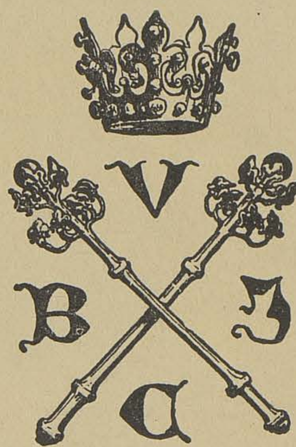

V
B
G



902

ZBIOR

DZIEIOPISOW POLSKICH
WE CZTERECH TOMACH
ZAWARTY

TOM DRUGI

KRONIKA

MACIEIA STRYIKOWSKIEGO

NIEGDYS w KROLEWCU DRUKOWANA
TERAZ ZNOWU Z PRZYDANIEM
HISTORYI PANSTWA ROSSYISKIEGO
PRZEDRUKOWANA



w WARSZAWIE
w Drukarni J. K. Mci y Rzeczypospolitey
u XX. Societatis Jesu

Roku Pańskiego 1766.


BIBLIOTH: UNIV:
JAGELLONICAE

DO

JASNIE OSWIECONEGO XIĄZĘCIA JMCI

KAZIMIERZA PONIATOWSKIEGO

PODKOMORZEGO WIELKIEGO KORONNEGO

STAROSTY SPISKIEGO SOKALSKIEGO STRYISKIEGO

TYSZOWIECKIEGO &c.



Pierwſzy Tom Zbioru Dziejopisow Polskich mieliśmy honor zaſzczycić Wielkim Imieniem STANISŁAWA AUGUSTA Monarchy y Pana Naſzego Miłościwego. Drugi ſzuka dla ſiebie zalety od Imienia J.O.W.X. MCi Dobrodzieia, iako złączonego z Nayiaśnieyſzym Panem nayściśleyſzym krwi związkiem y uſilnością ſtarania o pomnożenie nauk w tym Państwie.

Zawiera ten Tom w ſobie dzieie Litewſkie y Ruſkie przez Macieia Stryikowskiego z wielką pracą zebrane. Zawiera początek y Wiekopomne czyny iedney z nayſławnieyſzych w Europie Familii Jagellonskiey ktorey krew, po ſławney Matce z JOO. Xiążąt Czartoryskich Domu urodzoney, na Oſobę W.X.MCi ſpływa.

Do Stryikowskiego Kroniki przydana ieſt w tym Tomie Historia Odmian w Panstwie Rossyiskim, iako złączona z Hiſtoryą Litewſką y Ruſką. Y w tey znaydzie W.X.MC. do ſiebie należące, nieśmiertelney godne pamięci dzieła Wielkiego Oyca

 ſwoie-

ſwoiego, nieodſtępnego w ſzczęściu, y nieſzczęściu Towarzyſza Karola XII. Krola Szwedzkiego. Ztąd wnoſzę, iż te Kroniki iako wiele rzeczy do W.X.MCi należących zawieraiące raczyſz łaſkawie przyiąć.

Utwierdza we mnie tę nadzieię uſilna W.X.MCi chęć rozmnożenia nauk, y oświecenia Hiſtoryi Polſkiey. Odebraliśmy iey wiele dowodow, widząc, że W.X.MC, lubo uſtawnemi o dobro publiczne pracami zatrudniony, nie odmowiłeś iednak nigdy przytomności ſwoiey na te zabawy, ktoremi młodź naſza poſtępku ſwoiego w naukach dowodziła.

Idzieſz w tey mierze W.X.MC. torem Nayiaśnieyſzego Pana naſzego, ktory pomnożenie nauk, iednym z nayſkuteczni eyſzych śrzodkow do uſzczęśliwienia Oyczyzny, ſprawiedliwie ſądzi; y przeto te godziny, ktore inni na ſzukanie dla ſiebie rozrywek odkładaią, pomnożeniu nauk chętnie poświęca, tę rozrywkę maiąc ſobie za naymilſzą, ktora ieſt Pańſtwu iego naypożytecznieyſzą.

Miłość tych nauk w ſercu W.X.MCi z dziecińſtwa zaſzczepiona, pomnażała ſię zawſze z laty. Wynieſienie do Tronu krwi naybliżſzey to ſprawiło, że przedtym kochałeś ludzi uczonych, a teraz y kochaſz ich, y Pańſką ſwą powagą wſpieraſz. Wielkość ta, ktora y naymędrſzych ludzi prożną dumą oślepia, nie potrafiła wielkiego W.X.MCi umyſłu osłabić. Ztąd tylko ią ſobie ſzacuieſz, że na tym ſtopniu więcy ludzi możeſz uſzczęśliwić. Owa przyiemność bez podłości, ludzkość bez obłudy, wſpaniałość ſerca bez wynioſłości, hoyność bez ſzukania ſwych pożytkow, były zawſze zaſzczytem W.X.MCi: teraz w tym ſię tylko odmieniły, iż ſą okazałſze.

Miłam inne wielkie przymioty, wrodzone, iż tak rzekę, Familii W.X.MCi. Będzie ſwego czaſu takich nie mało, ktorzy, iako Stryikowski Przodkow, tak oni w ſwych Kronikach W.X.MCi wielkie cnoty y dzieła, podadzą wiekom potomnym. My zaś do Stop Pańſkich upadaiąc polecamy nas wſzyſtkich ſzacowney Łaſce W.X.MCi Dobrodzieia naſzego, z tym ſię oświadczaiąc, iż między ſługami W.X.MCi nayniżſze w uſzanowaniu, naygorliwſze w życzliwości y wierności zawſze będzie

Collegium Warszawskie Soc: JESU.

KRONIKA

POLSKA, LITEWSKA, ZMODZKA, Y WSZYSTKIEY RUSI KIJOWSKIEY, MOSKIEWSKIEY, SIEWIERSKIEY, Wołhińſkiey, Podolſkiey, Podgorſkiey, Podlaſkiey, &c. Y rozmaite przypadki woienne y domowe, Pruſkich, Mazowieckich, Pomorſkich, y innych krain Koroleſtwu Polſkiemu y Wielkiemu Xięſtwu Litewſkiemu przyległych, Według iſtotnego y gruntownego zniesienia pewnych dowodow z rozmaitych Hiſtorykow y Autorow poſtronnych, y domowych, y Kijowſkich, Moſkiewſkich, Sławańſkich, Liflantſkich, Pruſkich ſtarych, dotąd ciemnochmurną nocą zakrytych Kronik, y Latopiſzczow Ruſkich, Litewſkich, y DŁUGOSZA Oyca dzieiow Polſkich zinſzymi, z wielką pilnością y węzłowatą pracą (oſobliwie około Dzieiow Litewſkich y Ruſkich od żadnego przedtym niekuſzonych)

Przez

MACIEIA OSOSTEWICIUSZA STRYIKOWSKIEGO

doſtatecznie napiſana, złożona, y na pierſze światło z wybadaniem prawdziwie dowodney ſtarodawności właſnym wynalezieniem, przeważnym dochcipem, y nakładem nowo wydźwigniona przez wſzyſtkie ſtarożytne wieki, aż do dziſieyſzego Roku 1582.

A naprzod wſzyſtkich ile ich kolwiek ieſt ludzkich na Swiecie Narodow gruntowne wywody.

Z ŁASKĄ Y PRZYWILEIEM KRO: J. M.

Drukowano w Kroleweu u Gerzego Oſterbergera:

M. D. LXXXII.

PRZEDMOWA

X. FRANCISZKA BOHOMOLCA SOCIETATIS JESU.



DRugi Tom ZBIORU HISTORYKOW POLSKICH *zawiera w ſobie Kronikę Polſką, Litewſką, Ruſką, Moſkiewſką, Wołyńſką, Podolſką, Podgurſką, Podlaſką &c. napiſaną przez* MACIEIA STRYIKOWSKIEGO *Kanonika Zmudzkiego, y Sekretarza Zygmunta Auguſta Króla Polſkiego. Autor ten, lubo z wielu miar nieśmiertelney godzien ieſt zalety, z tey ednak na naywiękſzą u nas zasłużył, iż pierſzy odważył ſię, Hiſtorią Litewſką y Ruſką układać. Jemu winniśmy, cokolwiek mamy wiadomości o dzieiach tych Państw obſzernych. Nie tylko dzieła, ale y imiona nawet ſławnych, owych Bohatyrow zginełyby w niepamięci zagrzebione, gdyby Stryikowſki z nayrzadſzych Autorow, y Latopiſzcow Ruſkich ich nie wydobył. W czym iak wielkiey muſiał pracy zażyć, każdy ſię domyślić może. To zaś w nim naychwalebnieyſza, iż w piſaniu tych Kronik, nie idzie na oślep za zdaniem tych Autorów, z ktorych Hiſtorią ſwą układał, ale mądrze, y gruntownie roztrząſa, ktory z nich doſkonaley prawdy dowodzi, a omyłki w nich poſtrzeżone, rozſądną krytyką odkrywa, y poprawuie.*

Procz ciekawości rożnych do Hiſtoryi Narodu naſzego ſłużących, znayduie ſię wiele w nim rzeczy ciekawych o innych państwach y Narodach, bo nie tylko ich Kroniki z pilnością czytał, ale też wſzytkie prawie Europy Państwa ſam zwiedził.

Urodził ſią on roku 1547 *w dziedziczney wſi* Oſoſtow *nazwaney, leżącey w Woiewodztwie Łęczyckim. Nauki ſwe zaczął naprzod w* Brzezinie *a potym w Akademii Krakowſkiey z wielką pilnością ięzyka Łacińſkiego, y Greckiego, oraz Filozofii nauczywſzy ſię, udał ſię do Lipſka, y tam ſię barziey w naukach wydoſkonalił. Z tamtąd wielką część Niemcow zwiedziwſzy, powrocił do Oyczyzny, gdzie Zołnierſkiey ſłużby chwyciwſzy ſię; w garnizonie Witebſkim przez lat trzy zoſtawał pod Kommendą dzielnego Włocha Alexandra Gwagnina. Tam napiſał połacinie Kſięgę* Deſcriptio Sarmatiæ Europeæ, *ktorą w niebytności potym Jego Gwagnin ſobie przywłaſzczył, y pod ſwoim imieniem wydał: na co ſię Stryikowſki w wielu mieyſcach tey Kroniki wielce ſię uſkarza. Po uyſciu z Polſkiey do Francyi Henryka Króla, ieździł Stryikowſki z Andrzeiem Taranowſkim (drudzy piſzą Tarnowſkim) Poſłem do Turek. Z tamtąd powrociwſzy udał ſię do Stanu Duchownego, y od Biſkupa Zmudzkiego Melchiora Kanonikiem Miednickim był uczyniony. Inſze okoliczności życia ſwoiego ſam Stryikowſki*

kowski opisał wierszem, który tu znaydziesz Czytelniku przed po-czątkiem Kroniki iego.

Do Stryikowskiego Kroniki przydałem Historią odmian w Pań-stwie Rossyiskim zaszłych, *od początku tego Państwa, aż do naszych czasow doprowadzoną. Napisał ią w iezyku Francuskim* J. P. Lacombe *Francuz: przełożył zaś na Polski iezyk* Grzegorz Knia-żewicz Societatis JESU. *Niepowinnaby wprawdzie Historia Ros-syiska mieścić się w* Zbiorze Historykòw Polskich, *położyłem ią ie-dnak dla tego, iż wielce służy do obiaśnienia Historyi Litewskiey y Rusi do nas należącey. Jmść Pan* Lacombe *zasłużył sobie na wielką zaletę, iż zebrał kròtko nayznacznieysze tego Państwa przy-padki y odmiany: przed nim albowiem nie mieliśmy żadnego Hi-storyka, ktòryby nam tak piękny, y iasny tego Państwa widok przed oczy wystawił. Z tym wszystkim, co y naypilnieyszemu przy-trafić się może Pisarzowi, w wielu się mieyscach tey Historyi omy-lił. Z tey przyczyny przydałem do niey* [illegible]*rzo mądre y pożytecz-ne* Uwagi X. Karola Wyrwicza *Soc: J*[illegible] *Rektora Collegii No-bilium Warszawskiego, w których nie tyl*[illegible] *się omyłki pomienione-go Autora poprawuią, ale y wiele rzeczy c*[illegible]*kawych do tey Historyi służącycb przydaie się. Dodana iest także wiadomość o Pisarzach dzieiow Ruskich, y Chronologia ich Książąt, doskonale y z wielką pracą przez tegoż X. Rektora zebrana, która im iest rzadsza, y ciekawsza, tym większey zalety tak Historyi pomienioney, iako y Autorowi swemu przyczynia.*

Przyimi tedy Czytelniku łaskawym sercem te Kroniki Stryiko-wskiego, *ktore tak iuż były zrzadziały, iż ich nigdzie nabyć nie było można. Co większa, do ich przedrukowania całego exemplarza do-stać nie mogłem. Udałem się tedy do owey iż tak rzekę nieprzebra-ney wszelkich Autorow skarbnicy Biblioteki* Załuskich *publiczney. Ale y tam całey Kroniki nie znalazłem. Musiałem tedy użyczonych mi łaskawie od J. W. J. X.* Załuskiego *Biskupa Kijowskiego dwoch exem-plarzow zażywać, szukaiąc w drugim exemplarzu tych kart, kto-rych w iednym niedostawało.*

AD VICTORIOSISSIMUM ET INVICTISSIMUM DEI GRATIA POLONIAE REGEM STEPHANUM PRIMUM, MAGNUM DUCEM LITVANIÆ, RUSSIÆ, PRUSSIÆ, MASOVIÆ, SAMAGITIÆ, KIJOVIÆ, VOLHINIORUM, POMERANIÆ, PODLACHIÆ, PODOLIORUM, LIVONIÆ, &c: TRANSILVANIæQUE PRINCIPEM & DOMINUM POTENTISSIMUM.

Mattiæ Ososteuitij Strijcouij Proemium.



NEmo melius aut compendioſius univerſam Hiſtoriæ voluptatem, dignitatem, ac commoda complexus eſt Sereuiſſime & Invictiſſime Rex Stephane, quam qui eam Vitae Magiſtram, ille Romanæ eloquentiæ Princeps Cicero, appellavit. Nam ea vox omnes omnium virtutum ac diſciplinarum utilitates complexa, innuit hominum vitam univerſam, ad Hiſtoriæ leges dirigendam. In quam ſententiam Tucydides quoq; Hiſtoriam Praecipuum & Summum Vitae Humanae Teſaurum eſſe atteſtatur, qui nunquam è manibus Principum ac Senatorum Reipub: quoquomodo habenas moderantium excidere debeat, ut eo adiuti ſimilia negotia, paresq; caſus commodius tractare queant, quando cauſæ eveniant ferè ſemper perſimiles. Nullaq; eſt alia humana Prudentia, quam eventorum obſervatio, rerumq; præſentium ac futurarum ex præteritis tanquam ex fonte derivata ſcientia, quod ex univerſo literarum genere ſola maximè præſtat Hiſtoria. Hæc enim ut omnes artes immortalitati virtute ſua dicatas exornat, ita iuvenes prudentia, rebusq; dextrè gerendis, cum ſenioribus exæquat, Seniores verò eorum quos experti ſunt caſuum comprobatione confirmat, Minus autem prudentes periculorum præteritorum notitia in præſentibus cautiores reddit, & fælix cenſetur ille quem faciunt aliena pericula cautum. Undè unicum exemplum Hiſtoriæ tam in Senatoria claſſe quam bellicis negotijs, plus valere certum eſt, quam vel mille quæſtiones Sophiſticas: Hiſtoria enim imprimis inſtruit Senatorem, quomodo optimè conſulat Reipub: maiorum leges, mores, eventus, & inſtituta proſequendo, quæ plurimum ad ſententias ferendas, ac arduos quosvis nodos in rebus dijudicandis ſolvendos valent. Eadem quoq; Imperatorem exercitum, ad bellum fortiter feliciterq; gerendum, varijs præteritorum eventuum exemplis adjuvat, cum veluti in tabula picta potentiſſimorum Regum, bellicoſiſſimorum Ducum, & variarum nationum ortus & res geſtas, mutationes imperiorum, deletos virtute dolóve hoſtili multiplices exercitus, artes, inſidias, ſtratagemata, quibus maximè falluntur hoſtes, urbium munitionumq; expugnandarum rationem, proponit. Deniq; ſpem potiundi, metum amittendi, interdum verò fortuna (nullibi certas ſedes figente) mutata, victorem triumphantem, & profligatis inſultantem cadere, victum autem reſurgere, ac eodem penè momento, ſuccedente triſtitia lætitiam, triſtitiamq; & luctum lætitia pelli. In omni deniq; belli ratione, maiorum noſtrorum, antiquorumq; Heroum, ex annalibus res geſtæ petitæ, plurimum faciunt. Quod vel unico exemplo M: Luculli comprobatur, qui nullis olim belli artibus inſtructus, ex ſola eaq; aſſidua Hiſtoriarum lectione in tantum Imperatorem evaſit, ut Mithridatis potentiſſimi Aſiæ & Ponti, Tigraniſq; Armeniæ, Regum copias inſtructiſſimas, ferro & fame ad internecionem deleverit: Ipſum Mithridatem viginti duabus nationibus, quarum & linguas apprimè callebat imperantem, Ponto expulerit, Aſiamq; & Armeniam imperio Romano ſubiugaverit.

At q; utinam & nostri milites eorumq; praefecti aliquando resipiscant, & illud temporis quod interdum Marte respirante, Bacho ac prodigendis alea stipendiarijs pecuniis tribuunt, perscrutandis praestantium Herowm gestis, ac lectioni Historiarum impendant. Quae solae incredibili quodam gloriae studio, atq; immortalitatis amore, homines etiam ignavissimos ad praeclarè gerenda accendunt, pravos verò poenarum, & famae malae formidine in posteros quoq; derivandae à vitiis deterrent distinentq;: Ingenuis autem & generosis calcar addunt, magisq; exempla antiquitus repetita efficaciora sunt, ad excitandos, flectendos, & assuefaciendos animos, quam vel ipsae Solonis Licurgivé leges. Trahimur enim omnes laudis & aeterni nominis studio, & optimus quisq; maximè gloria ducitur. Unde & Alexander ille Macedo, cum in Sygeo ad Achillis tumulum castrametatus esset, laudis illius honesta aemulatione stimulatus, exclamasse fertur: O Fortunate Adolescens, qui Tuae Virtutis Praeconem Homerum inveneris.

Nisi etenim Homerus extitisset, idem tumulus, qui corpus, gesta etiam & nomen, non ipsius modo Achillis, sed & omnium Argivorum, Iliacorumq; Heroum, prorsus obruisset: quorum virtutes, Homeri & aliorum scriptis vindicatae sunt ab interitu. Ut verè dictum sit à Lucano:

O sacer & magnus vatum labor; omnia fato
Eripis, & donas populis mortalibus aevum.

Nam si Historiam solam rerum gestarum memoriam & indicem ab omnibus mortalibus extinxerit aliquis, protinus hominum vita ab ipsis brutis etiam vix secerni possit, & prorsus notitia Dei (quae ex Moise alijsq; Prophetis, Apostolis & Evangelistis dependet) & animae immortalitas tollerentur. Caetera namq; omnia ut caduca & fragilia sunt, ita vel vi extingui vel invidiosa vetustate consumi possunt. Mutantur imperia, succumbunt varijs casibus Regna, intereunt urbes, patiuntur ruinam Respubl: Spartanorum, Ateniensium, Tebanorum, Megarensium &c. At Historiae nisi Humani generis interitus antecedat, peribunt nunquam, sed in animis agrestium quoq; & imperitorum sola auditione haerere possunt. Unde Mattiae illius Huniadis victoriosissimi Regis Hungariae (quem tua Majestas & in regno divinitus assecuto, & in rebus summa dexteritate praeclarè gestis, non adaequavit modo sed plus ultra superavit) talis esse forma Regiorum, dum à militia vacaret conviviorum, memoratur, ut aut Historicos mensa sua dignatos variis de rebus differentes audiret, aut Musicos iuberet ad Liram gesta praestantium virorum in bellis Turcicis à Poëtis patrio sermone descripta decantare, quam consvetudinem laudatissimam huc usq; in Italia, Tracia, Bulgaria, Servia, Valachia, utraq; & Transylvania tua, ipsemet observari vidi, ubi nullae obscenae cantilenae, praeter Herowm ex Historiis petita gesta, auditores ad virtutem stimulantia personare audiuntur. Idq; probatissimo more Achillis, cui Homerus inter caeteros Duces Argolicos summam virtutem tribuens, scribit eum cum in tentorio otiosus sederet Heroum res gestas ad Cytaram cecinisse.

Et quoniam ego Serenissime Rex ab ineunte aetate, ignava otia perosus, Phoebo & Musis ingenuis me totum devoverim, multaq; & aperta ingenij mei testimonia, tam in Historica quam Poëtica facultate ediderim, Militiae quoq; ne vel ea in parte patriae deesse viderer Marti Apollinem conciliando officium meum sub Interregno Augusti comprobavi. Tandem verò cum animadverterem Historica negotia quibus me totum addixeram tractantibus, experientiam rerum variarum externarumq; nationum lustrationem maximo adminiculo esse, magnam partem Europae & Asiae ante & sub utroq; Interregno, terra mariq; à Septentrionalis Oceani sinu Baltico Prussiam, Livoniam, & Philandiam alluente, ad Pontum Euxinum & Transpropontidem, Helespontiacumq;, AEgeum nec non Jonium usq; & Adriaticum mare peragravi. Omnia quae cum aliquo fructu hujus nostrae Reipubl: conjuncta fore videbantur, ne coelum tantum non animum in tantis & tot peregrinationibus mutare arguerer explorando, & in commentarios certos iam olim summo legentium applausu editos redigendo. Cum autem pluribus ab annis Historijs Sarmatiae nostrae investigandis, conscribendis, amplificandis, & perpoliendis (ne inutile

tile

tile Terrae Pondus Fruges consumere natum diceret, & talenti divinitus concrediti, terræq; defossi, à iusto indice Christo olim accusaret) sincerè invigilaverim, Sarmaticarumq; gentium, & invictissimorum Horuum clarissimorum Ducum inclita gesta ab interitu vindicaverim, voluntati tamen addictissimæ, quo minus illa in lucem prodirent illud obstitit quam maximè, quod Aulo Gellio noctes Atticas scribenti, & quod Divino Nasoni de ingratitudine suæ ætatis conquerenti, cum etiam illud de me ingenuè (Rumpantur licet ilia Codro) dicere audeam:

Ingenio poteram summas volitare per arces
Me nisi; &c. Sed:
Invia virtuti nulla est via
Ipsa quidem virtus pretium sibi
Fortunæ secura nitet, nec fascibus ullis
Erigitur &c.

Quæ ego etiam Duce, nulla unquam comitatus Fortuna, quæ perpetuum virtuti bellum indixit Serenissime Rex, duobus ferè lustris dies noctesq; Gelliano labore excubando, probabilibus autoribus undiq. conquisitis, hanc totius Sarmatiæ, Slavorvm Polonorum, Lituanorum, Samagitarum, Russorum, Volhiniorum, & cæterarum totius Imperii tui nationum Historiam, propria industria & inventione ad hæc usq; tempora descripsi, novaq; luce, quam nunquam antea densissimis & plusquam Cymmeriis tenebris involuta vidit, nullis sumptibus parcendo donavi: quam tuæ Sacratissimæ Majestati uti Regi earum gentium potentissimo, & ultra Heroicas virtutes etiam optimorum studiorum cultori & promotori clementissimo, jure dedico, offeroq; : minimè dubitans, omnium bonorum judicio, illud quoq; tuis amplissimis & celeberrimis laudibus (quibus jam caput intulisti astris) adnumerari, quod earum gentium probabilis Historia te feliciter regnante primam lucem aspexerit. Quam à me sincerè & probabiliter elaboratam, sinceriusq; tuæ S: Majestati dicatam serena & Regia fronte suscipere non dedigneris, utriusq; Artaxerxis Persicæ Regum non immemor, quorum primus aquam ab agreste quodam à profluente manu sibi sincerè oblatam, alter vero pomum ingentis magnitudinis simili modo à simplici ruricola exhibitum, Regia liberalitate (qua sola per tot secula post funera vivunt) recompensarunt, non quidem propter rerum donatarum utilitatem, sed ob promptam, sinceram, ac humilem offerentium voluntatem. Interim verò Deus Opt: Max: Tuam S. Majestatem quàm diutissimè & optimè valere, fœlicissimèq; tot & tantis triumphis cumulatam regnare faciat. Oro.

ILLUSTRISSIMO AC REVERENDISSIMO PRÆSULI ET DOMINO, D. GEORGIO RADZIVILO

Dei Gratia Vilnensi Episcopo, Olicæ & Nesuisii Principi.

PLATO ille divinus amplissime Præsul in Dialogo de natura, meminit Sacerdotem quendam Ægiptium natu grandem Soloni in Saim Regionem Ægipti studiorum gratia commigranti, hæc verba objecisse: O Solon, Solon Græci pueri semper estis, ne quisquam è Græcia Senex. Cur istud diceret percontante Solone, respondisse Sacerdotem: Quia juvenis vobis semper est animus, in quo nulla est ex vetutstatis commemoratione prisca opinio, nulla cana scientia &c.

Quæcunq; verò à nostris sine vestris, sive aliis nationibus gesta sunt, modo ad aures nostrorum pervenerint, nostris in templis descripta servantur. Apud vos quidem & alias gentes res gestæ nuper literis monumentisq; traduntur, sed certis temporum curriculis, illuvies immissa cœlitus omnia populatur, qui succedunt, & Litteris & Musis orbati sunt, quo fit ut quasi juvenes iterum sitis, & rudes præteritarum rerum prorsus ignari &c.

Tunc admiratum Solonem obnixe Sacerdotes obsecrasse ait, ut sibi diligenter omnia priscorum civium opera revelarent, &c. Hactenus Plato.

Quod certè & nostris Sarmatis maximè verò Litvanis, Samagitis, & Russis meritò objici possit, quorum famæ, gloriæ, ac virtuti fortuna propter penuriam Historiarum huc usq; invidit, ut illorum clarissimorum Heroum, magnanimorum Ducum, invictissimorum Principum Martia Herculeaq; gesta, cœca noctis caligine supressa, nullam hactenus lucem viderint. Non alia de causa, nisi quod serò literarum cognitio rebus bellicis apud Sarmatas nostros juncta fuerit, & propter penuriam ingeniorum dum artes ingenuæ earumq; alumni, & cultores, justis præmiis fraudarentur, Gnatones verò Terentiani, Trasones, & Scurræ in pretio habentur. Quæquidem mala & si me quoq; ab investiganda, summisq; tenebris eruenda Historia Litvanica interdum deterrebant, nunquam tamen evicerunt, quo minus ad publicam harum gentium utilitatem, & decus immortale, id quidquid tuæ Reverendissimæ Celsitudini communicatur operis, conscriberem, animiq; mei sinceritatem virtutis vindicandæ gratia comprobarem.

Presertim cum audirem cavillationes quorumdam malesanorum sæpius jactari, Litvanos eam ob causam annales temporum suorum luci non prodidisse, quod nihil dignum unquam gesserint. Qui tamen Martiis gestis Clarissimi, Heroum maximorum gesta adequarunt, & Romuleos triumphos de superbissimis quibusq; gentibus reportarunt. Unde & ipsi modo sua propria virtute (quæ tantarum virium est ut se ipsa tueatur) impudentia Zoilorum ora, eorum proprio malo obstruere, & se à convicio barbarici vindicare magnitudine rerum gestarum possunt, cum docuerint Monarcharum & Ducum Russiæ, Moschorumq; colla iugo suo submisisse, ac in Moschovia ipsa Metropoli triumphasse, Livoniensium & Prussorum ordines contudisse, Germaniæ universæ, Galliæ, Angliæ, Bohemiæ, Hungariæ, &c. auxilia simul ad excidium suum iuncta, millies repressisse, Marchicas regiones penetrasse, Deniq; Tartaris, quibus Mars ipse Deus belli conceditur, Reges sua autoritate (idq; ductu Atavorom & Avorum tuorum) imposuisse, & id genus virtutum bellicarum edidisse, strennuè cum varijs gentibus dimicando, vim ut arma armis, à capite, à fortunis, saluteq; suorum propulsando, & quod vere Heroicum est, superbos debellando, subjectisq; parcendo. Quæ omnia & singula amplissime Præsul, hisce in commen-

tarijs

tarijs meis, quorum te etiam participem, ut primatem hujus magni Ducatus esse volui, quilibet facilè reperiet, ubi etiam nobilissimorum majorum tuorum frequens sit mentio, eorumq; virtutes & res summa dexteritate, pace belloq; gestæ prædicantur. Superest igitur ut hos sinceros, bilustresq; labores nostros, tua amplissima Celsitudo, ea qua prædita est Radivilis innata humanitate Heroica, clementer suscipere, Autoremq; devotum amplecti non dedignetur, quò nostra studia ad majora accendantur, & aliud opus ejusdem materiæ à nobis inchoatum divini numinis gratia, ornatius auctiusq; aliquando edi possit.

Benè ac fœliciter valeat Illustriss: Cels: Tua

Mattias Osostevicius Strijcovius.

ILLUSTRISS: PRINCIPIBUS AC DOMINIS, D. GEORGIO, SIMEONI, ALEXANDRO, OLELCOVICIJS DEI GRATIA, DUCIBUS SLUCENSIBUS &c.

Mattias Ofoftevicius Strijcovius
S. P.

NON vos latet principes optimi quanta cura & diligentia continuando huic operi laboriofo Annalium infudaverim, dum luftro ab hinc exacto Sluciæ & Siemiaticis fplendidiffimæ Aulæ inclyti piæ memoriæ Principis Georgij Olelcovij, & Illuftriffimæ Heroinæ ac viraginis lectiffimæ Catharinæ Comitiffæ à Tęczin parentum veftrorum fumma humanitate ac liberalitate profecutus adhærerem. Cujus ego liberalitatis & hofpitalitatis veftræ ut par erat femper memoriam habui, & quam primum daretur occafio dies omnes ac noctes cogitabam animi mei gratitudinem propenfam illuftriffimo Principi patri veftro & vobis patefacere. Sed dum ego illius præclaras virtutes æternitati mandare, hofceq; labores meos eidem dicare [quod femper in votis habebat] geftio: Ecce proh dolor: Duræ & inevitabilis mortis ne Creffæo quidem auro redimenda iura optimus princeps Neftora ætate quem adæquârat prudentia vincere dignus fubiens, vobis & bonis omnibus maximum fui defiderium reliquit.

Cum autem vos Principes magnanimi ad patris Inclyti gloriæ hæreditatem iure optimo fucceffiftis, vobis quibus plurimum debeo, hafce decennes vigilias meas alacriter impertior. Ubi Hiftoriarum maximis perceptis fructibus, majori cum laude utilitateq; cognofcetis gentis veftræ bellicofiffimæ exordia, incrementa, progreffus, difciplinas, res domi forisq; præclarè geftas, hactenus cœcis & plufquam cymerijs tenebris involutas. Confiderabitis hic enim propagatores veftræ clariffimæ Olelcorum familiæ, & quamobrem, quomodo, quando & quibus fatis Itali Duce Palemone vel Publ: Libone has in oras claffe appulerint, rei impoffibilitate à nobis Hiftorica fide & probabilibus argumentis difcuffa. Videbitis hic Bortium, Cunafium, Speram. Zivibundum, Scirmuntum, Troinatam, majores veftros bellicofiffimos, & Mendolphum Regem Litvaniæ Innocentij fummi Pontificis & Friderici II. Imperatoris autoritate Anno 1235 coronatum. Admirabuntur hic benigni Lectores, Marimunti, Troidenis, Vitenenis, Gedimini, Kieyftutij & Olgerdi atavi veftri, Jagellonisq; Regis Patrui Olelcovicij, Herculeos de fuperbiffimis gentibus triumphos. Qui quidem maiores veftri Litvaniam, & Samagitiam, Ruffiamq; ingenti bellorum vexatione à Crucigerorum Pruffienfium & Livonienfium nec non univerfis Germanorum Principum viribus annos 500 fatigatam victricibus femper armis defenderunt, ac tantum nomen bellica virtute fibi compararunt, ut virtus & gloria eorum ad cœlum ufque effloruerit. Ut enim aliorum mille triumphos & acerrima bella prætercam, Unus Olgerdus atavus vefter nulli certe Romanorum, Græcorum, & Punicorum Ducum fecundus fufficiet, qui fubiugatis Tartaris Præcopenfibus, & tribus eorum Regulis profligatis, Podoliaq; depulfis, Demetrio Ivanovicio Mofchorum Principi cum belli denunciatione fomitem accenfum mifit, è Witebfcaq; dotalis Ducatus arce, caftra movens fumma celeritate, ad Mofchoviam ipfam Metropolim pervenit, qua obfeffa ut latebris exiret Mofchum

compulit,

compulit, & vi supplicanti offensam condonavit, finibusq; Litvaniæ ultra Mosaisco promotis hastam ipsemet quemadmodum voverat arci Moschoviticæ illisit. Idem ille Olgerdus Achilles Litvanicus, sexcentis victorijs cum fratre Kieistuto Samagitico, Litvanoq; Ulysse de Crucigeris fælici Marte partis, Ludovicum Hungariæ, & Joannem Boemiæ Reges, Carolum Marchionem Moraviæ, postea Imperatorem Romanorum eius nominis quartum, cum omnibus eorum copijs. Item Comitem de Halles, & omnes Germaniæ Principes Crucigeris auxilia ferentes, ac Magnos Prussiæ & Livoniæ cum suis ordinibus Magistros ad excidium Litvaniæ totis viribus Anno 1343 horribili undiq; Marte venientes ita profligavit, belloq; in hostiles terras more Agatoclis Siracusani, & Scipionis Africani translato afflixit, ut Reges & Principes amissis exercitibus, Magistro Prussiæ tanquam huius pessimi eventus auctori convinciarentur, & triumpho Litvanis relicto inglorij ad sua redirent. Omitto hic Vitoldum Volodimiri Olgerdonidis Kijoviæ Principis, abavi vestri patruelem, Qui Alexandri magni nomine Christianus donatus, & gesta eiusdem expressit, Alcidemq; viribus & heroicis ausis [dum etiam cum Tamerlane terrore orbis acerrimè conflixit] Ulissem stratagematibus, Annibalem magnitudine animi, Scipiones dexteritate, Leonidem audacia, Cressum thesauris, & quosuis alios Heroas insigni splendore ac liberalitate [cum bis denos principes & Monarchas, tresq; Reges & Cæsarem Sigismundum Ungariæ & Bohemiæ Regem in Lucica Volhiniæ lautissimis convivijs per bimestre spatium splendidissime excepisset] facile superavit, suspicietis hic quoq; proavum vestrum Simeonem Olelcovicium, Kijouiæ Sluciæq; principem, virtutis ergò bis pro magno Duce Litvaniæ, Russiæ & Samogitiæ suffragijs procerum expetitum, ac electum, eundemq; cum Tartarorum horrendis copijs millies fæliciter arma conferentem, & in eorum Hordas victricia signa inferentem, millies victorem de profligatis barbaris evasisse. Unde à Dlugosso & Cromero memoratur iam iam animam agens, Equum, candidum, quo suus in patriam candor significabatur, & arcum frameamq; Casimiro Jagelonidi patrueli suo Regi ex testamento misisse, tradens illi filij sui & filiæ tutelam, & ea arma quibus ille vivens prospere & fortiter contra Tartaros, Turcas, & Moschos in acie pro aris & foris dimicavit. Offeret se eadem in classe Heroum Litvaniæ avus noster Georgius, qui iuvenis 16 annorum Glinscij patriæ pestis copias Sluciam oppugnantes strenuè repressit, & temporis successu Tartarorum in Rutica 8000 profligavit, eosdemq; postea ad Holsaniciam fluvium captivis & spolijs Russia & Litvania abductis onustos, manum iuncta cum Georgio Radivilo insequutos ad interniecionem ferè cruentissima clade prostravit, ut 40000 barbarorum in acie præter fugam cæsa spolia & captivi liberati, & tres Reguli, multiq; alij Duces Scytici capti triumphum Litvanorum exornaverint. Idem auxilia magna ad Orsam Sigismundo Regi propria in persona tulit, ubi Moschorum 80000, & Tartarorum ad Lopusnam eodem auxiliante 20000 deleta, fugata, castrisq; opimis exuta, & id genus victoriarum illius summa cum laude Olelkovicij nominis memorantur. Taceo hic [quamvis nulla unquam conticescet ætas] patris vestri fælicis recordationis in patriam præclara merita, quibus veram principis gloriam reportavit, quiq; non tantum facultatibus quibus largissimè superabundabat, nervos belli contra Moschum reficiebat, sed & ipse præsentia sua Sigismundo Augusto Regi Livones superbos prodomanti cum quatuor millibus expeditorum equitum præsto affuit, & apud Leplum ac Lebedovam armatus contra Moschum multo tempore excubavit.

Prodibunt hic quoq; ordine pulcherrimo diadematibus redimiti ex veſtra Olgerdonida familia Poloniæ, Hungariæ, Bohemiæ Reges, magniq; Litvaniæ Duces, Jagello cum Vladislao, Caſimiroq; Ladislaus, Joannes Albertus, Alexander, Sigiſmundus primus, Sigiſmundus Auguſtus &c. Ita ut non ad Numas, Fabios, Fabricios, Scipiones, Lucullos, Metellos, Catulos. Decios, Marios, Epaminondas, Leonidas, Ariſtidas, imitando, ſed ad ipſos Jageloniadas, & Olelcovicios, ab Olgerdo procreatos veteres fortiſſimosq; Heroas, potentiſſimos Reges, invictiſſimosq; Duces animum convertere veſtræ Celſ: poſſint. Et ſi quid invenire velint egregium ac imitatione dignum, minimè neceſſe erit ad alienorum geſta exemplaq; rerum gerendarum extranea confugere, neq; longiùs evagari, domi licet petatis omnium virtutum exempla, cogitando quæ fuerint maiorum veſtrorum virtutes, conſilia, in pace iuſtitia, in bellis ſumma fortitudo, in omni deniq; fortuna domi foriſq; ſumma moderatio, quod ſi diligentius veſtræ Celſ: attenderint, nihil maius ad gloriam vel illam virtutis qua ad aſtra itur viam vobis requirendum videbitis.

Rogo itaq; ut hanc meam vobis ſemper deditam, & propenſiſſimam animi voluntatem, laboresq; quorum aliquam partem in aula veſtra exegi, ſerena Principibus digna fronte, innataq; benignitate accipiatis: Quœ ſi eis grata proſpexero, me hoc longè meliora brevi daturum expectabunt. Servet vos tandem Principes magnanimi, Deus Opt: Max: virtutum veſtrarum promotor locupletiſſimus, una cum illuſtriſſima parente veſtra, Mulierem fortem. quam ſacræ concinunt literæ, & quas antiqua miratur ætas re ipſa exprimente, impletoq; univerſo orbe cujus maximam partem ſumptuoſo ſplendore virtutis ergô peragraſtis nominis Olelcovicij fama, Neſtora ætate ſuperetis precor.

MACIEY

MACIEY STRYIKOWSKI OSOSTEVICIUS

Kanonik Zmudzki Roku wieku swoiego 34 a od narodzenia Pańskiego 1581 sam o sobie y przygodach swoich w zwiedzeniu rózmaitych krain świata.

JEśli kto potym cieniom naszym łaskaw będzie,
[Gdy sroga Kloto nici lat moich doprzędzie]
A chcesz wiedzieć bieg mały naszego żywota,
Wiedz iżem się tam rodził gdzie ma gniazdo cnota,
W Strijkowie: przodkow moich OSOSTOW z lat dawnych
Dziedzicznym z Herbu Leliw od Piorunow sławnych,
Venus z Marsem rządziła rok kiedym się rodził,
A Phebus w znaku Rybnym zaś w Skopowym chodził.
Naprzod na mnie Bog dziwną moc swoię obiawił,
Gdy mię dwa kroć w dziecińftwie od śmierci wybawił.
Ledwom pięć lat miał: w wielkim gdym utonął stawie,
Y nierychłom nalezion iuż umarły prawie,
Umarły: Bo zsiniałe wywleczono ciało,
Ktore snać iuż ni Ducha podle serca miało,
Ktore potym w Kościele na mary włożone,
Długo w smutku trzymało rodzice strwożone,
Bo iuż zatchnione członki ogień przyrodzony,
Opuścił był, á w głośne uderzono dzwony,
Alić [y ktoby wierzył] iam na marach zasię
Ożył, á trup oziębły wziął rumianość na się; — Dziwna przygoda.
Jak on w Naim Młodzieniec, albo Jairowa
Corka, y czwartodzienna iuż śmierć Łazarzowa,
Mnie trzy kroć potykała: Ale Bogu snadnie
Wszystko sprawić, bez niego włos z głowy nie spadnie,
Wszakżem tydzień nie mowił z srogiego przestrachu,
Wrociwszy się z ciemnego Proserpiny gmachu,
Zaś ledwom przeszedł sześć lat gdym był zaraz wzięty,
W was [dla uczciwych nauk] Muze poczet święty,
Nie chciał Ociec by członki subtylne z natury
Pługiem się mordowały porząc rolą z gbury,
Wam wprzod Dank winien dawać nasz dochcip Brzeźiny, — Brzeźiny fundament cwiczenia moiego.
Ktore uczone z dawna podawacie Syny,
Wyście mnie Włoską Padwą, Bononią były,
U was się nasz dochcip mdły wzdobył na swe siły,
Lecz y tam Dzwonem na śmierć byłem zabit w głowę, — Wtora przygoda.
Z kąd iak Moyżesz kwapliwą mam y trudną mowę,
Iż kilko wierszow pisać wolę, niż dwie słowie
Wyrzec: bo wiersz rozmyślnie wprzod uważam w głowie,

Apollo zaś w opiekę wziąwszy młodość moię,
Omył mię w Helikonie y dał Lutnią swoię,
Calliopea mię też za sługę przyznała,
A mozgorodna dar swoy Minerwa przydała,
Y do Castiliyskich źrzodł drzwi mi otworzyła,
Ktorych napoiem dowcip moy hoynie zostrzyła,
Zem Parnaże dwuwierzchny doszedł ciebie potym,
Gdziem się przypatrzył nauk świętych Darom złotym,
Rożne o rozmaitych rzeczach wiersze y pieśni
Y ważyłem się naprzod Titire twych pieśni,
Y ktore w cieniu graią Fauni Bogoleśni,
Zasiem śmierć opłakiwał wierszem Augustowę,
Y wszystkie Interregna y woyny Lechowe,
Lechowe iak Wandalskie z Czechem osiadł wzbiegi,
Y iak się Ausoński lud przybił w Zmodźkie brzegi,
Pracą y doświadczeniem wszystkiego dochodząc,
A z głębokich przepaści dowody przywodząc,
Pracą trudną podobną Gelli Aule twoiey,
Gdyś też *Atticas noctes* pisał w nędzy dwoiey,
Ars sua quemq; iuvat: tak ćwiczenie moie,
Sławić cnotę y wskrzeszać dzielnych mężow boie,
Nie patrzę *Fas per nefas* zyskow wykrętami,
Nim szynkował u sądow ięzyka funtami,
Nie trwałe to są rzeczy: á ia myślę o tym,
Bych ziednał sobie sławę y drugim na potym,
Ktorą za godność cnocie Poetowie daią,
Toż też Historykowie święci prawo maią,
Dokąd w słony Helespont Simois popłynie,
Dokąd Ide, Tenedos trwa: Homerus słynie:
Ktory wiek z pierwszą Nawą zamilczy Warona:
Y sławiącego pastwy, Role, Boy, Marona:
Nie umrze y Ascreus aż Muscz zginie w gronach,
Y aż przestaną zboża zbierać po wszech stronach,
Tibullow, Katullusow. wdzięczny wiersz trwać będzie,
Dokąd łuczny Kupido żartkich strzał pozbędzie,
Ennius ipse pater nunquam nisi potus: &c.
Jednak głośniey niż trudno zwięzły słynie Scotus
Z Słońcem z Miesiącem kwitną wiersze Aratowe,
Accius śmiałomowny, żarty Zophoclowe,
Y Lucrecius wierszem tam nie będzie słynął,
Gdzieby Swiat iednego dnia zaraz z Niebem zginął,
Zywą od tysiąc wiekow cni Bohatyrowie,
Ktorych sławią Poete, y Historikowie,
Ktorych ieśli nie doydę wżdy za nimi stanę,
Niedbaiąc zły Zoile na kłow twoich ranę,
Moia chęć y zabawa wiersz czynić w pokoiu,
Tak o rzeczach domowych, iak o mężnym boiu,
Zkąd też znam Czytelniku iż ci to rzecz dziwna,
Ze nasza Musa zdać się być sobie przeciwna,

Ktora

Ktora pirwey pisała Ritmem krwawe boie,
Y wzwodziła z ciemności bitne przodki twoie,
Gdy usilnie wierszem swym z chęci pracowała,
Dowodnie Historikow wszystkich skosztowała,
Chcąc okazać Sarmatom sprawy dzielnych Dziadow,
Jak w zwierciedle rozlicznych Historyi przykładow,
Teraz zaś prostą rzeczą pioro swe prowadzi,
Nie wiesz co w tym Minerwie świętey niewiesz wadzi,
Iż składne rytmy swoie porzuciła ony,
Ktorymi pierwey głośno brzmiała na wsze strony.
Tymże wierszem daliśmyć pierwey Gońca Cnoty,
W ktorym prawych Slachcicow są własne przymioty,
Są y przykłady dziejow starodawnych rożne,
Y tytuły chełpliwey Slachty z łotrow prożne.
Gdzie Sapho wszystkie Ritmy nasze sprawowała,
Henryka wiazd zaś sporszym wierszem opisała,
Y kształt Koronaciey, y iak ziachał potym,
[Snaść nie mogąc Sarmatskim władać Sceptrum złotym,
Ktore nie tym co Wolti tańcuią przystoi,
Lecz temu co Rey wiedzie iak Hercules w zbroi]
Nie wspominam tu Krolow wierszem wysławionych,
Ni Heroes Sarmatskich z prochu wydzwignionych,
Ni Nowochrzczeńskich bluźnierstw okazanych składnie,
Y ich dowodow zbitych pismem świętym snadnie,
Nie wspominam Europskiey Sarmacyi krajow
Opisanych, y rożnych w ich Państwach zwyczaiow.
Potym mało wytchnąwszy Musa nasza z pracey,
Wielką rzecz przed się wzięła, znowu á bez płacey,
Gdy Długosza Polskiego wydaciem gotował,
Lecz rzecz naszę przypadek indziey nakierował,
Bo Muse święte zwiodszy w zgodę z Marsem krwawym,
Czyniłem to Oyczycom co przystoi prawym,
Gdym w Rycerskim Rzemieśle zwiedził kray pułnocny,
Moskwy część, Ruś, Inflanty, Memelski port mocny,
Gdzie Kurskie, gdzie Filandskie, y Swedskie rubieże,
Y gdzie Ozelskie morzem otoczone wieże,
Gdzie Kurlandski Hab wody z piaskiem burzy sporze
Gdzie bursztyn bierzą świetny, gdzie Baltyckie Morze,
Gdzie drogi ani uyrzysz, Morze z obie stronie,
Niebo z wierzchu koń w piaskach aż do brzucha tonie,
Po znakach tylko ścieszki do rzadkiey gospody,
Paszey ni mień, á słodkiey ledwo kupisz wody,
A chcąc daley świat zwiedzić do Turekem iachał,
Gdziem iednak oyczyznie swey służyć nie zaniechał,
Przechodząc Greckie państwa y Insuły ony,
Moreyskie, y Bulgarskie, Serbskie, Trackie strony,
Y gdzie Multanskie pola, y Wołoskie kraie,
Y gdzie Besarabska włość stada owiec daie,

Gdziem widział o Iwonia mężny twoię głowę
Z Drakuliną ktoremuś dał był páńſtwo nowe,
Gdzie Multan, Serbin, Cygan, Greg, Włoch lud zmieſzany,
Gdzie Naſo do Tomitow ſrogich był wygnany,
Potym gdzie miedzy Dziurdziow, Ruściuk płynie Dunay,
Przebyliśmy, gdzie mowią do domu nie dumay,
Gdzie Zygmunt Ceſarz woyſka utracił niemałe,
Z tamtąd w Bulgarſkie gory śliśmy dwa dni całe,
Gdzie ſkaliſte Balchamy obłokow ſięgaią,
Gdzie Grek, Alban, Macedon, w niewoli ſtękaią,
Ciągniem przez wielkie gory, ſkały zawieſiſte,
Czaſem pod nie muſim brnąć, á wody pieniſte
Z wierzchu z ſzumem gwałtownym, ogromnie ſpadaią,
Konie lgną, aż Bawołow w wozy zakładaią,
Potym ſkały przebywſzy ku Heleſpontowi,
Już Trackie Greckie pola podobne Raiowi,
Rzadkie tam źimno bywa laſy Cypryſſowe,
Y Gaie poświęcone Poetom Bobkowe.
Y Pomarańce złote na gałęźiach krzywych,
Oliwne y Figowe laſy u wod żywych,
Cytryny ktore nigdy ſwey nie tracą kraſy,
Y wina ktore ſłodkie picie daią z praſy,

Mogiły uſypane na granicach Trackich, wyiachawſzy z gor, gdzie Władyſław Jagełowic Krol Węgierſki y Polſki Turkow dwa kroć poraził, roku 1443, y 1444.

Stamtąd zaś iachaliśmy ſrzodkiem Trackich włości,
Gdzieśmy znaki baczyli zbitych Turkow kości,
Twą ſzablą Władyſławie: coś zginął pod Warną,
Gdyś ſię dał zwieść Włoſkich łbow perſwaſią marną,
Potymeśmy zwiedzili Trackie Miaſta ſtare,
Ktorych też czaſem ſława więtſzą wznoſi miarę,
Zaś gdzie Andrinopolis nad Hebruſem leży,
Y gdzie pod Silibriyſki mur Heleſpont bieży,
Gdzie Naſtaſius Ceſarz mury wielkie wzwodził,
Y od Morza do Morza Tracią przegrodził,
By Sarmate do iego páńſtw nie naiezdzali,
Tych murow oczy moie upadki widziały,
Gdzie czterech imion Miaſto Conſtantinie twoie
Oblewa Propont, Helles, Euxin Morze troie,
Nad Boſphorem Gallata, y Kalcedon dawny,
Przeciw Ariuſowi gdzie był Synod ſławny,
Gdziem iak Arion dziwnie z potopu wypłynął,
Gdy ſię z nami Bat w Morzu Propontſkim ochynął,
Tamżem ſię dwiema Turkom ſam wioſłem obronił,
Ktorych by mię przedali umyſł ie był ſkłonił,
Y wyſiadłem pod hakiem Wiśniowiecki twoim,
Szacuiąc twoy ſmętny grob wſpoł z przypadkiem moim,
Tam przy nas Zelim Ceſarz wziął Afriki głowę,
Tunis, Goletę, ſam ſzedł w gmachy Plutonowe,
Przy nas Syn iego Morat Carſtwo opanował,
A razem piąci Bratow młodſzych zamordował,

Tam

Tam Krol *de Fessa* przybył; y Popiian ſwoie
Poſły z Indyey przyſłał, y podarki dwoie,
Rynocera Zwierz dziwny, ktory walczy z Słoniem,
Y Sarnapę ktory ma kſztałt z Sarną y z Koniem,
Tam nas za Pontſkie Morze wieść, załłać groziła,
Z kąd ſię w mych Towarzyſzach myśl bardzo trwożyła,
Jam był temu zaſię rad, na ſławę wzgląd maiąc,
Iż więcey Swiata zwiedzę, więźniem na czas trwaiąc,
Oni mowili czym ſię pożywim w więźieniu,
Jam zaś miał pewną żywność w ſwym zmłodu ćwiczeniu,
Bo Swiat zwiedzić chęć maiąc, [á iż ſkarb, kleynoty
Złodziey kradnie, kroni nauk ſwiętych, rzemiosł, cnoty]
Nawykłem był riſſować Figur z przyrodzenia,
Illuminuiąc Złotem, Farbą, iak z ćwiczenia
Tymem ſię myślił żywić: Bo to w Turczech płaci,
A Slachcic nierobotny tam Przywiley traci,
By był Wojewodzicem rob cokolwiek każą,
Woź, kopay, orz, albo podź do Galer pod ſtrażą,
Lecz do tego nie przyſzło przyiął nas łaſkawie,
Nowy Ceſarz: Jam buiał iako w domu prawie,
Potymem daley ieździł morzem źiemią czaſem,
Gdziem widział Zwierz Ceſarſki z Cypryſowym laſem,
Gdzie Medea zdradliwa Oyca oſzukała,
Y gdzie Circes z ſwą Sioſtrą czary wymyślała,
Y tam gdzie Tyran Tracki gościnnymi ciały,
Konie tuczył aż ſtaynie pełne kości ſtały,
Zaś gdzie Herkules Hydrę z Bykiem zabił śmiele,
Y gdzie ma imię Morze od twey śmierci Hele,
Gdzie Phaeton przewrocił z ſobą woz ſłoneczny,
Y gdzie Jcarus tituł dał Morzowi wieczny,
Y gdzie ſię w dziwne rzeczy odmieniał Proteus,
Y gdzie ſię Dudkiem Tracki ſtał Krol zły Tereus,
Gdzie Hemus y Rodope Gory nieprzebyte,
Na ktorych Orpheus grał pieśni rozmaite,
Stał przed nim Lew, Niedźwiedź, Ryś, Wilk, Wieprz dziki Łanie,
Łoś, Zubr, Tur, każdy zwierz ſzedł na wdzięcznych ſtrun granie
Gdzie Leander do Hery ſwoiey śmiele pływał,
A z nią ſpolney miłości y śmierci używał,
Y gdzie Krol Perſki Xerxes, moſt przez Morze ſtawił,
Przez ktory zbroynych ſiedmkroć ſet tyſiąc przeprawił,
Y gdzie w Termopilſkich porażony ſkałach,
Y gdzie w małey po morſkich łodce uciekł wałach,
Y gdzie Jaſon do Kolchim przez morze żeglował,
Gdzie złotey wełny doſtał o ktorą pracował,
Gdzie Parnaſus, Helicon, Hipokren przeſławny,
Ktore Muſom uczonym poświęcił wiek dawny,
Gdzie Grekowie y Troiani toczyli boy ſrogi,
Y gdzie Uliſſes błądził uſtąpiwszy drogi,

Gdzie Troya ktora dzieſęć lat woynę wytrwała,
Grekom bitnym, á mury marmurowe miała,
Ktorych upadki oczy te widziały moie.
Y nogi plac deptały gdzie wiodł Hector boie,
Y gdzie Hekube Synow pobitych płakała,
Y Kaſandra ſwe włoſy po Bratach targała,
Y tam gdzie Andromache Hectorowe kości,
Zbierała omdlewaiąc po męźu z żałości,
Gdzie ſławna męſtwem Sparta, y możne Atenæ
Cecropiiſkich rąk praca, y buczne Micenæ,
Gdzie Bachus ſłodkogronne wprzod wino rozmnożył,
Y gdzie Achayſkie włości Niemeyſki Lew trwożył,
Y gdzie o Amphionie wdzięczną Lutnią twoią,
Mury były zwabione, dziś upadłe ſtoią,
Lecz gdzie Atenæ były dziś tam tylko znaki,
A Rybitwowie ſwoie tam wieſzaią ſaki,
One porty gdzie k'edyś Okręty ſtawały,
Dziś ſię tylko Rybitwom w przybytki doſtały,
Pałace Zamki wielkie z cieſanych Marmurow
Upadły na nich kuczki ſtoią Greckich Gburow,
Gdzie Ephores miewali Parlamenty ſwoie,
Dziś ledwo ſtoią gmachow ſkruſzonych podwoie,
Sławne Akademie Filozofow ſławnych,
Dziś tylko ſą upadku murow znakiem dawnych,
Gdzie ſię pierwey do Rady zbierali Oycowie,
Dziś tam trzody chowaią ſwoie paſtuchowie,
One Arcus Trophea ſtoią mchem obroſłe,
A wieże przedtym w niebo upadły wynioſłe,
Upadły mocne bramy budowne Kościoły,
Upadły ſławne po wſzem świecie Greckie Szkoły,
Ktorym ſię oczy moie częſto przypatrzały,
Y te nogi onych Miaſt upadki deptały,
Gdzie Stimphalidſkie wody, y Eleyſkie gaie,
Y gdzie barwę Sarłatom Tyrſka koncha daie,
Gdzie Zimy mało co znać zawżdy Wioſna iaſna,
Ni pol trwoży pułnocnych wiatrow trwoga ſtraſzna,
Dwa kroć płodne Winnice w rok owoc dawaią,
Dwa kroć ſię na ſwych drzewach iabłka doſtawaią,
Dwa kroć oracz ſtokrotne z roley zniwo zbiera,
Paſterz Owiec ſwych zimie w chlewy nie zawiera,
Dwa krociem w Niebo wznioſłe Balchany przechodził,
Y po śnieżyſtych Alpes, Tatrach, dwa kroć brodził,
Ktorych wierzchy przechodząc czaſem ſię nam zdało,
Jakby nas Niebo do ſkał tuż przyciſnąć miało,
Albo tylko przyſtawić drabinkę do Nieba:
Wſtąpiłby tam: Lecz pierwiey z wrotnim mowić trzeba.
Na doł zaś ieśli poyrzyſz y w roſpadłe ſkały,
Jako z Nieba do Piekła przepaści ſię zdały.

Na wierz-

Na wierzchu śniegi zawzdy, á gdy bryła czaſem
Spadnie łomi grabowym y dębowym laſem,
Walą ſię ſztuki od ſkał, trzaſk by Niebo miało
Upaść: Czym nieopatrznych częſto zabiiało.
Częſto w ciaſnych przechodach śnieg przytłukł podrożnych,
Częſtośmy y my izdeb tam pragnęli prożnych,
Częſtośmy brnąc dla zimna acz w śrzod lata drżeli,
Częſto nogi ściem pieſzym, ręce parą grzeli,
Częſte [krzemienie twarde depcąc] guz na pięcie,
Drugi w muliſtey glinie ledwo brnął iak w pęcie.
Konie nam lgnąc zdychały, zaś do paſa pieſzy
Lgnęliśmy, z gor na gory tylko nas żart cieſzy,
Albo każdy ſwoy ciężar dzwigał wina flaſzkę
Pełniąc ieden drugiemu, nędzą miał za fraſzkę,
Niezliczone zaś rzeki z wierzchow ſkał ſpadaiąc,
Kamienie wielkie toczą pucz ſobie działaiąc,
A gdzie ſię wyrwie woda przez wybite ſkały,
Idzie rwąc iak ſzalona hucznoſzumne wały,
Zwłaſzcza gdy Acheloyſkie zdroie wody mnożą,
W Jeſieni á z częſtych dzdzow gwałt wielkich wod ſporzą,
Z przepadłych zaś iaſkiń ſkał mgły ciemne wychodzą,
Ktore wzbiwſzy ſię wzgorę śniegi y dzdze rodzą,
Albo gradem ogniſte gromy z nich ſię burzą,
Z kąd bywa z obłokow trzaſk aż ſię ſkały kurzą,
Tyśmy tedy przebyli wynioſłe w obłoki,
Skały dwakroć, na gory z gor czyniąc przeſkoki,
Trzykrociem Oceanie widział twoie brzegi,
Dwakroć gdzie Krol Oeta gonieł ſwoie zbiegi,
Gdzie Morſkie hucznoſzumne wynieſione wały,
Jak z naywyżſzych gor na doł w zgorę zaś ſkakały,
A Okręt iak w przepaści czaſem ſię zakryie,
Czaſem zaś aż pod obłok modry nas wybiie,
Raz zaſię od rozboiu ſtraſznegom wybawion,

Roku 1575 y 1576 przygody.

Na Czaſnyſkich polach 1572 y nie daleko od Uły potym, gdyś my iachali z Dunemborku nad Dzwiną do Witebſka.

Dwa krociem z utonienia do brzegu przypławion,
Dwa krociem mało nie był od Moſkwy poimany,
Raz małom na Galery nie był zaprzedany,
Dwa krociem wytrwał chłopſki gwałt, tak barzo ſrogi,
Trzey towarzyſzow pierzchło, iam ſam doſtał trwogi,
Dotąd aż broni ſtało, trzym oſzczepy w kroku
Uchwycił, dwa pod pachą broniąc z głową boku,
Lecz Mars Bog ieſt wątpliwy: y nie zawzdy pieści,
Spadł ſmat palca, y broń precz ścięta z rękoieści,
Miałem potym na gardło ośm Łotrow wydanych,
Ktorychem wolno puścił więzieniem ſkaranych,
Tegoż poki krew wrzała, bardzo częſto było,
Uderzyć ſam na dzieſięć, iako na miod miło,
Siedmkroć ſtraſznieyſze nad miecz powietrze morowe,
Trzy kroć trwożyło w rożnych mieyſcach naſzę głowę,

Gdy gdzieś wyſzedł, gdzieś poyrzał, ſtraſzne narzekanie,
Tu leżą zmarli drugich wiozą na chowanie,
Tam ſmętny Ociec Syna płacze, Zona Męża,
Tam Brat Brata, Gość Goścía, ſtrzeże ſię iak węża,
Jam iednak był beſpieczny, aż raz z dobrey myśli
Będąc: wſzyſcyśmy zdrowo w dom z bieſiady przyſzli,
Aż ieden co podle mnie ſiedział, iadł, żartował,
Umarł: tak że nie ieden tuſz za nim wędrował,
A płachty na znak zmarłych wiſzą, tam zaś ali:
Smierć [iak gbur koſą trawę] młodych, ſtarych wali,
Stokroć drżący przez zimne ſtrach kości przenikał,
Ażem w trwodze kędym mogł zdrowych nog umykał,
Bych w nieznaiomych ziemiach nie położył głowy,
Lecz z opatrzności Bożey zawżdym uſzedł zdrowy,
Tak po żeglownym Morzu iak po ſuchey Ziemi,
Przypatrzyłem ſię dziwnym przypadkom z dziwnemi,
Gdzie Dniepr, Niemen, Dźwina, Don, Wolga, Boh wſtawaią,
Gdzie Wiſła, Narew, Warta, Bug, Pregel wpadaią,
Gdzie Dnieſtr, Prut, Seret, Bużow, Dunay dwuimienny,
Gdzie Strimon, Hebrus, Neſſus, piaſek toczą ciemny,
Gdzie Peneus, Sperchius w Greckie morze wchodzą,
Gdzie buyni Delphinowie ſkacząc uſſy zwodzą,
Zwiedziłem świat potrzebne znacząc pilnie rzeczy,
Ktorychby proſty Pielgrzym w żadney nie miał pieczy,
Choćby ſzedł za Ocean, y Indyiſkie końce,
Niebo nie rozum mieni, tak tu, iak tam Słońce,
A wrociwſzy ſię do ſwych wſzyſtkom wierſzem ſpiſał,
Com ſam ſwym okiem widział, y com właśnie ſłyſzał,
Y wydałem na światło traktat o wolności.
Jak iey ſtrzedż iak iey bronić z uprzeymey pilności,
Wydałem też przeſtrogę o czym Turcy radzą,
A iak ſię z Amuratem poprzeć Polſkę ſadzą,
Wydałem ich poſtępki woienne domowe,
Y w Rokoſzu z Carzem ſwym iak mieli rozmowę,
Tem wſzyſtkę z uprzeymości pracą podeymował,
Y nakładow Oyczyznie gwoli nie żałował,
Małom darow Cerery mogąc ſłuſznie użył,
Bom cnocie ſławie wieczney, nie brzuchowi ſłużył,
Nie przetom żył abych iadł iak Woł, y Koń: Ale
Tylkom iadł abych mogł żyć przeſtaiąc na małe,
Częſtom obiad przerywał uſilnym czytaniem,
Y rozmaitych rzeczy w mozgu rozmyślaniem,
Częſtom łyſzkę porzucił, á iak w zachwyceniu,
Wziąwſzy pioro ſtrawiłem wieczerzą w ćwiczeniu,
Pirwey ſen oczy zmorzył, niżlim przeſtał czytać,
Zawżdy mi ſię z Poety zdało przez ſen witać,
Czaſem mię Bachus pocił nam ſłuſznymi dary,
Lecz mię rzadko w Rocie ſwey miał Silenus ſtary,

Rzeki przez ktorem ſię przewoził, y u niektorych początkow zrzodł y uścia obecznie był.

Wierſze moie o Wolności Polſkiey, y W. X. L. y o Rokoſzu dziſieyſzego Tureckiego Ceſarza przy mnie obraniego wydane w Krakowie 1575.

Rzędze

Rzędzey Cypryiſka Pani, płomienie iey zawzdy
Helikońſkich źrzodł trunek gaſił na czas każdy.
Przeto ſię czytelniku dziwować nie trzeba.
Jeśli zemdlał dochcip moy darowany z Nieba,
Y ieśli Muſe moie w ſiłach ſwych zemdlały,
Ktore tak wiele pielgrzymſtw y przygod wytrwały,
Zimna, dzdze, pluty znoſząc y wielkie niewczaſy,
Przez Morza, Gory, Rzeki, y nieprzeſzłe laſy,
Nie wſpominam ſtrawionych lat w Rycerſkiey ſprawie,
Y w inſzey wychowaniu potrzebney zabawie,
Zamilczę cięſzkich chorob ktore ciało moie,
Częſto zniosło y zśmiercią wiodło trudne boie,
Tak iż Charon kilo kroć czarną łodź nawracał,
Lecz za przewoz nie wziął przewieść mię odwłaczał,
Sam Homerus co ſławił Heroes y Bogi,
Uſtałby mierząc dochcip naſz ſtrapion ubogi,
Uſtałby y ſam Oiciec Apollo mądrości,
Gdyby tak wiele doznał iako ia trudności,
Przeto ponieważ żywot moy takie przygody,
Wytrwał, y niebeſpieczne zdrowia zniosł przeſzkody,
Może łaſkawy zemną czytelnik żałować,
Iż nauk nie mogł więtſzych dochcip naſz ſprobować,
Niemogł pracą zemdlony, y niemocą ſrogą,
Y po Ziemiach po Morzach nieprzeſpieczną drogą,
Bo cokolwiek ſię teraz prętko napiſało,
Gdy ſię w mdłey ręce pioro ledwo kołyſało,
Mogłbych był doſtateczniey wſzyſtkiego poprawić,
Y dzieie Oyczyzny ſwey gruntownie wyſtawić,
(Woyny Krolow y Xiążąt Wodzow ſtarodawnych,
Y przygod zwycięſtw świeżych za Stephana ſławnych,
Y Rycerſtwo przeważne cney ſławie zalecić,
Mogłyby ich potomkom wiecznie ſprawy świecić)
Bych mogł przewlec moc waſzę Parki iadowite,
Y nici wieku mdłego od was ſkąpo zwite,
Lecz kiedy iuż kres przydzie loſom zamierzonym,
A iam ſię Bogu ziścił w talencie zwierzonym,
Te Rytmy proſte kładę na ſkwapliwym grobie,
Ktore czcąc zamną gościu drogę toruy ſobie.

ZKRĄZYŁEM SWIAT: TU LEZĘ W NADZIEI BESPIECZNY
CNOCIE SŁAWIE PIOREM SWYM SPRAWIWSZY DANK WIECZNY
W SŁAWIE CNOTA PO SMIERCI ZYWIE: TO MIĘ CIESZY,
ZAZDROSC SIĘ DO PLUTONA (Z KĄD WYSZŁA) NIECH SPIESZY.

Na Zoilusa cnocie y pracy utciwey nieprzyiaźnego: Autor.

ZOile ieśli na tę pracą moię
Pewno patrzysz, y krzywisz twarz swoię.
Wiedz iż cię dawno Samius Psem zowie,
Twoy urząd gryść kość o namędrszey głowie,
Homerus, Plato, Sokrates kłem twoim,
Byli ruszeni: Lecz rozumem swoim,
Oni dziś słyną ty w Egipcie wisisz,
Toż też iak Mistrz twoy, ty szczekaczu zwyższysz.
A Poetowie y Historyk każdy
Y ktorych oni sławią kwitną zawżdy,
Kwitnie Homerus przez tak wieki dawne,
Kwitną Troiańskie, Greckie dzieie sławne,
Żywie Ennius, Owidius, Marro,
Liwius, Cryspus, Cicero y Varro,
Kwitną ich pisma zazdrość proźno szczeka,
Zazdrości Piekło: Cnoty chwała czeka.

Na niewdzięcznych y sławie dobrze zasłużoney zayrzących.

Uczonym, bacznym to na brak podaią,
Niewdzięcznych Negow te księgi niedbaią,
Kur znalazł w śmieciach perłę ale w ziarnie
Gnoynym smąk wolał, Kleynot stracił marnie,
Nie ryi tu świnio, idź do błotney toni,
Nie tobie wdzięczney iest Maieran wonie.
Nic Wieprzom z Złotem, nic z Perłami sprawy,
Niech w gnoiu patrzą iako zwykli strawy.
Niech szuka Kiernoz iak zwykł w plewach smaku,
Mądrym należy w perłach patrzyć braku.
Nie szacuy szczerym sprosny Gburze Potem,
Nic Kur z Perłami, nic Wieprz nie ma z Złotem,
Nie straszny twoy kieł Zoile wszeteczny,
Moy wiersz od iadu twego iest bespieczny.
Nic twoy czarny ząb, nic y łeb twoy lisi,
Homerus żywie á Zoilus wisi.

Na iednego nieprzyiaźnego Szacunkarza przeważnych dochcipow.

OSmym się z siedmi Mędrcow Greckich zowie,
Y iż ma rozum wszystek w swoiey głowie,
Lecz iż żadnego nieuczy: coż potym
Bez pożytku gnoy chować w szudzie złotym?
Nauka twoia nic nieważna ieśli
Drudzy mimo cię bez nauki prześli:
Zaden Swiece swey pod korzec nie kładzie,
Lecz kto co umie: nie wstyd go stać w radzie,
Toć iest umieć co: iż gdy ty rozumiesz,
Inszym użyczasz tego co sam umiesz.
Nie zayrzysz Bracie y mnie ieślim swoie
Zdanie pokazał: Niech też widzim twoie.

A nie

A nie maſzli ſił, nie gryź kości proźno:
Lecz znać dar Boży z kłem pſim chodzić rożno.

VALENTINUS MILIUS

CHÆRUSCUS CELEBRENSIS

in Mattiæ Strijcovij Oſoſtevitij Hiſtoriam.

EGregios quondam Litavum ſi terra tuliſſet,
Fortia qui gentis ſcripſiſſent geſta poetas;
Fortis apud Litavos alter legeretur Achilles,
Indignata ſuis lugeret Græcia fatis,
Cæderet & Litavo Romanus Julius armis,
Militia laudem Latium quereretur ademptam:
Omnis ad incaſſum labor eſt profuſus, & atra
Nocte latent, qui vate carent, ſacriſq; Camœnii.
Magna equidem virtus, ad ſidera dignaq; tolli
Laudibus, auxilium rebus non aſper egenis
Ferre, fovere, colant qui dulcia numina fontis
Pegaſei, celebrent qui fortia carmine facta,
Nec magno Macedûm (Muſis fas vera fateri)
Sceptigero tantum retulevunt Martiæ laudem
Facta, quod imperio totum ſubiecerat orbem,
Quantas Pieridum cura indefeſſa ſororum.
Ergo tuum Lituâne coles, opibusq; iuvabis,
In lucem revocat, qui nunc tua geſta Poetam,
Virtuteſq; refert, tenebrarum nocte ſepultas.

Tenże Wierſz po Polſku: S.B.

AH gdyby Litwa zdawna cnych Poetow miała,
Ktorychby piſmem dzielność ich ſławę ſwą brała,
Nalazłby dziś z Litawow Achileſow mężnych,
Uyrzałby z Zmodzi, z Ruſi Hectorow potężnych,
Wſtydby dziś był Grecyey za Hetmany ſwoie,
Skryłbz Julius Rzymſki przed Litwą ſwe boie,
Y ſiedzieliby w cieniu łacińſcy Krolowie,
Gdyby dank ſławy mieli Litewſcy Wodzowie,
Lecz ich wſzyſtka przeważna dzielność w cieniu ginie,
Dla niedoſtatku piſma czym Włoch y Grek ſłynie,
Wielkać zaiſte rzecz ieſt być ſławnym do Nieba,
Lecz tych w ktorych mocy ieſt ſława zdobyć trzeba
Łaſką, wdzięcznością, hoyną, nieſkurczoną ręką,
Dałby dziś Olgerd by mogł za Wierſz Jurgielt z dzieką,
Gdyż y wielki Macedon nie tak z męſtwa ſławny
Jeſt, ni z zwycięſtw co by wiek iuż był zgładził dawny,
Jako z piſma uczonycz [ktorych zdobił] ludzi,
Bo Wierſz od lat tyſiąca zmarłych znowu budzi,
Przeto Litwie ſwego Homera maſz zdobyć,
Ktory ſię twych dzielności kuſił z prochu dobyć,
Y wywiodł iuż na światło przodkow twoich dzieie,
Z cieniow chmornych: ktore czcą aż ſię ſerce śmieie.

IN EANDEM HISTORIAM

EUSTACHIUS TISKIEVITIUS
Palatinizes Smolenscensis.

IRa DEI quæ sit causas monstrate seculas
Seriades Musæ, Sylvestres dicite Fauni,
Quid latuit Litavum oomen memorabile sæclis;
Defuerant credo Vates celebresq; Poëtæ,
Qui canerent tristes pugnas & prælia Martis,
Et sua vivaci decorarent sæcula laude.
Ergo Strijcovio grates Litvania solvet
Tantorum laudes præclaraq; facta virorum,
Arma Ducum dextras, ac pectora firma canenti
Heroum innumeras cædes, turmasq; cruentas,
Æquor dum puppes, dum pisces flumen habebit,
Dum grex densus apum pratis leget optima mella,
Mella quibus dives semper Litvanin gaudet.
Strijcovio ingentes solvet Litvania grates.

Tenże: P. C.

Y Co był za gniew BOZY do tąd Muse święte,
Powiedzcie: co za czasy tak były przeklęte,
Iż krwawobitne woyny, y sławne dzielności
Litewskie do tąd były zakryte w ciemności,
Nie było snać Poetow świętych z Historyki,
Ktorzyby sławnych Xiążąt wysławiali szyki,
Z tąd Strijkowiusowi dzięki Litwa będzie
Winna czynić ktory tak głośnym piorem wszędzie
Woyny przeważnych Xiążąt opisuie krwawe,
Za wolność, za Oyczyznę przeważną zastawę,
Wynosi z prochow ciemnych dzielney Litwy boie,
Serca mężne y ręce ich chciwe do zbroie.
Za co poki po morzu będą Nawy chodzić,
Y rzeki łuśko nośne Ryby w sobie rodzić.
Poki gęste roie Pszczoł wdzięczne miody robią,
Miody ktore Litewską hoynie źiemię zdobią,
Do tąd y Stryikowskiemu Litwa, Zmodź, Ruś zawzdy,
Dzięki powinna czynić wiecznie na czas każdy.

M. JOACHIMUS CIMDARSUS
Pomeranus Grypisvvaldensis.

QUid possit vatumq; labor; studiumq; virorum,
Quos iuvat historica texere scripta fide.
Mæonij cum vatis opus, tum scripta Maronis,
Facundoq; potens Livius ore probat,
Hectora quis nosset, quis fortem nosset Achillem?
Et tot in Ausonio prælia gesta solo?
Cura nisi Aonidum, gravis & solertia vatum,
Hæc à Lethæis eripuisset aquis.

Contra

Contra quæ à nullis sunt gesta notata Poëtis,
In tenebris atra nocte sepulta iacent.
Quo magis huic debes magnas Litvania grates,
Qui tua Lethæis eripit acta vadis,
Et facit, ut constet toti notissima mundo,
Fama tua haud ullo sitq; caduca die.
Strijcovius valeat longos fœliciter annos,
Acta suæ ut patriæ plura referre queat.

Tenże.

JAk wiele może praca Historykow pilnych,
Y Poetow do Wierszow z natury przychylnych,
Pokazuią to i wnie pisma Homerowe,
Y Liwius wymowny, wiersze Maronowe,
Hectora ktoby dziś znał, z Achilesem sławnych,
Y tysiąc bitew Rzymskich w Włoskich ziemiach dawnych,
Gdyby tego z Leteyskiey chmurney niepamięci,
Historycy, Poete, nie wyrwali święci,
A ktorych spraw p sma ich światu nie ziawiły,
Tych w ciemnomglistey nocy przepaści zakryły,
Przeto tym więcey Litwa masz dać wielkie dzięki,
Ktory sprawy twe wyrwał wprzod z Leteyskiey rzeki,
Y dokazał, by sława twoia wiecznie trwała,
Y po wszech stronach świata głośną trąbą brzmiała.
Stryicovius niech żywie, w długi wiek, by potym
Sprawy Oyczyzny swoiey wydał piorem złotym.

MATTHEUS STRELECIUS Viln:

NUnc ô nunc priscas animosa resumito vires
Litava ô pubes, fortia bella gere.
Inspice res gestas patrum, durosq; labores,
Hoc exempla tibi suppeditabit epos.
Quæ nunc Cymmerijs profert extracta tenebris,
Strijcovius vatum prima lucerna gregis.
Cui tu perplacido grates persolvere vultu,
Haud cesses Litavi clara iuventa soli.
Græcia quid tumidis, fert se super æthera verbis
Pellæi iuvenis fortia facta canens?
Cur Teucri Æacidem, tanto dignantur honore,
Curve suos memorat, Roma superba Duces?
Quæ Ducis Æmatij fuerint insignia, frustra
Jactantur varijs semper in orbe modis.
Sunt Litavis etiam, celso qui pectore læti
Pro patria diras oppetiêre neces.
Quid memorem clari, Mavortia bella Vitenis,
Quidve Olgerdonis fortia facta Ducis?
Non ego Kieistuti Romano sanguine creti
Aut Witoldonis prælia magna canam:
Quæ si scire cupis præsens hoc volve volumen
Sarmatarum quod continet acta Ducum.

Toż: J. T.

NUſz mężna Litwo teraz odnow męſtwo dawne,
Weyrzawſzy na dzielności przodkow ſwoich ſławne,
Na woyny y na prace przeważnych cnych Dziadow,
Ktorych te kſięgi tyſiąc podaią przykładow,
Ktore z ciemnych przepaści Strijkovius wzwodzi,
Ktory Sarmatſkich przodkiem Hiſtorykow chodzi.
Za co mu czynić Litwo dzięk nie przeſtay ſławna,
Gdyż przezeń ieſt wſkrzeſzona dzielność twoia dawna.
Bo czemu ſię Grecya bucznoſławna wznoſi,
Gdy Peleyczyka ſwego dzielność w Niebo głoſi?
Czemu Hectora zdobią taką czcią Troianie,
Czemu pyſzni ſwych wodzow tak ſławią Rzymianie,
Y boie Alexandra Wielkiego ſą prożne,
Ktore po ſtronach świata ſławią dzieie rożne,
Gdyż też Litwa ma takich ktorzy ſercem śmiałym,
Przeciw nieprzyiaciołom czynili zuchwałym,
Bych tu wſpomniał przeważne Witennowe boie,
Y mężne o Olgerdzie ſławne woyny twoie,
Nie mieniąc ſpraw Kieyſtuta z Włoſkiey krwie mężnego,
Ani Witołda Niemcom, Moſkwi potężnego,
Co ieśli pragnieſz wiedzieć przeczci te Kroniki,
Ktore Sarmatſkich wodzow bitne ſławią ſzyki.

BASILIUS JACINCTIDES
Viln:

QUid cum Conſulibus Dictator fecerit olim,
Livius oſtendit, quem lege, certus eris,
Teutonis at cupias bene ſi cognoſcere mores,
Perluſtres Tacitum, ſic puto certus eris:
Gallica delectat, ſi res. bellumq; cruentum
Cæſare perlecto, ſic puto certus eris,
Si Litavum virtus nondum perfectaq; bella,
Ductaq; de Latio nota propago minùs
Strijcovij vatis doctum pervolve volumen,
Volve revolve lubens, ſic puto certus eris.

Toż, S. P.

JAkie z Sabiny z Turki, z Peny, Rzym wiodł woyny,
Liwius ci da o tym piſmem dowod hoyny,
Niemieckie zaś ieśli chceſz znać ſtare zwyczaie,
Tacitus to ſwym piorem ſzeroko podaie:
A ieśli Francuſkie chceſz wiedzieć bitwy krwawe,
Julius w Komentarzach dawać o tym ſprawę,
Jeśliże Litewſkie chceſz z Włoch poznać wywody,
Y Sarmatow cne boie, y rożne przygody,
Stryikowſkiego uczone czytay kſięgi o tym,
Ktoreć dowodnie podał prawie piorem złotym.

JASNIE

JASNIE WIELMOZNYM XIĄZĘTOM, PANOM, SENATOROM, Y WSZYSTKIEMU WOBECZ SŁAWNIE DZIELNEMU RYCERSTWU, A PRAWDZIWYM OYCZYZNY OYCZYCOM KORONNYM Y WIELkiego Xięstwa Litewskiego, Ruskiego, Zmodzkiego, &c.

Maciey Osostevicius Strykowski Kanonik Zmodzki z winszowaniem wszelkiego w łasce Bożey Błogosławieństwa

S. Z. Z.



Nie bez częstego á prawie osmoletnego z krwawym potem zatrwożenia (Bog serc ludzkich y szczerości moiey świadek wie) z pracowanego mozgu, y zemdlonego w cwiczeniu ustawicznym zdrowia do założenia fundamentu tey przedsięwziętey Historyey naszey Litewskiey, Ruskiey, Zmudzkiey, y niemałey części Polskiey od żadnego przed tym nie kuszoney, przystępuię sławne dzielne Rycerstwo, á łaskawy Czytelniku: Ponieważ wszelkie budowanie na niewarownym gruncie wystawione nie trwałe bywa. A Historya iż iest naydoskonalszą Mistrzynią, nauczycielką, zwierciadłem, żywym wyobrażeniem, y naycelnieyszym, á naprzednieyszym żywota ludzkiego skarbem, ktory nigdy z rąk mężow zacnych niema bydź spuszczany: Tedy też słusznie założenia nagruntownieyszego fundamentu potrzebuie, ponieważ ona iest naprzod wszelkiey dawności kluczem, nauczycielką, wiadomości y wiary o Bogu, y Mistrzynią nauk wyzwolonych, y rękodzielnych, spraw wszelkich, pochwalenia, albo ganienia godnych, przykładow, y przygod rozmaitych, odmienności czasow, żywotow Krolewskich, Xiążęcych, y mężow zacnych, świadkiem nadowodnieyszym, pochodnią, pobudką, osnem y ostrogą cnoty, y przypędzicielką dobrych potomkow do naśladowania, y wyrażenia przeważnych spraw przodkow swoich, dla sławy y nieśmiertelności dostąpienia, á zupełnego zachowania Familiey właszey w swey zacności, złych zaś od występkow, y sprosności żywota, dla boiaźni niesławy y zmazy wieczney, y dla kaźni, odwodzicielka, na ostatek wszelkiey mądrości, y wszystkich cnot Historya iest źrzodłem żywym. Ktorey ieśliby niebyło, wielkie błędy, y chmurne wszystkich rzeczy ciemności przypadłyby na świecie, y żywot ludzki małoby co rożny był od niemego bydła. Zaczymby y nieśmiertelność dusze prawie zagasła, ieślibyśmy ani przeszłych rzeczy w pamięci rozmyślali, ani przyszłych zdrową poradą, y od starszych wziętym przykładem uprzedzali. Zaczym w rządzie ninieyszych y przedsięwziętych spraw wielki á nie wywikłany błąd musiałby przyyść.

Teżbyśmy y o stworżeniu Swiata nieobeszłego, y człowieka pierwszego przodka naszego Adama, á snadź y o Bogu y iego Przykazaniu, y nauce zbawienney żadney wiadomości niemieli, by nam był tego Moiżesz pisaną z Ducha S. Historyą, á potym Ezdras, y Elias na potomne czasy, nie podali, na ostatek o przedziwnym narodzeniu y

 umęcze-

umęczeniu, y chwalebnym zmartwychwſtaniu, y inſzych zbawiennych ſprawach, Chryſtuſa Pana, ktoby z nas wiedział: by nam o tym cztery Ewangeliſtowie w Hiſtoryach ſwoich zgodliwie napiſanych nie świadczyli.

Ktoby znał Troiańſkich, y Greckich mężow krwawobitne dzielności: by ich był Homerus wierſzem ſwoim nieśmiertelności niezalecił? ktoby Herkuleſowę przeważność? Alexandra wielkiego męſtwo w poſiadaniu Swiata pamiętał? ktoby o Rzymſkich Hetmanow, y Ceſarzow przeſławnych woynach, y w Rzeczypoſpolitey chwalebnie rządzoney poſtępkach, á przykładnych dzieiach, y inſzych Kroleſtw y Krolow rozmaitych przypadkach, y rożnych narodow, y Monarchyi dziwnych odmiennościach dziś wiedział? Pewnieby te wſzyſtkie kleynoty z wielkim á nigdy nie opłakanym potomnych czasow upadkiem, y nie nagrodzoną ſzkodą, w ciemnomgliſtey nocy zgaſły, y zginęły, by nam Hiſtorye, y uczonych, á cnotą wrodzoną pobudzonych ludzi pilność o tym świadectwa niedawały.

Sibilla Cumea. Odważyłby był on Krol Rzymſki Tarquinius piąty, tyſiąc kroć złotem, nie tylko 300. wielkich złotych, one Kſięgi Sibille Cumeæ, ktore przed nim (widząc iego ſkąpość niewdzięczną, y za pracą nieprzepłaconą targowanie) ſpaliła, by był wiedział iakie ſię w nich taiemnice zamykały, co potym w drugich ktore iey zapłacił z wielkim żalem ſwoim, y wſzyſtkiey Rzeczypoſpolitey Rzymſkiey, y nas wſzyſtkich, nie w czas obaczył. Bo tam y Proroctwo iż ſię miał Syn Boży ſtać człowiekiem, y przypadki, y odmienności przyſzłe w Rzeczypoſpolitey Rzymſkiey ta Sibilla porządnie ſnaść Duchem świętym wypiſała, ktore Kſięgi potym z wielką uczciwością chowano w ſkarbie Rzymſkim.

Bo zaprawdę nie tylko wielkimi á poważnymi przyczynami, ale oſobliwym natchnieniem Bożym przywodzeni bywali zdawna ludzie uczeni, na oſtatek Niewiaſty Panienek wiele, iż ſprawy y dzieie, przodkow ſwych toczące ſię tak na woynach, iako w pokoiu porządnie ſpiſywali, á ſpiſawſzy na światło ich potomſtwu podawali, ktorą pracą ſwoią y nieśmiertelność wieczną przodkom zacnym, y naſtępuiącym potomkom w cnotach ćwiczenie y pobudkę przez dzielne ſprawy, do teyże nieśmiertelności ziednali.

Bo iako wielkiego światła, y ſzerokiego gościńca we wſzelakich radach y ſprawach pilne czytanie Hiſtoryi dodaie, y iako do wſzelkich poſtępkow ludzkiego obcowania, poważne á pomocne ſą przykłady przodkow naſzych, rzecz to ſama y przyrodzony rozum iaśnie okazuie, gdyż za powodem przyrodzenia cnotliwego, dowcipy y zmyſły ludzi poważnych, zawzdy do wielkich wyſokich y trudno przyſtępnych ſpraw uſiłuią, y prawie na onę gorę małom wſtępną iako ukazuie *Littera Pitagoræ diſcrimine ſecta*, y *bicorni* za wodzem cnotą przez wielkie niebeſpieczności upornie ſię wſpinaią nie inſzym iakiey zapłaty y nagrody za tak ciężkie prace ſwoie, y niebeſpieczności zdrowia pozyſkaniem uwiedzieni, iedno nadzieią nieśmiertelności y chwalebney ſławy, ktoraby dzielności ich świadkiem wiecznym po śmierci potomſtwu była.

Ta ſama

Ta ſama nieśmiertelność ſławy Herkuleſa, Hectora, Achileſſa, Cyruſſa, Philippa, Alexandra, Temiſtokleſſa, Leonideſſa y Alcibiada, Epaminonda, Scipionow, Hannibala, Maryuſſa, Sille, Pompeiuſſa wielkiego, Juliuſſa Ceſarza [ktory wielkimi Kśięgami ſprawy, y woyny ſwoie ſzeroko opiſał, z kąd y dziś nie tak z częſtych zwycięſtw iako z piſania ſłynie] do wielkich á przeważnych rzeczy zapaliła, y inſzych wiele niezliczonych, á dzielnych mężow oſnem ſwoim do cnoty przypędziła, ktorych przeſławnych ſpraw zawiſną dawność czaſow, nigdy z kśiąg żywota nie zgładzi. O ktorey pamięci y nieśmiertelności ſpraw ſwoich, gdyby byli wątpili, pewnieby ſię byli tak rozmaitych przypadkow, y tak wiela niebeſpieczności zdrowia, y utrat maiętności ſwoich, y pracy cięſzkich nie podeymowali. Lecz dla tego tak przeważną dzielnością cnotę ſkutkiem twierdzili, ſpodziewaiąc ſię iż ich przeſławne dzieie uczeni Boſkiego dochcipu ludzie piſmem ſwoim iako nazacnieyſzym iakim upominkiem, y naywiętſzą nagrodą nieśmiertelności poświęcić mieli.

Bo kogożby ku naśladowaniu trudnych tropow cnoty dochcip iakożkolwiek udatny, y naurodziwſzy pobudził: ieśliby on baczył, iż wſzyſtkich inſzych mężow zacnych, ktorzy ſię w cnotach obierali, ſława, y pamięć tylko do śmierci trwać będzie, á potym po wykonaniu żywota doczeſnego, weſpołek z ciałem zagrzebiona być, á iako Bębel na dzdzowey wodzie zginąć miała?

Dla tego tedy w Ateńſkim y naukami rozmaitymi y woynami tak na Ziemi iako na Morzu ſławnym mieście, y w Sparcie albo w Lacedemonie ten zwyczay świątobliwie zachowywano, iż z wielkim koſztem y wſzyſtkiego poſpolitego ludu Proceſſiami pogrzeb tym odprawowano, ktorzy na woynach za oyczyznę mężnie gardła dawali, á po odprawieniu obrzędow pogrzebowi ſłużących, tedy naſtarſze y nayzacnieyſze Xiążę z Senatu przed zgromadzeniem ludu wſzyſtkiego, długą y ozdobną rzecz czyniło, o onego Rycerza zaſłużonych ſprawach, ktore też zarazem w Kśięgi albo w Kroniki Rzeczypoſpolitey wpiſywano, y pieśni o takich mężach ſkładano, ktore przy bieſiadach, y po ulicach poſpolicie śpiewano, wychwalaiąc dzielność mężow pobitych. A ten z dawna ſławnie wzięty obyczay, y dziś w Grecyey, w Azyey, w Tracyey, w Ziemi Multańſkiey, y Siedmigrodzkiey, w Wołoſzech, w Węgrzech y w inſzych krainach zachowuią, iakom ſię ſam temu przypatrzył, y właſnymi uſzami naſłuchał, iż poſpolicie na każdych bieſiadach, á w Turcech na ulicach y na Bazarach, poſpolitych rynkach, zacnych Ludzi dzieie ſkładnymi wierſzami śpiewaią, przy ſkrzypicach, ktore Serbſkimi zowiemy, Lutniach, Kobzach, y Arfach, z wielką pociechą ludu poſpolitego, Xiążąt y Rycerzow zacnie przeważnych ſpraw ſłuchaiącego. A u Turkow o naymnieyſzey potrzebie, y bitwie z Chrześciany, zaraz pieśni ludzie na to z ſkarbu Ceſarſkiego opatrzeni ſkładaią, iakoż y przy mnie w Konſtantynopolu, gdy Tunis y Goletę roku 1574 pod Hiſzpany w Afryce wzięli, wſzędzie po ulicach Tureckim y Sławańſkim ięzykiem, y ubodzy w Karwaſſerach domach gościnnych piękne pieśni krzykliwym głoſem o mężnym dokazowaniu Janczarow ſturmuiących, y przeważney śmiałości Baſſow, Sendziakow,

kow, Czauszow y Spahiow spiewali. Co też y o Matyaszu walecznym Krolu Węgierskim Kroniki świadczą, iż zawzdy przy stole miewał Spiewakow, y Poetow, ktorzy Historye mężow zacnych, iako przeciw Turkom dokazowali wierszem po Węgiersku złożone śpiewali, przy inszey muzyce, aby się Zołnierze iego tym więcey do cnoty zapalali, spodziewaiąc się, iże też tak o nich miano śpiewać, z więtszym pożytkiem, y uczciwością niż u nas sprośne Rytmy hucząc za kuflem.

Bo tym wyrządzaniem czci y chwały godney umarłym żywi do cnoty, aby takiegoż wysławiania dostąpili, bywali zapaleni, y pobudzani, widząc iż cnocie y po śmierci gotowe były zawzdy dary, y sławna zapłata, o ktorey maiąc pewną nadzieię, do oneyże chwały y uczciwey nagrody zawzdy przez natrudnieysze stopnie z wielkim pożytkiem Rzeczypospolitey darli się, y ieden drugiego uprzedzali.

Przypomina też Demostenes *in oratione funebri*, iż Ludzi na woynach sobie mężnie poczynaiących, y pobitych nad wszystkich inszych żywiących godzi się, y potrzeba godną y zasłużoną czcią wysławiać y wychwalać, aby ta cześć y sława, ktorey gdy żyli wielką się przeważnością dorobili, y umarłym była wyrządzona.

Tenże Demostenes *in oratione pro Dote contra Bœotum*, nie własnego łoża onych Synow y Potomkow być mianuie, ktorzy powinną sławą, y czcią, przodkow swoich nie zdobią: A gdy [powiada] umarli inszych dobr obcowania y używania mieć nie mogą, słuszna iest rzecz, aby wzdy w zasłużoney sławie nie byli oszukani od Potomkow, ponieważ wysławianie onych ktorzy uczciwie gardła dla oyczyzny dali, są iako by ich własna zapłata, á zazdrość iuż im w ten czas więcey nie wadzi: Albowiem

Nascitur in vivis livor, post fata quiescit:
Tunc suus ex merito quemq; tuetur honor.

Potomkom zaś cnotliwym przypatruiącym się chwały godnym postępkom przodkow swoich, tak się ogień w sercach mężnych zapala, niepierwey zgaśnie, aż się ich dzielność y męstwo z sławą Oycow zacnych porowna. Dla tego Alexander wielki, ktory też zawzdy wożił z sobą wiele Historykow co sprawy iego pisali, kiedy iednego czasu stanął w Sigeo u grobu Achillessowego [od ktorego Narod po Matce Olimpiey, á po Oycu Philipie od Herkulesa wiodł] rzekł tak westchnąwszy: O szczęśliwy młodzieńcze, ktory dzielności swoiey świadka rozgłościela y woźnego nalazłeś Homerusa. A słusznie, bo ieśliby Achillesowe sprawy od Homerusa nie były wierszami wysławione, tedyby onże grob co ciało iego zakrył, tenżeby sławne imię iego był zatłumił. Ale Alexander spodziewaiąc się takiego drugiego po swey śmierci Homerusa, tak przeważnie usiłował, iż nie tylko Achillesa przodka, ale prawie wszystkich woiownikow dzielnością swoią przeszedł y przewyższył.

Bo to iest rzecz pewna, iż wielkie sprawy przodkow naszych, acz nie tak bogactwy, y Herbami gołymi, iako cnotliwą dzielnością ozdobione, wiele ludzi ku sławie y takieyże cnocie ochotnie bieżących, iako dziatki

ko dziatki Mamka cżaczkiem przywabiły. Wiele też ludzi gnuśnych, zbytecznych, y do zacnych spraw ospałych, iako Epimenidessa od sied mdziesiąt rocznego snu obudziły, y iako od siedzących w smrodliwey ciemnicy linę spuściwszy na wysoką y na wesołą á światła wieże ich wydzwignęły, na ktorey oni wysadzeni obaczywszy zacność, y trudność cnoty, tak się do iey służb brali, ażby na iey Dworze przodkow swoich godności dostąpili, y nieśmiertelney sławy dostali.

Wiele się też ludzi znayduie, ktorzy przypatruiąc się w Historyach chwalebney pobożności y mierności przodkow przykładnie żywiących, wzięli od nich wzor, y przykład Bogoboynego obcowania. A krotko mowiąc ieden przykład Historyey więcey ważny, y pożyteczny iest Krolom, Xiążętom, Hetmanom y Senatorom Rzeczpospolitą porządnie stanowiącym, n ż tysiąc questyi Philosophow y Metaphisicow swarzących się *de principijs rerum, de forma, vacuo, infinito, de æternitate, de fato, de materia cæli &c.* Ktore Questie ludzi dwornych zawżdy daley w więtsze á rożne mniemania, y wątpliwości przywodzą, niż do pewnego doświadczenia prawdy. A Historya gołą á dowodną prawdą swoią [w ktorey się zawzdy bez długich á prożnych Argumentacyi y Syllogismow kocha] każdego z nas iaśnie uczy na przeszłe rzeczy pamiętać, ninieysze rządzić, á przyszłe przygody, z przykładow przeszłych przepatrować, y z daleka przeglądać, w ktorych trzech czasach wszytka rostropność y porządek ludzkiego żywota, y Policiey, iak Seneka pisze, zamyka się. Bo nie dosić iest na tym abyśmy tylko ninieyszego czasu postanowienia pilnowali, y tylko na doczesnych rzeczy dostatek y postępki wzgląd mieli, co samego bydła niemego przywyknienie, y nałog niesie, ktoremu Bog y natura schylone ku ziemi oczy, także brzuch iedzy tylko á piciu doczesnemu służący dał. Ale Człowiekowi rozumnemu Zwierzęciu, *os sublime dedit, cœlumq; videre iussit:* dał mu Pan Bog y przyrodzenie, twarz wyniosłą, y do nieba patrzyć kazał, dla czego y Panem go inszych wszystkich rzeczy na ziemi, na powietrzu, y w Morzu żyiących przełożył, iak to dobrodzieystwo Dawid Krol wysławia, *omnia subiecisti sub pedibus eius,* wszytkoś poddał pod nogi iego, &c, Ma tedy człowiek każdy nie tylko według ciała, y doczesnych rzeczy, ale według Ducha y rozumu sprawy swoie kierować, á rozumu do roskazowania ciału, ciała zaś do usługowania rozumowi używać: Poniewaź iak Salustius pisze, *alterum nobis cum Dijs, alterum commune cum belluis est,* według rozumu mamy nieiaką spolność z Bogiem, á według samego ciała z bydłem. Przeto ieden z nich niechay roskazuie, á drugi usługuie. A tak w samym iednym człowiecze, y Pan, y Poddany będzie. A iż Pan ma zwierzchność nad poddanym, dla tego się naprzod godzi więcey, y słuszniey przystoi rozumem, y dowcipem, á niżeli możnością bogactw, sławy wieczno trwałey szukać, y nabywać: Ale iż Panu bez Poddanego barzo płocho, przeto iest dar wielki Boży, gdy mu dawa rozum zdrowy w zdrowym ciele: Bowiem co pierwey poczniesz w rozumie umyślić, á potym skutkiem za usługowaniem ciała uczynić rzecz umyśloną rychło potrzeba.

A iż żywot ten nasz ktorego używamy, krotki, słaby, y cieniowi

podobny iest, dla tego pamiątkę po sobie co naywiętszą z sławnych dzielności zostawować przystoi wszystkim cnotliwym, ślachetnie urodzonym Oyczycom, od ktorych są bardzo daleko rożni owi, [acz się tymże ślachectwem pokrywaią ktorzy od brzucha, y lenistwa będąc zniewoleni, Dobra czerstwego ciała na prożnowanie, spanie, y zbytki obracaią, á zmysły rozumu swego na gnuśność, y niedbałość wydawaią, ktorych żywot y śmierć w iednakiey są wadze, bo tak o nim gdy żył, iako y umarłym sława, y Historye milczą, ponieważ nic godnego nie czynił, ale będąc prożnym, á nie pożytecznym ciężarem Ziemi, tylko się do chleba trawienia urodził, czym więcey gdy był żyw dowcipnym ludziom szkodził, ziadaiąc im przynależący pokarm.

Ale zasię on człowiek słusznie, godnie y prawdziwie żywie na świecie, ktory udawszy się z pilnością do iakiey przedsięwziętey sprawy uczciwey, albo z mężnych y Rycerskich dzielności, albo z nauk uczciwych, sławy nieśmiertelney oyczyznie y sam sobie, tudziesz potomkom szuka, y przeważnie nabywa. Bo iako iest rzecz piękna y chwalebna Rzeczypospolitey, albo w woynie przeważnym męstwem, albo w pokoiu mądrą radą być pożytecznym, tak też niemnieyszego pochwalenia są godni, ci ktorzy onych oboich, to iest Rycerskie dzielności, y Senatorskie sławne postępki pismem swoim wieczności y nieśmiertelności podaią.

Na gnuśnych zaś y leniwych ziemia narzeka, iż ią prożno obciążaią, dla czego takowych starodawni Krolowie Egipscy y on sławny Severus Alexander Cesarz, iż żadnego pożytku ani sobie, ani Rzeczypospolitey, pracą y dowcipem swoim nie uczynili, wywołaniem y gardłem karali, y musiał każdego stanu Człowiek w Egipcie, przed Starostami raz w rok sprawę dawać, y liczbę czynić, czym się kto, y iaką nauką albo rzemiosłem bawił, y z czego wychowanie miał.

Przeto ia też abych także niebył nazwan *Inutile pondus terræ fruges consumere natum*, zwłaszcza z uczciwych Rodzicow urodzony w Stryikowie przedtym z dawna przodkow moich Osostow, dziedzicznym w Łęczyckiey Ziemi mieście, á za postępkiem czasow w Laskich Dom iak się to często trafia, od Laskich zaś w Maskowskich zawiedzionym, tedy czyniąc powinność wrodzonego Slachectwa y natury, ktora mi nie do roley, albo grubych robot członki subtylne uformowała, z młodości, y z pierwszych prawie do cwiczenia godnych lat, moich, Bog lepiey drog y żywota mego wodz y świadek wie, nigdym się w prożnowaniu nie kochał, alem aż do lat wieku moiego szesnastego, miedzy wielą ludzi zacnych młodość pierwszą wychował, y wszystkim cwiczeniem w naukach wyzwolonych strawił, w ktorychem z łaski Bożey y oleiu iako mowią, y czasu prożno nie stracił. A potym zawodzie pierwszym gdym miał chęć wrodzoną do zwiedzenia dalekich krain, pierwsza moia z Łęczyckiey Ziemie była do Litwy, á za pobudką Konstellacyey Marsowey na Ukrainę Moskiewską iazda, gdziem na Witebsku żołnierską kilko lat służył, Liflantym zaś aż do Dunamentu nad morze y Moskiewskiey Ziemie część niemałą zwiedził, gdziem też iednak prożno czasu nie trawił. Ale będąc w Rocie iednego Włocha na Witebsku przywiodszy w zgodę *Matrem armis regentem cum musis*, napisałem

piſałem kſięgi niemałe łacińſkim ięzykiem, ktorym ieſt Tytuł *Sarmatiæ Europeæ Deſcriptio*, ktore kſięgi tenże Włoch, acz nieiakom ia myślił śmiał dać pod ſwoim Tytułem drukować, aczkolwiek [*Deum Opt: Max: appello*] *ne primis quidem Heliconis fontibus labra admoverit*. A kto chce tego ſprobować, ſpytay go iako y ktorym ſpoſobem tam ktora ſię rzecz toczy, y iako ſię co rozumie, *& unde origo gentis alicuius derivetur, ac quomodo geſta principum, ſitus provinciarum, & locorum ibidem contentorum intelligantur, &c.*

Potym zaś dowcip moy do trudnych rzeczy przeważny, y natura do widzenia rozmaitych krain chciwa, ku temu mię przywiodły, iż przez niektory czas maiąc ku temu przyrodzone ingenium przewykłem, y do ryſowania ſztuk zwłaſzcza do Matematyki, Geographiey y perſpektywy należących, ktore cwiczenie niemniey mi pomogło do przedſięwziętey Peregrynacyey y opiſowania Miaſt y Zamkow Liflandſkich, Moſkiewſkich &c. y inſzych ktorem zwiedził krainy.

Potym Roku 1574 po Henrykowym uiachaniu, ktoregom Koronacyą wierſzem drukowaną w Krakowie, y Gońca cnoty *Carmine Sapphico* z niemnieyſzą pracą wydał gdym do Turek *in Interregno* z zacnym Koronnym Slachcicem Andrzeiem Taranowſkim zaiachał, iżbych za morze pielgrzymuiąc, nie tylko iedno powietrza, y nieba odmieniał, ſtarałem ſię o to z pilnością, coby było z dobrą ſławą ſpolney Rzeczypoſpolitey naſzey, wſzyſtkichem ſię poſtępkow, obyczaiow traktatow Tureckich, w oſobie Uliſſeſowey wybadał, ktemu wſzyſtkie Zamki, Miaſta, położenie krain, tak Wołoſkich, Multańſkich, Bulgarſkich, Raczkich, Tracyiſkich, y Tureckich porządniem ſobie ſpiſał, y takem właśnie za iednym obeyźrzeniem wyraźił, iako ſię w ſobie y murami, y wieżami, y położeniem albo przyrodzeniem mieyſca miały, także Biſancium, albo Konſtantynopolim, Skuder albo Kalcedon, Galatę, Silibryią, Nicopolim, głownieyſze nad Morzem czarnym, Euxinem, Propontidem, y Heleſpontem miaſta, właſną á przeważną experiencyą wożąc ſię w koło nich w Bacie z niemałym nakładem, także Adrynopolim nad Strymonem Rzeką ſamem wyryſował, *iuxta regulas Geometricas & Coſmographicas*, iż Czytelnik iakoby tam ſam był wſzyſtko ſnadnie z pracy naſzey obaczyć może.

Tamżem też com ſam widział, y com ſłyſzał, y com mogł wyrozumieć porządniem w Komentarz niemały wierſzem ſpiſał, ktoremum dał Tytuł o wolności Polſkiey, y wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, á ſrogim zniewoleniu wiernych pod iarzmem Tureckim, y o Rokoſzu dziſieyſzego Ceſarza Amurata, ktory po śmierci Oyca Zelima [ktory też ze Wtorku na Srzodę umarł w Konſtantynopolu] pięciu Bratow zamordował &c: y wydałem to wſzyſtko Drukiem w Krakowie Roku 1575.

A iż mię Pan Bog z rozmaitych przygod, y niebezpieczności, w Domu, y rozmaitych krainach częſto wyrywał, bo mię naprzod gdym dziecięciem będąc utonął, iuż na marach w Kościele leżącego, y od Rodzicow opłakanego, także potym gdy mi iuż 14 lat było Dzwonem w głowę zabitego, iako onego młodzieńca w Naim, do żywota przywrocił, potym w młodzieńſtwie trzy kroć z poimania od Moſkwy, raz nad Dzwiną za Ulą, á drugi raz na Czaſnickich y potym nie daleko od Suſzey

Suſzey polach wyzwolić mię raczył. Zaś gdy dwa Turczynowie przewoźnicy na Morzu czarnym wieźli mię w nocy ſamego iednego w Bacie z Galaty do Konſtantynopola, á uſiłowali mię iuż ku Skuderowi na wielkie morze dla zaprzedania zawieść, dał mi Pan Bóg takie ſerce, żem ſię im porwawſzy trzecie wioſło [bo tam bez broni chodzą] obronił, y przypędziłem ich, że mię do brzegu pod ſzubienicę Wiśniowieckiego przywieść muſieli. Potym od utonienia na Pontus Euxini Morzu, gdy Bat wały przewrociły z nami, wyrwał mię iako niegdy Pawła S. albo Ariona *ex naufragio.*

Kalcedon dziś Skuder Turcy zowią, ſławne miaſto Sinodem przeciw Ariuſzowi.

Zaś gdym w puſzczey wyiachawſzy z Bałchanow gor wielkich u Każambonaru y Ciatacy Tureckich Miaſteczek, uſtąpiwſzy z drogi od ſwoich zabłądził, przedſię mię na proſtą drogę przywiodł, acz przez wielkie niebeſpieczności, y wybawił mię z rozboiu Zołnierzow y Hayduków, także Janczarow na ten czas po wzięciu Golety y Tuniſſu roſpuſzczonych do domow.

Bałchany gory.

Zaś gdym ſię wrócił z Turek trzeci kroć mię zamordowanego od rozboynikow [ktorych na mię było gwałtownie zebranych o pięćdzieſiąt na granicy Pruſkiey, bom też Pruſką Ziemię wkoło, y morzem, y ziemią zwiedził] wſkrzeſił. Y z inſzych rozmaitych niebeſpieczności ſnaść ku czemu lepſzemu, albo poſſłudze poſpolitey rzeczy żywot moy mdły przedłużył.

Przeto będąc tego iego niewymownego dobrodzieyſtwa y dziwnego forytowania, y darow albo talentu do ſzafowania zwierzonego wdzięczen, niechciałem tak od leniſtwa zgnuśnieć, ani bez pożytku, y owocu ćwiczenia moiego, y ſławy poſpolitey nikczemnie umrzeć, ani też wieku ſwego do końca na iakich inſzych zyſk noſzących ſłuſzbach, y domowych goſpodarſtwach ſtrawić. Ale gdym ſię w zwiedzeniu rozmaitych krain świata bytnością własną przypatrzył, iż wſzyſtkie iakmiarz Narody pod Słońcem żywiące, tak Chrześciańſkie iako Pogańſkie Kroniki albo Hiſtorye przodkow ſwoich, za dobrodzieyſtwem ludzi uczonych z nieśmiertelną ſławą, y pożytkiem Rzeczypoſpolitey maią, w ktorych iako w zwierciedle naprzerżoczyſtſzym, wzory cnot, y przykłady mężnych dzielności przodkow ſwoich upatruią, y iako z żywymi Prapradziadami także z inſzemi od kilku ſet lat zmarłemi Xiążęty ſwoimi w Hiſtoryach rozmawiaią, y prawie ich obliczem w oblicze zawzdy z wielką uciechą widzą, dla tegom ſię wſzyſtek do czytania y oſobliwey zabawy w Hiſtoryach udał uważaiąc to u ſiebie, iż Człowiek by nad Herkuleſſa ktoremu Grekowie Boſtwo dla przeważnych ſpraw przypiſuią, był dzielnieyſzy, nad Creſuſſa Lidyiſkiego bogatſzy, nad Cyruſſa Perſkiego w rządzeniu Monarchiey porządnieyſzy, nad Samſona mocnieyſzy, nad Sałomona y ſiedmi Greckich mędrcow roſtropnieyſzy &c. gdy iego ſprawy y żywot do ſkarbu Hiſtoryey nie będą włożone, tak właśnie iako nieme zwierzę bez ſławy y pamięci umiera, y o takim ono Job mowi, *Fuiſſem quaſi non eſſem de utero translatus ad tumulum.* Bo zaraz z ciałem y pamięć iego, w doł ſpołem bywa zagrzebiona. Jako ſię to naprzod w waſzym głośno ſławnym y ſłuſznie wielkim Xięſtwie Litewſkim nayduie, ktore tak wiele Xiążąt, Krolow, y mężow przeważnie dzielnych narodziwſzy, y wſzyſtkiemu ſię Swiatu krwa-

tu krwawobitnym ich potem rozgłoſiwſzy, wzdy z tego mało chwały y ſławy odnoſzą, gdyż onych wſzyſtkich dzielnych Rycerzow przeważne ſprawy, y onych Xiążąt ſławy nieśmiertelney godne dzielności, bez świadectwa Hiſtoryey w ciemnochmurney nocy zawiſną, dawnością czaſow ſą zatłumione, z ktorychby potomkowie wzory cnot wybierać, y narodu ſwego wywod wiedząc poſtronnym ludziom, y nieprzyiaciołom ſwoim mniemanie dobre o ſobie dać mogli. Przeto ia Czytelniku łaſkawy z młodości moiey *ingenuis literis eruditus, cœleſtiumq; influxu ac divino quodam œſtro percitus, & naturali ad quœvis ardua aſſequenda ingenio corroboratus*, wziąłem ſię za to z wielką chętliwością á uprzeymą pilnością y przeważną pracą, iżemci naprzod w Gońcu moim cnoty o dzielnościach Litewſkich Xiążąt krotkie wierſzem zdanie moie podał. Także w Kſięgach *de Sarmatia Europœa.* Potym maiąc zawſze w nienawiści gnuśne prożnowanie, przez lat ośm prawie uſtawicznych, takem około wybadania, y doſtateczney Hiſtoryey ſkutecznego porządku wywodow, y dzielności narodu Litewſkiego wypiſania uſilnie pracował, żem ſnadz będąc zawſze człowiekiem wolnym one Zydy w pilności przewyżſzył, nad ktorych ſzyiami w Egipcie przy robocie cegły z biczmi, y z kijami przyſtawowie uſtawicznie ſtali, á iako Zydom y plew do oney roboty Cegielney nie dawano, tylko ſobie muſieli po zdziebłku ſłomy gdzie ktory mogł doſtać zbierać, á przedſię każdy ſztukę ſwoię muſiał wyrobić, iako mu zamierzono, tak y mnie właśnie żaden do tey roboty nierzkąc plew, ale namnieyſzey rzeczy niedodawał, á wzdym ia chętliwie, nie żadną niewolą, ale uprzeymą á wrodzoną ku temu narodowi życzliwością przypędzony kończył, ſwymi plewami iako Zydowie, to ieſt, ſwym właſnym, tak ſam na ſię, iako na pacholęta ktorem chował czas niemały, prawie przez lat ośm do ſpiſowania po kilu kroć Scriptow moich, z wielką trudnością ſtoſowanych kilkodzieſiąt Exemplarzow Ruſkich, Moſkiewſkich, y Litewſkich Latopiſzczow, także inſzych Łacińſkich, Greckich, Szwedzkich, Duńſkich, Polſkich, Pruſkich, Liflandſkich &c. Hiſtorykow w iedno ich znoſząc y zgadzaiąc, dla wybadania prawdy, dowodu, y świadectwa dawności, ktorychem dla tego położył wſzędzie, *capitula, libros, folia &c.* przy każdym dowodzie, tak iż ſamych raptur rozmaicie y tam y ſam ſpiſanych nie zabrałby na wielki formańſki woz.

A z tey zawrotogłowney pracey, y częſtych á wielkich [uymuiąc ſam ſobie obroku] nakładow nie w nadzieiem podiął iakiego zyſku, ani dla okazania butnego mozgu, ktory iuż z uſtawiczney pracy, y nie dołożnego zdrowia wyſechł, ani za iakim datkiem, co każdy wiedzieć może, żem w tym żadnego nienabiegał, anim też tego prawie Atlantowego ciężaru podiął, chwytaiąc y łowiąc z kąta Beneficia, bo ten zwierz trudno na iednym mieyſcu u Kſiąg ſiedząc oſoczyć, muſi nań uſtawicznie za Dworem [gdzie wiele Acteonow] dybać, *á Muſæ ſeceſſu & quiete gaudentes.* tam niemaią wczaſu, á iednemu trudno iako mowią razem na dwoie gody, anim też w tym zabiegał, ani łapał iednego ktorego albo kilku Patronow łaſki mimo inſzych, anim żadnego priwacie y pokątney woley, albo roſkazaniu [będąc ſobie zawzdy wolnym] uſługował. Alo iakom powiedział z uprzeymey ſzczerości, y z chętliwego

umyſłu moiego dobrowolniem to iarzmo na ſię wziął, w ktorymem tak długo pracował, oſnem dowcipu wrodzonego pobudzony, ażem to pole, y ſtarzyny zależałe, żadnym pługiem, ani koſą od żadnego przedemną nie ruſzone gruntownie wyrobił, wytrzebił, y przebranym zbożem poſiał, naprzod ku chwale Bożey, potym dla miłości wſzyſtkiey Rzeczypoſpolitey naſzey tak Koronney iako wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, Ruſkiego, Zmudzkiego &c. za przeyrzeniem Bożym, y dziwnym forytowaniem iego nie rozerwanym związkiem w iedno ciało złączoney. Tudzież też abych ſię wſzyſtkim W. M. wobec tak wielkim iako małym, iednego nad drugiego nie przekładaiąc czym mogąc zachował. Też abych w tym oczekiwaniu W. M. y nadziei obietnice moiey czyniąc doſyć po Gońcu Poſła wielkiego do W. M. wyprawił, by zaś nie rzeczono, *Parturiunt montes, prodijt ridiculus mus*, co więc na owych mowią, ktorzy wiele ſłowy obiecuią, á mało albo cale nic ſkutkiem iſzczą, aby też w tym poznawſzy uprzeymą chęć, y ſzczerość moię, chęć chęcią á ſzczerość ſzczerością łaſkawie iednakim ſuntem odważać raczyli, gdyż ſię nie upomina żaden baczny wieńca, y zakładu, aż gdy zawod przedſięwzięty wygra.

A ponieważ dla tych ſłuſznych przyczyn tę Hiſtoryą y te Kſięgi z właſnego mozgu urodzone, iuż iawnie na światło wydawam, zdało mi ſię też przed W. M. wſzyſtkimi iawnie oświadczyć y obmowić, iżem tu nie umyślił, żadnego uſzom oſobliwie uſługować, żadnemu w wyſławianiu Familiy ſtarodawnych, albo nowo wznieconych nieżabiegaiąc, okrom Domow Xiążęcych pewną Genealogią według Latopiſczow y Kronik rozrodzonych, ktorych zaniedbaniem wieleby ſię prawdzie y porządkowi Hiſtoryey uſzczerbić muſiało, y okrom tych Familiy Slacheckich, ktorych poſługi, y dzielności ſą złączone z pożytkiem Rzeczypoſpolitey, y ktorzy tak na woynach iako w pokoiu znacznie ſię pokazowali, bez ktorych też wſpomnienia Hiſtorya nie może być ſtatecznie ugruntowana. Niech ſię tu tedy żaden nie ſpodziewa oſobliwie wychwalania rodu ſwego, chyba ten, ktorego imię ſame Hiſtorye dla iego godności ſławią, nienaydzie tu żaden gwoli czyiey złożonych, y przydanych Encomia, y Panegericos, nienaydzie też coby ſię komu w czym z umyśloney nienawiści ubliżyć miało, *ut Satiricij & momici conſuevere.*

Bo zachowuiąc z pilnością całe prawa, y zupełne własności Hiſtoryey, niechcę iey zawierzonych granic gwoli żadnemu przeſkoczyć. Ale ſproſta uſilnie ſzczerże prowadzić ſamę ſzczerą Hiſtoryey prawdę. prawdziwym Oyczycom z Pradziadow ſławnych idącym, ktorzy maią za oſobliwe kleynoty, y uciechę doſtąpić wiadomości o ſtarodawnych dzieiach przodkow y Xiążąt ſwoich, o początku wywodzie, odmiennościach, y przygodach rozmaitych narodu ſwoiego, iako w tych pułnocnych krainach z przeyrzenia Bożego oſiedli, á iako uſtawicznie przez kilko ſet lat wielkie y krwawobitne woyny z okolicznymi nieprzyiacioły wiedli, chcąc na tych mieyſcach potomki ſwoie w ktorych dziś ſiedzą ſpokoynie zoſtawić, y dziedzicznie ugruntować.

A tak cokolwiek uczynił Spera, Konaſus, Borkus, Dorſprungus &c. Potomkowie Palemonowi w gruntowaniu oſad Litewſkich, y co-

kolwiek

kolwiek Erdiwił Mońtwiłowicz, Mingaiło, Skirmunt, Ringolt &c. w rozſzerzaniu Oyczyzny, á wybiianiu z niew(ley Monarchow Ruſkich dzielnością ſwoią pokazali, iżali to nie wſzyſtkiey Litwie, y Zmodzi, y nie każdemu tey Oyczyzny Dziedzicowi ſława: Albo cokolwiek Mendolphus Krol Litewſki za Innocencyuſza czwartego Papieża, y za Fryderyka wtorego Ceſarza koronowany, przeciw Pruſkim, y Liflandſkim Krzyżakom mężnie á przeważnie dokazował. Także Troynata, Troyden, Witenes, y Gedymin &c. gdy Roku 1306 Wołyńſkie, Łuckie, Bełſkie, Włodzimirſkie, Siewierſkie, Kijowſkie Xięſtwa opanował, y Synowie iego Olgierd, Kieyſtut, Lubart, dowcipnym męſtwem czynili, á ſkutkiem Rycerſkie powołanie twierdząc pańſtwa oyczyſte, w ktorych wy ſiedzicie, od Trybutu Tatarſkiego, Ruſkiego, y z cięſzkiego iarzma, y niewoley Krzyżackiey wyſwobodzili.

Iżali też to nie wſzyſtkiey Litwy ſława, ozdoba y pożytek nieśmiertelny, gdy Olgerd, y Keiſtut roku 1343 tylko z Litwą y Zmodzią ſwoią, Ludwika Węgierſkiego, [ktory był potym y Polſkim] y Jana Czeſkiego Krolow, Caroluſa Margrabię Morawſkiego, ktory był potym Ceſarzem, Groffa de Halles, Duſemera Pruſkiego, y Liflandſkiego Miſtrzow, ktemu wſzyſtkie woyſka Rzeſze Niemieckiey, na wygubienie do gruntu Litwy y Zmodzi uſilnie naſadzonych, tak mężnie zatrzymali, y odpor im dali, iż Krolowie przerzeczeni z woyſkami ſwoimi, Węgierſkimi, Czeſkimi y Rzeſkimi ogromnymi, z nienagrodzoną ſzkodą utratą, y nieotartą nigdy ſromotą łaiąc Miſtrzowi Pruſkiemu, iż ich zawiodł, muſieli z Litwy uieżdżać, y ucieczką zdrowie ieicić.

Także gdy Olgierd Gediminowic po częſtych zwycięſtwach z Krzyżakow y z Tatarow odnieſionych Dimitrowi Iwanowiczu Kniaziowi Moſkiewſkiemu odpowiadaiącemu, iż miał Litwę za ieden tydzień zburzyć, żagew zapaloną poſłał, oznaymuiąc mu, iż ma na Moſkwi być niźli zgaśnie, á o Zamek iego ſtołeczny kopią ſkruſzyć, co y za razem ſłowa ſkutkiem twierdząc, wypełnił, iż y kopią do Zamku Moſkiewſkiego przyſtawił, y z Litwą ſwoią w Moſkwi tryumfował, ktorą dzielność nieukowie Hiſtoryi Witołdowi Synowcowi Olgerdowemu przypiſuią. Aczkolwiek y Witołd Alexandrem na Chrzcie nazwany Alexandra wielkiego w dzielności naśladuiąc, Greckie, Rzymſkie, y Cartagińſkie Hetmany waleczną biegłością przewyżſzył gdy tyſiąc kroć z namożnieyſzych okolicznych nieprzyiacieli zwycięſtwo odnioſł, y częſtokroć Tatarow wſtępnym boiem porażał, y z Tamerlanem onym Tatarſkim namożnieyſzym Carzem [ktory był Baizeta Tureckiego Tyranna poraziwſzy mu woyſka dwieście tyſięcy poimał] wzdy y z tym śmiał Witołd bitwę zwieść.

Ten też Krzyżaki Pruſkie, y Liflandſkie do proſzenia pokoiu przypędził, z Moſkiewſkiego Kniazia dwoie zwycięſtwo otrzymał, Nahayſką, Prekopſką, Zawolſką, Krymſką, Mankopſką Hordy Tatarſkie zhołdował, y Carow im według zdania ſwego podawał, á hardych z ſtołcow zrzucał. Albo gdy ſię z Jagełowey głośno po wſzyſtkich ſtronach świata rozſławioney winnice tak wiele Krolow y Xiążąt zacnych rozrodziło, iza to nie wſzyſtkiey Litwie, Ruſi, Zmodzi, y każdemu Slachcicowi oſobliwa uczciwość, ponieważ one wſzyſtkie zwycięſtwa

 w ry-

y rycerſkich dzielności krwawobitne boie, nie kto inſzy, nie Włoch, nie Niemiec, nie Moſkwicin, nie Hiſzpan, nie Grek, nie Francuz, ani Angelczyk pokazował, iedno Litewſkie Xiążęta właśnie z Litwy urodzone, z Litwą, Zmodzią y Ruſią, bez pomocy inſzych narodow, z nieśmiertelną ſławą was wſzyſtkich zbroyno nieprzyiacielſkie krainy przechodząc ſwoie wam potomkom gwoli rozſzerzali.

Tak iż teraz możecie rzec z Cyceronem, *Quidquid Marius in profligatis Cymbris, Silla in devicto Mitridate, Lucullus in ſubiugato Ponto, ac debellata Aſia, & Armenia: &c. geſſerint, Populi Romani laus eſt, Noſtra ſunt trophea noſtra monumenta, noſtri triumphi, &c.*

A day Panie Boże aby wſzyſcy tak ſię o ſławę nieśmiertelną z rycerſkich w polu y inſzych Senatorſkich w pokoiu dzielności pilnie ſtarali gwoli oyczyznie, y wſzyſtkiey poſpolitey rzeczy, iżby o każdym z oſobna było co w Kroniki piſać, ale nie tym ſpoſobem ſławy nabywać, iako on co Kościoł Diany w Ephezie ſpalił, iednaiąc ſobie nieśmiertelne imię, aczkolwiek przez łotroſtwo. Bo w tych Kſięgach naſzych tylko chocie ſława uczciwa na prawą ſtronę głośno trąbiąc świadectwo chwały nieśmiertelney godne wydawa, á ſkaradę poſtępki ſproſnych wyrodkow lewą teyże ſławy trąbą z cnotliwych orſzaku wywoływa? Co ia wſzyſtko y pracą ośmiletnią, nakład, ſtaránie, niewczaſy, y pożytkow właſnych dla poſpolitych wzgardzanie, y opuſzczanie Panu Bogu *Cenſori optimo*, y mądrym á bacznym zlecam, niewdzięcznych łaſki nie proſzę, *Fatui, Fatuis, faveant*, wieprz w plewach nie w perłach niechay ſmaku ſzuka. Zoiloſow ſię też zawiſnych nie lękam, ani hardych ſtorzypiętkow, y ſproſnych á bezhumnych łapaczow, ktorzy właſney ſwoiey cnoty y ćwiczenia niemaiąc inſzych poſpolicie dowcipom zayrzą, á nad Sędziego nieuka, y grubiana niemaſz w świecie nic nieſprawiedliwſzego, gdy o tym iako Oſieł miedzy Słowikiem á Kukułką ſądzi, na czym ſię nie zna.

Na ktorych ſproſne złorzeczeńſtwa, y potwarzy wiele ſię ludzi uczonych y on mędrzec w Piśmie S. częſto uſkarża, gdzie mowi, potwarz zadawa trwogę mądremu, y łamie moc ſerca iego. A złorzeczeńſtwo niezbożnych barzo gorzkie ieſt ukąſzenie, zwłaſzcza za czaſow tey oſtatniey Swiata ſtarości, ktora iuż mniey prawdziwych cnot rodzi.

K temu wiele ieſt takowych ktorych tuczy złorzeczeńſtwo, dla ktorych częſtokroć uczciwe y ſzczęśliwe Ludzi przeważne ku trudnym wſtopniom cnoty idących dowcipy bywaią zemdlone, iż niewdzięcznością oną obrażone, niechcą ſię na światło czaſem pokazać.

Czegom też y ia ſam na ſobie właſną experyencią doświadczył, iż moich Comentarzow naprzod Łacińſkie iedney *de Sarmatia Europæa* od inſzego przywłaſzczonych, iakom to wyżey powiedział. Drugie wierſzem Polſkim o zdrowey poradzie, trzecie przeciw Nowochrzceńcom, też Polſkim wierſzem, czwarte o Węgierſkiey Ziemi, y iey Kroniach łacińſkie w Krakowie, á piąte o Tyrańſtwie dziſieyſzego wielkiego Kniaźia Moſkiewſkiego też łacińſkie, z wielką pracą Bog wie na Witebſku uczynione zginęły mi w Chorośey przy Panu Alexandru Chodkiewiczu ſławney pamięci, gdym także dla niewdzięczności tych

niesz-

nieſzczęſnych wiekow, dłużey niż było potrzeba, właśnie iako one Niewiaſty Zydowſkie w Egipcie płod donoſzony taiemnie dochowywał.

A ieſt to przyrodzona u ludzi tych ktorzy co z mozgu czynią, iż gdy iaką rzecz pierwſzy raz z ſzczęśliwey fantazyey, iako *Iovis minervam* urodzą, á potym im, iak ſię to częſto mnie trafiało, zginie, iuż trudno w taką drugą fantazyą potrafić uſiłuią. Trafia ſię też to iż Ludzie dowcipni widząc niewdzięczność pracy ſwo'ch, á miaſto uczciwey nagrody nagabania, y prześladowania od złych odnoſzący, czaſem to czynią, co ona Sibilla Cumea przed narodzeniem Chryſtuſa Pana 620 lat Tarquiniuſowi Rzymſkiemu uczyniła, iż przed nim iako ſię to wyżey wſpomniało ſześcioro kſiąg ſwoich ſpaliła. Także też Owidius uczynił piąciąmna'cie kſiąg ſwoich Metamorphoſeos nazwanym, iż ie także ſpalił, gdy był z Rzymu wywołan, iako ſam piſze aż drugi exemplarz potaiemnie ſługa iego, widząc pracą około onych kſiąg wielką Pana ſwego taiemnie zachował, ktore dziś mamy. Tenże też podobno dla tey niewdzięczności dwoie kſiąg *de amore* zatail, y niewydał ich, gdy mowi, *libro primo Elegia prima Amorum.*

Qui modo Naſonis fueramus quinq; libelli,
Tres ſumus: hoc illi prætulit Autor opus
Ut non ulla tibi iam ſit legiſſe voluptas,
At leuior demptis pœna duobus eris.

A to ſię wſzyſtko działo dla prześladowania zazdrościwego y niewdzięczności, á dla złego wyrozumienia, y płochego rozſądku o umyśle onych ktorzy co piſmem ſwoim na świato wydawaią. Bo ieſzcze iako ſię świat począł żaden człowiek tak fortunny niebył widzian, ani ſię z tak ſzczęśliwym rozumem y dowcipnym ćwiczeniem urodził, ktoryby każdemu iednemu z oſobna wſzyſtkim razem ſię upodobał, albo ugodził, y doſyć według woley każdego uczynił, za czym by mogł być od złośliwych ięzykow wolnym.

Bo y Homerus on Poeta ſławny źrzodło y głowa wſzyſtkich Greckich y łacińſkich Poetow, o ktorego ſię Oyczyznę ſiedm Miaſt y Reſpublik Greckich po śmierci iego [acz za żywota y chałubki biedney niemiał] ſwarzyli y długo walczyli, wzdy y ten będąc tak ſzczęśliwego ingenium, nie uſtrzegł ſię Zoiluſa, ktory iego Iliada złośliwie ſzacował. Ale Zoilus naprzod pſem y ſzczekaczem od uczonych y dobrych ludzi nazwany, y oſądzony, na oſtatek po długiey nędzy od Krola Egipſkiego Ptolomeuſza za ſwoie łotroſtwo, y Rodzicoboyſtwo obwiniony na ſzubienicy był obieſzony. Tenże Zoiluſom imię od ſwego zoſtawił, ktorych iako Miſtrza iednaką poſpolicie zapłata ſłuſznie potykać ma. Jako Owidius piſze:

Ingenium magni livor detrectat Homeri,
Quisquis es ex illo Zoile nomen habes.

A Homerus y ſławnie bitni mężowie, y Xiążęta Greccy, y Troiańſcy iego ſłodkowdzięcznym wierſzem wyſławieni, y obiaśnieni przez

przez tak wiele dawnych wiekow nieśmiertelnością imion ſwoich y dziś znacznie żywią.

Plato także ktorego dla ſubtelności rozumu, y dobrego mniemania o Bogu y o nieśmiertelności Duſze Boſkim Philoſophem zowiemy, miał przeciwnika ſwoiego Georgium Trapezuntium, ktory przeciw iemu Kſięgi piſał. Aryſtoteleſa, Alexandra wielkiego nauczyciela przeciwnicy Sepią nazywali, także Sokrateſa, y Anaxagoreſa &c. Philoſophow. Wirgiliuſzowi po Homeruſie przednieyſzemu, miałki dochcip przypiſowali zawiśni Zoiluſowie. Marcum Varrum człowieka poważnie uczonego Palemon Grammatyk wieprzem nazywał, przyczytaiąc mu w piſaniu grubiaństwo. Herodotum Hiſtoryka zacnego, Ageſilaus, Hellanicum Ephorus, Ephorum Timæus, Joſephus Appionem, Joſepha zaś Egeſippus w piſaniu ieden drugiego prześladuie, &c.

Plinius iakoby wiele w kſięgach ſwoich *de Rerum natura* miał pomieſzać był ſtrofowan, Laurentius Valla, ktory Grammatykow wſzyſtkich ganił, przed ſię y ſam od Manciheluſa był ſtrofowan, Trogus Pompeius Liwiuſowi w Hiſtoryach Rzymſkich Oracyi kraſſomownych zmyślenie przyczyta, Pollio Aſinius Saluſtiuſowi Saluſtius zaś, y Grekowie wſzyſcy, y inſi niedawnego wieku Marcus Capella, y Apolinaris Ciceronowi onemu ſławnie zawołanemu Kraſſomowcy Rzymſkiemu, rozmaite wyſtępki, tak w obcowaniu z ludźmi, iako y w piſaniu przyczytaią. Cicero zaś Saluſtiuſzowi czci, potym Greckiey wymowy Xiążęciu Demoſtenesowi w wymowie także w piſaniu Oracyi wydanych uwłoczy. Quintilianuſowi Seneca nie we wſzyſtkim ſię podoba, ktorego też drudzy przeciwnicy piaſkiem y wapnem nazywali, Macrobiuſowi zaś niewſtydliwość dowcipu przyczytano. Kromera Doctora w ſzelkich naukach nie tylko w Hiſtoryach doſkonale doświadczonego dziſieyſzego Biſkupa Warmieńſkiego, Cureus Niemczyk *in Annalibus Sileſiæ & geſtis Vladislai Loktici* iawnie á nieſłuſznie ſtrofuie. Ambrożego świętego wroną y baiobaśnią nazywali, także Hieronima, Auguſtina, Gregorium, ktorzy ſą cztery Filary Kościoła powſzechnego, y inſzych ktorych tu krotkości folguiąc tyſiąc tak Pogańſkich iako Chrześciańſkich opuſzczam, zawzdy przeciwnicy wywracaiąc ich piſma na ſwe kopyta dziwnie ſzacowali, na oſtatek abych tym zamknął od ktoregom począł, y ktory ſam ieſt początkiem y końcem wſzyſtkich rzeczy, Chryſtuſa Pana Rzymianie Pogani [nie wſpominaiąc Zydow łotrow] Oſłem nazywali, y z oślimi go uſzami malowali, iako y o tym Tertullianus w ſprawach ſtarożytnego Kościoła piſze, á Apoſtołow y ich naśladnikow nie Chrześciany od Chryſtuſa, Ale *Aſinarios ab Aſino* nazywali.

Co gdy tak wiele zacnych, y wielkiego rozumu mężow nad to Zbawiciela moiego potykało, tedy y ia beſpiecznie za iego tarczą ſtoiąc, żadnych ſię naiezdnikow y ich harcow nie lękam, y owſzem ſię iawnie w iawnym polu każdemu, ktokolwiek chce przeciw tey pracy naſzey wyiachać ſtawię. A ieśli co znaczniey y ozdobniey poda ku ozdobie naſzey poſpolitey Oyczyzny, za to mu nierzkąc ia y wſzyſcy dobrzy dziękować, ale y Pan Bog nagrodą będzie, y podziękuię oſobliwie, kto mię w czym pewnieyſzemi dowodami podeprze, ponieważ

waż to y Kromerus Długoszowi y Wapowskiemu y inszym, y ia sam Miechowiuszowi, Bielskiemu, &c. uczynił.

Wszakżem ia z łaski Bożey na każdy dowod kilko, á czasem kilkanaście Historykow, mieysc, capitula, folia, rozdziałow znosił z wielką trudnością, do zbicia y podparcia przytrafiaiących się wątpliwości. A ku potwierdżeniu prawdy nie ważyłem się targać na żadnego z gołym piorem, ani płonnymi słowy, iak to niżey każdy obaczyć łaskaw e czytaiąc może.

Y teraz proszę o to, y wyzywam onymi słowy Didony pomścicieła pracey moiey, do takiegoż w ktorymem się ia długo pocił boiu y zawodu, *Exoriare aliquis nostris ex ossibus ultor:* Pomści się kto raczy y po śmierci moiey nie możeli za żywota, tego czego tu komu dostawać nie będzie, lecz nie gołymi, iak Zoilus słowy, ale ruszywszy tak iako ia głowy, ponieważ w teyże cenie papier, incaust, y pioro każdemu iakom sam kupował zostawuię.

A iż pospolicie mowią, lepsza szkodka niźli szkoda, á zamierzenie lżeysze niż uderzenie, dla tego abych tak wielkiey, trudney, á długo pracowitey roboty lekce á bez rozsądku na światło nie puścił, wydałem był naprzod Tablicę Roku 1577 drukowaną, nie z mnieyszym ruszeniem mozgu, ktorey iest Tytuł Zwierciadło Kroniki Litewskiey, gdziem naprzod wywod narodu Litewskiego, prawdziwe Genealogie, żywot y wszelkie postępki tak w domu iako na woynach Xiążąt Litewskich y Krolow Polskich z nich do Jagieła idących dowodnie w swoich kołach każdego wyraził. Tamżem też umyślnie puszczaiąc uszy miedzy ludzie wspominał niektore Domy y Familie Slacheckie, w ktorych gdym z daleka usłyszał nieco być przeciwnego Historyey, á iż też mało albo nic nienależały do porządku tych ksiąg, á tam w Tablicy po stronach były przydane, iako zaszkodne appendices, tedym ich też iako uschłe, á niepożyteczne gałęźie, y niepłodne zielska, kosą naostrzoną Historyey prawdą z tey winnice naszey wyciął, á pożytecznym y owoc daiącym latorostkom miesce uprzątnął, wszakże wywod narodu Litewskiego, sukcessie y genealogie Xiążąt, woyny y przeważne ich bitwy, tam w tey Tablicy naszey prawdziwie, dowodnie, y iaśnie, każdy namniey biegły w Historyach obaczy, y o pilności moiey żadnego mozgiem przedtym niekuszoney da sprawiedliwy rozsądek, iakoż widzę, iuż dwa nowotni tey moiey Tablice naśladuiąc, y wiele z niey á iawnie, wyiąwszy w swoie pisanie nakładli, bo im to iuż snadnie przychodzi, czegom ia, Bog lepszy świadek, z wielką trudnością dostąpił: Ponieważ żaden przedemną tą drogą niechodził.

A iżem kilko bitew znacznieyszych, tak Ruskich z Węgry, z Litwą, y z Polaki, iako Jagełowych, Witołdowych y Kaźimierzowych z Krzyżakami, y z Tatary, y Władysławowey z Turki pod Warną &c. w tey Historyey wierszem napisał, tedym to uczynił nie inszym umysłem, iedno dla skutecznieyszego wyrażenia bitwy, y prawdziwey iako się toczyła rzeczy, ani tey ani przeciwney stronie folguiąc, ale trybem prostym Historyą prowadząc, czegom kładł świadectwa iawne na margines złacińskich Kronikarzow. Też po długiey á tęskliwey

pracy w pisaniu prostey Oracyey, czasem gdy nie było czym inszym, cieszyłem się Poesi innata, opisuiąc wierszem właśnie á prawdziwie mężow zacnych dzieie, nie Homerusowymi ani Wirgiliuszowymi y Owidiuszowymi zmysłami rzecz zdobiąc, ale prostym gościńcem prawdziwą Historyą prowadząc, co y Ennius opisuiąc sprawy sławnie dzielnych Scipionow w Africe, y Archias Poeta woynę Lukulusowę z Mitridatesem Krolem Pontskim, y Marryuszowę z Cimbrami &c. Y Lucanus w wierszach swoich o Rzymskich woynach czynił, o ktorym iż wierszem prawdziwie Historyą, y woyny iako się toczyły opisał, ieszcze y dziś iest wielka zwada, y gadka między Grammatykami, ieśliby go Poetą, ieśli Historykiem słuszniey mianować mieli. Bo Poetowie z nieiakiego Boskiego natchnienia wiersze czyniąc skuteczniey prawdę rzeczy niż prosty Orator wyrażaią. Jako o nich Plato on Boski Philosoph dał swoy rozsądek mowiąc: *Omnes itaq; carminum Poëtæ insignes non arte, sed divino afflatu omnia ista Poemata canunt:* A na drugim mieyscu. *Poëtarum adminiculis peragendum, ij namq; nobis tanquam Patres atq; duces sapientiæ sunt.* Tenże *de legibus: Divinum enim Poëtarum genus est, dijs agitur, & sacros concinit hymnos, unde vera passim cum Musis, atq; gratijs tangere solent.*

Tenże na drugim mieyscu: *Prudentiæ & aliarum virtutum genitores sunt omnes Poetæ, &c.* Nie wspominam tu zalecania Poetow z Cicerowey oracyey, *pro Archia Poëta,* ani Owidiusza *lib: 1. Amor. & Ele. 10 Ele. 15. lib. 3. Artis, Fastorum 6. Amor 3. Tibullum lib. 1. Horat. 4. carm: &c:* Abowiem:

Scinduntur vestes, gemmæ franguntur, & aurum
Carmina quam tribuent fama perennis erit.
Carmine fit vivax virtus expersq; sepulchri
Dignum laude virum musa uetat mori

Zie mol szaty, łamią się perły, złoto ginie,
Lecz sława ktorą wiersz da na wiek wiekom słynie,
Wierszem iest żywa cnota, nie zna w grobie krzywdy,
Nie dadzą umrzeć wiersze godnym mężom nigdy.

Tymże sposobem y wiersze nasze, ktoreśmy tu o niektorych bitwach znacznych w tey Historyey położyli, nic inszego iedno godnych mężow y Xiążąt godne pamięci wieczney dzielności prawdziwie y szczerze nic nikomu nie przydaiąc, ani uwłocząc wysławiaią, y nienaydzie tam żadney namnieyszey rzeczy ktoraby według własności Historyey pewnymi á istotnymi dowodami ugruntowana, y podparta niebyła.

A iżem około założenia fundamentu tey naszey z natchnienia Bożego przedsięwziętey Historyey tę przemowę do W. M. począł, tedy iuż teraz ku temu przystępuię nie własnym siłom, ktore są bardzo mdłe, ani wyschłemu y miałkiemu mozgowi ufaiąc, ani się słabymi zmysłami rozumu dziurawego podpieraiąc, ale Darami Bożymi, ktory

ktory natchnie gdzie, kiedy, y kogo raczy poſlony y pobudzony, ktoremu ia wſzyſtko, y iego nieprzebranym ſkarbom przypiſuię, y ktory Moiżeſza zaiąkliwego od trzody, Saula od oſłow, Dawida od Owiec, Piotra od ſieci, y od garbarſtwa, Pawła od Zołnierſtwa, y od robienia namiotow y tkactwa, á u Poganow Balaama od roley, á u Rzymian chłopka proſtego Waticana także od roley Reatińſkiey, co y Seneca, Epiſtola 7 ad S. Paulum, & Teophilum piſząc wſpomina, Pan Bog wſzech rzeczy hoyny dawca, do wielkich á poważnych urzędow ſwoich ſprawowania dziwnym forytowaniem wezwał. Ktorego teraz y my wzywamy, iako świętego wſzelkiey mądrości Pana, aby wſpomoc ułomne uboſtwo, y krewkie niedoſtatki naſze, natchnieniem ſwoim raczył, abyśmy nic zdrożnego, nic gwoli albo temu albo owemu Narodowi przypiſanego, albo uiętego, nic coby pewnymi dowodami, y właſną á gołą Hiſtoryey ſłużącey prawdą podpartego, y ugruntowanego nie było, nic dawności czaſow uwłaczaiącego, albo opuſzczonego w ten nas ſcript niewnoſiły, ale według miarki y talentu od tegoż Pana Boga zwierzonego ktory ſam ieſt świadkiem trudno uſtawiczney pracy, chęci, y ſzczerości naſzey, aby prawdziwym porządkiem, dowodnym trybem, pioro naſze ſobie gościniec proſty torowało nie ſkłaniaiąc ſię w lewo, áni w prawo, á oſtatek W. M. ſwoim Miłościwym y łaſkawym Panom, á wdzięcznym Czytelnikom na ſprawiedliwy rozſądek podaię, ofiaruię zalecam, y na wieczną potomną pamiątkę y upominek ſzczerości moiey uprzeymie y życzliwie przypiſuię. Ktorych Kleynotow ani zazdrościwa dawność wiekow, ani wiatronogich czaſow odmienności, y częſtych przygod nawałności zagaſić za pomocą Boga wſzech rzeczy naygruntownieyſzego fundamentu niebędą mogły. A zatym.

Vivite felices ſi quid mea carmina poſſunt,
Nulla dies unquam, memori vos eximet ævo.

Bo y łacińſkim ięzykiem, ieśli mi Pan BOG mdłego żywota przedłuży, te rzeczy ktorych iuż mam początek niemały, wydać doſtateczniey myślę, aby y do onych krain, ktorych dla dalekości granic zbroia y ſtrzały Litewſkie doſiądz nie mogły, ſława doſiągnęła, y dzielność tak zacnych Xiążąt rozgłoſiła, ponieważ po wſzyſtkim prawie Swiecie łacińſkie piſmo ieſt w używaniu, ale y Niemieckim ięzykiem ſpodziewam ſię w rychle będą wydane.

A tę Przedmowę nie do ktorego iednego albo kilku Senatorow, ale do wſzyſtkich W. M. obecznie dla tegom doſtateczniey uczynił, aby ta iedna W. M. wſzyſtkim przynależała, ponieważ

pewne części tey naſzey pracowitey y nakładney pracey na kilkanaście kśiąg y ich Capitula rozdzielone, oſobliwiem zaś pod imiony waſzych M. przypiſać umyślił, na znak uprzeymey chęci moiey, y abych tym imiona y zawołanie dzielnych Familyi W. M. wieczno trwałey, a na wſze ſtrony nieſkończonych czaſow głośno brzmiącey ſławie poświęcił, y do wiecznego Hiſtoryi ſkarbu, ktory ſię rdze, molu, y złodzieia nie boi, na potomne świadectwo zachował.



MACIEIA



MACIEIA STRYJKOWSKIEGO

OSOSTEWICYUSZA K. Z. KRONIKI LITEWSKIEY

KSIĘGI PIERWSZE

ROZDZIAŁ I.



O Stworzeniu Swiata nieobeſzłego Ziemie, Nieba, y początkach rzeczy ktore na nich ſą, rozmaite były Czytelniku łaſkawy, mniemania y wywody Philoſophow, y Poetow Pogańſkich. Bowiem iedni byli, ktorzy *ex Chao*, to ieſt, z zamieſzania rzeczy y Elementow Swiat być uczyniony twierdzili, co y Ovidius 1. Metam. przywodzi w te ſłowa:

Ante mare & terras, & quod tegit omnia cœlum,
Unus erat toto naturæ vultus in orbe
Quem dixere Chaos, rudis indigeſtaq; moles, &c.

Tales zaś Mileſius, ktory był mądrym miedzy ſiedmią Mędrców Greckich poczytan, wſzyſtkie rzeczy z wody być ſtworzone wywodził, naśladuiąc w tym podobno Homeruſa wſzyſtkiey dawnieyſzey Philoſophiey Autora, ktory też Iliadum 16 Ocean być początkiem wſzyſtkich rzeczy zmyślił,

Hipparchus potym, y Heraclitus Epheſius przeciwnym obyczaiem z ognia y z wody Swiat być ſtworzony powiadali. Oczym y Ovidius 1. Metam.

Quippe ubi temperiem ſumpſere humorq; calorq;
Concipiunt & ab his oriuntur cuncta duobus,

Empedokles zaś, Epikurus, Demokrytus, Diogenes Libertus, Zeno, Pitagoras Samius, Anaximenes, Hierocles, y inſi Greccy na wielkie ſię rozumy ſadzący wartogłowowie rożne y rozmaite Swiata początki kładli.

Po tych Aryſtoteles, Cicero, Xenophanes, Auerrois, &c. Swiat być wieczny bez początku, y bez dokonania wywodzili: w ktorey Sentencyey był y Manilius Poeta zacny, gdy mowi:

Hæc æterna manet, Divisq; ſimillima forma,
Cui neq; principium eſt uſquam, nec finis, in ipſo,
Sed Similis toti, remanet perq; omnia par eſt, &c.

Bo gdy oni Sumimozgowie [iako *Cenſorinus*, y *Cornelius Agrippa de vanit: ſcient: cap: 51.* świadczą] ſwarzyli ſię o to, ieśliby iayca albo ptacy pierwey były ſtworzone, ponieważ y iaie bez ptaka y ptak bez iaia rodzić ſię nie może, po długich ſwarach y kweſtyach nie mogąc ſię o iayca y o ptaki zgodzić, potwierdzili, świat y wſzelkie ſtworzenia, być bez początku, y wieczno trwały. Przeciw ktorey ich ſentencyey Stoicy drudzy wartogłowowie byli. A wſzyſcy im nagłębiey rozumy ſwoie okazać chcieli, tym nabrzydliwiey [bez wiadomości o wſzechmocności Bożey ktory wſzyſtko z niſzczego, á prawie *ex vacuo plenum* ſtworzył] błądzili.

Tylko z nich ieden Plato, albo iż [iako ſię niektorzy domniemawaią] Biblią S. czytał, albo iż to miał z Bożego natchnienia, iawnie powiada *in Timæo* Swiat być od Boga uczyniony, y wſzyſtkich inſzych rzeczy ſtworzenia przyczynę, ſamego Boga dobroć y wſzechmocność kładzie, dla czego był Boſkim Philoſophem nazwan. Owidius też podobno z niego wyczerpnął, gdy mowi met: 1.

Natus homo eſt, ſive hunc divino ſemine fecit
Ille opifex rerum, mundi melioris origo &c.

A takci iuż bliżey przyſtąpili, aczkolwiek Poganibyli wyznawaiąc Boga być Stworzycielem y początkiem wſzyſtkich rzeczy, ſnadź za doſtąpieniem piſma Moiżeſzowego.

Przeto y my inſzego pewnieyſzego, dawnieyſzego, gruntownieyſzego, y dowodnieyſzego fundamentu, początkow, wywodow, y porządku Hiſtoryey naſzey Sarmatſkiey, Litewſkiey, Ruſkiey, Sławieńſkiey, Zmodzkiey, y niemałey części Polſkiey &c. z wielką pracą, długim y pilno czuynym ſtaraniem, á uſilną y ſzczerą chęcią przedſięwziętey Czytelniku łaſkawy założyć y na potomną trwałość wyſtawić niemożemy, iedno z Piſma świętego, iako z ſtudnice y źrzodła wiadomości, y nauki o Bogu, ktory ieſt Stworzycielem, Sprawcą, Rozmnożycielem, y początkiem wſzyſtkich rzeczy.

A tak nas Piſmo Ducha świętego przez Moiżeſza naprzod uczy, y tymi ſłowy naypierwſzą ze wſzech Hiſtoryą poczyna. Iż na początku ſtworzył Pan BOG Niebo, y Ziemię, Słońce, Mieſiąc, Gwiazdy, y inſze wſzelkie ſtworzenie na powietrzu, w morzu, y na ziemi żywiące &c. Potym ſzoſtego dnia z ſtuki błotney ziemie pierwſzego Adama, to ieſt Człowieka ſtworzył, ku podobieńſtwu ſwoiemu z twa-

rządo

rzą do Nieba wyniosłą, ktorego natchnieniem Ducha swoiego ożywił, iż się stał z Duszą żywiącą, y na wieki nieśmiertelną, rozumem, z mysłami, dowcipem, y inszymi darami Bożymi, nad wszystko insze Stworzenie hoynie ozdobiony. Co y Mancinellus P. lib: 4. wysławia:

Exemplumq; Dei quisq; est in imagine parva &c.

Przydał mu też Pan Bog Towarzyszkę podobną Ewę z kości, albo z żebra iego własnego ciała Boku stworzoną, ktorą tymże natchnieniem swoim ożywiwszy postanowił obudwu w spolnym towarzystwie obywatelami, y dziedzicami w Raiu roskoszy. Dla tego, aby nad insze wszelkie stworzenie będąc wywyższeni, od grzechu y od śmierci wolni, w Błogosławieństwie Bożym, za niewinnością y pobożnością, w ktorey byli stworżeni na ziemi w mieyscu onym roskosznym żyli, y dziedziczyli.

Ale gdy przykazanie od Boga ustawione za podufzczeniem Węża zdradliwego przestąpili, zaraz się stali grzechowi, nędzom y śmierci poddanemi. O czym iż w Bibliey świętey iasne y szerokie świadectwo y naukę mamy, niechcę w tym długo Czytelnika bawić, tylko aby wiedział Swiat ten szeroki być zaczęty, y rozmnożony z tych początkow, á Adama y Ewę od Boga być stworzonych, ktorzy dwa są nasieniem, y iedynym á gruntownym rozmnożeniem wszystkich narodow ludzkich, gdziekolwiek na świecie nie obesłym pod Słońcem żywiących, iak to niżey w wywodzie naszym narodu Synow Noego dostatecznie obaczysz. Zarazem też na początku stworżenia Swiata Pan Bog wszechmogący iako porządny Gospodarz ustawił przełożeństwo, y zwierzchni urząd kiedy Adamowi dał moc, y władzą nad wszelkim stworzeniem w morzu, y na ziemi będącym, aby wszystkich onych rzeczy używał y dobry porządek w nich stanowił. A to przykazanie Boże iest pierwszym początkiem praw y ustaw porządnych, y wszelkiego przełożeństwa zwierchniego Monarchow, Krolow, Xiążąt, y inszych urzędow Duchownych y Swieckich, dla stanowienia prawdziwey chwały Bożey, porządku wszystkich rzeczy, karności, y dozoru sprawiedliwości świętey, w czym wszystkim dla tego roskazania podanego Adamowi Pan Bog się wielce kocha.

Przełożeństwo pierwsze.

Pan Bog kocha się w porządku.

Z tąd też y Kościoł powszechny Boży prawdziwy w ten czas wziął początek swoy. Bo przykazanie zaraz było dane Adamowi y Ewie, według ktoregoby boiaźń y wiarę swoię przed Panem Bogiem zachowywali y okazowali. Ale skoro zgrzeszyli, obiawił im Pan Bog moc czartowską, y śmierć wieczną, wszakże zaraz przeciwko niey z Boskiego miłosierdzia swoiego obiecać raczył, zbawienne poselstwo o Nasieniu niewieścim, to iest, o Chrystusie, iż miał Chrystus Messiasz przyść, á zetrzeć głowę Wężowi. y zburżyć Krolestwo Szatańskie, á nas od grzechu y niewoley śmierci wieczney wybawić, y na wolność wyswobodzić.

Ktorą nadzieią Adam y Ewa cieszyli nędze y niedostatki swoie z Raiu wygnani, iako wesołym á zbawiennym Proroctwem od samego Boga podanym, o obietnicy przyścia Chrystusa Pana. A tak z tąd w tych tylko dwu osobach Kościoł prawdziwy powszechny naprzod się

począł, czego Epiphanius Doktor S. Biskup Konstantieński z Cypru iaśnie dowodzi *contra Hæreses libro 1: Tom: 1.*

Swiadczy nam też Pismo święte iako Kain Syn Adamow dla nienawiści y zazdrości wrodzoney zabił Abela, Brata rodzonego, męża cnotliwego, y Bogoboynego, nie dla czego inszego, iedno dla pobożności y prawdziwey chwały Bożey, ktorey mu Kaim zayźrzał, iż Pan Bog iego ofiary ktore czynił, z dobytkow, z owiec, y z inszego bydła, wdzięcznie przyimował, bo dym prosto ku Niebu szedł, gdy ofiarę na ołtarzu zapalił. A Kaim iż był z przyrodzenia zły, bawił się rolą, á gdy też ofiary palił z Zboża, dym się zawzdy po ziemi wlokł, á z tąd się też za poduszczeniem Szatańskim naypierwsze prześladowanie Kościoła Bożego powszechnego poczęło,

O tym czytay Philona Anti: Bibi:

Kaim potym, ktoremu w ten czas według Philona było lat 15 zwątpiwszy w miłosierdziu Bożym, za powodem złego sumnienia, uciekł od oblicznośći Oyca swoiego Adama na wschod Słońca, gdzie z Siostry swoiey Temech rzeczoney, ktorą miał za żonę, spłodził Syna Enoka albo Enocha, na ktorego imię Enochią Miasto wielkie założył, y murami otoczył pod gorą Libanem, o czym Berosus lib: 1. Josephus y Moyżeż Prorok S. szerzey świadczą. A Philon Zyd lib: Bibl: Ant: pisze, iż wszystkich Miast siedm zbudował, ktorych są te imiona, Enoc, Mauli, Leed, Tehe, Jesca, Celet, Jebbat, ktore Potop zgładził.

Kaima potym szosty iego Potomek Lamech ślepy, Syn Matusaelow, zabił w łowiech strzałą z przygody, nie myśląc o tym, tylko iż za przywodem chłopca swoiego, iako Josephus Zyd pisze, na źwierz mierzył, á Kaim w ten czas trafił się na cel w chroście. A tak tąż śmiercią z tego Swiata zszedł, ktorą y Brata Abla zgładził, bo kto mieczem woiuie, według wyroku Pana Chrystusa od miecza ginie, á wszystkich lat swoich wykonał Kaim 730.

Wszakże przedsię y Kaim nalazł swoich chwalcow, y naśladowcow za poduszczeniem Czartowskim, bo byli Heretykowie obrzydliwi, ktorzy go za Patryarchę swoiego wielbili, á zwali się Kaianami, y twierdzili to iż on słusznie Abla zabił, &c. O czym czytay *Epiphanium lib: 1. Tomo 3 contra Caianos 38 Heresim.*

Wynalezienie Rzemiosł y Gospodarstwa.

Kaimowi zaś Synowie, y Potomkowie iego Lamecha ślepego Synowie, wynaleźli naprzod wszystkie rzemiosła, Tubal Musikę y wszelkie Instrumenta, na ktorych graią. Jabal namioty y gospodarstwo około bydła dobytku wszelkiego y roley. Tubalkaim Kowalstwo, Slosarstwo, Złotnictwo, Malarstwo, y wszelkie rzeczy do woiennych rinsztunkow y rycerskich potrzeb należące. Noema zaś Prawnuczka Kaimowa, á Corka Lamechowa wszelkie przędze z Wełny y Lnu, także Tkactwo, masło y Sery, &c. czynić, y insze gospodarstwo domowe, żeńskie wynalazła, y wymyśliła.

Ten Lamech ślepy, szosty Potomek Kaimow Syn Matusaelow miał siedmdziesiąt siedm potomkow ze dwu żon, z Ady y z Sele, wszakże wszyscy powodzią wielkiego Potopu, dla zbytnich złości swoich zginęli, tak iż wszystek narod Kaimow obrzydliwy do gruntu był wygładzon, w czym się pokazała napierwsza pomsta Boża sprawiedliwa á

sroga,

ſroga, dla rozlania krwie niewinney braterſkiey w trzecim, y w czwartym pokoleniu ſzukaiąc uiſczenia nieprawości.

Narodził ſię potym Adamowi Roku od ſtworzenia iego, 230. Syn trzeci Set imieniem na mieyſce onego zabitego Abla ſprawiedliwego, y Kaima zaboyce. Ten Set w pobożności żywot ſwoy wiodąc, y Potomki ſwoie Patryarchy, z ktorych Pan Chryſtus BOG y Zbawiciel naſz według ciała poſzedł, wtychże dobrych y bogoboynych obyczaiach cwiczył, y chwałę Bożą prawdziwą uſilnie rozmnażał y rozſzerzał. Litery y Aſtrologia.

Piſze Josephus w dawnościach Hiſtoryi Zydowſkich, iż Adam y Set Syn iego mądrością, á biegłością ſpraw Niebieſkich obiaśnieni, dwie Tablice wielkie, iednę miedzianą á drugą kamienną uczynili, na ktorych wyryli wolą Bożą y naukę iego, y Proroctwa: przez ktore bywa ſłowo Boże zachowane.

A iż też dwa ſłupy ieden Kamienny á drugi Ceglany poſtawili, przeglądaiąc to z Biegow Niebieſkich, iż Pan Bog miał dwiema plagami Swiat wſzyſtek ſkarać, potopem y ogniem. Ale niewiedzieli ktora plaga miała przyść pierwey, przeto kamienny dla tego poſtawili, iż ieśliby wodą Pan Bog Swiat pierwey zburzył, tedyby ſłup kamienny zoſtał, á ieśliby ogniem, tedyby ſię kamienny ſpadał, á ceglanyby na pamiątkę, y na znak dawności potomſtwu zoſtał. Piſzą ieſzcze iż ci dwa Patryarchowie Rok albo Bieg roczny na dwanaście Mieſięcy porządnie rozdzielili, y Biegi w dziwnych Niebieſkich, y ich obrotow naprzod z nadchnienia Bożego doſtąpili, á potomkow ſwoich w tychże naukach wyćwiczyli, bo niepodobna rzecz iżby umyſł proſty ludzki tak ſubtelnych, wyſokich, y przedziwnych rzeczy, doświadczenia, y wybadania mogł doſtąpić, ieśliżeby ich wiadomości y uznania Pan Bog ſam nie obiawił. A tak naukę ſłowa Bożego, wymyślenie Liter do piſania, y wſzyſtkie ktorekolwiek nauki, naprzod Bogu, potym Adamowi y Setowi powinniśmy przyczytać. O czym też wiele mamy świadectw u Greckich Hiſtorykow, iż piſmo, y nauki, od Patryarchow Zydowſkich wſzyſtkie ſą wynaleźione, o czym y Herodotus piſze w kſięgach piątych, iż Grekowie nauki wſzyſtkie, y Litery od Phenikow wzięli, ktorzy też ſą z narodu Zydowſkiego, aczkolwiek Grekowie według ſwoich zwykłych baśni wiele przypiſuią ſwoiemu Kadmuſowi y inſzym.

Beroſus zaś *Lib: 1. Antiquitatum in ipſo operis ſui Exordio* piſze dowodnie, iż Kaldeiczykowie przed Potopem, textem Kaldeyſkim na kamiennych ſłupach przyſzłe plagi wypiſywali, y wyrażywali, hamuiąc złych ludzi olbrzymow potomkow Kaimowych od złości, z kąd ſię też piſmo Kaldeiſkie znaczy być, albo pierwſze niż Zydowſkie, albo iedno z drugiego wynaleźione. Był żyw Set Patryarcha Syn Adamow lat 912. według *Tilemannum Stellam Signenſem.* A gdy mu ſię Syn Enos urodził, miał lat 105. Ktore Bielſki nie dołożywſzy ſię Philona y inſzych ſtarych Doktorow, za wſzyſtek wiek iego poczyta. Adam też czuiąc przyſzłą śmierć ſwoię z obiawienia Bożego, wezwawſzy do ſiebie Zony, Synow, Corek, y wſzyſtkich Potomkow ſwoich, ćwiczył ich y napominał, aby pilnowali y ſtrzegli woley Bożey, y w boiaźni

Bożey, y w boiaźni iego trwali, przepowiedział im też dwie plagi ktore miały przyść na Swiat, iednę przez Potop, á drugą przez ogień, dla obrzydliwych złości ludzkich, á zatym zaraz dawszy wszystkim ostatnie Błogosławieństwo, rostał się z światem, wykonawszy wieku swego lat 930. przed narodzeniem Noego Patryarchy lat 126.

Enos Syn Setow Wnuk Adamow, ten też statecznie, y nabożnie służył Panu Bogu, modlitwami y Ofiarami ustawicznymi, y w teyże pobożności Synow y potomkow swoich ćwiczył, ktorych wywod Genealogią, y wiek każdego z nich na Tablicy od nas z trudnością wynaleziony potym obaczysz, aż do potomstwa Noego Patryarchy, y Synow iego, z ktorych się wszystkie Narody ludzkie na Swiecie rozkrzewiły.

Umarł Patryarcha Enos wykonawszy lat 905. A tu insze Historye Hebreyskie opuszczam, ztorych się każdy w Bibliey, y u Josepha w dawnościach Zydowskich naczytać może, bo do naszego przedsięwzięcia tak dalece nie należą.

Mamy zaś w Piśmie S. Moiżeszowym, y u Borosusa, Josepha, y Philona &c. iż Pan Bog Swiat wszystek skarał Potopem roku od stworzenia Swiata 1656. Bowiem każde ciało skaziło było drogę swoię na Ziemi, á te przednieysze grzechy ktore Boga srogo obraziły Pismo wylicza, naprzod wzgardzenie Boga Stworzyciela swego, Swowoleństwo, Cudzołostwo, nierządne porubstwo, uciśnienie y okrucieństwo, możnieyszych nad cichymi, ubogimi, y mniey możnymi, dla tego Pan Bog groził Swiatu zatraceniem przez Potop, wszakże z miłosierdzia swego niżby do tego przyszło raczył obiawić Noemu, ktory miał w ten czas wieku lat 500 w ktorym był samym dla iego pobożności ulubił sobie, aby Gigantow albo Olbrzymow Potomkow Kaimowych od wszetecznych złości hamował, y napominał aby się nawrocili, á zamierzył mu czas do budowania Okrętu albo Korabia, y dla nawrocenia złych ludzi od grzechow lat sto. A Josephus kładzie 120. ale się niechcieli nawrocić, y owszem przymnażaiąc złości do złości, naśmiewali się z Noego, iż na gorze Korab budował.

Noe Patryacha do Korabiu wstąpił.

Przeto Noe Patryarcha wykonawszy iuż wieku swego 600. lat, według obiawienia Bożego wstąpił do Korabia z Zoną swoią, y z trzemi Syny Semem, Chamem y Japhetem y z Zonami ich Titeą, Pandorą, Noelą, y Noeglą, iak Berosus pisze, nabrał też z sobą Noe wszelkich Zwierząt ziemskich, y powietrznych żywiących, czystych po siedmiu par, á nieczystych po parze, Samicę z Samcem dla potomnego rozpłodzenia, y żywności, k temu potrzebney naśpiżował.

A tak od stworzenia Swiata Roku 1556 miesiąca Kwietnia dnia 17 otworzyły się przepaści Oceanu głębokiego, y wszystkie Morza wschodnie, zachodnie, pułnocne, y miedzy ziemskie, także Rzeki nagle, á bez wieści gwałtem wielkim z brzegow swoich nad ludzką nadzieię wylały, obłoki też gwałtowny á popędliwy deszcz, y rosę kroplistą zwierzchu spuściły, tak iż 40 dni y 40 nocy bez przestanku leiąc, woda wszystek Swiat, y wszystek narod ludzki, zwierzęta y wszelką rzecz żywiącą zatłumiła, zatopiła, y zanurzyła, okrom sam Noe z swoimi był

zacho-

zachowan w Korabiu, w ktorym trwał y mieszkał nad wyniosłymi skałami pływaiąc całe trzynaście Miesięcy, bo woda w swey mierze stała dni 150.

A gdy się wierzchy gor ukazowały, y woda upadała, stanął Okręt w Armeniey na gorze barzo wysokiey Taurus á według Borosusa Gordieus rzeczoney, á według Epiphaniusa Doktora S. w Kardieńskiey krainie na gorach Ararat y Lubar nazwanych, gdzie ieszcze znaki ukazuią tego Korabia. Korab Noego gdzie stanął.

A gdy iuż Ziemia osychała, roskazał Pan Bog Noemu bespiecznie wystąpić z Korabia, w ktorym mieszkał cały rok, y miesiąc. W tenże czas Pan Bog iakoby powtore stworzył, y postanowił nowy Swiat, bo naprzod błogosławił Noemu, y Potomkom iego, y przyrzekł mu więcey się tak srogo niemścić, ani złorzeczyć Ziemi dla człowieka, ani Swiata zalewać wodami, na co dał znak y potwierdzenie pokoiu y przymierza, y zakładu wiecznego, miedzy sobą, á człowiekiem Tęczę albo Duhę na Niebie rumianobrunatną, ktora się y teraz zawzdy przededzdżem, y po dzdzu pospolicie na kształt Duhi po wszystkich obłokach okazuie.

A gdy iuż tak Pan Bog przyrzekł Noemu, więcey Swiata Potopem niezalewać, ani ludzkiego narodu wodą tak srogo gubić, przed się te kondycye przydał, iako Philo pisze w księgach *Biblicarum Antiquitatum*. Iż ieśli ludzie na Ziemi mieszkaiący grzeszyć będą, rozsądzę ich w głodzie, albo w mieczu, albo w ogniu, albo w śmierci, y morowym powietrzu, y w trzęsieniu ziemie &c. A gdy się wypełnią lata wieku, tedy odpocznie światło, y zginą ciemności, y ożywię umarłych, y podniosę śpiące z Ziemie, y odda Piekło dług swoy, y zgubienie wroci część swoię, abych ia też [mowi Pan Bog] oddał każdemu według uczynkow iego, y według owocow wymysłow ich, dotąd ażbych sądził między duszą y ciałem, y odpocznie wiek, y zagaśnie śmierć, y piekło zawrze usta swoie &c. y będzie Ziemia insza, y Niebo insze, mieszkanie sprawiedliwym na wieki. To tu iaśnie o Sądnym Dniu, y Zmartwychwstaniu sam Pan Bog Noemu przepowiedzieć raczył. Zmartwychwstanie y sądny dzień.

Dozwolił też Pan Bog Noemu, y iego Potomkom mięsa źwierzęcego, albo bydlęcego, y inszych potraw używać, ktorych przed potopem ludzie nieznali, ani używali, bo ieśli się łowem bawili, tedy tylko dla skor.

Ustawił też Pan Bog na ten czas prawo, aby Mężoboycowie byli tąż śmiercią zabijani iaką oni inszych zabijali, z rozsądku urzędu zwierzchniego, á krew rozlewaiących, aby także była rozlana, ponieważ człowiek na wyobrażenie Boże iest stworzony.

Zaczął też zarazem Noe, będąc sam w on czas Panem wszystkiego Swiata, gospodarstwa rozmaite, około sprawowania ziemie, y dobytku, y szczepienia Winnice, ktorym się winem sam naprzod Staruszek uweselił, tak iż za martwego leżał, bez wstydu odkrywszy się, co obaczywszy Cham Syn iego srzedni, niezakrył nagości Oycowskiey, ale ukazuiąc drugiey Braciey naśmiewał się z niego. Noe naprzod wynalazł wino.

Berosus pisze *lib*: 3. iż ten Cham obierał się około nauk Czarno-

xięſkich, y Czarownicych, dla czego był nazwan Zoroaſtes, y iakoby w ten czas Oyca piianego umyślnie miał uczarować, iż potym będąc iako rzezaniec, niemogł być do płodu ſpoſobny.

Sem zaś y Japhet drudzy bracia Chamowi poruſzeni miłością prawdziwą ſynowſką, odwróciwſzy wſtydliwe oczy ſwoie, zakryli Oyca ſwoiego, ktorym potym Ociec Noe przecuciwſzy ſię za ich cnotliwe ku ſobie zachowanie błogoſławił, á Chamowe potomſtwo przeklął mowiąc: Rozmnoż Panie Boże Sema, y rozſzerz Japheta y Potomki iego nawieki. á Cham niech będzie ſługą ich, z potomkami ſwoimi wiecznie.

Trzy urzędy trzech ſynow Noego.

Tamże też zaraz naznaczył trzem Synom urzędy trzy, y powinowactwa, aby z nich każdy w ſtanie, y w zawołaniu ſwoim zagraniczonym trwał, y żył: gdy rzekł do nich. Ty Sem modl ſię, ofiary odprawuy, y piſmem ſię świętym zabawiay iako Kapłan. Ty Chamie orz rolą, y inſzym goſpodarſtwom, y Rzemiosłom przyſtoyne potrzeby oprawuy, iako Chłop: Ty Japhet rządź y broń tych dwu iako Krol y Slachcic, á Granice ich rozſzerzay, bo Japhet wykłada ſię rozſzerżenie.

Łacińſkim to ięzykiem krotcey mowiemy: *Tu SEM ora, CHAM labora, JAPHET rege & protege.* A tak Noe tych trzech Urzędow miedzy trzema Synami uchwaleniem y poſtanowieniem, wſzelką rzecz poſpolitą porządnie ugruntował, bez ktorego porządku żadna Monarchia, ani Kroleſtwo ſtać długo niemoże, gdyby te trzy urzędy z zagraniczenia y zamierzenia ſtanow ſwoich [iako ſię dziś u nas dzieie z wielkim upadkiem Rzeczypoſpolitey] wykracały.

Poſtanowienie Roku.

Nauczył też Noe Synowy potomkow ſwoich Teologiey, y nauki w rzeczach Boſkich, iako Beroſus piſze, y kſięgi im zoſtawił, w ktorych wielkie taiemnice przyrodzonych rzeczy opiſał. Nauczył ich też Biegow niebieſkich, y rozdzielił Rok według Biegu Słonecznego, y dwanaście Mieſiącow. A z tey nauki przepowiadał im co ſię ktorego roku przytrafić miało. Potym wykonawſzy po potopie 350 á wſzyſtkiego wieku od narodzenia ſwego lat 950 rozłączył ſię z Swiatem, doczekawſzy wnukow y potomkow ſwoich, y oglądawſzy Syny z prawnukow, y z praſczurow, ktorych wſzyſtkich było dwadzieścia cztery tyſiące, y ſto mężow doroſłych, okrom żon ich y dzieci, ktorych drugie tyle było. Bowiem iak Beroſus piſze, *Lib:3.* uſtawicznie po parze dzieci ſię rodziło za każdym rodzeniem mężczyzna y żeńſka płeć, także y one dzieci gdy doroſły lat godnych małżeńſtwa, po parze płodu z ſiebie razem wydawały, *Neque enim unquam Deus vel natura defuit rerum neceſſitati, quæ ad univerſi orbis ſpectat opulentiam &c. Hæc Beroſus.*

Noe umarł.

A Synowie przed Oycami ſwoimi nigdy nie umierali, ale po śmierci ich na ichże mieyſca z takąż płodnością naſtępowali, okrom Abla, ktory nie ſwoią śmiercią umarł.

A to Błogoſławieńſtwo trwało iako Epiphanius kładzie, trzy tyſiące lat trzyſta trzydzieści y dwie, iż żaden Syn nie zſzedł z Swiata, tylko ieden Syn Aran umarł przed obliczem Oyca ſwego Tara, dla

Bałwochwalſtwa ktore ſam w przod dowcipem ſwoim wynalazł, lepiąc Bałwany, obrazy, y Boſzki z gliny.

Były też inſze potopy, ktore zalewały pewne części źiemie, ale nie wſzyſtek Swiat zarazem, iako za Noego Patryarchy. Bo Xenophon *de Equivocis* drugie potopy tak opiſuie, y tym porządkiem liczy. Potopow [powiada] wiele było. Pierwſze zalanie Ziem wodą, ktore trwało dziewięć mieſięcy za Ogigeſa dawnego. A tu podobno Noego iako Poganin rozumie, bo wyżey pierwſzego Ogigeſa Pradziadem Ninuſowym, ktory narod ludzki w Korabiu zachował od potopu zowie: Acz Piſmo S. świadczy iż Noe w Korabiu trwał Mieſięcy 13. Drugi Potop był Williacki za Xiążąt Herkuleſa, y Promoteuſza, á trwał Mieſiąc ieden. Trzeci dwa mieſiąca trwał za Ogigeſa Ateńſkiego. Czwarty w Achaiey trzy mieſiące. Piąty Teſſalicki za Dewkaliona Krola Teſſalickiego Syna Prometeuſzowego, Roku przed narodzeniem Chryſtuſa Pana 1540 według rachunku Karionowego y inſzych. Ktorego czaſu wſzyſtka Grecya powodzią była opłynęła, tak iż wiele Miaſt, y Zamkow z ludźmi, y dobytkami potopiła, okrom tych ktorzy byli z Krolem ſwym Dewkalionem wczas na gory uciekli, dla czego Owidius lib: 1. Metamorphoſeos piſze, iż w ten czas Swiat wſzyſtek Potopem był zgładzon dla złości ludzkich, á Deukalion z Pirhą Zoną ſwoią, ktorzy tylko dwa ſami byli zachowani od tey plagi dla ſwey pobożności, znowu narod ludzki rozmnożyli, á iż byli zeſzłego barzo wieku, bo Deukalion w ten czas miał lat 82. nauczyła ich Themis Bogini, aby kości Matki ſwoiey przez ſię miotali z ktorych ożywią Synowie y Dziewki. A tak Deukalion będąc zmyślnego rozumu, wyrozumiał, źiemię być matkę, á kości iey kamienie. Przeto ktory kamień przez ſię rzucił Deukalion, ſtał ſię mężczyzną á ktory Pirha Niewiaſtą. *Inde, lapideum hominum genus* á ztąd ſię [powiada] rozmnożył narod ludzki kamienny zły, uporny, y zatwardziały. Szoſty potop był tych czaſow kiedy Paris Helenę unioſł z Lacedemonu do Troiey. Siodmy Potop był, gdy zalał Pharos ziemię w Egipcie. A od Potopu wſzyſtkiego Swiata za Noego do narodzenia Dewkalionowego tenże Xenophon liczy być lat 700 w czym ſię myli. Xenophon o potopach.

Wſpomina też Plato *in libro de natura*, w mieście Egipſkim, ktore zowią Saim, gadkę Solona mędrca, z Kapłanem ſtarym Egipſkim, ktory mu zadaie nikczemność Hiſtoryi Greckich, iż tylko ieden Potop pamiętaią, ponieważ Potopow wiele przedtym było: mowiąc, *ó Solon, Solon, Græci pueri ſemper eſtis, nec quisquam è Græcia ſenex, quia iuvenis ſemper vobis eſt animus, in quo nulla cana ſcientia, &c.*

O ROZDZIELENIU JĘZYKOW

Przy budowaniu Wieży Babel, y rozmnożeniu rozmaitych y rożnych Narodow od trzech Synow Noego, Roku po potopie 131. według Berosusa, à od Stworzenia Swiata według rachunku Hebreyskiego 1787.

ROZDZIAŁ II.

W Piątym pokoleniu po strasznym Potopie Roku 131 według Berozusa, Josepha y Epiphaniusza, gdy się tak narod ludzki z trzech Synow Noego w wielką á niezliczoną wielkość rozmnożył, á wszyscy iednych prawie ust y iednego języka ludzie byli, wnet Xiążęta y Wodzowie ich, ktorych było siedmdziesiąt, y dwa starszych, ruszywszy się od gory Lubar, y od granic Armieńskich z krainy Ararat rzeczoney, położyli się wszyscy na polach Sennaar, ktore sobie za narozkosznieysze obrali. A leżą te pola y teraz pod tymże nazwiskiem w Perskiey iedney krainie, tam tedy naradziwszy się o budowaniu Miasta, y Wieże zaczęli budować w tychże polach Sennaar Kaldeiskich y Assyryiskich nad Rzeką Euphrates wieżę Babilon, chcąc tam stolicę głowną Krolestwa swoiego założyć, y narody insze pod moc swoię podbić, á wierzch wieże do nieba wywyższyć, aby ztąd zwano Babilończyki być przednieyszemi w narodziech ludzkich, aby też Krolestwem nad wszystkimi Krolestwy Babilonia była rzeczona, k temu aby się Bogu w oney wieży obronili, ieśliby ich chciał znowu karać potopem. Chcieli też iako Philon *Biblicarum Antiquitatum Libro* pisze imię y sławę wieczną uczynić sobie na Ziemi, wyrywszy y napisawszy każdy z nich imiona swoie na kamieniach, y na cegle upaloney. A z tey materyey wieżę myślili budować, ktoreyby głowa y dach nieba dosięgnąć miał. Ale to ich dziwne y harde przedsięwzięcie wniwecz obrocił Pan Bog, iako Pismo święte świadczy, bo gdy z fundamentow wieże poczęli ku gorze wywodzić, co przedtym wszyscy iednym językiem przyrodzonym oyczystym Hebreyskim, albo według niektorych Kaldeyskim od Adama pierwszego Patryarchy iednostaynie mowili, stało się wnet iż się im zmieniła przyrodzona mowa, á każdy z nich, inakszym językiem począł mowić, zwłaszcza siedmdziesiąt y dwa starszych Xiążąt, ktorzy byli przyczyną, y Mistrzami około budowania oney Wieże, od ktorych się też w ten czas z iednego języka siedmdziesiąt y dwa językow odmieniło, od tegoż czasu y rozdzielenie językow z iednego, gdy ieden drugiemu nie mogł wyrozumieć stało się, y ona robota około Babilońskiey wieże niedokończona została, á *Epiphanius lib: 1. Tomo 1.* pisze, iż y wieżę Pan Bog gwałtownymi wiatrami z fundamentow wywrocił, á Synowie y Potomkowie Noego, rozbiegli się rożno, iedni w lewo drudzy w prawo, każdy narod według języka u Babel odmienionego z Xiążętami swoimi, ktorym był Noe Patryarcha ieszcze za żywota swego Swiat na trzy części, iak Berozus pisze, rozdzielił, y naznaczył, to iest

Babilon wieża dla czego budowana.

Językow zamieszanie y odmienienie.

to ieſt Aſią, Afrykę, y Europę: A te ſą początki y wywody potomſtwa y narodow rozmaitych od trzech Synow Noego, Sema, Chama y Japheta hoyno rozmnożone. Sem ſtarſzy Syn Noego, z ktorego ſię Genealogiey Pan Chryſtus y Zbawiciel naſz Bog z wiekow, człowiek w wypełnieniu czaſow prawdziwy narodził, opanował krainy na wſchod Słońca leżące przy Rzece Euphrates, y wſzyſtkę Sirią wſchodnią narodem ſwoim oſadził. Semowego Potomſtwa oſady.

POTOMSTWO SEMOWE

Synow Pięć.

ELAM ſtarſzy Semow Syn z ktorego maią wywod Elamitowie y Perſowie narod męſtwem, y Monarchią ſławny. Czyni też wzmiankę pokolenia narodu Elamitow Xenophon w kſięgach ſwoich, ktore piſze o Cyruſie, ktory Cyrus będąc Monarchą Perſkim y Krolem wſzyſtkiego prawie w on czas Swiata, panował według poſpolitych Kronikarzow, Roku od Stworzeniu Swiata 4443. A według Karionowego rachunku, ktory ſię ſzczyci Eliaſzem roku 3443. Elam rozumie ſię według wykładu Hebreow młodzieniec lat ſwoich doraſtaiący, z tąd rozumiem y dziś Perſowie iakom ſię ſam w Azyey będąc uſzami ſwoimi naſłuchał Roku 1574 od narodzenia Chryſtuſa Pana poſpolicie wołaią przy modlitwach ſwoich Hała Elam, albo Hałahu hali, to ieſt Boże y Hali, albo Elam Patryarcho naſz, w czym niewiem ieśliże Elama Syna Semowego Patryarchę ſwego wſpominaią, albo Halego Zięcia Machometowego, ktory im Zakon podał, bo y Turcy Hałaha Mechmet, á Perſowie acz mało rożni od wiary Machometowey, Hałaha Hali wołaią, wſzakże to pewna iż Perſowie od Elama Syna Semowego á Wnuka Noego narod wiodą, &c. Perſowie. Cyrus.

ASur wtory Syn Semow, rozumie ſię Błogoſławiony według Tilemanna Stelle, ale Remigius Antiſirodeńſki Biſkup wykłada to imię Aſur Elatus to ieſt wynioſły, Dla tego mowi Pan Bog u Eſaiaſza Proroka w dzieſiątym, Rozga zapalczywości moiey Aſſur.

Od tegoż Aſſiryiczykowie narod wiodą, ten też założył y zbudował Miaſto ſławne, y wielkie w Aſiriey Niniwen rzeczone, do ktorego ono był Jonas Prorok poſłan, á wykłada ſię Ninine Ninow Dom albo mieſzkanie, á Ninus rozumie ſię Syn, o czym naydzież *Eſai: 14 &c.*

Aram trzeci Syn Semow, ktore imię Aram rozumie ſię zacny y wyſoki, od tego ſię poczęli Siryiczykowie, y Damaſcenowie. A ſtołeczne miaſto Siryiſkie, w ktorym dziś Turecki Beglerbek panuie ieſt Damaſcus, albo Damaſzek do ktorego ono iadąc Paweł S. był nawrocon przez ślepotę, *Acto* 9.

U Eſaiaſza też w ſiodmym napiſano ieſt, Głowa Aramſka Damaſcus Miaſto. Synowie Aramowi, iako mamy *Geneſis 10* byli czterey, Mes, Getter, Hus, y Bul, od Meſſa y Getera, iako ſama właſność złączonych tych dwu imion brzmi, Maſſagetowie poſzli, narod wielki y ſławny nad morzem Kaſpyiſkim przy uściu Wolgi Rzeki, gdzie dziś Aſtrahańſka Horda, ktorą Moſkiewſki trzyma, o ktorych Herodotus w Maſſagetowie gdzie dziś Aſtrachan.

 Hiſto-

Hiſtoryey Ciruſowey, y Quintus Curtius w Alexandrowey ſzercko, y częſto piſzą, także Ptolomeus y Eneas Silvius.

Chaldei. Arpharat rozumie ſię uzdrawiaiący, albo zplundrowanie y woiowanie, Czwarty Syn Semow, od tego ſię poczęli Chaldeyczykowie, á od iego zaś wnuka Hebera albo Hebra Syna Salemowego, ktory Hieruſalem założył, poſzli Hebreowie, to ieſt pielgrzymuiący, z tegoż pokolenia poſzedł Abraham Ociec y przodek wſzyſtkich Zydow, iako czytamy w iedenaſtych kſięgach Rodzaiow u Moiżeſza.

Zydowie od Abraama y Hebera.

Jeſt tedy rzecz iawna Chryſtuſa Pana być narodzonego od Arpharatowego pokolenia, od Sema Noego Patryarchy pierworodnego Syna.

Lud, to ieſt urodzony piąty Syn Semow, od ktorego niektorzy mniemaią być rozmnożone narody Lidyiſkie w Aziey.

POTOMSTWO CHAMOWE.

CHam ſrzedni Syn Noego opanował te krainy, ktore leżą na południe w Afryce, Egipt, y Murzyńſkie ziemie.

Chus pierwſzy iego Syn narody Murzyńſkie rozmnożył w oſtatnich granicach Afriki, gdzie ſię Nilus Rzeka ſławna poczyna, iako w kſięgach rodzaiow 1. napiſano. Chus okrążył wſzyſtkę ziemię &c. dla tego też Ptolomeus ktory wſzyſtek Swiat opiſał Chuſitow narody kładzie być w ſrzednich krainach Libyiſkich.

Arabowie Saba Krolowa.

Synowie Chuſego, Saba, y Hewiła: od Saby poczęli ſię Arabowie, y Sabeiczykowie, ktorych ono Krolowa Saba do Salomona była przyiachała ſłuchać mądrości iego. Od Hewile zaś niektore narody y wyſpy Indyiſkie ſzeroko rościągnione na zachod Słońca, y na południe ſą rozmnożone. Nimbrot albo Nemrot, to ieſt gorzki y ſrogi Pan, ktorego Beroſus pierſzym Saturnuſem Babilońſkim zowie, Syn Chuſow z narodu Gigantow albo Olbrzymow, prawnuk Noego. Ten w Babiloniey naprzod ſam tak ſurowo panować począł, iż przyległe w ſąſiedztwie Narody mocą przymuſił do poſłuſzeńſtwa, y złączył wſzyſtkich iakoby w iednę Monarchią, albo Jedynowładztwo, y w iedno ciało panowania ſwoiego. Od tego tedy Memrota poczęła ſię pierwſza Monarchia na świecie Babilońſka, Roku od Potopu według Beroſuſa 131 co y Xenophon, y piſmo S. wſpomina, od tego ſię też poczęły woyny, y przymuſzanie wolnych narodow przez miecz, y moc, pod poſłuſzeńſtwo y roſkazowanie Krolow. Gdyż przed tym więcey ważyła poważność, y uczciwość oycow, iż ſtarſzemu Oycowi inſi młodſi bywali poſłuſzni, ale potym rychło gdy ſię obyczaie ludzkie mienić, y pogorſzywać poczęły, dla przeſtępſtwa y zuchwalſtwa ludzkiego, wnet też ſtarſzy y możnieyſzy, mocą, woyną, y gwałtem Kroleſtwa, y przełożeńſtwa wſzelkie ſtanowić poczęli. Dla tego Piſmo święte Nimrota zowie być mocnym, y czerſtwym łowcem przed Bogiem, á łowiec według Doktorow S. rozumie ſię mocą y woyną przymuſzaiący ludzi do poſłuſzeńſtwa, á co przydawa k temu przed Bogiem, to ſię znaczy, iż mu Pan Bog dodawał, mocy y ſiły, powodzenia

Woyny.

ſzczę-

ſzczęśliwego, y zwycięſtwa na woynach w ſtanowieniu, y ugruntowaniu przełożeńſtwa, y krolowania nad narody poſpolitymi, dla rządu, bogoboyności, karności, poſłuſzeńſtwa, y ſprawiedliwości, ktory porządek być niemoże bez zwierzchności, á poſłuſzeńſtwo zwierzchności bez pomocy Bożey prożne, y nietrwałe, iako mowi Daniel Prorok, iż Pan Bog przenoſi y zaś gruntuie, y umacnia Kroleſtwa. A Xenophon *de æquivocis* piſze, iż Saturnuſami Krolow ſtarodawnych poſpolicie zwano, tych ktorzy Miaſta wielkie y Kroleſtwa fundowali, á Syny ich pierworodne Jowiſzami, á Corki Junonami &c. Dla czego Beroſus mowi, iż ten Nemrot pierſzy Saturnus rzeczony panuiąc w Babilonie na polach Sennaar lat 56 wywiodł wieżę z gruntu nad wyſokość y wielkość gor, na znak iż tam miało być Kroleſtwo Kroleſtwa na wieki. Ale go to omyliło, bo w potomkach Nimrotowych dla przeklęctwa onego, ktorym był Noe Chamowe pokolenie przeklął, nie długo trwało panowanie, gdyż u Aſſiryiczykow nowe ſię Kroleſtwo y Monarchia Aſſiryiſka poczęła, przez Aſura Syna Semowego, ktory Niniwen Miaſto zbudował, y Babilonią mocą opanował. O czym też y Diodorus Siculus piſze. Babilońſka Wieża. Wtora Monarchia Aſſiryiſka w Niniwen.

Meſraim wtory Syn Chamow opanował te krainy, nad czerwonym y miedzyziemſkim Morzem przy Niluſie Rzece, ktore potym nazwano Egiptem, od Egiptuſa Krola, ktory wygnawſzy brata Danaa, krolował w Egipcie lat 68. A Krolowie Egipſcy Pharaonami według godności Krolewſkiey, byli potym rzeczeni, iako o tym barzo ſtarodawny Hiſtoryk pierſzy po Beroſuſie Egipſki Manetan rzeczony *in lib. de regibus Egiptorum* piſze, ktorego ia mam Exemplarzyk. Egiptſkie kroleſtwo.

Ale iż Egipſkie ſtrony Meſraim, albo Miſraim Syn Chamow naprzod potomkami oſadził, tedy y dziś Turcy y Arabowie Egiptſkie Kroleſtwo nazywaią Miſraim albo Miſri y Miſſer, á Zydowie Mikraim &c.

Synowie Mizraimowi byli. Ludim, Laabim, Phut, Enanim, Kanaan, Sidon, Het, Naphtuim, Chasluim, y Phetruſim, od Ludima tedy pierſzego Syna Mizramowego Lidowie, y Lidyiſkie Kroleſtwo, w ktorym ono bogaty Creſus panował w Aziey ſię poczęło, á nie od Luda Syna Semowego, bo z Egiptu barzo bliſkie ieſt żeglowanie do portu mnieyſzey Aziey, w ktorey leży Lidia, k temu obyczaie Lidyiſkie, y ubiory barzo ſię zgadzaią z Egipczykami, iakom ſię ſam tym obiema narodom przypatrzył w Kalcedonie, y w Konſtantynopolu, gdy poſłowie od Egipſkich Beglerbekow, y Afrikańſkich Krolikow, y od Lidow u Amurata Zelimowicza Ceſarza Tureckiego nowego dźiſieyſzego, Roku 1574 po ktorych też byli poſłowie od Popiana, ktorzy przywieźli z ſobą Rinoceroſa za upominek Ceſarzowi, y Krol de Feſſa Mauritańſki oſobą ſwoią z tegoż Narodu Chamowego, y Mizraimowego, ktory też niedawno Krola Portugalſkiego Sebaſtiana poraźił y zabił z wielką ſzkodą Chrześciańſką. Lidowie i Lidia. Rinoceros.

Laabim wtory Syn Chamow, od ktorego ieſt nazwana Libia w Africe. Phut od ktorego ſą rozmnożone narody Murzyńſkie nazwane Phutym w zachodniey ſtronie Afriki przy Mauritaniey, w ktorey Libia. Murzynowie

Jugurta. ono Jugurta waleczny panował, gdzie y dziś Rzekę Phut ſtarodawnym przezwiſkiem zowią, tameczni obywatele, ktora Mauritanią od Numidiey dzieli. Plinius też tę Rzekę tymże imieniem zowie Phut, á Ptolomeus w opiſaniu Swiata Phtut, ale mi ſię zda, iż ią Plinius lepiey mianuie, y opiſuie, ieſt też tam y miaſto Phitis, y Krol Epaphus iako u Poetow czytamy potykał ſię z Phaetontem, ktore imiona od tegoż Phuta Mizraymowego Syna maią ſwoie wywody, á to imię Phut wykłada ſię po naſzemu Zawiaſa, bo y Maurytania ieſt prawie zawiaſą, y oſtatnią granicą ziemie przylegley Oceanowi wielkiemu na zachod Słońca, aczkolwiek na tymże Oceanie Hiſzpanowie, y Portugalczykowie, za Maurytanią y Afryką, niewiadome przedtym ludziom y Aſtrologom, także Geographom Wyſpy y krainy naleźli przeważnym żeglowaniem, ktore dziś nowym Swiatem zowiemy.

Ananim. Jenamim, albo Ananim, rozumie ſię poſpolicie ſtudnica y źrzodło wod, ten oſiadł tę krainę w Egipcie, ktorą Cireneńſką zowiemy, y tam Cyrenei albo Cygani. Cirene Miaſto założył, ſkąd Cygani narod ſwoy chcą wywodzić, á ta Kraina w Egipſkim państwie ieſt naobfitſza, o ktorey czytay Saluſtium *de bello Iugurtino.*

A *Pindarus* y *Herodotus* piſzą, iż też w tey krainie Argonautowie [z narodu onych Rycerzow, co do Kolchim po złote Runo żeglowali] oſady ſwoie ugruntowali byli. Ale więcey ta kraina ieſt ſławna dla dziwney ſtudnice, ktorą zowią obywatele ſtudnią Słońca, w ktorey iako *Quintus Curtius lib: 4 de geſtis Alexandri Magni* piſze, w południe gdy bywa naygwałtownieyſza, ile tam w tych upalonych Krainach gorącość, woda ſię ſtawa iako lod zimna, á gdy Słońce zachodzi tedy ciepleie, á o pułnocy wre iako w kotle od zbytniey gorącości, im zaś daley idzie ku Słońca wſchodu tedy chłodnieie, aż ſię zaś w lod prawie w południe obroci. Tamże nie daleko od tey Studnice, albo źrzodła StudnicaSłońca ſłonecznego był on ſławny Kościoł Pogańſki Boga Jowiſza Hammona, ktore imię ſtoſuie ſię z imieniem Chamowym, [bo Egipczycy Chama Hamem, á drudzy Hamonem zwali] A z tąd Cyreneyczykowie Cha- Jowis Hamoń. ma, Jowiſzem Hamonem nazwawſzy, za Boga chwalili dziada Enamimowego ſwoiego fundatora.

Do tegoż ono Kościoła ieździł przez trudne niebeſpieczności drogi, Alexander wielki dla odpowiedzi y porady, y piſał ſię potym z hardości Synem tegoż Boga Jowiſza Hamona, o czym u Curtiuſza ſzeroko lib: 4 naydzieſz. Alexander Wielki.

Był też Hamon Krol Libyiſki Syn Tritonow, ktory był od Titanow y od małżonki Rehi z Kroleſtwa do Krety wygnan, iako Beroſus lib: 5 piſze,

Tirus i Sidon. Piąty Syn Chamow Kanaan, to ieſt Kupiec, ten oſiadł te krainy w Siriey nad morzem miedzyziemſkim, gdzie Sidon y Tyrus, á Sidończykowie, y Tyryiczykowie byli naſławnieyſi Kupcy, y Zeglarze mocni na morzu, dla przyległości morza miedzyziemnego.

Synowie y potomkowie Kanaanowi ſą wyliczeni w kſięgach rodzaiow, Zidon albo Sidon Syn Kananeow rozumie ſię Łowiec, ten zbudował Sidon ſławne Miaſto nad Portem morſkim, z ktorego Miaſta potym

tym wyszedszy obywatele, gdy się w iednym gniaździe zmieścić y zgodzić nie mogli, zbudowali także nad Morzem drugie miasto Tirum nie mniey sławne. Aczkolwiek też Berosus lib: 5 pisze, iż Tiras Syn Japhetow Tyr założył. Tych potym potomkowie Tirij z Elissą, albo Didoną Krolową do Afriki przyżeglowawszy, Kartago Miasto wielmożne założyli, y zbudowali. Insi Synowie y potomkowie Kananeowi, Etheus, Jebuzeus, Amoreus, Geruezeus, Eueus, Araceus, Samareus, &c. częścią krainy nad morzem Siryiskim opanowali, częścią też przyległości gory Libanu osiedli, á z tych się narod Kananeiski rożno rozpłodził, także Philistinowie, ktorych Philon Zyd Allophilami mianuie.

Heteus syn Kananeow zbudował Miasto Hebron od ktorego Hetei gdzie długo Abraam mieszkał, y potym u Heteuszowego potomka Ephrona syna Seo, kupił mieysce do pogrzebu żonie swoiey Sarze, iako o tym mamy *in Genesi* za 400 syklow srebra.

Jebuseus zaś drugi Syn Kananeow panował w Hierusalem y w Gabaa, od ktorych są nazwani Gabaonite, co ono Josuego chytro ubłagali. Jakoż są iaśnie opisane y żamierzone granice krain, ktore trzymali potomkowie Kananeowi w księgach Geneseos Moiżeszowych, ale potym przez Josuego y inszych Krolow są do gruntu wygładzeni, dla przeklęctwa Noego, ktory ono przeklął wszytko potomstwo Chamowe, iż go iako Oyca nie uczcił, także też dla Bałwochwalstwa w ktorym zawzdy trwali, y dziś trwaią, y dla nieczystych y nierządnych lubości cielesnych, y inszych złości od Chama wrodzonych, wiele ich narodow Pan Bog woynami y rozmaitemi plagami wyniszczył, iszcząc y pełniąc obietnicę swoię, ktorą był Abraamowi, Jakobowi, Moiżeszowi, y Josuemu przyrzekł, na ich mieysce Israelity prawdziwe chwalce swoie potomstwo Semowe w tamtych krainach Kananeiskich dziwnym foritowaniem swoim posadził y rozmnożył, o czym nam księgi geneseos, Erodus, Josue iaśnie oświadczą. Hierusalem. Gabaonite.

Tak tedy wiedz Czytelniku miły, iż Sem z potomstwem swoim na wschod Słońca w Aziey wielkiey rozmnożył y ugruntował osady swoie, gdzie dziś ieszcze Persowie y Assiriani, acz niektorzy Tureckim iarzmem zniewoleni szeroko panuią.

Potomek także iego drugi Asarmot Syn Jektanow, wnuk Heberow, prawnuk Sale, Praszczur Arphaxatow, ktory był Syn Semow, fundował y rozmnożył wielkie á szerokie narody Asarmoty od swego imienia nazwane, ktorych potym za postępkiem y odmiennością czasow Sarmatami Historykowie rozmaicie mianowali. A pod tym imieniem zamykaią się niektore narody Scytyiskie, u Historykow, y nasi wszyscy przodkowie, Moskwa, Polacy, Rusacy, Litwa, Zmodź, Pomorzanie, Wołyńcy &c. co się y Kromerowi wielkiey nauki y doświadczoney biegłości Historykowi *cap: 12 de rebus Polonorum* podoba, o tym też Asarmacie Josephus *Antiquit: lib: 1. cap: 14.* y Moiżesz *Geneseos 10.* wspomina. Ale to szerzey á dowodniey w wywodzie Narodu Ruskiego niżey obaczyż, gdziem ia na to kilkodziesiąt Historykow stosował. Asarmat. Sarmatowie.

Hewilla zaś drugi praprawnuk Semow Syn tegoż Jektana w nie-

ktorych ſtronach Indiey nad Rzeką Ganges oſiadł, ktore od ſwego imienia także iako Aſarmot Sarmati Hewillią mianował, o czym mamy w kſięgach Rodzaiow gdzie mowi, iż Ganges Rzeka płynie na ziemię Hewilla.

Potomkowie zaś Chamowi trzymali przez niektory czas Ziemię Kananeiſką, Egipt, Etiopią, albo Murzyńſkie krainy y Libią. A potomſtwo Japhetowe roſproſzyło ſię y prawie rozſiało po wſzyſtkiey Aziey mnieyſzey, á potym rościągnąwſzy, oſady ſwoie ſzeroko napołnocy wiele krain w Europie, á prawie wſzyſtkę Europę y część wielkiey Aziey niemogąc ſię zmieścić w małey, opanowali, według ſzczęśliwego imienia Oyca ſwoiego Japheta ktory ſię znaczy rozſzerzaiący. A ten ieſt przodek nas wſzyſtkich Chrześcian.

O POTOMSTWIE JAPHETOWYM.

JAphet wykłada ſię z Hebreyſkiego po naſzemu rozſzerzenie albo Rozſzerżaiący y piękny, á ten był młodſzy y oſtateczny Syn Noego, aczkolwiek Beroſus piſze, iż Noe we trzech lat po potopie wyſzedſzy z Korabia Jonikuſa Syna ſpłodził, ktoremu Jonichuſowi wynaleźienie nauki gwiazdarſkiey, Aſtronomiey, y Aſtrologiey przypiſuią Chaldei, y męſtwo wielkie, y dowcipny á oſtry rozum. Jonichus zaś miał ſyna Kozdrona á wnuka Subſirſadebet imieniem, Krola walecznego, ktory ieſzcze przed Nemrotem począł woiować, á od Rzeki Eufrates aż do Edrooſanu przez wſzyſtkie Indyiſkie krainy mocą przeſzedſzy 67 Miaſt głownych, napierwey przed inſzymi waleczniki zburzył, y ſam potomkow ſwoich wſzyſtkich rycerſkich poſtępkow nauczył, iako Chaldei twierdzą, ale iż tego Moiżeſz niewſpomina. przeto my według dowodu piſma świętego wywod potomſtwa Jafetowego kończyć będziem.

Miał tedy Jafet Syn Noego Synow ſiedm, ktorych ſą te imiona, Gomer, Magog, Madian albo Madain, Tubal, Tiras, Jawan, y Moſoch, albo Meſka według Philona. Gomer wykłada ſię kończący albo uſtawaiący, ſtarſzy ſyn Japhetow, od ktorego maią wywod Cymmeriowie, ktorzy potym Cymbrami ſą nazwani, z tegoż Gomera y potomkow iego Cymbrow, poſzli Niemcy, á od Twiſkona Krola Teutonami y Tudeſkami nazwani, Gotowie także, Połowcy, Litwa, Zmodź, Łotwa, Jatwieżowie, Pruſſowie ſtarzy, Kurowie, Duńczycy, Szwedowie, y Philandowie, od Syna tegoż Gomora Jafetowica, Togormy z tychże Cymbrow y Gotow prawdziwie á nie omylnie pewną Genealogią poſzli, co my niżey na wielu mieyſcach pewnemi á znacznemi dowodami y mieyſcami kſiąg z wielu Hiſtorykow przez lat kilko uſtawicznych z trudnością wielką pilnie zebranymi pokażemy, dla czego tu teraz dłużey ſię rzeczą bawić przeſtaię,

Magog [ktore imię Karion lib: 3 wykłada Lud pod Namiotami mieſzkaiący, bowiem Gog rozumie ſię namioth albo Dach] wtory Syn Jafetow: z tego maią wywod narodu Scitowie albo Tatarowie wſzyſcy, á z tych zaś Turcy, czego y Beroſus lib: 5 poświadcza, iż Magog Azyi-
ſkie

ſkie Kroleſtwo fundował, gdzie gdziś Turcy panuią, aczkolwiek ſię też y od Chamowych potomkow Hordy ich niektore rozmnożyły. Z tychże też Węgrowie albo Hugrowie od Rzeki Hugry albo Jugry, ktora ieſt w Moſkiewſkich dzierżawach, poſli, á przeprawiwſzy ſię przez Wolgę rzekę Gotow albo połowcow nad Tanais, albo Donem Rzeką, y nad Morzem, ktore zowiemy Palus meotis mieſzkaiących przodkow Litewſkich poraźili, á potym Roku od Chryſtuſa Pana 383 za Graciana Ceſarza przyciągnęli do Pannoniey z Radiką y Kewą wodzami y Xiążęty ſwoimi, á tak wygnawſzy drugi raz Gotow z Pannoniey, y poraźiwſzy kilokroć na głowę woyſka Rzymſkie y Niemieckie z Hetmany ich Macrinem y Tetrikiem, opanowali mocą, y oſiedli Pannonią wſzyſtkę, ktorą od oyczyzny ſwey z ktorey wyſzli Juhariey, albo Hugry rzeki, y od ſwego imienia Juharſką y Uherſką Ziemią nazwali, iakoż y dziś Moſkwa y Ruſacy zową ich Ugrami, Polacy Węgrami, Łacinnicy Hungarami, á ſami ſię mianuią Magierami, Turcy ich zaś zowią Madzierami &c. Bo tamże w Scitiey niedaleko od Jugry rzeki miedzy Wolgą y Tanais rzekami, ſą pola ſzerokie Tatarſkie, ktore Madzierſkimi zowią. Ci Ugrowie po śmierci Kewy y Radiki, wybrali potym ſobie za Krola onego okrutnego walecznika Atilę, Roku od Chriſtuſa 428 ktory też iako Litewſcy niektorzy Latopiſzce świadczą, Palemona z inſzymi Włochy do Zmodzi y do Litewſkich połnocnych ſtron, aż z Włoch zagnał woyną, o czym będzie niżey, wſzakże ſię ci Węgrowie z Pogańſtwa iako y my do Chryſtuſa prawdziwego Boga nawrocili, Roku 980. A przeto tu teraz potomſtwo Magogowe y Gogowe mamy rozumieć, tylko Tatary y Turki bezbożne Machometany, ktorych też Ezechiel Prorok wſpomina z połnocnych krain wyniść, á oſtatnich czaſow ſzeroko zburzyć Iſraela, to ieſt, Kościoł Boży prawdziwy, iakoż zawzdy wiernych nieprzeſtaią naieżdzać, co też Prorocy inſi y Jan święty *in Apocalipſi* opowiedzieli, iż w oſtatnim wieku świata Gog y Magog maią udręczyć Kościoł Boży &c. com ia też o Turcech y ich Praktykach, Rokoſzach y poſtępkach opiſał w oſobliwych kſiąſzkach wierſzem lat przeſzłych 1575 gdym ſię z Turek wrocił, ktorym ieſt Tituł o wolności Polſkiey y wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, &c. w Krakowie drukowanych. Węgrowie. Atila.

Madain trzeci Syn Japhetow, od tego rozmnożeni y nazwani ſą Medowie, ktorzy ſzeroko na wſchod Słońca panuiąc dzielnością Ryцerſką wielce ſłyną, iako to o nich Daniel Prorok y Herodotus Hiſtoryk, właśnie świadczy.

Jawan albo Jon y Jaon czwarty Syn Jafetow, od tego ſię poczęły narody wſzyſtkie Greckie, á iż ſię z Hebreyſkiego Jawan wykłada *defraudator* po naſzemu zdradzaiący albo oſzukuiący, dla tego podobno y Grekowie zawzdy ſą podobni przezwiſkowi y imieniowi Patryarchy ſwoiego, dla ktorey przywary y ſami ſię pod Tureckie iarzmo doſtali. A tego Jawana albo Jaona Grekowie y Łacinnicy Januſzem mianowali, á o dwu czołach y twarzach go malowali, iednę z przodku drugą z tyłu, zowiąc go *Ianum bifrontem*, dla tego, iż y Grekowie y Łacinnicy wſzyſcy, z niego poſzli, y on ich rozmnożył, á kiedy cokolwiek mieli Janus.

poczynać, zawzdy tego Janusza iako Boga osobliwemi modlitwami chwalili y czcili, k temu rok od niego nowy zawzdy poczynali, nazwawszy iego imieniem pierwszy Miesiąc *Januarius*. Rzymianie też Kościoł iego czasu woyny otwarzali, á w pokoiu zawierali.

A iż Poetowie Jafeta Japetum pospolicie zwali. Tedy podobna rzecz, iż y Owidius *lib: 1. Metamorphoseos* nie inszemu Bogu iedno Synowi Japetowemu Januszowi przypisuie stworzenie pierwszego człowieka, gdy mowi:

Terra feras cæpit volucres agitabilis aer,
Sanctius his animal mentisq; capacius altæ
Deerat adhuc: & quod dominari in cætera posset
Natus homo est sive hunc divino semine fecit
Ille opifex rerum mundi melioris origo
Sive recens tellus, &c.
Quam satus Japæto mistam fluvialibus undis,
Finxit in effigiem moderantum cuncta deorum
Pronaq; cum spectent animalia cætera terram
Os homini sublime dedit, cælumq; videre
Jussit, & erectos ad sidera tollere vultus, &c.

Od tego też Jaona albo Jawana Syna Jafetowego narod Grecki Jonii poszli, czego mamy gruntownieyſze świadectwo w proroctwie Danielowym, ktory przez to słowo Jon rozumie y zamyka wszystkie Greki, bo wywrociciela y zburzyciela Monarchiey Perskiey właśnie zowie Krolem Jawana Krola Greckiego y Macedońskiego, ktory był Alexander wielki, á ten Dariusza wielkiego Monarchę poraził, y Persią y Babilonią opanował, o czym *Quintus Curtius lib: 4 & 5 de rebus Alex: Magni, & Justinus lib: 11 Diodorus Siculus ij. Herodotus* piszą szeroko. Od tego też Jaona Jonium morze Greckie zowią,

Synowie Jaonowi albo Jawanowi ci są pierwsi: Cetim to iest bijący, od ktorego pewną Genealogią poszli Macedonowie, czego nam iawnie dowodzą księgi Machabeiskie, iż starodawna, iako też Stephanus Historyk y Carion lib: 1. piszą, nie zwano ich Macedonami, ale Machetim po Hebreisku, á po Grecku *maketi*, á z tąd zaś imię Maceton, y Macedon urosło, Russacy ieszcze zowią z Greckiego Makiedon y Makiedonia.

Wtory Syn Jawonow Elissa, od ktorego poszli Eholles w małey Aziey, á ci są naprzednieysi z Grekow.

Trzeci Tarsus, ktory zbudował Miasto głowne w Ciliciey Tarsus rzeczono, y Ciliki rozmnożył Narod Azyiski.

Dodanim czwarty Syn Jawanow w Epirze Dodaneiczyki rozmnożył, á z tego Epiru był on sławny Krol Pirhus Epirotski, ktory był Rzymianom silen, z tądże też był y Skanderbeg Kastriot, Tureckiey mocy burzyciel: Temu Pirhusowi tak Gabriel Facenus Epitaphion u Jowiusza czyni.

Epirus mihi parva quidem sed martia tellus,
Et patria, & regnum, & generosa bellica menti
Materies fuit, &c.

Bo y teraz z tego Epiru Turecki Cesarz naylepsze do iezdnego boiu y do Harcow męże miewa. Z tychże też Dodoneow obywatele Rodum Insułę opanowali, y wiele Portow y Krain w Aziey, w Europie, y we Włoszech, z ktorych też są Cipriote, Kreteusowie, Kalabrowie, Siciliani, Massiliani &c. osiedli, y narodami Greckiemi namnożyli. A tu Czytelniku miły obaczywszy nadawnieyszą, y naprawdziwszą być Historyą świętą Moiżeszowę, ktory Iwana Syna Jafetowego y potomki iego wyżey mianowane *Genes: 10* dziwnie opisuie, co też naydzieísz Paralipomenon 1. tam obaczysz wielki błąd Historykow y Poetow Greckich, ktorzy niewidząc coby to był za Jawan albo Jon ich przodek [bo ieszcze w on czas Pisma S. nie byli świadomi] zmyślili sobie iakiegoś drugiego Jaona przodka w kilku wiekow po Jafecie urodzonego, z Creussii Erichteusza Krola Corki. A tak niedoczytaniem Historyi Swiętych, acz się na wielkie rozumy sadzili, ku swoiey hańbie dawności początkow narodu swego samiż sobie uięli. Miechowiusz też nasz Staruszek *Chronicorum Poloniæ lib. 1. cap. 1.* y Wapovius podobno się także za nikczemnością Grecką z drogi prawey Historyey udawszy: chcąc Narody Sławakow y nas Polakow od tegoż Jawana przez Helisę Syna iego wywodzić, co *Cromerus acri iudicio* konfutuie, y inszey też o tym w wywodzie narodu Ruskiego z pewnych dowodow naszych obaczysz.

Tubal piąty Syn Jafetow, od ktorego Chalibes poszli, á leży ta Kraina Chalibow w małey Azyey nazwana od Miasta Chalibe, gdzie są sławne gory dla hoynego wykopywania kruszcu srebrnego y żelaznego, o ktorych y Homerus pisał, y Wirgilius *Chalibeosq; frænos momordit &c.*

Dla tego też *Genes. 4.* wspomina Moiżesz Tubalkaina być pierwszym Kowalem y rzemieśnikiem kruszcu żelaznego. Chalibom przyległi w sąsiedztwie Iberowie Aziaticcy, ktorzy też w swych krainach maią dosyć wszelakiego Kruszczu, y tym się wszyscy bawią, z kąd maią y przezwiska właśne, bo Iberi wykładaią się na łacińskie *Fossores.* po naszemu Kopacze albo Hawerze, o ktorych Chalibach y Hiberach *Homerus Iliadis 2 Apolonius in carmine Argonautico* częstą wzmiankę czynią. Z tychże też krain Azyiskich Iberow y Chalibow Cesarz Turecki za dziesięcinę barzo wiele srebra na każdy rok bierze.

Ci potym Iberowie według niektorych z Xiążęciem swoim Herkulesem z Aziey do Hiszpaniey przez Greckie, Adriatickie y miedzyziemskie Morze żeglowali, gdzie Herkules słupy dwa w ciasnościach morza, ktore Hiszpanią od Mauritaniey y Afryki dzielą, postawił, A Iberowie Aziaticzcy obaczywszy w Hiszpaniey także iako w swoiey Oyczyznie bogate gory, kruszcem Złotym, Srebrnym y żelaznym, ktore Justinius lib: 44 opisuie y wysławia, tamże osiedli, á onę część Hiszpaniey Iberią od siebie mianowali. Ci potym złączywszy się z Francuzami, ktorych w on czas Galatami y Celtami zwano, ze dwu narodow w ieden przez społne mieszkanie złączonych y spoionych są rzeczeni Celtiberii, iakoby rzekł *Celtæ & Iberi,* co Justinus pisząc o Iberach porządnie wywodzi.

Gades Herculis

Iberowie w Hiszpaniey.

Liwius także y Florus o częstych á mężnych dzielnościach rycerskich Celtiberow barzo często wspomina. A tak Iberowie Aziatyczcy y Hiszpańscy także Celtiberi od Tubala Syna Jafetowego narod wiodą, aczkolwiek Berosus lib: 5 pisze, iż Jubal fundował Celtiberow, wszakże to wszystko iedno. Osiadło potym barzo wiele narodow w Hiszpańskich Krainach bogatych, według postępkow y odmienności czasow onego wieku dawnego, gdy częste bywały gęstych narodow, y rozmaitych przenoszenia z mieysca na mieysce, y spolnie z krain lepszych, wcześnieyszych y bogatszych uchodzenia, y wybijania. Bowiem Afrykani, Arabowie, Mauritani, Kartaginenses, Rzymianie, Francy y Galli, Nortmani, potym Cymbrowie, Hunnowie, Wandalite, Gottowie, Gepidowie, Alani, y insi Francuscy, Niemieccy, Sławańscy, y Litewscy przodkowie, często się tam o te krainy zachodnie iako ciepłe, wczesne y bogate ubiegali, á ktory był Narod mocnieyszy, ten się tam osiedział. A tak wielka była hoyność Kruszcu złotego y srebnego w Hiszpaniey, iż Hannibal Kartagiński poki tam panował, na każdy rok dwanaście beczek złota czystego z dochodow gornych bierał, iako to nam Pliniuszow szacunek pokazuie y Justinow.

Mosoch albo Mezech rozumie się z Hebraiskiego na łacińskie *extendens &c.* iako Tilemannus Stella wykłada, po polsku wyciągaiący y rozciągaiący, szosty Syn Jafetow, á Wnuk Noego, albo od wyciągania łuku, albo rozszerzania dalekich y przedłużonych granic nazwany. A ten iest Ociec y Patryarcha wszystkich Narodow Moskiewskich, Ruskich, Polskich, Wołyńskich, Czeskich, Mazowieckich, Bulgarskich, Serbskich, Karwackich, y wszystkich ogołem ile ich iest Sławieńskiego ięzyka z przyrodzenia używaiących Narodow, iako o tym dosyć szerokimi pewnymi z doświadczonych y wielkiego zawołania Historykow niżey w wywodzie narodow Ruskich y Sławieńskich obaczysz, á teraz tylkośmy dla tego o Mosochu wzmiankę uczynili, aby się porządek Synow Jafetowych y potomkow iego nie rozrywał.

Tyras wykłada się na łacińskie *destructor*, to iest burzyciel, szkażcza, y ten ktory budowanie psuie, y rozwala, siodmy Syn Jafetow. Ten trzecią Krainę y Narod Tracyiski rozmnożył, ktorych też niektorzy Geographowie Tirigetami zowią, dziś tam te wszystkie narody Trackie Turcy opanowali. Obywatele tameczni po Grecku, po Turecku, po Sławieńsku, á nad Morzem w Miastach portowych po Włosku mowią. Miasta te przednieysze są w Tracyey, ktorychem sam świadom, Bisantium, co dziś Konstantinopole albo Czarigrod, Peradzisz Galatą zowią, Silibria, Nikopolis, Kaliopolis, Lisimachia &c. te nad morzem Helespontem, y Propontidem y Ægeum leżą, Andrinopole zaś nad Strimonem rzeką nie tak wielką iako u Poetow sławną, w polu leży, cztery dni iazdy od Konstantynopola, miasto wielkie po gorach się barzo szeroko rozwlokło, gdzia Cesarz Sołtan Zelim kosztem przeważnym Kościoł Machometański zbudował, ktoremu snadź iak wszyscy sławią, y iakom sam widział, dzisieyszych wiekow niemasz rownego. Gory zaś w Tracyey te są sławnieysze, niektore z nich aż pod Niebo wyniosłe, Hemus, Rodope, Orbelos, Orpheuszową muzyką sławne, dziś

dziś ich pospolicie Bałchanami zowią, zwłaszcza ku Bulgariey iadąc, iest i ch dwie Niedzieli bardzo złey iazdy, ia ich będę poki dusza w ciele pamiętał, á kto tam niebył niech sobie czyta Ptolomeusza, Plinium, ale lepiey Caium Julium Solinum Polihistorem, *capit: 16*,

Pisze też Berosus dowodnie y iaśnie lib: 5 iż Tyras zbudowawszy Tyrum trzymał Porty morskie, y fundował Traces albo Traki od swego imienia, za panowania Bela Memrotowego Syna wtorego, Krola Babilońskiego. A co niektorzy zwłaszcza Stella Tilemannus Signensis, od tegoż Tirasa Syna Jafetowego Rzekę Tiras, ktorą Niestrem zowiemy, chce być nazwaną, tedy się y temu niesprzeciwiam. Bo áczkolwiek Rrzeka Tiras albo Niestr y Dniestr [wszystko to iedno] z Ruskich się gor poczyna, daleko od Traciey, wszakże zaś w Dunay nie daleko od Traciey, gdziem się sam przewoził, wpada. Ale się też innie zda iż Włoszy *Genuenses*, ktorzy przed tym Taurikę, gdzie dziś Przekop y insze Zamki w Wołoszech nad tą Rzeką Niestrem trzymali, dla wielkiey tey Rzeki bystrości, przezwali ią Tiras, bo po Włosku Tirar albo tirare rozumie się strzelać, á ta Rzeka ile gdzie miedzy skałami, tak bystro na progach kamiennych bieży, iako strzała z łuku, ale o tym dosyć.

Synowie Gomera starszego Syna Jafetowego byli trzey, Ascanes ktorego Moizesz Gen: 10 zowie Asceneź, Riphat y Togorma, á od Askanesa, na co się wszyscy Hebreyscy wykładacze zgadzaią, Niemieckie wszystkie Narody poszły, ktore pierwey Askanami, potym przydawszy naprzod tego imienia Artikuł Niemieckiey mowie zwyczayny Dieskanami, potym Dwiskonami, Twiskonami, y Tewtonami za postępkiem czasow, y odmiennością mowy poczęto ich zwać, Włoszy ich y dziś Tudeskami zowią, á sami siebie ięzykiem własnym Deiczami albo Dayczami mianuią.

Berosus Babilonius lib: 4. Antiquitatum pisze, iż Janus Ociec w Europie Krolem Sarmatskim uczynił Tuiskona, ktory od Tanais Rzeki, aż do Renu Panował, roku po wielkim potopie 131, Tenże Berosus libro 5 pisze, iż Twiskon Sarmaty barzo wielkie narody fundował, roku 25 panowania Saturnusa albo Nemrota Krola Babilońskiego od potopu 156: Oczymeśmy też napisali szerzey przy Ruskiey Kronice, wszakże Ascenes albo Ascanes y Twiskones ieden to był Syn Gomerow dwiema imiony przezwany.

Była też w Aziey mnieyszey kraina Askania miedzy Phrigią y Bitinią nie daleko od Cimmerium Bosphorum, snadź od tego Ascenesa albo Ascaniusa nazwana.

Wspomina też Homerus Ascaniusa y krainę Ascanią *in Iliadis sub finem secundi libri*, miedzy inszymi Xiążęty, ktorzy byli na pomoc przyszli Troianom przeciw Grekom, w te słowa według wersiey Eobani Hessi.

Fortibus inde Phrygum legionibus imperitarunt:
Phortisq; Ascaniusq; superbæ munere formæ
Præditus: Ascania procul è distante profecti
Martis amore feri iuvenes & in arma parati &c.

A iż się w on czas pospolicie rozmaite narody, z rozmaitych krain na insze mieysca przenosiły, y Oyczyznę odmieniały ieden drugiego z lepszych gruntow wybiiaiąc, tedy też niedziw iż Aſkanowie potomkowie Aſkaniusowi przenieśli się na insze mieysce, albo szukaiąc lepszych krain, albo od inszych wyciśnieni z oyczystych pol. Bowiem Sabelicus y Herodotus sławnie starży Historykowie piszą dowodnie o potomkach tego Aſkanesa: Iż Cymbrowie potomkowie Gomerowi, z ktorych też był rodu ten Aſkanes, wygnani byli z Aziey od Aliata Krola Lidyiskiego, ale podobno rychley z dobrey woley mieysca odmieniali, á nie tylko sami Cymbrowie y Aſkonowie albo Tuiskonowie Niemcy, ale y Sarmatowie y Getowie, Dakowie, ktorych dziś Wołochami zowiemy, Alani Gepidowie przodkowie Litewscy, Sace albo Sasowie y Henetowie wszyscy z iednego narodu od Jafetowych dwu Synu, iedni z Gomora, drudzy z Mosocha spłodzeni, spolną mocą złączywszy się wespoł z Aziey wschodniey ku pułnocnym krainom ciągnąć, naprzod osiedli nad Morzem ktore Meotskim zowiemy, do ktorego Tanais Rzeka albo Don z Moskiewskich stron płynąca wpada u Asophu, o ktorym tamecznym w on czas spolnym tych narodow mieszkaniu, Dionisius starodawny Poeta Greckim wierszem pięknie napisał. Ktory się tak na łacińskie wykłada.

Attingunt multæ Mæotidos ostia gentes,
Germaniq;, Getæq; & Sarmatæ, Bastarnæq;
Dacorum sedes & fortia pectora Alani.

Przeto tedy iako z dawna tak y dziś te narody społecznie mieszkaią, przyległością granic złączone y spoione, iako Germani Niemcy z Gotami z Sarmatami y Bastarnami, to iest z Rusakami, z Moskwą, y z Polakami, y z Alany mężnego serca, iako ich tu Dionisius pisze przodkami Litewskimi. A dla tego podobno Berosus Twiskona Krolem Sarmatskim od Tanais aż do Renu panuiącego położył, iż zawzdy Niemcy z Sławakami Sarmatami, w przyległości y wspolnym towarzystwie dla spolnych granic mieszkali. Z tychże Germanow y Twisconow y Gotow, Swiones, ktorych dziś Szwedami zowiemy, poszli, także Duńczycy, w ktorych ziemiach y dziś lud sielski na Wsiach wszystko są Getowie, albo Gepidowie rożnego ięzyka od Niemcow. (Szwedowie. Duńczycy.)

Zawzdy też byli w przyległym sąsiectwie Sace albo Sasowie Getom, albo Sarmatom, ktorych Ptolomeus Sasonami zowie, á Xenophon *in quinto libro institutionis Cyri* Sakow Hirkanom przyległych być wspomina, á ci są właśni Saxonowie, albo Sasowie, á Saskie krainy, y dziś widziemy być Polakom y Czechom przyległe.

Drudzy także z tegoż narodu Niemieckiego osiedli w tych Krainach, gdzie dziś Margrabstwo stare y nowe, drudzy w Pomorskich krainach gdzie Mekelburg, Stargrad albo Starygrod, Rostok, Lubek, &c. osiedli, ktorych Henetami zowią Historycy, A tych większa część Sławieńskiego ięzyka używa. Plinius też Tewtonow przyległych być Cymbrom pisze, to iest Duńczykom, Prusom, y Litwie.

Drudzy zaś iako Swewi albo Swabowie, Frankonowie, Senonowie y

wie y Sasowie, niemogąc się zmieścić w swych krainach ciągnęli do Galliey [ktorą dziś Francią zowiemy] z Xiążęciem swoim Ariowistem, y tam pod Rzymiany wiele krain osiedli, á potym Octawius Augustus Cesarz Rzymski dał im osady przestrone miedzy Renem y Dunaiem Rzekami aż do Menu ku Franciey, gdzie się dziś wiele Xięstw y Grabstw Niemieckich, roźnych imion namnożyło. A tak Niemieckie wszystkie narody od Ascenesa albo Ascanesa, ktory potym był Tuiskonem nazwan, Syna Gomerowego, wnuka Jafetowego, prawnuka Noego początek swoy maią. Ktorego też Ascanesa dzielność Rycerską Homerus sławny Poeta w Phrigiey y pod Troią iaśnie sławi y insi Historykowie. Narody Niemieckie.

Riphat wtory Syn Gomerow wnuk Japhetow, od ktorego też wschodni Sarmatowie y Henetowie narody Sławiańskie wywod maią. Josephus też pisze, iż Paphlagonowie w Aziey małey od Riphata są rozmnożeni, miedzy ktorymi też Sławacy byli Henetowie przezwiskiem, o ktorych Apolonius in carmine Argonautico pisze po Grécku, iż w Paflagoniey był wielki narod Henetow Sławieńskiego ięzyka. Sarmatowie y Sławacy.

Homerus też *lib: 2 Iliados in Troianorum ducum catalogo* tak Enety wspomina:

Principe Paphlagonum venêre Pylemene turmæ!
Ex Hénetis, ubi multorum genus erat agrestum.

Z Xiążęciem powiada Pylemenesem przyszły na pomoc ussy Paflagońskie z Enetow, to iest z Sarmatskiego narodu Słowakow, gdzie był rodzay wielki mężow prostych á czerstwych rolą się bawiących. Ktorych y dziś większy rodzay miedzy nami Sławaki niż Doktorow. A tu Homerus nastarodawnieyszy Poeta [ktory kwitnął y żył po woynie Troiańskiey, Roku 160 y przed założeniem Rzymu także wiele lat za czasow krolowania u żydow Josaphata] pięknie się zgadza tak o Niemieckim przodku Askanesie, iako też o Paflagonach y Henetach, ktorych Henetow Ptolomeus nawiętszym narodem Sarmatskim y Sławieńskim być dowodzi, gdy pisze: *Sarmatarum gentes maximæ Heneti.* Homerus kied żył.

Z tychże też Henetow, Wandalitowie on narod walecznyposzedł, acz wszyscy ruszywszy się z Paphlagoniey ciągnęli nad Pontem Euxinem albo czarnym morzem, aż do uścia morza Meotis, y Rzeki Tanais, á potym złączywszy się z inszym potomstwem Japhetowym, napełnił więtszą część krain pułnocnych w Europie, iakoż ieszcze do tych czasow w krainach tychże potomkowie ich trzymaią osady swoie, gdzie teraz Rusacy, Moskwa, Litwa, Podlaszanie, Polacy, y Prusowie starzy, á y dziś morze Pruskie y Pomorskie od tych Henetow Henetickim, albo Wenedickim mianuią, á narody nad tym morzem mieszkaiące, ktoregom sam dobrze świadom Henatami, Windiszami, Rugiany, Wandaliki, y Kaszubami zowią. O czym czytay Długosza y Miechowiusza *lib: 1 cap. 9 fol. 10.* á naydziesz iż tam te krainy Pomorskie y insze ktore dziś Niemcy trzymaią, wszystkie były poddane Polakom, á Lesko trzeci, Xiążę Pogańskie Polskie, maiąc dwadzieścia Synow z rozmaitych nałożnic za żywota swego, tamte państwa był mie-

dzy nich rozdzielił, ktore ſię daleko nad morzem rościągały, począwszy od Miſniey, y Weſtphaliey, aż do Olſaciey, Wiſmeryey, Duńſkiego Kroleſtwa, y za Roſtok, Hamborg, Brzemię, ktore dziś Bremeń zową, Lubek &c. Miaſta.

A od tych ſię Krol Duńſki y Szwedzki Wandalſkimi Krolami piſzą, á Xiążęta Niemieckie od Rugiey [ktora przed tym Serbią od Słowakow Serbow była rzeczona] Rzeſkimi ſię Xiążęty tytułuią. Bo niechay kto iako chce rożno twierdzi y piſze, przedſię iednak Wandalitowie z Sławieńſkiego á nie z Niemieckiego narodu idą, gdyż y Karion Niemiec właſny, ktory Hiſtoryą Niemiecką piſząc, radby był ſnadź y Boſtwo ſwemu Narodowi przypiſał, tak rzecz poczyna o Słowakach Czechach, ktorzy Bohemow Niemcow z tych mieyſc gdzie dziś Czeſka ziemia wygnali. *Chronicorum lib. 3 Monarchiæ 4 ætatis 3.*

Illud quoq; notatu dignum eſt ſub hoc tempus veniſſe primum omnium in Germaniam Vandalos, in qua etiam hodie magnam partem habent, utpote Bohemiæ regnum, quæ olim Germaniæ fuit, &c. To ſię też godzi [powiada] przypomnieć iż tego czaſu, to ieſt Roku od Chryſtuſa 433 przyſzli naprzod do Niemiec Wandalowie, w ktorey, to ieſt Niemieckiey ziemi, maią ieſzcze y dziś wielką część, to ieſt Bohemſkie albo Czeſkie Kroleſtwo, ktora Ziemia przed tym Niemiecka była, nazwana Bohemią od Bawarow albo Bemow Niemcow, á potym Wandalowie Sławacy Bohemſcy [mowi Karion] nie zowią ſię Bohemami, ale Zeſkami [ma być Czechami] od Zeſki [ma być Czecha Lechowego brata od ktorego Polacy] Xiążęcia ſwego imię ſobie y Ziemi dali. Tu widziſz iż właſny Niemiec Karion Wandality od Niemcow być rożne piſze.

Tegoż drugi Niemiec *Cureus Stadius in Annalibus Sileſiæ* o Henetach y Wandalitach Sławakach, y *Joannes Camerarius minor* także Niemiec *in Arithmologia Ethica* poświadczaią. Też *in Decretalibus Gratiani Concilium* Triburieńſkie ſamych Skławow, to ieſt Sławakow, iako ich Włoſzy zowią, lud być waleczny z Węgrami wſpomina. Ktorzy nawięcey czaſow dawnych, w zachodnich pańſtwach Chrześciańſkich woiowali. Tegoż też iaśnie podpiera Doktor Tilemannus Stella Signenſis drugi Niemiec *in Genealogiâ Chriſti de origine gentium,* gdy mowi: *Progreſſi autem Heneti à littore maris Euxini &c.* A ciągnąc [powiada] daley Henetowie Sławacy od czarnego morza, napełnili wielką część boku pułnocnego w Europie, y ieſzcze trzymaią tamte krainy, ktore teraz zowią Ruſſią, Litwą [właſne ſłowa iego] y Polſką.

A gdy ci Henetowie, Sławacy, Wandalitowie, z oyczyſtych mieyſc wygnali Hermundurow y Bolow Niemcow, oſiedli Bohemią, to ieſt Czeſką ziemię, y Sląſkie przyległe krainy, od tych też Morze w Pruſiech Venedicum zowią. Napełnili też ci Henetowie wſzyſtkie ziemice w Illiriku, albo od Antenora Troiańſkiego Xiążęcia po zburzeniu Troiey z Aziey nad Morze Adryatickie przywiedzieni, bo też byli na pomoc Troianom przyſzli, iak ſię wyżey powiedziało, albo też gdy w Europie w pułnocnych krainach ſię rozmnożyli, á potym na zachod Słońca ciągnąc te mieyſca Ilirickie iako ciepleyſze, á w wino y w chleb żyźnieyſze opanowali, gdzie y dziś wſzyſtko Sławańſkie narody mieſzkaią,

Henetowie Sławacy w Illiriku.

kaią, od ktorych też Henetow Cornelius Nepos iak Plinius lib: 6 cap. 11 wspomina Wenetow we Włoszech narod rozmnożony być się domniemawa. Także *Quintus Curtius in Hist: Alexandri Magni.* Ale *Tilemanus Stella* mowi: *Nomino autem Henetos omnes ubicunq; consederunt, qui lingua Polonica utuntur, etiam si Dialectis differant.* Ja powjadam tych wszystkich Narodow zowię Henetami, acz gdziekolwiek osiedli, y ktorzykolwiek Polskiego Języka używaią, acz też czasem słowami niektorymi są sobie w mowie rożni. A tak od Riphata wtorego Syna Gomorowego wnuka Jafetowego, prawnuka Noego, poszli Riphei, ktorzy są Sarmatowie y Henetowie, A to imię Heneti, iako w sobie brzmi rozumie się po Hebreysku tułaiący, iako też y Grekowie drugich zwali Nomadas, to iest, z iednych pastwisk na drugie się przenoszący. Sarmata też albo Sauromata wykłada się Wodz albo Xiążę wysokości, albo Pan wyższey y gorney krainy, co się rozumie o pułnocnych stronach, bo się ku gorze podnosi Ziemia idąc na połnocy. A iako *Miechovius lib: 1 cap. 2 fol. 3* kładzie, *A montibus Sarmaticis eleuationis poli 49 graduum, usq; ad mare Baltheum sive Venedicum, quod est sinus oceani Germanici 55. graduum, & ubi mare non alluit elevatur polus 57 graduum & plus:* Ktory rachunek biegłym á dowcipnym Geographom y Astronomom zlecam.





MACIEIA STRYJKOWSKIEGO

OSOSTEWICYUSZA K. Z. KRONIKI LITEWSKIEY

KSIĘGI WTORE,

ROZDZIAŁ I.

AD ILLUSTRISS: ET REVERENDISSIMUM PRÆSULEM ET DOMINUM, DOMINUM MELCHIOREM DEI GRATIA SAMAGITIÆ Episcopum pientissimum, Gedrotiorum Ducem &c. Dominum, Mecœnatem observandissimum.



OMnibus alijs artibus ob excellentem utilitatem honestatis nomen merentibus, Historiæ studium meritò anteponendum, ut res ipsa, ita sapientis illius Etnici sententia [Qui eam Vitae Magistram pronunciavit] docet, Illustris & amplissime Præsul, mæcenas colendissime. Quis enim verbis explicare poterit, quantum Historiæ ad formanda gubernandaq; imperia, & sententias in Senatu ferendas, principibus viris momenti adducant? Quandoquidem ex his cognoscunt, quibus mediis maxima quæq; imperia, ex infimo statu ad summum ascenderint, quibusq; initijs iterum collabi cæperint. Ut interim hic non repetam, de ijs quas singuli cuiuscunq; sint ordinis, ex Historia ad sapienter instituendam vitam commoditates haurire possint, & quæ etiam à nobis copiose dicta sunt in præliminari proœmio huius operis. Quod ego nemine præeunte, & in tot sæculorum obscurissima vestræ gentis Litvanæ Historia nullo Duce hactenus sese offerente imprimis agressus, votis nostris eodem qui aurem vellit & admonuit Deo aspirante, ac arduo Atlanteoq; oneri Alcidem, Tuam Celsitudinem submittente, iam iam editurus sum. Quamvis:

Undiq; totis

Usq;

Usq; adeo turbatur agris: En ipse capellas
Protinus æger ago, hanc etiam vix Tityre duco
Hic inter densas corylos, modo namq; gemellos
Spem gregis, ab silice in nuda connixa reliquit.

Verum privatis ærumnis Reipub: postpositis, ut tandem Litvanicæ patriæ vestræ inclitæ tantorum Principum, Ducum, Heroum, Regumq; ac Imperatorum feracissimæ parentis origines, deductiones, gesta martia, Herculeaq; bella, nova luce quam antea nunquam cæcis carceribus inclusæ videre poterant, gauderent, hunc librum ut cætera alia tuæ amplissimæ Celsitudini, inscribo, dedico, offero, & ad perpetuam nominis immortalitatem nuncupo, defendendumq; à malevolorum obtrectationibus trado. Nam haud nescius sum, cum ea quæ summis ingeniis investigari antea non poterant, eruenda, publicandaq; susceperim, futurum esse, ut hic meus octennis Herculeusq; labor, virulentos Zoilorum (quorum ego latratus ut veritatis fretus contemno) aculeos exagitet, præsertim cum nihil eiusmodi in lucem unquam prodierit, in quo invidia maledicentia non invenisset quod carperet.

Jam itaq; Mecænas amplissime, & rationem otij mei iusto calculo redditam considerabis, & gentis Litvanæ ac Samagiticæ, ex Cymbrorum & Gotorum bellicosissimis gentibus, quæ & robore animorumq; vi, & amplissimis, victoriosissimisq; triumphis semper claruerunt semina antiquitus iacta videbis. Tandem ex Palæmone sive P: Libone principe patricio Romano, hanc in gelidam Arcton divino quodam fato classe delato, procreatos Ausonio sanguine Duces veluti facie ad faciem intueberis, qui vobis posteris suis amplissimam hanc reddiderunt patriam, & Kytaurorum ac Rosarum stemmata Domui quoq; tuæ R: Cels: Gedroticæ successivè & hæreditaria devolutione feliciter inseruerunt.

Quæ omnia sincerè, longo sudore, nec non minori sumptu nostro, & millies conferendo, legendo, ac relegendo, etiam cum læsione veletudinis & visus, ellaborata, tua Reverendissima Celsitudo innata humanitate quidquid est munusculi, immortalitati tamen nominis tuæ Cels: & familiæ Gedrotiorum dedicatum, clementer accipiat oro. Ovidiani illius non immemor:

Ut desint vires tamen est laudanda voluntas,
Hanc ego contentos auguror esse Deos,
Hæc facit, ut veniat pauper quoq; gratus ad aras,
Et placeat cæso non minus agna, bove.

Interim Deum Opt: Max: oro ut tuam Reverendissimam Cels: patriæ & nobis in hoc rerum omnium turbulentissimo statu, quam diutissimè incolumem servet, & omnes salva libertate in vera religione vivere ac communi pace in laudem nominis sui gaudere faciat. Valeat itaq; vestra Illustriss: Celsitudo felicissimè, cui ego me quam humillimè recommendo. Regiomonti Borussiæ, Anno 1580. Septembris 16. die.

Vestræ Reverendiiss. Cels.

cliens

Mattias Jacobi Osostevicius Stryikowski Historicus & Poeta Can: Sam:

R2 Ukaza-

UKazaliśmy tu iuż dostatecznie y dowodnie, w ktorych krainach Swiata Synowie Noego y Potomkowie ich osiedli, wywiedliśmy też pewną á prawdziwą Genealogią rozmaitych Narodow początki y rozmnożenia ich, Perskich, Indyiskich, Armeńskich, Greckich, Włoskich, Niemieckich, Sławańskich, Tureckich, Macedońskich, y inszych z nich idących, y im przyległych rożnych ludzkich rodzaiow &c. Ktore wywody nie tylko ku tey naszey ale ku wyrozumieniu inszych Historykow tak domowych iako postronnych zgodzić się bacznemu á w rozmaitym piśmie biegłemu Czytelnikowi będą mogli.

Tu zaś o Litewskim sławnym Ruskim y Zmodzkim narodzie [o ktorym przed tym żaden Historyk albo Kronikarz znaczney y porządney Historyey nie pisał, ani się o to kusił, ale ani o tym myślił, z kądby były pewne y dowodne początki y rozmnożenia iego] za pomocą Bożą, ktory sam lepiey wie, ku temu uprzeymą chęć naszę Rzecz, poczniemy, tylko łaskawego Czytelnika upomniec się naprzod nam widzi, áby nie w gołey zaraz z wierzchu łuszczynie orzechowey, ale przegryznąwszy ią dobrze, wśrzodku samego iądra, smaku szukał, ponieważ tu nam trudniey było z wielką pracą tysiąc Historykow na świadectwo y na wybadanie prawdziwych wywodow przywodzić, znosić y stosować, á niż iemu gotowey z rozmaitych Zwierzyn y rożnych pokarmow y źioł, przyprawioney potrawy używać. Przeto Latopiszczow Ruskich y Litewskich świadectwa, o przyściu Włochow, z Palemonem Xiążęciem w te strony nawet zostawiwszy, teraz naprzod prostą potrawę o Cymbrach, Gepidach, Alanach, y Gotach przodkach Litewskich starodawnych położymy.

Ptolomeus Czytelniku miły on napilnieyszy wszystkiego Swiata Geograph, w tych krainach, ktore dziś wielkie Xięstwo Litewskie szeroko zamyka w sobie, acz przed tym szerżey zamykało, począwszy od rzeki Tanais, Dniepr, Bohu y od czarnego morza aż do Pruskiego, od Dzwiny do Narwie y Bugu &c. rozmaite narody kładzie. ktorych dziś imion, ani znać ani słychać, zwłaszcza w tych stronach gdzie dziś Siewierskie, Rezańskie, Czerniechowskie y insze pod Moskiewskiego panowaniem Xięstwa, nad Tanais albo Donem, Wolgą y Dnieprem Rzekami leżące, także gdzie Kijow, Wołyń. Podole, Podlasie, Zmodź y sama Litwa.

A naprzod tych obywatelow starodawnych Litewskich w krainach przerzeczonych kładzie, Galindy, Bodyny, Sudyny, Kariony, Amaxobity, Stabany, Sturny, Gepidy, Assuby, Wybijony, Sargaty y Ombrony w tych stronach gdzie dziś Lublin y Brzeście Litewskie.

Plinius także *naturalis Historiæ lib. 4 cap. 12. lib. 6 cap. 13. lib. 11. cap. 7. lib. 2. cap. 16. &c.* Cajus Julius Solinus Polihistor *cap. 19. 20 & 23.* Crantius Strabo, Pomponius Mela *in Scytia Europea lib. 2. cap. 1.* To narody w Litewskich stronach kładą. Essedony, Ewazy, Cotti [ma być Gotty] Cymery y Cymbry, Messemany, Kastoboki, Litalany, Choatry, Karolany, Gety, Tusageri, Newey, ktorych nad Dnieprem Solinus kładzie, Gelony, Alany, Agatyrsy, y inszemi rozmaitemi prze-

przezwiſkami ich nazywaią, z kąd ſię pokazuie, iż te krainy Litewſkie [iak to ieſzcze ſzerzey y dowodniey czytaiąc wyżey obaczyſz] nie ieden narod w ſobie wychowały, y rozmnożyły. Dla czego też w ięzyku albo w mowie ſwoiey poſpolitey wiele ſłow, tak łacińſkich iak inſzych narodow namieſzanych pełno maią. Wſzakże te wſzyſtkie wyżey mianowane narody, według ſamey rzeczy, y świadectwa tychże Hiſtorykow, z Sarmatow od Japheta Syna Noego y od Gomera Jafetowego, także od Togormy Gomerowego Syna wywod maią, z Gotow y z Cymbrow narodow ſławnych, z ktorych też Niemcy inſzą Genealogią od Tuiſkona albo Aſkana wtorego Syna Gomerowego narod wiodą, iak ſię to iuż niżey pokazało. Wywod Narodu Niemieckiego.

Od Togormy zaś trzeciego Syna Gomerowego, wnuka Jafetowego prawnuka Noego Gotowie waleczni, pobratymowie Cymbryſcy y ſąſiedzi ich Jatwiezowie, Alani, Połowcy, Pienicigowie, ktorych był poczet z ſamym Togormą Xiążęciem tyſięcy 14000 iak Philo piſze. A ci zaraz we trzy ſta lat po potopie, gdy ſię po zamieſzaniu ięzykow u Babel Wieże w więtſze Narody rozmnożyły, ciągnęli w pułnocne krainy z Aſſiryey, aż przyſzli w te pola, gdzie dziś czarne y martwe Morze, ktore *Pontum Euxinum, & paludes Meoticas* Hiſtorykowie zowią. Tam w tych polach długi czas mieſzkaiąc Potomſtwo Gomerowe y Togormowe ciaſności Morza czarnego gdzie Palus meotica do niego wpada, Gomerium Boſphorum, á potym Rymerium po Grecku y Cymerium od ſwego imienia mianowali, ſami też potym Cymeriami, á za poſtępkiem czaſow Cymbrami literę b za e przemieniwſzy byli rzeczeni: Potym gdy ſię tam w tych polach dla płodnego rozmnożenia zmieścić niemogli, rozbiegli ſię z rożnymi wodzami w rożne krainy świata, iedni ciągnęli na zachod y oſiedli nad Propontidem w Azyiſkim brzegu, gdzie ſam Pontus Euxinus Morze czarne do Heleſpontu morza Trackiego u Konſtantynopola, Galaty y Kalcedonu wpada, na ktorym ſię ia Morzu albo Propontu, Roku 1574 żegluiąc od Joſepha Zyda Xiążęcia *de Nexia* z Krzyſtofem Dzierzkiem y z Janem Buczackim z niebeſpiecznością zdrowia woził. Drudzy zaś oſiedli w Taurice, gdzie dziś Przekopſcy Tatarowie y Mankop, także Rapha, y Krim Miaſta ſławne, drudzy do Tracyey zaſzli, y do Daciey, gdzie dziś Wołoſzy, á o tych też Cymbrach iż byli przylegli Grekom y długie woyny z nimi toczyli, Homerus w ſwoich Iliadach, y Apolonius *in carmine Argonautico*, także Procopius, Jornandes y inſi Greccy y Łacińſcy Hiſtorykowie doſić ſzeroko piſali.

Cymerius Boſphorus.

Ruſzenie Cimbrow od Jeſiora Moetis.

A z tych co w Taurice byli rozmnożeni Połowcy.

Drudzy nad Tanais Rzeką albo Donem y nad Wolgą w polach mieſzkanie obrali. Drudzy nad Bohem Rzeką ktorą Ptolomeus y Solinus Hipanim zowią, y nad Dnieprem, Deſzną, Soſną &c. Rzekami ſzeroko ſię roſkrzewili. A drudzy w pierwſzych polach gdzie byli wprzod oſiedli, zwłaſzcza ſtarzy, ktorym ſię nie godziło powłoczyć zoſtali nad czarnym Morzem y Jeźiorem Meotis, á ci wſzyſcy Gotami Gepidami, Pewcinami, albo Piecinigami y Połowcami, od pol y polowania albo Polonow woiennych potym byli nazwani, ktorzy z Ruſkimi Xiążęty, iako o tym będzie niżey, długo walczyli.

Drudzy daley w pułnocne krainy ciągnąc, osiedli w tych mieyscach gdzie dziś Wołyń, Podole y Litwa, á drudzy nad tym Morzem, ktore *Sinum Balticum* y *Venedicum* y Pruskim zowiemy szeroko się położyli, gdzie dziś Philandowie, Swedowie, Łotwa, Zmodź, Kursowie, Prusowie starzy, y Duńczykowie, ktorzy wszyscy od Japheta y Gomera Syna iego iednostaynie narod wiodąc, język albo mowę, ktorey tylko iedney po zamieszaniu Języków u Wieże Babel używali, w rożne Języki dla rożności osad y mieysc rożno, iako dziś widzimy pomieszali, wszakże zawzdy mężni y do woyny z przyrodzenia udatni wszyscy byli, co ich rycerskie dzielności [acz ich większa część dla niedostatku Historyków y grubości Ludu zginęła) iawnie swiadczą. Bo gdy długo nad tym Morzem, ktore Prussy, Duńską, Swedską, Zmodzką, Łotewską Ziemię zalewa, mieszkali, y ktorem ia też Morze swoią własną bytnością Roku przeszłego 1580 zwiedził, trafiło się, iż Ocean y odnogi iego, tak srogo były wylały, iż te wszystkie wyżey mianowane Krainy potopem nagłym morskie nawałności zalały, y Ludzi wielkość z Dobytkami y Miasteczkami iakie w on czas były, y z Folwarkami pobrały, za czym na kilkudziesiąt mil od brzegow Morskich [gdy y Rzeki wsparszy się o Morze nadęte wylewać musiały] sroga powodź wszystko była splundrowała. Przeto tamtych kraiow Pomorskich narody, Duńczycy, Swedowie, Prusowie starzy, Gepidowie, Zmodź, y Litwa, Kursowie, Łotwa albo Lotihailowie obawiaiąc się takiego drugiego Potopu, y sprzykrzywszy sobie mieszkanie w tych zimnych á niepłodnych, iakom sam doświadczył krainach nadmorskich, ruszyli się wszyscy z żonami y z dziećmi z oyczystych mieysc, szukaiąc wcześnieyszych osad, á wszyscy acz rożnych ięzykow dla spolney drużyny iednym przezwiskiem Cymbrami mianowani byli. Historykowie wszyscy liczą ich woyska być trzy sta tysięcy, krom Żon y Dzieci, z kąd się pokazuie, iż tak wielki zbor ludzi niemogł się wyprawić z samey Duńskiey Ziemice, ale ze wszystkich okolicznych Krain pomorskich wyżey mianowanych, co y Karion przyznawa: Bo Duńskiego Krolestwa y Holsackiego Xięstwa, przy ktorych samych dziś imie Cymbryiskie zostało, świadomiśmy dobrze, gdyż nawięcey ośmnaście tysięcy Ludzi Krol Duński, z swego państwa zebrać może do boiu. Ale w on czas Łotwa, Zmodź, Kursowie, Gepidowie przodkowie Litewscy, Jatwiezowie, Prusowie, Duńczycy &c. wszyscy się iednostaynie Cymbrami od Gomera przodka, y Cimeriow Bophorow z kąd pierwey wyszli, zwali. A ciągnąc w spolney drużynie Rzymskie Państwa uporną śmiałością y gwałtowną mocą posiadali, y cztery kroć Rzymskie Woyska wielkie na głowę, z Hetmanami ich pobili. Jak o tym wnetże Czytelniku miły z pewnych Historykow pewnymi dowodami rzecz samę obaczysz. Ktorą teraz mało przerwać muszę, chcąc tego potopu y wylania Morskiego [ktore Cymbrow y Gepidow przodkow Litewskich y Zmodzkich, z Oyczystych mieysc wygnało] świeżą naszego wieku przygodą podeprzeć.

Liczba Cymbrow y Gepidow 300000.

Roku od narodzenia Chrystusa Pana 1570 nazaiutrz po wszech Swiętych w nocy, przyszła tak ciężka á niesłychana powodź Morska,

ktora

ktora nagle przypadszy zalała Ziemie Pomorskie w dolney Niemieckiey Ziemi, iako Ziemię Brabandską, y Jeziorną, ktorą Selland Niemcy zowią, Holandskie y Flanderskie Xięstwa, y oboie Frizyą. A stało się to z ciężkich y długich wiatrow, dla ktorych acz są brzegi morskie groblami wysokimi z dawna opatrzone, aby zwykłe podniesienie Morskie po odeyściu długim, zaś nagle przypadszy przez nie nieprzelewało, wszakże iż przez całą Jesień wiatr śrzedni miedzy wschodem á południem ustawicznie srodze wiał, przegnał wodę morską od tych krain ku Angliey y Hiberniey, iż ią iako gorę nieiaką na sobie dzierżał, potym gdy zaś przeciwny wiatr powstał, wielkim pędem iako z gory ona woda wstecz bieżała, ktora acz sama chybko szła na doł, ieszcze ią wiatr tym tężey gnał, pędząc za nią wodę z brzegu Anglickiego, z tądże tak nawalnie przypadła, że przez wszystkie groble przelawszy, wielkim ie gwałtem wywrociła, á uczyniwszy sobie weście w rowninę, zalała tamte krainy dolney Niemieckiey ziemie, tak gwałtownie, że się nikt niespodział, z kąd śmierć nagła na ludzi y na bydło przypadła, iż w Andorsie, w Delphtu, w Herkogpusu, w Merimedzie, w Mittelburgu, w Greningu, w Roterodamie, w Amsterdamie, y w innych głownych y mnieyszych Miastach, tak wysoko woda wylała, że po wszystkich ulicach na czołniech ieździć musieli; A niektorych domow wynioslych tylko dachy były widziane, zwłaszcza tych Miast iako Delphu, Dortu, Rotterdamu, tych miast wieże tylko z spicami Kościelnymi z wody wyglądały, á wsi około tych Miast, z ktorych nawiętsza żywność pochodziła, iako nalepsze masła y Niderlandskie sery, w wodzie zatonęły, z ludźmi z bydłem, bo w rowninie leżąc, niebyło ucieczki nigdzie, gdyż się wszystko z morzem porownało.

Ziemie Holandskiey Miasta, y Wsi nawiętsze zaginęły z Ludźmi y z Bydłem, abowiem Miasto Rzymski wał, Deukiland wespoł y z sześcią wsi zatonęli, Powiat wszystek Tolski, iako Miasto Sarponnes, Swiętego Marcina staw, Miasto z sześcią wsi, Tegosen z siedmiąnaście wsi, Benflet, Hillernes z ośmią wsi, Sromslag, Esems, Gentones ze cztermi wsiami, Puler z Amerem, y cztery wsi do gruntu zatonęły, w Grenningu Mieście Frislandskim, Hetman Hiszpański Duca de Alba założył był twierdzą mocną, chcąc tam Zamek obronny mieć, ale tak oni co tam straż dzierżeli, iako y ci co budowali, wszyscy się z budowaniem tak zapadli, iż nieznać gdzie się co podziało, ale wszędy w koło tak ludzie, iako y bydło potonęło.

Przetom tedy tę przygodę dla dowodu przytoczył, iż się to tak było trafiło y przodkom Litewskim, Zmodzkim, Pruskim y Gotskim. że musieli daley wędrować dla powodzi morza, przy ktorym mieszkali, iak w on czas wolno było, boby pewnie tamci obywatele radzi Oyczyznę przemienili, ale iuż dziś wszędy dobrze osiedziono, á w on czas gdzie kto chciał tam się przenosił, á narod mocnieyszy, słabszy wybiiał.

A Titus Liwius Historyk sławny Rzymski, y Lucius Julius Florus, z niego opisuiąc dzieie, y sprawy postępkow Rzymskich, o woynie Niemieckiey, Cymbryiskiey, albo Gotskiey [z ktorych Litwa z dawna prawdziwie idzie] tak mowi w księgach trzecich w rozdziele trzecim;

Cymbrowie narod pułnocny, á z nimi Niemcy, y Tigurini od ostatnich mieysc Francuskich zbiegszy, gdy ich Ziemię Ocean potopił, nowych osad po wszystkim Swiecie szukali, á będąc wygnani z Franciey, y z Hiszpaniey, gdy do Włoch przyciągnęli, posłali posłow do obozow Sylanowych, ktory był Hetmanem Rzymskim, prosząc aby lud Rycerski Rzymski dał im cokolwiek ziemie, iakoby za żołd, tak iżby ręku y mocy ich według woli swey używał. Ale co im [powiada] za ziemię miał dać lud Rzymski, gdyżby się z prawami rolnymi musieli sami wadzić: Odegnani tedy czego prośbą niemogli otrzymać, bronią umyślili dochodzić, ale ani pierwszego gwałtu Barbarskiego Silanus, ani wtorego Manilius, ani trzeciego Cepio wytrzymać mogli, wszyscy trzey Hetmanowie z woyski rospłoszeni, y z obozow złupieni są, źleby było, powiada, gdyby się był Marius onego wieku nietrafił. Ale się y ten acz szczęśliwy Hetman nieśmiał z nimi zaraz potkać, czekaiąc z Rzymskim woyskiem w oboźie, ażby się przez długi czas ona popędliwość y gwałtowność okrutnego narodu Cymbryiskiego uśmierzyła.

STADIUSOWO, PLUTARCHOWO, DECIUSOWO

świadectwo, z inszych Historykow przydaniem na potrzebnych mieyscach, o Cymbrach, miedzy ktorymi też Gepidowie Litewscy przodkowie byli,

ROZDZIAŁ II.

JOannes *Stadius in Commentario ad supplendam historiam Flori concinnato*, tak pisze o Cymbrach krotką rzeczą, Cymbrowie y Niemcy z Cymbryiskiey Morzem otoczoney Wyspy, ktorą *Cymbricam Chersonesum* łacinnicy zową, gdzie dziś Krolestwo Duńskie, y Xięstwo Ditmarskie, Holsackie &c. Roku od założenia Rzymu 646. *Secundum Tacitum de moribus Germanorum scribentem*, á przed zbawiennym narodzeniem Pana Chrystusowym 100 lat, zebrawszy się z Sąsiady swoimi, iak tenże Tacitus y Strabo, także Kroniki Duńskie, y Szwedzkie świadczą [z Szwedami, z Gotami, z Gepidy gdzie dziś Zmodź, Litwa y Łotwa, z Ulmigawy, gdzie dziś Prusowie, Połowcy gdzie dziś Podole, y z Wołyńczami, z Stabany, z Amaxobity, z Ombrony, z Jatwiezy, ktorzy na ten czas według Ptolomeusa y Josta Deciusa w tych mieyscach gdzie dziś Brzeście Litewskie, Lublin, y Podlasze mieszkali] ciągnęli do Illiriku, gdzie dziś Ziemie Sławańskie, dla niewczasow zimna nieurodzaiu, y potopu Morskiego. Tam w Illiriku pod miastem Nortbeią, Cirusa Carbona Raycę Rzymskiego, ktory na ten czas ono Państwo albo Prowincią trzymał, z woyskiem porazili, y pogromili, z tamtąd do Franceyey, albo Galliey [ktora iesżcze na ten czas Rzymskiey mocy nie służyła] y do Hiszpaniey zbroyną się ręką po onym zwycięstwie obrócili, á gdy ich Francuzowie, Hiszpani y Celtiberowie z Ziem swych wygnali, do Włoch ciągnęli, tam potym gdy mieysca ku osadzie nie mogli u Rzymian uprosić, Juniusa Syllana Hetmana Rzymskiego z woyskiem porazili. A gdy trzeci raz Rzymianie przeciw im do Franceyey Marka

Scaurusa posłali, skoro się woyska stoczyły, pobili Włochow y Francuzow Cymbrowie y Gepidowie. Czwarty Hetman Rzymski Cassius Longinus na nich się oburzył, ktorego też Tiguryni, narod Niemiecki, Towarzyszy Cymbrow mężnych, na granicy Allobrogow, ktorą Ziemię dziś Sawoyskim Xięstwem zową, miedzy Włochy á Francią, porazili, y samego Hetmana Cassiusa Long na y Towarzysza iego Luciusza Pizona zabili, y woyska Rzymskie na głowę pogromili.

Wyprawili ieszcze Rzymianie piąty raz Hetmanow trzech Rzymskich do Francyey przeciw Cymbrom, Quintiusa Cepiona, Caiusa Maniliusa, y Marka Aureliusza, á iż wszyscy trzey rządzić chcieli woyskiem, gdy Cepio sobie pierwsze mieysce iako od Senatu zlecone przywłaszczał, powadzili się w Francyey dla tego y Ziemię Francuską, także woyska każdy swoie osobno na troie rozdzielili, co słysząc Cymbrowie y Gepidowie Litewscy, złączyli się z Niemcami, z Tiguriny y z Ambrany, albo Ombrony, ktorych Ludovicus Decius, *fol: 35.* o Familiey Jagełowey pisząc, kładzie być z tey krainy, gdzie dziś Lublin y Brzeście Litewskie, mowiąc, *statum post Ombrones, id est, Lublinensem Palatinatum &c.* Zaraz tedy uderzyli na niezgodne Hetmany Rzymskie Cymbrowie, y Gepidowie, ktorych wielką porażką pogromili, y zwyciężyli, tak srogo iż ośmdziesiąt tysięcy Rycerstwa Rzymskiego na placu poległo, á Woźnic samych y Kucharzow czterdzieści tysięcy pobili, y dwa obozy Rzymskie Cymbrowie, Prusowie, Duńczykowie, Szwedowie, Niemcy, Ombrones, Podlaszanie, y Gepide przodkowie Litewscy wzięli, Hetmana też Marca Aureliusa poimali, y dwu Synow Burmistrzowskich zabili. Dla tego pospolstwo Rzymskie, ktore dawno na Cepiona waśń miało, za tym iego nowym nieszczęściem osądziło go, y winnym, być skazali, tey srogiey á nigdy Rzymowi niesłychaney porażki, iż się nie iako Hetmanowi należy, źle, á nieprzystoynie sprawował. Także był do ciemnice wsadzon, gdzie y w więźieniu umarł. Trup iego na pole Gemonyskie gdzie złoczyńcow wieszano y zabiiano, od Kata był nagi wywleczon, y dobra iego na pospolitą rzecz wzięte.

Przyczynę tego srogiego porażenia Rzymskich woysk z Cepionem, Trogus Pompeius y Justinus lib: 32. świętokradztwo być kładą, iż był Cepio przedtym złota z Jeźiora Tolossańskiego wyiął sto y dziesięć tysięcy funtow, á srebra po pięćkroć dziesięć set tysięcy pondow: ktore skarby utopili byli z dawna w tym Jezierze Tectosagi Sławacy za poradą Bogow swoich, bo ich byli zebrali z woyny y z łupow, o czym czytay u Justyniusza.

A Cymbrowie y Gepide przodkowie Litewscy po tym sławnym zwycięstwie ciągnęli przez Francią wtory raz do Hiszpaniey, zkąd gdy ich Celtyberowie wygnali, nazad się do Francyey wrocili, á tam się z Teutonami narodem Niemieckim y z Ambronami, ktorzy byli [ieśli Deciusowi wierzemy] z Podlasza złączyli, á uradzili y postanowili miedzy sobą, aby Alpes gory wysokie przebywszy Rzymu dobyli, y wszystkę Włoską źiemię za tak szczęśliwym powodzeniem opanowali. Tak tedy z trzemi woyskami rożno do Włoch przez gory Alpes, ktore są obroną Włochow, ciągnęli, po onym sławnym zwycięstwie nad Rzymiany we-

ny we dwu lat. Co usłyszawszy Marius Hetman Rzymski, dziwną prętkością z woyskiem im zabieżał, á naprzod z Niemcami pod samymi początkami gor w polu, ktore zową *Aquas Sextias*, iak Florus pisze, bitwę zwiodł tym postępkiem, iż gdy Niemieckie woysko rzekę y insze wody zasiadło, Rzymskie uphy narzekały dla niedostatku wody na Mariusa Hetmana, ktorym Marius odpowiedział, wszakeście mężowie, ono wodę macie u swych nieprzyiacioł, idźcie á weźmicie iey sobie, zaraz tedy z chęcią wielką z krzykiem, y z zapalczywością Włoszy do Niemcow, á Niemcy Teutonowie do Włochow skoczyli, y tak się potkali, iż gdy Włoszy Niemcow przemogli, po zwycięstwie wodę z Rzeki na poły ze krwią zmieszaną pić musieli, á więcey krwie niż wody wypili 150000 tysięcy Cymbrow y Gepidow na placu poległo pierwszego y wtorego dnia według Welleiusa. A Orosius świadczy, iż ich 200000 tysięcy zabito, á 80000 poimano, ledwie 3000 ubiegło. Tewtobochus ich Krol, ktory tak był chibki, iż czterech, á czasem sześci koni zwykł był razem z konia na koń przeskakiwać, w ten czas na iednego gdy uciekał niedospiał wskoczyć, bo w pierwszym skoku poimany, á iż był wysokiey urody, y strzelistego wzrostu, za osobliwy dziw był mian, bo gdy go wiedziono miedzy inszymi znakami zwycięstwa, w pośrzodku nad wszystkimi wyniosłego widać było.

Bitwa z Niemcy

Tewtobochusa Krola chybkość

Cymbrowie z Gepidami. y Ambronowie naszyńcy, ktorzy ciągnęli z osobnym woyskiem do Włoch, usłyszawszy o porażeniu towarzyszow swych Niemcow, ktorych w on czas Włoszy Tewtonami zwali, á dziś Tudeskami, namniey nierospaczaiąc w swoiey mocy, y zwycięstwie, puścili się wielką mocą prosto ku Norikowi, á potym się przez gory y skały wysokie, nad nadzieię Włochow, przeprawili á iż była Zima w ten czas, dziwuie się temu barzo Florns Historyk Rzymski mowiąc, ci iuż [to iest Cymbrowie] ktoby powiada temu wierzył, zimie przez Alpes Gory, ktore od śniegow wyżey się podnoszą, od wierzchu gor Trideńtskich do Włoch z wielkim gwałtem burząc y paląc wyciągnęli byli. Dziwowali się Włoszy zniewieścieli, iż Cymbrowie ważyli w zimne niewczasy do nich przez wyniosłe skały ciągnąć, bo te gory ktorychem sam doznał, wielkimi nad miarę śniegami zawżdy opływaią, myśmy ich w Bulgaryey Roku 1575 z wielką trudnością y niebespiecznością iadąc z Turek przebyli, tak iż nam Konie co mila zdychały, á samiśmy piechotą wszyscy ile nas było, niebrakuiąc osobami, czasem po pas brnąć w śniegu musieli, drugi czasem wpadł po szyię, ażeśmy go musieli wywłoczyć. A gdy z wierzchu z śnieżystey skały stoczyła się brełka śniegu iako pięść, niż na doł doleciała, była iak naywiększy dom, bo tak na się tocząc się śnieg brała, właśnie iako owo u nas dzieci bryłę śniegu walaią, a gdy lecąc z gory one bryły chrosty y drzewa łamią, czasem pospolicie ludzi zabiiaią. Jako y Helwetowie albo Szweicerowie, z strony Cesarza Karolusa piątego, raz tak byli wielkie Woysko Krola Francuskiego w Gorach Włoskich pobili, śnieg tylko z wierzchu skał na nich, gdy iuż w śrzodek weszli, zwalaiąc, y tak ich śnieżną bronią do gruntu poraźili, nas tak Pan Bog sam zdrowych krom koni w cale przeniosł. A to się nam ieszcze trafiło tydzień przed Wielkąnocą, kiedy iuż

Gepidowie y Cymbrowie nad nadzieię Włochow zimie Alpes przebyli.

dy iuż

dy iuż tam Lato bywa, y u nas ciepley, ále źima y śniegi w gorach ſamych okrutne były, coż kiedy źimie. A tey wędrowki mieliśmy dzieſięć dni z Traciey, przez Bulgarſkie Bałchany do Dunaia Multańſkiego, ktory tam na milę wſzerz płynie, pod Uruściukiem Miaſtem y Dziurdziowem. A tom dla tego przytoczył iż experientia wiele człowieka uczy, *non tamen pœnitebit aliquando meminiſſe malorum*, złą przygodę z ktorey ſię da Bog wywichłać ſerce żałośnie wſpomniawſzy przymuſza dla przykładu drugim wyraźić, ale ku rzeczy przedſięwziętey pioro obrocę.

Tak tedy znać iż Cymbrowie, Gepidowie, y Ombronowie byli z naſzych źimnych pułnocnych krain, ktorzy to źimie przez Alpes cierpliwie nieſpodziani goście do Włoch brnęli. Co uſłyſzawſzy Rzymianie zaraz Quintuſa Katuluſa towarzyſza Mariuſowego z woyſkiem poſłali, aby Cymbrom prześcia gor bronił, ale ſkoro wyrozumiał iż trudno było tak wielkiemu gwałtowi nieprzyiacielſkiemu odeprzeć, od Alpow na rowne pola z woyſkiem uſtąpił á oba brzegi Ateſis Rzeki pod Weroną obronnie oſadził, moſt ku temu przez Rzekę uczyniwſzy, aby iego Zołnierze ieśliby ich nieprzyiaciel nagrzewał, z przeciwnego brzegu beſpiecznie mogli do niego prześć. Ale nawałność y moc Cymbrow y Gepidow Catnluſa z woyſkiem Rzymſkim od Ateſin Rzeki odbili, iż muſiał z Rzymiany uciekać. Aż ſam Marius natychmiaſt z Rzymu ſię przeciwko nim wyprawił, á przebywſzy Padum Rzekę, woyſko ſwoie z Catuluſowym złączył. Cymbrowie też przez Ateſin Rzekę śmiałością barbarſką brnęli, bez łodzi, y bez moſtow, á gdy ſię w wodzie byſtrey ani tarczami, ani rękami oprzeć mogli, podciąwſzy wielki las gać uczynili, á tak ſię przeciw Włochom z krzykiem y z hukiem ſtraſznym Cymbrowie, wrzaśliwym y krzykliwie ogromnym głoſem ſami powtarzaiąc przeprawili. A iako Florus piſze, by byli tak zaraz ogromnym ſturmem do Rzymu ciągnęli, w wielkimby á w wątpliwym ſtrachu rzecz była. Ale w Weneckiey krainie, ktorą Stadius zowie *partem Galliæ Togatæ*, z zachodu Ateſis, ze wſchodu Adriatickim Morzem, z południa Paduſem, z pułnocy Natizonem Rzekami otoczoney, położyli ſię Cymbrowie obozem, á ta Ziemia ieſt nad inſze Włoſkie Krainy urodzaiem, wczeſnością ziemie, y pogodą Nieba naroſkoſznieyſza, w ktorey naſi zlenieli, á Marius im umyślnie bitwę zwłoczył, áż ſię używaniem chleba y mięſa warzonego, także ſłodkiego wina w roſkoſzney Ziemi ucieſzyli, y roſpieścili, gdyż poſpolicie Zołnierzom roſkoſzy wadzą, bo w nich nalepſi Rycerze zniewieścieią.

Katulus Ateſin oſadził.

Granice Weneckie przy Lombardyey.

A potym naſi mili nieopatrzni Cymbrowie y Gepidowie mniemaiąc iż ſię ich Marius boi, y tuſząc iakoby iuż Włoſką Ziemię opanowali, poſłali do niego kilo razow, aby ſię z nimi potykał, á dzień bitwy naznaczył. Y złożył im nazaiutrz drugiego dnia czas y mieyſce potkania, iako Florus piſze, na ſzerokim á rownym polu, ktore *Claudium* zową, á Plutarchus trzeci dzień od żądania bitwy *in Mario de vitis Illuſtrium virorum* być piſze, *tertio nonas Sextiles, in campo Vercelenſi.*

Gepidowie y Cymbrowie na woynę wołaią.

A gdy ſię tak obie ſtronie z wielkim grzmotem, y krzykiem ochotnie potkały, Marius fortelow chytrych używaiąc poraźił Cymbrow,

iż ich na placu 104000 tyśięcy poległo, á 40000 tyśiąc poimano. Włochow też trzecia część tey liczby ubitych zostało, ktora bitwa sroga przez cały dzień trwała.

Marius fortelem Cymbrow poraził.

A to zwycięstwo ktore Florus Bogom przyczyta sławne, y wszystkiey Monarchiey Rzymskiey nawdzięcznieysze y naświętsze [gdyż wszyscy przed Cymbrami drżeli] Marius otrzymał, nie mocą ale chytrym fortelem z zwłoczenia y z szykowania woyska swego, ktory fortel do dzielności iak prawy Hetman przydał, naśladuiąc w tym Hannibala, kiedy ono był Rzymian srogo *ad Cannas* poraził.

A tak postępował, naprzod czekał aż się w roskoszach Cymbrowie iakom pierwey napisał, rozleżeli, y zlenili, potym dzień potkania obrał mglisty, aby na nieprzyiaciela mogł snadnie bez wieści uderzyć, ktemu wietrzny. aby im piasek od wiatru y koni wzruszony w twarz y w oczy kurzył, sobie powietrze przystęp obrawszy, też uphy swoie szykował przeciw wschodu Słońca, iż gdy mgła ku południowi upadła, á Słońce się iasne roświeciło, zaraz od lśnienia Zbroi, y przyłbic Rzymskich zdało się Cymbrom, iakoby się Niebo zapaliło, á dla odbiiania błyskania, y promieniow od zbroi y Słonecznego blasku patrzyć na Włochow nie mogli, gdy się im trzey z iednego widzieli, á tu się każdy sprawca ludu Rycerskiego, y Rotmistrz nauczyć może z Historyey szykowania woyska, czego daley czytaiąc więcey się domaca. A gdy iuż tak poraził y rospłoszył Cymbrow y Gepidow Marius, niemnieyszą miał woynę z żonami ich, iako z onymi samymi, bo gdy się wozami y kolasami zewsząd mocno obwarowały, na wierzchu onego obozu stoiąc, iako z Baszt albo Zamku iakiego mężnie się broniły, spisami, włoczniami, y rozmaitymi pociskami Włochow szturmuiących biią, á potym śmierć ich zacnieysza ieszcze była niż bitwa, bo gdy ich Włoszy niemogli dobyć, rokowały z Mariusem sam y Cymberki y Gepidanki, z ktorych Litewki idą, przez posły podawszy mu Kondycye, aby ie przy swych wolnościach zostawił, [patrz iak niewiasty grube wolności naprzod przestrzegały] potym aby Mniszkami być mogły według zakonu Kapłaństwa Pogańskiego Rzymskiego, Boginiey Westy gdyż im mężow pobito, á gdy tego niemogły uprośić, w onym obozie, podawiwszy naprzod y pobiwszy wszystkie dziatki swoie, aby w niewolą Włoską żywo nie przyszły, same się potym mężnie z Włochy do upadu siekły, drugie poobrzynawszy warkocze albo włosy swoie, kręciły powrozy, á samy się na drzewach, y od wierzchow wozow, y na dyszlach powiesiły, á drugie mężnie Włochow biiąc á niechcąc się dać poimać, w polu do gardła się zbić dały.

Okrutna stałość Cymberek y przeważne męstwo.

Tey dzielności podobną naydziesz Litawow ich potomkow na zamku Pullenie w Zmodzi, gdy ich Niemcy dobywali, za Olgerda, iż także naśladuiąc starych matek swych, żony swe y dziatki popaliii, á sami się do gruntu zbili, aby żywo w ręce Krzyżakom hardym nieprzyszli, o czym *Cromerus fol: 201 lib. 12. Miech. fol. 234 lib. 4 cap. 22.* doczytasz się, ale ieszcze daleko z tąd do onąd, wracam się grzeczy.

Beleus Krol Cymbryiski.

Beleus Krol Cymbryiski mężnie przebiiaiąc uphy Włoskie na placu zabity został, Na onym poboiszczu potym z trupich kości iak Kroniki

niki Włoskie, y Szwedzkie dowodzą, Masillenszowie Włoszy, płoty koło Winnic czynili; á ziemia krwie y tłustości napełniona, nad zwyczay płodna się stała: dobry to był nawoz.

O GOTACH, GETACH Y GEPIDACH PRZODKACH Litewskich, y Sławanskich,

ROZDZIAŁ III.

TAk tedy masz Czytelniku miły o powodzeniu, dzielnościach, y srogim na ostatek pogromieniu mężnych Cymbrow y Gepidow, á iż w ich towarzystwie y z ich narodu Litwę, Zmodź, y Łotwę być kładę, tedy tę rzecz na pewnym fundamencie prawdą Historyey ugruntowaną, zakładam, iakomci to iuż wyżey dostatecznie podał, w wywodzie tych Cymbrow y Gotow, od Gomera Jafetowica y Togormy Syna iego, ktorych też narody Ezechiel Prorok S. w tych stronach pułnocnych, gdzie dziś Zmodź, Łotwa, Prussowie starzy y Litwa, iaśnie opisuie, gdy mowi: w Rozdziele 38 *Gomer & Togorma latera Aquilonis.*

A tak dzielności Cymbrow sami Niemcowie sobie przywłaszczyć niemogą, ponieważ y Livius y Florus gdziekolwiek mowią o Cymbrach rożno Niemcow mianuią: Co naydziesz u Florusa *lib: 3 cap. 3.* gdzie mowi, *Cimbri, Teutoni atq; Tigurini, & Ombrones vel Ambrones.* A tu Cymbrow na cele położonych masz rozumieć Swedzkie, Duńskie, Łotewskie y Zmodzkie, ktorzy w ostatnich kątach y brzegach Oceanu Baltickiego, ktory dziś Niemieckim Morzem zowiemy, mieszkali, iako Florus mowi, y iako ich Ptolomeus y Julius Cesar *in Comentarijs* opisuie, á na tę wyprawę do Illiriku, y do Włoch złączyli się byli z Niemcami, albo Teutonami iako z sąsiady y z Ambronami, ktorych Ptolomeus y Decius w tych polach gdzie dziś Podlasie &c. z dawna kładą. A o Gepidach przodkach Litewskich, iż byli zawżdy w sąsiectwie y w towarzystwie tak woiennym, iako domowym z Cymbrami, y z Getami, o tym wszędzie naydziesz iaśnieysze nad Słońce świadectwa y dowody, przeto cokolwiek Cymbrowie y Gotowie sławnego czynili, to też słusznie ma być przypisano y Towarzyszom ich Gepidom.

A po tey porażce acz niemała część Cymbrow, Ombronow, y Teutonow albo Niemcow została, wszakże się iuż pokrzepić niemogli, utraciwszy tak wielką moc, przeto iedni poddawszy się Rzymianom, na granicach Włoskich zostali, drudzy w Niemieckich krainach, y w Francyey osiedli, á drudzy ktorym było trudno o osady, nazad się do tych krain pułnocnych, z ktorych byli pierwey wyszli, wrocili, iako do Daniey, do Prus, do Zmodzi y do Litwy, á drudzy do Jeziora Meotim, y do Rzeki Tanais, iako Florus pisze. A iż we Włoszech, w Francyey, y w inszych dalekich krainach walcząc długo się włoczyli, z towarzystwem rożnych narodow, tedy też z tąd za społnością y zwyczaiem rozmaitych ięzykow mowę swoię zmienili, bo Swedowie y Duńcycy właśni inaczey mowią niż Niemcy, Kurlandowie także, Prussow sta-

rych ostatki, Łotwa, Litwa y Zmodź rożnych ięzykow rożne y rozmaite słowa w mowie swoiey iako słyszymy maią. Wszakże Cymbrowie, Gotowie, Gepidowie, Litwa, Zmodź, Łotwa, Szwedowie, Duńczycy, iednego są narodu od Gomera, y Togormy, acz ięzykiem y obyczaiami nieco ieden od drugiego rożny. Jako też widzimy, Wrony, Gawrony, Kruki, Kawki, Krafki, Sroki, ktorych też iest ieden, acz nieco rożny pierzem y głosami, rodzay, wszakże iednego wroniego wszyscy przyrodzenia, á gdzie Gawroni lecą, tam się też Kawki, Krucy, Wrony miedzy nich mieszaią. Także gdy się Cymbrowie y Gotowie do Włoch wyprawowali, ciągnęli z nimi y Gepidowie, Litwa, Łotwa, Kursowie, iako iednego rodu y ziem ludzie, á Rusacy zaś y Sławacy iako Sąsiedzi &c.

Niechay iuż tedy o tym będzie dosyć Czytelniku miły, á teraz zasię o Gotach samych niemniey rycerską dzielnością sławnych narodach, rzecz przedtym poczętą umyśliłem ci skutecznie á dowodnie wywieść.

Położyłem tedy naprzod w wywodzie Synow Noego y ich potomstwa, Gotow przodkow Litewskich początki od Togormy Syna Gomerowego á wnuka Noego, ktorych dzielne y zacne sprawy Niemcy, Duńczycy, y Swedowie [iako y Wandalitow, y Cymbrow] sami sobie przypisuią, w ktorym proznym mniemaniu bardzo się przeciw wszystkim postronnym, naostatek y przeciw swoim własnym Niemieckim Historykom mylą;

Bo opuściwszy dla krotkości sławnych y dawnych Historykow Greckich, Procopium Cesariensem, ktory o woynie Gotskiey w Księgach pierwszych, wtorych, y trzecich, &c. pisał, także *Agatiam Græcum & Jornandem de rebus Gœticis, Blondum Decadis 1. lib. 8. de inclinatione Romanæ Monarchiæ, & eundem lib. 1. Decad. 1.* y *Cornelium Tacitum*, o położeniu Ziem y obyczaiach Niemieckich &c. *Divum Gregorium Papam, Raphaëlem Volateranum lib. 2.* y inszych wiele starodawnych á wielce zawołanych Historykow, tedy świeżymi ichże Niemieckimi Historykami, to ich mniemanie być prozne okażemy. Naprzod *Tilemannus Stella Signensis* Niemiecki Teolog opisuiąc *origines gentium in Genealogia Christi*, tak pisze o Gotach, zowąc ich Getami: *Getas autem Gotos esse nihil dubium est, quos etsi multi in insulis maris Baltici natos esse fingunt, tamen cùm initio generis humani in oriente fuerint, ut Moises testatur, consentaneum est, completum esse occidentem & septemtrionem, paulatim progressis, ex oriente posteris Nohæ &c. &c.* A Geti [powiada] to iest Prussy stare, Litwę, Zmodź y Łotwę, być Gotami, nie iest namniey rzecz wątpliwa, ktorych aczkolwiek wiele Historykow na Wyspach Morza Baltickiego. to iest Duńskiego, Szwedzkiego, y Gotlandskiego, przed wieki być narodzonych zmyślaią, to nie iest ku rzeczy, ponieważ początki narodu ludzkiego na wschod Słońca się naprzod po potopie rozmnożyły, iako o tym Moiżesz świadczy: słuszny iest tedy dowod, iż zachodnie y pułnocne Krainy po lekku á znienadzka były dopiero narodami ludzkimi napełnione, kiedy potomstwo Noego ze wschodu Słońca, to iest od Babel Wieże ku zachodowi y pułnocy postępowało. To tu masz świadectwo pierwszego nielada Historyka y Teologa Niemieckie-

go, ktory

go, ktory Gotow nie z Niemcow, ani z Swedow, ale z Getow [ktorych Ovidius, Plinius, Ptolomeus, y inſzy w Litewſkich, w Zmodzkich, w Moſkiewſkich, Prekopſkich, Podolſkich, Wołyńſkich y Wołoſkich krainach opiſuią] narod być rozmnożony iawnie świadczy, á iż nie Getowie z nich, ale oni z Getow, y z Gepidow poſzli, y Duńſkie, także Swedſkie Wyſpy w Skandaniey z nienaczka oſiedli.

Daley zaś piſze: *Et faciliùs in arctoo latere proceſerunt gentes, quia ibi non impediuntur itinera mari, ut in littore maris mediteranei*, y ſnadniey ſię powiada rozſzerzyły y rościągnęły narody ludzkie w pułnocnych krainach, gdzie dziś Litwa y Ruś, bo tam drogi nie bywaią przeſzkodzone Morzem, iako ſię trafia nad brzegami Morza miedzyziemſkiego.

Procopius też Grecki Hiſtoryk Gotow także Getami zowie *lib. 1. & 2 belli Getici.* Tenże też Procopius Gotow Wiſſigotow, Wandalitow, y Alanow iednym imieniem wſzyſtkich Sarmatami zowie, y ieden ich był narod, tylko iż powiada byli trochę rożni Xiążąt y wodzow ſwoich rozdzieleniem, á iż Hiſtoryą piſał za czaſow onych dawnych gdy Gotowie płużyli, tedy też ich oſoby iako ſam widział tak opiſuie, iż ſą białego ciała, włoſy płowe, oczy wielkie maią, iakie dziś wſzyſtkie narody Ruſkie y Sławańſkie widzimy. Tenże Procopius w kſięgach 5. piſze, iż ci Gotowie wyſzli z tych mieyſc gdzie dziś Moſkwa od Donu albo Tanais Rzeki, á tę przyczynę kładzie, iż ſię [powiada] trafiło niektorym młodzieńcom zagonić za Jeleniem przez Rzekę Don, albo Tanais, á gdy daley ku zachodowi bawiąc ſię łowami zaſzli, wrocili ſię na zad do ſwoich, y powiedzieli im, iż widzieli barzo dobre y obfite pola, y role na zachod, oni tedy ufaiąc w mocy y broni ſwoiey, przyſzli z woyſkiem aż do Dunaia wſzędzie zwycięſtwo otrzymawaiąc. A potym z Rzymſkimi Ceſarzami przymierze wzięli, do Włoch zaś przyciągnęli, á na oſtatek aż do Hiſzpaniey przebyli, to tak Procopius.

Spartianus też w opiſaniu żywotow Ceſarſkich Getami Gotow zowie, ktorych 300000 Claudius wtory Ceſarz u Miaſta Martinopolim w Meſſiey albo w Bulgariey Sławieńſkiey Ziemi poraził.

A Volateranowi *lib.* 2 zdadzą ſię być Gotowie z narodu Cymbrow, o ktorych Florus piſze, iż ſię ich oſtatki po porażce od Mariuſſa wrocili ad Meotidem, gdzie też dziś nie Niemcow ale Słowakow miedzy Tatarami pełno.

Też y po Herbie okazuią ſię być Gotowie ſtarzy właśnie z Ruſkich krain, ktorzy Niedźwiedzicę za Herb na Chorągwiach y na Tarczach noſili, iako o tym *Cornelius Agrippa in Arte Heraldica capite 81* piſze. Cymbrowie zaś Byka na znak mocy ſwoiey, á Alanowie Kota, Polacy Orła, Niemcy Lwa za Herb używali. Herby ſtarych Gotow y Cymbrow.

Sigiſmundus zaś Herberſteinus *in Commentariis rerum Moſchoviticarum fol. 114.* tak piſze o Gotlandiey, *Gotlandia quoq; inſula regno Daniæ ſubiecta &c.* Gotlandia powiada Wyſpa Morſka Kroleſtwu Duńſkiemu poddana, na tey odnodze morſkiey Baltyckiey leży, z ktorey wiele ich mniemało Gotow wynidź, gdyż ta Wyſpa daleko ciaśnieyſza ieſt, niźli ktoraby tak wielką wielkość ludzi, iako była Gotow, w ſobie ogarnąć miała: nad to ieśliby Gotowie z Skandiey iak niektorzy wywodzą mieli

wynidź, á potym z Gotlandiey do Sweciey, tedy pewna, iż powtore odwrociwszy przez Skandią drogę, musieliby się na zad wrocić, ieśliby chcieli do Włoch z tamtych stron iako Gotowie ciągnąć. *Quod rationi minimè consentaneum est*, co się z rozumem ani z rzeczą, powiada Herberstein, bynamniey y żadnym sposobem prawdy niestoiuie ani zgadza &c. A tu masz wtore świadectwo iawne, iż Gotowie nie z Golandyey ani z Skandiey, ani z Sweciey, ale z Litwy, Zmodzi, y z Moskiewskich kraiin Meotskich y Tanayskich wyszli, iako się też to pięknie zgadza u Jowiusza *libro de legatione Moschovitarum*, z trzecim wywodem o Gotach, Demetriusza Posła Moskiewskiego w Rzymie: ktory także Gotow więtszą część z Moskwy y z Zawolskich Tatarow, także z zebraney drużyny y gminu Łotewskiego y Litewskiego wywodzi, ktorzy przed tysiącem y kilkiemdziesiąt lat z Krolem swoim Totilą Rzymskie Cesarstwo y Rzym miasto prawie z gruntu byli wywrocili, &c.

Carion zaś Niemiecki czwarty Kronikarz *lib: 3 monar: 4 ætatis 3.* o Gotach pisząc, zowie ich być Niemcami z Gotlandiey Wyspy, ktorzy powiada część Łotewskiey y Litewskiey Ziemie osiedli, bo te obiedwie krainie przez morze leżą przeciwko Gotlandiey. Ale w tym co mi każdy w Historyach namniey biegły zezna, Carion toru ustąpił, bo Gotowie ruszywszy się z tych pol, ktore są za Kijowem, Roku od Chrystusa 253 wtargnęli wielką mocą do Tracyey, w woysku trzech set tysięcy, co samże Carion *lib: eod:* wyżey przec w sobie pisze, Tam woiuiąc Rzymskie państwa, w walney bitwie Deciusa Cesarza y z Synem zabili, iak o tym będzie niżey. A tu się iawnie pokazuie, iż Gotowie z tak wielkim woyskiem 300000 krom żon y dzieci, podobniey z tych pol gdzie dziś Moskwa, Litwa, Wołyń, Podole y Przekop albo Tauryka, wyszli, á niż z Gotlandiey, iak się Carion domniemawa, poniewaź z tey wyspy, ktorey niemasz więcey iedno ośmnaście mil na długą, tak wielkie woyska wybrać się nie mogły co y Wapovius y Bielski wspominaią. Bo y dziś Krol Duński niezbierze z niey ledwo kilko set, á nawięcey tysiąc Ludu gotowego do boiu. y to na gwałtowną potrzebę. A co też Carion pisze [niemogąc się z swoimi Gotami bez Litwy obeyść] iżby Niemcy z Gotlandiey Wyspy przyszedszy część Litewskiey y Łotewskiey Ziemie opanować mieli, á potym się Gotami nazwali, tedy y to nie ku rzeczy, poniewaź Gotowie przed tysiącem lat trzema sty czterdziestą piącią dosyć sławni y Rzymianom ogromni byli, przed kilko wiekow, y przed przyściem Niemcow do Lifland, ktorzy dopiero Roku 1234 za Fryderyka wtorego Cesarza, á za Grzegorza 9. Papieża do Łotowskiey Ziemie Zakon Krzyżacki wnieśli, á potym tam ten kray opanowali, ale Liflantami nie Gotami [ktorych iuż na ten czas moc była do gruntu prawie zgasła] byli y są nazwani. A tu widzisz nie tylko w samey rzeczy ale w rachunku lat wielki szwank, od roku 2533 kiedy Gotowie byli męstwem sławni, aż do Roku 1234 kiedy się Niemcy do Lifland wnieśli. Z Litewskich tedy krain y Moskiewskich, także z Wołyńskich Gotowie poszli, á nie z Gotlandiey Insulki, aczkolwiek też Duńczykow, Swedow, Cymbrow y Niemcow nad Morzem Pruskim y na iego Wyspach rozmnożonych, w spolney drużynie mieli

Decius Cesarz od Gotow Sławakow zabit.

ktorzy

ktorzy wſzyſcy Gotami, Getami, Gepidami y Cymbrami, acz z rożnych narodow zgromadzeni, iednoſtaynie byli mianowani, czego y ſam przeciw ſobie Carion poświadcza, mowiąc: *Non unius autem populi appellatione cenſentur Gotthi, Vandali, Rugiani, Hunni &c.* Ale nie iednego ludu mamy rozumieć Gotow, bo tymże imieniem rozumieią ſię Wandalitowie [narod Sławańſki] Rugianowie, Hunnowie z ktorych Węgrzy, Gepidowie z ktorych Litwa, Zmodź y Łotwa, &c.

Carion iuż na droge prawą przyſzedł.

Piſze też Carion, iż Gotow część w Aziey nad pontem y propontidem około Konſtantinopola krain kilka oſiedli, drudzy w Traciey y Węgrzech zoſtali, dziś też ieſzcze [powiada Carion] ſławią, iż w Taurice albo w Przekopie, gdzie dziś Tatarowie Przekopſcy, Gotowie mieſzkaią, ktorzy ięzyka Niemieckiego używaią, y Gotami ſię zowią, poty Carion.

Słowa Cariona.

Ale ia ſam był w tych wſzyſtkich krainach, y w Traciey nie dawno Roku 1574 y około Konſtantynopola wſzędziem świadom dobrze, á tamem żadnych Gotow, Niemieckiego ięzyka używaiących, niewidział, anim o nich ſłychał. Sławakow tam naſzych przodkow wſzędzie pełno w Tracyiſkich y w Bulgarſkich Ziemiach ſzeroko miedzy Bałchanami gorami mieſzkaiących, także w Tauryce albo Przekopie, ſą oſtanki Gotow albo Getow Litewſkich, y Roxolańſkich, Ruſkich przodkow, ktorzy Sławieńſkim ięzykiem [nie Niemieckim] mowią, á Bydło albo Czabany w polach paſzą, á zowią ſię dziś Beſarabami, Tatami, Sławakami y Serbami, nie Gotami ani Niemcami, ktorych tam nieuyrzyſz, iżby miedzy Tatarami y Turkami oſady mieli, ponieważ u nich nad Niemiecki niemaſz narodu mierżeńſzego, com własnym okiem wſzyſtko widział, y każdyć to powie tam tych kraiow świadomy.

Bałchany gory wyſokie, ktore Geographowie Rodopeos & Hemum zowią.

Potym Jodocus Ludovicus Decius, Niemiec, świeży Hiſtoryk naſzego wieku opiſuiąc *vetuſtates Polonorum, Jagelonum familiam, & Sigiſmundi Regis tempora,* ſzeroko y dowodnie, tak o Gotach rzecz czyni, wywodząc ich narod z tych krain gdzie dziś Ruś, Litwa y Polſkie krainy. *Undecunq; autem orta gens illa fuerit, &c.* Ale z kądby ſię kolwiek począł narod Gotow, mało nam po długich wywodach, ponieważ [powiada] żadnego narodu pod Niebem niemaſz, ktoryby ſię ſłuſzniey y przyſtoyniey dzielnościami Gotow ſławnych mogł zdobić y wielbić, iako te narody ktore ſą położone w pułnocnych Sarmacyey Europeyſkiey krainach, z ktorych byli ſtarzy Gotowie, Getonowie albo Gepidowie nad Morzem Wenedickim, ktore dziś Kurſkim, Zmodzkim, Pruſkim, y Liflandſkim zowiemy, przodkowie Zmodzcy y Litewſcy, z tychże też byli Getæ y Dakowie na południe leżący, gdzie dziś Wołyń, Podole, y Wołoſzy. Ciż Gotowie iż w tych wſzyſtkich krainach mieſzkali, gdzie Morze albo Jezioro Meotis do pontu Euxinu wpada, y nad Rzeką Donem albo Tanais, także gdzie dziś Zawolſcy y Przekopſcy Tatarowie, y Ruſacy Moſkiewſcy, świadczą nam o tym wſzyſcy Hiſtorykowie. A tak powiada tenże Decius, Gotowie był narod z Sarmacyey Europſkiey, y z tych wyżey pomienionych krain zawzdy ſię wyprawowali woiować Rzymſkie państwa. Tak tedy Gotowie przez wiele czaſow przy Ruſi w polach mieſzkali, á Polowcami od pol albo

Słowa Deciuſzowe.

Jam ſam nad tym Morzem do Krolewca trzy dni iachał z Zmodzi.

Gotowie Polowcowie.

wania y od Polonow byli nazwani, á za Cesarza Augusta przed narodzeniem Chrystusa Pana, Gotowie z tych pol gdzie my dziś mieszkamy, ruszywszy się, Rzymskie Państwa naieżdżać poczęli, Lucullus Hetman Rzymski wyparł ich z Missey, ale potym dwu Hetmanow Rzymskich Oppiusa Sabina, y Corneliusa Fuscum, obudwu z Legiami y z woyskami Rzymskimi pobili, z Antoniusem też Caracallą, y Antoniusami dwiema *Probo & Vero*, y z inszymi Hetmanami Rzymskimi częste bitwy zwodzili, o czym Orosius sławny y wiary godny Historyk *lib: 7. cap: 7 & lib: 7 cap: 9 &c.* dostatecznie pisze. Także z Philipem Cesarzem pierszym Chrześciańskim, Roku 247 od zbawiennego narodzenia Chrystusa Pana woynę toczyli. Tracią y Missią, maiąc woyska trzy sta tysięcy zburzyli, Deciusa kilo kroć porazili, na ostatek go y z synem roku 253 zabili, iak się o tym wyżey przypomniało.

Potym gdy Waleriana Cesarza Sapores Krol Perski poimał, y w takgo srogiey niewoley chował, iż po iego grzbiecie [miasto stołka] na koń wsiadał, znowu Gotowie roku 260 z inszymi narodami Sarmatskimi iako z Moskwą, z Rusaki, z Litwą, z Łotwą, z Żmodzią, Wołyńczami &c. zebrawszy wielkie woyska, wodą y ziemią do Aziey ciągnęli, Bitinią zburzyli, Nikomedią nad morzem do gruntu prawie wywrocili, y on wielmi sławny Diany w Ephezie Kościoł Pogański od wszystkiey Aziey kosztem przeważnym budowany, złupili y spalili. Tekże Macedonią y Tracią splundrowali, á od tych czasow iá rozumiem Sławieńskiego ięzyka narody być w tamtych krainach rozmnożone, w ktorych y dziś szeroko mieszkaią, iakom sam widział. Potym ich *Flavius Claudius* Cesarz w Macedoniey y w Węgrzech prawie na głowę poraził, bo ich trzy sta tysięcy na placu z poimanymi zginęło, y dwa tysiąca Galer albo Okrętow armaty wodney na morzu Greckim tenże Cesarz im odiął, roku 270 od Chrystusa Pana, o czym tenże Jodocus Decius y Carion *lib: 3 Monar: 4 Ætat: 3* y insi świadczą. Potym gdy lat kilkodziesiąt w pokoiu po tey porażce Gotowie siedzieli, znowu się roku 368. Rzymianom z mocy wybili. Lupicina y Maxima Hetmanow ich z woyskami pobili, Missią y Tracią posiedli, Valensa Cesarza pod Konstantynopolem porazili, y samego żywo poimawszy spalili. Konstantynopole oblegli, y włości okoliczne wypalili, aż ich Cesarzowa Valenszowa Wdowa darami y pieniędzmi przeiednała, iż od Konstantynopola odciągnęli, iak Carion pisze y Jostus.

Gotowie na ziemi y na wodzie porażeni Roku 270. y 273.

Zwycięstwa Gotow roku 381.

Potym ich Teodosius Cesarz Roku 383 u Konstantynopola poraził, y z Traciey wygnał. A tych też czasow Hieronim, Augustyn, y Ambrosius Doktorowie święci kwitnęli, y Pellagius Heretyk wichrował w Angliey, ktorego Augustyn święty pismem S. przekonał. Potym za Arcadiusa y Honoriusa Cesarzow Synow Teodosiuszowych Roku od Chrystusa Pana 405. od stworzenia Swiata 4349. á od założenia Rzymu 1157. znowu Gotowie z Radagostem Krolem swoim do Włoskich krain wtargnęli, ktorych było dwieście tysięcy. A tych Stilico poraził w ciasnościach gornych, niedaleko od Florenciey u Apenninu, tamże y Radogost Krol ich poległ, á to imię Radagost albo Radogost znać iż iest własne Sławieńskie, iakoby rzekł Radgościem. Bo Radogost y

Pelagius Heretyk.

gost y Dobrogost pospolite są starych Sławakow nazwiska. Ale się tey porażki y śmierci Radogostowey Alarik drugi Krol Gotski pomścił znacznie. y Rzym Miasto głowę y Panią wszystkiego Swiata wziął y opanował, Roku 412 od Chrystusa, á od założenia Rzymu przez Romulussa 1164 Kościelnych rzeczy zakazał ruszać Alaryk Krol, ale całe trzy dni Miasto srogo splundrowali Gotowie, potym Kampanią, Brutią, y Lukanią krainy zwoiowali za Honoriusza Cesarza. O czym czytay *Claudium Claudianum in Stillicone, & Honorio*, ktory też Gotow albo Getow z tych pol gdzie dziś Rusacy, Podolanie, y Bulgarowie nad Dunaiem, wywodzi, tamże woienny Senat Alarika Krola opisuie w te słowa:

Rzym od Gotow wzięty.

Alaryk Krol Gotski.

Crinigeri sedere patres, pellita Getarum
Curia, quos plagis decorat numerosa cicatrix;
Et tremulos regit hasta gradus, & nititur altis
Pro baculo contis, non exarmata senectus. &c.

A gdy Alarik umarł, znowu z Ataulphusem Krolem nowowybranym do Rzymu się wrocili, y Miasto złupili nad wolą Krola swego, wszakże niepalili. Potym Roku 548 od Chrystusa, á od założenia Rzymu 1300 w lat sto trzydzieści y sześć po Alariku, ciż Gotowie z Totilą Krolem swoim Rzym trzeci raz, á po Genseriku Wandalskim Krolu czwarty kroć wzięli, Roku panowania Justiniusza Cesarza 21. A potym Narses Persa Ewnuch albo Trzebieniec Hetman Justiniana Cesarza Totilę y Teię ostatecznych Krolow Gotskich na głowę poraził, y wszystek prawie narod Gotow mężnych z Włoskich stron wygnał, z ktorych iedni w Hiszpaniey drudzy we Francyey osiedli, á drudzy do starych pobratynow swoich przez Niemieckie krainy przyszli, w te pułnocne strony, gdzie dziś Prussowie starzy, Zmodź, Litwa, Jatwieżowie, &c. Ktorzy także iednego narodu z Gotami z dawna byli, y z nimi się iednostaynie na rozmaite woyny do cudzych krain z tych kątow zimnych wyprawowali, o ktorych kto chce szerzey czytać naydzie ich dzielności pełno u rozmaitych Historykow. Bo Procopius Cesariensis Grek zacny, ktory w woysku zawżdy się przy Belisariusie Hetmanie bawił, szeroko ich dzieie z Rzymiany y Greki w kilku księgach y Tomach dostatecznie wyraził. Także Gregorius, y Paulus Orosius, Svetonius, Jornandes, Guido Ravennas, Blondus, Cornelius Tacitus, Spartianus, Leonardus Aretinus Abbas Urspergensis, Ablauius Marcus Antonius Sabellicus prawie drugi Livius, Volaterranus. Bergomensis, Tilemannus Stella, Blondus y Olaus magnus Arcybiskup Upsaleński, obadwa urodzeni Gotowie, Monsterus, y Nauclerus wielkiey wiary Historyk, Erasmus Stella y inszych wiele zacnych y sławnych tak starego iako niedawnego wieku Historykow, wiele o Gotach acz rozmaicie [gdy każdy swemu narodowi ich dzielności chce przyczytać] pisało. U ktorych pilny Czytelnik chęć swoię snadnie nasycić może. Jam tu tylko to co do Historyey naszey Sarmatskiey, Ruskiey, Polskiey, Litewskiey, należało krotko z pewnych dowodow tychże Historykow przytoczył, o czym się też niżey w wywodach naszych narodu Litewskiego y Ruskiego dostateczniey wnetże doczytasz, á teraz iuż

Drugi raz Rzym Gotowie wzięli.

Trzeci raz Rzym wzięli.

Narses Trzebieniec.

raz iuż do ſamey rzeczy przyſtępuiemy, zakładaiąc dowodny początek Hiſtoryey Litewſkiey z Kronik Pruſkich, niż do Palemona albo Publiuſza Libona z Włoch w te ſtrony przyżeglowania przyſtąpiemy.

O WEYDEWUCIE KROLU PIERWSZYM PRUSKIM z LITALANOW WYBRANYM, Y O LITWONIE Y SAMOCIE SYNACH JEGO,

ROZDZIAŁ IV.

ERasmus Stella Libanothanus w kśięgach wtorych dawności Pruſkich, o przodkach prawdziwych Litewſkich z Gotow y z Gepidow, y Cymbrow walecznych idących, y o pierwſzym Litewſkim Xiążęciu Litalanie, y o Zemocie Zmodzkim, tak piſze do Miſtrza Pruſkiego Fryderyka. Czaſu ktorego Valentinianus Ceſarz Rzymſki panował, to ieſt Roku od Chryſtuſa 366. Alanowie albo Litalanowie ludzie pułnocni w ſąſiedztwie Pruſom przyſegli [zkąd znać iż to był Litewſki narod] gdy przeciw Rzymſkiemu Ceſarſtwu woynę podnieśli, po długich á częſtych w Państwa Rzymſkie naiazdach od Sicambrow byli porażeni, &c. A druga część tych Alanow albo Litalanow mdleyſza y nie tak do woyny ſpoſobna, ktorzy byli w domu zoſtali, po oney od Sicambrow porażce, Mołoycow bitnych moc ſtraciwſzy, niebardzo ufali beśpiecznie śię ośiedzieć w właſney Oyczyſtey ziemi, przeto z żonami, z dziećmi, y z wielkim gminem ſług niewolnych, do Boruſſow albo Pruſſow pogranicznych odeſzli, ſprzęty wſzyſtkie domowe y maiętność w ten czas na karach, na kołaſach z ſobą wożąc, także dobytki wſzelkiego bydła wſzyſtkie, ktorym on narod więcey żył, z ſobą przygnali, á ſamych śiebie Pruſakom ſtarym [ktorzy byli z Litwą iednego narodu] w wiarę y obronę podali, ktorych Pruſowie wdzięcznie przyięli, bo ich wielkością przymnożeni tym ſnadniey wſzelkim narodom odpor dawali, gdyż śię na ten czas Niemcow więcey obawiali, ktorzy nad Wiſłą gdzie dziś Culmieńſka Ziemia mieſzkali, á Pruſow częſto z tych mieyſc ktore trzymali wybiiali.

Sicambrowie był narod Niemiecki nad Renem Rzeką możny.

Poſtąpili tedy Pruſſowie Alanom ſpołecznego mieſzkania w ziemiach ſwoich, ktorzy też niewiaſt ſwoich Boruſom złączenia pozwolili, bo żadnego Małżeńſtwa niemieli, ale wſzyſcy iednako ſpołnego obcowania z niewiaſtami używali. Dla czego w krotkim czaſie w taką wielkość prętko urośli, iż wſzyſtkie przyległe narody, Mazowſzany, Polaki, y Niemcow przewyżſzali, z tey potym wielkości dla ciaſności granic poczęli śię miedzy ſobą ieden drugiego ućiſkać, albowiem iako śię komu podobało, y iak ſobie ktory pożyteczno być rozumiał, tak wiele ziemie ſam dla śiebie y dla koni brał y pośiadał, dla czego miedzy nimi ſwary y nieſnaſki rozmaite powſtawały, ktorych częſtokroć ſpolnym zabiianiem dokończały. Ta tedy ſama rzecz, on lud gruby á niezgodliwy w tym zgodny uczyniła, iż o poſtanowieniu Krola ſchadzki

poczęli

poczęli miewać, gdzie według proſtości poſpolſtwa z tąd y z owąd rozmaicie o tey rzeczy mowili y roſprawiali.

Tam Widuutos albo Weidewutos Litalanus, ktory inſzych y godnością y rozumem przewyżſzał (bo wielkim początem ſług obſitował, zkąd też ſobie zawołania w cudzych ziemiach doſtał) rzekł tak, gdybyście Boruſowie nad pſzczoły waſze głupſzymi niebyli. o tym co miedzy ſobą roſprawuiecie żadneyby nieſnaſki niebyło bo widzicie iż pſzczoły Krola maią ktorego roſkazania ſłuchaią, ktory ich ſprawy rozrządza, każdą z nich do ſłuſznych robot przyſtawuie, ktory y nie-poſłuſznych, prożnuiących, nierobotnych y nikczemnych precz z ulow wyganiaiąc karze, za ktorego roſkazowaniem wſzyſtkie w robocie trwaią, á dzieła y ſprawy ſwoie kończą, wy ktorzy to na kożdy dzień widzicie, onych iako wodzow naśladuycie, á Krola ſobie poſtanowcie, y iego woley bądźcie poſłuſzni, on niech ſwary miedzy wami porownywa, zaboyſtwa wściąga, złodzieyſtwa karze, niewinności broni, też ſam na wſzyſtkich bez żadnego wyięcia, niech prawa, wyrok y moc zwierzchnią ma. To ſłyſząc Pruſowie zaraz wielkie wołanie podnioſzy pozwolili, mowiąc, á chceſzże ty nad nami być Boioteros? co ich ięzykiem krola pſzczoł znaczy, tak Weidewutos Litalanus z Litewſkiego narodu co y ſamo imię świadczy, niegardząc ich głoſami za wſzyſtkich zezwoleniem Krolem pierwſzym Boruſkim y Litalańſkim albo Litewſkim zoſtał, ktory acz był takież z proſtego á grubego y Pogańſkiego narodu, wſzakże mu Krolewskiey wielgomyślności doſtawało, bo iako skoro od poſpolſtwa Maieſtatem Krolewſkim był odłączon, nie ku inſzey rzeczy umyſł ſwoy nakłonił, iedno aby Xiążęcia albo wodza pſzczoł naśladował. Przeto naprzod poſpolſtwo y tam y ſam tułaiące ſię w pewnych granicach na kſztałt porządku pſzczoł zamknął, ktore w oſobnych ulach roboty ſwoie ſkończywaią, y napomniał ich do robot Sielſkich, aby iedni ziemię ſprawiali, zaſiewali, y drzewa owocne ſczepili, drudzy koło pſzczoł aby ſię bawili, drugich do bydła, dobytkow, drugich do Rybłowienia naznaczył, y prawa uſtawił, naprzod aby żaden goſpodarz więcey dobytkow, ani czeladzi niechował, nad potrzebę doſtarczenia robot ſwoich, inſzych aby przedał, albo pobił, aby też żaden ułomnych, niepożytecznych, y do roboty nieprzygodnych nieżywił, ani wychowywał, dał też wolność, y prawo iż Synowi rodzica ſtarością uciśnionego, albo ktoryby dla mdłości, ſił roboty znośić niemogł, wolno było udawić, aby prożno chleba nieiadł, á z iedną żoną aby każdy przeſtał.

Rzeczy wotum Weidewuta Xiążęcia Litalańſkiego ſtarſzego miedzy Pruſami.

Weidewutos pierwſzy Krol albo Xiążę Boruſſow, albo Pruſſow ſtarych y Litalanow przodkow Litewſkich.

Potym chcąc on lud gruby z okrutności zwierzęcey do ſkromnieyſzego życia przywieść, Miodow ſycenia ſpoſob wynalazł, y bieſiady częſte y karczmy poſpolite poſtanowił, wierząc iż tym miał okrutne ich umyſły zmiękczyć, w czym ſię nieomylił, abowiem w rychle ku tak wielkiey pieſzczoney miękkości przyſzli, iż ku czemu chciał ich przywiodł.

Bieſiady.

Potym uſtawił, aby gościom przyiemność, y ludzkość nawięcey zachowywali, gdyż ſię tymi rzeczami namocniey przyiaźń miedzy ludźmi ſpaia, &c.

Gościnna uczynność.

Po śmierci swoiey Weidewutos Krol czterech Synow zostawił, ale Kronika insza Pruska po Niemiecku drukowana świadczy, iż dwanaście Synow miał, ktorych były te imiona Saimo albo Zaimo, Neidro, Sudo, Slawo, Natango, Barto, Galindo, Warmo, Ogo, Pomezo, Culmos y Litwos, albo Litalanos, ktorych Ociec Weidewutos, iak Kroniki Pruskie świadczą, doszedszy lat wieku swego 116. rozdzielił tym sposobem, Saimona albo Zaimona starszego na stolicy swoiey nad inszymi braty przełożył, ktory Zmodzi dał od siebie przezwisko, gdy mu się też ta Ziemica z wydziału miedzy inszymi braty dostała. Tenże też y Sambią drugą Ziemicę od siebie mianował, po Niemiecku Samland, z ktorych dwu Xięstw ludzi do boiu godnego czasu Pogaństwa 40000 tysięcy iezdnych, y 40000 pieszych wychodziło. A dla tego Saimona dziedziczney dawności, Krzyżacy Pruscy pod Litwą Zmodzi przez częste woyny dochodzili.

Narod y liczba synow Weidewutowych.

Saimodź albo Zemedź y Sabia

Sudovia od Sudosa Syna Weidewutowego, też nazwana, Podlaszu, Zmodzi, y Litwie przyległa, z ktorey 6000 iezdnych, á 8000 pieszych wychodziło. Natangia trzecia Ziemica od Natanga nazwana, Nadrowia czwarta od Nadra. Slawnia piąta Ziemica, ktorą za Xięstwo udzielne czasu starych Prusow była policzona, od Litwinow, y od Krzyżakow często burzona bywała, dzieli ią od Litewskiego Xięstwa Memel albo Niemen Rzeka. Bartenland od Bartona mianowana graniczy z Litwą 70 Jezior y puszczami, przeto Litwa tę Ziemicę iako przyległą częstokroć z Krzyżaki walcząc burzyła. Galindia od Galinda nazwana Ziemica wielka y tak ludna była, iż obywatele Pogani rozmnożeni w niey zmieścić się nie mogli, wychodziło 60000 ludu do potrzeby, do Mazowsza od południa przyległa. Warmia albo Warmelandia od Warma imię wzięła, w ktorey iest Warmeńskie Hosiuszem y Kromerem sławne Biskupstwo. Hogkierlandia Ziemica od Hoga nazwana. Culmia dziś zową Chełmem od Kulmy nazwana. Pomezania iedenasta Ziemica Pruska od Pomeza Syna Weydewutowego nazwana, przez ktorą Wisła, Elba, Drużno, Drobnic, Wesera Rzeki idą. Gdy tedy tak się podzielili Ziemicami Synowie Widunta Krola Pruskiego pierwszego, niektorzy z nich nie będąc kontenci na udziałach swoich, walczyli miedzy sobą o zwierzchność panowania, dla czego on lud Pruski, y Alański ktory się iuż był pokoiowi dawnemu przyzwyczaił, do spolnych woien pobudzali, y częste bitwy ieden z drugim zwodzili, przeto Litalanus albo Litwos młodszy Syn, iako przerzeczony Erasmus Stella pisze, z Alanki matki, y z oyca Alana (bo Weidewutos Krol Pruski był Alanus urodzony) był pomocą Alanow albo Litalanow swoich podpieran. Ale iż go Borusowie y Bracia insi, iako z inszey Matki urodzonego nienawidzieli, ktorzy więtszymi woyskami możnieysi nadeń byli, Litalanus dla wnętrznych rostyrkow ustąpić im musiał. Po wielkich tedy boiach z obudwu stron stoczonych, ten koniec niezgody miedzy sobą postanowili, aby Litwos albo Litalanus młodszy Weidewutow Syn z matki Alanki urodzony, z swoimi Alany na zad do Alaniey się wrocił, á Przodkow swych krainy powtore osiadł, y tam według

Sudawia od Suda.

Natangia. Nadronia.

Bartenland.

Warmia. Hockerlandia. Culma. Pomezania.

Rosterki y ugoda Synow Weidewutowych.

woley

woley ſwey w nich panował, á Boruſką Ziemię Bratom inſzym z matki Boruſki narodzonym aby wolno zoſtawił.

Przyiął tedy te kondycie Xiążę Litwo albo Litwos, iako ſtarſzy, á z wielką liczbą ſwoich Alanow [iak niegdy Lech, według Wapowſkiego z Karwaciey] z Pruſkiey Ziemi wyſzedł, á gdy ſię nad obyczay byli rozmnożyli, pierwſze y ſtare przodkow ſwoich mieyſca y oſady, ktore puſte naleźli, łatwo napełnili y oſadzili, á od tego ich Xiążęcia Litalana albo Litwana, oni ludzie ktorzy przed tym byli nazwani Alani, Litalani ſą na potym rzeczeni, á teraz ich poſpolicie Litwany nazywaią. Tak Eraſmus Stella Litewſkie imię, od Litalana przerzeczonego Weidewutowego Syna, Krola Pruſkiego wywodzi. A Kroniki inſze Pruſkie piſzą to być po Panie Chryſtuſie Roku 373 ktorey dawności rachuiąc do Roku dziſieyſzego 1580 iuż ieſt zupełna 1208 lat, zkąd ſię pokazuie, iż Litwa w tych mieyſcach gdzie dziś ſiedzą, dawniey niż my Polacy w Polſzcze, ieśliże Wapowſkiemu wierzymy, ktory przyście Lechowe do Polſki kładzie, Roku po Panie Chryſtuſie 550 ktoremu przyściu dziśby było iak Polacy w Polſzcze z Lechem zaſiedli, 1028 lat, acz-kolwiek Kromer y inſi przyście ich bez pewnego czaſu kładą. Alani Litalanami od Litalana Xiążęcia a potym Litwany nazwani.

Tak tedy Litalanus albo Litwos w Litwie y w Łotwi panował Roku po Chryſtuſie 373. A Zaimo Brat iego drugi Zemoidzką ziemię (ktorą Strabo Samią zowie, *Samagitiam exprimere volens*) od ſwego imienia mianowawſzy ſzeroko y możnie ſię w niey zgruntował, ktorą też niektorzy Hiſtorykowie Sudawią mianuią, o czym y Stella tak piſze, *Boruſſij verò quò à Germanis finitimis tutiores forent ſe cum Sudinis vel Sudovitis, qui ultra Chronij fluenta ſedes habent, eiusq; regionis aborigines creduntur ſocietatem iniere, qui tum virtute & pietate plurimum valebant.* Zaimo Xiążę.

A Boruſſowie iżby od Niemcow pogranicznych beſpiecznieyſzemi byli, z Sudynami albo z Sudowity ktorzy za Krononem według Ptolomeuſza, to ieſt za Niemnem Rzeką mieſzkanie ſwe maią, y w tey krainie z początku Swiata ich obywatelmi być wierzą towarzyſtwo wzieli, ktorzy na ten czas dzielnością rycerſką, y możnością bardziey znaczni byli. Tamże trochę niżey piſze tenże Stella, iż Sudynowie albo Zmudzinowie, ktorzy też w ten czas iedno byli z Kurami albo Kurſami nad morzem mieſzkaiącymi od Rzymſkich woyſk więcey kuſzeni, á niż zwyciężeni byli, *Romanis armis tentati magis quam victi*, bowiem Druſus Hetman Rzymſki, iak Plinius świadczy, Niemcow wodną armatą woiował, ktory ſam napierwey niż inſi Rzymſcy Hetmanowie, na Ocean pułnocny Okręty przywiodł, piſze też iż krainę Pruſką Sudinią, ktora była z Zemodzką ziemią za iedno z dawności y iednego ięzyka Rzymſkie Rycerſtwo *pro Sudinia: Suberiam*, łyczaną od łyka, iż w tych krainach widzieli ludzi iako y dziś łyka na obuwie y na inſze potrzeby używać.

Piſze daley Stella, iż ci Sudynowie [pobraczymowie Zemoidzcy, bo y dziś tymże Zmoidzkim ięzykiem wſzyſcy mowią] dla obfitości burſtynu, ktory ſię w Morzu im przyległym hoynie nayduie, często byli woynami nagabani od poſtronnych narodow, albowiem nie tylko Rzymſkiey zbroie ſkoſztowali, ale y od Saxonow ktorzy Anglią oſiedli

byli mocą naieżdżani, *à quibus se terra & mari impigrè defensarunt*, od ktorych się czerstwo Morzem y Ziemią ustawicznie bronili. Pisze też o ich obyczaiach y ubierze, mieli powiada ci ludzie Kroliki albo Starosty swoie, ktorych ustawom byli posłuszni, role sprawowali, y koło kupiectwa rozumieli, ubior odzienia u nich był, iż mężowie wełnianych, niewiasty płociennych sukien używali, á obrączkami z Miedzi, albo z Mosiądzu szyie obtaczali u uszu też kołka wieszali, co wszystko po dziś dzień iako widzimy, w Zmodzi Morzu przyległey, w Kurlandach, w Prusiech, w Liflanciech pospolstwo zachowuie, zkąd się pokazuie, iż to był z dawna ieden narod z Litwą, y iednego, iako to każdy y dziś obaczyć może, ięzyka, ktorzy wszyscy z Gotow, Getow, albo Gepidow, Połowcow, z Cymbrow, z Alanow prawdziwie poszli.

Stare ubiory Zmodzkie.

A z tych Alanow, iakoś na przodku właśnie obaczył, Erasmus Stella kładzie w tych krainach gdzie dziś Zmodź, y granice Litewskie Prusom przyległe, acz też niektorzy kładą ich być z narodu Scytow, ale y Ptolomeus y Plinius *lib. 4. cap: 12.* czego y *Jostus Decius in Polonorum Antiquitatibus* szerzey dowodzi, właśnie Alanow miedzy Sarmatskimi narody kładą, w tychze mieyscach y granicach miedzy Roxolanami, y Prusami, gdzie dziś Litwa, á zawzdy byli w spolnym towarzystwie, y wyprawach woiennych z Gotami, y z Wandality, iako y Gepidowie, ktorzy także byli iednego narodu z Litwą. co y imiona y nazwiska ich Xiążąt y Krolow iaśnie ukazuią, bo Zmodź y Litwa pospolicie *in MUND* za pogaństwa imiona Xiążąt swoich miała y Slacheckich Domow, ktore się zgadzaią z starymi imiony Krolow Gepidowskich, Gotskich, y Wandalskich, ktorzy byli Turismund Krol Gepidow, á ten w Węgrzech z Longobardami walczył, Gwimund zaś, ktorego potym Zięć własny zabiwszy, z głewy iego ściętey zczałbatki czaszę uczynił, y pił z niey do żony swoiey, Rodiświdy Corki Gwimundowey, ktora mszcząc się Oyca swego nad Mężem okrutnym z naprawy go zabiła, o czym szerzey naydziesz u Wolaterana w księgach 7. Tak tedy imiona stare Krolow Gepidowskich, Turismund, Gwimund, Trasamund, Guntabund, Gylimir, &c. zgadzaią się z Litewskimi, iako masz Algimunt, Pissimunt, Germunt, Romunt, Narimunt, Dowmunt, Skirmunt, Gundamind, Wideswid, Rodiswid, Montiwid, Moriwid, Gyligin, Aligin, á w starych Historyach, Gylimir, Alaryk, Radagost. &c. O czym naydziesz w sprawach Gotskich, Wandalskich, u rozmaitych Historykow tysiąc własności, będzieszli chciał właśnie rzecz z rzeczą imiona z imionami konferować.

Krolowie Gepidow.

ZDANIE DŁUGOSSOWO Y KROMEROWO O LITWIE,

ROZDZIAŁ V.

DŁugossus pisze w Kronice swoiey, czego y Cromerus *lib: 3. fol: 61 primæ, secundæ verò editionis 24. folio* podpiera. Czasu woyny [powiada] wnętrzney, ktora się miedzy Juliuszem Cesarzem y Pompeiusz-

peiuſſem toczyła, zebrawſzy ſię niektora Drużyna Rzymſka, y opuściwſzy Włoſką ziemię, przez długie żeglowanie y pielgrzymſtwo, w tych krainach pułnocnych nad Pruſkim Morzem oſiedli, y tam Miaſto fundowali, ktore Romnowe albo Romowe iakoby rzekł *Roma nova*, Rzym nowy od Rzymu nazwali, y było to miaſto aż do przyścia Krzyżakow u Pruſſow Poganow, nagłownieyſzym ſtolcem Ziemie, ktore też był Bolesław Chabri Polſki pod nimi wziął, mſzcząc ſię zabicia S. Woyciecha, Roku 1017. A to zebranie Włochow przyżeglowało tu Morzem, z Wodzem ſwoim Libonem, y wyſiedli nad odnogą Wenedyckiego Morza na brzeg, gdzie dziś Zmodź y Liwoni, albo Litwa, á od Libona Livonia albo Litvania nazwane ſą te Ziemie. A do tego wywodu pomoże mi Rzeka Liba y Miaſteczko tegoż przezwiſka na ſamym uściu tey Rzeki, gdzie wpada w Baltyckie, albo Pruſkie Morze, za Memlem albo Kłoipedą idąc ku Liflantom, ktore według domniemania, od tego Libona fundowane być mogło. A ku pewnieyſzemu, gruntownieyſzemu dowodowi tych ſłow Długoſzowych y Kromerowych pokażę to *Livij & Flori de geſtis Romanorum teſtimonio, qui proſequens tumultum belli civilis, inter Pompeium & Julium Cæſarem*, tego Libona być Hetmanem Morſkim opiſuie z ſtrony Pompeiuſowey *lib. 4 cap. 2.* tymi ſłowy, *Quippe quum fauces Adriatici Maris iuſſi occupare, Dolabella, & Antonius, ille Illirico, hic Corcyreo littore caſtra poſuiſſent, iam maria late tenente Pompeio, repentè caſtra eius [ſcilicet Julij Cæſaris] Legatus Pompeij, Octavius & Libo ingentibus copijs Claſſicorum utrinq; circumvenit; Deditionem fames extorſit Antonio &c.* A ztąd ia tak mniemam, iż ſkoro Pompeiuſa z woyſkiem poraził Ceſarz, y gdy go Egipſki Krol potym zabić kazał, k temu też woyny ſrogie w Aziey, w Africe, w Europie, iako w Greciey, we Włoſzech, w Hiſzpaniey, w Egipcie y po wſzyſtkich Morzach długo trwały, Towarzyſzow y Hetmanow Pompeiuſzowych prześladuiąc. A ten ktorego tu wſpomniał Florus, Publius Libo, będąc iego Hetmanem, á maiąc Armatę na woli wodną gotową, umykał daley z ſwymi, przed gniewem nieprzyiaciela Ceſarza, á iż blizu Włoch niemogł być beſpieczen, ſłyſząc o puſtyniach w pułnocnych ſtronach, umyślnie ſzukaiąc ſobie wolney oſady, w te ſtrony gdzie dziś Zmodź, Pruſowie, Litwa Livones albo Łotwa, ſiedzą przyżeglował, á w Kurlandach Libę miaſto od ſwego imienia nad Morzem, y nowy Rzym Romnowe, dziś zową Romowe fundował, iako też Biſantium, Konſtantyn wielki, *Romam novam* przechrzcił, poſtąpiwſzy Papieżowi ſtarego Rzymu.

Długoſz Rok kładzie 1015.

Liba Miaſto y Rzeka na granicy ſamey Zmodzkiey.

ZDANIE MIECHOWIUSOWO O WYWODZIE LITWY, z moią Korrekturą.

Mattias Miechovius Doktor w Aſtrologiey y w Lekarſtwie, Kanonik Krakowſki, ktorego Kronika Polſka łacińſkim ięzykiem [acz iey odumarł] w druk wyſzła, tak miedzy inſzymi ſprawami krolowania Jagiełowego, o początku narodu Litewſkiego *lib. 4 cap. 39. fol. 270.* **zproſta á krotko rzecz prowadzi.** ***Pro ampliori autem cognitione animadvertendum eſt, quod vetuſtioribus referentibus, quidam Itali deferentes Italiam***

liam &c. A dla szerszego [powiada] świadectwa wywodu Litewskiego, iż według powieści starych ludzi, niektorzy Włosi opuściwszy Ziemię Włoską do Ziem Litewskich weszli, á dali Litwie według Oyczyzny swey imię Italia, á Litewskiemu narodowi Itali, ktore przezwiska potomkowie ich Litalią Ziemię, á siebie Litaliny zowiąc według czasu przemienili. Potym zaś [powiada] Rusacy y Polacy w sąsiedztwie im przylegli, większe odmienienie uczynili, y Ziemię ich Litwanią, á Ludzi Litwany przezwali, iakoż y dziś tak ich zową.

Włosi do Litwy. Litwa Italia. Litalia, Litalini.

Pisze daley Miechovius, acz nie grzeczy, iż ci Włosi naprzod Wilno Miasto zbudowali, *Elevationis Poli* 57 *graduum*, á od Wiliusa Xiążęcia z ktorym naprzod w one krainy przyszli, Wilno mianowali, Rzekom też, ktore pod to miasto płyną, Wiliey y Wilnie od tegoż Xiążęcia przezwisko dali, ale się w tym staruszek omylił, wszakże mu y za to co z chęci napisał, powinien Czytelnik dziękować.

Zmodzką także Ziemię [powiada] swoim ięzykiem przezwali: co się rozumie niżną albo niższą ziemią, *terra inferior*, ale y tu acz we Włoszech był nie trafil, bo ieśliby Włosi nazwali Zemoydź niżną ziemią, daliby iey imię Włoskie.

Daley pisze Miechovius Staruszek, iuż ku rzeczy mowiąc, *Aliqui autem Hystoriæ ignari, à Lituo quod est cornu, & venatorum tuba Litvaniam appellare volverunt.* A niektorzy powiada nieświadomi Historyey, *à Lituo*, to iest od rogu, albo trąby łowieckiey [iż ona kraina bawi się wielkością łowow] Litewską Ziemię przezwać chcieli.

Na drugim mieyscu wyżey tenże Miechovius, opisuiąc podbicie Prusow przez Bolesława Chrabrego pierwszego Krola Polskiego *lib.* 2. *cap.* 8. *fol.* 33. tak mowi. *Advenerunt deinde ut fama est gentes Romanæ ob bella civilia, Italiam deserentes, &c.* Przyszli też potym iako sława iest narody Rzymskie w te strony Pruskiego Morza, dla wnętrznych á domowych woien, Włoską ziemię opuszczaiąc, á pomieszane mieszkanie z tymi narody pułnocnymi, oni Włosi przychodniowie uczynili Pruską, Litewską, y Zmodzką Ziemię spolnie osiadaiąc, za czym y mowę rożnego ięzyka z rożnym w iedno pomieszali. Dla tego wiele słow łacińskim ięzykiem w mowie ich słyszemy zatrącać. Ale ieszcze drugi znak dowodzicielowie pewni do tego przydaią, iż nagłownieysze miasto w Prusiech Romowe nazwali, wziąwszy imię od Rzymu, w tymże też mieście Biskupa swego Pogańskiego Crive przezwiskiem godności, oni Włoszy postanowili, &c.

Łacińskie słowa z kąd w Litewczyźnie. O tym też czytay Kroniki Pruskie.

Crive Biskup Pogański Litewski.

SWIADECTWO O LITWIE JOSTA DECIUSA LUDOwika z moich rzeczy omylnych poprawieniem, á potrzebnych przydaniem &c. w Księgach o Familiey Jagiełowey, fol. 34.

ROZDZIAŁ VI.

L*itvaniæ verò nomen novum & latinis scriptoribus incognitum est.* Litewskie imię [powieda] nowe á u Pisarzow Łacińskich Historyi niezna-

nieznaiome ieſt, á ktoregoby wieku ona kraina tego imienia doſtała, dla długiego przewleczenia czaſu to ſię nieokażuie. *Æneas Sylvius* Włoch człowiek uczony, *ſed Polonis & Sarmatis iniquus*, wiele poſelſtw w rozmaitych ſtronach ſprawniąc, ktory potym był Papieżem, pracował, powiada, wiele koło narodu Litewſkiego, wſzakże wſzyſtka ſprawa, y pożytek iego pracey ten tylko ieſt, iż mieyſca onego położenie więcey niż początek narodu, albo ſtarey pierſzey dawności Litewſkiey imię opiſał. Abowiem gdy nazbyt dwornie przed przyięciem wiary Chrześciańſkiey narodu Litewſkiego ſpoſoby obrzędy nabożeńſtwa Pogańſkie, y obyczaie z Hieronyma iakiegoś wzięte wywodzi, na żadnym mieyſcu nieukazuie ani uczy, ktorymby dawnym imieniem on narod był mianowan, y iakieby ſprawy Litewſkie były.

Są też [powiada] y drudzy Hiſtorykowie, ktorzy Litwę y Pruſow Phinnami zowią, lecz ia, ieśli godna rzecz wierzyć Ptolomeuſowi, niebroniłbych Pruſow być Phinnami, ale iżby Litwa miała być tym przezwiſkiem kiedy mieniona, niewierzę, ponieważ Ptolomeus ktory wſzyſtek Swiat iako na tablicy wymalował, inſze narody w tych krainach kładzie, ktorzy ſię mnie dziś Litwą wſzyſcy być zdadzą.

Litwa y Pruſowie Phinnami zwani.

Decius.

Wątpliwa będzie wielum ich moia powieść, wiele narodow ludzkich w Litwie kładąc, ale oni ieśli wſpomnią Litwę być okrom Polſki żywicielką tak wielkości ludzi, łatwie wyrozumieią, iż Litwa nie iednego przed tym narodu według odmienności czaſow zachowawycielką była.

Wſzyſtka tedy Litewſka Ziemia oſiadła, Matką tych ludzi zda ſię być zdawna, ktorych też Ptolomeus zowie Galindæ, Bodini, Genini, Sudini, Niemcy ich zwali Sudovios, Kariones podobno Kurlandowie, Amaxobiti, Stabani, Sargati, Sturni, Wibiones, Naſcii & Aſſubi podobno Kaſſubi &c. Te narody wſzyſtkie zdawna w tym położeniu ſą od Ptolomeuſa wypiſane.

Rozmaite narody w Litwie.

Tenże Ptolomeus *lib: 3. cap:* 8 iako przerzeczony *Ludovicus Decius Vetuſtates Polonorum proſequendo* powiada *foi. 3.* Drugie wielkie narody w Sarmaciey Europeyſkiey kładzie, pierwſze Wenedi nad wſzyſtkimi Morza Wenedickiego, albo Niemieckiego, Duńſkiego, Szwedzkiego, y Liflandſkiego brzegami, z ktorych Wenedow dziś ſą Pomorczycy, Kaſſubianie, Pruſſowie, Kurlandowie, Zmodź, Liflanci, y Philandowie, acz rożnych ięzykow. Zaſię wyżey Wołoſkiey ziemie ktorą Dacią według ſtarego przezwiſka Rzymſkiego zowie, te narody kładzie, Pewcyny, Baſtarny przez wſzyſtko Morze Meotſkie, ktore zowiemy *Paludem Meotis*, y w ktore Don wielki albo Tanais z Moſkwy płynący u Azowu wpada, Jazygi albo Jaczwingi, y Jatweze, Roxolany, Ruſſaki, Hamaxobity, y Alany, dziś z tych ſą Podolanie, Cyrkaſowie, Kaniowcy, Wołhynianie od Wolgi Rzeki nazwani, od ktorey z Moſkwy tu ſwoy narod, gdzie dziś mieſzkaią, w wiedli, Luceriońſowie albo Łuczanie, Kijowianie, y Litwa z Gotow á z Wenedow [to ieſt Pomorczykow nie z Wenedow] y z Alanow ſtarych.

Z tych też Gotlandowie wyſzli, gdyż Gotowie, ktorych przed tym Sarmatowie Polowcami zwali, w tamtych mieyſcach zdawna mieſzkali,

Polowcowie.

ściągaiąc się do Rusi miedzy Tanaim Rzeką, y Morzem Meotskim, gdzie dziś Tatarowie Krymscy, Kirkielscy, y Prekopscy osiedli.

A czasem też Gotowie od Łacinnikow Getami byli nazwani, iako Ovidius Naso będąc wywołany z Rzymu w Taurice gdzie dziś Prekop za tych Getow, ktorych tak wspomina w wierszach swych *de Ponto Elegia 19. ad Severum.*

Nulla Getis toto gens est truculentior orbe,
Tinctaq; mortifera tella sagitta madet
Niemasz srozszego w Swiecie narodu nad Gety,
Strzały w truciznie moczą łuk maiąc napięty. &c.
Nam didicit Getice Sarmaticeq; loqui.

Ostatki Gotow albo Getow Podolaniey Nizowcy.

Przy tych Gotach albo Getach, Gepidach y Połowczach przodkach Litewskich, mieszkali drudzy Alanowie y Piecinigowie, a ci Rusakom, y Polakom częstymi naiazdami dogrzewali, iakoż y dziś tam tego narodu ostatki Podolanie, y Nizowcy, są ludzie okrutni w woynie nie się kochaiący, y Tatarskim naiazdom odpieraiący.

Pułnocne krainy ludne.

A iako ludne te krainy pułnocne gdzie dziś Szwecia, Gotlandia, Dania, Nortwegia, Litwa Łotwa y Prusowie były, piszą o tym rozmaici Historykowie y Kosmographi, *Oldus Magnus Gottus, Jordanus vel Jornandes Gottus, Paulus Diaconus, Albertus Crantius, Metodius Martir, & id genus alij,* kładąc z tych stron rozmaite narody wyniść, krom onych od Ptolomeusa wyliczonych, te iest Gotti, Ostrogoti, Westrogoti, Gepidi, Samageti, Massageti, Hunny z Tatarskich pułnocnych krain á ze wschodu Słońca z Moskiewskiego dzierżawy; co Węgierską Ziemię przed tym Pannonią zwaną osiedli, Cymbry albo Cymery, Parti, Szwedy, Longobardy, ktorzy we Włoszech miedzy Wenecią, Weroną, Padwą, Mediolanem &c osiedli. Turcilingi, Awares, Heruli, Swewi, Bulgari, Tachiphali, Dani, Dacij, gdzie dziś Wołoska Ziemia, do ktorey też potym Włosi wywołańcy przyszli, á Sławi albo Sławacy, Rugi z Pomorskich krain, co ieszcze y dziś dawności Rugiey Miasta wielkiego świadczą, y Margrabiowie Brandeburscy tytułu Xięstwa Rugie dziś używaią, á snadź od Rugiey Rzeszą Xiążąt Niemieckich zowią, potym zaś Litalani, Sembi, Livoni, Scyri, Pikti, Karpi, Ribi, Sasi, Waragi albo Waragowie, y Kozerowie, y Piecinigowie, ktorzy też z dawna przy Rusi iako dziś Litwa y Łotwa mieszkali, y często z onym wielmożnym Carzem Ruskim Monomachem Włodzimirzem, ktory miał stolec w Kijowie walczyli, y Ziemie Ruskie pustoszyli, á czasem Rusakom przeciw Polakom pomagali, iak o tym Miechowius świadczy *lib. 2 cap. 30 fol. 34 &c.* Roku Pańskiego 999 ktorego też czasu Bolesława Chrobrego pierszego Krola Polskiego Otto Cesarz w Gnieznie koronował, á Litwa też iuż w tych stronach, gdzie y dziś siedzi, znaczna była w one czasy, á nad Wisłą mniey narodow kładzie Ptolomeus.

Girtonow ostatki w Prusiech.

Wenedom zaś albo Henetom przyległe wspomina Girtony od Getow y Gotow, dziś ich ostatki znać w Sambyiskim powiecie albo Parochiey w Prusiech, gdzie był Kościoł Sambyiskiego Biskupa stołeczny, po tych Ptolomeus Phinny kładzie, Sulany, Frugundiny, z ktorych dziś są

dziś ſą Pruſom przyległe narody Kulmianie, albo Chełmianie, Kujawianie, Pałuczanie, y Mazurowie, potym Ombrony, Awaryny, Awartophracti, Brugieny, y inſze narody rozmaitych przezwiſk, ktorych dziś ani ſłychać w tych naſzych mieyſcach, Ptolomeus wypiſał.

Granice Litewſkie tak opiſuie przerzeczony Decius, Litwa tymi dziś granicami ieſt otoczona, zaraz od Ombronow [ktorzy onó z Cymbrami we Włoſzech broili] to ieſt od Wo'ewodztwa Lubelſkiego na pułnocy ku Mazowſzu aż do Wenediſkich, y Phineńſkich pol, to ieſt Pruſkich, ściąga ſię Rubiez Litewſki. Tamże ſię trochę zabawiwſzy wywodem Pruſkim powiada, iż naſzego wieku Litwa Pruſom od pułnocy aż do Zmodzi ieſt przyległa, á Zmodzka Ziemia pograniczna Oceanowi pułnocnemu idzie aż do Liflant, á potym ſię ściąga aż do Wielkiego Xiędza Moſkiewſkiego państwa, ktore Litwie ze wſchodu Słońca przyległo. Od południa graniczy z Roxolany wracaiąc ſię do Polakow, ktorych ma przyległych z zachodu Słońca, aż powtore do Ombronow, to ieſt Lubelſkiey ziemie. Okazuie ſię wielkie Xięſtwo Litewſkie być czwartą częścią Sarmaciey Europſkiey, w ktorym ograniczeniu nie bez dowodu [Decius mowi] iabych wierzył wyżey mianowane narody być obywatelmi. Granice Litewſkie dawne. Granice Zemoidzkie.

Ale tego niewiem, dla czego Eneas Sylvius Maſſagety za Pruſką Ziemią w ſwoim piſaniu położył, imię tym granicom niezwyczayne, gdyż ich y Ptolomeus na tym mieyſcu nieprzypiſuie. Abowiem Maſſagete, ktorych też niektorzy za Amazony poczytaią, iawna ieſt rzecz, iż w Scitiey Aziatyckiey Tatarſkich Hordach dalekich mieſzkaią, ale ia zaś przeciw Deciuſowi inaczey rozumiem, iż to chciał Sylvius dobrze napiſać, ale ſię omylił iako poſtronny człowiek tych krain nieświadomy, bo chcąc położyć *Tamagetas*, to ieſt Zemodzinow Pruſom przyległych, albo *Muſavitas*, Mazurow, napiſał *Maſagetas*, albo też y Drukarz, iak to poſpolicie bywa, albo iego Piſarz ſzwankował.

Tak tedy wielkie Xięſtwo Litewſkie według Deciuſa y Sigismunda Herberſteina, y moiego doświadczenia, od wſchodu z Moſkwą, z zachodu z Polſką, z Podlaſiem, z Mazowſzem, y z Pruſy trochę ſię ku pułnocy nachyliwſzy, graniczy, od pułnocy Zmodzi y Liflantom pograniczne, od południa Wołyń, y Podole, y Ruſkie Ziemie ma przyległe, á za panowania Witołda wielkiego, od Morza albo Jeziora Kurlandſkiego do Liflantow y Pruſow Litewſkie państwo doſięgało, á na wſchod z Moſkwą po Uhrę Rzekę, y aż za wielki Nowogrod, y Pſkow na Pułnocy. Potym za Putwił, albo Puczywił, ktory leży za Kijowem miedzy wſchodem y południem 60 mil wielkich w polach, graniczyło, á z pułnocy od Morza Baltyckiego, albo Niemieckiego na wſchod, y na południe ściągało ſię aż do Morza Tatarſkiego, ktore zowią Pontus Euxinus, za Oczakow po ſam Azow, gdzie Tanais *in Paludes Meotis* wpada. Granice Litewſkie za Witołda. Czarne morze.

Potym Decius o pierſzym przezwiſku y nowym imieniu Litwy z domniemania rzecz temi ſłowy prowadzi. Niektorzy z pewnych dowodow wierzą, iż Litwa á Lituo, to ieſt od rogu trąby myśliwcow ieſt nazwana, ale to ich domniemanie iako baśni nikczemne w naśmie-

wiſko nie w dowod mianowania Litwy idzie. Są też drudzy ktorzy powiadaią, iż Włoſzy do tey Ziemie przyſzedſzy, Oyczyzny ſwey imieniem, Italią tę krainę, á onych ludzi ktorych tu zaſtali Italiany przezwali, aż potym potomkowie ich, iako y Miechovius piſze L literę przydawſzy Litalią, á ſami Litalany ſię zwali, á za poſtępkiem czaſow, zepſowaniem imieniem Litwany od ſąſiadow przezwani.

Ja zaś powiadam [bo Decius znać ani Miechovius po Włoſku nierozumieli, á iam ſię Włoſkiego ięzyka przez krotki czas przyuczył] á iż Włoſi poſpolicie tych artykułow w mowie ſwey używaią, la citta Miaſto, li paieſi krainy, il kawallo koń, la mulie, niewiaſta, il boſco las, &c. Także ieśli chcieli nazwać Litwę oyczyzny ſwey imieniem, zaraz ią mianowali według zwyczaiu ięzyka ſwego *La Italia* Włoſka ziemia, aż potym Litalia y Litwania, bo y Pruſow pierwey zwano Bructreri, potym Bruteni, zaś Pruteni, Boruſy, więc Poruſy aż do Pruſow przyſzło. Także też Niemieckie, Polſkie krainy, Włoſką też Ziemię *Ænotriam, Latium, Auſoniam, Italiam.&c.* Greki *Argolicos, Danaos, Dorios, Pelaſgos, Archivos, Argyvos, Myrmidones,* Troiany zaś, *Dardanidas, Priamidas, Phrigios, Æneadas, Troas, Iliadas, Teucros, &c.* według Krain, Miaſt, Narodow, Xiążąt, przygody, pożytkow, urodzaiow &c. rożnymi przezwiſkami nazywano.

Potym Decius daley piſze, na oſtatek powiada według domniemania inſzych Hiſtorykow, to ſię okazuie, iż Litwa przedtym z Boruſkich granic albo z Pruſkich z Litalanem Xiążęciem wyſzli, á te oſady prożne, ktore byli z dawna opuścili, napełnili. Bo przed tym dawno kiedyś, z tamtąd ich przodkowie opuściwſzy te mieyſca gdzie dziś Litwa, przenieśli ſię byli do Prus. A gdy Litalanus Xiążę z ſwoimi ludźmi do pierwſzych oyczyſtych ſię krain wrocił, y od ſiebie Litalanią potym Litwanią ten kray nazwał, znać iż tę Ziemię z dawna byli opanowali Alanowie, Gotow mężnych plemie. ktorych też Gotialany zwano.

Litwa z Litalanem wodzem.

ZDANIE BIELSKIEGO O LITWIE.

Litewſki narod z dawna poſzedł z Zamorſkich krain Morza pułnocnego, ktorych też Hiſtorykowie zową Gepide, po Gotſku łeniwi, abowiem będąc z Goty walecznymi iednego rodzaiu, nierychło za nimi do Prus z ſwymi okręty przyciągnęli, bo iuż Gotty ich przodkowie wyſzli byli z Prus do Węgier. A oni cułaiąc ſię nad Morzem za ſwoimi ciągnąć nieśmieli, nie maiąc ſłuſzney ſprawy: A tak niektorzy z nich w Pruſiech zoſtali, z ktorymi Krzyżacy długo czynili, niektorzy w puſtyniach nad Morzem oſiedli, gdzie dziś ieſt Zmodź y Liflanci, niektorzy ku południowi poſzli, iako Połowcy, niektorzy ku zachodowi, iako Jaczwingowie, á będąc nad Morzem gdzie pierwey byli Cymbrowie, wiele mowy Niemieckiey w ſwoy ięzyk namieſzali, Niemcy zowią Krola, albo Xiążę Konig, á oni Konigos mało odmieniwſzy. Po Grecku Bog Theos, á oni zową Dewos, bo też przy Grecyey byli nad Morzem

Niemiecka mowa z kąd u Litwy.

Morzem Pontſkim. Jeſt y łacińſkich ſłow doſyć miedzy ich mową, bo też z dawna byli na Morzu bliſko Britanniey, ktore dziś zowiemy Angliki, á gdy w tych krainach oſiedli, gdzie dziś ſą, pomieſzali narod y mowę z Ruſią, tak iż iuż drudzy mało ſobie rozumieią, bo odmiennie mowią Zmodzinowie, takież Kurſowie, albo Kurlandowie inaczey niż Litwa, albo Jatwiezowie y Liflanci. Niemcy zaś do Prus y do Liflant na ich mieyſca przyſzli rowno z Krzyżaki z Niemieckich krain. Łacińſka mowa w Litewczyznie

Ptolomeus dawny Chronograph. na tych mieyſcach gdzie dziś Litwa narody inſze mieni, pierwſze Galindy, Sudeny y Bodyny, á ci precz wyſzli do Włoſkich krain z Cymbrami, z Goty y z Alany, á na ich mieyſca Litwa przyſzła z Xiążęciem ſwym Litaon albo Litwon, od ktorego tę Ziemię y narod Litwą zową, á gdy ſię rozerwali, iedni do Prus, drudzy w pola, ktorych zwano Połowcami, iuż ich było ſnadnie Ruſakom przełomić, ktorzy Litwanow po długich z nimi trudnościach zniewolili, y przymuſili tribut dawać, łyka, winniki do łaźniey, żołądź, y ine rzeczy, aby iedno zwierzchność czuli nad ſobą, bo tam w puſtych mieyſcach będąc, niemieli co inego dawać, na oſtatek ſię im aż wyſługowali, z tądże ieſzcze y dziś u nich ten obyczay, iż ſię w niewolą daią, wſzakże potym gdy ſię zmocnili á obaczyli, z niewoli ſię Ruſakom wyłomili, kozactwem zywności ſzukali, czyniąc wiazdy do Ruſi, do Polſki, do Moſkwy. y na Morze, maiąc z Pruſy pierwſzymi ſwoimi pobratynami porozumienie, &c.

SWIADECTWA Z LATOPISZCZOW O PRZYSCIU Włochow w te ſtrony. ktore Litwa, y Zmodź ma za pewną Kronikę.

ROZDZIAŁ VII.

A Latopiſzcze Litewſcy niektorzy tak ſproſta prowadzą rzecz o przyściu Palemonowym z Włoch do Zmodzi y do Litwy, ſtało ſię ieſt wcielenie Syna Bożego przez Ducha S. z Błogoſławioney Dziewice Mariey od początku ſtworzenia Swiatá Roku 5526. onego czaſu państwo Rzymſkie było pod Ceſarzem Rzymſkim Auguſtem, ktory nietylko w Rzymie ale y wſzyſtkiemu światu panował, co napiſano ieſt, iż za czaſu Ceſarza Auguſta Syn Boży wcielił ſię, á za czaſu Cyruſa wtorego Ceſarza po Auguście wolną mękę przyiął dla zbawienia y odkupienia narodu ludzkiego, za ktorego Cyruſa wſzyſtkie rzeczy proroctwa wypełniwſzy po wſtaniu od umarłych wſtąpił na niebo y ſiadł na prawicy Boga Oyca, z kąd ma przyść ſądzić żywe y umarłe, y oddać każdemu według zaſług iego, á po śmierci Cyruſowey był Gaius Ceſarzem, á po Gaiuſie Klaudius, á po Klaudiuſie Syn iego Nero, ktory był iak okrutny á nieuſtawiczny, iż właſną Matkę ſwą, y Preceptora ſwego naywyżſzego Senekę bez przyczyny o śmierć przyprawił, y wiele kroć Miaſto Rzymſkie kazał zapalić, á nie dla czego inſzego, tylko dla tego, aby ſię dziwował y cieſzył, á Xiążętom y Panom Rzymſkim, y wſzyſtkiey Rzeczypoſpolitey wielkie krzywdy y uciſki czynił,

przeto każdy poddany iego dla wielkiey okrutności iego, nie był bespieczen, nietylko imienia albo maiętności ale y zdrowia swego, á tak wiele ktorzy opuściwszy maiętności swoie uciekali do rozmaitych krain, szukaiąc pokoiu, w ten czas iedno Xiążę Rzymskie rzeczony Palemon, ktory był Neronowi krewny, zebrał się z żoną z dziećmi swymi, y poddanymi swymi, y ze wszystkimi skarby, z ktorym o pięć set Slachty Rzymskiey było, także z żonami y ze wszystkim, wziąwszy z sobą iednego Astronoma, poszli w okrętach Morzem miedzyziemskim stroną zachodnią, chcąc sobie naleść mieysce słuszne, kędyby mieli posiedliwszy się w pokoiu mieszkać. A miedzy tą Slachtą były cztery Domy pierszy z Herbu Kitaurusa Dorsprungus, drugi z Herbu Kolumnow Prosper Cesarinus, y Ursynus Julianus, y Hector z Herbu Rożey, á tak oni niemały czas po Morzu chodząc, przyszli w miedzyziemskie morze [ma być w Niemiecki Ocean miedzy Anglią y Flandrią] y doszli do Rzeki Szuma [ale ma być Zundu nie Rzeki ale ciasności Morskich w Daniey] á tą Rzeką Sumą w morze Ocean, [ma być w Mozze Baltyckie albo Wenedyckie] á Morzem Oceanem weszli do uścia Habu albo Hawu, Kurlandskiego Morza gdzie Niemen Rzeka w to Morze wpadszy nie daleko od Kloipedy albo Memla Zamku barzo obronnego Pruskiego iakom sam Roku 1580 widział, do Morza Baltyckiego albo Wenedickiego wpada] á potym weszli Rzeką Niemnem w Morze, rzeczone małe, albo praizne y Kurlandskie albo Niemnowe, á to dla tego, iż Niemen w to Morze Kurlandskie wpada dwudziestą mieyscy [ma być dwunastą] á każde nazywaią swoim przezwiskiem, miedzy ktorymi nazywaią iedno uście Gilią, oni poszli wzgorę przeciwko wodzie, aż doszli do całego Niemna, kędy iuż sama tylko Rzeka Niemen iednym mieyscem idzie, y przyszli do Rzeki Dubisy, á idąc Dubisą, nad nią naszli gory barzo wysokie, rowniny wielkie, Dąbrowy piękne rozmaitymi okwitościami napełnione, y Zwierzęty rozmaitego rodzaiu, Turow, Zubrow, Łosi, Jeleni, Sarn, Rysi, Kunic, Lisow, Biełek, Hornostaiow, &c. Tak też y w Rybach wielka okwitość, y dziwnych Ryb Morskich dla tey przyczyny, iż niedaleko morze, á nad tymi rzekami Niemnem, Dubisą, y Jurią tam się posiedlili, y poczęli się rozmnażać, á ono mieysce miedzy tymi rzekami barzo się im podobało, y nazwali tę Ziemię Zmodź od mnożenia.

WTORE SWIADECTWO Z DRUGIEGO LATOPISZCZA.

DRugi zaś Latopiszec, ktoregom dostał w Berestowicy więtszey, u ich miłości Xiążąt Zasławskich, tak też Kronikę Litewską y Zmodzką, poczyna prostymi słowy, ktorych ia tu text własny [acz się go poprawić godziło] właśnie kładę.

W Moskwi są dwie Rzece Juhr.

Roku Bożego 401 powstał iest Atila, ktory zwan iest Bicz Boży, ktory wyszedł od Rzeki Juhri, á Jura y teraz iest w ziemi Iwaka Cara, Oyca iego zwali Mandazig, wyszedł z trzema Braty swoimi, Aczar, Rohas y Bledą, wyszedł Morzem Oceanem, y przyszedł w Morze ziemskie, ktore iest miedzy Francią y Hiszpanią. A gdy wszedł w to Morze,

rze, w ten czas nieſiono z Britanniey Krolewnę imieniem Orſulę, za Syna Krola Angielſkiego, przy ktorey Krolewnie było iedenaście tyſiąc Panien. Atila ſamę Krolewnę, y tych wſzyſtkich iedenaście tyſiąc Panien przy niey zabił, á one dla imienia Chryſtuſowego ſtały ſię Męczennicami: To pierſze uczynił okrucieńſtwo nad Narodem Chrześciańſkim. Potym obſzedł Ziemię Francuſką y Włoſką, y poſzedł Morzem do Ziemie Charwackiey, tam wyſzedł z Morza, y wziął przez moc Ziemię Karwacką, podbił też Ziemię Węgierſką, y zbudował Zamek Budziń, y nazwał ſię Krolem Węgierſkim, á Bracia iego Athar y Rohas pomarli. A gdy budował Budziń, y obwodził mur około Miaſta, w ten czas trzeciego Brata ſwego Bledona zabił, á ſam krolował na wſzyſtkiey Ziemi Węgierſkiey, y podbił pod moc ſwoię wiele pańſtw, y opanował ich, y ieſzcze z początku iako prześladował Chrześciańſtwo, tak oſiadſzy na tym Pańſtwie w żadney rzeczy umyſłu ſwego nie odmienił, ale ſię ieſzcze tym więtſzym prześladowcą ſtał nad Chrześciany. Y zebrawſzy pięć ſet ludu ſwoiego, pociągnął na Ziemię Włoſką, y poſzedł pod Miaſto ktore zowią Aquileia, ktore Miaſto w ten czas było pod Ceſarzem Marcianem, y obegnał Aquileią, á to Miaſto było barzo mocne, y Rycerſtwem Rzymſkim dobrze opatrzone, przeto gdy go niemogł rychło doſtać, niechciał dłużey czaſu trawić, pociągnął daley w Ziemię Włoſką ku Rzymowi, á Xiążęta y Senatorowie, ktorzy byli w tym Mieście, bacząc tak wielką moc ludu iego okrutnego, byli ogarnieni ſtrachem wielkim, y rozbiegli ſię z Miaſta, á niektorzy pobiegli do Rybołowow ſwych, y poczęli ſię budować, na Oſtrowie, ktore Miaſto nazwało ſię potym Wenecią.

o Wenecyey założeniu, Latopiſczow Litewſkich zdanie.

Jedno też Xiążę imieniem Palemon, ktore tamże w Rzymie na ten czas mieſzkało, zebrawſzy ſię z woyſkiem Domem y krewnymi ſwoimi, tak iż wſzyſtkich było pięć ſet ſamey Slachty Rzymſkiey, á miedzy nimi czterey przednieyſze rodzaie albo familie, pierſzy Derſprungus, z Herbu Kitauru, á z Herbu Kolumnow Proſper Ceſarinus, á z Herbu Urſinow Julianus, á z Herbu Rożey Hector, y poſzli Morzem miedzyziemnym maiąc z ſobą iednego Aſtronoma, ktory ſię znał po gwiazdach, á tak żeglowali Morzem w okrętach na pułnocy, y obſzedſzy Francią y Anglią, weſzli w Kroleſtwo Duńſkie, á tam z tąd przypłynęli w ciaſności morſkie, ktore Zund nazywaią, potym Morzem Oceanem nachyliwſzy żagle z pułnocy ku Słońca wſchodu, y na południe przybili ſię do uścia gdzie rzeka Niemen w Morze wpada, potym rzeką Niemnem poſzli w zgorę aż w morze ktore zowią małe, albo Morze Niemnowe, iż do niego wpada Niemen dwanaście uściami, á każdy zowie ſię oſobnym imieniem, z ktorych iedno zowią Gilia.

Ktorym gdy poſzli w wierſch doſzli całego Niemna, gdzie iuż ten ſam wſzyſtek w iednym mieyſcu ciecze, á tak Niemnem doſzli do Rzeki Dubiſſy, nad ktorą naleźli gory wyſokie, á na nich rowniny wielkie, y Dąbrowy roſkoſzne, y wielką rozmaitość zwierzow rozmaitego rodzaiu, w Rzekach też wielką rozmaitość Ryb, tak tych ktore ſię tam hoyno rodzą, iako tych ktorych wielkość z morza Niemnem wzgo-

rę przychodzą, gdzie ulubiwszy sobie mieszkanie, założyli osadę pierszą nad Dubisą Rzeką. Drudzy zaś z tychże Włochow nad Niemnem, y nad Juryą osady wybrali, iak o tym niżey napiszemy.

A tak tu te dwa Latopiszcza, ktorych Litwa y Żmodź za Kroniki pewne maią, nie zgadzaią się z sobą w przyczynie przyścia Włochow, w te pułnocne strony, pierszy pisze iż dla tyraństwa Neronowego, drugi zaś iż dla srogiego á okrutnego Woyska Atile Krola Węgierskiego, ktory prawie wszystkie zachodnie krainy, y insze mocne państwa szablą á ogniem w ten czas burzył, iak o tym szerzey Kroniki stare Węgierskie, y Kallimachus Florentinus, także Bonfinus y insi świadczą, y z naszych to wierszow niżey krotko wyrozumiesz, wszakże te Latopiszcze, ktorychem ia trzynaście, dostawszy ich z rożnych mieysc, zgadzał, konkordował, y w iedno mieysce dla wybadania prawdy znosił, w tym się wszystkie zgadzaią iednostaynie, iż Palemon z Senatu Rzymskiego Xiążę z piącią set Slachty Rzymskiey, y z przerzeczonymi cztermi Familiami w te krainy pułnocne Żmodzkie y Litewskie przyżeglował.

Przeto te przyczyny ktore niedaleko siebie chodzą opuściwszy, ia drugie wierszem tobie Czytelniku miły podaię, á napierszą z Hiszpańskich Kronik, ktore piszą, iż taka wielka suchość czasu iednego w zachodnich stronach beże dżdżu kilko lat panowała, że tamtych Narodow iako Włochow, Hiszpanow, Portugalczykow, y Anglikow barzo się wiele przenieść musiało do tych stron pułnocnych zimnych. ale iuż czytay Rytmy nasze.

Pierwsza przyczyna przyścia Włochow w te Krainy dla suchości y głodu.

Hiszpańskie dzieie pierwszą przyczynę dawaią,
Ktore suchość w zachodnich stronach wyświadczaią,
We Włoszech, w Syciliey, w Krolestwie Hiszpańskim,
Deszcz nie był przez kilko lat snaść za gniewem Pańskim.
Pałaiący Syrius Role szczepał w skiby,
Iż w Rzekach wod niemiały łuskonośne Ryby,
Lata śmierć przynoszące ludzi, y zwierz mdliły,
A od bladego głodu ustawały siły.
Zwiędłe lasy, y pola tak niepłodne stały,
Chleba kłosy zgorzałe, Ludziom niedawały,
Dary Cerery wyschły, w Winnicach Bachusa,
Nie znać było, ni w sadach strożem Priapusa.
Wszystkie rzeczy pokarmom słuszne z Winnicami,
Wypalone ognistym Słońcem z macicami,
Z kąd wielkość ludzi w zimne pułnocne triony,
Udała się, oyczyste opuszczaiąc strony.
A iak Goty, Gepide, Połowcy z Cymbrami,
Wygnani byli z tych stron przed tym powodziami,

Na zachod, tak zachodni zaś w pułnocne kraie,
Przed suchością tu przyszli wzaiem się oddaie.
Palemon Xiążę Rzymskie Publius przezwiskiem,
W zachodnich stronach strapion suchości uciskiem,
Chcąc narod swoy zachować od strasznego głodu,
Mogł też w ten pułnocny kray przyść morzem z zachodu.

Wtora przyczyna przyścia Włochow w te kraie dla tyrańswa Neronowego, Roku od Chrystusa 57. według zdania Latopiszczow.

JAk Palemon albo snaść Libo Xiążę sławne,
Osiadł Pruskie, y Zmodzkie Porty naprzod dawne,
Potym w Litwie, w Inflanciech złączył się z Gotami,
Opuściwszy z Rzymskimi Włochy roskoszami.
Snaść uchodząc tyrańftwa Nerona srogiego,
Albo dla burzenia Włoch Atile onego,
Albo dla niezgod wnętrznych w te pułnocne strony.
Albo głodną suchością, był tu zaniesiony.
Jeśliże dla Nerona może być rzecz snadna,
Ktorego srogość była nad inszych szkaradna,
Bo Matkę właśną rosproł, chcąc widzieć gdzie leżał,
Senekę Mistrza swego też w Wannie zarżezał.
Rzecz pospolita Rzymska przed nim w strachu drżała,
Bo złość zawżdy w tyrańskim sercu sprosna wrzała,
Skarb właśny sprosnym zbytkiem straciwszy, wnet zatym,
Na łup się wdał, morduiąc gdzie czuł o bogatym.
Sieci z iedwabiu drugie z ciągnionego złota,
Kazał czynić, á zaraz lada gdzie do błota,
Przyszedszy Ryby łowić choć ich tam nie było,
Byle się woley dosyć Tyrańskiey pełniło.
Rzym kazawszy zapalić patrząc się dziwował,
Przyiacioł krewnych wszystkich wybił wymordował,
Piotra też z Pawłem stracił wiernych prześladuiąc,
Rzymskie Pałace łamał Dom wielki buduiąc,
Y nieznośne tyrańftwa sprosne insze płodził,
Dla ktorych ślachecki dom nieieden uchodził,
Palemon krewny iego tosz musiał uczynić,
Z oyczyzny miłey gwoli Tyranowi wyniść.

Trzecia Przyczyna.

A Jeśli dla Atile y to też być może,
Ktory z Hunny Europę wszystkę zburzył srodze,
Z Tatar z Hubry krainy, ktora w Moskwie leży,
Przyszedszy osiadł Węgry szczęście za nim bieży.

Cesarza Marciana po trzy kroć poraził,
Y Mateusza także, burząc wszystko kaził,
Tracią Achaią y Macedonią,
Zburzył Serbow, Sławakow, Bosnę, Bulgarią,
Zaś z Ekiusem Rzymskim y Teodorykiem
Wysegotskim, boy toczył krwawobitnym szykiem,
Gdzie sto ośmdziesiąt tysiąc mężow poginęło,
Z obu stron aż Jezioro krwią w polach płynęło.
Potym Francuskie Miasta wszerz y wzdłuż zwoiował,
Y Ziemie nad Baltyckim Morzem pohołdował,
Kaletany, Nortmany, Olandry, z Cymbrami,
Frizy Moryny, Sasy, Pomorze, z Prusami,
Giulę Hetmana swego pod Kolno wyprawił,
Ktory obozy swoie na czworę rozstawił,
Y tak dobywał Miasta dniem nocą szturmuiąc,
Wsi Wołoscy wokoło szeroko plundruiąc,

(W ten czas Etereus Syn Krola Angielskiego począł się starać, w Małżeństwo o Ursulę Brytańskiego Krola dziewkę iedynaczkę, posławszy z wielką chęcią posły do Oyca iey, ktorego, gdy niewiedział coby za odpowiedz dać miał, Ursula smętnego y troskliwego napominała, áby dawszy frasunkom pokoy zaręczył ią za Etereusa, powiedaiąc że ma to obiawienie od Boga, aby się niezbraniała Małżeństwa tego, w ten sposob żeby iey dano ieszcze wolne trzy lata, przez ktoreby odprawiła drogę swoię, na ktorą się była obiecała: To iest aby szła do Rzymu, maiąc przy sobie dziesięć tysięcy panien. A przetoż tego się domagała, aby y Ociec y Etereus panic iey starali się spolnie, iakoby iey nalezli 10. panien osobney czystości y stateczności, á każda z nich aby miała przy sobie tysiąc panienek, y ona sama aby też także przy sobie tysiąc miała, iedno żeby wszystkie były osobliwey cnoty y czystości. Posłowie wziąwszy od Oyca Ursulinego tę odpowiedź z radością odiechali.

Tak tedy Etereus, y Britański Krol Ociec Ursule, zebrawszy wedle zmowy tak wiele panien, dali ie Ursuli w towarzystwo, ktora przyiąwszy to ślachetne towarzystwo, á sprawiwszy 11. wielkich okrętow, y drugie rzeczy na tak daleką drogę potrzebne, puściła się morzem z Brytanniey aż do tego mieysca gdzie Ren w Morze wpada, gdzie teraz iest część Holandyey, z kąd zasię przeciw wodzie rzeką przyiechała do Kolna Agrypiny, z wielką radością mieszczanow, á z Kolna do Bazyleiey tám zostawiwszy okręty y insze sprzęty, szła pieszo do Rzyma, ktora potym obchodziwszy mieysca wszystkie w Rzymie, iako była obiecała, wrociła się do Bazyliey, á Papież Cyriak prowadził ią z wielką poczciwością aż do mieysca.

Wędrowka S. Ursule z iedenaścią tysięcy Dziewic do Rzyma.

Wsiadszy tedy u Bazyliey w Okręty Renem rzeką na doł iachała do Kolna, tamże wysiadła na brzeg nic się nieprzyiaciela niespodziewaiąc, ale mniemaiąc aby tak wszystko bespieczno było iako pierwey, á gdy się do miasta przybliżać poczęła, wnet ią Węgrowie ze wszech stron obskoczyli, á z onymi wszystkimi pannami okrutnie pozabiiali. A

tak ona

tak ona ślachetna Panna z Etereuſzem Panicem ſwoim, ktory dowiedziawſzy ſię, że Urſula nazad idzie, z matką y zſioſtrą Florentiną y z niektoremi inſzemi Biſkupy aż do Kolna przeciwko niey był wyiechał, y z onym Cyriakiem Papieżem, y ze wſzyſtkiemi pannami z tego świata zeſzła, á czyſtość ſwą Chryſtuſowi prawdziwemu dziewictwa oblubieńcowi ofiarowała. Tych panien ciała leżą w Kolnie. A potym kości ich w wielki ſklep ſą złożone. Tą Hiſtoryiką dla tegom rzecz przerwał, iż też w Litewſkich ſtarych latopiſzczach około burzenia Atiley pobicia tych iedenaście tyſiąca dziewic, á przyczynie przyścia Włochow z Palemonem do Litwy, iakoby przez ſen ledaiako wſpominaią. Przetom to *inter parenteſim* położył.)

Do Węgier ſię wrociwſzy Budę zamordował
Brata, iż Sikambrią od ſiebie mianował
Buda: ktory iednak dziś też Budziniem zową,
Ktoremu [ach Węgrowie] Turek teraz głową.
Potym ſię do Włoch mocą ogromną wyprawił,
Stirią, Karintią, Iſtry, Szablą ſkrwawił,
Dalmacią z Miaſtami poburzył y z grody,
Kto wypowie pobitych kto wypiſze ſzkody,
A gdy ku Aquileyi z obozem ſię toczył,
Hetman Rzymſki z woyſkami drogę mu zaſkoczył,
Atila uphy Włoſkie poſiekł, pomordował,
Valentinian Ceſarz też trzy kroć ſzwankował.
Z tąd Wenetowie będąc z rodu Troiańſkiego,
Oſiedli wyſep morza Adriatyckiego,
Gdzie Wenecią miaſto ſławne zbudowali,
Także inſi gdzie mogli zdrowie zachowali.
Potym Aquileią obległ mocą wielką, Aquileia.
Burząc, paląc około, z Folwarki Włość wſzelką,
Długi czas pod nią trawił, mocno dobywaiąc,
Y ſturmy uſtawicznie dziwne przemyślaiąc.
A iż tak mocna była iużby był odciągnął,
By go był Bocian wroſką ſwoią niepowściągnął,
Ktory z Miaſta wynoſił dziatki gołe ſwoie,
Widząc przyſzły upadek przez Węgierſką zbroię.
Przeto Atila zaraz ſwoich poſiliwſzy,
A z ſiodeł ogień wkoło murow zapaliwſzy
Tłukł mury á uſilnie częſtym ſturmowaniem
Wziął Miaſto, trzydzieści ſiedm tyſięcy zbił nanim.
Potym Taruis, Weronę wziął, y Konkordią,
Mantwę, Bergom, Kremonę, Ferarz, y Brixią,
Wicencią, Rawennę, Ticin, Placentią,
Meilan, Padwę, Mutinę, Parmę, Apulią,
Tak prawie wſzyſtkę Włoſką ziemię powoiował,
Włoch *ò Dio ò Dio* każdy lamentował,
Drudzy *la Dona noſtra* krzyczą uciekaiąc,
A Węgrowie Beſte Freng biią naganiaiąc.

A gdy do Rzymu ciągnął, Lew on Papież święty,
Odwiodł iego zły umyśl ku temu napięty,
Za czym się nazad wrocił burząc y morduiąc,
Przeto się nie ieden krył przyszłą trwogę czuiąc.
Palemon ktoremu też o Rest szło iak innym,
Kto się nie strzeże mogąc sam sobie iest winnym,
Mogł też uchodząc trwogi w tę pułnocną Ziemię,
Zawieść długim pielgrzymstwem Włoskiey Slachty plemię.

Harderik Krol Gepidow przodkow Litewskicd, Atili był towarzyszem.

Pisze też w Historyey starey o sprawach Atilowych, iż Harderik Krol Gepidow, przodkow Litewskich, barzo mężny y waleczny, á dla zacnych spraw sławny, z Atillą obyczaiem przyiacielskiego żołdu w każdey potrzebie bywał, y mężnie á szczęśliwie zawżdy się z Gepidami swoimi, tak we Francyey iak we Włoszech, y w Traciey popisował, y w oney bitwie ktorą miał Atilla z Eciusem Rzymskim, tak pisze, iż Walamir albo Władamir z prawego rogu z Ostrogotami wschodnimi na Eciusa y Rzymskie uphy czelnieysze ostrze nacierał, tak że też y Hardarik Krol Gepidow, Teodoryka y Wyszegotow mężnie nagrzewał &c. gdzie iak Historya powiada sto y ośmdziesiąt tysięcy poległo.

180000 z obu stron poległo.

Gepide. Zemoidź Łotwa. Litwa.

Jatwiezowie

Połowcy.

A bez wszelkiego wątpienia Gepidowie będąc z Goty walecznymi iednego rodzaiu są przodkami istotnymi narodu Litewskiego, ktorzy do krain pułnocnych Sarmaciey Europskiey przyszedszy *à palude Meotis*, część ich w Prusiech została nad Morzem, z ktorymi długo Krzyżacy woynę toczyli, iż ich wykorzenili, y ktorych był Krolem pierszym, iakom powiedział, Weidewuto. Drudzy gdzie dziś Zmodź, Litwa, y Łotwa w pustyniach osiedli, drudzy iako Jaczwingowie na zachod obciągnąwszy w Podlasiu oyczyznę sobie obrali. A na południe w polach gdzie dziś Podole, Kaniow, Cyrkasy, Oczakow, Krym, Przekop, drudzy zaszedszy tam się mnożyli, ktorzy Połowcami od polnego mieszkania byli nazwani. A tak ci Gepidowie Litewscy przodkowie iako lud waleczny, drapieżny, y łupem żyć zwykły, dobrowolnie y z Krolem swym Harderykiem do Atile iako do Krola walecznego przystali byli. Także Walamir albo Władamir, ktore słowo y imię iest Ruskie, iakoby władaiący mirem Ostrogotow na wschod Słońca mieszkaiących Krol, przy Atili się z Rycerstwem swym bawił. Tom też nalazł w Historiey Atillowey, chcąc się spraw Litewskich wybadać: Iż Atilla aby mogł wiedzieć, co się po wszystkich krainach Swiata dzieie, postanowił był na czterech mieyscach posty albo podwody, iednę w Kolnie, co ie zowią Agripina, drugą w Jaderze Mieście Dalmackim, trzecią w Litwie, czwartą u Rzeki Tanais albo Donu w Moskwi, z tych mieysc każde mało nie wszystkiego Swiata sprawy, przez pomienione na mieyscach swych posty, do Sykambry do niego przynoszono, á on zasię onym wszystkim wolą swoię oznaymował. Tu iuż wspomina że też w Litwie miał posty swoie, zkąd znać iż iuż w on czas Litewska ziemia obywatelami osadzona była. za Atile Roku Pańskiego 428.

Czwarta przyczyna tak Florus pisze Lib: 4 Cap: 2.

ALbo gdy Pompeius z Cesarzem boi wiedli,
A wnętrzną woyną Rzymskie dzierżawy wyiedli,
Gdzie z obudwu stron Domow zacnych wielkość zbito,
Bo w trwodze y niewinny gardłem płacił myto.
Ziemię y Morze własną krwią oblali wszystki,
Gdy pycha z ambicią niecila boy brzydki,
W Włoskich, w Greckich, w Africkich Państwach zbroia brzmiała,
A krew po polach wszędzie zbitych usow wrzała.
Pompeius acz woyska miał z Aziey wielkie,
Lecz iż szczęścia odmienne są postępki wszelkie,
Przegrał zabit z woyskami, gdzie o trzy sta tysiąc,
Ludu legło, potopu morskiego nieliczą̨c.
Kato mądry słysząc porażkę swey strony,
Widząc przez rosterk Rzymskiey upadek Korony,
Pożegnawszy przyiacioł y miłego Syna,
Zabił się sam swym mieczem, ach smętna nowina.
Zaś Warus z Didiusem boy stoczyli srogi,
Pełne krwie Morze było, pełne polne drogi,
Bo Ocean wzburzony Okręty ich wszystki,
Potopił karząc wnętrzney woyny ich złe zbytki.
Jaka tam trwoga straszna co rozumiesz była?
Gdy się Nawa o Nawę w Morskim tańcu biła,
Nawałności, y zbroie, miecze strasznie brzmiały,
Africkie y Hiszpańskie brzegi to poznały.
Bo Miasta po potopie tym srogo burzyli,
Na niewinnych się szkody oney Morskiey mścili,
Cesarz Pompeianow na Mundzie zamknionych,
Dobywał z zbitych trupow groble czyniąc onych.
A gdy iuż mocą został na Rzymie Cesarzem,
Tryumfował y srogim stawił się zarazem,
Przeto Brutus, Cassius z drugimi Slachcicy,
Sprzysięgli się niechcąc być iego niewolnicy.
Tak go na Maiestacie wnet Senat ubieżał,
Ukłoli go Dekami iż iako wieprz leżał,
Dwadzieścia y trzy rany, miał w sobie stychowe,
Co Swiat wszystek krwią oblał, musiał też dać głowę.
Potym wnet Antonius uporny zufały,
Z Octawianem boy wszczął Cesarzem niemały,
Lepidus, Brutus, woynę y Kaliusz niecił,
Gdzie on Cicero zabit co wymową świecił.
Dla tych tedy rosterkow y domowey trwogi,
Wiele ich z Włoch uciekło szczycąc żywot drogi,
Tu do Pułnocnych krain uchodzili w lasy,
Gdzie dziś Litwa, Prusowie, Zmodź, Łotwa, Wałaszy.

Piąta przyczyna przyścia Włochow w Litewſkie ſtrony.

BYła też to iawna kaźń w Rzymie wywołanie,
Za wyſtępki do cudzych krain odſyłanie,
Gdzie według winy ſprawa: tak długo mieſzkali,
Aż pokutę ſpełnili, albo przeiednali.
Dobre też wywołano czaſem y bez winy,
Jak Scipio, Camillus niedawſzy przyczyny
Cierpieli, Brutus mężny, Cicero uczony,
Y on Naſo był w Pontſkie wywołany ſtrony,
A drudzy też iuż nazad, y do Włoch niechcieli,
Gdy ſię na wywołaniu lepiey niż tam mieli,
Jak y dziś od nas z Litwy nie każdy ſię ſpieſzy,
Lepiey ich hoyna Ceres niż tam Figa cieſzy,
Z tych wygnańcow w Daciey Włoſi ſą ſpłodzeni,
Y w Taurice gdzie Rapha z tych też rozmnożeni,
Z tych w Sio [kędym ſam był] w Greciey oſiedli,
Niedziw tedy do Litwy iż też ſwoy rod w wiedli.
Genuenſes w Taurice, Raphę fundowali,
Krim, Azow, y Kilią gdy Pont zhołdowali,
Dziś Tatarowie z Turki w tych polach mieſzkaią,
Tak ſię państwa z narody za czaſem mieſzaią.
W dzikich też polach y dziś Mury ſtoią ſtare,
Gdzie przed tym Grecy żyli rzecz ſama zna wiarę.
A dziś Tatarzyn ſtrzela tam dzikie Kobyły,
Gdzie pierwey mocne Zamki, Wieże, z Miaſty były.
Y on Eneas z Troiey tak długo żeglował,
Tak u Scyle y Sirtim w ſtrachu pielgrzymował,
Afryckie pierwey brzegi, potym Włoſkie ſtrony
Oſiadł, narod rozmnożył Troiańſki ſtrapiony.

Dacia Wołoſka Ziemia. Taurika Prekopſka Horda. Sio vel Chio wyſpa na Morzu Greckim.

Szoſta przyczyna.

IZ też w on czas Rzymianie wſzyſtek Swiat trzymali,
Prowincie Hetmanom ſwoim rozdawali,
Gdzie z Legiami Rzymſkiey przeſtrzegali ſzkody,
Litwę też Libonowi mogli dać w dochody.
Ktorego ſamo imię Włochem być wydawa,
Y Maro, z Perſiuſem to imię wyznawa,
Jakkolwiek: muſiał być Włoch z ſamego imienia,
W ten kray pułnocny przyſzedł z Bożego przeyrzenia.



MACIEIA



MACIEIA STRYJKOWSKIEGO

OSOSTEWICYUSZA K. Z. O WYWODZIE Y POCZĄTKU XIĄZĄT LITEWSKICH Y ZMODZKICH, OD PALEMONA ALBO PUBLIUSZA LIBONA PATRICIUSZA RZYMSKIEGO Z Herbu Kolumnow y Synow albo Potomkow iego, Borciusa, Kunasa, Speri y Juliana Dorſprunga, z Herbu Kytaurus y od Urſina y Hectora z Herbu Rożey Slachcicow Rzymſkich, dziwnym loſſem Bożym w te ſtrony pułnocne Zmodzkie, y Litewſkie Morzem zanieſionych.

KSIĘGI TRZECIE,

ROZDZIAŁ I.

DO JASNIE WIELMOZNEGO PANA, PANA MIKOŁAIA RADZIWIŁA W BIERZACH Y NA DUBINDZE XIĄŻĘCIA &c. WOJEWODY Wileńſkiego, Hetmana naywyżſzego Woyſk w wielkim Xięſtwie Litewſkim, y do Syna Jego Miłości Krzyſtofa młodſzego, Pana Trockiego, Podkanclerzego y Hetmana Polnego W. X. Litewſkiego, Staroſty Boriſzowſkiego, &c.

Fortunate ſenex, hic inter flumina nota,
Et fontes ſacros frigus captabis opacum.



ACzkolwiekem iuż iaśnie z wielką pracą okazał, z rozmaitych á poważnie zawołanych Hiſtorykow, y z ſtarodawnych Latopiſzczow Ruſkich y Litewſkich, wywody y dowodne początki Narodu Litewſkiego, y Zmodzkiego, z Cymbrow, z Gotow, Gepidow y Alanow walecznych: Położyłem też pewne y wiary godne zdania ludzi ſławnie uczonych, y rozmaite przyczyny o przyściu Włochow z Palemo-

Palemonem albo Publiusem Libonem w te pułnocne strony, rzeczy nie-
podobność pewnymi á iaśnie podobnymi dowodami zbiiaiąc.
Wszakże iż to imię Palemon albo P. Libo, od ktorego wszyscy
Latopiszcze Litewscy Historią y wywod narodu swego iednostaynie
poczynaią, niektorym [zwłaszcza małego czytania y w Historyach nie-
biegłym] nowe się być widzi w Historyach, á tylko u Wirgiliusza w Bu-
kolikach sławne. Tedy y tu krotko á dowodnie pewnymi mieyscami
Historykow tę wątpliwość rozbiiemy, bo opuściwszy Bukolika Wir-
giliuszowe, ktore niektorzy tylko podobno y to ledwo czytali, y kto-
ry pod tym imieniem (*PALEMON*) *Æclogam 3.* napisał, *ubi introduci-*
tur iudex inter Menalcam & Dametam, tedy masz y drugiego Palemona
sławnego Patritiusza Rzymskiego, ktorego iaśnie Persius y Lucanus
w wierszach swoich sławią, niewspominaiąc Palemona Morskiego, o kto-
rym masz u Owidiusa na częstych mieyscach, y u Wolaterana *in Philo-*
logia w księgach 33. Tegoż zaś Wolaterana *Commentariorum Urbano-*
rum lib. 18. & libro.3. Geogr: in Venetiarum descriptione, y *Cornelium Agrip-*
pam cap. 3. in Grammat: de vanit: scient. Czytay y inszych, naydziesz iż
Palæmon Remnius Vicentinus Patritius w Rzymie był dawnym Gramma-
tikiem za Tiberiusza Cesarza, y za Claudiusza według rachunku Kari-
onowego, ~~lib. 3.~~ Roku od stworzenia Swiata 3983. od założenia Rzymu
792 od narodzenia Chrystusa Pana 39. á po Klaudiusie był Cesarzem
Nero Cesarz okrutny, Roku od Chrystusa 57. ktorego też czasu Lato-
piszcze wszystkie Ruskie y Litewskie, by ich chciał o tysiąc znosić, przy-
ście Palemona swego ze Włoch do Litwy opisuią, &c. Liwius naprze-
dnieyszy Rzymski Historyk, y Julius Florus z niego w księgach 4, w ro-
zdziele 2. Publiusza Libona być morskim Hetmanem Pompeiusowym
przeciw Cesarzowi wspominaią.
Trogus też Pompeius niemniey sławny Historyk, y Justinus z nie-
go, iako Palemona, tak Publiusza Libona częstokroć wspominaią.
A ieśli o Palemonach, tedy czytay Volateranum *libr: 10. lib. 17 & 18.*
tam ich naydziesz siedmi tego imienia.
Także samę rzecz prawdziwą o tym imieniu *Palæmon*, u Klaudiu-
sza, gdzie pisze Roku od Chrystusa 305. *Panegyrim in quartum Consulatum*
Honorij, ieśli *in quarto* będziesz miał Opus, tedy na karcie 102 naydziesz
te wiersze:

Et puer Isthmiaci iam pridem littoris exul,
Secura repetit portus cum matre PALAEMON.
Castra cruore natant &c.

Cicero także Rzymskiey wymowy łacińskiey Ociec *Epist: Fami: lib:*
7. Epistola 4. w te słowa pisze *ad M. Marium* o Libonie, *in Cumanum veni*
cum Libone tuo, vel potius nostro, &c. Y w inszych listach często go wspo-
mina. Lucanus też Poeta sławny y Plutarchus *de vitis virorum illustri-*
um, y *Joannes Stadius in Comentarijs in Florum Argum cap. 2.* pisze, *P. Do-*
labella Cæsaris Legatus ab Octavio, & L. Scribonio Libone, Dalmatia pulsus &c.
A iżbych inszych Historykow tęskliwości, łaskawego Czytelnika folgu-
iąc, opuścił. tedy Petrus á Dusburch Pruski Historyk, y Laertius Dio-

genes Włoch, y Długosz Historyey Polskiey Ociec, y Miechovius w księgach 2. *cap. 8. fol. 33.* y w księgach *4. cap. 39. fol. 270 &c.* Cromerus także *Polonicæ Historiæ princeps, lib. 3. fol. 61 primæ, secundæ vero editionis* 42 fol: iaśnie świadczą o Palemonie albo Publiuszu Libonie, y o Rzymianach, iako w Zmodzi, w Łotwi albo w Liwoniey, y w Litwie osiedli, y Romowe miasto od Romy albo Rzymu oyczyzny swoiey w tych stronach założyli &c. z czym się teraz długo niechcę bawić, ponieważ to iuż y wyżey dostatecznie okazali, y niżey według porządku okażemy. A tum te wiersze dowody iedno dla tego teraz przytoczył, aby ci ktorzy nieczytali więcey, tylko *Bucolica Virgilij,* wiedzieć mogli z pracowitego zawodu naszego, o prawdziwym przodku Litewskim, o ktorym tak wiele Historykow świadczy, y o ktorym też Latopiszcze stare, pewnie sobie z palca tak zgoła Historyey niewyssali: Ale z pewney y istotney rzeczy, rzecz istotną prowadzą, á iako u nas nie ieden tego imienia Piotr albo Paweł, y nie ieden tey Familiey Piotrowski, Rzepecki, &c. Tak też w Rzymie y we Włoszech nieieden był tym imieniem nazwan Publius Libo albo Palemon, na ktorego imię Virgilius *Æclogam tertiam* napisał: Ale inszy był, ktorego Lucanus y Persius sławią, inszy ktorego Ovidius y Iustinus wspominaią, inszy od ktorego *Grammaticam artem Palæmoniam* zwano, inszy ktorego Livius y Florus, y Cicero, także Miechovius, Długosz, Kromer, Stadius &c. żeglowanie y woynę morską przeciw Cesarzowi Iuliuszowi z strony Pompeiuszowey wspominaią, y ktory też do Litwy narod Włoski Morzem, iako Eneas Troiany do Włoch zaprowadził, y od ktorego Litwa y Zmodź początek narodu swego [aczkolwiek na dosyć sławnym y uczciwym od mężnych Gotow y Gepidow wywodzie przestać mogą] słuszniey wywodzą, á niźli Rzymianie, Grekowie, Francuzowie, Niemcy, Angielczycy, &c. ktorzy daleko niepodobnieysze Fundatory Narodow swoich sobie zmyślaią, co my iaśnie y dowodnie pokażemy, abowiem insze Narody z małych á nikczemnych początkow, za postępkiem czasow y foritowaniem szczęścia, w wielką możność rozmnożone, zwykły to czynić, zdobiąc rzecz swoię, iż aczkolwiek z iawnym uszczerbieniem prawdy: Fundatory Narodow, Krolestw, y Miast swoich z wielkich Ludzi, á snaść z Nieba y z fałecznych Bogow wywodzą. Jako Troianie od Neptuna, y Apolina, Tebanowie od Bachusa, y iako Orpheus wdzięcznym graniem na Lutni kamienie do Murow zwabiał. Także insi Grekowie y Egipczykowie, od tych ktorzy nigdy niebyli fałecznych Bogow wywody Narodow swoich poczynaią, Traces Boga woyny Marsa Oycem swym zowią, Persowie, nieprzestawaiąc na dosyć sławnych dzielnościach Cyrusowych y na godności Monarchiey, ktora u nich lat 228. trwała, od Perseusza syna Jowiszowego, ktory ono Andromeden od Smoka wybawił &c. narod swoy wywodzą. Ateniensowie też gdy z małego zebrania w Greciey w wielką możność urośli, poczęli się pisać *Autochtonas,* iakoby z wiekow obywatelmi. Także Włosi starzy zwali się *Aborigines,* to iest, od początku Swiata, w teyże Ziemi Włoskiey urodzonemi.

Rzymianie zaś gdy z pastuchow, z łotrow, gwałtownikow, y zbie-

gow w wielką możność urośli, wftyd ich było małych á proftych początkow Narodu fwego, przeto początek Kroleftwa fwego, y założenia Miafta głowy Swiata Rzymu od Romulufa y Remufa z Boga woyny Marfa, y z Rehy Sylwiey Mnifki Boginiey Wefti, urodzonych zaczyńáią, iako zaś od Wilczyce dziwnie byli wychowani, y iako potym Romulus był do Nieba miedzy Bogi od *Capreæ Paludes* porwany, co wfzyftko iawnie fałfz, o czym fzerzey czytay *Livium, Florum lib. 1 cap. 1. Plutarchum, Dionifium, Stadium, Mirfilium, Lesbium, Portium, Catonem, Q. Fabium, Volateranum lib. 6. &c.*

Egipczykowie zaś z wiekow fię być przez fiebie famych stworzonych w fwoiey właśney Ziemi twierdzą, tym famym proftym dowodem, iż żaby, myfzy, y infze ziemne Zwierzęta, gdy fię Nilus Rzeka wyleie, nayduią w mule żywe z niedofkonałymi ieszcze członkami, iakoby ich Ziemia rodziła, o co fpor y woyny długie wiedli z Phrigyiczykami, y z Scytami fwarząc fię o dawność Narodow, wfzakże ich Scytowie przegadali, y dowodami prawdy, y woyną iż oni fą dawnieyfzym Narodem na Swiecie, o czym czytay *Herodotum Trogum, Pompeium & Juftinum.*

Ci Ditmarfowie od Rzymian Kolumnow y Urfinow narod fwoy wywodzą, iako y Litwa, co Crantius zbiia lib. 6. cap. 3.

Niemcy zaś od Tuifcona, y Araxa, Mannufa, Ingewona, Hermiona, [z małego dowodu, iż oni mowią Herr Pan, Man Mąż] y od Marfa, iako Ditmarfowie, od Gambriwa, Swewa, Wandalufa, Teutona, Alemana, y infzych przodkow fwoich, z rozmaitych domyflow wywodzą, &c. O czym czytay Berofufa *lib. 4. & 5. Cornelium Tacitum &c.* Witikiadus zaś Saxonow albo Safow napierfzych być z Niemcow wywodzi z Narodu Macedonow, y z pokolenia Alexandra Wielkiego, z ktorego wywodu iako nieprawdziwego, *Cornel, Agrippa cap. 5. in Hiftor. de Vanitate fcient.* fzydzi.

Angielczykowie też y Skotowie prawie z baśni iawnych początki fwoie wywodzą, od Albiny Krolewny Syryifkiey, ktora z trzydzieścią y dwiema Sioftr fwoich, pobiwfzy męże fwoie, wfzyftkie z Syriey y z Żydowfkiey Ziemie do Angliey Morzem przyżeglowały, y rozmnożyły Angielfkie Kroleftwo.

Drudzy ich wywodzą od Prawnuka Eneafzowego Brutufa od ktorego fię być Brytannami rzeczonymi twierdzą. O czym czytay *Volateranum lib. 3. &c, in populis Britanniæ &c.* Czytay też domowego Hiftoryka Bielfkiego w kfięgach 1. wieku 3. na karcie 60. o żeglowaniu Eneafzowym, y na karcie 61. o Brytanniey albo Angliey, gdzie tegoż Brutuffa daleko niepodobnieyfze żeglowanie naydziefz z Angliey do Greciey, y do Troiey, potym zaś z Troiey do Aquitaniey, y do Ligeri, á potym do Albionu, gdzie dziś Anglia nazad &c. Czytay też Kariona *lib. 1. 2. 3.* y Juftinum o dziwnych przechodach y przenofzeniach rozmaitych narodow.

Francuzowie zaś albo Gallikowie od Comera albo Gomera y Gallufa, y od Scytow Sycambrow, drudzy od Priamufa młodfzego, y od Francufa Hectorowego Syna, dziwne wywody zmyślaią, zwłafzcza Hiftorykowie ich, Hunibaldus, Gregorius Turonen: Rhegius, Sygibertus, &c.

tus, &c. Ktorych też podobno imitował *R. D. Mattias Clodinius Archie: Sam: in oratiuncula de Elect. Henrici.*

Hiszpanowie od Jobella, y Tuballa Syna Jafetowego, drudzy z Arameow Persow, y od Herkulesa, Hispala, Romana, Kassa, Gorgoressa, Habissa, &c. Fundatory swoie wywodzą. O czym czytay *Josephum antiquit, lib. 4 & 5. Justinum lib: 44. Plinium lib. 19. cap. 2. Gellium lib. 17. cap. 3. Volateranum lib. 2. &c.*

Węgrowie też będąc dosyć sławni rycerską dzielnością, Attile Krola swego, ktory się pisał Biczem Bożym y strachem Swiata, przedsię oni nie od Atile, ani od Huhri Rzeki y krainy w państwie Moskiewskim, z kąd prawdziwie wyszli, [y teraz Krol Stephan słusznie iako Węgrzyn Oyczyzny swey Juhariey, pod Moskiewskim może dochodzić, ktorą on sam Węgrom przyznawa] ani z pol Tatarskich, ktore y dziś miedzy Pieciborską, y Astrachańską Hordą Madziarskimi zowią, ani od Rzeki Hun, iako Skalichius wywodzi, ale aż od Hunnora y Magera albo Magora synow Nemrota Babilońskiego, y Ninussa pierszego Assiryiskiego Krolow, od ktorych ustawiczną genealogią y sukcessią, aczkolwiek się według prawdy rwie, Krole y Xiążęta swoie wywodzą.

A iuż bych nie dziwował insżym możnym y wielkim narodom iż sobie wielmożne fundatory przypisuią, ale y Slęzacy ktorzy byli, y teraz by słusznie być mogli, Prowincią Polskiego Krolestwa, bo z początkow swoich iako się z Polakow rozmnożyli, tak też ku Polszcze należą, awzdy ich iakiś Cureus śmie wywodzić z Rayskich ogrodow Poetow zmyślonych, *ex Elisiis campis*, y zowie ich *Elisios, Ligios Luios à leonibus, Manimos &c.* A Miasta ich od Polskich Xiążąt, co iaśnie każdy wie, zbudowane, y Polskimi imiony nazwane, inaczey sprosnym zfałszowaniem przechrzcił, bo Głogow nazwał *Lugidunum*, Wratisław, to iest Wrotasławne, on zowie *Budorgim*, Kożuchow albo Freistad *Eleuteropolim Elisiorum*, Gorę, Garą, Brzeg *Brigam*, Legnicę od legania woysk Polskich przeciw Niemcom na granicach onych nazwaną, on *Ligniciam à lignis* przechrzcił, Zegan od Zegadła, *Saganum*, Bytow Betanią, Jawor ow od Jaworu drzewa, on *Jaurium*, Swidnicę y Swiebož od świebody nazwane Miasta, on *Suibusium à Svionibus & Suevis* sprosne a iawnym fałszerstwem, aby nic Sląsko z Polską niemiało zopakował. Slęzacy.

Także iuż narody, ktorych tu krotkości folguiąc liczyć niechcę, nieprzestawaiąc na prawdziwey Genealogiey od Synow Noego y ich potomkow, ktorąm ia naprzodku dostatecznie, acz z wielką pracą wypisał, śmieią y ważą się nie tylko z ludzi, ktorych świat nigdy iako iest niewidział, [coby wzdy była rzecz znośnieysza] ale z Gigantow albo z Olbrzymow, na ostatek, y z nieba z zmyślonych Bogow przodki y fundatory swoie wywodzić.

A nasi niebożęta Polacy, Mazurowie, Litwa, Zmodź, Rusacy y Moskwa, acz nie lataią po niebach dla wywodu przodkow swoich, á wzdy im y tego zayrzą sprośni Historyi nieukowie, iż oni przestawaią na prostych á prawdziwych Genealogiach, y na własney á iasney oyczystey cnocie, ci Lecha, oni Palemona albo Publiusza Libona, owi zaś Mosocha y Rusa, y czterech Bratow Waregow, Rurika, Truwora,

Sinaufza, Patriarchami fwoimi y fundatorami wfzyfcy iednoftaynie [by ich chciał tyfiąc tyfięcy na świadectwo zwodzić] twierdzą y świadczą, Ludzi z Ludzi fobie podobnych, nie z Bogow ani Obrzymow zmyślonych wywodząc.

A iż to imię Palemon albo Publius Libo ieft u wielu Hiftorykow y Poetow fławne, tedymci to iuż doftatecznie y dowodnie wywiodł y pokazał, o ktorey pracy moiey fzczyrey, y wielkim á głębokim czytaniu, wierzę iż każdy mądry á w Hiftoriach biegły da łafkawy rozfądek, Storzypiętkow fprofnych, co tylko *Æclolam tertiam Virgilij* ledwo czytali, y owych co fami niewiedzą co pifzą, iż fię nieuczyli, niedbam, y tak im proftym wierfzem mowię.

Ryi Swinio w gnoiu á kalay fię w błocie,
Nie twoy, lecz bacznych ludzi fąd o Złocie.

A ieśli fię kto chce głębiey o tym w Hiftoriach badać, tedy mu to fnadnie przyidzie, co mnie z wielką pracą, poniewaź ma ode mnie mieyfca, *libros. capitula, folia, &c.* iako w Zwierciedle okazane.

Tu zaś ieśliby fię komu dalekie y niepodobne morzem żeglowanie Palemonowe albo Libonowe z Włofkich krain do Zmodzi y do Litwy zdało, tedyby takowy był podobny onemu Domatorowi, ktory gdy na wierzch pieca wlezie, zda mu fię, iakoby na Alpes, na Balchany, y na *Pyreneos montes* pielgrzymował, y ktoremu może zadać:

Dic quibus in terris & eris mihi magnus Apollo
Tréis pateat cœli fpatium non amplius ulnas?

Co więcey Nieba nie widział, iedno na trzy łokcie w ftudni. Bo ieśli mu to dziwno gdzie fię nie mafz czemu dziwować, tedy fię też niechay dziwuie Jafonowemu y Argonautow z Greciey *per pontum Euxinum* do Kolchis po złote Runo, á potym z Kolchow albo Iftrow do Morza Adriatickiego, gdzie Aquileią zbudowali, Didony albo Eliffi z Tyru do Afriki, gdzie Kartago założyła, żeglowaniu, Eneafzowemu y Antenorowemu z Troiey do Włoch, gdzie ten *Albam Juliam & Cajetam*, á on Padwę założyli. Tewkrufowemu do Cypru po zabiciu Brata Aiaxa, á potym do Hifzpańfkich brzegow y do krainy Galeciey, Greckie ofady dalekim żeglowaniem dziwnie zaprowadził, niechay fię też dziwuie, iako Uliffes po zburzeniu Troiey na rozmaitych morzach długo błądząc, przybił fię aż na oftateczne brzegi Oceanum Atlanticum nazwane, gdzie Uliffibonę, ktora dziś ieft ftołecznym Portugalfkiego Kroleftwa Miaftem, od fwego imienia założył, Niechay też weyrzy w drugie Hiftoryki, iako Aramey aż z Perfiey, y Jberowie z Azyey, przyżeglowali do Hifzpaniey, gdzie Hiberow y Celtiberow Narody fundowali, iako zaś Brutus z Troiey do Angliey, á z Angliey do Troiey, potym na zad do Angliey fię wracał, Jako Genueufowie z zachodu aż do Tauriki na wfchod Słońca przyżeglowali, gdzie Teodofią, ktorą dziś Caphą zowiemy y Kilią założyli. Niechay fię też przypatrzy, iako Francuzowie z Xiążęciem Brennonem naprzod Rzym złupiwfzy, potym Macedonią, Afią, Grecią, y Tracią przez tak wielkie

dale-

dalekości morſkie ſplundrowali, iako też Phocenſowie Narod Grecki z Aziey do uścia Tybru w okrętach przyſzli, á potym przez tak wielkie niebeſpieczności morſkie przybili ſię w oſtatnie brzegi Fráncuſkie, gdzie na uściu Rhodanu rzeki Maſſilią Miaſto ſławne zbudowali, iako zaś Spartanowie albo Parteni z Lacedemonu wyiechawſzy, Tarentum y Brunduſium oſiedli we Włoſzech, także Etolienſes Grekowie z Diomedeſem onym ſławnym pod Troią Rycerzem towarzyſzem Uliſeſſowym, iako Apulią opanowali, Scytowie zaś z krainy Juhri z Kewą y z Radiką, potym z Atilą Xiążęty prawie od Kaukażyiſkich gor wyſzedſzy, iako przyciągnęli do Pannoniey, á potym Włoſkie, Francuſkie, &c. ziemie zwoiowali. Cymbrowie też, Gotowie, Alani, Gepidowie, Wolgarowie, Roxolani, Wandalitowie, &c. od ciaſności Morza Czarnego, ktore zowiemy Cymmerium Boſporum, y od Tanais y Wolgi Rzek, y Jeziora Meotis wyſzedſzy przeſzli Pannonią, Niemieckie, Włoſkie, Francuſkie, Hiſzpańſkie krainy, á przebywſzy ciaſności Morza Hiſzpańſkiego, ktore zowiemy *Gades Herculis* ledwo ſię w Afryce trzeciey części świata oparli, okrom tych ktorzy w Ruſkich, w Litewſkich polach, y w Skandamiſkich wyſpach, gdzie Szwecia y Dania oſiedli.

A ponieważ te wyżey pomienione, y inſze ktorychby niezmierzona praca była wyliczać narody, z ſwoimi Xiążęty y Wodzami, przez tak wielkie przeciągi świata, przez tak dalekie y nieprzeſpieczne Meotis, Pontu Euxinu, Eleſpontſkiego, Egeiſkiego, Ikariſkiego, Adriatyckiego, Syryiſkiego, Libiyſkiego, Liguſtickiego, Miedzyziemſkiego, Francuſkiego, Hiſzpańſkiego morza &c. Atlantſkiego, Aquitańſkiego, Angielſkiego y Niemieckiego Oceanu, z dalekich ſtron w dalekie y nieznaiome krainy Swiata narody y oſady ſwoie, ci do Włoch, drudzy do Hiſzpaniey, Franciey, Angliey &c. długim żeglowaniem zanieśli. Teraz ſię to zda rzecz dziwna Zapiecolegom, iż Włoſi albo Rzymianie z Palemonem albo Libonem do Zmodzi y do Litwy Morzem przyżeglowali.

Ktory Palemon albo Publius Libo, ieśli uchodził domowych wnętrznych zwad, y krwawych woien, ktore były wone czaſy Rzymſkie pańſtwa ſroge zatrwożyły, tedy miał ſłuſzną przyczynę, iż muſiał uchodzić w te pułnocne krainy, á o tych Rzymſkich domowych ſrogich á okrutnych roſterkach, w ktorych wiele zacnych Familyi ſpolna woyna wybiła, czytay *Livium & Florum lib. 3. cap. 13. & 14.* w roſterkach *Tiberij Grachi, & capite 15. in C. Grachi ſeditione, & cap. 6. in Appuleiana, cap. 17 in Druſiana &c. ſeditionibus, & cap. 18.* o woynie towarzyſkiey y o woynie wnętrzney Mariuſzowey, *cap. 21.* y Sylle albo Sulle ſrogim okrucieńſtwie, gdzie niezliczona rzecz tyſięcy Rycerſtwa y Familyi Rzymſkich ci dwa Hetmanowie Marius y Sylla ieden przeciw drugiemu, wnętrzną woynę z niewymownym krwie wylaniem wybili, wyſiekli, y wygładzili, á drudzy gdzie mogli, ci do Afriki, drudzy do Azyey morzem uciekali, przed onym dwuch ſzalonych ludzi okrucieńſtwem, ktorego też zaburzenia Palemon uchodząc mogł w te ſtrony morzem być zanieſiony. Także dla woyny Sertoriuſowey *cap. 22.* y dla woyny Lepiduſo-

pidufowey *cap.* 23. wiele zacnych domow Rzymſkich do inſzych ſię kra-
in przenoſiło. O czym też czytay *Plutarchum &c. & Carionem de Sylla & Mario lib. 2. Chron. Mon. 3. Ætatis 2.* Nuż zaś iakom też to iuż wy-
żey wierſzem wyraził, kiedy Julius Ceſarz y Pompeius wielki ſwarząc
ſię o marny á doroczny urząd Burmiſtrzowſtwa Rzymſkiego, wſzyſt-
kiego prawie świata mocy ogromnie przeciw ſobie zebrali, á gdy Ju-
lius Ceſarz do Rzymu z wielkim woyſkiem przyciągnął, uciekł Pom-
peius do Greciey, z nim wiele Panow Rzymſkich, ktorzy iego ſtronę
trzymali, drudzy na rozmaite wyſpy Morzem y Ziemią do Angliey,
do Afriki, &c. gdzie ktory mogł uciekali. Bo w ten czas Ziemie y
Morza wſzyſtkie niewymownie krwawymi woynami całe lat pięć o-
krutnie ſię trzęſły. O czym naydzieſz y u Cicerona barzo częſte á
żałoſne uſkarżania w liſtach, zwłaſzcza *ad Atticum lib. 7 epiſt.* 8. *& lib. 7
epiſt.* 20. gdzie piſze: *ego quid agam? qua aut mari aut terra &c. Et ſi terra
quidem, qui poſſum? mari? quo traiciam? &c. lib. 10. epiſt. 4. lib. eodem, epiſtola
9. lib. 7. epiſtola 20 & 9 &c. Item lib. 8. epiſt. 3. Infero mari nobis incerto cur-
ſu, hieme maxima navigandum eſt &c. Qui autem locus erit nobis tutus, & iam
placitis utamur fluctibus ante, quam ad illum venerimus? Qua autem aut quo ni-
hil ſcimus. Navis & in Caieta eſt nobis parata & Brundufij, &c.* Tak w
ten czas y Cicero y inſi Senatorowie Rzymſcy w onych wnętrznych
woynach ſobą okrutnie trwożyli, iż gdzie ſię miał ktory podzieć, y
ktorym morzem na beſpiecznieyſze mieyſce uciec niewiedzieli. A Ju-
lius Ceſarz gdy ſię potężnie zmocnił, gonił Pompeiuſa y ſtronę iego
Morzem y Ziemią, Włoſką też Ziemię, w ktorey był Pompeius Zamki
oſadził, prętkim gwałtem poſiadł.

Perty Włoſkie.

A iuż też Czytelniku miły po długiey nici kłębka będziem docho-
dzić, y iuż ſię tu iaśnie á dowodnie Publius Libo, o ktorym tu naſze
wſzyſtko przedſięwzięcie ieſt, okaże, ktory do Litwy y do Zmodzi na-
rod Włoſki zanioſł, y ktory też z Włoch wygnany, iako ſtrona Pom-
peiuſzowa, muſiał w ten czas albo na Morze, albo w te ſtrony ucho-
dzić. Bo Livius y Florus Rzymſcy przednieyſi Hiſtorykowie, tak
wnetże piſzą, zwłaſzcza Florus krotko *lib. 4. cap.* 1. czym ſię dłużey
Livius bawi: *Tum pulſus Etruria Libo, Umbria Termus, Domitius Corſinio.*
Tedy dopiero [powiada] Libo wygnan ieſt z Etruriey Włoſkiego Xię-
ſtwa, gdzie dziś Florentia, Piſtorium, Piſæ, Luca &c. Termus zaś z
Umbriey, Domicius z Korfinium wygnani. Y ſkończyłaby ſię była
[mowi] woyna bez rozlania krwie, by był ieſzcze mogł doſtać Ceſarz
Julius Pompeiuſza w Brunduſium, ále on przez zamknienie oblężone-
go portu, w małey á łataney łodce uciekł na Morze, iako Florus z ża-
łością ſzacuiąc fortuny odmianę mowi: *Turpe dictu: modo princeps patrum,
pacis belliq; moderator per triumphatum à ſe mare, lacerata & pene inermi nave
fugiebat, &c.* za Pompeiuſem zaś Senat wſzyſtek gdzie kto mogł iako
za głową uciekał. A Ceſarz Julius opanowawſzy Rzym puſty, ſam
ſię przez miecz, czego niemogł przez Senatorſkie wota, Borgmiſtrzem
Rzymſkim uczynił, y Skarbnice, iż ich nierychło Tribunowie otwie-
rali, gwałtem wyłomił, y Skarby ktore oni zwali świętymi, iż ſię ich
niegodziło ruſzać, iedno na wielką gwałtowną potrzebę, pobrał.

Wſzakże

Wszakże nasz Libo ktorego Latopiszcze Litewskie Publiuszem Libonem y Palemonem zowią, wiernie pomagał Pompeiusowi, o czym też Livius y Florus w tychże księgach y rozdziele piszą, bo gdy Julius Cesarz Hiszpanią y wszystko prawie Morze Miedzyziemskie Gades, y Ocean, poraziwszy Warrona Hetmana Pompeiusowego, swoią Armatą osadził y opanował, wnet go po szczęściu przeciwne nieszczęście od Libona podkało, ktory Libo z Kollegą swoim Oktawiuszem, maiąc Armatę gotową na Morzu, ieden u Korcyry, drugi w Illiryku z strony Pompeiusowey, zamknęli miedzy sobą Hetmanow y Towarzyszow Juliuszowych morskich, y porazili Dollabellę, y Kaiussa Antoniussa wielmożnie sławnych panow Rzymskich, ktorzy w ten czas tak možni byli, iako dziś Hiszpański y Francuski Krolowie, albo możnieysi. Z kąd się też pokazuie niemnieysza możność Libonowa, ktory to w ten czas y Hetrurią przednieyszą część Włoskiey Ziemie trzymał, y tak silen był Cesarzowi Juliuszowi, iż mu dwie armacie morskie odbili, y piersze szczęście iego na morzu przełomił, iak Florus pisze, *Itaq; ultro cedente Varrone &c. Quippe quum fauces Adriatici maris iussi occupare, Dollabella & Antonius &c. repente castra legatus eius [id est Pompeij] Octavius & Libo, ingentibus copijs Classicorum utrinq; circumvenit.* O czym też czytay szerzey Liviusa, y Lucanum lib. 4. Stadiusa, &c. Tak tedy Libo w ten czas na Morzu z wielką Armatą Juliusowę stronę prześladował, y trapił. A potym Julius Cesarz ze wszystkimi mocami Europy, y Krolami pomocnymi, á Pompeius ze wszystką Azią, Afriką, y Grecią, Armeny, Partami, y z Krolami ich pomocnymi, ogromne woyska do Epiru Greckiey krainy zwiedli, y dali sobie walną bitwę [acz inszych wiele bitew przez całe lat cztery tak na Ziemi iako na Morzu z wielkim krwie rozlaniem miewali] na polach Pharsalickich, Tessalickich albo Philipickich w Greciey, gdzie wszystkę moc Rzymskiey Monarchiey utracili. Bo aczkolwiek Julius Cesarz zwycięstwo otrzymał, wszakże z obudwu stron więcey niż trzy sta tysięcy ludu Rycerskiego y przednieyszych Hetmanow barzo wiele poległo, okrom pomocnych woysk rozmaitych Krolow. Bo na ten czas ci dwa ludzie zapalczywi, wszystek Swiat prawie rządzili, dla czego im Krolowie wszyscy y Xiążęta Niemieccy, Francuscy, Pontscy, Azyiscy, Greccy, Egipscy, Afrykańscy &c. pomagali, y wszystek Senat Rzymski.

Florus lib. 4. cap. 2.

Libo na Morzu bitwę zwiodł.

Antonius się poddał z piąciąnaście Rot.

Z przegraney bitwy Pompeius, ktory niedawno był ogromny wszystkiemu Swiatu, ledwo na koniu, á potym w małym Baciku do Egiptu uciekł, do Ptolomeusa Krola, spodziewaiąc się od niego ratunku, bo był przedtym iego Oyca na Krolestwo Egipskie wsadził. Ale Ptolomeus Krol zabaczywszy tego dobrodzieystwa, kazał go zabić tuż przed oczyma iego Zony y Dzieci, chcąc się tym zachować Juliusowi, ktoremu pułgłowy Pompeiusowey posłał, y Pierścień iego, na ktorym było Sigillum Lew z mieczem. Wszakże potym y sam od Juliusa zabity, á Siostra iego Kleopatra na Krolestwo wsadzona, tegoż czasu Julius Cesarz poraził Pharnacessa Krola Pontskiego Syna Mitridatessowego, ktory też długie woyny wiodł z Roxolany.

Pompeius uciekł.

Pompeius zabity.

Stronę zaś Pompeiusowę Scipiona, Katona y inszych w Africe

Julius Cesarz w Africe woiuie.

woyną prześladował, z ktoremi się też był Juba Krol Maurytański złączył, ale gdy Julius zwycięstwo otrzymał, Juba Krol uciekł do swego Zamku, tamże przygotowawszy hoyną wieczerzą, prosił Petreiusa Senatora Rzymskiego [ktory też z nim był z strony zabitego Pompeiusa] iżby go zabił, á tak spełniwszy ieden do drugiego przyiacielski trunek, zabił Petreius Krola Jubę tuż między potrawami na stole, á sam się też podle niego tymże mieczem przebił. Scipio także sławne Xiążę Senatu Rzymskiego, towarzysz Pompeiusow, gdy w Bacie na morze uciekał, á obaczył za sobą pogonią Armaty Juliusowey, sam się przez wnętrze mieczem przeraził.

Juba Krol dał się dobrawolnie zabić.

Metellus Scipio Swiekier Pompeiussow.

Kato zaś wielki á sławny Senator Rzymski, ktory leżał z woyskiem swoim w Africe u Utiki, usłyszawszy o tak srogiey porażce strony swoiey, á pocałowawszy y pozdrowiwszy Syna y przyiacioł swoich, w nocy czytaiąc o nieśmiertelności księgi Platonowe, przy świecy, wziął miecz ktorym się sam raz y drugi w odkryte piersi uderzył, y tak od swych ręku wołał umrzeć, niźli w ręce Juliuszowe przyść. A Julius uspokoiwszy Afrikę znowu woynę na morze, y do Cypru, y do Hiszpaniey przeniosł, gdzie Syna Pompeiusowego zabił, o czymeśmy iuż wierszem niżey opisali. Y o ktorych wszystkich postępkach czytay Livium y Florusa *lib. 4. cap. 2. Svetonium in vita Julij, Plutarchum de viris illustribus, Plinium Volateranum lib. 23. Stadium, Carionem lib. 2. mon. 3. Lucanum &c.*

Kato sam się zabił.

Potym Julius Cesarz, gdy iuż wszystkie przeciwniki swoie wygubił, uczynił się pierszym Monarchą albo Jednowładcą, y Cesarzem Rzymskim y wszystkiego Swiata, Roku od założenia Rzyma 706 á od stworzenia Swiata 3897. przed narodzeniem Chrystusa Pana 48. wszakże tylko pięć Miesięcy na Cesarstwie wykonał, gdy był zabity na Maiestacie od Brutussa, y Cassiusa y inszych z Senatu, tak iż miał w sobie ran 23. sztychowych, iako Florus pisze: *Sic ille qui terrarum orbem civili sanguine impleverat, tandem ipse sanguine suo curiam implevit.*

Julius Cesarz zabity.

Zkąd potym okrutnieysze woyny urosły, miedzy Oktaviusem Augustem, Antoniusem Brutusem, Cassiusem, y one srogie proscriptie albo wywołania z Rzymu y z Ziemie Włoskiey, w ktorych y Cicero był zabity y inszych wiele Senatorow Rzymskich, o czym abych się nie zdał Rzymskiey Historiey pisać, czytay szeroko Liwiusa, *y Florum in Cæsare Octaviano lib. 4. cap. 3. Bellum Mutinen. cap. 4. Triumvirat. cap. 5. Bellum Cassi & Brutti cap. 6. Bellum Perusinum cap. 7. Bellum cum Sexto Pompeio cap. 8 &c. Bellum Actiarum cap. 11.* Naydziesz tam iż w onych krwawo strasznych á okrutnie zaburzonych wnętrznych woynach Rzymskich, nietylko do Zmodzi albo do Litwy, ale y do Piekła [by był Charon spracowany przewozić, albo Pluto maiąc iuż dusz zbitych woysk pełne gmachy, y dziesięci piekielnych bram przysionki otworzyć chcieli] radby się był każdy schronił.

Przeto tedy y nasz Palemon albo P. Libo, o ktorymeśmy iuż dosyć skuteczne dowody rozmaitych Historykow podali, y ktory iż trzymał stronę Pompeiusowę przeciw Juliuszowi Cesarzowi, był naprzod z Hetruriey krainy Włoskiey, iako mowi Florus. *Tum pulsus Hetruria*

Libo, wygnany, przemyślał też o sobie, gdzieby się mogł y sam z zdrowiem swoim y z miłymi dziatkami y przyiacioły przed onym zaburzonym krwawey domowey woyny wichrem, beſpiecznie zachować.

A iż był wielce zawinił Cesarzowi, y srożey go nad insze pomocniki Pompeiuſowe rozgniewał, gdy mu dwie Armacie y Hetmanow iego Morskich Dollabellę, y Antoniuſa poraził, iako się to iuż dowodnie z Floruſa y z inszych ukazało, dla tego przed gniewem y waśnią Juliuſową, iako zwycięzce, gdy iuż Pompeius był zabity, y insi pomocnicy, musiał daley od Włoch y Rzymskiego państwa uchodzić, ponieważ y Juba Krol Maurytański, y Petreius, y Scipio, y Kato, tak wielkiego zawołania mężowie teyże strony Pompeiuſowey, chcąc być wolni od oblężenia Juliuſowego, sami się pozabiiali. Ktemu woyny okrutne we Włoszech, w Hiszpaniey, w Egipcie, w Greciey, y po wszystkich morzach y krainach w Aziey, w Africe, y w Europie długo trwały, gdy Julius Cesarz drugich Towarzyszow przyiacioł y Hetmanow Pompeiuſowych, y Syna iego C. Pompeiuſa, y Brata Sextuſa, Labiena Warruſa, y inszych wszystką mocą w Hiszpaniey y Cyprze prześladował, á P. Libo albo Palemon, maiąc gotową Armatę na morzu, ludem rycerskim, y porządnymi Okrętami y nawami dobrze obwarowaną, z ktorą ono Dollabellę y Antoniuſa gromił, umykał daley z swymi, przed gniewem y woyną nieprzyiaciela Cesarza zwycięsce.

A iż blizu Włoch niemogł być beſpieczen w żadney Prowinciey, bo był wszystkie krainy Julius pod moc swoię, y w Monarchią albo iedynowładstwo przywrocił, puścił się daley na morze z kilkiemnaście okrętow, od uścia Rzeki Tybru, ktora od Rzymu płynie, á w morze Sycilyiskie wpada, albo z portu Hetruriey dzierżawy swoiey, od Miasta Piſe, wziąwszy z sobą przyiacioły y pięćset Slachty Włoskiey dobrowolnie na dobrowolne pielgrzymowanie y szukanie nowych osad zebranych, k temu iż ich też toż podobno dolegało y trwożyło, co y Libona albo Palemona, to iest, gniew Cesarski y srogie woyny domowe.

A ta przyczyna przyścia Włochow y Rzymskich Slachcicow do Żmodzi y do Litwy, ktorąśmy ć tu z wielką trudnością y częstym ruszeniem mozgu z głębokich Historykow, iako to widzisz, iaśnie y dowodnie wynaleźli, podoba się y Długoszowi Polskiemu Historykowi, y Miechowiuszowi *lib. 2. cap. 8. fol. 33. & libro 4. cap. 39. fol. 270.* co się iuż wyżey dostatecznie na kilku mieyscach napisało. Iż dla woyny wnętrzney Rzymskiey, ktora się miedzy Cesarzem y Pompeiuſem toczyła, niemałe zebranie Slachcicow Rzymskich, opuściwszy Włoską ziemię w tych stronach pułnocnych gdzie dziś Kurſowie, Żmodź, y Litwa osiedli, y miasto głowne założyli imieniem Romowe nazwane, od Romy albo Rzymu, ktore powiada długo było stołecznym miastem onego [to iest Litewskiego y Żmodzkiego] narodu, z Włochow rozmnożonego, y drugie miasto Libę nad Morzem Żmodzkim, &c. Toż y Miechovius mowi: *Pro ampliori autem cognitione, animadvertendum est, quod vetustioribus referentibus quidam Itali deserentes Italiam terras Litvaniæ ingressi sunt, &c.* O czym też iuż masz wyżey dostatecznie tegoż Miechowiusza zdanie o Litwie, w rozdziele wtorych ksiąg naszych szostym.

Tegoż y Kromer *lib. 3. fol. 61. primæ, secundæ verò editionis 42 fol.* poświadcza, dziwuiąc się, skądby się łacińskie albo radniey Włoskie y Hiszpańskie słowa, w Zmodzką Pruską y Litewską mowę wmieszały. Y tamtosz świadectwo Długoszowe o przyściu Włochow do Litwy przywodząc, podawa też o tym swoię sententią albo zdanie, iż to powiada zebranie Rzymian musiało przyżeglować Morzem w te strony do brzegow Wenedickiey [ktora Prussy y Zmodź oblewa] odnogi, z iakim Hetmanem albo Xiążęciem Libonem, ktory Libę Miasto założył, poty Kromer: á nie z iakim Libonem, ale z tym, ktoregom ia iaśnie z Liviusa, z Florusa, Lucanusa, Stadiusa, y z inszych, iako palcem [ieśli go kto do tych czasow nieznał] ukazał, y ktory był wybrany z Etruriey, y ktory Hetmanow Iuliuszowych na morzu poraził.

Pisze daley Kromer, iż ci Włosi y Rzymianie, albo gwałtem niepogodnych wiatrow przybili się w te brzegi Zmodzkie [co być mogło, gdyż się to y Eneaszowi y inszym żeglarzom często trafiało y dziś trafia, iż czasem nie tam gdzie chcą przychodzą] albo pewnym y umyślnie naprostowanym okrętow swoich ku pułnocy wiatrem zachodnim uciekaiąc przed okrutnością Cesarzow tyrannow zażeglowali w te Zmodzkie y Litewskie, w on czas mało Rzymskiemu panowaniu znaczne kąty, gdzie się bespiecznymi być od Cesarzow okrutnych Rzymskich rozumieli, gdyż władza y roskazowanie ich tych stron niedosięgała, czego y *Strabo Geographiæ lib. 7.* poświadcza. A tu się rzecz Kromerowa, gdy mowi, *vel certo cursu Cæsarum tyrannorum sævitiam fugientem, &c.* stosuie z Litewskimi Latopiszcami, ktore, przyczynę przyścia Rzymian y Włoskich 500. Slachcicow z Palemonem albo Pub: Libonem w te strony, iednostaynie kładą być tyraństwo Nerona Cesarza okrutnego, ktory od Chrystusa roku 57 srogo panował w Rzymie. Albo dla okrutnego woiowania Włoskich krain przez Atillę Krola Węgierskiego, Roku od Chrystusa 401. y 428, Cośmy iuż dostatecznie y właśnie wyżey ukazali, według rzeczy y prawdy samey Historyey Latopiszcow, &c.

A iżem iuż niżey niepodobność u Domatorow urosłą dla dalekości drogi żeglowania Włochow w te strony dowodnie rostrząsnął, y okazałem dalsze á niepodobnieysze inszych wiela narodow do rozmaitych części świata żeglowania y przenoszenia, tedy tu ieszcze bardzo łatwe y snadne z Włoch w te strony żeglowanie ukażę, by chciał z samego Rzymu do Wilna, y daley.

Naprzod tedy ieśli się puścił, od uścia Tybru Rzeki z Rzymu na Morze miedzyziemskie *Tirhenum*, tedy rzecz słuszna: wszakże słusznieysza z portu Hetruriey od Miasta ktore zowią Pisas Portowego, z ktorey Hetruryey był wygnan od Iuliusa Cesarza, iako Florus świadczy, *Tum pulsus Hetruria Libo*, á od Pisas Miasta prosto żeglował ku zachodu morzem miedzyziemskim, po prawey stronie Ligurią, Genuą, y Massilią, á po lewey Korsykę y Sardynią, zostawiwszy, á iż w ten czas Iulius Cesarz, y Morzem y Ziemią Hiszpanią woiował, y syna Pompeiusowego na Mundzie dobywał, tedy Publius Libo imo Minorikę y Maiorikę *Baleares insulas* przebywszy *Gades Herculis* ciasności Morza, ktore

Mauri-

Mauritanią od Hiszpaniey Granatskiey dzielą, Oceanem zachodnim imo Portugalią, y potym Francuskim Morzem obrociwszy żagle ku pułnocy, przybił się w Ocean Niemiecki, Anglią y Skotią po lewey, á Inderlandskie krainy po prawey ręce zostawiwszy, aż przyszedł za pogodnym z zachodu wiatrem do Zundu ciasności Morza Duńskiego, ktore przebywszy á powrociwszy żaglow ku wschodowi Morzem naszym Sarmatskim, ktore też *Venedicum & Balticum* zowią, przybili się do Brzegow Zmodzkich y Kurlandskich, gdzie dziś Memel albo Kloipeda, Polonga, Liba, &c. leżą, ktorą Libę tenże Libo Xiążę od swego imienia w ten czas mogł założyć nad Morzem iako y dziś iest, y iako był Kaietę &c. Eneas we Włoszech także założył, co się y Kromerowi y Długoszowi podoba.

A ia chcąc wszystkiego y dowodem pisma, y własną bytnością doświadczyć, Roku 1580. iachałem umyślnie á przeważnie od tego Miasta Liby aż do Kloipedy albo Memla wszystko nad samym morzem, gdzie wzdy iednak porty dobre, ale potym gdym się przewiozł przez Kurskie Morze y odnogę Niemnową u Kloipedy, á puściłem się samoczwart dla drukowania tey Kroniki naszey aż do Krolewca mil 20. niezwykłą drogą, tedym tam właśnie doznał, iakobych był w Arabiey piaszczystey, bo iadąc miedzy Kurskim y Baltyckim morzem, pod sam woz wały morskie biią, á nieuyrzysz nic więcey, iedno piaski, wodę, á niebo, pasniey ani pytay, á gospod tylko trzy przez mil 18. y to daleko z drogi, do ktorych aż przez znaki ieżdżą, znacząc się po Beczkach y proporczykach wywieszonych na gorach piaszczystych, bo drogi ani znać dla piaskow od sturmow gwałtownych z morza wybitych y wywianych, też tam ludzie tylko rybami żyią, dla tego z tamtych krain niepłodnych częste narody wychodziły przed głodem do Włoch y indzie z Gotami y z Cymbrami. Ale gdzie Liba y Kloypeda, tedy wszelkiey żywności dosyć, na ktorych też podobno brzegach Libo albo Palemon Xiążę z swoimi Włochy [nie inaczey iako Eneas z Troiany, gdy się z Afryki do Włoskich krain po długim pielgrzymowaniu y niebespiecznościach morskich przybił] nieco odpoczywał, nabywaiąc żywności z łowow rozmaitego zwierza, gdyż w one czasy nad morzem wielkie á wźwierz obfite puszcze były, czego y dziś znaki są.

A iako z Eneaszem z Troiey do Włoch, tak też z Palemonem albo P. Libonem do Litwy miedzy oną 500 Slachty Rzymskiey, cztery przednieysze Familie wyszły, na co się wszystkie Latopiszce zgadzaią. Naprzod *Julianus Dersprungus* z Herbu *Centaurus* albo *Kytaurus*, *Prosper Cæsarinus*, y sam Libo z Herbu Kolumnow, *Ursinus* y *Hector* z Gastaldami z Herbu Rożey. A te familie były sławne, y dziś są we Włoszech, zwłaszcza w Hetruriey, z ktorey był wygnany od Cesarza Juliusza Libo, iako mowi *Florus lib. 4. cap. 2. Tum pulsus Etruria Libo, &c.* A iż był wygnany, tedy te Familie iako z Xiążęciem swoim na dobrowolne *Exilium*, albo iż także uciekali przed okrucieństwem Cesarskim, wyśli tu do Litwy. A iż te Familie były, y są własne w Etruriey, w Genui, w Pisach, w Piemoncie &c. czytay o tym *Volateranum lib. 5. in Hetruria, & lib. 22, in Antropologia &c. Jovium in Icombus Heroum &c.* naydziesz tam

Castaldiow, albo Gastałdow, z ktorych też byli Gastołdowie w Litwie, y z ktorych ono ieden niedawno roku 1560 zabił Kinstarta Mnicha Opiekuna Węgierskiey Ziemie, naydziesz też tamże u Wolaterana *lib.* 5. *&* 6. y u Jowiusza, y inszych Rzymskich Historykow, Familie Kolumnow, Ursynow, Cesarynow &c.

Tenże Libo pierszą osadę swoię fundował na brzegu Morza Baltyckiego, gdzie y Rzekę ktora tam w to morze wpada, y Miasto na iey uściu zbudowawszy, Libą od swego imienia mianował, co się y Kromerowi *lib.* 3. Cron: w dzieiach Bolesława Chrobrego podoba. Od tegoż też Libona, kraina Liflandska albo Litewska nad morzem leżąca, nazwana iest LIBONIA, á za czasow postępkiem przemieniwszy *b in u Livonia* rzeczona. Bo y w tey tam krainie, iako w Prusiech y w Zmodzi gdzie naprzod wysiadł, y w Kursach długo nad brzegami morskimi przebywał, niżli się z tutecznymi pierszymi obywatelmi stowarzyszył. Bo iakośmy iuż o tym szeroko á dosyć dowodnie y dostatecznie naprzodku w rozmaitych wywodach narodu Litewskiego napisali, tedy z dawna w tych krainach gdzie dziś Zmodź, Łotwa, Prusowie starzy, y Litwa, mieszkali, Gepidowie, Getowie, Samagetowie, Sudowitowie, Galindowie, Alanowie, Litalanowie, &c. y insi mężnych Cymbrow y Gotow potomkowie, narody grube, leśne, y zwierzęcy narod w tych pułnocnych kątach wiodące. A ci się bardzo mylą, ktorzy mowią, iżby tu Włosi do pustyń bez ludu przyżeglowali. Owo zgoła tak się trafiło temu Libonowi albo Palemonowi z Włochami gdy osiadł miedzy tymi narody, iako Eneaszowi z Troiany, gdy się także właśnie ziednoczył, z niemniey grubym narodem Włoskim, ktorych *Aborigines* Historie zowią, y o czym pięknie Salustius *in coniuratione Catilinæ* niebawiąc się długimi wywodami o założeniu Rzymu napisał w te słowa.

Libonia od Libona potym Liwonia.

Urbem novam; sicuti ego accepi, condidere initio Troiani, qui Ænea duce profugi, incertis sedibus vagabantur, cumq; his Aborigines, genus hominum agreste, sine legibus, sine imperio, liberum, atq; solutum, &c. dispari genere, dissimili lingua, alias alio more viventes incredibile memoratu est, quam facile coaluerint.

Także też Włosi Litewscy z Libonem albo Palemonem wodzem y Xiążęciem swoim, przyżeglowawszy w te nieznaiome brzegi, tułali się długo po niepewnych mieyscach, do tąd aż piersi tuteczni obywatele z narodu Gotow y Gepidow [ktorych też Erasmus Stella w Historiey Pruskiey *Aborigines* zowie] ludzie prości, y grubi, bez praw, bez zwierzchności, wolni, y rospustni, nierownego z Włochami rodzaiu, rożnego ięzyka, ieden od drugiego inszym sposobem y obyczaiem żyiący, spolnie się potym złączyli, stowarzyszyli, y w ieden się prawie narod ze dwu rożnych zmieszali, y ziednoczyli. Za ktorą unią y ięzyk swoy oyczysty Włoski y łaciński, y obyczaie Rzymskie prętko miedzy onym ludem grubym zmienili, poniewaź iako pospolicie mowią, się z obyczaymi, ale do obyczaiow [acz czasem grubych] ieździć każdy musi.

Wszakże iednak y dziś iest niemało słow łacińskich, ale więcey Hiszpańskich, gdy się *in os* kończą w mowie Litewskiey, Zmodzkiey y Łotewskiey, iako Dewos *Deus vel* Teos z Greckiego, viros *vir*, mąż, kielis

Kielis *calles* droga, Donos *donum* chleb, łaucus po łacinie lucus łas gęsty, owis owca, pecu bydło, duntes *dentes* zęby, bludos, podos y inszych wiele.

Niemasz tedy żadnego dziwu [acz się temu Bielski dziwuie] iż dziś na Litwie mało Włoskich obyczaiow znać, ponieważ nie Gepidowie albo Gotowie we Włochy, ale Włosi w Gepidy y w Goty, do ktorych gościami przyszli, narod swoy, mowę, y obyczaie za postępkiem czasow wszystkich rzeczy odmieniaiących przemienili, iako y Eneas z Troiany nie ostawił we Włoszech Troiańskiego y Greckiego ięzyka, ale Włoski sam y potomkowie iego iako dziś widzimy przyięli.

Ten potym Palemon albo Libo, y Julianus Dorsprungus, Prosper Cesarinus, Ursinus y Hector towarzyszy iego zmocniwszy się powoli miedzy onym ludem grubym wyżey mianowanym, á ulubiwszy sobie osady w tych krainach, puścili się do uścia Niemnowego, ktore iest u Kłoypedy przez Hab albo Haff Kurlandski, aż do prawego uścia Niemnowego, gdzie iuż wpadszy dwunaścią odnog do Abu Kurlandskiego małego y słodkiego morza, sam ieden płynie aż przyszli do uścia rzeki Dubissy, gdzie w Niemen wpada, tam też obaczywszy wesołe położenie, y rozłogi wdzięcznych pol, y pagorkow zielonymi dąbrowami nad brzegami rzek porosłych, zabawiali się łowem rozmaitego zwierza, w ktory w on czas Żmodzkie lasy obfite były, á odnawiaiąc pamiątkę oyczystego Rzymu, założyli nad Niemnem Miasto imieniem *Roma nova*, Rzym nowy, ktore potym potomkowie ich zwali Romnowe, y Romowe, y ktore, iako Petrus à Dursburch świadczy w dzieiach Pruskich, Krzyżacy spalili Roku 1295 iako to wyżey w samey Historyey obaczysz. A przedtym drugie miasto Romowe od tychże Włochow założone w Prusiech, w ktorym Pogański Patryarcha Kiriekirieito rzeczony mieszkał, spalił Bolesław Chrobry Krol Polski Roku 1017. iako o tym Długosz y Kromerus lib. 3, piszą.

Potym zasię ciż Włosi iako Latopiszce Litewskie świadczą, puścili się z Niemna, Rzeką Dubissą przeciw wodzie ku wschodu Słońca y pułnocy w mnieyszych wodnych naczyniach, á drudzy Ziemią ciągnęli, aż przyszli do tego mieysca, gdzie dziś Erraigoła starodawne w Żmodzi miasteczko, ktore się od tychże Włochow zda być [iesliż iest zdaniu wiara] zbudowane, y nazwane z łacińskiego ięzyka *Erraoscolæ, id est Errantium Colonia.* Ale ia z domniemania ani z niepewnego zdania niechcę Historiey stosować. Wszakże to pewna, iż y około Rzeki Dubissy z obudwu brzegow, y gdzie Erraigoła osady swoie Palemon z swoimi Włochami ugruntował, ulubiwszy sobie roskoszne położenie mieysca, y dostatki wszelkich rzeczy tak z ziemie żywności, iako z lasow zwierzu y w ryby okwitey Rzeki, ktore tam z Morza Niemnem á potym Dubissą przychodziły.

Erraigoła, błądzących albo tułaiących się osada.

Ruszył się potym Palemon albo Libo od Dubissy y od Niemnu daley ku południowi y wschodowi Słońca, á przebywszy Niewazę przyszedł aż do Wiliey Rzeki, gdzie w on czas Litalanowie, Alanowie, Gepidowie, y insze narody, z ktorych Gotowie poszli, starzy tych krain obywatelowie w lesiech mieszkali. Miedzy ktorymi też Włosi przychodnio-

chodniowie rozumem y układnością obyczaiow, y czuyną á porządną ſprawą ſnadnie zwierzchność y panowanie otrzymali. A iako oni pokoiem Litwę y Zmodź oſiedli, tak też potym Krzyżacy Niemcy, Pruſy y Liflanty, ktorzy iednegoż narodu y ięzyka byli z Zmodzią, y z Litwą, [co y dziś iaśnie każdy obaczyć może] przez miecz y krwawe woyny zhołdowali, o czym ſię niżey doczytaſz.

Z tychże też Włochow, y z onych walecznych Gotow Zmodzka y Litewſka Slachta ſtarodawna [ile prawdziwa mowię] iako we Włoſzech Włoſka od Troianow wywod ſwoy zda ſię mieć. A proſci Ludzie y Czerń z ſtarych Gepidow, Sudowitow, y Litalanow albo Alanow mężnych [iako we Włoſzech od Aboriginow] prawdziwie ſą rozmnożeni Gepide y Sudowitowie. Aczkolwiek też za czaſow poſtępkiem z teyże czerni y proſtego Ludu, większa ſię część Slachty prawdziwey Litewſkiey y Zmodzkiey, właſną cnotą, y przeważnymi rycerſkimi dzielnościami rozmnożyła: co ieſt więtſza y zacnieyſza właſność prawdziwego ślachectwa. Ponieważ:

: non cenſus nec clarum nomen avorum
Sed probitas magnos ingeniumq; facit.
Stemmata quid faciunt? quid prodeſt Pontice longo
Sangvine cenſeri pictosq; oſtendere vultus
Majorum? & ſtantes in curribus AEmilianos? &c.
Si coram lepidis male vivitur? effigies quò
Tot bellatorum, ſi luditur alea pernox?
Tota licet veteres exornent undiq; ceræ
Atria, nobilitas ſola eſt atq; unica virtus &c.

Wierſz naſz Polſki:

Nic Herb, nic Tytuł, nic wielkiego rodu
Synem być, gdy w twych ſprawach pełno ſmrodu,
Bo dobry żywot, ſławna dzielność cnota,
Prawym Slachcicom otwarzaią wrota,
By ty y z nieba chciał zwodzić Pradziady,
Nic potym ieśli twoy żywot ſzkarady,
Lepiey Terſſites iż ci Oycem będzie,
Gdy cnotą zrownaſz z cnym Aiaxem wſzędzie &c.

Aie ku rzeczy przyſtępuię.

Rozmaite ſą zaſię mniemania rozmaitych Hiſtorykow ſkądby Imię y Przezwiſko Litewſkie uroſło. Naprzod *Erasmus Stella*, w Hiſtoryey Pruſkiey piſze, iż roku od Chryſtuſa 373. Litalanus albo Litwos Syn Weidewuta Krola Pruſkiego z matki Alanki urodzony, Litwę Litwą y Łotwę, á Zaimo albo Saimo młodſzy brat iego Zemodzką albo Zmodzką, Ziemię, ktore ſię im z wydziału doſtały, od ſwych imion mianowali y nazwali. Ktorą też ſententią *Erasmi Stellæ*, y to imię Litwy od Litalana Vapovius y Joſtus Decius, y Bielſki potwierdzaią. Drudzy zaś ſą, ktorzy *à Lituo*, to ieſt, od trąby łowcey, iż ſię te narody w łowiech kochaią Litwę być nazwaną [co nie ku rzeczy, y co Miechovius lib: 4

Litwa od Litalana albo Litwona Książęcia.

cap: 39

cap. 39 słusznie zbiia] mniemaią. Latopiszcze zaś Litewskie *à lituus tuba*, iż nad Wiliyskim brzegiem w długie trąby tameczni obywatele y potomstwo Włoskie grawało, Litwie imię dawaią, o czym też wyżey wnetże szerzey obaczysz.

Mnie się zaś zda czego y Długosz y Miechovius dowodnie poświadczaią, iż ten Palemon albo P. Libo, gdy iuż został Xiążęciem tego narodu, tedy też tym krainom dał nowe imię od swey oyczyzny Włoskiey Ziemie, *La Italia*, bo Włosi w mowie swoiey pospolicie tych artykułow używaią *la citta* miasto, *il cavallo* koń, *la Polonia*, *la Italia*, *&c.* á potomkowie ich gdy mowę Włoską y obyczaie z ludem grubym Gepidow pomieszali, á oyczystego ięzyka zapamiętali, mowili potym *Litalia*, *Litvalia*, á za postępkiem czasow *Litvania* y Litwa &c. O czym tu niechcę teraz długo dysputować, ponieważem to iuż dosyć dostatecznie, y dowodnie, skądby y dla czego Litwa była nazwana, podał, w świadectwie Deciuszowym o Litwie.

A iż y Rzymianie sami od Hetruskow chwały y Ceremonyi Bogow swoich wieśćbiarstw y inszych gusow Bałwańskich y ognia ustawicznie palenia na cześć Boginiey Westy się uczyli, iako Volateranus lib. 5. pisze, *hinc Romanis Deorum cæremoniæ & primus aruspex &c.* Tedy też Xiążę Libo z Hetruriey [iako Florus świadczy] wygnany, tychże Ceremonyi y wieśćbiarstw, y palenia ustawicznego ognia, na cześć Bogow Litwę y Żmodź nauczył: y w Romowie Mieście na pamiątkę Rzymu nowo w Litwie zbudowanym, nawyższego Kapłana albo Biskupa Bałwańskiego Kiriekirieito według godności nazwanego ustawił. O czym niżey dostatecznie obaczysz.

A tak Palemon albo raczey Publius Libo, według Liwiusza y Florusa, Xiążę Hetruriey Włoskiey przednieyszey krainy, z ktorey był wygnan od Iuliusza Cesarza, pierszy Patryarcha y Fundator Żmodzki, Liwoński, á potym Litewski, zaszedł dla wnętrznych domowych woien, y dla prześladowania Iuliuszowego w te pułnocne krainy morzem Roku od stworzenia Swiata 3897 od założenia Rzymu 706 przed narodzeniem Chrystusa Pana 48 według rachunku Karionowego *lib. 2. monar. 4. ætatis 2.* gdy się Iulius Cesarz pierszym Monarchą Rzymskim przez miecz uczynił, iako się iuż o tym dowodnie powiedziało. Aczkolwiek Latopiszcze Litewskie za czasow Neronowych, ktory począł panować roku od Chrystusa 57. przyście Włochow w te strony opowiadaią, ktoreyby się dawności 105. lat uiąć musiało. A drugie Latopiszcze przyczynę ich przyścia dla Attile kładą, Roku od Chrystusa 401. wszakże tego niemogą takimi dowodami słusznie okazać, iakiem ia o Libonie z wielką trudnością zebrane, na ten gruntowny fundament Historyey przedsięwziętey założył. Bo ieśliby tu Włosi zaszli roku 401 za czasow Atile, kiedy iuż byli doskonałymi Chrześciany, tedy pewna rzecz, iżby też byli w te strony wiarę Chrześciańską wnieśli, iako Niemcy potym do Lifland y do Prus, ale iż Pogany zaśli, dla tego też Litwa w Pogaństwie trwała aż do roku 1252 gdy się był ich Krol Min-

Kiedy Publius Libo w te strony zaszedł.

dolph tylko na rok dla Korony ochrzcił, co niżey obaczyſz, á potym aż do Jagełła, gdy gruntownie Wiarę Chrześciańſką przyięli Roku 1387 &c.

O POTOMKACH SŁAWNYCH XIĄŻĄT LITEWSKICH,

ZMODŻKICH, Y NIEKTORYCH RUSKICH, Z NARODU PALEMONA

Patryciuſa y Xiążęcia Rzymſkiego.

Wiele po Palemonie ſtoi Xiążąt zacnych.
Wątpliwych imion, y ſpraw ledwo w prochu znacznych,
Jednak ich ſławna dzielność świadczy być mężami,
Y Mars krwawy wyznawa ich ſwymi uczniami.
Goſpodarſtwem ſię żadnym w on czas nie bawili,
Zabawka ſtarey Litwy, y ſpoſob życia.
W polach łukiem á ſzablą, ſpolnie ſię żywili,
Przeto ſwoie żywoty wątpliwie podali,
Bo częściey ſwym ſąſiadom ſzablą ſby piſali.
Wolał każdy w potrzebie mężnie dokazować,
Niż piſać, zkąd w dzielnościach ſwych muſzą ſzwankować,
Z ktorychby Potomkowie dziś brali przykłady,
Maiąc przed ſobą przodkow mężnych mężne dziady.
Ale wzdy iednak one cnoty ich przeſławne,
Wynurzaią ſię z prochu, bo cnoty choć dawne,
Zawzdy kwitną, ſtarość im ſzędziwa nie ſzkodzi,
Gdyż ſława głośna zawzdy cne dzielności młodzi.
Przeto oni Heroes choć piſma nie znali,
Jednak potomſtwu cnot ſwych świadectwo podali,
Iż mężne dzielności ich ſpiſali poſtronni,
Ci ktorym byli męſtwem przezwanym ogromni.
Nie zatai ſię ſława nigdy zagrzebiona,
Tłum ią ty iak chceſz iednak będzie wynurzona,
Bowiem ma trąbę głośną, ktorą obwoływa,
Swych kochankow, czym drugich do cnoty przyzywa.
Naleźli Homeruſa z Grekami Troianie,
A Liwiuſza maią świadkiem cnot Rzymianie,
Eneas ſwych dzielności ma świadkiem Marona,
Umie ſławą cnym ſprawom pobudzić patrona.
Tak też moie pioro mdłe Apollo pobudził,
Bych ku ſławie cney Litwy inſzych chęć pobudził,
Aby męſtwo ich mędrſzym piorem opiſali,
A mnie ieślim w tym co krzyw iednak niełaiali.
Bom ia tu ſam torował ſobie trudną drogę,
Gdyż niechodził przedemną żaden przyſiądz mogę,
Samem iak pſzczoła w rożnych kwiatkach rożno ſpérał,
A gdzie dowod y pewność tom w ten ſwoy ul zbierał.
Naydzieſz ich iuż po Włoſku, naydzieſz po łacinie,
Ale prożno perłami iak przypowieść ſłynie,

Mogę

Mogę rzec, ach *tempora perfida, ò mores*,
Hos ego versus feci, wziął drugi *honores*.
Lecz poznać kto się uczył, znać kto co sam robi,
Prożno się Wrona czarna Pawim piorem zdobi,
Ja w tym sumnienie swoie Bogu obwięzuię,
Iż y tam w tych, y tu w tych księgach sam pracuię,
By Irus chudy za chęć z chęcią podziękował,
Gdyż mię Cresus w tym żaden namniey nieratował,
Zoilum niewdzięcznego, też pot nasz dba mało,
Bo u mądrych á zacnych zawżdy uydzie cało.
Gdyż ia sam tę rzecz z chęcią nie z inszego składam,
A bez naymu inszym most Historyi zakładam,
Pisz sobie kto chce lepicy, ieśli sądzisz srogo,
Łatwo o Inkaust z piorem, papier też nie drogo.
A też cię to kosztuie sam lepiey wież mało,
Nie twoim się nakładem, co tu czytasz stało,
Jam ośm lat nad tym siedział, y ośm lat pracował,
Tysiąc kroć mozg, tysiąc kroć mieszek się frasował,
Bo wynaleść co naprzod własną swoią sprawą,
Y wydzwignąć na światło co w prochu pod ławą
Gdzieś leżało, tu ręce zasmuknąć potrzeba,
Tu praca wielki to dar, gdy go da Bog z nieba.

BORKUS, KONAS, ALBO KUNAS, SPERA DORSPRUNGUS,

Potomkowie Palemonowi, Xiążęta y rozmnożycielowie Narodow Ziemie Zmodzkiey y Litewskiey.

Wszystkie Latopiszce Ruskie, Litewskie y Zmodzkie, ktorychem z rożnych mieysc zebranych piętnaście zgadzał, y w iedno mieysce dla wybadania á doświadczenia prawdy Historyey znosił, y z pilnością konformował, na to się iednostaynie zgadzaią, y tak spolnie świadczą, iż Palemon albo Publius Libo Xiążę przerzeczone, z Włoskich stron, przez dalekie żeglowania morskie, w te krainy pułnocne. Zmodzkie losem Bożym dziwnym zaniesiony, cośmy też iuż dosyć dowodnie y szeroko wywiedli y okazali, spłodził trzech synow: z ktorych pierszemu imię dał Borkus albo Porcius, podobno według oney starey Familiey Rzymskiey Porciuszow: Bo Porciuszow albo Borciuszow starodawna iest Familia Rzymska, *Unde & Lex Porcia*, prawo ustawione od Porciuszow. O czym Livius, Cicero, Salustius, Pomponius Mella &c. piszą, *Lege quoque Porcia cautum erat, civem Romanum verberibus non cædi*, iż się Mieszczanina Rzymskiego biczować u Pręgi niegodziło, &c. Ktorym się prawem y Paweł święty Lisiassowi Tribunowi gdy go był kazał przywiązać do słupa, y biczować, obronił, mowiąc, *Num, hominem Romanum & indemnatum licet vobis flagellare? Actorum capite 22 & Salustius invehens in Ciceronem dicit: Cum tum sublata lege Portia, erepta libertate &c.*

Borkus vel Porcius pierszy Syn Palemonow.

Lex Porcia.

Kunos wtory synPalemonow.

Drugiemu synowi Palemon dał imię Kunos albo Kunassus: á Conon także y Konos są starodawne Włoskie, Łacińskie, y Rzymskie przezwiska, był też Papieżem Kunos albo Konon tegoż imienia co y Xiążę Litewskie, Roku od Chrystusa 687. Kunos też był Xiążę Bawarskie, Roku 1040. Konon także był Xiążę y Hetman Ateński po Alcibiadzie, ktorego Lysander Lacedemoński Hetman na głowę poraził. O czym Herodotus, Xenophon y Justinus lib. 5. Conos też albo Konon tenże będąc zaś Hetmanem Perskim Lacedemonow srogo poraził, y Ateniensom pierszą godność przywrocił, o czym Justinus lib: 6. &c.

Konon też albo Kunos po Zmodzku serce się rozumie.

Spera trzeci syn Palemonów.

A trzeciemu synowi Palemonowemu było imię *Spera* z łacińskiego słowa *spes*, albo z Włoskiego *speransa*, iakoby rzekł nadzieia po polsku, bo *Spera* z Włoskiego *Speranza*, iako oni mowią, *Speransa mia*, á z łacińskiego *Spes*, *à Spera*, spodziewáy się albo miey nadzieię, przeto te wszystkie imiona Synow Palemonowych, są niedalekie od Włoskich y Łacińskich imion.

Dzielności y spraw ich potocznych mało co znać dla niedostatku Historyi, tylko to Latopiszce wszystkie zgodliwie świadczą, iż gdy się tu Włosi z staremi obywatelmi Zmodzkimi, Alanami, Gotami, y Kursami rozmnożyli, tedy przerzeczone Xiążęta Zmodzką, y Kurską, albo Kursowską Ziemię tym sposobem po ześciu Palemona przodka swego podzielili.

Udział Borkusow.

Borkus starszy wziął udział swoy nad Niemnem: tamże gdzie Rzeka Juria do Niemna wpada, na uściu Zamek założył, ktoremu dał imię Jurbork złożywszy imię Rzeki Juriey, z swoim własnym imieniem Bork dla wieczney sławy, iak to y Krakus Xiążę Polskie uczynił, gdy Krakow założył. Także Romulus gdy Rzym fundował. Tym też sposobem średni Syn Palemonow Konas albo Kunas Zamek nad Niemnem, gdzie do niego Wilia wpada, zbudował, ktory Konasowem od swego imienia przezwał, potym ten Zamek Kownem y z miastem zá czasow postępkiem aż po dzisieyszy czas zowią, Także nad Wilią, Niemnem, Niewazą y Dubisą Rzekami sam Kunas panował, á Borkus nad Jurią aż do Morza Pruskiego, y Kurlandskiego krainy rządził. Trzeci zaś Brat Spera z ludem swoim daley się udał od Braciey, á ciągnąc przez puszczą ku wschodu Słońca y na południe, przebył Niewazę, Serwentę, y Swiętą rzeki, y nalazł mieysce nad Jeziorem puszczami, łąkami, y rozłogami wdzięcznymi okrasżone, tam zaraz Spera uczyniwszy oycowskim obyczaiem Bogom swoim modlitwy y ofiary, począł Zamek budować nad onym Jeziorem, ktoremu wespołek z Zamkiem dał imię od siebie Spera, á tak miedzy Niewazą, Serwentą, y Swiętą rzekami ugruntował sobie osadę.

Jurbork.

Kunosow udział

Kowno albo Kunasow.

Dorsprungus Julianus.

Dorsprungus Julianus też Palemonow Towarzysz Patricius albo Oyczyc z Xiążąt Rzymskich z Herbu y z Familiey Centaurusow albo Kitaurusow y z Rożey, widząc porządne osady Wnukow swoich Synow Palemonowych, ciągnął daley z ludem swoim nad Swiętą Rzeką, gdzie nalazł Kopiec wyniosły w roskosznym położeniu zamkowi barzo przystoyny, tam tedy zaraz Bogom zwykłe ofiary z ludem swoim uczyniwszy, Zamek ieden nizny, á drugi na Kopcu wyższy zabudował, ktory

według

według Latopiszcow Wilkomirią nazwał, á zkądby to imię y nazwisko urosło, niemasz pewney wiadomości.

Tenże Julianus Dorsprungus z Herbu Kitauruśa: niedaleko od Wilkomiriey Dziewołtow, iakoby rzekł, Boże przebywanie, założył, y pisał się Dziewołtowskim Xiążęciem, á panuiąc w Wilkomiriey, zgruntował osady swoie aż po Wilią Rzekę, y Dźwinne brzegi. Za Wilią zaś ku południowi y wschodowi Ruskich Xiążąt w ten czás dzierżawy były, także za Dźwiną. Aczkolwiek y Łotwa pobratynowie Litewscy, iuż w ten czás szeroko nad Morzem y za Dźwinskich brzegach rozmnożyli się byli.

Dziewołtow od Bożego imienia bo Dziewoz po Zmodzku y Litewsku Bog.

Potym gdy Borkus ktory na Jurborku aż do Kurskiego morza panował, umarł bez potomstwa, Spera Brat młodszy na iego mieysce wstąpił, á panuiąc wiele lat w Jurborku, z Prusami starymi [ktorzy byli iednego narodu z Zmodzią] do Polskich stron naieżdżał, potym też za Bratem Borkusem był pozwany, iż bez potomstwa umarł. A poddani iego według starego zwyczaiu Rzymskiego od przodkow podanego, uczynili mu iako Panu pogrzeb uczciwy, iż go spalili nad Jeziorem Sperą, á zebrawszy popioł y kości, iako był obyczay u Rzymian starych, w trunę włożyli, tamże potym Bałwan na sławę Spery Xiążęcia swego postawili, ktory y ono Jezioro obyczaiem Pogańskim za Boga aż do czasow Jagełowych chwalili.

Borkus Xżę umarło.

A gdy tak dwa Bracia Xiążęta bez potomstwa zeszli, Kunasus frzedni na Xięstwa oboich za zezwoleniem y głosami oboyga pospolstwa wstąpił, y spłodził dwu Synow, z ktorych starszy Kiernussus, á młodszy Gymbutus byli mianowani, á ieszcze za żywota obu podzielił, iż Gymbut w Zmodzi, á Kiernus od Nieważy aż do Wiliey panował.

Kiernussus y Gymbutos Xiążęta.

KIERNUS LITEWSKIE PIERSZE, A GYMBUT ZMOIDSKIE CZWARTE, XIĄŻĘTA KUNASOWICY.

Kiernusus y Gymbut Kunasowi synowie, á Wnukowie Palemonowi w spolney braterskiey miłości y zgodzie, po ześciu bycowskim, roszerzyli Zmodzkie państwo, od Kurskiego y Pruskiego morza aż do Wiliey, á od Serwenty y Niemna aż do Dźwiny. Potym gdy się ich ludzie w wielką liczbę rozmnożyli, za czasow postępkiem, poczęli naprzod przechodzić za Rzekę Wilią w Zamilyiską Ziemię, ktorą na ten czás Ruskie Xiążęta trzymały, tamże się osadzać Zmodź w pustyniach poczęła. Potym gdy według swego obyczaiu na Dubasnych albo Zmodzkich trąbach nad Wilią mieszkaiąc grawali, Kiernus ktory był ieszcze iako Xiążę ięzyka Włoskiego y Łacińskiego miedzy narodem grubym do końca nie zmienił, y Slachcicow miał przy sobie nie mało, z narodu onych piąci set, co byli z Palemonem przyszli, nazwał on brzeg Wiliey Rzeki, nad ktorym Zmodź była osiadła, łacińskim ięzykiem *Littus tubæ*, iakoby rzekł, Brzeg Trąbny, á prości ludzie oney swoiey osady nie umieiąc tak zwać łacińskim ięzykiem *Littus Tubæ*, zwali ią Littuba potym Lituwa, á za czasow postępkiem Litwą te wszystkie kraie, gdzie dziś Wielkie Xięstwo Litewskie, tak Rusacy, iak Po-

łacy przezwali. A na to ſię wſzyſcy Latopiſzcowie ſtarzy Ruſcy, Litewſcy, y Zmodźcy zgadzaią, acz Miechowius, Decius, y Erasmus Stella, iakośmy to wyżey ſzeroko y dowodnie pokazali, na to niezezwalaią.

W teyże Litwie Kiernuſus napierſzą oſadę y Zamek założył y zbudował, ktory od ſwego imienia Kiernow mianował, nad Rzeką Wiłią.

Pierſza wyprawa do Ruſkich Ziem Litewſka.

Braſław y Połócko Litwa woiuie.

Potym Xiążę Kiernus maiąc częſte naiazdy w Wiliyſkiey oſadzie od Ruſkich Xiążąt, umyſlił moc mocą, á gwałt gwałtem odbić, á złączywſzy Woyſka ſwoie Litewſkie Zawiliy ſkie, z Bratem Gymbutem Xiażęciem Zmodzkim, ciągnęli w Ruſkie państwa ku Braſławiu, ktory dziś Litewſkim zowią, á należał w ten czas do Xięſtwa Połockiego. Tak tedy one wſzyſtkie włości Ruſkie okrutnie ſplundrowawſzy łupow y połonu nabrali wielką wielkość bez odporu, á potym do ſamego Połocka łupy do Litewſkich iaſkiń odeſławſzy ciągnęli, iako Latopiſzce świadczą, ktore Xięſtwo wſzyſtko wſzerz y wzdłuż ſrogo ſplundrowali, y Ludu wielkość z nieżliczoną okwitością łupow w połon zagnali. A to ſię Litwie y Zmodzi w ten czas z tey przyczyny w Ruſi ſzańcowało, iż takie zwycięſtwo odnieśli. Bo w te czaſy prawie iak Długoſz y Miechowius *lib.* 2. *cap.* 21. *fol.* 51. świadczy, Roku od Chryſtuſa Pana 1058 Połowcy z narodu Gotow także Pobratimowie Litewſcy, z Xiążęciem ſwoim Sekal Rukie Xięſtwa dwa kroć byli ſrogo zburzyli, iako o tym niżey obaczyſz. Same też Xiążęta Ruſkie ſpolnie ſobie oczy łupiły, aż Bolesław Krol Polſki Zaſława na Kiiow mocą wprowadził, potym Iſaſław na Wizesława Xiążę Połockie z pomocą Polſką ciągnął, á gdy Wizesław uciekł, Iſaſław ſnadnie Połocka doſtał, y takie ſrogie ſtrachy á roſterki dla wnętrzney woyny w ten czas były w Ruſi, iż z deſperacyey do Greciey wſzyſcy chcieli uciekać, o czym u Miechowiuſa lib. 2. cap. 18 fol. 45. u Kromera lib. 4. y niżey w naſzey tey Kronice ſzerzey naydzieſz. Dla tego tedy y Litwa z Zmodzią w ten czas Połockie Xięſtwo, y inſze Ruſkie Państwa śmiele z zwycięſtwem woiowali, upatrzywſzy pogodę. O czym Latopiſzce żadney wzmianki tych przyczyn niewſpominaią, ktorycheśmy ſię my z wielką pilnością ku wielkiemu pożytkowi Czytelnikowi łaſkawemu domacali: bo tu iuż obaczy dowodnie, ktorego czaſu Kiernuſus y Gymbut panowali, á to ſię ſtało roku 1065 od Narodzenia Pańſkiego, gdy to Litwa pierſzą utarczkę do Ruſi uczyniła. A oni panować poczęli po śmierci Oyca Kunaſa 1040. wſzakże w ten czas ſkoro ſię z Ruſkiey woyny ſzczęśliwie wrocili, naleźli Zmodzką Ziemię od Łotihaiłow ſąſiadow za Dzwiną y nad Morzem mieſzkaiących zburzoną. Ktorzy w niebytności Kiernuſa y Gymbuta w Zmodzi y w Litwie czas upatrzywſzy beſpiecznie broili, y łupy wielkie do Łotwy wygnali.

Pewne domacanie Lat y czaſu panowania pierſzych Xiążąt Litewſkich.

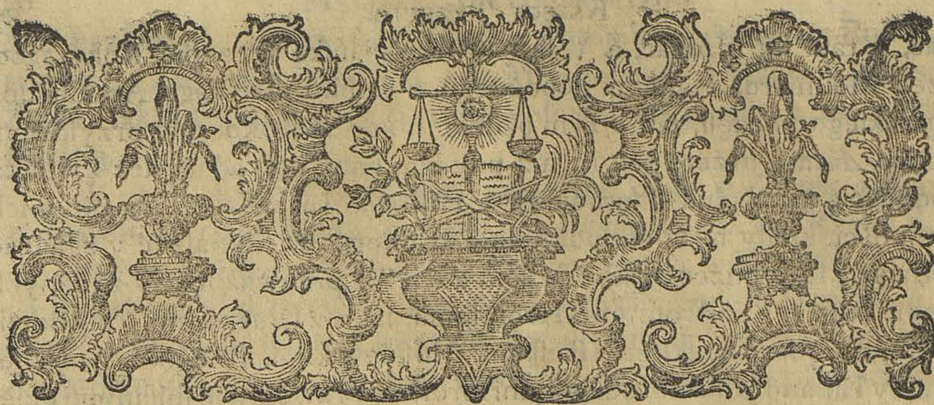
Wſzakże Kiernus z Gymbutem Bratem zaraz ſię ſwoiey ſzkody pomścili, bo z onym gotowym woyſkiem przeprawiwſzy ſię za Dzwinę wſzyſtkę Łotewſką albo Łotihalſką, dziś zowią Liflandſką, Ziemię wſzerz y wzdłuż zwoiowali, á z wielkością łupow bez odporu prawie wſzyſtkich Łotihaiłow w niewolą do Litwy y do Zmodzi wywiedli, tak iż potym roku od Chryſtuſa Pana 1100. Niemcy do Lifland puſtych naieżdzać,

dzać, y tam się osadzać, á Wiarę Chrześciańską szczepić Roku 1200. przez Meinharda Kapłana pobożnego z Lubku pierszego Arcibiskupa Rigeńskiego poczęli, iak o tym będzie niżey szeroko. gdy przyidziem *ad 1200 Annum*, przeto też tu iuż poydzie nam dowodnie acz z wielką trudnością porządna á prawdziwa Historia Litewskich Xiążąt y ich dzielności, kiedy będziem porządnie konkordować, znaszać y zgadzać piętnaście Latopiszcow [ktorychem z wielką przeważnością z rożnych mieysc dostał] z postronnymi Kronikami, iako z Długoszem, Miechowiuszem, Kromerem, także z Ruskimi, Moskiewskimi, Pruskimi, Kurlandskimi, y Liflandskimi starodawnymi sprosta á prawdziwie spisanymi dziełami: Ale się do rzeczy pierszey wrociemy.

Kiernus Kunasowic piersze Xiążę, y Fundator Litewski niemaiąc męskiego potomka, przyiął na Xięstwo Litewskie Ziwibunda Syna albo potomka Dorsprungowego z Herbu Kitaurusa, iako Zięcia, dawszy mu w małżeństwo Poiątę Corkę iedyną, á potym gdy w starośiwym wieku umarł, uczynił mu Ziwibund Dorsprungowic Zięć, y Poiata Corka pogrzeb Xiążęcym według onych czasow obyczaiem, na iedney gorze niedaleko od Dziewałtowa przy Swiętey rzece, tamże mu y Bałwan postawili, na sławę y pamiątkę wieczną, ktory Litwa y Zmodź za Boga długo chwaliła, aż potym zgnił, ale gdy na tym mieyscu Gay urosł, czynili tam ofiary Pogani, y chwalili one Drzewa za Bogi, aż do czasow Jagełowych, gdzie ogień wieczny snaść Boginiey Westy ustawicznie z Dębowych drew gorzał, co wszystko Litwa y Zmodź miała od Rzymian przodkow swoich, ktorzy także umarłych palili, á Xiążętom albo Krolom y Mężom zacnym słupy, y groby wysoko usute stawiali, y Kościoły budowali, á potym według Pogańskiey superstitiey za Bogi chwalili. O czym *Myrsilius Lesbijus de origine Italiae, Marcus Portius Cato, Archilochus de temporibus, Livius Romanae Historiae Princeps, Berosus Babilonius, Xenophon, Q. Fabius, C. Sempronius de divisione Italiae, C. Julius Solinus Polihistor: Pomponius Mella de situ orbis, Pomponius Laetus de Antiquitatibus urbis Romae, Lucius Fenestella de Sacerdotijs Romanorum, &c.* dosyć szeroko w swoich Historiach świadczą.

A tu iuż od śmierci Kiernusowey rzecz przerwać się musi, y odłożyć przez niemały kres do Ziwibunda Dorsprungowicza w Litwie, á do Gymbuta Kunasowica y do Montwiła Syna iego w Zmodzi panowania dla Kroniki, y dzieiow Ruskich, z ktorymi Litewskie dla porządku prawdziwego Historiey musimy naprzod konferować y stosować.





MACIEIA STRYJKOWSKIEGO

OSOSTEWICYUSZA KRONIKA POLSKA, RUSKA, KIJOWSKA, MOKIEWSKA, &c. Y PEWNE A DOWODNE WYWODY wszystkich Narodow Sławieńskich, z wielką pilnością y pracowitą trudnością zebrane.

KSIĘGI CZWARTE,

ROZDZIAŁ I.

DO JASNIE WIELMOZNEGO PANA, PANA OSTAPHIIA Wołowicza, Pana Wilenskiego, Kanclerza W. X. Litewskiego, Brześcieyskiego, Kobryńskiego, &c. Starosty.

Y do Jaśnie Wielmożnego Pana, Pana Stefana Korybutowicza Xiążęcia Zbarawskiego, &c. Wojewody Trockiego, &c.



BOG serc ludzkich napewnieyszy świadek lepiey wie, iakom wielką frasowliwą, przeważną, trudną pracą, y węzłowatszą nad on Gordyiskiego woza od Alexandra rościęty [gdy go niepodobna rzecz była rozwiązać] węzeł, podiął Czytelniku miły, starając się z pilnością abychci prawdziwy, y dowodny wywod Narodow naszych Sarmatskich, Sławańskich, Ruskich, á przytym Litewskich pokazał, iako, zkąd, ktorym sposobem, od potomstwa Noego pośli, iako też y za ktorym powodem w tych krainach pułnocnych osiedli, a z małych początkow w tak wielkie narody y szerokość panowania urośli. Ktorego przedsięwzięcia część iżem iuż naprzodku tey Kroniki moiey, przy wywodzie Narodu Litewskiego szeroko, y dowodnie z prawdziwych á rozmaitych Historykow pokazał, na ostatek Narodow wszystkich pod Niebem na tym świecie żyiących, á od Noego Synow y Potomkow porządną genealogią idących, początki y rozmnożenia prawiem z korabia wywiodł. Tedy

znowu

znowu gdym przyszedł do Dzieiow Ruskiego narodu starożytnie sławnego, á snadź nadawnieyszego zrzodła Sławańskich wszystkich Ziem, y narodow, zdała mi się rzecz być potrzebna, na tym pierszym początku Kroniki Ruskiey, osobliwie linią narodow Sławańskich Ruskich porządną genealogią według możności mozgu y sił naszych, z dowodu Greckich, Łacińskich, Hebreyskich, y Kaldeyskich Historykow położyć. Aby na fundamencie dobrze założonym, snadniey y gruntowniey mogły się budować y stosować Dzieie Ruskich y Litewskich narodow.

Bowiem wiele Historyi ktore same nieśmiertelnością sprawy ludzkie zdobią, tak Polskich, Litewskich, Ruskich, y inszych narodow dla niedostatku ludzi dowcipnych zginęło, za czym początkow narodow swoich, dzielności y Panowania Xiążąt, y pewności czasow, ktorych się co działo, wiedzieć nie mogą: bo narody nasze Sławańskie Sarmatskie, w zimnych krainach pułnocnych położone, skłonnieysze były zawżdy do zwad, do woyny, do okrucieństwa, y posiadania cudzych Ziem: niż do nauk wyzwolonych, á to za powodem y własnością niełaskawego Nieba, y warchliwego, ktoremu te krainy podległy, Saturnusa y Skorpiona albo Niedźwiadka iadowitego, ktory Ruskich Ziem większą część zasłonił. Dla czego wiele naszych przodkow dzieiow ciemnomglistą nocą zaduszonych, w wiecznochmurnych łaskiniach, y ślepych przepaściach zginęło, z ktorychby dziś potomkowie wzory, przykłady y nauki cnot y dzielności rycerskich wybierać, y postronnym narodom dobre mniemanie, y wiadomość o sławnych przodkach swych, y sami o sobie ku wielkiemu á sławnemu rozgłoszeniu zawołania swoiego dać mogli.

Jednak wżdy Rusacy, Moskwa, y Bulgarowie albo Wolgarowie od Wolgi rzeki [nad ktorą szeroko z dawnych lat mieszkali] nazwani, także insi Sławacy pierwey niż my Polacy pisać poczęli: Bo Michał Kuroplates, Cesarz Konstantynopolski walcząc z Bulgarami Sławaki narodu Ruskiego, ktorzy w ten czas Greckie państwa naieżdżali, y Traciey także Dalmaciey część wielką opanowali, po długich bitwach poiednał się z nimi Roku od narodzenia Chrystusa Pana, 790, á na znak przyiacielstwa y spolnego sprzymierzenia przerzeczony Cesarz Kuroplates wszystkim Bulgarom y Sławakom posłał za upominek litery Hlaholskie Az A Buki Wiedzi &c. ktore na ten czas z Greckich nowo były wymyślone y wynaleźione gwoli Sławakom.

Tych liter, iako pospolicie bywa rzecz każda nowa wdzięczniey-sza, zaraz się chwycili Bulgarowie, Serbowie, Dalmatowie, Karwaci y Rusacy, y tymi literami sprawy swoie y Kroniki dopiero pisać poczęli, nie tylko tych spraw porządek w księgi znosząc, ktore się na ten czas u nich działy, ale też y one rzeczy y dzieie, ktore od starodawnych przodkow swoich słyszeli, y ktore przez długą pamięć w zmysłach swoich mieli, Hlaholskim pismem ku wieczney pamiątce w księgi swoie skarbili y spiżowali, wyrozumiawszy Historie skarbem być nieśmierteley sławy.

Polacy zaś nasi ledwo pisać poczęli Roku od Chrystusa Pana, 962. za Miecsława pierszego Chrześciańskiego Xiążęcia Polskiego, y za Chra-

Wolgarowie albo Bulgarowie.

Sławańskie litery.

Ruskie y Bulgarskie Narody naprzod litery Hlaholskie przyięły

Polacy kiedy pisać poczęli.

brego Bolesława pierszego Krola koronowanego od Ottona Cesarza w Gnieźnie roku 999. ktorych iednak Rusacy, dwiema sty lat y dziewiącią w dawności Historyi, y pisma swoiego uprzedzili. Bo poczęli pisać Rusacy, Roku od stworzenia Swiata, iak Grekowie y Ruś rachuią, 6406. to iest, od Chrystusa 790. albo mało co pozniey, á według rachunku Rzymskiego Roku od stworzenia Swiata 4745 od założenia Rzymu roku 1551 od Chrystusa Pana 801. Na co się też wszyscy Łacińscy y Greccy Historykowie zgadzaią, y czegom sam własną bytnością Roku 1574. w Konstantynopolu doświadczył, gdzie badaiąc się pilnie o starodawnościach Greckich y Bisantyńskich widziałem Słup, albo Kolumnę Marmurową z napisem Cesarza Michała Kuroplatesa y z liczbą lat wyżey mianowanych, tak Greckiego iako Łacińskiego rachunku, ktorą Kolumnę przerzeczony Cesarz postawił [do Jedykuły idąc Zamku starego wielkiego Konstantyna] na znak zwycięstwa z Bulgarow y z Saracenow otrzymanego. Drugą zaś Kolumnę widziałem za Adrynopolem, na ktorym mieyscu Bulgarowie niewdzięcznie oddaiąc dar pisma Hłaholskiego, sobie na znak przyiacielstwa przysłanego, przerzeczonego Cesarza Michała Kuroplata wzruszywszy mu przymierze porazili, iż z pogromu sam ledwo uciekł, á potym z desperaciey do Klasztora wstąpił, wszakże potym od Bulgarow tychże zabit.

Cesarz Michał Kuroplat porażon od Sławakow.

Kto bywał w Andrynopolu, albo będzie, obaczy znaki tych starodawnych bitew Bulgarskich z Greki, puklerze z skor y z drzewa na dziwny kształt uczynione, maczugi okrutne, kule na łańcuchach rogate żelazne, kiie z wielkiemi gwoździami, bełty gwałtowne od Kusz, pociski z żelazem kończystym na krzyż zaostrzone, ktorych też pieśi Rzymscy, iak Livius pisze na pierszym potkaniu używali, ułomki szabel staroświeckich, &c. A te wszystkie dziwne woienne Instrumenta są zawieszone na murze idąc przez Kramnice z Tureckiego Miastá do Andrynopola murowanego Chrześciańskiego, u wielkiey bramy, ktorymem się ia dobrze przypatrzył.

Od tego tedy Michała Kuroplatesa Cesarza Konstantynopolskiego Bulgarowie, Rusacy y wszyscy Sławacy krom Polakow á Czechow litery Hłaholskie wziąwszy sprawy swoie pisać poczęli, á po zabiciu zaś Kuroplatowym panował na Cesarstwie Greckim Leo Ormiański, ktory Chruna Bulgarskie Xiążę zabił, za czasow Karolusa wielkiego Cesarza, roku od Chrystusa 801 y za czasow Jana trzeciego w rzędzie 99. Papieża.

A tak Rusacy acz od lat siedmi set y ośmidziesiąt, to iest od roku Chrystusa Pana 801. pismo y litery Hłaholskie maią, iednak wszystkie Kroniki Ruskie tylko tych napierszych być Xiążąt w państwach swoich powiadaią, Kija od ktorego Kiow, Scieka od ktorego Sciekawica, Korewa &c. y siostrę ich Lebedę, także Ostalda y Dira ich potomkow, á potym według swego rachunku roku od stworzenia Swiata 6370 Xiążąt Wareckich trzech Bratow rodzonych, Kurika, Truwora y Sinausa w Xięstwach swoich Nowogrodzkich, Pskowskich, Izborskich, y Biełoiezierskich panować piszą. Y od tych iuż porządek y sukcessią pewną, tak Rusacy wszyscy, Wielcy Kniaziowie Moskiewscy prowadzą y wywodzą,

Pierwsze Xiążęta Ruskie, Kyi, Sciek, Korewa, Lebieda.

wodzą, á dalszych y dawnieyszych początkow narodu swego wywieść niemogą, dla niedostatku Historyi, y tych coby ie pisali.

A iż Duch Pański gdzie, kiedy, y kogo raczy darem swoim świętym natchnie, tedy ia też tegom się naprzod ważył z uprzeymey szczerości ku naszym narodom Sławańskim, iżem prawie od potopu z wielką pracą [za dowodem dwu set Historykow wiary godnych, á w iedno mieysce zniesionych] porządnie opisał wywody, Sławańskich Ruskich narodow, alem się ieszcze z tym wydania teraz zatrzymał y zachował, przedłużyli Pan Bog zdrowia na inszy czas.

Wszakże to iest naypewnieyszy fundament, iż iako od inszych synow Noego y ich potomkow insze rozmnożone są rożne narody, tak też od Mosocha Patryarchy naszego szostego Syna Jafetowego, y od iego potomkow Rusa, Lecha, y Czecha, wszyscy Rusacy, Polacy, Moskwa, Bulgarowie, Czechowie, y ile ich kolwiek Sławańskiego ięzyka pod Niebem używa, prawdziwy wywod y początek narodu maią. Z ktorym szerszym o tym dowodem, iżem się dla pewnych przyczyn na inszy czas zachował, tedyć tu tylko o Mosechu Patryarsze Sławańskim, krotko mieysca położę u poważnych Historykow, ktorzy to imię Mosoch, *Moscus, Mosca, Mosci, Moscorum, Moschovitarum, Modocarum &c.* zdawna wspominaią.

Naprzod Moiżesz Prorok y Zakonu Bożego obiawiciel, *Genesis cap. 10.* y Berosus Kapłan y Historyk Kaldeiski nadawnieyszy lib. 4 & 5 Roku po potopie 131 &c. tak pisze, *Moschus verò Moschos simul & in Asia & in Europa fundavit,* iż Moschus narody Moschowitow zarazem y w Asiey y w Europie fundował &c. o czym y na inszych mieyscach, co tu umyślnie opuszczam, wspomina, &c.

Potym *Xenophon in Historia reditus Græcorum &c. Appolonius in carmine Argonautico, Herodotus, & C. Julius Solinus Polihistor cap. 20. & cap. 40. Ptolomeus lib. 5. cap. 6. 9. & 13. Plinius nat. Historiæ lib. 5. cap. 27. & lib. 6. cap. 9. & 10. Trogus Pomp. & Justinus Pomp. Mella in Historia de situ orbis cap. 2. Josephus Flavius Antiquit, Jud. lib. 1. Philo Jude. Ant. Biblic. Cornelius Tacitus, Strabo &c.* y insi wszyscy starodawni Hebreyscy, Kaldeyscy, Greccy, Łacińscy Historykowie starodawni, á niedawnego, y drudzy naszego wieku Kronikarze, iako Miarecius, Vincentius Cadłubcus, Anonimus Gallus, Długosus, Miechovius, Jostus Decius *in vetustat. Polon. & Famil. Jagel.* Vapovius, Cromerus *lib. 1. cap. 5. 8. & 12. &c.* Bielski, &c. Polscy, Tilemannus Stella, Gesareus, Carion, Philip: Melancton, Cureus, &c. Niemieccy, Eneas Sylvius, Volateranus, Datranius, &c. Włoscy y Czescy Historykowie, Mosocha y Moskwy, Patryarchy, y krain tego imienia wzmiankę na wielu mieyscach dowodnie czynią, Teodorus też Bibliander, *de optimo genere explicandi Hebraica* tak mowi, *Mosoch ve Mesoch partem Asiæ ad pontum accepit, ubi Moschitæ, vel Moschovitæ, & Moschici montes, & finitima loca Capadociæ, &c.*

A ieśliby tu kto rzekł, iż dzisieysza Moskwa, Białey Rusi Narod, niedawnych wiekow począł się zwać Moskwą od Rzeki, Miasta, y Zamku stołecznego Moskwy, tedy tak iest, bo Moskwa Zamek z dawnych czasow tylko z drzewa zrobiony, y nieznaczny był, iakoż też o tym

Herbersteinus *in Chorographia principatus Moschoviæ* pisze: Aż tam do-
piero Wielkie Xiążę Iwan Daniłowicz, przed lat dwiema sty y trzy-
dziestą z Włodzimirza Stolec swoy przeniosł, z porady Piotra Metro-
polita, Kiiowskiego y Ruskiego, bowiem ten Metropolit Piotr tam też
był przed tym Stolicę Metropolitską sobie wybrał, dla iakiegoś świę-
tego Alexeia, u ktorego grobu w Moskwi cuda się ukazywały, za czym
się Moskwa Miasto rozsławiło, y cudami onymi, y Wielkich Xiędzow
Stolicą, bo skoro po śmierci Iwana Daniłowicza, tegoż imienia drugi
Iwan Iwanowic, tam Stolicę trzymał, po nim Dimitr, po Dimitrze Ba-
sili, albo Wasilei, ktory poiąwszy Corkę u Witołda W. X. Litewskiego
Annotazią, albo Zophią, Wasila oślepionego po sobie Dziedzicem zo-
stawił, z ktorego potym Iwan wielkim Xiedzem Moskiewskim naszczę-
śliwszym będąc, wybił się naprzod z mocy y z hołdu Tatarom, Kasańską
Hordę, Pornią, Sibirią, Lapiią, Juharią, zkąd przodkowie Węgrow,
Bulgarią Aziatycką &c. krainy częścią podbił pod moc swoię, częścią
zhołdował, od Litewskiego Państwa 70. Zamkow oderwał, z Szweda-
mi, y z Inflanty wielkie woyny wiodł, &c. y ten się począł pisać Ca-
rzem, y Panem wszystkiey Rusi, &c. Tegoż dopiero wnuk Wasili
wielki Xiądz Moskiewski, Zamek Moskiewski począł murem y wieżami
obwodzić, ktore mury potym przez lat trzydzieści całe potomkowie
iego ledwo dokonali, wszakże y sam Sigismundus Herberstein wyżey
w opisaniu Miasta Moskwy tak mowi: A iżby Miasto Moskwa inszym
krainom przezwisko od siebie dać miała, to nie pewna, ale prawdziwie
rzec podobna, iż od rzeki Miasto imię wzięło. *Nam etsi urbs ipsa olim
caput gentis non fuerit, Moschorum tamen nomen veteribus non ignotum fuisse
constat*, abowiem ieśli samo miasto Moskwa przedtym niebyło Stolicą y
głową narodu tego, wszakże iest rzecz pewna, iż imię Moskiewskiego
narodu było znaczne Historykom starodawnym od Mosocha. Toż też
y Cromerus *cap. 8. lib. 1. Cronicorum Pol.* po długich wywodach Sarmat-
skich narodow, o Moskwi twierdzi, y tak *caput 8. lib. 1.* zamyka, *nec est
incredibile eos [scilicet Moschovitas] cum Moschi, Modocæ sive Amaxobitæ an-
tiquitus dicerentur, aliquando in vicinorum & cognatorum Russorum sive Roxo-
lanorum nomen transisse, Posteà verò pristinum [id est nomen Moschorum] resum-
psisse, &c.*

Mosoch tedy Syn Japhetow szosty, wnuk Noego za Sarmatem al-
bo Sarmatą krewnym swoim, ktorego Moises Geneseos 10. Josephus
Antiquitatum Hebraicarum lib. 1. cap. 14. Istrowego albo Jectanowego Sy-
na Wnuka Semowego, á Prawnuka Noego być świadczą, ruszywszy
się od Babilonu po onym zamieszaniu ięzykow z narodem swoim wszyst-
kim, y z synami Istrowymi, to iest z Sławaki, ktorzy się do nich przy-
łączyli, iako Berosus pisze, ciągnęli obadwa przez Armeńskie gory, y
Scityiskie albo Tatarskie pola ze wschodnych ku pułnocnym częściom
świata, á naprzod nad brzegami Pontskiego albo czarnego morza osie-
dli Roku 131 po Potopie, á od panowania Nemrotowego w Babilonie
Roku 25. A według inszych Historykow y Geographow od Potopu
175. á od Adama 1830 narody się Ruskie poczęły, Sławańskiego ięzyka,
ktorych z dawna pismo S. w Bibliey, y wszyscy starzy Historykowie
nie Ru-

Iwan Daniłowic Stolec do Moskwy przeniosł.

Moskwa dziśieysza kiedy się rosławiła, y dla czego.

nie Rusakami ani Rusami zwali, ale *Mosochos, Moschos, Mesech, Modocai, Mosenos, Moschoicoicos &c.* od tego Patryarchy ich Mosocha Japhetowica, nie od tey dzisieyszey nowey Moskwy, ktorzy aczkolwiek też są iednegoż narodu Ruskiego albo Roxolańskiego, od tegoż Mosocha, wszakże byli zaniedbali y zaniechali tego imienia używać przez wiele wiekow, á tylko się Rusią y Rusakami tak z onych trzech Bratow Xiążąt Waragskich, iako też za Olhy albo Heleny, y Włodimirza Monarchy, y drugiego Monomacha y inszych Xiążąt zwali. Y nieznać było imienia Moskwy w one czasy, gdy tylko Kiiowskie, Włodzimirskie, Wielgonowogrodzkie, Czernihowskie, Halickie, Smoleńskie, &c. Xiążęta w Ruskich ziemiach płużyły, iako się wyżey dostatecznie naczytasz.

Aż potym przed lat dwiema sty y kilkiemdziesiąt, to starodawne imię Patryarchy Ruskiego y Sarmatskiego Mosocha wskrzesili, gdy się Moskwa od Moskwy Miasta y od Rzeki, za przeniesieniem Stolice z Włodzimirza, zwać poczęli. Ale ku rzeczy przystępuię.

Tenże Mosoch Syn Jafetow, mieszkaiąc nad Pontem Euxinem czarnym Morzem, w wielki się narod rozmnożył, potym tam w tych polach Colchorum Krolestwo Runem złotym y Jazonowym żeglowaniem sławne założywszy, y narod Sławański Ruski w nim rozmnożywszy, y szeroko osadziwszy, ciągnęło daley potomstwo iego w pułnocne krainy za pontskie albo czarne morze, gdzie nad Tanais albo Donem y Wolgą rzekami, y nad Jeziorem, albo odnogą morza Meotis, w ktore Tanais wpada w polach szeroko osiedli, y w wielkie się narody za krotki czas rozmnożyli, tak iż się w potomstwie Jafetowym y Mosochowym własność ich imion wypełniła, bo Jafet iż się wykłada z Kaldeyskiego y Hebreyskiego ięzyka rozszerzenie, albo rozszerzaiący, á Mosoch rozumie się rościągaiący, wyciągaiący y daleki, tedy też ich potomkowie za szczęśliwym winszowaniem y własnością imion przodkow swoich, y błogosławieństwem Noego Patryarchy, osiadłości swoie daleko rozszerzyli y rościągnęli, tak iż wszystkie pułnocne krainy y miedzywschodnie części świata, narodami Sławańskiego ięzyka napełnili, y począwszy od Kapadockich y Kolchińskich krolestw, y wszędzie około *Cimerium Bosphorum*, y czarnego morza albo pontu Euxinu, Tanais, Oki, Wolgi, Chamy, Dniepru, Bohu, Desny, Dniestru, Dunaia aż do Dzwinnych y Niemnowych długim przeciągiem źrzodł, wszystkie brzegi osiedli, na ostatek aż do lodowatego y Baltyckiego albo Wenedyckiego po Moskiewsku Wareckiego Morza, ktore dziś Liflanty, Phinlandią y Szwecią oblewa, y Nortwegiey dosięga, imię moc y władzą Sławańskiego ięzyka rozszerzyli.

A Sarmot zaś albo Sarmata Syn Jektanow Wnuk Semow á Prawnuk Noego Patryarchy, według Josepha *lib. 1. cap. 14 Antiquit. Hebr.* y według Moizesza *Genes. 10* ktory też był w tych stronach pułnocnych z Mosochem Dziadem stryiecznym osiadł, Sarmatom dał imię y przezwisko, iż nas wszystkich Sarmatami, to iest, wysokimi y wyniosłymi narody od niego zowią, bo *Tilemannus Stella in deductione Genealogiæ Jesu Christi* tak *Sarmatæ Vocabulum* wykłada: *Igitur à Riphat filio Gomeri Ri-*

phæi qui sunt Sarmatæ & Heneti, Nomen autem Heneti Hebreis significat Vagabundi, Græci dixerunt Nomades, id est, subinde alia pascua & alia loca quærentes. Sarmata autem interpretatur Dux altitudinis, vel Dux superioris regionis.

Kromerus także *Episcopus Varmensis* w Kronice swoiey, ktorą Polskie dzieie z ciemności y z zakryto głębokich przepaści wygrzebione oświecił, tak też zdanie y rozsądek mądry o przezwisku y wywodzie Sarmatow na początku ksiąg pierszych w rozdziale 12 pisze pod tytułem, *ubi asserit Sarmatas esse Slavos & Venedos, Ipsosq, esse priscos Sarmatas, vel ut Græci dicunt Sauromatas: dispersisq; à turris Babilonicæ ædificatione, post diluvium universæ terræ hominibus, has oras occupasse opinentur: Non à Tviscone sed ab Assarmote seu Sarmate, quem Moses & Josephus Hebræi scriptores Istri, vel Iectani filium, Semi nepotem, Nohæ pronepotem fuisse memorant, nomen originemq; ducentes, &c.*

To tu masz Czytelniku miły nad insze moie, w znoszeniu sentencyi rożnych Historykow, dowody, y nad moie pewnymi świadectwy podparte y ugruntowane zdanie tak zacnego y wielkiego męża sententią o Sarmatach, iż od Assarmota albo Sarmaty syna Jektanowego wnuka Semowego, á prawnuka Noego są nazwani, nie od Tuiscona albo Ascenу Gomerowego Syna, iak niektorzy nasi z Niemieckich Kronikarzow, á snać y Długosz pisali. Ani od Jawana y Helise. iako Miechovius staruszek *cap. 1, lib. 1. fol. 1 in deductione primæ originis polonorum* położył, chybiwszy brodu. Bo Jawan y Helisa iego syn Greckie narody rozmnożyli, y Łacińskie, nie Sarmaty, ktorzy ięzykiem y zwyczaiami starodawnymi daleko są od Grekow, Łacinnikow, także od Niemcow rożni.

A iż Berosus Kaldeyczyk pisze lib: 4. Twiskona być Krolem Sarmatskim, od Tanais aż do Renu rzeki, także lib. 8. wspomina, iż roku 131. od potopu Twiskon Sarmaty wielkie narody fundował, tedy też tam zaraz kładzie, iż Moscus Mosoch albo Moskwa, Moskiewskie Krolestwa w Aziey wespołek y w Europie założył y rozmnożył.

Tamże też *eodem libro* pisze: *Anno huius Nini quarto &c* Roku czwartego panowania Ninusa Krola trzeciego Babilońskiego Twiskon Gigas albo Olbrzym Sarmaty Praw albo ustaw uczy u Rhenu, &c.

Tedy Kromer *asserens pulcherrimis Argumentis, Slavos & Sarmatas Germanos non esse cap. 6. lib. 1.* tak to pięknie słusznymi wywodami rostrząsnął, iż y Berosusa przy zupełney wierze iego Historyey zostawił, y Sarmaty albo Słowaki, nie od Twiskona, ale od Asarmota albo Sarmata być rozmnożone okazał, á Kranciusza, Jornandesa, y Francifzka Ironica Historykow Niemieckich, *vi veritatis victos ac manus* [iak sam pisze] *dantes* usilną mocą prawdy zwyciężonych y dobrowolnie ręce podaiących związał, y zdania ich iasnymi, ichże własnymi dowodami zbuрzył y w niwecz obrocił. Czego też Plinius zacnie uczony Geograph y Historyk wielkiego zawołania *natur. Historiæ lib. 4. capite 12* poświadcza tymi iawnymi słowy mowiąc, *Sarmatæ quidem certè Germani non sunt, &c.* Sarmatowie zaiste nie sąć Niemcy, ale od nich Wisłą Rzeką nakłoniwszy się ku Słońca wschodu oddzieleni.

Tegoż

Tegoż zdania y wyroku Pliniuſzowego o Sarmatach podpieraią pewnymi dowody, Kornelius Tacitus, Strabo. Ptolomeus y inſi ſławni Hiſtorykowie y Geographowie.

Drudzy zaś zwłaſzcza Bielſki na początku wywodu narodu Polſkiego piſzą, Sauromatią być nazwaną od ludzi z Jaſzczorcymi oczyma, bo *Sauros* po Grecku Jaſzczorka, *omma* oko, á z tąd też y nazwiſko Sauromatow wywodzi, iako ludzi gniewliwych, y ſtraſzliwych, ktorym popędliwość y iadowita ſrogość z oczu iako Jaſzczorom okrutnym [ktorychem ſię ia w Turcech miedzy ſkałami napatrzył] pierſzała: Wſzakże y to ſwoie mniemanie, y ono żeby od Twiſkona, mieli początek mieć Sarmatowie ſamże Bielſki kaſſuie, á na zdaniu y rozſądku mądrym Doktora Kromera, iż od Aſarmota Syna Jektanowego, Wnuka Semowego poſzli Sarmatowie, przeſtawa. Gdyż też Tilemannus Stella Doktor uczony *in Tabula Genealogiæ Chriſti, Sauromatam non à Sauros & omma* Greckich ſłow, ale z Kaldeyſkiego ięzyka głębokim rozumem, *Ducem altitudinis vel ducem ſuperioris regionis* wykłada, to ieſt wodzem y Xiążęciem wyſokości albo wyżſzey krainy.

MACIEIA OSOSTEWICIUSZA STRYIKOWSKIEGO O WYWODZIE SŁAWNEGO NARODU RUSKIEGO, SŁAWANSKIEGO, Sarmatſkiego, á dla czego ſą nazwani Sławakami.

ROZDZIAŁ II.

O Sławakach y Sławieńſkich Ziemiach narodu Ruſkiego albo Sarmackiego zkądby to ich przezwiſko uroſło rozmaite ſą mniemania rozmaitych Hiſtorykow, Czytelniku miły, wſzakże ſię to iawnie pokazuie, iż Sławianie, albo Sławacy przodkowie naſi byli ſławni rycerſką dzielnością ieſzcze za czaſow woyny Troiańſkiey, á iż oſady ſwoie mieli w Paflagoniey krainie Aziey mnieyſzey, nad Pontem Euxinem, albo czarnym Morzem, gdzie dziś Turcy y Grekowie mieſzkaią, á miedzy nimi Sławakow, Serbow y Bulgarow prawie większa część, ktorzy nieprzychodniami iako Turcy, ale właſnymi dziedzicami Paflagońſkiey Ziemie z ſtarodawnych wiekow być ſię powiadaią, oczymem ia też ſam z niemi miał częſte rozmowy, Roku 1574. gdym tam był w tych krainach. Paflagonia.

Pompeius też ſławny y ſtarodawny Hiſtoryk przed tyſiącem y ſześciądzieſiąt lat, o woynie Gotſkiey piſząc, za czaſow Juſtiniana Ceſarza Konſtantynopolſkiego, roku od Chryſtuſa Pana 528 y za Papieża 49 Hilariuſza wzmiankę Sławakow czyni.

A Jornandes Alanus niemniey ſtarodawny Kronikarz piſze, iż to imię albo nazwiſko Sławakow za iego czaſow nowe było, roku od Chryſtuſa 492 ale mowę Słowieńſką, ktorey teraz wſzyſcy Sławacy używaią, być ſtarodawną świadczy.

Co muſiało być iż tak ieſt, bo po zamieſzaniu ięzykow u Babel Wieże, napierſzy był ięzyk Kaldeyſki y Hebreyſki albo Żydowſki, potym Scytyiſki, albo Tatarſki. zaś Egipſki, Etiopſki y Indyiſki, potym Ięzyki przedníeyſze po Potopie.

Grecki y Łaciński nasz też Sławieński, szosty od Mosocha szostego Syna Japhetowego, ponim Niemiecki od Twiskona, te są języki na wszystkim Swiecie przednieysze, z ktorych iako źrzodł żywych, insze rozmaitych Narodow języki początki rozmnożenia, własności, y rożne dla rożności granic wymowy swoie maią, co ia każdemu słusznymi racyami wywiodę, kto mię o to chce pytać. Aczkolwiek 72 językow według wodzow y Xiążąt zmieniło się u Babel z iednego. Ale mądry, bywały, y językow świadomy, sam przez się temu snadny rozsądek dać może, á tak co Jornandes, ktory przed lat tysiącem, y stem pisał Kronikę swoię, świadczy być język Sławański starodawny, w tym się nie myli, bo iest zaraz po potopie Roku 131 według Berosusa.

Starodawność języka Sławańskiego.

Tenże też Jornandes, ktory Roku od Chrystusa Pana 584 za Mauryciusza Cesarza 55. pisze, iż Sławacy nad Istrem albo Dunaiem ku pułnocnym krainom mieszkali, á potym przeprawiwszy się przez Dunay Missią oboię, Pannonią, Węgry, y Rakusy, Macedonią, Tracią, Istryą splundrowali, y zwoiowali, á uczyniwszy sobie przez miecz bespieczne w onych Krainach mieszkanie, iedni w tamtych Ziemiach, á drudzy miedzy Drawą y Sawą rzekami w Illiryku y w Dalmaciey osiedli, y wszyscy iednostaynie sami od siebie one Ziemie Sławańskimi, od sławnych swoich dzielności nazwali, a rozszerzaiąc Granice swoie, ustawicznymi woynami pokoy sobie y potomkom swoim w nich gruntuiąc, Rzymskie y Konstantynopolskie Cesarstwa do gruntu prawie zwątlili, y szyki ich zemdlili, o czym szerzey naydziesz u przerzeczonych Historykow, Jornanda, Procopiusa, &c.

Woyny Sławańskie.

Osady starych Sławakow, á dla czego y zkąd nazwane.

Blondus zaś ktory przed lat stem y dwudziestą o nachyleniu ku zgubie Rzymskiego Cesarstwa, Historyą pisał, gdzie Arkadiusowego y Honoryuszowego panowania, ktorzy byli Cesarzami, Roku od Chrystusa Pana 298 wzmiankę dawnieyszą czyni, wspomina też tam Sławiański Narod iuż na ten czas być sławny.

Sławacy woynami sławni.

A Trogus Pompeius nad tych wszystkich Historykow starodawnieyszy Rzymski Historyk, ktory ieszcze przed narodzeniem Pańskim rozmaitych narodow dzieie pisał, y Justinus z niego libro 32 o Narodzie Sławańskim, ktorych też Istrami nazywaią, tak piszą, iż Oeta, albo Aeta Krol Kolchis Ziemie nad Czarnym Morzem leżącey, nie daleko od Tanais albo Donu Rzeki z Moskwy płynącey, gdy mu Jason z Argonautami Medeą Corkę z wielkimi skarbami [ktore skarby *Aureum vellus* Poetowie zowią] uniosł, posłał za nim wpogonią dwadzieścia tysięcy ludzi w nawach, Morzem czarnym, ci gdy przypłynęli do uyścia Dunayskiego, ciągnęli wzwodę swoie nawy, aż przyżeglowali do uścia Sawu y Drawu rzek, potym Sawem rzeką pod gory Włoskie Alpes przyszli, á przez gory na ramionach do brzegow Morza Adryatyckiego nawy swoie po wałkach przetoczyli, albo na ramionach przenieśli, goniąc y szukaiąc Argonautow y Jasona, winowaycow, zdraycow, y łupieszcow Krola swoiego Oety, ale gdy ich tam nienaleźli iako się spodziewali, tedy porzuciwszy nawy swoie przyszli na pola Włoskie, gdzie dziś Aquileia Miasto sławne, á tam ulubiwszy położenie wdzięczne ziemie hoyney osiedli, niechcąc się nazad do Domu Kolchyiskiego Krolestwa

ſtwa wrocić, albo dla boiaźni Krola ſwoiego Oety, iż niepogonili zdraycow iego, albo iż ſię im uprzykrzyło tęſkliwe żeglowanie y włokita.

Tak tedy oſiedli naſi Sławacy w polach Włoſkich przy brzegach morza Adryatyckiego, ktore dziś Wenecyą y iey krainy oblewa, przezwano ich Iſtrami od Iſtru albo Dunaia rzeki, ktorą z Morza y z ſwey krainy Kolchidy przypłynęli, iakoby rzekł Iſtryiczykowie, albo Dunayczykowie, bo Sławacy Dunay nazywaią Wiſter, á Łacinnicy *Iſter.* Jako *Ovidius Elegia 3. de ponto ad Maximum:*

Quæq; aliæ gentes ubi frigore conſtitit Iſter, &c.
Et ad Veſtalem Elegia 7. lib. 4.
Jam vides onerata ferox ut ducat Jaſis
Per medias Iſtri plauſtra bubulcus aquas.

Idem: Binominis Iſtri, &c. Także drudzy Hiſtorykowie y Geographowie, Dunay Iſtrum nazywaią, á Sławaki nad nim y nad morzem Adryatyckim ſzeroko mieſzkaiące, Iſtryiczykami albo Iſtrami zowią, á z tąd dowodnie y iawnie każdy obaczyć może, iż Sławacy w Aſiey y w Europie zdawna ſię rozkrzewili, y Włoſkich także Greckich krain wiele oſiedli, á wſzyſcy z potomſtwa Japhetowego y Moſocha ſyna iego początki ſwoie maiąc zawzdy z tych krain ktore dziś Moſkwa trzyma y od ieziora Meotis, y czarnego morza albo pontu Euxinu w te krainy Europſkie, w ktorych ſzeroko y dziś mieſzkaią, przychodzili z zimnych ſtron, ſzukaiąc pogodnieyſzego Nieba, y żiznieyſzych krain. Naprzod Sarmatowie y Roxolani, albo Ruſacy, ktorzy z Mitrydateſem Krolem onym ſławnym Pontſkim woyny długie wiedli, po tych zaś Gotowie, Cymbrowie y Wandalitowie, ktorych część w tych ſtronach gdzie dziś Litwa, Zmodź, y Łotwa oſiadła, iak Szwedzkie y Duńſkie dzieie, y Cilicius Cymber *in proemio belli Ditmarſici,* Karyon w kſięgach wtorych Monarchiey trzeciey, wieku wtorego, y *Joachimus Cureus Freiſtadienſis in hiſtoria Sileſiæ* urodzeni Niemcy ſwiadczą. Sarmate Roxolani.

A druga część tychże Wandalitow, Gotow, y Cymbrow wſzyſtkę iakmiarz Europę, Węgierſką, Grecką, Włoſką, Francuſką y Hiſzpańſką ziemię z Sławańſkimi y Niemieckimi, także z Litewſkimi narody mocy ſpolne złączywſzy zwoiowali.

Ciż Wandalitowie y Afryce trzeciey części Swiata, y Rzymowi nieprzepuścili, ktory okrutnie zburzyli, á w Afryce lat dwieście mieſzkali, o czym iż iawne wſzędzie Hiſtorye mamy niechcę ſię długo zabawiać.

Po Wandalitach, Sarmatach, Gotach, y Roxolanach z tychże pol y krain pułnocnych, y wſchodnich Moſkiewſkich, drugie narody tegoż Sławańſkiego ięzyka wyſzły, ktorzy ſię Wolgarami albo Bulgarami od Wolgi Rzeki mianowali, á Bulgaria albo Wolgaria ieſt wielka kraina z obudwu brzegow rzeki Wolgi, miedzy Europą y Aſią, ktora rzeka począwſzy ſię w Rſowſkiey ziemicy Moſkiewſkiey, z Jeziora Wolgo, á nabrawſzy w ſię wiele inſzych wielkich rzek płynie przez Moſkiewſkie krainy daleko, potym przez Kazańſką, Zawolſką, Nahaiſką, Aſtrachańſką, y inſze Tatarſkie Hordy przeſzedſzy, za Aſtrachanią

w Kaſpiyſkie, albo Hirkańſkie y Porſkie morze, ktore Moſkwa Chwa-
lińſkoie morze zowie, ſiedmindzieſiąt dwiema uścią wpada, po Moſkie-
Wolga Rzeka Edel albo Rha. wſku Wolga, á po Tatarſku Edelſu, Ptolomeus, y Grekowie Rho iey
imię dali, á naſz Bielſki za iednę ią kładł z Tanais albo z Donem, nie
będąc wiadomy Moſkiewſkich krain,

Od tey tedy rzeki Wolgi, y z tych pol ſktorych ſię y dziś Kniaź
Moſkiewſki Hoſpodarem Bulgarſkim piſze, ruſzywſzy ſię z wielką Hor-
dą y mnoſtwem Ludu przodkowie naſi Sławańſcy Bulgarowie albo
Wolgarowie, przyciągnęli naprzod nad czarne Morze y Jezioro Meo-
tis, ſzukaiąc lepſzych krain, acz niektorzy piſzą, iż ich z oyczyſtych
pol Tatarowie wyciſnęli, co nie ku rzeczy, iak to niżey dowodnie oka-
żemy, á tam nad czarnym Morzem między Donem y Dnieprem Rze-
kami, gdzie dziś Kirkielſcy, Krymſcy, y Mankopſcy Tatarowie, czas
niemały ſpokoynie mieſzkali.

Wolgarowie w Taurice. A gdy ſię w tych polach rozmnożyli, oſiedli za czaſow poſtepkiem
y Tauryke, ktorą dziś przekopſki Carz Stolicą ſwoią opanował. Po-
tym gdy uſłyſzeli o niezgodzie Ceſarzow Rzymſkich, á iż też Atila w
ten czas z Hunnami albo Juhrami od rzeki Juhri z tychże ſtron Mo-
ſkiewſkich, przeſzedſzy większą część Europy, opanowawſzy Węgier-
ſką ziemię, był zwoiował. Ruſzyli ſię y naſi Bulgarowie wodą y zie-
mią z Xiążęciem ſwym Derbalem do Daciey na ten czas Rzymſkiey
Prowinciey, gdzie dziś Wołoſzy y Multani miedzy Dunaiem y Dnie-
ſtrem mieſzkaią, á te krainy wygnawſzy Dakow ſami mocą opanowa-
li Roku od Chryſtuſa Pana 420. Potym Roku 454. uſłyſzawſzy o
śmierci Teodoſiuſa Ceſarza, przeprawili ſię do Miſiey przez Dunay, á
tak oboię Miſſią małą y wielką, ſnadnie pod Greckimi Ceſarzami, wi-
dząc ich niezgody wnętrzne, opanowali, á od ſwego nazwiſka one kra-
iny Bulgaryą mianowali, ktore y dziś tak nazywamy, iakoż y ſami
Bulgarowie dziſieyſi to iawnie wyznawaią, iż ich przodkowie z Moſkie-
wſkich ſtron wyſzli. A mieſzkaią ci Bulgarowie Sławacy miedzy Bal-
chanami wynioſłymi y ſkaliſtymi gorami, za Dunaiem, wyiachawſzy
z Multańſkiey ziemie, od Braiłowa, Dziurdziewa y Uruścinka, Zamkow
podunaiſkich, gdzieśmy ſię my dwa kroć y tam y ſam przewozili. Ci
potym Bulgarowie Sławacy Traciey większą część poſiedli, Zenona
Bulgarowie Sławacy Zenona Ceſarza porazili Ceſarza Konſtantynopolſkiego Roku od Chryſtuſa Pana 476 porazili, y
Konſtantynopole, używaiąc zwyciꞇſtwa ubiegli y ſpalili. Dla tego
roku 492. od Pana Chryſtuſa, Ceſarz Anaſtaſius pięćdzieſiąty, widząc
wielki gwałt y naiazdy Bulgarſkie, uczynił długi mur od Silibriey, kto-
ra nad Heleſpontem ſamym leży, aż do Pontu Euxinu, albo czarnego
Morza, chcąc mieć pokoy z ſwoimi Konſtantynopolitany za onym mu-
rem od Bulgarow. A Tracią z Andrynopolim opuścił y zoſtawił bez
obrony, ktorą wſzyſtkę poſiedli Bulgarowie, y one mury rozwaliwſzy,
znowu do włości Konſtantynopolſkich naieżdżali. O czym też Krome-
rus *in titulo deductionis Sarmaticæ populorum capite 8*, piſząc na świadectwo
ſobie przywodzi *Pomponium Lætum*, alem ia bytnością ſwoią tego pew-
nieyſzy y oczywiſty świadek: Bom ſam był dwa kroć w Sylibryey,
ktory Zamek nad Morzem Heleſpontem z Tureckim Miaſteczkiem z

Skały

Skały wiſi, osm mil naſzych może być od Konſtantynopola, y tych murow w polach za Silibrią kilka mil, á naydzie ſię y kilkanaście, y dziś iawne znaki z przekopami y wałami, y każdy kto tam tędy poiedzie ſnadnie obaczyć może, zwłaſzcza ku czarnemu Morzu, od Konſtantynopola do Białogrodu Wołoſkiego iadąc, bo całe lat dwadzieścia y ſześć te mury budował Anaſtaſius Ceſarz w liczbie pięćdzieſiąty, przez wſzyſtek prawie czas panowania ſwoiego, á gdy wykonał lat 26 na Ceſarſtwie, zabił go piorun, A Bulgarowie z Xiążęciem ſwoim Chrunem trzecim, po iego śmierci Greckie Państwa plundrowali, y poſiadali bez odporu.

Potym Roku od Chryſtuſa Pana 718. Leona trzeciego Ceſarza, ktory był nazwan Ikonomachus, to ieſt obrazow burzyciel, przerzeczeni Bulgarowie ratowali, gdy go Saracenowie dobywali w Konſtantynopolu osm lat, ktorych Bulgarowie Sławacy na głowę porazili, bo ich y powietrze y głod iuż był ſtrapił bardzo, nad to Saraceńſkie Okręty y Galery ciż Bulgarowie na Heleſponcie y Propontidzie miſternym wymyſłem zapalili pod wodą ogień podłożywſzy, o czym też y Karion Niemiec w Kronice ſwoiey *lib. Monarchiæ 4. Ætatis 3.* wſpomina &c.

Potym roku 796. á od ſtworzenia Swiata według Rzymſkiego rachunku 4974. od założenia Rzymu 1551. Nicefora Ceſarza Konſtantynopolſkiego ciż Bulgarowie ze wſzyſtkim woyſkiem Greckim y Rzymſkim porazili, y ſamego zabili. Potym zaś Michała Kuroplata u Andrynopola, iak ſię o tym na przodku ſzerzey powiedziało, na głowę porazili, tak ſrogo iż ſam ledwo uciekł, á z deſperaciey nie wykonawſzy na Ceſarſtwie ledwie dwie lecie, do Klaſztora wſtąpił, tamże też wſzyſtkie woyſka Rzymſkie, ktore były przyſzły na pomoc Grekom poległy, y Asbaldus Hetman Rzymſki poimany żywo ieſt ſpalon od Bulgarow na ofiarę. Od tegoż to Michała Kuroplata przerzeczeni Bulgarowie Litery Hlaholſkie ktorych dziś wſzyſcy Ruſacy używaią, za podarek wzięli. Po tym zwycięſtwie Boſnę, Dalmacią, Illiryk, y wſzyſtkie krainy Rzymſkie, nad Egeiſkim Morzem leżące aż do Morza Adryatyckiego opanowali, y narodami Sławieńſkiemi aż do dalſzeyſzych czaſow napełnili. Iſtrinopolim Miaſto na granicach Włoſkich, ktore dziś Wenetowie trzymaią mocą wzięli, gdzie piętnaście tyſięcy ludu zacnieyſzego w niewolą poimali. A gdy ſię na nich z woyſkiem zebrał Algimundus Krol Longobardyiſki, chcąc ich z tamtąd wygnać, porazili go na głowę, tak iż w tamtych krainach y dziś Sławacy ſzerokie oſady maią.

Bulgarowie Nicefora Ceſarza z woyſkiem zabili.

Algimundus Krol Longobardyiſki porażon.

Oſiedli potym Epirum y Albanią, gdzie Iablanetz, Swiatigrod, Iaice, Lyſſa, Mokra, Bielogrod, Dobra, Kroia, Nowygrod, &c. Sławieńſkimi imiony nazwane Miaſta y Zamki założyli.

Papież Rzymſki Mikołay pierſzy, á po Ianie Niewieście trzeci, roku od Chryſtuſa 859 piſał do nich łagodnymi ſłowy, aby Chrzeſt święty y Wiarę Chryſtuſowę przyięli, na co oni radzi pozwolili, bo miedzy nimi wiele Chrześcianow tegoż Sławieńſkiego ięzyka było, zwłaſzcza Greckiey religiey, poſłał tedy do nich Mikołay Papież Legaty ſwoie,

 y ludzi

y ludzi Duchownych wiele, ktorzy Bulgarow y inſzych Sławakow w Traciey y w Miſſiey pochrzcili, y nauczyli wiary Chrześciańſkiey, według Rzymſkich obrzędow, á Fortyniany Kapłany Greckie, ktorzy ich też przedtym na ſwoy Zakon byli przywiedli, od nich wygnali, zowiąc ich odſzczepieńcami.

Tak gdy wſzyſcy Bulgarowie iednoſtaynie przyięli Chrzeſt święty, uſłyſzeli iż Saraceni Hiſzpanią, y Włoſkie Ziemie y Francią ſrogo woiowali: iuż byli część Hiſzpaniey oſiedli, y Garganum gorę ſławną w Apuliey opanowali, bo im Ceſarzowie Chrześciańſcy odporu niemogli dać, zebrali ſię tedy na nich dobrowolnie Bulgarowie, Sławacy, y ciągnęli Morzem y Ziemią do Apuliey, gdzie Saracenow trzydzieści tyſięcy porazili, á potym na Porcie Ankońſkim y Neapolitańſkim zwiodſzy z drugimi woyſkami Saraceńſkimi bitwę, Okręty im y Galery dziwnym fortelem popalili, y wſzyſtkich Mahometanow rozgromili. Działo ſię to od Chryſtuſa roku 859. za Ceſarza Ludowika wtorego, Syna Lotaryuſzowego, á od Machometa Proroka Saraceńſkiego roku 43. według rachunku Karionowego. A Xiążę Bulgarſkie, po tey poſłudze Chrześciańſkiey wſtąpił w Zakon Puſtelnicy, Synowi ſwemu ſpuściwſzy panowanie, ktory iż nieporządnie panował, ktemu ſektą Fortynianow Konſtantynopolſkich był zarażony, dał mu Ociec oczy wyłupić, wyſzedſzy z Klaſztora, á Syna młodſzego Bulgarom dał za Xiążę, á ſam ſię do Klaſztora wrociwſzy, tam żywota dokonał. Wſzakże potym Bulgarowie, y mało nie wſzyſcy Sławacy dla ſąſiedzkiey przyległości w Grecki ſię Zakon przewiergnęli, w ktorym y dziś trwaią.

Bulgarowie Sławacy ſkutkiem wiarę zdobiąc, Saracenow porazili.

Tak tedy z tych Ruſkiego pokolenia Bulgarow albo Wolgarow, ktorzy od Wolgi rzeki z ſtron Moſkiewſkich wyſzli, te ſię narody Sławieńſkie od Morza Trackiego aż do Weneckiego ſzeroko dzielnością rycerſką rozkrzewiły, iako Serbowie, ktorzy tę Ziemię opanowali, gdzie była przedtym Miſſia mała, dziś Serbią zowią albo Serwią, Bulgarowie gdzie przedtym była Liburnia, dziś Boſſeńſka Ziemia. A gdzie przedtym był Illiryk y Dalmacia dziś Raguzowie. Karwatowie, Raściowie albo Raczowie, Karniolani, Albani, Iſtiriowie y inſi miedzy gorami mieſzkaiący, y nad morzem Adryatyckim, wſzyſcy tychże Bulgarow albo Wolgarow Moſkiewſkich od Wolgi rzeki potomkowie ſą prawdziwi, á Sławańſkim ięzykiem aż do dziſieyſzych czaſow poſpolicie mowią y Sławakami ſię zowią, zwłaſzcza ci ktorzy w Illiryku, w Dalmaciey y w Luburniey oſiedli.

Z tegoż Sławieńſkiego narodu był Swięty Hieronym Dalmata Doktor y Filar Kościoła powſzechnego, ktory świątobliwością żywota kwitnął roku od Chryſtuſa 368. Także Cyryllus ktorego Ruſowie Kirilo albo Kurilo, y Metodius pierſi Sławieńſcy Apoſtołowie, z tegoż rodu Bulharſkiego byli, roku 365. za czaſow Juliana Ceſarza Apoſtaty, przeciw ktoremu Cirilus piſał piękne kſięgi Słowańſkim ięzykiem, y łacińſkim, broniąc wiary Chrześciańſkiey, ktore kſięgi iak Karion świadczy *lib. 3.* ſą ieſzcze y dziś Sławieńſkie w Bibliotece Jana Reuclina onego ſławnego Teologa w Mieście Pforzeńſkim, &c.

Metodius y Cirilus S. Apoſtołowie Bulgarſcy Sławieńſcy.

A dla czego, z ktorey przyczyny y przymiotow Bulgarowie, Ruſacy,

acy, Karwatowie, Dalmatowie, Serbowie, Bosnowie, Ilirici, y inſi z tegoż narodu, naſi przodkowie Sławakami ſą nazwani, rozmaite ſą rozmaitych Hiſtorykow mniemania, iakom wyżey napiſał.

Suidas w kſięgach ſwoich, Sławieńſki narod być ſławny za Iſtrem albo Dunaiem kładzie, gdzie dziś Bulgarowie y Serbowie, á nazwani ſą od Slachectwa, y ſławnych dzielności Rycerſkich Slawonami, y Sławakami, nie Sklawonami, iako Włoſi mowią. ktorym przezwiſkiem chcieli być rożnymi od Scitow y Tatarow. Gdyż Grekowie miedzy Henetami albo Sarmatami narody Sławieńſkimi, y miedzy Tatarami żadney rożności nieczynili, o czym też Joachimus Cureus w Hiſtoriey Sląſkiey Niemiec urodzony wſpomina, Henety y Wandality Sławakami być właſnymi od Moſocha ſpłodzonymi piſząc, ktorzy Gotow z tych pol gdzie dziś Litwa y Ruś Biała wygnali, á drudzy z temiż Gotami do zachodnich krain ciągnęli, także z Cymbrami, iakoż naſi przodkowie Sławacy w Ziemiach Niemieckich zdawna oſady ſzerokie mieli, aż do Roku Pańſkiego 1149. gdy ſię na nich wſzyſtkie Xiążęta Rzeſkie obużyły, za Ceſarza Konrada, y wygładzili ich z Miſniey, y z granic Krolestwu Duńſkiemu przyległych, bo przez całych lat pięćſet trwali w Bałwochwalſtwie. Tenże Cureus Niemiec piſze, iż ſkoro po śmierci Attile Krola Węgierſkiego okrutnego, narody Sarmatſkie Sławieńſkiego ięzyka, od lodowatego Morza, y od Jeziora Meotis z krain Ruſkich, Moſkiewſkich wielką mocą przyciągnąwſzy, wygnali z tych pol, ktore dziś Polſka w ſobie zamyka, Niemcow, Senonow, Hermundurow y Boiow, o czym też Wapowſki Kantor Krakowſki Polak w Kronice ſwoiey, ktorey niewydawſzy ani dokonawſzy odumarł, piſze w te ſłowa: iż Sławacy albo Słowianie naſi przodkowie od Jeziora Słowionego, ktore ieſt w Moſkiewſkich ſtronach, ſą nazwani, á dla tego Polacy, Czechowie, Bulgarowie, y inſi wſzyſcy Sławacy y Ruſacy maią wywod ſwoy od Moſocha albo Moſkwy Syna Japhetowego, iż z krain Moſkiewſkich wyſzli. To tak Wapowſki mowi.

Albertus zaś Crantius Niemiecki Hiſtoryk mieni być nazwanych Słowakow od wielamowności ſłow, co ieſt iawna nikczemność niebacznego zdania iego. Bo Sławacy maią być właśnie y prawdziwie zwani według zdania mądrych ludzi Sławakami od ſławy, ponieważ ſami Sławacy y Bulgarowie z Ruſkiego przyrodzonego ięzyka, to imię ſobie iednoſtaynie dali od ſławy, y od ſwoich ſławnych Rycerſkich dzielności, á tak gdy ſię oni ſami Sławnymi y Sławakami zwali, tedy y Łacinnicy z ktorymi długo walczyli o Greckie y Włoſkie państwa, poczęli ich zwać *Slavinos & Slavos*, á krainy ich *Slavonia*, nie *Slavinos* ani *Slovos*, ani *Slovonia* od ſłow, ale od ſławy. Dla tego też Ruſacy, Polacy y Czechowie ſtarzy naſi przodkowie, iż ſię zawzdy więcey niż w ſkarbach w uczciwości, ſławie kochali, tedy Xiążętom y Synom ſwoim, y inſzym narodu ſwoiego ludziom poſpolicie imiona dawali złączone y złożone z ſławą, iako Swentoſław, Przemyſław, Stoſław, Boryſław, Preſław, Wyroboſław, to ieſt, ktory ſobie ſam ſwą dzielnością ſławę wyrobił, Imiſław, ktory ſię ima za ſławę, Staniſław ſtanowiący ſobie ſławę, Dziwiſław, Mieczſław od miecza ſławny, Zaliſław, Władyſław, Jaroſław,

Sławacy zkąd nazwani.

Slovinos

Imiona ſtare Słowieńſkie.

ſław, Bretyſław, Mirosław, Dobroſław, Przybyſław, Zaſław, Boleſław, Wenceſław, &c.

Jeſt tedy rzecz prawdźie podobna, czego też Kromer w Hiſtoryach, y we wſzyſtkich naukach wyzwolonych Boſkich, y świeckich znacznie doświadczony poświadcza, *capite 13. lib. 1. de rebus Polonorum*, iż ci Bulgarowie, ktorzy nad Dunaiem, y nad Greckim Morzem mieſzkali, gdy wielkiey á przeſławney dzielności rycerſkiey przeciwko Rzymſkiemu y Konſtantynopolſkiemu Ceſarſtwu, iakom wyżey powiedział dokazowali, y częſte zwycięſtwa nad Rzymiany y Grekami otrzymawali, od zacności y chwały ſławnie zawołanych ſpraw ſwoich, oſobliwie imię ſami ſobie dali, y zwali ſię Sławakami albo Sławnymi.

Albo im też to imię inſi ich narodu ludźie iako Ruſacy, Moſkwa y Polacy dali, życząc ziemkom ſwoim dobrey ſławy, tedy od ich fortunnych á ſławnych ſpraw nazwali ich Sławiani albo Sławaki, á nasby ſwych potomkow nazwali Słabaki od ſłaboſci, bośmy bardzo osłabieli.

A w tym ſię bardzo mylą Włoſi y ich Kronikarze, ktorzy nas y inſze Bulgary narodu Ruſkiego Sklawonami y Sklawami w łacińſkim ięzyku piſzą, y zowią, á we Włoſkim Sciawonami y Sciawami, miaſto Sławakow albo Sławonow, ktora obłędliwość y omyłka z nieumieiętności naſzego ięzyka, werwała ſię też y wkradła w Hiſtorye Prokopiuſowe, Jornandowe y Błondowe, ſnaść od piſarzow Włoſkich, ktorzy chcąc iakoby ſpieſzczoty dziecinney łagodniey mowić, częſtokroć I literę miaſto L pronuncuią, á G częściey z ſłow tak Włoſkich iako Łacińſkich w mowieniu wypychaią dla pieſzczoty, iako gdy maią mowić *digna*, mowią *dina vel dinia, ignis inis, inſigne inſinie, placet piacet*, albo po Włoſku *piace, vel piaze, flatus fiatus &c.* Także też gdy maią mowić *Slavo Slavonia vel Slavones*, mowią *Siavo, Siavonia, y Siavi & Siavoni, pro Slavoni.* A iż u nich niemaſz żadney rożności, ieśliby kto mowił *ſiavo* albo *ſciavo* y *Slavo, c* literę albo *l* miedzy *s & i* wmieſzawſzy, tedy z tąd ſnaść nieumieiętni piſarze ich, gdy chcieli mowić albo piſać co o naſzych przodkach Sławakach, nie piſali nas Sławami albo Sławonami, ale Skławonami y Sklawami, ktorym imieniem teraz Włoſi wſzyſcy, á zwłaſzcza Weneckich krain obywatele, niewolnika każdego y ſługę kupnego niewolnego, Sklawami y Sciawami zowią, á to dla tego, iż gdy ci Włoſi, ktorzy nad morzem Adryatyckim mieſzkali, iako Wenetowie y Longobardowie, uſtawiczne woyny o granice z Bulgarami y inſzymi Sławakami przodkami naſzymi wiedli, tedy na woynie albo utarczkami w niewolą poimanych Sławakow imieniem ich niewolniczym zwali, *Sclavoni* y *Sciavani vel Sciavi.* Jako też był przedtym obyczay u Grekow y u Rzymian, iż niewolnikow ſwych poſpolicie Syrami y Getami, iż z Syriey y z Getiey, gdzie dziś Wołoſka Ziemia y Przekopſka Horda, bywali poimani. Jakoż też dziś Turcy dawnych rzeczy niewſpominaiąc, Włochow, Kalawrazow, Raguzow y Kandycikow, także naſzych Ruſakow y Moſkwę, ktorych tam pełno na galerach poimanych, Frenggaur y Uruſſgaur niewolnikami nazywaią.

Tak tedy Czytelniku miły Sławacy ſą nazwani y rzeczeni od ſławy y ſławnych ſpraw ſwoich, ponieważ że ich y wſzyſcy Łacińſcy Hi-

ſtory-

ſtorykowie Sławonami y Sławami piſzą, albo też potym iako ſię dziś ſami zowią Słowakami, mogli to ſobie imię dać iakoby rzekł, prawdziwi, pewni, ſtali, nieomylni w ſłowie, od ſłowa poczciwego y prawdziwych obietnic á pewnego przyrzeczenia ſwego. Gdyż ſię to ieſzcze po dziſieyſzy czas u Czechow Karwatow y u nas Polakow zachowywa, iż ſobie dobrym á podciwym ſłowem przyrzekaią zapłacić, ſpełnić, y uiścić. Ztąd ſię więc ſłowa iako ważnieyſzego nie rzeczy winney albo obiecaney wprzod upominamy, ktorego niepełnić u ludzi prawdziwie ślacheckich. cnotę y ſławę dobrą miłuiących, bywa hańba wielka, tak iżby drugi wolał ranę podiąć, niż ſłowu ſwemu Panem niebyć, ale dziś zaś zwykli niektorzy mowić, á za ia Czech ſłowo trzymać, zkąd ſię pokazuie iż naſi przodkowie w ſławie y w uczciwych á prawdziwych ſłowach zawzdy ſię kochali, zaczym y tak ſławne od ſławy y od prawdy świętey imię otrzymali, iż ich dziś iedni ſławnymi Sławaki, Sławonami, á drudzy Słowakami zowią.

Jeśli tedy od ſławy albo uczciwych á prawdziwych ſłow ſą nazwani Sławacy y Słowacy, wſzyſtko to dobrze y iedna rzecz, gdyż mała ieſt rożność w pierſzey ſylabie Sła albo Sło, bo y Bulgarowie miaſto Słowo mowią Sławo, także Serbowie gdy komu co obiecuią tako mi Boga, na mą wiarę, na me ſłowo witeſkie &c.

Też Jornandes przed tyſiącem prawie y ſtem lat czyniąc wzmiankę narodow naſzych w Hiſtoriey ſwoiey iednako ich Słowakami, Sławinami y Sławakami zowie tymi ſłowy, iż Słowacy z boku lewego Sarmatſkich gor, ktore Beſkid albo Tatrami zowiemy, mieſzkali za iego czaſow, á drudzy nad Wiſłą rzeką ſzerokie oſady mieli, co ſię rozumie o Ruſakach Halickich, Oſtrogſkich, &c. Ktore krainy y dziś Podgorſkimi zowiemy, dla tego iż ſię poczynaią od gor Węgierſkich. A co piſze tenże Jornandes, iż drudzy Sławacy nad Wiſłą za iego wieku 492 oſady mieli, to ſię rozumie o naſzych Polakach [ktorzy od ſzerokich pol y od łowow ktore poſpolicie polowaniem zowią ſą rzeczeni] o Pomorczykach, Kaſzubiech, Mazurach, Czechach, &c. ktorzy także z Ruſkiego, Bulgarſkiego, Sławańſkiego narodu y krain początki y wywody ſwoie maiąc, z rożnymi wodzami y Xiążęty rożno w tych Ziemiach, przed tyſiącem y kilkiem ſet wybiwſzy Niemcow oſiedli.

Z tychże Wołgarow albo Bulgarow od Wolgi rzeki Moſkiewſkiey, drugi ſię narod Ruſki odłączył, ktorzy w tych krainach, ktore dziś Wołhyniem zowiemy oſiedli, á od Wolhy rzeki y od Wolharow Wołhyńczami z ziemią ſwoią Wołhyniem ſą nazwani. Wołhyń y Wołynianie.

Ktory narod y dziś w Rycerſkich ſprawach, niemnieу iako przodkowie ich baczymy być ſławny, iako ſą Łuczanie, Wołodimierzanie, Krzemieńczanie, Hrodlanie, Howruczanie, Zitomirzanie, Korczanie, Zbarażanie, &c. Ktorzy potym Kiiowſkie, Podlaſkie, Podolſkie y inſze przyległe Ruſkie ſtrony narodem ſwym napełnili. A drudzy w tych polach [gdzie dziś Nizowi Kozacy przebywaią] także nad Dnieprem y Donem rzekami, y w Tauryce, gdzie dziś Tatarowie Przekopſcy, zoſtali. A z tymi Gotowie, Jatwiezowie, Połowcy, Piecinigowie, y inſi Sarmatowie towarzyſtwo iako z pobratynami z iednego na-

rodu idącymi mieli. Dziś ich oſtatki ſą nad czarnym morzem, miedzy Przekopſką Hordą á Wołochy, ktorzy ſię zowią Beſarabami, Słowieńſkim ięzykiem mowiący.

O tych piſał Owidius Naſo Poeta zacny za oſobliwy dziw do Rzymianow, gdy tu był wywołańcem w Tauryce, gdzie dziś Kapha, Krym, y Białogrod Wołoſki, y gdzie Oczakow, Kaniow, Cyrkaſy, y Kiiow. A tak piſze *lib. 1. de ponto Elegia 2. ad Maximum:*

Hoſtibus in mediis interq; pericula verſor,
Tanquam cum patria pax ſit adempta mihi, &c.
Wpoſrzodku nieprzyiacioł mieſzkam niebeſpieczny,
Jakby mi był z oyczyzną pokoy odięt wieczny,
Ktory iadem Jaſzczorcym inażą ſtrzały ſwoie,
By do śmierci przydali przyczyn tyle dwoie,
Tu Rycerz zbroyny mury dręczy oblężone,
Właśnie iak owce w chlewie wilk ſkraſzy zamknione.
Dachy ſię od ſtrzał ieżą ze wſzech ſtron natknionych.
Ledwo mocna ſtrzyma gwałt kłotka bram zamknionych;

Ad eundem Maximum Elegia 3.

Aut quid Sauromatæ faciant: Quid Iaſiges acres
Cultaq; Oreſteæ Taurica terra Deæ?
Albo co Sauromate y Jatwieże ſrodzy,
Czynią? także z Tauryki inſi ludzie mnodzy.
Gdzie Dunay zimnem ſtawa, tam po grzbiecie wody,
Biegaią prętkim koniem przez rzekę w zawody.
Więtſza część ludzi Rzymie, ani na cię dbaią,
Ni ſię zbroie Auſońſkich Rycerzow lękaią.
Dodaią im ſerc łuki y pełne Saydaki,
Y by w naydalſzą drogę przywykłe Hromaki,
K temu przywykli znoſić pragnienie y głody,
Nieprzyiaciel zaś goniąc ich nienaydzie wody.

Idem ad Veſtalem Elegia 7. lib. 4.

Ipſe vides onerata ferox ut ducat Jaſis
Per medias Iſtri plauſtra bubulcus aquas, &c.
Sam widziſz ſrogi Jatwież iako cięſzkie wozy,
Pędzi ſrzodkiem Dunayſkich wod uſaiąc w mrozy;
Widziſz truciznę z oſtrym zmieſzaną żelazem,
By dwie przyczynie śmierci dali iednym razem.

Inſzych wiele rzeczy z podziwieniem piſał Owidius o Sarmatach, y przeważney śmiałości Gotow y Getow y Sławakow, w ſwoich Elegiach *de ponto*, y pokazuie to iawnie, iż naſi *Sarmatæ* Ruſacy, Jatwieżowie, Wołhyńcy, Litwa Zmodz, y Moſkwa, nie byli poddani mocy ani panowaniu Rzymſkiemu, gdy mowi:

Maxima pars hominum nec te polcherrima curat
Roma: nec Auſonii militis arma timet,
Dant illis animos arcus plenæq; pharetræ, &c.

Pisał też Owidiusz Sławańskim ięzykiem albo Ruskim wiersze: Bo go była ku temu wdzięczność mowy przywiodła, iż się iey nauczył doskonale, gdy mowi:

Hoc vos Sauromatæ iam vos novère Getæq;.
Nam didici Geticè, Sarmaticeq; loqui, &c.

Czego też Herodotus lib. 4. poświadcza: Iż Sarmatowie narodu Ruskiego, ktorzy nad Missy, to iest Bulgary, y nad Scyty Tatary w on czas ozdobnieyszą wymowę mieli, naprzod *pro Barbarismo* za grubą mowę *Sollecismos*, to iest ozdobność słow wynaleźli.

Zkąd się też pokazuie, iż Sarmatowie nasi, rożni byli y obyczaymi, y narodem, y ięzykiem od Scytow albo Tatarow: Aczkolwiek starzy Historykowie Greccy y Łacińscy wszystkie Narody pułnocne, y miedzywschodnie, Scytami y Sarmatami za iedno zwali, tak Polaki, Rusaki, Litwę y Moskwę, iako y Tatary iednym być narodem omylnie rozumieiąc. W ktory ich błąd przywodziło rowne okrucieństwo w zabawach woiennych, w ktorych iako w przyrodzonym rzemieśle Rycerskim ustawicznie się cwiczyli.

Dla tego też Procopius omyliwszy się, tak pisze o Sławakach, *Slavoni gens Scytica Justiniani tempore in Illiricum irruere, multasq; strages ediderunt.* O czym naydziesz szerzey u Wolaterana, *lib. 8. in Illirico.* Potym się w swym błędzie obaczyli nierychło Historykowie Greccy, iako tenże *Volateranus lib. 7. in Sarmatia* wspomina, y tylko potym te narody Sławańskie Sarmatami zwali, ktorzy miedzy Wisłą, Tanais albo Donem, y miedzy Morzem Niemieckim, á gorami Węgierskimi mieszkali. Jako Polaki, Mazury, Prusy stare, Litwę, Zmodź, Rusaki, y Moskwę. A ci wszyscy mocy Rzymskiey mało dbali, aczkolwiek Swetonius y Eutropius piszą, co y Miechovius *lib. 1. cap. 16.* y Volateranus *lib. 7.* wspominaią, iż Domicianus naprzod przeciwko im podniosł woynę, wszakże krwawe zwycięstwo odniosł, bo mu dwu Hetmanow, Aurelium Fuscum, y Oppium Sabinum, z Legiami y z Woyskami wielkimi Sarmatowie nasi zabili, Antonius Pius także, y Antonius Verus Cesarzowie z drugimi Sarmaty Rusakami nad Tanais Rzeką częste bitwy zwodzili, ale z małą korzyścią. Z tymiż Sarmatami, Valentinianus, Galenus, Maximianus, Galienus, Diocletianus, Probus, Carus, Drusus, &c. Cesarzowie, y wiele inszych Hetmanow Rzymskich długo ale prożno walczyli. Rzymskie woyska porażone.

A Proculus się chwali z swego męstwa, iż z Sarmaciey sto dziewczek poimał, z ktorych dziesięć iedney nocy zwoiował, á przez piętnaście dni [ilem powiada mogł] wszystkiem przemogł.

Pomponius zaś Mella *lib. 3. cap. 4.* pisze, iż Sarmatskie narody Sławieńskie, zawzdy były nieuśmierzone y wolne: dla czego y Augustus Cesarz, ktory był prawie wszystek Swiat zhołdował, y za ktorego się Pan Chrystus narodził, gdy mu radzono podnieść woynę na Sarmaty, tak mawiał: Iż mi się niegodzi złotą wędą ryb łowić, iakoby rzekł, niechcę więcey stracić niżli zyskać. O czym szerzey czytay u Swetoniusa *in Augusto.*

Tenże Augustus Cesarz pisał do Lentulusa Hetmana swego, aby

ſię nie ważył drażnić woyną Sarmatow, ktorzy y pokoiu nieznali, y w potężności rycerſkiey możni byli. O czym Florus w kſięgach 4.

Tamże też piſze na końcu. *Omnibus ad occaſum & meridiem paratis gentibus &c.* Gdy iuż na zachod Słońca y na południe uśmierzył Auguſtus woyną wſzyſtkie narody, poſłali też do niego poſły Scytowie y Sarmatowie przyiaźni ſąſiedzkiey proſząc iako wolni ludzie.

Wielki dar. W tenże też czas Gepidowie przodkowie Zmodzcy y Litewſcy, kociełek miedziany obyczaiem ſwoim Pogańſkim poświęcony za upominek przyiaźni temuż Ceſarzowi Auguſtowi poſłali, o czym Cilicius Cymber *in Cymbrorum deductione, & Svetonius.*

A u Zmodzi, Łotwy y Kurſow, zwłaſzcza u ludzi Sielſkich, y dziś widzimy naprzednieyſzy być ſkarb kociełek, albo garniec miedziany.

Tak tedy Auguſtus Ceſarz on namożnieyſzy uważał ſobie wielce przyiaźń naſzych Sarmatow Sławakow. Toż też Traianus Ceſarz uczynił, iż gdy Dakow y Jatwieżow zwyciężył, Sarmaty w przyiaźń ſwoię przyiął, aby tym beſpiecznieyſzy od ich naiazdow był. O czym Dion Caſſius in Traiano.

Broni ich były łuki, Kuſze, á Rohatyny długie, Mieczow, Szabel, dla niedoſtatku żelaza, także zbroy długo nieznali, bo Pauſanias piſze, iż ſam widział Pancerz Sarmatſki, z rogow, kopyt końſkich, na kſztałt Karaceny, albo łuſki Smokowey uczyniony, ktory iednak powiada, y mocnością y lekkością, niebył podleyſzy od Greckiego [iakie dziś u nas] Pancerza.

Pancerze z kopyt końſkich.

A Juſtinianus 52. Ceſarz, gdy niemogł ani woyną, ani przyiaźnią Sarmatow uſkromić, Zamki y twierdze przeciw im budował, aby im przebycia Dunaia zabronił: Ale ich y to nieuſtraſzyło, o czym czytay ſzerzey *Procopium de ædificijs Juſtiniani.*

Ciż też Sarmatowie naſi Attilę onego przewalecznego Krola, ktory ſię ſtrachem Swiata piſał, w polach Katalanickich porazili: A na pamiątkę tak zacnego zwycięſtwa na Tarczach ſwoich dwu Rycerzow ieżdnych z dobytymi mieczami zwykli byli malować, aby tym nad inſzych pokazali dzielność ſwoię rycerſką, ktora tak u nich ważna była, iako Hipokrates w kſięgach *de aëre & aquis* piſze, iż nietylko Mężowie, ale y Niewiaſty bawiły ſię woyną, á ktoraby trzech Mężow na woynie niezabiła, takich być do małżeńſtwa niegodnych rozumieli. A iżbych tu krotkości y tęſkliwemu czytelnikowi folguiąc, y inſzych Ceſarzow Greckich, Rzymſkich, także tyſiąc dowodow o Sarmatſkiey Rycerſkiey dzielności opuścił, tedy to ſama rzecz pokazuie, iż pewnie nie leniſtwem, ani oſpałą gnuſnością tak wielkiego á ſzerokiego panowania doſtali, od morza lodowatego daleko za Moſkiewſkimi krainami, y potym od Morza Baltyckiego, ktore Pruſy, Liflanty y Szwecyą oblewa, aż do Morza Adryatyckiego, Wenedyckiego, y aż do Heleſpontu, y pontum Euxinum, w ktorym okręgu dziś wſzędzie narod Sarmatſki Sławieńſki oſady ſwoie ma: według niektorych przywileiem Alexandra wielkiego potwierdzone, z ktorym też y z Oycem iego Philippem przed narodzeniem Chryſtuſa Pana roku 310 według Joſepha *Antiquit. Hebr.* w poſiadaniu świata pracowali. Y twierdzą to Czechowie zapewne, iż ie-

Szerokość Sławaſkich Ziem.

Sławacy z Alexandrem wielkim.

ſzcze

ſzcze za Alexandra wielkiego przodkowie ich ſławni byli, á dla przeważnych dzielności od ſławy Sławakami nazwani, iakoż y ten przywiley Alexandrow w ſtarodawney Kronice ſwoiey Słowańſkim ięzykiem piſaney ukazuią. Korwaci zaś y Bulgarowie twierdzą, iż ſam właſny Przywiley na Pargaminie Alexandrow Sławakom dany, á złotymi literami w Alexandryey piſany, ieſt y dziś w ſkarbie Tureckim, ktory Machomet Ceſarz wziął zaraz z Konſtantynopolim. Bo y Turcy nie inſzym narodem tak w ele krain Swiata poſiedli, iedno Sławańſkim, z ktorego Janczary y Adziamaglany &c. czynią.

A iż te narody Sarmatſkie, Bulgarſkie, Ruſkie, Gotſkie, Polſkie, Wołyńſkie, Wandalſkie, Czeſkie od Japhetowego ſyna Moſocha ſpłodzone, tak bardzo waleczne były, iż wſzyſtkę iakmiarz Europę, Azią oboię, y Afrykę woiowali: Tedy też ięzyk ſwoy przyrodzony Sławiańſki dla rożności granic y częſtego miedzy cudzymi narody obcowania pomieſzali, iż ieden narod drugiemu dziś ledwo rzecz ięzyka Sławańſkiego od zamieſzania ięzykow u wież Babel poczętego, y z tegoż Patryarchy Jafeta, y Moſocha ſyna iego, wywod ſpolny maią: Przeto właſny ięzyk Sławańſki ſtarodawny zda ſię być Ruſki, Moſkiewſki, ponieważ ci Ruſacy ktorych Moſkwą zowiemy, zdawna w tych krainach pułnocnych y wſchodnich gdzie y dziś zaſiadſzy daley ſię niepowłoczyli. Dla czego też ięzyka y obyczaiow ſtarożytnych niemogli zmienić, iako ſię to inſzym Narodom ktorzy z tychże krain Moſkiewſkich wyſzli trafić muſiało, bo ſię po rozmaitych ſtronach świata woyną bawili: Przeto Serbowie, Karwaci, Raczowie, Bulgarowie, z Greki, z Węgry, y z Turkami, Dalmatowie zaś, Karniolani, Stiryicikowie, Iſtrowie, Illirykowie z Włochy, Slężacy, Morawcy, Czechowie, Miſnacy, Pomorzanie, Kaſſubianie, z Niemcami, Ruſacy biali z Moſkwą, y z Tatary, Podgorzanie, Mazurowie, Podlaſzanie, Ruſacy czarni, Wołyńcy, y Litwy część z Polakami, á Polacy ze wſzyſtkimi narody obyczaie, ubiory, y po części ięzyk oyczyſty pomieſzali. Tak iż nas ſłuſznie *Simias, Protheos, & Chamaleones* każdy nazwać może.

Tak tedy iuż maſz Czytelniku miły, wywod narodu Litewſkiego, Zmodzkiego, Sarmatow, Słowakow, Ruſakow, &c. A iż Sarmatowie ſą nazwani od Aſarmata albo Sarmati, o ktorym czytay Geneſis 10. u Joſepha *Antiquit. Hebr. lib.* 1. *cap.* 14. Albo też ſą nazwani Sarmatami, y Scytow narod Tatarſki wygnali y wybili z Sarmaciey, ktorych też potym Grekowie, iako ſię wyżey powiedziało, gdy ich mocy doznali, miaſto *Sarmatas* co ſię z Zydowſkiego wykłada wyſoki y zacny, *Sauromatas* nazwać mogli przeciwnym obyczaiem, *à Sauros*, co ſię z Greckiego rozumie Jaſzczorka, *& omma* oko to ieſt narod z Jaſzczorcymi oczyma, dla zapalczywości woienney, Sławakami ich zaś zowią, od ſławy, y od ſławney, á przeważney dzielności rycerſkiey, albo Słowakami od ſłowa, iż w wypełnieniu ſłowa, obietnice, y przyrzeczenia uprzeymie ſtali byli. A teraz iuż do ſamey Hiſtoryey Ruſkiey w imię wſzech rzeczy początku Boga przyſtępuiemy.

MACIEIA STRYIKOWSKIEGO OSOSTEWICIUSZA O BIAŁEY Y CZARNEY RUSI, WSCHODNICH, PUŁNOCNYCH, Y POŁUDNIOWYCH Narodach ſtarożytnych, y ich Xiążętach Wielkonowogrodzkich, Izborſkich, Pſkowſkich, Białoiezierſkich, Kijowſkich, Łuckich, Włodzimirſkich, Wołyńſkich, Halickich, Podgorſkich, Podolſkich, &c.

ROZDZIAŁ III.

STarożytne wſzyſtkich Sławańſkich Narodow zrzodła y macice Ruſkiey ziemie, y ich ſławne pokolenia, zkądby y z ktorey przyczyny albo właſności, Ruſią nazwane były, rozmaite ſą ludzi uczonych o tym mniemania y wywody: Bo także nieznaczni byli Ruſacy Greckim y Łacińſkim Hiſtorykom iako y inſze pułnocne narody, ktorych wſzyſtkich za iedno Scitami albo Sarmatami zwali. Aczkolwiek Roxolanow y Roxanow imię, ktore ſię z Ruſami y Ruſią ſtoſuie: nie było taiemne ſtarodawnym Geographom. Bo y Ptolomeus wſzyſtek Swiat opiſuiąc, także Strabo Hiſtoryk y Plinius kładą oſady y dzierżawy Roxolańſkie w Sarmatiey nie daleko od Morza, albo Jeziora Meotis, w ktore Tanais albo Don wpada, gdzie też dziś Moſkiewſkie y Białoruſkie narody mieſzkaią, y Kaniowcy, Białocerkwianie, Putiwlanie Rezańcy, Cerniowcy, &c. A ci Roxolani albo Roxani iako Volateranus wſpomina według Strabona, wielkie woyny wiedli z Mitrydateſem Eupatorem onym możnym Krolem przez Taſſę Hetmana ſwoiego, przed Chryſtuſem lat 180. A Strabo ſam w kſięgach Geographiey ſwoiey ſiodmych tak piſze o ſtarodawnych Ruſkich oſadach, *Roxani autem, &c.* A Roxani albo Ruſami nachyliwſzy ſię ku miedzywſchodnim y pułnocnym ſtronom, miedzy Tanais albo Donem rzekami, y miedzy Dnieprem w polach mieſzkaią.

Mało zaś potym piſze: *Num qui verò ſupra Roxanòs habitent, ignotum eſt nobis, Roxani quidem adverſus Mitridatis Eupatoris Ductores belligerarunt.* A teraz powiada coby za narody daley po Roxanach mieſzkały, niewiemy, &c. Jednak to pewna, iż Roxani przeciw Hetmanom Mitridateſa Eupatora walczyli, to ſą właſne ſłowa Strabonowe. Cornelius Tacitus potym w Kronice ſwoiey *lib. 17.* także ſtarodawny Hiſtoryk, gdzie opiſuie czaſy panowania Ottona Sylwiuſza, ktory był oſmy po Juliuſzu Ceſarzu, tymi ſłowy piſze o Roxolanach: *Converſis ad civile bellum animis, &c. Eo audentius Roxolani Sarmatica gens cæſis duabus cohortibus magna ſpe ad Miſſiam irruperunt.* A gdy powiada Xiążęta Rzymſkie po śmierci Neronowey Galba, y Otto Sylwius, y Wittelius do wnętrzney woyny umyſły obrocili, á Otto zoſtawſzy Ceſarzem Galbę zabił, y Witteliuſza trzy kroć poraził, tedy Roxolanowie narod Sarmatſki poraziwſzy dwie woyſka Rzymſkie tym śmieley z wielką nadzieią do Miſſiey, gdzie dziś Bulgaria, wtargnęli, &c. A to ſię działo Roku od ſtworzenia Swiata 4010. według rachunku Karionowego *lib. 3. Monarchiæ 4. ætatis 3.* á od założenia Rzymu 825 od Pana Chryſtuſa 72. Wſzakże ieſzcze przed narodzeniem Chryſtuſa Pana w kilku ſet lat według Ptolome-

Ptolomeusza y inszych starodawnieyszych: Roxolanow y Roxanow imię iasne było. Wszakże od tego ostatecznego do Missiey albo Bulgariey wtargnienia Roxolanow y od roku 72. do dzisieyszego 1580. iest iuż pułtora tysiąca lat y ośm.

Ale zkądby Roxolani, Rossanami, y Rusakami albo Rusią nazwani byli, trudno się dogadać. Nayprzod nayduiemy u Esechiela Proroka w Rozdziale 38 y 39. wzmiankę Xiążęcia Ross, Mosocha, Taballa, y Togormy, na co się zgadzaią Eusebius Cesariensis, Teodocion, Symmachus y siedmdziesiąt wykładaczow Bibliey. Około czego się y Hieronim S. z myślą wodzi, ieśliby się własne iakiego narodu to słowo Ross u Ezechiela znaczyło albo nie. Ale iż też Mosoch u Moiżesza Moskiewskich narodow Patryarchę znaczy, także u Josepha *Antiquit. lib. 1. cap. 11.* Asarmot albo Sarmata znaczy Sarmatow, Ascanes albo Twiscones Niemcow, Gomer zaś Cymbrow, Togorma Gotow, Jawan Grekow y Włochow, &c. iakośmy iuż o tym wyżey dostatecznie powiedzieli, tedy też to imię Ross u Esechiela Proroka, blisko się stosuie z nazwiskiem Rusi, y Rossow albo Russow, aczkolwiek to imię Ross, nie nayduie się nigdziey w Bibliey tylko u Ezechiela, ale ani u Berosusa, ani Josepha. Eusebius też przez to słowo Ross, Rzym y Rzymiany chce rozumieć, ale Hieronym S. coby się w tym znaczyło nienalazł. Rzymianie też od Romulusa nazwanych się być y fundowanych stale mienią. O czym szerzey czytay u Wolaterana *lib. 6. Item* Mirsilium, Portium, Catonem &c. ktorzy nigdziey nieczynią wzmianki *deductionis Romæ a Ross,* aczkolwiek się ich tysiąc o to z rozmaitymi wywody swarzy, wywodząc Rzym od rozmaitych fundatorow rozmaicie być, y z rozmaitych przyczyn nazwany. To iednak pewna iż Grekowie starzy y ninieysi Ruś nie Russią, ale Rossią zowią y piszą, podobno dla tego, iż Ruś od tego słowa Ross u Esechiela być nazwaną rozumieią: co ia bacznych ludzi, bacznemu rozsądkowi poruczam.

Długosz zaś y Miechovius *lib. 1. cap. 2. fol. 2.* Kronikarze nasi Polscy piszą, iżby Ruskie Ziemie były nazwane y rozmnożone od RUSSA wnuka, albo iako niektorzy powiadaią, rodzonego Brata Lechowego, y Czechowego, tak iż Lech Lechycką albo Lacką, co dziś zowiemy Polską [od szerokich pol y polowania, albo Poloniow Sarmatskich narodow nazwaną] Ziemię osiadł y rozmnożył. Czech zaś drugi Brat Czeskie krainy, wygnawszy Boemy Niemce, Sławańskim narodem osadził, ktorych Czechami od tegoż Czecha y dziś zowiemy. Potym Russ albo Russa [ktorego imię tylko się iedną Litterą U niezgadza z Ezechielowym Ross] trzeci Brat Lechow, y Czechow, własny potomek Mosochow od Jafeta wielkie á szerokie narody Ruskie w pułnocnych y miedzywschodnich stronach y na południe rozmnożył, osadził y od swego imienia te Ziemie Rusią [iako insi Bracia iego Lechy y Czechy] mianował. Lech Czech Russ

Drudzy zaś od Roxolanow narodow Sarmatskich Moskiewskich, ktorzy ono z Mitridatessem Krolem Pontskim walczyli Rusaki, Roxolany, y Rusany mienią być rzeczone. Niektorzy też chcą ich mianować od płci y barwy śmładey albo z rumianoczarney, co iest pospolita

pleć Rufkiego, zwłafzcza Podolfkiego y Wołyńfkiego narodu, dla czego też dziś nafi ich zowią Rufkami, także Ruffe Włofy, to ieft rumianoczarne.

Są iefzcze drudzy ktorzy Rufką Ziemię y Rufaki od Rufi miafteczka bardzo ftarodawnego od Nowogroda wielkiego ku pułnocy dwanaście mil leżącego, być nazwanych rozumieią, ale to ich zdanie być bardzo niepodobne, niegrzeczy, y nikczemne fama rzecz okazuie, gdyż nie gofpodarz od właſnego fwymi rękoma zbudowanego Domu, ale Dom od Gofpodarfkiego imienia bywa mianowan. Także też nie miafteczko Ruff, choć ftarodawne Rufkim narodom imię dało, ale Rufacy miafteczko fwymi rękoma zbudowane, fwoim też imieniem nazwali. Jako też nie od Rzeki ani od Miafta Mofkwy Mofkwa, ale Rzeka y Miafto od Narodu Mofkewfkiego fą mianowane, iako y Krakow od Kroka, Roma albo Rzym od Romulufa, Antiochia od Antiocha, Ninine od Ninufa, &c, fą nazwane od fwoich Fundatorow nie Fundatorowie od tych rzeczy ktore fami założyli. Wywodzą też niektorzy Rufaki z Kolchis krainy oney flawney, do ktorey Jafon po złote runo albo wełnę żeglował, o czym fię iuż wyżey z Hiftoryey Trogufowey y Juftinowey powiedziało. Łacinnicy ich zaś zowią *Ruſſos, Rutenos, & Roxolanos.*

Wfzakże Mofkwa y wfzyfcy Bielorufacy nieprzyimuią tych wfzyftkich wyżey pomienionych narodu fwego Rufkiego albo Rofieyfkiego wywodow, y nazwifk iako nikczemnych y z prawdą fię niezgadzaiących. A to twierdzą iż Ruffia albo Rufkie narody z ftaradawna Roffieią, to ieft, ludem po fzerokich częściach świata rozfianym y rozprofzonym nazwane fą. A w tym wywodzie Mofkwa zgadza fię z Greckimi ftarodawnymi Hiftorykami, ktorzy też wfzyftkich Sarmatow Nomadami, to ieft, z mieyfca na mieyfce fię przenofzącymi y Sporami, to ieft, Rofprofzonymi y rozfianymi nazywaią, co też każdy pilnie czytaiąc pifma święte u Prorokow naydzie, ktorzy pofpolicie flowa Roffiania używaią, gdy o rofprofzeniu narodow mowią.

A Rufkie albo Roffieyfkie narody z fwoimi ięzyka Sławańfkiego obywatelmi więtfzą część Europy, y Aziey niektore kąty począwfzy od morza Lodowatego aż do morza miedzyziemfkiego y Adryatyckiego, gdzie Weneckie dzierzawy, także od Liflantfkiego, Prufkiego, albo Baltyckiego, y Wenedyckiego morza, aż do Kafpyifkiego, Pontfkiego, Ezeifkiego, Helefpontfkiego &c. morza pofiały y napełniły, acz fię też mieyfcami infze narody iako Litwa, Łotwa, Tatarowie, Grekowie, Włofi, y Niemcy miedzy Sławakami według przyległości y rożności krain zmiefzały.

Ale zkądkolwiek Rufacy y infze Rufkie narody imię y nazwifko maią, tedy wfzyfcy Sławańfkiego ięzyka używaią, y wfzyfcy iuż fą Chrześcianami, iedni według obrzędow [ktorych ieft więtfza część Greckich, iako Mofkwa, Bielorufacy Litewfcy, Bolgarowie, Bofnowie, Serbowie &c. Drudzy według Rzymfkiego powfzechnego Kościoła nauki, iako Polacy, Mazurowie, Czechowie, Morawcy, Karwaci, Dalmatowie, Pomorcycy, Ślężacy, Karintiowie, Stiriowie, Ragufiowie y infzych wiele narodow Sławieńfkiego Rufkiego ięzyka używaiących.

Pifze

Piſze też Długoſz w Kronice ſwoiey na karcie 25. w kſięgach pierſzych, iż Odonancer Xiążę Ruſkie Rzymu dobył y trzymał go, com ia też nalazł u Wolaterana lib. 2. Ale to Xiążę zowie imieniem Odoacer mało odmieniwſzy, wſzakże go nie Ruſinem zowie, ale Włochem, y iako z pomocą Gotow Rzym wziął, y panował w nim lat 14. A w tym ſię niechay Długoſz z Wolateranem ſprawuie, ia ſię w ich rzecz niewdaię, mieli lata.

A tych Ruſakow część naprzod nad morzem czarnym Pontem Euxinem y nad Tanais albo Donem y Wolgą rzekami oſiadła, drudzy, na co ſię iednoſtaynie Kroniki Ruſkie zgadzaią, nad Dunayſkimi brzegami krainy opanowali, gdzie teraz Węgierſkie y Bulgarſkie Ziemie, ktore w on czas Norci albo Norici nazywano. A potym drugie narody Ruſkie Sławańſkie po rożnych ſię krainach roſpoſtarli y roſproſzyli, ktorzy rozmaitymi imionami od Rzek, Kraiow y Xiążąt ſwoich rożno ſą nazwani, iako Wolgarowie albo Bulgarowie y Wołyńcy od Wolgi, Morawcy od Morawy Rzeki, albo od Morata Xiążęcia, Połoczanie od Połoty rzeki, &c. Czechowie od Czecha, Polacy od pol albo od Polanow narodow drugich Ruſkich, ktorzy w tych krainach gdzie dziś Kiiow, oſady ſwoie mieli, á potym gdy nad Dunaiem oſiedli, wygnali ich Wołoſi z tych tam krain, á drudzy z tegoż narodu nad Wiſłą pod Niemcami, y nad Odrą pod Saſami krainy mocą opanowali z Xiążęciem ſwoim Lechem, od ktorego aż do tych czaſow nas Lechami, á Turcy Lechtami, Węgrowie Lengiebami, Litwa y Zmodź Lynkami, Łotwa Leiſami nazywaią. Drugich też zwano Drewkanami od Drew, iż miedzy laſy w gęſtych y zaroſłych puſzczach mieſzkali.

Dregowicy zaś nad Dzwiną byli, drudzy nad Deſzną y Sulą rzekami Siewierſkimi drudzy gdzie ſię Dniepr y Wolga poczyna, Krzywiczany byli nazwani, ktorych było głowne Miaſto Smoleńſko. Także Serbowie, Karwaci, Bielanie, Pomorcycy y inſze Sławieńſkiego ięzyka narody Ruſkie, rożnymi przezwiſkami od rożnych krain y Xiążąt ſą nazwane, wſzakże pewnych Hiſtoryi o ich ſprawach mieć nie możemy aż do Kiia, Scieka, y Korewa Xiążąt. Ten Kyi albo Kig, Sciek y Korewo Xiążęta Ruſkie byli bracia rodzeni á czwarta ich Sioſtra Lebeda albo Lebed z narodu y potomſtwa Jafetowego, y Moſocha Syna iego. A ci panuiąc nad Ruſkimi narody Miaſta y Zamki ku obronie zakładać y budować poczęli. Kyi albo Kig ſtarſzy, Zamek y Miaſto Kijow od ſwego imienia nad rzeką Dnieprem założył, gdzie potym była głowa y ſławna ſtolica Jedynowładſtwa Ruſkiego.

Kyi albo Kig Sciek, Korew Bracia Xiążęta Ruſkie, Libeda Sioſtra ich. Kijow.

Wtory Brat Sciek niedaleko od Kiiowa zbudował Zamek y Miaſto na gorze Sciekawice od ſwego imienia. Także też Korewo trzeci Brat ich Korewicę w udzielnym ſwoim Xięſtwie założył, ktory potym Wyſzegrodem zwano. A Sioſtra ich Libeda nad rzeką Libiedą oſady ſwoie ugruntowawſzy, tamże Zamek Libiec albo Lubiec zbudowała na kopcu wynioſłym.

Sciekawica. Korewica. Wyſzegrod. Libeda Lubiecz.

Ci Xiążęta przednieyſze rodzeni bracia mieli drugich Xiążąt pod ſwoią mocą niemało, ktorzy poſpolicie u nich Hetmany bywali, z tych był przednieyſzy Radzim, od ktorego ſą nazwani Radzimczanie, nad

rzeką Safu, Wiatko od ktorego Wiatczanie, nad rzeką Wolgą y Wiatką, Duleba od ktorego Dulebianie nad Bugiem, ktorych dziś Luczany zowiemy, ale te narody Ruſkie, ktore z Rodzima, z Duleby, y Wyiatka wywod miały, obyczaiem zwierzęcym w lesiech mieſzkali, á z krewnymi bez wſzelkiey rożności y wſtydu, iako ſię ktoremu podobało poſpolicie ſię złączały, o czym Kroniki Ruſkie, Długoſz y *Miechovius lib: 1. cap. 4. fol. 6.* ſzerzey świadczą.

Potym gdy trzey Bracia przerzeczeni Xiążęta Ruſkie, Kyi, Sciek, y Korewo żywot z śmiercią przemienili, ſynowie y potomkowie ich po nich długi wiek każdy na ſwoim udziale ſpokoynie panowali, aż po tym na ich mieyſca Oſkald, Aſkolt albo Oſkolod y Dyr Xiążęta z ichże narodu naſtąpili.

Drudzy zaś Ruſacy w pułnocnych krainach ſzeroko nad Jeziorem Ilmem albo Ilmer, ktorego ieſt wſzerz ośm, á wzdłuż dwanaście mil naſzych, ſiedzieli. A ci Nowogrod wielki nad Wołchową rzeką, ktora teraz ſrzodkiem Miaſta idzie, zbudowali, a Goſtomiſſela z poſrzodku ſiebie za Xiążę obrali. A taka była w ten czas możność Wielkonowogrodzan, y w tak wielkiey ważności y mniemaniu u poſtronnych to Miaſto Wielki Nowogrod było, iż Crantius Niemiecki Hiſtoryk *lib: 1. cap: 1.* taką przypowieść o nich wſpomina: *Quis poteſt contra Deum & magnum Novogrodiam?* Y kto może abo śmie co uczynić przeciw Bogu y wielkiemu Nowogrodowi.

Nayduie ſię też w Kronikach Ruſkich ſtarodawnych, iż Koſſerowie [ktorzy wiedzieć niemożem co za narodu byli] niektorym częściom Ruſkich krain zdawna panowali, á miaſto dani y hołdu z każdego domu bielczane albo wiewiorce ſkorki wybierali, także też Waregowie albo Waragi panowali im czas niemały, o ktorych Waregach coby zacz byli, rozmaite ſą mniemania, bo y Ruſkie Kroniki okrom ſamego ich nazwiſka dalſzego, o nich wywodu nieczynią. Ale ponieważ Moſkwa Wielkonowogrodzanie, y Pſkowianie Baltyckie Morze, ktore Pruſſy, Szwecią, Danią, Liflanty, Filandią y część Moſkiewſkich krain oblewa, wareczkoie morie albo wareczkim morzem nazywaią, tedy ſię rzecz zda być podobna, iż albo Szwedſkie, albo Duńſkie y Pruſkie Xiążęta dla przyległości ſpolnych granich u nich panowali.

Jeſt też Waragia Miaſto z dawna wielmi ſławne od Wandalitow założone niedaleko od Lubku na granicach Holſackich, od ktorego też Miaſta Baltickie Morze Wareckim być mianowane niektorzy mniemaią.

A iż Wandalitowie tegoż Słowieńſkiego ięzyka według zdania niektorych Hiſtorykow używali, á onych czaſow barzo możni w państwach ſwoich z Rycerſką dzielnością byli, zda ſię być rzecz podobna, iż Ruſacy w ten czas z tychże Wagrow albo Waragow y Wandalitow z narodu ſwego Sławieńſkiego Xiążęta ſobie wybrali, y zwierzchność im nad Państwy Ruſkimi zlecili. Bo gdy w Ruſi na południe leżącey Oſkald y Dyr potomkowie Kijowi na Kijowſkim Xięſtwie panowali, narody Ruſkie ſzeroko ſię w pułnocnych y wſchodnich krainach rozmnożyły, á będąc długo bez zwierzchnych przełożonych ſpolnymi

niena-

nienawiściami zapaleni, ſzkodliwe roſterki, y domowe woyny o zwierzchność y przełożeńſtwo na Xiążęce ſtany ſpolnie miedzy ſobą zaczynali, co obaczywſzy Goſtomiſſel mąż zacny, roſtropny y wielkiego zawołania w Nowogrodzie, począł im radzić, iż ponieważ ſię zgodzić niemogli na wybranie Xiążęcia z pośrzodku ſiębie dla rożności ſtanow, aby poſłali do Waregow, á trzech Bratow Xiążąt Wareckich, ktorzy na ten czas dzielnością Rycerſką ſławni byli, aby na państwo Ruſkie wybrali y przywabili.

Rada Goſtomiſſelowa.

Tę mądrą poradę Goſtomiſſelowę pochwaliwſzy Ruſacy, wyprawili zaraz poſły do Waragow y do Xiążąt ich, mowiąc tak ſproſta, iż Ziemia y państwo naſze ieſt wielkie, y okwite, á ſprawy w nim niemaſz, podzcie wy á panuycie y władaycie nad nami.

Rzecz Poſłow Ruſkich do Xiążąt Wareckich.

To poſelſtwo przyiąwſzy wdzięcznie Xiążęta trzey Waraczey Bracią rodzeni, Rurik, Sineus albo Siniew, y Truwor albo Trubor wyprawili ſię do Ruſi zaraz z Poſłami roku od ſtworzenia świata według rachunku Ruſkiego 6370. ktory ſię zda być Kromerowi od Chryſtuſa 861. A gdy przyiechali do Ruſkich granic z wielką chęcią od wſzech ſtanow Roſieyſkich byli przyięci, á zaraz państwo Ruſkie dobrowolnie od ludu wolnego podane na trzy części trzey bracia Xiążęta miedzy ſię podzielili. Rurik ſtarſzy Xięſtwo Nowogroda wielkiego wziął w udział, á Stolicę ſwoię na wyſpie Jeziora Ladogi [ktorego ieſt wſzerz mil 60. á wzdłuż ſto, iak Herberſtein piſze] trzydzieści y ſiedm mil od Nowogroda wielkiego założył.

Ruryk Xiążę Wielko Nowogrodzkie.

Sinaus zaś albo Syniew oſiadł krainy Ruſkie nad Białym Jeziorem, ktorego ieſt wſzerz y wzdłuż mil dwanaście, od Nowogroda wielkiego, y od Moſkwy miaſta mil ſto.

Sinaus Białe Jezioro opanował.

Nad tymże Jeziorem, w ktore, iako ſławią rzek 360. wpada, á iedna tylko Soſna rzeka z niego wychodzi, przerzeczone Xiążę Sinaus Zamek ſwoy ſtołeczny y miaſto zbudował, gdzie też Xiądz wielki Moſkiewſki dziſieyſzy ſkarbow ſwoich, dla beſpieczności mieyſca, więtſzą część zwykł chować.

Trzecie Xiąże Warackie Truwor albo Trubor wziął Xięſtwo Pleſkowſkie albo Pſkowſkie w udział trzydzieści y ſześć mil od Wielkiego Nowogroda, á ſtolicę ſwoię założył w Sworcech albo w Izborku, á według Miechowiuſza w Zborku, ktory ono naſi za ſprawą Kniazia Alexandra Połubieńſkiego byli wzięli, Roku 1566. ale go odzierżeć nieumieli.

Truwor Xiążę Pſkowſkie.

Swiadczą Kroniki Ruſkie, iż ci trzey Bracia Rurik, Sinaus y Truwor Xiążęta przerzeczone wywod narodu ſwego pewną genealogią wiedli z Rzymſkich Panow Ceſarſkiego pokolenia, od ktorych też wielcy Kniaziowie Moſkiewſcy, y dziſieyſzy Iwan Waſilewic Rod ſwoy być z Rzymian twierdzą, co ieſliby tak było, tedyby ci Xiążęta potomkami Palemona albo Publiuſza Libona Rzymſkiego Xiążęcia, albo towarzyſzami iego być muſieli, ktory w te ſtrony pułnocne, gdzie dziś Zmodź, Liflanci albo Łotwa y Litwa, z pięcią ſet Slachty Rzymſkiey, y cztermi Familiami przednieyſzymi Urſynow, Kolumnow, Ceſary-

now, y Kitaurusow w Okrętach przez Angielski y Baltycki Ocean ciasnościami Zundskimi dziwnym losem Bożym przyżeglował.

Waragia w Sabaudiey Włoskiey krainie ziemica.

Jest też Ziemica Waragia albo Weragia w pańskwie Safoyskiego Xiążęcia miedzy Włoską y Francuską Ziemią, od Latobrogow y Wokonciow niedaleko, ktora też w on czas była prowincią Rzymską, z tey ieśli te Xiążęta z Palemonem w te strony pułnocne przyżeglowały, tedy się Weragiyskimi albo Waragskimi Xiążęty od Włoskiey oyczyzny Waragiey zwali, á krainę Łotewską w on czas Waragią mianowali, w ktorey [gdy Palemon w Zmodzi y w Litwie z drugimi Rzymiany osiadł] opanowali. A z tych Wragow albo Waragow Rusacy tych trzech Xiążąt braciey pomienionych Ruryka, Sinausa y Truwora na pańskwa Ruskie wzięli. Acz Rusacy y Latopiszcze ich coby zacz byli y iakich ludzi Waregowie powiedzieć nieumieią: bo zgoła tak sprosta Kronikę swoię poczynaią, posłała dźię Ruś do Wragow mowiąc, podźcie wy panuycie y władaycie nad nami &c. á przyczyn y wywodow żadnych nieczynią, bo tego ich w on czas dochcip niezniosł, gdyż Historia wielkiego doświadczenia á rozmaitych ksiąg czytania y porady potrzebuie, kto ią chce dowodnie á rzetelnie na światło wywieść, iakośmy się y my w tym wywodzie Ruskich y Litewskich narodow długo z myślą wodzić y mozgiem kręcić musieli, szczerze usiłuiąc do skutku rzecz przedsię wziętą przywieść.

Gdy tedy Rurik panował na Wielkonowogrodzkim Xięstwie w Ladodze, á Truwor na Pskowskim w Zborsku, albo w Izborku, trzeci Brat ich Sinaus na Białym Jezierze umarł bez potomstwa, niewykonawszy na Pańskwie Ruskim Biełoiezierskim iedno dwie Lecie. Ktorego Xięstwa władzą po nim Truwor Brat Xiążę Pskowskie przyiął, ale y ten nie długo się na puściźnie wysiedział, bo w rok po Sinausie Bracie umarł w Pleskowie albo we Pskowie, tamże obyczaiem Pogańskim pod wyniosłą usutą Mogiłą pochowan. A Ruryk starszy Brat Xiążę Wielkonowogrodzkie po nich oboie Xięstwa y Biełoiezierskie, y Pskowskie opanował, potym dworzanom swoim y przyiaciołom zasłużonym Zamki w Ruskich ziemiach porozdawał, iednemu Smoleńsk, drugiemu Połocko, Muroml, Białe Jezioro, Rostow &c.

OSKOŁOD Y DYR POTOMKOWIE KIJOWI XIĄZĘTA Ruskich Ziem na południe leżących, á iako w Greciey woiowali y Konstantynopola dobywali.

NA Rusi na południe leżącey na Kijowskim Xięstwie Oskołod y Dyr potomkowie Kijowi w ten czas wielmożnie panowali, ci zebrawszy wielkie woysko Ruskie, iako ich Latopiszcze stare świadczą, w naczyniu wodnym w okrętach y w galerach, y wicinach, ciągnęli do Greciey czarnym Morzem, albo Pontem Euxinem, y obegnali Czarygrod, albo Konstantynopole, á gdy Grekowie inszey nadzieie, y pomocy okrom w Panu Bogu niemieli, modlili się ustawicznie, aby ich z onego srogiego obleżenia od Rusakow wyzwolił, w tym Patryarcha Sergius wziąwszy sukienkę Panny Maryey, ktora tam była miedzy

infzymi reliquiami uczciwie chowana, [iak Kronika Rufka wfpomina] omoczył ią w morzu, y zaraz fię Morze wzburzyło, iż fię Okręty Rufkie rozbiły, tak iż Ofkołod y Dyr Xiążęta Kijowfkie w małey drużynie ledwo fię do Kijowa wrocili.

Umarł potym Ruryk Xiążę Wielkonowogrodzkie, Pfkowfkie y Biełoiezierfkie, á Syna Ihora zoftawił, ktorego ze wfzyftkim páńftwem Rufkim zlecił w opiekę Olechowi niektoremu krewnemu fwoiemu ktory ufłyfzawfzy, iż Ofkołod y Dyr wrocili fię do Kijowa ftraciwfzy Armatę pod Konftantynopolem przez potop, zaraz w naczyniu wodnym wziąwfzy z fobą Ikora Rurykowica, przyciągnął do Kijowa Dnieprem rzeką, y wyzwał do fiebie na rozmowę przyiacielfką Ofkołoda y Dyra Xiążąt Kijowfkich, ktorzy nic fię nieprzyiacielskiego od fwoich niefpodziewaiąc, w małym poczcie wyiechali do obozu Olechowego y Ikorowego nad Dniepr. Tam Olech ukazał im Ikora mowiąc, iż to ieft dziedzic wfzyftkich Xięftw Ruskich Syn Rurykow, á mnie krewny. á zatym obudwu Xiążąt Bratow Oskołoda y Dyra tuż przed fobą kazał zabić, y opanował Kijow y wfzyftkie Rufkie Xięftwa do niego należące, tak iż fzeroko na wfchod, na pułnocy y na południe páńftwo y iedynowładztwo fwoie rościągnął, wiele krain przyległych mocą y fortelami do pofłufzeńftwa fwoiego y Ihorowego przypędziwfzy.

A tak fię potomftwo włafnych Xiążąt Rufkich Kijowfkich, y Korewowicow w Ofkołodzie y Dzirze, gdy ich Olech zdradą pobił, dokończyło, á z Xiążąt Wareckich infi Kniaziowie od Ikora aż do dzifieyfzego wielkiego Xiędza Mofkiewfkiego nową fię genealogią poczęli.

Ciągnął potym z woyfkiem Olech na Drewlany z Ikorem, ktorzy też byli narodu Rufkiego, y podbiwfzy ich pod moc fwoię, hołd na nich ułożył. A gdy po zwycięftwie wefela używał w Kijowie, kazał do fiebie przywieść konia, w ktorym fię nawięcey kochał, y wezwawfzy wiefzczkow pytał ich, coby o tym koniu rozumieli, ktorzy przyfzedfzy rzekli, iż tobie wielki Kniaziu od tego Konia śmierć podiąć, przeto go kazał od fiebie odwieść y ofobno chować. A zebrawfzy większe woyfko z ziem Rufkich ciągnął wodną armatą przez czarne Morze do Konftantynopola, ktorego wielką mocą dobywał, uftawicznie morzem y ziemią na bafty y na mury fturmuiąc. Ktorego wielkiego gwałtu Cefarz Konftantynopolfki niemogąc wytrzymać, á pomocy na odfiec znikąd fię niefpodziewał, przeiednał Olecha wielkimi darami, odkupuiąc pokoy, á profząc aby od obleżenia odftąpił: Co też Olech, widząc trudne dobycie miafta, darami ubłagany uczynił, á dawfzy przymierze Cefarzowi Greckiemu, y naradziwfzy fię z nim, zoftawił tam [iak Ruś pifze] Scit fwoy albo Herb z Tarczą na pamiątkę potomną. A ten podobno Herb albo Scit miedzy infzymi dawnościami tym kfztałtem iakiego dziś Mofkiewfki używa iam fam tymi właſnymi oczyma widział Roku 1575. nad Bramą Galatfką przeciw Konftantynopolowi, po ftaroświecku malowany, wioząc fię w Bacie profto od hakow fzubienice Wiśniewieckiego pod mury Galatfkie, gdzie kletki drzewiane ftoią, ale tę Bra-

Olech na Drewlany woynę odnioſł.

Wrożba Olechowi o Koniu.

Olech Konſtantynopole obległ

tę Bramę teraz zabudowano, tylko przedśię Herb na kſztał Moſkiewſkiey pogoniey malowany dobrze znać.

Potym śię wrocił z Czarygroda do Kijowa Olech czaſu Jeſieni, y wſpomniał na onego Konia ſwoiego, od ktorego mu Wieſzczkowie śmierć podiąć praktykowali, y kazał go przywieść do ſiebie, á gdy mu powiedziano, iż iuż był zdechł w iego niebytności, kazał śię prowadzić do kości iego, aby ie uyzrzał, á przyſzedſzy na mieyſce gdzie one kości leżały, uſiadł na nich, á drugie Kroniki piſzą y Herberſtein, iż nogą w on łeb Końſki uderzył, mowiąc, otoście mi praktykowali śmierć podiąć od tego Konia, á on iuż iako widzicie zdechł, niechciałbych by tak y Praktykarzow podkało, á gdy to wyrzekł wnet źmiia iadowita z onego łba końſkiego wyſkoczyła y uiadła go w nogę, y od tego umarł, wykonawſzy na Pańſtwie Kijowſkim, Nowogrodzkim, Pſkowſkim, Izborſkim y Biełoiezierſkim lat trzydzieści y trzy, pogrzebion na Sciekawicy gorze obyczaiem Pogańskim.

Olech według praktyki umarł.

IHOR RURYKOWIC WIELKI KNIAZ Y JEDYnowładziec Ziem Ruskich.

Po śmierci Olechowey Ihor albo Igor Rurykowicz począł panować na Kijowie, wielkim Nowogrodzie, na Pleskowie albo na Pskowie, na Białymiezierze, y na wſzyſtkich Xięſtwach y Ziemiach Ruskich, w zachodnich, pułnocnych y na południe leżących, á ieſzcze za żywota Olechowego opiekuna ſwego poiął ſobie w małżeński ſtan Olchę Prawnuczkę Goſtomiſełowę ze Pskowa. Na Drewlany dań wielką á nieznośną włożył, więkſzą niż Olech iego Opiekun. A zebrawſzy wielkie woyska ciągnął daley morzem do Greciey, gdzie Nikomedią y Heracleą miaſta ſławne obległ y opalił, y krain wiele Greckiego Ceſarza Romana ſplundrował w Bitiniey y w Poncie. á gdy wielką mocą do Konſtantynopola ciągnął, maiąc z ſobą po piętnaście kroć tyśiąc okrętow, y inſzego naczynia wodnego, zebrał śię przeciw im Romanus Ceſarz Grecki z pomocą Rzymską, y inſzych Panow Chrześciańskich, á ſtoczywſzy ſrogą bitwę z Ruską Armatą na morzu czarnym, y poraził wielkie woyska Ruskie na głowę, tak iż Ihor ledwo z trzecią częścią Armaty do Kijowa uſzedł, y wziął potym przymierze z Ceſarzem Greckim. O tym porażeniu Ikorowym Latopiſzcze Ruskie wzmianki nieczynią, ale Luitprandus zacny Hiſtoryk *rerum per Europam geſtarum lib: 5. cap: 6.* piſze, iż Ingerus Ruski Krol, tak go on zowie chcąc rzec Ikorus albo Igorus, gdy z wielką Armatą ciągnął do Konſtantynopola wodną bitwą był porażon od Romana Ceſarza Konſtantynopolskiego, y wielką porażką był odbity y odpędzony od Czarygroda.

Zonaras też Grecki Hiſtoryk *Annalium Græciæ tomo 3.* nie mianuiąc Xiążęcia Igora piſze, iż Ruſacy, ktorych on Roſſami zowie, *quindecies mille navium,* maiąc z ſobą piętnaściekroć tyśięcy okrętow Konſtantynopola dobywali, gdzie od Grekow tak ſrogo byli porażeni, iż z tak wielkiey liczby Okrętow mało śię ich uwiozło, á napotym śię Ruſacy

od naią-

od naiazdow do Greciey wściągali. A Ihor Wielki Kniaź wrociwszy się od Konstantynopola do Kijowa wyprawił się na Drewlany w małym poczcie ludzi, chcąc od nich znowu pobory wybierać. Tedy Drewlanie z Xiążęciem swoim Niskinią, á według niektorych Malditem nazwanym, poczęli myślić, coby około tych częstych poborow y wyderkow, á iakoby się z tak ciężkiey niewoley wybić, y mowili miedzy sobą, kiedy się Wilk wnęci w Owce, tedy wszystko stado rosproszy, przeto widząc Igora w małey drużynie, uderzyli nań gwałtem na uroczyszczu u Miasta Korestena, y zabił go Xiążę Drewlańskie Maldit albo Niskinia, tamże pogrzebion w Korostenie pod mogiłą wynioslo usutą, Roku od stworzenia Swiata 6458 według rachunku.

JAKO SIĘ OLHA POMSCIŁA NAD DREWlany śmierci Małżonka swego Ihora.

PO zabiciu od Drewlanow Małżonka swoiego Ihora Rurykowica Xiężna Holha z Synem iedynym Swentosławem Państwa Ruskie Wielkonowogrodzkie y Kijowskie wzięła w swoię sprawę, ktora nieiako białey głowy mdła płeć, ale iako nayporządnieyszy Monarcha rządziła y ze wszystkich stron od naiazdow nieprzyiacielskich Asadmowi y Cieltowi Wojewodom krewnym zabitego Małżonka swego ukrayne obrony zleciwszy, obwarowała.

Potym Drewlanie zbardziawszy w wolności y urągaiąc Kiiowianom iż ich Pana zabili, posłali do Olhy dwadzieścia osob zacnych namawiaiąc ią łagodnie, á potym grożąc y chcąc ią do tego przymusić, aby za ich Xiążę Drewlańskie Niskinię, á według niektorych Maldita w małżeński stan poszła, ktorych ona wysłuchawszy, kazała doł głęboki we dworze wykopać, y wszystkich onych Posłow weń żywych wrzucić, potym sama nachyliwszy się nad dołem, pytała ich, iako się tam macie Panowie Swatowie y kazała ich ziemią żywych zawalić. To sprawiwszy, zarazem Gońca do Drewlanow wyprawiła, dziękuiąc im za to, iż się o nię iako o Wdowę osierociałą staraią, mowiąc też, iż ia iuż Małżonka swego zmartwych wskrzesić niemogę, á iżem ieszcze młoda, waszemu się Xiążęciu w małżeński stan niezbraniam, tylko po mię według moiego stanu poślicie ludzi zacnieyszych, y w więtszych pocztach, nie iako pierszych. Drewlanie to usłyszawszy z wielką radością wyprawili do Holhy pięćdziesiąt starszych Boiarzow albo Panow radnych przebranych, drudzy kładą czterdzieści sześciu w świętnym poczcie.

Ktorzy gdy do Kijowa przyiechali w łodziach y naczyniu wodnym rozmaitym Rzeką Dnieprem, kazała Kniaźinia Holha dla nich łaźnią wielką nagotować, y posłała do nich prosząc aby się w łaźni z tego trudu y dalekiey drogi wypocili, y ochędożyli, á potym aby z pośelstwem do niey przyszli. Oni będąc tey wdzięczności radzi, szli do łaźniey, á gdy się płokać, y winnikami aieie woch woch woch chwostać poczęli, kazała łaźnią słomą y chrostem w koło otoczyć y zapalić, tak iż wszyscy, y z sługami swoimi ogniem gwałtownym zgorzeli, á Olha zaraz Posłow swoich do Drewlanow posłała, opowiadaiąc iż iuż

do nich iedzie, chcąc być małżonką ich Xiążęciu, á im Panią, iedno aby nagotowali miodow dostatek dla iey przyiazdu, iżby według ślubu swego Małżonkowi pierszemu Ihorowi Triznę, iak w ten czas zwano umarłych obchody, albo stypę odprawiła, Drewlanie będąc temu radzi, iż iuż wszystkie Xięstwa Ruskie ich Xiążęciu, z tak wielką Małżonką będą podane, za ktorym powodem nad Rusaki wzaiem, będąc pierwey poddanemi, Pany być mieli, wnet w Chorestenie głownym mieście swoim, Miody y tak wielkie dostatki na sławne wesele zgotowali. Holha też iako obiecała, z Kijowską Slachtą, mężami do bitwy przebranemi, na czas naznaczony, do Chorościenia przyiachała, á Drewlanie w świętnych pocztach ku niey wyiachawszy, przyięli ią z wielką radością, y poczęli potym pytać, gdzieby ich pierwszy y wtorzy posłowie byli, á ona odpowiedziała iż za nią inszą drogą po lekku z skarbami iadą, przez mieysca świadome iako Oyczycy, wyzwoliła potym sobie u nich iż poszła na mieysce, gdzie iey mąż pierszy Ihor Rurykowic Xiążę był pogrzebiony, bo go tamże w Chorostinie Drewlanie byli zabili y pogrzebli, á przyszedszy nad Mogiłę, poczęła bardzo rzewno płakać, y odprawiwszy Triznę, iak Ruś pisze Mężowi swoiemu, kazała na onym mieyscu wysokim Mogiłę usvpać, y rzekli iey Drewlanie, Hospodze Knieinio, Muża twoieho zabilijesmo, iż on był niemiłościw, kako wolk drapieżny owce, á Holha zakrywszy y zmyśliwszy gniew w sercu zamilkła, á ubrawszy się w świętne szaty, iako na wesele, poczęła czestować Drewlanow, á swoim Boiarom wszystkim zakazała miodu pić, á skoro się Drewlanie wszyscy popili, wnet bez wieści kazała ich Kijanom swoim Bohatyrom ścinać, mordować, kłoć, bić, siec, y zabiiać, y zabito ich w ten czas pięć tysięcy, á sprawiwszy to, y powetowawszy śmierci Męża swoiego, żałosną swadzbę Drewlanom zostawiła, á sama się do Kijowa wrociła.

Holha znowu przeciw Drewlanom.

Potym zebrawszy wielkie woysko w Kijowie na drugie lato, wyprawiła się z Synem swoim Swentosławem Ihorowiczem przeciw Drewlanom, zaprawuiąc go aby się y on też pomścił zabicia Oyca swoiego Ihora, á poraziwszy woyska Drewlańskie, ostatki uciekaiących z poboiscza goniła aż do Chorostena Zamku głownego, gdzie się była wielkość Drewlanow zawarła, ktorym obłężeniem cały Rok dręczyła w Zamku Chorościenie, á widząc iż trudno było mocą Miasta y Zamku dostać, dla twardości z przyrodzenia mieysca, udała się do fortelu przemyślnego, y posłała do Mieszczan y do Grodzan, mowiąc, iużem się pomściła śmierci męża swego, wszakże od was nie odstąpię, aż mi iaką taką dań postąpicie, á niechcę więtszego podatku, tylko mi daycie teraz za dań po trzy Gołębie, á po trzy Wroble. Drewlanie z chęcią chudzinowie spełnili wnet kondycie, á Holha onym Gołębiom y Wroblom roskazała w ogony wpłatać knoty, z siarką y z żagwią, y zapaliwszy żagiew, puściła ich wieczor, tak każdy gołąb do swego domu y gołębińca, á wroble w strzechę albo pod dachy zwykłe z ogniem nazad z woyska Ruskiego przyleciawszy, w kilkudziesiąt mieyscach Zamek y Miasto zapalili zarazem. A Holha też w ten czas do szturmu ze wszystkich stron, z ogromnym krzykiem y hukiem przypuściła, gdzie z zapalonego

Holha Chorosten obległa.

Fortel Holhy przemyślny.

Chorosten Wroble y Gołębie zapalili.

łonego Zamku uciekaiących wielkość Drewlanow pobito, posieczono, y potopiono, á drudzy z żonami, y z dziatkami pogorzeli, inszych zaś bardzo wiele do Kijowa w niewolą odwieziono, á drugich iako bydło rosprzedano. A tak Holha pomściwszy się śmierci męża swoiego znacznie, y dobywszy wszystkich Zamkow inszych Drewlańskich, ktore się iey za tym strachem, y przemysłem niezwykłym ani słychanym, dobrowolnie podawały, wrociła się do Kijowa z wielkim weselem z Synem swoim Swentosławem Czarewicem.

Potym Roku od stworzenia Swiata 6463 wyprawiła się wielkim kosztem w Okrętach do Konstantynopola, y przyszedszy z dworem swoim Ruskich Boiar do Cesarza Greckiego Jana Zemiski oddała mu wielkie dary, ktory ią wielkim dostatkiem w Konstantynopolu czestował, y ważył, á pod dobrą myśl wzruszony, urodą y sławą iey zwycięstw, tudzież szerokością państwa Ruskiego, rzekł iey: Godnaś być Xiężno Holha na Cesarstwie Greckim z nami, w tym naszym Mieście stołecznym Carygrodzie, y namawiał ią w Małżeński stan, bo wdowcem będąc żony niemiał. A Holha mu na to odpowiedziała: Cesarzu ia iestem Poganka, á tum przyiachała, abych się wiary waszey Chrześciańskiey nauczyła, á iesliby mię chciał poiąć, ochrzci mię. Nauczył ią tedy Patryarcha Konstantynopolski w wierze Chrześciańskiey, á potym ią z wielą Boiar Ruskich ochrzcił, á sam Cesarz Jan, iako go prosiła, był Oycem iey Chrzesnym, z inszemi Xiążęty Greckimi, y dał iey imię Helena, iako y pierszey Cesarzowy swoiey, y błogosławił iey Patryarcha, mowiąc: Błogosławionaś ty miedzy Niewiastami Ruskimi, abowiem cie będą błogosławić Synowie Ruscy w poślednim rodzaiu wnukow twoich.

Holha do Konstantynopola.

Holha się ochrzciła.

A potym wezwał ią do siebie Cesarz po chrzcie na cześć, y rzekł iey, żem ia ciebie Heleno obrał, iakoś mi sama obiecała sobie za małżonkę na Cesarstwo Greckie, á Helena mu odpowiedziała, y iakosz mię masz poiąć ochrzciwszy mię sam iako Ociec, y nazwawszy mię sobie corką, gdyż w zakonie Chrześciańskim, y u Poganow to iest rzecz obrzydliwa y niesłychana, aby miał ociec corkę poymować. Y rzekł iey Cesarz, przechytrzyłaś mię Holha. Dał iey potym dary złote, srebrne, zausznice, y szaty iedwabne y Złotogłowowe, á Holha mu z Kijowa obiecała przysłać Woskow, skor y czeladzi niewolney. Szła zaś do Patryarchy prosząc go o Błogosławieństwo na dom swoy, mowiąc, Syn moy Swentosław iest Poganin, y ludzie wszyscy są Pogani, niech mię Pan zbawi wszystkiego złego, á Patryarcha rzekł do niey: Corko moia wierna w Chrystusie, żeś się ochrzciła, y w Chrystusa iesteś obleczona. Ten cię sam wybawić ma, iakosz y zbawił pierszy narod Noego w Korabiu z HUR Chaldeyskiego, y od Abimelecha, Lota od Sodomczykow, Moiżesza z ludem Israelskim od Pharaona y z domu niewoley, Dawida od Saula, Daniela z paszczęki Lwow, trzech młodzieńcow Sidracha, Misacha y Abdenago z pieca ognistego, tak też y ciebie wybawi, á to rzekszy dał iey błogosławieństwo y Presbiterá, Holha też ze wszystkim dworem swoim wsiadszy w okręty wrociła się szczęśliwie do Kijowa, o czym Zonaras Grecki Historyk *annalium to: 3.*

Olha Cesarza oszukała.

Qq 2 szerzey

szerzey pisze. A ta Holha albo Helena napierwsza była chrześcianką miedzy Rusią, y wiele Rusakow do Chrystusa nawrociła, dla tego ią też Ruś przywłaszcza ku Słońcu, bo iako Słońce Swiat oświeca, tak też ona Chrztem świętym, Ruskie narody naprzod oświeciła. Ale Syna Swentosława żadnym sposobem do Chrztu, y do uznania prawdziwego Boga przywieść niemogła, bo był bardzo waleczny, y wszystek się był na Rycerski żywot udał, dla czego się y Matce wymawiał, iż gdybych się ia ochrzcił, Lud moy y towarzyszy moi tego nie będą chcieć uczynić, y odstąpią mię, á ia z kim będę woiował y oyczyzny bronił? A tak wielkiey dzielności, y ćwiczenia Rycerskiego był przerzeczony Swentosław, iż skoro lat swoich dorosł, zawżdy w polu z Rycerstwem swoim mieszkał, żadnych zawad y prożnych sprzętow w woysku swoim niedopuścił wozić, na ostatek ani kotłow, ani żadnego naczynia kuchennego żaden iego żołnierz nie miewał, wędzone mięso tylko á chleb suchy sam ze wszystkimi zawżdy iadał, Namiotu y sam nieznał, okrom Kotarchy a opończey, na gołey ziemi pod Niebem siadał, także siodło albo iarczak pod głowę włożywszy legał, będąc Monarchą wszystkich Ziem Ruskich, przeto też roskosznych Grekow snadnie biiał, y ich państwa posiadał.

Ćwiczenie Rycerskie y cierpliwość w woysku.

SWANTOSŁAW IHOROWIC WIEKKI KNIAZ ALBO CARZ Kijowski, Pereasławski, &c. Jedynowładziec wszystkiey Rusi, Roku 6463.

SWantosław Ihorowic wnuk Rurikow gdy mu Matka Olha, albo Helena ochrzczona, wszystkie Xięstwa Ruskie, Kijowskie, Wielkonowogrodzkie, Pskowskie, Biełoiezierskie, y insze w zupełną władzą puściła, zebrał wielkie woysko z Ziem swoich, á naprzod na Kozary albo Kossery ludzi Ruskiego narodu, ktorzy mu się z mocy wybiiali, ciągnął y dobył Zamku ich głownego, ktory Bielawiesią zwano, samych też Kozarow z Xiążęciem ich poraziwszy do posłuszeństwa przywiodł, y dań na nich ułożył, o czym Długosz y Miechowiusz *lib. 2. cap: 3. fol: 24* świadczą.

Potym według Kronik Ruskich y Polskich zebrawszy więtsze woysko ciągnął na Bulgary aż za Dunay, ktorych kiło kroć zoacznie poraziwszy, wziął pod nimi ośmdziesiąt Zamkow nad Dunaiem, á swoimi Rusakami wszystkie osadziwszy, w Pereasławiu Stolicę swoich państw założył, á do Matki Holhy y do Panow swoich radnych Kijowskich wskazał mowiąc, iż w Pereasławiu iest ulubiona Stolica moia, w pośrzodku Krolestw moich, bo mi tu z Greciey przywożą Złoto, Srebro, Kleynoty, Pawłokę, Wina, y rozmaite owoce, z Węgier też Złoto, srebro, y konie dobre, z Rusi, skory, miody, woski, y czeladź niewolną.

A w tym czasie Piecinigowie z tych krain gdzie Litwa z Gotow, Jatwieżow, Połowcow, y Alanow zmieszany, przyciągnęli do Kijowa, y oblegli miasto, á na Zamku Kijowskim zawarła się była Holha z Jaropełkiem, Holhą, y z Włodzimirzem trzemi wnukami, synami Swentosławowymi, do ktorego Holha posłała o prętki ratunek, mowiąc, ty cudzych

dzych Ziem szukasz, á mnie matki twoiey y z synami twoimi Piecinigowie mało nie wzięli, bo iuż byli odciągnęli, iak Miechowius pisze, usłyszawszy wieść od Ruskich ięzykow, iakoby się na nich Swentosław z wielkim woyskiem przybliżał, ale Kronika Ruska świadczy, iż Swentosław richło przyszedł z Pereasławia z Rycerstwem swoim, rozgromił y rozegnał Piecinigi, wszakże w Kijowie acz go matka z Boiarami usilnie żądała, niechciał mieszkać, á gdy się do Peresławia wracał, rzekła matka Holha, iuż iuż synu miły ia umrę, ty mnie gdzie kolwiek będzieśz chciał pochowaśz, y tak [iakoby wieszcza śmierci swoiey] dnia trzeciego umarła, pochowana w Kijowie, ktorey potym kości Włodimirz wnuk ochrzciwszy się, za święte podniosł y iest miedzy święte policzona, przez Patryarchę Konstantynopolskiego, dzień iey Ruś święci iedenastego dnia Lipca Miesiąca. A Swentosław po śmierci Matki swoiey Holhy albo Heleny rozdzielił Xięstwa Ruskie trzem synom swoim, Jaropołkowi dał Kijow, Oldze albo Olhowi Drewlany z Zamkiem Chorościenem, y Pereasławem, Włodymirzowi Nowogrod wielki, bo Nowogrodzanie z namowy niektorey niewlasty Dobrynie Włodimirza za Xiążę sobie uprosili, bowiem był w Nowogrodzie wielkim Mieszczanin ieden Kalufcza albo Kaluścza Malec przezwiskiem, ten miał dwie Corce, Dobrynę y Maluskę, Maluska u Xiężny Holhy była w Fraucymerze kluczniczą, z ktorą miał Swantosław Włodymirza.

Tak tedy Syny opatrzywszy Swantosław y rozdzieliwszy im Xięstwa porządnie, niemogł gnuśnieć w pokoiu, znowu się wyprawił do Bulgariey, á ciągnąc nad czarnym morzem przez Dacką albo Wołoską Ziemię, przeprawił się przez Dunay, gdzie miasto głowne Bulgarskie Pereasław rzeczone, gwałtownym szturmem wziął y opanował. Potym Bassilowi y Konstantynowi Cesarzom Greckim woynę opowiedział roku od Chrystusa Pana 972. według rachunku Miechowiuszowego y Długoszowego, wtargnął tedy do Greciey z woyskiem Ruskim, ale Cesarzowie Greccy Basyli y Konstantynus, zaraz do niego Posły wyprawili, prosząc pokoiu y przymierza, á iakoby wiele ludu miał w woysku swoim, żądali od niego wiedzieć, obiecuiąc mu, iż według liczby ludzi woyska iego dań na każdego Rusina głowę chcieli dać, odkupuiąc pokoy, ale skoro się wywiedzieli liczby Zolnierzow iego, wnet też woyska swoie Greckie spisali, y wiedli przeciw Swentosławowi, á gdy się obiedwie woyska przeciwko sobie ściągnęły, ulękli się Rusacy wielkości Grekow, ktorych gdy Swentosław obaczył zatrwożonych w boiaźni, rzekł tak, iż mieysca niewidzę o Rusacy, ktoreby tu nas bespiecznie y zakryć y zachować przed nieprzyiacioły naszymi mogło, á Ziemie y sławy Ruskiey w ręce nieprzyiacielskie podać, nigdym tego w umysł swoy nie przypuszczał, zaś przeciw tym nieprzyiaciołom mężnie á stale woiuiąc, albo śmierć uczciwą podiąć, albo sławę nieśmiertelną odnieść, pewna rzecz iest. Abowiem ieśli przeważnie dokazuiąc y mężnie woiuiąc umrę, imienia swego nieśmiertelność, á ieśli ucieknę, wieczną sromotę, y hańbę z tąd odniosę. A iż mi się wielkością nieprzyiacioł ogarnionemu uciekać niegodzi, y wyniknąć się prożno, przeto ia mężnie á statecznie będę stał, á głowę moię na pierszym potkaniu, za oy-

Swentosław do Greciey.

Fortel Grecki.

Rzecz Swentosławowa.

za oyczyznę wszystkim niebespiecznościom zastawię y założę. Tak tę rzecz Swentosławowę Herberstein *fol. 5. de rebus Moschoviticis* z stárey Kroniki Moskiewskiey, ktorey ia też Exemplarz mam, opisuie. A Żołnierze y wszystko woysko Ruskie, co byli pierwey strwożeni, tą rzeczą Xiążęcia swego, iako przybyciem nowey pomocy posileni, zaraz ie-dnostaynie krzyknęli, mowiąc, Hey gdzie Hołowa twoia Czarska, tam y nasza niech budet. Natychmiast tedy posiliwszy Rycerstwo, z wielkim pędem rzucili się y gwałtownie uderzyli na przeciw stoiące woysko Greckie, á przerwawszy y przebiwszy uprzeymą nawalnością ich uffy szykowane, zwycięstwo otrzymali, uciekaiące y strwożone Rusacy bili, siekli, drugich imali. Potym używaiąc zwycięstwa Swantosław Greckie państwa burzył, plundrował y pustoszył. A gdy go insze Xiążęta darami błagały, odkupuiąc pokoy, á Swentosław Złota y Panadokmi Kleinotow [iako ich Ruskie Kroniki mianuią] niechciał brać y gardził nimi, á tylko szaty y broni, Zbroie, Tarcze, Miecze od Grekow przysłane przyimował.

Ochota Rusakow

Zwycięstwo Rusakow nad Greki

Taką wielką cnotą y dzielnością iego Greckie narody poruszone, przyszedszy do Cesarzow y Xiążąt swoich mowili y wołali, y my pod takim Krolem pragniemy y chcemy być, ktory nie złoto, ale broń y zbroię więcey miłuie. A gdy się z woyskiem Swentosław przybliżał do Konstantynopola, Grekowie odkupuiąc się wielką danią, od granic go Greckich odwrocili, iż ich więcey niewoiował, wszakże z wielkimi łupami, y stadami Wielbłądow obciążonych złotem, y rozmaitemi skarbami wrocił się do Bulgaryey. Tego Swentosława Zonaras starodawny Historyk Tom: 3. Swentosłabem żowie. A gdy się do Pereasławia Ruskiego y do Kijowa wracał, wielkimi łupami obciążony, zastąpili mu Piecinigowie, z ktoremi się Swentosław śmiele potkał na mieyscu złym, á do bitwy stoczenia nieprzystoynym, tamże porażony y poimany iest. Poimanemu Xiążę Piecinigowskie Kura albo Kures rzeczony kazał głowę ściąć, á z szałbatki głowy iego dał sobie czaszę uczynić, y oprawiwszy ią złotem, dał text tąki na niey wyryć, *SZUKAIĄC CUDZEGO SWOIE STRACIŁ:* Y zawżdy kiedy chciał być przerzeczony Kures dobrey myśli z tey czaśe pijał, wznawiaiąc sławę swego zwycięstwa y pamięć.

Swentosław porażony y ścięty od Piecinigow.

Czassa z szałbatki Swentosławowey.

O tych Piecinigach, ktorych Zonaras Grek Pacinnikami żowie, á Wapowius Pewcinami, coby zac byli. wyżey naydziesz około Wywodu Połowcow y Jatwieżow pobratynow Litewskich, ktorych w one czasy rozmaitemi przezwiskami mianowano. A ten Kures Xiążę był własny Litwin, wczym go imię iego wydawa.

O SPOLNYCH ZABOYSTWACH BRATOW
Synow Swentosławowych.

Po śmierci Swantosława Rurykowica Jedynowładce Ruskiego, Synowie iego trzey acz byli dobrze y porządnie za żywota Oycowskiego Xięstwy Ruskimi podzieleni, y opatrzeni, niemogli się miedzy sobą zgodzić. A naprzod Swadołt nieiaki przednieyszy Pan radny niebo-

nieboszczyka Swentosława przyiachawszy na Kijów do Jaropełka Xiążęcia Kijowskiego starszego z bratów, począł mu usilnie radzić, aby Holhę brata wygnał z Xięstwa Drewlańskiego y Pereasławskiego, maiąc nań waśń, iż mu był syna rzeczonego Lutę Olech zabił w łowiech.

Tak tedy Jaropełk Swadołtową radą podusczony, podniosł woynę na Brata, y poraził woysko iego Drewlańskie, á Olech samo Xiążę uciekaiąc z pogromu na Zamek swoy Waraż [według Miechowiusza] nie mogł się wcisnąć przed wielkim tumultem ludu uciekaiącego. A tak od Żołnierzow Jaropełkowych do Zamku szturmuiących, z mostu wysokiego miedzy inszymi zepchnion, á gdy wiele ludu nań upadło, nędznie był zatłoczony y zadus zony, Roku od stworzenia Swiata 6485. A Jaropełk ubiezawszy Zamek Waraż y opanowawszy go, kazał Brata Olecha szukać, ktorego pod mostem miedzy trupami ledwo trzeciego dnia naleziono umarłego, za ukazaniem iednego Drewlanina, á kazawszy go przed siebie przywieść, rzekł do Swadołta patrząc na trup Braterski: Swadołcie, otoś tego pożądał. Potym go pochowano w Owruczey.

Usłyszawszy o tym Włodzimirz iż Jaropełk Olhe Brata zabił, zarazem z Nowogroda wielkiego uciekł za Morze do Waregow, á Jaropełk przyciągnąwszy z Kijowa do Nowogroda, namiestnika swoiego na Xięstwie Nowogrodzkim przełożył, y tak się udziałał Jedynowładcą wszystkiey Rusi, opanowawszy wszystkie Xięstwa Bratow swoich, iednego zabiwszy, á drugiego wystraszywszy. Ale Włodzimirz wziąwszy na pomoc Waregow, wrocił się do swoiego Xięstwa, gdzie namiestnika Jaropełkowego z Nowogroda wypędził, á swoiego nielakiego Dobrynię przełożył, á sam zebrawszy więtsze woysko z Rusakow, á złączywszy ie z Waregami Bratu Jaropełkowi woynę opowiedział, uprzedzaiąc go w tym, bo wiedział, że też Jaropełk miał woynę przeciw iemu podnieść. Włodzimierz Nowogrod wieś ki odiskał.

A w tym czasie posłał do Rechwolda Xiążęcia Pskowskiego, [ktory też był z Waregow na to Xięstwo przyszedł] prosząc u niego Corki Rochmidy w małżeństwo. Ale Rochmida iż wiedziała, Włodzimierza być nieprawego łoża, [bo go Swentosław z Malussą miłośnicą miał] niechciała na to pozwolić, ale za Jaropełka Brata iego y nieprzyiaciela w małżeństwo się brała, od ktorego też dziewosłębow oczekiwała.

Potym Włodzimirz rozgniewawszy się iż był wzgardzon, wnet z onym woyskiem gotowym, na Rechwolda Pskowskiego podniosł woynę, ktorego poraziwszy dobył Pskowa, á samego Rechwolda y dwu Synow zabił przy nim, Rochmidę też poniewoli sobie wziął w małżeństwo. Rechwold Xiążę Pskowskie zabity.

Potym zaraz świeżym zwycięstwem y przybawieniem Pskowskiego Xięstwa posilony do Kijowa przeciw Bratu Jaropełkowi ciągnął, á gdy mu Jaropełk nieśmiał pola stawić, zawarł się w Kijowie, Włodzimirz też Kijowa usilnie dobywał, ale iż go wyrozumiał trudno mocą dostać, wyprawił taiemnego Posłańca do Bluda naywierniey szego Pana radnego Jaropełkowego, ktorego zowiąc Oycem y obiecuiąc wielkie dary, prosił aby mu dodał rady, ktorymby sposobem Jaropełka brata mogł zabić.

Blud zdrayca.

Wyrozumiawſzy tedy prożbę y żądanie Włodzimirzowe Blud Woiewoda, obiecał mu Pana ſwego zabić, dodawſzy rady Włodymirzowi, aby Zamku Kijowſkiego uſilnie dobywał. á Jaropełka Pana ſwego zdradliwie napominał, aby w Zamku niemieſzkał, powiadaiąc mu iż iuż wiele Kijowian iego ſług do Włodymirza przyſtało, y na iego ſię zdrowie naſadziło.

Kijow wziął Włodymirz.

Tak Jaropełk zdradliwą namową Bludową zwiedziony uciekł z Kijowa do Rodenu Zamku, ktory leżał na uściu rzeki Jurſy, gdzie ſię być przeſpiecznym zdrowia ſwego rozumiał, y od gwałtu Włodzimirzowego. A w tym Włodzimirz dobywſzy Kijowá, y oſadziwſzy go ſwoimi Nowogrodżany, y Waragami, ciągnął z woyſkiem za bratem Jaropełkiem, y obległ go w Zamku Rodenie, á na blanki y na wieże uſtawicznie kazał ſzturmowáć niemały czas, za czym żołnierze y Rycerſtwo Jaropełkowe długim obłężeniem, głodem y uſtawiczną trwogą ſtrapieni y znędzeni, na podanie wołali, niemogąc dłużey cierpieć oney nędze.

Zdrada.

Y począł radzić Blud Jaropełkowi znowu, aby pokoiu u Brata nad ſię daleko mocnieyſzego proſił, do Włodimirza też potym taiemnie wſkazał, iż mu iuż wnet chce brata wydać, y przedeń przywieść. Tak Jaropełk uſłuchawſzy przewrotney rady Bludowey, podał ſię w moc na łaſkę y na wolą Bratu Włodzimirzowi, taką kondycyą dobrowolnie ofiaruiąc, iż coby mu kolwiek z łaſki ſwoiey poſtąpił, w dzierżawę na wychowanie, na tym chciał wdzięcznie przeſtać. A gdy ſię ta kondycya podobała Włodymirzowi, wnet Blud począł napominać Pana, aby do Włodymirza Brata wyſzedł, á podał ſię, czego mu zaś Werałko drugi Pan Radny odradzał, ále Jaropełk zaniedbawſzy zdrowey rady Werałkowey, uſłuchał Bluda, y wyſzedł do Brata, á ſkoro wychodził z bramy, wnet od dwu Waragow zabity ieſt, na co ſam Włodymirz z iedney wieże patrzał. A widząc iuż Jaropełka Brata zabitego, zarazem do Zamku Zołnierzow ſwoich Waragow hurmem puścił, Zonę

Jaropełk zabity.

Brata zabitego Greczkę zgwałcił, z ktorą Jaropełk także, poki ieſzcze Mniſzką albo Czernicą była, przedtym niż ią za żonę poiął, miał Syna, tym tedy ſpoſobem dla łakomey chciwości panowania Jaropełk Olha Brata, á Jaropełka zaś Włodymirz zabił.

WŁODYMIRZ WIELKI SWENTOSŁAWOWIC JEDYNOwłayca Ruſki pierſzy Chrześcianin, Roku 6486 według Ruſi od Stworzenia Swiata.

Włodzimierz ſobie Czarſtwo Ruſkie przypiſuie.

WŁodymirz Swantoſławowic wnuk Ihorow á prawnuk Rurykow, opanowawſzy Xięſtwa Ruſkie Bratow pobitych, Olhy y Jaropełka, wſzyſtkę Ruś połnocną, wſchodnią, y na południe leżącą, Białą y Czarną, pod ſwoię moc przywiodł, dla tego ſię piſał Carzem albo Krolem, Jednowładcą, y Wielkim Kniaźiem wſzyſtkiey Ruſi. Z Nowogroda też wielkiego do Kijowa Stolicę przenioſł. A czyniąc Bogom ſwoim ofiary, za duże bratow pobitych, Olhy y Jaropełka, bardzo wiele Bałwanow y Kościołow pogańſkich w Kijowie y po okolicznych

gorach

gorach y polach Kijowſkich naſtawiał, y pobudował, a naprzod Bałwan bardzo wyſoki poſtawił Piorunowi albo Porkunowi, Bogowi gromow, chmur, y łyſkawic. Ktorego nabożniey z wielką uczciwością chwalił, ſam tułow iego był z drzewa miſternie rzezany, głowę miał ſrzebrną odlewaną, uſzy złote, nogi żelazne, á w ręku trzymał kamień, na kſztałt pioruna pałaiącego, Rubinami y Karbunkuluſem ozdobiony. Drugie Bałwany były mianowane, Uslad, Korſſa, Daſſuba, Striba Symaergla, Makoſz, &c. Ktorych Ruſacy Kumerami iednoſtaynie nazywali, y tym ofiary czynili, y modlitwy Boſkie wyrządzali.

Bałwan Piorunow.

Jaki był kſztałt Piorunow.

Tenże Włodymirz zbudował Zamek y Miaſto wielkie od ſwego imienia nazwane Włodymirz, miedzy Wolgą y Oką nad Klezmą Rzeką, w krainie bardzo hoyney 36. mil za Moſkwą Miaſtem ku wſchodu Słońca, y tam Stolicę ſwoię przenioſł z Kijowa, ktora począwſzy od tego Włodymirza trwała aż do Iwana Daniłowica Bieło Ruſkiego Xiążęcia, á ten potym z Włodymirza do Moſkwy Stolicę przenioſł. Obrocił potym myśl wſzyſtkę Włodymirz do woyny y Rycerſkiey czuynoſci, naprzod podnioſł woynę na Miecława Xiążę Polſkie, y dobył pod nim Przemyśla, y Cirwena Zamkow, y Powiat Radymicki Polſkiego Xięſtwa [ma być podobno Radomſki] podbił pod ſwoię moc, y dań na nich ułożył, ktorą pierwey Polakom dawali, o czym Długoſz y Miechouius *lib: 2. cap: 1. & 3. fol: 24. &c.*

Woyna Włodymirzowa na Polaki.

Zon miał kilko weſpołek Włodymirz, á z Rochmidą Xiężną Pſkowſką, ktorey Oyca Rechwoida y dwu Bratow zabił, miał Synow trzech, Izaſława, Jaroſława, Wſwewolda, y dwie Corce z Grecką miał Swantopełką, z Czeſką Xiężną Swantoſława y Staniſława. z Bulgarką Boryſa y Hleba. Nad te żony ieſzcze na Wyſogrodzie chował trzyſta nałożnic, á w Beroſtowey y w Sebrach dwieście, á na Biełogrodzie trzyſta, wſzyſtkich był poczet 800. Potym Włodymirz będąc iuż zupełnym Jedynowłaycą wſzyſtkiey Ruſi, zebrał wielkie woyſko, z ktorym przeprawiwſzy ſię przez Dunay, opanował Ziemię Bulgarſką, Serbſką, Karwacką, Siedmigrodzką, Wijatycką, Jatwieſką, Dulebſką, y y te krainy, gdzie dziś Wołoſzy Multani, y Tatarowie Bobruczcy, á wſzyſtkich do poſłuſzeńſtwa ſwego iedną wyprawą przypędził, y dań na nich ułożył, ktorą pierwey Greckim Ceſarzom dawali. A gdy ſię tą poſtronną woyną bawił Włodymirz, wtargnęli do Ruſkich Xięſtw Piecinigowie, y oblegli Białogrod zamek na ktorym było 300. miłośnic Włodymirzowych, á leżąc pod nim czas niemały, niemogli Zamku dobyć, y umyślili tak długo leżeć, ażby oblężeńcow głodem wymorzyli, iakoż ſię iuż chcieli wſzyſcy podać, aż ieden ſtary człowiek ich zahamował, á co była ieſzcze trocha żywności, z tey kazał dwie kadzi kiſielu rozczynić, á trzeci ſyty miodowey, to wſzyſtko kazał wywieść Piecinigom do obozu [ktorych też iuż było teſkno prozno leżeć] mowiąc, ieśli tu w polu niemacie żywności co ieść, á to wam Biełogrodzanie z łaſki ſwey przyſłali, poki ſię ſami z Włodymirzem Panem ſwoim, dla was przygotuią porządniey: Piecinigowie to widząc rozumieli iż ich trudno głodem wymorzyć, á mocą Zamku nielża dobyć, dla tego odcią-

Fortel Ruſki w oblężeniu.

go odciągnęli od oblężenia, á Bielogrodzanie ſię małym fortelem wyſzydzili.

Potym ſię z więtſzym woyſkiem zebrali Piecinigowie, y ciągnęli do Kijowa, á Włodymirz uſłyſzawſzy o nich też ſię poſpieſzał, aby im odpor dał, y położyli ſię obozem, Piecinigowie z iedney ſtrony rzeki Trubieſy, á Włodymirz z drugiey ſtrony ſtał z gotowym woyſkiem. Widząc to Piecinigowie, iż ſię im potężnie Włodymirz ſtawił, nieśmieli nacierać wſtępnym boiem, ale poſłali do Włodymirza z taką kondycyą, iż ieśliby ſię ktory mąż z woyſka twoiego Ruſkiego chciał obrać tak śmiałym, ktoryby chciał ſam á ſam z iednym ſtrony naſzey zapaśnikiem Piecinigiem za paſy iść, tedy Piecinigowie ſwoiego iednego za wſzyſtkich ſtawią na placu, á ieśli waſz Ruſin zmoże naſzego Pieciniga, tedy my wam będziemy ſłużyć, ieśli też naſz Piecinig waſzego Ruſina ſtłucze, tedy wy nam hołdować y ſłużyć będziecie. A ieśli ſię taki zapaśnik nieobierze miedzy wami, tedy my będziemy Ruſką Ziemią trzy lata woiować, przetoby wam lepiey nieżycząc ſpolney krwie rozlewania, iednego za ſiebie wſzyſtkich na plac przeciw naſzemu zapaśnikowi poſtawić.

Wyſłuchawſzy tego poſelſtwa Włodymirz, fraſował ſię bardzo, myśląc ſam w ſobie y mowiąc: ieśli nie ſtawię zapaśnika, będą rozumieć Piecinigowie. iż w moich Xięſtwach y ieden ſię godny do poiedynkowego boiu niemoże naleść, za czym wieczna hańba na Ruſakach moich zoſtanie, á ieśli zaś poſtawię ſwego iakiego Ruſaka, á Piecinig go zmoże, tedy ſromotę y ſzkodę, k temu y poddańſtwo Piecinigom uczynić muſzę, á gdy ſię o tym zmyślą gryzł, przyſzedł ieden do drugiego Pereaſławianin mąż ſtary, mowiąc: Carzu, Kniazie wielki Włodymirzu, ieſt u mnie ſyn, ktory ſię może ſkoſztować za paſy z Piecinigiem, uſłyſzawſzy to Włodymirz, był z tey wdzięczney nowiny weſoł, y kazał onego Mołoyca pazed ſiebie przywieść, y pytał go nie inaczey iako Saul Dawida, ważyłliby ſię potkać z Bohatyrem Piecinigow? Ktory zarazem ochotnie wſzyſtko uczynić obiecał za zdrowie Cara Włodymirza, mowiąc: Ja ſługa twoy to dziś pokażę, iż Piecinigowie z Bohatyrem ſwoim przed tobą Carzu przeſławny będą pohańbieni. Widząc Włodymirz wielką ochotę w maluczkim ciele, bo ten Pereaſławianin, iako y Długoſz y Miechowius *lib: 2 cap: 10.* świadczą, był śrzedniego wzroſtu, wątpił o zwycięſtwie, wſzakże ſkutek woyny ſzczęściu poruczaiąc, poſłał do Piecinigow aby z ſwoim bohatyrem na plac wyſtąpili, á on iuż z ſwoim czeka ich, nazaiutrz tedy Piecinigowie w ſprawie zſzykowani ſtoiąc, á na hardą każąc, wyſłali ſwego zapaśnika na plac naznaczony, chłopa grubego, plecyſtego, ramionami czerſtwość okazuiącego, y wzroſtu prawie Goliatowego, ktory hardo ſtoiąc, á plecami y krokiem ſzermuiąc, wóła na Ruſaki ſromocąc ich y hańbiąc, á co rychley rownego ſobie, á ieśliby nieśmiał ieden, tedy ſam na ſię trzech wyzywał. Wyſtąpił tedy on Pereaſławianin z woyſka Ruſkiego, chłopek mały, ale zawiązany, ktorego obaczywſzy Piecinig ſzydził z niego, nazywaiąc go żołwiem, wſzakże gdy ku niemu śmiele Ruſin poſtępował, uchwycili ſię obadwa iarko wpaſy, właśnie iako Dares z

Ente-

Entelusem Eneaszowi zapaśnicy, Piecinig grubością ciała, Rusin zaś czerstwością narabiał, á iż był chłop wysoki Piecinig, Rusin tym się niżey schylał, rozwiodszy się uderzył Pieciniga w tłusty brzuch głową, prawie nad łonem aż upadł, woyska z obudwu stron stały spokoynie patrząc na onę biesiadę, chłopka małego z olbrzymem, porwał się potym Piecinig, á gniewem wielkim y wstydem zaiuszony, uderzył gwałtownie kułakiem na Pereslawianina, ále on chybkością narabiaiąc, uskoczył mu z razu prętko y zmieysca, á Piecinig iako chłop cięszki od swoiego popędliwego stosu iż chybił Rusina, potknąwszy się padł o ziemię, á Pereaslawianin przyskoczywszy nie dał mu się powtore poprawować. ale go zaraz osiodławszy począł tłuc wszczęki aż mu zęby wespołek ze krwią padały, za tym go za gardło uchwyciwszy, nieinaczey iako Herkules Anteusa tak długo dusił, aż na onym placu duszę z niego wytłoczył. Co obaczywszy Włodymirz, wnet z woyskiem Ruskim krzycząc y hucząc rzucił się na Piecinigi przeciw stoiące, á oni widząc swe nieszczęście pierzchnęli po rożnych polach. Rusacy uciekaiących bili, siekli, kłoli, imali, á drugich w Trubiesie rzece topili, á odbiwszy wielkie połony y łupow rozmaitych w obozie Piecinískim nabrawszy, sławne zwycięstwo przez iednego Pereaslawianina [nieinaczey iako żydowie przez Dawida nad Philistynami] otrzymali, y założył Włodymirz na tym brodzie, gdzie się to zwycięstwo stało Pereaslaw drugi, na pamiątkę tego, iż Pereaslawianin nad Bohatyrem Piecinískim zwycięstwo na onym mieyscu otrzymał. A onego Młodzieńca uczynił Rycerzem sławnym, y Oyca iego człowiekiem zacnym.

Fortel.

Piecinig Olbrzym od Rusina zabity.

Piecinigowie porażeni.

Tak gdy Włodymirz był wielkim y sławnym po wszytkim świecie Monarchą, albo Jednowładcą wszystkich Ziem Ruskich, á w Pogaństwie bałwany chwaląc bez zakonu żył, przyieżdzali do niego w poselstwach od rozmaitych Krolow, Xiążąt y narodow nauczycielowie rozmaitych wiar, y zakonow, naprzod Machometani, Tatarowie, Egipcycy y Arabowie z inszemi Krolami Argaweńskimi, namawiali, go aby ich wiarę y zakon od Machometa podany przyiął, ktory Włodymirz wzgardził, iż mu się zdał być plugawy y szkaradny. Potym od Papieża Cesarzow y Xiążąt Rzymskich albo Łacińskich y Niemieckich był przez częste posły namawian, aby ich wiarę y zakon Chrześciański przyiął, na co też niechciał pozwolić, iż Ceremonie Łacińskie mało nabożne, y Kościoły ich niebardzo ochędożne być mu się zdały. Na ostatek był namawian y od Zydow, aby ich zakon Moiżeszow przyiął, ale niechciał, bo mu się Moiżeszowe ustawy cięźkie być zdały, tylko posłowie od Greckich Cesarzow y od Patryarchow u niego z wiarą y Ceremoniami swoimi nieiakie mieysce mieli.

Posłowie rozmaici Włodzimierza.

Od Machometanow.

Od Papieża.

Od Zydow.

Od Grekow.

Wszakże widząc rożność rozmaitych wiar y zakonow, niechciał zgoła na żadną pozwolić, ale posłow swoich dziesiąciu wyprawił w dalekie y rozmaite strony świata, aby się o porządkach wiary, y o Ceremoniach wszelkich narodow pilnie wywiadowali. A naprzod im kazał iachać do Bulgaryey y doświadczyć wiary ich, drugich posłał do Rzymu, inszych do Niemiec do Afryki, Egiptu, y do Scitiey, ktorzy Posłowie przypatrzywszy się rozmaitych narodow rozmaitych wiar y Ce-

remoniy, przyiachali potym do Konstantynopola, y opowiedziano to Cesarzowi Konstantynowi, y Basylemu, iż Possowie od Włodymirza Monarchy Ruskiego przyszli wiary przepatrywać, co usłyszawszy Cesarzowie weselili się z tego, y okazawszy Possom wszystkie Ceremonie według Greckich obrzędow, y udarowawszy ich odprawili do Kijowa, á iżby Panu swemu lepszą pewność o Greckiey wierze dać mogli, posłał z nimi Patryarcha y Konstantyn Cesarz Kira albo Cyrusa Philosopha Greka Męża uczonego, ktory przyiachawszy do Włodymirza, wiele z nim rozmawiał o wierze Chrześciańskiey, á potym mu oddał za upominek Zaponę wielką złotą od Cesarzow swoich, y od Patryarchow, na ktorey był misternie wyryty straszny sąd ostateczny Boży, ktorey przypatruiąc się Włodymirz, prosił Philozopha, aby mu powiedział, co się rozumieli ci, ktorzy iedni na prawicy Sędziego, á drudzy na lewicy stoią, y powiedział mu Philozoph, iż na prawicy będą stać ci, ktorzy wierzą w Pana naszego Jezusa Chrystusa, y czynią uczynki dobre, za co po śmierci wieczny żywot y Krolestwo niebieskie otrzymaią, á na lewicy ci stoią, ktorzy w Boga niewierzą, á bez zakonu y wiary żyiąc złe uczynki działaią y swowolnie żyią, ci w wiecznym ogniu piekielnym wiecznie potępieni będą. Włodymirz to usłyszawszy westchnął y rzekł, Błogosławieni ci ktorzy na prawicy staną, ale o biada tym ktorzy na lewicy. Philosoph odpowiedział, ieśli się ochrzcisz y ty będziesz na prawicy, á ieśli w pogaństwie żyć będziesz, na lewicy twoie mieysce y ze wszystkim ludem ziem twoich, á potym wieczne potępienie. A Włodymirz się obiecuiąc ochrzcić, odprawił go udarowawszy.

Y przyzwał Panow y Boiar swoich Radnych do Wołodymirza miasta nad Kleźnią rzeką leżącego, do ktorego był stolicę z Kijowa przeniosł, tam im opowiedział, co z nim za rozmowę miał około wiary Chrześciańskiey Kirus Grecki Philosoph, iż ktoby się ochrzcił, umarszy ma wstać znowu, y krolować na wieki, á niewiernym y bezchrzesnym ma być po śmierci męka y potępienie wieczne. Tak się była

Obrazy. Włodymirzowi z wyobrażenia sądu ostatniego na oney Zaponie wyrażonego, Chrześciańska wiara w serce wpoiła, wszakże iż niemiał takich ludzi nabożnych ktorzyby iego przedsięwzięcie zaraz do skutku byli wiedli, przeto tego zaniedbał.

A zebrawszy wielkie woysko z wielkich Nowogrodzan y z Kijowian, wyprawił się do Tauryki, ktorą dziś Przekopem zowiemy, gdzie dobył Kaphy albo Teodozyey Miasta sławnego pod Grekami. A potym głowny wszystkiey Tauryki Zamek y Miasto Korsun [ktory Sabellicus lib: 2. Chersoną á Miechovius Korschim zowią] leżący w naprzednieyszym Porcie Pontskiego morza nayosobliwszy w ten czas Kleynot Cesarzow Greckich obległ, y dobywał go wszystką mocą czas niemały, bo był trudny do niego przystęp, á k temu go Greccy żołnierze przeważnie bronili. Włodymirz potym rokował z obleżeńcami, aby się poddali, mowiąc: ieśli się dobrowolnie nie podacie, będę tu stał ieszcze do trzech lat, aż was dobędę, czego potym prożno będziecie żałować, ale Grekowie tey groźby iego niedbali, á Włodymirz potym

leżał

leżał pod Korſunem ſześć mieſięcy. Gdy iuż tedy obleżeńcow nędza dokurczyła, á przedſię w uporze ſwoim trwali, ieden ich Protopos imieniem Naſtaſius napiſał na ſtrzale te ſłowa, Włodymirzu Carzu, chceſzli prędzey Zamku tego dobyć, tedy wiedz o tym, iż ſą Rury podziemne ku wſchodu Słońca, ktorymi idzie woda ſłodka do Korſunu, á tak ty zepſowawſzy te Rury, odeymieſz wodę Korſunianom, żaczym ſię tobie muſzą podać, z tym textem ſtrzałę wyſtrzelił, ktora proſto iako mierzył padła przed Namiotem Włodymirzowym, á gdy ią ſobie podać kazał, uyrzał na niey Piſmo Greckie, á zawoławſzy Tłumacza, kazał ſobie on text przeczytać, z ktorego rzecz ſłuſzną wyrozumiawſzy, roſkazał wnet rury pod ziemią przekopać, á zatym Korſunianie niedoſtatkiem wody odiętey ściśnieni, y udręczeni, na łaſkę z Zamkiem y z Miaſtem, y ze wſzyſtką Morſką y murową Armatą podać ſię muſieli z Skarbami Ceſarſkimi. Naſtaſius Protopop zdrayca, Liſt na ſtrzale z Zamku.

Napiſano w ſtarych Kronikach Ruſkich, czego też Sigismundus Herberſtein w Kſięgach ſwoich o Moſkwie fol: 75. z tychże Kronik poświadcza, iż Nowogrodzanie Ruſacy z Xięſtwa y z miaſta wielkiego Nowogroda, gdy całe ſiedm Lat Korſuna w Poncie z Włodymirzem dobywali, Małżonki ich ſteſkniwſzy ſię przyrodzonym Świerzbem y niebytnością długą mężow, k temu o ich zwroceniu zwątpiwſzy, mniemaiąc iż iuż na woynach poginęli, Sług ſwoich y Niewolnikow za Małżonki ſpoimowały, potym gdy ſię Nowogrodzanie dobywſzy Korſunu wrocili do wielkiego Nowogroda, y bramy Korſuńſkiey wrota miedziane na znak zwycięſtwa y bardzo wielki dzwon [ktory y dziś ieſt u przednieyſzego Ruſkiego Kościoła tamże w Nowogrodzie] z ſobą przywiezli, ſługi y niewolnicy panow ſwoich, ktorych żony były ſpoimowały, do miaſta puścić niechcieli, y wzburzywſzy ſię przeciw właſnym Panom, odbić ich bronią uſiłowali, á gdy z nimi Panowie Rycerſką bronią bitwę zwiedli, otrzymali nad nimi gorę Niewolnicy, aż za poradą iednego ſtarca porzuciwſzy broń Rycerſką, ſzable y miecze, kije, y bicze albo puhy iako na niewolniki wzięli, ktorych ſię dopiero niewolnicy ulęknęli, wſpomniawſzy iż ich pierwey panowie takimi kijmi y puhami karali, nie ſzablami, y tak zaraz z miaſta y z pola poczęli uciekać, aż przyſzli na iedno błotne mieyſce nad Mologą rzeką leżące od Uglicza dwie mili, y tam ſię okopali, y Zamek zbudowali, chcąc ſię Panom ſwoim obronić, ale Panowie dobywſzy ich, iednych powieſzali, drugich poćwiertowali, y godnymi mękami według zaſługi potracili. Przygoda Nowogrodzka. Słudzy na Pany Fortel na niewolniki.

Tey też właśnie podobną Hiſtoryą opiſuie Juſtynus *ex Trogo Pompeio lib*: 2. y Herodotus *in Melpomene*, o Tatarach, albo Scytach, gdy ich także ſługi zwracaiących ſię po ſiedmiu łat z woyny do domow y do ich żon właſnych [ktore iuż byli niewolnicy ſpoimowali] puścić niechcieli, iako nieprzyiacioł y przychodniow, aż ich także po długich bitwach z nimi zwiedzionych kiymi, rozgami y puhami roſpłoſzyli &c. Ale do rzeczy przerwaney przyſtępuię.

Włodymirz zaś doſtawſzy przez przymuſzone za odięciem wody podanie Korſunu Miaſta y Zamku ſławnego portowego, inſze wſzyſtkie Zamki y Miaſteczka, y wſzyſtkę Taurykę wyſpę pod moc ſwoię

Włodzimierz Tarykę wszystkę opanował. snadnie podbił y opanował, z wielkim strachem wszystkiey Greciey, y wyprawił Posły swoie do Konstantyna y Bazylego Cesarzow Konstantynopolskich, Synow Jana Zemiski, Roku od stworzenia świata 6496, oznaymuiąc im to, iż Korsun ich sławny Zamek y Miasto portowe wziął ze wszytką Tauryką, á słysząc iż macie Siostrę, daycie mi ią za żonę, á ieśli nie chcecie, uczynię tak waszemu Konstantynopolowi y inszym Greckim Zamkom, iakom Korsunowi uczynił. Cesarzowie odpowiedzieli, iż się niegodzi y nie słuszna rzecz nam Chrześciańskim Monarchom, za ciebie Pogańskie Xiążę Siostrę rodzoną oddać, ale ieśli się ochrzcisz w Wiarę naszę Chrześciańską, á do Chrystusa prawdziwego Boga, odstąpiwszy Bałwanow, przystaniesz, tedy my tobie Siostry naszey w małżeństwo święte bronić niebędziemy. Usłyszawszy to Włodymirz, rzekł, iżem ia pierwey słał do was Posły, ktorzy mi opowiedzieli, y porządną sprawę dali, o waszym Zakonie, ktory mi się podobał, y iest mi miła wiara y Ceremonie wasze, á tak przyszlicie Biskupa ktoryby mię ochrzcił, á sami zaraz przyiedzcie y z Siostrą swoią do mnie, albo mi ią przyśliycie w małżeństwo, á ia wam Korsun y krainę wszystkę Taurycką y Pontską wrocę, usłyszawszy tę wdzięczną odpowiedź Konstanty y Bazyli Cesarzowie, weselili się wielką radością, y poczęli Siostrę Annę z prośbą namawiać, iżby szła w małżeństwo za Włodymirza, czego się ona usilnie wzbraniała. Bracia iey zaś powiedzieli, nie poydziesz, pewnie co Korsunianom y Taurykanom wszystkim uczynił, uczyni to y Grekom, á ieszcze się gorzey tey zelżywości nad nami mścić będzie, á ieśli przez cię Bog Ruskie Ziemie Chrztem świętym oświeci, á Grecką Ziemię, tymże twoim Małżeństwem od plundrowania wyzwoli, wieczną sławę y nieśmiertelne Błogosławieństwo ztąd tobie uroście.

Włodzimierz w Korsunie olśnął. Na to rzekła Anna Cesarzowna z płaczem, niech się wola Pańska stanie, á wsiadszy u Konstantynopola w Okręty, prowadzili ią Bracia Cesarzowie, iak Długosz y Miechowiusz piszą, do Korsuna z wielkim Orszakiem Xiążąt Greckich y Fraucymeru, ktorych Włodymirz wdzięcznie przyiąwszy, skoro Cesarzownę na Pałac Korsuńskiego Zamku wprowadzono, zarazem nań przyszła nagła ślepota, iż na oczy olśnął, snać z woley Bożey, y począł wątpić ieśliby się miał ochrzcić albo nie, bo mniemał, iżby go Bogowie iego dla tego przedsięwzięcia skarali. Ale Cesarzowna posłała do niego mowiąc, ieśli się nie ochrzcisz, niezbędziesz ślepoty. A tak Roku od stworzenia Swiata, według rachunku Ruskiego 6496. á od Chrystusa według Długosza y Miechowiusza 990. á Kromerus *lib. 3.* kładzie 6497. á od Chrystusa rachuie 980. Włodymirz Swentosławowic Wnuk Ihorow y Holhy Prawnuk Rurykow iest ochrzczon w Korsunie na Wiarę Grecką Chrześciańską. A gdy nań Arcybiskup Korsuński rękę położył, błogosławiąc mu, aby przyiął Ducha świętego, zaraz iakoby łuska z oczu iego spadła, y przeyrzał iasno, á dał chwałę Bogu, mowiąc, terazem poznał prawdziwego Boga, Chrzcili się też przy nim Boiarowie, Zołnierze, y wszystko Rycerstwo iego Ruskie, á samemu Włodymirzowi dano imię nowe Greckie na Chrzcie Bazyli, po Rusku Wasil.

Włodzimirz się ochrzcił.

Włodzimierz po chrzcie przeyrzał.

Wstąpił

Wſtąpił potym w małżeńſtwo z Anną Ceſarzowną Grecką, z wielką radością poſpolitego ludu, tamże w Korſunie zbudował Cerkiew na gorze świętego Bazylego albo Waſila, na pamiątkę Chrztu ſwoiego, y wrocił Korſun, Kaphę, y wſzyſtkę Tavrykę Greckim Ceſarzom, á ſam wſiadſzy w Okręty z nową Małżonką Ceſarzowną, y pożegnawſzy ſię z Konſtantynem y Bazylim Ceſarzami, wrocił ſię do uścia Dniepru, á potym ziemią przyiachał do Kijowa z wielką radością ludu poſpolitego. Przyprowadził też z ſobą kości S. Klimunta, obrazy, kſięgi y inſze naczynia y apparaty Kościelne, y Naſtaſiuſa Protopopa z Korſunu, ktory mu ono był przez ſtrzałę Rury wodne zepſować poradził, Popow także Diakonow, Spiewakow, Czerncow, y rozmaitych rzemieśnikow dla budowania Cerkiew albo Kościołow, hoynym Jurgieltem naiętych z Grecyi z ſobą do Kijowa przywiodł.

Y kazał zarazem łamać, tłuc, y z gruntu wywracać Bałwany Charſa, Stryba, Mokoſa, á Włoſa Bałwana, ktory był mian za bydlęcego y leśnego Boga [iako był u Arkadow Pan, Faunus &c.] kazał w wychod poſpolity wrzucić, y w nieczyſtościach utopić. Pioruna też przednieyſzego Bałwana kazał koniowi do ogona przywiązać, y wlec przez Miaſto do Dniepru, tamże go w Dnieprze nawiązawſzy kamieni utopiono.

A Lud poſpolity niewierny płakali Bogow ſwoich z lamentliwym narzekaniem, ale Włodymirz po wſzyſtkich państwach ſwoich Ruſkich dał wywołać, roſkazuiąc aby ſię wſzyſcy na wiarę Chrześciańſką chrzcili, á dzień pewny naznaczył, na ktory ktoryby ſię nie ochrzcił, karanie iako na niepoſluſznych uſtawiono. Uſłyſzawſzy to tedy lud poſpolity, biegli wſzyſcy z radością do Kijowa, á drudzy na inſze mieyſca naznaczone, po ktorych byli Greccy Popowie dla Chrztu świętego odprawowania roſſadzeni. Y mowili, ieśliby to niebyła rzecz dobra, y Kniaź wielki Włodymirz, y iego Boiary niechrzciliby ſię. Y ubrawſzy ſię Popowie y Dyakonowie w ornaty ſtali na ławkach k temu przyprawionych na Dnieprze rzece, á ludzie gromadami wchodzili w rzekę, iedni po pas, drudzy po ſzyię, á Popowie dawaiąc każdey gromadzie z oſobna imię, Tymochwiey, Waſil, Piotr, albo Siemion, polewali ich wodą, á modlitwy nad niemi zwykłę odprawuiąc, chrzcili wſzyſtkich mężczyznę y niewiaſty, w Imię Oyca y Syna y Ducha świętego. Ruſacy ſię chrzczą.

W ten czas od Biſkupa Korſunſkiego dwanaście Synow Włodymirzowych byli chrzczeni oſobliwie, ktorych miał z kilkiem żon y nałożnicami, Wizeſław, Izaſław, Swantopełk, Jaroſław, Wſewold, Swantoſław, Mściſław, Borys, Hleb, Staniſław, Poſwizd, Sudyſław, y dał wſzyſtkich przerzeczonych Synow ſwoich, y przy nich kilkoſet ſynow Boiarſkich piſma Greckiego y Hłaholſkiego [ktorego dziś Ruś używa] uczyć, przełożywſzy nad nimi Diaki y Młodzieńce ćwiczone, y kazał zmurować Cerkiew w Kijowie świętego Spaſa z kamienia wielkiego, na tym mieyſcu gdzie był Bałwan Piorun przedtym chwalon, y Cerkiew S. Waſila na imię ſwoie, ktore mu było przemieniono na Chrzcie, inſzych też Cerkwi bardzo wiele na tych mieyſcach, gdzie przed tym rozmaite Bałwany ſtały, roſkazał nabudować koſztem przeważnym, Synowie Włodzimirzowi ochrzczeni.

iedne z cegły y z kamienia á drugie z drzewa, y wziął od Patryarchy z Konstantynopola, Facia Metropolitę naypierwszego do Kijowa, Leoncia do Nowogrodka Arcybiskupa, á Joachima Korsunianina w Wielkim Nowogrodzie Arcybiskupem przełożył, ktory przyszedszy do Nowogroda, Bałwany wszytkie połamał, á Pioruna wrzucił w Wołchow Rzekę, ktora srzodkiem Miasta z Wołocha albo Ilmenu Jeziora płynie, á gdy tego Pioruna iako Ruś pisze, bito poczerewie kiymi [bo był Bałwan dęty] tedy w nim Bies wołał, o biedasz mnie, iżem się dostał w niemiłościwe ręce, á płynąc przeciw wodzie pod wielki most [iak Kroniki Ruskie y Herbersteinus z nich *fol: 74. in commentarijs Moschoviticis*, świadczą] tak rzekł głosem, ktory był od wszystkich słyszan, to wam na pamiątkę moię Nowogrodzanie, tym się cieszcie wspominaiąc mnie, á zaraz gdy to rzekł, kyi iakiś z wody miedzy ludzie na most rzucił, y powiada Moskwa, iż się to y teraz na pewny czas w roku przytrafia w Nowogrodzie wielkim, y ten głos bywa słyszan, ktory usłyszawszy oni obywatele, wnet się z wielkim krzykiem wszyscy zbiegaią, á kiymi się społecznie tłuką, z kąd tak zapalczywy rostyrk urasta. iż go czasem Starostowie ledwo z wielką pracą uśmierzyć mogą. A tak od tego czasu wszystkie Ruskie, Białey y Czarney, wschodniey, pułnocney y na południe leżącey Rusi narody, w wierze Chrześciańskiey, według obrzędow y Ceremoniy Greckich, pod zwierzchnością Patryarchy Konstantynopolskiego stale y statecznie trwaią, to iest, od Roku stworzenia Swiata 6497. według Ruskich y Greckich Kronik wszystkich: w ktorym Lat rachunku Sigismundus ab Herberstein, albo iego Drukarz bardzo szwankowali, kładąc Rok ochrzczenia Włodymirzowego *fol. 7. in Commentarijs Moschoviticis*, 6469. przeciw wszystkim Kronikarzom Ruskim y Historykom Greckim y Polskim, ktorychem ia na to zgadzał o kilkonaście. Miechowius też nasz *lib. 2. cap. 3. fol. 25.* Wapowius y Bielski z nich ten Rok od Chrystusa kładą być 990. ochrzczenia Włodymirzowego. Ale *Cromerus Doctor libro 3. de Relligionibus Priscorum Slavorum*, stosuiąc porządek y rachunek Lat od stworzenia Swiata według liczby Greckiey, kładzie dowodnie Rok ten 6497 á od Chrystusa 980 co rachuiąc z dzisieyszym Rokiem Pańskim kiedy to piszą 1579 uczyni 599. Lat. A Holha żona Ihorowa Babka Włodymirzowa przedtym się ochrzciła Roku 6463. od stworzenia Swiata, to iest, lat trzydzieści y cztery przed Włodymirzem.

Aczkolwiek Zonaras Grecki Kronikarz *Annalium Tom: 3.* pisze, iż przedtym ieszcze był posłan do Rusi Biskup, od Basilego Macedona (ktorego potym zabił Ielen rogami) Cesarza Konstantynopolskiego, za ktorego staraniem Russacy Wiarę Chrześciańską przyięli, bo gdy prosili iakiego cuda albo dziwow od BOGA Chrystusa, Biskup Księgi Ewangeliiey albo Nowego Testamentu wrzucił w ogień wielki, ktore naymniey nienaruszone wcale z podziwieniem wszytkich Rusakow zostały.

BasiliusMacedo Cesarz od Jelenia zabity.

Ewangelie w ogniu nie zgorzały.

Ale iż rychło od przyiętey Wiary Chrześciańskiey odstąpili, ztąd się iawnie pokazuie, gdy Holha potym do Iana Zemisti, á Włodzimirz Wnuk iey do Konstantyna y Basilego Synow Zemiscinych, Cesa-

rzow

rżow Greckich ieździli, dla przyięcia Wiary Swiętey Chrześciańskiey, o czym też tenże Zonaras *eodem Tomo* pisze.

Wspomina też Lambertus Sasnaburgenfis, ktory przed lat pięciąset y dziesiącią Kronikę Niemiecką pisał Roku od Chrystusa 960. Ruściyskie Narody do Otona pierwszego Cesarza Posły swoie przysłali, prosząc aby im Biskupa iakiego dla nauki Wiary Chrześciańskiey przysłał, y posłał im Adalberta Biskupa, ktory potym ledwo z rąk ich uciekł, gdy go chcieli zabić, ale się w tym nie zgadza Lambertus z prawdą (iak Kromerus dowodzi) okrom izbyśmy Rugiyskie a nie Rusciyskie ani Russiyskie, to bydź poselstwo rozumieli, bo miasto *Ruściæ, Rugiæ* po łacinie czytać y rozumieć trzeba. Ponieważ iż ten Adalbertus (nie nasz Albertus Czech Biskup Praski, albo Prageński, ktorego Woyciechem zowiemy, y ktorego Prusowie Poganie zabili) był Niemiec urodzony Arcybiskupem pierwszym Magdeburskim, od tegoż Otona ustawiony, ktory Adalbertus z inszemi Biskupami, ktorych było pięć, nawracał na Wiarę Saxony, albo Sassy, y Sławy albo Sławaki Pomorczyki, y Kassubiany w Rugiey (nie w Rusiey) na ten czas wszeroko mieszkaiące Narody Słowieńskiego Ięzyka z Pokolenia Polskiego, o czym pisze Helmoldus Kapłan, ktory Sławiańską albo Sławacką Kronikę przed czterma sty y dwunaścią wieku starodawnego pisaną zostawił, a teraz ią nie dawno na światło wydano. Co ieśliby Rzymskiego Kościoła Arcybiskup Magdeburski *Adalbertus* był naprzod Russakow ochrzcił, tedyby też nie po Grecku, ale według Rzymskich Ceremoniy zachowywali obrzędy Wiary swoiey. A ten o to pierwszy Syn Henryka Ptasznika, ktorego zwano po łacinie *Auceps*, dziesiąty Cesarz Niemiecki, począł panować Roku od Chrystusa 935. a panował 36 lat, ktory to w Sławieńskich Ziemiach fundował Arcybiskupa Magdeburskiego, y Misnińskiego, Brandeburskiego, albo Zgorzeleckiego, Mesburskiego y Ceytskiego Biskupow, w ktorych Ziemiach pierwey w one czasy Sławacy naszego Narodu mieszkali, O czym Carion *Lib: 3. Chronicorum, Monarchiæ 4 ætatis 3.* szerzey pisze.

Od tegoż to Otona Lambertus Ruściow być na Wiarę Chrześciańską nawroconych przez Adalberta Arcy Biskupa Magdeburskiego wspomina. Ale to pewnieysza co Zonaras y insży Greccy Historykowie, y Kroniki wszystkie Ruskie świadczą; iż Holha naprzod, a potym wnuk iey Włodzimirz ochrzciwszy się y przyiąwszy Wiarę Chrześciańską, według Ceremonii Greckich w Konstantynopolu, gruntownie Ruskie wszystkie Ziemie do uznania prawdziwego BOGA, y Iezusa Chrystusa Syna iego Iednorodzonego, przez odrodzenie Chrztu Swiętego przywiedli, roku od Chrystusa 980. A Polacy naśi 965. za Miecisława Zemomisławowica Xiążęcia. Węgrowie także 990. wszyscy się pochrzcili iednostaynie, aczkolwiek ich Xiąże Geiza Stephana Swiętego Syn przyiął Chrzest roku 980. zaraz w ten czas, kiedy y Włodzimirz, a Czechowie Roku od Chrystusa Pana 895. za Borywoia Xiążęcia pierwszego Chrześcianina, wszakże aż do roku 929. lud pospolity dopiero gruntownie Wiarę przyiął.

Rusacy, Polacy, Węgrowie, kiedy się do Chrystusa nawrocili.

Czechowie kiedy Chrzest przyięli.

A tu Czytelniku miły rzecz y porządek spraw Włodzimirzo-

wych troche przerwać muszę, bo też to wiedzieć nie zawadzi, iakimi sprośnymi Bałwochwalstwy Diabeł był zmamił przodki nasze Sławaki, Russaki, Czechy, Polaki &c: y Litwę, ktore ich Pogańskie obrzędy od nas z wielką trudnością zebrane, y z głębokich dowodow doścignione, y wybadane, tu iako w źwierciedle, y iakoby na on starodawny wiek przodkow swoich patrzał, obaczysz.

O STARODAWNYCH CEREMONIACH, ALBO RACZEY SZALENSTWACH RUSKICH, POLSKICH, Zmódzkich, Litewskich, Inflantskich, y Pruskich, Obywatelow Bałwochwalcow, y rożność ich Bogow fałszywych

ROZDZIAŁ IIII.

DO IASNIE WIELMOZNEGO PANA, P. IANA KISZKI z CIECHANOWCA, STAROSTY y GENERAŁA ZIEMIE ZMODZKIEY, PODCZASZEGO w W. X. LITEWSKIM, &c:

WSzystek iakmiarż okrąg świata szerokiego zaraz od wtorego początku y rozmnożenia Narodu Ludzkiego przez Noego Patryarchę y Synow iego, po onym wielkim á strasźliwym potopie y zalaniu wszystkiey ziemie, zdradą chytrą fałszywych kłamcow Diabłow zwiedziony, prawdziwą BOGA iednego wiecznego, y Wszechmocnego chwałę w niepobożne ku wielu fałszywych Bogow nabożeństwo przemienił był, tak iż naprzod ludzi umarłe dla dobrodzieystw od nich wziętych, albo dzielności w rycerskich sprawach dokazanych, albo dla wynalezienia rzemiosł, y naczynia ludzkiemu pożywieniu, y robocie należących. Iako Persowie Mitrama Krola swego y Słońce przy nim za BOGA chwalili, ktoremu konia paląc ofiarowali, bo wierzyli, iż prętki Bog prętkiey ofiary potrzebował. Egipczykowie zaś Isidę, ktora Syna Opisa owałaszyła, także Krokodyle bestye chwalili. Osiridowi zaś Krolowi (ktorego iak Diodorus Siculus pisze, sprawiedliwie na Egipskim Krolestwie panuiącego Typhon Brat złośliwy zabił, y na dwadzieścia sześć sztuk rozsiekał) Kapłani Egipscy y siestrze a żonie iego Isydzie stupy stawiali: Apissa też ktory ich naprzod orać nauczył; chwalili za Boga z wielkim nabożeństwem, w osobie wołowey, y tak się tym wołom kłaniali, y cześć wyrządzali, iako Bogom, y Alexánder Wielki, y insi Krolowie czynili mu ofiary, o czym czytay *Justinum & Quintum Curtium in gestis Alexandri Magni, & Exodi cap. 8: &c.*

A te Bałwochwalstwa Merkurius y Krol Menna Egipcykom ustawił, Melissus zaś ktory Jowissa wychował Kretenczykom, Faunus á przed nim Janus łacinnikom Włochom, Numa Pompilius Rzymianom, Orpheus y Cadmus Agenorow Syn Grekom &c. Ceremonie y obrzędy rozmaite około chwalenia rozmaitych Bogow wymyślili.

Nad to ieszcze złodzieystw, y cudzołostw bałwany chwalili, y w piekle Bogow, Ditem, Plutonem, Cerberum, &c: naydowali.

Mauro-

Maurowie też Jubę Krola swego mądrego y walecznego za Boga wielbili, Afrykani Neptunusa, Macedonowie Gabira, Rodiyczykowie, y Masagetowie Słońce, Persowie Uraniusa, Łacinnicy Paunusa, Sabini Sabę, Rzymianie Kastora y Poluxa, Iowisza, Fortunę, Febrę albo Trząscę, Marsa, Romulusa, y Quirynusa &c: nad to bez liczby Bałwanom rozmaitym Kościołow Kosztem wielkim nabudowawszy, na ostatek Florze nierządney niewieście, iż była wielkie skarby sprosną miłością zgromadzone na pospolitey rzeczy pożytek oddała, Kościoł zbudowali, y uczyniwszy z niey Boginią raz w rok święto iey Floralia nazwane Miesiąca Maia obchodzili, niewstydliwe rzeczy sprawuiąc iawnie ku iey chwale y wieczney pamiątce. Atenensowie zaś, ktorzy nauk wyzwolonych w Grecyi biegłością słynęli, Minerwę chwalili; Grekowie drudzy na Samos wyspie Junonę, w Cyprze Wenerę, w Delphie Apollina, w Lemnie Wolkana chromego, wszystkich Bogow zmyślonego Kowala, ktorym zbroie przeciw olbrzymom, z Eneasowi przeciw Turnosowi robił. W Naxos wyspie Liberum albo Bachusa, w Krecie Iowisza, Ormianie Anaityda, Babilonczykowie y Assyryiczycy Bela albo Beelzebuba, Berecyntowie Rheą Boginią, insze też wszystkie niezliczone krainy świata nieobeszłego Bogow swoich rożnych, y rozmaitych według szaleństwa wrodzonego miały, gdy sobie tak z ludzi iako z bydła y z Bestyi Bałwany zmyślali. Tak iż wszystkich Bogow Pogańskich [y to tylko Greckich, Egipskich, a Włoskich; krom tych naszych Sarmatskich stron pułnocnych] Hesiodus Poeta kładzie bydź w liczbie trzydzieści tysięcy, Tertulianus też Doktor S. samych Iowiszow trzysta rachuie. A ci Iowiszowie mieli pierwszego Oyca Saturnusa według Poetow y wiary obłędliwey Pogańskiey, z ktorych zaś rozmaitych się Bogow, ale słuszniey mogę rzec ludzi wszetecznych narodziło, co ia na ten czas, iako rzecz mało Chrześcianom potrzebną opuszczam. Aż potym ony tak sprosnę Bałwochwalstwa y straszne ciemności łaska y dobroć Chrystusa Iezusa BOGA y człowieka prawdziwego, iako nayiaśnieysza pochodnia oświeciwszy rozegnała, gdy po wszystkich okręgach świata Apostoły, Kaznodzieie swoie rozesłał, ktorzy żywota świętego. przykładem, y rozmaitemi a Boskiemi cudami, y od Ducha S. nauką zbawienną nadchnieni, narod ludzki w chwale fałszywych Diabłow tak bardzo zawikłali, od błędow ku prawdzie, od złości ku niewinności, od sprosnego życia ku świątobliwości, na ostatek od oney zmyślonych a kłamliwych Bogow niezliczoney wielkości, a brzydliwych ich obrzędow ku iednego prawdziwego, wiecznego, Wszechmocnego Boga uznaniu, y ku prawdziwemu a Swiętemu Nabożeństwu powszechney Wiary przywiedli. Przeto Grekowie, Rzymianie, Włoszy, Hispani, Egipczykowie y insze wschodnie y zachodnie krainy, naprzod szczerość y świątobliwość Ewangelii przyięli, gdzie iuż w ten czas one wszystkie Bałwany y ich kłamliwe odpowiedzi ustały y upadły, *Atq;*

30000 Bogow Pogańskic. Iowiszow 300.

Ktore Narody naprzod Wiarę Chrześciańską przyięły.

Ablata est pythii vox haud revocabilis ulli;
Temporibus longis etenim jam cessat Apollo;
Clavibus occlusis silet &c.

Ale naſi Sarmatowie, Polacy, Ruſacy, Litwa, Pruſowie onych ſzaleńſtw ſtarych naśladowali, gdyż te krainy pułnocne nad inſze narody w tych ſproſnych błędach dłużey trwały, dla wrodzoney ſwoiey ſrogości, y źwierzęcey okrutności, dla ktorey w te kraie przyść Apoſtołom y ich poſłańcom trudno było z nauką Ewangelii, a też naſi przodkowie będąc w one czaſy narodem naywalecznieyſzym w Rycerſkich ſprawach wſzyſtek wiek ſwoy trawiąc, nie dyſputowali ſię około Religii. Naprzod tedy Polacy, Pomorczycy, Mazurowie te nayprzednieyſze Bogi mieli, Jowiſza, ktorego oni zwali Ieſſa, tego chwalili za wſzechmocnego, y za dawcę wſzech dobr, Plutana też Boga Piekielnego, ktorego zwali Nia, chwalili wieczor, proſili też od niego po śmierci lepszego y wcześnieyſzego mieyſca w Piekle, y dzdżow albo uſkromienia niepogody, ktorego Kościoł był w Gnieźnie nayświętſzy, iako Długoſſus świadczy. Cererę też Boginią ziemną wynależycielkę zboża wſzelkiego, ktorą oni zwali Marzana, tey też w Gnieźnie, iako Wincenty Kadłubkus Biſkup Krakowſki, pierwszy Kronikarz Polſki piſze, był wielkim koſztem zbudowany Kościoł, gdzie iey na chwałę dzieſięciny wſzelkidgo zboża po źniwach ofiarowali, proſząc na drugi rok o żyzne urodzaie. Wenerę też Boginią miłości zwali Zizilią. ktorey modły czynili dla płodu, y wſzelkich roſkoſzy cielesnych od niey żądali. Dianę Boginią łowow ſwym ięzykiem zwali Ziewonią albo Dziewanną. Kaſtora też y Poluxa Rzymſkich Bożkow chwalili, ktorych Leluſem y Paleluſem nazywali, co ieſzcze y do dziſieyſzych czaſow u Mazurow y Polakow na bieſiadach, gdy ſobie podleią, iawnie ſłyſzemy, kiedy Lelum po Lelum wykrzykuią. Chwalili y Matkę Lelowę y Polelowę Ledę, ktorą według Greckich baśni Jowiſz Bog niemogąc iey inaczy doſtać, przemieniwſzy ſię w Łabędzia płodną uczynił, iż iaie znioſła, z ktorego ſię Helena [dla ktorey Troia zginęła] y Kaſtor z Poluxem bliźnięta urodzili, albo wylęgli, a potym między Bogi policzeni, a zwykli byli mężowie y niewiaſty ſtarzy y młodzi na święta tych Bogow ſwoich w iedno ſię ſchodzić mieyſce, do tańcow y krotoſil inſzych, ktorą ſchackę kupałą zwali, zwłaſzcza 25 Maia Mieſiąca y 25 Czerwca, co ieſzcze do tych czaſow w Ruſi y w Litwie zachowywaią, bo ſkoro po Niedzieli Przewodney aż do Swiętego Iana Chrzciciela Niewiaſty y Panny do tańcow ſię gromadą ſchodzą, tam uiąwſzy ſię za ręce Lado, łado, y łado moia powtarzaią. Spiewaiąc na pamiątkę Ledy albo Ladony Matki Kaſtora y Poluxa, acz proſci ludzie niewiedzą zkąd ten obyczay uroſł, także owe kołyſki dziwne, o Swiętym Pietrze y wieczory święte po narodzeniu Pańſkim, wſzyſtko ſtarodawnych zabobonow Pogańſkich poſzło, bom ſię też tego y w Turczech ſam właſnym okiem napatrzał, Roku 1575 *Decembris* 20 *die* y zaś kiedy u nas Srzodopościc wielkie.

Jowiſz albo Ieſſa Bog Polſki. Pluto albo Nia.

Wenus Zizilia.

Dyana Ziewonia.

Lelus Polelus Caſtor, Polux.

Leda.

Wieczory święte w Ruſi.

Chwalili ieszcze Polacy wiatr ſzumiący za Boga, ktorzy nazywali Zywie, także pogodę Boga iaſnych a weſołych dni, iako ſłyſzał Miechovius od przodkow ſwoich.

Chwalili też drugi wiatr Pochwiſt, ktory iako Miechovius piſze ale

Pochwiſt Bog Mazowiecki.

[ale Kromer Pochwist niepogodą wykłada] ieszcze y dziś Mazurowie Pochwiscelem zowią, przeto kiedy iuż taki się wiatr świszczący trafił, padali y klękali.

Chwalili nad to y Ruskie Bogi, to iest Pioruna, Striba, Mokossa, Chorsuma, y inszych, ktorym był Włodzimirz Monarcha wszystkiey Rusi, Syn Swentosławow z nałożnice, czyniąc ofiary za Braty pobite, w Kiiowie bardzo wiele Kościołow zbudował, y Bałwanow po gorach okolicznych nastawiał, a zwłaszcza Bałwan Piorunowi Bogowi Gromow, chmur y łyskawic, [ktorego naymięcey chwalił] nayozdobniey wystawił, ciało samo y ksztalt w gorę wyniosły był z drzewa misternie rzezany, głowa iego z srebra, uszy ze złota, zaś trzymał kamień na ksztalt Pioruna pałaiącego, ktoremu na cześć y na chwałę ogień dębowy, ktory wiecznym zwano, Kapłani ktemu przystawieni palili, co ieśliby dla niepilności strożow kiedy zgasł, takowych na gardle karano, co też Litwa, Zmodź y starzy Prusowie zachowywali.

Piorun, Strib, Makosz, Chorsum.

Bałwan Piorunow w Kiiowie.

Ogień wieczny.

Tymże ksztaltem Obraz tego Pioruna był w Nowogrodzie wielkim postawiony, y wielką uczciwością za Boga chwalony na tym miescu, gdzie teraz iest Manastyr Chrześciański, Peruński nazwany, potym gdy Wiarę Chrześciańską Rusacy wszyscy według Greckich Ceremoniy przyięli za Włodzimieza Swantosławowica Roku od stworzenia świata [według Ruskiego rachunku] 6497. a od Chrystusa 980. iakośmy o tym wyżey napisali, zaraz ten Bałwan z mostu w rzekę Wołchowę wrzucili, iako Kroniki Ruskie y Herbersteinus z nich fol: 74. *in commentariis rerum Moschoviticarum* świadczą.

Czechowie zaś y Bulgarowie Sławacy Bracia nasi też Bogi chwalili, ale osobliwie Nerota, y Radamasa mieli. Naypierwszy z Sławakow Bulgarowie między wielkiemi skałami za Dunaiem ku Tracyi mieszkaiący, iakom sam ich Teologow, gdym tamtędy dwa kroć y tam y sam ieździł, ale raczey chodził [bo trudno dla wyniosłych skał pod niebo na wozie leżeć] słyszał, y iako Kromer *lib*: 3. y Blondus świadczą, Wiarę Chrześciańską przyięli, za Mikołaia tego imienia Papieża Rzymskiego trzeciego po Chrystusie, Roku 860. Potym mniey niż we trzydzieści lat w tym sąsiestwie przylegli Raczowie, Serbowie, Bosnowie, Karwaci, Dalmate, Illirykowie za panowania Swantopługa Sławańskiego Xiążęcia Wiarę Chrześciańską y lepsze obyczaie od Grekow, y Włochow sąsiednich przyięli.

Czechowie y Bulgarowie iakich Bogow mieli.

O tym Swentopługu pisze Wenceślaus Kronikarz Czeski, iż w Morawie na ten czas Krolował, w Wielegradzie stolęc maiąc, a z Morawcami swoiemi naprzod się ochrzcił, y Wiarę Chrystusowę uznał, a potym za iego staraniem y Borzywoy Czeskie Xiąże Chrześcianinem został, y Zonę Ludymilę y wszystek narod swoy ku teyże Wierze prawdziwey przywiodł, lata od Chrystusa 900: A Długosz zaś świadczy, iż troie Xiążąt Sławieńskich, Rościsław, Swantopełk, y Kocel, od Grekow Wiary Chrześciańskiey przyięli Ceremonie, Roku od Chrystusa 900. gdy na wschod Słońca, to iest w Konstantynopolskim Cesarstwie, Michał, a na zachodnym Rzymskim Arnolphus, ktorego wszy uiadły, panowali.

Swantopług Xiąże Sławański.

Borzywoy X. Czeskie kiedy się chrzcił.

Michał y Arnolphus Cesarzowie

Ale Kromer w tym rachunku czasow woli naśladować Blonduſa y Sabellika, niż Długoſza, iako pilnieyſzych Hiſtorykow, y ktorzy ſię na tym lepiey rozumieli, y w prawdzie ſię z ſobą zgadzali. A naywięcey około ćwiczenia y nauczenia w nowey Wierze tych to Narodów Sławieńſkich świeżo ochrzczonych Cyryllus y Metodius Biſkupowie Święci pracowali, ktorzy też tego za dozwoleniem Papiezkim dowiedli, iż Słowakom ſwoim przyrodzonym ięzykiem godzi ſię Liturgie albo Mſze y insze obrzędy Kościelne odprawować. *Omnis Spiritus laudet Dominum*, aby wſzelki Duch chwalił Pana.

Cirillus y Metodius Biſkupowie Sławieńſcy

Polacy zaś naſi po Sławakach inſzych Roku od Chryſtuſa Pana 965. do Wiary Chrześciańſkiey przyſtąpili, z tey przyczyny, iż gdy ſię był Syn ślepy Zemomiśławowi Leſkowicu Prawnukowi Piaſtowemu Xiążęciu Polſkiemu roku 921. urodził, a gdy mu iuż lat ſiedm minęło, tedy Xiąże Zemomiſław wezwał do Gniezna gdzie była iego Stolica wſzyſtkich Panow radnych y Slachty. aby onemu Dziecięciu według zwyczaiu Pogańſkiego włoſy przyſtrzyżono, bo w ſiedmi lat u Polakow, Mazurow y Pomorczykow był ſtarodawny obyczay dzieciom włosy pierwſze [co dziś u Chrześcian Chrzeſt, a u Zydow y Turkow obrzezanie wazy] poſtrzygać y imie dawać, a gdy ſię ziechali Panowie do Xiążęcia na one Ceremonie, ſmętnie ie odprawowali gdyż y Xiąże Zemomiſław niemniey ſię fraſował, iako kiedy bez potomſtwa był. tak y w ten czas, ponieważ Syna ślepego w ſtarości ledwie doczekanego widział, a gdy tak wſzyſcy miaſto weſela żałośni byli, wnet oto radośc nieſpodziana ſmutnych pocieſzyła y uweſeliła, bo dziecie bez żadney pomocy lekarzow przeyźrzało, ktore bez mieſzkania ſama Xięźna Matka przyniosła z radością dobrze widzące do Oyca przed bieſiaduiące. Co uyźrzawszy oni goście, wnet wſzyſcy z niewymownym weſelem z onego cudu dziwnego poruſzeni Xiążęciu, Xięźnie y młodemu dziedzicowi ſzczęśliwego panowania winſzuiąc radowali ſię, wierząc to bydź ku ſwoiemu y wſzyſtkiey Rzeczypoſpolitey dobremu od Bogow zrządzenie, przeto tym ochotniey, weſeley y hoyniey, ieden za drugim y każdy z oſobna raduiąc ſię, za zdrowie według zwyczaiu pili, gonitwy ſtroili, tańcowali, krzyczeli, Bogom dzięki czynili &c: A dziecięciu onemu imię Mieczyſław dali, iako temu ktory ſobie mieczem [Oyczyznę roſzerzaiąc] miał ſławy nabydź, według Długoſſowego świadectwa. Tego potym Miecyſława Matka y piaſtunki z pochlebſtwa y z pieſzczenia, iako to bywa, Mieſkiem nazwali, acz Wincenty Kadłubkus piſze, iż go ieſzcze Mieſkiem przezwano od zamieſzania, ktore ſię było wſzczęło gdy go poſtrzygano, a potym mu na Chrzcie imię Mieciſław przemieniono. Ociec iego Zemomiſław odprawiwſzy weſele y gości Pany radne y Slachtę poſpolitą hoynie udarowawſzy opuścił ich, a od wieſzczkow pytał, co by ſię rozumiało to ślepe narodzenie, y nierychle aż w ſiedmi lat oświecenie Syna ſwoiego, y iakieby powodzenie za iego żywota bydź miało, ktorzy powiedzieli, iż Polſka w ciemnościach do tych czasow leżąca za iego panowania oświecona bydź miała, co Poganie rozumieli, iż miała bydź ſzerokością granic rozmnożona. Przeto one

Polacy kiedy Chrzeſt przyięli y dla czego.

Poſtrzyganie Ceremonia u Polakow

Miesław przeyźrzał.

Mieſko.

dziecie

dziecię za rozkazaniem Oycowſkim, iako na Xiążęcy ſtan należy było wychowane. Potym gdy Zamomiſław, Leſkowic Prawnuk Piaſtow umarł, iako Długoſz rachuie roku od Chryſtuſa 964. w Gnieźnie go Pogańſkim obyczaiem pochowano, a na iego mieyſce Mieczyſław Syn ſleponarodzony dobrowolnie od wſzyſtkich ſtanow Monarchą Polſkim pietnaſtym od Lecha rachuiąc, wybrany. Ten pierwſzy ſwoy wiek w cnotliwym życiu wykonał, ale iako ſkoro doroſł lat ſwoich y ſwowoleńſtwa, roſpuſtnieyſzym zoſtał, bo żon ſiedm pogańſkim obyczaiem poiął, z ktoremi wſzeteczności ſwoiey dośyć czyniąc, iednak potomſtwa niemogł otrzymać, dlaczego częſto ſię uſkarżał na nieſzczęśliwą niepłodność ſwoię, a między Polaki iuż byli niektorzy z wędruwki y Kupiectwa z Czech y z Morawy, y z Sląſka, y z Oławy Wiarę Chrześciańſką, wracaiąc ſię do domu, zanieśli. Było też wiele Cudzoziemcow częścią Xiążęciu Polſkiemu na Dworze ſłużących, częścią Kupiectwa ſprawuiących, a częścią Puſtelniczy zywot w dalekich a głębokich puſtyniach laſow dla ſpokoyney chwały Chryſtuſowey wiele Chrześcian mieſzkało. ci tedy poczęli Xiążęciu Mieczyſławowi radzic przepowiadaiąc mu prawdę Wiary Chrześciańſkiey, a obiecuiąc mu na wſzyſtkim ſzczęśliwe powodzenie y potomſtwa rozmnożenie, ſkoroby iedno tę Wiarę Swiętą ſzczerze przyiął. Opuścił tedy Mieczyſław one ſiedm żon, z ktorymi Pogańſkim obyczaiem długo obcował, a zaraz poſłał w Dziewoſłęby do Boleſława Czeſkiego Xiążęcia [ktory ono był Wacława między Swięte policzonego Brata ſwoięgo w Kościele na modlitwach zdradą zabił] aby mu Sioſtrę ſwoię Dąbrowkę w Małżeńſtwo oddał, czego mu Boleſław nieodmowił. A ſkoro przyrzekł Wiarę Chrześciańſką gwoli Małżonce przyiąc, poſłał mu Sioſtrę ſwoię Dąbrowkę w świetnych pocztach do Gniezna roku od Chryſtuſa Pana 965. gdzie tegoż dnia ſamo Xiąże Mieſko albo Mieczyſław ze wſzyſtkiemi Pany Polſkiemi przed oblicznością Dąbrowki oblubienice ſwey, y przed Czeſkimi Pany Wiarę Chrześciańſką przyiął y ochrzcił ſię.

Wacław S. zabity.

Mieciſław Xiąże Polſkie, ochrzcił ſię gwoli Zonie.

Piſze Miechovius, iż z Mieſka Mieczyſław imię na Chrzcie przemieniono, tamże zaraz ślub Małżeńſtwa Swiętego z Xiężną Dąbrowką przyiął, potym weſele z wielką a Krolewſką prawie hoynością przez wiele dni wypełniwszy, Pany Czeſkie, ktorzy Dąbrowkę przyprowadzili, znacznie udarowane odprawił, a wszyſtek ſię udał na rozmnożenie y gruntowanie w Państwie Polſkim Wiary Chryſtuſowey, za napominaniem y uſilnym ſtaraniem żony Dąbrowki, Kościołow dziewięć na rożnych mieyſcach z cieſanego kamienia wnet poſtawił, y dochodami, także nadaniem kleynotow ubogacił, ktore na dwie Dyecezye rozdzielił, y dwoch Arcybiſkupow w Polſzcze Gnieźnieńſkiego, y Krakowſkiego uſtawił, drugie zaś Kościoły y Biſkupſtwa, iako Poznańſkie, Smogorowſkie, ktore Bicineńſkie, a potym Wratyſławſkie przezwane ieſt, Kruświckie, ktore za poſtępkiem czaſow do Władyſławia na Kuiawſkie Biſkupſtwo przenieſiono, Płockie w Mazowſzu, Chełmieńſkie w Pruſiech, Lubuſkie w Sląſku, y Kamieńſkie Biſkupſtwa założył, ktorym dzieſięciny z wſzelkiego zboża, tak z ſwoich iako

Dwa Arcybiſkupowie w Polſzcze, Gnieznieńſki y Krakowſki. Biſkupſtwa w Polſzcze.

z Slacheckich, y chłopſkich rol wiecznym wyrokiem przypiſał y nadał. Przy tych fundacyach był Legat Papiezki, Egidyus Kardynał, Biſkup Tuſkulańſki, A na Arcybiſkupſtwach, y Biſkupſtwach, Kanoniach, y Plebaniach hoynie nadanych, Włoszy, Francuzowie, Niemcy naprzod byli Przełożeni, gdyż ieſzcze Polacy do takich Urzędow byli dla proſtości Pogańſkiey nieſpoſobni. Pierwszy Arcybiſkup Gnieznieńſki był Wilibalmus, Krakowſki drugi Arcybiſkup Prechoryas, Poznańſki Biſkup pierwſzy Iordanus, Wratyſławſki Gotfridus, Kruświcki albo Władysławſki Lucidus, Płocki Angelotus, Chełmińſki Octavianus, Kamieńſki Iulianus Lubuſki Iacintus Biſkupi &c: za ktorych pilnością y uſilnym ſtaraniem Wiara Chrześciańſka w Polſzcze wielkie wzięła pomnożenie, zwłaſzcza gdy ich wiele podarkami Xiążęcymi, ktorzy wſzyſtko Państwo ſwoie w tey świętey ſprawie obieżdżał, byli przyłudzonemi. Drudzy zaś groźbami do Chrztu Swiętego przymuſzeni bywali, zaczym Pogańſkich onych Bożykow Bałwany, w Miaſteczkach, y powſiach były tłuczone łamane, y palone. y one ich ſproſne Pogańſkie obrzędy, wygładzone były, od Woiewodow. Staroſt, Woytow, y inszych Przełożonych.

Arcybiſkupi Gnieźnieńſki y Krakowſki ktorzy pierwſzy.

A iż tak w ſzerokim Państwie Xięſtw Polſkich wiele ich było Chrztu albo odrodzenia y z wody z Ducha Swiętego potrzebuiących, a lud Polſki był bardzo proſty, gruby y uporny dla tego Xiąże Mieczław iawnym wyrokiem wywołać po Miaſtach y Wſiach wſzędzie kazał, aby każdy zoſobna, tak Slachta iako y poddani, y wſzelkiego ſtanu ludzie pod gardłem y ſtraceniem maiętności ſiodmego dnia Marca pochrzcili, y tak wſzyſcy przez Chrzeſt Swięty Wiarę Chrześciańſką nabożnie przyięli, a Bałwany wſzyſtkie popſowali. A pamiątkę burzenia tych Bałwanow Długoſz y Miechowius piſzą, iż za ich żywota iawnie w rok gdy ten dzień przyſzedł ſprawowano. co y dziś w Wielkiey Polszcze y w Sląſku zachowuią, albowiem dzieci w Niedzielę Srzodopoſtną, uczyniwſzy ſobie Bałwan na kſztałt Niewiaſty Ziewonney, albo Marzanny, to ieſt Dyany Bogini łowow, ktory pierwey chwalili wetknąwszy na kiy długi noſzą żałośnie ſpiewaiąc, a ieden po drugim opiewaiąc, albo na wozku wożąc. Potym w kałużę albo w rzekę z moſtu wrzucaią, a do domow co wſkok uciekaią, iakoby od Bałwanow do prawdziwey chwały Chryſtusa Pana.

Wyczyściwszy tedy od onych ſproſnych Pogańſkich obrzędow Polſkę ſwoię Xiąże Mieczyſław, dla gruntownieyſzego znaku, y zapalczywey chęci Wiary Chrześciańſkiey, uſtawił to, aby każdy Slachcic, gdy Kapłan miał Ewangelią zaczynać na Mſzy, *Initium Sancti Evangelii &c:* mieczow do połowice z pochew dobywali, ktore zaś chowali, gdy Chor odſpiewywał: *Gloria Tibi Domine*, iakoby okazuiąc w ſobie chęć zapaloną bronić Ewangelii y Wiary nowoprzyiętey, y długo ten obyczay trwał w Polſzcze.

Obyczay Polſki mieczow ku Ewangelii dobywać.

Z tey Dąbrowki Czeſki za błogoſławieńſtwem Bożym urodził ſię Xiążęciu Mieczyſławowi Syn Bolesław Roku 967. ktory był potym Chrobrym dla dzielnych ſpraw od Ruſakow przezwany pierwszy Krol Polſki. od Ottona Ceſarza koronowany, Roku 799. iak o tym Kroniki

Bolesław Chrobry Krol I, Polſki.

ki Polſkie, Wincenty, Kadłubkus, Długoſſus, Miechovius, Wapovius, Cromerus, Bielſcius, Herbortus &c. y nasze wierszyki na ſwym mieyſcu świadczą, co na tym mieyſcu opuſzczam, gdyż tu naſze przedſięwzięcie tylko około przyięcia Wiary Chrześciańſkiey, ktora w Polſzcze y Mazowſzu kwitnie od Roku 965.

Litwa zaś y ſtarzy Pruſowie, Zmodź, Kurlandowie, Łotwa, Iatwieżowie z iednego narodu iakośmy to wyżey pewnym dowodem dosyć ſzeroko okazali idąc, w iednakich ſię też obyczaiach, tak domowych iak woiennych zawżdy ſprawowali, y iednakich Bogow ſwoich Ceremonii albo Bałwochwalſkich według Pogańſtwa obrzędow używali. a to nabożeńſtwo Bałwochwalſkie naprzod w Pruſiech, y w Litwie [iako Kroniki Niemieckie y Pruſkie świadczą] poczęło ſię tym obyczaiem, iż gdy Roku od zbawiennego narodzenia Chryſtusa Pana 503. nad Pruſami ſtarymi pobratyny Litewſkimi Krol albo Xiążę Bruteno rzeczony od ktorego też niektorzy Pruſką Ziemię bydź nazwaną mniemaią] panował, będąc iuż w wieku zeſzłym ſpokoyny żywot umyślił prowadzić, a Kroleſtwo Bratu Weydewutowi ſpuścił, ktory był z Litewſkiego Narodu albo z Alańſkiego, iako Eraſmus Stella, acz trochę rożniey piſze, com iuż ſzerzey na środku z niego pokazał. Ten Bruteno był potym wybranym naywyżſzym Kapłanem y Biſkupem około obrzędow albo Ceremonii Bogow Pogańſkich, a przemieniwſzy mu imię; nazwali go według godności urzędu onego Kirye kyryeito [Greckim ięzykiem z Bityniey krainy, zkąd też Pruſow w tę ſtrony Miechovius lib: 2. cap. 8. z Xiążęciem Bruſą, acz nie ku rzeczy, wygnanym mniema przybieżeć] potym za poſtępkiem czasow proſci ludzie zwali tych to Biſkupow Kriwe Kriweito naywyżſzemi, co ſię wykłada bliſki naſz Pan, temu tedy Kirieitowi naywyżſzemu Biſkupowi Bałwanow ſwcich Pruſowie pod dębem nad podziwienie ſzeroko rozłożyſtym Kościoł wielkim kosztem zbudowali gdzie na pierwszym mieyſcu po prawey ręce Bałwan. Perkunos nazwany albo piorun poſtawili, Tamże też [gdzie dziś Heiligenbeil, to ieſt święta Siekierka Miaſteczko] oni Poganie ſtarzy Pruſſowie głowne Miaſto na onym mieyſcu założyli, ktore Romanowa, albo Romnowe od Rzymu nazwali, iakoby rzekł Rzym nowy. Tam na ofiarę Bogowi Piorunowi, tak Pruſowie iako Zmodź y Litwa ogień uſtawiczny z dębiny we dnie y w nocy palili, ktory ieśliby kiedy za niedbałością przyſtawow zgaſł, co ſię rzadko trafiało, tacy gardłem karani bywali, Po lewey zaś ſtronie drugi Bałwan ſtał z miedzi nakſztałt węża wzdłuż zwitego, ktorzy oni zwali zwali Patrympos, to ieſt Oyczyſtych Bogiem [u Łacinnikow *Dii penates*] tego zaś tak chwalili, iż każdy Zmudzin, Litwin, y Pruſak, Węża albo zmiię w domu chował, ktore mlekiem karmili. Na trzecim rogu trzeci Bałwan ſtał Diabelſki Patelo nazwany, na ktorego chwałę każdy w Domu u ſiebie głowę umarłego człowieka chował. Czwarty ich Bog był Wirſchaitos, ktorego też z wielką uczciwością chwalili, á za Boga domowego mieli, w ktorego mocy wſzyſtkie rzeczy ruchome y nieruchome, bydło y wſzelki dobytek byc wierzyli, Piąty Bałwan był Sneibrato nazwany, ktory wſzyſtkie

Początek Wiary Pogańſkiey w Pruſiech y w Litwie.

Bruteno y Weydewuto X.

Kirie kirieito.

kie Ptaſtwa, powietrzne y domowe, Gęſi, Kury, Kaczki, Gołębie, Pawy, &c. zawiedał. Szoſty Bog był Gurcho nazwany, ktory iako oni wierzyli, nad wſzelkimi żywiołami, zbożem, y pokarmy Ludzkimi moc miał. A to Romnowe Miaſto Pruſkie, gdzie były te ich Bałwany, y ten Biſkup Kryweito Bolesław Chrobry Krol Polſki ſpalił y zburzył Roku 1017. iakośmy to iuż z Długoſza, y z Kromera lib. 2. wyżey wypiſali, wſzakże na tym mieyſcu ono Pogańſtwo y potym modły odprawowali, ktore mieyſce teraz po Niemiecku Heiligenbeil, to ieſt Święta Siekierka zowią, dla tego iż Krzyżacy wybiwſzy Prusow Poganow, ſiekierami poświęconymi one ich Bałwany wyſiekli.

Litwa zaś y Zmodź ſkoro ſię w wielki narod rozmnożyli, wybrali też ſobie oſobliwego Biſkupa, ktorego oni tak ważyli, iako dziś u nas Papieża, y Rzym nowy w Zmodzi założyli, ſnaść ieſzcze od Palemona albo Publiuſa Libona nad Rzeką Niewiazą, ktore Miaſto oni Romowe albo Romnowe zwali. Być też może, iż Włoſzy, iako ſię to wyżey powiedziało, w te ſtrony przyżeglowawſzy to miaſto Romnowe albo Romowe załozyli na pamiątkę Rzymu oyczyzny ſwoiey, iakoſz o tym y Petrus de Dusburch Krzyżak, ktory Kronikę o woynach Litewſkich z Krzyżakami Pruſkimi y Liſlantſkimi do Miſtrza Wernera do Orzele piſał Roku 1326. gdy ieſzcze druku nie było, za Witena Xiędza Litewſkiego tak mowi: *Conſiderant Civitatem Romnove trahentem nomen ſuum à Roma.* y zaś wyżey o zburzeniu tego Rzymu Litewſkiego tenże tak piſze proſtą ſtaroświecką łaciną. *Eodem tempore Ludovicus de Lebentele Commendator Ragnetæ cum ſuo exercitu multa bella geſſit contra Letovinos. Navale bellum multiplex habuit, unum verſus Auſtechiam terram Regis Letoviæ, in qua villam dictam Romove vel Romene, quæ ſecundum ritus eorum ſacra fuit, combuſſit, captivis omnibus occiſis, ubi etiam frater Conradus Tuchefelt occubuit.* Roku 1295 Ludwik Libentelle Kommendator z Ragnety y woyſkiem ſwoim wielkie woyny czynił przeciw Litwie, wodną też bitwę z nimi rozmaicie zwodził, á iednę w Auſtechiey Ziemi Krola Litewſkiego [tak on zowie według ſtaroświeckich powiatow] gdzie miaſto Romowe albo Romone od Rzymu rzeczone ſpalił, ktore według ich Bałwochwalſtwa święte było, ale też tam Brat Conradus Tuchefelt Krzyżak zacny poległ, &c.

Tam też ofiary Bogom ſwoim ſprawowali, y tam ogień wieczny uſtawicznie palili, ktory Znic nazywali, aż do Jagieła, ktory ich iak o tym będzie niżey, do Chryſtuſa nawrocił. Ten Kriwe kriweito albo Kirie kirieto, Biſkup Pruſki y Litewſki Pogańſki, tak był wielkiey zacności, iż [iako tenże Dusburch piſze] nietylko Pruſowie y Litwa, ale też Łotwa, y inſze narody Łotyhalſkie, Jatwieżowie y Zmodź, na iego roſkazanie byli poſłuſzni, á nietylko on albo ktorykolwiek z iego krewnych był w takiey uczciwości, ale też iego namnieyſzy poſłaniec, z iego łaſką albo iakim na to danym znakiem, idąc od onych krain Xiążąt y Slachty y wſzytkiego poſpolſtwa był wielką uczciwością traktowan.

Zacność Biſkupa Pogańſkiego Litewſkiego.

O zmartwychwſtaniu na dzień ſądny wierzyli, wſzakże nie dobrze, bo iako był Slachcicem, albo Chłopem, bogatym albo ubogim, wielmożnym

żnym albo chudym pachołkiem, tak też y po zmartwychwstaniu w przyszłym żywocie, w tymże go stanie być wierzyli, á dla tego z Xiążęty z Pany, y z Sżlachcicami umarłymi [iako tenże Dusburch pisze, co sam za swego żywota widział] Sługi, Służebnice, Szaty, Kleynoty, Konie, Charty, Ogary, Sokoły, Łuk z Saydakiem, Szable, Włocznią, Zbroie, y insze rzeczy w ktorych się on nawięcey kochał, z Rzemięśnikami także, y z chłopy siełskimi, te naczynia ktorymi oni z roboty żywności nabywali, y co ku ich stanowi należało, palili, tak wierząc, iż z tymi rzeczami wespoł mieli zmartwychwstać, á iako na tym Swiecie, tak na onym tym się ciesżyć y żywić mieli.

Rysie też albo Niedzwiedzie paznokcie palono z umarłymi, bo wierzyli, iż na gorę wielką á przykrą ku sądnemu dniowi mieli wstępować, ktory sąd nad wszystkim światem ieden iakiś Bog nawszechmocnieyszy miał czynić, á dla tego iżby tym snadniey y bespieczniey tam wleźli, paznokciami Rysimi myślili sobie pomagać.

Tenże Dusburch pisze, iż ten Triwe albo Kriwe Papież Pruski y Litewski Pogański, miał wiadomość wszystkich rzeczy z Diabelskiego snaść przepowiadania, bo y Rodzicy albo krewni umarłego, wierząc iż każda Dusza imo iego Dom naprzod na on świat wędrować musiała, pytali go, ieśliżeby tego dnia albo tey nocy [to iest, kiedy on umarł] takowego iakiego człowieka y w takim ubierze, w iakim oni umarłego spalili, Dom iego przemiiaiącego widział? Ktory Krywe zaraz urodę, kształt, ubior, Familią, y obyczaie onego umarłego bez wątpienia opowiadał acz czasem był w kilkudziesiąt mil od onego mieysca, gdzie on umarł, á ku większey pewności ukazował, iż nad wrotami domu iego Dusza w kształcie onego umarłego iadąc imo, włocznią albo szablą, albo iakim inszym instrumentem, z czym go spalono, znak uczyniła, albo cokolwiek zostawiła, co zaś oni iego przyiaciele od Czarta zmamieni prawdziwie poznawali, y w tak wielkiey zacności tego Kriweyta mieli, iż też po każdym zwycięstwie albo przywiezieniu łupow z krain nieprzyiacielskich trzecią część wzdobyczy iemu oddawali, na ofiarę zaś Bogom drugą część łupow, y kilko mężow zacnieyszych więźniow w zbroiach iako byli poimani palili, ale konie naprzod bieganiem mordowali, aż na nogach stać niemogły, też ich dopiero palili.

BOGOWIE LITEWSCY, ZMODZCY, SAMBIYSCY, Łotewscy y Pruscy.

A te naprzednieysze Bogi te narody miały.

1. Okopirnos, Bog Nieba y Ziemie.
2. Swaitestix, Bog światłości.
3. Auschlavis, Bog niemocnych, chorych. y zdrowych.
4. Atrympos, Bog Morza, Stawow, Sadzawek y Jezior.
5. Protrimpos, Bog rzek y wszystkich wod ciekących,
6. Gardoaitis, Bog Okrętow. Tego tylko żeglarze y rybołowowie chwalili, zwłaszcza Kurlandowie, Sambitowie, y Philandowie niektorzy morzu przylegli, bo wierzą iż ten Gardoaitis iest Anioł wielki

wpoyśrzod Morza y Jezior ſtoiący, Bog wiatrow, takiego też być Grekowie *AEolum* wierzyli, ten wiatry uśmierzá, á kiedy ſię rozgniewá, tedy iednym chuchnieniem Okręty przewraca, y topi. Na święto iego tylko ryby krom chleba y inſzych potraw iedli, á polewkę pili, z głębokich k temu przyprawionych miſek, iż ten Bog głębokimi wodami włada.

7. Pergrubius, Bog ziol, iarzyn y trawy.

8. Pilwitos, Bog ktory dawał bogactwa, y napełniał gumna.

9. Perkunos albo Piorunos, Bog łyſkania, gromu, śniegu y dżdżu.

10. Poklus Bog Piekła, Chmur, zaćmienia, y latáiących Duchow albo Diabłow. Chwalili zaś Parſtuki, y Markopole, ktore oni tak zwali, ludzie máluczkie, ktorych my *Pigmaeos* zda mi ſię zowiemy w ziemi mieſzkaiące, á ukazuią ſię im ieſzcze y dziś na pewne czaſy, zwłaſzcza w Szweciey, w Kurlandach, w Łotwi, y w Sambiey Pruſkiey Ziemicy, gdzie ieſzcze Pogáńſtwa ſtarego żakał do gruntu ſię z proſtych ludzi niewykorzenił. A to były Bogi Pruſow ſtarych, y Kurlandow, ktorych ieſzcze y dziś po części on narod gruby wzywa y chwali.

Litewſcy zaś y Żmodzcy Bogowie ci byli oſobliwi.

Naprzednieyſzy Bog ktorego zwali Prokorymos, á temu na ofiary białe Kapłuny kiymi bili nie rzeżąc, ktorych ſami część, część zaś ich ofiarnicy iedli, á trzecią część palili.

2. Bog kwaśnych y kiſłych potraw Ruguczis, temu kurzyce iarzębate ofiarowali.

3. Bog Ziemennik albo ziemny ktorego w wężow chowaniu, y mlekiem karmieniu chwalili, temu też czarne kurzyce bili na ofiarę.

4. Kruminie Pradziu Warpu, ktory wſzelkie zboże dawa, temu na ofiarę bili kury grzebienia niſkiego á gęſtego, y ſiekali ich mięſo w drobne ſtuczki, aby ſię żyto gęſte kłoſiſte, á niewyſokie zrodziło.

5. Lituwanis ktory deſzcz ſpuſzcza, temu rozmaitey barwy kurzyce białe, czarne, iarzębate &c ofiarowali.

6. Chaurirari końſki Bog, temu pietuchy roſłe, cerſtwe, rożney barwy ofiarowali, aby ſię też konie takie mnożyły, á kiedy go o pokoy proſili od ich nieprzyiacioł [bo go też mieli za Boga woyny] iak Grekowie y Rzymianie Marſa, tedy za piecem na ſiodłach ſiedząc ofiary y modły mu czynili.

7. Sotwaros Bydła wſzelkiego Bog, á temu przed piecem albo ogniem rożne kapłuny ofiarowali, iako rożney ſierci bydło mieli.

8. Seimi Dewos, co czeladź zawiedował, temu też kury y kokoſzy rożnych farb bito, ktorą ofiarę do pieca w ogień miotali, á nie wyimowali ich aż zgorżały, proſząc aby ſię ich ſludzy trzymali.

9. Upinis Dewos, co rzeki miał w ſwoiey mocy á temu proſięta bieluchne ofiarowali, iżby przezroczyſta wodą płynęła.

10. Bubilos Bog miodu y pſzczoł, tego chwalili za piecem ſiedząc, á Pop ich garniec nowy wielki pełen miodu w ręku trzymał, á wymowiwſzy zwykłe modlitwy, z ogromnym krzykiem uderzył nim o piec, aż ſię w ſztuki roſpadł, proſząc Boga Bubiloſa aby ſię Pſzczoły hoynie roiły,

11. Dzidzis Lado, to ieſt wielki Bog, ktoremu bieluchne kapłuny na ofiarę biiali, ktorego też Swięta 25. dnia Maja aż do 25. Czerwca obchodzili w karczmach, á Niewiaſty y Panny na łąkach y po ulicach tańce uiąwſzy ſię około za ręce ſtroili, ſpiewaiąc żałośnie á powtarzaiąc łado, łado, łado Didis muſu Dewie, to ieſt, wielki naſz Boże Lado, co y dziś ieſzcze w Litwie, w Zmodzi, w Liflanciech, y w Ruſi czynią.

12. Gulbi Dziewos Bog ktory każdego z oſobna człowieka ſtrzeże, co naſi zowią *proprium Genium*, Anioła właſnego, temu białe kapłuny mężowie, á żony kurzyce ofiarowały.

13. Goniglis Dziewos, paſterſki Bog leśny, ktore Grekowie y Rzymianie *Satiros Faunosq;* zwali, temu iayca końſkie, wołowe, kozłowe, y inſzego bydła ſtroie ofiarowali, kiedy ich wałaſzyli albo trzebili, á palili one ofiary paſtuchowie na iakim wielkim k temu obranym kamieniu, mowiąc, iak ten kamień twardy niemy y nieruſzaiący ſię, tak też o Dziewie muſu Goniglis, Wilcy y wſzyſcy drapieżni źwierze, niechay ſię niemogą ruſzyć, aby bydłu naſzemu, twoiey obronie zleconemu, ſzkodzić niemogli. Spoſob Modlitwy Pogańſkiey.

14. Swieczpuńſcynis, Bog, ktory kury, gęſi, kaczki zawiedał, y wſzyſtkie inſze ptaki tak domowe iako powietrzne, temu nieczynili ofiary, mowiąc, iż to lataiący Bog.

15, Kielu Dziewos, podrożny Bog, temu kury białe ofiarowali, á kiie w ręku trzymali przepaſawſzy ſię y w łapcie ubrawſzy iako Zydowie Wielkanoc obchodzący, á proſili go, aby ich ſzczęśliwie w drodze prowadzić z domu y do domu raczył.

16. Puſchaitis, Bog ziemny, ktory miedzy drzewem bzowym mieſzka, á temu naczęſtſze ofiary y modły wieczor u drzewa Bzowego nabożnie y z wielkim poſtrachem czynili, y ſnaść y dziś ieſzcze czynią, bo tak owe drzewo u nich było naświętſze, y noſzą poſpolicie chleb y piwo pod krzewinę Bzową, proſząc Boga Puſchaiteſa aby on Parſtuki Aniołki ſwoie to ieſt *pigmæos* ludzie małe, poſyłał do ich Gumien, ktoreby zboża przyſparzali, y w okwitości zachowywali, á o tych Parſtukach albo Pigmeach y Auguſtyn S. *in libro de civitate Dei* piſze, iż Poganow y Chrześcian proſtakow wieśniakow, częſtokroć dziwnym ukazowaniem ſwoim zmamili byli, y teraz ieſzcze ſą prawdziwie, y ukazuią ſię w Kurlandach nawięcey, á w Szweciey proſtym ludziom, w ktorych ſię towarzyſtwie kochaią, á zwłaſzcza tych ktorzy ſię im ofiarami y czeſtowaniem [bo bardzo radzi ile w nocy oſobliwie iadaią] przypodobać umieią, mnie ich dziwnie ieden Doctor Medicus y Phiſicus wykładał, co teraz tu opuſzczam.

Olaus też *Magnus Archiepiſcopus Upſalenſis* y *Cornelius Agripa de occulta Philoſophia* piſzą, iż Diabli powietrzni towarzyſzy nie dokońca w naturze ſwoiey iako piekielni zepſowani, w Szweciey, w Nortwegiey, w Philandiey poſpolicie ludziom proſtym ſłużą, konie cudzą, y inſze roboty odprawuią, á niektorym przyſzłe rzeczy y przeſzłe opowiadaią, ktorzy ſię im w obcowaniu ſpolnym przypodobać umieią. Ja też to powiadam com ſam ſłyſzał y widział właſnym okiem w Kurlandſkiey, w Liflandſkiey y w Sambiyſkiey, ktorą zowią Sudawen Samland w Pru-

ſiech, y w niektorych kątach, zwłaſzcza morzu przyległych, Zmodzkiey ziemie y za Mirumſkami y Inſterborkiem, iż tego Puſchaita Diabła, ktorego w bzowym drzewie mieſzkać wierzą, na pewne święta dwa kroć do roku chwalą, y Parſtuki ludzie ziemne Aniołki y ſprawce iego czczą, y pokarmami hoduią na pewne czaſy święta ich, poſpolicie ſtoł w Gumnie poſtawiąy nakryią, czworo chleba, mięſa warzonego y pieczonego, ſer y maſła na ſtoł zoſtawią, y wzywaią ich na cześć albo kolacią wnocy według zwykłych Pogańſkich ceremoniy albo czarow, potym drzwi u gumna mocno zamknąwſzy ſami odchodzą, á oni Parſtukowie przyſzedſzy o pułnocy one potrawy iedzą, nazaiutrz zaś patrzą goſpodarze, ieśli ktorey potrawy więcey ziedzono, ieśli chleba, tedy wierzą, iż im przyſporzą oni Boſzkowie zboża, ieśli mięſa, tedy ſzczęście na dobytek &c. rozumieią, á oney potrawy ktora im więcey ſmakowała tym więcey niż na pierſzym było na drugie święto kładą, proſząc ich aby zboża przymnażali. Powiadaią też, iż ci Parſtukowie zboże u inſzych, ktorych ſobie znaią niewdzięcznych goſpodarzow wnocy z gumien kradną, á do onych ktorzy ich lepieyważą przynoſzą. W Pruſkiey też ziemi gorney, około Choynic Kamienia, Sempelborka za Toruniem, y indzie o tym drzewie bzowym po dziſieyſze czaſy bardzo świątobliwie według ſtarożytnego Pogańſkiego zakalu tameczni obywatele trzymaią, wierząc iż pod drzewem bzowym ziemni mieſzkaią iacyś dziwni duchowie albo fantaſmy, ktorych oni kraſnymi ludzmi zowią, y widzieć ſię często w nocy kiedy mieſiąc świeci, zwłaſzcza ludziom chorym dawaią, o ich urodzie powładaią, iż więcey na łokieć nie ſą wyżſi wzroſtem.

Nayprzednieyſze święto u tych Poganow bywało, ktore ieſzcze y dziś zachowuią na niektorych mieyſcach w Litwie, w Zmodzi, w Inflanciech, w Kurlandach, y w Ruſkich krainach niektorych, na wſchodzie Października mieſiąca; gdy iuż zboże wſzyſtko pożną, zgromadzą, y zwożą do gumien, tedy ſobie kolacyie czynią, na ktore ſię wſzyſcy czaſem ze trzech y ze czterech ſioł ſkładaią, y ſchodzą do iednego domu z żonami, z dziećmi, y z ſługami, ſtoł ſianem á indzie obruſem nakryią, na ktorym chlebow kilko, y cztery wielkie ſudziny piwa na czterech rogach ſtołu poſtawią, potym przywiodą Cielca y Cielicę, Barana, y Owcę, Kozła y Kozę, Wieprza y świnie, kura y kurzycę, gąſiora y gęś, y inſze ku iedzeniu godne dobytki, y ptaſtwa domowe, ſamca y ſamicę, to wſzyſtko tym obyczaiem na ofiarę Bogu ſwoiemu Ziemennikowi biją naprzod ich wieſzczek albo Kapłan Pogański chłop proſty wymowiwſzy modlitwy według zwykłych guſłow poczyna kiiem bić ktorekolwiek źwierzę, potym wſzyſcy około ſtoiący kiymi tłuką ono bydlę po głowie, po brzuchu, po grzbiecie, po ſzyi, y po nogach mowiąc: To tobie o Ziemenniku Boże naſz ofiaruiemy, y czynimy dzięki, żeś nas Roku przeſzłego dobrze zdrowych w okwitości wſzech dobr zboża y maiętności zachował y ſczycił, y od ognia, żelaza, powietrza morowego, y wſzelkich nieprzyiacioł naſzych obronić raczył. To ſprawiwſzy, onego bydła na ofiarę pobitego mięſa, y ptaki warzą, pieką y ſmażą, á ſiadſzy za ſtoł iedzą, ale naprzod każdey potrawy y ptaka

ſtuczkę

ſtuczkę oderznąwſzy, ieh Wieſzczek albo Czarownik miece pod ſtoł, na piec, pod ławy, y w każdy kąt domu mowiąc, to tobie o Ziemennik, Boże naſz racz ofiary naſze przyiąć, á łaſkawie tych potraw pożywać, także iedzą y piią aż do obżarſtwa onego Ziemennika za każdą potrawą y trunkiem wzywaiąc, á w trąby długie y żonki y mężowie huczą, także y śpiewaią ieden drugiemu gębę ku gębie rozdziewiwſzy, á na tych bieſiadach, y świętach ich iam częſto bywał w Liflanciech, w Kurlandach, w Zmodzi y w Litwie, koło Suwieka, Abelow, Sobotnik, Poſwola, Baſſenborka, Miaſteczek, za Sokołwą, Moiſą y indzie, gdziem ſię dziwnym Pogańſkim guſtom przypatrzył, bo tam w tych ſtronach teraz y do tych czaſow prawie o Bogu mało wiedzą.

W Pruſiech zaś w Sambiey, ktorą Ziemię zowią po Niemiecku Sudawen, Samland, y około Inſterborku, Ragnety, y w Kurlandſkiey ziemi chłopſtwo ſielſkie, ktorzy ſą wſzyſcy Zmodzinowie, y Zmoidzkim ięzykiem aż do Krolewcá, com ſam ſłyſzał y widział, mowią, maią ſwoie Swięto, ktore zowią Pergrubri na Wioſnę, ſkoro śniegi zginą, iż iuż czas orać, á trawa ſię też ukazuie, tedy z kilku ſioł zſypuią ſtody po czwierci albo beczce na piwo, ſchodzą ſię potym w ieden Dom wielki, tam Wurſchait ich, to ieſt ofiarnik, albo raczey Czarownik, weźmie garniec piwa, á podniozſzy go wzgorę, proſi Boga Pergrubiuſa, ktory daie trawę y lato, mowiąc o Weſpocie Dewe muſu Pergrubios &c. To ieſt, o wſzechmogący Boże naſz Pergrubiuſie, ty precz Zimę przykrą odganiaſz, á raczyſz zioła, kwiatki y trawę po wſzyſtkiey ziemi rozmnażać, my teraz ciebie proſimy, żebyś zboże naſze záſiane, y ktore ſiać mamy raczył hoynie rozmnożyć, aby kłoſiſto roſło, á wſzytek kąkol racz ſam podeptać. Potym konewkę albo kubek poſtawi, weźmie ią zębami, y wypiie piwo, á wypiwſzy rzuca konewkę bez dotykania ręku przez głowę, za nim ſtoi Cziwon albo ſtarſzy oney włości, ktory chwyta konewkę, y co narychley nalawſzy piwa, poſtawi zaś przed Wurſchaita, albo onego Czarownika, ktory wziąwſzy kufel, proſi drugiego Boga Perkunuſa albo Pioruna, aby gromy, grady, łyſkawice, dżdże, burze, y chmury ſzkodliwe pohamować raczył, y wypiie mu na ofiarę kufel piwa w zęby uiąwſzy á dopiero za nim wſzyſcy piią. Trzeci raz proſi wielmożnego Boga Swaitixa Boga światłości, aby raczył łaſkawie á pogodnie świecić, na zboże, na łąki, na kwiecie y dobytki ich. Zaś modli ſię do czwartego Boga Pilwita, aby raczył dać wſzyſtkie zboża pięknie pożąć y do gumien zgromadzić, także wſzyſtkim Bogom ktorych maią 15. na chwałę po kuſlu piwa wypiią bez dotykania rąk w zębach trzymaiąc, á za tym śpiewaią iakoby wilcy wyli pieśń ku ich chwale. A ieśli przeſzłego roku był zły urodzay zboża, tedy wyznawſzy złości ſwoie iż to dla grzechow zaſłużyli, proſzą Auſchlawiſá Boga chorych y niemocnych, aby ſię przyczyniał do inſzych Bogow, do Pergrubiuſá, Perkunuſá, Swaiteſtixa, y Pilwita, aby im na przyſzły rok łaſkawſzymi być raczyli. Tamże w tey przerzeczonych Pruſow nizney ziemicy, ktorą zowią Sudawen, Samland, chłopi Zmodzinowie z Litewſkiego narodu, byka albo kozła tym kſztałtem raz do roku święcą, ſchodzą ſię cztery albo źeść ſioł w iedno wybieraiąc pieniądze, Modlitwy Zmodzi Pruſkiey.

niądze, chleb y inſze rzeczy, iakoby kolędę, to przedawſzy, ieśli wiele pieniędzy, tedy zaraz y Byka y Kozła za one pieniądze kupią, y zeydą ſię w ieden dom, gdzie ſobie ogień wielki udziałaią, tam też żony ich zſypuią mąkę pſzeniczną, y hreczyſną, z ktorey naczynią plackow, potym Wurſchaitos ich Pop według Pogańſkiego obyczaiu wieniec na głowę wdziawſzy, położy rękę na Kozła albo na Byka, y proſi wſzytkich Bogow każdego z osobna, ktorem wyżey wyliczył, aby raczyli od nich miłościwie przyiąć obchod y ofiarę onego Święta, á uiąwſzy Byka albo Kozła za rogi, wiodą go do gumna, y podnoſzą go wſzyſcy chłopy wzgorę, á Xiądz Wurſchait opaſawſzy ſię ręcznikiem, wzywa powtore wſzytkich Bogow, mowiąc, to ieſt chwalebna ofiara y pamiątka Oycow naſzych, abyśmy zgładzili gniew Bogow ſwoich, potym ſzepcząc, obydzie trzykroć Byka około, y zarzeżą go, á krwie nierozlewaią na ziemię, ktorą wypuściwſzy w uſzatek, czerpaią kauſzykiem albo czarką, Wurſchait kropi ludzi, á oſtatek rozbierą w garnuſzki, y kropią każdy w Domu ſwoim bydło, iako u nas ieſt obyczay święconą wodą, zſiekawſzy zaś w ſztuki Byka, warzą w kotłech, á chłopi ſiedzą około ognia, przed ktorych niewiaſty przyniosą placki niepieczone, á oni uiąwſzy każdy po placku rzuca ieden drugiemu w ręce przez płomień, tak długo chwytaiąc aż ſię upieką, potym iedzą y piią śpiewaiąc y graiąc na trąbach długich przez całą noc, rano zaś idą przez Wieś na roſtanie drog nioſąc placek pſzeniczny, y co ſię zoſtało z oney kołaciey, y kładą te w iedno mieyſce, á wſzyſcy ziemią przyſypuią wzgorę, ſtrzegąc pilnie, aby źwierz albo Pies niemogł tego wykopać, á ſprawiwſzy to porzucaią ſię Bogom, y idą do Domow ſwoich.

A kiedy ſię iuż ktory śmiertelnym czuie, tedy według możności na beczkę albo na dwie piwa każe proſić przyiacioł, y wſzyſtkich co w onym ſiele mieſzkaią, ktorych przeprasza y żegna, á oni zaś umarłego właźni pięknie wymyią, y ubierzą w białą koſzulę długą, iako ieſt obyczay, á poſadzą go na ſtołku, y piią do niego przyiaciele temi ſłowy śmętnymi á lamentliwymi, mowiąc, ia do ciebie piię miły przyiaciele, y czemuś umarł, á wſzak maſz ſwoię miłą małżonkę, dziatki, bydło &c. y wſzyſtkiego doſtatek, potym do niego drugi raz piią na dobrą noc, y proſzą go, aby raczył na onym świecie pozdrowić ich przyiaciela, Oyce, Matki, Bracią, &c. aby też tam z nimi łaſkawie y ſąſiedzko ſię obchodził, iako tu oni z nim za żywota. Ubierą go potym w ſzaty, á ieśli będzie Mąż, przypaſzą mu kord albo ſiekierę, ręcznik też około ſzyie, w ktory mu kilko groſzy według możności zawiążą na ſtrawę, chleba z ſolą, y konew piwa wſtawią w grob. A ieśli niewiaſtę pogrzebuią, tedy iey włożą nici y igłę, aby ſobie zaſzyła, ieśli ſię iey co zedrze na onym świecie, á kiedy ią wiozą do grobu, tedy przyiaciele wſzyſcy idąc proceſią, ſzermuią nożami wzgorę wielkim głoſem wołaiąc, Geigei, begeite Pokkole, to ieſt, uciekaycie, uciekaycie, biegaycie precz od tego ciała wy Diabli.

Dziś ſię to ieſzcze nayduie w iednym kącie Liflandſkiey ziemi za Moizą Solkową, y comſam widział przy pogrzebie umarłych, w trąby graią, śpiewaiąc, idź nieboże z tego nędznego świata rozmaitych ucisſkow

ſkow na wieczne weſele, gdzie cię ani hardy Niemiec, ani drapieżny Leyſyſz, to ieſt Polak albo Litwin, ani Moſkicin krzywdzić nie będzie mogł.

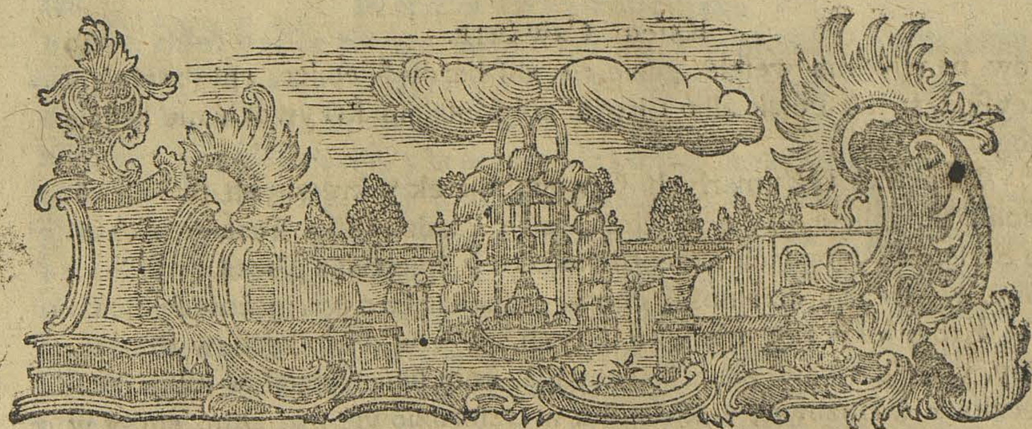
Pamiątkę też umarłych Oycow, matek y krewnych ſwoich obchodzą poſpolicie Mieſiąca Octobra, albo Październame, á czaſem na każde Swięto na mogiłach lamentliwie iako y śpiewaiąc płaczą, zwłaſzcza żony, wyliczaiąc dzielności, cnoty, goſpodarſtwo &c. mężow ſwoich.

Ktory obyczay nietylko u tych, ale y w Wołoſzecli, w Multańſkiey, y Bulgarſkiey ziemi zachowuią, com ſam widział w kilku Miaſteczkach w Buzowie, w Ruściuku w Dziurdziowie nad Dunaiem, y w Bukoreſtu ſtołecznym Mieście Hoſpodara Multańſkiego, gdzie ku temu świeczki palą, y kurzą kadzidłem na mogiłach, á w Turczech zaś y potrawy kładą, ptakom ziarna ſypią, kotki, pſy karmią za Duſze umarłych przyiacioł, drudzy zaś drogami płuce po ulicach dwiema chłopom noſić każą, za ktorymi pſi y kotki ſtadami weſpołek chodzą, &c. Nam też iako gościom, acześmy tego niepotrzebowali, Jałmużnę dawali w Karwagerach niektorych, to ieſt Domach gościnnych na iałmużnę poſtawionych, przynoſili wino rużynek, Damaſcen &c. weſpoł warzonych, kapuſty z Baraniną, Ryżu, kaſze, mleka z Bawolic, chleba według oſob y dwa dzbany wody, bo wina nie dawaią za Duſze. A miedzy grobami, ktore na niektorych mieyſcach iako Miaſteczka ſtoią, żony y przyiaciele na każdy Piątek, gdy ſię dzień iaſny trafi, modlitwy czynią y iałmużnę ubogim rozdawaią.

W Kurlandſkiey zaś y Samlandſkiey ziemicy, y w Pruſiech kiedy czynią umarłym pamiątkę, tedy z Kościoła proſto do karczmy idą, albo do ktorego domu, gdzie ſię na war piwa zſypuią, żony za nimi przynioſą w koſzałkach ryb pieczonych y warzonych na zimne, tamże bez nożow iedzą, á żony im ſłużą, á każdy co umarłemu krewnemu życzy, każdey potrawy ſtukę pod ſtoł rzuca, y kufel piwa leie.

w Litwie zaś y w Zmodzi chłopi także na upominanie przyiacioł kołacie ſprawuią wielkim doſtatkiem, á Goſpodarz ſtarſzy iuż kiedy maią począć ieść weźmie na łyſzkę wielką mąki rozmaitego Zboża, ſoli, &c. y kadzidła, á zakurzywſzy mowi, á za wiſſumos Priatelos muſu, &c, potym iedzą y piią aż na nogach niemogą ſtać, oyczyſte ſtarodawne pieśni śpiewaiąc.

Drugie zaś Swięto w Zmodzi według podania Pogańſkiego zachowuią, ktore Ilgy zowią: á poczynaią to Swięto prawie o wſze Swięte, na ktore by nauboższy muſi piwo w Domu mieć, y tak piią przez kilko Niedziel wſpominaiąc umarłych: á pierwey za Pogańſtwa to Swięto na cześć Perkunowi Bogowi piorunow y gromow obchodzili, &c. Ale o tych guſłach y niżey przy nawroceniu Litwy y Zmodzi na wiarę Chrześciańſką naydzieſz, przeto teraz do rzeczy Ruſkich Xiążąt przyſtępuię.



MACIEIA STRYJKOWSKIEGO

O ROZDZIAŁACH DWUNASCIU SYNOW WŁODYMIRZOwych y zaboyſtwach ich ſpolnych po śmierci Oycowſkiey.

KSIĘGI PIĄTE,

ROZDZIAŁ I.

DO JAŚNIE OŚWIECONEGO PANA, PANA Y XIĄŻĘCIA Konſtantyna Xiążęcia Oſtrogſkiego, Hrabie z Tarnowa, Wojewody Kijowſkiego, &c.



WŁodymirz Swentoſławowic Bazyli albo Waſil na Chrzcie mianowany Monarcha wſzyſtkiey Ruſi, zebrawſzy wielkie woyſko wtargnął do Polſki Roku od Chryſtuſa Pana 985. iako Długoſz y Kromer z niego *lib: 3. in Miecislao* piſzą, gdzie Zamkow kilko pogranicznych wziął y opanował pod Mieciſławem Xiążęciem, acż ſię obadwa dla żon, ten dla Xiężny Czeſkiey Dąbrowki, á on dla Greckiey Ceſarzowny Anny pochrzcili, Ten Roku 965. á ow 980.

Ruſkie Kroniki żadney wyprawy Włodymirzowey przeciw Polakom niewſpominaią, okrom naſzego Długoſza y Miechowiuſza, ktorzy o iego wtarczkach do Polſki częſto na rożnych mieyſcach piſzą.

Potym Piecinigowie mſzcząc ſię onego ſwoiego pogromu pod Pereaſławem nad rzeką Trubieſą, zebrali ſię z wielkim woyſkiem y wtargnęli do Ruſi, y oblegli Waſilow. Przeciw ktorym też Włodymirz w małym poczcie zbroyno ciągnął, á gdy ſię obiedwie woyſka podkały, porażon Włodymirz na głowę od Piecinigow, tak iż gdy z poboiſcza ſam do Kijowa uciekał, ledwo ſię ſkrył pod iakiś moſt, ktory mu ſię ucie-

Włodymirz y Ruſacy porażeni od Pieciniłgow.

kaiącemu

kaźńceniu prawie z dobrodzieyſtwa Bożego ku zaſzczyceniu trafił. A tak potym na pamiątkę tego od Piecinigow wybiegania Cerkiew Przemienienia Pańſkiego, co Ruś zowie S. Spaſa, dał zmurować w Kijowie. Bo prawie w ten dźień święty na Prażnik trafiło ſię to iego wybieganie. A Piecinigowie wielkie ſzkody mieczem y ogniem w ziemiach Ruſkich poczyniwſzy bez odporu do ſwych leżyſk uſzli. O czym Długoſz y Miechowiuſz *lib. 2. cap. 10. fol. 34.*

Potym Włodzimirz przeſtrzegaiąc aby ſię po śmierci iego Synowie niewadzili o Pańſtwa y ziemie Ruſkie, tak między nich Monarchią Ruſką rozdźielił, Wizeſławowi ſtarſzemu dał Nowogrod wielki pierwſzy udział ſwoy, Iſaſławowi Połocko, Swantopełkowi Turow, Iaroſławowi Roſtow. A gdy Wizeſław umarł, dał temuż Iaroſławowi wielki Nowogrod, a Boryſſowi Roſtow, Hlebowi Moron, Swanteſławowi Drewlany, Wſewołdowi Włodyinirz, Mściſławowi Timutorokany albo Timutuchany, Staniſławi Smoleńſką, Sudziſławowi Pleſkow, a Pozwizydowi Wołyń, tymże też iako młodſzym po śmierci ſwoiey Kiiow y Bereſtow Xięſtwa naznaczył.

Poſłał potym po Rzemieśniki do Grecyi, y zmurował Cerkiew Bohorodzicy, ktorą Kśięgami y obrazami ozdobiwſzy przełożył nad nim Naſtaſiuſſa Korſunianina Kapłana, opatrzywſzy go wielkiemi dźieśięcinami z miodow y zboża wſzelakiego, Szpitałow też bardzo wiele dla uboſtwa y kalekow nabudował y nadał hoynie wielkim doſtatkiem.

Potym Kronika Ruſka wſpomina, iż Włodzimirz ciągnął do ziemie Sudańſkiey, y opanował głowne miaſto Sudam, ale coby to była w on czas za kraina niewiemy. Czynią też wzmiankę Kroniki Polſkie, zwłaszcza Długoſz y Miechowius fol. 27. cap. 4, iż Bolesław Chrobry Mieciſławowic pierwſzy Krol Polſki, Roku 999. od Ottona wtorego Ceſarza w Gnieźnie koronowany, uczynił przymierze z Wołodymirzem Xiążęciem Ruſkim, a ſam ciągnął przeciw Xiążęciu Czeſkiemu Bolesławowi Bratu Ciotecznemu, ktory Polſkie Granice około Kłocka naieżdżał, y dobył Boleſław Chrabry Krol Polſki Pragi, y ſamo Xiąże Czeſkie z Synem iego na Wyſzogrodzie poimał. Praga od Polkow dobyta.

A Iaroſław Xiąże Wielkiego Nowogroda nie przeſtaiąc na udziele ſwoim, inſze Krainy Oyca Włodzimirza y Bratow ſwoich naieżdżał, potym gdy ſię u niego Ociec Włodzimirz upominał według poſtanowienia dwu tyśięcu grzywien, iż mu Nowogrod, wielki po Wizesławie Bracie umarłym ſpuścił, niechciał tego uczynić Iaroſław, y owſzem wzgardziwſzy upominanie Oycowſkie, przyciągnowszy z Nowogroda Kiiow ubieżał y opanował: pod zakryciem ſpokoynego wiechania. bo Włodzimirz Ociec w ten czas w Beroſławie z Dworem ſwoim mieſzkał. A uſłyſzawszy ten złośliwy uczynek Syna Iaroſława, iż Kiiow pod nim ubieżał y oſiadł, rozgniewał ſię bardzo, y zebrał przeciw iemu woyſka ze wſzyſtkich Xięſtw Synowſkich y Dzierżaw ſwoich. A Iaroſław chcąc ſię Oycowi odbić y odpor mu dać, przenaiął ſobie na pomoc Waragow y Piecinigow. I dano znać Włodimirzowi, iż Piecinigowie do Ruſi wtargnęli a niemogąc ſam przeciw nim ciągnąć, bo w ten czas prawie bardzo chorował, wyprawił na nich Boryſ- Iaroſław Syn pod Oycem Kiiow obieżał.

Włodzimirz umarł. ſa Syna, Xiąże Roſtowſkie, ktory przy nim mieſzkał, A ſam umarł rychło potym w kilku dni w Bereſtowie Roku od ſtworzenia świata 6525 Lipca dnia 15 panował pochrzcie lat 28. A Swantopołk y Borys dwa Bracia niewiedząc o śmierci Oycowſkiey zwiedli bitwę z Iarosławem Bratem, y porazili go na głowę, potym Borys za Piecinigami Pogany dalej ſię goniąc poraził ich kilko ufow, a w tym Brat iego Swantopołk dowiedziawszy ſię o śmierci Oycowſkiey rychley niż Borys, Kiiow ubieżał. tamże Oyca Włodzimirza rychley, kwapiąc ſię na Pańſtwo, pochował w grobie marmurowym, z wielkim żalem poſpolitego ludu y Boiar, w Cerkwi S. Bohorodzice Dzieſięcinney, ktorą był ſam Włodimirz zbudował. A potym między Swięte iako Apoſtoł podnieſion, ktorego Swięto Ruś obchodzi 15 Dnia Mieſiąca Lipca na każdy Rok.

Borys Piecinigow poraził.

Włodzimirz pochowan.

Swatopełk Kiiow opanował. Potym Swantopełk opanowawszy Stolicę Kiiowſką, zmowił ſię z Wyſſogrodzany na Boryſſa Brata, aby go iako mogli zdradą zabić, w czym mu obiecali Wyſſogrodzanie [nie Nowogrodzanie, iako Miechovius położył] posłużyć. A Borys Swantopełka, iako ſtarſzego Brata, za Oyca prawie maiąc w wielkiey uczciwości, choć mu Boiarowie iego radzili, aby dochodził Kiiowſkiey Stolice, niechciał żadnym obyczaiem przeciw ſtarſzemu nic złego myślić. Lecz złość Swantopełka zwyciężyła. Bo gdy wyśpiegował Boryſſa bydź w małym poczcie, posłał nań Wyſſogrodzan y Dworzanow ſwoich łotrow, a Borys w ten czas prawie w dzień Sobotny ku wieczorowi kazał przed ſobą Nieſpor albo wieczerną ſpiewać pod ſatrem albo Namiotem [bo Satrami y obozem ſtał z woyny iadąc] y ſam też ſpiewał z płaczem, a potym ſpać poſzedł. A wſtawszy rano w Niedzielę, kazał Popowi zaiutrznią ſpiewać, a ſam ſię Panu Bogu padſzy na oblicze modlił, a w tym mu dano znać, iż ſię żołnierze Swantopełkowi przybliżaią. chcąc go zabić, co uſłyſzawszy począł śpiewać ten Pſalm: Panie czemu ſię rozmnożyli nieprzyiaciele moi, a ſkończywſzy Iutrznią, począł ſię z płaczem modlić, oczy w niebo wznosząc, a patrząc na Obraz Chryſtuſa Pana, a ſkoro uſłyſzał grzmot y brzęk zbroynych zaboycow ſwoich do namiotu wielkim pędem nacieraiących, ulękł ſię, y począł ſłozy puſzczać iako ſtrumienie, toż też Popi y ſłudzy iego czynili ſtrwożeni, widząc Pana ſmutnego, a w tym Puſzcza, Talecz, Ielowicz y Laſko ſtarſi żołnierze Swiętopełka złośliwego z dobytemi mieczami y kopiiami obſkoczywſzy błogosławionego Boryſſa modlącego ſię poczęli go gwałtownie ſiec y kłoć, Sługa iego albo Giermek Geor Węgrzyn padł na nim, y tego przebodziono, wſzakże wyſkoczyli z namiotu. abowiem niebyli ieszcze do końca śmiertelnie zranieni, y poczęli zaboyce mowić, czemu ſtoiem patrząc, a nie kończem dzieła co nam rozkazano. W tym błogosławiony Borys iął ſię u nich proſić z pokorą, mowiąc: Bracia moi mili, daycie mi czas maluczki, abym ſię ieszcze Bogu pomodlił, a zatym weyźrzawſzy w Niebo z płaczem weſtchnął gorzko, y iął ſię modlić, a podniosſzy na zboycow pokorne oczy y padſzy na oblicze z płaczem, rzekł im: Bracia moi mili, kończycie dzieło waſze, a niech będzie pokoy Panu Bratu moiemu, y wam Bracia moi mi-

Zaboycy Boryſſowi.

Nabożeńſtwo Boryſſowe y załoſne ſłowa.

li

li, tedy usłyszawszy zaboycy one słowa iego, płakali, a po modlitwie zasnął Borys, y dał duszę w ręce Panu Bogu Lipca 24. dnia. Tamże zaraz przy nim y Germek iego wierny Geor Węgrzyn był zabity. A błogosławionego Boryssa ciało obwinąwszy na woz włożyli, y wzięli do Wyssogroda, a gdy byli w iednym boru, począł ieszcze głowę podnosić, iako Kronika Ruska świadczy, co obaczywszy słudzy Swantopełkowi, kazali dwiema Waragom serce iego mieczami przebić, y głowę precz odiąć, a tak przyiął Koronę Męczeńską, y pochowali ciało iego w Wyszogrodzie w Cerkwi S. Wassila.

Borys Xiąże zabit okrutnie.

Srogie okrucieństwo nad Boryssem.

A mało na tym maiąc niezbożny Swantopełk posłał do drugiego Brata Hleba, mowiąc: Przyiedź rychło kazał ci Ociec, bo iest chory bardzo, a on tak chytrze tail śmierci Oycowskiey, chcąc dla nienasyconey żądzey panowania, Bratow wszystkich w iednym czasie połowić y wygładzić. Tedy Chleb Xiąże Muromskie uwierzywszy zdradliwym słowom Swantopełkowym, zaraz z Muromia w małym poczcie na koniach do Kiiowa się spieszył, a Swantopełk maiąc nad nim szpiegi posłał zaboycow Dworzan swoich, ktorym także kazał Hleba Brata zabić iako y Borissa, tak gdy odpoczywał Hleb na Sniadyniu uroczyscu w mili od Smoleńska (bo był w drodze z konia mało przedtym nogę złamał nad Wolgą) przyśli bezwieści żołnierze Swantopełkowi, y zabili go na modlitwie będącego, y skryli ciało iego w mieyscu pustym, między dwiema drzewy, ale Pan [Bog iako Kronika Ruska świadczy) nieopuszcza swoich wiernych. Bo gdy te ciało zakryte leżało w onym niespodzianym mieyscu, tedy ci ktorzy mimo chodzili, widywali na oney mogile świece goreiące, y głosy Anielskie śpiewaiące słyszeli. A Swantopełk usłyszawszy wdzięczną sobie nowinę o zabiciu Hlebowym weselił się z tego, iż iuż dwu Bratu iednaką śmiercią z Oyczyzny oddzielił; a sam ich Państwa Muromskie Rostowskie opanował.

Złość y chytrość Swantopełkowa

Hleb Xiąże zabity na modlitwie.

Cuda nad ciałem Hlebowym.

Iarosław zaś trzeci Brat w ten czas był w wielkim Nowogrodzie, y poczęli mu sprzeciwiać y z mocy wybiiac Nowogrodzanie, chcąc Swantopełka złośliwego za Pana sobie wziąć. Ale Iarosław zebrawszy się z Rycerstwem swoim, poraził ich tysiąc na Rossamoy uroczyscu, y tak one szkodliwe rosterki skarawszy buntownikow uśmierzył.

Tegoż wieczora przyszła Nowina z Kiiowa do Iarosława od Siostry Przedosławy o śmierci Oyca Włodzimirza, a pobiciu Boryssa y y Hleba Bratow od Swantopełka, czego aby się on strzegł, ponieważ też iuż nań Swantopełk także był naprawił zaboycow z chytrey zasadzki. Usłyszawszy to Iarosław zasmucił się, y zebrał Nowogrodcow, ale mu oni niechcieli bydź pomocni przeciw Bratu Swantopełkowi. Przeto wnet za pieniądze Waragow tysiąc przywiodł, a z inszych swoich Xięstw Ruskich iako na gwałt zgromadził trzydzieści tysięcy ludu, y ciągnął do Kiiowa. Swantopełk też przyzwawszy Piecinigow na pomoc z Kiiany y Wołyncami wyprawił się przeciw niemu. A gdy się obiedwie woyska ściągnęły przeciw sobie pod Lubiecem Zamkiem, wnet Hetman Swantopełkow Wilczyogon nazwany począł na harcz wyzywać, hańbiąc y sromocąc Iarosława y Rycerstwo iego. Bludzaś Iarosła-

Iarosław y Swantopełk Bracia, przeciw sobie z woyskami.

Iarosławow sprawca prętko się przez Rzekę Dniepr przeprawił z woyskiem swoim, a Swantopełk z swoiemi całą noc pił, lekce sobie ważąc Iarosława, lecz gdy bitwę zwiedli z Lubiecza, przyparł go Iarosław nad iedno iezierzysko, śmiele na iego usy nacieraiąc, co obaczywszy Swantopełk zaraz z woyska swoiego uciekł, zaczym Kiianie y Pieczyngowie będąc od Swantopełka Wodza swego wydani, poczęli uciekać na Ieziora y rzeki cienkim lodem zmarzłe (iako Miechowius pisze) gdzie ich bardzo wiele potoneło, ale więcey na placu pobito. A Iarosław otrzymawszy sławne zwycięztwo, ciągnął do Kiiowa, y opanował go ze wszystkiemi przygrodkami, ktore mu się dobrowolnie podawały.

Swantopełk uciekł do Polski.

Iarosław Kiiow opanował.

Swantopełk zaś albo Stopolk uciekł do Polski prosząc o pomoc Bolesława Chrobrego pierwszego Krola Polskiego przeciw Bratu Iarosławowi, co Bolesław na proźbę iego chętliwie uczynił, częścią dla tego, aby Swantopełka wygnanego na Kiiow wprowadziwszy sobie hołdownym na potym uczynił, częścią też aby przemyśl y Cerweń, y krainy insze przez Włodzimirza Oyca Swantopełkowego od Polski oderwane, przywrocił pod moc swoie. Tak tedy Bolesław Krol Polski roku 1008. iako Długosz pisze, z wielkim woyskiem Polakow (z ktorym się był świeżo wrocił z woyny Cesarskiey szczęśliwie) ciągnął do Kiiowa prowadząc Swantopełka na Stolicę Kiiowską, a wszędy do Ruskich ziem, wszystkie Krainy sioła, Miasteczka y dwory Polacy palili, plundrowali y burzyli, zamkom daiąc pokoy dla prożney zabawki. Iuż ku Łucku do Wołyńskiey ziemie Krol z Polakami y z Swantopełkiem był wciągnął, ali im bez wieści nad Bugiem rzeką (ktorą Kosmographowie *Axiaces* zowią, zastąpił Iarosław z wielkim a gotowym woyskiem, Ruskim, y pomocą Waragow y Pieczyngow. Tam Blud Iarosławow Hetman począł Hańbić Krola Bolesława, y groził mu mowiąc; zbędziesz tego tłustego brzucha, ktorym urąganiem Bolesław zaiuszony wnet woyska swoie Polskie przez Bog przeprawił, nad nadzieię Iarosławowę, a uderzywszy z ogromnym pędem na upphy Ruskie y Pieczyńskie, aczkolwiek się też dosyć mężnie opierali y zastawiali, poraził ich na głowę, tak iż Iarosław w małey drużynie uciekł z woyska na mieysca błotne między Ieziora, a potym tylko samoczwart ubieżał aż do Nowogroda wielkiego, aczkolwiek mu tego uciekania zabraniał Konstanty Possadnik mowiąc: Ieszcze się za twoie zdrowie chcemy bić, ale zły strach. Tak Bolesław Krol rozgromiwszy woyska Iarosławowe, y obozy iego bogate rozebrawszy, prowadził do Kiiowa Swantopełka. Był Kiiow w on czas, iako to rzecz sama, y Długosz z Miechowiuszem świadczą, Miasto sławne, bogate, budowne, wielkie y szerokie, głowa wszystkiey Rusi, co ieszcze y dziś każdy iawnie obaczyć może, przypatruiąc się rozmaitym ostatkom Ulic, Rynkow, Monasterow y Cerkwi, ktorych samych było 300. murowanych, y ktore tylko same są świadkiem oney kiedyś sławney dawności y wielmożności Kiiowskiey, tak iż każdy Rusin dziś się tam dziwuiąc może narzekac z Eneasem y z Pantussem, co Virgilius napisał *Æne 2. Fuimus Troes, fuit Ilium & ingens gloria Teucrorum &c:*

Bolesław Krol Polski do Kiiowa.

Russacy od Polakow porażeni.

Iarosław uciekł z bitwy.

300 Cerkwi w Kiiowie murowanych.

To

To Miasto y Zamek Kiiowski, w ktorym się było bardzo wielkie mnostwo ludzi y Rycerstwa Iarosławowego zawarło, Bolesław Krol z Swantopełkiem obległ, a przez dobrowolne podanie, dla głodu w mieście panuiącego za krotki czas y miasto y Zamek Kiiow wziął, ktory iako stolicę Swantopełkowi wcale oddał, tylko Skarby wielkie Iarosławowe po Włodzimirzu zostawione, złoto, srebro, perły, y insze kleynoty sobie wziął Krol Bolesław za nakład woienny, wszakże większą część łupow między swo e żołnierze rozdał, a gdy wieżdżał przez bramę, ktorą zwano Zołota albo Carska Furta, dobywszy miecza rozciął ią na znak zwycięztwa. Potym rozłożywszy żołnierzow swoich po leżach, sam umyślił mieszkać w Kiiowie przez zimę z małym pocztem dla bespieczności Swantopełkowey, y utwierdzenia panowania iego. tego wszystkiego postanowienia wywiedziawszy się Iarosław, ciągnął z woyskiem do Kiiowa, chcąc bez wieści Bolesława Krola Polskiego y Swantopełka Brata obskoczyć, a bespiecznych poimać albo pobić. Ale Bolesław przez śpiegi w czas ostrzeżony zasadził się z Swantopełkiem w ciasnych mieyscach, gdzie znowu Iarosława na głowę porazili, aż do Nowogroda musiał uciekać. Nowogrodzanie iako byli w on czas możni w skarby, y w lud Rycerski, Xiążę swoie Iarosława trzeci kroć y pieniądzmi na żołnierze Waragi, y osobliwie swoim Rycerstwem Ruskim ratowali, napominaiąc go, aby nieprzestawał dobywać Kiiowa, a w ten czas też prawie Kiianie (iak Kroniki Polskie świadczą) niemogąc dłużey cierpiec Krola Bolesława u siebie, y żołnierzow iego Polakow na leżach leżących, poczęli ich iawnie zabiiać, y mordować, gdzie iedno ktorego załapic mogli, albo za pozwoleniem albo też za rozkazaniem Swantopełkowym.

Kiiow podan Swantopełkowi od Krola Bolesława Polskiego.

Iarosław wtory raz porażony.

Tą krzywdą pobudzony Krol Bolesław, wnet żołnierze swoie z leży zgromadził, ktorym dał na łup Kiiow wszystek, Zamek też wziął z ręku Swantopełkowych, a swoimi osadził, skarby pobrał, Panow y Boiar Ruskich, przednieyszych, tak Iarosławowych iako Swantopełkowych pookowywał, a z dwiema Xiężnami Siostrami Corkami Włodzimirzowemi [z ktorych iednę Przedysławę, iako Kroniki Ruskie świadczą, zgwałcił[do Polski zaprowadził, insze Zamki około Kiiowa, gdy Swantopełk uciekł, Polakami utwierdził, a na znak zwycięztwa dwa wielkie słupy zelażne w pośrzodku Dniepru rzeki, gdzie Soła weń wpada, postawił, a potym do Polski na początku Wiosny z wiekiemi łupami się wracał.

Bolesław Kiiow złupił, y zamek sam osadził.

Iarosław zaś maiąc nad nim pilne szpiegi z wielkim woyskiem za nim ciągnął, y dogonił go nad Bugiem Rzeką, wszakże nieśmiał, zaraz na niego uderzyć, patrząc czasu y pogody, dokądby się żołnierze od niego do domow roziechali. Ale Bolesław usłyszawszy o iego zasadzkach, wnet żołnierzow y Rycerstwo swoie do sprawy zgromadził, a napomniawszy ich piękną rzeczą według czasu, zszykowanych y pierwszym zwycięztwem przeciw Rusi zapalonych wywiodł do bitwy. Iarosław także z Ruskiemi y Warezowskiemi usami, pogotowiu na placu stoiał, tak gdy się z ogromnym pędem z obudwu stron podkali, Russacy y Waregowie widząc małe woysko Polakow tym śmieli nacierali

Bitwa Ruska z Polaki.

lekce ich sobie ważąc. Ale Bolesław wypełniaiąc sam Hetmana sprawnego, y Rycerza przeważnego urząd, rozgromił y przebił walny uf Ruski, w ktorym z Waregami sam Iarosław stoiał, a zatym Ruskie usy insze pomieszane po rożnych polach rożno uciekać poczęły, bardzo wiele na placu, ale daleko więcey w uciekaniu ich polegio, *ita ut Bugus sanguine cæsorum rubuisse dicatur*, iako Długosz y Kromer lib: 3, Miechovius lib: 2 cap: 6 fol. 29 piszą, iż Bog rzeka krwią pobitych szczerwieniała, żywych bardzo wiele w moc Polakom przyszło, obozy y namioty y chorągwie woienne Polacy pobrali, samo Xiąże Iarosław zrzuciwszy z siebie ubior y znaki Xiążęce, przemieniaiąc konie ledwo uciekł, y y nie ostoiał się aż w wielkim Nowogrodzie. A Polacy tak znacznym zwycięztwem y łupami ubogaceni, do Polski się wrocili.

Iarosławowe Ruskie woyska trzeci kroć porażone od Polaków.

Bolesław Krol Panu Bogu za zwycięztwo y szczęśliwe zwrocenie dzięki czyniąc, Kościoł w Gnieźnie z łupow nieprzyiacielskich hoynie nadał, y inszych Kościołow y Klasztorow wiele nabudował, Slachtę ktorzy sobie męznie poczynali, y insze Rycerstwo ubogacił, prostego też rodu żołnierzow nie mało uślachcił. A od tego czasu Bolesława Krola Rusacy Chrobrym, to iest przeważnym, śmiałym y wielkiego serca mężem nazwali. Polacy go dziś Chabrym zowią. Tenże mila od Wiślice Chroberz Zamek zbudował.

Chrobrym dlaczego Bolesław od Rusi nazwan.

Ruskie Kroniki wszystkie żadney wzmianki nieczynią áni wtorey ani też trzeciey bitwy y porażenia Iarosławowego od Bolesława, tylko pierwszą bitwę, kiedy Swantopełk wziąwszy na pomoc Bolesława Xiąże Polskie [iako oni piszą] poraził Iarosławowę moc &c: o czym się iuż pierwey napisało. A po wyściu Bolesławowym do Polski Iarosław ciągnął do Kiiowa, maiąc na pomoc kilko tysięcu Warogow. Ale Swantopełk, iako go Ruś mianuie przeklęty, z Piecinigami zastąpił mu w ciasnym mieyscu, przeto Iarosław gdy stał obozem na tym mieyscu, gdzie S. Borysa brata iego y swego Swantopełk zamordował, podniosł ręce ku niebu z płaczem y rzekł: Oto krew Brata moiego woła ku tobie Panie Boże iako Abla niewinnego, ktorey się ty racz sam pomścić, a to wyrzekszy, uderzył na woysko Swantopełkowe z wielkim grzmotem, a Borysa y Hleba Bratow pobitych, aby się zań do Pana Boga modlili, wzywał. Tak za pomocą Bożą poraził Iarosław woyska Swantopełkowe, aż sam ledwo uciekł do Piecinigow, z ktoremi zebrawszy się z nowu, bardzo prędko wielką mocą przyciągnął przeciw Iarosławowi, iako Długosz y Miechovius lib: 2 cap 11. fol: 25 piszą; Iarosław też pierwszym y świeżym zwycięztwem podniesiony, potkał się z nim nad Olchą rzeką w piątkowy dzień, prawie gdy Słońce wschodziło, tamże srogą a krwawą bitwą gruntownie wszystką moc Swantopełkowe y Piecinigow poraził y pogromił, a sam Swantopełk zwyciężony ledwo uciekł do Brześcia, do Namieśnika Bolesławowego Krola Polskiego, a ztamtąd do Gniezna do samego Krola iechał, chcąc go znowu o ratunek żądać, ale w drodze nagłą mdłością zarażony umarł, y na mieyscu nieznacznym pochowany, iako Kromer, Długosz y Miechovius piszą: Kroniki zaś Ruskie twierdzą, iż Swantopełk będąc od Iarosława porażony uciekł, z pobоyszcza, a z woli Bożey opętał go szatan, y rozszarpał, tak iż niemogł siedzieć na koniu, a przebiegszy Polską Ziemię, przybiegł na

Iarosław Swantopelka Brata poraził.

Smierć Swantopełkowa straszna.

pustynią

pustynią między Czechy y Lachy, y tam swego niecnotliwego żywota [iak go oni sądzą] dokończył, y iest tam przepaść aż do dnia dzisieyszego. gdzie się zapadł. z ktorey wychodzi smrod iadowity na obiawienie ludziom. Tak po śmierci Swantopełkowey przestały rozterki w Rusi, a Iarosław począł panować na wszystkiey Rusi.

WŁADYSŁAW WŁODIMIROWIC IEDYNOWŁDZCA wszystkiey Rusi, Roku 1009.

ROZDZIAŁ II.

JArosław Włodimirowic Wnuk Swantosławow, Prawnuk Ihorow y Holhy, wtory iedynowładzca Ruski Chrześciański, po śmierci Brata Swantopełka nieстwornego, począł bespiecznie panować Roku 1009. od Chrystusa Pana, na Kiiowie, na Włodimirzu y wielkim Nowogrodzie, y na wszystkiey Rusi.

A żałuiąc niewinney śmierci Brata Hleba, ktorego złośliwy Brat Swantopełk zabił, posłał Popy szukać w puszczy Smoleńskiey ciała iego, ktore gdy nalezli, kazał ie Iarosław w poczesny grob włożyć, y prowadził do Wyszogroda, tamże go położył podle błogosławionego Borysa drugiego Brata, tych potym Bratow, przemieniwszy im po śmierci imiona, iednemu Dawid, drugiemu Roman Metropolit Kiiowski, za dozwoleniem Patryarchy Konstantynopolskiego kości podniosł, y za Swięte są obadwa poczytani, bo w niewinności żywota koronę prawie męczeńską od Swantopełka Brata podięli. Ich święto Ruś obchodzi na każdy Rok 24. dnia miesiąca Lipca.

Iarosław od Mścisława trzykroć porażon.

A gdy się Iarosławowi narodził Syn Włodzimirz, zbudował na Zamku Cerkiew na imię Preczystey Bohorodzice, na złotych wrociech, wrota też złote przez Bolesława Krola Polskiego zepsowane naprawił, y Zamek Kiiowski nowym budowaniem wystawił, a przyzwawszy Rzemieśnikow z Grecyi, zbudował wielką Cerkiew *Sophiæ*, to iest mądrości Bożey, na kształt tego, iakim ia sam w Konstantynopolu, dziś od Turkow sprofanowany widział. Acz czworako w Konstantynopolu większy y kosztownieyszy marmurami, Alabastrami Iaspisami ozdobiony.

Potym przeciw Iarosławowi Synowiec iego własny Bretysław Syn Isasława Xiążęcia Połockiego powstał, y wziął po nim Nowogrod Wielki. Ale Iarosław niedawszy mu się długo w swoim łokoczyć, spiesznо z Kiiowa przyciągnął, y poraził Woysko Bretysławowe, aż sam ledwo uciekł, zaczym Iarosław Nowogrod z mocy iego wydarł.

Tegoż Roku Rededa Xiążę z Kosohochonu, iako Długosz y Miechovius piszą, [ale podobniey ma bydź z Korszunu] oburzył się przeciw Iarosławowi, ktorego Iarosław wyzwawszy sam a sam na rękę zwyciężył, y sam swą ręką zabiwszy, na iego ludzi Kosohochońskich dań włożył.

Zaraz potym Mścisław Brat własny Xiążę z Wotmutarakani na Iarosława woynę podniosł, o nierowność działu, a zebrawszy się z Ko-

zarami y z Kofchoiami ciągnął do Kiiowa, Iaroflaw też chcąc ten gwałt odbić, przyzwał na pomoc Iafuia [a iako Ruś pisze Afryka Akuna] Xiążęcia Worahimowfkiego, według Miechowiufa, albo Waragowfkiego, a gdy podkali y ftoczyli bitwę nad Dnieprem, porażon dwa kroć Iaroflaw, a Kiiow w moc Mściflawowe przyfzedł. Ale Mściflaw dobrowolnie pofłał do Brata Iaroflawa wracaiąc mu zafię Kiiow, y ślubuiąc mu za beſpieczność, rzekł do niego: Weźmiy Bracie miły nazad Stolicę Kiiowfką, a panuy na niey iako ftarszy według zdania fwego, a mnie niechay będzie wolny udział z drugą ftronę Dniepra w Siewierfkiey Ziemi, y tak fię łafkawie poiednali. A Iaroflaw zafię fiadł na Kiiowie, a Mściflaw na Czerniechowie. Tegoż czasu urodził fię Iaroflawowi Syn Wfzewold. A otym ftoczeniu bitwy, y wzięciu Kiiowa, y iako go potym Iaroflawowi Brat Mściflaw wrocił, Kroniki Rufkie niewfpominaią, iedno iż fię poiednali y podzielili, ten po Dniepr, a Mściflaw w Siewierze udział wziąwszy. Ale Długosz Miechovius lib: 7. cap. 10. y Kromer lib: 3. o tym fzerzey piszą.

Iaroflaw od Mściflawa dwa kroć porażon.

Tegoż prawie czasu Narody Tatarfkie wyfzedłszy od gor Kaukafiyfkich, podbili pod moc fwoię Armeńfkie, Kapadockie y Bityneifkie Królestwa, y prawie po wfzyftkiey Azyi, y Syryi panowanie fwoie rozciągnąwfzy, Heruzalem Miasto Swięte Roku od Chryftufa Pana 1012. wzięli. A potym z małych y nikczemnych początkow narodu fwego tak fzeroko y wielmożnie iako dziś widziemy Państwo fwoie Tureckie, według Machometowey obrzydliwey fekty, za poftępkiem czasow zmocnili y rozfzerzyli, dla gnuśności, niedbałości, y fpolnych niezgod Cefarzow y inszych Przełożonych Chrześciańfkich.

Tureckie y Tatarfkie pierwfze woyny w Afiiey Chrześciańfkiey ftronie. Hieruzalem Tatarowie wzieli.

Potym według Kronik Rufkich Iaroflaw Monarcha Kiiowfki wyprawił młodego Syna fwoiego Włodzimirza y Hetmana Wyffotę z woyfkiem do Carogroda albo Konftantynopola, upominaiąc fię u Cefarzow Greckich Korśunu w Tauryce. Ale Grekowie zfzykowawfzy fię porządnie wyciągnęli do bitwy w pole, y porazili Rufkie woyfka, y Wyffotę Hetmana porwali, a Włodzimirz Syn Iaroflawow ledwo z poboyfzcza uciekł do Oyca na Kiiow.

Ruffacy od Grekow porażeni u Konftantynopola.

Potym we czterech lat wziął przymierze Iaroflaw z Cefarzem Czarygrodfkim, y był wypufzczon Wyffota Hetman Rufki z więzienia Konftantynopolfkiego z infzemi Towarzyfzami y Boiary.

ROZDZIAŁ III.

NA drugi zaś rok Iaroflaw Syna Włodzimirza podniofł na Xięftwo wielkiego Nowogroda Hilaryona też Greka Metropolitem w Kiiowie u S. Sophie przełożył, a Brata fwoiego Sudziflawa Xiążę Pfkowfkie poimał, y ofadził go do Więzienia w Porubiu. Tego też czasu Pieczory w Kiiowie kopać poczęto, dla grobow za powodem iakiegoś Antoniego, ktorego Ruś ma za świętego.

Potym Iaroflaw Iednowładzca Rufki, Roku 1018. zebrał wielkie woyfko z Rufi, z Waregow, y Piecinigow, y ciągnął do Polfki bez wieści, przeciw Krolowi Bolesławowi Chrobremu. Ale Bolesław Krol wy-

wiedzia-

wiedziawszy się o nim przez szpiegi, uprzedził go do Rusi, y położył się w Ruskich dzierżawach nad Bugiem rzeką, nieczekaiąc nieprzyiaciela w domu.

Iarosław też przyciągnąwszy z ogromnymi ufami, położył się obozem w drugą stronę Buga przeciw Polakom, prawie w dzień Niedzielny Pański, dla ktorego Swięta uczciwości, Bolesław Krol niemyślił ani chciał bitwy zwodzić. Też dla tego częścią, aby się wywiedział o wielkości liczby nieprzyiacioł, o ich sprawie, postępkach, y umysłach. Ale szczęście y fortuna maiąc wielką moc w skutku woyny, częścią z leda maluczkich przyczyn umysły y porady ludzkie [kieruiąc ich ku lepszemu albo gorszemu skutkowi] inaczey y opak obraca y odmienia. Bo Masztalerze, Woźnice y Kucharze, ci konie w Bugu, ktory obozy Ruskie y Polskie dzielił, napawaiąc, a owi mięso płucząc, naprzod z Ruskami zwadę zaczęli, kamieniami z proc pociskami, y słowy uszczypliwemi, potym gdy się ich więcey na on gielk z obudwu stron zbierało, ci z łukow, drudzy z Kusz do siebie strzelaiąc, obiedwie woyska do bitwy pobudzili. Ufy Polskie zbroyne w sprawionym szyku prędko się przez rzekę przeprawiły, stoczyli ogromną bitwę z obudwu stron, wszakże Rusacy iż się ieszcze byli do bitwy porządnie niesprawili, bez porządnego szyku niemogli pierwszych y wtorych naiazdow Polakom wytrzymać, poczęli ustępować, y po szerokich polach, y bliskich lasach uciekać, Xiążę też Iarosław od swoich prawie przymuszony, ucieczką zdrowiu swoiemu pomogł, a dopiero za Xiążęciem wszystkie ufy Ruskie y Piecinigowskie rożno gdzie ktory mogł na bespieczne mieysca uciekali. Na placu bardzo wiele, ale snaść więcey po rożnych polach rozpierzchnionych poginęło. Obozy też bardzo bogate z wielkimi łupami Bolesław Krol między żołnierze rozdał, A używaiąc zwycięztwa daley w Ziemię Ruską ciągnął, gdzie Zamkow niemało mocą zdobywał, a drugie dobrowolnie w łaskę przez podanie wziął. Potym z Rusią uczyniwszy przymierze, mierną dań na te krainy y Zamki ktore pod Iarosławem wziął ułożył. A sam się z woyskiem do Polski wrocił, gdzie potym roku 1025. Kwietnia dnia 3. z wielkich prac y frasunkow woiennych zemdlony umarł, wieku swego 58. a Krolowania 25. lata. Tey woyny y porażenia Iarosławowego Kroniki Ruskie nie wspominaią, tylko nasz Wincenty Kadłubcus, Długosz y Miechovius *lib: 2 fol: 29. cap: 7.* także Wapovius &c.

Bitwa Russakow z Polaki.

Iarosław z bitwy uciekł czwarty kroć od Bolesława Krola Polskiego porażony.

Bolesław Chrobry Krol Polski umarł.

A w tym Iarosław Monarcha Kiiowski, y Miecław Brat iego, iedynowładca Ziem Siewierskich roku 1025. usłyszawszy o śmierci Bolesława Chrobrego Krola Polskiego, wtargnęli do Polski z wielkim woyskiem, a te krainy ktore był Bolesław z mocy Ruskiey wydarł, plundrowali y burzyli, Cerwena y Przemyśla, y inszych Zamkow dobyli, a wybiwszy Polaki, Russakami swoiemi osadzili, Polakow też chłopstwa oraczow y robotnych ludzi bardzo wiele z Polski w niewolą nabrali, aby role orali, y osiadali te mieysca, ktore przedtym dla częstych woien były puste. A gdy powtore Russacy wciągnęli do Polski bez Xiążąt swoich na urywkę poraził ich Miecysław albo Miesko

Iarosław z woyskiem Ruskim Polskę burzy.

Russacy porażeni w Polszcze.

Syn Bolesława Chrobrego, ktory był nowo wſtąpił na Krolestwo Polſkie po Oycowſkiey śmierci.

A gdy umarł Mściſław Włodymirowicz Brat Iarosławow Xiążę Siewierſkie, pochowano go u S. Spasa w Cerkwi, ktorą ſam zmurował. A Brat Iarosław opanowawszy iego wſzyſtkie dzierżawy Siewierſkie, y przyłączywszy ie do Stolice Kiiowſkiey, począł ſię dopiero gruntownym y prawym Iedynowładzcą albo Monarchą y Carzem wszyſtkiey Ruſi pisać. A w ten czas, iako Długoſz y Miechovius *cap: 12. lib:* 3. piszą, Piecinigowie z wielkim woyſkiem Kiiow oblegli, na ktorych ſię Iarosław prędko zgotował, a przyciągnąwszy bez wieści u- derzył na ich oboz, y tak zatrwożonych nagłym przypadkiem rozgromił, pobił y rozproſzył, w Dnieprze też uciekaiących poginęło, a drugich iako bydła poimanych bez liczby w niewolą nabrano. Na znak tego zwycięztwa Kościoł *Sophiæ*, to ieſt mądrości w Kiiowie wyſtawił, y wieżę przy nim pobitą pozłoconemi blachami nakrył, a kielichami y naczyniem złotym śrebrnym, Kſięgami y ubiorami drogiemi Kościelnemi nadał, y dochodami ubogacił, w ktorym Kościele pierwſzego Metropolita Greka Hilaryona [cośmy też z Ruſkiey Kroniki wyżſzey wſpominali] przełożył. Bramę też mieyſką od Polſki według wielmożności ſwoiey y mieyſckiey, wielkim a prawie zbytnim nakładem zbudował, wierzch iey gałkę blachami pozłoconymi ozdobił, y złotą Bramą albo złotym wierzchem kazał zwać.

Piecinigowie porażeni pod Kiiowem.

Potym roku 1034 od Chryſtuſa Pana, gdy Mieciſław Syn Bolesława Chrobrego, Krol wtory Polſki nikczemny y leniwy 15. dnia Marca w Poznaniu umarł, y tam był pochowan. Zona iego Krolowa Richſa dla ſwoich zbytkow u Polakow ohydzona ziechała z Polſki do Niemiec, z Synem małym Kazimierzem pierſzym Dziedzicem iedynym Krolestwa Polſkiego, ktory potym wſtąpił do Klaſztora w Kluniaku. A Polſkę bez zwierchnego Pana kto ſię nielenił, naiezdzał, y trapił, tak Czechowie, Niemcy, Węgrowie, iako y Pruſowie Pogani z Litwą.

Polſka biedna zewſząd bez Pana utrapiona.

Co widząc Jarosław Monarcha Kijowſki Jednowładziec wſzyſtkiey Ruſi, niechciał też pogodnego czaſu prożno zależeć, ale zebrawſzy wielkie woyſka Ruſkie, iednych ziemią puścił w zagony na burzenie y plundrowanie Polſkich krain. Drugie też woyſko wyprawił w łodziach rzeką Bugiem do Podlaſia, y do tych ſtron gdzie dziś Mazowſze, á tak niemałą część Polſki ogniem y mieczem zwoiowawſzy, y Zamkow z Miaſtami kilkanaście pod moc ſwoię podbiwſzy, á Ruſią oſadziwſzy, z wielką korzyścią wrocił ſię do Kijowa.

Iarosław z Ruſſakami Polſkę bez Pana oſierociałą zwoiował.

Potym iako Długoſz, Cadłubcus, y Miechovius *cap. 15. fol. 41. lib. 2.* piſzą, tenże Jarosław Monarcha albo Jedynowładźca wſzyſtkiey Ruſi, chcąc rozmnożyć tym więcey ſkarby y granice ſwoie, y ſławy nieśmiertelney pragnąc, przygotował Armatę wielką wodną, Okrętow Galer, y Batow na uściu Dniepru Rzeki, gdzie wpada w morze Pontſkie, z tą Armatą wtory raz wyprawił Morzem ſtarſzego Syna ſwego Włodymira do Konſtantynopola, y do inſzych Greckich Miaſt, z wielkim woyſkiem Ruſkim, ale gdy ſię do Konſtantynopola przybliżał, wiatry y wały wielkie na morzu ſię wzburzywſzy, roſproſzyły Okręty y Armatę

Ruſkie woyſko wodą do Konſtantynopola wtory raz.

Ruſką

Ruſką, tak iż ſię ledwo do brzegu Ruſacy przybili, á ſkoro wyſiedli na ziemię, naieżdzali na nich żołnierze Ceſarza Greckiego, y tak ich długo trapili y urywali z ciaſnych kątow Grekowie, aż ſię Ruſacy mężnie zaſtanowiwſzy, zwiedli bitwę z nimi, śmierć uczciwą nad żywot ſromotny przekładaiąc, y tak przeważną śmiałością Grekow porazili, á ſami ſtraciwſzy Armatę dla nawałności morſkich, do domu ſię w pokoiu z Włodymirzem Jaroſławowicem Xiążęciem ſwoim wrocili. To tak Kroniki Ruſkie niektore, Wincentius, Długoſſus, y Miechovius opiſuią. Ale Sigibertus w ſwoiey Kronice Hiſtoryk ſtarodawny, tak powieda, iż Ruſki Krol albo Carz, wiedząc Grekow być zabawionych woyną przeciw Saracenom, á iż też woyſka ich były rozłożone po rożnych wyſpach Morſkich, dla ſtrażey przeciw Poganom, wyprawił z Ruſkich Ziem tyſiąc Okrętow albo więcey Morzem Pontſkim do Konſtantynopola. O czym uſłyſzawſzy Ceſarz Grecki Roman Agiropilus, wyſłał też Armatę ſwoię przeciw Ruſakom, tam żołnierze Greccy knoty, y ogniſte kule, y ſmołę miſternie przyprawną y roſpaloną miecąc na Okręty Ruſkie, wiele ich zapalili, y potopili, część też ludzi poimanych y z Okrętami załapionych pościnali, tak iż ich mało zdrowych do Ruſi ubiegło.

Rusacy z despe-racyi potkawszy się z Grekami porazili ich.

Tychże też czaſow umarł Włodymirz Jaroſławow Syn Xiążę wielkiego Nowogroda, tamże pochowan w Cerkwi S. Sophiey, ktorą był ſam zbudował, á Jaroſław Monarcha drugiego Syna ſwego poſadził na Xięſtwo Nowogrodzkie, imieniem Wiceſława.

A gdy Polacy rozmaitych nieprzyiacioł naiazdami, y domowymi nieznaſkami przymuſzeni, Kazimierza pierſzego Mieciſławowica z Klaſztora Kluniackiego na Kroleſtwo Polſkie z trudnością przywieźli, y w Gnieźnie go Roku 1041 ukoronowali, zaraz Kazimierz Krolem Polſkim nowo koronowanym będąc, za poradą mądrą Senatorow Koronnych, przymierze y przyiacielſtwo wieczne z Jaroſławem Monarchą Ruſkim poſtanowił, y utwierdził, wziąwſzy ſobie w małżeńſtwo Sioſtrę iego rodzoną Márią Corkę Włodymirza Swantoſławowica, z Anny Ceſarzowny Greckiey urodzoną, weſele w Krakowie odprawiwſzy, tamże ią przechrzczono na Rzymſką wiarę, gdy ſama dobrowolnie Greckiey odſtąpiła, y dano iey nowe imię Dobrogniewa, potym ią w Gnieźnie koronowano. Wziął po niey Kazimierz wielki poſag w złocie, w ſrebrze, y w kleynotach rozmaitych k temu pomoc przeciw każdemu nieprzyiacielowi od Jaroſława iey Brata. W tenże czas Kazimirz Krol Polſki na znak wiecznego á gruntownego przyiacielſtwa, wſzyſtko Prawo y Zamki ktore miał Dziad iego Bolesław Chrobry w Ruſi, Jaroſławowi Jedynowłaycy Szwagrowi ſwoiemu darował, á Jaroſław go też zawżdy Rycerſtwem Ruſkim, przeciw Niemcom, Mazurom, Pruſakom, Litwie, y Czechom ratował.

Przymierze y powinowacenie Kazimierza Krola Polskiego z Jarosławem.

Potym przyśli do Kijowa trzey Archimendrytowie Cerncy, ludzie uczeni z Greciey, y podnieśli kości dwu Xiążąt Olha y Jaropełka Swantoſławowicow, Stryiow Jaroſławowych pobitych, y pogrzebli ie w Włodymirzu w Cerkwi S. Bohorodzice.

Olha y Jaropełk za Swięte Ruskie podniesieni.

Przyſzedł też z Carygroda Metropolit Georgi, y przenioſł kości

S. Męczenników Boryfa y Hleba Bratow Jarosławowych roku od ftworzenia Swiata 6580. Maia dnia 2. A Jarosław Włodymirowic Jedynowłayca wfzyftkiey Rufi, czuiąc fię być pracą częftą woienną zmordowanego, y ftarością zgrzybiałą zemdlonego, napominał Synow fwoich, aby każdy z nich przeftawał na fwoim udziale, aby zgodnie granic fwoich bronili, Radnych fwoich Boiar ważyli, aby fię też o to ftarali, izby ich poddani dla łaski więcey miłowali, niżli fię ich frogości bali, próżnowania y rofkofzy, ktore fą zgubą Monarchiy, aby fię wyftrzegali, á potym tak rozdzielił Xięftwa Rufkie miedzy nich. Zasławowi ftarfzemu dał Kijowską Stolicę, Swantosławowi albo Stosławowi Czerniechow, Wfewoldowi Pereasław, Ihorowi albo Hrehorowi Smoleńsko y Włodymirz, Wicesławowi Pfkow y wielki Nowogrod. Aczkolwiek Miechowius pifze, iż fię Hrehorowi Włodymirz doftał. A Wecesławowi Smoleńsko. Potym umarł Jarosław fiodmego dnia Novembra, wieku fwego 76. roku, pochowan w Kijowie w Cerkwi S. Sophiæ. ktorą fam zbudował w Kaplicy S. Hrehoria. Rychło potym po nim umarli dwa Synowie iego, iak Długofz pifze, Wecesław Xiążę Smoleńskie, y Hrehory Wołodymirfkie.

Wypuścili też potym trzey Jarosławowicy Bracia Stryia fwoiego Sudysława z Porubia, ktory zaś zoftał Cerńcem.

Synowie Jarosławowi zaraz po śmierci Oycowfkiey zabaczywfzy iego pobożnego o fpolney zgodzie y miłości Braterfkiey napominania: woyny wnętrzne, y naiazdy ieden na drugiego udziały wzniecać poczęli. Bo Izasław, ktoremu fię był Kijow doftał, y Wfewold, ktory trzymał Pereasławfkie Xięftwo, zbuntowawfzy fię na Wizesława Brata Xiążę Połockie, y poimali go chytrze z dwiema Synami iego, y ofadzili do więzienia w Kijowie. Za ktorym gdy fię Slachta Kijowfka y Połocka przyczyniała. aby był z więzienia niefłufznego z Synami wypufzczon, niechciał tego Isasław żadnym fpofobem na prożbę ich uczynić, co obaczywfzy Slachta Rufka, iż fię tyrańsko z Bratem obchodzi, wnet fię wfzyfcy zbuntowali, y wydarli mocą y gwałtem Wizesława z więzienia, y dwu Synow iego, á wygnawfzy Izasława włafnego Pana dla iego okrucieńftwa, Brata iego Wizesława odbitego z więzienia, na Kijowską Stolicę za Pana fobie przełożyli, á Izasław zwątpiwfzy w mocy fwoiey, y będąc z pańftwa wygnany, uciekł fię do powinowatego fwego Bolesława Smiałego Kazimierzowica Krola Polfkiego, profząc go o pomoc. To o tym tak Długossus, Wapowfki, y Miechovius *lib: 2. cap: 18. fol: 44.* y Bielfki pifzą, ale Kroniki Rufkie tego niewfpominaią, ani o Bolesławie Krolu Polfkim, iżby miał na Kijow Izasława po dwakroć przyprowadzić, żadney wzmianki nieczynią. Co my tu z wyżey namienionych Hiftorykow godnych wiary położymy, ktorzy fię na to wfzyfcy, iako Ewangeliftowie czterey, á k temu piąty Kromer *lib. 4 in Boleslao fecundo* iednoftaynie zgadzaią.

Niezgody wnętrzne Rufkie.

Roku od Chryftufa Pana 1058. gdy po śmierci Kazimierzowey Syn Bolesław wtory przezwifkiem śmiały y hoyny, na Kroleftwo Polfkie był wybrany, y z małżonką fwoią Wizesławą, Xiążęcia Rufkiego [niewfpominaią ktorego] iedyną Corką w Gnieźnie koronowany: Przyiechali

iechali do niego o ratunek troie Xiążąt zacnych z Oyczyzn ſwoich wygnani, naprzod Bela rodzony Brat Wratyſlawa Czeſkiego Xiążęcia, y Izaſław Jarosławowic z dwiema Synami, Mściſławem y Swantopełkiem Wielki Xiądz Kijowſki, od Braciey wygnany. Tego tedy Bolesław Krol naprzod umyślił na oyczyznę wprowadzić, iako krewnego. A zebrawſzy woyſko wielkie z Rycerſtwa Polſkiego, y wſzyſtkie potrzeby woienne z pilnością porządnie zgotowawſzy, ciągnął proſto do Ruſi gotową ſprawą, z Izaſławem Xiążęciem y z dwiema Synami iego, Mściſławem y Swantopełkiem. A gdy ſię przybliżał do Kijowa, wnet Wizeſław Xiążę z niemałym woyſkiem Ruſkim y z pomocnymi uſami Waragow y Piecinigow zaſtąpił im u Białogroda, chcąc ſię polem z nimi potkać, ale wyrozumiawſzy o wielkości y potężney ſprawie woyſka Bolesławowego Polſkiego, y Izaſławowego, zaraz uciekł z woyſka ſwego potaiemnie w małey drużynie, ktorym ſię tego zwierzył, y nieoſtoiał ſię aż na Połocku. Co obaczywſzy Rycerſtwo iego, iż ich Pan na mięśne prawie iatki wydał, á ſam uciekł, wſzyſcy ſię też rożno z woyſka rozbiegli y roſproſzyli, w tey trwodze wſzyſtka Ruś ſtrapiona drzała, Kijowianie myślili ſię poddać, ale ich zaś boiaźń trapiła rozgniewanego Izaſława pierſzego ſwego Pana, ktorego byli ſami z Xięſtwa wygnali. Proſili tedy Wſewolda Pereaſławſkiego, y Stoſława Czernichowſkiego, Xiążąt, o prętki ratunek na odſiecz przeciw Polakom, czego ieśliby uczynić niechcieli, prętko opowiedzieli im, iż ſami chcieli Miaſto Kijow y Zamek ſpalić, á z żonami y z dziatkami do Greciey y do Tauryki gotowali ſię uciekać.

Bolesław śmiały Krol Polſki z Izasławem do Kijowa.

Trwoga Ruſka.

A gdy im kazali być dobrey myśli y nadzieie Wſewold y Stoſław Xiążęta, aby z ſobą nietrwożyli, ſami poſłali iednaczow do Izaſława Brata, proſząc, aby oyczyznie miłey, y poddanym ſwoim przepuścił, á Kijow podawaiący ſię w łaſkę przyiął, woyſko aby odprawił y Lachow, co ieśli żałości wygnania ſwego na umyśle rozgniewanym uśmierzyć niemoże, ſam według woley ſwoiey aby karanie wziął z winnych, á Polakom oyczyzny naymilſzey, y iako tako ſobie zaſłużoney, w niewolą y na łupieſtwo niepodawał, á wſpomniawſzy ſobie aby o tym myślił, iż też Swantopełk Striy ich niewygrał y marnie zginął, ktory także przez też Polaki był na Kijowſką Stolicę wprowadzony. Na to poſelſtwo Izaſław Bratom odpowiedział, iż ia niechcę żadnego gwałtu oyczyznie ſwoiey czynić, tylko poznać tego po Kijowianach, co o nich powiadano, á iakieyby myśli y chęci ku mnie byli. Za tym ſię z woyſkiem Polſkim Krol Bolesław y Izaſław do Kijowa przybliżyli. A naprzod Izaſław ſyna ſwego Miecława poſłał z kilkiem ufow Rycerſtwa przebranego, ktory gdy był wpuſzczon do Kijowa, wnet mieyſca niektore obronnieyſze ubieżał y oſiadł, á poimawſzy przednieyſzych buntownikow y przyczyńcow wygnania Oyca ſwego Boiar ſiedmdzieſiąt, iednych pościnać, drugich poślepić kazał. Oycowi Izaſławowi y Krolowi Bolesławowi przez Gońca opowiedział, rzeczy wſzyſtkie być ſpokoyne w Kijowie, przeto Krol y Izaſław ſpokoynie ciągnęli do Kijowa, á Mieſzczanie y Boiarowie na ſiedm mil wzdłuż z miaſta Kijowſkiego ku nim wyśli, wdzięcznie Izaſława, iako Pana z poddańſtwem przyimuiąc

Kijow ſię Izasławowi dobrowolnie podał.

muiąc. Tak wtorego dnia Maja Mieśiąca do Kijowa wiechali. A Krol Bolesław posadziwszy Izasława na Oycowskiey Stolicy, posłał z nim część woyska swoiego Polakow przeciw Wizesławowi do Połocka, ale gdy Wizesław do Waregow uciekł, wziął Połocko.

A tak Izasław przez dobrowolne podanie ze wszystkimi przygrodkami dostawszy Xięstwa Połockiego, swego Syna Miecława przełożył na nim Xiążęciem, á gdy ten rychło potym umarł, posadził na Xięstwo Połockie drugiego Syna swego Swantopełka, albo iako Ruś pisze Stopołka Michniła y tam go zostawiwszy z częścią woyska swego, sam się z Polakami do Kijowa wrocił. Krol też Bolesław żołnierze y rycerstwo swoie Polskie po miasteczkach y folwarkach Kijowskich rozłożywszy, sam leżał w Kijowie przez lato y przez zimę, rozmiłowawszy się wesołego położenia mieysca y roskoszy Kijowskich, y dziwney piękności urody, y postawy wdzięczney Niewiastek Russowłosych y czarnobrywych. A Izasław wszystkiemu Rycerstwu woyska Polskiego przez wszystkie czasy dawał hoyne wychowanie, y szaty, nad to y Krola y wszystko iego Rycerstwo według zasług przeważnie udarował.

ROZDZIAŁ IV.

PRzetrwawszy Lato y Zimę Krol Bolesław w Kijowie, ruszył żołnierzow swoich z leżey, á ciągnąc do Polski, wtargnął w Ziemicę Przemyską Xięstwa Ruskiego, albo krzywdą iaką pobudzony, albo też iż Przemyskie Xięstwo iego żony Wizesławy Ruskie oyczyste dziedzictwo było. Małe Miasteczka ktore się mu w drodze trafiły snadnie osiadł, za pierszym przyściem. Ale skoro do samego Przemyśla przyciągnął, obaczył do niego trudny przystęp: Bo Sąn y Wiar Rzeki, ktore Miasto y Zamek oblewaią, w ten czas były bardzo wylały, nadto miasto wałami y przekopami obwarowane było, k temu też wielkość ludzi była, tak mieyskich, Sielskich, y Slachty broniących się mężnie, ktorzy tam z żonami y z dobytki zabiegi byli uczynili z okolicznych krain dla nieprzyiacioł Polakow. Zamek także na wyniosłym kopcu z drugą stronę Miasta bronił, wieżami, y murami gwałtownymi dobrze obwarowany, y trudny ku dobyciu według onych czasow. Wszakże Krol Bolesław przeprawił się przez rzekę Sąn ku Miastu dosyć głębokim brodem, acz mu Rusacy mężnie przybycia bronili. Potym wszystką mocą począł do Miasta szturmować. Rusacy też nieleniwiey się bronili, á częstymi wycieczkami Polakow około szturmow zabawionych urywali, ale zaś z wielką szkodą swoią do Miasta od Polakow wsparci y wbici byli, na ostatek zwątpiwszy w obronie mieyskiey, y niemogąc dłuższych itosow Polakom za wałami mieyskimi wytrzymać, do Zamku wszyscy ustąpili. A Krol miasto wszelkim dostatkiem skarbow y bogactw rozmaitych napełnione, czwartego dnia od początku dobywania wzięte, dał na łup żołnierzom swoim, á Zamek iż był trudny ku dobyciu dla twardości y przyrodzenia mieysca, y wielkości broniących Rusakow, obległ zewsząd wkoło, chcąc obleżeńcow głodem, ile niedostatkiem wody wymorzyć, bo studniey żadney w Zamku niemieli, tylko z Sąnu

ko z Sanu Rzeki na gorę wodę nosić musieli z wielką trudnością y niebespiecznością dla Polakow zewsząd strzelaiących, iednak się dosyć mężnie y przeważnie Rusacy długi czas bronili, aż gdy naostatek bydło, Konie y skory z nich poiedli, á głodem y powietrzem morowym dla smrodow, nędze, y niezwykłych ludziom pokarmow do końca prawie strapieni, Zamek na ostatku lata podali, wymowiwszy sobie żywot, y to coby ktory mogł z sobą na ramionach rzeczy wynieść.

A Krol Bolesław wziąwszy Zamek Przemyski, kazał go wnet oprawić, y ozdobniey wespołek z miastem zabudować, y tam sam zimował, rozłożywszy żołnierzow po leżach okolicznych. Działo się to Roku 1069. Tego czasu prawie gdy Bela Krol Węgierski trzeciego krolowania swego roku [ktorego też był Bolesław przed Ruską woyną na Krolestwo wprowadził y posadził] w Folwarku Demes Kownatą był zabity, gdy nań upadła. A Synowie iego Geiza, Władysław y Lampert przyiachali znowu do Bolesława z Węgier, prosząc o pomoc przeciw Salomonowi, ktorego Cesarz na Krolestwo Węgierskie prowadził z woyskiem Niemieckim.

Bela Krol Węgierski kownatą zabity.

Tak Bolesław z gotowym woyskiem z Przemyśla prosto ciągnął do Węgier przez gory prawie we żniwa, gdzie zgodę między przeciwnymi stronami taką uczynił, iż Salomon Zięć Cesarza Henryka Krolem koronowanym na dwu częściach Węgier został, á synowie trzey nieboszczyka Bele, Geiza, Lampert, y Władysław na trzeciey części Węgierskiey ziemie udziały swoie wzięli, używaiąc tytułu Xiążęcego, A Bolesław Krol wziąwszy wielkie dary od Salomona Krola, y od Belowicow, á wrociwszy się do Polski, zarazem powtore wyprawił się z więtszym woyskiem do Rusi przeciw Swantosławowi albo Stosławowi y Wsewołdowi Xiążętom Ruskim. Pereasławskim y Czerniehowskim, dla tego iż byli drugi raz Brata Zasława z Kijowskiego Xięstwa wygnali z żoną y z synami, ktorego zaś Bolesław na Kijow przyprowadził, poraziwszy Wsewolda y Swantosława: iak *Vincentius Cadlubcius in speculo Historiarum, Długossus Miechovius, Bielsius, Vapovius &c.* piszą, ale iż się Ruskie Kroniki nie w każdym mieyscu z nimi zgadzaią, dla tego tu krotko rzecz samę z Kroniki Ruskiey, niemieszaiąc Polskich y inszych postronnych Historykow położę: ktora się tak z prosta poczyna. Potym dzie gdy Jarosław Włodymirowic wielki Kniaź Kijowski umierł, Synowie iego trzey wypuścili Stryia swego Sudisława z porubia, ktory zaraz został Cerńcem, á Ihor w Smoleńsku umarł, y podzielili Smoleńsko na trzy części, zbudował Ihor w Pereasławcu Cerkiew S. Michała kamienną. Umarł też Sudzisław Cerniec, á u Zasława Kijowskiego Kniażia urodził się Syn Stopolk Michało. Narodził się Stosławowi Syn Olech, á po nim drugi Dawid, trzeci potym Hleb. A potym przyśli Połowcy do Ziemie Ruskiey, przeciwko im wyśli trzey Jarosławowicow, Zasław, Stosław y Wsewold, á będąc na Olzie, zięły się usy, á przez gniew Boży porażeni byli Chrześcianie, y uciekli Wojewodowie Ruscy z mnostwem ludzi woiennych.

Bolesław do Węgier.

Bolesław Krol Polski znowu do Ruskich Ziem.

Y narodził się Wsewoldowi Syn Rościsław, á po nim drugi Włodymirz. A Stosław posłał Syna swoiego Hleba do Tmutorokani na

Xięſtwo, á Zaſław zbudował Manaſter S. wielkiego męczennika Dymitreia.

Była woyna wielkiemu Kniaziu Zaſławowi z Połowcami, á będąc na obie ſtronie bitwa niemała, na koniec byli zwyciężeni od Ruſi Połowcy, á Zaſław z zwycięſtwem wrocił ſię do domu.

A Bracia iego Jarosławowicy, Wſewold y Stoſław przeſtąpili przykazanie Oyca ſwoiego, y wygnali Izaſława z ſtołecznego Zamku Kijowa. Stoſław oſiadł w Kijowie, á Wſewold w Pereaſławcy, y zbudowana była Cerkiew S. Bohorodzice Piecierſkiey, y umarł wielebny Chwiedoſziey Piecierſki, á po nim naſtał Stephan Humien. A po małym czaſie poiednał ſię Xiążę Stoſław z Bratem ſwoim Zaſławem, y uſtąpił wielkiego Xięſtwa Kijowſkiego Bratu ſwoiemu, á ſam ſiadł na Cerniechowie. Przyśli do Ziemie Ruſkiey Połowcy, á przeciwko im wyſzedł Zaſław, Stoſław y Wſewold, á na Kijowie uſiadł Swiętoſław, albo Stoſław [drugie Kroniki piſzą iż Wſewold] á dzieci iego Dawid y Olha na Cerniechowie, á Stopołk na Turowie. Umarł potym wielki Kniaź Stoſław Jaroſławowic, pochowan w Cerniehowie u S. Spaſa, á Brat iego Wſewold ſiadł na Kijowie. Przyſzedł z Greciey Metropolit Joan. A w tym umarł wielki Kniaź Wſewold, panowawſzy mnoho lat, á na Kijowie uſiadł Michael Stopolk Zaſławowic, Olha y Dawid Stoſławicy w Cerniehowie, á Włodymirz Monomach Wſewoldowic w Pereaſławiu.

Kniaź wielki Michael Stopolk zbudował Cerkiew kamienną w Kijowie S. Michała Złotowierſchego, Ten Stopolk Michael wielki Kniaź Kijowſki czaſu panowania ſwego wiele ſzkod poddanym bezwinnie poczynił, y wyniſzczył imion niemało, á inſzym odiął. A na ten czas był w Kijowie głod wielki, á ucisk ſrogi po wſzyſtkiey Ziemi Ruſkiey.

Chodził Stopołk Michael Kniaź Kijowſki na Połowcow á z nim Olha Stoſławic, y Włodymirz Monomach, y Dawid Ihorowic, y porazili niezbożnych Poganow, y z korzyścią ſię do domu wrocili. Y była potym potarczka Mſciſławowi, y Stopołkowi pod Włodymirzem z Dawidem Ihorowicem na uroczyſczu, y poſtrzelon był ſtrzałą Stopolk y umarł, y ſiadł Włodymirz Monomach Wſewoldowic na Kijowie. Przyſzedł z Czarygroda Metropolit Nikifor. A Włodymirz Monomach zbudował w Smoleńſku Cerkiew władyczą S. Bohorodzice kamienną.

Narodził ſię Włodymirzowi Monomachowi Syn Hrehorey. Umarł też Dawid Stoſławic Kniaź Cerniejowſki, á Syn iego Stoſa Dawidowic wſtąpił w Zakon Cerniecki do Monaſtyra Piecerſkiego, y nazwano go Mikuła. Umarł zaś Olha Stoſławowic Xiążę Cerniehowſkie, á Syn iego Stoſław ſiadł na Cerniehowie.

Przyśli Połowcy do Trepoła, á Włodymirz ciągnął przeciwko im z Bratem ſwym Rościſławem, á gdy ſię potkały uſy, uciekali Xiążęta naſze, umarł Kniaź wielki Włodymirz Monomach, á na Kijowie ſiadł Syn iego Georhei Włodymirowic, narodził ſię Jehorhowi Syn Andrzey, umarł Metropolit Nikifor, przyſzedł z Czarygroda Metropolit Nakata &c. To poty Kroniczka Ruſka.

O CZĘ-

O CZĘSTYCH BITWACH Z RUSKIMI XIĄŻĘTY POŁOWCOW y Piecinigow, pobratynow Litewſkich, á o pierſzym wywodzie ich Narodu.

ROZDZIAŁ V.

JSz tu będzie wzmianka o woynie miedzy Ruſakami á Połowcy, zdała mi ſię rzecz ſłuſzna krotko wywod ich narodu iaśniey Czytelnikowi obiawić.

Połowcy y Piecinigowie był narod waleczny y rycerſki, z narodu Gotow y Cymbrow, *à Cimbrio Loſphero* nazwanych, z ktorychem też Gepidy, Litwę, y Pruſy ſtare dowodnie wywiodł, Czego Wapowius dowodząc, y Bielſki fol: 239. w Kazimirza pierſzego z Klaſztora wziętego Krola Polſkiego ſprawach tak mowi: Narod Piecinigow, Połowcow, y Jatwieżow właſny ieſt Litwa, iedno też mieli miedzy ſobą małą rożność w mowie, iako Polacy z Ruſią, á mieſzkali na Podlaſiu gdzie dziś Drohiczyn.

Litwa y Jatwieżowie z Piecinigowy Połowcow.

A ci Połowcy y Piecinigowie w one czaſy mieli oſady ſwoie z połnocy ku wſchodu ſię nachyliwſzy nad Jeziorem Meotis, y Pontem Euxinem, albo czarnym Morzem, tak około Tanais, y Wolgi rzek w polach, y Tauryce, ktorą dziś Przekopſką Hordą zowią, kociſka ſwe mieli. Gdzie zbraciwſzy ſię dla ſąſiedztwa z Włochy Genuenſy, ktorzy Taurykę trzymali, na ten czas namożnieyſzymi na morzu, y z Wołochy, także z Bezaraby, Mankop, Kirkiel, Krym, Azoph, Kaphę od Grekow, y Łacinnikow Teodoſią zwaną, Kilią albo Achileą, Moncaſtrum albo Białogrod, Tarhowiſcza zbudowali, kto bywał w dzikich polach, tam tych uroczyſc może być świadom. Bo ſami Połowcy więcey w polach pod namioty mieſzkali, na wozach wſzyſtkie maiętności wożąc, iako dziś Tatarowie, iako Miechovius *fol. 129. lib. 3 cap. 31.* mowi: Też inſi Hiſtorykowie zowią tych Połowcow Getami, á prawdziwie. A gdy byli w ſąſiedztwie Ruſkim Xięſtwom, Greckim, Wołoſkim, y Polſkim krainom przylegli, wielkie im ſzkody częſtymi naiazdami czynili, gdyż cudzą robotą z łupu uſtawicznie żyli, ale więtſze woyny z Ruſkimi Xiążęty miewali, dla bliżſzey przyległości ſpolnych granic, á gdy ſię poiednali, tedy z Ruſią naiazdy do Polſki czynili, y przezwali ich Ruſacy Połowcami, iż w polach mieſzkali, albo iż polowaniem, to ieſt myśliſtwem y łowem zwierza żyli, albo Połowcami, iakoby łupieſzcami, iż z cudzego plonu, y łupow żyli, á ięzyk z Ruſkim, Litewſkim, y Wołoſkim zmieſzany mieli.

Połowcy zkąd nazwani.

Potym Roku od zbawiennego Narodzenia Chryſtuſa Pana Boga od wiekow, y człowieka w wypełnieniu czaſu prawdziwego 1058. Na początku panowania Boleſława Smiałego, y hoynego Krola Polſkiego, Połowcy narod gruby Pogańſki, zebrawſzy ſię z Xiążęciem ſwoim Sekal [iak Miechovius *lib. 2. cap. 21 fol. 51* świadczy] ciągnęli na Wſewolda Xiążę Ruſkie Pereaſławſkie, á ſtoczywſzy z obu ſtron bitwę 2. dnia Februaria porazili Wſewolda, y Xięſtwo iego Pereaſławſkie ſrogo zburzyli.

rzyli. A to była pierfza zła porażka, ktorą Rufkie Xięftwa potym długo od Połowcow cierpiały.

Połowcy drugi raz Rufakow porazili.

Wtargnęli wtory raz ci okrutni Połowcy w Ziemie Rufkie, ktorym trzey Xiążęta, Zaflaw Kijowfki, Swantoflaw Cerniehowfki, y Wfewold Pereaflawfki u Rzeki Olchy zaftąpili, á fkoro fię mężnie obie ftronie potkały, zwycięftwo Połowcy otrzymali, ktorzy używaiąc zwycięftwa wfzerz y wzdłuż w krainy Rufkie zagony rofpuścili, Wfi y Miafteczka ogniem y mieczem burząc. A gdy fię do Cerniehowfkiego Xięftwa mocą obrocili, wnet Xiążę Swatoflaw nieuftrafzony pierfzą y wtorą porażką, niemaiąc tylko 3000 mężow w fwoim woyfku Roku Pańfkiego 1059. Novembra dnia pierfzego pod Snowfkiem urociścem, gdzie dziś miafto Snowfkie, na nich uderzyli, á tam wielkie Pogańfkie woyfko od trochy Rufakow poległo, bo 12000 Połowcow na placu ubili, y Xiążę ich Sekala, także celnieyfze Hetmany, y Rycerftwo poimali, y łupy wfzyftkie, ktorych byli w ziemiach Rufkich po dwu zwycięftwach doftali, odgromili im Rufacy z Swatoflawem Xiążęciem fwoim.

O WNĘTRZNYCH WOYNACH RUSKICH XIĄZĄT, A zabiciu Boryfa y Zaflawa Kijowfkiego.

POtym w kilku lat gdy Xiążę Zaflaw na Kijowie za pomocą Bolefława śmiałego Krola Polfkiego panował, począł fię roftyrk miedzy nimi z iedney ftrony, á Swentoflawem y Wfewoldem Xiążęty z drugiey, o granice fpolne, y miedzy rozdzielenie łupow Połowcow odbitych. Przeto Zaflaw Monarcha Kijowfki uważaiąc nieuftawiczną wiarę fwego Rycerftwa, uiechał z Kijowa z żoną y z fynami do Polfki wtory raz do Krola Bolefława śmiałego, Brata fwego cioteczhego, Roku 1074. ktorego też czafu Bolefław był z Węgier do Polfki z woyfkiem przyiachał.

A Swatoflaw y Wfewold Xiążęta 22. dnia Marca Miefiąca wiechawfzy do Kijowa Stolec y Xięftwo Zaflawowe opanowali. A gdy potym w krotkim czafie Miefiąca Decembra 21. dnia roku 1072. Swantoflaw umarł, y pochowan w Cerniehowie w Kościele S. Spafa, zaraz Wfewo d brat iego po nim na Xięftwo Kijowfkie wftąpił, co flyfząc Krol Polfki Bolefław śmiały, Zaflawa pierfzego Monarchę Kijowfkiego, Brata cioteczńego z woyfkiem, z ktorym fię był dopiero z Węgier wrocił, do Kijowa prowadził, á tam pod famym Miaftem z Wfewoldem bitwę ogromną ftoczył, y poraził go, á Zaflawa wtory raz na Kijowfką Monarchią pofadził. Starfzy też Syn Zaflawow Swantopełk na Xięftwo Nowogrodzkie y Połockie wftąpił, bo prawie na ten czas Kniaź Hleb Swantoflawa Xiążęcia Cerniehowfkiego Syn był okrutnie y złośliwie zabity od fwoich poddanych. Włodymirz też drugi Syn Zaflawow fiadł na Xięftwie Smoleńfkim, á Jaropełk trzeci Syn na Wyfzogrodzie, ktorym porządkiem Ziemie Rufkie zdały fię być iuż ufpokoione.

Ale Borys y Olech drugie Xiążęta Rufkie pobudzeni zazdrością, przyzwawfzy na pomoc Połowcow, poczęli burzyć Ziemie Rufkie,

pize-

przeciw ktorym Wsewold Xiążę Cerniehowskie zebrawszy się 25 dnia Augusta, dał im bitwę na uroczyszczu rzeczonym Zieżce, ale zwyciężony uciekł, czym stolicę swoię Cerniehowską utracił. A będąc bardzo nędzą uciśniony, ziechał na Kijow z synem Włodymirzem do Brata swego Zasława Xiążęcia Kijowskiego, ktory go wdzięcznie przyiął y chował u siebie uczciwie, mowiąc, Ja Bracie miły tobie niechay będę na przykład, bom także w Polszce będąc wygnanym z oyczyzny, musiał żywności y pomocy szukać, y za ratunkiem Polakow zasiem wszystko swoie pozyskał. Potym zaraz zebrawszy woyska Kijowskie Zasław z synem swym Jaropełkiem, y z Wsewoldem Cerniehowskim, y z synem Wsewoldowym Włodymirzem, ciągnął do Cerniehowa, w ktorym na ten czas Borys y Olech Xiążęta ufaiąc w mocy Połowcow leżeli. Radził tedy Borysowi Olech mowiąc, niepodnośmy woyny przeciw czterem Xiążętom Bratom naszym, abowiem są mocnieysi nad nas, lepiey od nich za słusznym postanowieniem pokoiu prośmy. Na co mu Kniaź Borys w pychę podniesiony odpowiedział, niechay ciebie żadne staranie o zwycięstwie niefrasuie, ale z zupełną nadzieią skutku y dokonania bitwy czekay, bowiem Połowcow Poganow na pomoc bardzo był wielkie woysko przyzwał, w ktorych ufał.

Tak gdy się ogromnie z obu stron potkali, zabity iest zaraz Borys Xiążę syn Cesławow albo Stosławow, ktory pokoiem gardził. Ale y Zasław Xiążę Kijowskie, gdy iuż po skończeniu bitwy bespiecznie się miedzy pieszym swoim Rycerstwem przechodził, od iednego żołnierza Kniazia Olechowego, ktory się był ukradkiem wmieszał iakoby z tegoż woyska miedzy one piesze, przebity iest przez łopatki oszczepem, od ktorey rany zaraz umarł, á przez syna Jaropełka do Kijowa odwieziony, w Kościele Panny Maryey z wielkim płaczem wszystkich poddanych w grobie oyczystym pochowan, roku od Chrystusa Pana 1076. A było to Xiążę Zasław wysokiego wzrostu, wielki miłośnik sprawiedliwości. O czym Długosus y Miechovius *fol. 52 lib. 2. cap. 21.* świadczą. A to zabicie Zasławowe Kronika Ruska Połowcom przyczyta, iżby od nich był zabity.

Borys Xiążę Ruskie harde zabit

Zasław Xiążę Kijowskie w swoim woysku zabity po zwycięstwie.

O ROSTERKACH RUSKICH XIĄZĄT O STOLICĘ KIJOWską, y zabiciu Jaropełka Zasławica Xiążecia Łuckiego y Włodymirskiego od Dworzanina własnego.

Wsewold za pomocą zabitego Zasława odisławszy Cerniehow, dał go starszemu Synowi Włodymirzowi Monomachowi, á drugiego Syna na Xięstwie Turowskim posadziwszy sam Wsewold po bracie rodzonym Zasławie zabitym, wstąpił na Xięstwo Kijowskie. Dla czego insze Xiążęta Ruskie zazdrością poruszeni, podnieśli przeciw iemu woynę, abowiem Roman Xiążę Ruskie chcąc stolicę Kijowską opanować, naiął Połowcow za pieniądze na pomoc, y ciągnął z nimi przeciw Wsewoldowi, gdzie potym u Pereasławia wtorego dnia Augusta, za słusznym wynalazkiem, y iednaniem Panow Ruskich pogodzili się,

Roman Xiążę Ruſkie zabit.

Ale Połowcy uczyniwſzy rozruch, iż bez ich rady pokoy ſkończył, zabili Kniazia Romana,

Powſtał zaś przeciw Wſewoldowi Jaropełk ſyn niebożczyka Zaſława Kijowſkiego, dla tego iż pod nim wziął y podſczepił dziedzictwo oyczyſte Xięſtwa Kijowſkiego, á gdy Wſewold traktował o tym ze wſzyſtką radą ſwoią, ieden Pan Radny Wſewolda tak nauczył, mowiąc, pośli Syna ſwego Włodymirza z woyſkiem przeciw Jaropełkowi, ktorego ia uprzedziwſzy, bez ſtaczania bitwy zwalczę, á moią chytrą poradą oſzukam, przyiechał tedy on chytry Pan Ruſki Radny do Jaropełka, mowiąc, nie ufay Panom ſwym radnym, ani Rycerſtwu ſwoiemu, abowiem cię chcą wydać Wſewoldowi, ale co rychley iedź do Polſki, iako Zaſław twoy Ociec czynił, proſząc pomocy o przywrocenie na Monarchią Kijowſką. Ktorey zdradney mowie zaraz uwierzył Jaropełk, á zoſtawiwſzy Matkę, Zonę, y Syny na Zamku Łuckim uciekł do Polſki do Krola Bolesława śmiałego, ktorego Bolesław niemogąc oſobą ſwoią do Ruſi prowadzić, dla rozruchu miedzy nim y rycerſtwem Polſkim wſzczętego, poſłał z nim żołnierze Polſkie, za ktorych mocą Łucko Zamek odiſkał; ktorego był po iego do Polſki odiechaniu Włodymirz ſyn Wſewoldow dobył y opanował, nad to inſze zamki Włodymirz wrocił, y ieſzcze wrocić obiecał.

Nieradziec Pana ſwego X Jaropełka zabił.

Potym Jaropełk rozpuściwſzy woyſko Polſkie, gdy z Włodymirza na ſankach do Swinigrodu był wiezion, od Dworzanina y kochanka ſwego, ktoremu było imię Nieradziec wſpiącki ieſt zabity, á na Kijow odwiezion w Kościele S. Dymitra pochowan, przy ktorym pogrzebie był Xiążę Wſewold Kijowſkie z Włodymirzem y Rościſławem Synami, y z Iwanem Metropolitem, z Boiary y ze wſzyſtkimi ſtanami Ruſi Kijowſkiey, ten Jaropełk, iak Miechovius piſze, był cichy y pokorny, miłośnik duchownych zwłaſzcza Cerncow, ktorym dzieſięciny płacił, ze wſzyſtkiego zboża, z trzod, y z ſtad wſzelkiego dobytku, y poki żył uſtawicznie w modlitwach był nabożny, o to Pana Boga proſząc, aby takąż śmiercią umarł, iaką Hleb Borys Pradziadowie iego byli zamordowani, á miedzy Swięte od Ruſi położeni y policzeni, co y uproſił.

Tegoż roku 1079 Bolesław śmiały Krol Polſki S. Staniſława Biſkupa Krakowſkiego zabił, á ſam też Roku 1081. ziechawſzy z Polſki do Karintiey w Klaſztorze Oſſiey pułmile od miaſteczka Feltkirchen Mnichom w nieznaczney oſobie ſłużąc żywota dokonał, aż dopiero po śmierci Mniſzy przy nim liſt y inſze znaki, iż był Krolem Polſkim, naleźli, y poſtawili na iego grobie konia z ſiodłem z Marmuru uciosanego, z tym napiſem [ktory Polſki Slachcic Walenty Kuzborſki ſam niedawno widział] *Boleslaus Rex Poloniæ occiſor S. Stanislai, Epiſcopi Cracov: &c.*

O BURZENIU POLSKI PRZEZ RUSKIE XIĄŻĘTA Z LITWĄ, y porażeniu ich, o czym *Długoſſus, Wapovius, Kadłubkus, y Miechovius fol. 28. lib. 3 cap. 4. Cromerus lib. 5. &c.*

RUſkie Xiążęta upatrzywſzy pogodę Włodymir Nowogrodzkie, Dawid, y Olech Pereaſławſkie, Wołodor Przemyſkie, y Jarosław Jaropol-

Jaropełczyc Łuckie y Włodymirskie Xiążę, zebrawszy się na czworę rozdzielonemi woyskami do Polski wciągnęli, za panowania na Monarchiey Polskiey Władysława Hermana Brata Bolesława śmiałego, ktory był z Krolestwa ziechał, zabiwszy Swiętego Stanisława. A tak burzyli Rusacy Polskę aż do Rzeki Wisły, y niewymowne szkody w ludziach y w dobytkach ogniem y mieczem poczyniwszy, z wielkim się łupem nazad do domow wracali. Y iuż byli weszli w swoie Ruskie krainy wesełąc się, y tryumphuiąc z szczęśliwego powodzenia na woynie Polskiey, gdy ich Bolesław Krzywousty Syn Hermana Monarchy Polskiego dogonił, á w niedzielny dzień w nocy prawie w pirwoszy [bo inaczey oney wielkości Rusakow pożyć niemogł] z ogromnym okrzykiem na nich uderzył, gdzie przelęknionych y rosproszonych poraził, y łupy wszystkie odgromił, á z wielką sławą do Polski się wrocił.

Rusacy Polskę burzą.

Rusacy porażeni od Bolesława Krzywoustego.

Potym Roku Pańskiego 1082 Wasilko Rościsłowic Xiążę Ruskie Przemyskie, zebrawszy woysko z Rusakow y Połowcow do Polski wciągnął, á niektore Zamki Miasta y Wsi popaliwszy wielkie łupy kwapliwie do Rusi wywiodł.

O PORAZENIU XIĄZĄT RUSKICH OD POŁOWCOW.

ROZDZIAŁ VI.

Tegoż czasu Roku Pańskiego 1083 wielkie powietrze morowe we wszystkich Ruskich państwach panowało, ktorym zarażony Xiążę Kijowskie Wsewold Syn Jarosławow 13 dnia Kwietnia umarł, pochowan w Kościele *S. Sophiæ*. Ten był wielki miłośnik sierot, y ubogich, zostawił po sobie dwu synow, Włodymirza y Rościsława. Włodymirz starszy Monomach rzeczony Xiążę Cerniehowskie, boiąc się aby Swantopełk Syn Zasławow Xiążę Nowogrodzkie na Xięstwo Kijowskie nienaiechał, ponieważ to był Stolec dziedziczny Oyca iego, przyzwał go dobrowolnie, á z Xięstwa mu Kijowskiego ustąpił.

A gdy przyiachał Swantopełk na podane państwo w Niedzielę przewodną pierszą po Wielkieynocy, wiechał do Kijowa z wielkimi darami y wdzięcznością od wszystkich stanow przyięty. A Włodymirz Wsewołdowic wstąpił na Xięstwo Cerniehowskie, á Brat iego Rościsław na Pereasławskie. Co usłyszawszy Połowcy, iż Swatopełk Zasławow syn na Xięstwo Kijowskie wstąpił, wyprawili do niego posły swoie, aby z nimi przymierze uczynił, iako y iego Ociec czynił, á z zatrzymaney dani aby im odkazał y dosyć uczynił. Ktore poselstwo Swantopełk harde y przykre wyrozumiawszy, niemogł tego ścierpieć, ale one posły poimał y posadzał.

Zgwałcenie Posłow wszystkiego złego początek.

Czego gdy się dowiedzieli Połowcy gniewem y popędliwością zapaleni, zaraz wtargnęli w Ruskie Państwa burząc, paląc, y plundruiąc, przeto Swantopełk widząc iż źle á niesłusznie uczynił, posły one z okowow wypuścił, y odesłał do Połowcow prosząc od nich pokoiu, ktorego gdy niemogł otrzymać, posłał do Włodymirza Cerniehowskiego y do Rościsława Pereasławskiego Xiążąt, prosząc aby mu przyszli na

Połowcy Ruskie Państwa woiuią.

 pomoc,

pomoc, ktorzy zebrawſzy woyſka ſwoie, przyciągnęli do Kijowa, gdzie zfukali Swantopełka, iż przeciw prawu ludzkiemu poſłom Połowcow gwałt uczynił, á potym weſpołek z nim wywiedli uphy ſwoie woienne do Rzeki Stutnie, á tam długo wątpili, ieśliby ſię mieli potykać albo nie, ale gdy Kijowianie wſzyſcy wołali na woynę, mowiąc, iż żadnego przymierza z Połowcy niemaią, ſprawili ſię przeciw Połowcom Swantopełk z Kijany prawy rog, Rościſław z Pereaſławiany lewy, á Wołodymirz z Cerniehowiany ſrzodek trzymał, á dwudzieſtego ſzoſtego dnia Maja z Połowcami ſię ogromnie z obu ſtron z krzykiem, y z hukiem ſtraſznym podkali, Swantopełk zaraz z ſwoimi od ſtrzelcow Połowſkich porażony uciekł na Zamek Otropol, wieczor, á wciemney nocy przyiachał do Kijowa. Połowcy potym na Włodymirza, y Rościſława uderzyli, ktorych też z woyſki pogromili, y roſproſzyli, á Xiążę Rościſław uciekaiąc utonął w Stutni rzece, bo była na ten czas wezbrała, ktorego Włodymirz Brat w małey drużynie przebywſzy Rzekę opłakiwał, na drugim brzegu nalazſzy ciało iego, ktore potym w Kościele S. Sophie w grobie Oycowſkim pochowano. A Połowcy otrzymawſzy zwycięſtwo, z iednym woyſkiem oblegli Zamek Torcz, á z drugim ciągnęli do Kijowa, przeciw ktorym Swantopełk Xiążę wyiechawſzy, dał im bitwę, ale porażony od Połowcow tylko ze dwiema ſłużebniki do Kijowa uciekł. A Połowcy z tym wtorym zwycięſtwem do drugiego woyſka ſwego pod Torcem leżącego przyśli, ukazuiąc oblężonym Ruſakom więźnie, y łupy, y chorągwie Swantopełka wtory raz porażonego, ktorzy niemogąc ſię dłużey bronić, dla głodu, y niemaiąc nadzieie o pomocy Swantopełka Xiążęcia ſwego, podali Zamek Połowcom, ktory Połowcy ſpalili, á z wielką korzyścią łupow y więźniow Ruſkich do ſwych krain odeśli, gdzie wielkość Ruſi dla nagości zimna, y rozmaitey nędze poginęło, y pomarło.

Bitwa Ruſakow z Połowcy.

Swantopełk drugi raz porażon od Połowcow.

A Swantopełk Xiążę Kijowſkie, tą dwoią porażką zwątlony, niewczas po ſzkodzie upadku żałuiąc, przymierze z Połowcami uczynił, á dla mocnieyſzego przyiaźni potwierdzenia Corkę Tuhortkana Xiążęcia Połowczyńſkiego wziął ſobie za małżonkę.

Ale y tak niemogł być pokoy w pańſtwach Ruſkich, bo Olech Xiążę uproſiwſzy pomoc u Połowcow Cerniehowſkiego Xięſtwa włości burzył, Kościoły, Monaſtery, Miaſteczka y Wſi ogniem plundruiąc, tak długo, iż Xiążę Wołodymirz muſiał mu Cerniehowa Zamku Stolice y Xięſtwa Siewierſkiego poſtąpić, á ſam iachał na Pereaſław, á wſzakże krainy Cerniehowſkie y tą ugodą od burzenia nieprzyiacielſkiego niebyły wolne, bo Połowcowie nieprzeſtaiąc, włości Ruſkie, acz w przymierzu plundrowali, y bardzo wiele Chrześcian naimawſzy w nędzną niewolą wywiedli.

Olech wnętrzne woyny w Ruſi wzniecił.

Nad to Szarańcza wielka w Ruſkie ſtrony niewiedzieć zkąd przyleciawſzy, wſzyſtkie zboża, y owoce wyiadła, wygryzła, y wyniſzczyła.

O PORA-

O PORAZENIU POŁOWCOW:

ROZDZIAŁ VII.

Kitan y Itlar, dwoie Xiążąt Połowieckich, zebrawszy woyska swoie podnieśli woynę na Włodymirza Xiążę Pereasławskie, ktorego samego ieszcze było państwo od nich nienaruszone, przeto Włodymirz posławszy do Połowcow, uczynił z nimi pokoy, pod szkodliwymi á nieslusznymi kondycyami, dawszy im w zakładzie Syna swego Swantosława.

A potym za poradą Rycerstwa swego, y Sławety Posła Swantopełkowego Xiążęcia Kijowskiego, naprzod Syna swego Swantosława od Połowcow z zakładu, gdy go nieopatrznie strzegli, wywiodł, potym Kitana y Itlara Xiążęta Połowieckie ze wszystkim ich Rycerstwem pozabiiał, á zebrawszy woysko Swantopełk Xiążę Kijowskie, y Włodymirz Cerniehowskie, na kocisko y leżyska Połowcow bez wieści uderzyli, ktorych pobili, posiekli, pomordowali, y pogromili bez liczby, á niewiasty, dobytki, dzieci, trzody, stada, y Wielbłądy ich do Rusi z zwycięstwem wywiedli. Połowcy porażeni od Rusakow.

Połowcy potym zebrawszy nowe woysko Uhrow Zamek Xiążęcia Swantopełka obegnali, dobywaiąc go przez całe lato, á nieodciągnęli, aż ich Swantopełk posławszy dary ubłagał.

Za Połowcami zaś Prusowie, y Litwa Pogani, z Jatwieżami [iako Długossus y Kadłubcus Vincentius, także Miechowius świadczą] do Rusi w wielkiey mocy przyciągnęli, 28. dnia Augusta, Roku Pańskiego 1080 á wszerz y wzdłuż Xięstwa Ruskie około Łucka, Włodymirza, y Lwowa splundrowawszy z wielkimi łupy wyciągnęli. Litwa y Jatwieżowie do Rusi.

Potym zaraz Maniak Xiążę Połowieckie ciągnął pod Kijow, á Tohortkan drugie Połowięckie Xiążę, Swiekier albo Cieść Swatopełkow z synami przyszedł pod Pereasław, przeciw ktorym Swatopełk, y Włodymirz wyiachawszy dali im bitwę 10. dnia Lipca, nad Rzeką Trubo-szą, gdzie porazili na głowę Połowcow, y Tohortkan Xiążę ich z Synami, na placu zabity został. Połowcy porażeni.

Ale Połowcy niebędąc tą porażką ustraszeni, zebrawszy woysko nowe potaiemnie, przyciągnąwszy bez mała Kijowa z Zamkiem nie ubiegli, á widząc się w nadziei omylonemi, Kościoły Monastery, y Wsi okoliczne, także Dwor Xiążęcy w Berostowie spalili. Połowcy burzą

O SROGICH A CZĘSTYCH RAZ PO RAZ WNĘTRZNYCH woynach, y rosterkach szkodliwych Xiążąt Ruskich.

Xiążęta Ruskie chcąc zabieżeć, y odeprzeć częstym naiazdom do swoich Ziem drapieżnych Połowcow, ziechali się na Seym do Kijowa, a wyprawiwszy Posły do Siewierskiego Xiążęcia Olecha, prosili aby do nich przyiachał, dla rady około pospolitey rzeczy Xięstw y

Ziem Ruſkich, ktory naśmiewaiąc ſię z poſłow ich rzekł, nieprzywiodziecie mię k temu, abych ia Władykom, Cerńcom, y lekkich oſob roſkazowaniu miał podledz, y głowę ſwoię podać.

Tą odpowiedzią na poſelſtwo ſwoie obrażeni Xiążęta Swatopełk y Włodymirz Monomach, pierwey na Olecha niż na Połowce woynę podnieśli, y obegnali go na Starodubiu ſzturmuiąc 32 dni do zamku. Potym Olech głodem uciśniony uproſił od nich pokoy, ofiaruiąc ſię przez Krzyża pocałowanie, y pod przyſięgą roſkazanie ich uczynić, czego żadnym ſpoſobem nieſpełnił, bo gdy był od oblężenia wolny, przeſtąpiwſzy przyſięgę Xięſtwo Moromos, albo Moromon naiachał, á z tey przyczyny ſtoczył bitwę z Izaſławem Synem Włodymirzowym Xiążęcia Pereaſławſkiego nie Kijowſkiego, iak Miechovius fol. 62 piſze, bo na ten czas był Swatopełk Kijowſkim, á zabiwſzy Izaſława, wziął Zamek Meromoz, y Roſtowſkie Xięſtwo w moc ſwoię podbił. Potym Mściſław rodzony Brat Izaſława zabitego, Xiążę Nowogrodzkie, boiąc ſię tyrańſtwa Olechowego, przyrzekł, iż ſię miał ſam y ociec iego Włodymirz z Olechem poiednać. Ale Olech będąc zapalony łakomſtwem, y chciwością opanowania pod Mściſławem Xięſtwa Nowogrodzkiego, zebrał woyſko, y położył ſię obozem w Turowie, poſławſzy naprzod Jaroſława Brata ſwego na ſtraż, y na prześpiegowanie, ktorego gdy przeiął y poimał Mściſław Xiążę Wielgonowogrodzkie, ulękł ſię Olech, y odciągnął z woyſkiem na Zamek Roſtow, potym na Moromoz, ktorego Mściſław goniąc, poiednał ſię z nim przez poſły, y roſpuścił woyſko. Co uſłyſzawſzy Olech, złamał przymierze, á z uſami ſwoimi gotowymi ciągnął przeciw Mściſławowi, ktory przed nim uciekł do Kijowa, á zebrawſzy ſię z Kijany, z Połowcy, y z Bratem Wenceſławem, ktorego mu Ociec Wołodymirz Xiążę Cernichowſkie na pomoc poſłał, ſtoczył ogromną bitwę z Olechem, y zwyciężył go, aż uciekł na Moromoz, á rozumieiąc iż niemogł być beſpieczen w ziemiach Ruſkich, dla ſwych często dopuſzczonych zdradliwych chytrości, uciekł do Xięſtwa Rezańſkiego.

Olech porażony

A Mściſław dogoniwſzy go, łagodnymi y miodowymi ſłowy zupełną nadzieią pachnącymi, mowił do niego, ſromotna ieſt rzecz tobie, ſromotna y nam Bratom twoim, ſzkarada y rycerſtwu twemu, abyś miał nędznikiem w cudzych krainach ulegać, przeto ſię wroć do Ziemie Ruſkiey na Oyczyznę ſwoię, także tymi ſłowy Mściſław Olecha z Rycerſtwem iego, z ucieczki odwrocił, y odwiodł.

Potym zaś Xiążęta Ruſkie uczyniwſzy ziazd w Lubieczu, zamknęli pokoy miedzy ſobą, y ſpolny odpor przeciw Poganom Połowcom uchwalili. Ale natychmiaſt zgwałciwſzy pokoy Swatopołk Xiążę Kijowſkie z Dawidem Hrehorowicem, ſpiknęli ſię, y mowili na Xiążę Waſilka Rościſławica Przemyſłkiego y Podolſkiego, maiąc iego wiarę podeyrzaną, y gdy do nich w pokoiu przyiachał, poimał go Swatopełk, y na obie oczy oślepił. Dla ktorey okrutności Xiążęta drugie Wołodymir Monomach, Olech y Dawid Swatoſławowic woynę na Swatopełka podnieśli, ktory boiąc ſię gotował ucieczkę do Połowcow, ale Metropo-

tropolit, y panowie przednieysi Kijowscy uprosili pokornie tych Xiążąt, iż się ziednali z Swatopełkiem.

A Dawid Hrehorowic Xiążę Wołyńskie, gdy chciał naiachać Xiążę Przemyskie Wasilka oślepionego, był tam oblężon od Wołodora Xiążęcia Przemyskiego Brata Wasilkowego, ktory go w tym uprzedził, á potym pokoy uprosił Xiążę Dawid złożywszy wszystkę winę na Swatopełka Xiążę Kijowskie, ktorą potwarzą pobudził na się tegoż Swatopełka y Wołodora.

Na początku tedy Wiosny Xiążę Wasilko oślepiony z Bratem swoim Wołodorem, Xiążęta Przemyskie do Ziemie Wołyńskiey przyciągnęli, przeciw Dawidowi Hrehorowicu, á dobywszy Zamku Wsewolda zapalili go, y ludzi w nim nalezionych okrutnie pomordowali. Potym przyciągnęli pod Zamek Wołodymirz, gdzie wszystkiey wielkości ludzi oblężonych przepuścili, samych tylko dwu Wasilka y Lazarza Xiążąt Wołodymirskich wysoko obiesili, á gęstymi strzałami z Kusz, y z Łukow do śmierci ustrzelali, dla tego iż powiadano być ich też przyczyną oślepienia Xiążęcia Wasilka Rościsławica.

Swatopełk też Xiążę Kijowskie chcąc się pomścić nad Dawidem, iż nań także kładł winę oślepienia Xiążęcia Wasilka, iechał do Brześcia, prosząc od żołnierzow Polskich, ktorzy na ten czas Zamek Brzeski trzymali, pomocy.

A Dawid nieprzyiaciel iego co naprędszey mogł iechał do Władysława Hermana Monarchy Polskiego, Oyca Bolesława Krzywoustego, prosząc pomocy przeciw Swatopełkowi, ktorych obudwu Władysław Xiążę Polskie z woyskiem nad Bug Rzekę przyiachawszy chciał pogodzić, ale gdy tego niemogł dowieść, wrocił się do Polski, żadnemu z Xiążąt Ruskich niedawszy pomocy.

A maiąc pogodę Swatopełk, obległ Dawida w Zamku Włodymirskim, ktory potym po siodmey Niedzieli od oblężenia uciekł wtory raz do Polski do Władysława Monarchy Polskiego, á Swatopełk Zamek Wołodymir opanował. Prowadził zaś Swatopełk Kijowski woysko przeciw Wołoderowi, y Wasilkowi ślepemu Xiążętom Przemyskim, y Podolskim, á gdy stoczyli bitwę, otrzymał zwycięstwo nad Swatopełkiem Wołodor, y Wasilko, Xiążęta.

O PRZYZWANIU KOLOMANA KROLA WĘGIERSKIEGO na pomoc Swatopełkowi, á porażeniu iego, y o spolnych bitwach Xiążąt Ruskich, y ugodzie ich.

Swatopełk Xiążę Kijowskie będąc porażony od Wasilka ślepego y Wołodora bratow, zbierał y popisował nowe woysko w Kijowie, posłał też syna Jarosława do Kolomana Krola Węgierskiego, prosząc go o pomoc. Przyiechał tedy Kolomanus z ośmią tysięcy Rycerstwa, y ze dwiema Biskupy Węgierskimi, á położywszy się obozem miedzy Rzekami Wiarem y Sanem, obległ Przemyśl Zamek, w ktorym się był Wołodor zawarł.

Dawid też Xiążę widząc iż niemogł mieć od Polakow pomocy,

uciekł ſię do Połowców, y podkał w drodzę Boniaka Xiążę Połowców z woyſkiem gotowym, ktorego przeciw Węgrom wielkimi podarkami przywiodł. A położywſzy koſzem woyſko ſwoie niedaleko od Przemyśla Xiążę Boniak, ſam ieden w půnocy ſzedł do laſa bliſkiego dła wroſki ſkutku bitwy, według zwyczaiu Pogańſkiego, tam gdy głoſem zawył iako Wilk, Wilcy też zſzedſzy ſię zawyli, na on ſię Boniakow głos odzywaiąc. Z tą wroſką przyſzedſzy do ſwoich Połowcow Xiążę Boniak, kazał ſię im do bitwy gotować, obiecuiąc im pewne zwycięſtwo z onego wycia Wilczego.

Fortel záſadzki. A tak drugiego dnia rozdzieliwſzy Boniak Xiążę Połowieckie na troie woyſko ſwoie, dwie części ufow ſwoich w zaſadzce taiemnie zaſtawił, á ſam z trzecią częścią ludzi na Węgry uderzył, á zmyśliwſzy ſię być zwyciężonym, y ułtraſzonym, począł uciekać, co obaczywſzy Węgrowie, mniemaiąc iż iuż Połowcow zwalczyli, roſpuściwſzy konie za nimi ſię bez ſprawy gonili. A w ten czas Xiążę Boniak z onemi dwiema częściami woyſka z zaſadzki ſię z okrzykiem wyrwawſzy, w tył Węgrom uderzył, ktorych przeſtraſzonych, y ſtrwożonych łatwo poraził y rozgromił, á na placu ich cztery tyſiące pobitych, krom rannych y poimanych położył. Tamże dwu Biſkupow Węgierſkich zabito, z ktorych ieden był imieniem Kopanus albo Kupan, á drugi Laurenti po naſzemu pan Wawrek, Wawrzyniec albo Laurent. Oſtatek woyſka Węgierſkiego po leſiech, y po gorach ſię roſpierzchnęli, ktorych Ruſacy, y Połowcy przez dwa dni gonili, biiąc, ſiekąc, y imaiąc, á ſam Krol Węgierſki Colomanus Tarczom ſwoich oſtatka Rycerzow obroniony y zaſzczycony ledwo z pogromu uciekł.

Węgrowie od Połowców porażeni.

Tym zwycięſtwem Dawid Xiążę będąc podnieſiony Wołodymirſki Zamek obegnał, á Swatopełk Xiążę Kijowſkie chcąc obleżonych ſwoich ratować, poſłał im na odſiecz Puciatę Woiewodę ſwego, ktory potaiemnie do Zamku wiechawſzy uczynił wycieczkę, á Dawida y woyſko iego poraził, iż od obleżenia uciekli, á przełożywſzy Baſiliuſa albo Waſila iakiegoś na Staroſtwo Wołodymirſkie, Puciata do Kijowa odiechał.

Xiążę Dawid po tey porażce uciekł ſię do Połowcow, ztamtąd znowu z Xiążęciem Połowieckim Boniakiem, wrociwſzy ſię do Ruſi, Łucka Zamku dobył, pod Kniaziem Swietoſią Dawida drugiego ſynem, dla tego iż go według umowy y poſtanowienia nieprzeſtrzegł, w przyſciu uphow Swantopełkowych z Puciatą na odſiecz Wołodymirzanom. Ciągnął potym Dawid z Boniakiem pod Wołodymirz z ktorego zaraz Waſiley Staroſta Swatopełkow uciekł. A tak Dawid przez podanie tym łatwiey zamku doſtał, y opanował Wołodymirz y Łucko.

Zaś na początku Wioſny, gdy Swatopełk Kijowſki ciągnął z woyſkiem dła odiſkania Wołodymirſkiego Zamku, Dawid zwątpiwſzy w wierze Rycerſtwa ſwego, z żoną y ze wſzyſtkim ſprzętem ſkarbow ſwoich uciekł do Władyſława Monarchy Polſkiego, á Swatopełk według ſwego przedſięwzięcia, Włodymirza Zamku trzeci raz doſtał, y opanował.

Dawid Xiążę Ruſkie do Polſki uciekł.

A gdy ſię potym rychło czterzey Xiążęta Ruſkie ziechali, Swatopelk,

topełk, Dawid drugi, Olech, y Wołodor, walny Seym w Wietycach mieli, gdzie miedzy sobą spolny pokoy postanowiwszy, y zamknąwszy, przyzwali z Polski Dawida wygnanego, ktory gdy się skarzył o złupienie z dziedzictwa właśnego Wołodymirskiego Xięstwa, odpowiedzieli mu przez posły przerzeczeni Xiążęta, iż mu Stolice Wołodymirskiey wrocić niemogą, ponieważ często Ruskie Ziemie z tey krainy woyną naieżdżał, wszakże aby nie był w naśmiewisko wygnańcem y zbiegiem u cudzych narodow, postąpili mu opatrzenie maiętnościami pewnymi, y płatami, Swatopełk Kijowski naznaczył mu Ostrog, Dubin albo Dubno, ktore dziś Xiążę Basyli Konstantynowic Wojewoda Kijowski trzyma, Zasław y Czartoryisk, z ktorego Xiążęta Zasławskie, á na Czartoryskie potym Xięstwo Gedyminowi synowie wstąpili, y potym przydał ku temu Swatopełk Dorohobuz, zkąd znać dawność Ostrogu, y Czartoryska, y Xiążąt tych krain. Wołodymirz też Czerniehowskie Xiążę, Dawid y Olech Siewierskie Xiążęta, postąpili mu po stu grzywien płatu rocznego, przyiął tedy Dawid te kondycye y opatrzenie, á w Dorohobuczu mieszkaiąc rychło potym umarł. *Hæc ex Długosio, Vincentio, Cadlubco, Vapovio, Cricio, Matthia Miechovio, Cromero, & Bielscio, nec non Russorum annalibus probabiliter excerpta.*

O SŁAWNYCH A SZCZĘSLIWYCH KILKURAZ PORAZ zwycięstwach Ruskich Xiążąt nad Połowcy, á o wtargnieniu Litwy z Prusami do Rusi, Roku od Chrystusa Pana 1103.

O czym *Miechovius lib. 3. fol. 82. cap. 15. Vincentius Cadlubcus, & Bielscius in libro Cronicorum secundæ editionis, ex Vapovio fol. 245.*

ROZDZIAŁ VIII.

DO JASNIE WIELMOZNEGO PANA, PANA MIKOŁAIA Radziwiła Xiążęcia na Bierzach y Dubinkze, Wojewody Nowogrodzkiego, Mozerskiego, Mereckiego &c, Starosty.

Xiążęta Ruskie, Swatopełk, Włodymirz, Dawid, Olech, Jarosław, uczyniwszy ziazd z Połowcami w Stachowie, postanowili pokoy, y przymierze miedzy sobą, á ku mocnieyszemu onego postanowienia potwierdzeniu, dali sobie w zakładzie ludzi zacnych z obudwu stron, wszakże Połowcy niedługo pokoiu zachowali, bo Ruskie państwa ustawicznymi wtarczkami naiezdzali, łupy y połony nieprzyiacielskim obyczaiem wyganiaiąc do swoich namiotow. Dla tego Swatopełk Xiążę Kijowskie, Dawid Swetosławowic, Dawid, Wsesławic, Mścisław wnuk Xiążęcia Hreorego, Wiecesław Jaropolczyc, y Jaropełk Włodymirowic Xiążęta Ruskie, zebrawszy się zbroyną ręką, obesłali też drugich Xiążąt Cerniehowskich, y Pereasławskich, Dawida y Olecha, aby z nimi wespołek wyprawę woienną przeciw spolnym nie- Pokoy Ruski z Połowcy. Ruskie Xiążęta zebrały się na Połowców.

przyiaciołom Połowcom podięli, zaraz tedy Xiążę Dawid z swoim ludem do nich zbroyno przyiechał, á Olech się zmyśloną niemocą wymowił.

A tak roku od Narodzenia zbáwiennego Chrystusa Pana 1103. nieczekaiąc lata, te wszystkie Xiążęta z woyskami swoimi, przyciągnęli do Schutenu urocisżcza y Zamku Połowcow, co gdy usłyszeli Połowcy, zebrali się w wielkiey wielkości, hardą, pyszną, a buczną myślą, chcąc zaraz potłomić uphy Chrześciańskie. Ale Pan Bog spuścił strach wielki na Połowcow, tak iż sami, y konie ich zasmucone drżały, a żałośnie zwiesiwszy głowy w szyku do bitwy postępowały. Rusacy zaś od Pana Boga o wspomożenie y posiłek prosząc ze wnętrzną modlitwą wołali, y iałmużny ubogim, y Kościołom dawali, a z wesołą myślą, z radością z zupełną nadzieią przeciw Połowcom, gdy y konie ich wesoło rżały, postępowali. Ktorych skoro uyźrzeli Połowcy, przerażeni oziembłym a ogromnym strachem tył popali. A Russacy konie po nich rozpuściwszy bili, siekli, ścinali, topili, mordowali, wiązali, iż pełne pola, drogi, rzeki ich trupow były, a Xiążąt Połowieckich 20 zabili, Rusobę, Koczą, Haršlenopa, Kiltanopa, Kumana, Azupa ktory na ten czas trzymał Azoph Zamek, Kurtapa Cernierepa, Sarbora y inszych wiele, u Rzeki Lubnie, przy nich też wiele tysięcy ludzi poległo. Obozy ich Chrześcianie zwycięzcy połupili, gdzie złota, Pereł, Bydła, Wielbłondow, koni, y Więźniow wielką obfitośc nabrawszy. do Rusi się z Tryumfem wrocili.

Ale tegoż Roku Litwa, Prusowie, y Iaczwingowie Pogani, ktorzy też ź Połowcy iednego narodu byli, woiowali z drugiey strony Ruskie Państwa mszcząc się swoich pobratynow, a z wielkiemi połonami do swoich leśnych leżysk odciągnęli.

Połowcy też chcąc się pomścić porazki swoiey, zebrawszy się wtargneli potaiemnie w onę krainę Ziemie Ruskiey, ktorą Zarzeczkiem zwano, przeciw ktorym Swatopełk Xiążę Kiiowskie zaraz posłał Woysko swoie, nad ktorym Iwanka Zacharzycza, y Kozaryna przełożył. a ci dogoniwszy połowcow u Dunaia pogromili ich, y łup Ruski wszystek odbili, a ztąd się okazuie, iż Połowcy y nad Dunaiem, gdzie dziś Wołoszy, w ten czas mieszkali.

Potym zaś Połowcy ieszcze się mścić swey porazki grożąc, w wielkiey wielkości usów z Boniakiem, z Sarnkanem y inszymi Xiążęty do Ruskich Ziem przyciągnęli, a u Lubnie Rzeki obozem się położyli. Zaraz tedy Swantopełk Xiążę Kiiowskie y Włodimir, Olech, Swantosław, Mścisław, Wiecław, y Iaropełk Xiążęta Ruskie z swoiemi Woyskami przeprawiwszy się przez Rzekę Sułę Roku Pańskiego 1107. Dnia 12 Augusta na Połowcow nie opatrznych bez wieści uderzyli, ktorzy wielkim strachem przerażeni, niemogli się do sprawy szykować, ale drudzy pieszą, drudzy co rychley dopadszy koni, w bliskie się lasy rozpierzchnęli, a Rusacy ich biiąc, siekąc, y imaiąc aż do Chorele gonili, y wielkość ich pobili, Tam też zabit Xiążę ich Tasza rodzony Brat Boniakow z inszemi, a Wapovius pisze, iż Boniak z Sarnkanem Xiążęta tamże na ten czas polegli. Rusacy pobrawszy

Rusacy trzeci kroć Połowcow porazili.

Obozy,

Obozy, łupy, dobytki, y wszystkie sprzęty ich, z wielkim weselem, y radością tryumfuiąc, do Rusi się wrocili, każde Xiążę do krainy swey. Chorela albo Korela gdzie to pobili Rusacy Połowcow, iest ziemia ku Philandyey na pułnocy za wielkim Nowogrodem, gdzie Łotewskim y Igowskim ięzykiem obywatele mowią, podobnym Litewskiemu, iakom tego świadom, a ztąd się okazuie, iż Połowcy ktorzy na on czas w Koreli mieszkali, iednego Narodu z Litwą byli, dziś ich są ieszcze ostatki z Moskwą pomieszane, ale przedsię swym ięzykiem starym Połowieckim mowią, Xiędzu Moskiewskiemu poddani, a Moskwa ich Igowiany y Woskami zowie.

Ruskie Xiążęta nieprzestawaiąc na tych trzech pogromach Połowieckich, zebrali czwarty raz woyska z Ziem Ruskich, chcąc iuż do gruntu Połowcow [ktorym się przedtym trudno bronili] zwoiować, tak tedy wszyscy na wtorą Niedzielę wstąpiwszy w post Roku 1108. ochotnie przeciw Połowcom śpieszyli y iezdnymi woyskami wyciągnęli, a przebywszy Sułę Rzekę sprawili się z wozami y usami porządnym szykiem do bitwy, a w tey sprawie przez Olhę, y Worskle rzeki, przyciągnęli do rzeki Donu, ktorą Ptolomeus Tanais zowie, ztamtąd porządnie ciągnąć rozpuściwszy proporce y Chorągwie Xiążęce, przyśli pod Zamek Rukanie, gdzie posiliwszy się Rybami y Winem, do drugiego Zamku Połowieckiego Suworowa przyciągnęli, ktory spalili, gdzie też wielkość Połowcow gotowych do bitwy dla obrony Ziem swoich nadeszli, a napomniawszy się wespołek Rusacy, y zprzysiągłszy się mężnie radniey umrzeć niż uciekać, uderzyli na Połowcow, ktorych szyki rozerwawszy pobili, rozgromili, y rozproszyli. Rusacy czwarty kroć Połowcow porazili.

W kilku dni potym nowe a świeże woysko Połowcow się zebrało, wielą usow przybawionych pomnożone, ale gdy przyszło do potkania, Rusacy tymże iako pierwey szczęściem na głowę wszystkich Połowcow porazili, y przez całe cztery dni biiąc, siekąc, imaiąc, rozproszonych gonili, a zabrawszy żony, dziatki, Obozy, Namioty, Wielbłądy, Stada, konie, Bydła, Trzody, y wszystkie ich sprzęty z wielką radością, y tryumfem piąty raz poraziwszy Połowcow, do Rusi się wrocili, gdzie od Metropolita, Władykow y wszystkiego Duchowieństwa, y Pospolstwa z Processyami w każdym mieście, na drogach byli przyimowani, chwaląc Pana Boga, iż im dał górę nad Pogany, przed ktorych naiazdami pierwey ulegali, y były bespieczne na potym Ruskie Państwa długo od Połowcow. Rusacy Połowcow piąty raz porazili.

Potym roku od Narodzenia Chrystusa Pana 1112 Apryla albo Kwietnia Miesiąca gnia 26. umarł Swantopełk Xiążę y Monarcha Kiiowski Swiekier Bolesława Krzywoustego Xiążęcia Polskiego, pogrzebion w Kościele Swiętego Michała w Kiiowie, ktory był sam zbudował, y wierzchem pozłocistym ochędożył. Po iego śmierci stał się rozruch wielki w Kiiowie, od Rycerstwa y Zołnierzow, ktorzy zebrawszy się wybrali Dwor Puciaty Woiewody Kiiowskiego, y Zydy w Kiiowie mieszkaiące połupili, y wszystkie im skarby pobrali, iako dziś Janczarowie u Turkow po śmierci Cesarzow swoich, dokąd im nowego wybierą, zwykli czynić, dla tego roztyrku corychley na mieysce stołeczne Monarchii y Xięstwa Kiiowskiego wybrane iest, y podniesion

Włodzimirz Wseołdowic Monomach rzeczony, Pereasławskie y Czerniechowskie Xiążę, ktory śpieszno do Kiiowa przyiechawszy one wszystkie burdy uśmierzył y uspokoił.

O PORAZENIU IATWIEZOW, POBRATYNOW LITEWSKICH od Rusakow y wygładzeniu ich od Polakow, a co byli zacz ci Iatwieżowie.

ROZDZIAŁ IX.

Iatwieżowie od Rusakow porażeni.

JAROsław Swatopelk Xiążęcia Kiiowskiego Syn, po śmierci Oycowskiey Włodzimirskie Xięstwo opanował, a Siostrę iego rodzoną Zbisławę Bolesław Krzywousty Xiążę Polskie poiął w Małżeństwo. A gdy Iatwieżowie z Prusy, y Litwą często Xięstwo iego Włodzimirskie, y Wołyńskie naiezdżali, zebrał się na nich Xiążę Iarosław, z pomocą inszych Xiążąt Ruskich. Iaczwingowie też zebrawszy się, w sprawie stoieli, pragnąc bitwy z Rusaki, na ktorych uderzył Iarosław, y poraziwszy ich wiele tysięcy, Ziemie Iatwiezkicy część splundrował, a z zwycięstwem odciągnął.

O Iatwieżach albo Iaczwingach acz się wyższey między wywodem Prusow starych, Litwy, Łotwy, Zmudzi, y Połowcow powiedziało, wszakże ich narodu osobliwie wyrazić y położyć niezawadzi. A ci Iatwieżowie, iak Wapovius y Bielski pisze, *fol: 246. Cronicorum, in libro secundæ editionis*, byli iednego narodu, y ięzyka z Litwą y z Prusy starymi, y z Połowcy, aczkolwiek byli rożni w mowie odmiennością słow, dla rożnzch granic, y położenia krain, a wywod swoy prawdziwy y początek Narodu od Gotow y z ostatkow Cymbrow walecznych mieli, iako y Litwa. Miechovius też *fol: 84 lib. 3. cap. 15* zowie ich iako Wapowski, *conformes Lithvanis & Prutenis &c:* podobnych we wszystkim Litwie y Prusakom, ktorych stołeczne Miasto y Zamek było Drohiczyn, do dzisieyszych czasow trwaiący. A Podlasze wszystko aż do Prus z Wołynia począwszy osiedli byli, Nowogrodek też Zamek y okoliczne włości w Litwie trzymali. Tych był naprzod Włodzimirz Swentosławowic Iednowładziec albo Monarcha wszystkich Ruskich Ziem mocą zhołdował, Roku od Chrystusa 970. O czym Cromerus *lib:3.* Potym iż też Kazimierz pierwszy z Klasztora wzięty Krol Polski Roku 1041. z Maślausem, z Prusy Pogany poraził, gdzie ich 15000 poległo. O czym Długosus, Vincentius Kadłubcus Miechovius *fol: 40 lib. 2 cap. 14* Wapovius Kromerus &c:

Długosus zas w swey Kronice czyni ich pogranicznymi Prusom y Litwie, a mogli też być ci Iatwieżowie z Iazygami Metanasti iednego rodu, ktorych ieszcze po części iest w Węgrzech nad rzeką Cissą albo Tibiskiem. chłopi czyści Hayducy, a tymże przezwiskiem Iazygow, albo Iatwieżow y dziś się mianuią.

Potym Cromerus *fol. 145 lib: 8* o nich pisze, *Iaziges vero sive Iazvingi, ejusdem cum Lithvanis lingvæ, ut volunt nonnulli, eorundemq; morum, & religionis fuêre &c.*

A Jazi-

A Iazigowie albo Iazwingowie, iednego z Litwą Języka, iako niektorzy Historykowie twierdzą, y tychże obyczaiow, y nabożeństwa Pogańskiego byli, a mieszkali w lasach Litewskich Polakom przyległych, ktorą krainę dziś Polesie, albo Podlasze, od przyległości lasow zowią, albo też Podlasze, iakoby pod Lachami Polakom krainę przyległą Rusacy przezwali. Narod Iatwieżow był tak bardzo waleczny, iż o śmierć, y zabicie niedbali, y dla tego dla chciwości woyny y ochoty zbytnie przeważney do bitwy, wyginęli. Iatwieżowie gdzie mieszkali. Podlasze zkąd nazwane.

Conradus Xiążę Mazowieckie gdy bitwę miał z temi Iatwieżami, z Litwą, y z Prusami staremi, poraził ich, a niektory Gotardus Grabia Łukaszowicz poimał pięciu Xiążąt Iatwiezkich, y przywiądł związanych do Konrada Xiążęcia Mazowieckiego, ktorych on potym na okup wypuścił, gdy każdy od siebie 700 grzywien ważonego czystego a szczerego śrebra zapłacił, a za tę dzielność Gotard Grabia przodek Uchańskich dostał Służewa albo Słuchowa ze wszystkiemi wolnościami włości okolicznych: y ztąd się Grabiami y z Służewa piszą.

Na tych Iatwieżow potym Bolesław *Pudicus* albo wstydliwy Monarcha Polski, zebrał woysko wielkie, Roku 1264. a gdy w ich Ziemię wciągnął 21 dnia Miesiąca Czerwca, Iatwieżowie z Xiążęciem swoim Comatem Barbarską śmiałością y upornością tak się ochotnie z wesołym okrzykiem bili z Polaki, że ich kilko kroć nierownym pocztem wspierali, y acz im Xiążę zabito Comata, przedsię oni poty się mężnie opierali, aż ich do iednego na onym placu zbili, z krwawym zwycięztwem swoim. A w ten czas, iako Długosus y Cromerus *lib. 9. Miechovius lib. 5. fol. 145. cap. 45. Vapovius Bielscius fol. 252. in secunda editione* piszą, prawie wyginęli. *Ita fortiter dimicantes ad internecionem usq; caesi sunt, adeo ut ex eo tempore nomen quoq; Jasygum pene deletum sit, quoniam illa natio pedem referre, nec unquam pugnam etiam iniquam detrectare voluit.* Tak ten mężny narod Iatwieżow pobratynow y iednorodzcow Litewskich mężnie przeciw Polakom woiuiąc do wyniszczenia iest zbity, y porażony, tak gwałtownie, iż od onego czasu, y imię Iatwieżow, albo Iazygow prawie iest wygładzone, bo z woyny nietylkoby uciec mieli, ale y nogi nieruszali, ani się od bitwy, chociaż widzieli przegraną y straconą, hamować chcięli, ale na miecze nieprzyiacielskie, a na przelanie krwie, iako na wesele oślep się darli, znać iż się byli niewyrodzili z onych Cymbrow y Gotow, ktorzy we Włoszech z Rzymiany broili. z ktorych też oni z Litwą y z Połowcami prawdziwie a dowodnie idą. Dziś ieszcze iest ich po części około Nowogrodka Litewskiego, także około Raigrodu y Istercorka w Prusiech, y w Kurlandach, także w Inflanciech, y ku wielkiemu Nowogrodu Moskiewskiemu iest ich ieszcze Ziemica, ktorych Igowiany zowią, czegom sam świadom, a iako ich zwano Iatwieżami y Iazygami, tak ich tam dziś odmiennością słow Barbarskich, y czasu dawnego postępkiem od Iazygow Igowiany mianuią. Bitwa mężna Iatwieżow z Polaki.

Gdy tak Iazygow upornie mężnych Bolesław Polski *Pudicus* bardzo poraził, ostatki ich narodu do przyięcia wiary Chrześciańskiey mieczem pod straceniem gardła przymuszał, a iżby ona ich Ziemia

Polacy y Mazurowie w Podlaszu na mieyscu Iatwieżow wybitych posadzeni.

gdzie dziś Podlasze pusto nie leżała, Polaki y Mazury tam osadzał. Od Urbana też tego imienia czwartego [a Miechovius pisze od Alexandra] Papieża Rzymskiego, tenże Pudyk Bolesław rozkanie z Bullą złotą do Arcybiskupa Gnieźnieńskiego otrzymał, aby nowego Biskupa Iatwieskiego w Drohiczynie przełożył, ktorey Bulli Papiezkiey iest Kopia u Długosza, ale to na ten czas do skutku niedoszło. Kromier się też domniemawa, iżby to Biskupstwo miało bydź Łuckie, albo Luceoryskie. ktore potym przez Ludowika Węgierskiego Polskiego Krola fundowane było. Ostatek tych Iatwieżow Lesko czarny Polski Monarcha wyniszczył, iż iuż wskorać na potym niemogli, gdy ono Litwę z nimi między Narwią y Niemnem poraził, Roku od Chrystusa 1282. O czym Długosus, y Miechovius *fol: 165. lib. 3.* Cromerus *lib. 10 &c.* gdzie mowi, *in eo prælio reliquæ Iasigum, qui pertinatius nostris resisterant, & à suscepta religione defecerant, penitus deletæ sunt.* W tey bitwie ostatki Iazygow, ktorzy upornie naszym odpierali, y od przyiętey Wiary Chrześciańskiey odstali, do gruntu wygładzeni są &c. O czym *Miechovius, Vapovius, Bielscius secundæ editionis historiæ totius mundi fol. 255* O tym też wszystkim w porządku spraw Xiążąt Litewskich według czasu niżey opiszemy, teraz o tym dosyć, a pioro do spraw Ruskich Xiążąt, y Monarchow Kiiowskich obrociemy.

O ROSTESKACH MIĘDZY XIĄŻĘTY RUSKIEMI,

Miechovius *fol: 84 lib. 3 cap. 15.*

WŁodimirz Monomach Wielki Kiiowski Kniaź maiąc podeyźrzanego Synowca Iarosława Xiążę Włodimirskie, aby go z Xięstwa Kiiowskiego niewygnał, obległ go na Włodimirzu z woyskiem Kiiowskim, y z pomocą Xiążąt inszych Wasilka, Rościsława Wołodorowica y Synow Olechowych.

Iarosław tedy Xiążę Włodimirskie nieczuiąc się w niwezym Stryiowi swemu winnym, z Zamku bez obrony wyszedł, a słowy pokornemi y układnemi Wołodimirza Monomacha Stryia swego Xiążę Kiiowskie ubłagał, y przeiednał, prosząc go aby podszczuwaniu pochlebcow niewierzył, ktorych pospolicie bywa dosyć w Xiążęcych, w Pańskich Dworach, tak będąc ubłagany Włodimirz, wyzwolił Synowca Iarosława z oblężenia, y rozpuściwszy woysko, do Kiiowa odiechał. A potym rychło znowu do tegoż Iarosława Xiążęcia Włodimirskiego, posłał listy Włodimirz, aby do niego na Kiiow przyiechał, słysząc iż go znowu myślił z Stolice Kiiowskiey wyrzucić, albo śmiercią zagładzić. Ale Rycerstwo Włodimirzowo przestrzegło Xiąże Iarosława w ni bespieczności, dla tego niechciał iechać do Kiiowa, a porzuciwszy Zamek Wołodimirski swoiemu Rycerstwu, sam z żoną, z Synami, y ze wszystkim sprzętem, y skarbem Xiążęcym do Polski uiechał, gdzie był wdzięcznie od Bolesława Krzywoustego Szwagra przyięty, y hoynie opatrzony, A Wołodimirz Xiążę Kiiowskie Zamku Włodimirza Stolice iego dobył, y Xięstwo Włodzimirskie opanował.

Pochlebcy.

O BURZENIU

O BURZENIU POLSKI PRZEZ WOŁODORA Y POIMANIU

Iego. Miechovius *fol. 76. cap. 13. lib. 3. Cromerus lib. 5. &c*

ROZDZIAŁ X.

ROku od Chrystusa Pana 1118. Wołodor Xiążę Ruskie Przemyskie, zebrawszy woysko z Russakow, y z Połowcow Polskę częstokoć naieżdżał, przeciw ktoremu Bolesław Krzywousty Monarcha Polski, wyprawił Hetmany swoie z woyskiem, ktorzy Wołodora porazili, y uciekaiącego na uroczysku wysokim poimali, a do Krakowa związanego Xiążęciu Bolesławowi przywieźli, ale go Wasilko oślepiony Brat wykupił dwudziestą tysięcy grzywien srebra, á dawszy zaraz 12000. grzywien srebra, w ostatku Syna Iarosławowego Xiążęcia Ruskiego w zakładzie zastawił, a potym dał piędziesiąt naczynia srebrnego od służby stołu Xiążęcego, Greckiey roboty, á tym Wołodora Brata wybawił.

O PROWADZENIU PRZEZ BOLESŁAWA POLSKIEGO,

Na Ruskie Państwo Iarosława, y zabiciu iego, á wtorym porażeniu Syna Wołodora Przemyskiego.

IArosław Xiążę Wołodymirskie y Wołyńskie, będąc wygnany od inszych Xiążąt Ruskich, mieszkał w Polszcze cztery lata, dla tego Bolesław Krzywousty Xiążę Polskie zebrawszy woysko, umyślił go prowadzić iako krewnego na Xięstwo Kiiowskie, a u Przemyśla przybyli temuż Iarosławowi na pomoc Coloman Brat Krola Węgierskiego Stephana, a Wołodor z Wasilkiem Xiążęta Przemyskie, y Xiążę Włodimir Włodorowic, a wziąwszy Iarosław siedm tysięcy Węgrow y Polakow, naprzod z niemi przed woyskiem pomocnikow swoich ciągnął y zaraz Zamkow swoich, z ktorych go był Włodimirz Kiiowskie Xiążę wygnał, Włodimirza, Bełza y Czerniechowa dobył. A Włodimirz, niedufaiąc żołnierzom swoim, y obronie Kiiowskich wałow, uciekł do Białey Rusi, a w tym Iarosław osadziwszy one Zamki swoiemi żołnierzami, do obozow Colomana, y Bolesława Krzywoustego przyciągnął, á gdy się przybliżał do Bramy Kiiowskiey, ktorą Lacką zowią, wykoczyli przeciw iemu Rusacy żołnierze pieszy z Kiiowa, z tymi się mężnie Iarosław potkał ogromną bitwą, a rozproszywszy ich, y rozgromiwszy, drudzy znowu świeży na ich mieysce przyskoczyli, gdzie Kiiowianie wielkość Węgrow y Polakow, ktorzy przy Iarosławie byli, posiekszy, postrzelawszy, y pozabiiawszy, Konia też pod samym Iarosławem ukłoli y ustrzelali, tak iż z Iarosławem padł. Tam dopiero sroga się bitwa wszczęła, gdy Rusacy przeważnie usiłowali poimać Iarosława, a Polacy y Węgrowie usilnie go bronili, tak długo aż Rusacy musieli do Kiiowa ustąpić, a Iarosław Xiążę kilkiem ran przekłuty w kilku dni potym umarł. Sroga bitwa z Kiiowiany Iarosławowa.

W tym Colomanus z Węgry, a Bolesław z Polaki z drugiemi Xiążęty Ruskiemi pod Kiiow przyciągnąwszy dobywali go. Ale Andrzey

drzey Starosta Zamkowy od Włodimirza Xiążęcia Kiiowskiego [który był na Białą Ruś dla boiaźni uciekł] zostawiony, wyszedłszy, pokoiu pokornie prosił, a iż Iarosław, dla ktorego ta woyna była podięta, umarł. Colomanus, y Błogosław za przyczyną Wołodora y Wasilka, Xiążąt Przemyskich, pokoy Kiiowianom dali, a każdy do swego Państwa rozpuściwszy woyska odiechał.

Polacy czwarty raz pod Kiiowem.

Potym roku 1124. skoro Bolesław Krzywousty Monarcha Polski do Daniey odiechał, Wołodor Xiążę Przemyskie dowiedziawszy się o iego niebytności, zaraz woysko z Synem swym Włodimirem do Polski wyprawił złamawszy przymierze, ktore był pod Kiiowem z Bolesławem uczynił. Tak tedy Włodimirz bez odporu upatrzywszy pogodę Polskie wołości poburzył, a z wielkim polonem ludzi, dobytkow, y skarbow do Oyca na Przemyśl przyciągnął.

Rusacy Polskę burzą.

A Bolesław wrociwszy się z Duńskiego Krolestwa zaraz z wielką popędliwością, y z Woyskiem od Duńskiey wyprawy gotowym, w Przemyskiego Xięstwa wołości wciągnął burząc, paląc y plundruiąc co się nawinęło.

Wołodor też Xiążę Przemyskie zebrawszy się z inszemi Xiążęty Ruskiemi chciał zabronić burzenia swego państwa, y dał bitwę Bolesławowi na uroczyszczu Wilichew rzeczonym, ale od wielkiego woyska Polskiego Ruskie usy porażone po polach się rozpierzchnęły, Obozy ich Polacy złupili y rozebrali, poległo w tey bitwie wiele zacnych Panow Ruskich, zwłaszcza przednieysi Wodzowie Nawrotnik, y Zaszczytnik, y Dymitr zabici, Wołodyr Xiążę do Halicza uciekł, gdzie znowu zbieraiąc woysko drugie umarł, a w Przemyślu w Kościele Swiętego Iwana, ktory był sam zbudował, pochowan, zostawił po sobie dwoch Synow, Włodimirza ktoremu się Swinigrod, y Podole dostało, z udziału, y Rościsława, ktory na Xięstwie Przemyskim został.

Bitwa Russakow z Polaki.

Rusacy od Polacow porażeni.

O ROSTERKACH XIĄZĄT RUSKICH PO SMIERCI Wołodimirza Monomacha Kiiowskiego Iedynowładzce.

ROku od Narodzenia Chrystusa Pana 1126. Maia dnia 10. a od stworzenia świata według Ruskich Kronik y Herbersteyna Roku 6633. Wołodimirz Monomach Xiążę Kiiowskie y Iedynowładziec, Stryi Iarosława pod Kiiowem zabitego, a Syn Wsewoldow żywot z śmiercią przemienił, pochowan w Kościele S. Sofie przy Oycowskim grobie. Ten Włodimirz Monomach Wsewoldowic wstąpiwszy na Stolicę Kiiowską Rzeczpospolitą Ruską upadłą, y utrapioną (dla niezgody, zaboystw, y wnętrznych woien Synow, y Potomkow Włodimirza wielkiego Iedynowładzce Ruskiego pierwszego Chrześcianina) wydzwignął prawie swoiemi ramiony z przepaści, y wszystkie Xięstwa Ruskie rozerwane y rożno roszarpane znowu dzielnością swoią w iedno prawie ciało spoił, złączył, y w Monarchią albo w iedynowładztwo postaremu przywiodł, skrociwszy niestworne Xiążęta, zaczym był potężny wszelkim nieprzyiaciołom. Połowcow, Poganow kilo kroć porazil, y Genuensow Włochow, ktorzy w ten czas w Tauryce gdzie

dziś

dziś Prekopska horda panowali, y Kaphę albo Teodosią Miasto stołeczne sławne pod nimi wziął. Tenże gdy się miał drugi raz potykać z Genuensami nad Morzem, wyżwał sam a sam na rękę Hetmana ich Starostę Kaphenskiego, ktorego gdy obadwa do siebie skoczyli, Wołodimir z konia mężnie kopią wysadził, a poimawszy związał, y przywiozł go zbroynego do swoiego woyska, ziął też z niego łancuch wielki złoty, Perłami y kamieniamii drogiemi misternie sadzony, ktory zostawił po sobie Wielkim Xiędzom Potomkom, y dziś go ma Moskiewski w skarbie, a zawżdy kiedy Moskiewskich Kniaziow poświęcaią, ten łancuch, ktory Barmai nazywaią, na nich kładą, pas także że złotem y z perłami, także czapkę Xiążęcą z blachami złotymi, perłami y kleynotami drogiemi kosztownie oprawioną na poświącanie na Xięstwo, y dla Maiestatu Koronacyi zostawił, ktorych także kleynotow y dziś wielcy Kniaziowie Moskiewscy iego Potomkowie z wielką uczciwością używaią, o czym Herberstein wspomina *fol: 22 de rebus Moschoviticis*, a iż się sam a sam Wołodimir Monarcha z nieprzyiacioły zawzdy rad potykał, *aperto duello*, przezwano go dla tego Monomachem po Grecku. Z tego tedy Wołodimira Monomacha Wlewoldowica wszyscy wielcy Kniaziowie Moskiewscy, y insze Xiążęta Ruskie narod porządną genealogią wiodą, y dla tego się Iodynowładcami y Carzami wszey Rusi tytułuią, a żadnemu Narodowi w tym przodku pozwolić niechcą. O czym iż niżey na mieyscu swoim opiszemy, do rzeczy porządney spraw po śmierci Włodimirzowey przystępuię. Po ktorym na iego mieysce, y na Stolicę Kiiowską Mścisław Syn starszy wstąpił, Iaropołk zaś drugi Syn młodszy Xięstwo Pereasławskie opanował. Mścisław Xiążę Kiiowskie.

Rychło potym Połowcy usłyszawszy o śmierci Xiążęcia Włodimirza Kiiowskiego do Rusi wtargnęli, ktorych Iaropołk Xiążę Pereasławskie nie czekaiąc pomocy inszych Xiążąt Bratow poraził y zwyciężył, y uciekaiących w rzekach wiele potopił, A ty się w ten czas rzeczy y przygody działy, na Rusi ku wschodu Słońca leżącey. Połowcy szosty raz porażeni.

A w Xięstwach Ruskich zachodnych Polszcze przyległych Synowie Xiążęcia Wołodora Przemyskiego [ktory przedtym niedawno umarł od Bolesława Krzywoustego porażony] Włodimirz y Rościsław, powadzili się koło spolnego działu, y zebrali woyska z cudzych stron ieden przeciw drugiemu, Rościsław miał pomoc od Mścisława Włodimirowica Kiiowskiego Xiążęcia, y od Hreorego, y Iwana Wasilewicow Xiążąt, Włodimirz zaś drugi Brat zebrał lud służebny, y pomocny z Węgier, a potym się ziechali pod Scirczem dla ugody, gdzie gdy niemogli Panowie między niemi roziąć, y rozterku zaczętego uiednać, nie skończywszy pokoiu, Włodimirz Xiążę z żoną, z Synami, y wszystką Familią swoią do Węgier ziechał, aby woysko y pomocy nowe przeciw Bratu Rościsławowi przywiodł. A Rościsław z gotowym woyskiem u działu iego stołeczny Zamek iego Swinigrod obległ, y dobywał mocno, ale iż go był dobrze trzema tysięcy żołnierzow Włodimirz osadził, przeto Roscisław z zgubą swoiego Rycerstwa, musiał odciągnąć, Powtore zaś gdy tenże zamek Swinigrodzki obegnał, Żołnierze Włodimi-

rzowi kilko kroć uczyniwszy wycieczkę z Zamku, porazili go, iż musiał od oblężenia odstąpić.

Potym roku od Pana Chrystusowego zbawiennego Narodzenia 1129. gdy umarł Mścisław Xiążę Kiiowskie wybran iest y podniesion na stolicę Kiiowską Brat iego Iaropołk Xiążę Pereasławskie. A gdy go drudzy Xiążęta przyrodni na Kiiowie z woyskami oblegli, y dobywali, pogodził się z nimi, tym sposobem. Xiążęciu Andrzeiowi dał Pereasław, a Isasławowi Swantosławowicu Włodzimirskie Xięstwo. Potym Xiążęta Olhowicy wziąwszy na pomoc Połowcow w Ruskich Państwach wsi, y Miasteczka nad rzeką Sułą burzyli, a gdy w Pereasławskie, Supontskie, y Uścieńskie włości wciągnęli, zebrał się na nich Iaropołk Xiążę Kiiowskie, z Synami Włodimirza Brata swoiego, a stoczywszy z niemi bitwę, poraził woyska Xiążąt Olhowicow y Połowcow, iż musieli w krainy Połowieckie uciekać. Ale gdy ich z woyskiem swoim Iaropełk Xiążę Kiiowskie daleko gonił, uszykowali się znowu Xiążęta Olhowicy do sprawy z Połowcami, a uczyniwszy odwrot, potkali się z zwycięzcą Iaropełkiem, tam poraziwszy woyska iego, samego poimali, y Synowca iego Xiążę Wasilka z wielkością Boiar Kiiowskich, ale Iaropołk poimany z więzienia się wywikławszy uciekł do Kiiowa, gdzie gdy go oblegli Xiążęta Olhowiczy, acz miał dostatek ludzi Rycerskich Boiar, y żołnierzow Kiiowskich iednak się niechciał sprzeciwić, a tak pod słusznymi kondycyami, ugodę między sobą zamknęli y skończyli, iż Iaropołk na Stolicy Kiiowskiey został, a oni także do swych każdy udzielnych Xięstw odiechali.

Iaropełk Xiążę Kiiowskie.

Wnętrzne Ruskich Kniaziow woyny.

O ZRZUCENIU OD XIĄŻĄT RUSKICH JARZMA POLskiego, o czym *Długosus Miechovius fol. 81. cap. 14. Cromerus lib. 5.* y Ruskie Historie.

ROZDZIAŁ XL.

Roku Pańskiego 1134 Ruskie Xiążęta ziechawszy się do Kijowa, poczęli nowe stanowienia przeciw Polakom myślić, maiąc to za cięszkie Jarzmo, iż Bolesław Krzywousty Monarcha Polski, częste ratunki y pomocy przeciw swym y Polskim nieprzyiaciołom Czechom, Morawcom, Prusom, y Pomorczykom od nich wyciągnął, rozumieiąc też to iż Polacy bez nich żadney woyny zdołać niemogli.

A powodem tego był Xiążę Kijowskie Jaropełk Wołodymirowic, ktory na zieździe inszych Xiążąt Ruskich taką Oracią [iako ią Kromer z Długosza opisał] do wszystkich uczynił, ktorąm ia tu po Polsku tak położył.

Rzecz Jaropełka Xcia Kijowskiego do inszych Xiążąt Ruskich.

Jako pod cięszkimi Kondycyami y przykrymi obowiązkami Polskiemu Xięstwu służymy, Jaśnie wielmożne Ruskiego sławnego narodu Xiążęta, nie potrzeba tego szerokiemi słowy wykładać, bo wiem abych was, ktorzyście się ku roskazowaniu inszym, nie ku służeniu, urodzili, ominął, y zamilczał, tedy pewnie zaiste wielkości naszych ludzi poddanych przypatrzyć się możem, ktorzy acz służbie niewolney przywy-

kli

kli, y bez opricznego panowania zwierzchności przełożonych żywota swego porządnie prowadzić niemogą, wszakże iako im przykry postępek y wyrozumienie tey służby iest, sami widzicie: Bo kto owszeki tak cierpliwy iest, aby to słusznym umysłem znosić mogł, y ciężki podatek płacić, y w cudzey Ziemi daleko od Oyczyzny bez żadney swey potrzeby y pożytku pod cudzoziemską sprawą, y rozkazowaniem ustawicznie walczyć, y na iawne się niebespieczności zastawiać, wydawać, á inszy za to, ktory nie uznał niebespieczności, y ran niepodiął, zapłatę bierze? Ale niech ta będzie niewola y powinność przodkow naszych, ktorzy szkodliwą pożądliwością panowania, á wnętrznymi niezgodami, y rozerwaniem, tę haniebność y iarzma sami na się przyzwali y włożyli, á napięknieysze kwitnące Carstwo, y panowanie Ruskie za szkaradną niewolą przemienili, iżali my iuż niebędziem szukać żadnego końca wyścia, wybawienia, y wywikłania z tey nędze, á iabych wolał zaprawdę uczciwie umrzeć, niż sromotnie służyć, o zacne Xiążęta, co też y o was rozumiem: Poddalić szyie swoie przodkowie nasi pod iarzmo, więcey swoimi wnętrznymi niżli Polskimi mieczami zwyciężeni, gdy domowymi woynami, braterską y oyczystą krwią opływaiącymi, sami siebie zobopolnie porażali, y wyniszczali, á potym iedni przeciw drugim, Brat na brata, Xiążę na Xiążę pomocy Polskiey prosili, y przywodzili, nie zmnieyszą szkodą swoią, iako y przeciwney strony, na ktorą woynę podnosili, á miasto pomocnikow Polakow, ktorych na ratunek przyzwali, nieprzyiacioły poznali. A my teraz iednostayną mocą złączeni, y zgodliwi będąc, iżali tego iarzma niezrzucimy, y z szyi swoich nie zbiiemy. O Xiążęta: właśnie iakobyśmy my niewięcey niż Czechowie y Węgrowie, y też tak bardzo sami oni nikczemni Panowie nasi Polacy, ważni byli, bo ieśli Polacy szczęśliwie rzecz prowadzą, y walczą przeciw Węgrom, y Czechom, to wszystko iest nasza sprawa, naszymić oni siłami są mocni, nie swoimi, naszać młodź nasza, nasze czerstwych mołodcow rycerstwo, pirsze y naostrzeysze naiazdy, y gwałtowną moc Polskich nieprzyiacioł, na sobie zawzdy czołem zatrzymawa, á oni sobie folguią, y zacząwszy bitwę, chronią się od niey. Co ieśli żadnego czasu nigdy niebyło, ktoregobyśmy bez trudności snadnie do pierszych wolności naszych przydź, y w nie się wszrobować mogli, teraz to nam zaiste szczęście, albo raczey sam Pan Bog, ktorego my świątobliwiey, y porządniey niż oni chwalimy, w ręce podał, gdy Polacy naywiększymi dwiema woynami, Węgierską y Czeską są zatrudnieni, y rozerwani, ktorych ani tey, ani owey żadnym sposobem niezrownaią, ani dostarczą, ieśli my im ratunki, y posiłki swoie zwykłe odeymiemy, tylko tego niedostawa, aby też naszę woynę, y moc strzymać mieli. A ia zaiste Xiążęta nietak do pewney wolności, iako do zwycięstwa, y do naszerszego, á namożnieyszego panowania y roskazowania was wzywam, ieśliże mężami być chcecie, oniby nam niechay służyli, y za nas woiowali, cośmy im my zdawna wyrządzali, y wypełniali, ieślibyście wy chcieli. A mamy zapewne, iako na wszystko posluszną, tak nienawiścią przykrey niewoley, y Polskiego imienia zapaloną wielkość pospolstwa Ziem Ruskich nam poddanych. Baczcie

cie wy tylko, aby im chęci powodu, y sprawy waszey do woyny nie zbywało. Tak tę Oracią skończył Jaropełk Xiążę Kijowskie.

Ktorey wysłuchawszy Xiążęta insze Ruskie, pochwalili radę Jaropełkowę, iako drugiego Demosteńesa y Cycerona Ruskiego, y wszyscy zaraz obwiązali się społeczną przysięgą, y krzyża pocałowaniem, według Greckich ceremoniy, nad to wiarę swoię y stateczność ieden drugiemu zapisami potwierdzili.

Radzili potym o potrzebach, nakładach, y początku podniesienia woyny na Polaki, wszakże zdało się im zmyślać, y taić tę radę, y postanowienie do czasu, ażby pierwey rzeczy przynależące, y potrzebne na tak wielką woynę zgotowali.

O POIMANIU JAROPEŁKA XIĄŻĘCIA KIJOWSKIEGO y Włodymirskiego chytrym fortelem, y przyniesieniu iego do Polski.

ROZDZIAŁ XII.

TA wieść o praktykach Ruskich Xiążąt, gdy się doniosła do Bolesława Krzywoustego na ten czas walecznego, á wszytkim sąsiednym państwom ogromnego Monarchy Polskiego, zatrwożył sobą bardzo, zwłaszcza iż w ten czas z Czechami y z Węgrami zaraz miał woynę, á ta trzecia z Ruskimi Xiążęty trwoga niemnieysza, á snaść większa przypadła.

Wezwał tedy bez mieszkania Panow Senatorow Polskich na Seym radząc się coby czynić, á iakoby zabieżeć temu odrzuceniu Xiążąt Ruskich. Tam gdy Senatorowie według zdania każdy swego wotowali, wnet Piotr Włostowicz Grabia z Xianza, Senator mądry w radzie, powiedział, iż niemoże być powściągnion strumień wod, aż pierwey źrzodło iego zatka, á poki drzewa z korzeniem niewykopa, poty będzie rosło, także rostyrki Ruskie, y odrzucenie ich poczęte, niemoże być inaczey zahamowane, ażby pierwey głowa tego wybijania z posłuszeństwa naszego, to iest Jaropełka Xiążęcia była odcięta, á to fortelem łatwiey może sprawić niżli iawną woyną, gdyż to niezawadzi namniey, ieśli ich zgwałcenie wiary przez zdradę będzie od nas pomszczone, á ku dokazaniu tego sam się Włostowicz podiął, y obwiązał Bolesławowi mowiąc, aby na iego fortel ze wszystką Polską od woyny Ruskiey spał bespiecznie.

Piotr Włostowicz Grabia z Xianza.

Przeważność.

A wziąwszy z sobą niewiele Sług y Dworzan wiernych, ktorym się tey rady swoiey zwierzył, ziechał na Ruś do Jaropełka, zmyśliwszy iż go wygnał, y złupił z Oyczyzny Bolesław Krzywousty okrutny Tyran, gdzie szeroko iego nieznośną srogość, y tyraństwo długimi słowy wywodzić począł, prosząc Jaropełka Xiążęcia, o ktorego łaskawości y pobożności słychał, y do ktorey się uciekł, aby go u siebie raczył zachować, y bronić przed tym okrutnym tyranem, ktory iuż nietylko sąsiednym Xiążętom, ale swym wszystkim poddanym Polakom dla niezbożności omierzł, iż go myślą y chcą z państwa wyrzucić.

Co usłyszawszy Jaropełk, bardzo wdzięcznie przyiął Włoſczewica Lacha, weſeląc ſię z tego, iż mu Pan Bog dał według rady y umyſłu pomocnika y forytarza do podnieſienia przedſięwziętey woyny na Polaki, począł ſię też y ſam ſkarżyć na Bolesława Krzywouſtego, odkrywaiąc z daleka, iż też uradził z inſzymi Xiążęty przeciw iemu powſtać. A Piotr Włoſczowic Polak tym więcey do wſzyſtkiego mu ſię gotowym ofiaruie, mowiąc, iż ſię też chce przy nich krzywdy ſwey pomścić nad bezbożnym Bolesławem. Takze tym chytrym pochlebſtwem iuż ſię był wkradł w Jaropełkowe taiemney rady towarzyſtwo, y ſpołkowanie. Jaropełk też zaraz obiawiwſzy to inſzym Xiążętom, y naradziwſzy ſię z nimi, poſpieſzać umyślił woynę przeciw Polakom. A gdy z przygody do iednego Folwarku na Sioło odiechał Xiążę Jaropełk w małym potcie, Włoſczowic też z ſwoimi Sługami przy nim iechał. tam upatrzywſzy czas do dobrego ſkutku przywiedzienia chytrego ſwego umyſłu, gdy Jaropełk w małey drużynie obiedował, dawſzy znak ſwoim Włoſczewic, poimał go y związał, á na Konia iak Barana włożywſzy, co wſkok do Polſki uieżdzał, maiąc iuż na to Konie rozſadzone, y przewozy gotowe, á tak go do Bolesława we zdrowiu przyniosł. Ktory Włoſczowicowę pilność, wiarę, y przeważną ſprawę pochwaliwſzy hoynymi go dararami utciły udarował, á Jaropełka pod ſtrażą w Krakowie oſadzić kazał. Ale go tegoż Roku Waſilko Xiążę Przemyſkie Synowiec z inſzymi Xiążęty Ruſkimi wykupił wielką wagą Złota, Srebra, y Kleynotow drogich, iż był wypuſzczon na Xięſtwo Oyczyſte, Kijowſkie y Włodymirſkie, gdy ślubował być na potym wiernym y powinnym Bolesławowi. Ale tey wiary nieſpełnił, bo przemyślał, iżby też on fortel fortelem Bolesławowi mogł oddać.

Jaropełk X. Kijowſkie chytrym fortelem poiman.

ODDANIE CHYTROSCI CHYTROSCIĄ
od Jaropełka Bolesławowi.

Jaropełk Xiążę Kijowſkie y Włodymirſkie chcąc oddać wet za wet Bolesławowi, naprawił podobną chytrością Węgrzyna iednego zacnego człowieka iako Kromer y Miechovius piſzą, ale Wapowſki powiada, iż Ruſina chytrego, iedno po Węgierſku umiał. Ten przyiachawſzy do Bolesława Krzywouſtego, zmyśliwſzy ſię być wygnańcem z Węgier, mowiąc, mnie Bela Krol Węgierſki, nayiaśnieyſze Xiążę Bolesławie, że wſzyſtkich maiętności złupił, y wygnał, dla tego iżem trzymał ſtronę twoiego wnuka przeciw iemu, y wotowałem aby Krolem był. Tak Bolesław uwierzywſzy onemu chytremu Węgrzynowi albo Ruſinowi, przyiął go łaſkawie, y dał mu Staroſtwo Wiślickie, á Wiślica Miaſto na ten czas ſławne y ludne było, Nidą Rzeką wkoło opłynione, y przyrodzenie mieyſca bardzo obronne, od Krakowa mil dziewięć, nad to go y do Rady Senatorſkiey przypuścił, dla iego wymowy y chytrey roſtropności.

A gdy Bolesław z wielkością Panow Polſkich wyiechał do Niemieckiego miaſta Bamberku na rozmowę y ugodę z Ceſarzem Rzymſkim Lotariuſem, Węgrzyn Staroſta Wiślicki bacząc czas ſłużny, aby

ſkutek ſwego fortelu zdradliwego okazał, puścił głos po włościach okolicznych, iż Ruſkie Xiążęta na burzenie Polſki ciągną, á tak imieniem Krolewſkim roſkazał, aby wſzyſcy Polacy na beſpieczne mieyſca, do Wiślice z ſkarbami y z dobytkami zabiegi czynili, á zdrowie żon, dziatek, y ſwoie z maiętnościami beſpiecznie zachowali, co wſzyſcy bardzo chętliwie, y bez roſkazania czynili, iż ſię wielka wielkość paniąt, Slachty y poſpolſtwa do Wiślice ze wſzyſtkiemi maiętnościami zebrało. A w tym Roku Pańſkiego 1135. dał prętko znać Węgrzyn Jaropełkowi Xiążęciu Kijowſkiemu, y Włodymirſkiemu, aby co rychley w tey pogodzie pod Wiślicę z woyſkiem na pewny dzień Mieſiąca Lutego przyciągnął, obiecuiąc mu Miaſto ze wſzyſtkim podać, co Jaropełk wnet uczynił, á we dwudzieſtu tyſięcy Ruſakow na czas naznaczony przyciągnął pod Wiślicę, ktorą mu w nocy Węgrzyn podał, bramy wſzyſtkie otworzywſzy. Tam Ruſkie woyſko wiechawſzy ono wielkie zebranie Polakow, niemaiąc baczności na żaden ſtan, ani rożności mężczyzny, y białychgłow ſtarych, y młodych, y dzieci małe pośiekli y pomordowali, á zapaliwſzy Miaſto celnieyſzych z wielkimi ſkarbami y łupami, do Ruſi iako bydło kwapliwie zagnali. A onemu Zdraycy Węgrzynowi Jaropełk Xiążę miaſto podarku kazał oczy wyłupić, ięzyk urznąć, y rodzące członki męſkie, nad co mu niemogł gorzey uczynić. Taką wziął zapłatę ſwey zdrady, bo poſpolicie Xiążęta y Krolowie, acz zdradę z ſwoim pożytkiem miłuią, ale zdraycow nienawidzą, iako Vincentius Kadłubkus, y Cromerus piſze.

Jaropełk ſię pomścił nad Polaki ſwego więzienia.

Zdraycy zapłata

Boleſław zaś Monarcha Polſki, wrociwſzy ſię od Ceſarza z Niemiec, á uſłyſzawſzy o Wiślickim zburzeniu, zebrał wielkie woyſko nietylko z Slachty, ale y z poſpolſtwa Mieyſkiego, y Sielſkiego, á wciągnąwſzy do Włodymirſkiego Xięſtwa, wſzyſtkie włości wſzerz y wzdłuż mieczem y ogniem powoiował, y z wielkimi łupami do Polſki ſię wrocił, niemaiąc przeciw ſobie z Ruſakow na odpor nikogo, bo był Jaropełk w laſy miedzy Jeziora, zwątpiwſzy w ſwoiey mocy, uſtąpił.

Boleſław Ruſkie Państwa woiuie

O CHYTRYM PORAZENIU BOLESŁAWA KRZYWOUſtego od Ruſkich Xiążąt pod Haliczem, Roku 1139.

ROZDZIAŁ XIII.

RUſkie Xiążęta chcąc ſię pomścić nad Boleſławem Krzywouſtym Monarchą Polſkim, zburzenia Włodymirſkich y inſzych Ruſkich Ziem, ziechali ſię do Włodymirza, radząc podnieść woynę, y ruſzenie walne na Polaki, ale Jaropełk Xiążę Kijowſkie y Włodymirſkie namowił wſzyſtkich, aby radniey fortelem niż iawną woyną przemyślali, o poimaniu albo zabiciu Boleſława Krzywouſtego, ktory był w każdym poſtępku Rycerſkim ſzczęśliwy, y niezwyciężony. Wygnali tedy naprzod Jaroſława Xiążę Halickie, dla tego iż z Polaki przeſtawał, y ſtronę Boleſławowę trzymał, radę y poſtępki Ruſkich Xiążąt wydaiąc. Ten będąc wygnany, przyiachał do Boleſława Krzywouſtego, proſząc o pomoc przeciw Xiążętom Ruſkim, aby zaś mogł Stolice ſwey Xięſtwa Hali-

Halickiego dostać. Naprawił potym chytro Jaropełk Xiążę Kijowskie Haliczany, aby u Bolesława prosili przywrocenia Xiążęcia swego Jarosława na Halicz, á iżby go sam swą osobą przyprowadzić raczył, naprawił też y naiął Jaropełk Slachtę Węgierską pograniczną Halickiemu Xięstwu ku tey zdradzie, ktorzy także iako Haliczanie zdradliwie prosili Bolesława, aby na Oyczyste Xięstwo Jarosława przyprowadził, obiecuiąc mu na wszystkim być pomocnymi, á mowiąc, iż Xiążęta Ruskie wszystkie rozgniewania twoiego żałuią, y iuż w Haliczu chcą się z tobą zgodzić, y wiarę z posłuszeństwem przysiądz. Zdradne Poselstwo.

Bolesław Krzywousty iako był z przyrodzenia szczery, y łatwy ku wierzeniu, wnet onemu ich żądaniu uwierzył, á z małym woyskiem, niespodziewaiąc się zdrady, Jarosława na Xięstwo Halickie prowadził, á gdy się do Halicza przybliżał [ktore Miasto y Zamek leży nad Dniestrem pod gorami Sarmackiemi Tatrami Ruskie Państwa od Węgier dzielącymi] naprzod uphy Węgierskie sprawne do bitwy potykały go, z pozdrowieniem, á przeminąwszy Polakow, z tyłu im zasiedli, po Węgrach wyiachali też Haliczanie, á także Polakow przeminąwszy za ich Woyskiem w sprawie stanęli. Co obaczywszy Bolesław, domyślił się iż wpadł w sidła zdradliwe, á przyzwawszy Wsebora Wojewody Krakowskiego Hetmana Woysk Polskich, począł z nim o oney zdradzie, y uwiarowaniu iey rozmawiać. á gdy koło tego traktuią, obaczą, ali wielkie uphy Ruskie na czoło sprawione do bitwy Jaropełk Xiążę popędliwą spiesznością wiedzie. Tu dopiero bez wątpienia obaczył się Bolesław być zdradzonego, y zewsząd nieprzyiacielskim woyskiem wkoło ogrodzonego, wszakże mężnie umrzeć, niżli sromotną ucieczką, nieprzyiaciołom zwycięstwo zostawić umyślił, á zszykowawszy uphy swoie przęciw Węgrom, Haliczanom, y Jaropełkowi, y krotkie napominanie ku śmiałemu podkaniu do Zołnierzow uczyniwszy, naprzod na woyska Ruskie, ktore Jaropełk sprawował, uderzył, starli się y ścięli ogromnie obiedwie stronie, przebija obłoki krzyk, y huk Mężow, rozlegaią się głosy chrapliwych Trąb y grzmot hucznych Bębnow, Zbroie chrzęszczą, Konie rżą, ranni stękaią, z bokow, z tyłu, na czoło, Polacy dla zdrowia, Rusacy dla zwycięstwa y waśni naciéraią, á w tym Bolesław z swoim ćwiczonym starym Rycerstwem iuż był Rusakow dobrze wsparł, aż Hetman iego Wojewoda Krakowski Wszebor uciekł, á za tym iego przykładem większa część woyska Polskiego pierzchnęła. Poczynał iednak mężnie broniąc się, y odpieraiąc Rusakom, y Węgrom Bolesław Chúdziec z małą drużyną swoich, á tą iuż zranioną, y spracowaną, á gdy za rzecz sromotną uciekać poczytał, przedsię niechciał umrzeć, nie pomściwszy się nad nieprzyiacioły, aż z przygody pod nim Koń wielą ran ukłoty, y ustrzelany upadł. Tam ieden prosty, chudy á nieznaczny żołnierz podniozszy Bolesława z ziemie, na konia go swego wsadził, napominaiąc y prosząc, aby więcey Oyczyznę, y Krolestwo Polskie, á niż sławę y chwałę swego zwycięstwa uważał, á ucieczką do lepszego szczęścia zdrowie zachował. Także Bolesław Krzywousty, ktory przedtym bitew znacznych polnych á walnych czterdzieści y siedm z szczęśliwym zwycięstwem otrzymał, na ten czas był w chytre

Witanie zdradliwe pod Haliczem.

Fortel za fortel Rusacy Polakom oddaią.

Bitwa niespodziana pod Haliczem.

Wszebor Wojewoda Krakowski Zdrayca.

Męstwo y niebespieczność Krola Bolesława.

Bolesław zdradą porażon.

ſidła przywiedziony, y zwyciężony od Ruſakow, á z więzienia albo zabicia dzielnością proſtego żołnierza wybawiony, ktorego potym hoynie wielkimi dary, y maiętnościami, y przełożeńſtwem Senatorſkim opatrzył y uprzywileiował, y Herb Nowinę kotłowe ucho z krzyżem na Slachectwo nadał, y potomkom potwierdził. A Wojewodzie, ktory od niego z bitwy uciekł, zaięczy kożuch, y kądziel z wrzecionem w podarek poſłał, nikczemność iego á płochość zaięczą, y ſprawy niewieście nie mężkie tym znacząc, ktory Wojewoda potym ſię ſam z rozpaczy na Dzwonicy u Kościoła imienia ſwego obieſił.

Podarek Wojewodzie zdraycy

Bolesław też Krzywouſty z fraſunku wielkiego po oney porażce umarł, á w Płocku pochowan, nad ktorym ſię Jaropelk Xiążę Kijowſkie tym chytrym fortelem pomścił, onego ſwoiego poimania przez Włoſtowicza.

Et ſic ars deluditur arte, tak klin klinem, zdradę zdradą wybijaią,

O czym *Vincentius Cadlubcus, Dlugoſus, Miechovius fol. 81. cap. 14. lib. 3. Cromerus lib. 6. Bielſcius ex Vapovio fol. 245. Herbortus &c.*



O ŚMIER-



O SMIERCI JAROPEŁKOWEY,

A O SROGICH, CZĘSTYCH A USTAWICZNYCH ROSTERkach, y woynach Xiążąt Ruſkich o Stolicę Kijowſką.

KSIĘGI SZOSTE,

ROZDZIAŁ I.

DO JASNIE WIELMOZNEGO PANA, PANA MIKOŁAIA Moniwida Olechnowicza Dorohostayskiego, Połockiego Wojewody, Wołhowiſkiego, Sereſewſkiego &c. Staroſty, Dzierżawce Gondyńſkiego, &c.



Roku od Chryſtuſa Pana 1140. Jaropelk Włodymirowic Xiążę Kijowſkie, wymowny, chytry, w zwadzie y w poradzie dzielny, ktory to niezwyciężonego Bolesława Krzywouſtego fortelem y chytrą zaſadzką pod Haliczem zwyciężył, y poraził, z długu przyrodzonego śmierci ſię uiścił, ktora go ſama chytrzeyſzą ſamołowką podeſzła, w Kijowie w Kościele S. Andrzeia pochowan. A na iego mieyſce Wiecisław Brat rodzony wſtąpił, y Kijowſką Stolicę oſiadł. Ale ſkoro Wſewold Olhowic przyciągnął z woyſkiem do Kijowa ulękł ſię Wiecisław, á niechcąc ſię z nim bitwą koſtować, y ſpolney krwie Chrześciańſkiey dla doczeſney Stolice rozlewać, pogodził ich Metropolit, tak iż Wiecisław z Kijowa uſtąpił, á Xięſtwo Turowſkie z udziału wziął, á Wſewold Monarchią Kijowſką w pokoiu otrzymał, potym na Stolicę z zwykłymi ceremoniami był podnieſiony. Wſewold Xiążę Kijowſkie.

Potym Wſewold Xiążę y Jednowładziec Kijowſki wykonawſzy na państwie puł ſiodma łata umarł roku Pańſkiego 1147 Mieſiąca Lipca 12 dnia, á Ihor Syn iego po nim opanował Stolicę Monarchiey Kijowſkiey, Kijowianie zaś przyzwali przeciw Ihorowi Wſewołdowicu Panu Ihor Xiążę Kijowſkie.

swemu Izasława Xiążę Pereasławskie, ktory gdy z woyskiem ku Kijowu ciągnął, wyprawił się też przeciw iemu Ihor z Swantosławem Bratem, ale obaczywszy moc iego wielką, niezwodząc bitwy, obadwa z pola uciekli, á Izasław Xiążę Pereasławskie do Kijowa wiechał, y Stolicę Xiążęcą opanował. We cztery dni potym Ihor Wsewołdowic poimany do Izasława był przywiedziony, ktorego do Pereasławia odesławszy w więzieniu chował, á potym iako sam prosił w Cernce go postrzygł, y w Monasterze opatrzył.

Izasław Xiążę Kijowskie.

Co usłyszawszy insze Xiążęta Ruskie Georgi Brat Jaropełkow, Olech, Rościsław, y Swantosław nienawiścią y zazdrością pobudzeni, powstali przeciw Izasławowi Kijowskiemu, y Pereasławskiemu Xiążęciu, chcąc go z Stolca Kijowskiego zrzucić, á gdy ciągnęli przeciw iemu spolną mocą, Izasław też z woyskiem ktore miał gotowe, nieczekaiąc oblężenia, potkał się z nimi, gdzie wiele uphow Ruskich zabitych z obu stron poległo, aż naostatek Izasław od wielkości porażony, widząc woysko swoie pogromione, pierzchnął do Kijowa, á z tamtąd zaraz wziąwszy żonę y syny do Łucka uciekł. A Xiążę Georgi zwycięstwem do Kijowa wiechał, y siadł na Stolicy Dziada swoiego, á Pereasław dziedziczne Xięstwo Izasława wygnanego dał Synowi swemu Rościsławowi.

Bitwa wnętrzna Ruskich Xiążąt o Kijow.

Georgi X. Kijowskie.

Potym Xiążę Izasław tegoż Roku 1147. przeciw Georgemu, ktory go z Kijowa wygnał począł woysko nowe zbierać. prosił też za wielkie podarki na pomoc Bolesława Kędzierżawego, Monarchy Polskiego, Krakowskiego y Mazowieckiego, y brata iego Henryka Sendomierskiego, Xiążąt, zebrał y Węgrow za pieniądze niemało.

A gdy Bolesław Kędzierzawy, y Henryk Bracia z woyskiem Polskim, Węgrowie także na pomoc mu przyciągnęli, położyli się obozem u Cemerina, gdzie całą Zimę leżeli, á nic godnego dla gnuśności y nieśmiałości Izasławowey nieśprawiwszy, y Xiążęta Polskie y Węgrowie na Wiosnę woyska rospuściwszy, roziechali się każdy do Państwa swego.

Czego dowiedziawszy się Georgi Xiążę Kijowskie, zebrał woysko z dwiema Synami swoimi, Rościsławem y Andrzeiem, y z Bratem Wiecesławem, y z inszymi pomocnymi Xiążęty Ruskimi, y obległ Izasława na Łucku, ze wszystkich stron, mocno szturmuiąc. A gdy pokoiu prosił przez Włodymirka Xiążę Halickie, uczynił z nim przymierze Georgi Xiążę Kijowskie pod słusznymi kondycyami, gdy przysiągł więcey niebyć przeciwnym.

Izasław gnuśny oblężon.

Ale potym rychło tę przysięgę złamał, bo gdy Rościsław Syn Georgego Xiążę Pereasławskie umarł, Xiążę Izasław zebrawszy się z Łuczany y Wołyńczami, chciał ubieżeć y opanować Pereasław, á nagotowawszy ku temu wiele Batow, y łodzi wielkich y małych, puścił się Dnieprem, gdzie gdy mu Georgi Xiążę Kijowskie z pomocą Połowcow y inszych Xiążąt chciał przewozu zabronić, stoczyli z obu stron bitwę srogą na Dnieprze w łodziach. Potym Izasław Xiążę z Stryiem swoim Wiecesławem, męstwem Wołyńcow y Łuczan Georia Xiążę Kijowskie, y Połowcow, także inszych Xiążąt pomocy wodną bitwą rozgromili, y

mili, y porazili, aż Xiążę Georgi z Synami, y z Połowcami ledwie uciekł, y zawarł się w Pereasławiu, á Izasław z Stryiem swoim Wiecesławem po tym zwycięstwie Kijow wziął y opanował, á zaraz z większym woyskiem Georia goniąc, obległ go mocno w Pereasławiu y Synow iego, szturmuiąc tak długo, aż Georgi ściśniony y przypędzony na nowe kondycye musiał przysiądz, y z Pereasławia ustąpić Izasławowi, co gdy uczynił, dał mu pokoy Xiążę Izasław, y wolno go z Synami puścił, á Pereasław Rycerstwem swym osadziwszy, do Kijowa świeżym zwycięstwem odiskanego odiachał. Izasław Kijow stracony odiska

Tak szczęście w ludzkich sprawach dziwnym szykiem włada,
Zwyciężony zwycięzcę bija y posiada,
Ten był wygnan zaś wygnał Juria á oboie,
Kijow, Pereasław wziął dwie Stolice swoie.
Niemogł tego dokazać z Węgry y z Polaki,
Zaś przez Wołyńskie wszystko odiskał Kozaki,
Przegrał bitwę na Ziemi, wygrał ią na Wodzie,
Umie swych wiernych zawzdy Bog cieszyć po szkodzie.

A gdy na pomoc Oycowi Izasławowi Xiążęciu Kiiowskiemu Mścisław Syn Węgry prowadził, za pieniądze zebrane, Włodymirko Xiążę Halickie upatrzywszy na nich czas, u Sapuhoyna, w nocy nade dniem wszystkich pijanych leżących iako bydło w śpiącki pobił, porzezał, y pomordował, bo ich Mścisław opitych wzbudzić niemogł, Miechovius pisze: *Omnes tanquam pecora trucidavit.*

Czym porusżony Xiążę Izasław, posłał Syna swego Mścisława wtory raz do Węgier z wielkimi podarkami, aby Węgrow przeciw Włodymirkowi Halickiemu przywiodł. Dla czego sam Stephan Krol Węgierski chciwością pomsty pobitych Ludzi swoich zapalony, przyciągnął z woyskiem y z Mścisławem pod Halicz, gdzie im Włodymirko bitwę dał, ale od wielkości Węgrow przemożony, straciwszy usy swoie do Przemyśla uciekł, za ktorym Stephan Krol Węgierski ciągnął, y ucisnął go na Przemyślu tak bardzo, aż musiał pokoiu prosić, ale Izasław Xiążę Kijowskie, przyciągnąwszy z woyskiem nowym do obozu Stephanowego, nieprzyzwalał na pokoy z Włodymirkiem Xiążęciem Halickim nieprzyiacielem swoim, wszakże Stephan obudwu pogodził, á z woyskiem do Węgier odciągnął, Izasław się też z Synem Mścisławem do Kijowa wrocił. Włodymir Xiążę pod Haliczem od Węgrow porażony.

Tegoż Roku Xiążę Georgi, albo Jurgi [ktory był wygnał Izasława z Kijowa, á potym Izasław onego] zebrał woysko z Synami swoimi, y z Rostowczami, z Sudalczami, z Połowcami, y z Xiążęty Rezańskimi, á przyciągnąwszy mocą pod Czerniehow, dobywał Zamku, na wieże y na blanki szturmuiąc, ale skoro Izasław na odsiecz z pomocą Czerniehowianom przyszedł, zaraz Połowcy uląknąwszy się pierzchnęli, za ktoremi też Xiążę Georgi, nieufaiąc mocy swey, odciągnął do Nowogroda, á nieczuiąc się y tam być bespiecznym, Syna Wasilka w Nowogrodzie dla obrony zostawiwszy, sam na Susdal uiechał. A Izasław Xiążę Kijowskie, gdy niezastał pod Cerniehowem Georgego, ciągnął za

nim do Nowogroda, z ktorego też Wasilko uciekł do Oyca na Susdal. A Izasław, gdy ku niemu Nowogrodzanie z pokorą, y z podarki prosząc łaski wyszli, dał im pokoy, á do Kijowa się wrocił.

Połowcy pogromieni.

Wyprawił potym Xiążę Izasław Syna Mścisława na Połowcow, ktory ich krainy z woyskiem Ruskim zburzył, y namioty z obozami pobrawszy, y Chrześcianow więźniow wielkość wybawiwszy, z rozmaitymi łupami, y polonami Ludzi y Bydła, z zwycięstwa tryumphuiąc do Oyca na Kijow przyiechał.

Cnota Haliczanow ku Panu swemu.

Tegoż czasu Włodymirko Xiążę Halickie umarł, á Izasław chcąc się pomścić starey nieprzyiaźni, podniosł woynę na Syna Włodymirkowego, co słysząc Haliczanie, zebrali też woysko niemałe z Xiążęciem swoim młodym, á iż był iedynak, prosili go aby na Halicz ustąpił, dla bespieczności zdrowia swego, ślubuiąc mu mężnie y cnotliwie za iego Oyczyznę nieprzyiacielowi się zastawić. A gdy Izasław Xiążę Kijowskie na Haliczany przyciągnął, potkali się z nim Haliczanie ogromną bitwą, y przeważną á uporną śmiałością nad Seretem Rzeką, á gdy z obu stron wielkość uphow poległa, naostatek pomieszały się obiedwie woyska, iż ieden drugiego nieznał [bo wszystko Rusacy byli] á swoy swoiego bił, także obiedwie stronie za zwyciężonych się maiąc z onego poboiscza odeszli. A skoro się Izasław do Kijowa wrocił, uiścił się śmierci z długu będąc na rok zawity pozwany, Lata od narodzenia Chrystusa Pana 1158 Novembra Miesiąca 13. dnia pochowan w Monasterze S. Fiedosia, albo Fiedora w Kijowie.

Bitwa ogromna y pomieszana.

Po śmierci Isasława Xiążęcia Kiiowskiego, Rościsław Xiążę Smoleńskie przyiechawszy do Kiiowa Stolicę iego osiadł y opanował, a zebrawszy się z Xiążęty y z Swatosławkiem Wszewołdowicem, y z Mścisławem Isasławicem, ciągnął pod Cerniechow przeciw Isasławowi Dawidowicu Xiążęciu drugiemu stryiecznemu Bratu niedawno zmarłego Xiążęcia Isasława Kiiowskiego, chcąc go z Cerniehowa wygnać, ale Bog ktory zakazał cudzego pragnąć, onę sprośną ambicyą skarał. Bo Isasław Dawidowic przyzwał na pomoc Hleba Juryowica, y Połowcow, ktorzy gdy bez omieszkania przyszli y złączyli się z Isasławem Dawidowiczem, zaraz Rościsław Xiążę Kiiowskie y Smoleńskie obaczywszy ich moc wielką ulękł się, a niechcąc szczęścia bitwy kosztować, posłał na rokowanie, postępuiąc Isasławowi Dawidowicu Kiiowa, a Mścisławowi Synowcowi iego Pereasławia. Co słysząc Mścisław Isasławowic, rozgniewawszy się uiachał z swoim Rycerstwem z pola, a za nim wszystkie drugie Xiążęta rożno pierzchnęli, y uciekli. A Połowcy udawszy się po nich, wiele ich ufow Boiarow Ruskich posiekli y poimali, Wsi, Kościoły, y Manastery paląc y burząc z wielkim polonem do swoich stron uszli. A Isasławic Dawidowic będąc bez bitwy zwycięzca, do Kiiowa wiechał, z ktorego mu Rościsław Smoleński musiał ustąpić, co był tę woynę, uwiedziony chciwością panowania, z swoią szkodą zaczął.

Tak gdy cudzego pragnął y swoie utracił,
Bo z chciwą ambicyą upadek się zbracił.

Przyciągnął potym Xiąże Georgi albo Jurgi z woyskiem do Kiiowa [on co był Isasława, a Isasław iego wypędził] a gdy do Miasta y do zamku stur-

ku ſturmował, rokował z nim Iſaſław Dawidowic, y poſtąpił mu Kiiowa, ktory mu był niedawno ſpuścił Rościſław Xiążę Smoleńſkie, Tak tedy Georgi wtory raz uſiadł na Stolicy Kijowſkiey Dziada ſwoiego, a te krainy Ruſkie między Syny rozdzielił, Andrzeiowi dał Wyſzegrad, Boriſowi Turów Hlebowi Pereaſław, a Waſilkowi Porſſy. Georgi odzyſkał Kiiow.

Potym Georgi Xiążę Kiiowſkie nieprzeſtaiąc na tym iż Mściſława Iſaſławica z Pereaſława oyczyſtego Xięſtwa wygnał, poſłał przeciw iemu woyſko mocne do Przeſopnice, gdzie na ten czas Xiążę Mściſław mieſzkał, ktory przeſtraſzony mocą nieprzyiacielſką, y bacząc ſię bydź nierownym do ſpotkania, uciekł na Łucko, a ztamtąd do Polſki przyiechał, proſząc o pomoc Xiążąt Polſkich, Bolesława Kędzierzawego, Miecława, y Henryka, ktorzy zgromadziwſzy z Xięſtw ſwoich mocy, ciągnęli obyczaiem nieprzyiacielſkim do Ruſi chcąc Mściſława nietylko na Pereaſławſką, ale y na Kiiowſką Stolicę poſadzić. Co uſłyſzawſzy Xiążę Iurgi Kiiowſki, a obowiaiąc ſię mocy Polſkich Xiążąt, przeiednał Mściſława, y iego rodzone Braty, Włodzimira y Iaroſława Syny Iſaſławowe Dziedzice y Oyczyce Kiiowſkiego Stolca, a tak im Włodimirſkie, Pereaſławſkie y Przeſopnickie Xięſtwo, iako y inſze im ſłużące dzierżawy, okrom Kiiowa zwrocił, y przyſięgą tego potwierdził, iż ſię nigdy potym na te ich Państwa targać niemiał. Polacy do Ruſi.

Ale rychło przyſięgę złamał, y obległ Xiążę Mściſława na Zamku Włodimirſkim, gdzie bardzo wiele Rycerſtwa zabitego z obudwu ſtron poległo, gdy Polacy ktorzy ſłużyli za pieniądze Mściſławowi częſte wyciezki z Zamku na woyſko Georiego Xiążęcia Kiiowſkiego czynili, y wiele ich zabiiali, tak iż Georgi kilka ufow ſwoich ſtraciwſzy z ſromotą muſiał do Kiiowa odciągnąć, tamże rychło potym niemocą zięty świeckiego panowania chciwość łakomą oſtateczny raz pożegnawſzy umarł, pochowan w Kościele S. Spasa Bereſtowſkiego, Roku od zbawiennego Narodzenia Chryſtusa Pana 1164. Maia dnia 15. Georgi Xiąże Kiiowſkie umarł.

Po śmierci Iurgiego albo Georgego Xiążęcia Kiiowſkiego Iſaſław Dawidowic Xiążę Cerniechowſkie Kiiowſką Stolicę opanował, ale go teyże zimy Mściſław Iſaſławowic z Kiiowa wypędził, a gdy mu rychło omierzła Oycowſka Stolica Kiiowſka, teyże ieſieni ſpuścił Kiiow Rościſławowi Stryiowi ſwemu, Xiążęciu Smoleńſkiemu, ale ſię też y temu Kiiowſkie Państwo wnet ſprzykrzyło, y ſpuścił ie Włodimirzowi Mściſławowicu. Co ſłyſząc Mściſław Iſaſławic Włodimirſkie Xiążę rozgniewawſzy ſię wyrzucił Włodimirza Mściſławowica, a ſam Kiiowſką Stolicę Oyczyſtą wtory raz oſiadł y opanował.

Potym Andrzey Georiowicz Xiążę Suſdalſkie niemogąc tego ścierpieć, iż Mściſław na Kiiowie panował, do ktorego ſię on bliżſzym po Oycu Juriu czynił, zebrał woyſko y Suſdalcow, Roſtowcow y Włodimircow, nad ktorym Syna Mściſława przełożył, przyſzło mu też na pomoc dziewięć inſzych Xiążąt Ruſkich, Hleb Peraſławſkie, Roman Smoleńſkie, Dawid Wyſzogrodzkie, Włodimir Andrzeiowic, Dimitr Juriowic, Georgi y Sławieć rodzeni Bracia, Olech y Jurgi Swantoſławowicy Xiążęta, ci wſzyſcy obegnali y oblegli Mściſława Iſaſławowica na Kijowie, ktory dla długiego oblężenia niemogąc głodu daley cierpieć, 10 Xiążąt Ruſkich Kiiow obległo.

uciekł do Włodimirza Zamku drugiego swoiego Xięstwa Wołyńskiego. A Xiążęta przerzeczone dobywszy Zamku, y Miasta Kiiowskiego, Zonę y Syna Mścisławowego poimali, a Miasto Kiiowskie wszystko na łup y na drapiestwo żołnierzom swoim, y Rycerstwu dali, ktorzy nieprzestawaiąc na łupie mieyskim dosyć okwitnym y bogatym, Swięte Kościoły, Cerkwie, y Monastery wyłupili, y wybrali. A gdy się uskromiło łupiestwo, zaraz Mścisław Andreiowic Hetmanem nad tym wszystkim woyskiem będąc, Stryia swoiego Hleba Xiążę Pereasławskie na Stolicy Kiiowskiey posadził, ktory gdy potym dwie lecie na Państwie ledwo wykonawszy umarł, na iego mieysce Roman Smoleńskie Xiążę wstąpił, y Monarchią Kiiowską, o ktorą Przodkowie iego, ieden drugiego zabiiaiąc, y wyganiaiąc, załby chodzili, opanował.

Rusacy sami Kiiow burzą.

Hleb Xiążę Kiiowskie.

Roman Xiążę y Monarcha Kiiowski.

Gdy Litwa z Iaczwingami, ludzie leśni, zebrawszy się spolną mocą do Ruskich Xięstw wtárgnęli, y łupy wielkie pobrali, z ktorych byli zwykli żyć, zebrał się na nich Roman Monarcha Kiiowski, a z korzyścią w leśne Iaskinie uciekaiących dogonił, y poraził, rosprószył y łupow część większą odgromiwszy, wielkość Iatwieżow, y Litawow Poganow poimał, a zagnawszy ich do Kiiowa, y do inszych Zamkow Ruskich, w srogim więzieniu chował, ciężkie a bydlęce roboty niemi odprawuiąc, drugich kazał okowawszy w pługu zaprzągać, a iako wołami porać, starzyzny, karcze na nowinach albo ladach, iako po Rusku zowią, uprzątać, zkąd ona przypowieść była urosła, gdy ieden Litwin nauczywszy się iezyka Ruskiego w pługu ciągnąc rzekł, Romanie, Romanie lichym się karmisz Litwuiu oreż.

Litwa do Rusi.

Litwą Rusacy orzą.

Ale się y ten Xiążę Roman niedługo wysiedział na Stolicy Kiiowskiey, bo Iarosław Isasławowic zebrawszy woyiko z Połowcow, y z Rusi, wygnał Xiążę Romana, a sam Kiiow opanował, y Stolicę swoię iako Monarcha ugruntował, o czym Latopiszcze Ruskie y Miechovius *lib. 3. cap. 22 fol. 98.* świadczą.

O WOYNIE POLSKIEY Z RUSIĄ.

POtym Roku 1179. Kazimierz Wtory sprawiedliwy nazwany, Bolesława Krzywoustego Syn, Xiążę Polskie, widząc pogodę na Xiążęta Ruskie, gdy sami z sobą za łby chodzili, naiechał ich krainy Polszce przyległe, ktore częścią podaniem, częścią mocą opanował, iako Brzeście ktore dziś zowią Litewskie, Włodimirz, Drohiczyn, y Przemyśl, iako Długosz y Miechovius *fol. 100. cap. 23.* piszą. Ale Vincentius Kadłubcus Kronikarz Polski pierwszy, za ktorego żywota te się rzeczy działy, niewspomina aby miał w ten czas Kazimierz tak wiele Ruskiego Państwa odiąć, tylko iż Brzeście Litewskie, ktore się było od Polski do Rusi przedało, ten Kazimierz zebrawszy się z woyskiem odzyskał, więcey nic, czego y Cromerus *lib. 6.* podpiera. A Xiążęta Ruskie pogodziwszy się, według Latopiszczow Ruskich, y Litewskich, nie dały też długo w Państwach swych Polakom panować, bo y swoie w zgodzie [z ktorą Państwa rostą] odebrali, y kilko Zamkow Polskich urwali.

Kazimierz Monarcha Polski Zamki w Rusi pobrał.

Zatym

Zatym też Brzeście Litewſkie roku od Narodzenia Chryſtusa Pana 1182. z poſłuſzeńſtwa ſię Polſkiego wybiło, y wſzyſtek on Kray do Ruſkiego Przełożeńſtwa znowu przyſtąpił. Co ſłyſząc Kazimierz Xiążę Polſkie, obległ Brzeście, a dobywszy go za 12 dni ſturmem uſtawicznym, winnieyſzych na gardle ſkarał. y Zamek nad miaſtem zbudował ktory Polſkiemi żołnierzami przeciw Ruſakom oſadził, iako Długosz, Miechovius *fol. 103:* Wapowſki, Bielſki *fol. 248.* świadczą.

Od Brześcia zaraz Kazimierz Polſkie Xiążę z woyſkiem ciągnął do Ruſi Podhorſkiey, iak Vincentius Cadłubcus w ſwey Kronice piſze, chąc poſadzić Sioſtrzeńca ſwego Mśćiſława na Xięſtwo Halickie, ktorego byli drudzy Bracia Xiążęta Ruſkie z Państwa wygnali, dawszy mu przyganę. iż był bękart, ktora wyprawa była przykrá, y ſtraſzliwa Polakom, iako Cromerus piſze, *Mol.ſtè ferebant eam expeditionem pleriq; Proceres, fortaſis recordatione cladis apud illum Opidum Crzivouſto Boleslao regnante acceptæ.*

Bo pamiętali na onę ſwoię pierwſzą nieſzczęśliwą pod tymże miaſtem z Bolesławem Krzywouſtym porazkę, wſzakże za Xiążęciem ſwym muſieli niebożęta Polacy ciągnąć.

O BITWIE POD HALICZEM Z XIĄŻĘTY RUSKIEMI. y porażeniu ich od Polakow.

ROZDZIAŁ XI.

Kazimierz Polſkie Xiążę Sieſtrzeńca Mśćiſława,
Chcąc poſadzić na Xięſtwo dziedzicznego prawa,
Przyciągnąwſzy pod Halicz z woyſkiem ſię położył
Patrząc iakby y z ktorey ſtrony Zamku pożył.
Włodimirz też y Wſzewold wnet ſię zgotowali, — Wſzewold Włodimirz Xiążę.
Ten Halickie ten Bełzkie woyſka zſzykowali,
Inſze im też Xiążęta na pomoc przybyły,
Chcąc aby z ſwych ſtron mocą Polſki gwałt odbili.
Tak ciągnęli pod Halicz ſpieſzno ſtraſznym pędem,
A uſy ſię po polach rościągnęły rzędem,
Ktore Polacy widząc wnet ſię polękali,
Gdy w tymże mieyſcu pierwszy pogrom wſpamiętali.
Ale Kazimierz Xiążę wnet weſołą mową,
Iął ich cieszyć nadzieią zwycięſtwa gotową,
Aby ſię nietrwożyli z tey Ruſkiey wielkości,
A mężnie poruſzyli wrodzoney dzielności.
By ſię na tymże mieyſcu ſwey Braci pomścili,
Ktorych Ruſacy zdradą nie męſtwem pobili,
Gdyż z ucieczką ſromota: z męſtwem ſława chodzi,
Smiałych ſzczęście wſpomaga, płochym boiaźń ſzkodzi.
Tak Polaki Kazimierz poſiliwſzy ſwoie,
Zſzykował ich, a Wſzewold Ruſi tyle dwoie,
Z Włodimirzem wywiedli ogromnych z Saydaki,
Tak ſię z krzykiem gwałtownym potkali z Polaki:

Trąby, Surmy, y Bębny huczą w każdey ſtronie,
Bitwa ſroga Polakow z Ruſią.
Mężow krzyk, grzmot zbroy brzmiących, rzą haſaiąc konie,
Mars zapalczywy wſzyſtkich z obu ſtron podżega,
Aż Niebo, Laſy, Ziemia, z trwogi ſię rozlega.
Ruſkie uſy na Polſki rog lewy natarły,
A zaraz ſtrzelbą z łukow gęſto Lachow wſparli.
Iż znakow niepatrzaiąc uſy pomieſzali
Polacy a w porządku ſzykow zſankowali.
Ruſacy grad żelazny tym śmieley puſzczaią,
A ſtrzały z krzywych łukow świſzczące lataią,
Lataią, a co ktory Ruſin zmierzy, ali
Albo koń, albo ſam Mąż na ziemię ſię wali.
Kozacy zaś Wołyńſcy z bokow ſię zkradali,
A ztąd y zowąd Polſkie uſy rozrywali,
A ieśli rochatyną Mąż w Męża zawadził,
Zaraz duſzę wypłoſzył, y z konia wyſadził.
Mikołay Woiewoda Krakow:
Woiewoda Krakowſki ten lewy róg rządził,
A iuż przed gwałtem Ruſkim pewnieby był zbłądził,
Byłby Polakow Wſzewold z Wołyńcy potłoczył,
Dzielność Kazimierza.
Gdyby Kazimierz z świeżym uſem nie przyſkoczył.
Ale przytarſzy z boku przeważną dzielnością,
Wſparł Ruſakow acz z wielką ſwą niebeſpiecznością,
Bo przez uſy Halickie przebił ſię ſam śmiele,
A potym y Wołyńcow na placu zbił wiele.
Poſilaiąc ich krzyczy, hey dzieci do ſprawy,
Rzecz Kazimierza do zamieſzanego woyſka.
A to nam BOG ſzczęście pozywraca łaſkawy,
Nie trwożcie ſię wſpomniycie na ſwych przodkow ſławę,
Ktorzy Ruſaki ſiekli, iak chłop koſą trawę.
Tak że ledwo y męſtwem Kazimierz y ſłowy
Zahamował rog lewy uciekać gotowy,
Y przywiodł ich do ſprawy patrz iak Hetman ſprawny,
Wiele waży na woynie, maſz tu przykład iawny,
W tym Polacy iuż będąc poſileni w trwodze,
Uderzyli na Ruſkie uſy gwałtem ſrodze.
Iż ich na ſtaie wparli biiąc, ſiekąc z hukiem,
A niedali żadnemu roſpoſtrzyć ſię z łukiem.
Iuż nie ſtrzelbą ale w ręcz ſwoy na ſwego godzi,
A chęć zwycięſtwa wſzyſtkich do męſtwa przywodzi,
Szczęście zaś ktore y tam y ſam latać zwykło,
Od Ruſi do Polakow zdradnym ſkrzydłem znikło.
Iż Ruś ktora zwycięſtwo w ręku miała prawie,
Pomieſzali ſię wſzyku y zbłądzili w ſprawie,
Chrzęſt znowu, brzęk od zbroie a ranni ſtękaią,
Drudzy Chorągwi ſwoich y Haſła nieznaią.
A Polacy gwałtownie wytchnąć im niedali,
Lecz ſpolnie biy, biy zabiy, a nieżyw wołali,

Ruſkie

Ruſkie uſy pierzchnęły pierwſze z ſtrachem rożno,
A Wſewoldby do ſprawy przyſzli wołał prożno.
To widząc drugie woyſko Halickie co z prawym
Rogiem Polſkim biło ſię, ieſzcze Marſem krwawym,
Podało też tył zaraz, y tam y ſam bieżą,
A włoſy ſię na głowie wſzyſtkim z ſtrachu ieżą.
Polacy gonią biią, ſieką, tłuką, kolą,
Drugich iętych związawſzy więc pędzą w niewolą.
Y więcey ich w ucieczce nizli w bitwie zbili,
Y łupow zbitych trupow hoynych nałupili,
Wſewold, Włodimirz, konie przemieniaiąc czeſte,
Ledwo ubiegli w lasy między gory gęſte,
Włodmierz ziechał do Węgier żądaiąc pomocy,
Od Bele, a Wſzewold zbiegł na Bełz trzeciey nocy.
Polacy obozy ich złupili okwite,
Y narzędy woienne wzięli rozmaite,
Haliczanie też Zamek y Miaſto podali,
A Mściſława za Pana właſnego przyznali.

Xiążęta Ruſkie ledwo uciekły.

Polacy otrzymali zwycięſtwo nad Ruſaki.

Tak tę bitwę Długosz y Miechovius *fol. 103. lib. 3. cap. 25. Cromerus lib. 6. fol. 113. ſecundæ editionis, Bielſcius ex Vapovio lib. 2 editionis fol. 243.* y Vincentius Cadłubcus naypierwszy Kronikarz Polſki, za ktorego ſię to żywota działo, acz trochę ięden od drugiego rożniey opiſuią.

O ZŁUPIENIU KIJOWA, Y PORAZENIU XIĄZĘCIA Reżańſkiego.

ROZDZIAŁ III

Potym rychło, iako tenże Miechovius *fol. 107. cap. 27* piſze, Swatoſław Xiążę Cerniehowſkie zebrawſzy wielkie woyſko, zazdrością pobudzony, podnioſł woynę na Iaroſława Iſaſławica Monarchę Kiiowſkiego, y obegnał go bez wieści na Kiiowie, a gdy Iaroſław Iſaſławic zwątpiwſzy w obronie ź Zamku uciekł, Swatoſław Cerniechowſki dobył Kiiowa, gdzie Zonę z Synem młodym y z Rycerſtwem, y ze wſzyſtkiemi ſkarbami Iaroſławowymi poimawſzy do Cernieiowa zaprowadził, zoſtawiwſzy ſpuſtoſzony Kiiow, y ze wſzyſtkich ſkarbow złupiony.

Kiiow złupiony.

A Iaroſław Iſaſławic Monarcha Kiiowſki wygnany z dwiema Wnukami Rościſławowemi, y z uſami Rycerſkiemi do Kiiowa przyiechawſzy. Mieſzczan bogatych, y Metropolita, Władykow, Archimedrytow, Humienow, Czerncow, Czernice, y Popow wſzyſtkich z maiętności, y ſkarbow połupił, wſzyſtkę winę na nich wkładaiąc ſzkody ſwoiey od Swatoſława Czernieiowſkiego Xiążęcia uczynioney, a dla wykupienia Zony z Synem, y Rycerſtwa poimanego od tegoż Swatoſława, wielkie podatki na Kiiowany ułożył, y niektorych zaprzedał. Swatoſława też chcąc ſię ſzkod ſwych pomścić na Cernieiowie obległ, ale gdy go niemogł dobyć, uczynił z nim pokoy y przymierze, umarł potym Iaro-

Duchowieńſtwo w Kiiowie złupione.

Wielka niewola na Kiiowiany.

Swatoſław Xiążę Kiiowſkie.

ſław Iſaſławic Roku 1184. a potym po nim na Stolicę Kiiowſką Swatoſław Cernieiowſkie Xiążę wſtąpił.

Wſzewold też potym Włodimirſkie Xięſtwo opanował po Bracie ſwym Michale, ktory był tegoż wyżſzey mianowanego Roku 14 dnia Czerwca mieſiąca umarł. Po nim Mściſław, Rościſławic Xiążę Roſtowſkie, chcąc wygnać z Włodimirza Zamku Wſewolda, zebrał niemało woyſko z Roſtowcow, y Połowcow. Wſewold także przeciw iemu, a gdy ſię potkali, poraził Mściſława y Roſtowcow Xiążę Wſewold, a z tym zwycięſtwem zaraz ciągnął przeciw Hlebowi Xiążęciu Reżańſkiemu, maiąc na pomoc dwu Synu Swantoſławowych Monarchy Kiiowſkiego, Olhę, y Włodimirza, y Synowca ſwego Xiążę Pereaſławſkie Włodimirza Hlebowica. Co uſłyſzawszy Hleb Xiążę Pereaſławſkie Rezańſkie, z chytrey porady umyślił uprzedzić woyną Wſewolda, a tak zebrawſzy ſię z ſwoiemi ludźmi, y z Połowcy pomocniki, wtargnął do Włodimirſkiego Xięſtwa Wſewoldowego, niechcąc w ſwoim domu nieprzyiaciela czekać. Dla tego Xiążę Wſewold, ktory iuż był bliſko Rezanu muſiał ſię nazad ratuiąc ſwoich z woyſkiem wrocić. a gdy ſię potkał ogromną bitwą z Xiążęciem Hlebem Rezańſkim, y z Połowcy w Ziemi ſwoiey, poraził woyſko Nieprzyiacielſkie, y ſamego Hleba Rezańſkiego poimawszy po zwycięſtwie, w więzieniu zamordował, a dwu Synowcow iego Xiążąt, Mściſława y Iaropełka oślepił, Połowcow też poimanych iako Poganow wſzyſtkich wyścinał, pomordował, y wygładził, inſzych Rezancow y pomocy Ruſkich Xiążąt wolno roſpuścił.

Woyny wnętrzne Xiążąt Ruſkich.

O ROSTERKACH XIĘSTWA HALICKIEGO, &c:

POtym Mściſław Xiążę Halickie będąc wſadzon od Kazimierza Xiążęcia Polſkiego po oney bitwie u Halicza wygraney na Państwo Oyczyſte, ſrogo ſię z poddanemi Ruſią obchodził, przeto go trzeciego roku 1185 otruli, a do Włodimirza Brata iego, ktory był z przegraney bitwy do Węgier uciekł, poſłali, aby co rychley na Xięſtwo Halickie przyiechał, z ktorey weſołey nowiny Włodimirz pocieſzony przyſzedł do Belo Krola Węgierſkiego, proſząc go o ratunek Rycerſtwem y nakładem, zaczymby mogł Oyczyſte Państwo odzyſkać, y Kazimierzowi Polſkiemu Monarſze odpor dać. Co uſłyſzawszy Krol Węgielſki Bela, nietylko aby mu ratunek miał dać, ale ſamego Włodimirza wſadził do więzienia, a Syna ſwego Andrzeia z Woyſkiem do Halicza wyprawił, aby co rychley Zamek ubieżał, ktory zmyśliwſzy, iż Włodimirz, obawiaiąc ſię niebeſpieczności, naprzod go z Woyſkiem poſłał, a ſam pozad ciągnie, był wpuſzczon na Zamek Halicki z wielkim weſelem wſzyſtkich Ruſakow, a tak ubieżawſzy Zamek Andrzey Krolewic Węgierſki, oſadził go dobrze Węgrami, przymuſzaiąc Ruſakow, iż mu przyſięgali, a ktorzy ſię wzbraniali przyſięgi, tych do więzienia wſadzał, wyganiał, urzędy brał, a ſwoim Węgrom porozdawał, zaczym oſiadł wſzyſtko Państwo Halickie.

Patrzay chytrości y złości Węgierſkiey.

Fortel Węgierſki w ubieżeniu Zamku.

A Włodimirz chudziec właſny Dziedzic Halicki widząc ſię bydź iawnie a zdradliwie oſzukanym, y dwie lecie prawie w więzieniu chowanym

wanym od Bellé Krola Węgierſkiego, przenaiął ſtroże ſwoie Węgry podarkami, y obietnicami, a z tymiż ſtrożami, wodzami y towarzyſzami z ucieczki do Halicza przyſzedł, ale Zamku niemogł doſtać, gdy go dobrze bronili Węgrowie.

Ziechali ſię potym wnet y zbiegli do niego Ruſacy, iako do Dziedzicznego Pana ſwoiego, a z tymi wſzyſtkie okoliczne Xięſtwa burzył, naieżdżał, y połony wywodził, Przemyſkie też wołości, ktore iuż na ten czas ku Polſzcé ſłużyły, wybrał y ſputoſzył. Czego niemogąc ſcierpieć Kazimierz Monarcha Polſki, przez Hetmana ſwego Woiewodę Krakowſkiego woyſko drapieżne Włodzimirzowo poraził, iż w Gory, ktore Ruś z Węgierſką Koroną dzielą, muſiał ſam Włodzimirz uciekać, a widząc ſię bydź zewſząd opuſzczonym, y uciśnionym, udał ſię z pokorą do Kazimierza Polſkiego Monarchy, proſząc naprzod przez Poſły o odpuſzczenie winy, a żądaiąc pomocy ku odzyſkaniu Xięſtwa Halickiego Oyczyzny ſwoiey pod Węgry, ślubuiąc mu ſię na potym w wierze y w powinności ſtatecznie zachować. Co Kazimierz iako Monarcha prawie święty uczynił. a przyiąwszy go w łaſkę, poſłał z nim woyſko Polſkie, nad ktorym Mikołaia Woiewodę Krakowſkiego przełożył, dobywać Halicza. Ruſkie też woyſko niemałe ze wſzyſtkiego Państwa ochotnie iako do Dziedzica przybyło. Tak Halicz w koło obegnali, ktorego Węgrowie z początku z dobrą ochotą śmiele bronili, ſpodziewaiąc ſię Krola Węgierſkiego Bele z wielkim woyſkiem co dzień przyciągnąć na pomoc Synowi ſwemu Andrzeiowi przeciw Ruſi, y Polakom, ale w nadziei ratunku będąc oſzukani, y głodem uciśnieni poddali Zamek, wymowiwſzy ſobie wolne odeyście do Węgier z rzeczami ſwemi. Tak Węgrowie z Krolewicem ſwym Andrzeiem do Węgier byli odprowadzeni, a Xiążę Wołodimirz na Oyczyſtą Stolicę Zamek Halicki z Polſkiemi uſami wiechał, z wielką radością wſzyſtkich Ruſakow, Roku od Narodzenia Chryſtusa Pana 1188. ktorego też czasu Hieruſalem Saladin mocny y waleczny Krol Saraceńſki wziął pod Chreściany, y opanował po 88. Lecie, iako w ręku Chrześciańſkich było.

A w Ruſkich Xięſtwach ſpokoynie ſię wſzyſtkie rzeczy toczyły, Kazimierz też ſprawiedliwy Monarcha Polſki roku 1194. gdy zawołanie a wielką hoynością ſławne wſzyſtkim Stanom Slacheckim, Duchownym, Bogatym y ubogim gody ſprawił, w dzień Swiętego Gotarda, gadaiąc ſię pod dobrą myśl z Biſkupy, y z Pany ſwoiemi, o nieśmiertelności Duſze, y błogoſławieńſtwie Swiętych po śmierci [bo był człowiek uczony] ſkoro ſię napił, omdlał, padł, y umarł zarazem z wielkim ſtrachem, y dziwnym domniemaniem goduiących.

Kazimierz Monarcha Polſki nagle umarł na weſelu.

O PORAZENIU POŁOWCOW, Y ZŁUPIENIU KIIOWA &c.

ROZDZIAŁ IIII.

Xiążęta Ruſkie ziechawſzy ſię na Seym do Kiiowa, uradzili na Połowcow ſpolną mocą ciągnąć, a tak dwudzieſtego dnia Czerwca Roku Pańſkiego 1194. Połowcow hardzie uſaiących w ſwoiey mocy w wielkich zaſtępach porazili, a Namioty y obozy ich pobrawſzy, z wielkim

Połowcy porażeni.

z wielkimi łupy, z ſławą y zwycięſtwem do Ruſi ſię wrocili. Potym Ihor Xiążę Ruſkie chcąc takieyże ſławy doſtać z dwiema Synami, y z Bratem ſwoim Wſewoldem, Olhowicem y z Rycerſtwem Cernieiowſkim ciągnął przeciwko Połowcom nieprzeſtaiąc na iednym zwycięſtwie, a przeprawiwſzy ſię przez rzekę Don albo Tanais umyślił wſzyſtkich Połowcow wygładzić, ale Połowcy w wielkim woyſku bez wieści nań uderzyli, y nad Donem go tak ſrogo porazili, iż żaden z woyſk Ruſkich żywy nieuſzedł, zaczym Połowcy kończąc zwycięſtwo do Ziem Ruſkich około Pereaſławia wtargnąwszy, wſzyſtkie Zamki nad rzeką Sułą pobrali, y łupy wielkie do ſwych krain wywiedli, o czym Miechovius *fol. 114. lib: 3. cap. 29.*

Ruſacy od Połowcow porażeni.

Potym roku Pańſkiego 1198. gdy umarł Swietoſław Xiążę Kiiowſkie, y w Kościele S. Cirila Cernieiowſkiego był pogrzebiony, Xiążę Rurik Mściſławic Xięſtwo Kiiowſkie mocą opanował, Ale gdy za poſtępkiem czasu od Kijowianow był wygnanym, do Połowcow ſię uciekł, od ktorych doſtawszy pomocy y maiąc z ſobą Synow Olhowych w niezliczoney wielkości, wtorego dnia Stycznia Zamek Kiiowſki bez odporu wziął, gdzie Pogani Połowcy Kościoł Stołeczny S. Sophiey, y wſzyſtkie inne Cerkwie y Monaſtery ſrogo połupili, ſtarych y niemocnych część poſiekſzy, część poślepiwſzy, Popy, y Czernce y Czernice, Boiary, Mieſzczany, y Poſpolſtwo z Żonami, y z Dziatkami, do ſwoich Ziem w niewolą odwiedli, poimani też byli w ten czas Mściſław Włodimirowic, y Rościſław Xiążęta z ſwoim Rycerſtwem, a Rurik na ſtolcu Kiiowſkim acz zburzonym oſiadł.

Srogie zburzenie Kiiowa od Połowcow.

O DOPROWADZENIU PRZEZ POLAKI ROMANA Xiążęcia Włodimirſkiego na Państwo Halickie.

ROku przerzeczonego od Narodzenia Chryſtusa Pana 1198. ſkoro Włodimirz Xiążę Halickie przez Kazimierza Monarchę Polſkiego na Pańſtwo poſadzony, nie zoſtawiwſzy po ſobie potomka umarł, ſtały ſię nowe roſtyrki między Xiążęty Ruſkiemi, gdy ſię ich wiele domagało Halickiego Pańſtwa, a zwłaszcza Roman Xiążę Włodimirſkie prawem dziedzicznym, y przyrodzonym, dla tego iż był niebośzczyk Włodimirz iego Stryi, Halicza ſię imo inſze Xiążęta dopierał y upominał, Polacy zaś Halickie Xięſtwo uſiłowali obrocić w Powiat Polſkiey Monarchii, iako byli niedawno z Przemyſkiego Xięſtwa uczynili, ale iż na ten czas mieli domową woynę z Miecławem ſtarym, ktory Stolice Krakowſkiey mocą dochodził, pod Leſkiem Białym, młodym Xiążęciem Polſkim, uradzili dać Xięſtwo Halickie Xiążęciu Romanowi Włodimirſkiemu, na ten czas w Ruſi mocnieyſzemu, ktorego ſię w tey mierze obawiali obrazić, boby zaraz był podnioſł woynę z Ruſią na Polaki, Halicza mocą dochodząc.

A tak woyſko Polſkie z Woiewodą Krakowſkim Hetmanem, z ktorym ſię też Leſko Biały Syn Kazimierzow młody Monarcha naparł ciągnąć, prowadzili Romana Xiążę Włodimirſkie do Halicza, a ſkoro wiechali w Halickie pola, zaſtąpili im Haliczanie zbroyni, do bitwy przygotowani

Bitwa Polakow z Haliczany.

gotowani, rozumieiąc to iż Polacy Romana chcą na Halicz przełożyć, ktorego oni tyrańſtwa boieli, y nienawidzili, Polacy też potkali ſię z niemi śmiele, a ſtrwożonych rozproſzyli.

Proſili potym Haliczanie łaſki u Leſka Monarchy Polſkiego, obiecuiąc mu wielkie dary, gdyby im ſam panował, a Xiążęciu ich Romanowi niepodawał. Ale gdy niemogli ſkutku proźby ſwoiey otrzymać, otworzyli Bramy Halickiego Zamku, gdzie Romanowi za roſkazaniem Leſkowym, wiarę y poſłuſzeńſtwo przyſięgać muſieli, a on im też łaſkawie y ſprawiedliwie panować obiecał, tamże w czapce Xiążęcey na Stolice Halicza z zwykłymi Ceremoniami od Metropolita y Władykow był podnieſion, a Leſko też z woyſkiem do Polſki ſię wrocił. Roman Halickie Xiążę.

O PORAZENIU POŁOWCOW, Y ROSTERKACH Kijowſkich.

Xiążęta Ruſkie pomniąc na częſte krzywdy y naiazdy, także na ono wyżey mianowane okrutne złupienie Kijowa, y Monaſterow przez Połowce Pogany, zebrali wielkie woyſka przeciwko im, á w pola ich gdzie mieli ſwoie kociſka ciągnęli, Ruryk Kijowſki, Jaroſław Wſewołdowic Pereaſławſki, Roman Mściſławic Xiążęta, á przyſzedſzy bez wieści na Połowcow uderzyli, na ich namioty albo obozy, ktore oni wieżami zwali. gdzie wielką wielkość Połowcow Poganow z dziećmi, y z żonami żadnemu ſtanowi nie przepuſzczaiąc pobili, y do Ruſi łupy wielkie Wielbłądow, Koni y rozmaitych dobytkow, y wyzwolonych Chrześcian więźniow przywiedli. A iż Ruryk Xiążę Kijowſkie przywiodł był przedtym niedawno Połowcow na woiowanie Ziem Ruſkich, y złupienie Kijowa, tedy za uchwałą inſzych Xiążąt, od Romana Mściſławica Halickiego, y Włodymirſkiego Xiążęcia był poimany, ktory go do Kijowa dowiodſzy, y z żoną weſpoł w zakon Czerniecki poſtrzygł, á ſynowie iego Kościſława y Włodymirza poimanych do Halicza odwiodł na więzienie, tylko Corki wolno puścił.

Co widząc Xiążę Swiętoſław Mściſławic, iż Kijowſki ſtolec bez Xiążęcia puſto ſtoi, wziął Kijow, chcąc na nim panować. Ale Roman Mściſławic Halickie Xiążę, ktory chciał być mian Monarchą wſzyſtkiey Ruſi, y tak ſię piſał, przyciągnąwſzy do Kijowa Swiętoſława Mściſławica z zelżywością z zamku wyrzucił, á na Stolcu Kijowſkim Rościſława Rurykowica, ktorego miał u ſiebie w więźieniu poſadził, y Brata iego rodzonego Włodymirza z więzięnia wypuścił, chcąc w tym mocy, łaſki uczynności, y miłoſierdzia ſwego ſławę rozmnożyć, á wyprawę woienną do Polſki, ktorą tegoż roku gotował, ſnadniey do ſkutku przywieść, o czym będzie niżey, iako Polſkę z inſzymi Xiążęty Ruſkimi, y z Litewſką pomocą woiował.

O TYRANSTWIE ROMANA, WŁODYMIRSKIEGO Y Halickiego Xiążęcia, Monarchy Ruſkiego, y o wyprawie iego do Polſki.

ROZDZIAŁ V.

Roman Xiążę Włodymirſkie, ktorego, iakośmy wyżey napiſali, Leſko Biały, Monarcha Polſki, na Halickie państwo ku ſwey ſzkodzie wprowadził, okazawſzy ſię na początku Haliczanom łaſkawie, wielkim ſię rychło Tyranem ſtał, niektorych ścinał, y czwiertował, niektorych żywych w ziemię zagrzebywać, drugich z ſkory łupić, w ſtuki rozſiekiwać, na pale wbiiać, ścinać, palić, topić, piłami przecierać, oczy wymować, y rozmaitemi mękami prawie tyrańſkiemi mordować kazał. A Panow Ruſkich, ktorzy przed iego tyraństwem uciekali, łagodnym ofiarowaniem przyzwawſzy, potym na drzewie zawieſzonych każdego uſtrzelał, przypominaiąc to zwykłe ſwoie tyrańſkie przyſłowie, iż żaden miodu beſpiecznie pożywać niemoże, ażby pierwey roie pſzczoł wygładził.

Tyrańſka przypowieść.

Wielkie też ſkarby zebrał, pobieraiąc dobra y maiętności uciekaiących, y wywołanych Panow Ruſkich. A tym ſię też w Ruſi zmocnił tak bardzo, iż inſzym Xiążętom Ruſkim był ogromny, za czym iednych zhołdował, á drugich z Xięſtw wyganiał, poſłuſznych według ſwego zdania na mieyſce wygnanych uſtawuiąc.

Litwę też y Jatwieżow, ludzi leśnych w ſąſiedztwie przyległych zwoiował, zhołdował, y do poſłuſzeństwa Ruſkiego mocą przypędził. A iż Litwa wybijała mu ſię często z poddaństwa, iako Lud Pogańſki nieuhamowany, y nieſpokoyny, tedy ile uphow Litewſkich przez miecz doſtał, wſzyſtkich do bydlęcych robot, co miały Konie, y Woły robić, przymuſzał. A do Halicza przenioſł Stolec Monarchiey Ruſkiey z Kijowa, przełożywſzy z ſwego ramienia na Xięſtwo Kijowſkie Rościſława Rurykowica, á Oyca iego Ruryka w Cernce poſtrzygł, iak ſię wyżey powiedziało.

Wtory raz Litwa zniewolona od Ruſakow.

A tak go wſzyſtkie Xiążęta Ruſkie, Białey y Czarney Ruſi zniewolone za poſtępkiem czaſu ſłuchać muſiały, ktorym on tym prawem, iako Bocian żabom panował. Ktorego też kſztałtu panowania dziś Moſkiewſki nad Kniazikami inſzymi używa.

Potym Roku 1204. Lubelſką y Sendomirſką Ziemię Kniaź Roman naiechał, podnioſzy woynę przeciw Leſkowi Monarſze Polſkiemu, á tak bez odporu burząc, paląc, y w połon ludzi Polſkich wywodząc, na wielu mieyſcach w Polſzcze twierdze pobudował, y Zołnierzami ſwoimi Ruſkimi oſadził.

Roman Polſkę woiuie.

A na drugi Rok 1205. tenże Roman Halickie, Łuckie, Wołyńſkie, y Włodymirſkie Xiążę, tytuł Monarchiey Ruſkiey ſobie przywłaſzczaiąc, zebrał wielkie woyſka iezdne y pieſze, prawie ze wſzyſtkiey Ruſi, z Jatwieżow, y z Litwy, grożąc nietylko Polſkę zwoiować, ale wſzyſtko imię Łacinnikow [iako Ruś zowie Rzymſkiego Kościoła naśladowce] z ich piſmem y obrzędami nabożeństwa wygładzić. Poſłał też

wielkie

wielkie dary Włodymirſkiemu Władyce Greckiego Zakonu, proſząc, aby mu y Rycerſtwu iego błogoſławił zurzędu ſwoiego Biſkupiego, na wyprawę woienną do Polſki, aby ią mogł przez trzy lata burzyć. Ale Władyka wzgardziwſzy dary powiedział, iż ſię niegodzi Chrześcianom na Chrześciany nieſprawiedliwą woynę podnoſzącym takiego Błogoſławieńſtwa dawać. Co uſłyſzawſzy Roman, rozgniewał ſię grożąc Władyce śmiercią, ſkoroby ſię iedno z oney woyny z zwycięſtwem wrocił. Władyka zaś odpowiedział, iż ſię ia dla prawdy śmierci podiąć nieboię, gdyż też niewie y ſam Xiążę Roman, ieśli ſię z woyny ma wrocić albo nie.

A Xiążę Roman naſromociwſzy Władyce, z onym woyſkiem ogromnym na początku wioſny do Polſki wciągnął, y obległ Lublin, gdzie gdy mu ſię niepowiodło, bo Polacy dobrze Zamku bronili, do Sendomirſkiey Ziemie wſzyſtką ſię mocą obrocił, burząc, paląc, wybieraiąc, y plundruiąc, Wſi, Miaſteczka, y Kościoły, á przeprawiwſzy woyſko przez Wiſłę częścią brodem, częścią łodziami, położył ſię obozem pod Zawichwoſtem 2. mili od Sendomirza, gdzie uſłyſzał, iż ſię Polacy przeciw iemu z Xiążęty ſwoimi przybliżaią, wſzakże niewierzył, by ſię z nim potkać śmieli, mniemaiąc, iż Polacy uyrzawſzy iego woyſko zaraz uciec mieli.

Roman Polſkę drugi raz woiuie.

O BITWIE POD ZAWICHWOSTEM Z XIĄZĘCIEM Romanem Wołodymirſkim, y Halickim, y o Zabiciu iego, Roku 1205 Mieſiąca Czerwca Dnia 13.

Roman Xiążę ufaiąc hardzie w ſwoiey mocy,
Y w ſzczęściu ktore dziwnie ludzkie ſprawy toczy,
Pod Zawichwoſtem leżąc beſpiecznie woiował,
W Polſzcze przez ſwe zagony lud ſiekł y mordował.
Polacy zaś upadek widząc ten ſwych włości,
Zebrali ſię chcąc odbić gwałt Ruſkiey ſrogości,
Z Leſkiem, z Konradem Braty ſwoimi Xiążęty,
Ktorych moc lekko ważył Kniaź Roman nadęty.
Niewiedząc aby z nim zwieść bitwę polną mieli,
Nietrzeba ważyć lekko mdłych nieprzyiacieli,
Bo y mdła Czapla czaſem Jaſtrząba ubije,
Y Wąż rychley ukąſi, kiedy ſię wkłąb zwije.
Tak y Polacy w ten czas biedni ulegali,
A uyrzawſzy pogodę wnet znak bitwy dali,
Odeſławſzy Xiążęta na mieyſce obronne.
Wywiedli na Ruſaki Poczty ſwe ogromne.
A Kniaź Roman dopiero ſwych w uphy ſprawuie,
Polſkie woyſko gwałtownym pędem przyſtępuie,
Niedali mu ſię ſprawić, tak zmieſzanym ſzykiem,
Uderzył iednak Roman w Polaki z okrzykiem.
Sam Hetmana dobrego urząd wypełniaiąc,
Y ſwą ręką Rycerſtwo Polſkie odbijaiąc,

Leſko y Konrad Xiążęta Polſkie.

Wiele ich ſam na on Swiat poſłał pierſzym razem,
Huczy Niebo y Ziemia przed brzmiącym żelazem.
Huczą chrapliwe trąby, krzyk śmiałych Rycerzow,
Rżą konie, świſzczą ſtrzały, grzmot y chrzęſt pancerzow,
Kniaź Roman z gołą ſzablą ogromnymi ſłowy,
Poſiła ſwych tryumf im ſlubuiąc gotowy,
Toż Hetman Polſki czyni ſwych napominaiąc,
Obietnicami, ſławą, czcią w nich chęć wzbudzaiąc,
Tak ſię obiedwie ſtronie ſieką zapalczywie,
Mars temu y owemu los miecie wątpliwie.
Lechom Oyczyzna właſna przydawa śmiałości,
Każdy ſię chce mścić ſzkody, y Ruſkiey ſrogości,
Roman zaś wielkością ſwych Ruſkich woyſk celuie,
Każdy ſwego na on świat poſłać uſiłuie.
A gdy tak długo boy trwał, á Kniaź Roman wſzędy,
Biegaiąc ſwych poſiła, y ſzykuie w rzędy,
Polacy wałnym uſem wſzyſcy przyſkoczyli,
A rozerwawſzy Ruſkow znowu boy ſtoczyli.
Z krzykiem z hukiem ogromnym y ſtraſzliwym wrzaſkiem,
Aż ſię Niebo zaćmiło poruſzonym piaſkiem,
Kniaź Roman im odpierał mężnie długą chwilę,
Leżą zbici, á trupow leży wſzerz na milę.
Potym poczęły uſy Ruſkie pierzchać rożno,
A Roman by ſtoieli w ſprawie woła prożno,
Koń też pod ſamym zabit tak pieſzo ubieżał,
Potym Kobyłę źrzebną nad rzeką nadbieżał.
Wſiadł na nię á tak Wiſłę przepłynął z pogromu,
Zaraz Kobyłę zrzebną porzucił dla ſromu,
Uderzywſzy iey czołem, piechotą z ſwoimi
Uciekał, zmieſzawſzy ſię z Ruſaki proſtymi.
A Polacy gonili, ſiekąc, wiążąc, topiąc,
A krwią nieprzyiacielſką Oyczyznę ſwą kropiąc,
Roman Xiążę Halickie zabity — Tam y Kniaź Roman zabit w nieznaczney oſobie,
Lepſz Kniaźie na Kobyle uciec było tobie.
Pochowan w Sendomirzu potym z uczciwością,
Ale Ruſcy Panowie trup iego z żałością,
Tyſiącem grzywien ſrebra zaraz odkupili,
W Włodymirzu znowu mu pogrzeb uczynili.
Przed tą bitwą śniło ſię w nocy Romanowi,
Ano Szczygłow niewiele ku Zawichwoſtowi.
Z Sendomirza na wielkość Wroblow przyleciało,
Y ſiedli wſzyſtkie Wroble, także mu ſię ſtało.
Bo gdy Panom ſwym ten ſen powiedział, wnet ſtarzy
Mowili, pewnie Kniaźie licho ſię nam zdarzy,
Młodzi zaś: Budet dobro Kniazie howorili,
Budem Lachow ſobak bit, lecz w wrożbie zmylili.

Takci

Takci nasz miły Roman iak on Xerxes z Greki
Doznał tych ktorych lekce ważył mocney ręki,
Ano Seneka każe swych nieprzyiacieli,
Strzedz się: nanędznieyszymi chociaszby być mieli.

Tak to sławne zwycięstwo otrzymali Polacy pod Zawichwostem nad Wisłą, roku 1205. na dzień S. Gerwazego y Protazego, na ktorych imię Lesko Biały Monarcha Polski Ołtarz w Krakowskim Zamku hoynie fundował. A Xiążę Roman za prostego Draba zabity na placu został, głowny Polski y Litewski nieprzyiaciel, pierwey w Sendomirzu, á potym w Włodymirzu Wołyńskim ucciwie iako Monarcha pochowany, za ktorego ciało Polakom Rusacy 1000 grzywien srebra dali. O czym Długosz, Miechovius y Kromer szerzey świadczą.

O BURZENIU RUSKICH XIĘSTW PRZEZ LITWĘ, Y Zmodziny, á o ich pierszym u Historykow obiaśnionym imieniu, Roku 1205.

ROZDZIAŁ VI.

GDy tak Roman okrutny w swym szczęściu szwankował,
A Ruskiey Monarchiey śmiercią swą nadpsował,
Bowiem Xiążęta Ruskie ktorych wiele było,
Wadzili się o zwierzchność co każdemu miło.
A Litawowie z Zmodzią gdy w lesiech siedzieli,
Skoro się o porażce Ruskiey dowiedzieli.
W swe długie trąby hucząc iuż się weselili,
Widząc iż Polacy moc Ruską przełomili.
Ziwibunda z Montwilem Hetmany wybrali.
W ktorych dzielność z porządkiem woiennych spraw znali,
Tak wyszli z gęstych lasow niechcąc prożno leżeć,
Uradzili dla łupow do Rusi zabieżeć.
A gdy się przez Wilią z woyskiem przeprawili,
Zmodzinow, y Jatwieżow k sobie przybawili,
Wszerz y wzdłuż Nowogrodzkie poburzyli włości, Litwa Ruskie Państwa woiuie
Morduiąc, łupiąc Ruski Narod bez lutości.
Potym Łuck, y Włodymirz w koło opalili,
Cerkwie, y Monastery Ruskie wyłupili,
Zaś ku Mozeru prosto puścili zagony,
Drudzy Pińskie burzyli Xięstwo bez obrony.
Aż Holhowicy widząc Xiążęta gwałt srogi,
Zebrawszy się zasiedli Litwie ciasne drogi,
Gdzie mieli z łupy ciągnąć lasy zarąbili.
Chcąc by ono Pogaństwo zdradą zagnębili.
Lecz Litwa przestrzeżona indziey się udała,
A więźniow y dobytki złupem wielkim gnała,
Co słysząc Olhowicy spieszno ich gonili,
A utarczką gdzie mogli Poganow gromili,

A gdy w Słonimskich polach Litwa kośem ſtała,
Wnet ſię z Holhowicami Ruś na nich wyrwała,
Z Pogany hurmem bitwę ogromną ſtoczyli,
A Litawowie do nich też śmiele ſkoczyli.
Ruś z ſzablami, y z łukow, á Litwa włocznlami,
Biią ſię krzycząc, hucząc rożnymi głoſami,
Mus, azumuſz thos Gudos z Żmodzią krzyczy Litwa,
Tak długo z obudwu ſtron rowna trwała bitwa.
Aż ſami Holhowicy Xiążęta gwałt widząc,
A od Pogańſkiey ręki zwyciężyć ſię wſtydząc,
Przywiedli ſwieże uſy dwa na Litwę z tyłu,
Uderzyli w nich aż Swiat zachmurzył ſię zpyłu.
Dopiero Litwa z czoła ściśniona y z zadu,
Y od Ruſkich ſtrzał właśnie iak żyto od gradu,
Zbici pierzchać poczęli, á Ruś po nich bieży,
Goniąc ſieką, trupow ich pełne pole leży.
Drudzy wpław przez rzeki brną, drudzy na ſtawiſka
Litwa porażona Uciekli, drudzy w laſy w ſwe zwykłe leżyſka,
Tak Holhowicy wſzyſtkie odgromili plony,
Acz też nie ieden Ruſki uph był tam zgromiony.
A Litwa uſtawicznie potym nieprzeſtaiąc,
Czyniła ſzkody w Ruſi plony wyganiaiąc,
Bo w te czaſy Xiążęta Ruſkie po Romanie,
Wadziły ſię kto miał mieć zwierzchne władowanie.
Danilo Romanowic Halicza dochodził,
Kijowſki z Czernieiowſkim też Kniaź załby chodził,
Rzym głową Swiata uroſł z niſzczego przez zgodę,
W niezgodzie z państwem zniſzczał, y ſtracił ſwiebodę.
Greckie ſławne Kroleſtwa z Xięſtwy wielmożnymi,
Perſom, Rzymianom w zgodzie były ogromnymi,
A niezgoda ich Turkom w moc podała ſrogą,
Iż ſtracili wolności, y Oyczyznę drogą.
Stracili bo niewolnik Panow ſwoich rządzi,
Co był pierwey paſtuchem dziś uczonych ſądzi,
Philoſophow w Greciey, gdyż Turcy z paſtuchow
Poſzli z Kaukazyiſkich gor Scityiſkich motłuchow.
Tak też właśnie Kijowſka Monarchia dawna,
Dzielnością cnych Ruſakow w ceſtwym męſtwie ſławna,
Dla niezgody do Litwy ſwoy ſtolec przenioſła,
Litwa z niſzczego zgodą w wielki ſtan uroſła.

O tych wtarczkach Litawow do Ruſkich Xięſtw po zabiciu Romana Xiążęcia Włodymirſkiego, Halickiego, y Pſeudo Monarchy Ruſkiego, Vincentius Cadłubcus, Długoſus, y Miechovius *fol. 114 lib. 3. cap. 29.* tak piſze. *Circa hæc tempora nomen gentis Litvanicæ auditum eſt prius incognitum. Qui cum ſervi Ruthenorum forent, pro ſolutione tributorum peryzomata ſuberes & pelles quotannis pendentes, circa annum Domini 1205. in*

magna

magna multitudine glomerati contra Russiam venerunt. Duces autem Holhovici cum illis campestraliter congressi ferè ad ultimum eos conflixerunt, licet ex Rutenis etiam multi cecidissent, &c. Koło tych czasow Imię narodu Litewskiego dało się słyszeć pierwey nieznaiome, ktorzy gdy niewolnikami Ruskimi byli, za podatek ułozony winniki, łyka y skory źwierzęce na każdy rok płacąc, Roku Pańskiego 1205 w wielkiey wielkości zgromadziwszy się w uphy, przeciw Ruskim krainom przyciągnęli, á Xiążęta Holhowicy polną bitwę z nimi stoczywszy do gruntu ich porazili, acz-kolwiek też z Ruskiego woyska wiele Rycerstwa poległo, &c.

Potym iuż Litwę często na swych mieyscach Miechovius wspomina, iak to niżey obaczysz. Insi też Historykowie tym kształtem tę bitwę Litewską z Olhowicy opisuią, iakom ią wierszem wyraził.

Cromerus też zaraz po tym zabiciu Romanowym *in prima editione Cronicorum. fol. 183 in secunda verò 126. lib. 7.* tak pisze o tym wtargnieniu Litawow do Rusi. *Per hoc tempus Lituani gens fera, sylvestris & obscura, Russorum agros prædis agendis infestare cepere, &c.* To iest, przez ten czas Litwa narod okrutny, leśny, y nieznaczny, Raskie krainy łupy wyganiaiąc naieżdżać poczęli, &c.

Tak Długosus, Vapovius, Miechovius, y Cromerus w swych Kronikach Litewskiego narodu leśnego, y ich dzielności woienney pierwsze obiaśnienie y oznaczenie opisuią, Roku od zbawiennego narodzenia Chrystusa Pana 1205. Nie iżby się Litwa od tego czasu niedawnego począć miała, ktory narod starodawnych lat w tych mieyscach gdzie y dziś mieszkał, tak dawno iako Rusacy, albo Polacy, ale iż ich Rusey Monarchowie po długich á częstych z nimi woynach, iako możnieyszy tak srogo byli zwyciężyli, zniewolili, żhołdowali, y ścisnęli, że w lesiech Litwina z Zmodzinem do tych czasow ani słychać było, bo się ieszcze gruntownie nierozkrzewili byli, a Ruska Monarchia nietylko Litwie, ale y Greckim Cesarzom, Połowcom, Piecinigom, Bulgarom, Serbom, Węgrom, Polakom, y inszym też przyległym iako postronnym państwom, ile w zgodzie w postrach była z dawnych lat, zwłaszcza Lata od Chrystusowego zbawiennego narodzenia 861 czasu Holga, Igora, Ruryka Xiążąt, także za Swentosława, Włodymirza y Jarosława. O czym się iuż wyżey z dowodu pewnych Historykow powiedziało, za ktorych też Monarchow Ruskich iuż Litwa była znaczna, ale Rusi dla przyległości poddana być musiała. Wszakże gdy upatrzyli czas, do Ruskich Xięstw naieżdzali, o czym Ruskie dzieie, y Vincentius Cadłubkus pierszy Historyk Polski świadczy, iż Litewskie imie od 700 Lat iest sławnę, y Miechovius sam przeciw sobie opisuie woyny Litewskie z Rusią od 500 lat na niektorych mieyscach, bo u niego każdey rzeczy iako w Labirincie szukać, gdyż wszystko *confusè* napisał, á iednę rzecz w czworgu y w pięciorgu Capitulum połozył, dzieląc ią, co mogł w iednym iako przystoi odprawić, także *seriem & ordinem temporum & nationum* konfondował, czego ieśli komu potrzeba, ia to z iego Kroniki pokażę. Tu też opisuie Roku 1205. piersze obiaśnienie y usłyszenie imienia Litewskiego, *cap. 29. fol. 114.* á wyżey zaś sam przeciw sobie *cap. 15. fol. 83.* Roku 1103 tak mowi. *Eodem tamen Anno Pruteni & Litvani*

terras Russiæ vastarunt &c. Wszakże tegoż Roku Prusowie y Litwa Ziemie Ruskie burzyli, to się tu okazuie sławne męstwo Litawow, ktorzy to Ruś burzyli od lat 477 nie od 372. Czego też Vapovius, y Bielscius z niego *in libro Cronicorum secundæ editionis fol. 245* dowodzą. Tenże Miechovius wyżey *fol. 40 lib. cap. 14.* czyni wzmiankę Litwy, Zmodzi, y Łotyhaiłow, od Roku Pańskiego 1041 z kąd się znaczy Litwa być sławna od Lat 576. Tenże też sam niżey z Włochow ich narod wywodzi starodawnych czasow ieszcze przed Chrystusem, o czym się wyżey dostatecznie opisało.

ZYWIBUND DORSPRUNGOWIC Z HERBU KITAURUS albo Hipocentaurus, po Kiernusie Kunasowiczu Xiądz Litewski, á Montwil Gymbutowic Zmodzkie Xiążę.

ROZDZIAŁ XII.

Długąśmy się tu byli zabawili rzeczą,
Czytelniku, Ruskich spraw pilną maiąc pieczą,
Ześmy Litewskich Xiążąt przerwali porządek,
Lecz mi to snaść odpuścisz ieśli masz rozsądek.
Bo iż Ruski narod iest w dzieiach swych dawnieyszy,
K temu y Monarchią Kijowską sławnieyszy,
Tedym też ich dzielności tu na plac wystawił,
By każdy wiedział czym się ten cny narod bawił.
Bo y z Mitrydatesem Pontskim Krolem onym,
Ktory w postrach Rzymianom był niezwyciężonym,
Z tym sami Roxolani cnych Rusow przodkowie,
Walczyli, świadczą o tym w swych dzieiach Grekowie.
Lutprandus, Prokopius, Zonaras z lat dawnych,
Piszą w Greckich Kronikach dzielność Rusow sławnych,
Pisze y Sabellicus, kto chce niechay czyta,
Lecz się y u domowych sławy ich dopyta.
Jak z Greckimi Cesarzmi na Morzu na wodzie
Boy wiedli chcąc potomkow swoich mieć w swobodzie,
Taurykę, Korsun gdzie dziś Przekop Grekom wzięli,
Y pod Andrynopolim ich Cesarza ścięli.
Widziałem też sam w Perze widziałem swym okiem,
Ktore nad Propontydem iest Miasto głębokim,
Herb Ruskiey Monarchiey Mąż na koniu zbroyny,
Z drzewem, na znak z Grekami Ruskiey dawney woyny.
Na Bramie przytym Greckie Rytmy są wyryte,
Sławiąc Włodymirzowe dzieie rozmaite,
Gdy poiął Cesarzownę Grecką á Chrzest święty
Wniosł do Rusi, Bałwański błąd niszcząc przeklęty.
Też sławi Ruskie męstwo Blondus Mąż uczony
Ulpergensis, Aretin w dzieiach doświadczony,

Orosius, Nauclerus, Wolateran sławny,
Guido, Ravennas, Luitprand też Historyk dawny.
Ci wszyscy opisuią Ruskie sławne dzieie,
Na ktore dziś wspomniawszy, aż się serce śmieie,
Gdy z Party, z Greki, z Swedy, Scandy, Nortweyczyki,
Y z Danami miewali często krwawe szyki.
Nowogrodzanie wielcy Philandy trzymali,
A Pskowianie z dawnych lat dań z Skandiey brali,
W on czas gdy Monarchia Ruska wcale stała,
Przed przyległymi państwy zawzdy przodek miała.
Przeto Litwinie bracie niezayrzy też Rusi,
Gdyż też są nie mniey sławni zeznać każdy musi,
Bez nich ty porządku spraw swych niemożesz wiedzieć,
Gdyż Rusacy w swych Państwach zdawna zwykli siedzieć,
Maią starsze świadectwa: Litwa zaś z nich rosła,
Gdy niezgoda u Ruskich Xiążąt rogi wzniosła,
A Litwa w ich oyczyznach zgodą swą osiadła,
Gdy się wnętrzną niezgodą Ruś biedna wyadła.
Służyła Litwa Rusi zaś ich zniewoliła,
A nieprzemożne państwo niezgoda zwalczyła,
Tak Monarchie, Państwa, wspak się odmieniaią,
Niewolnicy nad Pany swymi zwierzchność maią.
Wprzod Kiernus Kunasewic Xiądz Litewski lasy,
Osadzał nad Wilią w te pogodne czasy,
Gdy się Xiążęta Ruskie społecznie wadzili,
A iedni przeciw drugim woyska prowadzili.
W Kiernowie ktory z swego imienia założył.
Stolcem mieszkał gdzie Xięstwo Zawiliyskie mnożył,
Po lekku się Rusakom z mocy wybijaiąc,
A na światło Litewskie imię wydzwigaiąc.
Montwil też Syn Gimbutow Brata Kiernowego,
W Zmodzi po Oycu dostał Xięstwa gotowego,
W Jurborku mieszkał głową czasem w Kunasowie,
Gdzie dziś Kowno, żywności nabywaiąc w łowie.
Erdziwiła, Nemena, y Wikinta spłodził,
Trzech Synow a każdy z nich na cel cnoty godził,
Lud gruby w gospodarstwo Zmodzki zaprawiali,
Y prawa, y Bogom swym modły ustawiali.
Znicz ogień nad Niewiązą wieczny fundowawszy,
Y wieżę dla Bałwanow podle zbudowawszy,
Jak ich w on czas Czart mamił Lasy poświącali,
W ktorych Wężom, Hadzinom ofiary wzniecali.
Ziwibund Dorsprungowic Rzymskiey Familiey,
Mieszkał na Dziewałtowie, y w Wiłkomiriey,
Herb Kitaurus z Przodkow miał, puł konia puł męża,
A w ogonnego złuku strzałą mierzy węża.

Także czterey Xiążęta w swym udziale każdy,
Mieszkaiąc w spolney zgodzie miłuiąc się zawzdy;
W zgodzie Litwa urosła w tak wielkie narody,
A Ruska Monarchia niszczała z niezgody.
Kiernus zaś Xiądz Litewski w szędziwey starości,
Corkę swoię Poiatę dla godney dzielności,
Ziwibundu w Małżeństwo Dorsprungowicowi
Dał z nią Xięstwo Litewskie, iako Cieść Zięciowi.
Ponieważ Syna niemiał ktoryby dziedziczył,
Corce przy niey Zięciowi Xięstwa swego życzył,
Tak Ziwibund Rzymskiey krwie potomek prawdziwy,
Po Zonie dostał Litwy iak Dziedzic właściwy.
Z Dziewałtowa na Kiernow wnet się przeprowadził,
Gdzie z Poiatą onę włość Litawy osadził,
Y panował poddanych skromnie rządząc w zgodzie,
A gdzie upad granic czuł, wczas zabiegał szkodzie.
Kiernusowi gdy śmierci dług zapłacił z ciała,
A Dusza do Charona na przewoz leciała,
Usypali pod Lasem grob wzgorę wyn iossy,
Tam iego trup spalili u Jeziora Zossy.
Spalili iak był zwyczay Pogański, á potym
Proch zebrawszy schowali wyżey naydziesz o tym,
Ziwibund, Dziewałtow, Wilkomir, Kiernowo
Osiadł, ciało spaliwszy po śmierci Cieściowo.
Kolumny z Kitaurusem Herbem złączył swoim,
Y pieczętował się tym sam kleinotem dwoim,
Z Muntwilem też Xiążęciem Zmodzkim przyiaźń stałą
Chował, oba przestaiąc na własnym udziale.
Ruskim Xiążętom pomoc na Polskę dawali,
Y Mazowieckie włości z kątow naieżdżali,
Łup wywodząc, y płony z ktorych się żywili,
A urwawszy iuż niegoń gdy Narew przebyli.
Także też gdy u Rusi widzieli niezgodę,
A na wybicie z mocy ich maiąc pogodę,
Naiezdzali ich państwa łupy bierąc częste,
Z tym w lasy iak do Zamkow uciekali gęste.
Ieśliże ich na polu niedognał, iuż prożno,
Bo po błotnych starzyznach rozbiegli się rożno,
Na ostrowach ieziornych, y w leśnych iaskiniach,
Chowali się y w iamach w iak naylepszych skrzyniach.
Ubiory Litewskie stare.
Ubiory ich zwierzęce wszystko były z skory,
A maiętność na sobie co mogł nosić ktory,
Dom kuczka prostym darnem nakryta, bot z łyka,
Zwierzęcy łeb obłupił, y wdział miasto słyka.
Rzekłby był iż to wszystko są Herkulesowie,
Ktory to ono skorę Lwią nosił na głowie,

By był

By był widział ano nasz Zmudzin swoię głowę,
Przybrał w Wilcze, w Niedwiedzie łbisko y Zubrowe.
A kiedy połupili w Ruskich Ziemiach pługi,
Włocznie z narogow kuli, potym na kiy długi
Osadzili, do strzał też czynili żelesca,
A niedługo iednego zagrzewali mieysca,
Choć ich Rusacy bili drugiemi orali,
Lecz do woyny chęć maiąc o śmierć mało dbali,
Drudzy zaś tak przeważnie więzienia się strzegli,
Gdy iuż niemogli uciec w mężney bitwie legli.
Ieśli też z Rusi żywo dostali ktorego,
Wnet go z koniem spalili tuż samowtorego,
Na cześć Bogom Pogańskim piktos Gudos Dziewie
Płak poczisf, tak wołali aż szumiało krzewie,
Zwierzęcy prawie żywot z dawnych czasow wiedli,
Aż Ziwibund y Montwil na Xięstwach usiedli,
Ten Litwę, a ten Zemoidź w porządnieyszey sprawie,
Cwiczyli, tak w domowey iak w polney zabawie.
Ci naprzod nauczyli wołow w iarzmo wprzęgać,
A Chleba z wnętrzney ziemie ostrym plugiem sięgać,
Po rolnych cney Cereri siemię miecąc skibach,
A Pierwey przestawali na zwierzu na rybach.
Więc y Domy budować y wyniosłe Dwory,
Gospodarz też dobytek swoy gnał do obory,
Co się pierwey po lesiech błąkało po polach,
To teraz po oranych iuż się pasie rolach.
Iuż, mielu, mielu, w żarnach, Rugosz, krusząc śpiewa,
A chleba z potu ciała zaś się w rok spodziewa,
On co pierwey łupem żył, to iuż w swym obrębie,
Miał iak Rusin y Polak żywność chciwey gębie,
A iuż nie tak dla łupow iask dla rozszerzenia
Państwa, y granic spolną mocą przymnożenia,
Naieżdżali do Rusi porządnieyszą sprawą
Y zwodzili z Ruskiemi Kniaźmi woynę krwawą,
Krwawą bo się często krwią swoią oblewali,
Gdy przesteństwo swym Wnukom szablą uprzątali,
Obaczywszy się ludźmi bydź żyli iak ludzie,
Co pierwey każdy iak Wilk leżał w leśney budzie.
Iuż y Namioty, iuż y woienne obozy
Zmyślili, y fortelne przez rzeki przewozy,
Łodzie, Czołny z Zubrowych skor dziwnie zszywali,
A szwy dla prześcia wody, łoiem nacierali,
Więc gdy gdzie mieli ciągnąć, dwa łodź iednę nieśli,
A skoro iuż na mieysca rzek głębokich weszli,
W tych się Batach wozili, a konie wpław wiedli,
Aż na nieprzyiacielski brzeg w drowiu wysiedli,

Broń Litewska stara.

Kiedy Litwa poczęła gospodarstwo.

Bo w on czas gdy w tych mieyscach leśnych pusto stało,
Ieszcze przewozow bardzo rzecznych nalazł mało,
Przeto Litwa te lekkie zmyśliła przeprawy,
Co Potomkom pomoże do Rycerskiey sprawy.
Bo Dimitr Wiśniewiecki tey sztuki kosztował,
Gdy się przez Don, Dniestr, Dunay często przeprawował,
Nosząc z sobą te Baty, ktore lekcey dzwigać,
Niż drzewiane, y łatwiey uciec y dościgać,
Tak Ziwibunt panuiąc w Litwie na Kiernowie,
Ustawicznie się starał by iego Wnukowie,
Mogli zażyć Oyczyzny Litewskiey spokoynie,
Przeto ich sprawy wszystkie prostował ku woynie.
Ku woynie, bo przez dobrą woynę pokóy bywa,
Oracz rolnych owocow po pracy używa,
Tak po woynie Rycerze bywali weseli.
Gdy odpędzą naiazdy swych nieprzyiacieli.

O ROSTERKACH MIĘDZY XIĄZĘTY RUSKIEMI, Y NAIAZdach Litwy do Rusi, a porażeniu ich, Miechovius *fol. 123. lib. 3. cap. 33.* y Latopiszcze Ruskie.

Xiążęta Ruskie, Jurgi Wołodimirski y Iarosław Pereasławski, złączywszy wespoł, mocy swoie, podnieśli niesłuszną woynę na Xiążęta Smoleńskie y Nowogrodzkie, ktory gwałt chcąc gwałtem odbić Wołodimir, Konstanty, y Mścisław Bracia rodzeni, Xiążęta Smoleńskie, y Nowogrodzkie, zebrali się z woyskami swoiemi, a gdy obiedwie strony śmiele a uprzeymie przeciw sobie ciągnęli, Roku od zbawiennego Narodzenia Chrystusa Pana 1206. dnia 12 Aprila stoczyli bitwę srogą, tam za sprawiedliwością, otrzymali zwycięstwo Smoleńskie Xiążęta, Wołodimir, Konstanti, y Mścisław, nad Iurgim Wołodimirskim, y Iarosławem Pereasławskim, gwałtownikami pokoiu, pobiwszy y rozgromiwszy wszystkie usy ich, z Rusi y z Połowcow zebrane, iż ich na Placu dziesięć tysięcy poległo.

A kończąc zwycięstwo oblegli Iurgiego na Wołodimirzu, gdzie się był zamknął uciekłszy z bitwy, ktory po długim oblężeniu pokoy uprosił, pod tą kondycyą, iż Zamek Wołodimirski podał, a sam do nich wyszedł. a oni zaraz dali Wołodimirskie Xięstwo z Zamkiem Bratu swemu Konstantynowi a ztamtąd do Pereasławia przeciw Xiążęciu Iarosławowi ciągnęli, ktory zaraz od nich pokoiu prosił, nieprzeciwiaiąc się. Co widząc zwycięscy, iż się upokorzył, uczynili z nim pokoy, y przy Xięstwie Pereasławskim zostawili, wszakże za wielkimi podarkami.

Litwa Ruskie krainy woiuie. A potym na Lato Litwa widząc rostyrki y niezgodę wnętrzną między Xiążęty Ruskiemi, chęcią łupow zapaleni, wyszli z swoich leżysk gęstych lasow, a zszykowawszy się z Xiążęty swoimi na usy, wciągnęli ogromnym woyskiem w Ruskie strony, burząc, paląc, łupiąc, y plundruiąc co się im potrafiło.

Ktorych chcąc odeprzeć Wołodimir Rurikowic Xiążę Kiiowskie,

maiąc

maiąc z sobą Rycerstwo Smolińskie, k temu z Xiążęty inszemi Romanem Borysowicem, Konstantynem Mścisławem y Rościsławem, Synami Xiążęcia Dawida złączywszy mocy spolne, ciągnęli przeciw Litwie Ruskie wołości plundruiącey. A gdy im Litwa bitwy niezwłoczyła, potkały się woyska z obu stron ogromnie, gdzie rownym szczęściem długi czas rowna bitwa stała, aż naostatek Litwa porażona po polach pierzchac poczęła, a Xiążęta Ruskie rospuściwszy po nich zagony w lesiech, y w skrytych mieyscach Litwę y Xiążęta ich bili, siekli y imali, a polon wszystek odgromili.

Tego też czasu Hleb Xiążę Rezańskie [ktorych dziś Xięstwo Moskiewski posiadł] łakomstwem uwiedziony, sześci Bratow rodzonych, y wielkość Boiarow swoich, ktorzy ich stronę trzymali, okrutnie zamordował, iżby sam zupełne Xięstwo Rezańskie mogł opanować.

O KORONOWANIU NA KROLESTWO GALATSKIE albo Halickie y Włodimirskie Kolomana Syna Andrzeia Krola Węgierskiego 1208. y wypędzeniu iego, a porażeniu Węgrow y Polakow od Rusi.

ROZDZIAŁ VIII.

DO IASNIE OSWIECONEGO XIĄŻĘCIA Y PANA JANUSZA Konstantynowicza, Xiążęcia Ostrogskiego &c: Hrabie na Tarnowie, &c:

PO Romanie Halickim Włodimirskim onym,
Monarchą wszystkiey Rusi, co był Przełożonym
Ktory na woynie Polskiey zabit, burdy nowe
W Ruskich Państwach nastały o mieysce stolcowe.
Bo Kiiowski Kniaź chciał bydź starszym postaremu,
A drudzy zaś Xiążęta odpierali temu,
Ieden chciał na Haliczu w Włodimirzu drugi
Monarchą bydź wszey Rusi zkąd rostyrk rośł długi.
Zaczym przez wnętrzne woyny mocy ich ubyło,
Bo każdemu panować, niźli służyć miło,
Tak mocnieyszy słabszego wyganiał z dzierżawy,
A Litwa w ich niezgodzie miała pokoy prawy.
Naieżdżali do Rusi nędza z każdey strony,
Gdy Bracia miasto spolney wadzą się obrony,
Przeto gdy im dogryzło ięli o tym radzić,
By Xiążę Cudzoziemca Monarchą posadzić.
A iż się Xiążętami Polskiemi brzydzili,
Przez spolne wota zaraz wszyscy się zgodzili
Haliczanie, wziąść sobie z Węgier Kolomana,
Y na Haliczu Krolem przełożyć za Pana.
Wyprawili do Węgier by przyiechał Posły
Ktory skoro go wdzięcznie te nowiny doszły,

Andrzeia Krola Węgierskiego Syn wybran na Krolestwo Ruskie Halickie.

Niedał się długo prośic zaraz z ludem wielkim
Przyiechał do Halicza z ochędostwem wszelkim.
Tam go Biskupi z Węgier ukoronowali,
Y z tryumfem Halickim Krolem obwołali,
Wincent Kadłubek Biskup Krakowski Koronę
Nań kładł tamże mu raił Solomkę za żonę
Leska Białego Siostrę, ktorą wziął w małżeństwo,
Y nad Halickim, Ruskim Carstwem przełożeństwo,
Lecz to nie długo trwało, bo Ruś niezwalała,
By Rzymskich Ceremoniy Krola cierpiec miała,
Boiąc się by Rzymski Krol y Papiezkie modły,
Swięto Ruskiey ich wiary z gruntu tym niezbodły,
A za wiarą zgwałconą też o swe wolności,
Obawiali się iakiey Węgierskiey chytrości.
Bo gdzie Wiara szwankuie iuż y Państwo ginie,
Czego dziś Francuzkich burd srogi przykład słynie,
Tego też y Rusacy gdy się obawiali.
Mścisława Mścisławica na Państwo przyzwali.
A iż ten Mścisław był Mąż Rycerz prawie dobry,
Dali mu nowe imię dla dzielności Chrobry,
K temu Halicki Dziedzic y słusznie dochodził
Oyczyzny, niechcąc by mu w niey Węgrzyn przewodził,
Przeto gdy iuż Koloman Krolestwem się bawił,
W Haliczu, a część woyska do Węgier odprawił,
Mścisław Mścisławic Chrobry wnet woyska zgromadził,
Z Polowcow, z Litwy, z Ruśi, iak Lew Lwow prowadził,
Dobył Halicza zaraz pętkim szturmowaniem,
Koloman sam Krol uciekł, a Węgrowie za niem, — *Coloman nowo koronowany z Halicza uciekł.*
Kadłubek też Krakowski Biskup zbiegł z Iwonią,
Kanclerzem Polskim, drugich zaś Rusacy gonią.
Gonią biiąc imaiąc, a Mścisław z ochotą
Wszedł na Zamek Halicki, tak Koroną złotą,
Ktorey Koloman odszedł był koronowany,
Od Władykow wszey Ruśi Carzem obwołany.
Węgrow, Polakow wiele Rusacy pobili,
Poimanymi w niewoli iak bydłem robili,
Drugich zaprzedawali, a Rzymskie obrzędy,
Wyrzucili maiąc ich za brzydliwe błędy.
A potym Węgierski Krol Andrzey rozgniewany,
Iż był z Ruśi iego Syn Koloman wygnany,
Posłał z nim woysko wielkie dobywać Halicza, — *Węgierskie woysko y Polskie pod Halicz przeciw Rusakom.*
A wyrzucić Mścisława z niego Mścisławica,
Posłał y Lesko Biały pomoc Kolmanowi,
Z Polski woysko niemałe przeciw Mścisławowi,
Mścisław też Mścisławowic skoro to usłyszał,
Wielkie usy z Rusakow z Połowcow popisał.
Rościsław też Mścisławowic, Włodimirz Kurikowic

Xiążęta

Xiążęta y Rościſław z woyſki Dawidowic,
Przybyli Mściſławowi na pomoc ochotnie,
Niechcąc zwierzchności Węgrom dać w Ruſi ſromotnie.
Nadto Litwy, Połowcow, Iatwieżow przyzwali,
By Węgrom y Polakom mężnie odpor dali,
Lecz Polacy z Węgrami ſkoro przyciągnęli,
Zaraz Halicz bez wieści pierwſzym ſturmem wzięli.
Tam Koloman Małżonkę ſwoię zoſtawiwſzy,
Z mdleyſzym ludem y ſtrzelbą Zamek umocniwſzy,
Zſzykował woyſko Węgrow ſwych na lęwą ſtroną,
Polacy na prawy bok trzymali obronę.
Tak ciągnęli przeciwko Ruſakom w tey ſprawie,
A Phebus puł Nieba był obiechał iuż prawie,
Ogniſtemi włoſami zbroie oświecaiąc,
Mars tuż ſtoi do bitwy mężow podniecaiąc,
Mściſław Chrobry z drugiemi Xiążęty też śmiele,
Ufy Ruſkie prowadził ſam ſtoiąc na czele,
Napominał by mężnie wſzyſcy poczynali,
A zwycięſtwa pewnego by ſię ſpodziewali.
Toż też Koloman czyni toż też y Polacy,
A w tym rowem z Dąbrowy przytarli Ruſacy,
Z krzykłem z hukiem ogromnym z Węgry ſię potkali,
A Połowcy Polſki rog prawy naiechali.
Starły ſię woyſka ſpolną śmiałością chrzęſt ſtraſzny,
Aż od ſtrzał zachmurzył ſię Słoneczny wóz iaſny,
Ci z kuſz bełty, ci z łukow, ci ſię zaś w ręcz ſieką,
A z drugich ſię iuż trzewa od długich drzew wleką.
Słyſzałby był tam rannych pod końmi ſtękanie,
Obaczyłby y ſzykow rożnych nacieranie,
Ano iak kiedy owo pſzczoły podkurzone,
Roią ſię, albo wały morſkie zaburzone
Pieniſte wody pędzą. Nawy ſkoczą rożno,
Sternik ſię, y Boſmani z wiatry biedzą prożno,
Tak y w tey bitwie gdy Mars puścił koty z głowy,
Rowne były żołnierzom gory, rowne rowy.
Iuż ſię na oślep darli ieden na drugiego,
Z krotką bronią niemierzył oręża długiego,
Zapalczywy na męża mąż upornie bieżał,
Zginąć niedba tylkoby z nim przeciwnik leżał.
A Charon z czarną łodzią tuż na porcie ſtoi,
A iuż ſię y ſam więcey dusz przewozić boi,
Gdy tyſiąc za tyſiącem cieniow mu przybywa,
A echo napowietrzu z trwogi ſię odzywa.
Fortelu Mściſław patrząc krzycząc ieździ wkoło,
A potężnieyſzych mężow wywodzi na czoło,
Tak ſię ſiekli na umor, Koloman też cieſzy
Węgrow, Fortuna rownym łoſem wſzyſtkich śmieſzy.

Polacy y Węgrowie Halicz wzięli.

Bitwa ſroga.

Mściſławow fortel na Polaki.

Polacy iuż prawy róg byli obronili,
Y Polakow z pierwſzego mieysca rozgromili,
Do Węgrow też zwycięſtwo iuż ſwoy los ſkłaniało,
Ale ſzczęście odmienne wnet ich okłamało.
Bo Mściſław Chrobry świeżych Połowcow przebrawſzy
A Polakom y Węgrom z tyłu zaiechawſzy,
Z kąd ſię nieſpodziewali uderzył w nich pędem,
Kilka ufow iak trawę koſą pociął rzędem.
Drugich łatwo pogromił gdy ſię pomieſzali,
A bez ſprawy tam y ſam rożno uciekali,
Ruſacy goniąc ſieką, kolą, wiążą, krzycząc,
Węgrowie w gory bieżą tarczami ſię ſczycąc.

Fortel w odięciu Chorągwie Polakom.

Ruſacy zaś Chorągiew Polakom wydarli,
Koronną z białym Orłem, wnet ią roſpoſtarli,
W ſwey zaſadce: Polacy z rożnych mieyc patrzaiąc,
Szli do oney Chorągwie ſwoich bydź mniemaiąc.
A ktorzykolwiek do niey z omyłku przybiegli,
Wſzyſcy iak w ſamołówce od Ruſakow legli,
Tak one wſzyſtkie woyſka Węgrow Lechow zbite
Dały z ſiebie zwycięſtwo Ruſi znamienite,

Tak tę bitwę Miechovius *lib. 3. cap. 31. fol. 119. Cromerus lib. 7.* Długoſus &c: opiſuią *Jacebantq; cadavera interfectorum*, iak Miechovius mowi, *circa Halicz, tanquam arena inſepulta*, iż leżała wielkość trupow pobitych niepogrzebionych iako piaſek około Halicza.

Attiliuſa Filiniego Woiewodę Węgierſkiego Ruſacy poimali, a Kolomanus Krolewic Węgierſki, Krol Halicki y Włodimirſki uciekł na Halicki Zamek, na ktorym go Mściſław Chrobry obegnał, a gdy nieopatrznie Kolomanowi Zołnierze bramy Zamkowey tylney ſtrzegli iedney nocy podkopali ſię Ruſacy pod nię, y wpadli do Zamku, a Węgrowie y Polacy nagle przeſtraszeni uciekaiąc, z murow ſzyie łamali, a drugich pobiwſzy, y Zamek opanowawſzy Mściſław, obegnał Kościoł Pereczyſtey, w ktorym ſię był Koloman z Zoną, z Paniami, y z przebranym Rycerſtwem zawarł, tak głodem y pragnieniem uciśnieni, tylko żywot u Mściſława na rokowaniu uproſiwszy, drzwi Kościelne otworzyli, tam za roſkazaniem Mściſławowym Panięta Węgierſcy y Polſcy, także Panie byli wywodzeni. ktorych wſzyſtkich Mściſław część Połowcom część ſwoim Dworzanom rozdał, a Kolomana z Zoną Salomką Xiężną Polſką do Torſka na więzienie poſłał, w ktorym był chowan pod ſtrażą przez dwie lecie, według Miechoviusa, acz Kromerus tylko rok kładzie, a niebył wypuſzczon, aż po długim ſtanowieniu y traktowaniu, Roku od Chryſtusa 1710. pod tymi kondycyami, iż Bela Brat ſtarſzy Kolomanow poiął w małżeńſtwo Myryą Sioſtrę Mściſławowę, a Mściſław po trzech lat miał Halicza Kolomanowi uſtąpić, ktore kondycye pełniąc Mściſław, odiechał do Torſka, tamże drugiego roku umarł, pochowan w Kiiowie w Cerkwi Swiętego Krzyża, ktory był ſam zbudował, A Koloman też nie długo na Kroleſtwie Halickim panował, bo Daniel Romanowic ubieżał Zamek Halicki y wygnał Kolomana

lomana, ktorego zaś Ociec Andrzey Krol Węgierſki za dwoią wyprawą ledwo na Halicz przywrocił. y panował Koloman nu Haliczu trzy lata, a Roku 1225. umarł z podeyźrzeniem trucizny zadaney. A od tego czasu Krolowie Węgierſcy w Ruſi włodowanie ſwe utracili, wſzakpotym długo używali tytułu Kroleſtwa Halickiego y Lodomeryſkiego, albo Włodimirſkiego, iako y dziś Henricus Polſkiego, y wſzyſtkiego Xięſtwa Litewſkiego, &c, &c:

Po śmierci Kolomanowey, Dawid Romanowic Halicz opanował, ale Iſaſław będąc bliżſzy do Halickiego Xięſtwa, zebrał woyſko z Połowcow, y wypędził Daniła Romanowica, a Xięſtwo Halickie poſtąpił Xiążęciu Michałowi Swiniogrodzkiemu.

O PORAZENIU XIĄZĄT RUSKICH OD POLAKOW, Roku 1211.

RUſacy gdy po pierwſzym zwycięſtwie zhardzieli,
Odmienności fortuny mylney niewiedzieli,
Zebrawſzy ſię wſpoł z Litwą, z Zmódzią, z Iatwieżami,
Naieżdżali do Polſki częſtymi wtarczkami,
Leſko tym obruszony poſłał Suliſława, Suliſław Kaſztelan Sendomirſki.
W ktorym męſtwo świeciło y woienna ſprawa,
Ten z Rycerſtwem przebranym ciągnął w Ruſkie włości,
Oddaiąc też wet zawet burzył bez litości.
Ruſcy Kniaziowie hardzi wnet woyſka zebrali,
A z Polaki ogromnym pędem ſię potkali,
Lekce ich ſobie ważąc, a pierwſzey fortunie
Ufali, ktora częſto zdradziwszy w las dunie.
Polacy ſprawiwſzy ſię wſzyſcy walnym ſzykiem,
Uderzyli w pośrzodek ich uphow z ok rzykiem,
Tak rozerwanych wſzyſtkich bez wieści ſtrwożyli,
W ſwey mocy ufaiących fortelem pożyli.
Zaczym rożno pierzchnęli do laſow Ruſſowie,
A zbitych pełno w polach, pełno w każdym rowie,
Polacy ich obozy, y łupy okwite,
Wzięli y krom poſpolſtwa, więźnie znamienite.
Swiętſław, Włodmir, Iaroſław, Konſtanty y Ierzy,
Poimani ich Kniaziowie z ſwym żołnierſtwem w więzy,
Lecz potym wypuſzczeni gdy Polakom ſzkody
Nadgrodzili, y więźniow wrocili z ugody.
Tak Ruſacy z Lechy mir w ten czas wziąść muſieli,
Bo w domu nieprzyiacioł nowych gorſzych mieli,
Nowych ſrogich Tatarow przedtym nieſłychanych,
Ani w tych polach gdzie dziś ſą, nigdy widanych.

O PIERWSZYM PRZYSCIU SCYTOW ALBO TATAROW w te pola, gdzie dziś osiedli, Połowcow wygnawszy y wybiwszy, zaczym y Ruskie Xiążęta porazili, y zniewolili Roku 1211.

ROZDZIAŁ IX.

LAtopiszcze Litewskie stare bez dowodu słusznego spisane (gdyż w on czas ludzi dowścipnych niemieli) tak swoie rzecz prowadzą, czasu panowania Montwila Gimbutowego Syna, powstał Carz Tatarski Batti, y wszystkę Ziemię Ruską Xiążąt niemało pościnawszy, zwoiował, y Stolec wszystkiey Ziemię Ruskiey Kiiow spalił, y pusty udziałał, aż Xiądz wielki Kiiowski Dymitry na Czernieiow zbiegł &c.

A w ten czas iakoby miał Wykint Zmodzkie Xiążę Erdziwiła Syna wyprawić, ktory Nowogrodek, Grodno, Brześć, y Mielnik opanował. Ale to inaczey było, y pierwey przed Battim, czegom z godnych Historykow, y samey istotney rzeczy doszedł. Abowiem Batti Roku od Narodzenia Chrystusa 1740. w sześciu set tysięcy Ruskie Państwa, y Polskę wszystkę, Morawę, Sląsko, aż do Wrocławia, y Legnicę powoiował, gdzie Pompa Mistrza Pruskiego, y Henryka Xiążę Legnickie S. Iadwigi Syna mężnie się za Wiarę Chrystusowę broniących zabili Tatarowie, a w Węgrzech potym trzy lata buiaiąc mieszkali, wszystkie Węgry, także Racką, Bosseńską, Karwacką, Bulgarską Ziemię ogniem y Szablą zwoiowali. Ale Litwa [czego sami dla zaniedbania Historyi wiedzieć niemogli] pierwey się przedtym z niewoli Ruskiey wybili y strząsnęli, to iest od Narodzenia Chrystusa Pana Roku 1711. a według niektorych 1118. Gdy Scytyiski narod Tatarowie albo od Rzeki Tartar, albo od Oyczystych mieysc, albo od wielkości Narodu swego, co y sami sobie przywłaszczaią, tak nazwani, pierwey za Kaspuskim morzem w zawarciu Góry Imaus, y Kakauzyiskich skał na wschod słońca, taiemnie y nieznacznie iak Grekom tak Łacinnikom, mieszkaiąc, zabiwszy Krola Indyiskiego, ktoremu służyli. Azyą prawie wszystkę wielką y małą z zwycięstwem wzdłuż y wszerz przeszli, gdzie wiele Krolestw, Xięstw, y krain tak Pogańskich iako y Chrześciańskich splundrowail, a potym przeprawiwszy się przez Wolgę rzekę, gdzie w Kaspiyskie morze albo w Hirkańskie wpada, u Astrachani, ktore Moskwa Chwalińskim morzem zowie, wielką mocą ciągnęli ku zachodowi, gdzie naprzod z Połowcami, ktorzy między Tanaim y Ieziorem albo morzem Meotis, y nad Pontem Greckim, a dziś Tureckim morzem w polach mieszkali, woynę stoczyli.

A to przyście Tatarow Kometa bardzo wielka y niezwyczayna znaczyła, y iakoby przepowiedała, ktora przez 18 dni miesiąca Maia roku 1711. trwała, ku Połowcom na wschod słońca, y ku Ruskim Państwom ogon obracaiąc, czasem się też ku zachodowi obracaiąc, w czym się Kromer z Miechowiusem niezgadza, bo ow mowi, *Coma in orientem versa apparuit* a ten zaś *supra Polouczos Tonaim ac Russiam girans caudamq; in occasum*

Batti Czarz Tatarski kiedy woiował.

Kometa znak przyścia Tatarow.

ſum porrigens, ktorego też Wapovius y Bielſcius naśladuią, ale iako było tako było, iednak dała pewny znak przyścia tych złych a przyległych naſzych Sąſiadow, ktorzy zaraz obie Sarmacye, Azyatycką y Europſką ſrogo ſkarali, a Ruſkiey zdawna ſławney y mocney Monarchii ſiły zniścili, y prawie wywrocili. A gdy im Połowcy mężnie odpierali, y woyſka ich porażali, naoſtatek od wielkości Tatarſkiey w mocy ſwoiey byli zemdleni.

Połowcy od Tatarow przemożeni.

Przeto aczkolwiek Połowcy byli uſtawicznie głowni nieprzyiaciele Ruſakom, wſzakże gwałtowną potrzebą przymuſzeni, pomocy od nich przeciw Tatarom żądali, rozwodząc im to iż co nam dziś od Tatarow, to wam iutro będzie. Dla tego ſię im Ruſacy widząc poſpolitą niebeſpieczność nieodmowili, y owſzem Tatarſkich Poſłow napominaiących aby ſię w tę woynę nie wdawali, ani Połowcom dawnym ſwym nieprzyiaciołom pomocy dodawali, przeciw prawu ludzkiemu pobinawſzy pomordowali, a wſzyſcy ziemią y morzem czarnym od Oczakowa, także Donem, Worſchlą, Dnieprem, Bohem y Wolgą rzekami na pomoc Połowcom przeciw Tatarom ciągnęli, Xiążę Mściſław Romanowic z Rycerſtwem Kiiowſkim, Mściſław Mściſławic z Rycerſtwem Halickim, y inſze Xiążęta Ruſkie Czernieiowſkie, Pereaſławſkie, Włodzimirſkie, Nowogrodzkie, y Smoleńſkie, z Włodimirzem Rurikowicem. A złączywſzy ſię ze wſzyſtkiemi woyſkami Połowcow, przyciągnęli do Protolcow, z tamtąd potym za dwanaście dni iazdy na Kalkę rzekę przyſzli, gdzie ſię iuż byli Tatarowie z namiotami ſwoiemi położyli. Tam zaraz niedopuściwſzy im wytchnienia Tatarowie świeży na ſpracowanych y drogą zemdlonych uderzyli, a pogromiwſzy y roſproſzywſzy Połowcow, potym Ruſkie woyſka łatwo porazili, dwoie Xiążąt według Miechoviusa Mściſława Kiiowſkiego, y Czernieiowſkiego poimali, a Bielſki piſze zabili, a inſzych roſproſzonych [rzecz haniebną y nieſłuſzną ku wypowiedzeniu] ſamiż Połowcowie zdraycy, przez ktorych Ziemię uciekali, towarzyſzow woyny y pomocnikow ſwych iezdnych z koni, pieſzych z ſzat łupiąc zabiiali, drugich w rzekach topili. Sam Mściſław Mściſławic Chrobry Xiążę Halickie, ktory ono Kolomana Węgierſkiego, y Polakow poraził, gdy uciekaiąc do łodzi ſwoich przyſzedł, przeprawiwſzy ſię przez rzeki, a boiąc ſię Pogoni Tatarſkiey, wſzytkie nawy potopić, poſiec, drugie popalić kazał, a tak pełen ſtrachu do Halicza piechotą przywędrował. Włodimirz też Rurykowic ucieczką zdrowie zachował, do Kiiowa przyſzedłſzy Stolec Xięſtwa Kiiowſkiego opanował. A drugą wielkość Ruſkich ufow gdy uciekaiąc do ſwoich łodzi przyſzli, obaczywſzy bydź popalone, y w niwecz obrocone z fraſunku, z nędze, y z głodu niemogąc rzek przebyć, tam pomarli y poginęli, krom kilku Xiążąt y niektorych ich Rycerſtwa, ktorzy na ſnopkach z Tawołhowych rózg uplecionych [ktorych tam iakom z Turek iadąc widział y dziś pełno] Rzeki przepłynęli.

Zgwałcenie Poſłow zawżdy ſzkodliwe.

Wyprawa Ruſkich Xiążąt przeciw Tatarom.

Połowcy y Ruſacy od Tatarow porażeni.

A Tatarowie potym zwycięſtwie Twierdze, Zamki, y Miaſta Połowcow poburzyli, tak iż wſzyſtkie krainy około Tanaim y Meotis wielkiego Ieziora, y Cherzonezem Tauryki, co dziś Przekopem od Przekopania Iſtmu naſi zowią, y wkoło *Pontum Euxinum* Czarnego morza

Tatarowie opanowali y osiedli, gdzie y dziś w tamtych polach Miast, Zamkow y wież dawnych murowanych, ktore Włoszy *Genuenses* z Połowcami w towarzystwie budowali, stare upadłe mury, zwłaszcza w Tarhowicy &c: świadkami są. W polach także ktore Madzierskimi zowią, zkąd też Węgrowie wyszli, wiele stoi po dziś dzień murow, Zamkow y Miast zburzonych. A groby świadczą, iż tam kiedyś Chrześcianie mieszkali, bo na mogiłach są słupy wyryte marmurowe, Mężow zacnych we zbroiach a krzyżyki na nich, ale iuż niektore z dawności mchem porosły, drugie się poobalały, zkąd znać, iż tam kiedyś Grekowie, Włoszy y Genuenses z Połowcami pobratynami Litewskimi mieszkali, bo też Połowcowie, iakom wyżey powiedział, z Gotów narod wiedli. Tak tedy od tego czasu Tatarowie narod przedtym niesłychany Połowcow wybiwszy, nam sąsiady niewdzięcznymi zostali. Potym y Ruskie Xiążęta od nich zwoiowane, nietylko trybut z hołdem Tatarom y posłuszeństwo wyrządzali, ale też niewolnikom swym pierwszym Litwie łupem zostali, iako Cromerus *lib. 7.* pisze, &c.

Ale Diodorus Siculus Historyk bardzo starodawny, ktory według Suidy, pisał księgi o sprawach rozmaitych narodow za czasow Cesarza Augusta: Tak świadczy o dzielności y dawności Scytow albo Tatarow *libro 3.* w te słowa.

Narod Scytyiski Tatarowie, acz pierwey mieszkali w ciasnych krainach przy Indiey, skoro sobie wybrali Krola walecznego, y w dzielności rycerskiey biegłego, wnet gorne ziemie aż do Kaukazyiskich skał zwoiowali, á polne krainy potym aż do Oceanu y Morza martwego, albo Jeziora ktore zowią Meotis, y do Tanaim Rzeki, ktorą po Moskiewsku Don zowią osiedli. Potym zaś Potomkowie Tatarskich albo Scityiskich Krolow dzielnością rycerską, y ćwiczeniem woiennym krainy wszystkie od Tanais Rzeki aż do Traciey pod moc swoię podbili. A obrociwszy na drugą stronę moc swoię, do Nilusa Rzeki Egiptskiey przeszli, á podbiwszy y zhołdowawszy narody, ktore miedzy temi Rzekami były, aż do Oceanu wschodniego Indyiskiego, y do Kaspiyskiego Morza, w ktore Wolga wpada [gdzie dziś Astrachan] y do Meotim Morza [gdzie dziś Tatarowie Przekopscy] osady y panowanie swoie szeroko rościągnęli. A tak gdy się w mocy swoiey ten narod rozmnożył, mieli Carzow albo Krolow pamięci godnych, od ktorych Scytowie w Powiaty albo w Hordy rozdzieleni, byli przezwani iedni *Arimaspi*, drudzy *Massagetæ*, niektorzy *Sacezi*, albo *Sagæ*.

Za tych Krolow Tatarowie z krain inszych ktore woyną posiedli obywatele do Hord swoich przywiedli y przenieśli. Ale dwa narody nawiętsze, ieden z Assiriey, ktory miedzy Paflagonią [krainą Asiyską gdzie dziś Turcy] y miedzy Pontem Euxinem czarnym Morzem byli osadzeni. Z Mediyskiey zaś krainy drugi narod wywiedziony nad Donem Rzeką albo Tanaim osadzili, ktorzy Sauromatami byli przezwani, ci Sarmatowie w wielu lat potym panowanie swoie szeroko rospostarszy, y wielką część Scytyey zburzywszy, prawie ią pustą y prożną bez ludzi uczynili. Te są słowa Diodori Siculi o Scytach albo Tatarach, *lib. 3.* O ktorego też narodu starodawności, obyczaiach y za-

cnych sprawach, á iż w Aziey y w Europie zdawna siedźieli nad Tanais y Wolgą Rzekami, czytay szerzey Herodota Greckiego Historyka starodawnego, y Melpomenę szeroko o tym piszącego, *Quintum Curtium de rebus gestis Alexandri Magni, lib. 7 & 8. Trogum Pompeium & Justinum Historicum lib. 2 Herbersteinum in Commentarijs Moschoviticis*, Kroniki Węgierskie, *Callimachum Florentinum in rebus gestis Attilæ, Miechovium de utraq; Sarmatia, Monsterum, Joannem Carionem lib. 2. Monar. 2. AEtat. 2. &c.* Wapowskiego y Bielskiego &c. A tam u tych Historykow starodawnych y świeżych iaśniey się y szerzey nauczysz, o narodźie Tatarskim naystarodawnieyszym, ktorzy Azyą wielką y małą, wtorą a więtszą część Swiata naprzod męstwem zhołdowawszy, panowali w niey lat pułtora tysiąca, począwszy od Wexora Krola Egiptskiego, ktorego gdy od nich hołd chciał brać porazili, aż do wieku y panowania Ninusa Krola Assyryiskiego, &c. A w sąsiedztwie y w przyległości ich zawzdy mieszkali Sławacy nasi przodkowie, Rusacy, Moskwa &c. Ktorych Historykowie starzy dla spolnych granic iednako y ogułem Sauromatami y Sarmatami zwali, &c.

A potym iakośmy niżey powiedzieli, gdy Mścisław Mścisławic Chrobry Xiążę albo Carz Halicki koronowany, umarł roku 1212 Koloman Syn Andrzeia Krola Węgierskiego znowu na Halickie albo Galatskie Krolestwo y na Włodymirskie państwo według kondycyi postanowionych był podniesiony, ypanował w Rusi aż do roku 1225. gdzie potym umarł, y tytuł Krolestwa Galatskiego albo Halickiego, y Lodomirskiego albo Włodymirskiego śmiercią swoią skończył, aczkolwiek y po nim niektorzy Krolowie Węgierscy, tenże tytuł sobie przywłaszczali. Przeto my iuż teraz czytelniku miły, gruntownie pioro nasze do porządku Xiążąt Litewskich po długo przerwaney rzeczy obrocimy.

O WYPRAWIE LITEWSKIEY DO RUSKICH XIĘSTW, y porażeniu ich od Rusakow Roku 1216. O czym Kronika Ruska y Miechovius *lib. 3. cap. 33. fol. 123.* y Długosz &c. świadczą.

ROZDZIAŁ X

DO JASNIE WIELMOZNEGO PANA, PANA JANA HLEBOWICZA, PANA MINSKIEGO, &c.

Montwil Xiążę Żmodzkie Roku od Chrystusa Pana 1216 usłyszawszy iż Tatarowie Ruskich Xiążąt moc przełomili, samych porazili, y Połowcow narod waleczny z dźikich pol wygładzili, zebrał woysko z Zywibundem Dorsprungowym Potomkiem Xiążęciem Litewskim, á tak przełożywszy Hetmany nad oboim woyskiem Litewskim y Zmodzkim, posłali ich do Rusi na plundrowanie, upatrzywszy czas po temu, y Zimę twardą dla przebycia Rzek, Jezior y Brodow, á gdy wołości Ruskie wszerz y wzdłuż Pogańską srogością okrutnie splundrowali, a z wielkimi łupami do Litwy śpiesznie uchodzili, zebrał się na nich

Litwa od Rusi porażona.

Xiążę Jarosław Wsewołdowic z Nowogrodzany, á dogoniwszy ich, poraził Litwę nad Dzwiną, *Plures tamen milites Russiæ desiderabantur*, iak Długosz y Miechowius piszą, wszakże więcey Rycerstwa Ruskiego na placu poległo. Y Xiążę Dawid Toropiecki tamże zabity został.

Mściſław Dawidowic X. Smoleńskie Litwę poraził.

Zaś powtore rychło potym, gdy drugie woysko Litewskie, Xięstwo Połockie woiowało, wnet Xiążę Mściſław Dawidowic z Rycerstwem Smoleńskim prętko na nich przyciągnąwszy, pod Połockiem ich nieostrożnych y bespiecznych bardzo wiele y bez liczby pobił. Drugich w Jeziorach, iż ich mało co ubiegło potopił.

Roku też 1218 Xiążęta Czernieiowskie z swoim Rycerstwem y z Mściſławem Smoleńskim y z Połowcami Kamienieceńską krainę bez żadnego odporu zburzyli w Polsce.

O ZNACZNEY A POZYTECZNEY WYPRAWIE LITEWskiey y Zmodzkiey w Zawiliyską strone do Rusi, z Erdziwiłem Xiążęciem, á opanowaniu Nowogrodka, Brześcia, Mielnika, &c. Zamkow Ruskich, Roku 1217.

WSzystkie Latopiszcze Litewskie iednostaynie na tym mieyscu tak rzecz swoię poczynaią, acz liczby lat kiedy się co działo niekładą, na żadnym prawie punkcie, bo tak głęboko w insze Historyki weyrzeć niemogli, dla prostości onych czasow, skądby porządek lat wyczerpnęli, ale zgoła prosto brną [co y ia chwalę] tym sposobem.

Za czasu panowania w Zmodzi Montwila Syna Gymbutowego powstał iest Carz Batti, y poszedł na Ruską Ziemię, y wszystkę Ruską Ziemię zwoiował, y Xiążąt Ruskich wiele poscinał, &c. iako się to niżey pokazało o przyściu Tatarow w te strony.

Aiż lat kiedy się co działo Litwa w on czas niewiedzała, starałem się ia sam o to z pilnością, abych prawdę Historyey ich bez wątpienia okazał. A to z tąd naprzod, iako Kromer lib. 7, Długosus y Miechovius cap. 31. lib. 3. fol. 120. Herbersteinus *in Commentarijs Moschoviticis fol. 7.* Kroniki Ruskie &c. świadczą, iż roku 1211. Maia 18 dnia ukazała się Kometa wyżey pomieniona, ktora Tatarow pierwsze w te strony przyście znaczyła. Jakosz potym Tatarowie Komecie posłuszni, na drugi rok 1212. Połowcow porazili, y Ruskich Xiążąt, ktorzy Połowcom pomagali, na głowę potarli. A potym wytchnąwszy sobie trochę, wszystkie Ruskie państwa tak pułnocne y wschodnie gdzie Moskwa, iako zachodniowe y południowe, gdzie nasi Rusacy, plundrowali, przez lat cztery, łupy do Hordy wywodząc, á potym nazad odwroty czyniąc z Bateiem y Kaydanem Carzami swoimi.

A potym iako Cromerus, Długosus y Miechovius fol. 131 cap. 38 lib. 3 piszą, Roku 1241 ciż Czarzowie Batti y Kaidan, *Trucidatis principibus & tyrannis Rutenorum*, pobiwszy Kniaźiow Ruskich do Polski przez Ruskie krainy przyszli &c.

Ale Montwil Gimbutowic Xiążę Zmodzkie zaraz gdy Tatarowie Ruskie państwa burzyć poczęli roku 1212 wnet też począł o sobie przemyślać, iakoby się mogł z niewoley Xiążąt Ruskich z Litwą y z Zmo-

dzią

dzią wyłomić, y z płacenia onych łyk y winnikow do Kijowa wyswobodzić. Nasyłał tedy zawzdy Kozackimi drogami z Ziwibundem Litewskim Xiążęciem na pluudrowanie krain Ruskich, Roku 1213 także 1214. 15. y 16. kiedy ich Rusacy porazili pod Połockiem, iako się o tym trochę niżey powiedziało. Ale roku 1217 lepiey się na Rusaki opatrzył, bo słysząc iż Ruska strona spustoszała, y Xiążęta Ruskie [iako Latopiszcze świadczą] rozegnane były, zebrał woysko z Litwy za społnym sprzysiężeniem, ktore był uczynił z Ziwibundem Dorsprungowiczem Litewskim Zawiliyskim Xiążęciem, y z Zmodzi, także z Kurlandow albo Kursow. Nad ktorym woyskiem przełożył Erdziwiła Syna starszego, Męża w dzielności Rycerskiey doświadczonego, przydawszy mu dla porady y woienney sprawy, Mężow y Paniąt przednieyszych, z Herbu Kolumnow Grumpia albo Strumpia, Drugiego z Ursynow imieniem Eixisa, trzeciego z Herbu Rożey Grawza. A tak Erdziwił Xiążę sprawiwszy się z Zmodzkim Kursowskim, y Litewskim woyskiem, zszykował wszystkich y rosprawił w uphy porządnie, Chorągwie y Trębaczow z długimi Zmodzkimi trąbami, na swych mieyscach, á osobno oboz z kolas skrzypiących postawiwszy. Rycerstwo wszystko za zbroie y pancerze [bo tego ieszcze ristunku w on czas Zmodź nieznała] iedni Zubrze, drudzy Łosie skory, Niedzwiedzie, y Wilcze, acz nie wszystko wyprawne nosili, Broń zaś łuk prosty, szabla ledwo u Hetmana, włocznia, kiy opałony, proce kręcone, siodła z dębu bez nasłania, munsztuki z łyka, &c. tak iako one lata ludowi grubemu á leśnemu stroie y naczynie dawały. A gdy się nad Wilią wszyscy ściągnęli, wnet z wielkich kłodzin poczynili płoty, na ktorych kolasy y wszytko woienne narzędzie, nie długo traktuiąc, przeprawili, y sami w sprawionych usach na Ruską stronę przebyli. Tam dopiero Erdziwił będąc w Ruskim brzegu sam z walnym uphem ciągnął pozad, á Hetmanow dwu na czoło, trzeciego z trzema uphami w zagony wyprawił. A gdy się przeprawili przez Niemen, nalezli we czterech milach gorę krasną, y wyniosłą, na ktorey był pierwey Zamek stołeczny Nowogrodek Xiążęcia Ruskiego, przez Bateia Carza zburzony. Tam zaraz Erdziwił założył sobie Stolicę, y Zamek z nowu zabudował, á osiadszy y opanowawszy bez rozlania krwie [gdy niebyło komu bronić] wielką część Ruskiey Ziemie, począł się pisać wielkim Xiążęciem Nowogrodzkim.

Starodawne Famille Litewskie

Zbroia y broń Litewska piersza.

Litwa Nowogrodzkie Xięstwo osiadła.

Potym z Nowogrodka wyciągnąwszy, nalazł także stare Horodzisczе nad Niemnem Zamku od Bateia zburzonego, á ulubiwszy Kopiec wyniosły, y przyrodzeniem mieysca obronny, zbudował na nim z nowu Zamek, ktory Grodnem nazwał.

Od Grodna potym ciągnął ku Podlasiu, gdzie w ten czas Jaczwingowie, albo Jatwieżowie mieszkali, y nalazł także Brzeście, Mielnik, Drohiczyn, Suraz, Brańsko, y Bielsko, Miasta z Zamkami poburzone od Carza Batheia, Te wszystkie Zamki na starych horodzisczach z nowu Erdziwił wyniosł, y zabudował, á Rusaki Chrześciany, ktorzy byli po onym nieszczęśliwym spustoszeniu y zwoiowaniu Bateiowym zostali, przyiął w obronę łaskawie, á oni mu też wszyscy posłuszeństwo przysięgli dobrowolnie.

Mielnik Drohiczyn, Suraz, Brańsko y Bielsko Litwa osiadła.

Tak Erdziwił moc y panowanie swoie w Ruskich Xięstwach y Zamkach przerzeczonych snadnie za krotki czas rozmnożył y rozszerzył, y pisał się tym tytułem Erdziwił Muntwiłowic, Zmodzkiey y Litewskiey Ziemie Dziedzic, pierszy wielki Kniaź Ruski Nowogrodzki. Posłał potym upominki do Zmodzi Oycowi Montwilowi, ktory y z wielkiey á zeszłey starości, y niemniey z oney wdzięczney Synowskiego szczęścia radości umarł w Jurborku.

Wikint Montwiłowicz Xżę Zmodzkie.

Ziwibund Xżę Litewskie.

Po nim Wikint Syn młodszy wstąpił na Xięstwo Zmodzkie y na Kurskie. A Erdziwił na Xięstwie Nowogrodzkim, y na inszych Zamkach Ruskich y Podlaskich od szczęścia podanych panował. Ziwibund też Dorsprungowic z Herbu Kitaurus w Kiernowie, w Wilkomiriey y w Dziewałtowie y na wszystkiey Litwie miedzy Niewazą á Wilią w pokoiu roskazował, á wszyscy trzey w spolney zgodzie trwaiąc za rowno sobie przeciw Rusakom, y Niemcom [ktorzy ich z Liflant w ten czas w Zmodzi nagabali] nierostargnioną pomoc y prętki ratunek dawali, w ktorey zgodzie y sami w sławę, w możność, y w potężne panowanie rośli, y poddanych swoich scycząc granic oyczystych obronili, á cudze Państwa [zwłaszcza Ruskie, ktore się w ten czas w przeklętey niezgodzie same iadły y psowały] posiedli, iż potym Niewolnicy Panom swoim za porządną sprawą swoią, y przeważną á zgodliwą dzielnością panowali y roskazowali.

PIERSZE POWIATY Y FAMILIE W LITWIE.

ROZDZIAŁ XI.

Erdziwił Montwiłowic Xiążę Ruskie Nowogrodzkie, bacząc na to, iż go szczęście niespodziane na Państwie cudzym własnym Dziedzicem uczyniło, tedy też zaraz tym Panom y Rycerstwu Zmodzkiemu y Litewskiemu, ktorzy z nim byli wyszli, zwłaszcza dobrze zasłużonym, dał osiadłości w Ruskich Xięstwach, ktorzy pobratawszy się y pokumawszy z Rusią Chrześciany, one pustynie ktore odłogiem leżały, po Batego Carza srogim splundrowaniu osadzali, tak iż ieszcze y dziś mało nie w każdym kącie Ruskim, iest po części Litwy od tych czasow, z ktorych drudzy rzadko po Litewsku rozumieią.

Ale onych trzech przednieyszych Panow Zmodzkich z narodu starodawney oney Słachty Oyczycow Rzymskich, ktorych mu był dał Ociec Montwil Xiążę Zmodzkie przeciw Rusi za Hetmany, iak się godziło Hetmanow swoich dobrze zasłużonych Erdziwił wrodzoną Xiążęcą hoynością opatrzył y hoynie udarował.

Naprzod Kampeiowi albo Strumpiusowi, albo iak drugie Latopiszcze piszą Kampaniusowi z Herbu Kolumnow dał ten Okrąg y Ostrow z puszczami, gdziekolwiek obiegła Rzeka Ośmiana, y to wszystko-cokolwiek dziś Xiążęta, Panowie y Rycerstwo trzymaią w Powiecie Oszmiańskim. A z tego Kampeia, albo Strumpiusa, ale raczey Kampaniusa własnego Oyczyca z narodu Palemonowego, urodził się Gastold albo Gastaldus, o czym iednako wszystkie Latopiszcze świadczą, á Familia

milia Gastałdow y teraz iest sławna w Piemoncie Ziemi miedzy Francyą y Włoską, á Safoyską Ziemiami leżącey, z ktorych ono ieden zabił onego sławniedzielnego Męża Micha Kardynała w Budzyniu, Opiekuna Węgierskiego Krolestwa. Także tey Familiey y dziś we Włoszech, ktorzy się Gastaldy zowią, iest kilka Domow, zkąd się okazuie, iż ten Kampeius albo Kampanius [acz niektore Latopiszce podobno z omyłki staroświeckie pisania, iak się to y w świętym Piśmie często trafia, Strumpiusem go zowią] był własny oyczyc z narodu Palemonowego z Herbu Kolumnow, á iż sam ieszcze się był niewyrodził miedzy grubą Zmodzią z obyczaiow Rzymskich, przeto też y Syna swego Gastaldem albo Gastołtem Włoskim imieniem nazwał, z ktorego Kampaniusa y Gastolda w Litwie y w Rusi byli sławni Gastołdowie. Drugiemu Hetmanowi swoiemu Ewxiusowi, albo Eisinsowi z Herbu Ursinow dał Erdziwił ten udział y wszystek z puszczami okrąg, ktory dziś iego imieniem Eiszyszkami z Miasteczkami zowią, z ktorego, iak wszystkie Latopiszcze świadczą, urodził się Moniwid iakiś Pan Litewski, á zrąd się zaś Moniwidowa Familia w rożne domy rozrosła y rospłodziła, o ktorey ia niechcę sądzić, ani żadney wzmianki czynić, lepiey wie każdy gniazdo swoie, w ktorym się wylągł, á Gąsiora też miedzy Łabęciami, choćby on był nabielszy, także Dudka miedzy Kokoszami snadnie poznać.

Trzeciemu Hetmanowi Grawisiuszowi albo Grawzyuszowi z Herbu Rożey dał te wszystkie przyległe wołości, ktore dziś imieniem iego zowią Grawziski, á z tego się urodził Dowoyna, iako wszystkie Latopiszcze świadczą iednostaynie, by ich kto chciał y tysiąc konkordować albo znosić, nienaydzie inaczey, iedno iż z Strumpiusa albo Kampaniusza, Gastold, z Eixisa Moniwid albo Muntwid, z Grawza Dowoyno. Kto się będzie chciał dwornie dowiedzieć o tym, albo o narodach z tych Familiy rozmnożonych, naydzie w drugich księgach moich, ktore o tymże wierszem rzetelniey są wyrażone, wszakże iż prosta oratia prostości ku poznaniu prawdziwey Historyey potrzebuie, tedyśmy od dwornego w tey mierze badania p oro zahamowali. Bowiem dziś Kukułek dosyć się nayduie, ktore iayca swoie w cudzych gniazdach pokładaią, á gdy się cudzą pracą wylęgą y dorostą, tedy y onego ptaszka, zwłaszcza wroblika trzcinnego, co ich wychował y wylągł oskubą y ziedzą. Przetom ia takowe Kukułki z tego swoiego gniazda daleko wypłoszył.

O PORAZENIU KAIDANA CARZA ZAWOLSKIEGO HEtmana Batego albo Bakeiowego, przez Erdziwiła nad Rzeką Dnieprem, gdzie do niego Perepecz wpada.

Kaidan Carz Zawolski, Hetman albo Towarzysz Carza Batego [bo go tak Miechowius pisze] iako był zniewolił Xiążęta Ruskie wich niezgodzie, y do Trybutu albo Dani włożoney przymusił, y Baskaki albo Starosty y Poborce swoie w Ruskich Xięstwach chował, tak y w ten czas skoro usłyszał iż nowe Xiążę Erdziwił, z niesłychanego sobie

go ſobie Zmodzkiego narodu, Nowogrodzkie, Podlaſkie, Brzeſkie, Drohiczyńſkie y inſze, od Wiliey aż do Mozera Xięſtwa Ruſkie opanował, poſłał do niego iako był zwykł do inſzych Xiążąt Ruſkich, Baſkaki y Poborce ſwoie, upominaiąc ſię Dani, dochodow, y poſłuſzeńſtwa z tych Xięſtw Ruſkich ktore trzymał, aby zarazem wſzyſtko zapłacił, iako Hołdownik. Co uſłyſzawſzy Erdziwił, wziął ſobie na rozmyślenie, á potym ſproſną boiaźń, dla nieśmiertelney ſławy, y wolności miłey na ſtronę odłożywſzy, Poſłow zatrzymał, obiecuiąc im w rychle dań hołdowną zgotować, y odeſłać Carzowi. A w tym cicho woyſka Ruſkie [ślubuiąc im ku pierſzey wolności do gardła przeciw ſproſnym Tatarom pomoc] ſpiſował, y zbierał, też Brata Wikinta Zmodzkie, y Zywibunda Litewſkie Xiążęta obeſłał, proſząc o gwałtowny ratunek według Braterſkiey ſpolney y powinney ſąśiedzkiey miłości. A gdy ſię iuż Ruſkie woyſko niemałe do niego ze wſzech ſtron wolności chęcią zapalone zebrało, y pomoc z Zmodzi, y z Litwy przybyła, zaraz onym Poſłom Dań wypowiedział, á Carzowi Kaidanowi parę ſtrzał miaſto złotych Kleynotow poſłał, y odprawiwſzy ich, ſam za nimi ku Mozerowi nad Pripiecą ciągnął, gdzie miał wieść o Carzu Kaidanie, iż tamtą ſtroną przez Dniepr miał ſię z Hordą przeprawić na woiowanie y plundrowanie zwykłe Ruſkich krain. A gdy Poſłowie Carzowi Kaidanowi onę zuchwałą odpowiedź Erdziwiłowę y upominki parę ſtrzał oddali, wnet ſię z oney lekkości hołdownika ſwego [iako mniemiał] rozgniewawſzy, woyſko Hordy Zawolſkiey przez Dniepr przeprawił, á przeciągnąwſzy pod Mozer y Zagony na burzenie Ruſkiey Ziemie rozpuściwſzy, ſam ſię koſzem położył nad Dnieprem na uściu Perepiecy. A w tym Erdziwił z Ruſią z Nowogrodzany, Słonimſczany, Pińſczany, y z Zmodzkim y Litewſkim poſiłecznym woyſkiem puſzczami bez wieści przyciągnąwſzy, uderzył na świtaniu z wielkim okrzykiem na koſz Tatarſki, gdzie ſam Carz głową leżał. Tatarowie też acz ſię mężnie za zdrowie Carſkie y z zuchwalſtwa wrodzonego bronili, wſzakże niegotowi á beſpieczni od gotowych Ruſakow, ktorym ſzło o przywrocenie wolności utraconych, y od Litwy przełomieni, tak iż rożno y tam y ſam po laſach, po błotach y ſtarżynach ſię rozpierzchnęli, na placu ich też wielkość poległa, á ſam Carz ledwo w małey drużynie uciekł, inſi w Dnieprze y w Perepiecy potonęli, drugich po rożnych zagonach ſnadnie, gdy głowa ſzwankowała, Ruſacy pogromili, y łupy wſzyſtkie z więźniami wyſwobodziwſzy, wrocili ſię do Nowogrodka z Xiążęciem ſwoim Erdziwiłem, ktory to pierſze zwycięſtwo z Litwą nad Tatary otrzymał. Rychło potym w zeſzłey ſtarości lat y ſławy pełen umarł w Nowogrodku, á Mingaiła Syna na tych państwach, ktore mu ſzczęście w Ruſkich Xięſtwach podało, Dziedzicem po ſobie zoſtawił.

Poſelſtwo Carza Tatarſkiego do Erdziwiła po Dań.

Para ſtrzał za Dań.

Kaidan Carz Tatarſki porażon.

Erdziwił umarł Mingaiło iego Syn.

Mało też co przedtym Wikint Montwiłowic Brat rodzony Erdziwiłow, Xiążę Zmodzkie y Kurſkie umarł, albo iako niektorzy Łatopiſzcze świadczą, na woynie Ruſkiey był zabity, á Xięſtwo było przyſzło na Erdziwiła Brata Xiążę Ruſkie Nowogrodzkie, ale iż y ten po onym zwycięſtwie nad Tatary otrzymanym muſiał ſię uiścić śmierci w długu ktory był winien z ciała. Tedy Xięſtwo Zmodzkie ſpadło na Zywibunda

bunda Dorſprungowica Xiążę Litewſkie Zięcia Kiernuſowego po Poiacie, z Herbu Kitauruſa, albo Hypocentauruſa. A tu iuż z Herbu Kolumnow Xięſtwo Żmodzkie y Litewſkie przenioſło ſię po mieczu do Kitauruſow, aczkolwiek po kądzieli, to ieſt po Poiacie Kiernuſownie trwały Kolumny przy Kitauruſie, aż do Romuntowych Synow Narymunta, Dowmanta, Giedruſa, Holſze, y Troydena. Ale przedſię Kolumny począwſzy od Palemona idą po mieczu ſwoim torem y genealogią nierozerwaną przez wſzyſtkie Xiążęta Litewſkie, y z nich idące Ruſkie, aż do Witena albo Wiczienia Erraigolczyka, y aż do oſtatniego pokolenia Jagiełowego, iako to w naſzey Tablicy, albo zwierciedle Kroniki każdy ſnadniey obaczyć może.

MINGAIŁO ERDZIWIŁOWIC, XIĄZĘ LITEWSKIE Y RUſkie na Nowogrodku wtore, á na Połocku pierſze.

ROZDZIAŁ XII.

Po śmierci Erdziwiłowey Mingayło Syn iego wſtąpił na Xięſtwo Nowogrodzkie y Podlaſkie, Brześć także y te wſzyſtkie krainy Ruſkie od Wiliey aż do żrzodł Niemnowych, gdzie ſię za Kopyłem w piąci mil poczyna, oyczyſtym prawem trzymał. Potym też miał ſąſiedztwo z Połoczany y granice przyległe, ktorzy w ten czas wolno ſobie panowali, y żadney zwierzchności nad ſobą niemieli, tylko trzydzieści Mężow ſtarcow z poſrzodku Rzeczypoſpolitey ſwoiey na potoczne ſprawy y ſądy iako Senatorow przekładali, á nawięcey za znakiem dzwonu wielkiego, ktory w poſrzod Miáſta był zawieſzony wſzyſcy ſię zbierali, á tam o ſprawach y potrzebach Rzeczypoſpolitey ſwoiey, y dzierzaw ſwoich [bo trzymali na ten czas Ziemie Ruſkiey ſami Mieſzczanie Połoczanie na mil kilkodzieſiąt] radzili. Teyże wolności w ten czas używał Pſkow, y Nowogrod wielki, ktorey byli doſtali za nieſtwornością y niezgodą á wnętrznymi woynami, zaboyſtwem y morderſtwem Xiążąt ſwoich Ruſkich, gdy ieden drugiego, iako ſię to wyżey w Hiſtoryey Ruſkiey pokazało, z pańſtwa wyganiał y zabiiał, á Tatarowie gdy Połowcow porazili, też Xiążąt Ruſkich niemało pobili, á potym z Bateiem Carzem przyciągnąwſzy oſtatka dopłonili, za czym Miáſta możnieyſze Ruſkie, iako Nowogrod wielki, Pſkow, y Połocko bez Xiążąt wolno poczęli ſobie żyć, y Xięſtwa Xiążąt ſwych ſami poſiedli, wziąwſzy kſztałt ſprawowania Rzeczypoſpolitey od onych ſławnych Reſpublik Greckich, Athen, Thebow, Sparty albo Lacedemonu &c. ktore także *Ephoros* Sędziow, drudzy trzydzieści Mężow przełożonych nad ſobą miewały, dla rządu ſpraw Rzeczypoſpolitey. Bo w on czas w Nowogrodzie, w Połocku, y w Pſkowie wſzyſtko prawie bywali Metropolitami, Władykami, y Archimendrytami, ktorych tu Patryarcha Konſtantynopolſki albo Czarygrodzki przyſyłał, iako o tym ſzerzey Ruſkie Kroniki świadczą. A toż oni Grekowie wnieśli też tu byli obyczaie ſprawowania rzeczypoſpolitych Ateńſkich, Tebańſkich &c.

A iż poddanym w wolności [w ktorey się nieiako Slachta rodziły] rogi rosły, poczęli zaraz Panowie Połoczanie, ufaiąc w swoiey wolności, sąsiadow na woynę wyzywać. Ktorego swowoleństwa niemogąc dłużey cierpieć Xiążę Nowogrodzkie Mingaiło Erdziwiłowic, wziął się za krzywdy poddanych swoich, ktore często miewali od Połoczan w przyległości, á zebrawszy woysko z Rusi swoiey y z Litwy powiliyskiey, ciągnął prosto do Połocka, chcąc mieszczańską hardość uśmierzyć. Co usłyszawszy Połoczanie, wnet kazali we dzwon uderzyć, za czym się wszystko pospolstwo zebrało z posad y z włości okolicznych, także też z inszych dzierżaw swoich, ktore przed tym do Xięstwa Połockiego przysłuchały, zgromadzili chłopow o kilko tysięcy, ktore woysko zszykowawszy, oni trzydzieści Mużowie albo Senatorowie Połoccy, wyciągnęli przeciw Mingaiłowi z Połocka, niechcąc nieprzyiaciela w domu czekać, y położyli się obozem pod Horodcem Zamkiem swoim. A Mingaiło sprawiwszy się z Nowogrodczany y z Litwą, tym śmieley na nich z ogromnym okrzykiem uderzył, iż wiedział chłopstwo być bez porządku, y bez woienney sprawy, co obaczywszy Połoczanie, iż im potężnie nieprzyiaciel dogrzewa, zarazem tył podali, ktorych Rusacy Nowogrodzcy, y Litwa goniąc bili, siekli, y imali po zaległych starzynach, Horodziec potym ich zamek spalili, á kończąc zwycięstwo, do Połocka tegoż dnia przyciągnęli, co widząc strwożone pospolstwo, otworzyli mieyskie y zamku Połockiego wrota, podaiąc się dobrowolnie Xiążęciu Mingaiłowi, tak tedy Mingaiło pierszy z Xiążąt Litewskich Połockim Xiążęciem y Nowogrodzkim skrociwszy ich hardość został, á potym wykonawszy na obuim państwie szczęśliwy wiek, w starozeszłey siwiznie umarł w Nowogrodku, zostawiwszy po sobie na dwoie Xięstwa dwu Synow, Skirmunta y Ginwila.

Połoczanie od Mingaiła porażeni.

Mingaiło wziął Połocko.

SKIRMUNT NOWOGRODZKIE, GILWIN PIERWSZY z Litwy Chrześcianin Połockie, Xiążęta Mingayłowicy.

SKirmunt y Ginwil uczyniwszy przystoyny pogrzeb obyczaiem Pogańskim Oycowi Xiążęciu Mingaiłowi, usypali kościom iego kurhan wyniosły niedaleko od Nowogrodka, á potym Skirmunt, iako starszy siadł na Oycowskiey Stolicy w Nowogrodku, Xięstwa Ruskiego y Litwy powiliyskiey,

Ginwil iako młodszy Połockie Xięstwo wziął z udziału, na ktorym szczęśliwie panuiąc, poiął w Małżeński Stan Xiężnę Maryą, Borysfa wielkiego Kniazia Twierskiego Corkę, dla ktorey się ochrzcił w Grecką albo w Ruską wiarę, y dano mu na Chrzcie imię Jurgi, a to naypierwsze Xiążę z Litwy został Chrześcianinem. Z Pskowiany y Smoleńszczany długą woynę wiodł, y spor o granice przyległe, a potym w niedoszłym wieku lat swoich umarł, zostawiwszy po sobie Syna Borysfa.

Ginwil piersze Xiąże Litewskie ochrzcił się w Ruską wiarę.

BORYS

BORYS GINWIŁOWICZ XIĄZE POŁOCKIE.

Borys Xiążę uczyniwszy Oycowi obyczaiem Chrześciańskim pogrzeb uczciwy, z wielką sławą y dzielnością y Rycerską Xięstwo Połockie sprawował. Ten chcąc zostawić po sobie znak wieczny Chrześciaństwa, umyślił Kościoły ku czci Panu Bogu budować, y zmurował naprzod w Zamku wysznym Cerkiew Swiętey Sophie, to iest: mądrości Bożey, obyczaiem Greckim, iakom sam widział, znać iż kosztem niemałym. Na Biełczycy też Monaster z wieżami ochędożny, y Kościoł Boryssa y Hleba Swiętych, murem ozdobnie wystawił, ćwierć mile iako się mi zda [bom niemierzył tylkom widział] od Połocka. Drugi zaś Dziewicy Monastyr w wierzch rzeki Połoty od Zamku puł mile, w ktorym Kniaź wielki Moskiewski miał stanowisce swoie, gdy Połocka dobywał, czwarty Kościoł S. Spasa zbudował. A na to budowanie przeważnym kosztem aż z Liflant, Cegłę, Wapno, Alabaster, y insze potrzeby w strugach, Dzwiną rzeką wożono. A tego każdy naydzie y dziś iawne świadectwo, kamień w Dźwinie wyniosły, od Dzisny dzisieyszego naszey pamięci założonego miasta mila, a od Połocka siedm, między Dryssą a Dzisną, na niż do Rygi płynąc, na ktorym kamieniu iest Krzyż Ruskim wyryty traktem, a tego Xiężęcia Boryssa napis pod nim, wspomoży Hospody Roba swoioho, Boryssa Syna Ginwiłoweho, Ruskiemi literami, co mnie ukazował ieden Kupiec z Dzisny, gdy nas kilko żołnierzow z Witebska w Strugu iechało do Dynamuntu nad Inflantskie morze, a iżeśmy tam w tym mieyscu z przygody nocowali, Strugi do brzegu przypchnąwszy, do tegośmy się kamienia w czołnie wozili, chcąc widzieć starożytną dawność rzeczy.

Tenze Xiążę Borys skoro odprawił budowanie ku czci Bożey, umyślił też znak wiecznych granic umocnic, między Litwą a Xięstwem Połockim, y zbudował Zamek y Miasto od swego imienia nazwany Boryssow nad rzeką Berezina: Dokąd się Moskiewski granic swych upomina,

Wiodł też woynę dla spolnych granic z Smoleńszczany, z Witebskim Xiążęciem, y ze Pskowiany.

Potym Mieszczanom Połockim przywrocił pierwsze wolności, ktore im był złamał Dziad iego Mingaiło, iż się także wiecami sami sądzili, a we dzwon wielki, gdy się mieli do rady schodzić dzwonili, iako był obyczay w Wielkim Nowogrodźie y we Pskowie. A będąc iuż zeszły w starości, umarł Xiążę Borys, y pochowany w Kościele S. Sophiæ na Zamku, ktory był sam zbudował. *Xiążę Borys umarł.*

Po nim panował na Xięstwie Połockim Rechwold imieniem chrzczonym Wasili Syn. Ten Pskowiany długą woyną przymusił do hołdu, y postąpienia niektorych włości, ktore byli od Xięstwa Połockiego oderwali, a gdy potym w pokoiu panował wiele lat, musiał się uiścić śmierci z długu na zawity rok pozwany. *Rechwold Xżę Połockie.* *Pskowianie od Połoczan shołdowani.*

Po nim na Xięstwie Połockim został Hleb Syn, y Corka Poroskawia. a ta poślubiwszy Panu Bogu dziewicy stan w czystości chować,

postrzygła się w Cernice w Monasterze Swiętego Spasa nad Rzeką Połotą, w ktorym mieszkała siedm lat Panu Bogu służąc, y Xięgi do Kościoła pisząc. To poty ku rzeczy o tey Porośkawi piszą Latopiszcze Litewskie y Ruskie. Ale daley coś dyiwnego o niey powiedaią, w te słowa: Y potym hde świataia Porośkawia wezbrała sia do Rymu, y w Rymi kilka lit meszkaiuczy Bohu pylne służyła, y tamże umerła, y potym gdzie się oświęciła, ktorą zowią Swiętą Praxidis, a po Rusku Prałkowia. Kotoreyże hde to w Rymi y Cerkou zbudowano, na imia ieie świateie, y tamże ieie tiło pohrebły. To póty wszystkie Latopiszcze iednako o tey Porośkawi Xiężnie Połockiey świadczą. Ale iż się ia z wielką pilnością starał, y na tóm siedmiąletną pracę podeymował, abym Litewską y Ruską, także Polską Historyą nie z domniemania, ale z pewnych dowodow na świat pokazał. Tedym też o tey Porośkawi niemało Xiąg Kościelnych zwartował, ktoraby to z Xiężny Połockiey świętą Praxedą w Rzymie zostać miała, alem tego nigdzie naleść ani się dopytac mogł. Tylko ta pospolita iest Historya o S. Praxedzie w Legendach Swiętych, y w leda Wiatyku: *Praxedis Virgo Venerabilis Prudentis Romani Filia, amissis Parentibus &c:* Praxedis Panna Wielebna Prudentiussa Rzymianina [nie mowi Rehhwolda Wasila Kniazia Połockoho] Corka pozbywszy Rodzicow, z tak wielkim staraniem, pracą, y stałością, pożytkom Chrześciańskim usługowała, iż wiele Swiętych ubogich swoiemi maiętnościami żywiła, &c: umarła potym, ktorey Ciało Pastor Kapłan wedle Oyca y Siostry Potenciany na Cmentarzu *Priscilæ S. in via Salaria &c:* pochował, a Rechwold Ociec Porośkawie nie w Rzymie ale w Połocku leży, nie *in Cimiterio Priscillæ*, ale u *S. Sophiæ*. A tey Praxidi Rzymianki, nie Połoczanki Kościoł nasz Rzymski obchodzi dzień S. Lipca 26 Dnia. O ktorey też czytay *Volateranum in Antropologia* w Xięgach 18 &c:

Potym Brat tey Porośkawy Hleb nie długo Połoczanom panował, bo w młodym wieku za Oycem Rechwoldem Wasilem y za Siostrą Porośkawią [świętą tak iako chcą Latopiszcze] musiał na on świat wędrować. Pochowan wedle Oyca w iednym grobie u S. Sophie na Zamku Połockim.

A Połoczanie [gdy się w tym Hlebie ostateczny Potomek Xiążąt Połockich z Litwy zamknął, bo bez Potomstwa umarł] poczęli sobie po staremu wolno żyć, y wiecami się sądzić, a Pana nad sobą niemieli.

O BITWIE Y ZWYCIĘSTWIE SKIRMUNTOWYM NAD Kniaziem Łuckim, Roku 1220.

ROZDZIAŁ XIII.

TAcy byli nikczemni y bez mozgu prawie Pisarze Latopisczow Ruskich y Litewskich, iż swoie Historyiki leda iako bez baczenia co im ślina do ust przyniosła pisali, a lat albo rokow, ktorego się czasu co działo, na żadnym mieyscu niekładą, nieuważywszy tego, iż na wiadomości czasow każdey Historyi naywięcey zależy, a bez tego tedy y Historya [ktora iest sama świadkiem, zwierciadłem, y Mistrzynią żywota

ludzkie-

ludzkiego] y wszystkie sprawy Mężow dzielnych za przeważne cnoty sławie wieczney poświęconych w niweczby się obrociły.

A tożem ia tego z daru Bożego, a zapilnym w Historyach badaniem doszedł, iże lata y pewne czasy, kiedy się co działo, w Latopiszczach, tudzież wątpliwych imion Xiążęcych, y osob mężnie dzielnych dochodzę a iawne dowody pokazuię, aczkolwiek mi to, Bóg wie lepiey, z wielką pracą przyszło.

Tak tedy Latopiszcze rzecz swoię prowadzą: A potym dzie Skirmunt Kniażąc na Nowohorodku, y Kniaź Mścisław Łucki, y Pinski począł walkę z Kniaziem Skirmuntem &c: Rozumiey tedy czytelniku miły, iż ten Mścisław był nie leda Kniaź, ale Monarcha przedtym Kiiowski, Mścisław Romanowic rzeczony, ktory na oney nieszczęśliwey woynie roku 1212. gdy Tatarowie w te dzikie pola naprzod nawiedziwszy Połowieckie y wszystkich Ruskich Xiążąt woyska porazili, tedy w ten czas poimali tego Mścisława Romanowica, Monarchę Kiiowskiego, y przy nim drugie Xiążę Czernieiowskie, i ako o tym *Długosus* y *Miechovius lib. 3. cap. 31 fol. 120.* pisze, *Diffugientibus Polovciis acies Ruthenorum dificiuntur, plurimaq; cæde peracta bini Duces, Msczislaus Romanowicz Kijoviensis, & Cirnieoviensis, captivantur.* O tymże *Cromerus lib. 7.* A iż był przerzeczony Mścisław w więzieniu u Tatarow, tedy Włodimirz Rurykowicz [iak tenże Długosz y Miechovius świadczą] wybiegawszy się z tey Porazki do Kiiowa przyszedł y opanował Stolicę Kiiowską. A Mścisław Romanowicz gdy w kilka lat wyszedł z więzienia Tatarskiego, a Stolice swoiey Kiiowskiey niemogł odzyskać, wziął od Włodimirza Rurykowica z ugody Wołynskie Xięstwo, ktorego była w ten czas Stolica Łucko, k temu y Pinskie Państwo. A iż na tym nieprzestawał, bo pierwey był Monarchą, a w ten czas mu iego własnego udzielano, namowił go tenże Włodimirz Rurykowic, aby pod Skirmuntem Xiążęciem Litewskim, y Ruskim Nowogrodskim, dostawał sobie Nowogrodka, Brześcia, Mielnika, Drohicina, Grodna, y inszych Zamkow Oyczystych Ruskich. A gdy się zebrał z woyskiem przeciw Skirmuntowi Mingaiłowicu Nowogrodzkiemu y Litwy powiliyskiey Xiążęciu, tedy Skirmunt zwątpiwszy w mocy swoiey, posłał do Zywibunda Dorsprugowica Wielkiego Xiędza Zmódzkiego, y Litwy Zawiliyskiey, prosząc go o prętki przeciw gwałtowney woynie ratunek, y posłał mu zaraz Zywibund Syna swego starszego Kukowoyta na pomoc, ze wszystkiemi siłami Zmodzkiemi, y Litewskiemi, potym Skirmund złączywszy moc swoię z Xiążęciem Kukowoytem Zywibundowicem, ciągnęli przeciw Mścisławowi Romanowicu, ktory iuż z Wołyńczami, z Pińszczany, y Kiiowiany Nowogrodzkiego Xięstwa przygrodki, około Brześcia plundrował, a gdy się obiedwie woyska na oney stronie Rzeki Iasiałdy podkały, zaraz Kniaź Mścisław szwankował, Pinszczanie pierzchnęli, Kiiowska pomoc także, Wołyńcy za niemi, a na placu y po lasach y szerokich polach wielkość ich poległo zbitych, tak iż sam Kniaź Mścisław Romanowic, straciwszy wszystkę moc swoię ledwo ubieżał w małey drużynie na Łuki Zamek, y wołała Ruś [iak Latopiszcze świadczą] z wielkim płaczem, iż tak wielkie woyska ich były okrunie pobite od bezwierney Litwy. A Skirmunt kończąc

Bitwa Skirmuntowa z Xiążęciem Łuckim.

Mścisław Romanowic y Rusacy od Litwy porażeni.

Pińsko y Turow wzięte od Litwy

kończąc zwycięstwo, wziął przez podanie Pińsko, y Turow, Xięstwa Mścisławowe. A tak gdy na swym nieprzestawał a cudzego pragnął, y swoie stracił. Działo się roku od Chrystusa P. 1220. A tu iuż masz Czytelniku miły pewność lat, czasow, przyczyn woyny, y wywod Osob Xiążęcych w Latopisczach zatłumiony dowodnie od nas wyrażony.

A potym sławnym zwycięstwie Skirmunt uczciwszy Kukowoyta rozlicznymi darami, odprawił go do Oyca iego z wielkimi dziękami. Ale Kukowoyt wrociwszy się do Zmodzi z wielką sławą zastał Oyca Ziwibunda Dorsprungowica bardzo chorego, bo był w leciech bardzo zeszły, tak iż potym rychło umarł bardzo w zeszłey y sędziwey starości.

Zywibunt Dorsprungowic umarł.

Poiata też żona iego Corka Kiernussowa, po ktorey był Xięstwo Litewskie z Kiernowską Stolicą, iaka się w on czas zeszła, za wiano wziął: mało co przedtym umarła, ktorey Syn Kukowoyt, z wrodzoney miłości postawił Bałwan nad Ieziorem Zosłą obyczaiem Pogańskim ku wieczney pamięci, ten Bałwan ludzie prości chwalili za Boginią, a gdy bałwan zgnił, na tym mieyscu lipy wyrosły, ktore także Litwa y Zmodź aż do czasow Iagiełłowych za Bogi chwalili, Pieśni proste o Poiacie śpiewaiąc.

A tu wiedz Czytelniku miły, iż się o tey Poiacie ieden Latopisiec sprośnie omylił. kładąc tę Poiatę bydź Corką Kukowoytową a ona była Matką, y iakoby ta Poiata po śmierci Kukowoyta Oyca swego miała mu bałwan postawić na iedney gorze nad świętą rzeką, ano się myli, bo ona Kiernusowi Oycowi ten ślub uczyniła nad tąż rzeką, na co się insze wszystkie Latopiscze zgadzaią, ktorym podobniey niz iednemu wierzyć, gdyż od prawdy na kilko mieyscach iawnie szwankował, y mnie [co wyznać muszę] zwiodł w wydaniu Gońca cnoty, także też *in eo libro, quem latinè sub titulo descriptionis Sarmatiæ Europeæ, de vitis Regum Polonorum, ipsiusq; Poloniæ, Prussiæ, Magni Ducatus Lithvaniæ, Russiæ, Livoniæ, Moschoviæq;, ac Tartaricarum in hordas divisarum Regionum descriptione, moribus, gentium deductione, Pricipum gestis &c: anno 1573. exaravi, dum adhuc adolescens in Vitebsca cuidam Italo cohortis pedestris præfecto familiariter adhærerem, ac marte interdum respirante obscœna perosus ocia, ingenuis musis operam navarem.* Wszakże się tego z łaski Bożey teraz poprawiło, gdym inszych Latopisczow z rożnych mieysc kilkanaście dostał, k temu *in evolvendis multotiesq; enucleandis variis Historicis assiduo duroq; superato labore optatam Historiæ Lithvanicæ contigi metam. Omnia etenim conando & lentè festinando docilis solertia vincit.*

A co się tam komu czasem zda niepomyśli w przerzeczonych Księgach moich *de Sarmatia Europea* ktorem na Witebsku [czego Iaśnie Wielmożny Pan Stanisław Pacz Woiewoda Witebski &c: dobrze świadom y wszystko tameczne rycerstwo] pisał. Tedy o tym racz wiedzieć, iż ta praca moia *abortum in immatura edenda prole passa est. Illius etenim nostri laboris, cujus testem Deum opt: max: contra conscientiam meam appello, fructu per quendam Italum, & eundem peditum in Vitebska præfectum, frustratus sum, qui quamvis ipse ne primis quidem musarum fontibus labra admoverit, & prorsus literarum expers fuerit, præfati libri Exemplar, ut populari satiaretur aura, sub nomine*

mine suo quibusdam verbis & sententiis (*ut ipsius inventio inde appareret*) *facilè immutatis, imprimendum dedit. Et sic nos non nobis.*

Tak nie dla siebie w Iarzmie robią woły,
Nie sobie biedne miod zbieraią pszczoły,
Nie sobie ptaszek miłych dziatek rodzi,
Y owca w wełnie nie dla siebie chodzi,
Nie sobie Iabłoń wdzięczny owoc dawa,
Nie sam dla siebie Człek w pracą się wdawa,
Myśmy pisali, myśmy tam robili,
Insi się sławą naszą przyzdobili,
Tak w Pawie piora Wronka się ubrała,
Y mniema biedna że zakład wygrała,
Ano poznano zaraz co nieczyie,
Paw się w swym szerzy, Wrona w kąt twarz kryie.
Umie Mistrz o swym Rzemieśle powiedzieć,
A Partacz w kącie zawsze musi siedzieć.

Multa tulit puer sudavit & alsit, Abstinuit Venere & Bacho, Qui Pithia cantat. Tylkoć się to było Iowiszowi iako Bogowi zeszło, iż iedno się raz w głowę uderzył, ali wnet Corka Panna Minerwa, Bogini nauk, z mozgu iego wyskoczyła. Ale my nie Iowissowie, trzeba się nie raz w łeb uderzyć, kto z mozgu chce co urodzić. Ia iednak dali Pan Bog nie wątpię, iż *author fruetur debito, & plusquam justè promerito honore*, kiedy *tempus veritatis parens eam ipsam veritatem è tenebris in lucem educet.* A ten ktory to sobie przywłaszcza, około czego niepracował, ani się iego *ingenium* na to zeydzie, kiedy go spytaią, iako się to albo to rozumie, *confundetur, & sic suo judicio sorex peribit &c.* Ale na ten czas ku rzeczy przystępuię.

Daley zaś tenże Latopiszec tey Poiaty Kiernusowny męża kładzie nieiakiego Kirussa albo Giedrussa, Kniazia Dziewałtowskiego, ale insze Latopiszcze chociażby ich tysiąc konkordował, żadnego inszego Giedrussa nie wspominaią, tylko iednego Syna Romanowego z Herbu Kitaurus, z ktorego Narod Kniaziow Giedrockich poszedł. A iego Bracia byli Narymunt, Dowmant, Troiden Holssa. Iak o tym będzie niżey.

O KUKOWOYCIE ZYWIBUNDOWICU ZMUDZKIM y Litewskim Xiążęciu.

ROZDZIAŁ XIIII.

Kukowoitos albo Kukowoiczis Zywibundow, Syn z Herbu Kitaurussa po Rodzicach Zmarłych Zywibundzie Oycu y po Matce Pciacie Kiernusownie, Zmodzką Stolicę w Iurborku, w Konassowie albo Kownie, a Litewską w Kiernowie iako dziedziczne opanował. Niemcom ktorzy byli w ten czas do Lifland Zakon Rycerski dla wiary Chrześciańskiey, nowo wnieśli, mężnie odpierał, gdy do Kurlandskiey y Zmudzkiey Ziemie, iako na Pogany naieżdżali. Za żywota swoiego Utenussa albo Ucianussa Syna na Państwo naznaczył, ktorego *Petrus à Dusburch* starodawny Historyk Pruski, *Vtinverum Regem Lithvaniæ* pisze.

O PORAŻENIU BAŁAKLAIA CARZA ZAWOLSKIEGO przez Skirmunta, Roku 1221.

ROZDZIAŁ XV

BAłaklai Sołtan Carz Hordy Zawolſkiey, ktora była w ten czas naymożnieyſza między inſzemi Tatary, zhołdowawſzy za wnętrzney niezgody powodem Ruſkie Xiążęta, nad ktorymi dziś ieſt Monarchą wielki Xiądz Moſkiewſki, rościągnął moc ſwoię od morza Kaſpiyſkiego albo Perſkiego, ktore Moſkwa Chwaleńſkoie more zowie, aż do morza Czarnego Tureckiego, gdzie rzeka Dniepr w *Pontum Euxinum* wpada, gdzie też Zamek od ſwego imienia założył, ktory y dziś Bałaklay zowią, kto bywał w dzikich Polach y na nizie, tego może bydź dobrze świadom, bo tam ieſzcze ſtoią Horodziſzcza Bołaklai, Czapczakłay, Oſſam &c: A iż Xiążęta Litewſkie Erdziwił naprzod po nim Mingailo, Skirmunt, y Ginwił poſiedli byli wiele Xięſtw Ruſkich na nich panowali, a hołdu do Hordy Zawolſkiey iako inſze Xiążęta Ruſkie niedawali, wyprawił Poſſy ſwoie do Skirmunta Mingaiłowica Nowogrodſkiego, Turowſkiego, Pińſkiego, y Mozerſkiego, Xiążęcia, Litwy Powiliyſkiey Dziedzica, upominaiąc ſię u niego poſłuſzeńſtwa, dani y Hołdu, tudzież do niego zaraz z Poſſami Baſkaki albo Poborcę y rewizory ſwoie przyſłał, ktorzyby ſami dań z każdey głowy wybierali, y przy Skirmuncie zawżdy obecnie mieszkali, iako przy hołdowniku, pilnuiąc poſtępkow iego. Ktory obyczay teraz Ceſarz Turecki zachowuie, iakom ſam widział z hołdownikami ſwoiemi.

Skirmunt tedy uważywſzy u ſiebie wolność, niechciał ſię pod to poddać, ale gwałt gwałtem, a moc mocą odbiiać umyślił. Przeto zaraz rozeſſał liſty po Pańſtwach ſwoich Ruſkich y Litewſkich, aby gotowi byli przeciw naiazdom gwałtownym Tatarſkim. A gdy wyrozumiał, iż mogł dać, odpor Bałaklaiowi, woyſka Ruſkie y Litewſkie popiſał, nie ſkwapliwie ale bacznie, y rozmyśliwſzy ſię na wſzyſtko dobrze, Poſſow Tatarſkich potym na cześć profił, potym wſzyſtkim y ſługom ich gęby albo wargi, noſy y uſzy poobrzynąć kazał, y odeſſał ich tak przyſtroionych do Carza, Bałaklaia z odpowiedźią, mowiąc, iż taka dań ktoryś ſię z Ruſi upominał, y ciebie ſamego potka

Okrucieńſtwo Skirmuntowe nad Poſſami Tatarſkiemi.

A potym Bołaklay Sołtan tak ſrogą odpowiedzią y zelżywością od hołdownika ſwego, iako ſię ſpodziewał obruſzony, zebrawſzy ſię na lato z wielką mocą, ze wſzyſtkiemi Hordami Tatarſkiemi, poſzedł w Ruſką Ziemię, gdzie wielkie ſzkody ſzablą y ogniem poczynił. Skirmunt też Xiążę Nowogrodſkie y Litewſkie, Ruſkie y Litewſkie woyſka ktore miał gotowe zſzykowawſzy, potkał Bałaklaia na granicy ſwoiey u Koidanowa, tam gdy ſię obiedwie ſtronie mężnie a upornie potkały, ſzwankowali Tatarzy, tak iż pomieſzawſzy ſzyki ſwoie tańcowe, pierzchać poczęli, ſam potym Czarz z wielkością Murzow y Ułanow na placu poległ zabity, zaczym oſtatek Hordy bez wodza Ruſacy y Litwa ſnadnie pogromili, pobili y na głowę porazili, więzniow, łupy, y wſzyſtek połon ſowito z wielką korzyścią odebrali. Potym Skirmunt wytchnąwſzy

Bałaklay Carz Ruś woiuie.

Bitwa Litewſka z Tatary znaczna u Koydanowa albo Kieydanowa.

Bołaklay Carz zabity.

na

na poboiscu, po onym zwycięstwie, a maiąc woyska gotowe zarazem ciągnął do Siewierskiey ziemie Ruskiey za Dniepr, gdzie naprzod z tę stronę Mozer wziął przez podanie, potym Starodub, Cyrniechow, Karaczow, Zamki stołeczne y Miasta z włościami Xięstw Ruskich Siewierskich przednieysze opanował. A te Państwa za żywota swoiego trzem Synom swoim rozdzielił, Lubartowi starszemu dał Karaczowskie y Czerniechwwskie Xięstwo, Pissimuntowi Turowskie y Starodubskie, a Troinatowi albo Stroinatowi młodszemu na Nowogrodku y na Podlaskich Zamkach także na Powiliyskiey Litwie udział po śmierci swoiey naznaczył. Skirmunt Xiążę Litewskie Siewierską Ziemię opanował.

Potym Skirmunt rozszerzywszy moc swoię Litewską w Ruskich Xięstwach pełen wieku y sławy umarł w Nowogrodku, a Synowie iego Lubart, Pissimont y Troinata na udzielonych Xięstwach po nim spokoynie panowali.

UTENUS ZMUDZKIE Y LITEWSKIE XIĄZĘ.

TEgoż też czasu Kukowoytus Xiążę Zmodzkie, Syn Zywibundow z Herbu Kitaurussa, y Zawiliyskiey Litwy Pan, umarł, ktoremu Syn Utenus albo Utinerus, iak Duschburh pisze, pogrzeb uczynił Pogańskim obyczaiem, nad rzeką świętą na wynioslęy gurze, nie daleko od Dziewałtowa, tamże mu y słup postawił na kształt osoby iego, ktory lud prosty chwalił za Boga, a gdy Bałwan zgnił, gay na tym mieyscu wyrosł, w ktorym także temuż Kukowoytowi ofiary czynili, aż do czasow Iagełowych, y nazwali ten gay aż do dzisieyszych czasow imieniem Pana swego Kukowoyczis albo Kukowoytos. A Utenus albo Utinerus pamiąc w Zmudzi y w Litwie częste utarczki miewał o Dzwinny Rubiez z Niemcami Liflandskiemi, ktory z tę stronę Dzwiny w Zmodzkim brzegu twierdzę sobie murowali przeciw Poganom. Kukowoytus Bałwan.

Potym Ucianę albo Utenę za Wilią od swego Imienia założył, y zamek przy possadzie zbudował nad Ieziorem, nie daleko od dzisieyszey Uciany, zdami się pułtory mile, bom sam na tym kopcu był, ktory dawa iawne świadectwo starego Horodzisca. Potym wykonawszy na obuim Xięstwie większe dziwy, umarł, a za żywota Syna małego porucził w opiekę Ryngoltowi Algimuntowicu, Nowogrodzkiemu Xiążęciu, ktory naprzod począł się pisać wielkim Xiędzem Litewskim, Zmodzkim, y Ruskim, iak o tym będzie niżey.

TROINATA NOWOGRODZKIE

Podlaskie, y Litwy Powiliyskiey Xiążę, Lubart Karaczowskie y Czerniechowskie, Pissimunt Turowskie y Starodubskie, Xiążęta Skirmuntowicy, porazili Kurdassa Sołtana Carza Zawolskiego, za pomocą inszych Ruskich Xiążąt.

KUrdas Sołtan Carz Zawolski mszcząc się zabitego Oyca Carza Bałaklaia, od Litewskich y Ruskich Xiążąt pod Kaydanowem, zebrał

 wszystkie

wſzyſtkie Hordy ſwoie, Zawolſką, Nahaiſką: Kazańſką, y Krymſką, a z wielką mocą ciągnął na Ruſkie Xięſtwa, ogniem y ſzablą wielkie ſzkody czyniąc. Co widząc Troynata Skirmuntowic Nowogrodſkie, Podlaſkie, y Litwy Powiliyſkiey Xiążę, wnet obeſłał Bratow dwoch rodzonych, Lubarta Karaczowſkiego, y Czerniechowſkiego, Piſſimonta Turowkiego y Starodubſkiego, Xiążąt, poſłał też do Swantoſława wielkiego Xiędza Kiiowſkiego, y do Siemiona Druckiego Michayłowica, y do Dawida Mściſławowica Łuckiego, dziſieyſzyſzych Xiążąt Oſtrogſkich przodkow, proſząc ich o ratunek, y przywodząc do ſpolney zgody, ktorey w ten czas tak nagły gwałt przeciw ſrogiemu a mocnemu Carzowi Kurdaſſowi potrzebował.

A ſam Troinata z Lubartem, y zPiſſimontem Bracią, zebrawſzy Nowogrodſkie, Podlaſkie, Litewſkie, Starodubſkie, Cernichowſkie, Turowſkie, Rycerſtwo, ruſzyli ſię zaraz przeciw Tatarom ku Mezerowi. Swatoſław też Kiiowſki, Siemion Michałowic Drucki, y Dawid Mściſławic Łucki y Wołyńki Xiążęta ze wſzyſtkiemi woyſkami oſobami ſwoiemi, przybyli im na ratunek, uważaiąc ſpolną od Tatar niebeſpieczność, a złączywſzy ſię weſpoł, tym ochotniey do Koſſa gdzie ſam Car leżał, za Mozerem nad Rzeką Okuniowką ciągnęli, tamże bitwę okrutną z obu ſtron ſtoczyli, ktora od poranku aż do wieczora, iako wſzyſtkie Latopiſcze świadczą trwała, bowiem Ruſacy y Litwa dla wolności y wybicia z hołdu Tatarſkiego mężnie ſię potykali, Tatarowie broniąc łupow y polonu, y upornością y wielkością potężność okazowali, aż naoſtatek pierzchać poczęli, a Ruſacy tym śmieley rozproſzonych y uciekaiących gromili, bili, ſiekli, kłoli, ſtrzelali, w rzekach topili, tak iż na głowę one ſrogie woyſka Zawolſkich, Nahayſkich y Krymſkich Tatarow ſzczęśliwie nad rzeką Okuniowką porazili, ſam Carz Kurdaſkierey Sołtan w małey Drużynie ledwo ubieżał do Hordy, a Ruſſacy z Litwą polony y łupy ſowite wſzyſtkie odebrali, y z wielkim a ſławnym zwycięſtwem do ſwoich ſtron odeſzli. Wſzakże iąk to w Marſowey ſzkole bydź muſi, Xiążąt y Boiar Ruſkich y Litewſkich przeważnego męſtwa dokazuiących na placu wiele poległo od Tatar, zwłaſzcza Lubort Karaczowſkie y Czerniechowſkie, Piſſimont Turowſkie y Starodubſkie, Siemion Michayłowic Druckie, Andrzey Dawida Mściſławowica Kniazia Łuckiego Syn, Xiążęta y inſzych Paniąt niemało, ktorym mnie ſława y Mars roſkazali. To krotkie Epitaphion na pamięć wieczną uczynić.

Sroga Bitwa Litewſkich y Ruſkich Xiążąt nad rzeką Okuniowką.

Xiążęta pobite.

NAPIS NA GROBY POBITYCH XIĄŻĄT.

Slachetne Duſze ktoreście w tym boiu,
Z mężnych ciał wyſzły, oyczyznę w pokoiu
Pragnąc zachować: Mieycie Dank dzielności,
Y pamięć wieczną, bez nieśmiertelności.
Niezawadzi wam nigdy czas zgrzybiały,
Ni zawiſnych Sioſtr kołowrot nietrwały,

Już

Już w Elisiyskich polach dziś świecicie,
Gdzie z Anchisessem dzielność swą czwiczycie,
Z nas iż dań bierzą Tatarzy szydzicie.

Potym zwycięstwie ktore nad Kurdasem Zawolskim Carzem Troynata Skirmuntowic otrzymał, Algimunta Syna w Nowogrodku na Stolicy swoiey zostawił, á sam do Starodubia, Czerniehowa, Karaczowa, y do Turowa odiechał, y wwiązał się w te Xięstwa Siewierskiey Ruskiey Ziemie, ktore nań spadły prawem przyrodzonym po Łubarcie, y Pissimontu Bratach rodzonych, w przerzeczoney bitwie od Tatar zabitych. Rychło potym wrociwszy się do Nowogrodka umarł, á Syn Algimunt na iego mieysce wstąpił, y panował w Nowogrodku wszystkiey Rusi y Litwie od Wiliey począwszy aż do Starodubia, Czerniehowa, Turowa y Karaczowa, także Podlasie wszystko z przyległymi Zamkami, Brześciem, Mielnikiem, Drohiczynem &c. w spokoyney dzierżawie trzymał. Acz miał trochę zatarczki z Dawidem Mścisławowicem Xiążęciem Łuckim, y Bełskim o granice Podlaskie, Brzeskie, potym się rychło pospieszył z tego Swiata za Oycem Troynatą, á na iego mieysce y na wszystkie Ruskie państwa Ryngolt Syn za spolnym wszech stanow zezwoleniem wstąpił.

Tegoż też czasu Utenus albo Utinuerus Xiążę Zmodzkie y Litwy Zawiliyskiey umarł, ktorego Duzburch Krolem zowie Litewskim á za żywota swoiego zlecił w opiekę Ringoltowi, Syna iedynaka Swintoroha w dziecinnych leciech, Xięstwa też Zmodzkie, Litewskie y Kurskie, polecił mu w obronę wespołek z Synem. A tak Ringolt gdy się wwiązał w Zmodzką y Litewską Ziemię iako Opiekun, á k temu miał oyczystych Xięstw Ruskich kilko, zwłaszcza Nowogrodzkie, Siewierskie, Starodubskie, Karaczowskie, Turowskie, Cernihowskie, y Podlaskie, dopiero się począł pisać Wielkim Xiędzem Litewskim, Zmodzkim, y Ruskim, ktorego tytułu przedtym iego przodkowie nie używali, ani używać mogli, bo te państwa zawzdy osobne Pany miewały.

Kiedy się począł tytuł wielkiego Xięstwa Litewskiego.

RINGOLT ALGIMUNTOWIC PIERSZY WIELKI XIĄDZ Litewski, Zmodzki, y Ruski, Roku 1219 od narodzenia Chrystusa Pana wybrany y podniesiony. A iako Ruskich Xiążąt poraził nad Niemnem na głowę.

ROZDZIAŁ XVI.

Ringolt Algimuntowic Wnuk Troynacin, á Prascur Erdziwiłow, ktory ono był naprzód z Zmodzkich Jaskiń wyszedszy w Rusi moc swoię rozmnożył, po śmierci Oyca Algimunta, w Nowogrodku na Xięstwo Ruskie, Podlaskie, y Siewierskie podniesion, á z strony opieki Swintoroha Utenusowica w Kiernowie, w Kunasowie, y w Jurborku, wielkim Xiędzem Zmodzkim y Litewskim był wybrany, y spolnymi oboiego pospolstwa głosy za Pana potwierdzony. Ktory naprzod Ruskie, Zmodzkie, Kurskie, Litewskie, y Podlaskie państwa,

ktore mu szczęście y prawo oyczyste podało złączywszy, począł się pisać Wielkim Xiędzem Litewskim, Zmodzkim, y Ruskim, w czym insze przodki swoie wszystkie przewyższył.

A iż pospolicie zazdrość w każdey namnieyszey rzeczy okrom samey nędze bywa, wnet mu tego tytułu y tak szerokiego panowania Xiążęta Ruskie zayrzały, nieinaczey iako też ono Margrafowie Brandeburscy Przemysławowi wtoremu, wielkiey Polski Xiążęciu na Monarchią Polską podniesionemu, zayźrzeli tytułu Krolewskiego, ktory on był sam odnowił dwieście lat y szesnaście zaniedbany, od zabicia S. Stanisława przez Bolesława Smiałego, y zabili go w Rogoznie zdradliwie naiechawszy. Ale Ringolt odiął się Ruskim Xiążętom, bo iednak nie zdradą Xiążęta Ruskie, ale iawnym boiem zazdrości skutek na swoię zgubę okazowali, przeciw Litwie tym sposobem.

Swatosław Monarcha Kijowski, ktory sobie władzą wszystkiey Rusi, iako dziś Moskiewski porządkiem swoich przodkow przywłaszczał, widząc iż Litewskie Xiążęta Pogani moc swoię w Ruskich Xięstwach roskrzewili, á z hołdu się, ktory z dawna do Kijowa płacić byli powinni, wybili, począł radzić z drugimi Xiążęty, zwłaszcza ze Lwem Włodymirskim, y z Dymitrem Druckim, iakoby zaś Litwę pod iarzmo pierwsze przywieść mogli, ktore byli zrzucili, za onym spustoszeniem Ruskich Xięstw, przez Carza Tatarskiego Bateia. Zmowili się tedy wszyscy trzey społrą mocą iednostaynie sobie pomagać, y walczyć przeciw Ringoltowi Algimuntowicu, iżby go wygnali z Nowogrodka, z Starodubia, z Karaczowa, z Cerniehowa. z Podlasza, y z Grodna starodawney oyczyzny swoiey Xięstw Ruskich, ktore zawzdy do Kijowskiey Monarchiey należały, wzięli też pomoc kilko tysięcy Tatarow od Kurdasa Carza Zawolskiego, ktory miał waśń na Litwę, iż go ono był Troynata Skirmuntowic na głowę poraził u Okuniowki rzeki za Mozerem. A tak wszyscy trzey z Tatarską Hordą ciągnęli z wielkimi Ruskimi woyskami w Nowogrodzkiego Xięstwa dzierżawy nad Niemnem leżące, posiadaiąc y pustosząc co się im nawinęło. Ringolt też wielki Xiądz Litewski, Zmodzki y Nowogrodzki, zebrawszy się z Litwą y z Zmodzią, także z Rusaki swoimi, acz im niedokońca w tey trwodze ufał, zastąpił Ruskim Xiążętom nad Niemnem u Mohilney, á napomniawszy Boiarow swoich krotkimi słowy do bitwy, y porządnie ich zszykowawszy, uderzył na Ruskie y Tatarskie woyska, z wielkim okrzykiem, á oni też tym śmieley ufaiąc swey wielkości odpierali, y stała się z obudwu stron sroga á straszna bitwa, ktora iako wszystkie Latopiscze świadczą, od poranku aż do samego wieczora trwała, na ostatek pomogł Bog Ringoltowi iż szczęście się do Litwy nachyliło, iż one ogromne woyska Ruskie, y Tatarskie rosproszyli rozgromili, pobili, potopili, y na głowę porazili, á Kniaziowie Swantosław Kijowski, Dimitr Drucki, y Lew Włodymirski ledwo na podwodnych koniach w małey drużynie do Łucka uciekli. A Ringolt z wielką korzyścią y zwycięstwem sławnym, nabrawszy się łupow w odbieżanych y rozgromionych obozach, y kotarhach rozmaitych, wrocił się do Nowogrodka, á tak dobrą woyną wieczny pokoy w swoich państwach sobie ugruntował,

Bitwa Ringoltowa z Ruskimi Xiążęty.

Zwycięstwo Litewskie nad Rusią.

iż mu

iż mu potym Ruſkie Xiążęta z daleka biły czołem, po ſzkodzie mędrſzymi będąc. A drugie Latopiſzcze świadczą, iż na placu przerzeczone Xiążęta zoſtały pobite.

Za tegoż Ringolta panowania Niemcy z Lubku, z Brema y z inſzych miaſt y krain pomorſkich roku 1220. w okrętach do Liſland naprzod nawiedzać poczęli, á za czaſow poſtępkiem wſzyſtkę ziemię Liſlandſką albo Łotewſką opanowali, y obywatele iey narod gruby y leśny zniewolili, iako o tym będzie niżey. Do Litwy potym y do Zmodzi przez Dzwinę, także do Kurland naieżdżali. Jakoſz o tym ſtara Kronika Liſlandſka świadczy, iż roku 1225. był Hetmanem do Litwy Auigerus Arcybiſkup z Kolna Agripiny nad Niemcy, ktorzy ſię nazwali Bracią y Zakonniki miecza Chryſtuſowego. Ale Litwa zebrawſzy ſię z Zmodzią, zaſtąpili Niemcom, tam ſtoczywſzy bitwę ſrogą, zabity ieſt Auigenus Arcybiſkup Kołońſki Hetman od Poganow Litwy, ktorego wpiſali potym Krzyżacy Liſlandſcy w ſwoy Kalendarz, iako napierſzego Rycerza wiary Chrześciańſkiey, á ten Kalendarz porządkiem ſwoim ſpiſany, á w Rumborku w Kościelę naleziony przez Pana, ſławney pamięci, Jana Chodkiewica, Pana Wileńſkiego, będzieſz miał niżey na ſwym mieyſcu od nas przydany.

Wielkie á częſte bitwy ten Ringolt Algimuntowic miewał z Liſlandſkimi Niemcy o granice Dzwinne, y o Kurlandy, potym wykonawſzy na wielkim Xięſtwie Litewſkim, Zmodzkim y Ruſkim Nowogrodzkim, doyrzały wiek lat ſwoich, umarł, zoſtawiwſzy po ſobie na te państwa ſyna Mindauga, Mindowa albo Mendolpha, bo go rożno rożne Kroniki nazywaią, ktory potym był Krolem Litewſkim, z ramięnia Papieſkiego koronowanym, roku 1251 iako o tym z pewnych dowodow niżey napiſzemy. Acz inſze Latopiſcze tego Mendoga ani wſpominaią, tak zamykaiąc koniec panowania Ryngoltowego, według ſwoiego zwyczaiu w dowodzię y w doczytaniu chromego: Kniaził dzie Ringolt na Nowohorodku mnoho let, y potym dzię umierł, y kazuć nikotoriie żeby trzech ſynow po Ruſkieie biczwie urobił [tak ſproſta piſze] daniet wiadoma kakowoie dzieło, ſzietich ieho ſynow było.

Przeto ia widząc proſtotę y leniwy dochcip onych ſtarych Piſarzow albo *Diakow, to znaczne acz Pogańſkie Xiążę, właſnego ſyna Ringoltowego, z dowodu Miechowity, Długoſza, Wapowſkiego, Kromera, z Pruſkich y z Liſlandſkich Kronik, tudzież ze dwu dowodnych Latopiſzczow, ktory każdy naleść może w Grodku w ſkarbie ſławney pamieci Pana Chodkiewica Alexandra Staroſty Grodzieńſkiego, y ktorego ieſzcze u mnie ieſt Exemplarz. Ale ſię tu iuż teraz porządek Hiſtoryey Litewſkiey czytelniku miły dla ſłuſznych przyczyn przerwać muſi, acz iednak dzieie y ſprawy Litewſkie poydą ſwym torem, ale nie według porządku Xiążąt, ktory potym w ſwoię kłobę przyidzie, y tym przerwaniem lepſzy, iaśnieyſzy, dowodnieyſzy y pewnieyſzy ſię porządek ſpraw y Hiſtoryi Litewſkich ugruntnie, á bez tego wſzyſtkoby ſię pomieſzało. Bo tu iuż poczną ſię woyny Litewſkie, Zmodzkie, y Ruſkie, z Krzyżakami Liſlandſkimi, y Pruſkimi, w ktorych nawięcey Hiſtorya naſza przedſięwzięta zależy. Przetoż tu po Ringolcie

cie Algimuntowicu wielkim Xiędzu Litewſkim, Zmodzkim, y Ruſkim, muſimy położyć Kronikę Pruſką ſtaroświeoką, ktorą napiſał nieiaki Kapłan Niemiec Zakonu Krzyżackiego w Pruſiech Brat, imieniem *Petrus à Duſburch*, łacińſkim proſtym ięzykiem, Roku od Chryſtuſa Pana 1326. za panowania Witennowego y Gedyminowego, á przypiſał ią Wernerowi de Orzelle wielkiemu Miſtrzowi Zakonu Braciey Domu Niemieckiego w Pruſiech, ktory nawiętſze woyny z Zmodzią y z Litwą uſtawicznie wiodł, iak ſię to niżey z Długoſza, Miechowiuſza, y Kromera pokaże. A tę przerzeczoną Kronikę Pruſką ſtaroświeckimi literami ku wyczytaniu trudnymi piſaną, nalazł ſławney pamięci Pan Jan Chodkiewic na Zamku Rumborku w Kościele, ktorey ku przeyrzeniu użyczył naprzod Jego miłości Panu Woytowi Wileńſkiemu *Auguſtino Ro:* iako wielkiey nauki y głębokiego dochcipu Doktorowi, Sekretarzowi Kro. J. M. A ten potym mnie użyczył, ktorą prawdziwie przełożoną na Polſki ięzyk tu maſz czytelniku miły od nas przypiſaną. Aczem też z przodku muſiał przydać inſze dowody o przyściu Krzyżakow w te ſtrony Pruſkie, y Liflandſkie, zwłaſzcza z Długoſza, Miechowiuſza, Kromera, Bredenbacha, Tilemanna, &c. Czego ten Duzburch w on czas doſtąpić niemogł, gdyż ſię za czaſow poſtępkiem, rozumy y dowcipy ludzkie mnożą, wſzakże po kilku kart iuż ſię ſama Hiſtoria Duzburchowa pocznie. A tu iuż Appellacią weźmiemy od Ringolta Wielkiego Xiędza Litewſkiego, aż do Mendoga przerzeczonego Syna iego, ktorego ſprawy, y iako był na Kroleſtwo Litewſkie koronowan, poczną ſię po tey Kronice, á od niego zaś iuż proſtą Genealogią y wywodem poydą Xiążęta Litewſkie, y Krolowie Polſcy. Vale.



KRONIKA



KRONIKA STAROSWIECKA

Naleziona w Liſlanciech na Rumborſkim Zamku Kościele. Piſana ſtaroświeckimi Literami Łacińſkim proſtym ięzykiem do Miſtrza Pruſkiego Wernera de Orſelle, Roku 1326. przez Piotra Duzburch, Brata y Kapłana Zakonu Krzyzackiego, za panowania Witenowego y Gediminowego w Litwie, á zamyka w ſobie wielkie, częſte, á gwałtowne y uſtawiczne woyny Krzyżakow Pruſkich z Litwą, ktorych on Letowinami zowie, także z Zmodzią, á Xiążę Litewſkie na każdym mieyſcu Krolem, á Litwę Kroleſtwem piſze. Pilnie á ſzczerze y prawdziwie po proſtu z łacińſkiego proſtego ięzyka na Polſki przełożona. Przez Macieia Strijkowſkiego Oſoſtewiciuſza.

KSIĘGI SIODME,

ROZDZIAŁ I.

DO NAYUCZCIWSZEGO W CHRYSTUSIE PANA, PANA Mikołaia Paca, z łaski Bozey Biskupa Kijowskiego &c. Y do Jaśnie Wielmożnych Panow, Pana Staniſława Paca Wojewody Witebſkiego, Suraſkiego &c. Staroſty. Y do Jaśnie Wielmożnego Pana, Pana Pawła Paca Wojewody Mściſławſkiego, Staroſty Wilkomeryiſkiego, &c. Panow y Dzierzawcow z Rożanki, &c.



O Początku y przyściu Zakonu Braciey Krzyżakow Domu Niemieckiego Tytułu Panny Maryey w Hieruſalem do Liſlandſkiey, potym do Pruſkiey Ziemie, z ktorymi długo Pruſcwie, Łotwa y Kurlandowie, á nadłużey Litwa y Zmodź Pogani woyny wiedli, ktorzy ich też z Kaźimirzem Jagiełowicem w Pruſiech, á w Liſlanciech z Zygmuntem Auguſtem dokonali y wykorzenili.

Zdała mi się rzecz potrzebna, abych szerzey co napisał o początku á przyściu Krzyżakow w te strony, ponieważ wszystka nasza rzecz niżey prawie o ich burdach z Litwą y z Zmodzią, będzie się toczyła.

Roku od narodzenia Chrystusa Pana 1188. gdy Baldinus Krol Hierosolimski Chrześciański w Hierusalem y w Cyprze krolował, powstali przeciw niemu Saraceni Sekty Machometowey, á z Zamku y Miasta portowego, ktore zowią ich ięzykiem Ptolomais, łacińskim zaś Akona, á Niemieckim Akrys, niedaleko od gory Karmelus w Zydowskiey Ziemi, pokolenia Asser, nad Morzem miedzy ziemskim Syryiskim leżącego, nawiększe szkody y naiazdy do Swiętey Ziemie Pogani czynili. Przeto Krol Baldvinus od Papieża y od Cesarza, y od inszych Panow Chrześciańskich żądał pomocy. Tak tedy Włochow, Longobardow, y Wenetow z inszymi, sześćdziesiąt się Galer wyprawiło, w ktorych było pięćdziesiąt tysięcy mężow godnych do bitwy.

Z Franciey też y z inszych krain Chrześciańskich, na świętą woynę, wiele Xiążąt y Panow wodą y ziemią ciągnęło, także z Niemieckich Ziem Pielgrzymow z rozmaitych Miast zebrało się pięć set, ktorzy wszyscy w ieden okręt wsiadszy, przyżeglowali aż do Ptolomaidy albo Akony Miasta, ktorego gdy usilną mocą Chrześcianie cały rok dobywali, bardzo ich wiele u szturmow było pobitych y poranionych, strzałami Pogańskimi. A potym się chorzy Chrześcianie y tam y sam z rozmaitey nędze y niewczasow, iak to w woysku ile walnym bywa, tułali, á w cudzey Ziemi żadnego ktoby się nad nimi zlitował naleść niemogli, zaczym ich wiele od głodu, y bez opatrzenia ran pomarło, co widząc Niemcy, ktorych przednieyszych pobożnych było ośm Pielgrzymow z Lubka y z Brema, miłosierdziem przychyleni wnet z żaglow okrętu swoiego namiot uczynili, do ktorego chorych y rannych Chrześcian przyimuiąc, wielkie staranie y pilność o nich mieli, potym gdy Chrześcianie Akonę pod Saraceny wzięli, założyli w Mieście Niemcy Spital pod Tytułem Panny Mariey, Roku 1190. Potym też Baldwinus Krol w Hierusalem drugi Spital pod tymże tytułem Panny Mariey założył, dla chorego Rycerstwa, ktorzy byli zranieni pod Akoną, á pierszy Mistrz nad tymi obiema Spitalami był przełożony Henryk Wapolt Niemiecki Slachcic, potym zaś roku 1191. Patryarcha Hierosolimski Nazianzenus, y Krol Hierosolimski, y Akoneński Biskup, Mistrz też Spitala świętego Jana, y Mistrz domu Kościelnego, y wiele inszych Bratow obudwu domow, y wiele Panow Ziemie świętey, naprzod Adolphus Pan Domu Tiberiadis, y Hugo Brat iego, y Rainoldus Pan Sinodu, y Pan Cymarus z Cesariey, y Jan z Hibelina, y wiele inszych z Krolestwa Hierosolimskiego, y z Niemiec, Konradus Moguntiński Arcybiskup, drugi Konradus Herbipolski, Wolgerius Pagameński, Gardolphus Halberstateński y Ciceński Biskup, Fryderyk Xiążę Swabskie, Henryk Pfalcgraff Reński, y Xiążę Brunświckie, Fryderyk Xiążę Rakuskie, y Henryk Brabantskie, ktory był w ten czas Hetmanem nad wszystkim woyskiem, Herman Pfalcgraff Saski, y Landgraff Turyngeński, Albrycht Margraff Brandeburski, Henryk z Kalendynu Marszalek Cesarstwa Rzymskiego, Konrad Margraff z Landezbergu, y Henryk Margraff

Henryk Wapolt pierszy Mistrz Zakonu Niemieckiego.

graff Miśneńſki, y wiele inſzych Xiążąt y Paniąt, poſłali do Papieża Celeſtinuſa [ale druga ſtara Kronika Pruſka świadczy, iż do Klemenſa tego imienia trzeciego] proſząc aby ten Zakon y Spitał potwierdził. Dał im tedy Papież na ten Zakon Spitalny potwierdzenie, y Tytuł im przydał, áby ſię piſali Bratami Domu Niemieckiego, Spitala Panny Maryey w Hieruſalem, przydał im też Herb Krzyż czarny, y Odpuſtow bardzo wiele, á pod Regułą Zakonu S. Auguſtyna przykazał im żywot prowadzić.

Fundacia Zakonu Krzyżakow Niemieckich.

Potym zaś Patryarcha Hieroſolimſki wſzyſtkich Bratow przerzeczonych Domu Niemieckiego od Papieża potwierdzonych, białym płaſczem z obudwu ſtron krzyżem czarnym naznaczonymi przyozdobił, y taki wſzyſcy tego Zakonu Rycerze ubior na potym noſili, było ich naprzod, ktorzy ten habit przyięli, Bratow Kapłanow ſiedm, á dwadzieścia y cztery Laikow albo Slachcicow nie Kapłanow. Tym było dozwolono we zbroi miecz przypaſawſzy Mſzą odprawowáć, żaden brody nieſtrzygł, a na worze natkanym ſłomy według uſtawy Zakonu ſypiali, ale to rychło potym zmienili.

Habit albo noſzenie ubiorow Krzyżackich.

Wtory Miſtrz tego Spitala po Henryku Wapolt był wybran Otto Karpen Slachcic Niemiecki roku 1200 za Ceſarza Philippa wtorego, á za Papieża Innocentiuſza, ten Bratom w pokorze y proſtości ſerca ſłużył, á ſzoſtego roku urząd ſwoy odprawił pochowan w Akonie.

Trzeci Miſtrz był wybran Herman Brand Slachcic Holſańſki roku 1206. przez cztery lata ubogim według możności chętliwie ſłużył w Akonie pogrzebion.

Czwarty Miſtrz Herman Salcen Slachcic Miśneńſki za Ceſarzow Otto y Fryderyka wtorego, á za Innocentiuſza trzeciego, y Honoryuſza, y Grzegorza IX. Papieżow roku 1210 wybran na Miſtrzoſtwo. Ten bardzo ważnych Przywilejow y nadania zakonowi ſwoiemu od Papieża y od Fryderyka Ceſarza doſtał. Bo gdy Papież z Ceſarzem bardzo byli na wnętrzną á ſzkodliwą woynę miedzy ſobą zadarli, on to wſzyſtko mądrością y przeważnym rozumem ſwoim miedzy nimi rozіął y uſpokoił. Za iego Miſtrzoſtwem Konrad Margraff Turyngenſki w zakon wſtąpił, dwa tyſiąca Slachcicow wſzyſtkich rycerzow paſowanych Niemcow w zakonie pod ſwoią ſprawą miał, ktorych przez 30 lat zupełnych rządził. Wſzakże za iego nieſzczęśliwym panowaniem Saraceni Hieruſalem z mocy Chrześciańſkiey wydarli y oſiedli, á tak gdy byli wygnani z Ziemie świętey, przyſzli do Ceſarza y do Papieża proſząc, aby im gdzie dali y wymierzyli ziemicę pewną, w ktoreyby Zakonu ſwego dokonać według przyſięgi y profeſiey, przeciw Poganom woiuiąc, mogli.

A w ten czas Konrad Xiążę Mazowieckie, gdy częſtemi naiazdami od Poganow Pruſow ſtrapiony był, uſłyſzawſzy o tych Krzyżakach, poſłał do Papieża y do Ceſarza Fryderyka, áby ich do Prus przyſłali, poſtępuiąc im pewny udział w Ziemi ſwoiey, jak o tym niżey wyrozumieſz.

Przyczyna przyścia Krzyżakow Niemieckich do Prus.

Naprzod tedy roku Pańſkiego 1160 acz Kalendarz Liflandſki piſze, roku 1111. Kupcy z Lubku y z zamorſkich krain, ktorzy dla zyſku w

rozmaite ſtrony żeglować zwykli, gdy ſię przybili wiatrem z traſunku w Polnocny Port odnogi Morza Baltyckiego, gdzie teraz w Liſlanciech Dunamund, obaczyli Łotwę [ktorzy z Litwą iakom powiedział, iednego rodu ſą] Lud proſty, leśny y gruby. A iż poſpolicie woſzczyny, ktore z miodow wyciſkali, iako inſze śmieci z domow wymiatali, tedy Niemcy onych śmieci darmo w okręty nabieraiąc, niewymowny zyſk miewali, y często zaś w więtſzey liczbie okrętow do Łotwy przyieżdzali, wozczyny u nich darmo bierząc, á miody, bydła y ſkory, ktorych tam hoyność wielka była, leda za co iako u dzikiego ludu kupowali, albo wymięniwali. Tak potym roku od Chryſtuſa 1200. za panowania Fryderyka Ceſarza tego imienia wtorego, á za Papieża Innocentiuſza trzeciego, trafiło ſię iż z tymi Kupcami nieiaki Meinhardus Kapłan z Lubku, Mąż świętego żywota, wſiadſzy w okręt do Lifland zaiechał, gdzie tylko z iednym ſługą miedzy Ludem proſtym rok cały mieſzkaiąc, á z nienacka z nimi ſię ſpoſabiaiąc, ięzyka ſię nauczył, y zbudowawſzy ſobie Kaplicę, á maiąc iuż znaiomość y zachowanie z ludźmi, począł im wiarę y rzeczy duchowne przypominać, y po lekku od proźnych á Bałwochwalſkich zabobonow, ku przyięciu Chrześciańſkiey wiary przywodzić, iakoż Pan Bog pobożne onego człowieka ſtaranie poſzczęścił, iż ich niemało dobrowolnie przyſtało na poznaną naukę prawdy, ktorych gdy ſię zawſze przymnażało, á ludu onego dzikiego ſerca chucią, ku rzeczy nowey, y nieznaiomey wierze ſię zapaliły, zbudowali Kościoł, ktoregom *ruinas* albo znaki ſtarodawne w mili od Rygi ſam widział. A gdy też Niemcow Kupcow y Kapłanow co dzień to więcey do Lifland przybywało, założyli ſobie oſadę gdzie dziś Kircholm na wyſpie Dźwiny, á za czaſu poſtępkiem Meinhardus Biſkupem Liflandſkim był wybran y poświęcon od Bremenſkiego Arcybiſkupa, Roku pańſkiego 1205. A potym Niemcy Miaſto Rygę poczęli zakładać, gdziem na grobie tego Meinharduſa u fary widział napis. *Hic iacent in foſſa, Meinhardi præſulis oſſa.* Po nim zaś był wybran nieiaki Bertoldus na Arcybiſkupſtwo Liflandſkie, Zakonu Cyſtercienſow Opat z Bremenu od Arcybiſkupa Bremeńſkiego potwierdzony. Ten też z zyſkiem ſłowo Boże rozſiewał. A gdy dług śmierci zapłacił, drugi tegoż imienia Bertoldus wtory na iego ſtolec Arcybiſkupi wſtąpił, á za tego Bertolda wtorego [aczkolwiek Kromerus, Miechowius y Długoſz tych dwu Arcybiſkupow nie Bertoldos ale Albertos zowią] Łotwa głupia dopiero ſię obaczyła, że Niemcy na ich ſzyie przybywaią, y twierdze buduią, przeto porzuciwſzy wiarę Chrześciańſką nowo przyiętą, Litwy ſąſiadow na pomoc przyzwali, á Niemcow uſtawicznie woynami naiezdzali, y mało ich z ziemie ſwey niewybili. Aż Arcybiſkup Rygeńſki przerzeczony Bertoldus do Niemieckich krain rozeſłał, zakon braciey Krzyżakow zbieraiąc, pod tytułem rycerzow Chryſtuſowych, tych gdy naprzod kilko tyſięcy przyciągnęło, wybrał miedzy nimi Miſtrza pierſzego Volquinuſa, nadawſzy im ku wychowaniu trzecią część dochodow Rygeńſkiego Arcybiſkupſtwa, á noſili na płaſzczach miecz czerwony z krzyżem, zkąd ſię piſali *Fratres enſiferos*, to ieſt, Bracią miecz noſzącą, tedy Arcybiſkup Poganom mężnie odpierał, á zamki gęſte,

Przyczyna przyścia Niemcow do Lifland.

Miſtrz pierſzy Liflandſki Wolquinus.

Ubior Krzyżakow Liflandſkich.

gęste, iako dziś widzimy, zakładał, aż się zmocnił. A potym przeciw zburzonym nieprzyiaciołom wiary Chrześciańskiey, Litwie y Łotwi pogaństwu [iako Tilmanus Bredenbach pisze] wespołek z obcymi Rycerzmi, ktorzy z Niemiec dla nabożeństwa na rycerstwo byli przystali, woiować umyślił, ale gdy ku bitwie przyszło, wpadszy na koniu twar. dousty m wpoyśrzod woyska nieprzyiacielskiego, był zabit, y zatłumion szablami Pogańskimi, ale tę przygodę insi Kronikarze y na Wolquinusa Mistrza pierszego być świadczą. O czym będzie niżey.

Potym 1218. Prusowie Pogani z Litwą wtargnąwszy do Kulmeńskiey ziemie Xiążęcia Mazowieckiego Konrada, wszystkę pod swoię moc podbili, á do Mazowsza znowu wciągnąwszy, mieczem y ogniem wzdłuż y wszerz burzyli, tak iż Płocko stolec Mazowsza spalili z zamkiem y Kościołem. Przeto Konradus Xiążę nie mogąc sam przez się odeprzeć Prusom y Litwie, Krzyżakow przeciw Poganom z rozmaitych stron, za przywiedzieniem Chrystina mnicha Cystersow przyzwał, miedzy ktorymi przełożony był Henryk Xiążę Sląskie, y Wrocławski y Lubuski Biskup, y wiele inszych z Slachty Polskiey. Za tych tedy pomocą gdy Chełmińską, albo Kulmińską y Lubawską ziemię Poganom odiął Konradus Xiążę Mazowieckie Krystiana Mnicha przerzeczonego pierszym u nich Biskupem ustawił, aby Pogany do wiary Chrześciańskiey nawracał, nadawszy mu y naślednikom iego część Chełmieńskiey ziemie, w ktorey te zamki były, Grudziąc, Wapsko, Kopriwna, Wilis zas, Kolno, Ruch, Radziń, Turno, Pinowo, Płochowo, ze wszystkimi Wsiami y Folwarkami, ku temu ieszcze sto wsi wiecznym prawem przydał. Nad to mu ieden Biskup Płocki Toruń y Pępow ze wszystkimi onych włości wsiami, y wszelkim prawem tak duchownym iako y świeckim, y z dziesięcinami darował. To się działo w Łowiczu Roku Pańskiego 1222. Ale iednak ci Krzyżacy niemogli Prusom Poganom y Litwie odeprzeć. Przeto Roku Pańskiego 1227 Xiążę Mazowieckie Konradus z Chrystyanem Kulmińskim Biskupem, posławszy do Albrychta Rygeńskiego Arcybiskupa, Bracią Krzyżakow czerwonego miecza z krzyżem, z Lifland przyzwali, ktorym Dobrzyńską ziemię nadali dla wychowania, pod tą kondicią, aby ustawicznie przeciwko Prusom Poganom walczyć gotowi byli, ále y ci iedną bitwą, ktora dwa dni trwała, od Prusow y od Litwy zbici y wygładzeni byli, tak iż tylko pięć starszych Bratow Krzyżakow ubiegło, ktorzy wzgardziwszy Dobrzyń, do Lifland się wrocili na lepszy pokoy. Potym gdy Prusowie y Litwa ustawicznie Mazowsze burzyli y naieżdzali, Xiążę Konradus zwątpiwszy w mocy swoiey na Seymie walnym z Chrystianem Biskupem uradzili, iż Braciey Krzyżakow Domu Niemieckiego, Rycerzow Chrystusowych, Tytułu Panny Mariey, noszących na białym Płaszczu czarny Krzyż, ktorzy niedawno od Saracenow z Syriey byli wyrzuceni, z Rzymu przyzwali, nadawszy im wszystkę Kulmińską ziemię, y cokolwiek iest miedzy Wisłą, Mokrą y Drwiącą rzekami, pod tymi kondyciami, aby przeciwko Prusom y Litwie Poganom ustawicznie wszystkimi siłami walczyli, á gdyby ich uśmierzyli y zwyciężyli, tedy Kulmińską ziemię aby wrocili. A wszystkie ziemie, ktorychbykolwiek

Płocko Prusowie zburzyli z Litwą.

Krzyżacy z rożnych stron przeciw Prusakom.

Nadanie Biskupstwa Chełmińskiego.

kolwiek pod Pogany doſtali, aby zarowno z wynalazku godnych ludzi z Xiążęciem Mazowieckim y iego Potomkami dzielili. Polakom też aby żadnego gwałtu ani krzywdy nieczynili, ani ich nieprzyiaciołom radą ani pomocą pomagali, ale przeciwko Poganom na każdą potrzebę aby im pomagać gotowi byli. A ieśliby co z tych kondycyi przeſtąpili, aby winę y karanie pobrania dobr nadanych, dla niewdzięczności podlegli. Taka była ugoda y poſtanowienie miedzy Konradem Xiążęciem Mazowieckim y przerzeczonymi Bracią Krzyżakami, ktorych był na ten czas Miſtrzem Hermanus z Salce, co też Grzegorz dziewięty Papież Rzymſki uchwalił y potwierdził, ktorego poſtanowienia ſą świadkiem kſięgi ſtare, Niemieckim ięzykiem piſane, w ſkarbie na Zamku Lubawſkim chowane, przydał im też Xiążę Konrad Dobrzyńſką ziemię y Neſowę Zamek w Kujawſkiey ziemi, też Biſkup Płocki Gedeon dał im dzieſięciny niektore od ſwego Biſkupſtwa, y Wieś z wyſpą wielką.

Kondycye z Krzyżakami o Pruſy poſtanowione.

Pierſzy Miſtrz Krzyżakow Pruſkich Hermanus z Salce.

Tego poſtanowienia Krzyżacy taili, ale przywiley z Bulą złotą Fryderyka wtorego Ceſarza pilnie chowali, y ukazowali, w ktorym im potwierdził dzierżawę Kulmieńſkiey Ziemie z Pomorſką nadanie, ktorych im nigdy Konradus niedawał, dla tego potwierdzenie Fryderyka Ceſarza [z ktorey przyczyny potym miedzy Zakonem á Polaki wielkie woyny były] mało ważyło, gdyż tu żadney mocy w rozdawaniu tych państw niemiał.

Tak tedy ſiedm przednieyſzych Krzyżakow albo Kontorow, maiąc pod ſobą 2000. Zołnierzow Domu Niemieckiego, naprzod w Dobrzyńſkiey Ziemi z Xiążęciem Konradem Landyberſkim Landgrafem y Turyngeńſkim, ktorego im był Herman z Salce do Rzymu odiezdzaiąc Miſtrzem przełożył, oſiedli, wziąwſzy na ſię obronę Mazowſzan y Polakow przeciwko Pruſakom.

Potym napierſzy Zamek nad Wiſłą w Kulmieńſkiey Ziemi Roku Pańſkiego 1231 poſtawili, ktory Fogelgeſang Niemieckim ięzykiem od śpiewania ptakow przezwali, á z tego Zamku z Mazurami y z pomocą Niemiecką, ktorzy dobrowolnie na świętą woynę przychodzili, Pruſom y Litwie Pohanom odpierali, y ich ziemię y włości częſto naiezdzać poczęli. Potym Toruń, Ryſemberk, y wiele inſzych Zamkow z Miaſteczkami za krotki czás zbudowali, y murem obwiedli.

Pruſowie też poſtawili dwa Zamki przeciw Krzyżakom, ieden nad Wiſłą, wyżey Torunia, ktory nazwali Rogow, drugi podle Torunia, ná tym mieyſcu, gdzie teraz Biſkupa Kulmieńſkiego ſtołeczny Kościoł ſtoi.

Pipinus Xiążę Pruſkie Pogańſkie.

Pipinus też Xiążę Pruſkie Chrześciańſki wielki morderca zbudował trzecią twierdzę na Jezierze, ktore do tych czaſow Pipinowo Jezioro nazywaią. Ale te wſzyſtkie Pogańſkie Zameczki pobrali Krzyżacy w krotkim czaſie, á Pipina Xiążę poimawſzy roſpruli mu brzuch, y przywiązawſzy kiſzkę iednę do drzewa, tak go długo wodzili w koło, aż ſię wſzyſtkie ielita obwiły, y wynątrzyły.

Potym Roku Pańſkiego 1234. Pruſcy Krzyżacy dla gruntownieyſzego przeciw Poganom Pruſom y Litwie odporu, zmocnili ſię z obudwu

dwu ſtron, á wieczną Ligę y Unią z Zakonnikami rycerſtwa Liflandſkiego, y z Miſtrzem ich Wolquinuſem uczynili, y do ſwego ich Herbu albo znaku przypuścili, iżby obadwa Zakony białych płaſczow z czarnym krzyżem używali. Pod tą kondycią, aby Liflandſki Miſtrz Pruſkiemu z ſwym Zakonem poſłuſzeńſtwo czynił, y na każdą wyprawę gotow był, ktore ich ziednoczenie Papież Grzegorz dziewiąty przywileiem z złotą Bulą potwierdził.

Tak tedy zmocniwſzy ſię ſpolną pomocą y ratunkiem Xiążąt Rzeſkich poſileni, do Zmodzi y do Litwy częſto naieżdzali.

O WOYNIE LITEWSKIEY W KURLANDIEY, WEDŁUG Hiſtoryey Petri á Duzburch, y ſrogim porażeniu Krzyżakow Roku 1260,

ROZDZIAŁ II.

Bracia Krzyżacy Zakonni z Liflandſkiey y Pruſkiey Ziemie, wziąwſzy pomoc od Krola Duńſkiego, z wielkimi woyſkami ciągnęli na odſiecz drugim ſwoim Krzyżakom, ktorych Litwa obległa była na Zamku S. Jerzego w Kurlandiey, chcąc ich obronić y żywności dodać. A w tym czaſie przyſzła wieść, iż Litwy cztery tyſiące ciągnie, á tuż niedaleko połon z Kurlandſkiey ziemie pędzą, y włości plundruią. Tam wnet Kurlandowie obiecali pomoc ſpolnie Krzyżakom przeciw Litwie, ieśliby im żony y dzieci w połon od Litwy pobrane były wrocone, ktorym zaraz Krzyżacy Pruſcy y Liflandſcy odpowiedzieli, iż to być niemoże, ale według prawa woiennego zwykłego nam ieśliże zwyciężymy, ma wſzyſtek łup y więźniowie przyść, albo co kto doſtanie. Tą odpowiedzią Kurlandowie zaraz tak bardzo byli obrażeni, iż woleli pomagać Litwie przeciw Krzyżakom, gdzie bardzo wiele Chrześcian Litwa poraziła w dzień S. Małgorzaty, y Miſtrz Liflandſki Burgardus, y Henryk Botel, Marſzałek Pruſki, á przy nich ſto y pięćdzieſiąt Bratow, y Kontorow Zakonnych Krzyżakow co przednieyſzych, á w poſpolitym woyſku tak wielka porażka była, [iako tego Dusburcha własne słowa świadczą] *quod tres vel quatuor hoſtes centum chriſtianos & cum magna verecundia fugarent,* iż trzey albo czterzey Litwinowie nieprzyiaciele, po ſtu Niemcow Chrześcian zabiiali, y z wielką ich ſromotą gonili, tamże piſże ten Krzyżak narzekaiąc na Litwę, *Ecce quomodo confortati ſunt inimici noſtri &c.* Oto iako ſą zmocnieni nieprzyiaciele naſi. Tam wielkości łupow, koni, broni, y zbroy doſtali, ktore z ręku tak wielu tyſięcy Chrześcian pobitych wydarli, á teraz ſię chełpią w dzielności ſwoiey, zetrzyi Panie moc ich y roſproſz ich, aby poznali, iż nieieſt inſzy, ktoryby walczył za nas, iedno ty ſam Bog naſz. Tamże piſże według proſtoty onego czaſu, *Quod eventus hujus belli,* iż ſkutek tey woyny nieſzczęśliwey był przedtym pierſzey nocy iednemu Krzyżakowi Hermanowi Saracenowi przepowiedziany y obwieſczony, od widzienia Panny Maryey, ktora mu tak rzekła, *Hermane, ego ad convivium filij mei te invito.* Hermanie ia ciebie na kołacią do ſyna ſwoiego wzy-

Krzyżakow Litwa poraziła.

go wzywam. Tamże piſze iż też ten głos ſłyſzała iedna Mniſzka Siostra Konrada Miſtrza Pruſkiego, y ieden chłop proſty. W tey ſię bitwię trafiło, iż gdy ieden uph Pogańſki uciekał, tedy nieiaki Generardus Saſki Slachcic iednemu Kurlandowi albo Zmodzinowi uciekaiącemu głowę ściął mieczem iednym zamachem, z ktorego ścięcia nie zaraz upadł, ale z uciekaiącymi Towarzyſzami bez głowy tąż drogą, ktorą był począł, przez mały kres bieżał, á potym upadł, czemu ſię Krzyżacy bardzo dziwowali, iż takiey rzeczy nigdy niewidzieli. W tenże czas na poboyſcu Chrześciańſkim, ieden Litwin nalazł Kuſzę napiętą, ktorą gdy włożył, ſobie na ſzyię, z przygody dłubiąc trafił na ſpuſt, tak mu cięciwa zaraz ſzyię ucięła.

Cud y dziwny trafunek.

Drugi trafunek.

Po tey zaś bitwie Sambitowie, ktorey Ziemie dziś Krolewiec głownym Miaſtem, y Zmodzinowie wybili ſię z mocy Krzyżackiey, y do pierſzych ſię błędow Pogańſkich zwrocili, á wybrali ſobie za Xiążę nieiakiego Glanda, Także też Pruſowie drudzy, iako Warmieńſka ziemica wybrali ſobie Xiążę Glappa, Pogozańſka Autuma, Bartenlandſka Diuana, także inſze Pruſkie ziemice, w ktorey Apoſtaſiey y w odrzuceniu wiary Chrześciańſkiey trwali przez 15 lat, z Krzyżakami Pruſkimi wielkie woyny uſtawicznie wiodąc.

Tegoż roku Zmodzinowie iednego Kapłana Krzyżaka z domu Niemieckiego, ktory był do nich poſłan, aby ich ochrzcił, poimali, á wſczepiwſzy mu ſzyię miedzy dwie deſki, duſili go aż umarł. Roku zaś 1264. Pruſowie Pogani, Zmodź y Litwa z wielkim woyſkiem do Sambiyſkiey ziemie wtargnęli, tam Litwa z iednym naczyniem woiennym, ktorym dobywaią Zamkow albo działem [on zowie *cum una machina*] albo Taranem Wilowa Miaſta dobywała, przez ſześć dni mury tłukąc, ale Henryk Tupodel Krzyżak miſtrz nad kuſzami wiele ich pobił, y ogień ktory Litwa pod miotem do miaſta idąc zakładała, częſtokroć zagaſił, tam też tenże Tupodel iednego Kapitana albo Hetmana Litewſkiego zacnego bełtem z kuſze zabił, y drugiego miſtrza nad działami albo Taranami przełożonego ranił. Tak iż Pogani odſtąpić muſieli.

Kapłan umęczon.

Ale iednak Litwa Pogani Helmeryka Miſtrza y Teodoryka Marſzałka wielkiego, y czterdzieści Bratow Krzyżakow przednieyſzych krom poſpolſtwa, w Lubawſkiey ziemi z nowu bitwę ſtoczywſzy, zabili, y wielkie woyſko Chrześciańſkie na głowę porazili. A tych Krzyżakow pobitych, iako tenże Duzburch [według ſtaroświeckich zabobon] piſze, tey nocy widział ieden nabożny człowiek iakoby świece goraiące do Nieba wſtępuiących. Potym roku 1265. Xiążę Brunświckie y Landgraff Turingeńſki z wielką mocą rycerſtwa Niemieckiego do Prus przyciągnęli, na pomoc Krzyżakom, po nich zaś roku 1266. Otto Margraff Morawſki y z ſynem ſwoim przyrodzonym z woyſkiem Czeſkim y Morawſkim do Prus przeciw Poganom Litwie y Zmodzi przyciągnął. A potym roku 1268. Ottokarus Krol Czeſki z wielkimi uphami zbroynych Czechow Polakow, Slężakow y Niemcow przyiachał do Prus na Litwę y na Zmodź woiować, ale dla Zimy ciepłey, y wielkich roſtokow nie mogli przeciw Poganom walczyć, przeto ſię do domow ſwych wrocili.

Krzyżakow Litwa poraziła.

Wielkie zebranie Chrześcian na Litwę.

Potym

Potym Nadrowitowie Pogani, ktorzy mieli krainę fwoię w Prusiech, będąc zwyciężeni od Krzyżakow przenieśli się do Litewfkiey Ziemie iako do pobratynow. Skalowitowie zaś Pogani, ktorych też ziemica w Prufiech Zmodzi przyległa, mieli zamek fwoy na iedney gorze blifko Raguety, w ktorym oblegli ich Rufacy y dobywali całe lat 60 przed przyściem braciey Zakonu Niemieckiego do Prus, potym Rufacy fpracowani, pytali obleżeńcow, coby wzdy iedli, oni powiedzieli, iż mamy fadzawkę wfrzod zamku, na 20. sążni, z ktorey mamy ryb doftatek, co ufłyfzawfzy Rufacy, od oblężenia odftąpili, tamże pifze teu Duzburch, *Ecce mirum &c.* Oto rzecz dziwna, w on czas obfitowała ta fadzawka rybami poki w tym Zamku mieszkali niewierni, á teraz tylko w fobie płodzi żaby, gdy w nim mieszkaią Chrześcianie: ale nienaganione są sądy Boże, y niedoścignione drogi iego.

W ten czas też Styragota, y Sareczka Starostowie Skałowfcy z Zmodzkiey ziemie iednego brata Krzyżaka, y trzech Niemcow zbroynych zabili, á gdy Sareczka iednemu ramię fzablą uciął, fam też od drugiego był zabity. Tegoż czafu Surbanta, Swizdeta, Surdeta Starostowie Skałowfcy, ktorzy byli iednego narodu z Zmodzią, zwyciężeni są od bratow Krzyżakow, á lud pospolity za wodzami fwoimi, przez ktorych woyna była fprawowana do Litwy się przenieśli. W tenże czas Zmodzinowie Poiezańfkiego Komendatora z Elbinga, y Helwika z Goltbachu Kontora z Chryftburgu poimali, y ich towarzyfzow, ale nieiaki Slachcic Litewfki Powidos rzeczony, wybawił ich z więzienia. Potym zebrawfzy wielkie woyfko Miftrz Prufki, Konrad z Tyrburku y Krzyżacy wfzyfcy, ziemię Poiezańfką zwoiowali, á lud Poiezańfki ustawicznie od Krzyżakow będąc udręczony, do Litwy się przenieśli, y ofiedli w ziemicy iedney u zamku Gartyna [podobno chciał rzecz Grodna] á ziemia Poiezańfka Zmodzi przyległa, była wpuftynią obrocona, y zburzona od Niemcow, á tu się okazuie iż Prufowie Pogani wfzyfcy byli iednego rodu z Litwą y Zmodzią, ponieważ się przed gwałtem Niemieckim naprzod Nadrowitowie, potym Skalowitowie, y Poieżanowie pofprowadzali do Litwy, iako do braciey, Sudowitowie zaś zebrawfzy się z Zmodzią, Chełmieńfką ziemię w Prufiech zwoiowali, y wielką porażkę w wiernych uczynili. Potym Miftrz Prufki posłał przeciw ich naiazdom brata Hermana z Schonenburku Komendatora ziemfkiego, męża w woynie ćwiczonego, ktory im mężnie dał odpor y poraził ich bez wielkiego woyfka.

Ale Stumanus Starosta Zmodzki ze cztermi tyfiącami ludu fwoiego, y z mocą woyfka Litewfkiego, potężnie wciągnęli do Kulmeńfkiey ziemie w dzień 11. tyfięcy dziewic, á tam się mścili śmierci fwoich pobratynow rozmaicie, y Zamek nazwany Plowift nad rzeką Offą oblegli, zburzyliby go byli, ale miedzy nimi taka się ugoda zobudwu ftron stała, iż obleżeńcy co byli w zamku, mieli im dać dwu mężow świadomych drogi, ktorzyby woyfko ich przez granice Chrześciańfkie przeprowadzili. Potym zaś Zmodź y Litwa Lipanowa, y Radyna zamkow dobywali, zafię do Weifaufu zamku fturmowali, y Przedmieście albo pofadę fpalili. Stamtąd odciągnąwfzy Turnicza zamku do-

brze obwarowanego przez dwa dni dobywali. Zaſię Zamek S. Klementa ſpalili, w ktorym ſto mężow Chrześcianow krom żon y dzieci zamordowali. Potym Grudecz, wyſpę Panny Mariey, Satyrin, Chriſtburg zamki y poſady zburzyli, y w popioł obrocili, á z nieoſzacowaną liczbą więźniow, y mnoſtwem łupow wſzelkich rzeczy do ſwey ſię ziemie wrocili.

O WOYNIE KRZYZAKOW Z SUDOWITY Y Zmodzią y Litwą.

E*Xpugnatis DEO favente cunctis gentibus Pruſſiæ &c.* iak tenże Duzburch piſze, zwalczywſzy za pomocą Bożą wſzyſtkie narody Pogańſkie Pruſkie Krzyżacy, zoſtała im ieſzcze była iedna y oſtatnia, á ta więtſza y możnieyſza Sudowitſka Ziemia, na ktorą ſię też Bracia oborzyli, nie w ſwey ale w Bożey obronie ufaiąc. A Poiezanowie, ieden to narod ieſt.

Bracia Krzyżacy naprzod z tyſiącem y piąciąſet iezdnych ziemicę Sudowſką Kimenow nazwaną ſplundrowali, krom pobitych tyſiąc więźniow wywiedli, nazaiutrz Krzyżacy wracaiąc ſię przyśli do laſu Winſze rzeczonego, gdzie ich Sudowitow trzy tyſiące dogonili, ale y tych Bracia poraziwſzy mężnie rozgromili, z Krzyżakow ſtarſzych ſześć poległo.

Tegoż czaſu roku 1275 Litewſkie woyſko wielkie do Polſki wciągnęło, á zburzywſzy Kuiawſkie Brzeście, Dobrzyńſką y Łęczycką włości, tak wielki pogrom zabiiaiąc y w niewolą pędząc uczynili, iż żaden prawdziwie tego niemogł oſzacować.

Rychło potym ośmſet mężow z Litwy iezdnych ſplundrowali część Polſkiey ziemie, ktorą nazywaią Kerſzow, wſi dzieſięć ſpalili, á z wielkim uſem precz uśli, w tenże czas nabożne Xiążę Leſcelinus Krakowſkie [ma być Leſko czarny] poraził ich, y z ośmiſet ledwo ich dzieſięć ubiegło.

Konrad też Miſtrz Pruſki z wielkim woyſkiem iezdnych y pieſzych woiował ziemię Sudawſką gdzie wołość Miruniſki, y zabił panow tey ziemice ſławnych ośmnaście, á ludu poſpolitego ſześć ſet, á drugich w niewolą wywiodł.

Roku zaś 1279 Erneſtus Miſtrz Liflandſki od Litwy ieſt zabity, á na iego ſtolec Konrad Wuchlwagen wſtąpił.

Sudowitowie zaś z Litwą w Pruſiech Sambiyſką Ziemię woiowali, roku 1280.

Tegoż czaſu Brat Henryk Bannarus Kontor z Tapiowa z dwunaścią Bratow y z dwudzieſtą piącią iezdnych Sudowſką Ziemię woiowali, ktorego potym Sudowitowie zadawſzy mu pięć ran zabili.

Tegoż czaſu Malborg roku 1281 zbudowano, y iedno Sudawſkie Xiążę zacne Ruſſigenos nazwane ze wſzyſtką Familią przyiechał do Kontora z Balgi y ochrzciłſię.

Tegoż czaſu Konradus de Tirbig Marſzałek Pruſki ze wſzyſtkiemi

braty

braty do Siliey Sudowſkiey ziemice wciągnął, tak to wielkie woyſko Niemieckie było, iż kilko mil pola zaſtąpiło.

Roku zaś 1283 ośmſet mężow z Litwy zimie do ziemie Sambiyſkiey przez Kurlandy wtargnęli, gdzie dwa Powiaty Abendę y Pobutę ſplundrowali, á bez odporu wiele ludzi pomordowawſzy ſto pięćdzieſiąt Niemcow poimali.

Tegoż czaſu przeciw naiazdom Litewſkim Konradus Miſtrz nad Morzem ſłonym w Seriey Zamek Nowy dom albo Nein Haus zbudował.

Tegoż czaſu Miſtrz Pruſki Konrad z wielkim woyſkiem do Sudowiey wciągnął, ktoremu ieden Krzyżak Ludwik Libentele przedtym będąc więźniem u Sudowitow drogę zaſzedł wiodąc z ſobą Pana ſwego rzeczonego Kadergę, u ktorego był więźniem, y ſześćſet ludu poſpolitego Sudowitow, ktorych on gdy więźniem był do Pana Chryſtuſa nawrocił, tych uyźrzawſzy Miſtrz wielce ſię uradował, y kazał im do Ziemie Sambiyſkiey iść, á ſam z woyſkiem Sudawſką Ziemicę Kimenowſką burzył, y Zamku Kimenowa dobywał, á gdy oblężeni Poganie iego mocy wytrwać niemogli, podali mu ſię, przyrzekaiąc wiarę Chrześciańſką przyiąć, ale gdy ich Miſtrz wolnych puścił, y kazał im iść do Sambiey, oni w drodze przewodnika ſwego zabiwſzy ſami do Litwy poſzli. Wſzakże Ludwik Libentele onych ſwoich ſześć ſet Pogan Sudowitow pochrzcił.

Tegoż roku Brat Fryderyk Hole ze ſtem Reyterow z Chryſtburgu Zamku do Sudawiey wtargnął, á gdy z wielkim łupem wyciągał, dognali go Pogani, y zabili ſamego y trzydzieści Reiterow przy nim.

Tak piſze potym Duzburch, iż wielkie y nieſkończone woyny Krzyżacy czynili przeciw Sudowitom y Zmodzi, ktore powiada dla krotkości opuſzczam. Gdy tedy Iedekoſz Staroſta Sudowſki z zamku Kimenowa, człowiek rodu wielkiego, niemogł mocy wytrzymać Krzyżackiey, ze wſzyſtkim Domem y familią ſwoią, y z tyſiącem piąciąſet ludzi rozmaitey płci, do Krzyżakow przyſzedł y ochrzcił ſię. Ale Suudo Staroſta drugiey części Sudawſkiey ziemie, do Litwy wyiechał, á tak Sudowſka ziemia aż do tych czaſow ieſt ſpuſtoſzona. Kończy ſię woyna Sudawſka y Pruſka, á poczyna ſię Litewſka.

O WOYNIE LITEWSKIEY, KTORĄ PRZECIW IM Pruſcy y Liflandſcy Krzyżacy wiedli, uſtawicznie, przez lat dwieście y dzieſięć.

ROZDZIAŁ III.

Tak poczyna Hiſtoryą ſwoię Petrus Duzburch: Tego czaſu roku 1283. gdy iuż od zaczętey woyny przeciwko narodowi Pruſkiemu wyſzło lat 53 á wſzyſtkie narody w przerzeczoney Ziemi zwalczone były, y wykorzenione, tak iż żaden nie zoſtał, ktoryby Rzymſkiemu Kościołowi niepodległ, Bracia Domu Niemieckiego przeciwko narodowi onemu możnemu, y bardzo twardey chrzcice, á ćwiczone-

mu na woynach, ktory był przyległeyszy Prusom za rzeką Niemnem w Litewskiey ziemi mieszkaiącemu woynę poczęli tym sposobem.

O zburzeniu Zamku Litewskiego Bisseny.

Roku 1283 Konrad z Tierburgu Mistrz Pruski, y wiele braciey z wielkim woyskiem zimie po lodzie przebyli przez Niemen, á wciągnąwszy do Litwy, Zamku Bisseny począwszy od poranku do południa dobywali, y spalili go, druga zaś część woyska, samę Ziemicę okolicznie zburzyła, á gdy się z łupem wracali bardzo wiele Chrześcian y czterzey Bracia w Niemnie utonęli, dla cienkości lodu.

Roku zaś 1284. Tenże Mistrz zebrawszy bardzo wielkie woysko z Stumandem Starostą przed tym wielkim Litewskim ktory się był niedawno do Krzyżakow przekinął y ochrzcił, do Zarty lecie przyśli, á gdy się przeprawili przez Niemen, zszykował Mistrz strzelcow na mieyscach potrzebnych, á drudzy z drabinami na blanki szturmowali, y tak się sroga bitwa miedzy nimi z obudwu stron stała, iż strach było y patrzyć, gdy ci mocno dobywali, owi zaś tym mocniey się bronili. Potym Niemcy do zamku się wdarli, wszystkich pobiwszy y poimawszy zamek zapalili. W zagony zaś puścili tysiąc y ośmset Reyterow, ktorzy wiele Litwy pobiwszy z wielkim się połonem wrocili, á Stumandus przed tym prześladowcą będąc, teraz zaś wodzem Chrześciańskim rychło potym umarł.

A gdy Krzyżacy Zamku Garty dobywali, Litwa do Polski wtargnęła, gdzie wielkie szkody poczyniwszy, z łupem się wracali, ale dwa zacni mężowie Numo y Dersko Bartensowie z Prus, ktorzy u Litwy wygnani mieszkali, widząc iż się Krzyżakom pod Gartą szczęściło, przekineli się do nich, á gdy byli od Mistrza łaskawie przyięci, wnet zastąpili Litwie z Polski połon y łupy pędzącey, y tak ich snadnie porazili.

Roku 1285. Girdylo Litwin ktory się był do Krzyżakow przekinął y ochrzcił, á przed nawroceniem był wielkiego zawołania u Litwy, ten się przed Mistrzem chwalił, iż mogł Braciey przeciw Litwie wiele pomoc, ktorzy gdy z nim ciągnęli do zamku Onkaimu, byli od niego zdradzeni, albowiem Grodzanie Litwa przestrzeżeni będąc z zamku się wysypali, y wszystkich Chrześcian pobili.

Pelussa potym ieden z Xiążąt Litewskich będąc ukrzywdzony od Krola Litewskiego, przekinął się do Krzyżakow do Sambiyskiey Ziemie, do Albrychta Kontora Krolewieckiego, á chcąc się swey krzywdy pomścić, gdy czas upatrzył, prosił u Kontora o dwudziestu Reyterow, z ktorych byli starsi Martin Golin, y Konrad Tuwil, tak z buntownikami swoimi na mieysce gdzie Xiążęta Litewskie wesele małżeńskie sprawowały w nocy bez wieści uderzył na bespiecznych, pijanych y śpiących, tam siedmdziesiąt Xiążąt albo Panow przednieyszych, y pospolstwa bardzo wiele oboiey płci pobił, á Pana młodego z małżonką, z paniami, z pannami, z łupami y kleynotami kosztownymi do Krolewca odwiodł.

Potym Krol Litewski z ośmią tysięcy iezdnych Sambiyską ziemię w Pru-

w Prusiech zwoiował, y wszystkie budowania, y zboża popalił, wszakże mały połon wywiodł, bo Krzyżacy o iego przyściu dawno przedtym byli przestrzeżeni, á w picowaniu Brat Henryk fon Dobin 80. Litwinow zabił z swoimi Reyterami.

Roku zaś 1290. w dzień S. Jerzego Mistrz Pruski Menedo albo Menegaldus z piąciąset Reyterow iezdnych, á dwiema tysiącami pieszych zamku Kolainie w Litwie dobywał, w ktorym się był zawarł Surmin Pan Litewski Starosta tameczny maiąc z sobą sto dwadzieścia mężow walecznych, ktorzy mężnie bronili się krzyżakom, potym wszyscy okrom dwunastu byli zranieni, tak iż krew z blankow płynęła, iako woda ze dzdzu gwałtownego, a gdy było na zmierzkaniu, 500 iezdnych Niemcow ktorzy byli wpłundrowaniu ziemice y w picowaniu, zwrocili się z wielkim grzmotem, y tak strwożyli wszystkich knechtow swoich szturmuiących, iż wszyscy od oblężenia do łodzi pouciekali, mniemaiąc aby Litwa na odsiecz przychodziła, á Surmin potym Zamek pusty zostawił, przysiągszy przez Bogi, iż więcey niechciał na żadnym Zamku oblężenia Krzyżackiego czekać.

Tegoż roku około Wniebowstąpienia Bożego, Brat Ernesto Kontor z Ragnety, iechał do Litwy w naczyniu wodnym, chcąc się iakich nowin dowiedzieć, z ktorym też iechał Brat z Wiednia, y dwadzieścia pięć Rycerzow, á gdy minęli Zamek Kolainę, wnet Surmin Starosta Kolaineński począł się radzić z swoią Litwą, iakoby mogli Krzyżakow oszukać fortelem, tak ieden Litwin Nodam przezwiskiem, mąż w woynie doświadczony, ktory się potym ochrzcił. tę pracą na się przyiął, á ubrawszy się w odzienie niewieście siadł nad Niemnem, wołaiąc na Krzyżaki z płaczem po Polsku [bo Polski ięzyk dobrze umiał] aby ubogą Chrześciankę z Polski od Pogan poimaną dla Pana Boga wyzwolili z niewoli. A Litwa druga tuż w chroście w zasadce była, á gdy Krzyżacy przybili się do brzegu, chcąc onę Chrześciankę zmyśloną do Wiciny wziąć, wnet Nodam onę łodź albo wicinę uchwycił, y dotrzymał iey tak mocno, aż drudzy Letowinowie z zasadzki się wyrwawszy wszystkich Krzyżakow do iednego zbili.

A Litwa druga z Zamku Onkaimu trzydzieści sześć mężow gdy pod Ragnętę dla wzdobyczy przyszli, od Ludowika Libentella, y Brata Marquarda z Rewelingu dogonieni, dwadzieścia y pięć z nich ubitych poległo.

Tegoż Roku Iezbuto Pan Litewski z płącią set iezdnych Polskę woiował, przeto Mistrz Pruski przeciw im posłał Henryka Sutswerta z dwudziestą dziewiącią Braci y z tysiącem dwiema sty Rycerzow, ktorzy Litwy między Lekiem albo Ełkiem y Narwią rzekami przez ośm dni czekali, potym gdy się iuż Litwa wracała z wielkim łupem, a na granicy będąc, ieden z nich puściwszy los, iak to mieli w obyczaiu, wielkim głosem zawołał, biada nam biada, źle poydzie sprawa nasza, ktoremu Starosta gdy łaiał, aby milczał, on przed się wołać nieprzestał, że się Krzyżacy z zasadzki wyrwali, gdzie trzysta czterdzieści Litwy ubili, drudzy się rozpierzchnęli, insi zaś od głodu pozdychali, a niektorzy się z frasunku sami powiesili, tak iż ich mało co ubiegło.

Roku 1291. Na S. Gromnic Panny Maryi Bertold Bruban Kántor Krolewiecki, y wiele Braci z tyſiącem piącią ſet ludzi do Litwy wtargnęli, a nalazſzy Zamek puſty Kolainę, ſpalili go, a Ziemicę Iunigedyiſką zburzyli, y ſiedmſet Litwy poimaney z łupem wywiedli.

Tegoż roku Litwa zbudowali w tey ziemicy Zamek Iunigedę, ktore budowanie Kontor Krolewiecki Bertolt chciał im przekazić, maiąc z ſobą tyſiąc Reyterow, ale ſię wielkości Litewſkiey niemogł ſprzeciwić, wſzakże Mederabę zamek, z ktorego Chrześcianom Litwa wielkie ſzkody czyniła ſpalił.

Tegoż czaſu Meneho Miſtrz z tyſiącem Braciey, y z wielkim iezdnych woyſkiem Poſtawſką y Geſtowſką ziemicę w Litwie zburzył, a gdy ſię z łupem wracali, dogoniła ich Litwa, tam naprzod Iezbuto Pan Litewſki Henryka Sutsferta w prawą rękę ranił, ktorego potym Henryk włocznią przebił, a Iezbuto iuż leżąc a niemogąc ſię obrocić, iednak przez ſię Henryka uderzył, y uciął mu palec mieczem.

Potym o Swiętym Pietrze y Pawle, Henryk Sutswert Kontor z Balgi, zdwudzieſtą Braci, y tyſiącem piąciąſet iezdnych do Iunigedy zamku przyciągnął, tam rozſadziwſzy zaſadzki, Bracia z Ragnety, między ktoremi były Rycerze przychodni y gościnni z chorągwią proſto do Zamku biegli, co obaczywſzy Litwa wnet z zamku wyſkoczyli. gdzie ich bardzo wiele od Niemcow poległo zbitych, y zamek Onkaim Krzyżacy ſpalili.

Tegoż Roku Utinverus Krol Litewſki Syna ſwego Witenena poſłał do Polſki z wielkim Woyſkiem, ktorego, gdy ſię z wielkim łupem wracał, dogonił Łokietek y Kazimierz, Xiążęta Polſkie. Miſtrza też Pruſkiego na pomoc przyzwali, a gdy ſię ſię Krzyżacy z wielkim woyſkiem Litewſkim potkali, ale gdy Polacy ſzwankowali, y Krzyżacy tył podali, gdzie Niemcow bardzo wiele poległo. Wſzakże tey bitwy ani Długoſz ani Miechovius wſpominaią.

Tegoż Roku Witen Syn Krola Litewſkiego, z ośmią ſet iezdnych wtargnął do Polſki, gdzie Łęczycką ziemię zburzył, Kanoniki y Prelaty z Sakramentami y Kościołem ſpalił, a uczyniwſzy wielki pogrom y porazkę w Polakach na dziale każdemu Litwinowi doſtało ſię po dwudzieſtu Chrześcian, Kazimierza też Xiążę, ktory ich gonił, zabili ze wſzyſtkim Rycerſtwem iego, krom iednego Rycerza, ktory uciekł, a to inſzym opowiedział.

Tegoż czaſu Konrad Stanga Kántor z Ragnety, pod Iugendynem Zamkiem na woyſko Litewſkie uderzył, y wiele ich pobił.

Roku zaś 1293. Miſtrz ſam, dwoie przedmieścia, iedno na gorze drugie w dole pod Zamkiem Iunigedą ſpalił. Z tego woyſka niektory Pruſak ubiegł do Krola Litewſkiego, y obowiązał mu ſię pod ſtraceniem gardła, iż mu miał podać Zamek Skalowitſki ktorego ſłowom Krol uwierzywſzy, dał mu woyſko, tak przyciągnąwſzy pod zamek, zabili Brata Ludowika Oſſe, a gdy do Bramy bez wieści bliſko przyſzli, wnet Konrad y Albrycht z Indagine z ſwoiemi Knechtami zaſtawili ſię im mężnie, y ledwo Zamku obronili, a Litwa ſpaliwſzy przedmieście precz odciągnęli.

Tegoż

Tegoż Roku Mistrz Pruski Moneho z wielkim woyskiem Iunigedy, y Pisty zamkow Litewskich dobywał, ale gdy się Litwa mężnie broniła, odstąpił Przedmieścia opaliwszy.

Roku zaś 1294. Mistrz Gessowski y Pastowski Powiaty woiował.

Tegoż czasu Brat Ezbet, y Brat Otto z Bergu, y Otto z Cedelic z trzema sty meżow posłani na straż do Ragnety, ci potym przed zamkiem Litewskim Pistą, wszystkie stada bydła zagnali, a pobiwszy Litwy wiele, siedmdziesiąt żywych poimali.

Tegoż Roku Bolesław Xiążę Mazowieckie na zamku swoim Wiźnie Litwę przeciw Chrześcianom chował, ktorzy wielkie szkody w Polszcze, y w Prusiech czynili, przeto Mistrz Pruski Menegoldus zebrawszy wielkie woysko, ten zamek Wiznę spalił, y wywrocił.

Tegoż czasu Kontor z Ragnety Ludwik Libentele z woyskiem swoim wielkie woyny czynił przeciw Litwie, też wodną bitwę na Niemnie często z Zmodzią y Litwą zwodził, też w ziemicy Krola Litewskiego Austechiey miasto rzeczone Romowe albo Romene, ktore było według Pogańskiego ich Nabożeństwa u Litwy święte [bo tam ich naywyższy Biskup Krywekryweito mieszkał] spalił y ludzi bardzo wiele poimawszy, drugich pobił, w tey że potrzebie Brat Konrat Tuchefelt był zabity.

Drugie zaś woyny tenże Kontor z Zmodzską ziemią czynił, w ktorey Pograndiyską wołość tak bardzo zemdlił, y zwoiował, iż przez wiele lat potym ku pierwszey mocy swoiey przyiść niemogli.

Tenże bez wieści przyszedszy do ziemice Wankenskiey w Zmdzi, z zasadzki wiele Szlachty Litewskiey pobił, Niemoże [powieda] zupełnie wypisać, iako częste y wielkie woyny czynił przeciw Zmudzi ten Kontor Ragnetski, y tak był im ogromnym, iż przez sześć lat wszystkę Litwę, ktora mieszkała od Narwie aż do Niemna Rzeki, przymusił do pokoiu z Krzyżaki, y Trybut Mistrzowi dawać musieli, a ku złączeniu przyiaźni z Krzyżaki, Slachta pospolstwo Zmodzkie namowiła, iż przeciw Krolowi Litewskiemu przyrodzonemu Panu walczyli, gdzie iednego czasu w iednym potkaniu tysiąc, dwieście albo czasem więcey z obudwu stron ich poległo. Ani się mogł na potym za żywota swego Krol Litewski z Zmodzią zgodzić, iżby wespołek na woynę przeciw Krzyżakom wychodzili.

WODNA BITWA LITEWSKA Z KRZYZAKAMI

Na Niemnie Roku 1295 O czym też Długosz y Miechovius *fol: capi libi* wspominaią.

ROZDZIAŁ IIII.

ROku 1295. w Piątek przed Swiętym Piotrem, pięć Bratow y z nimi pułtora sta mężow, do Garty Zamku Litewskiego się wezbrali, a gdy iuż nie daleko byli, zdało się im, aby opuściwszy konie Niemnem w łodziach pod Zamek podeszli, naprzod tedy wieś iednę na brzegu wyłupili, co obaczywszy Litwa, zbroyną ręką im zastąpili, a stoczywszy bitwę w łodziach napierwszzym potkaniu, Brata Ezbecha y drugiego

giego Werniga zabili, y inſzych Niemcow wiele, Litwinow też mężow zacnych mężnie ſię potykaiących ſiedmdzieſiąt poległo.

A Krzyżacy widząc iż ſię im pod Gartą nieſzczęśćiło, do drugie- Zamku Iunigedu żeglowali, gdzie gdy łodzie albo wiciny dla małey wody daley niemogły iść y zawięzły, wnet Litwa na nich przypadſzy, iednego Brata Hewenara Kinta, y drugiego Liſtena y dwudzieſtu Rycerzow Niemcow zabili, inſi ledwo pouciekali.

Tegoż Roku Litwa potaiemnie przyciągnąwſzy do wyſpy pod zamek Regnetę, na S. Ian, wſzyſtkie ſtada y trzody Krzyżackie zaięli, przedmieśćie też Ragnetſkie y Skalowitſkie ſpalili.

Tegoż czaſu Ludwik Libentelle, z niektorą Bracią y dwiema ſty mężow zamek Kimel Litewſki, o ktory ſię częſto Krzyżacy z wielkim koſztem y utratą kuſili, ſpalił, a Grodzany pobił.

Roku zaś 1296 Brat Sifrydus Kontor z Balgi z wielkim woyſkiem wciągnął do Litwy, a pod zamkiem Gartą przedmieśćie ſpaliwſzy ziemicę zburzył, a dwieście ludzi wywiodł.

Tegoż Roku y czaſu ktorego Krolowie zwykli na Woynę iezdzić Witenus z wielką wielkością Litwy wciągnął do ziemie Liflantſkiey, co uſłyſzawſzy Bertoldus Kontor Krolewiecki, iż ſam Krol z Litwy wyiechał, wnet też z woyſkiem na burzenie Litwy Konrada Sutsferta wyprawił, ktory Garty zamku dobywał, ale wiele ſwoich Chrześcian ſtraciwſzy a nie wſkorawſzy precz odciągnął.

Roku 1297 wielka niezgoda y nieznaſki zaczęły ſię między mieſzczany Rygenſkimi z iedney ſtrony, a międzzy miſtrzem y Bracią Domu Niemieckiego z drugiey ſtrony w Liflanciech, y tak między ſobą przez całe dwie lecie ſrogą woynę toczyli.

Przeto Roku 1298. Krol Litewſki Witenus na prożbę od Ryżan przyzwany, Karkuſia zamku dobył, gdzie czterech zacnych Bratow y uphy poimał, drugich pobiwſzy ziemicę ſpuſtoſzył. Tamże z Witteńenem Bruno Miſtrz Liflantſki bitwę ſtoczył 1r dnia Czerwca Mieſiąca, nad morzem przy rzece Treider, a gdy iuż był odbił y wybawił z ręku Litewſkich trzy tyſiące więźniow, y ośm ſet Litwy ubił, na oſtatek Krol Litewſki zwycięſtwo otrzymał, gdzie Miſtrz ſam z tyſiącem piącią ſet Reyterow, y z dwudzieſtą dwiema Braci poległ zabity.

Tegoż Roku Bertoldus Bruhane Kantor z.Krolewca na pomoc Krzyżakom Liflantſkim poſłany, Ryzanow y Litwy ktorzy dobywali zamku Nowego młyna cztery tyſiące na głowę poraził.

Tegoż Roku Litwy ſto y czterdzieści w dzień S. Michała do Straſburgu Miaſta naiechali, lud wſzyſtek, y iednego Xiędza zabili, niewiaſty y dziatki powiązali, a imo insze zelżenie Swiątości, ieden łotr w Chrzcielnice naproſzył, ktorych Konrad Sak Prowincial Ziemie Chełmińſkiey dogoniwſzy poraził, y Chrześciany wybawił.

Tegoż czaſu Kunno Kontor z Brandenburgu z wielkim woyſkiem pod Ianigedę y Piſtę zamki przyciągnąwſzy przedmieścia ſpalił. A gdy mu na pomoc w wicinach przyciągnął drugi Brat Niemnem z Ragnety,

ſtoczyli

ſtoczyli wodną bitwę z Litwą, gdzie tylko ieden proſty Litwin był zabit, ale wiele rannych.

Tegoż Roku ſześć ſet Litewſkich Kozakow, Natańſką ziemicę w Pruſiech zwoiowali, dwieście czterdzieści więźniow wywiedli.

Tegoż roku Wacław Krol Czeſki był na Kroleſtwo Polſkie koronowany, a Litwy zebrawſzy ſię ſześć tyſięcy, Dobrzyńſką ziemię zwoiowali, z tego woyſka ſto mężow przebranych y przeważnie dzielnych ważyli ſię przebyć przez rzekę Drwiącą, y woiowali włości w Chełmieńſkiey ziemi, ktorych Krzyżacy porazili, iż ich 79. na placu zoſtało, a 30 ubiegło, ktorzy gdy powiedzieli o ſwoiey przygodzie w woyſku potrwożyli ſię, a tak dniem y nocą ubiegali y wiele ich potonęło w Narwi.

Roku 1301. nieiaki Litwin Draiko albo Draikolit nazwany Horodnicy Onkaimſki, pragnąc Chrztu Swiętego, poſłał potaiemnie Syna ſwego Pinnona, do Wolrada Kontora Ragnetſkiego, ślubuiąc mu Zamek Onkaim podać. Wnet tedy Kontor poradziwſzy ſię Miſtrza z woyſkiem pod Onkaim ciągnął, a w ten czas prawie ſtraż zamkowa na Draikona przyſzła, ktory ſkoro Niemcy przyciągnęli, wnet bramę otworzył, y pośiekli wſzyſtkę Litwę wpadſzy w Zamek bez wieści, krom Syna Sudagowego iednego wielkiego Pana Litewſkiego, y to ſzkodliwie rannego, tak pobrawſzy niewiaſty y dziatki Zamek ſpalili, a Draiko ze wſzyſtką Familią ſwoią ochrzcił ſię w Ragnecie.

Tegoż Roku Konrad Miſtrz z wielkim woyſkiem do Zmodzi w Karſzowſką Ziemicę wciągnął, ktorą ſplundrował, ale Zmodź y Litwa wſzyſcy ſię byli w laſy pokryli.

Tegoż Roku pięćdzieſiąt Litwinow bez wieści w Pruſkiey Ziemi Lubawſki Powiat zburzyli, a pobiwſzy wielkość Chrześcian, z więźniami uchodzili, ktorych dognawſzy Krzyżacy piętnaście ich zabili, a czterdzieści Chrześcian wybawili.

Tegoż Roku ſześnaſtego dnia Auguſta ſtraſzliwe drżenie ziemie po wſzyſtkiey Pruſkiey Ziemi było, trzy kroć ſię chwiała ziemia z budowaniem, iż ledwo ludzie na nogach ſię otrzymywali, a co to znaczyło, to ſię niżey pokaże.

Roku 1304. Eberhardus z Wirneburgu Kontor Krolewiecki z dwiema tyſiącami Reiterow do Litwy wciągnął. Konrad też de Lichtenhagen Kontor Brandeburſki z wielkim woyſkim ſzedł przed nim do Zamku Garty, ziemicę około ſpuſtoſzył ogniem y mieczem, Eberhardus zaś bez wieści przyſzedłſzy Pogradeńſką ziemicę ſpuſtoſzył, Litwy tyſiąc ubili y poimali.

Tegoż Roku w poście tenże Eberhardus Kontor z Krolewca z wielkim woyſkiem przyciągnął, pod Zamek Onkaim, ktory iuż była Litwa znowu zabudowała, y podał go Krzyżakom nieiaki Swirtylo Staroſta, a Krzyżacy pośiekſzy Męſzczyznę wſzyſtkę, Dziatki y Niewiaſty pobrali, a Zamek powtore z gruntu wywrocili, oſtatek woyſka ziemię plundrowało, gdzie Litwa trzydzieści Niemcow, y Brata Henryka de Wolwerſtorph zabili.

Roku zaś 1305 Philip z Hollandyi Woyt Biſkupa Sambiyſkiego, 4 Dddd maiąc

maiąc z sobą iedenaście Bratow, y dwieście Reytarow trzy wsi Krola Litewskiego spalili, a Krol w ten czas miał koło siebie wszystkie Pany Radne Krolestwa swego na Seymie, co gdy usłyszał z połtora tysiącem iezdnych gonił Krzyżakow, a Krzyżacy na takie mieysce ubiegli, gdzie się bespiecznymi być rozumieli, a złożywszy z siebie zbroie, gdy dwieście Reiterow z iednym Bratem przed nien i szło, oni w małey drużynie za niemi ciągnęli. Tam Krol Litewski bez wieści na nichuderzył, a na pierwszym potkaniu Brat Bollandus od iednego Rusina włocznią był przebity, co obaczywszy Woyt Sambiyski Krzyżak, wnet Tarcz za plecą na grzbiet zarzucił, a obiema rękoma miecz uiąwszy sciął onego Rusina iednym zamachem, także Krzyżacy, gdy Krol Litewski niechciał nacierać, obronną ręką uszli.

Roku 1306. Konrad Mistrz usłyszawszy, iż Litwa z Zamku Garty z wielkim woyskiem do Polski wyciągnęła, zaraz posłał Albrychta Indagine y niektórych Bratow z trzema sty Mężow dla ubieżenia Zamku Garty, do ktorego gdy się przybliżali, takie się zaburzenie powietrza stało, iż ieden drugiego przed kurzawą ani widzieć, ani przed gromem słyszeć mogł, a zapaliwszy posiadę ktora na ten czas wielka była, y ludzi wielkość pobiwszy, drugich nawiązawszy z takim się wielkim łupem do Prus wrocili, iaki w ten czas uwieść mogli.

Co usłyszawszy Eberhardus Kontor z Krolewca, iż gdy Przedmieście spalono było, snadnieyby mogł Zamku samego dostać, zaraz ze stem Bratow y sześcią tysięcy Reytarow iezdnych pod Gartę ciągnął, ale Krol Litewski usłyszawszy o zepsowaniu Przedmieścia, posłał na odsiecz y na obronę Zamku Litwy niemało Mężow dzielnych, y w Rycerskich sprawach doświadczonych, przeto skoro Krzyżacy do Zamku szturmować poczęli, więc Litwa mężnie się zastawiaiąc przeciwko im bić się wyskoczyli, a stoczywszy ogromną bitwę, długą się chwilę prawie aż na umor siekli, potym od Krzyżakow Litwinowie wsparci ustąpili do zamku, ale wnet po małey chwili posiliwszy się, y odpocząwszy, tym z większą śmiałością z Zamku wyskoczyli do Krzyżakow, a to czynili często, od wschodu słońca aż do południa, gdy Niemcy Litwę, Litwa zaś Niemcow przemagała. W tey bitwie wiele Litwy poległo, z Krzyżakow też starszych y zacnieyszych Bratow dwanaście, y trzydzieści Mężow krom rannych na placu zostało, także Herman z Helterburgu w szyię strzałą postrzelony zaraz skonał.

Tegoż czasu ieden Litwin z Eraygoły będąc poimanym w więzieniu u Krola swoiego, z namowy iednego Rusina ktory z nim wespołek siedział, dla wybawienia swego obiecał się chrzcić, y z kamienia wosku świecę w Cerkwi skoroby wolnym był ślubował postawić, Panu BOGU ku czci, *statimq; catenæ quibus ligatus fuit confractæ,* wnet się łancuchy ktorymi był związany połamały, y fórta u ciemnicy zaraz się otworzyła, zaczym on więzień uszedł.

Roku 1307. Hanus Von Spanheim Groff, Andolphus z Wintimlu, Teodoryk fon Elner, młodszy y starszy, z Bracią swoią Arnoldem y Rutgierem, także Arnold, y Iakob fon Pomeryn Reńicy, y wiele inszych Slachcicow Reńskich przyszli do Pruskiey Ziemie, a czasu Zimy zebrało

ło się Krzyżakow tyśiąc czterdźieści, na burzenie Litwy, ale niemogli daley w Ziemię ciągnąć, dla tego iż był lod słaby, y nieumarzło.

Tegoż czasu Walerodus Kontor Ragnetski przez Hildeta Reherchą Karsewicki Powiat w Zmudzi zburzył, y ludzi siedmdźiesiąt poimał.

Tenże Kontor Ragnetski Walerodus, w łodziach przyżeglował do Iurgi Rzeki, a płynąc Iurią do Zamku Puteby, w nocy uderzył na śpiące mieszczany, y wszystkich pobił, krom tych ktorzy do Zamku uciekli, potym Przedmieście spalił.

Tegoż Roku w Ieśieni, gdy iuż tę posadę Litwa z nowu była zabudowała, y zboża do gumien pochowali, tenże Kontor z swoią Bracią y ieżdnymi naiechawszy wszystko spalił, ludzi pobiwszy a drugich powiązawszy.

Zwyczay stary Litewski w osadzeniu Zamkow.

Ten zachowywano zwyczay u Litwy w strzeżeniu y w osadzaniu Zamkow, Krol ich obiera pewną liczbę Slachcicow, y posyła na straż ktoregokolwiek Zamku, założywszy im czas, iż tam maią pilnować cały miesiąc, albo więcey, a wypełniwszy swoię posługę ci do Domow odchodzą, a drudzy na ich mieysca przychodzą na straż Zamkową.

Trafiło się tedy iednego czasu, iż Osmdźiesiąt y pięć Boiarow Litewskich z Bisseny Zamku do Domow zeyść mieli, co usłyszawszy Fryderyk Libentele Podkontorzy Ragnetski, y Brat Albrycht fon Oza, y Brat Thuden Uon Aldenborg, z dziewietnastą Bratow, y sześćdźiesiąt Reiterow, uderzyli na Litwę w polu ktore zowią Kalszeim, y pobili wszystkich, a drudzy bardzo zranieni uciekli.

Potym w kilko lat nieiaki Spudo Pan Litewski Starosta na Zamku Putynika posłał do Kontora Ragnetskiego, aby z woyskiem przyciągnął, obiecuiąc mu Zamek podać, ktory gdy przyciągnął, zarazem Spuda Bramy Zamkowe otworzył. A wpadszy do Zamku wszystkie Zmodziny bez wieści y moc Litewską posiekli, a Zamek y posadę spalili. A Spudo z Oycem, z Bracią, y wszystką Familią ochrzcił się w Prusiech.

Ku Wieśieni Zmodź w Harsowitskim Powiecie niemogąc daley wytrzymać mocy Krzyżackiey, przenieśli się do Litwy, zostawiwszy puste dwa Zamki swoie, Seroweitę y Biwerwuitę, ktore potym Bracia spalili.

Roku zaś 1308 w dzień S. Ierzego, Mansto, Sudargus, y insi Slachcicowie Zmodzcy, zebrawszy pięć tyśięcy ludu swoiego, do Sambiyskiey Ziemie przez Kurlandy wtargnęli, gdźie Poundyiską, y Rudomską ziemicę zwoiowali, a słysząc iż przeciw im Bracia z woyskiem ciągną, w nocy z łupem ubiegli.

Roku 1309. Sifrydus Uon Wulgwangen wielki Mistrz z Domu Niemieckiego, przyiechał do Prus z Wenecyi, a Stolicę Krzyżacką, ktora od zburzenia Akony była w Wenecyi, do Maryenborku przeniosł.

Roku 1311. w zapustne dni, Witenus Krol Litewski, z wielkim woyskiem Sambiyską, y Natangińską ziemicę woiował, a pobiwszy Chrześcian bardzo wiele, pięć set ich w niewolą poimał. A gdy Krol do Litwy

Tu iuż wszędzie Wiśiena Xiąże Litewskie Krolem zowie.

twy złupem wyciągnął, y woyſko roſpuścił, czyniąc Bogom ſwoim ofiary za ſzczęśliwe powodzenie, wnet Fryderyk z Wildeburku Kontor Krolewiecki, z wielkim woyſkiem do Pograndeńſkiey ziemice na Zmodź wtargnął, ktorą też tak ſrogo ſplundrował, iż za wiele lat ku pierwſzey żyżności przyść niemogli. Tegoż czasu Otto fon Bergen, y pięć Bratow z czterą ſet Reyterow, Garteńſką ziemię w Litwie zwoiowali.

Iako ſię Pan Bog pomścił bluźnierſtwa nad Litwą.

Tegoż Roku 1311. Witenus Krol Litewſki mniemaiąc iż mu ſię wſzyſtko według myśli miało wodzić, z cztermi tyſiącmi ludu wciągnął do ziemie Pruſkiey, gdzie Biſkupſtwo Warmieńſkie tak ſrogo zwoiował, iż nic okrom zamku niezoſtało, Elsberg też zoſtał opalony, a wſzyſtkę ziemię do gruntu zburzył. A tak Kościoły poburzywſzy, Ornaty y inſze ſkarby ſrebrne y złote z Kościołow połupił, a krom inſzych łupow tyſiąc dwieście więźniow wywiodł, a gdy z woyſkiem przyſzedł do Barteńſkiey ziemie na pole Woipłocz rzeczone, chełpił ſię w mocy woyſka ſwego, mowiąc do Chrześcian: gdzie teraz ieſt Bog waſz, czemu was niewſpomoże: iako oto Bogowie naſi nam pomogli. Na ktore urąganie Chrześcianie milcząc wzdychali. Nazaiutrz potym 18 dnia Kwietnia, Henryk de Płock wielki Komendator, a z nim ſto czterdzieści Bratow z wielkim woyſkiem zewſząd Krola ogarnęli, a na pierwſzym potkaniu Litawowie ſześćdzieſiąt Niemcow zabili, ale ſkoro obaczyli iż Krzyżacy z Chorągwią ſwoią, y wielkością zbroynych śmiele naciéraią, wnet tył podali, a Bracia po nich goniąc pobili ich bardzo wiele, tak iż Krol w małey drużynie ubieżał, część ich od Miecza zginęło, część potonęło, a drudzy po puſtyniach od głodu pomarli. Niewiaſty też Chrześciańſkie od Litwy poimane widząc to zwycięſtwo bydź z Nieba dane, a zabaczywſzy krewkości niewieściey, ſwoich ſtrożow iako mogły biły. Na pamiątkę tego zwycięſtwa Bracia Klaſtor Panieńſki w Toruniu zbudowali.

Litwa porażona.

Tegoż Roku lecie Brat Generardus, y Manſweld Kontor z Brandenburgu, wziąwſzy z ſobą wiele inſzey Braciey, y tyſiąc pięć ſet Reyterow, wtargnęli do Pograndeńſkiey ziemice, aczkolwiek wiedzieli, iż Litwa zbroyno była przeciw im pogotowiu, wſzakże onę włość ſplundrowali. A gdy ſię wracali z łupem do Prus, goniła Litwa za nimi, ale Manſto y Sudargus, y Maſſio Urzędnicy Zmodźcy widząc ich uporną śmiałość, nie ſtoczyli bitwy z niemi.

Miłość ku Oyczyźnie Litwinowa.

Tegoż czaſu niektory Litwin Komornik Krola Litewſkiego, ktory był trzyman w więzieniu na Zamku Balga, pod gardłem ſwoim ślubował Bratom Zamek Gortę podać, ieśliby go wolno puścili, ktoremu uwierzywſzy Krzyżacy, poſtanowiwſzy czas y ſpoſob, iako mieli koło tego poſtępować, puścili go wolno do Litwy, ale ſkoro do Krola przyſzedł, wnet go w tym przeſtrzegł, y ono poſtanowienie oznaymił. A gdy Henryk de Płock z wielą Bratow y piącią tyſięcy ieżdnych przybliżał ſię do Gorty, nieſpodziewaiąc ſię zdrady, poimał iednego Litwina ſtarca, ktory aby od śmierci uſzedł, przeſtrzegł Bratow, iż ſię Krol z wiel-

Krzyżacy Grodeńſki Powiat zwoiowali.

kim

kim woyſkiem położył obozem pod Gartą, tak uradziwſzy, iż ſkoroby ſię Krzyżakow połowica przez Niemen przeprawiła, miał na nich z Litwą ſwoią uderzyć, a potym drugą połowicę mogłby ſnadnie pogromić, co wyrozumiawſzy Krzyżacy, zaraz nic nieſprawiwſzy wrocili ſię do Prus.

Tegoż Roku tenże Henryk wielki Komendator maiąc z ſobą ſto y czterdzieści Bratow, z wielkim woyſkiem iezdnych, y dwiema tyſiącami pieſzych, ciągnęli do Litwy w ziemicę, ktorą zwano Salſemka, gdzie przedtym nigdy woyſko Chrześciańſkie nie było widziane, a gdy ſię przybliżali do Zamku Garty, poimali czterech mężow, ſpiegow Krolewſkich, z ktorych gdy trzech zabili, czwarty powiedział, iż żaden w Litwie o woyſku Krzyżackim niewiedział, a ku lepſzey pewności dał im znać, iż dziś ma przyść do tego lasu pięćdzieſiąt oſſocznikow, aby oſtąpili zwierz Krolowi ſwoiemu dla łowu ktorych Krzyżacy zdybawſzy w leſie, wſzyſtkich pobili, a potym ſię przez Niemen przeprawili, zoſtawiwſzy przy łodziach y tłomokach dwanaście Bratow y dwa tyſiąca pieſzych, y roſpuścili zagony w Garteńſką ziemicę w dzień S. Martyniana, gdzie wſzyſtkie włości ſplundrowawſzy, y trzy zamki ſpaliwſzy, przenocowali, potym nazaiutrz krom pobitych, ktorych liczbę ſam Bog wie, z wielkim łupem, y ſiedmią ſet więźniow do Prus uſzli. Krzyżacy Grodzieńſki Powiat zwoiowali.

Tegoż roku Marſzałek Pruſki Henryk Płoczk, zewſzyſtką mocą woyſk ſwoich pod Zamek Biſſenę przyciągnął, ktorego iezdni ſkoro ſłońce weſzło obywali, zaś drudzy ktorzy w nawach Niemnem przyſzli, uczyniwſzy moſt na łodziach y przyſtawiwſzy naczynia woienne, z drugiey ſtrony na blanki ſturmowali, ale nie wſkorawſzy, gdy z obudwu ſtron wiele ich poległo, precz odciągnęli nic nieſprawiwſzy.

WODNA BITWA LITAWOW Z KRZYZAKI.

ROZDZIAŁ V.

WErnerus Kontor z Ragnety, kazał zbudować Nawę albo Galerę z Blankami, inſzych też wicin y łodzi bardzo wiele maiąc pod Iunigedę Zamek Litewſki Niemnem przyżeglował, ale zarazem wiatr tak gwałtowny, powſtał, iż onę wielką Galerę do brzega przybił, co obaczywſzy Litwa z zamku, wnet z zbroyną ręką wyſkoczyli, chcąc onę Galerę poimać, ale ſię też Krzyżacy mężnie bronili, ſtrzelaiąc z Galery iako z Zamku, w ktorey bitwie więcey Litwy niż Krzyżakow poległo, a Krzyżacy potym ubiegli.

Krol Litewſki oſłyſzawſzy ſławę tey Nawy, bardzo ſię zafraſował, y wſzyſtka Litwa z nim, a potym po długich namowach y poradach, ktore traktowali około zepſowania tey Nawy, poſłał męża zacnego y walecznego Surmina, ze ſtem Wicin y łodzi, w ktorych było ſześć ſet mężow pieſzych, a ſto iezdnych, a gdy tak do oney Galery ſturmowała Litwa, bronili ſię im mężnie czterey Strzelcy, ktorzy byli z ſtrzelbą zaſadzeni we wnątrz, potym Litwa przecięła powroz, na ktorym Galera była uwiązana z kotwicą, iż po wodzie na doł płynęła, y rozbiła

Litwa Galerę spaliła. Gasfołda Stot Donem zowią.

się o brzeg gwałtownie idąc, tak Litwa oney Galery dostała, y spalili ią zarazem, y Strzelcow Krzyzackich pobili, wszakże y Litwy wiele poległo, y poraniono, Stoldon albo GastołdonBrat rodzony SurminaHe-Hetmana był w ten czas zabity.

Tegoż Roku w Iesieni Brat Henryk Marszałek Zamku Bisseny dobywał, a opaliwszy possady odstąpił.

Wornicki Powiat gdzie dziś Wornie woiuią.

Roku zaś 1314 po Nowym lecie tenże Henryk Marszałek z Bracią, Miednicką ziemicę woiował, a w ten czas pięć Litwinow wpadli do ich Obozu w nocy, y zabili w Namieciech czterech Niemcow, y dwu koni uwiedli, dlaczego się Krzyżacy przez wszystkę noc byli strwożyli, a potym splundrowawszy wołość, siedm set więźniow wzięli

Przeważność Litewska podobna Lacedemońskiey ad Termopilas y Ulissessowey z Dyomedesem gdy Xesussa Krola w namieciech zabili. y konie iego uwiedli.

Tegoż roku o Gromnicach, tenże Henryk Marszałek ze wszystką mocą woysk swoich Miednicką ziemicę woiował, y Zamku Silsdyten rzeczonego dobywał, ale się też Litwa mężnie broniła, y trwała ta bitwa długo, w ktorey rodzony Brat Masmiot Pana Litewskiego, y inszych dwadzieścia y trzey Litewskich Slachcicow było zabitych, a z Krzyżakow Brat Henryk Ruthenus, Ulryk Tetinge, y czterech mężnych Reyterow, Spagerot, Quirunda, y Waldow y Michel Mindota, tak tedy Zamku niedobywszy, wołość spustoszyli, y odciągnęli do Prus.

Znaczni Krzyżacy od Litwy pod zamkiem pobici.

Krzywiczańska ziemia kiedyś w Litwie.

Tegoż Roku Miesiąca Września tenże Marszałek ze wszystką mocą swoią, przyciągnął do Krzywiczańskiey ziemie, w ktorey Miałteczko Nowogrod wziął, y z gruntu wywrocił, a ziemicę spustoszył, nazaiutrz zaś położywszy się obozem zamku samego Nowogrodka dobywał, ale gdy się Litwa y Rusacy mężnie bronili, wiele ich z obudwu stron było pobitych, y rannych. przeto Krzyżacy musieli odciągnąć. A gdy przyszli na mieysce gdzie byli straż swoię przy łupach y inszych ciężarach zostawili, nalezli 30 mężow swoich przez Dawida staroste Gartyńskiego pobitych, y pułtora tysiąca koni, chleb, żywność rozmaitą ze wszystkim obozem od Litwy pobrane. Potrwożyli się przeto Krzyżacy, gdy żywności nigdziey dostać niemogli, tak iż bez chleba kilkanaście dni pościc musieli, drudzy głodem utrapieni, iedli konie swoie, drudzy zioła y korzenie, drudzy od głodu zdychali y ustawali, a mała ich część znędzona ledwo szostey Niedziele do Prus się wrociła,

Litwa pod Ragnetą.

Roku zaś 1315, o w Niebowzięciu Panny Maryi, Litwa y Zmodź ze wszystką mocą woyska swego, przyszli bez wieści pod Ragnetę, a gdy przeciw im Krzyżacy na wycieczkę wyszli, niemogli się ich wielkości sprzeciwić, y musieli do Zamku ustąpić, z wielką szkodą swoią, bo wiele rannych zostało, y Brat Popa zabit, potym gdy Litwa Zamku dobyć niemogła, Ragnetskie y Skałowitskie wołości spustoszyli, y zboże podeptali, a z łupem do Litwy uszli.

O OBLĘŻENIU Y DOBYWANIU Chrystymemla.

TEgoż roku Miesiąca Września, Witenes Krol Litewski zgromadziwszy wszystkie mocy z Krolestwa swoiego, ktorzy się do bitwy godzili, obegnał Chrystymemel, y szturmował do niego, tłukąc ściany

ny dwiema działami, albo taranami, y ze wszystkich stron na blanki z kusz y z łukow strzelał. A w tym z Sambiey przyszło na pomoc oblężeńcom dziesięć Bratow Krzyżakow w łodziach, y sto czterdzieści Rycerzow Niemieckich, ale Litwa tak opatrznie wszystkie przyścia drog była obwarowała, iż żadnym sposobem ratunku Zamkowi dać niemogli, dobywali ich potym Litwa na wodzie, y ubili ośmnaście Landschtow Niemieckich na Niemnie. Potym Witenes Krol gdy usłyszał, iż Mistrz Pruski z wielkim woyskiem swoim na odsiecz ciągnie, kazał w przekop Zámkowy słomę, siano, y drwa smolne nosić, chcąc Zamek tak zapalić, ale w tym zamiotywaniu wału, tak wiele Litwy pobito, iż Krol spaliwszy dwa tarany nazad musiał się do Litwy wrocić. Litwa pod Christimemlem.

Roku zaś 1316. Henryk Marszałek z wielkim woyskiem iezdnym do Pastowskiey ziemice bez wieści wtargnął, ktorą wszerz y wzdłuż zburzywszy pięć set więźniow krom pobitych z Litwy wywiodł.

Zaś uczyniwszy odwrot z Krolewca z większym woyskiem Pielgrzymskim, Miednicką ziemię zburzył, y dwieście więźniow wywiodł, krom wielkości pobitych. Miedniki woiowią.

Tegoż czasu Fryderyk Libentelle Podkomorzy z Chrystymemla z dwudziestą Braci, y sześcidziesiąt Reyterow do Litwy wtargnął, gdzie ośmdziesiąt Boiarow Litewskich, ktorzy z Zamku Bisseny wytrwawszy swoy czas ściągali zabił, krom pięci ktorzy ranni ubiegli.

Tegoż Roku Teodryk z Aldemburgu, y Fryderyk Kwits sześćdziesiąt także Boiarow Litewskich, ktorzy na straż szli do Bisseny zamku, zabili, a potym nalazszy zamek pusty palili go, tak iż iż do tych czasow Bissena iest zburzona.

Tegoż Roku lecie Hugo Woyt Sambiyski z roskazania Marszałkowego z ośmią set iezdnych Miednicką ziemicę woiował, a nawiązawszy więźniow drugich pobiwszy co wskok z łupem wyciągnął, Bo się Litwa za nim goniła.

Tego Roku o Swiętym Ianie tenże Marszałek przyciągnął z Bracią do Pograndyiskiey ziemice, y rozdzielił woysko na cztery części, tak iż Brat Hartman, y Fryderyk Owicz, z sześciądziesiąt iezdnych mieli niektore wsi pustoszyć, ale zbłądzili na drodze, y nic niesprawili. Z drugą częścią pięciądziesiąt Reyterow Frydryk Libetelle Kontor Ragnetski miał Gedymin Zamek ubieżeć, ale Litwa przestrzeżona zamku mężnie bronili. Trzecia część Albrycht Indagine z sześciądziesiąt Reyterow uderzyli na Dwor nieiakiego wielkiego Pana Litewskiego Sudarga, ktory z wołością okoliczną ogniem splundrowali, żonę iego, dziatki y wszystkę Familią z wielkością inszych niewiast poimali, a mężczyznę pobili. Czwarta część woyska na koszu pod Chorągwią stoiała, a tak zebrawszy się do Prus odciągnęli.

Tegoż Roku Marszałek Henryk w dzień Swiętego Matheusza, z wielkim woyskiem Gedyminu Zamku dobywał, ale Litwa przestrzeżona odbiła ich od blankow, a zapaliwszy w Zamku słomy wielką gromadę, dawali tym znać wołości o nieprzyiacielu, tak iż się wnet do kupy zbierali, y urywali Krzyżakow ze wszech stron, iż niewskorawszy musieli odciągnąć, gdzie Teodryk Piremont iest zabity. Fortel Litewski.

Roku 1318. Henryk Marszałek z wielkim woyskiem dobywał Zamkow, Iunigedy y Pistena, gdzie Przedmieścia oboie spalił, w ktorych w ten czas było pełno zboża nowo nawożonego.

Roku 1419. gdy była wielka powodź, Dawid Starosta Gartyński nie patrząc pogody, z ośmią set Litwy zburzył w Prusiech ziemicę Wohenstorph rzeczoną, a gdy się z łupem wracali, dogonili ich Krzyżacy z Kontorem Tapiowskim Ulrykiem Drillebe, tam przerzuciwszy most przez ktory Litwa miała przebywać, ubili czterdzieści y pięci Litewskich Kozakow, y łup odgromili.

O PORAŻENIU KRZYŻAKOW U MIEDNIK y Ofierze Litewskiey.

Roku zaś 1320 w Miesiącu Sierpniu trzeciego dnia po Swiętym Iakubie, Henryk Marszałek z iedenaścią Bratow starszych y z wielkim woyskiem Miednicką Ziemię w Zmudzi woiował, a gdy przyszli na iedno mieysce, gdzie się Litwa z Zmudzią z szykowani byli zasadzili, pogromiła ich Litwa, potym zaś na drugich ktorzy na koszu Chorągwią stali uderzyli, gdzie wszystko woysko Niemieckie porazili, y samego Marszałka wielkiego Henryka, y Bratow zakonnych dwudziestu dziewięci na placu zabili.

Litwa Krzyżakow poraziła.

Brata też Gerarda Rudę, Gubernatora albo Woyta Sambiyskiego nayzacnieyszego z więźniow, wsadziwszy związanego na konia iego żywotniego, spalili we zbroi na ofiarę Bogom swoim.

Ofiara Litewska

Roku potym 1322. zacne Xiążęta trzey, Bernad Wracławskie z Polakámi y Slęzakami, y Grof fon Erodischeke, y Synowie Grofa Iuliaceńskiego, Wildemburskiego, y Pregligtskiego z wielkiego Rycerstwa Niemieckiego, y Czeskiego, przyciągnęli do Prus, z ktoremi złączywszy wszystkę moc Krzyżacką Brat Fryderik z Wildenburgu Wiceregent albo Namiestnik Mistrza Pruskiego wielkiego, maiąc sto czterdzieści przednieyszych Bratow ciągnęli do Litwy wielką mocą, gdzie Waykeńską wołość y zamek Waiken zburzyli, y takie wielkie morderstwo nad Zmodzią y Litwą uczynili, iż ani pies tam w tey ziemicy nie został.

Nazaiutrz ciągnęli do włości Rossiańskiey, a trzeciego dnia przyszli aż do Eraigoły, ktore wszystkie krainy zwoiowawszy, tegoż wieczora Zamek Pistę obegnali y szturmowali do niego bardzo usilnie, bo tak dobrze Niemcy Pielgrzymi byli uzbroieni, iż gdy na blanki wstępowali, ani włoczniami ani mieczami niemogli bydź od Litwy obłężoney odbici. Aż potym dwa albo trzey Litwinow uiąwszy iedno drzewco albo włocznią zapierali o piersi albo o grzbiety Niemcom na blanki wstępuiącym, y tak ich wspieraiąc od Blankow y Baszt odbili. A gdy nocne ciemności zaszły, przestali Krzyżacy od szturmowania. Nazaiutrz zaś gdy znowu Zamku chcieli dobywać, dała Litwa w zakładzie kilko swoich Slachcicow, obiecuiąc się Krzyżakom poddać, ieśliby od Krola swego w rychle odpowiedzi nieusłyszeli, Ale gdy im Krol Litewski zagroził, y napominał, aby się mężnie bronili, niestrzymali wiary Krzyżakom, tak iż musieli precz od oblężenia odciągnąć.

Mężne bronienie Litwy na Zamku Pisteny.

Tegoż

Tego czasu gdy to woysko Krzyżackie było w Litewskiey ziemi, Litwa też w wielkości uphow swoich, wtargnęli do ziemie Liflantskiey, a okrom inszych szkod, ktore w Biskupstwie Derpteńskim poczynili, pięć tysięcy ludu z wielkością łupow wygnali, ale więcey ich pobili.

Litwa wzaiem Liflanty zwoiowała.

O SROGIEY ZIMIE, Y BURZENIU DUNSKIEY ZIEMIE przez Litwę, także Pruskiey y Dobrzyńskiey.

ROZDZIAŁ VI.

Roku 1323. Grof Kumererg, y Pan z Egerburgu z wielkością Slachty y Rycerstwa z Czech y Renu przyciągnęli do Prus, ktorego czasu taka była sroga zima y mrozy, w Liflanciech, w Prusiech y w Litwie, iż wszystkie rzeczy od straśznego mrozu, na ostatek y lasy poschły, tak iż za wiele lat do pierwszey swoiey ozdoby, y własności przyść niemogły. Przeto aczkolwiek było wielkie woysko Pielgrzymskie w Prusiech, wszakże daley ciągnąć nieśmieli ani mogli, iedno między Pruską a Litewską ziemią leżeli, bo dla zbytniego zimna wszystek by lud był poginął.

Sroga Zima.

Ale tego czasu Dawid Starosta albo Kasztelan Garteński nieleniełąc zimie, z wielkim woyskiem Litewskim wtargnął do ziemie, Krola Duńskiego, gdzie okrom inszych szkod ktorymi Chrześciany udręczył, pięć tysęcy Panien y Panienek Slacheckich y inszego pospolstwa poimał, Kapłany też y Mnichy, także męszczyznę Niemcow posiekł, y bez odporu do Litwy z wielkim łupem uszedł.

Tegoż czasu trzeciego dnia po S. Ierzym, Litwa z Zmodzią, dobyli miasta Memele pod Krzyżaki, iednego Brata zakonnego Kapłana zabili, a 700 ludzi poimali, y opalili wszystkie Przedmieścia krom Zamku.

W Wigilią zaś S. Piotra w okowach, Litwa zwoiowała Sambią, y w Powiecie Wilowskim sześć wsi spalili, y Brata Fryderyka Qwicza śmiałego y mężnie dzielnego Rycerza, a przy nim trzydzieści y sześci Reyterow zabili, Niewiasty y Dziateczki iako trzodę do Litwy z łupami wygnali.

Tegoż Roku Litwa widząc iż się im szczęśliwie powodziło, zebrawszy wielkie woysko, wtargnęli do ziemie Slachetney Pani Xiężny Dobrzyńskiey, gdzie sześć tysięcy ludzi oboiey płci, iednych wiążąc, drugich siekąc pomordowali, nad to siedmi Plebanow, y dwu Zakonnikow Swiętego Benedykta, a przy nich siedmdziesiąt Kapłanow, y inszych w szkołach nalezionych pobili. Też dziesięć Kościołow Plebańskich wielkich, y głowne Miasto Dobrzyń, pobiwszy y poimawszy w nim dwa tysiąca ludzi spalili, y wszystko ono Xięstwo zburzyli. Tak iż przez te lat pułtora, dwadzieścia tysiąc Niemcow, Mazurow, y Polakow od Litwy niewierney było poimanych, y pobitych, y Miast z Zamkami bardzo wiele z gruntow wywroconych.

Litwa Dobrzyń zwoiowała.

Roku zaś 1324. Hanus y Philippus Grofowie de Spanheim, a z Czech Piotr Pan z Rożenberku, y Herman Wuy iego, z wielkością Slacheicow y Rycerstwa, y wiele inszych Slachcicow z Renu, y z Alsacyey

przyciągnęli do Prus, wſzakże nic nieſprawili przeciw Litwie dla ſłabey zimy, y miękkiego lodu.

Tegoż Roku w wielki poſt, trzey Bracia maiąc z ſobą ſześć ſet Reyterow, naiechali na Folwark Dawida Staroſty Gartenſkiego ktory z gruntu ſpalili, trzydzieści y ośm Litwy ubili, y ſto koni z wielkością bydła zagnali. Potym Brat Teodoryk z Aldenburgu maiąc z ſobą 44 Bratow, 400 Reyterow, bez wieści gdy ſłońce wſchodziło, przyſzedł pod zamek Gedymin, y zaraz przedmieście ſpalił, Litwę ktorą tam nalazł pobił, krom tych co do Zamku uciekli, z Krzyżakow też pięci Rycerzow zabito, y Brata Ohera do zamku pońmano, ktory potym dziwnie uciekł y był na drodze dzieſięć dni bez pokarmu.

Krzyżacy pod Gedyminem zamkiem.

Dzieſięc Dni Oher Niemiec Chleba nieiadł.

Tegoż czaſu nieiaki Muko Pruſak z Warmiey maiąc z ſobą 19 łotrzykow, albo Kozakow, wpadł do Litwy, gdzie ſześćdzieſiąt y pięciu iezdnych Litewſkich na puſzczy chytro obſkoczywſzy, wſzyſtkich pobił.

Tenże Muko drugiego czaſu także z zaſadzki wiele iezdnych Litewſkich pogromił.

Tegoż roku 1324 Mieſiąca Lipca Litwa pod Chryſtimemel Zamek przyciągnęła, ale Krzyżacy przeſtrzeżeni o nich od nieiakiego Piekarza, nagotowali ſię zbroyno, y wyśli przeciw im, gdzie bardzo wiele Litwy ſtrzelbą poranili, y pobili, y iednego zacnego Slachcica zabili, ktorego gdy Litwa porwać chciała, bronili im tego Krzyżacy gęſtą ſtrzelbą, ale oni wſzyſcy ſię zgromadziwſzy, iedni za nogi, drudzy za ręce, drudzy za ramiona, niektorzy za głowę onego zabitego gwałtownie ſpoſrzodku Krzyżakow wyrwali, wſzakże niż tego dokazali, tak ich wiele Niemcy poranili, y pobili, iż trudna rzecz ku wypiſaniu. Zkąd ſię pokazuie, iż to był iakiś wielki Pan, albo Xiążę Litewſkie.

Przeważność Litewſka o trupa.

O LEGATACH STOLCA APOSTOLSKIEGO DO RYGI, Y do Gedymina Krola Litewſkiego, á o zburzeniu Mazowſza, Liflańd, y Brandeburſkiego Margrabſtwa przez Litwę.

ROku 1324 Joannes Papież 22 z nawowy Brata Fryderyka Arcybiſkupa Rigeńſkiego, y Mieſczan Ryſkich, poſłał do ſtanow Liflandſkich dwu Legatow, Bartłomieia Biſkupa Electeńſkiego, y Bernarta Opata S. Teofryda Amicieńſkiego Diakona Zakonu S. Benedykta, aby oni Krola Litewſkiego y Ruſkiego ochrzcili.

Ci Legatowie Papieſcy ſkoro przyiechali do Rygi nazaiutrz po S. Mateuſzu, uczynili przymierze y poſtanowili wieczny pokoy miedzy Gedyminem Krolem Litewſkim y Ruſkim, z iedney ſtrony, y iego poddanymi, á miedzy Chrześciany Pruſami, y Liflanty z drugiey ſtrony, y przykazali mocą Papieſką y Apoſtolſką, aby ten pokoy mocnie był zachowany. Przydaiąc to potwierdzenie, iż ktobykolwiek tego pokoiu był gwałtownikiem, albo by cokolwiek przeciw temu wyſtąpił, ſłowem albo uczynkiem, poradą, albo ſprawą, czymby te poſtanowienia zdrowe były przeſzkodzone, taki każdy miał wpaść w potępienie klątwy, od ktoreyby niemogł być inaczey iedno mocą ſtolca Apoſtolſkiego

Papież Przymierze ſtanowi miedzy Litwą y Krzyżaki.

ſkiego rozgrzeſzon. To poſtanowiwſzy Legatowie, wyprawili zacne Poſły do Gedymina Krola Litewſkiego, aby mu ſprawę zleconą od Stolca Apoſtolſkiego opowiedzieli, y pilnie ſię wywiedzieli u niego, ieśliby on z Ludem Kroleſtwa ſwoiego chciał przyiąć łaſkę Chrztu świętego, á opuściwſzy Bałwochwalſtwo Imię Chryſtuſowe chwalić.

Umocniwſzy tedy pokoy, gdy bracia Krzyżacy, y inſi Chrześcianie Liflandſcy, Pruſcy, y inſze krainy ſąſiedzkie bez wątpienia wierzyły, iż od tych czaſow iuż więcey woyny niemiały być, á iuż miecze ſwoie na kroie álbo lemieſze, á włocznie na ſierpy myślili przekować. Tenże Gedymin nieprzyiaciel wiernych, iako Padalec głuchy zatkał uſzy ſwoie, na zdrowe napominanie Papieſkie. Y wyprawił z woyſkiem Dawida Staroſtę Garteńſkiego do Mazowſza, Mieſiąca Grudnia, ktory Połtowſko Miaſto Biſkupa Płockiego, y ſto y trzydzieści wſi iego z dworami ſpalił, y ſplundrował, Folwarki też y włości Xiążęcia Mazowieckiego, y Klaſztory, y Slacheckie maiętności poburzył, Parafiynych albo Plebańſkich Kościołow trzydzieści, z wielkością inſzych kaplic y kościołow ziemiańſkich ſpalił, ſzaty y naczynie święte połupił, Duchownych, Slachty y inſzego poſpolſtwa więcey niż cztery tyſiące pobił, á inſzych do Litwy iako bydło w wieczną niewolą wywiodł. Pułtowſk zburzon od Litwy.

Tegoż czaſu tenże Krol Gedymin poſłał drugie wielkie woyſko do Lifland, Mieſiąca Liſtopada, ktore Ziemię Roſſiteńſką zwoiowało. A te oboie w oyſka wyprawował, gdy ieſzcze Legatowie Papieſcy byli przy nim, ſtanowiąc pokoy miedzy nim á Chrześciany.

Tegoż Roku na ſchodzie Mieſiąca Grudnia wrocili ſię do Rygi Poſłowie Legatow Papieſkich z Litwy od Gedymina, á z nimi był ieden Pan Litewſki wtory po Krolu, ktory według nauki Krola ſwego, w zebraniu y w kole wielkich Panow Chrześciańſkich, Krzyżakow, Biſkupow, y inſzych Stanow, tak rzekł podnieſionym głoſem. Aczkolwiek iakieś Liſty imieniem Krola Pana moiego, około przyięcia Chrztu od niego, y iego Poddanych wyſzły, y od Kſiędza Papieża ſą wydane, wſzakże Krol Pan moy, przez moc Bogow przyſiągł, iż niechce poki żyw żadnego inſzego Zakonu przyimować, krom tego, w ktorym Rodzicy iego z tego Swiata zeſzli. Toż też Poſłowie Papieſkich Legatow co ſami ſłyſzeli z uſt Gedyminowych powiedzieli przed wſzyſtkimi. Co uſłyſzawſzy Legatowie, z taką odpowiedzią wrocili ſię do Stolca Apoſtolſkiego. Rzecz Litwina do Legatow y Krzyżakow.

Potym roku 1326 Władyſław Łokietek Krol Polſki, proſił Gedymina Krola Litewſkiego, ktorego Corkę Syn Łokietkow był nowo poiął, aby mu dał na pomoc kilko ſet Rycerſtwa Litewſkiego, ktory na iego proźbę poſłał mu tyſiąc y dwieście iezdnych, ci złączywſzy moc ſwoię z Polakami, wtargnęli do ziemie Margrafa Brandenburſkiego, y zburzyli wſzyſtkie włości około Frankfordu, ſto ſześćdzieſiąt Miaſteczek ze wſiami ſpalili, także też wiele Kościołow Plebańſkich, Klaſztorow, Mnichow Ciſtercieńſkich trzy, y dwa Klaſztory Mniſzek zburzyli, Mężczyznę ſiekli y mordowali. Tylko Niewiaſty y Panie Slachetne, także Panienki y Dziatki w wielkiey wielkości w niewolą pędzili, Litwa z Polakami Margrabſtwo woiuią.

dzili, miedzy tymi Panienkami była iedna Panna tak piękney urody, że iey rowney nie było, o tę gdy się dwa Litwinowie spierali, ieden ią na poły rościął. A tak zburzywszy do gruntu Margrabstwo Brandeburskie, więcey niż 6000 ludzi w niewolą z wielkimi łupami zagnali. Tamże ieden Mazur Starostę Garteńskiego Dawida onego męża walecznego Hetmana przed tym y na ten czas Litewskiego zabił.

A dotąd się kończy Czytelniku miły Kronika *Petri de Dusburch*, ktory sprosta prostą łaciną te wszystkie sprawy za żywota swoiego opisał, bowiem żył czasow Gedyminowych, iakom to wyżey pokazał, á przestał pisać tey Historiey Roku od Chrystusa Pana, 1 3 2 6.

POtym zasię sławney pamięci Pan Wileński Chodkiewic dał mi stare księgi pargaminowe, od dwu set y ośmidziesiąt lat pisane, staroświecką literą, nalezione w kościele Rumborskim Zamku Liflandskiego, przy ktorych iżem nalazł niektore rzeczy Litwie należące, gdzie też ich Krola wspomina, od samychże Krzyżakow Litewskich głownych nieprzyiacioł spisane iakoby Kalendarzyk, tu ich z Lacińskiego Polskim ięzykiem prawdziwie przypisuię, A tak się rzecz poczyna:

Roku Pańskiego 1111 począł się Zakon w Liflanciech Braciey Domu Niemieckiego.

Roku 1225 zabity iest od Litwy Avigenus Arcybiskup z Kolna Agryppiny.

1228 Zburzona iest Liflandska Ziemia od Zmodzi y Kurlandow.

1237 Była wielka wyprawa do Litwy od Zakonnikow.

1260 Była bitwa z Litwą u Lenwardu nad Dźwiną zimie.

1263 Parnawę nad Morzem w dzień Oczyszcenia Panny Mariey Litwa zburzyła, á w oktawę tegoż dnia była z nimi bitwa u Dinamuntu.

1270 Była bitwa z Litwą pod Ozylią na ledzie, bo ta wyspa iest siedm mil od Brzegu na Morzu.

1279 Miał bitwę Mistrz Bulhardus z Litwą, gdzie Hernestus Mistrz y Grof Brulinski Gilardus polegli z sześciądziesiąt y siedmią Bratow zakonnych starszych dziewiątego dnia Marca.

1287 Mistrz Bulhardus Haren z trzydzieścią piącią Braciey zakonnych od Litwy zabity.

1298 Krol Litewski zburzył Karkus y wszystkie włości iego. A gdy z łupem wyciągnął, Bruno Mistrz u Troytenu rzeki w oktawę Swiąteczną bitwę z nim stoczył, gdzie y sam z wielą tysięcy swoich od Litwy zabity poległ. Tegoż Roku Ryżanie Nowy młyn zamek oblegli pod Krzyżaki, gdzie ich wiele potonęło.

1385 Bracia zakonu Dunamunt pod Ryżany wzięli na S. Jakub.

1387 Była bitwa z Litwą przed Rygą.

1315 Zamek Dunomborg od Litwy zburzony znowu zabudowany.

1315 Wielki głod był w Liflanciech, w Litwie y w Rusi, iż Matki mięso Synow swoich iadły.

1320 Brat Henryk Kontor z Pleczka z dwudziestą y dziewiącią Braciey pod Memlem od Litwy zabity.

1305.

1305 Była woyna z Litwą nad Dubną gdzie Pan Hanus Stowen Hazen Kontor Aſcheradenſki zabit.

1310 Gwalezute Syn Krola Litewſkiego Liflandſką ziemię woiował, drugiego roku ſam Krol obległ Ropę zamek.

1311 Była bitwa w Pruſiech w Kwietną niedzielę z Litwą, gdzie Litawow dwadzieścia trzy tyſiące poległo.

1322 Litwa Tarbatę albo Derpt y Kerompę zamki aż do Rewla w pułpościu zburzyli, y trzy tyſiące ludzi pomordowali.

1323 Pſkowianie Litwy na pomoc wezwawſzy ziemie Krola Duńſkiego zwoiowali, y pięć tyſięcy ludu w połon wywiedli. Tegoż Roku Litwa Memel ſpaliła. Tegoż Roku Krol Litewſki był obwołany. Tegoż Roku Ryżanie Dunamunt wzięli.

1328 Litawowie przez Mieſczany Rygeńſkie przyzwani Karkus z Powiatem zburzyli.

1329 Krol Czeſki z Miſtrzem zakonu Pruſkiego Zmodź woiował.

1330 Litwa z Ruſią Kurlandſką Ziemię ſplundrowali. Tegoż Roku ugoda z Ryżany á z Zakonem poſtanowiona ieſt,

1339 Miſtrz Liflandſki Zmodź przez dwa dni burzył. Tegoż roku Teodoricus z Haldeburgu Miſtrz Pruſki Wielonę w Zmodzi obległ, ale dla gwałtownego zimna nic nieſprawił.

1343 Pod Ozelą wyſpą z Litwą była bitwa.

1348 Duzumemer Miſtrz Pruſki do Litwy wciągnąwſzy Traken albo Troki obległ, y Strawiliſen Zamek. A do tąd ſię kończy ten ſpiſek, co ſię ktorego lata działo.

Potym iako owo my w Minucyach ſprawy, ktorego ſię Dnia y Mieſiąca co dzieie, terminuiemy, tak też tam w tych kſięgach imiona pobitych Kontorow y Braciey ſą tymże porządkiem napiſane.

Dnia 4 Januarij Almericus Marſzałek Zakonu na Memlu z ſiedmnaścią Bratow od Litwy zabit.

Oſtatniego dnia Januarij Brat Bernardus Kontor z ſiedmią Bratow na Welinie zabit.

Alexander Biſkup Derpteńſki w Liflanciech zabit od Litwy.

Miſtrz Zakonu Otto ze czterdzieścią dziewiącią Bratow zabit.

Miſtrz Herneſtus ze czterdzieścią ſiedmią Bratow zabit,

Brat Humerus Komendator z Aſcherodu z dwanaścią Bratow zabit.

Y potym Brat Hanus Stowen Haſen Kontor w Marcu zabity od Litwy.

Brat Henryk Dughe z iedenaścią Braciey.

Sofridus Kontor z Aſchiradu z iedenaścią Braciey.

Schenus Leſche z ſiedmią Braciey w Kwietniu pobici.

Friſo Kontor z dziewiącią Braciey.

Miſtrz Wilkinus z trzydzieścią trzema Braciey,

Bruno Miſtrz z dziewiącinaścią Braciey, w Czerwcu pobici.

Brat Buer Arcybiſkupa Rigeńſkiego Woyt z ſiedmią Braciey.

Reinfrydus Phlen z trzynaścią Braciey,

Dehlenus ze dwudzieścią dwiema Braciey w Lipcu pobici.

Miſtrz Burchardus ze trzydzieſtą dwiema Braciey.

Henricus Sazendob Komendator Nieſchowſki ze dwunaſcią Braciey.

Burchardus Haren Miſtrz Zakonu ze trzydzieścią pięcią Braciey.

Andrich Namieſtnik Miſtrzowſki ze dwudzieſtą trzema Braciey.

Wolcher z ſiedmią Braciey.

Miſtrz Wolquinus z pięciądzieſiąt dwiema Braciey,

Brat Hanus z Hortenhazu z ośmią Braciey zakonnych od Litwy pobici.

Tym porządkiem Miſtrzow Kontorow y Braciey zakonnych od Litawow iak oni żową pobitych, w Metrykę Kościelną wpiſywali. A tu nie mienili liczby woyſk ani uphow ſtraconych, tylko ſtarſzych Bratow zakonnych Krzyżakow, ktorzy bywali Hetmanami, Wodzami, także Rotmiſtrzami ufów y woyſk Niemieckich, tak Pruſkich, iako Liflandſkich, bo Miſtrz u nich był iako Krol albo Xiążę, Komendator albo Kontor iako Wojewoda Przełożony nad Powiatem, Bracia też zakonni miewali Zamki ſwoie y włości, iako u nas Kaſtellanowie y Panowie wolni albo Slachcicy znaczni. O czymby ſię mogło ſzerzey piſać, ale teraz pioro do porządku Xiążąt Litewſkich obrocimy.



MINDOHP,



MINDOPH, MENDOLPH,

MENDOG ALBO MINDAGOS RINGOLTOWIC WIELKI Xiądz, Potym Krol Litewski, Zmodzki y Nowogrodzki, Roku zbawiennego 1240 według Kronik Pruſkich, y Długoſza, Miechowiuſza, Kromera, &c.

KSIĘGI OSME,

ROZDZIAŁ I.

DO JASNIE WIELMOZNEGO PANA, PANA JANA HLEBOWICA, KASTELLANA MINSKIEGO, PODSKARBIEGO WIELkiego Xięſtwa Litewſkiego, &c.



Ringolt Algimuntowic, Prawnuk Skirmuntow, Praſczur Erdziwiła Montwiłowicza otrzymawſzy zwycięſtwo u Mohilney nad Niemnem z rozgromionych y porażonych onych trzech Xiążąt Ruſkich, Kijowſkiego Włodymirſkiego, y Druckiego, y wykonawſzy z Niemcami wielkie á częſte burdy, w Nowogrodku umarł. A Mindaugos albo Mindow Syn iego, ktorego Miechovius Mendolphem y Mendogiem, á Kromer Mindakiem nazywaią, wſtąpił na Oycowſką ſtolicę Nowogrodzkiey Ruſi, y Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego y Zmodzkiego, Ten panuiąc w Nowogrodku y na inſzych Ruſkich Zamkach począł ścinać przyiacioły ſwoie, chciwością panowania uwiedziony.

Potym tegoz roku Xiążę Mindagos wyprawił Synowcow ſwoich na woiowanie Ruſkich Xięſtw Ardwida albo Erdziwiła, Wikunta, y Cziewciwiła albo Theophila, ktory był potym Xiążęciem Połockim, bo był ochrzczony w Ruſką wiarę.

Rofkazał im tedy naprzod ciągnąć ku Smoleńfku, mowiąc tymi słowy. ktory z was co wzdobendzie fobie na Rufi, to niechay trzyma za udział, y za oyczyznę, á przy Litewfkim woyfku z tymi trzema Kniaziami wyfzło też Zmodzi wiele na Ruś dla fpolnego łupu, wzdobyczy y rozfzerzenia granic, iakoż fię im w Rufkich ftronach zaraz pofzczęściło, bo Towciwił albo Theophil Połocko wziął, dochodząc prawa dziedzicznego po Wafilu Rechwoldzie, ktory też był Litwin, y po Hlebie Synu iego, y zoftał Xiążęciem Połockim, á Wikunt Witebfkim, á Erdziwił zaś albo Arduidos w Smoleńfkim Xięftwie y w Druckim kilko przygrodkow z włościami opanował.

Połocko y Witebfko wzięte od Litwy.

A tak ci trzey Bracia Kniaziowie Litewfcy przeftawaiąc na tym, co im fzczęście y los albo Koftka woienna przyniosła, ugruntowali fię w Rufkich przerzeczonych Xięftwach, y Zakon Chrześciańfki według Rufkich albo Greckich Ceremoniy przyięli, aby tym przychylnieyfze fobie poddane ziadnali.

A o Mendoga Stryia fwoiego Wielkiego Xiędza Litewfkiego niedbali, ani iego zwierzchności nad fobą mieć chcieli. Czego niemogąc cierpieć Mendog Wielki Xiądz Litewfki iako na przeciwnych y zmienników, pofłał woyfko fwoie chcąc ich pobić, á oney fię zelżywości y niewdzięczności nad nimi pomścić. Co ufłyfzawfzy Towciwił Xiążę Połockie z Erdziwidem y z Wikontem Braty, ofadzili y umocnili zamki fwoie, á fami zlękfzy fię wielkiey mocy Mendogowey uciekli do Daniła Romanowica Xiążęcia Kijowfkiego, ktory fię w ten czas Krolem y Carzem wfzyftkiey Rufi pifał [bo też był koronowany od Legatow Papiefkich, w Drohiczynie raz, á w Kijowie drugi, iako o tym będzie niżey] profząc go o obronę y pomoc przeciw okrutnemu Stryiowi Mindagowi wielkiemu Xiędzu Litewfkiemu, uciekli fię także o ratunek do Wafila albo Wafilka Halickiego y Włodymirfkiego Xiążęcia, ktory na ten czas dwa w Czarney y w Białey Rufi miedzy infzymi Xiążęty Rufkimi ftarfzemi y możnieyfzemi byli.

Tak tedy Xiążę Daniło Romanowic Monarcha y Carz wfzyftkiey Rufi [iako fię w ten czas pifał] Xiążąt Oftrofkich przodek, przyiął w obronę przerzeczonych zbiegow Xiążąt Litewfkich, y począł woyfka zbierać z Wafilkiem Halickim y Włodymirfkim Xiążęciem, przeciw Mendogowi, fpodziewaiąc fię za taką pogodą y niezgodą Litewfką Nowogrodka, y oftatka Rufkich Xięftw, ktore ieszcze Litwa trzymała, doftać, y do Kijowfkiey Monarchiey iako zdawna było przywrocić, á Litwę poftaremu do hołdu przymufić woyną.

Pofłali też do Bolesława Wftydliwego, Xiążęcia Polfkiego, y do infzych Xiążąt Polfkich, profząc ich iako fąfiadow, y iako Chrześciańfkich Panow, o pomoc ludźmi przeciw Litwie Poganom, ale fię im Polacy wymowili będąc w ten czas od Tatarow frogo zwoiowani, ktorych było w liczbie fześćfet tyfięcy z Kaidanem Carzem Hetmanem Batego, ktory w ten czas przyfzedłfzy przez Rufkie krainy, Polfkie, Kujawy, y Sląfkie Xięftwa, Morawę y Węgierfką Ziemię okrutnie byli fplundrowali. A iżby ze wfzyftkich ftron Litwę Daniło y Wafilko utrapili, pofłali Kniazia Wikinta, Synowca Mendogowego do Lifland, y do

Polfka od Tatarow zwoiowana

Rygi

Rygi z wielkimi podarkami, ktory prosił od Daniła Monarchy Ruskiego y od Brata swoiego Touciwiła Xiążęcia Połockiego, pomocy u Mistrza Inflandskiego Andrzeia [iako go Latopisiec zowie, á po Niemiecku Andricha] postępuiąc mu imieniem swoim y Braciey swoiey, poł Żmodzkiey ziemie do Inflant, y połowicę Jatwieskiey krainy na Podlaszu Krzyżakom Pruskim, y nakłady woienne zapłacić, skoroby Mendoga z Litwy wygnali, oddał też Arcybiskupowi Rygeńskiemu y Mistrzowi Andrychowi osobliwe wielkie upominki od Daniła Monarchy Kijowskiego, y od Wasilka Włodymirskiego y Halickiego Xiążęcia.

Co widząc Mistrz Inflandski sobie na rękę, obiecał się pomagać y woiować na Mindoga wielkiego Kniazia Litewskiego, á Daniło też Towciwiła drugiego Synowca Mindagowego, Xiążę Połockie z woyskiem wyprawił dla ratowania Połocka, ktorego w ten czas Mindagowo woysko Litewskie dostawało, á gdy Towciwił moc swoię złączył z Niemcami Inflandskimi, odbił Litewskie uphy y odsiekł od Połocka, y na kilku mieyscach woysko Mendoga Stryia swoiego poraził, á z wielkimi łupami y połonem ciągnął z woyskiem Niemieckim do Rygi, dziękuiąc za łaskawą pomoc Arcybiskupowi y Mistrzowi Andrychowi Inflandskiemu, tam z wielką ucżciwością od Ryżan przyięty był Towciwił, y ochrzczony z Ruskiey w Rzymską wiarę z namowy Krzyżakow, á potym się do Xięstwa swoiego Połockiego wrocił. Woysko Litewskie porażone. Towciwił Xżę Lit: ochrzczone

Daniło też Monarcha Kijowski Xiążę Drohickie, y Wasil Włodymirskie y Halickie Xiążę, z drugiey strony gotowali się na Litwę, y w zięl Słonim, Wołkowisko, y Mscibohow pod Mendogiem. Co usłyszawszy Mendog, zatrwożył sobą, y wyprawił Posły swoie do Daniła, y do Wasilka o przymierze prosząc, á iżby tym snadniey od nich pokoy otrzymał, posłał im w zakładzie Syna swoiego starszego Wolstinika, ktory potym Czerńcem został ochrzciwszy się w Ruską wiarę, ale Daniło z Wasilkiem posłow nieprzyimuiąc, ani ich słuchaiąc ciągnęli z woyskami pod Nowogrodek, á Syna Mendogowego Wolstinika posłali do Słonima, á Posły do Wołkowiska aby tam byli pod strażą chowani. A sami od Nowogrodka puścili się ku Zdzytowu burząc y pustosząc krainy Mendogowe, y bardzo wiele Zamkow Litewskich pobrawszy, á Rusią osadziwszy wrocili się do swoich Xięstw. Słonim wzięty

Towciwił zasię albo Teophil Xiążę Połockie Synowiec Mendogow, zebrawszy się znowu z Niemcami Inflandskimi, wielkie szkody poczynił Stryiowi w Litewskiey Ziemi. A ieszcze mu wielką pomoc Henryk [ktorego Latopisiec Ruski Andrzeiem zowie] Mistrz Inflandski obiecował na trzecią wyprawę do Litwy, y sam osobą swoią gotował się ze wszystkim Zakonem Krzyżackim. Czego gdy się Mendog dowiedział, iż Towciwiłowi chcą pomagać Ryżanie, y Arcybiskup z Mistrzem y z wszystką ziemią Inflandską. strwożył sobą bardzo, y wszystka Litwa z nim, y wyprawił Posły swoie do Andrycha albo Henryka Meistera Inflandskiego z wielkimi podarkami naczynia złotego, Koni y Kleynotow drogich, uchodząc go w tym, y ieszcze mu więcey obiecuiąc, gdyby Towciwiła Synowca iego pomogł mu z Połocka wygnać, albo iżby go sam kazał zabić. Ale Mistrz Inflandski odpowiedział, iż z nami Litwa utrapiona od Rusakow y od Niemcow. Poselstwo Mendogowe do Mistrza Inflandskie go wzgardzone.

pokoiu iako żywo mieć niemożesz, ponieważ iesteś Poganinem, ani zbawion będziesz, ieśli się nie ochrzcisz w wiarę powszechną Chrześciańską, á do Papieża z ofiarowaniem posłuszeństwa niepoślesz, tedy chociabych ia złotem tym ktore mi daiesz osypał oczy swoie, nigdyć sprzyiać niemogę.

Poselstwo Mendagowe do Papieża.

Potym Mindog albo Mendog Wielki Xiądz Litewski uchodząc tak gwałtownych zewsząd naiazdow, posłał do Papieża chcąc przyiąć Chrzest, ale obłudnie, bo zawsze ofiary czynił Bogom swoim pierszym. To poty z Latopisca starodawnego, ktoregom dostał u Xiążąt Zasławskich o Mendogu Xiędzu Litewskim rzecz idzie Czytelniku miły, á teraz zaśię z Długosza, Miechowiusza y Kromera ostatek spraw iego napiszemy dowodnie.

O KORONACIEY MENDOGOWEY NA KROLESTWO Litewskie, Zmodzkie, Kurlandskie y Nowogrodzkie, Roku 1252.

ROZDZIAŁ II.

ZA panowania Bolesława Wstydliwego w Polscze, á za Daniła Romanowica Krola Ruskiego, Kijowskiego Monarchy, á za szostego Pruskiego Konrada Popiusa Osterlinga, á za Andrycha albo Henryka Liflandskiego, Mistrzow, za Papieża Innocenciusza czwartego, za Fryderyka wtorego, y Konrada Syna iego Cesarzow, według dowodu Niemieckich, Rzymskich, Polskich y Pruskich Historykow, á za Arcybiskupa Gneznieńskiego Fulka y Prandoty Krakowskiego Biskupa, Przemysława Poznańskiego, Kazimierza Kujawskiego, y Łęczyckiego, Semowita Mazowieckiego &c. Xiążąt, od Chrystusa Pana 1252. Mendakus ktorego też nazywano Mendolph y Mindak przerzeczone Xiąże Litewskie od Ruskich Xiążąt y od Synowcow własnych, y od Krzyżakow Liflandskich y Pruskich ustawicznymi woynami uciśniony, á potym od tychże Mistrzow Krzyżackich częstymi namowami przywiedziony, przyiął y ochrzcił się w wiarę Chrześciańską z niektorymi Pany, y Boiary Litewskimi, y Zmodzkimi Pogany, o czym Długosz y Miechowiusz *lib. 3. cap. 53. fol. 161. Cromerus lib. 9. fol. 153 secundæ, primæ vero editionis, &c.* Bielski *fol. 362 editionis 2. &c.* świadczą. Nad to dał na się list y zapisy mocne Niemieckim y Łacińskim ięzykiem pisane Pruskiemu Mistrzowi Konradowi z Osterlingu y wszystkim Krzyżakom Pruskiego y Liflandskiego Domu, w ktorych wywodzi y wyznawa, iż od nich był częstokroć poważan y wspomagan, á dla tego y za to Ziemię ktorą miał pod swoim roskazowaniem y mocą, to iest, Zmodzką, Jatwiezką [ktorą Kromer Podlaską być wykłada] Kursowską. y Weizeńską, y wszystkę ziemię Litewską, wiekuistym, y nieodezwanym nigdy darowaniem darował im y zapisał, wszakże Kromer nasz niepisze, żeby miał wszystkę Litwę zapisać, á słusznie, bo na czymżeby był sam mieszkał, gdyby im wszystko oddał: á syny też iuż w ten czas dorosłe miał, Ruklę y Repikasę.

Mindogowa ugoda z Krzyżakami.

Potym za poradą y namową Krzyżakow Pruskich y Liflandskich, wypra-

wyprawił posły swoie Litewskie z drugimi Posłami Mistrzow, Pruskiego y Liflantskiego do Innocentiusza czwartego Papieża, ofiaruiąc mu y oddawaiąc posłuszeństwo synowskie, iako iest obyczay Panow Chrześciańskich, y oznaymuiąc iż wiarę Chrześciańską przyiął, á przeto Korony na Krolestwo Litewskie od niego prosił.

Tak tedy Innocentius Papież Rzymski widząc rzecz być pożyteczną Kościołowi Rzymskiemu, iż tak wielkie á waleczne państwo Pogańskie do Chrystusa dobrowolnie przystąpiło, zaraz bez wszelkiego odkładania Koronę Litewską poświęcił. y Mendoga Krola Litewskiego być obwołał, á chcąc mu się tym więcey zachować, posłał Legata swoiego zakonnego Brata Heinderika Prowinciała Polskiego, Armakańskiego przed tym Biskupa, á na ten czas Kulmieńskiego albo Chełmieńskiego w Prusiech, ktory przyiachawszy do Nowogrodka Litewskiego z Arcybiskupem Rigenskim, y z Krzyżakami Pruskimi y Liflandskimi Mindauga albo Mendoka na Krolestwo Litewskie według zwykłych Ceremonyi Kościelnych pomazał, obwołał, y z ramienia Papieskiego, y Cesarskiego, Koroną nową Litewską koronował. O czym Cromerus: *Et à Rigensi Archiepiscopo, atq; Culmensi Episcopo, solenni ritu diademate cinctus*, y Miechovius &c. Mendog koronowan.

Tegoż roku od Krakowa pięć mil we wsi Bochni sol naprzod naleziono, á potym w Wieliczce, z ktorego skarbu, Polska bardzo w ten czas upadła y zubozała, rzeczy swoie podparła. Sol w Bochni y w Wieliczce.

Przy teyże Koronaciey Mendoga pierszego y pośledniey szego Krola Litewskiego, Witus nieiaki niewiedzieć ieśli Niemiec albo Polak na Biskupstwo Litewskie napierwey był wybrany y poświęcony, y potym roku 1253 był przy Kanonizaciey Swiętego Stanisława w Krakowie, wespołek z Gerardem Biskupem Ruskim Katolickim, Rzymskiego Kościoła obadwa, o czym Miech: fol: 159. lib. 3. &c. Wittus pierszy Biskup Litewski za Mendoga.

O KORONACIEY DWOIAKIEY NA KROLESTWO RUSKIE Daniła Romanowica, Kijowskiego, Halickiego, Włodymirskiego, Drohickiego, &c. Xiążęcia, Roku od Chrystusa 1246. á potym 1253.

ROZDZIAŁ III.

GDy była część Ruskich Xiążąt, po śmierci Romana Monarchy, od Polakow pod Zawichwostem zabitego, na Monarchią Ruską przyzwała Kolomana Syna Węgierskiego Krola Andrzeia, zarazem go koronowali Biskupi Węgierscy na Krolestwo Halickie albo Galatskie, y na Włodymirskie. Ale Mścisław Chrobry Xiążę Ruskie, Mąż wielkiey dzielności, nie mogąc Cudzoziemca Węgrzyna długo ścierpieć w Ruskich Państwach, zebrał się na Kolomana, y poraził go na głowę, á przy nim Węgierskie y Polskie woyska wielkie prawie do gruntu pod Haliczem pobił, y pogromił, samego potym Kolomana na Haliczu obległ, á dobywszy Zamku, poimał go z żoną Salomką Xiężną Polską, y trzymał cały rok obudwu w więzieniu za strażą, aż potym od

Andrzeia Krola Węgierſkiego, Oyca, przez poſły był wybawion z więzienia Ruſkiego, za pewnymi Kondyciami. A gdy potym trzeciego lata Koloman Halicza doſtał, wygnał go z niego wtory raz Daniło Romanowic, iako właſny Ruſkiey Monarchiey Dziedzic. A gdy był trzeci raz wprowadzon tenże Koloman na Króleſtwo Halickie przez Oyca Andrzeia, nie długo na nim panował, bo ledwo trzy lata w ſpokoynym Króleſtwie wykonawſzy umarł, z podeyrzeniem trucizny, á Halickie Króleſtwo, y przyczynę wnętrzney woyny Ruſkim Xiążętom po ſobie zoſtawił, od którego czaſu, to ieſt roku 1225 Węgierſcy Krolowie z Ruſi gruntownie wypadli, wſzakże ſię Galatſkimi y Lodomerſkimi, to ieſt, Halickimi y Włodymirſkimi Krolami długo ich potomkowie piſali.

Roſterki w Ruſkich państwach

A Daniło Romanowic y inſze Xiążęta Ruſkie będąc częſtymi zwycięſtwy nad Węgry y Polaki otrzymanymi podnieſieni, złączywſzy ſię z Litwą Polſkę uſtawicznymi naiazdami trapili, wſzakże im potym Polacy dali odpor przez Sulisława Hetmana, iako ſię to wyżey wierſzem napiſało.

A Xiążę Daniło Romanowic, będąc y z rodu Ruſkich Monarchów, y przybyciem Halickiey Ziemie potężnieyſzym, inſzych Kniaziów Ruſkich przeciwnych ſobie, częścią woyną zhołdował y do poſłuſzeńſtwa przywiódł, á niektórych też w wiarę ſwoię przyiąwſzy przychylnych ſobie ziednał, za czym wielką mocą będąc Monarchą prawie wſzyſtkiey Ruſi na południe leżącey panował y roſkazował. A iżby ſobie tym więtſze zawołanie, moc, ſławę, y mniemanie ziednał, umyślił odnowić Króleſtwo Ruſkie, nie tylko pod Halickim y Włodymirſkim tytułem, których tylko Koloman Węgrzyn używał, ale wſzyſtkiey Ruſi Krolem albo Carzem [iako ſię dziś Moſkiewſki tytułuie] pragnąc być, wyprawił Poſły na Koncilium do Lugdunu Roku 1240 iako Długoſz y Miechowius lib. 3. cap. 62 fol. 142 y Cromerus lib. 9. piſzą, proſząc od Papieża Rzymſkiego Innocentiuſza czwartego, aby był koronowan na Króleſtwo Ruſkie, obiecuiąc ze wſzyſtkimi ziemiami ſwoimi Rzymſką wiarę, Greckiey odſtąpiwſzy, ſtale przyiąć, y ſtolcowi Rzymſkiemu z potomkami ſwymi poſłuſznym być, k temu przeciw Tatarom uſtawicznie obronę ślubował, którzy byli w ten czas wſzyſtkim Xiążętom y Ziemiom Chrześciańſkim w poſtrach. Przeto Papież rzecz pożyteczną á wielką być rozumieiąc, poſłał ku tey ſprawie Opiza Opata z Mezanu, y Biſkupa Madeńſkiego Stolca Apoſtolſkiego Legatow, którzy przyiachawſzy do Kijowa roku 1264 Daniła z wielką Pompą y Ceremoniami przynależącymi na Króleſtwo Ruſkie pomazali, podnieśli y koronowali, czego im Biſkupowie Polſcy, zwłaſzcza Prandota Krakowſki odradzali, przekładaiąc nieſtałość y chytrość Daniłowę, co ſię potym ſtało: Bo Koronę otrzymawſzy, Krolem ſię wſzyſtkiey Ruſi tytułował, á w Greckiey wierze [Rzymſkiey zaniechawſzy] po ſtaremu trwał, y co miał Chrześcian od Tatar bronić, to ich ſam przez Hetmany ſwoie, y Litwę z Swarnem Sieſtrzeńcem ſwoim, á z Mendogiem Krolem Litewſkim do Polſki naſyłał. Co uſłyſzawſzy Innocentius Papież czwarty, roku 1258. przerzeczonego Opizá z Mezanu Stolca Apoſtolſkiego

Kondycie Daniłowe.

Daniło na Króleſtwo Ruſkie koronowan.

Odmienność Daniłowa.

Legata

Legata posłał do niego wtory raz, ktory z sobą wziąwszy Prandotę Biskupa Krakowskiego y insze Biskupy Polskie, tegoż Daniela znowu w Drohiczynie na Krolestwo Ruskie koronowali, á wzięli od niego przysięgę; iż opuściwszy Ceremonie Greckie, tak on sam, iako wszystek narod Ruski, miał Kościoła Rzymskiego wiernie á szczerze naśladować. O czym Długosz y Miechowiusz *fol. 161. cap. 53.*

Są też Listy osobliwe tego Daniła Krola Ruskiego przodka Xiążąt Ostroskich do Papieża Innocentiusza szeroko pisane u Długosza w Kronice, także ktore do Daniła Papież pisał ozdobnymi słowy, napominaiąc go, aby stale w zawołaniu swoim Chrześciańskim y w stanie Krolewskim trwał. Umarł potym Daniel przerzeczony Krol Ruski, ktorego Historie Polskie Apostatą dla nieustawiczności w wierze zowią, Roku Pańskiego 1266 zostawiwszy po sobie dwu synow, Lwa przerzeczonego, ktory woysiełka Xiążę Litewskie zabił, y Romana ktory był na pomoc z Ruskim woyskiem Bolesławowi Wstydliwemu Monarsze Polskiemu przeciw Kazimirzowi Xiążęciu Kujawskiemu: w ktorych potym Synach Daniłowych Tytuł Krolestwa Ruskiego ustał.

JAKO MENDOG KROL LITEWSKI WIARĘ CHRZESCIańską porzucił, Mazowsze, Lubelską ziemię y Prusy zburzył. Mistrza Liflandskiego zabił, y woyska Krzyżackie w Kurlandach poraził, Roku 1255.

Mendog Krol Litewski, albo żalem zawiedzienia, y utracenia Ziem swoich, Zmodzkiey, Litewskiey, Jatwiezkiey, Weizeńskiey, y Kurlandskiey poruszony, ktore był za Koronę y dla spolney przyjaźni Krzyżakom zapisał, albo iaką inszą przyczyną uwiedziony do pierszego się Bałwochwalstwa ze wszystkimi poddanymi swemi nowo ochrzczonymi zwrocił, porzuciwszy wiarę Chrześciańską nowo przyiętą.

Potym roku 1255 zebrawszy woysko Litewskie do Ziemie Lubelskiey wtargnął, ktorą wszerz y wzdłuż zwoiowawszy, Zamek Lubelski, ktory był na ten czas drzewiany, y Miasto spalił, á z wielkimi łupami y więźniow stadami do Litwy się wrocił. Za tym Litewskim powodem Daniło Romanowic Krol Ruski do spustoszoney Lubelskiey Ziemie z woyskiem przyciągnął, ktorą Rusakami, [gdy Litwa Polaki była wywiodła] osadził, Zamek też Lubelski zabudował, y wieżę okrągłą w posrzodku dla obrony ochędożnie y wyniosło zmurował, Miasta insze y twierdze po staremu obwarował, y wszystkę Lubelską Ziemię y Sendomirskiey część opanował. O czym Długosz y Miechowiusz *lib. 3. cap. 53. fol. 162. Crom lib. 9.* szerzey świadczą.

Mendog do Lubelskiey ziemie.

Potym Mendolphus Krol Litewski według Miechowiusza 1260. á według Kromera [co słuszniey] 1255 odrzuciwszy iawnie wiarę Chrześciańską, ktorą był na czas obłudnie przyiął, tym więtszym nieprzyiacielem począł być Chrześcianom w sąsiedztwie przyległym, á zebrawszy wielkie woysko, ktorego było trzydzieści tysięcy woiennego ludu z Litwy, z Zmodzi, z Jatwieżow, y z Prusow starych, ktorzy za iedno

Mendog Krol Litewski wiarę Chrześciańską porzucił.

Mendog Mazowsze woiuie.

z Litwą przeſtawali, Mazowſze wſzyſtko okrutnie zwoiował, Miaſt y wſi bardzo wiele, y Stolicę Zamek Płocki bez obrony opuſzczony ſpalił, á wielką wielkość łupow ludzi, dobytku, ſtad koni y inſzych rozmaitych korzyści do Litwy odeſławſzy, takąż zapalczywą ogromnością w dzierżawy Krzyżakow Pruſkich wtargnął, ktore ſplundrowawſzy, wypaliwſzy, y wybrawſzy, Miaſta wſzyſtkie nowo od Krzyżakow założone z gruntu wywrocił, á wſzyſtkich Chrześcianow w nich nalezionych ſrogo pomordował, gdy Krzyżacy Zamkow ledwo obronili. Na oſtatek chcąc okazać przerzeczony Krol Mendog ſrogość ſwoię, brzydził ſię brać ludzi w połon, ale wſzyſtkich ścinać kazał, tylko dobytek y łupy do Litwy wywiodł, albo odſyłał, á ſam z woyſkiem Litewſkim Mazowieckie y Krzyżackie krainy uſtawicznie bez odporu woiował.

Tegoż roku gdy Miſtrz Pruſki z Krzyżakami budował Zamek Karſzowin na gorze S. Jerzego w Kurlandſkiey Ziemi, Pogani Pruſowie y Litwa chcąc on Zamek zburzyć, oblegli go wielką mocą. A gdy dwie woyſka Pruſkich y Liflandſkich Krzyżakow z pomocą Krola Duńſkiego na odſiecz ſwoim Chrześcianom przeciw Litwie przyciągnęły, podkali ſię w dzień S. Margarety nad rzeką Durom w Kurlandiey, gdzie Niemcow wielkość poległa, y Henryk Horſnuſen Miſtrz Liflandſki, także Henryk Borel Marſzałek Pruſki, y inſzych wiele Krzyżakow na placu pobici. A Pogani otrzymawſzy zwycięſtwo Karſzowie y Heizburg Zamki wzięli, wymorzywſzy głodem oblężeńcow. Potym Krolewiec oblegli, ktory byli Krzyżacy z Otokarem Krolem Czeſkim niedawno zbudowali, nie daleko odnogi morſkiey nad Preglem rzeką roku 1255. A gdy Litwa moſt na Preglu zbudowała, z ktorego do Zamku ſturmowali, wiele ich zbitych ſtrzelbą od Krzyżakow poległo, tak iż muſieli od oblężenia odciągnąć. O tym Petrus Duzburch, Kroniki Liflandſkie, Długoſz y Miechowius fol. 165. lib. 3. cap. 54, y Kromer &c, lib. 9. piſzą.

Trzeſięnie ziemi w Polſcze.

Roku 1258 á Miechowiuſz kładzie 7. Mieſiąca Lutego godziny trzeciey na dzień ſtraſzne á okrutne y nieſłychane ani zwykłe trzeſięnie Ziemie w Polſzcze było, z wielkim ſtrachem wſzyſtkich ludzi, co potym wſzyſtkiego złego w Polſcze znakiem było, bowiem zaraz y wnętrznymi woynami, gdy Xiążęta Bracia ſpolnie ſobie oczy łupili, y wtarczkami Pogańſkimi ſrogo była Polſka uciśniona.

Nagay y Telebuga Carzowie do Polſki.

A na drugi Rok 1259. po S. Andrzeiu wielkie woyſka Tatarſkie z rozmaitych Hord zebrane, y Ruſkiemi także Litewſkiemi poſiłkami przymnożone, z Nagaiem, y Telabugą Carżami, do Sendomirſkiey ziemie wtargnęły, z ktorymi też byli Waſilko Brat rodzony, y Román ze Lwem, Synowie Daniła Krola Ruſkiego, a gdy Wiſłę przez lod przebyli, nieſpodzianą a nagłą prętkością wielkość ludzi zagarnęli, a drugich pomordowali, Klaſztor Zawichwoyſki. ktory był niedawno Bolesław wſtydliwy zbudował, y dla Panienek dwudzieſtą folwarkow nadał, także drugi na Łyſſey Gurze S. Krzyża, y Sendomirſkie Miaſto ſpalili, Potym zamku na ktorym ſię była wſzyſtka Slachta Sendomirſka, panięta y poſpolſtwo z żonami, z dziatkami, y maiętnościami zawarli przez

całą

całą noc y dzień usilnym szturmowaniem dobywali, ale prożno, bo się Polacy z murow mężnie bronili. Co widząc Ruskie Xiążęta Wasilko y Lew z Romanem Daniłowicy, Tatarom nad Chrześciany usiłuiąc pomoc okrucieństwa, przywiedli y namowili przez traktaty chytre Woiewodę y Starostę Sendomirskiego Piotra z Krampey y Zbigniewa Brata iego iżby się Tatarom raczey upokorzyli, a danią się mało okupili, niżby marnie wszyscy od szable okrutney Pog.ńskiey, y z Zamkiem zginąć mieli, y obwiązali im pod zapisami w tym wiarę swoię, upewniaiąc ich bespiecznie w swoim przyrzeczeniu, nad to im swoy gleyt, y od Carzow na kilko dni przymierze posłali. A gdy Piotr Krampa z Bratem Zbigniewem y przednieyszą Slachtą na ich zdradliwe słowo z Zamku wyszli, y przez Xiążęta przerzeczone do Namiotow samych Carzow byli przywiedzeni, a cześć na kolanach klęcząc [iako iest obyczay u Pogan] onym wyrządzali, wnet Poganie klęczących, y pokoiu proszących mordować poczęli, a złupionych z ubiorow poscinali, a potym zaraz ogromnym okrzykiem Zamek gwałtownym zewsząd szturmem ubieżeli, gdy Rycerstwo Polskie spracowane odpoczywało, a zdrady się w postanowionym przymierzu od Xiążąt Ruskich niespodziewało. Tam wszystkę onę wielką wielkość Chrześcian okrom Panienek y Panien urodziwych okrutnie posiekli, y pomordowali, tak iż krew ciepła, od ktorey się śnieg rostopił, strumieniami z Zamku do Wisły płynęła, ostatek gminu stadami nagnawszy w Wisłę potopili. A zapaliwszy Zamek Poganie, y korzyści wielkość nabrawszy, zaraz nic nie mieszkaiąc do Krakowa prędkim pędem z przewodnikami Xiążęty Ruskiemi przyciągnęli, Miasto puste spalili, chorych y żebrakow posiekli. Bowiem Bolesław Xiążę usłyszawszy iż Sendomirza dobyli Tatarowie, uciekł był z Zoną do Węgier. Insza zaś wielkość ludzi częścią się w lasy pokryli, częścią się z zamkow y twierdzy bronili. Krakowskiego też Zamku Klimunt Woiewoda obronił. A Tatarowie bez odporu mieczem y ogniem aż do Bitowskich gor Opolskiego Xięstwa w szerz y wzdłuż wszystko zwoiowali, a trzeciego miesiąca od przyścia swego, wielkością łupow y więźniow obciążeni, wrocili się do Rusi, a Litwa też do swych leśnych laskiń. Działo się to roku 1260. iak Kromer *lib: 9* pisze, aczkolwiek Długosz Miechovius *fol. 144. cap:* 44. roku przeszłego 1259 tę porażkę y zburzenie Sendomirza wspominaią. Ale iako tenże Miechovius świadczy, Cromerus tak rozumie, Tatarowie po dwa kroć do Polski w ten czas przychodzili, pierwszy raz zimie po Swiętym Andrzeiu roku 1259. a drugi raz lecie 1260. Miesiąca Czerwca. Co się okazuie y z Odpustow wielkich, ktore nadał Polakom Alexander czwarty Papież, gdy się przed nim na okrutnosć Tatarską skarżyli, iż ktobykolwiek wtorego dnia miesiąca Czerwca nawiedzał do Kościoła Sendomirskiego Panny MARYI [gdzie na Cmentarzu ciała pochowane pobitych Chrześcian od Pogan leżą] wielkie odpusty na każdy rok otrzymywaią, takie iakie w Rzymie na kościoł ktory zowią *Sanctæ MARIÆ de Urbe.*

Zdrada y okrucieństwo Tatarskie.

Sendomirz Tatarowie Spalili.

Krakow Tatarowie spalili.

Tegoż też czasu Michał Poleologus Cesarstwo Konstantynopolskie wygnawszy Francuzy z Cesarzem ich Baldwinem do Grekow przywrocił, ktore było pod sprawą Francuzką lat 58, albo iako drudzy

rachuią 63. A teraz zaś iako Turcy Konſtantynopolim wzięli, y Greckie Ceſarſtwo opanowali roku 1453 iuż ieſt lat 130 a Paleologa żadnego nieſłychać, ktoryby zaś to Ceſarſtwo Chrześcianom przywrocił. Rychło potym na Concilium Lugduńſkim tenże Ceſarz Paleologus zgodę między Greki y Łacinniki ktora ſię trzynaście razow rwała, y potym nietrwale iednała, odnowił.

Zgoda Grekow z Łacinniki.

Tatarowie Chrześcianie.

Tegoż też czasu niektorzy Carzowie Tatarſcy wiarę Chrześciańſką przyięli w Azyi, y długo przeciw Saracenom y Egipczykom w Syryi w Perſyi wielkie woyny wiedli, pomagaiąc Krolom Armieńſkim Chrześcianom ſtowarzyſzonym. Z tych Carzow Tatarſkich iednego Uſſan Kaſſana dziś ieſt potomſtwo Krolow Perſkich, ktorzy taką maią rożność wiary między ſobą z Turki, iako Grekowie z Rzymſkim naſzym Katolickim Kościołem, com ſam widział, y wyrozumiał oczywiście gdym bywał częſto w Konſtantynopolu, w Nicenie, y w Kalcedonie przy ich modłach roku 1574. nad to Perſowie Halego, Turcy Machmeta Prorokow maią, o ktorą rożność ſekty nie tak o granice, dziś [a day Boże aby długo, a nam dali pokoy] z ſobą zapalczywe woyny wiodą.

O WOYNIE PRUSSOW POGANOW
z Krzyżaki, Roku 1260.

TEgoż Roku 1260. Pruſſowie Pogani Zmodzi przylegli z powodem y zwycięſtwem nad Mazury y Krzyżaki Mendoga Krola Litewſkiego, porzuciwſzy wiarę Chrześciańſką nowo przyiętą, do bałwochwalſtwa ſię pierwſzego obrocili, a wybrawſzy ſobie nieiakiego Glapina, y przyzwawſzy Zmodzi Sąſiadow na pomoc, wſzyſtkich Chrześcianow y Kapłanow okrutnie w Krzyżackich dzierżawach, y w ſwoich włościach pomordowali, Kościoły popalili, świątości pogwałcili, naczynie y ubiory poświęcone rozſzarpali y połupili w wigilią Swiętego Matheuſza Ewangeliſty. Potym ná drugi rok 1261. woyſka Chrześciańſkie z Kroleſtwa Polſkiego y z Niemiec zebrawſzy ſię z Krzyżakami do Prus w ziemię Naktańſką na dzień Gromnic Oczyſzczenia Panny MARYI wciągneli, chcąc Poganom Pruſy y Zmodź wygładzić wybić, y wykorzenić. Ale ſkoro w pośrzodek ziemi Pogańſkiey przyſzli, a oſtatek woyſka przy tłomokach y ſprzętach woiennych zoſtawili, walnym uſem ciągnęli przeciw Poganom, Pogáni zaś Pruſowie z Zmodzią przeminąwſzy wielkie woyſko Chrześciańſkie, przez ſzpiegi przywiedzeni, uderzyli na onych co byli w obozie przy tłomokach zoſtawieni, ktorych wſzyſtkich za małą trudnością porazili y pobili, y oboz z tłomakami rozſzarpali. Potym ufaiąc w ſwey mocy y w pierwſzym ſzczęściu, uderzyli na walne woyſko Chrześciańſkie, gdzie z obudwu ſtron gdy ſię mężnie potkali, wątpliwa woyna w zapalczywey bitwie kilka godzin trwała, ale za ſtaraniem Bożym na oſtatek Pogani zwycięſtwo otrzymali. Tam zacni Rycerze Schinkol Graff z Bitenu, y drugi Grof z Reyderu mężnie przebiiaiąc pogańſkie uffy, z wielkością Rycerſtwa Niemieckiey Slachty polegli. A gdy Bogom ſwoim za zwycięſtwo obyczaiem Pogańſkim ofiary czynili, Hircqaſſa Slachcica Maydeburſkiego przez miotanie loſow na ſpalenie ofiary

Fortel Pogańſki.

ſiary wybrali, a gdy był po dwa kroć od Poganow niektorych ktorzy go przedtym znali wybawiony, trzeci raz gdy na niego los padł, ſam ſię zaś dobrowolnie podał, a tak Hirchas zacny Rycerz w Kiryſie y z koniem na ktorym ſiedział żywo był ſpalony na ofiarę złośliwą Pogańſką.

Potym zaś Grof Barboigien z nowym woyſkiem Niemieckim na pomoc Chrześcianom udręczonym przyciągnął do Prus, a gdy Sambiyſką y Zmudzką ziemię ogniem y mieczem niſzcząc ſię nad Pogany pobitych Chrześcian woiował, wnet ſię Pruſowie Poganie z Zmodzią do kupy zebrali, a uderzywſzy na woyſko Niemieckie w dzień Swięty Agnieſzki, ſamego Grofa Hetmana poimali, y woyſko Chrześciańſkie trzeci kroć raz po raz porazili. Potym używaiąc zwycięſtwa, Helzberk, Kruczbork, Konigsberg albo Krolewiec, Bartenſtein Zamki y Miaſta pod Krzyżaki wzięli. O czym Kroniki Pruſkie, Długosz y Miechovius *lib: 3. cap. 54. fol. 156 &c.*

Zwyciąſtwo Pogańſkie, Pruſkie y Zmodzkie.

O ZBURZENIU RAZ PO RAZ MAZOWSZA przez Litwę y Ruſaki roku 1262. y o ścięciu Semowita Xiążęcia.

ROZDZIAŁ IIII.

DAniło Krol Ruſki wziąwſzy przymierze y ziednoczenie z Mendogiem Krolem Litewſkim, poſłał z nim Sieſtrzeńca ſwoiego Swarna albo Swarmira na burzenie Mazowſza, a tak Mendog z Litwą, a Swarno z Ruſią złączywſzy ſpolnie woyſka przez laſy y ſtarzyny wtargnęli milczkiem do Mazowſza, roku 1262 a w Wigilią Swiętego Iana Chrzciciela zdybali nieſpodzianego Semowita Xiążę Mazowieckie z Synem Konradem y ze wſzyſtkim Dworem iego w folwarku Iaſzowſku a bo Iazdowie beſpiecznie mieſzkaiącego, tam Swarno Sieſtrzeniec Daniła Krola Ruſkiego okrutny ſam ſwoią ręką ściął Xiążę Semowita Mazowieckiego, ktory ſię był doſtał z butynku na iego ſtronę, a Syna iego Konrada Mendog Krol Litewſki łaſkawiey ſię obchodząc zdrowego zachował, y potym go dał na okup tegoż roku. Tak Ruſſacy y Litwa w ſzerz y w dłuż zagony rozſpuściwſzy Mazowſze biedne bez Xiążęcia oſierociałe okrutnie plundrowali. Czego niemogąc zcierpieć Slachta Mazowiecka zbierali ſię z chłopſtwem we wſi Długoſiedli, y tam śmiele na Litwę y Ruſaki uderzyli, ale gdy ſię mężnie potykali y przeważnie nieprzyiaciołom odpierali, od wielkości ſą przemożeni y pobici. A używaiąc zwycięſtwa Ruſacy z Litwą, wſzyſtkie krainy Mazowieckie y część większą Kuiawſkiey ziemie zburzyli, potym z wielkością niezliczoną więźniow, dobytku, ſtad, y inſzych rozmaitych łupow zdobyczą obciążeni, popaliwſzy miaſteczka y ſioła z folwarkami, wrocili ſię bez odporu do ſwych ſtron.

Swarno okrutny ściął Semowita.

Bitwa Mazurow z Litwą y z Ruſaki.

Tak gdy Litwa z Ruſaki z Mazowſza wyciągnęli, przyiechał na pogorzeliſka Bolesław Pius Xiążę Kaliſkie w dzień S. Michała zwyciężony będąc prozbami Xiężny Giertrudy pozoſtałey wdowy po Xiążęciu Semowicie Mazowieckim od Swarna ściętym, y zaraz miaſto y zamek Płock od Litwy ſpalony znowu oprawił, przekopami y wałami o-

toczył y obwarował, y podał w ręce Bolesławowi y Konradowi Synom Semowitowym. A Litwa z Rusaki nieprzestawaiąc na łupach y pierwszym zburzeniu Mazowsza, znowu na drugi rok do Mazowsza opłakanego wtargnęli, w którym gdy nic dla pierszego zburzenia nie nalezli, daley w ziemię ciągnęli, a przeprawiwszy się przez Wisłę, Ziemicę Łowicką do Arcybiskupstwa Gnieznieńskiego należącą, ogniem y mieczem plundrowali y burzyli, a z wielkimi łupami, gdy się im żaden nieśmiał zastawić do krain swoich pysźniąc się odciągnęli. Już bardzo duszno y cięszko [iako Kromer y Długosz piszą] nietylko Mazowszu, ale y Bolesława Wstydliwego Xiążęcia Krakowskiego y Sendomirskiego Monarchy na ten czas Polskiego krainom od Litwy było, by był Pan Bog Sam pomocy y ratunku z Nieba zesłać nie raczył. Abowiem on zmiłowawszy się nad biednym Mazowszem wrzucił w nętrzne niezgody y domowe nieznaszki [acz Pan BOG nie iest przyczyną rozterkow, iak tu Miechovius pisze] między Litwę y Rusaki, Bo Mendolpha albo Mendoga przerzeczonego Krola Litewskiego Synowiec iego Stroinat albo Troinata sądząc się na opanowanie Litewskiey ziemię, we śpiączki zabił, y Synow iego dwu, Ruklę y Repikassę, ktorych przy nim zastał porzezał. a sam Wielkie Xięstwo Litewskie, y Stolicę krwią Stryiowską oblaną opanował roku 1263. Ale y ten przerzeczony Troinata albo Stroinat Xiądz wielki Litewski nie był łaskawszym ani spokoynieyszym przeciw Chrześcianom, bo zaraz na początku panowania swoiego Mazowsze około Czerwińska zwoiował, a dobywszy Zamku Orszymowa, męszczyznę rosłą posiekł, a nierosłą młodź popalił. tylko żeńską płeć z inszemi łupami do Litwy wywiodł. Wszakże rychło okrucieństwa swoiego wziął zapłatę, bo od Woysiałka albo Wolstynika, Syna Mendogowego, ktory się był w Cernce postrzygł, y od Teophila albo Towciwiła krewnego Synowca tegoż Mendoga w łowiech iest poimany, a po długich mękach zamordowany &c. o tym Długosz y Miechovius *lib. 3. cap. 49. fol. 153.* Cromerus *lib. 9. &c. &c.* porządnie acz na rożnych mieyscach piszą. Latopisiec zaś starodawny Litewski ieden, tak o tym zabiciu Mendoga Krola Litewskiego rzecz swoię prowadzi, a naprzod iako się Woysiełk albo Wolstymik Syn iego w wiarę Ruską ochrzcił y Czerncem został, pisze, iż iako skoro Mendok Krol Litewski wiarę Chrześciańską nowo przyiętą porzucił, a do Pogańskey się pierwszey wrocił, niemogł tego błędu cierpieć Syn iego Woysiełk, ale widząc niestateczność Oyca swego w Rzymskiey wierze, ziechał do Halicza na Dwor Daniła Krola Ruskiego, y Wasilka Brata iego, ktorzy byli nieprzyiaciołami głownymi na ten czas o spor granic społnych Mendogowi Oycu iego. Tam potym Woysiełk Mendowic Krolewic Litewski uważywszy obłudność tego świata, y nie trwałą chwałę iego, ochrzcił się znowu z Rzymskiey w Ruską wiarę, y potym przyiął zakon Mniski postrzygszy się w Czernce, w ktorym Zakonie mieszkał trzy lata pod sprawą Hrehora Polonina Archimendryta Halickiego Monastera, na ten czas świątobliwością żywota wielce sławnego. Od tego Hrehora potym Woysiełk wziął błogosławieństwo, y umyślił był wędrować do Swiętey Gory y do Czarygroda, ale gdy dla dalekości drogi niemogł do Swiętey Gory doyść, wrocił się do

Mendog zabity z Synami

Stroynat Mazowsze znowu woiuie.

Stroynat zabity

do swoiey ziemie do Nowogrodka, y zbudowawszy sobie Monaster nad rzeką Niemnem, między Litwą y Nowogrodkiem, tam mieszkał z kilkonastą Czerncow w pobożności żywota Zakonnego. A Ociec iego Mendog Krol Litewski karał go o takie życie, ale on o to niedbał, y miał Oycowi swemu za złe. Y trafiło się iż w ten czas umarła Mendogowi żona po ktorey począł bardzo tążyć, posłał potym do Swieści Iątrwie siostry żony swoiey, ktora była za Dowmantem Zanalsczawskim Kniaziem, prosząc iey aby przyiechała odprawować ostateczne upominki Siestrze swoiey przy pogrzebie obyczaiem Pogańskim. A gdy przyiechała na pogrzeb, wnet Mendok Krol rozmiłował się iey, a chcąc ią za żonę sobie wziąść, rzekł do niey, iż Siostra twoia a żona moia umieraiąc prosiła mię, abym ciebie wziął sobie w małżeństwo na iey mieysce, y poniewolił ią z sobą mieszkać. Co usłyszawszy Dowmant Zanalsczawskie Xiążę, był z tey niezwykłey nowiny y niesłuszney bardzo smucien, myśląc iakoby się mogł pomścić żelżywości żoniney, y lekkości swoiey, także czuwał y przemyślał o zabiciu Mendogowym, ale tego niemogł iawnym boiem dokazać, bo iego moc mała była, a ten był Krolem możnym. Zmowił się potym z Stroynatem albo Troynatą Siestrzeńcem Mendogowym, ktory na ten czas w Zmodzi panował, a także Wuiowi swoiemu stał na gardle, y sprzysięgli się obadwa, Stroynat z Downatem iakoby go mogli zabić.

A gdy Mendog wszystkie woyska swoie Litewskie posłał za Dniepr na Romana Kniazia Nathrawskiego, a Dowmant też iako Hołdownik z nimi był poszedł na tę wo ynę według powinności, upatrzywszy czas pogodny wrocił się nazad z ludem swoim, wymowiwszy się u Hetmana Mendogowego wielką a gwałtowną potrzebą. Tym fortelem ziechał się z Troynatem, ktory też miał pogotowiu woysko Zmodzkie, a tak obadwa bez wieści obskoczyli Mendoga Krola, gdy ieszcze spał, y tak śpiącego zabili, y dwu Synow iego Ruklę y Repikassę. Co usłyszawszy Woysiełk trzeci Syn iego, ktory był Cerncem Ruskim, uciekł do Pińska, y tam w Monasterze mieszkał. A Troynata począł panować na Wielkim Xięstwie Litewskim y Zmodzkim, roku 1263. od Narodzenia Chrystusa Pana, y tak się skończyło w ten czas Krolestwo Litewskie wespoł z Krolem Mendogiem, na ktorym był lat iedenaście, od roku 1252 ktorego był koronowany.

A Troynata będąc iuż Wielkim Xiędzem Litewskim wyprawił posły do Towciwiła albo Teophila Brata, Xiążęcia Połockiego, prosząc go aby przyiechał do niego dla spolney radości y winszowania na owym panowaniu, chcąc też z nim na poły rozdzielić się Xięstwem Litewskim, y dobytkiem Krola Mendoga zabitego

A gdy przyiechał Towciwił Xiążę z Połocka, iął myślić y radzić z Russaki swoimi, iakoby mogł zabić Brata Stroynatę, a sam iżby mogł Wielkie Xięwo Litewskie opanować, maiąc porozumienie z Woysiełkiem Czerncem Synem Mendagowym, ktory też na to wiodł Theophila, aby się pomścił nad Bratem swoim Poganinem zabicia Oyca iego, spuszczaiąc mu wszystko prawo swoie przyrodzone, iako Chrześcianinowi y Bratu w spolney Ruskiey wierze, gdyby zabił Troynatę. Potym tę

radę przeniosł Boiarzyn własny Towczywiłow, Prokopiey Połoczanin do Troynaty, przestrzegaiąc go aby o sobie czuł. Co usłyszawszy Stroynata, uprzedził Brata Theophila, y zabił go za razem, a Xięstwo iego Połockie opanowawszy, bespiecznie sam ieden w Litwie, w Zmodzi. y w Rusi panował, ale nie długo. bowiem Państwo Tyrańskie krwią Braterską y Wuiową oblite, nie rado bywa trwałe. Bo skoro Stroinat albo Troynata wyprawił woyska swoie Litewskie y Iatwieskie do Mazowsza roku 1264. a Czerwieńską ziemicę splundrował, y Zamku Orzymowa, w ktorym wszystkę meską płeć pomordował, dobył, iako się wyżsey z Kromera *lib.* 9. z Długosza y Miechowissa dowodnie pokazało, wnet się czterey wierni sludzy nieboszczyka Mendoga Krola Litewskiego na Stroynata sprzysięgło, a gdy szedł do łaźni, oni upatrzywszy czas zabili go, a sami do Woysiełka Czernca Syna Mendogowego na Pińsk uciekli. Aczkolwiek Kromer, Długosz y Miechowiusz piszą, iż go sam Woysiełk Czerniec Syn Mendogow z Teophilem Bratem Stryiecznym, a rodzonym tegoż Troynaty albo Stroynaty w łowiech zabili.

Prokopiey Boiarzyn Połocki Troynatę przestrzegł. Teophil zabity.

WOYSIEŁK ALBO WOLSTYNIK SYN MENDOGA
Krola będąc pierwey Czerncem z Zakonu Ruskiego, z Monasteru iako Kazimierz pierwszy Polski, na Wielkie Xięstwo Litewskie y Zmodzkie wybrany y podniesiony, Roku 1264.

ROZDZIAŁ V.

Gdy tak te srogie zaboystwa y wnętrzne niezgody Xiążąt Litewskich Ruskie, Zmodzkie, y y Litewskie państwa trwożyły, y wielkimi a prawie pewnymi niebespiecznościami przedtym Kwitnącemu w męstwie y w szczęściu państwu wielkiego Xięstwa Litewskiego groziły: obaczyli się Panowie, w ktorych należał porządek y zachowanie Rzeczypospolitey, iż bez iednego pewnego wodza y zwierzchniego sprawce, tak szerokie Państwo Krzyżakami Pruskiemi y Liflantskiemi, głownemi nieprzyiacioły, także Rusią ogrodzone niemogło się wcale osiedzieć, Przeto zaraz uśmierzywszy y zagasiwszy spolne między sobą nieznaszki, ziechali się do Kiernowa, gdzie wszyscy iednostaynie około wybrania y podniesienia na wielkie Xięstwo Woysiełka Czernca Syna Mendogowego, ktory na ten czas po zabitym Oycu w Pińskim Monasterze mieszkał, radzili. Ale Zmodź y Iatwieżowie, ktorzy Troynacie albo Stroynacie y Downatowi do zamordowania Mendoga Krola Litewskiego Oyca iego pomagali, przeciw temu byli, boiąc się, aby on nad niemi nie mścił się śmierci okrutney Oycowskiey. Rusacy zaś ktorzy byli od Skirmunta, Erdywiła, Algimunta, y Syngolta, Oyca Mendogowego, Xiążąt Litewskich zhołdowani, y do posłuszeństwa Litewskiego y spolney iedności zdawdna przypędzeni, iako Połoczanie, Nowogrodzanie, Grodnianie, Podlaszanie, y Mozerczanie, zgadzali się iednostaynymi głosy, na ktoregokolwiek z Synow Daniła Krola Ruskiego, albo na Lwa, albo na Romana, a drudzy na Swarna albo Swarmira Danilo-

Ziazd w Kiernowie.

Rosterki o wybraniu wielkiego Kniazia Litewskiego.

wego

wego Siestrzeńca, ktory na ten czas w Drohiczynie miał Stolicę swoię, a z Mendogiem Krolem Litewskim zabitym wielkie przyiacielstwo miał, y spolną mocą przeciw każdemu nieprzyiacielowi zawżdy zwykli byli obadwa walczyć.

Przeto iż te Xiążęta Ruskie przerzeczone mężne były, k temu Litwie w sąsiedztwie zewsząd przyległe, radzili aby na wielkie Xięstwo Litewskie ktorykolwiek z nich był przyzwany, Litewscy zaś wszyscy Panowie, Kniaziowie y Boiarowie na to y słowa mowić niepozwolili, broniąc w tym y przestrzegaiąc zacności, zawołania, y pierworodnych własności narodu swego, ktory poczowszy od Palemona, y Dorsprunga, Xiążąt Rzymskich, iako w tych krainach pułnocnych dziwnym losem Pańskim z Włoch zanieseni osiedli, y grunt państwa Litewskiego fundowali, nigdy postronnych panow nad sobą niemieli ani znali, y owszem ieszcze na Ruskie Xięstwa Synow Xiążąt Litewskich, Litwa y Zmodź wsadzała, iako Erdziwiła na Nowogrodzkie, y Podlaskie, Mingayła y Ginwiła na Połockie, Skirmunta na Łuckie, Karaczowskie, Turowskie, Starodubskie y Czernihowskie, także też Pissimonta, Troynatę, Algimunta y Ringolta Oyca Mendogowego Krola Litewskiego, ktory sam z potomkami swoiemi Litewskim y Zmodzkim męstwem w Rusi moc swoię szeroko rozkrzewili, a gdyby z Synów Daniła Krola Ruskiego, ktorego na Wielkie Xięstwo Litewskie przełożyli, tedyby Rusin był życzliwszy Ruskiemu narodowi, zaczymby Litwa z wielkiego Państwa w mały Powiat albo iakie udzielne Xięstwo potym do Ruskiego włodowania obrocona była, przeto słuszniey, pożyteczniey, y sławniey Woysiełka albo Wolstynika Syna Mendogowego, iako własnego y iednego dziedzica z Monasteru Pińskiego wziąć, albo y gwałtem ieśliby tego była potrzeba wydrzeć radzili, a na wielkie Oyczyste Xięstwo Litewskie podnieść, y na Stolicy dziedziczney zgodliwie posadzić, nieszukaiąc tego u postronnych y cudzych Narodow, co w Domu mieć snadnie mogli z większą sławą y pożytkiem. Rozrywka w Elekcyi starey Litwy y Zmodzi.

Wyprawili tedy Panowie Litewscy zaraz do Woysiełka Posły imieniem wszystkiego pospolstwa y Boiar Litewskich, wzywaiąc go y prosząc na Oyczyste Państwo, ktory acz się powołaniem od Boga na inszy stan, to iest Duchowny, a k temu zakonny długo wymawiał, wszakże gwałtowną potrzebą zatrwożoney y ku zginieniu przez wnętrzne niezgody nachyloney Oyczyzny zwyciężony, y uprzeymymi proźbami poddanych zmiękczony wyiechał z Monasteru Pińskiego, do Nowogrodka, a potym zebrawszy się z Nowogrodczany, w Xiążęcym potcie ruszył się do Kiernowa, gdzie go wszyscy Panowie, Boiare, y pospolstwo z wielkim weselem y radosnym łado łado śpiewaiąc z klaskaniem ręku przyięli, y na stolicy wielkiego Xięstwa Litewskiego, Zmodzkiego, Nowogrodzkiego, Połockiego y Kurlandskiego, posadzili y z zwykłemi ceremoniami z mieczem w czapce Xiążęcey podnieśli. Woysiełk Czerniec na Xięstwo wielkie podniesiony.

A otrzymawszy iuż gruntownie państwo oyczyste Woysiełk trwał nabożnie w Greckim Cernczym zakonie, bo zawżdy na Xiążęcym ubiorze z wierzchu kapicę nosił czarną, iako też Kazimierz Mieszkow Syn Bolesława Chabrego Krola pierwszego Polskiego Wnuk czynił, gdy był

także z Klasztornych cieniow na Krolestwo Polskie Oyczyste przywiedziony. Ale Walstynik odmienił się pobożnością od onego, bo Kazimierz iak ubior z wierzchu nosił, takim też był y wewnątrz cnotami ozdobiony, y ku wydzwignieniu upadłey Korony świętą pobożnością uzbroiony. Woysiełk zaś z wierzchu owcze odzienie nosił, a we wnątrz wilk się drapieżny taił. Bo zaraz na początku panowania wiele panow Zmudzkich, Iatwieskich y Litewskich pomordował, mszcząc się zabicia Oyca Mendoga, drudzy zaś iako przed Neronem uciekali, a on swoim Dworzanom ich imiona rozdawał, a tym prześladowaniem nieprzyiacioł wnętrznych, y łupiestwy poddanych wielkie skarby zebrał, ktorymi potym przeciw Lwowi Daniłowiczu Krolewicu Ruskiemu, Włodymirskiemu Xiążęciu walczył, o spolność Granic Litewskich. Z Swarnem zaś Xiążęciem Droickim Siestrzeńcem Daniłowym wielką przyiaźń wiodł, y spolną mocą obadwa Polskę naieżdżali, y aż do Iłży przeciw Bolesławowi wstydliwemu Monarsze Polskiemu Krakowskiemu y Sendomirskiemu Xiążęciu walcząc, wszystkie wołości wszerz y wzdłuż wypalili, y Iłżę Miasto zburzyli. Iatwieżow też do Mazowsza y Lubelskiey ziemie Kozactwy drapieżnymi ustawicznie nasyłali, których tegoż roku Bolesław wstydliwy poraził y wykorzenił z Podlasza.

Okrucieństwo Woysiełka Czerca.

Woysiełk do Iłże Polskę woiował.

O PORAZENIU NA GŁOWĘ IATWIEZOW Pobratynow Litewskich przez Polaki na Podlaszu, Roku 1264.

CO był za Narod ci Iatwieżowie, a iako mowę, obyczaie y sposob życia mieli, tośmy iuż szeroko y dowodnie pokazali w sprawach y w dzieiach Ruskich, gdy ich ono Iarosław Swatopełkowic, Kiiowskie y Włodzimirskie Xiążę poraził, Roku od Chrystusa 1113 co wyżey naydziesz ieśliś żabaczył. Na tych się też Iatwieżow Bolesław Pudicus albo Wstydliwy rzeczony, Monarcha Polski pospolitym ruszeniem Polskiey ziemie zebrał, pobudzony w gniew słuszny, ich częstymi drapieżnymi naiazdy, y plundrowaniem ziem swoich.

Tak tedy usłyszawszy o wnętrznych rosterkach Ruskich y Litewskich Xiążąt, Roku od Chrystusa Pana 1264 wielką mocą zszykowawszy woyska Polskie pod Zawichwostem, ciągnął na Podlasze, ostrożną sprawą y porządną. Bo tak rozumiał, co się y stało, iż Iatwieżowie iako do zwycięstwa, tak do mężney śmierci uporni, mieli mu dać bitwę, choćby też y przegrali, a krain swoich przed oczyma niedopuścic burzyć, iakoż się Bolesław nieomylił w swoim zdaniu o męstwie Iatwieskim. Bowiem iako skoro w Granice ich wciągnął 22. dnia Miesiąca Czerwca, wnet wszystka wielkość onego Pogaństwa z Komatem [tak Kromer] ku odbiciu Woyny gotowa, a ledwo od straży Polskiey obaczona gdy słońce wschodziło do obozow Polskich z ochotną śmiałością, y wesołą iako na gody radością zapalczywym a śpiesznym pędem przycierała. Co obaczywszy Bolesław, wywiodł Polskie uphy przeciw im szykowane, potkali się z obudwu stron ogromnie, iedni na drugich ślepo a zapalczywie uporną chęcią darli się, tak iż kilko godzin wątpliwym zwycięstwem

Smiałość Iatwieżow y bitwa ich z Polaki.

cięſtwem y ſpolnym męſtwem bitwa trwała. Potym gdy Polacy wielkością przemagali, y Xiążę Iatwieſkie Komata ukłoli [ktory ſię przodkiem ſam potykał] poczęli Iatwieżowie dopiero uſtawać, wſzakże z nich żaden z mieyſca nieuſtąpił, aż wſzyſcy do iednego mężnie ſię z Polaki biiąc, y nierowny odpor uporną śmiałością dawaiąc na placu polegli, nie bez pomſty śmierci ſwoiey. W czym Sabinom, Samnitom, Weientom, Equom, Kampanom, Kartagineńczykom, Spartanom *aż Termopilas*, y inſzym rozmaitym Narodom, ktorych Livius z Rzymiany y Trogus, &c: mężne o wolność bitwy wypiſali, przyrownani a ſnaść y ſowito w Rycerſkich dzielnościach nad nich przełożeni bydź maią. Bo wżdy oni czaſem a mało niewſzyſcy *ſubjugum miſſi* Rzymiany zwycięſce nad ſobą wyznawali, a czaſem przegrane bitwy [zachowawſzy ucieczką zdrowia ſwoie] naprawowali, y odnawiali a Iatwieżowie Litewſcy, wolności ſwoie y Oyczyzny ſwobodę, zarazem śmiercią mężną mężni mężowie zapieczętowali. Bo iako Długoſz y Miechovius *lib:3. cap. 45. fol. 145.* y Cromerus *lib. 9.* świadczą, *nec pedem referre in bello, nec unquam pugnam etiam iniquam detrectare conſueverant, nec noverant quidem terga vertere,* iż ani uciekać, albo nogi umknąć na woynie, ani też bitwy, choć przegraną widzieli, zwłoczyć albo wzbraniać byli zwykli. Dla ktorego uporu na tey woynie od Polakow prawie byli z gruntu wygładzeni, zwłaſzcza Boiare albo Slachta, iż tylko mało co chłopſtwa z nich zoſtało, ktorzy ſię potym z Litwą zmieſzali, tak iż dziś imię Iatwieżow nie bardzo znáiome ieſt, oſtatki ich Boleſław mieczem do wiary Chrześciańſkiey przymuſił, bo ktory ſię chrzcić wzbraniał, każdego ścięto. A iżby tak puſta ich kraina nie zoſtała, Mazurami y Polaki z ktorymi ſię potym Ruſacy dla przyległości pomieſzali, Podlaſze oſadził. Wyprawił też Boleſław Pudicus u Alexandra Papieża czwartego Privilegia, aby nowy Biſkup Iatwieżom Nowoohrzczeńcom był uſtawiony, wſzakze to do ſkutku nie przyſzło, acz Papież piſał do Arcybiſkupa Gnezneńſkiego około tego, ktory liſt Długoſz w ſwoiey Kronice napiſał. Oſtatek o tych Iatwieżach iakom ci powiedział, czytay wyżey w dzieiach Ruſkich.

Komat Xiążę zabity.

Iatwieżowie porażeni.

Tegoż roku Kometa ſtraſzna przez trzy Mieſiące trwała w Polſzcze, za ktorą potym mór na bydło wſzelakie przyſzedł. W Pruſiech też Krzyżacy od Pogan Pruſſow, Zmodzi, Kurlandow y Litwy prawie wſzyſcy byli porażeni, a mało z gruntu niewygładzeni. Bo y Miſtrza Helmeryka, y Teodryka Marſzałka wielkiego, w bitwie przegrániey, gdzie przednieyſze woyſka Rzeſze Niemieckiey poległy, ſtracili.

Cometa.

Helmeryk Miſtrz Pruſki zabity.

O WTARGNIENIU SWARNOWYM Z RUSIĄ DO POLSKI, y porażeniu iego przez Polaki, Roku 1265.

ROZDZIAŁ VI.

ROku 1265. Swarno albo Swarmir Xiążę Drohicki y Łuckie z Woyſiełkiem wiekim Xiędzem Litewſkim y Zmodzkim, zebrali woyſka wielkie na Boleſława Pudyka Monarchę Polſkiego, chcąc ſię pomścić zburzenia Podlaſza, y porazki Iatwieżow. A tak wielką mocą

naprzod do Sendomirſkiey Ziemie wtargnęli, paląc y burząc co ſię nawinęło. Ale Slachta y Panowie Sendomirſcy nieradząc ſię w tym Monarchy Boleſława, także poſpolſtwo nad nadzieię ich, wnet ſię iako na gwałt do kupy zebrali, a Ruſſakow w rożnych zagonach y wciaſnych kątach zaſkoczywſzy znaczną porażką pogromili, y poimanych nawiązali, a łupy ſwoie ſowito odebrali, tak iż Swarno z Ruſaki, y Woyſiełk z Litwą, ledwo mydło uwiezli, y obozow odeſzli.

Ruſſacy y Litwa od Polakow porażeni.

Roku zaś 1266. Daniło Romanowic Krol Ruſki, dwa kroć z ramiona Papieſkiego raz w Kiiowie drugi w Drohiczynie koronowany, Rzymſkiego Kościoła Apoſtata [iak go Miechowius *lib: 3. fol. 168.* zowie] przodek Xiążąt Oſtroſkich żywota dokończył, Lwa y Romana Synow zoſtawiwſzy.

Daniło Krol umarł.

Tegoż roku Boleſław Wſtydliwy Monarcha Polſki widząc roſterki dla śmierci Daniłowey w Ruſi, umyślił ſię ſwoich krzywd, y zabicia Semowita Xiążęcia Mazowieckiego pomścić nad Swarnem Drohickim Kniaziem, ruſzył tedy ziemię, a wſzyſtkim ſię kazał ściągać dla popiſu y ſzyku do Ropczycz miaſteczka. Sprawę wſzyſtkę woienną, y zwierzchnie Hetmańſtwo poruczył Piotrowi Woiewodzie Krakowſkiemu, a ſam Boleſław z Kingą żoną uſtawicznie ſię modlił, woyſko ſwoię w obronę pewną Panu Bogu poruczaiąc. Piotr zaś Woiewoda wziąwſzy pod ſprawę woyſko, ciągnął proſto w ziemię nieprzyiacielſką, ale wſzyſtko bacznie, roſtropnie y opatrznie ſprawował, oſtrożnie poſtępował, ſtraż y ſzpiegi na wſzelkie ſtrony rozſełał, obozom mieyſca y położenia przyrodzeniem nad wodami obierał, a w picowaniu dla żywności, paſzey, y dla drew niepuſzczał ani poſyłał z obozow, tylko z pewną obroną Rycerſtwa zbroynego, wiedząc iż z chytrym nieprzyiacielem igrzyſko zaczął. Nie bardzo byli daleko ziemię nieprzyiacielſką zaśli Polacy, aliści Swarno Xiążę z wielkim woyſkiem Ruſkim, Litewſkim, y pomocą Tatarſką, na polu ktore Pięta nazywaią ogromne uphy pokazał, y położył ſię obozem niedaleko od woyſka Polſkiego, ale tego dnia Polacy w pokoiu ſtali. Nazaiutrz 19 dnia Czerwca Mieſiąca w Sobotny dzień Swiętego Protazego y Gerwazego Męczennikow [ktorego też dnia przedtym Roku 1205. Romana Dziada tego Swarna Oyca Daniłowego Polacy u Zawichwoſta byli porazili y zabili, iak ſię to wyżey wierſzem powiedziało] wywiodł Piotr Woiewoda Polakow zſzykowanych do bitwy, napomniawſzy ich, iż ten dzień mieli mieć iako y przodkowie ich nad tymże niepzyiacielem ſzczęśliwy. Swarno też bitwy niezbraniał, a tak Polacy z daleka naprzod poczęli ſtrzelać z kuſz na Ruſaki, Ruſacy zaś z Litwą y z Tatary z łukow, ale iż ſię lepiey Ruſakom ſzczęście y zwycięſtwo ſzańcowało, gdy niż raz Polak kuſze lewarem naciągnął, tym Ruſin ieden prętkimi ſtrzałami kilkudzieſiąt ſnadnie ranił, wnet Polacy z wielkim pędem na nieprzyiacielſkie uffy przytarli, a z bliſka kopiiami, oſzczepami, y mieczami Ruſakow bili, zkąd zaraz ich rzecz lepſza bydź poczęła, uſtępuią Ruſacy, Polacy na nich przycieraią, Swarno ſam uſiłował znowu bitwę naprawić, ále widząc iż prożno, popuścił koniowi wędzidła, pierzchnął za drugiemi, a tu dopiero wſzyſtko woyſko Ruſkie tył podało, ieden uff drugiemu uciekaiąc zaſtępuie, y zawadza, pomie-

Boleſław Polſki na Ruſaki.

Sprawnego Hetmana poſtępki w ziemi nieprzyiacielſkiey.

Pole Pięta.

Bitwa Polakow z Ruſaki.

Swarno uciekł z bitwy.

ſzali

ſzali rożno rożne ſzyki, Polacy ſieką y kolą uciekaiących, wiele ich też odrzucaiących broń imaią, wiążą, topią, w powrozach wiodą, tak iż zupełne a ſławne zwycięſtwo Polacy otrzymali, a rozebrawſzy bogate, y naſpiżowane nieprzyiacielſkie obozy, y Ruſkie wołości ſzeroko ſpuſtoſzywſzy, wrocili ſię zwycięſcy do Polſki, rozmaitymi łupami obciążeni. A tak bardzo ſiły Ruſkie z ich myślą hardą tą porazką były przełomione, iż potym przez wiele lat nieśmieli nic nieprzyiacielſkiego myślić przeciw Polakom. O tym Długoſz y Miechovius *lib. 3. cap. 45.* Crom: *lib. 9 &c.*

Ale Litwa tegoż roku mſcząc ſię porazki Ruſakow, zebrali ſię z Pogany z Pruſami, z ktorymi Mazowſze biedne zwoiowali, y ſplundrowali, gdy Boleſław y Konrad Xiążęta Mazowieckie tylko Zamkow ledwo obroniły.

W tenże czas gdy Ciemens tego imienia czwarty Papież świątobliwością żywota ſławny umarł, Stolec Papiezki był prożny przez trzy lata, dla niezgod Kardynalſkich.

O ZABICIU WOYSIEŁKA MENDAGOWICA KROLEwica y Wielkiego Xiędza Litewſkiego przez Lwa Daniłowica Krolewica Ruſkiego, Roku 1267.

Po śmierci Daniła Krola Ruſkiego, gdy ſię niemałe burdy wſzczęły między Xiążęty Ruſkiemi, y Synami iego, około zwierzchności Monarchii, Woyſiełk też wielki Xiądz Litewſki y Zmodzki, maiąc czas po temu, wziął y opanował w Interregnum kilko Zamkow Ruſkich, a zebrawſzy woyſko z Litwy y z Zmodzi z oſtatkow Iatwieżow, ciągnął na Wołyń, chcąc Wołodimierz wydrzeć Lwowi Daniłowicu Ruſkiemu Krolewicu, ale Xiążę Lew uchodząc mądrze z Woyſiełkiem woyny, zwłaſzcza w zatrwożonym po Oycu świeżo umarłym Interregnum, dał w Kompromis do ſłuſzney o rożność ſpolnych granic ugody z Woyſiełkiem Litewſkim Xiążęciem, ktory ſię wſzyſtkiego Wołynia upornie pod Ruſią domagał. Roſpuścił tedy woyſko Woyſiełk wziąwſzy ſobie czas na ſpolną rozmowę z powinnymi Lwowymi, ktorzy zabiegaiąc niebeſpieczney woynie, ziechali ſię byli do Włodimirza, Waſilko Xiążę Halickie, Brat nieboſzczyka Daniła, a Stryi Lwow rodzony, Swarno Drohickie y inſze Xiążęta Ruſkie. Woyſiełko też wielki Xiądz Litewſki przyiechał na czas złożony do Wrowſka Monaſtera S. Daniła, w ktorym pierwey będąc Czerncem w Zakonie, tamże leżał długi czas, obozem ſię położywſzy z Pany y Kniaziami ſwoiemi, y Boiary Litewſkiemi, czekaiąc wyiazdu Xiążąt Ruſkich na Kompromis y ugodę o rożność granic. Ale Lew Daniłowic Xiążę Włodymirſkie zakrawaiąc chytrego fortelu Iaropełka Monarchy Kiiowſkiego y Włodzimirſkiego przodka ſwego, ktory ono był Boleſława Krzywouſtego Krola Polſkiego niezwyciężonego zdradnym przemyſłem pod Haliczem poraził roku 1139. o czym ſię wyżey dowodnie pokazało, umyślił wyzwać Woyſiełka głębiey w ziemię Ruſką, iżby go tak ſnadniey mogł przez nogę przerzucić. Poſłał tedy ku niemu do Wrowſka Waſilka Stryia Xiążę Ha-

Woyſiełk do Ruſi z woyſkiem Litewſkim.

Chytrość Lwowa.

lickie, y Swarna Brata Sieſtrzycznego, proſząc go aby do Włodzimirza z Radami ſwoiemi Litewſkiemi beſpiecznie dla przyiacielſkiey namowy przyiechał: Wzbraniał ſię długo Woyſiełko z Pany Litewſkiemi, maiąc podeyźrzaną wiarę Lwowę, poniewaź z ſobą w nieprzyiaźni zdawna byli y także chciał aby Lew do niego do Wrowſkiego Monaſteru ieśliby miał potrzebę przyiechał, gdzieby tak Litwie, iako y Ruſi iednako granice przyległy. Ale gdy Woyſiełkowi Swarno y Waſiełko Halicki wiarę ſwoię obowiązali, y za beſpieczeńſtwo pzyrzekli, dał ſię namowić, iechał z nimi do Włodzimirza, gdzie go Lew z Bratem Romanem w dzień Niedzielny pokrytą z wierzchu przyiaźnią uczciwie [a w ſercu wąż] przyiął.

Miał goſpodę Woyſiełk z ſwoią Litwą w Monaſterze Swiętego Michała wielkiego. Nazaiutrz zaś ſkoro po obmowie, proſił tych wſzyſtkich Xiążąt na obiad Markolt Niemcin Pan Ruſki, ktory był zwierzchnim ſprawcą y Radą u Daniła zmarłego Krola Ruſkiego, tamże byli wſzyſcy weſeli, a pod dobrą myśl podpiwſzy Waſiełko [iako Latopiſiec świadczy] Kniaź Halicki iachał do ſwey goſpody, Woyſiełk także wielki Xiądz Litewſki do Monaſteru Swiętego Michała goſpody ſwoiey, iachał z Litwą beſpiecznie. A potym Lew Daniłowic Xiążę Włodzimirſkie przyiechał do niego w Monaſter piiany, y wyzwał go zpokoiu albo z łożnice mowiąc towarzyſkim obyczaiem, napiymo ſię ieſzcze Kumie [bo ſię byli w ten czas u Markolta Niemcina pokumali iakoby dla lepſzey, ano dla zdradliwey przyiaźni] a ſkoro do niego Woyſiełk piiany beſpiecznie z pokoiu wyſzedł, nieſpodziewaiąc ſię zdrady, zaraz mu Lew począł wyrzucać na oczy okrucieńſtwa Oyca iego Mendoga, ktore czynił nad ziemiami Ruſkiemi, tudzież iż y on łakomie a nieſłuſznie Zamkow iego Ruſkich Oyczyſtych kilko był ubieżał, a zatym z wielką popędliwością kazawſzy go ſwoim ſługom oſkoczyć, ſam mu rozściął głowę, aż mozg na ścianę y na ſługi pierzchnął. Tak że zabitego w Monaſterze odeſzli, a Panow inſzych Litewſkich w goſpodach na poſſadzie poimano, Statki rozebrano, rozſzarpano, Dworzanow też właſnych Woyſiełkowych piianych, ktorzy ſię takiey czci nieſpodziewali, poſieczono, a drugich na zamek Włodzimirſki poſadzano. A tym ſpoſobem Lew uczynił ſobie koniec woyny z Litwą. A Waſiełko Xiążę Halickie Stryi Lwow, z Swarnem Drohickim, pokazuiąc z ſiebie iż śmierci Woyſiełkowey nie byli winni, bo go byli ſami na ſwoie ſłowo z Wroſkiego Monaſteru wywabili, z wielką tego żałością używali, maiąc to za wieczną zelżywość y hańbę Narodu Ruſkiego, iż tak zacne Xiążę przeciw prawu wſzech Narodow, za złamaniem od nich przyrzeczoney wiary było zabite. Tamże go w przerzeczonym Monaſterze S. Michała wielkiego w Włodzimirzu Xiążęcą pompą uczciwie, acz za iego nieſtało, pochowali. O czym Latopiſiec Litewſki y Ruſki, Miechovius także *lib. 3 cap. 49. fol. 153.* Cromerus *lib. 9. &c* wſpominaią.

Woyſiełk wielki Kniaź Litewſki od Lwa Daniłowicza okrutnie zabity.

Pogrzeb Woyſiełkow.

W tym Waſiełku zabitym Synu Mendogowym [ktorego z Oycem iednaka śmierć podkała] Krolewicu y Wielkim Xiędzu Litewſkim, Połockim, y Zmodzkim, ſkończyła ſię Familia Xiążęcia Rzymſkiego Palemona z Herbu Kolumnow. A Stolica Litewſka przenieſiona powto-

re

re do Kitauruſſow, tychże Potomkow Xiążąt Rzymſkich, ale inſzey Familii, na ktorą był wybrany Swintorog Utenuſowic.

A Lew Daniłowic zabiwſzy Woyſiełka wielką ſławę y miłość u Ruſkow ſwoich otrzymał, y bez boiaźni beſpiecznie ſam w Ruſkich Xięſtwach Podlaſkim, Wołyńſkim, Kiiowſkim, Swiniogrodzkim, Podgorſkim [gdzie y Lwow miaſto ſławne z dwiema zamkami od ſwego Imienia założył] y Halickim, po śmierci Stryia ſwego Waſſilka Brata Daniłowego ſzeroko a wielmożnie panował z Bratem ſwoim Romanem. A to ſą wſzyſtko przodkowie Xiążąt Oſtrolkich y Zaſławſkich. Lwow Miaſto założone.

SWINTOROG UTENUSSOWIC Z HERBU KITAURUS na Wielkie Xięſtwo Litewſkie wybrany, Roku 1268.

ROZDZIAŁ VII.

GDy tak przez wnętrzne niezgody, y ſzkodliwe domowe roſterki Xiążęta Litewſkie Mendog Krol od Stroynaty Synowca, Stroinat też zabiwſzy Brata Towciwiła Połockiego od Woyſiełka albo z iego naprawy, Woyſiełk zaś wygubiwſzy wiele Panow Litewſkich od Lwa Daniłowica był zabity, bardzo było poſzło Wielkie Xięſtwo Litewſkie na Wołoſkie Goſpodarſtwo, ale wczas temu Litwa zabieżała, widząc iż ſię Rzeczpoſpolita ku upadku miała. Bo zarazem nieczekaiąc aby ſię interregna zaſtarzały, Iednowładcow albo wielkich Xiędzow z właſnego narodu porządną y chwalebną [acz w on czas ieszcze byli proſtymi bez nauk Pogany] opatrznością ſobie wybierali. Iako y w ten czas opłakawſzy obyczaiem Pogańſkim, żałoſne zamordowanie Wielkiego Xiędza ſwoiego Woyſiełka Mendogowica, ziechali ſię wſzyſcy do Kiernowa, gdzie po krotkich namowach iednoſtaynymi głosy wybrali na Wielkie Xięſtwo Litewſkie y Nowogrodzkie Swintoroha Utenuſſowica z Herbu Kytaurus Xiążę Zmodzkie, ktory w ſędziwey ſtarości w ten czas był tylko ſam iedyny potomek Xiążąt Rzymſkich, Iuliana, Dorſprunga y Proſpera Ceſaryna, y Hektora Herbu Rożey, ktory w te pułnocne Zmodzkie Litewſkie kraie z Publiuſzem Palemonem albo Libonem, iako ſię o tym wyżey powiedziało, morzem za dziwną ſprawą Bożą byli zanieſieni. A Swiatorog w ten czas iuż miał lat 96 gdy był wybran na Wielkie Xięſtwo Litewſkie.

Roku zaś 1269. gdy ſię niezgadzał z Slachtą y Rycerſtwem ſwoim Zemomiſław Kuiawſkie y Łęczyckie Xiążę, tak iż z Poddanymi Pan, Poddani zaś z Panem ſrogim wolności broniąc burdy wnętrzne wiedli, wnet ſię Litwa zebrała, acz ich nieproſzono na iednanie, y proſto przez Mazowſze y Pruſkie granice do Kuiawſkiey ziemie wciągnęli, a nabrawſzy ludzi y dobytku, z wielką korzyścią y łupami do Litwy ſię wrocili. O czym Długosz y Cromerus *lib. 9.* Miechovius *fol. 170 lib. 3tio cap. 56. &c.* Litwa Kuiawſką Ziemię zwoiowała.

Tegoż Roku 1269 dziwne ſię cuda w Polſzcze ukazały, na obłokach woyſka wielkie y ogromne potykaiące ſię widziano, y chrzęſt iako od zbroy ſłyſzano. A potym na drugi rok 1270. dwudzieſtego dnia Cuda na Niebie.

Stycznia w ziemi Krakowskiey we wsi Nakiel, trzydzieści y sześć dzie-
36 Dzieci iednym porodzeniem. ci żywych iednym porodzeniem Slachetna Margareta Małżonka Grofa Wirobosława urodziła, ktore tegoż dnia pomarły.

Potym też druga Cechna imieniem sześćdziesiąt dzieci także ie-
60. Dzieci razem. dnym rodzeniem porodziła. Wszakże y Avicenna pisze w księgach
78 Dzieci razem. o Zwierzętach, iż iedna Niewiasta siedmdziesiąt y ośm dzieci miała iednym porodzeniem. Także Albertus Magnus *lib. 9. de historijs Anima-*
150. Dzieci razem. *lium* pisze iż iedna Niewiasta pułtora sta dzieci w Niemieckiey ziemi iednym porodzeniem miała, ale niedonoszonych y martwych, á każde nie było więtsze iedno iako palec mały u ręki męskiey.

Julius też Solinus Polihistor cap. 3. pisze, iż w Rzymie za panowania Augusta Cesarza, iedna Sielanka Fausta imieniem, czworo Bliźniąt żywych iednym razem porodziła, dwoie mężczyzny, á dwie dziewce.

Tegoż roku 1270 u Kalisza urodził się Cielec o siedmi nogach, o dwu głowach z psiemi zębomi, z ktorych iedna głowa na własnym przy-
Cielec dziwny. rodzonym mieyscu, á druga u ogona była: Scierwu iego ani psi, y ptacy nieśmieli się dotknąć.

Tegoż Roku w rzekach Sląskich w Odrze y w Osie, przez trzy
Woda y deszcz krwawy. dni woda krwawa płynęła, á we wsi Michałowie krwawy deszcz szedł przez trzy dni.

Też od dwudziestego dnia Czerwca począwszy, aż do puł Sierpnia Miesiąca, deszcz gwałtowny, w nocy y we dnie bez przestanku szedł, á gdy rzeki wezbrały, Sioła, Dwory y Miasteczka w niskich polach leżące, zatopiły, iż tylko wierzchy budowania z wody wyglądały.

Wisła zaś y Narew wszystko cokolwiek nad nimi było powywracały, y gwałtownym potopem role popsowały, z kąd potym drogość wielka y głody nastąpiły, ale się do Litewskich rzeczy wrocimy.

Swintorog Utenusowic Wielki Xiądz Litewski w zeszłych leciech staruszek, maiąc pokoy od Krzyżakow Pruskich, ktorzy w ten czas mieli co czynić z Prusy Pogany, spokoynie w Litwie panował, á potym Syna Germonta Xiążę Zmodzkie za żywota swego, na Xięstwo Wielkie Litewskie Panom y Boiarom zalecił y naznaczył, aby go sobie za Pana wczas wybrali. A gdy z trafunku z Germuntem przerzeczonym synem swoim Wielki Xiądz Litewski Swintorog iechał w łowy, podobało mu się mieysce w puszczy bardzo ozdobne miedzy gorami, gdzie rzeka Wilna wpada w Wilią, y prosił Syna swego Germonta przykazuiąc mu, aby na tym mieyscu y miedzy tymi rzekami po śmierci ciało iego według obyczaiu pogrzebu Pogańskiego spalił, y aby
Palenie trupow za mieyscych naznaczone. iuż potym niegdzie indzie, iedno na tymże mieyscu iednym, ciała inszych Xiążąt Litewskich, także Panow y Boiar zacnieyszych palono, y pogrzeby odprawowano. Bo przedtym palili trupy martwe na tym mieyscu gdzie kto umarł. Potym też Swintorog Utenusowic rychło dokonał żywota swego w Nowogrodku, zostawiwszy Syna Germonta na państwo Litewskie, á wykonał wieku swego lat 98. A na Xięstwie Litewskim tylko 2. Lecie.

GERMONT

GERMONT SWINTOROGOWICZ WIELKI XIĄDZ LITEWſki, Ruſki, y Zmodzki, Roku 1271.

Giermont ieſzcze za żywota oycowſkiego będąc na Wielkie Xięſtwo Litewſkie, Ruskie y Zmodzkie ſpolnym wſzech ſtanow zezwoleniem wybrany, po śmierci zaś oycowſkiey Roku 1272 w Kiernowie był na Stolicę w czapce Xiążęcey podnoſzony, według obyczaiu zdawna zwykłego, y od przodkow podanego. Potym czyniąc doſić roſkazaniu y woley oycowſkiey uczynił y założył wielkie Zbliſce miedzy gorami, na tym mieyſcu gdzie Wilna rzeka do Wiliey wpada, laſy wſzyſtkie okoliczne kazał wyſiec, á uprzątnąwſzy plac ſzeroki, poświęcił ono mieyſce z Werozbitami ſwoimi obyczaiem pogańskim, nabiwſzy bydła rozmaitego Bogom ſwoim na ofiarę, tamże naprzod ciało oyca ſwego Swintoroga Utenuſowica według zwyczaiu ſpalił, ubrawſzy go w zbroię y w ſzaty iego co nadrożſze, y Szablę, Saidak, Włocznią, Chartow z Wyzłami po parze. Jaſtrzęba, Sokoła, y Konia żywotnego na ktorym ſam iezdzywał, y ſługę albo kochanka iego nawiernieyſzego y namilſzego, żywego z nim poſpołu ſpalili, złożywſzy wielki ſtos drew dębowych y ſoſnowych. Ryſie zaś y Niedzwiedzie paznogcie Panowie y Boiarowie około ſtoiąc w ogień miotali, dla tego iż wierzyli o dniu ſądnym, na ktory umarli wſzyſcy z nowu do żywota przywroceni mieli ſtanąć, á iż Bog ieden iakiś [ktorego nieznali tylko o nim tak wierzyli] wſzechmocny, y nad wſzyſtkie inſze Bogi naywiętſzy, miał w ſzyſtkich ludzi dobre y złe ſprawy ſądzić. ſiedząc na gorze wyſokiey y przykrey, na ktorą gorę trudno wierzyli wleść bez paznogci Ryſich albo Niedzwiedzich. Ale ſię o tym wyżey doſyć ſzeroko powiedziało, w opiſaniu rozmaitych Bałwochwalſtw Ruſkich, Polſkich, y Litewſkich. Tym tedy ſpoſobem Swintoroha Oyca Wielkiego Xiędza Litewſkiego, Germont Syn na on Swiat odprawił przez ogień, a kości zebrawſzy w Trunę włożono zaſpuntowaną, á potym na tym mieyſcu wynioſłą mogiłę uſypano.

A ten kſztałt y obyczay palenia trupow miaſto pogrzebu, znać iż Litwa miała podany od Palemona albo Libona, y od inſzych w te ſtrony zanieſionych Rzymian, ktorzy także trupy umarłych zwykli byli palić. Rzymianie zaś y inſi Włoſi ten obyczay od Eneaſza Troiańſkiego wzięty zachowywali. Bo y Troianie y wſzyſcy Grekowie trupy zawzdy palili, o czym naydzieſz u Wirgiliuſza, Liwiuſza, Owidiuſza &c. A Homerus w te ſłowa pięknie opiſuie pogrzeb Patrokluſa Achileſowego kochanka od Hektora zabitego, Iliadum lib. 23.

Tum queis ea cura laboris
Demandata fuit congeſta protinus omni
Materia ſtruxere pyram, quæ partibus eſſet
Quatuor æqualis, ſed quælibet ordine centum
Longa pedum: & triſtes ſuper impoſuere Patroclum
Exanimem, multas etiam de more bidentes
Incurvosq; pedes lectiſſima corpora tauros.

Cæsos ante pyram circumposuere, sed horum
Pingui adipe exanimem totum contexit Achilles,
Apide ad usq; caput, mactataq; corpora circum
Mellis & unguenti redolentia vasa locavit.
Tum feretro incumbens, gemitumq; è pectore ducens
Quatuor adiecit busto præstantia equorum
Corpora, deq; novem geminos (quos ipse fovebat
Consveto sibi more) canes: ter quatuor addit
Egregios iuvenes præstanti ex sangvine Troum
Infesto mactans animo, post igne voraci
Omnia consumente, gravi de pectore questu
Suspirans, his voce vocans, affatur amicum :
Salve [ait] infernis etiam Patrocle sub umbris,
Gaude etiam, quia pollicitis nunc omnia solvi,
Debita vota meis. Tecum bis sena cremantur
Corpora Troiani iuvenes, &c.

Hectorow zaś Pogrzeb tak wyraził żałosnym wierszem.

Sic ait. Illi alacres mulos currusq; parabant
At plaustris iunxere boves mora nulla, parati
Conveniunt omnes in eodem limine portæ,
In sylvamq; abeunt, sonat icta securibus Ilex
Roboraq; & quercus, ac ter tribus inde diebus
Materiam cædunt, plaustris & curribus omnem
Convectant: Decima struitur pyra, ponitur Hector
Desuper exanimis, post hæc alimenta ferentes
Subijciunt flammis, & auara incendia miscent
Postera iamq; dies, primo surgebat Eoo;
Conveniunt, nigroq; ignes extinguere vino
Incipiunt, multis lachrimis albentia fratres
Ossa legunt cinere è medio, & candente favilla,
Atq; urnæ includunt, Auro ex meliore paratæ
Quam molli circumseptam vellamine, Terræ
Defodiunt, circumq; locant ingentia saxa,
Atq; ita honorati statuunt monumenta sepulchri,

A tu się właśnie Greckie y Troiańskie pogrzeby zgadzaią z Litewskimi, com ia też w inszych ktore mam wierszami o tym wydać księgach, właśnie według Homerusa wierszem wiersz wyraził.

Tenże też zwyczay palenia trupow Rzymianie zachowywali, o czym opuszczaiąc inszych Historykow, Servius Sulpitius do Cycerona tak pisze *lib. 4. famil. Epist.* o Pogrzebie Marka Marcella Rzymskiego zacnego Patriciusza, w Atenach od Magia Chilona zdradą zabitego w te słowa:

W Mieścieśmy Ateńskim mieysca do pogrzebu uprosić niemogli, gdyż tego przed tym nikomu niedopuścili, wszakże w ktoreybyśmy chcieli Szkole albo Kollegium, tam go nam pochować dozwolili, &c.

Nos in

Nos in nobilissimo orbis terrarum gymnasio Academiæ locum delegimus, ibique eum combussimus &c. Myśmy powiada w naślachetnieyszey wszystkiego Swiata Szkole w Akademiey mieysce obrali, y tameśmy go spalili, á potymeśmy się starali, iż mu na tymże mieyscu grob marmurowy Ateniensowie postawili. Toż naydziesz na wielu mieyscach w Historiach Rzymskich y Greckich, &c.

Jam też sam midźiał w Konstantynopolu y w Nicenie, w Kalcedonie, y w Sylibriey, bardzo wiele staroświeckich kolumn albo słupow z marmuru wysoko wymurowanych, na ktorych ieszcze y teraz leżą okrągłe truny albo skrzynie marmurowe, w ktorych popioły spalonych ciał Xiążąt Greckich y ludzi zacnych były zachowane. y napisy na tychże słupach albo Epitaphia każdy po Grecku y po łacinie może czytać wierszem uczynione.

W Traciey także y w Bulgariey bardzośmy częste mogiły z kamienia ciosanego wyniosłe widzieli, á drugie na kształt gor wielkich usypane w ktorych ciała Xiążąt walecznych leżą, o ktorych dzielnościach ieszcze y dziś Serbowie powiadaią, y na skrzypiczkach przygrawaiąc żywoty ich nam wyśpiewywali. Tak też y Litwa przykładem inszych narodow pogańskich, Xiążętom swoim pogrzeby przez ogień na tym mieyscu gdzie Wilna w Wilią wpada, y gdzie naprzod Swintoroha spalili, odprawowali, Pany zacnieysze tamże palili, aż do czasow Jagełowych, á zwali to mieysce Swintoroha imieniem Xiążęcia swoiego, na nim naprzod spalonego. A iżby one zgliska tym więtszey wagi y świątobliwości były, ustawił na tym mieyscu y fundował Xiążę Giermont kapłany y worozbity, ktorzyby modły y ofiary Bogom odprawowali. Ogień też wieczny z dębowych drew na tych zgliskach zawzdy we dnie y w nocy gorzał, na chwałę Perkunowi Bogowi, ktory gromami, łyskawicami, y ogniem władał. A ieśliby za niedbalstwem kapłanow albo sług na ten urząd wystawionych ogień kiedy zgasł, tedy takowi bez żadnego miłosierdzia iako świętokraycy bywali ogniem paleni, iako się o tym wyżey powiedziało, w opisaniu Bogow Litewskich pogańskich.

Swintoroha zglisko gdzie dziś Wilna.

Fundacia modł pogańskich.

Potym Giermont uspokoiwszy od Pruskich y Liflandskich Krzyżakow, także od Polski granice swoie przez przymierze, zebrał woysko z Zmodzi y z Litwy, á wtargnąwszy na Wołyń w dzierżawy Lwa Daniłowica Włodymirskiego, Kijowskiego y Łuckiego Xiążęcia, mścił się nad nim zabicia Woysiełka Xiążęcia Litewskiego, ktorego był zabił naiachawszy w Monasterze, iako o tym wyżey.

Litwa Wołyń woiuie.

Miasteczko Giermanty ktore potym Gerwanty, á dziś Gerwaty zowią, przerzeczony Gcrmont od swego imienia w Litwie założył.

Potym Roku 1273 iako Długosz y Cromerus *lib. 9. fol. 165 editionis secundæ* pisze: Gdy Bolesław Wstydliwy, Monarcha Polski poraził przeciwną stronę swoich poddanych, Slachty y niektorych Panow, ktorzy przeciw iemu wybrali byli sobie za Pana Władysława Xiążę Opolskie, wnet Litwa usłyszawszy o tych wnętrznych rozruchach Polskich, wtargnęli do Lubelskiey ziemie, snaść iako się domniemawano, za podwodem Pawła Biskupa Krakowskiego, ktory złością wrodzoną napełniony wziął

Bolesław wstydliwy poraził Panow sobie przeciwnych.

ny wziął był z Litwą porozumienie przeciw Panu fwoiemu Bolefławowi, á tak Litwa bez odporu Lubelfką Ziemię zwoiowawfzy, z wielkimi łupami ludzi powiązanych do Litwy wywiedli. Bo w ten czas fiły maiey Polfki ku daniu ratunku bardzo były ofłabiały oną wnętrzną woyną, gdy Slachtę y Rycerftwo fwoie przeciwne Bolefław był poraził u Boguczyna.

Ale ta wtarczka do Lubelfkiey ziemie nie bez pomfty była Litwie, bo gdy oni Lubelfką ziemię woiowali, Mazurowie też z Kujawiany, Podlafką ich ziemię y Prufką wzaiem fplundrowali. Bo w ten czas Prufowie pogani z Litwą fię złączywfzy wiele broili, wielką porażką kilka kroć Krzyżakow poraziwfzy, y Zamkow ich niektorych dobywfzy, z ziemią zrownali. O czym Długofz y Cromerus.

Potym iako Długofz y Miechowiufz *lib: 3. fol. 171* pifze Henryk Miftrz Prufki [maiąc z Germontem wielkim Xiędzem Litewfkim przymierze] wfzyftką mocą oburzył fię na Pogany Prufy, ktorzy z Zmodzią Kulmieńfką ziemię w ten czas woiowali, á gdy ich pod Libawą albo Lubawą dogonił, Pogani zmyśliwfzy ucieczkę do lafa ubiegli, potym na niefprawnu y gonieniem fpracowane woyfko Krzyżackie na łupach odbieżany chzabawione, gwałtownie z lafa wyfkoczywfzy uderzyli, gdzie Miftrza Henryka y Marfzałka Teodrika zabili, y wfzyftkie upny Niemieckie poraziwfzy, fowite łupy do fwych ziem wywiedli. Aczkolwiek zaraz na pomoc Krzyżakom Krol Czefki, y Margraff Brandeburfki, y Landgraff Turingeńfki, y Xiążę Brunświckie, z wielkim woyfkiem przeciw Prufom, Litwie, y Zmodzi Poganom byli przyciągnęli, ale dla roftopu zimy nic nie fprawiwfzy do domow fię roziechali, tylko Margraff Brandeburfki, Brandenburg Zamek imieniem fwego Xięftwa w Prufiech zbudował.

Fortel Pogańfki

Germont też Wielki Xiądz Litewfki y Zmodzki w te czafy czołem uderzył, gwoli śmierci z pańftwa oyczyftego Litewfkiego uftępując, na ktore dwuch fynow, Gyligina y Trabufa Xiążąt zoftawił.

Germont umarł

GILIGIN ALBO KOLIGIN LITEWSKIE Y NOWOGRODZkie, Trabus Zmodzkie, Xiążęta Giermontowicy, Roku 1275.

ROZDZIAŁ VIII.

GDy dług powinny z ciała Germont Wielki Xiądz Litewfki śmierci zapłacił. Ziechali fię Litewfcy y Zmodzcy Panowie do Kiernowa, á tam z Giliginem y Trabufem Synami iego opłakawfzy śmierć Pana przyrodzonego, wieźli ciało na zglifka poświęcone, ktore był fam Germont fundował, tamże go obyczaiem zwykłym w fzaty Xiążęce z fzablą, z koniem, z flugą nawierniey fzym, z parą chartow, y z fokołem uczciwie z wielką żałością fpalili, á potym zaraz wrociwfzy fię do Kiernowa, radzili około porządnego poftanowienia Rzeczypofpolitey zatrwożoney śmiercią Xiążęcą. Tamże zarazem widząc Gilina y Trabufa Xiążąt dziedzicznych być naśladowcow mężnych Oycowfkich y Dziadowfkich dzielności, Litwa Gil'gina ftarfzego na

Wielkie

Wielkie Xięstwo Litewskie, á Zmodź Trabusa młodszego na Zmodzkie Xięstwo wybrali, y na Stolicę Xiążęcą według zwyczaiu onego wieku podnieśli, oddawaiąc obiema miecz y laskę oycowską w ręce, aby w domu poddanych sprawiedliwie sądzili, á mieczem granic Wielkiego Xięstwa Litewskiego y Zmodzkiego od Pradziadow tymże orężem nabytych, y ugruntowanych czuynie bronili, y spolną Braterską iednością y miłością godnie rozmnażali.

Inauguratia Xiąząt Litewskich

Tegoż roku 1275 dwoie cuda trafiły się w ziemi Krakowskiey: Dziecię zębate tegoż dnia ktorego się urodziło głośno y porządnie wymownymi słowy, tak dobrze iako dorosły mąż mowiło, á skoro go ochrzczono, y zęby y mowę straciło, O czym Długosz y Cromerus *lib. 9. secundæ editionis. fol. 165.* Tegoż roku drugie dziecię pod Krakowem ledwo puł Miesiąca maiąc od narodzenia, wymownym głosem nad przyrodzenie, przyście Tatarskie do Polski przepowiadało, á gdy wszyscy zdumiawszy się z boiaźnią dziecięcia onego pytali, ieśliby się też y ono Tatarow boiało, odpowiedziało dziecię, y owszem, gdyż y moię głowę miedzy inszymi zetną: Co się potym stało roku 1287 iż Tatarowie w iedenaście lat temu Proroctwu dosyć uczynili, gdy Polskę wszerz y wzdłuż zwoiowali, iak o tym szerzey w Kronice Polskiey.

Cuda w Polszcze.

Dziecię maiące puł Miesiąca prorokuie o Tatarach.

Niegodzi się też milczeniem opuścić trzeciego dziwu, ktory się tegoż czasu przy iawnym y oczywistym świadectwie wiela ludzi trafił. Jeden Slachcic zacny, maiętny y bogaty w Polsce bardzo gwałtowny, y drapieżny, tak swoim poddanym iako cudzym przykry y cięszki, gdy bardzo chorował, był napominan od Mnichow y Kapłanow niektorych, aby uciekszy się do miłosierdzia Bożego, duszy swoiey zbawieniu poradził: ale on powiadał, iże nie miał zostawionego mieysca przepuszczenia grzechow, abowiem iuż z sądu Bożego być się podanego Diabelskiey mocy wyznawał. A zatym wnet od około stoiących były słyszane gwałtownych razow y bicia trzaski, y kołatania, y częste niewiedzieć od kogo ięki, pęki, stęki, ukazały się potym na ciele chorego, szkaradne sinowizny y dęgi albo blizny, tak iż się wszyscy zdumieli, á w ten czas on człowiek nieszczęśliwy żadnego słowa niemowiąc: ani stękania pokazuiąc, po trzy kroć ziewaiąc nieszczęśliwą Duszę wyduchnął.

Cud wielki o Bogaczu.

Roku zaś 1277 iako Długosz y Kromer *lib. 9 fol. 167 secundæ editionis,* Miechowiusz *lib. 3 cap. 53 fol. 123.* piszą: Litwa z Prusami Pogany Mazowiecką, Chełmińską y Kuiawską ziemię zburzyli: A potym wiesieni tegoż roku na dzień S. Łukasza Litwy kilko uphow ludu Kozackiego, przez Mazowsze do Łęczyckiey ziemie wtargnęli, ktorą okrutnie zburzywszy, Dwory, Wsi, y Miasteczka popaliwszy, á dziatki małe, y starych ludzi posiekszy, bez odporu gdy się im żaden niezastawił, wielkie łupy y czterdzieści tysięcy ludzi, z rozmaitemi dobytkami w nędzną niewolą wywiedli, á Łęczycką ziemię w ten czas Kazimierz brat rodzony Leska Czarnego trzymał.

Litwa Mazowsze y Kuiawy woiuie.

Z Łęczyckiey ziemie Litwa wielkie łupy wywiodła.

Tegoż czasu iako Długosz y tenże Kromer piszą, ukazał się cud u Krakowa: Abowiem w pułnocy, ktorey początek był nowego roku, niebo iasną y wdzięczną światłością przez krotki czas iaśnie świeciło,

znaczące śmierć Xiążęcia Bolesława Wstydliwego Monarchy Polskiego, co się wnet pokazało samą rzeczą.

Ukazała się też y wziawiła pokusa iakaś w teyże Krakowskiey ziemi, abowiem iezioro niektore bardzo szerokie, przed nagabaniem Diabelskim od używania y łowienia ryb ludziom było odięte: A gdy zimie lodem umarzło, zebrali się do niego sąsiedzi, z Procesyą Kapłanow, Chorągwie, z Krzyżami, y relikwiami świętymi, chcąc tym gwałt Diabelski odpędzić, niosąc, y Litanie śpiewaiąc, przywieźli też z sobą niewody y sieci, y wody święconey na opętaną. A gdy niewod zapuścili w przerębli, za pierszym razem gdy ciągnęli Rybitwowie, trzy małe Rybki wywlekli, drugim ciągnieniem nic, tylko niewod zwiniony y powikłany, za trzecim zaś razem Pokusę albo cudo iakieś okrutnie straszliwe z kozią głową, á na ksztalt ognia z pałaiącymi oczyma wyciągnęli. A gdy się wszyscy polękli y pouciekali, y Księża Relikwie z krzyżami pomiotali, ona pokusa pod lod się w przerąbl ponurzyła, á po wszystkim iezierze y tam y sam się tłukąc y biegaiąc, straszny trzask, wrzask, tęten y grzmot wypuściła, niektorych też ludzi gdy ochuchnęła y ozionęła, szkaradne wrzody z oney zarazy na ciałach odnieśli. O czym Długosz y Kromer.

Cud pokusy Diabelskiey.

Roku zaś 1279. Bolesław Wstydliwy Monarcha Polski umarł: Y Ottokarus Krol Czeski w przegraney bitwie, ktorą zwiodł w Morawie z Cesarzem Rudolphem od swoich wydany, zabity na placu. A Rudolph Cesarz po tym zwycięstwie, nie dopierał się żadnego prawa w Czeskiey ziemi, tylko Syna Albrychta w Augspurku na zieździe Xiążąt y Kurfierstow, pierszym Xiążęciem Rakuskim tytułował, od ktorego Xiążęta y Cesarzowie z domu Rakuskiego aż do dzisieyszego Rudolpha Maximilianowica Cesarza roku przeszłego 1576 wybranego. Ale ku Litewskiey rzeczy przystępuię.

Xiążęta Rakuskie kiedy się poczęły.

Giligin albo Kolegin Giermontowic Xiążę Litewskie ledwo trzy lata na państwie wykonawszy, od śmierci na rok zawity pozwany, musiał z stolice Xiążęcey ustąpić, á umieraiąc Romunta albo Romana syna Panom Litewskim na wielkie Xięstwo po sobie naznaczył y zalecił. Umarł Roku 1278.

ROMAN ALBO ROMUNT GILIGINOWICZ
Wielki Xiądz Litewski.

ODprawiwszy według zwykłych pogańskich Ceremoniy Pogrzeb Gyliginowi Xiążęciu, Panowie Litewscy, od zglisk Wileńskich iechali prosto do Kiernowa, á tam zgodnymi głosy Romunta Syna Gynwiłowego, widząc go iuż być w męskich lieciech, y z potomstwem, wybrali y podnieśli na Wielkie Xięstwo Litewskie, iako własnego á iedynego Dziedzica.

Ten Romunt ieszcze za żywota Oycowskiego piąci Synow spłodził, Narimonta, Dowmonta, Holsę, Gedrusa y Troydena, albo Troydenusa; Ci wszyscy acz iednako wrodzoną dzielność Rycerską z siebie pokazowali, wszakże Troyden młodszy, iak niektore Latopiszce świadczą, wszystek

wszystek żywot swoy do woyny, łupow, y krwie rozlania prostował. Ten też iako Długosz y Miechowiusz lib. 3 cap. 58 fol. 174 pisze albo od Oyca Romunta posłany, albo też sam swowolnie, zebrawszy wielkie woysko z Litwy, y z Prusow Poganow, w ktorym było o trzydzieści tysięcy Ludu boiownego, rozdzielił ich na troie, ieden zagon do Mazowsza, á dwa do ziemie Chełmieńskiey posłał, á zburzywszy y splundrowawszy wszystkę ziemię Chełmieńską, y dobywszy Zamku Bergelowa pod Krzyżaki, spalił go, y wielkość ludu z dobytkami y rozmaitemi łupami do Litwy w niewolą Litwa w ten czas wywiodła.

Tegoż Roku Skomand Xiążę z Prusami y z Sudowity, także Zmodzią Pogany, powtarzaiąc piersze zburzenie, drugi raz do Chełmieńskiey ziemie wtargnął, gdzie dwie Mieście Lubawę y Chełm oblegszy, działami dobywaiąc wziął pod Chrześciany. Ziemię też Kujawską około Kowala splundrował. Tegoż roku Miasto Łęczyckie od Litwy nagłym wtargnieniem złupione iest. O czym Miechowiusz *ibidem*.

Romunt też Wielki Xiądz Litewski, zostawiwszy piąci Synow sobie podobnych Narymunta, Dowmanta, Holszę, Giedrusa, y Troydena, umarł tegoż roku ktorego był na Państwo podniesiony, napatrzywszy się zwycięstwa y łupow Troydena syna młodszego, ktorego Miechovius Trinotem, á na drugim mieyscu Troydenem zowie. A Trabus zaś Xiążę Zmodzkie po śmierci Romuntowey iako Stryi wziął w opiekę Wielkie Xięstwo Litewskie.

TRABUS GERMONTOWICZ XIĄZĘ ZMODZKIE,
Opiekun albo Gubernator W. X. Litewskiego.

TAk gdy od nieużytey y uporney śmierci Romunt ledwo Rok na Wielkim Xięstwie wykonawszy był pozwany, a synow piąci zostawił, ktorych ieszcze za żywota Oyca Giligina, niżli był na Wielkie Xięstwo po śmierci iego wybrany spłodził. Wnet Panowie Litewscy zabiegaiąc temu, aby się rosterki iakie miedzy tak wielą Dziedzicow Bratow niewszczęły, za czym pospolicie rozerwanie za rozerwaniem, domowe y wnętrzne woyny, á za tym zginienie y upadek Rzeczypospolitey otworzonymi wrotami szkodliwey niezgody przychodzi. Ziechali się do Kiernowa, á tam nie trawiąc czasu długimi á proznymi rozmowami, podali zgodliwie Wielkie Xięstwo Litewskie, y Ruskie w opiekę Trabusowi Giermontowicu Bratu Gyliginowemu, Stryiowi Romunta niedawno zmarłego, ktory był na ten czas Xiążęciem Zmodzkim, aby tak długo trzymał y sprawował Wielkie Xięstwo Litewskie, pokiby Panowie Synow piąci Romuntowych własnych Dziedzicow porządnie rosprawili, y podzielili krainami Wielkiego Xięstwa Litewskiego, coby ktoremu należało. Seym w Kiernowie.

Tak tedy Trabus na początku opieki swoiey miasteczko Traby od swego imienia założył, Narymunta, Dowmanta. Holszę, Giedrusa y Troydena Xiążąt młodych wnukow swoich przy sobie w Rycerskich sprawach ćwiczył. A potym tegoż Roku umarł w Nowogrodku, á od przerzeczonych Xiążąt wnukow swoich na zgliszka do uścia Wilny przy-

ny przywieziony, według Xiążęcey godności zwyczaiem Pogańskim z koniem, z ługą, z bronią, z myśliftwem, w fzaty Xiążęce ubrany był fpalony.

Tak w ten czas lata były bardzo zazdrościwe Xiążętom Litewfkim, iż ieden po drugim zaraz muśiał na on Swiat apelować, ledwo fię obeyrzawfzy na Stolicy.

Po śmierci Trabufowey ziechali fię Panowie Litewfcy, Zmodzfcy, y Rufacy Litewfkiemu Xięftwu podlegli, iako Połoczanie, Pińfczanie, Podlafzanie y Nowogrodzanie do Nowogrodka, gdzie na ten czas Xiążęta Romuntowiczy, Narymunt, Dowmant, Holfza, Giedrus y Troyden, dzieląc fię fkarbami Trabufowymi miefzkali. Tamże widząc pięci Xiążąt właśnych Dziedziców dorosłych, á k temu każdego z nich do władzey y panowania godnego, radzili o tym iakoby iednak ftarfzy był nad drugimi młodfzymi przełożony, aby wzdy zwierzchność y tytuł Wielkiego Xięftwa, władza, rofkazowanie, y porządek wyprawy woienney na woli y na zdaniu iedney ftarfzey głowy były zawiefzone. Tak tedy Narymunta ftarfzego za fpolnym zezwoleniem Wielkim Xiędzem y zwierzchnym á nawyżfzym Monarchą Litewfkim, Ruskim, y Zmodzkim wybrali, obwołali, y na Stolicę Nowogrodką [gdzie było na ten czas głowne złożenie Xiędzow Litewfkich] podnieśli. A Moniwid Marfzałek podawaiąc mu Xiążęcy miecz, radził aby nim porządnie fzafował, złych karał, dobrych miłował y od krzywd fzczycił, á granic Wielkiego Xięftwa dziedzicznym prawem y zezwoleniem wfzech ftanow podanych, aby mężnie bronił, y one przykładem przodkow fwoich rozmnażał. Też aby z bracią w zgodzie nierozerwaney ale miłością przyrodzoną fpoioney miefzkał, y tak w domowych iako woiennych wyprawach, aby ieden drugiemu pomagał, każdy na fwym udziale przeftawaiąc.

Seym y Elekcia w Nowogrodku.

Moniwid Marfzałek.

A tu Czytelniku miły niedziwuy, iżem w Gońcu Cnoty, ktorym roku 1574 w Krakowie drukowany wydał, położył tych pięci Xiążąt, Narymunta, Dowmanta, Holfzę, Giedrufa, y Troydena być Synow Trabufowych, tak też w drugich kfięgach moich łacińfkich *de Sarmatiæ Europeæ descriptione*, gdziem też y Kroniczkę Litewfkich Xiążąt y Ziemie opifanie łacińfkim ięzykiem położył, ktorą pracą moię Włoch niektory, iakom wyżey powiedział, mnie zwykłą obłudnością fwoią zmąmiwfzy, fobie przywłafzczył, acz każdy fnadnie pozna, iż fię wrona w pawim pierzu pyfzni, czego ieft świadkiem Pan Bog *confcientiarum arbiter*, y w Gońcu omylił mię Latopifiec ieden Ruski, ktoregom tylko na ten czas iednego był dostał, ktory iako około Kiernufa y Poiaty Corki iego, także około Kukowoyta, Utenufa, y Giedrufa, y tu około tych pięci przerzeczonych Synow Romuntowych, ktorych on Latopifiec Trabufowymi położył, bardzo fię pomylił. Czegom potym doszedł za poftępkiem czafow, za ktorym fię dowcipy ludzkie mnożą, gdym zniosł w efpołek dla wybadania prawdy Hiftoryey Litewfkiey kilkonaście Latopifzczow, acz z wielką trudnością, y czafem z niemnieyfzym nakładem.



NARY-



NARYMUNT, DOWMANT,

HOLSZA, GIEDRUS, TROYDEN, ROMUNTOWICY, Bracia Xiążęta Litewskie.

KSIĘGI DZIEWIĄTE,

ROZDZIAŁ I.

DO JASNIE WIELMOZNEGO PANA, PANA PAWŁA PACA z Rożanki, Wojewody Mscisławskiego, &c.



NArymunt Romuntowicz według prawa pierworodnego, y za życzliwością poddanych, tudzież spolnym zezwoleniem Panow Litewskich, będąc zwierzchnym Monarchą y Wielkim Xiędzem Litewskim, imo młodszą Bracią, skoro obwarował y opatrzył potoczne sprawy Rzeczypospolitey, przeniosł Stolicę Xiążęcą z Nowogrodka do Kiernowa, iżby w pośrzodku ziemie Litewskiey, Zmodzkiey, y Ruskiey, dla potężnieyszey obrony. y snadnieyszey odprawy sądow, sam głową zawzdy mieszkał, y pisał się potym Wielkim Xiędzem Litewskim, Nowogrodzkim, y Zmodzkim.

A potym gdy się drudzy Bracia Dowmant, Holsza, Giedrus, y Troyden udziałow swoich oyczystych upominali, złożył ziazd albo Seym na Pany Litewskie y Zmodzkie w Kiernowie, gdzie z wynalasku ich Dowmantowi Uciańską ziemię wydzielił, tamże potym Dowmant Zamek zbudowawszy, pisał się Xiążęciem Uciańskim. Udział Dowmantow.

Holszy zaśię od Wilny rzeki aż do Korabla błotnego rzeczyszcza dał udział z siołami, z Dwory, y z Miasteczkami, gdzie naprzod w mili od uścia Wilny Rzeki nalazł gorę ozdobną pagorkami y lasami zewsząd ogrodzoną, nad tąż Rzeką Wilną przeciw Rakanczyszkom, tam Zamek y osadę zbudował, ktory od swego imienia Holszany mianował. A potym ieżdząc ztamtąd często włowy, zaiechał w puszczą dziesięć mil od pierszego Zamku, gdzie nalazł gorę krásną nad rzeką Korablem Udział Holszy.

rowninami wielkimi obległą, ktorey rozłogi y wdzięczne w on czas położenie mieysca ulubiwszy, obesłał wołości swoie, y zbudował tam drugi zamek, ktory także od swego imienia Holszany mianował, á sam się Holszańskim Xiążęciem y Synowie także Potomkowie iego, aż do Pawła ostatniego męskiego tego domu potomka, Biskupa Wileńskiego, w ktorym się Xięstwo y Xiążęta Holszańskie skończyły męskiey sukcessiey, co zowiemy po mieczu, gdyż ieszcze po kądzieli żeńskiey płci, potomkowie Xiążąt Holszańskich są w wielu domach Panow Litewskich, zwłaszcza Pacow, Hlebowicow, Sapihow &c. A względem potomney żeńskiey płci Xiążąt Holszańskich, w domy swoie przez małżeństwa wpoioney ieszcze y dziś noszą Herb Kitaurus, miedzy swoie oyczyste Slacheckie Herby wmieszany, iako to szerzey w Tablicy naszey o Genealogij Xiążąt Litewskich niedawno wydaney obaczysz.

A gdy iuż tak Dowmant Ucianę y Uciańskie Xięstwo, á Holsza Holszańskie w udzielonych ziemicach założyli, Giedrus też Xiążę wziął udział swoy od Narymunta Brata starszego z wynalasku Panow Litewskich, iego dzierżawa począwszy we dwu mil od Wiliey rzeki w Zawiliyskiey Litwy brzegu, ściągała się aż do Dzwiny, y Łotewskiey albo Liflandskiey ziemie granic dosięgała. A potym Giedrus albo Giedros, co się rozumie z Zmodzkiego ięzyka Słońce, chcąc ugruntować Xięstwa swoiego udzielonego Stolicę, zbudował Zamek nad Jeziorem Kiemont rzeczonym sześć mil za Wilią rzeką od uścia Wilny, ktory Giedroty od swego imienia mianował, do ktorego wszystkie wołości okoliczne przysłuchały, y powinne posłuszeństwo czynili y oddawali. Ten Zamek zawisna starożytność dawnych czasow zniszczyła, iż dziś ledwo Horodziszcze znać, bo w on czas iako y dziś u Litwy był obyczay Zamki y Miasta z drzewa budować, dla czego zamkow dawności starożytnych mało co w tych krainach pułnocnych widzimy, iakom się ia sam napatrzył w Greciey albo we Włoszech onych od lat pułtrzeciu tysięcu mchem obrosłych starożytnych murow albo słupow z marmurow ciosanych.

Od tego tedy Giedrusa Xiążęcia z Xiążąt starożytnych Rzymskich, z Herbu Kitaurusa, Syna Romuntowego, Wielkiego Xiędza Litewskiego począł się y szeroko rozmnożył, iako widzimy narod Xiążąt Giedrockich, iż począwszy od Wiliey we dwu milach aż do Liflandskich granic tego domu płodna winnica hoynie się rozkrzewiła.

Gynwił Giedrusowic roku 1283 po zabitym Troydenie Stryiu swoim, miał wstąpić na wielkie Xięstwo Litewskie prawem dziedzicznym, ale mu w tym młodość wieku przeszkodziła, iż za poradą Lawrasza Czerńca Syna Troydenowego był wywyższon na Stolicę Litewską Witenes Eraigolczyk, a Gynwił wyszedszy z opieki za Gedymina w spokoynym udziale Gedrockim spokoynie panował, Roku 1315. A potym trzech synow spłodził, Hurdę, Binoinę y Bubetę, imiony pogańskimi nazwanych.

Hurda Gynwiłowic wnuk Gedrusow był sławny Roku 1362 w sprawach rycerskich za Kieystuta, ten zaś miał Syna Dowmanta wielkiey dzielności męża, ktory z Kieystutem przeważnie á często dokazował

prze-

przeciw Krzyżakom, y zbudował był twierdzą nad Rzeką Sesarką na Gorze przyrodzeniem mieysca obronney, z ktorey Liflantow częstymi wycieczkami trapił, y bił, bo w ten czas Krzyżacy Liflandscy po Swiętą Rzekę, a Prusscy po Kowno, Litewskie grunty posiadali.

Potym gdy Liflanci z Niemieckim woyskiem do Litwy naiechali, zwiodł z nimi bitwę Dowmant na polu dziedzicznym Widziniskim, we dwu milach od Jeziora Kiamenti, gdzie wszystkę moc Liflandską na głowę poraził, zkąd tamto pole y dziś zowią po Litewsku Kaulis, to iest, bitwa, á oracze y teraz wyorywaią na tym urocisczu, staroświeckich oręża żelaza, ułomki szabel, groty od drzew y włoczni, strzały ostrogi, &c.

Potym gdy Witołd był podniesion na Wielkie Xięstwo Roku 1392 Braty rodzone y Stryieczne, iednych pobił, drugich z ich oyczystych udziałow, iako Skirgayła z Trokow &c. Swidrygayła z Witebska, y z Horszey, Dimitra Korybuta Zbarawskich y Wiśniewieckich Xiążąt przodka z Siewierskiego Xięstwa, Włodymirza z Kijowa &c. Olgerdowicow Słuckich Xiążąt przodka złupił, y wyzuł Roku 1396. Tedy też w ten czas Dowmant Hurdowic Kniaź Gedrocki wolno sobie mieszkaiąc na udzielnym Xięstwie, y czuiąc się być Xiążęciem z Xiążąt niezabiegał Witołtowi, ani na iego Dwor uczęsczał, ale przestawaiąc na swoim, á hoynością stan swoy zdobiąc prawie wszystkę Slachtę Zawiliyską chlebem był zhołdował, iż się przy nim iedząc y piiąc wszyscy bawili, *Nam ubi fuerit cadaver, ibi congregabuntur & aquilæ*, á za chlebem Ludzie idą.

Co obaczywszy Witołd, spytał przyiacioł swoich. czemuby Dowmant Kniaź Gedrocki przy nim nie bywał, wnet niektorzy zausznicy, ktorych pełne Krolewskie y Xiążęce Dwory bywaią, odpowiedzieli, iż Dowmant z Rusi [bo też miał na Rusi wielkie włości] ma wiele miodow, ktore w domu piiąc prawie wszystkę Zawiliyską Litwę przy sobie bawi, y wielką zgraię ludzi około siebie zawzdy chowa niewiedzieć na co, przetoby mu trzeba obroku uiąć. Tę poradę Witołd pochwaliwszy, co y sam dawno myślił, wnet Dowmanta ze wszystkich dzierżaw Ruskich y Zawiliyskich wyzuł y ogolił, tylko udziały Stryiow iego Binoyny y Bubety zostawił, ktorych y dziś potomkowie ich używaią na Pisnie y indzie, á ci są Goitusowie, Gynwidowie, Miczkiewicy, Zdanowicy &c.

Dowmant złupion z oyczyzny od Witołda.

Potomkowie Giedrusowi.

A Dowmant będąc ze wszystkiego bezwinnie wyzuty, z wielkiego á słusznego gniewu, ktory iednak bez siły do pomsty prożny iest, porwawszy się iako Aiax, gdy go zbroie Achilesowey niesłusznie odsądzono, albo *Orlandus furibundus*, uciosał sobie koł dębowy, á wyszedszy sam na pole Kaulis rzeczone u Widzinisek [na ktorym ono był przedtym Liflantow poraził] wbiwszy go w ziemię, á kręcąc nim mowił. ty kole kręć się y ruszay się iako chcesz, iednakci zgnić, á ziemia będzie ziemią wiecznie stała. A tym podobno na Witołda przymawiał, ktory Brackie udziały posiadaiąc, był podobny kołowi w cudzą ziemię wbitemu, ktory iednak będąc też śmiertelnym, nie wiecznie miał panować. Potym z frasunku wielkiego umarł, zostawiwszy dwoch Synow mło-

młodych, Woitkoſza y Petraſa, á tym zaś część oyczyzny przywrocił Zygmunt Kieyſtutowic w Trokach zabity, roku 1440 za ktorego też Wagaiło y Gagulis Xiążęta Gedrockie w radzie ſiadali, iakom to ſam widział w Przywileiach Wielebnego Pana, Pana Mikołaia Paca, Biſkupa Kijowſkiego, y potym aż do Zygmunta Krola mieyſce w Senatorſkim kole ich potomkowie miewali, za ktorego y Xiążęta Słuckie, y oni, z nieżyczliwości niektorych oyczyſte mieyſca utracili.

Woytkos Dowmantowic roku 1454 za Kazimierza Krola Polſkiego, Wielkiego Xiędza Litewſkiego był ſławny, á ten zoſtawił po ſobie Syna Bartłomieia w młodych leciech roku 1500. Bartłomiey zaś Matuſza Marſzałka Krolewſkiego, z ktorego Melcher dziſieyſzy złaſki Bożey Biſkup Zmodzki, Kaſper, Marcin &c ſą ſynowie.

RodMatuſzewiczow.

A o Dowmancie przerzeczonym, iż był mąż wielkiey dzielności, y dziś chłopſtwo Litewſkie poſpolicie śpiewa po Litewſku, Dowmantas Dowmantas Gedrotos Kunigos, łabos Raitos ługuie, &c. Także o Hurdzie Gynwiłowicu, ktory miał bitwę z Krzyżakami Pruſkimi, gdy Kowno zburzyli, gdzie w pieśniach Litewſkich płaczliwie narzeka. Nie takci mi Zamku żal, iako mężnych Rycerzow w ogniu goraiących, roku 1362 gdzie w ten czas 3000 Litwy zgorzało, y Woydát Xiążę Syn Kieyſtutow poiman z trzydzieścią ſześcią Panow przednieyſzych Litewſkich, o czym Długoſz y Miechowiuſz lib. 4 cap. 27 fol. 243. A iż ſię Giedroccy Kniaziowie nie pieczętuią Kitauruſem oyczyſtym Herbem iedno Rożą, tedy tego ieſt przyczyna zwady miedzy Gedruſem y Holſzą Braty, ktoremu Holſza odiął był na kilka mil gruntu Gedrockiego nad Jeziorem Seſol, ktorych Seſol y teraz potomkowie Holſzowi używaią iako Xiężny Dąbrowickie.

Dla czego ſię Rożą pieczętuią Kniaziowie Giedroccy.

Tak tedy w ten czas Roku Pańſkiego 1279 Narymunt w Kiernowie na Wielkim Xięſtwie Litewſkim, Zmodzkim, y Ruſkim panował, Dowmant na Uciańſkim, Holſza na Holſzańſkim, Giedrus na Giedrockim, Xięſtwach udzielnych rodzeni czterzey Bracia Romuntowicy przeſtawali, á piąty Brat Troyden, mieſzkał przy Wielkim Kniaziu Narymuncie, niemaiąc udziału, bo ſię nie bawił domem, tylko dworſkimi albo woiennymi ſprawami, o czym y Miechovius świadczy, gdy ieſzcze za żywota oycowſkiego Pruſy y Mazowſze w młodym wieku [maiąc pod ſprawą ſwoią trzydzieści tyſięcy woyſka Litewſkiego y Zmodzkiego] ſplundrował.

Potym Narymunt Wielki Xiądz Litewſki, uſłyſzał iż Xiążęta Jatwiezkie na Podlaſiu wymarły, y bez potomſtwa iako Latopiſzce świadczą zeſzły, ale podobniey od Polakow wybici, gdy ich ono Bolesław Pudicus Monarcha Polſki na głowę Roku 1264 poraził [iako ſię o tym wyżey z Kromera y Długoſza *lib, 9. 3.* Miechowiuſza *lib. 3 cap. 45* pokazało] gdzie y Komat ich Xiążę poległo z inſzemi przednieyſzemi Boiary Jatwieſkimi, á oſtatki ich poddanych Jatwieżow, ktorzy z pogromu od Polakow żywi zoſtali, bez Pana ſobie mieſzkali. Zebrawſzy tedy woyſko Litewſkie Narymunt, ciągnął na Podlaſie z Troydenem Bratem, á Jatwieżowie pamiętaiąc iż niedawno pierſzego uporu przypłacili Polakom gardły ſwemi, nie przeciwili ſię, ale zaraz przyięli za

Jatwieżowie na Podlaſiu od Litwy zhołdowani

Pana

Pana Narymunta Wielkiego Xiędza Litewſkiego. Potym Narymunt wſzyſtko Xięſtwo Jatwieſkie y Podlaſkie dał za udział Troydenowi Bratu, ktory ugruntowawſzy y obwarowawſzy granice ſwoie od Krzyżakow Pruſkich, y od Mazurow, zaiechał z przygody w puſzczą na łowy, y nalazł gorę roſkoſzną nad Biebrą Rzeką, na ktorey gdy mu ſię położenie mieyſca ſpodobało, zbudował Raigrod zamek, y piſał ſię Kniaziem Jatwiezkim, Podlaſkim, y Doinowſkim. A będąc w ſąſiedztwie z Polakami, z Mazury, z Ruſią, y z Krzyżakami Pruſkimi, wielkie woyny z nimi czynił, á zawzdy ziſkiwał, iako Latopiſzcze świadczą, y bitwy wygrawał, częſte zwycięſtwa odnoſząc, lecz ſię w nich tyrańſkim obyczaiem obchodził, wielkie okrucieńſtwa w Chrześciańſkich ziemiach czyniąc, tak iż go iednoſtaynie Kroniki Ruſkie, y wſzyſtkie Latopiſzcze świadczą być okrutnieyſzego nad Antiocha Syryiſkiego, y Heroda Hieroſolimſkiego, y nad Nerona Rzymſkiego, bo ſrogiego woiennego okrucieńſtwa, tak nad zwyciężonymi przez miecz, iako nad poimanymi y poddanymi używał. Przeto też y ſam nie umarł ſwoią śmiercią, iako niżey obaczyſz. Okrucieńſtwo Troydenowe.

O PORAZENIU RUSSAKOW, LITWY Y TATAROW przez Polaki.

ROZDZIAŁ II.

Roku Pańſkiego 1279. gdy Bolesław Pudicus albo Wſtydliwy Monarcha Polſki umarł. wybrany był na iego mieyſce y na Krakowſkie, Sendomirſkie, y Lubelſkie Xięſtwa. Leſko Czarny Xiążę Sieradzkie, przeciw ktoremu zaraz na nowym panowaniu oburzył ſię Lew naywyżſzé Xiążę, y między Xiążęty Ruſkiemi naymożnieyſzy, Syn Daniła Krola Ruſkiego zmarłego, przodek Xiążąt Oſtroſkich, ktory też ono Woyſielka Mendogowicza Wielkiego Xiędza Litewſkiego zabił pod dobrą myśl na rozmowie w Monaſterze Włodzimirſkim, albo iak niektorzy piſzą Wrowſkim. Tenże Lew ſkoro po śmierci Bolesławowey wtargnął do Lubelſkiey ziemie z wielkim woyſkiem, Ruſkim, Tatarſkim, y Litewſkim, ktorą zburzywſzy, Sendomirſką ziemię potym ogniem y mieczem plundrował, ale y od zamku od miaſta Sendomirſkiego był odbity, tak iż z ſromotą na dwie mili od Sendomirza odciągnąwſzy, położył ſię obozem u wſi Goślic, gdzie za rozkazaniem Leſka Czarnego: Warſius Kaſztellan Krakowſki, y dwa Woiewodowie, Piotr Krakowſki y Ianuſz Sendomirſki, zebrawſzy ſię przeciw niemu w małym uſie Polakow, tak żołnierzow iako zbieraney drużyny, tamże trzeciego dnia Lutego Mieſiąca w Piątek uporną śmiałością, ale dokonaniem y ſkutkiem ſzczęśliwym, uderzyli na Ruſkie woyſka Polacy, z wielkim pędem, a gdy pierwſze ich uſy zgromili y pobili, na inſzych tak wielki ſtrach przyſzedł, iż odrzuciwſzy broń y wſzyſtkie inne oręża, iako ſzaleni tył podali, a uciekaiąc y Tatary połnocniki między ſię pomieſzali, tak iż wſzyſcy przed maluczką ſiłą Polſką ſzyki pomieſzali, Tatarowie wżdy iż uciekaiąc poſpolicie więcey ſię potykaią, y bić zwy- Lew Ruſki Polſkę woiuie.

kli, ftanąwfzy, zaftanowili fię Polakom trochę, ale y Tatarowie opuśzczeni od Rufakow, gdy im Polacy docierali, prawdziwie uciekać poczęli, uciekaiących Polacy goniący wielką porazką porazili, na placu w tey bitwie ośm tyfięcy Rufakow z Litwą, y z Tatary poległo, a dwa tyfiąca poimanych, woiennych Chorągwi fiedm Polacy zwycięfcy doftali, infza wielkość Rufakow y Pogan odbieżawfzy łupow y obozow pouciekała. Działo fię to roku 1280. Miefiąca Lutego &c. Sam też Lew Xiążę w małey drużynie ledwo uciekł.

Rufacy y Tatarowie z Litwą porażeni.

A nieprzeftawaiąc na tym zwycięftwie Lefko Czarny, za krotki czas większe woyfko zebrał, iż było trzydzieści tyfięcy iezdnych, a dwa tyfiąca piefzych, z tym woyfkiem ciągnął do Rufi, aby fię krzywd fwoich nad Lwem pomścił, ktory po pierwfzey porazce fchował fię był w głębfze Rufkie krainy, przeto Lefko bez odporu nieprzyiacielfkie krainy do Lwowa [ktory zamek y Miafto od tegoż Lwa był zbudowany] fplundrowawfzy, wybrawfzy, y popaliwfzy wiele Siół, y Miafteczek, y niektorych zamkow dobywfzy, y zburzywfzy, wielkie łupy y połon do Polfki wywiodł, więźniow o cztery tyfiące, a pobitych pięć tyfięcy bydź powiadaią, O czym Długofz y Cromer *lib. 10.* Miechovius *cap. 58. fol. 174. &c.*

O WNĘTRZNYCH Y DOMOWYCH ROSTERKACH y woynach Xiążąt Litewfkich, Roku 1281.

PRzyczynę wnętrzney woyny między Bracią Xiążęty Litewfkimi Latopifzce wfzyftkie ftare iednoftaynie tę bydź powiadaią, iż Kniaź Wielki Litewfki Narymunt, y Kniaź Dowmant Uciański, Bracia, poięli w Małżeńfkie ftany po Corce u Miftrza Liflantfkiego Fla drý, dwa Bracia rodzeni, dwie Sieftrze rodzone. Daley Latopifzce rzecz tak prowadzą. iż żona Kniażia Dowmantowa Corka przerzeczonego Flandry Liflantfkiego Miftrza mieszkaiąc czas niemały z mężem fwoim, rożnie = mogła fię, y umarła. Y Kniaź wielki Narymunt ufłyfzawfzy o śmierci Niewiafty albo łątrwie fwoiey, był żałofny bardzo z tego, a będąc fam niemocen, pofłał żonę fwoię do Brata Dowmanta Kniazia Uciańfkiego, aby przyżałowała fmutku iego, y opłakała według zwyczaiu śmierci Sioftry rodzoney. A gdy tak przyiechała Kniahyni Narymuntowa do Dowmanta Dziewierza [ale raczey niewierza] fwego cięfząc imieniem Małżonka fwego w tey żałości, wnet Kniaź Dowmant widząc łątrew y Bratową fwoię Xiężnę Narymuntową, rozradował fię bardzo, y rzekł, tak iam chciał żony fzukać, a mnie Pan BOG żonę dał, y wziął fobie gwałtem za żonę Bratową przeciw prawu Bożemu y Ludzkiemu.

Dowmant Brata żonę wziął.

Co ufłyfzawfzy Kniaź wielki Narymunt, iż go tak haniebna zelżywość od Brata rodzonego potkała: wnet żalem fwoim y Małżonki zniewoloney zdięty, obefłał Bracią fwoię, Kniazia Giedruffa, Holfzę, y Troydena, y ćcia albo Cieścia Oyca żony fwoiey Flandra Liflantfkiego Miftrza, a zebrawfzy woyfko Litewfkie z Bracią fwoią, y z Flandrem Miftrzem, ciągnął przeciw Bratu Dowmantowi, y ob legł go na Zamku Ucianie, a wyrozumiawfzy Dowmant, iż fię niemogł obronić, profił Gro-

dzian

dźian Uciańskich poddanych swoich, aby niepodawali Zamku, pokiby on przyszedł pomocą im na odsiecz: a potym spuściwszy się z Zamku w nocy, przekradł się przez woysko Narymuntowo, y uciekł aż do Pskowa obaczywszy go bydź męża godnego, y sprawnego, wybrali go za Pana na Xięstwo Pskowskie: A Narymunt wziąwszy Ucianę przez podanie, y żonę odzyskawszy, woysko rospuścił, y Bracią podziękowawszy im za uczynność słuszney woienney pomocy, uczciwie udarowanych odprawił, y panował na Kiernowie na Nowogrodku, y na wszystkim wielkim Xięstwie Litewskim, Ruskim, y Żmodzkim spokoynie.

Giedrus też Xiąże Giedrockie, y Holsza Holszańskie, y Troyden Iatwieskie, y Podlaskie, Xiążęta Bracia, wygnawszy Dowmanta Brata piątego za iego słuszną winą, bespiecznie siedzieli. A Dowmant też na Xięstwie Pskowskim, które mu szczęście y godność ziednała, daleko się od Braci odsiadszy, wielmożnie panował. A iż w ten czas Krzyżacy Liflandscy do Nowogroda wielkiego, y do Pskowskiego Xięstwa naieżdżali, tedy przerzeczony Dowmant opadłe mury Zamku y Miasta Pskowskiego pilnie obwarował y oprawił, iakoż tego iego Gospodarstwa iest y będzie poki Psków stoi, wieczna pamięć murow od Dowmanta Xiążęcia przerzeconego wystawionych, które y dziś Moskwa zowie Dowmantową ścianą, kto chce niech sobie o tym Moskwy, zwłaszcza Pskowian, albo co w Pskowie bywali świadomych ludzi pytaią.

Tegoż roku między Xiążęty Polskiemi y Sląskiemi wnętrzne roszterki, naiazdy, imania, y brackiey iedności szkodliwe zaiątrzenia powstały.

W ten czas Sycyliyczykowie pobiwszy iedney godziny w nieszpor Wielkonocny wszystkie Francuzy, po wszystkich Miastach Sycyliyskiego Krolestwa według zmowy postanowioney, odkinęli się albo odstali od Karolussa Francuzkiego Krola, do Piotra Aragońskiego, za Francuza Hiszpana przemieniwszy, ztąd potym wielkich woien, y krwie rozlania, między temi dwiema narody y Włochy, nieszczęśliwe początki urosły, iż przez kilko milionow Dusz Chrześciańskich na on świat poszło. Przypowiść też była ztąd urosła u Włochow y Hiszpanow, gdy kto komu łaiał, obogday cię potkał nieszpor Sycyliyski bo w ten czas iednego nieszporu Wielkonocnego Sycylianie pobili o sześćdziesiąt tysięcy Francuzow. Iak też y Żmodź potym rychło ich przykładem, Krzyżackich Starostow, Urzędnikow y wszystkich Niemcow także iednego dnia zmowiwszy się wybili, a na pamiątkę tego dziś ieszcze Ilgi Swięto całe dwie Niedzieli piiąc y hoduiąc po wszech Swiętych obchodzą. Francuzow się bici 60000.

Tego też czasu Prusowie z Żmodzią Pogani, Krzyżackie dzierżawy częstymi naiazdy srogo utrapili, a daleko wszerz y wzdłuż mieczem y ogniem Chrześciańskie ziemice splundrowawszy, Chrystburgu, Maryienwerderu, Zantyra, Plemenca, Grudenca, zamkow dobyli y zburzyli. O czym Długosz, Cromerus *lib. 10* Miechovius *lib. 3.* Vapovius y Latopiscze Ruskie, &c. Litwa z Prusami Pogany Niemcow porazila.

TROIDEN ROMANOWICZ IATWIESKIE, PODLASKIE y Doynowſkie Xiążę na Wielkie Xięſtwo Litewſkie, Zmodzkie, y Ruſkie podnieſiony.

ROZDZIAŁ III.

ROku 1281. ſkoro Narymuntowi wielkiemu Xiędzu ſwoiemu Panowie y Boiarze Litewſcy, y Zmodzcy oſtatnią cześć y poſługę pogrzebu na zgliſkach Wilnieńſkich odprawili, ziechali ſię do Kiernowa, gdzie według zwyczaiu radzili, ktoregoby z trzech Bratow rodzicow Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego na Monarchią wybrać mieli. A po długich namowach zgodzili ſię wſzyſcy iednoſtaynymi głosy, na Troydena Iatwieſkie Xiążę y Podlaſkie młodſzego Brata Giedruſſowego, Holſzowego, y Narymunta zmarłego, ktory ieſzcze w młodych leciech za panowania Oyca Roimunta, y potym będąc na ſwoim Xięſtwie udzielonym Iatwieſkim wielkie znaki wrodzoney Rycerſkiey dzielności z ſiebie pokazował, gdy z Ruſią z Polaki, z Mazury, y Krzyżakami Pruſkiemi uſtawicznie woyny wiodł, częſtemi zwycięſtwy Granic Litewſkich przymnażaiąc.

A Kniaz Giedrus y Holſza ſtarſi Bracia iuż byli w leciech zeſzli, y więcey do rady domowey niż do zwady woienney, w ktorey ſię Litwa zawżdy kochała ſpoſobni. Tak tedy Troydena iednomyślnie wybranego, y od Holſze y Giedruſſa Bratow za dobrowolnym ſpuſzczeniem praw pierworodnych potwierdzonego, podnieśli na Wielkie Xięſtwo Litewſkie, Nowogrodſkie, Zmódzkie Podlaſkie, y Iatwieſkie, z wielką radością y kleſkaniem [według zwyczaiu] wſzyſtkiego poſpolſtwa.

Co uſłyſzawſzy Dowmant [ktory był ono z Uciany do Pſkowa zbieżał, gdzie na Pſkowſkie Xięſtwo był wybrany] iż Troiden Brat młodſzy Wielkie Xięſtwo Litewſkie nieuczciwſzy w tym onego ſtarſzego opanował, zebrał woyſko z Pſkowſkiey Ruſi, chcąc woyną dochodzić prawa ſwego pierworodnego pod młodſzym Bratem, a przyciągnąwſzy ze Pſkowa do Połocka, obległ go y dobył Zamku y Miaſta Połockiego, za życzliwością Ruſſakow, inſze mu ſię też twierdze, y wſzyſtko Rycerſtwo Ruſkie y poſpolſtwo Połockiego Xięſtwa dobrowolnie podali, tak na Pſkowie y na Połocku Dowmant ſzeroko panuiąc woyſko rozpuścił, nie iawną woyną, ale fortelem taiemnym myśląc Brata Troydena zabić, a potym oyczyſtey Stolice Litewſkiey doſtać ſnadnie mu ſię zdało, gdy iuż Połocko miał w mocy.

Połocko Dowmant wziął.

O PORAZENIU LITWY Y TATAROW PRZEZ Polaki, Roku 1282.

ZA Troydenowego w Litwie nowego panowania, Litwa zebrawſzy ſię z oſtatkami Iatwieżow, nagłym y gwałtownym wtargnieniem, rozdzieliwſzy woyſko na trzy zagony, Lubelſką Ziemię okrutnie ſplundrowali. A w ten czas Leſko Czarny Polſki Monarcha w Krakowie ziemſkie ſpawy ſądził, gdy ſię dowiedział o wtargnieniu Litwy w Polſkie

Litwa Polſkę woiuie.

ſkie krainy, wnet tedy bez żadnego mieſzkania, opuściwſzy inſze wſzyſtkie ſprawy, roſkazał ſię mieć wſzyſtkim do zbroie, ktorzy koło niego byli, y tym ktorych w drodze mogł zebrać, kazał za ſobą co wſkok wſzyſtkim iako na gwałt iechać. A tak przez dalekie drogi zbieraiąc Rycerſtwo w drodze do Lublina przyciągnął. Ale Litwa obciążeni łupami iuż byli ubiegli za Narew. Fraſował ſię tedy y gryzł na ſercu ſwoim biedny Leſko, iż ſię ani nad nieprzyiacioły pomścić, ani ſwoich powiązanych, a w niewolą prowadzonych, ratować niemogł, bo z małym woyſkiem, ktorego ledwo było ſześć tyſięcy, daleko większych uſow nieprzyiacielſkich, ktorych więcey niż czternaście tyſięcy było, przez nieznaiome Polakom, a im zaś bardzo świadome laſow y błotnych kałużyſk ścieſzki uchodzących nieśmiał gonić. W tym fraſunku gdy częścią z pracy podrożney, y z niedoſpania twardo zaſnął, ukazało mu ſię widzenie Anielſkie przez ſen, ktore ſię bydź Michałem Archaniołem powiadało, upominaiąc go, aby wſzyſtkie fraſunki y zabawki porzuciwſzy, nieprzyiacioły ſwoie gonił, obiecuiąc mu pewne zwycięſtwo. Nazaiutrz tedy Leſko weſoło wſtawſzy, zezwał do gromady wſzyſtkiego Rycerſtwa. a widzenie im opowiedziawſzy rzecz do nich gromady czaſowi y rzeczy przyſtoyną uczynił, ztąd wſzyſcy, ktorzy przedtym boiaźliwi byli, wnet ochotną śmiałością zapaleni, y wſzyſtkie inſze zawady woienne porzuciwſzy, gonili nieprzyiacioł z Leſkiem Monarchą ſwoim y doſzli ich 13 dnia Października Mieſiąca, między Narwią y Niemnem rzekami, abowiem dla zawady łupow, niemogła Litwa ſpieſzno ciągnąć, k temu ſię też nie bardzo śpieſzyli, iż iuż na ſwoich śmieciach albo w ſwoiey ziemi śmielſzymi byli, a ſkoro obaczyli Polaki tuż za ſobą nagle goniące, y upornie nacieraiące, ſtrwożyli ſię byli, wſzakże prędko rzucili ſię do broni, zwłaſzcza za powodem Iatwieżow, ktorzy byli wielkiey śmiałości. W tym uderzyli na nich Polacy iednym a po proſtu zſzykowanym uſcem, bo ani dla mieyſca ciaſnego laſami ogrodzonego, ani dla małego woyſka, w ktorym ſześć tyſięcy Polakow ledwo było, niegodziło ſię wiele uſow ſzykować. Litwa też śmiele y mężnie pierwſze naiazdy y potkanie czelne Polakom wytrzymała. A tak ſię z obudwu ſtron z ogromnym krzykiem, hukiem, trzaſkiem y wrzaſkiem ſtarli, ale gdy ſię Litwa zapalczywie bitwą zabawiła, wnet więźniowie obaczywſzy znaki, proporce y chorągwie ſwoich, uderzyli na Litwę z tyłu pobrawſzy z przygody potrafione oręża ich. Drudzy też bez broni y Niewiaſty weſoło krzyżcząc, y aż do Nieba z radości nagłey głoſy wynoſząc, śmiałości ſwoim dodawały, a nieprzyiaciołom ſtrachu przyſparzały, na oſtatek y pſi [ktorych Poganie z ſobą między inſzemi łupami z Polſki wiedli, a drudzy co za goſpodarzmi ſwoimi wiązanemi, mniemaiąc by na obiad, ano na niewolą biegli] nieprzyiacioł ſrogo kąſali. Co obaczywſzy Litwa y Iatwieżowie, iż z tyłu więźniowie, y z przodku Leſko z ſwoim Rycerſtwem zewſząd ich ogarnęli, pomieſzawſzy ſzyki do bliſkich laſow uſtąpili. W tey bitwie oſtatki Iatwieżow, ktorzy ſię upornie Polakom zaſtawiali, a przyiętą Wiarę Chrześciańſką byli porzucili, z gruntu prawie ſą wygładzone, z Litwy też ktorych było ludu boiownego czternaście tyſięcy, mało ich ubiegło.

Bitwa Polakow z Litwą.

Więźniowie na pomocy Polakom.

Bo ich też wiele ktorzy byli uciekli, częścią dla wstydu częścią dla boiaźni swoich, sami sobie śmierć pożądawali. A ztąd się okazuie, iż przedtym u Litwy musiała bydź iakaś wielka a okrutna kaźń y sromotna na te, ktorzyby z bitwy [chocia przegraney] uciekli, a do domow się nie dawszy mężnie na placu gardła wrocili, tedy takowych sami ich Panowie okrutną śmiercią ktorey się w bitwie ucieczką ustrzegli, w domu karali. Przeto kiedy bitwę przegrali, mało się ich do domow wracało, bo drudzy z żałości się sami zabiiali, albo się do upadu z nieprzyiacielem bili.

A Lesko odzyskawszy y odebrawszy wszystek połon, y sowito łupami nieprzyiacioł pobitych swoich poddanych szkody nadgrodziwszy, z wycięstwem wrocił się do Polski, a w Lublinie Kościoł na pamiątkę swego zwycięstwa zmurował, ktory Swiętemu Michałowi [ktory mu się ono był przez sen zwycięstwo obiecuiąc okazał] poświęcił. A gdy tak Lesko granice Polskie od nieprzyiacioł postronnych obwarował, wnet go nad nadzieię w domu przywitała wnętrzna trwoga, bo Sendomirska ziemia za powodem Chrystyna Kasztellana, y Pawła Biskupa Krakowskiego, od niego do Konrada Mazowieckiego Xiążęcia była przystała, wszakże temu Lesko wczas mądrze zabieżał, y zaczęte wnętrzne burdy uśmierzył.

Głod srogi w Polszcze y Czechach.

Tegoż roku głod w Polszcze okrutny panował, iż wiele ludzi z żonami y z dziatkami do Węgier, y do Rusi wybiegło, chcąc iako tako przed oną nieznośną nędzą zdrowie zachować, ale uciekli prawie ze dżdża pod rynę, bowiem od Rusakow Tatarom za dań byli w niewolą dawani, á od Węgrow w Pogańskie strony przedawani, o czym Długosz y Miechowiusz *lib. 3. cap. 58. fol. 175.* Cromerus *lib. 10 &c.* A w Czeskiey Ziemi ieszcze okrutnieyszy głod panował, iż Matki uśmierzaiąc łaknienie bez wszelkiego miłosierdzia dziatki swoie własne rzezały y iadały, a potym zaś powietrze morowe srogie na ludzi przyszło, z pokarmow, chwastow, y zielsk ledaiakich.

O ZABICIU TROYDENA XIĄŻĘCIA Y DOWMANTA, a o śmierci Holsze y Giedrussa Xiążąt Litewskich, Roku 1282.

ROZDZIAŁ IIII.

DOwmant Romuntowicz Xiążę Pskowskie y Połockie, maiąc zakrwawione serce na Troydena Brata młodszego, iż go w pierworodnym prawie do opanowania Wielkiego Xięstwa Litewskiego ubieżał, starał się wszelkim obyczaiem, iakoby go z świata zgładził, ale gdy tego niemogł iawną woyną dokazać, naprawił nań sześci chłopow, ktorzy upatrzywszy czas gdy się wielki Xiądz Troiden w łaźni mył, pilnowali poki wynidzie, a gdy tylko z posługaczami a skrowopuskiem w łaźni wychodził [bo w on czas nie wielkiey powagi, po ktorey też do łaźni ile Litewskiey mało, Xiążęta używały] stanęli chłopi rzędem po trzech z obudwu stron ściezki, y iakoby się skarżąc y żaluiąc o krzyw-

dy swoie z pokłonem czołem nisko bili, a gdy między nich wszedł pytaiąc przyczyny żałoby, wnet go wszyscy sześć kiiami przyłożyli, y tuż na mieyscu zabili, a sami pouciekali, snaść w tym naśladowali onych dwu Pasterzow, ktorzy też ono iak Livius *lib. 1. decadis primæ* pisze, zabili tymże sposobem Tarquiniusa Krola Rzymskiego, zmyśliwszy sobie przed nim skargę, z naprawy Synow Ancusowych, ale ci łotrowienie czytali Liviussa, a wżdy swego dokazali, nie trzeba na złe uczyć.

Tymże też sposobem skargi Clearchus Xiążę Herakleńskie dla tyraństwa od Chiona y Leonida dwu młodzieńcow mszczących się wolności zabity, o czym Trogus Pompeius y Justinus *lib: 16* Galercius także Sforcia Xiążę Medyolańskie od swoich trzech Komornikow tymże kształtem w Kościele między gminem Ludzi y żołnierzow ukłoty. O czym *Paulus Jovius lib: 3. Elogiorum &c.*

Tegoż też czasu Holsza Xiążę Holszańskie pierwsze umarł, zostawiwszy na państwie Algimunta y Mindowa, po nim także rychło z światem się rozstał Brat Giedrus pierwsze Xiążę Giedrockie, zostawiwszy Syna Ginwiła na Xięstwie Giedrockim.

Co wszystko na rękę y po myśli trafiło się Dowmantowi, gdy Troydena przez naprawę zabił, a drudzy dwa Bracia pomarli, Syn też Troydenow Lawras po Litewsku Romunt Czerncem zostawszy, w Monasterze Ruskim mieszkał, a Ginwił Xiążęcia Giedrusow y Algimunt Holszow, Synowie właśni dziedzicy Wielkiego Xięstwa Litewskiego, dla dziecinnych lat nie byli sposobni na rządzenie y osiędzenie stolice tak wielkiego Państwa: Przeto widząc, iż niemiał *Æmulum Imperii [pastore percusso & sublato]* ktoryby mu do opanowania wielkiego Xięstwa Litewskiego Oyczystego miał przeszkodzić, zebrał wielkie woysko z Rusi Pskowskiey, Połockiey, y Witebskiey y ciągnął wielką mocą do Litwy, chcąc gwałtem y przez miecz Litewską y Zmodzką ziemię oyczystą, ieśliby się dobrowolnie nie podali, opanować. Co usłyszawszy Romunt albo Lauras Czerniec, Syn Troydenow z Xiężny Mazowieckiey, wielką a słuszną żałością, y przystoynym gniewem poruszony, zrzucił z siebie Kaptur albo Kapicę Cernoresse Czerniecką, a wziawszy zbroię, y szablę w ręce wziąwszy, przyiechał do Panow Litewskich, ktorzy się byli ze wszystkim pospolstwem bardzo zatrwożyli, przed Dowmantem y iego woyskiem, ale ich wnet osobą swoią, y przystoyną czasowi rozmową potwierdził y posilił Lawras Czerniec własny dziedzic, z Mnicha Rycerz Hetman, y Xiążę.

Dowmant na Litwę z woyskiem.

A zebrawszy wszystko Rycerstwo Litewskie, Zmodzkie y Ruskie Nowogrodskie, ciągnął przeciw Dowmantowi Stryiowi, chcąc się nad nim pomścić zdradliwego zamordowania Oyca swego Troydena, a oyczyznę wielkie Xięstwo Litewskie z nagłey trwogi wybawić. A gdy się obiedwie woyska przeciw sobie ściągnęły nad iednym iezioręm, sprawiwszy usy porządnie do bitwy, gdy ieden drugiemu niechciał złożyć, potkali się zapalczywie chęcią iednaką y rowną z obudwu stron śmiałością, y tak wielki boy był między niemi, iako wszystkie Latopiszce zgodliwie piszą y świadczą, iż bitwa od poranku aż do wieczora trwała, na ostatek Pan BOG Lawroszowi pomogł, iż wszytko woysko Pskowskie

Dowmant zabity.

wſkie y Połockie na głowę poraził, y Stryia ſwego Kniazia Dowmanta zabił, ktorego ſię krwią Oyca ſwoiego śmierci po myśli pomścił.

Noc rozewała gonienie nieprzyiacioł, wſzakże Lawras z Rycerſtwem Litewſkim Zmodzkim y Nowogrodzkim, używaiąc zwycięſtwa ciągnął do Połocka, ktore gdy ſię Ruſacy po tey porażce y zabiciu Pana ſwego Dowmanta ſtrwożyli, ſnadnie doſtał, a oſadziwſzy zamek Namieſtnikiem y Rycerſtwem ſwoim, Xięſtwo Połockie do Litewſkiego Państwa przywrocił, a ſam z zwycięſtwem nazad do Kiernowa przyiechał.

Lawraſz z Litwą wziął Połocko.

Z tego Dowmanta Romanowica albo Romuntowica Xiążęcia Pſkowſkiego, y Połockiego z Uciany przedtym od Narymunta wygnanego, a tu zaś od Troydenowego Syna Lawraſza zabitego, Kniaziowie Swierſcy [ieśli ſię genealogia nie rozerwała] narod ſwoy chcą wywodzić, powiedaiąc iż Swier Zamek nad Ieziorem tenże Kniaź Dowmant założył, ktorego ieſzcze y dziś znaki iawne ſą, acz ſam zamek iako drzewiany dawnością czaſu zniſzczał.

A Lawraſz albo Rymunt Troydenowic będąc w Kiernowie, y wſzyſtkich Panow y Boiar Litewſkich, y Zmodzkich obeſławſzy, tych też ktorzy z nim byli z tey woyny przyiechali zebrawſzy, uczynił Seym, albo rokoſz na polu Kiernowſkim, tamże zdawaiąc oyczyſte państwo, y wſzyſtkiego ſię prawa dziedzicznego w Litewſkim Wielkim Xięſtwie wyrzekaiąc, uczynił rzecz do wſzyſtkiego Rycerſtwa, iż ponieważ ſię mnie Pan BOG moy dał pomścić krwie y okrutney śmierci Oyca moiego, nad bezbożnym Stryiem, y w tym mię ſam dziwną a wſzechmocną łaſką ratować, a woyſka nieprzyiacielſkie potłumić raczył, zaczym y wy wybawieni z ſrogiey niewoli, y wyſwobodzeni od cięſzkiego iarzma, ktore iuż tuż nad ſzyiami waſzemi wiſiało ieſteście, iż iako wolni ludzie, w wolney oyczyźnie z łaſki tegoż BOGA moiego iuż beſpiecznie żywiecie, ktoremu BOGU iżem ia raz przyſiągł, y dla iego Zakonu Swiętego świata y roſkoſzy iego marnych a nietrwałych wyrzekłem ſię, a przyiąłem tę czarnoreſzę albo Kaptur Czernecki, tedy y na ten czas przez miecz za pomocą Bożą obronioną oyczyznę moię, wam całą wolną, kwitnącą, z zupełnym, a ieſzcze przybawionym Połockiego Xięſtwa przybyciem, prawa dziedzicznego, y pierworodnego wam uſtępuię, a ſam ſię do Monaſteru moiego, w ktorymem ſobie mieſzkanie ulubił, wracam. Wolniście ludzie, wolnie y według zdania ſwego Pana ſobie obieraycie, ktorzyby iednako wſzyſtkiey Rzeczypoſpolitey waſzey był pożyteczny. bo iżbym wam radził ktorego z Bratow moich Stryiecznych na państwo ſtołeczne wybrać, gdy oto ieſt Mindow y Algimunt Synowie Holſzego, y Ginwił Syn Xiążęcia Gedruſſa, właśni oyczycy y dziedzicy Xięſtwa tego po mnie, wſzakże ieſzcze mali, lat po temu niemaią, dla czego na ten czas ażby dorośli niegodzą ſię na władzą tak wielkiego państwa, ktore męża nie dzieci do porządney ſprawy potrzebuie, bo Stryi moy Narymunt gdy ſiadł na wielkim Xięſtwie Litewſkim, Herb ſwoy Kitaurus zoſtawił, y ſpuścił Braci ſwoiey, a ſobie uczynił Herb męża zbroynego na koniu z mieczem gołym nad głowę wynioſłym nieprzyiacioł goniącego. A to znamieniuiąc w tym

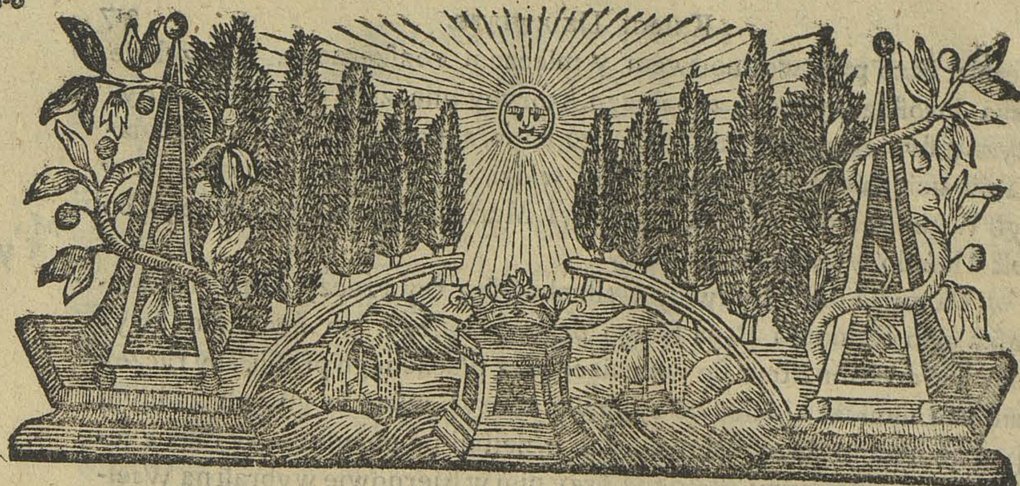
Herbie

Herbie, iż to páństwo męstwem y mieczem rozszerzone, potrzebuie Pana dorosłego, y męża zupełnego, ktoryby mieczem umiał bronić oyczyzny swoiey, a iżby nie onego goniono, ale on gonił y bił nieprzyiacioły uciekaiące. Y tak mi się widzi, iż na ten urząd godny był Witenes albo Wicien, ktory był Marszałkięm u Oyca moiego, bo iest Mąż do wszystkiego udatny.

Panowie tedy Litewscy wysłuchawszy tey rzeczy Xiążęcia Lawrasza albo Rymunta Pana swego przyrodzonego, po świeżym zwycięstwie do Monasteru się wracaiącego, z płaczem go prosili, aby raczey sam nad nimi iako dziedzic Panować raczył; wszakże gdy on żadnym sposobem na to zezwolić niechciał, przestali na pożyteczney radzie iego, y ziednostaynymi głosy tuż przy nim w Kiernowie wybrali na Wielkie Xięstwo Litewskie, Zmodzkie y Nowogrodzkie Witena przedtym Marszałka Troydenowego Męża doświadczoney dzielności, rodem z Eyragoły, iak niektore Latopiszce świadczą, z Herbu y Familii starożytney Xiążąt Rzymskich Kolumnów, w te krainy pułnocne Zmudzkie z Palemonem w okrętach morzem zaniesionych, iak się wyżey dosyć szeroko y dowodnie o tym powiedziało. Wicien albo Wîtenes na Wielkie Xięstwo naznaczony.

Bo Troyden niebędąc ieszcze na Xięstwie, tylko Hetmanem u Oyca Romunta, iadąc z Pruskiey woyny przez Eiragołę [ktore iest miasteczko w Zmodzi nad Dubisą rzeką] obaczył tego Witena z dziećmi na piasku igraiącego, a iż było pacholątko urodziwe, y oblicza pięknością także członkow subtelnością ozdobne, wziął go ku sobie, a gdy podrosł, był Komornikiem starszym na Dworze Wielkiego Xiędza Troydena w łożnicy y wkomorze, a wszelką rzecz Xiążęcą porządnie y chędogo chował y sprawował, potym za godnością y postępkiem lat był Marszałkiem naywyższym, aż go zaś po śmierci Troydenowey szczęście na Wielkie Xięstwo Litewskie wyniosło. Lawras też albo Romunt Syn Troydenow w Monasterze Lawraszowie swego założenia, nad Niemnem w Nowogrodzkiey ziemi, żywota Czerncem będąc szczęśliwie dokonał. A Siostra iego Corka Troydenowa, iako Długosz, Miechovius, y Cromerus *lib. 10* przypominaią, Bolesławowi Xiążęciu Mazowieckiemu [Synowi onego Xiążęcia Semowita, ktorego Swarno Ruski Kniaź ściął] w Małżeństwo była oddana, iakoż potym było kilko Xiążąt Mazowieckich Troydenow, tym imieniem Litewskiego Xiążęcia Troydena nazwanych. Bo Mazurowie onych czasow często przez spolne Małżeństwa powinowactwa z Litwą potwierdzali, aby od ich przyległych naiazdow wolnieyszymi byli. Lawras Xiążę w Monasterze dokonał żywota.

A tu się iuż dokonczył ród Xiążąt Litewskich z Herbu Kitaurusa, a tylko przy udzielnych Xiążętach Ginwiłu Giedrockim, a przy Algimuncie y Mindowie Braci Holszańskich dziedzicach został. A poczęła się znowu Genealogia y Naród Wielkich Xiędzów Litewskich y Zmódzkich z Herbu Kolumnów, y od Pogoni Męża na koniu z mieczem zbroynego, których Herbow od Narymunta y Mendoga Króla podanych, Witen y iego Potomkowie aż do Alexandra Zygmunta pierwszego Kazimierzowiców, Wnuków Iagiełowych używali, y dziś Królowie Polscy Wielcy Xiędzowie Litewscy przy Orle Koronnym używaią.



WITENES ALBO WICZIEN

EIRAGOLCZYK, NA WIELKIE XIĘSTWO LITEWSKIE, ZMÓDZKIE, RUSKIE, IATWIESKIE, Y POLSKIE, zgodliwie wybrany y podnieſiony, Roku 1283.

KSIĘGI DZIESIĄTE.

ROŻDZIAŁ I.

DO WIELMOZNEGO PANA, PANA IERŻEGO ZIENOWICZA, KASTELLANA SMOLENSKIEGO, &c.



Witenes ktorego czaſu podnieſion na Wielkie Xięſtwo.

Witenes albo Wiczien z Eiragoły rodzic, z Herbu Kolumnów ſpolnym wſzech ſtanów Litewſkich y Zmodzkich, zezwoleniem y iednoſtaynymi głoſy, był wybrany y podnieſiony w Kiernowie, na Wielkie Xięſtwo Litewſkie, Zmódzkie y Ruſkie. A od Lawraſza Troydenowicza Czernca, właſnego Litewſkiego Pánſtwa Dziedzica, ktory mu prawo ſwoie wſzyſtko dobrowolnie ſpuścił potwierdzony. Roku od zbawiennego Chryſtuſa Pana narodzenia 1283. Za panowania Rudolpha Ceſarza 27. y Papieża Iana 21. za Monarchy w Polſzcze Leſka Czarnego, w Ruſi Lwa Daniłowica, a za Miſtrza Pruſkiego dziewiątego Burharda Swanden.

A będąc na nowym Páńſtwie Witenes umyślił pokázać zarazem ſkutek mniemania od dzielności ſwoiey, przeto zebrawſzy woyſko wielkie z Litwy y Zmodzi, wyprawił z nim Hetmana ſwego na plundrowanie Polſkiey Ziemie, chcąc ſię pomścić oney porażki, gdy ich Leſko był na głowę poraził między Narwią y Niemnem.

Litwa Polſkę ſwoiowała.

Roku tedy Pańſkiego 1283. czwartego dnia Oktobra w większych niż pierwſzego roku uſſach przez Łukówſki Powiet, do Sendomirſkiey ziemie bez wieści wtargnęli, á bez odporu Wſi, Miaſteczka Dwory y Kościoły mieczem y ogniem ſrogo ſplundrowali, łupiąc, paląc, mordu-

iąc

łąc, co się nawinęło, ſtarych ludzi y niedoroſłe dziatki ścinali. A ſześć tyſięcy więźniów Polakow poimawſzy, dobytków y bydła z łupami rożmaitemi nabrawſzy nazad do Litwy wyciągali, niemaiąc przeciw ſobie odporu żadnego, bo Slachta do zamków bliſkich była pouciekała. Leſko też w ten czas Seymiki albo wiece w Krakowie odprawował, ale ſkoro uſłyſzał o tym wtargnieniu Litewſkim, wnet ſię porwał do zbroie, a z Pany z Slachtą ktorzy na ten czas przy nim byli, drugim za ſobą przez gońce obeſłanym kazawſzy co wſkok iechać, ſam dniem y nocą gonił nieprzyiacioł, Sendomirſką też Slachtę obeſłał, aby ſię do niego wzbiwſzy, y chłopi iako na gwałt zarazem ziechali.

Tak gdy ſię Slachta y chłopſtwo zewſząd za zwierzchnią głową y oſobą pańſką ſypali, ściągnęli ſię na iedno pole wſzyſcy, á iuż niedaleko od nieprzyiaciął będąc, uczynił rzecz Leſko ozdobną, poważną do wſzyſtkiego Rycerſtwa, zezwawſzy ich do kupy, aby ſię dzielnymi mężami wſzyſcy bydź okazali, a małżonkom y dziatkom naymilſzym, przyiaciołom, bliſkim y powinnym, także y kmiotkom ſwoim, których w ſproſną niewolą Litwa pędzi, aby dopomogli, y ratunek związanym pożądliwy dali, pobitych ſtarców, pomordowanych dziatek, zburzonych gruntów, popalonych wſi, folwarków y miaſt ſplundrowanych, y zgwałconych Kościołów, y świętych obrzędów, aby ſię pomścili, przywodząc iż to ieſt rzecz nayuczciwſza, za Oyczyznę, za chwałę Bożą, y właſne grunty ſwoie, dać mężnie gardło, a iż dobrey ſławy więcey, niż żywota mężowie cnotliwi, y mocni maią bydź pożądliwſzy, wielka y gruntowna ſława, w którey prawdziwy żywot wiecznie trwały zależy, nieprzychodzi bez wielkich trudności, y nieprzeſpieczności, mężliwem á przeważną dzielnością ſławy dochodzić, krwią cnotliwie iey ſkutek pieczętować potrzeba. Przeto aby ciągnęli y ſzli ochotnie, a pobiwſzy nieprzyiacioły, ich krwią ſwoich miłych przyiacioł powetowali, a więźniów ktorzy ich wſpomożenia y ratunku płaczliwemi ſłowami wzywaią, aby wybawili &c. Tak tedy rzecz Leſkowę do Rycerſtwa Długoſz y Kromer opiſuią. A iżby tym z większą uſnością y nadzieią Boſkiego wſpomożenia na nieprzyiacioł BOGA wzgardzaiących odzierżeli, wſzyſtkiemu Rycerſtwu przez ſpowiedź grzechy ſwoie oczyścić, y Sakramentu Pańſkiego przyięciem ciała y duſzę uzbroić kazał, á ſam Xiążę Leſko nabożnie to ſam naprzód przed niemi uczynił.

Litwie ſię też zawad woiennych, y ſprzętu ſwoiego Rycerſkiego zoſtawić niechciało, ani też baczyli, gdzieby ſię beſpiecznie przechować mieli, przeto tylko w męſtwie á w obronie nadzieię maiąc wſzyſcy bitwy ſkoſztować, á śmiałym potkaniem pierſzey niefortuny powetować umyślili, y poſtanowili. A tak zoſtawiwſzy w leſie przy małey ſtraży mdłych y chorych, á tłomoki ſwoie y łupy z Polſki wzięte na gromadę ſkładſzy, więźniow też mocniey niż przed tym związawſzy, obawiaiąc ſię aby ich zaś z tyłu iako y tak rok niezatrwożyli, z wielkim pędem, y rożnych głoſów ogromnym krzykiem przeciw Polakom wyciągnęli, ktorzy ſtali w ſprawie na polu Rowne nazwanym: Strwożyli ſię nieco Polacy za pierſzym ich obaczeniem, zwłaſzcza gdy nad nadzieię uyrzeli á ono ku nim idą śmiele ci o ktorych iżby mieli uciekać pierwey rozumieli

zumieli. Wszakże gdy ich sam Lesko napominał, y ufy porządnie szykował, rychło zaś ku pierszey śmiałości przyszli, á naprzod dwa ufy sprawione przeciw Litwie nacieraiącey Lesko zastawił, nad iednym był przełożony Zegota Krakowski, á nad drugim Janusz Sendomirski, Wejewodowie, sam zaś na wszystkie strony oczy y tam y sam pilnie obracał porządnie upatruiąc, co się na ktorey stronie dzieie, iż ieśliby gdzie obaczył swoich upadaiących y słabieiących, zarazemby ratunek podesłał. Ale niedługo ono piersze nacieranie Litewskie trwało, bo mocą Polakow iako murem zastawionych wnet byli odparci. Pierśi ktorzy z Krakowskim Wojewodą y z Dwornym Leskowym Rycerstwem bitwę zaczęli, poczęli ustępować, myśląc o uciekaniu. Co drudzy obaczywszy, y wnet tył podawszy, do lasow się mieli, á potym y sam y tam popuściwszy koniom wędzidła rospierzchnęli się, kilko tysięcy ich na placu poległo, á Polacy złożone w leśie łupy pobrali, y więźniow rozwiązali.

Bitwa Polakow z Litwą ogromna.

Tak te dwie raz po raz srogie porażki Litewskie od Leska Czarnego opisuią, Długosz y Miechovius lib. 3 cap. 58 fol. 175 y 176 Wapovius y Cromerus lib. 10 &c. Wszakze iednak większe szkody Polska zwoiowana y dwie ziemicy Łukowska y Lubelska, y trzecia Sendomirska od Litwy ucierpiały.

Lesko Czarny wszystkę winę burzenia y szkod od Litwy podiętych na Pawła Biskupa Krakowskiego składał, ktory łotrowstwa prawie kurciańskie, zapomniawszy stanu Duchownego płodził, Mniszkę ku nierządnemu obcowaniu z Skały Klasztora panieńskiego gwałtem wziął, Myśliwca własną ręką w łowie, iż nieobacznie źwierz imo oń uciekł, włocznią łowczą zabił. A iżby się tym śmieley Leszkowi Monarsze cnotliwemu Panu swoiemu oparł, przyiaźnią y powinowactwem z Litwą się był ziednoczył, Sendomirską też y Krakowską ziemię przeciw Leskowi buntował. Dla tych tedy rostyrkow potym poimany y w więzieniu na Sieradzkim Zamku był chowany, ale z znaczną nawiązką musiał go Lesko iednać [iak w on czas były bardzo Xiążęta pobożne] y wypuścić.

Łotrostwa Pawła Biskupa Krakowskiego.

Tegoż roku Lukardis Xiążęcia Przemysława wielkiey Polski małżonka, od własnych służebnic udawiona, z podeyrzeniem naprawy samego Przemysława, gdy bez karania y pomsty złoczyniec zaniechał: iakoż potym pospolicie pieśń śpiewywano w Polszcze [aż do lat Długoszowych y Miechowiuszowych, iak sami wspominaią] na ksztalt żałosnego modlenia tey Xiężny, ktora się modliła y prosiła, aby iey niedał okrutnie zabijać, ale aby ią w iedney tylko koszuli do domu własnego odpuścił, wszakże też y sam potym Krolem Polskim zostawszy był od Margrabie Brandeburskiego zabity.

Okrucieństwo Przemysławowe nad małżonką.

Roku zaś 1285. za powodem Pawła Biskupa Krakowskiego wszyscy Panowie y Slachta małey Polski, Konrada Cyrneńskiego Mazowsza Xiążę, na Monarchią Polską przeciw Leskowi Panu swoiemu [ktorego byli niegodni] przyzwali. A gdy z woyskiem ciągnął do Sędomirza, wyiechali ku niemu Warsius Castellan, y Zegota Woiewoda Krakowski, y Jan Sędomirski Woiewoda, y Crystyn Castellan z Pawłem Biskupem, tamże

Rosterki Polskie.

że mu przysięgę uczynili, y wszystkie Zamki y Miasta, krom Krakowskiego iedno zamku, gdzie się z żoną Lesko był zawarł. Ale potym widząc iż go wszyscy swoi odstąpili a Konrad Xiążę Mazowieckie ciągnął wielką mocą do Krakowa, uciekł nieborak Lesko z żoną do Węgier, obronę Miasta y Zamku Krakowskiego Niemcom mieszczanom zleciwszy, którzy stale wiarę trzymaiąc Panu swoiemu, ani groźbą, ani proźbą ani mocą Konradową niedali się przywieść ku podaniu Zamku zwierzonego, y tak się długo wszystkiey mocy Panow Polskich y Konradowey bronili, aż Lesko z woyskiem Węgierskim od Króla Ladysława na pomoc im przyszedł, z którym Konrad Xiążę Mazowieckie, potkał się wstępnym boiem u Boguczicz nad rzeką Rabą, ale porażony, ledwo sam do Mazowsza uciekł. A tak Pan BOG w ten czas skutkiem tey bitwy pokazał, ktory z nich sprawiedliwiey broń przeciw drugiemu podniosł. Lesko miernie używaiąc zwycięstwa wszystkę winę niestateczności Panom przepuścił, a sam do Krakowa przyiechawszy Niemcom na potym wszystkę obronę Zamku y Miasta Krakowskiego zlecił, Węgry też hoynie udarowawszy odprawił.

Lesko a Polacy przed swoimi uciekł.

Tegoż Roku Bolesław Płockiego Mazowsza Xiążę, krainy Ruskie Mazurami woiował, ale mu też Rusacy wet za wet zarazem oddali, gdy Mazowsze także splundrowali, mszcząc się szkod swoich.

Mazowiecka z Rusią woyna.

Tegoż Roku 1285. na schodzie Czerwca miesiąca w Prusiech, w Kursach y w Zmódzi gadziny albo chrobactwa iadowitego z ogonami iako u Raków mnostwo się namnożyło, á kogokolwiek ukąsił on chrobak, wtorego albo trzeciego dnia umrzeć musiał, tak iż żadne lekarstwo niepomogło obrażonym.

Plaga dziwnie iadowitey gadziny.

Tegoż roku Tatarowie Węgierską ziemię ogniem y szablą, aż do Peszczu zwoiowali, w którey począwszy od trzech Królów dnia świętego, aż do Wielkieynocy, iako w własney Oyczyźnie mieszkali. Ci też potym Tatarowie Cesarstwo Konstantynopolskie naiechali, a wielkie Krwie Chrześciańskiey rozlanie uczyniwszy wiele Miast Greckich opanowali.

O DOBYCIU GOSTNINA, SOCHACZOWA, Y PŁOCka, y Dobrzynia przez Litwę. A iako zaś Pelusa Litwin z Krzyżakami, Pany Litewskie na weselu pogromił.

ROZDZIAŁ II.

Konrad Xiążę Mazowsza Cirneńskiego, myśląc iakoby pod Władysławem Łokietkiem Xiążęciem Kuiawskim Gostyński Zamek y ziemicę opanował, Litwy y Rusakow przyzwał na pomoc, a zdraycow w Zamku przenaiętych naprawił, ktorzy skoro Litwa zamek obległa, y na blanki szturmowała otworzyli bronę, a Litwa wskoczywszy do zamku ludzi sześć set część posiekli, a część do Litwy w niewolą zawiedli, a zamek wybrany złupiony pusto Konradowi Mazowieckiemu Xiążęciu podali roku 1285.

Niezgody Xiążąt Polskich.

Litwa Mazowsze zwoiowała.

Potym Litwa z Rusaki, ktorych był Konrad na pomoc przedtym sobie przyzwał, do Mazowsza wtargnęli. Sochaczowski y Płocki zamki wzięli y spalili folwarki y miasteczka plundruiąc, wielkie szkody poczynili, ludzi oboiey płci wielkość pomordowali, a drugich w niewolą wywiedli.

Roku zaś 1286. Pelusza nieiaki z narodu Xiążąt Litewskich, ktorego Długosz y Petrus Duzburch, y Miechovius *Ducem Lithvaniæ* piszą, będąc ukrzywdzony w Xięstwie Litewskim, albo od Witena albo od Panow Litewskich, przekinął się do Krzyżaków Pruskich, chcąc się pomścić krzywdy swoiey, á przyiechawszy do Krolewca, taiemnie prosił Albrychta z Misiny Kontora Krolewieckiego, aby mu dał dwudziestu Reyterow na pomoc, posłał tedy z nim Kontor dwudziestu Niemcow iezdnych, nad ktorymi byli starsi Martyn Golin, y Konrad Tuwil, a złączywszy się Pelusa z sługami, y pomocniki swimi, przyiechał na iedno mieysce, gdzie Xiążęta y Panowie Litewscy wesele małżeńskie odprawuiąc godowali, y uderzył w nocy na śpiących y piianych, gdzie siedmdziesiąt Xiążąt albo Panow przednieyszych, y inszego pospolstwa oboiey płci wielką wielkość pobił. A młodego Pana z Panią, z Paniami z Pannami, z łupami, y kleynotami drogimi do Krolewca uwiodł.

Roku zaś 1287. Litwa, Zmodź, y Prussowie Poganie z wielkim woyskiem kozackiemi drogami do ziemie Dobrzyńskiey wtargnąwszy, głowne miasto Dobrzyn, w dzień Niedzielny gdzie się mieszczanie chwałą Bożą w Kościołach zabawili, ubiegli y wzięli, á pobiwszy stare y dzieci młode posiliwszy, drugich w mieście y we wsiach poimanych [miasto spaliwszy] w nędzną niewolą zawiedli liczbę pobitych ludzi oboiey płci trzy tysiące obrachowano, a więzniow 9000 wywiedli bez odporu.

Krzyżacy na Litwę.

Drugiego roku 1288 Lesko Czarny Monarcha Polski wyprawiwszy list u Papieża na dobrowolne Rycerstwo Krzyżakow, przeciw Litwie Poganom, zebrał wielkie woysko, tak z swoich Xięstw, iako y z cudzych krain, ktorzy zewsząd za listem Papieskim zbierali się na Litwę. Z temi tedy Lesko puściwszy wieść do Litewskiey ziemie ciągnąć, á nad niemi się Dobrzyńskiego niedawnego zburzenia pomścić, obrocił ono woysko do Mazowsza Cirneńskiego, ktore było w dzierżawie Xiążęcia Konrada. A tak Litwie dawszy pokoy, wszystkę ziemię Mazowiecką na troie zagony rospuściwszy, ogniem y mieczem powoiował. Za co Pan BOG Leska zarazem skarał, iż woysko Krzyżowe nie na Litwę, na ktorych był wziął od Papieża Krzyż, ale na swoich obrocił. Bo Tatarowie teyże Iesieni 13 dnia Grudnia z Carzykami Nagay y Telubugą, w wielkiey wielkości iako szarańcza przez Ruskie kraie pierwey w Lubelską y Mazowiecką ziemię wtargnęli, potym do Sendomirskiey, Sieradzkiey, Krakowskiey ziemi zagony rospuścili, gdzie Miasteczek, Zamkow, Klasztorów, Folwarkow; wsi bez liczby popalili, y zburzyli, tylko od Klasztora Krzyża na łysey gorze za poradą Rusakow, ręku drapieżnych powściągnęli, á Lesko Czarny zwątpiwszy w sile Rycerstwa swego, uciekł do Węgier z Gryfiną Małżonką swoią, zaczym Tatarowie bez odporu Polskie ziemie aż po same Tatry Węgierskie swowolnie burzyli, plun-

Tatarowie Polskę y Mazowsze okrutnie woiuią.

Lesko drugi raz z Polski uciekł.

plundrowali, y palili. A tak wielką liczbę ludzi w ten czas z Polski wywiedli, iż kiedy się pod Włodzimirzem na Wołyniu butynkowali y dzielili, dwadzieścia tysięcy y ieden samych dzieweczek albo Panienek bezmężnych naliczyli, ale y Rusacy choć Towarzyszami y hołdownikami Tatarskiemi byli, nieuszli od nich szkody. Bo Tatarowie łotrostwo, z Rusi do Hordy wychodząc, wyimuiąc serca z pobitych Polakow, a w iadowitey truciźnie ich namoczywszy wtykali na rożenki czaruiąc ich ku temu naukami Czarnoxięskiemi, y wstawiali w rzeki y w stawy, zkąd potym bardzo wiele ludzi z picia y używania zakażone trucizną wody w nieuleczone choroby wpadali, y okrutnie marli, gdy rychło y nie wczas onę truciznę, y łotrowstwo pogańskie Rusacy obaczyli o czym Długosz y Miechowiusz *lib. 3. cap. 60.* Cromerus *lib. 9. &c.*

21000 Panienek z Polski poimanych.

Czary y trucizny Tatarskie.

O CZĘSTYCH UTARCZKACH Y SPOLNYCH WOYnach Litewskich y Zmodzkich z Krzyżakami Pruskiemi Roku 1289 według Kronik Pruskich, Liflantskich, Długosza Wapowskiego Miechowiusa y Kromera.

ROZDZIAŁ III.

Roku 1289. Woysko Litewskie w ośmi tysięcy Rycerstwa iezdnego do ziemie Sambiyskiey w Prusiech wtargnęło, którą ogniem y mieczem zwoiowało. á rozciągnąwszy w szerz y w dłuż zagony swoie, wielkiemi łupami obciążeni z więźniami y trzodami y rozmaitym dobytkiem do Litwy bez odporu odciągnęli, bo Krzyżacy nieśmieli z niemi bitwy stoczyć, tylko pięćdziesiąt kozakow Litewskich w picowaniu poimali.

Roku zaś 1291. Bertold Brunhanim Kontor Krolewiecki chcąc się pomścić tey utarczki nad Litwą, zebrał się z woyskiem Krzyzackim, á wtargnąwszy do Litwy zamku Koleyna dobył y spalił, y pobiwszy wiele ludzi Litewskich y siedmset ich poimawszy, wrocili się Krzyżacy do Prus.

A chcąc zagrodzić Litwa drogę Krzyżakom aby do ich Państw niemogli naiazdow czynić, poczęli budować zamek Mingedyn, ktorego budowania chcąc im zagrodzić Bertolt Kontor Królewiecki, zebrał woysko nowe y ciągnął do Litwy, ale wielkością Rycerstwa Litewskiego, którzy buduiących strzegli przestraszony, obrócił się w inszą stronę, gdzie zamek Litewski Mederabe nazwany wziął, w ktorym wszystkich Chrześcian więźniów rozwiązał, Poganów pobił, a drugich w więzienie do Prus wywiodł.

Ledwo wyciągnął Bertold Kontor Królewiecki z Litwy, ali wnet Memer Mistrz Pruski z potężnym woyskiem wnet znowu do Litewskiey ziemie wtargnął, Pastonow y Gersow dwa Powiaty zburzył y w popiół obrócił, a z wielkimi łupami więźniów y dobytku do Prus się wrócił.

Trzeci raz potym ſkoro Miſtrz wyciągnął Kontor z Balgi wyprawił ſię do Litwy, a maiąc z ſobą pułtora tyſiąca Reyterów, dwa Powiaty Onkaimſki, y Mengedyńſki ogniem y mieczem ſplundrował.

Po kilku zaś dni Witenes albo Wicień Xiążę Litewſkie, do Kuiawſkiey ziemie przez Mazowſze za powodem Xiążęcia Bolesława wtargnął, gdzie ogniem y mieczem około Brześcia Kuiawſkiego wſzyſtkie włości zwoiował, a nabrawſzy wielkość ludu y dobytku, bez odporu do Litwy ciągnął. A aczkolwiek ſię na niego Władyſław Łokietek, y Kazimierz Kuiawſki, y Łęczyckie Xiążęta, y Meinhardus Miſtrz Pruſki w czas zebrali z ſwoim Rycerſtwem, y tuż woyſko Litewſkie dogonili, wſzakże nic dobrego nie ſprawili, a tylko ſię plundruiących nieprzyiacioł napatrzywſzy, nazad ſię wrocili, a Litwa z łupami do Litwy przez Mazowſze uſzła.

Tegoż roku Władyſława Króla Węgierſkiego Wołoſzy albo Kumanowie na pokoiu ſpiącego zamordowali dziewiątego dnia Mieſiąca Lipca.

Tegoż roku Władyſław Łokietek, Łęczyckie, Kuiawſkie y Sieradzkie Xiążę, z Wacławem Krolem Czeſkim o Monarchią Polſką wielkie burdy wiedli.

Roku zaś 1292 Menhard Miſtrz Pruſki z woyſkiem Niemieckim na granice Litewſkie przyciągnął, ale gdy go o ſprzyſiążeniu y o zaſadce Litewſkiey z Pruſaki pogany przeſtrzeżono, z wielkiey niebeſpieczności ledwo uſzedł, á dniem y nocą nazad uſtępuiąc do Krolewca ſię wrocił. Bo Litwa miała na woyſko Niemieckie w czoło uderzyć, á Pruſowie ktorzy ſię do pierſzego pogańſtwa obrocić chcieli, z tyłu y z bokow mieli Niemcow ogarnąć weſpołek z ich Miſtrzem.

Potym roku 1293 Konradus Stange Kontor Ragnetſki, w dzień S. Jakoba Mingedinu Zamku w Litwie dobył, w ktorym wielkość Litwy pobił, á drugich w niewolą pobrał, za ktorym tuż w ſtopy goniąc ſię Wicien Xiążę Litewſkie, z wielkością Litwy y Ruſakow, Pruſką ziemię przez ośmdzieſiąt dni woiował, ale od Krzyżakow w ciaſnym kącie obſkoczony, y porażony, ledwo w małey drużynie ſam do Litwy uciekł.

Tegoż Roku Władyſław Łokietek Krakowſką ziemię, Czechy wyganiaiąc woiował, Tatarowie też Sendomierſkie krainy okrutnie ſplundrowali.

Na drugi zaś Rok 1294 ſkoro po świątkach Wicien albo Witenes Xiążę Litewſkie z tyſiącem y ośmią ſet iezdnych, przez laſy y borowizny kozacką drogą do ziemie Łęczyckiey wtargnął, Miaſto Łenczyckie ſpalił, á naprzod na Tum Łęczycki uderzył, gdzie ſię było na uroczyſte święto wiele ludzi ziechało, ktorych Litwa poſiekła y pobiła, á drugich powiązała. Prałaty także, Kanoniki, y Kapłany w niewolą Wicien pobrał, ubiory poświęcone, y naczynia Kościelne ſrebrne, y złote połupił, á tych ludzi ktorych było na Kościoł wiele uciekło, y mężnie ſię Poganom bronili, poduſił dymem y ogniem, okoliczne domy, y Kanonicze Dwory wokoło Kościoła leżące zapaliwſzy. Potym Wicien Litwę po włościach w zagony roſpuściwſzy, á wielkość łupow, ludzi, y dobytku nabrawſzy, ſpieſzno do Litwy uchodził. Ktorego

Kazi-

Kazimierz Łęczyckie Xiążę Brat Łokietkow z Rycerſtwem ſwoim dogonił we wſi Zuchowie, á według niektorych w Troianowie bliſko Sochaczowa Miaſta, nad Rzeką Bzurą: tam nieuważaiąc namniey śmiałości nieprzyiacioł Xiążę Kazimierz, uderzył też na nich śmiele, á dokazuiąc mężnie, y ściśnione uſy Litewſkie przebijaiąc zabity, wſpaniało dzielnego ducha mężny mąż mężnie wypuścił, wiele więźniow poki trwała zapalczywa bitwa uciekło, wiele też Rycerſtwa Polſkiego, ktorzy z bitwy uciekali w Bzurze potonęło, inſi na placu polegli, á drugich Litwa poimanych nieborakow w niewolą zabrała. Gdy ſię tak bitwa ſkończyła śmiercią zacnego Xiążęcia Kazimierza, na butynku każdemu Litwinowi Poganinowi, doſtało ſię z działu dwadzieścia oſob Chrześcian Polakow, o czym Długoſz y Miechowiuſz *lib. 3. fol. 190: cap. 65. Peracta pugna cuilibet barbaro viginti Chriſtiani Poloni in ſortem ceſſerunt. Cromerus lib. 10. Tantam vero prædam hominum abduxere tunc barbari, ut viginti capita ſingulis cederent.* O tymże Vapovius y Bielſki, y onego wieku Hiſtoryk Petrus Duzburch iednoſtaynie piſzą.

Xiążę Kazimierz zabity. y Polacy od Litwy porażeni.

A iż tu Miechovius y Długoſz wątpią, ieśliże u Troianowa albo Zuchowa ta bitwa była, tedym ia ſam okiem ſwoim widział, gdy na Troianowſkim polu, ktore ieſt rowne y piaſczyſte niedaleko dwora od Sochaczowa czwierć mile nad Bzurą Rzeką [przez ktorąśmy ſię raz w korycieeh y w żłobiech czaſu powodzi z Panem Poznańſkim przewozili, bo promow niebyło] oracz pługiem wyorał oſtrogi, groty trzy od drzewcow, Buławę okrągłą y kilka żelazcow od ſtrzał ſtaroświetſkim działem, ode rdze dawnością zbotwiałe, zkąd ſię pokazuie, iż pod Troianowem, nie Zuchowem, Litwa z Wicienem Xiążęciem ſwoim to zwycięſtwo otrzymała.

A od tego czaſu Władyſław Łokietek Xiążę Kujawſkie Brat rodzony Xiążęcia Kazimierza od Litwy zabitego Łęczycką ziemię ſpadkiem wziął w ſwoie panowanie, bo Kazimierz dziedzicznego potomſtwa po ſobie nie zoſtawił.

Tegoż też roku Konrad Xiążę Mazowieckie Pan Cirnenſki, Syn Xiążęcia Semowita od Swarna y od Litwy w Jazdowie zabitego umarł w Klaſztorze Czerwieńſkim, y tamże pochowan. Ten w Błoniu Klaſztor zbudował y nadał. A po nim Brat Boleſław zięć Xiążęcia Troydena Litewſkiego zabitego zupełne Xięſtwo Mazowieckie opanował.

Roku zaś 1294 Menhard Pruſki Miſtrz na końcu zimy dwa powiaty w Litwie Paſtow y Jerſchow zwoiował, á dobywſzy dwu Zamku, y ſpaliwſzy, gdy trzeciego z trudnością dobyć obaczył, odeſławſzy więźnie Litewſkie do Prus, obrocił ſię z woyſkiem do Wizny Zamku Xiążęcia Mazowieckiego Boleſława, ktorego dobywſzy ſpalił, dla tego iż Litwa w Wiznie mieſzkaiąc za dozwoleniem Boleſławowym, wielkie ſzkody w Polſzcze y w Pruſiech, częſtymi wtarczkami czyniła. A z tąd ſię okazuie iż te zamki Litewſkie y powiaty Gerſchow y Paſtow, od Krzyżakow zburzone gdzieś były na Podlaſiu nie daleko Wizny, iakożem y ſam kilko horodziſzcz położeniem mieyſca obronnych za Auguſtowem w puſzczy na granicy Pruſkiey widział, y dziś tam ieſzcze oracze ſtarzyny y laſy na role roſkopywaiąc, łańcuchy od wzwodow moſto-

Niemcy Litwę woiuią.

mostowych y zawiasy od Bram albo wrot, także insze znaki starodawnych Zamkow y bitew wykopywaią.

Tegoż czasu Ludwik Kontor z Ragnety Litewski zamek Kimel wziął y spalił.

Roku potym 1295 po śmierci Henryka Xiążęcia Wracławskiego Monarchy Polskiego, Panowie Polscy, gdy się im sprzykrzyło wielu Xiążąt wiednym państwie rządzenie, poczęli myślić y radzić, iakoby zaś z wielu Xięstw Polskich iedno Kroleitwo y Monarchią albo iedynowładstwo uczynili. Bo od Bolesława Smiałego Krola Polskiego, ktory ono S. Stanisława zabił, Kroleitwo Polskie y koronowanie ustało było, dla klątwy y zakazania Papieskiego. Dla tego Krolestwo Polskie na kilkanaście Xięstw było rozerwane, tylko ktory był Krakowskim Xiążęciem, iako Władysław wtory, Bolesław czwarty, Lesko piąty Biały, Bolesław piąty Wstydliwy, Lesko szosty czarny, y Henryk cnotliwy, Xiążę Wracławskie, przy tych zwierzchność panowania, y iakoby kształt Monarchiey zostawał, aczkolwiek nad inszymi Xiążęty żadney władzy niemieli, Bowiem Sląskie, Kujawskie, Wielkopolskie, Siradzkie, Pomorskie, Łeczyckie, Sendomirskie, Mazowieckie &c. każdy wolno według własnych praw, ustaw, y władzey panował, zaczym częste woyny naiazdy, y wybijania z Xięstw, miedzy tak wielą Xiążąt powstawały, á Litwa, Tatarowie y Rusacy z wielkim upadkiem Polski biedney często ich rozwadzali.

Przemysław na Krolestwo Polskie wybrany.

Przeto gdy tak Polska od zabicia S. Stanisława lat dwieście y pięmaście bez Korony trwała: wybrali sobie Polacy na Krolestwo Przemysława wtorego Xiążę Wielkieypolski, y Pomorskie, ktory na ten czas y wielmożnością państwa y dzielnością wrodzoną prawie Krolewską, insze Xiążęta Polskie przewyższał. Koronował go w Gnieznie Jakob Swinka, Arcybiskup Gnieznieński, y z żoną iego Rychsą Corką Krola Szwedzkiego, na odnowione Krolestwo Polskie, Koroną starożwiecką od Ottona Cesarza-Bolesławowi Chrabremu pierszemu Krolowi Polskiemu Roku 999. daną, ktorą przez lat 215. Prałaci Gnieznieńscy do tych czasow w Kościelnym skarbie pilnie chowali. Ale mu tego odnowienia Krolestwa insze Xiążęta Polskie zayrzały, w sąsiedztwie też przylegli Sasowie, y insze Xiążęta Niemieckie obawiali się mocy iego, dla tego Margrabiowie Brandeburscy upatrzywszy nań czas pogodny, gdy w Rogoźnie na Granicach Brandeburskich, zapustne szalone wesele z Dworzany swoimi bespiecznie odprawował, w dzień Popielcow bez wieści przez lasy przypadszy, uderzyli na opiłych, y z wczorayszego pochmiela śpiących Dworzan iego, tamże też samego Krola,

Przemysław Krol Polski zabity.

acz się dosyć mężnie bronił, okrutnie oszczepami ustrzelanego y posieczonego poimali, na ostatek gdy go żywo zawieść z sobą niemogli, puhinałami ukłotego zamordowali. Ciało iego w Poznaniu pochowano, miał wieku swego lat trzydzieści y ośm, miesiące trzy, dni 24 krolował na odnowionym Krolestwie Polskim Miesięcy siedm, dni iedenaście. Pisze Długosz iż Zarembowie ktorzy Herb maią Lwa z muru, y Nałenczowie, za Herb chustkę zwinioną noszący byli przyczynami śmierci iego, dla tego Slachcie y Familiom tych Herbow niedopusz-

czono,

czono, y zakazano było miedzy Slachtą y Rycerſtwem inſzym Polſkim w woyſku ſtawać, ani ſię za Slachtę liczyć, ani też czerwonego ubioru noſić, aż potym za Kazimierza wtorego, gdy ſię na woynie przeciw Ruſakom znacznie pokazali, y ſromotę przodkow dzielnością ſwoią zagładzili do pierwſzey godności byli przypuſzczeni, y przywroceni, á od tąd iuż porządkiem ſwoim idą Krolowie Polſcy koronowani.

Roku potym 1296 Wicien Xiążę Litewſkie wtargnąwſzy do ziemie Chełmieńſkiey, y do Powiatu Golubieńſkiego, wſzyſtkie krainy wſzerz y wzdłuż ogniem y mieczem zwoiował, á z wielkimi łupami do Litwy ſię wrocił. A potym zaraz do Liflandſkiey ziemie ciągnął z woyſkiem Litewſkim y Zmodzkim. Litwa Pruſy y Liflanty woiuie.

Ale Sifridus Kontor z Balgi, y drugi Piotr z Krolewca, wtargnąwſzy do Litwy Gartin Zamek nad Niemnem oblegli. Co uſłyſzawſzy Wicien, wnet ſię wrocił z Lifland na pomoc ſwoim, y na odſiec. Niemcy też przeſtraſzeni przybyciem woyſka Litewſkiego co wſkok od Gartina do Prus uchodzili, tyſiąc ludzi z Litwy poimawſzy, o czym Długoſz y Miechovius fol. 196 lib. 4. &c.

Roku zaś 1298 Litwa z Zmodzią miaſto Strasburg nowo założone w Pruſiech w Chełmieńſkim powiecie zburzyli, y naczynie poświęcone w Kościołach rozſzarpali, á gdy z łupem uchodzili, dogonił ich w leſie Konrad Sak Kontor z Rycerſtwem Chełmieńſkim, y poraził ich nagłowę, á łupy y więźnie wſzyſtkie odgromił. Litwa w Pruſiech porażona.

Potym na drugi rok 1299 Gdy ſześć ſet Litewſkich iezdnych Kozakow Pruſką ziemię woiowali, czekał na nich w zaſadce Komendator Brandeburſki z wielkością Niemcow ſwoich w ziemicy Naktańſkiey, ale gdy Litwa podobno przez ſzpiegi oſtrzeżona na one mieyſca przyść zamieſzkała, roziechały ſię woyſka Krzyżackie do domow nic nie wſkurawſzy, á Litwa tym czaſem przyciągnąwſzy, Naktańſką ziemicę zwoiowali, dwieście y pięćdzieſiąt Niemcow poimali, á drugich poſiekli.

Tegoż Roku Miſtrz Liflandſki z Krzyżakami ſwoimi, Jana Quirina Arcybiſkupa Rigeńſkiego Fundatora ſwoiego poimali, dla tego iż im niedopuſzczał Rygi Miaſta zniewolić, albo do gruntu zburzyć, na to ſię byli naſadzili. Co także byli przodkom tego Arcybiſkupa Janowi Wochłowi, y Albrychtowi uczynili. Fryderyka też z Hadelzappa przeſzłych lat z Biſkupſtwa Derpſkiego byli wygnali, zkąd potym miedzy Ryżany y Krzyżaki wielkie woyny wnętrzne Litwie na rękę były urosły. Bo Ryżanie niemogąc ſami wytrzymać mocy Krzyżackiey Litwę przeciw Krzyżakom za pieniądze przywodzili. Roſterki Liflandzkie.

Tegoż roku gdy Ludwik Sippem Miſtrz Pruſki umarł, był wybran na iego mieyſce Elvidus Golobach rodem z Duringu, ktory gdy nie długo żył na Miſtrzowſtwie, miał po ſobie ſukceſora Konrada Saka.

Roku też 1295 po zabiciu Przemyſława Krola Polſkiego, Panowie y Rycerſtwo Polſkie y Pomorſkie w Poznaniu Władyſława Łokietka Xiążę Kuiawſkie, Łęczyckie, Siradzkie, y Sendomirſkie na Kroleſtwo Polſkie wybrali, y uczyniwſzy przyſięgę, wſzyſtkie zamki y miaſta w iego władzą podali, ale gdy koronacyą niewiedzieć dla ktorey przyczyny odkładał, uprzykrzył ſię ſtanom koronnym, tak Duchownym

iako Swietskim, przeto roku 1300 gdy odiechał do Maleypolski Łokietek, ziechawszy się znowu do Poznania Panowie Polscy, trzeciego roku złożyli z Krolestwa Łokietka w niebytności iego, á Wacława Krola Czeskiego, ktory się też pisał Krakowskim y Sendomirskim Xiążęciem, przeciw Łokietkowi na Krolestwo Polskie wybrali, y koronowali w Gnieznie Koroną Polską, ktorą na niego kładł Jakob Swinka Arcybiskup Gnieznieński, á potym w Poznaniu poiął w Małżeństwo Elzbietę Corkę Przemysława Krola Polskiego zabitego, aby tym staley umocnił sobie Krolestwo w Polszcze.

Łokietek z Krolestwa od Polakow złożony.

Wacław Czech Krol Polski.

Potym Wacław Krol Czeski y Polski, przez Henryka Berkę Dubia Czecha Hetmana swoiego, Siradzkie, Łęczyckie, y Kuiawskie, także Sendomirskie dzierżawy Łokietkowi wydarł, á swoiemi Czechami ominąwszy Polaki wszystkie prawie Zamki osadził, y urzędy rozdał.

Czechowie na urzędy Polskie przełożeni.

A Władysław Łokietek chudziuna od swoich opuszczony, y z państwa złożony, potym od Czechow wygnany y złupiony, ziechał do Węgier, á z tamtąd pieszo do Rzyma wędrował, potym z Rzymu wrociwszy się do Węgier, z Węgrami do Polski naieżdżał. Czechy trapiąc y morduiąc, Pelciszka też Zamek, Wiślicę y Lelow pod Czechami wziął, á Węgrami osadził. Bo Wacław Krol Czeski y Polski w Czechach mieszkał, zostawiwszy Gubernatorow na swoim mieyscu w Wielkieypolszcze Fricza Slęzaka, w Maley Mikołaia Xiążę Opawskie, á w Kujawskiey ziemi Tassa Wiszemburga, iak o tym szerzey Długosz, Miechovius Kromer lib. 11 &c. piszą.

Łokietkowa nędza.

Tegoż też roku 1300 Witen albo Wicien Eiragolczyk Wielki Xiądz Litewski y Zmodzki, ktorego Petrus Dusburch Krolem Litewskim, á Synem Utinnera Krola Litewskiego w swoiey Kronice pisze, Ryzanom y Arcybiskupowi ich, przeciw Krzyżakom na pomoc kilko tysięcy Litewskich y Zmodzkich Kozakow za pieniądze posłał.

Drugie też woysko Litewskie, gdy z łupami z Pruskiey ziemie do Litwy uchodziło, dogonił ich Kontor Brandenburski w ciasnościach leśnych, ktorych ominąć niemogli. A wszystkich Kozakow Litewskich pobił, iż tylko trzey z onego usca uciekli.

Litwa w Prusiech porażona.

A Draikolik albo Drakolit Pan Litewski, poddawszy Krzyżakom Zamek Onkaim w Litwie, na ktorym był Starostą, ze wszystką Litwą ktorzy przy nim w zamku byli, wiarę Chrześciańską przeniozszy się do Prus, przyiął.

Tegoż też roku 1300 Bonifacius osmy Papież według zwyczaiu y Ceremoniy Zydowskich Jubileusz albo miłościwe Lato naprzod ustawił obchodzić.

Jubileusz kiedy się począł.

Tegoż roku Ottoman niektory z narodu Tatarskiego z prostych á podłych y ubogich rodzicow urodzony, dla przeważney Rycerskiey dzielności od Turkow na ten czas się w Aziey y sam y tam tułaiących, pierszym Xiążęciem albo Carzem Tureckim był wybrany, ktory potym przyiąwszy Machometow zakon z Turkami od Saracenow, wielkie rzeczy w Azyey czynił, y częste zwycięstwa nad okolicznymi y przyległymi narody, y Krolami ich otrzymawał, za czym potomkom

Turcy kiedy sławni być poczęli.

swoim

swoim y umocnione państwo, y wieczne imie zostawił, ż się od niego wszyscy Cesarzowie Tureccy Otomany piszą.

Tychże czasow, iak Długosz y Kromer lib. 11. y Miechovius lib. 4 cap. 5 wspominaią, *Litvani cum reliquijs Prussorum assiduis excursionibus Crucigeros in Prussia, & Livonia affligebant &c.* Litwa z ostatkami Prusow Poganow ustawicznymi wytarczkami, y naiazdami, Krzyżakow, w Prusiech y w Liflanciech dręczyli, y trapili. Ktore naiazdy y spolne z Krzyżakami Litewskie bitwy, iżem wyżey w Kronice Pruskiey, Petri á Dusburch z łacińskiego przełożoney, napisał, tu ich powtarzać nie chcę, gdyż tam sprawy insze Witennowe porządkiem wyrażone naydziesz, alboś iuż nalazł, ieśliś z pilnością czytał. Litwa Prusy y Liflanty woiuie

Tegoż czasu Xiążęta Ruskie widząc wnętrzne bitwy, naiazdy, y rozerwanie Krolestwa Polskiego, miedzy Wacławem Krolem Czeskim, y Władysławem Łokietkiem wygnanym, z mocą woysk swoich do Ziemie Sendomirskiey na ksztalt bystrey Rzeki powodzią co się nawinie pobieraiącey wtargnęli, gdzie wielkie szkody poczyniwszy, ludzi y bydła z inszemi łupami nabrawszy, do swoich się Ziem wrocili.

O BURZENIU DOBRZYNSKIEY ZIEMIE PRZEZ LITWĘ, y porażeniu Rusakow pod Lublinem, Roku 1301.

ROZDZIAŁ IV.

Roku 1301 Woysko Litewskie, ktorego być sześć tysięcy rachowano, Dobrzyńską ziemię zburzyło, ktorych z łupami uchodzących Polacy gonili, wszakże im łupow, do lasow złożonych odbić niemogli. Toż woysko Litewskie chciwością więtszych łupow pobudzone, Chełmską ziemię poczęło woiować, na ktore Krzyżacy Pruscy uderzyli, y rozgromili ich, á na placu siedmdziesiąt Litwinow ubili, á inszych rozpłoszyli, Pany też y Panie Dobrzyńskie odbiwszy im rozwiązali, y inszych więźniow niemało wybawili. Litwie Niemcy py odbili.

Roku zaś 1402 Gdy Wacław Krol Czeski y Polski, zostawiwszy w Polszcze Czechy Gubernatory, sam w Czeskiey ziemi mieszkał, Panowie y Slachta małey Polski, Sendomirska, y Krakowska przeciw Rusakom zaiątrzone serca maiąc dla dawnego wydarcia y posiedzenia Lubelskiey ziemie y zamku Lublina, tudzież też dla niedawnego á świeżego zburzenia y złupienia Sendomirskiey ziemie, dobrowolnie się przeciw Rusakom na woynę wyprawili. O czym dowiedziawszy się Rusacy, zebrali także wielkie woysko z Xięstw swoich, Litwy też y Tatarow na pomoc przyzwali, á złączywszy spolne mocy, Polakom do Lublina przyciągaiącym zastąpili, tamże ufaiąc w swoiey wielkości dali im bitwę, Polacy zaś acz daleko mnieysze woysko mieli, wszakże się bitwy niewzbraniali, ale usilną mocą y przeważną śmiałością posileni, ścisnąwszy się w walny uff wielki, rozwleczone y zakrzywione szyki ufow Ruskich, y Tatarskich, gwałtownym pędem, á śmiałym potkaniem, na pierszym starciu rozerwali, á pomieszanych snadnie pogromili, pobili, y rożno po rolach Lubelskich uciekaiących rosplószyli.

Ruś Litwa y Tatary pod Lublinem porażeni.

Wielka na ten czas porażka była nad Rusią y Litwą z Tatary, y byłaby więtsza by im bliski zamek Lubelski był, do ktorego uciekali, przechowania y zasłzczycenia niedał. Wszakże ich Zamek niemogł długo bronić, bo obłężeni od Polakow, gdy na wycieczkę z zamku nieśmieli wyniść, srogim głodem uciśnieni, iak to bywa w zawarciu wielkości ludu, y z zamkiem się musieli Polakom podać, tak zamek Lubelski po piącidziesiąt y siedmi leciech, iako był Polakom przez Rusaki za Daniła Romanowica Ruskiego, y Mendoga Ringołtowica Litewskiego Krolow wydarty, w ten czas iest ze wszystką ziemią Lubelską do Polski przywrocony, y odiskany.

Krzyżacy Litwę woiowali.

Roku zaś 1304 Wernerus Groff z Honenbergu, y Adolphus z rodzonym Bratem z Wentimelu, y Teodoryk Elner Grosowic, y wiele inszych Slachcicow y Rycerstwa od Renu, do Prus na pomoc Krzyżakom przeciw Litwie z woyskami przyciągnęli. Mistrz też Pruski Konradus rozdzieliwszy woysko swoie na dwoie do Litwy się zimie wyprawił, gdzie Garteńską ziemicę albo Grodzieńską ogniem y mieczem zwoiowali, á z wielkiemi łupami ludźi y dobytkow do Prus się wrocili.

Potym poście Komendator Krolewiecki z więtszym woyskiem przyciągnął pod Onkaim zamek Litewski, gdzie ieden Litwin Swirtyl imieniem według taiemney obietnice Krzyżakom uczynioney zamek przerzeczony, na ktorym był Burgrabią Krzyżakom otworzył, ktorzy werwawszy się do zamku w nocy, wszystkich iednostaynie kto się nawinął, mężczyzny y białegłowy, starych, y małe dziatki pobili y posiekli, a zamek zapaliwszy w popioł obrocili.

Ztamtąd zaś rospuściwszy zagony po okolicznych włościach łupow y ludzi z dobytkami wielkość wybrali. y do Prus wywiedli.

Tegoż roku 1304 iako Miechovius lib. 4. cap. 6 fol. 200 pisze Litewskie woysko wtargnąwszy wielką śmiałością do ziemie Łęczyckiey w dzień Swiąteczny ogniem y mieczem wszystkie włości spustoszyli, y miasto Łęczyce bez odporu wziąwszy y wykupiwszy spalili, ktorych obciążonych łupami a do Litwy się wracaiących, Kazimierz Dobrzyński Xiążę Brat rodzony Łokietkow dogonił, y srogą bitwę z nimi stoczył, á aczkolwiek Polacy na swych śmieciach śmielszy, gdy Litwa uciekała zwycięstwo otrzymali, y wszystkie łupy wydarli, wszakże Xiążę Kazimierz, w iednym uffcu ktory był począł ustawać mężnie boiuiąc, wielkością strzał y włoczni Litewskich skłoty y zraniony, urodziwego y przeważnie dzielnego Ducha zaraz z żywotem, iako y drugi tegoż imienia Brat iego, wypuścił. A tak Władysław Łokietek według Miechowiusza musiał mieć dwu Bratow Kazimierzow, iednego Łęczyckie, drugiego Dobrzyńskie Xiążąt, obudwu od Litwy zabitych iednego roku 1204. Łęczyckie Xiążę Kazimierza u wsi Troianowa, á drugiego Dobrzyńskie przerzeczone Xiążę 1304 zabili, wszakże tego wtorego Cromerus niewspomina.

Roku zaś 1305 Wacław Krol Czeski y Polski wyprawiwszy z Węgier Syna Wacława, ktory był na Krolestwo Węgierskie od niektorey strony panow Węgierskich wybrany, umarł w Pradze Miesiąca Lipca. Ten Wacław będąc na Krolestwo Polskie z Czeskiego koronowany roku

1300.

1300 naprzod pierszą monetę srzebrną grosze Czeskie, ktore dziś po pułtora grosza Polskich idą, do Polski iako nowinę na nowe Krolestwo przyniosł, á potym od niego drudzy Krolowie Polscy dopiero poczęli monetę grosze, połgrożki, y kwartniki pod swoim koronnym Polskim znakiem kować. Gdy przedtym stuczkami siekanego Złota y Srzebra, także skorkami Kunimi, Wiewiorczymi, albo Bielczanymi, Lisimi y inszego zwierza towarami, według rozmaitych frymarkow tak Polacy, iako Rusacy, Litwa, y Mazurowie zwykli byli kupie swoie odprawować, aż się w ten czas Polacy od Czechow, á Litwa od Polakow y Monety pieniężney używać, y gospodarstwo domowe porządniey stanowić nauczyli. Pierwsza moneta srzebrna w Polsce, y gospodarstwo.

Tenże Wacław Krol Czeski Krakowskie miasto naprzod murem otoczył.

A po iego śmierci Władysława Łokietka wnet łaskawsze niż przedtym szczęście na Krolestwo Polskie, z ktorego był trzy kroć wyrzucon forytować poczęło, bo za przychylnością chłopstwa y pospolstwa wszystkiego, Sendomirską Ziemię wszystkę osiadł, wybiwszy zewsząd Czeską obronę, á potym gdy się za iego szczęśliwym powodzeniem, Krakowscy y Sendomirscy Panowie y Slachta udali, wnet insze twierdze w Ziemi Krakowskiey, naostatek sam Zamek Krakowski od Czechow podany wziął. Łokietek Krolestwo odzyskał.

Na drugi rok zaś gdy Wacław Syn Krola Czeskiego y Polskiego Wacława do Polski się wyprawił, chcąc opanować Krolestwo Polskie iako oyczyste, zabity iest we śpiączki na pokoiu w Ołomuńcu przednieyszym Mieście Morawskim, niewiedzieć od kogo, á od tego Roku 1306. Czechowie Dziedzica postradawszy, postronne Krole y Pany mieć poczęli aż do dzisieyszych czasow. Krol Czeski we śpiączki zabity.

A Władysław Łokietek Krol Polski trzeci raz wybrany, chcąc się pomścić pierszey krzywdy swoiey nad Henrykiem Głogowskim Xiążęciem, wszystko Sląsko ogniem y mieczem zwoiował.

Krzyżacy też Pruscy na ten czas Pomorskie krainy pod Xiążęty Polskimi woiowali, y wszystko Pomorze, potym także Kujawy przez zdradliwe praktyki od Krolestwa Polskiego oderwali.

O ZBURZENIU KALISKIEY ZIEMIE PRZEZ LITWĘ, Á częstych naiazdach miedzy nimi y Krzyżaki, Roku 1306. O czym Długosz y Miechovius lib. 4 cap. 5 fol. 12. 14. 215 &c. Wapovius y Cromer lib. 11 &c.

ROZDZIAŁ V.

Roku 1305. Usłyszawszy Litwa o rosterkach y wnętrznych woynach w Krolestwie Polskim, zebrali się z Rycerstwem Wiciena Xiążęcia swoiego, á przez lasy y niezwyczayne drogi kozackimi swoimi prostymi drogami ciągnąc, prześli przez Mazowsze do Wielkieypolskiey, gdzie Kalisz, y Stawiszyn miasta y wsi okoliczne wyłupili, starszych y niedorosłe dziatki posiekli, dwory y włości wszystkie

Litwa Wielką Polskę y Kalisz woiuie.

popalili, á z wielkiemi łupami y z kilkiem tysięcy więźniow Polakow, bez żadnego odporu do Litwy ubiegli, y wszystek połon w cale wygnali, snadz za pozwoleniem Mazurow, przez ktorych krainy y tam y sam chodzili.

Tegoż czasu Henryk z Pleczka rodem Sasin, nowo na Marszałkowstwo, nie na Mistrzowstwo [iak Miechovius pisze] Pruskie wybrany, woysko Krzyżackie do Litwy posłał, ktore pod Zamek Gartin nad Niemnem leżący przyciągnąwszy, á w dzień mglisty bramę otworzoną nalazszy, zamek ubieżeli, Litwę posiekli, drugich powiązali, á z wielkim łupem wybrawszy Zamek do Prus się wrocili. Wszakże Petrus Duzburch, iak to wyżey w iego Kronice naydziesz, nie pisze aby Niemcy Zamek Gartę w ten czas ubiegli, tylko posadę ktora na ten czas wielka była zapalili. Co y sam Miechovius *eodem folio* przeciw sobie świadczy, mowiąc, *Commendator autem de Coniksberg castrum Gartin non fuisse locatum moleste ferens, &c.* A Komendator powiada Krolewiecki żałuiąc y za przykre swoim maiąc, iż ono woysko Niemieckie Gartina albo Grodna zamku nieosiadło, wnet sam z tymże woyskiem wrocił się drugi raz do Gartina. Ale gdy od Litwy pierwey być opatrzony y osiedzony nalazł, nowe łupy poczyniwszy w Litwie do Prus się wrocił. A ty też Czytelniku wroć się ieśli chcesz do Duzburchowey Kroniki, á tam tę zatarczkę Gartińską od tegoż Duzburcha, ktory też o tym pisał za swego żywota, rzetelniey wyrażoną naydziesz.

Niemcy Litwę woiuią.

Potym gdy bardzo wiele Rycerstwa pielgrzymskiego z Rzeszę Niemieckiey y z inszych ziem Chrześciańskich do Prus na świętą woynę przeciw Litwie Morzem y ziemią przyciągnęło, zaraz Krzyżacy ich mocą posileni, nową woynę na Litwę podnieśli, á zburzywszy powiat Karszowiński, y wybrawszy, z wielkiemi łupy wrocili się do Prus.

Tegoż Roku Kościoł w Zamku Krakowskim blachą ołowianą nakryty y sam wszystek zamek z wieżami, ktory był ieszcze w ten czas mało nie wszystek drzewiany, zgorzał osmego dnia Maia.

Litwa Polskę woiuie.

Potym roku 1307 w dzień S. Gawła Litwa do ziem Siradzkich y Kaliskich bez wieści wtargnąwszy, wszystkie włości okoliczne zwoiowali, á nabrawszy wielkich łupow, ogniem y mieczem szkody niewymowne poczyniwszy, spielzo do Litwy wyciągnęli.

Niemcy Litwę woiuią.

Tegoż roku gdy Henryk Bawarski Xiążę z swoimi ludźmi, y Rycerstwem do Prus na pomoc Krzyżakom przyciągnął, Teodrik z Altemburgu Mistrz Pruski wyprawił się z nim do Litwy z ogromnym woyskiem Rycerskim y swoich Krzyżakow, obległ potym zamek Weluniią albo Wielonę rzeczony, ale gdy kilko szturmow pod nim stracili, wnet Mistrz Pruski tuż pod zamkiem Weloną dwa zamki drugie zbudował, ieden nazwał Fridburg, to iest gora spokoyna, á drugi Beier, to iest Bawarczyk, na sławę Xiążęcia Bawarskiego Henryka, ktorego wszystkę strzelbę w tych zamkach y insze naczynie woienne zostawił, á Ludem Niemieckim y żywnością obadwa zamki umocniwszy, kazał Wielony dobywać, ażby się Litwa podała, sam potym z Xiążęciem Bawarskim do Prus wyciągnął z łupami przez Zmodzką ziemię.

A tu się

A tu się w Kronice Miechowiuszowey albo iego Pisarz albo Drukarz omylił, ktory rok dobywania Wielony kładzie, 1307 co miał położyć 1327 cyfrę 0. miasto 2. położywszy z omyłki, gdyż na ten czas nie był ieszcze Mistrzem Pruskim przerzeczony Teodryk [Ale ma być właśnie według Kronik Pruskich Ditrych] Graff z Aldenburgu, á Mistrzem na ten czas był Sifridus Sechuangen tegoż roku 1307 wybrany, czasu Albrychta Cesarza Xiążęcia Rakuskiego y Klementa Papieża, ktory był po Celestynusie piątym na Stolicy Piotrowey, po tym Sifridusie był zaś Mistrzem Pruskim wybrany, Karolus Trewir, Roku 1309. ktory był Władysławowi Łokietkowi Krolowi Polskiemu odiął woyną nieprzystoyną Pomorską ziemię, y część Kujawskiey, y Michałowskie y Dobrzyńskie Xięstwa od Korony Polskiey oderwał, Kaliską też, Siradzką, Łęczycką, y wszystkę wielką Polskę, także Mazowsze za przywodem onego Wincentego z Pomorzan był zburzył, y w popioł obrocił, aż potym nieborak Łokietek z powinowaciwszy się z Litwą ledwo się Krzyżakom odiął, iako o tym Długosz y samże Miechovius lib. 4. cap. 11. 12. &c. y Cromerus lib. 11. &c. świadczą szeroko,

Ten potym Karolus Trewir iadąc z Rzymu, gdzie był od Papieża pozwan, umarł w Wiedniu Roku 1322. o czym Kroniki Pruskie y Miechowius przeciw sobie sam lib. 4. fol. 220. cap. 15. świadczy. Na iego zaś mieyscu Wernerus de Orsele albo Ursfelensis Mistrzem wybran, ten potym zabity iest w Malborku od Krzyżaka Jana Gyndorfa. O czym tenże Miechovius lib. eodem fol. 221. cap. 16. przeciw sobie, y Kroniki Pruskie. Po nim zaś wybrany iest na Mistrzowstwo Luderus albo Ludolphus Tuliszurzeński Xiążę albo Brunświckie Roku 1325 za Cesarza Ludowika 33. á Papieża Jana 22. Potym dopiero Teodrik albo Tidrik Grof Aldenburski maiący wieku swego lat 80 wybran na stolicę Mistrzowską Roku 1329. O ktorym to Miechovius pisze, snać za omyłką swego pisarka, co pospolicie raptury [iako y u mnie chłopiec czyni] przepisował, albo Drukarzową niedbałością, y niedoyrzeniem Korrektora, iżby Roku 1307 Wieluniey w Litwie dobywał z Xiążęciem Henrykiem Bawarskim, y iakoby Fridburg y Beier zamki dwa tuż pod Welenią zbudował, ktorych gdy zaraz Gedymin dobywał [*supremus Dux Litvaniae imminens periculum depulsurus*, słowa to są Miechoviuszowe] był postrzelon strzałą ognistą od Krzyżaka tegoż roku 1307 y tamże na placu duszę wypuścił.

Ale gdyby tego roku był Gedymin zabity, iak Miechovius pisze, tedyćby iego Kronika musiała być sobie przeciwna, alboby Gedymin musiał po śmierci walczyć w własney swey osobie zmartwych wstawszy, ale Gedymin nie był Piotrowinem, bo na drugim mieyscu lib. 4. cap. 10. fol. 209. tenże Miechovius pisze, z czym się wszystkie insze Kroniki zgadzaią.

Wladislaus Rex Poloniae, qui toto illo tempore, id est anno 1320 exercitum diu magna diligentia comparaba', cum suis gentibus, cum auxilio Hungarorum, à Carolo Rege Hungariae misso, cui Vilhelmus Dux Austriae praeerat cum exercitu Litvanorum, & Samogitarum, cui Princeps Gediminus personaliter praeerat, &c. Władysław powiada Łokietek Krol Polski, ktory przez wszystek

czas on, to ieſt roku 1329 z wielką pilnością woyſko przeciw Krzyżakom zbierał z ſwoimi ludzmi, y pomocą Węgrow, od Karoluſa Krola Węgierſkiego przyſłaną, nad ktorymi był przełożony Wilhelm Xiążę Rakuſkie, y z woyſkiem Litewſkim y Zmodzkim, nad ktorym był w oſobie ſwoiey Gedymin Xiążę [*perſonaliter* mowi w ſwoiey á nie Hetmanowey poſtawie] przełożony. Tak wſzyſcy wciągnąwſzy do ziemie Chełmſkiey, wſzyſtkie włości co ſię nawineło wſzędzie poburzyli, y wypalili &c. y potym aż do Rzeki Drwiącey przeſzli &c. A tak za tą pomocą Gedyminową z Litwą y z Zmodzią, y z Węgrami, Władyſław Łokietek przymuſił Krzyżakow, iż muſieli ugody proſić, ktorey potym nieſtrzymali, iako o tym ſzerzey Polſkie y Pruſkie Kroniki świadczą. Przetom tedy to czytelniku miły dowodnie acz z pracą wywiodł, abyś wiedział, gdyćby ſię Miechoviuſa czytać trafiło o tym, iż ſię Drukarz albo iego piſarz omylił, za czym bych był tego nieobaczył, y wſzyſtkiey iego Kroniki nie konkordował, á inſzych Hiſtorykow dla wybadania prawdy Hiſtoriey nieznioſł w iedno, tedyby ſię Hiſtoria ta Litewſka pomieſzać, y opacznie powikłać wielkim błędem muſiała, á Witen muſiałby ſtać po Gedyminie, potym zaś Gedymin iakoby z martwych kſztałtem Piotrowina wſkrzeſzony, po Witenie, przeciw Ruſkim y Litewſkim wſzyſtkim Latopiſzczom, y przeciw inſzym Hiſtorykom y Kronikarzom, na oſtatekby ſię y ſam Miechovius, iako w niewywikłanym labirincie, uwikłał. Z tąd też będzieſz wiedział według prawdziwego porządku Hiſtoriey Litewſkiey Czytelniku miły, iż Gedymin Wielki Xiądz Litewſki aż Roku 1316 po Witennie Oycu na Wielkie Xięſtwo Litewſkie był wybrany, á zabity pod Fridburgiem Roku 1328 nie roku 1307 iako ſię tu Drukarz w Kronice Miechowiuſowey omylił lat dwudzieſtą y trzema. Przeto gdy będzieſz czytał u Miechoviuſa to mieyſce: *Gediminus autem ſupremus Dux Litvaniæ imminens periculum depulſurus nova caſtra* [*id eſt Fridburg & Beier*] *forti exercitu circumdedit,* aż do drugiey karty, *Magiſter vero Pruſſiæ Teodricus eodem anno*: ktory ſię u Miechoviuſa według Drukarſkiey omyłki rozumie 1308. á ma być 1328. A gdzie potym napiſał *ſequenti autem anno*, ktory ſię tam 1309 omylnie rozumie, bo ma być według porządku Hiſtoriey, y wſzyſtkich Kronik Pruſkich Miſtrzow 1329. *Olgerd Litvanorum Dux necem Gedimini Patris ſui, & Patriæ vaſtationem ulturus in forti exercitu Pruſſiam ingreſſus, eam cædibus & ignibus vaſtavit, &c.* Także potym, *Quem Henricus Pruſſiæ Marſalcus 14 Auguſti &c. conſecutus*: aż do końca tey ſentenciey, *captivosq; & pecora relinquere coacti* [*Litvani ſcilicet*] *ſunt* Tedy w tym Czytelniku miły nie Miechoviuſzowi ſławnemu y ſtatecznemu Hiſtorykowi, ale Drukarzowi, albo piſarzowi iego tę omyłkę lat przyczytay, á nam dziękuy żeśmy porządku pewnieyſzego tego mieyſca z konkordowania kilkunaście Kronik, Polſkich, Pruſkich, Liflandſkich, y Latopiſzcow Ruſkich y Litewſkich za łaſką Bożą prawdziwie doſtąpili, bo ſię iuż potym z Długoſzem, Kromerem, Wapowiuſzem, Piotrem á Duzburk, y z inſzymi Hiſtoryki, Miechovius porządkiem lat, [tylko go trzeba z pilnością y opatrznie czytać] także ſamą prawdziwą rzeczą Hiſtoriey należącą zgadza.

dza. Dla tego iuż ten węzeł rozwiązany opuściwszy do pierszego porządku Historiey przystępuię.

W Kronice Piotra a Dusburch od nas przełożoney naydziesz insze utarczki Litewskie y Zmodzkie z Krzyżaki wyżey opisane roku 1306. 1307. 1308. y 1309. &c.

Nalazłem też w starych Latopiszczach Ruskich z ktorych mam kilka Exemplarzów, iż Litwa roku 1307 Połocko wzięła, ale iako y pod kim nie pisze.

Roku zaś 1310. Gdańsko Krzyżacy Pruscy przez zdradę wzięli pod Władysławem Łokietkiem, Królem Polskim, w dzień Swiętego Dominika, gdy naywiększy ziazd na iarmark uroczysty był, gdzie ludzi posiekli, dobra tak mieszczańskie iako Kupieckie, y inszych gości przyiezdnych gwałtownie pobrali, połupili,, y niewymowne gorzey niż pogańskim obyczaiem okrucieństwa poczyniwszy, Miasto y Zamek Gdański [acz go Polacy długo mężnie bronili] swoim Rycerstwem osadzili, a iak Kromer pisze na żadnym Zamku albo Twierdzy, choć od wszystkich inszych pogan dobywanych, tak się wiele krwie Polskiey nie przelało, iako na ten czas w dobywaniu Gdańska od pokryto nabożnych Krzyżaków iałmużników Polskich, wzięli potym Tszczów albo Derszaw, Choynice, Nowę, y Swieczie Miasta y Zamki pod Polaki, na ostatek wszykę ziemię Pomorską osiedli. *Okrucieństwo Krzyżakow Pruskich w Gdańsku dobytym.*

Tegoż też czasu gdy tak swawolnie Krzyżacy Pruscy w Polszce broili, Liflandscy też Krzyżacy z swoim Mistrzem Rygę Miasto y wszystkę ziemicę Arcybiskupowi swoiemu fundatorowi łotrowskie wydarli, od którego przodków w Liflanciech przed lat stem y cztermi albo piącią, dla rozmnożenia wiary Chrześciańskiey byli fundowani. Wiele też złego łotrowstwa y okrucieństwa przerzeczeni Krzyżacy oboi tak w Prusiech, w Litwie, y w Liflanciech w ten czas broili, y potym ustawicznie.

Zkąd znać iż się raczey starali o wygładzenie niż o rozmnożenie Wiary Chrześciańskiey między pogany, aczkolwiek się im Litwa y Zmódz sami przez się zawżdy odeymowali, y wet za wet woynę woyną, y gwałt gwałtem odbiiali.

Tegoż Roku Miesiąca Stycznia dnia ostatniego, słońce się zaćmiło a potym dla częstych dżdżów, niepogody y gwałtownych potopów, głód wielki w Polszce, w Prusiech, w Litwie, we Włoszech, w Niemczech, y w Czechach panował, iakowego żaden niepamiętał, áni od przodkow słyszał. *Powodzi y srogi głod.*

O BURZENIU PRUSKIEY ZIEMIE PRZEZ WICIENIA XIĘDZA

Litewskiego, y porażeniu iego dla bluźnierstwa Ciała Bożego w Sakramencie &c. Roku 1311. O czym Petrus Dursbuch, Kroniki Pruskie, y Miechovius *lib. 4. fol. 115. cap. 13.* Vapovius &c:

ROZDZIAŁ VI.

Witenes albo Wicien Wielki Xiądz Litewski którego Petrus Dusburch Królem zowie, widząc iż na ten czas Krzyżacy

Pruſcy z Polaki, a Liflandſcy z ſwoim Arcybiſkupem y z Ryżany wielkie burdy wiedli, zebrał ſię ze wſzyſtkiemi woyſkami ſwoiemi, wtargnąwſzy do ziem Pruſkich, wielką część włości onych przez żelazo y ogień w popiół y w niwecz prawie obrócił zapuſtnego czaſu, roku 1311. potym z wielkiemi łupami y pięcią ſet Niemców więźniów wróciwſzy ſię do Litwy, Bogom ſwoim ofiary czynił. A tym czaſem Kontor Królewiecki z iednym urcem, a drugich pięć Kontorów z drugim woyſkiem różnemi drogami zapalczywie do Litwy wtargnąwſzy wſzyſtkie włości y ludzie co ſię im nawinęło burzyli, zabierali, wiązali, ſiekli y bili, y ſamego Witena Wielkiego Xiędza Litewſkiego, na ten czas ſię weſelącego, y Bogów ſwoich hoduiącego przeſtraſzyli. Potym ſię do Prus z wielką liczbą więźniów wrócili.

Tego burzenia y puſtoſzenia ziem ſwoich Litewſkich chcąc ſię pomścić Witenes Xiądz Wielki zarazem przebrawſzy z inſzego ſwego Rycerſtwa Kozaków cztery tyſiące mężow wybornych, wtargnął do Prus w Wigilią Kwietney Niedziele, a wſzyſtkę Pruſką ziemię aż do Brunsberga poburzył, zwoiował, y ſpuſtoſzył, Kościoły z ſkarbów, z kleynotów, y naczynia poświęconego złupiwſzy wypalił, Sakrament Ciała Pańſkiego na ziemię z zelżywością porzuciwſzy oplwał, y nogami podeptał. Potym pędząc do Litwy wielką wielkość więźniów, gdy na granicach w iednym leſie położył ſię obozem, chcąc między ſwoie Rycerſtwo więźniów podzielić y rozdać, a przed Pannami albo dziewicami [ktorych krom mężow y innych niewiaſt tyſiąc cztery ſta pocztu między więźniami było] Swiątość Ciała Pańſkiego z Monſtrancyą z Kościoła Ziem Pruſkich zanieſioną, właſną ręką wyiąwſzy, na ziemię porzucił, pluiąc y depcząc nogami, a pytaiąc gdzieby był Bog ich, który ſię onemu niemógł ſprzeciwić, ani ſwoim chwalcom pomóc. Wſzakże Pan BOG niedługo tego bluźnierſtwa cierpiał, bowiem drugiego dnia który był ſzòſty mieſiąca Kwietnia na świtaniu we Wtorek Henryk Płock Namieśnik Króla Pruſkiego [nie Miſtrz iako drudzy piſzą] zebrawſzy ſię z mocnym woyſkiem inſzych narodów Niemieckich, nad których było ośmdzieſiąt Krzyżaków y Kontorów przełożonych, uderzył na woyſko Wittenowe na pierwſzym onym kociſku [a to u- rocziſce Dusburchus Woypłocz mianuią, którego ty Czytelniku wyżey czytay] tam acz ſię Litwa przy Xiążęciu ſwoim dosyć mężnie broniła, ale potym mocy Krzyżackiey wytrwać niemogli, na placu ich bardzo wiele poległo, poimanych zaś Niemcy każdego obieſili, albo w Ieziorach w rzekach potopili, tak iż od czterech tyſięcy Litwy mało ich ubiegło zdrowych, okrom Wielki Xiądz Witen z dwiema ſługami ſwoimi y to ſam w głowę ranny, a na pamiątkę tak ſławnego zwycięſtwa Krzyżacy zwróciwſzy ſię do domu, Klaſztor Dziewiczy Mniſzkom w Toruniu zmurowali y nadali.

Litwa Pruſy burzą.

Bluźnierſtwo Witennowe.

Litwa od Niemcow porażona.

Wtóry raz potym Kontor Brandeburſki wyprawił ſię przeciw Litwie, á zburzywſzy Powiat Pogrodeńſki ſpieſznym ſzykiem do Prus odciągnął.

Trzecią zaś wyprawę z woyſkiem Niemieckim Henryk de Płock Miſtrz Pruſki naznaczony na Litwę uczynił, a wciągnąwſzy do Ziemie

Litewſkiey

Litewskiey wtórego dnia Lipca miesiąca Powiat Salsemlieński ogniem y mieczem zwoiował, tamże też trzech Zamków Litewskich dobył, a wybrawszy ich spalił, y Rycerstwa Litewskiego wiele pobiwszy, siedmdziesiąt ich Boiarów poimanych w niewolą wywiódł, Roku 1311. Niemcy Litwę burzą.

Potym na drugi rok 1312. gdy Henryk de Płock z urzędu Mistrzowskiego [który iakoby w Interregnum po Sofrydusie Mistrzu zakon rządził] ustąpił, wybran iest Mistrzem Pruskim Henryk albo Carolus Trewir, ten zaraz na nowym urzędzie chcąc okazać dzielność swoię, dwu Kontorów do Litwy z woyskiem wyprawił, w Wicinach y w łodziach rzeką Niemnem do zamku Merzystu, nad którą wodną armatą był starszym Hetmanem Werner Kontor z Ragnety, sam też Mistrz Carolus z drugim większym woyskiem ciągnął ziemią do zamku Zmudzkiego Bisseny, wszakże y Mistrz y Wernerus Kontor z wodną armatą mało co zyskali, okrom trochy więźniów poimanych. O tym ty czytelniku naydziesz rzetelniey u Dusburcha na przodku, gdziem położył tytuły. Wodna bitwa &c.

Piąty raz potym wyprawił się do Litwy Henryk Plock Marszałek wielki, z potężnym y wielkim woyskiem Niemieckim, w którym niewymowną szkodę y utratę popadł, abowiem gdy niemógł dobyć zamku Bisseny, którego Zmódź y Litwa upornie a przeważnie broniła, odciągnął od oblężenia, potym woysko na troie rozdzieliwszy, rozpuścił zagony do trzech Pawiatów, do Miednickiego, Krzywiczańskiego, y Trzywiczańskiego, gdzie gdy żadney żywności dostać niemogli [bo Litwa przed ich przyściem wszystko była pokryła] zaczął się wielki y srogi głód w woysku Niemieckim, tak iż gdy przez sto mil y więcey nazad z Litwy do Prus wyciągali, wielkość ich rozmaitą nędzą y głodem nieznośnym strapionych na drodze pozdychało. A tu mi się zda iż w ten czas Litewskich Miednik za Wilnem 4 mile położonych Krzyżacy dobywali, ponieważ Miechowiusz pisze, *per centum & amplius miliarium spatium*, sto y kilkanaście mil, bo od naszych Zmódzkich Miednik do Prus tylko 12 mil albo czasem 15 według zaścia granic. Niemcy Zmodź woiuią. Niemcow w Litwie głod zwoiował.

Wyprawił też był tegoż roku 1313. Wielki Xiądz Litewski Hetmana swego Surmiana Męża chytrego y dowcipnego z armatą wodną sto Wicin, albo Strugow Niemnem rzeką, dobywać zamku Trysmemla, który Surmin, nalaższy na rzece Niemnie Wiciny y armatę wodną Krzyżacką, zapalił ie, ale od Krzyżaków po długiey bitwie zwyciężony, utraciwszy trzy sta czterdzieści Rycerstwa swoiego, z ostatkiem z tąż armatą y Wicinami do Litwy ubieżał.

Tegoż roku Henryk siodmy Cesarz od trucizny żadaney w Sakramencie umarł, a Kurfierstowie po nim roztargnieni na dwie części, iedni Fryderyka Rakuskiego, a drudzy Ludwika Bawarskiego Cesarzami wybrali, którzy potym długo Włoskie y Niemieckie ziemi spolnemi woynami trapili, na ostatek Ludwik zupełne Cesarstwo otrzymał. W Sakramencie trucizna.

Tegoż roku 1313. Bolesław Xiążę Mazowieckie Syn Semowita Xiążęcia ściętego od Swarna Ruskiego Kniazia y Mendoga Króla Litewskiego umarł w Wyszegrodzie, á w Kościele Płockim pochowan. Ten zostawił po sobie na Państwo trzech Synów Semowita y Troydena z

pierwſzey Małżonki Litewſkiey bardzo uczciwey, tak Miechovius piſze y Kromer, onego Troydena wielkiego Xiędza Litewſkiego Corki, y Wacława albo Wanka, y iednę Corkę z Czeſki urodzonych.

Roku 1314. dwie Komety na dzień Bożego Narodzenia y trzy Xiężyce razem ſię ukazały, a Komety aż do oſtatniego dnia Mieſiąca Lutego pałały.

Głod ſrogi.

Był potym ſrogi głód w Polſzce, w Mazowſzu, w Litwie, y w inſzych krainach przyległych, tak iż gdy ludziom zielſk, korzenia z ziemie y inſzych pokarmów ſproſnych nieſtawało, Matki y Oycowie dziatki ſwoie, Synowie także Rodziców ſwoich zabiiali y iedli, drudzy trupami y ścierwem rozmaitym głód nieznośny śmierzyli, iako Długoſz piſze, która plaga dwie lecie całe Polſkie krainy dręczyła, potym zaś okrutne powietrze naſtąpiło, y trwało cały rok, a tak wiele ludzi pomarło, iż iak Kroniki Ruſkie świadczą w Polſzcze y w Pruſiech wſzyſtkie zboża y iarzyny niepożęte na polach zoſtały.

Ragnete Zmodź obległa zamek wielki iakom ſam widział.

Roku zaś 1325. Zmódź z wielkim woyſkiem Regnetę w Pruſiech oblegli á gdy długi czas pod zamkiem leżąc ſtrawili, a dobyć go niemogli, poburzywſzy okoliczne włości, y zboże wſzyſtko podeptawſzy, wrócili ſię do Zmódzi.

A Witeues Wielki Xiądz Litewſki zaczętą od Zmudzi woynę kończąc, zebrał woyko bardzo wielkie, y obległ Tryſmemel, albo Chryſtymemel y dobywał go Taranami, ſturmami y rozmaitą ſtrzelbą, y podkopy przez całe ſiedmnaście dni y nocy, Dwieście też Landſknechtów od Miſtrza Pruſkiego na odſiec przyſłanych, gdy do zamku na pomoc ſwoim wniść uſilowali, wſzyſtkich do iednego zbił y poſiekł. A gdy uſłyſzał przez ſzpiegi iż ſam Miſtrz przeciw iemu z ſześcią tyſięcy woyſka Nieimieckiego ciągnie, do Litwy ſię wrócił, iako Miechovius piſze. A ty Czytelniku u Dusburcha o tym wyżey czytay doſtatniey. Gonił potym Witena Miſtrz Pruſki, ale go niemógł dognać, wſzakże Litewſką y Zmódzką Ziemię burzył y puſtoſzył, y wiele Litwy pobił y w niewolą wygnał. A Litwa także oddała im wzaiem tymże czaſem wtargnąwſzy do Prus z Zmodzią Przewodnikami.

Tegoż roku Henryk Plock Saſzin, Marſzałek Pruſki z własnym Rycerſtwem ſwoim wciągnąwſzy do Litwy, Powiat Paſtowſki zburzył y wypalił, y pięć ſet Litwy poimanych do Prus wywiódł. A gdy nalazł w Królewcu bardzo wiele rycerſtwa pielgrzymſkiego z Niemiec od Rhenu, którzy przeciw Litwie na świętą woynę przyciągnęli, zaraz ſię wtóry raz do Litwy z niemi wyprawił, a dobywſzy zamku Biſſeny y ośmdzieſiąt mężów Litewſkich w nim pobiwſzy, Powiat Miedniecki ſpieſznym a prętkim plundrowaniem w popiół y w perzyny obrócił.

Tegoż roku 1315. Witenes albo Wicien Eraigolczyk którego na każdym mieyſcu Dusburch Królem piſze, wielki Xiądz Litewſki, Zmódzki, Ruſki, y Podlaſki, wykonawſzy na páńſtwie wiek ſędziwy, y częſte woyny a gwałtowne ſtoſſy Krzyżakom Pruſkim y Liflandſkim wytrzymawſzy umarł, a Pogańſkim obyczaiem na żgliſkach Wileńſkich miaſto pogrzebu z wielkim żalem poſpolitego ludu y Panów, także wſzyſtkich

Boiar

Boiar Litewſkich ſpalon we zbroi z ſzablą, włocnią, z ſahaydakiem, w ſzacie Xiążęcey, z parą Sokołow &c.

A tu ſię o śmierci tego Wicienia Hiſtorykowie Polſcy z Ruſkiemi Latopiſzcami, y Kronikami Rruſkiemi, także Liflandſkiemi & *cum Petro a Dusburch*, bardzo nieżgadzaią, bo Miechovius *lib. 4. cap. 36. fol. 264.* Vapovius y Cromerus *lib. 14.* tak poczynaiąc genealogią albo wywod Narodu Xiążąt Litewſkich piſzą. Był [powiada] Witena Wielkiego Xiędza Litewſkiego Koniuſzym Gediminus mąż panowania chciwy, y wyſokiey myśli, ktory zabiwſzy Pana ſwego Witena Wielkie Xięſtwo Litewſkie ſam też Litwinem będąc opanował, y ſzeroko ie rozmnożył. niektore Xięſtwa Ruſkie częścią mocą y woyną częścią też przez ugody y dobrowolne podania pod moc Litewſką przyłączywſzy &c. to tak Miechovius, Cromerus y Vapovius piſzą. Petrus zaś a Duſburch Kapłan Zakonu Krzyżackiego, ktory Hiſtoryą wieku ſwego, albo Kronikę dzieiow Krzyżakow Pruſkich piſał, y wſzyſtkie ich woyny z Litwą porządnie wyliczył, tedy Witena Krolem, albo Synem Krola Litewſkiego zawżdy kładzie, Gedymina zaś własnym Synem Witenowym, y iako właśnie dziedzicznym prawem nad Litwą państwo otrzymał, piſze.

Latopiſzce też wſzyſtkie Litewſkie po Ruſku piſane, ktorych Litwa zſtarodawna za Kronikę używa, tak ſprośta a iednoſtaynie by ich chciał y tyſiąc na iedno mieyſce znieść świadczą o Wicienie Wielkim Xiędzu Litewſkim. Zaczęło ſię wielkie panowanie Wicieniowo: Kniaź wielki Wicień panował wiele lat na wielkim Xięſtwie Litewſkim, Zmodzkim, y Ruſkim, y urodził ſię od niego Syn imieniem Gydzimin, potym umarł wielki Kniaź Wicień, po nim ſiadł na wielkim Kniaſtwie Litewſkim, Zmodzkim y Ruſkim przerzeczony Syn iego Gydzimin &c. Tamże daley pozerzeczone Latopiſzcze Litewſkie y Ruſkie także Kiiowſkie Kroniki Gedymina albo Gydzimina zawżdy właſnym bydź Synem Witennowym świadczą, a iżby Koniuſzym iego [iak Miechovius, Vapovius &c. mienią] miał być tego nigdy ani Ruſkie, ani Liflandſkie, ani Pruſkie Kroniki, ani Petrus a Dusburch, ktory za czaſow Witennowych y Gedyminowych Hiſtoryą piſał y żył, nie wſpominaią. Także też aby miał Pana ſwego zabić, a po nim Wielkim Xiędzem bydź, tego by z pochodnią u nich ſzukał, iako żywo nie naydzieſz. wyiąwſzy iżby ta rzecz Miechoviuſſa albo pierwſzego Hiſtoryka, ktorego on za przewodnika brał uwiodła, Gedymin po Oycu Witenie będąc na wielkie Xięſtwo wybrany y podnieſiony, zabił Pieluſze Syna Troynatowego [ktory też ono Troynata Mendogá Krola Litewſkiego zabił, roku 1264.] a Wnuka Dowmantowego, ktory Peluſza, iak o tym Dlugoſz y ſam Mechowiuſz *fol. 183. cap. 62. lib 3.* y Petrus Dusburch świadczy, będąc też dziedzicem z Xiążąt Litewſkich, iż niebył na Wielkie Xięſtwo Litewſkie po Troydenie zabitym wybrany, a Witen Eragolczyk Marſzałek Troydenow imo przerzeczonego Peluſzę Troynatowicza, y Ginviła Gedruſowica był podnieſiony, y dobrowolnie wybrany na wielkie Xięſtwo Litewſkie od Rymunta albo Lawraſza, Czernca Syna Troydenowego y od wſzyſtkich ſtanow Litewſkich, iakośmy to wyżey ſze-

roko pokazali z pewnymi dowody. Tedy Kniaź Pelusa Troynatowic żalem uwiedziony uciekł był do Krzyżakow Pruskich, a wziąwszy pomoc od Albrychta de Missen Kontora Krolewieckiego z Martynem Golinem, y Konradem Tuwilem, Rotmistrzami Krzyżackiemi naiechał był bez wieści Xiążąt y Panow Litewskich na Małżeńskim weselu goduiących, a poimał przednieyszych Xiążąt albo Panow siedmdziesiąt y Paná młodego Małżonka, z gościami y wszystkim Fraucymerem swadziebnym, a do Krolewca ich z wielkiemi łupami uwiodł, częste potym utarczki do Litwy czynił, y inszych Starostow ukraynych buntował, zwłaszcza, Draykolita y Switryla dwuch Panow Litewskich ku temu przywiodł, iż Onkaim y drugie dwa zamki Krzyżakom podali, ktorych potym Gedymin roku 1315 gdy także na nowym iego państwie do Litwy z Krzyżakami naieżdżali iako zmienników y zdraycow oyczyzny poraziwszy, y poimawszy, dał potracić. A iż Pelusza był pryncypał, y pisał się też wielkim Xiędzem Litewskim, acz nim nie był [iako dziś Henryk Francuzki Krolem Polskim, albo Bohdan do Moskwy uciekszy Woiewodą Wołoskim &c.] tedy Gedymin gdy poimał *Æmulum Imperii*, a dał go ściąć, insi Historykowie mniemali, ktorych Polscy Kronikarze naśladowali, iżby Pana swego, to iest Witena, miał Gedymin zabić, ktorego on był własnym synem nierozerwaną Genealogią z narodu y potomstwa Xiążąt Rzymskich od Palemona albo Publiusza Libona z Herbu Kolumnow y od Dorsprunga z Herbu Kitaurus idący.

Sama też rzecz w tym zda się bydź sobie przeciwna, gdyż w Litwie y w Zmodzi na on czas było iuż wiele domow zacnych możnych y rodowitych, iako byli Gasztołtowie Butrymowie Miniwidowie &c. Także Kniażiow oddzielnych, Giedrockich, Holszanskich, Nowogrodskich, Dziewałtowskich, Uciańskich &c. potomkow wielkich Xiążąt, ktorzy iedno wielkiemu Xiędzu Litewskiemu za Kiernowskiey stolicy [dziś za czasow postępkiem to bywa dawności, zniszczałey] siedzącemu posłuszeństwo czynili, o kilkanaścia było, Zmodź też wszystka dla ustawicznych woien z Krzyżakami na ten czas iako Slachcic tak chłop iednakiey wolności używali, Russacy zasię Nowogrodscy y Połoccy, acz Litwie na ten czas poddani byli, iednak iakich takich wolności używali. Pewna tedy ista gdyby Gedymin albo Gydzimin będąc Koniuszym miał Pana swego wielkiego Xiędza Litewskiego Wicienia zabić, a po nim człowiekiem prostym będąc a nierodowitym Xięstwo wielkie tak szerokie a możne państwo swowolnie osieść, utarliby mu rogi insi Kniaziowie, Panowie, y wszystko pospolstwo, a poimanego zarazby iako zdraycę skarali, ponieważby tych z Koniuszego stało, ktorzy Russakom, Krzyżakom Pruskim y Liflandskim, Polakom y Mazurom na ten czas ogromnymi byli, pewnieby niegodnemu nad sobą zwierzchności niedopuścili. A gdyby niebył własnym Synem Witennowym, tedy mieli na to mieysce Xiążęta z Xiążąt Giedrodskie Ginwiłła y iego Synow y Holszańskie Nindowha y Algimunta &c. z ktorychby na wielkie Xięstwo iako własnych dziedzicow podnieśli byli iednego, a zdraycęby dla swoiey wieczney zelżywości y przywary [maiąc władzą wolnego wybierania od Rymunta albo Lawrasza Troydenowica spuszczoną

ną y potwierdzoną] nad tak wielkim państwem wycierpieli.

Zmodź także na ten czas dla przeważnego męstwa, iakom powiedział, wielkie wolności maiąc, pod sprawą zdraycy niechciałaby trwać, ponieważ własnych swoich dziedzicow Xięstwa Żmodzkiego Pelusse, Swirtyla y Draikolit [ktorych to potym Gedymin potracił] u Krzyżakow Pruskich zbiegow mieli, pewnieby w takim rozruchu ktorego z nich za Xiążę sobie wolnymi ludźmi będąc wybrali. Rusacy też Nowogrodzcy y Połoccy maiąc *occasionem diu expectatam ad excutiendum jugum*, maiąc pogodę y czas zdawna pożądany ku zrzuceniu iarzma pogańskiego, które na sobie zhołdowani nosili, Chrześciany będąc, y wiarą y ięzykiem rożni, pewna rzecz iżby byli wzięli sobie za Pana Monarchę Kiiowskiego, albo którego z Wołyńskich, Halickich y Siewierskich Xiążąt, których na ten czas w Ruskich Ziemiach dosyć było, a woleliby swego narodu, wiary y ięzyka Pana nad sobą mieć, niżli Poganina Litwina, któryby przez zdradę Pana swego zabiwszy miałby panować nad niemi.

Władysław tez Łokietek, iako o tym niżey będzie Królem Polskim możnym, sławnym y walecznym na ten czas będąc. pewna ista iżby u takowego na sławie bardzo chromego człowieka, Corki iego Anny Synowi swemu Kazimierzowi Królewicowi w małżeński stan za żonę y za Królową na tak sławne Królestwo niebrał, y Polacy narod w Slacheckich wolnościach okwicie pływaiący [ale nam trzeba ostrożnie żeglować, byśmy w niey nie utonęli) takoweyby rzeczy Krolowi swemu niedopuścili, a niby nad sobą takiego narodu od oyca zdrayce Krolowey cierpieli.

Inszych przyczyn y wywodow byłoby wiele, by sama rzecz, tudzież Kroniki Ruskie, Pruskie, Liflandskie, y Latopiszce wszystkie Litewskie, [by ich chciał y kilko tysiąc w iedno, wszak ci to wolno, nosić] tego iawnie niepokazowała, iż Giedymin albo Gydzimin nie Koniuszym iakim, ani zaboycą, ani sługą Pana swego, ani gwałtownym posiedzicielem Wielkiego Xięstwa Litewskiego: ale własnym Synem y dziedzicem Witennowym był. Na ktorego imię ieszcze za żywota swego Witenes iako Ociec miłuiąc Syna, y kochaiąc się w nim założył był y zbudował na granicy Pruskiey Zamek Gedymin nazwany, ktorego Krzyżacy często a gęsto dobywali, iak o tym samże Miechovius, y Petrus a Dusburch &c. na rozmaitych mieyscach częstokroć piszą.





GEDYMIN ALBO GIDZIMIN
WITENOWIC WIELKI XIĄDZ LITEWSKI, ZMODZKI, RUSKI, &c. ROKU 1315.

KSIĘGI IEDENASTE.

ROZDZIAŁ I.

DO WIELMOZNEGO PANA, PANA IANA TALWOSSA, KASTELLANNA ZIEMIE ZMODZKIEY, &c.



KNiaziowie, Panowie y Boiarowie Litewscy y Zmodzscy odprawiwszy ostatni obchod pogrzebu, według zwykłych Pogańskich Ceremoniy Witennowi albo Wiciennowi Wielkiemu Xiędzu swoiemu, na zgliskach Wileńskich, ziechali się do Kiernowa, gdzie po długich namowach widząc iuż Syna iego Gydzimina bydź Męża w leciech męskich doskonałego y często w dzielności Rycerskiey przeciw Krzyżakom doświadczonego iednostaynymi głosy wybrali go y podnieśli na Wielkie Xięstwo Litewskie, Zmodzkie y Ruskie, y poddaność mu wszystkie stany, iako własnemu Dziedzicowi uczynili, Roku 1315. za Cesarza Rzymskiego Ludowika, Iana Papieza 22.

Latopisiec Ruski potym tak sprosta prowadzi rzecz swoię: będąc za Władysława Łokietka Krola Polskiego, a Mistrza Pruskiego Karolusa Trewir &c. Więlki Kniaź Gydzimin po śmierci Oyca swego Wicienia na Wielkim Xięstwie Litewskim, Zmodzkim y Ruskim, a siedząc na Stolicy Oyca swego w Kiernowie, powstali przeciw iemu Niemcy Prusowie, y Iflańci, y wciągnęli z wielkością Ludu Niemieckiego do Zmodzkiey Ziemie, chcący ią sobie osieść y opanować a Wielki Kniaź Gydzimin niepospiał rychło woyska przeciw im zebrać, iako na nowym państwie będąc, y posłał Hetmana swego z małym ludem na Zamek Kunaszow, ktory dziś Kownem zowią, umacniaiąc go dla gwałtowney mocy Krzyżackiey, a ten był Hetman iego Gastołd &c.

Ale Carolus de Trir Mistrz Pruski z Henrykiem de Plock Marszałkiem wielkim, y z Mistrza Lislandskiego pomocą, także z inszemi posilecznymi usami Rzeskimi rozdzieliwszy woyska swoie na troie, Zmódzkie wszystkie ziemice ogniem y mieczem plundrowali y woiowali bez odporu, Iurborku Zamku mocą dobyli, potym Kunasów głowny Zamek oblegli, ustawicznie w nocy y wednie szturmuiąc, y podkopywaiąc wieże, a gdy się im Gastolt z Zmódzią y z Litwą dosyć mężnie y przeważnie bronił, tym Niemcy usilniey y uporniey na blanki się darli, częścią po drabinach, częścią dziurami tarany wybitemi, tak iż wielkością swoią Litwę spracowaną przemogli, a zamek Kunassów wzięli, gdzie wybrawszy go spalili, ludzi Rycerskich posiekli, niewiasty w niewolą zabrali, tamże też Gastolta Hetmana przednieyszego Litewskiego poimali. A Gedymin tak prętko przeciw gwałtowney mocy Pruskiey Lislandskiey, y wszystkiey Rzeszе Niemieckiey, niemogąc woyska do stoczenia rowney bitwy zebrać, utrapioney Zmódzi niemógł dać ratunku, zaczym Krzyżacy y Prusicy wszystkę Ziemię Zmódzką, a Lislandscy Kurlandską opanowali, a od Litwy oderwali, y Starosty swoie na Zamkach Zmódzkich, y Sołtysy Niemce w włościach wszystkich przełożyli, iako o tym Kroniki Lislandskie, y Latopiszce Ruskie szerzey wzmiankę czynią, aczkolwiek Petrus a Dusburch ani Miechovius nie piszą, aby w ten czas Krzyżacy wszystkę Zmudź osieść mieli, tylko iż Bisześki, Miednicki, &c. Zamki spalili.

Gedymin Wielki Xiądz Litewski, będąc z tey porazki y utracenia Zmudzkiey ziemie bardzo zfrasowany, iednak w szczęściu nie rospaczaiąc, a mężnie przeciwną przygodę znosząc, woysko z swoich ludzi prętko zbierał, a okupuiąc Gastolta Hetmana swoiego z niewoli Niemieckiey, posłał zań trzydzieści tysięcy złotych Mistrzowi Karolusowi, y tak go wyzwolił, a wszystko woysko pod iego sprawę znowu zlecił: Wszakże tego roku nie mógł się statecznie wyprawić przeciw Niemcom będąc bardzo od nich zwątlony, y zemdlony, odięciem Zmudzkiey ziemie, z którey przedtym głowna potężność y podpora woyskom Litewskim bywała.

Ale Mistrz Pruski [Carolus ma bydź nie Henryk, iak Miechovius *lib. 4. cap. 14. fol. 218.* pisze] pierwszym szczęściem w śmiałość podniesiony, zwrocił się do Litwy z większemi woyskami Niemieckimi, a rozdzieliwszy usy y zagony zszykowane na czworo, szerzey niż przedtym na burzenie moc swoię rozciągnął, y wiele Powiatów Litewskich przedtym od Krzyżakow nigdy nienaruszonych do dnia onego zburzył, zwoiował, a wielki usiec poimańcow z łupami z Litwy do Prus wywiodł.

Potym roku 1316 gdy się iuż zboże dostawało na polach, a żniwo blisko było, czwarty kroć Marszałek Pruski wielki Henryk Płock do Litwy wciągnął, a dobywszy dwoch zamkow Litewskich Ingydy y Pistepy spalił ich, a zboża po wszystkich włościach podeptał, albo wypalił.

Tey krzywdy chcąc się pomścić Dawid nieiaki Pan Litewski, Starosta Gartyński albo Grodzieński z ośmią set iezdnych zbroynych wtargnął do Prus, gdzie Powiat Unsdorf [iak Miechovius y Długosz, a Dusburch

burch Niemiec Wohenstolf go zo zowie] zburzył, y nabrawszy łupow do Litwy wracał. Ale Kontor Kapiowski Ulryk Drylebe, ma bydź Tapiowski, dogoniwszy go, a most pierwey rozrzuciwszy, stoczył z nim bitwę, w ktorey piędziesiąt y pięć, a Dusburch pisze 45 Kozakow Litewskich Niemcy zabili, y więźniow odgromili. A ten rok Dusburch pisze 1319 ktorego też czasu Bolesław Brzeskie y Legnickie Xiążę z Konradem Głogowskim y Oleśnickim Xiążęciem w Sląsku spolną woynę wiedli, aż naostatek Konradus do takiego ubostwa woyną wyniszczony przyszedł, iż nie miał iedno konika iednego, a płaszczyk płocienny. Potym za dwoie Xięstwo Głogowskie y Oleśnickie wziął z łaski Bolewa zwycięsce, Lubus y Woławę, dwie mieście na podporę ubostwa, Bolesław też potym Brzeskie y Legnickie Xiążę dla marnotratnego swoiego życia, do takiey nędze przyszedł, iż się musiał Ianowi Krolowi Czeskiemu z Państwem poddać, y Syny swoie Wrocławskim Mieszczanom w pewney sumie pieniędzy zastawił, ktore potym poddani iego Legniczanie okupili.

Przygoda na wielkie stany nietylko na chude pachołki.

O SZCZĘSLIWYM PANOWANIU LITEWSKIM, porażeniu Krzyżakow, odięciu Zmodzi z mocy Niemieckiey, y o Ilgach Zmudzkim Swięcie, Roku 1315.

ROZDZIAŁ II.

GDY się tak Krzyżakom w Litwie szańcowało, a Zmudzką Ziemię wszystkę srogim iarzmem, ktoremu przedtym on Narod w wolności obfity był nieprzywykł, zniewolili, y cięszkimi a prawie bydlęcemi robotami, nieznośnemi podatkami, wydartkami, dziewek żon ubogich według hardey myśli swoiey gwałtami, Zmudź ubogą okrutnie obciążali, woyska k temu y roty Knechtow y Reyterow po włościach chowali, iż każdy człowiek opiłych trzech albo piąci Knechtow chować y hoynie iako oni chcieli żywić musiał, a sam chudzina czasem y putry niemaiąc żony, dziewek y wszystkiey maiętności Knechtowi obżartemu ustąpić musiał, wspominali często y gęsto, z ustawicznym wzdychaniem na wolności utracone, ktorych zdawna pod Xiążęty Litewskimi używali, a nie inaczey iako oni Zydowie u rzek Babilońskich siedząc z płaczem Sion wspominali, tak y Zmudź w ten czas do Litwy pobratynow dawnych, o wyzwolenie z onego cięszkiego iarzma ustawicznie wołali.

Udręczenie Zmodzi.

Gedymin zaś wielki Xiądz Litewski, acz miał pogotowiu nieposlednie woysko z Litwy, z Rusi, y z Tatar zebrane, z ktorym między Iurborkiem, a Konasowem albo rownym obozem leżał, wszakże uważał potężność y moc częstokroć doświadczoną woysk Niemieckich zbroynych, ponieważ wszystka Rzesza Krzyżakom pomagała z kątow ciasnych ustawicznemi naiazdami gdzie czas, mieysce, y pogodę obaczył, Niemcow trapił, czekaiąc na pomoc większego woyska, z Połockiey y Nowogrodzkiey Rusi, gryzł się na umyśle swoim bardzo, widząc naymilszą Oyczyznę ták srogo od Krzyżakow bydź zburzoną, gdy się Dwory, Sioła, Fol-

warki

warki świeżo popalone kurzyły, włości też częścią wybiciem, częścią wybraniem, w połon ludzi z dobytkiem tak pusto stoiały.

Potym gdy się wszystkie woyska Litewskie, y Nowogrodzcy z Połoczany do niego ściągnęły, wnet obaczywszy potężność, liczbę, porządek, y chętliwą wszystkich gotowość do bitwy, ciągnął głębiey w Zmudzką ziemię przeciw Krzyżakom, ktorzy też wielkie woysko z Prus, z Lifland, y z rzesze Niemieckiey pogotowiu mieli z Henrykiem de Płock Marszałkiem, a tak Gedymin położył się obozem nad rzeką Zeimilą, z drugiey strony od Zeimow dwie mili, opatrzywszy sobie mieysce ku temu z przyrodzenia obronne. Zmudź też do Litewskiego woyska ustawicznie przybywała, y z włości okolicznych, y z Niemieckiego obozu, dawaiąc pewną sprawę o ich szykach y postępkach woiennych, co obaczywszy Hetman Niemiecki Henryk de Plock a obawiaiąc się Zmudzi, aby się tym czasem w stoczeniu bitwy, do Litwy nie przedała, gotował woyska swoie Niemieckie przeciw Gedyminowi, a Zmudź z Boiary we srzodek ufow Niemieckich uszykował, nie ufaiąc im na czele, ani na żadzie, a tą sprawą ciągnął na woysko Litewskie, pewne sobie y swoim zwycięstwo obiecuiąc, Zmudzi też ieśliby się mężnie a stale przeciw Litwie pokazali, wolności pierwsze przywrocić, y dary obiecowali. Gedymin zasię Tatary z łukami na czoło uszykował, a Litwę w walny wielki uff w ktorym sam stał sprawił, Rusacy zaś Nowogrodcy y Połoczany z bokow y na zadzie rozsadził. A. gdy się obiedwie woyska iako na dwoim strzelbiszczu z łuku nad Zeimilę rzekę ku bitwie ściągały, wnet z wielkim a ogromnym wołaniem, krzykiem, hukiem y wrzaskiem, obiedwie stronie zapalczywie do siebie skoczyły, rożne głosy między rożnemi narody słychać było. Niemcy z drzewami, albo kopiiami drożonymi, wystrzeliwszy kilko rusznic, [ktore tego czasu prawie byli wymyślone] do Tatarow przytarli, Tatarowie zaś zwykłym tańcem, a na kształt poł miesiąca zakrzywionym szykiem rożno się rozstrzelili, ucieczkę iako ich iest obyczay zmyślaiąc, a nieprzyiaciołom goniącym umyślnie szyki mieszaiąc. Tak gdy Niemcy za Tatarami, mniemaiąc by uciekali, rożno a ochotnie stoczyli, wnet Tatarowie do nich się znowu obrocili, hoynie Frezy strzałami częstymi pluiąc. Gedymin zaś z Litwą wielkim pędem uderzył na walny uff Niemiecki, w ręcz się wszyscy z obudwu stron ścięli, Niemcy zbroią, Litwa chypkością przemagała, włoczniami, mieczami, pociskami srogą bitwę zwiedli, Henryk Marszałek Niemieckie, Gedymin z Gasztołtem Hetmanem swoim Litewskie woyska y usy naprawuie, krzyk mężow, grzmot zbroy, rzanie koni, dźwięk trąb y bębnow, chrzęst zbroy y pancerzow między ściśnionemi ufami. Tak z obudwu stron długo na dzień z rowną nadzieią zwycięstwa bitwa trwała, aż potym Zmodź, ktorey było o kilko tysięcy w woysku Niemieckim, wspomniawszy na pierwsze wolności swoie, a maiąc czas y pogodę do zrzucenia iarzma Niemieckiego, widząc też potężność, ktorey dawno czekali Litwy swoich pobratynow: prawie gdy się bardziey bitwa z obudwu stron zapaliła, iednomyslnie na Niemce Pany swoie uderzyli, snadnie sprącowanych y nie spodziewaiących się w ten czas takiey chytrey odmienności

Bitwa Niemcow z Litwą.

Zmodź się do Litwy przekinęła.

ści, wielką porazkę uczynili. Zamieszali się wnet Niemcy nową rzeczą strwożeni. pierwsze też usy co się z Litwą na czele potykały, usłyszawszy nowy gielk, krzyk, huk, za sobą oglądaiąc pytali, coby tam było, na ostatek Zmudź uczyniła sobie drogę żelazem przez śrzodek woyska Niemieckiego do Litwy, a Niemcy obaczywszy niespodzianą zdradę y gwałtowną nieprzespieczność, tym leniwiey nacierali, Litwa zaś z Zmodzią złączona, y nową pomocą posilona, z Rusaki y z Tatary walnym a ściśnionym usem rozerwali Niemieckie Reytery iezdne, w ktorych wszystka nadzieia Krzyżacka była, wnet zatym gdy czoło porazili, śrzodek tez usow Zmodź pierwey przeraziła y zamieszała, podali tył Niemcy, Litwa za niemi z Zmodzią y z Rusaki tym śmieley y śpiesznicy postępowała, Tatarowie też zewsząd ich trapili, z bokow y w czoło uciekaiącym, a zbroią obciążonym, na lekkich koniach zachodząc, a Litwie iako do sieci naganiaiąc, y więcey ich poległo w uciekaniu niż na placu, gdzie bitwę stoczyli, bo uciekaiących Litwa aż do Okmieny rzeki goniła, biiąc, koląc, siekąc, topiąc, y imaiąc, tak iż na kilkanaście mil po drogach, po rolach, y rożnych polach, trupow Niemieckich wielkości naydowano, kryiących też po lasach y zaległych starzynach, chłopi ze psy wynaydywali y bili, albo złupionych na drzewach wieszali.

Korona z Gniezna do Krakowa

Roku zaś 1320. Władysław Łokietek z Iadwigą Małżonką swoią na Krolestwo Polskie iest koronowany w Krakowie, przeniozszy za zezwoleniem wszech stanow Polskich Koronę y Stolicę Krolewską do Krakowa z Gniezna, gdzie przedtym począwszy od Bolesława Chrabrego Roku 999. aż do Roku 1306. Krole Polskie Koronowano, a tak od Koronacyi Łokietkowey aż do dzisieyszych czasow w Krakowie Krolow Polskich koronuią. Tegoż Roku Władysław Łokietek Krol Polski Corkę swoię Elżbietę posłał do Budzynia w Małżeństwo Krolowi Węgierskiemu Karolusowi.

Marszałek Pruski z Woyskiem od Zmodzi y od Litwy porażony y zabity.

Tegoż Roku Henryk de Płock Marszałek wielki Pruski, iako Miechovius *lib. 4: fol. 219. cap. 15.* y Kroniki Pruskie świadczą z woyskiem Niemieckim potężnym y dobrze uzbroionym, y uszykowanym nad ktorym było czterdzieści starszych Krzyżakow zakonnych przełożonych, do Zmudzi wciągnął, gdzie Powiat Miednicki iako mogł nayszyrzey zwoiował, y zburzył. A tym czasem Litwa y Zmudź naymniey onym woiowaniem nieustraszeni w ciasności iednego lasu, przez ktory Krzyżacy z łupami nazad mieli ciągnąć. zastąpili, a co naywiększe drzewa y kłodziny wkoło drog zewsząd podrąbiwszy, sidła y zasadzkę na Niemcow uczynili. A gdy iuż Marszałek Pruski y woysko iego niewiedząc o oney chytrey zasadce do lasa wciągnęli, wnet od Litwy obskoczony, naprzód sam, potym wszyscy z woyska Niemieckiego zgładzeni, pobici y drzewy potłuczeni y poduszeni byli, a inszych wiele poimanych zostało, tak iż żaden z onego woyska nieubieżał, ktoryby tę nieszczęsną woynę w Prusiech Krzyżakom opowiedział. A Litwa y Zmudź za to zwycięstwo y za hoyne łupy z nieprzyiacioł pogromionych y pobitych złupione, gdy Bogom swoim ofiary, y zwykłe modły

czynili

czynili, iednego zacnego Krzyżaka imieniem Gierarda Rudde Woyta albo Starostę ziemie Sambiyskiey, z więźniow przednieyszego, z koniem na ktorym woiował, y z broią w ktorey był ubrany, y z bronią żywego cało wyniosło złożonym stosie drew spalili, y z dymem duszę do nieba, a ciało z perzynami na powietrze posłali.

Tegoż Roku Litwa Ziemię Dobrzyńską bez wieści przyciągnąwszy zburzyli, w dzień podniesienia Krzyża Swiętego, ktorą na ten czas trzymała Xiężna Mazowiecka Wdowa Semowita zmarłego Xiążęcia Małżonka pozostała. a spaliwszy Miasto Dobrzyń z poimańcami oboiey płci, y z łupami rozmaitemi spiesznym puściem do Litwy ubiegli bez odporu.

Cromerus też pisze, iż Mazowsze na ten czas Litwa bez zastawy zwoiowała.

O POSIEDZENIU Y OPANOWANIU WŁODZIMIRskiego, Ruckiego, Kiiowskiego, Xięstw, y pobiciu Xiążąt Ruskich przez zwycięzcę Gedymina, Roku 1319.

ROZDZIAŁ III.

GDy się tak Gedyminowi y Litwie z Zmudzią przy nim po pierwszych onych od Niemcow trwogach szczęśliwiey powodziło, a fortuna nie stała twarz ślepą od Krzyżakow Pruskich y Inflandskich odwrociła, iż z ich mocy Gedymin wszystkę Zmudzką ziemię wydarł, Starosty ich rozgromił y rozpłoszył, y wielkie woyska Krzyżackie za dzielnością Litewską y Zmudzką, nad Zeimilą y Okmieną na głowę poraził, Marszałka też wielkiego, y Hetmana naywyższego ziem Pruskich Henryka de Płock Zmudź z drugim ogromnym Niemieckim woyskiem plundruiącego w lesie za Miednikami, iak Miechowiusz y Długosz piszą, aż do iednego pogromili, y samego ze wszystkich Kontorow nayśroższego naiezdzcę zabili, iuż tak bespiecznie Krzyżacy iako przedtym do Litwy naieżdżać nie śmieli, obaczywszy y doświadczywszy ich potężności, y gotowości, y lepszey opatrzności przeciw sobie. W ten czas też Pomorskiey Ziemie gwałtowną a niesłuszną woyną pod Władysławem Łokietkiem Krolem Polskim dochodzili. Przeto z Gedyminem wielkim Xiędzem Litewskim Carolus Trewir Mistrz Pruski y Kontorowie iego na dwie lecie przymierze wzięli, aby tym bespieczniey-szymi będąc od Litwy potężniey Polakom się okazali. Gedymin też sobie uczyniwszy dobrą woyną dobry pokoy, acz doczesny ale potrzebny od Niemcow, zaraz tegoż roku 1320. nie składaiąc z siebie zbroie z tymże woyskiem Litewskim, Zmudzkim y Nowogrodzkim, także Połocką Rusią, ciągnał przeciw Wołyńskim Xiążętom, ktorzy mu się z posłuszeństwa wybiiali, y nad to widząc go bydź z Krzyżaki Pruskiemi zabawionego, do Litewskich Powiliyskich dzierżaw, y Nowogrodzkich naiazdy miasto pomocy czynili. Naprzod się tedy obrocił przeciw Włodzimirzowi Xiążęciu Włodzimirskiemu, a przyciągnąwszy pod Włodzimirz, dobywał Zamku y Miasta upornym szturmem, ale się też Rusacy

rowną śmiałością bronili, rozmaitą ſtrzelbą y pociſkami Litwę od blankow odbiiaiąc. A w tym ſam Kaiaź Włodzimirz Włodzimirſki z ludem ſwoim y z pomocą Tatarſką na odſiec przeciw Gedyminowi przyciągnął. Gedymin też przeciw iemu tym śmieley Litwę y Zmudź uſzykował. A gdy obiedwie ſtrony bitwy nie zwłaczały, potkali ſię tuż pod zamkiem, chęcią zapalczywą, rożnym głoſow łukiem, zbroy grzmotem, koni rżaniem, aż obłoki przebiiali, rowną bronią, ſzablami, włoczniami wręcz ſię ſtarli, Tatarowie zaś z łukow tańcem zwykłym naieżdżaiąc bez przeſtanku Litwę przerywali, aż potym Gedymin zſzykowawſzy kilko ſet Zmudzi pieſzych z włoczniami y z pociſkami, także z procami między iezdną Litwę, y Ruſkie y Tatarſkie ſzyki, ktorzy pieſzych niemieli przerazil, poczęli tył podawać, Litwa po nich biiąc goniła, ſiekąc, imaiąc, z blankow zaś zamkowych y mieyſk ich Ruſacy na ſwych krzyczeli, wołaiąc y napominaiąc, aby ſwoich niewydawali.

Bitwa Gedyminowa z Wołyńczany.

Lecz gdy Tatarowie w ktorych miał nadzieię Włodzimirz, pierzchnęli, y Wołyńcow ſwoich niemogł do pierwſzey ſprawy przywieść. A gdy ſię ſam z małym pocztem Rycerſtwa Włodzimirſkiego Litwie zaſtawował, y śmiele nacierał [iako ieſt łacińſka przypowieść: *Temerarios caſus, temerarii ſequuntur eventus*, co y mnie ſamego raz ſkarało] gdzie ſię ſam upornie przebiiał przez uſy Litewſkie, Hetmana dobrego y Rycerza mężnego urząd wypełniaiąc, zabity zoſtał na placu. Co obaczywſzy inſi Wołyńcy, iż im Kniazia y wodza nieſtało, wnet z wielkim a żałoſnym narzekaniem, rożno gdzie kto mogł uciekali, a drudzy ſię do Litwy zwyciężcow przedawali. Oblężeńcy też widząc Pana ſwoiego zabitego, a zwycięſtwo nieprzyiacielſkie, zaraz ſię y z zamkiem Włodzimirſkim y z Miaſtem Gedyminowi zwycięzcy, Wielkiemu Xiędzu Litewſkiemu w łaſkę podali, y przyſięgę poſłuſzeńſtwa uczynili, także wſzyſtko Wołyńſkie Xięſtwo za tym zwycięſtwem y dobrowolnym podawaniem obywatelow, gdy obaczyli iż ſię oprzeć było trudno, Gedymin opanował.

Włedzimiez Xiążę zabity od Litwy.

Włodzimirſkie Xięſtwo Litwa mocą opanowała.

A oſadziwſzy Włodymirſki Zamek y Miaſto Staroſtami ſwoimi, y Rycerſtwem Litewſkim, ciągnął do Łucka kończąc zwycięſtwo, przeciw Lwowi Łuckiemu Kniaziu, dla tego, iż Drohiczin y Brzeście Litewſkie był odiął czaſu woyny Krzyżackiey, a aczkolwiek miał iakie takie woyſko według czaſu zebrane Lew przerzeczony Kniaź Łucki, wſzakże przygodą Kniazia Włodymira Włodymirſkiego przyiaciela ſwoiego, [ſłyſząc iż był porażony y zabity od Litwy] ſtrwożony, nieczekaiąc mocy Gedyminowey, uciekł aż do Brańſka Siewierſkiego, do Kniazia Romana Brańſkiego Zięcia ſwoiego. A Gedymin ſkoro obległ Łucki zamek, zaraz Boiarowie y czerń, widząc iż Kniaź ich uciekł, a onych wydał, niechcieli ſię ſprzeciwić Wielkiemu Xiędzu Gedyminowi, ale ſię wſzyſcy iednoſtaynie w moc y w panowanie iego ze wſzyſtkim Xięſtwem Łuckim, y z iego przygrodkami poddali, y przyſięgę potomnego poſłuſzeńſtwa uczynili, ktorych Gedymin w łaſkę przyiąwſzy Zamek Łucki y inſze przygrodki, dla lepſzego utwierdzenia y ugruntowania ſwoiego zwycięſtwa, Rycerſtwem Litewſkim y Staroſtami oladził, y obwarował.

Łucki Xięſtwo Gedymin opanował.

Potym

Potym do Brześcia z woyſkiem ciągnął oſtatek Ruſkich przygrodkow Kniazia Łuckiego poſiadaiąc, tamże w Brześciu Pany y Rycerſtwo ſwoie dobrze zaſłużone udarowawſzy, woyſko Litewſkie y Zmodzkie, na czas dla wytchnienia z pracey po Krzyżackiey świeżey y Ruſkiey woynie do domow roſpuścił, á ſam w Brześciu przez zimę odpoczywał, potoczne ſprawy y potrzeby ziemſkie odprawuiąc, przez ktory czas broń y naczynia rozmaite woienne gotował na nową woynę, ktorą taiemnie przeciw Staniſławowi Kniaziu Kijowſkiemu przemyślał.

Potym roku 1320 obeſławſzy wſzyſtkie Boiary ſwoie Zmodzkie Litewſkie, Połockie. y Nowogrodzkie, zgromadził woyſko wielkie, á ſkoro po wielkieynocy ktory czas ieſt do woyny naſłuſznieyſzy, gdy iuż trawa nowa koniom ſnadne wyżywienie, á nieodzianemu Rycerſtwu wdzięczną wczeſność kwitnąca Wioſna gotuie, ciągnął z Brześcia przeciw Kniaziu Staniſławowi Kijowſkiemu, ktory ſię z przodkow ſam ieden Monarchą albo Jedynowłaycą Ruſkim w ten czas iako dziś Moſkiewſki piſał. A przebywſzy ſpokoynie Łuckie y Wołyńſkie ziemie ſobie poddane, przyciągnął naprzod pod Owruczą zamek Kniazia Staniſława, ktorego mocą dobywſzy Litwą oſadził, potym Zytomir, na ktorym ſię było zawarło wiele Slachty Kijowſkiey, obegnał, ktorego też [uſilnym ſzturmowaniem, Ruſaki broniące ſię zmordowawſzy] przez podanie doſtał. A Staroſtę y Rycerſtwo Ruſkie ſprowadziwſzy, Litwę ſwoię na Zamku y w Mieście dla obrony p ſtawił. Ciągnął potym daley w Kijowſkie włości burząc y paląc co ſię nawinęło. Co widząc Staniſław Kniaź Kijowſki umyślił gwałt gwałtem odbijać, á Litwie nieczekaiąc ich w Kijowie zbroyno, iako pierſzym niewolnikom przodkow ſwoich zaſtąpić, Kniaziowie też inſi Ruſcy y Siewierſcy widząc iż iuż ſąſiedzka ściana gorzała, zbierali ſię do gromady przeciw Litwie, á tak Kniaź Pereaſławſki Olha, y Kniaź Łucki Lew od Litwy wygnany, Roman Brańſki, z Rycerſtwem y z woyſkami, iakie mogli ná ten czas zgromadzić, ściągnęli ſię na ratunek do Staniſława Kniazia Kijowſkiego, ktory obozem leżał nad Piernę rzeką ſześć mil od Kijowa, á złączywſzy ſpolne mocy ſwoie w iedno wielkie woyſko, y pomoc od Tatarow maiąc, ſtali w gotowey ſprawie, ſłyſząc iż Gedymin z Litwą od Zytomirza śmiele y ſpieſzno przeciwko im ciągnął.

Litwa Owrucią wzięła y Zytomir.

A tak Gedymin maiąc wiadomość od ſzpiegow o położeniu y mocy woyſka Ruſkiego, namniey w ſzczęściu y w dzielności Rycerſtwa ſwego nieroſpaczał. A krotkim napominaniem powodzenie ſzczęśliwe, á niedawnego zwycięſtwa nad Krzyżaki, y Włodymirſkim Kniaziem, y Lwem Łuckim, w pamięć Litewſkim y Zmodzkim uſom przywodząc, ſzykował ich porządnie, pieſze z włoczniami, z łukami drugich. inſzych z procami miedzy ieżdne dla rozeiwania nieprzyiacielſkich uſow y poſiłku mieſzaiąc, tą ſprawą przyſzedł ogromnie tuż nad woyſka Ruſkie u rzeki Pierney leżące w rownym polu. Tam naprzod Kniaź Staniſław Kijowſki z woyſkiem ſwoim, y z Tatarſką pomocą do Litwy ſkoczył, Roman zaś Brańſki, á z nim Lew Kniaź Łucki, y Olha Pereaſławſki lekko po nim dla poſiłku naſtępowali. Litwa y Zmodź pierſze gwałtowne potkanie Kijowianom śmiele y ſtale przeciwnymi pierſiami

Bitwa Litewſka z Ruſaki.

wytrzymali, pierwey ſtrzelbą z łukow y z kuſz, potym włoczniami, ſzablami, kiymi w ręcz ſię ścięli, mąż z mężem, koń z koniem, ciaſno ſię ſkupili, krzyk, huk, grzmot, zewſząd ogromny, wątpliwa nadzieia zwycięſtwa długo iednakim loſem z obudwu ſtron trwała, aż naoſtatek Gedymin z ſtrwozonym uſem odłączywſzy ſię od walnego woyſka ſwoiego, w bok Ruſakom ogromnym pędem uderzył, tak iż ich ſzyki ściśnione przerwał y pomieſzał, gdy ſię muſieli z czoła do boczney bitwy obrocić. Litwa zaś y Zmodź w iednakiey ſprawie, y na czele y po bokach ſtoiąc, na zmieſzanych Ruſakow tym śmieley nacierała, niemogł ich gwałtownego pędu Kniaź Staniſław Kijowſki wytrzymać. począł na zad uſtępować, Litwa za nim przycierała, Olha też Kniaź Pereaſławſki, Roman Brańſki, y Lew Łucki, Kniaziowie, nie długo na placu ſtali, widząc Kijowiany z Kniaziem ſwoim uſtępuiące, wſzakże Kniaź Lew Łucki, ktoremu ſzło o Łuckie Xięſtwo, z ktorego był niedawno wygnany, śmieley nad inſze przeciw Litwie nacierał, z Holhą Pereaſławſkim, ale uporney śmiałości tuż na placu gardły przypłacili. bo w zamieſzaney bitwie obudwu zabito. Co obaczywſzy Kniaź Staniſław Kijowſki, y Roman Brańſki, zaraz tył podał, R cerſtwo Kijowſkie, także Brańſkie, y Pereaſławſkie, częścią pobiciem y uciekaniem Kniaziow ſwoich, częścią gwałtowney mocy Litewſkiey niemogąc wytrzymać,

Ruſkie Xiążęta poreżone od Litwy.

rożno po rożnych polach pierzchnęli, drudzy laſy za opłakaną obronę brali, Litwa ich z Zmodzią uciekaiących aż do nocy [ktora ciemnością ſwoią Ruſakow ratowała] gonili, biiąc, ſiekąc y imaiąc. Nazaiutrz Gedymin przez noc z pracey wytchnąwſzy, łupy zbierać z pobitych Ruſkich uſow kazał, ktore miedzy Rycerſtwo porządnie rozdzieliwſzy, więźnie obwarowawſzy, y rannych opatrzywſzy, tegoż dnia n edaiąc Ruſi przewłoki ku zbieraniu do Kijowa przyciągnął kończąc zwycięſtwa, á obegnawſzy Zamek dobywał go uſtawicznymi ſzturmami, obłężeńcom ieśliby dłużey w uporze ſwym trwali, á niepodali ſię dobrowolnie, wygładzeniem, y rożmaitym karaniem grożąc. Wſzakże Kijowianie, ktorych ſię po świeżey porażce, w mieście y w zamku z żonami, z dziatkami, y ſkarbami wielkość była zawarła, bronili ſię długo y mężnie, ſpodziewaiąc ſię y czekaiąc ratunku na odſiecz od Kniazia ſwego Staniſława, ktory był aż na Rezan uciekł z przegraney bitwy, z Kniaziem Romanem Brańſkim, ale widząc ſię być wydanych od Pana ſwoiego, y w nadziei oſzukanych, po długich namowach zezwolili iednoſtaynie na podanie Zamku y Miaſta. Tak naprzod Metropolit, Władykowie, Archimendritowie, Protopopowie ze wſzyſtkim duchowieńſtwem nioſąc krzyże y chorągwie proceſſią wyſzli ku Gedyminowi, á za nimi Panowie Boiarowie, y wſzyſtko poſpolſtwo Kijowſkie

Gedymin Kijow wziął przez podanie.

wyſzło, biiąc czołem y podaiąc ſię w łaſkę y w moc Gedyminowi wielkiemu Xiędzu Litewſkiemu, Tamże mu wſzyſcy a naprzod Metropolit przyſięgę poſłuſzeńſtwa uczynili. Wiechał potym Gedymin z zwycięſtwem przez Miaſto na Zamek Kijowſki, wziął też przez dobrowolne podanie przygrodki inſze Kijowſkie, Białogrodek, Slepowrot, Kaniow, y Czerkaſy, dobył też Brańſka Siewierſkiego, y Pereaſława Zamkow ſtołecznych Xiążąt Ruſkich, tak iż za iednym zwycięſtwem Mo-

narchią

narchią Kijowską, Wołyńskie y Siewierskie Xięstwa, aż do Putwila za Kijowem mil sześćdzieśiąt opanował, y do Litewskiego Państwa przyłączył.

Litwa Siewierskie Xięstwa y Wołyńskie opanowała.

Na Kijowie y na inszych przygrodkach przełożył starszym namiestnikiem swoim Mindowa Xiążę Holszańskie, Syna Holszowego krewnego swoiego, ktory się był w Ruską wiarę ochrzcił, y panował na Kijowie aż do Włodymirza Olgerdowica, Xiążąt Słuckich przodka, z Wielkich Xiędzow Litewskich porządną Genealogią idących, od Holsze Witenesa Gedymina y Olgerda, &c.

A Stanisław z narodu starożytnych Xiążąt Ruskich Monarchow Kijowskich, y od Ruryka, Truwora, Sinausa, Xiążąt Wareckich, także od Igora y Olecha narod wiodący, z ktorych też iest narod Xiążąt Ostrosklch, będąc porażony, wygnany y wyzuty z Xięstwa Kijowskiego od Gedymina, uciekł się do Xiążęcia Rezańskiego o wspomożenie, ktory mu zaraz dał w małżeństwo Corkę swoię Holhę, á iż męskiego potomstwa niemiał, tylko tę iednę Dziedziczkę, dał mu y wszystko Xięstwo Rezańskie z Corką, w sprawę, władzę, y w panowanie, będąc sam Człowiekiem zeszłym w leciech.

A Rezańskie Xięstwo było z dawna możne między inszemi Xięstwy Ruskiemi, iak o tym rzecz sama kto świadom y Kroniki Ruskie, także Sigismundus ab Herberstein, *in Commentarijs ac Chorographia regionum Moschoviæ Duci subiectarum* świadczą, fol. 65. 66 &c. Leży Rezańskie wielkie Xięstwo miedzy Oką y Donem albo Tanais rzekami wielkimi, y sławnymi, z ktorych iedna Tanais, albo Don po Moskiewsku rzeczona, Azią y Europę dzieli, á wpada w martwe morze, albo czarne Jezioro, ktore zowią Cosmographi Palus Meotis u Azopu Miasta Tureckiego, zkąd potym Kupcy Donem z Moskwy y z Rezanu żegluiąc, aż do Kaphy, Prekopu, Konstantynopola, y do wszystkiey Greciey, Włoch, Hieruzalem, Siriey, y do Afryki Morzem Miedzyziemskim przez Pontum Euxinum, y Helespontum przychodzą, iakom sam własną experientią y bytnością poczęści tego żeglowania skosztował Roku 1574.

Rezańskie Xięstwo co iest.

Wszystkie insze krainy Moskiewskie Rezańskie Xięstwo hoynością żywności y urodzaiem Zboża, Miodow, Zwierzu, Bydła, y Ryb rzecznych y ieziornych przewyższa, y ludzi czerstwością, y przyrodzoną śmiałością woienną uślachconych. Bo Tatarom Przekopskim, y Kazańskim są przyległi, z ktoremi się muszą ustawicznie ćwiczyć. Rezan zaś zamek y Miasto stołeczne drzewiane, niedaleko od Oki rzeki wielkiey, od Moskwy Miasta 36 mil leży przyrodzeniem mieysca obronny y zawzdy się Kniaź Rezański pisał wielkim Xiędzem iako dziś Moskiewski.

Potomkowie tego Stanisława Monarchy Kijowskiego od Gedymina wygnanego, Wasiley Wielki Xiądz Rezański, poiął Siostrę u Wasila Wielkiego Xiędza Moskiewskiego, z ktorą miał Jwana y Fiedora, Synow. A gdy Wielki Kniaź Wasiley umarł, panował po nim Iwan Syn, ten potym zostawił po swey śmierci trzech Synow, Wasila, Fiedora, y Iwana, z ktorych dwa starsi wadząc się o zwierzchność panowania,

ſtoczyli bitwę walną w polach Rezańſkich, tamże ieden porażon y zabit na placu, á drugi otrzymawſzy zwycięſtwo zarazem na tychże polach umarł. Trzeci ktory zoſtał młodſzy dowiedziawſzy ſię o śmierci ſtarſzych dwu Bratow, zebrał ſię z Tatary, y opanował mocą wielkie Xięſtwo Rezańſkie oyczyſte, ktore ieſzcze Matka iego rządziła. Tego potym [acz przodkowie iego w wolnym państwie wolno z dawna panowali, á żadnemu inſzemu Monarſze nie byli powinni] wnet Waſil Wielki Kniaź Moſkiewſki ktory ſię iedynowłaycą wſzyſtkiey Ruſi piſał, pozwał przed ſwoy Majeſtat, y oſadził do więzienia, á poſławſzy woyſka ſwoie Rezan zamek wziął, y wſzyſtko Xięſtwo opanował, á matkę przerzeczonego młodego á oſtatecznego Kniazia wielkiego Rezańſkiego Wdowę podſtrzygł w czernice, y do Monaſtera przyſtroiwſzy ią wegnał. A iżby na potym Xięſtwo Rezańſkie od Moſkiewſkiego Xięſtwa nie odſtąpiło, wielką część Rezańcow Waſil Kniaź Moſkiewſki, po rożnych krainach ſwoich roſprowadził, y porozſadzał. Zaczym zupełną moc y władzą nad możnym y ſtarożytnym Rezańſkim Xięſtwem otrzymał. Bo aczkolwiek ten oſtatni Kniaź Iwan Rezańſki uciekł był z więzienia do Litwy roku 1525 gdy Tatarowie pod Moſkwą Miaſtem tuż ſię byli położyli, wſzakże bez potomſtwa w Litwie iako zbieg umarł. A tum ſię dla tego czytelniku miły ſzerzey o tym ſławnym á wielkim Xięſtwie Rezańſkim zabawił, aby obaczył iako państwa wielkie prętko á nagle przez wnętrzne niezgody upadaią, tak ſię to tu okazało, iż dwa Bracia wadząc ſię o iedyną oyczyznę marnie ią ſtracili, ſami zginęli, y trzeciego Brata uporem ſwoim y Matkę w kaleki obrocili, tak iż wſzyſtek narod wielkich Kniaziow Rezańſkich, ktory trwał y kwitnął przez kilko ſet lat z gruntu zniſzczał y zginął. Przeto ſię iuż do rzeczy przedſięwziętey ſpraw Gedyminowych zwrocimy.

Moſkwa Rezań opanowała.

Gedymin Wielki Xiądz Litewſki przełożywſzy na Kijowie Mindowa Xiążę Holſzańſkie namieſtnikiem, y inſze zamki Staroſtami ſwoimi oſadziwſzy, wrocił ſię do Litwy z wielkim zwycięſtwem, w Kiernowie potym [gdzie na ten czas była ſtolica wielkiego Xięſtwa Litewſkiego] był od wſzyſtkiego poſpolſtwa z wielką radością, zwykłym ręku klęſkaniem, y łado łado śpiewaniem, trąb długich huczeniem przyięty, gdzie Rycerſtwo na onych woynach Ruſkich dobrze zaſłużone udarowawſzy woyſko dla wytchnienia z oney długiey pracey do domow roſpuścił. A od tego czaſu, to ieſt roku 1321 Monarchia albo iedynowładſtwo Kijowſkie, gdy Gedymin Kijow opanował uſtała. Bo wſzyſtkiey Ruſkiey Monarchiey z ſtarodawna głową był Kijow, od Kija Xiążęcia założony, roku po narodzeniu Chryſtuſa Pana 430 według niektorych zdania, acz Kroniki Ruſkie dla ſtarodawności tego Miaſta pewnego czaſu wywieść niemogą, wſzakże od Olhy, albo Heleny, ktora ſię w Grecką wiarę Roku od ſtworzenia Swiata według rachunku Ruſkiego ochrzściła, y od Swantoſława Syna iey, y od Włodymirza Syna tegoż Swatoſława Monarchow Ruſkich, ktorzy ſię też w Czarygrodzie ochrzcił, Lata od Chryſtuſa Pana 990. á od ſtworzenia Swiata, iak Ruś rachuie, roku 6469 tedy Monarchia Kijowſka, to ieſt wſzyſtkiey Ruſi

Rusi iedynowładziectwo do opanowania Kijowa od Gedymina Wielkiego Xiędza Litewskiego stała lat 431.

Potym przedsię Wielcy Kniaziowie Białey Rusi Moskiewscy pisali się Jedynowładcami wszeie Rusi [acz się w tym mylili, bo Litwa niemałą część Ruskich Xięstw dawno była posiadła] używaiąc tytułu tego, ktorego dziś Wielki Kniaź Moskiewski w liściech swoich używa, wszakże prawa Monarchia Kijowska wszystkiey Rusi, tylko za panowania Rurykowego, Igorowego, Olechowego, Swantosławowego, y Włodymirowego, początkiem swym, y pewną sukcessią w mocy swey kwitnęła y trwała. A po śmierci Włodymirowey dwanaście Synow iego srogą wnętrżną woyną na kilkodziesiąt części państwo y iedynowładztwo Ruskie rozerwali, aczkolwiek to był zasię przywiodł w pierszą kłobę y w Monarchią Włodymirz Monomach przezwiskiem Syn Wszewołdow, Wnuk Włodymirza wyżey mianowanego, wszakże się to wszystko po iego śmierci znowu rozerwało, iakośmy o tym wyżey w dzieiach Ruskich dowodniey wypisali przeto do rzeczy Litewskich przystępuiemy.

O ZAŁOZENIU TROKOW STARYCH Y WILNA przez Gedymina, Roku 1321.

ROZDZIAŁ IIII.

GEdymin Witenesowic Wielki Xiądz Litewski zbywaiąc w Kiernowie rozmaitymi łowami przeszłey pracey y niewczasow woiennych, zebrawszy się z Dworem y wszystkim myśliwstwem swoim iachał w głębsze puszcze dla wesełszey pociechy, y głownieyszych łowow. A gdy mu się według myśli szańcowało iż się naciészył y obłowił, częstował w polu pod kotarhami pany Dworzany, y myśliwce swoie w piąci milach od Kiernowa, miedzy Waką y Wilią rzekami, tam potym upodobało mu się mieysce y plac nie tak bardzo słuszny ku zamkowi, iako iemu wdzięczny, iż się na tym mieyscu y w okolicznych polach y lasach obłowił, tamże zarazem obesławszy włości, zabudował zamek, ktory przekopem y wałem obwarował, y nazwał go Troki, dla tego iż co żywo, Zaięcy, Lisow, kunic, y inszego małego zwierza y ptastwa, tak Dworzanie, iako ołocznicy, myśliwcy, kuchcikowie y chłopięta, wszyscy byli pełno około iarczakow, przed sobą y za sobą, y po stronach w troki nawiązali y nawieszali. Zwierzu też wielkiego, Łosi, Jeleni, Sarn &c. pełne wozy nakładli. A tak dla tego szczęśliwego obłowu znacząc w tym sobie wróżkę szczęśliwą [bo w on czas Litwa obyczaiem Rzymskim żadney rzeczy bez wróżki niepoczynali] zarazem z Kiernowa Stolicę Xiążęcą do Trok nowo budowanych przeprowadził, ktore dziś starémi Trokami zowiemy względem nowych od Kieystuta potym iego Syna zbudowanych, iako o tym niżey napiszemy. A tak od tego czasu stolec w Kiernowie od starożytnych Xiążąt Litewskich, zwłaszcza od Kiernusa Konasowica Palemonowego z Rzymskich Xiążąt Potomka wtorego założony ustał, zaczym też to Miasto z Zamkiem dawnością

Stolec z Kierno wa do Trok przeniesiony.

nością czasow zawisnych iak dziś widzimy zniszczało. A w Trokach się nowa Stolica Xiążąt Litewskich poczęła, ale nie długo trwała, bo Gedymin rychło potym zaiachawszy w łowy, zwykłym obyczaiem, czynił ostępy nad brzegami Rzeki Wiliey, ktore w one czasy lasami y puszczami wielkiemi, gęstymi á gwałtownymi zawieliśto zarosłe, leżyskami tylko y przechowaniem rozmaitemu zwierzowi tak wielkiemu iako małemu były. Tak tedy Gedymin bawiąc się łowami, á z ostępu na ostęp przeieżdżaiąc, przyiechał ze wszystkim orszakiem Dworu y myślistwa swego na zgliska poświęcone przodkow swoich, gdzie rzeka Wilna do Wiliey wpada, od Trok starych cztery mile, ktore zgliska, to iest plac palenia ciał Xiążęcych y Panow przednieyszych Litewskich, fundował był na tym mieyscu Swintorog, a po nim Germont Syn iego, iakośmy o tym wyżey napisali, gdzie też Kapłani Litewscy obyczaiem Pogańskim Bogom swoim ofiary za Dusze zmarłych Xiążąt, [bo o nieśmiertelności Dusz, o Dniu sądnym, y o zmartwychwstaniu wielce trzymali] czynili, y ogień wieczny ustawicznie we dnie y w nocy bez przestanku [iako też ono był w Rzymie obyczay Ceremonie Westy Boginiey] na tym mieyscu za pilnością Kapłanow k temu ustawionych gorzał, ktory ogień Litwa y Zmodź, Prusowie, y Łotwa za osobliwego Boga mieli y chwalili.

Tam tedy Gedymin około przerzeczonych zglisk w puszczy miedzy gorami, ktore dziś Łysymi zowią polując, ino inszego źwierzu mnostwa sam postrzelił Tura wielkiego z kusze, y zabił go na tey gorze gdzie dziś wyższy zamek Wileński, ktorą gorę od tego Tura y dziś Turzą gorą zowią, á skorę y rogi iego złotem oprawione miasto zacnych Kleynotow długo w skarbie chowano, aż do czasow Witołdowych, á Witołd iż pospolicie z tych rogow na wielkich biesiadach, y czestowaniu Posłow postronnych piiał, tedy ieden darował za wielki upominek Cesarzowi Rzymskiemu Sigmuntowi, Krolowi Węgierskiemu, na onym sławnym ziezdzie Krolow y Xiążąt w Łucku, roku 1429. iako o tym będzie niżey. A teraz rzecz przedsięwziętą kończę.

Gedymin Tura postrzelił.

Gedymin spracowawszy się łowami, tudzież iż wieczor był zaszedł, á noc ciemna nadchodziła, do Trok też omieszkał, pocieszywszy się znacznie z zabitego ręką własną Tura nocował w kotarhach ze wszystkim Dworem swoim na zgliskach mianowanych na łące Swintorozie od Swintoroha Xiążęcia nazwaney, gdzie dziś puszkarnia, stayniey y niższy zamek, á gdy po pracy iak to bywa twardym snem był zmorzony, śniło mu się iż na tey gorze y na tym mieyscu gdzie Tura ubił, y gdzie dziś Wilno z zamkami stoi, widział Wilka wielkiego, y mocnego, á prawie iakoby żelazną blachą warownie przeciw wszelkim postrzałom uzbroionego, w tym Wilku zaś słyszał sto Wilkow ogromnie wyiących, ktorych głos po wszystkich stronach roznosił. Ocuciwszy się tedy Gedymin, wpadł mu ten sen w myśl, y gryzł się długo sam z sobą chcąc zgadnąć coby się przez to znaczyło. Ale iż na się trudną rzecz obaczył, nie inaczey iako on Pharao Krol Egipski o siedmi Krowach tłustych y chudych, albo Baltazar Krol o oney ręce, ktorą widział pisząc *Tekel, mane, Phares, mensus est, mensus est, ponderavit & divisit, &c.* Iż był

Sen Gedyminow.

czas przyszedł zginąć Baltazarowi ze wszystkim iego Krolestwem &c. Tym sposobem Gedymin nazaiutrz wstawszy, ten sen wszystkim Panom y Dworzanom swoim opowiedział, radząc się y pytaiąc, coby się im ten sen zdał, á coby znaczył? Bo Litwa w on czas iako Poganiledá czemu wierzyli, á sami burtami, albo wrożkami, iako Rzymianie *Aruspicijs, extis, avium volatu, &c.* tak woynę iako domowe sprawy zawzdy odprawowali. Lecz ten sen y wykład iego nie dał się żadnemu tak zgoła gryść, aż musiało przyść na KryweKryweita Biskupa Litewskiego pogańskiego, ktoremu było imię Lizdeyko. Lizdeyko naywyższy Biskup Litewski.

A ten iako Latopiszce świadczą za Witenesa Oyca Gedyminowego był nalezion w Orlim gniaździe w iedney puszczy przy gościńcu, á niektorzy powiadaią, iż w kolebce ochędożney na drzewie zawieszonego sam Witenes nalazł, y chować go dał uczciwie iako Syna. A gdy dorosł okazował z siebie dzielności nie prostego człowieka, ząd się znaczyło, iż był zacnego iakiegoś albo Xiążęcego narodu, ale snáść dla zazdrości panowania, ieszcze w pieluchach albo od Macochy, albo od Oyczyma był tak do lasu zasłany, iako też ono był uczynił Emilius Krol Albański, Remusa y Romulusa Bliźnięta z Rehi Silwiey Dziewki Krolewskiey Mniszki urodzone zasłał był taiemnie do Tybru utopić, ktore po tym od Wilczyce wychowane [iak sławią] y od Faustulusa pasterza nalezione, Rzym głowę wszystkiego Swiata założyli, &c. Także też ono był uczynił Astiages Krol Medski Cirusowi z Corki swoiey y z Xiążęcia Perskiego urodzonemu, iż go był w pieluchach kazał głodem umorzyć Harpagowi Sekretarzowi swoiemu, aby po nim nie krolował, Harpagus potym zlitowawszy się nad niemowlątkiem krwie Krolewskiey, zasłał go do lasu potaiemnie, y kazał go na drzewie zawiesić, aby tam za oczyma Harpagowymi umarło, wszakże to dziecię tenże pasterz [dawszy swoie na ten czas umarłe Harpagowi] wychował u siebie, potym gdy wzrastał, wybrały go dzieci wespoł pasące bydło Krolem sobie, na ostatek przez dziwne przeyrzenie Boże [ktoremu się rada ludzka prożno opiera] y Astiagesa swego Dziada wygnał, y Krolestwo iego Medskie y Oyczyste Perskie y Assiryiskie, na ostatek wszystkę Azią, Sirią, Judską Ziemię, y Indią opanował.

Tego też Cyrusa pierszego Monarchę Perskiego, Daniel Prorok przywiodł był ku uznaniu prawdziwego Boga, Roku od stworzenia Swiata 4443 &c. á według Kariona 3443.

Czytamy też dziwnieyszy tego przykład *apud Trogum Pompeium, & Justinum lib. 44.* Iż także Krol napierszy Hiszpański Gargoras albo Gorgoras Wnuka y Syna swoiego, ktorego z własney Dziewki miał: dla wstydu rozmaicie chcąc zatracić, kazał miotać miedzy Swinie, y miedzy Psy głodne by go ziedli, y na ścieszki chlewow ciasne potym go kładziono, by go Bydło zdeptało, na ostatek gdy tak niemogł zginąć, w Morze go wrzucono, a wzdy go nawałności Morskie na brzeg bez naruszenia wybiły, gdzie go potym Jelenica wychowała piersiami swoimi, potym dziwnym losem przeyrzenia Bożego, został wtorym Krolem Hiszpańskim, ktoremu było dano imię Habis. Telephus także Missiyskie Xiążę albo Bulgarskie od łaniey w puszczy także będąc za-

niesiony na zgubienie, był wychowany. Toż czytamy w Kronikach Czeskich, co y u Bielskiego w kśięgach siódmych o Czeskim Krolestwie naydziesz, fol. 322 Roku od Chrystusa 909. iż Iwana Gestymulusa Krolewica Karwackiego, łania także na puszczy czterdzieści y dwie lecie mlekiem karmiła. Parisa także Syna Priamusowego, Krolewica Troiańskiego Niedźwiedźica na puszczy uchowała, &c. a Romulusa y Remusa &c. Wilczyca, á Jowisza Syna Saturnusowego Pszczoły, &c. Tom dla tego przypomniał, aby niebyło w podziwieniu świadectwo Latopiszczow Litewskich o Lizdeiku, bo się też tak właśnie y z naszym Lizdeikiem w on czas działo ktory będąc na dworze Xiążęcym wychowany, w naukach gwiazdarskich według Biegow Pogańskich, w Wieżdżbierstwach, Snow wykładach, [iako niegdy Joseph y Moizesz w wszelkiey mądrości Egiptskiey] był wyćwiczony, aż potym był za Gedymina nawyższym Biskupem albo przełożonym Nabożeństw pogańskich, ktorego z urzędu Kriwe Kriweyto zwano, o ktorym urzędzie *apud Cromerum, Miechovium, Długossum, Erasmum Stellam, Dusburchium*, naydziesz iasne świadectwa, ten tedy Lizdeyko Biskup naywyższy nieinaczey [iako Joseph Faraonowi, y onym Towarzyszom więzienia, Podczaszemu y Piekarzowi, y iako Daniel Nabuchodonozor o czterech Monarchiach, y potym o oney ręce na ścienie piszącey Baltazarowi] on Sen o Wilku na Turzey gorze stoiącym, y o stu Wilkow inszych w nim wyiących, tym ksztaltem porządnie y prawdziwie wyłożył, iż Wilk ten ktoregoś widział iakoby z żelaza ukowanego Wielki Kniażie Gedyminie, znaczy to, iż na tym mieyscu Zglisk przodkom twoim poświęconych, będzie Zamek mocny y Miasto tego państwa głowne, a sto Wilkow w tym Wilku ogromnie wyiących, ktorych się głos na wszystkie strony rozchodzi, to znaczą, iż ten Zamek, y to Miasto zacnością y dzielnością obywatelow swoich, tudzież wielkimi sprawami potomkow twoich Wielkich Xiędzow Litewskich, ktorzy tu będą mieli stolec swoy rozgłosi się y rozszerzy z wielką sławą po wszystkich stronach Swiata, y cudzym narodom w rychle z tey Stolice z wielką sławą panować będą.

Wykład snu o Wilnie.

Tak mądry y prawdziwy á ku rzeczy wykład snu Lizdeykowego Gedymin pochwaliwszy, y ofiary Bogom swoim na Zgliskach odprawiwszy, wnet nie długo odkładaiąc obesłał wołości okoliczne, Rzemieśnikow też rozmaitych, Cieślow, Murarzow, Kowalow, Kopaczow, y materiey k temu wszelkiey dostatki sposobiwszy, począł murować naprzod wyższy Zamek na Turzey gorze, na ktorey sam z kusze Tura wielkiego był postrzelił. Wymierzył potym plac na niższy Zamek na Swintorozie, ktore mieysce w on czas krzywą doliną nazywano, przy uściu Wilny rzeki, gdzie do Wiliey wpada, tamże Zamek niższy z drzewa z wyniosłymi wieżycami, y z blankami Gedymin wielką prętkością ale z więtszą pilnością zbudował kosztownie, á dokonawszy obu zamkow mianował ich Wilnem, od Wilny rzeki, także y Miasto prętko się przy zamkach nad Wilną y Wilią osadziło, bo Gedymin z Trok stolicę swoię tegoż roku do Wilna przeniosł, y tam ią na potomne czasy ugruntował, zaczym wielkie zebranie ludzi, iako Orłowie do ścierwu prę-

Zamek wyższy Wileński na Turzey gurze.

wu prętko ſię w wielkie Miaſto y rozwlokłe poſady zgromadziło. Panowie też wſzyſcy dwory wielkie przy głownym mieście, dla uſtawicznego tam mieſzkania Wielkiego Xiędza ſwoiego ozdobnie pobudowali, tak iż Wilno z małych początkow zaczęte, gdzie przed tym tylko trupy Xiążęce paliwano miaſto pogrzebow wielkim y ſławnym miaſtem roku 1322 uroſło, za radą mądrą Lizdeykową, ktory był potym długo Biſkupem Litewſkim żonatym, według pogańſtwa y Augurem albo wieſztzkiem iako był obyczay wzięty y urząd zacny u Rzymian *Augurij*. Bo y Cicero, iako ſam świadczy o ſobie, on mąż y Senator zacny Rzymſki był też Augurem w Rzymie z urzędu, to ieſt Wieſzczkiem albo dozorcą zwierzchnym wieźdbiarſtwa, według ktorych ſię Rzymſka Rzeczpoſpolita ſprawowała, co też Litwa iakoby od Rzymian zwyczay podany zachowywała. á iako Cicero y inſi w Rzymie, tak też Lizdeiko w Wielkim Xięſtwie Litewſkim był Augurem.

Niezaniedbał też Gedymin chwały Bogow ſwoich w ugruntowanym ſtołecznym mieście ſwoim potwierdzić, bo acz pierwey od Swintoroha y Germonta Syna iego Xiążąt Litewſkich wieczny ogień iako w Rzymie u Weſty był fundowany, na tym mieyſcu gdzie dziś puſzkarnia, y Kapłani, ktorzy pod gardłem aby ogień nie zgaſł święty pilnowali, byli hoynie nadani, wſzakże Gedymin nad to Las ciemny Bogom poświęcił, [co zwano u łacińſkich pogan y inſzych narodow *Lucus*, á Litwa y dziś Las zowie Laukos] y Kapłany pogańſkim obyczaiem w nim uſtawił, ktorzy tam za duſze zmarłych Xiążąt na onych mieyſcach albo zgliſkach ſpalonych modły czynili, tamże y węże Gywoitos y Ziemennikos nazwane karmili, y hodowali, iako Bożki domowe. A ten las był nad Wilią podle puſzkarniey aż do Łukiſzek.

Poſtawił ieſzcze Gedymin Bałwan Perkunowi albo Piorunowi, Kamień krzemieniſty wielki, z ktorego ogień Kapłani krzeſali w ręku trzymaiący, temu też na ofiarę uſtawicznie ogień wieczny z dębiny wednie y w nocy palono, na tym mieyſcu gdzie dziś Kościoł [od Jagieła Wnuka Gedyminowego fundowany] Swiętego Staniſława w zamku.

Była ieſzcze wielka Sala albo Bożnica na Antokolu wſzyſtkim Bogom, ktorych Litwa zmamiona guſły czartowſkimi chwaliła, tam świecę woſkową po wieczorach we czwartki Kapłani zawżdy ſtawiali, y palili. Aleśmy o tych Bałwanach y zabobonach pogańſkich wyżey ſzeroko z pewnych dowodow y uprzeymego dawności Litewſkich wybadania, w Ruſkiey Kronice opiſali, przeto o założeniu Trok y Wilna na ten czas Czytelniku miły bądź kontent, bo do inſzych ſpraw y dzieiow za Gedymina ſię toczących przyſtępuiemy.

✲✲✲✲✲✲✲
✲✲✲✲✲
✲✲✲✲
✲✲✲

O WOIOWANIU LITEWSKICH Y ZMODZKICH ZIEM

przez Xiążęta Rzeſkie, y Krzyżaki, á o zburzeniu Lifland aż do Rewla y Derptu, przez Litwę, o ſplundrowaniu Mazowſza y Dobrzynia Roku 1322. O czym Petrus Dusburch, Kroniki Pruſkie, Liflandſkie, Długoſz y Miechovius lib. 4. fol. 220. cap. 15. &c.

ROZDZIAŁ V.

ROku 1322 Krzyżacy Pruſcy iakoſz byli porażeni od Gedymina nad Zeymilą rzeką y nad Okmieną 1319. nie nacierali potym do Litwy ani do Zmodzi walnym woyſkiem, tylko Kozackimi utarczkami, á ſłyſząc iż ſię Gedymin Ruſkimi woynami, tudzież budowaniem Wilna był zabawił, iakośmy wyżey powiedzieli, zbierali wielkie woyſka tak z Prus iako z Lifland, y z inſzych Xięſtw Niemieckich.

Rzeſzy Niemieckiey y Xiążąt rozmaitych gotowanie ſię na Litwę.

Bernardus też Xiążę Sweidnickie z Rycerſtwem ſwoim Sląſkim y z Czechami, y Xiążę Szwabſkie, y dwa Grofowie Reńſcy, iako Miechovius piſze y Długoſz, á Dusburch ieſzcze przydawa Grofa Grodiſchekiego, y Synow Grofa Juliaceńſkiego, Wildemburſkiego, y Preglitſkiego, ktorzy na woynę świętą [na ktorą był Odpuſt od Papieża iakoby do Jeruſalem iechał] przeciw Litwie y Zmodzi Poganom, z wielkością Rycerſtwa Niemieckiego, Francuſkiego, Sląſkiego, Rakuſkiego, do Prus na pomoc Krzyżakom przyciągnęli, z ktorymi złączywſzy wſzyſtkie mocy ſwoie Krzyżacy Liflandſcy y Pruſcy, do ziem Zmodzkich y Litewſkich ogromnie wciągnęli, gdzie trzy Powiaty Wankeńſki albo Waykieńſki, Roſieńſki, y Klogeńſki zburzyli, y Zamku Piſtenu, iako Miechovius piſze, dobyli, ale Dusburch świadczy, iż ſię Litwa y Zmodź Niemcom uſilnie ſturmuiącym na tym Zamku obroniła, o czym ieśli chceſz wyżey czytay w roku 1322 u Dusburcha Krzyżaka. Agdy Litwa y Zmodź chytro poddańſtwo y poſłuſzeńſtwo obiecała Krzyżakom, wſtrzymali ſię od mordowania ludzi Litewſkich y burzenia włości, także brania w niewolą.

Litwa Liflanty zwoiowała.

Tegoż czaſu gdy Liflandſki Miſtrz z Pruſkim Zmodź woiował, Xiążę też Litewſkie zwoiowawſzy Liflanty y wſzyſtko Biſkupſtwo Derptſkie, y inſze Powiaty pięć tyſięcy Niemcow y Łotwy, y wielką wielkość łupow do Litwy bez odporu wywiodł, także iż Krzyżakom wet za wet oddał tyle troie, gdy oni Zmodź przez ſię puſtą puſtoſzyli, z więtſzą ſzkodą niż korzyścią ſwoią.

Tego zburzenia chcąc ſię pomścić Chrześciańſkie woyſko, gdy iuż zima naſtawała, wciągnęli do Litwy, wſzakże dla okrutnie ſrogiey zimy, tego roku nad zwyczay iako ſię wſzyſy Kronikarze zgadzaią panuiącey, nic nieſprawiwſzy ani wſkorawſzy zimnem zwoiowani z wielką ſzkodą ſwoią do Prus wrocić ſię muſieli.

David vero Capitaneus caſtri Gartin frigore non torpens &c. Ale Dawid StaroſtaZamkuGrodzieńſkiego, niekurcząc ſię ani gnuśnieiąc przed zimnem z wielkimi woyſki Litewſkimi, Liflanty znowu aż do Rewla zwoiował, y wſzyſtek powiat Rewelſki około Morza y nazad ciągnąc,

aż do Dźwiny spustoszył, Kościoly popalil, naczynia Kościelne srebrne y złote, y Ornaty pobrał, Kapłany pobil, albo w więzienie wypędził, á pięć tysięcy więźniow Niemcow y Łotwy krom pobitych z wielkimi łupami do Litwy przyprowadził. Dusburch pisze iż w ten czas Krola Duńskiego ziemię Dawid z Litwą zwoiował, z ktorey samych Panienek y Panien Slacheckich pięć tysięcy poimał &c. bo podobno w ten czas [co ku rzeczy] Krol Duński trzymał w Islanciech Rewel, iako y dziś Krol Szwedzki.

Potym teyże zimy Litwa y Żmodź Miasta Memele, y trzech Zamkow w koło niego pod Krzyżaki dobyli, w ktorych wielkość Niemcow y inszych Chrześcian pobiwszy, y w niewolą zabrawszy, tak Miasto iako Zamki spalili. Ale podobno nie tak był w on czas mocny Memel, iakom go sam dziś obwarowany widział.

Zaraz z tym zwycięstwem zagrzewaiąc się prętkością na mrozie Wilowski powiat y Sambiyską ziemię zwoiowali w Prusiech, á wielką porażką, y szkodą Krzyżakow udręczywszy, Kontora z Tapiowa, ktory chciał gromić, zabili, y woysko iego na głowę porazili, á z wielkiemi łupami y Rotami więźniow poimanych do Litwy się bez odpory wrocili.

Mazowieckie też Xięstwo przerzeczony Dawid Starosta Grodzieński zwoiował teyże zimy, á wielkość Dworow Wsi, y Kościołow popaliwszy, y złupiwszy, bardzo wiele Oraczow, Wieśniakow, Mazurow do Litwy poimanych wywiodł.

Tegoż czasu Carolus de Trier albo Trewir Mistrz Pruski umarł, á na iego mieysce Werner de Orselle nowym Mistrzem był wybrany.

Tegoż czasu Wrotsław Miasto głowne Sląskie y z Xięstwem Jan Krol Czeski, dziwnymi á chytrymi praktykami na Henryku Xiążęciu wyszydził y opanował, á od tego czasu Wrocławskie Xięstwo do Czeskiego Krolestwa od Polski, y Xiążąt Sląskich oderwane Czechom przyłączone iest. Legnickie też Xiążę y Bregeńskie albo Brzeskie poddali się w hołd y posłuszeństwo przerzeczonemu Janowi Krolowi Czeskiemu, groźbami ustraszeni, y iego potomkom na potym będącym Krolom Czeskim przysięgli wiarę chować, Roku zaś 1323 Litwa taiemnymi drogami nagle á bez wieści do ziemie Dobrzyńskiey wpadszy, wszystkę wszerz y wzdłuż okrutnie zwoiowali, stare y niedorosłe dziatki zabijaiąc, á inszych w połon zabieraiąc kwapliwie y spiesznо z dziewiącią tysięcy więźniow obrachowanych do Litwy ubiegli. Dla tego Władysław Dobrzyńskie Xiążę, rodzony Brat Władysława Łokietka Krola Polskiego, w osobie swoiey do Krakowa przyiechawszy, Dobrzyńską ziemię ze wszystkiemi zamkami, włościami y Miasteczkami, Władysławowi Bratu Krolowi y Krolestwu Polskiemu wiecznym prawem oddał y darował, bowiem dla częstych naiazdow Krzyżackich y Litewskich niemogł iey dłużey bronić, ani trzymać: A uprzeymymi y pokornymi prośbami ziemię Łęczycką do żywota swego, bo potomstwa niemiał, sobie y Matce swoiey Anastasiey Wdowie po Xiążęciu Semowicie Dobrzyńskim pozostałey, otrzymał z hoyności Krolewskiey. A tak od tego czasu Dobrzyńska Ziemia do Krolestwa Polskiego iest przyłącze-

Litwa 9000 więźniow wywiodła z Dobrzyńskiey Ziemi.

Dobrzyńska ziemia do Korony Polskiey.

łączona, acz o nię potym dosyć krwawych burd Polacy z Krzyżaki aż do Kaźimierza Jagiełowica miewali.

Potym Roku 1324. Dawid Starosta Grodzieński, z roskazania Gedymina Wielkiego Xiędza Litewskiego, wtargnął do Mazowsza, gdzie Miasto Połtowsk Biskupa Płockiego, y sto trzydzieści sioł okolicznych w dzień Sw. Helzbiety naiechawszy, mieczem, ogniem, y łupiestwem zwoiował, y trzydzieści Kościołow Plebańskich albo Parafiynych iako zowią, ogniem wygładził, nad to cztery tysiące ludzi, iako Miechovius pisze w niewolą do Litwy wywiodł. Drugie też woysko Litewskie, wciągnąwszy do ziemie Liflandskiey, na kilku mieyscach ią zwoiowali, a łupy z więźniami do Litwy wywiedli, o tym Długosz y Miechovius lib 4. cap. 16. fol. 221 &c.

Mazowsze od Litwy zwoiowane.

Wszakże ty Czytelniku ieśli chcesz Historyą z Historyą stosować, á szerszą y dostatecznieyszą rzecz spraw Litewskich obaczyć, czytay o tym na końcu w Kronice Petri á Dusburch od nas z pilnością wyżey przełożoney: Zwłaszcza o porażeniu Krzyżakow u Miednik y ofiarze Litewskiey, o srogiey zimie y burzeniu Duńskiey ziemie przez Litwę, także Pruskiey y Dobrzyńskiey, o Legatach Papieskich do Gedymina: á tam ostatek spraw Gedyminowych do Roku 1326 od Narodzenia Chrystusa Pana y koniec Kroniki Dusburchowey obaczysz, ktorą on czasow Gedyminowych y Witennowych sam będąc Krzyżakiem pisał, á co sam widział, y słyszał, to świadczy, a świadectwo iego iest prawdziwe.

O SPOWINOWACENIU LITWY Z POLAKI, A JAKO WŁAdysław Łokietek Krol Polski Syna swego Kazimierza w szesnaście leciech ożenił z Xiężną Gedyminowną, Roku Pańskiego 1325.

ROZDZIAŁ VI.

WŁadysław Łokietek Krol Polski za trzecim razem dla wielkich wnętrznych y postronnych rosterkow ledwo statecznie koronowany, á od srogiego nieszczęścia dziwnie będąc utrapiony, myślił y z Radami Koronnymi ustawicznie traktował, ktorymby sposobem po onych trwogach mogł bespiecznie panować: Starał się naprzod o uspokoienie częstych naiazdow Litewskich, ktorym woyną odeprzeć niemogł, frasował się też y o odięcie y gwałtowne wydarcie Pomorskiey ziemie przez bezbożne Krzyżaki Pruskie Jałmużniki Koronne, k temu oddalenie Sląskiego Xięstwa od Korony Polskiey przez Czechy.

W tych trwogach maiąc umysł rozerwany nie wiedział co pierwey czynić y ku czemu się obrocić, widział iż Krzyżacy nie tylko Pomorskiey ziemie wzbraniali się wrocić, ale gwałtownie y na Dobrzyńską ziemię, ktora też była niedawno przez Litwę zburzona umysł swoy hardy nasadzili. Baczył też iż Czechowie tak się byli ztowarzyszyli z Krzyżaki, że ich trudno było rozłączyć, zwłaszcza gdy za opanowaniem Sląska y Miasta Wrotsławskiego w pychę podniesieni za pomocą Krzyżacką mieli nadzieię wszystkę Polskę w rychle posieść, bo obadwa

nieprzy-

nieprzyiaciele byli przez się dosyć silni y możni, á iednego trudno było zaczepić, ażby z obiema musiał czynić zaraz, nad to Sasowie y Brandeburscy Margrabiowie sprzymierzeniem y sąsiedztwem z Krzyżakami złączeni, gotowi im byli pomagać, iakoż się y sami na Polskę za namnieyszey przyczyny okazaniem, gwałtem y zdradą nasadzili byli. A gdy się Krol na te woyny z myślą rozerwaną wodził, albo mu było wydać Polskę na drapiestwo y burzenie Litwie, albo też na odparcie ich naiazdow zostawiwszy obronę, musiałby mocy rycerstwa swego umnieyszyć, y woyska na kilka części rostargnąć, ktore y tak choć całe, niemogłyby przeciwko onym drugim nieprzyiaciołom dosyć uczynić: Abowiem ustawicznymi wtarczkami Litwa raz te drugi raz te y owe krainy Polskie naieżdzali y woiowali, y niedawno przedtym Połtowsko Biskupa Płockiego Miasto, y Dobrzyń z włościami byli spalili, y złupili, y wiele krain od Polski woyną oderwawszy posiedli, k temu trudno ich było ukrocić, gdyż do bitwy zawzdy byli gotowi, ponieważ się woynami ustawicznie bawili. A w domu za wodami y trudnym przebyciem Rzek, Lasow, y iezior w niesprawionych w on czas puszczach á niewyrobionych starzynach, iako w napewnieyszych y mocnych zamkach bespiecznie żyli, tak ieśliby kto był chciał woynę na nich podnieść, tenby niemniey z nieprzyiacielem przemyślnym, prętkim, lekkim, boiownym y chytrym musiał czynić, iako też z trudnościami drog, gęstością lasow, z niepogodą nieba, y głodem, musiałby się naprzod biedzić. Tak tedy Krol Władysław Łokietek tey ostateczney rzeczy myślił skusić, ieśliby snadź mogł iako Litwę ugłaskać, á w towarzystwo swoie przywieść. A naprzod ku otrzymaniu tey przyiaźni przydawało mu to niemnieyszey nadzieie, y otuchy, iż wiedział Krzyżaki być iako Polakom tak Litwie pospolite y głowne nieprzyiacioły, ktore zdanie y przedsięwzięcie Krolewskie gdy wszystko zebranie Senatorow pochwaliło, y potwierdziło, wyprawili do Gedymina Wielkiego Xiędza Litewskiego posły, ktorzyby z nim przymierze umocnili, a Corki u niego Kazimierzowi Krolewicowi w małżeńskı stan prosili, á nie inszego posagu iedno pokoiu wiecznego z obudwu stron, á wypuszczenia więźniow pobranych narodu Polskiego aby żądali. *Instrukcia y Summa Legacyey Polskiey do Litwy.*

Tych Posłow Gedymin wdzięcznie w Wilnie przyiąwszy, y naradziwszy się z Kniaziami y Boiary swoimi, á widząc rzecz bardzo pożyteczną, gdyby się przeciw Krzyżakom Pruskim głownym nieprzyiaciołom z Polaki y z Mazurami ziednoczył, spisał y zprzymierzył, nieodmowił Corki swoiey dać za Kazimierza Krolewica Polskiego, ale ią zarazem z przerzeczonymi Posłami Polskimi y z swoimi, także z posagiem żądanym więźniow do Polski posłał.

Tak tedy Xiężna Gedyminowna imieniem pogańskim Aldona, z Posłami Koronnymi y z pocztem niemałym Panow Litewskich, y Dworzan Gedyminowych Kozakow, w Niedzwiedzie kożuchy y Wilcze szyki z saydakami ozdobnie á świetno [iak w on czas stroy był] przybranych, przyiachała do Krakowa roku 1325 á za nią y przed nią y w koło niey posag iey, więźniowie narodu Polskiego y Mazowieckiego z niewoley Litewskiey wypuszczeni, tak mężczyzna iako białegłowy, *Aldona Gedyminowna do Polski.*

długimi Rotami ciągnęli, ktorych ſamych połonnych oboiey płci ludzi dwadzieścia y cztery tyſiące było, co z Litwy iako Zydowie z Babilonu na ten czas byli wypuſzczeni, z wielką radością poſpolitego ludu Polſkiego w drodze wſzędzie, y na wieździe do Krakowa była przyięta, bo ſię iuż ſpowinowaceniem wiecznego pokoiu od Litwy niebożęta ſpodziewali.

24000. więźniow Polskich y Mazowieckich w poſagu.

Naprzod tedy była nauczona przerzeczona Xiężna w Wierze Chrześciańſkiey od Nankiera Biſkupa Krakowſkiego.

Potym w Wigilią S. Piotra y Pawła Apoſtołow, w Kościele Krakowſkim ieſt ochrzczona od tegoż Biſkupa, á imieniem Chrześciańſkim Anna mianowana, tamże zaraz Kazimierzowi Łokietkowicu Krolewicowi Polſkiemu ſzeſnaſtego roku wieku ſwego dochodzącemu, w małżeńſki ſtan poślubiona y oddana, á od tego czaſu Polſka utrapiona, dopiero oſiadleyſzą, ludnieyſzą y zyznieyſzą być poczęła, ktora przedtym większą częścią ſpuſtoſzona y zwoiowana od Litwy Poganow była, gdyż Mazowſza przyległego, także Dobrzyńſkiey, Lubelſkiey, Sendomirſkiey, Łęczyckiey, Siradzkiey, Kaliſkiey y Kujawſkiey ziemie, więtſza część bez ludzi odłogiem nieruſzona pługiem leżała, dla uſtawicznych naiazdow Litewſkich: Przeto gdy one dwadzieścia y cztery tyſiące ludzi z Litwy wypuſzczonych, Krol po rożnych puſtyniach rozſadził, tak ſię ięli roboty z pilnością, iż nietylko ſtare puſte role oſiedli y naprawili, *Sed & novas villas in cruda radice locatas*, iako Długoſz y Miechovius lib. 4 cap. 9 fol. 207 ale y ſioła albo wſi na ſurowym korzeniu wyrobili, laſy roſkopali, y ku oraniu y mieſzkaniu godne y pożyteczne za krotki czas uczynili, nauczyli ſię niebożęta w Litewſkiey niewoli, żarnami mieląc, Lady rąbiąc, y laſy roſkopywaiąc goſpodarſtwa.

Gedyminowna ochrzczona.

Tak gdy iuż pokoy y ſtowarzyſzenie z Litwą Władyſław Łokietek Krol Polſki poſtanowił y utwierdził, większą ufnością y uſilnością począł obmyślawać woynę Krzyżacką. Naprzod tedy umyślił ſprzyſiężnikow Krzyżackich Margrabiow Brandeburſkich, y Mazurow, ktorzy przeciw Polſzce za Krzyżakami z Wańkiem Xiążęciem ſwoim pomagali, poſtraſzyć, aby w domu woyną utrapieni, Krzyżakom pomagać niezdużali dla tego poſławſzy do Mazowſza woyſko z Krakowſkiey y Sendomirſkiey Slachty zebrane, mieczem y ogniem wſzerz y wzdłuż wſzyſtkie powiaty zwoiował, y Miaſto Płockie ſpalił, Roku 1325.

Mazowſze Działy woiuią.

Na drugi zaś rok 1326 Władyſław Łokietek wziąwſzy na pomoc tyſiąc dwieście Litewkiego Rycerſtwa od Gedymina, nad ktorymi był Hetmanem Dawid on ſławny Staroſta Grodzieńſki, z Wołoch też y z Ruſi poſiłek maiąc, á z Polſki k temu więtſze woyſko zebrawſzy, ſam ſwoią oſobą wyprawił ſię do Saſkiey ziemie y Margrabſkiey przeciw Woldemarowi Margrabi Brandeburſkiemu po świętym Janie Chrzcicielu, á tak gdy żadnego odporu przeciw ſobie nie miał, od Odry rzeki y od Brandeburgu, aż do Frankfortu co naſzerzey y nadłużey mogł, wſzyſtkie krainy Margrabſtwa Brandeburſkiego zwoiował, potarł, y w niwecz prawie ogniem, żelazem, łupieſtwem obrocił, Miaſta obronne y Zamki mijaiąc, z ktorych tylko ledwie Niemcy wyirzeć, nie iżby naod-

Łokietek Margrabſtwo woiuie.

na odsiecz wyniść śmieli, gdzie wielkie okrucieństwa Litwa Pogani nad Kościołami, ktorych sto czterdzieści zburzyli, y dwa Klasztory Mnichow starych y Mniszek spalili, okazowała, młode dziatki, y starych mężow, y baby posiekli, a godnych do roboty y posług iako bydła, więcey niż sześć tysięcy dusz Niemieckich w nędzną niewolą wywiedli, z wielką okrutnością y wzdobyczą wszelakiego dobytku, y inszych łupow, á tak do Polski Krol Władysław Łokietek ze wszystkim połonem bez odporu wcale odciągnął. Na tey woynie trafił się ieden pamięci godny uczynek Mniszki niektorey, ktora poimana będąc od iednego Litwina, gdy iey chciał gwałt uczynić, prosiła go aby iey tey zelżywości nieuczynił, obiecuiąc go miasto zapłaty y okupu, takiego fortelu nauczyć, iż żadnym sposobem żelazem niemiał być obrażon, czego gdy się Litwin chciał chętliwie nauczyć, podała mu szyię swoię wyciągnioną mowiąc, ieśli niewierzysz, skosztuy tego pierwey szablą swoią na moiey szyi. Litwin uwierzywszy á wnet dobywszy szable, za iednym razem głowę iey uciął, tak ona panna stała szkaradnego gwałtu ućciwą śmiercią uszła, Poganin też oszukany wyrozumiał, iż w więtszey wadze u niey uczciwość Panieńska była, niż żywot doczesny. Potym Litwa od Władysława Łokietka do swey ziemi odpuszczona, ciągnęli przez Mazowsze z Dawidem Starostą Grodzieńskim Hetmanem swoim burząc, woiuiąc, y łupiąc co się im nawinęło. 142. Kościołow Litwa zburzyła. 6000. więźniow Niemieckich. Fortel Mniszki na Litwina.

Niemogł ścierpieć onego plundrowania á okrucieństwa Litewskiego nieiaki Slachcic Mazowiecki Andrzey imieniem, ale gniewem wielkim zapalony, ważył się pamięci godnego uczynku dokazać, bo gdy się miedzy usy Litewskie wmieszał, Dawida Starostę Grodzieńskiego męża wielce w Litwie sławnego, y Pana na ten czas po Wielkim Xiędzu Gedyminie pierszego [ktorego też za sobą w Małżeństwie Corkę własną miał] Hetmana onego woyska zabił, w pośrzodku obozu, á dodawszy prętkiemu Koniowi ostrog, przez strwożone usy Litewskie, acz go kilko set Litwy goniło, ubieżał. A Dawid Hetman sławny, ktory ono Pruskie ziemie y Lislandskie aż do Rewla y Derptu woiował, iakośmy wyżey napisali, od iednego Mazowieckiego zamachu wiecznym snem zaraz usnął. Andrzey Mazur Hetmana Litewskiego zabił.

Potym na drugi rok 1327 Gedymin Wielki Xiądz Litewski, gdy się na iego lud na pierszey wyprawie z Łokietkiem zaprawił, y wzdobył, zebrawszy woysko z Litwy y z Żmodzi, taiemnymi y niezwyczaynymi drogami, dziewiątego dnia Marca, do Margrabstwa Brandeburskiego znowu wciągnął, á położywszy się obozem pod Frankfortem Miastem głownym, nad Odrą rzeką ostatki wszystkiey ziemie Margrabskiey zburzył, zwoiował, złupił y spustoszył, ludzi tamecznych siekąc, zabiiaiąc, á drugich w niewolą biorąc, á nabrawszy okwitość rozmaitych łupow, dobytku y więźniow śrzodkiem granic Pruskich y Mazowieckich przez mil dziewięćdziesiąt y więcey bez naymnieyszego odporu do Litwy się wrocił. Gedymin sam znowu do Margrabstwa.

Miechovius pisze iż Olgerd syn Gedyminow w tey wtorey wyprawie do Brandeburskiego Margrabstwa był wodzem y Hetmanem od Oyca nad Litwą.

Xiążęta Slą∫kie od Pol∫ki do Czechow.

Tegoż roku 1322 Xiążęta Slą∫kie Opol∫kie, Jaworow∫kie, Te∫∫yń∫kie, Głogow∫kie, Zegań∫kie, Namy∫łow∫kie, Oleśnickie, Sprotaw∫kie, Kożuchow∫kie, Stynaw∫kie, Brze∫kie, Legnickie, Swidnickie y Falkenber∫kie, z narodu Krolow y Xiążąt Pol∫kich idące, zapomniaw∫zy ∫woiey prze∫ławney Familiey Krolew∫kiey, zapomniaw∫zy też wolności, ktorey do onego cza∫u przy Krole∫twie Polskim używali, gruntownie ∫ię przekinęli do Jana Krola Cze∫kiego, głownego nieprzyiaciela Władysława Łokietka Krola Pol∫kiego, á co byli przed tym wolni, to w ten czas mu∫ieli po∫tąpić hołd y po∫łu∫zeń∫two Czechom. In∫za przyczyna tego niebyła iedno zazdrość nienawi∫na, iż Władysław Łokietek wziął na ∫ię Koronę Pol∫ką bez ich porady y dołożenia, dla czego nie zwali go Krolem Pol∫kim, tylko Krakow∫kim, y poddanym ∫woim tak go ∫ławić ro∫kazali. Potym zaś na ich wieczną zelżywość Krol Łokietek naradziw∫zy ∫ię o tym z Senatory, dał wywołać w pań∫twach Koronnych, aby żaden z tych Xiążąt Slą∫kich pokiby cudzego Cze∫kiego iarzma hołdu, y poddań∫twa z ∫iebie nie zrzucił, á do Korony Pol∫kiey znowu ∫ię nie wrocił, nie był wybieran Krolem, Gubernatorem ani Staro∫tą w Pol∫zce, także ich Potomkowie aby żadnego do∫toień∫twa w Pol∫zce na potym nie mieli, á od tego cza∫u Slą∫kie w∫zy∫tkie Xię∫twa, y Wrot∫ław od Korony Pol∫kiey do Czechow ∫ię przedały á wrocić ∫ię trudno w pier∫zą ∫kobę maią, bo aczkolwiek Zygmunt Kazimierzowic był Xiążęciem Głogow∫kim, y Staro∫tą Slą∫kim, y Opol∫kim, tedy to miał z łaski Władysława Brata Krola Węgier∫kiego y Cze∫kiego, á gdy w∫tąpił na Wielkie Xię∫two Litew∫kie, y potym na Krole∫two Pol∫kie po Bracie Alexandrze, tedy za∫ię wrocił Głogow y Slą∫ko z Opolem Bratu Władysławowi do Korony Cze∫kiey, także y Wrat∫ław Mia∫to, á iakoby urząd zleconych Xię∫tw zdał, ktore przedtym zdawna, oyczy∫te y dziedziczne były Xiążąt Pol∫kich.

O SYNACH Y CORKACH GEDYMINOWYCH, y ich udziałach.

ROZDZIAŁ VIII.

GEdymin Witene∫owic Wielki Xiądz Litew∫ki miał ∫iedmi ∫ynow Montiwida, Narimunta, Olgerda, Kiey∫tuta, Lubarta, Jawnuta, y Koriata, tych w∫zy∫tkich za żywota ∫wego porządnie Xię∫twy y Pań∫twy udzielnymi rozdzielił, zabiegaiąc wnętrzney domowey niezgodzie, aby ∫ię po śmierci iego z Brater∫kiey miłości y zgody [w ktorey małe pań∫twa w wielkie ura∫taią] nierozerwali, á woyną y mieczem aby ∫obie udziałow nowych nieczynili. Napomniaw∫zy ich tedy aby każdy na ∫wey udzieloney części prze∫tawał, tym ∫po∫obem ich podzielił. Montiwidowi ∫tar∫zemu Kiernow y Słonim Zamki z ich włościami y przygrodkami naznaczył, Narimuntowi Piń∫ko ze w∫zy∫tkimi okolicznymi przyległościami nad Przypiecą Rzeką aż do Dniepru ∫ię ściągaiącymi, ktorych krain do∫tał był Gedymin woyną pod Włodymirzem Wołodymir∫kim, Ru∫kim Kniaziem. Olgerdowi Krewo Zamek, kto-

rego

rego ſię páńſtwo ściągało aż do Bereziny Rzeki ku wſchodu Słońca idąc. A iż miał Olgerd granice z Kniaziem Ruſkim Witebſkim, poiął u niego Corkę iedynaczkę imieniem Ulianę, po ktorey też wziął w poſagu wſzyſtko Xięſtwo Witebſkie, ktore ſię w ten czas ściągało od Berezyny Rzeki aż do Juhry Rzeki w Moſkwi, po ktorą był potym Witold Synowiec Olgerdow granice Litewſkie z Waſilem Kniaziem Moſkiewſkim y iego páńſtwy założył, iak o tym będzie niżey, á tak Olgerd w ten czas od Krewa, y Witebſka aż do Juhri na Xięſtwach udzielnych y wianowanych ſzeroko panował. Keyſtutowi Troki ſtare ze wſzyſtkim Zmodzkim Xięſtwem z Grodnem, Kownem, Upitą, Lidą, aż do Podlaſia przy granicy Pruſkiey idąc doſtały ſię z wydziału. Koriatowi był wydzielon Nowogrodek Xięſtwo, z Wołkowiſkiem, y Mścibohowem, ktorego páńſtwo ściągało ſię w ten czas do Słucey Rzeki. Lubart zaś iż był poiął w małżeńſki ſtan Corkę u Włodymirza Kniazia Wołodymirſkiego y Wołyńſkiego wziął był po niey w poſagu część udzieloną na Wołyniu, á gdy potym Gedymin Ociec Lubartow Włodymirza przerzeczonego Cieścia ſyna ſwego iako hardego poraził, tak iż na placu ſtraciwſzy woyſko był zabity, wziął wſzyſtko Xięſtwo Włodymirſkie y Wołyńſkie, iako ſię o tym wyżey napiſało, y dał ie Lubartowi ſynowi, ktory też miał tych Xięſtw dziedziczkę za Małżonkę, á potym y Łuckie Xięſtwo, gdy był także na Kijowſkiey bitwie Lew Kniaź Łucki od Litwy zabity, Lubartowi ſpadkiem przyſzło, á tak na Ruſkich Xięſtwach, ktorych ſpadkiem po Małżonce y po zabitym cieściu doſtał przeſtaiąc, niemiał żadnego udziału w wielkim Xięſtwie Litewſkim miedzy bracią, wſzakże ſtało za iego, bo potym aż do Lwowa y Węgierſkich gor, iako Długoſz, Miechovius y Kromer piſzą páńſtwo ſwoie ſpadkami y woyną w Ruſkich Xięſtwach był rościągnął, o ktore z Kazimierzem Łokietkowicem Krolem Polſkim ſzwagrem ſwoim, y z Ludowikiem Węgierſkim y Polſkim Krolem długo walczył, iako o tym niżey będzie.

Jawnutowi zaś albo Jawnucie młodſzemu Synowi, w ktorym ſię Ociec Gedymin nawięcey kochał po ſwey śmierci wſzyſtkę zwierzchność Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, Ruſkiego, y Zmodzkiego, nad inſzą Bracią nie rozmyślnie zlecił, y zapiſał, y Wilno Miaſto z ſtolicą Wielkiego Xięſtwa z Zamkami obiema iemu oddał. K temu zaś Oſzmiańſki, Wilkomiriyſki, y Bracławſki Powiaty przy Wojewodztwie Wileńſkim.

Jakoż y po dziſieyſze czaſy Wilkomeriyſki, Oſzmiańſki, y Bracławſkie powiaty przy Wojewodztwie Wileńſkim tak w domowych iako woiennych wyprawach z przygrodkami ſwoimi trwaią.

Tym ſpoſobem wſzyſtkich ſiedmi Synow p wnymi częściami Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, Gedymin Wielki Xiądz iako porządny Ociec, za żywota ſwego rozdzieliwſzy, aby ſię po śmierci iego ku zgubie rzeczy poſpolitey z wielką pracą przodkow w tak wielkie páńſtwa złączoney, mieczem y krwawą woyną nie dzielili, iednak iako porządny goſpodarz, tak Synami y ich udziałami, iako Wielkim Xięſtwem wſzyſtkim Litewſkim, Zmodzkim y Ruſkim władał, y wſzyſtkie domo-

we y polne wyprawy albo też woienne, zaprawuiąc w przyrodzone rzemiosło Rycerſkie Syny ſam według zdania ſwego odprawował.

Corkom zaś ktorych miał kilko żadnego udziału w ſwoich państwach nie zoſtawił, tylko po dwu miaſto poſagu pokoy á więźnie darował, iako po Danmili, ktora była dana w Małżeńſtwo Wankowi Xiążęciu Mazowieckiemu, y po Annie, ktorą poiął Kazimierz Łokietkowic Krolewic Polſki, iako ſię wyżey napiſało. Tymże ſpoſobem y Xiążęta Ruſkie dla pokoiu y ſpowinowacenia z Litwą bez poſagow drugie Corki u Gedymina Wielkiego Xiędza ſpoymowali, á Synowie iego także u Xiążąt Ruſkich Corki brali z Xięſtwy ich, iako Olgerd Witebſkie, Lubard Włodymirſkie, Jawnucz Zaſławſkie, z ktorego Hlebowicowie narod ſwoy po kądzieli wiodą, y Koriat &c. Tylko ſam Kieyſtut Zmodkę z Połongi poiął, iako o tym będzie niżey.

O BURZENIU PRUSKIEY ZIEMIE PRZEZ ŁOKIETKA z Gedyminem y z Węgry, y oſtatnim zwycięſtwie y zabiciu Gedyminowym pod Fridburgiem, Roku 1328.

WŁadyſław Łokietek Krol Polſki, widząc iż hardzi Krzyżacy Pruſcy, ani na Boga, ani na Papieſkie Poſły, y napominanie iego Kommiſſarzow niedbali, á Ziemie Pomorſkiey gwałtownie od Polſki oderwaney wrocić niechcieli, y owſzem do ſtarych krzywd nowe przydawali, naieżdzaiąc pograniczne krainy Polſkie, nie zdało mu ſię dłużey odwłaczać, ale zebrawſzy woyſko wielkie z Kroleſtwa ſwego, maiąc też pomoc od Karoluſa Krola Węgierſkiego Zięcia ſwego, k temu Gedymin Wielki Xiądz Litewſki na żądanie Łokietkowe, iak Długoſz y Miechowius lib. 4. cap. 10. fol. 209. piſzą, ſam ſwoią oſobą na pomoc Polakom z wielkim woyſkiem Litewſkim, Zmodzkim y Ruſkim, y Synami ſwoimi przyciągnął, nad Węgrami też był Hetmanem Wilhelm Xiążę Rakuſkie. A tak ſpolną mocą Łokietek Krol y Gedymin, ogromnie do ziemie Chełmieńſkiey wciągnąwſzy, wſzyſtkie włości o- Polacy y Litwa Pruſy burzą. gniem y żelazem prawie w popioł y puſtynie obrocili. Potym gdy daley w Pruſką ziemię przez Drwiącą rzekę ciągnąć chcieli, bronił im przeprawiania Miſtrz Pruſki z Liflandſkim, ktorzy na kilko mil wſzyſtkie brzegi Drwiącey rzeki, pniami, kłodzinami y inſzemi zawadami obrąbawſzy, y zataraſowawſzy z onych ſzańcow z dział y z ruśnic y rozmaitą ſtrzelbą, Polakom, Litwie y Węgrom przebycia na drugą ſtronę bronili. Potym ieden Chłop proſty w kilku milach brod Krolowi ukazał wolny, przez ktory fortelem woyſka Krzyżakow oſzukawſzy, ze wſzyſtkiemi uſami Koronnymi, Litewſkimi y Węgierſkimi przeprawił ſię przez rzekę Drwiącą, á ſprawiwſzy uſy do bitwy, ciągnął przeciw Krzyżakom, pragnąc z nimi bitwę zwieść, ale oni obaczywſzy wielką moc Łokietkową, nie śmieli pola ſtawić, wnet ſię rozpierzchnęli po rożnych Zamkach, z ktorych y zdrowia ſwego y maiętności bronili.

Ale Łokietek Krol y Gedymin dawſzy Zamkom y Miaſtom obronnym pokoy, wſzerz y wzdłuż rozpuściwſzy zagony, aż do Oſſy rzeki Pruſkie

Pruſkie krainy woiowali, Krol do Polſki, Gedymin do Litwy po kilko kroć łupy y ſtada, trzody z więźniami odſyłali, á znowu raz po raz gdzie ieſzcze było cało plundrowali. Dobrzyńſkiego zamku kilko dni dobywali, ale go Krzyżacy przeważnie bronili. Potym ſię na drugą ſtronę rzeki Oſſy przeprawiwſzy, wſzyſtkie Wſi, Miaſteczka y Przedmieścia Miaſt murowanych wybrali y wypalili. Co obaczywſzy Miſtrz Pruſki z Liflandſkim, wnet Poſły do Krola y do Gedymina wyprawili, pokoiu y ugody proſząc, tak Krol Łokietek ich chytrey pokorze prawie wilczey uwierzywſzy, widząc też iż Krzyżakom wet za wet, á ſnadź we czwornaſob oddał, uczynił z Miſtrzem przymierze doroczne pod tą kondycią, aby Krzyżacy Dobrzyńſką Ziemię y Zamek Dobrzyń, także Bydgoſzczą Krolowi Łokietkowi y Koronie Polſkiey zaraz wrocili, á o Pomorſką ziemię z Krolem ſię mieli ugodzić w tymże roku, do ktorey ugody Krzyżacy z ſwey ſtrony Jana Czeſkiego, á Łokietek Karoluſa Węgierſkiego, Krolow, za iednacze obrali, wſzakże potym to iednanie do ſkutkow nieprzyſzło, dla niebytności y chytrych wykrętow Jana Krola Czeſkiego, ktory ſię też Polſkim Krolem piſał.

Tegoż czaſu Krola Węgierſkiego Karoluſa nagła niebeſpieczność zdrowia przeſtraſzyła, bo gdy wieczerzał na Wielką noc w Sadzie z żoną Krolową Corką Łokietkową y z Synami, Felician nieiaki Slachcic Węgierſki z Familiey Zacharow albo Sachow, dobywſzy ſzable ciął na Krola, ale chybiwſzy gdy ſię Krol umknął tylko go trochę w prawą rękę ranił, á Krolowey ktora Krola prętko zaſłoniła, cztery palce aż upadły u prawey ręki uciął, Synow zaś iego Krolewicow Ochmiſtrzowie y Bakałarzowie zaſłoną oſob ſwoich zaſcycili, y obronili, tamże natychmiaſt on umyślny złoczyńca, y zaboyca od Jana Potockiego Slachcica Polſkiego o ziemię uderzony, y od Drabantow Krolewſkich, ktorzy ſię wnet na onę trwogę zbiegli, w ſztuki y na członki był rozſiekany. O przyczynie tego przedſię wziętego złego uczynku wątpliwa rzecz była, niektorzy powiadaią iż Krola zabiwſzy ſam chciał być Tyranem, albo Hoſpodarem Węgierſkim, drudzy mowili, iż ſię mścił zgwałcenia Sioſtry ſwoiey Klary, od Kazimierza Łokietkowica Krolewica Polſkiego, do ktorego uczynku iakoby mu miała być zwodnicą Sioſtra Krolowa.

Rychło zaś potym tenże Carolus Węgierſki Krol, gdy przez przyczyny podnioſł woynę na Bazarada Hoſpodara Multańſkiego, porażon ieſt fortelem na głowę od Multanow y Wołochow, tak iż w maley drużynie ledwo ſam Krol z pogromu ubieżał do Węgier. Na tym mieyſcu gdzie bitwa była, Hoſpodarowie Multańſcy Monaſter zmurowali, y ſłupy murowane trzy z kamienia poſtawili, ktorem ia ſam widział roku 1574 z Turek iadąc za Giurgiecem Miaſteczkiem dwa dni chodu od Sybinowa Miaſta Siedmigrodzkiego idąc przez gory. A Władyſław Łokietek poſtanowiwſzy przez woynę ugodę z Krzyżaki, woyſko roſpuścił, y pomocy Litewſkie y Węgierſkie udarowawſzy y podziękowawſzy odprawił. Carolus Węgierſki od Multanow porażon.

Wſzakże Krzyżacy z oney nagłey boiaźni wybawieni, mało na ugodę dbali, á maiąc od Polakow pokoy na Litwę y na Zmodź mſcząc

Krzyżacy ſię na Litwę y na Zmodź oborzyli

ſię nad nimi iż Polakom pomagali, moc wſzyſtkę obrócili, Wielunią Zamek albo Welonę nad Niemnem oblegli y dobywali go uſtawicznymi ſzturmami, ale gdy ſię Litwa y Zmodź mężnie z blankow y na wycieczkę częſto wychodząc bronili, á Niemcow kilo kroć od bram y podkopywania ścian, także gdy z drabinami na blanki gwałtem ſię darli, wielką porażką odbili, odciągnęli od oblężenia Welony. Wſzakże Teodryk Grof z Aldenburku Marſzałek Wielki Pruſki Namieſtnik Miſtrzowſki [nie Miſtrz iako Miechovius piſze, tylko iż był na Miſtrzoſtwo naznaczony od Ludera Miſtrza] złączywſzy woyſka Niemieckie z Henrykiem Xiążęciem Bawarſkim, ktory był na pomoc Krzyżakom przyciągnął znowu Wielunią albo Wielonę obegnali, á iżby rychley y ſnadniey bez utraty ludu ſwego zamku dobyć przez podanie, za udręczeniem oblężeńcow głodem mogli, wnet zbudowali dwa zamki nowe tuż pod Wieloną, z ktorych ieden Fridburg, to ieſt ſpokoyna gora, á drugi Beier, to ieſt Bawarczyk mianowali, á naſpiżowawſzy obadwa one zamki doſtatkiem wſzelkiey żywności, y Rycerſtwem, y ſtrzelbą porządnie obwarowawſzy, tudzież działa Xiążęcia Bawarſkiego w nich zoſtawiwſzy, ſami do Prus odciągnęli, roſkazawſzy uſtawicznymi wycieczkami z obudwu zamkow Litwę obleżoną na Welonie dręczyć, ażby ſię z zamkiem podali.

Tę gwałtowną niebeſpieczność y naiazdy Niemieckie, Gedymin wielki Xiądz chcąc odbić á rycerſtwo ſwoie z oblężenia cięſzkiego wybawić, zebrał woyſko wielkie z Litwy y Zmodzi z Olgerdem, Jawnuciem y Kieyſtutem Synami, á obegnawſzy mocnym woyſkiem one dwa zamki nowe, Fridburg y Beier, dobywał ich przez dwadzieścia y dwa dni uſtawicznymi ſzturmami, podkopy, ſtrzelbą y taranami, lecz gdy ſię Niemcy ruſniczną ſtrzelbą ieſzcze Litwie nieprzywykłą mężnie bronili, y wiele Gedyminowi ludu pobili, ſam Gedymin dodawaiąc Rycerſtwu ſwoiemu ochoty, bliżey pod ścianę przyiachawſzy, ukazował ſzańcom y Taranom mieyſce ſłuſznieyſze do tłuczenia, y rozwalania baſzty iedney, tam gdy ſię ochotnie ſturuſzek uwijał, poſtrzelił go w grzbiet z Ruśnice Niemiec ieden z blankow, iako Pruſkie Kroniki świadczą, á Miechovius piſze, iż gó *ignea ſagittâ per dorſum tráſfixit*, ogniſtą ſtrzałą, ale podobno rychley ogniſtą kulą z Ruśnice, bo tego czaſu ruśnice Niemcy wymyślać poczęli, wſzakże ieſzcze bez krzoſow, iako onych kilka na Zamku Wileńſkim w ſkarbie widzimy, także w Rydze, w Dunamuncie y w Pruſiech zamkach inſzych tych ſtarodawnych ruśnic wielem widział. Gedymin od onego poſtrzelenia natychmiaſt duſzę wyduchnął, y ſkonał, á za iego śmiercią woyſko Litewſkie od oblężenia Zamkow odſtąpiło, z wielkim ſmutkiem, płaczem y narzekaniem ſynow iego Olgerda, Kieyſtuta, Jawnucia, y inſzych, y poſpolitego ludu y Rycerſtwa z wykłym na kſztałt śpiewania lamentowaniem, y wyliczaniem cnot y dzielności iego, iako ieſt obyczay u Litwy opłakiwania umarłych.

Gedymin zabity

Prowadzili potym do Wilna ciało iego Synowie y wſzyſtko Rycerſtwo, á tam obyczaiem Xiążęcym według obchodow y obrzędow pogańſkich, złożywſzy wielki ſtos ſmolney Sośniny w tym mieyſcu

gdzie Wilna do Wiliey wpada grob mu nagotowali, potym gdy ſię wſzyſcy ſiedm Synow Montywid, Narymunt, Olgerd, Kieyſtut, Lubart, Jawnucz, Koryat na oſtateczny obchod pogrzebu Oycowſkiego ziechali, ubrali go w odzienie y w ſzaty Xiążęce świetne, w których ſię za żywota ſam nawięcey kochał, Szablę, Włocznią, Saidak złukiem, Sokołow, y Chartow parę, Konia z ſiodlem żywotnego, y ſługę nawierniеyſzego iego Kochanka związawſzy z nim, na ſtos drew położyli z wielką żałością zgromadzonego Rycerſtwa, potym wkoło drwa zapaliwſzy, paznogcie Ryſie, y Niedzwiedzie na ogień miotali, iako był u nich zwyczay ſtarodawny, zbroię też y część łupow Nieprzyiacielſkich, y trzech więźniow Niemcow zbroynych, żywych z nim ſpalili, potym gdy ciała zgorzały oſobno popioł y koſtki Xiążęce, Sługi, Konia, y Chartow &c. zebrawſzy y w trunę zaſpuntowawſzy w ziemię na onymże mieyſcu pochowali. A tu ſię iuż panowanie y ſprawy woienne y domowe, tudzież śmierć y pogrzeb Wielkiego Xiędza Gedymina Witeneſſowica dowodnie z rozmaitych Hiſtorykow Polſkich, Pruſkich, Liflandſkich, Ruſkich y Latopiſzczow Litewſkich z wielką pracą Czytelniku miły zebrane, y porządnie ſpiſane dokończyły Roku 1329.

Pogrzeb Gedyminow.





MACIEIA OSOSTEWICIUSZA
STRYIKOWSKIEGO, K. Z.
KSIĘGI DWANASTE,
ROZDZIAŁ I.

DO JASNIE WIELMOZNEGO PANA, PANA ALBRYCHTA Radziwiła, na Nieświeżu y Ołyce Xiążęcia, Marszałka Dwornego Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, Kowieńſkiego, Braſławſkiego &c. Staroſty.

JAWNUTA GEDYMINOWIC, WIELKI XIĄDZ LITEWSKI, Ruſki, &c. y Kieyſtut Xiążę Zmodzkie, Bracia, Roku 1329.



ODprawiwſzy zwykły pogrzeb w Wilnie Gedyminowi Wielkiemu Xiędzu y Oycu ſwoiemu, Olgerd, Kieyſtut, Narymunt, Jawnucz albo Jawnuta, Lubart, Koryat, y Montywid Xiążęta Litewſkie, wnet zabiegaiąc ſzkodom y niebeśpieczności om ſpolney Oyczyzny od Niemcow, złożyli Seym tamże w Wilnie ze wſzyſtkimi Pany. y Boiary Litewſkimi y Zmodzkimi, na ktorym niedługo ſię prożnymi traktaty bawiąc, porząd k Rzeczypoſpolitey, y obronę pograniczną od Prus y Liflant poſtanowili, ktorą iednoſtaynie Olgerdowi y Kieyſtutowi Bratom ſwoim, rycerſką dzielnością z przyrodzenia ozdobionym zlecili, ſami też aby ſię iaka zwada domowa o udziały miedzy niemi nie wſzczęła, według woley Oyca Gedymina, y naznaczenia iego, przyrzekli ſobie, y tak ſię ſpiſali, aby każdy na ſwym udziale od Oyca poſtanowionym przeſtawał, á granic ſpolnych, aby ſpolną mocą od każdego nieprzyiaciela iednoſtaynie bronili. A iż była wola y poſtanowienie Gedyminowe, aby Jawnuta albo Jawnucz młodſzy Syn po śmierci iego na Wilnie ſtolicy Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego panował, y aby zwierzchność nad inſzymi

Porządek Synow Gedyminowych.

inſzymi Braty iako Wielki Xiądz miał, nie przeciwiali ſię y temu poſtanowieniu woley oycowſkiey, y owſzem acz byli inſi Bracia daleko do tak wielkiego urzędu y mieyſca godnieyſi, iednak zabiegaiąc ſpolney zgodzie, ponieważ Krzyżakow tuż nad ſzyią mieli, wſzyſcy iednomyślnie na Oycowſką Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego ſtolicę Jawnuta albo Jawnucia Brata młodſzego acz mniey godnego w Wilnie na Zamku podnieśli, tamże mu Miecz y Laſkę znaki zwierzchności oddali, y czapkę Xiążęcą, ſzatę y inſze właſności k temu należące na głowę iego włożyli y Wielkim Xiędzem Litewſkim, Ruſkim, Zmodzkim, Kurlandſkim, albo Kurſowſkim y Siewierſkim wyznali, y zwykłemi Ceremoniami pogańſkimi [aczſię było iuż kilko Synow Gedyminowych w Ruſką wiarę ochrzciło] według ſtarodawnego zwyczaiu obwołali.

Jawnuta na W. X. podnieſion.

O UBIEZENIU WILNA POD JAWNUCIEM.

Xiążęta Litewſkie Bracia, odprawiwſzy Pogrzeb Oycowi Gedyminowi, y podnioſzy na Wielkie Xięſtwo Brata Jawnucia, roziechali ſię każdy do udziałow ſwoich, Montywid ſtarſzy do Słonima, Narymunt do Pińſka, Olgerd do Krewa, potym na Witebſk do żony, Kieyſtut do Trok, Koryat do Nowogrodka, á Lubart na Wołyń do Włodymierza, á Jawnucz albo Jawnuta na Stolicy Wileńſkiey z Pany y z Rycerſtwem ziemſkim zoſtał.

Ale Olgerd y Kieyſtut Bracia będąc nad inſzych ćwiczeniem, obyczaymi, urodą, y przyrodzoną dzielnością rycerſką, także inſzymi wſpaniałymi y wielgomyślnymi obdarzeni, przymiotami tym ſię też więcey obadwa tylko mimo inſzych ſpolnie miłowali, á maiąc to ſobie za niegodną y nieſłuſzną rzecz, aby nad nimi Jawnucz młodſzy panował, zmowili ſię taiemnie obadwa, iakoby go z Wielkiego Xięſtwa ſpolną pomocą zrzucić mogli, á naradziwſzy ſię porządnie y doſtatecznie, naznaczyli ſobie pewny czas, godzinę y dzień, kiedy obadwa mieli Wilno ubieżeć y opanować, przyrzekſzy ieden drugiego w tym niewydawać. Tak tedy gdy Jawnuta proſtak beſpiecznie ſobie w Wilnie mieſzkał, Kieyſtutus [podobniey Aſtutus] pilnie ſię na on czas naznaczony gotował, przemyślaiąc y wynayduiąc fortele rozmaite do ubieżenia Zamkow Wileńſkich, ale gdy Olgerd z Witebſka dla dalekości drogi tak rychło przybyć niemogł, według zmowy na czas naznaczony, ſam Kieyſtut zſzykowawſzy ſwoie zbroyne Rycerſtwo Zmodzkie y Trockie, Novembra dnia 22 w nocy przyciągnął z Trok potaiemnie pod Wilno, á na świtaniu przyſtawiwſzy drabiny do blankow, y bramy gwałtownym pędem bez wieści wyrąbawſzy [bo ſię był na to porządnie zgotował] zamki obadwa Wileńſkie, wyżſzy y niżſzy albo krzywy ubieżał, y bez mała ſamego Jawnuta, Brata Wielkiego Xiędza w pościeli ieſzcze leżącego niezdybał, ale w onym giełku nagłym y nieſpodzianym, tylko w kożuſzku boſo z blankow ſię ſpuścił, y uciekł tak ſam ieden w gory miedzy laſy, tam gdy ſobie nogi na grudzie zmarzley odziębił, był poiman od Zołnierzow Kieyſtutowych, ktorzy go po oney Seſſnie gonili, y przywiezion na koniu do Wilna, gdzie pod ſtrażą w więzieniu

Zmowa na Jawnuta.

Kieyſtut obadwa Zamki Wileńſkie ubieżał.

Jawnuta uciekł boſo.

Jawnuta poiman niewſtanie.

niu uczciwym był chowan. Tak gdy Kieystut Miasto y Zamki Wileńskie y Jawnuta Brata dobrze opatrzył, posłał co wskok przeciw Olgerdowi gońca oznaymuiąc mu, iako y ktorym sposobem Wilno ubieżał y Jawnuta poimał, przy tym prosząc aby co rychley do Wilna się spieszył. A gdy przyiechał Olgerd, wnet Kieystut z wrodzoney á snadź więcey niż Braterskiey miłości szczęściem go swoim poczcił, oddaiąc mu Wileńskie Zamki y Miasto ze wszystkimi skarbami, y zwierzchnością iako starszemu. Olgerd zaś niechciał, wymawiaiąc się rozmaitemi przyczynami, á oddaiąc to Kieystutowi Bratu, co mu fortuna y iego dzielność podała. Kieystut tym usilniey z płaczem z klękaniem y łagodnemi prośbami Olgerdowi tę godność y część zwierzchności przywłaszczał. A gdy się tak długi czas z braterskiey szczerey miłości [nieinaczey iako Orestes y Philades, kiedy ono ieden towarzysz za drugiego na placu chciał gardło położyć] cześtuiąc spierali, na ostatek ieden drugiego czcią poważaiąc, tak miedzy sobą postanowili, aby się iednostaynie państwem y skarbami Jawnutowymi podzielili, á Olgerd aby w Wilnie y na wszystkim Wielkim Xięstwie Litewskim, Ruskim, y Zmudzkim zwierzchności używał, iako wielki Xiądz, ieśliby też który z nich iakiey Ziemie albo krainy przez woynę, y iakimkolwiek sposobem pod nieprzyiacielem dostał, aby wszystko w równy dział między się obadwa dzielili, ieden drugiemu aby na gardło nie stał, ani maiętności y udziałów naieżdżał, aie według możności aby spólne pożytki ieden drugiego spolnie pomnażali, y szkód przestrzegali. Te tedy kondycye sobie obadwa poprzysięgli, y sprzymierzenie wiecznie, statecznie a gruntownie między sobą, świątobliwie według Oyczystych Pogańskich ceremoniy w Wilnie na świętych zgliskach przed Piorunem Bożyscem, któremu ustawicznie święty ogień gorzał, uczynili, postanowili y zamknęli. A Iawnutowi Bratu wypuściwszy go z więzienia dali z łaski w Woiewództwie Mińskim Zasławską krainę za udział, który się potym pisał Xiążęciem Zasławskim y potomkowie iego po nim nie dawnych czasów zeszli, dziś ieszcze Wnuczki albo Prawnuczki Iawnutowey Syna Gedyminowego Xiążęcia Zasławskiego Potomek został, Kastellan Miński Pan Ian Hhlebowic Woiewodzic Wileński z Xiężney Zasławskiey urodzony, y do tych czasów Zasław Zamek po Matce trzyma prawem dziedzicznym. A Zasław na Wołyniu od tego iest rożny, z którego też są Xiążęta Ruskie, Zasławskie, nie od Iawnuta Gedyminowica, ale od Włodymirza y Iarosława Kiiowskich Monarchów, y od Dawida Hrehorowica Xiążęcia Włodymirskiego ich potomka naród wiodący, o czym masz wyżey w Kronice Litewskiey, y u Długosza y Miechowiusa *lib. 3, fol. 64.* u Kromera też y Bielskiego o tym szerzey naydziesz.

Postanowienie miedzy Olgerdem y Kieystutem.

Przysięga Pogańska Litewska przed Piorunem bałwanem.



OLGERD

OLGERD WIELKI XIĄDZ LITEWSKI, RUSKI, KREwſki, Witebſki, y Podolſki, Kieyſtut Zmudzki, Trocki y Podlaſki Gedyminowicy, a iako ſię Oycowſkiey śmierci Olgierd na Pruſaki pomścił, y trzech Carzykow Tatarſkich poraził, a Podole ku Litwie przywrócił. Roku 1330.

ROZDZIAŁ II.

OLgert y Keiſtut Bracia ugruntowawſzy y obwarowawſzy porządnie ſprawy wſzyſtkie domowe, Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, miłością y żałością Synowſką poruſzeni, zawżdy o tym myślili, iakoby ſię nad Krzyżakami Pruſkiemi śmierci zabitego pod Weloną Oyca Gedymina, y oderwania części więkſzey ziemie Zmudzkiey pomścili, a ſzkód nieznośnych ſplondrowaney nad Niemnem Litwy powetowali. Przeto za razem niedługo ſeymuiąc Olgerd Litewſkich, a Kieyſtut Zmudzkich, Trockich y Podlaſkich, także Grodzieńſkich Boiarów y Panów obeſławſzy, w Kilku Niedziel do Kowna ſię wſzyſcy zbroyno ziechali y ściągnęli, Bracia też drudzy Xiążęta, według powinności poſpolitego ruſzenia przybyli im na pomoc, Montywid z Słonimiany y z Kiernowiany, Narymunt z Pińſką, z Mozerſką y Rzecyczką Ruſią, Koryat z Nowogrodzką, Wołkowiſką y Mścibohowſką Slachtą, Lubart Fiedor na Chrzcie mianowany z Wołyńczany y z Łuczany, Iawnuta z Zaſławiany y z Mińſzczany, także też inſi Kniaziowie Holſzańſcy, Giedroczcy &c. y Panowie Litewſcy wſzyſcy z uprzeymey ku Oyczyźnie chęci, a przeciw głownym nieprzyiaciołom Krzyżakom ochotnie ſię pokazali. Z tym wielkim a ogromnym Woyſkiem, którego było tyſięcy czterdzieści y z Bracią Xiążęty, Olgerd ciągnął proſto do Prus- Witebſką, Połocką, Wiłkomeriyſką, Brasławſką, y Dryſką Slachtą granice Dźwinnych brzegów od Lifland obwarowawſzy, aby Miſtrz Liflandſki w tym czaſie do Litwy nie wtargnął. A gdy iuż do Pruſkich Krzyżackich ziem wciągnęli, wſzyſtkiemu woyſku oſtrożnie w porządney ſprawie ciągnąć kazał, trzy uſy walnych a pięć poſiłkowych uſzykowawſzy, w piczowanie też y w zagony dla zdobyczy nie puſzczał iedno w tyſiącu albo w kilku ſet koni, y to zbroynych a przebranych mężów, pilnie upatruiąc, aby z zaſadek chytrych w ludziach nieopatrznych Niemcy nie czynili ſzkody, na co ſię byli zgotowali, ale wſzyſtkie ich przemyślne fortele [gdy obaczyli wielkie a w porządney ſprawie nad nadzieię ſwoię woyſko Litewſkie] w niwecz ſię obróciły, tak iż ani zaſadzek, ani iawnym polem, ani wtarczkami potkać ſię śmieli, tylko z zamków y miaſteczek obronnych, w których ſamych nadzieię zdrowia y maiętności pokładali, bronić ſię umyślili. Litwa zaś y Ruſacy z Xiążętami ſwoiemi dawſzy zamkom pokóy, wſzerz y wzdłuż Miaſteczka nie obronne, Dwory ze wſiami y Folwarkami ogniem y mieczem bez odporu aż do Elbingu, a potym aż do Królewca y Elsbergu ſplondrowali y zburzyli, Inſterboiſkiego Kontora Eberharda Sorcza z trzema ſty Reyterów, a z pięcią ſet pieſzych Knechtow

Wyprawa Xiążąt Litewſkich do Prus.

Porządek Olgerdow w cudzey Ziemi.

chtów, których wiódł z Sałkiey ziemie do Królewca na głowę w ciasnych mieyscach poraził. Potym Sambiyską, Natańską, Pomerańską, y Warmieńską ziemice, y Brandeburskie Kontorstwo spustoszyli, żadney płci ani latom Niemieckiego ludu zaskoczonego nie folguiąc, starych y młodych, niewiasty y mężczyznę okrutnie mordowali y siekli, więźniami się wiele dla iakiey zawady y niebespieczności nie bawiąc, tylko łupy a wzdobyczy z dobytkiem wszelakiego bydła do Zmudzi y do Litwy raz po raz odwroty czyniąc wyganiali, którey zapalczywości dodawała im słuszna y sprawiedliwa żałość zabitego Gedymina, wielkiego Xiędza a przy nim wielkości Rycerstwa Litewskiego postrzelanie, na własnym gruncie Litewskim pod Frydburkiem y Beierem Zamkami nad Niemnem od Krzyżaków nie daleko od Welony założonemi. Temi tedy gwałtownemi woyskami Litewskiemi y Ruskiemi Krzyżacy Pruscy zwątleni y prawie zemdleni, patrząc z zamków y z wież wyniosłych na włości okoliczne wszędzie ogniem świeżym, y dymem chmurno mglistym się kurzące, y na Folwarki, przedtym wdobytek wszelki y w żywność obfite zburzone, role y zboża podeptane, Chrześciany pomordowane, a nie maiąc z to mocy na odparcie nieprzyiacielowi, ponieważ też przedtym woyskó swoie z Niemiec przybyłe na burzenie Polskich ziem przeciw Łokietkowi Królowi z Litwą zpowinowaconemu za przywodem zdrayce Wincentego z Pomorzan byli wysłali, udali się na rokowanie z Olgerdem y Bracią iego Xiążęty Litewskiemi, prosząc o przymierze, y o ugodę słuszną, przyrzekaiąc też zamki w Litwie y w Zmudzi za Gedymina posiędzione, y nowo zbudowane, zwłaszcza Beier y Frydburg [które były Litwie nayszkodliwsze] wrócić, a przymierze postanowione statecznie zachować, tylko aby z Prus z woyskiem wyciągnęli, a opłakanym ostatkom zburzonych krain Pruskich przepuścili. Nad to podatki wielkie Olgerdowi y Braci iego, y Panom Litewskim przednieyszym Mistrz Pruskich Ziem wielki Dytrych z Aldemburgu pokoy odkupuiąc oosłał przez Kontory, z któremi Olgerd z Bracią ugodę y przymierze doczesne uczynił, wziąwszy od nich przysięgę na spełnienie kondycyi postąpionych, które zaraz ziścili gdy Beier z Frydburgiem Litwie podali z niemałą częścią Zmudzi. A Olgerd też zwycięzca maiąc za swe, pomściwszy się znacznie śmierci Oyca Gedymina, udarowawszy Bracią z woyskiem z Prus wyciągnął, łupami y zdobyczami rozmaitemi obciążony.

Krzyżacy od Litwy do proszenia pokoiu o wrocenia części Zmudzi przymuszeni

Działo się to roku od Chrystusa P: 1330. za Ludowika 33 a Cesarza za Papieża Iana 22. za Teodryka albo Dytrycha z Aldembergu ViceMistrza Pruskiego szesnastego, za Władysława Łokietka Króla Polskiego, a za Dymitra Semieczcyca Kniazia wielkiego Moskiewskiego] panowania, według dowodu kilkunaście Kronik Ruskich, Pruskich y Liflandskich któreśmy tu dla pewności lat znosili z pilnością.

Potym Roku od stworzenia świata według Ruskiego rachunku 6865 gdy Zanabek Carz Tatarski wielki, Syn Azbeków, a Wnuk Battego [który ono Baty był Polskę y Ruś w sześciu set tysiąc Tatarów zburzył] w Zawolskiey, w Prekopskiey y Krymskiey Hordzie panował. Bratów inszych dla chciwości panowania pobił, y moc swoię szeroko w Ruskich Państwach, zniewoliwszy ich Xiążęta rozszerzył. Zostawił na

Cárstwie Tatárſkim Syna Berdebeka, który także dwanaście Bráców rodzonych zamordował, aby mu w Páństwie nieprzeszkadzali, ale y sam ledwo dwie lecie na Cárstwie wykonawszy umarł, Syna teżiego Akulpe Narus drugi Carzyk iż ledwo Mieśiąc panował zabił. Narusá zaś w rok potym Chidyr zabił, Roku od stworzenia świata 6865. według Kronik Ruskich, a Chidyra Syn własny Temerboscha zdradą zamordował, ale y ten na Páństwie złośliwie nabytym ledwo śiedm dni wykonawszy, od Carza Temnika Mamaia był wygnany y zabity, Roku 6869. O czym naydźiesz w Kronikach Moskiewskich y u Herbersteyna *fol. 3. & folio 38. in commentariis Moschoviticis* niedaleko chodząc.

Dla tych tedy rosterków y zabóstw wnętrznych Pogáńskich Tatárskich, gdy się samo złe biło, wiele Xiążąt Ruskich, zwłaszcza Symeon Iwanowic Twierski y Dymitr wielki Kniaź Moskiewski, iarzmo Tatárskie którym byli ich Przodkowie Roku od stworzenia świata 6745. przez Bateia Carza zniewoleni z śiiy swoich zrzucili, y w pierwszą się wolność wszrubowali Tatárskie woyska kilka razow pogromiwszy. A iż też Tatarowie Prekopscy y Krymscy w ten czas wszystkie polá dzikie za Kiiowem szeroko leżące, y Podole wszystko Litewskim ziemiom przyległe trzymali, y Baskaki albo Otomany swoie nad Rusakami w tamtych kraiach mieszkaiącymi chowali, iakoby Starostów, którzy od nich zawżdy dań wybierali, y według swego zdania Rusakom Chrześcianom iako poddanym rozkazowali, y częstymi naiazdami do Litewskich dzierżaw wielkie Krzywdy Olgerdowi wyrządzali. Przetó Roku od Chrystusa Pana 1331. Olgerd umocniwszy przymierze na dwie lecie z Krzyżakami Pruskiemi, z Liflandskiemi, wyprawił się przeciw Tatarom w dzikie polá, ciągnęli też z nim czterey Synowcy Koryatowicy Xiążęta, Alexander, Konstanty, Iurgi, y Fiedor Synowie Koryatowi Xiążęcia Nowogrodzkiego, a gdy przyszli na urocisczá do Siney wody minąwszy Kaniów y Cirkassy, ukazałá się im w polu wielka Hordá Tatarów z trzema Carzykami na trzy usce rozdzieleni, ieden uf wiódł Kutłubach Sołtan, drugi sprawował Kaczybeykiery, a trzeci rządził Dymeiter Sołtan, co obaczywszy Olgierd iż się do bitwy mieli Tatarowie, zszykował swoich na sześć ufców zakrzywionych, różno ich z boków y na czoło rozsadziwszy, aby ich Tatarowie iako myślili tańcami zwykłemi ogarnąć y strzałami szkodzić niemogli. A potym zapalczywą chęcią Tatarowie grad żelazny z łuków na Litwę gęsto puścili, zatoczywszy tańce po kilo kroć, ale im mało strzelbą zaszkodzili, dla porządnego szykowania, y prędkiego rozstąpienia. Litwa zaś do nich z Russakami skoczyła, wnet włóczniami y szablami w ręcz się potykaiąc, czoło im przerwali, y tańce pomieszali, drudzy zaś z kuszbeltami, zwłaszcza Nowogrodzanie z Koryatowicy walili ich z koni nacieraiąc z boków, iż lecieli nie inaczey iako snopie od gwałtownego wiatru rozburzone, Niemogli dłużey wytpzymać Litwy na czele, poczęli się mieszać, y pierzchliwie uciekać po szerokich polach, na poboyszcu trzey ich Carzykowie Kutlubach, Kacibey [od którego y dziś iest nazwane Iezioro słone w dzikich polach ku Oczakowi idąc Kacibeyskie] y Dymeitr Sołtan zabici zostali, a przy nich Murzów y Ulanów

Ruskie Xiążętá y Kniaź Moskiewski iarzmo Tatárskie zrzucili.

Olgierd ná Tatáry z Litwą.

Potkanie Litwy z Tatáry.

Tatarowie porażeni od Litwy y Trzey Carzowie zabici.

bardzo wiele. Trupów też Tatarſkich pełne pola y rzeki rożno pobitych leżały. Stad końſkich kilkodzieśiąt y Wielbłądów, y kociſka albo ubożyſka ich, w których wſzyſtkę maiętność z ſobą zwykli Tatarowie z paſzy na paſzą wozić, Litwa z Ruſakami potym zwycięſtwie zabrali. Tarhowice którey ieſzcze y dziś w polach znak murów na uściu rzeki Bony ſtoi, Białą Cerkiew Swinigród, y wſzykie pola aż za Oczaków od Kiiowa y od Putywla aż do uścia Donu, od Tatarów wolne uczynili, y wypłoſzyli ich aż doWolgi, a drugich ku Kaffie y ku Azofowi, y Krymowi w śrzodek Tauryki albo Przekopu zagnali. Potym używaiąc zwycięſtwa do Podola nazad ciągnęli, gdzie też Tatarowie tak iako dziś w Prekopie w ten czas mieſzkali, zhołdowawſzy y zniewoliwſzy Ruſaków. Tych iż wodzów ani Carza nie mieli, ſnadnie Olgerd potłumił, wybił, y wypłoſzył z Podolſkich krain, tak iż ich ledwo część przez Dnieſtr ubiegła nad Czarne morze y do Prekopu. A ci potym w Dobruckich polach oſiedli za Dunaiem na gośćińcu Tureckim, którymeśmy y my iachali przeniożſzy ſię u Obłucyce y Siliſtryi przez Hordę tych Tatarow Dobruckich, ktorych też większa część Słowieńſkim ięzykiem mowią, y goſpodarſtwem ſię bawią, y nas wdzięcznie przyimowali y częſtowali winnemi gronami y garbuzami ſłodkiemi, też to ſami gdym ich pytał powiadali, iż przodkowie ich z Podola od Litwy byli wygnani, ale ſię ku rzeczy wracam. Gdy tak ſławne zwycięſtwo Olgerd nad Tatary otrzymał, y wſzyſtkie pola do Kiiowa zdawna należące, od ich łotroſtwa oczyścił, wrocił ſię do Litwy z częścią woyſka dobrze zaſłużonego, a drugie woyſko w Podolu zoſtawił, nad ktoremi przełożył Synowcow ſwoich, Kniaziow Nowogrodzkich Koryatowicow, Alexandra, Konſtantyna, Fiedora y Iurgego, y wſzyſtkie pryległe krainy Ruſkie z Podolem zlecił im, y dał w ładzą y w panowanie, bo mu ſię byli dobrze zaſłużyli na tey woynie Tatarſkiey.

Tatarowie z Podola wygnani od Litwy.

A iż zamkow na podolu w ten czas ieſzcze żadnych niebyło, a ieśli były tedy od Tatarow zburzone zoſtały. Tedy Koryatowicowie Xiążęta Litewſcy zabudowali pierwſzą twierdzą y zamek w gorze przyrodzeniem mieyſca obronney, ktory Bekotą nazwali, zbudowali zaś drugi grod Smotrycz od Smotryc rzeki mimo płynącey nazwany.

Potym przerzeczone Xiążęta Kuryatowicy Alexander, Konſtantyn, Fiedor y Iurgi, gdy zaiechali w łowy, ubili Zubrow, Ieleni, Sarn, y dzikich kobył bardzo wiele nad rzeką Smotrycą w tym mieyſcu gdie dziś Kamieniec Podolſki. Tam tedy onym obłowem nad nadzieię ucieſzeni krotofil Kozackich ż Litewſkim y Ruſkim Rycerſtwem używali, a obaczywſzy mieyſce przyſtoyne do zamku prawie rzeką Bożą w twardym a niedobytym horodziſcu położone, założyli tam y zabudowali Zamek y Miaſto ſławne Kamieniec, od Kamienney ſkały nazwany. To Miaſto y Zamek [w ktorymem ſam był dwa kroć] leży od Chocima Zamku Wołoſkiego pogranicznego, y od Dnieſtru rzeki dwie mili, w rowninie piękney, prawie Baſta Koronna, ręką Bożą zbudowana, byśmy iey ſtrzedz a małym koſztem oprawić chcięli, w koło niego ieſt przekop przyrodzony bardzo a przykro głęboki, przez ktory Smotryc rzeka płynąc Miaſto oblewa, z obudwu ſtron zaſię wkoło ſkały kamieniſte

Kamieniec Podolſki założony.

Opiſanie oczywiſte Kamieńca Podolſkiego.

bardzo

bardzo przykre iako úciosane, Przekop, rzekę y Miasto otoczywaią, a od pola rownego szerokim przeciągiem odłączaią, iż gdy z pola w przekop do rzeki weyrzysz zda się iako przepaść, z przekopu zas ku skale kamienney na ktorey we śrzodku Miasto leży przystęp bardzo trudny, przykry, y na weyźrzeniu niepodobny, bo skały kamienne iako dwie ściany uciossane y z wierzchu na doł, y z dołu na wierzch są wyniosłe, Iedna Brama od Zamku przez most do Miasta, a druga do rzeki Smotrycy w przekop, tamże w przekopie na rzece są Basżty między skałami zmurowane: Zamek też od Miasta odłączony Basztami y murami nie naygorzey obwarowany, ale Miasto samo w lepszym mieyscu. Opisanie oczywiste Kamieńca Podolskiego.

Ci też Koryatowicy Xiążęta Litewskie, drugie Zamki na Podolu zbudowali, Brasław, Winnicę, Miedzyboż, Brezanicę, Chmielnik, Trebowla &c. przeciw częstym naiazdom Tatarskim y Wołoskim, z ktoremi się często y długo uganiali niżli Podole w ten czas uspokoili, y do wielkiego Xięstwa Litewskiego przyłączyli, o czym niżey czytelniku ieszcze będziesz miał dowodnie w sprawach Iagełowych.

Swiadczą potym Latopiszcze Litewskie y Ruskie, iż Iuria Koriatowica Wołoszy na Gospodarstwo albo Woiewodztwo Wołoskie y Moldawskie dla iego dzielności Rycerskich wzięli, y w Soczawie na Stolicę według swego zwyczaiu podnieśli, wszakże iako u nich iest wrodzona niestateczność częstego odmieniania Panow, Iuria Koryatowica otroli w Soczawie, pochowan w Wasziulach Monasterze murowanym za Berladem [gdziem sam był roku 1575. pul dnia iazdy. Iurgi Koryatowic na Wołoskim Hospodarstwie otruty.

A gdy Koryat Gedyminowic Xiążę Nowogrodka Litewskiego umarł. Fiedor Syn iego od Slachty Nowogrodzkiey z Podola przyzwany za życzliwością Olgerda Wielkiego Xiędza Litewskiego Stryia swego Xięstwo Oyczyste w Nowogrodku opanował. Alexander zaś y Konstanty dwa Bracia starszy Koryatowicy Podole rownym działem od Olgerda Stryia rozdzielone trzymali. A gdy potym Alexander z Kazimierzem Krolem Polskim wziął znaiomość y przyiacielstwo, dał mu Kazimierz Olesko Zamek y część Włodzimirskiey Ziemie, o czym Długosz y Kromer *lib. 12* świadczy.

A Konstantyn Brat iego za dozwoleniem Olgerda Stryia wszystkę Podolską ziemię aż do Podgorza, y Pokucia sam ieden trzymał, wszakże pewną summę dochodow z tych tam dzierżaw, ktore się od dzikich pol y Wołoch aż do granic Polskich ściągały, zawżdy płacił, na każdy rok do skarbu Litewskiego. Działo się to roku 1331. ktorego też czasu Władysław Łokietek Krol Polski był od Krzyżkow Pruskich utrapiony, gdy Wielką Polskę, Kuiawską, Kaliską, Łęczycką, y Sieradzką, ziemię, srogo y okrutniey niż Poganie byli zwoiowali, y Dobrzyńską ziemię od Polski oderwali: Wszakże tego przypłacili, gdy ich tegoż roku miesiąca Septembra dnia 27 Krol Łokietek Władysław poraził tysięcy czterdzieści u Blewa albo u Płowcach pod Radzieiowem, tak iż na placu według Długosza 40000 trupow Niemieckich leżało, a z Polskiego woyska zabitych 500 a według niektorych co y Cromerus lib. 11. przywodzi tylko 30. y to prostego pospolstwa, a Slachcicow przednieyszych 12. W teyże bitwie Floryan Sary Slachcic Polski, Herb Ielita trzy oszczepy 40000. Krzyżakow porażonych. Sary Slachcic y Herb Ielita.

py, ktorymi był aż do wypłynienia ielit na poboiſzcu przebity, otrzymał, ktorego ſię potomſtwo z tymże Herbem ſzeroko rozmnożyło: A kozle rogi albo zerwi kapturow Herb trzy kozie głowy ścięte, ktorych przedtym tenże Sary używał, od tego czaſu był za trzy oſzczepy przemieniony. O czym naydzieſz ſzerzey u Długoſza y u Miechowiuſſa lib. 4 cap. 11. fol. 210 &c. cap. 11 fol. 213. u Kromera lib. 11. u Wapowſkiego y Bielſkiego &c.

O HARDEY ODPOWIEDZI DIMITRA SEMECZKI
Wielkiego Kniazia Moſkiewſkiego Olgerdowi y Wielkiemu Xięſtwu Litewſkiemu poſłaney, a oddaniu Wielkonocnego Iaia &c. Roku 1332

ROZDZIAŁ III.

DYmitr według Herberſteina y Wapowſkiego Semeczka nazwany, potomek właſny Rurykow, Ihorow, Swatoſławow y Włodzimimirzow Ruſkich Monarchow, będąc Wiekim Kniaziem Moſkiewſkim, począł ſię wybiiać z mocy y z poſłuſzeńſtwa Tatarom Zawolſkim y Krymſkim, ktorym przodkowie iego y wſzyſtkie inſze Xiążęta Ruſkie od Batego Ceſarza Tatarſkiego zwoiowane y zniewolone roku od ſtworzenia świata według rachunku Ruſkiego 6745 hołdowali przez lat prawie pułtora ſta. Bo ſkoro umarł Włodzimirz Wſewoldowic Monomach przezwany Monarcha Kiiowſki, Roku od ſtworzenia świata 6633. a od Chryſtuſa Pana 1126. Maia dnia 10. za panowania w Polſzcze Krola Bolesława Krzywouſtego, iakośmy to wyżey w Kronice Ruſkiey z pewnych dowodow Długoſza, Kromera y Miechowiuſza &c. opiſali, tedy ani Synowie ani potomkowie iego nic znacznego ku pożytkowi Rzeczypoſpolitey Ruſkie nie czynili, coby było godno piſania do Hiſtoryi na potomne czaſy, tylko ſię ſami między ſobą wnętrznemi woynami iedli, a wybiiali, ieden drugiego naieżdżaiąc: Zaczym ſię też Litwa w tey ich niezgodzie od Monarchow Kiiowſkich zdawna zniewolona obaczyła, y wybiwſzy ſię Xiążątkom Ruſkim z mocy, państwa ich naieżdżać y poſiadać poczęli. O czym maſz wyżey doſtatecznie, Batti też Carz Tatarſki roku od Stworzenia świata 6745. w ſześciu ſet tyſiąc woyſka Tatarſkiego Ruſkie wſzyſtkie Państwa prawie do gruntu zwoiował, także Polſkę az do Legnice y Węgry ſplondrował, Kniaziow wielkich Moſkiewſkich dziedzicow Bieło Ruſkiey Monarchii, Iuriego y Waſſyla poraził y zabił, Włodzimirſką y Pereaſławſką ziemię ſpuſtoſzył. Od tego tedy czaſu nieſzczęſnego, wſzyſtkie Xiążęta Ruſkie y Moſkiewſkie, nietylko Hołdownikami byli Tetarſkiemi, ale też od Carzow Tatarſkich według ich zdania y woli, na Xięſtwa byli wſadzani, a nieposłuſzni zrzucani, ſpory też wſzelkie, y zwady około udziałow Tatarowie między niemi rozeymowali, także ſądy y ſprawy głowne odprawowali Murzowie Tatarſcy na to wyſadzeni, a do Carza Tatarſkiego bywała appellacya.

Włodzimirz Monomach kiedy umarł.

Niezgoda Ruſkie Xiążęta ku czemu przywiodła.

600000 Tatarow

Xiążęta Moſkiewſkie pobite.

Wſzakże iednak częſte rozterki, wnętrzne woyny y ſpolne naiazdy, wyganiania z Xięſtw, y wybiiania z udziałow między nimi bywały

ły a zwłaszcza między Siewierskiemi, Moskiewskiemi, Włodzimirskiemi, Nowogrodzkiemi, Starodubskiemi &c: Xiążęty, bo Kniaź Andrzey Alexandrowic uprosił był sobie naprzod panowanie na Wielkim Xięstwie Siewierskim, Moskiewskim, Ruskim Carza Tatarskiego, ktore gdy osiadł y opanował pierwey Dymitr Brat iego, wnet Andrzey wziąwszy na pomoc woysko Tatarskie Dymitra wygnał, y bardzo wiele złego w Ruskich ziemiach z pogany poczynił. Potym zaś drugie Xiążę Dymitr Michayłowic u Tatarow będąc w Hordzie zabił Kniazia Iuriego Daniłowica, co widząc Azbek Carz Tatarski Dymitra Michayłowica ściąć kazał za ten zły uczynek. Zaboystwa Xiążąt Moskiewskich

Był potym spor o Wielkie Xięstwo Twierskie między Braty y krewnymi, ktorego gdy Kniaź Siemion Iwanowic od Zanabeka Carza Tatarskiego prosił, chciał od niego rocznego Hołdu y trybutu Carz. A potym zaś gdy się Tatarowie y Carzowie ich, iakom trochę wyżey powiedział, wnętrznymi woynami sami zabiiać y mordować poczęli, otrząsnął się im Dymitr Wielki Kniaź Moskiewski, y Mamaia Temnika Carza Tatarskiego wielkiego wstępnym boiem poraził y na głowę prawie pogromił, y zaś potym trzeciego lata tegoż Carza Temnika Mamaia, gdy się chciał mścić, tak bardzo srogo poraził Dymitr Wielki Kniaź Moskiewski, iż więcey niż na trzynaście mil trupow Tatarskich pełne pola, drogi y role leżały, o czym Kroniki Ruskie Moskiewskie y Herberstein fol. 7. & fol. 70. &c świadczą.

Tym tedy sławnym zwycięstwem Dymitr wielki Kniaź Moskiewski podniesiony, umyślił też pod Litwą pogany Witebskiego, Kiiowskiego y Połockiego, Xięstw Ruskich woyną dochodzić, y wyprawił do Olgierda wielkiego Xiędza Litewskiego posły buczne z odpowiedzią woienną, a przytym naschwał zuchałey hardości, posłał mu szablę y ogień, obiecuiąc go w Wilnie przywitać z temi upominkami wielkim albo krasnym iaiem na przyszłego roku 1332 wielik dzień albo Wielkanoc Zmartwychwstania Chrystusa Pana, y wszystkę Litwę za rok zwoiować, a okazać moc y potężną gotowość swoię. Ktorego zuchałego poselstwa y hardey odpowiedzi Olgerd wysłuchawszy, y naradziwszy się z Kieystutem Bratem y z inszemi Xiążęty, zatrzymał one posły, a sam za razem pospolite ruszenie po wszystkich państwach wielkiego Xięstwa Litewskiego y Ruskiego obwołać kazał, y ziazd do szyku pod Witebsk naznaczył na pewny dzień Srzodopościa wielkiego. Braty też wszytkie obesłał, aby mu pomoc prętką przeciw temu pospolitemu a głownemu nieprzyiacielowi posłali a tak gdy się wszyscy do Witebska ściągnęli na Srzodopoście, y okazali się porządnie iako do woienney potrzeby, roskazał zaraz Olgerd drogi proste dla śpiesznego ciągnienia z woyskiem ku miastu Moskwy kilkom tysięcy cerni gotować, przystawiwszy nad niemi iezdnych dwa tysiąca dla obrony, a sam ruszywszy się z Witebska ze wszystkim woyskiem Litewskim y Posły Moskiewskie zatrzymane z sobą wiodąc, dniem y nocą ciągnął śpieszno do Moskwy, nie bawiąc się pustoszeniem ani paleniem ziemie, tylko żywność potrzebną woysku biorąc, a drogi wszędzie moszczono przez błota y starzyny co nayprościey bydź mogło, k temu zima ieszcze w ten czas ziemię hartowała Dymitr Moskiewski Tatarow srogo poraził.

wała, Spiegowie też y ſtraż zawżdy przed woyſkiem w kilko milach także z bokow, y z tyłu była. A gdy przyciągnął do Mozayſka położył ſię obozem w mili za miaſtem dla wytchnienia y odpocznienia woyſkowi ſtrudzonemu, ośmnaście mil od Moſkwy miaſta ſtołecznego, ztamtąd dopiero ruſzywſzy ſię w porządney ſprawie iako do bitwy, poſły Moſkiewſkie odprawił, a ſam za niemi tuż ciągnął do Miaſta Moſkwy, a żagwie zapaloney ſzmat z ogniem kazał im aby oddali ſwoiemu wielkiemu Kniaziowi, Dymitrowi a opowiedzieli iż Olgerd nie tak będąc poważny uprzedzaiąc go w wyrządzaniu potściwości, y nie życząc mu dalekiego trudzenia do Wilna u niego w Moſkwie ſam będzie na wielką noc, y odda mu Wielkonocne iaie pierwey niż ten ogień w żagwi zgaśnie, ktorego było nie trzeba Litwie do Wilna z Moſkwy ſłać, gdyż go też ſobie do potrzeby z krzemienia y z żagwie doſtać umieią. Też chce kopiią Litewſką pod Zamek Moſkiewſki przyſtawić, aby wiedział Kniaź Moſkiewſki, iż nie to woiennik co do roku odkłada, y co pogody patrża, ale ten ktory zaraz y w niepogodzie myśli, iakoby mogł ſtratę nadgrodzić, omieſzkania powetować, y zabieżeć ſwoiey ſzkodzie.

Z tym poſelſtwem y z ogniem w żagwi ledwo Poſłowie Moſkiewſcy mało co pierwey do ſwego Kniazia przyiechali, ktorego potkali w dzień Wielkonocny do Cerkwie idącego na iutrznią: Ale iuż gdy ieſzcze świtało wielki Xiądz Litewſki Olgerd ze wſzyſtkim woyſkiem ſwoim pod miaſto przyciągnął, y położył ſię obozem na Pokłonney gorze, iako wſzyſcy Latopiſzcze świadczą, by ich chciał ną to tyſiąc znośić, Aczkolwiek tego Ruſkie Kroniki nie wſpominaią, ani inſi Hiſtorykowie, okrom Herberſteina.

Dymitr wielki Xiądz Moſkiewſki wyſłuchawſzy Poſelſtwa hardzie wet za wet oddanego, a nieprzyiaciela tuż nad miaſtem do woyny zgotowanego, y w uſzykowanych uſach ſprawnie ku bitwie ſtoiącego, nie ufaiąc obronie zamkowey y mieſckiey myślił ſię z Litwą w polu potkać, ale iż ſię na prędce do bitwy y do odporu tak wielkiemu nieprzyiacielowi niemogł zgotować, udał ſię w rokowanie y poſłał do Olgerda o ugodę, y zaſtanowienie przymierza, poſtępuiąc nakładow woiennych nagrodę, zachowanie ſtatecznego pokoiu raz potwierdzonego, y granice z Litwą takie iakieby ſłuſzne bydź miały, y na ktorych Olgerd z Rycerſtwem ſwoim przeſtanie. Po długich tedy namowach dał ſię Olgerd do ſłuſznego iednania y przymierza nakłonić, uważaiąc w cudzey ziemi zwłaſzcza wątpliwy ſkutek zwycięſtwa, wſzakże pod temi kondycyami, aby mu wolno było do Zamku Moſkiewſkiego z częścią Rycerſtwa Litewſkiego y z Boiarami przednieyſzemi zbroyno wiechać, a Kopiią do ściany zamkowey przyſtawić, a za beſpieczność y za ſtaſtateczne zachowanie poſtanowionego przymierza y granic Litewſkich z Moſkwą po Uchrę rzekę, aby ſam Kniaź wielki Dymitr z Metropolitem y z Boiary ſwoimi pochrzeſtnym całowaniu przyſięgę uczyczynił. Co gdy wſzyſtko Moſkiewſki ſpełnił y potwierdził, uchodząc czego gorſzego. Olgerd też przeſtawaiąc na kondycyach przymierza poſtanowionego dobrowolnie podanych bez koſztowania ſkutku wątpliwego woyny, według poſtanowienia wiechał w Zamek Moſkiewſki

dobro-

dobrowolnie otworzony, tam w Cerkwi Dimitra wielkiego Xiędza Moskiewskiego przywitał y oddał mu kraſne albo Wielkonocne iaie, mowiąc: Widziſz teraz Kniazie wielki Dymitrze, kto z nas raniey na woynę wstaie. A potym ſam Olgerd kopiią o ścianę zamkową ſkruſzył, a drugie Latopiſzcze świadczą, iż tylko przyſtawił, aby Moſkwa pamiętała, iż Litwa z Olgerdem kopiie ſwoie pod zamek Moſkiewſki przyſtawowała. Odłożył tedy Olgerdowi Moſkiewſki wſzyſtkie nakłady woienne, y inſzemi upominkami rozmaitemi w złocie, w ſzatach w koniach y drogich kamieniach na ſamego iako iego Rycerſtwo udarował, granice z Litwą po Mozayſk z iednę ſtronę ośmnaście mil od Moſkwy, a drugą ſtronę po Ugrę albo Iuhrę rzekę głęboką y błotną, ktora ſię poczyna nie daleko od Dorohobuża w leſie za Smoleńſkiem mil ośmnaście, a miedzy Kolugą y Worotynem do Oki rzeki wielkiey wpada: po tę była granica z Moſkwą z drugiey ſtrony, o czym też Herberſtein wſpomina *fol. 70 in Commentariis Moſchoviticis*. Tak w ten czas Olgerd Gedyminowic wielki Xiądz Litewſki y Witebſki, to ſławne zwycięſtwo y rozſzerzenie państwa ſwego bez zwodzenia bitwy y rozlania krwie otrzymał: A potym ſię z weſelem na Witebſk do Zony Uliany, po ktorey trzymał Xięſtwo Witebſkie, wrocił, a ztamtąd woyſko roſpuścił, Rycerſtwo dobrze zaſłużone udarowawſzy.

A tu Czytelniku miły wiele niewiadomych y nieukow Hiſtoryi ciemnością dla niedbalſtwa ludzi uczonych zaſłonionych tę przeważną Olgerdowę pamięci wieczney godną dzielność, Witołtowi Synowcowi iego przypiſuią niebacznie, niepatrząc w tey mierze rożności czaſow, y prawdziwego doświadczenia i iſtotney rzeczy y porządku lat, bo mniemaią by tylko ieden Witołd w Litwie był ſławny, ano takich Xiążąt Witołtowi podobnych albo ſnaść na deń walecznieyſzych w tym wielkim Xięſtwie o tyſiąc było, wſzakże dzielności ich y poſtępki ryceſkie, ktore prawie ſławą nieba doſięgały, długo w ciemnochmurnych otchłaniach leżały, dla niewdzięczności czaſow przewrotnych y niedoſtatnych tych ktorzyby to byli na świadło wydzwignąć dowcipem mądrym mogli. Nalazłoby ſię wiele w Polſzcze w Litwie y w Ruſi Herkuleſow, Hektorow, Achilleſſow, Neſtorow, Aiaxow, Antenorow y Eneaſſow, kiedyby byli Homeruſſowie, albo Maronowie, a ku temu hoyni Mecenaſſowie, Polionowie, Auguſtowie &c: Ale ci wſzyſcy w Litwie gdy iednego drugiego mu niedoſtawało zginęli,

A ieśliby ſię tu komu rzecz nie podobna zdała, aby Olgerd z Litwą, miał tak bez wieści pod miaſto Moſkwę przyciągnąc z Witebſka, tedy o tym wiedz czytelniku miły, iż *Virtuti nihil eſt non pervium*, dzielności czuynego a przeważnego woiennika nic nie ieſt trudnego y dalekiego ku przebiciu, czego tu wiele przykładow opuſzczam. A Olgerd w on czas maiąc za ſobą wtorą zonę Maryą Corkę Xiążęcia Twierſkiego, o czym Cromer lib. 14 y Bielſcius w Xięgach 8 &c. Z ktorey miał Iagełą y inſzych Synow, a Xięſtwo zaś Twierſkie albo Tuwierſkie w on czas było wielce możne Moſkwie przyległe [bo ſamo Miaſto y Zamek Tuwer tylko 36 mil od Miaſta Moſkwy] Tedy Olgerd maiąc porozumienie z Oycem żony ſwoiey, y ſpolne ſprzymierzenie na ſpolne-

go nieprzyiaciela Mośkiewskiego, ktory też w on czas Twierskiego Xięstwa granice naieżdżał, a dziś iako widzimy to wszytko Xięstwo posiadł, mogł z Litewskim woyskiem przez Twierskie krainy przyiacielskie, spokoynie przebydź, a potym bez wieści pod samę Moskwę przyciągnąć, maiąc *Arcem belli* Twier. Ponieważ też nie podobniey daleko było Gedyminowi roku 1326. y temuż Olgerdowi aż do Odry rzeki y Brandenburgu, także Frankfortu z woyskiem Litewskim przebyć, a wżdy przebyli za spolną ligą z Polaki zwoiowawszy Brandeburskie Margrabstwo przez sto mil zaś nazad do Litwy Saskiemi, Polskiemi, Mazowieckimi, y Pruskiemi Granicami weale się po trzykroć wracali. O czym masz u Długosza, Cromera lib. n. u Miechowiusza, Kureussa *in Annal: Silesiæ &c:* y w tey naszey Kronice wyżey tysiąc iaśnieyszych nad słońce świadectw, y dowodow albo także gdy Wielką Polskę Kuiawy, Podgorze &c: burzyli y naieżdżali. Przeto im podobniey było z Olgerdem z Witebska do Moskwy przez puste w on czas krainy bez wieści przyść, y przez Twierskie przyiacielskie Xięstwo mil 16 od Moskwy graniczące, niż do Frankfortu z Wilna przez sto mil, gdzie były zamki y Miasta obronne &c:

Olgerd do Wilna z Tryumfem. Potym Olgierd gdy z Witebska z żoną iechał do Wilna, wyszło przeciw niemu wszystko pospolstwo według obyczaiu Pogańskiego w ręce klęszcząc, a Lado Lado śpiewaiąc, okazuiąc wdzięczność y radość wielkiemu Xiędzu swoiemu, z zwycięstwem się z Moskwy do stolice zwracaiącemu. Tamże też y Bogom swoim modły y ofiary sprawowali na zgliskach poświęconych, gdzie dziś Kościoł Swiętego Stanisława w Zamku. Ale zarazem po tey radości prętka y żałosna trwoga Wilnowcow potkała, bo Piotr Gostołt Pan Litewski domu starożytnego wielki y możny, będąc na części Podola Polszcze przyległego Woiewodą, bywał często u Pana Buczackiego na biesiadach sąsiedzkich, u ktorego potym gdy mu się Corka podobała, poiął ią w małżeński stan a porzuciwszy stare błędy bałwochwalskie Litewskie, ochrzcił się według Rzymskich obrzędow świętych na wiarę Chrześciańską, a na Chrzcie był Piotrem mianowan. Potym iż miał bardzo wielkie imiona w Litwie y w Wilnie, był Woiewodą wielkim y Namiestnikiem Olgerdowym, gdy był na woynie Moskiewskiey, przywiodł Mnichow Franciszkanow z Polski do Wilna, aby nawracali lud Pogański Litewski na Wiarę Chrześciańską, bo się też iuż mało nie wszytkie Xiążęta Litewskie Giedyminowicy Chrcili byli w Ruskich obrzędow Wiarę Chrześciańską okrom Kieystuta, Olgierd też acz się był iescze za żywota Oyca Gedymina ochrzcił, gwoli żonie Uliahie, po ktorey y Xięstwo Witebskie otrzymał, ale świeża skorupa tłustością smrodliwą nawrzała, starą przywarą woniała. Wszakże iednak dwie Cerkwi w Witebsku Greckim kształtem kosztownie zmurował, znać iakom sam widział z niemałym nakładem, iednę w nizným Zamku, a drugą w polu za Ruczaiem albo przykopem Zamkowym, Zamek też wyszny murem y wieżami y pałacem ktory dziś złamano ozdobił, tamże na wyszným zamku w Cerkiewce widziałem własnym okiem obraz Olgerdowy żony iego w Cerkwi na Ołtarzu w długim płaszczu, Greckim kształtem malowany, ale się ku rzeczy

wracam

wracam: Onym Mnichom Francifzkanom Gaftołt Piotr zbudował był Klafztor fwoim nakładem w Wilnie, na tym mieyfcu gdzie dziś Dwor Bifkupi, y Kościołek Swiętego Krzyża, y nadał im wfzyftkie potrzeby do wychowania zakonnego należące, y poczęli byli rozmnażać wiarę Chrześciańfką z wielką pilnością, pogańftwo od brzydliwych bałwochwalftw odwodząc, ale gdy Gaftołt odiachał do Tykocina, wnet fię pofpolftwo wfzyftko pogańfkie gwałtownie rzuciło na on Klafztor, dobywaiąc Mnichow, a gdy fnadnie wrota drzwiane wybili, fiedmi ich poimali, y wywiedli na rynek a ściąć ich kazali, a drugich fiedmi między łyfymi gurami dogoniwfzy wfzyftkich na krzyże k temu uczynione, gwoździami za ręce y za nogi poprzybiiali, y wrzucili ich do Wiliey rzeki, mowiąc, pływaycie na tym naczyniu wafzym, ktoreście nam chwalić kazali, y o ktorymeście nas uczyli. Pochował ich ciała potym Gaftołd z wielkim płaczem na tym mieyfcu gdzie dziś fad Bifkupi przed Kościołkiem Swiętego Krzyża, y flup tam drzewiany nad ich mogiłami ftoi. Przeto fkoro Olgerd do Wilna przyiachał z Mofkiewfkiey wyprawy na przełożenie flufzney fkargi Gaftołtowey dał ściąć pięć fet Wilnowcow za ono ich okrutne morderftwo nad Mnichy Chrześciany, kazał w ten czas y napotym wywołać, aby wfzędzie wolno y befpieczno było w Litwie mięfzkać Chrześcianom, y Mnichom ktorzy wiary Chrześciańfkiey nauczali. Przywiodł tedy infzych Mnichow z Polfki Gaftołt do Wilna y zbudował im befpiecznieyfzy y warownieyfzy Klafztor na piafku nad kałużą Winkrą, gdzie y dziś ieft Kościoł Francifzkanow y Kościoł Panny Maryi, a ci Mnifi wiele pogańftwa nauką fwoią, y przykładnym żywotem od obrzydliwych błędow do Pana Chryftufa nawrocili. Działo fię to w Wilnie roku 1332. ktorego też czafu Wanko Xiążę Mazowieckie fzwagier Witołtow a Zięć Kieyftutow, zły a frogi na poddane, y nieprzyiaciel Polfki, Konfederat Krzyżacki umarł, a w Płocku pochowan. Syn iego Bolefław z drugiey Litewfki Corki Gedyminowey urodzony po nim na Xięftwie Mazowieckim panował. Tegoż też roku Władyfław Łokietek Krol Polfki Chełmińfką ziemię y infze Powiaty w Prufiech zwoiował, y Miftrza Ludera do profzenia przymierza na rok przypędził gdy pola nie śmiał ftawić po pierfzey porazce. W ten czas też Litwie było łżey gdy Krzyżacy z Polaki mieli co czynić.

Francifzkanie Mnifzy pobici, y pokrzyżowani od Wilnowcow.

500 Wilnowcow ścięto.

Wolność pierwfza Chrześcianom w Litwie.

Z tymże woyfkiem Krol Łokietek do Słąfka przeciw hardym Xiążętom, y przeciw Ianowi Krolowi Czefkiemu ciągnął, tam bez odporu włości ogniem y mieczem fplundrowawfzy, wicey niż pięćdziefiąt twierdzy y zameczkow wziął y fpalił. A gdy Kościen Zamek mocny na bagniſkach y między ieziorem pod Czechami Polacy oblegli, dobywali go ufilnie, fzydzili z Polakow Czechowie y Niemcy, ktorą zelżywością Kazimierz Krolewic Syn Łokietkow Szwagier Olgerdow a Zięć Gedyminow porufzony, wnet z Rotą Rycerftwa fwoiego fam na przodku idąc, przyfzedł śmiele pod fame blanki, ktorą przeważność Krolewicowę widząc infi Polacy rzucili fię wfzyfcy na mury y do bram, a tak przeważną śmiałością y gwałtownym pędem zamek mocą wzięli, Czechy y Niemce pościnali, a zamek fwymi ofadzili, Miefzczanie fię też z Miaftem potym podali. A to było oftatnie zwycięftwo Łokietkowo, bo przyiechawfzy

Łokietek Słąfko woiuie.

iechawszy do Krakowa z tey woyny, umarł, Roku 1333. w dzień Swiętego Grzegorza, tamże na zamku pochowan. Krolował lat 18. wzrostem był mały, ale serca Herkulessowego. Po śmierci iego Kazimierz Syn wtory tego imienia wielki nazwany tegoż roku 25 dnia Kwietnia był koronowan na Krolestwo Polskie w Krakowie wespoł z Małżonką Anną Xiężną Litewską Corką Gedyminową, a Siostrą Olgerdową y Kieystutową, od Ianisława Arcybiskupa za nierychłym dozwoleniem Krolowey Matki Kazimirzowey Edwigi, ktora potym w Sądeczu starym do Klasztora wstąpiwszy Mniszką Zakonu Swiętego Franciszka została.

Roku zaś 1334 dnia 23 Kwietnia w rok po koronacyi Kazimierzowey, śnieg wielki zpadł w Polszcze, y w Litwie, prawie na Swięty Iurgi albo Swięty Woyciech, ktory gdy na zbożu posianym przez pięć dni wysoko leżał nad nadzieię oraczow strworzonych, dziwna a niewymowna z łaski Bożey hoyność, buyność, y obfitość wszelkiego zboża iako po naylepszym nawozie stała się.

Ale potym drugiego roku 1335. tak wielka moc szaranczy chrobastwa latającego prawie we żniwa ufcami przyszła, iż gdy gęstymi gromadami leciała, Słońca ludzie widzieć przed nią nie mogli, a gdy na ziemię ona gadzina upadła, tedy do puł goleni końskich po zbożą leżała, a ztąd, gdy zboże doyźrzałe wszędy wypaliy y wygryziy, głod wielki y drogość nastała.

O BURZENIU MAZOWSZA PRZEZ LITWĘ Y POważney dzielności Litewskiey, gdy się bronili Krzyżakom na Zamku Pulenie, Roku 1336.

ROZDZIAŁ IIII.

DŁugosz w Kronice swoiey, y Miechovius lib. 4. cap. 22 fol. 233. piszą, iż roku 1336. za Krolowania Kazimierza Łokietkowica w Polszcze Miesiąca Nowembra albo Listopada, dnia 16. po Swiętym Marcinie Synowie Gedyminowi, Olgerd wielki Xiądz Litewski, Keystut Trocki y Zmudzki, Koybut, Patryk, Lubard, Surywił [podobno ma bydź Swidrygeł] y Butaw, z wielkim woyskiem wciągnęli do Mazowsza, acz kolwiek powinowactwo dla spolnych Małżeństw, y pokoy przymierza postanowienego mieli z Xiążęty Mazowieckiemi, iednak wszystkie włości Mazowieckie nieprzyiacielskim obyczaiem złupili, zwoiowali, y wypalili, y więcey niż tysiąc y dwieście Mazurow Chrześcianow poimanych z bydłem, y z rozmaitemi dobytkami, do Litwy w niewolą wywiedli. Tegoż roku 1336. gdy wielkie woysko z Niemieckich ziem przyciągnęło do Prus, nad ktoremi byli Hetmanami Margrabia Brandeburski, Grof Nameński, y Grof Hennenbergski, złączywszy mocy swoie z Krzyżakami, ciągnęli do ziem Litewskich, y oblegli Zamek Pulen, w ktorym się było więcey niż cztery tysiące Litwy, z żonami, z dziatkami, z dobytkami, y z maiętnościami, przed onym wielkim woyskiem Niemieckim zawarło, dobywali ich tedy ustawicznemi szturmami Krzyżacy, a Litwa się też mężnie y przeważnie z blankow, y częstymi wycieczkami

Mazowsze zwoiowane.

cieczkami broniła. Tak aczkolwiek dosyć długo mężnie y stale Niemcom odpor dawali, wszakże gdy obaczyli, iż iuż wszytek zamek był prawie rozwalony, blanki, ściany, y wieże, często a gęsto strzelbą, działami y taranami rozmaitemi, y ziemnymi podkopami wywrocone, y rozbite, wnet wielki stos drew suchych w pośrzod zamku złożyli, na ktory wszystkie maiętności, szaty, y skarby włożywszy, zapalili, a potym żony y dziatki swoie pościnali, y dobytek wszystek posiekli, y spalili, sami też Staroście swemu zamkowemu dobrowolnie się ścinać dali, aby żywo w ręce nieprzyiacielskie nie przyszli. Niemcy potym gdy się do zamku wdarli y wbili, mało co od czterech tysięcy żywych Litwy zastali, y to y tych gdy się dosyć mężnie z Starostą swym bronili prawie do upadu, Niemcy posiekli, ledwo kilku żywych dostali, a zapaliwszy zamek, y do gruntu go spaliwszy, włości także okoliczne zwoiowawszy do Prus się wrocili: O tym Długosz y Miechowiusz lib. *ut supra*, y *Cromerus lib. 12. Libet autem insigne quoddam facinus eorum [id est Litvanorum) commemorare &c.* y Kroniki Pruskie &c. szerzey swiadczą. Taką też drugą przeważność oblężonych Numidow znaydziesz u Salustyussa *de bello Jurgurtino*, y u Liwiussa gdy pod niemi Metellus usilnie dobywał zamku Talle, gdzie także Numidowie widząc mury porozbiiane, wszystkie skarby od złota y srebra, ktore bardzo wielkie były, do iednego Pałacu Krola swego Iurgurti znosiwszy, a sami się winem popiwszy, wszystkie rzeczy y samych siebie zapalili, toż też naszych czasow Węgrowie na Segecie y Dziule uczynili, gdy ich Soliman Cesarz Turecki dobywał.

Roku zaś 1337 na dzień Swiętey Iadwigi Litwa Kozackimi drogami do Mazowieckiego Xięstwa bez wieści wtargnęła, Połtosk, y Ciechanow Miasta, ze wszystkiemi ich okolicznymi włościami y przyległościami zburzyli y zwoiowali, y ludzi bardzo wiele z dobytkami do Litwy wiedli, ale gdy bespiecznie w nierządney sprawie ciągnęli, zebrała się wnet Slachta Mazowiecka, a dogoniwszy ich nad rzeką Narwią, potkali się z nimi, y snadnie Litwę rozgromili, y porazili łupy wszystkie y więźnie odbili, wiele ich też ktorzy tłomokami, y wzdobyczą przez Narew chcięli uciekać, żałuiąc oney swey pracy odbieżeć, w błotney rzece potonęło, tak iż się ich mało co bez korzyści w ten czas do Litwy wrociło.

Tegoż roku 1337, Tatarow wielkie woysko z Rusią zamek Lublin oblegli, y dobywali go ustawicznemi szturmami przez dwadzieścia dni, ale gdy Carza Tatarskiego strzałą z zamku wypuszczoną zabito, zarazem z wielkim hukiem, y z trzaskiem uderzywszy w Saydaki odciągnęli, iam sam widział kortynę malowaną tego dobywania Lublina y zabicia tego Carza, w Kościele Mnichow Lubelskich, ale kulą z działa nie strzałą, bo iuż w ten czas działa Rusznice nastawały, ktorą też strzelbą Gedymina pod Frydburgiem u Welony Krzyżacy zabili, iako się wyżey powiedziało. Tatarowie pod Lublinem z Rusią porażeni.

Roku zaś 1339. Teodrycus z Aldemburgu Mistrz Pruski, maiąc z sobą na pomoc w towarzystwie Pfalcgrafa Reńskiego y insze Xiążęta, z wielkim a mocnym woyskiem Niemieckim wciągnął do Li-

Krzyżacy pod Wieloną.

twy zimie, gdzie nad Niemnem Zamek Wielonę obegnał, ktorego przeważnemi szturmami dobywał, ale gdy się Litwa y Zmudź stale broniła, obaczywszy pracę, y usiłowanie swoie daremne, także utratę w ludziach pod często przegranymi szturmami, musiał się do Prus wrocić. A na lato zaś z wielkością Rycerstwa pielgrzymskiego z dalekich stron zebranego do Litwy y do Zmudzi się wrocił, krainy y włości Litewskie zwoiował, y więźniow bardzo wiele wywiodł do Prus. Trzy też groble y wały usypał, y trzy przekopy albo rowy głębokie przywiodszy w nie wodę wykopać dał w ten czas, chcąc tymi zastawami, chytrych a częstych ukradkiem utarczek, y naiazdow do ziem Pruskich Litwie y Zmudzi zabronić.

Tegoż Roku 1339. Kazimierzowi Krolowi Polskiemu Małżonka umarła Krolowa Anna Litewka Corka Godyminowa, a Siostra Olgerdowa y Kieystutowa. Ta iako Długosz, Miechovius y Cromerus lib. 12 piszą, tak się bardzo kochała w tańcach ustawicznych y w muzyce, iż w drodze gdziekolwiek iechała, zawsze rotami wkoło siebie tanecznikow y rozmaitych Muzykow wodziła, ktorzy ią śpiewaniem, graniem na dudach, multankach, surmach, na skrzypicach y bębnach graiąc cieszyli, Potomka żadnego męskiego Kazimierz Krol z nią niemiał, tylko iednę Corkę Helżbietę, ktora była potym wydana w małżeństwo za Bogusława Xiążę Stetyńskie. Przeto Krol Kazimierz tegoż roku 1339 Maia dnia 8. złożył Seym w Krakowie, na ktorym o wybraniu, y naznaczeniu pewnego potomka y Sukcessora po sobie na Krolestwo Polskie z Pany y Slachtą radził, ponieważ niemiał tylko iednę Corkę z Litewki urodzoną, tam niektorzy na Ianusza, drudzy na Semowita, Xiążęta Mazowieckie, a drudzy na Xiążę Władysława Opolskie wotowali, iż ci wszyscy z starodawna z pokolenia y z narodu Krolow Polkich genealogią wiedli. Ale Kazimierz Krol te wszystkie wota Panow Polskich w niwecz obrocił, powiadaiąc iż Xiążę Opolskie y insze Xiążęta Sląskie, ponieważ się od Korony Polskiey odłączyli, a do Czechow [iako się wyżey napisało] przystali, niebyli godni tey uczciwości, z Xiążąt zaś Mazowieckich mało godności y rozszerzenia Krolestwu Polkiemu przybydź mu się zdało, gdź oni hołdownikami Krolow Polskich byli. a w oboich tak w Slęzakach, iako y w Mażowszanach bardzo słabą potężność, y obronę przeciw nieprzyiaciołom bydź powiadał, przeto na Karolusa Krola Węgierskiego Szwagra swoiego, ktory miał Siostrę iego Annę Krolewnę Polską za sobą, wszystkich wota y zdania zaraz Kazimierz obrocił, y na Syny iego Ludowika, y Stephana.

Ludwik na Krolestwo Polskie naznaczony.

Rozpuściwszy potym Seym iechał sam Kazimierz do Węgier z wielkimi a świetnymi pocztami Panow Polskich, a tam w Wyszegrodzie na Krolestwo Polskie Ludowika Siestrzeńca swoiego Wnuka Łokietkowego, a Syna Karolusowego Krolewica Węgierskiego imo dwu inszych Bratow naznaczył, y potwierdził za przyzwoleniem Panow Polskich.

Piszą też y świadczą Latopiszcze Ruskie, y Litewskie, iż Kazimierz Krol y Panowie Koronni, na tymże Seymie Krakowskim dla Elekcyi wyżey mianowaney zebranym, między inszemi Kandydaty zebrali y chcieli

chcieli wybrać na Kroleitwo Polſkie Konſtantyna Koryatowica Wnuka Gedyminowego, á Synowca Olgerdowego, Xiążę na ten czas Litewſkie w ziemiach Podolſkich, A gdy przyiachał do Krakowa namawiał go Kazimierz Krol, aby ſię ochrzcił z Ruſkiey w Rzymſką wiarę, chciałliby bydź po nim ſucceſſorem na Kroleſtwo Polſkie wybranym, czego Xiążę Konſtantyn Koryatowic niechciał uczynić, ani na to pozwolić, aby miał wiarę odmieniać, wzgardził [powiadaią Latopiſzcze] ſukceſſyą na Kroleſtwo Polſkie, a do Podola wrociwſzy ſię rychło przytym umarł.

Konſtantyn Koryatowic na Kroleſtwo Polſkie żądan.

Co uſłyſzawſzy Fiedor Koryatowic Xiążę Nowogrodzkie Litewſkie, iż Bracia iego Komſtantyn Xiążę na Podolu bez potomſtwa umarł, a Iurgi od Wołochow na Hoſpodarſtwo wzięty, od nichże zaś był otruty, wyprawił ſię do Podola, chcąc ie poſieść y opanować prawem przyrodzonym, po bratach zmarłych, czego ſnadnie dokazał, gdy mu y Stryi Olgerd Wielki Xiądz Litewſki tego pozwolił. Ale ſkoro ſię zmocnił y wſzyſtkie zamki Podolſkie porządnie opatrzył, zaraz zhardział niechcąc poſłuſzeńſtwa ani powinności poſtanowioney oddawać Wielkiemu Xiędzu Litewſkiemu Olgerdowi Stryiowi ſwoiemu. Co widząc Olgerd, żalem ſłuſznym y niewdzięcznością dobrodzieyſtwa danego poruſzony, ciągnął z woyſkiem Litewſkim do Podola, chcąc ſkarać ſwowolnego Fiedora Koryatowica Synowica, ale y on czuł o ſobie, bo oſadziwſzy Wołochami zamki Podolſkie, Kamieniec, Skałę, y Sokolec, ſam z ſkarbami ziachał do Węgier, na Dwor Karoluſſa Krola Węgierſkiego, żądaiąc od niego pomocy przeciw Olgerdowi Stryiowi, ale gdy omieſzkał przyść na odſiecz ſwoim Wołochom, w tym czaſie Olgerd z Litwą dobył Bracławia Skały, Sokolca, y Smotrycy zamkow pod Wołochy. Ubieżał potym w nocy Kamieniec y Czerwonygrodek, za Zyczliwością Kozakow Podolſkich, także inſze wſzyſtkie zamki, y twierdze Podolſkie częścią mocą, częścią przez podanie poſiadł y opanował, na Kamieńcu też ſtarſzego Woiewodę Namieſtnika Koryatowiczego imieniem Nieſtaka poimał, y do Więzienia w Wilnie oſadził, Wołochy pościnał, a Gaſtołta Pana Litewſkiego Namieſtnikiem ſwoim y Woiewodą na wſzyſtkim Podolu uczynił, Kniaź też Fiedor Koryatowic rychło potym w Węgrzech wygnańcem y wywołańcem będąc umarł, zaczym Podole wſzyſtko Olgerd do Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego przyłączył, y wſzyſtkie krainy Ruſkie do Lwowa, Krzemieńca, y Bełza, także wſzyſtko Podlaſze za Brzeście Litewſkie y Parczow z Polſkim Kroleſtwem rozgraniczył. Latopiſzcze Litewſkie świadczą, iżby y Alexander Koryatowic zaraz po Konſtantynie y Iurgim Bratach miał umrzeć, a iżby Fiedor czwarty Brat po ich śmierci miał Podole oſieść, ale Kromer świadczy z Długoſza, z pewnych dowodow, iż był żyw po tym roku 1366. y wziął od Kazimierza Krola Polſkiego część Wołyńſkiey ziemie, z łaſki podaną.

Fiedor Koryatowic przeciw Olgerdowi Stryiowi.

Olgerd Podole wziął pod Koryatowicem. Nieſtak poiman. Ten Goſtałt był przedtym na części Podola Woiewodą, a potym na wſzyſtkim.



5 Llll 2 O POSIE-

O POSIEDZENIU RUSKICH KRAIN PRZEZ WIELkiego Kazimierza Krola Polſkiego, y ugodzie iego z Xiążęty Litewſkiemi, Roku 1340.

ROZDZIAŁ V.

DŁugoſz y Kromer tak w ſwoich Kronikach piſzą o poſtępkach y poſtanowieniu w Ruſkich Xięſtwach między Kazimierzem wielkim Łokietkowicem Krolem Polſkim, a Xiążęty Litewſkiemi, iż gdy Potomſtwo męſkie Daniela albo Daniła Krola Ruſkiego, ktorego wielka była możność w Ruſi, uſtało y zeſzło, Lubart Gedymina Xiążęcia Litewſkiego Syn, gdy Włodzimirſkiego Kniazia Corkę za żonę poiął, wziął po niey Włodzimirz Xięſtwo na Wołyniu, a potym wſzykie inſze państwa Ruſkie Litwie przyległe opanował, Xiążęta Ruſkie, ktorych dla wielkości y niezgod ſiły były zniſzczone częścią zwyciężywſzy, częścią poddaniem w obronę przyiąwſzy, tak iż Lwow głowę wſzyſtkiey Ruſi czarney Dzierżawom Polſkim przyległy trzymał. Drugą zaś część Ruſkich Ziem między Lwowem a Haliczem, Bolesław Xiążę Syn Troydena Xiążęcia Mazowieckiego dzierżał, ſpadkiem po Matce Xiężnie Maryi Wnuczce Krola Ruſkiego Daniła, ale Ruſacy dla okrutnego iego panowania, y podatkow, y dla gwałtow ktore czynił Zonom y Corkom ich ſwowolnie, a Mazury na urzędy przekładał, y wiarę Ruſką w Rzymſką chciał odmienić, otruli go, iż nie długo w Ruſi Mazurowie panowali. A Xięſtwa Ruſkie, Lwowſkie, Włodzimirſkie y Halickie, prawem przyrodzonym na Kazimierza Krola Polſkiego po Xiążęciu Mazowieckim y Ruſkim Bolesławie od Ruſi otrutym przypadały. Przeto Kazimierz Krol Polſki roku 1340. mieſiąca Kwietnia nie długo odwlocząc, ciągnął do Ruſkich ziem z woyſkiem, naprzod Lwow głowę wſzyſtkiey Ruſi obległ y dobywał go mocno, potym gdy przyrzekł Ruſakom przy ſtarey Greckiey wierze ich zachować, wziął Miaſto z obiema zamkami przez podanie, gdzie wielka moc śrebra, y złota, Pereł, ſzat drogich y wielkość inſzego ſprzętu y ryſtunkow ſtarych Xiążąt Ruſkich ſkarb, w tych zamkach nalazł, w ktorym zacnieyſze były dwa Krzyże złote, wielkością drogich pereł ozdobione, w iednym była ſztuka drzewa zamkniona, na ktorym Pan Chryſtus wiſiał, ktory y teraz ieſt na zamku w Kościele Krakowſkim, nad to dwie Koronie złote, wielkością drogich pereł ozdobione z Siodłem złotym, y z Szatą złotą perłami y kamieniami drogiemi ſadzoną. A ten ſkarb Kazimierz do Polſki z ſobą wywiozł, a zamki iż były drzewiane ſpalił, aby w nich Ruſſacy ufność maiąc z poſłuſzeńſtwa ſię nie wybiiali. Potym zaś Kazimierz mało w Krakowie pomieſzkawſzy, z woyſkiem dla podbicia oſtatka Ruſi prawie we żniwa ciągnął, gdzie za małą trudnością Przemyśl, Sanok, Halicz, Trembowlą, Lubaczow, Tuſtan, y inſzę wſzyſtkie onych włości zamki pobrał, y tak aż do Krzemieńca z woyſkiem bez odporu przyſzedł, o ktory iednak z umowy z Iawnuciem, Kieyſtutem, z Olgerdem, y z Lubartem Xiążęty Litewſkiemi, Synami Gedyminowemi, y z iego Wnukiem Iurgam Narymuntowicem zgodził ſię, iż

Lwow Lubart trzymał.

Mazowieckie Xiążę w Ruſi otrute.

Lwow Polacy wzięli.

Skarby Lwowſkie. Krzyże. Siodło. Szata, y dwie Korony złote Xiążąt ſtarych Ruſkich.

Zamki Lwowſkie ſpalone.

Kazimierz oſtatek Ruſi czarney y Podgorſkiey opanował.

Ugoda Kazimierzowa z Xiążęty Litewſkimi.

Iurgi Narymuntowic miał do pewnego czaſu na Krzemieńcu panować, a Włodzimirſkie, Łuckie, Bełzkie, Chełmińſkie, Brzeſkie Państwa, do dwu lat nienaruſzone przy Litewſkich Xiążętach zoſtawił, abowiem ſię przeſtrzegał, by mu na przeſzkodzie nie byli, gdyby ſię do gruntowania czego inſzego udał, a potym Kieyſtut y Olgerd to poſtanowienie wtory raz z Kazimierzem odnowili, y ieſt zapis ich teraz w ſkarbie Krolewſkim, na Zamku Krakowſkim, w ktorym ſą wyliczone Zamki, ktore Lubart na Wołyniu, y Kieyſtut na Podlaſzu trzymali, tamże przydano, iż Krol Kazimierz y Lubart, mieli ſobie zobopolną y wzaiemną pomoc na każdego nieprzyiaciela dawać, a ieśliby ſię między niemi iaki ſpor wſzczął, aby to zdaniem y rozſądkiem Krola Węgierſkiego bywało rozſtrzygniono. To odprawiwſzy Krol, maiąc Seym z Ruſią, Ruſkie Xięſtwa podbite w Powiaty obrocił, Woiewody, Kaſztellany, Staroſty, Sędzie, y inſze urzędy obyczaiem Polſkim poſtanowił, y Ruſakom iedno prawo z Polaki nadał, y w iedno ich ciało złączył, y ziednoczył, iakoż potym ona część Ruſi, w poſpolitey radzie od Polakow nie odſtąpiła, ale Litwa niepełniąc umowy z Xiążęciem ſwoim Kieyſtutem tegoż roku Mazowieckie Xięſtwo okrutnie złupili y ſplondrowali.

Ruſkie Xięſtwa w Powiaty do Polſki obrocone

Litwa Mazowſze burzy.

O BURZENIU MAZOWSZA Y PRUSKICH ZIEM przez Litwę, y o gwałtowney a prożney woynie Ludwika Węgierſkiego, Iana Czeſkiego, Krolow, y Karoluſa Margrafa Morawſkiego, y Grofa Haleſkiego, z Rzeſką mocą y Miſtrzem Pruſkim na Xiążęta Litewſkie, R. 1341. y 1343. &c.

ROZDZIAŁ VI.

Roku 1340. Septembra albo Września Mieſiąca dnia oſmego, Litwa z Xiążętami ſwoiemi w wielkiey wielkości ludu Rycerſkiego do Mazowſza wtargnęli, ktore bez odporu, gdy ſię im kto nie miał zaſtawić, wſzerz y wzdłuż zwoiowali, y więźniow bardzo wiele z rozmaitemi zdobyczami do Litwy wywiedli. Tegoż też roku Iadwiga Krolowa Matka Kazimierza Krola Polſkiego umarła w Klaſztorze Sądeckim Mniſzką będąc. Roku zaś 1401. Teodryk z Aldembergu Miſtrz Pruſki umarł, a na urząd Miſtrzowſki Kontor ſtarſzy Rudolph Xiążę Saſkie był wybran za panowania Ludwika 33 Ceſarza, y za Benedykta II. tego imienia Papieża.

Ten Miſtrz Rudolph roku 1342. zebrawſzy wielkie woyſko Niemieckie, y Pruſkie, dobywał Nowego Margrabſtwa pod Polaki y Xiążęty Pomorſkiemi, co uſłyſzawſzy Litwa, z wielkim woyſkiem do Ziem Pruſkich z Zmodzią wtargnęli, ktore prawie wſzyſtkie do gruntu mieczem y ogniem zburzyli, ſplondrowali, y w popioł obrocili bez odporu, bo Miſtrz Rudolph ze wſzyſtkiemi Kontory y Rycerſtwem Zakonu Krzyżackiego, do Margrabſtwa nowego dobywania był wyciągnął, a tak cudzego pragnąc, y tam nie wſkorał, y ſwoie ſtracił: Bo Litwa z

wielkością więźniow, łupow, y dobytkow rozmaitych, y z zwycięstwem wrocili się do swoich krain.

A Ludolph albo-Luderus Mistrz gdy się wrocił z woyskiem do Prus z Nowego Margrabstwa, chcąc swoich od Litwy ratować, wszystkie krainy Pruskie pustkami kurzące się y od świeżych ogniow wniwecz obrocone nalazł, z ktorego frasunku, widząc złupienie, pomordowanie, wybicie, y wybranie w niewolą udzi swoich Pruskich przez Litwę, zarazem oszalał, y bez rozumu y zmysłow umarł. Pochowan potym wMieście Maryenwerder, iako Kroniki Pruskie świadczą.

Mistrz Pruski oszalał.

Długosz też z Miechowiuszem *fol. 236. lib. 4. cap. 23.* tak piszą, *Luderus tanta consternatione de suorum cæde, & captivitate angustiatus est, ut sensu amisso delirus amensq; fieret.* Na mieysce tego Ludera Henryk Dusemer Mistrzem Pruskim był wybran, y przez Clemensa szostego tego imienia Papieża potwierdzon.

Ten Mistrz Pruski Henryk Dusemer, chcąc się pomścić onych szkod za przodka swoiego w Pruskich ziemiach przez Litwę uczynionych, posłał do Iana Krola Czeskiego, y do Ludwika Krola Węgierskiego, y do inszych okolicznych Xiążąt Chrześciańskich, także do wszystkiey Rzeszе Niemieckiey, prosząc ich o ratunek przeciw Litwie poganom, nad to u Papieza Clemensa szostego, listy do wszystkich Panow Chrześciańskich wyprawił, aby z miłości Chrześciańskiey ciągnęli na świętą woynę przeciw Litwie y Zmudzi, nadawszy im takie odpusty, iż ktokolwiek w ten czas do Litwy y do Zmudzi iechał albo szedł na woynę, iakoby też był w Hierusalem u Grobu Chrystusa Pana, albo w Rzymie na miłościwe lato, y Swiętego Iakuba w Kompostelli.

Odpusty na woynę Litewską.

Tak tedy od narodzenia Chrystusa 1343. Ludwik Krol Węgierski na państwo po śmierci Oyca Karolusa nie dawno koronowany z Węgrami, y Jan Krol Czeski Grabia Lucemburski z Czechami, y Syn iego Karolus Margrabia Morawski [ktory potym był Cesarzem roku 1350] z Morawcami y z Slęzakami, wszyscy osobami swoimi ciągnęli do Prus przeciw Litwie, Ludowik Krol z Węgierskim woyskiem przez Polskę prosto, bo był Siestrzeniec Kazimierza Krola Polskiego, á Jan Krol Czeski z Synem Karolusem z Czeskimi, y Morawskimi, y Sląskimi woyskami, przez Pomorze, y Kasuby, potym zaś Grof de Halles, y inszych wiele Xiążąt Niemieckich, także Hetmanow od wszystkiey Rzesze Niemieckiey, z niemałym Ludem, y pomoc Angielskiego, y Duńskiego Krolow, Sląskie też, Saskie, Pomorskie Xiążęta, y Margrabiowie Brandeburscy [ktorzy mieli dawną waśń na Litwę o zburzenie swoich ziem przez Gedymina y Olgerda, iako się wyżey napisało] wszyscy do Prus przyciągnęli przeciw Litwie y Zmodzi Poganom, chcąc tą walną á niesłychaną, tak wielu Monarchow wyprawą imię y pamiątkę Litewską do gruntu wykorzenić, albo zniewolonych woyną, pod iarzmo y moc Krzyżacką przywieść y podbić, iako Łotwi, Prusom starym, y Kursom uczynił. Ale Olgerd y Kieystut usłyszawszy o tak gwałtowney woynie przeciw sobie y ziemiom swoim, zarazem wszystkie krainy Litewskie y Zmodzkie Pruskim granicom przyległe sami spustoszyli, bydło, stada, y wszystkie dobytki z maiętnościami, także Niewiasty y Dziatki, y inszą

Ludwik Węgierski, Jan Czeski, Krolowie do Litwy.

Przemysł Olgerdow y Kieystutow na wielkie wałkwoy

szą mdłą płeć, á do boiu niegodną na zamki, na Jezierzyſca, na bagniſka, y ſtarzyny nie przeſzłe, zaprowadzić kazali, drudzy też w gęſte laſy y wiamy, wſzyſtkie maiętności pochowali ſwoie, á gdzie kto mogł na roſkazanie Xiążąt ſwoich, y na ſtraſzliwą ſławę tak gwałtowney woyny, wſzyſcy ſobie dla maiętności żon y dziatek beſpieczeńſtwo gruntowali, á tak na mil kilkonaście w Litwie, y w Zmodzi ſami puſto y goło uczynili, bez wſzelkiey żywności, zamki też y twierdze, ktore w one czaſy gęſte były w Litwie, y w Zmodzi, dobrze obwarowali y opatrzyli. A gdy uſłyſzeli, iż iuż Krol Ludwik Węgierſki, y Jan Krol Czeſki, y inſze wyżey mianowane Xiążęta ze wſzyſtką mocą Rzeſze Niemieckiey, także y Henryk Duſemer Miſtrz Pruſki, y Burchardus Haren Miſtrz Liſlandſki z obiema zakonami ſwoimi, z Kontory y z woyſkami Pruſkimi, y Liſlandſkimi do Zmodzi wciągnęli, wnet Olgerd y Kieyſtut wielkie fortele przeciw tak gwałtowney mocy przemyślaiąc, z gotowymi woyſkami Litewſkimi y Zmodzkimi na dwoie ſię rozdzielili, Olgerd z Litwą wtargnął do Liflandſkiey ziemie, ktorą bez odporu, gdy niebyło komu bronić [bo wſzyſcy Krzyżacy do Litwy z Miſtrzem byli wyciągnęli] zburzył y zwoiował aż do Habſella, á potym aż do Derptu. Kieyſtut zaś z Zmodzią, y z Trocką, także Grodzieńſką Slachtą wzaiem do Pruſkich ziem inſzą drogą wtargnął, ktorą także iako Olgerd Liſlanty bez obrony naſzedſzy woiował, bo też nie było komu bronić, gdy Miſtrz Duſemer ze wſzyſtkim Zakonem y z Kontorami do Litwy iako na wygraną z Krolami, Czeſkim y Węgerſkim był wyciągnął, Sambiyſką albo Samlandſką ziemicę, w ktorey ieſt głowne Miaſto Krolewiec, do gruntu prawie zburzył, ogniem y mieczem wſzyſtkie okoliczne Miaſta plundruiąc, á połony y łupy bogate z rozmaitemi dobytkami żabieraiąc, Krolewiec, Fiſchaus, Lochſtet, Mulmelburg, Gyrmawią Rudawę, Neuhaus, Wargią, Ceilgarbią, Bobecz, Labtaw, Schaktz, Chremetz, Waldow, Tirenburg, Bonund, Roſſiten, Kaimen, Zamki y Miaſta opalił, á niektore z nich ktore mogł ubieżeć, albo mocą, albo przez podanie wziąć, zburzył, ſkarby wybrawſzy, y ludzi pobiwſzy, á drugich w więzienie zagnawſzy. Kieyſtut Pruſy wzaiem woiuie.

Krolowie zaś Ludwik Węgierſki, y Jan Czeſki, y Margrabia Morawſki Carolus, y one wſzyſtkie woyſka Rzeſze Niemieckiey, gdy w tak ogromnych woyſk wielkości do Zmodzi y do Litwy wciągnęli, á ſpuſtoſzone, y bez wſzelkiey żywności wygładzone naleźli, bić ſię też z kim nie było, bo co Ludzie godnieyſi z Kieyſtutem w Pruſiech, á drudzy z Olgerdem w Liſlanciech wzaiem, y wet za wet woyną woynę oddawali, na oſtatek z wielkim ludem daley w ziemię Litewſką ciągnąc, gdy żywności żadney doſtać niemogli [bo wſzyſtko przed niewdzięcznymi gośćiami dobrze było ſprzątniono] poczęli od głodu zdychać, zwłaſzcza Niemcy, Angelczycy, Francuzowie, Holendrowie, co ſię w ſwoich ziemiach roſkoſznie żyć, miękko legać, á wina pić byli nauczyli, Węgrowie także, Czechowie, Morawcy, Slężacy, Saſowie, Pomorczycy, Duńczycy nędzą y niewczaſami Litewſkimi, y leda zielſkami, ktore głod śmierząc ieść muſieli, zemdleni y zarażeni na drogach uſtawali, drudzy biegunkami, y czerwonymi niemocami marli, á niektorzy Ko-

nie swoie także z głodu ustawaiące iedli. Olgerd zaś w Inflanciech, á Keystut w Prusiech kra nach okwitych, y wszystkimi dostatkami opływaiących sobie wolno tym czasem buiali, iakoby nieiaki frymark, albo zamianę państwa za państwo czyniąc. Co obaczywszy Ludwik Krol Węgierski, y Jan Czeski, y wszytkie insze Xiążęta y Hetmanowie woysk Niemieckich, poczęli Mistrza Pruskiego Henryka Dusemera fromocić, łaiąc go y hańbiąc, iż ich tak nikczemnie zawiodł, zwłoczył, y znędził, nie opowiedziawszy im pierwey iako nieświadomym, y gościom przychodnim, sposobu y zwyczaiu nieprzyiacielskiego, y położenia, także niedostatkow ziemie Litewskiey, y Zmodzkiey, a tak naswarzywszy się, á nieprzyiaciela w oczy niewidziawszy, statkow woiennych bardzo wiele, á prożno pomiotawszy, Koni y dobytkow, także Ludzi głodem y nędzą zmorzonych potraciwszy, musieli wyciągnąć nazad do Prus z Litwy y z Zmodzi, z nienagrodzoną szkodą y niesławą wieczną, tak gwałtowney y wielkiey, á prożney y daremney dwu Krolow, y kilkudziesiąt Xiążąt y wszytkiey Rzesze Niemieckiey wyprawy, Dusumer też Mistrz Sambiyską wszystkę ziemię, y kilkanaście zamkow w Prusiech przez Kieystuta zburzonych ku tey szkodzie nalazł, także Burchardus Haren w Inflanciech przez Olgerda z Litwą nalazł pustki uczynione, począwszy od Dzwiny do Abselskiego, y Derptskiego Biskupstwa, o czym Kroniki Pruskie y Inflandskie stare świadczą dostateczniey, y Długosz nasz z Miechowiusem lib. 4. cap. 24. fol. 23. wspominaią w te słowa: *Eodem anno 1343 Ludovicus Hungariæ, Joannes Lucemburgensis Bohemiæ, Reges, Carolus filius eius Marchio Moraviæ, item Comes de Halles & alij quam plures illustres viri in Prussiam cum eorum potentijs advenerunt, atq; cum Magistro Prussiæ in Litvaniam descenderunt: Litvani autem interim quo eorum terra vastabatur, cum omni potentia in terram Sambiensem, & in Livoniam perrexerunt, & eas grassabant, Magistro Livoniæ absente, & Samagittas oppugnante, quæ varietas adeò Reges afflixit, ut Magistrum conviciarentur tanquam hujus pessimi eventus auctorem.*

Woyska Czeskie Węgierskie, Rzeskie, Pruskie, &c. głodem w Litwie porażone.

Cromerus także lib. 12 tak krotko o tey woynie wspomina: *Contra Litvanos quidem expeditionem Joannes Boemorum Rex cum Carolo filio Marchione Moraviæ, & Ludovicus Ungarorum hyberno huius anni tempore magnis viribus, sed successu non satis pari apparatui Crucigeris opem ferentes fecisse memorantur.*

Potym Roku 1345 Henryk Dusemer przerzeczony Mistrz Pruski chcąc ieszcze powetować oney pierszey prożney wyprawy na Litwę z dwiema Krolami &c. zebrał woysko wielkie z Prus, z Pomorza, y z Inflant, maiąc na pomoc pozostałe Rycerstwo Węgierskie, y Czeskie, y Margrafa Holangzkiego z Flandrami y z Angelczyki á tak na nowiu Miesiąca Marca, do Litwy się y do Zmodzi wyprawił, ale iako Długosz y Miechovius piszą, mało wygrał, częścią dla tego, iż Litwa w zamkach się była zawarła, á drudzy się w gęste lasy zchronili, częścią też iż gołoledź y ślizkość wielka, á potym rostoki przystąpiły, gdy śniegi y lodowate ieziora, takze rzeki na wiosnę się rospuszczać Słońcem zagrzane poczęły, á tak się do Prus bez korzyści musiał wrocić.

Roku zaś 1346 tenże Mistrz Pruski Henryk Dusemer zimie czas upatrzy-

upatrzywszy, do Litwy ciągnął z wielkim woyskiem Pruskim y cudzoziemskim, ktorego Kroniki Pruskie y Długosz z Miechoviusem fol. 238. lib. 4 czterdzieści tysięcy być poczytaią, á tak Zmodzkie y Litewskie krainy wszerz y wzdłuż woiował, Olgerd też Wielki Xiądz Litewski maiąc z sobą wielkie woysko Smoleńszczanow, Połoczanow y inszych Xiążąt Ruskich, y Litwę z Zmodzią, w dzień Gromnic albo oczyszczenia Panny Mariey, na Mistrza Dusemera, y na woysko iego uderzył, á gdy bitwa ogromnie zapalczywa długo z obudwu stron od poranku aż do nocy trwała, na ostatek Litwa y Rusacy od zbroynych woysk Niemieckich przemożeni, poczeli szwankować y upadać, aż potym pierzchnęli z placu gdzie kto mogł w nocy, á Olgerd z Połoczany, y z Zmodzią obronną ręką uszedł do Zamku Welony, wszakże ośmnaście tysięcy, iak Miechovius liczy, Litwy, Zmodzi, y Rusakow w ten czas na placu pobitych legło, á Kroniki Mistrzow Pruskich dziesięć tysięcy kładą, z kąd się pokazuie, iż też y Niemcy nie wszyscy się z tego zwycięstwa nazaiutrz radowali, bo też rannych y pobitych bardzo wiele poległo, wszakże plac y obozy Litewskie otrzymali, á wrociwszy się z łupami do Prus Mistrz Dusemer, y dziękuiąc Panu Bogu za to zwycięstwo, Klasztor Panieński dał Mniszkom zmurować w Krolewcu, Lebenicht nazwany, y nadał go dostatecznymi dochody.

Litwę Niemcy woiuią.

Bitwa Litewska z Niemcy.

Litwy, Rusi, y Zmodzi 18000. poległo.

Tegoż roku na lato zebrawszy woysko nowe, wyprawił się drugi raz tenże Henryk Dusemer do Litwy, á ciągnąc przez Zmodzkie krainy nad Niemnem wodą y ziemią, Wielunią albo Wielonę zamek obległ, ktorego dobywaiąc ustawicznymi szturmami, y podkopami, wszystkie blanki y wieże wywrocił. A gdy się Litwa dłużey bronić niemogła, walny szturm przypuścił, y wszystek zamek spalił, potym splundrowawszy okoliczne włości, y miasteczka z siołami wypaliwszy, z wielkością łupow y więźniow do Prus odciągnął.

Olgerd też Wielki Xiądz Litewski, zebrawszy mocne woysko z Zmodzi, z Rusi, y z Litwy, do Sambiyskiey ziemie pod Krolewiec bez wieści wtargnął, á zwoiowawszy także włości okoliczne Pruskie, y miasteczka niemurowane, tymże obyczaiem dwory y folwarki wypaliwszy, kilko tysięcy Chrześcian oboiey płci w więzienie z wielkimi łupami y wzdobyczą do Litwy wyprowadził.

Olgerd Prusy burzy.

Tegoż Roku Augusta Miesiąca 27 dnia Jan Krol Czeski ślepy, wielki, á głowny nieprzyiaciel Korony Polskiey, y Litewskiey, był zabit na woynie gdy wskoczył miedzy ufy Angielskiego woyska pomagaiąc z Czeskim woyskiem Philippowi Francuskiemu Krolowi krewnemu swoiemu, przeciwko Edwardowi Krolowi Angelskiemu, z teyże bitwy Krol Francuski Philip tylko z Synem y z Krolem Nawarskim ledwo uciekł, przyprowadzili potym Czechowie ciało Krola Jana zabitego z Franciey do Lucemburku, á tam go pochowali. A iż tegoż iednego dnia Augusta Miesiąca 27. acz rożnych lat dwa Krolowie Czescy na woynach byli zabici, to iest Jan ślepy, y Ottocarus, dla tego Czechowie ten dzień za nieszczęśliwy y smutny poczytaią, o czym *Cureus in historia Silesiæ* pisze.

Krol Jan Czeski zabity.

Na mieysce Jana ślepego Syn Karolus Margrabia Morawski Krolem Czeskim był wybran, á zaraz potym y na Cesarstwo Rzymskie był

podniesion od Elektorow, y koronowan w Rzymie, á Karolusem czwartym nazwan, tego we Włoszech Mieszczanie Pizańscy prosiwszy go na cześć, w Ratuszu zaparli, y mało go nie spalili prochy podsadziwszy, ledwo się od tego gwałtu za mężną obroną Czechow wybiegał.

Krol Polski Kazimierz wielki: wziął z nim przymierze y ugodę w Namysłowie Roku 1345.

Cuda nad Sakramentem Ciała Pańskiego w błoto wrzuconego.

Tegoż czasu w Krakowie z Kościoła wszech Swiętych łotrowie puszkę miedzianą pozłocistą, mniemaiąc iżby złota, w ktorey pod osobą chleba naświętszy Sakrament Ciała Pana Chrystusowego był zamkńion ukradli, á gdy poznali iż miedź pozłocista, wrzucili ciało Pańskie z puszką w błotną kałużę u wsi Bawoła pod Krakowem, á gdy kilko dni y nocy nad onym błotem ustawicznie ognie iako pochodnie z wielkim podziwieniem ludzkim, ktorzy nie wiedzieli coby się działo, gorzały, wnet Biskup Krakowski, Jan Grot posty przez trzy dni ustawił, á potym od wszystkich Kościołow z processiami szli na ono mieysce, á tam naleźli puszkę onę z naświętszym Sakramentem, ktorą zaś do Kościoła wszech Swiętych z uczciwością odnieśli. A na onym mieyscu Kazimierz Krol Kościoł Ciała Bożego dał zmurować kosztownie, y Miasto nowe murem otoczone na tymże mieyscu, gdzie była pierwey Wieś Bawoł, założył, ktore od swego imienia Kazimierzem mianował.

Kazimierz miasto u Krakowa.

Roku zaś 1345 Henryk Dusemer Mistrz Pruski umarł, á w Malborku pochowan, na iego mieysce Winrik albo Wenrik de Kniprode, iak go Miechovius zowie, á według Kronik Pruskich Henrik Kinprandiensis wielki Komendator był wybrany, na dzień święty trzech Krolow, á ten był w rzędzie Mistrzow Pruskich ośmnasty á nasroższy naiezdnik Litewski.

O CZĘSTYCH WOYNACH, Y SPOLNYCH NAIAZDACH miedzy Winrikiem z Kniprodu Mistrzem Pruskim, Litwą y Polaki.

ROZDZIAŁ VII.

Winrik albo Henrik z Kniprodu wstąpiwszy na Stolicę Mistrzowską Zakonu Krzyżakow Pruskich, zarazem po trzech Krolach Roku 1348 zebrał woysko wielkie z Niemiec, y z swoich ziem Pruskich, á wtargnąwszy do Litwy Powiat Pistrzymski albo Pastrzymski mieczem y ogniem srogo zwoiował, y z wielkimi łupami y z więźniami do Prus uszedł.

Litwa Prusy woiuie.

Olgerd zaś Xiądz Litewski z Bracią, y Kieystut Xiążę Trockie y Zmodzkie z Synem Patrykiem, zebrawszy się, tuż w stopy y w świeży ślad, za Mistrzem y woyskiem Niemieckim do Prus ciągnęli, á skoro się woyska Krzyżackie rozbiegły, oni z Litwą, y z Zmodzią Pruskie ziemie woiowali bez odporu, á splundrowawszy ogniem y mieczem kilko powiatow, wielkością łupow y wzdobyczy wszelakich obciążeni, bydłem y z stadami, k temu siedmset poimanych Niemcow wiodąc do Litwy się wrocili. Rychło zaś potym iak Długosz y Miechovius fol. 239.

239 cap. 25 wſpominaią. Xiążę Smoleńſkie z nowym woyſkiem Ruſkim y Litewſkim do Prus wtargnęło, gdzie wſzyſtkie włości około Labiowa żelazem, y ogniem ſzeroko poburzył, przeciw ktoremu Kontor Labiowſki, acz daleko z mnieyſzym woyſkiem wyciągnął, á gdy ſię z obudwu ſtron mężnie potkali, Krzyżacy zwycięſtwo otrzymali, y łupy wſzyſtkie odbili, á Litwa y Ruſacy z ſwoim Hetmanem Xiążęciem Smoleńſkim rożno ſię pomieſzawſzy, gdy rzekę nad ktorą bitwa była przebyć chcieli z oney trwogi, więcey ich w wodzie potonęło, niż od nieprzyiacioł poległo, nad to y ſamo Xiążę Smoleńſkie tamże w tey rzece utonęło, ktorego śmierć tym ſławnieyſze zwycięſtwo Krzyżakom przyniosła. Litwa porażona Xiążę Smoleńſkie utonęło w Pruſiech.

Roku zaś 1349 Wenrich Miſtrz Pruſki maiąc w ſwoim woyſku czterdzieści tyſięcy ludu Rycerſkiego, ktorzy byli na świętą woynę do Prus przyciągnęli y z Franciey po ſkończeniu woyny miedzy Philippem Francuſkim á Edwardem Angielſkim, Krolami, do Litwy y do Zmodzi wciągnął, w ktorych ziemiach wſzyſtkie powiaty co ſię nawinęło, ogniem y mieczem powoiował, wſzelką płeć tak męſką iako niewieścią zabiiaiąc, á żadnego nie żywiąc, á gdy ſię do Prus łupami obciążony wracał, dogonił go y uderzył na iego woyſko Kieyſtut, zebrawſzy ſię z Litwą y z Ruſakami, bili ſię z obudwu ſtron mężnie 24 dnia Mieſiąca Ianuaria, na oſtatek Litewſkie woyſko od wielkości Niemcow zbroynych przemożone ſzwankować poczęli, á Miſtrz z Krzyżakami zwycięſtwo otrzymał, Litwy y Ruſakow na placu ośmnaście tyſięcy zbitych poległo. A z Krzyżackiego woyſka zacnieyſi byli zabici, Gerardus de Stegin Kontor Gdańſki, y Komendator Gobieńſki, y ſześć przednieyſzych Bratow z Zakonu, á pięćdzieſiąt Reyterow, y inſzych wiele iezdnych y pieſzych z rycerſtwa y żołnierſtwa poſpolitego na tymże poboiſzczu zoſtało, tak iż mało nie wzaiem obiedwie ſtronie bitwę zapłaciły. 18000 Litwy porażono.

Tegoż roku morowe wielkie powietrze panowało w Polſzcze.

Roku zaś 1349 Krol Polſki Kazimierz wielki zebrawſzy, y ſpiſawſzy wielkie woyſko z Korony Polſkiey, wyprawił ſię do Ruſi chcąc te krainy pod ſwoię moc podbić, ktore iak Długoſz y Kromer lib. 12 piſzą Kieyſtut Xiążę Zmodzkie, y Lubart Włodymirſkie Gedyminowicy ſobie przywłaſzczali, y trzymali. A tak bardzo za małą pracą iednego tego lata, Łuſka albo Łucka, Włodymirza, Chełma y Brześcia Zamkow pod Litwą y Ruſakami, mocą dobył y oſadził Polakami, inſze zaś zamki y twierdze dobrowolnie ſię podawały zaczym Wołyńſką wſzyſtkę y Bełſką, także Bereścieyſką ziemię w moc ſwoię przywiodł. Łucko, Włodymirz. Brzeście Polacy wzięli.

Ruſkim Kniaziom potym niektorym dobrowolnie ſię poddaiącym, dopuścił wolnego w ich oyczyſtych odziałach y zamkach panowania, tylko na przednieyſzych y głownieyſzych zamkach Polakow przełożył.

A iż y Węgierſcy Krolowie ſtarodawnym prawem Ruſkich Xięſtw po Kolomanie Halickim, y Włodymirſkim Krolu [iakośmy o tym wyżey w Kronice Ruſkiey napiſali] dochodzić chcieli, tedy Kazimierz Krol chcąc w Ruſi mieć ſpokoyne panowanie, tegoż roku z Ludwikiem Krolem Węgerſkim Sieſtrzeńcem ſwoim, ktorego ſukceſſorem po śmierci

ſwoiey na Króleſtwo Polſkie obrał, y ugodę ſłuſzną około Ruſi poſtanowił, na ktorą y Stephan Brat Ludwikow Xiążę Sławieńſkie, y Dalmatſkie przyzwolił.

W tenże też czas Ludowik Krol Węgierſki Matkę ſwoię Helzbietę, Siostrę Kazimierzowę do Polſki poſłał, aby imieniem iego przyſięgę od Polakow wzięła, iż on po śmierci Kazimierza Wuia ſwoiego, miał w Polſzcze Krolem być.

A Kazimierz Krol przyiachawſzy z woyny Ruſkiey do Krakowa, z ſzczęśliwego powodzenia, y z wyſławienia ludzkiego udał ſię na ſproſne wſzeteczeńſtwa, nałożnice w Opocznie y w Kręſowie iawnie ſobie gwoli chowaiąc, z ktorych wyſtępkow gdy go napominał Bodzęta Biſkup Krakowſki, nietylko iego napominanie wzgardził, ale y ludzi wołości iego Biſkupich w Sendomirſkiey ziemi podatkami, y robotami niepowinnymi udręczył, y zniewolił. Co gdy Biſkupi Polſcy do Papieża odnieśli, kazał go Papież ſwoim imieniem napominać, á gdy ſię tego ważył mimo inſzych Xiądz Marcin Baryczka, Wikarij Krakowſkiego Kościoła na Zamku, kazał go utopić Krol Kazimierz w Wiśle, ale ten ſproſny uczynek niemogł gniewu Bożego długo od pomſty zatrzymać, bo zaraz Bodzęta Biſkup Krakowſki Krola zaklął, á powietrze morowe okrutnie przez dwie lecie prawie wſzyſtkę Polſkę ſplundrowało, iż Miaſta y Wſi bez ludzi wſzędzie puſte ſtoiały.

Wyſtępki Kazimierzowe.

X. Marcin Baryczka utopion.

Powietrze.

Tegoż roku we wſzyſtkim prawie Chrześciańſtwie naſtała była nowa Sekta, iż Mężowie y Niewiaſty nago chodzili popas, biczuiąc ſię y ſiekąc rozgami, y tak ſię włoczyli po świecie Rotami, á chorągwie przed ſobą noſili, głoſem lamentliwym wſpomożenia Bożego wzywaiąc. Tych też nowych biczownikow przyſzło było kilka Rot do Polſki z Węgier, ale gdy doznano w ich Religiey błędow y wyſtępkow przeciw Bogu, karaniem tę Sektę zawściągniono y zagaſzono, co ſię prętko wzniecilo, to niedługo świeciło.

O WOYNIE LITEWSKIEY NA POLAKI Y ZBURZENIU Sendomirſkiey ziemie, y o poimaniu Kieyſtuta, á oſzukaniu Zdraycow, &c.

DŁugoſz, Kromer, Miechovius, Wapowſki, Bielſki, y Bonfinus Kronikarz Węgierſki, tak tę woynę y iey przyczynę na rożnych mieyſcach opiſuią.

Skoro ſię [powiada] morowe powietrze w Polſzce uciſzyło, Litwa dla wydartey ſobie od Polakow Ruſi [aczkolwiek w ten czas od Krzyżakow y ich pomocnikow Niemcow, Francuzow y Czechow ciężką woyną byli utrapieni] Sendomirſką ziemię częſtymi naiazdami prawie wſzyſtkę zburzyli, rozgromiwſzy y roſproſzywſzy Polaki, ktorzykolwiek śmieli ſię im zaſtawić. Ruſkiey też ziemie onę część, ktorą był dawno Kazimierz Lubartowi Gedyminowicu wydał, pod moc ſwoię, wyrzuciwſzy Staroſty Polſkie, podbili.

Włodymirz także w ktorym był Zamek Kazimierz z cegły zmurował, Chełm, Bełz, y Brzeście przez podanie wzięli, ze wſzyſtkimi

ich przyległościami, á z tych Zamkow według swey woley Polskie kra-iny plundrowali. Ztamtąd zaś aż do Lwowa zagony puściwszy, gdy obaczyli obadwa zamki Lwowskie przez Polaki zbudowane, a nowymi murami obwarowane, y Polskim Rycerstwem porządnie opatrzone, dawszy pokoy ich dobywaniu, okoliczne włości wszystkie mieczem y ogniem powoiowali, y srogo poburzyli.

Tymi tak tedy wielkimi szkodami Kazimierz Krol poruszony roku Pańskiego 1351 zebrawszy wielkie woyska wespołek z Ludowikiem Krolem Węgerskim, ciągnął do Rusi przeciw Litwie, gdzie poraziwszy ieden zagon Litewski, Kieystuta w zamieszaney bitwie Polacy poimali, także wszystkę Włodymirską ziemię zwoiowali. Krolowie potym Kazimierz Polski y Ludwik Węgierski teyże zimy woysko rozpuścili. Kieystut też był chowan w uczciwey straży, á gdy się ślubował ochrzcić rychło potym w nocy z więzienia uciekł oszukawszy Krolow, y strażą.

Kieystut od Polakow poimań.

Kieystut z więzienia uciekł.

A zarazem zebrawszy woyska Litewskie z Bracią, znowu do Rusi przeciw Polakom ciągnął, tam Włodymirski zamek pod Polaki bez wieści ubieżawszy y złupiwszy spalił, y wszystkie one krainy sobie y swym bratom przez Kazimierza wydarte odyskał, y do Litwy przywrocił, także y Halickie włości acz daleko od Litwy na Węgierskich granicach y Wołoskich położone z Lubartem Bratem poburzył.

Cromerus miasto Kieystuta, Lubarta być poimanego od Polakow w przegraney bitwie kładzie, ale Długosus y Miechovius Kieystuta położyli, co podobniey, bo Lubart iuż się był przed tym dawno ochrzcił w Ruską wiarę gwoli żenie Xiężnie Włodymirskiey, po ktorey y Wołyńskie Xięstwo ieszcze za Oyca Gedymina wziął w udział, prożno się tedy miał ślubować ochrzcić, poniewaź iuż był Chrześcianinem, ale Kieystut był Poganinem zawzdy, y tak umarł, Kieystut tedy á nie Lubart był poimany w ten czas, á obietnicą ochrzczenia z więzienia się wykręcił.

Bonfinus zaś Kronikarz Węgierski pisze, iż ta woyna nie w Rusi, ale w Litwie była, gdy kałuże, ieziora, y rzeki umarzły, a na rostoku zimy Węgrowie y Polacy z Litwy wyciągnęli.

A Kieystut z Lubartem za nimi śladem idąc, trzecią wyprawą Sendomirską ziemię trzeci kroć aż do Zawichwosta z Litewskimi kozaki zwoiowali, maiąc ku temu wodze, ktorzy pogany ku burzeniu oyczyzny swoiey własney przywodzili, miedzy tymi zacnieyszych Długosz, y Kromer w swoich Kronikach powiadaią być Piotra Psonkę z Herbu Janiny, y Otona z Czecharowic Herbu Toporow, ktorzy będąc wiadomi iako oyczycy położenia mieysc, y spraw Polskich, potaiemnie naiazdy Litewskie przywodzili, y porady swoich onym wydawali. Trafiło się tedy z przygody, iż gdy Litwa w srzodek Polski z swoimi Xiążęty ciągnąć umyślili, Piotra Psonkę przerzeczonego dla przeszpiegowania brodu na Wisłę posłali, ktorzy nalazszy brod przez Wisłę, długie laski dla prostego przeiachania w Rzece od brzegu do brzegu wtykał, á sprawiwszy to, Litwę w posłudze swey ubespieczył. Mało potym Rybitwowie na ono mieysce w czołnach przypłynąwszy, one laski obaczyli, á do-

á domyśliwſzy ſię zdrady, co na nagłębſzym y naprzykrzeyſzym wirze Wiſły one laſki albo żerdzi powtykali.

Potym Litwa w ciemney nocy na ono mieyſce z woyſkiem przyiachawſzy, aby tym łatwiey bez wieści Polakow z onę ſtronę rzeki zdybali, y śpiących powiązali, za ukazaniem Piotra Pſonki po onych znakach w Wiſłę wiachali, gdzie ich bardzo wiele na żarliwych wirach y z koniami poginęło, co Xiążęta Litewſkie obaczywſzy, obawiaiąc ſię zdrady, Piotra Pſonkę iako zdraycę ſwoiego na brzegu ścięli, á boiąc ſię Polſkiey zaſadzki, teyże nocy nazad odciągnęli. Y powiadaią iż Jagełło zoſtawſzy Krolem Polſkim, tak Pſzoncyne iako Otonowe dobra pobrał był, dla tego wyſtępku, aż za przyczyną Panow radnych uprzeymą, Otonowemu potomkowi Tarłowi Zaklicze maiętności wrocił, bo też był u niego Komornikiem, á Pſzoncyne dobra, iako wieś Krzyzonowo do Lubelſkiego Staroſtwa przyłączył.

Olgerd zaś Wielki Xiądz Litewſki, z Tatarami przez Podole przyciągnąwſzy, krainy Podolſkie wſzyſtkie Polſkiey dzierżawy ogniem, y żelazem zwoiował, á z wielkimi łupami uſzedł, ktorymi ſię z Tatary podzielił.

Nad to roku 1353 Lubart Gedyminowic Brat Olgerdow Xiążę Wołyńſkie y Łuckie, niedbaiąc na przymierze, ktore był Kazimierz Krol Polſki z Litwą na czas pewny poſtanowił, zebrał ſię z Kozakami Litewſkimi, y Wołyńſkimi potaiemnie, y przyſzedł bez wieści pod Halicki Zamek ſiodmego dnia Lipca mieſiąca, Miaſto Halickie ubieżawſzy, Mieſzczanow y Kupcow, ktorzy ſię byli na Jarmark ziachali, bardzo wiele pobił, á Miaſto ſpalił, ktore było w dzierżawie Polſkiey, á z tamtąd y z okolicznych włości zwoiowanych wielkich łupow nabrawſzy, do Litwy ſpieſzno uſzedł. Potym zarazem złożywſzy łupy y wzdobycz w chrominach albo budach Litewſkich [iako ie Miechovius zowie] z większym woyſkiem pod Zawichwoſt do Polſki wtargnął, dziewiątego dnia Septembra, gdzie wſzyſtkie okoliczne włości, folwarki, miaſteczka, wſi złupiwſzy, á mieczem y ogniem zwoiowawſzy, niż ſię Polſcy żołnierze we zbroię ubrali, iak Długoſz y Miechovius fol. 227 cap. 19. piſzą, wſzyſtkie łupy y wzdobycz do Litewſkich iaſkiń y taynikow leśnych uwiodł w cale. A to ſkaranie Korony przez Litwę Miechovius przypiſuie wyſtępkowi Kazimierza Krola, iż on opuściwſzy cnotliwą małżonkę Adleidę, iął ſię był nierządnych miłośnic, ktorych miał dosyć po rożnych zamkach rozłożonych, k temu iż ſię był rzucił na dobra Kościelne, y na Biſkupa Krakowſkiego Bodzentę. Potym Xiędza Marcina Baryczkę, co był nań klątwę przynioſł dał utopić w Wiśle. Tak Pan Bog dziwny bicz ſwoy za grzechy naſze dopuſzczać raczy.

Litwa bicz Boży na Polſkę.

Tegoż roku 1353 gdy w Marcu, w Kwietniu, y w Maiu, bardzo pogodne á ciepłe dni, zboża wſzelakie pięknie roſkochały, iż iuż kłoſy kwitnęły, wnet gwałtowne á oſtre zimna uderzyły, á zatym śnieg ſpadł tak ſrogi, iż na dwa łokcia wzwyſz leżał, prawie w Sobotę świąteczną, y trwał tak aż do ſzoſtego dnia okrywſzy kwitnące zboże, żyta, y iarzyny z wielkim ſtrachem oraczow, ale ſkoro ſię śnieg rozpłynął, gdy wſzyſcy mniemali, iż ſię zboża wſzyſtkie popſuią y wniwecz obrocą,

taka

taka się okwitość y hoyna płodność zboża po onym śniegu, iako po naylepszym nawozie stała, iż takie ledwo kiedy były urodzaie w Polszce, w Rusi y w Litwie, á ktorzy oracze śnieg z zboża zmiatali, tam się wszytko w niwecz obrociło.

Tegoż Roku 1353 Olgerd, Kieystut y Patryk Xiążęta Litewskie zebrali woysko wielkie, chcąc się pomścić nad Krzyżaki oney porażki pod Labiowem, w ktorey ono y Xiążę Smoleńskie utonęło, wtargnęli tedy do Prus w Powiat Resilski, gdzie wszystkie włości około Resila okrutnie zwoiowali, á rospuściwszy daley y głębiey w Pruską ziemię zagony, bez odporu ogniem y mieczem, co się im nawinęło burzyli, y pluadrowali, potym bardzo wiele ludzi Niemieckich starych y młodych nasiekszy, y pomordowawszy z wielkością więźniow y łupow do Litwy się wrocili. Litwa Prusy zwoiowała.

A na drugi rok 1354 Olgerd z Synem Skiergayłem, á Kieystut z Patrykiem do Prus znowu pod Wartemberg ciągnęli, á wszystkie okoliczne włości za Krolewiec mil piętnaście okrutnie zburzyli, Miasteczka nieobronne, dwory, folwarki, y wsi popalili, stare ludzie, y niedorosłe dziatki Niemieckie siekli, niemaiąc odporu ani odsieczy żadney, bo iako Długosz y Miechovius lib. 4. cap. 25 piszą, Winryk z Kniprodu Mistrz Pruski, nieśmiał z wielkością Litwy bitwy stoczyć, tylko z zamkow z drugimi Krzyżakami y z Kontory, na kurzące się włości wyglądał, á Xiążęta Litewskie z wielkimi łupami y wzdobyczami, y rotami więźniow do Litwy się wcale wrociły.

Roku zaś 1355 Kazimierz Krol widząc podgorskiey Rusi krainy dla częstych naiazdow Litewskich zburzone y puste, Niemieckiego narodu ludzi w krainach tamtych osadził, ktorzy iesczcze y dziś po Wsiach mieszkaią około Przeworska, Przemyśla, Sanoka, y Jarosławia, á iakom sam widział, są osobliwi gospodarze.

Tegoż roku Mazowieckie Xiążę Semowit Xięstwo swoie Mazowieckie do Korony Polskiey przyłączył y wcielił, y przysięgę z hołdem Krolowi Kazimierzowi w Kaliszu uczynił, posłuszeństwo też, y pomoc spolną przeciw każdemu Koronnemu nieprzyiacielowi, tak Chrześciańskiemu iako Pogańskiemu postąpił, y ślubował, Krola Kazimierza, y insze Krole Polskie iego naśledniki dziedzicami y Pany Mazowieckiey ziemie przyznawaiąc, á siebie y insze Xiążęta Mazowieckie po sobie będące Hołdownikami Koronnymi być obiecuiąc, z Biskupem Płockim, y zewszystkimi Pany Mazowieckimi. Mazowsze do Polski.

Tegoż Roku Krol Kazimierz Płockie Miasto w Mazowszu murem nowym y wieżami otoczył, y Zamek Płocki drugim murem obwarował, przeciw częstym kozackim naiazdom Litewskim.



O WZAIEMNYM BURZENIU PRUS PRZEZ LITWĘ, A Litwy y Zmodzi przez Krzyżaki y o troiakim połmaniu Kieystutowym, á o zburzeniu Kowna.

ROZDZIAŁ VIII.

TEgoż roku 1355 Winryk Kniprode Mistrz wielki Pruski, chcąc się pomścić nad Litwą swoich ziem przeszłych lat zburzenia, ciągnął do Zmodzi z wielkim woyskiem Niemieckim, gdzie Powiat Miednicki, y wszystkę Zmodzką ziemię zburzył, y zwoiował, á posiekszy, y pomordowawszy dziatki niedorosłe, y starych, co się do robot niegodzili, pobiwszy, z wielkością więźniow y łupow wrocił się do Ragnety, ale skoro przyiachał teyże nocy Zamek Ragnetski z przygody zgorzał, y Mistrz Winryk spadszy z konia rękę prawą złamał, za ktorym nieszczęściem Krzyżackim Zmodzi z więzienia bardzo wiele uciekło.

A na nowy rok 1356 w wigilią świętey Agnieszki, Xiążęta Litewskie Olgerd, Kieystut y Patryk z wielkim á mocnym woyskiem do Pruskich ziem ciągnęli, ktore tak wszerz iako wzdłuż rożno rospuściwszy zagony woiowali y splundrowali ogniem y mieczem przez dni kilkanaście, tak srogo iż prawie wszystkie Prusy nieprzyiacielską zapalczywością zprzechodzili, y poburzyli. Bo Mistrz Winryk y Krzyżacy nie śmieli im odporu dać, ani się z Zamkow wychylić. A Litwa z wielkością niezliczonych więźniow, y rozmaitych łupow do Litwy się wcale wrocili.

Wielka wyprawa Xżąt Chrześciańskich na Litwę.

Roku zaś 1357 Xiążęta y wszystkie stany Rzesze Niemieckiey, y Rycerstwo z Frankoniey, Szwabskiey ziemie, z Angliey y z Franciey, słysząc o tak srogim uciśnieniu y zwoiowaniu Krzyżakow swoich w Prusiech przez Litwę Pogany, zebrawszy wielkie woyska, wszyscy się wyprawili na świętą woynę do Litwy, Zolnierzow też y Rycerstwa dobrowolnego bardzo wiele przyciągnęło z Czeskiey, Morawskiey, Pomorskiey, y Sląskiey ziemie na pomoc Krzyżakom, Winrykus także Mistrz Pruski ruszywszy wszystkich Prusakow y Kontorow z Rycerstwem zakonu swoiego, gdy sam na rękę złamaną bardzo chorował, przełożył nad nimi Hetmanem wielkim Zifrida z Daweltu Marszałka Pruskiego. A gdy ze wszystkimi woyskami do Zmodzi y do Litwy wciągnęli, á żadnego odporu przeciw sobie nie mieli, burzyli, palili, y plundrowali wszystkie sioła y włości, wszelkiego okrucieństwa nad chłopkami y ludem prostym wzaiem bez litości używaiąc, á potym się do Prus z wielkością łupow y więźniow Litewskich wrocili.

Litwa y Zmodz zburzona.

Roku 1359 do Kazimierza Krola Polskiego Stephan Wojewodzic Wołoski z częścią Panow Wołoskich uciekł, prosząc o pomoc przeciw Bratu Petryłowi, á obiecuiąc się być na potym Hołdownikiem Krolestwu Polskiemu.

Kazimierz tedy Krol, posłał z nim woysko z małey Polski y z Rusi zebrane na nowie Miesiąca Lipca. A gdy do Wołoskiey ziemie wciągnęli, nie śmiał z nimi zwieść iawney bitwy Petryło Wojewoda, widząc iż nierowno. Ale udawszy się do chytrych fortelow, w lesie

Pierwsza wyprawa Polakow do Wołoch nieszczęśliwa.

Płoniny rzeczonym, przez ktory Polacy mieli z woyſkiem ciągnąć, zaſadził ſię z pieſzymi uſami Wołochów ſwoich, z koſami, z łukami, z kuſzami, y z włoczniami, drzewa też z obudwu ſtron drogi podcinać kazał, tak iż ſię tylko trochę na pniach trzymały, á iako ſkoro Polſkie woyſko w onę gęſtwinę y w ſidła nagotowane weſzli, wnet Wołochowie z zaſadzki wyſkoczywſzy drzewa podrąbane poczęli obalać, á potym iedno drzewo o drugie ſię powalało, á tym zdradliwym fortelem Polakow wſzyſtkich prawie iako w ſieci pogromili, pobili, y zatłumili, á ktorzy żywo zoſtali, y tych iednych z nogami, drugich z rękoma, grzbiety, y inſzymi członkami połamanemi od gwałtu walącego ſię drzewa poranionych, y ułomnych poimali, y chorągwie, y wſzyſtkie obozy z naczyniem woiennym pobrali, zwłaſzcza trzy czelnieyſze wielkie ziemſkie Chorągwie, Krakowſką z Orłem Koronnym, Sendomirſką z trzemi polami, y z trzema rzędami Gwiazd, Lwowſką, ze Lwem w złotey Koronie, á dziewięć Chorągwi mnieyſzych Familiy przednieyſzych Slecheckich, pod Herbami Toporow, Leliwow, Liſow, Rawiczow, Grifow, Srzemianow, Habdankow, Połukoſcow, Strzemieniow &c. Sam tylko Nawoy Tęczyńſki obronną ręką z tego poboiſzca, zdrowo uſzed, potym do Rzyma zawędrowawſzy Duchownym zoſtał, y był Dziekanem Krakowſkim, acz Cromerus piſze iż y ten był poiman, weſpołek z Zbigniewem Oleſznickim, Dziadem onego Zbigniewa, ktory był potym za Jageła Biſkupem Krakowſkim y Kardynałem. Polacy od Wołochow porażeni.

Kazimierz Krol z tey porażki ſwoiego woyſka y potracenia Rycerſtwa zaſmucony, poſłał do Petryła Wołoſkiego Wojewody, aby więźnie koronne [bo było bardzo wiele Paniąt Polſkich poimanych] dał na okup, co ſnadnie za pieniądze otrzymał, á to była pierſza porażka Polakow od Wołochow, y las zdradliwy Płoniny, Roku 1359 á druga na Bukowinie nieſzczęſney za Albrychta Krola Polſkiego roku 1497 iako o tym będzie niżey.

Roku zaś 1360 Winryk Kniprode Miſtrz Pruſki, przybyciem woyſka nowego Niemieckiego z Margrabią Brandeburſkim Ludowikiem Synem Ludwika Ceſarza poſilony, wyprawił ſię na Litwę, á przełożywſzy nad wſzyſtkim woyſkiem Schindekopa Marſzałka zakonnego wielkiego Hetmanem, krainy Litewſkie y Zmodzkie woiował, potym z wielkością więźniow y łupow do Prus ſię wrocił. Wſzakże tegoż roku na początku zimy, znowu ſię do Litwy w inſzą ſtronę obrocił, gdzie poburzywſzy okoliczne włości, łupy y więźnie do Prus wywiodł. A trzeci raz odwrot z więtſzym Niemieckim woyſkiem w trzecią ſtronę Litewſką, ieſzcze niewoiowaną uczynił, á tak ſrogo tymi trzema wyprawami one krainy zwoiował, iż więkſza część ziemie Zmodzkiey y Litewſkiey puſtkami bez ludzi y oſad ſtała. Ludwik Ceſarowic na Litwę. Litwa y Zmodz zburzona.

Kieyſtut Nieborak Xiążę Zmodzkie y Trockie żałością zburzoney oyczyzny uwiedziony, zebrawſzy ſię iako mogł naprędzey z ſwoimi Troczany y z Zmodzią, uderzył na woyſko Krzyżackie trzeci raz z łupami y z więźniami do Prus wyciągaiące, gdzie acz ſię doſyć mężnie potykał, od wielkości zbroynych ufow Niemieckich zewſząd ogarniony, był poiman. A tak ta trzecia wyprawa Krzyżacka do Litwy była nad Kieyſtut w Litwie poiman.

ła nad inſze ſławnieyſza poimaniem Kieyſtutowym, iako Długoſz y Miechovius lib. 4. cap. 26 piſzą, wſzakże Kieyſtut tegoż roku gdy dał
Kieyſtut ſię więźniami okupił. za ſiebie wiele więźniow Chrześciańſkich w Pruſiech nabranych, był z więzienia od Krzyżakow wypuſzczony, y wrocił ſię we zdrowiu do Trok.

Roku 1361 Nieiaki Paweł Mnich Zakonu Dominikanow, powia-
Cud. daiąc iawnie na kazaniu u Fary w Krakowie, iż ſię Panna Marya w grzechu pierworodnym narodziła, ſpadł z kazalnice y zarazem ſkonał.

Tegoż roku Kazimierz Krol Polſki, od Urbana Papieża otrzymał,
Arcybiſkup w Lwowie kiedy. iż Arcybiſkupa w Ruſi w Mieście Lwowie poſtanowił, z Plebaniey Katedrę uczyniwſzy y nadawſzy,

Pierſzy Arcybiſkup Lwowſki, Criſtinus Slachcic Polſki był poświęcon od Jakoba Swinki Arcybiſkupa Gnieznieńſkiego, przy bytności Kazimierza Krola.

Tegoż Roku Winryk z Kniprodu Miſtrz Pruſki, przełożywſzy nad woyſkiem Niemieckim y Pruſkim, Henryka Kramfelta Kommendatora wielkiego Hetmanem, wyprawił go na burzenie ziem Ruſkich, iak Miechovius lib. 4 cap. 26 piſze: A gdy iego przedſięwzięcie potopy z częſtych a uſtawicznych dzdzow przeſzkodziły, aby ſię prożno oną wyprawą nie zwłoczył, ciągnął z woyſkiem do Litewſkich krain, ktore gdy ogniem y mieczem począł woiować, wnet Olgerd, Kieyſtut, y Patryk Syn iego bez wieści z woyſkami Litewſkimi y Zmodzkimi przypadſzy, uderzyli na woyſko Krzyżackie beſpieczne, y nieprzyia-
Bitwa Litwy z Niemcy. ciela nieſpodziewaiące, a ſtoczywſzy ſrogą bitwę z Niemcy, długo wątpliwe ſzczęście otrzymania placu obiema ſtronom zwłaczało, aż na oſtatek do Niemcow ſię zwycięſtwo nachyliło, ktorzy obwarowanym obozem y zbroią Litwę przemagali, nadto poimanie wtore Kieyſtutowe przymnożyło im zwycięſtwa, bo Kieyſtut naprawuiąc ſtracone y pomieſzane ſzyki Litewſkie, a ſam y Hetmana porządnego y przeważnego mądrą ſprawą, y Rycerza dzielnego mężną prawicą urząd wypełniaiąc, gdy ſię ściął ſam a ſam z Henrykiem Hekierzbekiem, Krzyża-
Kieyſtut poiman wtory raz. kiem, Rycerzem paſſowanym, był od niego drzewem z konia wybity, także żywy w ręce Niemieckie przyſzedł. Patryk zaś Syn iego gdy ſię przebijał przez woyſko Niemieckie, chcąc Oyca ratować, y odbić z poimania, od drugiego Krzyżaka Henryka Hoberg był także drzewem wyſadzony z konia, a gdy go chcieli Niemcy poimać, rzuciła ſię do nich Litwa z wielkim pędem, a bijąc ſię z Niemcy na umor, odbili go, y wyratowali, z pośrzodku woyſka Krzyżackiego, y uſzli z nim obronną ręką z onego poboiſzcza. Krzyżacy też z łupami y zwycięſtwem wrocili ſię do Prus, wiodąc z ſobą poimanego Kieyſtuta Xiążę Trockie y Zmodzkie, ktorego przywiozſzy do Malborku, łańcuchem y pętami związali, y wſadzili go do mocnego ſklepu na więzienie, wſzakże tę nędzę onego więzienia tylko dwa dni cierpiał, bo ieden Litwin ktory niedawno ochrzciwſzy ſię w Malborku mieſzkał, dodał mu rady, y naczynia, iż ſię y z pęta, y z łańcucha y z ſklepu zamurowanego wyłamał, nad to pomagaiąc mu wiernie, dodał mu płaſzcza białego, według Krzyżackiego Habitu albo noſzenia z krzyżem czarnym, także ſzpady y

konia,

konia, a tak z zamku wednie ſobie wyiachał przez Miaſto w Krzyżackim ubierze, y oſzukał wſzyſtkich, Miſtrza, Krzyżakow, Kontorow y Mieſzczany Malborſkie, iż kto go iedno podkał iadącego ſobie drogą, wſzyſcy mu ſię iako Krzyżakowi kłaniali, potym gdy do wielkiey a gęſtey puſzczey wiachał, porzuciwſzy konia w iedney błotney kałuzy, krył ſię przez kilko dni w leſie, ſtrzegąc ſię Niemcow, ktorzy go z Malborku gonili, obaczywſzy iż z więzienia uciekł, a nieśmieiąc dla pogoniey we dnie iść, wſzyſtko nocą wędrował przez gęſte laſy piechotą, potym chudzina mniemaiąc iżby do Litwy ſzedł, albo do Zmodzi, zbłądził w leſiech, bo nie drogą ſzedł, ale znamionuiąc ſię po Słońcu przez gęſte laſy, y błotne ſtarzyny darł ſię gdzie mogł, aż trafił do Mazowſza, y przyſzedł ubłociwſzy ſię y uſzargawſzy a iako łotr oſzarpawſzy ſzaty po chroście y zgłodzony do Corki ſwoiey Xiężny Mazowieckiey Anny albo Danuty, ktora była w małżeńſtwie za Januſzem Xiążęciem Mazowieckim. Od tey tedy w oney nędzy poznany, był z wielką radością y weſelem wdzięcznie przyięty, a odpocząwſzy z onego trudu kilko dni, y wychwołtawſzy ſię w łaźni, a poſiliwſzy piciem y potrawami przyprawnymi żywot zemdlony, odprowadzon był do Litwy uczciwie, na koniech z wozami y pocztem dworzan Xiążęcia Mazowieckiego, z ktorego iego iuż zwątpionego zwrocenia, wſzyſtka Litwa y Bracia wielce byli pocieſzeni.

Kieyſtut z więzienia uciekł w Krzyżackim ubierze.

Zarazem tedy chcąc ſię pomścić ſwoiego więzienia, zebrał woyſko wielkie z Litwy y z Zmodzi, y wtargnął do Prus, gdzie naprzod Zamek świętego Jana obległ, a ſzturmuiąc uſilnie dobył go, gdzie wziął ſkarby wielkie, Niemcow pobił, drugich powiązał, a zamek zburzył y ſpalił. Ztamtąd zaś ogniem y mieczem wſzyſtkie włości burząc, do Gdańſka przyciągnął, tam też zamku Gdańſkiego dobywſzy, ſpalił go, y Komendatora zacnego Jana Kollina na nim z wielą inſzych Krzyżakow poimał. Przyciągnął potym do trzeciego zamku Hekhersberg rzeczonego [ktory trzymał on Rycerz Henryk Heckerberg co go był z konia wybił y w przeſzłey bitwie poimał] przypuścił tedy do ſzturmu Litwę y Zmodź z drabinami, tak iż zamek ubiegli y bramy wyſiekli, ktory wybrawſzy, a Niemcow w nim poſiekſzy, ſpalili ich z zamkiem zaraz. A gdy ſię iuż Kieyſtut z łupami y z więźniami do Litwy zwracał, dogonili go dwa Kommendatorowie z woyſkiem Krzyżackim, ieden z Raſtembergu, a drugi z Bartenſteinu, y uderzyli na woyſko Litewſkie z wielkim okrzykiem, podkali ſię mężnie z obudwu ſtron zapalczywie, Niemcom ſzło aby łupy odbili, Litwie zaś aby ich y ſami ſiebie w ziemi niepryiacielſkiey obronili, ale iż poſpolicie pies na ſwych śmieciach śmielſzy bywa, otrzymali gorę Krzyżacy nad Litwą, y łupy y więźniow odbili, tam trzeci kroć iako Długoſz y Miechovius lib. 4 cap. 26 fol 243 y Kroniki Pruſkie tymi ſłowy świadczą: *Dux ipſe Kieyſtut equo à Wernero de Windeken deiectus pedeſter audaciſſimè pugnans, deiectoris ſui equo interfecto, per Commendatorem de Nicſowa vulneratus à Comendatore de Bartenſtein capitur &c.* Kieyſtut ſam Xiążę Zmodzkie, gdy y tam y ſam uſy Niemieckie przebijaiąc ieździł. y lud ſwoy przywodził ku bitwie, od iednego Rycerza Wernera z Windekien był z konia wyſadzony

Kieyſtut w bitwie poiman trzeci raz.

drzewem, ale gdy ſię pieſzo bardzo mężnie y śmiele bronił, y pod Windekenem Wernerem co go zbił, konia zabił, od Komendatora z Nieſowy ranion, a od drugiego Komendatora z Bartenſteinu poiman trzeci raz, wſzakże rychło potym gdy go mało opatrznie ſtrzeżono w więzieniu, po trzeci kroć Krzyżakow oſzukawſzy uciekł z więzienia do Litwy piechotą, dla czego wielkie poſwarki, y podeyrzenia u Krzyżakow były uroſły, gdy ieden na drugiego wkładał winę niepilnowania Kieyſtuta w więzieniu. A te wſzyſtkie dzielności, poimanie, y wyſiglowanie z więzienia Malborſkiego, y z inſzych niebeſpieczności, Kieyſtutowe nieświadome Hiſtoryi prawdziwych, a zwłaſzcza y Litwa ſama z Ruſią, omylnie Witołtowi Synowi Kieyſtutowemu przywłaſzczaią, ktory ieſzcze w ten czas na woynie ani bywał, tylko Patryk drugi Brat iego ten ieſt ſławny dzielnością rycerſką w Kronikach Pruſkich, y u Długoſza także Miechowiuſza w te czaſy. Ale Kieyſtut drugi Uliſes, Hektor, Diomedes, y Carpedon Litewſki, y Bracią, krom iednego Olgerda, y Syny ſwoie wſzyſtkie dzielnościami rycerſkimi y przeważnymi naiazdami do Prus [ktore aż po Gdańſko &c woiował] przenioſł y przewyżſzył, ale aczkolwiek on tak przemyślnie poki był żyw z więzienia Krzyżackiego trzy kroć ſię wyſiglował, iednak ſława iego więcey pamięci godna, przez lat 197 dla niewdzięczności czaſow aż do tego roku 1575 gdy to piſzemy w ciemnochmurnych iaſkiniach ſiedziała, iako y inſzych Xiążąt Litewſkich przeważnie dzielnych, o ktorych drugi właſny Litwin przedtym ani ſłyſzał, ktorycheśmy na ten czas według ſzczerey a uprzeymey możności, z niegodnego w tych otchłaniach więzienia, prawdą pilnie zebranych y porządnie wybadanych Hiſtoryi ratowali.

Roku zaś 1363. Winryk z Kniprodu Miſtrz Pruſki, zebrawſzy wielkie woyſko Niemieckie tak z Rzeſze iako z dobrowolnych Pielgrzymow z Czech, z Sląſka, z Francyi, z Anglii z Danii z Renu, z Weſtwali &c. y z Pruſkiey ziemie, wyprawił ſię ſam z oſobą ſwoią do Litwy na początku Wioſny gdzie Kowno naprzod Zamek obegnał, y dobywał go ze wſzech ſtrón, a Xiążęta Litewſkie Olgerd, Kieyſtut, y Patryk, chcąc Niemcow odbić od oblężenia, uderzyli na ich oboz we Czwartek po Niedzieli wſtępney, a gdy ſię z obudwu ſtron mężnie y upornie potykali, y bili, otrzymali plac Niemcy, tak iż Litwa uſtąpić muſiała z ſwoimi Xiążęty: A Miſtrz Winryk odpłoſzywſzy ich, tym uſilniey y gwałtowniey Kowna dobywał, taranami y pódkopami mury rozwalaiąc, y ſtrzelbę ogniſtą uſtawicznie puſzczaiąc, potym w Sobotę Wielkonocną podkopawſzy mury, y zapaliwſzy na kilko mieyſcach ſtrzebą ogniſtą ściany, wieże y budowanie, wzieli Krzyżacy zamek Kowieńſki, wſzakże kiedy Niemcy biegli do ſzturmu, mur podkopany na nich upadł, y bardzo wiele ludu z Krzyżackiego woyſka przywalił y poduſił, w zamku też zapalonym wielka wielkość Litwy broniąca blankow od ognia zgorzała, trzy tyſiące Litwy w tym oblężeniu pobitych y pomarłych zginęło. a Woydat Xiążę Kieyſtutow Syn z trzydzieścią y ſześcią przednieyſzych Boiar Litewſkich, tamże w Kownie poimany, był wźięt do Więzienia, o czym Miechowiuſz piſze lib. 4: cap. 27. iż y działami y ogniſtą

gniſtą ſtrzelbą, iako on zowie *Machinarum crebra contuſione & Telorum ignitorum projectione*, w ten czas Krzyżacy Kowna dobywali, ztąd ſię pokazuie, iż iuż w ten czas ſtrzelba ogniſta, Działa y Ruśnice u nich w zwyczaiu bydź poczęły, y tym więcey Litwę tępili.

Nazaiutrz w Wielkonocną chwalebną Niedzielę, Dzień Swięty Zmartwychwſtania Pańſkiego, tamże na Horodziſcu Kowienſkim Krzyżacy obchodzili, a Mſzą Bartłomiey Sambiyſki Biſkup odprawował. Woydat Kieyſtu towic poiman.

W Poniedziałek zaś Wielkonocny rozwaliwſzy do oſtatka ściany murów zamkowych, y wſzyſtkie przekopy z ziemią porownawſzy, ruſzył ſię Winricus Miſtrz do Zamku Piſteny z woyſkiem, ktory go nalazł od Litwy opuſzczony, kazał go zapalić, a przyciągnąwſzy y przyſzańcowawſzy ſię do zamku trzeciego Wielony, dobył go czwartego dnia, uſtawicznemi ſzturmami, od Wielony potym z wielkością więźniów y łupow wrocił ſię do Malborku. Tegoż czaſu Kometa ogniſta trwała pięć Niedziel całych. Kowno wzięte w Wielkonocną Sobotę. Piſten ſpalon. Wielona wzięta

Tegoż roku 1362. w Litwie dla częſtych woien y burzenia Krzyżackiego, a w Polſzcze dla nieurodzaiu y wymarcia przez powietrze morowe, gdy nie było komu ziemie wyrobić głod wielki panował. Ale Krol Kazimierz w Polſzcze ſnadnie ten głod uśmierzył, maiąc gumna y folwarki ſwoie z urodzaiu przeſzłych lat lat wſzelkiego zboża pełne, bogatym za pieniądze ſłuſznie przedawać kazał, a lud ubogi zamianą bydła y inſzych maiętności zboże brali, drugich zaś więkſza część, ani pieniędzy, ani zamiany maiąc, do robot wſzelkich za żywność przyimowani byli. A tak w ten czas Kazimierz Krol Polſki drugi Pharao Egipſki przez Iozefa, bardzo wiele Miaſt y Zamkow, albo wſzyſtkich prawie ile ich widziemy murowanych w Polſzcze murami, wałami y przekopami obwarował, Stawow, Sadzawek, Rur, Grobli, y Kościołow na cześć y Chwałę Panu Bogu nabudował, a robotnikom wſzyſtkim y ubuſtwu prożnuiącemu z folwarkow Krolewſkich doſtatki dawano, tak y ludzie od Marca głodem przez zły czas przechował, y wieczny pożytek Koronie uczynił, y do ſkarbu ſwego wielką ſummę pieniędzy zgromadził, ktora mu potym wiele ku ſławie pomogła, gdy tegoż Roku za Karoluſa Ceſarza y Krola Czeſkiego Wnuczkę ſwoię Elżbietę Xiążęcia Szczecińſkiego Boguſława Corkę, ktora była urodzona z Wnuczki Gedyminowey Helżbiety, w Małżeńſtwo wydawał, na ktorym ſławnym weſelu przez dwadzieścia dni wielką hoynością ſprawowanym, był Carolus Ceſarz z Niemieckimi, Czeſkimi, y Morawſkiemi Pany y Grofami, Ludwik Węgierſki, Zygmunt Duńſki y Gotſki, Piotr Cypryiſki Krolowie, k temu Xiążęta Bawarſkie, Semowit Mazowiekie, Boleſław Swidnickie, Władyſław Opolſkie, y Boguſław Stethińſkie z Corką ſwoią Helżbietą Ceſarzowi poślubioną, Wnuczką Kazimierzową, a Prawnuczką Gedymina wielkiego Xiędza Litewſkiego. Tych też wſzyſtkich Krolow y Xiążąt ze wſzyſtkiemi gościami, ieden mieſzczanin Krakowſki Rayca Werynek imieniem, będąc Szafarzem Krolewſkim, w domu ſwoim kilka dni czeſtował, y hoynie wſzyſtkich udarował, tak iż ſamemu Krolowi Kazimierzowi y Panu ſwemu dał upominki ktore na ſto tyſięcy złotych we złocie ſzacowano, na tymże weſelu ci wſzyſcy Kro- Głod w Polſzcze y w Litwie. Goſpodarſtwo Kazimierza Krola Polſkiego. Sławne weſele w Krakowie.

Krolowie y Cesarz wieczne przymierze między sobą spolnemi przysięgami uczynili zatarszy pierwsze waśnie.

Na drugi rok 1363. Winricus Mistrz Pruski, gdy mu przyciągnął na pomoc Wolffgang Grabia Bawarski z woyskiem Niemieckim, w dzień Swiętey Agneszki wyprawił się znowu do Litwy, a rospuściwszy kilkanaście zagonow iezdnych Reyterow w rożne strony, bardzo okrutnie Zmudź y Litwę zwoiował, zwłaszcza Powiaty Pareimski, Eroglimski, [ma bydź podobniey Eraigolski] Lambiński, ogniem, mieczem, y łupiestwy splundrował. Mistrz też Lislandski ze wszystkim Zakonem swoim y z woyskami Liflandskiemi, przyciągnął do Litwy z drugą strony na pomoc Winrykowi Mistrzowi Pruskiemu, a rozdzieliwszy woysko na dwoie, iedne usy sam Mistrz Liflandski, a drugie Marszałek iego sprawował, potym złączywszy się wszyscy trzey z woyskami Pruskiemi, y Bawarskiemi we społek, wszystkie krainy Litewskie w szerz y w dłuż woiowali, gdy się im Xiążęta Litewskie nie śmiały zastawić wstępnym y iawnym boiem, dla ich wielkiey mocy, tylko z kątow a utarczkami ściekali na obozy Niemieckie. A tak Winryk Mistrz Pruski z Grabią Bawarskim do Prus, a Mistrz Liflandski z Kontorami swoimi do Lifland obciążeni wielkiemi łupami, z rotami więźniow wyciągnęli.

Żmodź okrutnie zwoiowana.

Mistrz Liflandski Litwę burzy.

Marszałek zaś Pruski wielki Henryk Schindekop rzeczony z nowym woyskiem świeżo z Niemiec pzybyłym do Litwy [ledwo pierwsze łupy złożywszy] odwrot uczynił, a gdy obległ zamek Gartyn albo Grodno nad Niemnem, stracił kilko szturmow, y był odbity y odpędzony od oblężenia przez Patryka Xiążę Syna Kieystutowego, ktory się w ten czas był zawarł w Grodnie, y obronił mężnie Zamku, zbiwszy Niemcow bardzo wiele, a Marszałek Pruski zburzywszy wołości Grodzieńskie, wrocił się do Prus z więźniami y z łupami.

Niemcy u szturmu pod Grodnem pobici.

Roku zaś 1364. Xiążęta Litewskie Zamku Kowieńskiego zburzonego, drzewem y palami dębowemi oprawowali, y most wielki na rzece Niemnie dla obrony zamkowey zbudowali, ktore budowanie Commendator z Ragnety przyciągnąwszy z woyskiem Niemieckim, gdy Litwa od budowania zamku uciekła, spalił y z gruntu wywrocił.

Litwa Kowno oprawuie prożno.

Tym też czasem Winryk Mistrz Pruski, z większym woyskiem przyciągnął pod zamek Pistow, ktory także nalazszy pusty gdy Litwa z niego uciekła spalił.

Pistow spalon.

Potym do zamku Wielony przyszańcowawszy się z Woyskiem, a dobywaiąc go usilnym szturmowaniem, kazał złożyć wielką gromadę drew suchych podmiotem pod blanki idąc, a zapaliwszy on stog drew, gdy wiatr k temu gwałtowny pomagał do rozżarzenia większego, Zamek Welońskí spalił, y tak go dobył, gdzie wiele Litwy w ogniu zginęło. A Starosta zamkowy Gastawdus [iak go Miechowiusz y Długosz zowią] albo Gastałdus, po naszemu Gastołd poimany, gdy go Landsknechtowie Niemcy wiedli do Namiotu Marszałkowego, zabili go między rękoma wiądących poswarzywszy się o iego poimanie. A skoro woyska Krzyżackie z Litwy do Prus wyciągnęły, zebrał Xiążę Kieystut woysko z Zmodzi y z Troczan, z ktoremi ścieszkami taiemnemi wtargnąwszy do Prus, wszystkie krainy około Inremberku zwoiował y spustoszył

ſzył, a nabrawſzy łupow y więźniow bardzo wiele do Litwy ſię wrocił bez odporu, tylko Komendator Iurgemborſki niektorych z Litwy, ktorzy ſię za woyſkiem opoźnili w puſzczy poimał.

Potym gdy Marſzałek Pruſki Zmudź woiował, Kieyſtut Xiążę zebrawſzy ſię z Litwą uderzył na iego woyſko, ktore pozad ciągnęło, ktore pobił y poraził, y łup wſzyſtek z więźniami Zmudzkimi odbił, a potym na walne woyſko Niemieckie, w ktorym był ſam Marſzałek wielki Schindekop Henryk zapalczywiey y śmieley ciągnął, ale Marſzałek widząc zadnie woyſko poſileczne od Litwy porażone, porzuciwſzy oſtatek łupow uciekł do Prus z oſtatkiem woyſka.

Tego roku w Litwie, y w Polſzcze taka ſroga zima była, iż bydło domowe y zwierzęta w leſiech od zimna wyzdychały, także ptacy, y drzewa w ſadach owocne poſchły.

Kieyſtut Niemcow w Zmudzi poraził.
Zima ſroga.

Roku zaś 1365. Kieyſtut Xiążę Zmudzkie, Trockie y Podlaſkie, zebrawſzy wielkie woyſko z Litwy y z Zmudzi przez leśne ſkryte y taiemne ścieſzki wtargnął do Prus, y dobył mocą zamku Angerborku, a zburzywſzy okoliczne włości, do Zmodzi z łupem y więźniami uieżdżał, gonili go z woyſkiem Krzyżacy z Woytem wielkim Sambiyſkiey ziemie y z niektorymi Kontorami, ale gdy łupu zabranego Kieſtutowi odbić y odiąć niemogli, zburzyli też Powiat Erogleńſki [ma bydź Eraigolſki] y wrocili ſię do Prus z łupami wzaiemnymi.

Kieyſtut Angerborg wziął y Pruſy zburzył.

Eraigoiſki Powiat od Niemcow zburzony.

Potym tegoż roku czterey Xiążęta Litewſkie Olgerd wielki Xiądz, Kieyſtut Patryk y Alexander, zebrawſzy wielkie a mocne woyſka, czworakiemi uſami y zagonami do Prus wciągnęli, gdzie wſzyſtkie krainy pograniczne ſrogim y okrutnym burzeniem zwoiowali, a dobywſzy zamku Ragnety y Telze, y wiele inſzych Miaſteczek okolicznych popaliwſzy, tamże w Pruſiech Bogom ſwoim Pogańſkim obyczaiem, ofiary ze krwie bydlęcey czynili, potym niemaiąc przeciw ſobie żadnego odporu, ośm ſet więzniow Chrześcian, y ſiedmdzieſiąt koni wielkich frezow z rozmaitemi łupami do Litwy wywiedli.

Litwa ſroga Pruſy zwoiowała.

Ragnetę Litwa wzięła. zamek wielki, y budowny nad Niemnem, iakom ſam widział od Tylze mila.

Tey ſzkody mſzcząc ſię Winrikus Miſtrz Pruſki, tylko z Zakonem ſwoim y Rycerſtwem Pruſkim, Litwę także na wielu mieyſcach zwoiowały a poczyniwſzy ogniem y mieczem wiele ſzkód, gdy ſię Litwa w leſiech y w zamkach kryła, z niemałą liczbą więzniow do Prus uſzedł.

Litwę Niemcy woiuią.

Wſpomina potym Długoſz y Miechowiuſz lib. 4. cap. 28. fol. 246. iż Switrył y Butaw rodzeni Bracia Olgerdowi y Kieyſtutowi Xiążąt Litewſkich, z niektoremi ſwoiemi Boiary, tego czaſu do Prus ziechali, y przyięli wiarę Chrześciańſką ochrzciwſzy ſię w Krolewcu. Ale Olgerd y Kieyſtut niemięli inſzych Bratow iedno Moniwida, Narymunta, Koryata, a Iawnuta, przeto Switryl ma bydź podobniey Swidrygel, y Butaw, nie Bracia, ale Synowie Olgerdowi, a Synowcowie Kieſtutowi byli w ten czas dla iakiey krzywdy do Prus mogli ziechać, na coby chciał tyſiąc Kronik y Genealogiy znośić nie naydzieſz inaczey, w czym ſię muſi bydź Piſarz exemplarza Miechowiuſſowego albo Drukarz, iak to poſpolita, omylił,

Swidrygel y Butaw Xiążęta Synowie Olgerdowi, do Prus ziechali, y ochrzcili ſię.

A Miſtrz Pruſki Winrykus wyprawiwſzy ſię znowu do Litwy, kilku zamkow dobył, y ſpalił, a z łupami do Prus ſię wrocił. Litwa też za

Litwę Niemcy burzą.

Litwa Prusy burzy.

razem ſkoro on z Litwy wyciągnął, drogami taiemnemi do Prus wtargnęli pod zamek Nordemborg, gdzie zdybawſzy ludzi bez wieści, bardzo wiele ſzkody ogniem y mieczem, y łupieſtwy poczynili a nabiwſzy Niemcow, y poſiekſzy, drugich związanych z rozmaitemi łupami do Litwy odprowadzili.

Krzyżacy Litwe y Zmudź burzą.

Roku zaś drugiego 1366. Winryk Miſtrz Pruſki maiąc na pomoc nie małe woyſka z Rzeſze Niemieckiey, y inſzych Kroleſtw z Francyi, z Anglii &c. na świętą woynę przybyłe, y żołnierzow z Sląſka, z Czech, z Sakich Xięſtw za pieniądze niemało zebrawſzy, wyprawił ſię do Litewſkich y Zmudzkich ziem wielką mocą: ktore iednego roku dwakroć odwroty czyniąc zwoiował, a nabrawſzy bardzo wiele łupow y więźniow do Prus ſię wrocił za ktorym goniąc ſię Xiążę Kieyſtut, tak milczkiem y potaiemnie do Prus wtargnął, iż mało zamku Inſterborku nie ubieżał, y Kontor Inſterborſki gdy w ten czas prawie ſiadł do obiadu mało w ſidła nie wpadł, a tak zaledwie zamku obronili, y Komendator ledwie ſię wybiegał, wſzakże wſzyſtkie konie y maiętności Komendatorſkie Litwa zabrała, a ſpaliwſzy miaſto Inſtemborſkie, y dwa powiaty Wielowſki y Tapiowſki ogniem y żelazem zwoiowawſzy, wypaliwſzy, y wybrawſzy z wielkością ſtad, bydła, więźniow y łupow rozmaitych do Litwy ſię wrocił.

Kieyſtut Pruſy woiuie.

Dla tych ſzkód Miſtrz Pruſki Winryk trzeci kroć tegoż roku wyprawił ſię do Litwy, a ciągnąc daley w ziemię nieprzyiacielſką, wſzyſtkie one włości gdziekolwiek ſzedł z woyſkiem zburzył y woiował, a chcąc na potym zabronić, y zagrodzić Litwie taiemne y chytre drogi, ktoremi zwykli Pruſy naieżdżać, zbudował zamek Chryſtymemel, y moſt na rzece Memlu ma bydź na Niemnie. Tego budowania Kieyſtut Xiążę chciał dwa kroć przeſzkodzić naieżdżaiąc woyſko Niemieckie, y trwożąc robotnikow, ale odbity y odpędzony muſiał dać pokoy.

O WYPRAWIE KAZIMIERZA WIELKIEGO KROLA Polſkiego przeciw Litewſkim Xiążętom niektorym na Wołyń, zburzeniu Mazowſza przez Kieyſtutá, y o ſpolnych woynach Litewſkich z Krzyżakami, Roku 1566. &c.

ROZDZIAŁ IX.

KRol Polſki Kazimierz, wielki rzeczony, poſtanówiwſzy przymierze wieczne y krewność z Ceſarzem Karoluſem Krolem Czeſkim, umyślil oſtatka Ruſkich ziem dochodzić a do Polſki przyłączyć, zwłaſzcza Łucka, Bełza, Chełma, Oleſka, y Włodzimirza, ktore ziemie z zamkami Litewſkie Xiążęta od lat czternaście albo pietnaście iako kładzie Miechowius, y Kromer, trzymali za życzliwością Ruſakow. A tak roku 1366. po Swiętym Ianie Chrzcicielu zebrał wielkie woyſka ze wſzyſtkiego Kroleſtwa Polſkiego, y przyciągnął nayprzod do Bełſkiey ziemie, tam do niego przyiechał Iorgi Narymuntowic Xiążę Litewſkie, Bełzkiego kraiu Dzierżawca, a ubłagawſzy Krola łagodną przemową

mową, nie nieprzyiacielem ale Hołdownikiem Polſkim być ſię wyznawaiąc, otrzymał w pokoiu Bełzką ziemię, oſzydziwſzy chytrym fortelem Krola, iako Miechowius piſze, iż Polacy nic nieprzyiacielſkiego w ziemi iego niepoczynali, nad to ieſzcze przydał mu Krol Kazimierz Chełmſki Powiat y zamek Chełmo Litwie wydarty. A Lubart Fiedor na Chrzcie rzeczony Xiążę Włodzimirſkie gdy proſił łaſki, niechciał na to pozwolić Krol, ale zaraz na Wołyń z dzierżawy iego z woyſkiem ſię ruſzył, y ciągnął daley do Włodzimirſkiego kraiu, gdzie gdy żadnego odporu niemiał, Łucka, Włodzimirza, y Oleſka Zamkow mocą dobył, a drugich przygrodkow ſnadnie przez podanie doſtał. A tak Lubarta Gedyminowica Brata Olgerdowego, y Kieyſtutowego z Wołynia wygnawſzy, y on wſzyſtek kray podbiwſzy y zhołdowawſzy, podał go z łaſki Alexandrowi Xiążęcin Podolſkiemu Koryata Michayła Xiążęcia Nowogrodzkiego Synowi, Wnukowi Gedyminowemu, iako Kromer lib. 12. świadczy, aczkolwiek Miechowius lib. 4. cap. 12. fol. 231. tego Alexandra Synem Kieyſtutowym mężem doświadczoney y ſzczerey wiary bydź świadczy, Ale tenże Alexander był Koryatow Syn nie Kieyſtutow, tak według Długoſza y Kromera, iako według inſzych Kronik y Latopiſzcow Ruſkich. A iżby tego to Alexandra Koryatowica Kazimierz do chowania ſtateczney Wiary y przyiaźni przywiodł, oſadził Polakami Łucko, y Włodzimirz, potym zamek Włodzimirſki, ktory był przedtym drzewiany, murem ceglanym chędogo zbudował, y wieżami obwarował, y trwał na potym Alexander Koryatowic w wierze y w przyiaźni z Krolem Kazimierzem, ale Iurgi Narymuntowic Wnuk Gedyminow, a Synowiec Olgerdow Xiążę Bełzkie nieſtrzymał wiary, a na oſtatek kuſił ſię kilo kroć mocą Krolowi Kazimierzowi y Polakom odpierać, y do Polſkich krain częſto naieżdżał z Bełza, z drugiemi Xiążęty Litewſkiemi, iako o tym będzie niżey.

Zamki na Wołyniu Polacy pobrali.

Iurgi Narymuntowic przeciw Polakom.

Tegoż czaſu roku 1367. Skarb niemały Kroleſtwu Polſkiemu zginął, bo mieſzczanie Bitomſcy gdy gwałtowną popędliwością Plebana ſwego, Piotra y Mikołaia Kaznodzieię utopili, wnet na nich pomſta Boża przyſzła, iż ſrebro y ołow, ktore kruſzce przedtym w gorach Bitomſkich hoynie kopano, zaraz zginęły y przepadły, o czym Długoſz y Miechowius lib. 4. fol. 246. cap. 28. Kromer lib 12. Herbortus & *eodem* cap. 10 lib. 10. &c.

Kruſiec ſrebrny zginął w Bitomiu.

Tegoż roku Winryk Miſtrz Pruſki zebrawſzy woyſko niemałe z własnego Rycerſtwa Prukiego, dał ie pod ſprawę Henrykowi Schindekopowi Marſzałkowi Pruſkiemu wielkiemu, ktory wtargnąwſzy do Litewſkich ziem, prętkimi zagony pięć Powiatow okrutnie zwoiował, burząc y plundruiąc co mu ſię nawineło aż do Kowna, ośmſet więźniow, y koni, także bydła rozmaitego trzody y ſtada do Prus wywiodł.

Litwę Niemcy burzą.

A iż ſię Litwa domniemała te ſzkody podiąć od Krzyżakow z porady Biſkupa Płockiego, zarazem Kieyſtut Xiążę Zmudzkie roku 1368 żebrawſzy ſię z Boiary Trockiemi Grodzieńſkiemi, Suraſkiemi y Branſkiemi, ciągnął do Mazowſza, Zamek y Miaſto Połtoſk, Biſkupa Płockiego obegnał, a iż Miaſto było nie obronne, ſnadnie ie Litwa wybrawſzy ſpaliła, zamku potym uſilnie dobywali, z ktorego gdy ſię mężnie bro-

Litwa Mazowſze woiuie.

niła Slachta Mażowiecka, y Mieszczanie Połtowscy, wnet Litwa z ostatkow spalonego miasta drzewo bierząc, obmiotali zamek y przekopy w około, szancuiąc się podmiotami, potym gdy one stogi drew zapalili pod murami y w przekopach, a wiatr po temu wiał na zamek, poczęły się mury od ognia padać y walić, a na ostatek y ludzie się w zamku skwarzyli, tak iż większa cześć zgorzała z zamkiem wespołek, a ktorzy z ognia uciekli, iednych Litwa posiekła, drugich powiązali, potym rozpuściwszy zagony y po okolicznych włościach bez odporu łupow y korzyści wielkich dostali, ktore z rotami więźniow, trzod y stad wszelakiego dobytku pędząc wcale do Litwy ubiegli.

Połtowsk spalon

Roku zaś 1369 Winrikus Mistrz Pruski ciągnąc z woyskiem do Litwy, kazał zarazem Niemnem w gorę prowadzić wapno, y cegłę w sztukach, chcąc zamek gdzie w Litwie zbudować, a gdy przyszli Niemnem mila albo pułtory od Kowna, naleźli materyi gotowey potrzebney do muru dostatek od Litwy nad Niemnem także dla murowania zamku nowego, albo dla oprawowania Kowna zburzonego zgotowane.

Na onym tedy mieyscu, Winrykus Nistrz za razem począł zamek murować, y dokonał go za sześć miesięcy, z ścianami, z wieżami y budowaniem wewnątrz, a dał mu imię Gotteswerder, to iest wyspa Boża, a obwarowawszy go y osadziwszy mocną obroną rycerstwa Niemieckiego, sam z woyskiem ziemię Litewską wkoło y tam y sam zwoiował y wypalił na dzień świąteczny.

Potym skoro Mistrz z woyskiem Niemieckim do Prus wyciągnął, wnet Olgerd y Kieystut Xiążęta, gniewem słusznym y zapalczywością dla zbudowania onego Zamku w swoiey ziemi pobudzeni, oblegli Gotteswerder Zamek nowy z wielkim woyskiem Litewskim, a dobywaiąc go we dnie y w nocy ustawicznie całe pięć Niedziel, wzięli go mocą, gdzie większą część żołnierzow Niemieckich pobiwszy, y posiekszy, drugich do więzienia w ciemnicę wrzucili, a on Zamek z gruntu zburzyli.

Gotswerder zburzon.

Potym tegoż roku Henryk Schidekop Marszałek Pruski, z wielkim woyskiem do Litwy wciągnął, a zamek Beiery obegnał, ktorego gdy ustawicznemi y gwałtownemi szturmami dobył, przysłał do niego Xiążę Kieystut posły swoie, upominaiąc go, aby mu zamek Beiery za razem wrocił, pierwey niźliby go mocą doiskiwał, a woysko Niemieckie pomordował. Tym poselstwem zufałym Marszałek Schindekop zaiuszony, wnet tuż przed Posłami Kieystutowemi, y Zamek Beiery, y dziewięć set Litwy z nim spalił wespołek, a drugich powiązał. Przeto Xiążę Kieystut łagodniey z nim postępuiąc, prosił rokowania, w ktorym postanowili, iż więźniow z obudwu stron na odmianę sobie wypuścili, ale w ten czas Kieystut zagroził, iż też tegoż roku miał do Prus w nawiedziny przyiechać. Ktorą groźbą Winrykus Mistrz Pruski obruszony, dwakroć iedney zimy tegoż roku do Litwy z woyskiem wyprawował Henryka Marszałka, ktory za każdym razem okrutnie ogniem y mieczem lud y Powiaty Litewskie y Zmudzkie udręczył y zwoiował.

Beiery zamek spalon.

Kieystut też Xiążę roku 1370 chcąc się uiścić y spełnić obietnicę pogroszki swoiey takroczney, gdy groził Marszałkowi iż miał wzaiem

Litwę Niemcy burzą.

na

na drugi rok Prusy nawiedzić, zebrał woysko wielkie z Rusi y z Tatarow ktorych na pomoc przyzwał, także z Zmodzi y z Litwy, a tak z temi wielkiemi usami iezdnych, y rotami pieszych wespołek z Bratem Olgerdem do Pruskich ziem ciągnęli, gdzie naprzod Sambiyski Powiat rozdzieliwszy woyska na dwoie zburzyli, wybrali, y wypalili, potym do zamku Orltelzberku z woyskiem się przyszańcowali, ktorego dobywszy spalili, ztamtąd zaś do Rudowa albo Rowdyna drugiego zamku przyciągnowszy, położyli się w polu obozem y namioty rozbili, a w zagony po rożnych stronach Pruskich puścili, burząc zabieraiąc, siekąc, y paląc co się nawinęło. W tymże czasie roku 1370. Winrykus Mistrz ze wszystkiemi mocami swoiemi Pruskiemi, na ostatek z miast y od roley wszystkich ludzi do zbroie ruszywszy, k temu z wielkością rycerstwa z Rzeszy y z inszych Cudzoziemskich stron przybyłego, w Niedzielę w ktorą śpiewaią introit: iako Miechowius pisze: *Exurge quare obdormis Domine?* uderzył na woysko Litewskie. A gdy z obudwu stron srogą y okrutną bitwę stoczyli, tak iż rownym szczęściem do południa trwało, na ostatek Xiążęta Litewskie dawszy znak przez trąby, kazali obronną ręką w lasy bliskie woysku swoiemu z łupami ustępować, y tak z pola ubiegli za nie do końca zwyciężonych, a Krzyżacy plac otrzymali, wszakże Henryk Schindekop Marszałek wielki Pruski, srogi náiezdnik y burzyciel Litewski, tam został od Litwy zabity, y przy nim 25 bratow zacnych rycerzow Zakonu Krzyżackiego poległo, a Litwy tysiąc na placu zostało. Sambia gdzie Krolewiec.

O MAŁZENSTWIE KIEISTUTOWYM,

ROZDZIAŁ X.

O Małżeństwie Kieystutowym Latopiszcze Ruskie tak rzecz prowadzą: gdy powiada panował Kieystut na Trocech y na Zmudzi, usłyszał iż na Połondze [ktore miasto iest nad morzem Zmudzkim] była Panna Corka niektorego wielkiego Pana Litewskiego albo Zmudzkiego bardzo gładka imieniem Biruta, ktora była Bogom swym podług obyczaiu pogańskiego poślubiła chować czystość aż do śmierci, zkąd też sama była chwalona od ludzi prostych za Boginię, a iadąc z woyny Pruskiey Xiążę Kieystut zaiechał do niey sam, y upodobała mu się że była gładka y dosyć mądra, tamże iey prosił aby mu była za Małżonkę, gdy na to zezwolić niechciała, obmawiaiąc się iż poślubiła Bogom swoim czystość chować, aż do śmierci, Xiążę Kieystuciey zmocniwszy się wziął ią gwałtem z tego mieysca, y prowadził w wielkiey uczciwości do stolice swey na Troki nowe, a obesławszy Bracią Xiążęta uczynił wesele, y Birutę wziął sobie za żonę, z ktorą miał Witołta y inszych Synow iako o tym będzie niżey. A w Połondze nad morzem widziałem sam uroczyste gorę wyniosłą tey Biruty, ktore także y dziś świętos Birutos Zmodź y Kursowie zowią, y obchodzą ieszcze po dziś dzień iey Swięto uroczyste, tam na tym mieyscu gdzie y Kapłan Rzymski zaieżdża, y z świec y ofiar niemały pożytek biera: acz nie sądzę iako te ofiary

ry Bog przyiymuie, gdyż ta Biruta była poganką. Ale się do rzeczy wracam.

Przyciągnął potym Lupoldus Xiążę Rakuskie z woyskiem Niemieckim, z Czechy, z Węgry, z Morawcy y z Slęzakami Krzyżakom na pomoc, ktorego przybyciem Mistrz Pruski y Zakon iego posileni, rozdzieliwszy woyska na czworo do Zmudzi wciągnęli, y wszystkie prawie krainy wypalili, a pobiwszy starych ludzi y małe dziatki, wyrostkow y tych co się do robot godzili w wielkiey liczbie związanych do Prus wywiedli.

Zmudź zburzona.

A Kieystut Xiążę Zmudzkie goniąc się za Mistrzem y woyskiem iego z łupem nazad wyciągaiącym, zamku Gozenlanken w Prusiech dobył, a wybrawszy go spalił, y Powiat wszystek okoliczny ogniem y mieczem wypustoszył y zburzył, także ludzi Niemieckich bardzo wiele oboiego pogłowia wzaiem drugich nawiązawszy z łupami y z połonem spiesznó do Litwy odciągnął. A skoro Kieystut z Prus do Litwy się wrocił, wnet Komendator z Insterborku Wigandus Belderseim do Litwy z woyskiem wtargnął gdzie sioła iesz cze przedtym nigdy nie woiowane wybrał, y wypalił, a nabrawszy więźniow y łupow do Insterborku odciągnął.

Kieystut Prusy burzył.

Litwa Niemcy woinią.

Tegoż roku 1370. Kazimierz Krol Polski wyiechawszy na łow w dzień Swięty Narodzenia Panny Maryi [iak Kromer lib. 12. pisze, á Wapowski y Bielski kładą iż nazaiutrz] Mesiąca Septembra 9. dnia padł z koniem y stłukł sobie goleń lewą, gdy Ielenia w lás zapálczywie gonił do Sendomirza na wozie przywiezion, a potym gdy wpadł w Febrę, do Krakowa był odprowadzon, tamże potym uczyniwszy testament porządnie, y przyiąwszy Sakrament Pański, umarł dnia 5 Nowembra, pochowan na Zamku w Kościele Swiętego Stanisława, w Grobie marmurowym, na ktorym y dziś widziemy wyobrażenie iego. Krolował lat 37. a żył 60. lat zupełna.

Kazimierz Krol Polski umarł.

O BURZENIU POLSKI PRZEZ LITWĘ, WZIĘCIU Y wroceniu Drzewa Krzyża Swiętego od nich, y o Ludowiku Krolu Węgierskim y Polskim.

ROZDZIAŁ XI.

DO WIELMOZNEGO PANA, PANA MIKOŁAIA BIELEWICA STANKIEWICA, PODKOMORZEGO Ziemskiego Ziemie Zmudzkiey.

Roku 1370. Xiążęta Litewskie Kieystut z Lubartem, y z inszemi Braty usłyszawszy o śmierci Kazimierza Krola Polskiego, ciągnęli z woyskiem na Wołyń, y oblegli Zamek Włodzimirz pod Polaki, ktorego gdy nie mogli za pierwszym szturmem dobyć, nie szturmowali więcey iedno leżeli wokoło blankow.

A był w ten czas Starostą y Rotmistrzem na Zamku Włodzimirskim nieiaki Piotras Turski z Ziemie Łęczyckiey, ten acz mogł dłuższe

oblężenie

oblężenie wytrzymać, bo żywności było w zamku dosyć, a gwałtu żadnego ieszcze nie było, wszakże gdy Xiąże Alexander Koryatowic Synowiec Olgerdow, Lubartow, y Kieystutow [dał Wołyńską ziemię, wydarszy ią Lubartowi iego Stryiowi] od Krakowa odiachał, bo z Polaki dobrze mieszkał, Piotras Turski niespodziewaiąc się pomocy z Polski, groźbami Litewskiemi ustraszony, zamek drzewiany stary, ktory miał w swey obronie wymowiwszy sobie wolne wyiechanie z maiętnością własną, podał dobrowolnie. A Xiąże Lubart osadził mocno Rycerstwem swoim Litewskim y Ruskim Włodzimirski Zamek, bo to był własny iego udział, y ktemu ieszcze posag po żonie Xiężnie Włodzimirskiey, a nowy zamek murowany, ktory Kazimierz Krol Polski dwie lecie całe wielkim kosztem naiąwszy murarzow, ozdobnie był z paloney cegły wystawił, a tylko go trochę nie dokończył, wszystek z fundamentow aż do gruntu Xiąże Lubart rozwalił, zburzył y z ziemią zrownał. A potym Olgerd wielki Xiądz Litewski y Kieystut Zmudzki, Trocki y Podlaski, y Lubart Wołyński, prosto od Włodzimirza z gotowym woyskiem Litewskim y Ruskim, ciągnęli do Polski, a przeszedłszy Lubelską ziemię, y zwoiowawszy w niey wszystkie włości, wtargnęli do Sendomirskiey ziemie, ktorą także zburzyli y splundrowali, aż do Łysey Gory, na ktorey iest Kościoł sławny z bogatym Klasztorem, tam między inszemi łupami, gdy Klasztor y Kościoł bardzo bogaty wybrali, wzięli też sztukę Drzewa Krzyża Swiętego na ktorym Pan Chrystus wisiał w złoto chędogo oprawioną, a gdy iuż z łupami y z wielkością więzniow do Litwy się wracali, wnet skoro na granice Polskie przyszli, ktore Litwę od Polski dzieliły, stał się cud dziwny y pamięci godny: Abowiem woz on na ktorym Drzewo Krzyża Swiętego z inszemi łupami wieziono, zarazem stanął, iakoby go wrył w ziemię, iż żadnym sposobem ani przyprzężeniem kilkunaście cugow koni, y iarzm wołow, ani żadną pomocą wielkości ludzi niemogł bydź z mieysca ruszony, y owszem ieszcze nad to każde bydle, konie, woły, także ludzie ktorzy się kolwiek onego woza dotknęli, wszyscy za razem na ziemię padali y umierali. Przeto Xiążęta Litewskie zdumiawszy się y przelększy z tego nowego a dziwnego przypadku, pytali, iako Cromerus pisze, iednego Rusina, a Miechowius fol. 248. lib. 4. cap. 29. kładzie, iż Kapłana swoiego ktorego zowie Flamen, albo wieszczka Litewskiego pytali, coby za przyczyna była tego dziwnego cudu, y oney plagi na swoich ludzi umieraiących dopuszczoney, a gdy im powiedział on wieszczek pogański albo Ruski Kapłan, iż żadnym sposobem woz się z tego mieysca nie ruszy, ani plaga na was morowa ustanie, aż pierwey Drzewo Krzyża Swiętego na pierwsze swoie mieysce odeślecie. Zarazem tedy Xiążęta Litewskie Slachcica iednego Polskiego poimanego Chorabałę przezwiskiem z więzienia wolno wypuścili, albo Korabołę, y odesłali przezeń onę sztukę Krzyża Swiętego z złotą oprawą do Klasztora Łysogorskiego na pierwsze mieysce, a sami z inszemi łupami y więźniami do Litwy uszli.

Turski zamek podał.

Włodzimirz Litwa odięła.

Litwa Polskę burzy w Interregnum.

Cud w woysku Litewskim Drzewa Krzyża S.

Semowit też Xiąże Mazowieckie za razem skoro usłyszał o śmierci Kazimierza Krola Polskiego, pobrał zamki, ktore był Kazimierz spad-

Xiąże Mazowieckie Polskę oszarpał.

kiem do Polſki przyłączył, iako Płocko, Rawę, Wyſzegrod, Goſtymin y Sochaczow.

Haſſo także Huchtenhain Syn Haſſonow von Wedel Staroſta Otona Margrabie Brandeburſkiego, Santok wziął Zamek przez podanie przymuſzone, aczkolwiek go doſyć mężnie bronił Sandywoy Sieſzyńſki.

Bez Krola zle.

Tak Polacy w krotkim czaſie bez Krola będąc ze trzech ſtron, naywięcey od Litwy uciśnieni, wyprawili Poſſy Floryana Biſkupa Krakowſkiego, y Iana Strzelca Kanclerza Koronnego do Ludwika Krola Węgierſkiego, proſząc go aby za razem na Kroleſtwo Polſkie od Kazimierza Wuia ieſzcze za żywota naznaczonego przyiachał, a bytnością oſoby ſwoiey niebeſpieczności Kroleſtwa Polſkiego ze wſzyſtkich ſtron wiſzące uſpokoił. A gdy ſię długo Ludwik z tego wymawiał, mowiąc, iż niepożyteczno dwiema trzodom albo ſtadom mieć iednego paſterza, tak dwie rzeczy poſpolite, iedna bez drugiey ſzkody albo bez utraty obudwu, od iednego trudno mogą bydź rządzone y ſprawowane, na oſtatek prożbami zwyciężony przyzwolił y przyiachał naprzod do Sądecza, a ztamtąd od Panow Litewſkich do Krakowa przyprowadzon, tamże koronowan od Iaroſława Arcybiſkupa Gnieznieńſkiego na zamku w Kościele Swiętego Staniſława. A tak począwſzy od Lecha pierwſzego Xiążęcia y fundatora Narodu Polſkiego, aż do tego Kazimierza Łokietkowica wtorego śmierci, ſnaść przez dziewięć ſet lat albo więcey zawżdy Polſka miała Xiążęta y Krola z ſwoiego właſnego Polſkiego Narodu, okrom iednego Wacława Czeſkiego Krola, ktory też był przed Łokietkiem nie długo na Kroleſtwie Polſkim. Ale ten Kazimierz wtory, gdy bez potomſtwa męſkiego umarł, ſkończył ſukceſſyą albo naśledniſtwo Krolow Polſkich z narodu Polſkiego od Lecha. Bo od Ludwika Węgrzyna y od Iagełła Olgerdowicza Litwina zięcia iego, poſtronni ieſzcze w Polſzcze panuią, ktorego potomſtwa ieſzcze teraz mamy Krolową Annę drugiemu Węgrzynowi Stephanowi Siedmigrodzkiemu Woiewodzie z Kroleſtwem Polſkim oddaną, ktory tego roku ktorego tę naſzę Kronikę kończemy 1579. z Krolową Anną Prawnuczką Iagełłową Corką Zygmunta Krola Auguſta ſczczęśliwie panuie.

Ludwik Węgierſki na Kroleſtwo Polſkie.

Wielką żałość śmierci ſwoiey Kazimierz Krol w ten czas Polakom utrapionym po ſobie zoſtawił, bo Krol nowy Ludwik iako Cudzoziemiec żadnego do ſiebie Polaka niepuſzczał, a wſzyſtkie rzeczy przez tłumacze odprawował, k temu co miał krainy oderwane do Polſki przybawić, to ieſzcze za razem po koronacyi kilko powiatow od Polſki oddał Władyſławowi Xiążęciu Opolſkiemu Węgierſkiemu Woiewodzie, iako Wieluńſką ziemię y Olſztyńſką, nad to Olſzyńſki, Krzepicki, Boboliceńſki powiaty z zamkami, y Breźniceńſką ziemicę w Sieradzkim Woiewodztwie iemu darował. Potym uczyniwſzy pogrzeb Kazimierzowi Krolowi wielkim koſztem w Krakowie, iechał do wielkiey Polſki, ztamtąd zaś zmieſzkawſzy w Gnieźnie dwa dni, a w Poznaniu także, rychło do Krakowa przyiachał, a z Krakowa zarazem ſię do Węgier wrocił, Matkę ſwoię Elżbietę Polkę, Sioſtrę niebożczyka Kazimierza Krola, Gubernatorką na ſwym mieyſcu w Polſzcze zoſtawiwſzy, y

wſzyſtkę

wszystkę iey sprawę Koronną zleciwszy. Ta tedy Elżbieta stara Krolowa Węgierska, rozumem się niewiewieścim sprawuiąc, młodych y nikczemnych ludzi do rady Senatorskiey w Polszcze wybrała y podwyższyła, a godnych, poważnych, y statecznych mężow z urzędow złożyła, a na ich mieysca pochlebcow y nikczemnikow posadziła.

Corki dwie Kazimierza Krola własne dziedziczki, y Krolewny Polskie, ze wszystkiemi skarbami, ktore im był Ociec Krol Kazimierz bardzo bogate w złocie, w srebrze, w perłach, y w rozmaitych kleynotach y ubiorach zostawił, Elżbieta stara Krolowa do Węgier zasłała, a tam Ludowik, osadziwszy prawo odsądził ich od dziedzictwa y sukcessyi Krolestwa Polskiego, twierdząc to niesprawiedliwie, iż nie z własnego łoża Krolewskiego były urodzone, a w tym temu zabiegał, aby potym mężow iakich Xiążąt potężnych nie dostały, ktorzyby z niemi dziedzictwa w Krolestwie Polskim dochodzili. A tak ostateczne te dwie Krolewnie Lechowego y Piastowego potomstwa, od Ludwika Krola powinowatego swego, nietylko były z skarbow y z Krolestwa dziedzicznego złupione, ale y nie słusznie osławione. Wydane potym były w Małżeństwo, Anna za Guilhelma Grabie Cyliyskiego, a Iadwiga za Xiążę Romera Styryiskiego, Hołdownikow Węgierskich. Nad to ieszcze Krol Ludwik miasto przybawienia sławy Polakom, z namowy Matki swoiey wziął Koronę stołeczną, Sceptrum, Iabłko, Miecz, także insze ubiory y kleynoty Krolewskie a to wszystko do Węgier zawiozł, aby Polacy inszego Korola mimo iego, albo iego potomstwo sobie wybrać, y koronować niemogli. Te zaś kleynoty potym aż Iageło Krol Polski, Wielki Xiądz Litewski z Węgier odzyskał, iako o tym będzie niżey. Korona Polska złupiona od Ludwika.

O GĘSTYCH WOYNACH KIEYSTUTOWYCH, Y INszych Xiążąt Litewskich z Krzyżaki Pruskiemi y Liflandskiemi, y burzeniu okrutnym Polski przez Litwę.

ROZDZIAŁ XII.

TYch ostatecznych utarczek, naiazdek, bitew y woien Kieystutowych, y inszych Xiążąt Litewskich z Niemcy Pruskiemi y Liflandskiemi, Czytelniku miły, zebrawszy porządek z Pruskich, y z Liflandskich, z Długoszowych y Miechowiuszowych Kronik lib. 4. cap. 33. fol. 257. & cap. 34. fol. 219. & 260. &c. tum dowodnie napisał, niechcąc naymnieyszey rzeczy należącey Litwie y Zmudzi [acz mi to z wielką pracą, trudnością, nakładem y badaniem przyszło] opuścić, ponieważem się iuż na to zawiodł. A tu iakieś często burzone zamki w Litwie y w Zmudzi będą spominane, ktorych dziś nieznać ani słychać, bo dawnością czasu y częstym burzeniem, iż też k temu drzewiane były zniszczały, wszakże iesz cze y dziś bardzo wiele Horodzisz gęstych w Litwie y w Zmudzi widziemy, ktore są iawnemi tego świadkami.

Roku 1370. Kieystut Xiążę Zmudzkie, Trockie y Podlaskie, z woyskiem Litewskim na prętce zebranym wtargnął do Prus, a tam Powiat Stysteiński zburzył, wybrał y wypalił, potym z wielkością więźniow y

łupow rozmaitych prętko z Prus do Litwy wyszedł.

Winryk burzy Litwę.

Tegoż roku 1370 Winrykus Mistrz Pruski mszcząc się nad Kieystutem zburzenia Powtatu Stylsteńskiego, a rozszykowawszy woyska swoie na cztery zagony, do Litwy wciągnął, ktorą na wielu mieyscach zburzywszy, z łupami wyszedł.

Po nim zaraz Elner Comendator z Balgi w Ruskie krainy na Podlasze ciągnął, tam Drewika Zamku dobywał, ktorego gdy nie mogł wziąć, zburzywszy onę włość do Prus z plonem uszedł.

Tegoż roku Karolus czwarty Cesarz Rzymski y Krol Czeski, Syna swego Wenclawa na Cesarstwo koronował za żywota. A Zygmuntowi drugiemu Synowi dał Margrabstwo Brandeburskie, y Morawskie, ten po śmierci Oycowskiey, Brata Cesarza Wacława poimał, y wsadził do więzienia w Wiedniu roku 1378. iako o tym będzie niżey. Tegoż roku gdy wiele Rycerstwa pielgrzymskiego na pomoc Krzyżakom przyszło, Comendator z Insterborku z niemi Litwę burzył, Dersceme zamek wziął, y spalił, y wielkie łupy wywiodł do Prus.

Kieystut Prusy burzy.

Na drugi rok 1371. Kieystut Xiążę Zmodzkie, wzaiemnym sposobem do Prus wciągnąwszy, Sltylsteński zamek z włością wtory raz poburzył, a wielkość Niemcow pobiwszy łupy wielkie do Litwy wywiodł.

Potym tegoż roku Wigandus Beldelstein, y Komendator z Insterborku, z dwiema woyskami do Litwy wciągnęli, ale obadwa nic uczyniwszy nic godnego pamięci, nazad odeszli.

Potym roku Pańskiego 1373. Elner Kontor z Balgi Wolkowiską ziemię w Litwie aż do Kamieńca poburzył, a z wielkim dobytkiem y więźniami, do Balgi się wrocił.

Wolkowisk zburzony.

A Kieystut tegoż roku poście przed Wielką nocą wszystkie straży Krzyżackie na granicach Pruskich rozsadzone oszukawszy przez pustynie y lasy do Prus wciągnął, Biberstegińskie wszystkie włości ludzi siekąc y wiążąc poburzył, a dowiedziawszy się od szpiegow iż blisko było woysko Krzyżackie, do lasow z łupami uszedł, zostawiwszy chytro w w ciasnych mieyscach zasadzki po sobie, z ktorychby na Niemcow ieśliby go gonili uderzył. Dla tego Komendator Brandenburski ktory był Hetmanem woyska Rzeskiego y Pruskiego, obawiając się aby w sidła y w samołowki Litewskie nie wpadł, przestał Kieystota gonić, a tak Kieystut weale z polonem do Litwy uszedł.

Tegoż czasu roku 1373. w Polszcze utrapioney nowe się burdy poczęły, bo Władysław Biały Xiążę Gniewkowskie, powinowaty bliski Kazimierza Krola niedawno zmarłego Polskiego, będąc więcey niż czternaście lat Mnichem y Dyakonem w Klasztorze Świętego Benedykta Dywiońskim w Xięstwie Burgundyiskim, przywabiony był od niektorych wielkiey Polski Slachcicow rosterkliwych, a gdy niemogł u Papieża dyspensacyi otrzymać, wnet sam iako był niestateczny Habit zrzucił Mnichowski, a zebrawszy Ultaiow y swowolney Slachty kilko set, trzy zamki iegnego dnia w Kuiawach ubiegł y opanował, Władysławski, Gniewkowski, y Złotoryiski, a potym Sarleia, y Inowłodławia zamkow dobył. A Złotoryey Zamku nad Wisłą obronnego wtory kroć tym

Władysław Mnich w Polszcze broi.

fortelem

fortelem doſtał, ktory ſię może zgodzić na przeſtrogę Panom Rotmiſtrzom. Przełożył był na tym zamku Złotoryey Sendywoy Generał Wielkiey Polſki, Skrypińſkiego nieiakiego Szwagra ſwoiego po Sioſtrze, ſtarego człowieka, [y ktory był ſławny zwykłym podchmielaniem. Władyſław tedy Biały naprawił nań iego Rybitwy, ktorzy go upoili winem z Torunia przywiezionym, a gdy go wino y ſen, k temu żonka młoda ukołyſała y uſpiła, wnet drabi y ſtróże zamkowi, także ſłudzy iego przykładem pańſkim podweſeliwſzy ſobie poſnęli, a w tym Władyſław Mnich ſwoich z drabinami podeſławſzy, wieże, mury, blanki ubieżał, Pan Staroſta z żoną y wſzyſtka czeladź iego, także żołnierze poimani, aż potym przyiaciele ſamego tyſiącem złotych odkupili, o czym Długoſſus y Cromer lib. 13.

Zaś w Kuiawach y Wielkiey Polſzcze tenże Mnich ſtoczywſzy bitwę kilokroć z Sendywoiem z Subina Staroſtą Wielkiey Polſki, y pod Złotoryą Kazimierza Xiążę Stetyńſkie, y Dobrzyńſkie, y inſzych wiele zabiwſzy u ſzturmu, wielkie ſzkody w Polſzcze y w Kuiawach poczynił, na oſtatek porażony y zaprowadzony do Węgier. Tam Ludwikowi Krolowi Xięſtwo ſwoie dziedziczne Gniewkowſkie w Kuiawach podał za dzieſięć tyſięcy złotych, k temu wziął bogate Opactwo w Węgrzech na wychowanie, wſzakże rychło potym gdy mu ſię zprzykrzyło mieſzkać w Węgrzech, wrocił ſię do pierwſzego Klaſztora ſwoiego Dywiońſkiego do Burgundyey, y tam przyiąwſzy znowu Zakon y kapicę umarł, a pomocnicy iego w Polſzcze, iedni więzieniem, y pobraniem imion na Krola, drudzy dobrowolnym wywołaniem z ziemie byli ſkarani.

Roku 1374. Komendator z Inſtenborku z ieznym y pieſzym woyſkiem, w Zmudzi Weigowſki powiat poburzył, z łupami wielkimi do Inſterborku odſzedł. Potym ſię oburzyli na Litwę wſzyſcy pograniczni Komendatorowie, z Hetmanem ſwoim Gotfrydem de Tilia Marſzałkiem Pruſkim, a zebrawſzy ſię wielką mocą znowu Dyrſingeńſki y Weigowſki Powiaty w Zmodzi zwoiowali, z ktorych ſiedm ſet więźniow do Prus wywiedli.

Roku 1375 Krzyżacy dwa woyſka zebrawſzy, z więtſzym w ktorym byli wſzyſcy Komendatorowie, do Litwy wciągnęli, á z mnieyſzym Komendator z Ragnety do Ruſi wtargnął, tak z obudwu ſtron włości poburzywſzy, z wielkimi wzdobyczami do Prus ſię wrocili. A Xiążęta Litewſkie Olgerdus, Kieyſtut y Swerderko [muſi być Swidrygayło] z ſwoimi y pomocnymi woyſki na troie ſię rozdzieliwſzy, zaraz do Prus wtargnęli, Olgerd Welowſki powiat, Kieyſtut Kapłaheńſką ziemię, Swidrygał Inſterborſkie włości, ogniem y mieczem zagony po ſtronach roſpuściwſzy burzyli, y puſtoſzyli, Dziewięćſet Niemcow poſiekſzy, Inſterbork zamek wzięli, y ſpalili, á bez żadnego odporu z wielkimi wzdobyczami ludzi, ſkarbow y dobytkow do Litwy ſię wrocili.

Mſzcząc ſię tedy tey ſzkody Eberhardus Komendator z Ragnety z iedney ſtrony, á Teodoricus Brat zakonny z drugiey, do Litwy weſzli, ktorą wtorego dnia Mieſiąca Lipca kilko dni burzyli, á połtoraſta więźniow poimawſzy, do Prus bez odporu uſzli.

Tegoż roku 1376 Elizabeta Łokietkowna Krolowa Węgerſka ſtara, znowu na gubernacyą, Kroleſtwa Polſkiego z Węgier przyiechała

przez Sądecz do Polſki, gdzie ku niey wyiechali Panowie y Slachta Krakowſkiey y Sendomirſkiey ziemie. A gdy przyiechała do Bochniey, powiedzieli iey Polſcy Panowie, iż Xiążęta Litewſkie ze wſzyſtką mocą ſwoią gotuią ſię na woiowanie Kroleſtwa Polſkiego: A ona im z płochego rozumu niewieściego odpowiedziała aby ſię o tym namniey nieſtarali, a beſpiecznie na to ſpali, ponieważ [powiada] moy ſyn Krol Ludwik tak mocne y długie ręce ma, iż na ſamo tylko imię iego, nie iedno gruba y leśna Litwa, ale y inſze wſzyſtkie okoliczne narody drzeć y padać muſzą.

A w tym czaſie bez mieſzkania, iako Długoſz y Miechovius lib. 4. cap. 30. fol. 25 Kromer lib. 13 &c. piſzą, Litewſkie woyſka, z Ruſi, z Zmodzi, y z Litwy zebrane z Xiążętami ſwoimi z Kieyſtutem, z Jagełem, z Witołtem, z Trok, z Wilna y z Grodna do Polſki wtargnęli, Lubart też Fiedor Xiążę Wołyńſkie z Łucka y Włodymirza, y Jurgi Narymuntowic z Bełza z Wołyńcami, y z Ruſakami przez wielkie puſtynie przyſzli do Lubelſkiey ziemie, á tam złączywſzy wſzyſcy mocy ſwoie, y potym rozſzykowawſzy ſię na rożne zagony, z Lubelſkiey ziemie przez Sendomirſką ciągnąc, przyſzli aż do Sanu Rzeki na Podgorze, wtorego dnia Novembra albo Liſtopada Mieſiąca, tam wſzyſtkie krainy Polſkie miedzy Sanem y Wiſłą rzekami leżące, wſzerz y wzdłuż zwoiowali aż do Tarnowa, y za Sendomirz daleko w drugą ſtronę, á tak prętkości wielkiey w woiowaniu używali, iż bardzo wielką wielkość Ludzi y Slachty, także Bogaczow w domach beſpiecznych brali, y wiązali, á drugich niewczas uciekaiących po drogach y polach rożnych imali. Przeto wielkich łupow y ſkarbow u nieopatrznych obywatelow onych krain weſpołek z nimi ſamymi nabrali. Piotras ſynowiec Januſza Arcybiſkupa Gnieznieńſkiego, porwawſzy żonę z dzieciątkiem dopiero narodzonym, ieſzcze niechrzczonym z Baranowa ſrzodkiem nieprzyiacioł na koniu wyſkoczywſzy, ledwo przez Wiſłę z żoną y z onym dzieciątkiem uciekł. Grabina też z Tarnowa Kaſztelana Wiślickiego Grabie Michała odumarta żona, iadąc do Krolowey z wielkim pocztem koſztownie, widząc tuż Litwę za ſobą, ledwo ſię wybiegała z ręku Litewſkich, przez Wiſłę w czołnie, od ſług pilnych przeprowadzona, á wozy ſkarbne, Rydwany y Kolebki, także Konie ze wſzyſtkim ſprzętem y ſkarbami, Litwie na łup zoſtawili. Litwa potym ku Wiślicy dziewięć mil od Krakowa puścili zagony, z ktorych niektore uſy tylko ſię w kilku mil od Krakowa łupami wielkimi obciążeni wrocili. A Helzbieta Krolowa Węgierſka śmierząc y cieſząc on ſmętek y żałoſne narzekanie Ludzi dla burzenia Litewſkiego, tańce z rozmaitą muſyką, y krotofile nakładne ſprawowała, na Zamku Krakowſkim w niedzielę nazaiutrz po świętym Mikołaiu, y tańcowała w ten czas Baba ſtara ośmdzieſiąt iuż lat maiąc, kiedy było o obronie pilnie myślić trzeba.

Litwa 10. niedziel Polſkę bez odporu burzy. A Litwa też bez odporu całe dzieſięć niedziel ſobie w Polſce tańcuiąc, łupy, więźniow, ſtad, trzod, y rozmaitych dobytkow wielką wielkość do Litwy nazad przez Radomſką, y Sendomirſką ziemię pędzili, Kapłanow, ſtarych y małe dziatki co ſię do robot niegodziły y w daleką drogę uſtawały, ſiekli y mordowali, Kościoły łupili y palili, burząc

co ſię

to się im kolwiek nawinęło, y tak uszli do Litwy w całe, ale Zmodź od Krzyżakow Pruskich zwoiowaną naleźli, y sześć powiatow zburzonych.

Bowiem roku 1376 Winrykus Mistrz Pruski, słysząc iż w ten czas Litwa do Polski wtargnęła, on też upatrzywszy czas do Zmodzi z swoim Rycerstwem wciągnął, gdzie bez żadnego odporu sześć powiatow z zamkami, to iest Miedniki, Eraigołę, Arwisten, Rozein, ma być Rosieinie, Giesow y Pastow mieczem y ogniem zwoiował. Potym Kowno zamek obległ y dobywał go mocno, ale gdy u szturmu wiele zacnych Slachcicow zakonnikow stracił, niedobywszy zamku do Prus odszedł. A Marszałka z dziesięcią tysięcy zbroynego Rycerstwa burzyć Litwę wyprawił, ktory włości nad Niemnem leżące zwoiowawszy, z wielką korzyścią ludzi y dobytku do Prus się wrocił.

Tegoż roku 1376 skoro Litwa z Polski wyciągnęła, Krolowa stara Helzbieta Baba on frasunek przez dobry trunek cieszyła, na zamku w Krakowie igry rozmaite zawzdy sprawuiąc, namniey się z onego srogiego oyczyzny swoiey zburzenia nie zasmuciła, aż ią drugi w domu frasunek nowy zdybał, bo Węgrowie ktorzy byli z Krolową przyiachali, siano y owies gdy kto albo na targ albo na swoię potrzebę wiozł do miasta, zawzdy gwałtem swowolnie brali, y insze rzeczy wydzierali przekupkom na rynku Krakowskim. Tego gwałtu aby też nie cierpiał ieden Slachcic Polski Przedborz z Brzezia gdy mu siano wieziono do Krakowa, postawił sługi swoie przed domem swoim u Stradomskiey bramy. A gdy także Węgrzy iako byli zwykli one wozy z sianem brać gwałtownie poczęli, bronili im tego sludzy, aż się z obudwu stron powadzili. Krolowa to z zamku widząc, wysłała Jaśka Kmitę Starostę Krakowskiego, aby onę zwadę uśmierzył y uspokoił, á gdy iachał na koniu miedzy wielki tumult ludzi, postrzelon był od iednego Węgrzyna strzałą w szyię, aż spadł zarazem z konia y umarł. A tu dopiero przyiaciele iego zapalczywą żałością zaiuszeni, zbiegszy się y zebrawszy zewsząd, poczęli bić, siec, y mordować Węgrow, nie tylko tych ktorzy się w onym gwałcie nawinęli, ale y drugich z gospod wywłoczyli, ktorych z szat złupiwszy, y z pasow srzebrnych, iako się w on czas nosili, ani wielkiego rodu Slachcicom nie folguiąc zabijali, tak iż tego dnia sto y sześćdziesiąt Węgrow zabito, tylko ci żywo zostali, co do zamku mogli uciec. Trzy dni potym Krakowski zamek stał zawarty, od zbroynego rycerstwa Kmitow obleżony. Działo się to iak Miechovius, Długosz, Cromerus y Herbortus z niego, piszą, roku 1376 á Wapowski y Bielski 1377 co ku rzeczy, bo po roku 1376 ktorego Litwa Polskę burzyła *in Novembri & Decembri*, nastał był nowy rok 1377. Tego Kmity widzimy y dziś obraz malowany wychodząc z zamku Krakowskiego po lewey ręce do miasta idąc. Węgry pobite pochowano w iedney kaplicy w Kościele S. Francißka, ktorą y dziś Węgierską zowią. A Krolowa smutna z tego przypadku, odiachała do Węgier, dawszy na uśmierzenie żałości zabitego Oyca Piotrowi Kmicie Starostwo Łęczyckie.

Swowoleństwo Węgrow w Krakowie na co wyszło.

Kmita Starosta Krakowski zabit

160. Węgrow zabitych.

Tegoż roku 1376 po śmierci Grzegorza iedenastego Papieża, kto-

ry z Franciey z Awinium Miaſta ſtolec Papieſki, gdzie trwał przez 70 lat z wielkim upadkiem Chrześciańſkim, powtore do Rzymu przenioſł, zaczym ſię znowu zaś nowe á ſzkodliwe rozerwanie ſtało, o Papieſtwo, bo Włoſi wybrali Papieżem Urbana ſzoſtego, á ten w Rzymie mieſzkał, przy ktorym też Włoſkie, Niemieckie, Węgierſka y Polſka ziemia przeſtawała, Francuzowie zaś wybrali ſobie drugiego Papieża, ktorego Klemenſem ſiodmym nazwali, a ten mieſzkał ſtolicą w Awinium, przy ktorym Francia, Hiſzpania, y Anglia przeſtawała. A tak ci dwa Papieżowie z wielkim upadkiem wſzyſtkiego Chrześciańſtwa, ieden drugiego klął, y prześladował. Aż potym za tym rozerwaniem we dwie lecie, to ieſt Roku 1378 Jan Hus w Pradze Stolicy Czeſkiey, przeciw Odpuſtom y inſzym wyſtępkom Papieſkim iawnie począł kazać, za ktorym powodem prześladowanie Mnichow y Duchowieńſtwa w Czechach, y wnętrzne woyny uroſły. A trwał ten błąd około Stolice Papieſkiey lat trzydzieści y dziewięć, do Concilium Konſtancieńſkiego, na ktorym Roku 1414 Jan Hus y Hieronim Kaznodzieie Czeſcy ſpaleni ſą. A trzey Papieżowie Jan 23. Grzegorz y Benedykt, z Stolcow Papieſkich na ktore ſię upornie wdzierali, byli zrzuceni, á na ich mieyſce wybran Otto Kolumna, ktory był nazwan Marcin piąty, á pierſi trzey Papieżowie przerzeczeni razem będąc, ieden we Włoſzech mieſzkał w Bononiey, Jan 23 bo Rzym byli w ten czas Węgrowie opanowali, Grzegorz w Ariminie w Franciey, bo był w Awinium Pałac Papieſki zgorzał, á Benedykt w Hiſzpaniey mieſzkali, á miedzy narody rożnemi, rożno roſkazuiąc, rożne rożnice, y roſterki roſpuſtne rozſiewali.

Dwa Papieżowie razem.

Jan Hus y Hieronim ſpalon.

Trzey Papieżowie zrzuceni.

Węgrowie Rzym opanowali.

Roku zaś Pańſkiego 1377 Ludwik Krol Węgierſki y Polſki, chcąc ſię pomścić nad Litwą tak ſrogiego zburzenia Polſkiego Kroleſtwa ſwoiego, zebrawſzy woyſka Węgierſkie, y wſzyſtkiey Polſce poſpolite ruſzenie roſkazawſzy, ſam z Węgier do Polſki przez gory Sanockie proſto ku Sendomirzowi przyciągnął, gdzie też do niego Krakowſkiey y Sendomirſkiey ziemie, y inſzych powiatow Polſkich Rycerſtwo przybyło, nad tymi przełożywſzy Hetmanem Sandiwoia z Subina, poſłał ich dobywać Zamku Chełmſkiego, ktorego za krotki czas Polacy doſtali pod Ruſakami, á Ludwik ſam z Węgry do Bełza ſię ruſzył, á przy nim Krakowianie z Sendomirzany, á drudzy Polacy po wzięciu Chełmieńſkim, Grabowca, Horodła, y Sewoloſa, Zamkow Litewſkich dobywſzy, do Ludwika pod Bełzem leżącego, z Sendziwoiem Hetmanem przyciągnęli. Tam Kieyſtut Xiążę Zmodzkie uczyniwſzy ſię z nieprzyiaciela iednaczem, za gleitem Ludowikowym przyiachał do woyſka Polſkiego, y Węgierſkiego, y pogodził Krola z Jurgim Narymuntowicem Bełſkim Xiążęciem, Synowcem ſwoim, tym ſpoſobem, aby Litwa wrociwſzy więźnie z Polſki pobrane, Jurgi Xiążę aby zamek Bełſki Krolowi podał, ale Krol Kniazia Juriowymi obietnicami y łagodnymi ſłowy ubłagany będąc, nie tylko mu Bełz wrocił, ale też y Lubaczow zamek wziąwſzy od niego wierności przyſięgę przydał, nad to mu z Bocheńſkiey żupy na każdy rok ſto grzywien żołdu poſtąpił y zapiſał, á tak ſię dokonała ugoda Polakow z Litwą przez Kieyſtuta iednacza, á Chełmſka y Bełſka ziemia przy Litwie zoſtały. A do tego impo-

Wyprawa Ludwika na Litwę.

Polacy Zamkow Ruſkich dobyli.

im pomogło, iako Cromerus lib. 13 piſze, zatargnienie miedzy Węgrami y Polakami, dla ranienia w twarz Piotra Szafrańca, ktoremu za nadgrodę dał zarazem Krol Zamek Pieſkową ſkałę, z ktorey ſię dziś Szafrańcowie piſzą, á woyſka Węgierſkie, y Polſkie [obawiaiąc ſię gorszego roſterku] ktore był na Litwę zebrał, roſpuścił. Samych Toporczykow, ktorych ſą w Polſce głową Tęczyńſcy Grabiowie, było w ten czas ſiedm Chorągwi. Piſze też Bonfinus, iż dwakroć potym Xiążę Litewſkie, ktorego nie mianuie, Ruſkie ziemie pod Węgrami naieżdzało, bo Ludwik Krol chcąc Ruſkie ziemie od Polſki oderwać, á do Węgier przyłączyć, rozdał był wiele zamkow Ruſkich Panom Węgerſkim, zwłaſzcza Emerykowi Arieńſkiemu Biſkupowi, Jurgemu Zuderemu z bracią, Emerykowi Bebekowi, y Janowi Zapolemu, ktorzy ze wſzyſtką władzą imieniem Krola Ludwika, z ſtrony Kroleſtwa Węgierſkiego w Ruſkich krainach roſkazowali, o ktorą krzywdę nieznośną w ten czas Polacy zewſząd utrapieni ani ſzeptać śmieli. A Ludwik Krol zoſtawiwſzy w Polſce Gubernatorem Władyſława Xiążę Opolſkie do Węgier odiachał. Wyprawił potym Ludwik u Papieża potwierdzenie na Arcybiſkupſtwo Halickie, na Biſkupſtwo Przemyſkie, y Chełmſkie, ale Arcybiſkupi ſtolec, iako ſię zda Kromerowi, był potym przeniesion do Lwowa, á Biſkupſtwo Lwowſkie do Kamieńca Podolſkiego, tak iż w Haliczu iedno Ruſki Władyka zoſtał, z Włodymirza też do Łucka Jagełło Krol Polſki ſtolicę Biſkupią potym przenioſł, iak o tym będzie niżey.

Polacy biedni za Ludwika.

Tegoż roku 1377 Amurat tego imienia pierſzy, trzeci Krol Turecki Wnuk Otomanow, á Syn Orchanow, bardzo ſtrwożył Weneckie y Genueńſkie w Greciey państwa. A ten był przyzwan przedtym na pomoc od iednego nie właſnego Ceſarza Greckiego Katakuſena roku 1363 przeciw właſnemu dziedzicowi Ceſarſtwa Konſtantynopolſkiego Paleologowi, á przewiozſzy ſię z Aziey u Kalliopola przez Heleſpontſkie morze w nawach Genueńſkich, bardzo wiele Miaſt Greckich poſiadł miaſto pomocy, potym Bulgarſkie, Serbſkie, Boſeńſkie y Albańſkie Xiążęta ſrogo poraził, y ziemie ich pobrał, á drugie zhołdował, y Andrynopolim Miaſto wielkie w Traciey opanowawſzy, ſtolicę ſwoię w nim założył. A tak był w poſtrach Włochom, iż Papież boiąc ſię o Rzym, zewſząd pomocy ſzukał, y do Polſki przyſłał Legata Majoryceńſkiego Biſkupa, ktory roku 1376 złożywſzy Synod w Unieiowie wyłudził Podatek na Biſkupach y inſzym Duchowieńſtwie, iż Papieżowi poſtąpili, na woynę Turecką [niewidząc właſney od Litwy w domu] po dwu groſzy od każdey grzywny, nad to po Biſkupie Wratſławſkim Predyſławie, ktory był w ten czas umarł, wziął 30000 złotych czerwonych, á Papież uſtawił ſobie z tego Biſkupſtwa płacić na każdy rok po 8000. złotych czerwonych, dla tego do ſiodmego roku zwłoczył Sakrę á ſam gdy mu zaſmakowało dochody brał.

Turcy napierwey do Ziem Chrześciańſkich w Europie.

Andrinopolis wzięte.

Amurat też Krol Turecki ſtoczywſzy bitwę z Łazarzem Serbſkim Deſpotem w Miſſiey zoſtał na placu kopią przebity, wſzakże y Łazarz Deſpot tamże mężnie gardło dał, acz Chrześcianie zwycięſtwo otrzymali, y dziś ieſzczę iakom ſię ſam nasłuchał w Bulgariey pieśni o

Amurat Turecki zabity.

tey bitwie żałosne z weselem zmieszane, Bosnowie y Racowie Sławieńskim ięzykiem śpiewaią. Teraz do swoiey rzeczy Litewskiey przystępuię,

Kieystut Xiążę Zmodzkie roku 1377 ktory był więcey zwykł fortelami, y chytrością, iako Miechovius mowi, niżli mocą walczyć, szkodą pierszą w Litwie y w Zmodzi przez Krzyżaki uczynioną oburzony, woyska swoie przez Mazowieckie ziemie do Prus przeprowadził, gdzie się Litwy nigdy niespodziewano, á wszystkie krainy koło Działdowa y Nidborku dwudziestego dziewiątego dnia Septembra ogniem y mieczem zwoiował, zburzył y spustoszył, á wielkimi wzdobyczami więźniow, skarbow, y wszelkiego dobytku obciążony, do Litwy tąż drogą przyciągnął.

Pierszа wyprawa Witołtowa do Prus.

Tegoż roku mało przedtym Witołt Syn Kieystutow młodzieniec udatny, Ręką y sercem śmiały, á do woyny chciwy, pierszą wyprawą sam przez się do Prus wciągnął, o świętym Jakobie Miesiąca Lipca 26 dnia, Insterborg Zamek y Włości iego poburzył, á rospuściwszy zagony aż do Tainowa wszerz y wzdłuż srogo spustoszył, złupił y zwoiował, á zaiuszywszy się y zaprawiwszy wielkimi łupami obciążony, bez utraty swego woyska z zwycięstwem do oyca się wrocił.

Winrikus Mistrz Pruski chcąc tych szkod powetować z wielkim woyskiem swych Krzyżakow, w Ruskie krainy na Podlasie ciągnął, á pod Bielskiem kilko dni leżał. Ale niedobywszy Zamku, burząc y paląc, aż do Kamieńca ciągnął, z tamtąd w Litewską, y w Zmodzką ziemię zagony rospuścił, ktore srogo spustoszywszy, gdy iuż z łupem wyciągał, Litawowie samołowki tam gdzie miał ciągnąć chytro zastawili, las wielki na wielu mieyscach spodcinali, doły po drogach pokopawszy, á darnem y liściem nakrywszy, gdzie część wielką y przednieyszego woyska Niemieckiego pobili, w ktorym bardzo wiele wodzow zacnych poległo. A drudzy też po lesiech łupy porzucaiąc, uciekali, drudzy mocą obronieni uszli.

Niemcy poraženi.

Tegoż roku Olgerd y Kieystut z wielkim woyskiem na troie rozdzielonym do Prus wtargnęli, á zburzywszy, spustoszywszy, y wpopioł obrociwszy, Wielowski y Insterborski powiaty paląc, siekąc, y plundruiąc, do Salewa zamku Kanonikow Krolewieckich zagony rospuszczali, á wszytkę Salowską ziemię ogniem y mieczem zniszczywszy przez Insterborskie włości zburzone z wielkimi stadami więźniow, łupow y dobytkow do Litwy się wrocili.

Litwa Prusy zburzyła.

Potym Komendator z Ragnety y drugi z Balgi, y Brat zakonny Kune Hadenstein, każdy swoim osobnym woyskiem ze trzech stron Litwę iako ktory nadaley mogł burzyli, á z więźniami do Prus odeszli.

Niemcy Litwę burzą.

Tegoż Roku sam Mistrz Winrykus, zebrawszy wielkie woyska z pomocą Xiążąt Rzeskich, y Zakonu swoiego do Litwy ciągnął, gdzie dwa zamki Bartemcurk y Demrin na granicy Zmodzkiey zbudował, á niż ich dokonał, wyprawił Marszałka Gotfryda z Lindy z wybranym woyskiem, ktory Litwę zburzywszy, więźniow wielkość wywiodł.

A nieprzestawszy na tey wyprawie Mistrz Winrikus gdy mu przyszli na pomoc Rakuszanie, do Zmodzi ciągnął, gdzie dwa powiaty Kałtana-

tanareńſki, y Wedulſki przez dni dzieśięć burząc wielkie łupy do Prus wywiodł.

Potym Roku 1378 Marſzałek Pruſki Gotfridus z Lindy maiąc dwanaście tyśięcy woyſka przebranego, wtargnął do Litwy, ktorą aż do Trok y do Wilna burzył, ktorego mocą Kieyſtut ſtrwożony, udał ſię w rokowanie, y otrzymał to iż Marſzałek daley nieburząc, na łupach na ten czas wziętych przeſtawſzy nazad ſię wrocił.

Po nim zaraz Komendator z Ragnety Brat Kune de Hattenſtein z nowym woyſkiem w dzień S. Jana Krzciciela do Zmodzi y do Litwy wciągnąwſzy, poburzył Labiowſkie Prewańſkie, Arwiſkie Paſteryńſkie, Eraigolſkie, Parnareiſkie powiaty, a z wielkością łupow do Ragnety wyciągnął.

A gdy Krzyżakom z Niemiec nowe pomocy z świeżym rycerſtwem na pomoc przybyły, zaraz Gotfridus de Linda Marſzałek Pruſki, trzecią wyprawą na Litwę ſię oburzył, maiąc w ſwoim woyſku wſzyſtkie Komendatory. A tak za pięć noclegow cokolwiek ſię trafiło mieczem y ogniem pſuiąc do Wilna przyciągnął. Tam Xiążę Kieyſtut, ktory na ten czas w Wilnie mieſzkał, wziąwſzy przymierze z Niemcy na ieden dzień, proſił, aby ſię wſtrzymali od palenia Miaſta Wileńſkiego, co acz mu Marſzałek Pruſki przyobiecał, wżdy Niemcy połowicę Miaſta ſpalili, á drugiey połowice Mieſzczanie ledwo obronili, á ſkoro dzienne przymierze wyſzło, poczęli Niemcy dobywać Zamkow Wileńſkich, ale obaczywſzy Marſzałek iż ich niemogł doſtać, bo ſię Litwa mężnie broniła, przeſtawſzy od oblężenia, z woyſkiem do Prus odciągnął.

A wten czas Witołt Kieyſtutow Syn z piąciąſet Litewſkich Kozakow, Niemieckie woyſko uprzedzaiąc, żywność zapaśną ktorą byli Krzyżacy w leśiech y w puſtyniach na ſwoie zwracanie zoſtawili y zachowali, ubiegł y pobrał, á oſtatek popſował, tak iż Niemcy gdy na one mieyſca przyſzli nienalazſzy żywności, przez ſześć dni głod ſrogi cierpieli, tak iż ich wiele uſtawaiących na drogach pomarło, á Litwa ich z Witołtem uſtawicznie z kątow y w ciaſnych mieyſcach trapili. Fortel Witołtow na Niemcy.

Tegoż roku Karolus czwarty Ceſarz y Krol Czeſki mieśiąca Novembra 29 dnia umarł, w Pradze pochowan, á na iego mieyſce ſyn Wacław Ceſarſtwem y Kroleſtwem Czeſkim rządził roku 1378 ktorego też czaſu Jan Hus u Czechow w Pradze począł kazać. Tegoż roku czego ſię nie godzi zamilczeć, ſtrzelbę ogromną y ſtraſzliwą, ktorą działem poſpolicie zowiemy, ku zatraceniu wiela godnych ludzi, ieden Niemiec u Wenetow wymyślił, z śpiże albo z miedzi ulaną, ale Ruśnice przedtym także Niemcy wynaleźli, ktorą ſtrzelbą iako ſię wyżey powiedziało, Gedymin Wielki Xiądz Litewſki Ociec Olgerdow, y Kieyſtutow, Dziad Jagełow, y Witołtow był naprzod zabity. Aczkolwiek *Cornelius Agrippa in libro de vanitate ſcientiarum*, także Volateranus y inſi tego chcą dowodzić, iż ſtrzelba Ruśniczna ogniſta z dawnych wiekow była w używaniu, co ſię y z tych wierſzow Wirgiliuſzowych pokazuie, gdzie mowi: Działa wynalezione.

Vidi & crudeleis dantem Salmonea pœnas
Dum flatus Jovis & ſonitus imitatur olympi, &c.

Semowit zaś Xiążę Mazowieckie Syn Troydenow roku 1381 umarł, zostawiwszy trzech Synow Janusza, ktory miał za udział Warszawę, Semowita ktory miał Płocko, á Henryka ktory był Proboszczem Łęczyckim został, á potym Płockim Proboszczem y Biskupem będąc, ożenił się z Siostrą Witołtową Ring...ą ...o o tym będzie niżey.

Tegoż roku Winryk albo Henryk Kniprodensis Mistrz Pruski, wielki y ze wszystkich Krzyżakow naokrutnieyszy naiezdca y burzyciel Litewski y Zmodzki umarł w Malborku, á na iego mieyſce wybran iest dwudziestym Mistrzem Konrad Zolner, od Wencława Cesarza, á od Urbana szostego Papieża potwierdzony.

Olgerd umarł. Tegoż też roku 1381 według Miechowiusza, Olgerd Gedyminowic Xiądz Litewski, w zeszłey starości tak częstym á srogim y gwałtownym Pruskim naiazdom mężnie odpieraiąc żywot z śmiercią przefrymarczył, ktory z Annibalem Kartagińskim, z Scypionem, y Dentatem Rzymskimi, Sirophanesem Egiptskim, z Pirusem Epirotskim, Jugurtą y Jubą Maurytańskim, y z onymi Trojańskimi, Greckimi, Tebańskimi, Lacedemońskimi, Xiążęty y Krolami sławnymi w męstwie y w dzielności porownał. A aczkolwiek był Pogańskim Monarchą, y Chrześcianow częstymi woynami trapił, wszakże w tey mierze miasto winy, y przygany wieczney sławy Koronę miedzy onymi Rycerzami, ktorych dla dzielności przeważnych, Heroes zwano, otrzymał.

Ponieważ uprzeymość bronienia oyczyzny y prawa woienne mało należą do wiary, á ktory narod w iakim się nabożeństwie od przodkow podanym urodzi, tego do gardła rad więc strzeże: A Olgerd też tym sposobem zaraz y rozszerzenia państwa y chwały Bałwanow oycowskich, iako oyczyzna y pospolita rzecz w on czas potrzebowała chętliwie bronił.

Jageła Syna ktorego ze wszystkich nawięcey miłował, na Wielkie Litewskie Xięstwo po śmierci swey naznaczył, Kieystut też Xiążę Zmodzkie dzielne, acz był mogł Xięstwo zaraz po Olgerdzie opanować, ale w tym pilnuiąc ślubu swego y miłości Braterskiey. Jagełowi Synowcowi Stolca Oycowskiego postąpił, acz mu się to źle potym zapłaciło, iako o tym niżey obaczysz.

O OLGERDOWYCH Y KIEYSTUTOWYCH SYNACH y ich udziałach.

ROZDZIAŁ XIII.

OLgerd ieszcze za żywota Oyca swoiego Gedymina, poiął był pierszą żonę Ulianę Corkę Xiążęcia Witebskiego iedynaczkę, po ktorey y Witebska dostał, á z tą miał sześciu synow w wiarę Ruską albo Grecką pochrzczonych, pierszy y starszy był nazwan Włodymirzem, ktory miał Kijowskie Xięstwo za udział, ten zaś spłodził Alexandra po Rusku Olelka Syna, ktorySłucko założył, y Oświeconych Xiążąt Słuckich Narody y Familią sławną Olelkowicow rozmnożył, wtory Iwan Zedziewit ktory miał ziemię Podolską, trzeci Kniaź Siemion Lingwieniey,

niey, ten miał udział na Mściſławiu, czwarty Wigunt Andrzey udział iego był Trupſczek, á ten był potym Połocka dobył y Lukomla, z pomocą Krzyżakow Pruſkich, gdy Jageło do Krakowa na koronacią uiachał. Potym był od Witolta porażony y poimany, á do Chęcin na więzienie poſłany, gdzie [illegible] ſiedział, iak o tym będzie niżey. Piąty Konſtantyn, udział iego Czerniehow Siewierſki, y Czartoryſk, z ktorego Xiążęta Czartoryſkie, ſzoſty Fiedor Sanguſzko, z ktorego narod Xiążąt Koſerſkich, y Kowelſkich Sanguſzkow. Czartoryſkich Domu początek

A gdy umarła Kniehini Uliana, poiął Olgerd u Xiążęcia Twierſkiego drugą żonę Marią imieniem, z ktorą miał naprzod Jagieła, ktory był potym przechrzczon Władyſławem zoſtawſzy Krolem Polſkim, drugiego Skirgayła, ktory Kazimierzem, trzeciego Swidrygała, ktory Boleſławem, czwartego Korybuta, ktory Dimitrem na Chrzcie nazwany, z ktorego Xiążąt Zbaraſkich, y Wiśniewieckich narod idzie, piątego Dimitra, z ktorego ſławne y mężne Xiążęta Koreckie. Szoſtego Wiguntá, ktory był ochrzczon w Ruſką wiarę pierwey, y nazwan Waſilem, á potym Alexandrem, gdy ſię w Rzymſką wiarę przechrzcił, był mianowan, ten też miał udział na niektorych zamkach Siewierſkich, á w Litwie ku temu Kiernow trzymał. A potym Jageło zoſtawſzy Krolem Polſkim tegoż Wigunta albo Alexandra mimo inſze braty, iż był w Rycerſkich y wſzelkich ſprawach poſtronnych dzielny, miłował go, y dał mu był Bydgoſzczą, y Inowłodſław w dzierżawę, y inſze dochody w Polſzce. Ale potym otruty z naprawy Witołtowey, iako o tym z pewnych dowodow niżey obaczyſz.

Cromerus lib 14 y Bielſki w kſięgach 5. o Polſkim Kroleſtwie, tylko iednę Ruſkę Xiążęcia Twierſkiego Corkę Olgerdowne być żonę kładą, z ktorą ſamą miał powiadaią tych dwanaście Synow, Jageła, Skirgeła, Swidrygeła, Boryſa, Korybuta, Wigunda, Korygela, Narymunta, Langwina, Lubarta, Andrzeia, y Butawa. Alem ia tego z Latopiſzcow Ruſkich y Litewſkich ſtarych doſzedł, zgadzaiąc ich piętnaście dla wybadania prawdy iż miał dwie żenie Olgerd á obiedwie Ruſce, pierſzą Xiężnę Witebſką Ulianę, z ktorą miał wyżey mianowanych ſynow, y ktorey ia obraz tymi oczyma widział po ſtaroświecku roku 1573. malowany weſpołek z Olgerdem mężem na zamku Witebſkim wyſznym w Cerkiewce ſtaroświeckiey drzewianey na podmurzu, ktory zamek y wieżę ta ſama Xiężna zmurowała w niebytności Olgerdowey, gdy ſię bawił Pruſką woyną, także ow Pałac od niznego ktory dziś złamano, tylko go ściana iedna gwałtowna ze wſchodami ſtoi. Też ſam Kromerus na teyże karcie wyżey tego poświadczaiąc piſze, *Obvenerat etiam Olgerdo in Ruſſia Witebſcenſis Dominatus cum unicam ducis eius orae filiam uxorem accepiſſet &c.*

Toż też ſam przeciw ſobie Bielſki wſpominaiąc krotko narod Jagełow piſze, iż ſię Olgerdowi doſtało Krewo: ale po żenie wziął Witebſk, &c. Tegoż y Miechovius lib. 4 cap. 36. fol. 265. poświadcza, *Olgerdo [obvenit] Creva cui Dux Ruſſiæ de Vitebſko unica, quam reliquerat filia, in matrimonium tradita, Ducatus quoq; ſui ſucceſſionem tradiderat &c.* Ale ta rzecz iż ieſt przez ſię ſama iaśnie dowodna, tak długiey zabawki nie-

potrzebuie, tylkom to przytoczył potwierdzaiąc prawdę Latopiſzcow Ruſkich, á dla okazania iſtotney prawdy.

Synowie y corki Kieyſtutowe.

Kieyſtut zaś z iedney żony Biruty Zmodki Połongańſkiey, miał ſześci Synow Witołta, Patryka, Totiwiła, Sigisda albo Sigmunta, y Woidata, y dwie Corce, Ryngalę ktora była dana w małżeńſtwo Xiążęciu Mazowieckiemu okrutnemu, drugą Danutę albo Annę, ktorą był poiął Janus Xiążę Mazowieckie, y do ktorey ono był przyſzedł Ociec Kieyſtut uciekaiąc z Malborku. y Witołt Brat także z Krewſkiego więzienia. Patryk miał udział, Brańſko, Żuraſz, y Stramelę. A ten wykonawſzy wielkie woyny z Krzyżakami Pruſkimi, zabit ieſt od Tatarow roku 1398. Woydat od Krzyżakow gdy wzięli Kowno z trzydzieścią Panow poimany, Totiwił gdy z bratem Witołtem zamku wyżnego Wileńſkiego dobywał, z Działa ieſt zabity, o czym Cro: lib. 15. A Zygmunt maiąc pierwey w Starodubiu udział, potym zoſtawſzy w X. Litewſkim, w Trokach zarzezany.

A iako Olgerd y Kieyſtut zawzdy ſię ſzczerze y uprzeymie aż do śmierci mimo inſzych Bratow miłowali, tak też y Synowie ich Jagełło z Witołtem, acźkolwiek ſrzodek ich miłości był rozerwany, wſzakże początek ich braterſtwa ſkutkiem był potwierdzony. Olgerd Jagełła nad inſze Syny miłował, y naznaczył go za przyzwoleniem Brata Kieyſtuta po śmierci ſwoiey na Wielkie Xięſtwo Litewſkie. Kieyſtut ſię także w Witołcie imo inſzych Synow kochał, iż iego obyczaiow iako właſny Ociec naśladował, k temu Oyca twarzą, poſtawą, rycerſką dzielnością, chybkością, w ſercu y w ręku śmiałością [iak go Miechovius na kilku mieyſcach maluie] właśnie w ſobie za życzliwością natury łaſkawey wyraził &c, A tu niechay będzie Czytelniku miły Xiąg dokończenie.



MACIEIA



MACIEIA STRIJKOWSKIEGO

K. Z. KRONIKI LITEWSKIEY

KSIĘGI TRZYNASTE,

ROZDZIAŁ I.

O JAGIELE OLGERDOWICU WIELKIM XIĘDZU Litewſkim, Krewſkim, Witebſkim, &c. Roku 1381.

DO WIELMOZNEGO PANA, PANA MIKOŁAIA SAPIEHY, Woiewody Minskiego, &c.



Kieyſtut Xiążę Zmodzkie, Trockie, Grodzieńſkie, y Podlaſkie, odprawiwſzy zwykłym obyczaiem oyczyſtym na zgliſkach Wileńſkich pogrzeb Olgerdowi Bratu, zarazem przy bytności wſzyſtkich inſzych Xiążąt Litewſkich, Bratow, Synowcow, y Synow ſwoich, y przy zgromadzeniu wielkości Panow y Boiarow Litewſkich, Zmodzkich, y Ruſkich, Jagełła Syna Olgerdowego, Synowca ſwoiego na Wielkie Xięſtwo Litewſkie y Ruſkie podniosł, y zwykłymi Ceremoniami w czapkę y w ſzaty Xiążęce z mieczem ubranego na ſtolicę Wileńſką poſadził. Tamże mu ſam naprzod z Synami ſwoimi y z inſzymi Xiążęty y z Boiary przyſięgę poddaństwa oddał, co wſzyſtko czynił Kieyſtut z ſzczerey miłości, y wierney uprzeymości, ktorą ſtale chował ku Olgerdowi Bratu y po śmierci iego, iż mogąc w ten czas zarazem wſzyſtko wielkie Xięſtwo Litewſkie, Ruſkie y Zmodzkie opanować, ponieważ iż miał wſzyſtko w mocy, iednak rzadko w Kronikach ſłychaney ſzczerości ſwoiey doſyć czyniąc, zaniedbawſzy ſiebie ſamego y Synow własnych ſwoich, tey uczciwości y zwierzchnego przełożeńſtwa na tak wielkim pańſtwie Litewſkim Jagełowi Synowcowi życzył, y taką mu ſtaruſzek on, niezwyciężony Krzyżakow Pruſkich burzyciel, y naiezdnik, cześć wyrządzał, iż zawzdy do iego rady, y do ſtolice, iako ieden Xiążątek ſek-

kich uczaſzczał, y wſzyſtkę miłość nie inaczey iako ku Oycu iego Olgerdowi Bratu ſwoiemu zmarłemu, iemu okazował, ale mu ſię ta ſzczerość wiary y miłości nie foremnie zapłaciła, tym obyczaiem.

Był u Iagełą w wielkiey łaſce nieiaki Woydyło, człowiek chłopſkiego proſtego narodu chytry y dochcipny. Ten będąc naprzód u Olgerda Oyca Jagełowego piekarzem, á według Bielſkiego piwnicznym, [ktory podobno *inter piſtrinam & pincernam* diferentiey nie rozumiał] tak ſię pilnością porządkiem y dochcipną w każdym poſtępku ſprawą Xiążęciu zalecił y upodobał, iż z Piekarza Komornikiem, potym Podczaſzym zoſtał, na oſtatek wſzyſtkich taiemnych rad y ſpraw ſwoich, uczynił go Olgerd wiernikiem y nawyżſzym Sekretarzem, w ktorey łaſce nad inſzych Panow był zacnieyſzym aż do śmierci Olgerdowey. Ale y Jagelo zoſtawſzy Wielkim Xiędzem Litewſkim za życzliwością Kieyſtuta Stryia, namniey go władce oycowſkiey y przyiaźni nieupośledził, y owſzem nad to niedołożywſzy ſię Stryia Kieyſtuta y dobrodzieia ſwoiego, dał w Małżeńſtwo Woidyłowi Sioſtrę ſwoię rodzoną Xiężnę Marią, y Lidę zamek w poſagu ze wſzyſtką przyległością. Ktore ſtadło nie według godności złączone, bardzo Kieyſtuta obruſzyło, co gdy obaczył Woidyło, obawiaiąc ſię aby dla powazności Kieyſtutowey w iaką zelżywość y poniżenie albo niebeſpieczność zdrowia nie przyſzedł, począł Kieyſtuta przed Jagełem oſkarżać, rozmaite potwarzy wymyślaiąc, y przywiodł do tego poradą ſwoią y częſtą namową Jagełą Xiążę młode, iż ſię potaiemnie z Miſtrzem y z Krzyżakami Pruſkimi zprzymierzył, zprzyſiągł y ſpiſał na Kieyſtuta, ale Pan Bog ktory zdrady y kopania chytrych dołow pod bliźnim nie lubi, zarazem te wierutne poſtępki, y ſamołowki Woydyłowe y Jagełowe obiawił, bo Auguſtyn [á Miechovius piſze Sundſtein] Kontor Oſtrodomſki, ktory był zoſtał kumem Kieyſtutowi, gdy Corkę iego Danutę albo Annę ochrzcił wydaną w małżeńſtwo za Januſza Xiążę Mazowieckie, przeſtrzegł w tym Kieyſtuta, iż ſię Jagełą na iego gardło zprzymierzył z Krzyżakami Pruſkimi y Liflandſkimi, przez traktaty Woydyłowe, przeto mu radził aby ſię miał na oſtrożności z Synami y z Zamkami ſwoimi.

Zdradne rady Woydyłowe wydane.

Uſłyſzawſzy to Kieyſtut poſłał po Syna Witołta do Grodna, ktory także właśnie z Jagełem ſię miłował, iako przedtym Kieyſtut z Olgerdem, iżby prawie parę Oreſteſow y Piladeſow, y Jonatę z Dawidem, y iedno chcenie y niechcenie, przyiaciela y nieprzyiaciela, iako miedzy Oycami, tak miedzy Synami mogł obaczyć. Gdy tedy przyiachał Witołt do Trok, ukazał mu Kieyſtut Ociec z płaczem liſty przeſtrzegaiące od Kontora Oſterodomſkiego, mowiąc, oto maſz ſkutek miłości Jagełowey, ktorą z nim maſz, iż ſię na gardło moie y twoie z Krzyżakami głownymi naſzemi nieprzyiacioły zprzyſiągł, tak mi dobrodzieyſtwo moie oddaie, iżemgo na Stolicę Oycowſką Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego podwyżſzył, maiąc to w ſwoiey mocy, k temu na zelżywość naſzę dał za Woidyła Sioſtrę ſwoię y twoię za chłopa niegodnego, ktory uſtawicznie na mię y na cię z Jagełem niewdzięcznym dobrodzieyſtwa moiego zdradliwie ſidła gotuie y ſtawia.

Na to

Na to Witołt odpowiedział szeroką rzeczą rozwodząc Oycowi, aby temu niewierzył, iżby kiedy Jageło iemu co złego miał myślić, á iż to wszystko plotki lekkich y nikczemnych ludzi, ktorzy szepietliwymi ięzykami usiłuią rozerwać miłość miedzy Xiążęty przyiacioły. Tak tedy to podeyrzenie na Jagieła Witołt przed Oycem zatarł y zagładził, iż to był Kieystut mimo się puścił, ale się rychło traktaty Woidyłowe wynurzyły. Bo Jagieło szukaiąc przyczyny podniesienia woyny na Stryia Kieystuta, dał Skiergayłowi Bratu rodzonemu Xięstwo Połockie ktore w ten czas trzymał Andrzey Harbaty przedtym Woydat rzeczony, Syn Kieystutow Brat Witołtow. Ale gdy Połoczanie przy pierszym Xiążęciu swoim Woydacie Andrzeiu Kieystutowicu statecznie stali, niechcieli przyiąć Skiergayła za Pana, przeto Jagieło aby swoiego przedsięwzięcia dokazał, posłał woysko Litewskie y Ruskie, z Skiergaiłem Bratem, aby mocą dobył Połocka, á Andrzeia Syna Kieystutowego wyrzucił. Posłał też do Mistrza Lisflandskiego, aby według spolnych zapisow dał pomoc Bratu iego Skiergayłowi pod Połocko, ktory to rad z chęcią uczynił, y sam osobą swoią z Kontorami y z Rycerstwem ziemie Lisflantskiey przyciągnął pod Połocko, a złączywszy moc swoię z woyskiem Litewskim y z Ruskim, dobywali Połocka usilnymi szturmami pod Andrzeiem Kieystutowym Synem. Jagieło też z drugą stronę w tym czasie miał przywieść woysko Krzyżakow Pruskich na Kieystuta samego. Woyna niesłuszna Jagełowa na Kieystuta.

Ale Kieystut staruszek drugi Ulises, y Nestor Litewski, w wielu przygodach y bitwach wyćwiczony y doświadczony, czuł pilnie o sobie, y rzekł do Syna Witołta mowiąc, iżeś ty wierzył Jagełowi, a teraz się iuż iawnie zły iego umysł okazał, iż Brata twoiego, a Syna moiego Andrzeia Woydata z Niemcami Lisflandskimi na Połocku dobywa, a potym mnie y ciebie, ieśli o sobie myślić nie będziemy rychło z Swiata zgładzi, poniewaź się z Woydyłem iuż na to iako sam widzę nasadził. Ale Witołt w miłości ku Jagełowi trwaiąc ani iawnymi znakami ani płaczem oycowskim zmiękczony, niechciał temu iako żywo wierzyć, aby kiedy Iagieło iemu y Oycowi iego Kieystutowi miał co złego myślić, y z tym od Oyca odiachał do Grodna. A Kieystut staruszek nie czekaiąc aby go nieprzyiaciel na łożku nie zdybał, zebrał rycerstwo swoie Trockie y Zmodzkie potaiemnie, posłał też do Wilna przed sobą o trzy sta Mężow doświadczonych w wierze Slachcicow Zmodzkich, ktorzy rożno po gospodach iako goście stanęli, potym o czterysta podwod zgotował wozow, na ktorych także ludzi zbroynych zakrył o sześć set, przykrywszy ich z wierzchu skorami, a drugich sianem, y słomą, tych do Wilna rożnymi bramami w parkan [bo jeszcze muru nie było] wesłał, a sam z Trok bez wieści w tysiącu iezdnych Kozakow za nimi taiemnie wpadł do Miasta, potym gdy dał znak swoim, poczęli się sypać z wozow podwodnych, iako Grekowie z onego konia przyprawnego w Troiey, a drudzy z gospod rożnych wnet się do gromady zebrali, y ubiegli nagłym pędem obadwa zamki Wileńskie, Jagieła Xiążę z Matką iego, y Woydyła Zięcia z żoną Xiężną Marią Olgerdowną poimali, ktorych Kieystut dał pod uczciwą straż, a opatrzywszy Sczerość Witołtowa. Kieystut fortelem Wilno ubiegł. y Jagieła poimał.

ſzy Zamki y Miaſto Wileńſkie Rycerſtwem ſwoim, Woydyła ktory był tego piwa nawarzył, kazał zarazem obieſić na ſzubienicy uczynioney, na gorze łyſey pod Zamkiem, aby był od wſzyſtkich widzian, iż wziął zapłatę rady przewrotney, a iż ſię na wyſokie mieyſce ſadził, na wyſokiey też ſzubienicy zoſtał.

Woidyło obieſzon.

Nalazł też Kieyſtut w ſkrzyni Jagełowey zapiſy y liſty od Miſtrza Winryka y Krzyżakow Pruſkich, y Liflandſkich Jagełowi dane, ktorymi ſię byli ſprzymierzyli, ſprzyſięgli y ſpiſali ſpolną ligą na Kieyſtuta. Poſłał tedy Kieyſtut wſkok do Witołta Syna do Grodna, daiąc mu znać co ſię ſtało, a iż Jageła poimał, y Wilno wziął, Witołd przyiachał tegoż dnia z Grodna do Wilna na Koniach rozſadzonych, tam go Ociec począł gromić z prożney wiary iego y miłości ku Jagełowi, y ukazał mu zapiſy, y ſprzyſięgnienie Krzyżakow Pruſkich y Liflandſkich z Jagełem na ſię, pod pieczęciami obudwu ſtron. Ale Witołd acz widział iawne dowody ſprzyſięgnienia y złey myśli Jagełowey, iednak począł Oyca proſić, aby mu tę winę przepuścił, a w łaſkę go pierſzą przyiął, y z więzienia wypuścił, ponieważ to nie z chęci, ale z przewrotney namowy Woydyłowey [ktory iuż zapłatę ſwoię wziął] uczynił.

Witołd Jageła drugi raz wyproſił.

Tą przyczyną Witołta Syna ſwoiego Kieyſtut zmiękczony, wypuścił Jageła z więzienia y Matkę iego, nad to mu ſkarby wſzyſtkie, ktore był w Wilnie prawem woiennym wziął, wrocił, y oyczyznę iego Krewo ze wſzyſtkimi włościami przyległymi, także Xięſtwo Witebſkie macierzyſte oddał mu, a ſam ſię we wſzyſtko Wielkie Xięſtwo Litewſkie wwiązał, y w krainy iemu przyległe.

Kieyſtut Wielkie Xięſtwo y Wilno opanował.

Kazał potym Jagełowi z Wilna wyiechać do Krewa, aby tam ſobie iako udzielny mieſzkał, ponieważ był niewdzięczen pierſzego dobrodżieyſtwa. Odprowadził tedy Jageła Witołt y Matkę iego do Krewa z wielką uczciwością, a tam w drodze, nie inaczey iako Dawid z Jonatą Synem Saulowym przyſięgli ſobie ſpolną miłość Braterſką ieden ku drugiemu ſtatecznie chować, co ſię rychło potym zmieniło. Poſłał też Kieyſtut do Skirgayła Brata Jagełowego, y do woyſka Litewſkiego, ktore Połocka dobywało, roſkazuiąc aby od oblężenia wſzyſcy odciągnęli. A tak woyſko Litewſkie opuściwſzy Skirgayła Kieyſtutowi ſię podało, iako Wielkiemu ſwoiemu Xiędzu Litewſkiemu, a Skirgayło widząc iż taka przygoda Jageła podkała, ziachał do Lifland, y bawił ſię czas niemały w Rydze u Miſtrza Liflandſkiego. Jageło też w Krewie ſpokoynie z Matką mieſzkał, a Witołt w Grodnie.

Potym tegoż Roku Kieyſtut Wielki Xiądz Litewſki, wyprawił ſię z woyſkiem do Nowogrodka Siewierſkiego, na drugiego Synowca ſwowolnego y niepoſłuſznego Dymitra Korybuta Olgerdowica, Brata Jagełowego, ktory ani Kieyſtuta Stryia, ani żadney zwierzchności wielkiego Xięſtwa Litewſkiego niechciał przyznawać, y owſzem kilko zamkow iuż był od Litwy w tym roſterku Kieyſtutowym z Jagełem oderwał.

Na tę woynę obiecał ſię też był Jageło według powinności iachać, ale widząc ſłuſzny y pogodny czas do odiſkania Wilna, y Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, z tym woyſkiem ktore zebrał z Witebſkiego y z

Krew-

Krewſkiego Xięſtwa, z ktorym miał na pomoc Stryiowi ciągnąć, tedy ſię obrocił do Wilna, złamawſzy umowę y przyſięgę, ktorą był Kieyſtutowi uczynił. Zmowił ſię też z Hawnulem Horodniczym, y z ſtarſzymi mieſzczany Wileńſkimi, którzy obadwa zamki Wileńſkie w nocy ubieżawſzy, Jagełowi ſkoro przyciągnął podali. A w tey trwodze część Rycerſtwa Kieyſtutowego w zamkach pobito, drugich do więzienia poſadzano. Poſłał też zarazem Jageło do Miſtrza Pruſkiego Konrada Zolnera, proſząc go o pomoc, a opatrzywſzy dobrze Zamki Wileńſkie, y Wilno, ciągnął z woyſkiem do Trok, gdzie mu też na pomoc z woyſkiem Niemieckim przyciągnął Marſzałek wielki Pruſki, co widząc Witołt iż nieprzeliwki a boiąc ſię oblężenia od Litewſkiego y Niemieckiego woyſka, uciekł z Trokow z matką Birutą do Grodna, a Oycowi Kieyſtutowi dał znać co ſię działo. Troczanie też wytrzymawſzy przez kilko dni gwałtowne oblężenie, a nieſpodziewaiąc ſię prętkiey odſieczy z nſkąd, podali ſię Jagełowi z Miaſtem y z Zamkami.

Jageło Wilno ubieżał.

Kieyſtut zaś ſkoro uſłyſzał o tych ſmętnych burdach, dał pokoy dobywaniu Nowogrodka Siewierſkiego, ale co wſkok przyiachawſzy do Zmodzi, zebrał woyſko, a przyciągnąwſzy z Rycerſtwem Zmodzkim do Rzeki Wiliey, ziachał ſię z Witołtem Synem, y złączył Zmodź ſwoię z Rycerſtwem iego Grodzieńſkiey Slachty, a tak obadwa ciągnęli pod Troki y dobywali ich. Jageło też maiąc pewną nadzieię o pomocy Miſtrza Pruſkiego y Liflandſkiego, ktorzy iuż nadciągali, wyiachał z woyſkiem ſwoim z Wilna pod Troki, gdzie też Pruſcy y Liflandſcy Krzyżacy przyſzli mu na pomoc z wielkim woyſkiem. A Kieyſtut też był poſłał do Januſza Xiążęcia Mazowieckiego Zięcia ſwoiego, proſząc go o prętki ratunek w tey potrzebie, ale Xiążę Mazowieckie w tym czaſie roſterku Litewſkiego maiąc pogodę, miaſto pomocy zebrawſzy ſię z Mazurami, y z Polaki, wziął Zamek Drohiczyn, potym Mielnik, Suraſz, Kamieniec, zamki, pod Litwą pobrał, y oſadził Mazurami.

Kieyſtut tedy zewſząd utrapiony dał pokoy dobywaniu Trokow, ale zſzykowawſzy Zmodzkie y Grodzieńſkie Rycerſtwo, ktore przy nim ſtatecznie trwało, wyciągnął do bitwy w pole przeciw Jagełowym, y Niemieckim ogromnym woyſkom, nie ważąc nic ſobie ich wielkości, tylko ſprawiedliwości ſwoiey ufaiąc, pragnął zwieść bitwę z nimi. Ale Jageło chytro poſtępuiąc, poſłał do Witołta ſtronę ſwoię, proſząc go aby był iednaczem y ſtanowicielem pokoiu miedzy nim, a Oycem ſwoim Kieyſtutem, iżby ſię według ſłuſznych udziałow pogodzili, krwie ſpolney braterſkiey nie rozlewali, a w miłości zobopolney z ſobą mieſzkali, bo tam mało nie wſzyſtko ſobie znaiomi w obudwu woyſkach byli, ponieważ z Litwy z Ruſi z Zmodzi wſzyſcy ſię zebrali.

Smiałośc ſtarea Kieyſtuta.

Przyiachał też y Skirgayło do woyſka Kieyſtutowego w teyże rzeczy od Jageła, y przyrzekł pod przyſięgą Witołtowi za beſpieczność zdrowia, aby także iachał na rokowanie do woyſka Jagełowego, co Witołt uczynił, iż gdy obiedwie woyſka przeciw ſobie do bitwy ſzykowane ſpokoynie ſtały, przyiachał do Jageła, y traktował z nim. Zdało ſię im potym, aby y ſamego Kieyſtuta do oney ugody przyzwali, bo

Chytre traktowanie Jagełowe z Kieyſtutem.

li, bo powiedał Jagelo, iż ſię to bez niego ſtatecznie ſkończyć nie mogło, a tak y Kieyſtut ſtaruſzek za poradą Witołtową, y za przyrzeczeniem dla beſpieczności zdrowia Skirgayłowym, przyiachał do woyſka Jagełowego, tam dopiero gdy obaczył, iż go woyſko Jagełowe, y Niemieckie w koło iako wieńcem obſtąpiło, wyrozumiał iż nieopatrznie wpadł w ſamołowkę, a gdy ſię iuż Słońce ku zachodu miało, począł Jageło mowić, iż ſię czas do ſkończenia ugody ſkrocił, a iż po temu mieyſce nie było, przeto powiada lepiey iutro te rzeczy y ugodę w Wilnie miedzy ſobą ſkończymy, y zamkniemy.

A tak Kieyſtut z Synem Witołtem trwożąc z ſobą muſieli do Wilna iachać, á woyſka obiedwie tak Kieyſtutowe iako Iagełowe, bez naymnieyſzego bitwy zatargnienia roziechały ſię z pola, mniemaiąc iż ſię Xiążęta pogodziły. Ale Iageło złamawſzy przyſięgę ſwoię, Kieyſtuta Stryia teyże nocy łancuchami y pętami okować kazał, y poſłał do Krewa, a tam był nad wodą do ſmrodliwey wieżę, ktorą ieſzcze y dziś widziemy murowaną, wrzucony y oſadzony mocną ſtrażą a Witołt Syn iego także w Wilnie pod ſtrzażą był chowan.. Piątey potym nocy Kieyſtut Gedyminowic Xiążę przeſławne dzielne, mężne, w fortelach y w ſtaczaniu rozmaitych bitew przeważne, przemyślne, bo y z więzienia Niemieckiego trzy kroć poimany w rożnych bitwach, trzy kroć fortelem uſzedł, a czwarty raz z Polſkiego więzienia ubiegł, murem Litewſkim nie przebitym, y baſztą mocną przeciw naiazdom Niemieckim będąc, drugi Achilles, Hektor, Aiax, Uliſſes y Herkules Litewſki y Zmudzki udawion ieſt na Krewſkim zamku w wieży murowaney, z rozkazania Iagełowego, przez Prorę nieiakiego, ktory był Podczaſzym u Wielkiego Xiędza Iagieła, y przez Brata iego Bilgena, y Moſtewa Getka, Krewlanina, y przez Kiſzycę ktory miał urząd u Iageła świece zapalać, y ogień na kominie ſkładać, zwano go Zibintą, y przez Kuczuka, y inſzych ktorym to był Iagełło zlecił, złamawſzy przyſięgę y prawo ludzkie, nie przyſtoynie był z świata Kieyſtut miły tak gwałtowną śmiercią zgładzony. Ciało iego Skirgayło Synowiec, Brat Iagełow do Wilna uczciwie obyczaiem Xiążęcym przyprowadził, a uczyniwſzy wielki ſtus z drew ſuchych na zgliſkach Wileńſkich według zwyczaiu oyczyſtego pogańſkiego, zgotowali wſzyſtkie potrzeby do ſpalenia ciała, tamże ubrawſzy go we zbroię y w ſzaty Xiążęce z ſzablą, z włocznią y z ſaydakiem, położyli go na ſtos drew, a przy nim ſługę wiernego żywego, konia naylepſzego żywego ubranego, parę chartow, ſokołow, y wyżłow, paznogcie Ryſie y Niedzwiedzie, y trąbę myśliwcą, potym uczyniwſzy Bogom modlitwy y ofiary, y wyſpiewawſzy dzielności iego co za żywota czynił, zapalili on ſtos drew ſmolny, y tak wſzyſtko ciało zgorzało, popioł potym y koſtki wypalone zebrawſzy w trunie pochowali, a to było dokonanie y pogrzeb ſławnego Xiążęcia Kieyſtuta.

Kieyſtut Staruſzek w Krewie oſadzony y okowany.

Kieyſtut w Krewie udawion.

Pogrzeb Kieyſtutow Pogańſki

Potym Iagełło mſcząc ſię śmierci Woydyła Zięcia ſwoiego, ktorego on był Kieyſtut dał obieſić, kazał też wpleść w koło Wuia Matki Witołtowey Bieruty, Widymonta Pana Zmudzkiego zacnego z Połongi, Cieścia Kieyſtutowego, w leciech zeſzłega, a iego maiętności y wſzyſt-

Widimunt w koło wpleciony.

y wſzyſtkie imiona w Zmudzi y Litwie oddał Iageło y darował Moniwidowi albo Montwidowi Panu Litewſkiemu, na ktorego był łaſkaw, iako Latopiſzce świadczą. Zona też tego Widymonta Uliana ze wſzyſtkiego dzierżania Męża ſwoiego była gwałtownie wybita na deſpekt Witołtowi.

Witołta zaś ſamego Syna Kieyſtutowego na ono mieyſce gdzie był udawion Kieyſtut iego Ociec, Iageło poſłał do Krewa z Wilna, y tam był pod uczciwą ale bardzo twardą ſtrażą chowan, bo żadnego ſługi niemogł mieć, tylko żonie iego Xiężnie Annie z dwiema Pannami dozwolono było do niego chodzić na noc, a zaś po ranu wychodzić, a gdy ſię dowiedziała od ſtraży, iż takaż śmierć Witołta Męża iey potkać miała, iako y Kieyſtuta Oyca, y iuż na to byli ſprawcy od Iageła przyſłani, wnet teyże nocy poradziła Mężowi, iż ſię w iedney Panny odzienie ubrał, a iż był bez brody to mu nie mniey pomogło, bo wyſzedł przez wſzyſtkę ſtraż za Xiężną Anną zoną, miaſto Panny ſłuzebney, a Panna iedna w wieży na mieyſcu Witołtowym ubrana w odzienie iego zoſtała. Potym ſkoro noc przyſzła, ſpuścił ſię Witołt z blankow Krewſkiego zamku po powrozie, a doſtawſzy od życzliwych przyiacioł konia, uciekł do Mazowſza, do Ianuſza Xiążęcia Mazowięckiego Szwagra ſwoiego, od ktorego był wdzięcznie przyięty, a według niektorych powieści, co y Miechowius lib. 4. cap. 37. wſpomina, był ochrzczony na Wiarę Chrześciańſką, a Konradem mianowany, y pewną wołością z folwarkami y wſiami opatrzony y darowany. Ale obawiaiąc ſię aby go tam Iageło nie naiechał y nie poimał, ponieważ w on czas Mazowſze Litwie było na łup wydane, iako dziś Tatarom Podole, przenioſł ſię do Prus do Konrada Zelnera Miſtrza Pruſkiego, od ktorego był nayprzod zſukan, iż u Krzyżakow za niewolą dopiero ratunku ſzukał, gdy go nieſzczęście przyciſnęło, potym był wdzięcznie przyięty w Malborku y kazali mu Krzyżacy bydź dobrey nadzieie.

Witołt w Krewie oſadzon.

Witołt ſię ochrzcił y Konradem nazwan.

W tych roſterkach między Xiążęty Litewſkiemi, Ianuſz Xiążę ſtarſze Mazowieckie Zięć Kieyſtutow upatrzywſzy pogodę wziął był Drohiczyn, Mielnik, Suraz, y Kamieniec pod Litwą iako ſię wyżey powiedziało. Przeto roku 1383. Iageło wielki Xiądz Litewſki, przyciągnął z woyſkiem pod Drohiczyn, y dobywał zamku uſilnymi ſzturmami, a w tym czaſie nieiaki Saſzyn Marſzałek Xiążęcia Mazowieckiego, ktory był Staroſtą Drohickim, przeiechał wielkim pędem przez obozy y przez woyſko nieprzyiacielſkie Litewſkie, z trzydzieſtą iezdnych z włoczniami, a z ſześciądzieſiąt z kuſzami, y tak ſię mężnie przebił pod zamek, a od ſwoich Mazurow potym poznany z wielką radością był do zamku wpuſzczony, y długo ſię mężnie, a przeważnie Litwie ſzturmuiącey, bronił z blankow, y częſtymi wycieczkami, Ale Ruſacy od Iageła przenaięci, ktorzy byli w zamku, w nocy na kilku mieyſcach zamek zapalili, a ſami ſię po powrozach z blankow ſpuścili, y uciekli do obozu Litewſkiego, w tym Litwa ze wſzyſtkich ſtron ogromnym pędem do zamku zapalonego ſzturmowała, trwała bitwa całą noc, na oſtatek Saſzyn Marſzałek Mazowiecki, y Staroſta Drohicki długo ſię a mężnie broniąc, y kilkanaście ſzturmow przeważnie wytrzymawſzy, podał ſię Iagełowi

Iageło Drohiczyn obległ.

Dzielność Saſzyna Mazura.

wi Xiążęciu, a drugich Mazurow bardzo wiele od ognia, y od miecza poginęło, zwłaszcza gdy zamek gorzał, bo im Litwa żadnego odpoczynku, ani przyſtępu do gaſzenia nie dopuściła. Dziś tam kości wyorywaią oracze pługami, także gdzie zamek był pierwey, byle ziemie ruſzył, wiele kości naydzieſz. Dobywſzy Drohiczyna Iageło ciągnął pod Suraſz, ktory obegnawſzy wziął przez podanie, Mielnik też Litwa ubiegła a wybiwſzy y powiązawſzy Mazowieckie Rycerſtwo, ſwoiemi oſadzili. Potym pod Kamieńcem tydzień cały Iageło z woyſkiem leżał, ktory też podał Xiążęcia Mazowieckiego Staroſta, niemogąc dłużſzego oblężenia, dla uſtawicznych ſzturmow wytrzymać. Tak Iageło odebrawſzy zamki y Powiaty Podlaſkie, wrocił ſię do Litwy, gdzie nalazł woynę gotową w domu, bo gdy on tych zamkow dobywał, Witołt też z Zmodzią, ktora przy nim uprzeymie ſtała, y z Miſtrzem Pruſkim Konradem Zelnerem Litwę zwoiował, y Troki Miaſto y obadwa zamki uſtawicznemi ſzturmami, taranami y ſtrzelbą zdiął prawie do większey połowice Niemcy potłukli y porownali, na oſtatek dobyli.

Iageło wziął Drohiczyn.

Mielnik, Suraſz Kamieniec Litwa odzyſkała.

Zmudź przy Witołcie.

Niemcy z Witołtem Troki wzieli.

A tak Miſtrz Zelner obawa zamki Trockie Niemieckim możnym y potężnym Rycerſtwem oſadził, y żywnością doſtateczną naſpiżował y opatrzył, a ſam ſłyſząc iż ſię Iagełło z woyſkiem z Podlaſza wracał, wyciągnął do Prus z Witołtem. Iagełło tedy z gotowym woyſkiem Troki pod Niemcami obległ, a pierwey niżliby rozwalone mury oprawić y zabudować mogli, uſilną poważnością we dnie y w nocy do zamkow ſzturmował, ktorego upornego Litewſkiego gwałtu, Niemcy nie mogąc wytrzymać, poczęli z Iagełem rokować, aby im wolno było z ſwoimi rzeczami wyniść, czego gdy im Iageło pozwolił, podali zamki Trockie nie dawno wzięte, ktore Iageło znowu pozaprawował. Zmudź też wſzyſtka od Litwy do Witołta przyſtała, ktory był przy Krzyżakach w Pruſiech. Działo ſię to roku 1383. ktorego też czaſu w Krakowſkiey, w Sendomirſkiey, Sląſkiey ziemi, w Czechach, w Pomorzu, y we Włoſzech okrutnie morowe powietrze panowało,

Iageło Troki odzyſkał.

Potym Iageło poſłał do Witołta na Malborg taiemnie iednacze napominaiąc go, aby ſię do Oyczyzny wrocił, przyrzekaiąc mu za pokoy, y beſpieczność zdrowia, poſtępuiąc mu też Podlaſkie zamki na wychowanie Xiążęce, tylko aby przyiachał, a u Niemcow ſię więcey wygnańcem nie włóczył. Dał ſię tedy namowić Witołd, iż uciekł od Krzyżakow do Litwy, gdy ſię poiednał z Iagełłem, y wziął od niego za udział Grodno ze wſzyſtkiemi przyległościami, Brzeście, Drohiczyn, Mielnik, Bielſko, Suraż, Kamieniec, Mſcibohow, y Wołkowiſko, miaſta y zamki z ich Powiatami, a tym dobrodzieyſtem Iageło wiarę y poſłuſzeńſtwo Witołtowe ſobie zniewolił, tak iż bez wiadomości Iagełowey y Poſła naymnieyſzego Witołt nigdzie nie poſyłał. A Litewſkie Latopiſzce świadczą, iż też w ten czas Witołtowi dał Iagełło Łucko z Wołyniem y wſzyſtko Podole.

Witołt przeiednany od Krzyżakow uciekł, y udział iego.



O WOYNIE

O WOYNIE IAGEŁOWEY NA POLAKI Y ZAMIOTAniu kiymi Zawichwosta, a zburzeniu Sendomirskiey Ziemie, y o wtorym wzięciu Drzewa Krzyża Swiętego Roku 1384.

ROZDZIAŁ II.

IAgeło Olgerdowic Wielki Xiądz Litewski uspokoiwszy ze wszech stron państwo swoie, y zamki Ukrainne od Prusow y od Lifland żołnierstwem Zmudzkim, y Litewskim opatrzywszy, wyprawił się z woyskiem do Mazowsza, ktore ogniem y mieczem na kilku mieyscach zwoiowawszy ciągnął do Sendomirskiey ziemie, mszcząc nad Polaki iż pomagali Ianuszowi Xiążęciu Mazowieckiemu dobyć Drohiczyna, y Mielnika, a rospuściwszy zagony po Sendomirskiey ziemi, wszystkę prawie wszerz y wzdłuż okrutnie splundrował, potym gdy się zagony z łupami y z więźniami do Kosza ściągnęły, przyszedł pod Zawichwost Zamek, w ktorym się było bardzo wiele Slachty z żonami y z dziatkami, y z maiętnościami zawarło, tam Iageło nad Wisłą będąc, iako Latopiszce Ruskie y Litewskie świadczą, począł się Panow y Boiarow swoich radzić, iakoby mogł woysko przez Wisłę pod Zawichwost przeprowadzić na drugą stronę, gdzie ieden Pan, ktorego Latopiszce Radziwiłem zowią, nie wiele mowiący, obwinął sobie ogon koński około ręki, a drugą ręką konia biczem zaciął mowiąc, taki w tych ręku wodze nie bywać, y wskoczył z koniem w Wisłę, a Rota iego iezdnych Kozakow za nim, ktorą miał pod swoią sprawą, drudzy także ze wszystkim woyskiem przykładem Radziwiłowym wpław Wisłę przebyli, iedni w siedlech siedząc, drudzy się za ogony trzymaiąc, a Iagełło sam w czołnie był przeprowadzon. Tam gdy się z wody wszyscy otrząsali wnet onże Radziwił, ktory im był powodem do przebycia Wisły, wziął kilko kiiow, toż też kazał drugim czynić ktorzy wszyscy nabrawszy drzewa spustoszonego miasteczka, y płoty rozebrawszy szańcowali się podmiotem idąc pod zamek, y zamiotali przekop głęboki drzewem, a potym przez blanki do zamku ustawicznie ciskaiąc, zamiotali go kiymi, iako o tym wszystkie Latopiszce iednostaynie świadczą, potym on podmiot w przekopie zapalili, od ktorego się y blanki y zamek z wieżami drewnianemi zapalił, tam Polakow bardzo wiele z żonami, z dziatkami, y z maiętnościami pogorzało, a ktorzy z zamku uciec mogli przez ogień wkoło się żarzący, tych Litwa imała.

Radziwił za ogonem końskim Wisłę przepłynął.

Litwa podmiotem Zawichwost spaliła.

Rospuścił potym Iageło daley po rożnych krainach Polskich zagony, aż aż do Wiślice od Krakowa mil 9 woiowali, y Klasztor Swiętego Krzyża, gdzie się też ludzi nie mało było zawarło, na Łysey Gorze wybrali, tamże też sztukę Drzewa Krzyża Swiętego, w złoto kosztownie oprawioną, ieden Pan Litewski Dowoyno nazwany wziął y schował go miedzy inszemi łupami na woz do tłomoka. Wrocił się tedy Iageło bez naymnieyszego odporu, z wielkością więźniow y łupow do Wilna, gdzie był od wszystkiego pospolstwa z wielką radością, y z klaskaniem ręku ładą śpiewaiąc iako zwycięzca przyięty.

Litwa wtory raz aż do Wiślice Polskę burzy.

Dowoyno wziął Drzewo Krzyża Swiętego.

Potym w Rufkim Latopifzczu daley pifze, iż w ten czas w Wilnie w wielkiey ciżbie ludu, ktory fię kolwiek Poganin dotknął woza, albo tłomoka onego Dowoynowego, gdzie Drzewo Krzyża Swiętego leżało, każdy nagle umarł, a gdy ich tak wiele pomarło, Iageło dziwuiąc fię coby to było, prytał fię przyczyny: Tam iedna wielkiego domu Panna poimana z Polfki z Herbu Habdanku [ktorą był tenze Dowoyno wziął, y chował ią uczciwie] powiedziała, iż Anioł Boży mowił do niey przez fen, że Pan BOG przepuścił na pogany śmierć nagłą, dla nieuczciwości y zgwałcenia Krzyża Swiętego. Co Iageło ufłyfzawfzy, tę Pannę w wielkiey uczciwości, y z darami do Polfki odefłał, dawfzy iey Drzewo Krzyża Swiętego, [nie inaczey iako Philiftynowie onę fkrzynię przymierza] upewniwfzy ią, aby go na toż mieyfce odniofła. A ona pamiętaiąc na ftateczność Dowoynowę, profiła go aby z nią do Oyca iey iachał, ponieważ była iedynaczka, y iachawfzy z nią Dowoyno, ochrzcił fię: a onę fobie wziął za małżonkę, y tamże mu dano w ten czas Herb Habdaniecz, a przyłączywfzy do niego Krzyż na znak odniefienia Drzewa Krzyża Swiętego, nazwany ten ieft Herb Dubno, ktorego dziś ieft wiele familii w Polfzcze, y na Rufi. Tamże pifze Latopifzec, iż w ten czas Iagelo z Polaki granice Litewfkie uczynił, po Białą wodę, to ieft po Wiflę, ale tego poftanowienia granic inne Hiftorye nie wfpominaią.

Litwa umiera nagle.

Obiawienie Krzyża S.

A tak Drzewo Krzyża Swiętego dwa razy było brane przez Litwę, raz za Kieyftuta y Olgerda, Roku 1372 odefłane nazad Karabolą Slachcicem Polfkim, iako Miechowius, Kromer, Bielfki, Wapowfki świadczą, y o czymeśmy wyżey napifali. A wtory raz przez Iageła według Rufkich y Litewfkich ftarych Latopifzcow odefłany z przerzeczoną Panną do Polfki z Wilna.

A te wfzyftkie wyżey mianowane fzkody w Polfzce, y w Mazowfzu, Litewfkie Xiążęta tym śmieley czyniły, iż było na ten czas Interregnum, poftronną y domową woyną zaburzone, po śmierci Ludwika Węgierfkiego y Polfkiego Krola, ktory umarł w Węgrzech w miafteczku Tarnawie Miefiąca Września, a w Białohrodzie pochowan 1382. Panował na Polfkim Kroleftwie 12 lat.

A po śmierci Ludwikowey Węgrzy, ktorym były Rufkie zamki na Wołyniu, y na Pokuciu polecone: Helefzko, Kamieniec, Hrodło, Łopaczyn, Sniatyn, Rohatyn, z ich przyległościami y powiaty przedali ie Lubartowi Xiążęciu Litewfkiemu, ktory na ten czas Łucko, Wołyń y Włodzimirz trzymał, wfzakże ich Krolowa na gardle niektore, drugie więzieniem za to karała, a od tego czafu Litwa Wołyń fobie przywłafzczać poczęła, iako Kronikarze niektorzy Polfcy pifzą, aczkolwiek przedtym za Mendoga, potym za Gedymina Litwa Wołyń mocą pod Rufkimi Xiążęty opanowała.

Wołyńfkie y Pokuckie Zamki Litwie przedane

Za tego to Ludwika w Polfzcze żadnego rządu nie było przez niebytność Krola, abowiem łupieftwa y rozboie wielkie były, a ktory o krzywdę iechał do Węgier, Krol go odefłał do Krolowy, Krolowa zafię do Krola, potym do Polfki przez Lifty do Gubernatorow wfkazano, oni zaś na Lifty nie dbali, za lifty lepak Węgrzy łupili, a Litwa ich też záwfze trapiła, tak iż ze wfzyftkich ftron ucifk wielki był w bidney Polfzcze.

O ROSTERKACH POLSKICH, Y PROZNYCH ELEkcyach, ktore naszym dzisieyszym czasom coś podobne były, a o przyzwaniu Iageła Wielkiego Xiędza Litewskiego na Krolestwo Polskie, y w małżeństwo z Iadwigą Ludwikowną.

ROZDZIAŁ III.

JAko za żywota tak y po śmierci Ludwikowey wielkie burdy postronne y wnętrzne nastały w Polszce, bo był na to Panow Polskich, przyzwawszy ich do Węgier, przypędził, aby koniecznie zięcia iego Zygmunta Margrabię Brandenburskiego na Krolestwo Polskie wzięli, y musieli mu niektorzy w Węgrzech przysięgać, za wierność y posłuszeństwo. A przyiachawszy do Polski, począł zaraz sobie przeciwnych karać, zamkow pod nimi dobywać, y maiętności ich oyczyste brać. Semowita Xiązęcia Mazowieckiego, ktory go niechciał za Krola przyiąć [bo się sam na to był nasadził] woyną prześladował, y ziemię Mazowiecką mieczem y ogniem zwoiował, a Janus drugie Xiążę z swoiey części Xięstwa Mazowieckiego Hołd mu postąpił.

Zygmunt Margraff Brandenburski, ktory był potym Krolem Węgierskim y Cesarzem, na Krolestwo Polskie naiechał.

Ciągnął potym Zygmunt do Poznania, gdzie za powodem Bodzenty Arcybiskupa Gnezneńskiego y Domorata Starosty Wielkiey Polski, od wszystkich był za Krola słusznie przyięty.

Tegoż roku Polacy Seym udziałali w Radomskim, na dzień Swiętey Katarzyny, na ktorym potaiemnie tę rzecz zamknęli, y pieczęciami utwierdzili, iżby imo Zygmunta Dziedziczkę swoię Krolewnę średnią do siebie wzięli, a dali ią za Małżonkę takiemu, coby ich rzecz pospolitą dobrze sprawował, ktoremu ich postanowieniu był na odpor Bodzenta Arcybiskup Gnezneński, y Domarat Starosta Wielkiey Polski, wszakże potym przyzwolili. A tak gdy Zygmunt chciał do Krakowa przyiachać, niechcieli go puścić, zwłaszcza Dobek z Kurożwak Kastelan Krakowski, przeto ztamtąd do Bochni, potym do Sącza, a ztamtąd zaś do Węgier Polskim nakładem odprowadzon.

Polacy Zygmunta dawszy mu na strawę wygnali.

A drudzy Polacy na Seymie Siradzkim Semowita Mozowieckie Xiążę za Krola chcieli wziąć, ale tę rzecz do przyiazdu Edwigi odłożyli Przeto Semowit uczyniwszy potaiemnie zmowę z Bodzentą Arcybiskupem iachali do Krakowa, aby się iako w Krakowski zamek pierwey wwięzać, a potym Krolewnę z Krolestwem osięgnąć mogli. Ale go obaczono w Krakowie: Przeto zawarto miasto y zamek, tak iż musiał na Kleparzu zostać w dworze Bodzenty, ktory on dał zmurować na Probostwo Swiętego Floryana, do ktorego Krakowianie posłali, aby ztamtąd wyciągnął dla nieiakiego podeyźrzenia, y musiał to uczynić, mieszkał potym w Korczynie piętnaście dni, czekaiąc przyiazdu Krolewny, ktorą miał wolą gwałtem, ieśliby z dobrą wolą niechciała, pochwycić.

Ale gdy Krolowa Węgierska przysłaniem Krolewny, Iadwigi czas zwłoczyła, Bodzenta Arcybiskup na Seymie Siradzkim na ktory żaden niechciał iachać, tylko drobna Slachta, Semowita Xiążę Mazowieckie

Semowit Krolem Polskim wybrany.

na Kroleſtwo Polſkie podnioſł y ſłuſznie wybranym bydź Krolem obwołał, a dowiedziawſzy ſię tego Krolowa Węgierſka, posłała wnet zięcia ſwoiego Zygmunta Margrabię Morawſkiego y Brandenburſkiego we dwanaście tyſięcy Węgrow przez Sądecz do Mazowſza przeciw Semowitowi, a k temu też Polacy z Ziemie Krakowſkiey y Sendomirſkiey przyiechali do Zygmunta z niemałym woyſkiem, a tak ziemię Mazowiecką Semowitowę część okrutnie palili, y puſtoſzyli przez miecz y ogień. Potym Brzeście Kuiawſkie obegnał Zygmunt [bo na ten czas byli Kuiawcy pod mocą Semowitową] tam leżąc przez dwanaście dni wſzyſtkę ziemię Kuiawſką pogańſkim obyczaiem, okrutnie Węgrzy woiowali, aż Władyſław Xiążę Opolſkie między Zygmuntem a Semowitem do czaſu w obyczay ziednania roziął, to ieſt do Wielkiey nocy. Domarat zaś z Pierzchna, Wielkiey Polſki Staroſta przywiodſzy lud z Saſkiey, y z Pomorſkiey ziemie, takież Kuiawy woiował, chcąc ſię w tym Zygmuntowi zachować, ale iego plon, y ludzi odbił Władyſław Xiążę Opolſkie, ktory na ten czas mieſzkał w Inowłocławiu, bo ſię też to tykało y iego dzierżaw.

Węgrowie y Polacy Mazowſze burzą.

Tymi wnętrznymi woynami czaſu nieſzczęśliwego *Interregnum* Polacy uciśnieni, roku Pańſkiego 1384. poſłali do Krolowey Elżbiety, aby ich więcey na ſłowie nie trzymała, a Krolewnę przyſłała, grożąc iey ieśliby daley odwłaczała ſobie inſzego Pana obmyśliwać. Krolowa tedy tym poſelſtwem poruſzona, poſłała zaraz Krolewnę Iadwigę z zięciem ſwym Zygmuntem Margrabią Morawſkim y Brandenburſkim aby iey był do czaſu opiekunem, y Gubernatorem Kroleſtwa Polſkiego, poki ku latom nie przyidzie. Tego gdy ſię dowiedzieli Polacy, iż ich tak Krolowa lekce waży, a niewiaſta im Gubernatory podawa, zebrawſzy ſię z ludem niemałym, ściągnęli ſię do Sąca, y poſłali do Zygmunta Margrabie, ktory iuż był w Kubowli, aby nie iezdził do Polſki, bo go ani za Krola ani za Gubernatora niechcą mieć, a powiedzieli nie inaczey iako z nieprzyiacielem będziemy czynić, ieśli ſię będzie ważył do Polſki wiachać, Przeto Zygmunt muſiał nazad, wſzakże Krolowa czyniąc doſyć obietnicy, poſłała z inſzemi Pany Krolewnę Edwigę do Polſki, zwłaſzcza z Demetryuſem Stryngonſkim Arcybiſkupem Kardynałem, z Ianem Biſkupem Waropyńſkim, y z innemi Pany świeckiemi, dawſzy iey ſkarbow od złota y ſrebra doſyć, y wſzyſtek apparat Krolewſki, ku ktorey wiele Panow y Rycerſtwa wyieżdżało, y proceſſye wychodziły z wielką radością na dzień Swiętey Edwigi z Krakowa. Tam zarazem przyiachawſzy pomazana ieſt za Krolową Polſką przez Bodzentę Arcybiſkupa Gneſneńſkiego, przy tychże Poślech Węgierſkich y przy innych Biſkupiech Polſkich y Sląſkich, ktorey dano moc ſprawować Kroleſtwo Polſkie do tego czaſu, poki małżeńſtwu nie będzie podana.

Polacy przeciw Zygmuntowi.

Iadwiga Ludwikowna Krolową Polſką.

Potym roku 1385 uſłyſzawſzy Iageło wielki Xiądz Litewſki o przyiachaniu y o Koronacyi Egwigi, a maiąc o niey ſprawę iż była urodziwa, obyczayna y mądra, k temu Dziedziczką Kroleſtwa Polſkiego, poſłał do nich Bratow ſwoich, Skirgeła, Boryſa, y Hawnulę Staroſtę Wileńſkiego z bardzo wielkimi y koſztownymi dary, pytaiąc iey ieśliby go za małżonka na Koronny Stolec chciała przyiąć, podawaiąc kondycye,

Iageło dziewoſłęby do Iadwigi poſłał.

naprzod

naprzod iż się sam chce ze wszystkiemi Państwy ochrzcić, wrocić y przyłączyć Polszcze wszystkie dzierżawy, ktore Litwa zwydzierała, y oderwała od Polski, tak Zamki iako y miasta, zwłaszcza Ruskie krainy, y wszystko Podlasze, nad to ieszcze wszystkie ludzie z więzienia, ktore w Rusi y w Polszcze zdawna im przodkowie iego pobierali wolno puścić, k temu Litewskie Wielkie Xięstwo z Polską ziednoczyć na wieki, Śląskich, Pruskich, Pomorskich ziem y Xięstw zdobywać, y do Polskiego Krolestwa przyłączyć, skarby wszystkie ktore ma y mieć będzie na Rzeczpospolitą do Polski obrocić.

Była ta rzecz wszystkim Polakom od Posłow Litewskich wdzięczna, spodziewaiąc się tak od nich mieć pokoy, ale Krolewnie nie bardzo smakowało, bowiem ieszcze za Oycowskiego żywota była poślubiona Gwilhelmowi Rakuskiemu Xiążęciu, y z nim ieszcze w kolebce pokładana była, przeto iey był pierwszy oblubieniec na myśli, k temu zakład albo zaręka dwieście tysięcy złotych, a iesliby ktora strona rozrywała małżeństwo, tedy tę summę przepadać miała, wszakże y za tę zarękę Posłowie Litewscy przyrzekali, iż to miał Iageło zapłacić. Dla czego Posłowie Koronni iechali do Węgier: Włodko z Ogrodzieńca, Podczaszy Krakowski, y Krystyn z Ostrowa z Posły Iagełowymi, opowiadaiąc Elżbiecie Krolowey Węgierskiey Poselstwo od Iageła Wielkiego Xiedza Litetewskiego, ktore Krolowa wdzięcznie przyiąwszy, odpowiedziała, iż ia przestanę na wszystkim co Panowie Polscy dobrego postanowią, ku pożytkowi Rzeczypospolitey.

Rychło potym Krolowa Węgierska Elżbieta, gdy iachała z drugą Corką Maryą Krolewną Zigmuntowi poślubioną do Karwacy drugiego Krolestwa swoiego, na drodze obskoczona od poddanego swoiego Horuata Iana Bana Karwackiego, a okrutnie z kolebki wywleczona y zbita była utopiona. Natychmiast tedy Posłowie wyprawieni są do Litwy, Włodko z Ogrodzieńca Podczaszy Krakowski. Krystyn z Ostrowa, Piotr Szafraniec z Łuczyce, Hincza z Rogowa, albo Roskowa, aby Iageła zobiecanemi kondycyami przyprowadzili za Małżonka Krolownie Iadwidze.

A gdy się tych rzeczy dowiedział Gwilhelm Rakuski Xiążę, będąc świadom ku sobie chęci y uprzeymości Krolewniney, a snadź od niey przyzwany, przyiachał do Krakowa w ozdobnym poczcie Niemcow z wielkiemi skarbami, a tam długą chwilę mieszkał bywaiąc często wesoł z Krolewną na zamku, Potym mu Dobiesław z Kurozwąk Kasztelan Krakowski na zamek chodzić zakazał, iż musiał stać w mieście, ale Krolewna chodziła do niego z swoiemi Dworzany, y z Fraucymerem do Klasztora Swiętego Francischa, a tam w refektarzu bywała uczciwie y miernie, z Gwilhelmem y z innemi Pany, takież z Pannami wesoła. Co bacząc Panowie Koronni, iż wdzięcznym Gościem był Gwilhelm u Krolewny, a ku temu miał szczodrą rękę, prowadzili go na zamek, y chcieli go oddać w małżeństwo z Krolewną według woli Ludwika iey Oyca nieboszczyka, ale gdy usłyszeli iż Iageło z Litwy iedzie, kazali wynieść Gwilhelmowi z zamku, y bramy y forty pozawierano za nim. Krolewna zaszałuiąc Gwilhelma chciała na doł z zamku nawiedzić

go, a gdy nalazła forty zamknione, porwała fama fiekirę u ftroża, y chciała fwymi rękoma zapory y kłotki potłuc, ale gdy iey to rozwodził piękną rzeczą Dymitr Gorayfki Podfkarbi Koronny, iż to na iey ftan nieprzyftufzało, dała fię prętko hamować, Gwilhelm też Xiążę Rakufkie boiąc fię iakiey większey zelżywości, uiechał do Rakus z Krakowa w małey drużynie potaiemnie, niebiiąc czołem Polakom za cześć. A fkarby, kleynoty, y infze drogie rzeczy u Gniewofza Podkomorzego Krakowfkiego zoftawił, za ktore potym ten Gniewofz fobie był imion wielkich nakupił, bo fię u niego wfzyftko zoftało, wfzakże lekko nabyte nie długo trwało, bo potomkowie iego, one dobra prętko rozfzafowali, y rozprofzyli, iako Długofz, y Kromer pifzą.

Iadwiga kłotki u bram tłucze.

Miafto tego Wilhelma Xiążęcia Rakufkiego, ktory to fię upornie ftarał o dokonanie Małżeńftwa z Krolewną Iadwigą Ludwikowną, Latopifzce Rufkie y Litewfkie przeciw iftotney prawdzie, y wfzyftkim Hiftorykom, Frydrycha iakieś Pomorfkie Xiążę bez flufznego rzeczy porządku kładą, co nigdy *in rei veritate* nie było.

Omyłka Latopifzcow.

O PRZYIECHANIU IAGEŁOWYM DO KRAKOWA, y Koronacyi iego na Kroleftwo Polfkie. Roku 1386.

ROZDZIAŁ IIII.

Roku 1386. Gdy tak Wilhelm Rakufkie Xiążę nie wdzięczny u Polakow Swat y Gość, z Krakowa do Rakus uwiozł, Iageło Olgerdowic Wielki Xiądz Litewfki, Rufki y Zmudzki, wiachał do Krakowa z Spitkiem Mielftyńfkim Woiewodą Krakowfkim y z infzemi Pany Koronnymi, ktorzy byli ku niemu wyiechali we Wtorek dnia 12 Mieśiąca Lutego.

Byli też z Iagełłem Bracia rodzeni, y ftryieczni, Xiążęta y Panowie Litewfcy, Zmudzcy y Rufcy z wielkimi a ozdobnie świętnymi pocztami, y z wozami fkarbnymi, w ktorych długim rzędem fkarby y fprzęt wfzyftek nadworny Iagełow był przyprowadzony. Tegoż dnia Xiążętami Bracią otoczony, Krolewnę Iadwigę na Zamku Krakowfkim w pałacu witał, a nazaiutrz iey bardzo wielkie y kofztowne dary przez Witołta Boryffa, y Swidrygeła Bratow pofłał.

Wiazd Iagiełow do Krakowa.

We Czwartek potym dwunaftego dnia Lutego, ktory był S. Walentego, Iageło z Bracią był nauczony około Taiemnic y wyznania Wiary S. Chrześciańfkiey, a w Kościele Krakowfkim przez Bodzента Arcybifkupa Gnezneńfkiego, y Iana Bifkupa Krakowfkiego był ochrzczony, a Władyfławem mianowany. Tam też przy nim infi Bracia Xiążęta, gdy wyznali y przyrzekli bronić y trzymać ftatecznie Wiarę Chrześciańfką, byli ochrzczeni, y nowymi imiony mianowani. Wigunt Xiążę Kiernowfkie Alexandrem, Skirgayło y Korygeło Kazimierzami, Swidrygayło Bolefławem, Witołt też Alexandrem był mianowany, wfzyfcy także Panowie Litewfcy y Zmodzcy za razem fię przy Wielkim Xiędzu Iagele ochrzcili, okrom Rufkich Panow; y infzych Xiążąt Olgerdowicow Bratow y Stryiow Iagełowych, ktorzy fię dawno przedtym w Rufką

Iageło ochrzczony z bracią.

ską wiarę Greckiego zakonu byli pochrzcili, iako Fiedor, Lubart, Sanguszko Xiążę Łuckie, Wołyńskie y Włodzimirskie, Dymitr Korybut Xiążę Siewierskie Zbaraskich y Wiszniowieckich Xiążąt przodek. Włodzimirz Olgerdowic Kiiowskie Xiążę Iaśnie Oświeconych Xiążąt Słuckich rozmnożyciel, Narymunt Wasil Pińskie. Siemion Lingwin Mściławskie, Siewierskie, Iurgi Dougot y insze Xiążęta Litewskie. Tegoż dnia po Chrzcie Świętym y przyięciu Sakramentow Pańskich, Iageło wstąpił w Święte Małżeństwo z Iadwigą Krolewną, przy bytności Braci y Xiążąt przerzeczonych. Tamże zaraz wielkie wszystko Xięstwo Litewskie, Zmudzkie, y Ruskie krainy, ktorych był mocą dostał, do Korony Polskiey prawem wiecznym przyłączył, y w iedno ciało spoił, potwierdziwszy zapisow swoich przysięgą. Nad to Witołt z Michałem Xiążęciem Zasławskim, y z Fidorem Lubartem Wołyńskim Xiążęciem zapisali się się y przyrzekali Krolowey Iadwidze, y Panom Koronnym za Iageła Brata, iż to miał wszystko spełnic co obiecał. Czwartego potym dnia według Ceremoniy przy Koronacyi zwykłych był pomazany na Krolestwo Polskie od Bodzenty Arcybiskupa, y koronowany nową Koroną, bo starą do Węgier był Ludwik wywiozł z inszemi kleynotami Koronnemi. Nazaiutrz zaś był odprowadzon na rynek Krakowski, a tam na Maiestacie przysięgi słuchał od Krakowian, y od inszych Miast. Xiążęta też insze Litewskie y Ruskie, ktore na ten czas w Krakowie były, przysięgały Krolowi y Krolowey, y dawszy nasię zapisy pod pieczęciami, przyrzekli się bydź wiernemi Krolowi y Koronie Polskiey, z Xięstwy swoiemi. A około tego postanowienia, y społnego Wielkiego Xięstwa Litewskiego z Koroną Polską wcielenia, y ziednoczenia, są y dziś zapisy na Krakowskim Zamku w skarbie Krolewskim, z pieczęciami Xiążąt Litewskich, ktore w ten czas z Iagełem w Krakowie były, nayprzod Dymitra Korybuta Nowogrodzkiego w Siewierskiey ziemi Xiążęcia y Włodzimirza Kiiowskiego Xiążęcia, Olgerdowicow Xiążąt Słuckich przodka, Skirgayła Trockiego, Alexandra Wigunta Kiernowskiego, Fiedora Lubarta Łuckiego, Narymunta Wasiła Pińskiego, Siemiona Linguena Mściławskiego, ktorego był Iageło na wielkim Nowogrodzie przełożył, Michała Zasławskiego Iawnuciewica, y iego Synow Iurgego, y Andrzeia Kniaziow Zasławskich, Ierzego Dowgota, y Alexandra Witołta &c. Xiążąt Bratow Krolewskich. Było potym wesele odprawowano, tańce, y biesiady przez wiele dni, gonitwy, zapasy y insze krotofile, każdy kto co umiał dla uczciwości tak sławnego Małżeńskiego wesela, y dla Krola nowego okazował.

Litwa z Polską ziednoczona.

Iageło Koronowany.

Zapisy Xiążąt Litewskich za Iageła.

O WOIOWANIU LITWY Y RUSI PRZEZ KRZYŻAKI, y poimaniu Kniazia Andrzeia Iagełowego Brata, y burzeniu Mściławia, Witebska y Orszey, przez Swantosława Smoleńskiego Kniazia.

Iageło skoro przyiachał do Krakowa posłał wespołek z Krolową Iadwigą do Prus Dymitra Goraykiego Podskarbiego Koronnego, prosić na Chrzciny swoie y na wesele Małżeńskie Konrada Zelnera Mistrza Pruskiego

Mistrz Pruski nie chciał na wesele przyiachać, a Litwę y Zmudź burzy.

Pruſkiego, ale on z hardości nadętey Niemieckiey, wzgardziwſzy ono wzywanie na weſele Krola y Krolowey, wtargnął do Litwy, y do Zmudzi z dwiema woyſkami, ktore Państwa na ten czas puſte bez Xiążąt y Panow [bo byli do Krakowa z Iagełem wſzyſcy wyiachali] nalazſzy y prawie oſierociałe zdybawſzy, woiował wſzerz y w dłuż rozdzieliwſzy ſię z woyſkami na dwoie. Był też przy Miſtrzu z trzecim woyſkiem Ruſkim Xiążę Andrzey Olgerdowic Brat Iagełow, ktory był w ten czas Krzyżakow Pruſkich y Liflandſkich pobudził na Litwę, chcąc z niemi wielkie Xięſtwo Litewſkie pod Iagełem y inſzemi Braty oſieść y opanować, a miał pod ſobą Ruſkie wſzyſtkie zamki, y ludzi przychylnych, bo ſię był dawno w ich wiarę ieſzcze za Oyca Olgerda z dzieciństwa ochrzcił. A tak Pruſki Miſtrz z iedney ſtrony z dwiema woyſkami, Liflantſki z drugiey od Dzwiny Litewſkie krainy bez odporu plundrowali, za powodem Kniazia Andrzeiowym. Łukomlę zamek obegnali, z ktorego iż ſię Ruſacy y Litwa z ſtrony Iagełowey mężnie bronili, przypuścił Miſtrz Pruſki Niemcow ſwoich gwałtownym ſzturmem z drabinami y z ogniem, y tak długo ſzturmowali, iż zamek wzięli mocą, gdzie wiele Niemcow kołami y kamieniami pobitych wkoło blankow poległo. Tam Andrzey Olgerdowic zoſtał w zamku Łukomli z Rycerſtwem ſwoim, a potym mu ſię y Połoczanie z zamkiem y z miaſtem, y ze wſzyſtkim Xięſtwem Połockim podali: Bo Miſtrz Pruſki Konrad Zolner, y Henryk Miſtrz Liflantſki do tego ich mocą przypędzili. A tak Połocko, Dryſſę, Druię, Łukomlą, y niemałą część Ruſi za pomocą Krzyżakow opanował. Dziś w Łukomlu tym z ktorego ſię Kniaziowie Łukomlcy piſzą, tylko Horodziſzce iakom ſam widział roku 1573 ſtoi, ale znać iż tam kiedyś był zamek wielki y gwałtowny, bo to wały y kopiec ſzeroko wyſypany świadczy.

Niemcy Łukomle zamek mocą wzięli.

Andrzey Połocko wziął.

Tegoż iednego czaſu Swandoſław albo Swantoſław Xiążę Smoleńſkie, ſnać na zmowie ſpolney z Xiązęciem Andrzeiem Olgerdowicem, wtargnął z woyſkiem z drugą ſtronę do Ruſkich ziem Iagełowych, Witebſk, y Orſzą dwadzieścia mil od Witebſka leżącą opalił, włości, dwory, ſioła y folwarki ſpuſtoſzył, ludzi Ruſkich, aczkolwiek Chrześciańſkiey wiary byli, okrutnie ſiec, bić y mordować kazał, drugich nagnawſzy do izdeb, y do chromin bez miłoſierdzia palił, inſzych zaś podważywſzy domy y budowania kazał kłaść ſzyiami pod podwaliny podnieſione, á tak ku ziemi ſpuściwſzy budowanie byli okrutnie poduſzeni, y potłoczeni, y inſzę ſrogie morderſtwa nad Litwą y nad Ruſią podaną Litwie bez wſzelkiego miłoſierdzia wymyślał, tak iż Nerona Rzymſkiego y Kambiſeſſa Perſkiego, y Heroda w okrucieństwie przewyżſzał. A gdy niemogł dobyć Witebka y Orſzy, ciągnął z woyſkiem do Mściſławia, ktory ze wſzech ſtron obegnawſzy, dobywał go uſtawicznemi ſzturmami, ściany podkopuiąc y taranami także rozmaitą ſtrzelbą blanki, wieże, y bramy tłukąc.

Kniaź Smoleńſki Ruś Litewſką woiuie.

Srogie morderſtwo Kniazia Smoleńſkiego nad Ruſią y Litwą.

Mściſław oblężony.

Co gdy uſłyſzał Krol Iageło, wnet Skirgaiła Brata, y Witołta z Litewſkimi Pany na ratunek Oyczyźnie z Krakowa wyprawił, Polakow też dobrowolnych na ſwą [iako mowią] ſzkodę bardzo wiele z nimi wyiachało. A tak o śrzodopościu Skirgayło z Witołtem, zebrawſzy woyſko

z Zmudzi y z Litwy ciągnęli z Polakami do Rufi, fpodziewaiąc fię gdzie woyfkom Krzyżackim zafkoczyć. Ale Miftrz Pruſki Zelner, y Henryk Liflantfki iuż byli do fwoich ziem fpiefzno odciągnęli flyfząc o woyfku Litewfkim y Polfkim przeciw fobie. Obległi tedy Łukomle, ktorego dobywfzy, zaftawę Andrzeia Xiążęcia y Rycerftwo iego Niemieckie y Rufkie pofiekli, drugich powiązali, a infze rozpłofzyli, a Łukomlę fwoimi ofadzili. Ztamtąd profto ciągnęli do Mściflawia przeciw Swantoflawowi Kniaziu Smoleńfkiemu okrutnemu, ktory iuż był wfzyftkie ściany zamku Mściflawfkiego uftawicznemi fzturmami porozwalał, y potłukł taranami, ale gdy ufłyfzał iż przeciw iemu Skirgayło z Witołtem ciągnie, odciągnął od zamku, a wytoczywfzy fię z woyfkiem fwoim Smoleńfkim w pole, uderzył wielkim pędem na Litwę. Skirgayło zaś y Witołt ufaiąc w fwoiey fprawiedliwości, tym mężniey odpierali, tam Swantoflaw gdy fzyki naprawował włocznią od iednego Litwina na wylot przebity fpadł z konia, y wziął zapłatę okrucieńftwa fwoiego, co obaczywfzy woyfko iego iż im Xiążęcia nie ftało, wnet do blifkich lafow pierzchnęli, Litwa ich z Polaki goniła, więźnie, połon, łupy, y obozy wfzyftkie nieprzyiacielfkie wzięli, tamże Iurgi Syn Swantoflawow mężnie fię broniąc był raniony, y poimany, a do Skirgayła przywiedziony, ale gdy przyfiągł pofłufzeńftwo, wiarę, hołd, y poddańftwo Krolowi Iagełowi, y Bratu iego Skirgayłowi, y potomkom ich wielkim Xiędzom Litewfkim ftatecznie y ftale chować, był odprowadzon przez Skirgayła do Smoleńfka, a na mieyfce Oyca zabitego Swantoflawa Xiążęciem Smoleńfkim był podniefiony. Ciągnęli potym do Połocka Skirgayło z Witołtem, ktorego za krotki czas dobywfzy fwowolnych, y tych ktorzy byli przyczyną woyny y zdrady, albo odftania y przekinienia od Iagełа do Andrzeia, mieczem na gardle y na maiętnościach fkarali, a ofadziwfzy Połocko zamek Rycerftwem Litewfkim, wfzyftkę Ruś, Połocką, Łukomfką, Witebfką, Orfzańfką, Smoleńfką, Mściflawfką, z onych burd ufpokoili, y do pofłufzeńftwa Iagełowego y wielkiego Xięftwa Litewfkiego przywiedli, Andrzeia też Olgerdowica Brata Iagełowego y Skirgayłowego, ktory tych wfzyftkich roftyrkow był nabroił, poimali, odeflan potym do Polfki Iagełowi, a tam fkarany za upor fwoy trzy lata całe na zamku Chęcińfkim w ciemney wieży pod ftrażą fiedział w więzieniu. Potym był czwartego roku na przyczynę infzych bratow wypufzczony. A Skirgayło y Witołt y Swidrygayło po onym zwycięftwie woyfko Litewfkie y Zmudzkie rofpuścili, fami fię też do zamkow fwoich fpokoynie roziechali, Skirgayło do Trok, Witołt do Grodna, a Swidrygayło w Połocku zoftał.

Witołt Łukomle odzyfkał.

Bitwa Kniazia Smoleńfkiego z Litwą.

Swantoflaw Smoleńfki zabity.

Kniaź Andrzey poiman y ofadzon.

O WYPRAWIE IAGEŁOWEY DO WIELKIEY Polfki.

Poftanowiwfzy Krol wfzyftko porządnie w Krakowie w małey Polfzcze y w oyczyftey Litwie, ciągnął w śrzodopoście do wielkiey Polfki z Krolową Iadwigą, y z woyfkiem dla ufpokoienia rofterkow przez Domarata pierzchliwego Staroftę, y Wincentego Woiewodę wzburzonych, ktore zaraz fwoim przyiazdem ufkromił, dobra Kościelne gwałtownie

Imiona Kościelne wrocone.

townie w Interregnum rozerwane co komu należało przywrocił, Bartoſza Koſmińſkiego ſwowolnie łotroſtwem y łupieſtwem żywiącego z Kroleſtwa wywołał, a Odalenow zamek iego wziął. A gdy do Gniezna przyiechał, a tam kilka Niedziel mieſzkał, kmieciow włości Duchownych, którzy niechcieli ſtaciey dawać, kazał grabić obyczaiem Litewſkim, a gdy go Krolowa proſiła, aby tego obyczaiu do Polſki nie wnoſił, a poddanym ubogim gwałtem dobytków nie brał, rzekł Iagelo, a toż maią ſwoie bydło, niech ie ſobie wezmą nazad. Krolowa na to odpowiedziała, bydło im wrocić możemy, ale ślozy y płacz ich kto im wrocić y nadgrodzić może? Zaprawdę święte a pamięci godne Krolowey Bogoboyney przyſłowie. Tak tedy krol na ten czas wſzyſtkie ſzkodliwe rozterki y zaburzenie wnętrzne w wielkiey Polſzcze nadobnie, a łagodnie uſkromił, y uſpokoił, na tym Lato wſzyſtko y Ieſień ſtrawił.

O ROZMNOZENIU WIARY CHRZESCIANSKIEY W Litwie przez Iagela, Roku Pańſkiego, 1387.

ROZDZIAŁ V.

Roku od zbawiennego narodzenia Pana Chryſtuſowego 1387. na początku zimy, Władyſław Iagelo Krol Polſki, y wielki Xiądz Litewſki, niechcąc aby Oyczyzna iego Litwa daley trwała w błędzie, wyprawił ſię do Litwy z młodą Królową, wziąwſzy z ſobą Arcybiſkupa Gneſneńſkiego Bodzentę, y Iana Biſkupa Krakowſkiego, y inſzych Duchownych nie mało, przy nim też iechali Janus, y Semowit Mazowieckie, Konrad Oleśnickie Xiążeta, Bartoſz z Wiſzemborgu, Woiewoda Poznańſki, Kryſtyn z Kozichgłow Sądeczki, Mikołay Oſſolińſki Wiślicki, Kaſztelanowie, Zaklika z Miedzygorza Kanclerz, y Mikołay Moſkorowſki Podkanclerzy Koronny, Spitek z Tarnowa Podkomorzy, y inſzych Xiążąt y Panow Kreronnych bardzo wiele.

Tak tedy Krol Iagelo Seym głowny w Wilnie złożył, po Wſtępney Niedzieli w Poſt, na ktory ſię Xiążęta Litewſkie ziechały, Skirgayło Trockie, Witołt Grodzieńſkie, Włodzimirz Kiiowſkie, Dymitr Korybut Nowogrodzkie Bracia Krolewſcy, y wiele Panów, Boiar y poſpolſtwa Litewſkiego, y Zmudzkiego. Tam radzili ſpolnie, o ugruntowaniu Wiary Chrześciańſkiey, a wykorzenieniu ſproſnego Bałwochwalſtwa, tamże w Wilnie cokolwiek Pogan było na onym zieździe, wſzyſcy ſię pochrzcili. Litwa ſię chrzci. A potym Krol ieżdząc od ziemie do ziemie, y od powiatu do powiatu, kazał ſię ſchodzić ludu proſtemu na Chrzeſt Swięty do głownych miaſt, a dla lepſzey chęci ich, nakupił był w Polſzcze białego ſukna bardzo wiele, w ktore ię ku chrzczeniu obłoczono, y darowano ſuknią nową każdego. A tak ze wſzyſtkich ſtron ono pogańſtwo ſzło na Chrzeſt ſłyſząc o hoyney ſwobodzie Krolewſkiey bo drugi nie tak dla Chrztu iako dla ſukniey ſzedł, gdyż przedtym tylko w koſzulach, a w ſkorach źwierzęcych chodzili, ſzaty y ubiory inſze rzadko mieli, krom tych co w Polſzcze Kozactwem złupili, a iżby ſię Chrztem prędzey odprawowali, na kilka uſow ich rozſzykowano, a imiona każdemu uphowi, albo gromadzie, wodą ich

święconą

święconą kropiąc osobne dawano, bo kiedyby ich poiedynkiem było chrzcić przyszło, nieskończonaby praca była, ale tey gromadzie Stanuł, drugiey Lawryn, Matulis, Szczepulis, Piotrulis, Janulis &c: takież y białymgłowom kazano stanąć, iedney gromadzie Katryna, drugiey Iadziuła, a drugiey Anna, aż poki ich stawało. A tym obyczaiem ochrzczono ich na ten czas w Litwie na roznych mieyscach około trzydzieści tysięcy okrom tych co przedtym w Wilnie na Seymie, y w Krakowie ochrzczeni byli, y okrom Slachty, y Boiar, ktorym dla uczciwości osobny Chrzest wyrządzano.

Sam Krol Iagełło wielką pilność ustawicznie czynił w nawracaniu pogaństwa do Pana Chrystusa, gdy nie tylko napominał, prosił, y darami ich układał, ale też ustawicznie on lud gruby nauczał, rozważaiąc im taiemnice, y wyznanie członkow Wiary Swiętey Chrześciańskiey, bo Kapłani Polscy ięzyka nie rozumieiąc Litewskiego, po Polsku słowo Boże rospowiadali, a Krol zaś od nich tłumaczył, y wykładał od słowa do słowa wszystko kazanie pospolstwu Litewskiemu, wszakże z wielką trudnością Litwa oyczyste przodkow bałwochwalstwa opuszczała, bo acz się y drudzy chrzcili, iednak taiemnie bożkom swoim ofiary y modły czynili, o ktorych Litewskich y Zmudzkich zabobonach, y bałwanach rozmaitych napisałem dostatecznie wyżey w Kronice Ruskiey: Ale gdy Iageło Krol rozkazał nayprzod w Wilnie, ogień ktory mieli za swięty, na tym mieyscu gdzie dziś Kościoł Swiętego Stanisława, w zamku zgasić y rozmiatać, Kościoł też Pogański w ktorym stał bałwan Perkunos, y ołtarze iego kazał rozwalić, y wieżę z furtą, z ktorey kapłani y Wieszczkowie dawali ludziom zmamionym odpowiedzi, y przyszłe rzeczy przepowiadali, wywrocić, węże y gadziny ktore za Bogi mieli, pobić, lassy swięte gdzie dziś staynie, y puszkarnia, w ktorych stawiali świece, posiec y wyrąbać bez żadnego obrażenia Polakow, ktorzy one Bałwany burzyli, siekli, y psowali, co się stało nad nadzieię Litwy Pogan, bo się spodziewali, iż wnet albo nagle pomrą, albo polsną, ale gdy widzieli, iż się im nic nie stało, mowili z wielkim podziwieniem, iż gdyby to ktory z nas uczynił, zarazby był skaran od Bogow, Bo się im według wiary działo. Bałwany Litewskie burzą.

Tam ieden Czech Kapłan Hieronim imieniem, żywota pobożnego, gdy sam ochotnie rąbał siekierą ieden wielki Bałwan Perkun nazwany, z drzewa zawiłego uczyniony, zaciął się z przygody bardzo szkodliwie w nogę, co obaczywszy Litwa Pogani, wnet z krzykiem y z płaczem wołać poczęli, iż go za swoię krzywdę ich Bog zgwałcony skarał: ale Hieronim Kapłan rzekł, iż ta nie iest rana ku śmierci, ale ku chwale Bożey, aby przez to Pan Jezus Chrystus był uwielbiony. Potym klęknąwszy począł nabożnie Pana Boga prosić, aby imię swoie święte iakim cudem miedzy onym pogaństwem obiaśnić y oświecić raczył, a w tym wyciągnąwszy onę ranioną nogę przed wielkim zborem onego Pogaństwa, przeżegnał ranę znakiem Krzyża świętego, Pana Boga w Troycy świętey iedynego wzywaiąc, y wnet się rana zgoiła, ktora była bardzo szkodliwa, iż ani blizny namnieyszey nie znać było, a wstawszy zdrowy, dorąbał do końca onego Bałwana, co obaczywszy Trafunek. Pan Bog cuda czyni kiedy ich trzeba.

Litwa ftali zdumiawfzy fię z dziwnego zagoienia oney fzkodliwey rany, a widząc prożność y nikczemność Bogow fwoich, mowili iż mocnieyfzy y dziwnieyfzy ieden Bog Chrześciański, niż nafzych tyfiąc, a tak ochotniey do wiary Chrześciańfkiey przyftawali.

Kościoł Bifkupi w Wilnie na Zamku.

Założył potym y zbudował Kościoł Bifkupi Jageło w Zamku Wileńfkim niznym, na tym mieyfcu gdzie pierwey gorzał ogień Pogańfki uftawicznie, ktory Bodzęta Arcybifkup Gnieźnieńfki poświęcił na pamiątkę S. Staniflawa, y nadał go dochodami hoynymi y tak na Bifkupa, iako na Kanoniki, y Wikarie doftatecznie należącymi. Andrzeia Wafilona Polfkiego Slachcica, z Herbu Jaftrzębcow, Zakonu Francifzkanow Mnicha pobożnego żywota, Helzbiety Krolowey Węgierfkiey Spowiednika, przedtym Bifkupa Cereteńfkiego, pierfzym Bifkupem Wileńfkim przełożył y poftanowił, k temu fiedm Kościołow Parochialnych Plebańfkich z doftatecznym nadaniem w Litwie fundował. Pierfzy w Wilkomeriey, w Miffogele, w Niemenczynie, w Miednikach, w Krewie, w Bolciach, y w Haynie, ktore też Kościoły Krolowa Jadwiga dofyć hoynie Kleinotami, Srebrem, y Krzyżami, także Ornatami kofztownymi z fkarbu własnego nadała.

Andrzey Wafilon Bifkup Wileńfki pierfzy.

Plebanie w Litwie przedniey-fze za Jageła.

Fundował też Krol Jageło y zbudował Kościoł S. Marcina na Zamku wyfzfzym Wileńfkim, ktory także Prebendą y nadaniem flufznym opatrzył, dziś iako widzimy zniszczał y upadł, tylko znaki od łyfey gory malowanego budowania, y rozwalonych fklepow ftoią.

O ktorym teraz tak możemy rzec;

Quæque prius ſanctos cogebat curia patres
Serpentum facta eſt, alituumq; domus.
Plenaq; tot paſſim, generoſis atria ceris
Ipſa ſua tandem ſubruta mole iacent.
Calcanturque olim ſacris onerata trophæis
Limina, diſtractos & tegit herba deos,
Tot decora, artificumq; manus, tot nota ſepulchra,
Totq; pios cineres una ruina premit &c.

Tamże też Jageło z Bracią fwoią Xiążęty, na tymże zieździe Wileńfkim, dał Przywiley y Fundufz na Bifkupftwo Wileńfkie, w ktorym to naprzod uchwalił, aby Ruś Greckiego Zakonu z Katoliki wiary Rzymfkiey nie godziło fię w Małżeńftwo wftępować, ażby pierwey Rufka, albo Rufin do Rzymfkiego Kościoła pofłufzeńftwa przyftali. W tymże Przywileiu dobra Bifkupftwa Wileńfkiego y wfzyftkiego Duchowieńftwa wyzwala, wyimuie y na wieczne czáfy pod przyfięgą wolnymi czyni, od wfzelkich podatkow, Serepczizn, podwod, wyprawy woienney, ftrażey, oprawowania mostow, Dziakłow y wfzelkich infzych ktorychkolwiek powinności świeckich, w czym y potomkow fwoich wfzyftkich, Wielkich Xiędzow Litewfkich obwięzuie. A tak fię poczyna ten Przywiley, ktoregom kopiey u fławney pamięci Xiążęcia Juria Juriewicza Olelkowicza Słuckiego doftał.

O Rufkim małżeńftwie z Rzymiany uftawa.

In Nomine Domini Amen: Ad perpetuam rei memoriam, Quia tunc multis errorum, & dubiorum prudenter occurimus incomodis &c. Proinde nos Wladi-

Wladislaus D. I gratia Rex Poloniæ, nec non terrarum Cracoviæ, Sandomiriæ, Siradiæ, Lanciciæ, Cujaviæ, Litvaniæq; Princeps supremus, Pomeraniæ, Russiæq; Dominus & hæres. Significamus tenore præsentium &c. Quomodo Spiritus sancti prævidenti clementia, errores paganicos relinquentes, fidem sacram devote recepimus, & fonte sumus renati baptismatis, in terris nostris Litvaniæ & Russiæ eandem fidem Catolicam volentes augmentare de concessu & voluntate fratrum nostrorum charissimorum Ducum, & omnium nobilium terræ Litvaniæ disposuimus & ordinavimus &c. &c. Potym tak zamyka wolność Duchowną. *Sed ipse Episcopus in suæ Ecclesiæ possessionibus, & cæteri Sacerdotes in suis plenam & omnimodam habeant facultatem, alijs omnibus potestatibus ut præfertur sæcularibus omnino exclusis. ut autem præmissa omnia vigorem obtineant perpetuæ firmitatis, præsentes literas fieri fecimus sigilli nostri munimine roboratas. Actum Wilnæ feria 6 post diem cinerum, anno Domini 1387 præsentibus inclitis Principibus, Skirgelone Trocensi, Wlodimiro Kioviensi, Koributo Novogrodecensi, Witoldo Grodnensi Litvaniæ, Conrado Olesnicensi, Joanne & Semovito Masoviæ Ducibus, ac strenuis &c.* Tak potwierdziwszy Biskupstwo Wileńskie Krol Jageło, posłał Dobrogosta Biskupa Poznańskiego do Urbana szostego, Papieża, opowiadaiąc mu posłuszeństwo synowskie Kościołowi Bożemu powszechnemu należące, tudzież Wielkiego Xięstwa Litewskiego oyczyzny swoiey do wiary Chrześciańskiey nawrocenie.

Potym Jageło odesławszy Krolową do Polski Rok prawie cały po rożnych mieyscach Litewskich z miasta do miasta, y z włości do włości ieździł, szczepiąc, y gruntuiąc wiarę świętą Chrześciańską, a Bałwany Pogańskie niszcząc y wykorzeniaiąc.

Jachał zaś na Ruś do Witebska Xięstwa macierzystego, y do Połocka, gdzie nowe rosterki od Slachty Ruskiey y od pospolstwa wzruszone uskromił y uspokoił, skarawszy tych na gardle ktorzy byli onych burd przyczyną. Ztamtąd wrocił się do Wilna, gdzie za dobrowolnym zezwoleniem, y iednostaynymi głosy Kniaziow, Boiar y Panow Litewskich, Skirgayła Brata rodzonego, na Wielkie Xięstwo Litewskie, Ruskie, y Zmodzkie [zachowuiąc sobie na wszystkim zwierzchność] przełożył, y na swoim mieyscu w Wilnie posadził, przez spolne podnoszenie Stolice Wielkiego Xięstwa, y oddawanie Miecza, Czapki, y Laski, według starozwykłych obyczaiow podnoszenia Xiędzow Litewskich. Tamże Siostrę swoię rodzoną Alexandrę, za Semowita Mazowieckie Xiążę młodsze wydał, y wesele wielkim kosztem w Wilnie sprawował, a Radomską ziemię w posagu mu postąpił.

Jageło do Witebska.

Skirgayło na W. X. L. podniesion.

Z tey Alexandry Olgerdowny Siostry Jagełowey, a Małżonki Semowita Xiążęcia Mazowieckiego, urodziła się Cymbarka, ktora była dana w małżeństwo Ernestowi Arcyxiążęciu Rakuskiemu, ta urodziła Fryderyka trzeciego Rzymskiego Cesarza. Arcyxiążę Rakuskie, Fryderyk zaś Cesarz Prawnuk Olgerdow z Eleonory Edwarda Krola Portugalskiego Corki urodził Maximiliana Cesarza, Maximilian z Mariey Karolusa Xiążęcia Burgundyiskiego Corki iedyney Dziedziczki [po ktorey Burgundya na Rakuski Dom spadła] Philippa Krola Hiszpańskiego, Philip zaś Karolusa piątego Cesarza y Krola Hiszpańskiego, y

Ferdynanda drugiego Cesarza Rzymskiego, Węgierskiego, y Czeskiego Krola, Arcyxiążę Rakuskie, Ferdynand potym z Anny Wnuczki Jagełowey, Władysława Węgierskiego y Czeskiego Krola Kazimierza Jagełowica Syna Corki, urodził Maximiliana Cesarza Elekta Polskiego, ktory umarł Roku 1576 z Tytułem wybrania na Krolestwo Polskie, ktore Stefan pierszy, Siedmigrodzki Wojewoda szczęśliwiey wybrany szczęśliwiey opanował. A Rudolphus Syn Maxymilianow Krol Węgierski y Czeski z Alexandry przerzeczoney Siostry Jagełowey po kądzieli [iako mowią] od Olgerda Wielkiego Xiędza Litewskiego, y potym z Anny Władysławowny od Kazimierza Jagełowica Krola Polskiego, y Xiędza Litewskiego Narod wiodący, iak to szerzey w Tablicy naszey Genealogiey Xiążąt Litewskich obaczysz Cesarzem Rzymskim Roku 1577 iest wybrany: Y po tey Alexandrze Olgerdownie Xiężnie Mazowieckiey, y po Corce iey Cymbarce, Xiążęta Rakuskie, y Cesarz z tego Domu idący prawa dziedzicznego w Mazowieckim Xięstwie y dziś chcą dochodzić, ktorego się chciał wyrzec Maxymilian wtory Cesarz w Kondycyach podanych, ieśliby był na Krolestwo Polskie przyszedł, ale to y bez tego dawnością wyszło.

A odprawiwszy w Wilnie Krol Jageło wesele Małżeńskie Siostrze Alexandrze, z ktorey się ten sławny Narod Cesarzow rozmnożył, y postanowiwszy porządnie rzeczy Litewskie, wyiachał do Polski przez Wołyń, gdzie na Starostwo Łuckie przełożył Krzesława z Kurozwąk Kasztelana Sędomirskiego, nad wolą Panow Litewskich, ktorzy wolności swoich bronili, aby zwierzchnych urzędow w Litewskim państwie Polakom Krol nie dawał.

Wołosi do Polakow.

Przyiachał potym Krol Jageło do Lwowa, gdzie Piotra Hospodara Wołoskiego, gdy przysięgę hołdownym obyczaiem z Radami swoimi pod Chorągwią Koronną uczynił, w obronę przyiął, bo w ten czas Wołosi odkinęli się byli od Węgrow w Interregnum po śmierci Ludwikowey, a do Polakow przystali.

Gniew Jagełow z Krolową Jadwigą.

A gdy przyiachał Krol do Krakowa, pogniewał się z Krolową Jadwigą, o podeyrzenie występku w małżeństwie, tak bardzo, iż mało nie przyszło do rozwodu szkodliwego, ale to Panowie łagodną radą uhamowali, a iżby Krol takich szkaradnych a niepewnych rzeczy odnosiciela wydał, usilnie nacierali, y przywiedli to, iż Krol musiał wydać Gniewosza z Herbu Strzegonia, Podkomorzego Krakowskiego, ktory świętą Krolową śmiał oskarżyć y zhańbić przed Krolem, iakoby ona w niebytności iego z Gwilhelmem Rakuskim Xiążęciem [ktory się iey ono pierwey swatał] obcowała, ktory był słowie potaiemnie, a nie znacznie do Krakowa przyiechał, gdy Krol w Litwie mieszkał.

Krolowa przysięga.

Krolowa tedy wywodem Ochmistrza, y Fraucimeru swoiego świadectwem, tudzież cielesną przysięgą, z tego się Krolowi oczyściła, y wywiodła, a Pan Gniewoż, iż się powieści swoiey niemogł zaprzeć, ani iey dowieść, tedy w Wiślicy na Seymie z wynalezienia Senatu Koronnego, za taki występek, musiał pod ławą iawnie głosem wielkim iako pies szczekać, a odwoływać, y wyznawać, iż łgał y szczekał nie-

Gniewosz pod ławą szczeka.

cnotli-

cnotliwie iako pies, o cnotliwey Krolowey Paniey swoiey. Tak potym miłość małżeńska, miedzy Krolową y Krolem była ugruntowana.

SKIRGAIŁO OLGERDOWIC WIELKI XIĄDZ LITEwski, Zmodzki y Ruski.

ROZDZIAŁ VI.

Skirgaiło Olgerdowic będąc podniesiony w Wilnie na Wielkie Xięstwo Litewskie oyczyste Ruskie, y Zmodzkie roku 1387 za dobrowolną życzliwością Krola Jageła Władysława Brata, więcey był przychylny do rozmnożenia modł Ruskich Zakonu Greckiego, niż do szczepienia y ugruntowania powszechney wiary Chrześciańskiey Kościoła Rzymskiego, bo się miedzy Rusią zmłodu uchował.

Na nowym państwie udał się do ustawicznych biesiad y pijaństwa, stateczności Xiążęcemu stanowi należącey namniey nieprzestrzegaiąc, dla czego po odiachaniu Krola Jageła do Polski nie długo trwały w pokoiu sprawy Litewskie, bo Witołt Kieystutowic będąc mężem wielkiego serca, y wysokiey myśli, sadził się też na wielkie Xięstwo Litewskie, za niegodną y niesłuszną rzecz poczytaiąc, Skirgayłowi nikczemnemu y sobie w dzielności nierownemu podlegać [iako on sobie według wysokiey dumy rozumiał] frasował się też na Krola Jageła, iż na iego zasługi, y godność niedbał, a w słowie mu się nieżyścił, ktorym mu obiecował spuścić Wielkie Xięstwo Litewskie y Wilno, skoroby się sam na Kroleſtwie Polskim ugruntował, y tą go obietnicą z Prus [gdy ono był do Krzyżakow ziachał z Krewa uciekszy] przywabił. Obawiał się też Witołd aby go Skirgayło bez wieści niespodzianego kiedy nie zabił, bo to do niego wiedział, iż był ięzyka y ręki do zwady prętkiey, k temu był okrutny, a niestateczny, y nie ustawiczny, a tylko z nim było do obiada siedzieć, bo skoro sobie podpił na kogo gniew trzeźwy chował, tego po pijanu zabił, y pospolicie na te ktorzy z nim pijali z bronią się targał, y wiele przyiacioł tak pobił nieinaczey iako Alexander Wielki w Persiey.

Niestateczność Skirgayłowa.

Witołtowe rozmyśly.

Popędliwość pijanego Skirgayła.

Przeto Witołt iako był mąż na wszem dzielny, przemyślny, y dochcipny, skoro Skirgayło do Połocka uiachał, zebrał się z Grodniany, y Podlasiany, a przyciągnąwszy bez wieści pod Wilno, myślił Zamki Wileńskie ubieżeć, ale Polacy służebni, ktorzy byli na wyższym zamku, y Mieszczanie Wileńscy prawdziwie służąc Skirgayłowi, odbili go dwa kroć od zamkow, iż musiał nazad ustąpić. Widząc tedy Witołd iż mu się nie według myśli szańcowało, wrocił się do Grodna, potym przyzwawszy Niemcow z Prus za pieniądze, y żołnierzow także Boiarow swoich przysięgłych niemało zebrawszy, osadził zamki obadwa Grodzieńskie mocnym rycerstwem y strzelbą, także Brzeście, Suraż, Kamieniec zamki udzielne porządnie naspiżował, y obwarował Rycerstwem swoim, a sam z żoną Xiężną Anną y z skarbami wszystkiemi do Mazowsza wyiachał, do Janusza Xiążęcia Mazowieckiego Szwagra swoiego, od Janusza zaś gdy mu się u niego niespodobało, przenioſł się

Wilnowcy y Polacy Witołta odbili.

Witołt zamki swoie osadza.

do Semowita Brata iego do Płocka drugiego Xiążęcia Mazowieckiego, ktory był poiął Siostrę Jagełowę y Skirgayłowę rodzoną Alexandrę, ale gdy go obadwa y Janus y Semowit niewdzięcznie przyięli, y nie pomyśli częstowali, ziachał do Prus z żoną, y z Boiary swoimi do Mistrza Konrada Zolnera, od ktorego był w Malborku wdzięcznie przyięty, Kontorowie też y wszyscy Krzyżacy chętliwie mu wyrządzali goscinną przyiaźń, y łaskawie mu się ofiarowali z dobrą obietnicą, y potuchą dostąpienia Wielkiego Xięstwa Litewskiego, a to mu tuszyli Krzyżacy na zdradzie, bo się przezeń [iako za wiechą ptaki łowiąc] Zmodzkiey y Litewskiey ziemie dostać spodziewali. Tam w Prusiech mieszkaiąc czas niemały z żoną, nauczył się gospodarstwa domowego y ięzyka Niemieckiego poczęści, iako Długosz, Miechovius y Cromerus lib. 15 piszą. Potym traktuiąc z Mistrzem y z Krzyżakami, aby mu pomogli dostąpić Wielkiego Xięstwa Litewskiego, ktorego się też Oyczycem y dziedzicem własnym mianował, zastawił im y zapisał za pracą y nakłady woienne, Zmodzką ziemię we trzechset tysięcy złotych, albo iako niektore Latopiszce Litewskie świadczą we trzechset tysięcy kop Litewskich.

Krzyżacy Zmudź y Litwę burzą z strony Witołtowey.

A tak Mistrz Pruski Zolner z iednę stronę od Zmodzi y od Niemna, a Mistrz Liflandski z drugą stronę od Dzwiny Litewskie państwa z woyskami Niemieckimi naieżdzali, y burzyli, za czym się też Litwa na dwie części rozdzieliła, tak iż iedna część Slachty y pospolstwa za Witołtem stała, a drudzy Skirgayłowi sprzyiali. Przeto Krol Jagełło obawiaiąc się aby Witołt z Niemcami, za niedbalstwem y gnusnością Skirgayłową Wilna nieopanował, przez podanie Rusakow, ktorzy Witołtowi więcey życzyli, wyprawił do Litwy Mikołaia Moskorowskiego, Podkanclerzego Koronnego z rownym pocztem żołnierzow, y Drabow Polskich, z Rystunkiem woiennym y z strzelbą, aby obudwu zamkow Wileńskich bronił y strzegł, ktoremu też Skirgayło Wilno wszystko w obronę podał, y z Litwy Rycerstwa przebranego do straży około blankow przydał niemało.

Witołd y Niemcy Prusy odbici od Wilna.

Tegoż roku w Jesieni przyciągnął znowu Witołt z Niemcami Pruskimi y z Liflandskimi pod Troki, gdzie dwa szturmy prożno straciwszy, przyszańcował się od Antokoley y od łysych gor pod zamki Wileńskie, ktorych Niemcy zatoczywszy strzelbę Działa nowo wynalezione, y tarany gwałtownym uporem, y ustawicznymi szturmami dobywali, ale iż się Litwa y Wileńscy Mieszczanie mężnie bronili z niższego zamku, a Polacy z Moskorowskim z wyższego, tak iż musiał Witołd z Niemcami odciągnąć nie wskorawszy w dobywaniu Wilna. Latopiszce Ruskie świadczą, iżby Witołt miał w ten czas niższego zamku dobyć, ale to potym za trzecią Witołtową wyprawą było, iako niżey naydziesz, według Długosza, Miechowiusza y Kromera doświadczonych Historykow y kronik Pruskich.

Krzyżacy chytro Witołtowi pomagali.

Potym Witołd odciągnąwszy z woyskiem Krzyżackim, Litewskimi łupami ubogacony, do Prus, frasował się na swoie nieszczęście, a wyrozumiawszy z pewnego domnimania y iawnych znakow wiarę Krzyżakow Pruskich być sobie podeyrzaną, ktorzy nie iego ale swo-

ich

ich własnych pożytkow w woiowaniu Litwy patrzali, wyprawił taiemnie do Jagełła Krola wiernego posłańca, przez ktorego się z Krolem ziednał, bo się też iuż Jagełowi naiazdy Witołtowe były uprzykrzyły, ku temu, iako Długosz, y Cromerus lib. 15. Miechovius lib. 4 cap. 39 piszą, boiał się, aby Litwa y Rusacy nie podali się dobrowolnie Witołtowi. Posłał mu tedy Krol Jageło przez tegoż taiemnego posłańca listy swoie wierne, ktorymi obiecował, y postępował Witołtowi wszystkę władzą dać na Wielkim Xięstwie Litewskim, y na Stolicy Wileńskiey, tylko aby się co rychley z Prus zwrocił, nie psuiąc więcey oyczyzny własney, ani iey woiowaniem, Niemcow karmiąc y bogacąc.

Witołd się z Jagełem ziednał.

Te listy otrzymawszy Witołt, a ufaiąc obietnicy Krolewskiey, Krzyżacką też wiarę podeyrzaną maiąc, myślił iakoby się z Malborku wymknął, a tak naprzod żonę Xiężnę Annę do Folwarkow ktore miał od Krzyżakow, iakoby na przeiazdkę z skarbami wysłał, sam potym zmyślił sobie, iż miał do Litwy iako przed tym często czynił dla wzdobyczy z ludem swoim wtargnąć, a tak zebrawszy się porządnie iako na woynę z Kozactwem swoim Litewskim, ktorzy z nim z Litwy byli wyszli, żonę wziął z Folwarku potaiemnie z skarbami, y ciągnął do Zmodzi, a iżby pamiątkę y znak Krzyżakom przemyślnego ziachania po sobie zostawił, a do swoich się z iakim upominkiem y gościńcem od nieprzyiacioł wrocił, nie inaczey iako Dawid myślił od Philistynow y Achis Krola, ubieżał trzy zamki Krzyżackie na granicy Zmodzkiey leżące, Jurgemburg, Mergenburg y Nawanze albo Nehinhaus, do ktorych był dobrowolnie wpuszczon iako przyiaciel, y towarzysz, bo wszyscy mniemali, iż Litwę postaremu woiować iedzie, tam Niemcow y Krzyżakow samych z Starostami ich posiekszy, y w przekopy pobitych namiotawszy, zamki wybrał y spalił, a celnieyszych y zacnieyszych Krzyżakow powiązawszy z strzelbą y z łupami w zamkach onych, y w okolicznych włościach Pruskich prętko zagrabionemi przyiachał do Litwy, y mieszkał w Grodnie, a Krolowi Jagełowi do Polski Krzyżackich więźniow zacnieyszych w Jurgemborgu, w Mergemburgu, y w Nawanzie pobranych na znak nieprzyiaźni prawdziwey z Prusy posłał, upominaiąc się przy tym obietnice podania Wilna y Wielkiego Xięstwa Litewskiego.

Witołt trzy zamki Krzyżackie ubiegaiąc spalił.

Ale gdy długą przewłokę w zyszczeniu obietnice Krolewskiey obaczył, począł tesknić w nadziei, a iako był człowiek skrzętny, wielgomyślny, y niecierpliwy, umyślił Wilno chytrym fortelem ubieżeć. A tak [właśnie iako on Krol Kommanus, ktory przemyślał Massilią pod Grekami ubieżeć, o ktorym fortelu Justinus lib. 43 pisze] puścił wieść Witołt, iż miał Siostrę swoię Ringayłę za Henryka Xiążę Mazowieckie w małżeński stan wydawać, a Wesele dla uczciwości w Wilnie odprawować, przeto wozow trzysta y podwod nagotował, w ktore zbroynego Rycerstwa przebranego, y przysięgłego zakrył puł czwarta sta mężow, a mięsa zwierzynnego Zubrow, Sarn, Wieprzow dzikich, y Jeleni na wierzch wozow nakładł, ktemu bardzo wiele Boiarow swoich nieznacznie do Wilna nasłał, ktorzy rożno po gospodach obyczaiem gościnnym stali, czekaiąc skutku fortelu postanowionego według zmowy, wiachały tedy y one trzysta podwod do Wilna, a gdy ieden iakoby sprawca star-

Fortel Witołtow do ubieżenia Wilna przezny.

ca ſtarſzy, y ſzafarz Witołtow proſił, aby go z onymi wozami do Zamku wpuſzczono, zwierzynę y inſze potrzeby do weſela należące złożyć, y ſchować, wnet zdradę wydali ſamiż Boiarowie drudzy Witołtowi, iż żołnierze Skirgayłowi y Polacy ktorzy wyżſzego zamku ſtrzegli, także Mieſzczanie Wileńſcy zebrali ſię prętko iako na gwałt, wozy one poimali, zbroynych z nich wywłoczyć zpod źwierzynią poczęli, bić, ſiec, y wiązać, Boiarowie zaś drudzy Witołtowi widząc fortel obiawiony, a iż trudno dokazać mieli na co byli poſłani, uciekli z miaſta gdzie kto mogł, Witołt też ſam w nadziei, y w przemyślnym fortelu omylony znowu do Miſtrza Pruſkiego Konrada Waleroda, ktory był po śmierci Zolnerowey na Miſtrzoſtwo wybrany, y do Krzyżakow liſty y Jednaczow poſłał, proſząc aby mu pierſzą winę odpuścili, ślubuiąc im wſzyſtkie ſzkody nagrodzić, a iżby go zaſię poſtaremu w pierſzą łaſkę, y obronę przyięli. Tak przeiednawſzy Krzyżakow Grodno y inſze zamki ſwoie w Litwie mocno oſadził, a ſam z żoną y z Sioſtrą Ringayią y z Corką Anaſtazią albo Zophią z przyiacioły y z wielką częścią Boiarow y z Xiążęciem Olſzańſkim Janem Algimuntowicem y z Totwiłem Bratem, do Prus trzeci raz ziachał, gdzie dwie lecie całe mieſzkał, uſtawicznie Litwę z pomocą Krzyżakow Pruſkich, y Liflandſkich naieżdzaiąc. Zołnierze także y Kozactwo Witołtowe z Litwy y z Niemiec za pieniądze zebrane, ktorzy byli na Grodnie, na Brześciu, y na Kamieńcu, zamkach, dla obrony od niego zoſtawieni okoliczne wołości poddane Skirgayłowi, y Krolowi Jagełowi częſtymi wycieczkami y wtarczkami trapili, tak iż Litwa biedna dla Witołtowey nieſtworności zewſząd była uciśniona.

Witołt z przyiacioły trzeci raz do *Prus* ziachał.

Witołt Litwę burzyi

O WYPRAWIE JAGEŁOWEY Z POLSKI DO LITWY przeciw Witołtowi y iego zamkom, a o dobywaniu Grodna, Roku 1390.

ROZDZIAŁ VII.

WŁadyſław Jageło zebrawſzy woyſka iakie mogł na prętce z Polſki, ciągnął do Litwy, aby roſterki wzburzone miedzy Litewſkimi y Ruſkimi Pany, uśmierzył, a moc Witołtowę przełomił, y utarczek Krzyżakow Pruſkich y Liflandſkich powściągnął, ktorzy nowe woyſka z Niemieckich ziem dla pomocy Witołtowi zbierali.

Naprzod tedy Krol Jageło pod zamki od Witołta oſadzone podciągnął, z ktorych częſte naiazdy do Polſki, y Mazowſza y do Litwy żołnierze iego czynili, Brzeście dzieſiątego dnia mocą wziął, a Hincę Rogowſkiego Polaka z ſłużebnymi na nim przełożył, z tamtąd woyſko poſpolitego ruſzenia, ktore zimna y głodu [gdyż ta wyprawa była w mieſiącu Lutym] wycierpieć niemogło, roſpuścił, a z dziewiącią ſet ieżdnych dworu ſwego, Kamieniec Podlaſki obegnał, ktorego za małą trudnością dobywſzy, podał go do wiernego dzierżania Zindramowi Maſkowſkiemu Slachcicowi y Miecznikowi Koronnemu.

Potym Krol Jageło przeprawiwſzy ſię przez Niemen, pod Grodnem oboz

obozpołożył, a iż zamku mocą dobyć niemogł głodem zaſtawę Niemiecką Witołtowę wymorzyć umyślił, tam mu na pomoc Skirgayło y Włodymirz Kijowſkie Xiążę Słuckich Xiążąt przodek z niemałym woyſkiem przyciągnęli, Korybut też Dymitr Xiążę z Nowogrodka Siewierſkiego, Zbaraſkich y Wiśniewieckich Xiążąt przodek z kilkiem iezdnych ufow Ruſkich kozackich do Krola Brata przyiachał, a tak z tym woyſkiem Krol Jageło Grodno ze trzech ſtron obegnał. A Witołt ſłyſząc oblężenie ſwoich na Grodnie, zebrawſzy prędko niemałe woyſko Krzyżakow Pruſkich na pomoc, y na odſiecz Grodnianom przyciągnął, a zaraz nad Niemnem przeciwko zamkowi oboz położywſzy, nowy zamek na kopcu z ziemie uſypanym budować począł, ale tym bynaymniey oblężonym nie pomogł, bo iuż niżſzy zamek Krolewſcy żołnierze, na co ſam Witołt z żałością patrzał, wzięli byli. Przeto Witołt przeſtawſzy od budowania nowego zamku, łańcuch żelazny miąſzſzy przez Niemen do Grodzieńſkiego wyżſzego zamku przeprowadził, y u bramy uwiązał, a podle łańcucha łodzie y wiciny rzędem ſtawiaiąc moſt uczynił, aby tak łatwiey oblężonym mogł dać pomoc, y żywności im dodać, ranne y niemocne do ſiebie bierząc, a świeżą obronę poſyłaiąc.

Grodno oblężone.

Witołtowa pomoc Grodnianom.

Przemyſł Witołtow.

Ten fortel Witołtow obaczywſzy Krolewſcy żołnierze, naſiekli y narąbali wielkich a miąſzſzych kłodzin ſoſnowych na wierzchu Niemna, ktore w płot związawſzy puścili po wodzie y po wietrze na niż, a tak za pędem byſtrey rzeki one ſośnie gwałtownie w on moſt Witołtow uderzyły, y potopiły łodzie y wiciny z ludźmi prożno ſię opieraiące mi łańcuch rozerwawſzy, iż tylko ieden Niemiec na brzeg Krolewſkiego obozu ledwo wypłynął, na ktorego drudzy Niemcy prożno wołali, napominaiąc go aby raczey w wodzie zginął, niżliby miał żywo w ręce nieprzyiacielſkie przyść, ale on wolał zdrowo zoſtać. A tak z tego Niemca poſtępkow Witołtowego woyſka y ſpraw iego Krol ſię doſtatecznie wywiedział, a Witołt przyſzłey nocy z wątpiwſzy o obronieniu zamku, do Prus z woyſkiem odciągnął. A tak zamek Grodzieńſki przez pięćdzieſiąt dni oblężony w moc Krolewſką przyſzedł. Ale to oblężenie Grodna mniey tym ktorzy oblegli, to ieſt woyſku Krolewſkiemu y inſzych Xiążąt Litewſkich, iako y oblężonym dokurczyło. Bowiem tak trudno o żywność było, iż zaledwo po troſze chleba czarnego z ſłomą, z plewami y z kłoſami zmielonego żołnierze doſtać mogli, a koniom liście z drzewa y ſnopki ſłomiane z chromin chłopſkich miaſto owſa y ſiana po troſze, y to za czternaście mil wkoło ſzukaiąc dawali. Bo woyſko Krolewſkie y Litewſkie z Skirgayłem y z Włodymirzem Kijowſkim, także z inſzymi Braty Krolewſkimi z iedną ſtronę, a z drugą Witołd z Niemcami wſzyſtko byli wypalili y wyplundrowali. Tak Krol Jageło wziąwſzy Grodno y obronę przeciw Witołtowi, y Krzyżakom w Litwie zmocniwſzy, do Wielkiey Polſki odciągnął, gdzie Warciſława Xiążę Szczecińſkie w obronę przyiął, y w towarzyſtwo. A on przeciw Krzyżakom Pruſkim przyſięgę obyczaiem hołdownym Krolowi, y Kroleſtwu uczynił.

Fortel na fortel.

Grodno za dni 50. wzięte.

Ucisk y głod w woyſku.

W ten czas też gdy Krol Jageło w Litwie ſię około Grodna bawił, Jadwiga Krolowa Małżonka iego zebrawſzy drugie woyſko z Polſki do

Wielkie zwycięstwo Jadwigi Krolowey.

Ruſi ſię wyprawiła, a tam pod Węgrami, y pod Slężakami Zamkow Ruſkich dobyła, ktore im był zlecił Ludwik nieboſzczyk Ociec iey, Krol Węgerſki y Polſki, przodek Jagełow, y wzięła mocą Jarosław, Przemyśl, Grodek, Halicz, Lwow, Trębowlą, Zydaczow, y inſze zamki Ruſkie, z ktorych Węgrow y Slężakow wygnała, a zwycięſtwem Ruſkich krain Małżonka Krola Jagełą z Litwy ſię zwracaiącego przywitała.

O BURZENIU LITWY PRZEZ WITOŁTA Z KRZYŻAKI, o ſpaleniu Trokow y dobywaniu Wilna, y o śmierci Narymunta, Korygeła, Totiwiła, Xiążąt y o przyieździe Jagełowym do Wilna.

Krolewic Angelſki na Litwę.

TEgoż roku 1390 gdy ſię iuż zboża na polach doſtawały, a żniwa ſię przybliżały, Lankaſter Henryka Krola Angelſkiego Syn, z wielką mocą Anglikow, Skotow, Francuzow, Niemcow, na ſwą ſzkodę dla świętey woyny przeciw Poganom Litwie zebranych, do Prus przyciągnął, a za nim Algardus Grof Hohenſteinſki z drugim woyſkiem Niemieckim przyſzedł, mniemaiąc iż Litwa ieſzcze w Pogańſtwie żyła. Przeto Miſtrz Pruſki Conradus Valerodus, ktoremu nie o wiarę, ale o panowanie Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego y Zmodzi, pod pokrywką wprowadzenia Witołta na ſtolec państwa oycowſkiego, gra była, zebrał też woyſka Pruſkie z ſwoimi Krzyżaki, przyzwawſzy na pomoc Miſtrza Liflandſkiego, tak tedy trzema zagonami, y z trzemi ogromnymi woyſkami do Litwy z Witołtem ciągnęli, iedno woyſko Witołt wiodł, drugie ſam Conradus Valerodus Miſtrz Pruſki, trzecie Miſtrz Liflandſki z Lankaſtrem Krolewicem Angelſkim, y z Algardem Grabią Hohenſteinſkim, a ściągnęli ſię wſzyſcy u Kowna, gdzie Wilia w Niemen wpada. Z tamtąd proſto pod Troki ciągnęli, ktore z zamkiem częſtym ſzturmowaniem zburzyli y ſpalili.

Trzy woyſka na Litwę wielkie.

Troki zburzone

Potym do Wilna obozy toczyli, tam ich żołnierze Krolewſcy Polacy nad Wilią z Skirgayłem ktory też miał woyſko niemałe Litewſkie potkali, gdzie zarazem ſtoczyli bitwę z obudwu ſtron ogromną zapalczywością, nie daleko od Wilna nad rzeką Wilią, w tych polach gdzie dziś dwor Sołtanow, ktore Siſkiniami w ten czas zwano, uganiali ſię potym aż pod gorę gdzie dziś Werki Biſkupie, Litwa y Ruſacy śmiałością bo im na domowych śmieciach było, Niemcy zaś zbroią y wielkością przemagali, bili ſię od poranku aż do południa, tak iż trupow y rannych pełne owe pola rowne za Wilią z obudwu ſtron leżały, na oſtatek żołnierze Krolewſcy y woyſko Skirgayłowe Litewſkie, także Xiążęta Ruſkie Litwie pomagaiące, od wielkości Niemcow y Anglikow przemożeni, muſieli nazad ku Wilnowi uſtępować y gdzie kto mogł, ale wiele zacnych mężow w bitwie z ſtrony Litewſkiey na placu poległo, miedzy ktorymi zacnieyſi byli, Kniaź Hleb Swentoſławowic Xiążę Smoleńſkie, Xiążę Siemion Jawnuczewic Zaſławſki, Kniaź Hleb Konſtantynowic Czartoryſki, Kniaź Iwan Lwowic, y inſzych niemało pamiąt Litewſkich wielkiego rodu, zkąd ſię pokazuie, iż tam nie lada bitwa była, ponieważ tak wiele zacnych Xiążąt poległo.

Bitwa Skirgayłowa y Polakow, z Witołtem y z Niemcami.

Skirgayło z Polaki porażon.

Dziś ieszcze tam w tych polach nayduią Rusnice staroświeckie, szpady, przyłbice, y miecze, także ostrogi zadrzewiałe, y w Werkach w dworze Biskupim wisi zawiesionych kilko broni, co chłopi wyorali.

A Xiążę Skirgayło z ostatkiem ludu na stare Troki z pobojsca obronną ręką uszedł. Potym zebrawszy się z więtszym ludem, Niemieckie obozy ustawicznie pod Wilnem naieżdzał, a w tym gdy Wileński zamek niższy, ktory krzywym zowią Niemcy zewsząd oblegli, zaraz niektorzy zdraycy z Litwy y z Rusi dwie Bramie, y wieże z blankami zapalili, z ktorego ognia gdy uciekał Xiążę Kazimierz Korigeło Brat rodzony Krolewski, był od Niemcow poiman, a gdy go do Witolta przywiedziono, kazał go zarazem ściąć, acz mu był Brat Stryieczny, a głowę iego na drzewcu nosić. Toż czternaście tysięcy ludzi Litwy y Rusi w zamku zamknionych, częścią od ognia, częścią od miecza nieprzyiacielskiego zginęło. Wyższego zamku Polacy z Moskorowskim Mikołaiem, Starostą Wileńskim mężnie bronili, iż ani spaleniem zamku niższego, ani grożbami nieprzyiacielskimi, ani ukazowaniem głowy Xiążęcia Korygeła, ani srogim a gwałtownym szturmowaniem, ani ustawicznym strzelaniem z Dział, ktorymi więtsza część muru rozrucona y rozwalona była, do poddania przywieść się dali. A boiąc się zdrady sami miedzy sobą, Rusakow y ludzi podeyrzanych z zamku wygnali, sami się mężnie broniąc, a Niemcow szturmuiących w nocy y we dnie odbiiaiąc, mieysca te gdzie były mury od ustawiczney strzelby upadły, ziemią y gnoiem zaprawowali, y skorami bydlęcymi, także wantuchami wełną natkanymi zastaniali, a tak strzelbę z dział Niemieckich oszukiwali, na ostatek ciałami swoimi nieprzyiacielom usilnie szturmuiącym, a do zamku upornie się cisnącym, zastawili się w dziurach wybitych, y zpychali ich z gory drzewy, kołami, kamieniami, y rumem muru potłuczonego, a Niemcy młyńcem się toczyli na doł pobici iako piły a drudzy na członkach okrutnie poranieni, drudzy szyie połamawszy niż na doł dolecieli pomarli. Narymunt Xiążę Piński Brat rodzony Jagełow gdy mężnie obudwu zamkow z Litwą, y z Rusią bronił, przechodząc na ratunek od iednego do drugiego, był wyzwan od iednego niepodłego Rycerza Niemieckiego z strony Witołtowey na rękę sam a sam, a gdy obadwa w pole wyiachali na łąkę, potkali się Drzewy mężnie, tam Narymunt z konia zbity był poimany, y przywiedziony do Witołta, ktorego bez litości Witołt kazał za nogi obiesić na drzewie więzowym na łące, miedzy działy y strzelbą Niemiecką, a sam go do śmierci okrutnie z łuku strzałami ustrzelał, nad przystoyność przeciw Bratu Stryiecznemu rycerskiemu Xiążęciu.

Zdraycy zamek niżny zapalili.

Korygel Xiążę ścięty.

14000 Ludzi w zamku zginęło.

Polacy mężnie obronili zamku wyższego Wileńskiego.

Narimunt od Witołta ustrzelan okrutnie.

Skirgayło też Brat Krolewski z swoimi Ruskimi y Litewskimi Kozaki nieprzyiacioł częstymi utarczkami z wielką ich porażką trapił, a gdy przez trzy Miesiące Witołt z Niemcami Wileńskich zamkow prożno dobywał, iako Bromerus pisze, a Miechovius od S. Jana Krzciciela aż po S. Michale do piątku oblężenie trwać kładzie, pierszego dnia Octobra, niedokazawszy na co się byli nasadzili, odciągnęli, włości okoliczne, Miasteczka, Dwory, Sioła, y Kościoły Chrześciańskie nowo zbudowane połupiwszy, a ludzi ubogich co się niebroniło posiekszy, y w

3. Miesiące Wilna Niemcy dobywali.

niewolą nawiązawſzy, do Prus y do Liflant z dobytkami y łupami zagnali. Ale też nie mnieyſzą ſzkodę w dobywaniu Wilna Krzyżacy podięli, y bardzo wiele zacnych, y męznych ludzi potracili, z ktorych był zacnieyſzy Algardus Grabia Hohenſteinſki, y Totiwił Kieyſtutowic Xiążę Brat rodzony Witołtow. z zamku wyżſzego poſtrzelony umarł, a Witołt mſzcząc ſię tego, Narymunta Brata Jagełowego za nogi na więzie kazał obieśić, a ſam go z łuku do śmierci uſtrzelał, y Xiążę Korygeła Kazimierza Krolewſkiego Brata drugiego iakom wyżey powiedział ściąć kazał, o czym Długoſz y Miechovius lib. 4. cap. 79 fol. 272. Cromerus lib. 15 &c. Potym Witołt Zmodzką ziemię przyległą Prusom z Komendatorem Ragnetſkim y z Staroſtą Inſterborſkim, ktorym to było od Miſtrza zlecono poburzył. a z połonem y z łupami do Prus wyciągnął.

Algardus Graf Hohenſteinſki y Kniaź Totiwił zabici.

Witołt Zmodź burzy.

Władyſław Jagełło Krol Polſki, ſkoro woyſka Krzyżackie z Witołtem z Litwy wyſzły, chcąc podpomoc udręczoną oyczyznę ſwoię Roku Pańſkiego 1390 Mieſiąca Novembra z wielkim woyſkiem, y doſtatkiem żywności do Litwy na ten czas dla burzenia Witołtowego, bardzo głodney przyiechał, gdzie nieuſtawiczne, wątpliwe, y chwieiące ſię na tę y owę ſtronę z roſpaczy umyſły Litewſkie, y Ruſakow, także Zmodź hoynością ſwoią y ſwobodą Krolewſką potwierdził, zwłaſzcza podarkami białych ſzat, ktorych był wielką moc z ſobą z Polſki przywiozł. A iż Mikołay Moſkorowſki Podkanclerzy Koronny Staroſtwo mu Wileńſkie zdawał, niechcąc mieſzkać więcey na nim dla pychy, y okrutności Skirgayłowey, y dla naiazdow częſtych możnych nieprzyiacioł, tedy Jana Oleśnickiego na iego mieyſcu Staroſtą y obrońcą Wileńſkich zamkow przełożył. A Skirgayłowi Bratu aby go z Wilna wyſadził Kijowſkie Xięſtwo dał, odciągnąwſzy ie nieſłuſznie drugiemu rodzonemu Bratu Włodymirzowi przodkowi Xiążąt Słuckich. Januſzowi też ſtarſzemu Xiążęciu Mazowieckiemu Drohiczyńſką ziemię z Drohiczynem, Mielnikiem, y Bielſkiem zamkami, dziedzicznym prawem darował, pod tą kondycią aby też powinność Krolowi taką z nich czynił, iako inſze Xiążęta Litewſkie zwykli czynić. Potym zimie Krol do Polſki odiachał, a na pomoc Oleśnickiemu żołnierzow kilko Rot z żywnością y ſtrzelbą do Wilna z Polſki poſłał.

O TRZECIM OBLĘZENIU WILNA PRZEZ WITOŁTA z Krzyżaki, y burzeniu Litwy, &c. Roku 1391.

ROZDZIAŁ VIII.

Roku zaś drugiego 1391 na początku pierſzym lata, gdy iuż żniwa przyśpiewały, a koniom y woyſkowi łatwe pożywienie bywa, Witołt z Konradem Walerodem Miſtrzem Pruſkim, y z woyſkami Niemieckimi, Angelſkimi, y Francuſkimi, do Litwy ziemią, y Niemnem w naczyniu wodnym ciągnął, a maiąc nadzieię podania zamkow Wileńſkich, od tych ktorzy mieli w nienawiści Skirgayła, namowił Miſtrza iż ſię trzeci kroć dobywać Wilna obrocili. Co uſłyſzawſzy

Jan Ole-

Jan Oleśnicki Polak, Starosta Wileńſki, iż ſię Niemcy do Wilna przybliżaią, miaſto Wileńſkie ſpalił, aby nie było przechowaniem y ſzańcami gotowymi nieprzyiaciołom, a ludziom do niżſzego zamku kazał ſię ze wſzyſtkimi maiętnościami znieść, y z doſtatkiem żywności, poczynił też kobylenia, y płoty z ſurowey ſośniny, y z dębiny około zamkow, iż nieprzyiaciel do nich przyſtępu niemogł mieć z żadney ſtrony. A gdy iuż Niemcy wciągnęli ze wſzyſtką mocą na pogorzeliſka miaſtą Wileńſkiego, y położyli ſię obozem miedzy parkanem mieyſkim u Kościoła Panny Mariey na piaſku, gdzie dziś ieſt Klaſztor Mnichow Franciſzkanow, wnet Oleśnicki zſzykował ſię w zamku z Rycerſtwem Polſkim y Litewſkim przebranym, a uczyniwſzy potaiemną wycieczkę, uderzył z ogromnym okrzykiem bez wieści na wcyſko Niemieckie, gdzie ſtrwożonych nad nadzieię bardzo wiele poſiekł, poranił, pobił, y kilku zacnych ięzykow doſtał, potym w porządney ſprawie pod chorągwią Krolewſką, żadnego z ſwoich nie ſtraciwſzy, do zamku ſię wrocił.

Oleśnicki na wycieczce Niemcow pogromił.

Tę śmiałość przeważną Krolewſkich Polſkich y Litewſkich żołnierzow, y Wileńſkich Mieſzczan obaczywſzy Krzyżacy y Witołt, wnet zwątpili w nadziei podania zamkow Wileńſkich w ktorey ufali, dla tego iż iuż Skirgayło był z Wilna od Krola wyſadzony, ktory był u Wilnowcow w nienawiści a obrona nowa porządniey przez Oleśnickiego zmocniona była, przy ktorym ſię Litwa, y Ruſacy maiąc dobrego wodza, upornie z blankow y wytarczkami bronili. Przeto Niemcy z Witołtem rychło odſtąpili po kilku dniach od oblężenia, ſtraciwſzy dwa ſzturmy Knechtow pod Zamkiem, krom onych ktorych Oleśnicki pod Klaſztorem Franciſzkanow wycieczką pobił.

Czwarty kroć Witołt od Wilna odbity.

Odciągnąwſzy Witołt od Wilna z Miſtrzem Pruſkim Konradem Walerodem y z woyſkiem Niemieckim, y Angelſkim, niechcąc oney wyprawy darmo podiąć, okoliczne włości do końca woiowali, y Nowogrodek zamek nad Wilią rzeką od Skirgayła nowo zbudowany, także Wilkomerią z zamkiem nad Swiętą rzeką [ktorego dziś tylko kopiec znać] ſpalili: a żołnierzow Krolewſkich y Skirgayłowych, ktorych w zamkach naleźli, poſiekli y pobili, mſzcząc ſię nad nimi utraty ſwoiey pod Wilnem. Skirgayło też przyciągnąwſzy z Ruſi z kilkiem ufow Ruſkich y z Litwą na prętce zebraną, dał im bitwę, ale ſtrzelbą y wielkością Niemiecką przemożony, ledwo uciekł do Trok z pogromu, a Niemcy z Witołtem małą korzyść otrzymawſzy, bo iuż w puſtych włościach nie było co więcey brać, do Prus odciągnęli.

Bitwa Skirgayłowa z Witołtem y z Niemcy.

Potym tegoż lata wyśpiegowawſzy w Zmodzi ieſzcze niezwoiowane dwie włości, wyprawili ſię Krzyżacy z Witołtem na dwoie woyſko rozdzieliwſzy, a tak iedni Miedniki albo Wornie, gdzie dziś Katedra Biſkupia, drudzy Welzany zburzyli, wybrali, y wypalili z okolicznymi włościami.

Potym iako Długoſz, y Miechowius lib: 4. cap: 40. fol: 273. Cromerus lib. 15. y Kroniki Pruſkie piſzą, Witołd z Krzyżakami zebrawſzy ſię tegoż roku 1391 zimie przyciągnęli z wielkim woyſkiem Niemieckim, Francuſkim, y Angelſkim pod Kowno, na ktorym byli żołnierze

Krolewſcy, a obegnawſzy zamek Kowieńſki ze wſzech ſtron, dobywali go ſtrzelbą, podkopem y ſzturmami uſtawicznymi, drabiny na mury y na blanki przyſtawuiąc. Ale gdy ſię Litwa y Polacy drabi pieſi mężnie z zamku bronili, y kilko ſzturmow Niemieckich odbili, nie ſzturmowali więcey podiąwſzy ſzkodę wielką w Rycerſtwie pobitym.

Odbici od Kowna Witołt y Niemcy.

Wſzakże iżby prożno nie odciągnęli, uradzili z Witołtem nowe zamki około Kowna pobudować, a tak zarazem mila od Kowna nad Niemnem zbudowali zamek z drzewa, ktory przezwali Neuwerder, to ieſt Nowa wyſpa, drugi Riterwerder, to ieſt wyſpa żołnierzow albo Rycerzow, też niedaleko od Kowna także z drzewa prętko z baſztami wyſtawili, trzeci Metemburg, to ieſt gora albo zamek celu y granic, z wapna, a cegły, z kamienia, y z drzewa ſpieſzno zbudowali.

Riterwerder y Neuwerder dwa zamki ſami Niemcy oſiedli, y ſtrzelbą, także żywnością opatrzyli, a Metemburg Witołtowi y iego Rycerſtwu podali, a tak z tych trzech zamkow okoliczne krainy uſtawicznymi wycieczkami naieżdżali, burzyli, y plundrowali,

Litwa biedna zwoiowana.

Jan Oleśnicki Staroſta Wileńſki chcąc tym gwałtownym a ſzkodliwym naiazdom zabieżeć, wyprawił Alexandra Wigunta Brata Krolewſkiego rodzonego Xiążę Krewſkie y Kiernowſkie z kilkiem ufow Litewſkich iezdnych żołnierzow, y z trzema Rotami pieſzych Polakow dobywać onych zamkow nowo od Niemcow zbudowanych, y obegnał naprzod Ritterwerder, ktorego dobywał mężnie uſtawicznym ſturmem, wſzakże rychło od oblężenia nic nie ſprawiwſzy odciągnął, gdyż iuż bliſko tego było, iżby był zamek wziął, iako ſię tego potym dowiedziano. Tak tedy Niemcy, y Witołt z onych zamkow biedney a utrapioney Litwy woiować nieprzeſtawali.

O ZIEDNANIU IAGEŁOWYM Z WITOŁTEM, O SMIERci Kniazia Wigunta, y Małżeńſtwie Sioſtry y Corki Witołtowych.

Z Przykrzyła ſię iuż była woyna Iagiełowi Krolowi Polſkiemu z Witołtem, dla trudności Koronnych ſpraw y wielkich nakładow, ktore podeymował w chowaniu żołnierzow broniąc oyczyſtey Litwy, a nietylko ſłużebnych, ale y ſamę Slachtę Litewſką z poſpolſtwem, dla niedoſtatku żywności przez uſtawiczne burzenie nieprzyiacielſkie, muſiał zbożem, iarzynami, y dobytkiem podeymować, aby z roſpaczy nie podali ſię nieprzyiaciołom, a nie dopuścili opanować Xięſtwa Litewſkiego. Przeto Iagelo wyprawił do Witołta, Henryka Proboſzcza Łęczyckiego y Płockiego, Biſkupa Płockiey Dyeceſyi naznaczonego Semowita zmarłego Xiążęcia Mazowieckiego Syna, aby potaiemnie o pokoiu z Witołtem traktował.

Umarł też w ten czas od trucizny zadaney Wigunt Alexander Xiążę Krewſkie Brat Iagełow, ktorego Krol dla dowcipu y dzielności a układnych obyczaiow uprzeymie miłował, y dał mu był w Polſzcze Inowłocław, y Bydgością zamki z włościami w dzierżawę nad udział Krewſki w Litwie y Kiernowſki. A poiął był w Małżeńſtwo Corkę Władyſława

dyſława

dysława Xiążęcia Opolskiego, ale potomstwa żadnego nie zostawił, iego otrucia był podeyźrzanym przyczyńcą Witołd, bo spolnie nieprzyiaźni między sobą wiedli. A gdy umarł, łatwieysza ugoda przyszła Iagełowi z Witołtem, gdyż mu Krol obiecał podać Xięstwo wielkie Litewskie, inszych dwu Bratow rodzonych Skirgeła y Swidrygeła opuściwszy, a inszemi ich udziały kontentowawszy, ktorych tylko do piiaństwa, a do łowow udatnych być baczył.

Pod tymi tedy kondycyami Witołta z Iagełem Henryk naznaczony Biskup Płocki ziednał, a sam iuż maiąc dwoie święcenie y potwierdzenie z Sacrą na Biskupstwo od Bonifaciussa dziewiątego Papieża, wzgardziwszy Kapłaństwo Siostrę Witołtowę, iako Miechowius pisze, Ryngałę poiął za żonę, y tam w Maryenborku Witołt y Mistrz Walerodus wesele sprawowali. Ale do Płocka przyiachawszy, gdy się chciał z Braty Xiążęty oyczyzną dzielić, od trucizny rychło umarł, y wziął zaraz pomstę złamanego ślubu Kapłańskiego, pochowan w Płocku między Xiążęty Mazowieckiemi.

A Witołt potym Corkę swoię Zofią posłał był potym z Gdańska w Małżeństwo Kniaziowi wielkiemu Wasilewi Dymitrowicu, ktorą Kniaź Ian Olgimuntowic Holszański z Posłami Moskiewskiemi przez morze w okrętach do Narwy portu Liflantsktego y Moskiewskiego doprowadził, a ztamtąd przez Pskow, y Nowogrod wileki, aż do Moskwy przyiachali, gdzie Xiężnę Zofią Witołtownę Metropolit Cypryan albo Cupryan z wielkim Kniaziem Moskiewskim Wasilem zwinczał, a wesele z hoynymi tryumfami cztery Niedziele trwało. Witołt też postanowiwszy według myśli swoiey ugodę z Iagełem Krolem Polskim przemyślał, iakoby się od Niemcow mogł wymknąć.

Zophia albo Nastazya Witołtowna do Moskwy z Prus niesiona.

IAKO WITOŁT OD KRZYZAKOW ZIEDNAWSZY się z Iagełem uiachał, trzy zamki ich spalił, a Niemcow pobił, o czym Długosz, Kroniki Pruskie y Miechowius lib 4. cap. 40. fol. 273. Wapovius & Cromerus lib. 15. &c.

ROZDZIAŁ IX.

Witołt mieszkawszy u Krzyżakow Pruskich za trzecim ziachaniem z Litwy do Prus dwie lecie całe, a zwoiowawszy z niemi prawie do gruntu biedną Oyczyznę Xięstwo Litewskie, y Zmudzkie, długo się w wątpliwey nadziei dostąpienia za pomocą Krzyżakow Xięstwa wielkiego Litewskiego wiszaiąc, skoro się przez Henryka Biskupa Płockiego Szwagra swoiego ziednał z Iagełem Krolem, y postanowił z nim według myśli rzeczy swoie, zaraz przemyślnym fortelem, taiemnie a nieznacznie wysłał z Prus żonę naprzod z skarbami, y sprzętem domowym do Zmudzi na pewne mieysce. Sam zaś zmowiwszy się z przyiacioły y z Boiary swoiemi Litewskiemi, a zwierzywszy się im rady swey, iż miał do Litwy na wielkie Xięstwo ziachać, iachał z Maryenborku do Ryterwerderu Zamku swego pod Kowno. Tam Kupcow

Niemieckich, Krzyżakow y Reyterow, ktorzy z nim w Ryterwerderze Zamku mieſzkali, bez wieści obſkoczonych pobił, poſiekł, y w Niemen wrzucić kazał, a drugich co zacnieyſzych powiązawſzy, a zapaliwſzy zamek Ryterwerder do Wilna z nimi uieżdżał, co obaczywſzy drudzy Krzyżacy y żołnierze Niemieccy, ktory w Metenburgu, y w Nauwerderze Zamkach byli, zaraz ſię w pogonią za Witołtem iako za zdraycą ſwoim [Szelmem go nazywaiąc] udali, a gdy go daley w Litwę ku Wilnowi gonili, wnet Witołt więzniow pierwſzych Niemieckich w Ryterwerderze poimanych na pewnym mieyſcu pod ſtrażą zoſtawił, a ſam ſię z ſwoiemi na Niemcow goniących w ciaſnym mieyſcu zaſadził, ktorych ſpracowanych gonieniem gdy w zaſadkę przyſzli ſnadnie do iednego pobił, poſiekł, a drugich powiązał, y do Litwy odeſłał. Potym wyrozumiawſzy iako świadomy z liczby pobitych y poimanych, iż niewiele Niemcow na Metemburgu, y Neuwerderze Zamkach zoſtało, wrocił ſię dobywać onych Zamkow, ktorych mocą dobywſzy ſpalił, a Niemcow oſtatek pobił. drugich powiązał, a tak one trzy Litwie bardzo ſzkodliwe około Kowna zamki Niemieckie ſpaliwſzy y uprzątnąwſzy, wrocił ſię do pierwſzych więźniow, ktorych rzędem długim związanych, z ſtrzelbą, z ryſtunkiem woiennym, y z wielkimi łupami z Krzyżakow nabranymi prowadząc, do Wilna ſzczęśliwie z wielką radością wſzyſtkiey Litwy pokoiu długo pożądanego pragnącey przyiachał: Gdzie od Iana Oleśnickiego Namieſtnika Iagełowego Staroſty Wileńſkiego był uczciwie przyięty, iako mu był Krol Iageło przez Liſty rozkazał, Zamki mu też Wileńſkie obadwa iako Panu dziedzicznemu podał, z ſtrzelbą y z rynſztunkiem wſzelkim, y cokolwiek należało do ſkarbu Wielkich Xiędzow Litewſkich.

Witołt od Krzyżakow ucieka trzeci raz.

Witołt uciekaiąc trzy zamki ſpalił Krzyżackie.

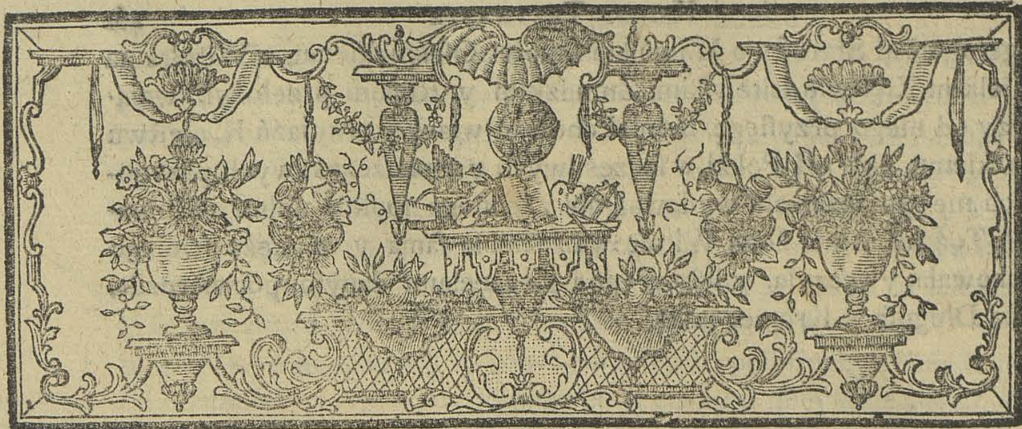
A Krol Iageło uſłyſzawſzy o przyiachaniu Witołtowym z Prus do Wilna z wielką radością co rychley do Litwy ſię wyprawił, na końcu Mieſiąca Lipca Roku 1392. wziąwſzy z ſobą Krolową Iadwigę, Witołt też przyimował Krola u Oſtrowa z Dworem ſwoim y z żoną Knieiną Anną, tam ſię Krol Iageło Witołtowi y układnie ofiarował, y z Skirgayłem go Bratem ſwoim poiednał, Iakoz ieſzcze dziś ſą zapiſy Witołtowe na zamku Krakowſkim w ſkarbie Krolewſkim, ktorymi wyznawa, iż ſię poiednał y pogodził z Skirgayłem Bratem Stryiecznym, o zwierzchność Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, y też z nim towarzyſtwo przyiął przeciw każdemu nieprzyiacielowi okrom Krola Polſkiego, A iż ſam Witołt Xięſtwa Kiiowſkiego doſtawać miał nakładem ſwoim, pod Włodzimirzem Bratem Iagełowym, y Skirgayłowym przodkiem Xiążąt Słuckich, y oddać go Skirgełowi y dziedzicom iego. Tamże ſię też zapiſał Krol Iageło żadnemu Wilna, Witebſka, Merecza, [w ktorym był w ten czas zamek, co y kopiec dziś nad Niemnem pokazuie] Garteny albo Grodna bez woli Witołtołtowey niepodawać, a Skirgeyłowi do Kiiowſkiego Xięſtwa, y do Trok, Krzemieniec y Stoſko przydał, przeto iż Oyczyzny ſwoiey Wilna y wſzyſtkiego Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego uſtąpił Witołtowi, folguiąc w tym łaſce Krolewſkiey y ſpolney zgodzie, o czym Długoſz, Miechowiuſz, Kromer, y dawne zapiſy w ſkarbie Krolewſkim świadczą. A poſtanowiwſzy tę ugodę

Ugoda Iagiełoway Skirgayłowa z Witołtem.

Iageło

Iagełło, wźiął Staroſtwo Wileńſkie Ianowi Oleśnickiemu, a Witołta na Wielkim Xięſtwie Litewſkim, Zmudzkim y Ruſkim przełożył, wziąwſzy od niego przyſięgę, iż miał chować wiarę y przyiaźń Kroleſtwu Polſkiemu, aby też Polſki w ſzczęśliwych y w nieſzczęśliwych przygodach nie opuſzczał, ani wydawał, ale z iednego ſpolnie dobra rozmnażał, Toż też Anna żona Witołtowa za ſiebie ſama, y za męża ſwoiego ślubowała, y ręczyła, y liſtami pod pieczęciami danymi potwierdziła, iako Długoſz y Kromer piſzą.





WITOŁT ALEXANDER

KIEYSTUTOWIC XIĄDZ LITEWSKI, Zmudzki, y Ruſki, Roku 1392.

XIĘGI CZTERNASTE

ROZDZIAŁ I.



WŁadyſław Iageło Krol Polſki poſtanowiwſzy wdzięczną ugodę z Witołtem Bratem Stryiecznym, oddał mu wſzyſtkę zwierzchność y władzą na Wielkim Xięſtwie Litewſkim, Ruſkim y Zmudzkim, y Braty rodzone ſwoie Włodzimirza Kiiowſkie, Dymitra Korybuta Siewierſkie, Swidrygayła Połockie y Witebſkie Xiążęta, także Skirgayła złożonego z Wielkiego Xięſtwa pod iego posłuſzeńſtwo podał, co nie długo dla ich ukrzywdzenia trwało. Podał mu też Wilno ze wſzyſtką właſnością, Troki Krewo, Kiernow, Grodno, Suraſz Kamieniec Podlaſki, Brzeście, Łucko, Włodzimirz, ze wſzyſtkim Wołyniem, y inſze zamki wſzyſtkie Litewſkie, Ruſkie, Zmudzkie, y Podlaſkie, okrom udziałow pewnych inſzych Xiążąt Bratow ſwoich rodzonych. Potym przy bytności Krola Iageła, y Krolowey Iadwigi, przy Skirgayle, y przy wielkości Panow y Rycerſtwa y Boiarow Litewſkich, Ruſkich, y Zmudzkich był na ſtolicę Wielkiego Litewſkiego Xięſtwa z Maieſtatem przyprawionym, w Kościele Swiętego Staniſława na zamku Wileńſkim podnoſzony od Andrzeia Wazilona Biſkupa Wileńſkiego, według Ceremoniy Chrześciańſkich, a zachowuiąc ſtarozwykłe obyczaie podnoſzenia wielkich Xiędzow, był w czapkę Xiążęcią, y wſzaty k temu należące ubrany, tamże mu miecz, y laſkę Marſzałek Litewſki wielki, y pieczęć Xiążęcą oddawał, według zwyczaiu. Anna także Xiężna z nim była podnoſzona, potym tryumphy, y weſele czaſowi y Ceremoniom takim należące Krol y Panowie Litewſcy odprawowali, będąc wſzyſcy radzi pokoiowi, ktorego ſię przy Witolcie ſpodziewali, Ale ich nadzieia omyliła, bo ſkoro Krol Iageło z Krolową do Polſki odiachał, za razem Skirgaylo y Swidrygaylo

Podnoſzenie Witołtowe na W. Xięſtwo Lit.

drygaylo

drygayło Bracia Iagełowi, iż nad nich Witołta ſtryiecznego Brata przełożył, nowe burdy y wnętrzne woyny zaczęli, a Skirgayło iż był więkſzey śmiałości y y ſerca popędliwſzego, k temu miał ſkarby wielkie, y życzliwość u wſzyſtkiey Ruſi, zebrał woyſko przeciw Witołtowi, chcąc go znowu z Wilna wybić, y z Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego [do ktorego ſię bliżſzym, y godnieyſzym bydź mienił] wyrzucić. Skirgayło na Witolta Woyſko zbiera.

Bolesław zaś Swidrygayło Xiążę Połockie y Witebſkie Brat Skirgayłow, iż nie był tak śmiały ani możny, k temu co więkſzy ſkarb, zachowania y życzliwości między ſwoimi nie wiele miał, uciekł przeto do Prus do Krzyżakow Pruſkich, y do nowego Miſtrza Konrada Iungingena po zmarłym Walerodzie wybranego, a ten Walerodus iako Kroniki Pruſkie swiadczą był zły, y okrutny, Mnichy y Kapłany ſam będąc Zakonnikiem prześladował, y umieraiac żadnego do ſiebie nie przypuścił. Swidrygayło do Prus ziechał. Walerodus Miſtrz niezbożny.

Przyięli tedy Krzyzacy Pruſcy bardzo wdzięcznie Swidrygała, bo mieli waśń y gniew nie uśmierzony na Witołda. iż ich trzeci kroć za dobrodzieyſtwo zdradził, zamki trzy ſpalił, y wiele zacnych Krzyżakow w nim pobił. A tak za razem zebrawſzy woyſko, do Litwy z Swidrygayłem wciągnęli, gdzie bardzo wiele wołości ogniem y mieczem zwoiowali, Suraż Grodno, y Stramelą zamki Witołdowe Oyczyſte mocą wzięli, a poimawſzy trzy tyſiące ludu oboga pogłowia, z wielkimi łupami do Prus ſię wrocili. Krzyżacy Litwę burzą z Swidrygayłem.

Uſłyſzawſzy te żałoſne nowiny Krol Iageło zaraz roku 1393. z Krolową Iadwigą do Litwy ſpieſzno z Polſki przyiachał, a przyzwawſzy Skirgayła Brata z Ruſi, uproſił go, iż ſię z Witołtem poiednał, a tak do ſpolney miłości Braterſkiey obudwu powtore przywiodł, a iżby ſerce zapalczywe y popędliwe Skirgayłowe ubłagał, iako Długoſz y Miechowiuſz piſzą, przydał Krol w dzierżawę Skirgayłowi za dozwoleniem Witołdowym do Kiiowſkiego Xięſtwa Starodub Siewierſki, Krzemieniec Wołyńſki, y ſtare Troki Zamki y Powiaty z ich Włościami, a na potym ieśliby ſię co takiego między niemi ku zwadzie przytrafiło, tedy ſię na to obadwa Witołt y Skirgayło zapiſali, iż rozſądkiem Krolowey Iadwigi mieli bydź rozſtrzygnieni bez wſzelkiego zawodzenia.

Litewſkie Latopiſzcze na tym mieyſcu Skirgayła nie wſpominaią, iżby miał z Witołtem zaście, ale Kotybuta Brata Iagełowego, y Skirgayłowego od Witołta iako nie poſłuſznego zwyciężonego być y poimanego świadczą. A iż ſię Witołd w ten czas roku 1394 z Skirgayłem po pierwſzey zwadzie przez Krola Iageła, y przez Krolową Iadwigę poiednał, zbracił y przeciw każdemu nieprzyiacielowi okrom Krola Polſkiego zprzymierzył, &c.

Rychło też potym Andrzey Olgerdowic Brat rodzony Iagełow, ktory ono był z Krzyżakami Pruſkiemi y z Litewſkiemi Łukomlą y Połocko wziął, y Litwę zwoiował, w Koronacyą Iagełłowę z więzienia ieſt wypuſzczon, w ktorym na Zamku Chęcińſkim w wieży ſmrodliwey trzy lata ſiedział, za przyczyną y proźbą Witołtową, y inſzych Xiążąt Braci, gdy Krolowi za niego ręczyli, y ślubowali, iż ſię nie miał mścić

więzienia y kaźni. Potym w Litwie miernym udziałem na wychowanie był opatrzony z łaſki.

Fiedor Sanguſzko.

Tegoż też czaſu Fiedor albo Lubart Sanguſzko Olgerdowicz Xiążę Włodzimirſkie, od Krola Brata wziął w dzierżawę Siewierſkie Pańſtwo, obiecuiąc ſie Krolowi Polſkiemu Iagełowi w wierze y w mocy iego zawżdy być, na co y liſty pod pieczęciami inſzych Xiążąt Braci na ſię dał. A tak Krol Iageło poiednawſzy Witołta z Skirgayłem, y inſzych Xiążąt Bratow do zgody z Witołtem przywiodſzy, odiachał do Polſki z Krolową.

O WOIOWANIU LITWY Y DOBYWANIU WILNA przez Swidrygayła z Krzyżaki, Roku 1394.

SKoro po odiachaniu Krola Iageła do Polſki, Swidrygayło Xiążę Połockie y Witebſkie, będąc zbiegiem w Pruſiech, pobudził wtory raz Krzyżakow Pruſkich przeciw Witołtowi, a tak roku 1394 Miſtrz Pruſki Konradus Iungingen zebrawszy wielkie woyſko z Niemieckich ziem y Prus, ku temu iako Długoſz y Miechowiuſz cap. 40. lib. 4. piſzą miał bardzo wiele Francuzow, Anglikow, y inſzych Cudzoziemcow na Litwę dobrowolnie zebranych, ciągnął Niemnem rzeką w naczyniu wodnym y ziemią do Litwy, wołości wſzyſtkie mieczem y ogniem woiuiąc, zaczym y twierdzy, także zameczkow w Żmudzi y w Litwie kilka wzięli.

Swidrygayło z Krzyżakami dwa Mieſiąca Wilna dobywaią.

Potym Swidrygel będąc przewodnikiem ze wſzyſtkim woyſkiem Niemieckim, y Francuzkim y Miſtrzem Konradem Iungingen, przyciągnęli pod Wilno, ktorego dwa Mieſiąca dobywali uſtawicznie ſzturmuiąc, y ſtrzelaiąc na obadwa zamki, a gdy nie mogli mocą, udali ſię do zdrady, y przenaiął Swidrygayło Czerncow Ruſkich ktorzy w Zamku byli, aby na pewny czas potaiemnie obadwa Zamki zapalili, na co iuż gdy ſię Swidrygało z Krzyżakami iako na pewne zwycięſtwo ſpodziewali, omyliła ich nadzieia, bo ieden Czerniec będąc lepſzego ſumnienia onę radę ſtarſzym, y Przełożonym zamkowym opowiedział, a tak gdy one drugie Czernce iako zdrayce ſkarano, Krzyżacy y Miſtrz Pruſki z Swidrygayłem nie dokazawſzy na co ſię byli naſadzili muſieli precz odciągnąć,

Czerney Ruſcy zdraycy ſkarani

Witołt Niemcow z kątow trapi.

Witołt też aczkolwiek miał niemałe woyſko z Litwy, z Ruſi y z Polſki zebrane, wſzakże nieśmiał walney bitwy iawnie dać Krzyżakom, ktorzy mocą y wielkością przewyżſzali, tylko uſtawicznie woyſko ich naiezdżał, trapił y trwożył, drugich w picowaniu y w zagonach gromił, w ciaſnych zaś mieyſcach zaſadzką bardzo wiele ich pobił, y poimał, a czaſem do Pruſkich krain utarczki czynił wzaiem, ich bogate folwarki łupiąc, y woiuiąc, tak iż nie mnieyſzą ſzkodę Krzyżacy w woyſku y w ziemi ſwoiey podięli, iako w Litwie uczynili, bo ſobie wzaiem wet za wet oddawali.

Tegoż roku zimie Wernerus Tetingar Marſzałek wielki Pruſki, uczyniwſzy odwrot Litwę znowu woiował, a z łupami y z więźniami uſzedł. Po nim zaś Ulricus Iungingen Woyt Sambiyſki rodzony Brat

Miſtrza

Mistrza Pruskiego [ktory y sam będąc Mistrzem, potym od Iagełła porażony był y zabity [z większym woyskiem Zmodzką Ziemię około Miednik, y Rosień splundrował. Krzyżacy Zmudź woiują.

Tego zwoiowania krain swoich mszcząc się Witołd wtargnął też do Prus z woyskiem Litewskim, gdzie około Insterborku wszystkie bogate włości Gburskie y folwarki Krzyżackie, ogniem, mieczem y łupami zburzył, y bez odporu z wielką korzyścią y zdobyczą do Litwy się wrocił. Conradus zaś Koborg Komendator z Balgi z woyskiem Niemieckim na Podlasze Litewskie wtargnął, a Drohicką Ziemię także zwoiował, y łupy z więźniami do Prus wywiodł. Witołd Insterburg poburzył. Krzyżacy Podlasze wuiują.

O BITWIE WITOŁDOWEY Z KORYBUTEM, Y ODIĘCIU Kiiowa Włodzimirzowi Xiążąt Słuckich przodkowi z niesłuszney waśni, a o śmierci Skirgayłowey, y o poimaniu Koryatowica na Podolu, a opanowaniu zamkow Podolskich przez Witołda.

ROZDZIAŁ II.

Witołd częstymi woynami a ustawicznymi trwogami y włoczugami będąc wyniszczony, y skarb bardzo zubożony, a ku temu iż nowo na państwie ze wsząd spustoszonym y zwoiowanym osiadł, przemyślał iakoby Wielkiego Xięstwa Litewskiego Stolec ku pierwszey zacności y wielmożności mogł wydzwignąć, y do skarbu wyniszczonego dochody starozwykłe, y imiona stołeczne w onych woynach y trwogach wnętrznych rożno roszarpane, y od Stołu Xiążęcego oddalone [iako się y u nas dziś dzieie] przywrocić.

A tak gdy go nauczała *ingeniosa ægestas* porządnego gospodarstwa, naprzod się tam udał gdzie co wziąć rozumiał, przeto nalazł przyczynę na Xiążę Dymitra Korybuta Olgerdowica, Krola Iagełła rodzonego, a sobie Stryiecznego Brata, przodka Xiążąt Zbaraskich y Wiśniowieckich, ktory w ten czas miał udział na Nowogrodku Siewierskim, do ktorego posłał, aby mu hołd y przysięgę wierności y poddaństwa, iako Panu zwierzchnemu a wielkiemu Xiędzu Litewskiemu uczynił, a iżby dawał dań zwykłą do skarbu wielkiego Xięstwa, iako przedtym zdawna bywała dawana z Siewierskiego Xięstwa, z tymże też poselstwem y do Xiążęcia Włodzimirza Olgerdowica, drugiego Brata Krola Iagełła rodzonego, Xiążęcia Kiiowskiego przodka Xiążąt Słuckich odprawił, y do Fiedora Koryatowica, ktory w ten czas Podole trzymał, aby mu wszyscy posłuszeństwo y przysięgę poddaństwa z hołdem oddali.

Dymitr Korybut Xiążę Siewierskie, czuiąc się być Olgerdowym Synem y rodzonym Bratem Krolewskim, a bliższym do wielkiego Xięstwa niźli Witołd, niechciał się w hołd podawać, ani przysięgi czynić, y owszem do Witołda wskazał iż też miał część w Wilnie bliższą niż on. Tym iego śmiałym a hardym odkazaniem Witołd obruszony, chcąc go do Posłuszeństwa przywieść, wyprawił się z woyskiem Litewskim y Zmudzkim przeciw niemu do Siewierskiey ziemie, co usłyszawszy Ko-

rybut Olgerdowic, niechciał czekać nieprzyiaciela w swoiey ziemi, ale zebrawszy woysko z Rusi, y maiąc pomoc od Xiążęcia Twerskiego, ciągnął też do Litwy przeciw Witołdowi. nie zadaiąc mu do Siewiera dalekiey drogi, a gdy się obiedwie woyska ściągnęły, u Niedokudowa podkali się wstępnym boiem na szerokich polach ogromną zapalczywością, Korybut z swoimi Ruskimi śmiałością, Witołd zaś z Litwą y z Zmudzią, y śmiałością y wielkością woyska iego przewyższał, na ostatek gdy bitwa kilka godzin w wątpliwym szczęściu z obudwu stron trwała, poczęły się usy Korybutowe trwożyć, mieszać, y z placu ustępować, a Witołd tym śmieley z Litwą nacieraiąc pomieszanych rozerwał, y rozgromił, co obaczywszy Korybut dodał koniowi ostrog, chcąc się zachować na drugi raz do lepszego szczęścia, a tak w małey druzynie z pogromu ubieżał do Nowogrodka Siewierskiego głownego zamku udziału swoiego, na ktorym się z żoną y z dziećmi zawarł, blanki y wieże rycerstwem y strzelbą porządnie opatrzywszy. A Witołd używaiąc zwycięstwa, mało co wytchnąwszy poki łupy z pobitych żołnierze, y rycerstwo iego zebrali, a swoich pochowali, ciągnął za nim od Nowogrodka Siewierskiego, a obegnawszy go ze wszystkich stron na wieże y na blanki ustawicznie szturmował, ściany podkopuiąc, y ognie podkładaiąc, tak długo aż zamek mocą wziął, gdzie Korybuta z żoną, y z dziećmi poimał a pobrawszy skarby, maiętność, y rystunki iego, zamek swoimi osadził, y w krainach iego Siewierskich Starosty, y namiestniki swoie ustawił, a samego Korybuta z żoną Corką Xiążęcia Rezańskiego y z dziećmi do Wilna na więzienie odesłał, gdzie długi czas pod strażą na zamku Wysznym Wileńskim siedział, aż go potym Alexander Xiążę Rezańskie albo Hołha Cieść iego u Krola Iagełła, y u Witołda wyręczył, y wyprosił, ślubuiąc im od niego zapokoy, iż się mścić tey krzywdy nie miał, iakoż tego Xiążęcia Rezańskiego są y dziś zapisy około tego postanowienia w skarbie Krolewskim na zamku Krakowskim, za ktorymi Iagełło, y Witołd Dymitra Korybuta z więzienia Wileńskiego wypuścili. O ktorych zapisach Cromerus lib. 15 wspomina.

Bitwa Korybuta z Witołtem.

Korybut z żoną y z dziećmi poiman.

W tenże czas Siewierskie Xięstwo Korybutow udział y Nowogrodek z Brańskiem Witołd sobie do wielkiego Xięstwa Litewskiego przywłaszczył, a Korybutowi dał z łaski w odmianę na Podolu y na Wołyniu te zamki, Brasławiec, Winnicę, Sokolec, y Krzemieniec, potym sam Dymitr Korybut, Wiśniewiec y Zbaraż Zamki zbudował. Iego potym Syn Zygmunt Korybut był na Krolestwo Czeskie wybrany, a potym w przegraney bitwie, ktorey pomagał Swidrygałowi wrociwszy się z Czech, był poimany y utopiony w Swiętey rzece pod Wilkomeryą, od Kniazia Michała Syna Zygmunta Kieystutowica wielkiego Xiędza Litewskiego zabitego w Trokach. Drugi zaś Syn Korybutow Fiedor albo Fiedko maiąc pomoc od Wołochow y Tatarow, chciał Iagełowi Krolowi Polskiemu Stryiowi woyną odpierać, potym porażony musiał Krolowi podać Krzemieniec, y Brasław roku 1430 iako o tym będzie niżey, a sam na Zbarażu, Wiśniowcu, na Kołodnie y Snuliżnicach przestał, z tego potym y z iego Syna Xiążęcia Daniła albo Daska w Rycerskich sprawach doświadczonego, Xiążęta Zbaraskie y Wiśniowieckie &c: są rozmożone.

Potym Witołd czyniąc sobie przestrzeństwo, y wolne panowanie w Litwie, y w Rusi, a prawie umiataiąc y upatruiąc zawady sobie przeciwne z wielkiego Xięstwa Litewskiego, y z Ruskiego, skarawszy Korybuta, nalazł przyczynę acz niesłuszną y na Włodzimirza Olgerdowica Xiążę Kiiowskie udzielne, przodka Xiążąt Słuckich, a zadawszy mu winę niepossłuszeństwa, iakoby się miał wybiiać z zwierzchności wielkiego Xięstwa Litewskiego, wyprawił się z woyskiem do Kiiowa udziału iego własnego, maiąc z sobą w towarzystwie Skirgayła Xiążę Brata Włodzimirzowego rodzonego, a sobie stryiecznego, ktoremu był Witołd obiecał y obowiązał się Kiiow podać, iż mu Stolicę wielkiego Xięstwa Litewskiego w Wilnie postąpił, iakośmy wyżey o tym napisali. A tak w ten czas Witołd nalazł acz niesłuszną przyczynę woyny, y na Xiążę Włodzimirza, aby go z Kiiowa *fas per nefas* wyzuł, a Skirgayłowi się w obietnicy, y w zapisach uiścił, miał też starą waśń y zapalisty gniew na Włodzimirza y na Korybuta, iż poki był u Krzyżakow, przeszkadzali mu do wielkiego Xięstwa Litewskiego, Grodno też, Suraż, Brzeście, y Kamieniec Podlaski pod nim wzięli, Krolowi Iagełowi Bratu pomagaiąc, iakoś o tym miał wyżey. Przeto się tego wszystkiego chciał nad Korybutem, y Włodzimirzem zarazem pomścić, zostawszy wielkim Xiędzem Litewskim, a obchodząc się z nimi iako Lew z Ossem w dziale, albo wilk w spowiedzi z Baranem.

Włodzimirz zaś rozumieiąc się być Synem Olgerdowym y Bratem Krola Iagełа rodzonym, a Xiążęciem z Xiędzow wielkich Litewskich rodzonym, y maiąc wolny udział na wolnym Xięstwie Kiiowskim od Oyca Olgerda, k temu będąc bliższy do Wilna y do wielkiego Xięstwa Litewskiego po Oycu y po Bracie Iagele, a niż Witołd, ktory stryiecznym Bratem będąc, rodzonych posiadł, niechciał hołdu, ani przysięgi y poddaństwa niewolnego, ktore na nim Witołd wyciągał postąpić, ale odzywaiąc się do świętey sprawiedliwości w ktorey ufał, y do prawa przyrodzonego, y do pospolitey wolności, umyślił się bronić, a gwałt niesłuszny iako mogąc, słuszną obroną odbiiać.

A w tym Witołd z Skirgayłem na początku Wiosny Owruczą y Zytomirz Zamki iego przygrodki Kiiowskie mocą wzięli, ktore Witołd zaraz Skirgayłowi podał, a gdy Witołd do Kiiowa z woyskiem ciągnął, nagotował się Włodzimirz przeciw iemu, chcąc mu bitwę dać, ale Krol Iagieło ktory też był tey zmowy taiemnym uczestnikiem słowie broniąc, y hamuiąc krwie Braterskiey rozlania, przywiodł do zgody Włodzimirza z Witołdem przez Posły Koronne, tak iż Włodzimirz musiał Kiiow puścić Witołdowi, na ktorym według zmowy Skirgayła Brata Włodzimirzowego Xiążęciem Kiiowskim zaraz przełożył, y Kiiow ze wszystkiemi przygrodkami w moc iego podał, a Włodzimirzowi Xiążęciu dał zamiane Kopył Zamek z wielkimi włościami, z puszczami, z folwarkami, z dworami, y z ieziorami, począwszy od Kopyła zamku, y od tego mieysca gdzie się Niemen poczyna [na ktorymem mieyscu sam był] aż do Piotrkowic Miasteczka, y gdzie Słucza w Prepiec, a Prepiec do Dniepra wpada, w obrębie na dłuż y na szerz przez trzydzieści y kilka mil, to mu wszystko w ten czas z wynalazką Komisarzow od Iagieła

Woyna Witołdowa na Włodzimirza Kiiowskiego.

Krola przysłanych wydzielił, y oddał w wolne na wieczność z potomki używanie, wszakże potym Synowi tego Włodzimirza Olgerdowica Alexandrowi albo Olelkowi Xiążęciu, od ktorego się Xiążęta Słuckie Olelkowicami piszą, Kazimierz Iagełowic zostawszy wielkim Xiędzem Litewskim, Kiiow z wszystkiemi przygrodkami wrocił, y przy Kopylu go zostawił, iako o tym będzie niżey.

A Skirgayło Brat Włodzimirzow zostawszy przez Witołda Xiążęciem Kiiowskim, ciągnął z woyskiem pod Kaniow, pod Cyrkassy, y pod Zwinigrod zamki, ktorych Włodzimirz niechciał puścić ani Witołdowi, ani Skirgayłowi, aż ich Skirgayło mocą dobył y opanował, a tak w ten czas Skirgayło otrzymał pod Bratem Włodzimirzem Kiiowskie Xięstwo Zytomir, Owruczą, Kaniow, Cyrkassy, y Zwinigrod zamki ze wszystkiemi przygrodkami y przyległościami Kiiowskiemi. Ale się nie długo na nowym państwie pod Bratem starszym niesłusznie podszczepionym weselił, bo rychło potym gdy wyiachał za Dniepr włowy, prosił go do swoiego folwarku Humen Kiiowskich Czerncow, Namiestnik na ten czas Metropolitow, tamże gdy sobie podweselił, a bez kredencu z Towarzystwem y z Dworzany się napiiał, zadał mu on Humen truciznę iadowitą w piciu, od ktorey w Kiiowie rychło umarł. Potym z wielką uczciwością y żałością wszyscy Kiiowianie [ktorych był sobie hoynością zniewolił] odprawowali mu pogrzeb obyczaiem Xiążęcym, z processyami y inszemi Ceremoniami Popow Ruskich, pochowan w pieczurach Kiiowskich, ktore są sławne grobami zacnych Xiążąt Ruskich, a Długosz w swoiey Kronice napisał, iż Skirgayło był zabity od swoich poddanych na zamku Wissegrodzkim, dla nieznośnego okrucieństwa, ale Latopiszcze Ruskie y Litewskie, Wapowius Cromerus y Miechowius otrutego być na czci zdradliwey od Humena Kiiowskiego świadczą.

Zeyście Olgerdowicow y Kieystutowicow.

A tak czterey Synowie Olgerdowi Bracia Iagełowi, nie swą śmiercią zeszli z świata, bo Witołd Wigunta Alexandra Xiążę Krewskie otruł przez naprawę, Narymunta za nogi obiesił y ustrzelał pod Wilnem, a Korygela ściął. Skirgayło zaś przez Humena otruty, a Kieystututowi Synowie Totywił pod Wilnem z działa zabity, a Zygmunt zostawszy wielkim Xiędzem w Trokach zarzezany, iego też Syn Michayło gdy do Moskwy ziachał w Praskurze od Popa otruty, na woynie zaś gdy Witołda Tatarowie porazili, uczciwie dla obrony Oyczyzny, polegli dwa Olgerdowi Synowie, Andrzey ktory ono w Chęcinach trzy lata siedział, y Dymitr Korybut z dwiema Synami, przodek Xiążąt Zbaraskich y Wiśniewieckich, y Patryk Syn Kieystutow z dwiema Synami, iako o tym będzie niżey.

Po śmierci Xiążęcia Skirgayła w Kiiowie otrutego, Witołd przełożył na Xięstwo Kiiowskie od siebie Namiestnikiem Xiążę Holszańskie Iwana Algimuntowica, na ktorego był bardzo łaskaw, bo z nim y w Prusiech przez wszystek czas mieszkał, y Corkę iego Anastazyą albo Zofią Moskiewskimu Wasilewi w Małżeństwo w Malborku odprowadził, y do Wilna dobycia wiernie we wszystkim Witoldowi pomagał.

Potym się Witołd do Podola z woyskiem Litewskim y Ruskim wyprawił, na Xiążę Fiedora Koryatowica, ktory się z Poddaństwa, y z powinności

wlinności wielkiego Xięſtwa Litewſkiego y z Witołdowey zwierzchno-ści wybiiał. Aſkoro Witołd pod Braſław Podolſki przyciągnął, chciał mocą odpierać Koryatowic, ale iż ſię targnął z motyką na Słońce, za razem był od Witołda porażony, tak iż ledwo uciekł do Kamieńca, a Witołd używaiąc zwycięſtwa pobrał te zamki Podolſkie częścią mocą, częścią przez podanie. Bracław, Smotryc, Czerwonygrod, Bekotę, y Skałę, gdzie y teraz ukazuią mogiły, uroczyſca y ſzańce Witołdowe, iakom ſam widział roku 1575 gdym iechał z Turek przez Podole. Obległ potym Witołd Kamieniec głowny Zamek Podolſki, na ktorym ſię był Fiedor Koryatowic zawarł, maiąc pomoc od Wołochow ſąſiadow. Ale gdy obaczyli oblężeńcy upornie naſadzoną myśl Witołdowę do dobywania zamku, poważili ſię ſami między ſobą Podolanie z Wołoſkimi żołnierzami, a w tey niezgodzie [ktora poſpolicie naymocnieyſze zamki y pańſtwa więcey niż nieprzyiaciel burzy[Witołd wziął przez podanie Kamieniec zamek y Miaſto przyrodzeniem mieyſca bardzo obronne, y ieśli ſię w rozſądku oczu własnych nie mylę, nie dobyte, gdzieby ku temu porządne obwarowanie przyſtąpiło.

Tamże Witołd poimał Xiążę Fiedora Koryatowica, y odeſłał go na więzienie do Wilna, a ſam wſzyſtko Podole z zamkami, y z przygrodkami opanował, y Staroſtami Namieſtnikami, y żołnierzami Litewſkimi oſadził, a do wielkiego Xięſtwa Litewſkiego przyłączył.

Aiako Olgerd Stryi Witołdow roku 1331 naprzod Podole oſiadł, a Tatary y ich Baſkaki z niego wygnał, y dał ie w dzierżawę Koryatowicom: tedy do tego roku, gdy ie zaś Witołd potomkowi Koryatowemu Fiedorowi wydarł y wziął wyſzło lat 64 a przedtym ieſzcze, na co ſię wſzyſtkie Latopiſzcze Litewſkie zgadzaią, Olgerd ſam był wygnał drugiego Fiedora Koryatowica z Podola, także dla nieposłuſzeńſtwa y zamki wſzyſtkie pod nim pobrał, y Nieſtaka iego Namieſtnika poimał, a ſam Fiedor Koryatowic do Węgier uciekł, y tam będąc wygnańcem na dworze Karoluſa Krola Węgierſkiego umarł, roku 1340. iakośmy o tym wyżey w ſprawach Olgerdowych z pewnych dowodow napiſali. A tak Podole dwiema Fiedorom Koryatowicom dwa kroć było odięte dla nieposłuſzeńſtwa, pierwſzy raz przez Olgerda roku 1339: a potym wtory y oſtatni raz przez Witolda roku 1395 kiedy iuż Podole ſkutecznie w Prowincyą albo w Powiat, y w Woiewodztwo było do wielkiego Xięſtwa obrocone.

O PODOLU SZERSZE SWIADECTWO.

ROZDZIAŁ III.

Wſzyſtkie Latopiſzcze Ruſkie y Litewſkie ſtare, tymi słowy świadczą o Podolu: Iż Krol Władyſław Iagełło, ſłyſząc o opanowaniu ziemie Podolſkiey przez Litwę, proſił Witołda, aby mu z miłości braterſkiey ku sławie iego, y Korony Polſkiey rozſzyrzeniu, poſtąpił część Podola w pewney ſummie pieniędzy, iakoż Witołd według ugody ſpuścił Iagełowi Krolowi we dwudzieſtu tyſięcy kop Polſkich [bo

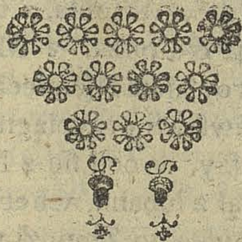
Kromer tey summy 40000 złotych kładzie] te zamki Podolskie, Kamieniec, Smotrycz, Skałę, y Czerwonygrodek, a w inszych zamkach Podolskich Starosty swoie Witold osadził, iako w Winnicy, w Brasławiu, w Bekocie, w Sokolcu &c. A potym Krol Polski wyzey mianowane zamki Podolskie od Witolda postąpione dał w summie Panu Spitkowi.

Ale Kromer lib. 15. omylność Latopiszczowi Ruskiemu albo umyśne zepsowanie porządku przez Pisarza przyczyta; a daley tak pisze, chceli [powiada] Litwa abyśmy im pozwolili tego, iż Koryatowicy Podole od Tatar spustoszone osiedli, y zamki w nim pobudowali, niechay że też nam pozwolą, iż Kazimierz Krol Polski wszystkę Ruś na południe leżącą, y Podole aż do Krzemieńca przez miecz opanował, czegośmy [powiada] z pewnego dohadania doszli, y z samych Xiążąt Litewskich zapisow, między ktorymi był ieden Iurgi Koryatowic, ktory potym od Wołochow, iako historya Litewska świadczy, był otruty albo zabity, tegośmy doświadczyli. A potym Ludwik Krol Węgierski y Polski, iako na wszystkich Ruskich zamkach, ktore na ten czas ku Polszcze służyły tak y na Podolu Węgry Starosty przełożył, y są powiada w skarbie Krolewskim w Krakowie listy Teodora albo Fiedora Koryatowica Xiążęcia Podolskiego, y Pana Węgierskiego z Munkaczu mało potym czasie pisane, ktorymi listami świadczy, iż się z Władysławem Krolem Polskim pogodził, a z Podolem mu się w obronę podał, nad to iest kopia Przywileiu tego Krola Władysława Iagieła pod tytułem y pieczęcią Woyciecha Arcybiskupa Gnezneńskiego z Przywileiu Krolewskiego przypisana, w ktorey Krol okazuie, iż zamek z włością Kamieniecką Witoldowi, y dziedzicom iego dał Mańskim albo hołdownym obyczaiem, a to było roku 1394 ktory się [powiada] czas zgadza z onym ktorego Latopiszec świadczy, Kamieniec z inszemi Podolskiemi zamkami mocą przez Witołda być opanowane. Potym Kromer daley pisze, ztąd powiada podobnieysza rzecz ku prawdziwie iest, iż Witold gdy onę część Podola, w ktorey iest Zidomir, y Cyrkassy w moc swą podbił, Kamieniec też pod Panem z Munkaczu Węgierskim, ktory od Ludwika trzymał, Witold opanował, ale to za prozbą u Krola Iagieła odzierżał, gdyż powiada ona część Podola do Krolestwa Polskiego należała, a ostatek Podola przerzeczony Pan z Munkaczu Węgrzyn trzymał za dozwoleniem Krolewskim, iako to Kromer szyrzey wywodzi. Ale Witold iako wziął Podole mocą, y Tatary z niego płoszał, tak go ani u Krola Brata, ani u Węgrow, ktorzy tam y przyległości, ani dziedzictwa iednego nie mieli, nie prosił, ale ieśli ktore zamki od Ludwika Krola Węgrowie na Podolu trzymali, słusznie im to po iego śmierci iako własne dziedzictwo Witold wydarł, ponieważ też ieszcze dawno przedtym Olgerd Stryi Witoldow wielki Xiądz Litewski, y Koryatowicy w Podolu [Tatary wygnawszy] panowali &c. y tam zamkow w pustyniach Podolskich nabudowali, y osadzili Litwą, iako w Kamieńcu, w Skale, w Bekocie, y w inszych przygrodkach, a kiedy Olgerd nieposłusznego Fiedora Koryatowica Synowca ztamtąd wygnał, ktory od Węgier uciekłszy według historyi Litewskiey Podolskie zamki Wołochami y Węgrami był osadził, ktorzy też do czasow Witoldowych niektore twierdze trzymać mogli. Potym Kromer sam pisze

Kazimierz część Podola osiadł.

sze

ſze lib. 16. tymi ſłowy: Iż Iagelo Krol Polſki, iednaiąc Swidrygela Brata nieſpokoynego, aby więcey Litwy oyczyżny ſwoiey z Krzyżakami nie wołował, przyzwał go z Prus zapłaciwſzy zań wielką ſummę pieniędzy, ktore tam był natrawił, y co był na woynę przeciw Witołdowi wyłożył, a Podole odkupiwſzy od Synow Spitka Melſtyńſkiego w piąciu tyſiąc grzywien Praſkich albo Czeſkich, iemu dał na wychowanie. A o tym iako było zaſzło Podole w dzierżawę Spitka Melſtyńſkiego Latopiſzcze Ruſkie na drugim mieyſcu tak świadczą, w roku 1423. poſłał Iagelo do Witołda mowiąc tymi ſłowy, ktoreśmi był zamki dał we dwudzieſtu tyſięcy kop, iam ie oddał Spitkowi, a iż Spitka Tatarowie zabili, tedy żona będąc Wdową z małymi dziateczkami nie może obronić zamkow od Tatar, ale pobierz zamki ſwoie, a mnie odday dwadzieścia tyſięcy kop ktoreś mi opiſał, co Kniaź Witołd uczynił, y poſłał pieniędzy Krolowi Iagełowi, przez ręce Pana Nimiry, y Pana Dymitra, Waſilewica, a tak Witołd zamki Podolſkie ku Litwie pobrawſzy, Staroſtą na nich uczynił Hronowſkiego, a potym dał Podole wſzyſtko Deydygoldowi, a w małym czaſie dał Dedygoldowi Smoleńſk, a Podole oddał Dowgirdowi Woiewodzie Wileńſkiemu, ktore on trzymał ze wſzyſtkiemi zamkami, aż do śmierci Witołdowey, A gdy Witołd umarł, tedy iako ſam Kromer na początku kśiąg 20. Kroniki Polſkiey piſze, Długoſz także, y Miechowiuſz lib. 4. cap. 48. fol. 288. Panowie Polſcy Paweł Biſkup Kamieniecki proſtego narodu, ale dowcipny y chytry, Teodryk Michał, y Muſſilo Bracia rodzeni Buczaczcy, y Kruſſina Gałowſki, poki ſię śmierć Witołdowa nie rozſławiła, wyzwali do ſiebie obyczaiem przyiacielſkim Daugerda Woiewodę Wileńſkiego z Kamieńca Podolſkiego w rzeczy na poradę, ale nie wiele radząc ſkoro do nich wyiachał poimali go, a Kamieniec zamek,, y inſze Podolſkie zamki w moc ſwoię wzięli, a od tego czaſu piſze Miechowiuſz, Podole do Polſkiego Krolestwa przyłączone ieſt, wſzakże nie piſzą, gdzie podzieli Dawgerda poimanego, ale ſię na to Latopiſzcze Litewſkie zgadzaią, iż go zabito, co być mogło, ieśli ſię bronił, obaczywſzy iż wpadł w nieſpodzianą ſambołowkę, działo ſię to roku 1430. a pod mocą Litewſką Podolſka ziemia, iako ią Olgerd opanował z Koryatowicami roku 1331 była ſto lat y rok, wſzakże y potym Swidrygayło zoſtawſzy wielkim Xiędzem Litewſkim po Witołdzie, długie burdy wiodł o Podole z Polaki, y potym trwało przy Litwie, aż do Alexandra Krola zupełnie, iak o tym będzie niżey na ſwoich mieyſcach.



O ZIEDNANIU IAGEŁOWYM Z SWIDRYGAYŁEM, a iako pod nim zaś Witold wziął Witebſk y Horſzą, dla iego roſterkow, o poddaniu y hołdzie Xiążąt Odruckich, y Juria Swentoſławowica Smoleńſkiego, o wzięciu Smoleńſka Iemu, y iego Bratu Hlebowi, o zwoiowaniu Xięſtwa Rezańſkiego, porażeniu Tatarow, y o przyieździe Waſila W:Kniazia Moſkiewſkiego do Witołda na Smoleńſk, Roku 1396.

ROZDZIAŁ IIII.

ROku 1396 Władyſław Iagełło Krol Polſki podnioſł ſłuſzną woynę na Władyſława Xiązę Opolſkie, ktory bardzo wiele imion y zamkow w Polſzcze od Ludwika Krola Węgierſkiego y Polſkiego nadanych trzymał, a Iageła ganic ſobie ważył, y zwierzchności iego nie chciał znać, przeto go Iagełło prętko ſkarał, iako y Witołt Bratow, y wziął mu Iagełło tylko za ſiedm dni ſiedm zamkow przednieyſzych, Holſtein na na ſkale, Krzepicę Wieluń, Bobolice, Brzeźnicę, Oſtrzeſſow, y Grabow, ale pod Zamkiem Bolesławcem nad rzeką Proſzną w mocnym mieyſcu leżącym, ſiedm lat Polacy leżeli, aż ſię na oſmy rok obleżeńcy podali.

Polacy 7 lat Bolesławca dobywali.

A Władyſław Xiążę Opolſkie wetuiąc ſzkod ſwoich y Zamkow pobranych, Polſkie ukrainne włości utarczkami częſtymi drapieżył, do czego mu pomagało wiele Polakow wywołańcow, y tych ktorzy maiętności ſwoie potracili. Przeto Krol Iagełło ciągnął z woyſkiem do iego Oyczyſtego Xięſtwa, Opole zamek y miaſto przednieyſze obległ, Oleſzno, Strzelec, y Lubliniec zamki mocą wziął, ktore Spitkowi Mielſtyńſkiemu w dzierżawę darował, aż potym Władyſław Xiążę Opolſkie, widząc iż trudno przeciw oſnowi wirzgać, u Krola Iageła łaſki proſić muſiał, ſktorą otrzymał za przyczyną Krola Czeſkiego, y za ręikomią Wenceława Biſkupa Wratſławſkiego, także Ludwika Breſkiego, Konrada Pleśnickiego, y Rozleńſkiego, y Przemyſława Opawſkiego Xiążąt, o czym Długoſz, y Miechowiuſz y Kromer *lib. 15. editionis ſecundæ fol. 250. &* 251. ſzerzey piſzą.

Fiedor Sanguſko Siewierſką ziemię otrzymał.

Tegoż czaſu Fiedor Sanguſzko Xiążę Włodzimirſkie u Krola Iageła y u Witołda z łaſki otrzymał Xięſtwa Siewierſkie, dawſzy na ſię liſty y mocne zapiſy, iż miał na potym zawdy być pod mocą Krolewſką, iak Kromer piſze.

A Xiążę Bolesław Swidrygayło Brat Iagełow będąc zbiegiem w Pruſiech, zebrał ſię znowu na Witołda, a tak roku 1403 iako Długoſz y Miechowiuſz lib. 4. cap. 42 &c. piſzą, z Miſtrzem Pruſkim Konradem Iungingen, y z wielkim woyſkiem Niemieckim na dzień Swiętey Doroty do ziem oyczyſtych Litewſkich przyciągnął, ktore ogniem y mieczem zwoiowawſzy y połupiwſzy, wrocił ſię z Miſtrzem do Ragnety. A ſkoro Miſtrz Pruſki odciągnął z łupami, wnet za razem z drugiey ſtrony Miſtrza Liflantſkiego woyſko do Zmudzi wtargnęło, a nabrawſzy bardzo wiele łupow y więźniow, do Liflant ſię bez odporu wrocili.

Swidrygayło z Niemcy Litwę burzy.

Przeto Krol Jagełło użaliwszy się tak gwałtownego woiowania oyczyzny swoiey, posłał iednacze do Swidrygayła, ktorzy go z Prus pod pewnymi kondycyami wyzwali do Polski. A tak Krol Iageło ugadzaiąc w to pilnie, aby więcey Swidrygayło w Litwie przeciw Witołdowi nie wichrzył, dał mu Podolską, y Zydaczowską ziemię w udział, y k temu w Polszcze te Miasta y zamki z Powiatami, Stryi, Sidłow Grabstwo, Stobnicę, Drugnią, y Uście, nad to ieszcze tysiąc cztery sta grzywien rocznego płatu w Zupach Krolewskich mu naznaczył, ale iednak ta hoyność y uczynnuść Iagełowa nie mogła ubłagać skrzętnego y wichrowatego Swidrygayła, iako Długosz y Miechowiusz lib. 4. cap. 41. & 42. y Kromer lib. 15. także Latopiszcze Ruskie y Litewskie świadczą.

Swidrygałow udział w Polszcze niewdzięczny.

Bo skoro w tym prawie czasie umarła Xiężna Uliana Witebska dziedziczka Zona Olgerda nieboszczyka, a Matka Jagełowa y Swidrygiełowa, tedy Krol Jageło nieiakiego Fiedora Wiosnę Ptasznika albo łowczego swoiego posłał od siebie do Witebska Namiestnikiem. Co widząc Swidrygayło, iż pod nim Witołd pierwey oyczyznę osiadł, a potym go od Macierzystego dziedzictwa Krol Jageło oddalał znowu uciekł do Prus, a potym do Lifland, a wziąwszy pomoc od Mistrza Liflandskiego y Boiar Ruskich, także Kozakow bardzo wiele zbuntowawszy, ciągnął do Witebska, ktorego prętko za życzliwością Rusakow dostał, tamże poimawszy Starostę Jagełowego Fiedora Wiosnę zrzucił go z blankow, aż szyię złamał, a sam Witebsk opanował, y Orszey potym dobył, także insze przygrodki Ruskie częścią mocą, częścią przez podanie pobrał.

Co usłyszawszy Krol Jageło wnet despektem takim od niewdzięcznego brata obruszony, posłał do Witołda Wielkiego Xiędza Litewskiego, prosząc aby się tey iego zelżywości y szkody pomścił, nad Swidrygayłem spolnym nieprzyiacielem. A tak Witołd zebrawszy woysko z Litwy, y z Rusi, ciągnął naprzod do Orszey, ktorey za kilka dni szturmem dobył, a potym Drucko obegnał, ale Druccy Kniaziowie z Boiary swoimi, acz pierwey stronę Swidrygałowę trzymali, łaski zarazem prosili, y przyiachawszy w oboz do Witołda poddali mu się w moc z zamkiem, y ze wszystkimi dzierzawami dobrowolnie, y uczynili przysięgę hołdu y posłuszeństwa, tak Witołtowi, iako inszym iego na potym naślednikom Wielkim Xiędzom Litewskim.

Potym Witołd maiąc iuż Orszańcow y Kniaziow Druckich na pomoc zhołdowanych, z ktorych mu przybyło pomocy, ciągnął tym usilniey do Witebska, ktory zewsząd wielką mocą obegnał, tamże też do niego na pomoc przyciągnął Xiążę Jurgi Swentosławowic Smoleński, y postąpił mu hołd y posłuszeństwo do Wielkiego Xięstwa Litewskiego, a tak szturmem, y strzelbą ustawicznie obudwu zamkow Witołd dobywał, ale się też Swidrygayło z Niemcami Liflandskimi mężnie y przemyślnie bronił, tak iż za cztery niedziele niższego zamku ledwo Witołd dostał, a zasadziwszy działa u Cerkwie murowaney na niższym zamku w mocnych szańcach, tłukł mury wyższego zamku we dnie y w nocy bez przestanku, czego ieszcze dziś iest świadkiem wieża murowana ku Dzwinie, y wyższy zamek murowany z niższym drewnia-

nym złączaiąca, ktorey y dziś połowa przez Witołda odbita y prawie odcięta ſtoi, ale przez Kniazia Stephana Korybutowica Zbaraſkiego, y przez Pana Staniſława Paca Wojewodow drzewem zabudowana, ktorym upadkom y iam ſię przypatrował, gdym tam pułtora lata żołnierſką ſłużył Roku 1573.

Witołd Witebſka dobył y Swidrygała poimał.

A gdy Swidrygayła poſpolſtwo dla niedoſtatku żywności odſtąpiło, tym ſnadniey Witołd dobył y wyżſzego zamku murowanego, y poimał Bolesława Swidrygayła brata ſtryiecznego, ktorego Jagełowi Krolowi do Polſki na więzienie odeſłał, a ſam Witebſk ſwoim Rycerſtwem oſadził, y wſzyſtko Witebſkie Xięſtwo. Orſzę y inſze przygrodki, także Odruckich Kniaziow do poſłuſzeńſtwa przywiodł, y przypędził.

A Krol Jageło Swidrygayła poimanego na Krzemieniec do więzienia poſłał, ale Miechowius piſze, iż go ſam Witołd iako poimał tak y poſadził w Krzemieńcu, co więcey ku rzeczy, gdyż Wołyń y Krzemieniec w one czaſy był Litewſki pod władzą Witołtową, a nie Jagełową, wſzakże potym Swidrygał, za życzliwością Ruſakow w nocy z pęt rozwiązany uciekł w Wielki piątek, Roku 1418 y zabił Staroſtę Krzemienieckiego Konrada Polaka, a ſam ziachał naprzod do Wołoch, z ktorymi w Ruſi ſzkody czynił, y na Podolu, a z Wołoch do Zygmunta Rzymſkiego y Węgierſkiego Krola [ktory był potym Ceſarzem] do Węgier ziachał.

Swidrygał z więzienia uciekł

Potym za przyczyną Brata Jageła przyiął go Witołd w łaſkę, y dał mu Brańſko, y Nowogrodek Siewierſki w dzierżawę, ale on iako nieſpokoyniczek y tam nie długo wytrwał, bo trzeci kroć do Krzyżakow, potym do Moſkiewſkiego ziachał, o tym niżey na ſwym mieyſcu przypomniemy, a teraz do rzeczy pierſzey przyſtępuię.

Swidrygał broi.

Po wzięciu Witebſka y Orſzy, y poimaniu Swidrygała, y po hołdzie Xiążąt Druckich, dał nowey woynie przyczynę Jurgi Swentoſławowic Xiążę Smoleńſkie, ktory acz był przyſzedł, na pomoc Witołtowi pod Witebſko, wſzakże ſkoro ſię z nim roziachał, wziął kilko wołości Orſzańſkich Witołdowych, y dał w dzierzawę ſwoim Boiarom, k temu za namową Holhy Xiążęcia Rezańſkiego, począł ieſzcze więtſze rozruchy wzniecać, y hardzie przeciw Witołtowi kazać. A tak Witołd w czas małym początkom woyny na potym ſzkodliwey zabiegaiąc z gotowym woyſkiem Litewſkim, ktore go prowadziło od Witebſka ku Wilnu, wrocił ſię nazad, y ciągnął proſto do Smoleńſka, co uſłyſzawſzy Kniaź Jurgi Swentoſławowic Smoleńſki, uiachał do Holhy Xiążęcia Rezańſkiego, a Witołd przyciągnąwſzy pod Smoleńſk, wziął miaſto, potym y zamek przez podanie. A gdy Hleb Brat Juria pierſzego Xiążęcia właſny dziedzic Smoleńſki, łaſki u Witołda proſił, y hołd poſłuſzeńſtwem do Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego czynić poprzyſiągł, przyiął go Witołd w łaſkę, y dał mu oyczyſte Xięſtwo Smoleńſkie pod Chorągwią ſwoią. Swiadczą też drugie Latopiſzcze, iż w ten czas Witołd wziąwſzy Smoleńſko Juriowi Swentoſławowicu niepoſłuſznemu, dał mu na Wołyniu Zaſław z łaſki, z ktorego dziś ſą Xiążęta Zaſławſkie.

Witołd wziął Smoleńſk.

Swiadczą zaś Latopiſzcze wſzyſtkie, iż ten Kniaź Hleb Swentoſławowic, gdy był poſadzon na Xięſtwo Smoleńſkie oyczyſte od Witołda, nie

da, nie

da, nie był wdzięczen dobrodzieystwa iego, iako y brat Kniaź Jurgi, bo skoro Witołd z Smoleńska wyiachał, niechciał znać żadney zwierzchności iego, a to wszystko z namowy y buntow Kniazia Holhy Rezańskiego Cieścia swoiego, ktory był na ten czas wielce możny.

A tak Witołd gryżąc się sam w sobie na Hleba niewdzięcznego Kniazia Smoleńskiego, przedsię nie iawną woyną, ale fortelem na to godził, iakoby mogł one rosterki Smoleńskie raz po raz wzniecone uśmierzyć, y uspokoić.

Zebrał się tedy znowu z woyskiem Litewskim, a puścił wieść, iż miał ciągnąć na Zawolskiego Carza Tatarskiego onego sławnego Tamerlana [ktorego Latopiszcze Temirkuciem, a Tatarowie Temirkutlu [to iest szczęśliwe żelazo] a Moskiewskie Kroniki, y Herberstein fol. 88. Temirasząk, to iest żelazem chromym go zowią, bo na szczudle chodził, a skoro Witołd pod Smoleńsk przyszedł, wyzwał do siebie Kniazia Hleba Swentosławowica Smoleńskiego z Braty, na przyiacielską rozmowę, chcąc się z nim iakoby poradzić około wyprawy na Tatary, y wprowadzenie na Carstwo Zawolskie Tachtamisa Carza, ktory był w ten czas wygnańcem w woysku Witołtowym. A gdy Kniaź Hleb Swentosławowic do obozu Witołtowego przyiachał, przyiął go wdzięcznie, a potym podweseliwszy z nim, zahamował go w obozie, a sam z Rycerstwem Litewskim przebranym do Zamku wiachał, y tak Smoleńsko opanował, y nieposłusznego skarał fortelem, bez krwie rozlania, coby było musiało być, by go był mocą dobywał. Dał potym z łaski Kniaziu Hlebowi Połony Zamek na wychowanie z niemałą włością, a sam na się wszystko Xięstwo Smoleńskie [ktorego się w ten czas dziedzicy wielkimi Kniaziami pisali] wziął, y Litwą także Rusakami ktorym ufał osadził, a namiestnikiem w nim przełożył Kniazia Jawnuta Wasila Boreikowica.

Fortel Witołtow na Smoleńsko.

A Kniaź Jurgi Swentosławowic Brat Hlebow starszy, ktoremu był Witołd pierwey Smoleńsko wziął, był na ten czas u Kniazia Holhy Rezańskiego.

A iż ten Kniaź Holha Rezański tych wszystkich buntow y rosterkow Smoleńskich był przyczyną, posłał Witołd zarazem z Smoleńska część woyska Litewskiego y Ruskiego w iego dzierżawy, przełożywszy nad nimi Hetmanem Kniazia Siemiona Lingwieniewica Mścisławskiego, ktory bez odporu wszystek kray Rezański miedzy Oką y Donem albo Tanaim Rzekami leżący mil 36 od Moskwy zwoiował, a z zwycięstwem, y z wielką korzyścią, [gdyż ten kray iest bardzo urodzayny, o czym czytay Herbersteyna fol. 65] do Witołda się wrocił.

Litwa Rezańskie Xięstwo zwoiowała.

Drugą zaś część woyska Litewskiego y Ruskiego przełożywszy nad nim Hetmana Olgerda Pana Litewskiego, wyprawił Witołd w dzikie pola do Hordy Zawolskiey, y Zadońskiey, chcąc Tatarskiey mocy sprobować, y ich położenia wyśpiegować. A tak gdy iuż Olgerd Hetman z woyskiem Litewskim, y z Kozaki Ruskimi przyciągnął nad Don Rzekę, ktorą my Łacinnicy, y Ptolomeus Tanaim zowiemy, zastąpili mu trzey Carzykowie Bracia, Krymski, Kirkielski y Mankopski, ktorzy

z Podola [iako y Kromer z Latopiſzczow lib. 15 wſpomina] dań w ten czas brali.

Tam Tatarowie na ſwych ſmieciach będąc ſmielſi z wielkim okrzykiem na Litwę uderzyli, Litwa też ktorym y o ſławę y o zdrowie ſzło, gdyż daleko było do oyczyzny uciekać, nie z mnieyſzą ſmiałością Tatarom pierſzym y wtorym tańcem odpor dali, na oſtatek Tatarowie widząc nowych gości, a przed tym nie świadomych, y ſobie bardzo ſilnych y potężnych, nie mogli wytrwać trzeciego tańcu, poczęli pierzchać po polach ſzerokich, gdzie ktory mogł zdrowie unieść. Litwa zaś zaiuſzywſzy ſię za nimi gonionego tańcuiąc tym śmieley biła, tak iż one trzy Hordy za łaſką Bożą, y ſzczęściem Witołdowym, a męſtwem Litewſkim na głowę były porażone, y zbite, y trzey Carzykowie, na co ſię wſzyſtkie Latopiſzcze zgadzaią na placu zoſtali zabici. A Olgerd Hetman z Litewſkim woyſkiem wrocił ſię do Witołda ſzczęśliwie, ktory ieſzcze w Smoleńſku w ten czas leżał. A to był pierſzy kredenc bitwy Litewſkiey z Tatary.

Litwa w dzikich polach Tatarow poraziła.

Tegoż czaſu Baſyli albo Waſil wielki Kniaź Moſkiewſki Zięć Witołtow, ſłyſząc o tak ſzczęśliwym powodzeniu Witołtowym, przyiachał do niego na Smoleńſk, biiąc mu czołem, y winſzuiąc ſzczęśliwego panowania iako Cieściowi, ktorego Witołd wdzięcznie przyiąwſzy długi czas u ſiebie czeſtował, tamże przymierze miedzy ſobą, y pańſtwy ſwoimi potwierdzili, y przeciw Tamerlanowi albo Temirkutlowi Tatarſkiemu Carzowi ſpolnie ſię ſpiſali, potym uczciwſzy ſię podarkami wzaiemnemi, odprawił Witołd Waſila wielkiego Kniazia Moſkiewſkiego do Moſkwy, a ſam też z Smoleńſka do Litwy ſię wrocił, a od tych czaſow roku 1396 Smoleńſko było pod mocą Litewſką, aż do Roku 1514 gdy ie zaś Waſil Prawnuk tego Waſila wziął przez praktyki Glińſkiego.

Moſkiewſki do Witołda przyiachał.

Witołd też przyiechawſzy do Litwy zebrał znowu woyſko wielkie na Tatary, chcąc wprowadzić na Carſtwo Zawolſkie Tachtamiſa pierſzego Carza Zawolſkiego, ktory od Tamerlana wygnany do Witołda był uciekł, y mieſzkał w Litwie ze wſzyſtkiemi Ułany, y Murzami ſwoimi na Lidzie.

Tegoż Roku 1396 Zygmunt Krol Węgierſki chcąc Turkow wyprzeć z Miſſiey, albo Bulgariey, ktorzy iuż byli z Baiazetem Tracią y Grecią opanowali, zebrał wielkie woyſka z Chrześcian, y potkał ſię z Baiazetem, ale porażon ze wſzyſtkim woyſkiem Chrześciańſkim, Zygmunt włodzi Dunaiem uciekł na Czarne Morze, y przyſzedł do Konſtantynopola, potym do Rodiſu, a z tamtąd zaś do Dalmaciey, y do Węgier ſię wrocił, było też w tey nieſzczęśliwey bitwie niemało Polſkich Slachcicow, z ktorych tam ieden przeważność dzielności Sarmackiey ſkutkiem pokazał Scibor Sciborycz Herbu Hoſtoia, ten z Krolem y z Węgry do Dunaia uciekaiąc, gdy niemogł do łodzi zdążyć, tak iako był zbroyny, w Dunay wſkoczył, y przepłynął na drugą ſtronę, za co będąc potym w łaſce u Krola Zygmunta, zoſtał Wojewodą Siedmigrodzkim, ten przeſzedł Oratiuſa Rzymſkiego, ktory ono Tyber przepłynął, bo iakom ſam widział Dunay w Bulgaryey, y w Traciey, ieſt iako dzieſięć Tybrow, od brzegu go do brzegu ledwie przeyrzeć, zwłaſzcza

Zygmunt Ceſarz od Turkow porażon.

Scibor Polak Dunay w zbroi przepłynął.

ſzcza u Uruściuka, Dziurdziewa, &c. Gdzieśmy ſię my też przewozili, y gdzie ta porażka Chrześciańſka była, na ktorycheśmy mogiły [wzgorę z dawna od Chrześcian Bulgarow uſute] ſami patrzyli.

A tom dla przeważności tego Polſkiego Slachcica przypiſał. Potym Węgierſki Krol Zygmunt po oney porażce od Turkow będąc u ſwych Węgrow wzgardzonym, przyiachał do Krakowa do Krola Jagełła, y Krolowey Jadwigi, y poſtanowił z Jagełem y z Krolową przymierze na lat 16. Roku 1397.

O WTOREY WYPRAWIE WITOŁDA SAMEGO NA Tatary według Kromera, Długoſza y Miechowiuſza, Roku 1397.

ROZDZIAŁ V.

Witołd chciwy y ſławy, y państwa wielkości,
Poſtanowiwſzy Litwę, y Ruś w beſpieczności,
Zebrał woyſka, a polmi ciągnął do Kijowa
Aż przyſzedł przez Tanaim do Zamku Azowa:
Tam nad Donem y Wolgą Tatarow pogromił,
Zdybawſzy ich bez wieści pobił y rozgromił,
Obozy ich, Wielbłądow, y Bachmatow ſtada
Pobrał, y cokolwiek ich Horda rodzi rada.
Tak Nahayſkich, Zawolſkich dwie Hordy poraził,
Y do utarczek Ruſkich drogę im przekaził.
Don, Worſchła, Sina woda, Wolga krwią płynęły,
Czym Litwy z Ruſią mężne dzielności ſłynęły.
Hordę iednę do Litwy Witołd przyprowadził,
Ktorą nad Waką rzeką na rolach poſadził,
Gdzie y dziś nad tąż Waką ſzeroko mieſzkaią,
A powinność Rycerſką z uchwały działaią.
Drugą część oney Hordy poſłał Jagełowi
A ci przez Chrzeſt imiona dali Chryſtuſowi,
Acz mowią iż ich Witołd nieprzymuſił woyną,
Ale przeciw Krzyżakom namową przyſtoyną.

Długoſz y Miechowiuſz tak o tym Hord Tatarſkich do Litwy przyprowadzeniu piſzą, iż Witołd Alexander wielki Xiądz Litewſki, uſpokoiwſzy na ten czas Litwę roku 1397 wyprawił ſię ſam na Tatary z znacznym woyſkiem, a przebywſzy rzekę Tanais, ktorą Tatarowie y Moſkwa Don nazywaią, y naſzedſzy wielkość Tatarow, uderzył na nich, gdzie ich wiele tyſięcy z żonami, dziatkami y z dobytkami poimał, y przywiodł ich aż do Litwy, ktorych iednę część Bratu Jagełowi Krolowi do Polſki poſłał, a ci ochrzciwſzy ſię, ſtali ſię iednym ludem z Polaki, a drugą ich część w Litwie oſadził nad Waką rzeką y indzie. Litwa aż za Tanais woiowała.

Kromerus zaś według Latopiſzczow Litewſkich lib. 10. piſze: iż całą Hordę Tatarow Witołd do Litwy w ten czas przygnał, aczkolwiek

fię oni tego przą, powiadaiąc iż nieprzymufzeni żadną woyną, ale dobrowolnie dla wnętrznych woien, w Hordach swoich, y od Witołda przeciw Krzyżakom przyzwani, do Litwy przyfzli, co mało nie ku rzeczy, ponieważ y dziś iednakich praw y wolności z Slachtą Litewską używaią, ale iakokolwiek było, przedfię Witołd otrzymał zwycięstwo w ten czas nad Tatary, y z tryumfem się do Litwy wrocił.

O WTOREY WYPRAWIE WITOŁDOWEY PRZECIW Tatarom niefortunney, Roku Pańfkiego 1399 a od stworzenia Swiata 6906 y o Carzu Tamerlanie, albo Timirkuciu.

Witołd będąc zwycięstwem pierfzym zaiufzony
Nieśmiertelney pochodnią sławy zapalony,
Zbierał woysko cały rok, acz Krol y Krolowa,
Tego mu odradzali y woyna domowa.
Domowa ktorą hardzi Krzyżacy wzniecali,
Lecz Witołdowey chęci nie uhamowali,
Bo iednak przedsięwzięciu czyniąc swemu dosyć,
Nie dał się ni Krolowi, ni Niemcom unosić.
A gdy wziął pokoy z Niemcy wnet mu pomoc dali,
Reyterow pięć fet zbroynych ktorych mężnych znali,
Zmodzką też Slachtę k temu Witołd wfzystkę rufzył,
Bo maiąc od Prus pokoy dobrze sobie tufzył.
Braty także zgromadził Xiążęta udzielne,
Iż się zbiegli iak roie do maciory pfzczelne,
Tak wfzystkę moc Litewską, a Polaki k temu
Miał gotowe ku boiu na pomoc świętemu.
Rafał z Tarnowa Grabia: y Spytek z Melftyna
Krakowski Wojewoda, y Jan z Głowaczyna
Mazowiecki Woywoda, Samotulski mężny,
Ostrorog też miał poczet w zbroi świętney iezdny.
Jan Dąbrowski, Warfzycki, Dobrogost, Michocki,
Pilik, Wokafz, y Socha Wojewoda Płocki,
Infzey Slachty niemało wfzyfcy Witołtowi,
Przybyli na Pogany Bożemu wodzowi.
W ten czas Tamerlanes Carz panował w Aziey,
Pan wfzystkich Hord Tatarskich, Pontu, Bitiniey,
Bayzet Turecki Carz z nim zwiodł w Perfiey woynę,
Tam fam poymany, ftracił wfzystkie woyska zbroyne.
Tamerlan związawfzy go łańcuchy złotymi,
Woził w klatce iak ptaka z tryumfy wielkimi,
Turkow dwieście tysięcy na placu położył,
Perfy, Syri, Armeny, Medy, Egipt ftrwożył.
Tachtamis Carz Zawolski przed nim też ubieżał
Do Litwy, także infze Carzyki wyrzezał,
Wfzystek wfchod Słońca osiadł wzdy z nim Witołd miły,
Skofztował z Litewskimi Kozaki swey siły.

A maiąc iuż gotowe woyſka z potrzebami,
K temu pięćdzieſiąt Xiążąt Ruſkich z Polakami,
Ciągnął aż do Kijowa, Tachtamis też z ſwymi
Wygnaniec był ufami przy nim Zawolſkimi.
Tam u Kijowa wſzyſtkich Witołd rozſzykował,
Tachtamiſa poſadzić na ſtolcu ślubował,
Wygnawſzy Tamerlana: tak w Tatarſką ziemię
Ciągnął Witołd: wygubić z gruntu chcąc ich plemię.
A iuż Pſołę y Sulę przeszli byli Rzeki,
Niebacząc przeciw ſobie do odporu ręki,
Lecz gdy nad Worſchłę przyſzli wnet obaczą ali
Po polach ſię Tatarſkich woyſk wielkich ćma wali.
Edigą Carzem wodzem, woyſk Tamerlanowych,
Strach przenikał przez kości ufow Witołtowych,
Spytka na rokowanie do Tatar poſłali,
Miru proſząc czego im oni nie wzbraniali,
Lecz młodych Paniąt naſzych ochota do boiu,
Niechcieli [z krzykiem łaiąc ſtarſzych] wziąć pokoiu,
Wſzyſcy bić, bić, wołaią, bić bić, Pogan krzyczą,
Będziem bić powtarzaią, będą bić nieliczą.
Tak zuchwalſtwo przemogło ſzable w ręku gołe
Dzierżą, a Witołd do nich te ſłowa weſołe
Rzekł, iż gdyż baczę waſzę o Rycerſtwo cnotę,
Y tę do boiu śmiałość y mężną ochotę.
Serce mi obiecuie przez was dziś zwycięſtwo,
Nad tą wielkością Pogan: tylko ſpolne męſtwo
Okażcie, ia nie wydam: pierzchać im w pole:
Będą pomnieć iż byli w Chrześciańſkiey ſzkole.
Łatwoć im Baiazeta Turkow było gromić
Poganow, ktorych Pan Bog niechciał złości bronić,
Ale nas będzie bronił: bo nas ma za ſyny,
Y tę woynę wznoſimy dla iego przyczyny.
Gdy ten nas bronić raczy: ktoż przeciw nam będzie?
Nic ta wielkość u niego wygramy plac wſzędzie,
Tylko iemu ufaymy, a iuż teraz śmiele
Biycie, kolcie, y ſieczcie ſwe nieprzyiaciele.
Tak rzekł: za tym ogromnie ſkoczyli do ſiebie,
Z krzykiem, z hukiem, aż Eho odzywał ſię w Niebie,
Trąby chrapliwe głoſy, Bębny kołat daią,
Konie rzą, Hała Hała Tatarzy wołaią.
Naſi ſzablami, ſtrzelbą ruśniczną ich biią,
A Tatarowie z łukow bez przeſtanku ſzyią,
Dymitr Korybut w ſrzodek Tatar z ſwymi wſkoczył,
Siekł ſię długo aż go gmin on koniami ſtłoczył.
Krzyk, y ſzum ufow zewſząd rożnie ſię walących,
Podobni morſkim wałom, dla wiatrow burzących,

Rzecz Witołdowa do Rycerſtwa.

Gdy ſię do krzywych brzegow od połnocy toczą,
A Eholus ich pędzi Blazbalkow ſwych mocą.
Strzały iak deſzcz świſzczące lecą z każdey ſtrony,
W polach iak roie pſzczelne kręcą ſię zagony,
Szable, miecze brzmią, zbroie chrzęſzczą, ranni ięczą,
W tym naſzych opaſali Tatarzy iak tęczą.
Iż poczęli ustać przed ich gwałtowną wielkością,
Lecz długo mężną bili Tatarow dzielnością,
Aż Witold widząc iż źle uciekł z Swidrygielem,
Z Oſtrorogiem, z Samtulſkim przemyślnym fortelem.
Tatarzy biją, ſieką, co ſię nawinęło,
Acz ſamych kilkodzieſiąt tyſięcy zginęło,
Wojewoda Krakowſki Spytek choć mogł zbieżeć,
Obrocił ſię ſiekł Pogan wolał z ſwymi leżeć.
Kupią ſię w koło niego chcąc poymać żywego,
Lecz ſię bronił poki mogł do upadu ſwego,
Przeſzedł Greckie, y Rzymſkie dzielne męże ony
Godzien aby ſławie był wieczney poświęcony.
Bitwa cały dzień trwała naſiby wygrali
Męſtwem: Lecz Tatarowie woyſki przewyżſzali,
Jagiełowi niektorzy Bracia tam polegli,
Y Xiążąt Ruſkich wielkość, a drudzy ubiegli.

Tatarowie naſzych ogarneli.

Pobici zacnieyſi z Polakow, Spitko z Melſztyna Wojewoda Krakowſki, y Podolſkiey ziemie dzierżawca, Socha Wojewoda Płocki, Pilik Wojewoda Warſzawſki, Warſzo z Michałowa, Jan Głowacz, y Pan Boguſz. A z Litwy y z Ruſi, Andrzey Kniaź Połocki Olgerdowic, z Bratem Dymit em Korybutem przodkiem Xiążąt Zbaraſkich, y Wiśniewieckich, Iwan Skinder, y Andrzey Dymitrowicy Korybutowicy, Iwan Jewlaſkowic, Iwan Boryſowic Kijowſki, Hleb Swietoſławowic Smoleńſki, Hleb Koryatowic z Bratem Siemionem, Michayło Podberelſki, Dymitr y Fiedor Patrykiewicy Wolſcy, Jamuntowic, Iwan Jurgiewic Bielſki, &c. A Witołd z Dobrogoſtem z Szamotuł, y z Sandwoiem z Oſtroroga, ktorzy byli ſtrażą boku iego, y z Swidrigielem ubiegli koni przemieniaiąc.

EPITAPHIUM PANIĄT POBITYCH.

MĘżni Rycerze coście polegli w tym boiu,
Życząc oyczyźnie miłey ſławy y pokoiu,
Wam dank moy mdły wierſz dawa, y ſam Mars łaſkawy,
Zapiſał w kſięgi wieczne waſze święte ſprawy,
Dzielności ſwych nagrodę macie w Niebie hoyną,
Zdobi was cna Bellona koroną przyſtoyną,
Wam obrazy w Kościele ſwym ſława ſprawiła,
Waſzych cnot nieśmiertelną pamięć wyraziła.

Ty Sar-

Ty Sarmacki Rycerzu wiedz co to czyść będzieſz,
Raz ſię rodziſz, raz w łodkę Charonowę wſiędzieſz,
Broń oyczyzny ktora cię w ſobie wychowała,
Aby też tak o tobie wieczna ſława brzmiała.

Tatarowie kończąc zwycięſtwo zagony w Ruſkie y Litewſkie Państwa roſpuścili, y Kijow obegnali, ale ſię Kijowianie trzemi tyſięcy Rublow odkupili, drugie zagony aż do Łucka wſzyſtek Wołyń ſplundrowały. A Tamerlan potym zwycięſtwie tegoż roku umarł, ktory będąc z rodu chłopſkiego, za ſzczęściem y ſprawą rycerſką wſzyſtek Swiat ſtrachem był napełnił, *in ejusq; conſpectu terra ſiluit*, iak Miechovius piſze, Tatarowie go zowią Temirkuto, to ieſt, ſzczęśliwe żelazo, a drudzy TemirAkſzak, żelazo obronne.

Witołda ſzczęście zawzdy głaſkało łaſkawe,
Niewierz mu: bo odmienia zdradnie ſwoię ſprawę,
Jednak mu potym za tę nagrodziło ſzkodę,
Iż zawzdy Tatarow bił, bo trafiał w pogodę.

O SMIERCI KROLOWEY JADWIGI, Y O WTORYM Małżeństwie Jagełowym, a o potwierdzeniu paktow z Litwą, y Witołtem, 1399.

ROZDZIAŁ VI.

TEgoż Roku po nieſzczęſney woynie Witołdowey z Tamerlanem, Jadwiga Krolowa Jagełowa prawie święta Pani porodziła Elżbietę, Corkę pierſzą, ktora trzeciego dnia umarła, a ſama też Krolowa rychło po niey w świątobliwości żywota z światem ſię rozſtała, y w Krakowie na Zamku pochowana przed wielkim Ołtarzem. Ta w Pradze w Czeſkim mieście głownym, dla Litewſkich Pacholąt w naukach wyzwolonych ćwiczenia zabudowała była Kollegium dwor wielki y nadała, bo ieſzcze w Krakowie Kollegium niebyło. A iż z niey żadnego dziedzica Krol Jageło niemiał, zwątpił był bardzo o Kroleſtwie Polſkim, przeto do Ruſi wyiachał, chcąc ſię na wielkie Xięſtwo Litewſkie wrocić, a Kroleſtwo dobrowolnie zdać, nizby miał być z niego gwałtem wypędzonym, ale go w tym Panowie koronni pocieſzyli, y wſzyſcy mu wiarę, y uprzeymość ſzczerą z poddańſtwem iak przedtym tak y na potym ślubowali. A tak za radą ich poſłał w dziewoſłęby do Wilhelma Mana Węgierſkiego, Grabie Cyliyſkiego, ktory mu dał Corkę ſwoię Annę, wuieczną Sioſtrę niebośzczki Jadwigi. Ta tedy przynieſiona była do Krakowa przez Jana z Obychowa Srzeniſkiego Kaſztellana, y przez Hincę z Rogowa, y Jana z Oſtrowca, mieſiąca Lipca dnia 16. Lata 1400. Ta nieumiała inakſzego ięzyka iedno Niemiecki, wſzakże za ośm Niedziel nawykła po Polſku, gdzie ſię temu wſzyſcy dziwowali. Gniewał ſię o to Jagełło na Dziewoſłęby, iż mu ią przynie-

Litewſkie Kollegium w Pradze.

Jageło chciał Kroleſtwo Polſkie opuścić.

śli, bo się mu nie cudna zdała, przeto ślub niezarażem był koronacia też iey aż we dwie lecie była, ażby po Polsku dobrze mowić umiała.

A Krol Jageło tym czasem Roku pańskiego 1401 do Litwy iechawszy z Witołtem, y z Pany Litewskimi postanowienie umowy, y przymierze pierśze imieniem Rad Koronnych odnowił, tamże iako Kromer piśze, lib. 16 o postanowieniu spolnymi zapisami obwarował, iż ieśliby Witołd bez potomstwa zszedł, aby wszystko cokolwiek on trzymał, w moc Krolewską y koronną przyszło, wespołek y z wielkim Xięstwem Litewskim, wyiąwszy połowicę Nowogrodzkiego Xięstwa, y cztery Folwarki, ktore miały przyść spadkiem na Zydka, albo Zygmunta Brata Witołtowego, pod tą kondycią, aby y on był Krolestwu poddany, wyiąwszy też dobra wiana Anny żony Witołtowey, ktore też iednak po iey śmierci na Krola y na koronę przyść miały, tak tedy biedna Litwa na ten czas nie maiąc potężnych a mądrych Senatorow w niewoli prawie uwichłana była, iak Długosz y Cromer piszą.

Ale Latopiśzce Ruskie y Litewskie to postanowienie inaczey opisuią, acz zprosta ale ku rzeczy w te słowa.

A po onym czasie na zimę ziechał się Witołd z Jagełem Krolem Polskim w Przemyślu, y tamże stanowienie z sobą uczynili tym obyczaiem, ieśliby Witołd dzieci nie miał, a Jageło miał, tedy dzieci iego na koronie Polskiey, y wielkim Xięstwie Litewskim panować miały, tymże sposobem ieśliby Jagieło dzieci niemiał, a Witołd miał, tedy w koronie Polskiey y wszystkich ku niey należących państwach, Witołtowe dzieci, wielkie Xiążęta Litewskie, panować miały, iakoż y zapisy miedzy sobą uczynili, y Panowie Koronni także, y Litewscy przysięgę miedzy sobą na tym udziałali, iż inszych Panow sobie nie obierać, tylko z potomstwa Jagełowego, albo Witołtowego. A tak to zda się podobnieysza być rzecz, ponieważ oni niebożęta starzy Litewscy pisarze tak sprosta prawdy przestrzegaiąc brnęli. A potym Witołd z Xiężną Anną Małżonką swoią był na weselu u Jagела, gdy brał ślub z przerzeczoną swoią wtorą Małżonką Grofowną Cyliyską Anną.

O ZAŁOŻENIU AKADEMIEY KRAKOWSKIEY, Y postronnych burdach, Roku 1401.

TEgoż roku Krol Jageło Akademią Krakowską według Testamentu Krolowey Jadwigi fundował y hoynie nadał przyzwawszy do niey Doktorow y Mistrzow wszystkich nauk wyzwolonych z Pragi.

W Litwie y w Polszce na ten czas wszystko się spokoynie powodziło, ale w Niemczech, y w Czechach inaczey, bo Wencław Cesarz od Kurfirstow y od własnych Mieszczan Wiedeńskich był poimany, y w Wiedniu w więzieniu chowan, ktory był tak wielki pijanica, y rospustny, iż gdy mu powiedziano o zgorzeniu iednego zamku bardzo bogatego, tylko się o piwnicę winną ieśliby ieszcze niezgorzała pytał. Robertus potym Wojewoda Reński na iego mieysce był wybrany.

Wencław Cesarz pijanica od swoich poiman.

Węgrowie też Zygmunta Krola swoiego Szwagra Jagiełowego na ten czas poimawszy w więzieniu chowali.

A we

A we Włoszech Xiążę Mediolańskie Galeacius przeciw Florentinom walcząc wszystkę Włoską ziemię do woyny wzburzył, y Roberta Cesarza poraził.

Papieżowie też Rzymscy na ten czas dwa byli: bo Francuscy Kardynałowie w Awinium wybrali Benedykta Aragończyka, a Włoscy Kardynałowie Bonifaciusa dziewiątego z Neapolitańskich Krolow w Rzymie podnieśli, ktory tylko 34 lata na ten czas miał, a ci na się klątwy z obu stron slali, y wszystkiego Swiata rzecz pospolitą Chrześciańską zamieszali y zaburzyli, ieden przeciw drugiemu Krolow y Xiążąt pobudzaiąc, a Kardynałow przeciwnych topiąc, dawiąc, y zabiiaiąc, a nowych co im pochlebowali wybieraiąc. Dwa Papieżowie.

W Polszcze też Grot Sulpecki Herbu Rawa, y Jan Herbu Rogala, Kasztelan Władysławski rozbiiali, ktorych Krol zaraz powściągnął, y Cierstenę zamek, na ktorym się przechowywali, wziął, a Konary drugi zamek Rogalin w Sendomirskiey ziemi zburzył. Grot y Rogala rozbijaią.

O PRZYSIĘDZE WOIEWOD WOŁOSKICH, O NIEPRZYięciu Krolestwa Węgierskiego, y dobyciu trzeci raz Smoleńska przez Witołda.

ROZDZIAŁ VII.

Swidrygieł Brat Jagiełow na Podolu mieszkaiąc poimał był Woiewodę Wołoskiego Romana Petryłowica, a gdy go Krol Jagełło z więzienia iego wyzwolił, przysiągł wespołek z Bratem Alexandrem y z Radami swoimi być posłusznym Krolestwu Polskiemu, y wielkiemu Xięstwu Litewskiemu. Swidrygał Woiewodę Wołoskiego poimał.

Węgrowie też ktorzy mieli na ten czas Zygmunta Krola swego w więzieniu, podawali się dobrowolnie z Krolestwem Krolowi Polskiemu Jagełowi, ale on na swym przestaiąc według szczerości wrodzoney, niechciał im na to przyzwolić, y owszem się uprzeymie starał, iż Zygmunta Szwagra z więzienia wybawił, a na iego potrzebę dziesięć tysięcy grzywien Polskich pożyczył, czego iest świadectwo w skarbie koronnym, gdzie Jagiełowi Scibor Sciboricz Polak na ten czas Woiewoda Siedmigrodzki imieniem Krola Zygmunta w przerzeczoney sumie Margrabstwo nowe zapisał, y Morawę.

Potym roku 6909 od stworzenia Swiata, a od Pańskiego narodzenia według Kromera 1403 Kniaź Jurgi Swietosławowic y Kniaź Holha Rezańscy ciągnęli z woyskami do Smoleńska: a w ten czas w zamku Smoleńskim wielka niezgoda miedzy Boiary y pospolstwem była, bo iedni chcieli mieć za Pana Witołda, a drudzy Kniazia Jurgia Swietosławowica, iako oyczyca Smoleńskiego. A w ten czas iuż był od Witołda na zamku Kniaź Roman Brański, wszakże go Smolnianie zabili, tylko żonę y dzieci wolnie puścili, a Namiestnikow Witołdowych, y wszystkich Boiar Smoleńskich, ktorzy Kniazia Jurgiego niechcieli, pozabiiali. Rosterki Smoleńskie.

Przeto Witołd żałością uwiedziony, wziąwszy pomoc od Krola Jagiełła, tegoż czasu z woyski swoimi Smoleńsko obległ, a Kniazia Jurgego

gego Swietoſławowica, y Holhę Rezańſkiego poraził, y wygnał, zaczym Witołt Smoleńſk powtore oſiadł, y Xięſtwo, aby więcey w nim burdy niebyły, w Powiat albo w Wojewodztwo obrocił ku wielkiemu Xięſtwu Litewſkiemu, ſkarby też ktorych wielką obfitość w zamku nalazł miedzy zaſłużone żołnierze rozdał, a drugie Krolowi Jagiełowi z więźniami do Polſki poſłał.

A Kniaź Jurgi Swietoſławowic do Węgier uſzedł, gdzie potym na poſługach Krola Zygmunta pod niektorym Zamkiem poſtrzelony umarł.

O WOYNIE Z KRZYŻAKAMI ZA SWIDRYGEŁOWĄ nieſtwornością, y ugodzie z nimi, a oddaleniu Zmodzi od Litwy.

BOleſław Swidrigieło Brat Krolewſki, ſkrzętny a nieuſtawiczny, powtore do Krzyżakow zbiegł, z ktorym Conradus Jungingien Miſtrz Pruſki Roku Pańſkiego 1403 w Mieſiącu Lutym o świętey Dorocie ziemie Litewſkie z wielkim woyſkiem popuſtoſzył, y do Ragnety z łupami uſzedł. Za nim zaś Miſtrz Liflantſki zdrugą ſtronę do Zmodzi wtargnął, gdzie wielkie ſzkody poczyniwſzy z plonem do Liflant wyciągnął. A Witołd uważaiąc mądrze moc Niemiecką, gdy iego ziemię burzyli, nieśmiał im odporu w ſwoiey ziemi dać, ale ſkoro wyſzli, zaraz Liflanty wſzerz y wzdłuż mieczem y ogniem powoiował y Dunemborg Zamek obronny nad Dźwiną z Miaſteczkiem wziąwſzy, y ſpaliwſzy, z większą wtroynaſob korzyścią niż oni do Litwy ſię wrocił. Krzyżacy też Pruſcy y Liflantſcy rychło potym Litwę burzyli, y wielkość ludu w niewolą wywiedli, ktorych Witołd odmianą więźniow Niemieckich wyzwolił.

Potym Krol Jageło zlutowawſzy ſię nad udręczoną oyczyzną Litwą, przyzwał wtory raz Swidrigieła z Prus, a dał mu wſzyſtko Podole, odkupiwſzy ie od Synow Spitka Melſtińſkiego od Tatar zabitego w pięci tyſiącach grzywien Czeſkich, ſumę też wielką pieniędzy, ktorą w Pruſiech Swidrigeł natrawił, y na woyny nałożył, Witołd y Jagieło Niemcom zapłacili za niego, nadto mu Krol Jageło w Polſzcze y w Ruſi poſtąpił Stryi, Zydaczow, Sidłow, Drugnią, Stobnicę, Powiaty y Zamki z Miaſtami, y tyſiąc czteryſta grzywien rocznego płatu z Zup Solnych, a wzdy iednak ta hoyność Krolewſka upornego Swidrygeła nie ubłagała, bo przedſię do Krzyżakow uciekł. A potym roku Pańſkiego 1404 Krol Jagieło y Witołd z Pany Litewſkimi, także Conradus

Ziazd z Krzyżaki y ugoda.

Jungingen Miſtrz Pruſki, ziachali ſię na Swiątki do Raciąza dla ſpolney ugody, y ſtał ſię pokoy miedzy nimi, pod tymi kondycyami, iż Jageło y

Zmodzka ziemia Krzyżakom dana.

Witołd ziemię Zmodzką Miſtrzowi y Zakonowi Pruſkiemu poſtąpili, A Krol Jagieło Ziemię Dobrzyńſką miał u nich okupić we czterdzieści tyſiącach złotych, też aby zbiegow u ſiebie z obudwu ſtron więcey nieprzechowywali, a więźnie powracali. Aby też Krzyżacy wſzyſtkiego prawa, ktore ſię na Litwę mieć ukazowali, odſtąpili, a niedopuſzczali żadnemu woyſku obcemu przez ſwoię ziemię do Litwy wtargać, kupiectwa też w Litwie z Pruſy aby wolne były. To konkludowawſzy

wawszy Jagieło był na czci w Toruniu u Mistrza, gdzie gdy się po mieście przeieżdżał, kucharka wszystkiego pomyiami plugawymi z kamienice zlała, albo z trafunku, albo z naprawy, a gdy była za to na gardło osadzona, Krol iey zdrowie uprosił, y winę odpuścił. Krol pomyiami zlan.

Potym roku 1405 Witołd miał drugi ziazd z Krzyżakami u Kowna gdzie z nimi pokoy więcey potrzebny niż utciwy przyiął, bo im powtore Zmodzkie państwo wiecznym darowaniem zapisał, dawszy im na się dwa listy, ieden Łacińskim, drugi Niemieckim ięzykiem pisane, a gdy się Zmodź uboga Niemcom służyć wzbraniała, y ich urzędniki w nocy dawili, y zabijali, prosząc Witołda aby ich Niemcom okrutnym niewydawał, Witołd ich sam pod Jarzmo Niemieckie mieczem przyganiał, a iżby ich Krzyżacy snadniey zniewolili, trzy zamki w Zmodzi zbudowali, dwa nad Niewazą Rzeką, a trzeci na uściu Dubisy gdzie w Niemen wpada. A ten pokoy z Niemcy Witołd musiał podobno przyiąć dla Moskiewskiey woyny, a Swidrygełowey niestworności. Witołd Zmodź Krzyżakom służyć przymuszał.

O TRZECIM ZBIEZENIU SWIDRYGIEŁOWYM DO Prus, a wzięciu Podola ku Polszce, Roku 1405.

Swidrygieł napełniony uporu y złości,
Nie będąc kontent z oney Krolewskiey hoyności,
Podolskie zamki swymi żołnierzmi osadził,
Sam do Prus zbiegł trzeci raz, by ich z braty zwadził.
Przeto Iageło zebrał woysko z Polski wielkie,
Wziął Kamieniec Podolski y w nim skarby wielkie, Krol Iageło pod Swidrygelem wziął Podole.
Piotra Szafrańca na nim Starostą przełożył,
A potym obleżeniem zamkow inszych pożył.
Swidrygełowe wszystkie wyrzucił obrony,
A Podole przyłączył mocą do Korony,
Tamże mu Alexander Hospodar z Wołochy, Alexander Woiewoda Wołoski.
Przysiągł hołd: a Swidrygeł wichrzył w Litwie płochy.
Chcąc Witołda wypędzić: lecz go Mistrz nie chował,
Gdyż to był Iagełowi w Raciążu ślubował,
Wziął potym pierwszy udział Swidrygieł w Siewierze,
Brańsk, Starodub, w wątpliwey kołysząc się wierze.

O PIERWSZEY WOYNIE WITOŁDOWEY Z ZIĘCIEM Moskiewskim Kniaziem Wasilem, Roku 1406.

ROZDZIAŁ VIII.

Witołd w dobrey przyiaźni z Zięciem swym mieszkaiąc
Moskiewskim, dary spolnie sobie posyłaiąc,
Zachowali z obu stron z sobą pokoy zawżdy,
Tak Litwin iak Moskwicin miłował się każdy.

Lecz gdy Mofkwa Siewrukow Litewfkich rozbiła,
Pod Putwilem dwu Bobru, kadź miodu im wzięła,
Dwie fiekierze, y trzy z nich złupili fiermięgi,
Wnet Litwa to w czwor fpofob zapifała w Kfięgi.
Y fkarżyli na Mofkwę przed Witołdem w Wilnie,
Inftyguiąc o rozboy gwałtowny ufilnie,
Chłopfkim kfztałtem przydaiąc co nie było czafem,
Iż każdemu z nich Rublow fto urwali z pafem.
Witołd do Zięcia pofłał dla fprawiedliwości,
A Zięć tego zaniechał dla fkarg nikczemności,
Za nic to fobie ważąc, a Witołd rzekł za tym,
Zhardziałeś bardzo Dudku z fwoim łbem czubatym.
Zebrał woyfka Litewfkie, Smoleńfkie, Witebfkie,
Ciągnął burząc y paląc granice Mofkiewfkie,
Wafil widząc w pańftwach fwych nie odpartą fzkodę,
Pofłał wnet do Witołda profząc o ugodę.
Witołd mu nie odmowił: a tak fię ziechali
Sami w poł Uhry rzeki, tam konkludowali
Pokoy y mir, a fzkody woienne odłożył,
Mofkiewfki Witołdowi cokolwiek nałożył.
Tam Andrzey Litwin krzyknął gdy fię pomierzyli,
Niemir niemir gdyśmy fię w ręcz z Mofkwą nie bili,
Ztąd Niemirą ieft nazwan ftan fwoy ochędożył,
A Niemirow fławny Dom z niego fię rozmnożył.
Witołd w ten czas granice po Uhrę Litewfkie
Założył: łupy rozdał Żołnierzom Mofkiewfkie,
Bo acz fię pogodzili ale łupy wfzytki
Pobrali przed ugodą z fkarbami z dobytki.
To fię tu o Siewruki froga woyna wfzczęła,
Dziś ćmę chłopow, ćmę Slachty Mofkwa nam odięła,
Ziemie Rufkiey, Siewierfkiey, na fto mil urwano,
[Byś dziś wftał o Witołdzie] fkarb z ludźmi pobrano.

Swidrygeł Brat Stryieczny Witołdow, nie przeftaiąc ani w Polfzce ani w Litwie, ani na Podolu na flufznym udziale, uciekł był trzeci raz do Krzyżakow Prufkich, y dawał im iuż poł Litewfkiego Xięftwa, ktorego w mocy fwey nie miał, aby mu tylko Witołda z Wilna wygnać dopomogli. Ale gdy go Krzyżacy nie przyięli dla ugody ktorą byli uczynili z Iagełem Krolem, y z Witołdem w Raciążu, znowu zaś do Litwy fię wrocił, y począł nowe bunty z Rufią fobie przychylną przeciw Witołdowi ftroić, a gdy mu fię nie powiodło, uciekł do Polfki do Brata Iageła, ktory iego wrodzoną złość łafką Braterfką głafzcząc, ziednał go czwarty kroć z Witołdem, y dał mu Witołd w Siewierfkiey ziemi, ktorą dziś Mofkiewfki pofiadł, udziały Xiązęce, Starodub, Brańfko, y Nowogrodek Siewierfki. Lecz iż przyrodzoną złość trudno ukrocić, uciekł do Mofkwy fpaliwfzy Brańfko, y Starodub, a Nowogrodek Siewierfki Mofkiewfkiemu podał, dla czego Witołd tę wtorą woynę mufiał na Mofkiewfkiego Kniazia Zięcia fwoiego podnieść. O czym Długofz y Miechowiufz

chowiusz lib. 4. cap. 42. fol. 277. Crom. lib. 16. & Miechov fol. 317 cap. 41. &c.

O WTOREY WOYNIE WITOŁDOWEY Z XIĘCIEM Bazylim, Moskiewskim, a o złości Swidrygiełowey, 1407. & 1408.

Swidrygeł ktory wichrzyć zwykł w Oyczyźnie zawżdy,
Gardząc w Polszce, w Podolu, w Siewierze dział każdy,
Widział iż mieysce w Prusiech u Krzyżakow stracił,
Kręcąc się y tam y sam z Moskiewskim się zbracił,
Prosząc go by mu pomogł Oyczyzny dochodzić,
Aby iuż więcey Witołd w niey niemogł przewodzić,
Zbiegł do Moskwy Starodub y Brańsko spaliwszy,
Nowgrodek Wasilewi Siewierski spuściwszy.
Witołd zaraz z woyskami począł się gotować,
Chcąc się despektu pomścić y szkód powetować,
Krol mu laged na pomoc Marszałka z Polaki
Przysłał a Mistrz też Pruski Landsknechtow z Krzyżaki.
Woysko Litewskie z Ruskim zlecił Rumbowdowi,
A dworne ufy rządzić kazał Monwidowi,
Zaś Iwan Boreykowic prowadził Smolniany,
Olelko Włodmirowic wiodł swoie Kiiany,
Tak wszystkich u Smoleńska Witołd zszykowawszy,
Y zagony plundrować w Moskwę rozesławszy.
Sam z Niemcami z Polaki burzył aż do Oki,
Gdzie mu Swidrygeł on port zastąpił głęboki.
Tak przeprawy za Okę mężnie mu obronił,
Y z kątow Litwę, Niemcow, y Polakow gromił,
Lecz iednak kupy wielkie y więzniow nabrali,
Wsi, Miasteczka, włości, w szerz w zdłuż zwoiowali.
Gdzie Niemcy z Ruśnicami, y piesi Polacy,
Więcey niż iezdni w ten czas ważyli Kozacy,
Bo konie Litwie lgnęły w lesiech onych błotnych,
Tylko im śmiałość Drabow pomogła ochotnych.
Kniaź Moskiewski Basili żaś szukał ugody,
Widząc nieopłakane Xięstwa swego szkody,
Potwierdził zaś z Witołdem pierwsze stanowienie,
Y Chrzesnym całowaniem przymierza zamknienie.
Wrocił zamki co był wziął y przyrzekł strzedz wiary,
Y po Uhrę zachować z Litwą Rubież stary:
A Witołd skoro pokoy z Zięciem konkludował,
Na rozsadzonych koniach k Wilnu appellował
Do żony, bo go Wenus piekła na dzień każdy,
A też zwyczay przed woyskiem ieżdżać miewał zawżdy,
Woyska w nieprzyiacielskiey ziemi się zostały,
Ktore bez Wodza zewsząd szkody potykały,

Przez puſte mieyſca ciągnąc z głodu uſtawali,
Z Swidrygełem Tatarzy też ich z kątow rwali,
Zwłaſzcza Polacy koniow ſtradali y zbroie,
Y ſkarbne cięſzkie wozy porzucali ſwoie.
Cięższą woynę niz z Moſkwą mieli z niewczaſami,
Litwa wżdy z lekcieyſzemi uſzła z kolaſami,
Witołd ſzkodę Polakom nadgrodził ſowito,
Y Pruſkim Knechtom według żołdu oddał myto.

O NOWYCH BURDACH LITEWSKICH Y POLSKICH z Krzyżaki Pruſkiemi, 1408: a o wzięciu Zmudzi przez Witołda.

ROZDZIAŁ IX,

KRol Iageło y Witołd, chcąc Krzyżakow Pruſkich od woyny na ktorą ſię upornie przeciw Litwie gotowali, odwieść, złożyli ziazd z Miſtrzem Pruſkim u Kowna, gdzie acz ſię ziechali, y długo około ſpolnego pokoiu radzili, ale dla pychy y hardości zufałych Krzyżakow nic gruntownego nie zamknęli, y tak ſię prożno roziachali.

Potym roku Pańſkiego 1409, gdy był nieurodzay wielki w Litwie, Krol Iagełło Witołdowi Bratu do Litwy poſłał Wiſłą dwadzieścia ſzkut wielkich naładowanych zbożem, ktore wſzyſtkie Krzyżacy pobrali, a gdy ich Krol przez Poſły upominał, aby to wrocili, ſzydzili z tego mowiąc, iż Polacy dodawali obrony Poganom, przeciw Krzyżakom Chrześcianom: a nad to ieſzcze ku więkſzey krzywdzie Kupcom Litewſkim w Ragnecie gwałt uczyniwſzy, niektorych pobili, y kupie ich wſzyſtkie rozſzarpali. Przeto Witołd temi krzywdami poruſzony od niezbożnych Krzyżakow, wyprawił z woyſkiem Márſzałka ſwoiego Rumbowda, ktory bez wieści do Zmodzi przyſzedłſzy, wſzyſtkie żołnierze y urzędniki Krzyżackie [ktorzy byli przy Michaelu Kochmeiſteru. Komendatorze y Staroście nowey Marchiey] pobił powiązał, y z zamkow Zmodzkich powyrzucał, a wſzyſtkę Zmudź, ktora ſobie dawno była zbrzydziła panowanie hardych Niemcow, do Litwy przywrocił. Przy iechali potym Poſłowie od Krzyżakow do Krola Iageła ſkarżąc ſię na Witołda o wydarcie Zmudzi, y o pobieiu ſwoich żołnierzow, a woynę zaraz opowiadaiąc, ponieważ Witołd niechciał Zmodzi wrocić, ani ſzkód nadgrodzić. Pytali też Krola ieśliżeby przy Witołcie chciał ſtać? w czym ſię Krol z myślą długo biedził, iż ieśliby Witołda opuścił, iużby y iego y Oyczyznę miłą wielkie Xięſtwo Litewſkie Krzyżakom niezbożnym na łup muſiał wydać, a ieśliby we ſpołek z nim przeciw Krzyżakom ſtał, tedyby na ſię y Koronę Polſką pobudził wielki gwałt Niemieckiey, Pruſkiey y Węgierſkiey woyny, czego mu też Panowie Koronni uprzeymie odradzali, mowiąc, iżby raczey Zmudź puſtą niźli Polſkę we wſzyſtko hoyną Krzyżakom wydał.

Witołdowi Krzyżacy ſzkuty z zbożem wzięli.

Rumbowd Krzyżakow w Zmodzi pobił.

Krzyżacy Litwie y Polakom woynę opowiedzieli.

Odprawił potym Krol z Seymu Łęczyckiego do Miſtrza Pruſkiego Poſłow, z ktorych był przednieyſzy Mikołay Kurowſki; Arcybiſkup Gnezneńſki

zneńſki, chcąc ſię przyiacielſko o krzywdy przez Witołda uczynione z nim zgodzić, ale Miſtrz hardy z wielkiey popędliwości woynę zaraz na Litwę podnieść groził. Ktorey pychy Miſtrzowey nie mogąc dłużey ścierpieć Arcybiſkup rzekł: Przeſtań nas woyną ſtraſzyć, bo ieśli ſię ty obruſzyſz na Litwę, o tym wiedz, że też nas z woyną u ſiebie zaraz w domu będzieſz miał: Na co Miſtrz dobrze, dobrze, powiada, gdy iuż wiem tę wolą Krolewſką, wolę ſię też za głowę niż za ogon iąć, a tak zaraz tych ſłow ſwych ſkutkiem potwierdził, bo Poſły odprawiwſzy, Dobrzynia wielką mocą dobył, y ſpalił, y Staroſtę Iakoba Płomieńſkiego ze wſzyſtkiemi żołnierzami kazał pościnać, potym Rypina y Lipina miaſt za pierwſzym ſzturmem dobył, Mieſzczan, oraczow, Slachtę z żonami, y z dziatkami pogańſkim obyczaiem ſiekąc y morduiąc. Bobrowniki też przez podanie Płomykowſkiego Bartłomieia z Herbu Liſow wziął. Złotoryą zaś obległ, ktorey oſmego dnia dobył, Bydgoſzczą także gdy iey mocą niemogł doſtać, przez podanie naiętego Burgrabiego wziął, a widząc Krol iż nie przeliwki, kazał ſię wſzyſtkiey Polſzcze, Ruſi, y Litwie, na woynę ruſzyć przeciw Krzyżakom, zaczym ſię mali Polacy z Ruſaki do Wolborza zebrali, a wielcy do Łęczyce.

Smiała odpowiedź Arcybiſkupa Poſła Miſtrzowi.

Okrucieńſtwo Miſtrza Pruſkiego nad Polaki.

Potym Krol u Radzieiowa woyſka zſzykowawſzy ciągnął pod Bydgoſzczą oſtatniego dnia Września, ktorey oſmego dnia dobył.

Miſtrz też Pruſki pod Swieciem ſwoim ſię zbierać kazał, o czym Krol dowiedziawſzy ſię, część woyſka tam ſwego poſłał, gdzie Polacy Niemcow rozgromili, y obozy im z namiotami pobrali. A w tym Poſłowie od Krola Czeſkiego Wacława przyiechali, ktorzy tę woynę między Krolem Władyſławem Iagiełem, y między Witołdem a Pruſkim Miſtrzem uhamowali, utwierdziwſzy z obudwu ſtron przymierze do dwudzieſtego czwartego dnia Czerwca roku przyſzłego. Ale Zygmunt Korybut Brata Krolewſkiego Dymitra Korybuta Syn, gdy ieſzcze o tym przymierzu nie wiedział, z Litewſkim woyſkiem do Prus wtargnął, a trzy zamki z miaſtami wziąwſzy, wiele wſi y włości popalił, a złupami y z wielkością więźniow Niemieckich do Litwy przyſzedł.

Polacy Niemcow poraźili.

Zygmunt Korybut do Pruſ wtargnął.

Przeto Krzyżacy nie przyimuiąc żadney wymowki niewiadomości o przymierzu, potaiemnie przeprawiwſzy ſię przez rzekę Nietupę do Litwy wtargnęli, a pobiwſzy ſtraż Litewſką u Iſkrow, ktorą dym wydał, Roku Pańkiego 1410. na Wołkowiſko mieſiąca Marca ſzoſtego dnia uderzyli w dzień Niedzielny, gdzie wielkość ludzi co ſię byli do Kościołow zeſzli w niewolą pobrali, y miaſto ſpalili, a Witołd tylko w ſiedmi milach od Wołkowiſka był, nie śmiał Niemcow odeprzeć, ale w puſzczy z żoną ſwoią aż wyſzli ſiedział. Potym przez kilka mieſięcy w Litwie y w Polſzce pokoy był, gdy obie ſtrony wyroku Wacława Krola Czeſkiego czekały.

Tegoż Roku Ian Hus z Heronimem Kollegą albo ucznıem ſwoim nowe burdy około wiary w Czechach zamieſzali, widząc wielkie nieſtworności Papieżow Rzymſkich, ktorych w ten czas kilko o ſtolec ſię Papiezkı wadziło, za czym y Duchowni wielkie zbytki płodzili.

Potym gdy czas przymierzu wyſzedł z Krzyżaki na dzień Swiętego Iana Krzciciela, Krol Czeſki uczynił wyrok, aby mu w moc dali do

roku Dobrzyńską ziemię, a on potym miał ią spuścić temu, kogoby rozumiał ku niey większą sprawiedliwość mieć, skazał też aby Polskie Krolestwo, nigdy ze wschodniego kraiu, iako z Litwy y z Moskwy, niewybierało Krola, iedno z zachodniego, mieniąc tam być wszystko Pogany. A Krol Władysław nie czekaiąc wyroku Czeskiego Krola, do Litwy odiachał, gdzie z Bratem Witołdem potaiemnie się zmowili, Pruskim Krzyżakom woyną odpierać. Ale pierwey posłał Krol Witołda do Zygmunta Krola Rzymskiego, y Węgierskiego, przymierze stanowić.

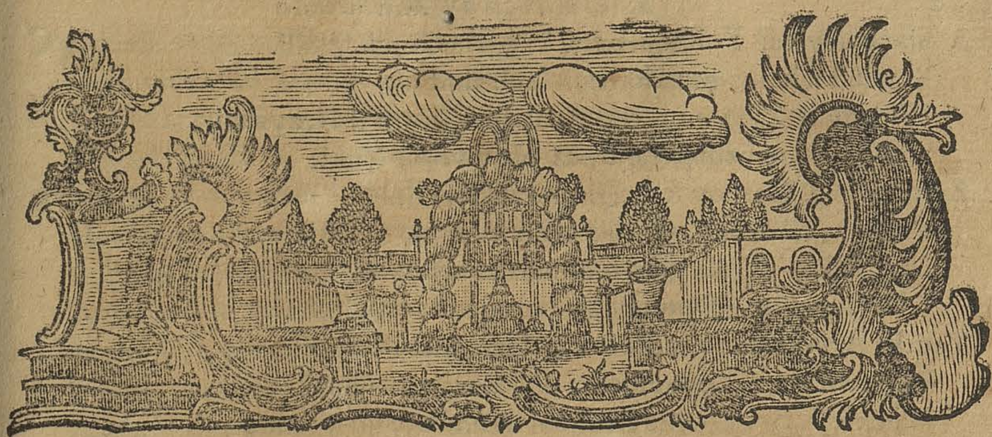
O WITOŁDOWEY DO WĘGIERSKIEGO KROLA wyprawie.

Witołd naradziwszy się o woynie Pruskiey z Bratem Iagełem, a spodziewaiąc się sam przez się co lepszego około pokoiu pospolitego sprawić, z kilkiem Panow Litewskich, z Gasztołtem, y Rumbowdem, a Radziwiłem urzędnikami swoiemi Litewskiemi, iachał do Zygmunta Krola Węgierskiego, ktory tez był w ten czas na Krolestwo Rzymskie potym na Cesarstwo od Rzeszy po śmierci Roberta Cesarza wybran, dla czego folguiąc Niemcom stronę Krzyżakow trzymał.

Tam Witołd z Zygmuntem Krolem szeroko traktował, y używał go w tym iawnie, y w potaiemney radzie, aby tak przymierze trzymał, iakie był wziął do szesnastu lat z Polaki y Litwą, a ieszcze cztery lata nie wyszły były. Krol zaś Zygmunt powiedział, iż niesłuszno mi to dzierżeć, ieśli Bracią Zakonną w Prusiech prześladować będziecie.

Cesarz łowi Witołta. A zatym namawiał Witołda, aby odstąpił Brata Iageła, chcąc go Krolem Litewskim uczynić, ieśliby z nim, y Krzyżakami przeciw Polakom stał. Ale Witołd wyrozumiawszy iego chytrą zdradę, nie żegnaiąc go, ani czołem za cześć biiąc, odiachał do Polski, aż go sam Cesarz Zygmunt w mili dogonił tamże łaskawie z Witołdem rozmawiał, y udarowawszy go wielkiemi upominkami uczciwie odprawił. A Witołd przyiachawszy do Sądecza, Bratu Iagełowi wszystkie namowy y praktyki Zygmuntowe obiawił. Co Krol wyrozumiawszy, iż inaczey bydź niemoże, kazał na woynę rozesławszy listy do Wici przywiązane przeciw Krzyżakom wołać. Witołd też do Litwy także woyska zbieraiąc odiachał.





O SŁAWNEY WOYNIE

Y SZCZĘSLIWEY BITWIE IAGIEŁOWEY Y WITOŁDOwey z Krzyżaki Pruſkiemi, y Xiążęty Niemieckiey Rzeſze, Roku 1410.

XIĘGI PIETNASTE,

ROZDZIAŁ I.



ZBroie y mężow dzielność wyſławiam Sarmackich,
Y potłumioną hardość wielkich ſił Krzyżackich,
Hardość ktorą Bog niſzczy, a pokorę lubi,
Cichych na Stolce wſadza, pyſznych z Carſtwy gubi.
Xiążę Witołd y Iageł on Krol prawie święty,
Widząc Miſtrza Pruſkiego zły umyſł nadęty,
Iż chciał Polſkę y Litwę do gruntu wygładzić,
A w ich oyczyznach hardy ſwoy Zakon oſadzić.
Rozeſłał wnet Krol wici wołaiąc na woynę,
Aby wſzyſtkie Powiaty zebrały ſię zbroyne,
Oznaymuiąc Krzyżakow tuż bydź przededrzwiami,
Y wſzyſtkich Niemcow mocy z Rzeſkimi woyſkami.
Przeto aby ſię wſzyſcy tak na gwałt zbierali, Zło nieprzyiaciela w domu czekać.
Nieprzyiacioł w ich ziemiach, nie w domu witali,
A gwałt gwałtem odbili, y Oyczyznę miłą,
Wyzwolili z paſzczeki Krzyżackiey ſwą ſiłą.
Wnet tedy Woiewodztwa ięły ſię gotować, Polacy ſię gotuią na woynę.
Pancerze zardzewiałe, y zbroie ſorować,
Brzmią warſtaty Płatnerſkie, pukawki Słóſarze,
Tarcze, Drzewca a trzoſy brząkaią Szafarze,

Cnota Polſkich Slachciaow y miłość ku Oyczyznie.

A Slachcicy też Polſzcy co w Węgrzech mieſzkali,
Y wielkich maiętności tam byli doſtali,
Widząc iż Zygmunt ich Krol przeſtawa z Krzyżaki,
Wyśli precz czuiąc ſię bydź prawymi Polaki.
Zawiſzowie, Garbowſcy, Brogłowſki y Kalſki,
Puchała, Skarbek, Gorſki, y Nałęczyk Malſki,
Przyſzli do Krola gardząc nadane włości,
Dla Oyczyzny ſwey Polſki wrodzoney miłości.
Tamże Arcybiſkupa w Polſzcze Gnieźnieńſkiego
Poſtawił y zdał mu moc Stolca Krolewſkiego,
Bieckiey, Szeyrickiey Slachcie od Węgier obronę
Zlecił: tak ugruntował ze wſzech ſtron Koronę.

Nabożeńſtwo Iagełowe.

A ſam w Słupiey Miaſteczku dwa dni odpoczywał,
Gdzie Boga uſtawicznie z wielką ſkruchą wzywał.
W Kościele przez cały dzień na modlitwach trwaiąc,
A wieczor aż pokarmu trochę pożywaiąc.
Po tym ſię pod Czerwieńſkiem przez Wiſłę z woyſkami
Przez moſt z łodzi przeprawił, z ſtrzelbą z obozami,
Tegoż dnia Witołd z Litwą, y z Tatary ſwymi
Przyciągnął y Hordami dwiema Zawolſkimi,
Zawolſkimi ktorych rok nakładem ſwym chował,
Tamże ich ſam Krolowi tańcem okazował,
Litwę też zbroyno świetno rozſzykował ſwoię,
Kozakow rozdzieliwſzy z uſarzmi na troie.
Semowit Mazowieckie y Ianuſz Xiążęta,
Przy nich Biſkupie uſy, y Polſkie Panięta,
Na dzień Piotra y Pawła, Swiętych ſię ziechali,
Tam Krolowi Oyczyźnie chęć ſwą obiecali.

Tatarzy z Litwą Pogańſkim obyczaiem burzą.

Z Czerwieńſka proſto w Pruſkie ciągnęli włości,
Gdzie Tatarowie z Litwą bez żadney rożności,
Co ſię im nawinęło ſiekli y palili,
Y Kościoł z Swiątościami w Ludbergu złupili,
Przeto Witołd z Iagełem wnet takich ſkarali,
A dwu winnieyſzych Litwow z pośrzodku wydali,
Ktorzy ſię ſami wieſić na drzewie muſieli,
Tym drudzy uſtraſzeni iuż broić nie śmieli.
Ruſzywſzy ſię od Wukry ſtanęli w rowninie,
W polu Turzym ktore krwią Pruſką y dziś ſłynie,
Tam ſam Krol zſzykowawſzy woyſka w rownym placu,
Wziął chorągiew Koronną wzdychaiąc od płaczu,
Rozwinął ią y rzekł tak: Ach Wſzechmocny BOZE,
Przed ktorym zła dobra rzecz ſkryta bydź niemoże,
Ktory ſam myśli ludzkich w ſkrytościach doznawaſz,
Dobrym dobrą odpłatę, złym zaś zle oddawaſz,
Ty ſam znaſz ſerce moie, wieſz iego ſkrytości,
Wieſz żem nie myślił woyny tey wnieść z uporności,
A zwłaſzcza z Chrześciany iakimi takimi,
Ktorzy mię poburzyli krzywdami wielkimi,

Ty wieſz radę, myśl, y chęć moię do pokoiu,
Zem uchodził krwawego ze wſzyſtkich ſił boiu,
Uchodziłem, lecz ludu bronić muſzę twego,
Dokąd mi ſił, y gardła będzie ſtawać mego,
Ten urząd ktoryś mi ſam zlecił pełnić muſzę,
Boć winien liczbę będę dać za każdą Duſzę,
Iużbym był odkupił rad pokoiem tę woynę,
Acz mam krzywdę y pomſty przyczyny przyſtoyne,
Kiedyby byli chcieli hardzi Zakonnicy,
Pychy przeſtać, iak Polſcy zdawna iałmużnicy,
Ale nie naſyconą chciwością iuż ſwoią,
Przywiedli mię iż muſzę zbroię odbić zbroią,
Nie mogłem ich pokorą ubłagać cierpliwą,
Podnieśli na mnie woynę hardzie zapalczywą,
Przeto ten lud ktoryś dał mnie w obronę Panie,
Niech dziś pod ſkrzydły twoiey wielmożności ſtanie.
Racz ich ſam ze mną bronić, bo iuż w imię twoie,
Rozwiiam tę Chorągiew z Orłem Panie ſwoię,
Ty ſprawiedliwą ſtronę rozſądź kto przyczynę
Dał woynie: Racz mu tey krwie dać rozlania winę.
Gdy to Krol mowił z płaczem: wſzyſcy też płakali,
Toż Witołd y Xiążęta z Mazowſza działali,
Bogu ſię oświadczaiąc, potym łzy otarli,
A Chorągwie z Powiatow wſzyſtkich rozpoſtarli.
Zindram Maſkowſki woyſka ſprawował Koronne,
Ian Zarnowſki Czech rządził żołnierze poſtronne,
Litwę Iwan Zedziewit, y Ian Gaſtołt wiedli,
Tatarowie poboczną obronę zaſiedli.
Potym od Drwiącey w gorę pod Działdow ciągnęli,
A tam Sakrament Pański nabożnie pzyięli.
W dzień Swięty Rozeſłańcow, potym ſię puścili,
A u wſi Grunewalda Namioty rozbili.
Było pole ſzerokie Dąbrowami wkoło
Opaſane, pagorki zielone weſoło
Stały, krzywymi w śrzodku rowy rozdwoione,
Na tym Obozy Polſkie były położone.
Zaś przeciw Role ſtały ktore przedtym były,
Gęſtym laſem y krzewiem w koło ſię okryły,
A nizina zielona na pięć mil patrzała,
Gdzie kiedyś żyzne bydłu paſtwiſka dawała.
Na tym Litewſkie ſtały obozy ſzeroko,
Ktorych wały broniły kopane głęboko,
A z Polſkim ſię obozem dotykały rogi,
Iż ſobie ſpolny ratunk mogli dać dla trwogi.
Przeciw zaś góra ſtała wielka y wynioſła,
Gęſtym krzewiem dębowym ze Wſzech ſtron obroſła,
A z wierzchu gdy tam wſtąpił wſzyſtko widać było,
Iak ſię Polſkie z Litewſkim woyſko położyło.

Położenia mieyſca.

Na tym rozbite Satry Niemieckie, ſtoiały,
A łancuchy y rożny wkoło ich ſpinały,
Mieyſca ſłuſzne do boiu, y do krwie przelania,
Y do uffow w ſzerokie półki ſzykowania.
Krol w Namiecie Mſzy ſłuchał z wnętrznymi słozami,
Tak iż Niebo obciążył ſwemi modliwami,
A iuż po rożnych polach woyſka w ſprawie były
Zſzykowane, a zbroie od ſłońca świeciły.
Woyſko Krzyżackie. Konie rżą w dekach świetnych zbroią ładrowane,
A na Giermkach iedwabne ſzaty aſtowane,
Wſzyſtkie włoſy golone ſturmaki okryli,
Za Kontory oſzczepki znakami noſili.
A Reyterowie czarni harde wſparſzy boki.
Na Frezach Hop Hop krzycząc buczne ſtroią ſkoki,
Zaś ćme Knechtow z ſpiſami pod ſtem Fendlow kroczą,
Potym za Miſtrzem oboz y dział dwieście toczą.
Witołd woyſka obieżdża ſwoie y obaczy,
Ano ogromne uſſy iuż wiodą Krzyżacy,
Ogromne bo od zbroie pola ſię świeciły,
A ſłoneczne promienie blaſk od nich niecily.
Chorągwie Krzyżackie. Chorągwie roſtoczone, pierwſza z białym Krzyżem;
Y z Orłem w złotym polu, druga z białym bryzem
Czerwona, na trzeciey Lew w białym polu ſrogi,
W czwartey Orzeł dwugłowny rozſzerzywſzy nogi.
Piędzieſiąt y iedna Krzyżackich Chorągiew a Fendlow pie- Inſzych piędzieſiąt iedna rożnych herbow było,
Aż od nich wſzyſtko pole Grydwaltſkie świeciło,
Taratan Tara Tartan trąby ze wſząd brzmiały,
A bębny grzmotem hucznym uſzy zagłuſzały.
Frezy rżą, głoſy mężow ſpolnie ſię cieſzących
Ze wſząd Tęten a echo po laſach ſzumiących,
A pod Niebo huk nioſąc, głos ſowito dwoi,
Niemcy krzyczą wołaiąc, iż ſię ich Krol boi.
Witołd Iagela Brata zſukał. Tę trwogę Witołd bacząc wſkok do Krola bieżał,
Ktory Krzyżem modląc ſię przed Ołtarzem leżał,
Co czyniſz Ehey przeBog porzuc iuż te modły,
Czy czekaſz by pacierze, Pruſką moc odbodły?
Tak go zſukał: lecz święty Krol nie wſtał z modlitwy,
Aż po Mſzy, ſkutek Bogu polecaiąc bitwy,
W tym Maſkowſki Polaki, Witołd Litwę ſprawił,
A na prawy róg uſſy Litewſkie poſtawił.
Tak Litwa pod czterdzieścią Chorągwi ſtanęła,
Smoleńſka z Połocką trzy Slachta rozwinęła.
A Polacy lewy róg od Litwy trzymali
Piędzieſiąt też Chorągwi ſwych rozſzykowali.
Celnieyſzych wyſtawiwſzy y zbroynych na czoło,
Boga Rodźica wſzyſcy krzyknęli weſoło,
Tak Litwa z Polakmi chuć y ręce maiąc,
Stali a znaku trąby do bitwy czekaiąc,

Serce

Serce w ochotnych mężach ſkacze do potkania,
Y nieśmiertelney ſławy męſtwem otrzymania,
A Krol ſię ieſzcze modlił oni nie czekaiąc,
Wyieżdżali na harce Niemcow wyzywaiąc.
W tym Krol po Mſzy wſiadł na koń Turecki ciſawy,
By go był w ten czas widział rzekby Hektor prawy,
Xiężą w oboz odeſłał, a za tym w te ſłowa,
Do wſzyſtkiego Rycerſtwa była iego mowa.
Teraz, teraz, potrzeba o ſławni Mężowie,
Oyczyzny miłey bronić iak właśni Synowie,
Teraz, teraz, potwierdzić macie ſwych wolności,
A pomścić ſię nieznośnych onych doległości,
Ktore wam źli niezbożni Krzyżacy działali,
Y Oyczyzny waſzey część gwałtownie pobrali,
Ledwo to Krol wymawiał, y obaczy ali
Dwa Poſłowie od Miſtrza buczno przyiachali.
Na Frezach koſmonogich, kuſych haſſaiących,
A zbroię ladrowaną ledwo dzwigaiących
Samych też by był widział: właśni Cyklopowie,
Albo ktorych ſię Iowiſz lękał Olbrzymowie.
Ieden Krola Rzymſkiego miał Orla czarnego
W Tarczy: drugi Xiążęcia z Gryfem Stetińſkiego,
Miecze dwa dzierżąc rzekli: Miſtrz naſz Krolu ciebie
Z Bratem twoim ratuie, bronią w tey potrzebie.
Dwać miecza przez nas przyſłał byś ſobą nie trwożył,
A zbroię do potkania śmieley na ſię włożył,
A ieśli ciaſne pole maſz uſtąpić ſwego;
W ktorym boiu dokażeſz w nim przedſięwziętego.
Krol wziął miecze mowiąc acz u mnie doſyć broni,
Lecz y za ten dar Brat moy ze mną ſię pokłoni,
Dziękuię za podarek: a co ſię tknie placu,
To Bogu ſwemu zlecam, za tym oczy z płaczu
Otarſzy, kazał w bębny, w trąby dać znak woyny,
Sam uſtąpił między upb Polſki w śrzodek zbroyny,
Teraz iuż wiedzcie wierſz moy panny z Helikona,
Wſpomnicie ktora ktorą przemagała ſtrona,
Ktorzy Rycerze mężni dzielność pokazali,
Wam to Bog ſam pomnieć dał: my od was doſtali,
Wſpomnicie Muſæ, Litwa iż przodkiem ſkoczyła
Z Tatarami, a ſrogi boy z Niemcy ſtoczyła.
Bogarodzica naſzy, Niemcy daſtycht krzyczą,
Z Dział, z Bębnow, z trąb, trzaſk, krzyk, zbroy brzęk, konie rżą, kwiczą,
Niemcy iż wyżey ſtali, z dwu Dział uderzyli,
Ale żadnego w woyſkach Polſkich nie trafili.
Litwa tym śmieley do nich z okrzykiem natarli,
Aż ſię konie z koniami boki obok tarli,
Witołd ſam między Litwą tam y ſam ſię ſnuie,
Napomina, a ſzykow krzycząc poprawuie.

HardePoſelſtwo zkrwawymi mie czami, ktore ieſzcze y dziś ſą w ſkarbie Koronnym.

Pokorna odpowiedź

Litwa ſię przodkiem potkała.

Grzmot ſtraſzny, właśnie iak gdy Sodoma gorzała,
Gdzie Dom Dom, Wieża Wieżę lecąc rozbiiała,
Albo gdy ſię Troiańſki mur od Grekow kurzył,
Albo mocne Kartago gdy Scipio burzył.
Ufy ſię z ufy tłoczą iak gdy owo czaſem
Niedzwiedź ranny ogromnie biezy łomiąc laſem,
Sieką ſię iuż w ręcz, Niemcy zbroią przemagaią,
Tatarowie zaś z Litwą z łukow ich wſpieraią.
Frezy pod nimi pſuiąc a ktory w co zmierzy,
Lub w bok, lub w czoło darmo iednak nie uderzy.
Straſzny ſię ze wſząd nieſie chrzęſt y grzmot od zbroie,
Zołnierze też rozdarſzy wſzyſcy gardła ſwoie,
Krzyczą, huczą, a ranni pod konmi ſtękaią,
Drudzy ſię na bałuku iuż bez ſił czołgaią,
Bitwa z obu ſtron rowna pół godziny trwała,
A fortuna wątpliwa tam y ſam latała.
Kurzy ſię pył do Nieba z prochow poruſzonych
Końmi, a Mars wznieca chęć w Mężach zaiuſzonych,
Aż Litwa uſtąpiła placu iak na ſtaie,
Witołd ſam na nich woła proſząc, drugim łaie.

Litwa uſtąpiła placu na ſtaie.

Lecz zbroynym Niemcom ręczney bitwy nie wytrwali,
Tylko z łukow uſy ich z boku przerywali,
Część ich z boku pierzchnęła aż do ſamey Litwy,
Powiedaiąc przegraney ſkutek naſzych bitwy.
Lecz nie trzeba dziwować gdyż na pierſzym czele,
Potkali ſię dość mężnie y czynili śmiele,
Y wſzyſtek gwałt na ſobie zbroynych zatrzymali,
Muſieli biedni wytchnąć gdy ſię ſpracowali.
Smoleńſczanie Ruſacy czyście zaſtawili
Z Wilnowcami z Troczany ſławy poprawili,
Pod trzemi Chorągwiami uderzyli z boku,
A Krzyżacki walny uſ wnet uſtąpił kroku.

Smiałość y dzielność Smoleńſzczan.

Czym wieczną cześć od ſławy wzięli nieśmiertelney,
Pomagaiąc Polakom z uprzeymości wierney,
Zaś Czech Zarnowſki pierzchnął wnet z cudzoziemcami,
W pierſzym potkaniu zmowę miał zdrayca z Niemcami,

Czech Zarnowſki z Chorągwią uciekł.

W tym Chorągiew Krolewſką Niemcy gwałtem wzięli,
Ale ią wnet Polacy przytarſzy odięli,
A zwłaſzcza Siradzanie, za co godność czuią,
Iż ſię woſkiem czerwonym wſzyſcy pieczętuią.
Smoleńſka, Trocka Slachta Wileńſka z Grodniany,
Widząc iuż Litewſki ſzyk ſłaby y zmieſzany,
Cieſząc ieden drugiego wnet przyſzli do ſprawy,
A z Krzyżakami znowu ſtoczyli boy krwawy,
A w tym wſzyſcy z Chorągwią odbitą weſoło,
Krzycząc przerwali Niemcow nazbroynieyſzych czoło,
Trąmba też Podkanclerz wiodł z obozu uſ nowy,
Podkał w leſie z Zarnowſkim Czechow: gdzie wnet ſłowy

Ogromnymi

Ogromnymi ich zfukał iż wiarę złamali,
Czechowie Zarnowſkiego winnym być wydali,
Tak ſię wrocić muſieli nazad do Polakow,
A przyściem przeſtraſzyli ſwym bardzo Krzyżakow,
Bo mniemali iż woyſka nowe przybywały,
Polakom: tak od ſtrachu łytki im drygały,
Tamby był widział nową ſprawę oney woyny,
Gdy uderzył Niemcow w bok Polſki uſiec zbroyny,
Smoleńſzczanie acz ieden uf ſwoich ſtracili,
Jednak ſię we dwu ufach z Polaki zbracili,
Bili, ſiekli Krzyżakow z grzmotem iak gdy owo
Wieża wielka upadnie przez wianie wiatrowo,
Szum, krzyk, y grom od zbroie znowu powſtał ſtraſzny,
A Phebus iuż puł Nieba był obiechał iaſny,
W tym kilkodzieſiąt Pruſkich Kontorow zginęło,
Zaczym Niemcy pierzchnęli źrzodło krwią płynęło.
A naſi ich gonili biiąc, koląc, ſiekąc,
A zacnieyſzych ſtryczkami powiązawſzy wlekąc,
Tęcza też z brunatnym ſię ukazała łukiem,
A deſzcz wdzięczny ſpuściła za ktorego hukiem
Kurzawy ucichnęły naſzym ſnadnie było
Gonić Niemcow po chłodzie gdy wiatr chwiał aż miło,
Mgła także z prochu wſzyſtka za dezdzem uſtała,
Co pierwey pierzchaiących Niemcom zaſłaniała,
Naſi ich grzbiety kłoli długimi drzewami,
Iż z nich wnętrzności śladem padały z trzewami,
W tym drugi uf naſtąpił Krzyżacki tak znowu
Lecą kule ruśniczne z lanego ołowu.
Swiſzczą y gęſte ſtrzały, brzmią ſzpady o miecze,
A pot ſtrumieniem y krew z bitnych Mężow ciecze,
Trocka, Wileńſka Slachta z Zmodzią ſtale trwali
Z Witołtem, a Polakom mężnie pomagali.
Lecz iuż inſze Powiaty Litewſkie zemdlone,
Rozbiegły ſię gdzie kto mogł uwieść w ktorą ſtronę,
Y głowney z świętym Jerzym Chorągwie nie ſtało,
Na ktorą wſzyſtko woyſko Litewſkie patrzało.
Już było duſzno Littwie, lecz Witołd na czele,
Z Nowogrodzany ſtoiał, y z Wołyńcy śmiele,
Łęczycanie zaś ſtoiąc z Kuiawiany rzędem,
Uderzyli w Krzyżackie ufy wielkim pędem.
Xiążęta Mazowieckie też z boku Płoczanow
Przywiedli y z Warſzawſkim Powiatem Rawianow,
W tym Skarbek naſz Stetyńſkie Xiążę poymał śmiały,
Ktory niedawno z Gryfem ſwoim był zufały.
Uf Niemiecki ſzfankował a naſi ich bili,
Knechcíſka po ſzelinie iako wilcy wyli,

Pierſze woyſko Krzyżackie naſi porazili.

Trzecie woyſko Pruſkie z Miſtrzem naſtąpiło

Trzeci uf wielki w ktorym był ſam Miſtrz z Kontory,
Szeſnaście miał Chorągwi a z rożnymi wzory
Przyſzedł a znowu woynę po czwarty raz wzniecił,
A z Ruśnie trzaſkaiących ogień wſzędzie świecił,
Sam Krol Jagieł chciał ręką ſkuſić bitwy ſwoią,
Skacząc na koniu łſniącą ozdobiony zbroią.
Lecz go Mikłaſz Kiełbaſa ſprawca pohamował,
A z Oleśnickim przy nim ſtraż zbroyną zgruntował,
Chorągiew też gdzie Krol ſtał dla znaku zakryli,
A za tym piąci naſi Kontorow ubili.
Kontorow ktorzy mieli woyſka pod ſwą ſprawą,
Tak trupy wſzędzie Knechtow leżały iak ławą,
W tym Grof Dipold Kikierzyc Rycerz paſowany,
Wſzyſtek od głowy do nog we zbroię ubrany,
Pas złoty przez ramiona, biały kaptur maiąc,
Darł ſię do Krola uſy Polſkie przebiiaiąc,
Już bliſko Krola przyſzedł y drzewo nań złożył,
Krol też mierżył by mu ſztych on ſztychem odłożył.
Lecz Zbigniew Oleśnicki uprzedził go drzewem,
Iż ſpadł z konia, aż flaki z niego wyſzły z trzewem,
A gdy mu Helm odkryto ſam go Krol uderzył,
Mowiąc od tego umrzeſz na ktoregoś mierzył.
Mężnego Męża, mężny mężu mocą zginieſz.
A iż cię ſam Krol zabił, śmiercią mężną ſłynieſz,
Drabanci go dobili za tym Niemcy bieżą.
Uciekaiąc po polach trupow kupy leżą.
A naſi biią, ſieką co ſię im nawinie,
Właśnie iak kiedy w powodź z gory rzeka płynie,
Nie oprze ſię iey ogrod, ni zbuczniała kłoda,
Ni młyn, ni Dom: Bo wſzyſtko rwie ſzalona woda.
A Niemcy iak gdy w puſzczy Jelenie y łanie
Huczney trąby głos ſłyſzą, y łowcow wołanie,
Chwytaiąc on dźwięk w uſzy, brnie gdzie może ktory,
Ten w las, ten w błotne łoży, byle umknął ſkory,

Ulryk Jungingen Miſtrz Pruſki zabity.

Miſtrza Ulryka proſty Drab oſzczepem przeſzył,
Ktory ono Mieczami hardzie Krola cieſzył,
Skrynniński iego łańcuch z Krzyżem przynioſł złoty
Do Krola odiąwſzy go u Draba z Kleynoty.
Miſtrz ſię wala złupiony trup oziębły leży,
A krew wrzącą ſtrumieniem z ciepłą duſzą bieży,
Z Duſzą ktora wiele Duſz na on Swiat poſłała,
Hardością ſwą ſama też ich śladem leciała.
Werner Tetinger Kontor w las pierzchnął zuſały,
Drudzy w obronę wzięli obozowe wały,
Ktore były rożnami w koło otykane,
Y łańcuchami wozy z wozami związane.

To nasi rozerwawszy siekli ich iak bydło,
Tak w swoie ktore pletli wpadli Niemcy sidło,
Z obozow ich krew ciekła: ciekła harda ona,
Iż wszystka Grundwalska włość krwią była skropiona.
Krol kazał wina zsiekáć kufy nalezione,
Od Cyrusa fortele pomniąc wymyślone.
Acz Tomiris samego zaś potym zabiła'
Y głowę iego ściętą w iegoż krwi moczyła.
Mowiąc piy krew ktoryieś pragnął się nasycić,
Tak też w ten czas Krzyżakow oboz niemogł sczycić,
Kontora Meweńskiego Litwin iakiś strzałą,
Zabił, ktory odradzał woynę myślą stałą.
A tak Kontorow pierszych trzy sta z Mistrzem legło,
Piędziesiąt tysiąc zbitych, aż źrzodło krwią biegło,
Stetińskie, Oleśnickie, y Kieczdorf Xiążęta
Poimane, przy nich Rzeskie, Krzyżackie Panięta.
Saskich, Reńskich, Liflandskich, Pruskich y Łużackich,
Friskich, Swabskich, Morawskich, Czeskich y Holsackich,
Duńskich, Sląskich, Morawskich, Szwedzkich Niemcow zbili,
A z ich hardych obozow skarbow nałupili.
Więźniow czternaście tysiąc iako bydła gnali,
A chorągwi piędziesiąt y iedney dostali,
Te dziś w Krakowie wiszą na Zamku w Kościele,
Coż rozmiesz iak pod kazdą ludzi było wiele?
Bo sto czterdzieści tysiąc nieprzyiacioł było,
Ktorych się hardzie serce tak było spiknęło.
Wybić, wysiec, wyniszczyć y imię wygładzić.
Polskie, Ruskie, Litewskie, a Niemcy osadzić.
Naleźli płotna z smołą wiele pełnych wozow,
Na naszych zgotowanych łańcuchow powrozow,
BOG zawzdy hardość karze, iż sami te pęta,
Y łańcuchy nosili w Polszcze niebożęta.
Paniąt wszystkich do Polski posłał na więzienie.
Tylko dwu Kontorow wziął Witołd na stracenie,
Markarda Salizbacha, Sumberga dla tego,
Iż w Siem pod Kownem Matce sromocili iego.
Na kilko ich mil nasi gonili ścigaiąc,
A oni uciekali pludry z nog zrzucaiąc,
Drugi też w nie napocił, porzucali broni,
Y zbroie, drugi z błotney patrzył iak wilk toni.
Strach im kości przenikał ieden ich sto gonił,
Aż Phebus z złotym wozem w Ocean się skłonił,
U Jeziora błotnego kilko ich Rot było,
Pieszych Knechtow w szczelinę zaległą się skryło.
Blask ich od zbroie wydał: nasi przyskoczyli,
Niemcow iak omamionych wszystkich potłoczyli,

A drudzy dobrowolnie ręce podawali
Do wiązania, y bronie od siebie miotali.
Nie inaczey iak owce gdy w chlewie niebogi,
Wilk głodem wysuszony prześladuie srogi,
Jedna się k drugiey tuląc cicho w kupie stoią,
A ku tey stronie gdzie Wilk y poyrzeć się boią:
Nie było w ten czas słyszeć dastich und Polsz: ani
Wyzywali w Kirysach lśniących ladrowani,
Jak pierwey, gdy tak całkiem naszych pozrzeć chcieli,
Lecz BOG chciał iż swe pęta na swych nogach mieli.
Tak ich do Krola gnali, Witołd też Tatary
Puścił burzyć włości, co ich zwyczay stary,
Ktorzy wszerz wzdłuż gwałtowney na kształt powodź wody,
Mieczem, ogniem, niezmierne poczynili szkody.
Potym Krol kazał trąbą znak wydać pokoiu,
Y Zołnierzow zwoływać od chciwego boiu,
Bo iuż dosyć krwie ziemia dosyć się napiła,
A z winem rozsiekanym iak rzeką płynęła.
Przywieziono do Krola Chorągwie z Działami,
Y z bogatych obozow z wielkimi łupami,
Krol zasłużonych dzieli butynkiem Rycerzow,
Pełno Złota, y Srebra, szat, zbroy, dział pancerzow.
Krol więźniow inszych puścił ślubem zawiązawszy,
Zacnieyszych na więzienie w zamki rozesławszy,
Gońcowie się rozeszli do Polski z weselem,
Powiedaiąc zwycięstwo nad nieprzyiacielem.
W wszystkich Kościołach, w wszystkich włościach radość wstała,
Z nabożeństwa aż ziemia, y z powietrzem drzała,
W wszystkich Kościołach wszędzie *Te Deum* spiewano,
A chwałę Bogu w Polszce, w Litwie potwierdzano.
Zatym Niemcy z Mąlborku smętni przyiechali
Do Krola, a pogrzebu pokornie żądali,
Mężom zbitym, a zwłaszcza z Kontory Mistrzowi,
Y przednieyszemu Paniąt Niemieckich zborowi.

Odpowiedź Krolewska.

Do ktorych tak dobry Krol rzekł krotkimi słowy,
Iżem był zawzdy z wami do zgody gotowy.
Tedybych rad y teraz tym żywot darował,
Ktorych za ich przyczyną Mars krwawy zmordował.
Płacząc wzdychał Krzyżakow pobitych żałuiąc,
Przygody, śmierć, odmienność fortuny szacuiąc,
Zatym ciało Mistrzowe na Malbork wieziono,
Y pobitych Kontorow gdzie ich pogrzebiono.

Liczba woyska Niemieckiego.

Kontorow ktorych trzysta, drudzy sześć set kładą,
Drudzy iż ich czterysta legło, z prawdą iadą,
Woyska wszystkiego było sto czterdzieści tysiąc,
Woźnic, Kucharzow, Niemkiń Jungerow nielicząc.

Tak tym sławnym zwycięstwem ozdobić Polaki,
Y Litwę Bog sam raczył, iż zbili Krzyżaki.
Zbili y Xiążęta ich y obozy twarde
Pobrali, y Hetmany powiązali harde.
Polskich Slachcicow tylko dwa przednich zginęło,
Jakubowski z Czulickim, ktorych wspomnieć miło,
Iż mężnie za oyczyznę walcząc gardło dali,
Potomkow k temusz budząc w sławę wszrobowali.
Z Litwy, y z Rusi wiele Boiarow zostało,
Gdyż ich woysko Polakom wprzod kredencowało,
Niech maią dan dzielności poki Phebus koło
Słoneczne będzie woził po Niebie wesoło.

Długosz, Miechowiusz y Kromer, y wszyscy Kronikarze, to zwycięstwo Bogu [iakosz tak iest] przypisuiąc, powiadaią, iż z obudwu stron przez wszystek czas bitwy [ktora była w dzień wtorkowy w święto Swiętych Rozesłańcow] widziano na powietrzu Męża poważnego w Biskupim ubierze, ktorego być mniemaią S. Stanisławem, naszych posilaiącego, a Niemcow straszącego, przeszłey też nocy widziano na Niebie przy okręgu Miesięcznym, Krola y Mnicha społnie się biiących, a Mnicha na ostatek zwyciężonego, y z nieba zrzuconego, czego Kromer szerzey dowodzi, iż to za skutkiem obrotu Planet Niebieskich być mogło.

O ODEBRANIU ZAMKOW Y MIAST PO ZWYCIĘSTWIE, a oblężeniu Marienborku.

ROZDZIAŁ II.

Potym sławnym zwycięstwie trzy dni na onym poboyscu nasi leżeli, przeciwko radzie mądrych rycerskich ludzi, bo gdyby byli zaraz Malbork oblegli, tedyby go y wzięli iako nieobwarowany ludem, y wszyscyby się Prusacy Krolowi zwycięzcy podali, gdyż Krzyżacy y woyska drugiego niemieli, y Mistrza im zabito, aż ich trzeciego dnia Henryk z Pławna Kontor Swiecki strwożonych przybyciem z kilkiem ufow Niemieckich nowo zebranych pocieszył, y Mariembork osadził.

Ruszył się potym Krol z woyskiem w Pruską ziemię daley, gdzie Hohenstein, Morang, Preyszmark, Zyrgony Miasteczka z Zamkami wziął przez podanie, tamże wielkie bogactwa Krzyżackie nalezione rozdał miedzy żołnierze, a siodmego dnia pod Marienbork przyciągnął, ktory ze trzech stron oblegli, nasi od Nogatu Polacy, a od Wisły Litwa, a z południa Rusacy, Wołyńcy, y Podolanie, także z dział ustawicznie mury tłukli, a w tym oblężeniu Slachta wszystka Pruska, Kulmińska, y Pomorska, y czterzey Biskupowie, Kulmieński, Warmieński, Pomezański, y Sambiyski, dobrowolnie się Krolowi podali, także Miasta, y Zamki, Gdańsk, Elbing, Toruń, Chełmo, Krolewiec, Swiecie, Gniewo, Tczewo, Nowe, Brodnica, Brandenborg, Kopriwno, Grabino, Wenceślawowo, Zamki Pruskie Jagiełowi podano.

wowo, Gołubin, Grondec, Allenborg, Ofteroda, Nidborg, Działdow, Scytno, Kurentinig, Bratianow, Kowale, Hamerftein, Bytoń, Lomborg, Holandia, Pifkaria, Rogozno, Stuma, y Tuchola.

Krolewiec Witołdowi podany.

Z tych Miaft y Zamkow dał Witołdowi Krolewiec, y Holandią, a Xiążętom Mazowieckim, Janufzowi Hofterodę, y Nidborg, a Semowitowi Działdow, y Scytno, a Xiążęciu Stolpeńfkiemu Bytow, Hamerftein, Szypelbein, Fridland, y Balgenborg. Infze zaś Staroftami fwoimi Polaki y Czechy ofadził. Marienborku tym czafem uftawicznie mocno nafi dobywali, y iuż żołnierze Krzyżaccy myślili fię poddać, ale Krol wzgardziwfzy poradę zdrową Podkanclerzego, Mikołaia Trąmby, od oblężenia odciągnął, czemu byli Krzyżacy bardzo radzi, a to im więcey radości przydało, gdy pod Krolem Koń urodziwy, y wychowały pięknie hafaiący, fkoro nań wfiadł zaraz padł y zdechł, co było złą wrożką u wfzyftkich, ale potym Krol wziął Radiń Zamek bardzo obronny przez podanie, ktorego Zołnierze Polfcy od Grundowalfkiey Bitwy prożno długi czas dobywali. Tamże piętnaście zacnych Krzyżakow Paniąt Niemieckich poimali. A Witołd też z woyfkiem fwoim Litewfkim obciążonym łupami Niemieckimi do Litwy fię wrocił z wycięftwem.

Przygoda Jagiełowa.

Ale Krol flyfząc iż Herman Miftrz Liflandfki z piącíafet Reiterow krom Knechtow na pomoc Krzyżakom Prufkim ciągnął do Prus, wnet Witołda z Litwą, y dwanaście Proporcow Polfkiego Rycerftwa przeciw iemu wyprawił: a gdy Witołd chciał nań uderzyć nad Rzeką Paffarią, za Holandią Miaftem, zarazem Miftrz Liflantfki widząc iż bitwą niemogł wygrać, udał fię chytro w rokowanie z Witołdem, ofiaruiąc mu fię być na potym przyiacielem, y z ftrony Zmodzi, także Kurfow, y Sudonow wieczne mu przymierze, y pokoy fam od fiebie, y od Krzyżakow Prufkich obiecał. Ktorą chytrą namową y miodowymi flowki dał fię Witołd zwieść, a maiąc w ręku nieprzyiaciela, przepuścił go wolno. Tak tedy Miftrz Liflandfki Herman wykręciwfzy fię u Witołda, a zoftawiwfzy Knechtow piefzych u Balgi y Brandenburgu, iachał do Malborku z pięcią fet Reyterow iezdnych, gdzie iefzcze Krola y woyfko Polfkie zaftał, ale także flowy łagodnymi Krola ubłagał, ofiaruiąc fię być iednaczem, y namowcą do podania, nie nieprzyiacielem, a tak frzodkiem woyfka Polfkiego, ktoremu był podobno mgłę w oczy puścił, wiachał wolno do Malborku, gdzie znowu Krzyżakow ftrwożonych potwierdził.

Witołd fię dał zwieść.

W ten czas też gdy nafi pod Malborkiem leżeli, Pleban Gdańfki bardzo ftary, ktory był w Malborku, zmyśliwfzy iakoby niemogł dłużey oblężenia ścierpieć, wyiachał fam z woyfkiem z Zamku przez wfzyftko woyfko Polfkie, bo fię w nim żaden zdrady niefpodziewał, a Kapłańftwu y ftarym latom wfzyfcy deferowali, a on miedzy kfięgami, y infzym ftatkiem fwoim wywiozł trzydzieści tyfięcy Złotych czerwonych podwoynych od Henryka Plaweniufza Namieftnika Miftrzowfkiego, ktore dał do ręku Gdańfkiemu, Słuchowfkiemu, y Swiecińfkiemu Komendatorom, aby za to Knechtow y Reiterow zbierali. A tom dla tego przyłożył z Kromera, y z Długofza, iż nie każdemu

Xiądz ftary nafzych ofzukał.

Duchowi

Duchowi ile w woynie y w oblężeniu trzeba wierzyć, gdzie każdy o ſobie dziwnymi fortelami przemyśla.

A w ten czas iuż Krzyżacy nie mieli iedno ośm Zamkow w Pruſiech, Radyńſki, Gdańſki, Słochowſki, Sweceńſki, Brandenburſki, Balgę, Ragnetę, a Kloypedę: Ragneta iakom ſam widział Zamek wielki nad Niemnem, ale Kloypeda prawie niedobyta, gwałtownym wałem nad uściem Kurſkiego morza albo Kurlandſkiego, y Niemnowego otoczona, ćwierć mile od ſłonego morza, gdziem ſię ia też przewoził w gwałtowny ſturm Roku 1580 gdym tam umyślnie ieździł, chcąc własną bytnością doznać prawdy Latopiſzczow Litewſkich o przyżeglowaniu Włochow do Litwy z Palemonem.

O WTORYM Y TRZECIM KRZYZACKICH WOYSK poraženiu Roku 1410. y czwartym zwycięſtwie nad Węgry, y piątym nad Miſtrzem Liflandſkim, raz poraz tegoż roku.

ROZDZIAŁ III.

HEnryk z Pławna gdy Miſtrzem Pruſkim był wybrany,
Chciał ſię mścić nad Polaki niezliczoney rany,
Od oney przeſzłey bitwy woyſko popiſował,
Aby zamki odebrał y ſzkod powetował.
Michel Kochmeiſter zebrał rożnych cudzoziemcow,
Czechow, Saſow, Morawcow, Holſzatow, Niemcow,
Wſzyſtkich dzieſięć tyſięcy, też Krola Rzymſkiego
Pomoc y pięćſet iezdnych Miſtrza Liflandſkiego.
Krol to w Nieſowie ſłyſząc, wnet Dwor ſwoy wyprawił
Ku ktoremu ſię Slachty wielki zbor przybawił,
Iż ich było ſześć tyſiąc: ſzli pod Koronowo,
Gdzie Michel Kochmeiſter ſtał dać bitwę gotowo.
A gdy był Phebus prawie w puł niebieſkiey drogi,
A w mężach chęć do bitwy Mars podniecał ſrogi,
Stanęły woyſka przeciw: w rowninie Polacy,
Z Czechy zaś, z Węgry, z Niemcy, z Slężaki, Krzyżacy
Idąc ku ſobie piaſek, z pyłem poruſzaią,
Fendle, Proporce wzgorę z obu ſtron wznaſzaią,
Jezdni miecze, y drzewa, ruſznice zaś pieſi,
Y z ſpiſami oſzczepy, a druh druha cieſzy.
W tym Konrad Niemczyc Slężak kareri biegaiąc,
Z ſtrony Krzyżackiey wołał na harc wyzywaiąc,
Frez pod nim koſmonogi, ruśnice na łęku,
Szpada tuż, a drożyſte drzewo trzymał w ręku.
Zelazny mu kapalin otoczywał głowę,
A pancerzem okryły brzuch kolca drotowe,
Wſzyſtek w łſniącym kiryſie iako okowany,
Frez także blachą zewſząd dla ſtrzał ladrowany.

Tak w tey zbroi harcuiąc rzekł ieśli takowy
Jeſt z was ktoryby ze mną bić ſię był gotowy,
Sam a ſam poiedynkiem, ia placu doſtoię,
Hey kto cerſtwy niech dzielność tu pokaże ſwoię.
Wyiedź owo ia czekam, broń na broń niech będzie,
Wnet ſię tu roſtrzygniemy, kto na kogo wſiędzie,
Tak rzekł on Slężak koniem tam y ſam ruſzaiąc,
Po Niemiecku a czaſem po Polſku wołaiąc.
W tym Jan Scicicki Polak nie wiele harcuiąc,
Ale męſtwo, y cnotę dzielną w ſobie czuiąc,
Zaraz ku niemu na plac z kopią wyſkoczył,
Gdzie ieden z drugim drzewy ochotnie harc ſtoczył.
Jan Scycicki Slężaka zbił.
Strącił Polak Slężaka y poymał żywego,
W tym woyſka do podkania chciwe ogromnego,
Trąbami znak wydali krzyk, huk, y trzaſk wſzędzie,
Chorągwie rozwinione chwieią w każdym rzędzie.
Potkanie Niemcow z Polaki.
Skoczą ſpolnie do ſiebie w pierſi mierząc drzewy,
Krzyk, huk, z drugich wnętrzności krwawe płyną z trzewy,
W ręcz zaś ścięli ſię wſzyſcy, grzmot od mieczow ſrogi,
Kto wypiſze śmierć Mężow, kto wyliczy trwogi.
Michel Kochmeiſter Hetman Pruſki.
Michel Kochmeiſter Niemcow pobudza do woyny,
Sam y tam y ſam ieżdząc wſzyſtek w kiris zbroyny,
Polakow Miezerecki, Oſtrowicki śmiały,
Y Marcin Łabiſzyńſki uſy ſprawowali.
Bronie y zbroie miecze od Słońca błyſkaią,
A uſy iedne drugich mocą wyciſkaią,
Walą ſię trupy mężow, walą ſię y konie,
A ſzczęście rowne trwało na obiedwie ſtronie.
Sieką ſię zapalczywie żywot odważywſzy,
Aż Hetman Michel Frid Frid krzyknął wyſtąpiwſzy,
Naſi też przyzwolili tak ſobie uſiedli,
A rannych y śmiertelnych na ſtronę odwiedli,
Rany ich opatrzywſzy y pili do ſiebie,
Naſz do Niemca: aż y Bog ſam śmiał ſię im w Niebie,
Widząc zgodę tych co ſię pierwey ſrogo bili,
Lecz nie długo w tey zgodzie tak wytchnąwſzy byli,
Skoczyli zaś do ſiebie z wielkim krzykiem z trzaſkiem,
Aż ſię Niebo zaćmiło poruſzonym piaſkiem,
Już ſię tak w oślep ſieką zamrożywſzy oczy,
Chęć w nich y gniew dobywa zapalczywy mocy.
Wtory ſię raz Frid Frid Frid wołaiąc zgodzili,
Siadſzy obiedwie ſtronie z pracy ſię chłodzili,
Pełnili ſzyſzakami Wino, drudzy Piwo,
A poglądaią na ſię z obudwu ſtron krzywo.
Zaś do ſieb... ſkoczyli z ſrogim ſtraſznym pędem,
Aż tak trupy leżały na gromadach rzędem,

Z bębnow

Z bębnow, z trąb, z dział, z ruśnic trzask w tym Jan Ostrowicki
Miązszy rzeczon: Niemieckie usy przebił wszystki,
Sciął Chorążego y wziął Chorągiew od niego,
A przebił się z nią nazad do woyska swoiego.
Za tym Niemcy bez znaku pobłądzili szykiem,
A nasi ich przerwali z ogromnym okrzykiem,
Oni bieżą pierzchaiąc po szerokich polach,
A drudzy po brozdzistych walaią się rolach.
Ośm tysiąc Niemcow legło na placu pobitych,
Nasi się zbogacili z ich łupow obfitych.
Więźniow też kilko usow z Kochmeystrzem Hetmanem,
Rzędem długim przed Krolem stawili swym Panem.
Więźniow Krol wszystkich puścił ślubem zawiązawszy,
A Kochmeistrza Hetmana do Chęcin zasławszy,
Tam go chował w więzieniu, a według godności
Rycerstwo udarował z Krolewskiey hoyności.
Trzeci raz pod Tucholą Szafraniec fortelem,
Pomścił się wzięcia zamku nad nieprzyiacielem,
Trzy ich usow poraził y poymał ich wodze,
Iż ich trupow gromady leżały po drodze.
Hans Xiążę Monsterberskie, z Wircburskim Biskupem
Eberhardem uciekli: a nasi ich łupem
Zbogacili się hoyno, iż potym Krzyżacy
Nie wskorali z tych trzech ran długo nieboracy.
Krol też Jagełło śluby Bogu odprawiwszy,
Y w Gnieźnie za zwycięstwo dzięki uczyniwszy,
Znowu wielkich Polakow w Pomorze wyprawił,
Ktore poburzył ogniem, y mieczem pokrwawił.
Radzin też zamek nasi mocny ubieżeli,
Gdzie Niemcy iako bydło pobici leżeli,
Bo gdy nasi k szturmu śli, Ksiądz z działa uderzył,
Naszych chybił, swych pobił, iż głupie wymierzył.
Co drudzy Niemcy bacząc! wnet broń pomiotali,
Bo sami miedzy sobą zdradę być mniemali,
Y podali się naszym: w tymże szczęściu Nowę,
Zamek y Miasto wzięli nasi przez umowę.
A w tym Zygmunt Węgierski Krol w zmowie z Krzyżaki,
Ze dwunaścią Chorągwi woysko na Polaki,
Z Sciborem Siedmigrodzkim posłał Wojewodą,
Ktory Sądecką burzył włość drapieżną szkodą.
Lecz się Slachta Podgorska wnet z Slachtą zebrali,
Pod Bardionem z Węgry mężnie się podkali,
Naszym szło o oyczyznę a o łupy onym,
Scieli się wszyscy spolnie sercem zapalonym.
Nasi otrzymali plac acz z krwawym zwycięstwem,
Lecz przemogli Rakuszan y Węgrow swym męstwem,

Męstwo Jana Ostrowickiego.

Michel Kochmeister Hetman poimany.

Piotr Szafraniec trzeci raz Krzyżakow zasadzką poraził.

Głupstwo Niemcow oszukało.

Nasi porazili woysko Krola Węgierskiego.

Łupy im odgromili samych nawiązali,
Y włości wet za wet Węgierskie wybrali.
Wrocili się z zwycięstwem piąte się trafiło,
Tryumfy po tryumfach dawa Bog aż miło,
Bo Herman Mistrz Liflantski z Niemiec, z Czech, z Morawy
Wielkie woyska wiodł dla Prus zburzonych zastawy.
Pod Gołubem obozem z nimi się położył,
Lecz Dobiesław Puchała fortelem ich strwożył,
Fortelem a śmiałością kilko Rot zasadził,
W skrytych mieyscach, a sam się przeciw im wysadził.
Z iedną Rotą pod Gołub: Niemcom się wnet zdało
Naszych gonić a pobić widząc ich tak mało,
Rzucili się za nimi niebacząc zasadzki,
Tak ich Puchała nagnał zewsząd w chrytre siatki.
A iż naszych niewiele było: wnet Puchała
Trębaczow w puszczą posłał, ktora blisko stała,
Drugich kilku po gorach rozsadził z bębnami,
A przy nich po trzech iezdnych chwieiąc Proporcami.
Strwożyli się Niemczyska trwogą niezwyczayną,
Nasi ich naganiaią z dziury w dziurę tayną,
Siekąc, koląc, y wiążąc drudzy uciekaią,
Do Miasta nasi pod mur śmiele ich ścigaią.
Straż bramy wnet zawarła boiąc aby nasi
Miasta tak nie ubiegli za nimi w te czasy,
A nasi zaskoczywszy im z tyłu y z zadu,
Bili ich iako bydło na rzeź do upadu,
Tam acz Niemcow w czwor sposob więcey w liczbie było,
Niż naszych, wzdy ich własne ich głupstwo pobiło,
Bo drudzy niewpuszczeni przed miastem zostali,
Polakom dobrowolnie wiązać się dawali.
Każdy Lach czterech, piąci Niemcow związał łyki,
Więźniow w czwor sposob gnali przed sobą iak byki,
Wiedli rzędem związanych, a Fendle przed nimi,
Ich własne rospuścili z Tryumfy wielkimi.
A gdy ich do Rypina związanych przywiedli
Nasi, a ile było ich wszyscy się zbiegli.
Dopiero plwali Niemcy widząc naszych mało,
Bo w bitwie sto z iednego naszych się im zdało.

Szoste zwycięstwo naszych nad Hermanem Mistrzem Liflantskim.

Postępkow tey woyny z Krzyżaki, y inszych przedtym opisanych bitew prawdziwie dowodzą, *Eneas Silvius, postea Pontifex Romanus. Dlugossus, Cromerus lib. 17 Miechovius fol. 279 & 281. lib. 4 cap. 43* y po nich Herbort *lib. 13 fol. 123. Wapovius lib. 3. fol. 272.* a zwłaszcza Kromer tak tę ostatnią bitwę opisuiąc mowi.

Ita Exclusi oppido hostes, quum cæderentur passim in medio, proiectis armis supplices nostris se dediderunt, & quadruplo maior numerus captiuorum, quam eorum qui eos ceperunt fuisse proditur, verum illi re inopinata perculsi alium

longè

longè maiorem exercitum nostrorum in sylvis latitasse crediderunt, Rippinum tandem captivi cum appulsi essent ingenti cum dolore ac pudore errorem suum cognoverunt.

A tu się ucz żołnierzu iako przez fortele,
Nawiętsze woyska usy małe biią śmiele,
Tak ten rok tryumfom był wszystek poświęcony
Węgrzyn, Krzyżak, Czech, Liflant mężnie był skrocony.
Dziś tam w tych wszystkich mieyscach gdzie chłopkowie orzą
Olekaiąc, lemieszem wskiby ziemię porzą,
Wykopuią sturmaki, szpady zardzewiałe,
Siekierki, włocznie, blachy z Kierysow zbuczniałe.
Y Mężow ścięte głowy w szyszakach nayduią,
A wyłożywszy wołom zbiegszy się dziwuią,
Odmiennościom złych czasow y chciwości ludzi,
Ktora dla marnych rzeczy w Krolach woyny budzi.

Na drugi rok 1411 stała się ugoda miedzy Krolem Polskim Jagiełem y Witołtem, a miedzy Mistrzem Pruskim Henrykiem z Pławna, y Kontory iego wdzięcznieysza zwyciężonym niźli zwycięzcom, tym obyczaiem. Iż Krol Polski miał wszystkie miasta y zamki wrocić Mistrzowi Pruskiemu, cokolwiek przez walkę wziął, y więźnie wszystkie wypuścić, a Krzyżacy Zmodzkie państwo Litwie, a Dobrzyń Polakom wrocić przyrzekli. Tegoż roku pisze Kromer, iżby Jagieło miał dać nad wolą Panow Koronnych Witołdowi Podole, złożywszy z niego Starostę Piotra Wołodka Charbinowskiego z wielkim uszczerbieniem Polskim. Ale to inaczey Latopiszcze Ruskie śpiewaią, iak o tym będzie niżey. Potym też Zmodzka ziemia po śmierci Krolewskiey, y Witołdowey miała być zapisana wiecznie ku Prusom. A Pruski Mistrz Krolowi Polskiemu miał dać summę za iego utraty dwieście tysięcy złotych, płaskich Czeskich groszy. A tę ugodę Jagieło z namowy Witołdowey uczynił, iżby mu Krzyżacy Zmodź wrocili. Ugoda naszych z Krzyżakami.

Tegoż Roku na dzień S. Katarzyny, Krol Władysław szedł piechotą z Niepołomic do Krakowa, nawiedzaiąc mieysca święte, a przed nim niesiono Chorągwie Pruskie, ktore w Kościele na zamku, na pamiątkę zwycięstwa powieszono: Ktorych ieszcze y dziś każdy się napatrzyć może.

O WYPRAWIE JAGIEŁOWEY DO WĘGIER, Y PRZYniesieniu Kleynotow Koronnych, y o Weneckich, y Tatarskich Posłach.

ROZDZIAŁ IV.

Roku Pańskiego 1412 Wenetowie przysłali Posły do Krola Władysława Jagieła, postępuiąc mu na pięćset żołnierzow Usarskich żołd, iżby podniosł woynę na przeciwko Zygmuntowi Krolowi Węgierskiemu, ktory był na ten czas wybrany na Krolestwo Rzymskie, a

Wenetowie z nim walczyli, o Dalmackie Páńſtwa. Czego dowiedziawſzy ſię Zygmunt poſłał też do Krola Władyſławá, proſząc go na ziazd do Lubowli, uczynił to na prośby iego Władyſław, iż ſię wyprawił do Lubowli, tam po długim ofiarowaniu Zygmuntowym Krol Jageło potwierdził z nim przyiaźń, y przymierze zobopolną przyſięgą. Potym za prośbą Zygmuntową iachał do Budzynia, gdzie go Węgierſcy Panowie z wielkiemi tryumfy przyimowali, Tamże Tatarſkiego Carza Poſłowie z wielkimi podarkami do niego przyiechali, ofiaruiąc mu ſię y obiecuiąc że wſzyſtkimi ſiłami Tatarſkimi być gotowymi przeciw każdemu nieprzyiacielowi Kroleſtwa Polſkiego, y Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, ktore poſelſtwo było bardzo wdzięczne Krolowi Jagiełowi, zwłaſzcza na tak wielkim ziaździe rozmaitych narodow, a k temu w poſtronnym Kroleſtwie. Tam Krol Jageło gdy ſię obiadł ſera Bawolicz świeżego, a potym ſię w ciepło napaloney łaźni długo z winnikiem iako miał zwyczay parzył, y w Dunaiu ſię kąpał, wpadł w ciężką Febrę, z ktorey za pilnością Doktorow Zygmuntowych był iednak uleczony.

Tatarowie ſię ofiaruią ſłużyć Jagelowi.

A po długim czeſtowaniu piątego Mieſiąca po wyiechaniu z Polſki z wielkimi a z znacznymi darami od Zygmunta Krola Rzymſkiego wziętymi, przez Morawę do Krakowa przyiechał, a to był nawiętſzy dar miedzy inſzymi Kleynoty Korona, Jabłko, Sceptrum, y Miecz Bolesława Krzywouſtego, ſkarby Koronne, ktore był Ludwik z Matką ſwoią Elzbietą do Węgier wynioſł. Darował go też Zygmunt wielką ſzkatułą ſrebrną pełną kości Swiętych z rozmaitymi kleynotami, to wſzyſtko kazał przed ſobą do Krakowa z wielkimi tryumfami wieść, a niedługo zmieſzkawſzy w Krakowie, przez Sędomirſką, y Chełmińſką ziemię, do Rubieſzowa nad Bug przyiechał, gdzie Witołdowi y Panom Litewſkim oznaymił to co poſtanowił z Zygmuntem Krolem Węgierſkim. A roſprawiwſzy ſię z Witołdem, zamki Ruſkie obieżdzał, gdzie do niego Arcybiſkup Strygońſki, y Michel Kochmeiſter od Zygmunta Krola w poſelſtwie przyiechali, proſząc aby mu ośmdzieſiąt tyſięcy kop Czeſkich pożyczył, na doſtąpienie Ceſarſtwa Rzymſkiego, zaſtawiwſzy Sczepuzyńſką ziemię z trzynaścią Miaſt, krom Zamku Sczepuza, ktorą Summę Krol Jagieło Zygmuntowi odliczywſzy, wwiązał ſię w Sczepuzyńſką Ziemię ktora y teraz pod panowaniem Korony Polſkiey trwa, ale niewiem czemu ſię w tey ſummy liczbie Hiſtorykowie omylaią, bo Kromer *libro 17. Octoginta Milia Sexagenarum Pragenſium* kładzie, a *Miechovius fol. 282. quadraginta millia latorum groſſorum Pragenſium* Herbort zaś ktory Kromera imitował, *octoginta milia florenorum Pragenſium, Sigismundum à Jagelone mutuo accepiſſe aſſerit fol. 124 lib. 13.* Wapovius czterdzieści tyſiąc kop groſzy ſzerokich Polſkim ięzykiem z proſta rachuie, w czym go y Bielſki naśladuie. Ale iako tako było, iednak znać iż w on czas naſi y walczyli y wygrawali, y pieniędzy doſtatek mieli, tak iż ich wielkim Monarchom pożyczali, a dziś wſzyltko opak.

O WTO-

O WTORYM ZIEDNOCZENIU LITWY Z POLSKĄ, y nadaniu wolności Slacheckich z Herbami Familiom Litewſkim, a o przywiedzieniu Zmodzi do Chrztu y Wiary Chrześciańſkiey.

ROZDZIAŁ V.

Roku 1413 w Litwie y w Zmodzi Zima taka była ciepła nad zwyczay [zwłaſzcza w krainach pułnocnych zimnych] iż w Mieſiącu Styczniu, y w Lutym z wielkim podziwieniem, kwiatki, Fiołki, Roża, y ogrodne Jarzyny, y Sady kwitnęły. Krol potym Jageło przyiechał do Litwy, a u Grodła miał ziazd z Witołtem, y z Pany Radnymi wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, także z Xiążęty udzielnymi Kijowſkimi, Wołyńſkimi, Giedrockimi, Zbaraſkimi, Wiśniowieckimi, Zaſlawſkimi, &c. y z Boiary ziemſkimi.

Tam Krol Jagieło z Bratem Witołtem przymierze y ziednoczenie tych dwu narodow, Polſkiego y Litewſkiego odnowili y potwierdzili, nad to nadali Slachcie Litewſkiey [tym tylko ktorzy naśladowali Kościoła Rzymſkiego] wolności, świebody, y prerogatywy, także Herby, znaki, y Sigilla obyczaiem Slachty Polſkiey, wyiąwſzy krom tego, aby na potym na roſkazanie wielkiego Xiędza, byli powinni Zamki budować, y gościńce naprawowač, y dani zwykłe dawać, do ſkarbu Xiążęcego. Ale Senatory, Wojewody, Urzędniki, y inſze przełożone ziemſkie, aby tym kſztałtem zachowali przy ſwych wolnościach, iako y w Polſzce. Wielkiego Xiędza Litewſkiego aby niewybierali iedno według zdania Krola Polſkiego y Rady Koronney, tak też Polacy aby bez woli y wiadomości Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, y Senatorowiego, także Slachty Litewſkiey Krola ſobie wybierać nieśmieli, pod przyſięgami ſpolnymi y rozerwaniem Uniey. Seymy y ziazdy poſpolite ileby kroć potrzeba było, aby albo w Lublinie, albo w Parczowie albo gdzieby ſię kolwiek Senatorom oboiego państwa według ſpolnego zezwolenia zdało, ſkładać y odprawować, Stany też Duchowne aby tegoż prawa, y tychże wolności y ſwobod iako inſze w Polſzce używały. Te wſzyſtkie kondycie koło wolności Herbow y ſwobod Slacheckich przyięcia, także Uniey z Koroną Panowie Litewſcy z wielkim Xiędzem ſwoim Witołdem pochwalili, potwierdzili, y pieczęciami ſwoimi umocnili.

Tamże w tym Przywileiu y poſtanowieniu, Witołd tak opiewa, *Praeterea Nos Alexander aliàs Witowdus de conſenſu Sereniſſimi &c.* Nad to my Alexander albo Witołd, za zezwoleniem naiaśnieyſzego Xiążęcia y Pana Władyſlawa Krola Polſkiego, Brata naſzego namilſzego, wybieramy do Herbow y Kleynotow Slachty Kroleſtwa Polſkiego, Slachtę Ziem naſzych Litewſkich niżey opiſaną. Ktorych ſami Kroleſtwa Polſkiego Slachcicy, weſpołek ze wſzyſtkimi, ktorzy z ich pokolenia narod wiodą, do Braterſtwa y krewności ſtowarzyſzenia przyięli.

A naprzod Slachcicy Herbu Leliwa, przyięli Moniwida Woje-

wodę Wileńſkiego, Slachcicy Herbu Zadora Lawuna albo Hawnula Wojewodę Trockiego, Slachcicy Herbu Rawa Minigaiła, Kaſztelana Wileńſkiego, Slachta Herbu Liſy Sunigała, Kaſztelana Trockiego. Jaſtrzebcy albo Lazanki albo Boleſki Nagora nazwany Herb Niemirom, Trąbki Hoſtikowi, ktorych dziś Radziwiłowie używaią, Topor Butrimowi, Łabęć albo Skrzińſcy Goliguntowi, Poraie Mikołaiowi Biliginowi, Dąbno Korewom, Odrowąż Wiſſegerdowi, Wadwic Piotrowi Montigerdowi, Driia Mikołaiowi Tawtigerdowi, Habdaniec Janowi Gaſtołdowi, Połkozia Wołczkonowi Kukſie, Grif Butowdowi, Srzeniawa Zadałdowi, Pobodze Kalonowi. Grzymała Janowi Rimowidowicu, Zaręba Gynitowi Końcewiczu, Pierſchała Dawri, Nowina Mikołaiowi Boinarowi, Działoſza Wołczkowi Kokutowiczu, Kopacz Gedorwochowi, Rola Dangelowi, Syrokomia Jakobowi Mingiełowi, Kot Morſki Woyſnarowi Wilkolewiczu, Powala Jurgemu Sangawowi, Pomian Sakowi, Doliwa Naczkonowi, Sarza Twerbutowi, Dolanga Monſtwildowi, Bogoria Staniſławowi Wiſſiginowi, Janina Woiſſunowi Dańcikowiczu, Bychawa Monſtoldowi, Swinka Andrzeiowi Dowknetowiczu, Rolda Minimundowi Seſnikowiczu, Sulima Bodiwiłowi, Nałęcz Kocząnowi, Łodzia Miczuſowi, Jelitowie Gerdudowi, Korczakowie Guppowi, Biała Moilonowi Czuſołowiczu, Wężyk Koiczanowi Sukowiczu, Ciałek Janowi Ewilnowi, Godzamba Staniſławowi Butowtowiczu, Oſmorogola Gorałtowie Surgutom z Kieślinna, &c.

Z ktorych Herbow, y Kleinotow przerzeczeni Slachcicy, Panowie, y Boiarowie Ziem Litewſkich od tego czaſu y na potym niechay ſię weſelą, y ich używaią, iako ich przerzeczeni Slachcicy Korony Polſkiey używać zwykli. A iżby ugruntowania y obwarowania okwitſzego te wſzyſtkie wyżey mianowane rzeczy moc wzięli, umocniliśmy ten Przywiley warunkiem pieczęci naſzych, będących przytym y zezwalaiących Panach, &c. Nawielebnieyſzych w Chryſtuſie Oycach, Mikołaiu Gnieźnieńſkim Arcybiſkupie, Woyciechu Krakowſkim, Janie Władyſławſkim, Pietrze Poznańſkim, Jakubie Płockim Mikołaiu Wileńſkim, Janie wybranym Lwowſkim Arcybiſkupie, Macieiu Przemyſkim, Michale Kijowſkim, Grzegorzu Włodymirſkim, Zbigniewie Kamienieckim, Chełmieńſkim &c. Biſkupach. Y przy bytności Wielmożnych, mężnych, y rycerſkich Mężow, Kriſtina Krakowſkiego, &c. &c. Działo ſię to w Miaſteczku Hrodle przy Rzece Bugu, na Seymie walnym dnia wtorego Mieſiąca Octobra, Roku Pańſkiego 1413 &c.

A tu ſię każdy po Herbie może domacać ſnadnie przodkow ſwoich.

Potym Krol z Witołtem wyprawili ſię do Zmodzi, a tam on narod ktory ieſzcze był Bałwochwalſtwa nie przeſtał, do Wiary świętey Chrześciańſkiey z wielką pilnością y uſilnością przywodzili. Bałwany ich, Laſy święte, Węże y inſze zabobony Pogańſkie [ktore z Litwą iakom przedtym opiſał iednakie mieli] wyſiekli, y popſowali, a zwłaſzcza ogień wieczny, ktory oni Znicz nazywali, na wielkiey Gorze nad Rzeką Niewiążą, Krol zalać y zagaſić kazał, o co ſię oni z wielkim narzekaniem fraſowali przeklinaiąc Polakow, y Litwę Chrześcianow, a dziwuiąc ſię, iż ſię nad nimi oni ich Bogowie krzywdy ſwoiey nie mścili.

Ogień święty Pogańſki nad Niewiązą.

mścili. Ale Krol z Witołtem częścią darami, częścią grozą, y karaniem, przyganiali ich do uznania prawego Boga, y Chrztu świętego.

A ponieważ Xięża Polscy z nimi mowić nieumieli, sam Jagieło z Witołdem z wielką pilnością, y pracą, iako dwa Apostołowie naprzod ich Modlitwy Pańskiey nauczyli, potym wyznania Wiary Chrześciańskiey. Tak tedy Zmodź obaczywszy prożność Bogow swoich, wyprawili iednego nastarszego Męża z pośrzodku siebie do Krola, przyzwalaiąc na Chrzest, ktory tak od nich mowił: Skorośmy poznali naiaśnieyszy Krolu Jagieło, y naoświeceńsze Xiążę Witołcie Panie nasz, iż Bogowie nasi iako niemocni y mdli, od Boga waszego Polskiego zwalczeni, y zgładzeni są, opuszczamy ich, a do Boga waszego Polskiego iako mocnieyszego przystawamy. Zatym Krol kazał ich iako przed tym Litwę na gromady rozszykować, a w imię Oyca, y Syna, y Ducha świętego, wodą kropić, dawszy każdey gromadzie osobliwie imię Piotrul, Stanul, &c. Także Niewiastom Hanula, Magrula, Jadziula aż do konca. Rzecz Zmodzkiego posłańca do Krola.

A potym chrzcie Mistrz Mikołay Wężyk Zakonu Kaznodzieiow Mnich, Kaznodzieia Krolewski, przez tłumacza powiadał Słowo Boże nowo ochrzczoney Zmodzi, o Wierze, o stworzeniu Swiata, y upadku Adamowym: To słysząc ieden Zmodzin starszy rzekł do Krola, Welna azyn tassai Kunigs, meluy, Milastiwas Karalau &c. Bredzi powiada ten Xiądz Miłościwy Krolu, ktory powiada o stworzeniu Swiata, będąc sam niedawnego wieku, bowiem miedzy nami iest dosyć starszych ludzi, ktorzy y sto lat wieku prześli, a żadnego stworzenia Swiata nie baczą, tylko iż Słońce y Miesiąc, także Gwiazdy według biegow swoich nam świecą powiadaią. Na to mu Krol odpowiedział, iż on nie twierdzi tego, aby był świat za iego lat stworzony, ale przedtym zdawna, to iest, od sześciu tysięcy lat, y daley według zrządzenia Boskiego &c. A tey się prostocie ludzi onych czasow nietrzeba dziwować. gdyż się to niedawno za naszego wieku y w Kownie trafiło, iż gdy na Wielki Piątek Bernadyński Kaznodzieia według zwyczaiu o męce Pańskiey każąc, znak umęczenia Pana Chrystusowego gdy przyszło *ad flagellationem* miotełką, y biczem siekł, Zmodzin chłop prosty pytał towarzysza, a ką takay muschi Kunigas, on mu odpowiedział, Pana Diewa, a on zaś pytał, ar aną kuris mumus padare piktus rugius, bo się było tego Roku Zboże źle zrodziło, odpowiedział mu Towarzysz, anu, a chłop zaraz krzyknął na Kaznodzieię, gieray milas Kunige plak schitą Diewa, piktus mumus dawe rugius. Tak tedy w ten czas Jagieło z Witołdem tegoż roku 1413. Zmodzki narod pochrzciwszy, y Bałwochwalstwo wygładziwszy [acz niedokońca] fundowali Biskupstwo Zmodzkie w Miednikach, przełożywszy im pierszego Biskupa Macieia Wilnowca, dla tego iż ięzyk Zmodzki umiał, a Kościoł Katedralny pod Tytułem Piotra y Pawła S. Apostołow, nie Alexandra ani Teodora, y Ewanciusa, iako Miechowiusz napisał, fundowali y nadali. Fundował też Witołd w Zmodzkim Xięstwie, y zbudował dziewięć Kościołow Parochialskich według Powiatow, ktore w ten czas przednieysze były, Eraigoła, Kroże, Miedniki, Rosienie, Widuklę, Wielona, Kol-

tiniany, Cetra, Lukniki &c. Tego potym Biſkupſtwa Zmodzkiego Kanonie y Parochie aż czwartenaſtego roku po założeniu Jan Arcybiſkup Lwowſki, y Piotr Biſkup Wileńſki potwierdzili według Kromera y Długoſza. A przełożywſzy Krol Jagieło, y Witołd Kieyzgała zacnego Slachcica Litewſkiego Starostą Zmodzkim, roziechali ſię, Jagieło do Polſki dla ziazdu z nowym Miſtrzem Pruſkim Michelem Kochmeiſtrem, a Witołd na granice Pſkowſkie, 1414.

O PODBICIU XIĘSTWA WIELKIEGO NOWOGRODA y Pſkowa przez Witołda ku Litwie.

ROZDZIAŁ VI.

Roku 1414. Witołd wielki Kniaź Litewſki, poſtanowiwſzy z Krolem Jagiełem porządek Chrześciańſki w Zmodzi, y opatrzywſzy granice od Krzyżakow, zebrał woyſko poſpolitego ruſzenia z Litwy y z Ruſi: A przeprawiwſzy ſię przez Dzwinę Rzekę u Driſſy, obległ naprzod Siebież przygrodek Pſkowſki, bo w ten czas Pſkowianie nie maiąc nad ſobą Xiążęcia wolno ſobie bez zwierzchności żyli, wiecami ſię ſądząc, a Moſkiewſkiemu, y Krzyżakom Liflantſkim dla ſpolnych granic y kupiectw zawzdy byli przychylnieyſi, y pomagali im częſto przeciw Litwie. Przeto Witołd ktory y właſnym Bratom rzadko wolności życzył [bo przedtym Włodymirza Xiążąt Słuckich przodka z Kiiowa, y Dymitra Korybuta Zbaraſkiego z Siewierza, y Dowmanta Giedrockie Xiążę &c. z oyczyzny ich był wyzuł] uſiłował też y Pſkowian na ten czas wolnych, pod iarzmo ſwoie przypędzić, a wziąwſzy Siebież Zamek przez podanie, obległ drugi przygrodek Pſkowſki, Porchowo rzeczony, pod ktorym ſześć Mieſięcy leżał. Potym Pſkowianie widząc iego upor naſadzony, a iż nie mogli mocą woyſkom Litewſkim odeprzeć, dobrowolnie ſię podali z Miaſtem Pſkowem y ze wſzyſtkim Xięſtwem Witołdowi, y hołd mu na każdy rok poſtąpili płacić, y potomkom iego Wielkim Xiędzom Litewſkim, a to była ich dań 5000. Złotych Czerwonych, Frezow Niemieckich, ktorych doſtawali z Narwy Portu ſwoiego y Liflandſkiego 50. y wſzelkich futer y ſkor źwierzęcych kazdego z oſobna po puł ſoroka, zwłaſcza Wilkow, Niedzwiedzi, Ryſiow, Liſow, &c. a Kun, Soboli, Bielek, Hornoſtaiow, &c. po ſoroku. Włożywſzy tedy tę dań na Pſkowiany Witołd, Staroſtę nad nimi przełożył Kniazia Juria Noſſa. A potym zaraz z gotowym woyſkiem ciągnął do wielkiego Nowogroda: Co obaczywſzy Nowogrodzanie iż mu ſię Pſkow nieoparł: wyiachali ku niemu dobrowolnie, y poddali ſię pod ſłuſznymi umowami z Zamkami, z Miaſtem, y ze wſzyſtkimi krainami y Xięſtwy do wielkiego Nowogroda należącymi. Bo o tym wiedz Czytelniku miły, iż wielki Nowogrod tak był możny z ſtarodawna, iż pięć Xięſtw oſobliwych mieli pod ſwoią mocą Nowogrodzanie ſami, y wſzyſtkiey tam prawie Ruſi bywał ſkład kupiecki, mieli też pod ſwoią mocą na wſchod Słońca Dwinę krainę na 150 mil aż do Morza Lodowatego ſzeroką, także Wołochdę,

Dań z Pſkowa.

ktore kraie acz dla zimna są z więtszey części puste, wszakże w kosmate towary wszelkie bardzo hoyne, mieli też połowicę Miasta Terszak, niedaleko od Twiera, na południe, y aż do Norewegiey imo Swecią y Filandią granice ich były, y Chłopigrod Zamek niegdy od ichże niewolnikow zbudowany, &c. O czym też czytay *Herbersteinum Comment. Mosch: fol. 73. 75. & 78 &c. Munsterum & Crantium*, ktory też pisze o takiey wielkiey możności Nowogrodzan, iż to przysłowie u nich było pospolite: *Quis potest contra Deum & Magnam Novogrodiam?* Y kto może przeciw Bogu y wielkiemu Nowogrodu? Ale Witołd iako drugi Herkules Litewski tę niepodobność skutkiem wniwecz obrocił, y przypędził ich do takiego hołdu, iż na każdy rok musieli płacić do skarbu Litewskiego dziesięć tysięcy czerwonych Złotych z samego iednego Miasta Nowogroda, po stu Frezow Niemieckich, po dziesiąci sorokow wszelkich futer, Kunich, Sobolich, Rysich, Hornostaykowych, Bełczanych, &c. acz drugie Latopiszcze kładą po soroku. A przełożywszy nad nimi Namiestnika swoiego Starostą Kniazia Siemiona Algimunta Holszańskiego, Szwagra swego, y przygrodki wszystkie Nowogrodzkie, y Pskowskie, Litwą osadziwszy, wrocił się do Wilna z zwycięstwem y wielkimi wzdobyczami: ktorych też część Jagiełowi do Polski posłał. Dań z Nowogroda.

O NOWEY WYPRAWIE Z WIELKIMI WOYSKAMI Jagiełowey z Polaki, y z Xiążęty Sląskimi, a Witołdowey z Litwą, y z Tatarami do Prus, Roku Pańskiego 1414.

Michel Kochmeister Woyt nowey Marchiey, poimawszy a wsadziwszy do więzienia Henryka Plaweniusza Mistrza, był na Mistrzowstwo Pruskie wybrany, a niechcąc z Krolem ugody, zaraz w Dobrzyńską ziemię wtargnął, Chrześcian poimanych nie tylko chłopkow, ale y Slachtę gorzey niż Pogańskim obyczaiem wieszaiąc, we Gdańsku też Krzyżacy Kupcow Poznańskich, a w Trismemlu y w Ragnecie Litewskich y Zmodzkich okrutnie nad danie wiary pomordowali, y dobra ich pobrali. Przeto Krol Władysław Jagieło, y Witołd nie mogąc tey krzywdy daley znosić, woyska ze wszystkich Powiatow, ten z Polski, a ten z Litwy, y Tatarow zebrawszy do Prus ciągnęli, nad to Xiążęta Sląskie, y Pomorskie na pomoc Krolowi y Witołdowi przybyli, Bernard Opolskie, Jan Raciborskie, Bolesław Czeszyńskie, Konrad Oleśnickie, Wacław Zegańskie, Jan Łubieńskie, Konrad Biały Koźleńskie, y Wencław Opawskie. Latikus też Krawarius Morawski Starosta iednę Chorągiew Rycerstwa Morawskiego y Czeskiego na pomoc przysłał, tak iż z onym woyskiem nie tylko Prusy, ale [iako Kromer lib. 18 powiada] y niemałą część Swiata mogł był posieść. Ale mało nie tak wiele iako Xerxes w Greciey zyskali, tylko Miasta niektore częścią mocą częścią przez podanie wzięli, Nidburg, Hohenstein, Allenstein, Guttestat, Zirgony, Prabutę, Bisioffswerder, y Kreicburg, a gdy Litwa nieporządnie, y łupy, y połon do obozu gnała, uderzyli na nich Niemcy, gdzie Butrima Marszałka Litewskiego, y iakiegoś Mikitę zacnego człowieka poimali, wszakże iednak wzdłuż y wszerz wołości pobu-

Krzyżacy woynę podnieśli.

Litwa porażona w piczowaniu nieporządnym.

poburzywszy y spustoszywszy, Krol pod Toruń, Witołd z Litwą pod Kulmę albo Chełmo ciągnęli, ktoreby się były zaraz podały, by ich był Mistrz chytrym fortelem od przedsięwzięcia nie odwiodł, bo zmyślił list iakoby od Kontora Brodnickiego do siebie pisany, iż się dłużey bronić nie mogę na Brodnicy Polakom dla głodu, y słabości murow, y niedostatku strzelby, y posłał on list Kursorem umyślnie tam gdzie woysko naszych leżało. Poimali go tedy nasi y do Krola przywiedli. Tam wyrozumiawszy z listu łatwe dobycie Brodnice [ktora była we wszytko dobrze opatrzona obroną mieysca, spiżą, ludźmi, y strzelbą] oblegli ią, y leżał pod nią prożno Krol z Witołtem cały miesiąc. Tam do nich przyiechał od Jana Papieża Legat Jan Lanszeński Biskup, y uczynił pokoy do dwu lat miedzy Polaki y Litwą z Krzyżakami, ażby było po Koncilium w Konstanciey, na ktorym Husa Jana, y Hieronyma z Pragi spalono, a potym sam Papież miał miedzy nimi zgodę uczynić. Także Krol y Witołd woyska one prawie Xerxesowe rospuścili, y z Prus, ten do Polski, a on do Litwy z wielkimi łupami wyciągnęli.

Fortel chytry Mistrzow.

O PIERWSZYM POSELSTWIE IAGIEŁOWYM Y WItołdowym do Turka 1415.

A Gdy Krol Rzymski y Węgierski Zygmunt był na Concilium Konstancieńskie odiachał, Turcy Krolestwo iego Bosnę naieżdżali, y plundrowali, Węgrow pobiwszy. Przeto Władysław Iagiełło, y Witołd [ktorym był Zygmunt zlecił odieżdżaiąc w obronę Węgierskie Krolestwo] posłali do Tureckiego Krola Machometa, ktory iuż był w ten czas w Andrynopolu stolec swoy ugruntował, grożąc mu srogą a surową woyną, ieśliby nie przestał Węgrow y Bosny naieżdżać. A tym swym Poselstwem, ktorego się Turek ulękł, wszystkie więźnie Węgierskie wybawili, y Boseńskie Krolestwo z mocy Pogańskiey wyięli, także między Turki a Węgry do sześci lat przymierze uczynili. A tu możem zaspiewać onę staroświecką.

Byli nasi Turkom groźni kiedyś,
A coż potym kiedy to iuż nie dziś.

A od tego czasu mnie w Konstantynopolu roku 1574 Mnich Węgierski po Turczony Amurat Czaus Cesarski, człowiek uczony, ukazował z Kronik Tureckich początek przyiaźni z Polską y z Litwą Tureckiey.

Początek przyiaźni Tureckiey z Polską.

Tego roku 1415, gdy był Krol w Sniatyniu, przyiechał do niego Alexander Woiewoda Wołoski z wielkością Boiar, a porzuciwszy Chorągiew pod nogami Krolewskimi iako był obyczay, przysiągł hołd y posłuszeństwo.

Hołd Wołoski.

W ten czas Posłowie od Cesarza y Patryarchy Konstantynopolskiego przyiachali prosząc o wspomożenie żywnością, bo ich Turcy zmocniwszy się w Andrynopolu srogo naieżdżali, y Konstantynopole oblężeniem udręczyli. Przeto Krol z Rusi y Witołd z Litwy Dnieprem [miłością Chrześciańską wzruszeni] posłali im do Kacibeia portu morza Pontskiego [ktory port był na ten czas w dzierżawie Litewskiey] zboza y zywności dostatek.

O DARACH WITOŁDOWYCH, Y UGODZIE LITWY Z Krzyżaki, o trzeciey zonie Iagiełowey, y zburzeniu Kiiowa przez Tatary.

ROZDZIAŁ VII.

Krol Iagieło z Sniatynia prosto do Litwy przyiachał, gdzie Witołd z Pany Litewskimi w Wilnie Wielmożnie częstował, y darował mu dwadzieścia tysięcy grzywien Czeskich, y czterdzieści naywyborniey szych szat z futrami Sobolimi, y sto koni żywotnych Frezow, y sto szat długich według onego wieku noszenia złotogłowowych. Dziśby nasz skarb tego nie znosił. A wziąwszy to Krol Iagieło iachał do Krakowa, gdzie odprawiwszy pogrzeb Annie Krolowey, ktora mu w ten czas była umarła, zaś przyiachał do Litwy. A złożywszy ziazd walny z Witołdem Panom y Slachcie Litewskiey w Zmudzi pod Weloną, tam chciał postanowić pokoy wieczny z Krzyżakami. Ale gdy się Krzyżacy Zmudzkiego Xięstwa od Litwy hardzie domagali, kondycyi od Krola, y od Witołda poddanych nie przyimowali, bo im zprzysiężenie z Tatary śmiałości dodawało, a nie sprawiwszy nic roziechali się. Wielkie podarki Witołdowe Jagiełowi. Krzyżacy się z Tatarami na Litwę zprzysięgli.

Rychło potym roku 1416 wielkie woyska Tatarskie z Edygą Carzem swoim do Kiiowskiego Xięstwa wtargnęły, Miasto Kiiow splundrowali, złupili, spalili, iż od tego czasu ku pierwszey ozdobie przyść nie może, ale iednak zamku acz usilnym dobywaniem wziąć nie mogli.

Krol Iagieło kiedy miał nieprzyiaciołom odpor czynić, tedy wesele małżeństwa w Sanoku sprawował, gdzie przeciw woli wszystkiey Rady Koronney, y przeciw prawu małżeńskiemu poiął trzecią żonę Elżbietę Granowską Wdowę, Babę starę domu Pileckich, Matkę swoię Chrzestną, bo ono gdy go chrzczono zań według zwyczaiu przyrzekała, a ta miała przedtym trzech mężow, Wissawa, Laczka, Krawaryusa Starostę Mórawskiego, y Granowskiego. Uprosiła zaraz u Krola, iż Syn iey Ian Granowski z Pilce na Grabstwo Iarosławskie był podniesiony, o co się Slachta bardzo na Krola gniewała. Ale potym to Grabstwo było rychło skażone przez Pany. Grabstwo Iarosławskie.

Koronował Elżbietę Ian Rzęsowski Arcybiskup Lwowski, bo Mikołay Arcybiskup Gnezneński był na ten czas na Koncylium w Konstancyi, gdzie też obawiaiąc się, aby na potym żaden inszy Biskup nie śmiał krom Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, Krola ani Krolowey koronować, u Papieża to y u Koncilium otrzymał, y Tytułu *Primatis Regni* dostał. Wszakże ten Przywiley za naszych czasow lzyię złamał, za Krola Stefana dzisieyszego.

O ZIEZDZIE LITEWSKIM Z KRZYZAKI A NIEBEspieczności Iagiełowey, y wtorym Małżeństwie Witołdowym, Roku 1418.

Krol Witołd Iageło, przyiachawszy do Litwy zaraz z Witołdem Seym złożyli w Zmudzi w Wielonie z Krzyżaki, radząc o spolnym

pokoiu, ale nic dla hardości Niemieckiey nie konkludowali potym gdy Krol sam u Wigrow puszczey łowem się zwierzu bawił, mało nie wpadł w sidła Komendatora Rastemberskiego, ktory się był na to nasadził, by Krola poimał, tylko Krola przestrzegł, Niemcy też widząc iż ich obaczono, uciekli boiąc się zebrania Dworzan Krolewskich, y Witołdowych.

Tegoż czasu gdy Witołdowi pierwsza Anna żona, Kniazia Swietosława Smoleńskiego Corka umarła, poiął drugą Xiężnę Ulianę Wdowę pierwszey żony Ciotkę rodzoną, ktore małżeństwo iż było niesluszne, niechciał im ślubu dać Piotr Biskup Wileński. Ale Ian Kropidło Biskup Kuiawski, ktory był w ten czas z Krolem do Litwy przyiachał, nieprzystoynie, a niebacznie ich zwinszował. Witołd miał trzy żony Annę Smoleńszczankę, co go ono była z więzienia wybawiła, wtorą Maryą Corkę Kniazia Andrzeia Łukomskiego, y Starodubskiego, trzecią Ulianę Corkę Kniazia Iwana Olgimuntowica Holszańskiego Siostę rodzoną Kniazia Siemiona Lutego, y Kniazia Andrzeia Wiazieńskiego, u ktorego też potym Iagieło Corkę Zofią poiął Matkę Władysławowę y Kazimierzowę, iako o tym niżey będzie.

Tegoż też roku 1418. iako Wapowius fol. 273 pisze Witołd maiąc w podeyźrzeniu Brata Swidrygieła, ktory się był z Moskwy wrocił wtory raz wsadził go na Krzemieniec, ale gdy mu Ruś pofolgowała, uciekł do Węgier do Krola Zygmunta, potym na iego przyczynę dał mu Witołd Nowogrod Siewierski, gdzie mieszkał spokoynie aż do śmierci Witołdowey. Ale Miechowius lib. 4. cap. 51 [iakom to wyżey powiedział] pisze, iż skoro Swidrygayło z więzienia Krzemienieckiego w wielki Piątek uciekł, do Węgier zabiwszy Starostę zamkowego Konrada Polaka, potym za przyczyną Zygmunta Rzymskiego y Węgierskiego Krola, y Brata Iagieła, przyięty był w łaskę, y wziął Nowogrod Siewierski y Brańsko dwoie Xięstwo od niego na wychowanie. Ktore dziś Moskiewski posiadł Litwie wydarszy.

O WYPRAWIE IAGIEŁOWEY Y WITOŁDOWEY NA Krzyżaki, y zprzysiężeniu z Krolem Duńskim, y Szwedzkim, y przestrachu Iagiełowym, Roku Pańskiego 1418.

GDy Krzyżacy bezbożni nie przestawali z Litwą y Polską gwałcąc przymierze zatarczek, Krol Iagieło z Witołdem zebrawszy woyska z Polski y z Litwy, gdy wciągnęli do Pruskiey ziemie, tam do nich przyiachał Bartolomeus Kapra Arcybiskup Medyolański od Papieża, ktory onę woynę rozwiodł, zwłaszcza za namową Witołdową, y przymierze do dwu lat między nimi a Krzyżakami utwierdził.

Tamże Krol Eryk Duński Szwedzki, y Nordweyski, y Xiążę Pomorskie przyiachawszy na dzień trzech Krolow do obozu Krolewskiego z Krolem Iagełem y Witołdem uczynili ligę, y zprzymierzenie z przysięgami spolnemi, przeciw Krzyżakom, y przeciw każdemu nieprzyiacielowi wszystkich trzech stron, iż gdyby też chciał ktory Krol albo Witołd onego towarzystwa przestać, iednak poddani aby nie byli od oney przysięgi

sięgi y zprzymierzenia wolni, ale żeby ieden bez wiadomości drugiego woyny nie zaczynał. A gdy się z tey woyny y ugody Witołd do Litwy wrocił, Krol też iachał do wielkiey Polski, a kiedy z Poznania iachał do Srzody, trafiło się w dzień ktory był wszystek iasny, przed wieczorem, iż Niebo od chmur znagła szczerniało, zaczym częste a straszne trzaskawice powstały, zatym piorun uderzył ogromnie na woz Krolewski na ktorym siedział, a iednym razem zabił czterech woznikow, y dwu pobocznych Drabantow Krolewskich, także Poznańskiego y Sendomirskiego Woiewody, y dziewięci inszych Dworzan Krolewskich konie pobił, y Krolewskiego Dzianeta, na ktorym Giermek z kopią z znakiem Krolewskim siedział, samym iednym nic, tylko na Giermku szatę rozdarł, Krol też chwilę iakoby bez Dusze [obyczaiem onego Szawła] leżał, potym gdy ku sobie przyszed nic mu nie wadziło, iedno iż kilko dni nie dobrze słyszał, a w ręce prawey trochę bolu czuł. Dawali niektorzy przyczynę tego przestrachu od Boga dla niesłusznego Małżeństwa z Granowską.

Iagieło Krol gromem z Nieba srogo przestraszony.

O PODAWANIU CARZOW TATARSKICH PRZEZ Witołda, Roku Pańskiego 1418. y 1419.

ROZDZIAŁ VIII.

Witołd swoią dzielnością y męstwem wrodzonym,
Prawie iuż był po wszystkim świecie rozsławionym,
Tatarscy go Carzowie też wszyscy słuchali,
Iż bez iego woli Hord swych nie szafowali.
A gdy Zoldan Zeledyn umarł Carz Zawolski,
Z ktorym Witołd przyiaźń miał y Iagieł Krol Polski,
Y z Hordami im służył na Pruskie wyprawy,
Kieremberden Syn iego osiadł stolec krwawy,
Krwawy stolec oycowski: bowiem go dochodził,
Szablą gdy Witołdowę moc odgromić godził,
Witołd tego niecierpiał począł się gotować,
Chcąc mocą Kieremberda z państwa wysorować,
Tachtamisa Betsbula w Wilnie koronował.
Iako Zawolskich Tatar zwyczay potrzebował.
W Złotogłow go ubrawszy słyk nań wdział perłowy,
Wołaiąc iż Tachtamis Zawolski Krol nowy.
Tak go posłał do Hordy z Krolewskimi dary,
Dawszy mu woysko z Litwy, y z Waki Tatary,
Część też Hordy Zawolskiey przy nim przystawała.
Część zaś Kieremberdeia za Cesarza miała,
A skoro woynę z sobą o Carstwo stoczyli,
Y długo krwawe szable w własney krwi moczyli,
Kiremberden zwyciężył Tachtamissa brata,
Sciął samego chcąc imię iego zgładzić z świata.

Keremberden Soltan Carz Zawolski przeciwny Witołdowi.

Tachtami Betsbul Soltan Carz Zawolski od Witołda na Carstwo Zawolskie w Wilnie koronowan.

Tachtamis Carz od Keremberdena brata ścięty.

Ieremferden Brat iego co uciekł z tey bitwy,
Przyszedł z Murzami swemi, z Hulany do Litwy,

Witołd drugiego Carza Ieremferdena na stolicę Zawolską z Radziwiłem w wieścim posłał.

Tegoż zaś Witołd w Wilnie koronował znowu,
Dał mu szablę y szatę nań wdział z Złotogłowu.
Marszałka Radwiła z nim do Hordy wyprawił,
A gdy go na oycowską stolicę postawił,
Przyiąwszy od niego hołd tak w pola ciągnęli,
A Kieremberdenowi Część Hordy odięli.
Potym nad Wolgą srogi boy obadwa zwiedli.
Gdzie gdy z Litwy Kozacy w zasadce zasiedli,
Wnet Kieremberdenowe Hordę przerazili,
Bez wieści przyskoczywszy wielkość ufow zbili.

Ieremferder Car Zawolski, Litewski Hołdownik od Witołda przez Radziwiła na Hordę posadzony.

Tak Ieremferder wygrał, Carstwo opanował,
Kieremberdena iąwszy słusznie zamordował,
A Witołdowi przysiągł służyć z szczyrey wiary,
Y przez Radziwiła mu posłał wielkie dary.
Y potym tak był szczery Witołdowi zawżdy,
Iż mu sam z Hordą służył w potrzebny czas każdy,
A tak Litwa Tatarom w on czas panowała,
A podług woli swoiey Carow im dawała.
Tegoż roku Edyga Car Przekopski sławny,
Ktory ono z Witołdem miał też boy niedawny,
Z strony Tamerlanowey, lecz gdy sam panował,
Witołda iak Syn Oyca z szczerości miłował.
Przysłał mu dary wielkie prosząc o mir wieczny,
By w Przekopskiey Hordzie żył od Litwy bespieczny,
Przysiągł wierność y pomoc dawać Witołdowi,
Gdzie każe ku każdemu nieprzyiacielowi.

Odmienność czasow.

Dobrowolnie służyli nie za upominki,
Niedawał im nic Witołd po niewoli z skrzynki
Dziś nie służą: wżdy gwałtem wyciągaią płaty,
O Witołcie by ty wstał dziś z swoimi laty.

Iż Litwa Tatarom Zawolskim naprzod, potym y Przekopskim Carzow podawała Czytelniku miły, masz o tym w Latopiszczach Ruskich y Litewskich iasne świadectwa, ktorem iak tu krotko wierszem melankolią wrodzoną miasto lutniey ciesząc wyraził prawdziwie, ale y Długosz y Miechowiusz lib. 4. cap. 51. fol 317. tak o tych rostyrkach Tatarskich rzecz prowadzi. *Sub eodem anno &c:* Pod tymże [powiada] rokiem gdy był Witołd poimał Swidrygayła &c. gdy umarł Zoldan Zeledyn Tatarski Carz, ktory Iagiełowi Krolowi Polskiemu. y Witołdowi wielkiemu Kniaziowi Litewskiemu przeciw Krzyżakom zawżdy wiernie pomagał, Keremberden Syn iego, na stolec Oycowski podwyższony, nieprzyiacielskie się Witołdowi stawić począł. Przeciw ktoremu Witółd drugiego Carza Betsubulana [ktorego Tatarowie Tachtamis Carz zowią] koronowawszy go w Wilnie, y w Złotogłow na Maiestacie ubrawszy, postanowił, a woysko swoie Litewskie z Hordą iego złączywszy, posłał go aby się bił z Keremberdenem, ktory w srogiey bitwie od Keremberdena

zwycięzo-

zwyciężony, y ścięty iest. W kilku potym dni sam Keremberden od Brata rodzonego Saremferdena zabity. A ten Witołda Wielkiego Kniazia, nie inaczey iako iego Ociec Zeledyn, czcił y słuchał &c. y każdą prawie woienną potrzebę sam Litwie z Hordą służył, &c.

Tegoż czasu Edyga Carz Tatarski posławszy Witołdowi dary [iako Kromer lib. 18 &c, pisze] prosił u niego pokoiu, zaczym przymierze między nim y Litwą było utwierdzone.

O NIEPRZYIĘCIU KROLESTWA CZESKIEGO DObrowolnie ofiarowanego Iagełowi, y Witołdowi, y o śmierci Krolowey Helżbiety.

Roku 1419. Krol Władysław Seym w Łęczycy złożywszy [ktorego czasu umarła mu Helżbieta Krolowa trzecia, a z wielką radością wszystkich stanow Koronnych, ktorym była omierzła w Krakowie w Mansionarskiey kaplicy pochowana] w ten czas w Czeskim Krolestwie wielkie zaburzenie było koło wiary, bo Wielefowo y Husowo kacerstwo wszystkę onę krainę z wielkim upadkiem Chrześciaństwa było zatrzęsło. A zwłaszcza Ian Zyska zebrawszy 40000 tysięny Heretykow na Taborze gorze zmocnił się był bardzo, y Zygmunta Krola Rzymskiego y Węgierskiego poraziwszy dwa kroć na głowę wiele złego, plundruiąc miasta y Kościoły, nabroił. Ziska woiuie.

Przeto roku 1420. do Krola Władysława Iagieła przyiachali Posłowie zacni od Korony Czeskiey, podawaiąc mu się z Krolestwem, y z Morawskim Margrabstwem, y z Sląskimi Xięstwy, prosząc aby ich Krol przyiął, a bronił przeciw Zygmuntowi Rzymskiemu. Krol im za tę chęć podziękował y pomoc obiecował, ale Krolestwa niechciał przyiąć [zwłaszcza dla tego naywięcey iż byli Heretycy] a bez porady Brata Witołda powiedział iż tego uczynić nie mogł. Przeto Posłowie oni z wielkimi darami iachali do Witołda, ktorego nalazszy w Wilnie, upominki mu oddali, prosząc także pokornie, aby ich Krolem Czeskim, y Margrafem Morawskim y Sląskim raczył być, ale im Witołd podziękowawszy, powiedział, iż na swym przestawam, a nieposłusznych Kościoła Rzymskiego krolować się wzbraniał. Cnota Witołdowa.

Przyiechali tegoż roku drudzy Posłowie od Korony Czeskiey do Litwy, a w Mereczu Krola Iagieła y Witolda koło łowow zabawionych nalezli, a o to ich, o co y pierwey prosili, podawaiąc te kondycye iż gdy się Czeskie Krolestwo z Koroną Polską, y z wielkim Xięstwem Litewskim złączy, nie tylko Krzyżaki, ale naypotężnieyszego Monarchę każdego, zwłaszcza Zygmunta Rzymskiego pospolitego tych państw nieprzyiaciela, na ktorego miał Witołd wark zwyciężyć mogą, a co się tknie Religiey albo wiary, tedy we wszystkim woli Krolewskiey, y Witołdowi się podawali, y do wszystkiego gotowymi się ofiarowali, tylko aby ktory z nich Krolem ich bydź raczył, albo Krol albo Witołd. Drugie podawanie Korony Czeskiey Witołdowi y Iagiełowi.

Długo ich Witołd w nadziei trzymał, nie wymawiaiąc się im do końca, zwłaszcza aby się mogł z niemi pomścić krzywdy swoiey y Korony Polskiey nad Zygmuntem Krolem Rzymskim, y Węgierskim, ktory przeciw

ciw Litwie y Polſzcze z Krzyżakami zdradliwie, a niecnotliwie zawżdy poſtępował. Ale potym z Lubelſkiego Seymu odpowiedziano posłom Czeſkim od Krola y od Witołda, iż oni acz ſię znaią bydź bardzo obrażonemi od Zygmunta, wſzakże nie maią tego z wrodzoney cnoty w myśli, aby mu mieli złość złością [mogąc] oddać, ale ſię ofiarowali poiednać ich z Papieżem, y z Zygmuntem, we wſzyſtkich a włuſznych potrzebach pomagać ſię im nie odmowili.

O CZWARTYM MAŁŻENSTWIE IAGIEŁOWYM

ROZDZIAŁ IX.

POtym roku 1422 Krol Iagełło iachał do Litwy, a tam za poradą Witołdową [przeciw woli Rady koronney, ktorzy mu Eufemią Corkę Władysława Krola Czeſkiego nie dawno zmarłego poiąć radzili] wziął w Małżeńſtwo czwartą żonę Zophią, Andrzeia Kiiowſkiego Xiążęcia, a Sioſtry Witołdowey Corkę, kraſną y urodziwą w Nowogrodku według Miechowiuſa z Ruſkiego Zakonu w Rzymſki przechrzczoną, w zapuſty ktorych Maciey Biſkup Wileńſki winſzował. Po tey Krol żadnego poſagu nie wziął, ale ſtało za iego, gdy mu Władysława y Kazimierza dwuch Synow porodziła. A tu niektore Latopiſzce Litewſkie iawnie bardzo błądzą, y czaſem, y rzeczą, ktore to kładą roku 1405. po wzięciu Smoleńſka, y iakoby Zophia miała bydź Corka Andrzeia Olgimuntowica Holſzańſkiego, alem ia tego z dzieſiąci inſzych Latopiſzcow Ruſkich y Litewſkich kilku, także z Kromera lib. 18. z Długoſza, z Wapowſkiego fol. 273. z Miechowity 285. z Herborta 129 &c. badaiąc ſię prawdy Litewſkiey doſzedł, iż to była Corka Andrzeia Iwanowicza, przedtym Kiiowſkiego, a na ten czas Druckiego Xiążęcia, z ktorych też Oſtrogſkie, y Zaſławkie Xiążęta idą, Witołdowa Wnuczka z Sioſtry. A to Małżeńſtwo było prawdziwie Roku 1422.

Tegoż czaſu gdy ſię Krol z Litwy wracał, zaiechali mu Posłowie Xiążęcia Kliweńſkiego, Monteńſkiego, albo Borgeńſkiego podawaiąc mu ſię dobrowolnie, aby go z Witołdem w obronę przyiął. Ale im odpowiedzieli Panowie Koronni, iż ta rzecz ani Krolowi, ani Xiążęciu niemoże bydź pożyteczna, dla rozności, y dalekości granic, bowiem to Xięſtwo ieſt nad Rhenem prawie w wnętrzney ziemi Niemieckiey ku Francyi.

O POSŁANIU ZYGMUNTA KORYBUTA DYMITROwica, Xiążęcia Litewſkiego na Kroleſtwo Czeſkie od Witołda, y o woienney wyprawie Iagełowey z Polaki, a Witołdowey z Litwą, z Zmudzią, y z Ruſią do Prus, Roku 1422.

ROZDZIAŁ X.

GDy Posłowie Czeſcy trzeci kroć albo Iagełła albo Witołda na Kroleſtwo Czeſkie żądali, Witołd im odpowiedział, iż niechcą bydź

żorawiem

żorawiem, co na dwu drzewach chciał gniazdo swoie budować, toż też y Iageło Krol uczynił. wszakże aby Czechow dobrowolnie się albo Litwie albo Polakom podawaiących y przyłączaiących za wzgardzonych nieopuścili. Tedy Witołd wielki Xiądz Litewski, za społną zmową z Iagełem Krolem, wyprawił na Krolestwo Czeskie Zygmunta Korybuta Dymitrowica Synowca swoiego, z niemałym woyskiem Litewskim, Polskich y Ruskich ufow, aby bronił Krolestwa Czeskiego przeciw Zygmuntowi Rzymskiemu, Węgierskiemu, y w ten czas nowo Koronowanemu Krolowi Czeskiemu, Margrabi Brandeburskiemu, na ktorego Witołd miał dawną a słuszną waśń, bo Krzyżaki Pruskie na Litwę, y na Zmudź, y na Polskę zawżdy buntował, y pomagał im usilnie. Przeto Zygmunt Korybut Zbaraskich y Wiśniewieckich &c. Xiążąt narodu, z Litewskim, Polskim, y Ruskim woyskiem potężnym, y z Posłami Czeskimi, naprzod do Morawy przyciągnął. Bo w ten czas Krol Zygmunt z wielkim woyskiem Niemieckim, y Węgierskim dobywał pod Czechami Ostrogu zamku y miasta. Ale skoro usłyszał, iż Korybut Xiążę imieniem Witołdowym przeciw iemu na Krolestwo Czeskie był posłany, za razem iako Długosz, Miechowiusz lib. 4. cap. 46 fol. 285. y Wapowius &c. piszą, wszystkie naczynia, obozy, y strzelbę, wozy, y insze narzędy woienne popalił y pomiotał, y uciekł od oblężenia, boiąc się aby nań Korybut nie uderzył. Płochość Zygmunta Cesarza

A Korybut ciągnąc daley przez Morawę, dobył mocą Wińczowa Miasta obronnego, ktore go przyiąć dobrowolnie niechciało, ktore dawszy wszystko na łup żołnierzom do gruntu splundrował. Potym do Pragi stołecznego Miasta Czeskiego przyciągnął, gdzie go większa część Slachty Czeskiey, y Mieszczanie wszyscy Prageńscy za Krola y Pana przybrali, y z podaniem kluczow, podali mu wszystkę władzą w Pradze mieście, y w zamkach obudwu. Za tą tedy życzliwością Czechow, Korybut wszystkę Czeską ziemię prawie, Morawskie Margrabstwo, Sląsko, y Bitom opanował. A Zygmunt Cesarz Rzymski, Węgierski, y Czeski Krol koronowany, widząc Korybutowę potężność y opatrzność na Państwie Czeskim, nie kusił się więcey o Morawę, ani o Czechy, ale na Władysława Iageła Krola Polskiego, y na Witołda wielkiego Xiędza Litewskiego zgrzytał zębami, iż mu tę lekkość przez Korybuta wyrządzili. A iż się sam nad niemi nie mogł mocą pomścić, ustawicznie buntował Krzyżaki Pruskie, y Liflantskie, aby do Polski y do Litwy naieżdżali, a potym aby Polakom y Litwie z przymierza się nie wymawiali, dotąd ażby co pewnieyszego od Cesarza Zygmunta usłyszeli, albo od Papieża, żaczymby Polakow y Litwę ubespieczonych bez wieści oszukali. A iżby z niemi Cesarz Zygmunt mogł bespieczniey woynę na Polaki stanowić y traktować, tedy Posły swoie, y insze szpiegi w żebrace odzienie, iako Kromer y Długosz piszą, ubierał, ktorzy przez Polskie y Litewskie państwa listy y tam y sam do Krzyżakow y od Krzyżakow nosili. Ale gdy ieden takowy Spiegierz żebrak w Koninie umarł na drodze, naleziono przy nim Listy zdradliwe Zygmunta Cesarza do Krzyżakow, w ktorych się społne zprzysiężenie na Polaki y na Litwę zamykało: Przeto Krol Iageło y Witołd doznawszy tych zdradliwych praktyk Zygmun- Fałszywe przymierze Krzyżackie.

towych y Krzyżackich, zarazem nie taiemnymi buntami, ale iawną woyną fortele chytre nieprzyiacielſkie uprzedzaiąc, zebrali woyſka ſto tyſięcy z Polſki, z Litwy z Ruſi, y z Tatarow iezdnych y pieſzych, z ktorymi do Prus dwiema drogami, Iageło z Polſki, a Witołt z Litwy, y z Zmudzi wciągnęli. A tak w ſprawie iako do pewney bitwy wſzędzie ſzli, Bo y Krzyżacy ktorzy mieli trzydzieści tyſięcy ludu boiownego, niechcąc patrzyć na burzenie ziem ſwoich, chcieli dać iawną bitwę naſzym, by im był Conradus Nemcius Slęzak, Mąż w rycerſkich rzeczach biegły nie rozradził. Przeto Krzyżacy odmieniwſzy ſwoie przedſięwzięcie, do bronienia ſię zamkow udali, zoſtawiwſzy część woyſka Knechtow y Reyterow, ktorzyby przeprawiania przez Drwiącą rzekę naſzym bronili, ale y tych Polacy z Litwą ſnadnie rozgromili, pobili, y wiele ich poimali. Potym do burzenia włości zamkow y Miaſt zagony rozpuścili. Frydek albo Wambrzezno, gdzie była ſtolica Biſkupa Kulmieńſkiego, y Gołubiow Miaſta wzięli, złupili, y ſpalili, y dwu zamkow Golubſkich niżnego y wyżſzego doſtali, gdzie Knechtow y Reyterow więcey niż cztery ſta, y Krzyżakow ſamych 15. poimali, y do więzienia oſadzili.

Tamże do Krolewſkiego y do Witołdowego obozu przyiachał Poſeł Biſkup Korbawſki od Ceſarza Zygmunta, proſząc aby Korybutowi z Czeſkiego Kroleſtwa Krol Iageło wyiachać kazał, a Krzyżakow aby woyną nieprześladował, bo ieśliby oni co Krolowi zakrzywdzili, aby ſobie z nich dochodził ſprawiedliwości u ſtolca Ceſarſkiego, a ieśliby ſię też czuł bydź od Ceſarza obrażonego, tedyby to niechay wzięli w kompromis Panowie Węgierſcy y Polſcy z obudwu ſtron, &c.

Nad to mu odpowiedziano, iż co ſię tknie Krzyzakow, tedy iuż Krol doſyć dobrze wiary y ſprawiedliwości Ceſarſkiey doznał, wſzakżeby y na iego naynieſprawiedliwſzym Dekrecie był przeſtał. gdyby go Krzyżacy naprzod byli nie wzgardzili, y przymierzeby z nimi był dłużey trzymał, kiedyby był zdrady chytrey z Liſtow Ceſarſkich nie doſzedł, &c. przeto Krol muſi woyną ſwego doiſkiwać, gdy inaczey bydź niemoże: A Korybut nie z wolą Krolewſką w Czechach z woyſkiem mieſzka.

Zatym porwał ſię wnet Witołd, y rzekł, żem go ia ſam tam poſłał, aby ſię nad Ceſarzem krzywd náſzych y zgwałconego Przymierza pomścił, y będzie tam ieſzcze y na potym mieſzkał, aby ſobie wyrozumiał Ceſarz, iakich ludzi pod pokrywką przyiaźni zdradliwymi ſidłami omyła. A z tą odpowiedzią Poſeł był odprawiony. Potym naſi nie przeſtawali burzyć nieprzyiacielſkich krain, w ſzerz y wzdłuż zagony rozpuściwſzy.

Tam z przygody cztery ſta wybornych Wołochow [bo ich tak wiele był Woiewoda na pomoc Krolowi przyſłał] pod Malborkiem łupy brali, y woiowali, na ktorych Krzyżacy w wielkiey liczbie z zamku ſię wyſypawſzy gwałtownie uderzyli, co obaczywſzy Wołoſzy iż im nie rowno, a nieprzyiacioł ich wielkość goni, wnet do bliſkiego laſu obronną ręką ubiegli, a z koni ſkoczyli, niezwyczaynym Niemcom ſpoſobem między gęſtym drzewem chcąc ſię pieſzą [co ich obyczay] bronić. Niemcy zaś weſzli za nimi, chcąc ich z laſow iako kryiących ſię wywłoczyć, bo tak mniemieli iż ſię kryią. Ale wnet gęſtym gradem ſtrzał y rohatyn od

Fortel Wołoſki w leſie bić.

Wołochow

Wołochow zatłumieni, poczęli uciekać:, Wołoszy ich co przednieyszych bardzo wiele pobili, y poimali, a drugich uciekaiących biiąc, aż do zamku gonili. Tak z zwycięstwem, z łupem y z więźniami do obozu się wrocili. Niemcy od Wołochow porażeni.

Tymże też szczęściem Andrzey Brochocki Herbu Osorya Mąż nie mniey mężny, iako pobożny Starosta Brzesteński ośm set Krzyżackich Reyterow iezdnych y Knechtow nie mało poraził na głowę u Orłowa y Murzynowa, ktorzy byli gwałtem uderzyli na iego straż wyciekszy z Niessowy. Tamże Namiestnika Komendatora Toruńskiego [bo sam był Komendator uciekł] y dwanaście starszych Krzyżakow, krom prostych Reyterow y Slachcicow poimał, a drugich chłopi po lasach błądzących bili y łupili.

Potym Krol Drahimow zamek nie dawno ubieżony od Niemcow odzyskał, za pomocą Pawła Wężyka Niemca, ktory wnocy Polakow do Zamku wciągnął siecią łowiecką, za co był żołdem rocznym w Wieliczce opatrzony. Nasi Drahimow wzięli.

Ciągnął zaś Krol z Witołdem od zamku Kowałewa po Niemiecku Schonesee nazwanego, ktorego niemogł dobyć, pod Toruń. Tam się dowiedział od śpiegow, iż Krzyżacy mieli woysko niemałe pogotowiu, a iż chcieli zwieść iawną bitwę, lecz tylko czasu a pogody patrzyli. Przeto Krol y Witołd zarazem przeciwko nim wyprawili szesnaście Chorągwi Polakow, a szesnaście Litwy y Rusakow, ale pierwey niż Niemcy woysko naszych uyzrzeli, wnet z pola do zamkow uciekli. A Krol wyrozumiawszy iż w ten czas powietrze morowe panowało w Toruniu, za razem dla zapowietrzenia zburzywszy przedmieście y okoliczne włości, z Witołdem do Kulmieńskiey ziemie ciągnął, chcąc ią albo zburzyć albo pod moc swoię podbić. Ale Krzyżacy widząc iż trudno przeciw ośnowie wierzgać, a poddanych ku temu swoich narzekaniem y płaczem zfrasowani, wyprawili Posły do Krola y do Witołda o pokoy prosząc. Czego im Krol y Witołd snadnie pozwolili, dla miłości Chrześciańskiey, y znaczyli czas dzień przeniesienia Swiętego Stanisława Krzyżakom, y mieysce u Mielna Ieziora w obozie nad rzeką Ossą, a kondycye pokoiu te były przednieysze z obudwu stron podane, aby Krzyżacy wiecznie się wyrzekli y odstąpili Zmudzkiey Ziemie, Sudowskiey, y Niestowskiey, ktore zdawna ku Litwie należały [a Sudawskie Xięstwo przy Zmudzi z drugą stronę Niemna, ktore dziś Xiąże Pruskie trzyma, była kraina bardzo obfita w Chleb y źwierz, a do boiu 6000 iezdnych a 8000 pieszych za poddaństwa z niego wychodziło, wszakże dziś tylko kilkanście sioł w tey ziemicy iest, bo wszystkę Krzyżacy w niwecz obrocili] Druga kondycia tego przymierza była, aby Krzyżacy połowę myta przewoźnego na Wiśle u Torunia Krolowi postąpili, a Krol im też miał wrocić, także Witołd, cokolwiekby tą woyną posiedli, a z obudwu stron wszystkie nieprzyiaźni aby były zatarte. Też ieśliby ktora strona na drugą woynę podnieść chciała, aby w tym poddani nie słuchali Panow swoich, tak Polacy Iagełła Krola, iako Litwa Witołda, y Prusacy także Liflandscy Krzyżakow y Mistrzow swoich, a woienne nakłady aby Krzyżacy Witołdowi y Iagełowi odłozyli. A tę ugodę y postanowienie y Eberhardus

naywyżſzy Miſtrz Krzyżacki liſtami ſwoiemi potwierdził. Ale ſkorò Krol Iageło do Polſki, a Witołd do Litwy z Woyſkami odiachali, nie chcieli Krzyżacy dbać ani ſpełnić kondycyi poſtąpiąnych u Mielna: za namową Ceſarza Zygmunta.

Przeto Krol Iagełoz Polaki, a Witołd z Litwą znowu chcieli Krzyżakow do ſpełnienia ſłowa woyną przypędzić, Co bacząc Zygmunt Ceſarz, iż naſzym nie ſłow ale broni więcey doſtawa, poſłał wnet do Krola Iagełą, a oſobliwie y do Witołda, proſząc, aby do niego przyiechać raczyli na ſpolną przyiacielſką rozmowę y ugodę, ale Krol Iagełò tylko Poſły ſwoie do Kieżmarku odprawił, ktorzy z Pany Węgierſkiemi o ſpolney ugodzie traktowali, a potym ſam Krol Iagełò, ziachał ſię z Ceſarzem Zygmuntem u Starego Sioła, gdzie z ſobą pokoy y przymierze z obudwu ſtron po długich ſporach odnowili, y Krzyżakom roſkazano poſtanowieniu u Mielna doſyć uczynić, y aby Litwie Zmudzką, Sudawſką, y Neſtowſką, ziemię wrocili, a zamki ktore byli czaſu woyny zbudowali na Litewſkich gruncięch, aby rozburzyli, a ſobie rum y materyą pobrali, &c: [A Krol Iagełò y Witołd, aby Korybuta Zygmunta Siewierſkie, Zbaraſkie, y Wiśniewieckie Xiążę, aby z Czeſkiey ziemie, gdzie ſię w ten czas za Krola noſił, wyzwali, y aby mu rozkazali do Litwy albo do Polſki wyiachać, &c. Bo mu Iagełò w Polſzce miał poſtąpić Dobrzyńſką ziemię.]

O KORONACYI ZOFII, CZWARTEY ZONY IAGIEłowey, y przyiezdzie Zygmunta Korybuta z Czech, y o zacnych gościach, a wtorym Korybutowym do Czech zwroceniu 1424.

ROZDZIAŁ XI.

KRol Władyſław Iagiełło y Witołd według ugody z Ceſarzem w Kieyzmarku y Starego Sioła utwierdzoney, y według kondycyi u Mielna z Krzyżakami Pruſkimi odnowienia, przyzwali przez Poſły Zygmunta Korybuta Dymitrowicza Bratanka ſwego, gdzie iuż był prawie wſzyſtko Kroleſtwo Czeſkie, Morawę, y Sląſko opanował, Pragę Miaſto ſtołeczne, także Pany Koronne [okrom ſakcyi Siſczyney] układnością ſwoią zmieſzaną z ſrogością, iako Eneas Sylwius piſze, do poſłuſzeńſtwa był ſwego przywiodł, y z woyſkami Zygmunta Ceſarza kilko kroć ſzczęśliwie poraził; y z Czech wygnał. A gdy mu Krol w Polſzcze Dobrzyńſką ziemię obiecał, a niedał, znowu myślił do Czech, y iuż popiſował woyſko, aż go Krol y Witołd łagodnie uhamowali.

Stary fortel obiecać a niedać.

Tego też roku według poſtanowienia u Mielna, Zmudzkie Państwo y Sudawſką ziemię zupełnie Litwie y Witołdowi przywrocili Krzyżacy, y granice z obu ſtron Witołd z nimi naznaczył.

Potym 12 dnia Februarii Krol Władyſław Zofii Krolowey w Krakowie Koronacyą ſprawował, na ktorym weſelu był Ceſarz z Barbarą Ceſarzową, [ktorego Zygmunt Korybut, przyiachawſzy z Czech witał w pięci ſet koni Czechow y Litwy.]

Erycus

Erykus też Krol Duński ktory w ten czas z Hieruzalem iachał, Branda Kardynał, y Julianus Cesarianus Legatowie Papieżcy, Ludwik Bawarskie, Semowit, Władysław. Kazimierz y Alexander Bracia Mazowieckie, Bernard Opolskie, Bolesław Cieszyńskie, Ian Ratyborskie, Kazimierz Oświecimskie, Wencław Opawskie, dwa Konradowie Czarny y Biały Kozlińskie, Wencław Zegańskie &c. y dwa Komendatorowie Elbińscy, y Toruński. A Witołd nie wiedząc dlaczego gniewaiąc się na Krolową, niechciał przyiachać, tylko Posłow swoich y wiele Panow Litewskich y Ruskich przysłał. Erycus Krol Duński. Goście znaczni.

Po tey Koronacyi przyiachali Posłowie od Korony Czeskiey do Władysława y Witołda, prosząc ich gdy sami nie chcieli, aby im zaś Korybuta na Krolestwo posłali, bo się im był dobrze przeszłego czasu w dzielnościach Rycerskich y sprawach domowych zachował, a gdy na to Krol nie chciał przyzwolić, y owszem im woyną groził, tedy Korybut sam zebrawszy wielkość ludzi wolnych, y służebnych za pieniądze, przeciw woli Krolewskiey y Witołdowey, do Czech ciągnął przez Morawę, a tam z Czechami swoimi przeciw Cesarskim woyskom mężnie poczynał, zkąd było nowe podeyźrzenie Cesarzowi urosło na Krola, acz mu się tego słusznie wywiodł, gdy wszystkie dobra y Xięstwa Korybutowe w Litwie y w Rusi na się z Witołdem pobrali, a samego na wieczne wywołanie osądzili &c. Korybuta zaś Czechowie proszą na Krolestwo.

O NARODZENIU PIERWSZEGO SYNA WŁADYSŁAdysława, y Kazimierza Iagiełowi, &c.

Roku 1425. ostatniego dnia Oktobra narodził się z Krolowey Zofii Syn Władysław z wielką radością Oycowską a czwartego aż Miesiąca ochrzczony był, na ktorych Chrzcinach od wszystkich Monarchow y Xiążąt Chrześciańskich Posłowie byli, ktorzy Wielkie dary Krolowi y Krolewicowi przynieśli. Witołd sam nie był ale mu przysłał kolebkę srebrną sto pundow srebra ważącą. Dar Witołdow sto pundow srebra Kolebka.

Krol potym iachał do Litwy, a iż powietrze srogie panowało, tak w Polszcze iako w Litwie, musiał z Witołdem y z Krolową długi czas w puszczach mieszkać, gdzie bawiąc się łowem goleń złamał, na ktorey lekarstwie kilko miesięcy w Krasnym Stawie zmieszkał. Urodził się potym drugi Syn Iagiełowi Roku Pańskiego 1426 Maia 16. dnia a wtorego Czerwca ochrzczony, y Kazimierzem nazwany. Ale zaś Roku 1427. Marca 2. dnia umarł, w Krakowie pochowany. Iagieło goleń złamał.

Piszą też Długosz y Kromer iż Roku 1426. Witołd zebrawszy wielkie woysko żołnierzow z Polski za pieniądze wyprawił się wtory raz przeciw Pskowianom, ktorzy mu się z Posłuszeństwa wyłamowali, ale mu się ta wyprawa na przodku źle szańcowała dla niepogody, y dżdżow częstych, a wszakże Pskowianie wielką sumą złota y srebra w pieniądzach, y w kleynotach u Witołda się dla pokoiu wykupili.

Tegoż roku Władysław Iageło przeciw Turkom pięć tysięcy iezdnych Polakow, y Litwy z Rusakami na pomoc Cesarzowi Zygmuntowi posłał do Wołoch, ale zaś iako przyśli tak wyśli, gdy Cesarz w Cze-

chach zabawiony prożno leżał. A tych ktorzy byli na tę wyprawę iachać niechcieli, zwłaszcza Rusakow Krol więzieniem karał.

O SUKCESSYI SYNA KROLEWSKIEGO WŁADYSŁAWA, y o pomowie na Krolową o cudzołoſtwo przez Witołda.

ROZDZIAŁ XII.

Roku wyżey mienionego 1426. na dzień świąteczny, Krol Władysław Iagieło na Seymie Łęczyckim ſtarał ſię o to pilnie, u Slachty y Panow koronnych, aby mogł otrzymać Sukceſſyą na Kroleſtwo Polſkie po ſobie Synowi Władyſławowi, obiecuiąc im za to poprawę y nadanie hoyne inſzych wolności. ale gdy tego iawnie otrzymać na Seymach żadnym ſpoſobem niemogł, poradził mu Zygmunt Ceſarz, aby potaiemnie a poiedynkiem z Pany Koronnymi koło tego traktował. Tak tedy uczynił, iż gdy wſzyſtkich po iednemu potaiemnie namowił, obiecuiąc nadania imion, y wolności, pobrał od nich zapiſy a gdy było na Seymie, tedy wſzyſtek Senat zezwolił na ſukceſſyą Synom Krolewſkim, tym też kſztałtem raz Xiążęciem Niemieckim chudziuchny Slachcic zoſtał. Ba podobno y Monluk tego był zakroił w Elekcyą Henrykowę.

Niedopiro Monluk ten fortel do Polſki wnioſł.

Y w Wenenecyi Xiążęciem Weneckim -akże proſty Mieſzczanin zoſtał.

A iż w ten czas Krolowa Zofia trzecim płodem była obciążona, ulękł ſię Witołd, aby za tak częſtym rodzeniem Wielkie Xięſtwo nie przyſzło na Krolewſkie Syny, przeto obmowił Krolową przed Krolem Iagełem o iey cudzołoſtwie, mowiąc mu, iż ty Krolu będąc iuż wieku zgrzybiałego, nie mogą to bydź twoi właśni tak raz po raz Synowie. Uwierzywſzy tedy Krol kazał czynić opytkę o zachowaniu Krolowey, poimane były dwie Panie, Katarżyna y Elżbieta Sioſtry Szczukowſkie, ktore były w taiemnych ſprawach Krolowey, te boiaźnią męki przydaną wyznały o Krolowey zbytkach, ale ieśli prawdziwie albo nie, wątpliwa rzecz była, wydani też mianowicie byli z kim rada obcowała, naprzod Hinca Rogowſki, Piotr Kurowſki, Wawrzyniec Zaremba, Piotr Kraſka, Ian Koniecpolſki, y Piotr, y Dobieſław Szczekoczyńſcy z tych trzech oſtatni zaraz uciekli a drugich trzech do więzienia wſadzono, Krolową tez chciał Krol do Litwy na więzienie odeſłać, y iuż były wozy nagotowane. Ale to Panowie na Seymie Hrodelſkim [ktory był Witołd na to złożył] Krolowi rozwiedli, zwłaſzcza Ian Tarnowſki, Woiewoda Krakowſki, pytał Krola coby myślił czynić z Synami ſwoiemi, gdy tak Matkę ich Krolową oſławi. powiedział Krol, iż przy mnie będą, aby zaś po mnie Krolowali: A Tarnowſki rzekł: Boże chowy, aby ty nam miał tych na Kroleſtwo podawać, ktorych Matkę ſławiſz, a ich za ſwe Syny nie przyznawaſz. Potym to Rada Koronna uhamowała, iż ſię Krolowa przyſięgą ſwoią, y z kilkiem Pań świadectwem z potwarzy wywiodła. A wrychle potym Syna trzeciego urodziła, ktoremu Andrzey Kazimierz imie na Chrzcie dano.

Polſcy Slachcicy o Krolową oſkarżeui.

Iana Tarnowſkiego poważne słowa.

Roku zaś 1428. Zygmunt Ceſarz Krol Węgierſki, wyprawiwſzy ſię na Turki do Bulgaryi z wielkim woyſkiem, wnet ſkoro Tureckie uſſy, uyźrzał

uyźrzał, nie stoczywszy bitwy, uciekł sromotnie z częścią woyska na Dunay, a drugą część ludu na mięsne iatki Turkom wydał. Tam Ian Zawisza Czarny, Polak, Starosta Spiski, gdy mu też Cesarz aby za nim uciekał czołn przysłał, niechciał do niego wstąpić, woląc sławnie umrzeć, niż sromotnie bracią swoię Chrześciany wydawszy uciekać, a rozbodszy ostrogami konia, uderzył na ściśnione uffy Tureckie, a zabiwszy ręką swoią kilko Turczynow, gdy większey dzielności dokazował, skupili się Turcy wokoło niego, y poimali żywego, a gdy był wiedziony w pozłocistey zbroi Mąż urodziwy za wielki dar do Cesarza Tureckiego, poswarzyli się oń dwa Turczynowie, gdy obadwa poimanie iego sobie przyczytali, tamże od iednego ścięty iest, Mąż przez wszytek żywot rycerskiemi dzielnościami, y Senatorską radą sławny, y pamięci wieczney godny.

Tegoż czasu Witołd wielki Xiądz Litewski, maiąc na pomoc wiele Polakow, tak woluntarzow iako za pieniądze naiętych, wtory raz podniosł woynę na Wielkonowogrodzany Rusaki, ludzi wolnych sąsiadow Pskowskich, dawszy im przyczynę woyny o wzruszenie granic, a gdy nad ich nadzieię z woyskiem Litewskim y Polskim trudność drogi przebył, położył się pod Opoczką Zamkiem ich z Polskiemi y z Litewskiemi woyski obozem. Tam do niego z pokorą przyszli Nowogrodzanie podawaiąc mu się z Miastem y z zamkami y Xięstwy, wielkie też dary w złocie, w srebrze y w kleynotach poddawaniu oddali, y przysięgę uczynili, y dań wielką na każdy rok płacić postąpili. Byli z Witołdem na tey wyprawie, iako Długosz y Kromer piszą zacnieyszy z Polakow, naprzod Kazimierz Xiąże Mazowieckie, Wincenty Samotulski, Kasztelan Międzyrzycki, Hetman woyska, Iakob Kobyleński, Ian Cizowski, Mściąg Skrzyński, Mikołay Brzeski, Zik Kadłubski, Maciey Uski, Ian Sciekociwski, Ian Łopata Kalinowski, Iakob Prekora Morawiański, Mikołay Sepiński, &c. A tak Witołd aż za tą wtorą wyprawą Nowogrodzany wielkie gruntownie zhołdował. Nowogrodzanie wtory raz zhołdowani.

O ZACNYM ZIEZDZIE, Y SŁAWNYM WESELU w Łucku, y iako Witołd przemyślał z Xięstwa Litewskiego Krolestwo uczynić za powodem Cesarskim, Roku Pańskiego 1429.

ROZDZIAŁ XIII.

Zygmunt Cesarz, Węgierski y Czeski Krol po oney porazce od Turkow w Bulgaryi, gdy ludzi swoich wydawszy Donaiem sam sromotnie uciekł bitwy nie zwiodszy, iżeby iako tako pokrył zelżywość y utraty swoie, uskarżał się na Krola Iagieła, iakoby mu on według obietnice y zmowy nie pomoc ludu swoiego nie przysłał. Ktorych iednak Iageło y Witołd posłali byli rok przedtym aż nad Dunay do Brayłowa, ostatecznego y pogranicznego Miasta z Turki Wołoskiego, a Cesarz sam omieszkawszy w Czechach naszych prożno zwłoczył.

Cesarz tedy Zygmunt będąc wielkim aczkolwiek taiemnym nieprzyiacielem Iagełowi y Polakom, starał się o to usilnie naprzod, aby Wi-

tołda y Litwę mógł iako z Polaki y z Iagiełem zwadzić, y ſpolne ich zie-dnoczenie rozerwać. Przeto Witołda y Iagieła Krola proſił o ſpolny ziazd y pewne mieyſce na rozmowę, co ſnadnie uproſił, iż mu Witołd złożył mieyſce w Łucku na Wołyniu, na ſzoſty dzień Stycznia Roku 1429. A w tym czaſie Synowie Semowita Xiążęcia Mazowieckiego, w przeſzłym roku zmarłego, przyiachawſzy do Sendomirza przyſięgę y hołd Krolowi Iagełowi oddali, Ian też Stryi ich Warſzawſkie Xiążę w kilko dni potym umarł.

A Ceſarz Zygmunt według zmowy y czaſu przyiechał do Łucka z żoną ſwoią Barbarą y z wielą Xiążąt, y Grofow Rzeſze Niemieckiey, także Węgierſkich, Karwackich, Czeſkich, Rakuſkich &c. paniąt, ktorzy wſzyſcy przy Ceſarzu więcey na ſławę Witołdowę nie tak na on ziazd przyiachali. Krol też *Iagiełło* z Krolową, y z Xiążętami Mazowieckiemi, y z Pany Koronnymi, &c. y z Xiążęty, Legnickim, Brzeſkim, y Pomorſkimi. Przyiachał też na proźbę Witołdowę iako Latopiſzce świadczą, Waſil wielki Kniaź *Moſkiewſki* zięć iego, y Borys Twierſki, y Rezańſki, y Odoiewſcy *Kniaziowie* Białey Ruſi. Ericus też Krol Duńſki, y Szwedzki, y Prekopſki, y Zawolſki Carzowie, y Hoſpodar Wołoſki wygnany, Ruzdorf *Miſtrz* Pruſki, y Syfrydus Liflandſki z ſwoimi Comendatory. Paleologus też Ceſarz Grecki przyſłał ſwoie poſły, y inſzych Xiążąt y Paniąt poſtronnych okrom ſwoiey Litwy, Ruſakow y Polakow bardzo wiele do Łucka ſię ziachało, tak iż na kilka mil po wſiach y folwarkach około Łucka pełno było gości, ktorych wſzyſtkich Witołd wielmożnie przyiąwſzy, tym wielmożniey czeſtował, y podeymował.

Tam gdy ſię dla rozmowy zeſzli, mowili ſobie Ceſarz, Krol Iagełło, y Witołd *iawnie w oczy*, o ſpolnych krzywdach y przyczynach nieprzyiaźni, a naywięcey Ceſarz o Wołochy nacierał, żądaiąc aby Krol y Witołd według *opiſania* w przymierzu weſpołek z nim Wołoſką ziemię mocą pod poſłuſzeńſtwo *podbili*, y aby ſię nią wſzyſcy trzey podzielili, powiadaiąc, *iż ten narod żadnemu* nie ieſt wierny, y iż na woynę Turecką iemu dawno *nie przybyli na* pomoc. Krol zaś Iagełło odpowiedział, iż ia tego nie chcę *czynić*, y owſzem Wołochow bronić będę, ktorzy mnie zdawna *ſłużą y hołduią*, a *ieśli* na pomoc Ceſarzowi nieprzybyli, tedy to nie ich ale ſamego Ceſarza wina ponieważ oni przedtym weſpołek z Litwą, z Wołyńcy y z Podolany wyciągnęli byli rok przedtym na Turki aż do Brayłowa, ale ich ſam Ceſarz omylił. Przeto Ceſarz muſiał przeſtać na odpowiedzi Iagiełowey, wſzakże taiemnie począł z Witołdem rokować, y oſobliwe ſchadzki miewać, obiecuiąc mu iako tak wielkiemu, dzielnemu y ſławnemu Xiążęciu Koronę na Kroleſtwo Litewſkie, tamże ſię z nim ztowarzyſzył, ſpiſał, y zprzymierzył, aby go z Krolem Iagiełem y z Polaki zwadził. Witołd też iako był wielkomyślny, y ſławy pragnący, nie odmowił tego Ceſarzowi, ale powiedział, iż Korony przyiąć nie może, ani mu ſię godzi bez przyzwolenia Iagiełowego. Ceſarz tedy chytrze y łagodnie weſpołek z żoną ſwoią poczęli namawiać Krola Iagieła, aby on dla uczciwości, ozdoby, y ſławy oyczyzny ſwoiey dozwolił Koronę przyiąć Witołdowi, ktorą namową Krol zmiękczony, nie bronił tego, wſzakże pod tą kondycyą, ieśliby Senat Koronny Polſki na

te

to zezwolił. Czeſtował potym Witołd hoynie przeważnym kośztem, y niewymownym doſtatkiem, hoynością dzielności ſwoich nadſtawiaiąc, tak iż na to ſię wſzyſtkie Latopiſzce zgadzaią, aczkolwiek rzecz wielka, ale y według zboru gości podobna, na każdy dzień wychodziło ſiedm ſet beczek miodu, okrom wina, małmażyi, piwa, y inſzych trunków do picia, Wołów y Iałowic ſiedm ſet, Baranów czternaście ſet, Zubrów, Łoſi, Swini dzikich po ſtu, okrom inſzych do kuchni przypraw, y rozmaitych potrzeb, y rozchodow, a całe ſiedm Niedziel trwał ten ziazd w Łucku, ſzacuyże ſobie tę przeważność, y koſzt Witołdow, y zebranie tak wiela zacnych gości y Monarchow przednieyſzych do Łucka.

Potym Witołd poſtanowiwſzy z Ceſarzem Zygmuntem czas pewny przynieſienia Korony od Papieża na Krolewſtwo Litewſkie, proſili drugi raz obadwa łagodnie Władyſława Iagieła Krola, aby dla ozdoby y ſławy oyczyzny ſwoiey, korony Witołdowi y Litwie nie bronił. A gdy na tym Krol z Senatory zaſiadł, Witołd też ſobie chytro mieyſce w Radźie Kroronney uproſił, aby przy bytnoſci iego przeciw iemu wotować Polacy nie śmieli. Tam Woyciech Iaſtrzębiec Arcybiſkup Gnieźnieńſki, iako Prymas, długą to rzeczą rozwodził, nic pewnego nie konkluduiąc. Po nim Zbigniew Oleśnicki Biſkup Krakowſki poważnymi ſłowy to przedſięwzięcie Witołdowe zganił, aby rozumiał ten dar y uczynność Ceſarſką ofiarowaną, bydź nie ku ozdobie y ſławie Xięſtwa Litewſkiego, doſyć przez ſię zdawna rycerſkimi dzielnościami ſławnego, ale ku rozerwaniu y zwadzie z Koroną Polſką, za czymby ich rozłączonych ſnadniey mogł poiedynkiem z Krzyżaki pożyć: Proſił też aby Witołd iuż pełen będąc ſławy, a ku temu ośmdzieſiąt lat wieku maiąc pamiętał na przyſięgę ſwoię, ktorą Litwę z Polſką ziednoczył, a iż pewnie wiedział *frigidum latitare anguem in herbis*, a w tym Ceſarſkim przyſmaku zdradliwą truciznę poznał.

Witołdow ſtarte

Wota przeciw Witołdowi Panow Koronnych w Litwie.

Potym Ian Tarnowſki Woiewoda Krakowſki, y inſzy aż do końca Senatorowie, Witołdowe przedſięwzięcie długim traktowaniem zbili. A Witołd porwawſzy ſię zgrzytaiąc zębami gniewliwy wyſzedł z koła grożąc ręką, iż gdy ſię tak onym zda, poſtara ſię tego co raz umyślił, inſzą drogą dochodzić, Senat też Krola zſukał, iż tak ſwowolnie nieprzyiacielowi ſwoiemu głownemu Ceſarzowi dopuſzcza w pańſtwie ſwoim przewodzić, zatym ſię z Łucka roziachali. A Ceſarz potym kilko dni przy Witołdzie mieſzkał, ale boiąc ſię iakiey zdrady od Polaków rozgniewanych, prętko do Węgier umknął, wziąwſzy wielkie dary od Witołda, a między tymi Rog Turzy, [ktorego ono był Gedymin ubił, na tym mieyſcu gdzie dziś Wyſzny Zamek Wileńſki] we złoto oprawiony y kamieniami drogiemi oſadzony.

Witołd ſię z koła Gniewliwy porwał.

Zygmunt Ceſarz z Łucka od Witołda udarowany wyiachał.

O OFIAROWANIU KORONY POLSKIEY WITOŁDOWI.

ROZDZIAŁ XIIII.

Witołd potym poſłał Gaſtołta Woiewodę Wielkiego, y Rombowda Marſzałka ſwego, do Krola y Senatu Koronnego na ziazd

Poſłowie Litewſcy do Polſki.

Korczyńſki, opowiedaiąc iż Witołd chociażby Panowie Polſcy chcieli albo niechcieli, iako wolny wolnego ludu Pan, chce Krolem Litewſkim bydź. Wyprawili też Koronni Panowie do Witołda Zbigniwa Biſkupa Krakowſkiego, y Mikołaia Michałowſkiego, Woiewodę Sendomirſkiego, upominaiąc go, aby ſię od nich nie raczył rozrywać. A ieśliby od przedſięwzięcia nie przeſtał, ręką mu zbroyną tego bronić odpowiedzieli. Ale Witołd na to niedbaiąc tym częściey przez Poſły Ceſerza co rychley o Koronę proſił, y z Krzyżakami ſię zprzymierzył. Co ſkoro Polacy z poimanych Curſowych Witołdowych z liſtami wyrozumieli, ziechawſzy ſię do Sendomirza gdzie na ten czas Krol leżał, poſłali do Witołda znowu Zbigniewa Biſkupa Krakowſkiego, y Iana Tarnowſkiego z tym poſelſtwem, iż gdy inaczey Witołd od przedſięwzięcia nie mogł bydź odwiedziony, a Kroleſtwa tak wielce pragnął, Kroleſtwo mu Polſkie ze wſzyſtką władzą y mocą zupełnie z dozwoleniem Iagiełowym, y wſzyſtkich ſtanow Koronnych oddawali. Tylko aby z Litewſkiego Xięſtwa Kroleſtwa nie czynił, a iżby radniey od przyiacioł, a nie od nieprzyiacioł zdradliwych Kroleſtwo y Koronę przyiął. Iagieło też pracą cięſzką y latami zemdlony, iako mężnieyſzemu y dowcipnieyſzemu Witołdowi Kroleſtwo, na ktorym ſię iuż był nażył, imo dwu małych Synow ſwoich, Władyſława y Kazimierza dobrowolnie ſpuſzczał, rozumieiąc iż po śmierci iego na nichże miało przyść, ponieważ też iuż Dziedzicow ſwoich dla ſtarości mieć nie mogł.

Odpowiedź Poſłow Polſkich ſroga Witołdowi.

Witołdowi Polacy Kroleſtwo oddawaią Polſkie pod Iagiełem.

Toby był tylko Gubernatorem a nie Krolem.

A to Panowie niektorzy Polſcy forytowali, iako Długoſz y Kromerus lib. 19. &c. piſzą, ktorym było zaſmakowało brać podarki od Witołda, y ktorych był Witołd hoyńością ſwoią zniewolił &c. tak iż chcieli Iagieła z Kroleſtwa złożyć, a Witołda na iego mieyſce podnieść, y iuż ſię Witołdow aczkolwiek ſtały y uporny umyſł, tym poſelſtwem mało nie dał nakłonić do przyięcia Korony Polſkiey, by go byli Panowie Koronni drugiey fakcyi, ktorzy [iako Cromerus piſze, *privata compendia publicæ rei præferentes, ut largitiones ejus in ſe aſſentando magis augerent &c.*] właſne pożytki y obrywki nad poſpolitey rzeczy dobra przekładaiąc, aby tym więcey przymnożyli ſobie podarkow od Witołda pochlebuiąc mu, potaiemnie go byli przez poſłańce ſwoie nie napominali, aby trwał w ſwoim przedſięwzięciu , y wiedział zawżdy pierwey to poſelſtwo, przedtym niż do niego Poſłowie Koronni przyiachali. Tak y w on czas Senatorowie Koronni iedni pochlebiali Witołdowi, aby Krolem Polſkim był, a drudzy go zaś podżegali aby z Litewſkiego Xięſtwa Kroleſtwo uczynił, lecz ſię w tym wſzyſcy zgadzali, aby co wziąć. A tak:

Auro pulſa fides, auro venalia jura,
Aurum lex ſequitur; mox ſine lege pudor, &c.
Quid non mortalia pectora cogis
Auri ſacra fames?
Virtus, fama, decus, divina, humanaq; pulchris
Divitiis parent, quas qui conſtruxerit, ille
Clarus erit, fortis, ſapiens, etiam & Rex.
Et quidquid volet, &c.

Ale Witołd tak krotko odpowiedział Poſłom Koronnym, ktorzy mu

Kroleſtwo

Krolestwo Polskie pod Iagiełem podawali: Iż ia niechcę bydź tak niewstydliwym y niezbożnym, abych miał Brata Iagiełła z Krolestwa iego złupić, ale od przedsięwzięcia moiego, ktorymem się iuż po wszystkim świecie, y u wszystkich Krolow y Xiążąt osławił, y do ktorego mu był powodem sam Iagieło, zda mi się rzecz szkaradna, y nieuczciwa przestać. nic przeciw Krolowi y Polakom złego nie myślę ale ieśliby iaką woynę na mnie podnieśli, wszelką usilnością będę się bronił.

Prawie Chrześciańska odpowiedź Witołdowa Posłom Koronnym.

Przy tych Posłach od Cesarza przyniesiono podarek Witołdowi Smoka pięknym a misternym działem od złota y srebra urobionego, ktoryby był upominkiem spolnego ich Towarzystwa y zprzymierzenia, tak z Cesarzem iako z Krzyżakami, y żądali od niego przysięgi Posłowie Cesarscy pod słusznymi Kondycyami, na ztowarzyszenie z Cesarzem. Ale Witołd odpowiedział, iż ia Smoka za przyiacielski y gościnny podarek a nie za upominek towarzystwa z Cesarzem przyimuię, a przysięgi mu żadney niemogę uczynić, lecz iednak od przedsięwzięcia koronowania nie dał się Polskim Posłom odwieść, y owszem pewny dzień koron iemu y żonie iego przysłania od Cesarza miał naznaczony; co Krol z Pany Koronnemi wyrozumiawszy iego nie przełomiony umysł, y zprzymierzenie z Krzyżaki Pruskiemi y Liflandskiemi, posłał do Papieża prosząc, aby Korony nie dawał do Litwy, iakoż Papież za częstym dokurczaniem Panów Polskich, Zygmuntowi Cesarzowi, y Witołdowi o Koronę się więcey starać zakazał, listy do nich posławszy. Ale tym Witołdowe przedsięwzięcie uhamować się nie dało, zwłaszcza za potuchą iako się powiedziało Panow Koronnych samych, ktorym podarki częste od Witołda miłe bywały, ktemu iż tak wielka była poważność y zawołanie Witołdowo w Polszcze, z ktorego porady długi czas Iagieło wszystko sprawował, iż Polacy Witołda więcey niż Krola czcili y ważyli, y obawiali się go.

Smok srebrny y złoty w podarku Witołdowi od Cesarza.

O POIMANIU POSŁOW CESARSKICH DO WITOŁDA idących.

ROZDZIAŁ XV.

Złożył potym Krol Jageło Seym w Jedlnie we wsi powiatu Radomskiego, Roku 1430 na ktorym wolności Slacheckich potwierdził, y więtsze nadał, chcąc tym sobie koronne Stany zniewolić, dla sukcessyey drugiego Syna na Krolestwo, ktorą sukcessyą otrzymał, ale widząc Jagieło, iż Witołda niemoże od przedsięwzięty koronaciey na Krolestwo Litewskie odwieść, ktorą było złożono w Wilnie na 16 dzień Miesiąca Septembra, posłał Jana Czarnkowskiego Podkomorzego Poznańskiego na strażą, u granic Polskich, y Sląskich, aby Posły Witołdowe y Cesarskie tam y sam przez Prusy często idące przeymował, iakoż mu się zaraz poszczęściło, iż poimał Baptystę Cygallę Doktora w prawie, Genueńczyka, y Zygmunta, Rota Slężaka, do Witołda z listy idących, ktorych wytrząsnąwszy niebacznie puścił, a listy Cesarskie od nich wziąwszy, do Krola przyniosł, a w tym byli posłani do Witołda

Wolność nadana Slachcie od Krola Jagieły.

Posłowie Cesarscy poimani.

 tołda

tołda, aby go z wątpienia o koronie wybawili [bo Witołd wątpił ieśliby miał moc Cesarz albo Krol Rzymski, ktory był sam ieszcze Korony Cesarskiey nie dostąpił, nowych Krolow czynić, y potwierdzać] nieśli tedy ci Posłowie Witołdowi przywileie Cesarskie, ktorymi postanawiał nowe Krolestwo w Litwie, y Witołda Krolem czynił, a insi Posłowie za nimi koronę przywieść mieli, były też listy drugie o zprzymierzeniu Litwy z Krzyżakami Pruskimi, y Liflantskimi przeciw Polakom.

Przywileie na Krolestwo Litewskie odięte.

O ZABRONIENIU PRZYNIESIENIA KORONY WITOŁDOWI.

A Gdy Czarnkowski dla niesposobnego zdrowia oney straży pilnować nie mogł, zaraz wszystka Slachta wielkiey Polski, bez żadnego roskazania, y wiadomości Krolewskiey zebrali się zbroyno iako na woynę z wodzami swoimi, Sendziwoiem Ostrorogiem, Wojewodą y Starostą, y Dobrogostem Szamotulskim, Kasztelanem Poznańskim, y Jarandem Brudzewskim, Wojewodą Władysławskim. A tak u Tuszey gory, drogi wszystkie, lasy y rzeki zbroyno zasiedli. A iuż Posłowie Cesarscy, Niemieccy, Węgierscy, Czescy, y Papiescy, z wielką pompą y z koronami Witołtowi, y Xiężnie iego Ulianie idąc, minęli byli Frankford nad Odrą, gdy usłyszeli od Polakow wszystkie drogi być zasiedzione, dla tego nie śmieiąc się wdać w niebespieczność, a czekawszy roziechania woyska Polskiego dwa Miesiąca prożno, do Cesarza się wrocili.

Z wielkim tego frasunkiem Witołd używał, a wszakże przed gościami ciesząc ich, żałość swoię pokrywał, y aż do końca Miesiąca Września hoynie ich czestował, a byli ci goście do Wilna na koronacią wezwani, iak Kromer *secundæ editionis fol. 294 lib. 19.* y Długosz piszą, dwa Mistrzowie Paweł Rusdorf Pruski, a Sifridus Liflantski z swoimi Komendatory, y Zakonniki, Xiążęty y Grofami Rzeskimi, Wasił Moskiewski Kniaź wielki, Zięć iego, Twerski, y Odoiewski, Xiążęta, y Carzowie Zawolskich, y Przekopskich Tatarow z Murzami, y z Hulany, &c.

Goście zacni u Witołta w Wilnie na koronacią.

A Latopiszcze Litewskie bez dowodu inaczey to być świadczą, iakoby Posłowie Witołdowi, trzy lata mieli mieszkać we Włoszech, bo Korony nieść nie śmieli dla wielkich woien na ten czas w Włoskiey ziemi wzburzonych. A potym iakoby im Polacy Koronę we Lwowie mieli odiąć, nieżyczącey Litwie, ale Polskie Kroniki, y Pruskie inaczey a dowodniey świadczą, bo y Miechowius fol. 288 lib. 4 tak o tym przeciw Latopiszczom pisze. *Legebatur & nunciorum regis Sigismundi [scilicet in literis interceptis] cum coronis transitus per Saxoniam [non Leopolim] Prussiam versus. Et Dlugossus nec non Cromerus lib 19. Jam Frankfordiam quæ supra Odram est, legati prætergressi [scilicet cum coronis] erant, cum obsideri vias omnes à Polonis acceperunt, & non ausi periculo sese committere, cum duobus mensibus frustra expectarent, ad Cæsarem reversi sunt.* Także też Vapovius, Herbortus, Bielscius, *& alij.* A tym się podobno omylił Latopisiec, nie wiedząc rożności czasow, bo też Kaźimierz wielki Łokietkowic, Krol Polski, wziął był we Lwowie dwie koronie złote, inszy skarb Xiążąt Ruskich Roku 1340 iako masz, wyżey w sprawach Olgerdowych.

O WY-

O WYZWANIU JAGEŁOWYM DO LITWY PRZEZ Witołda, y o śmierci iego.

ROZDZIAŁ XVI.

W Ten czas Witołd albo z frasunku, albo z iakiey inszey przyczyny wpadł był w niemoc, ktorą Antrax Lekarze zowią, a wszakże nic starania o Koronie nie opuścił, a gdy widział, iż k temu dla niechęci Polakow, przyść mu trudno było, czego niemogł iawnym nasadzeniem, tego fortelem dochodzić umyślił. Prosił Krola do siebie włowy do Litwy, przyrzekaiąc iuż onych wszystkich przeszłych burd zabaczyć, y o Koronie staranie opuścić.

Miło Krolowi było do miley Oyczyzny iechać, ale było ono Witołtowe wezwanie na cześć Panom koronnym podeźrzane, przeto kilko Senatorow przy nim posłali, y Zbigniewa Biskupa Krakowskiego, ktorych wszystkich z Krolem Witołd wdzięcznie y łagodnie, krom Biskupa [bo ten był nawiętszy iego przeciwnik] od samych granic Litewskich do Wilna prowadził, a skoro w Wilnie byli, z wielką prośbą Witołd Krolowi nalegał, aby mu Korony ku ozdobie, y sławie spolney Oyczyzny, na Krolestwo Litewskie niebronił. A gdy mu Krol odpowiedział, iż tego bez dozwolenia Panow Koronnych uczynić nie mogę, starał się naprzod, iakoby sobie Zbigniewa Biskupa ziednał. Do ktorego imieniem swoim posłał, wielkimi go dary y obietnicami obciążaiąc, aby on sam sławie y uczciwości iego niebył przeciwien, grożąc mu też, iż ieśliby uporu swego nieprzestał, y nogami, y rękoma [iak mowią] ze wszystkich sił o to się starać przysiągł, aby był z Bistupstwa zrzucon.

Na co mu odpowiedział Zbigniew, iż go być rozumie nagodnieyszym Xiążęciem Korony, iedno iż tego bez narusżenia, y złamania przyiaźni zprzymierzenia, y ziednoczenia, y zapisow spolnych wielkiego Xięstwa Litewskiego z Koroną uczynić nie może, też aby się w tym obaczył, iż mu na to Cesarz y Krzyżacy, głowni oboyga państwa nieprzyiaciele, radzą, nie iżby go ozdobili, ale aby te dwa narody, ktorych w zgodzie świętey pożyć nie mogą, rozerwali, y zwadzili, gdyż też to zawzdy Cesarz miał w przysłowiu, iż chce wrzucić kości miedzy dwu psu, ktorychby on potym spolnie się iedzących snadniey mogł rozwadzić y pożyć.

Tak to Witołtowi Zbigniew szerokimi słowy rozwodził, a niemoc też tak go była bardzo zięła, że z rospaczy dłuższego żywota, ono wszytko staranie o Koronę Litewską opuścił, a do śmierci, iak Chrześciańskiemu Panu należy, z wielkim się nabożeństwem y z skruchą gotował, co obaczywszy Krol, zaraz Zbigniewa Biskupa, y Pany Koronne do Polski odprawił, bo to rozumiał, że przy nich Swidrigeła Brata na Xięstwo Litewskie [iako był umyślił] nie mogł przełożyć.

W sławnych Tryumfach Rzymskie przeszedszy Hetmany,
Greckie, Troiańskie, Perskie one zacne Pany,

Witołd umarł

Zmarł sławny Witołd w Trokach w ośmdziesiątym lecie,
Ktory imię rozszyrzył męstwem po wszem świecie.
Nie obcymi lecz Rusią walczył Zmodzią, Litwą,
Wzdy tryumfy przesławne odniosł mężną bitwą,
Tatarskich Carzow zrzucał, inszych ustawował,
Iż mu każdy Carz z Hordą swoią usługował.
Bo gdy Zoldan Zeledyn umarł Car Zawolski,
Z ktorym Witołd przyiaźń miał y Jagieł Krol Polski,
Tachtamisa w Wilnie sam Witołd koronował.
Y Oycowskiego państwa stolec mu zgruntował.
Tego zaś Kierembeden Brat gdy z Swiata zgładził,
Witołd Jeremferdena na Stolec posadził,
Ten Kierembeda zabił też dla Carstwa Brata,
Panowała Tatarom Litwa w one lata.
Przekopskim też Tatarom podał dwu Sołtanu,
Potym Dewletkiereia też z Carskiego stanu,
Mahometa na Carstwo Kirkielskie posadził,
Y z sławnym Tamerlanem o zwierzchność się wadził.
Państwo swoie rozszerzył od Morza Pontskiego,
Z Oczakowa do Morza wzdłuż, wszerz Niemieckiego,
Litwa kwitnęła w szczęściu, w sławie, y w dzięczności,
Z Ruskim Rycerstwem maiąc granice w całości.
Łaskawe go trzymało szczęście na swym łonie,
Wyrywaiąc go z dziwnych sideł w wszelkiey stronie,
Fortelem męstwa swego wspierał bacznie zawżdy,
Też mu w potrzebie wszelkiey, padł szczęsny los każdy.

Obyczaie Witołdowe.

Niemogł nigdy prożnować tak iż przy potrawach,
Gdy iadł sądził poddane w natrudnieyszych sprawach,
Y Posły odprawował postronne przy stole,
Albo z Pany rosprawiał o Rycerskiey szkole.
Miał też to w obyczaiu, iż swe przełożone,
Łupił, niszczył, z Urzędow, z Starostw wzbogacone,
A pobrawszy im wszystko przełożył ich znowu,
Na on Urząd tak skarb swoy mnożył z ich obłowu.
Swych Poddanych y Panow więcey grożą zawżdy,
Niż dobrocią zniewolił, iak grał skakał każdy,
Do postronnych był hoyny, lecz nazbyt w Wenerze,
Służył tak iż w miłości nie folgował mierze.

Uroda Witołdowa.

Wzrostu był subtylnego, y niskiego ciała,
Lecz za Olbrzymską wielkość iego dzielność stała,
A choć był Babiey twarzy, lecz brodaczow zawżdy
Uganiał iż przed nim drżał nieprzyiaciel każdy,
Gdy się raz miał potykać nad Dnieprem z Tatary,
Radził mu bitwy niedać iakiś Kniazik stary,
Bo wielkie zimno było, Witołd mu rzekł na to,
Mamyli ciepła czekać ieszcze nie tu lato.

Ale się dziś acz zimno z Tatary potkamy,
A ieśli zwyciężymy iuż się spodziewaymy.
Iż y z zimna y z Tatar będziem mieć zwycięstwo,
Przegramyli iuż dwoie nas zwycięży męstwo.
Nie tak wielka sromota przed dwiema uciekać,
Ale zawżdy traci czas kto chce czasu czekać,
Także za tą namową mężnie się potkali,
A z zimna y z Tatarow tryumf otrzymali.
Niektorzy mu to za złe strofuiąc go mieli,
Iż Tatarow bogatych na Wace widzieli,
Ktorych on ubogacił mowiąc iż niedobrze,
Poganow tak rozmnażasz w swoim państwie sczodrze.
Witołd rzekł, iż dobrocią y nasroższe źwierze
Ugłaszczesz, y Lew bierze z człowiekiem przymierze,
Z tym ktory im ieść dawa, także Tatarowie,
Z tey hoyności będą iak właśni Litwinowie.
Przed nim chwalono Pana iednego wymowę,
Y piękną oracią, y słowa miodowe,
Witołd rzekł iż ia wolę kto mowi po prostu,
A w prostości nie chybia świętey prawdy mostu,
Wina, Piwa nie pijał tak zawżdy żył trzeźwo,
Też mu wszystko po myśli co począł szło rzeźwo,
Nie leżał nigdy prożno, powołania swego
Rycerskiego pilnie strzegł kleynotu zacnego.
Z tąd sława nieśmiertelna iego trwa w całości,
Wiecznie ktorey dostąpił, z swey własney dzielności,
Procz obcych doydzie Rycerz każdy iego torem,
Kresu sławy Rycerskiey ćwicząc się tym wzorem.





O BOLESŁAWIE SWIDRYGAIŁU OLGERDOWICU, WIELKIM XIĘDZU LITEWSKIM, Ruſkim, y Zmodzkim,

KSIĘGI SZESNASTE,

ROZDZIAŁ I.

DO WIELMOŻNEGO PANA, PANA ALEXANDRA XIĄŻĘcia Pruńſkiego, Wojewodzica Kijowſkiego Stolnika Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego.



GDy tak Witołd ſławne, dzielne, przeważne, y przemyślne Xiążę w Trokach żywota dokonał, długo ſię z wątpliwymi namowami Panowie Litewſcy, Ruſcy, Zmodzcy, y Wołyńſcy wieſzali, dziwnie y rozmaicie myśląc, y rożne zdania iako to poſpolicie bywa podaiąc, kogoby na wielkie Xięſtwo podnieść mieli.

Wota rożne PanowLitewſkich. Wotowali iedni na Alexandra albo Olelka Włodymirowica, Xiążąt Słuckich przodka, drudzy na Korybuta Zygmunta Dymitrowica Siewierſkiego y Zbaraſkiego Kniazia Wnukow Olgerdowych, á Synowcow Jagiełowych, ale Korybut na ten czas w Czeſkim Kroleſtwie za Krola ſię noſił, aczkolwiek niebył koronowany, y częſtokroć wielkie woyſka Zygmunta Ceſarza właſnego Krola Czeſkiego, y Rzeſze Nieinieckiey wielkie uſy porażał, y biiał, ktorą dzielnością tak ſię był po całym świecie rozſławił, iż mu y wielkiego Xięſtwa Litewſkiego więkſza część Panow życzyła. Byli też drudzy zwłaſzcza Ruſacy, ktorzy na Bolesława Swidrygayła Brata Jagełowego wotowali, ponieważ był RuſkieyReligiey przychylnieyſzy, aczkolwiek był wRzymſką ochrzczony, a ten był do Węgier ziachał do Zygmunta Ceſarza, boiąc ſię *Swidrygayłowa nikczemność.* Witołta, ale w łaſkę przyięty potym od niego przyiachał mało przed

tym do Litwy, wszakże był nikczemny, pijanica, y gniewu popędliwego, tylko hoynością swoią wiele był Litwy y Rusi sobie zhołdował. A Krol też Iagieło był iemu iako Bratu rodzonemu [aczkolwiek o tym Swidrygayło nie wiedział] przychylnieyszy. Y dla tego Krol zarazem z Trokow Polski wszystkie, zwłaszcza Zbigniewa Biskupa Krakowskiego odprawił do Polski, aby mu nie przeszkadzali do przełożenia na wielkie Xięstwo Litewskie Swidrygayła Brata, ktory umysł Krolewski Litwa y Rusacy obaczywszy, wnet samego Krola opuścili, tak iż około niego bardzo mało się ich zostało, a wszyscy się do Swidrygayła udali, y zieżdżali, życzliwości, posługi, pomocy, wierność, dary iemu oddawaiąc. A Iagieło sam prawie, gdy y Polakow od siebie odpuścił, został.

Przyiachał potym na pogrzeb Witołdow do Wilna Swidrygayło, wielkim gminem Panow Litewskich, Ruskich y Zmudzkich, y Slachty pospolitey otoczony, a tegoż czasu za życzliwością swoich ludzi, Wileńskie, Trockie y insze przednieysze zamki ubiegł y opanował, y począł się y pisać, y nosić za wielkiego Xiędza Litewskiego, nie czekaiąc w tym ani żądaiąc woli iagieła Krola. A potym Witołd był pochowan obyczaiem Wielkich Xiędzow Litewskich w Kościele Swiętego Stanisława na Zamku Wileńskim z wielką żałością Uliany żony iego [ktora też skarby swoie do Polski wysłać chciała] Panow y ludu pospolitego, y Iagieła Krola, a z dawno oczekiwaną radością Swidrygayłową ktory za razem po odprawieniu pogrzebu, iako był popędliwy, począł Krola Iagieła Brata nieuczciwemi słowy sromocić y hańbić przypominaiąc mu iako go przedtym często z Witołdem z oyczyzny wyganiał, y do więzienia y ciemnic przez dziewięć lat sadzał, a mowiąc iż też czas teraz przyszedł, gdy się słusznie pomścić mogę nad tobą, y czyście wet za wet oddać. Polakow też ktorzy przy Krolu byli tym więcey sromocił, y zelżywości im wyrządzać kazał. drogi wszystkie strażą osadził, listy Krolewskie y Polakow, tak do Polski, iako z Polski noszone, brać, otwierać, y drapać, a kursorom ieść y trząść ich y bić kazał, tak iż bliży było Nieszporu Sycyliyskiego, albo Iłgow Zmudzkich. Ale wzdy Krol Iagieło według czasu ulegaiąc, Swidrygayłowę popędliwą onę furyą układnością swoią, y łagodną odpowiedzią nieiako zmiękczył y ugłaskał. Przytym też zwykłymi Ceremoniami w szaty Xiążęce y w czapkę ubrany Swidrygayło był podniesion na Stolicę Wielkiego Xięstwa Litewskiego przez samego Krola Iagieła, y Mikołaia Biskupa Wileńskiego, y iuż się był począł łagodniey stawić Krolowi y Polakom, alić wnet nowina przyniesiona znowu zapalczywą furyą iego zapaliła. Bo Panowie Podolscy przednieysi, Iako Paweł Biskup Kamieniecki, człowiek małego rodu ale dzielny, y Rysko Kierdey, Fiedor, Michał, y Mirsylo Bracia Buczaccy, y Kruszna Gałowski, usłyszawszy prędko o śmierci Witołdowey, podiachali pod Kamieniec, a wyzwawszy na przyiacielską rozmowę Dawgerda Dedygoldowica Woiewodę Wileńskiego, ktory ieszcze o śmierci Witołdowey nie wiedział, a na ten czas był Generałem Podolskim, y naywyższym sprawcą od Witołda, poimali go, a iako Latopiszcze Ruskie y Litewskie sławią zabili, lecz się tego Polacy nie ważyli czego im pobożność sama Chrześciańska iednak broniła, y sami Latopiszce przeciwneby

Swidrygayło do Wilna.

Witołdow pogrzeb.

Swidrygel Iagieła Krola zelżył.

Swidrygayło był lat 9. w więzieniu.

Swidrygayło na W. X. Litewskie podniesion.

Podole Litwie odięte.

wnieby ſobie były, ktore Dawgerda Woiewodą Wileńſkim być kładą, potym Roku 1440 gdy Zygmunta Xiążę w Trokach zabito, co niżey obaczyſz, y czegom ſię y iam nie rychło domacał, prawdę Hiſtoryi uprzeymie wynayduiąc, wyiąwſzyby to był zaś Syn iego Woiewodą Wileńſkim albo Brat tegoż Domu, lecz ſłuſzniey iż go tylko poimali Polacy, a nie zabili, a zatym Kamieniec Podolſki, Smotrycz, Skałę, Czerwonygrod, Zamki, y większą część Podolſkiey Ziemie ſnadnie poſiedli, chcąc to wſzyſtko Krolowi y Polakom podać, aby na potym Podole przy Litwie nie było. Co uſłyſzawſzy Swidrygayło, dopiero począł z wielką zapalczywością Krola łaiać, ſromocić, złorzeczyć, y zaraz z oną furyą popędliwie rzucił mu ſię do brody, na iego ſtan Krolewſki y ſzędziwość nie bacząc, a Polakom obecnie ſtoiącym y więzieniem, y ſzubienicą y śmiercią rozmaitą grożąc, także Krolowi ieśliby mu zarazem Podola Oyczyzny iego Litewſkiey zdradliwie wydartey y ukradzioney [iako mowił] nie wrocił. Tak iż Polacy zawżdy muſieli niebożęta nie ſpać, a ſami ſiebie y Krola około pokoiu iego leżąc ſtrzedz. Ale Swidrygayło potym y onych y Krola pilnieyſzą ſtrażą ſwoią oſadził, iż ani tam ani ſam żaden nie mogł wyniść, z oney ſtraży albo raczey więzienia, aczkolwiek iednak Polacy myślili ſobie y Krola choć ich mało było do gardła bronić, niektorzy odważyli byli Swidrygała ſamego iakokolwiek zabić, by ich był Iagieło nie pohamował, ktory więcey miłością ku Bratu, niż onym od niego haniebnym więzieniem był obruſzony.

Swidrygayło ſię na Krola rzucił.

Niebeſpieczność na Krola y Polaki w Wilnie.

Przedtym też czaſem Zygmunt Korybut Xiążę Zbaraſkie, y Siewierſkie noſząc ſię za Krola u Czechow, poraził wielkie woyſko Niemieckie y Angielſkie, y Kurfierſty Niemieckie z Xiążęty Sląſkimi, za ktorym zwycięſtwem Sląſko wſzyſtko zburzył, miaſta z Zamkami, Głogow, Cygenhals, Weidnę, Falkenberg, Paczkow, Kamienc, Henrychow Opolę,, Brek, Frankenſtein. Hainhaynow pobrał, y Przedmieście Wratſławſkie ſpalił, za pomocą Prokopa Czecha, y Biedczyſcha Huſſitow Heretykow. Potym roku 1431. iako Długoſz y Miechowiuſz lib. 4. cap. 52. fol. 299 piſzą, Kurfierſtowie Ceſarſtwa wſzyſcy z wielkim woyſkiem iezdnym y pieſzym, Niemieckim, Włoſkim, y Angielſkim, do Czech wciągnęli, przed ktorymi ciągnął z uſem ſwoim Julian Kardynał poboczny, iako Hetman, przeciw ktorym też wyſzedł Zygmunt Korybut Xiążę Zbaraſkie z Prokopem Kapłanem, z niewielkim uſem Czechow, a ledwo na dwadzieścia tyſięcy ſtaiań od ſiebie woyſka były, gdy wielka boiaźń y ſtrach, ktorego nie było przyczyny. na Niemcow przyſzedł, iż tylko z wieści przychodzących nieprzyiacioł, gdy nayprzod Margraf Brandeburſki pierzchnął, wſzyſcy ſtrachem ſtrwożeni tył podali, Obozy Namioty, Wozy, Spiże, Skarby, y wſzyſtek ſprzęt woienny porzuciwſzy y zoſtawiwſzy, co wſzyſtko Zygmunt Korybut z Czechami pobrał, tamże też Czechowie Niemcow y Kurfierſtow goniąc, doſtali Krzyża y Ubioru Kardynała Iuliana, ktory był uciekaiąc zrzucił, aby go nie poznano, y ktory potym Czechowie zwycięſcy na ſzyderſtwo okazowali, a biiąc w bęben z ſkory Zyſki Hetmana ſwoiego pierwſzego po śmierci obłupionego uczyniony, gonili one woyſka Niemieckie aż do Luſackiego Xięſtwa, ktore z Korybutem ogniem y mieczem zburzyli. Tak iż ſię potym

Zygmunt Korybut Sląſko opanował.

ani

ani Papież, ani Cesarz, na nich długo nie targali, a Korybut się tym potężniey za Krola Czeskiego nosił, ponieważ był z Litwy y z Polski wywołany.

O CHYTRYCH LISTACH.

ROZDZIAŁ II.

Potym Iagieło gdy tak kilko Niedziel za strażą był od Swidrygayła w Wilnie chowany, musiał mu przyrzec Podole wrocić, albo dla strachu, albo iż życzył rozmnożenia oyczyźnie swey Wielkiemu Xięstwu Litewskiemu więcey niż Koronie Polskiey, w tey tedy rzeczy posłał Tarła Zaklikę z Szczekarzowic z domu Toporow, dawszy mu list swoy do Buczackiego, na ten czas Starosty Kamienieckiego, a rozkazuiąc aby Podole zaraz ze wszystkiemi zamkami Kniaziu Michałowi Babie, imieniem Swidrygayłowym, ku Xięstwu Litewskiemu podał, co skoro usłyszał Andrzey Tęczyński, y Mikołay Drzewicki Custos Sędomirski, ktoremu się był Krol pieczęci swoiey zwierzył w niebytności Kanclerza, y Podkanclerzego Koronnego, napisali listy do Buczackiego, y Slachty Kamienieckiey, opowiadaiąc co się działo, iż to Krol poniewoli uczynić musiał, a w świece woskową zalepiwszy, dawszy mu trochę pieniędzy, gdyż w ten czas żadnych listow ani do Litwy żaden nieść iawnie niemogł, bo Swidrygieł kazał y żebrakow wytrzęsać] oddali temu Komornikowi Krolewskiemu, prosząc go aby naprzod oddał tę świece Buczackiemu, a mowił, iż ieśliby niechciał błądzić z Slachtą y Urzędem tamecznym, aby światła tey świecy szukał. To gdy Tarło według ich rozkazania uczynił, Buczacki z wątpliwey iego powieści, myśląc coby to było, rozłamał wosk y nalazł listy, z ktorych wyrozumiawszy postępek przygody, y przymuszoney woli Krolewskiey, zaraz Tarła chudzinę co sam na się miotełkę przyniosł, y Kniazia Michała Babę, od Swidrygayła na Starostwo Podolskie posłanego poimał, y za strażą chował, a Zamki Podolskie lepiey opatrzył, y tak Podole przy Polszce na ten czas zostało.

Rozeszły się były nowiny o zahamowaniu y więzieniu Krolewskim przez Swidrygayła, po Polszce y po inszych Państwach postronnych, y do Papieża Marcina piątego były doniesione, ktory zaraz do Swidrygayła Legata z listy swymi przysłał, aby Krola Iagieła brata starszego wolno wypuścił z niesłusznego więzienia y straży. Polacy też byli złożyli Seym w Warcie na szosty dzień Decembra, na ktorym uradzili mocą Krola z Litwy wyzwolić, acz byli niektorzy, co mowili, iż tak dobrze na Krola, gdyż tego sam sobie nawarzył wszakże wywołali aby wszyscy na pietnasty dzień Stycznia stawili się zbroyno pode Wsią Kiianami nad Wieprzem rzeką, iednakże pierwey przez Posły umyślili sprobować przedsięwzięcia Swidrygayłowego, ale Swidrygał iuż był Krola Iagieła przeiednał, y przeprosiwszy z straży wypuścił, nad to mu darował tysiąc grzywien srebra, y insze wielkie upominki z skarbu Litewskiego, ktore Krol przed sobą do skarbu Koronnego posłał, przez Ia-

na Oleśnickirgo Marszałka swego, sam też zatym do Polski przyiachawszy Seym w Sędomirzu złożył, dla tego, iż skoro po wyieździe Krolewskim wielki Kniaź Swidrygayło zebrawszy Woyska Litewskie, w Podolu Winnicę, Skałę, Brasław, y Czerwonygrodek był wziął, y Smotrycz mocno acz z swoią utratą dobywał, nad to Lwowskie, y Trębowelskie włości zburzył, zaraz tedy Rada y Slachta Koronna na woynę przeciw Swidrygayłowi, y Litwie wołali, y Krola ustawicznie ku temu przyciągali, ale ich iednak Krol zwyciężył, aby pierwey przez Posły Swidrygayła napominali.

Srogie Poselstwo Polakow do Swidrigayła.

Wyprawieni tedy Posłowie do Litwy Stanisław Poznański, y Ian Chełmiński Biskupowie, y Sendywoy Poznański, y Ian Lichmiski, Brzeski Woiewodowie, z tym rozkazaniem, aby Swidrygieł zamki pobrane Podolu wrocił, z Wołynia, y z Łucka, także z Podlasza, aby Polakom ustąpił, do Krola z Pany Litewskimi, aby na dzień pewny przyiachał, a od niego Xięstwo wielkie porządnie przysięgę uczyniwszy, pod pewnymi kondycyami przyiął, ktore nie słusznie osiadł, inaczey ieśliby uczynił, mocą y woyną prawa swego z Krolem na nim y na Litwie dochodzić odpowiedzieli. Ale im też na to Swidrygieł srożey odpowiedział, mowiąc, iż cokolwiek czynił albo czyni, w tym dobrze słusznie, y według prawa postępuie, a nie tylko iżbym co miał Polakom dać, albo wrocić z Oyczyzny swey, ale się y ostatka Podola z Kamieńcem od Krola upominał, aby mu było wrocono, woyną też wzaiemną grożąc Polakom, gdzieby go naymniey zaczepili.

Swidrygayłowa odpowiedź Polakum.

W ten czas też Zygmunt Korybut z Czechami [u ktorych był po Zyszce wodzem] Lusackie Xięstwo zburzywszy Sląsko plundrował, a potym wygnanym będąc z Pragi, do Krakowa do Krola Władysława Iagieła przyiachał z Horszakiem wielkim Czechow Hussytow, ktorzy się sierotami po Zyszcze zwali, Krol ich potym dla niestworności Heretyckiey odprawił, iż zaś z nimi y Xiążę Korybut, ktory się był przy nich łupem żyć nauczył, wyciągnął. A y Polska Slachta iuż od nich była nawykła łotrować: y Kościoły łupić, iakoż y w ten czas niektorzy, ktorych był wodzem Iacob Nadobny Rogowski, y Ian Kuropatwa Herbu Srzeniawa, Klasztor w Częstochowey z Obrazem Panny Maryi sławny, wybrali, a izby się na Czechy domyślano, a nie na nich, Obraz na twarzy przecięli, Krol potym z Polaki na woynę się przeciw Swidrygayłowi z Biecza gotował.

O WOYNIE POLAKOW PRZECIW SWIDRYGAYłowi, Roku 1431.

KRol Iagieło będąc ustawicznie pobudzan od Panow Koronnych aby woynę o krzywdę odięcia Zamkow Podolskich, przez Litwę, na Swidrygayła podniosł, zebrawszy woysko z Polski, przyciągnął do Biecza, a ztamtąd chcąc Swidrygayła od przedsięwziętego, a hardego umysłu odwieść, posłał do niego Iana Brzeziskiego, ktoremu Swidrygeł przeciw prawu ludzkiemu zelżywość uczynił, czym Krol poruszony, ciągnął prędko pod Miasteczko Grodło, nad Bugiem leżące, gdzie dwanaście dni

Swidrygayło Posła Polskiego zelżył

czekaiąc

czekaiąc wielkiey Polſki Slachty, obozem leżał, potym ſię przez Bug przeprawił, a w tym poſpolſtwo Ruſkie, y Litewſkie, one wołości dla boiaźni woyſka Polſkiego, na beſpieczne mieyſca rożno z dobytkiem, y ſprzętem ſwym domowym uciekali, za przeſtrogą, iak ſię domniemawano, Krolewſką, ktory Oyczyzny ſwey żałował, ale Polakom gwoli muſiał czynić. Przyiachał też na odpor Swidrygayło z ſześcią tyſięcy Rycerſtwa Litewſkiego, a Zamek Łucki Spiżą, żołnierzami, y ſtrzelbą przeciw Polakom dobrze obwarowawſzy, potykał ſię kilka kroć z woyſkiem Polſkim lekkimi utarczkami gdzie z obudwu ſtron równi ſobie byli, tylko iż iakiś Kniaź Sieńko Litwin w bitwie poległ, woiowali zatym Polacy Wołodzimirſkie wołości y miaſto Włodzimirz z zamkiem ſpalili, potym ſię Krol Iagieło z wóyſkiem przeprawił przez Styr Rzekę, ktora pod Łucko idzie, z wielką trudnością y utratą ſwoich, bo był Swidrygieł moſt rozrucił, a wiedząc iż niemogł wielkiemu woyſku Polſkiemu iawnie wſtępnym boiem odeprzeć, z kąta ich trwożył, potym widząc nie rowno, Miaſto Łucko ſpalił, a zamek Iurdze Ruſinowi Staroście ſwemu w óbronę zleciwſzy, ſam z Litwą na mieyſca beſpieczne uſtąpił. wſzakże wiele Litwy Polacy nie ſprawnie uſtępuiących pobili y poimali, między ktorymi byli zacnieyſi Rumbowdus Marſzałek Litewſki, y Gaſtołd, ktorych zaś wrychle Swidrygayło wybawił, pod pewnymi kondycyami, iż ich miał ſtawić Krolowi do Krakowa. Polakow też wiele zginęło y poległo, którzy nie opatrznie Litewſkich Tatarow gonili, Bełzką ziemię drugie woyſko Polſkie w ſześciu tyſięcy z Kazimierzem Mazowieckim Xiążęciem burzyło. Woyna z Swidrygaylem.

Potym Krol ze wſzyſtką mocą Koronną Łucki zamek na dzień Swiętey Małgorzaty obległ, a gdy część muru wielką z dział zbili y zrzucili, iednak prożno Polacy z utratą ſwoią ſzturmowali. Wzięła potym Litwa co byli na zamku z Polaki do trzech dni przymierze, iżby ſię rozmyślili y naradzili w tym czaſie o podaniu zamku, ale inſza u nich była w ſercu, a inſza w ſłowiech rada, bo przez te dni mur zbity zaprawiali baſzty z blanki mocnili, wody ktorey im Polacy bronili, y kamieni nanoſili, y według potrzeby dobrze ſię opatrzyli, tak iż tego przymierza Polacy nie w czas żałowali, na Krola wſzyſtko ſkładaiąc, gdy ich dobyć uſilnymi ſzturmami nie mogli.

Ale y w woyſku Polſkim, iako Długoſz y Kromer lib. 20. piſzą, było też wiele między Pany przednieyſzymi y Senatory Prodytorow, ktorzy w nocy taiemnie z oblężonymi rozmowy miewali, y iako mowiono, broni y żywności im dodawali, iakoż to był potym wyrzucił na oczy Staniſław Cwikła Herbu Łabęć, Wawrzyńcowi Zarębie, Kaſztellanowi Sieradzkiemu, iako on za podarkami był Krolewſkim, y Koronnego woyſka zdraycą, albo Prodytorem, ia niewiem ktore nazwiſko lepſze. ieśli Polſkie, ieśli łacińſkie, kto ſię w czym kocha niech ſobie obiera a gorſze porzuci.

Przyſłał też potym Swidrygieł do Krola chcąc traktować o przymierzu, ale nie z ſerca, tylko aby woynę odwlokł, a oblężeńcom na Łucku pomocy dodał, bo czekał woyſka z Wołoch y z Tatar, Polſkę wet za wet woiować, w ten czas też Litewſki ezagony Ratwo Polſki zamek przez

podanie Rusi wzięli, a zolnierze Krolewskie posiekszy y zamek wybrawszy spalili.

Potym Chełmińską ziemie zwoiowali, ale ich Ciołek Podstarości Chełmiński z zamku we stu y trzydzieści koni wyskoczywszy bez wieści bespiecznie leżących naiachał, y trzysta z Litwy, y z Tatary ubił, a czterdzieści poimał, pod Kamieńcem ich w ten czas Polacy zasadką gromili, tak się spolnie Litewskie y Polskie woyska trapiły.

Polacy Łucka dobywaią.

Dobywali drudzy Polacy Łucka, a Rusacy y Litwa ktorzy z nimi byli Greckiego Zakonu, ktorychkolwiek w zamku nalezli Narodu Polskiego, albo y swoich ktorzykolwiek Rzymskiego Zakonu byli wymęczywszy na blankach y na wieżach, tak iżby Polacy widzieli, okrutnie mordowali, y ktorychkolwiek poimali na pale wbiiaiąc z blankow wytykali, a czaruiąc według nauki niezbożney Zydowskiey [ktorzy z nimi w zamku byli] iednego urodziwego młodzienczyka Polaka w gardło nożem przebili a krew wyeedziwszy, y wnętrzności z członkiem męskim z niego wytargnąwszy, w sztuczki drobne zsiekali, y na węgle rozpalone włożywszy kurzyli, ktorym kurzeniem wszystkie konty zamkowe z zaklinaniem czarownicym okadzali. Polacy też chcąc ich wet za wet oddać Rusakow okrutnie mordowali y prześladowali. A iużby się byli Panowie Polscy o przymierze zgodzili. iedno Swidrygieł niechciał ich kondycyi przyiąć, bo dufał w Towarzystwie Wołochow, y Krzyżakow Pruskich z Liflantskimi.

Iakoż w ten czas Alexander Woiewoda Wołoski zabaczywszy przysięgi swey, Sniatyńskie, Halickie, y Kamienieckie ziemie, y włości burzył k woli Litwie, ale gdy łupem obciążonym wyciągał, Buczaccy zebrawszy się z woyska Krolewskiego rozgromili Wołochow, y pobiwszy łupy odbili, tak iż sam Woiewoda ledwie przez Niestr uciekł, a z frasunku w rychle umarł.

Tymże sposobem Krzyżacy złamawszy ono postanowienie u Mielna, ktore byli Iagiełowi y Witołdowi potwierdzili trzymać, z drugą strony Kuiawską, y Dobrzyńską ziemię gwoli Swidrygayłowi burzyli, ale Slachta zebrawszy się poraźili wszystkie zagony Krzyżakow, Toruńskich, Słuchowskich, Swieceńskich, tak iezdnych, iak pieszych, y k temu siedm set Reyterow Liflandskich na głowę zbili, tak iż y odrzucaiącym broń nie przepuszczali, Teodoryka Marszałka Liflandskiego, y siedm Komendatorow Pruskich poimali, y cztery chorągwie odięli, ktore na znak zwycięstwa w Krakowie zawiesili, a iednák w ten czas Krzyżacy w Kuiawskiey y Dobrzyńskiey ziemi 24 Miasteczek spalili, między ktorymi Niesowa, Władsław, y Inowłodsław sławnieysze były, czego krwią swoią hoyno przypłacili. Niessowski też zamek przez podanie zdradliwe Mikołaia Tumigrały Siekowskiego Krzyżacy wzięli, ale Brześcia prożno dobywali.

O PRZYMIERZU z SWIDRYGIEŁEM.

ROZDZIAŁ III.

A gdy Polacy Łucka nie mogli dobyć, wziął Krol z Swidrygiełem

między

między Polaki a Litwą przymieyze do Gromnic przyszłego roku. A sko-ro Krol do Polski uiechał, Wołyńcy wszelkie okrucieństwa y morderstwa nad Polaki [ktorzy tam byli po zamknieniu przymierza zostali, a drudzy też osiadłości mieli] okazowali, Kościoły też wszystkie ktorekolwiek nie były Zakonu Ruskiego okrutnie popalili.

A gdy do Krola wielkość Slachty, Kuiawskich, y Dobrzyńskich ziem przyszła prosząc o wspomożenie po burzeniu od Krzyżakow, a niemogąc ich czym inszym Krol poratować; gdyż mu skarb wszystek Litewska woyna była wyssała, kazał im wyiachać w dobra Xięże, y Biskupie, a używać ich przez zimę z żonami, y z dziećmi.

Potym roku 1432. Krol złożył ziazd w Parczewie, na ktorym się starał z Pany Koronnymi o ugodę wieczną z Swidrygayłem, y z Litwą, ale nie mogł nic otrzymać dla hardości Swidrygayłowey, bo mu Krzyżacy potuchy dodawali, przez Kontora Toruńskiego, aby przymierza z Polaki nie brał. Seym w Parczowie z Litwą prożny.

Zaś w ten czas na drugi Seym Siradzki przyiachał do Krola Iagieła, od Ianusza Krola Cypryiskiego, Hierosolimskiego, y Armeńskiego Poseł zacny Balduinus de Noris, Marszałek Krolestwa Cypryiskiego z dwiema Synami swymi, y z Piotrem Polakiem z Bnina we dwu set koni, ten oddawszy podarki Krolowi y Krolowey, prosił u nich Corki Iadwigi [bo nie wiedział, iż była przedtym nie dawno umarła] w małżeństwo Synowi Krola Cypryiskiego, prosił też aby Iagieło Krolowi Cypryiskiemu dwu set tysięcy złotych czerwonych pożyczył, zastawuiąc mu w tym trzecią część Krolestwa Cypryiskiego, ale go z niszczym odprawiono, gdyż Krolewna umarła, a o pieniądze się Krol wymowił, iż mu skarb osierociał, dla częstych woien. Tom dla tego przypisał, iż to były Włoskie chytre, a łakome sprawy, tak *per magnum chaos*, y *per tota maria & regna* u Polakow pieniędzy nabywać, podobniey ich onym u nich było szukać, gdyż się tam iak Włoszy powiadaią złoto rodzi, y dwa kroć albo trzy kroć do roku pożytki z ziemie zbieraią, acz tego Miechowius słuszną przyczynę kładzie, iż musiał na to namowić Krola Cypryiskiego Polak Piotr z Bnina, ktory w Cyprze był dawno osiadł, bo wszędzie naszych pełno. Poseł Cypryiski do Krola Iagieła

ZYGMUNT KIEYSTUTOWIC WIELKI XIĄDZ LITEwski, Ruski, Zmudzki, Starodubski, &c. Roku 1432.

ROZDZIAŁ IIII.

GDy tak uporny a niespokoyny Swidrygayło Bolesław hardzie kasał, a do przymierza y wieczney zgody z Polaki nawieść się żadnym sposobem nie dał, aby mu Polacy wszystko Podole, y część Wołynia odiętego wrocili. Wnet Krol Iagieło za namową Panow Koronnych, posłał do Zygmunta Kieystutowica Brata Witołdowego, ktory w ten czas na Starodubiu mieszkał, aby przyiachał na Wielkie Xięstwo Litewskie, chcąc mu wiernie pomoc przeciw Swidrygayłowi, ażby go wygnał. Posłał też y do Swidrygayła Wawrzyńca Zarębę, Kasztellana Siradzkiego, aby go słowie do zgody namawiał, ale prawdziwą rzeczą, aby potaiemnie Poseł zmyn

Pany Litewſkie przeciw Swidrygałowi za Zygmuntem buntował, ktorym też iuż był Swidrygayło omierzł dla okrucieńſtwa, y iż Ruſakom y Moſkwie więcey życzył, y urzędy im rozdawał z namowy żony ſwoiey Ruſki Xiężny Twiereńſkiey.

Tak tedy Panowie Litewſcy wyrozumiawſzy wolą Krola Iagieła, wnet poſłali do Zygmunta Kieyſtutowica, ktory ſkoro przyciągnął do Litwy, wyiachali ku niemu Panowie Litewſcy, z ktorymi y z woyſkiem gotowym Zygmunt uderzył na Swidrygayła na ten czas w Oſmianie mieſzkaiącego. Ale go w tey zdradzie przeſtrzegł Moniwid Woiewoda Trocki, iż uciekł ſpieſzno y od żony na Ruś, gdzie był wdzięcznie przyięty od wſzyſtkich Ruſakow, a naywięcey od Smoleńſzczan, y z tymi potym y Litwę naieżdżał y woiował, za czym też Połoczanie, y Kiiowianie Ruſacy za Xiążę go przyięli. A Zygmunt żonę iego Ruſkę Twereńſkiego Kniazia Corkę poimał w Oſmianie, y wſzyſtkę Litwę, Wilno, Troki, y inſze zamki także Zmudzką ziemię ſnadnie oſiadł y opanował, o czym dawaiąc znać zaraz do Krola Iagieła Poſły odprawił, proſząc o potwierdzenie na Wielkie Xięſtwo. Dla tego ſiedmi Panow Koronnych Krol do Wilna przyſłał, ktorzy przyſięgę od Zygmunta przyięli, y znowu unią z Litwą Korony Polſkiey odnowili. Ale y to w kondycyach inſzych przydali, aby Zygmunt przeciw woli Polakow, Korony na Kroleſtwo Litewſkie, choć dobrowolnie ofiarowaney od żadnego nie przyimował, też aby nie kogo inſzego, tylko Krola, y Syny iego, na Xięſtwo Litewſkie Dziedzicami y naśledniki zoſtawił, a Michał Syn iego aby tylko na Trokach y na Starodubiu miał udział, y to aby był poddany Krolowi, a ieśliby zſzedł bez potomſtwa, aby Krol y Kroleſtwo po nim dziedziczyli. Wołyń aby trzymał do żywota, a po śmierci iego, aby w moc Koronną przyſzedł. To gdy wſzyſtko Zygmunt, y Syn iego Michał, y Panowie Litewſcy za wſzyſtkiey Slachty zezwoleniem przyięli, y pod pieczęciami utwierdzili. Uczyniono potym Maieſtat w Kościele Swiętego Staniſława na Zamku, na ktorym Zygmunt był podnieſion, z zwykłymi ceremoniami na Wielkie Xięſtwo Litewſkie, tamże mu Zbigniew Biſkup Krakowſki miecz oddawał imieniem Krolewſkim. Dał też Liſt albo Bulę Panom Litewſkim, Ruſkim y Zmudzkim od Papieża, ktory ich rozgrzeſzał od przyſięgi Swidrygayłowi uczynioney, za czym znowu przyſięgali Zygmuntowi, przyczym też był Ludowik Komendator Toruńſki, z trzema Kollegami Krzyżaki, ktory ſię ſtarał w niwecz obrocić poſtanowienie y kondycie od Polakow Litwie podane, y przymierze nowe chcieli z Zygmuntem przyiąc, w czym im pomagał Butrim Zmodzki Pan, mąż wielkiey dzielności, y chytry, y ktory był wiele krain poſtronnych zwiedził. Ale zarazem poſłom Krzyżackim iako nieprzyiaciołom kazano precz z granic wyniść.

Swidrygieł z Oſmiany uciakł.

Zygmunt Xięſtwo Litewſkie oſiadł.

Pakta Koronne z Zygmuntem.

O Wolyniu.

Litwa od przyſięgi rozgrzeſzona.

Butrym.

A Swidrygayło oſadziwſzy Połocko, Smoleńſk y Kiiów, prawie wſzyſtkę Ruś opanował, bo wſzyſtkich Ruſakow hoynością, y iż ſię z niemi rad napiiał, ſobie zniewolił, a ku temu iż ich nabożeńſtwa więcey naśladował, aczkolwiek według Rzymſkich obrzędów w Krakowie ochrzczony.

Swidrygieł Ruś opanował Białą.

Potym też Fiedor albo Fiedko Xiążę Oſtrɔſkie, Mąż wielkiey dzielności y waleczny, trzymaiąc ſtronę Swidrygayłowe, dobył Smotryc, Brasławia

Fiedko Kniaź Oſtroſki Podole Polakom odiął.

ſławia, y Skały zamkow pod Polaki, zaczym Swidrygayło przez ſprawę tegoż Xiążęcia Oſtroſkiego Fiedora, wſzyſtko prawie Podole wydarł Polakom. Przeto Krol Iagiełło do Lwowa wyciągnąwſzy, poſłał woyſko Koronne do Podola, ktore dobywſzy Oleſka, ſnadnie inſzych zamkow doſtali a Braſław ſam Kniaź Oſtrowſki Fiedko ſpalił, aby cało Polakom w moc nie przyſzedł. Potym zebrawſzy ſię z Ruſaki ſwoimi y z Wołochami uſtawicznie z kątów woyſko Polſkie trapił y naieżdżał. A gdy iuż Polacy dla bliſkiey zimy do domu ſię wracali, wnet Kniaź Oſtroſki Fiedko, maiąc na pomoc więcey Tatarow, Wołochow. y Beſſarabow, taiemnie za nimi ciągnął, czaſu, mieyſca, y pogody gdzieby na nich uderzyć patrząc. Ieſt Morakwa rzeka ktora do Dnieſtru wpada, błotna, y ſzeroko wylewaiąca, y przez leśne mieyſca płynąca, a iuż cienkim lodem zmarzła była, przez ktorą aby Polacy ſnadniey przebydź mogli, gacili ią y mościli chroſtem. Na ono tedy mieyſce Kniaź Oſtroſki Fiedko inſzą drogą pierwey przebywſzy, zaſadził ſię na drugim brzegu z woyſkiem ſwoim w leſie. A iuż była część Polakow ciaſną ścieſzką przez one trudne mieyſca przebyła, a wozy y inſze naczynia woienne między woyſko zſzykowane za nimi ſzły, gdy on nagle y bez wieści z wielkim gwałtem y okrzykiem, y rożnogłośnym trąb, ſurm y bębnów graniem, hukiem y trzaſkiem naypierwey przeprawionych Polakow uderzył. Polacy zaś ſtrwożeni przygodą nową y nieſpodzianą, gdy ani nazad do ſwoich, dla rzeki y zawady wozów wrocić ſię mogli, a ratunku ſię małego od nich ſpodziewali, iednak gwałt nieprzyiacielſki iakokolwiek na ſobie zatrzymywali. Co obaczywſzy drugi uf Polſki oſtatni, wnet opuściwſzy ſtrach y niebeſpieczność, iedni w pław lód łamiąc, a drudzy wozy ſwoie z gaci porzucawſzy przybyli ſpieſzno ſwoim na ratunek, a znowu ogromną bitwę zaczęli. Ale Xiążę Oſtroſkie woyſkiem przewyżſzał Polakow, k temu ſtrwożonych y bez ſprawy pomieſzanych y z rzeki wyieżdżaiących Ruſacy ſprawni mieyſc onych błotnych świadomſi, zewſząd nagrzewali bili, topili, y imali, a drudzy iakoby iuż zwycięſtwo otrzymawſzy, do łupów ſię brali, y do wozow Polſkich w rzecze ſtoiących. Zła iuż była y prawie opłakana rzecz Polſka, gdy oto iakoby od Boga ratunek im przyſzedł. Bo Kemlicki nieiaki Rotmiſtrz, ze ſtem ieżdnych żołnierzow iachał był naprzod w piczowanie. Ten gdy uſłyſzał zdaleka bitwę, z trąbami y grzmotem zbroy, wnet ono ſto iezdnych zſzykował, a z wyniosłym okrzykiem uderzył w tył nieprzyiaciołom, ktorzy ſię iuż na łupach byli zabawili, a drudzy Polakow biednych bitwą dokonywali. A tak y Ruſſakow z Wołochami iuż prawie zwycięſców ſtrwożył, y ſwoim ſerca y śmiałości dodał, gdy z zadu y z czoła znowu Polacy bitwę odnowili, zaczym Kniaz Oſtroſki z ſwoimi mniemaiąc iż wielka pomoc Polakom przybyła, począł obronną ręką, co pierwey bił y gonił uſtępować, pierzchnęli potym wſzyſcy gdzie kto mogł, a Polacy ich aż do puł nocy, ktora była na ten czas żaropoświętna żadnego nie żywiąc gonili y bili. Ieſt to mieyſce gdzie ta bitwa była mil wielkich 40 ode Lwowa, a wżdy ktorego ſię dnia ta potrzeba ſtała, to ieſt oſtatniego Nowembra, gdy Krol w Kościele był we Lwowie, gdzie ſię przez wſzyſtkie dni modlił za woyſko ſwoie, wiedząc z iako potężnym y chytrym nieprzy-

Oleſko wzięt.

Moraqwa Rzeka

Zaſadzka Fiedkowa.

Bitwa Kniazia Oſtroſkiego z Polaki.

Kemlicki nieiaki Rotmiſtrz naſzych, dobrze ratował.

Wielki to a zawżdy potrzebny fortel.

Polacy zwyciężeni zwycięſcow pobili.

iacielem bitwę miało zwieść, tegoż dnia wieść wszystko miasto napełniła o zwycięstwie naszych, a niemożono wiedzieć ktoby tę nowinę przyniosł, tak iż się ludzie prożną radością zdali weselić. Lecz iż wieść iest rzecz bardzo prędka, czytay o tym Wirgiliusa. y Justynusa Historyka o woynie Xerxesowey z Ateniensy &c.

Dwanaście Chorągwi odiętych.

Potym nazaiutrz rzecz wszystkę iako się działa, opowiedziano pewnie Krolowi, y Chorągwi dwanaście Wołoskich, y Kniazia Ostrowskiego z pogromionego woyska ich przyniesiono, ktore potym w Krakowie na zamku między Krzyżackiemi na znak zwycięstwa zawieszono, a Krol z Rycerstwem, y z Duchowieństwem we Lwowie Tryumf obchodził nabożnie.

Bitwa Zygmuntowa z Swidrygayłem.

Swidrygayło na Kiiow uciekł.

10000 Rusakow porażonych.

Ian Moniwid y Rombowid ścięci.

Tegoż czasu prawie druga wesoła nowina Krola uweseliła, bo Kniaź Swidrygayło maiąc wielką pomoc z Moskiewskiey Rusi od Cieścia swoiego Kniazia Borysa Twierskiego, także z Połoczan, Smoleńszczan, z Kiiowian y Wołyńcow woyska pięćdziesiąt tysięcy zebrawszy ciągnął inszą stroną do Litwy, burząc, y paląc co mu się nawinęło, a gdy się położył obozem u Ośmiany, zebrał też Zygmunt przeciw iemu woysko z Wilnowcow, y z Trockiey, Grodzieńskiey, Nowogrodzkiey, y Zawiliyskiey y Zmodzkiey Slachty, ktorzy przy nim wiernie przestawali, okrom Moniwida Woiewody Trockiego samego, y niektorych Panow, ktorzy byli za Swidrygayłem. A gdy Zygmunt z swoimi uderzył na Swidrygayła u Ośmiany leżącego, stała się ogromna bitwa z obudwu stron, gdy obiema potężnym szło o stolicę Litewską, na ostatek Zygmuntowa strona Swidrygełowę przemagać poczęła, pierzchnęli Rusacy Połoczanie, Smoleńszczanie, y Twiercy po rożnych polach, a Swidrygayło koni przemieniaiąc w małey drużynie aż na Kiiow ledwo ubieżał, na placu Swidrygayłowych usów dziesięć tysięcy poległo zabitych a 4000 tysiące poimanych, między ktorymi wiele było Panow y Kniaziow Ruskich, tamże też poiman Dedygold y Kniaź Iurgi Siemionowic, y Fiedor Odzińcewic, y Rombowd Marszałek Litewski, y Moniwid Woiewoda Trocki, ktorych dwu poślednich dawszy im winę zdrady, zaraz dał Zygmunt stracić, osadziwszy o nich prawo. A na pamiątkę zwycięstwa zbudował Kościoł w Ośmianie Kollegiatski y nadał. To tedy zwycięstwo Wielki Kniaź Zygmunt Iagiełowi Krolowi oznaymiwszy znowu pakta Unii, y ztowarzyszenia Litwy z Polską odnowił. A Iagieło na dzień Narodzenia Pańskiego do Krakowa zwycięstwem dwoim ucieszony piechotą wszedł staruszek, y pierwey niż na zamek wstąpił, wszystkie Kościoły Panu Bogu dzięki czyniąc obchodził.

Tegoż roku gdy iuż Krol Jagieło dla starości prawie był y wzrok stracił, a Krzyżakow hardych do słusznego pokoiu przywieść nie mogł, wyprawił Sendywoia Ostroroga z wielkiey Polski Slachtą, y z Czechami Heretykami do nowego Margrabstwa, ktorą ziemicę y dwanaście miast przednieyszych y obronnych pod Krzyżaki za krotki czas wzięli, y osiedli.

Litwa Liflanty burzy.

Zygmunt też wielki Kniaź Litewski tegoż czasu zebrawszy się z Litwą y z Zmudzią, do Liflant wciągnął, ktore przez dwanaście dni prętkimi zagony burząc y plundruiąc, wielkie łupy y wzdobycz do Litwy bez odporu wyprowadził.

A

A w Rusi na Wołyniu Ryśko Kierdey Mąż w woynie ćwiczony, poraziły poimał Hetmana drugiego Swidrygaiłowego Kniazia Nossa, ktory był nie dawno Łucki Zamek ubieżał na Swidrygayła. A tak y Łucko y Wołyń przez tegoż Kierdeia znowu było Litwie przywrocone. Ale ie potym Kniaź Ostroski Fiedko ubieżał y oddał Swidrygayłowi. Łucko dwakroć raz po raz wzięte.

Tegoż czasu Polacy z Czechami Prusy przez kilko Miesięcy woiowali, y Pomorze prawie wszystko zburzyli. Tszczow spalili, gdzie więcey niż dziesięć tysięcy więźniow poimali: Czechow ktorzy Krzyżakom przeciw Polakom służyli Czapko Hetman Czeski Polski złożywszy wielki stos drew okrutnie spalił, wyrzucaiąc im na oczy zdradę, iż przeciw Polakom ktorzy są z nimi iednego ięzyka y narodu za Niemcami walczyli. Polacy Prusy burzą.

Także też Ian Strasz Freybiterow Krzyżackich y Holandrow poimanych w wielkim budowaniu zaczyniwszy, a słomą oblokszy spalił, a panie, panny y białogłowską wszystkę płeć z uczciwością przez Wisłę przewiozszy wolno odpuścili. Spalili potym nasi Oliwę Klasztor bogaty, y Iasieniec Zamek, gdzie więźniow wszystkich żadnego nieżywiąc posiekli, mszcząc się Iana Lewisa Wilczyńskiego w dobywaniu zamku zabitego.

Zburzyli potym prawie wszystkie Pomorskie krainy aż do Morza Polacy, a gdy do morza przyszli, tak się radowali, iż y wodę z morza a zwłaszcza Czechowie w Flaszki, chcąc ią na znak zwycięstwa do Domow nieść brali. A Krzyżacy zwątpiwszy bardzo o sobie, uprosili stania pokoiu na trzy Miesiące, więźniow też zacnieyszych gdy się zaś stanowić przyrzekli puszczono, a prostych Knechtow Polacy y Czechowie po dwa złote na okup przedawali, albo na zamianę dawali.

Tegoż czasu Stefan Woiewoda Wołoski, Krolowi Iagiełowi w Soczawie przy Posłach Koronnych przysięgę uczynił. A iżby się tym lepiey przysłużył, Tatarow na Podole ciągnących poraził, y Brasławia zamku pod Swidrygayłem dobył, y oddał Krolowi.

Potym Krol Iagieło Staruszek pospolite Ruszenie Koronne uchwalił do Prus na zimę przyszłą, ale gdy Slachta bez żołdu za granice ciągnąć nie chciała, a pieniędzy ktore są *Nervus belli*, iako y u nas dziś nie było, postanowiono taki sposob, aby Woiewodowie każdy w swoim Woiewodztwie Slachcie o zapłaceniu żołdu przemyślali, czego gdy się dowiedzieli Krzyżacy, wnet do Krola Posły wyprawili, a przyiąwszy kondycye podane ktorych się pierwey wzbraniali przymierze na dwanaście lat utwierdzili. W tenże czas Marszałek Liflantski był wypuszczony z więzienia, a za niego był dany Fiedor Buczacki, ktorego był poimał Kniaź Fiedko Ostroski y do Liflant Mistrzowi za więźnia z roskazania Swidrygayłowego posłał. Przymierze z Krzyżaki.

O BURZENIU LITWY PRZEZ SWIDRYGAYŁA Y O śmierci Krola Iagieła.

ROZDZIAŁ V.

TEgoż Roku 1433. Swidrygayło Bolesław Brat Iagiełow, maiąc na

pomoc woyſko Liflandſkie, Tatary, y bardzo wiele Ruſi Moſkiewſkiey, Twierſkiey, Smoleńſkiey, Kiiowſkiey, y Połockiey ze trzema wielkimi zagonami do Litewſkich ziem wciągnął, burząc, paląc ſiekąc, co mu ſię nawinęło, Kniaź też Fiedko Dymitrowic Korybutowic Zbaraſki, y Kniaź Noſz z drugą ſtronę Wołyń y Podole ktore było ku Polſzce woiowali, y Zaſław Łucko, Brasław y inſze Zamki wzięli, A Swidrygayło miaſto Wileńſkie, Troki oboie, Krewo, Mołodzieczno, Lidę, Eiſiſki, Merecz ze wſzyſtkiemi włościami okrutnie wypalił y wypłonił, Slachtę poimaną na pale wbiiaiąc, ćwiertuiąc. Potym Piotra Mongerdowica albo Mondygerdowica Hetmana Zygmuntowego poraził, y woyſko Litewſkie rozgromił, zaczym wielki Kniaź Zygmunt niemogąc mieć ratunku z Polſki, a ſwoim nie bardzo ufaiąc dla przyiacioł Moniwidowych y Rombowdowych, ktorych był dał ſtracić w laſach, z żoną y z Synem ulegał, a tylko utarczkami woyſko Swidrygayłowe z kątow trapił.

Swidrygayło Litwę burzy.

Potym Swidrygayło wielką mocą ktorey mu zawżdy przybywało ciągnął do Witebſka, ktory wziąwſzy przez podanie, poimał na Zamku Wyſznym Kniazia Siemiona Holſzańſkiego, y dał go utopić w Dzwinie, na ktorym mieyſcu y dziś kamień wielki ſtoi w Rzece z Krzyżem wyrzezanym za zamkiem, iakom ſam widział, Roku 1573. Tamże też poimał y Metropolita Ruſkiego Kiiowſkiego Haraſyma y dał go ſpalić.

Xiążę Holſzańſkie y Metropolit haniebnie ſtraceni.

Z drugiey ſtrony zaś Kniaź Fiedko Korybutowic Zbaraſki, y Kniaź Noſz Breſcia Litewſkiego y Mielnika dobywali, y iużby obudwu zamkow byli doſtali ale Mazurowie Litwie y Polakom z roſkazania Iagiełowego na odſiecz ſię gotowali.

Tatarow też Prekopſkich przywiodł był Swidrygayło za wielkie podarki naiętych, aby oni zburzyli oſtatek Ruſkich ziem Zygmuntowi poddanych, ale Tatarowie ſkoro ſię dowiedzieli, iż Zygmunt Stolicę Wileńſką Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego za przyiaźnią Krola Iagieła opanował, y z Polaki dobrze mieſzkał, wnet odmieniwſzy umyśl ſwoy, Swidrygayłowe Krainy Kiiowſkie, y Czerniechowſkie zwoiowali,

A tak w ten czas biedna Litwa y Ruſkie ziemice dla Swidrygayłowey nieſtworności ze wſząd, y od ſwoich, y od Moſkwy, od Tatarow, Wołochow, Liflantow, Pruſſow, od Polakow, Podolan, Wołyńcow, Smoleńſczan, ſrogo były utrapione, y zwoiowane.

A tym śmieley Swidrygieł na ten czas Litwę woiował, iż wiedział bydź Zygmunta w nienawiści, u Panow Litewſkich dla cięſzkiego iego panowania, y łupieſtw, też iż widział Polakow z Krzyżakami zabawionych, a brata Krola Iagieła bardzo ſtarego, też ſię boiał przyiacioł Panow Litewſkich pobitych, ktorych iakom powiedział dał był przedtym nie dawno ſtracić, iako Iana Moniwida Woiewodę Trockiego, y Rumbowda, Marſzałka wielkiego ziemſkiego Litewſkiego, mężow w Radzie y w woynie dobrze zaſłużonych, dawſzy im winę iakoby go mieli z ſtrony Swidrygiełowey zdradzić.

Teyże Ieſieni Zygmunt zebrawſzy wielkie woyſko z Litwy, y z Polſki chcąc wetować ſzkod ſwoich nad Swidrygayłem, y Ruſkimi Xiążęty, ciągnął w Ruſkie Państwa, a Mściſław obległſzy dobył go za cztery Niedziele, potym zwoiowawſzy okolicznie włości wrocił ſię do Litwy.

Mściſław Litwa wzięła.

Potym

Potym roku 1434. Krol Iagieło w zeszłey starości na prośbę Zygmuntowę do Litwy ostateczny raz przyiachał, a w Krynkach Zygmunta na Xięstwie Litewskim z zupełną mocą postanowiwszy, y wielkie podarki od niego wziąwszy do Korczyna iachał, gdzie miał Seym przez wszystek post wielki, z ktorego Seymu na Concilium Basiliyskie wyprawił, a sam odiachał do Krakowa. Potym do Grodka na Ruś cztery mile odeLwowa iachał, gdzie miał przyiąć Hołd y przysięgę od Stefana Woiewody Wołoskiego, a w drodze według zwyczaiu w lesie słuchał słowika szczebieczącego do pułnocy, a iż było lato nad zwyczay zimne, przeziąbł, zkąd wpadł w Febrę, a przyiachawszy do Grodka w Wigilią Swiąteczną u stołu siedząc, przy Posłach Woiewody Wołoskiego srogo się rozniemogł, tak poleciwszy Syny Panom Koronnym, y testamentem Litwę y Polskę rosprawiwszy y Swiątości Pańskie przyiąwszy, umarł w Poniedziałek świąteczny ostatniego dnia Maia, siedmnastego dnia po rozniemożeniu, a w Krakowie pochowan w grobie Marmurowym, ktory y dziś widziemy. Krolował lat czterdzieści y ośm, y trzy miesiące, a iako długi wiek miał niewiedzieć lecz był starizy niż Witołd, ktory umarł w ośmdziesiąt lat wieku doskonałego.

Iagieło Krol umarł.

Wiek Iagiełow wątpliwy.

Tak on Krol święty w Grodku śmierci dług zapłacił,
Męstwem, cnotliwym życiem z Herohy się zbracił,
Słuchaiąc szczebietania Słowika wdzięcznego,
Szedł do Chorow Anielskich śpiewania wiecznego.
Zimno, głod, posty znosił w kożuchu baranim,
Soboli, Złotogłowu nie uyźrzałeś na nim.
A był tak bardzo hoyny iż wszystko rozdawał,
A z zyskiem gdy co komu dał on dzień wyznawał.
Łowami się z młodości aż do śmierci bawił,
A sprawiedliwość świętą każdemu odprawił
A niźli na dwor wyszedł trzy kroć się uwinął
Wkoło na iedney nodze, by go zły raz minął.
Każdy post w chlebie w wodzie w nabożeństwie znosił,
A tego dał połowę kto go o co prosił,
A dla tego sowito musiał więcey prosić,
Kto chciał połowę skutkiem prośby swey odnosić.
Wina, miodu nie piiał tak trzeźwo żył zawźdy,
Przezedni się w Łaźni mył albo na dzień każdy,
A winnikiem się chwostał mowiąc a, ie, ie, ie.
Po Litewsku, a w cieple na zwierzchnicy zieie.
Dar naymnieyszy tak wdzięcznie każdego przyimował,
Iż w czwor sposob sowito hoynie oddarował,
Na postronnych był hoyny, Kościoły nadawał,
A czasem aż na obiad ledwo z łoża wstawał.
Wzrostu sam był miernego; twarzy, szyie długiey
Day nam Boże Iagiełki takiey dostać drugiey
Iak ta Litewska była ktora oświeciła,
Polskę y w Litwie prawdę Bożą rozmnożyła.

Obyczaie Iagiełowe.
Słowika rad słuchał.
Cierpliwość y Szaty.
Z hoyności Prodigium go zowie Miechovius.
Łowy.
Sprawiedliwość
Zabobony.
Posty.
Sposob dawania
Obyczay proźby.
Trzeźwość.
Łaźnia y Zwykłe w niey winnikiem chwostanie.
Dar y oddarowanie.
Artaxerxes.
Postronnym hoyny.
Ospałość.
Uroda.





WŁADYSŁAW TRZECI

IAGIEŁOWIC KROL POLSKI, A POTYM Y WĘGIERSKI, ROKU PANSKIEGO 1434.

XIĘGI XVII.

ROZDZIAŁ I.

DO WIELMOŻNEGO PANA, PANA EUSTACHIUSA TYSKIEWICA, WOIEWODZICA SMOLENSKIEGO.



Tak gdy ſię Iagieła Krola śmierć po wſzyſtkim Państwie rozſławiła, wnet Zbigniew Biſkup Krakowſki z Wielko Polany w Poznaniu mianowali y wybrali na Kroleſtwo Polſkie Władyſława ſtarſzego Syna Iagiełowego, na co potym Panowie y Rycerſtwo Małey Polſki, aczkolwiek nie rychło zezwolili. Y był złożon dzień Koronacyi na Swięty Iakob Roku 1434. na ktory ſię wielkość Panow Duchownych y Swieckich y Rycerſtwa ziechało do Krakowa. Zygmunt też Wielki Xiądz Litewſki ſam na ten czas będąc chory, y wielką niemocą złożony, przyſłał zacnych Poſłow, z Panow Litewſkich, y Ruſkich z ſtrony ſwoiey na onę Koronacyą, toż też Woiewoda Wołoſki Stefan, y Xiążęta Mazowieckie, Semowit, Kazimierz, y Bolesław uczynili.

Elekcya Władyſława Iagiełowica.

A gdy iuż Koronacyi dzień przyſzedł na Swięty Iakob, wnet Spitko z Mielſtyna, y Derſlaus Rytwański, y Abram Zbąſki, y Ian Straz z Kościelnika záſtawili ſię y wzruſzyli wielkie burdy mowiąc, iż ſię niegodzi tak młodego, a ieſzcze dziecięcia koronować, ktory nie może ſtatecznie poprzyſiądz praw, y wolności poſpolitych, ale im to wnet Zbigniew Biſkup Krakowſki z inſzemi Senatory rozwiodł, gdy ukazali Xięgi ſtare piſane Kroniki Polſkiey z Kościoła Krakowſkiego, na ktorych było wymalowane

malowano osobę młodę a nie zarosłą Kazimierza wielkiego y sprawy iego zacne wypisano, ktory w tych leciech był koronowan.

Tak przestali oni Panowie wartogłowni więcey wichrzyć, a tu może każdy obaczyć z domowego przykładu iako iedna naymnieysza rzecz Historyi starych więcey waży w poważnych, a trudnych y wielkich rzeczach, niż tysiąc kwestyi Filozofow.

Potym przy Koronacyi w Niedzielę na dzień Swiętego Iakoba, gdy iuż miano na Władysława Koronę kłaść, nowe burdy powstały, gdy Panowie niektorzy y Posłowie ziemscy rozterkliwi zawołali, iż na to nie zezwalaią, ponieważ bez ich woli Krola koronuią: To wnet uhamował Ian Oleśnicki Głowacz Marszałek wielki, ktory stronie przeciwney od Senatu powiedział, iż ktoby zezwalał na Władysława Iagiełowicza, aby wystąpił na prawą stronę, a ktoby rozumiał inaczey na lewą, to gdy usłyszeli, stało się iż wszyscy iednostaynymi głosy za onym fortelem przyzwolili, a Mielstyński, Sbąski, y Strasz, ktorzy byli wysoko wstąpili, niechcąc przyzwolić, sromotnie na doł zrzuceni. A iż się długo swarzyli, Msza aż po południu była, a Koronacya przez Woyciecha Iastrzębca Arcybiskupa Gnieźnieńskiego ledwo się przed wieczorem skończyła. Fortel na zezwolenie Koronacyi.

Tamże też na tey Koronacyi Ruska y Podolska Slachta z Polską w iednakich wolnościach y Prawach od nowego Krola była porownana y ziednoczona, bo przedtym Podolanie, Wołyńcy, Chełmianie, y Bełzanie, zdawna tę powinność czynić musieli, iako Długosz y Kromer lib. 21 piszą iż gdziekolwiek albo kiedykolwiek Krol albo wielki Xiądz Litewski kazał im na woynę iachać, tedy musieli, bez żadnego żołdu, też Zamki ziemskie budować y oprawować byli powinni, a z każdego staia zasianego roli na każdy rok Krolowi albo wielkiemu Xiędzu musieli dawać dwa korca owsa, y dwa żyta, y po cztery grosze. Tamże też Zygmunt wielki Xiądz Litewski znowu pakta odnowił Litewskie z Krolem nowym y z Koroną przez Posły.

O ROZNYCH WOYNACH W LITWIE, Y PORAZEniu Mistrza Lislandskiego w Zmudzi, &c. Roku 1434.

SWidrygieł wichrząc zawżdy zebrał się z Rusaki,
Także z Mistrzem Lislantskim, z Kontory z Krzyżaki;
Ciągnął aż do Brasławia burząc, paląc włości,
A nad własnym Narodem używał srogości.
Lecz w ten czas z gwałtownych dżdżow były wielkie błota,
Zaczym Swidrygiełowa ustała ochota,
Odciągnął do Połocka tam woysko odprawił,
A Mistrz Lislantski łupem w Zmudzi się zabawił.
A gdy z plonem wyciągał, zaraz ciemne lasy,
Ktore były leżyskiem zwierzow w one czasy,
Gdzie Niemcy mieli ciągnąć Zemodź podrąbiła.
A gdy iuż w śrzodek przyśli drzewa obaliła.
Trzask y łom gdy się sosnia o Dębinę wali,
Krzyk Mężow aż obłoki głosem przebiiali,

A Zmudź Niemcow tak kole, biie, wiąże, fiecze,
Aż krew po gęftym krzewiu y kłodzinach ciecze.
Drugich drzewa okrutnym przywalaią pędem,
Leżą trupi oziębli przytłuczeni rzędem,
A ranni ięczą Herr Gott Herr Gott narzekaiąc,
Zmudź zaś mus ufmus krzyczy w kąt ich naganiaiąc.
Y Reyterowie zbyli Frezow kofmonogich,
Y ryftunkow woiennych, ftrzelby, fatrow drogich,
Miftrz ranny ledwo uciekł, zaczym Zmudzinowie,
Łup wfzyftek odgromili na chytrym obłowie.

Krzyżacy Prufcy fkoro ufłyfzeli o porażeniu Miftra Liflandfkiego w Zmudźi mufieli wźiąść przymierze z Polaki y z Litwą.

A gdy tak zbici byli od Zmodzi Krzyżacy,
Iuż mieli fnadny pokoy od Prufow Polacy,
Wziąwfzy fpolne przymierze z młodym Krolem potym.
Zgruntowali w pokoiu Polfkie fprawy złotym.

O tym *Długofus & Cromerus lib. 21. Fefellerat enim Crucigeros eventus Samogitici belli. Nam Livonienfes præda onufti è Samagitia revertentes, in fylva quadam fuccifis arboribus, impediti à Samagitis & circumventi magnaq; ftrage profligati erant, &c.*

Fiedko Korybutowic od Swidrygayła poimany.

W ten czas też Swidrygayło Podole z Rufią y Mofkiewfką pomocą burżąc poimał był Teodora albo Fiedka Korybutowica Xiążę Nieświefkie, ktory był do Krola przyftał, ale Polacy zaraz Swidrygayłowi przez Michała Buczackiego odpor dali, y Kniazia Fiedka Nieświefkiego, przodka Xiążąt Zbarafkich wybawili, ktorzy Krolowi Władyfławowi, dobrowolnie Krzemieniec, y Brafław podał, ale mu zafię te zamki Krol wrocił w dożywotne używanie, gdy mu fię z żoną y z dziećmi w obronę fkutecznie podał, Cromerus fol. 311. tego Fiedka iawnie *Ducem Niefwiefzenfem* zowie, a dziś zaś Nieśwież w Dom Radziwiłow, iako ieft wfzyftkich rzeczy odmienność, przyfzedł, zkąd fię też za przywileiem Cefarfkim Xiążętami na Nieświeżu y Ołyce piszą.

O PORAZENIU SWIDRYGAYŁOWYM Z WIELKIMI Woyfkami, y utopieniu Korybuta, Roku 1435. w dzień Swiętego Szymona y o Hołdzie dwu Woiewodow Wołofkich.

ROZDZIAŁ II.

Potym Swidrygieł znowu w Witebfku mieszkaiąc,
Zebrał wfzyftkę Rufką moc, y Sąfiad wzywaiąc,
Z Kniaziem Twierfkim, z Mofkiewfkim, y z Miftrzem Liflandfkim
Ciągnąc w Litwę y z Carzem woiuiąc Kazańfkim.
Zygmunt Rot Ślęzak, Polfki prześladownik frogi,
Ktory w Polfzce y w Litwie czynić był zwykł trwogi,
Przywiodł Swidrygayłowi na pomoc lud wielki,
Z Prus, z Czech, z Sląka, y ftrzelby rożney ryftunk wfzelki.

Oboz Swidrygayłow pod Brafławiem Litewskim nad iezio-rem.

W tym Swidrygieł z Liflandfkich y z Rufkich woyfk zborem
Przyfzedł pod Brafław ktory leży nad ieziorem,

Tam

Tam ſię koſzem w zagony rożno śląc położył,
A własny Syn Oyczyznę właſną mieczem trwożył
Korybut też przybył z Czech do niego z Slęzaki,
A tak ſię zſzykowali na Litwę z Krzyżaki,
Burząc, paląc wołości ſrogo Zygmuntowe,
Litwę prawie zniſzczyli przez woyny domowe.
Krol Władſław ośm tyſięcy Polakow wyprawił,
A Iakuba z Kobylan Hetmanem uſtawił,
Na pomoc ich do Litwy poſłał Zygmuntowi,
By ſkrętnemu odparli tak Swidrygayłowi.
Zygmunt też woyſka ſwoie Litewſkie zſzykował,
Y potrzeby do bitwy porządnie zgotował,
Syna ſwego Michała Hetmanem uſtawił,
Aby ſię tak w Rycerſkim ćwiczeniu zaprawił.
W ten czas Wilkomeryey Swidrygieł dobywał,
Ktorą krzywym puśczim brzeg Swiętey otoczywał,
Kniaź Michayło z Polaki y z Litwą przybieżał
Na koſz tam gdzie Swidrygieł z ſwoim woyſkiem leżał,
Sprawiwſzy ſię uderzył nań z wielkim okrzykiem,
A Polacy Uſarſkim z kopiiami ſzykiem,
Przerwali woyſka iego a Litwa zaś z łukow
Szyie, odzywa ſię las y Niebo od hukow.
Tytan w ten czas złoty woz ſwoy z morza wytaczał,
A promienie ogniſte po Niebie rozwłaczał,
Gdy Kniaź Michał trzy uſy zbił Swidrygiełowy,
Pełne pola pobitych, pełne trupow rowy.
Polacy też Liſlantow, y Czechow przerwali,
Korybuta z Zygmuntem Rotą zaś poimali,
Michała Wiązemſkiego też Kniazia zabito,
Tamże Iaroſław Twierſki Kniaź dał śmierci myto.
Miſtrz Liſlandſki z Marſzałkiem ſwym poległ zabity,
Y wſzyſtka moc Liſlandſka legła z Moſkowity,
Wielkość ich w Swiętey rzece z końmi potonęła,
A woda zmieſzana z krwią pobitych płynęła.
Inſzych Kniaziow Czterdzieści w poboiu poimano,
Iednych więzieniem, mieczem, drugich pokarano,
Tam Korybut utopion z Rotem w Swiętey Rzecę,
Drugich wiedziono rzędem powiązawſzy ręce.
Swidrygieł w małym poczcie ledwo uwiozł mydło,
A więźniow tak pędzono do Wilna iak bydło;
Zygmunt Smoleńſk, Połock wziął, y Kiiow tą ſprawą,
Swidrygieł do Wołoch zbiegł maiąc nan myśl krwawą,
Tamże wełnonoſzne paſł kilko lat Czabany,
Tu obacz iak przygoda mieni wielkie ſtany,
Z Xiążęcia wnet Skotopas, ſzczęście ſię tak wiie,
Dziś Creſus, iutro Irus, głaſzcze, zaś ubiie.

Iakob Kobyliń-ſki.

Bitwa Kniazia Michayła z Swidrygaylem.

Swidrygayl porażony.

Miechowius piſze, iż ſiedm lat paſł owce w Wołoſzech.

Nie dufay nigdy w ſzczęściu, nie roſpaczay w ſmutku,
Bo te dwie rzeczy fatum wiedzie k ſwemu ſkutku,
Gdyż nie czeſana Kloto wſzyſtko dziwnie mieſza,
A na cieniuchney nitce ludzkie ſprawy wieſza.
Polikrat ſzczęścia kuſząc, pierzścień w morze wrzucił,
Ktory mu w ułowioney rybie wnet ſię wrocił,
Zkąd ſzczęściu hardzie ufał, lecz go wnet zdradziło,
Bo go na ſzubienicę potym wprowadziło.
Tak też y naſz Swidrygieł w ſwym ſię ſzczęściu ſparzył,
Gdy pod Wilkomeryą bóy mu ſię nie zdarzył,
Wſzyſtkie Xięſtwa ktore miał na Ruſi utracił,
A ſam ſię z Haydukami łupem żyiąc zbracił.

[A tu Kromer wątpliwie piſze o utopieniu Korybutowym: *Tametſi de Coributo* [*ſcilicet aquis ſuffocato*] *fama variat, nam & veneno in medicamentum infuſo a Sigiſmundo extinctum eſſe vulgatum eſt.*]

Ceſarz Zygmunt ktory był Swidrygayła na tę woynę prożnymi obietnicami pobudził przeciw wielkiemu Xiędzu Zygmuntowi, przyſłał Poſły ſwoie do Krola Władyſława Iagiełowica do Krakowa za Swidrygayłem proſząc, ale ſię iuż byli tą woyną dobrze rozſtrzygnęli, gdy Swidrygayła Zygmunt wypędził. Poſzło było w ten czas Wielkie Xięſtwo Litewſkie na Hoſpodarſtwo Wołoſkie.

Burdy Wołoſkie

Tego roku Heliaſz Woiewodzić Wołoſki uciekł taiemnie z zamku Sieradzkiego, na ktorym był chowan pod ſtrażą Piotra Szafrańca, gwoli Stefanowi Bratu, a przyſzedłſzy do Wołoch, za razem woyſko na Brata Stefana zebrał, zaczym ieden drugiego wyganiaiąc, wſzyſtkę Wołoſką ziemię krwią oblali. Aż potym roku 1436. Krol Władyſław obudwu przez poſły pogodził, y rozdzielił im na dwie części Wołoſkie krainy, Stefan wziął za udział Białogrod z portem Morza czarnego, Techinią, Kilią, Siliſtryą, y Obłucicę, ktore dziś zamki, iakom ſam widział, Turcy opanowali. Heliaſz zaś otrzymał tę ſtronę od Nieſtru, Chocim, Szocawę, Iaſſy [gdzie dziś Stolica z Szocawy po zabitym Deſpocie przenieſiona] Breilow, Berlad. Uſzi Tehucz, &c. Ktore miaſta przy mnie był Iwonia wypalił roku 1573. Tak potym przyiachał Heliaſz do Lwowa, gdzie z części tey Wołoch Krolowi Władyſławowi Hołd uczynił, y dań na każdy rok z teyże części poſtąpił, naprzod dwieście wozow wyziny ryby Dunayſkiey, cztery ſta Wołow do Krolewſkiey kuchni, y cztery ſta ſzarłatnych ſzat albo purpurowych, y ſto koni, za pewny trybut, a Krol mu poſtąpił Zamku Halickiego dla chowania ſkarbow. Stefan zaś miał płacić z drugiey części 5000 Złotych czerwonych na każdy rok, a 400 konnych na każdą potrzebę Krolowi ſtawić, a to dziś wſzyſtko Turcy oziępęli.

O UPAMIĘTANIU SWIDRYGIEŁOWYM, y iego nędzy.

ROZDZIAŁ II.

Roku Pańſkiego 1437. Xiążę Swidrygayło gdy wſzyſtko przez ſwoię

ię nieſtworność utracił, nie wczas na ſtarość tego żałuiąc do Krakowa 13 dnia Auguſta obecnie z pokorą przyſzedł, proſząc Krola Władyſława, y Panow Koronnych, aby go w łaſkę przyięli, a z Zygmuntem Bratem Stryiecznym Wielkim Xiędzem Litewſkim ziednali, iżby wzdy w Litwie gdziekolwiek iaki kącik ſpokoyny na ſtarości podporę otrzymał.

A tak tą układnością, y pokorą ſwoią poruſzył był Swidrygieł Krola y wſzyſtkich Panow Koronnych, gdyż y Łucko ktore ieſzcze na ten czas trzymał, oddał do Korony Polſkiey. Ale Zygmunt poſławſzy Poſły ſwoie Litewſkie do Krakowa, nie dał na zgodę z Swidrygiełem y ſłowa rzec, grożąc ſię z Xięſtwem Litewſkim rozłączyć od Polſki, ieśliby Swidrygayła chciał Krol na Xięſtwo Ruſkie przełożyć.

Tak tedy biedny Swidrygieł gorzko na ſwoie nie wczas one burdy z ſłozami płaczący y narzekaiący był z Polſki wypędzon iako nieprzyiaciel, iż ſię y tam y ſam właśnie iak on Iowinianus Ceſarz, albo Krol Nabuchodonozor, na oſtatek iakom pierwey piſał, muſiał paść owce w Wołoſzech przez ſiedm lat. O czym też Miechowius piſze, będąc pierwey Wielkim Xiędzem Litewſkim, y Zmudzkim. A Łucko od niego podane Krol Zygmuntowi, y Xięſtwu Litewſkiemu wrocił ze wſzyſtkim Wołyniem pod tą kondycyą, aby po śmierci Zygmuntowey zaś było y z Wołyniem do Korony przywrocono. Dowgierd też będąc na ten czas uczynionym Woiewodą Wileńſkim y Staroſtą Łuckim przyſiągł imieniem wſzyſtkiey Litwy, po śmierci Zygmunta wielkiego Xiędza, Wileńſkiego Zamku żadnemu inſzemu nie podawać, iedno Władyſławowi y iego Naśladnikom Krolom Polſkim. A tu Czytelniku obacz, iż Dawgerd y teraz ieſt Woiewodą Wileńſkim, ktorego ono Polacy byli poimali, wyzwawſzy go z Kamieńca Podolſkiego po śmierci Witołdowey, przeto nie był zabity w on czas, iako Latopiſzce świadczą, ponieważ teraz żyw ieſt, a Piotrowinem nie mogł bydź, wyiąwſzy to był powinny albo Brat tegoż imienia y Familii.

Swidrygayło paſł owce 7 lat w Wołoſzech aż do podnieſienia na W X. Lit. Kazimierzowe. ktory go zaś w łaſkę przyiął.

Roku zaś 1437 Zygmunt Ceſarz Krol Czeſki y Węgierſki iadąc z Pragi umarł w Znoymiey, y pochowan w Waradzyniu. A na iego mieyſce wſtąpił Albrycht Xiażę Rakuſkie. Czechowie zaś niektorzy poſłali do Krola Polſkiego Władyſława, aby im za Pana uſtawił Brata Kazimierza, ktoremu było trzynaście lat, zwłaſzcza Taborowie Heretycy, ktorych była moc więkſza, drudzy też Krola Rzymſkiego Albrychta wybrali, ktorego Prażanie przez Filiberta Biſkupa Konſtancieńſkiego w Pradze Koronowali. Dla tego Krol Władyſław Brata ſwego Kazimierza z Woiewodą Poznańſkim Oſtrorogiem Sendywoiem, y z Ianem z Tęczyna Woiewodą Sendomirſkim poſłał de Czech, dawſzy im ludzi niemały poczet, ktorzy w Czechach ſkarali tych ktorzy na Kazimierza nie przyzwalali. A tak Albrycht wezwawſzy na pomoc Xiążąt Niemieckich, takież Elektorow y Węgrow, y innych, ciągnął do Taboru z trzydzieſtą tyſięcy ludzi, gdzie Polſkie woyſko leżało, ktorych też mogło bydź czternaście tyſięcy, k temu dobrze okopani byli tam na każdy dzień harce czynili, Taborzanie z góry Polakom byli na wielkiey pomocy, przeto ich nie mogli pożyć, Ale głodem ſtrapione obie woyſka będąc, ruſzyli ſię precz, Albrycht do Pragi, Polacy do Taboru. Wła-

dyslawa potym Krola sprawili Woiewodowie przez listy o wielkiey mocy Albrychtowey, przeto Władysław zebrawszy woysko Polakow y Litwy ciągnął do Czech przez Sląsko, a gdy było u Opawy, przyiachał k niemu Ian z Tęczyna Woiewoda Sędomirski, powiadaiąc iż się woyska precz ruszyły, Krol Władysław zasię nazad ciągnął czyniąc w Sląsku wielką szkodę.

Spitko z Mielstyna, y Dersław Ritwiański zhardziawszy z wielkich bogactw y maiętności, w Polszcze broili, Tatarowie też Zawolscy do Podola z Sachmatem Carzem wtargnowszy wielkie łupy y polon wzięli roku 1438. a gdy wyciągali zebrawszy się Slachta Ruska, y Podolska stoczyli z nimi bitwę, ale w złym a błotnym mieyscu, przeto od Tatarow przemożeni, gdzie moc wszystka Slachty Podolskiey, y Michał Buczacki, Starosta Kamienieki polegli.

Tam nieiaki Ian Włodek Slachcic zacny Herbu Sulima, znak pamięci godney cierpliwości okazał, gdy będąc wielkością ran zemdlony między trupami się utaił, a gdy go Tatarzyn z szat odzierał, iako umarłego, bo żadnego nie żywili, tak w sobie duch żywiący zatrzymał, iż gdy mu z nóg nożem ubranie Lundskie pruł y z ranami częstymi odbrzynał, y palec na ktorym miał Sygnet ucinał, ani się ruszył, a niewymowną cierpliwością żywot zachował, o ktorym Długosz pisząc powiada, iż go sam widział z palcem uciętym, y z nogami według szwu ubrania poprotymi, *Egregium fortis Viri facinus, tolerantiaeq; exemplum singulare,* Cromerus dziwuiąc się to bydź świadczy.

Włodek dziwną cierpliwością żywot zachował

Tego też roku na Seymie Piotrkowskim w Miesiącu, Grudniu, Krol Władysław Iagiełowic był na Krolestwo Polskie skutecznie potwierdzony, y z opieki wypuszczon, gdyż iuż miał lat piętnaście, w ktoych lециech pospolicie u Polakow opiekunowie ustawaią, a prawa y wolności wszystkim Stanom Duchownym y Swieckim poprzysiągł czwartego roku po Koronacyi.

Władysław na Krolestwo potwierdzon.

Zygmunt też Wielki Xiądz Litewski z Pany Radnymi ugodę postanowioną przez Iagieła y Witołda Litwy z Koroną Polską odnowił, y zapisem potwierdził.

W tenże czas Concilium Basiliyskie acz się z Ewgeniusem Papiezem nie zgadzało, y z urzędu go zrzuciwszy, inszego wybrało, wszakże przez Posły o pokoy między Krolem Polskim, y Cesarzem Albrychtem Czeskim, y Węgierskim Krolem starało się, aby tym snadniey mogli dać ratunek Grekom, y Węgrom od Turka uciśnionym, a gdy Posłowie z obudwu stron o pokoy z Polaki traktowali, dla hardości Niemieckiey nie mogli nic pewnego skończyć, tylko na cztery miesiące przymierze wzięli, ale iednak w ten czas był pokoy od postronnych nieprzyiacioł.

Eugenius Papież od Concilium Basiliyskiego złożony.

O BURDACH W POLSZCE PRZEZ MEŁSTYNSKIEgo, y przyięciu Korony Węgierskiey.

ROZDZIAŁ IIII.

POtym Krol Władysław Iagiełowic złożył Seym w Korczynie albo w Nowym Mieście nad Nidą roku 1439. na ktory gdy się wiele

Panow

Panow Polſkich y Ruſkich ziachało, y od Zygmunta Xiędza Litewſkiego Posłowie. Spitko z Mielſtyna zebrawſzy potaiemnie woyſko niemałe z przyiacioł za pieniądze, y z poddanych chłopow ſwych włości, a zſzykowawſzy ſię zbroyno u Piaſkow więkſzych wſi ſwoiey, gdzie mi iego okop Pan Czechowſki dziſieyſzy z iego Familii potomek ukazował, wiechał gwałtownie bez wieści w Nowe Miaſto, tam goſpody Biſkupa Władysławſkiego, y Mikołaia Laſockiego Dziekana Krakowſkiego, rano gdy wſzyſcy ieſzcze ſpali wyłupił. To też Klaſztorowi uczynił ſzukaiąc tam Iana Koniecpolſkiego Kanclerza, y Iana Oleśnickiego Marſzałká, na ktorych miał wark, ale oni za przeſtrzeżeniem uſtąpili, to zbroiwſzy z Miaſta wyciągnął, a przeciwko gdzie Nida w Wiſłę wpada, począł ſię z woyſkiem obozem otoczywać y okopywać, gdziem y dziś tego znaki iaſne widział, y znać tam iż dobrze wał ſypiąc robili, ale niż tego dorobił, zaraz wſzyſcy co około Krola byli na woyſko iego gwałtem nie zbroyni na zbroynych, a ſtraciwſzy bitwę Spitko w pierwſzym ſpotkaniu mężnie ſię zaſtawiaiąc umarł, zaczym inſi bez wodza pierzchnęli. Krol chłopkom włości iego, ktorzy to muſieli z przymuſzenia za Panem czynić, przepuścić kazał, wſzakże ich wielkość za gwałtem w Nidzie Rzece ktorą za ſobą mieli potonęło, na Spitka ieſzcze ſię ruchaiącego wyrok uczynion, y czci iako wzburzyciel poſpolitego pokoiu oſądzon,, trzy dni nagi y niepogrzebiony iawnie leżał. A Rapſztyn Zamek iego na ſię Krol wziął tylko Mielſtyna żonie iego za proźbą Krol pozwolił, a iż to iako powiedziano z ſzaleńſtwa uczynił, tedy na żądanie Panow Rad, Krol, aby to potomkom iego nie wadziło, Dekretowi ſwoiemu o odſądzeniu czci zſolgował. Spitko Mielſtiński zabity, y czci odſądzon.

W Wielkiey też Polſzcze na ten czas nie mnieyſze zaburzenie było, przez Abrahama Zbąſkiego, ktory Czechow Heretykow przechowywał, y z nimi przeſtawał, wſzakże Biſkup Poznańſki zebrawſzy bliſko tyſiąca iezdnych na Zbaſzynie go Zamku obległ, a przymuſił mocą, gdy na klątwę nie dbał, iż mu pięć Xiędzow Czechow wydał, ktorych iawnie w Poznaniu ſpalono, Sam też Zbąſki z fráſunku wrychle umarł. Tak ci dwa gwałtownicy pokoiu poſpolitego, żywota dokonali. Zbąſki w Wielkiey Polſzce broi.

Tego też roku na Concilium w Florencyi na ktorym był Ceſarz y Patryarcha Konſtantynopolſcy, y Prełatowie ſtarſi z Grecyi, ſtała ſię iedność używania Ceremoniy w Kościele Rzymſkim y Greckim, ale to nie długo trwało. Tamże Zbigniew Biſkup Krakowſki, y Iſidor albo Sidor Metropolit Kiiowſki Kardynałami byli poczynieni. Zbigniew Krakowſki, Sidor Kiiowſki, Kardynałowie.

Tegoż roku gdy Albrycht Ceſarz Krol Węgierſki y Czeſki z płynienia żywota umarł, zoſtawiwſzy żonę brzemienną, Węgrowie uważaiąc gwałt woyny Tureckiey, uradzili wziąść na Kroleſtwo Władysława Iagiełowica Krola Polſkiego, wyprawili tedy do niego Posły zacne z Rady Koronney, y od Miaſt Węgierſkich, Iana Biſkupa Signeńſkiego, Marka z Talonczu Dalmatſkiego, y Karwackiego Bana, Emeryka Marcella Ochmiſtrza Dworu Krolewſkiego, Januſza Peroniego, y Ładysława z Palonczu, ktorzy przyiachawſzy do Krakowa ſprawili Poſelſtwo w Kościele na Zamku do Krola Władysława od wſzyſtkich ſtanow, żądaiąc go na Kroleſtwo Węgierſkie, Dalmatſkie, y Karwackie, Tam Panowie Albrycht Ceſarz umarł obiadſzy ſię bań y grzybow.

wie Koronni niektorzy mu odradzali, aby Kroleftwa ofiarowanego nie przyimował, a na fwym przeftał, uważaiąc w tym trudność dwoiego Pańftwa rządzenia, y gwałt woyny Tureckiey wieczny. Ale Panowie drudzy odrzuciwfzy ofiarowanie Tureckie, y ftrach ich woyny na ftronę, przewiedli dla ozdoby y flawy Polfkiey, tudzież dla fnadnieyfzego pokoiu od Turkow za cudzą ścianą, iż Władyflaw Kroleftwo Węgierkie przyiął.

Patrz Tureckiego ofiarowania aby fię fami Chrześciahie iedli.

Byli też na ten czas w Krakowie Posłowie od Tureckiego Carza Amurata, ktorzy trzy miefiące odprawy czekali, bo byli przyiachali ieszcze za żywota Albrychta Cefarza, obiecuiąc Władyflawowi Krolowi Polfkiemu na pomoc fto tyfięcy woyfka, y pieniędzy co potrzeba na żołnierze, ieśliby począł woynę [ku ktorey fię było nachyliło] z Cefarzem Albrychtem o Kroleftwo Czefkie.

A tak o Swiętym Woyciechu roku 1440 wyiachał Władyflaw z Krakowa do Węgier przez Sądecz z wielkością ludzi Polfkich, w Sobotę S. Troyce, a gdy wiachał na Budziń, od Węgrow był przyięty poczciwie, a w ten czas Krolowa Węgierfka Albrychtowa Cefarzowa Elżbieta porodziła Syna, ktoremu dano imię Ladyflaw, ta ukradfzy Koronę, zarazem go kazała na dzień Swiąteczny Dyonizemu Kardynałowi w Białogrodzie koronować, także y Dziecię y Koronę potaiemnie zasłała do Rakus, y dała ku wychowaniu Fryderykowi Cefarzowi powinotemu fwemu.

Ale Panowie Węgierfcy, ziachawfzy fię na Budzyń, chcieli koronować Władyflawa na Kroleftwo Węgierfkie, tam gdy Korony nie nalezli, niechcieli nigdzie puścić z Miafta Ladyflawa Gary, takież Dyonifiufa Kardynała, y drugich co byli z ftrony Krolowey przyiachali na gleycie, ażby Zamek Wyfzegrod podali, a Koronę wrocili, ktora była poruczona Garze przerzeczonemu.

Tak Gara gdy mufiał z Arcybifkupem przyfiądz Władyflawowi Krolowi Polfkiemu, wnet wfzyfcy z wielkim Tryumfem do Kościoła go prowadzili, tamże go Arcybifkup Dionyfius według zwyczaiu Węgierfkiego na ramiona fwoie wziął, y podniożfzy obwołał go bydź Krolem Węgierfkim, Karwatfkim, y Dalmatfkim. Iachali potym do Białogroda na Koronacyą z Budzynia: Tam gdy Gara po Koronę fzedł na Wyfzegrod nie nalazł iey w fkrzyni, bo ią była przez iego wiedzenia Krolowa ukradła, dla tego był Władyflaw Koronowan z Swiętego Szczepana głowy Szczałbatką Koroną w Białogrodzie na dzień S. Alexego. A ztąd były wielkie rożnice między Krolową Elżbietą, a Władyflawem Krolem Węgierfkim.

Władyflaw Koronowan Koronowan z fzczałatki S. Szczepana.

O ZABICIU ZYGMUNTA WIEKIEGO XIĘDZA Litewfkiego przez Kniazia Iwana Czartoryfkiego 1440, a od ftworzenia Swiata 6948.

ROZDZIAŁ V.

Zygmunt Kieyftutowic Kniaź Wielki Litewfki, po onym zwy-

zwycięstwie nad Swidrygayłem otrzymanym, gdy Swidrygayła z Państwa wygnał, y Smoleńskie, Podolskie, Kiiowskie, Witebskie, Mścisławskie &c. Xięstwa Ruskie iemu przychylne częścią mocą, częścią przez podanie pobrał, a Korybuta, Moniwida, y Rombowda, ktorych się też obawiał, potracic dał, począł tym pilniey przemyślać, aby ostatek tych, ktorych moc podeyźrzaną rozumiał, wygładził. ztąd potym pochodnią łakomstwa [ktore gdy mu raz wodzy popuści miary nie ma ani się uhamować da] zapalony, udał się na okrutne tyraństwo, aby tylko sam na wszystkim według woli swoiey panował, a iżby żaden nic własnego w Wielkim Xięstwie Litewskim nie miał, tylko to komuby on sam co do łaski dał, aby tak sobie wszystkich zniewolił.

Tyranstwo Zygmuntowe.

Naprzod tedy Miniwidowi y Rombowdowi wielkie maiętności y skarby pobrał. potym Iurya Lingwieniewicza Xiążę Mścisławskie poimał y osadził go w Trokach, a wszystko Xięstwo Mścisławskie y skarby iego wziął na się. Tegoż też czasu poimał na Kopylu Xiążę Olelka Włodymirowicza Olgierdowicza Synowca swoiego, z żoną Knihynią, y z Synami Siemionem y Michayłem, a wziąwszy Kopyl Zamek, wszystkie Słuckiego Xięstwa włości urzędnikami swoimi, ktorych był z Masztalerzow y chłopow gwoli swoiey naczynił, osadziwszy, wsadził do więzienia Xiążę Olelka w Kiernowie, a żonę iego Xiężnę y dwuch Synow, Siemiona y Michayła do Uciany na więzienie także zasłał, dawszy im wszystkim przyczynę nie winnie, iz się na niego z Swidrygayłem znowu buntowali.

Xiążę Słuckie poiman.

A myśląc ieszcze inszych Kniaziow y Panow wygubić y wytracić, złożył Seym walny w Trokach. na ktorym miał wszystkich sobie podeyźrzanych poimać y wytracić, a na ich mieysca, państwa y urzędy, chłopy, niewolniki, y zauśniki swoie przełożyć. ktorzyby zawżdy według woli iego skakali. A zawżdy sam z okna na miasto Trockie patrząc, gdzie mieszkiwał, gdy uyźrzał ano dwa albo trzy gadaią, wnet do siebie pozwanych, pytał poiedynkiem, o czymby rozmawiali, a ieśli się w czym ktory naymniey potknął, dał wszystkich zarazem bez prawa potopić. y tym sposobem gdy nikomu nie wierzył, y wszystkie rozmowy o sobie bydź mniemał, a wszystkich się boiał [co iest własność każdego Tyrana] dał bardzo wiele Slachty y pospolstwa Litewskiego potracić. Pozwał tedy na on Seym do Trok Mandatem Kniaziow inszych y Panow niektorych. Ale Kniaź Iwan Czartoryiski Olgierdow Wnuk a iego Synowiec, Brat stryieczny Xiążęcia Olelka Kopylskiego albo Słuckiego, także Dawgierd Woiewoda Wileński, y Lelusa Woiewoda Trocki, kaiąc się y będąc ostrożnieyszy cudzą a świeżą inszych przygodą, poczęli o sobie przemyślać, aby w nagotowane sidła nie wpadli, przeto poczeli radzić wespołek, iakoby mogli Wileńskie y Trockie Zamki, ubieżeć, a na Swidrygayła w Wołoszech się na ten czas tułaiącego one trzymać, Zygmunta zaś y z Synem iako Tyrana ktorymkolwiek obyczaiem zadłabać, y zatracić.

Okrutne przedsięwzięcie Zygmuntowe.

Rada Czartoryskiego na Zygmunta.

Był Skobieyko Kiiowianin u Zygmunta Szafarzem, y Koniuszym zaraz na dwu urzędach, tego tedy wielkimi obietnicami namowili, iż

się z nimi na zabicie Pana swoiego spisał, y zprzysiągł, a naprzod zgotowawszy trzysta wozow siana, zakryli w nich po dwu zbroynych, y posłali ich do tegoż Skobieyka do Trok [maiąc iuż z nim na to zmowę] iako do Koniuszego siano Dziakelne z włości na konie Wielkiego Kniazia wybrane, a sam Kniaź Czartoryiski Iwan, z Dawgerdem y z Lelussą Woiewodami, przyiachawszy pod Troki, w Sobotę w nocy na Niedzielę Kwietną, zostawili poczty swoie w owym lesie, ktory y dziś widziemy przed zamkiem nad Ieziorem, a sami nie znacznie weszli z kilkądziesiąt sług do zamku rano skoro bramę otworzono, a oni drudzy w sienie łako w koniu Troiańkim na zmowie pogotowiu leżeli, owi też iako Boiarowie y słudzy Wielkiego Kniazia po zamku chodzili. A tak nie długo radząc skutkiem umysł przedsięwzięty potwierdzili.

Fortel na zabicie Zygmunta.

Miał Zygmunt Wielki Kniaź Litewski Niedwiedzicę tak z młodu ugłaskaną y w domu wychowaną, iż zawdy przy nim u łóżka na pokoiu iako pies legała, a gdy wyszła na dwór, zaś miała zwyczay nogą drapać we drzwi, gdy chciała do Pana wniść. A w ten czas prawie gdy Słońce weszło, ta Niedzwiedzica po Zamku chodziła, z pokoiu wyszedszy, na ktory pokoy do Wielkiego Kniazia rzadko kogo puszczono, bo był melankonik, y ludzi nie rad widział przy sobie, a w ten czas iako w Niedzielę Kwietną rano sam na pokoiu Mszy słuchał. Przeto Kniaź Czartoryiski kazawszy drugim zaczynić Zamek, sam drapnął we drzwi pokoiowe iako Niedzwiedzica, a gdy mu otworzono, wnet krzyknąwszy z kilkiemnaście sług swoich zprzysiężonych, y z Kobieykiem Kiiowczykiem zdraycą Pana własnego wskoczył do Pokoiu, y zawarł za sobą, oni też właśnie iako z konia Troiańskiego w Troiey wysypali się z wozow trzech set siana, y opanowali Zamek Trocki wielki przy mieście, a Kniaź Iwan Czartoryski wyrzucaiąc z furyą popędliwą samemu Zygmuntowi Wielkiemu Xiędzu tyraństwo, y iego niesprawiedliwe, a dla wygładzenia Domow Xiążęcych, y Slachty Litewskiey, Seymu onego złożenie, uchwycił go za gardło, y uderzył o ziemię, Skobieyko zaś Kiiowczyk, iego własny Koniuszy, porwawszy widły żelazne z komina, uderzył go w głowę aż mózg na ścianę y ze krwią skoczył, ktorey krwie znak mnie ukazowano w tey wieży roku 1576. W tym Sławko Komornik taiemny y kochanek Zygmuntow upadł na niego, chcąc zdrowie iego, iako wierny sługa, swoią śmiercią zaszczycić ale Czartoryiski porwawszy Sławka wyrzucił go oknem z wieże aż szyię złamał, tamże potym Zygmunta samego nieinaczey iako Iuliusa Cesarza Brutus z Kassiusem, Kniaź Czartoryiski z Skobieykiem kilkanaście ran zadaniem zabili, a włożywszy ciało iego na sanie z zamku na iezioro wyphnęli, a Chorągiew z teyże wieże wywiesili.

Niedzwiedzica omylna.

Zygmunt zabity.

W ten czas prawie nioczym nie wiedząc Kniaź Michayło albo Michayłuszko Syn Zygmuntow pilnował processyi zwykłey Niedziele Kwietney w Kościele u Fary, Panow też Litewskich żadnego na ten czas przy Wielkim Kniaziu Zygmuncie nie było, bo się go wszyscy bo ieli: Ale Zydowie co w mieście mieszkali usłyszawszy onę trwogę, naprzod się do zamku iako na gwałt rzucili, bo insi mieszczanie wszyscy iako Chrześcianie tey godziny nabożeństwem się bawili. Potym Kniaź Michayłu-

Trwoga.

Y ztąd maią przywiley Zydowie Troccy.

Michayłuszko usłyszawszy większą trwogę, y wieść o Oycu zabitym, uciękł do mnieyszego zamku iezior em wkoło otoczonego, y tam się zawarł, Lelusa zaś Woiewoda Trocki z Kniaziem Czartoryiskim Zamek większy opanowali y osadzili na Swidrygayła. Dawgerd także Woiewoda Wileński niżny zamek w Wilnie na tegoż Swidrygayła wziął y osadził. A Narbutt teyże nocy Wyszny Zamek Wileński ubieżał na Kniazia Michayła Zygmuntowicza także o insze Zamki Litewskie rozmaici Urzędnicy, rozmaite siewki grali. Troki y Wilno osadzone. Narbutt.

Drudzy zaś Panowie Litewscy ktorzy na dalekich Urzędach siedzieli, nie rychło się o tym srogim zaburzeniu dowiedzieli. A Gastołd do Trok na Seym iadąc z Smoleńska, także Kieyżgał z Zmudzi, dopiero się dowiedzieli o tym zabiciu Zygmunta Wielkiego Kniazia w drodze. Potym wszyscy Panowie ziechawszy się do Trok, iedni z żałością przyrodzoną ku Panu przyrodzonemu, a drudzy z radością, ktorzy stronę Swidrygayłowę trzymali, prowadzili ciało Zygmuntowe do Wilna, tamże go w iednym grobie z Witołdem Bratem w Kościele S. Stanisława na Zamku pochowali.

Miechowius pisze lib. 4. cap. 57. iż za iego wieku Litwa śpiewała pieśń żałobną o Zygmuncie. Smiałe Xiążęta Ruskie zabiły Wielkiego Xiędza Litewskiego Zygmunta. Tegoż też roku w Krolestwie Polskim, y w Xięstwie Litewskim, y w przyległych Państwach Zima straszna a wielka była, y mor albo powietrze na bydło wszelkie, zaczym srogość niewymowna wszelkiey żywności urosła, Slachta y chłopkowie stare, poszycie z domow, y z chlewow odzierali, a tym iako mogli ryk y głód bydła, y dobytku domowego ustawicznie ryczącego, rżącego, y kwiczącego podpierali, sami też indzie z liścia, z korzenia ledaiakiego, y lepu iemiołowego, ktory Miechowius *viscum* Łacińskim ięzykiem zowie, chleb działali, a to ochotnie y smaczno iedli, ktorzy potym lata przyszłego zdychali, bowiem złe korzenie, y zioła niezwyczayne ku iedzeniu po onym głodzie, y drogości, choroby w ludziach nie uleczone uczyniły, ktore Niemcy y *Galenus in principio Duchimiae & kachochimiae* opisuie. A był tak wielki głod w Litwie, y w Rusi po Wsiach, y po Miastach, iż drudzy rozchodząc się z Miast, y ze Wsi, po puszczach się błąkali, ktorych zaś zwierz iadał, A w zamku y Mieście Smolińskim y po ulicach, drugich psi iadali, nogi, ręce, y głowy włoczyli, iż dla wielkiego głodu człowiek człowieka zieść musiał, a Matki też dzieci swe iadały, co się też za naszego wieku, iak o tym będzie niżey, trafiło. Czartoryiski Kniaź nie był Rusin, ale Litwin Olgerdowic tylko, miy udział na Rusi, y wiarę Ruską trzymał. Głod srogi w Litwie.

Tegoż roku Isidorus Greczyn rodem, po Rusku Sidor Metropolit, albo Arcybiskup Kiiowski, Kardynałem nowo od Papieża Eugeniusa we Florencyi uczyniony, w poselstwie Stolca Apostolskiego od Papieża do Rusi był posłan, Mąż stały y uczony, maiąc Bulle Apostolskiego Stolca ołowiane, a Cesarza Konstantynopolskiego złote, przez Sądecz do Rusi iadąc, miał Mszą albo Liturgią w Kościele Rzymskim obyczaiem Greckim, czego mu dozwolono po unii Rzymskiego Kościoła z Greckim, ktora nie długo trwała, gdy Grekowie, y Rusacy naśmiewaiąc się z Rzymskich ceremoniy Unią wzgardzili. Isidor Metropolit albo Arcybiskup Kiiowski Kardynał nowy Ruski, skoro przyiachał do Białey Rusi, y do Moskwy Rzymskie Ceremonie od Rusakow y Grekow wzgardzone.

ſkwy, do ſwoich Dyeceſiy Biſkupow, y Sufraganow, po Ruſku Włady- kow, a iedność im onę przepowiadał, tamże wſzyſtkich dobr y ſkarbow, ktorych był bardzo wielkość w Ruſkich Dyeceſyach zebral, złupiony y odarty, od Xiążąt Moſkiewſkich był poimany, y w więzienie oſadzony, ale potym z więzienia uciekł, y tak zdrowie ſwoie zachował, a Unii Grekow z Rzymiany więcey nie przepowiadał.

Swidrygayło Łucko odzyſkał.

Tegoż Roku Kniaź Swidrygieł uſłyſzawſzy o zabiciu Zygmuntowym, przyſzedł z Woloch, takze Łucko Zamek przez podanie Ruſakow pod Litwą opanował, a Xiążęta ktore były od Zygmunta do więzienia wzięte, to ieſt Olelko Xiążąt Słuckich przodek do Kiernowa, a żona iego z dwiema Syny z Siemionem, a z Michaylem do Ucianny, a Kniaź Iurgi Lingwieniewicz Mściſławſki do Trok, tych po śmierci Zygmuntowey z więzienia wypuſzczono, iako Kniaź Lingwieniewicz iachał do Zamku ſwego Mściſławia, a Kniaź Olelko z żoną y z Synami do Kopyla. A Panowie wſzyſcy Litewſcy, y Kniaź Iurgi Holſzańſki naprzod do Holſzan, potym do Brześcia ſię ziechali, chcąc tam oczekiwać Kazimierza Krolewica Polſkiego.

KAZIMIERZ IAGIEŁOWIC, WIELKI XIĄDZ LITEWſki, Zmudzki, Ruſki, Wołyńſki, y Podlaſki, Roku Pańſkiego 1440.

ROZDZIAŁ VI.

DO WIELMOZNEGO PANA, PANA STANISŁAWA NARUSZEWICA, CIWONA WILENSKIEGO &c.

GDy tak po zabitym Wielkim Xiędzu Litewſkim, Zygmuncie, Xięſtwo Litewſkie w wielkim roſterku zoſtało [bo iedni na Michayła Syna iego, drudzy na Swidrygayła, y na Olelka Xiążę Kopylſkie albo Synow iego, drudzy zaś zwłaſzcza więkſza część na Kazimierza Iagiełowica Brata Władyſławowego wotowali] wnet Panowie przednieyſi Litewſcy, y Xiązęta z Wołynia y z Ruſi, obawiaiąc ſię aby w tym roſterku Kniaź Michayło Zygmuntowicz za życzliwością niektorych Wielkiego Xięſtwa nie opanował, a na nich ſię zabicia Oycu ſwoiego nie mścił, wyprawili z pośrzodku ſiebie dwuch Kieizgałow Panow Zmudzkich Bratow rodzonych do Polſki, Michała, y Iana aby żądali na wielkie Xięſtwo Litewſkie Kazimierza Iagiełowica Krolewica Polſkiego, ktory na ten czas był w Sędomirzu, a Krol Władyſław Brat iego odiachał był mało przedtym na Kroleſtwo Węgierſkie. Ale Panowie Koronni, niechcieli go mieć Wielkim Xiędzem Litewſkim, tylko Gubernatorem, aby tak ſnadniey Wielkie Xięſtwo Litewſkie do Korony Polſkiey przyłączyli, Pretoż Xiążęta Mazowieckie Kazimierz y Boleſław y wiele Panow Polſkich wziąwſzy pieniędzy z Skarbu Koronnego prowadzili Kazimierza na Gubernacyą Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego we dwu tyſięcu koni. Litwa zaś niechcąc mieć Gubernatorow żadnych wybrali go y podnieśli na Wielkie Xięſtwo Litewſkie w Wilnie przeciw woli Panow Koronnych,

Kazimierz na W. X. Lit. wybrany.

w lat

w lat wieku iego szesnaście, nie trzynaście iako Latopisiec świadczy, bo go Czechowie 1437 chcieli na Państwo we trzynaście lat, a na Xięstwo Litewskie wstąpił 1440. O czym Miechowius fol. 309. lib. 4. Długosus & Cromerus lib. 21. Vapovius fol. 275.

A Latopiszec Litewski świadczy, iżby się taiemnie miał z Zamku Sędomirskiego spuścić,, do Panow Litewskich, bez wiadomości Panow Polskich, gdy mu Kiezgał iowy w Litwie schwalił, a iako go w Brześciu Panowie Rada Litewska na Wielkie Xięstwo Litewskie podnieśli, a nie w Wilnie, ktorzy byli na onym ziezdzie przednieysi, Mikołay Radziwił Marszałek wielki ziemski, Kieyzgał Pan Wileński, y Mikołay Niemirowic. Kazimierz się z Zamku spuścił.

A potym powiada w ten czas przyiechali z Wołynia do niego Xiążęta Sanguszkowscy, Zbarascy. Wisniewieccy, Czartoryiscy, Kowielscy, Koszerscy Olgerdowicy, &c: y insze Xiążęta z Boiarami Wołyńskiemi, y uczynili przysięgę Kazimierzowi służyć mu wiernie ku Xięstwu Wielkiemu Litewskiemu. A Kniaź Wielki Kazimierz przyiąwszy Wołyńcow, y ze wszystkiemi Xiążęty y Pany Radnymi Litewskimi iachał do Wilna na Stolec Oyca swego Iagieła, y Stryia swego Witołda, czego dowiedziawszy się Syn Zygmuntow Michayło za pewne, iż Litwa wzięli z Polski Kazimierza za Pana, y podnieśli go na Wielkie Xięstwo Litewskie w Brześciu, tegoż czasu z Trockiego Zameczku uciekł, y bieżał ku Mazowszu do Ciotki swoiey Xiężny Mazowieckiey Bolesławowey, a gdy iachał przez Bór Rudnicki, bez wieści potkał się z Wielkim Kniaziem Kazimierzem, a tam zpadszy z konia prosił o łaskę, iakoż go Kazimierz w łaskę przyiął, y obiecał mu Oyczyznę iego wrocić. A gdy Kazimierz przyiachał do Wilna, y opanował Wielkie Xięstwo Litewskie, Ruskie, Zmudzkie, Wołyńskie, y Podlaskie, na ten czas był ieszcze Starostą od Zygmunta Drohickim, y Mielnickim Iurgi Nazut albo Nossuta. Ten skoro usłyszał, iż Kazimierza podniesiono na Wielkie Xięstwo Litewskie, a Michayło Syn Zygmuntow uciekł do Mazowsza, zaraz z tymi Zamkami, z Bielskiem, z Drohiczynem, y z Mielnikiem podał się Michayłowi Zygmuntowemu Synowi, także y Panow Rad Litewskich y Bóiar nie mało namowił przy sobie, iż przysłali do Kniazia Michayła. Xiążęta Wołyńskie z Olgierdem. Nossuta.

Usłyszawszy o tym Kazimierz z Pany Radami Litewskimi, tegoż czasu odprawili z woyskiem Iana Gastolta, ktoremu przy podniesieniu na Xięstwo Kazimierza porzucili, aby u niego był Ochmistrzem, gdyż ieszcze był młody na ten czas, a tak Ian Gastolt przyciągnąwszy pod zamki wyżey mienione Podlaskie, y zasię wszystkich mocą dobywszy, do Xięstwa Litewskiego po staremu przywrocił, a Iurgi Nossuta uciekł do Mazowsza, gdyż był rodem Mazowszanin, y przyiachał Gastolt z wielkim tryumfem do W. Xiędza Kazimierza, a za przyiachaniem iego Dawgierd Woiewoda Wileński sprawował się przed Kazimierzem o zamordowanie Zygmunta, iakoby nie miał bydź w tey radzie z Lelusem Woiewodą Trockim. y instygował Dawgierd na Leluszę że nie godzien w Radzie siedzieć, gdyż na Zamku Trockim Woiewodztwie iego, a snadź z naprawy iego był Xiążę Zygmunt zabit, a ten Dawgierd był możny w przyiaźń ludzką, y nie mało miał powinnych w Radzie, za ktorych pomocą Ka-

 zimierz

zimierz u Leluffy Woiewodztwo Trockie wziął, a Ianowi Gaftołtowi dał: Tak to Latopifiec świadczy.

A iżby fię ięzyka Kazimierz nauczył, do Litewfkich go tłumaczow Panowie dali, czego im prożno Polacy bronili, przekładaiąc z przymierzenia z Polfką narufzenie, y przeciwną wolą Krola Władyfława, ktory odieżdżaiąc do Węgier w Gubernacyą, tylko Xięftwo Litewfkie zlecił był Bratu Kazimierzowi, ale więcey u Panow Litewfkich ważyła trwoga, y boiaźń na ten czas po zabitym Zygmuncie będąca, bowiem fię obawiali, iż ieśliby Kazimierz tylko miał bydź Namieftnikiem Wielkiego Xięftwa Litewfkiego, iako Polacy chcieli, zarazby Kniaź Michayło Zygmuntow Syn za przyiaźnią Zmudzi, ktora przy nim mocno ftała, y za infzych ftron życzliwością, Stolec Xięftwa Wilno ubieżał, y opanował, a śmierci Oycowfkiey nad nimi fię pomścił, gdyż iuż y na Rufi nowe burdy y rozruchy powftawały.

O BURDACH SMOLEŃSKICH Y ZMUDZKICH.

ROZDZIAŁ VII.

W Smoleńfku fkoro po Wielkiey Nocy we Srzodę pofpolftwo fię wzyftko, Kupcy y Rzemieśnicy wzburzyli, gdy ufłyfzeli o śmierci Zygmuntowey, a chcąc Andrzeia Sakowicza, Namieftnika Gaftołtowego z Urzędu Woiewodzkiego wyrzucić, do Zamku zbroyno fzturmowali, ale Andrzey Sakowicz z Boiary Smoleńfkiemi, y z Dworem fwym wpadfzy na konie z kopiiami, potkali fię z pofpolftwem przed Kościołem S. Boryfa w Zamku, gdzie wielkość ludzi proftych kopiiami pozabiiali, y porazili, wfzakże boiąc fię aby większa gromada nie nadbiegła, teyże nocy Andrzey ze wfzyftkiemi Boiary Smoleńfkiemi z Zamku wyiachał y była niezgoda wielka w Smoleńfku, iż Smolanie poimali Pietryka Marfzałka Smoleńfkiego, y utopili w Dnieprze, a obrali fobie Woiewodą Wileńfkim Kniazia Andrzeia Dymitrowicza Dorohobufkiego. A Boiarzy Smoleńfcy niechcąc bydź pofłufzni Kniaziu Dorohobufkiemu, iachali do Kniazia Wielkiego Kazimierza, ufkarżaiąc fię na lud pofpolity, iż oni bez woli ich Woiewodę fobie obrali.

Co ufłyfzawfzy lud pofpolity, a boiąc fię Kazimierza, y fzukaiąc fobie większey obrony, obrali fobie za Hofpodara Kniazia Iurgia Lingwieniewica Mścifławfkiego, ktory był w więzieniu u Zygmunta, ten przyiechawfzy na Smoleńfk Boiar mało nie wfzyftkich dał wyścinać. A drugich w więzienie pobrał, y imienia u nich poodeymował, y podawał ich fwoich Boiarom, wyłomawfzy fię z pofłufzeńftwa Kazimierzowego, y Litewfkiego. A Kazimierz będąc bardzo z tego żałościw, pofłał Panow Rad Litewfkich z woyfkiem pod Smoleńfk, ktorzy pod Smoleńfkiem ftali trzy Niedziele, ale Zamku nie mogli dobyć, wfzakże Monaftery y pofady Miafta Smoleńfkiego popalili, ludzi wiele w niewolą pobrali, a drugich obyczaiem nieprzyiacielfkim bili y fiekli. Co też Cromer lib. 21 y Długofz wfpominaią.

Litwa Smoleńfka dobywa.

A potym Kniaź Wielki Kazimierz teyże Iefieni przyciągnął fam z woyfkiem

Smoleńfko wzięte.

z woyſkiem Litewſkim ku Smoleńſku, y Zamek z Miaſtem mocą wziął, zaczym Kniaź Iurgi Lingwieniewicz uciekł do Nowogrodu Wielkiego. A Kazimierz dawſzy Woiewodztwo Smoleńſkie Andrzeiu Sakowicu, ſam ſię zwrocił na zad do Stolca ſwoiego do Wilna.

Potym Kniaź Iurgi Lingwieniewic będąc w Nowogrodzie obaczył że zle uczynił, a Kazimierza rozgniewał zapomniawſzy łaſki iego, iż mu Oyczyznę wrocił. ktorą mu był Zygmunt wziął, poſłał do Iana Gaſtołta Kuma ſwoiego, proſząc go aby mu gniew u Kazimierza przeprawił. A Ian Gaſtołt namowiwſzy wſzyſtkie Pany Rady Litewſkiey, proſił Kazimierza za nim, ktory na prożbę Gaſtołtowę y na przyczynę drugich Panow Rad Kniaziu Iurgiemu Lingwieniewicu gniew odpuścił, y wrocił mu zaś Oyczyznę iego Mściſław.

A potym przyſzła nowina do Kazimierza, iż mu Zmodź Służyć niechce, y z mocy ſię Xięſtwa Litewſkiego wybiia, oczekiwuiąc, Michayła Syna Zygmuntowego, iakoż y Urzędnikow Kiezgała Staroſtę Zmudzkiego wygnali, y uczynili ſobie Staroſtą powinnego Kontowtowego Dowmonta, gdyż Dowmont był rodem Zmudzin zdami ſię z rodu onego Dowmonta Xiążęcia Litewſkiego, Romuntowicza albo Dowmonta Gedroſkiego. A Kazimierz będąc żałością obruſzony, zebrawſzy woyſka wſzyſtkie Litewſkie, Ruſkie y Podlaſkie, ciągnął do Zmudzi, y położył ſię u Kowna. Zmodź też zebrawſzy woyſka ſwe ſtanęli obozem na granicy Zmudzkiey nad Rzeką Niewiązą, chcąc bitwę dać Kazimierzowi. Aż potym Ian Gaſtołt rozwodził to Kazimierzowi mowiąc, iż ſię tobie nie godzi walki wieść z poddanymi ſwymi, bo ieśli oni ciebie porażą, z nieſławą twoią będzie, a ieśli ty ich poraziſz, przecie ſławy nie otrzymaſz, żeś ſwoie poddane poraził: Ale uczyń tak, pośliy im Staroſtę Kontowta, gdyż iego powinny Dowmant w Zmodzi za obraniem ich ſprawuie. A on ich namowi że oni tobie ku Xięſtwu Litewſkiemu ſłużyć będą, bo ieśli w ziemię ich pociągnieſz, tedy ich ſamych wypleniſz, y ziemię zepſowawſzy pożytku żadnego z tego ſobie nie udziałaſz. Tak tedy Kazimierz uczynił według rady Gaſtołtowey. Zmodź przeciw Kazimierzowi.

A gdy Kontowt do woyſka Zmudzkiego przyiachał, naprzod powinnego ſwego Dowmonta, ktorego ſobie byli za Staroſtę obrali, namowił, aby Kazimierzowi ſłużył, gdyż Michayło Syn Zygmuntow uciekł do Mazowſza. Potym Zmudzinowie wſzyſcy na to przyzwoliwſzy, przyiachali do Kazimierza do Kowna, a tam mu przyſięgę uczynili, gdy im też Kazimierz przyſiągł prawa, y wolności wcale chować, a Kontowta im dał za Staroſtę. Zmudzkie wolności.

Wſzakże we trzech leciech wziąwſzy ten urząd od Kontowta, dał zaś Staroſtwo Zmudzkie Kiezgałowi po ſtaremu. Tak ſię roſtyrki ſzkodliwe wnętrzne uciſzyły, ktorych ſię Panowie Litewſcy na on czas obawiaiąc, y wielkiey ſzkody uchodząc, muſieli Kazimierza Krolewica, przeciw woli Władyſława Polſkiego y Węgierſkiego Krola y przeciw zapiſom, y ziednoczeniu z Polaki, na Xięſtwo Litewſkie wybrać.

Wſzakże tegoż roku Kazimierz przez Poſły ſwoie, Radziwiła Marſzałka, y przez Kieizgała używał Brata Krola Władyſława, aby tę ſprawę, y poſtępki Litewſkie potwierdził, ale nic nie uproſił, y tym więcey

obruſzył Władyſława, gdy Kazimierz Kniazia Michayła Zygmuntowica ze wſzyſtkiey Oyczyzny wyzuł, y Bielſko, Mielnik, Drohiczyn ze wſzyſtkiemi włośćiami Boleſławowi Xiążęciu Mazowieckiemu odiął, ktore był zamki Iagieło od Litwy oddaliwſzy darował Dziadowi Boleſławowi, ale gdy mu ie był Witołd zaś wziął, y do Xięſtwa Litewſkiego przywrocił, znowu Boleſław, iakom wyżey powiedział, po śmierci Zygmuntowey maiąc pogodę w zatrwożeniu Litewſkim, bez Xiążęcia, przez Noſſutę podane te zamki był opanował.

A w Parczowie Panowie Polſcy z Litewſkimi ziazd mieli, gdzie długo a prożno o zgodę między Kazimierzem Wielkim, y Boleſławem Mazowieckim Xiążęty, także Michaylem Zygmuntowiczem traktowali, gdy Litwa kondycyi nie przyimowała, y tak ſię roziechali nie ſprawiwſzy nic, a Mielnik, Bielik, y Drohiczyn przy Litwie zoſtał.

Litwa woyną Podlaſze odięła.

O PORAŻENIU MOSKWY PRZEZ KISZKĘ STANISława, y niebeſpieczności Kazimierzowey.

ROZDZIAŁ VIII.

Potym roku 1442. Kniaź Moſkiewſki nie tracąc czaſu y pogody w tych burdach y zatrwożeniu Litewſkim, zebrał wielkie woyſka, przyzwawſzy na pomoc Carza Kazańſkiego, y ciągnął pod Wiazmę, ktorą na ten czas Litwa trzymała, burząc, paląc, y plundruiąc okoliczne włości. Co uſłyſzawſzy Wielki Xiądz Kazimierz, zebrał woyſko z Litwy y z Zmodzi, y żołnierzow za pieniędze, nad ktorym ludem przełożywſzy Hetmanem Staniſława Kiſzkę, ſam zoſtał w Smoleńſku, a Staniſław Kiſzka ciągnął z woyſkiem przeciw Moſkiewſkim ufom, chcąc ich gdzie zaſkoczyć, ale Moſkiewſcy Hetmanowie iuż byli woyſko z Litewſkich dzierżaw uwiedli. Przeto Staniſław Kiſzka wtargnąwſzy w Moſkiewſkie włości burzył ich wſzerz y wzdłuż bez obrony, potym Mozayſko, Koziesko, Wiercie y Koluhę Zamki opálił, y ſpuſtoſzył, a gdy tak przez dziewięć dni uſtawicznie plundrował, gotował ſię z wielkimi łupami nazad odciągnąć, a w tym woyſko Moſkiewſkie, ktorego ſławiono bydź tyſięcy pietnaście, na odſiecz przyſzło, y zewſząd Litwę ogarnąć ſię ſzykowało. Co widząc Kiſzka Hetman, naradził ſię z ſwoimi, ktorzy wſzyſcy gdy łupow nabranych porzucić, a ſromotnie uciekać niechcieli, przyzwolili na bitwę z Moſkwą. A tak Kiſzka maiąc z ſobą Zienowicza y dwu Radziwiłow w Towarzyſtwie, oſadził ich w chytrych zaſadzkach, do Kazimierza też Wielkiego Kniazia poſłał o ratunek proſząc. A gdy ſię zdał Moſkwie uciekać, wnet Moſkwa w wielkości ufaiąc ogromnym pędem na Litwę uderzyła. Litwę zaś Kiſzka roſtropnie uwodząc, przywiodł Moſkwę na Roty Zienowicowe, y Radziwiłow, ktorych był umyślnie w zaſadzkach rozſzykował, a potym ſam z Litwą na czoło potkał ſię z Moſkwą, a Zienowic y Radziwiłowie z bokow uſy ich nad nadzieię przerwali, ktorą nową rzeczą Moſkwa ſtrwożona, mniemaiąc iż lud wielki, nie długo na placu trwali, ale Moſkiewſcy Hetmanowie, gdy im Litwa ze trzech ſtron dogrzewała, wnet tył podali, y rozpierzchnęli ſię

Moſkwa Ruś Litewſką burzy.

Kiſzka Hetman burzy Moſkwę.

Zienowic y Radziwiłowie z Kiſzką.

Bitwa naſzych z Moſkwą.

się rożno po lasach y szerokich polach, a Litwa ich goniła na dwie mili, biiąc, siekąc, y imaiąc, zaczym sowito więcey łupow y więźniow nabrawszy, bez szkody swoich Stanisław Kiszka Hetman z zwycięstwem wrocił się do Kazimierza na Smoleńsko.

Kiszka Hetman Moskwę pogromił.

A to zwycięstwo w ten czas nad Moskwą trafiło się w niebytności Kniazia Moskiewskiego iako Latopiszce świadczą, bo był sam wyciągnął ze wszystką mocą przeciw Carzowi Tatarskiemu Machmetowi, y Synowi iego Momocziaku pod Murowlą, a tam gdy stoczył bitwę u Susdala Zamku przy iednym Monastyrze, przegrał Moskiewski y sam był poimań [ale raczey iż w małey drużynie ledwo uszedł] ktorymi dwiema porazkami od Litwy y od Tatarow Moskiewski zemdlony, musiał przymierza u Wielkiego Xiędza Kazimierza prosić, ktore pod przysięgą daną y pewnymi kondycyami otrzymał.

Przymierze z Moskwą.

A gdy tak Wielki Xiądz Kazimierz uspokoił Litwę y Ruś od Moskwy y od Tatarow, wrocił się do Wilna, gdzie czyniąc sam z siebie sprawiedliwość, posłał do Kniazia Michayła, Zygmunta zabitego w Trokach Syna, ktory na ten czas w Mazowszu mieszkał aby się wrocił bespiecznie do Oyczyzny. A gdy na słowo y gleyt dany przyiachał do Litwy, pogodził się z nim Kazimierz y oddał mu wszystkę Oyca iego pierwszą dzierżawę, naprzod w Siewierskiey ziemi, Brańskie y Starodubskie Xięstwa, nad to Bielsko, Suraż, y Brańsko, drugie na Podlaszu, w Rusi zaś Klecko, ktory dziś Panowie Radziwiłowie trzymaią, a w Zmudzi Kieydany, dziś w Dom Panow Kiszkow obrocone, chcąc go tymi rożnymi udziały w stateczney wierze ku sobie zatrzymać.

Ale Kniaź Michayło skoro wziął te udziały, będąc w Klecku przypadł mu płacz serdeczny, z wielkim tego żalem używaiąc, iż mu iego własnego udzielaią, y zmowił się z Kniaziami Wołożyńskimi Suchtami na Kazimierza, iakoby go mogł z świata zgładzić, a sam aby Oyczyste Wielkie Xięstwo całe po nim osiadł.

Przeto gdy się Kazimierz bawił łowami pod Trokami, posłał Michayło Kniaziow Wołszyńskich w piąci set koni zbroynych mężow, aby się w puszczy u Trokow y u Miedzyrzeca rozsadzili, a Kazimierza albo iawnie, albo ze krza aby iako mogąc zabili, iakoż mało do tego nie przyszło, ale Osocnicy ktorzy zwierz w puszczy g woli Kazimierzowi obstępowali, obaczywszy lud zbroyny rożno uscami po puszczy rozsadzony, wnet uskoczyli y opowiedzieli to co na oko widzieli Andrzeiowi Gastołtowiczu Marszałkowi Nadwornemu, a ten zaś nie trwożąc Wielkiego Xiędza Kazimierza, oznaymił to Oycowi swoiemu Ianowi Gastołtowi. A tak Ian Gastołt z Synem Andrzeiem Marszałkiem, y z Dworem Kazimierzowym wsiadszy na konie biezeli na ono mieysce chytrych y zdradliwych zasadzek w puszczy, y tak nalezli, uderzyli tedy na zdraycow, ale oni rożno się rozpierzchnęli, wszakże samych Wołożyńskich Kniaziow Suchtow piąci Gastołt dogonił, aż między Krewem y Ośmianą, y poimał ich, ktorych potym osadziwszy w Trokach iako zdraycow dał Kazimierz pościnać, a Wołozin y insze ich imiona na Wielkiego Kniazia wzięto.

Zasadzka Michaylowa na Kazimierza.

Wołożyńscy poimani y pościnani.

O czym usłyszawszy Kniaż Michayło, iż mu się nie według myśli

ſzancuie, zbiegł za razem do Moſkwy, a wziąwſzy pomoc od Moſkiewſkiego, przyciągnął pod Kiiow, y wziął Zamek z Miaſtem Kiiowem przez podanie, y oſadził go ſwoimi. Ale Kazimierz za razem wyprawił woyſko Litewſkie do Kiiowa z Ianem Gaſtołtem, ktory zaś Kiiow odzyſkał, y oſadził Litwą, Brańſko też potym w Siewierſkiey ziemi wziął, a Michayło nie maiąc mocy na odpor Litwie, drugi raz do Moſkwy ziachał, tamże go Humion Ruſki w iednym Munaſterze Proſkurem otruł, po Koronacyi Kazimierzowey na Kroleſtwo Roku 1448. nie inaczey iako onego Henryka ſiodmego Ceſarza Mnich w Florencyi otruł w Nayświętſzym Sakramencie Pańſkim, o czym też Sablnus tak napiſał wierſzem.

Michayło z Moſkwą wziął Kiiow.

Tuſcia conduxit ſceleris mercede Miniſtrum,
Dominici tonſo de grege frater erat:
Toxica qui præbens illi ſub corpore Chriſti,
Manducanda ſacro pane venena daret, &c.

Tegoż roku Xiążę Alexander albo Olelko Włodzimirowicz Olgierdowicz Xiążąt Słuckich przodek, ktorego Oycowi Włodzimirowi Olgierdowiczu odiął był Witołd bez przyczyny Kiiowſkie Xięſtwo udzielne, przyiachał ozdobnie do Wilna do Wielkiego Xiędza Kazimierza z Siemionem y z Michałem Synami, gdzie w Senatorſkim kole upominał ſię iawnie udziału ſwoiego oyczyſtego Kiiowa. Co obaczywſzy Xiądz Wielki Kazimierz, iż ſię ſłuſzney rzeczy upomina, za przyczyną Panow wſzyſtkich wrocił mu Kiiow ze wſzyſtkiemi przygrodkami; iako własną Oyczyznę iego.

Tegoż też czaſu Swidrygayło przedtym Wielki Kniaź Litewſki, od Zygmunta wygnany, gdy w wielkiey nędzy wſzyſtko utraciwſzy, w Wołoſzech paſł owce ſiedm lat, wrocił ſię do Litwy, ktoremu także Kazimierz iako Stryiowi dał Łucko na wychowanie do śmierci z okoliczną włością.

Roku 1443 Dowgierd Woiewoda Wileńſki umarł, a Kazimierz dał Woiewodztwo, y Namieśnictwo Ianowi Gaſtołtowi, a Torckie Iwanowi Montywidowi albo Moniwidowi.

Tegoż roku Tatarowie Prekopſcy, Bokrynowſcy, y Syrynowſcy, gdy im Carz bez potomſtwa umarł, przyſłali do Kazimierza Wielkiego Xiędza Litewſkiego, prosząc aby im dał na Carſtwo Aczkiereia, ktory zbiegſzy z Hordy w Litwie na ten czas mieſzkał, trzymaiąc Lidę na wychowanie, z hoyności Panow Litewſkich, przeto Kazimierz na dzień naznaczony w Wilnie tego to Aczkiereia na Maieſtacie w Zamku przyprawionym, na Carſtwo Tatarſkie z Pany Litewſkimi podwyżſzył, y poſłał go do Hordy Prekopſkiey y z Radziwiłem Marſzałkiem, ktory go tam na Stolicę Oycowſką poſadził ſkutecznie.

O POWODZENIU WŁADYSŁAWA IAGIEŁOWICZA, Krola Polſkiego, y Węgierſkiego, z nieprzyiacioły wnętrznymi, y poſtronnymi w Węgrzech, y o woynie z Turki ſzczęśliwey,

ROZDZIAŁ IX.

SKoro Władyſław Krol Polſki był Koronowan na Kroleſtwo Węgierſkie,

gierſkie, iakośmy wyżey opiſali, zaraz Elżbieta Ceſarzowa Wdowa po Albrychcie Ceſarzu Krolu Węgierſkim, chcąc Stolec Węgierſki na Syna ſwego dziecie otrzymać, poczęła ſię buntować przeciw Władyſławowi maiąc po ſobie Ulryka Grabię Cyliyſkiego, nayw iękſzego zburzyciela pokoiu poſpolitego, y Telephuſa, także Iſkrę Czeſkich Hetmanow, a po częſtych z obu ſtron utarczkach, Węgrowie y Polacy z ſtrony Władyſława Krola, oblegli Ulryka Grabię Cyliyſkiego na Zamku Iaurynie, y poimali go Polacy, gdy uciekał z Zamku. a ten był powodem wſzyſtkich rozterkow. Porazili też Ładyſława z Gary z iego Towarzyſzmi, Andrzeia Bottos y Eryka zabili pod Battą. Dla tego Krol Władyſław Siedmigrodzkie Woiewodztwo Ulakowi, Mikołaiowi y Ianowi z Huniada obiema dobrze zaſłużonym Hetmanom dał, takież y pograniczne zamki od Turkow dał Huniadowi przełożywſzy go na Hetmańſtwo Węgierſkie. Krolowa zaſię Elżbieta Iana Iſkrę Czecha z Brandyſu na tych zamkach Staroſtą na Koſzycach, Bardiowie, Krzemnicy, Zeleniu, Lurſzey, y wſzędzie w gornych Węgrzech, ktory też pieniędzmi przenaymował ſtronę Władyſławowę, y wziął pod Krolem zdradą Operyak, Scharyſz, Kiſzyk, a potym y Kieyzmark pod Polaki oſiadł, Mikołaia Czaykę, y Komorowſkiego złupił y poimał, ktorzy byli na Podolińcu. Talefus zaſię do Agru przyciągnąwſzy, dobył go, y złupił Węgry, a Polaki ktorzy byli na nim poimał. Ale drudzy Polacy y Węgrzy zebrawſzy ſię poścignęli go, porazili, y poimali ſamego z niektoremi Czechy, a dali w moc Agierſkiemu Biſkupowi.

Zwycięſtwo Polakow.

Woiewodztwo Siedmigrodzkie Huniadowi y Ulakowi oddane.

Węgry rozerwane.

Krol Władyſław dobył zaſię zamkow ktore byli poſiedli Rakuſzanie na granicach. A w tym Julianus Kardynał od Papieża przyiachał, y poiednał Krolową Elżbietę Wdowę z Władyſławem, ſłuſznym obyczaiem. Rychło potym Elżbieta Krolowa Albrychtowa żona z niemocy czerwoney z żałością Władyſławową umarła, zoſtawiwſzy po ſobie dwie Corce, y Syna Władyſława.

Potym Krol Władyſław Iagiełowicz pozaſtawiawſzy w Polſzcze zamki y Cła graniczne na potrzebę Węgierſką, wyprawił ſię przeciw Turkom roku 1443. y z Kardynałem Iulianem, gdzie zaſię zamkow od nieprzyiacioł w ziemi Rackiey zdobywał. A gdy ſię dowiedział iż Turcy ciągną przeciwiemu, poſłał z woyſkiem Iana z Huniada przeciw nim, ktory bez wieści przyſzedł na Turki, poraził ie y rozproſzył, a cztery tyſiące więźniow poimawſzy, 9. Chorągwi Tureckich wziął. Potym naſi przeſzli przez wſzyſtkie krainy Sławańſkie, aż do Macedonii, Turek zaś poſłał woyſko na góry bronić Romanii, y Macedonii, gdzie tam między gorami znowu z Turki utarczkami czynili, abowiem Turkom przybył był na pomoc Baſza Natoliyſki Karambey zięć Amuratow, przeto iż wielki ich lud był, z ciaſnych kątow ſtrzelali na naſzych śmiele. Baſza Karambri bacząc ſwoich ludzi więcey niż naſzych, potkał ſię z naſzymi, ale porażon, gdzie wiele Turkow poimanych było, drudzy na góry uciekli, wſzakże naſi dla mieyſca ciaſnego, y trudnego przebycia gór, wrocili ſię do domu. Kronika Węgierſka piſze, żeby ſam Krol w ten czas nie był, iedno Ian z Huniada, ktoremu wſzyſtkę ſławę ſamemu przypiſuią a nie Krolowi, ale Kalimach ktory w ten czas był z nimi, inaczey tę ſzoſtą porazkę

Krol Władyſław Zamki Polſkie dla Węgrow pozaſtawował.

Huniades Turkow poraził.

Węgrowie y Polacy wtory raz Turkow porazili.

Turkow za Krola Władyſława opiſuie, w ktorey Karambey naywyżſzy Baſza albo Beglerbek Hetman woyſk Tureckich był poiman, a Władyſław Krol acz był we zbroi, ale gdy Turkow na iedney górze uprzeymie aż do wieczora dobywał, kilko ſtrzałami w pierſi acz nieſzkodliwie był obrażon, a w tymże poboiſcu Turkow trzydzieści tyſięcy na placu poległo, a pięć tyſięcy poimano, bo ich Polacy pieſi naywięcey oſzczepami w górach pobili. Bulgaryą też wſzyſtkę za tym zwycięſtwem, iak Boſinus piſze, Krol opanował, bo ſię dobrowolnie podawali Sławacy dla podobieńſtwa ięzyka Polſkiego.

Wielkie to ſą y wyſokie góry, a naywyżſze ſkały, na ktorych ta bitwa z Turki była, y ſławne u Poetow, y Hiſtorykow Greckich, ktore Macedonią y Tracyą od Miſſyi, Dardanii, y Trabalitow, także Bulgarów dzielą, wſzyſtkie Sławieńſkiemi narody Serby, Raczami, y Bulgary y Grekami oſiedli, dziś ſię iuż Turcy, com ſam widział, z nimi pomieſzali. Miaſteczka y wſi na wyſokich prawie pod obłokami ſkałach ſiedzą, zamki murowane Turcy potłukli, ieſzcześmy ich znaki widzieli, bo gdy był głód wielki w Tureckich y tamtych ziemiach, Roku 1575. właśnie iako ono w Litwie, myśmy tam tedy z drogi prawie dwadzieścia dni iazdy muſieli iachać, a czaſem ledwomy ſię na iednę górę albo ſkałę ze tczemi wozami wbili za dzień ieſienny. Bo Bulgary y Race Chrześciany Ianczarzyn pozyſtaw naſz przymuſzał, iż na Bawołach muſieli naſze ciężary wozowe na ſkały wieść, Grekowie, y Hiſtorycy *Hemum, y Rhodopejos Montes* ich nazywaią, czaſem kiedyśmy ſię iuż wbili na wierzch ſkały, tylko było do Nieba drabinkę przyſtawić, tak ſię nam zdało, iżby tam był na śniadanie a w piekle zpadſzy z ſkały rychley niż na obiad, a tameśmy muſieli iachać dla łatwieyſzego nabycia żywności. Tylko we dwoie przeście tych gor ieſt, w iednym mieyſcu ku Tracyi y ku Andrynopolu, gdzie kupcy z mnieyſzą trudnością poſpolicie ieżdżą, a drugie ku Macedonii y Albanii którendyśmy iachali, przez wielkie ciaſności z wielką trudnością y niebeſpiecznością.

A po tym ſławnym zwycięſtwie przyiachali Poſłowie z Polſki do Węgier do Krola Władyſława, proſząc aby do Polſki przyiachał, opowiadaiąc mu, iż Tatarowie, y Ślęzacy wielkie ſzkody w Kroleſtwie czynili przez łupieſtwo. Radzili też aby odpoczął na czas, a z Turkiem bitwy nie zwodził ſwą wolą. A w tym czaſie przyiachali Poſłowie Tureccy do Krola, gdy był w Segiedzyniu z Kardynałem Julianem, żądaiąc przymierza wiecznego, y poſtępuiąc wrocić wſzyſtkie dzierżawy w Raściey, ktore był wziął Ceſarz Turecki Irzemu Deſpotowi, takież dwu Synow iego wypuścić z więzienia, aczkolwiek oślepionych. Tak Panowie Radni z Krolem uradzili wziąść przymierze z Turkiem do dzieſięciu lat, ponieważ ſię go z ſłuſznemi kondycyami modlił, aby wrocił Deſpotowi te Zamki w Raſciey, Gołubiec, Zarnow, Smiderow, Kniſzowiec, Krowin, Seweryn, Srebrnik, Oſtrwic, Nowobardo. Szurzyn, Koſnik, Laſkowiec, Zelonygrod, Prokopia, y inſze w Albanii, albo w Raſciey twierdze pobrane, a Bulgaryi część z Andrynopolem przy Turku zoſtać miała. Co poſtanowiwſzy Poſłowie pod przyſięgami ſpolnemi, wrocili ſię do Turek, a czyniąc doſyć przymierzu, y ugodzie wrocili zamki przerze-

Turecki Ceſarz przymierza proſi.

Przymierze z Turki na dzieſięć lat.

przerzeczone Despotowi, y dwoch Synow iego, ktore iuż był poślepił Amurat, bacząc tedy to Julian Kardynał, zwiesił głowę, a zaraz dał znać Papieżowi o takim przymierzu z Turki Władysławowym, co się Włochom y Papieżowi nie podobało, gdyż w ten czas za szczęśliwym powodzeniem y zwycięstwem częstym Władysława Krola Polskiego y Węgierskiego, iako za ścianą mocną Włosi, Francuzowie, Hiszpani y Niemcy siedzieli.





O ZŁAMANIU PRZYMIERZA

TURKOM Z NAMOWY PAPIEZKIEY, A O ZACNEY Z NIMI BITWIE KROLA WŁADYSŁAWA IAGIEŁOWICA, Y ZABICIU IEGO U WARNY ROKU 1444.

KSIĘGI OSMNASTE

ROZDZIAŁ I.

DO IASNIE WIELMOZNEGO PANA, PANA MIKOŁAIA RADZIWIŁA, NA BIERZACH Y DUBINDZE XIĄZĘCIA, WOIEWODY NOWOGRODZKIEGO, MOZERSKIEGO, MERECKIEGO &c. STAROSTY,



Nie opłakaną wsławiam śmierć Władysławowe,
Y iak broiło zacne plemię Iagiełowe.
Broiło Turkow mężnie z Greciey płoszaiąc,
A Sławę nieśmiertelną przodkow swych wskrzeszaiąc.
Władysław Iagiełowicz w Węgrzech Rakuszany
Zgromiwszy, skrocił potym harde Czeskie Pany,
Turkow z Rackich, y z Serbskich Wołości wygonił,
Zamki pod nimi pobrał y moc ich przełomił.
Przez Huniada też z nich często brał zwycięstwo,
Sławne było u Turkow w ten czas Polskie męstwo,
Ciągnął sam z Węgry, z Lachy aż do Romaniey,
Przez Macedońskie Pola wszedł do Albaniey,
Tam w górach z Natoliyskim Baszą woynę stoczył,
Gdzie sto tysięcy Turkow krwawym Marsem ztłoczył,
Prosił Amurat Cesarz u niego pokoiu,
Widząc Iagłowe plemię nie zwalczone w boiu.

Wrocił

Wrocił Rackie, y Serbſkie Deſpotom dzierżawy,
A Krol do dzieſiąciu lat miał z nim pokoy prawy.
Władyſław na Sakrament przyſiągł mir zachować,
A Turek na Alkoran przyrzekł go nie pſować.
Tak gdy z Turki przymierze iuż ſkuteczne było,
Zaraz ſię Włochom, Grekom, Wenetom ſprzykrzyło,
Gdyż za Polſką y Węgrzy beſpiecznie ſiedzieli,
Lecz iak przyſięgę trzymać tego nie wiedzieli.
Julianus Kardynał będąc przy Władſławie,
Dał zaraz Papieżowi znać o iego ſprawie,
Rozgrzeſzył go Papiezkim imieniem z przyſięgi,
Lecz BOG krzywoprzyſięſtwa zawſze mściciel tęgi.
Władyſław iako młody dał ſię wnet namowić,
A zaraz począł woynę na Turki ſtanowić,
Wnet popiſawſzy woyſko, Dunay u Orſzawy
Przebył a ciągnął proſto w Bulgarſkie dzierżawy.
Do Kallipola ciągnąć z Hetmany uradził,
Aby ſię tam z woyſkami Włoſkimi zgromadził,
Lecz trudno było przebyć gory w Albanii,
Przeto przez Bulgaryą ciągnął do Traciey.
Także dwudzieſtego dnia przyciągnął ſzoſtego,
Do Nikopolim Miaſta [z woyſkiem] Bulgarſkiego,
Tam ſię dla odpocznienia obozem położył,
A przyſięgi złamaney zawſze go mul trwożył.
Tam Draula Multańſki Hoſpodar ku niemu
Przyiachał, dziwuiąc ſię tak woyſku małemu,
Bo pietnaście tyſięcy ledwie iezdnych było,
A pieſzych mniey y to ſię z chłopſtwa zgromadziło.
Rzekł mu iż więcey Turek gdy na łowy iedzie,
Ludzi pieſzych, y iezdnych koło ſiebie wiedzie,
Odradzał mu tey woyny, ale trudno było,
Gdy ſię w Krolu wrodzone męſtwo zapaliło.
Dracul ſię też wymowił, lecz Syna zoſtawił,
Z cztermi tyſięcy ludu, czym woyſka przybawił.
Dał też dwu koni prętkich winſzuiąc Krolowi,
By uciekał gdy przydzie ku złemu ſkutkowi.
Dał y dwu przewodnikow co tam znali drogi,
By Krola uwodzili gdy ſię trafi z trwogi,
Ierży też Deſpot Serbſki ſwoy lud przyprowadził.
Tak wzdy dwadzieścia tyſiąc Krol iezdnych zgromadził. 20000 woyſka iezdnego u Władyſława.
Tych zſzykowawſzy ciągnął proſto w Tracką ziemię,
Gdzie Tureckie z Grekami zmieſzało ſię plemię,
Wziął kilko Miaſt y zamkow mocnych przez podanie,
A poddanym dał dobr ſwych wolne używanie,
W Sumenu y w Petraſu Turcy ſię bronili,
Ktorych naſi iednym dniem ſzturmami dobyli,
Tarnowſki Polak bramę ſam wyſiekł zamkową, Ian Tarnowſki bramę Sumeńſkiego Zamku, acz podiął dwie ranie, wyſiekł.
Czym do ſzturmu ſwym dziurę uczynił gotową.

Ale gdy bramę rąbał podiął tam dwie ranie,
Wszakże naſi ſzczęśliwe mieli ſzturmowanie,
Bo za Tarnowſkim idąc Sumieńſki grod wzięli,
Gdzie broniących ſię Turkow o kilko ſet ścięli.
A Leſko zaś Bobrzycki na Petraſkie mury,
Pierwſzy ſkoczył z Chorągwią gdy nie było dziury,
Tak dwa Polacy dzielność ſławną okazali,
Zaczym Węgrowie z Krolem dwu zamku doſtali.

Wapowſki ſto, a Paulus Iovius 80000 Turkow liczą.

W tym Amurat Turecki Carz ſto tyſiąc ludzi,
Przeprawił przez Heleſpont, a Włoſka ſtraż łudzi,
Genuenſes z Wenety co tam portu ſtrzegli,
Przenaięci od Turkow rożno ſię rozbiegli.
A drudzy zaś łotrowie Włoſi w Barkach ſami,
W ſwoichże ich wozili zmamieni darami,
Wierzże Włochom wierzże tu Weneckiemu ſłowu,
Ktorzy y duſzę tracą dla złotego łowu.
Władyſław uſłyſzawſzy dopiero ſię trwoży,
Wſzyſtkim na Włoſką zdradę z oczu płyną ſłozy,
Iednak ſwych poſiliwſzy wnet woyſko zſzykował,
A do Warny tak w ſzyku drogę ſwą proſtował,
Tak wziął Warnę podaniem, a ſwymi oſadził,
A z Turkami ſię potkać w tym mieyſcu uradził,
W nocy naſi obaczą ano ognie niecą
Turcy aż ſię y Morze, Niebo, z Ziemią świecą.

Proſto gdy Słońce weſzło Turcy do bitwy ſię zgotowali.

A ſkoro Tytan złoty woz wytaczał z morza,
A ſłoneczna po gurach świeciła ſię zorza,
Godzina iedna na dzień y obaczą naſi,
Ano Tureckie woyſka idą iako laſy,
Krol na nogę zachorzał ale Węgry krzyczą,
Bić Turkow bić bić uſow wielkości nie liczą,

Szyk woyſka naſzych.

Także Huniad woyſko pod gurami ſprawił,
A Węgry na prawy rog z Multany wyſtawił,
Deſpot z Serby, Iulian Kardynał też z Krzyżem,
Przy nich ſtał a Chorągiew biała z złotym bryzem,
Waradzyńſki, Agierſki przytym Biſkupowie,
Z Frankobanem Bulgarzy, Racy, Karwatowie,
Sam Huniad lewy rog trzymać obrał ſobie,
A Krolewſkiey w pośrzodku dał mieyſce oſobie,
Wozow zaś dwa tyſiąca na zadzie zſzykował,
W obozie mdłych y chłopiąt dobrze obwarował.

Położenie mieyſca.

Ieſt pole gdzie ſię kończą gury Macedońſkie,
Z iedney ſtrony, z południa morze Heleſpontſkie,
Warna wielkie Iezioro od ktorego zową,
Miaſto dziś twoią ſławne Władyſławie głową.
Także między Ieziorem, Morzem, y Gurami,
Na mile pole ſtoi rowne z pagorkami,
Przyſtoyne ku boiowi, y woienney ſprawie,
Ktore ſobie poświęcił Mars Bog woyny krwawie,

Na

Na to pole dwie mili tak w ſzyku ciągnęli
Naſi, a potym w ſprawie porządney ſtanęli,
Chorągwie rozpuścili ktore wiatr powſtawſzy,
Rozdrapał po powietrzu rożno rozmiatawſzy.
Straſzny znak ſkutku woyny gdy Proporce lecą,
A wichry z wiatrem ſrogim, y z gromy ſię miecą,
Amurat ſię dziwował też Władyſławowi,
Iż tak śmiał złamać ſłowo ſwemu Chryſtuſowi,
Rzekł gdyś mu ty nie dufał wezmę go ia ſobie
Na pomoc, a naukę dam przyſięgać tobie,
Tak naſi trzy godziny w onym polu ſtali,
A Turkow do potkania ochotnie czekali.
Ci potym wielką mocą od gur przyſzli z krzykiem,
Hała hała, wołaiąc z zakrzywionym ſzykiem,
W prawy rog uderzyli naſzym wielkim pędem,
W ktorym Węgrzy z Multany ſtali długim rzędem.
Nie dotrzymali placu, Multani, na gury
Pierzchnęli, a uciekał zaraz gdzie mogł ktory,
Krol zaſię z Huniadem wnet ſię poprawili,
A Turecką krwią pole wſzyſtko pokrwawili.
Wſparli Turkow na cztery Włoſkie biiąc mile,
Zawoiow pełne pola z oney krotofile,
Pełne y rowy ściętych głow Tatarſkich leżą,
A naſi rozpuściwſzy konie po nich bieżą.
Oni podobni Sarnom gdy ich łowiec trwoży,
Uciekaią na błota, y niedoſzłe łozy.
Zaś na drugie ich woyſko uderzyli śmiele,
W ktorym wnet trzech Sandziakow ubili na czele.
Krzyk huk hała, hała, brzmi, brzmią o ſzable miecze,
A ſtrzały z wierzchu lecą iako gdy deſzcz ciecze,
Konie rżą, trąby huczą, a bębny trzaſkaią,
Chorągwie, zbroie, broni z ſłońca ſię błyſkaią.
Naſi męſtwem, a Turcy wielkością wzmagaią,
Z dział trzaſk, z zbroy grzmot, a ranni, pod końmi ſtękaią,
Widziałby tam był, ano zbywſzy Panow konie,
Błąkaią ſię, a Echo brzmi na każdey ſtronie.
Widziałby był, ano ten bez głowy bez ręki,
Słyſzałby był ano tam y tu ſmętne ſtęki,
Zbici iako drwa leżą drudzy nacieraią,
Ci z bokow, ci na czoło, ci wzad ſzyk ſtaczaią.
Rozproſzyli wnet naſi Turkow iż pierzchnęli,
A wſzyſtkę Tracką ziemię ſtrachem napełnili,
Uciekaią tam y ſam gonią ich zaś naſi,
Pełne gory y pola, pełne trupow laſy.
Wſzyſcy iezdni Tureccy pobici na głowę,
A zwycięſtwo iuż w ręku u naſzych gotowe,
Lecz Huniad z Węgrami albo Turkow gonił,
Albo iak naſi piſzą z częścią woyſka ſtronił,

Amurat ſam narzekał na złama nie przymierza, y ſłowo iego.

Multani uciekli z bitwy.

Naſi pierwſzy uſ Turecki rozgromili.

Nie przyſzedł na ratunek gdy uciekł z Wołochy,
Tak ſnaść Bog chciał iż umyſł dał zwycięſcom płochy,
Lecz Krol biły ſiekł Turki w zad uſtępuiące,
Krzyczy maiąc z śmiałości ſerce pałaiące,
Woła o Towarzyſze, o gdźie uciekacie,
A to zaporę Morſką ucieczki ſwey macie.
Zamknieniśmy w tył Warną a ziemie nie ſtało,
Wſzak śmiałych w męſtwie ſzczęście wſpomoc obiecało.
Przez was, y mężne ſprawy, a wſzak z śmiertelnymi,
Walczymy, nad nas wiarą, męſtwem podleyſzymi,
Lata na byſtrym koniu, a gardłem chrapliwym
Prożno woła, ſiekł Turkow ſercem zapalczywym.
Iak Lew Armeńſki gdy go łowcow gmin obſkoczy,
Na włocznie śmiele idzie ufaiąc ſwey mocy,
Albo iak rozdrażniony Niedźwiedź gdy las łomi,
Albo Tygrys złodzieia, gdy ſwych dziatek goni,
Bieży śmiele na ogień, bieży y na miecze,
Nie dba acz z zranionego dla dziatek krew ciecze,
A gniew, dzielność y żałość wzad uciekać bronią,
Tak Krol Władſław nacierał, a Multani ſtronią.
Iuż był Phebus z ſwym wozem chłodzić ſię zatoczył,
Gdy Krol czwarty raz między ufy Turſkie ſkoczył,
Wynioſłym mieczem ſiekąc, kto mu ſię nawinie,
Z niego pot, a krew z zbitych Pogan źrzodłem płynie.
Polacy w koło niego, toż co Krol działaią,
A Węgry by śmiałości tey przeſtał wołaią
Tam Baſzę mężnie zabił Aziatyckiego, (Krol ſam zabił naywyżſzego Hetmana Tureckiego.)
Swą ręką naywyżſzego Wodza Tureckiego.
Amurat iuż chciał biegać gdy iezdni uciekli,
Turcy ſzyki zmieſzawſzy kręcą ſię iak wściekli,
W tym Władſław na Ianczarſką moc znowu uderzył,
Krzyk, huk, kołat, grzmot znowu ktoby to wymierzył.
Huniad z Węgry ubiegł, Krol zoſtał z Polaki,
Bił Turkow aż ſam przyſzedł na ich zdradne haki,
Bo Ianczarowie przekop darnem wnet nakryli,
Y chroſtem, a za nim ſię z Ceſarzem bronili. (Sidło na Krola.)
A gdy Krol krzycząc do nich miecz wyniąższy ſkoczył,
Wpadł w on doł, tamże go gmin Ianczarſki potłoczył,
Potłoczył, mężnie mężne pokolenie ginie,
Ztąd Iagłowych Potomkow, wieczna ſława ſłynie.
Bylem ſam tam w tych Polach, gdzie naſi przodkowie,
Turki bili, ſpiewaią dziś o nich Serbowie,
Widziałem Warnę z płaczem nad nią oracz krzywy,
Nayduiąc zgniłe w roli zbroie ma za dziwy,
Wyorywa ſzyſzaki, tarcze y puklerze,
Groty, ſzable zbotwiałe, buławy, pancerze,
W Gorach Hemu w Albańſkich, Macedońſkich polach,
Y na Trackich Orpheus gdzie wdzięcznie grał rolach:

Widzia-

Widziałem to swym okiem, tym widziałem okiem,
Y w przekopie gdzie Krol wpadł chodziłem głębokiem
Chodziłem, a Greczyn mi mieysca ukazuie,
A pobitych Chrześcian y Krola żałuie.
Lecz iednak ono święte Iagiełowo plemię,
Własną ręką skropiło krwią Turecką ziemię,
Za co mu obraz wieczny sława postawiła,
Y imię niezgwałcone na wieki sprawiła.

Cromerus lib. 21. Miechovius lib. 4. cap. 37. Wapovius fol. 276. Herbortus ex Cromero fol. 176. lib. 15. Jostus Decius, Æneas Sylvius, Bonfinus, Węgierscy Kronikarze, y Demetryus Bulgarski. Także Greckie y Tureckie Historye, ktorychem od iednego Węgrzyna poturczonego, Męża uczonego, z ktorymem miał towarzystwo w Konstantynopolu dostał, tak tę bitwę opisuią, iakom ia ią wierszem prawdziwie wyraził. Ale Kallimachus Włoch ktory przy tym był, a w Krakowie u Swiętey Troyce w Kościele Dominikanow leży, trochę inaczey porządek tey Historyi stosuie, mowiąc, iż Ian z Huniada Woiewoda Siedmigrodzki, a Hetman Węgierski, nie miał pewnego mieysca w szykowanym woysku Krolewskim, ale z Multany albo z Wołochy zagornymi pilnował strony ku ratunku swoich, ieśliby gdzie szwankowali nasi. A iż Węgrowie ktorzy na prawym rogu stali, od gęstych a podobnych gwałtownemu dżdżowi strzał Tureckich, zwłaszcza Ianczarow wsparci byli, a na przyległe gory uciekli, z ktorych potym od wielkości nieprzyiacioł w wąwozy zegnani byli, a tam gdy się mężnie długą chwilę bronili, rozpłoszeni od Turkow, tam też Biskupowie Agierski, y Waradziński w uciekaniu zabici, a Legat Papiezki Julianus Kardynał, z Despotem, y z Frankobanem w obozie się zawarli, y długo Turkom rowną bitwą z obu stron odpierali a Lesko Bobrzycki Polak, ktory śmiałością, y napominaniem moc nieprzyiacielską zatrzymywał, był zabity. Dwa Biskupowie zabici. Lesko Bobrzycki zabity.

Tamże gdy ustępowali Węgrowie, Turcy szturmowali na oboz, co gdy Krol z Huniadem obaczył, przyskoczyli, a Turkow na dwie mili Włoskie wsparli. Potym gdy odwrot Poganie uczynili, kilko raz się na rożnych mieyscach z nimi nasi potykali, a wszystkie iezdne woyska Tureckie rozproszyli, a gdy się nasi po otrzymanym zwycięstwie do łupow rzucili, trafili na Karawan Wielbłondow obciążonych tłomokami, ktorych się konie ulękły, y potu ich woniaiącego strzymać, także w ustraszeniu koni iezdni nasi zatrzymać ani rzędzić, potym ni władać mogli. A w ten czas Krol z trochą iezdnych na Ianczary, w ktorych ostatnia obrona była Cesarza Tureckiego, uderzył, gdzie się powiada krwawa bitwa znowu zaczęła, y iuz Turcy myślili uciekać, aż obaczyli naszych częścią ustraszeniem koni od Wielbłądow, częścią z niepewney wieści zabicia Krola strwożonych zaraz Ianczarowie poczęli się napominać, y bitwę wznawiać. Huniades obaczywszy zatrwożenie swoich, y uciekanie, wnet Krola z pośrzodku gęstych nieprzyiacioł biiącego Turkow usiłował odwieść, ale nie mogł, bo gdy go napominał aby ubiegał, a lepszego szczęścia czekał, Krol mu odpowiedział, iż uciekać iest rzecz szkaradna, a mnie, y Narodowi moiemu nie przystoyna, a też Smiała a przeważnie uporna dzielność Władysławowa. Odpowiedź Władysławowa.

nie godzi ſię temu uciekać przed tym kto na kogo woynę podnieſie. To rzekſzy a między ſkupionemi nieprzyiacioły mężnie poczynaiąc, ſam ſwą ręką wielkość ich pobił.

Tamże potym gdy ſię ku wieczorowi nakłoniło Krol zbity zranionego konia ſzablami Ianczarſkimi był rozſiekany. A Huniades nie mogąc Krolewſkiego ciała doſtać, gdy wſzyſcy rożno uciekli, ſam też z trochą Wołochow ubieżał. A Turcy zbywſzy y ſtraciwſzy iezdne woyſka, nie gonili uciekaiących Węgrow, y Wołochow, y do obozu przez trzy dni ſzturmować nie śmieli, abowiem w nocy wątpliwe ieſzcze zwycięſtwo maiąc, obawiali ſię ieſzcze zaſadzki naſzych. Trzeciego aż dnia obozu dobyli, z ktorego dwa tyſiąca wozow z wielkimi ſkarbami wziąwſzy, rannych y niemocnych okrutnie pomordowali.

Julianus Kardynał uciekaiąc z obozu od iednego Multana ktory go uciekaiącego przez Dunay przewoził, dla wielkości złota ktore z ſobą dźwigał złupiony był zabity y utopiony. Polacy tylko dwa z tey bitwy nieſzczęśliwey ubiegli, Ian Rzeſſowſki, ktory był potym Biſkupem Krakowſkim, a Gregorz Sanocki, ktory był Arcybiſkupem Lwowſkim, Tarnowſcy Bracia dwa zabici, y Synowie Zawiſze Czarnego, ze wſzyſtkiego woyſka Węgierſkiego, ktorego dwadzieścia tyſięcy było, ledwie piąta część w bitwie zginęła. A Turkow ośmdzieſiąt tyſięcy, iako Długoſz y Miechowiuſz fol. 307 świadczą, naſi pobili, a według Bonfina trzydzieści ich tyſięcy na placu poległo. Y gdyby był Krol nie zginął, naſzych by było zwycięſtwo.

Poimanych Polakow Slachcicow dwadzieścia y cztery było, z ktorych dwanaście urodziwych młodzieńcow Amurat ſam dla ich oſobliwey urody y piękności, obrał ſobie w Andrynopolu, do łożnice, a ci zaraz zprzyſięgli ſię Tyrana zamordować, y uczyniliby byli doſyć przedſięwzięciu poſtanowionemu, ale ich ieden Bulgarzyn wydał, ktorego też byli do tey rady niebacznie przypuścili, a gdy ſię to tak wynurzyło, oni Slachcicy Polſcy boiąc ſię żywo przyść w ręce Tyrańſkie, zaparſzy drzwi dobrze ſami, a wziąwſzy broń w ręce bili ſię ſpolnie, aż ſię do upadu poſiekli, y od ſwych ran polegli, czym przeważność Polſkiey cnoty u Poganow okazali.

Dwanaście Polſkich Slachcicow ſami ſię zbili.

A traſiła ſię ta nieſzczęśliwa porazka, Roku Pańſkiego 1444 Kroleſtwa Władyſławowego w Polſzce iedenaſtego, a w Węgrzech piątego, wieku ſwego ledwie dwudzieſtu lat doſzedł, ale Miechowius 307. lib. 4, piſze, iż dwudzieſtego pierwſzego roku zginął wieku ſwego.

Był urody wyſokiey, oblicza ſmladego Greckiego, ale wdzięcznego, włoſow ruſſich, w pracy, y w poſtach bardzo cierpliwy, y trzeźwy, bo wina nie piiał, hoyności zbytniey, cnotliwy, układny, y łaſkawy też y ku nieprzyiaciołom miłoſierny, wielkiego umyſłu, y ſerca wyſokiego, tak iż nigdy nic niſkiego nie myślil, a żadną trudnością nie dał ſię od tego odwieść, co raz porządnie poſtanowił, na oſtatek wſzyſtkie cnoty, ktore naywiękſzym Xiążętom y Monarchom należą, w nim świeciły. A tu maſz wczwor ſpoſob więkſzego niż Achilleſſa, śmiercią y dzielnością Iagiełowica, z narodu Litewſkiego.

Przymioty Władyſława Iagiełowica.

INTERRE-

INTERREGNUM PO WŁADYSŁAWIE PRZEZ PUŁTRZEcia lata, a o burdach przyięcia Krolestwa z Kazimierzem, y z Litwą.

ROZDZIAŁ II.

SKoro się rozniosła wieść o zabiciu Władysławowym w Polszce, wielka żałość y smutek serca ludzkie, z śmierci Pana przyrodzonego zafrasowała, wszakże ieszcze niektorzy twierdzili, zwłaszcza Węgrowie, iż we zdrowiu uszedł, albo do Konstantynopola, albo do Wenecyi, albo do Wołoch, albo do Multańskiey ziemie. Drudzy też powiadali, iż ieszcze iest w Albanii albo Raścii z woyskiem dobrze zdrowy, wierzyli temu nasi coby byli radzi widzieli, ale skoro ta sława, y wieści w niwecz się obrociły, dopiero Panowie Polscy wyprawili do Tracyi, Bulgaryi, y Grecyi, Iana Resowskiego, y Egidziego Suchodolskiego, pytać się o Krolu, ale nic pewnego o nim dowiedzieć się nie mogli.

A gdy się Polacy dowiedzieli, iz Węgrowie inszego sobie Krola wybrali Władysława Syna Albrychta Cesarza, pięć lat tylko maiącego, złożyli też Seym walny na Elekcyą Krola inszego w Siradzu Roku 1445, na dzień Swiętego Woyciecha. Tam z sentencyi Zbigniewa Kardynała uradzili, aby Kazimierzowi wielkiemu Xiędzu Litewskiemu Władysława zabitego Bratu Krolestwo oddali. Kazimierz wybran na Krolestwo.

Wyprawili tedy Posły do Litwy, aby Kazimierza przyzwali na Seym w Piotrkowie złożony, gdzieby się z obudwu stron spolnie około Rzeczypospolitey Polskiey bez Krola osierociałey naradzili, y namowili. Ale Kazimierz Posły Koronne bez pewney odpowiedzi odprawił, a swoich do Piotrkowa, iako Radziwiła, Kieizgała, y Paca Miesiąca Septembra z tym rozkazaniem przysłał, powiedaiąc się bydź zemdlonego żałością y smętkiem z przerzeczoney przygody Bratskiey, dla czego na on Seym sam przyiachać nie mogł, a też nie doszłe y nie słuszne być wzięcie inszego Krola powiadał, gdy ieszcze wszystkie rzeczy są nie pewne, a iż on ani Krolestwa, ani sprawowania żadnego nie chce przyiąć, wszakżeby mu się zdało, aby ci Namiestnicy, y Gubernatorowie, ktorych Władysław do Węgier odieżdżaiąc na swym mieyscu postanowił, Rzeczpospolitą rządzili do czasu.

A gdy się ta odpowiedź ziazdowi Rycerstwa y Senatu Koronnemu nie podobała, wyprawili do niego powtore ośm Panow Radnych, aby go już prawą rzeczą na Krolestwo przyzwali, co ieśliby nie chciał, y odwłoczył, aby mu powiedzieli iż inszego sobie Krola szukać muszą. Ale Kazimierz przed się w swoim uporze stał, gdy go Panowie Litewscy zatrzymywali, ktorym się był na wszystkim w sprawach woiennych, y domowych podobał, przeto Posłowie Polscy z niszczym musieli nazad się wrocić.

Krolowa też stara Iagiełowa Kazimierza iako Syna napominała, aby w tey rzeczy zdrowszey rady używał, ale go namowić żadnym sposobem nie mogła, wszakże Kazimierz prosił Posłow Koronnych, aby poczekali dokądby się o tym na Seymie z Pany Litewskiemi y Ruskiemi namowił Seym w Wilnie

mowił, ktory złożył po Narodzeniu Pańskim 1446. w Wilnie Miesiąca Stycznia, a skoro ten czas przyszedł, zebrali się Panowie Koronni z Słachtą wtory raz do Piotrkowa, na ktory ziazd od Kazimierza sześć Posłow Panow Litewskich przyiechało, prosząc aby ieszcze Elekcyą odłożyli, czego ieśliby niechcieli uczynić, woyną grozili Polakom, gdyż Kazimierz z Litwą chce na nich prawa swego mieczem dochodzić, ieśliby z dobrą wolą czekać go niechcieli, szakże przydali, iż on na Wielkim Xięstwie Litewskim przestawa, a Krolestwa nie żąda.

Grożne Poselstwo do Polakow Kazimierzowe y Litewskie.

Przeto Polacy będąc zaiątrzeni tak srogim poselstwem, inszego Krola sobie wybrać umyślili, ale się tego obawiali, iż gdyby zwadę z Litwą zaczęli, Krzyżacyby Polskę naieżdzali. Dla tego ieszcze Kazimierzowego umysłu skusić się im zdało, wyprawili tedy do niego Predbóra Koniecpolskiego Sędomirskiego y Scibora Sarleia Inowłodsławskiego, Kasztellanow, ale y ci takąż, iako y drudzy odpowiedź wzięli.

Dla tego Senat Koronny y Rycerstwo na dwudziesty osmy dzień Marca do Piotrkowa się ziechali, a wszyscy Sakrament Pański nabożnie przyiąwszy, aby tym świątobliwiey o Rzeczypospolitey traktowali, poczęli Elekcyą nowego Krola stanowić, wszakże pod tymi kondycyami, iż Kazimierzowi pierwsze mieysce w przyięciu Krolestwa zostawili. A wotowania Biskupow wszystkie się skłaniały, na Fryderyka Margrabię Brandeburskiego, ktory był przedtym zięciem y naślednikiem Iagiełowym namieniony, krom Pawła Kozickiego Biskupa Płockiego, ktory na ktoregokolwiek z dwu Bratu Xiążąt Mazowieckich wotował, na Władysława albo Bolesława. Przyczym też stali Ian Czyżowski Kasztellan, y Ian Tęczyński Woiewoda Krakowski, Łukasz z Gorki Woiewoda Poznański, y wielkość Rycerstwa na Bolesława się zgodziło. Tak tedy z zezwolenia wszystkiego Senatu, Bolesław Xiążę Mazowieckie, od Wincentego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, był Krolem naznaczon, ieśliżeby Kazimierz przed Swiątkami woli swoiey odmienioney nie oznaymił.

A Kazimierz usłyszawszy to co się na Seymie Piotrkowskim stało, posłał do Matki Krołowey potaiemnie, aby Panow ku niemu znowu namowiła, ktora tego łatwo dostąpiła, iż Mali Polacy zaraz nań przyzwolili, y do Wielkiey Polski przysłali, aby wolą swoię od Elekcyi Bolesławowey ku Kazimierzowi skłonili, ktorzy też to ochotnie uczynili, a znowu Posły do Kazimierza Wielkiego Xiędza Litewskiego wyprawili, aby dnia ostatniego Septembra w Parczowie z nimi się na Seym ziachał, iakoż się Panowie Polscy ziachali, na dzień naznaczony do Parczowa, ale Kazimierza długi czas prożno czekali, a gdy go napominali, aby przyiachał, powiedział iżeśmy ieszcze żadnego obiawienia woli swey, o przyięciu Krolestwa nie oznaymili, wszakeśmy do Brześcia przyiachali, ale ieśli Panowie Polscy chcą co stanowić niechayże do nas do Brześcia przyiadą.

Tak tedy Panowie Polscy sześć Senatorow z Parczowa do Brześcia posłali do Kazimierza ktory te Kondycye Legatom posłał, iż inaczey niechce Krolestwa przyiąć, ażby pierwey Podole, Łucko, Olesko, Łopaczyn, Wietle, Hrodło, Litwie od Polakow, były wrocone ziemie z Powiatami y z Zamkami.

Tych

Tych kondycyi gdy Polacy niechcieli przyiąć, y roziachać się nie sprawiwszy nic gotowali, Kazimierz potym na ich żądanie przyzwolił przyiachać do Krakowa, na przyszły rok, na dzień S. Iana Chrzciciela, dla przyięcia Krolestwa Polskiego, gdy mu niektorzy z Panow Polskich cicho potuszyli, iż mu to wolno będzie Litwie wrocić, y odiąć od Korony cokolwiek będzie chciał, gdy iuż Krolem zostanie, iak o tym Cromerus lib. 22. szerzey pisze, a Długosz świadczy, iż Łomazy, y Połubice od Starostwa Parczowskiego, y od Polski odiąwszy do Litwy przyłączyli. Łomazy y Połubice Litwie wrocone.

KAZIMIERZ TRZECI IAGIEŁOWIC, KROL POLSKI, y Wielki Xiądz Litewski, Roku 1447, Czerwca Miesiąca Dnia 25.

ROZDZIAŁ III.

TAk tedy Kazimierz Wielki Xiądz Litewski, na czas náznaczony Koronacyi, przyiachał do Krakowa z wielkimi y świetnymi pocztami Panow Litewskich y Ruskich, y z Swidrygayłem Stryiem swoim, także z Olelkiem Słuckim y Kiiowskim Xiążęciem, &c. Ktorego Matka Krolowa y Panowie Koronni, y Mazowieckie Xiążęta. Władysław y Bolesław Bracia we dwu tysiącu koni, y Ratyborskie, Cesińskie, Oświecimskie y Brzeskie Xiążęta, y wiele Panow Czeskich, Węgierskich y Sląskich, y Henryk z Elbingu, y Ludwik z Mewe Kontorowie, Posłowie od Mistrza Pruskiego Erlichshausena, z wielką uczciwością y tryumfem przyimowali. A nazaiutrz Czerwca Miesiąca dnia 26 był Koronowany według zwykłych Ceremoniy w Krakowie na zamku w Kościele Swiętego Stanisława. Ale prawie w Koronacyą stała się trwoga straszna, gdy Niewiast ze wsi Klasztora Tynieckiego wielka gromada z płaczem, krzykiem, y lamentliwym hukiem, Kościoł Swiętego Stanisława napełniły, dla pobrania bydła na stacyą Krolowi nowemu, ktore ich narzekanie zaledwie uskromiono, a potym się Msza y Koronacya dokonałą swym porządkiem przez Wincentego Arcybiskupa. Kazimierzow wiazd do Krakowa.

Nazaiutrz zaś gdy Krol według zwyczaiu był prowadzon na Maiestat w Rynku Krakowskim wystawiony, poswarzyły się Xiążęta Mazowieckie Władysław y Bolesław z Biskupami o Mieysce siedzenia po prawey Krolewskiey, tak iż Krol musiał na zad do zamku się wrocić, przysięgi od Mieszczan nie przyiąwszy, wszakże potym Xiążęta ustąpiły Biskupom.

Potym gdy Krol Kazimierz za razem chciał usilnie do Litwy odiachać, zatrzymali go Panowie Koronni, iż musiał pierwey do Poznania nawiedzić dla potrzeb Wielkiey Polski. Wszakże Pany Litewskie aż za Bramę Krakowską dla uczciwości wyprowadził sam Krol, a potym do Wielkiey Polskiey z Matką odiachał. A gdy był w Kaliszu przyszedł do niego Kniaź Michayło Zygmuntowic, dziedzic Xięstwa Litewskiego, y upadł u nóg Krolewskich, prosząc pokornie aby mu Oyczyznę iego wrocił

cił, ale nie mógł nic ſłuſznego uproſić, y owſzem od Kazimierza Krola był chudzinka nie prawie ſłuſznie odpędzon. A tu iuż Czytelniku miły obaczyſz porządnie ódemnie zebrane powodzenie chudziny Kniazia Michayła, nietylko według Latopiſczow, ale według Cromera, Długoſza, Miechowiuſza &c.

A ten Kniaź Michayło gdy nie mogł mieć mieyſca w Litwie, y Stolca Oycowſkiego doſtąpić, k temu obaczywſzy iż mu Kazimierz na gardło ſtał, za iego rozterkami uciekł naprzod z Litwy do Mazowſza do Szwagra ſwoiego Xiążęcia Bolesława, iako o tym wyżey, potym do Prus, a gdy y tam niemogł bydź beſpieczny, zbiegł do Sląſka, a z Slęzaki, y z Czechy Polſkę naieżdżał, łupieżnym a urwańſkim obyczaiem. Potym, iako ia rozumiem, ſkoro uſłyſzał, iż Xiążę Mazowieckie Bolesław Szwagier iego był na Kroleſtwo Polſkie naznaczon, przyſzedł do Polſki, ſpodziewaiąc ſię za iego Koronną pomocą Xięſtwa Wielkiego Litewſkiego doſtąpić. Ale gdy Kazimierza Polacy Koronowali, widząc iż nadzieia dziurawa, udał ſię w pokorę, a w Kaliſzu iako Kromer piſze, upadſzy Krolowi Kazimierzowi u nog proſiło wrocenie Oyczyzny, iakoby rzekł, ponieważ ciebie Pan Bog opatrzył Kroleſtwem Polſkim Oyczyſtym, wroć też moię właſność, na ktorąś podemną po Zygmuncie Oycu mowim wſtąpił, potym *cum nihil æqui impetrare poſſet*, niewſkorawſzy na ſwoiey pokorze. y owſzem ſromotnie był chudzina odegnany, uciekł do Piotra Wołoſkiego Woiewody, a gdy ſię go Krol przez Odrowąża Woiewodę Ruſkiego, y przez Koniecpolſkiego upominał, aby był wydan, nie chciał go Hoſpodar Wołoſki Piotr wydać, mowiąc: *neq; ex fide ſua, neq; ex dignitate Regis Michàëlem quaſi clientem prodendum fore, ſed juſſurum ſe deinceps, ut is finibus ſuis excederet.* Tak ſię Woiewoda Wołoſki wolał z wydania Kniazia Michayła wymowić, a niż z przyſięgi, y hołdu, ktory poſtąpił Kazimierzowi. A Michał nieborak widząc iż nie miał mieyſca y u Wołochow, uciekł do Przekopſkich Tatarow, ktorzy potym za iego powodem Podole okrutnie zburzyli, acz to na Litwę y na Krola Polacy kładli, iakoby oni podarkami Tatarow na Polſkę podburzać mieli, co ieſt nie pewny dowod, gdyż *omne Regnum in ſe diviſum deſolaretur.* Ale to wſzyſtko broił Kniaź Michayło Zygmuntowic z Tatarami, mſcząc ſię nad Kazimierzem krzywdy odięcia Oyczyſtego Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego. Iakoż potym roku 1449. z tymiż Tatary zebrawſzy ſię do Siewierſkiey ziemie wciągnął, o czym też Długoſſus y Cromerus świadczą, y wziął Starodub, Nowogrod Siewierſki, Puciwił, Serpieſk, Brańſko, y inſzych Zamkow Ruſkich, Moſkiewſkiemu Państwu przyległych łatwo iako dziedzic przez podanie doſtał, *tumultuariis aliquot copiis Regis fuſis*, poraziwſzy kilko zagonow Krolewſkich na utarczkę wyciekaiących, y piſze daley Kromer: *Majore mole Rex contra eum arma movit*, iż ſię wyprawił Krol przeciw iemu większą mocą, a wygnawſzy go, y wyrzuciwſzy z Siewierſkiego Państwa, zamki zaś wſzyſtkie odebrał, y ku Wielkiemu Xięſtwu Litewſkiemu przywrocił.

Michayła Zygmuntowica Kieſtutowego Wnuka tułanie.

A potym ſpodziewaiąc ſię większego poſiłku Michayło od Moſkiewſkiego, zwłaſzcza dla dobycia przerzeczonego Siewierſkiego Oyczyſtego Państwa Starodubia, Brańſka, Nowogrodka, &c. uciekł do Moſkwy, gdzie

gdzie iuż więcey nie pielgrzymował, bo go tam Humien w Ruskim Monastyrze Praskurem otruł, y tam umarł. Ktoryby się był mścił śmierci Oycowskiey y swego wygnania, gdyby był stolec Oycowski po tak dziwnym pielgrzymstwie opanował. Ale się to tylko Witołdowi Stryiowi iego ledwo zwiozło.

Kniaź Michayło otruty na Moskwie.

O ODIEZDZIE KROLEWSKIM DO LITWY, Y SEYmie Parczowskim, y Nowogrodzkim, y roterkach Wołoskich.

ROZDZIAŁ IIII.

DO WIELMOZNEGO PANA IANA HLEBOWICA KASTELANA MINSKIEGO, PODSKARBIEGO W. XIĘSTWA LITEWSKIEGO.

Obiachawszy Krol Wielką Polskę, złożył Seym w Piotrkowie, chcąc burdy między Litwą y Polaki nowowszczęte uśmierzyć, bo Buczacki Fiedor Starosta Podolski wziął był Litwie niektore zamki ku Podolu y Wołyniu siedzące. A gdy Krola Panowie Polscy prosili, y namawiali, aby Litwie onych włości odiętych nie dopuszczał, ani wracał, ktore iuż były w dzierżawie Korony, nie przyzwolił im na to Krol z namowy niektorych Panow Litewskich, ktorzy byli przy nim, ale spiesznie do Litwy uiachał, wziąwszy z sobą kilko Panow Koronnych. Tamże się u Wingrow y w Knyszyńskich Puszczach ustawicznymi łowami bawił, opuściwszy y porzuciwszy sprawy Koronne, dla czego wielkie rozboie po drogach y okrutne swowoleństwa w Polszce urosły, iż też wsi y miasteczka łotrostwo, zwłaszcza Slachta naieżdżali y plundrowali.

Rozboie w Polszce.

Na drugi rok 1448. na schodzie Miesiąca Maia, a Miechowius pisze fol. 311. iż po Bożym Ciele złożył Seym Krol Kazimierz w Lublinie Polakom, y Litwie: Tam Xiążęta, Panowie, y Slachta Litewska prosili aby rownym y iednakiem prawem sprzymierzenie Polaki mieli, aby też one zapisy ziednoczenia Litwy, Zmudzi, Rusi z Polską były zmienione, aby im Podole y zamki z Powiatami Olesko, Wiethle, Łopaczyn y Hrodło były wrocone, na co Panowie Polscy odpowiedzieli, iż co się tknie zprzymierzenia, tedy to dobrze iest postanowiono przez Witołta y Iagieła, dla czego nie maią się o co skarżyć Panowie Litewscy też się im tego nie godzi uczynić, co iest mocnie zapisami y przysięgami przez Krole nasze utwierdzono, zwłaszcza przez Iagieła ktory się obowiązał, y potomki swoie mocnemi zapisami y przysięgami te cztery artykuły dzierżeć, pierwey niż Krolewnę Edwigę z Krolestwem wziął. Pierwszy artykuł, iż miał Swięty Chrzest przyiąć z Bracią, y z Poddanemi, y uczynił temu dosyć. Drugi iż wszystko swoie Xięstwo, y inne dzierżawy ktore miał, y ktorych potym nabyć miał, ku Krolestwu Polskiemu przyłączyć y przywłaszczyć obiecał, y także uczynił. Trzeci, wszystkie skarby swoie na potrzeby Krolestwa Polskiego obrocić. Czwarty iż miał wszyst-

Seym w Lublinie, y żałanie Panow Litewskich.

wszystkie więźnie Chrześciańskie wypuścić, a co się tknie Podola, tedy Podolska Ziemia nigdy nie była ku Litwie, ani iey też Polacy mieli od Litwy, co iawno iest opisano w Kronikach, iż Krol Kazimierz wtory dostał iey częśó spadkiem przyrodzonym, a część pod Tatary, ktorą kiedy chcieli brali, ale Kazimierz poczyniwszy twierdze drzewiane, w Kamieńcu, w Bakocie, w Brasławiu, w Międzybożu, y w Włodzimirzu, dzierżał Podole spokoiem, po iego zaś śmierci przyszły te ziemie na Ludwika, y były w dzierżeniu iego, po Ludwiku potym przyszły na Krola Iagieła, iako na Krola Polskiego, ktore rozdawał ku dzierżeniu swoim zasłużonym, naprzod Spitkowi z Mielstyna. Dawał też z łaski dzierżeć Braciey niektore zamki w Rusi Witołtowi y Swidrygayłowi do żywotow ich tylko a nie na wieczność. przeto dla szczodrobliwości doczesney, niemogła nam wieczność zginąć. Xiążę też wasze Zygmunt nieboszczyk dzierżał darem a nie wiecznością te zamki przerzeczone, iakoż y list iego tego poświadcza.

Prosił potym Krol Kazimierz Panow Koronnych, aby przyiaźni Panow Litewskich nie obrazili, a łaskawą y słuszną odpowiedź im dali, o czym gdy się Senat Koronny naradził, odpowiedzieli Krolowi, iż łatwieyszey drogi ku zatrzymaniu umysłow Litewskich nie masz iedno aby oni, y Rusacy wszyscy Polskim imieniem, y tytułem Krolestwa, odrzuciwszy y oddaliwszy tytuł y władzą Wielkiego Xięstwa swego, na potym się zwać y mianować chcieli, na co Panowie Litewscy nie przyzwolili a Polacy wywodzili zaś Podole z dawna do Korony przynależeć.

Ale Latopiszcze Ruskie y Litewskie stare, ktorychem ia dwanaście konkordował, inaczey a iednostaynym dowodem świadczą, iakom to wyżey opisał przy Gedyminie, Olgierdzie, Iagielle, y Witołcie, iż naypierwey Xiążęta Litewskie Koryatowicy Tatary z Podola wygnali, y Kamieniec, Skałę, Bekotę, y insze zamki zarąbili, a do Wielkiego Xięstwa Litewskiego dzielnością swą przyłączyli, tak tedy w ten czas Panowie Litewscy od Polakow odprawieni, do Litwy odiachali, y o tym się Seym skończył, a Krol Kazimierz do Krakowa iachał.

Roku 1449. gdy umarł Stefan, y Heliasz Woiewodowie Wołoscy, Hołdownicy Polscy, na iednego Stolec Petryło, a na drugiego Roman Synowie wstąpili, potym Petryło maiąc pomoc od Iana Huniada, Gubernatora Węgierskiego, wygnał Romana Brata Stryiecznego, ktorego zaś na Państwo Kazimierz usiłował wprowadzić, ale gdy usłyszał w drodze, iż od trucizny zadaney Roman umarł, tym spiesznie y ciągnął do Kamieńca Podolskiego, ruszywszy Przemyskie, Lwowskie, Chełmeńskie, y Podolskie Woiewodztwa.

Kazimierz z woyskiem do Wołoch.

Z Kamieńca potym posłał do Petryła Woiewody, aby do niego przyiachał, a hołd y przysięgę uczynił, na co Petryło przyiachać obiecał, by tylko miał gleit od Krola, Krol tego nie czekaiąc, zostawiwszy w Chocimu Posły ktorzyby przysięgi Petryłowey przysłuchali, spiesznie się do Litwy obrocił, gdzie w Nowogrodku z Pany Litewskimi seymować ledwie począł, około przywrocenia wyżey mienionych Powiatow od Korony do Litwy, gdy Tatarowie do Podola wtargnęli, ogniem y mieczem srogo wszystkie włości plundruiąc, ktorych iednak Teodor

Tatarowie Podole burzą.

Buczacki

Buczacki kilko pułkow y zagonow poraził, y więzniow wiele wybawił. Ale inszę zagony Tatarskie u Brasławia hoynie, łaskawie były przyięte, y czestowane od Iurzego albo Iurgi Pana Litewskiego, zkąd było Polakom podeyźrzenie urosło, iż albo za wolą Krolewską, albo za przywiedzeniem Panow Litewskich, Tatarowie Podole, y Ruś ktore Polacy Litwie odięli burzyli.

O WYMOWIENIU Z PRZYSIĘGI KĄZIMIERZOWEY Polakom gwoli Litwie, y porażeniu Polakow w Wołoszech.

ROZDZIAŁ V.

Potym Miesiąca Grudnia, Krol na Seym Piotrkowski iechał, na ktorym się wiele rzeczy potrzebnych y pożytecznych postanowiło, co się zaś wnet rozerwało, bo gdy Panowie Koronni Krola k temu przyciągnęli, aby im przysiągł według ich praw y uchwał Krołestwo sprawować, y sprawy Krolow przeszłych, także nadania, y dobrodzieystwa ich iawnie, y osobliwie pozwolone, aby gruntownie zachował. a Litwie odiętych Powiatow nie wracał, czego im Krol niechciał pozwolić ani uczynić, aby w czym Litwie, ktorą uprzeymie miłował, nie uszczerbił.

Na drugi rok 1450 Krol miał Seym w Krakowie z Małymi Polaki, około wywiadowania, y powściągnienia Łotrostwa, y rozbojow przez Slachtę wznieconych, co się było Panom Radnym podobało. Ale Ian Tęczyński Woiewoda Krakowski tę rzecz rozradził, nie iżby sprzyiał złodzieiom, ale iż niechciał nic stanowić, iawnie z Krolem przeciwko wszystkiey rzeczypospolitey Polskiey przyzwoleniu, albowiem się byli przedtym Panowie na wyższym Seymie ziechali, aby Kazimierza za prawego Krola nie przyznawali, ażby im przysięgę, ktorey od niego żądali, uczynił. Tak z tego Seymu gdy się roziechali nic nie sprawiwszy, większą moc y swowoleństwo łotrostwo wzięło, y była Sława, iż też iuż Piotr Szafraniec zasadzkę na gardło Krolewskie czynił. Slachta rozbiia w Polszce.

Po śmierci Petryła Woiewody Wołoskiego, Bohdan ktory się liczył być Synem, acz nie własnego łoża Alexandra Woiewody Wołoskiego, Państwo Wołoskie opanował, przed ktorym Alexander mały Syn Heliaszow z Matką do Polski uciekł, ktorego zaś Sieniński za rozkazaniem Krolewskim na Hospodarstwo wprowadził, a Bohdana wypędził, ale skoro Sieniński z woyskiem z Wołoch wyciągał, Bohdan ktory był w Gory uciekł zebrawszy się znowu Alexandra z Państwa wyrzucił, przeto zaś Krol Odrowąża y Koniecpolskiego wyprawił, ktorzy Alexandra z Wołochy, z Rusaki, y z Podolany na Państwo wprowadzili. A Bohdan widząc się być nierownym do stoczenia bitwy, w lasy się z swoimi skrył, y pokoy od naszych uprosił, tym sposobem, aby Hospodarstwo Wołoskie rządził, dokąd dorośnie piętnastu lat Alexander dziedzic, a iżby siedmdziesiąt tysięcy złotych czerwonych, Tureckich [iak Długosz, y Miechowius piszą] y 200 Koni y Wołow 200. a Wyziny 300 wozow na każdy rok Krolowi Polskiemu obyczaiem hołdownym dawał. Rozterki Wołoskie.

Tak uczyniwszy pod tymi kondycyami pokoy, nasi wracali się do Polski, a Bohdan obwiodszy woysko swoie w lesie, u wsi Krasnego na Polaki uderzył, Polacy też woląc mężnie umrzeć, niż sromotnie uciekać, a zdradliwemu nieprzyiacielowi zwycięstwo oddać, mężnie się z Wołochy potkali, y bili się od poranku aż do wieczora rownym szczęściem, aż przed się nasi krwawy plac otrzymali, bo wielkość Slachty Ruskiey poległo, y Wodzowie przednieysi Piotr Odrowąż Woiewoda, y Michał Buczacki, y Parawa Mikołay zabici, pochowani we Lwowie z płaczem pospolitego ludu.

Bitwa naszych z Wołochy.

Hetmanowie Polscy pobici.

Rychło potym roku 1451. iak Kromer a Wapowius zmyliwszy 1452, Tatarowie słysząc o porażeniu Slachty Ruskiey w Wołoszech, wielkim gwałtem do Podola y do Rusi wtargnęli, burząc y paląc aż za Lwow do Grodka, a z wielkimi łupami y zdobyczami ludzi y bydła, do Hordy wyszli.

Tatarzy Burzą Grodek 4 mile odeLwowa.

A tymi dwiema złemi przygodami przez Wołochy, y Tatary, nie tylko Podolanie y Rusacy, ale y wszyscy Polacy srogo byli utrapieni, gdy żaden nie był ktoryby ich [ieśliby się co złego przygodziło] ratował, bo Krol Kazimierz w Litwie na ten czas mieszkał, seymuiąc z Pany Litewskimi około przywrocenia Łucka y Podola.

Przyiachał potym Krol do Krakowa, gdzie go Zbigniew Biskup sfukał, oświadczaiąc z iego przyczyny bydź wszystkie przeszłe y przyszłe przypadki iego ludzi, y zgubę Krain Koronnych, wszakże to naymniey Krola nie ruszyło, ktory powtore zaraz do Litwy na Łowy uiechał.

O SEYMIE PODEYZRZANYM PANOM LITEWSKIM w Parczowie z Polaki.

ROZDZIAŁ VI.

Złożył potym Seym Krol w Parczowie, na ktory Panowie Litewscy przyiachać niechcieli; o czym też Długossus y Cromerus piszą, aby im pierwey gleyt wolnego spokoynego y bespiecznego przyiechania y odiachania Panowie Koronni dali, ale im takowego gleytu Polacy dawać zbronili, aby się co nie ulżyło zprzymierzeniu oboyga narodu. Potym Krol sam ku Panom Litewskim aż do Łomazow wyiachał, a do Parczowa ich z sobą przyprowadził, wszakże Gastołt nie chciał iachać. A na tym Seymie Panow Litewskich toż było żądanie co y pierwey około wrocenia Podola, Łucka, y inszych onych Państw Zamkow, y włości, też koło poprawienia zprzymierzenia, ktore powiadali, iż Panowie Polscy bez ich wiadomości z wielką Litewską zelżywością, y iako powinney albo obwiązaney niewoli oświadczeniem napisali.

Tak tedy na te ich rzecz Zbigniew Biskup Krakowski wszystkiey Polski imieniem odpowiedział, zbiiaiąc im to dowodnie, iż oni bez swey wiadomości zprzymierzenie bydź powiadali: Albowiem Maciey Biskup Wileński, y insi Panowie Radni Litewscy nie mogli się tego zaprzeć, iż

to

to zprzymierzenie potym pochwalili, y przysięgą potwierdzili, y we społek też o Podolu, y inszych zamkach wyznali, do Polskiego Prawa ich przynależeć. Pozwolili im też tego Polacy, aby sobie w tych rzeczach wybrali Kommissarzow, albo Sędziow, y iednaczow do spolney ugody, chociażby chcieli y samego Krola spolnego Pana. A gdy na to Panowie Litewscy nie przyzwolili, a iżby z zaiątrzonymi umysły nie odiachali, zdało się Polakom przez cały rok tę sprawę zawiesić do drugiego Seymu na tymże mieyscu.

A Latopiszce Ruskie, y Litewskie wszystkie ktorychem dwanaście na to zgadzał, inaczey skutek tego Seymu opisuią zprosta tymi słowy: Y będąc dzie Kazimierzowi na Koronie Polskiey, y na Wielkim Kniastwie Litewskim, w rok po Koronacyi uczynił Seym walny w Piotrkowie, na ktorym Seymie Panowie Koronni prosili Krola, aby im złożył drugi Seym w Parczowie, na ktorym aby y Panowie Litewscy byli: umyśliwszy to taiemnie sami w sobie bez wiadomości Krolewskiey, Panow Litewskich poimać y osadzić, a Xięstwo do Korony przywrocić, tak iako przedtym z Pany Ruskiemi y Przemyskiemi uczynili, Przemyśl zasiedli. A gdy się na ten Seym Panowie Polscy, y Litewscy do Parczowa ziechali, Tam Panowie Litewscy stanęli wszyscy w okopie obozem, a przez dwa dni iezdzili do Panow Polskich do rady, a trzeciego dnia nieiaki Andrzey Polak Rohatyński dowiedziawszy się między swymi zapewne, że Panow Litewskich miano poimać, wezwawszy ich do Rady, przestrzegał w tym Iana Gastołta Woiewodę Wileńskiego, y Kieyzgała Starostę Zmudzkiego, ktorzy zmowiwszy się z inszemi Pany, nie powiadaiąc nic sługom swoim, wyiachali z obozu, y uciekli do Brześcia. A chcąc doświadczyć powieści Rohatyńskiego, zostawili na mieyscu w Parczowie oboz, y nieco sług, a w tym Panowie Polscy nie mało ludzi w liczbie posłali, ktorzy na oboz Panow Litewskich naskoczyli, ale w obozie nikogo nie zastali, tylko sług mało, a woźnice, y tym dali pokoy. A rozmyśliwszy się że to byli zle uczynili, tegoż czasu wozy y sługi za nimi do Litwy odpuścili, y od tego powiada czasu stała się wielka niemiłość między Pany Litewskimi, y Polskimi. Iakoż Ian Gastołt Woiewoda Wileński, y Iwasko Moniwid Woiewoda Trocki, Herbu Leliwa, y Kieżgał Starosta Zmudzki, y Piotras Mongierdowic Marszałek Ziemski, y Namiestnik Nowogrodzki, y Radziwił, Herby ktore na Braterstwo byli od Polakow za Iagieła pobrali, zaś im nazad odesłali, a swymi starymi pieczętować się poczęli, y wiele złego Polakom za to myślili, wszakże Krol Kazimierz w to się pilno włożył, y Polakow z Litwą do zgody przywiodł, bo Kromer pisze, iż Krol rozpuściwszy Seym, do Litwy zaraz na łowy, ale podobno rychley dla spolney oboyga narodu zgody w tym zaiątrzeniu, iachał.

O ŁUCKU PRZEZ LITWĘ UBIEŻONYM, Y SMIERCI Swidrygiełowey.

ROZDZIAŁ VII.

Roku Pańskiego 1452. Miesiąca Lutego Xiąże Bolesław Swidry-

gayło Olgierdowic Brat Jagiełow, wielką niemocą zemdlony w Łucku umarł, a Zamek Łucki Litwie, ktorzy zaraz wielkim pędem przyiachali, podać kazał.

Litwa Łucko po Swidrygaylo wzięła.

Tegoż czaſu Kniaź Michayło Zygmuntowic, ktory był do Moſkwy, iakom iuż dwakroć wyżey opiſał, zbiegł, w Monaſterże otruty umarł, obudwu ciała do Wilna przywieziono, w Kościele Swiętego Staniſława na zamku pochowane ſą, a Litwa Łucko oſadziła, y włości przyległe z przygrodkami oſiadła, y Włodzimirz Zamek z Miaſtem ſpalili, zkąd wielkie burdy urosły, gdy Połacy zgrzytali na Krola, iż za iego wolą Litwa Łucko wzięła, iako powiadano. Y uradzili to aby Slachta Małey Polſki Wołodzimirſki zamek przez Litwę ſpalony znowu zabudowali, y Łucka wſzelkim ſpoſobem pod nimi dobywali, ale nic nie ſprawili. Panowie Polſcy złą ſwoią radą dla boiaźni obrażenia Krolewſkiego, wſzakże Podſkarbiemu Koronnemu Zupnikowi ſolnemu przykazali, aby żadney broni do Łucka, choćby też ſam Krol kazał, nie dopuſzczał dodawać, czego gdy ſię Krol dowiedział, ſrogo ſię rozgniewał na Zbigniewa Karaynała, y na Krakowſkiego y Sędomirſkiego Woiewodę, y poſłał na nich ſkarżyć ſię na ziazd Wielkich Polakow, iż go oni Krolestwa upornie odſądzali. Iakoż potym w Sędomirzu na Swiątki Krol miał Seym dla pomſzczenia ſię tey krzywdy ſwoiey, na ktorym z Pany ſpolnie o zelżywość ſwoię expoſtulował, ale mu Zbigniew Kardynał na wſzyſtko ſzeroką rzeczą odpowiedź uczynił, ſtrofuiąc go z tego iż Litwie więcey niż Polakom życzył, y z nimi uſtawicznie w bieſiadach, y w poradach obcował, y Łucko z Podolem gwoli im od Polſki dopuścił oderwać.

Swidrygieły y Michaylo Zygmuntowicz w Wilnie iednym razem pochowani.

Seym w Sędomirzu.

Rychło potym Tatarowie do Podola wtargnęli, a Rowu Zameczku dobywſzy [ktory potym Bona Krolowa znowu zbudowała, y Barem przezwała] z wielkością łupow wyſzli.

Bar predtym zwano Rowem.

SEYM W SIRADZU Z LITWĄ.

ROZDZIAŁ VIII.

NA Seymie Siradzkim Panowie Litewſcy przez Poſły ſwoie tegoż czego y pierwey ſrogo, y zufale z pogrożką woyny rozerwania upominali ſię od Polakow, ktorym Panowie Koronni łagodną y układną odpowiedź dali, a Krola upornym naleganiem do przyſięgi, y potwierdzenia Praw, y wolności Koronnych przywodzili, ktory iuż od nich zewſząd ściśniony, z ośmią przednieyſzych Panow Koronnych radę taiemną miał, a gdy to przywodził, iż na ten czas nie mogł doſyć Panow Polſkich żądaniu uczynić, dla niebeſpieczności głowy ſwoiey, y oderwania Litwy, uproſił u nich na rozmyślenie rok ieden, aby tym czaſem Łucko, y przednieyſze zamki Litewſkie w moc ſwoię pobrał, y Skarby wſzyſtkie Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego do Polſki przenioſł, y przywiedli na to Panowie Polſcy Krola, iż im tę obietnicę zapiſem ſwym z pieczęcią, y podpiſem ręki potwierdzić muſiał, do czego też oni pieczęci przyłożyli, a Arcybiſkupowi do zachowania zwierzyli, y z tym ſię z Seymu roziachali.

Pod

Pod tymże czasem Tatarowie znowu do Podola wtargnęli y włości wszystkie aż do Lwowa zburzyli, a gdy się iuż z plonem wyciągać do Hordy zmyślili, po cztery kroć się wracali, a ludzi ktorzy byli z skrytych mieysc na żniwo wyszli, w nędzną niewolą pobrali. Dla czego Krol Ruską Slachtę z Ianem Cyzewskim, y z Tęczyńskim Woiewodą Krakowskim, y z Wołochy posłał, aby Tatarskiey srogości odparli, a sam do Litwy, choć w ten czas wielkim powietrzem morowym udręczoney, na łowy odiachał. Ale niż się nasi na Tatary zgotowali, oni z wielkim plonem do Hordy uszli. A była rzecz podeyźrzana, iż Panowie Litewscy tych Tatarow przywiedli, bo natychmiast Gastolt z Moniwidem wyprawili Radziwiła Marszałka z wielkimi podarkami do Sachmata Carza Zawolskiego, dziękuiąc mu za tę posługę. Ale gdy do nich iachał Radziwił, trafił w dzikich Polach na woysko Ecigereia Carza Prekopskiego, ktory był poraził Sadachmata Zawolskiego, z Podola z łupem ciągnącego, tam tedy był złupion ze wszystkiego Radziwił, a ledwo nagi wolno puszczony.

Tatarowie się po cztery kroć wracali na Podole.

Powietrze morowe w Litwie.

Carz Przekopski Zawolskiego pogromił.

Sadachmat też Czarz Zawolski uciekaiąc z dziewiącią Synow, y z Murzami, także z Hulany przednieyszymi swoimi Pany do Litwy, iako do przyiacioł przyiachał, ale go nadzieia omyliła, bowiem był poimań od Panow Litewskich [co samo Litwę z podeyźrzenia przywiedzienia iego na burzenie Podola wywodzi] y potym gdy chciał uciec, za Kiiowem dogoniony, a w Kownie pod strażą aż do śmierci był chowań od Litwy, aby się tym zachowali nieprzyiacielowi iego Ecygierowi Przekopskiemu.

Pod tymże czasem roku 1453, dnia 29 Maia, Machomet Turecki Cesarz poraziwszy Karamańskie waleczne Xiążę, wziął w przymierzu Konstantynopole, Miasto sławne, wielkie, morzem z trzech stron otoczone, Stolicę y Głowę Cesarstwa Greckiego. a do tego Turkom pomogł nieiaki Gertuka zdrayca, Pan Grecki, ktory do Turkow uciekłszy, ukazał im sposob szturmu, y gdzie były snadnieysze mieysca ku wzięciu miasta, ktorego potym Machomet Cesarz miasto podarku dał sćwiertować, obrzydziwszy się iego zdradą.

Isidorus albo Sydor Metropolit Kiiowski, ktory ono był Kardynałem na Synodzie w Florencyi, od Eugeniusa Papieża uczyniony, zebrawszy nie mało Slachty y Rycerstwa Ruskiego, przebił się przez wielkie woyska Tureckie, y przyszedł był na pomoc Paleologowi Cesarzowi do Konstantynopola, tamże mężnie dokazował z Russaki, gdzie y Cesarz sam Paleologus u szturmu, gdy chciał z inszymi z Miasta uciekać w bramie był utłuczony, a potym umarłemu głowę ścięto, ktorą przyniosł Ianczarzyn ieden za wielki podarek Cesarzowi Machometowi. Tak to Miasto sławne y po Rzymie pierwsze na świecie, Helespontem y Propontidem Morzami podlane, wielkie, iż go iest w okrąg na sześć mil albo więcey w murze, poganie aż do dzisieyszych czasow z wielkim upadkiem wszystkiego Chrześciaństwa trzymaią.

O ktorego Miasta wzięciu, y iego położeniu, y zacności, opisałem w inszym Kommentarzu moim szeroko y dowodnie, ktory potym ieśli Bog mdłego żywota przedłuży wydam na światło, bom sam w tym mieście

ście roku 1574 mieszkał niedziel 20 gdziem też wiele inszych miast y krain Tureckich w ten czas zwiedził, a teraz to opuszczam, abych się nie zdał Greckich albo Tureckich Historyi pisać, przeto do Litewskich spraw przedsięwziętych przystępuię.

Tegoż czasu Iwan Xiążę Ostroskie y Ian Łaszcz w dzień Wielkonocny Tatarow według Miechowiussa u Trębowle porazili na głowę y pobili, tak bardzo iż żaden Poganin nie uszedł, czego y Kromer lib. 22. w te słowa poświadcza, *Ita ut ne unus quidem evasisse existimetur*, a więźniow 9000. nasi odbili y insze łupy.

O TRZECIM SEYMIE W PARCZOWIE POLAKOW z Litwą y w Piotrkowie.

ROZDZIAŁ IX.

ROku Pańskiego 1453. Miesiąca Czerwca, gdy Matyas Biskup Wileński umarł, złożył Krol Kazimierz Polakom y Litwie Seym w Parczowie, na ktory Panowie Litewscy nie przyiachali, obawiaiąc się y daiąc przyczynę Panom Polakom. nie wiem iakich zdradnych zasadzek, podobno onych co ich Latopisiec wyżey świadczy. Cromerus też fol. 540. *secundæ editionis* mowi, *Insidias nescio quas causificantes* Ale iednak Posłow przysłali, Iana Chodkiewicza, Namiestnika na ten czas Witebskiego, Radziwiła, Mikołaia Paca Starostę Lidskiego, y Marszałkow trzech z Powiatow, także Posłow z Woiewodztw,

Posłowie Litewscy na Seym.

Upominali się ci Posłowie u Panow Polakow tegoż co y na pierwszych y przeszłych Seymach, aby było poprawienie zprzymierzenia, a Podole y Wołyń Wielkiemu Xięstwu Litewskiemu iako własność iego wrocili. Ukazali im na to Panowie Koronni Przywileia Iagiełowy, y Witołtowy, y Swidrygiełowy, a ich sawych dowodami Litwę z tey własności zbiiali, gdyż oni sami mowili, Podole y Wołyń od Iagieła Krola Polskiego Witołtowi bydź zastawione we czterdzieści tysięcy czerwonych złotych, zkąd iawnie się okazowało, iż one ziemie Prawa Polskiego były, a po śmierci Witołtowey wespołek z pieniędzmi w dzierżawę Iagiełowe słusznym zpadkiem przyszły. Podawali im k temu Polacy Kompromissarzow iako y pierwey, albo Krola, albo Papieża, albo ktoregoby inszego Pana Chrześciańskiego chcieli, Litwa zaś Tatarskiego Carza, albo Cesarza Chrześciańskiego podawała, ktora rzecz gdy się Polakom zdała nie przystoyna, z niszczym odprawili Posłow Litewskich. Kosztował też sam Krol, y patrzył w tey rzeczy śrzodku z niektoremi Pany Koronnemi, aby to było na drugi Seym odłożono, ale tego nie dopuścili Polacy.

Potym słuchano Posłow Xiążąt Mazowieckich, Władysława, y Bolesława, ktorzy się upominali Tykocina y Goniądza od Litwy wziętych, ktorym gdy Krol bez Rady Panow Koronnych srogo z pogroszką odpowiedział, iż to Litwa słusznie uczyniła, był zfukan od Zbigniewa Kardynała, iż się Krolowi przykrymi słowy ani uczynki żadnego obrażać nie godzi, przytoczywszy tę przypowieść, *inter apes quoq; Regem aculeo*

aculeo carere, iż Krol między pszczołami żądła nie ma, ktorymby miał kęsać swoich, zwłaszcza Xiążąt Mazowieckich towarzyszow y przyiacioł Koronnych, że krwie Krolow Polskich idących.

Z Parczowa na drugi Seym Krol do Piotrkowa zaraz iachał, na dzień Swiętego Iana Chrzciciela naznaczony. Tam Krolowi Arcybiskup Gnieznieński ukazał one obietnice y zapis, na ktorym się był Krol przymuszony zapisał, y obowiązał Polakom na odięcie zamkow niektorych Litwie, y na przysięgę, iakom to wyżey w zamknieniu Seymu Siradzkiego położył, według Długosza, y Kromera, żądali tedy Panowie Koronni od Krola, aby wżdy iuż oney obietnicy swoiey dosyć uczynił. Potym wziąwszy sobie Krol na rozmyślenie dzień, odpowiedział Panom, iż się mnie nie godzi przeciwney przysięgi czynić, nad pierwszą przysięgę, ktorąm Litwie uczynił, gdy mię na Wielkie Xięstwo wybrali, y podnieśli, wszakże mogę dać wam przysięgę, ale taką iako Krol Polski, a nie iako Wielki Xiądz Litewski.

Zdała się ta przysięga Panom Polskim nie stateczna, podeyźrzana, y samołowna, przeto poczęli nalegać we społek z Zofią Krolową, Matką Krolewską, aby Krol tych kluczek poniechał, a poruczywszy komukolwiek Xięstwo Litewskie, Rzeczpospolitą Polską sam przez się aby pilniey sprawował, Litwanow aby od swego obcowania, y społkowania oddalił, czterech Panow przednieyszych, z Senatu Koronnego iawnie naznaczonych, y mianowanych aby do swey rady przypuszczał, a z ich wyroku y zdania wszystko sprawował, a coby krom ich zdania było sprawiono albo uchwalono, aby te wszystkie rzeczy iako nikczemne, y nie ważne były, ieśliby tego Krol nie uczynił, powiedzieli, iż niechcą dłużey czekać, niżby siebie, y rzeczypospolitey inszym sposobem opatrzyć nie mieli, a zaraz te słowa swoie uczynkiem y skutkiem potwierdzili, gdy się zobopolnie wiarą y ślubem ieden z drugim obowiązali, żadnym sposobem Oyczyzny swey nie odstępować. Tym potym tak upornym żądaniem, y też groźbami poruszony Kazimierz, przysięgę iakiey prosili dał.

Do dziewiątego dnia w ten czas trwał ten Seym, ktory iako nową y nie zwyczayną rzecz, iż tak długo trwał, Długosz wspomina, cożby się diś temu dziwował, gdyby kilko miesięcy nasze Seymy przewłoczone bydź bez pewnego skutku rzeczy widział.

Potym Krol Kazimierz z tego Piotrkowskiego Seymu do Krakowa przyiachawszy a kilko dni zmieszkawszy do Litwy odiachał.

Tego też roku Oświecimskie Xięstwo w moc Korony Polskiey przyszło, y Slachta wszystka onego kraiu Krolowi przysięgła, a Ian Xiążę Oświecimskie władzy wszystkiey musiał ustąpić, wziąwszy pewną sumę pieniędzy.

O ROZRUCHU PRUSSAKOW PRZECIW KRZYZAKOM, y o Małżeństwie Krolewskim, a przyięciu Prussow w poddanie.

ROZDZIAŁ X.

NA ten czas roku 1454. wielkie rozruchy zaczęły się w Prusiech

od Slachty, y Mieszczan przeciw Krzyżakom, ktorzy wielkimi krzywdami od nich uciśnieni, spiknąwszy się miedzy sobą wiele zamkow y miast wyrzuciwszy z nich Krzyżaki pod moc swoię przywrocili.

A wyprawiwszy do Krola Kazimierza zacne Posły, z ktorych był starszy Ian Bassenus, one wszystkie zamki, z Miasty, y wszystkę Pruską ziemię, Pomorską, Kulmieńską, y Michałowską w moc mu podali.

Tegoż też czasu 9 dnia Februarya pierwsza Małżonka Kazimierzowi do Krakowa przywieziona, Elizabeta Albrychta Cesarza Rzymskiego Corka, a Siostra Ładysława młodego Czeskiego y Węgierskiego Krola. A iż się Kardynał Zbigniew, y Arcybiskup swarzyli, ktoryby z nich godnieyszy był, Małżeństwo dawać, włożyli tę uczciwość potym na Iana Kapistrana Włocha, Kaznodzieię uczonego, y prawie Męża S. Zakonu Bernardynow, ktory był z Rakus przez Zbigniewa Kardynała prośzony przyiechał do Krakowa, ale iz ani Niemieckiego ani Polskiego ięzyka rozumiał, Zbigniew to Kardynał odprawił, a Arcybiskup nową Krolową pomazał y koronował,

Słuchano potym Posłow Pruskich w Senatorskim kole, ktorzy długą oracyą skarżyli się na Krzyżaki o srogie a prawie zwierzęce zniewolenie, dobr y maiętności własnych pobieranie, y wyniszczenie, żon y dzieweczek haniebne posromocenie, y insze nie znośne ucisky od Mistrzow, Kontorow, y ich Starost, także Urzędnikow wyliczaiąc. Prosząc aby ich Krol, y Senat Koronny w obronę y w poddaństwo poiął. Tymi tedy ich prośbami Krol, y Panowie Polscy przypędzeni, aby tak piękney y niespodziancy okazyi nie opuścili, ktoraby się potym trudno trafić miała, y za ktorąby to co ich przodkowie do Krzyżakow przedtym utracili, łatwie odzyskać a do Korony przywrocić mogli, przyięli Prusakow w poddanie y w obronę. Posłał tedy Krol zaraz Andrzeia Biskupa Poznańskiego, y Iana Koniecpolskiego Kanclerza Polskiego do Prus, przed ktorymi Slachta, y Mieszczanie Pruscy, Kulmieńscy, y Michałowscy wierność, posłuszeństwo y poddaństwo Krolowi Kazimierzowi, y Koronie Polskiey uczynili, y zamki wszystkie tym ktorym Krol kazał podali,

Seym w Brześciu Lit.

Iachał potym Krol do Litewskiego Brześcia, gdzie krotki czas z Pany Litewskiemi Seymował, y łaskawie się im ofiaruiąc prosił, aby bronili prześcia przez Zmodź Liflantskim Krzyżakom na pomoc Pruskiemu Mistrzowi. To postanowiwszy zaraz do Łęczyce na drugi Seym w Miesiącu Maiu złożony iachał. Tam Xiążęta Mazowieckie upominały się u Krola, y Litewskich Panow, aby im Goniądz y Tykocin, także Węgrow były wrocone, obiecuiąc Krolowi wszystkie woyska swoie na pomoc przeciw Mistrzowi Pruskiemu posłać, ale się prożno upominali, bo Litwę Krol przytym zostawił, obawiaiąc się ich rozgniewać, aby nie wzięli iakiego porozumienia z Krzyżaki Pruskiemi, y Liflantskiemi, a iż też te Miasta zdawna do Litwy służyły.

Z Łęczyce zaraz Krol iachał do Prus w wielkim a ozdobnym poczcie Panow Koronnych, tam w Toruniu, w Elbingu, y we Gdańsku od Senatorow Slachty, y miast według świętego obrzędu przysięga odnowiona była, w słowa Krola Kazimierza, y potomkow iego Krolow

Polskich,

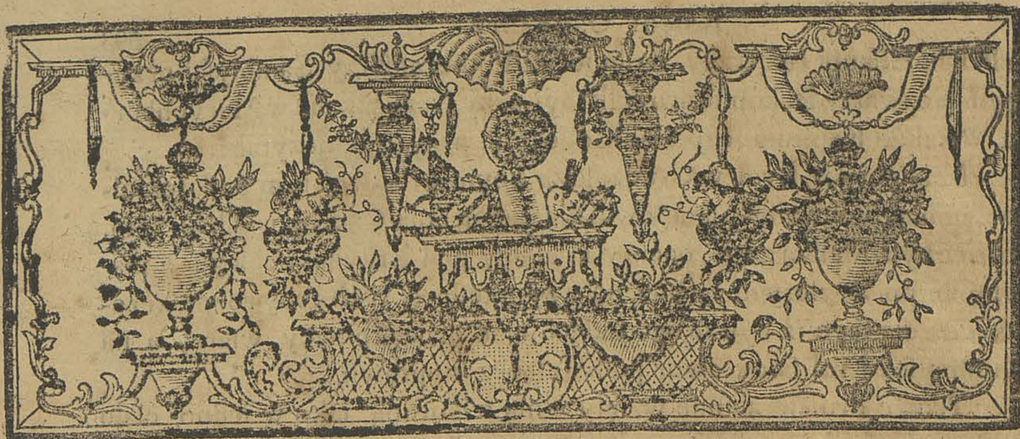
Polſkich, Biſkupi też trzey, Kulmieńſki Pomezańſki, y Sambiyſki przyſięgli, a czwarty Biſkup Warmińſki był przy Krzyżakach w Maryenborku, wſzakże Kapituła iego albo Collegium przyſięgę uczyniła.

Miał potym Krol w Grudziądzu Seym z Pruſaki, tam podatek albo pobor uchwalili z pogłowia dla zapłacenia Czechom żołnierzom, ktorzy byli Malborg od Slachty Pruſkiey pod Krzyżaki oblegli a płacono im po 26 złotych na koń, na trzy mieſiące, tych tedy rozpuſzczono, albo dla tego iż byli drogo naięci, albo dla wątpliwey wiary, a na ich mieyſce Krol ſwoy dwor pod Malborg wyprawił.

Tamże Pruſkie ziemie wzięły Unią z Koroną iako w iedno ciało ſpoione, ſzeſnaście też Panow Radnych z Slachty y z Miaſt wybrano, ktorzyby zawżdy z Krolem o Rzeczypoſpolitey Pruſkiey radzili, tamże im Cła wſzyſtkie, y myta na ziemi y na wodzie, y podatki od wagi albo funta, ktore po Niemiecku zwano Funtzol, albo Frinczol, dwa pieniądza od każdey grzywny, y Narzas, ktorą dań poſpolicie wieprzem zwano, Krol im odpuścił. A Gdańſzczanom, ktorzy Krola ze wſzyſtkim Dworem wielkim koſztem uczciwie przyięli, oſobliwie Krol odpuścił ſiedm ſet grzywien z mieyſkiego dochodu, ktore Krzyżakom na każdy rok płacili, k temu młyny wſzyſtkie mieyſkie, y Żuławę mnieyſzą, ktorą Wiſła, Morze y Gury otoczyły, darował im, tylko ſobie trzynaście Wſi, a dwa folwarki wyiął, a podatek mieyſki z tego wſzyſtkiego iedno dwa tyſiąca złotych czerwonych, im uſtawił, z czego pierwey 60000 Złotych czerwonych, iako Wapowius piſze, y Kromer z iego świadectwa, przychodziło. Też aby na każdy rok Mieſzczanie przez cztery dni Krola ze wſzyſtkim Dworem koſztem ſwym podeymowali; á miaſto zamku ſtłuczonego aby Krolowi pałac koſztowny w mieście, także Spichlerz dla ſypania zboża, y ſtaynią zbudowali. *60000 dani Krzyżakom z Gdańſka.*

Przyiachali potym Poſłowie od Papieża, od Ceſarza Kurfierſtow, od Philippa Burgundyiſkiego, Ludowika Bawarſkiego, y od wſzyſtkich Niemieckiey Rzeſze Xiążąt, proſząc Krola aby Krzyżakom ieśli co wyſtąpili odpuścił, á Pruſy im wſzyſtkie wrociwſzy ſam na woynę Turecką dla odięcia Konſtantynopola, aby z nimi woyſka ſwoie złączył. A Krol Kazimierz [iżby dłużey Niemieckich Xiążąt, ktorzy przeciw niemu woynę za Krzyżaki podnieść myślili, na ſłowie zawieſił] nic inſzego nie odpowiedział, iedno iż w tych rzeczach ma wyprawić na Seym Frankfordyeńſki, ktore miaſto ieſt nad rzeką Menem, Poſly ſwoie.





O NIESZCZĘSLIWEY BITWIE KAZIMIERZOWEY Z MISTRZEM PRUSKIM U CHOYNIC, ROKU PANSKIEGO 1454.

XIĘGI DZIEWIETNASTE

ROZDZIAŁ I.

DO WIELMOZNEGO PANA IANA WOŁMINSKIEGO, KASTELLANA POŁOCKIEGO,, KREWSKIEGO STAROSTY.



KRol Kazimierz gdy przyiął w obronę Prusaki,
Zaraz podniosł myśl swoię na harde Krzyżaki,
Stumę, Brodnicę obległ, y Malborg ich głowę,
Zaś pod Choynice woyska wiodł z Polski gotowe.
Stumę wziął przez podanie swych żołnierzow męstwem,
Litwa też ratowała Polakow Rycerstwem,
Pięć tysięcy iezdnych im na pomoc posłali,
Sadymuntowicu ich pod sprawę podali.
Kuczuk, Stanko Kościewic, z Ianem Ilinicem,
Przy tych z Bohdanem Iurgi Woł, Andruskowicem,
Roty wiedli ktorych Krol obaczywszy w sprawie,
Weselił się, y Litwie dziękował łaskawie.
Polakow Łukasz z Gorki z Ostrorogiem rządził,
Szarleiowi z Rytwiańskim Krol Dwor swoy przysądził,
Bo ci czterey Hetmaństwo sobię przywłaszczali,
Acz co woyna y Bitwa bez humny nie znali.
Kanclerz usilnie Krola a mądrze odwodził,
Widząc młode Hetmany by bitwy nie zwodził.
By z piącią tysiąc czekać Czarnkowskiego raczył,
A iż wątpliwy skutek woyny by obaczył.

Ale Wielcy Polacy rzekli, iż Woźnice
Naſi Niemcow zapędzić mogą przez ſwe bicze,
Tak gdy bitwy wołali, Krol na ich żądanie
Przyzwolił widząc w nich chęć z Niemcy na potkanie.
Z przygody ſtraż Niemiecka na naſze trafiła,
A iedna z drugą bitwę ogromną ſtoczyła,
Naſi iednak odnieśli zwycięſtwo acż krwawe,
A Krolowi o Niemcach dali pewną ſprawę.
Iuż Phebus tchniące Konie do Morza prowadził.
A Heſperus też chmury obłoczne zgromadził,
Gdy Ludwik Miſtrz Krzyżackie uſy wywiodł ſwoie,
Przy nim Zegańſkich Xiążąt, Rodolph Baltzar dwoie.
Bernard, Sumberg Czech Niemcow, Morawcow, z Saxony,
Ośm Fendlow miał pod ſprawą, z nim Rzeſkie zagony,
Naſi też z Litwą w ſiedm ſię Połkow zſzykowali,
A z obudwu ſtron trąbą znak do bitwy dali.
Lecz w naſzych ona pierwſza chęć zaraz uſtała,
Gdy ich więkſza część zbroynych nigdy nie widziała,
K temu na błotnym mieyſcu, y Hraſkim ſtanęli,
Wſzakże śmiele do ſiebie z obudwu ſtron brnęli.
Niemcy daſticht und krzyczą, Polſz ſzelm, aż grzmią laſy,
Gardła też rozdzierali głoſem wrzeſzcząc naſi,
Bębny y trąby głośne dzwięk dawaią huczno,
A Niemcy zaś z ſpiſſami pieſzy idą buczno.
Konie rżą, grzmot gdy zbroie o zbroie chrzęściały,
Z Ruśnic trzaſk dym, a ſtrzały pierzyſte świſzczały,
Kopiie naſi łomią, Niemcy też ſwe drzewa
Drożyſte w naſzych topią, aż z koni ſzły trzewa.
Proporce y Chorągwie z obu ſtron ſię chwieią,
Zbici lecą a ranni zaś ſtękaiąc mdleią,
Naſzym Mars w pierſzey bitwie potuſzył łaſkawie,
Rozgromili Niemieckie uſy w przedniey ſprawie.
Baltzar Zegańſkie Xiążę zabit, Sumberg żywy
Poiman, zkąd naſi tryumf ſądzili prawdziwy,
Ale zaś w tym Krzyżacy gwałtem naſkoczyli,
A znowu z zwycięzcami ſrogi boy ſtoczyli
Kurzył ſię pył do Nieba z prochow poruſzonych,
A gniew śmiałość podnieca w mężach zaiuſzonych,
Aż Niemcy naſzych wſparli walczących bez ſprawy,
Gdzie ſię dopiero wſzczął huk, krzyk, trzaſk y boy krwawy,
Bo Hetmanowie naſi ſwym ratunek dali,
Niemcy naſzych, naſi zaś Niemcow w tył wſpierali,
A Litwa bez przeſtanku pſowała im Frezy
Z Łukow, w tym Niemcow walny uſiec przyſzedł świeży.
Tych pośledni uſ naſzych widząc gdzie Krol ſtoiał,
Pierzchnął, gwałtu niemaiąc ſnać ſię cienia boiał,
Uciekli, a Krol krzyczy aby w ſprawie ſtali,

Straſz Polſka Niemiecką porazila.

Wieczor Bitwa.

Bitwa ſroga.

Znowu bitwa ſroſza.

Naſi pierzchnęli

Lecz niepohamowanym nogom wolą dali.
To widząc drudzy ktorzy w przednim byli ſzyku,
Uſtraſzeni z ſtraſznego Niemieckiego krzyku,
Pierzchnęli po ſzelinie za drugimi rożno,
Krol za nimi hey ſtoycie, ſtoycie woła prożno.
Bo porwawſzy ſię wſzyſcy z ordynku ſwoiego,
Bieżą byſtro po niwach pola Choynickiego,
Właśnie iak kiedy w puſzczy Sarny albo łanie,
Łowcowa trąba trwoży y chartow ſzczekanie.
One lękliwe w uſzy dzwięk ſtraſzny chwytaią,
Głowy wzgorę podniozſzy, po ſkałach pierzchaią,
Tak naſi roſpuścili ſwym koniom wędzidła,
A ſzaty wiatr za nimi chwieie iako ſkrzydła.
Krol ich z ucieczki głoſem chrapliwym hamuie,
Y gdyby ſię zwrocili zwycięſtwo ślubuie,
Tam mało y ſam nie był na placu poymany,
Aż od tych co go ſtrzegli był ledwo przygnany.
Iż też pierzchnął, a Niemcy po nim byſtre konie
Puścili, chcąc go w ktorey iak załapić ſtronie,
Tamże naſzych co z Krolem biegli rozerwali,
Iż ſię rożno od Krola wſzyſcy rozbłąkali.
Samych Panow Litewſkich pięć ſię zaſtawili,
Aby Niemcow na ſobie goniących bawili,
Zaczymby Krol uiachał wprzod Sudimuntowic,
Kuczuk, Ilinic, Stanko, Bohdan Andryſkowie,
Z Niemcy ſię śmiele ściąwſzy mężnie poczynali,
Y długą ich na ſobie chwilę zatrzymali,
Z łukow im odpieraiąc, potym od wielkości,
Poymani okazali znak ſławney dzielności.
W tym gdy iuż Tytan złotą ſkrył do Morza głowę,
Noc z iaſkiń wywodziła ciemność Charonowę,
Lecz Mieſiąc świecił iaſny, naſych Niemcy ſzczuiąc,
A po polach pierzchliwych promieniem ſkazuiąc.
Krol od ſwoich zbłądziwſzy ſamoczwart uchodził,
Aż ſię Litewſki Slachcic Woł k niemu przygodził,
Tamże ich wiednym mieyſcu gdy Niemcy dognali,
Mało wſzyſtkich y z Krolem razem nie poymali.
Lecz na błoto ubiegli, tam Woł z konia zſiadſzy,
Począł ſtrzelać z ſaydaka, ſtrzały rozſypawſzy,
Gdy kilko Niemcow ranił, nacierać nie śmieli,
W tey ſię też małey liczbie Krola nie ſpodzieli.
Wrocili ſię do ſwoich Krol też wybrnął z błota
Piechotą, ruſzyła go w niewoli ochota,
A gdy iuż był z przeſtrachu wolny na ſwiebodzie,
Woł Wałacha świeżego maiąc na powodzie,
Dał Krolowi, bo Drygant pod nim ſpracowany
Uſtał był, gdyż w ucieczce lepſzy koń rzezany,

Także

Także z Krolem Woł uszedł Niemieckiey pogoni, Krol Kazimierz ledwo uszedł.
Y z oney gdzie więźienie y śmierć była toni.
Do Nieszowy przybiegli dysząc z oney kaźni,
A Rytwiański iął witać Krola idąc z łaźni,
Dziękuiąc Bogu iż go wyniosł z oney trwogi,
Acz nieprzyiacielski miecz inszych pobił srogi.
Krol rzekł: tyś się w łaźni mył, a Rycerze mili
Polacy z Litwą przy mnie krwią się własną myli,
Zaś płacząc rzekł o Boże ktorego obroną,
Zdrowie moie iest całe z zupełną Koroną,
Ktoryś mię dziś sam z ręku nieprzyiacioł hardych
Wyrwał, y ludzi moich z ich okowow twardych, Dziękczynienie Kazimierzowe za wyzwolenie z ręku Krzyżakich.
Acześ mię za grzech skarał ale iednak Panie,
Wyrwałeś mię przez sługi cnego ratowanie,
Przez moc wiernego sługi, wiernego o Boże,
Bo ktoż co dzielnieyszego kiedy sprawić może,
Jak dzielny Woł ktory mnie od śmierci wybawił,
A krwią nieprzyiacielską strzały swe pokrwawił
Teraz widzę o Boże iżeś nie przebaczył,
Jeszcze mnie z państwem moim, gdyś takiego raczył
Dać mnie stroża w zginieniu mogę rzec nie Woła,
Ale w iego postawie podobno Anioła.

Tak tey bitwy nieszczęśliwey postępki, Pruskich Krzyżakow pisane staroświeckie Kroniki, Ruskie, y Litewskie Latopiszcze niektore, y Długosz opisuią, Cromerus także lib: 23 fol: 347. *secundæ editionis*, Miechovius fol. 316 lib: 4 cap: 50 Wapovius fol: 278 Herbortus fol: 295 lib. 6 &c. wzmiankę czynią.

A Cromerus, Miechovius, y Długosz tę porażkę tak szkodliwą iako sromotną być świadczą, bo ledwo 60 Slachcicow ubito, z ktorych byli zacnieysi, Piotr Sczekociński Podkanclerzy, Mikołay Morski Chorąży Sendomirski, Jan Zawisze czarnego Syn, Starosta Koleński, y Jan Kiziński, a trzy sta y trzydzieści poimanych, miedzy ktorymi byli zacnieysi, Łukasz Grabia z Gorki, Mikołay Szarlewski Wojewoda Inowłodsławski, Jan y Sczesny Tarnowscy, Jan y Mikołay Rytwiańscy (a trzeci iak Latopiscze Ruskie świadczą Dersław Rytwiański Krola w scierce z łaźniey wyszedszy witał) Idzi Suchodolski, Jan Melsztiński, Sendziwoy Lezeński, Piotr Strykowski y Bartłomiey Ogrodzieński, a ci w Malborku w ciasnym więzieniu byli chowani.

Pobitych naszych trupow powiązawszy za nogi w rzekę końmi włoczyli, y miotali przeciw ludzkości, ktora y nieprzyiacioł pogrzebem utcić każe, obozu też wszystkiego Niemcy dostali, w ktorym 4000 wozow skarbnych wzięli.

A Latopisiec Ruski bez dowodu napisany tę bitwę przegraną z Jerzykiem Krolem Czeskim pod Wracławiem być kładzie, a szykowanie y ucieczkę Krolewską do Choynic prostuie, w czym się nazbyt myli, co ia dowodnie pokażę.

OMYŁKI LATOPISCZOW LITEWSKICH CZASEM, mieyſcem, y nieprzyiacielem o tym porażeniu Kazimierzowym.

ROZDZIAŁ II.

Pierwſza, iż Jerzyk Podebrańſki na ten czas ieſzcze Krolem Czeſkim nie był, gdy ſię ta bitwa, y porażka trafiła, bo tego czaſu Ładyſław młody Syn Albrychta Ceſarza zmarłego (na ktorego był mieyſce Ładyſław Jagielowic Krolem Węgierſkim wzięty) krolował w Czechach, y w Węgrzech, ktorego Sioſtrę rodzoną Helzbietę Ceſarzownę z przerzeczonych Kroleſtw Dziedziczkę poiął Kazimierz Krol Polſki w Małżeńſtwo, mało co przed tą ſwoią porażką.

Wtora, iż ta porażka według wſzyſtkich Kronikarzow pod Choynicami była, do ktorych trudno miał Kazimierz uciec, bo Krzyżacy ieſzcze na ten czas Choynicę trzymali.

Trzecia, iż *magnum chaos*, daleki przeciąg uciekać z Wratſławia do Choynic, co iako żywo *in rerum natura* nie było.

Czwarty, iż ſamiſz Latopiſzcze przeciw ſobie być tę bitwę pod Choynicami świadczą mowiąc, y wyciągnął dzie Krol Kazimierz ze wſzyſtkimi woyſkami Polſkimi y Litewſkimi do Choynic, a pod Choynicami ich zſzykował &c. Potym daley mowi tak w ſprawie ciągnął ku Wrocławiu.

Piąta omyłka Latopiſczow, iż co miał napiſać *defectionem*, odrzucenie albo przekinienie Slachty y Miaſt Pruſkich od Krzyżakow, a poddanie w moc y w obronę Kazimierzowi, dla ktorych ta pierſza bitwa była, napiſał, przyſłali powieda Wrocławianie, y Slężacy do Krakowa poſły ſwoie, prŏſząc Krola Kazimierza, aby u nich Panem był, a od Krola ich Czeſkiego bronił, na co Krol Kazimierz przyzwolił, y woyſkom ſię ſwym gotować kazał, tak Latopiſiec.

Ale przeciw temu dowodniey piſze Miechouius lib. 4 cap: 60 fol: 317 mowiąc: *Anno autem Domini 1459 Rege Caſimiro Lancicicæ commorante &c.* To ieſt, Roku Pańſkie 1459. Gdy Krol Kazimierz w Łęczycy mieſzkał, (nie w Krakowie iak Latopiſiec mowi) przyiechali do niego w piątek w dzień S. Bartłomieia Rada y ſtarſi Miaſta Wratſławſkiego, ktorzy ſwoim y Namyſławſkich obywatelow imieniem proſili, aby ich w moc y w obronę ſwoię przyiąć raczył, abowiem w ten czas gdy umarł Ładyſław Krol Węgierſki, y Czeſki, Jerzyk albo Georgi z Podebrandu, Huſſową Sectą zarażony, począł był krolować w Czechach, a tym dano taką odpowiedz, iż Krol woyną Pruſką tak ſię bardzo uwikłał y zatrudnił, że ich żadną miarą przyiąć w obronę nie może. To Miechowiuſz.

Długoſz zaś o tym ſzerzey, y Cromerus lib. 24 tak mowi: *Sub finem Menſis Augŭſti, venit ad Regem Lenciciam Vratislavienſium, & Namislavienſium legatio deditionem Oppidorum ſuorum oſlerens, &c.* To ieſt, na oſtatku mieſiąca Sierpnia, a Roku 1459 przedtym na *Margines* kładzie, przyſzło do Krola w Łęczycy będącego, od Wratſławſkich, y Namyſłowſkich Mieſzczan poſelſtwo, ofiaruiąc mu poddanie Miaſt ſwoich, iż

Wratſławianie y Namyſławianie ſię poddaią.

pod

pod roſkazowaniem Gerzego Krola Czeſkiego Heretyka ze wſzyſtkim Sląſkiem być niechcieli. Była powieda zalecona ich pobożność, y nabożeńſtwo, ale im powiedziano, aby ſobie z kąd inąd pomocy, y opatrzenia żądali, dla tego iż Kazimierz Krol bronić ich nie może, Pruſką woyną zawikłany, także ieśliby pokoy z Krzyżaki uczynił, przyiąć ich może.

Wapowius także twierdzi, y Bielſcius z niego *ſecunda & tertia editione* fol. 278 iż ſię im Krol z tego potrzebą Pruſką wymowił. A tak Latopiſiec Litewſki dowodną prawdą, tak poważnych Kronikarzow z drogi uſtąpił. Na oſtatek to pokażę, iż Jerzyk albo Gerzy Podebrandſki, Krol Czeſki, nigdy woyny iawnie ani utarczką z Kazimierzem niemiał, ale zawzdy przed nim ulegał, y łaſce iego dla boiaźni Matyaſza Krola Węgierſkiego folgował.

Naprzod Kromerus lib: 24 Miechovius fol. 360 y Długoſz piſzą, Anno 1458 przyiechali poſłowie od nowego Krola Czeſkiego Jerzego do Kazimierza przymierza proſząc, y wielkie pomocy przeciw Krzyżakom Pruſkim, y Kroleſtwa Czeſkiego ſukceſſią po śmierci ſwoiey Krolewi y iego Potomkom Krolewicom Polſkim obiecuiąc. A tym odpowiedziano, iż Krol zawzdy przyiaźń z Czechy zachował, za co też żąda aby ſię mu to wzaiem od nich oddawało, &c. Przyiaźń Kazimierzowa z Czechy.

Potym 1460 nie walcząc z ſobą ſprzymierzeli ſię przez Poſły, a mieli ſię ziechać do Głogowa dla ugody o Poſag Helzbiety Krolowey żony Kazimierzowey, ktora była *Infans Bohemiæ, & Hungariæ Regnorum legitima.*

Ziechali ſię potym 1462 do Głogowa gdzie ſię ſprzymierzyli przeciw Turkom, y ugodę ſpolnych Kroleſtw konkludowali. Długoſz y Kromer lib: 24 Wapovius y Miechovius 319 lib. 4.

Potym Roku 1466 Krol Irzyk poſłał woyſko ſwoie na Wratyſławiany, ktorzy go niechcieli ſłuchać, ale Hetman iego Scibor Towaczowſki Morawczyk, od Wratſławia do Polſki wtargnął, a Częſtochow Miaſteczko y Klaſztor wyłupił, y wołość okoliczną ſpalił, albo ſwowolnie, albo z roſkazania Krola ſwego Irzego, ktory ſię też boiał ſzczęśliwego na ten czas powodzenia Kazimierzowego nad Pruſkimi Krzyżaki. A gdy Krol Kazimierz przez Poſły ſprawiedliwości żądał u Krola Irzyka, zaprzał ſię iż o tym nie wiedział, ale iednak chcąc wſzyſtkie ſzkody nagrodzić Kazimierzowi w Bitomiu na dzień S. Andrzeia ziazd złożył. O tym Kromer *fol. 387 ſecundæ editionis.* Tenże Irzyk Krol Czeſki *arbitrem* albo iednaczem brał ſobie zawzdy Kazimierza, o czym tenże *Cromerus fol. 392 editionis ſecundæ.* Częſtochowſki Klaſztor złupiony.

Potym Roku 1468 za iego dozwoleniem nad właſne Syny Ładyſław Syn ſtarſzy Kazimierzow na Kroleſtwo Czeſkie przeciw Matiaſzowi Węgierſkiemu był naznaczon, o czym Długoſz y Miechowiuſz także Cromerus piſzą, pod tą kondycią, aby Ludomilę Corkę Irzykowę poiął.

Umarł potym Irzyk 1471 z puchliny nog w Heretyctwie Huſſowym, a kazał wziąć na Kroleſtwo Czeſkie Syna ſtarſzego Kazimierzowego Ładyſława, o czym Miechowiuſz fol. 320 Cromerus lib. 27 Długoſus, Wapo-

Wapovius, Bonfinius, Bielscius &c. y Kronika Czeska osobliwie świadczą przeciw Latopiszczom; iż z początku Krolestwa Gerzy z Podebrandu Krol Czeski aż do śmierci z Kazimierzem Polskim żadney Bitwy niemiał. A tom dla tego acz z wielką trudnością mieysca Historykow iak w gęstych puszczach zbieraiąc przypisał, abych prawdę Choynickiey bitwy okazał, y aby Litwa prawdziwiey z postronnych Historyi spraw swoich postępki, y porządek według czasow mieysc y osob poznała.

Krzyżacy sławą tego zwycięstwa Choynickiego większą niż była wszystkie Niemieckie ziemie napełnili, ale się Krol zaraz starał, aby to ich wesele nie długie było, bo zebrawszy lud służebny z Czech, z Śląska, y z Morawy za pieniądze, także Polskie Powiaty ruszywszy, Zamki wszystkie w Prusiech osadził, y niektorych Miast z Zamkami, ktore się były podały Krzyżakom zwycięscom, dobył, a potym Miesiąca Stycznia, Slachtę z Powiatow zimą udręczoną do domow rospuścił, gdy z każdey włoki postąpili 12. groszy dawać na Służebne, sam też Krol do Polski odiechał, zostawiwszy Andrzeia Tęczyńskiego Culmieńskiego, Piotra Szamotulskiego, Pomorskiego, y Jana Koldę Czecha niżney Ziemie Pruskiey Starostow z woyskiem służebnych Zołnierzow na swym mieyscu przeciw Krzyżakom.

Pobor po dwanaście groszy.

O ROSTERKACH W LITWIE PRZEZ GASTOŁTA, y o śmierci Olelka Włodymirowica Xiążęcia Kijowskiego, Xiążąt Słuckich przodka.

ROZDZIAŁ III.

Roku 1455 Jan Gastołt Wojewoda Wileński, poburzył był insze Pany y Slachtę Litewską ku temu, aby Podola, y niektorych Zamkow Wołyńskich pod Polaki mocą dochodzili, ponieważ Polacy niechcieli ich dobrowolnie na kilku Seymach wrocić. A tey śmiałości dodawała Litwie zabawka woyny Pruskiey, co słysząc Krol Kazimierz, zaraz do Litwy iachał, a te rosterki układnością swoią y obietnicami uśmierzył, y k temu przywiodł Pany Litewskie, aby spolną moc swoię złączyli z Polaki przeciw Krzyżakom, z czego się pierwey wymawiali, ale potym iako Latopisiec Litewski świadczy, z Janem Chodkiewicem Namiestnikiem Witebskim wielką pomoc Polakom, to iest, 8000. Jezdnych Litwy y Tatar posłali, y 30000 czerwonych Złotych na służebne pożyczyli z skarbu Litewskiego, iak o tym będzie niżey. acz tego Polscy Kronikarze nie wspominaią.

Pomoc Litewska Polakom.

W ten czas w Wilnie całą Wiosnę Krol zmieszkał, gdzie od wielu Xiążąt postronnych poselstw słuchał, zwłaszcza od Ecigiereia Carza Przekopskiego sprzymierzonego przyiaciela, ktory mu pomoc przeciw Krzyżakom obiecował, a iżby Wołyń y Podole Zamkami za iego żywota opatrzył, napominali, przeciw niestałości Synow iego Carzykow, y ludu Tatarskiego swowolnego, abowiem się sam powiada starzał, a oni pokoiu y prożnowania nie są cierpliwi.

Tegoż

Tegoż Roku 1455 od narodzenia Chrystusa Pana, a według rachunku Ruskiego od stworzenia Swiata 6964. Alexander albo Olelko Włodymirowic Xiążę Kiowskie, y Kopylskie, Wnuk Olgerda Wielkiego Xiędza Litewskiego, Ruskiego, y Zmodzkiego, mądry, dzielny, y na wszystkim sprawny pan, dług z ciała śmierci zapłacił, zostawił po sobie dwu Synow, Kniazia Michayła, y Kniazia Siemiona. A ci gdy się chcieli po Oycu dzielić Xięstwem Kiowskim, y Kiowem Miastem, nie dozwolił im tego Krol Kazimierz, przed ktorym mieli o ten dział sprawę w Wilnie, ale Kiow dał od siebie dzierzeć Kniaziu Siemionowi (ktorego potym Panowie Litewscy chcieli wziąć na Wielkie Xięstwo Litewskie, iako o tym będzie wnetże niżey) a Kniaź Michayło na Kopylu y iego przygrodkach wziął swoy udział. A od tego Alexandra albo Olelka Włodymirowica Olgerdowica Xiążęcia Kiowskiego Słuckie Xiążęta piszą się Olelkowicy, ktorzy Pogonią, y Kolumny Herby z Czapką słusznie noszą; gdyż są od Olgierda Gedyminowica Wielkiego Xiędza Litewskiego potomkami.

Xiążę Olelko Słuckie umarł.

Xiążęta Słuckie zkąd się Olelkowicami piszą.

Tegoż też czasu gdy Krol w Litwie mieszkał, Zbigniew albo Zbiszek Kardynał, y Biskup Krakowski pierszego dnia Kwietnia umarł w Sędomirzu 66 lat wieku wykonawszy, a na Biskupstwie 32 lecie, wielki nieprzyiaciel Litewski, bo y Korony Witołtowi na Krolestwo Litewskie nie dopuścił. W tenże czas Bolesław Xiążę Mazowieckie pobożne umarł, czterech Synow Konrada, Kazimierza, Bolesława, y Janusza, y dwie Corce Annę y Zophią zostawiwszy.

Zbigniew Kardynał umarł.

W Prusiech też Konigsberg albo Krolewiec do Krzyżakow się przedał, y Knypow się podać musiał. Także Sławęcki Mazur Działdow Zamek y Miasto Krzyżakom wydał, ktorego mu był Krol do Litwy odieżdzaiąc zwierzył, ale go zaś rychło Czech Kolda z Krolewskiey strony ubieżał, y wiele Niemcow posiekłszy spalił, gdy był wpuszczon ubrawszy się iako Kontor Elbiński w Krzyżackie odzienie.

Torunia też Mistrz Pruski mało nie ubieżał w nocy, maiąc zmowę z przednieyszymi Mieszczany, y z Plebanem, y z Mnichy Dominikany, ale gdy się zdrada odkryła, zdraycow pokarano, a Mistrz nie wskorawszy wołość okoliczną splundrował. Za tym Krol postanowiwszy rzeczy Litewskie w Miesiącu Maiu, z Wilna do Piotrkowa na Seym przyiechał.

Pleban y Mnichy zdraycy.

Przyiechawszy Krol z Litwy, złożył Seym w Piotrkowie, na ktorym traktował z Pany Radnymi, o dostaniu pieniędzy żołnierzom na woynę Pruską, ktorych gdy tak wiele, iako było potrzeba dostarczyć z inszych poborow nie możono, uradzili aby Krol wespołek, także Duchowne y Rycerskie stany wszystkie po połowicy rocznych dochodow znieśli, nie wyimuiąc uczciwości, ani godności, y rożności, ani przełożeństw pożytkow. A Mieszczanie według szacunku ruchomych maiętności, po dwu groszu od grzywny aby dawali. Kmiecie zaś albo Chłopkowie wieśniacy po groschu 1. z głowy, tak Niewiast iako Mężczyzny. A Slachcicy ktorzyby niemieli żadnych poddanych, ani płatow, po 24 groszy aby płacili. Na co byli wybrani poborcowie, ktorzyby tymi pieniędzmi według pożytku Rzeczypospolitey szafowali.

Pobor wielki na woynę Pruską.

Nad to złota y srebra z Kościoła Krakowskiego Zamku Krol się uppornie domagał, ale mu tego Biskup Tomas Strzempieński stale odmowił, y zabronił. Był potym Krol ubłagan 5000 Złotych, ktorych Biskup y Kapituła na swą wiarę u Kupcow dostali, pod tą kondycyą, aby ich potym Krol zapłacił.

Mieli potym nasi Żołnierze, ktorych było za te pieniądze naięto, częste utarczki z Niemcami, y zawżdy nad nimi gorę otrzymali, iako Długosz y Kromer piszą, kilko też Zamkow pod nimi wzięli, a pod Fridlandem Czech Scubella 500 Reiterow ich poraził, a 100 poimał żywych.

O OSADZENIU ZAMKOW PODOLSKICH PRZECIW Litwie, y ich surowym poselstwie do Krola, a iako chcieli imo Krola Kazimierza podnieść sobie na Wielkie Xięstwo Litewskie Siemiona Olelkowica, Xiążę Kijowskie, Słuckich Xiążąt przodka.

ROZDZIAŁ IV.

DO WIELMOŻNEGO PANA JANA JASIENSKIEGO, Podkomorzego Wileńskiego, Pisarza W. X. Litewskiego.

PAnowie Koronni dowiedziawszy się, iż Litwa przemyślała, iakoby Zamkow od Wielkiego Xięstwa odiętych dostać, wyprawili zaraz z Seymu Piotrkowskiego do Podola posłow, ktorzyby przeciw Litwie Zamki wszystkie żołnierzami, spiżą, strzelbą, y bronią obwarowali, a przysięgę od Starost na imię koronne, y Krolewskie wzięli. Słali też panowie Litewscy posły swoie do Krola, upominaiąc się Podola od Polakow, a napominaiąc go aby się im uiścił w przysiędze ktorą im był uczynił, gdy miał iechać na Krolestwo Polskie z Wielkiego Xięstwa Litewskiego, czego ieśliby nie uczynił, powiedzieli, iż Panowie Litewscy tey krzywdy dłużey znosić nie mogą, a przydawali im tey śmiałości, iak Kromer pisze, Krzyżacy, z ktorymi się byli sprzymierzyli.

A potym tegoż roku większa część Xiążąt, Panow y Slachty Litewskiey obruszeni niebytnością Krola Kazimierza, y zapaleni chęcią ku odięciu Podola Polakom, gdy inaczey tego otrzymać na kilku Seymach nie mogli, uradzili wziąć y podnieść na Wielkie Xięstwo Litewskie, Zmodzkie y Ruskie Siemiona Olelkowica, Xiążę Kiowskie, przeciw Kazimierzowi Krolowi Polskiemu, gdy na ten czas inszego po Kazimierzu bliższego nie było do Wielkiego Xięstwa Litewskiego. A tego byli przednieyszym powodem Jan Gastołt Wojewoda Wileński, Swiekier Kniazia Siemionow, y Jurgi Xiążę z Ostrogu, y Alexander albo Olelko Sudzimontowic, ktorego był wielkim człowiekiem Kazimierz uczynił z chudego Slachcica, iż był Namiestnikiem Połockim, y Podczaszym Wielkiego Xięstwa ziemskim, za onę posługę u Choynickiey bitwy, gdzie się był za zdrowie Krola uciekaiącego dobrze popisał, y

Strona Siemiona Kijowskiego Olelkowica.

ſał, y poimać ſię z inſzych piącią paniąt Litewſkich dał, aż Krol z Wołem ubieżał, iakom to wyżey wyraził wierſzem. Czego Kromer zamilczał, a na tym go mieyſcu zowie, *Alexander quispiam humili loco natus, ſed ſingulari Regis gratia in ſublime evectus*, ci tedy Panowie Litewſcy na podnieſienie Kniazia Siemiona Olelkowica uſiłowali, ale Moniwid Wojewoda Trocki z ſwoimi krewnymi, y z drugimi Panięty, y Slachtą ſtrony Krola Kazimierza bronił.

Moniwid za Kazimierzem.

Przeto Krol Kazimierz ſłyſząc o tych roſterkach Litewſkich, a ſkończywſzy Seym Piotrkowſki, do Litwy ſię gotował, acz mu ſię na ten czas pierſzy Syn Władyſław urodził pierſzego dnia Marca, według Miechowiuſza, y Joſta Deciuſa fol: 42 y Kromera. Panowie go też koronni zatrzymawali, uſilnie proſząc aby do Litwy nie ieździł, a z nimi mieſzkaiąc, Pruſkie burdy trudne, y ſprawy zaczęte aby pierwey ſkończył. Ale Krol opuściwſzy ich proźby do Litwy iachał, gdzie panow Litewſkich, iednych układnością y obietnicami przywrócenia Podola, y inſzych Zamkow, drugich nadaniem Imion y hoynością ſwoią ubłagał, a on roſtyrk koło podnieſienia na Wielkie Xięſtwo Kniazia Siemiona Olelkowica więcey na czas zatrzymał niż uśmierzył, bo potym tegoż Kniazia Siemiona na wielkie Xiąſtwo wziąć chcieli, iak o tym niżey będzie, y o czym Długoſz y Cromerus lib. 24 świadczą.

Władyſław Kazimierzowic urodzon.

A wſzytka wina tych roſterkow na ten czas wſzczętych na Gaſtołcie zoſtała, wſzakże o to karania nie wziął, iż był wielkiego zawołania y możności, dla gorſzego zaburzenia.

Tegoż czaſu gdy Krol w Litwie był, we Gdańſku wſzczęły ſię ſzkodliwe roſtyrki miedzy poſpolſtwem, za poduſzczeniem Marcina Koga nieznacznego, ale chytrego Niemca, ktory Krzyżakom ſprzyiał, ale go potym ścięto za ten wyſtępek, y tak ſię roſtyrk uſpokoił.

Gdańſki roſterk.

Tegoż czaſu Jan Huniades z Kapiſtranem Mnichem przy ktorym ſię 600 Polakow dobrże y ſławnie popiſowało, porazili Machometa wtorego Ceſarza Tureckiego, pod Białogrodem Serbſkim, aż ſam ranny ſromotnie ledwo uciekł. Rychło też po tym zwycięſtwie ci dwa ſławni wodzowie Chrześciańſcy żywot z śmiercią przemienili.

Machomet pod Białogrodem porażony.

Tegoż też czaſu Ładyſław Krol Węgierſki, y Czeſki młody, gdy ſię miał żenić, trucizną umarł, ktorego ſioſtra Helzbieta była za Kazimierzem, na iego mieyſce Irzyk Podebrandſki Sekty Huſſowey Krolem Czeſkim zoſtał.

A Węgrowie w tenże czas Matiaſza Syna Huniadowego na Węgierſkie Kroleſtwo wzięli, ktory był w więzieniu przedtym u Podebrandſkiego Jerzego.

Roku zaś 1457 na Wioſnę przyiechali poſłowie Pruſcy, y Polſcy do Kazimierza Krola, w ten czas ſię w Wilnie około ſpraw Litewſkich bawiącego, za ktorych proźbą do Polſki z Litwy wyiechał, na Seym Piotrkowſki, a z Piotrkowa zaś na ziazd Wielkich Polakow do Koła iechał, a tam od Slachty Wielgopolſkiey uproſił, iż gdy pieniędzy na Służebne niedoſtawało, Słochowa, Swiecia, y Tucholey, Zamkow Romorſkich bronić ſię ſami podięli. Potym ſię Krol do Prus ruſzył, a ku Gdańſkowi proſto iechał, gdzie go Carolus Krol Duńſki, wygnany na ten

Krol do Gdańſka.

ten czas z Krolestwa, piechutą z Gdańska wyszedszy witał, y od Gdańsczan był wdzięcznie y hoynie przyięt.

A Pruski Mistrz nie maiąc czym zapłacić służebnym swoim, nad ktorymi był starszy Udalrykus Czerwonka Czech, Polakom przychylny, y życzliwy, dzierżał ie na słowie dawszy im w moc Zamek Malbork, pokiby im nie zapłacono. Ale boiącsię służebni oblężenia od Polakow na Malborku, ktorych było sześć tysięcy, posłali do Krola aby im pieniądze zasłużone dał, obiecuiąc mu Zamek Malbork podać. Krol Kazimierz nie miał tak wiele pieniędzy, ale ułożył dań na Duchowne, y na Swieckie, y ktemu z Kościołow Wielkiey Polski Srebro pobrano krom Krakowa, bo na ten podatek Tomasz Strzempczyński Biskup Krakowski niechciał przyzwolić. Zgromadzono potym onę summę pieniędzy: Naprzod sami Gdańszczanie dali czterdzieści tysiąc Złotych czerwonych Ulrykowi Czerwonce: Potym Polacy dwadzieścia y pięć tysiąc temuż Czerwonce: z iego Towarzyszmi a ostatek pieniędzy, y o wyzwolenie Zamku, takież więźniow odłożono było do wielkiey nocy. A po Wielkiey nocy Czerwonka wziąwszy ostatek pieniędzy od Krola Polskiego, a Pruskiego Mistrza do Tczewa wyprowadziwszy, Krola Kazimierza z Pany Polskimi fortą od Rzeki Nogatu na Zamek Malbork puścił, na ktory Krol z Gdańska prosto z pokoiem wiechał Lata 1457 we Srzodę Swiąteczną. A tak tym służebnym za Malbork dano wszytkę Sumę 476000 złotych, ale miasto Malborskie nie rychło się poddało, aż im dotłuczono z Zamku, ci też Służebni z Malborkiem Giławę y Derszawę albo Tsczow Zamki z Miasty Krolowi zaraz podali.

Malbork kupiony.

O PORAZENIU RUSAKOW, Y POLAKOW na Podolu przez Tatary.

ROZDZIAŁ V.

TAtarski Carz słysząc iż Krol się w Prusiech bawił,
Bez wieści na Podole woyska swe wyprawił,
Lecz Bartłomiey Buczacki z Lasczem swoie dwory,
Złączywszy umyślili gwałt ich odbić skory.
Na dwoię się Tatarskie woysko rozdzieliło,
W większym połku do bitwy godnych mało było,
A w mnieyszym wszystko byli rycerze przebrani,
Czym nasi od nich byli zdaniem oszukani.
Bo mniemaiąc iż w większym woysku moc ich stała,
Na to pierwey uderzyć rzecz się słuszna zdała,
Także w nocy bez wieści w pierszego snu czasy,
Na bespieczne Pogaństwo uderzyli naszy.
Z krzykiem, z hukiem ogromnym aż obłoki grzmiały,
A cienie nocne głosy w lesiech rozdwaiały,
Bili siekli Tatarow y wiązali śpiących,
A z nagłego przestrachu bez obrony drżących.

Bitwa naszych z Tatary.

Tak

Tak ono większe woysko do gruntu zgromili,
A drugich biiąc, siekąc w ciemnościach gonili,
Drugie ich woysko mnieysze, słysząc huk z tey trwogi,
Na insze mieysce z kosza uderzyli w nogi.
A nasi szli za nimi po onym zwycięstwie,
Chcąc ich bić a mniey dzierżąc niż o pierszych męstwie,
Y zbiliby ich byli, gdyby na strwożonych
Uderzyli, po pierszych zbitych w nocy onych.
Jak Łaszcz radził, lecz gdy się nasi zabawiali,
Tatarom onym na się śmiałości dodali,
Bo widząc naszych mało, śmiele przyskoczyli,
A w koło ich iak wieńcem zewsząd otoczyli,
Acż się mężnie bronili ale przemożeni,
Od wielkości do gruntu wszyscy potłoczeni.
Tak ich szczęście zdradziło po pierszey pogodzie,
Mędrszy zawzdy iest Polak iak mowią po szkodzie.
Bo gdyby się im pierwey rospostrzeć nie dali,
Snadnieby ich iak pierszych nasi skołatali,
Przewłoka w woysku szkodzi, czasem zwyciężeni,
Zwycięzcow swoich biią, zwłaszcza przymnożeni.
Y Hannibał gdy Rzymian *ad Cannas* poraził,
Snadnieby był wszystkę moc Rzymską zaraz skaził,
By zwycięstwa używać umiał, tak też nasi
Zwycięzcy zwyciężonym podlegli w te czasy.

O WYPRAWIE POLSKIEY DO PRUS niepożyteczney.

ROZDZIAŁ VI.

ROku 1458 Krol Kazimierz z Seymu Piotrkowskiego wszytkiey Polski pospolite ruszenie Slachty y miast do Prus postanowił. A tak gdy wszystkie woyska ściągnęły się do Gniewkowa, z tamtąd przeprawili się przez Wisłę uczyniwszy most na łodziach, a Papowią Zamek, ktory byli nie dawno Krzyżacy wzięli, oblegli, y dobyli go usilnym szturmowaniem. Papow Polacy wzięli.

Ruszyli się potym pod Malbork, bo Krzyżacy miasto Malborskie przez zdradę byli ubiegli y osadzili, pod ktorym nasi przez dwa Miesiące leżeli, gdzie wielkie ucisku y szkody podięli dla długiego mieszkania, tak iż od smrodu, głodu, y inszych niedostatkow 8000 ludzi umarło, a koni 7000 zdechło, z kąd wielkie narzekanie na Krola od Slachty powstało, iż musiał dać na dwadzieścia miesięcy Krzyżakom przymierze, a Slachta też wszystka stęskniwszy się długim w polu leżeniem bez woli Krolewskiey do domow się roziechali. Slachta się z woyska rozbiegła. Krol potym za rozbieżanym woyskiem y sam do Polski odiechał, acz go Gdańszczanie prożno usilnie zatrzymali aby pod Malborkiem leżał, obiecuiąc mu na 4000 żołnierzow pieniądze. Ale się do żony ktorey dawno nie widział więcey

cey ſpieſzył, iak Długoſz powiada, ktora mu też na ten czas urodziła wtorego Syna Kazimierza w Krakowie Roku 1458. Octobra dnia 3 według Iosta Deciuſza fol. 42. Tamże też Krol ſłuchał Poſłow Gerzego z Podebrandu Krola Czeſkiego nowego, iakom to wyżey napiſał.

Na początku zaś Roku 1459 w puł mieſiąca Ianuaria Seym w Piotrkowie Krol złożył, na ktorym o pokoiu, y o woynie z Krzyżaki radzono, abowiem była wieść, iż Krzyżacy chcieli przymierze uczynić pod tymi kondyciami: aby 100000 Złotych za nakład woienny Krolowi dali, a Hołdownym obyczaiem na każdy rok 20000 Złotych płacili, a dwa Proporca Zołnierzow na każdą woynę Krolowi ſłali, y wſzyſcy Miſtrzowie aby Krolom Polſkim na potym przyſięgali, a Pruſką ziemię z takimi granicami trzymali iakie były przed tą woyną.

Kondycie od Krzyżakow podane.

Pochwaliła wielka część Senatorow te Kondycye, ale Poſłowie Pruſkiey Slachty y Miaſt prawie na ten czas trafili, proſząc Krola y Senatu, aby ich w obronę y w wiarę przyiętych, okrutnym Krzyżakom na męki, y w ſrogą niewolą nie wydawali.

Na tym tedy po długim traktowaniu ſtanęło, nieopuſzczać ani wydawać Pruſow, ale o ſpoſobie kończenia woyny z Krzyżaki na Powiatowe Seymiki odłożono, abowiem Slachta Polſka przeſzłą wyprawą Pruſką bardzo obrażona, y pieniędzmi pomocy niechcieli dać, y z wyprawy woienney na potym ſię wzbraniali, ktorey y ſam Krol nie chwalił dla zbytniego y ſzkodliwego ſwowoleńſtwa od Rycerſtwa.

O ODIEZDZIE KROLEWSKIM DO LITWY, y wyprawie do Prus.

KRol Kazimierz uradziwſzy w Piotrkowie woynę kończyć przeciw Krzyżakom, odiechał do Litwy z Krolową, gdzie umyſły Panow Litewſkich od dobywania mocą pod Polaki Podola układnością ſwoią pohamował.

A iż w ten czas bardzo był zubożał w ſkarb, y Korona, także y Panowie Polſzcy dla częſtych nakładow woyny Pruſkiey znędzeni byli, uproſił u Panow Litewſkich pomocy ludem y pieniędzmi, co mu przyobiecali, acz Kromer nie piſze co w Litwie czynił, mowiąc: *Interea Rex in Litvaniam cum Regina excurrit.* Ale to rzecz ſama y gwałt potrzeby iego na woynę Pruſką, także Latopiſzcze Ruſkie, y Litewſkie okazuią, iż dla pomocy do Litwy ieździł, bo w ten czas nie tylko z poddanych Mieſzczan, z Wieśniakow, z Slachty, z Kościołow, y ze wſzyſtkich duchownych, y świeckich dochodow pobory wybierano, dochody, czynſze, maiętności ruchome y nieruchome, z każdego ſtanu rachuiąc, y ſzacuiąc, ale by było mogło być, y z kamienia Krol radby był pieniądze kował, na żołnierze przeciw Krzyżakom, gdyż ſię iuż Slachta z podatkow, y poſpolitego ruſzenia z wielkim narzekaniem y roſtyrkiem, iak to wyżey Kromer świadczy, wyłamowała. A tam Litewſcy Panowie Krolowi obiecali pożyczyć 80000 Złotych czerwonych, y pomoc ludem rycerſkim.

Odiechał

Odiachał potym Krol z Litwy do Koła na ziazd Wielkich Polakow, u ktorych też uprosił wyprawę do Prus według każdego maiętności, y rocznych dochodow, iż każdy Slachcic z każdego sta grzywien dochodu rocznego miał iezdnego z drzewcem na woynę wyprawić, a pod iednego iezdnego z drzewcem imieniem y osobą zamykali się trzey iezdni w ten czas u Polakow, bo iezdny ieden zbroyny z drzewcem musiał mieć przy sobie dwu drugich iezdnych strzelcow z kuszami, iako Długosz pisze. Tak od każdego sta grzywien każdy Slachcic trzech musiał na woynę wyprawić, Od sta grzywien trzey na woynę ieden z drzewcem dwa z kuszami.

Miasteczka zaś y Miasta Krolewskie na tę woynę pieszych wyprawować musiały. Uczynili tedy Wielgopolanie dosyć woley Krolewskiey, iż woysko do Prus wyprawili, ale mało pożytku uczynili, tylko iż Prusakow czasu żniwa od naiazdow Krzyżackich obronili, a w Jesieni nie czekaiąc rospuszczenia do domow się roziechali.

Tego też czasu Zołnierze albo Rycerstwo służebne, zacne y sławne zwycięstwo z Krzyżakow w niżney Ziemi Pruskiey gdzie Krolewiec, odnieśli, y mało w tey bitwie Ludwik Mistrz Pruski żywy nie był poimany. Tam łupy wielkie z obozu Niemieckiego, y z pobitych wzięli nasi, tak iż gdy się dzielili, po 20 złotych czerwonych z bytynku na każdego służebnego przyszło. Mistrz Ludwik porażon.

A to zwycięstwo Zołnierze Polszcy otrzymali za pomocą Litewską, iako Latopisiec świadczy, acz zaprawdę ktokolwiek dzieie Litewskie w one czasy znaczył, y postępkiem czasow, y potoczney sprawy porządkiem zmylił, y szwankował, przypisuiąc porażenie Kazimierza Krola pod Choynicami Irzykowi Krolowi Czeskiemu, iakom to wyżey pewnymi racyami konfondował, y prawdę rzeczy okazał, tak też y tu pisze pomoc od Panow Litewskich przeciw temuż Irzykowi Czeskiemu, ale się Diacisce omyliło nie wprawdzie, iedno iż byli na on czas pisarze Litewscy, y Ruscy prostaczkowie, a nawięcey Moschowitowie u nich płużyli w pisarstwie, *rerum externarum prorsus ignari*, wszakże prostą prawdą Latopiszec tak rzecz prowadzi o pomocy Litewskiey Kazimierzowi Krolowi, y Polakom przeciw Mistrzow Pruskiemu, a on chudzina napisał przeciw Irzykowi Krolowi Czeskiemu, ktory nigdy z Kazimierzem nie walczył.

A po oney dzie bitwie, to iest Choynickiey, będąc Krol Kazimiez załościen że go porażono, myślił iakoby nieprzyiacielowi swemu oddał, y posłał do Panow Litewskich, żądaiąc aby mu pieniędzy pożyczyli ku tey potrzebie iego. A przy Pośle ch Panowie Koronni posłali do Panow Litewskich, aby ich w Ludzie zapomogli weyrzawszy na ten upad ich.

A w ten czas Panow nikogo nie było bliżu Wilna, tylko Ian Gastołt Woiewoda Wileński, A w Trocech Moniwid Woiewoda Trocki, a ci dwa Panowie ziechawszy się, y widząc potrzebę Krolewską, y Panow Koronnych, zaraz nie obsełaiąc się z inszymi Pany, odprawili do Krola Podskarbiego Litewskiego, Pana Alexandra Iurgiewica, ktorego ono Kromer zowie *Alexander quispiam humili loco natus*, a wziąwszy z skarbu ziemskiego Litewskiego ośmdziesiąt tysięcy czerwonych złotych, prze-

zeń posłali w pożyczkę Krolowi, a Panom Koronnym na prośbę ich posłali ośm tyśięcy ludzi konnych, to ieſt pięć tyśięcy Xiążąt, Paniąt, y Dworzan Litewſkich, a trzy tyśiące Tatar, nad ktorymi posłali Hetmanem ſtarſzym Pana Iwana Chodkiewica, Namieſtnika Witepſkiego, iakoż Krol Kazimierz przyiąwſzy żołnierze, y zebrawſzy woyſka Koronne z pomocą woyſka Litewſkiego, posłał ich na Krola Irzyka Czeſkiego [ale ma bydź na Ludwika Miſtrza Pruſkiego] ktorzy za pomocą y łaſką Bożą, we czternaśćie Niedzielach [ma bydź we czterech latach] po pierwſzey porazce, porazili woyſka Irzykowe na głowę [ma bydź Ludwikowe] a ſami fortunnie z małą ſzkodą otrzymawſzy zwycięſtwo, do Krola ſię Kazimierza wrocili. A poimali w tey bitwie w woyſku Irzykowym wiele Panow Czeſkich, y Sląſkich, między ktoremi był Pan z Perſtyna, ktorego poimał Kniaź Głazina Xiążę Smoleńſkie, ktory był potym Okolniczem Smoleńſkim, z czego był Kazimierz pocieſzon, y chwałę Panu Bogu dał, iż tak w krotkim czaſie nieprzyiacielowi odpor uczynił. To Latopiſzec właśnie mowi, w czym nie trzeba dziwować, iż ſię tak Latopiſzcow Litewſkich Diak w Imieniu iako proſtak omylił, bo ponieważ w ten czas Czechowie tak u Polakow iako u Krzyżakow poſpolicie ſłużyli żołnierſką za pieniądze, o czym Długoſz, Kromer, Miechowius, Wapowſki, y Krzyżackie Hiſtorye świadczą, iako dziś u nas Węgrowie, tedy iż w ten czas Litwa będąc na pomoc Polakom bili ſię z Czechami żołnierzami Krzyżackimi, y zwycięſtwo z nich odnieśli, a Diak to napiſał ow Latopiſzec mniemaiąc iż ta bitwa z Krolem Czeſkim była, bo w ten czas Litwa poſtronnych narodow nie znała, ledwo Moſkwę a Polakow, y Mazurow, ktorzy u nich w wielkiey wadze bywali, y wyſługowali.

A y dziś to bywa, czegom ia ſam, y kazdy Rycerſki człowiek świadom, iż czaſem Polacy y Tatarowie Petihorſcy &c, żołnierze z Moſkwą ſię biią, a wzdy wſzyſtko Litwie Moſkwa przyczyta, ktora im żołd płaci. Także Magnus Krolewic Duńſki z Niemcy w Liflanciech broił, a wſzyſtko Moſkiewſkiemu przypiſowano, Seremiet także przy mnie z ośmią tyśiąc Tatarow Nahayſkich Witebſk był obległ z ſtrony Moſkiewſkiego [ktorych Staniſław Pacz Woiewoda Witebſki mężnie odbił] a wżdy mowiono Moſkwa Witebſk obległa. Tak też gdy Czechow Krzyżackich Rotmiſtrzow, y żołnierzow Litwa pobiła, y wiele ich poimała żywych, z ktorych tu mieni Pana z Perſtyna. Tę porazkę Irzykowi Krolowi Czeſkiemu omyliwſzy ſię Diak iakiś przypiſał, bo Bernhardus Sumberg miał w tey bitwie dwa tyśiąca Czechow, y Morawcow, z ktorymi iako Hetman Czeſki Krzyżakom za pieniądze ſłużył.

Starali ſię też o to Krzyżacy uſilnie wſzelkim ſpoſobem y Sumberg ich Hetman z inſzymi, aby mogli Irzyka Czeſkiego Krola z Kazimierzem zwadzić, iak Długoſſus, y Cromerus lib. 24 piſze. *quo facilius Cruciferi bellum cum Polonis haberent, ſi eos Bohemico quoq; bello implicaſſent*, aby tym łatwiey woynę z Polaki mieli Krzyżacy, ieśliby ich też Czeſką woyną uwichłali. *Nihil enim intentatum ii relinquebant, quod ad perniciem Polonorum pertinere exiſtimarent*, ale tego nie dokazali Krzyżacy, Bo Irzyk Czeſki zawżdy w przyiaźni aż do śmierci z Kazimierzem mieſzkał, y

przy-

przymierze między sobą często przez Posły odnawiali y potwierdzali.

Też sama przyległość Granic tego poświadcza, iż Litwie podobniey, łatwiey, snadniey, y bliżey było dać ratunek, ludem Rycerskim Krolowi do Prus Sąsiedztwem przyległych, przeciw Mistrzowi Pruskiemu Ludwikowi, zwłaszcza *ad inferiorem Prussiam*, iako Cromer pisze, gdzie był głownieyszym, y stołecznym Miastem w ten czas Krzyżackim Krolewiec po opanowaniu Malborku przez Kazimierza, a niż do Śląska pod Wrotsław, przeciw Czeskiemu Krolowi Irżykowi, co nigdy w ten czas iako żywo nie było, wyiąwszy kiedy ono potym na Śląską wyprawę przeciw Matyassowi Krolowi Węgierskiemu Litwa słała pomoc temuż Kazimierzowi, ale to daleko od siebie czasem, mieyscem y osobami nieprzyiacioł, y przyczynami woyny było, iako o tym niżey napiszemy. Tom dla tego wtory raz przytoczył, abych Latopiszec Litewski oczyścił z omyłki w czasie, y w osobie woyny Choynickiey y tego porażenia Ludwika Mistrza Pruskiego, nie Irzyka Krola Czeskiego. Tegoż Roku 1460. Ian Gastolt Woiewoda Wileński umarł.

Tegoż Roku Krol Kazimierz złożył Seym w Piotrkowie, na ktory Posłowie Krakowskiey ziemie przyiachać niechcieli, ażby im Krol gleyt wierny wolnego przyiachania, y odiachania pierwey dał, abowiem się dowiedzieli, iż Krol dwornemu swoiemu Rycerstwu kazał być zbroyno na Seymie, będąc napomniony iż Slachta Krakowska buntowała się przeciw iemu.

Była to rzecz nowa y niesłychana, wszakże aby się iaka większa burda nie wzburzyła, dał im Krol gleyt. A przednieysi Poselstwa tego sprawcy byli, Ian Rytwiański Starosta Sędomirski, Ian Tarnowski, Ian Mielstyński. Tam Ian Rytwiański, ktoremu ięzyka y serca wielkiego dostawało, zaraz w Senacie do Krola długą rzecz od wszystkich mowił, strofuiąc go iawnie o krzywdy pospolitey oyczyzny, ktore za iego Panowania Koronę y ich samych potykały. Upominał się też aby Krol Polakom to wszystko co Litwa za iego dozwoleniem odięła wrocił, zwłaszcza Łucko, y wielką część hoyney Ruskiey ziemie, y goniądz, także Węgrow, Miasta z włościami, ktore też Litawowie przyiaciołom Koronnym Xiążętom Mazowieckim wydarli, aby też Mince małoważney y nikczemney nie kował, fałszywą monetę wniesioną z cudzych stron aby wywołał, Wdowom y sierotom sprawiedliwość czynił, Przełożonym swowoleństwa, y wszeteczney władzy powściągnął, Krolestwo wszystko według powinności swoiey od złodzieystwa, y łotrostwa wyczyścił, pożytkow Polskich, y ozdoby Koronney nie więcey niż Litewskich uważał. Co ieśliby Krol uczynił, gotowymi się do wszystkich prac, nokładow, y chętliwey na woynę wyprawy ofiarowali, a ieśliby ich żądanie odrzucił, opowiedzieli się, iż nad porządek rzeczy Krol od nich prożno ma czego się spodziewać.

Na to im Krol skromnie y układnie odpowiedział, wszystkę winę z siebie składaiąc, ale iednak rzeczy nie skończywszy roziechali się z Seymu, gdy Wielkopolanie po sześci groszy z Włoki poboru na Zołnierze postąpili, z czego się Małey Polski Posłowie zbronili, opowiadaiąc iż im

Slachta żadney mocy nie dała ciężaru niiakiego na swoie wolności przyimować

Przeto drugi Seym na tymże mieyscu złożono na szosty dzień Decembra gdzie gdy za wolą Krolewską, y Senatu Koronnego, dwadzieścia Panow przednieyszych ktorzyby o Rzeczypospolitey radzili, y stanowili, byli wybrani, a Krol się też na potym z występkow od Slachty w oczy wyrzucaiących poprawić obiecał, po 12 groszy z Włoki pobor postąpili, y cła ze wszystkich na rok ustawione kupi ktoby się kolwiek zyskiem bawił, a od Duchownych y Rycerskich stanow osma część dochodow na żołnierze Pruskie obiecana była Krolowi.

Krol zfukany poprawić się obiecał.

Z tego też Seymu Iakob Seneński Proboszcz Gnieznieński do Papieża Piusa wtorego Æneasa Syluiusa przedtym rzeczonego, był posłan, aby mu wszystkiego dobrego winszował, a Krola w posłuszeństwie iego bydź opowiedział. Tamże uprosił rozgrzeszenie z klątwy Prusakom, ktorą byli do Poddaństwa Krzyżakom przyciągani,

Prosił też imieniem Krolewskim, aby Krzyżacy Pruscy byli przeniesieni na Wyspę Tenodos do Grecyi przeciw Turkom, gdyż tu iuż po nich mało było, między Litwą, Polską, y inszymi Chrześciany, z ktoremi nad przysięgę, y powinność Zakonu swego ustawicznie woyny z hardości swey wiedli. A Machomet Cesarz Turecki wziąwszy Konstantynopol, wszystkę Grecyą srogą wóyną na ten czas trwożył, y Koryntu Miasta Naysławnieyszego dobył, także Lemnum y Miteliny Wyspy opanował, Peleponesum też y insze Eubeyskie Insuły naieżdżał, ale w tym Papież więcey Niemcom niż Polakom życzył, iż Poseł Krolewski nic nie uprosił, a Krzyżakom się też ztąd nie chciało bo trudno Wilkami orać.

Turcy Korynt wzięli.

Tego też czasu Krzyżacy przeciw postanowieniu przymierza Passenheymeńskich mieszczan namawiali, aby się od Krola do nich przedali, co gdy mieszczanie obiawili Michałowi sromotnemu Staroście, y Rotmistrzowi swemu od Krola danemu, zaszli chytro na Krzyżaki, a kazali aby im na obronę przeciw Polakom żołnierze swoie Niemieckie posłali, obiecuiąc im Miasto podać. Posłał tedy Mistrz 500 iezdnych Reyterow z wielkością Knechtow pieszych, a nasi wiedząc o tym, y nagotowawszy się z mieszczany zbroyno, inszym kazali przed Miastem stać, a trzysta ich iezdnych do Miasta wpuściwszy bramę o nich zawarli, tam wszystkich zaraz do iednego zbili, drudzy obaczywszy zdradę uciekli.

Reyterowie Krzyżaccy fortelem zbici.

Tegoż Roku 1460 dnia 27 Decembra Krolowa Helzbieta Iana Albrychta trzeciego Syna Kazimierzowi urodziła.

Ian Albrychtu rodzon.

Tegoż Roku 1460 Krol Kazimierz do Ruśi z Polski wyiachawszy wyprawił Posły do Ecygiereia Prekopskiego Carza, y do Stephana Wołoskiego Woiewody, prosząc o pomoc przeciw Krzyżakom, co mu obadwa chętliwie obiecali, a obiachawszy Ruskie ziemie, złożył Seym w Brześciu Litewskim. na ktorym z Pany Litewskimi potrzeby y sprawy Wielkiego Xięstwa stanowił, y umysły ich ubłagał, y odwiodł od Podniesienia woyny przeciw Polakom, gdy Podola mocą chcieli pod nimi dostawać, zwłaszcza gdy się oni Pruską woyną zatrudnili byli. Potym do Sędomirza odiachał, gdzie Seymował z Polaki około woyny Pruskiey, a zaraz na drugi Seym w tey rzeczy do Łęczyce iachali.

Seym w Brześciu Litewskim.

Seym po Seymie.

Malborskie

Malborskie też miasto tego czasu się Polakom pod ktorym cztery Miesiące leżeli ku Zamkowi podało.

Quizyn także y Warmią Miasta ktore Maryenwerder y Fraumberg Niemcy zowią Polscy Zołnierze w nocy ubiegli, gdzie się tak zbogacili, iż z butynku na każdego osobę 200 złotych przyszło.

O SEYMIE WILENSKIM, Y WTORYM ŻĄDANIU KNIAzia Siemiona Olelkowica, na Wielkie Xięstwo Litewskie, y o Woynie z Kryżaki, Roku 1461.

ROZDZIAŁ VII.

DO WIELMOŻNEGO PANA STANISŁAWA SIEMIOTA KUCHMISTRZA W. X. LITEWSKIEGO.

KRol Kazimierz z Seymu Brześcia Kuiawskiego, przez Radom do Litwy na Wielkanoc przyiachał, gdzie Panom Litewskim Seym w Wilnie złożył, ktorzy go o to usilnie żądali, aby z nimi albo sam obecnie mieszkał w Litwie, albo żeby im na Wielkie Xięstwo Litewskie, Zmudzkie, y Ruskie, Kniazia Siemiona Olelkowica Kiiowskiego przełożył, iako własnego Dziedzica z Wielkich Xiędzow Litewskich idącego, ale Krol to ich żądanie ubłagał, y na inszy czas odłożył, prosząc aby mieli cierpliwość pokiby woynę Pruską skończył, albo uspokoił.

Wyiachał potym Krol z Wilna do Sędomirza na Seym, a ztamtąd dorwał się do Krakowa, potym zaraz ciągnął do Inowłodsławia, gdzie się wszystkiey Slachcie na Pruską woynę kazał ziechać, a nasi żołnierze zebrawszy się z mieszczany Elbingskimi y z Skalskim Czechem Wodzem swym, przewiezli się przez Habum małe morze do Sambiyskiey ziemie, ktorą w szerz y w zdłuż ogniem y mieczem zwoiowali, y łupy wielkie wzięli, zwłaszcza gdy wtargnęli bez wieści w te krainy. ktore dla dalekości od nieprzyiacioł Polakow nie spodziewały się woyny, iam iachał mil 20 nad tym morzem Roku 1580. Sambią nasi zwoiowali.

Tego też czasu Helżbieta Krolowa Kazimierzowi czwartego Syna urodziła Alexandra, roku 1461. Sierpnia Miesiąca piątego dnia. Przed tymże czasem w kilku dni Miesiąca Lipca, Andrzey Grabia z Tęczyna starodawnego domu w Polszce, a wielkiego y zacnego zawołania, uderzył Płatnerza Klimunta w Krakowie, iż mu zbroie nie rychło wygotował, ktory gdy gwałtu zawołał, wiele ludzi pobudził. A Rayce do Krolowey Elżbiety szli skarżyć na zamek w niebytności Krolewskiey, ktora do zaiutrza kazała być obiema stronom w pokoiu, ale niźli Rayce ześli z zamku, pospolstwo zamknąwszy bramy na gwałt dzwoniło, gdzie się wiele zbroynego ludu zeszło, Tęczyński mogł był ubieżeć na zamek za napominaniem Krolowey Elżbiety, niż się gwałt zebrał, iedno mu się zdała rzecz szkaradna ustępować przed wielkością wzburzoną chłopstwa zapalczywego, co się y mnie trafiło raz roku 1576 że tak na mię bez przyczyny na granicy Pruskiey gwałtu wszystko miasto zawołało, a niechcąc sromotnie uciekać zastawiłem się sam na trzy sta pospolitego O policzek na gwałt.

 ludu

ludu broniąc ſię tak długo dokąd broni w ręku ſtawało, y aż mi ią z rękoieścią naoſtatek ucięto, gdziem też mało tey krotochfile, iako y Tęczyńſki, nie przypłacił, bo zawżdy *nocuit temeraria virtus.*

Tęczyńſki tedy przed tym gwałtem zawarł ſię był w domu Kizlinkowym na Brackiey ulicy, ale gdy tam temu mieyſcu nie dufał, uſzedł do Kościoła Swiętego Franciſzka z Synem Ianem, y z Secygniowſkim, y z Spytkiem Melſtyńſkim, á tam na wieżę wlezli. potym ſam Tęczyńſki uciekł do Zakryſtyi towarzyſtwa na wieży zaniechawſzy, poſpolſtwo mieyſkie bez żadnego baczenia świętego mieyſca y oſoby zacney rzucili ſię a dobyli gwałtem Zakryſtyi, tamże go haniebnie uſiekłſzy zamordowali, y ciało na Ratuſz wlekli umarłe tłukąc, dwa dni u Ratuſza leżało. Syn iego gdy ſię w piecu u iedney Wdowy zataił w nocy uciekł z miaſta. Trzeciego dnia donieſione było ciało do Kościoła Swiętego Woyciecha w Rynku, a czwartego przyiaciołom wrocono, ktore pochowali w Xiążu. Na drugi rok pozwani byli Rayce Krakowſcy przed Krola w Wigilią trzech Krolow, ktorzy proſili na Roku aby byli ſądzeni prawem Niemieckim Magdeburſkim przed woytem według ich przywileiow, ale Krol z Radami ſwymi powiedział im, iż niebofzczyk Tęczyńſki odzywał ſię też z wami na to prawo, a niechcieliście mu go złozyć ale bez prawa zamordowaliście go haniebnie, tam tedy ſkazano na śmierć czterech z Rady, to ieſt, Konrada Langa, Staniſława Lamitter, Iaroſława Szarleia, Marcina Belzę, a z poſpolſtwa Iana Teſznara, Iana Wolframa Kuſznierza, Iana Malarza, Iana Scherlanga Słoſarza, y Cechmiſtrza Ratuſznego, a on zdrayca Płatnerz uciekł. Na zamek potym do wieże wſadzeni, ktorą zwano Tęczyńſką wieżą a ſzoſtego dnia przyiąwſzy Pańſkie Swiątości tamże na zamku pod tąż wieżą pietnaſtego dnia Stycznia pościnani, ſześć, a trzech z nich wziął na Rapſtyn Ian Rapſtyńſki, to ieſt, Iana Teſznara Iana Wolframa, Marcina Belzę, ktore chował pod ſtrażą długo aż dwu wyprawiono, a trzeci umarł. Senat też Krakowſki 6000 Złotych zapłacił Ianowi Kaſztellanowi Krakowſkiemu Bratu, y Ianowi Synowi zabitego Andrzeia Tęczyńſkiego.

Tęczyńſki zabity okrutnie.

Sześć Krakowian ścięto.

Tegoż czaſu Krol Kazimierz Frydland Zamek y Miaſteczko wziął pod Krzyżaki oſmego dnia od oblężenia. Pod Choynicę zaś z woyſkiem przyſzedſzy pietnaście dni na milę od Miaſta prożno leżał, a część woyſka z ſześcią ſet Tatarow Litewſkich, ktorych byli Panowie Litewſcy przyſłali, Eryka Stetyńſkiego Xiążęcia ziemie, ktory z Krzyżaki przeſtawał, zburzyli, y ſplondrowali, a gdy iuż z plonem, y z łupami wielkimi wyciągali, uderzyli Niemcy na nich z wielką mocą, ktorych Polacy, y Litwa do gruntu porazili, a z wielką ſławą więźniow do Krola przywiedli. Tegoż też czaſu gdy Krol pod Choynicami leżał, przyſzła żałoſna nowina o śmierci Matki Krolowey Zofii, ktora iako Iagiełowi była w Małżeńſtwo poślubiona lat 41. wykonała, Niewiaſta wielkomyślna, nabożna, ale gniewliwa, pochowana w Kościele Swiętego Staniſława na zamku Krakowſkim w Kapliey S. Troyce, ktorą ſama zbudowała y wielką hoynością ſkarbow y ośmią Manſionarzow nadała. A była Wnuczka Witołtowa z Sioſtry, Corka Andrzeia Iwanowica przedtym zdawna z Xiążąt Kiiowſkich idącego na ten czas Kniazia Druckiego [nie Holſzańſkiego iak Latopiſzec

Frydland wzięty.

Tatarowie Litewſcy Stetyn zwoiowali.

Niemcy porażeni.

Zofia Iagiełowa umarła.

topiſzec

topiſzec kładzie] z ktorego też domu on święty a ſławny Hetman Konſtanty Xiążę Oſtrogſkie poſzedł, bo Xiążęta Oſtrogſkie y Zaſławſkie z Kiiowſkich, y z Druckich właſną Genealogią idą.

Xiążęta Oſtrogſkie.

Potym Krol Kazimierz do Głogowa ſię z Pany Koronnymi wyprawił, gdzie ku niemu na milę Gerzy Krol Czeſki z Głogowa wyiachał z Wratſławſkim, y Ołomuńſkim Biſkupami, y ze czterma Xiążęty Sląſkiemi, a ſkoro ſię ſpolnie z koni zſiadſzy przywitali, Kazimierz był na Zamek Głogowſki odprowadzon, a Krol Czeſki Irzy w Ratuſzu Mieyſkim ſtał, tamże dziewięć dni potym z ſobą traktowali, y przymierze z obudwu ſtron aż do śmierci nie zgwałcone potwierdzili.

O PORAZENIU WOYSKA KRZYZACKIEGO PRZEZ Polakow y Tatarow Litewſkich pod Nieſſową, y Puckiem.

ROZDZIAŁ VIII.

KRol z Głogowa do Polſki Wielkiey przyiachawſzy,
Trzy Niedziele w Poznaniu na zjeździe zmieſzkawſzy,
Do Inowłocławia ſię ruſzył, ztamtąd ſwoie.
Dworzany na Krzyżaki pobudził do zbroie.
W Kulmieńſką ich Włość poſłał, by zboże pſowali,
Prawie w żniwa, á Niemcom wet za wet oddali,
Poſłał też y Litewſkie przy nich Krol Tatary,
Iż zburzyli wſzyſtkę włość y Cerery dary.
Iechał zaś do Torunia, Krol ztamtąd Krolową,
Z Litewſkimi Tatary poſłał na Nieſſową,
Gdzie ią często nawiedzał, a Sumberk z Krzyżaki
Przemyślał by gdzie naſzych przywiodł na ſwe haki.
Wyprawił w łodziach wielkość Niemcow pod Nieſſowe,
Wiſłą w nocy a maiąc przyprawy gotowe,
Zapalili przedmieście, ſtrwożyli ſię naſi,
Gdyż Krolowa leżała w Nieſſowie w te czaſy,
Z Litewſkimi Tatary z Miaſta wyſkoczyli,
A Niemcow one ufy zaraz potłoczyli,
Tatarowie ich z Litwą z łukow przeſzywali,
Polacy zaś w ręcz drugich ſiekąc pokładali.
Drudzy nad Wiślne brzegi do łodzi pierzchaią,
A naſi ich w tym ſiekąc ze wſząd zabiegaią,
Wſzyſtkie łodzie pobrali y wielkość ich zbili,
Tylko ich ſześć w dwu łodziach z tey bitwy upłyli.
W tenże czas pod Warmią gdy Pruſki Miſtrz leżał,
Piotr Dunin z żołnierzami ratować ſwych bieżał,
Co Miſtrz ſłyſząc wnet uciekł odbiegſzy obozów,
A naſi wielką zdobycz wzięli z iego wozow.
Tamże Dunin Stargradſkie y w Lemburſkie włości
Wtargnął burząc, y paląc w pierzchliwey prętkości,
Bytowſkie, Puckie także połupił ziemice,

Krzyżacy zapalili Nieſſowſkie Przedmieście.

Litwa y Polacy Niemcow porazili.

Pruſy Krzyżackie naſi woiuią.

Aż do morza plundruiąc Krzyżackie granice,
Co widząc Krzyżacy iż w ciasne mieysca nasi
Weśli między ieziora, morze, rzeki, lasy,
Uradzili tam ich w tych ciasnościach zaskoczyć,
A snadnie Polakow zbić, posiec y potłoczyć.
Także ich Hetmanowie Frycz Rawnechey z Niemcy,
Y Kasper Nostwic z Czechy, z Rzeszey z Cudzoziemcy,
Szykowali się zbroyno z inszymi Krzyżaki,
A' na burzące prosto ciągnęli Polaki.
Zasiedli wszystkie drogi, lasy zarąbili,
Tak nasi iako w klatce ogrodzeni byli,
Krol chcą swoich ratować z Dworem swym Gorskiego
Posłał przy nich Tatary Xięstwa Litewskiego.
A Niemcy przeciwko im Wisłę osadzili.
By się na ratunek swym nie przeprowadzili,
Lecz się Gorski na inszym mieyscu wnet przeprawił,
A Tatary Litewskie na czoło wystawił.
Niemcy zaś w koło wszystkie zarąbili lasy,
Aby sobie ratunku nie mogli dać nasi,
Gorski chciał do Dunina, Dunin do Gorskiego,
Ciasno Polakom. Ale trudno dla woyska było Niemieckiego.
Także Dunin widząc iż inaczey nie zbieżec,
Iedno się mężnie potkać, albo sławnie leżeć,
Umyślił do swych drogę otworzyć żelazem,
Y począł Rycerstwo swe szykować zarazem.
Prosząc, napominaiąc, by na to pomnieli,
Ze za Oyczyste grunty potykać się mieli,
Za sławę, y za wolność, y za zdrowie miłe,
Przeto aby okazał każdy mężną siłę.
Aby się nie lękali Niemieckiey wielkości,
Niemcy też toż czynili z wrodzoney hardości,
Zprzysięgli się iż żaden nie miał z nich uciekać,
A Polakow do gruntu wszystkich w kęsy zsiekać.
Tak w bębny uderzyli w trąby krzycząc huczne,
A Knechci postępuiąc ławią kroki buczne,
Pod boki się uiąwszy dastycht und Polsz krzyczą,
Pod Reyterami Frezy zbroyne skacząc skwiczą.
Dunin Piotr też swych iezdnych na czoło wystawił,
A Draby y Rusznikі za nimi postawił,
Bitwa naszych z Niemcy. Skoczył do Niemcow, Niemcy też do naszych śmiele,
Tam Knechtow uph na pierwszym nasi starli czele.
Paweł Iasieński zbroyny Dworzanin Krolewski,
Widząc z drzewy uph iezdny na naszych Niemiecki,
Z boku między dwa usy ich wskoczył, a one
Drzewca Rzeskie obrocił na swych nasadzone,
Fortel y śmiałość Iasieńskiego. Także iego dzielnością Niemcy szyk zmieszali,
A nasi Drzewca swoie o nich połamali,

Każdy

Każdy Reytera swego wysadził kopią,
A Litwa ich z kusz z łukow bez przestanku szyią.
Smiałością nasi, Niemcy wielkością przechodzą,
A ieden na drugiego zapalczywie godzą,
Krzyk, huk rożnych ięzykow, broń z zbroią brzmi wszędzie,
Konie rżą, bębny, trąby, huczą w każdym rzędzie.
A gdy się trzy godziny rownym Marsem bili
Niemcy Polacy rożno, z placow ustąpili,
Właśnie iako z ugody tak odpoczywali,
Zaś się do siebie wszyscy ochotnie porwali.
Bili się zaś godzinę, az Frycz był raniony,
Zaczym uciekać uph był Niemiecki skłoniony.
Gdy ich Drabi z kusz nasi bez przestanku szyli,
Iezdni też Polszcy śmiałe serca zaiuszyli,
Pierzchnęli Niemcy aż ich zaś Frycz zastanowił,
Y znowuby z naszymi bitwę był odnowił,
Lecz samego Drab zabił, zaczym Niemcy rożno,
Pierzchnęli widząc iż iuż opierać się prożno.
Z Nostywicem Hetmanem drudzy uciekali,
A Lasy y Ieziora za obronę brali,
Drudzy do bliskich zamkow zdrowie swe skłonili,
A nasi rozpuściwszy konie ich gonili,
Zaś na ich oboz bystrym uderzyli pędem,
Ktory rożnami w koło był otykan rzędem,
Rozerwali wnet rożny dział pietnaście wielkich
Wzięli, y dwieście wozow, zbroie sprzętow wszelkich,
W tym gdy się u obozu zabawili nasi,
Niemcow wiele uciekło iezdnych przez te czasy,
Ieden ich uph w las ktory sami zarąbili,
Przyszedł a tam ich nasi do iednego zbili.
Wszystkich dwa tysiąc zbili na placu Krzyżakow,
Sześć set poimali żywych Knechtow nieborakow,
Naszych prostych żołnierzow tylko sto zostało
Ubitych, Slachcic ieden, lecz rannych nie mało.
Dunin sam w ud y w rękę ranion w tey potrzebie,
Bo z garścią swych Polakow czynił dosyć z siebie,
Eryk Stolpeńskie Xiążę, na pomoc Kryyżakom,
W ten czas z sześcią set koni szedł przeciw Polakom.
Lecz słysząc ich porazkę iż ich Dunin skrocił,
Nazad się do Pomorza uciekaiąc wrocił,
Nasi po tym zwycięstwie za nim się gonili,
A zadnich uphow iego nie mało zgromili.
Drugich poimali w Więży, a tak dzielnym męstwem,
Osławili się w ten czas dwoiakim zwycięstwem,
Iż iednych pod Niessową, a drugich tu starli,
Y Stolpeńskie wzad Xiążę uciekac przyparli.

Frycz Hetman zabity.

Oboz Krzyżacki nasi wzięli.

Stała się ta sławna bitwa u Pucka Roku 1462. w Piątek 17. dnia Se-

 ptembra

ptembra, o czym Długossus, y Miechovius 319. fol lib. 4. Cromerus lib. 25. Herbortus fol. 204. lib 16. A Vapovius y Bielscius z niego fol. 279 pisze, iż nasi w ten czas ną sześć mil Niemcow gonili biiąc. A od tego czasu iuż Prussowie nie mieli nigdy mocy nad Polaki.

Krzyżacy trzy kroć porażeni znowu.

Tegoż czasu prawie na trzech drugich mieyscach nasi szczęśliwą bitwę z Krzyżaki mieli, y Gołubie Miasteczko Czerwonka Czech z strony Krolewskiey wziął, Krzyżackich żołnierzow część poimawszy, a część pobiwszy, dla ktorych szczęśliwych postępkow wiele się było zasię nakłoniło z Krzyżackiey dzierżawy Prussow ku Krolowi.

Tegoż czasu Rawę y Gostynin Krol Kazimierz wziął spadkiem od Xiążąt Mazowieckich.

W tenże czas na Seymie Piotrkowskim wielki spor a szkodliwe zatargnienie o Biskupstwo Krakowskie między Iakobem Senneńskim a Ianem Gruszczyńskim był pomiarkowany, bo Krol Gruszczyńskiemu usilnie sprzyiał, mowiąc, iż wolę Krolestwo stracić a niżby Senneński Biskupem miał bydź. A Legat zaś Papiezki Hieronim Arcybiskup Kreteński mowił, iż lepiey aby trzy Krolestwa Polskie zginęły, niżby się co Stolcowi Apostolskiemu [od ktorego iuż miał Senneński potwierdzenie] ubliżyć miało, wszakże Krol na swym przewiodł, iż Senneński ustąpił Biskupstwa, a Gruszczyńskiemu czterytysiące złotych odliczył za utraty, odtądże wolne wybieranie Kapitulne na Biskupstwo w swych wolnościach za naruszeniem gwałtownym przywileiow szwankowało, iako o tym szerzey piszą Długossus. Miechovius lib. 4. cap. 61. fol. 317 Cromerus lib. 25. Herbortus lib. 16. Cap. 13. Wapovius, Bielscius &c. Na tymże Seymie Xiążęta Mazowieckie prosiły, przez Posły, aby Krol o wrocenie Płockiey ziemie łaskawiey z nimi postępował. Litewscy też Panowie y Rycerstwo wszystko przez zacne Posły swoie Totywiła y Kuczka z pogrożką woyny upominali się Podola, k temu Bełzkiego, Oleszeńskiego, y Ratneńskiego Powiatow, tym nic inszego Panowie Koronni odpowiedzieli, iedno iż mieli na ich Seym Possow swych wyprawić, iakoż zaraz skroro Krol Kazimierz z Radomia z Krolową do Litwy wyiachał, posłali za nim w tey sprawie Stanisława Ostroroga Woiewodę Kaliskiego, y Iana Rytwiańskiego Marszałka Koronnego, ktorzy to wywiedli, iż się prożno Podola, y przerzeczonych Powiatow Litwa upominała od Polakow, ale gdy panowie Litewscy tego się z pewnymi dowodami [iak Latopiszce Ruskie szerzey świadczą, czego Kromer zaniechał] dopierali, Krol wszytkę tę sprawę do Seymu walnego Piotrkowskiego odłożył. Tegoż czasu z żołnierzami Krolewskimi Ian Skalski Krzyżackie trzy uphy pod Ornetą poraził, Ulryk też Czerwonka Czech pod Skampą Miasteczkiem trzy sta Reyterow Mistrza Pruskiego na głowę zbił, iż ich mało co ubiegło, á ośmdziesiąt żywych poimano.

Krzyżacy dwa kroć porażeni.

Tego lata roku 1463. pięć set naszych Ruskich żołnierzow, ktorzy za dozwoleniem Krolewskim od Kasieńskich Mieszczan naięci ciągnęli przeciw Turkom, dla wyzwolenia Kaphy Miasta z oblężenia, tam u Brasławia od Litwy, y Wołyńcow są porażeni, z tey przyczyny, iż gdy przyciągnęli żołnierze do Brasławia Wołyńskiego, Litewskiey iak Kromer pisze dzierżawy, powadziwszy się z Mieszczany niebacznie, iednego z nich

nich z przygody zabili, a skoro obaczyli iż się na nich gwałt gminu zaburzonego co daley to więcey buntował, zapalili posadę, aby tym snadniey ubieżeć mog i, gdyby się koło gaszenia Mieszczanie zabawili. A Namiestnikiem B. asławskim był na ten czas Michał Xiążę Czartoryiskie, ten zapaliwszy się żałością y gniewem we społek, z zebranym iako na gwałt uscem, gonił Russakow żołnierzow, po cztery kroć na nich nacierał, a po cztery kroć z niemałą szkodą swoich był odbity, aż gdy się prawie wszystka Wołość ćwiczona w Rycerskich postępkach dla naiazdow Tatarskich zebrała, ze wszą obstąpionych nad Boh ich rzekę przyparszy pobił y poddaiącym się nie przepuszczaiąc, tylko ich pięć od piąci set ubiegło, łup wszystek ktory Michał Xiąże Czartoryiskie wziął, na trzydzieści tysięcy złotych szacowano.

Tegoż czasu Turcy Lezbon Wyspę, y rychło potym Krolestwo Bośzeńskie. Sławańskie w skarby bardzo bogate y w zamki potężne posiedli, a Krola ich Stefana poimawszy na przednieyszym zamku Iaycy, Machomet nad przyrzeczenie wiary kazał u słupa uwiązać, y ustrzelać z łukow, a potym z skory obłupić, a w nię czerwonych złotych z iegoż skarbu nasypać, wyrzucaiąc mu na oczy iego gnusność, y nikczemność iż ze złotem y srebrem, ktorego była wielka moc w skarbach iego naleziona, wolał zginąć, nizli z tym sam siebie y poddanych swoich bronić. A od tego czasu Ianczary Rycerstwo pisze Machomet postanowił z Sławeńskiego narodu, przebrawszy trzydzieści tysięcy Bośzeńskich mołoycow do tego, było ich pierwey prawych Ianczarow tysięcy czternaście, ale teraz przy nas Amurat dzisieyszy roku 1574. przydał do ich liczby dwa tysiąca. *Bośzeński Krol obłupion z skory.*

O SEYMIE POLAKOW Z LITWĄ PROZNYM, Y O PO-raženiu Islantow fortelem Zmudzkim,

ROZDZIAŁ IX.

GDy się Litewscy Panowie upominali raz po raz u Panow Koronnych Podola, y inszych zamkow odiętych, złożył oboiey stronie Krol Seym w Parczowie pierwey na dzień Narodzenia Panny MARYI, potym na Swięty Marcin odłożony, na ktory prosto z Piotrkowa iachał, y ziechało się było bardzo wiele Senatorow y Panow z obudwu stron, ale gdy Litewscy Panowie do Parczowa ku Polakom a Polacy ku nim do Brześcia zbraniali się wyiachać, w Lomazach się potym ziechali, gdzie też nic sprawić nie mogli dla niewczasności mieysca onego, y dla niepogody, przeto tę rzecz do roku odłożyli. Krol też rozpuściwszy on ziazd, z Krolową do Litwy odiachał, a iż w Wilnie na ten czas powietrze panowało, w Grodnie mieszkał niektory czas. Potym się do Kowna ruszył, gdzie większą część zimy strawił, o tym Długosz y Cromerus lib. 25. *primæ editionis fol. 558. secundæ vero 378.* Tego też roku Matyas Krol Węgierski Bossieńskie Krolestwo Turkom wydarł, y Iaycę Zamek głowny, Miast też Rackich, y Bossieńskich dwadzieścia y pięć przez podanie wziął.

Tegoż Roku 1465. Nowe Miasto w Prusiech długi czas będąc w oblężeniu, podało się Krolowi, ktorzy chcieli wolno wynić dopuszczono im, y wywieźli pięćdziesiąt y trzy wozy swoich rzeczy, Ian też Skalski Czech Hollstein wielkie miasto Krzyżackie bez wieści na Krola ubieżał. W tenże czas Mikołay Zaliński gorę Dobrzyńską osadził, z ktorey wiele mogli szkodzić Niemcy naszym w Nowym będącym, co obaczywszy nie wczas Krzyżacy, tak ich to strwożyło, iż w poswarku gdy ieden na drugiego winę zaniedbania około oney gory ubieżenia kładł dwanaście się ich zabiło. Tegoż czasu siedm set Reyterow Krzyżackich nasi pod Kolberkiem w Pomorzu na głowę zbili. Starali się potym o ugodę Krzyżacy, ale samisz dla swey hardości wszystko zamieszali, w tym Gdańszczanie dobywaiąc Pucka, morzem y ziemią całe sześć Miesięcy pod Krzyżaki dostali go przez podanie.

Krol Kazimierz skoro przyciągnął przez Łęczyce y Radom do Litwy, przyiachał do niego Ludwik Patryarcha Antyocheński, od Ecykiereia Tatarskiego Carza iadąc, u ktorego Imieniem Papiezkim y Cesarskim to Poselstwo sprawował, aby Ecykierey Machometa Tureckiego Cesarza od woyny na ktorą się przeciw Chrześcianom gotował odwiodł, a iesliby inaczey bydź nie mogło, aby przeciw Turkom woynę podniosł; obiecuiąc mu hołd od Papieża, y od Cesarza Chrześciańskiego, iakoż mu y w ten czas barzo wielkie podarki oddał, ale gdy Ecygierey odpowiedział, iż on koło woyny na Turki podniesienia, według woli y porady Kazimierzowey iako przyiaciela y zprzymierzonego swego, powinien postępować, dla tego Patryarcha Antyocheński prosił Kazimierza, aby iako Pan Chrześciański ratować raczył, ponieważ to w mocy swoiey miał, ale Krol odłożywszy tę sprawę na Seym Koronny Piotrkowski, Posła bez pewney odpowiedzi odprawił.

Tegoż Roku Długosz y Kromer *fol. 382. secundæ editionis primæ vero 565. lib.* 2. y Miechovius &c. piszą Miesiąca Lutego Liflantskich Niemcow siedm set iezdnych y pieszych, gdy ciągneli na pomoc swoim Krzyżakom do Prus, iako skoro do Zmudzkich granic poczęli wchodzić, a przez lasy, ktore Zmudz na drogach y wszystkich przechodach zawalili, przebyć nie mogli, udali się inszą drogą ku morzu, co Zmudzinowie obaczywszy, doły na tamtych mieyscach barzo głębokie wykopali około Połongi a darnem y ziemią nakryli, w te tedy iamy Liflanci głodem, strachem, zimnem strapieni, od Zmudzi nagnani, nie opatrznie powpadawszy pobici są, mało ich ktorzy wywikławszy się z onych samołowek, na lód wyszli, ale y ci gdy się lód słaby załomał, potonęli, dwa tylko Niemcow ze wszystkiey liczby żywych zostało, ktorzy powiedzieli iż nie dawno przedtym czterdzieści Okrętow pełnych żołnierzow z Niemiec do Prus żegluiących potopem zginęło.

Zmodź 700 Inflantskich Krzyżakow zbiła.

40 Okrętow Niemcow potonęło.

Tegoż czasu Biskup Warmieński Paweł ze wszystkiemi Zamkami swoiemi od Mistrza do Krola, widząc iego szczęśliwe powodzenie przystał.

Tegoż czasu Ian Skalski w małey drużynie wziął Zamek Melsak pod Krzyżaki, y Plaweniussa Komendatora poraził.

Na drugim zaś mieyscu Zołnierze Polszcy kilką ufow Pruskiego Mistrza,

ſtrza, ktore były wyſzły z Choynic y z Stargardu na głowę pobili, y Oſiek Zamek wzięli.

Drugich także wſtępną bitwą pod Reślą zamkiem ſzczęśliwie pogromili, tak iż kilko Rot Niemcow iezdnych y pieſzych na placu poległo.

Tegoż czaſu Krol Kazimierz do Bidgoſzczy przyiachał, uſłyſzawszy o ubieżeniu Słuchowa Zamku: ktory fortel dla nauki Panom Rotmiſtrzom y Staroſtom krotko przypiſzę.

Ierzy Dąbrowſki Staroſta Słuchowſki poimał był iednego Slachcica Pomorſkiego bogatego Marcina Siſſowica, ktorego u ſiebie w Zamku Słuchowſkim chował, tak długo ażby mu ſię okupił. Ten ſię potym tak był ztowarzyſzył z Staroſtą, iż wolno po Zamku chodził, a widząc iż naſi cierpieli niedoſtatek w żywności, począł traktować z Dąbrowſkim Staroſtą, aby go wolno puścił, obiecuiąc mu przywieść z domu ſwego albo imienia mąki zpotrzebę, a przedtym ſię zmowił z Pomorczykami o podanie zamku, ktorzy też poſpołu za Draby między Polaki ſłużyli. Dąbrowſki tedy Staroſta prętko uwierzywſzy oney obietnicy. wypuścił onego Slachcica Siſſowica, ktory iakoby ſię iſzcząc w ſłowie przywiozł cztery wozy pełne mąki do Słuchowa, a przy każdym wozie po czterech Mężow pieſzych wybranych y zbroynych, krom Woźnic, ktorzy nie podleyſi byli przyſtawił, iakoby dla beſpieczności y obrony w drodze, aby ich Krzyżacy gdzie nie zaſkoczyli. Z tą tedy mąką y z onymi ſtafirami gdy był do zamku wpuſzczony wnet Staroſtę ſamego y Towarzyſze, także ſługi iego bez wieści poimał, za pomocą Pomorczykow Drabow, z ktorymi ſię był przedtym zmowił y wſadził ich na doł w wieżą głęboką, a Zamek Słuchow w moc ſwoię wziął, a tak z więźnia chytrego Pan, a z Pana nie opatrznego wnet więzień zoſtał. *Syſſowicz Pomorczyk małym fortelem wielki zamek wziął.*

Tegoż czaſu Starygrod Zamek y Miaſto Krzyżackie Mieſzczanie Krolewſkiemu nad woyſkiem przełożonemu Gotardowi Radlińſkiemu podali. Ktorą weſołą nowiną Krol będąc pocieſzony, zarazem pod Choynice woyſko Polſkie wyprawił, z Duninem y Sinowockim Hetmany, a ſam w Bydgoſzczy zoſtał. Naśmiewali ſię Krzyżacy obleżeni z naſzych, iż tylko z iednę ſtronę miaſto byli oblegli, a gdy zaś około Miaſta ſzańce czynić poczęli, wyciekali na naſzych Drabow ſzańce kopaiących, drugich też z murow rozmaitą ſtrzelbą z Dział y z Ruſnic, naoſtatek ſtrzałami iadem napoionymi trapili, drugich nie opatrznie ſię tułaiących z zaſadki chytro przeymuiąc imali, y nie małymi niewczaſami, iako Długoſz y Cromerus lib. 26 &c. piſze: naſzych dręczyli, aż im Krol przyſłał na ratunek Litewſkie y Tatarſkie iezdne Rycerſtwo, toż dopiero ich one ſwowolne wycieczki były powściągnione.

A w tym czaſie Słuchowa Zamku naſi za pomocą ſzczęścia, ſzoſtego dnia od utracenia iego doſtali: ktory zamek y wielkością y obroną prawie ſię rowna Malborkowi, bo gdy naſzych czterdzieści koni przyſzło na pole Słuchowſkie, aby czego doſtali. wyrwał ſię na nich Syſſowic Marcin z zamku ze wſzyſtkim Rycerſtwem, iż tyko dwa Xięża, a Miſtrz ſzkolny z kilkiem młodziecow żakow w zamku zoſtali, ci będąc naſzym przychylnieyſi zamek zataraſowali, a wyłomawſzy drzwi do wieże Dąbrowſkiego Sſtaroſtę pierwſzego, y ſzeſnaście iego Towarzyſzow z wieżę ſie-

ciami łowczymi wyciągnęli, potym wſtąpiwſzy na blanki okrzyk wielki uczynili, co uſłyſzawſzy Pomorczycy, do zamku nazad chcieli, ale oni Xięża y żacy z naſzymi kamieńmi ich z wierzchu bili, onych też iezdnych naſzych czterdzieści obaczywſzy co ſię dzieie, z tyłu im nagrzewali, tak iż ledwo Panowie Pomorczycy mydło uwieźli, a naſi za małą pomocą tak wielkiego y zacnego zamku doſtali, iako go byli y ſtracili. Frydlandzianie też y Hamerſtandzianie w ten czas podali ſię Krolowi. A oni Zacy y Xięża od Krola dobrze udarowani.

O DOBYCIU CHOYNIC, Y O WIECZNYM POKOIU z Krzyżaki Pruſkimi, a ſkończeniu woyny z nimi, ktora trwała lat 150 z obu ſtron, a za Kazimierza 14 lat.

ROZDZIAŁ X.

Roku 1466. Gdy naſi długo leżeli pod Choynicami miaſtem Krzyżackim, Mieſiąca Września, uczynili Niemcy wycieczkę, ale ſtoczywſzy bitwę od naſzych do Miaſta wſparci, rychło potym gdy naſi obiedowali, wyrwali ſię z Miaſta, a gdy kilo godzin mężnie ſię potykali wiele ſwoich ſtraciwſzy nazad pierzchnęli, a naſi ich biiąc gonili, czego boiąc ſię nieprzyiaciele, aby naſi z mieſzczany weſpoł z nimi do miaſta ſię nie werwali, zawarſzy prętko bramy bardzo wiele ſwych na polu zoſtawili, ktorzy częścią pobici, częścią poimani, częścią gdy zbroyni w przekop pełen wody ſkakali, potonęli, wnet potym naſi ſtrzałami ogniſtemi ſtrzelaiąc miaſto zapalili, tak iż go czwarta część z ſpichlerzami y zbożem zgorżała, czym gdy był zwyciężony upor nieprzyiacielſki, poſłali Ulryka Eiſenouena Kommendatora wielkiego, y Jana Zayluſa podaiąc ſię Krolowi, zdrowie y maiętności tylko wymowiwſzy, a przeciw Polakom przyſięgli nigdy broni nie podnośić, a tak zoſtawiwſzy ſtrzelbę, y wſzyſtek ryſtunek woienny, narzekaiąc z płaczem z miaſta wyſzli, a woyſko Polſkie z wycięſtwem (oſadziwſzy Choynice) do Krola w Toruniu na ten czas będącego przyciągnęło. Tam wſzyſtko Rycerſtwo wdzięcznie y hoynie było przyięte. Samym Choynicom Miaſtu Krol winę odpuścił, acz wſzyſcy radzili z ziemią ich zrownać. To uſłyſzawſzy Krzyżacy, zwątpili w ſwey hardości, a zaraz boiąc ſię aby wſzytka Pruſka ziemia od nich nie odſtąpiła, ſtarali ſię o pokoy wieczny przez Rudolpha Legata Papieſkiego, ktorego im Krol łaſkawie pozwolił. Potym Miſtrz ſam Ludwik z Kommendatory był do Torunia przyzwany Octobra dnia 10 y ſtała ſię ugoda y pokoy wieczny przyſięgą z obudwu ſtron umocniony, ktorego poſtanowienia przywiley ręką Legata Papieſkiego, y trzech Piſarzow uchwalonych, ktorych *Publicos Notarios* zowią podpiſan, a pieczęciami Krolewſką, Miſtrzowſką, y Panow Rad Duchownych y Swieckich umocniony. Miſtrza y Kontorow Krol z wielkiemi podarkami opuścił, y nad to mu dowiedziawſzy ſię o iego niedoſtatku 15000 Złotych dla zapłacenia Zołnierzom, obiecał.

Niemcy porażeni u Choynic.

Choynice podane.

Pokoy wieczny z Krzyżakami.

Ziemie Pruſkie do Polſki.

W ten czas Pomorſka, Chełmieńſka, y Michałowſka ziemie do Korony

rony są przywrocone, o ktore 150 lat woyna trwała, Biskupstwo też y Kościoł Chełmieński do własney Matki Gnieźnieńskiego Arcybiskupstwa przywrocon, ktore Biskupstwo od Polski oderwane przez dwieście lat w Liflanciech Rigeńskiemu Arcybiskupstwu niesłusznie od Krzyżakow było przydane, w ten czas się też woyna, ktorą Kazimierz wiodł z Krzyżaki lat 14 (iak Miechovius fol: 320 lib. 4 pisze) skończyła, acz Kromer lib. 26 y Herbortus z niego fol: 311 lib. 16 cap. eodem rokiem mniey kładą.

Roku zaś 1467 pierszego dnia Januaria, Zygmunt piąty Syn Kazimierzowi Krolowi urodził się w Koźiniczach Miasteczku nad Wisłą od Stężyce 2 mili prawie szczęśliwą wrożką, w ten czas gdy się Pruskie burdy uskromiły, ktorych on potym, gdy byli znowu Krzyżacy ożyli, dokończył. A Krol na trzeci dzień Maia w Piotrkowie miał Seym, na ktorym po śmierci Ludwika Mistrza ostatek Panow Pruskich, ktorzy na ugodzie Toruńskiey nie byli, Krolowi y Koronie przysięgali.

Zygmunt się urodził.

Gdy Krol z Seymu Piotrkowskiego do Niepołomic przyiachał, Panowie Czescy prosili go aby bez dłuższego odkładania, albo sam Krolestwo ich przyiął, albo ktorego Syna z tysiącem nic więcey iezdnych do Czech posłał, obiecuiąc go sami mocą swoią na Krolestwo posadzić; podziękował im Krol, ale tę rzecz dla niebytności wszystkiego Senatu na inszy Seym odłożył.

Czechowie Krolestwo Kazimierzowi ofiaruią.

Tegoż czasu Krolowa Elżbieta szostego Syna Fryderyka 27 dnia Kwietnia urodziła.

Fryderyk Kardynał urodzon.

Tegoż czasu gdy Krol we Gdańsku y w Malborku z Niepołomic przyiachawszy mieszkał, koło stanowienia Pruskich rzeczy, Kometa wielka miedzy wschodem Słońca y pułnocą, piętnaście dni się ukazowała, a ta znaczyła Tatarow przyście, ktore wnet potym było do Litwy y do Podola. Po tey Komecie ukazała się druga na zachod Słońca znacząc wielkie rozlanie krwie w Niemieckich stronach niżnych Niemcow, bo Carolus Xiążę Burgundyiskie, gdy Leodeńscy Mieszczanie iego Siestrzeńca Biskupa a Pana swego, poimawszy w więzienie wsadzili, dobywaiąc ich stracił u szturmu czterdzieści tysięcy ludzi, a dobywszy, lud wysiekł, a Miasto z ziemią zrownał.

Komety.

A Stephan Woiewoda Wołoski będąc zatrudniony dla niebespieczności Tureckiey, iż niemogł do Lwowa, gdzie go Krol Kazimierz pułtora Miesiąca czekał, przyiechać, uczynił przysięgę Posłom iego Koronnym Janowi Muzilonowi Wojewodzie Podolskiemu, y Spytkowi Jarosławskiemu Podkomorzemu Przemyskiemu.

Stephan Woiewoda Wołoski przysiągł.

Potym Krol postanowiwszy Pruskie, Wołoskie, y Polskie sprawy w Gdańsku, we Lwowie, y w Radomiu, przez Wołyń y Łucko do Litwy iachał, a w Grodnie z Litewskimi Pany Seymował, ktorego czasu Tatarowie Zawolscy, ktorzy za Wolgą Rzeką mieszkali, z Carzem swoim Maniakiem przeprawiwszy się przez Dniepr, a na trzy woyska się rozdzieliwszy, do Litwy iedni, drudzy do Podola, y do Wołoch wtargnęli, a w Litwie, y w Podolu Litewskiey dzierżawy y na Wołyniu, wszystek kray koło Kamieńca, Zytomirza, Kuzmina, Zydowa, Włodzimi-

Tatarowie woiuią.

dzimirza splondrowali, y dziesięć tysięcy ludzi wzięli, gdy im Litwa dla małego zebrania sprzeciwić się, iako Kromer pisze, nie mogła.

Przestrzegł był w tym Krola Mendlikierey Carz Przekopski iako przyiaciel, ale Litewskich Panow, acz Krol kazał, nie wiele się było zebrało, w Podolu Polszcze należącym mało szkody uczynili, bo Polskie, y Ruskie woyska zaraz się do Trębowli zebrały z Raphałem Jarosławskim Lwowskim, y z Pawłem Jasieńskim Belskim y Chełmińskim, Starostami, dla czego Tatarowie ustąpić musieli, a w Wołoszech trzy kroć porażeni od Stephana Woiewody Wołoskiego, iż ich mało uszło, y Carzowic starszy poiman od Wołochow, ktorego Carzowica gdy się z pogrożką y odpowiedzią poimanego Carz Zawolski iako Ociec Syna upominał przez Posły ktorych było sto koni, kazał go Stephan przed ich oczyma rozsiekać, a go posłańcow na pale powbiiać, iednego tylko puścił z tą nowiną do Maniaka Carza obrzezawszy mu uszy y nos, aby wszystek postępek z Carowicem y posłami Carzowi swemu powiedział, o tym Długosus y Cromerus *lib: primæ editionis 26 fol. 588 secundæ verò editionis fol: 397 Miechovius fol: 335 lib. 4 &c.*

Wołoszy Tatarow porazili.

Odprawa Posłow Tatarskich od Stephana.

A Krol przyiechawszy z Litwy miał Seym w Piotrkowie przez dni czterdzieści na ktorym Henryk z Pławna nowy Mistrz Pruski z dwiema Commendatory Krolowi przysięgał, y podle Krola po lewey ręce siedział, ale y ten rychło potym Apoplexią, odiechawszy do Prus, umarł, a inszy na iego mieysce Henryk Rychtembergius w Krolewcu Mistrzem wybran, ktory też na Seym Piotrkowski przyiachawszy Krolowi przysięgę uczynił.

Hołd Mistrzow Pruskich.

Z Seymu Piotrkowskiego znowu Krol do Litwy z Krolową odiechał, na początku Grudnia, gdzie się łowami z Pany Litewskimi nacieszywszy, nowego Lata 1470 maiąc pogodną zimę Połocko, Witebsk, y Smoleńsko obiechał, w ktorych Zamkach przez szesnaście lat, iako na Krolestwo z Litwy wyiechał, nie był, Panow też Litewskich wiele przy nim ieździło, a postanowiwszy rzeczy Litewskie, na początku Wiosny do Polski się wrocił.

Zaś 1471 na początku nowego Roku według zwyczaiu Krol z Krolową do Litwy na łowy przyiechał, gdzie nad obyczay dłużey mieszkał około stanowienia spraw Litewskich, abowiem Liflanci skoro Mistrz ich umarł, szesnaście wsi Litewskich splundrowali byli, y u Kijowian po śmierci Siemiona Olelkowica Xiążęcia rosterki się wszczęły, bo aczkolwiek Siemion Xiążę zostawił był po sobie Syna Wasila, y Corkę iednę, ktorych umieraiąc Krolowi przez posły polecił, posławszy mu w podarku konia białego, iak Długosz pisze, y łuk, na ktorym przeciw Tatarom za niego boiował, wszakże Krol za poradą Panow Litewskich w Powiat Kijow obrocił, a Marcina Gastołta Litwina Starostą albo Wojewodą na Kijowie przełożył, iako się o tym wyżey według Latopiszczow wyraziło, o czym Długossus y Cromerus *lib. 26 fol. primæ editionis 591 secundæ 400.* Ale Kijowianie mieniąc rzecz być niegodną służyć człowiekowi nie Xiążęcego rodu, ani zgadzaiącemu

Liflanci w Litwie broią.

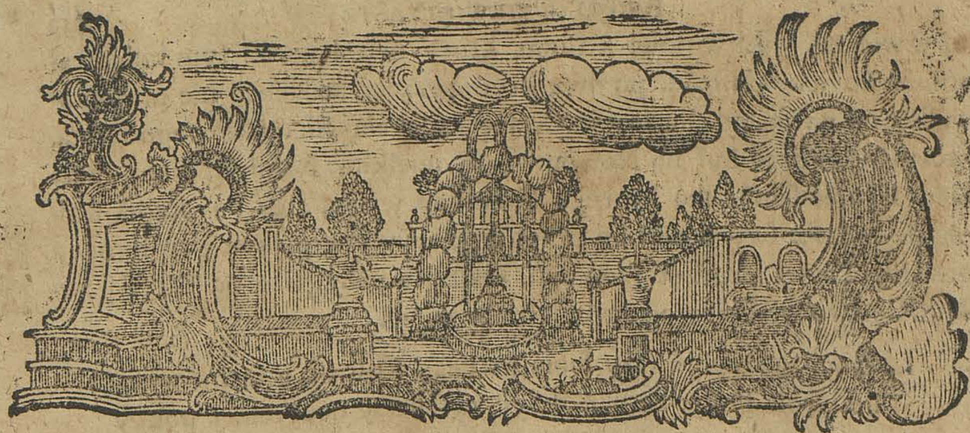
się w

się w wierze, y Litwinowi k temu, ktory narod przed tym hołdował przodkom ich, Gastołta po dwa kroć przyieżdżaiącego nie przyimowali, a od Krola prosili, aby im Xiążę Michała Siemionowego Brata, ktory w ten czas był na Nowogrodzie wielkim Namiestnikiem imieniem Krolewskim, albo ktorego Greckiey wiary, albo na ostatek ktorego z Synow swych aby im przełożył, wszakże potym gdy Krola z przedsięwzięcia zeprzeć niemogli, Gastołta przyięli, a od tąd Kijowskie Xięstwo w Województwo iest obrocone.

Kijowskie Xięstwo w Województwo obrocone.

Liflanci też wybrawszy sobie nowego Mistrza, a wyprawiwszy do Krola Posły, Litwie dosyć za szkody uczynili, y pokoy spolny potwierdzili, a sprawiwszy to Krol do Polski odiechał.





O KORONACIEY NA KROLESTWO CZESKIE WŁADYSŁAWA KAZIMIERZOWICA, a odpędzeniu Kazimierza drugiego Syna Kazimierzowego od Krolestwa Węgierskiego przez Matiasza.

KSIĘGI XX.

ROZDZIAŁ I.

DO WIELMOZNYCH PANOW WACŁAWA Y JANA Siemiotow, Kasztelanicow Zmodzkich.



ROku 1471 skoro Irzyk Podebrandski Krol Czeski umarł, zaraz się na Seym do Pragi Panowie Czescy ziachali, dla wybrania Krola nowego. Co usłyszawszy Kazimierz wyprawił Posły swoie do Pragi ku Panom Czeskim, upominaiąc ich aby pomnieli na obietnice swoie, y na Prawo Kazimierzowe ktore miał na Krolestwo Czeskie po żenie. A gdy o tym długo się toczyła sprawa, 25 dnia Maia, Władysława pierworodnego Syna Kazimierza Krola Polskiego, y Wielkiego Xiędza Litewskiego Czechowie Krolem Czeskim obwołali, aczkolwiek temu byli na odpor drudzy z Senatorow, ktorzy Matyaszowi Krolowi Węgierskiemu Jana Huniada Synowi życzyli: wnet tedy wybrali Czechowie posłow z przednieyszych Panow, z Slachty, y z Miasta Prageńskiego niemało ludzi zacnych, aby Władysława co rychley z Polski na Krolestwo przyprowadzili. A Matyasz widząc się być oszukanym w nadziei, Czechy y Morawę obyczaiem nieprzyiacielskim srogo trapił, przeto dla tych przyczyn aby się co rychley kwapił z wyprawą, Władysława Czechowie prosili, ktory wziąwszy od Oyca siedm tysięcy iezdnych, a dwa tysiąca pieszych, nad ktorymi był Hetmanem Paweł Ja-

fieńſki 25 dnia Julia z Krakowa wyiechał. Ociec go też Kazimierz przez dwa dni prowadził. Jechali przy nim ludzie zacni, Biſkup Kamieńſki, Mikołay, Wincenty Eneńſki, Paweł Laodycki Biſkupi [ktorzy go w Pradze koronowali] Staniſław Oſtrorog Kaliſki, Mikołay z Kutna Łęczycki Wojewodowie, y Jan Długoſz nauczyciel iego, Xiążąt też Sląſkich ſześć z nim poczty ſwoie złączyli, a u Klocka Zamku Panowie Czeſcy, y wſzyſtkie Stany Kroleſtwa Czeſkiego w wielkiey wielkości pocztow ku niemu wyiechali, gdzie im prawa poprzyſiągł, a ſpokoyną dzierżawę Kroleſtwa Czeſkiego przyiął, od Biſkupow Polſkich wyżey mianowanych zwykłemi Ceremoniami koronowany, y pod iedną oſobą Sakramentem Ciała Pańſkiego ſprawowany. A Matyaſz domowemi roſterkami zabawiony w Węgrzech zoſtał na koſzu.

Co uſłyſzawſzy Węgrowie iż Władyſława Syna Krola Kazimierza Czechowie opuściwſzy ich Matyaſza na Kroleſtwo Czeſkie wybrali, zaraz też ſami wyprawili Poſły do Kazimierza Krola Polſkiego, proſząc go aby im Syna drugiego Kazimierza [ktory owo w Zamku Wileńſkim leży] na Kroleſtwo Węgierſkie dał, dla tego iż tyraſtwa Matyaſzowego dłużey cierpieć niemogli, czego ieśliby niechciał Kazimierz uczynić, choć, od Turkow pomocy proſić ſię opowiedzieli, a nakłady woienne ſami dać obiecali. Przeto Kazimierz Krol ich prośbą nie gardząc Kazimierza Syna z niemałym woyſkiem, nad ktorym był Piotr Dunin Hetmanem, do Węgier poſłał z wielą Panow koronnych. A Matyaſz Krol Węgierſki dowiedziawſzy ſię o tych praktykach, Panow ſwoich, z pilną kwapliwością ktorekolwiek w Morawie y w Sląſku miał woyſka do Węgier ich zebrał, a przednieyſzych Panow częścią wielkimi obietnicami ku ſobie zaſię przywiodł, ktorych drudzy naśladuiąc wiarę Kazimierzowi zmienili. A Kazimierz Krolewic Polſki minąwſzy Koſzycę położył ſię z woyſkiem u Nitry Strygońſkiego Arcybiſkupa Zamku, gdzie żaden z Panow Węgierſkich do niego nie przyiechał. Matyaſz zaś maiąc ſzeſnaście tyſięcy ludzi w woyſku u Budzynia, zaſtępuiąc Kazimierzowi przyciągaiącemu przez trzy mile od niego położył ſię obozem, ale iednak bitwy Polakom nie dał. A gdy tak czas prożno z obu ſtron trawili, przyiechał do Kazimierza Krola Polſkiego Tylemannus Slechtus Kanonik Koleńſki, Komornik Papieſki, napominaiąc go ku zgodzie z Matyaſzem, iżby go od woyny Tureckiey nie odrywał. Niechcąc ſię tedy Kazimierz w tym ſprzykrzyć Papieżowi, przy Tylemanie przerzeczonym poſłał Jana Wątrobkę do Kazimierza Syna y do Panow Węgierſkich z liſtami, a w tym żołnierze pieniężni dla niezapłacenia żołdu poczęli ſię z obozu od Kazimierza Krolewica roſchodzić, dla czego Panowie co przy nim byli radzili mu, aby ſię gdzie na mieyſce beſpieczne przenioſł, ktore przenoſzenie ucieczce bardzo prętkiey [iako Długoſz, Kromer, Herbort, y Miechowiuſz piſzą] było nazbyt podobne, bo nie ſtanęli na mieyſcu aż do Giławy przyſzli, na drodze ſześćdzieſiąt wozow wielkich od chłopow wydartych porzucili. A ſłuſznie na ten czas ta zelżywość od Boga Polakow potkała, bo ciągnąc do Węgier roſpuſtnie bez karności ryćerſkiey wſzelkie krzywdy, y nieznośne hańby ludziom wyrządzali.

Węgrowie drugiego Syna Kazimierzowego na Kroleſtwo proſzą.

Węgrowie Kazimierza oſzukali.

Tak tedy Kazimierz Krolewic do Oyca przyiechał, Pawła Jaśieńskiego na Nitrze ze czterm tyśięcy ludzi zostawiwszy, iako Kromer pisze, ale Wapowski y Bielski trzy tysiące kładą, ale y ten od Matyasza nagrzewany iednak wzdy obronną ręką a przeważną śmiałością sam siebie zachował, y lud do Polski w całości uwiodł, trzy sta ich w Nitrze dla obrony osadziwszy. A Kazimierz Krolewic mieszkał osobliwie z roskazania oycowskiego w Dobsiczach trzy mile od Krakowa, dla wstydu podiętey zelżywości w Węgrzech, strzegąc się światłości y widzenia ludzkiego, a iżby też oycowskiey żałości którą na ten czas wielką miał oblicznością y okazowaniem swoim tym bardziey nie zaiątrzył, bowiem to frasowało bardzo Krola Kazimierza, ku temu też nie mniey go drugie staranie gryzło, iż nie miał zkądby żołnierzom z niszczym z Węgier zwroconym żołd zasłużony zapłacił, bowiem dochody z Starostw na przeszłe bardzo nakładne dwu Synow do Czech y do Węgier wyprawy tak był wyciągnął, iż też na powszechne wychowanie stołowe nakładow niedostawało. Dla czego żołnierze ktorym hołdu nie zapłacono po gościńcach rozbiiali, Przeto na ziazdach Koleńskim y Korczyńskim ustawiono Pobor po dwanaście groszy z każdey włoki, a Biskupstwa Gnieźnieńskie, Krakowskie, Kuiawskie y Poznańskie, także wszystkie stany Duchowne połowicę dochodow według starodawnego szacunku postąpili, czym się Krol poratował. Potym Kasztelan Sądecki posłan do Węgier, a z Matyaszem Krolem doroczne przymierze wziął. Po nowego potym roku 1473 początku Kazimierz Krol z Helzbietą Krolową z Torunia wyiechawszy przez Gostinin y Warszawę do Litwy iechał, a w puł postu miał Seym z Pany Litewskimi w Wilnie gdzie mu po sześci groszy Pruskich, to iest, po 9 Polskich z każdey sochy Pobor Litwa postąpiła.

Jaśieńskiego dzielność.

Żołnierze rozbiiaią.

Pobor na Żołnierze.

Tegoż Roku Klimunt prostego rodu ale świątobliwego żywota Biskup Kiiowski umarł, a Woyciech Narburt zacnego rodu Litwin na iego mieysce wstąpił.

Potym 1473 wielka suchość panowała w Polszce y w Litwie, a iako Miechowiusz pisze fol: 337 lib. 4 we wszytkiey Europie, tak iako y Kroniki Pruskie świadczą, w brod koniem przeieżdżano za Ragnetą, lasy y bory z korzenia wygorywały, zboża y iarzyny wszystkie w niwecz dla zbytniego gorąca obrociły się &c. ogniem też bardzo wiele Miast pogorzało. A Matyasz Krol Węgierski (z ktorego się naprawy popalenia Miast Polskich w przerzeczoney suchości domniemawano) zebrawszy sześć tysięcy woyska, pod sprawą Tomasza Tarcego na Podgorze do Polski posłał, ktore wszystko mieczem y ogniem poburzył, na co prawie Krol Kazimierz patrzał Seymuiąc w Wiślicy, gdzie na woynę Węgierską pobor z Włoki po 12 groszy uchwalono, y ruszenie Slachty według możności y dochodu każdego, a iż to w ten czas ieszcze według woley Slachty było, dla tego roskazania Krolewskiego mało dbali, a Krol w Opatowcu długi czas prożno czekał. Aż w tym Panowie Polscy y Węgierscy posyłaiąc do siebie z obu stron częste posły, przymierze na trzy lata z Węgierskimi, Polskimi, y Czeskimi Krolami postanowili, pod tymi kondycyami, aby zamki y więźniowie wzięci z obu

Węgrowie Podgorze zwoiowali.

ci z obu stron były zwrocone, o szkod też uczynieniu aby wzmianki żadna strona nie czyniła. A to przymierze pod słusznymi kondycjami Krol Matyasz dla tego przyjął, iż Siedmigrodzkie Wojewodztwo od niego do Kazimierza przystać miało, iakoż w tey sprawie iuż byli posły do Polski wyprawili, Koni, Zołnierzow, y pieniędzy przeciw Tyranowi Matyaszowi obiecuiąc, iako Długosz, Miechowiusz y Kromer świadczą, nad to Machomet Turecki Cesarz Boseńskie Krolestwo plundrował, y Jayce Zamku z wielkim woyskiem dobywał, ale sam raniony potopiwszy w rzece Działa z wielką sromotą odegnany musiał ustąpić.

Siedmigrodzka ziemia do Kazimierza chciała.

A Hussankassan Krol Perski, poraziwszy Machometa Cesarza Tureckiego kilo kroć, tak iż mu za każdym po kilkudziesiąt y kilku tysięcy woyska pobił, y Trapezundskie mu Cesarstwo w Aziey, także Sinapolim w Natoliey wydarł, Roku 1474 Kateryna Zena Weneta Człowieka Slachetnego y sprawnego z listami Kaldeyskiemi literami pisanymi przysłał, prosząc aby Kazimierz przeciw Machometowi Turkowi nieprzyiacielowi wiary Chrześciańskiey [ktorego on przed tym kilo kroć zwyciężył] z drugimi Krolmi Chrześciańskimi na przyszłą Wiosnę woynę podniosł, za pewne ślubuiąc, iż sam Hussankassan pięćdziesiąt kroć sto tysięcy woyska swoiego na wygładzenie Turkow, a na pomoc Chrześcianom miał przyprowadzić, a to poselstwo iawnie było sprawowane, a taiemnie Corkę Hussankassanowę starszą z Kateryny Corki Cesarza Trapezundskiego urodzoną, iednemu ktoremukolwiek z Synow Kazimierzowych za żonę podawał, a w posagu Grecią y Konstantynopole obiecował, ktore sam Hussankassan mocą swoią y ręką zbroyną miał Turkom wziąć, a z Corką w Małżeństwo zaraz oddać, przeciw Węgierskiemu też Krolowi ludu y nakłady woienne obiecował, ale prożne y mało ważne to się poselstwo zdało, y nic mu inszego nie odpowiedziano, iedno iż Krol Hussenkassanowi przez posły swoie miał dać odpowiedź, o tym też Miechowiusz *fol. 328 Cromerus lib. 28 fol. primæ editionis 603. secundæ 407.*

Poselstwo Krola Perskiego do Kazimierza.

O WOYNIE KAZIMIERZOWEY Z POLAKI Y WŁADYSŁAwowey z Czechy przeciw Węgierskiemu Krolowi Matyaszowi nieszczęśliwey, y zburzeniu Ruskich krain od nikczemnego woyska Tatarskiego.

ROZDZIAŁ II.

GDy Krol Kazimierz miał Seym w Piotrkowie w Pułmiesiąca Czerwca, przyiechali do niego posłowie od Syna Władysława Krola Czeskiego wspomożenia prosząc przeciw Matyaszowi Krolowi Węgierskiemu, ktory złamawszy przymierze Morawy y Sląska plundrować nie przestawał. Posłał tedy Kazimierz Synowi dwadzieścia cztery tysiące Złotych czerwonych na podporę woienną, ktorey summy iako Latopiszcze Ruskie y Litewskie świadczą, z skarbu Litewskiego pożyczył, a przeciw Sląskim Xiążętom ktorzy też Polskę naieżdżali

y ſtronę Matyaſzowę trzymali uradzono poſpolitym ruſzeniem wſzyſtkiego Kroleſtwa poſtępować, y roſkazał Krol wſzyſtkim ſię ziechać do Moſtowa na puł mieſiąca Auguſta, a ſkoro Krol z Seymu do Korczyna odiachał, chcąc ſię ztamtąd gotować na woynę, przynieſiono mu wieść iż Tatarowie z Carżykiem Aidorem Ecikiereiem Carza Przekopſkiego Synem do Podola ciągną, wſzakże Krol żadney rzeczy ku temu pożyteczney nie opatrzył, za czym od ſiedmi tyſięcy Tatarow y tych nikczemnych bezbronnych (iako Miechowiuſz piſze) *pannoſos* oſzarpańcow, wſzyſtkie krainy koło Kamieńca, Halicza, Glinian, Dunaiowa, Gołogor na ſto prawie mil wzdłuż a wſzerz na 30 żelazem y ogniem nędznie a okrutnie bez odporu poburzyli, y ludzi bardzo wiele iako bydła pomordowali y w niewolą zagnali.

Od Dunaiowa miaſteczka ſwego Grzegorz Arcybiſkup Lwowſki mężnie ich odbił, a Pomorzanow Swinka Mąż czyſtego ſerca, z ſześcią towarzyſzow obronił, gonili ich naſi ale nie w czas y z więkſzą ſwoią żałością, gdy Tatarowie chorych, ſtarych, y mdłych przed ich oczyma ſiekli, a ſto tyſięcy ludzi poimanych od ſiedmi tyſięcy Tatarow (iako Długoſz Cromerus rachuią) w niewolą zagnali. Tego też czaſu Krol Kazimierz Lubelſkie Wojewodztwo, ktore przed tym nie było, poſtanowił, odiąwſzy część powiatu od Sędomirſkiego Wojewodztwa.

Tatarow 7000 oſzarpanych, 100000 naſzych poimali.

Lubelſkie Wojewodztwo poſtanowione.

Zaraz potym Krol Kazimierz udawſzy ſię na Sląſką woynę według czaſu poſtanowionego do Moſtowa ciągnął, ale woyſka nie rychło ſię ściągaiącego całe ſześć niedziel czekał, zaczym przyſtoyny czas woyny nikczemnie przeſzedł, tak w ten czas karność y ćwiczenie Rycerſkie było u nas zaniedbane. Potym gdy kilkonaście tyſięcy Litewſkiego woyſka y Tatarow Litewſkich, nad ktorymi był Hetmanem Iwan Chodkiewic Namieſtnik Witebſki, przyciągnęło, 26 dnia Septembra, ruſzył ſię Krol do Sląſka ze wſzyſtką mocą, maiąc ludu Rycerſkiego ſześćdzieſiąt tyſięcy zbroynego, iako Kromer piſze, ale Wapowſki y Bielſki czterdzieści tyſięcy kładą. A wciągnąwſzy do Opolſkiego Xięſtwa, Kruciborg, y Bycinę Miaſteczka wziął, zaś przebywſzy Odrę Rzekę w brod pod Wratſław ciągnął, ſłyſząc iż go tam Matyaſz nieprzyiaciel czekał.

Krol Kazimierz przeciw Matyaſzowi.

Położyli ſię obozem Polacy u Oławy, a gdy w piczowanie y na wzdobycz zagony roſpuścili, zaraz Matyaſz rozdzieliwſzy woyſko ſwoie przeiął naſzych, ktorych bez ſprawy włości okoliczne plundruiących ſnadnie rozgromił, iż uciekać muſieli. Co widząc Tatarowie Litewſcy wnet z bliſka przyſkoczyli, za czym Polacy uciekaiący ſtanęli, a przyſzedſzy ku ſobie y pierſzey śmiałości, podkali ſię z nowu z Węgry, Krol też Kazimierz dowiedziawſzy ſię tego, wnet im na pomoc poſłał Dwor ſwoy z Pawłem Jaſieńſkim Podſkarbim, a ſam z drugim woyſkiem za nimi ſię ſpieſzył. Nieprzyiaciele tedy ſkoro obaczyli iż Polakom mocy przybywa, pierzchnęli, a nie ſtanęli ani ſię obeyźrzeli aż do Wratſławia przyſzli. Zabito w tey potarczce z nieprzyiacielſkiego woyſka tyſiąc, a Slachcicow 60 poimano, miedzy ktorymi byli zacnieyſi Hugwicz Paweł Karwat, y drudzy Banowie y Wojewodowie, y Ulryk albo iako Długoſz y Kromer piſzą, Wilhelm Perſtińſki Czech.

Naſi porazili Węgrow.

Potym

Potym 24 dnia Octobra Władysław Krol Czeski, o ktorego rzecz szło, do Oyca Kazimierza przyiechał 20000 woyska maiąc, ale więcey pieszego, tam przywitawszy się spolnie, do Wratsławia ciągnęli, a przed Miastem obie się woyska położyły rozbiwszy namioty, ale prożno a nikczemnie y bez rady, y bez zwady czas trawili, Matyasz też obwarował był oboz swoy pod Miastem u Klasztora S. Wincentego, z ktorego patrzał milczkiem, coby Krolowie z nim poczynać chcieli, z wzdychaniem y rwaniem włosow często mowiąc, iżby snadnie mogł wszystek okrąg Swiata opanować, gdyby tak wielkie y takie woyska miał, iakie y iako wielkie przeciw iemu nieprzyiaciele iego Krol Polski y Czeski przywiedli, ale wszyscy leniwie a nikczemnie czas trawili, żadney rzeczy pożyteczney nie stanowiąc, w piczowaniu naszych nieporządnie się tułaiących bardzo wiele ustawicznie chwytano, tak iż pełne wieże y Turmy wszystkie Wracławskie więźniow były, nad to się oboz naszym zapalił w gwałtowny wiatr, gdzie wiele ludzi, sprzętow woiennych, koni y wozow pięćset, namiotow, y żywności pogorzało. A iako piszą Długosz, Miechowiusz, y Cromerus *lib. 28 fol. 612 primæ editionis secundæ vero 410* iż w woziech na poły zgorzałych naydowano Monstrancie albo noszenie nayświętszey taiemnice wiary Chrześciańskiey Ciała Pańskiego, dla czego tę plagę przepuszczoną być wierzyli. A Matyasz widząc złą sprawę naszych, ktorych się pierwey bardzo boiał, wziął na nich serce, y posłał część woyska swego, rozdzieliwszy ich na dwoie, iedno do Wielkiey Polski, drugie do Wieluńskiey ziemie, gdzie wielkie szkody mieczem y ogniem Węgrowie poczynili. Opolskie też, Głogowskie y Kożuchowskie Xiążęta z strony Matyaszowey Siradzką ziemię y Wielką Polskę aż do Poznania splundrowali bez odporu, Miedzyrzece spalili, a Zamek Miedzyrzecki, iako Długosz pisze y insi Kronikarze, Sendziwoy Czarnkowski Starosta za Złoto przedał, dla czego był potym na oyczyznie skaran. Potym źima nadeszła, głod też wielki, y czerwone niemocy srogo w Woysku naszych panowały, tak iż musieli z Matyaszem do dwu lat y sześci Miesięcy przymierze wziąć, także czas y nakład prożno strawiwszy, a nic nie sprawiwszy, roziechali się nasi, a Matyasz iako był iego chełpliwy obyczay, tryumfuiąc do wszytkich Panow Chrześciańskich o swoim zwycięstwie rospisał, iż dwu Krolow możnych poraził, a iż wszystkie ich woyska mogł snadnie wygładzić, by się był Chrześcianinem będąc nad Chrześciany nie zlitował. Ludzie też uczeni w ktorych się bardzo kochał, y hoynie opatrował, wierszami y pisaniem sławę iego rozgłaszali, iakoż y na Polaki w ten czas Gabryel Biskup Agrieński pisał wiersze szkaluiąc ich nikczemność, a ten był Włoch z Mnicha ubozuchnego dla nauki [bo był Poetą] Biskupem a potym Kardynałem. Matyaszowe słowa.

Bruma venit, nix alba ruit migrate Poloni,
O fugite ad proprios algida turba lares &c,

Ktoremu zaś Grzegorz Arcybiskup Lwowski odpisał:

Garrula lingva tace, nec sensu, nec ratione,
Ulla vales, verba pudenda vomis, &c,

O SROGIM PORAZENIU TURKOW PRZEZ STEPHANA Wojewodę Wołoſkiego.

ROZDZIAŁ III.

Roku 1475 Machomet Turecki Ceſarz, gdy Radułowi Wojewodzie Multańſkiemu przeciw Stephanowi Wołoſkiemu Hoſpodarowi Hołdownikowi Polſkiemu pomagał, y zhołdował go ſobie, poſłał też ſto y dwadzieścia tyſięcy woyſka Tureckiego z Tatary, y z Multany do Wołoch na burzenie, chcąc też Stephana zhołdować. Ale Stephan Wojewoda Wołoſki wziąwſzy pomoc od Kazimierza Krola Polſkiego dwa tyſiąca iezdnych, Wołochow też czterdzieści tyſięcy zebrawſzy, y pięć tyſięcy Czaklow, ktore był Matyaſzowi Krolowi Węgierſkiemu odiął, z tym ludem więcey fortelu niż mocy używaiąc, Tureckie ſtraſzliwe a wielkie woyſko zewſząd trapił. A tym ich więcey zdziałał, iż nadolną ziemię, gdzie Turcy mieli ciągnąć, przed tym był ſam wypalił, y wygłodził, y trawę ogniem poſuſzył, za czym ſami y konie ich roſkoſzne z głodu uſtawali, potym gdy ich przywiodł w niebeſpieczne mieyſca nad Jezioro Rakowiec u Rzeki Berladu, uderzył na nich, y tam Turkow y Tatarow za pomocą Bożą małym ludem ſto tyſięcy na głowę poraził, trupy pobitych kazał ſpalić, z ktorych ieſzcze dziś znać kości wielkie a wyſokie gromady, com ſam do Turek iadąc roku 1575 właſnym okiem widział, y trzy krzyże na znak tego zwycięſtwa murowane ſtoią, kilko też Baſzow Hetmanow przednieyſzych zabito, Chorągwi woiennych więcey niż ſto wzięto, poimanych wſzytkich kazał na pale powbiiać, a czterech przednieyſzych więźniow, y 36 Chorągwi woiennych, także część łupow nieprzyiacielſkich celnieyſzych Kazimierzowi Krolowi w Litwie na ten czas mieſzkaiącemu przez Pany ſwoie poſłał.

Fortel na Turki Wołoſki.

Turkow ſto tyſięcy poraził Stephan.

A Matyaſz Krol Węgierſki według zwykłey chełpliwości piſał do Papieża, do Ceſarza, y do inſzych Panow Chrześciańſkich wyſławiaiąc ſwoie zwycięſtwo, iż wielkie woyſka Tureckie Hetman iego Stephan Wojewoda Wołoſki [ktorego ſię ſam boiał] poraził. Ale Stephan z tego ſię zwycięſtwa nie wynoſząc ſrogo zakazał, po wſzyſtkiey ziemi ſwoiey, aby żaden tego zwycięſtwa iemu nie śmiał przypiſować, ale ſamemu Panu Bogu, przez cztery też dni całe pokornie pościł. Matyaſzowi też chełpliwemu y Papieżowi z łupow y więźniow wielkie upominki poſłał. Do Tureckiego też Ceſarza Machometa przez zacnego Poſła dary poſłał, ſkarżąc ſię na łotrzyki y wywołańce Tureckie, ktorzy mu wielką ſzkodę poczynili w ziemi iego nad wolą Ceſarſką, o ktorych iego Ceſarſka miłość nie wiedział, ani im tego roſkazował, aczem ich ſkarał, ale za moie nie ſtoi, przeto proſzę aby y ci byli wydani, ktorzy tam do ziemie waſzey Ceſarſkiey miłości pouciekali.

Cnota Stephanowa.

Szyderſtwo Stephanowe z Turka.

Tym poſelſtwem Turecki Ceſarz po oney porażce zaiątrzony, poſadzał Poſły do więźienia, ale obaczywſzy iż nie ſłuſznie uczynił, gdyż Poſeł ma pokoy y mieyſce u wſzech ludzi, puścił ich boſo, zabrawſzy im wſzytko, o tym Długoſz Cromerus *lib. 28 primæ editionis fol. 614 ſe-*

614 *secundæ vero, fol.* 411 Bielſki *fol.* 279 Herbortus *fol.* 326 *&c.* a Miechovius *lib.* 4 *cap.* 70 *fol.* 339 tak piſze z podziwieniem go wychwalaiąc, *O Stephanum virum admirabilem &c.* O Stephan Mąż dziwny y częſtym zwycięſtwem nad Turki ſławny, ktory naſzych wiekow tak ſławne zwycięſtwo ſam pierſzy miedzy Pany Chrześciańſkimi nad nimi otrzymał.

Tegoż też roku 1475 Machomet Ceſarz Turecki Kaphę albo Teodoſią Miaſto wielkie, a ſławne nad Morzem Pontſkim w Tauryce albo w Prekopie leżące, ktore na on czas Genuenſowie Włoſi trzymali, opanował, przez zdradę y podanie zdraycow Włochow Złotem zepſowanych. A broniło ſię to Miaſto Turkom lat 24. od wzięcia Konſtantynopola, Slachta wſzyſtka z żonami, y z dziatkami, także z onymi zdraycami Włochy do Konſtantynopola przenieſiona, a zdrayce do więzienia wſadzeni, lud proſty na połowie maiętności ſkarany, na ſwych mieyſcach zoſtawieni, ieden tylko Okręt w ktorym było pułtoraſta młodzieniaſzkow napięknieyſzych y urodziwſzych z Kaphy, na ſromotne ſprawy Tureckie Tyranna przebranych z drogimi łupami w ręce Stephana Wojewody Wołoſkiego przyſzedł. Tam też Machomet Carza Przekopſkiego Mendligereia z dwiema Braty w Kaphie poimał, ktory iako przyległy Sąſiad z pola dla lepſzey beſpieczności do murow ſię Włoſkich był przenioſł.

Kapha wzięta.

Carz Prekopſki poiman.

Tak Miaſto Genueńſkie Slachetne Kapha,, z inſzymi okolicznymi zamkami od Tureckiego Ceſarza Machometa opanowane ieſt przez podanie zdraycow Włochow w nim mieſzkaiących. Co uſłyſzawſzy Biſkup Kaphińſki Simon [iak Latopiſzcze świadczą] ktory był na ten czas w Kiiowie, ratunku żądaiąc u Marcina Gaſtołta Woiewody Kiiowſkiego, za ſtołem z fraſunku nagle umarł, y tamże w Kiiowie pochowan.

Włoſi zdradzili.

A Machomet proſto od Kaphy do Białogroda Wołoſkiego, ktory nad Nieſtrowym uściem gdzie w Morze Pontſkie wpada leży, przyciągnął, y wziął go także przez podanie, a Stefan Woiewoda Wołoſki widząc ſię być nie rownego przeciw Mechmetowi Ceſarzowi, po leſiech, y po gorach ulegał, zamki umocniwſzy. Ta wieść gdy nagle do Polſki przyſzła, tak wſzyſtkich ſroga boiaźń ſtrwożyła, nie inaczey iakoby iuż w Podolu, y w Ruſi Turcy plondrowali. Stefan zaś Woiewoda Wołoſki [iak Kromer y Wapowſki piſzą] ſkoro woyſko Tureckie y Tatarſkie odciągnęło, Białogrod ozyſkał, a Turecką oſadę na nim wyſiekł. Tegoż roku powodź z wylania Wiſły tak ſroga była, iż Kazimierz y Stradom Miaſta przy Krakowie woda zakryła, iż do wierzchow Ołtarzow w Kościołach doſięgała Tegoż też czaſu Szaranczy ſrogie mnoſtwo w Sieradzkiey y w Łęczyckiey ziemi, także w Mazowſzu panowało, iż nie tylko łąki y zboże, ale y gałęzie z drzewa obiadała, gęſtość ich roiu ledwo co ſłońce przenikało, iako Kromer y Miechowius lib. 4. fol 341. cap. 71. piſzą, tak iż iako obłok Niebo zaſłaniała.

Białogrod wzięt.

A Kazimierz Krol potym Iadwigę Corkę ſtarſzą do Poznania odprowadził w Małżeńſtwo Ierzemu Xiążęciu Bawarſkiemu z poſagiem trzydzieści y dwa tyſięcy złotych namienionym, ku ktorey nie tylko Oblubieniec, ale y Ceſarz Fryderyk z Kurfierſtami w tyſiącu koni wyieżdżał.

Przyiechał potym drugi Poseł od Hussankassana Krola Perskiego do Kazimierza, Isaak z Trapesandu, prosząc aby się wyprawił przeciw Machmetowi Tureckiemu Cesarzowi na Wiosnę, przyrzekaiąc gruntowne wygładzenie Turkow z Grecyi, y z Azyi. ten odprawion łaskawie, także drugie Pany Chrześciańskie obieżdzał, ale mało wskurał.

A gdy Krol z Polaki y z Litwą w Lublinie Seymował, słał ustawicznie posły iedne za drugimi Stefan Woiewoda Wołoski, prosząc Krola o ratunek przeciw Turkom, bo Machomet u Andrynopola wielkie woyska zbierał do Wołoch, y radzili Panowie Litewscy [*iak Kromer pisze, & suadebant quidem Litvani &c,*] aby Krol takiey potężney a zacney przeciw Turkom od Litwy y Polski Baszty Wołoskiey ziemie wszystką mocą bronił, a niżliby ią marnie straciwszy, albo raczey na mięsne iatki wydawszy, nie wczas ostatka Państwa swego z niebespiecznością bronić miał, ale to Krola nie ruszyło, acz o tym całe dni pietnaście traktowali.

Roku zaś 1476. Machomet Cesarz z wielkim woyskiem Turkow y Tatarow do Wołoch wciągnął, przeciw ktorym zebrał się Stefan Woiewoda Wołoski, Tatary naprzod poraził szczęśliwie, potym na Turki gdy się przez Dunay przeprawowali uderzył, ale od wielkości przemożon, wszakże obronną ręką uszedł, nic więcey iedno dwieście swoich straciwszy, trapił potym Turki z ciasnych kątow, a Turcy zwoiowawszy Wołochy aż do Choc'ma, do Podola wtargnęli, y kilka wsi spalili, co usłyszawszy Kazimierz zaraz ruszył Ruską, Podolską y Bełzką Slachtę, ale nasi gdy leżeli długi czas u Kamieńca obozem, a bez Krola za Granice nie chcieli, ani do domow wrocić się śmieli, nie mnieyszą szkodą Podolską ziemię iako y nieprzyiacioł utrapili, aż Kazimierz z Korcyna do Bełza się ruszył, aby swoią osobą serca swoim dodał, a Turkow postraszył. ale Turcy bez mieszkania z Wołoch wyciągnęli bo Galery y okręty na ktorych działa y insze rystunki do zamkow dobywania wieziono y z Ianczarami Cessarza Machometa, prawie też w te czasy na Morzu Czarnym potonęły, y od wiatrow rozrzucone. A Matyasz Krol Węgierski rozpisał listy chełpiąc się, iż skoro się zebrał na Turki, uciekli z Wołoch, z tey przyczyny posłał mu Papież, y miasta, także Xiążęta Włoskie dwakroć sto tysięcy złotych we złocie na pomoc przeciw Turkom. Rychło potym Turcy z Bosny, w Węgrzech pięć zamkow wzięli nad Dunaiem, y wszystkie krainy okoliczne Sławieńskie y Włoskie splądrowali, zaczym Włosi kłamstwo y prożną chlubę Matyaszową nie wczas obaczyli.

Rychło potym roku 1477. Stefan Woiewoda Wołoski Multańską ziemię zburzył, y Raduła albo Drakułę Woiewodę Multańskiego od Brassowskich Mieszczan wydanego poimał, a poraziwszy y wygnawszy Tureckie zastawy, Cypulissę iednego z swoich Panow Radnych Woiewodą Multańskim ustawił.

O WZIĘCIU NOWOGRODA WIELKIEGO POD LITWĄ przez Kniazia Moskiewskiego Iwana Wasilewica, R. 1477.

ROZDZIAŁ IIII.

IWan Wasilewic Xiądz Moskiewski, Mąż wielkiey dzielności, zebrawszy wielkie woyska ciągnął pod Nowogrod wielki Litewski, a Nowogro-

Nowogrodzanie nie czekaiąc go w zamknieniu, zſzykowali ſię, y zwiedli z nim bitwę u rzeki Solony iako Herberſtein piſze, ale od wielkości Moſkwy przemożeni, do Miaſta pierzchnęli, ktore przez niedbałość Litewſką y Krola Kazimierza, y złe oſadzenie Iwan Moſkiewſki Xiądz wziął, gdzie trzy ſta przednieyſzych Mieſzczan dał ściąć, y wſzyſtkie wielkie a bogate maiętności pobrał, Mieſzczany też wſzyſtkie inſze złupił, tylko trzecią część każdemu ſwego dobra wracał, y Arcybiſkupa albo Metropolita Nowogrodzkiego ſkarbnicę, Złotem, Srebrem, Perłami, Kamieniami drogimi, y wſzelkim rodzaiem bogactw przez wiele lat zebranych napełnioną złupił, a ſamego tylko Złota, Srebra, Pereł, Kamieni drogich, y Kleynotow trzy ſta wozow wywiozł do Moſkwy z Nowogroda, a ſzat y inſzych ſtatkow bez liczby było pełno wozow. 300 wozow kleynotow z Nowogroda.

Ten Iwan Waſilewic aczkolwiek był na ſzerokie Państwo po ſwych przodkach wſtąpił, ale było w niewoli y pod hołdem Tatarſkim, tych Tatarow ktorzy za Wolgą mieſzkaią, a tak ſrogo był zniewolony od nich każdy Kniaź Moſkiewſki, iż gdy Poſłowie albo Gońcowie Tatarſcy po trybut albo w iakiey inſzey ſprawie przyiachali do Moſkwy, ſam Xiądz Wielki piechotą muſiał przeciw Poſłowi wychodzić, a Kobylego mleka [ktore picie Tatarom ieſt naywdzięcznieyſze] kubek z wielką ukłoną y czołem biciem na koniu ſiedzącemu Tatarzynowi podawał, a ieśliby iaka kropla na grzywę końſką z wąſow Tatarſkich albo z kubka ukapnęła, to Xiądz Wielki muſiał lizać. Tłumaczowi zaś czytaiącemu liſty Carſkie, dla ſiedzenia Szatę naywybornieyſzych Sobolow podściełał, a ſam z Radnymi Pany ſwoimi ſtoiał, a potym czołem biiąc ſłuchaiąc liſtow na kolana upadł, y klęczał, ani ſię z żadney poſługi Tyrańſkiey wymawiał, też chociażby woynę przeciw własnym przyiaciołom powinnym a Chrześcianom podnieść mu kazał, muſiał wſzyſtko czynić. Niewola Tatarſka Kniaziow Moſkiewſkich.

Tey tak ſrogiey a ciężkiey niewoli Iwan Waſilewic Mąż wielkiego ſerca y Rycerz waleczny, dla czego ieſt ſłuſznie wielkim nazwan, nie mogł ścierpieć, a za pobudką żony Grecki wybił ſię z niey, pograniczne też inſze y przyległe Ruſkie Xiążęta powinowate ſwoie więcey fortelem niż mocą pod moc ſwoię podbił, także też zamkow Litwie zdawna ſłużących wiele pobrał. A rozciągnąwſzy panſtwo na zachod y Nowogrod wielkie Miaſto bardzo ſzerokie, ludne, y ſkładem kupi ze wſzyſtkich ſtron pułnocnych naybogatſze y nayſławnieyſze opanował. A na każdy rok ſto tyſięcy czerwonych Złotych, iako Wapowius y Bielſki świadczą, albo Rubli iak Długoſz y Kromer piſzą, Wielkiemu Xiędzu Litewſkiemu do tego czaſu płaciło, o czym Długoſz, Miechowius lib. 4. cap. 27. fol. 343. Cromerus lab. 29. *primæ editionis* fol. 632. *ſecundæ vero* 422. fol. Bielſki 2. *editionis* fol. 281. Herbortus fol. 33. lib. 17. cap. 9. Wapowius &c. Ale Ruſkie Latopiſzcze y Litewſkie trybut z Nowogroda Wielkiego tak rachuią, iakośmy wyżey napiſali, iż z Nowogroda wielkiego dawano do Skarbu Litewſkiego, liczonych pieniędzy dzieſięć tyſięcy Złotych Czerwonych, Frezow wielkich Niemieckich ſto, zkąd znać iż Nowogrodzanie Liflantſką ziemią, zwłaſzcza gdzie ieſt port u Narwy, iako y Moſkiewſkie Kroniki świadczą, władali, nad to Ryſiow czterdzieści Sorokow, Soboli, Kun, Liſſow Marmurkow, Wilkow, y wſzelkiego rodzaiu Dań Litwie zwykła z wielkiego Nowogroda.

futer, każdego po czterdzieści Sorokow. Pskowianie zaś połowicę tego trybutu płacili, to ieſt po piąci tyſiąc Czerwonych Złotych po 50 Frezow, y 20 Sorokow każdego Rodzaiu Futer.

Tym łupem nie wymownym y opanowaniem tak ſławnego Miaſta Iwan Waſilewic podnieſiony, na wſzyſtkie krainy y Xięſtwa Ruſkie y Litewſkie myśl ſwoię zaſadził, widząc iż ſię Kazimierz inſzemi ſprawami w dalekich ſtronach Polſkich bawił. Ale Panowie Litewſcy prze z uſtawiczne Poſly wnet go przyzwali, iż umocniwſzy przymierze z Matyaſzem Krolem Węgierſkim, y przyſięgę od Marcina Pruſkiego Miſtrza, z ktorey ſię wyłamował, wziąwſzy, a Ianowi Biſkupowi, y Iakobowi Dębińſkiemu Kaſtellanowi y Staroście Krakowſkiemu, także Pawłowi Iaſieńſkiemu Kaſtellanowi Sędomirſkiemu Koronne ſprawy zlecił, ſam z Krolową z Krolewicami do Litwy ſpieſzno iachał, gdzie ſtanowiąc Litewſkie ſprawy dłużey nad zwyczay w Wilnie mieſzkał, y poſłał zaraz Dworzanina ſwego Streta do Carza Zawolſkiego Sachmata proſząc go o pomoc przeciw Moſkiewſkiemu. Zawolſki tedy Carz z wielkim woyſkiem Ordy ſwoiey ciągnął do ziemie Moſkiewſkiey, a położył ſię na rzece Uhrze, ale aczkolwiek Panowie Litewſcy naylepſzą rzecz być radzili [iako Długoſz piſze] woyną ſwego dochodzić, y odzyſkiwać, wſzakże Krol z ſrogim Xiędzem Moſkiewſkim wolał ſpokoynie poſtępować, widząc go tak wynieſionego y potężnego, przybyciem wielkich bogactw y krain poſiedzeniem, także wielkością nie zliczoną Rycerſtwa ćwiczonego uſtawiczną woyną, y wſpamiętaniem przeſzłych zwycięſtw mocy ſwey ufaiącego. a ſwoich długim zależeniem nikczemnych y zniewieściałych do woyny być powiadał, pieniężnymi ludźmi przeciw tak możnemu nieprzyiacielowi woynę wieść potrzeba, ktorych z Polſki y z innych ſąſiednych ſtron na ten czas tak prętko wywieść nie mogł. Dla tego z Moſkiewſkim na kilka lat Kazimierz przymierze wziął, a Nowogrod wielki y kilka Xięſtw Ruſkich od Litwy oderwanych przepadło.

A Car Zawolſki ſtał na Uhrze nie mały czas oczekiwuiąc nauki Krolewſkiey. a potym Kniaź Moſkiewſki dał wielkie dary Hetmanowi Carſkiemu Kniaziu Tymiru, y wſzyſtkie upominki, y oſobne wielkie dary co były zatrzymane kilka lat z Moſkwy Carowi odeſłał. Car też nie maiąc nauki od Kazimierza, y będąc namowion od Hetmana ſwego Tymira, wrocił ſię do Carſtwa ſwego, ktorego tenże Tymir Hetman iego za podarki Wielkiego Kniazia zarzezał, a Krol Kazimierz do Polſki odiechał.

A tu Latopiſzec Ruſki w czaſie, y w przyczynie o odiazdu Krola Kazimierza z Litwy do Polſki ſzwankował, powiadaiąc iż iako Krol Irzyk Czeſki umarł, poſłali do niego Panowie Czeſcy, proſząc aby im Władyſława Syna dał na Kroleſtwo Czeſkie. Przeto Kazimierz opuściwſzy ſprawy Litewſkie y woynę z Moſkiewſkim, za namową Panow Polſkich iachał do Polſki chcąc odprawić Syna na Koronę Czeſką &c. To nie ku rzeczy, bo Irzyk Podebrandſki Krol Czeſki umarł Roku 1471. a Władyſław Syn Kazimierzow był koronowan na iego mieyſce zaraz w Pradze, iak ſię o tym wyżey namieniło, a Moſkiewſki potym Roku 1479 Nowogrod wziął, a tak tu Latopiſzec ſzwankował w ośmi leciech, gdy rzecz przeſzłą za przyſzłą kładzie.

O PORA-

O PORAZENIU TURKOW STA TYSIĘCY PRZEZ STEfana Batorego Woiewodę Siedmigrodzkiego.

ROZDZIAŁ V.

TEgoż Roku 1479. o Swiętym Gawle w Iesieni, Tureckiego woyska sto tysięcy, nad ktorymi było pięć Basżow Hetmanow, maiąc z sobą pomocne usy Multanow, do Siedmigrodzkiey ziemie wciągnęli, a u Sobinowa albo Sibinowa Miasta obozem się położyli, na ktory gwałt Batory Stefan Woiewoda z swoim woyskiem zebrawszy się ciągnął przeciw Poganom, ktory w swey wielkości dufaiąc zewsząd go ogarnęli, Stefan też Batory widząc iż się miał trudno bitwy uwarować, a z dwiema usami Węgrow inszych od Matyasza Krola przeciągaiących złączyć się trudniey widział, wszakże dał im znać o swoiey bitwie z Turki gwałtowney, żołnierze też y wszystko Rycerstwo Batorego dobrowolną przysięgą spolnie się obwiązali, iż raczey pierwey umrzeć a niż uciekać, wszyscy przyrzekli, kazał zatym Batory dać znak woyny, a rościągnąwszy proporce, y w trąby, także w bębny z obu stron ogromnie uderzywszy stoczyli bitwę srogą, ktora prawie trzy godziny trwała, y iuż Węgrowie wsparci od wielkości Turkow poczęli byli ustępować, a Batory ich też iuz ledwo zatrzymał, obwięzuiąc ich poczciwością, drugich łaiąc a świeżą im niedawno spolnie uczynioną przysięgę na pamięć przywodząc, gdy oto w tym dwa ostatnie usy w ktorych byli Dworzanie Krola Matyasza, także Raczowie, ktorych było z Hetmanem Iaryczem y Kniaziem Pawłem dziewięć set gwałtownie prętką iazdą natarli, w bok nieprzyiaciął uderzyli, a Turcy z niespodzianey rzeczy zdumiawszy się, obrociwszy koniami zastawiali się na małą chwilę, potym zatrwożeni y wsparci uciekać poczęli, tam wielka w uciekaiących porazka stała się, albowiem żadnego okrom piącidziesiąt zacnieyszych poimanych Węgrowie nie żywili, poległo Turkow na rożnych meyscach y na placu w ten czas pobitych dziewiędziesiąt tysięcy, bo ich gonili Węgrowie od Sibinowa do Giurgecza Miasta Multańskiego nad Buzowę rzekę, ktore po boyszczu mnie sami Multani co słychali od swych dziadow ukazowali, gdym tamtędy do Turek Roku 1573 iachał.

Bitwa Węgrow z Turki.

90000. Turkow poległo zbitych.

Tak w ten czas to sławne a każdego wieku pamiątki godne zwycięstwo Batory Stefan Matyaszowi Krolowi Węgierskiemu z Turkow odniosł, ktory sam w ten czas pedogrą na śmierć prawie strapiony w Węgrzech lezał, tak iż pospolicie twierdzono wszędzie iżby umarł, ale się dał Niemcom znać być żywym, gdy Rakuską ziemię na drugi Rok przez Tomasza Tarczego zwoiował. O tey sławney bitwie y zwycięstwie Batorego nad Pogany Kroniki Węgierskie, zwłaszcza Bonfinus, a z naszych Miech. lib. 4. fol. 343. Cap. 72. Crom lib. 29. *primæ edition. fol. 632. secundæ vero* 423 Herbortus lib. 17. Cap. 19. fol. 331. &c. A ten rok przeszły, y drugich lat kilko, iako Cromerus, a Latopisiec siedm lat świadczy, Krol Kazimierz z Krolową y z Synami iuż będąc zeszły w Starości, w Litwie około łowow w ktorych się rad kochał strawił: ani się żadna rzecz godna pisania w te czasy trafiła w Polszce, y w Litwie, ponieważ był pokoy ze

Długosz umarł. wszystkich stron, tylko iż Ian Długosz Roku 1480. Kanonik Krakowski nauczyciel Synow Kazimierzowych umarł, skoro miał wstąpić na Arcybiskupstwo Lwowskie, pisał Kronikę Polską szeroko łacińskim ięzykiem, także położenie ziemie Polskiey, aż do tego czasu iego śmierci, ktora acz dla zazdrości na światło nie wyszła, wszakżem iey ia iako prawdziwie a szczerze napisaney w tey naszey Kronice według Kromera y Miechowiusa naśladował.

Powietrze morowe w Polszce. Roku potym 1482. powietrze wielkie morowe z Węgier do Krakowa przyniesione, w Małey y w Wielkiey Polszce panowało, w ktorym ludzi wielkość nie zliczona pomarła, Simon też z Lipnice Bernardyńskiego Zakonu Kaznodzieia świętego żywota tego czasu w Krakowie umarł, u tego grobu wiele chorych uzdrownionych bydź powiadaią.

Roku zaś 1483. w wstępny Czwartek postu rozstał się z tym światem Xiążę Kazimierz wtororodny Syn Krolewski, w Wilnie tamże pochowan w Kaplicy Kościoła Swiętego Stanisława, ktoregó pogrzeb Ociec uczciwie obchodził: u iego grobu sławią też bydź świątobliwości cuda doświadczone, a powiadaią go w takiey czystości żywot swoy prowadzić, iż gdy mu lekarze na *concubitum* ieśliby chciał bydź zdrow radzili, odpowiedział, iż wolał śmierć podiąć niż prawo czystości poślubioney przestąpić. Tak on do wiecznego błogosławieństwa był uprzeymy, albo z iedney oney woyny Węgierskiey, doświadczywszy, gdy był od Matyasza wsparty, nie ustawiczności y prożney omylności tego świata.

Kazimierz S. umarł.

Tegoteż czasu bez Krola swowoleństwa się w Polszce było namnożyło, iż pospolicie Slachta zacnieysza łupiestwem y rozboystwem żyła, z ktorych Chrystof Szafraniec zacnego rodu y wielkimi maiętnościami obdarzony, zebrawszy łotrostwa bardzo wiele z Pieskowey Skały Zamku swoiego [iak Cromerus, Miechovius, Vapovius y Bielski piszą] na dobrowolnych gościńcach rozbiiał. y Kupcow Krakowskich nie mało bogatych y zacnych na Lubelski Iarmarek iadących pobił, y połupił we Zborowku u Wiślice, dla czego był wywołany, a gdy wywołania niedbał, obskoczony był w Sarczowie Miasteczku Sieradzkiey ziemi, y poimany, a w Krakowie z rozkazania Krolewskiego ścięty, żaczym się spokoynieysze gościńce stały.

Szafraniec rozbiiał.

Szafraniec ścięty.

W Czeskim też Krolestwie w te czasy srogie wnętrzne rozruchy były, bo Heretykowie pobiwszy Kapłany, y rozpędziwszy ich, na Pany świeckie, y na samego Władysława Krola swoiego Kazimierzowego Syna buntować się poczęli, tak iż Krol widząc niebespieczność zdrowia swego, w gory Kutneńskie musiał uiachać, a pospolstwo rozburzywszy się Senatory albo Pany Radne starey y nowey Pragi gwałtownie pobili, y Klasztory połupili.

Rosterki Czeskie.

Tegoż czasu Machomet Cesarz Turecki Rodyssu dobywał. ale odbity z zelżywością, do Apuliey Włoskiego Państwa wtargnął, tam Bestią y kilką Miast inszych zburzył. A Hidrunt Miasto portowe sławne Turkami osadził. Potym gdy z woyskiem do Syryey ciągnął, umarł u Nikomedyey, a po iego śmierci Turcy się na dwie części rozdzielili, bo iedni Baiazetowi starszemu, a drudzy Zelimowi młodszemu Synowi iego życzyli,

Machomet Cesarz Turecki umarł.

y wnę-

y wnętrzną woynę wiedli, zaczym Alfons Syn Krola Neapolitańſkiego Hidrunt zaś Poganom odiął.

O PRZYSIĘDZE STEFANA PRZESŁAWNEGO WOiewody Wołoſkiego Krolowi Kazimierzowi, y o iego bitwach z Turki.

ROZDZIAŁ VI.

BAiazet Ceſarz Turecki ſkoro na Stolec Machometa Oyca wſtąpił, Roku 1484. do Wołoch z wielkim woyſkiem morzem y ziemią przyciągnął, chcąc ſię pomścić nad Stefanem krzywdy, porazki y zelżywości Oycowſkiey, Kilią y Białogrod acż z wielką ſzkodą ſwoich zamki portowe poſiadł, y Wołoſką ziemię wſzyſtkę zburzył, ale nie opanował iako Ionius omyliwſzy ſię napiſał. Bo Stefan Woiewoda widząc ſię być nie rownego mocy Tureckiey, w gorach y w laſach ulegał, Turkow urywką zawżdy trapiąc. Potym drugiego roku 1485. iak Miechovius, Cromer, y Wapowſki &c. a od ſtworzenia świata 6994. iak Latopiſzcze Ruſkie świadczą, poſłał do Kazimierza Krola proſząc go o ratunek przeciw Turkom, obiecuiąc mu przyſiądz wiecznie hołd y poſłuſzeńſtwo z potomkami ſwymi. Kazimierz tedy niechcąc tey pogody opuścić, aby ſobie zhołdował takiego Monarchę, ktory Turki, Tatary y Węgry często wielkimi porazkami zwyciężał, a dotąd ſię zprzyſięgi ſkuteczney iemu wyłamował, ruſzył ſię do Lwowa na początku Ieſieni, gdzie na rozkazanie iego wſzyſtka Slachta Ruſka, Podolſka, Panow też Polſkich y Litewſkich bardzo wiele do Kołomiey przyciągnęli, zbroią y koniami ſtroynie ozdobieni, tak iż wſzyſtkiego woyſka iezdnych do woyny godnych tyſięcy dwadzieścia było, a w ten czas *Formidabile erat Turcis Nomen Polonorum*, iak Cromerus piſze, ſtraſzne było imię Polſkie Turkom. Y położył ſię Kazimierz obozem u Kolomiey na ſzerokim polu, a Stefan według naznaczonego dnia w kilku tyſięcy iezdnych z Pany y z Boiary Wołoſkimi przyiachał do Krola, a tylko ſam od Panow Radnych Koronnych y Litewſkich wprowadzon uczciwie do Namiotu, w ktorym Krol na Maieſtacie w Koronie y w ubiorze Krolewſkim ſiedział, tam Stefan Woiewoda trzymaiąc w ręku Chorągiew z Herbem Wołoſkim, y uczyniwſzy z ukłonnością poczciwość Krolowi na kolana upadł, y Chorągiew przed nogi iego porzucił, tamże przyſięgał według zwykłych Ceremoniy ze wſzyſtką Wołoſką ziemią bydź zawżdy w wierze y w poſłuſzeńſtwie Krola Polſkiego Kazimierza y iego naślednikow Krolow Polſkich, ani żadnego Pana inſzego krom iego nie znać, przeciw każdemu nieprzyiacielowi ze wſzyſtką mocą iemu być pogotowiu, ani pokoiu, ani woyny z żadnym bez roſkazania Krolewſkiego nie czynić, podnieſiony potym z ziemie od Krola y pocałowany z trżynaścią Panow Wołoſkich przednieyſzych u ſtołu poſadzon, y doſyć uczciwie czeſtowan, naoſtatek gościnnymi upominki udarowany do Wołoch odiachał, wziąwſzy od Krola trzy tyſiące iezdnych na pomoc przeciw Turkom, nad ktorymi był Hetmanem Ian Polak rzeczony, acz Latopiſzec świadczy iż Syna ſwego Iana Albrych-

Turcy Wołoſką ziemię zwoiowali.

Krol Kazimierz na Turki.

ta z tym ludem Krol był posłał, a z tym posiłkiem Stefan Turkow bardzo często mężnie porażał, y wielkie ich woyska pobiiał, tak iż ich z Wołoch wygnał, y wykorzenił, a pokoy długo miał od Cesarza Tureckiego.

Tegoż roku Kazimierz Krol iako Latopiſzec świadczy przyiachał do Litwy, gdzie przybieżał do niego Kniaź wielki Michayło Boryſowic Twierſki, a Xięſtwo iego Twierzyca podało ſię Kniaziu Iwanu Waſilewicu Moſkiewſkiemu, z tego Xięſtwa czterdzieści tyſięcy iezdnych na woynę wychodziło zawżdy, iak Herberſtein piſze.

Tegoż też lata Mieſiąca Maia 21. dnia upadł śnieg wielki do goleni, y było zimno bardzo wielkie w Litwie, a potym Krol Kazimierz był w Wielkim Xięſtwie Litewſkim ſiedm lat nie wyieżdzaiąc, gdyż radniey mieſzkał w Litwie niźli w Polſzce dla roſkoſznych Łowow, y rozmaitych zwierzow, bo był bardzo myśliwy.

Potym Krol Kazimierz roku 1489. uſłyſzawſzy iż Tatarowie w wielkim woyſku Ruſkie y Podolſkie ziemie ſrogo woiowali, wyprawił przeciw im Iana Albrychta Syna ſwoiego z przybranym Rycerſtwem Koronnym, do ktorych też Litewſka, Ruſka, y Podolſka Slachta przybyła, a Tatarowie złupami, y z więźniami iuż wychodzili do Ordy, rozdzieliwſzy ſię na dwa ufy wielkie, co gdy uſłyſzał Albrycht, na pierwſzy uf przodkiem ſzedł, a było w nim konnego ludu iak Vapovius piſze pietnaście tyſięcy, na ktory z wielką śmiałością uderzyli naſi, y na głowę Poganow poraził, y łupy y więźniow odbił.

Ian Albrycht 35000 Tatarow poraził.

Na drugich potym ktorzy pozad ſzli ciągnął Ian Albrycht a nie ſpodziałych bez wieści gwałtownie obſkoczył, tam koląc. biiąc, ſiekąc Poganow iako bydło, ktorych było dzieſięć tyſięcy pogromił z ſwoim Rycerſtwem aż do zmordowania, iż z każdego od pracy pot ſzedł, a prawie całe puł dnia biiąc ich ſtrawił. W tym też ufie ieden Carz zabity poległ, a drugi uciekł.

Była ta porażka Poganow nad rzeką Saworunem albo Safranem gdzie do Bugu wpada.

Litwa Tatarow 9000 poraziła.

Na zimę zaś Tatarowie mſcząc ſię tey porazki do Podola wtargnęli, ale Litwa y Podolanie, także Wołyńcy prętko ſię zebrawſzy porazili ich za Bożą pomocą, bo przed wielkim śniegiem uciekać nie mogli, tak iż ich na placu dziewięć tyſięcy zoſtało, a w ten czas Ian Albrycht dla tey ſwoiey ſprawney w Rycerſkich ſprawach dzielności [acz nie był w tey pośledniey bitwie, ktorą Litwa wygrała] począł być w ſławie y w miłości, tak u Rycerſtwa iako u więźniow, ktorzy iego męſtwo, mądrość, y roſtropne baczenie wyſławiali.

Tegoż czaſu Krol Kazimierz z Baiacetem Tureckim Carzem przymierze przez Mikołaia Firleia poſtanowił, ktory był potym Hetmanem Koronnym.



O WOY-

O WOYNIE Y UGODZIE MIĘDZY IANEM ALBRYchtem y Władysławem Krolem Czeskim, Kazimierzowicy rodzonymi Braty, a przekinieniu Xiążąt Siewierskich od W. X. Litewskiego do Moskiewskiego Xiędza, a o śmierci Krola Kazimierza.

ROZDZIAŁ VII.

MAtyas Krol Węgierski Roku 1490. zburzywszy y opanowawszy Rakuską ziemię, y Wiedeń głowne Miasto pod Fryderykiem Cesarzem wziąwszy, gdy Nowego Miasta dobywał, umarł Apoplexyą. Po iego śmierci Panowie Węgierscy rozdwoili się na rożne części około wybrania Krola nowego, bo iedni Iana Albrychta Krolewica Polskiego wybrali, a drudzy zaś ktorych więcey było, Władysława Brata iego Krola Czeskiego prętko przyzwawszy w Budzyniu koronowali. Co usłyszawszy Ian Albrycht, wnet za poradą Oyca Kazimierza Krola Polskiego, y Wielkiego Xiędza Litewskiego, y za iego nakładem woyska dwanaście tysięcy z Chorągwiami Koronnymi zebrał, y wyciągnął z Krakowa Miesiąca Czerwca do Węgier, a gdy przyiachał do Pestu, nalazł Miasto osadzone strzelbą, także brzegi Dunayskie: potym z porady swoich odciągnąwszy od Pestu, obegnął Koszycę, zaczym Sarys Operyasz, y Sybinow Miasta pobrał, a Koszyc strzelbą y szturmami przez całą iesień aż do puł zimy dobywał. A Koszycanom gdy się oblężenie zprzykrzyło posłali do Krola Władysława o ratunek prosząc. Ruszył się tedy do Koszyc Krol Władysław z woyskiem przeciw Bratu, ale Węgrowie widząc Albrychta z Polaki potężnie stoiącego, na ugodę taką rzecz przywiedli, iż Krol Czeski Władysław miał bydź Krolem całym Węgierskim, iako dostatecznie wybrany y koronowany, a Olbrychtowi postąpił w Sląsku Xięstwo Głogowskie, Kożuchowskie, Wratsławskie y insze dzierżawy ktore trzymało przedtym Xiążę Zegańskie, y zarazem mu w te Państwa zupełne wwiązanie przez Starostę Głogowskiego Polaka dano. Tak tedy Ian Albrycht Krolewic odciągnął od Koszyc na Aperyasz, a Węgrowie się też roziachali. A gdy za poradą mało mądrych y rozkazaniem Oycowskim [ktory go k temu pobudzał y obiecował mu na pomoc zwielkim woyskiem Polskim, Litewskim y Tatarskim przybyć] wszystkie okoliczne włości w Węgrzech Albrycht burzył, Władysław Krol Brat iego częstymi skargami swoich wzbudzony ośmnaście tysięcy [iako Kromer pisze, ale Bielski dwanaście tysięcy kładzie] pieszych wespoł y iezdnych przeciw Albrychtowi posłał, nad ktorymi Stefana Batorego Woiewodę Siedmigrodzkiego przełożył, a Ian Albrycht ledwie już miał w woysku swoim cztery tysiące żołnierzow, iako Kromer pisze, a Miechowius lib. 4. fol. 325. tylko dwa tysiąca kładzie, wszakże naymniey z sobą nie trwożąc z wielkości przyciągaiących nieprzyiacioł, napomniawszy swoich aby mężnie a nie bez pomsty iako Mężom poczciwym y mocnym przystoi potykaiąc się raczey śmierć sławną podięli, niżby sromotnie uciekaiący, albo kryiący się dopuścić mieli, wywiodł ich w pole pier-

Ian Albrycht Xięstwa Sląskie wziął z ugody.

Bitwa Albrychtowa z wielkim woyskiem Brata Władysława.

wſzego dnia Stycznia mieſiąca, roku 1492. a gdy trąby z obu ſtron znak bitwy dały, ścięły ſię obiedwie woyſka w ręcz, gdzie mężnie ſobie poczynali żołnierze Albrychtowi, aż pierwſzy uſ nieprzyiacielſki na zad wſparli, ale od wielkości przemagaiącey, wiele mężow zacnych ſtraciwſzy uſtąpili: potym ſam Albrycht Krolewic gdy długą chwilę prożno uſiłował bitwę naprawić, a ſwoich do ſprawy przywieść, gdy dwu koni w zapalczywości bitwy pod nim zabito, a trzeciemu, na ktorego ſię przeſiadł, brzuch przebodziono, ledwo na Aperyaſz uiachał. Tam dwa Czechowie co ſię byli po nim udali, gdy iuż Słońce zachodziło mało go nie poimali, bo ſię był od ſwoich w ciemney nocy odłączył, a broniąc ſię Czechom, miecz mu ſię przepadł na dwoie, y iuż ſię nie miał czym bronić, aż mu Krupſki miecza dodał, ktorym on zaraz obudwu nieprzyiacioł Czechow poprzebiiał. Polſkich żołnierzow y Litewſkich noc ratowała, iż ich wiele ubiegło, trafił potym Albrycht na inſze Uſarze Węgierſkie, ktorzy gdy go obſkoczyli, począł z nimi rokować, a żołnierze iego co też rożno uciekali, poznawſzy go po mowie biegli ieden za drugim między Węgry wołaiąc, biy zabiy, biy zabiy, dla tego Huſarze Węgierſcy mniemaiąc by naſzych było więcey, nocą omylni uciekli opuściwſzy Krolewica Albrychta, także wybawiony z tych złych dwu toni z ſwoimi, ktorych było przy nim nie wiele, ubieżał na Aperyaſz.

Męſtwo Albrychtowe. Fortel.

Władyſław Krol Węgierſki y Czeſki uſłyſzawſzy o tym, niezwycięſtwa ale z dobrego zdrowia Brata ſwego radował ſię, a poſławſzy do niego uczynili taką ugodę, iż Ian Albrycht wziął wielki Głogow w Sląſku, Kożuchow, Sprotawę, Zieloną Gurę, Swebodzą, zkąd ſukna Swiebodzińſkie Giurę, Kroſno, Scenawę, Opawę, Karnow, Toſką, Bitom, Swietlenicę, y Kozłę z miaſtami z zamkami, y ze wſzyſtkiemi włościami, ktorych miał tak długo z dziećmi ſwoimi używać dokądby Krolem nie zoſtał. A to między ſobą poſtanowiwſzy y pieczęciami z obu ſtron umocniwſzy, Ian Albrycht do Krakowa przyiechał z ktorego nie wyieżdżał do śmierci Oycowſkiey, bo Krol Kazimierz w Litwie na ten czas mieſzkał ſtanowiąc z Pany Litewſkimi iakoby woiennym obyczaiem pod Moſkiewſkim ſwoie Państwa odebrać, ktore był od Litwy oderwał. Abowiem ſkoro Nowogrod wielki opanował, Xiążęta Siewierſkie z wielkich Xiędzow Litewſkich od Olgierda narod wiodąc, do Moſkiewſkiego Wielkiego Xiędza Iwana Waſilewica przyſtali byli, acz nie bardzo wielką rzeczą obrażeni. to ieſt dla tego iż gdy do Wilna ku Krolowi Kazimierzowi przyiachali, niektorego czaſu niechciano ich do niego na pokoy wpuścić, a gdy ieden z nich upornie ſię dopierał wniść, Odźwierny mu palec u nogi drzwiami przycisnął, y złamał, za to aczkolwiek Odźwierny był ścięty, wſzakże tym gniew Xiążąt onych nie mogł bydź ubłagan, bo proſto do Moſkiewſkiewſkiego z Wilna odiachawſzy ſami ſiebie z Xięſtwy ſwoimi iemu ſię poddali, A ieśli ta przyczyna przekinienia była, albo raczey ona, iż obaczyli bydź ſię wzgardzonymi u Panow Litewſkich, a w nabożeńſtwie y w obrzędach Kościelnych od nich rożni byli, a z Moſkwą ſię zgadzali, iednak taką pogodę y tę przyczynę maiąc, o czym dawno przemyślali, to w ten czas uczynili, ta tedy przyczyna woyny była Kazimierzowi przeciw Moſkiewſkiemu, ale więcey będąc zapalony chęcią wywyżſzenia

Xiążęta Siewierſkie przekinęli ſię do Moſkiewſkiego.

wyższenia Albrychta Syna na Krolestwo Węgierskie, skoro usłyszał iż go Władysław drugi Syn, na ktorego się o niewdzięczność dobrodzieystw swoich gniewał, poraził, y zgody oney nie lubiąc wziął przymierze z Moskiewskim, a sam woynę Węgierską chciał z Synem odnowić, a zelżywości się Albrychtowey pomścić. Y ruszył się z Wilna chcąc zaraz Annie Corce poślubioney Xiążęciu Bogusławowi Szczecińskiemu wesele uczynić, y Rusi Podgorskiey y Podolskiey ratunek dał, bo w ten czas Mucha nieiaki chłopskiego rodu zebrawszy Wołochow, y Rusi Pokuckiey dziesięć tysięcy, Ruś y Podole plondrował, ktorego z łaską Bożą Mikołay Chodecki Zemełka nazwany, Mąż dzielny, y w Rycerskich sprawach biegły, z służebnym ludem Polskim poraził, a ono chłopstwo rozgromił, sam potym Mucha od Ruskiey Szlachty u niektorey Ruski ktorą miłował poiman, y do Krakowa przywiedzion, w więzieniu żywota dokonał.

A Krol Kazimierz skoro po Wielkiey Nocy tegoż roku 1492, z Wilna do Trokow iako Kromer pisze iednym dniem przyiachawszy zachorzał, z Trokow potym do Grodna przywiezion, tam mu przypadła niemoc czerwona z ktorey co daley to był mdleyszy, a gdy go Doktorowie uleczyć nie mogli, Bernardyni go leczyli grubym chlebem, y pieczonymi gruszkami, zatym począł puchnąć, y spytał Doktora swego Iakoba Zaleskiego ieśliby ieszcze była iaka nadzieia zdrowia, a gdy mu odpowiedział, iż nie może być żyw wnet iako nie ustraszony boiownik rzekł: Więc tedy umrzeć: A tak przyiąwszy z nabożeństwem Sakramenta Pańskie, Testament uczynił, a w osobliwym taiemnym zachowaniu sto tysięcy złotych czerwonych ukazał, ktore między Syny rozdzielił, a Panow Litewskich z płaczem prosił aby na Wielkie Xięstwo Litewskie wzięli sobie Syna, iego Alexandra, na co przyzwolili, widzący pamiętaiąc na iego porządną sprawę y miłość ku sobie. Kazimierzowa śmiała odpowiedź gdy miał umrzeć. Aczkolwiek ustawicznie walczył, a wżdy 100000. Złotych czerwonych zostawił.

Panow także Koronnych żądał, aby Iana Albrychta drugiego Syna iego na Krolestwo Polskie koronowali, Władysława zaś Węgierskiego y Czeskiego Krola, także Iana Albrychta przyszłego Polskiego Krola Synow obwiązał, aby Brata swego młodszego Zygmunta nie opuszczali, a dali mu iaki udział między Państwy swymi, umarł we Czwartek na zamku Grodzieńskim siodmego dnia Miesiąca Czerwca tydzień przed Świątkami, iako Miechowiusz pisze, a Latopiszec tydzień przed Bożym wstąpieniem kładzie, odwiezion potym uczciwie do Krakowa przez Pany Litewskie y Koronne, a tam iedenastego dnia Lipca w Grobie marmurowym ktory był sam zbudował na zamku u Świętego Stanisława pochowan z wielką pompą zwykłych Ceremoniy, ktore Krolowa Elżbieta z Synami, z Biskupami y z Pany Koronnymi y Litewskimi obchodziła. Testament Kazimierzow. Pogrzeb Kazimierza.

Był wzrostu wysokiego strzelistego, długiey a suchey twarzy, łysy na głowie, mowy szczepietliwey, obyczaiow prostych, myślistwem około źwierzu, y ptastwa wszelkiego nader się bawiący, dla tego w Litwie więcey mieszkiwał, tak iż gdy wielkie podarki z Litwy posłał Synowi Władysławowi Krolowi Czeskiemu, a Rybnickie ie Xiąże Posłom odiął, potym widząc zły uczynek, łaski y odpuszczenia u Kazimierza Krola prosił, iedno to rzekł, niech tylko psy wroci, a insze podarki niech sobie trzyma, nie pyszny, trzeźwy, bo Wina, Piwa, y miodu nie piiał, utratny, Uroda y obyczaie Kazimierzowe.

nie budowny, w łaźni się z winnikiem zawżdy chwostał pracy, zimna, wiatru. upalenia Słonecznego cierpliwy, a we wszystkim Oycu Iagiełowi podobny, Małżonkę swoię Elżbietę nad obyczay miłował, ona także ie- go. Potomkow trzynaście wszystkich zostawił, sześć Synow, y siedm Corek, ktorych narodzenia y małżeństwa widzisz od nas porządnie wy- rażone.

SYNOWIE.

Władysław Krol Czeski y Węgierski	Urodził się roku	1456.	Miesiąca y dnia.	1. Marca.
Kazimierz		1458.		3. Pazdziernika
Ian Albrycht Krol Polski		1460.		27. Grudnia.
Alexander W.X. Lit. y Krol Polski.		1461:		5. Paździerńika
Zygmunt pierwszy Słąskie Xiąże &c.		1467.		1. Stycznia,
Fryderyk Biskup y Kardyn: *in 7 foliis*		1468.		27. Kwietnia,

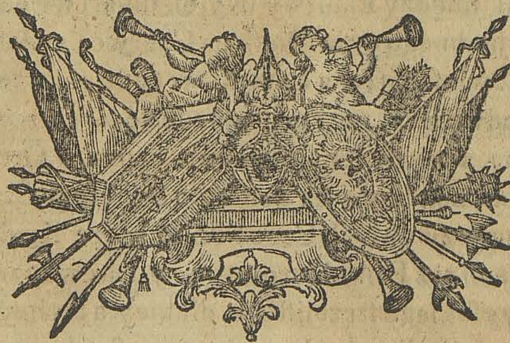
KROLEWNY.

Iadwiga starsza	oddane w Małżeństwo	Xiążętom.	Ierżemu Bаworskiemu
Zofia			Ianowi Margrabi Brandenburskiemu.
Elżbieta, Elżbieta: Pomarły w dziecińſtwie.			
Anna			Bogusławowi Stolpeńskiemu.
Barbara			Iurkowi Myszyńskieemu.
Elżbieta			Fryderykowi Legnickiemu.

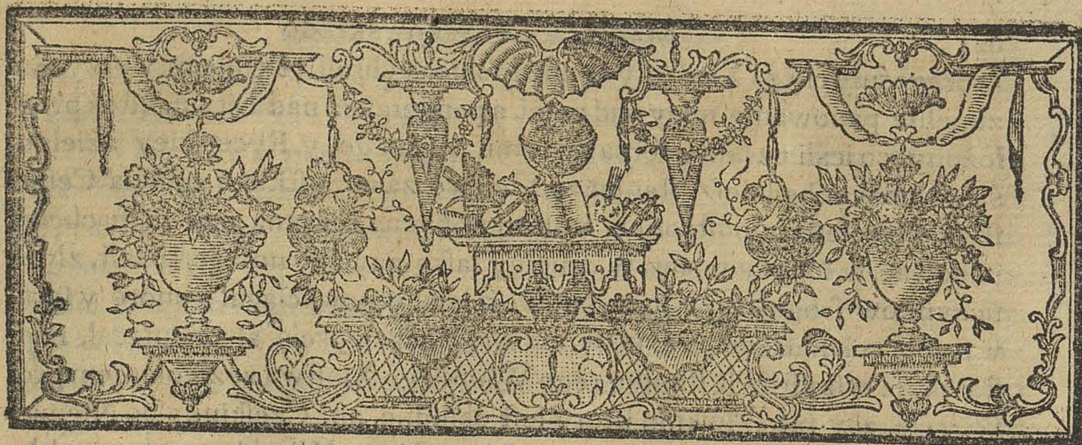
Trzy Słońca.

Znaki ktore się przed śmiercią Kazimierzową okazowały na Nie- bie, po pełni Grudnia Miesiąca widziano trzy Słońca na południe. Po- tym Kometa przez dwa prawie Miesiąca trwała. Krolował Kazimierz lat 45. a wieku swego wykonał sześćdziesiąt cztery lata. Tegoż czasu Władysław Kazimierzowic Turkow wielkie woysko Bosnę y granice Wę- gierskie naieżdżaiące poraził, y od oblężenia Sałaczyc odpędził.

Turcy porażeni.



O PODNIE-



O PODNIESIENIU ALEXANDRA NA WIELKIE XIĘSTWO LITEWSKIE, RUSKIE, ZMUDZKIE, &c. A IANA ALBRYCHTA NA KROLESTWO POLSKIE KAZIMIERZOWICOW, 1492.

XIĘGI DWUDZIESTE PIERWSZE.

ROZDZIAŁ I.

DO WIELMOŻNEGO PANA MARKA WNUCZKA CIWONA KROLA I. M. RETOWSKIEGO.



PAnowie Litewscy skoro po śmierci Krola Kazimierza Wielkiego Xiędza Litewskiego, złożyli Seym w Wilnie, na ktory przybyli Wasil, y Michał Kniaziowie Glińskie, y Siemion Xiążę Słuckie Olelkowic Michałowic w piąci set koni, Xiążęta też Holszańskie, Mścisławskie, y Wagayło Gedrockie, tam zaraz spolnymi głosy Alexandra [acz też Siemion Olelkowic, Michayłowic Xiążę Słuckie z strony swoich przyiacioł miał wota na się] Kazimierzowego Syna czwartego według zdania y proźby Oycowskiey, tudzież za godnością y dzielnością iego, ktorą po sobie okazował, na Wielkie Xięstwo Litewskie, Zmudzkie y Ruskie wybrali, podnosili go z starodawna z zwykłymi Ceremoniami na zamku wielkim Swiętego Stanisława, w Czapkę Xiążęcą perłami y Kamieńmi drogimi osadzoną także szatą zwykłą, iako dziś Kurfierstowie Rzescy przy Koronacyi Cesarskiey noszą, przybranego. Tam gdy go iuż na Maiestacie posadzili, a Biskup Wileński Tabor nad nim błogosławieństwo y napominanie Pasterskie według zwyczaiu odprawił, wystąpił Litawer Chreptowic Wielkiego Xięstwa Marszałek naywyższy, ten mu goły miecz iak był obyczay podawaiąc za rozkazaniem wszystkich Panow Litewskich te słowa mowił: Weźmiy Xiążę Nayiaśnieysze, Ziazd Xiążąt Litewskich.

ktoregośmy cię za Xiędza y Wodza sobie wybrali, ten miecz, y przy nim zupełne panowanie miey nad nami, a pamiętay iż nad Litwą iesteś przełożony, co ieśli ty sam y serca ku temu mężnego, y Rycerskiey dzielności Wodzem będziesz, stanieć to Xięstwo za wszystkie z osobna Cesarstwa y Krolestwa postronne, tylko ty obiema rękoma nad nami chciey panować, w iedney miecz, w drugiey łaskę zawżdy nosząc, to iest, złych uczynkow srogością, y sprawiedliwością aby powściągał a cnotę y sprawy dobrych ludzi dobrze, uczynnością y łaskawością aby odpłacał, naostatek za wszystkich stanow tego Wielkiego Xięstwa zezwoleniem prosimy cię, aby nie Włoskim, ktore iest obłudne, ani Czeskim, albo Niemieckim obyczaiem, ale prawdziwym Litewskim y Witołdowym przykładem nas rządził y sądził, czego ieśli będziesz przestrzegał, każdemu z osobna Krolowi rowny będziesz, a ieśli od tey nauki, y tego przedsięwzięcia odstąpisz, tedy y sam swoiego, y naszego zginienia ty sam przyczyną będziesz, a to wyrzekłszy, goły ktory w ręku trzymał podał mu miecz, ktory on wziąwszy za dobrowolne na W. Xięstwo y Stolec przodkow swoich podniesienie, Xiążętom y Panom Litewskim podziękował, ofiarując się im być we wszystkim gotowym według oracyi Litawerowey, ktorą Iodocus Decius w Xięgach *de Iagielonum Familia fol. 48, Vapovius &c.* opisali.

Rożne wota Panow Koronnych w wybieraniu Krola.

Panowie też Koronni uczyniwszy pogrzeb Krolowi swoiemu Kazimierzowi, ziechali się na Seym do Piotrkowa pod pełnią Miesiąca Augusta, a tam rożne były wota y zdania około Elekcii nowego Krola, bo Panowie y wszystko Rycerstwo Koronne rozdwoieni na Syny Kazimierzowe rożno wotowali, iedni Ianowi Albrychtowi iako starszemu, y dla zwycięstwa ktore był otrzymał nie dawno nad Tatary, życzyli, drudzy zaś iego pychą y przegraną bitwą w Węgrzech obruszeni, na Alexandra Wielkiego Xiędza Litewskiego, łagodnieyszymi obyczaiami y hoynością ozdobionego radzili, nad to, iż zprzymierzenie y ziednoczenie Litwy z Polską wieczne, ktore był Iagieło z Witołtem uczynili, potwierdziełoby się, y byłyby te dwie Monarchie pod iednego rozkazowaniem, gdyby Alexandra wzięli, ktorego iuż byli Panowie Litewscy na wielkie Xięstwo Litewskie podnieśli, zkądby wielki pożytek Koronie Polskiey przyszedł. Ale inszy zaś tego odradzali, przywodząc iż Litewscy Panowie przeciw ugodzie, y spolnym zapisom wystąpili, ponieważ bez porady Koronnych Stanow Polskich Wielkiego Xiędza wybrali, dlaczego też byłaby rzecz nie słuszna naśladować ich zdania w wybieraniu Krola sobie. Drugich wielka część na Zygmunta się zgadzała, zwłaszcza Zbigniew Arcybiskup Gnieźnieński, Raphał Iarosławski, Marszałek Koronny, y Panowie z Tęczyna, także wszyscy z Herbu Toporow. Xiązę też Mazowieckie Ianusz sadził się na Krolestwo, iako ten ktory z starożytney Familii Krolow Polskich narod wiodł, y przyiachał był na Seym w tysiącu iezdnych z Bratem Konradem, co usłyszawszy Elżbieta Krolowa stara, iż się rzecz ku gwałtowi miała, zaraz tysiąc y sześć set iezdnych w Krakowie za swoie pieniądze zebrawszy, na pomoc ich Fryderykowi Biskupowi Krakowskiemu y inszym ktorzy stronę Albrychtowę trzymali posłała. Tak tedy gdy moc na moc przyszła, a wzięła górę strona Albrychto-

Na Albrychta.

wa

wa, dwudzieſtego ſiodmego dnia Mieſiąca Auguſta Albrycht Kazimierzowic Krolem Polſkim wybran y obwołan.

Ian Albrycht Krolem wybran

W Krakowie potym koronowan przez Zbigniewa Oleſnickiego Arcybiſkupa Gnieźnieńſkiego ktory rychło po Koronacyi umarł. A Fryderyk Brat Krolewſki Biſkup Krakowſki na Arcybiſkupſtwo Gnieźnieńſkie wybrany po nim, tak iż obiedwie *Beneficia* za potwierdzeniem Alexandra ſzoſtego, Papieża otrzymał, y od tegoż Papieża Kardynalſtwa pod tytułem *in ſeptem ſoliis* doſtał, roku 1493. wſzakże Czapki nie poſłał czerwoney Kardynalſkiey, do Krakowa, aż Roku 1495. na przyczynę Albrychta Polſkiego y Władyſława Czeſkiego, y Węgierſkiego Krolow Bratow, iak Miechovius fol. 356. piſze *galerum cum non miſit ei &c.* podobno aż za dobrym podarkiem. Przyiachali potym do Albrychta Poſłowie od Wenetow, y od Tureckiego Ceſarza Baiazeta winſzuiąc mu ſzczęśliwego panowania na nowym Kroleſtwie, Tureccy zaś Poſłowie od Baiazeta przymierza proſili, y wielkie podarki przynieśli, ktorych Krol prawie cały rok na ſłowie trzymał, y pozwolił potym Turkom przymierza na trzy lata, ktore z obudwu ſtron przy ſięgami było utwierdzone.

Fryderyk Kazimierzowic Arcybiſkupem y Biſkupem Krakowſkim.

Poſłowie Tureccy z podarkami.

Tegoż roku 1493. Ieſień y zima przez wſzyſtkie dni Stycznia y Lutego Mieſiącow tak ciepłe były za Słońcem łaſkawie grzeiącym, iż Sądy kwitnęły, trawy zimie wielkie były, role ſię y łąki zieleniały, ptacy drugie, y wtore ptaſzątka płodziły ſię y wylągały, potym w Marcu zimno przez 15 dni tak ſrogie uderzyło, iż ono wſzyſtko poſchło. y w niwecz ſię obrociło.

Tegoż Roku 1493. niemoc Francuzka [ktorą poſpolicie Francą zowią, iako Miechowius lib. 4. y Bielſki piſzą] Niewiaſta iedna z odpuſtu Rzymſkiego do Krakowa za upominek przynioſła, ktora niemoc w Polſzce iako oſobliwa plaga Boża za wſzeteczeńſtwem ludzi ſwowolnych prętko ſię rozmogła. Potym z Węgier Roku 1495. y 1496. ludzie ſłużebni tym wrzodem zarażeni do Polſki przychodzili y rozmożyli ią, a naprzod naſz Xiądz miły Kardynał Fryderyk kredencował.

O WOYNIE MOSKIEWSKIEGO NA LITWĘ, Y PRZYmierzu z nim, y o Małżeńſtwie Alexandrowym z Corką iego Heleną o zieździe w Lewocy, y porażeniu naſzych u Wiśniowca od Tatarow.

ROZDZIAŁ II.

TEgoż Roku 1493. iak Latopiſzcze Litewſkie y Ruſkie świadczą, Iwan Waſilewic Wielki Kniaź Moſkiewſki, maiąc czas y pogodę za nowego panowania Alexandrowego, na początku zimy podnioſł woynę na Państwo Litewſkie, y wziął Wiazmę, Chlepien, Mieſzczołk, Lubocieſk, Mſzczeńſko, Serpokoch &c. Zamki Ruſkie Siewierſkie ku Litwie od Olgierda, y od Witołta ſłużące, y włości inſzych bardzo wiele w krotkim czaſie opanował. Co widząc Alexander y Panowie Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego iż było trudno z tak możnym nieprzyiacielem woynę zacząć, zwłaſzcza za tym nowym przy achaniem Alexandrowym na państwo, wyprawili do niego Poſły wielkie, Pana Piotra Ianowica

wica Białego, y Stanisława Gastołta Ianowica Pana Trockiego, Starostę Zmudzkiego, y Marszałka Litewskiego Dwornego, Woyciecha Ianowica, a Pisarza Hospodarskiego Fiedora Hrehorowica Dzierżawcę Stokliskiego ktorzy przyiachawszy do Moskwy ziednali przymierze wieczne między Alexandrem Wielkim Xiędzem Litewskim Iwanem Wasilewicem Moskiewskim, y między obiema Państwy, także Potomkami ich, na co przysięgę od Kniazia Wielkiego Moskiewskiego wzięli wszakże Nowogrod wielki Wiazma, y insze wyżey mianowane zamki od Litwy oderwane przy Moskiewskim zostały, tylko nieco Kupcow Smoleńskich na tych Zamkach pobranych wolno odpuścił.

Posłowie do Moskwy Litewscy.

Zatymże przymierzem ciż Posłowie zmowili w Małżeństwo za Alexandra Corkę Kniazia Wielkiego Moskiewskiego, Helenę imieniem z Anny Knieiney Małżonki iego, z Corki Tomasza Paleologa Peleponskiego, Despota urodzoną, ktorey Siostra druga była za Woiewodą Wołoskim Stefanem walecznym.

Helena Moskiewka.

Roku 1494. gdy sie to w Litwie działo, ziechali się potym do Lewocy Miasta w Spiskiey ziemi Krolowie Bracia, Władysław Czeski y Węgierski, Ian Olbracht Polski z Bracią swoią Zygmuntem y Fryderykiem Kardynałem. Był też Siestrzeniec ich Fryderyk Margrabia Brandeburski z Pany Radnymi Węgierskimi y Polskimi, radząc iakoby się mogli wszyscy spolną ręką pomścić okrutney śmierci Stryia swego Władysława Krola Węgierskiego na Turki, y puścili głos iż nic nie postanowili, aczkolwiek mieli w głowie każdy swoy umysł, aby go nie obiawiali.

Wiedział to dobrze Turecki Cesarz, z tey przyczyny wielki Poseł iego przyiachał do Krakowa tegoż Roku, chcąc potwierdzić przymierze, a stał gospodą w Xiążęcey Kamienicy, a Wielbłądy ktorych wiele było w rynku pod Ratuszem karmili, przeto starzy ludzie w ten czas, ktorzy pamiętali Kazanie Kapistranowe, wspominali ie, ktory powiadał iż we czterdzieści lat ieśli się nie polepszycie, Turcy u was swe Wielbłądy środ rynku postanowią, także się stało acz nie sam ale Poseł iego.

Tego też czasu plaga przyszła wielka przez ogień, abowiem się zapaliło od Piekarzow podle Nowey bramy w Niedzielę Miesiąca Czerwca, y wszystko wygorzało cokolwiek było domow oney Bramy aż do Swieckiey oprocz rynku, y z tymi Bramami, Swiętego Mikołaia, Swiętego Floryana, Sławkowska &c. Swiętego też Marka Kościoł z Klasztorem, y ze wszystkiemi Wieżami ktore były w murze, takież dzwonnica y dwony Swiętego Szczepana, y z Plebanią zgorzały, a Turcy na Wielbłądy ułożywszy swoie rzeczy, y wziąwszy odpuszczenie u Krola iechali precz.

Krakow pogorzał.

Mieszczanie Krakowscy wkładali tę plagę ogniową na Zydy, dla tego ich Krol wygnał do Kazimierza, gdzie było założone Kollegium, od Kazimierza, Wielkiego.

Żydowie do Kazimierza wygnani.

Tegoż Roku na schodzie Września Miesiąca, Tatarowie Prekopscy do Podola y na Wołyń wtargnęli, czego zaraz dowiedziawszy się Krol Albrycht Dwór swoy przeciw im posłał, a gdy się Dworzanie złączyli z służebnymi ktorych na ten czas mało było, na Tatary pod Wiśniowcem Xiążąt Wiśniowieckich zameczkiem uderzyli, ale od Pogan prętko ogar-

nieni

nieni y ſtrzałami prawie zatłumieni y porażeni ſą, gdzie wiele Mężow zacnych poległo, między ktorymi zacnieyſi byli Henryk Kamieniecki, y Derſław Głowiński. W ten czas dwoie dziwy w Krakowie były, bo iedna Niewiaſta na ulicy Swiętego Ducha dzieciątko martwe urodziła na ktorego grzbiecie Wąż żywy wpiłſię był, gryzący, kąſaiący, trawiący ciało dziecięce. Druga Niewiaſta na Przedmieściu Krakowſkim w Czarney wſi tegoż czaſu dziw drugi urodziła, dziecie ktore miało ſzyię y uſzy iako zaiąc, a iedno wielkie lelito wſzyſtek brzuch zaſłaniaiące, rozdziewiwſzy gębę dychało. o tym też Kromer lib. 30 fol. 644 *primæ editionis, ſecundæ vero* 430. Miechowius, Bielſcius &c.

Naſi porażeni od Tatarow.

Cuda ſrogie w Krakowie.

Na drugi rok potym, to ieſt 1485. Ianuſz Płockie Xiążę bezżonaty umarł, po ktorym Xięſtwo Płockie w Mazowſzu do Korony na Albrychta Krola ſpadkiem przypadło.

O PRZYNIESIENIU HELENY XIĘZNY MOSKIEWſkiey do Wilna w Małżeńſtwo Alexandrowi, a wyprawie iego prożney do Wołoch.

ROZDZIAŁ III.

POtym w Roku od Narodzenia Chryſtuſa Pana 1495. Kziaż Wielki Alexander, poſłał do Moſkwy po Małżonkę Xiężnę Helenę Pany Radne ſwoie, to ieſt: Pana Wileńſkiego Namieſtnika Grodzieńſkiego, Kniazia Alexandra Iurewica, a Pana Trockiego, Namieſtnika Połockiego, Pana Iana Iurgewica Zabrzezieńſkiego, a Namieſtnika Braſławſkiego, Pana Iurya Zienowica, przy nich Piſarza ſwego Dzierżawcę Stokliſkiego, Fiedora Hrehorowica, ktorzy Xiężnę Helenę przynieśli do Litwy. A Ociec iey Kniaź Iwan Waſilewic Moſkiewſki poſłał z nią Poſły: Naprzod Kniazia Siemiona Ropałoſkiego, Michała Ruſałkę, Iwana Skuratowa. y Piſarza ſwego Iwana Kuleſzyna. a przynieśli ią w tymże Roku wyżey pomienionym do Wilna przed Zapuſty Rzymſkiemi dwie Niedzieli. A Kniaź Wielki Alexander ze wſzyſtkiemi Pany Radnymi y ze wſzyſtkim Dworem ſwym y z wielą zebrania ludzi, potkał ia wyiachawſzy z Gor Wileńſkich, y ſpołem wiechali w Zamek Wileńſki. tam przez kilka Niedziel byli Poſłowie Moſkiewſcy, a potym z wielką czcią y z wielkimi dary odpuſzczono ich do Moſkwy.

Poſłowie do Heleny.

Tegoż lata po Wielkiey nocy Matka Kniazia Alexandra Elżbieta, z Synem Frydérykiem, ktory był Kardynałem, y z dwiema Corkami Krolewnami Barbarą y Elżbietą przyiachali do Alexandra do Wilna, ktory z wielką radością Matkę, Brata y Sioſtry przyiął, gdzie czas nie mały w Wilnie mieſzkali, a potym z wielką czcią y z wielkimi dary odpuścił ich do Polſki.

Krolowa z Synem y z Corkami do Wilna.

Teyże Ieſieni Krol Polſki Ian Albrycht poſłał do Brata ſwego Kniazia Wielkiego Litewſkiego Alexandra, proſząc go, aby Seym z nim uczynił w Parczowie, ale iż Alexander z Xiężną Heleną, y ze wſzyſtkimi Pany Radami Litewſkimi iezdził w obiazd po Zamkach ukraynych Ruſkich, y był w Smoleńſku. w Połocku, w Witebſku, w Horſzey &c. z

tych przyczyn tak rychło ziazd w Parczowie bydź nie mogł, wſzakże w Roku 1496. iachał Alexander do Brześcia z Pany Litewſkimi, a Krol Albrycht z Bratem Zygmuntem do Lublina, a potym tedyż ze wſzyſtkimi Pany ſwymi Koronnymi, y Litewſkiemi ziechali ſię na Seym do Parczowa, gdzie taiemnie krom Panow Rad Koronnych y Litewſkich naradziwſzy ſię, iako y w Lewocy z Władyſławem Krolem Węgierſkim y Czeſkim przedtym uczynił, roziachali ſię precz, że o tym żaden człowiek nie wiedział po co ſię zieżdżali.

Ta wſzyſtka rada była aby Woiewodę Wołoſkiego Stefana wygnali, a Zygmunta Brata na iego mieyſce poſadzili.

O WOYNIE ALBRYCHTA KROLA Y ALEXANDRA Wielkiego Xiędza Litewſkiego przeciw Turkom poſtanowioney, a wyprawie ich do Wołoch, y o dobywaniu prożnym Szocawy w Wołoſzech, a o porażeniu Polakow na Bukowinie.

ROZDZIAŁ IIII.

JAn Albrycht Krol Polſki według ziazdu y zmowy w Lewocy, z Władyſławem Bratem Krolem Czeſkim, y Węgierſkim, y z drugim Bratem Alexandrem Wielkim Xiędzem Litewſkim w Parczowie radę taiemną zamknąwſzy, gotował ſię na woynę przeciw Turkom nieprzyiacielom ſtraſznym wſzyſtkiego Chrześciańſtwa, albo dla nabycia ſławy, albo dla pomſzczenia śmierci Władyſława Iagiełowica Stryia ſwego Krola Węgierſkiego y Polſkiego, u Warny od Turków zabitego, y aczkolwiek ſię tey chytrey a taiemney ze wſzyſtkiemi Braty zmowy poſpolicie domyślano, y tak wſzyſcy wierzyli, iż myślił Albrycht Krol Wołoſką ziemię na Zygmunta Brata opanować, oſzukawſzy Stefana Woiewodę Wołoſkiego fortelem zmyśloney wyprawy przez Wołoſką ziemię przeciw Turkom ciągnąć, iakoż tak było, ale ſię mu nie powiodło, bo Cromerus k temu wiedzie y Latopiſzce Litewſkie tak świadczą, iż Albrycht ciągnął na Stefana.

Na tę tedy woynę Alexandra Wielkiego Xiędza Litewſkiego, y Iana Tyſieniuſa Miſtrza Pruſkiego, także Konrada Xiążę Mazowieckie, y Zygmunta Brata według ſpiſania ſpolnego, y ſprzymierzenia powinnego, namowił y przywiodł, Slachcie też wſzyſtkiey Koronney, y Pruſom, Pomorzanom, y Slęzakom mieſiąca Maia do Lwowa poſpolitym ruſzeniem kazał ſię ziachać, nad to za pieniądze ſłużebnych żołnierzów wielkość zgromadził, także do Woiewody Wołoſkiego poſłał, napominaiąc go y proſząc, aby ſię z nim na Turki zgotował, obiecuiąc mu pod Turki Białogrod y Kilią odzyſkać.

Wielkie Zebranie woyſk.

Ruſzył ſię tedy Krol Albrycht z Zygmuntem Bratem, y z ludem ſłużebnym, a u Przemyśla woyſka czekaiąc, kilka dni leżał, tam go Kreſław z Kurozwak Kanclerz y Biſkup Kujawſki naznaczony, ſwoim y Fryderyka Kardynała imieniem od tey woyny pięknymi a ſłuſznymi przyczynami odwodził, ale Krol złaiawſzy go ſrogo kazał mu iść precz mowiąc, iż Xiędzu Mſzey nie woyny patrzać przyſtoi, w ktorey y koſzulę ſwoię ieśliby iego przedſięwzięcie wiedziała ſpalić ſię przyrzekł.

Alexander też Wielki Xiądz Litewski w taiemnicy na Seymie Parczowskim z Bratem był postanowił, iż miał ciągnąć z Litwą do Wołoch przez Brasław y Sorokę. A tak Alexander z drugiey strony ruszył Litwę, Zmudź, Rusaki, Wołyń y Podlaszany, a gdy ku rzece Bohu przyciągnął, Panowie Litewscy pytali go gdzieby szedł, gdyż z nimi o tym nie radził, a Alexader prosił Panow aby mu za złe nie mieli, że im tey taiemnice otworzyć nie może, dawaiąc im tę przyczynę, iako Albrycht Polakom, gdyby y koszula o tym wiedzieć miała, pewniebym ią spalił, gdyż te rzeczy muszą bydź w taiemnicy chowane com z Bratem swym Krolem Polskim postanowił, zkąd się okazuie iż się to wszystko ściągało na Stefana nieboraka. Tym będąc Panowie bardzo obrużeni od Alexandra, powiedzieli mu na to: poniewaźeś ty przed nami radę swą zataił przedsięwzięcia swego, my z tobą daley nie poydziemy, y woiować nie będziemy. Dlatego Alexander nie mogąc iuż umowie swey ktorą uczynił z Krolem Olbrachtem dosyć uczynić, gdyż Panowie Rada y wszystko Rycerstwo Litewskie niechcieli z nim iść, odprawił na pomoc Albrychtowi Marszałka swego Namiestnika Lidzkiego, Pana Stanisława Piotrowica Kiszkę, a Kniazia Siemiona Iwanowica, a z nimi kilka tysiąc Xiążąt, Paniąt, y Dworzan ludu przebranego, a sam kazał budować Brasław Zamek ktory był pierwey spalon od Woiewody Wołoskiego.

A Posłowie ktorzy do Wołoch byli posłani, powiedzieli Krolowi, iż Stefan Woiewoda na tę wyprawę przeciw Turkom wszystkiego Chrześciaństwa y swemu gwałtownemu nieprzyiacielowi bardzo rad przyzwolił, obiecuiąc Krolowi stacie na woysko iego, a sam się z swoimi Wołochy y z Czaklami do niego przyłączyć, tylko aby Krol pierwey do nadolney ziemie pod Białogrod, y pod Kilią swoią mocą przyciągnął. Ale Węgierscy Panowie widząc iż Wołoska ziemia z obrony y opieki ich miała wyniść za tą woyną, wnet Stefana Woiewodę przez listy y Posły swoie napominali, aby się ostrzegał, gdyż Krol Polski to woysko nie na Turki ale przeciw iemu samemu wiedzie, aby iego wygnawszy Brata Zygmunta Wołoskim Hospodarem postanowił. Za tych tedy Panow Węgierskich przestrzeżeniem, Stefan Woiewoda począł pilniey przepatrować przez Szpiegi coby Krol chciał poczynać. A Krol zszykowawszy woyska Koronne u Lwowa ostatniego Dnia Czerwca Miesiąca ciągnął prosto do Wołoch, gdzie się złe znaki przyszłey porażki naszych iawnie okazowały, bo Srobski Ziemianin ktoremu się kaziła głowa we Lwowie wołał, iż nasi na swe złe idą; pod Krolem też samym gdy iachał przez mały potoczek Koń żywotny bieluchny na wybor urodzony padł y utonął w trosze wody, w ktorym się Krol naywięcey kochał, pod namiotami zaś Grom zabił iednego Slachcica y koni dwanaście, Kapłan także gdy miał Mszą, nie opatrznie zwalił Ciało Boże z Ołtarza, ktore aż sam Krol iako Wapovius, Bielski, y Miechowius piszą, obaczywszy ukazał. Złe znaki. Grom.

A Stefan Woiewoda Wołoski maiąc na Albrychtowo przedsięwzięcie ku czemuby się ściągało pilne oko, iako skoro obaczył iż nie ku Kamieńcowi gdzie była bliższa y prościeysza droga do Killi y Białogrodu Zamkow Tureckich, ale na Pokucie ciągnie, począł tym więcey być ostrożnieyszym, y posłał trzech zacnych Panow Wołoskich do Krola, dowiaduiąc

wiaduiąc ſię, ieśliby przyiacielſkim albo nieprzyiacielſkim obyczaiem ciągnął do Wołoch, co ieśliby na Turki chciał woynę wieść, tedy to mogł dosyć prościeyſzą drogą uczynić y do Granic Tureckich przyść, obiecuiąc woyſkom iego Polſkim y Lit. żywności dodawać, y ſam z ſwoim ludem zaraz ku pomocy przybydź, gdyby ſię iedno na Tureckich granicach położył, a ieśliby chciał Krol przeciw iemu woynę niewinnie podnieść, tedy ſię chce o to ſtarać, iż będzie Krol żałował że kiedy na Stefana miecza dobywał. Tym Poſelſtwem hardym Krol będąc obruſzony, Poſłow onych nad prawo ludzkie poimawſzy do Lwowa pod ſtrażą odeſłał, a ſam nie czekaiąc woyſk Litewſkich, ani Pruſow, ani Mazurow, wciągnął nieprzyiacielſkim obyczaiem do Wołoch, gdzie Soczawę ſtołeczny Zamek ze czterech ſtron obegnał, y mocno ſtrzelbą mury tłukąc dobywał, ſpodziewaiąc ſię, iż Wołoſzy uprzykrzywſzy ſobie ſrogie y tyrańſkie panowanie Stefanowo, do niego mieli przyſtać, ale go to omyliło, bo aczkolwiek ośmdzieſiąt tyſięcy ludu Rycerſkiego Koronnego było, krom Woznic, Kucharzow, y inſzych zaſzkodnych ludzi, ktorych o czterdzieści tyſięcy było, bo y wozow piczowanych trzydzieści tyſięcy w obozie było, wſzakże Wołoſi mężnie ſię bronili, a gdzie naſi dziurę we dnie wybili, to oni w nocy gnoiem, drzewem y kamieniami zataraſowali. Tak gdy naſi długo około Szocawy czas trawili. Stefan zebrał też był woyſko z ſwoich Wołochow, z Turkow, z Multanow, Czaklow, z ktorym ludem acz iawnie pola nie ſtawił, wſzakże naſzych uſtawicznie z kątow trapił, z właſzcza w nieporządnym piczowaniu bito ich wſzędzie, imano, mordowano, dla czego Slachta wołała aby ich Krol do domow puścił, widząc iż im zewſząd wſzelka nędza dogrzewała, nad to ani Litwa, ani Mazurowie nie przyśli na pomoc. Miſtrz też Pruſki Tyfienius chory we Lwowie leżał, y tam umarł, a Stefan wſzyſtkie drogi kazał pozarembowac, y oſadzić, aby naſzym ani żywność, ani pomoc przybyć niemogła. Polacy też nie opatrzni w ſwey zwykłey beſpieczności byli, iż ſobie drog ktorymi przyſzli nie obwarowali, a w tym Poſłowie przyiachali od Władyſława Krola Węgierſkiego y Czeſkiego, do Brata Krola Albrychta, proſząc aby miłościwie z Woiewodą Wołoſkim Stefanem poſtępował, aby ſię on z roſpaczy do Turkow o pomoc nie udał, przyzwolił tedy Krol Albrycht ſnadnie na ugodę, gdy ſam y febrą zachorował, y ſzkodę nieſpodzianą w ſwoim woyſku za złą ſprawą obaczył, ale gdy ſię w kondycyach około ſpolnego pokoiu zgodzić nie mogli, ſtanie doczeſne poſtanowili, w ktorymby około utwierdzenia pokoiu traktowali, tak tedy od oblężenia Soczawy naſi odciągnęli, Krol też poſłał do Alexandra Brata Wielkiego Xiędza Litewſkiego u Bracławia leżącego, aby iuż z woyſkiem Litewſkim daley ſię nie trudził, potym wyciągnienie y wrocenie z Włoch do Polſki na pewny dzień w woyſku wywołano, y naznaczono.

Liczba woyſka Koronnego.

Miſtrz Pruſki we Lwowie umarł.

A Stefan Woiewoda Wołoſki ſkoro wyrozumiał iż Polacy inſzą drogą nie tą ktorą przyſzli nazad do Polſki wyciągać chcieli [albo iż prościeyſzą onę drogę bydź rozumieli, albo iż tamtego kraiu ieſzcze byli nie ſpuſtoſzyli, zaczymby woyſko ſnadniey żywności doſtawało] napominał Krola przez Poſły iżby tą drogą ktorą przyciągnął zaſię nazad wrocił, powiadaiąc tamtę drogą ktorą umyślił na lewą ſtronę wyciągać,

być nie tak iako pierwszą szeroką, ale lasow gęstością, gor wysokich przykrością, y wąwozow ciasnością zaległą y zawaloną, dla czego trzeba się obawiać, aby ludzie Wołoscy srodzy, okrutni, y nie uśmierzeni, ktorych trudno miał Woiewoda w posłuszeństwie zatrzymać, ile rozdrażnionych w onych ciasnościach czego się przeciw Polakom wetuiąc szkod swoich nie kusili. Ale temu napominaniu Polacy wiary nie dali, mowiąc iż na to Stefan zdrayca chytro zachodzi, aby mu y iego poddanym tamte kraie nie spustoszone a wcale od nas zostały, szli tedy gdzie kto chciał bez sprawy, y bez rządu, łupiąc, drapieżąc co się im nawinęło, a tak za czwartym stanowiskiem przyciągnęli do Bukowiny, ktory las iest bukowy bardzo gęsty, na dwie mili szeroki drogę wąwozystą, gorzystą, y dla skał kamienistych bardzo ciasną maiąc, przez ten las nieszczęsny kazał Krol Polakom Wielkim z zaszkodnymi wozami naprzod ciągnąć, y przeiechali go bez żadney szkody. A Miechowius y Bielski piszą, iż Krol z Wielkopolany zaraz naprzod iachał, ale sam Krol iak Kromer świadczy, drugiego dnia za nimi (posławszy naprzod działa y wozy) wyiachał tylko z Dworem swoim, za Krolem potym Małey Polski Slachta, y Ruska bez sprawy, bez szyku, bez zbroie goli iako w domu bespiecznie się wlekli, na ostatku, zaś żołnierze iachali. A Bielski pisze iż działa we śrzodku nad obyczay ku własney szkodzie puścili. A iuż były wozy Krolewskie, y insze ciężary rystunkow woiennych w puł lasa przyszły, gdy oto Wołochowie chłopstwo piesze ze wszystkich stron wyrwawszy się zdradliwie, y z iaskiń leśnych na oboz Krolewski uderzyli, naszych sieką, kolą, mordują, Ocide, Ocide, krzyczą, wozy rozbiiaią, rozmiataią, łupią, a nad to drzewa wielkie ktore byli umyślnie zpodcinali, snadnie obalaią, drogi zawalaią, aby ostatnie usy naszych daley postąpić, ani się przednieysze na ratunek swoim wrocić nie mogły, wnet też bez mieszkania sam Stefan Woiewoda niespodziany z wielkimi y potężnymi usami iezdnych, y pieszych przybył, acz niektorzy piszą, zwłaszcza Ruski Latopiszec, iż się kazał na saniach wieść, bo na Pedagrę chorował, tak z wielkim okrzykiem na ostatni usiec naszych z tyłu y z bokow uderzył. zamieszali się nasi rzeczą niespodzianą strwozeni, iednak się każdy mężnie bronił, ale bez woiennych znakow, y bez sprawy wszystko się działo, a ieden drugiego nie mogł głosu słyszeć, przed hukiem, krzykiem, koni rżaniem, drzew obalaniem, y łomotem, broni, y zbroy dźwiękiem, ktory tym głośniey po lasach szerokich straszliwie echo roznosił, naostatek gdy iuż naszym Wołoszy dogrzewali, wrocili się do obozu swego od ktorego byli nie daleko odiachali, ale y tam otoczeni iuż zwątpiwszy w obronie y w zdrowiu tylko z Nieba drżąc y narzekaiąc pomocy żądali, drudzy się do Częstochowey, drudzy do Swiętego Krzyża, drudzy do Swiętego Iakuba Grobu obiecowali, ale ich Wołochowie na odpusty puścić nie chcieli, a tym więcey ze wsząd ich bili, aż Krol Dworu swego Rycerstwo przebrane na ratunek im posłał, ktorzy prętko z lasa wyiachawszy Trąb, y Bębnow dźwiękiem, y zbroie świetnością, nieprzyiacioł na się obrocili, stoczyli bitwę znowu, a w tym czasie oni co byli obłężeni w obozie, porzuciwszy wozy, zbroie, y insze zaszkodne ciężary gdzie kto mogł uciekali, także przez las do pierwszego walnego usu przyszli, do ktorego iuż był,

Wołoch naszych biią iako Wilkow w sieci.

Znowu bitwa naszych z Wołochy.

Dwor Krolewski plac otrzymał.

y Krol przybył, Wołochowie też nie strzymawszy bitwy Dworowi Krolewskiemu pierzchnęli, a Dworzanie się z zwycięstwem przez las do Krola wrocili. Drugiego dnia Krol na tymże mieyscu ze wszystkim woyskiem obozem stał, czekaiąc ieśliby kto z swoich w lesie się zataił, albo zabłądził, ale bardzo wiele Slachty Polskiey, y Ruskiey zginęło, częścią pobitych, częścią poimanych. Y dziś ieszcze na tym mieyscu widziałem sam Mogiłę bardzo wielką y kości sprochniałe, Roku 1574. A Stefan Woiewoda

Morderstwo nad więźniami.

więcey niż Pogańskiey srogości używaiąc, wszystkich ktorzykolwiek w moc iego przyszli, przed obliecznością swoią pobić kazał, a ktorych Turcy albo Tatarowie poimali, tych w niewolą zagnali, z tych był zacnieyszy Mikołay Grabia z Tęczyna Woiewoda Ruski, y Gabryel drugi Tęczyński, z Morawice Dziedzic, y Avenius Herbort mężnie się broniąc

Zacni Panowie Polscy pobici.

zabici a Ianusz Zbigniewa z tegoż Tęczyna Grabie, Podkomorzego Krakowskiego, y Starosty Malborskiego [ktorego Latopiszec Marszałkiem wielkim zowie] Syn do Turek był zawiedziony, ale potym z Turek uciekł, y przyiezdł do Oyczyzny, iako Miechovius lib. 4. pisze. Piotr także Prochnicki, iak Kromer świadczy, y inszych wiele z Turek, y z Ta-

18 Roku Odrowąż z Turek wrocił.

tar pouciekali. A o Synu Odrowąża Woiewody Ruskiego wątpiono, osmnastego potym Roku y ten się wrocił, a od Matki wdzięcznie przyięty, y do maiętności Oyczystych przypuszczony był, ale powiadano, iż nie był Odrowążowym Synem, ale iego poddany, wszakże się tym bydź twierdząc za Syna uszedł wiek swoy wszytek potym w piiaństwie y na zbytkach iako wyrodek strawił.

Potym nasi po szkodzie mędrsi porządnym szykiem ruszywszy się od Bukowiny ciągnęli, wszakże ich Wołoszy zewsząd trapić nieprzestawali, a gdy iedney nocy był wielki wiatr, zapalili trawę suchą nie daleko od obozu, tak ogień gwałtownym wiatrem wzniecony, czym daley tym się więcey do obozow przybliżał, y pewnieby był naszym iaką wielką szkodę uczynił, by byli prętko kos nie porwali, a trawy wkoło nie posiekli, y uprzątnęli. Mazurow w ten czas sześćset od Xiążęcia Konrada z Krzyżackim ufcem iuszą drogą według zmowy y powinności na pomoc Krolowi do Wołoch ciągnęli, przeciw ktorym Stefan Woiewoda

Mazurowie mężnie się biiąc od Wołochow zbici.

trzy tysiące przebranego Rycerstwa posłał, uderzyli na nich u Sepnicz, Wołoszy, Mazurowie też acz nie rowno widzieli, dosyć się mężnie bronili: ale od wielkości przemożeni, na głowę zbici na placu polegli, ktorą bitwą szczęśliwą Stefan podniesiony, brzegi Prutu Rzeki ze wszystkim woyskiem swoim zasiadł, aby naszym prześcia zabronił, tam gdy nasi przyciągnęli stoczywszy bitwę bili się z obu stron wszystką mocą, gdzie dzielnością Polską Wołoszy wsparci, y wielką porazką odpędzeni w lasy zwykłe uciekali, a potym się więcey na Polaki nie kusili, tam Krol choruiąc u Czarnowicz trzy dni obozem leżał, a nasi w szerz y w zdłuż w koło burzyli, a w tym wieść przyszła, iż wielkie woyska nieprzyiacioł przychodzą, a iż Krol opuściwszy woysko potaiemnie chce uiachać, ta wieść ktorey prętko uwierzyli tak wszystkich strwożyła, zwłaszcza Wielkopolany, iż naprzod poczęli w tłomaki układać, a na konie ich przywięzować *turpem fugam* iak Kromer pisze *parantes*, chcąc sromotnie porzuciwszy wozy y insze sprzęty uciekać. Czego dowiedziawszy się Krol aczkol-

wiek

wiek chory, y zemdlony, musiał się woysku ukazować, a Zygmunta Brata do Panow posłał, aby te wieści uskromił, a umysły chciwe uciekaiących potwierdził, co uczynił pilnie Zygmunt z zapalonymi pochodniami, y lanymi świecami koło woyska przez całą onę noc ieżdżąc, wszystkich kogo potkał ciesząc, y do Namiotow Panięcych wchodząc, także się ona trwoga ucisżyła.

Trwoga w woysku Polskim.

Zygmunt trwogę uśmierzył.

Nazaiutrz gdy się iuż chciał Krol z obozu ruszyć przyciągnęło kilka tysięcy iezdnego Rycerstwa Litewskiego od Alexandra Wielkiego Xiędza przysłani, *Regemq; & exercitum omnem spe meliore,* iako Kromer pisze, *impleverunt,* a Krolowi y wszystkiemu woysku Polskiemu lepszey nadzieie y serca dodali. Latopiszec Litewski kładzie przyczynę w ktorey Kromer wątpi, iż Litwa nad ktorymi był Przełożony Stanisław Piotrowic Kiszka, y Kniaź Siemion Osiemiaczyc dla tego na ratunek od Bukowiny omieszkali, bo skoro Dniestr przebyli, potkało ich woysko Wołoskie, iako y Mazurow, co ku rzeczy, z ktorymi Litwa wielką bitwę zwiodła, y y na głowę Wołochow za pomocą Bożą porazili, czego Kroniki Polskie zamilczały. Pisze zaś Kromer: *Petiverunt à Rege Lituani, &c.* Prosiło Krola Litewskie Rycerstwo, aby ich samych puścił w Wołoską ziemię burzyć, ale im tego zabronił, chorym się zdrowiem wymawiaiąc, dla ktorego się opatrzenia do Polski spieszył. A w Sniatyniu woysko rozpuścił, a Litwa nazad pociągnęli do Brasławia, y za Brasławiem we dwunastu milach porazili kilka set Tatarow, iako Latopiszec świadczy, a potym odiachali do Litwy.

Litwa Wołochow poraziła.

Litwa Tatarow poraziła.

A Krol Albrycht przyiachawszy do Krakowa z Wołoch po oney porazce sromotney, iakoby co dobrego sprawił, kolacie, biesiady, tańce stroiąc był wesoł, powiadaią iż raz w nocy tylko samotrzeć po mieście ceklował, a gdy się piiany na piiańcow trafił, powadził się z nimi, tamże go raniono, z ktorey rany długo chorował, prawie go był Bog tym szwankiem sromotnym skarał, gdy godności y urzędu swoiego zabaczył, wszakże nic pożytecznego nie postanowił, niedbaiąc na zelżywość podiętą w Wołoszech, ani pomniąc iak srogiego y śmiałego nieprzyiaciela Stefana na się pobudził, zkąd potym wielkie szkody, y cięszkie smutki Polakom y Rusakom urosły. Tę porażkę Polakow na Bukowinie Miechovius lib. 4. fol. 352. cap. 75. y Bielski także Wapowski zdradzie Stefanowey przyczytaią, ale Kromer lib. 30 fol. 649. *primæ, secundæ vero editionis* fol. 434. *Herbortus lib.* 18. fol. 341, także Latopiszce więcey niesprawie naszych przypisuią, a iż chciał wygnać Stefana Albrycht Krol według taiemney oney z Braty ugody. Wiele smutku y żałości społu wszystkim w Polszce ta wyprawa nierządna a niesprawna na ten czas przyniosła, słysząc o onych a zacnych Paniech takież Rycerzach, iedne bydź w Turcech, drugie w Tatarzech, w Azyi, w Kapadocyi, y za Morzem, ktorzy swą krwią y więzieniem zdrowie Krolewskie odkupili, wiele ich co ten upadek wkładali na Filipa Kallimacha, ktorego rady Krol Albrycht więcey słuchał niźli swoich obywatelow, a pospolicie na to przychodzi takim ktorzy Cudzoziemcom więcey wierzą, y na nie przekładaią sprawy wszelakie niż na swoie, ktorzy zawżdy lepsze doświadczenie, takież sprawy położenia, y obyczaie swego nieprzyiaciela wiedzą, niż Cudzoziemiec

ziemieć. Był ten Kalimach rodem Włoch z Miasta Florencyi człowiek uczony, Nauczyciel Krola Albrychta, wiary roztargnioney, rady płochey, dlatego był uciekł do Polski z Włoch przez niektory występek, y z Polski był uciekł potym upadku za Morze, wszakże przez list Krola Albrychta nazad do Polski się wrocił, y tu umarł, a w Krakowie w Kościele u Swiętey Troyce pod mosiądzowym przykryciem leży, umarł 1496. Roku.

Głod á za głodem Franca gość do Litwy.

Tegoż Roku 1498. po porażce Polakow na Bukowinie, był głod wielki w Litwie, y poczęła się mnożyć w ludziach niemoc wielka y niesłychana Franca do Polski z Rzymu, a z Polski do Litwy przyniesiona.

O WYBRANIU NA HETMANSTWO LITEWSKIE Kniazia Konstantyna Ostroskiego, y o srogim zburzeniu Podola, y Rusi, od Wołochow, Turkow y Tatarow, á o pozdychaniu czterdzieści tysięcy Turkow od zimna.

ROZDZIAŁ V.

ALexander Wielki Xiądz Litewski wrociwszy się od Brasławia Wołyńskiego do Litwy, przyiachał do Trok iako Latopiszec swiadczy, nawiedzaiąc chorego Woiewodę Trockiego Piotra Iwanowica Białego, bo był na ten czas Woiewoda Trockim, y Hetmanem nawyższym Litewskim, tam widząc Alexander iż iuż Piotr Biały z tey choroby wynisć nie mogł, radził się u niego, komuby Hetmaństwo po iego żywocie dać miał, on powiedział iż iest tu Kniaź ieden ktory poszedł z Kniaziow Druckich, a mieszka na Wołyniu imieniem Konstantyn Iwanowic, temu Hetmaństwo zlecć, a podpomoż go imiony, bo iest godny człowiek, iakoż Alexander tak uczynił, y miał z niego Hetmana godnego, ktory się zwał potym Konstantyn Ostroski Xiążę z Ostrogu.

Konstantyn Kniaż Ostroski Hetman.

A Stefan Woiewoda Wołoski chcąc się pomścić krzywdy, y niewinnego podniesienia woyny przeciw sobie od Iana Albrychta, zebrał woysko nie małe z Wołoch swoich z Multan, z Turkow, z ktorymi roku 1498. do Podola y do Rusi wtargnął, a minąwszy Lwow do Kańczugi Miasteczka, y do rzeki Wisłoka wszystkie włości, wsi, y miasteczka w szerz y w zdłuż bez odporu splondrował, Przemyśle, Radzimin, Przeworsko, Łańcut, Miasta spalił, gdzie wielkość ludzi oboiey płci, w nędzną niewolą Turcy, Tatarowie, y Wołoszy wywiedli, tak iż Tracya, Macedonia, Tatarskie Hordy, Azia, y Grecia brańcami Ruskimi, y Polskiemi były napełnione, bo sto tysięcy ludu iako powiadaią w te czasy wzięli, z nieźliczoną bydła łupow wszelakich wielkością, Tatarowie potym złożywszy łupy w Przekopskiey Hordzie Miesiąca Lipca też Ruskie krainy uczyniwszy odwrot bardzo okrutną utarczką poburzyli. Tymi tedy tak wielkimi szkodami y narżekaniem ludzkim (bo iuż y z Polski chcieli uciekać, iako Kromer pisze) Krol Albrycht poruszony, Slachcie wszystkiey kazał, się na woynę ruszyć, a u Sędomierza bez omieszkania zbroyno stawić na co gdy się nasi leniwo zbierali, nieprzyiaciel obciążony łupami do Hor-

Stefan Wołoski szeroko Polskie Krainy zwoiował.

100000 ludzi w niewolą wzięto.

dy

dy się wcale wrocił, co usłyszawszy nasi do domow się też wrocili, gdy nie mnieyszą iaką Tatarowie Sendomirski Kray szkodą utrapili, tylko co wżdy ludzi w niewolą nie brali. Nasi sweich dewoiowali.

Tegoż roku po Tatarach na schodzie Miesiąca Nowembra, Turkow iako Kromer pisze, siedmdziesiąt tysięcy przez Wołochy do Podola wtargnęli, a wszystkie wołości koło Dniestra, Halicza, Zydaczowa, Drohobycy, y Sambora ogniem y żelazem woiowali, a nie przestaliby byli burzyć, gdyby ich Pan Bog sam był nie skarał, abowiem przyszły na nich tak wielkie zimna, y śniegi, iż zewsząd zaspami ogarnieni, ani dali ciągnąć, ani się wrocić nie mogli, gdzie krom koni ich, y dobytkow, y inszych więcey niż czterdzieści tysięcy Pogan od zimna zdechło, y wiele ich potym naydowano, ktorzy biiąc konie, w brzuchy ich rospruté grzeiąc się ciepłą krwią ale prożno właziłi. 70000 Turkow do Podgurza. 40000 Turkow od zimna zdechło.

Drudzy zaś ktorzy do Wołoch uciekli od Stefana Woiewody Wołoskiego, ktory woysko swoie w one szaty na Bukowinie złupione po Polsku ubrał [iakoby ich w słowie Polacy gonili, a oni spali,] pobici są roku 1499. Fortel Stefanow na Turki.

Tegoż roku urodził się między Żydami w Kazimirzu u Krakowa Cielec ze dwiema głowami iedna była na ogonie, a druga na przodku, a ogon we śrzodku grzbieta był, nog miał siedm na prawym boku, a na lewym żadney, a był na kształt bliźniąt rozdwoiony. Cud w Krakowie.

O UGODZIE BRATOW KROLOW, WŁADYSŁAWA Węgierskiego z Albrychtem Polskim Wielkim Xiędzem Litewskim, a o udziele Zygmuntowym w Sląsku, y przymierzu z Stefanem Wołoskim, Iwanem Moskiewskim, Baiazetem Tureckim, Monarchami.

ROZDZIAŁ VI.

Roku 1499. przyiachali powtore Posłowie, od Krola Władysława Czeskiego y Węgierskiego do Krola Albrychta w Krakowie będącego, ktorzy stanowili obronę przeciw Turkom, y Tatarom, y każdemu nieprzyiacielowi Korony Polskiey, Czeskiey, Węgierskiey, y Wielkego Xiędza Litewskiego, ale iż pokoy tym Państwom być nie mogł, dla nieprzyiaźni Stefana Woiewody Wołoskiego, ktory wszystkie nieprzyiaciele zwłaszcza Turki y Tatary na Polskę y na Litwę pobudzał, dla tego prosił za nim Krol Władysław Brata Albrychta, aby z nim łaskawie postępował, gdyż sam Stefan tego żądał. Tamże się odnowienie y potwierdzenie ugody Krola Władysława z Krolem Albrychtem stało, Węgierskiego także y Czeskiego z Polskim Krolestw ziednoczenie, y obrona spolna przeciw Turkom utwierdzona była, do tego się też y Alexander Wielki Xiądz Litewski z Ruskimi, y Wołyńskimi Xiążęty y z Pany Radnymi, także ze wszystkim Rycerstwem Litewskim przyłączył, iż się też z Bratami Krolami y Krolestwy ich ziednoczył y zprzysiągł. Ziednoczenie Krolestw Węgierskiego Polskiego y Czeskiego. y W.X. Lit.

Tamże się stało odnowienie ugody, y ziednoczenia Wielkiego Xię-

ftwa Litewfkiego z Koroną Polfką, tak przez famych Iana Albrychta Krola, y Alexandra Wielkiego Xiędza Bratow przedtym dawnego poftanowienia, iako też ieszcze za Iagieła, y za Witołta potwierdzonego, tó wfzyftko na ten czas tak Koronni iako Litewfcy Panowie przy Monarchach fwoich uchwalili ftale trzymać, nad to ieszcze przydana była deklaracya koło obierania Krola y Wielkiego Xiędza Litewfkiego, to ieft aby obadwa te narody ieden bez drugiego Pana fobie nie obierali, ani podnofili, zkąd znać iż była narufzona zgoda między Albrychtem y Alexandrem, y Polaki a Litwą na ten czas, podobno o to iż był Albrychtowi na pomoc Alexander z Litewfkimi woyfkami do Wołoch nie przyfzedł według zmowy, o czym też Miechovius, Vapovius, y Cromerus lib. 30. fol. 653. *primæ, fecundæ vero editionis* fol. 436. y Bielfki fol. 284. wfpominaią, y lifty w fkarbie Koronnym na Zamku Krakowfkim pod pieczęciami Panow Litewfkich też świadczą.

Z Stefanem też Woiewodą Wołofkim, y z Synem iego Bohdanem pokoy y przymierze Krol Albrycht uczynił, z ftrony Koronney, także Alexander z ftrony Wielkiego Xiędza Litewfkiego. W ten czas Mofkiewfkiego Wielkiego Kniazia Iwana Wafilewica o przymierze y przyiaźń Pofłowie w Krakowie u Albrychta Krola byli, ktore otrzymali, a dla czegoby tego przymierza Mofkiewfki Kniaź pragnął, gdyż Mofkwa od Polfki tak wielkim przeciągiem ziem infzych ieft daleko rozłączona, ia nie rozumiem, iedno podobno na to łowił, gdy myślił na Wielkie Xięftwo Litewfkie woynę podnieść, ktorym zprzymierzeniem rozumiał, iż pomoc od Polakow Litwie powinną [iako też o tym Vapovius świadczy, a Cromerus fię domniemawa] miał odiąć.

Fortel Mofkiewfki.

Tegoż Roku Władyfław Krol Węgierfki, y Czefki, także Albrycht Polfki, trzeciemu fwoiemu Zygmuntowi, Bratu, Głogowfkie y Opawfkie Xięftwa w Ślązku poftąpili, y nad Wyfznym Ślązkiem go przełożyli, na ktorym Państwie będąc, ku poddanym y pogranicznym ludziom z wielką fławą dofyć fię fprawnie zachował, y łotroftwa, także rozboie ufkromił, rychło potym Władyfław Krol Węgierfki y Czefki Brat iego przydał Lufackie Margrabftwo do Ślązka.

Rychło potym Turecki Cefarz Baiazet, ufłyfzawfzy o takim tak wielu Monarchow y Xiążąt ziednoczeniu, y fprzymierzeniu, zacne Pofły do Iana Albrychta Krola Polfkiego przyfłał, pokoiu albo przymierza na czas przedłużenia profząc, bo w tym mądze poftępował, iako rozumny y oftrożny woiennik, aby iednego czafu tak wielą woien nie był zabawiony, gdyż w ten czas Weneckie Państwa Morzem y ziemią woiował, y Metonę z ktorey fię Bifkupami Wileńfcy Sufraganowie pifzą, także Koronę, y Ianuam miafto zacne portowe nad morzem, wydarł im, Egeiyfkiego także Ionufkiego y Helefpontfkiego Morza Wyfpy ktore były w dzierżawie Weneckiey woiował, tak aż pokoy u Turkow odkupić mufieli.

Woyny frogie we Włofzech.

W tenże czas y roku 1500. wielkie woyny we Włofzech były, gdy Hifpani z Francuzy o Kroleftwo Neapolitańfkie, Maximilian też z Szweycerami, także Papież z Florentyny, Wenetowie z Genuenfami, Medyolanczycy z Panem fwoim Ludowikiem Sforcyą Dziadem Bony Krolowey Polfkiey rozmaite woyny wiedli.

O WOY-

O WOYNIE MOSKIEWSKIEGO PRZECIW ZIĘCIOwi Alexandrowi Wielkiemu Xiędzu Litewſkiemu, y porażeniu Litwy na Wiedroſſi.

ROZDZIAŁ VII.

Roku tegoż 1499. Iwan Waſilewic Wielki Xiądz Moſkiewſki, więcey rozſzerzenia Państwa pragnący niż przymierza ſtrzegący, nalazſzy przyczynę bardzo małą na Litwę, iż Alexander Wielki Xiądz Litewſki Corce iego Helenie ktora była za nim nie zbudował Cerkwie Ruſkiey na Wileńſkim zamku, zadawaiąc też to, iż Litwa iego kondycye przymierza przeſtąpiła, nad to prawem niewiem iakim ſtarodawnych przodkow ſwoich upominał ſię Ruſkich Państw wſzyſtkich od Litwy aż po Berezinę Rzekę, zmowił ſię z Medlikiereiem Carem Prekopſkim, y z Szwagrem ſwoim Woiewodą Wołoſkim, Stefanem y podnioſł woynę przeciw Litewſkim Państwom. Poſłał też do Kniazia Siemiona Iwanowica Mozayſkiego, y do Kniazia Waſila Iwanowica Oſiemiatczyca, namawiaiąc ich z proźbą, aby ze wſzyſtkiemi zamkami ſwoiemi Siewierſkimi od Zięcia iego Kniazia Wielkiego Litewſkiego odſtąpili, a iemu ſłużyli. ktorzy wnet poſtanowienie y przyſięgę z Moſkiewſkim uczynili, aby Wielkie Xieſtwo Litewſkie z pomocą iego woiowali bez przeſtanku, a coby zamkow Litewſkich wzięli, to im Kniaź Moſkiewſki wſzyſtko obiecał ſamym dać, a gdy im to poprzyſiągł ſpełnić Kniaź Wielki Moſkiewſki, poſłał zaraz Woiewodę ſwego Iakowa Zacharynicza z wielą ludzi ſwych na pomoc im, z ktorymi poſzli do Brańſka y do Siewierſkiey ziemie, a gdy przyciągnęli pod Brańſk, a Woiewoda Brańſki Staniſław Bartoſzowic w ten czas był z Brańſka odiachał do Dworu Alexandra Wielkiego Xiędza Litewſkiego na Uſczyzy będącego, wnet Brańſzczanie niektorzy wiedząc o Moſkwie, umyślnie na zdradę zamek zapalili. Co Moſkwa widząc iż Zamek zgorzał, poſpieſzyli ſię ku zamkowi, y tamże w iedney wſi Pana Staniſława Bartoſzowica y przy nim wiele Brańſkiey Slachty poimali, a niektorzy Brańczycy przyſięgę uczynili ſłużyć Kniaziu Moſkiewſkiemu. Tamże Kniaź Siemion Iwanowic Mozayſki, y Kniaź Waſili Iwanowic Oſiemiaczyc przed Woiewodą Moſkiewſkiego Iakowym Zacharniczym na rzece Kontowi przyſięgli ſłużyć Wielkiemu Kniaziu Moſkiewſkiemu ze wſzyſtkimi zamkami ſwoimi: To ieſt, z Czerniechowem. z Starodubiem. z Nowym horodkiem Siewierſkim, z Rylſkiem y ze wſzyſtkiemi wołościami, cokolwiek mieli pod Państwem Wielkiego Xieſtwa Litewſkiego. A Kniaź Siemion Iwanowic Bielſki, przedtym ieſzcze niż był Brańſk wzięty, podał ſię Moſkiewſkiemu ze wſzyſtką Oyczyzną ſwoią. To tak Latopiſzcze Litewſkie świadczą. Woyna Moſkiewſkiego na Litwę.

A Alexander będąc tak wielką żałością zdięty dla nie ſłuſzney woyny oyca żony ſwey Xiędza Moſkiewſkiego, y dla zdrady tych wyżey pomienionych Kniaziow, ktorzy z Xiążąt Litewſkich idąc od niego ſię do Moſkwy przekinęli. zebrawſzy woyſka Litewſkie, poſłał z nimi Hetmana ſwego Xiążę Konſtantyna Iwanowica Oſtroſkiego. y Marſzałka ſwego

go dwornego Namieſtnika Mereckiego, y Onikſcieńſkiego Pana Hrehora Staniſławowica Ościka, y Podczaſzego Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, Namieſtnika Bielſkiego, Pana Mikołaia Mikołaiewica Radziwiła, y Marſzałka ſwoiego Pana Litowara Chreptowica Namieſtnika Nowogrodzkiego, y Słomińſkiego, y inſzych wiele Xiążąt, Panow, Boiar, y Dworzan Litewſkich y Ruſkich, a ſam za nimi pociągnął do Mieńſka, a z Mieńſka do Boryſowa, y tamże nie mały czas ſtał, a Hetman iego Kniaź Konſtantyn Iwanowic Oſtroſki, ze wſzyſtkiemi Pany wyżey pomienionymi, pociągnął ku Smoleńſku, a na Smoleńſku na ten czas od Kniazia Wielkiego Litewſkiego Woiewodą był Pan Staniſław Piotrowic nazwany Kiſzka, y przyſzła nowina do Smoleńſka, iż Woiewoda Kniazia Wielkiego Moſkiewſkiego Iakow Zacharynic ſtoi z ludźmi na Wiedroſſy. Co uſłyſzawſzy Kniaź Konſtanty Oſtroſki, wziął z ſobą Woiewodę Smoleńſkiego Pana Staniſława Piotrowica Kiſzkę, y wſzyſtkie Smolany, a tak proſto ciągnął do Dorohobuża, y naypierwey przyſzedł do Ielney, a tam poimali iednego od woyſka Moſkiewſkiego imieniem Hermana, ktory był Diakiem u Bohdana Sapihy przedtym niż był uciekł do Moſkwy, tenże powiedział iż Woiewoda Moſkiewſki Iakow Zacharynic z małymi ludźmi pod Dorohobużem leżał, niźli iako trzeci dzień przyſzli k niemu drudzy więkſi Woiewodowie, to ieſt Kniaź Daniło Waſilewic Szczenia, a Kniaź Iwan Michayłowic Przemyſlſki y z inſzymi wielą Woiewod, y ludzi, y iuż ſię wſzyſcy na iednym mieyſcu zgromadzili. A przeto w tym nie radził aby mieli bitwę z Moſkwą zwodzić, gdyż naſzych było mało, wſzakże naſi nie daiąc mu w tym wiary dali go obieſić, a ſami na Moſkwę pociągnęli, y przeſzedłſzy wieś Łopaczynę, a nie doſzedłſzy rzeki y ſioła Wiedroſzy, we dwu milach od woyſka Moſkiewſkiego ſtanęli, gdzie dowiedzieli ſię zapewne, iako Moſkwy bardzo wiele, a iuż czekaią naſzych ſtoiąc w ſprawie, y w ſzyku ku bitwie na Wiedroſzy. A Konſtantyn uczyniwſzy radę z Pany, y z Rycerſtwem Litewſkim, przedſię poſzli chcąc zwieść bitwę z Moſkwą, a tak ciągnęli dwie mili cialnymi laſy, y błotną drogą, a ſkoro wyſzli na pole, potkali ſię z Moſkwą, gdzie wiele ludzi z obudwu ſtron padło, a Moſkwa uſtąpiwſzy na zad, y przedobywſzy ſię przez Rzekę Wiedroſſę ku ſwoim wielkim ufom, mało zaraz wſzyſcy tyłu nie podali, bo ſię nadziewali więcey ludzi Litewſkich z laſa przybydź, a gdy Litwa do rzeki Wiedroſſy przyſkoczyli, Moſkwa obaczyła woyſko Litewſkie być bardzo małe, a poſiłku żadnego z laſu ku nim nie baczyli, gdyż było Litwy tylko poł czwarta tyſiąca, a Moſkwy było czterdzieści tyſięcy konnych krom pieſzych, y dziwowała ſię Moſkwa tak wielkiemu męſtwu Litewſkiemu. A potym widząc ich mały poczet ſkoczyli ku Litwie, a tam ich porazili na głowę, poimali też między inſzymi Hetmana ſamego Kniazia Konſtantyna, y Hrehora Staniſławowica Oſczyka, Litowara Chreptowica Marſzałka, Mikołaia Iurgiewica Hlebowica, Mikołaia Zienowica, y wiele innych Panow pobito y poimano, y odeſłano do Moſkwy. A iako inſze Latopiſzcze świadczą Iacynicza Iwana, Iurgego Wołowica, Fiedora Niemirę, Bohdana Maſkiewica Setnikow, gdy ſię mężnie brohili poraniono, wſzakże obronną ręką ubiegli w laſy. Kniaź Konſtanty Oſtroſki był w tężſzym więzieniu chowan, tak iż iako powiadano

Litewſkie woyſko do Moſkwy.

Staniſł: Kiſzka Woiewoda Smoleńſki.

Moſkiewſkie woyſko.

Bitwa naſzych z Moſkwą.

Połczwarta tyſiąca Litwy na 40000 Moſkwy.

Litwa porażona y Panowie przednieyſi poimani.

dano miał ręce opak ołowiem na zad zalane, y nogi okowane, bo gdy nie mogł dobrocią, tedy go ciężką niewolą Iwan Moſkiewſki do przyſięgi wierności przymuſzał, ktorą mu potym ale z nieprawego ſerca zmyśle- nie muſiał uczynić, y był opatrzon prawie Xiążęcymi maiętnościami w Moſkwie, y wielkie bitwy nad Tatary zyſkiwał, y wygrawał.

Ta nowina o porażce woyſka Litewſkiego przyſzła do Kniazia Litewſkiego Alexandra, ktorego naleziono na rzece Bobrze, powiadaiąc iż woyſka iego pobite, Hetmana y Panow Radnych poimano, z czego był bardzo zaſmucon, y poſzedł z ludźmi ſwymi do Obolecz ku Witebſku, tam ſtał nie mały czas, a będącemu w Obolcach, pżyſzedł do niego Goniec Moſkiewſki z liſty odpowiednymi, ktorego on odpuściwſzy, poſzedł do Połocka, y tam przez wſzyſtkę Ieſień w Połocku był, a umocniwſzy Połock, Witebſk, Orſzą, Smoleńſk, wrocił ſię do Litwy.

Teyże Ieſieni Woiewoda Kniazia Wielkiego Moſkiewſkiego Iakow Zacharynic, a Carewic Kazańſki Machmecieley, y Kniaź Waſiley Iwanowic Mozayſki, y Kniaź Waſiley Iwanowic Oſiemiączyc zamek Litewſki Puciwił wzięli za Kiiowem mil 60. w polach, a od Czernichowa 30 mil leżący, tam Namieſtnika Puciwlſkiego Kniazia Bohdana Fiedorowica Sapiehę, także wſzyſtkę Slachtę Puciwlſką w więzienie pobrali, y wſzyſtką ziemię Siewierſką poſiedli. Zamki też Dorohobus, Zalidow, y Toropiec wzięli, a prawie tego lata wielką y okrutną ſzkodę Alexandrowi Zięciu ſwemu, y Wielkiemu Xięciu Litewſkiemu Kniaź Moſkiewſki nad przyſięgę [iako Latopiſźcze świadczą] uczynił.

Teyże Ieſieni z naprawy Wielkiego Kniazia Moſkiewſkiego Mindykirey albo Mendlikerey Car Prekopſki poſłał Syna ſwego Achmatkireia Sołtana z inſzymi Synami ſwymi, y z mnoſtwem Tatar w Polſkie y w Litewſkie Państwa, ktorzy zwoiowali ziemię Wołyńſką, Podlaſką y Polſką, y ſpalili Miaſto Włodzimirz, Brzeście ſpuſtoſzyli, w Polſzcze też o- koło Bełza, Kraśnika, Turobina, Kraſnegoſtawu, Lublina, Urzędowa, aż do Rzeki Wiſły burzyli, przeciw ktorym zebrał ſię Albrycht Krol, ale gdy nie mogł Pogan dogonić, wrocił ſię do Krakowa. Ci Tatarowie rychło potym złożywſzy łupy w Prekopie Mieſiąca Września wrocili ſię w też kraie, gdzie Ruſkie ſtrony na południe leżące, y część Litwy z naprawy Moſkiewſkiego zwoiowali, w Polſzce też koło Łancuta, Leżeyſka, Zawichwoſta przebywſzy Wiſłę od Opatowa, aż do Brześcia Litewſkiego nazad ciągnąc wſzyſtkie włości ſplundrowali, a znaczyła tę ſrogą plagę Pogańſką Kometa ośmnaście dni przed pierwſzym wtargnieniem Tatarſkim trwaiącą.

Tatarowie Polſkie y Litewſkie Krainy woiuią.

Kometa.

Tegoż czaſu Wielki Xiądz Litewſki Alexander dał Marſzałkowſtwo Dworne Kniaziu Michałowi Lwowicu Glińſkiemu, na ktorego był był bardzo łaſkaw.

Potym Roku 1500. Wielki Xiądz Litewſki Alexander poſłał do Korony Polſkiey, do Czech, y do Niemiec lud ſłużebny zbierać za pieniądze Litewſkie przeciw Moſkiewſkiemu, ktorych zebrał poczet nie mały, a w Poznaniu im Podſkarbi Litewſki pieniądze dawał, nad tymi żołnierzami był Czech imieniem Ian Czerny Starżym, a zwali ſię wſzyſcy Bratami, ale ci Panowie Bratrzykowie mało pożytku a więcey ſzkody Litwie u-

Litwa lud w Polſzce zbiera.

czynili leniwym swym ciągnieniem, bo iuż zimno nadchodziło, wszakże Alexander z tymi ludźmi y woyski swymi Litewskimi, pociągnął do Mińska, a tam mu przyniesiono nowinę, iż Kniaź Wielki Moskiewski Iwan Wasilewic odprawił Syna swego Kniazia Dymitra Zyłkę z wielkimi woyski, y z działy pod zamek Smoleński, y iuż Smoleńska mocnie dobywał, a usłyszawszy to Alexander, posłał przeciw iemu Stanisława Ianowica Białego, ktory był Panem Trockim y Starostą Zmudzkim ze wszystką ziemią Litewską, także y Czernego Czecha ze wszystkimi Cudzoziemcy. A Syn Kniazia Wielkiego Moskiewskiego sam mocnie Smoleńska dobywał, czyniąc szturmy wnocy y we dnie, a nie tylko z dział obiiali Zamek, ale też Turami, tak Latopiszec mianuie, nasypuiąc piaskiem y ziemią nie wymowny szturm do zamku czynili. Wszakże za pomocą Bożą, y pilną obroną Stanisława Kiszki Woiewody, także Iurya Paca Namiestnika iego, y Mikołaia Sołohuba Okolicznego Smoleńskiego odbici byli, y wielką trudność podiąwszy, y u każdego szturmu bardzo wiele ludu straciwszy z wielką hańbą y sromotą od zamku odstąpili. A Starosta Zmudzki ze wszystką mocą Litewską, także y Czerny Czech ze wszystkiemi Cudzoziemcy przeszedłszy rzekę Dniepr pod Orszą pociągnął z Tatarami Zawolskimi, Co usłyszawszy Kniaź Dymitry Zyłka, iż Litwa idzie przeciwko niemu, co rychley pobieżał do Moskwy do Oyca swego, a Litwa się położyli na gorach, y leżeli tam na ten czas przez wszystkę Iesień.

Moskwa od Smoleńska odbita.

Naszych zwykła leża.

A prawie tego czasu Kniaź Siemion Iwanowic Możayski od Litwy przekińczyk, z wielą ludzi Moskiewskich przyciągnął pod zamek Mścisław, a w ten czas Litewskiego woyska nie mało na Mścisławiu było, y Kniaź Michayło Lingwieniewic Mścisławski z nimi, a niedobywszy zamku odeszli precz, a Litwa też z gor rospuszczeni byli do domow swych gdy zima zaszła. Dwoia tedy szkoda iako Miechovius y Vapovius za ktorych się to żywota działo, y Cromerus piszą, Litwę biedną w ten czas potkała, pierwsza od Kniazia Iwana Moskiewskiego, druga iż pieniądze prożno wydali na żołnierze, ktorzy miasto posługi czego nieprzyiaciel nie zwoiował, to oni wracaiąc się plundrowali y zwoiowali. To też y Cureus w Sląskiey Kronice wspomina.

Szkodliwe przypadki na Litwę.

O ZPRZYSIĘZENIU TATAROW ZAWOLSKICH Z Litwą, y z Polską przeciw Moskwie, y Prekopskim Tatarom. a o ścięciu Pietra Woiewodzica Wołoskiego, y o śmierci Iana Albrychta Krola.

ROZDZIAŁ VIII.

Roku 1501. iedynastego dnia Januarya skoro Krol Albrycht odprawił Posły Tureckie z przymierzem, ktorego Rok cały czekał w Krakowie, zaraz po nich przyiachali też Posłowie Carza Zawolskiego Sachmatkiereia, ktorzy zprzysiężenia y ziednoczenia z Polskim Krolestwem y Wielkim Xięstwem Litewskim przeciw Moskiewskiemu y Przekopskiey Hordzie wiecznym ich a głownym nieprzyiaciołom żądali, co

było

było Krolowi wdzięczno, y uczynił przyſięgę na to z Pany Koronnymi, y z Poſłami Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego od Alexandra ku tey ſprawie poſłanymi, przyſięgali też Poſłowie Tatarſcy zwykłym obyczaiem na ſzable gołe, leiąc na nie wodę, pili ią mowiąc temi ſłowy, ktoby tę przyiaźń y to zprzyſiężenie przyiacielſkie złamał, albo przeciw iemu był, niechay od Szable tak zginie, y w niwecz ſię ſię niech obroci iako ta woda. Odprawieni tedy ci Poſłowie do Hordy z wielkimi podarkami, a przy nich Ian Albrycht Krol poſłał Chriſtopha Teślika, a Wielki Xiądz Litewſki Michała Haleckiego, obodwu w ięzyku Tatarſkim biegłych do Cara Zawolſkiego Sachmata w poſelſtwie, dziękuiąc za tę iego przyiaźń, a poſtępuiąc mu Iurgieltu za trzydzieści tyſięcy złotych kożuchow, y ſukna, a on miał z woyſkiem ſwoim, ktorego był powinien ſtawić trzydzieści tyſięcy, zawżdy gotow być przeciw każdemu Polſkiemu y Litewſkiemu nieprzyiacielowi. Przyiachali też Poſłowie od Woiewody Wołoſkiego Stefana na ten Seym, proſząc aby mu według zprzymierzenia Krol wydał zbiega Piotra Syna Woiewody Heliuſza przed Stefanem panuiącego, dla tego iż ſię ſadził na Hoſpodarſtwo Wołoſkie, o tym gdy ſię długo Krol z Pany radził, niewinnego wydać zdała ſię rzecz okrutna, zaś chować nieprzyiaciela ſwego towarzyſza Woiewody, ktorego on chciał woyną odzyskiwać, zdała ſię rzecz niebeſpieczna, ponieważ ſię Krol w ten czas do Prus wyprawował, a niechciał ſobie nieprzyiaciela Stefana okrutnego na zad zoſtawić. Przeto Piotra Woiewodzica kazał ściąć, na co patrzyli Poſłowie Wołoſcy, a iżby ſię iego ścięcie nie zdało być bez przyczyny, rozſławiano poſpolicie acz nie winnie, iż ſię był fałſzu w liſtach Krolewskich dopuścił, iak o tym Cromerus lib. 30 *primæ editionis* fol. 657 *ſecundæ vero* 439. Miechovius, Vapovius, Bielſcius, Herbortus &c. świadczą.

Przyſięga Tetarſka.

Piotr Wojewodzić Wołoſki w Polſzce niewinnie ścięty.

Tak tedy Krol Albrycht odprawiwſzy Poſłow Wołoſkich, do Torunia ſię wyprawił, aby przyſięgę wziął od nowego Miſtrza Pruſkiego Fryderyka, ktory ſię długo z poſłuſzeńſtwa wyłamował, a gdy do niego Krol poſłał, on zwłoczył czas ode dnia do dnia, w tym Krol Jan Albrecht umarł Apoplexią w Toruniu, ktorego ciało do Krakowa odwiezione, w dzień S. Anny w Kościele S. Staniſława na Zamku uczciwie ieſt z wykłemi Ceremoniami, y proceſſyami pogrzebione. Był Jan Albrycht wzroſtu wyſokiego, kościſty, w piſma czytaniu, zwłaſzcza koło Hiſtorykow pilnie ſię bawił, hoynością ku każdemu ſkłonny, w Łacińſkim y Niemieckim ięzyku Kraſomowca wielki, Dworu niechciał więcey iedno tyſiąc y ſześćſet chować, Mieczyk zawzdy przy boku miewał, był dochcipny, śmiały, wielgomyślny, ale ſię fortuna z nim nieprzyiacielſkie obchodziła, krolował lat ośm według Miechowiuſza, ktory u niego był Doktorem w lekarſtwie, Mieſięcy ośmy 24 dni, ale Cromerus y Herbort z niego piſząc, dziewięć lat krolowania iego rachuią, miał lat wieku ſwego 40 y Mieſiąc.

Jan Albrycht Krol Polſki umarł.

Teyże Jeſieni iako Latopiſzcze Ruſkie, y Miechovius świadczą Car Zawolſki Sachmatkierey Sołtan Syn Achmata dawnego przyiaciela Litewſkiego, przebywſzy Wolgę y Don albo Tanais Rzeki ze wſzyſtką Hordą Zawolſką przyciągnął na pomoc Litwie przeciw Moſkiew-

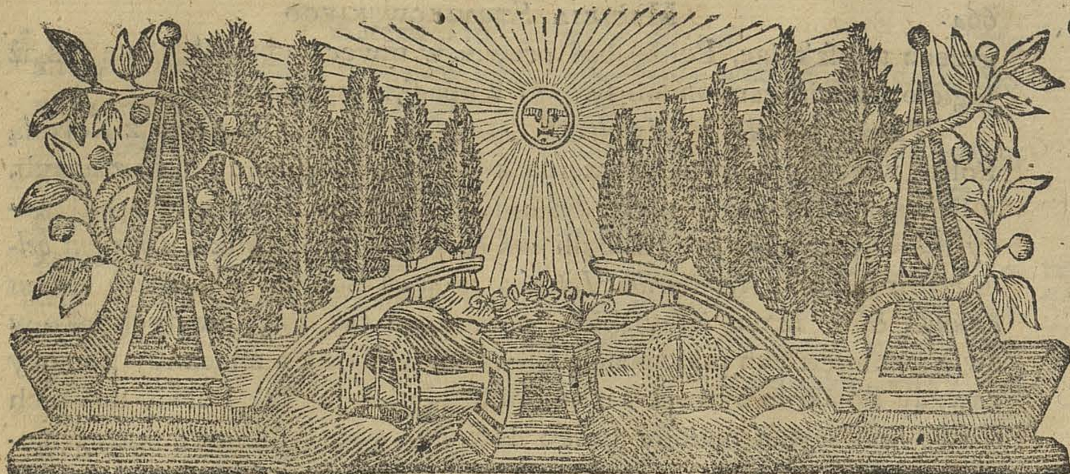
Sachmatkierey ze ſtem tyſięcy Hordy na pomoc Litwie.

ſkiewſkiemu, a przy nim Poſeł Kniazia Wielkiego Litewſkiego Alexandra Pan Michayło Chalecki. Kromer ſto tyſięcy być [według powieści Poſłow Carſkich] Tatarow Zawolſkich iezdnych opiſuie. Wciągnął tedy proſto w ziemię Siewierſką Sachmat, y ſtał pod Nowogrodkiem Siewierſkim, y pod innymi Zamki, y ſpuſtoſzył państwa Moſkiewſkie aż do ſamego Brańſka, y dobył Nowogrodka Siewierſkiego, a inſze Zamki podały ſię dobrowolnie. A Car Zawolſki poruczywſzy one Zamki Panu Michałowi Chaleckiemu, aby ich trzymał na Alexandra Wielkiego Xiędza Litewſkiego, ſam ſtanął na Dnieprze miedzy Czernichowem y Kijowem. Tam naprzod woyſka Hordy Carza Prekopſkiego Mendlikiereia gdy mu onych pol chciał bronić ſtoczywſzy bitwę poraził Zawolſki Car Prekopcow. y rozgromił, iż ich mało ubiegło. A po tym zwycięſtwie odprawił Pana Michała Chaleckiego z Poſły ſwymi do Litwy, powiadaiąc, iż im przyſzedł na pomoc we ſtu tyſiącu koni Hordy ſwoiey, przeciw Caru Prekopſkiemu, y przeciw Kniaziu Moſkiewſkiemu, proſząc Alexandra aby ſię z nim ziachał, y nieprzyiaciele ſwoie woiował, a w ten czas Polacy Alexandra na Krôleſtwo wybrali. Ktòry opuściwſzy walkę z nieprzyiacioły ſwymi, y na mięśne iatki wydawſzy Cara Zewolſkiego, gotował ſię z Pany Litewſkimi do Krakowa na koronacią.

Tatarowie z ſtrony Litewſk ey Moſkwę woiują.



O ALE-



O ALEXANDRZE KAZIMIROWICZU WIELKIM XIĘDZU LITEWSKIM NA KROLESTWO Polſkie koronowanym, Roku 1501

KSIĘGI XXII.

ROZDZIAŁ I.

DO WIELMOŻNEGO PANA JANA ABRAMOWICA Wolskiego Wilenskiego, Starosty Lidzkiego.



SKoro po śmierci Albrychta Kròla, zaraz według zwyczaiu Seym dla wybrania nowego Kròla Fryderyk Arcybiſkup y Kardynał Brat Albrychtow w Piotrkowie złożył, na ktorym ſię Senatorowie y Rycerſtwo Koronne rozmaite vota y zdania podawaiąc nie zgadzali, bo iedni na Władyſława Węgierſkiego y Czeſkiego Króla radzili z ſtrony ſwoiey, y iuż byli poſłali do niego na Budzyń Piotra Kmitę Marſzałka Koronnego, proſząc aby przyiechał na Dziadowſkie, y Oycowſkie Krôleſtwo, na co Władyſław bardzo rad był przyzwolił, y do Ceſarza Maxymiliana, także do Ludwika Francuſkiego Krola, y inſzych Panow Chrześciańſkich roſpiſał liſty, iż go Pan Bóg nie tylko na Czeſkie y Węgierſkie Krôleſtwo wywyżſzyć raczył, ale y na oyczyſtą Koronę Polſką. Drudzy zaś Zygmunta Opawſkiego y Głogowſkiego Xiążęcia ſtronę trzymali, ale ci powiedzieli, ktorzy Alexandrowi Wielkiemu Xiędzu Litewſkiemu ſprzyiali, bowiem to y pewnymi dowodami, y przykładami okazali, iż Władyſław pożyteczny nie mogł być Polſzce z ſwoimi Króleſtwami, Węgierſkim y Czeſkim, przywodząc pamięć nierządu y upadku ſwoiego za Ludwika, ktory też to dwoie Krôleſtwo trzymaiąc, a w Węgrzech Rożne vota Elekcyey.

 grzech

grzech mieszkaiąc, Polskę był prawie w niwecz obrocił, ktorą zaś aż Jagieło Litwin ramionami swoimi z upadku wydzwignął.

Tenże Jagieło z Witołtem Litewskie wielkie Xięstwo z Koroną Polską wiecznym sprzymierzenia związkiem iako iedno ciało złączyli, y stowarzyszyli, ktore gdyby zaś były rozłączone, wielkieby z tąd szkody Koronie urosły, przywodzili też to iak Kromer pisze, *Omnibus bellis priscis iuxta ac recentioribus Lituanos multum momenti Polonorum viribus attulisse, &c.* iż we wszystkich woiennych tak starodawnych iako w świeżopamiętnych potrzebach Litwa na wielkiey a znaczney pomocy zawzdy Polakom bywała, a iako oni bez Polakow, tak Polacy bez nich rozdwoieni będąc małoby czego sławnego poiedynkiem dokazać mogli, iako się to nie dawno iawnie na Wołoskiey potrzebie okazało gdzie bez Litwy iż się upornie Albrycht Król sprawował, wiecznym tego świadkiem Bukowina będzie, a gdzieby kto inszy był Królem Polskim mimo Alexandra, rozerwałaby się iuż Litwa z Polską, y nie mogłoby to być bez wielkiego spolney krwie rozlania, bo się iuż Alexander brał z woyskiem Litewskim, chcąc dochodzić prawa Koronnego Oyczystego mocą, iako Wapowius pisze, by go była Matka Elżbieta Krolowa stara od tego nie hamowała. A w tym prawie na czas Litewscy Panowie przyiechali, Woyciech Tabor Biskup Wileński, Jan Zabrzeziński, Marszałek wielki, Mikołay Radziwił Podczaszy wielkiego Xięstwa, a drugich dwu Litewskich Panow imion Kromer nie wiedząc pisze, *& alij quidam duo.*

Posłowie Litewscy na Elekcią.

Ci tedy Panowie z roskazania, y z Nauki Wielkiego Xiędza Alexandra, y wszystkiego Senatu Litewskiego, mieli długie traktaty z Pany Koronnymi około wybierania Krola według spiskow spolnego oboyga państw sprzymierzenia, przywodząc im dowodnie szeroką rzeczą wielkie pożytki spolney iedności Litwy z Polską, a zaś wielkie szkody y upadki złączenia Korony Polskiey z Węgierską, oznaymuiąc też pewne rozłączenie Litewskiego Wielkiego Xięstwa z Polską, z tey przyczyny, iż gdyby iuż z Węgry iedność Polska wzięła, niżbyście Panowie Polacy chcieli obyczaiow Węgierskich wyknąć, y naśladować, nami wzgardziwszy, coby nam wielką nieprzyiaźń przyniosło, snadźbyście potym tego żałowali, ale pożno, a też obyczaiow Węgierskich doświadczyli wasi przodkowie za Krola Ludwika, takież Władysława, ktorzy nie tylko skarby wasze z Polski wyciągnęli, ale y was samych w wielkim udręczeniu, trapieniu, y mordowaniu chowali.

Rzecz Posłow Litewskich.

Puścili też wieść ci Panowie Litewscy przerzeczeni, iż Alexander z woyskiem za nami ciągnie, y iawne koło odnowienia sprzymierzenia starodawnego z Koroną listy ukazali, pod pieczęcią Alexandrową, y dwudziestu pięci Panow Litewskich, w ktorym sprzymierzeniu to pomiarkowanie niektore przydano, aby z Litwy y z Polski ieden był na potym Narod, pod iednego Pana władzą, a Krol aby w Polszcze był wybieran y koronowan, na ktorym zieździe też Panowie Litewscy każdy według mieysc swoich w Senatorskim kole wotować albo zdania swoie czynić mieli. Rada iedna aby u obu narodow, towarzystwo także spolne w szczęśliwych iako w nieszczę-

śliwych

śliwych przygodach iednakie było, tylko Sądy według zwyczaiu ſtarego w Litwie, y w Polſzce aby ſprawowano.

Tak tedy drugie artykuły potrzebne ſpiſawſzy, y poſtanowiwſzy, wnet Panowie przerzeczeni Koronni Alexandra Wielkiego Xiędza Litewſkiego Krolem Polſkim iednoſtaynie y ſpolnymi głoſy obwołali, y zaraz do Brześcia ku niemu Panow z Senatu przednieyſzych wyprawili. Andrzeia Rożego Arcybiſkupa Lwowſkiego, Jana Lubrańſkiego, Biſkupa Poznańſkiego, Andrzeia z Szamotuł Poznańſkiego, y Jana Tarnowſkiego Srama przezwiſkiem Lubelſkiego, Wojewodow, ktòrzy od Alexandra y od Panow Litewſkich przyſięgę wziąwſzy około zachowania praw y ſpiſkow ſprzymierzenia Litwy z Polſką zwykłych, Krolestwo mu oddali. Posłowie Koronni do Alexandra

Tak Alexander bez mieſzkania w tyſiącu, y czterech ſet iezdnego pocztu do Krakowa przyiechał, bo ſię obawiał aby mu Brat Władyſław Czeſki y Węgierſki Krol od niektòrey części na Krolestwo Polſkie wybrany nie przeſzkodził, a on nie tylko żeby ſię miał o to gniewać, ale y pochwalił Polaki, iż Litwę Narod wielki y waleczny znowu do ſiebie tym ſpoſobem przyłączyli. Szczerość Władysławowa.

A w ten czas Posłowie od Carza Zawolſkiego Sachmata, ktòry w Kijowſkich polach leżał, przyiachali do Krakowa, ktòrzy przed wſzytkim Senatem ſkarzyli ſię tak na Polaki, iako y na Litwę, iż oni Sachmatha Carza ich, z wielkimi woyſki przez tak dalekie a trudne drogi na pomoc ſobie przeciw Tatarom Prekopſkim przyzwali, a ſami z nimi mocy ſwoiey według zmowy y ſprzyſiężenia tak długo odwłączaią złączyć, czym towarzyſzow ſwoich w polach niepłodnych od źimna, niepogod, y głodu ginąć weſpołek y z koniami ich dopuſzczaią: Na co im odpowiedziano, iż Krol Alexander Koronacią odprawiwſzy, miał ſię ſpieſzyć z Polſkimi, y z Litewſkimi woyſkami na pomoc Sachmatowi, o to ſię też chce Krol ſtarać, iż tak dalekiey drogi Sachmat Carz żałować nie będzie. Z tym tedy poſelſtwem Tatarowie biedni przydawſzy im upominki, ktòreby Carowi ſwemu odnieśli, odprawieni. A w tym czaſie prawie, Zona Carza Sachmata ſprzykrzywſzy ſobie nędzę, głod y niepogody zimne w polach, z większą połowicą iego Rycerſtwa do Mendlikiereia Prekopſkiego Carza uciekła. Posłowie z ſkargą od Sachmata. Zona Sachmata Carza zdradziła

Ktòrey przybyciem będąc śmielſzy Car Prekopſki Mendlikierey, zebrawſzy woyſka ſwe, bez wieści uderzył na Cara Zawolſkiego Sachmata, y poraźił go na głowę, y Hordę iego wſzyſtkę wziął, a ſam Car Zawolſki Sachmat z Bratem ſwym Hazak albo Kozak Sołtanem, y z niektòrymi Kniaźmi y Ulany przybiegł do Kijowa [według Latopiſzca] a ſtanąwſzy nie podaleku Kijowa, posłał do Kniaźia Dymitra Puciaczyca Wojewody Kijowſkiego, powiadaiąc mu o przygodzie ſwey, a Wojewoda Kijowſki wiele dni go taił, y dary wielkie dawał, a potym Sachmat Car bez wiadomości z Kijowa we trzech ſet koni iako Miechowiuſz piſze, ziachał do Białogrodu. Chciał potym do Bajazeta Ceſarza Tureckiego uciec, a podać ſię mu w moc, &c. y żądać pomocy przeciw Krolowi Polſkiemu, chcąc ſię nad Polaki y Litwą, dla ktòrych wſzyſtko utracił, krzywdy ſwoiey mścić. Ale gdy ſię dowie- Sachmat porażon.

wiedział, iż Cesarz Turecki gwoli Mendlikiereiowi Carzowi Prekopſkiemu, kazał go Sandziakowi Białogrodzkiemu poimać, a ſobie do Konſtantynopola przyſłać, ſkokiem zaſię do Kijowa przybieżał. A Woiewoda Kijowſki obſkoczywſzy go do Wilna przyprowadził, gdzie tam był w więźieniu aż do Seymu Brzeſkiego, iak o tym będzie niżey.

Sachmat biedny w Wilnie oſadzon.

A Alexander Wielki Xiądz Litewſki od Fryderyka Brata Arcybiſkupa Gnieźnieńſkiego, y Kardynała dwunaſtego dnia Decembra w Kościele Krakowſkim zwykłymi Ceremoniami pomazany, koronowan na Króleſtwo Polſkie, przy bytności wſzyſtkich Biſkupow Koronnych, y Wileńſkiego Woyciecha Tabora, y przy Elzbiecie Królowey Matce ſwoiey, y przy Xiążęciu Konradzie Mazowieckim. Też z Litwy przy Xiążęciu Mozayſkim, y Michale Glińſkim, y Jurgim Grodzieńſkim, y przy wielkości inſzych Panow y Poſłow poſtronnych. Rychło potym 18 dnia Decembra Zygmunt Xiążę Głogowſkie, y Opawſkie z Węgier, Brat Alexandrow przyiachał, y Jan Baduarius Poſeł Wenecki za nim, winſzuiąc Królowi nowemu ſzczęśliwego Królowania.

Przyiechała tez potym Królowa Alexandrowa Helena Wielkiego Xiędza Moſkiewſkiego Jwana Waſilewica Corka, z Litwy na drugiego Roku 1501 początku do Krakowa 4 dnia Februaria, ale nie była koronowana Królewſką Koroną, dla tego iż w Greckim zakonie trwaiąc Katolicką ſię wiarą brzydziła.

O ODIEŻDZIE ALEXANDROWYM DO LITWY, O POSELſtwie iego do Moſkiewſkiego, y przymierzu z nim, woiowaniu Ruſkich krain przez Tatary, a o porażeniu ich przez Siemiona Olelkowica Xiążę Słuckie za Bobroyſkiem.

ROZDZIAŁ II.

KRól Alexander Roku 1502 w Zapuſty zaraz ruſzył ſię do Litwy, z Królową Heleną, ſłyſząc o tym iż Kniaź Dymitr Zyłka Szwagier iego, Syn Wielkiego Xiędza Moſkiewſkiego, Smoleńſkie włości woiował, tak zoſtawiwſzy Fryderyka Brata Kardynała Gubernatorem Króleſtwa Polſkiego, przyiechał do Wilna, a w tym czaſie Staniſław Kiſzka y iego Namieſtnik Sołohub, wtory raz Moſkwę od Smoleńſkiego Zamku odbili, wſzakże iako Miechowiuſz fol. 364 lib. 4 cap. 81 piſze, wiele Moſkiewſki włości Litewſkich na ten czas poſiadł, za niedbałością Alexandrową.

Moſkwa wtory raz od Smoleńſka odbita.

Teyże źimy Król Alexander poſłał do Ćcia ſwego wielkiego Kniazia Moſkiewſkiego Poſły ſwoie, iak Latopiſzec świadczy, to ieſt, z Korony Woiewodę Łęczyckiego, Pana Piotra Myſkowſkiego, a Jana Buczackiego Woiewodzica Podolſkiego. A z Litwy Woiewodę Połockiego Pana Staniſława Hlebowica, a Marſzałka y Piſarza Królowey Heleny, Namieſtnika Braſławſkiego Pana Iwana Sapiehę, ktorzy przymierze wzięli na ſześć lat z Moſkiewſkim, a zamki odięte y więźnie na Wiedroſzy poimani w Moſkwi zoſtali. Aczkolwiek Kromerus pod

Przymierze z Moſkwą.

tą Kon-

tą Kondycią przymierze to być piſze, iż więźniowie mieli być wroceni. Herberſteinus także świadczy, iż Kniaź Konſtanty Oſtroſki, przed ſkończeniem tego przymierza, gdy był zmyślnie przyſiągł Moſkiewſkiemu wiarę zachować, y opatrzenie z wielką maiętnością na Moſkwi w dzierżawę wziął, y w kilku bitew zwycięſtwo nad Tatary otrzymał, potym upatrzywſzy czas do Litwy ubiegł.

Tegoż Roku 1503. nie wtorego iako Latopiſzec położył, przyſzli Poſłowie od Kniazia Moſkiewſkiego do Krola Alexandra, Piotr Pleſczeiow, Konſtantyn Zamycki albo Sameczka, y Zięć iego Michayło Klapiſt, Mikita Hołubin Dijak, y utwierdzili przymierze do ſześci lat ſtale trzymać. Poſłowie Moſkiewſcy.

Teyże Jeſieni doſzła nowina Krola Alexandra, iż Tatarowie przeſzedſzy rzekę Przypiecz puſtoſzą włości Litewſkie, a Krol przeciwko nich poſłał Xiążę Michayłowica Olelkowica Słuckiego, a Wojewodzica Podolſkiego Pana Jana Buczackiego, y przy nich Dworzan Litewſkich, y Racow niemało, ktorzy za Litewſkie pieniądze żołnierſką po Uſarſku na ten czas ſłużyli. Z tymi Xiążę Słuckie Siemion dogoniwſzy Tatarow za Bobroyſkiem w ſześci milach na rzece Uzie, poraził ich na głowę, y łupy wſzytkie także więźnie ſowito odebrał, y z zwycięſtwem ſię do Krola wrocił. Tatarowie porażeni.

Teyże Jeſieni na rzece Uſſy, Kniaź Fiedor Iwanowic Jaroſławowic, y Kniaź Jurgi Iwanowic Dubrowicki, y Kniaź Hrehory Hlińſki Staroſta Owrucki, ſtoczyli bitwę z Tatary Prekopſkimi, a tam z dopuſzczenia Bożego porażone było woyſko Litewſkie od Tatar, y zabito Kniazia Hrehora Hlińſkiego, y przy nim Hornoſtaia. Litwa od Tatarow porażona.

W tymże Roku 1503 Auguſta trzydzieſtego dnia, Carzewic Prekopſki Bitykierey Soltan, Syn Carza Mendlikiereia, wpadł bez wieści w państwa Litewſkie, maiąc z ſobą ſześć tyſięcy ludzi, y przyſzedł naprzod do Słucka, a Xiążę Słuckie Siemion Michayłowic był na ten czas w Słucku, ktorzy Tatarowie wiele złego w Słucku uczynili, a od Słucka ciągnęła ich część do Kopyla, a iż ludzi przy ſobie Kniaź Słucki niemiał, zawarł ſię na zamku, a Carzewic ſam położył ſię koſzem pod Słuckiem w polu za Umlem, gdzie dziś Nowy Dwor Xiążę Jurgi Słuckie Wnuk iego zbudował. Z tamtąd Carzewic Tatarow roſpuścił w zagony, y woiowali około Klecka, y Nieświeża, y Zamek Klecko ſpalili, y wrocili ſię aż w ſześci milach od Nowogrodka na Kolczy uroczyſcu, y wiele krwie Chrześciańſkiey rozlawſzy, bez odporu z połonem uſzli do Hordy.

Mało co przed tym Tatarowie Prekopſcy, Podolſkie, Ruſkie y Sędomirſkie kraie zwoiowawſzy, ſplundrowali też Rzeſzow, Jaroſław, Radzimin, y Bełz, a przeprawiwſzy ſię przez Wiſłę, Opatow, Lagow, y Kunowo Miaſta zburzyli y ſpalili, aż do Piacianowa potym bez odporu przyſzli. Gdzie Jan Wapowſki zebrawſzy ſtrzelcow ile mogł, przed tym ſię im Miaſtem Pacianowem śmiele zaſtawił, ale Tatarowie będąc obciążeni wſzelkim rodzaiem łupow do Hordy ſię wrocili, gdzie potopili przez tyſiąc więźniow naſzych, przeprawuiąc ſię przez Wiſłę. Tatarowie Polſkę woiuią.

Tegoż też czaſu przymierze z Baiazetem Tureckim Carzem Krol

 Alexan-

Przymierze z Turki.

Alexander potwierdził, przez Mikołaia Firleia z Dąbrowic Staroſtę Lubelſkiego.

Tegoż Roku 1503 Tatarów trzy tyſiące pod Słuck bez wieści wpadli, y woiowali aż pod Nowogrodek, a ſzli na zad przez błoto Hryczyńſkie, na ktorych Xiążę Słuckie Siemion, a przy nim Panowie Litewſcy, Staniſław Piotrowic Kiſzka, Olbracht Gaſtołt, y Jerzy Niemirowic wnet ſię zebrali, y dogonili ich za Rzeką Przypieczą za Grodkiem w mili, y tam za pomocą Bożą na głowę ich porazili, y płonu kilka tyſięcy odbili, z zwycięſtwem na zad ſię wrocili, w ktorey bitwie zabici ſą Dworzanie Królewſcy, Rak albo Raczko Maſkiewic, y Zyniew z Wołkowiſkiego powiatu.

Tatarowie od Litwy porażeni.

Tegoż też Roku wrociwſzy ſię z tey bitwy Xiążę Słuckie Siemion, ſzczęśliwy zwycięzca nad Tatary umarł.

Teyże Jeſieni Car Kazańſki Machmetcieley, porzezał w Kazani wſzytkich Kupców Moſkiewſkich.

Tegoż Roku 1503 Fryderyk Królewic Alexandrów Brat, Kardynał *tituli Sanctæ Luciæ in ſeptem ſoliis.* y Arcybiſkup Gnieźnieńſki, Biſkup Krakowſki, Gubernator Korony umarł, długą niemocą Francuſką zemdlony, w Krakowie na Zamku przed wielkim Ołtarzem pochowan w Moſiądzowym grobie, był Fryderyk wzroſtu wyſokiego, weyrzenia wdzięcznego, a godności pełen, ale rozumu nikczemnego, prożnujący, w pijańſtwie y uſtawiczny wiek ſwoy w dymie, y w ſmrodliwym mieſzkaniu trawiąc, z niektórym ſobie podobnym towarzyſtwem, iako Miechovius piſze lib. 4.

Friderik Kardynał umarł.

Tegoż iednego czaſu Konrad Xiążę Mazowieckie umarło, po nim Jan, y Staniſław Xiążęta Synowie w dziecińſtwie zoſtały. A Matce ich Xiężnie Annie Wdowie po Konradzie Xiążęciu, Król Alexander dozwolił Xięſtwo Mazowieckie do lat Synów iey ſprawować, którzy potym ſami w Mazowſzu mieli panować, a ieśliby bez potomſtwa męſkiego zeſzli obadwa, tedy wſzyſtko Xięſtwo Mazowieckie na Króla Polſkiego przypaśćniało, a Córki Xiężny ieśliby były, tedy ich z poſagiem według ſtanu Xiążęcego w małżeńſtwo wyprawić, taka była o Mazowieckie Xięſtwo na ten czas na Seymie Piotrkowſkim ugoda.

Poſtanowienie o Mazowſze.

Tegoż roku Wojewoda Kijowſki Kniaź Dymitrey Puciaczyc, y Kniaź Siemion Jurgiewic Holſzańſki Staroſta Łucki pomarli, y dał Król Wojewodztwo Kijowſkie Jurgiewi Montowtowicu, albo Montultowicu. A Łucko dano Kniaźiu Michayłu Janowicu Oſtroſkiemu, który w rychle umarł, a potym dano Łuck Piſarzowi Fiedorowi Januſzowicu.

Tegoż roku Tatarowie wtargnęli do Podola o S. Marcinie, gdzie wiele korzyści nabrali, a gdy z płonem ciągnęli, ſpadł śnieg wielki, w tym zebrali ſię na nie onych krain Rycerſtwo z Zemełką Halickim y z innymi, ſzli za nimi ślakiem ich torowanym, a oni do brzucha w śniegu brodzili, poścignęli ich za tym, y ſnadnie porazili, iż żaden nie uciekł, y płon odięli, ále w ten czas zabity Zemełka Hetman ich od Tatarzyna z łuku, który iuż na ziemi leżał, poſtrzelony.

Tatarowie porażeni.

Zemełka zabity

Potym Stephan Wojewoda Wołoſki, poſławſzy woyſko ſwoie, ſtrony

ſtrony Ruſkie wſzyſtkie Wołochom przyległe, miedzy Dnieſtrem, y gorami Sarmackimi albo Tatrami leżące, ktore Pokuciem zowią, bez odporu powoiował, y w moc ſwoię podbił powiadaiąc iż ten kray Polacy nieſłuſznie byli Wołochom odięli. Przeto Krol Alexander Roku 1503 przyiachawſzy z Litwy, złożył Seym walny w Lublinie na dzień S. Szymona Judy na Rycerſtwo Korony Polſkiey, na ktorym radzili około Pokucia, ktore ſobie przywłaſzczał Wołoſki Wojewoda Stephan, y przyięli w ten czas ſłużebne obyczaiem Rackim albo Uſarſkim z Drzewcy y z Tarczami, tych żołnierżów Krol Alexander do Wołoch poſłał na Wioſnę przyſzłą, Roku 1504 ktorzy Wołoſką Ziemię wzaiem woiowali, tak długo aż Stephan Wojewoda Wołoſki muſiał uſtąpić z Pokuckich Zamków, ktore był ſwoimi oſadził, zwłaſzcza gdy ſam w ten czas na nogi Pedagrą chorował, z ktorey potym niemocy tegoż roku umarł. Ten Stephan Wojewoda Wołoſki był chytry y fortunny, bo Turków pułtora ſta tyſięcy iednym razem poraził, krom inſzych częſtych a znacznych z nimi utarczek. Ten też Matyaſza Krola Węgierſkiego walecznego z ziemie Wołoſkiey y z Czakielſkiey wygnał, poraziwſzy przy nim wielkie woyſko Węgrow, y raniwſzy ſamego trzemi ſtrzałami, w mieście Bani, za ktorym zwycięſtwem odiął mu y Czakielſką Ziemicę. Ten też Tatary wiele kroć porażał, też y Polſkiego Krola Albrychta na Bukowinie nad nadzieię naſzych pogromił. Którego może każdy Hiſtoryk z tą Fortuną wielką a małym państwem ſłuſznie wyſławiać. O tym Wołoſzy y Multani śpiewaią uſtawicznie w każdey bieſiadzie na Serbſkich ſkrzypicach przygrawaiąc ſwoim ięzykiem: Stephan, Stephan, Wojewoda, Stephan, Stephan, Wojewoda, bijał Turków, bił Tatarow, bijał Węgrów, Ruś y Polaków. Gdym iachał do Turek, widziałem w Bukoreſtu ſtołecznym mieście, y w Dworze Hoſpodara Multańſkiego, u ktoregośmy byli na czci, Obraz wymalowany ſpoſobem ſtaroświeckim, wzroſtu wyſokiego, tego Stephana w Koronie Krolewſkiey, na murze w Swietlicy Hoſpodarſkiey pokoiowey, zowią go też Wołoſzy Kara Bohdan, to ieſt drogi Bohdan Stephan, a dla iego niewymowney dzielności, maią go za Swiętego. Zoſtawił po ſobie Syna Bochdana iednookiego.

Polacy Wołochy burzą wzaiem.

Tegoż Roku 1504 Krol Alexander w Krakowie przeżimowawſzy, iechał do Prus na Wioſnę, gdzie od miaſt Pruſkich przyſięgę wziął, a Miſtrz Pruſki nowy Fryderyk niechcąc przyſięgi uczynić, do Niemiec Oyczyſtego Saſkiego Xięſtwa ziachał, aby miał ſłuſzną wymowkę.

Miſtrz Pruſki wyłomił ſię z przyſięgi.

O SEYMIE W BRZESCIU LITEWSKIM, Y NIESŁUSZNYM gniewie Alexandra Krola na Pany Litewſkie z oſkarzenia Kniażia Glińſkiego.

ROZDZIAŁ III.

Roku 1505 nie 4 iak Latopiſzec kładzie, złożył Krol Alexander Seym w Brześciu Litewſkim, na ktory przyiechał z Krakowa iedenaſtego dnia Stycznia we Czwartek, maiąc na Pany Litewſkie gniew

gniew bez przyczyny, a to tym obyczaiem, iż Alexander za przyczyną Kniaźia Michała Glińskiego, dał nieiakiemu Andrzeiowi Drozdzy Lidę, iak Cromerus pisze powinnemu tegoż Michała Glińskiego, odiąwszy ią od Ilinicza, a Ilinic uciekł się w tym do Panów Rad Litewskich, Naprzod do Woyciecha Tabora Biskupa Wileńskiego, do Mikołaia Radziwiła Woiewody Wileńskiego, do Woiewody Trockiego Jana Zabrzeźińskiego, y do Stanisława Janowica, ktorego Miechovius y Kromer Zarnowcem mianuią, Starosty Zmodzkiego, do Woiewody Połockiego Stanisława Hlebowica, y do Stanisława Piotrowica Kiszki, Namiestnika Smoleńskiego. A tak ci Panowie wzięli Przywiley Krolewski, iako Latopiszec świadczy, który im dał kiedy go podnosili na Wielkie Xięstwo Litewskie, w którym to Przywileiu tak stoi, iż nie ma żadnemu urzędu brać, tylko któryby występkiem swym zasłużył stracić poczciwość, y gardło. Przeto Panowie wedla Przywileiu nie dopuścili Drozdzy Starostwa Lidskiego, ale zaś wrocili Lidę Ilinicowi. A Krol będąc w Krakowie usłyszawszy o tym, rozgniewał się na Pany, Gliński też ustawicznie Króla namawiał, aby się tego nad Pany Litewskimi mścił, a zwłaszcza na Zabrzeźińskim, iakoż będąc na Seymie w Brześciu Gliński przewiodł to na Królu, maiąc łaskę Królewską, iż u Zabrzeźińskiego Troki wzięto, y dano ie Synowi Woiewody Wileńskiego, Mikołaiowi Mikołaiewicu Radziwiłu. który był Podczaszym u Króla Alexandra y Namiestnikiem Bielskim. Ilinica też Starostę Lidskiego kazał poimać, y w więźienie osadzić, a Panom Radom nie kazał do siebie na oczy chodzić, to poty Latopiszec prowadzi rzecz swoię, ale Miechovius lib. 4 fol. 364 cap. 81 za których się to żywota działo. Cromerus też lib. *30 primæ editionis fol. 66 secundæ vero 441.* Herbortus lib. 19 cap. 5 Bielski fol. 285 &c. dostateczniey piszą, iż Król tym przerzeczonym Panom Litewskim kazał na Seym przed się stanąć, rozgniewawszy się na nich, o tęż przyczynę iako Latopiszec świadczy, iż niedopuścili Lidskiego Starostwa przerzeconemu Drozdzy, a Kniaź Michał Gliński Marszałek dworny Litewski, człowiek w cudzych stronach we Włoszech, w Hiszpaniey, y na Dworze Maxymiliana Cesarza, także w woyskach iego bywały, w rzeczach Rycerskich biegły, y u Monarchow postronnych dobrze zachowały, Ruskiego zakonu będąc, wielkie dzierżawy y z Zamkami, a prawie puł Litewskiego Państwa trzymał, za czym wiele Szlachty zwłascza Ruskiey na swoię stronę był sposobił. Dla czego się obawiali Panowie Litewscy, aby Wielkiego Xięstwa Litewskiego upatrzywszy czas nie opanował, a do Rusi Stolice nie przeniosł, wzgardziwszy Alexandra, iż potomstwa nie miał, y powiadano pospolicie iż on sadząc się na Wielkie Xięstwo stał na gardło zdradliwie Alexandrowi, y był w wielkiey nienawiści u Panów Litewskich. Ale Gliński będąc naprzednieyszym w łasce Króla Alexandra, namniey tego ich osławienia nie dbał, y owszem iawną nieprzyiaźń z Pany Litewskimi wiodł, a maiąc tę przyczynę na nich, iż zabronili Lidy Drozdy, oskarzył ich u Króla iako oni iego Majestatowi byli przeciwni y nieposłuszni, także mu ustawicznie w ucho szepcąc przywiodł go do tego, iż Król Alexander Zabrzeźińskiemu, Stanisławowi Kiszce,

Panowie Litewscy śmiele się w słuszney rzeczy oparli Krolowi.

Ilinic poiman bezprawnie.

Glińskiego z Pany Litewskimi nieprzyiaźń.

Kiszce, Hlebowicowi, Zarnowskiemu stał na gardło, y chytre sidła na to gotował, mowiąc Krolowi, iż poki w Litwie ci Panowie (namniey trzey) gardła nie dadzą, poty w tym Xięstwie rostyrki będą: A to radził Gliński przewrotnie, iżby tym snadniey zbywszy przeciwnikow głownych, mogł wielkie Xięstwo Litewskie, na ktore się sadził, z Rusią pod Alexandrem opanować. Ale iż Krol Alexander niemogł tego dokazać co mu Gliński radził, iako Kromer pisze w posrzodku Litwy, dla wielkiey możności, y Potężności tych Panow, y pospolitego żalu wszystkiey Litwy: Przeto ich wyzwał na ten Seym do Brześcia, chcąc ich tam skarać, Zamek o nich zamknąwszy, y źleby iuż o ich zdrowiu, urzędach y potciwości było, kiedyby ich był Jan Łaski Kanclerz Koronny, iak Miechowiusz pisze, nie przestrzegł. Przeto Panowie Litewscy przestrzeżeni na Zamek niechcieli wniść. Tamże też Kanclerz Łaski z Janem z Oświecimia Kanonikiem Krakowskim, Spowiednikiem Krolewskim Alexandra Krola od tego przedsięwzięcia odwodzili, y oświadczał się Kanclerz Koronny Łaski mowiąc, iż iawolę do Polski się wrocić, a niż przy tym szkodliwym rosterku być, tak się Krol skromnieyszym stał, w oney zapalczywości przeciw Panom Litewskim, tylko Zabrzezińskiemu Trockie Wojewodztwo wziął. A zaraz z Brześcia Krol Alexander posłał po Cara Zawolskiego Sachmata, ktory chudziec od Prekopskiego Carza porażony, był na ten czas w Wilnie pod strażą chowan. A gdy przyiachał Car Sachmat do Brześcia, podkał go Krol Alexander przed Miastem w piąci milach, z ozdobnymi pocztami Panow Koronnych, y Dworu swego, y stanął namiotem na polu, a kazał sukien wiele nasłać, tam gdzie Car miał z konia zsieść, y tym suknem aż do Namiotu Krolewskiego szedł, Krol zaś potkawszy wziął z sobą do Namiotu, y posadził go po prawey stronie, iako towarzysza, a tam siedząc Krol Alexander, y Car Zawolski, pasowali na Rycerstwo wiele Polakow, Litwy, y Tatarow, potym go Krol wziął do Polski na Seym Radomski, nie Sędomirski iak Latopiszec kładzie. Uciwość Sachmatowi Carowi.

O SMIERCI WIELKIEGO IWANA WASILEWICA MOSKIEwskiego Kniażia, po Seymie Radomskim.

ROZDZIAŁ IV.

Roku 1505 iako Wapovius y Miechovius lib. 4 fol. 376 cap. 85 y Kromer świadczą, acz Latopiszec 1503 uchybiwszy dwu lat kładzie, Iwan Wasilewic Wielki Xiądz Moskiewski na schodzie Miesiąca Novembra umarł. Nayszczęśliwszy to był po Włodymirzu Monarcha Ruski nad insze, bo się z Tatarskiey niewoly, ktorą przodkowie iego z dawna cierpieli, dzielnością swoią wybił, y samych prawie Tatarow kilko Hord zhołdował, Kazańskie, Permiyskie, Sibirskie, Laponskie, Hugierskie, z kąd Węgrowie wyszli, y Bulgarskie, Astrachańskie, Zawolskie krainy w Azyi na wschod Słońca, aż do Morza Kaspiyskiego, po Moskiewsku Chwalińskiego, częścią zhołdował, częścią pod

moc swoię podbił, z Szwedami, z Liflanty, z Filandy szczęśliwie woyny wiodł, Litewskiemu Xięstwu 70 Zamkow y Miast z Nowogrodem wielkim odiął, y straszny był wszytkim sąsiednym Narodom, w Moskwi pijaństwa zabronił y zakazał, piąci Synow Wasila, Juria, Dymitra, Siemiona, Andrzeia spłodził, a Helenę Corkę ktorą dał Alexandrowi Wielkiemu Xiędzu Litewskiemu, potym Krolowi Polskiemu w małżeństwo.

Dymitr Wielkim Xiędzem Moskiewskim.

A iż iest obyczay w Moskwi starszemu Synowi wstępować na stolec Oycowski prawem dziedzicznym, tedy gdy ten umarł za żywota Oycowskiego Iwan Wasilewic Syna iego a Wnuka swego Dymitra, iak Herberstein pisze, naznaczył, y zwykłymi Ceremoniami podniosł, po śmierci swoiey być wielkim Xiędzem Moskiewskim, potym za poradą wtorey żony Greczki, odmieniwszy swoie piersze postanowienie, Gabryela Syna, ktorego z tą Greczką miał, ktory potym był mianowan Wasilem, na wielkie Xięstwo po śmierci swoiey ustawił, a Dymitra Wnuka do Uglicza na więźienie posłał, zaś umieraiąc Iwan Wasilewic tegoż Dymitra Wnuka z więźienia do siebie przyzwał, a przeprosiwszy go. piersze mu mieysce po śmierci swey panować na Wielkim Xięstwie Moskiewskim wrocił, ale skoro sam Moskiewski umarł, wnet Wasił Syn iego własny, Dymitra w więźienie wsadził, a sam zupełnie Wielkie Xięstwo Oyczyste opanował, ktorego Syn dzisieyszy Iwan Wasilewic tegoż imienia iako y Dziad aż do tego czasu torem iego idąc panuie, bo y ten niemnieyszą część Litewskiego państwa był opanował, Tatarom też Prekopskim drogę do swych państw zagrodził, y Liflantów większą część [ktòre mil 90 wzdłuż a 40 wszerz państwo swoie za panowania Mistrzòw od Zmòdzi do Filandiey rościągało] 1577 osiadł.

Krol Alexander tegoż Roku 1505 przyiechał z Seymu Brześcia Litewskiego na Seym do Radomia, na dzień wszech Swiętych, na ktòry wziął z sobą Sachmata Carza Zawolskiego, y postawił go naprzod w Nowym Mieście w Mazowszu pod strażą, potym gdy się Panowie Polscy y Litewscy ziachali, przyzwan do koła Senatorskiego Sachmat Car Zawolski, ktòry śmiele, dowodnie, poważnie, y z wielką wspaniałością skarżył się długą rzeczą na Krola Alexandra, y na Pany Polskie y Litewskie, iż od nich prożnymi obietnicami był przyzwan przeciw Carzowi Prekopskiemu na pomoc, z dalekich stron Scytyiskich Zawolskiey Hordy, aż od Morza Kaspiyskiego albo Perskiego, potym gdy z woyskiem na pomoc przyciągnął, opuszczony a prawie na mięśne iatki wydany: za czym dla nich od Carza Prekopskiego porażony, woysko wielkie, y wszystkie statki Rycerskie, y skarby utracił, na ostatek gdy do nich iako przyiacioł, y do towarzyszow sprzysiężonych uciekł, nie mnieyszą wczasność, iakoby u nieprzyiacioł głownych otrzymał, bo nad święte zachowanie przysięgi, za więźnia y poimańca od nich mian, pod strażą, a prawie w ciemnicy będąc aż do tych czasow chowany, ale Bog [tak rzekł lamentliwie ręce wzgorę podniozszy] dobrych wszytkich y złych rzeczy odpłaciciel, mnie y Krola, przed ktòrym rowno staniewa, w tey sprawie kiedy rozsądzi, a nędze y utraty moiey y zgwałconey przysięgi pomści się sam sprawiedliwie, na potępienie

Narzekanie Sachmata Soltana.

nie Krola Alexandra zgwałciciela przyrzeczenia, y obietnic swoich, na ostatek prosił, aby mu było wolno odiachać, y wrocić się do swoiey Hordy Zawolskiey. Na to odpowiedź wziął od Rady Polskiey y Litewskiey, iż ani na Boga, ani na Króla, ani na nas tey winy wkładać nie masz, iedno sam na się, a to przeto, iżeś umowic, słowu y przysiędze swoiey dosyć nie udziałał, abowiem gdyś u Kijowa leżał, miasto obrony albo pomocy, twoi ludzie naszym poddanym szkody działali, iako iedni nieprzyiaciele, około Kijowa, y byłeś proszon od Kijowskich Mieszczan, y od naseś przyzwolenie miał, abyś leżał z swoim ludem na granicy Moskiewskiey pod Starodubiem, a tam sobie korzyści zdobywał z krain nieprzyiaciela naszego, niżli tu blisko Przekopu, gdzieć zawżdy Mendlikierey Prekopski Carz o gardło stał, tam będąc, daleko przespieczniey szyby był zawżdy, ludzi, statkuby był nie utracił, ani zawiodł, tak swoich iako Krolewskich, y Wielkiego Xięstwa Litewskiego Rycerstwa, ktoreś swym uporem stracił. Trzecie co gorszego, iżeś był do Turek poiachał bez naszey woley, acz nie dobrze wiemy poco, ale to sam domysł okazuie, że ku naszey szkodzie.

Odpowiedź Sachmatowi Carowi.

Za tym Sachmat zwiesił głowę, a prosił iuż niocz innego, iedno aby mu dopomogł statku swego zdobyć pod Prekopskim, albo by mu dopuścili Brata iego posłać do Ziemie Tatarskiey. do Braciey Nahayskich Carow o pomoc, przez ktoreby mogł zasię do swey bliskości przyść, w tym go pocieszono, iż to Krol uczyni, by iedno mogł tak rychło na to ludzi zebrać. A w ten czas poyźrzał po ludziech, ktorych było dosyć około Krola iako na Seymie, a ukazawszy ręką rzekł, a ci azaby się też nie bili kiedy trzeba, na co ie chowacie. Odpowiedziano mu, iż tu nie w Tatarzech, nie wszyscy u nas na woyny ieżdzą, iedny chowaią do roley, drugie na rzemiosła, drugie na służbę Bożą, drugie na sprawy sądowe y na opatrzenie zamkow. Potym dopuszczono mu Brata Kozaka posłać do Braciey iego Nahayskich Carzow za Wolgę rzekę, tak iako prosił, aby go Bracia ratowali, a pomogli mu zasię ku iego statkom, y ludziom przyść od Prekopskiego Cara, bowiem był tey pewney nadzieie o swych Tatarzech. iż skoro uyźrzą czapkę iego, zasię k niemu przystaną, z tey przyczyny był wesoł z dobrey odprawy,

Prośba Sachmatowa.

Na tymże Seymie około obrony przeciw Tatarom Panowie Koronni z Krolem stanowili, a niektorą Slachtę o rozboystwo, y łotrostwo potracono, Osuchowskiego y Mysowskiego ścięto, nie Myskowskiego cnotliwego Slachcica, y starożytnego, iako się Drukarz w pierszym wydaniu Bielskiego omylił, a Rusinowską ziemiankę w skorzniach z ostrogami z mieczem w ubierze męskim, iako ią poimano, obieszono. A na obronę pospolitą Małey Polski Slachta po 12 groszy z włoki na żołnierze postąpili, ale Wielgopolanie na to pozwolić niechcieli. Na tymże Seymie w Radomiu Panowie Litewscy chcąc niewinność swoię okazać, a niechcąc dłużey w niesłużnym gniewie być u Krola Alexandra, dla oskarżenia przewrotnego Michała Glińskiego, prosili o przyczynę Panow Polskich do Krola, iakoż Panowie Polacy za nimi prosili Alexandra, żeby im gniew swoy odpuścił. A Krol za przyczyną Panow Polskich obiecał ich w łaskę przyiąć, skoro się do Litwy wrocich

Slachtę Rozboynikow potracono.

Pobor po 12 groszy.

ci ich ziemie przyrodzoney. Tam Biskup Wileński Woyciech Tabor począł Krolowi mowić, iako Latopiszec świadczy tymi słowy: Miłościwy Krolu niewinnie gniew twoy Krolewski był na nas, za przyczyną niektorych ludzi, bośmy my przeciw tobie Panu swemu nie stali, aniśmyć się sprzeciwiali, aleśmy bronili Praw y Przywileiow naszych, żebyśmy przy nich zostali, a tak Miłościwy Krolu, ia iako Litewskiego państwa, y twoy iako Wielkiego Xiędza a Pana naszego Pasterz, powinienem y ciebie Pana swego od tego odwodzić, abyś ty Pan nasz prawa nasze, y listy swoie, y przysięgę nam zupełnie zachował, a ieśliby chciał ich kto łamać, Boże bądź pomstą każdemu takowemu, y skoro to Biskup wymowił, natychmiast Krola zaraziła niemoc paraliszowa, iak tenże Latopiszec świadczy.

Krol Alexander Paraliżem zarażony.

Przeto Krol Alexander paraliżem zarażony y schorzały, z Radomia do Krakowa iachał, dla lekarstwa, a Panowie Litewscy będąc z lepszą nadzieią pewni łaski Krolewskiey, do Litwy Sachmata Carza prowadzili wedle roskazania Krolewskiego, a w Trokach go uczciwie y hoynie do przyiazdu Krolewskiego postawili, y inszych też iego Murzow y sług po leżach rozdzielili, gdy Sachmat sam przyrzekł y ślubował Krola stale czekać. Potym przyiechali Posłowie w ośmdziesiąt iezdnych Tatarow od Nahayskich Carzykow do Wilna, w poselstwie do Sachmata, do ktorego na rozmowę byli wolno przypuszczeni, a gdy tak długo z nim w łowy y na przeiażdżki ieżdżąc obcowali, będąc wszyscy hoynym wychowaniem, pieniędzmi, y szatami od Panow Litewskich opatrzeni, upatrzywszy czas Sachmat nad przyrzecenie y ślubowanie ze wszystkimi swoimi Tatary, ktorychkolwiek mogł mieć, z Trokow taiemnie uciekł, ale od Olechna Moniwidowica namiestnika Trockiego, y od inszych Dworzan Krolewskich Litewskich nocą y dniem u Kijowa dogonion, związan, y na Troki odwieziony, gdzie pod strażą pilnie był chowany. A w ten czas gdy Krol Alexander w Polszce chorował, przyiechali posłowie do Panow Litewskkich od Mendlikiereia Cara Prekopskiego, napominaiąc, iż ieśliby rozumieli, aby Sachmata w więzieniu chowali, iako też przodkowie ich pierśi Litewscy Stryiowi tegoż Mendlikiereia byli uczynili, co ieśliby się chcieli w tym Mendlikiereiowi zachować, obiecował im pokoy, y wieczną pomoc na każdego ich nieprzyiaciela, w ktorey się im iako przyległy, y Sąsiad bliski, rychley a niż Sachmat z daleka Hordą swoią zgodzić mogł. Uwierzyli tedy zdradliwym słowom Mendlikiereiowym Panowie Litewscy, wszakże żądanie y poselstwo iego do przyiazdu Krola Alexandra odłożyli. A Sachmat Carz Zawolski nieborak, w więzieniu u Litwy będąc, gdy o sobie Tragedyą czynioną widział, napominał Panow Litewskich aby zdradliwemu Mendlikiereiowi Prekopskiemu nie wierzyli, mowiąc, iż się on tym moim niewinnym więzieniem nie uskromi, aby nie miał do waszych kraiu słać na plundrowanie, iakoż się wnet spełniło proroctwo Sachmatowe.

Sachmat Carz z Trok uciekł, y poiman od Olechna Moniwida.

Posłowie od Carza Prekopskiego do Litwy.

Sachmat chudzina proroknie

****

****

O SRO-

Księgi Dwudzieste wtore

O SROGIM ZBURZENIU LITEWSKICH PANSTW PRZEZ Tatary około Słucka, Nowogroda, Mińska, Witebska, Połocka, Łoiowey gory, y o Wileńskiego Miasta obmurowaniu,

KOZDZIAŁ V.

DO WIELMOZNEGO PANA WACŁAWA AGRYPPY, Pisarza Wielkiego Xięstwa Lit: Starosty Niemonoyskiego.

ROku 1506 iak Latopiszec świadczy, ale ma być 1505 według Kromera, Miechowiusza y inszych, przyszedł Carewic Prekopski Syn Mendlikiereia Cara Prekopskiego Machmetkierey Soltan, z Bracią swą z Bitykierey Soltanem, a Burnas Soltanem, y ze wszystkimi siłami Tatarskimi, y przyszli ku Dnieprowi na Łoiową gorę, y tam się przez Dniepr przeprawiwszy, sam Machmetkierey Soltan poszedł pod Zamek Mieńsk, w srzodek Litwy, a pod Słucko posłał dwu Bratow swoich, Bitykierey Soltana, y Burnas Soltana, y przyszli w dzień święty na dzień Panny Maryey w Niebowzięcia w Piątek pod Słucko, na ktorym się była Anastasia Xiężna zawarła z Dzieciątkiem Jurgim Siemionowicem, dzisieyszych Xiążąt Słuckich Dziadem, a tak w koło Słucka burzyli, y do Zamku, wiedząc iż tylko w nim Xiężna była szturmowali, podmioty czyniąc, y ogień podkładaiąc, ale się mężnie bronili Słuczanie, ktorych obwięzowała ślubem y prożbą Anastasia Xiężna, aby iedynego Dziedzica swego od gwałtu Pogańskiego stale bronili, także wielkość Tatarow pod Zamkiem poległa, bo Slachty y Kniażiow inszych na ten czas wiele u tey Xiężny Anastasiey na Słucku służyli. A sam starszy Carz Machmetkierey stanął tegoż dnia pod Mieńskiem koszem, a puścił w zagony pod Wilno y w Zawiliyską stronę, także k Witebsku, Połocku, y k Odrucku, y na wszystkie strony Litewskie, y Ruskie. A ci dwa Carzewicy Bracia iego minąwszy Słucko, poszli ku Nowogrodku, a na ten czas Panowie Litewscy wszyscy byli w Nowogrodku, radząc z sobą, coby mieli z tym czynić, że się Krol z przyczyny Glińskiego gniewał na nich, a iż ich obiecował zaś do łaski przypuścić na Seymie Radomskim skoroby przyiechał do Litwy, zmawiali się też iakoby to Glińskiemu oddać mieli, A dowiedziawszy się Tatarowie o Paniech w Nowogrodku, tym się rychley pospieszyli ku Nowogrodku, iż im onę radę nie około obrony Rzeczypospolitey, ale o prywacie zaczątą, rozerwali. Panowie też widząc gwałt z Nowogrodka wyiechali za Niemen, a Tatarowie przyszedszy ku Nowogrodku nie naszli nikogo, y gonili za Pany do Niemna y daley, y wielką szkodę uczynili przeszedszy za Niemen w Litewskiey ziemi, a z więźniami y z dobytkiem nazad się wrocili, a Zamku Nowogrodzkiemu nie mogli nic uczynić, bo na ten czas w Nowogrodku Woiewodą był Albrycht Marcinowic Gastołt, ktory będąc sam w Nowogrodku Zamek dobrze osadził, a przy nim Maskiewic Horodniczy, Iwan Trizna, Niemira, y insza Slachta Nowogrodzka, wyieżdzaiąc z Zamku kazdego dnia, y biiąc się z Tatary, nie dali im Zamkowi y Miastu szkody czynić. Bardzo

Tatarowie od Słucka odbici.

dzo też wiele ſtrzelbą z Zamku ſamych Tatar pobito, co widząc tedy Tatarowie, iż Zamkowi y Miaſtu nic nie mogli uczynić, odeſzli precz.

A Machmetkierey Carowic, ktory ſtał pod Zamkiem Mieńſkim koſzem, wſzyſtkie włości okoliczne zburzył, miaſto Mieńſko ſpuſtoſzył, tylko Zamku z inſzymi obronił. Manaſtery y Cerkwi ogniem wypalił, w ziemi Litewſkiey, y w Połocku, w Witebſku, y w Odrucku wiele ſzkody poczynił, y ſrogie krwie rozlanie w ten czas nad rodzaiem Chrześciańſkim uczynił, y niepodiąwſzy w ludziach ſwych ſzkody, wrocił ſię na zad.

Okrucieńſtwo Tatarſkie.

Także Brat iego Bitikierey Sołtan, y Burnas Sołtan wrocili ſię od Nowogroda z wielkim plonem, y dobytkiem, ludzi ſamych przez ſto tyſięcy, iako Miechowiuſz fol. 368 lib. 4 cap. 82 Vapovius, Bielſki, y Cromerus lib. 30 fol. 669 *primæ, ſecundæ verò editionis 444* świadczą, z Ruſi y z Litwy wywiedli. tak iż ſię na każdego Tatarzyna po dwudzieſtu y piąci Chrześcian więźniow doſtawało, krom pobitych: a nie liczą przerzeceni Hiſtorykowie Polſzcy Tatarſkiego woyſka, iedno *quinq; millia expeditorum Tartarorum*, pięć tyſięcy przebranych Tatarow, acz Latopiſzce świadczą, iż na troię koſz mieli, y poſzli mimo Słuck do Hordy mało ludu ſwego utraciwſzy, a po odeściu Tatar było powietrze w Mieńſku, y w inſzych Miaſtach Litewſkich.

100000 więźniow Chrześcian, od 5000 Tatarow wziętych.

Teyże jeſieni Wielki Kniaź Waſiley Iwanowic Moſkiewſki, poſłał Brata ſwego Kniazia Dymitra Zylkę, a z nim Wojewodę ſwego nawyżſzego Kniazia Fiedora Iwanowica Bielſkiego, y inſzych wiele Wojewod ze wſzyſtkimi ſiłami Moſkiewſkimi konnymi, y pieſzymi ludźmi, na Wicinach Rzeką Wołhą, na Machmetcieleia Cara Kazańſkiego, a przyſzedſzy ku Kazani, obſtąpili Zamek ze wſzyſtkich ſtron ziemią, y wodą ſzturmuiąc. Potym wyſzli ludzie zbroyni z Wicin z wody na brzeg pod Zamek, na ktorych uderzywſzy Tatarowie wſzyſtkich pobili, a inſi uciekaiący potonęli w Jezierze Pochanym, y w Wołdze rzece, a ci ktorzy w Wicinach na wodzie zoſtali, przyſzły na nich burze wietrzne wielkie iż mało nie wſzyſcy potonęli, tylko Kniaź Dymitrey Brat Kniażia wielkiego Moſkiewſkiego, z Kniażiem Fiedorem Wojewodą na małych poczciech ledwie uciekli, a ktorzy byli Moſkwa konni brzegiem przyſzli pod Zamek, tych także mało nie wſzyſtkich Tatarowie pobili, iż ich bardzo mało uciekło, zaczym wielka ſię ſzkoda w Ludziach, y w Ryſtunkach woiennych od Tatar na ten czas Kniażiu Wielkiemu Moſkiewſkiemu ſtała.

Moſkwa u Kazani porażona.

Tegoż Roku Elżbieta Krolowa Kazimierzowa, świętego a pobożnego żywota Pani, ktora Rzeczypoſpolitey Polſkiey, y Litewſkiey wiele dobrego oświeconym ſwoim potomſtwem uczyniła, dług oſtatni z ciała śmierci zapłaciła, w Krakowie tamże na Zamku od Syna Alexandra Krola Polſkiego, Wielkiego Xiedza Litewſkiego, pochowana uczciwie, w tey Kaplicy, gdzie Krol Kazimierz leży Małżonek iey ſławney pamięci.

Krolowa Helzbieta umarła.

A w tym Roku 1506 Wilnowcy y Panowie Litewſcy, tym przeſtrachem Tatarſkim, iako Miechowiuſz y Kromer świadczy, ſtrwożeni, mur około Wilna obwodzić, y Zamkow oprawować poczęli.

Wilno obmurowane.

Tegoż

Tegoż Roku Wołoski Wojewoda Bochdan iednooki, posłał w dziewosłębstwie do Krola Alexandra, prosząc, by mu była Krolewna Elżbieta Siostra iego dana za Małżonkę, postępuiąc zasię wrocić te Powiaty, ktore gwałtownie był posiadł iego Ociec, iako Cieschybiesy y Tyśmienicę, a Król to dał na wolą Królewnie, ktòra żadną miarą nie chciała przyzwolić, iż był inszey wiary, y ku temu iednooki, a to też k temu przekaziło, iż tego czasu Królowa Kazimirzowa Elzbieta umarła Matka iey.

A Kròl Alexander Roku 1506 pilnością Lekarzów z niemocy wyzwolony, Miesiąca Listopada do Lublina na Seym z Krakową przyiachał, na ktòrym Seymie wszczął się spor miedzy Swieckimi Pany, y Duchownymi, około sposobu y porządku siedzenia w Senatorskim kole, bo się domagali Panowie Swieccy, aby Biskupi ieden bok Królewski chociaż prawy sobie obrali, a im iednego osobnego dopuścili, ażeby też z imion swoich, y dochodow Kościelnych, ktòrych więcey niż Kròl z Slachtą trzymaią, wyprawę pospolitą woienną odprawowali. Tam po długich swarzech Król za Duchownymi skazał, aby oni przy swych Przywileiach y własnościach w cale zostali. Tamże uchwalono monetę nową kować na pospolitą obronę, y kowano pułgroszki. Duchowni też pobor postąpili na żołnierze, ktòrych Kròl wyprawił przeciw Bohdanowi Wojewodzie Wołoskiemu Synowi Stephanowemu, gdzie posługę wielką uczynili, gdy Zamki niektòre nad Niestrem pod Wołochy zasię pobrali. W ten czas dwa Młodzieńcy urodziwi Strussowicowie, Sczęsny a Jurek, odłączywszy się od woyska, szli w kozactwo do Wołoch w piącidziesiąt koni, gdzie trafili na wielkość Wołochòw, a mogąc uiechać potkali się z nimi, tam od wielkości przemożeni, Szczesny zarazem zabit, Jurek mogł uiechać, ale niechciał mowiąc, Boże tego nieday abych przy swym miłym Bracie gardła nie dał, bił się z nimi tak długo, aż go poimali, potym ścięli, ktòrych wszystek narod Polski żałował przez długi czas, wszakże się tego pomścili służebni zarazem nad Wołochy, gdy także Kamieniecki samych Wołoskich Bojarow [poraźiwszy ich dwa ufce] dał na tym mieyscu pięćdziesiąt ściąć.

Spor o mieysca w Senacie.

Pułgroszki moneta.

Wyprawa do Wołoch.

Dzielność Strussowicow.

W teyże bitwie Starosta, albo Barkolab Chocimski zabit, a Kopacz Hetman ledwo uciekł, aż potym Bohdan musiał przymierza prosić, które pod kondyciami otrzymał, acz Miechowiusz y Wapowski, tak że Bielski tey bitwy skutku nie kładą, ale Kromerus *lib. 30 fol. primæ editionis 668 secundæ verò 445* kładzie, iż się ta woyna przymierzem skończyła, dowodząc tego listami tegoż Bochdana, które w skarbie Koronnym widział.

Wołoszy porażeni.

(********)
(*******)

O PRZYIEZDZIE KROLA ALEXANDRA DO WILNA, osadzeniu Sachmata Carza w Kownie, niemocy y śmierci Królewskiey, a falszywym Lekarzu, y burzeniu Litewskiego Xięstwa od Tatarow, a porażeniu ich przez Litwę za Hetmaństwem Glińskiego u Klecka.

ROZDZIAŁ VI.

KRól Alexander Roku 1506 a według Latopiszca 7 prosto z Seymu Lubelskiego do Litwy, na dzień S. Grzegorza przyiechał, bo go tam iak Kromer pisze Posłowie Carza Prekopskiego, y od Nahayskich Carzyków drudzy czekali. Też słysząc iż roku przeszłego Kniaż Moskiewski Iwan Wasilewic rostał się z światem. Dla czego Alexander po iego śmierci gotował się odiskac onych Zamkow, y Xięstw, które był iego Ociec Kazimierzowi, y iemu samemu od Wielkiego Xięstwa Litewskiego oderwał, bo w ten czas rostyrki były wielkie, iak się to wyżey pokazało, miedzy Synem iego Wasilem, y Wnukiem Dymitrem, około Stolca Wielkiego Xięstwa Moskiewskiego, y miedzy inszym pospolstwem, y Bojary Moskiewskiemi, wielkie niesnaski. Ale gdy się Alexander dowiedział, iż Wasil Ociec dzisieyszego, Wielkim Xiędzem został, niechciał go drażnić, y owszem bystrze zapalczywy gniew swoy [iako ono mowią miły ieżu nie kol] uśmierzywszy, onę przeciw Moskwi wyprawę na inszy czas odłożył. A chcąc uczynić dosyć żądaniu Carza Prekopskiego, y zachować mu się według iego poselstwa, zebrał Pany wszystkie Litewskie do Wilna, y kazał do siebie Sachmata Carza Zawolskiego z Trokow przyprowadzić, ktory stał przed Wilnem w rozbitych Namiotach z swoimi, y z onymi co byli do niego posłani od Nahayskich Carzykow Tatarow, tam go wnet Krol Alexander osądził być zgwałcicielem przymierza, y zdraycą, iż chciał z Litwy uciec, a iż też przed tym będąc przyiacielem szkody wielkie Litewskiemu państwu koło Kijowa poczynił, przeto za wyrokiem Panow Litewskich y Ruskich, od Kniażia Michała Glińskiego poimany, do Kowna na więżienie odesłan, gdzie potym umarł, a drudzy Tatarowie iego po inszych Zamkach rozłożeni.

Sachmat Carz nędznie umarł.

Rychło potym pięć tysięcy Tatarow Prekopskich Podole, Ruś, y Litewskie państwa srogo zwoiowali, y przez sto tysięcy Więźniow Chrześciańskich wtory raz w nędzną niewolą do Hordy bez odporu wywiedli, krom starych y młodych więźniow, ktorych wielkość posiekli, y pomordowali.

Tatarowie wtory raz 100000 Chrześcian wywiedli.

A Krol Alexander w Wilnie leżąc, co daley to gorzey chorował, paraliszowym powietrzem zarażony, a w ten czas ozwał się ieden Lekarz, albo radniey matacz nieiaki Baliński, którego tak zwali po żonie, gdy u nieiakiego Balińskiego pod Ilkuszem Córkę poiął. A ten Matacz gdy był urodzonym Polakiem, mianował się być Grekiem z oyczyzny y iezyka, z Familiey Laskarow, snaść przestrzegaiąc wyroku Chrystusowego, iż Prorok nie bywa przyiemny w oyczyznie swoiey, a tak się był swoim matactwem rozsławił, iż ze wszytkiego Krolestwa

a zwła-

a zwłaszcza Mieszczanie z Krakowa do niego się cisnęli, a tam w Balinie w chłopskich chrominach pełni nadzieie a zdrowia prożnych lekarstw y czarow iego używali, od bogatszych nie brał iedno po stu czerwonych złotych, dla czego insi Medykowie nazywali go Setnikiem, a do Krakowa, iako Miechowiusz pisze, nigdy się dla inszych Doktorow, iako Sowa na światło, ukazać nie śmiał.

Przeto Kròl Alexander gdy mu niemoc przycisnęła, posłał z Wilny po tego Balińskiego sławą iego fałeczną uwiedziony, ktòry nie chciał się z mieysca ruszyć, aż mu napierwey dano trzysta Złotych czerwonych, a wziąwszy z sobą Aptekę Królewską iachał do Wilna, gdzie Kròlowi przyprawił łaźnią [snadź na zmowie z Michałem Glińskim] do ktòrey rozmaitych zioł mocnych w kotliki, drugie w garnce nakładł, a z wierzchu nad parą Kròla położył, przyprawiwszy k temu mieysce, aby się pocił, k temu Małmazyą y Wina co namocnieysze kazał mu pić, co iest przeciw wszystkim Lekarzom. A gdy z zbytniego pocenia był zemdlòn, upominał drugi Doktor Kròlewski z Błonia Kanclerza Łaskiego, aby go gwałtem odwiedli od tego lekarstwa śmiertelnego, ale gdy z dobrey woley nie chciał [bo gò w tym Kniaż Gliński bronił] Kanclerz Łaski z swego urzędu widząc Kròla na poły umarłego, kazał Lekarza poimać, a wsadzić, y chować go aż do przyiazdu Zygmunta z Śląska, wszakże przez pomoc Michała Glińskiego uciekł on Matacz, a przez Pruską ziemię przyszedł do Krakowa, gdzie aż na Zwierzyńcu w Klasztorze przy żonie Balińskiey mieszkał, potym na Skałce u Mnichow, z tamtąd go zasię Miedzileski Pisarz z Kancelariey wziął, y wsadził do Dworu Biskupiego, wszakże potym puszczon po długim więzieniu by nie umarł. Patrzył zasię Alchimiey potaiemnie, na ktorą zadłużywszy się w pieniądze u Mieszczan Krakowskich, iak Vapovius y Bielski z niego, piszą, uciekł precz od żony, tylosz go było widać. Baliński matacz Krola leczy.

Tak Kròl Alexander w Wilnie leżąc co daley tym gorzey paralisżem zemdlony, częścią z przepuszczenia Bożego, według onego wyroku Tabora Biskupa Wileńskiego na Radomskim Seymie, częścią dla zdradliwego y fałszywego lekarza matacza chorował. A Panowie Litewscy iako Kromer pisze, wnętrznymi nienawiściami, żwłaszcza przeciw Glińskiemu społnie się gryząc, y k temu Kròlewskim gniewem obruszeni, każdy z nich swoiey prywaty, y własney sprawy pilnował, a żadnego starania około Rzeczypospolitey nie mieli, ktòre ich rosterki Tatarowie Prekopscy bacząc, wnet złożywszy one piersze nie dawne łupy, a mało co wytchnąwszy. z większą mocą z nowu w Litewskie państwa wtargnęli Miesiąca Augusta, A w ten czas Kròl z Wilna ruszył się do Lidy, dwanaście mil od Wilna. Kromer wątpi dla ktòrey przyczyny, bo Miechovius pisze, iż Kròl usłyszawszy o tym wtargnieniu Tatarskim, kazał się wszystkiemu Rycerstwu Litewskiemu przeciw im ruszyć. Ale gdy tego uczynić Litwa nie chciała, za uporem Glińskiego, który na to wiodł aby się sam Kròl osobą swoią aczkolwiek chory przy woysku ruszył, kazał się Alexander w Lektyce, a Kromer pisze na wozie do Lidy prowadzić, chcąc to pokazać, iż on y w ostatnim skonaniu przy poddanych swoich stać był gotowy, Wapowski też

w swoiey Kronice która na światło nie wyszła pisze, iż do Polski usilnie ciągnął, chcąc tam bratu Zygmuntowi Xiążęciu Głogowskiemu wszystkę władzą Polskiego y Litewskiego panowania zlecić y zdać, aby sam dla nieuleczoney choroby co daley to się weń przymnażaiącey ostatek żywota w pokoiu strawił.

Latopiszcze zaś Litewskie świadczą, iż Krol Alexander Roku 1507 ale ma być 6 skoro przyiachał do Wilna z Polski, niemocen będąc bardzo chorobą paraliszową, uczynił Seym w Lidzie, wielka też Kniehini Helena widząc śmiertelnega, za nim przyiechała. A gdy w Lidzie byli, oto ieden iakiś, iak Kromer pisze Slachcic przyiachał, opowiadaiąc, iż Tatarowie ledwo na ieden dzień iazdy od Lidy burzą, y plundruią, ukazywał też ranę co go Tatarowie strzałą w twarz postrzelili, aż za ledwo prętkością konia z ich ręku uszedł, zaś druga nowina takasz przyszła, iż Carewicy Prekopscy Bitykierey Sołtan, a Burnas Sołtan, przyszli z dwudziestą tysięcy ludzi, a Kromer y Miechovius kładzie ich być w liczbie trzydzieści tysięcy pod Słuck, ktorzy się brali ku Nowogrodku. Ale temu Panowie ieszcze nie dokońca wierzyli. Dla czego Kniaź Michał Gliński który przy Krolu mieszkał, kilko Raczow swoich mężnych żołnierzow posłał, aby się pewniey wszytkiego wywiedzieli, ale y Raczowie nie daleko odiachawszy na usiec Tatarow prawie wpadli, a stoczywszy z Pogany śmiele bitwę, dziewięć ich zabili, inszych rozgromili, a zabitych głowy ścięte do Pana swego na kopije wetknione przynieśli. Był strach wielki około Krola w Lidzie chorego, zdało się potym wszytkim aby Krol do Wilna w Lektyce dla trzęsienia y niewczasności drogi kamienistey był odniesion. Slachta też wszystka dopiero widząc gwałt, ku Lidzie do Krola się zbierała, tam Krol gniewaiąc się sam na się, iż na koniu nie mogł siedzieć, Stanisławowi Kiszce Hetmanowi wielkiemu, y Michałowi Glińskiemu, wszytkę sprawę nad woyskiem Litewskim, ktorego się było według Latopiszcow dziesięć, a według Kromera, Miechowiusza y inszych siedm tysięcy zebrało, zlecił, do Brata też Zygmunta posłał aby co rychley przyieżdzał do Litwy. Bo chociażby też Krol był żyw albo umarł, chociażby też Litwa wygrała albo przegrała, potrzeba była iego bytnosci na ten czas wielka. A wieści za wieściami ustawiczne przychodziły, iż Tatarowie przebrawszy dwadzieścia tysięcy ludu na wybor mężnego, do Lidy uprzeymie ciągną, przeto Krola na poły umarłego Woyciech Tabor Biskup Wileński, Jan Zabrzeżiński, y Jan Laski Kanclerz z Krolową Heleną dniem y nocą do Wilna prowadzili, a nieśli go w Lektyce miedzy dwiema koniami przemieniaiąc ich często, na ktorych siedzieli miasto Woźnic, Mikołay Rusocki ktory był potym Panem Biechowskim, y Jan Sobotka Kanclerza Laskiego przyiaciel.

Wieść nagła o Tatarach.

A Tatarowie przyszedszy do Nowogrodka przeprawili się przez Niemen, a położyli się około Zamku Lidy w mili, a drudzy w puł mili, tamże Kościoły, Dwory, y Sioła palili, co widząc Panowie Litewscy, bardzo byli żałośni z tak wielkiego okrucieństwa, y zebrało się ich na iedno mieysce dziesięć tysięcy, gdyż nie mogło być więcey w tak krotkim czasie, y posłali nieco ludzi dla ięzyka, ktorzy w mili od Lidy naleźli

leźli kilka ſet Tatarow palących w zagoniech, y tamże ich na głowę porazili, y niemało żywych poimali, drugich głowy zwłaſzcza Raczowie w taiſtrach przynieśli. A Tatarowie obaczywſzy że iuż lud nad nimi, wrocili ſię nazad. A Panowie Litewſcy pośli za nimi ku Nowogrodku chcąc uderzyć na koſz, gdzie ſami Carzewicy ſtali pod Zamkiem Kleckiem, maiąc wiadomość od więźniow Tatarſkich, iż ieſzcze do Carzewicow Tatarowie z zagonow nie przyſzli. Przeto wnet poruczywſzy ſię Panu Bogu, wyiachali z Nowogrodka Mieſiąca Auguſta czwartego dnia w poniedziałek wieczor iuż przed zmierzkaniem, ciągnęli mimo Oſtazyno, y nazaiutrz we Wtorek przybieżało niemało ludzi od Cyryna y od Połonki, powiadaiąc że ludzie Tatarſcy tuż nie daleko woyſka chodzą. a naſi nic nie odpoczywaiąc ciągnęli ku Połonce, y przyſzedſzy wſkok przedni ludzie Litewſcy, potrafili na pięć ſet Tatarow idących z zagonow do Klecka, y tam ich wſzyſtkich na głowę porażili, y wiele więźniow wzięli, a ci ktòrzy uciekli na koſz, Carewicom ſprawę dali, iż woyſko Litewſkie idzie, przeto Carowicowie do bitwy ſię zgotowali, y iuż tam naſzych oczekiwali: a naſi że wſzytkim woyſkiem, ktòrego nie było więcey 10000 we Wtorek we Wſi Lipiey nocowali, a nazaiutrz we Srzodę Mieſiąca Auguſta ſzoſtego dnia, gdy Staniſław Kiſzka Hetman Wielkiego X. Litewſkiego bardzo a nagle zachorzał, zlecił wſzyſtek ſwoy urząd Michałowi Glińſkiemu, ktòry on chętliwie przyiąwſzy, będąc świadomy ſpoſobu bitwy z Tatary, y iuż maiąc od nich pewne śpiegi, ciągnął śmiele na koſz Tatarſki pod Klecko, Slachty Litewſkiey y Zołnierzow ſiedm tyſięcy a trzy tyſiące motłochu żebranego porządnie zſzykowawſzy, tak iż wſzyſtkich było 10000.

Pierſze ſzczęście na Tatary.

Wtora ſzczęśliwa bitwa z Tatary.

BITWA Z TATARY POD KLECKIEM SŁAWNA.

ROZDZIAŁ VII.

TAk gdy okrutnym Marſem Pogańſtwo burzyło,
Y z chromonogim włości Wulkanem kurzyło,
Strwożyłby ſię y Jowiſz, iak Olbrzymſkich czaſow,
Gdy do Egipſkich pierzchał, z ſwym Senatem laſow.
Lecz Michał Glińſki w ſprawach rycerſkich Mąż ſprawny,
Widząc upadek tuż być Litwy wſzytkiey iawny,
Dzieſięć tyſięcy Litwy z Ruſaki zſzykował,
A z nimi ſię pod Klecko co rychley gotował.
Gdzie koſzem Carzykowie dwa ſpolnie leżeli,
A inſzy ſię w zagony od nich rozbieżeli,
Przeto w tych chciał uderzyć pierwey dwu Carzyku,
Niżliby ſię zebrali z rożnych ſtron ku ſzyku.
Bo ich dwadzieścia tyſiąc burzyło w zagonach,
Rozbiegſzy ſię po Mińſkich, Lidſkich, Słuckich ſtronach,
Drudzy Ośmiańſkie, Krewſkie włości plundrowali,
Drudzy po Wołkowiſko, Grodno woiowali.

Tak Michał Gliński prosto ciągnął pod Kleck w sprawie,
Gdzie Kosz Tatarski leżał przy błocistym stawie,
Y pobił kilko ufcow Pogańskich na drodze,
Drudzy Carzykom dali wnet znać o tey trwodze.
Przeto wnet Biczykierey Sołtan zapalczywy,
A przy nim zaś Brat Burnas Carzyk bitwy chciwy,
Wielkie woyska Tatarow w usy zszykowali,
A Litwy w sprawie stoiąc tak oczekiwali.
Z iedney strony Staw błotny oboz ich oblewał,
Przeto się Carzyk z tamtąd gwałtu nie spodziewał,
Lecz Raczowie Litewscy prętko przyskoczyli,
A z strażą ich nad stawem śmiele boy stoczyli.
Raczom na ratunk pięćset wnet Litwy przybyło,
Litwa Tatarom konie odbiła. Tak Tatarow nad stawem mieysce omyliło,
Iż im Litwa zarazem odgromiła konie,
Za czym prętko Poganom zeszło na obronie.
Tak Tatarowie piesi iuż koni niemaiąc,
Jednak się koło stawu z Litwą uganiaiąc,
O lepsze mieysce długo z sobą szermowali,
Lecz wsparci do Carzykow swych appellowali.
Była zaś rzeczka tamże nie bardzo głęboka,
Lecz błotna y z brzegami przykrymi szeroka,
Za tą się Tatarowie ufcami zmocnili,
By prześcia przez nię Litwie do siebie bronili.
Tak Litwie niechcąc brodu dopuścić grad z łukow,
Zelazny wypuścili, aż Niebo brzmi z hukow,
Swiszczące strzały iak deszcz zewsząd lecą pędem,
Lecz Gliński rozwlekłym był Litwę sprawił rzędem.
Tam im strzały Tatarskie mało zaszkodziły,
A ieszcze na ich samych naszym się zgodziły,
Także się koło rzeki długo uganiali,
A Tatarowie się iuż tym więcey zmacniali.
W tym z kilku Ruśnic ktore w woysku nasi mieli,
Uderzyli w Pogany aż wszyscy zadrżeli,
Raczko też miał Harkabuz, Radziwiłow drugą
Marszałek miał Ruśnicę [za dziw w on czas] długą,
Z tych Ruśnic wnet od Rzeki Poganow odparli,
A sami pędem wielkim za nimi przytarli,
Drudzy zaś leśne rozgi siekąc w Rzekę slali,
Drudzy deski, gałęzie, gacąc brod miotali.
A nasz Raczko Hospodin tym śmieley harcuie,
Z Ruśniczką swoią gdy w niey wielką godność czuie,
Nabiiaiet raz poraz, a gdy tolko puknie,
Alić Niechrzest Pohaniec leczuc ani huknie.
Gliński też Michał widząc iż iuż most gotowy
Przez Rzekę wnet napomniał swych krotkimi słowy,

By dla

By dla miłey Oyczyzny mężnie poczynali,
A iey upadek sobą śmiele zaſłaniali.
Przywodził im poćciwość, ſławę y wolności,
Dziatki, Zony, Rodzice, Bracią, Maiętności,
Aby ſię za ich zdrowie potężnie potkali,
A Bracią w połon wziętą z niewoley wyrwali.
Tak napominał wſzyſtkich obieżdżaiąc w koło,
A potym śmiele krzycząc ſam ſkoczył na czoło.
Krzycząc nuſz za mną Bracia: Litwa za nim z krzykiem
Wielkim pędem ſkoczyła zakrzywionym ſzykiem.
Huk, grzmot, kołat, trzaſk ſtraſzny, Niebo brzmi y laſy,
Gdy gwałtownie w Tatary uderzyli naſi.
Kurzy ſię pył końſkimi wzruſzony kopyty,
A Echo głos rozdwoia po polach ſowity,
Glińſki ſię miedzy nimi okrył z uſcem ſwoim,
Tam poſtrzałem ubito pod nim konia dwoim,
Na drugiego ſię przeſiadł, tam z wielkiey śmiałości,
Jak Hetman, y iak Rycerz odnioſł dank dzielności.
W tym Nowogrodzka Slachta pod Chorągwią ſwoią,
Widząc iż Carzykowie w walnym uſie ſtoią,
Uderzyli w nich z boku z takim wielkim pędem,
Aż Pogan wielkość padła iak las pociął rzędem.
Carzykowie gwałt widząc, wnet z ſwymi Murzami,
Wyſadzili ſię wſzytką mocą, naprzod ſami,
Tańcem zwykłym na walny uſ naſzych przytarli,
A wſzyſcy krzycząc, hucząc, gardła ſwe rozdarli.
Hała, Hała, wſzędzie brzmi, zewſząd głoſy ſtraſzne,
A ſtrzały zaſłaniały lecąc ſłońce iaſne,
Lecz Mińſka, y Grodzieńſka Slachta w ſpolney ſprawie,
Uderzyli Poganom w bok na ten czas prawie,
Iż im taniec zmylili, y ſzyk rozerwali,
A za tym ſię Polacy zbroyni ukazali
W świetnych zbroiach, a wſzytkich trzy ſta było koni,
Wſzyſcy też po Uſarſku mieli łśniące broni,
Kopie z Proporcami, Tarcze z kopiiami,
Stanęli na pagorku długimi uſcami,
Iż ſię ich wielkie woyſko z daleka być zdało,
A w bębny uderzyli tak aż niebo grzmiało.
Nad nimi był Czarnkowſki Hetman przełożony,
Ktorych zaraz Pogańſki uſ widząc ſtrwożony,
Mniemaiąc iż wielki lud przybył wnet pierzchnęli,
A po błotnych niwinach uciekaiąc lgnęli.
Polacy acz ſię ſami w ten czas nie potkali,
Ale ſerca przybyciem ſwym Litwie przydali,
W Trąby y w bębny tylko ſtraſząc Pogan bili,
Co w was za gnuſność była o Dworzanie mili.

Rzecz Glińſkiego do Rycerſtwa

Męſtwo Glińſkiego.

Nowogrodzkiey Slachty męſtwo.

Mińſkiey y Grodzieńſkiey Slachty dzielność.

Fortel.

Ja aczby mię przywiązał ku takiey potrzebie,
Ugryzłbych ſię z powroza, iednak doſyć z ſiebie,
Sprawiliście gdy ſtrachem Tatarów ſtrwożyli,
Za czym Litwowie ſnadniey ſtrwożonych pożyli.
A Tatarowie bieżą rożno uciekaiąc,
Litwa zaś po nich pędzi śmiele doganiaiąc,
Sieką y kolą grzbiety ich długimi drzewy.
A krew po polach pluſzczy zaraz płynąc z trzewy,
Huk y krzyk po ſzelinie, po ſzerokich polach,
Tatarowie rozgromieni. Pełno trupow po drogach, y brozdziſtych rolach,
Więźniow zaś rozwiązali ktorzy gorſi byli,
Na Pogany bo wſzyſtkich aż do śmierci bili.
Kniaź też Glińſki iak Hetman y iak Rycerz prawy,
Otrzymał ſam nad inſze dank dla dzielney ſprawy,
Pod Glińſkim trzech koni zabito. Bowiem trzech koni pod nim zabito w tey trwodze,
Gdy bił Tatarow własną ręką y ſiekł ſrodze.
Tak ich biiąc po polach Litwa mordowali,
Aż ich do Cepry Rzeki błociſtey przygnali,
Gdzie więcey niż pod Kleckiem Poganow zginęło,
Bo prawie źrzodło ich krwią po łąkach płynęło.
Część ich zaś uciekaiąc potonęło w Ceprze,
Drugich w błocie Graziſtym bito iako wieprze,
Aż ſię Rzeka od Trupow ich zahamowała,
Bo ich przez kilko tyſiąc w ſobie zachowała
Y dziś w tych com ſam widział pługiem oſtrym polach,
Oracz krzywy nayduie znaki iawne w rolach,
Wyorywa Pancerze y ſtrzały zbotwiałe,
Kopije, Szable, Słyki dawnością zbotwiałe,
Bitykierey, y Burnas dwa Carſcy Synowie,
Widząc iż ſię im w onym nie ſzańcuie łowie,
W Jeźierze błotnym zbyli uciekaiąc koni,
Także uſzli przez laſy z oney ſtraſzney toni.
Dwadzieścia tyſiąc Tatar poległo w tym boiu,
Tak iż kilko lat role one miaſto gnoiu,
Z trupow ich napoione długo były płodne,
A przedtym bez nawozu tak leżały głodne.
23000 Koni Tatarſkich odięto. Koni też dwadzieścia trzy tyſięcy odięli,
Y korzyść wſzyſtkę w cale na koſzu ich wzięli,
Więźniow też wyzwolili kilkodzieſiąt tyſiąc,
Poimanych Pogan 3000. A poimanych Tatarow trzy tyſiące licząc.
A Glińſki na zwycięſtwie nie przeſtaiąc onym,
Ale ku więkſzey ſławie będąc zapalonym,
Wiedząc iż ſię rozeſzli inſi w rożne ſtrony,
A do koſza ſię wſzyſcy mieli wracać z plony.
Fortel Glińſkiego na inſze zagony Tatarſkie. Przeto ſię na Tatarſkim kociſku położył,
A ſtraż gdzieby uciekać chcieli wnet rozłożył,

Tak

Tak czwartego dnia z plonem iako była zmowa,
Do Kosza się ściągali gdzie była ich głowa.
Niewiedząc o pogromie swych wpadli w swe sidło,
A Glińſki ich z Litwą bił iako błędne bydło.
Bo iako bez paſterza trzoda tak y oni
Uciekali iak błędni odrzucaiąc broni,
Naſtaſia też Xiężna Słucka ſwych Boiarów,
Rozesłała przeymować pierzchliwych Tatarów,
Tak iż ich pod Kopylem bardzo wiele zbito,
Y u Piotrowic gardłem zapłacili myto.
Także Pogańſkie wſzyſtkie woyſka porażone,
Drugie w Rzekach, w Jeziorach błotnych pogrążone,
Dali zacne zwycięſtwo Litwie ſławney z ſiebie.
Iż ſnaść lepſze przyczyńce niż dziś mieli w Niebie,
[Lecz Racko większy odniosł dank z rusnicą ſwoią,
Y Radwiłow Marſzałek takież ſtrzelbą dwoią,
Dwa tylko ze dwu Rusnic, Tatar nazad wſparli,
A nam zaś dziś tyſiąc Dział za to ciż wydarli]
Wrocili ſię z tryumfy y z wielkimi łupy,
A Pogańſkie na pokarm ptakom były trupy,
Tak iż ich część dla ſmrodu zagrzebali naſi,
Inſzych Pſi, inſzych Wilcy rozwłoczyli w laſy,
Jeśli co wierſze mogą cne Rycerſtwo moie,
Niech będą poświęcone ſławie waſze boie,
Iż was żaden nie złupi wiek z przeważney cnoty,
Mieycieſz godną zapłatę w Niebie ſwey roboty,
W ten czas Krol Alexander teſtament ſprawiwſzy,
Y z nabożeńſtwem Pańſkie Swiątości uczciwſzy,
Potwierdził Duſzę przez Chleb Anielſki prawdziwy,
W ktorym ſię nam Chryſtus Bóg ſam okazał żywy.
Już konał a Duſza ſię na on Swiat ſpieſzyła,
Gdy go wdzięczna nowina z woyſka pocieſzyła.
Iż Tatarów pobiła Litwa, a zwycięſtwo
Sławne nad nimi wzięli przez wrodzone męſtwo.
Więźniów, polon odbili, a ſami w całości,
Wyſwobodzili z ſtrachu Krolewſkie włości,
A Krol był mowę zamknął iuż prawie konaiąc,
Acz nie mowił lecz wzdychał, Bogu chwałę daiąc,
Wznosił ręce a śloza ślozę z oczu toczy,
Tak z ſerca milczkiem Boſkiey dzięki czynił mocy,
Wzdychał długo, chcąc ſię iak podnieść, ale prożno,
Bo z Smiercią niż z Tatary walczyć było rożno.
Rękę dawał każdemu, ſtoiącym około,
W Niebo z płaczem, na ludzi zaś patrząc weſoło,
Z tym tryumfem dał winny trybut śmierci z ciała,
Ale ſława przed Kosą iey w cale zoſtała.

Zagony Tatarſkie pobite.

Słuczanie Tatarow znowu gromili.

Alexander acz mowę zamknął Bogu czyni dzięki.

Bo z dwiema zaraz w ten czas sam Nieprzyiacioły
Alexander umarł. Woynę wiodł, a z iednego wziął tryumf wesoły,
Lecz zwycięsca zwyciężon zaś od śmierci potym,
Ktorey się nie odkupi y Krol skarbem złotym,

O URODZIE, OBYCZAIACH, Y POGRZEBIE ALEXANDROwym w Wilnie, y podniesieniu na Wielkie Xięstwo Litewskie Zygmunta Brata iego, Głogowskiego y Opawskiego Xiążęcia,

ROZDZIAŁ VIII

TAk Krol Alexander Kazimirzowic Wnuk Jagiełow umarł na Zamku Wileńskim, po tym sławnym zwycięstwie nad Tatary Roku 1506 Augusta Miesiąca 19 dnia, we Srzodę w noc czwartey godziny, wieku swego czterdzieści y sześć lat, iak Kromer pisze, a Miechovius 45 kładzie y dni 14 wykonawszy na Wielkim Xięstwie Litewskim lat 14 Miesięcy dwa, a na Krolestwie Polskim 4 Lata, Miesięcy 8 panował. Kometa. Smierć iego Kometa znaczyła, która się na pułnocy mało Cud z Nieba. co przed tym ukazowała, też okrągła kula ognista bardzo iasna z obłokow na Wieżę Krakowskiego Ratusza iedney nocy spadła.

Był Alexander srzedniego wzrostu, twarzy przydłuższey, włosow smladych, kościsty, ramion szerokich, y sił wiele mężnych, ale dochcipu, y rozumu przytępszego, dla czego był milczący, Hoynością wszystkich inszych Bratow przewyższył, za roskosz to sobie wielką poczytaiąc, gdy co dobrego Mężnym, Rycerskim, Dworskim y uczonym Ludziom uczynił, w Musyce y w Trębaczach też się bardzo kochał, dla czego więcey za marnotratnego niźli za hoynego od wielu ludzi był mnieman, tak iż prawie w czas umarł, poki ieszcze wszytkiey Polski, y Wielkiego Xięstwa Litewskiego marnie nie rozszafował, bo y Królewskich imion wielką część był pozastawował.

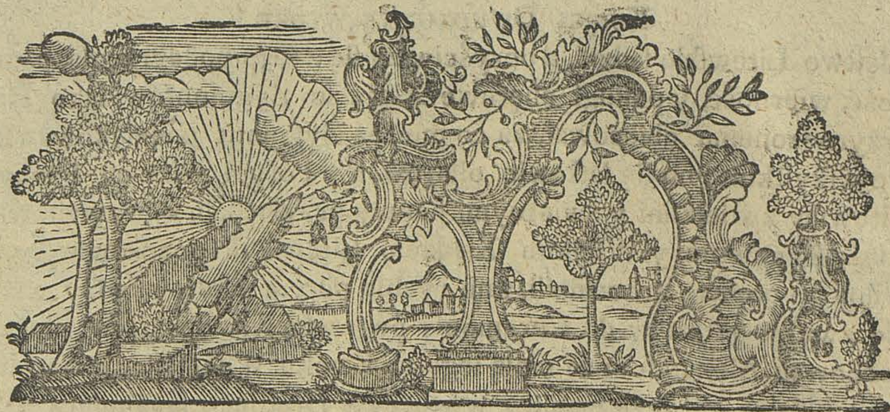
Był potym spor około pogrzebu iego, bo Jan Łaski Kanclerz usiłował ciało Krolewskie do Krakowa prowadzić, ponieważ y sam za żywota o to prosił, zaś Panowie Litewscy w Wilnie go podle Kazimierza Brata pochować chcieli, obawiaiąc się tego, aby Gliński człowiek panowania chciwy, y świeżym zwycięstwem nadęty Wielkiego Xięstwa Litewskiego za przyiaźnią y pomocą swoich Rusaków nie posiadł, y nie opanował, ubieżawszy snadnie Wilno w niebytności Panow Litewskich, dokądby oni ciało prowadzili do Krakowa, y zaś się nazad wrocili. A w tym Zygmunt Margrabia Lusacki, Xiążę Głogowskie, Opawskie, y Starosta Sląski, usłyszawszy od Gończow Litewskich w drodze o śmierci Zygmunt do Wilna. Brata Krola Alexandra, we dwunaście mil od Wilna, iako Decius pisze, co rychley się do Wilna pospieszał. Tam ku niemu Kniaź Michał Gliński napierszy ze wszystkich Panow Litewskich w siedmi set koni wyiechał, a z Xiążęciem Zygmuntem więcey dwu set iezdnych nie było, Gliński sie obmawia. tamże Gliński piękną Oracią uczyniwszy, wiedząc iż iuż był w podeyrzeniu u Zygmunta, wymawiał się, y sprawował z niewinnego oskarżenia, y domniemania Panow Litewskich, iakoby się on miał na Wielkie

Xięstwo

Xięstwo Litewskie sadzić, a oczyściwszy się z tego podeyrzenia, poddaność, wierność, y posługi chętliwe Xiążęciu Zygmuntowi iako Panu przyrodzonemu obiecował, za co mu też Zygmunt podziękowawszy, we wszystkim mu się łaskawie ofiarował. Potym wszyscy Panowie Litewscy z wielkimi y świetnymi poczty przyiechali, a przywitawszy Xiążę Zygmunta, y Wielkim Xiędzem Litewskim pozdrowiwszy, do Wilna go utciwie prowadzili, tam rychło potym zgotowawszy wszytkie zwykłe potrzeby do Ceremoniy pogrzebu Królewskiego należące, pochowali Alexandra nad wolą iego na Zamku Wileńskim, w Kościele S. Stanisława, w teyże Kaplicy w ktorey y Brat iego Kazimierz Xiążę cudami świątobliwości sławny był pogrzebiony, y gdzie przed tym Witołd niż iego kości Walerian Biskup Wileński przeniosł, leżał, także Zygmunt y iego Syn Michayło, y Swidrygayło Xiążęta. Pogrzeb Alexandrow.

Tegoż Roku 1506 odprawiwszy utciwie pogrzeb Alexandrow, wszyscy Panowie y Xiążęta Litewskie, zgodliwymi głosy Zygmunta Kazimierzowica Brata Alexandrowego iako Pana przyrodzonego na Wielkie Xięstwo Litewskie wybrali. A czas podniesienia iego był złożon Octobra albo Listopada Miesiąca według Miechowiusza dwudziestego, według Deciusza Josta 26 we wtorek na dzień przeniesienia S. Woyciecha, także godziny szesnastey z wielką utciwością, Ceremoniami y tryumfy, podnosił go na Wielkie Xięstwo Litewskie, y Czapkę nań Xiążęcą Axamitu czerwonego w strefy złote Kamieniami drogimi osadzoną według zwyczaiu starodawnego, kładł Biskup Wileński Woyciech Tabor, potym mu Miecz podawał Michał Gliński iako Marszałek, tamże mu wszyscy Panowie Litewscy, Zmodzcy, y Ruscy, Posłowie z Wojewodztw, y Powiatow, za wierność, posłuszeństwo, y poddaność przysięgali. Zygmunt na Wielkie Xięstwo Litewskie podniesiony.





ZYGMUNT PIERWSZY

IAGIEŁOW WNUK, A SYN PIĄTY KAZIMIERZOW, GLOGOWSKIE Y OPAWSKIE XIĄŻĘ, STAROSTA SLĄSKI, z W. Xięſtwa Litewſkiego, na Kroleſtwo Polſkie po Bracie Alexandrze, według dziedzictwa y godności Koronowany, Roku 1507,

XIĘGI DWUDZIESTE TRZECIE.

ROZDZIAŁ I.

DO WIELMOZNEGO KNIAZIA ALEXANDRA POŁUBINSKIEGO DZIERŻAWCE WILKIYSKIEGO, &c.



Panowie Koronni y wſzyſtko Rycerſtwo, iako ſkoro ſię dowiedzieli, iż Alexander dnia 19. Auguſta Mieſiąca Roku 1506. w Wilnie oſtatni dług śmierci z ciała zapłacił, ziechali ſię na Seym do Piotrkowa, dla Elekcyi Krola nowego, Decembra albo Grudnia Mieſiąca dnia oſmego, tamże na dzień święty Poczęcia Panny MARYI, Zygmunta Kazimierzowego piątego Syna Wielkiego Xiędza Litewſkiego, Ruſkiego, Sląſkiego, Opawſkiego, Głogowſkiego &c. ſpolnymi głoſy Krolem Polſkim obwołali, y wybrali, ktora Elekcya dla trzech przednieyſzych przyczyn ſkutku rychłego doſzła, naprzod iż Władyſław Krol Czeſki y Węgierſki Brat iego ſpuścił mu dobrowolne prawo przyrodne na Kroleſtwo Polſkie, przez Poſła ſwego Ozwalda Karłacza, druga rzecz k temu pomogła, iż iuż Zygmunt był podnieſion na Wielkie Xięſtwo Litewſkie, Ruſkie y Zmudzkie, ktore Państwa ſnadźby ſię były pewnie oderwały od Polſki, gdyby był inſzy wzięty na Kroleſtwo Polſkie, trzecia iż ſobie Panowie Koronni w pamięć brali, święte panowanie Iagiełowe y Kazimierzowe, tudzież obeczną dzielność, y cnoty wrodzone Zygmunta Syna iego Xiędza Litewſkiego.

Wyprawili

Wyprawili tedy zaraz Panowie Koronni do Litwy Posły, ktorzyby Zygmunta na Krolestwo Polskie Oyczyste y Dziadowskie przyprowadzili, to iest, Wincentego Przerębskiego, Kuiawskiego, Iana Lubrańskiego Poznańskiego, y Macieia Drzewickiego, Przemyskiego, Podkanclerzego Koronnego Biskupow, przy nich Andrzeia z Szamotuł Poznańskiego, Iana z Tarnowa Bełzkiego, Woiewodow, y Iana z Laska Kanclerza Koronnego, ktorzy Zygmunta w Mielniku z Pany Litewskimi Seymuiącego zastali, y tam go na Krolestwo Polskie od wszech stanow iednostaynie iako Pana dziedzicznego żądali, ktore on z wielką ochotą y radością przyiąwszy, a tryumfy z zwykłymi ceremoniami z Weselem pospolitego ludu w Kościelech na chwałę Panu Bogu odprawiwszy, nie mieszkaiąc do Krakowa z Pany Litewskimi y Posłami Koronnymi przyiachał roku 1507. Ianuarya dnia 20. gdzie wielką część pocztow panięcych iako Jostus Decius pisze, *Litvanico Ritu instructa*, Litewskim albo Kozackim strojem z wielkim kosztem przybrana była; Bo y to dziś po trzech Krolach sami widziemy, iż iaki Krol, y z ktorey krainy, taki y ubior nasi iako *Simiæ* noszą.

PosłowieKoronni po Zygmunta do Litwy.

Tak tedy dwudziestey wtorey godziny na zamek Krakowski z radością wszystkiego Rycerstwa y ludu pospolitego, z niewymownym tryumfem był prowadzon, a po zgotowaniu wszystkich potrzeb Koronacyi należących, w Kościele Swiętego Wacława y Swiętego Stanisława z zwykłymi ceremoniami przyiąwszy zbawienne świątości pomazan, y koronowan na Krolestwo Polskie, przez Andrzeia Rożego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, przy bytności Bernharda Wilczka, Arcybiskupa Lwowskiego, Iana Konarskiego, Krakowskiego, Macieia Drzewickiego, Przemyślskiego, Iana Lubrańskiego, Poznańskiego, Wincentego Przerębskiego, Kuiawskiego, Drasma Witeliusa Płockiego, Łukasza z Torunia Warmińskiego, y Iana Amicynusa Laodyckiego, Sufragana Krakowskiego, Biskupow, y przy Pośle Władysława Krola Węgierskiego, y Czeskiego, Stefanie Teleckim. Nad to Xiążąt y Panow Litewskich wiele było, ale naystroynieyszy był ze wszystkich pocztem okazałym Kniaź Michał Gliński, także Ian Zabrzeziński, Ierzy Radziwił, Alexander Chodkiewic, Wirszal Hościkowic, y inszych bardzo wiele. Ta Koronacya Zygmuntowa trafiła się dnia 24. Stycznia, Roku odkupienia naszego 1507. Zaś po odprawieniu tych Ceremoniy Krolewskim obyczaiem, drugiego dnia w Szaty Krolewskie ubrany, w Koronie na Rynek Krakowski z zamku Wielkością Panów y Rycerstwa otoczony iachał, tamże na Maiestacie przyprawionym, od Mieszczan za wierność y poddaność przyimował przysięgę, gdzie też y wszystko pospolstwo podniesieniem palcow przysięgę wierności przyznawało,

A odprawiwszy Koronacyą, zaraz Krol z Koronnymi y Litewskimi Pany, spolną chęcią obmyśliwać poczęli, iakoby upadek Rzeczypospolitey na ten czas prawie w skarbie [ktory iest *nervus belli*, siłą woyny] y w inszych rzeczach zniszczałey naprawić mogli.

Złożył tedy Krol Seym walny w Krakowie, na ktorym o tym była rada, aby ieśli się co przeszłych czasow niedbalstwem nie dawno zmarłych Krolow w Rzeczypospolitey, zwłaszcza nieporządną oną do Wo-

Seym w Krakowie.

łoch wyprawą uſzczerbiło, zaś ſię to pokoiem wziąwſzy na czas przymierze z nieprzyiacioły, nadgrodziło: A ieśliby z ktorey ſtrony woyna nadeſzła, tedy iż dla wyniſzczenia ſkarbu porządnie ſprawowana być nie mogła, podatek poſpolity uchwalono, iż wſzyſcy poddani Sielſcy tak Krolewſcy, iako Słacheccy po 12 groſzy zwłoki dawać mieli, według ſtarego zwyczaiu, Mieſzczanie zaś po 6 groſzy, Slachta, Woytowie y inſi ktorzy na arendach pieniądze maią, czynſzow ſwoich czwartą część, Duchowni także według ſtarodawnego zwyczaiu. y Biſkupi oſmą część dzieſięcin mieli płacić na poſpolitą obronę. Na tymże Seymie monetę iawnym dokretem groſze, pułgroſzki, y ſzelągi uchwalono kować Krolowi.

Pobor.

Moneta.

Stefan też Telecki Władyſława Węgierſkiego, y Czeſkiego Krola Poſeł, za przyzwoleniem Zygmunta Krola, y wſzyſtkiego Senatu do Wołoch odiachał, aby przymierze y kondycye ſpolnego pokoiu między Bohdanem, y obiema Krolami, Władyſławem y Zygmuntem poſtanowił, do Węgier także Poſłowie Koronni Biſkup Poznańſki, Marſzałek Koronny y Kanclerz Ian Laſki, y Chryſtof z Szydłowca poſłani, ktorzy z Krolem Władyſławem y Kroleſtwy iego Węgierſkim, y Czeſkim, przymierze poſtanowili, a od Pruſow na ten czas był pokoy.

O ROZRUCHACH GLINSKIEGO W LITWIE, Y O POczątku woyny Moſkiewſkiego z Zygmuntem, a wykupieniu przezeń imion Krolewſkich, y porażeniu Tatarow pod Wronowem.

ROZDZIAŁ II.

W Litwie tegoż Roku 1507. wielkie rozruchy były między Kniaziem Michałem Glińſkim, y Ianem Zabrzezińſkim, bo Glińſki będąc mężem wielkim śmiałym, na wſzem dzielnym, rozumu dowcipnego, y do kazdey potrzeby ſpoſobnego (bo w Niemcech więcey niż dwanaście lat u Albrychta Saſkiego Xiążęcia, gdy w Fryſiey woynę wiodł, dobrze ſobie poczynał, y wſzytki ſtepnie Rycerſkiey godności przeſzedłſzy, iak *Herberſteinus in Commentariis Moſchoviticis* fol. 106 piſze, wielkie a ſławne imię otrzymał, we Włoſzech też w woyſkach Maxymiliana Ceſarza żołnierſką ſłużył, zaczym między wſzyſtkiemi Krolmi, y Xiążęty poſtronnymi dobrze był znaczny, y wielce zachowały] a gdy ſię do Litwy oyczyſtey wrocił, u Alexandra Wielkiego Xiędza Litewſkiego, potym Krola Polſkiego nayprzednieyſzą łaſkę y prawie towarżyſkie obcowanie miał, przyiacioł zaś wielkością, ktorych ſobie hoynością y datkiem ſzczodrym bez liczby był ſpoſobił, tudzież maiętności y ſkarbow prawie Xiążęcych doſtatkiem, y wielkiego ſzczęścia w pychę, potym w ambicyą albo w pożądliwość zbytnie chciwą na opanowanie Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, iawnie ſię był podnioſł, co iednak Zygmunt po śmierci Alexandrowey prętkim ſwoim przyiachaniem do Wilna uprzedził, y na czas iako tako uśmierzył, gdy mu Glińſki za wierność a poddaność z inſzymi Pany Litewſkimi przy podnoſzeniu na wielkie

kie Xięstwo Litewskie przysięgał. Ale się potym rychło umysły y przedsięwzięcie Glińskiego, za dowodem Iana Zabrzezińskiego, Wielkiego Xięstwa Litewskiego Marszałka okazały, y sprawy iego iawnie się ku upadku nachyliły, *eamq; tunc mortalibus communem Glinscius expertus est*, iako Jodocus Decius pisżą *fortunam*, takiego też na ten czas szczęścia ludziom pospolitego Gliński na sobie doświadczył, iż czasow szczęśliwych przyiacioł wiele miał, a skoro się iedno trochę fortuna iego zachwiała, żadnego przyiaciela nie było, tak iż ich iuż y za pieniądze nie mogł dostać, ktorych pierwey gdy Alexander panował, darmo wielkimi Rotami za nim y przed nim dudkuiąc chodziło. A gdy się z Zabrzezińskim o zadanie zdrady, iako z potwarcą przed Krola pozywał, złożył obiema Krol rok pewny na dowody y odwod, ale iż wiedział rzecz wielką między dwiema wielkimi przeciwniki, dla tego odwłoczył, ażby się snaść iako poiednali, albo iżby się tym iawniey za pewnym dowodem o Glińskiego postępkach wywiedział.

Potym Gliński 27. dnia Miesiąca Marca, do Władysława Węgierskiego y Czeskiego Krola, u ktorego też miał pierwey wielkie zachowanie Brata Zygmuntowego, na Budzyń dla porady y przyczyny odiachał, gdzie widząc iż się w nadziei omylił, bez pociechy do Litwy się zaś wrocił, wszakże przyniosł od Krola Węgierskiego listy, y Posłowie Węgierscy, iako Herbersteinus świadczy, dla tego z nim przyiachali aby ta przewłoka maiętności, sławie, y poczciwości iego nie szkodziła, y prosił Krola Gliński, aby wżdy iuż kiedy wyrok między nim a Pany Litewskimi, zwłaszcza z Zabrzezińskim uczynił. Ale gdy obaczył iż Krol onę sprawę po staremu zwłoczył, albo snaść przeciwney stronie więcey folgował, gniewem wielkim pobudzony, Gliński Krolowi powiedział, mowiąc, iż się pokuszę o taką rzecz, ktora tobie Krolu, y mnie na potym będzie załosna. A odiachawszy do domu z gniewem, wnet iednego swoiego wiernego sługę z listami do Moskiewskiego posłał w ktorych to pisał, iż ieśliby mu Wielki Xiądz Moskiewski dobrowolnego do siebie przyiachania dozwolił, a na to mu przysiągł, y listy gleytowne przysłał, tedy z zamkami ktore w Litwie trzymał, do niego się przekinąć obiecał, z czego się Moskiewski uradowawszy, gdy słyszał y znał wielką dzielność Glińskiego, wnet na iego żądanie przysięgę uczynił, y czegobykolwiek od niego potrzebował, to skutecznie przyrzekł wypełnić, y na to mu wieczne listy taiemne posłał.

W tymże czasie wnet przerzeczony Wasił Iwanowic Kniaź Moskiewski z woyskiem wielkim minąwszy Smoleńsk na mil trzydzieści, w Litewską ziemię wciągnął, przeto Krol Zygmunt uspokoiwszy Krolestwo Polskie od Węgier, Wołoch, y Prusow, ruszył się do Wilna z woyskiem Polskim, potym z Rycerstwem Litewskim, Zmudzkim y Ruskim, Tatarow k temu Przekopskich przyzwawszy, ciągnął przeciw Moskiewskiemu, ktory zaraz usłyszawszy iż Krol z Litwą y z Tatary się przybliża, niechcąc kusić bitwy do Moskwy się z woyskiem swoim wrocił, za czym Litwa od Moskwy Gzykow zamek odzyskała, a splundrowawszy nie mało Miasteczek y włości Moskiewskich łupy wielkie z plonem wywiedli. Zygmunt też Krol widząc, iż nieprzyiaciel bitwy się chronił, (Moskwa Litwę woiuie.)

Ośmdziefiąt tyfięcy Tatarow na pomoc Litwie prożno.

ku temu woysko Litewskie niedoftatkiem żywności, y zbytnią gorącością było ftrapione, do Wilna fię wrocił. Także y Carz Prekopski ktory ośmdziefiąt tyfięcy Tatarow w woysku fwoim, iako fława była, nic fprawiwfzy do Prekopu fię wrocił.

Zygmunt Krol potym Seym w Krakowie złożywfzy, z Litwy do Krakowa 1508. Stycznia 24 przyiachał, a na tym Seymie o poftanowieniu fpraw Koronnych radzono, ktore z łaski Bożey fpokoynie trwały za domowym pokoiem przez cały rok, wfzakże nowego Pana nowe przygody y frafunki nachodziły, gdy Skarb tak Rzeczypofpolitey, iako y właſny Krolewski, także y u Panow, iako y dziś był wynifzczał, dobra Krolewskie k temu zawiedzione, a co więkfza żołnierze Czechowie, Niemcy, Polacy, ktorzy u Albrychta y Alexandra Krolow fłużyli, żołdu zapłacenia upornie fię domagali, lecz iednak Krol za pomocą Bożą, y Iana Bonata pilną fprawą, ktory był u niego fpawcą wielkim, y ftarfzym nad Mieńcą, bardzo prętko fam fiebie y Rzeczpofpolitą upadłą podparł, bo naypierwey nakowawfzy monety, Krolewskie dobra w wielkich fumach pieniędzy zaftawione wykupił. Napierwey Ziemię Spiską, ktora

Zamki, Włości y infze dochody Krolewfkie wykupione.

była we dwanaście tyfiąc złotych czerwonych od Iana Iordana z Zaklicina, Oświecim y Zupy Ruskie, ktore były we czternaście tyfiąc złotych czerwonych od Pawła Czarnego, Miefzczanina Krakowskiego wykupił. Profzowice od Iurka Langa dziewięcią tyfiąc złotych czerwonych, Niełową od Staniſława Kościeleckiego dziewięcią tyfiąc. Od Krakowskich Radzlec co ku wielkim rządom Zamkowym przyfłufzało, ftraż Rybitwia, młyny, Iatki y inne dochody dwonaftą tyfiąc, y z Zup obudwuch Krakowskich folnych wiele długu zkupił, Olborę Olkuską, to ieft dziefięcinę od krufzczu u Severyna Betmana Miefzczanina Krakowskiego pięcią tyfiąc złotych, Siradz 5 tyfiąc Goftynin dwiema tyfiącami y trzema fty. Radom trzemi tyfięcy, Sochaczow fiedmią tyfięcy, Piotrkow tyfiącem y dwiema fty, Drohobycz pięcią tyfięcy, Rapfztyn pułtorem tyfiącem, Rytter Zamek tyfiącem, Cło Lubelskie tyfiącem y czterml fty, Słuchow czterma tyfiący, Tuhola iedynaftą tyfięcy Sądecz czterma tyfięcy, Inowłodſław pięcią tyfięcy, Moftowe y Cło Toruńskie dziefiącią tyfięcy złotych wykupił &c.

Służebnym też żołnierzom ktorym fię byli Bracia Albrycht y Alexander zadłużyli zapłacił, na ktore wyfzło więcey niż dwieście tyfięcy

1000000. Złotych czerwonych na żołnierze.

złotych czerwonych, nad to Zamek Krakowski, ktory był prawie upadł, wielkim kofztem zmurował, zwłafzcza onę ftronę od zachodu ſłońca y inne ściany.

Bluźnierca Żyd ſpalon.

Tegoż roku dnia 5 Kwietnia, Zyd nieiaki z fwoiemi pomocnikami Sakramenta Ciała Bożego w Krakowie nie utścił, y infze fprośne rzeczy bluźnierftwem złośliwym popełnił, poiman potym, a na drabinę w Kościele Panny MARYI przywiązany y rościągniony przy zgromadzeniu wielkim ludzi uczonych, tam Pifmem dowodnie, acz też wiele y śmiele z ftrony fwoiey mowił przekonany, Zwierzchności świeckiey podany y fpalony ieft.

Tegoż roku nad mniemanie, iak Decius pifze, Aftrologow nafzych, powietrze morowe frogo panowało, ktorym mnoftwo ludu pofpolitego pomarło.

Tegoż

Tegoż Roku Tatarow puł trzecia tyſiąca do Wołyńskich kraiń ukradkiem wtargnęli, przeciw ktorym Ian Kamieniecki Mąż ſławney pamięci, Lwowſki Kaſztelan, Staroſta Buſki z piącią ſet iezdnych żołnierzow był poſłany, ten Mieſiąca Lipca 23 dnia do Miedzyboża przyciągnąwſzy, a koniom y Rycerſtwu ſpracowanemu ledwo trzy godziny wytchnąwſzy, z Winnickim, y Braſławſkim Staroſtami, także z Slachtą Wołyńſką, y Podolſką za Tatary ciągnął, ktorych naſi czarną drogą ſpieſzną idąc tegoż dnia dogonili u Woronowa Horodziſca, gdzie na nich, gdy iuż wielkie łupy więźniow, y dobytku gnali, mężnie y śmiele uderzyli, poraźili y rozproſzyli, tak iż Pogan dwa tyſiąca na placu poległo, a łupy wſzyſtkie odgromiwſzy, y ſowito odebrawſzy, z zwycięſtwem do Międzyboża ſię wrocili. Tatarowie porażeni.

Tegoż Roku 1508. Kniaź Konſtanty Oſtroſki, Hetman pamięci ſławney, Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego z Moſkwy wyſzedł, gdzie był w więzieniu ſrogim przez lat ſiedm, od oney porażki na Wiedroſſe za Alexandra roku 1500.

O ZABICIU IANA ZABRZEZINSKIEGO, MARSZAŁka Wielkiego Xiędza Litewſkiego przez Michała Glińſkiego, y burzeniu iego około Słucka, Kiiowa, y inſzych kraiń Litewſkich, y do Moſkwy zbieżeniu, a rozgromieniu Moſkiewſkiego woyſka pod Orſzą, Roku 1508.

ROZDZIAŁ III.

KNiaź Michał Glińſki ſkoro po odieździe Krola Zygmunta z Litwy do Krakowa, widząc iż mu ſię nie pomyśli ſzancowało u Krola, udał ſię k roztyrkowi ſzkodliwemu, a naprzod zbuntowawſzy ſtare towarzyſtwo y pomocniki ſwoie, w ſiedm ſet iezdnych zbroynych, przeprawił ſię przez Niemen z Liſkowa, y proſto do Grodna wiachał, maiąc wiadomość przez ſpiegi, iż tam Zabrzezińſki Ian Marſzałek Wielkiego Xieſtwa Litewſkiego, iego naygłownieyſzy nieprzyiaciel w ten czas mieſzkał w Dworze ſwoim u Grodna, a na więkſze nieſzczęście iego teyże nocy potkał w drodze przed Grodnem Miłośnicę iego, ktora od niego iachała, a poimawſzy ią kazał iey pytać mękami ſtraſząc o wſzyſtkich taiemnicach Zabrzezińſkiego, ktora dla ſtrachu wſzyſtko muſiała powiedzieć, tak Glińſki oſkoczywſzy go w Dworze nieſpodzianego takich gości, kazał do iego pokoiu drzwi wybić, tamże iego naywiernieyſzy przyiaciel y Dworzanin Schleynic Slachcic z Miſſynſkiey ziemie Niemiec, werwawſzy ſię z inſzemi, naleźli Zabrzezińſkiego w pościeli leżącego prawie w pierwoſpy, y kazali go ściąć Turczynowi, a wetknąwſzy głowę iego na ſzablę, przynieśli przed Glińſkiego, ktory ią kazał na Drzewce wetknąć, y nieſiono ią przed nim cztery mile, aż do Ieziorka iednego ku Wilnu iadąc, tamże ią kazał utopić, gdzie ieſzcze y dziś ſłup murowany przy gościńcu, nad tymże Ieziorkiem w boru ſtoi, potym wnet maiąc przez dwa tyſiąca iezdnych, rozeſłał ich część po Litewſkiey Zabrzeziński ścięty.

ſkiey ziemi ſzukać Panow Litewſkich, ktorych kazał zabiiać, y mordować, a ſam zebrawſzy więcey ludu, ciągnął do Nowogrodka, gdzie mieſzkaiąc, Slachty bardzo wiele pomordował, ktorych ſobie być przeciwnymi rozumiał.

Glińſki w Nowogrudku Slachtę morduie.

Potym Glińſki widząc iż tym okrutnym uczynkiem, y Krola y wſzyſtkę Litwę przeciw ſobie ſtokroć więcey niż pierwey obruſzył, rozumieiąc też iż Krolowi tego lada iako mimo ſię puścić dla przyiacioł Zabrzezińſkiego nie przyſtało, zwątpiwſzy w łaſce, wnet do wielkiey woyny myśl nakłonił, a Krolowi mocą odeprzeć umyślił. Przeto kilko Panow Litewſkich, y Slachty Ruſkiey na ſwoię ſtronę obietnicami, darami, y nadzieią opanowania Wielkiego Xięſtwa przyciągnął, a zwłaſzcza z Waſilem Glińſkim Bratem rodzonym złączył moc ſwoię, ktory mu też zaraz kilka zamkow ſwoich y Krolewſkich, nad ktorymi był przełożon podał, oblegli zaś Mińſko, ale widząc iż go dobrze broniono, ciągnęli z woyſkiem pod Klecką, ztamtąd Waſili iego Brat ku Kiiowſkim ſię przygrodkom obrocił, Zytomira, y Owrucia dobywał, namawiaiąc Ruſką Slachtę y Boiary, aby do iego Brata dobrowolnie przyſtali, ktory na to udał, y w tym mu Bog ktory go k temu ſam pobudził poſzczęści, iż od Litwy do Ruſi Wielkie Xięſtwo iako przedtym było z ſtarodawna przenieſie, y Monarchią Kijowſką odnowi, y iuż był tymi obietnicami bardzo wiele Boiar Kiiowſkich zwiodł, iż mu niektorzy przyſięgali. Sam zaś Kniaź Michał Glińſki Słucki zamek obległ, ſpodziewaiąc ſię za poradą ſwoiey ſtrony, iż Xiężna Anaſtazya iako Wdowa na ten czas po Xiążęciu Siemionie będąca [tylko z iednym Synem Xiążęciem Ierzym dziſieyſzych Xiążąt Słuckich Dziadem] albo z ſtrachu albo z namowy łagodney iemu w Małżeńſtwo przyzwoli, ktorą poiąwſzy [bo żony nie miał] tak rozumiał iż mu mocy nie mnieyſzey tudzież ſkarbow za przybyciem Xięſtwa Słuckiego, y Kopylſkiego przybyć miało, y iuż ſprawiedliwie Kijowſkiey Stolice, iako udzielnego Xięſtwa potym Włodzimirzowi Olgierdowicu Xiążąt Słuckich przodkowi po żonie lub prawem lub woyną dochodzić mogł. Ale widząc iż zamku mężnie tak z blankow, iako częſtymi wycieczkami broniono, a iż też ani w łagodney namowie, ani w zdradliwym ſłowie nie wſkorał, rozgniewawſzy ſię umyślił przymiotem zamek ſpalić, ale gdy mu wiele ludzi zbito, wnet zagony rozpuścił po wſzyſtkich Słuckich, y Kopylſkich włościach, mieczem, y ogniem więcey niż Tatarſką okrutnością ludzi, dobytki, Sioła plundruiąc, tak iż wſzyſtkie Dzierzawy wzdłuż, y wſzerz Xiężny Słuckiey mſzcząc ſię ſtałości iey nad poddanymi wypuſtoſzył. Od Słucka zaś y od Kopyla odciągnąwſzy, ciągnął do Turowa, ktorego wnet dobył, a ſwoimi oſadził, y przyſięgę od Boiarow Ruskich wziął, potym Mozer obległ, ktory też częścią mocą, częścią podaniem od Slachty Kiiowskiey wziął, y oſadził. Tam potym Waſil Wielki Xiądz Moſkiewski przyſłał mu na pomoc Oſtaphia Daſkiewica onego ſławnego Kozaka [ktory ſię był do niego przedał, iako miał obyczay] z dwudzieſtą tyſięcy ludzi Moſkiewskich ieżdnych, z tymi pod inſze zamki Ruskie Gliński ciągnął, a tak k niemu przyſtali Kniaziowie Druccy z zamkiem ſwoim Druckiem, y Kniaź Michayło Mściſławski Lingwieniewic z Zamkiem Mściſławiem, k temu

Glińſki Mińſko obległ.

Glińſki Slachtę buntuie Ruſką.

Glińſki Słucko obległ.

Okrucieńſtwo Glińſkiego około Słucka.

ktemu Horſza, Krzyczow, Homel, poddały mu ſię, ktore Gliński Moſkwą oſadził, ſam zaś na zad wrocił ſię do Słucka, ſpodziewaiąc ſię iż Xiężna Anaſtazya ſtrachem y iego ſzczęściem uwiedziona, miała mu ſię poddać z Zamkiem Słuckim y Kopylnickim, ale go ta nadzieia iako y pierwey omyliła. Od Słucka zaś ciągnął znowu do Nowogrodka, a ztamtego zagony aż pod Wilno obrocił, bo w ten czas wielkie zabiegi do Wilna były przed nim. A widząc iż ieſzcze tak wielkiey mocy nie miał, aby mogł Krolowi Zygmuntowi odeprzeć, wnet zamki ſwoie wſzyſtkie oſadził, a ſam poſławſzy naprzod Brata Kniazia Waſila Glińſkiego z ſkarbami y z przyiacioły do Moſkiewſkiego Wielkiego Xiędza Waſila ziachał według poſtanowienia, ktore był ſobie przedtym u niego przez liſty na to przyſłane obwarował, tam zaraz Michał Glińſki będąc od Xiędza Moſkiewſkiego wdzięcznie przyięty, traktowali iakoby nayprzod Smoleńſka doſtać, zaczymby ſnadniey iuż inſze Xięſtwa Litewſkie oſieść mogli. Było ich też iuż z Ruſi y z Litwy bardzo wiele, iako Jodocus Decius piſze, ktorzy tego Glińſkiemu pomagali, y chętliwieby przy nim do końca byli ſtali, y tego na co ſię ſadzili dowiedli, by był po temu czas dłużſzy, ale Zygmunt Krol początkom ſzkodliwey woyny zabiegaiąc, Mikołaia Firleia z Rycerſtwem ſłużebnym co nayprędzey przed ſobą wyprawił, ſam też za nim uſpokoiwſzy Koronne ſprawy ruſzył ſię ſpieſzno do Litwy, czwartego dnia Maia na dzień Swiętego Floryana.

A w tym czaſie Michał Glińſki wziąwſzy pomoc od Moſkiewſkiego z wielkim woyſkiem ciągnął pod Mińſko, y dobywał zamku uſilnym ſzturmowaniem, ale widząc iż ſię mężnie a ſtale Slachta Mińſka broniła, k temu ſłyſzał iż Zygmunt Krol z woyſkiem ciągnie, przeto co rychley poſłał do Moſkiewſkiego proſząc go o większą pomoc, ktory mu wnet poſłał na ratunek ſześćdzieſiąt tyſięcy iezdnego woyſka, nad ktorym własnych ſwoich Hetmanow przełożył, Iakoba Zacharyna, y Kniazia Szczenie. Co uſłyſzawſzy Krol Zygmunt w Brześciu Litewſkim, wnet pięć tyſięcy żołnierzow, y Dworzany ſwoie przeciw Glińſkiemu poſłał. Litewſkie też woyſka, y Ruſkie według poſpolitego ruſzenia, y Tatarow kilko uſ u Nowogrodka ſię ſzykowali, z ktorymi złączywſzy ſię Krol z ludem ſłużebnym, ciągnął przeciw Glińſkiemu do Mińſka. Co ſłyſząc Michał Glińſki przeſtraſzony oſobą Krolewſką y iego przyciąganiem z woyſkiem Litewſkim, zaraz od Mińſka odciągnął, a pod Boryſſow z Moſkiewſkim ludem proſto ſię udał. Krol też z ſzykowawſzy znowu u Mieńſka uſy wſzyſtkie Litewſkie y ſłużebne ciągnął po nim, y dogonił go u Orſze nad Dnieprem, gdzie mu iuż ono drugie woyſko Moſkiewſkie w ſześciudzieſiąt tyſięcy z Danilem Szczenią, y Iakubem Zacharyaſzem było przybyło. Pomoc wielka z Moſkwy Glińſkiemu.

Przeto przerzeczeni Wodzowie Moſkiewſcy wyrozumiawſzy iż Michał Glińſki ucieka, a Krol za nim z Litwą y z ſłużebnymi tym śmieley goni wnet z nieſpodzianey trwogi upadło im ono ſerce harde, y zaraz uwodzili woyſka ſwoie w ſamey ucieczce nadzieię pokładaiąc, a przeprawiwſzy ſię nazad z wielką trudnością y ſzkodą przez Dniepr, oſadzili mocno wſzyſtkie brzegi, chcąc naſzym przebycia za ſobą obronić, a ſami ſię położyli w mili z onę ſtronę Dniepra między laſy. A w tym czaſie Moſkwa ucieka y Glińſki.

ſie woyſko naſzych nad Dniepr przybyło w łſniących zbroiach, Tarczami, Drzewy, Proporcami, ubiory świetnymi, pierzem &c. bardzo ogromni, y położyli ſię obozem na tym mieyſcu, gdzie Moſkwa przez Dniepr uciekała, a ten dzień był na ten czas świętey Małgorzacie poświęcony.

Dzień bitwy.

A w tym kilko ſet, a potym kilko tyſięcy, potym kilko ſet iezdnych y pieſzych Litewskiego Rycerſtwa ochotnego, y żołnierzow na dwu rożnych mieyſcach w brod przebyli Dniepr, iedni na dole drudzy na górze.

Tak tedy Moſkwa bronili naſzym brodu y przeprawienia w iednym mieyſcu gdzie przeciw im naſi brnęli, ale drudzy to ſię byli w niż y w gorę na dwu mieyſcach rożno y daleko od ſiebie przepławili, bez wieści przyſkoczywſzy na Moſkiewski oboz mężnie z weſołym a ogromnym okrzykiem uderzyli, y od potraw ich, bo w ten czas ieść prawie byli poczęli, rozgromili, a pobiwſzy ich oną ſzczęśliwą utarczką bardzo wiele, z korzyścią y z łupami okwitymi w całe na czas prawie do ſwoich Dniepr przebywaiących, a z Moſkiewską załadą o brod ſię uganiaiących przybyli, a złączywſzy ſię, wnet Moſkwę ſpolną mocą od Dniepru wſparli, y odbili, tak iż śmiałą przeważnością brod ſobie wolny żelazem uczynili, y tam nad brzegiem Dnieprowym bardzo wiele Moſkwy porazili.

Naſi na Moſkwę uderzyli, z iedney ſtrony.

Bacząc to Krol Zygmunt ktory z drugiey ſtrony bitwie ſię zaczętey dziwował, wnet z weſołą poſtawą we zbroi przez Dniepr na koniu ſię przeprawił, gdzie ſwoim ſerca dobrego przydał, a Moſkwie ſzyki zmylił. bo za Krolem zewſząd co żywo krzycząc, hucząc ochotnie iako na weſele pieſzy y iezdni w brod ciągnęli, ale iż iuż Słońce zachodziło, przeto Krol mądrze poſtępuiąc dla iakiey zdradliwey zaſadki, kazał ſwoim zbroynym w ſprawie na koniach ſtać po gotowiu, aby tak ſnadniey na wielkie woyſko Moſkiewſkie ktore nie daleko leżało uderzyć porządnym ſzykiem mogli, ſkoroby świtać poczęło, a tak poſtanowiwſzy porządnie ſtraż w woyſku ſwoim, ſam ſię do Obozu o trzeciey godzinie w noc wrocił, y aż w nocy obiedował. A Michał Glińſki ktory oſtatecznego ſzczęścia ſwoiego y zwycięſtwa w tey bitwie uſiłował ſkoſztować, napominał Hetmanow Moſkiewſkich aby Krolowi walną bitwę dali, obiecuiąc im pewne y bardzo ſnadne zwycięſtwo, ieśliby według iego rady poſtępowali. Ale Hetmanowie iż im inaczey był wielki Kniaź Moſkiewſki rozkazał, albo iż wierze y męſtwu ſwoiey Moſkwy nie do końca uphali, nie chcieli Glińſkiego w tym ſłuchać, przeto o pułnocy ruſzyli ſię uciekać wielkim ſtrachem potrwożeni, a porzucaiąc ciężary y konie uſtawaiące, y inſze zaſzkodne ſtatki, y żywności przez błociſte laſy, y nieprzeſzłe kałuże ono wielkie woyſko uwodzili. Michał też Glińſki harde ſzyki zmyliwſzy aż na Starodub za nimi muſiał pierzchać, obawiaiąc ſię aby gdzie od naſzych nie był przeięty, iakoż iednak by ich naſi byli gonili, bardzo ſnadnie Moſkwę bez ſprawy ſtrwożoną po leſiech uciekaiącą poraziliby, ale iż częścią dla dróg niebeſpiecznych, y inſzych niewczaſow woiennych, Panowie radni tego Krolowi bronili, przeto proſto od Orſzey ruſzył ſię do Smoleńſka, a tam na przedmieściu oboz położył, Sierpnia Mieſiąca dnia pierwſzego.

Sam Krol Zygmunt w zbroi przez Dniepr.

Moſkwa ucieka.

Wſpomina też Herberſtein *in Commentariis rerum Moſchoviticarum,* dziwną

dziwną przygodę czasu tey woyny nieiakiego Pierſtyńſkiego, ktorego gdy Krol z woyſkiem leżał między Dobrowną y Smoleńſkiem, koń twardouſty wniosł w pół Dnipru Rzeki, a potym go zrzucił z ſiebie, a Pierſtyńſki aż za kolana w Kiryſſową zupełną zbroię ubrany, do dna w głębokość ſię rzeki byſtrey pogrążył, y iuż go wſzyſcy byli opłakali mniemaiąc iż utonął, gdy na to y Krol ſam Zygmunt, y ludzi przez trzy tyſiące patrzało, a w tym Pierſtyńſki iako był w cięſzką zbroię opięty, pod wodą po ziemi idąc, przeſzedł aż na drugą ſtronę Dnipru, a tylko ſię dwa razy wody napił, iako ſamże powiadał, y był potym u Krola w łaſce. A to ſię było y mnie trafiło ſamemu gdym był utonął ieſzcze małym dziecięciem w Stawie wielkim Stryikowſkim, a gdy mię iuż za umarłego z wody wyrwano, położono w Kościele z żałoſnym płaczem Rodzicow na marach, tamże potym po długich poſpolitego ludu modlitwach, y kadzeniu rozmaitym, iako mi Rodzice powiadali, znowum na marach ożył, z nienaczka ſię rumienieiąc, a to ſam baczę, gdy Rodzice P. BOGU dziękuiąc, zaraz przyniąſzy mię zmartwychwſtałego z Kościoła, ubogich y inſzych ludzi zebranych czeſtowali.

Potym Krol namowiwſzy ſię z Pany Litewſkimi y Koronnymi, uradzili Hetmana Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego Xiążę Konſtantyna Oſtrolſkiego, y Mikołaia Firleia z Dąbrowice Hetmana żołnierzow Polſkich na woiowanie Moſkiewſkiey ziemie poſłać, a Krol ſam tym czaſem iżby w Smoleńſku leżał. A gdy ta wyprawa iako u naſzych obyczay dłużey była niż rzecz potrzebowała odwłoczona, w tym ſię dwa Panowie [ktorych Hiſtorye nie mianuią] między ſobą powadzili, y taką trwogę a nie wymowną y nie nagrodzoną ſzkodę Rzeczypoſpolitey uczynili, iż nietylko ono poſtanowienie do ſkutku nie przyſzło, ale też Moſkiewſkie woyſko ktore ſię po laſach y tam y ſam ſtrwożone błąkało wcale uſzło, a za ſobą naſzym gdzie mieli w ich ziemie ciągnąć, drogi wielkie drzewa podcinaiąc pozarębowali y zawalali, y Drohobus Zamek za Smoleńſkiem mil 18. widząc iż go trudno bronić mieli ſpalili. Tak tedy dla onego zawichrzenia ſzkodliwego, dwu wartogłowow, z woyſkiem wſzyſtkim Xiążę Konſtanty nie mogł do Moſkwy ciągnąć, ale iednak żołnierze y zagony Litewſkich Kozakow wielkie ſzkody częſtymi utarczkami ogniem, mieczem, y łupow wywodzeniem w Moſkiewſkich włościach poczynili. Kiſzkę też Hetmana Polnego Lit. Krol poſłał z kilkiem tyſięcy Litwy, y Polakow, pod Wiazmę [nie Wioſnę iako Bielſki y Decius piſzą] Zamek Moſkiewſki za Dorohobużem nad Dnieprem leżący, ktory onę wſzyſtkę włość Wiaźmieńſką wſerz y wzdłuż bardzo prętkimi zabiegi ogniem, y mieczem wyplundrował. Co bacząc Xiądz Moſkiewſki wnet aby onę niebeſpieczność nagłą odbił, woyſko ſwoie przeciw Kiſzce wyprawił, o ktorym woyſku Kiſzka wywiedziawſzy ſię przez ſpiegi a rozumieiąc ſię bydź daleko nie rownym ku nieprzyiacielowi, co rychley Krolowi oznaymił, wnet tedy Krol aby ſwoich w oney niebeſpieczności ratował, ludu ſłużebnego Polſkiego kilko ufow z Mikołaiem Firleiem Hetmanem Koronnym, na pomoc Kiſzce poſłał, ale Firley dłużey niż rzecz nagła potrzebowała, bawiąc ſię przebywaniem zarąbionych laſow, omieſzkał ſwoim ratunku dać y Kiſzkę w nadziei omylił,

Niezgoda dwu wſzyſtko woyſko zatrwożyło.

Drohobus Moſkwa ſama ſpaliła 18 mil za Smoleńſkiem.

Kiſzka Wiaźmieńſkie włości zburzył.

ktory iednak ftrach na ftronę odrzuciwfzy kilko razow ftraż Mofkiewfką, y zafadzki ich częftymi utarczkami poraził, pobił y pogromił. Druga zaś Mofkwa ranna uciekaiąc dla fromoty, albo radniey ftrachem ftrwożeni, powiedzieli fwoim Hetmanom iż wielkie woyfko Litewfkie, y Polfkie przeciw im tuż przyciąga. Co oni ufłyfzawfzy, zaraz porzucaiąc ciężary zafzkodne, nocą y dniem aż do famey Mofkwy uciekali, drudzy po lafach y gęftych fzelinach ucieczką zdrowie fwoie fzczycili. Tak w ten czas Kifzka nie walną bitwą tylką ftrachem mocy Polfkiey y Litewfkiey dwakroć zwycięzcą nad Mofkwą zoftał, wfzakże y fam gdy mu zbiegowie Mofkiewfcy o wielkim woyfku Mofkwy za Litwą goniących powiedzieli, coś uciekaiącemu y zwycięzcy był podobny, bo niechcąc niebefpiecznego fzczęścia bitwy wątpliwey z możnym nieprzyiacielem [niewiedząc iż pewnie uciekał] kofztować, na trzy mile uwiodł woyfko Litewfkie, ale iednak wielkim łupem y polonem dobytku y więźniow wcale z Litwą do Krola przyciągnął. A Wielki Xiądz Mofkiewfki Wafil Iwanowic dowiedziawfzy fię o niefzczęśliwym powodzeniu woyfka fwoiego, wiele pobitych Boiar y Rycerftwa, tudzież ludu pofpolitego zabranego widząc, y Wołości Ważmieńfkie, Mozayfkie, Bielfkie, y Pfkowfkie wfzerz y wzdłuż mieczem, y ogniem fplundrowane bacząc, pofłał gońca do Krola przymierza na czas profząc, żaczym Pofły wielkie z pewnymi kondycyami dla poftanowienia wiecznego pokoiu przyfłać obiecował. Krol też mądrze pożytki wfzyftkiey Rzeczypofpolitey z Radami fwoimi uważaiąc, y bacząc iż zima nadchodziła, nieprzyiaciel zaś bitwy iawney zwieść fię chronił, woyfko Litewfkie y Polfkie z wielkim kofztem a małym pożytkiem, z więkfzą utratą prożno po lafach y błotach nieprzefzłych mordować, k temu iż pilne a wielkie fprawy Koronne bytności Krolewfkiey bardzo na ten czas potrzebowały, przyzwolił na prożbę Mofkiewfkiego, a w tey fprawie pofłał do niego Pana Iwana Sapihę taiemnego Pifarza fwego, Namieftnika Witebfkiego, ktory fnadno ono doczefne przymierze z Mofkiewfkim woyny fię boiącym utwierdził. A te przednieyfze kondycye w tym przymierzu były zamknione, aby zamki wfzyftkie ktore Michał Glińfki przedtym zdawna dziedzicznym prawem w Litwie trzymał, y ktore za tą woyną y zdradą fwoią pobrał, a fwymi ofadził, były Krolowi ku Wielkiemu Xięftwu Litewfkiemu wrocone. Glińfki iako zbieg, aby w Litwie iuż wfzyftkich dzierżaw poftradał, y z nich był wyzuty, a w Mofkwie fobie miefzkał, więźniowie też wfzyfcy z obudwu ftron aby byli wypufzczeni, iakoż wypuścił w ten czas Mofkiewfki zacnych Panow Litewfkich z więzienia, ktorych ono było z Kniaziem Konftantynem na Wiedrofzy poimano, Litawera Chreptowica, y Hrehora Bartofzowica Ościka, y infzych wiele. Przyiechali potym z Mofkwy Pofłowie, ktorzy zamki od Kniazia Glińfkiego ofadzone według przymierza zamknionego Litwie wrocili, y podali. Przyiacioły też Glińfkiego z żonami y ze wfzyftkim narodem Wafila Brata iego z żoną, ciż Pofłowie płaczących y lamentuiących [bo fię im z oyczyftey Litwy niechciało] do Mofkwy pobrali, bo tak było w przymierzu poftanowiono. Tak w ten czas Litwa y Ruś z Kniaziow Glińfkich była oczyściona, iż ich y dziś znaku nie mafz, acz fię niek ozryć

Kifzka Mofkiewfkie woyfka rozgromił.

Mofkiewfki pychę złożywfzy przymierza profi.

Kondycye przymierza z Mofkiewfkim.

rzy Lichodzieyſkimi Kniaziami w Litwie y na Wołyniu z tego pokolenia odzywaią, wſzakże rychło potym gdy ſię im mieſzkanie w Moſkwie nad nadzieię więzieniem ſrogim zdało, do Litwy nazad uciekli, a do Drucka zamku Kniazia Konſtantynowego dwieście ich nazad przyſzło, między ktorymi byli zacnieyſi Oſtaphi Daſkowic Kozak, y Rycerz częſtymi zwycięſtwy nad Tatary ſławny, y Ulryk Scelndorf Glińſkiego Poborca. A Oſtaphi wziąwſzy Gleyt od Krola do woyſka Litewſkiego przyſzedł, drudzy przeiednawſzy winę u Krola do Kniazia Konſtantyna Oſtroſkiego, drudzy do ſwoich pierwſzych Panow rozeſzli ſię, Sapieha też Iwan z Moſkwy to Poſelſtwo y przymierze porządnie ſprawiwſzy, do Krola ſię wrocił.

A Krol widząc iż ſię przymierze według woli iego ſtało, woyſko roſpuścił bo zima nadchodziła, tak część żołnierzow z Krolem do Wilna, a druga część z Kniaziem Konſtantynem Oſtroſkim na Wołyń ciągnęła, bo tego czaſu Tatarowie Prekopſcy mniemaiąc iż Krol z Moſkwą dłużey zabawi, do Litwy byli wtargnęli. ktorych część Kniaź Konſtanty poraził y na głowę pobił, a drugą część ich zagonow Polus Ruſki ſławny Kozak y Rycerz pogromił, y łupy odbił. Łukaſz zaś Morawiec Rotmiſtrz nad dwiema ſty pieſzych na trzeci zagon Tatarſki trafił, a widząc iż albo uciekaiąc albo mężnie ſię broniąc iednako zginąć było, zdała mu ſię rzecz poczciwſza śmiele acz nierowno z Pogany bitwę ſtoczyć, tak wnet nad Słuczą rzeką ktora pod Słucki zamek płynie zatoczywſzy wozy porządnie, potkał ſię z Tatary, gdzie nie tak mocą iako fortelem y przemyślnym dowcipem, nad Poganow ogromną wielkością zwycięſtwo otrzymał. Tatarowie porzuciwſzy Polony rozpierzchnęli ſię, ktorych gdy pieſzy dogonić nie mogli, wypadli im na ratunek iezdni Boiarowie z zamku Słuckiego, ktorych Anaſtazya Xiężna w ten czas przy ſobie miała, a ci dogoniwſzy Pogan na błociſtych mieyſcach, część ich pobili, y potopili, część poimani a drudzy rozproſzeni drugich biiąc na kilkanaście mil gonili, drudzy ucieczką zdrowie zachowali. A tak Litewſkie Wielkie Xięſtwo na ten czas od Tatarſkich y Moſkiewſkich ſrogich dwu nieprzyiacioł naiazdow było iednym razem wybawione. Krol potym do Wilna dnia 13 Nowembra albo Liſtopada przyiachał, gdzie Panu Bogu za ſzczęśliwe zwycięſtwo z hardych naiezdnikow podziękowawſzy, y Rycerze dobrze zaſłużone w tych obu potrzebach opatrzywſzy odiachał do Polſki na Seym. Takowe tedy było na ten czas roku 1508 w Litwie, w Ruſi y w Polſzce wſzyſtkich rzeczy poſtanowienie.

Kniaź Konſtanty y Polus Tatarow pogromili.

Łukaſz Morawiec Tatarow nad Słuczą pobił.

O WOYNIE WOŁOSKIEY Z BOHDANEM WOIEWODĄ y wzięciu Pſkowa przez Moſkiewſkiego, Roku 1509.

ROZDZIAŁ IIII.

DO WIELMOZNEGO PANA MICHAŁA WOŁOWICA Staroſty Słonimſkiego, &c.

Krol Zygmunt przyiachawſzy z Litwy po Moſkiewſkiey oney woynie

nie y przymierzu, złożył Seym w Piotrkowie, na ktorym między inszemi rzeczami Panowie Koronni Krola namowili, aby w Małżeński stan wstąpił dla nadzieie potomstwa, przeto skoro Krol do Krakowa z Piotrkowa 19 dnia Kwietnia przyiachał, wyprawił Posłow do Xiążęcia Mekielburskiego, za zezwoleniem Panow Radnych, żądaiąc u niego Corki Anny w Małżeństwo.

A mało co przedtym 22 dnia Marca Stradom Miasto między Krakowem y Kazimierzem do gruntu zgorzało, tylko trzy Kościoły Swiętey Iadwigi Swiętey Iagnyszki, y Bernadyński zostały, y Krakowa ledwo od tey niebespieczności obroniono. Wyiachali potym zgotowawszy się porządnie Czerwca Miesiąca z Krakowa Posłowie do Xiążęcia Mekielburskiego w dziewosłębstwie, Ian Lubrański Biskup Poznański, y Ian z Laska Kanclerz Koronny, y Chrystof Szydłowiecki, ale z drogi nazad wroceni byli, iż snaść tak wola Boża była, bo to Małżeństwo Koronie pożytku mało przynieść miało, ale tey odmienności większa przyczyna była nagła a niespodziewana woyna Wołoska, bowiem Bohdan Woiawoda Wołoski złamawszy przymierze y posłuszeństwo według holdu, do Podolskich y Ruskich ziem na początku Miesiąca Lipca z wielkim woyskiem wtargnął był, mieczem, ogniem burząc y plundruiąc okoliczne wołości. Halickiego zamku potym dobywał, gdzie kilko szturmow prożno straciwszy do Lwowa prosto ciągnął, a zasadziwszy działa na gorze z daleka na miasto y na zamki z wierzchu strzelał, ale gdy wielką szkodę w ludziach swoich z Miasta pobitych obaczył, trzeciego dnia od oblężenia odstąpił, bo słyszał iż Krol Zygmunt przeciw iemu na odsiecz ciągnął, wszakże wielkie łupy wziął z przedmieścia Lwowskiego, bo srebrne y złote naczynie z Kościołow, szaty y Dzwony połupił, także z inszych Cerkwi Ruskich. Rohatyn miasteczko 7 mil za Lwowem przez podanie wziął, y spalił, a lud wszystek w polon z wielką korzyścią zagnał. Co gdy Krol usłyszał zaniechawszy swatania iako co nayprędzey mogł, gotował się na woynę przeciw Wołochom. Tak tedy żołnierzow za pieniądze zebrawszy wyiachał z Krakowa po Swiętym Iakobie dnia 26 Lipca Miesiąca, a u Lwowa położył się obozem, gdzie też bardzo wiele Podgorskiey, Ruskiey, Podolskiey y Polskiey Slachty do niego przybyło.

Wołoski Woiewoda Bohdan Podole y Pokucie burzy.

Lwow oblegli Wołosi.

W tym Władysław Krol Czeski y Węgierski przez listy swoie prosił Brata Krola Zygmunta, aby od tey woyny Wołoskiey przestał, a z Bohdanem się Woiewodą poiednał, przywodząc mu na pamięć onę nieszczęśliwą porazkę Albrychta Brata na Bukowinie od Stefana Oyca Bohdanowego, też to snać uważał sobie Władysław, iż gdyby Polacy Wołoską ziemię zwoiowali, y spustoszyli sroższegoby potym nieprzyiaciela Turka na się przywiedli ktoryby w sąsiedztwie tak Węgierskiemu iak Polskiemu Krolestwu dogrzewać mogł, Wołochy puste Turkami osadziwszy. Ale Krol Zygmunt żadną miarą ani radą ani prożnym strachem nie dał się od przedsięwzięcia swoiego odwieść, a zszykowawszy woysko wszystko Koronne, zlecił ie pod sprawę Mikołaiowi Kamienieckiemu Krakowskiemu Woiewodzie, y naywyższemu Hetmanowi Koronnemu, bo sam dla niespofobnego zdrowia febrą zemdlony nie mogł z woyskiem cągnąć. A tak Mikołay Kamieniecki z wesołym y wspaniałym sercem

przyią-

przyiąwszy on sławny urząd przeprawił się przez Dniestr, Wołoską ziemię wzaiemnym sposobem wet za wet ogniem y mieczem burząc.

Nasi wzaiem Wołochy.

Byli też pod sprawą Cernego Czecha Cudzoziemcy żołnierże Czechowie y Niemcy, ktorzy wiele sioł, Folwarkow y Miasteczek spalili y w popioł obrocili, iako Czarnowce, Dorohim, Botussany, Szczepanowce, Chocim &c. a zburzywszy w szerz y w zdłuż, tych Miast przyległe włości, pod Soczawę stołeczny zamek przystąpili, ale iż prożno szturmowali, też nieprzyiaciela do stoczenia walney bitwy wybawić nie mogli, bo Woiewoda w lesiech się krył, przeto Kamieniecki Hetman niemaiąc co więcey plundrować [bo całe dwadzieścia dni rospuściwszy zagony Wołochy beż odporu burzyli] woysko Polskie wcale ku Dniestrowi odwiodł, w ciągnieniu y wyciąganiu, Mężow, Niewiasty, starych y dzieci, także bydło ktore się przygodzić nie mogło; y ktorego wielkich trzód trudno zagnać było, posiekli y pobili.

Potym splundrowaniu Wołoskiey ziemie Władysław Krol Węgierski do Brata Zygmunta Krola wtory raz przysłał zacnych Panow Węgierskich Ozwalda Karlaca, y Betlema Bornomisse, prosząc aby miłościwiey postępował, a pogodził się z Bohdanem Woiewodą Wołoskim, a gdy około przymierza Posłowie Węgierscy z naszymi traktowali, a iuż się przez Dniestr do Podola Slachta Polska prawie wszystka przeprawiła, tylko żołnierze pieniężni a Dwor Krolewski w Wołoskim brzegu zostali, nad Ktorymi Tworowski z Buczaca Rycerz y Mąż doświadczony był starszym, natychmiast z zasadki wypadło woysko Wołoskiego Woiewody, a żołnierze Polscy y Dwor Krolewski naymniey nie strwożywszy sobą, wnet się śmiele a ochotnymi sercy do bitwy szykowali, do ktorey też Wołoszy ochotnie się stawili, a gdy z obu stron obie woyska mężnie y rowną śmiałością boy okrutny stoczyły, naostatek Wołoszy ktorych mniey było szwankowali, rozgromieni, pobici, y rozproszeni, drudzy poimani byli, z ktorych znacznych Burkołabow, y zacnieyszych Wołoskich Panow trzydzieści było poimanych, Maciey Legofet, to iest Kanclerz albo Namiestnik, Kierza, y Humienik wielcy dwa Szafarze albo Nadwornicy, Patryka y Dobrosteph &c. piędziesiąt zaś Slachcicow Wołoskich poimanych Kamieniecki Hetman ściąć kazał, a dla tego tę srogość okazał, iż też przedtym Stefan Woiewoda Wołoski tego Bohdana Ociec, żołnierzow Polskich w Trębowli poimanych, dał był w Podhaycach siekirą pościnać, ktorych grób albo mogiłę wysoką usutą, gdzie byli wespół zagrzebieni, widząc raz Kamieniecki z płaczem poprzysiągł, iż kiedy tedy miał się ich śmierci niewinney pomścić; czego y w ten czas dokazał.

Wołoszy pogromieni.

50 Slachcicow Wołoskich ścięto.

Trafiła się ta bitwa nad Dniestrem w dzień Swiętego Franciszka 14 dnia Octobra, ktore Swięto Polacy potym uczciwiey obchodzić poczęli, w Wołoskim woysku przednieysi Panowie y Slachta, także Rycerstwo naywybornieysze było, k temu Turków iezdnych Delijunaków dwa tysiąca, ktorych większa część na placu poległa. Tak tedy nasi z zwycięstwem sławnym y z wielką korzyścią łupow wszelakich z Woloch do Lwowa przyciągneli, gdzie Król leżał. A iż zima nadchodziła, a Władysław Król Węgierski o ugodę a ziednanie za Bohdanem prosił, przeto Król woysko rozpuścił. A Posłowie Węgierscy Ozwaldus Karlacki, y Betlem Bernomisa

2000 Turkow z Wołochy.

miſa pokóy y przymierze między Bohdanem Woiewodą Wołoſkim y Zygmuntem Królem pod tymi kondycyami umocnili, aby Bohdan ſzkody Królowi nadgrodził, y łupy wſzyſtkie które był z Ruſkich ziem gwałtownie wywiódł wrócił, Król także miał więźnie y dobytki wrócić, które poſtanowienie Poſłowie Woiewodzini mieli potwierdzić. Takie tedy dokonanie Wołoſkiey woyny na ten czas było, a Krol ſię do Krakowa wrócił.

Przymierze z Wołochy.

Tegoż czaſu Prekopſki Carz Nahayſkich Tatarow Hordę z wielkim woyſkiem naiachał, na ktorego Nahayſcy prętko ſię zebrawſzy ſtoczyli z nim bitwę ſrogą, y wſzyſtko woyſko Prekopſkie porazili na głowę gdzie też dwa Carzykowie Wnukowie Carza Prekopſkiego na placu polegli, a ſam w małey drużynie ledwo uciekł.

Tatarowie Nahayſcy Prekopſkich porazili.

Tegoż roku wielkie a ſtraſzne ziemie trzęſienie w Tracyey, w Greciey, w Boſſeńſkim, y Dalmatſkim Kroleſtwie, y we Włoſzech było w Konſtantynopolu tak wſzyſtkie prawie budowania drżały, iż Ceſarz Turecki Baiazet dziſieyſzego Amurata Pradziad boiąc ſię w murze mieſzkać na pole wyciągnął, y tam długi czas w Namiotach ſtał. Iam barzo wiele upadkow właſnym okiem w Konſtantynopolu Roku 1575. widział, od tego trzęſienia, y ſłupow kilko, ktore zwano *Triumphales* za ſtarych Ceſarzow Greckich, y wieże trzy, także pałac Konſtantyna Wielkiego, od ktorego ma imię Konſtantynopole, w ten czas upadł, y Swiętey Zofii Kościoła połowa upadła, w ktorym iuż dziś Turcy ſwoim kſztałtem modły czynią.

Trzęſienie ziemie ſrogie.

Tegoż czaſu Poſłowie od Krola Rzymſkiego Maxymiliana, Witus Furſt, y Ian Kuchemeiſter w Rzeczach Pruſkich do Krakowa przyiachali.

Waſil też Wielki Xiądz Moſkiewſki iſzcząc ſię w poſtanowieniu przymierza, ktore był z nim Iwan Sapiha z ſtrony Krolewſkiey Roku 1508 uczynił, Poſły ſwoie wielkie do Litwy poſłał, ktorzy do Wilna 18 dnia Januarya Mieſiąca we trzech ſet koni pocztu ſwego wiachali, potym z obu ſtron wieczne przymierze przyſięgami y liſtami utwierdziwſzy, uczciwie byli odprawieni, a więźniowie wſzyſcy wypuſzczeni, Moſkwy poimaney zacnych oſob piędzieſiąt Krol Poſłom darował. A Panowie y Slachta Litewſka co ſtronę Michała Glińſkiego zdali ſię trzymać, poimani byli, a z tych przednieyſzy Gaſtołt Poborca Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, y Michał Koniuſzy, Brat rodzony Gaſtołtow, y Zięć Kniazia Glińſkiego, przy tych inſzych wiele Dworzan Litewſkich, y Ruſkich było, zacnieyſi byli chowani pod ſtrażą w Wilnie w Slacheckich domach, a inſzych na Trockim zamku w więzienie poſadzono.

Panowie y Slachta Litewſka dla Glińſkiego poimani.

Tegoż roku 1509. Waſil Iwanowic Wielki Xiądz Moſkiewſki [nie Iwan Waſilewic iak ſię Herberſteinus omylił, ktory iuż był dawno umarł] Mieſiąca Oktobra Pſkow Miaſto wielkie, ludne y bogate przez zdradę niektorych Popow Ruſkich wziął, bo naprzod zacnieyſzych Mieſzczan y Popow, y Slachtę, także Namieſtnikow Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego do ſiebie wyzwał w oboz, a zatrzymawſzy ich y łagodnie namowiwſzy, potym y poſpolſtwo gdy im radę odiął ſnadnie przyzwoliło, iako ſię to y w Połocku za naſzych czaſow było ſtało, A był w pośrzodku

rynku Pskowskiego z starodawna wielki Dzwon, na ktorego dwięk wszyscy się do rady y na wszelki gwałt zbierali. Ten Dzwon Moskiewski do Moskwy wziął, a sam tak sławne Xięstwo y Miasto bogate opanował, Wey nie nagrodzoną szkodę skarb Litewski popadł. Moskiewski Pskow opanował.

Leży Pskow nad Ieziorem wielkim z ktorego rzeka Pskowska portowa śrzodkiem Miasta płynie, a w sześciu milach za Pskowem w Iezioro Czuczko ku Liflantskiey Ziemi wpada, to samo iedno miasto we wszystkiey prawie ziemi Moskiewskiey iest murowane, y na cztery części rozdzielone, leży od Rygi mil 60 od Nowogroda Wielkiego 36 od Narwy y Iwanowego Horoda Zamkow portowych mil 40 także wiele y od wielkich Łukow. Miewali zdawna swoie własne Xiążę, y Rzeczpospolitą szeroko w pułnocnych krainach panuiącą. Położenie Pskowa.

O ROZNYCH POSELSTWACH CHRZESCIANSKICH y Pogańskich Panow do Krola Zygmunta.

ROZDZIAŁ V.

Roku nowego 1510. gdy Posłowie Maxymiliana Krola Rzymskiego w Krakowie odprawy czekali, przyiachał też Legat od Papieża Iuliusa wtorego Iacobus Piso do Krakowa dnia 6 Stycznia, summa iego Poselstwa była do Krola Zygmunta, iż Papież Iulus iako Pasterz staraiąc się o rozmnożenie owczarni Chrystusowey, wszystkie Chrześciańskie Pany Krole y Xiążęta do zgody przywiodł, chcąc y staraiąc się o to pilnie z urzędu swego, aby one y miecze ktore sami na się dotąd obracali, na nieprzyiaciela Swiętego Krzyża Turka wszyscy iednostaynie spolną zgodą obrocili. Przeto y Zygmunta Krola przez wiarę napominał, aby też on uspokoiwszy przez spolne przymierza Polskie od Wołoch, a Litewskie od Moskiewskiego woyny y szkodliwe z obu stron naiazdy, z Władysławem z Bratem Węgierskim y Czeskim Krolem woyska swoie Polskie, Litewskię y Ruskie złączył, a do Tracyi przeciw Turkowi spolną mocą ciągnęli. Posłowie od Papieża.

Krol Zygmunt wysłuchawszy z Senatory poselstwa a widząc rzecz poważną y wielką, odłożył to na Seym bliski Piotrkowski. A gdy iedney Niedziele Posłowie do Kościoła Panny MARYI w Rynku przyszli Vitus de Furst [nie Piso iako Bielski napisał omyliwszy się, gdy iednego za drugiego położył] Poseł Cesarza Maxymiliana Krola Rzymskiego wyrzucił z pierszego mieysca Legata Papiezkiego Pisona, a gdy o to spor między niemi był przed Krolem, a Piso dowodził iż Papieżowi y iego Legatom pierwsze mieysca maią bydź pozwolone: odpowiedział Vitus Furst, iż Cesarz w sprawach świeckich więcey ma być ważon, nad to tego dowodził, iż Piso niemiał zupełney mocy od Papieża, ale się tego sam domyślił iako zwykli Włoszkowie przewrotni, aby co wyłudził y wymatał na Krolu. A tak ten Iacobus Piso nie był Cesarskim iak Bielski dwakroć kładzie z omyłki, ale Papiezkim Posłem, czego *Iodocus Decius* w sprawach Zygmuntowych fol. 71. ktorych był lepiey świadom dowodzi. Cesarski Poseł Papieskiego z mieysca wyższego wyrzucił.
Był potym Seym w Piotrkowie, na ktorym Posłow Cesarskich, ktorzy

z Pruskiego Miſtrza ſtrony y od wſzyſtkiey rzeſzy Niemieckiey, Pomorſkiey y Pruſkiey ziemie upominali ſię, a odprawy całe trzy Mieſiące czekali, z tym odprawił Krol Zygmunt y Panowie Koronni, iż Pruski Miſtrz próżno ſię Prusow y Pomorskiey ziemie upomina, gdyż tam nigdy z przodkow ſwoich dziedzicami Miſtrzowie y Krzyżacy nie byli, ale ich Xiążęta Polskie y Mazowieckie przywabili z Niemiec, iako inſzych Iałmużnikow y Zakonnikow, dawſzy im w Chełmińskiey ziemi oſadę y opatrzenie ſłuſzne ku wychowaniu, aby ich pomocy przeciw Pruſom y Litwie Poganom, ponieważ to była ich profeſſya, używali.

Posłowie Ceſarſcy o Prusy odprawieni.

Tak Posłowie Ceſarſcy wziąwſzy podarki uczciwie od Krola na Kompromis y ugodę z ſtrony Miſtrza Pruskiego Albrychta do Poznania iechali, gdzie im był Krol z poſtanowienia Seymu Piotrkowskiego mieyſce naznaczył, a ztamtąd wrocili ſię do Ceſarza Maxymiliana,

Odprawiono też Piſona Posła Papiezkiego z tym okazem, iż ſię Krol Zygmunt z Bratem Władyſławem Krolem Węgierſkim miał przez Posły namowić o tey woynie przeciw Turkom, a potym poſtanowienia ſpolnego ſprawę Papieżowi obiecował oznaymić przez Posły ſwoie. Przeto z tego Seymu Posłowie Ian Łaſki Kanclerz Koronny, y Mikołay Firley Woiewoda Lubelſki do Władysława Krola Węgierſkiego y Czeſkiego wyprawieni, ktorzy traktowali o wyprawie ſpolney do Tracyi przeciw Turkowi.

Posłowie do Węgier.

Tegoż Roku 1510 Posłowie od Krola Duńskiego przyiachali do Krakowa żądaiąc u Krola Zygmunta Sioſtry Elżbiety w Małżeńſtwo ſwoiemu Krolowi, ale gdy to Brat na wolą Królewnie Sieſtrze podał, odpowiedziała iż ia wolę przy grobiech przodkow ſwoich głowę położyć, niż ſię przez tak daleką niebeſpieczność morſką nowego Państwa w cudzym Kroleſtwie ſzukaiąc nie beſpiecznie trudzić, przeto Posłowie Duńſcy doſyć hoynie udarowani z uczciwością wielką byli odprawieni.

Posłowie Duńſcy.

Dzieſiątego potym dnia Marca, Poseł Ceſarza Tureckiego Baiazeta do Krakowa przyiachał ten oddawſzy podarki zacne Krolowi Zygmuntowi imieniem Ceſarza ſwoiego, winſzował mu iż og Pan BOG na Stolicę Oycowſką, y Dziadowſką wywyżſzyć raczył, życząc mu tego uprzeymie, aby nad tymi państwy długo panował, y Rzeczpoſpolitą ku nieśmiertelney ſławie imienia ſwoiego rozmnażał, pragnąc z nim przymierze umocnić, ktore z Oycem iego Kazimierzem y Bracią Krolami Narodu Polſkiego ſtałe trzymał.

Poseł Turecki.

Za Tureckim Posłem przyiachali też Posłowie Bohdana Woiewody Wołoſkiego, 12 dnia Marca, a czwartego dnia po przyieździe byli ſłuchani, oddali Złoto, Srebro, ktore był Woiewoda Wołoſki Bohdan przeſzłą woyną pobrał w Ruſkich Cerkwiach, także wſzyſcy więźniowie z obudwu ſtron byli wypuſzczeni, a utwierdziwſzy przymierze weſpoł z Posłami Władysława Krola Węgierſkiego przez Węgierſką ziemię do Wołoch odiachali.

Posłowie Wołoſcy.

Trzynaſtego zaś dnia Maia, od Krola Władyſława przyiachał w Poſelſtwie Proboſzcz Białogrodzki, Bohdan też Wołoſki Woiewoda drugiego Posła przysłał, ktorzy z Krolem y Pany Koronnymi około wyprawy do Tracyi przeciw Turkom traktowali.

Poseł Węgierski y Wołoſki.

Mało co potym od Waſila Wielkiego Xięgdza Moſkiewſkiego Posłowie

Posłowie Moſkiewscy.

wie do Krakowa przyiachali, rzeczy Litewſkie y Moſkiewſkie ſtanowiąc, ktorym wielkie doſtatki dawano, ale Cybule y Czoſnku nie możono im doſtarczyć.

Poſeł Prekopſki

Za tymi od Carza Prekopſkiego Poſłowie przybyli, chcąc przymierze zdawna z Kazimierzem Krolem Polſkim Wielkim Xiędzem Litewſkim zachowane odnowić y umocnić.

Laſki Arcybiſkup.

Tegoż roku dnia 20 Kwietnia, Andrzey Roża Arcybiſkup Gnieźnieńſki umarł, na iego mieyſce Ian Laſki Kanclerz Koronny 23 dnia Maia wſtąpił.

Poſłowie Ceſarſcy Czeſcy y Węgierſcy.

Potym zaś ziazd w Poznaniu na dzień Swiętego Iana był złożony, na ktory Poſłowie od Ceſarza Maxymiliana, Opat Fuldeńſki, y Grof de Mansfeld, Poſeł też Władyſława Węgierſkiego y Czeſkiego Krola Ian Turzo Biſkup Wrotſławſki, a od Krola Zygmunta y Senatu Polſkiego Ian Laſki Arcybiſkup Gnieźnieńſki, Wincenty Przerębſki Kuiawſki, Lubrańſki Poznańſki, y Łukaſz Warmieńſki Biſkupowie, Andrzey Szamotulſki Poznańſki, Gardzina Kaliſki Woiewodowie. Łukaſz z Gorki Poznańſki, Pampowſki Malborſki, Staroſtowie przyiachali, z ſtrony zaś Miſtrza Pruſkiego, y od Fryderyka Saſkiego Xiążęcia, y od Zakonu Krzyżackiego Job Biſkup Pomezańſki, y inſi Zakonni Kontorowie byli. A ci ſię upominali powtore, aby Pruſka ziemia wſzyſtka, y Pomorſka Zakonowi Krzyżackiemu była przywrocona, też aby od przyſięgi y hołdu Polſkiego wolni byli, trzecia aby wypraw woiennych z Polaki nie podeymowali, czwarta aby Polacy do Zakonu nie byli przyimowani, a po długich traktatach na tę czwartą kondycyą Polacy ſnadnie przyzwolili, inſze trzy ich kondycye iako ſię niegodne bydź zdały, tak też od Senatu Polſkiego gruntownie odrzucone były, naoſtatek domagali ſię aby y nowy ich Miſtrz zaraz według powinności przyſięgę hołdu uczynił. Tak naſwarzywſzy ſię a nic nie ſprawiwſzy Poſłowie Ceſarſcy, Rzeſcy y Pruſcy odiachali precz. Ku tey ſprawie był też poſłan od Papieża Legat Achilles *de Graſſis*, ale iż dla dalekości drogi omieſzkał, iednak do Krakowa przyiachawſzy przed Zygmuntem Krolem y Senatem inſze poſelſtwo ſprawował, namawiaiąc Krola uſilnie aby woynę z Władyſławem Bratem Krolem Węgierſkim, przeciw Turkom podnioſł, bo ſię do Włoch z armatą wodną w ten czas Baiazet gotował, w ktorey też ſprawie przedtym był od Papieża Jacobus Piſo przyſłany. Ale gdy Krol wyrozumiał iż ta wyprawa iako nie potrzebna, tak niepożyteczna ſię być zdała, ponieważ y ſam Ceſarz Turecki przyſięgę przymierza ſpolnego przedtym iuż był dobrowolnie przyſłał, byłoby to przeciw prawu wſzech narodow, gdyby Polacy aczkolwiek Pogańſkiemu Panu wiarę złamać mieli, nad to nie mnieyſzaby ztąd niebeſpieczność urosła, Turecki miecz od cudzey woyny na ſię obrocić, a poſtronną ſzkodę ſwoiey nie uleczywſzy zaſtępować, pewnieby Ceſarz y Papież z Xiążęty Włoſkimi wydawſzy Polaki na mięſne iatki nie wczas na ratunek przybyli, iako to y Władyſławowi Iagiełowicu u Warny z żałością wſzyſtkiey Rzeczypoſpolitey zabitemu wyrządzili byli roku 1444. ktorego także Papież namowami łagodnymi y rozgrzeſzeniem od przyſięgi do nieſzczęśliwey woyny przywiodł. Przeto Krol y Senat Koronny Tureckiemu Ceſarzowi przymierze

Kondycye od Krzyżakow podane.

Poſeł Papieſki.

Odkaz Papieżowi o woynę Turecką.

rze zachować, ponieważ go sam prosił, umyślili. Wszakże kiedy Papież y Cesarz, y inni Panowie Chrześciansey według zmowy na granicy Tureckiey będą z woyskami, tedy też Krol z Polaki y Litwą do nich może przybyć.

Carz Prekopski Zawolskich y Nahayskich zwoiował.

Tego też czasu Carz Prekopski pamiętaiąc onę swoię pierwszą porazkę od Nahayskich Tatarow, zebrał się z wielkim woyskiem, y ciągnął wtory raz przeciw Carzowi Nahayskiemu, ktorego na głowę poraził, y wszystkie Nahayskie, y Zawolskie Hordy za Wolgą rzeką y Kamą leżące tak splundrował, poburzył, spustoszył, y ludu Nahayskiego w polon tak wiele wygnał, iż drudzy Nahayczycy y Zawolczycy nie maiąc z kim w wypustoszonych swoich Hordach zostać, ci za żonami, ci za Synami, za Oycami, y Bracią dobrowolnie szli do Prekopskiey Hordy za woyskiem nieprzyiacielskim, a gdy wszyscy oni Połońcy w Tauryce albo Prekopie osiedli, iuż się snadnie rozmnożyła, rozszerzyła, y zmocniła Horda Prekopska. tak iż wszystkim przyległym Narodom strasznymi Tatarowie Prekopscy być poczęli.

Gora solna u Wieliczki zapalona.

Koscielecki y Betman ogień ugasili.

Tegoż czasu u Wieliczki w Gorze solney, ieden łotr sztaplowanie zdradą, podrzuciwszy ogień, zapalił, z ktorego dymu w podziemney iaskini, iako w piekle wiele się ludzi zadusiło, a drudzy chcąc wyleść szyie połamali, Andrzey Kościelecki na ten czas Zupnikiem będąc, gdy się w iaskinią gorną żaden z gminu wpuścić nieśmiał, on sam z Sewerynem Betmanem Krakowskim Burmistrzem, ktory iuż miał lat 90. w Gorę się wpuścił, y ci dwa podawszy żywoty swoie w wielką niebespieczność iako drudzy Kurciusowie Rzymscy, on ogień bardzo szkodliwy przeważną pracą ugasili.

Poseł Wołoski.

Poseł Turecki.

Potym 7 dnia Nowembra od Bohdana Woiewody Wołoskiego Poseł przyiachał do Krakowa, prosząc Krola Zygmunta o pomoc przeciw Tatarom Prekopskim, prosił też aby Posła Wołoskiego do Wasila Wielkiego Xiędza Moskiewskiego przez Państwa Litewskie przepuścił, czego Krol zaraz dozwolił, y Posła odbrawił. A gdy ledwo Posła Wołoskiego odprawiono, wnet Turecki Poseł Imbraim przyiachał dla przymierza rocznego, ktore Krol Zygmunt przed tymże Posłem przysięgą potwierdził, bowiem Boiazet Cesarz Turecki pierwey też w Konstantynopolu toż przysiągł przed Skarżewskim Posłem Krolewskim.

O WTARGNIENIU TATAROW DO LITWY, Y DO Wołoch, &c. y o pierwszym Małżeństwie Krola Zygmunta.

ROZDZIAŁ VI.

Tatarowie burzyli aż do Wilna,

Sprawy Litewskiego Wielkiego Xięstwa spokoynie trwały przez ten rok cały, ale Tatarowie Prekopscy z Carzykiem Bitykiereiem czas upatrzywszy wtargnęli w Ruskie strony, a widząc iż odporu nie mieli, burzyli Xięstwo Litewskie aż do Wilna, y za Wilno dwanaście mil w stronę rozpuścili zagony, gdzie nabrawszy ludu y dobytku wielką moc, uszli w całości do Hordy z łupami, bez wszelakiego odporu.

Tym szczęśliwym powodzenieniem będąc śmielszy do Wołoskiey

ziemie

ziemie wtargnęli z tymże Bitykiereiem Carzykiem, ktorą wszerz y wzdłusz splundrowawszy. przez siedmdziesiąt tysięcy ludzi y bydła w polon iako była sława wzięli, a gdy iuż chcięli Dniestr przebywać wracaiąc się do Przekopu, bo się boieli Wołoskiego woyska po sobie goniącego, tam Carzyk Bitykierey z kilkiem tysięcy Tatarow, y więźniow wielkością potonęli w Dniestrze, gdy ich cisnących się prumy znosić nie mogły, a w tym czasie Kopacz Woiewody Wołoskiego Hetman zebrawszy iako na prętce mogł, nie wiele Rycerstwa, dogonił Tatarow u Przewozu, z ktorymi bitwę więcey upornie niżli bacznie stoczył, bo od nieprzyiacioł ogarniony, gdy się mężnie bronił, zabity poległ. Wołochow więcey niż siedm set na placu zostało, a przez trzy sta ich ucieczką zdrowie zachowali, wszakże więźniow y polonu w ten czas wiele odbili. Tak Tatarowie wiekszą porażkę od potopu w wodzie niż od Nieprzyiacioł podiąwszy, do Hordy się wrocili.

Tatarowie w Dniestrze potonęli.

Tegoż roku 1511 Papież Julius wtory Jubileus albo miłościwego Lata Odpusty z listami pargaminowymi z Bulami dla budowania Kościoła Swiętego Piotra w Rzymie, do Polski posłał, a przytym skrzynię żelazną na pieniądze, także też do niemiec, y do inszych krain rozesłał był te skrzynie, a przy nich Kupcow z Auszpurku Fokarow przystawił. Tych odpustow Polski Senat y Rycerstwo niechcięli przyiąć, y długi spor około onych Iubileuszow był, aż to przewiedli iż dwie części pieniędzy wybranych za te odpusty wzięli Polacy na obronę przeciw Poganom, y opatrzenie Ukrainy, a Fogarowie Kupcy Papieżcy trzecią część oney summy w skrzynię żelazną wzięli na Papieża. W Niemczech zaś a zwłaszcza w Saskim Xięstwie, y Langrabstwie Heskim, acz przyimowano one Iubileusze, y kupowano drogo, zwłaszcza lud prosty, bo ie rozwieszawali Włosi po Cmentarzach iakoby iakie towary, wszakże gdy Martinus Luter Doktor z Teologii, Mnich w Witembergu, niewiem iakim Duchem pobudzony przeciw tym Odpustom, nazywaiąc ie szyderstwy, począł kazać, a potym pisać, tedy one skrzynie żelazne Xiążęta, zwłaszcza Saskie zahamowały, w ktorych bardzo wielka summa pieniędzy była zebrana, a Luter od tych czasow z sektą swoią począł płużyć.

Fogerowie albo Fokierowie Familia sławna Kupcow w Augszpurku.

Marcin Luter począł wichrzyć.

Tegoż Roku 1511. Iurgi Xiążę Słuckie Siemionowic, acz młodego wieku ale serca prawie męzkiego będąc, Tatarow ktorzy około Kiiowa wiele włości byli zwoiowali, poraził na głowę y rozgromił, tak iż ich na placu ośm tysięcy poległo, na Rutku urocisku za Kiiowem mil 20. ktorych fortelem mocnym pożył, z Andrzeiem Niemirowicem Woiewodą Kiiowskim, a Murzowie trzey starsi ledwo uciekli, Arya Sieniag, Adziga, Toksor, &c w polach potym za nimi goniąc porazili ich straży siedm set.

Xiążę Słuckie Tatarow 8000 poraził.

Tegoż roku Miesiąca Lutego Seym Koronny w Piotrkowie był złożon, na ktorym Krol z Senatory pobor z Rycerskich y Duchownych dochodow postanowił, dla podpory skarbu pospolitego, tamże uchwalono aby monety więcey nie kowano, bo iż się iey było wiele a nie warowney w ten czas namnożyło, tedy czerwone złote zdrożały były, a w fałszowaniu tey monety był obwinion nieiaki Piorun Senator y Podskarbi

Moneta fałszywana Pioruna.

bi Koronny, ktorego gdy go było o to obwiniono, y na Seym pozwano, nie ſtanął, przeto był wywołan z ziemie, a ziachawſzy do Rakus mieſzkał w Wiedniu, tamże umarł, ciało iego do Sanicza przywieziono, gdzie ieſt pochowan, od tego Pioruna ieſzczę owo ſtare pulgroſzki Polſkie Piorunkami zowią.

Piorunki.

Na tenże Seym do Piotrkowa Anna Xiężna Mazowiecka z dwiema Synami, Staniſławem y Ianuſzem przyiachała, gdzie za dozwoleniem Krolewſkim y Senatu, Wizneńſką ziemię Mazowſzu przyległą od Iana Laſkiego Arcybiſkupa Gnieżneńſkiego, ktory był opiekunem nieiakiego Glinki krewnego ſwego, we dwanaście tyſięcy złotych wykupiła.

W ten czas gdy Krol Zygmunt w Piotrkowie mieſzkał, Władyſław z Ludwikiem Synem Węgierſcy y Czeſcy Krolowie, do Sląſkiego Wratſławia 29 dnia Stycznia przyiachali, tam był ſpor wielki między Węgierſkimi y Czeſkimi Pany, przy ktorymby Kroleſtwie Sląſkie Xięſtwo, y Wratſław miał zoſtać, y ktoremu Krolowi poſłuſzeńſtwo mieli przyſięgać, y powinność hołdu zachować, ieśli Czeſkiemu, ieśli Węgierſkiemu, gdyż przedtym zdawna Sląſko Polſkiemu Kroleſtwu należało, ale to naſi niedbale przeſpali. W ten czas też Władyſław pewnieby go był Zygmuntowi nie bronił, gdyby prawem bliſkości dochodził Sląſka, ale uchodząc tego aby y ſam y Zygmunt trudności na potym z Synem Ludwikiem, ktory iuż Krolem Czeſkim był koronowan, nie miał, puścił to imo ſię. A nie poſtanowiwſzy nic, wyiachał z Wratſławia z Synem 15 dnia Marca.

Ziazd w Wratſławiu.

Przeſpanie Sląſka.

Tegoż czaſu Wratſławianie otrzymali Przywiley od Władyſława Krola, y od Ludwika Syna iego, iż poſtanowili Kupieckich wſzyſtkich rzeczy ſkład w Wratſławiu, tak Niemcom iako Polakom, y publikowali te liſty, aby żaden Kupiec z Polſki, y z Niemiec Wratſławia nie śmiał miiać z kupami, iedno ich tam przedawać y tam kupować. Przeto Zygmunt Krol Polſki z Pany Radnymi, widząc iż ta wielka a nieźmierna, ſzkoda, y zelżywość uroſłaby Polakom, zakazał aby żadnych towarow z Polſki do Wrotſława nie wożono, ale przez Czeſką ziemię wſzyſcy Kupcy Polſcy dobrowolnie do Niemiec na handle iezdzili. Co widząc Wratſławianie ſtarali ſię o to, iakoby y inſzym tę drogę zamknąć, ale nie mogli bo Panowie Czeſcy Polakom dla ſwego pożytku więcey życzyli, czynili zaś nie zmierne nakłady Wratſławianie aby tego obronili, a ſwoie Przywileia utrzymali, dawaiąc podarki iuż Ceſarzowi, iuż Węgierſkiemu y Czeſkiemu Krolowi Władyſławowi [ktory też był w tym zabaczył miłości Oyczyzny ſwoiey Korony Polſkiey] y Xiążętom Niemieckim, ktorzy przekupieni acz uſiłowali, ale nie wſkorali, bo Polacy na ſzkodę ich przewiedli, tak iż to zamknienie ziemie trwaiąc przez cztery lata zprzykrzyło ſię Wratſławianom, bo dłużey przez towarow Polſkich wytrwać nie mogli, z nie nagrodzoną ſzkodą y upadkiem ſwoim, tak ich Krol Polſki Zygmunt w ten czas ſiedząc w domu prawie był zwoiował, bo ten ſkład w niwecz był potym obrocon na zieździe onym Preſporſkim z Ceſarzem Krolow, Polſkiego, Węgierſkiego, y Czeſkiego, iako o tym będzie niżey.

Spor Polakow z Wratſławiany o ſkład Kupiecki.

Z Ziemie Polſkiey towary zamknione przez lat 4.

Takżeby mogły y Gdańſzczanom y inſzym uczynić.

Potym z Piotrkowſkiego Seymu Krol odiachał do Krakowa, ztamtąd

tąd zaś drugiego dnia Maia ruszył się do Brześcia Litewskiego, gdzie na prozbę Panow Koronnych y Litewskich, onę Slachtę Ruską y Litewską, zwłaszcza Gastołtow, ktorzy dla Towarzystwa, y porozumienia z Glińskim Michałem byli poimani, z więzienia wyzwolił. y ku pierwszey łasce ich przyiął.

Gastołtowie y insza Slachta Ruska y Litewska z więzienia wypuszczeni.

Przyiachali potym od Carza Prekopskiego Mendlikiereia Posłowie, przez ktore Syna swoiego także Wnuka ślubował dać w zakładzie Zygmuntowi Krolowi według postanowienia, też na kazdy rok przeciw nieprzyiaciołom iego Polskim y Litewskim trzydzieści tysięcy Tatarow zawzdy miał stawić, a Krol Zygmunt Prekopskiemu Carzowi na kożdy rok piętnaście tysięcy złotych czerwonych żołdu miał dawać, ktorey summy połowicę z Polskiego, a połowicę z Litewskiego skarbu miano płacić. Ale potym Medlikierey wziąwszy Iurgielt, złamał wiarę, y Syna ani Wnuka w zakładzie nie posłał, y owszem do Wołoskiego Państwa hołdownego Krolowi Polskiemu, z wielkim woyskiem wtargnął, gdzie wielką szkodę uczynił, potym do Moskwy ciągnął, ztąd wielki polon ludzi y dobytku wygnał, a Krol Zygmunt postanowiwszy Litewskie sprawy w Brześciu, do Polski się wrocił, a wiachał do Krakowa 30 dnia Października.

Na 30000 Tatarow 15000 złotych czerwonych żołdu.

Tego czasu Lubczanie (ktore miasto Lubek iest sławne y mocne nad Baltyckim morzem, od przodkow naszych Polakow zbudowane, y Bukowczem według Kronik Niemieckich nazwane, a przed 700 lat od Karolusa wielkiego Cesarza podbite) ci skarbow dostatkiem y Miasta obroną, tudzież sposobnością portu iako y nasi Gdańszczanie w pychę podniesieni, z Krolem Duńskim na ten czas walczyli, y wielkimi a częstymi porazkami nad nim zwycięstwo otrzymawali, aż na ostatek morską woynę z nim wiedli. Trafiło się też iż Holandrowie w ten czas do Gdańska na Swięty Dominik według zwyczaiu portem Krola Duńskiego, czego im Lubczanie chcieli zabronić, przyiachali, a nabrawszy kupi Polskich w Okręty, Miedzi, Mosiądzu, Ołowu, Wanczosow, zboża &c. nazad chcieli żeglować, ale iż wiatru pogodnego nie mieli, przeto u Hale Krola Polskiego Miasteczka na kotwicach stanęli, wiatru y pomocy Krola Duńskiego czekaiąc, a w tym dwadzieścia y pięć okrętow Lubczanow strzelbą y Freybiterow dobrze k temu osadzonych, za wiatrem pogodnym rano przypadli na Holandrow, a bez wieści na bespiecznych uderzywszy snadnie ich rozgromili, czterdzieści Okrętow Holanderskich uciekaiących spalili, y potopili, a sześciedziesiąt y ośm Okrętow całych poimali, ktore z kupami do Lubka tryumfuiąc przyprowadzili, inszy podniozszy żagle ku Gdańskowi, drudzy na Morze głębokie pouciekali, naywięcey kupi Fokarom Kupcom Augszburskim w ten czas pobrali, zwłaszcza Miedzi y Mosiądzu, ktore byli przedtym z Polski do Gdańska Wisłą przyprowadzili. Krol Zygmunt skarżył się na Lubczany Cesarzowi Maxymilianowi, y pisał do Lubczan, ale ledwo trzecią część y to Mosiądzu, a Miedzi Kupcom, zwłaszcza Fokarom wrocili.

Lubczanie Holandrow na Morzu rozbili.

Tegoż czasu Tatarowie Prekopscy, acz Ruskich ziem dla przymierza w Brześciu Litewskim postanowionego, nie naieżdżali, wszakże zebrawszy woyska więcey niż trzydzieści tysięcy ieżdnych do Wołoch

wtargnęli, przeciw ktorym Bohdan Woiewoda z Woyſkiem Wołoſkim
ciągnął. Polakow mu też na pomoc cztery tyſiące z Hetmanami Stani-
ſławem Landſkorońſkim, y Tworowſkim przybyło. k temu Węgrow wię-
cey niż ośm ſet, Bulgarow także Serbow, y Turkow, Uſarzow za pie-
niądze z Tracyi Bohdan przyzwał, a zſzykowawſzy wſzyſtkich porzą-
dnie, mieli wſzyſcy Chrześcianie pewną nadzieię zwycięſtwa. Ale w
ten czas Nahayſcy Tatarowie, ſłyſząc iż Prekopſcy do Wołoch wycią-

Tatarowie Nahayſcy Prekopſką Hordę zwoiowali.

gnęli, zaraz wtargnęli do Prekopſkiey Hordy, ktorą wſzerz y wzdłuż
ſrogo zwoiowali, czego gdy ſię dowiedział Carz Prekopſki, wnet ſię z
Wołoch bronić ſwoiey Hordy wrocił, ale niż przyciągnął, tedy Nahay-
ſcy nabrawſzy ſię za Wolgę ubiegli z wielkimi łupami. A tak Wołoſka
ziemia w ten czas od wielkiey porażki za własną ſzkodą Pogańſką wy-
zwolona była.

Tegoż czaſu w Tureckich państwach wielkie zamieſzanie było, bo-
wiem Salemberg albo Selim Syn Ceſarza Baiazeta, ſtoiąc na zdrowie

Roſterki w Turcech.

własnemu Oycowi, y chcąc po nim Ceſarſtwo Tureckie opanować, Kafę
Miaſto zacne portowe nad Czarnym Morzem w Prekopie leżące [kto-
re był Machomet Dziad iego przedtym Genuenſom wziął] pod Oycem
ubieżał, y opanował. Białogrodu też y Kiliey Miaſt portowych w Woło-
ſzech dobył, a ſwoimi Ianczary porty Morza Czarnego oſadziwſzy, bun-

Selim Syn na Oyca Baiazeta.

tował ſię z Prekopſkim Czarzem na Oyca Baiazeta, ktory w ten czas
ſtarością zemdlony miał y tak doſyć biedy, od Sophiego Krola Perſkie-
go, tak iż woyſka wielkie od Perſow pobite ſtraciwſzy z Konſtantyno-

Andrynopole nad Strymonem rzeką.

pola do Andrynopola ku Polſzce pięć dni iazdy leżącego miaſta uiachał,
a iż Andrynopole nie ieſt tak obronne iakom ſam widział, bo mury roz-
walone a rozwlokło ſię na trzy mile po gorach. Przeto Zelim widząc
pogodę, zebrawſzy woyſko z Tatar Prekopſkich, z Serbow, Bulgarow y
niektorey ſobie życzliwey ſtrony Turkow, ciągnął przeciw Oycowi Ba-
iazetowi do Andrynopola. Co uſłyſzawſzy biedny Ociec Baiazet, wy-
ciągnął przeciw złemu Synowi z woyſkiem, a ſtoczywſzy bitwę ſrogą

Baiazet Zelima Syna poraził.

poraził go, tak iż ledwo Zelim z Carza Prekopſkiego Synem uciekł, na
ktorey porażki mieſcu dzień iazdy od Andrynopola myśmy nocowali,
y widziałem ſam iawne bitwy znaki, ktore mi Bulgarowie ukazowali,
Roku 1575.

Wſzakże rychło potym Roku 1512 Baiazet Ceſarz zeſzły w ſtaro-

Amaſia kraina w Syryi, de ktorey zawżdy Ceſarz Turecki ſtarſze Syny na wychowanie odſyła.

ści uporowi Syna ſwego [gdy ſię do niego wſzyſcy Ianczarowie przeki-
nęli] uſtąpił, y ſpuścił mu Ceſarſtwo Tureckie za żywota, a ſam Hama-
zyą Miaſto y krainę w Syryi ſobie ku wychowaniu obrał, gdzie potym
wtoregó dnia po przyieździe umarł. Po iego śmierci drugi Syn Ach-
mat Soltan, z wielkim woyſkiem, maiąc Perſow na pomoc, przeciw Bra-
tu Zelimowi przyciągnął. a gdy z obudwu ſtron bitwę o Stolicę Ceſarſką
ſzczęścia patrząc zwiedli, porażon Achmat z Perſami, ktorego poima-
nego zaraz Brat Zelim kazał ściąć ſiekirą, a tak po ſrogim krwie rozla-
niu zupełne Ceſarſtwo Tureckie zbywſzy Oyca y Brata opanował. Syn
zaś Achmata zabitego do Perſkiego Krola uciekł, ktoremu on dał Cor-
kę ſwoię w małżeńſtwo, a ten potym dochodząc dziedzictwa, y mſzcząc
ſię śmierci oycowſkiey, częſtokroć Zelima porażał, y nie wymowne mu
ſzkody woyną poczynił.

Zelim

Zelim potym zwycięstwie, przysłał Posła swoiego do Zygmunta Krola, Polaka poturczonego Laskowskiego z Mościsk Miasteczka Woytowica, ten Tureckim ięzykiem przez Tłumacza tymi słowy krotkimi poselstwo odprawił mowiąc: Salemberg Turecki nowy Cesarz, pokoy ten z tobą Zygmuncie Krolu, ktory Dziad y Ociec iego zachowywali, chce trzymać. A Krol Zygmunt także się ofiaruiąc Tureckiemu Cesarzowi, posła odprawił roku 1512 Miesiąca Lipca.

Laskowski Polak poturczony, Poseł.

Tegoż roku Krol Zygmunt namowiony będąc od Brata Władysława Krola Węgierskiego, y od Xiężny Iadwigi, z Treczyna Wdowy po Woiewodzie Siedmigrodzkim Stefanie zostawioney, Corkę iey Barbarę zmowił w małżeński stan, po ktorą roku 1512 Iana Lubrańskiego Biskupa Poznańskiego, Chrystofa Szydłowieckiego, Łukasza z Gorki Wielkiey Polski Starostę wyprawił. A ci w świetnych y okazałych pocztach wyiachawszy z Krakowa przez Sląsko y Morawę do Treczyna przyiachali, tam wziąwszy z sobą nową Oblubienicę Krolowi Zygmuntowi, wrocili się do Polski, ktorą acz Edwiga Matka y Brat Ianusz Woiewoda Siedmiogrodzki, potym Krol Węgierski [za ktorym zaś ono Isabella Zygmuntowna była] y Kazimierz Wuy Xiążę Cieszyńskie w ośmi set koni prowadził, a gdy przyiachali do Morawice blisko Krakowa piątego dnia Lutego, tam nocowali, nazaiutrz w Piątkowy dzień rano Krol Zygmunt dosyć z ozdobnymi pocztami wyiachał przeciw iey. A w tym też Xiążę Bergieńskie Ierzy, na to wesele proszony, w siedmi set koni świetnych zbroiami przyiachał, ktorego Krol skoro uczciwie przywitał zatym Xiężna Barbara nowa Oblubienica z Matką na wozie ozdobnie zgotowanym przyiachała, a gdy z wozu na ziemię wystąpiła po suknie ku Krolowi była prowadzona, przywitał ią naprzod Ian Łaski Arcybiskup Gnieźnieński od Krola y od Senatu, potym ią pozdrawiał Łacińską Oracyą Ian Staphileus Legat Papiezki &c. Potym Krol Zygmunt wziąwszy ią do siebie na sanie iachali na Zamek Krakowski, a w Niedzielę ostatnią Zapustną była oddana Krolowi w małżeństwo, y koronowana przez Iana Łaskiego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, przy ktorych Ceremoniach był Bernhard Wilczek Arcybiskup Lwowski, y Biskupowie Polscy y Pruscy, Opatowie także y Panowie Koronni z Litewskimi, Od Władysława Węgierskiego, y Ludwika Czeskiego, Krolow, y od Xiążąt Sląskich, y Mistrza Pruskiego Posłowie, Także Ierzy Brzeskie, Bartłomiey Sląskie Xiążęta, Ian Turzo Biskup Wrocławski, Staphileus Legat Papiezki, Mazowiecka y Ratyborska Xiężny, Wdowy, y Posłowie od Biskupow Węgierskich, y Czeskich, y od Saskiego Xiążęcia Ierzego, y Margrabie Brandenburskiego Fryderyka, y Wołoskiego y Siedmigrodzkiego Woiewodow, y inszych Litewskich, Ruskich Xiążąt, y paniąt bardzo wiele, a odprawiwszy zwykłe ceremonie, y obiad hoynością Krolewską, iak ten czas potrzebował przygotowany, długo każdego dnia tańce y krotofile rozmaite, gonitwy, szermowania, y insze Rycerskie igrzyska były sprawowane. W gonitwie z drzewy między inszemi mieli przednieysze mieysca y dank dzielności Ian Tarło, y Iarocki Polacy, y Rechemberger Slezak Dworzanin Krolewski.

Xiążę Bergeńskie w 700 koni na wesele.

Ian Tarło, Iarocki Polacy, y Ian Rechemberger Gońcy osobliwi.

8 Uuuuuuuu 2 O PORA-

O PORAZENIU DWUDZIESTU PIĄCIU TYSIĘCY TAtarow Prekopſkich pod Wiśniowcem, Roku 1512. przez Polaki y Litwę.

ROZDZIAŁ VII.

GDy Krol Zygmunt w Krakowie był z Krolową nową,
Wnet przyſzła wieść, Prekopſki iż Carz ciągnie głową,
Mendlikier w Ruſkie ſtrony z woyſki ogromnymi, — Mendlikierey Carz.
Słyſząc iż Krol był weſoł z Pany Koronnymi.
Lecz Krol czuyny y Ociec Oyczyny ſwey prawy,
Chcąc odbić od ſwych włości miecz Pogańſki krwawy,
Poſłał Dwor ſwoy co rychley na pomoc żołnierzom,
Ktorzy przedtym tam byli po Podolſkim leżom.
Slachta też y Rycerſtwo Ruſkie z powinności,
Iachali wſzyſcy przeciw Tatarſkiey ſrogości, — Kniaź Konſtanty Oſtroſki Heman Litewſki.
Kniaź Konſtanty zaś Hetman ciągnął z drugiey ſtrony
Z Litwą y z Wołyńcami dla ſpolney obrony.
Tatarow dwadzieścia pięć tyſięcy, y więcey — 25000 Tatarow.
W Liczbie było, ktorzy tak ſrogości źwierzęcey
Używaiąc, Ruſki kray z gruntu zburzyć chcieli,
Bo Mendlikiera Carza tuż przy ſobie mieli.
A gdy iuż aż pod Bielkę puścili zagony,
Wnet Landſkorońſki Polny Hetman doświadczony, — Staniſław Landſkorońſki Hetman polny.
Z ſłużebnymi żołnierzmi ſiedm ſet ich poraził,
Czym naſzym ſerca dodał a Poganom ſkaził.
Iż żadnego żywego z nich nie zoſtawili,
A plon y więźniow wſzyſtkich wcale wybawili,
Zaczym zwycięſtwo pewne ſobie winſzowali,
Y ochotniey w gromadę wſzyſcy ſię zbierali.
Polſkie y Ruſkie woyſko też ſię iuż ściągało,
A pod Wiſzniowcem w polu obozem leżało,
Kniaź też Konſtanty Hetman trzy tyſiące Litwy, — Litwy 3000 ochotney.
Przywiodł Mężow ochotnych y pragnących bitwy.
Przy nim Kniaź Wiśniewiecki Michał był z Synami,
Y Kniaź Andrzey Zbaraſki, z ktorych Hetmanami — Kniaź Konſtanty od wſzyſtkich za Hetmana obran.
Każdy mogł być: lecz Xiążę on Konſtanty święty,
Był od wſzyſtkich za ſprawcę zwierzchnego przyięty.
Landſkorońſki Staniſław Rycerz ſławny w męſtwie,
Będąc śmielſzym po świeżym z Tatarow zwycięſtwie,
Z połkiem ſwoich żołnierzow woyska ich ſpiegował,
A iak ich wiele w liczbie pilnie upatrował.
Kniaź tez Konſtanty z Pany Koronnymi radził,
Iakby przeciw Tatarom uſy ſwe rozſadził,
Fortele przeciw mocy zwykłe wynaydował,
Bo iuż z Pogany ſtokroć przedtym ſię kosztował.

Wykładał

Wykładał ich postępki y sposob potkania,
Uwazał też y słuchał inszych pilne zdania,
Iak mądry Hetman wszystko rozumem sprawuiąc,
Iak w sprawie stać, iak gonić, iak bić, ukazuiąc.
W tym Lanskroński przyiachał z straży w oboz wnocy,
Daiąc znać o Pogańskim woysku y ich mocy,
Iż w ten czas iuż leżeli na koszu spokoynie,
A tak bespiecznych możem bić zaraz przystoynie,
Tą nowiną wnet wszyscy tak się pocieszyli,
Y serca na Pogany chciwie zaiuszyli.
Ci dla Oyczyzny umrzeć, ci zwycięstwa śmiele,
Winszuiąc sobie każdy chciał wprzod stać na czele.
Tak Kniaź Konstanty widząc w nich taką chęć bitwy,
Do Polakow przyłączył woysko swoie z Litwy,
Ledwo wszystkich sześć tysiąc z Wołyńcami było,
Lecz każdemu z dziesiątkiem Pogan bić się miło.
Ruszyli się z Wiśniowca ku Tatarom drogą,
Tam w ciągnieniu niezgoda wnet zatrzęsła trwogą,
Hetmanowie swar wszczęli o pierwsze potkanie,
Polacy wprzod, Litwa wprzod chcieli skoczyć na nie.
Kniaź Konstanty Ostroski przod przywłaszczał sobie,
Mowiąc iż o ich szyku wiedział y sposobie,
Iż na tym wiek swoy strawił, znał ich wszystkie sprawy,
Swiadom ich Rady wszystkiey y w koszu zastawy,
Przeto [mowił] mnie z Litwą iż to wprzod przystoi,
Bo kto czego kosztował iuż się nie tak boi.
A gdyby się Polacy wprzod mieli potykać,
Nie świadomi ich szykow pewnieby nam mykać.
Bo skoroby się naprzod co źle popisało,
Iużby się y ostatek woyska zamieszało,
Tak Kniaź Konstanty mądrze radził, lecz Polacy
Mowili iż też u nas są dobrzy Iunacy,
Co y w Niemcech, we Włoszech w Francyi bywali,
Y w szermierskich się szkołach znacznie probowali,
Konstanty przeciw temu mądrzey odpowiedział,
Inszy Szpad, inszy Saydak, chocia w domu siedział,
Insza we Włoszech insza w Niemcech w woynie sprawa,
Inaksży nieprzyiaciel inaksza zabawa,
Więc inaczey z Tatary postępować trzeba.
Niż z Włochy, tylko ieden Bog niech będzie z Nieba.
A gdy to Kniaź Konstanty rozwodził szeroko,
Wnet wieść przyszła iż Tatar widziano na oko,
Tuż ciągnących wnet nasi porzuciwszy spory,
Bo drugi co chciał wprzod bić stał się z trwogi chory,
Zszykowali się prętko y stanęli w sprawie,
A Kniaź Konstanty naprzod iak Hektor w postawie,
Z Buławą ieżdżąc wszystkich pocieszał wesoło,
A na prawy bok Litwę zszykował na czoło.

Rozrywka mądra Kniazia Konstantyna.

Ochota naszych.

Mądra rada Konstantego.

Odpowiedź Kniazia Konstantyna.

Szyk naszych. Mikołay Kamieniecki Woiewoda zatym,
Krakowski iak Annibal w Sturmaku cubatym,
Ieżdżąc Polskie na lewy Rog woyska zszykował,
Sredni zaś uf celnieyszym ludem obwarował.
W ktorych Slacheckie poczty y panięce stały,
A we wszystkich do bitwy serca aż skakały,
Przed średnim ufem Roty zaś żołnierskie były,
Każdy męstwo okazać chciał wrodzoney siły.
Tak stali gotowi się potkać w sprawnym szyku,
Słuchaiąc Tatarskiego z każdych stron okrzyku,
A Kniaż Konstanty Litwę z Wołyńcy na stronę
Odwiodł, chcąc sam za wszystkich wziąć na się obronę.
Daleko od Polskiego woyska stanął czołem,
Chcąc na Tatary przypaść przez pagorki dołem,
Iak Herkules Buławą ku gurze ciskaiąc,
Każdego Bratem zowie serca im dodaiąc,
Kształt. ubior, koń, y mowa Kniazia Konstantyna. Koń pod nim hasa bystry, wrony, białonogi.
Podkową ziemię kopa ochotny do trwogi,
Sam w Bechterze, Sturmakiem obwarował głowę,
A czyniąc chęć do bitwy tak uczynił mowę:
O Towarzysze moi towarzysze mili,
Iuż nam potrzeba nagła przypadła w tey chwili,
Każe mi głosem przerwać milczenie przed wami,
Byście wszyscy wiedzieli co się dzieie z nami.
Ach ach iak podeptana, y iak udręczona,
Cudzą nogą y szablą iak iest potłoczona,
Tym czasem ziemia nasza, ktòra nam być miała,
Pewną nadzieią zysku, teraz iuż zniszczała.
Już spustoszona leży, zysk wespoł z nadzieią
Zniszczony, a z tego się źli Pogańcy śmieią,
Widzicie iak się nędzni Oracze błąkaią,
Wygnani domy swoie spustoszone maią.
Widzicie iako drugich ćmą wiodą w powrozach,
A Panie, Panny wiozą na ich własnych wozach,
Ku hańbie, a mężow ich tuż w łańcucach pędzą,
Aż mu płacz nie da mowić przed tak srogą nędzą.
Bo widzę iako Bracia nasi narzekaią,
Związani Niebo płaczem gorzkim przenikaią,
W samych nas tę nadzieię tylko pokładaiąc,
Z żonami y z dziatkami w niewoli wzdychaiąc.
Że ieszcze ich żywoty będą obronione,
Acz domy także pola iuż są potłoczone,
Widzicie nieprzyiaciel iak się w polu błyszczy,
Role, zboża, posady wszystko społem niszczy.
Już Miasta y Folwarki ktòre nasze były,
Zburzone w pastwiska się końskie obrociły,

Ktoż

Ktoż to będzie mogł znośić, kto będzie takiego,
Cierpiąc to, ferca także, umyſłu podłego.
Przyſzedł nam żałobliwy czas, widzim ktorego,
Nad ſobą Tatarzyna Pohańca ſrogiego,
Przeto potrzeba przypiąć teraz na ſię zbroię,
A łśniące ſzable porwać w mężne ręce ſwoie.
W czym ieśli przez nas iakie omieſzkanie będzie,
Siadła rzecz naſza iuż nas Pohaniec oſiędzie,
Lecz ſię długo nie bawiąc broń do ręku bierzcie,
A co rychley na ratunk Bracięy ſię ſwey ſpieſzcie.
Gdy to mowił uſłyſzą okrzyk, potym ali
Tatarow kilko ufcow od koſza ſię wali,
Krzyk, huk, Hała, Hała, brzmi, z trąb, z bębnow grzmot ſtraſzny,
A świtanie rozganiał zorzą Titan iaſny,
Na Kniaźia Konſtantyna zwykłym tańcem owym
Uderzyli, a on też wnet z woyſkiem gotowym,
Starł ſię z nimi ochotnie ſtrzały iak grad lecą,
A Kniaź Konſtanty maiąc o ſwych pilną pieczą.
Krzyczy nuſz teraz Bracia chęcią iednakową,
Czyńcie, ia was zaſtawię naprzod ſwoią głową,
Tak ſię na umor ſieką aż ſię pomieſzali,
Litwa y Wołyńcowie męſtwem przewyżſzali.
Tatarzy zaś wielkością, wſzyſcy dla zwycięſtwa,
Dokazuią iak Litwa tak Tatarzy męſtwa,
Kniaź Konſtanty na wſzyſtko maiąc oko pilne,
Obaczył Tatary być Litwie bardzo ſilne.
Przeto do Polſkich ufow od ſwych ſię wyſadził,
By Polakow Tatarom w bok zaś przyprowadził,
Polacy w ſprawie ſtali gdy ſię Litwa biła,
Przeto Konſtantyn krzyknął, hey w kim mężna ſiła,
Bracia mili ratuycie, hey na coż czekacie,
A to mnie y cześć moię tu w zakładzie macie,
Wiecie iż ſzczęście druhom pomahaiet śmiałym,
Mężnym ſława dank dawa, hańbę zniewieściałym.
A Tatarowie Litwie tak iuż dogrzewali,
Iż też drudzy ucieczkę z gwałtu gotowali,
W tym Woyciech Sampolińſki, y Bernhard z Potoku,
Smiele Litwę z lewego ratowali boku.
Z Rotą ſwoią przypadſzy, Kniaź Konſtantyn przodkiem
Jeżdżąc woła zaś miedzy Litwę ſkoczył ſrzodkiem,
Napomina do bitwy, bo iuż pierzchać chcieli,
Lecz przy dobrym Hetmanie śmiałość na ſię wzdzieli,
Iż znowu na Tatary wpadli wielkim pędem,
Aż ich zaraz przez tyſiąc położyli rzędem,
Wnet ſię ſzczęście Pganom zmieniło omylne,
Iż im ſerce upadło y ufy poſilne.

Potkanie Tatarow.

Smiałość Conſtantego.

Napominanie Kniazia Konſtantina.

A Kniaż Konſtantyn z Litwą tym śmieley naciera,
Wołaiąc hey w kim miłość ieſt oyczyzny ſzczera,
Teraz ią niech okaże, teraz ſławę ſwoię,
Potwierdź, kożdy owo ia przed wſzyſtkimi ſtoię.
Tak zapaleni ſłowem Hętmańſkim, wnet potym
Gdy iuż Słońce promieniem rozświeciło złotym,
Kilko ufow Tatarſkich pobili na głowę,
A drudzy uciekali maiąc konie zdrowe.
Widząc to Carzykowie co u koſza byli,
Wnet na ratunek ſwoim Tatarom przybyli,
Z walnym woyſkiem Hordyńſkim z Ulany, z Murzami,
Iż ich mało zoſtało w koſzu nad więźniami.
Tatarſka moc na Konſtantina. A iż w Kniaźiu Konſtantym moc wſzyſtkę być znali,
Przeto ſię przeciw iemu wnet wſzyſcy udali,
Rozumieiąc to, gdyby Konſtantyn uciekał,
Iużby walny uf Polſki Tatarow nie czekał.
Tak na prawy rog z hukiem, y z krzykiem natarli,
Ale Konſtantynowey wnet ich nazad wſparli,
Znowu bitwa. Znowu ſię bitwa wſzczęła ſtrzały świſzczą ſtraſzne,
Od kurzawy Słońce ſię aż zaćmiło iaſne.
W tym Polacy dopiero, widząc iż gwałt ſrogi,
Na Kniaźia Konſtantyna, wnet śmiele bez trwogi,
W czterzech rotach na ratunk zbroynych mu przybyli,
A ci ſię miedzy woyſkiem Pogańſkim zakryli.
Iuż nie widać Rot Polſkich bo w śrzodek ich śmiele,
Męſtwo Polakow. Przebili ſię Tatarow każdy dwu trzech ściele,
A Kniaż Konſtantyn krzyczy ſerca im dodaiąc,
Z ſwym kozactwem Tatarſkie tańce przerywaiąc,
Potym iuż Roty Polſkie wnet iedna po drugiey,
Naſtępuią za nimi bez zabawy długiey,
Srzedni uf walny w którym moc Polſka ſtoiała,
Uderzyli w Tatary aż źiemia zadrżała.
Bębny, Trąby brzmią, zbroy grzmot, z ruśnic trzaſk, rżą Konie,
Hey, hey, naſi, Hała zaś brzmi w Tatarſkiey ſtronie,
Trzeciraz bitwa Tak bitwę odnawiali Pogani raż trzeci,
A Kniaż Konſtanty krzyczy, hey nuſz teraz dzieci,
Naſzeć zwycięſtwo iuż ieſt, iedno docieraycie,
Na wolność, na ſwą bracią w pętach wſpamiętaycie,
W tym iedna Rota Polſka przez śrzodek Tatarſki
Przebiła ſię do więźniów tam gdzie był koſz Carſki,
Uderzyli na Tatar co przy więźniach byli,
A wſzyſtkich do iednego tamże w koſzu zbili,
Drudzy rozwięzowali więźniów którzy ręce,
Płacząc w Niebo wznośili będąc w oney męcę.
Potym ieden drugiego gdy rozwiązał, ali
Z więzniow Rycerze. Z Więźniów nędznych Rycerze wnet ſię mężni ſtali,
Co kto

Co kto mogł ten siekierę, ten zaś kiy dębowy
Porwawszy ratunk dali swym z tyłu gotowy.
A Pogani ni w nocy, ni w szczęściu nadzieie,
Nie maiąc każdy z strachu uciekaiąc zieie,
Bieżą rożno po polach nasi po nich gonią,
Chłopi u Rzek Poganom zaś przebycia bronią,
Tak pełne pola trupow Pogańskich leżały, Tatarowie porażeni.
A do Hordy bez rany rzadki uszedł cały,
Sam też Carz w male uszedł, lecz przedni Murzowie,
Pobici y Carski Zięć, y trzey Carzykowie.
Dwudziestu pięci tysiąc mało ich ubiegło,
Naszych z Litwą ledwo sto w tey bitwie poległo,
Tak przez dobrych Hetmanów to Bog dziwnie sprawił,
Nie w mocy lecz w swey łasce zwycięstwo obiawił.
Więźniów szesnaście tysiąc Mężów, Zon z Dziatkami,
Wybawili y polon wszytek z dobytkami,
Tatarskich więcey a niż dziesięć tysiąc koni,
Łupow, Satrow, Wielbłądow, szat rozliczney broni.
Po Łopuszańskich polach gdzie ta bitwa była,
Ziemia się krwie Pogańskiey tak bardzo napiła,
Iż długo bez nawozu Zbożem role płodne,
Zywiły swych Oraczow w one lata głodne.
Y dziś tam ieszcze porząc Oracz ziemię pługiem,
Dziwuie się Kopiom pokruszonym długim,
Wyorywa Saydaki, Strzały, Włocznie rdzawe,
Nayduie y szczałbatki, y Jarmołki krwawe.

Trafiła się ta sławna Bitwa, y pamięci godney zwycięstwo Roku 1512 w dzień S. Witalisa 28 dnia Kwietnia pod Łopuszną, w ktòrey Konstanty Iwanowic Ostroskie sławney a świętey pamięci Xiążę, Wielkiego Xięstwa Litewskiego Hetman, naprzednieyszy dank odniosł, gdyż za iego sprawą y przywodem wszystek ten porządny tryumf do skutku szczęśliwego Pan Bog przywiodł, | Z Polski zaś byli ci Panowie przednieysi nad woyskiem Koronnym y Ruskim, Mikołay Kamieniecki Wojewoda y Starosta Krakowski, Hetman Koronny, Jan Odrowąż ze Sprowy, Otto z Chodcza, Wojewóda Podolski, Stanisław z Chodcza, Marszałek Koronny, Starosta Lwowski, Marcin Kamieniecki, Jan Amor z Tarnowa, Stanisław Landskoruński, Jan Swircowski, Jan y Mikołay Pilecki, Piotr y Stanisław Kmitowie Mężowie dzielni y w Rycerstwie doświadczeni, y wiele inszych Paniąt, y Slachty Koronney, w ktòrych chęć niezwyciężona ku obronie Oyczyzny w ten czas znacznie się pokazała. |Z Xiążąt zaś y Paniąt Litewskich ci przednieysi byli przy Kniaziu Konstantynie Ostroskim: Andrzey Xiążę z Zbarazu, y Kniaź Michał Wiśniewiecki, z Kniaziem Iwanem, y Alexandrem, Kniaź Alexander Czartoryski, Jurgi Radziwił &c. y Poczty inszych Xiążąt y Paniąt.| Też na drugich inszych mieyscach zagony Tatarskie ktòre w ten czas z Wołynia, y z Podola, do Lwowskiey, Bel-

Panowie Litewscy w bitwie z Tatary.

ſkiey, Buſkiey, Lubelſkiey, y aż pod Kraſny Staw zachodziły, przez dwanaście utarcznych bitew od Polaków były porażone.

Gdy o tym zwycięſtwie Królowi do Krakowa znać dano, y więźniów wielkość przywiedziono, czyniono z wielkimi Ceremoniami dzięki Panu BOGU za takie dobrodzieyſtwo niezaſłużone, powiadaią też, na co ſię y wſzyſcy Hiſtorykowie y Ludzie ſtarzy zgadzaią, iż od tego czaſu po tym zwycięſtwie Polacy grube obyczaie porzucili, ubiorów długich a ciaſnych z wyniſłemi nad głowę kołnierzami [które zaś dziś widziemy znowu naſtaiące] poprzeſtali, włoſy które przedtym w warkocze plecione długie noſili, acż ſię im były po oney w Wołoſzech na Bukowinie porażce obrzydziły, poczęli wyſoko ſtrzydz, picia zbytniego, y bieſiadowania uſtawicznie zwykłego zaniechali, a trzeźwości przykładem Króla pobożnego, y inſzych cnot naśladować poczęli, tak iż ſię prawie od tego czaſu Polacy w inſzą ſkorę byli przeoblekli, y znowu z grubych obyczaiow w wypolerowanie odrodzili.

Odmienienie obyczaiow w Polakow.

A gdy tak Tatarowie za pomocą Bożą znacznie od naſzych ſkarani byli, Mieſiąca Maia dnia 13 Poſeł od Carza Prekopſkiego Mendlikiereia do Krakowa przyiachał, aby przymierze które Roku przeſzłego w Brześciu Litewſkim było poſtanowiono odnowił, a iżby Krol temu pewnieyſzą wiarę dał, powiedział iż Wnuk Carſki Dialaldin Soltan w zakładzie do Wilna iedzie, co gdy ſię ſpełniło, uczynił Krol przymierze z Tatary, ale Dialaldin Carżyk nieoglądawſzy Króla w Wilnie umarł febrą Roku 1513 Mieſiąca Lutego.

Tatarowie też nad przymierze iako narod Pogańſki nieuſtawicżny częſte wtarczki do Litewſkich, y Koronnych kraiu czynili.

Zygmunt Krol z Krakowa do Piotrkowa z Królową na Seym iachał, z tamtąd zaś do Poznania ſię ruſzył, a w ten czas Zamek Piotrkowſki poczęto murować, którego potym aż Roku 1519 dokończono.

Tegoż Roku Krol pilności około oprawienia Zamku Krakowſkiego przyłożył, obraz też S. Staniſława ſrebrny ryty w Norymbergu dał miſternie wielkim koſztem uczynić, który w Krakowie na Zamku w Kościele S. Staniſława za kratą widzimy, y grob Moſiądzowy Bratu Fryderykowi Kardynałowi, tamże wyſtawił przed wielkim Ołtarzem.

Tegoż Roku Ceſarz Maxymilian wziął wielką waśń na Króla Zygmunta, częścią iż imo Wnuczkę iego Corkę Filipa Króla Hiſzpańſkiego Oyca Karoluſa piątego, którą mu ſam rail, Barbarę poiął, częścią iż na zieździe Poznańſkim, na który ono był Poſły ſwoie wyprawił, iako ſię wyżey powiedziało, Krol nie chciał wrocić Miſtrzowi Pruſkiemu Pomorſkiey y Pruſkiey ziemie, przeto ſię przez Poſły ſprzymierzył z Waſilem Xiędzem Moſkiewſkim, obiecuiąc mu życzliwie we wſzyſtkim przeciw Litwie y Polakom pomagać. Jakoż Moſkiewſki w tę nadzieię zapomniawſzy przymierza przez Jana Sapihę, y potym przez wielkie Poſły ſwoie w Krakowie y w Wilnie potwierdzonego, wielkie ſzkody częſtymi utarczkami przez Michała Glińſkiego w Litewſkich państwach czynił, y o Smoleńſko acz nieſzczęśliwie częſto ſię kuſił, a ten był Polſkich y Litewſkich ſpraw Roku 1512 poſtępek.

Zatargnienie z Marimilianem Ceſarzem.

Tegoż Roku 1512 Albrycht Margraf Brandenburſki z Zofiey Kaźimierzo-

mierzowny Krolewny Polskiey Siostry Zygmuntowey urodzony, Mistrzem wielkim Zakonu Krzyżackiego w Prusiech był obrany, y w Krolewcu na stolec z zwykłymi Ceremoniami y tryumfy był podniesiony, Zygmuntowi Krolowi Wujowi swoiemu, powinney przysięgi y Hołdu ku Koronie Polskiey należącego nie chciał uczynić, y owszem za potuchą Cesarza Maxymiliana, y inszych Xiążąt Rzeskich, osadziwszy Zamki Pruskie od Litwy y Polski, Knechtami y Reyterami; chciał Krolowi Polskiemu mocą odpierać, iako o tym niżey opiszemy.

Albricht Margraf Brandenburski Mistrz Pruski.

Roku zaś 1513 Marca 25 dnia Barbara Krolowa w Poznaniu urodziła pierszą Corkę, ktorey dano imię Edwiga.

Tegoż Roku Jan Laski Arcybiskup Gnieznieński, z Stanisławem Ostrorogiem Kasztelanem Kaliskim, byli posłani na Koncilium Lateranenskie od Juliusza Papieża złożone, a gdy Julius umarł w tym czasie, na iego mieysce Leo dziesiąty wstąpił. Sprawowali potym Laski z Ostrorogiem poselstwo u Wenetow od Krola, także u Papieża nowego w Rzymie odprawili potrzeby Koronne przeciw Krzyżakom Pruskim.

Posłowie na Concilium.

A Krol Zygmunt gdy na ten czas w Poznaniu mieszkał, przyniesiono mu nowinę, iż Wielki Xiądz Moskiewski Wasil przez Michała Glińskiego, częste naiazdy do Litewskich stron czynił, przeto Krol kazał się Litwie pospolitym ruszeniem na woynę gotować do Moskwy.

Pospolite ruszenie do Moskwy.

Tegoż Roku 1513 Stycznia 29 dnia Helena Krolowa, Iwana przedtym Moskiewskiego Corka, po Krolu Alexandrze Wdową zostawiona umarła w Litwie. Potym też Zamek Wileński niżny, pięknym y kosztownym dziełem, y rozmaitym budowaniem acz z drzewa mało co przedtym wystawiony zgorzał 21 dnia Lutego. A Kniaź Moskiewski słysząc o śmierci Siostry swoiey Heleny, tym większe przyczyny woyny na Zygmunta Krola, y na Litwę począł wynaydować, do Maxymiliana Cesarza przez Inflantską y Pruską ziemię Posły swoie wyprawił, prosząc go o Koronę na Krolestwo Moskiewskie y wszystkiey Rusi. Też według sprzymierzenia namawiał go aby on z iednę stronę z Rzeszą Niemiecką, y z Krzyżakami Pruskimi na Polskę, a on z drugą stronę z Inflantskim Mistrzem na Litwę woynę podnieśli. Gliński zaś Michał posłał Schleinica Niemca do Sląska, do Czech, y do Niemiec, ktory za pieniądze bardzo wiele Reyterow y Knechtow naprzyimował, y do Moskwy przez Inflanty przywiodł. Byli też y miedzy naszymi niektorzy, zwłaszcza chłopskiego narodu, ktorzy potaiemnie od Glińskiego pieniądze brali, a z tych był przednieyszym Rotmistrzem Lata albo Lada Czech, Mieszczanin Krakowski, a ten poimany na granicy Moskiewskiey, y do Krakowa odesłany, był ścięty.

Helena umarła

Moskiewskiego na Litwę gotowanie.

Prusowie też y Inflanci buntowali się z drugą stronę, przeto tym złym początkom szkodliwey woyny Krol w czas zabiegaiąc, złożył Seym Koronny Polakom w Radomiu miesiąca Czerwca, na ktorym postanowiwszy, y w pokoiu opatrzywszy, y przymierzem z Prekopskim Carzem nie dawno postanowionym ubespieczywszy sprawy Koronne, prosto z Seymu do Litwy odiechał.

Seym w Radomiu.

A w tym czasie Wawrzyniec Myszkowski, Mąż w sprawach Rycerskich biegły, y zawołany, maiąc krzywdę od Jana Xiążęcia Zator-

ſkiego, prosił pokornie w Radomiu Króla o ſprawiedliwość, ale to Krol na przyiazd ſwoy z Litwy odłożył, wſzakże do Xiążęcia Zatorſkiego piſał, aby Myſkowſkiemu w tym czaſie krzywdy nie czynił, ale Xiążę na to niedbało, y owſzem uſłyſzawſzy iż Krol do Wilna odiachał, zaraz wodę od iego Stawow odiął, tedy Myſkowſki nie mogąc oney krzywdy dłużey cierpieć, odważywſzy ſobie na oſtatek y zdrowie dla gruntu oyczyſtego położyć, iechał ſam do Xiążęcia na ten czas polniącego, a gdy tylko ſami dwa daley od Sług gadaiąc odiachali, począł pokornymi słowy proſić Myſzkowſki Xiążęcia, aby mu krzywdy więcey nie raczył czynić, ale Xiążę ieſzcze nad to więkſze mu ſzkody wyrządzić groził, ktorą odpowiedzią Myſzkowſki zniuſzony, dobywſzy miecza przebił Xiążę na obiedwie ſtronie miedzy łopatki, mowiąc, iż tak gdy ſprawiedliwością nie mogę, koniec ſobie woyny uczynię. Xiążę zaraz ſpadſzy z konia niż Słudzy przypadli ſkonał, a Myſzkowſki znaiomymi ścieſzkami uiachał, iż go niemogli zaſkoczyć. Tak potym Xięſtwo Zatorſkie od tego czaſu w Staroſtwo ieſt obrocone ku Króleſtwu Polſkiemu, ponieważ Xiążę bez potomſtwa zeſzło według ſtarodawnego z Kazimierzem Krolem poſtanowienia. A Myſzkowſki nieborak w wielkiey niebeſpieczności żywota ſwego będąc, długi czas u Króla y u przyiacioł Xiążęcia zabitego łaſki rożnaitym obyczaiem ſzukał, ktorey nie mogąc pozyſkać, ziachał do Litwy, aż potym Roku 1514 na oney ſławney woynie z Moſkwą pod Orſzą ſtoczoney męſtwa wielkiego doſyć przeważną śmiałością, woyſka nieprzyiacielſkie przebijając dokazał. Z ktorey dzielności gdy go Hetmanowie y Rotmiſtrzowie zalecali, był przyięt od Krola w pierſzą łaſkę. Potym przeiednał ſobie przyiaciele Xiążęcia zabitego, ale o tey bitwie będzie niżey.

Myſkowſki X. Zatorſkie zabił.

Xieſtwo Zatorſkie do Polſki.

Skoro Krol Zygmunt do Litwy wyiachał naprzod w Mielniku miał Seymik, rychło potym w Wilnie naradziwſzy ſię z Pany Radnymi Litewſkimi, poſłał do Moſkiewſkiego ſzukaiąc z nim wſzelkim obyczaiem zgody, ale gdy Moſkiewſki zhardziawſzy pomocą Liflantſką, Ceſarſką y Pruſką, Państwa Litewſkie woiował, niechcąc na przymierze z Litwą ani ſłowa rzec, Krol Zygmunt widząc iż gwałt gwałtem odbić potrzeba, poſłał upominek Carzowi Prekopſkiemu, ktory według powinności do Moſkiewſkich ziem wciągnąwſzy, wielką korzyść ludu y dobytku wygnał, y wołości wſzerz y wzdłuż aż do Starodubia ſpuſtoſzywſzy, kilko zaſtępów Moſkiewſkich poraził, a tymi utarczkami Moſkiewſkiego od woiowania Litewſkich Ziem Carz Prekopſki tego Roku 1514 odwiodł, tylkoſz było godnieyſzych ku piſaniu rzeczy Roku 1513.

Moſkiewſki przemierza nie pozwolił.

Carz Prekopſki Litwie dobrze poſłużył.

O WZIĘCIU SMOLENSKA.

NA drugi Rok 1514 Zygmunt będąc w Wilnie z Pany Radnymi Litewſkimi pobor uchwalił, za ktore pieniądze prętko pilnością Poborców dobrych zgromadzone, Zolnierzów naprzyimowano iezdnych y pieſzych, Panowie też Litewſcy gotowali ſię z pocztami wielkimi na woynę. Ale Moſkiewſki Xiądz Waſil woyſko bardzo wielkie do Litwy poſławſzy, niż ſię naſi zgotowali wſzerz y wzdłuż krainy Litewſkie

Moſkwa Litwę zwoiowała.

tewſkie powołował. Smoleńſki też Zamek położeniem y przyrodzeniem mieyſca, y ścianami, blankami, k temu izbicami z dębu zrobionymi, a ziemią naſaſowanymi dobrze opatrzony, nad Dnieprem leżący wielką mocą obegnał 1514 Maia 16 dnia, y powiedaią iako Decius piſze, iż pod Smoleńſkiem miał w ten czas wielkich Dział trzysta, z których do Zamku uſtawicznie ſtrzelano całe dwanaście Niedziel, ale iż ſię Sołohub, który tam był w ten czas Namieſtnikiem, dobrze y doſyć mężnie bronił, y kilko ſzturmów Moſkiewſkich pobił, tedy Moſkiewſki odciągnął od Smoleńſka.

Smoleńſko obleżone.

Moſkwa przez Sołohuba od Smoleńſka odbita.

A tym czaſem z woyſkiem y tam y ſam chodził, czyniąc ſzkody Xięſtwu Litewſkiemu, potym zaś znowu pod Smoleńſko przyciągnął, y dobywał go przemyślnie wſzelkim ſpoſobem, uſtawicznie ſzturmy przypuſzczaiąc, ale gdy powtóre kilko tyſięcy ludu ſtracił, iuż był myślił odciągnąć na końcu Mieſiąca Lipca, bo y Zygmunt Król wyciągnął był z Wilna na odſiecz Smoleńſczanom dnia 22 Lipca, y Sołohub ſię mężnie bronił. Ale Glińſki Michał, gdy mu Moſkiewſki Smoleńſkie Xięſtwo ze wſzyſtkimi przyległościami podać obiecał, ieśliby go doſtał, wnet ſię udał na praktyki z Żołnierzami y inſzymi Smoleńſkimi Boiary, a tak czego niemógł Moſkiewſki mocą, to Glińſki przez chytre kondycie, y zdradliwe obietnice [którego ſamy potym omylily] otrzymał, uſtawicznie traktuiąc z oblężeńcy, iż ſię w Zamku zdraycow bardzo wiele naydowało, naoſtatek gdy prawie wſzyſcy na podanie Zamku przyzwolili, Sołohub ich od tego hamował, obiecuiąc im prętki ratunek od Króla, bo iuż był przyciągnął do Mieńſka. Ale gdy wſzyſcy Smolnianie na podanie wołali, nie mógł Sołohub ich nieſtworności więcey uhamować. Tak tedy Xięſtwo y Zamek Smoleńſki ſławny y niedobyty, który iako go Witołd był doſtał, trwał przy władzy Xięſtwa Litewſkiego lat ſto, a Moſkiewſkiemu ſię opierał lat 12 był podan Michałowi Glińſkiemu według umowy Mieſiąca Lipca dnia 30 iako Jodocus Decius piſze, a nazaiutrz ſam Wielki Xiądz Moſkiewſki Waſiley wiechał na Zamek, gdzie w Cerkwi przednieyſzey modły zwykłe obyczaiem Ruſkim odprawiwſzy, wſzyſtek Zamek ze wſzyſtkich ſkarbow z Złota, z Srebra, z Pereł y inſzych kleynotów drogich złupił, a wielkie łupy do Moſkwy odeſłał, ale tak wiele ludu pod Smoleńſkiem utracił, y ſzkody popadł, iż był mógł takie dwa zamki ſnadnie nowe zbudować.

Sołohubowa pilność w bronieniu Smoleńſka.

Nie raz ſię ten Smoleńſki zamek krwią Moſkiewſką y Litewſką oblał, bo przedtym za Kazimierza, Albrychta, y za Alexandra Królow, Iwan Waſilewic Dziad dziſieyſzego Moſkiewſkiego Kniazia, dobywał go prawie przez lat 12 pod Hlebem Wiazowicem, y pod Jurgim Hlebowicem Montwidowicem Synem iego, który był w on czas po Oycu Hlebie Wiazowicu Wojewodą Smoleńſkim od Alexandra. A gdy Iwan Iwanowic Moſkiewſki umarł, znowu Syn iego Waſiley Iwanowic Smoleńſko wielką mocą pod tymże Hlebowicem obegnał, ale utraciwſzy kilko ſzturmow, odiachał ſam do Moſkwy, Hetmanów dwu Kniaziow Siewierſkich Siemiatczycow, którzy ſię byli od Litwy do Moſkwy przedtym przekinęli, na ſwym mieyſcu zoſtawiwſzy, ktorzy gdy uſtawiczną a gwałtowną ſtrzelbą iuż byli Blanki zbili, y dziurę wielką w

ścienie do szturmu uczynili. wnet Mikołay Hlebowic tegoż Jurgego Syn, ktory był nie dawno z Moskwy wypuszczon, po onym poimaniu na Wiedroszy, wziąwszy na się rząd zamkowy, w zeszłey starości oycowskiey bronił się mężnie czas niemały, ale gdy Moskwa tym usilniey wieże y blanki strzelbą psowała, y iuż drugą dziurę znowu wybili, rokował Mikołay Hlebowic z ich Hetmanem, prosząc małey folgi, ażby się rozmyślił o podaniu Zamku, pozwolił mu tedy Moskiewski Hetman przez iednę noc rozmyślania, pod tą kondycyą aby siekierą namniey około zamku oprawowania nierąbił, a nazaiutrz aby się ze wszystkim podał. A w tym Hlebowic pełniąc kondycią podaną, niekazał siekierami robić, ale umyśliwszy się do gardła bronić, z Rycerstwem Litewskim y Ruskim Smoleńskim z Sapihami, Kopciami, Mieleskami, Hricinami [z ktorych Woynowie] Masalskimi, &c. [ktorzy acz im Moskiewski maiętności pobrał przy Litwie stali] wiernie sobie poczynaiąc Tarasy mocne z drzewa y Izbice przez onę noc piłami miasto siekir robiąc zrąbili, y one dziury zaprawili, Moskwa nazaiutrz gdy to obaczyli, upominali się słowa u Hlebowica, ktory odpowiedział, iż kondyciey podaney uczynił dosyć pod przysięgą siekierą nie robiąc, a piłą robić iż się nie wyrzekał, tedy w tym nie winien, iż w niewoli ktora przemysłow uczy, piłami zamku oprawił, co widząc Moskiewski Hetman starszy, a iż mu u pierszych szturmow ludu bardzo wiele zbito, y przekopy wszędzie pełne trupow były, nasromociwszy Hlebowicowi obyczaiem swoim, a plunąwszy, odciągnął z woyskiem od oblężenia pod Mścisław drugi zamek Litewski Roku 1501 ale y tam nic nie wskorał, odbity przez Kniaźia Sołomereckiego Starostę. A tu się y u Litwina nie ieżdżąc do Włoch, iakiego takiego fortelu może nauczyć. Wszakże potym ten Mikołay Hlebowic Prawnuk Montwidow rychło na Smoleńsku tamże umarł. A Ociec iego dla starości y żałości Synowskiey Jurgi, Smoleńsko Krolowi Alexandrowi oddał, wziąwszy od niego Wołkowisko, ale się do rzeczy wracam. Wszakże zaraz Moskiewski w śmiałość podniesiony, ze wszystkich Zamkow swoich Moskiewskich Boiarow y ludzi woiennych zebrał, tak iż wszystkiego woyska na sto tysięcy zgromadził, a ufaiąc w swoiey mocy, sam w Smoleńsku został, a z Hetmanami swoimi ośmdziesiąt tysięcy iezdnego woyska na burzenie Wielkiego Xięstwa Litewskiego wyprawił, y ciągnęli ku Orszey, y ku Odrucku, a z tamtąd obrocili się prostą drogą ku Wilnu. Co słysząc Krol Zygmunt ruszył się z Mieńska do Borysowa, maiąc z sobą trzydzieści tysięcy ludu wybranego pieszego, y iezdnego. Przydawał też w ten czas dobrey nadzieie Michał Gliński Krolowi, ktory go zaś usiłował przeiednać, y od Moskiewskiego do Litwy zbieżeć, bo iakom pierwey napisał, co też Herberstein świadczy fol. 107 *in Commentariis Moschoviticis*, takie miał postanowienie z Moskiewskim, iż gdyby iakimkolwiek obyczaiem Smoleńska dostał, miał mu go Moskiewski z Zamkiem, y wszytkim Xięstwem dać w dzierżawę, ktorego postanowienia skutku gdy się upominał Gliński po wzięciu Smoleńska, Moskiewski go tylko prożną nadzieią karmił, czego nie mogąc ścierpieć Gliński, a niewątpiąc w łasce Krola Zygmunta za

Fortel Mikołaia Hlebowicza piła za siekierę.

Moskwa od Smoleńska przez Hlebowica, a od Mścisława przez Kniaźia Sołomereckiego odbita.

Moskwy 80000 ku Wilnu.

ta, za poradą Władysława Węgierskiego y Czeskiego Króla, posłał iedného wiernego Sługę do Borysowa, prosząc Króla o łaskę, iż ieśliby mu pierwsze przewinienie odpuścić raczył, chciał się do Litwy od Moskiewskiego wrócić. Gliński Króla iedna.

Było to poselstwo bardzo wdzięczne Zygmuntowi Królowi, bo rozumiał iż bez Glińskiego porady mogłby snadniey Moskiewski śmiałość y szyki swoie zmylić, ale skoro się tego Król trzema Panom, którym więcey ufał, zwierzył, obiawiono to Moskiewskiemu, też posłańca pierwszego z listami Królewskimi, które był posłał Glińskiemu, obiecując go w pierwszą łaskę przyiąć, straż Moskiewska poimała, a gdy go z listami do Kniazia Moskiewskiego prętko przywiedziono, odkryła się rada Glińskiego, Także go wnet Kniaź Wielki kazał poimać, y do Moskwy na więzienie odesłać. W tenże czas niektórego Slachcica Polskiego Trepkę posłał był Król z drugimi listami do Glińskiego, upewniaiąc go w łasce swey, nie wiedząc co się iuż z nim y z pierszym posłańcem działo. Trepka chudziec aby tym lepiey Królowi y Glińskiemu posłużył, zmyślił się być Zmiennikiem, a iako drudzy powiadaią, iż się Legatem Papieskim co więcey grzeczy czynił, bo w ten czas był Legatem Piso zacny Człowiek u Króla w Wilnie od Papieża Leona, staraiąc się o to iakoby Moskiewskiego poiednał z Królem, ale Król niechcąc iednania z podziękowaniem nazad Legata do Papieża odprawił. Gliński poiman.

A ten Trepko uczynił się był w ten czas zmyślnie Legatem Papieskim, bo po Węgiersku y po Włosku dobrze umiał, ale go ten fortel omylił, bo go Moskwa poimała, dano go potym na probę, a przywiązawszy nagiego do wielkiego rożna żelaznego, pieczono go obracaiąc ku ogniowi nie inaczey iako pieczenią, nad to mu głowę, y paznogcie, y goleni wiercono, y insze męki rozliczne nad nim wymyślano, który iednak tak bardzo taiemnicę Królewską zachował, iż inaczey nie powiadał, iedno iako y pierwey, y tak go Moskiewski po długich mękach wyleczywszy, udarowanego hoynie do Litwy odpuścił, z kąd się okazuie iż się on Legatem Papieskim czynił, a nie Zmiennikiem, w czym Herbersteinus uchybił, bo gdyby się był Zmiennikiem czynił, pewnieby go było nazad nie puszczono, ale iako Posła Papieskiego, ubłagawszy go za one męki y zelżywości, aczkolwiek za iego nie stało, uczciwie nazad odpuszczono, czegoby nigdy Zmiennikowi nie uczyniono, co się to tuż y z Glińskiego, a to zacney y wielkiego zawołania Osoby pokaże którego wnet Moskiewski kazawszy przed się do Smoleńska przywieść, tymi go słowy przywitał, iak Herbersteinus pisze. *Perfide.* Zdrayco, wnet godne karanie za swoie zasługi weźmiesz. Potym przy zgromadzeniu wielkości ludu do Wiaźmy Zameczku z roskazania Wielkiego Kniazia był odesłany, tam nawyższy Hetman woysk Moskiewskich, porzuciwszy w pośrzodek ciężkie, któremi miał być związany łańcuchy, rzekł do Glińskiego, tak Kniaź wielki Michayle, bardzo wielką iako sam wiesz łaskę pokiś mu wiernie służył tobie okazował, ale iako przez zdradę chciałeś się zmocnić, tym cię według zasług upominkiem daruie, a to wymawiaiąc kazał nań za razem łańcuchy wrzucić. Potym

Męka Trepkowa od Moskwy y wierność y cierpliwość iego.

Gliński okowan.

tym do Moſkwy z Wiaźmy na więźienie w okowach odeſłan, o ktorego wybawienie wiele ſię Krolow, y Ceſarz Maxymilian ktorym był dobrze zachowały ſtarali, przez Poſły y liſty, y wnuczka iego z Brata Waſila Glińſkiego, ktorą był Kniaź wielki poiął, ta ſię też uſtawicznie przyczyniała za nim, był potym wypuſzczony z więźienia, a bacząc iego dzielność y we wſzyſtkich poſtępkach Rycerſkich y domowych porządną ſprawę Moſkiewſki, uczynił go Opiekunem Synow ſwoich, maiąc tę nadzieię o nim, iż za iego pilnością Synowie iego iako dzisieyſzy Iwan Waſilewic, y Dymitrey ſpokoynie panować na Xięſtwie Moſkiewſkim mieli. Ale ſkoro umarł Waſil wielki Kniaź, wnet Zona iego Synowica Glińſkiego Wdową będąc, poczęła roſpuſtnie żyć mieſzkaiąc z Owczyną, z czego gdy ią napominaniem karał Glińſki, zmowiła ſię nań z Owczyną, iakoby Stryia o gardło przyprawić, a iż inaczey nie mogła, zadała mu zdradę, iż ſłowie chciał z nowu do Litwy uciec, tak go poimano y oślepiono, iż oſtatka żywota w więźieniu nędznie dokonał.

Gliński Opiekun Moskiewskiego Xiędza.

Glińskiego nędzne zeście.



O SŁA-



O SŁAWNYM ZWYCIĘSTWIE

NAD 80000 TYSIĘCY WOYSK MOSKIEWSKICH POD Orszą przez Litwę y Rusaki, z pomocą Polakòw, Roku 1514 Miesiąca Września dnia 8.

KSIĘGI XXIV.

ROZDZIAŁ I.

DO JASNIE WIELMOZNEGO PANA, PANA MIKOŁAIA RADZIWIŁA NA BIERZACH Y NA DUBINDZE XIĄŻĘCIA, NOWOGRODZKIEGO Wojewody, Mozerskiego, Mereckiego &c. Starosty.



WAsil Iwanowic Wielki Xiądz Moskiewski, obdziwszy Glińskiego, a usłyszawszy od śpiegow o małym woysku przy Zygmuncie Krolu w Borysowie, wnet posłał do niego woyska swoiego, ktore był wyprawił ośmdziesiąt tysięcy na burzenie Litwy, aby prosto przeciw Zygmuntowi Krolowi do Borysowa ciągnęli, a ostatecznego szczęścia stoczywszy walną bitwę skosztowali, albo obstąpiwszy woyska Litewskie y Polskie, z Krolem do Moskwy iako bydło przygnali. Posłał też do Cesarza Maxymiliana konfederata swoiego, y do inszych Panow Chrześciańskich, radząc się coby miał z Zygmuntem Krolem Polskim czynić, ktorego iuż sobie pewnie poimanego, y związanego przywieść obiecował. Tak tedy one buczne woyska Moskiewskie za roskazaniem Kniażia Wielkiego pod oboz Krolewski nad Berezinę Rzekę przyciągnęły, Krol też zostawiwszy przy sobie cztery tysiące ludu w Borysowie, bez mieszkania przeciw im sławney a świętey pamięci Hetmana Kniazia Konstantyna Ostroskiego, który we wszystkim mądrze postępuiąc, przebywszy Bereżinę, strzelbą z Dział y z Hakownic począł gromić woysko nieprzyiacielskie, a 27 dnia Augusta stoczywszy z nimi

Hardość Moskiewskiego.

Szczęśliwe utarczki Litwy z Moskwą.

nimi utarczką bitwę po dwa kroć, iż kilko ufow poraźił. Tegoż czafu ftraż Mofkiewfka potkała fię z Litewfką na Rzece Bobrze, gdzie też Litwa plac otrzymała, y więźniow bardzo wiele do Hetmana przywiedli. Na Drowi także iedna Rota Litewfka trzy ufce Mofkiewfkie poraźiła, gdzie Mofkwy o kilko fet poległo, za fprawą Iwana Sapihy, ktory był potym Wojewodą Witebfkim, y Więźniow Ludzi bardzo zacnych do Króla przyprowadzono. A tak nafi zaiufzywfzy fię, śmiele fobie zwycięftwa nad onym wielkim woyfkiem Mofkiewfkim winfzowali, y z dobrą nadzieią na nieprzyiaciela uftawicznie nacierali.

CeladinHetman Mofkiewfki.

Hetman zaś wielki Mofkiewfki Iwan Andrzeiewicz Celadin, ze wfzyftkim woyfkiem fwoim rufzył fię nazad za Dniepr, chcąc tam fobie mieyfce flufzne do bitwy ftoczenia obrać. A Kniaź Konftantyn za nimi z woyfkiem Litewfkim y z Polaki ciągnął aż nad Dniepr pod Orfzą, tam Litwa y Polacy zapaleni wrodzoną chęcią do ftoczenia bitwy z nieprzyiacielem, widząc iż nie mogą Dniepru inaczey przebyć, iedno w tym mieyfcu przeciw ktoremu Mofkwa leżała, wnet poczynili mofty z płotow y z łodzi, a na niektorych mieyfcach czynili gaci, wiążąc drzewa łańcuchami y wiciami, przez które mofty, Działa y infze ryftunki woienne w cale przeprowadzili. Jezdne zaś woyfko Litewfkie ktorego było fzefnaście tyfięcy, ci profto w brod pod Orfzą porządnym fzykiem z wefołymi fercami ochotnie przeprawili fię przez Dniepr wfzyfcy wcale, iż tylko ieden utonął. Polfkie też woyfko, nad ktorym był Hetmanem Jan Swierczowfki przy Litwie, fzczęśliwie Dniepr z dobrą nadzieią przebyło, także Panięce Poczty Polfkie Tęczyńfkich, Pileckich, Kmitow, Zborowfkich, Myfzkowfkich, y infzych ktorzy z wrodzoney chęci ku Krolowi dofyć ozdobnie a wielkim kofztem ufy w ten czas przeciw Mofkwi byli wywiedli, tak iż wfzyftkich Litwy y Polakow było dwadzieścia y pięć tyfięcy do bitwy godnych. Pifze też Herberftein, iż gdy fię połowica woyfka Litewfkiego przeprawiła przez Dniepr, powiedziała o tym ftraż Mofkiewfka Iwanowi Andrzeiewicu Celadinowi Hetmanowi nawyżfzemu Mofkiewfkiemu, y radzili mu infi Wojewodowie, aby na tę połowicę woyfka Litewfkiego uderzył, ale on odpowiedział, iż ieślibychmy tę część woyfka Krolewfkiego pobili, tedy ich iefzcze druga połowica zoftanie, do ktorey drugie ufy mogłyby fię przyłączyć, z czegoby nam więkfza niebefpieczność urość mogła, przeto lepiey doczekaymy aż fię wfzyftko woyfko przeprawi, bo taka ieft moc nafza, y bez wątpienia a z małą pracą, to ich woyfko albo w niwecz zetrzeć, albo otoczonych do Mofkwy iako bydło y z Krolem ich puhami zapędzić, a za tym o co nam gra idzie wfzytkę Litwę fnadnie opanuiemy, co ich omyliło, iako o tym wierfzem niżey obaczyfz.

Woyfko Litewfkie przez Dniepr.

Jan Swierczowfki Hetman Polfki.



BITWA

BITWA SŁAWNA Z MOSKWĄ.

ROZDZIAŁ II.

Muze ktore porządnie wiecie przeszłe rzeczy,
Dzielnych Rycerzow sławę w pilney maiąc pieczy,
Otworzcie Jelikońskie teraz źrzodła swoie,
Wspomnicie bitne Męże y ich krwawe boie.
Powiedzcie iako naprzod Kniaź Konstantyn sławny,
Hetman [ktory narod swoy wiodąc starodawny,
Z Ruskich wielkich Monarchow] Litwę k bitwie sprawił, Rot Kniażia Konstantego.
A szesnaście ich tysiąc w prawy rog postawił,
Przeprawiwszy ich przez Dniepr zszykowani stali, Szyk Litewski y Polski.
A Działa z inszą strzelbą sprawnie rozstawiali,
W pośrzodku iedny, z bokow zaś y z tyłu drugie,
Piesze naprzod co nieśli hakownice długie.
Z pawęzami Rot kilko Polskich z bokow stało,
Zołnierzow tez y Pocztow Paniecych niemało
Koronnych, Jan Swiercowski Mąż dzielny sprawował,
A posiłeczny uf w nich y walny zszykował.
Tak oba Hetmanowie Litewski z Koronnym,
Ciągnęli spolną mocą w porządku ogromnym,
Za Orszą cztery mile gdzie Kropiwna płynie,
Stanęli gdzie Moskiewskim pogromem włość słynie.
A gdy iuż trzy godziny na dzień prawie było,
A Phebus twarz ukazał złotą świecąc miło,
Moskiewskie woyska Iwan Celadin szykował,
Wszystkich ośmdziesiąt tysiąc długo rozstawował.
A chcąc naszych ogarnąć widząc ich być mało,
Z tyłu Litwie zaskoczyć naprzod się mu zdało,
Tak swych dwa ufy posłał ktorzy długim rzędem,
Chcieli z tyłu zabieżeć Litwie wielkim pędem.
Tam naprzod Moskwa w Trąby, w bębny uderzywszy,
Proporce y Chorągwie buczno rospuściwszy,
Na Litwę uderzyli, lecz Konstantyn śmiele,
Dał im wnet odpor mężny sam stoiąc na czele. Potkanie Litwy z Moskwą.
Napomina do bitwy swoich tak ochotnie,
Wsparli Moskwę iż nazad pierzchnęli sromotnie,
Polacy ich długimi walą drzewy z Koni,
Swiszczą strzały od zbroie grzmot, y ręczney broni.
Tak się naszym na przodku szczęście szańcowało,
Zkąd nadzieie zwycięstwa wszytkim przybywało,
Przeto za Moskwą Koniom puściwszy wędzidła,
Bieżą, gdzie ich nasiekli po polach iak Bydła.
A drudzy do walnego woyska uciekali,
Celadin prożno woła aby w sprawie stali,

A widząc iż źle, wnet im na ratunk wyprawił,
Drugi uf Mofkwy iezdney by bitwę naprawił
Tak Mofkiewfki uf świeży ftarł fię z Litwą znowu,
Litwa zaś odpierała ftoiąc po gotowiu,
Piefzy też na pomocy wielkiey Litwie byli;
Bo z Ruśnic fkradaiąc fię Mofkwy wielkość zbili.
Co widząc Kniaż Konftantyn iż fię nafzym miele,
A Mofkwa trwoży fobą, wnet tak krzyknął śmiele,
W Litwie fwoiey y w mężnych Polakach chęć niecąc,
Hey nufz teraz nufz Deti, za tym Koniem kręcąc,
Napomina ich pięknie pociefznymi flowy,
Oto nafze zwycięftwo y tryumf gotowy,
Już niepriatel mdleiet, przeto Bracia mili
Odnowte zwykłe męftwo w tey fzczęśliwey chwili,
Tepir budte mużami, tepir w mężnym ciele,
Niech każdy wzbudzi dzielność, gdyż nieprzyiatele
Szyki mylą a fam Bog ftoit z nafzey ftrony,
Już nam fam tepir z Nieba dodawa obrony,
Nuż teraz wfzyfcy za mną śmiele poftępuyte,
A w męftwie flawnych Oycow Synami fię czuyte,
Owo ia fam przed wami fwoiu hłowu ftawię,
A w pierfzym z nieprzyiatoł wnet fzablę pokrwawię.
Tak rzekł Hetman przeflawny a każdy tą mową,
Pofilony wzdział na fię śmiałość ferca nową,
Zapalili fię zatym z wielkim pędem fkoczą,
A potrwożoną Mofkwę biiąc końmi tłoczą,
A Kniaź Konftantyn ieżdżąc z buławą w Bechterze,
Woła, y napomina, o mężni Rycerze,
Teperże, doterayte, teper mężne fiły
Okażcie przodkow mężnych upominek miły.
Jan Zborowfki (rzekłby był iż to Aiax drugi)
Nie maiąc ani Giermka przy fobie ni Sługi,
Sam od ufu fwoiego między Mofkwę fkoczył,
A drzewem dwu przebiwfzy koniem ich potłoczył.
Potym miecza dobywfzy fiekł kto fię nawinie,
Podobny byftrey Rzece ktora z gory płynie,
Gdy częftym dzdzem y wielkim wod fwoich przymnoży,
Z powodzią wfzytkie pola, wfzytkie włości trwoży,
Wawrzyniec zaś Myfzkowfki idąc iego śladem,
Nie inaczey iako gdy kiedy żyto gradem
Bywa zbite tak też on Mofkwę zbiiał z koni,
Y na zad fię zaś przebił mężnie przez ich broni,
Potym drudzy Polacy z Swircowfkim przytarli,
A w frzodek fię Mofkiewfkich walnych ufow wdarli,
Siekąc kołąc na umor co fię nawinęło,
Aż krwią źrzodło pobitych Mofkwitow płynęło.

Wtore potkanie Mofkwy z Litwą.

Rzecz Kniażia Konftantyna do Rycerftwa.

Jan Zborowfki y iego dzielność

Męftwo Polakow.

Kniaź też Konſtantyn Działa w chroście był rozſadził,
A chcąc by Moſkwę na hak oſtatni wprowadził,
Pierzchnął z Litewſkim uſem od Polaków chytrze,
Rozſtawiwſzy w zaſadzce wprzód pieſze Rotmiſtrze:

Fortel Kniażia Konſtantynów.

Moſkwa głupia mniemaiąc iżby uciekali,
Wnet ſię z walnego woyſka za Litwą porwali,
Goniąc ich, w tym Konſtanty uſkoczył na ſtronę,
A Działa wyſtrzelono zatym rozſadzone.
Drżało Niebo y Ziemia pagorki od trzaſku,
Powietrze ſię zaćmiło zwruſzonego piaſku,
Kule z Dział świſzczą hucznych a Moſkwa ſię wali;
Bo takiey ſtrzelby na ſię przedtym nie miewali.
Tak ſtrwożeni po polach wnet ſię rozpierzchnęli,
A drudzy uciekaiąc w błotach z końmi lgnęli,
Celadin Hetman prożno pierzchliwych hamował,
Bo każdy ten na błoto ten w lás apellował,

Moſkwa ſtrzelbą pogromiona.

Litwa zaś y Polacy roſpuściwſzy konie,
Gonią trupów pobitych pełno w każdey ſtronie;
Słyſzałby był tam rannych a oni ſtękaią;
Ci dobiy, drudzy nie ſiecz hołowy wołaią,
A Kniaź Konſtanty krzyczy trzęſąc brodą długą;
Hey Detki teper każdy okaż ſię z poſługą;
Okaż każdy ſzto umie, a ſam ſzablą gołą,
Na koniu Turſkim ſkakał z poſtawą weſołą.

Kniazia Konſtantyna śmiałość y poſtawa.

Krzyk, huk, trzaſk, a kurzawa końmi wzruſzona,
Swiat zaćmiła Litwa też z ſzczęścia zaiuſzona,
Sieką Moſkwę pierzchliwą y długimi drzewy;
Kolą; a krew z pobitych zaraz płynie z trzewy:
Jeſt Kropiwna Brzeziſta Rzeka y piaſzczyſta,
Nad nią zaś ziemia chroſtem poroſła hraziſta,
Miedzy Horſzą Dąbrowna krzywym puczym płynie,
Ta Moſkiewſką porażką y dziś znacznie ſłynie.
W tey to uciekaiąca Moſkwa tak tonęła,
Iż woda przedtym byſtra na trupiech ſtanęła.
Jak Groblą zaſtawiona tam krwawe Bechtiry
Potonęły z bucznymi razem Bohatyry
Celadin Hetman ieſzcze ſtał na placu śmiele,
Niedbaiąc nic na Działa, ni Drabſkie piſzczele,
Aż gdy Polſki uf z drzewy nań przytarł z okrzykiem,
Przy nich Jurgi Radziwił z ſwym Kozackim ſzykiem;

Piąte potkanie naſzych z Moſkwą.

Jurgi Radziwił przy Polakach.

Ci natarſzy na Moſkwę wnet ich rozgromili,
Iż na pierſzey hardości oney pomylili,
Co chcieli Litwę zagnać do Moſkwy iak bydło,
Samiſz przed naſzych męſtwem wpadli w ſwoie ſidło.
Uciekaią po polach z oney krotochwile,
A Litwa y Polacy aż na cztery mile

Moſkwa porażona.

Gonią ſiekąc, żadnego z gniewu nie żywili;
Chyba co ſię w zaległe laſy ranni ſkryli.
Cały dzień prawie bitwa ta ogromna trwała,
Aż ſię nad Moſkwą biedną noc ulitowała,
Wywiodła chmury na Swiat a Słońce też potym,
Skryło twarz niechcąc na krew patrzyć okiem złotym.
Tak noc ſtrwożoną Moſkwę w ten czas ratowała,
Wſzakże zaiuſzona chęć w naſzych nie uſtała;
Aż do pułnocy Moſkwę gonili po polach,
Pełno zbitych po polach y brozdziſtych rolach.
Drudzy ſię aż nazaiutrz wrócili z pogromu,
A łupow, ſzczęście loſem co przyniosło komu,
Wzięli z Moſkwy pobitey Szat, Zbroy, Wozow, Koni,
Bechterow, Dzienieg, Złota y rozliczney Broni.
Nad to obozy, wſzelkim oſtatkiem bogate,
W ſpiżę, w ſtrzelbę, y w ſkarby y w futra koſmate,
Nieprzyiacielſkich łupow tak wiele naleźli,
Iż dla ciężarow wtorą część ledwo zawieźli.
Oſtatek na łup dano, żołnierzom w obozie,
Gdzie Dzienieg ſrebrnych pełno naſzli w każdym wozie,
Soboli, Kunic, z Kamchy ſzat y Złotogłowu.
Nabrał ſię chudy Drabik, iż z łotra Pan znowu.
Tam Litwa y Polacy męſtwa dokazali,
A w ſławę mężnych przodkow Dank ſwoy wſzrobowali,
Wſzyſcy w ten czas uſilnie pomagali ſobie,
Iż każdy z Achilleſem mogł zrownać w oſobie.

Trafiło ſię to ſławne a wieczney pamięci godne zwycięſtwo nad ośmiądzieſiąt tyſięcy Moſkwy Roku 1514 w dzień Narodzenia Panny Mariey Wrzeſnia dnia 8.

Więźniowie Moſkiewſcy zacni.

Więźniowie Moſkiewſcy powiedzieli dowodnie, iż więcey niż czterdzieści tyſięcy na placu, y na rożnych mieyſcach Moſkwy poległo, krom tych co w Kropiwnie potonęli, tak iż od ośmidzieſiąt tyſięcy ledwo ich co ubiegło. Z woyſka zaś Litewſkiego y Polſkiego czterzey Paniąt y Slachciców zacnieyſzych, a poſpolitych Żołnierzow y Slachty mało co więcey czterech ſet ubito, acz rannych w tey Tragedyey iako to bywa niemało było. Z Więźniow przednieyſi byli: Hetmanow y Wojewod głownych dzieſięć, z ktorych celnieyſi Iwan Andrzeiewic Celadin. Po nim Kniaź Michayło Iwanowic Bulhakow, y Brat iego rodzony Dymitr, zaś Kniaź Iwan Dymitrowic Pruńſki, Dymitrey Waſilewic, Kitaiew, Daniło Andrzeiewic Leſczeiew, Iwan y Włodymirz Siemionowicy Kołyczowie, Kniaź Borys y Syn iego, Piotr Romanodowſki, Kniaź Iwan Siemionowic Sielechow, Kniaź Borys, y Syn iego Iwan Starodubieccy, Kniaź Piotr Puciaczyc, y Synowiec iego, Siemion Iwanowic, y Andrzey Siemionowic Syn Kołyczow, Borys Iwanowic, Pleſczeiow, Iwan Waſilewic Kaleſzow, Philip Iwanowic Kiſielow, Jurgi Dymitrowic Lykczow, Andrzey Philipowic Naſczokin, Iwan Andrzeiewic Jaropin,

ropin, Matwiey Iwanowic Wnuk, Czimochwiey Dymitrowic Hubarow, K. Jurgi Iwanowic Diwa, Iwan Dymitrowic Kopnik, Harcziom Lupamdzin, Niekluda Parchwieniewic, Olnieiew Kopczamiczyn Syn Jasielniczego, Bułay Kuczakow, Fiedor Iwanowic Nowosielca, Siemion Fiedorowic Wuſki, Hrelior Boryſowic Bezumny, Mikita Oſaierow, y inſzych Panow Radnych y Dumnych Boiar niemało. Urzędnikow zaś rozmaitych wielkiego Kniaźia y Boiarſkich Dzieci więcey niż dwa tyſiąca poimano. Nazaiutrz Kniaź Konſtanty poſłał ich trzyſta y 80. do Boryſowa Krolowi, inſzych więźniow motłochu proſtego było bardzo wiele, ktorych Slachta y Zołnierze rozebrali, a przednieyſzych po Zamkach Litewſkich rozſadzono.

Krol Zygmunt zaraz z Boryſowa dał znać o tym zwycięſtwie Leonowi Papieżowi, Więźniow też bardzo wiele do inſzych Panow Chrześciańſkich rozeſłał, a do Papieża czternaście Slachciców Moſkiewſkich poſłał przez Mikołaia Wolſkiego na pewny znak zwycięſtwa. Potym gdy Wolſki przyiechał na ſchodzie Mieſiąca Stycznia do Hale, był zahamowan od Reyterow Ceſarza Maxymiliana Konfederata Moſkiewſkiego, tam mu Moſkiewſkich więźniow okowy im odbiwſzy odięto, na żelżywość Krolowi Polſkiemu, y Papieżowi, ktorych poimańcow udarowawſzy Ceſarz przez Lubek y Liflantſką Ziemię do Moſkwy odeſłał; Wolſkiego też nazad do Polſki wrocono w cale z uczciwością.

A Waſil Wielki Xiądz Moſkiewſki uſłyſzawſzy o tak srogiey a niespodziancy porażce onych hardych y wielkich woyſk ſwoich, zaraz oſadziwſzy Zamek Smoleńſki do Moſkwy w Małym poczcie ludzi uciekł, a obawiaiąc ſię iżby Litwa Drohobuza nieposiadła, ktory leży za Smoleńſkiem nad Dnieprem mil 18 ſam go zapalić kazał, Smolnian też wſzytkich wywiodł do Moſkwy, y tam im imiona porożdawał w Moſkiewſkich włośćiach, a Moſkwie podawał imiona Smoleńſkie. A Kniaź Konſtantyn Oſtroſki namowiwſzy ſię z Krolem po onym zwycięſtwie, ciągnął z woyſkiem Litewſkim pod Smoleńſko, gdzie dla niepogod, niewczaſow, y zaległych drog, z wielką ſzkodą ledwo we cztery Niedziele przyciągnął, bo ſamych wozow piczowych w Litewſkim woyſku było tyſięcy więcey niż ſzesnaście. przy ktorych bardzo wiele koni naſzym pozdychało, dla czego y wozy po drogach drudzy porzucali. A Kniaź Konſtanty iako Hetman urzędowi ſwemu czyniąc doſyć przedſię Smoleńſka przeważnie dobywał, ale iż potemu ſtrzelby niemiał, poſady Smoleńſkie wypuſtoſzywſzy, y włości okoliczne wypaliwſzy, trzy Zamki pod Moſkwą wziął, a z wielką korzyścią, y ſławą nazad ſię do Wilna wrocił.

Moſkiewſki ucieka.

Drohobuz ſpalon od Moſkwy.

Potym Krol woyſko roſpuścił granice żołnierzami oſadziwſzy, a Kniaźia Konſtantyna z Tryumfem godnym w Wilnie przyimował, y udarowawſzy hoynie do Oſtroga odpuścił. A Krol Zygmunt rozłożywſzy część Zołnierzow po Zamkach ukrainnych. drugich po leżach, wrocił ſię z Krolową Barbarą do Polſki.

Kniaz Konſtanty w Wilnie tryumfuie.

ROZDZIAŁ III.

TEgoż czaſu Mendlikierey Carz Prekopſki gdy był wziął żołd od Krola Zygmunta, y miał ciągnąć zaraz z Litwą na tę woynę przeciw Moſkiewſkiemu, tedy w tym chytrze poſtępuiąc, położył ſię nie daleko od woyſka Krolewſkiego, czekaiąc komuby ieśli Moſkwie ieśli Litwie ſczęście poſłużyło, a ktoby z nich bitwę wygrał, tego ſtronę trzymać był umyślił, a tym czaſem zwłoczył rozmaitemi wymowkami na ratunek Litwie przybyć, bo y Moſkiewſki poſłał mu był upominki, wſzakże widząc iż Krol zwycięſtwo otrzymał, wnet Litewſkiego ſczęścia naśladuiąc ze wſzyſtką Hordą ſwolą ciągnął do Moſkwy, a roſpuściwſzy zagony po wſzyſtkich Moſkiewſkich włościach, tak ich ſrogo bez odporu ſplundrował, y zwoiował, iż co nigdy w pamięci ludzkiey przed tym ſię nie trafiło, przez ſto tyſięcy ludzi krom dobytkow, łupow, y polonu rozmaitego do Hordy wyprowadził. A tymi porażkami ſrogimi, y ſpuſtoſzeniem ziem ſwoich, Waſil Kniaź Moſkiewſki pychę hardą złożył, ktory ono przed tym iuż był do Ceſarza y do inſzych Panow roſpiſał, coby mu radzili z Krolem Polſkim Zygmuntem poimanym czynić.

Żdradliwa pomoc Tatarſka.

Tatarowie 100000 więźniow z Moſkwy wywiedli.

Ale Ceſarz Maxymilian Konfederat Moſkiewſkiego, widząc iż ſię z łaſki Bożey Krolowi Zygmuntowi y Litwie za ſprawiedliwością przeciw Moſkwi ſczęśliwie powodziło, wyprawił do Zygmunta Polſkiego, y do Władyſława Brata iego Węgierſkiego, y do Ludowika Syna Władyſławowego Czeſkiego Krolow poſły, chcąc z nimi wieczne przymierze poſtanowić, a proſił aby ſię do niego ziachali do Preſporku. A tak potym Krol Zygmunt y Władyſław z Ludwikiem Synem dogadzaiąc ſpolnym pożytkom wſzyſtkiego Chrześciaństwa, mieli ſławny ziazd z Ceſarzem Maxymilianem w polu za Preſporkiem miedzy Hamburgiem y Brugiem Miaſteczkami Roku 1515. Lipca dnia 16 przy czym też Poſłowie prawie wſzyſtkich Monarchow, Krolow, Xiążąt z rozmaitych ſtron byli, a potym 19 dnia Lipca do Wiednia wſzyſcy ziachali, gdzie Ceſarz Maxymilian Annę Corkę Krola Władyſława Węgierſkiego Synowicę Zygmuntowę, Ferdynandowi Synowi w Małżeńſtwo poślubił, y zaraz ią ſam koronował. Tamże też inſi Panowie Koronni y Litewſcy na tym zieździe wielkiey dzielności ſławne danki odnieśli, bo każdy kto co umiał przeważnie w zebraniu tak wielkich a rozmaitych narodow okazował: Zwłaſcza Radzymińſki Mazur wielki zapaśnik. Mikołay też Radziwił, y Staniſław Gaſtolt z wielkim koſztem z Polſki w Muzyce ćwiczonych mieli przez ſto, po Moſkiewſku, y po Tatarſku, y Kozacku przybranych młodzieńcow, ktorzy z Inſtrumentami rozmaitymi muſices z Szablami y z Saydakami na krzywych kotach przed Ceſarzem w Kościele figurą zawzdy Mſze y Nieſzpory śpiewali, z wielkim podziwieniem poſtronnych Narodow, y Niemcow, y Włochow, ktorzy w tych ſtronach Litewſkich narod być gruby przedtym rozumieli. A potym Krol Zygmunt, ktory był wyiachał z Krakowa dnia 5 Marca, zaś z Wiednia do Polſki wyiachał 6. dnia Auguſta, pożegnawſzy ſię z Ceſarzem.

Sławny ziazd z Ceſarzem trzech Krolow.

A tá była Summa rzeczy postanowionych, y spolnie uchwalonych na tym sławnym zieździe, iż Cesarz opuściwszy y umorzywszy one pierwsze niesnaski z trzema naymożnieyszemi Krolami, przymierze wieczne y spowinowaceuie z obudwu stron uczynił. Przymierze też z Moskiewskim przeciw Litwie postanowione miał wypowiedzieć, albo go przywieść do tego przez Posły, aby wieczną ugodę z Krolem Polskim y z Litwą postanowił. Mistrza też Pruskiego do uczynienia y wypełnienia powinności y do posłuszeństwa, y aby Koronie Polskiey, y Krolowi przysięgał, przywieść, albo go odstąpić miał iako spolnego nieprzyiaciela, zaś pewnego czasu na Turka woynę spolną mocą podnieść postanowili. A skład też Kupieckich towarow w Wrotsławiu niedawno ku szkodzie Polakom postanowiony w ten czas był w niwecz obrocony. O czym też dosyć szeroko możesz czytać *Jostum Decium in Sigismundo.* — Summa postanowienia Presporskiego ziazdu. — Skład Wrotsławski zepsowan.

Tegoż czasu w niebytności Krolewskiey Tatarowie Prekopscy do Rusi wtargnęli, przeciw ktorym siedm set Zołnierzow iezdnych Panowie Koronni, ktorzy byli na mieyscu Krolewskim, wyprawili, a gdy się ich ledwo połowica do Trębowley ściągnęła, wnet Tatarow dwa tysiąca 13 dnia Marca na nich w Miasteczku bez wieści gdy nasi ieszcze spali uderzyli, ale Jan Tworowski z Buczaca, na ten czas Hetman Ruskiego Rycerstwa Mąż dla dzielności Rycerskiey godny wieczney sławy, wnet swoich żołnierzow do zbroie pobudził, ktorzy za mężnego Hetmana sprawą niewymowną śmiałością Tatarow z Miasta wysiekli. Tatarowie zaś obaczywszy, iż żołnierzow naszych nie wiele, miasto obstąpili, y zapalić chcieli, aby tak naszych snadniey pożyć y poimać mogli. — Tatarowie do Rusi. — Jan Tworowski Mąż sprawny. — Bitwa z Tatary.

Co widząc Tworowski Hetman iż się nie miał z kim oprzeć, a w miasteczku też żadney obrony nie było, wszystkich żołnierzow przez most w cale uwiodł krom dwu zabitych. O ktory most nasi bili się z Tatary cały dzień, a tak Tatarowie nie uczyniwszy nic Trębowli odciągnęli do Hordy.

A Barbara Krolowa wtorego dnia Lipca drugą Corkę Annę urodziła.

Tatarscy też Posłowie gdy się im na Podolu po myśli nie szańcowało, przyiachali do Krakowa, ktorzy Krolewskiego przyiazdu w Kazimierzu czekali.

Krol potym Zygmunt wyiechawszy z Wiednia 6 dnia Augusta 19 dnia, tegoż Miesiąca do Krakowa przyiechał, gdzie Krolową Barbarę niedołężnego zdrowia dla niedawnego rodzenia zastał, ktora potym Octobra dnia drugiego dług śmierci zapłaciła.

W Krakowie też na ten czas wielkie powietrze morowe panowało, ktorym wiele ludzi zacnych y pospolitego gminu pomarło. — Mor w Krakowie.

Tak Krol Zygmunt owdowiały po śmierci Krolowey Barbary dnia 6 do Litwy się z Krakowa wrocił, bo tego w ten czas sprawy Ruskie y Litewskie potrzebowały, a wziąwszy z sobą Jadwigę y Annę Krolewny, Corki maluczkie, y Helzbietę Siostrę Kazimierzownę do

Sędomirza przyiechał, z tamtąd Helzbietę Siostrę zmowioną y poślubioną Fryderykowi Legnickiemu Xiążęciu w małżeństwo z uczciwym pocztem odesłał.

Potym Krol do Brześcia Litewskiego przyiechawszy niemały czas zmieszkał, radząc o obronie y inszych potocznych rzeczach z Pany Litewskimi.

O BURZENIU ZIEM RUSKICH PRZEZ TATARY, Y Woynie Pruskiey.

ROZDZIAŁ IV.

DO JEGO MIŁOSCI PANA WOYCIECHA PRZETOCKIEGO Horodniczego Wilenskiego, &c.

ROku zaś 1516 Cesarz Maxymilian według postanowienia y ugody na zieździe Presporskim y Wiedeńskim, słał do Wasila Moskiewskiego Posłow zacnych kilko, przywodząc go do ugody z Krolem Zygmuntem, y z Wielkim Xięstwem Litewskim. Ale Moskiewski w swym uporze przedsięwziętym trwał, obciążaiąc na Cesarza iż go opuścił y piersze przymierze zrzucił. Krol iednak Zygmunt iako Pan pobożny g woli Cesarzowi hamował się od podniesienia Woyny na Moskiewskiego, wszakże gdy obaczył iż Litewskie Xięstwo inaczey pokoiu od Moskwy otrzymać nie mogło, iedno przez woynę, posłał do Carza Prekopskiego, aby się na przyszłą Wiosnę do Moskwy z Hordą swoią gotował według powinności.

Tatarowie na Moskwę.

W ten czas Władysław Kazimierzowic Krol Węgierski y Czeski, Brat Krola Zygmunta, przyiechawszy od Cesarza z onego ziazdu, maiąc wieku swego lat 60 umarł, a Ludwika Syna ieszcze za żywota swego na obiedwie Krolestwie koronowanego Namiestnikiem y Krolem Czeskim, y Węgierskim zostawił. Przeto Panowie Koronni w niebytności Krolewskiey posłali do Węgier Jana Łaskiego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, y Krzysztofa Szydłowieckiego Woiewodę Krakowskiego, a do Czech Andrzeia Grabię z Tęczyna Woiewodę Lubelskiego Senatora rozumu dochcipnego, y Rady wielkiey, ktorzy Ludwikowe rzeczy w Węgrzech y w Czechach bardzo nachylone postanowili, y uspokoili.

Władysław Krol Kazimierzowic umarł.

Posłowie Polscy do Węgier.

Maxymilian też Cesarz aczkolwiek w ten czas wielką woyną we Włoszech z Wenetami był zabawiony, wszakże czyniąc dosyć postanowieniu y zprzymierzeniu w Wiedniu z Krolami, iedne Posły swoie wyprawił do Węgier, y do Czech dla stanowienia rzeczy Ludwikowych, a drugich z strony Zygmunta Krola, y Wielkiego Xięstwa Litewskiego, posłał do Moskiewskiego, iako Zygmunta Herbersteina, y Piotra Marxiusa.

Potym Carz Prekopski na Nowie Czerwca Miesiąca, ktory miał według postanowienia y powinności do Moskwy wtargnąć, obaczywszy iż Krol Zygmunt w Litwie się zabawił, do Podola się zdradliwie

gotował

gotował, o czym gdy częste wieści do Starostw y Panow Koronnych przychodziły, nie wierzyli temu, spuszczaiąc się na to, iż Prekopski był w przymierzu z Koroną y z Litwą, ale gdy wieści za wieściami przyszły, iż iuż Tatarowie ciągną, wnet Marcin Kamieniecki Podolski Woiewoda iako czuyny Senator, y Mąż dzielności sławnych przodkow godny, wziął sam na się obronę Oyczyzny, a zebrawszy Rycerstwo Podolskie w niewielkich pocztach, złączył się z Stanisławem Lanckorońskim, y z Janem Tworowskim. A za tym Miesiąca Lipca Tatarow więcey niż trzydzieści tysięcy ze cztermi Carzykami do Rusi y do Podola ogromnie wtargnęli, a położywszy się koszem nie daleko od Buska, w zagony po wszystkich stronach rospuścili paląc, łupiąc, zabiiaiąc, wiążąc co się im nawinęło. Potym przeprawiwszy się przez Dniestr aż do Tatrow Gor Węgierskich wszystkie krainy splundrowali, co się nigdy w pamięci ludzkiey nie przytrafiło. Pisze Jodocus Decius iż więcey niż sześćdziesiąt tysięcy ludzi w ten czas w niewolą zabrali, krom Dziatek, y starych ktorych z okrutności Pogańskiey siekli y ścinali. A Krol w ten czas stanowiąc obronę przeciw Moskiewskiemu z Pany Litewskimi w Wilnie Seymował. Wszakże Slachta Ruska y Podolska z wrodzoney ku oyczyznie miłości zebrali się chcąc odpor dać Poganom, ale nie wczas, iednak gdy do Buska szturmowali, y usilnie go (nad obyczay Tatarski) dobywali, byli odbici od naszych. Nazaiutrz zaś gdy ich u szturmu nie mało zbito, spaliwszy przedmieście, łupami obciążeni, ciągnęli ku Wiśniowcu, gdzie na czterdzieści mil wszytkie włości wszerz y wzdłuż ogniem y mieczem splundrowali. Mikołay Fierley z Dąbrowice Hetman wielki Koronny z Pany y z Slachtą Ruską, y Podolską gonił ich aż do Wiśniowca, ale iż nie rowną widział, musiał dać pokoy. A Tatarowie w całości od Wiśniowca z wielkim polonem do Hordy uszli, tylko ieden ich usiec w ktorym było Tatarow dwieście wszyscy w blachowe zbroie nad obyczay iako Niemcy uzbroieni, gdy się byli od walnego odłączyli, od Kniazia Wiśniowieckiego Kozakow do iednego pobici, tak iż żaden nie uiechał. Marcin też Kamieniecki z niewielkim pocztem żołnierzow wyciągnąwszy z Miedzyboża, a Jan Tworowski z Buczaca z Landskorońskim, u Trębowley ieden zagon Tatarski mężnie poraźili, drugi także ich usiec w ktorym było Tatarow pięć set, wszystkich do iednego na głowę szczęśliwie zbili y pogromili, wszakże Tatarowie gdy usłyszeli iż nasi po nich gonią, wnet biedne Białegłowy, Panny, y Dzieci ktorzy niemogli uciekać posiekli, y okrutnie pomordowali.

Zdrada Tatarska

Panowie Podolscy przeciw Tatarom.

60000 więźniow z Polski.

Okrucieństwo Tatarskie.

Tatarowie w Kirysach nad obyczay ubrani pobici.

Nasi Tatarow gromią.

Tak tedy to Pogaństwo gdy z wielką korzyścią bez odporu y utraty swoiey uszli, skoro Dniepr przebyli polon wszytek do Hordy odesłali, a sami drugi raz odwrot do Rusi znowu uczynić chcieli. Ale Zygmunt Krol z Litwy posłał do Carza Prekopskiego, uskarżaiąc się o te szkody y splundrowanie Państwa swoiego, a o złamanie przymierza. Tatarski zaś Carz przez Posły swoie wymawiał się z tego, na młodź nieuhamowaną, ktorey on nie mogł powściągnąć, wszytkę winę wkładaiąc, wszakże pierwsze przymierze chciał odnowić, a na Moskiewskiego ze

Wymowka Tatarska.

go ze wszystką Hordą y Rycerstwem swoim ślubował się obrocić, a Litwę od Moskiewskiey woyny sam przyrzekł zastąpić.

W ten czas też prawię Rycerstwo Ruskie, Wołyńskie y Podolskie z Kozakami za granicę Turecką wtargnąwszy, pod Białogrodem y Tehinią przez kilko tysięcy trzod Czabańskich Owiec, y stada Końskie, y Bawołow zaięli, a Turcy dogoniwszy naszych stoczyli z nimi ręczną bitwę, tam nasi widząc iż inszą drogą niemogli ubieżeć, iedno się mężnie biiąc bronią sobie przeście wolne uczynić, wnet porzuciwszy boiaźń, śmiele się Turkom zastawili, a gdy tak długo z obudwu stron, Turcy o zaięte dobytki, nasi zaś o zdrowie y o wzdobycz mężnie czynili, nasi położywszy na placu Turkow nie mało ostatek ich rozgromili, a przy wszytkiey korzyści zostawszy, zdrowo do Podola [acz za ono splundrowanie Tatarskie nie stało] uszli.

Bitwa naszych z Turkami.

Turcy porażeni

Gdy się te burdy w Rusi y na Podolu toczyły, wnet Moskiewski Xiądz Wasil posłał z drugiey strony woysko swoie na plundrowanie Xięstwa Litewskiego, ale mało z łaski Bożey w Litwie uczynił, bo Litewscy Zołnierze sciekaiąc z Zamkow ukrainnych, często Moskwę trwożyli w piczowaniu imali, wszakże do walnego stoczenia bitwy nieprzyszło, bo aczkolwiek było kilko tysięcy Litewskiey Slachty pogotowiu do potkania, wszakże Moskwa sparzywszy się na oney Horszańskiey bitwie nie śmiała nacierać.

Moskwa do Litwy.

Tatarski też Carz chcąc Króla Zygmunta za ono splundrowanie Ruskich krain które nad przysięgę uczynił ubłagać, y przeiednać, zebrawszy ośmdziesiąt tysięcy, iako była sława, woyska z Hordy swoiey, bez wieści do Moskwy wtargnął, co usłyszawszy Wasil Wielki Xiądz Moskiewski strwożył sobą bardzo, wnet woysko ono z Litwy wrocił, a przeciw Tatarom wszytkę moc swoię posłał. Tatarowie też z łupem y z połonem do Hordy się wrocic chcieli, y iuż wyciągali, w tym czasie Moskwa na nich przytarła, wywabiaiąc ich do walney bitwy, Tatarowie zaś wspomniawszy na świeże szczęście swoie, ktore ich na Podolu potkało, y na onę pierszą porażkę Moskwy za Orszą od Litwy, obrocili się tańcem zwykłym do Moskwy, a gdy się walne woyska z obu stron potkały, Moskwa nie dotrzymawszy placu pierzchnęli po polach, a Tatarowie przy wszytkich łupach zostawszy z sowitym połonem do Hordy uszli, powiadaią, iż w ten czas Moskwy na poboysku więcey niźli dwadzieścia tysięcy poległo.

Moskwa od Tatarow porażona.

Tegoż czasu Albrycht Margraf Brandenburski, Mistrz Pruski, nowe burdy przeciw Królowi Polskiemu Wujowi swoiemu bardzie wzniecał, a chcąc Zmodzką Ziemię od Litwy ku Prusom oderwać, posłał był kilko usow Reyterow y Knechtow na burzenie Zmodzi, ale Jan Mikołaiewic Radziwił, Zmodzki Starosta bez mieszkania wnet się zebrał z Slachtą, y z Rycerstwem Zmodzkim, ktorzy w iednym kącie ciasnym nie daleko od Ragnety dwieście Knechtow zaskoczywszy, na głowę ich zbili. Co usłyszawszy Mistrz Pruski, iż się Slachta Zmodzka ostrożnie miała, wrocił ostatek woyska do Krolewca nie wskorawszy.

Początek woyny Pruskiey.

Niemcy od Zmodzi porażeni.

Tegoż czasu Panowie y Slachta Mazowiecka, sprzykrzywszy się srogim panowaniem y roskazowaniem nieprzystoynym Białeygłowy

Xiężny Anny Wdowy po Konradzie Xiążęciu zostawioney, chcieli wziąć y podnieść na Stolicę Xięstwa Mazowieckiego Xiążę Stanisława starszego, a gdy im Xiężna tego broniła, oblegli ią na Zamku Maczkowie, gdzie się była z Synami Xiążęciem Stanisławem y z Januszem zawarła, tam gdy szturmowali, chcąc sobie gwałtem wziąć na Xięstwo Xiążę Stanisława starszego, z przygody iak to bywa w takiey trwodze, strzała z łuku do Zamku z pola wystrzelona, Czapkę na głowie u Xiążęcia Stanisława przebiła, a tak on ktorego wszytka Slachta y pospolstwo Mazowieckie pragnęło na panowanie, od swoichże acz niechcących mało gardła nie dał. Ale to szkodliwe zamieszanie Arcybiskup Laski uspokoił, wszytkę tę sprawę do przyszłego Seymu odłożywszy. Burdy Mazowieckie.

Tegoż czasu Leo Papież, wtory raz Miłościwe Lato y Odpusty do Polski przysłał, ale Ludzie na Papieża iuż w ten czas mało dbać poczęli, przeto przez dwie Lecie w Polszce y w Litwie nie bardzo wielką summę Legatowie zgromadzili, ktorych iednak czwartą część na oprawę Zamku Kamieńca Podolskiego, a trzech ostatnich części połowica rozdzielona, iedna część Rzeczypospolitey Koronney, ku obronie przeciw Tatarom, druga na wystawienie Kościoła Arcybiskupiego Gnieznieńskiego miała być oddana. Miłościwe Lato

Tegoż czasu Woyciech Fontinus Włoch Mnich Zakonu S. Franciszka pobożny, y wielkiey nauki Człowiek, nie dawno od Papieża przysłany do Krakowa, gdy był w Klasztorze S. Franciszka starszym Ministrem przełożony, a inszych Mnichow z rospustności hamować począł, oni wnet sprzysięgli się, a tak Miesiąca Września dnia piątego w nocy wybili do niego u Celle drzwi, a porwawszy nagiego wywlekli, tam Kaznodzieia uderzył go kijem w szyię aż mu karby spadły, y tak go okrutnie zamordowali. Woyciech Fontinus zabity. Okrucieństwo Franciszkanow.

Tegoż Roku gdy Krol w Litwie mieszkał, rostyrk szkodliwy zaczął się był w Prusiech miedzy Gdańskimi Mieszczany y Slachtą Pruską, wszakże Krol początkom szkodliwym w czas zabiegaiąc, wszytko to zaraz uspokoił przez Macieia Drzewickiego Biskupa Kujawskiego. Rosterki Gdańskie y Pruskie.

Potym na schodzie Novembra, Tatarowie ktorzy z Moskwy wyciągnąwszy, położyli się byli u czarnego lasu, rozdzielili zagony na cztery woyska, z ktorymi do Rusi y na Podole wtargnęli. Piersze woysko ciągnęło do Kamieńca Podolskiego, drugie do Litawicza, trzecie do Miedzyboża, czwarte w Szynkowski Powiat zagony rospuściło, ktory gwałt widząc Panowie Koronni, wnet z dwiema tysiącami iezdnych Zołnierzow ktorych gotowych po oney pierszey szkodzie mieli, ruszyli się przeciw Tatarom, Slachta też wszystka Ruska widząc iż się im piersza niedbałość znać była dała, niechcieli więcey w domach nieprzyiaciela czekać, zebrali się wszyscy ochotnie, śmiele zabiegaiąc Poganom. Stanisław Landskoroński Kamieniecki Starosta wziął na się obronę Miedzyboskiego, y Litawickiego powiatow, a potkawszy się dwa kroć z Tatary poraził ich szczęśliwie y pobił, y wszytek połon wyswobodził, Murzow też y Ulanow przednieyszych kilko poimał. Tatarow cztery woyska do Rusi. Stanisława Landskorońskiego dzielność.

Zaś Xiążę świętey pamięci y wieczney sławy godne Roman Kniazia Konstantyna Ostroskiego Synowiec na drugi zagon Tatarski uderzył,

rzył, a gdy Tatarowie rozgromieni iuż uciekać chcieli, Kniaź Roman z wielkiey zapalczywości w śrzodek ich skoczył, tam gdy własną ręką Poganow kilko zabił, wnet za nieszczęściem koń pod nim padł, a Tatarowie przyskoczywszy Kniaźia Romana w sztuki rozsiekali, wszakże nasi za łaską Bożą onych wszystkich Tatarow potym y ich zagony pogromili, y na głowę ich poraziwszy łupy wszystkie y połony odbili, gdzie Jakob Secygniewski y Paweł Farurey wodzowie dank dzielności odnieśli.

Kniaź Roman zabity.

Tegoż czasu Wasiley Wielki Kniaź Moskiewski włości ukrainne Litewskie woiował: Przeto Krol Zygmunt Roku 1517 wyprawił przeciw iemu Kniaźia Konstantyna Ostroskiego Hetmana z woyskiem Litewskim y Ruskim, y Jana Swiercowskiego z Polskimi, Czeskimi, y Morawskimi żołnierzami, o ktorych usłyszawszy Moskiewski zarazem ustąpił z woyskiem swoim, pamiętaiąc na Horszeńską przeszłą porażkę, wszakże nasi za nim goniąc wiele iego ludu na rozmaitych mieyscach żbili, y wszystkę Siewierską ziemię ogniem y mieczem zwoiowali.

Moskiewski ucieka.

Potym zwoiowawszy Siewierskie krainy na południe y na wschod leżące, obrocili się do pułnocnych krain Moskiewskich ku Pskowu, a przeprawiwszy się przez Dniepr, Dzwinę, y insze Rzeki, przyciągnęli aż pod Opoczkę Zamek drzewiany, ale przyrodzeniem mieysca obronny, do ktorego gdy Czechowie szturmow kilko nie uczyniwszy dziury przypuścili, wiele ich Moskwa z blankow zbiła, obcinaiąc kłodziny zawieszone, także kamieńmi y rozmaitą strzelbą. Dla tego nasi popadszy niemałą szkodę w ludu pieszym, a nie wziąwszy Zamku, ktory pierwey Swinim karmnikiem nazywali, nazad odciągnąć musieli, wszakże wielkie szkody w Ziemiach Moskiewskich bez odporu poczynili, y tak długo wszerz y wzdłuż woiowali, aż ich zima do domu wrocić się przymusiła, z ktorey wyprawy Litwa wielkie korzyści y łupy odniosła. Działo się to Roku 1517.

Nasi Moskwę burzą.

Nasi pod Opoczką porażeni.

Potym Roku 1518 Bona Xiążęcia Mediolańskiego Jana Sforciego Corka, za naraieniem Maximiliana Cesarza przyniesiona iest do Krakowa w Małżeński stan Zygmuntowi Krolowi, przez Jana Konarskiego Archidyakona Krakowskiego, y Stanisława Ostroroga Kasztellana Kaliskiego, tegoż Roku Koronowana była przez Jana Laskiego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, przy wielkości rozmitego zebrania Panow Polskich y Litewskich.

Bona Krolowa

Roku 1519 Miesiąca Sierpnia Tatarowie zwoiowawszy Belską, Lubelską y Chełmską ziemię, porazili naszych u. Sokala. Bo niechcieli słuchać zdrowey rady Kniaźia Konstantyna Hetmana Litewskiego sprawnego, ktory był z Litwą y z Rusią na ratunek Polakom przybył. Tam Fredro Mąż wielkiego serca [iako drugi Decius Pater przeciw Latinom, y Decius Filius przeciw Tuskom] mogąc ubieżeć skoczył miedzy Tatary z kopią zabiwszy ich kilku, bił się tak długo poki mu sił stawało, a nie dał się poimać aż go w sztuki rozsiekano. Z tego są y dziś Fredrowie zacni w Przemyskiey ziemi. To też był uczynił Melstiński Spitek, gdy ono Tatarowie Witołta porazili.

Nasi u Sokala porażeni.

Fredrus drugi Decius.

Tegoż Roku Albrycht Mistrz Pruski Siestrzeniec Krolewski czy-

nił

bił szkody na ukrainie Polskiey y Zmodzkiey ziemi, y iawną woynę przeciw Krolowi Zygmuntowi Wujowi swoiemu wzniecał. Przeto Krol zebrawszy lud służebny z Polski, z Czech, y z Morawy wyprawił ich do Prus, Litewskich też Xiążąt y Panow, także Slachty bardzo wiele wyszło Polakom na pomoc, do Prus z Hetmanem swoim Jurgim Mikołaiewicem Radziwiłem Starostą Grodzieńskim, ktory był potym Panem Wileńskim. Tak tedy Polacy złączywszy spolne mocy z Litwą y z Rusią na kilku mieyscach Prusakow porazili szczęśliwie, y dobyli tych Zamkow, Holandu, Prabuty, Kwidzyna, Melżaka, Milmłyna, Siekierki, Pisi, Lubawy, Ornety, y wiele inszych miast, y Wsi spustoszyli, y Brandenburg Zamek obronny y Miasto wzięli. Woyna Pruska. Polacy y Litwa do Prus. Naszych szczęśliwe powodzenie.

Potym Roku 1520 Wolfgang Scoonnenburg Hetman Mistrza Pruskiego maiąc Knechtow dziesięć tysięcy z Niemiec, a iezdnych cztery tysiące, wziął Tsczow Miasto nad Wisłą dobrowolnie podane. A osadziwszy Tsczow ciągnął do Gdańska, y położył się obozem na gorze Biskupiey, cztery tysiące kul, iako Kronika Pruska opiewa, do Miasta z dział wielkich wypuścił, a namnieyszey szkody nie uczynił oblężonym. Tsczow wzięty.

Na ostatek taka nędza przyszła na Knechty, iż kto się iedno z Miasta wyrwać nie lenił, ten ich bił, y imał, y chłopięta ich wiązały y biły, gdy chłopi zgłodnieli, właśnie iako pod Połockiem Roku 1579. A gdy ich bardzo wiele zbito y poimano, musieli od oblęzenia niebożęta uciekać. Krol też Zygmunt Gdańsczanom na odsiecz posłał był dwanaście tysięcy iezdnych przebranych Polakow y Litwy, ktorzy ostatek onych Niemcow uciekaiących pobili, y porazili, drugich Kaszubianie, y Pomorzanie potopili, tak iż się ich mało do Niemiec wrociło. A Polacy y Litwa za tym szczęśliwym powodzeniem, wzięli Tsczow, Choynicę y Starygrad. Insze Zamki y Miasta dobrowolnie się Krolowi podały, a Krzyżakow y ich Starosty wyrzucili. Knechci pod Gdańskiem porażeni.

Radwankowski tylko Ornetę Mistrzowi albo dla darow albo dla boiaźni podał, dla czego był czci odsądzon na walnym Seymie Piotrkowskim. Radwankowski czci odsądzon.

Tegoż Roku w Krakowie Bormistrza y dwu Raycow Kazimierskich ścięto, iż nie słuźnie poimawszy Slachcica nieiakiego Słabosza dali byli skwapliwie na gorącym prawie sciąć.

Tegoż Roku 1520 Bona Krolowa wtora Zygmuntowa, urodziła Zygmunta Augusta pierszego dnia Augusta Miesiąca w Krakowie, a Krol w ten czas był w Toruniu, dla woyny Pruskiey, gdzie iednego prawie czasu y o zwycięstwie nad Krzyżaki, y o Synu szczęśliwie narodzonym otrzymał nowinę. Zygmunt August urodzony.

A Mistrz Pruski widząc iż prożno przeciw osnowi wierzgać, prosił przez przyiacioły łaski y przymierza do czterech lat u Krola, czego mu Krol łaskawie pozwolił Roku 1521.

Roku zaś 1523 Posłowie Moskiewscy od Wasila Wielkiego Kniazia do Krakowa w pięci set koni przyiechali, y wzięli przymierze z Krolem y z Litwą do pięci lat. Posłowie Moskiewscy do Krakowa.

Roku 1524 Turcy y Tatarowie Lwowską, Sanocką, Bełską, y Po-

Turcy y Tatarowie Podgorze zwoiowali.

dolską Ziemię okrutnie raz po raz zwoiowali, a Polacy z nimi zetrzeć nie śmieli, pamiętaiąc Sokalską porażkę. Za czym Pogani nieopłakaną szkodę we wszystkiey Rusi Podgorskiey uczynili.

Tegoż Roku Iwan Wasilewic Kniaź Moskiewski Hordę Kazańską y Zamek, z kąd się Carzem pisze, opanował.

Zakon Krzyżacki w Prusiech ustał.

Potym Roku 1525 Marca Miesiąca dnia 10 Albrycht Mistrz Pruski Margrabic Brandeburski uczynił Hołd y przysięgę Krolowi Zygmuntowi w Krakowie srzod rynku na Majestacie siedzącemu, tamże zrzucił Płaszcz Zakonu Krzyżackiego, a na Xięstwo Pruskie od Krola iest przełożon, a od tego czasu Zakon Krzyżacki, z ktorym Litwa przez kilko set lat rozmaite woyny toczyła, w Prusiech ustał.

Rayce Gdańscy ścinani.

Roku 1526 Krol Zygmunt do Gdańska przyiachawszy burdy nowo wszczęte uspokoił, tych ktorzy byli przyczyną rosterkow dał ściąć sześci, a potym siedmi, inszych do Zamkow na więzienie rozesłał, a drudzy na morze uciekli.

Tegoż Roku Albrychtowi Xiążęciu Pruskiemu przyniesiono w małżeństwo Dorotią Siostrę Krola Duńskiego do Krolewca.

Mazowsze do Polski wcielone.

W tenże prawie czas gdy JanuszXiążę Mazowieckie umarło w młodym wieku po Bracie Stanisławie we dwu lat, Krol Zygmunt przyiachawszy z Gdańska do Warszawy, wwiązał się w Xięstwo Mazowieckie z zupełną mocą, y wcielił ie y przyłączył do Korony Polskiey, aczkolwiek przeciw temu wiele Slachty y Panow Mazowieckich było.

Tegoż Roku 1526 Ludowik Krol Węgierski y Czeski Xiążę Sląskie &c. Wnuk Kazimierzow, a Synowiec Zygmuntow porażon iest od Tureckiego Cesarza Solimana u Moharza z wielkim y ostatnim upadkiem Węgierskiey Korony, sam gdy uciekał z przegraney bitwy od własnego konia przytłoczony utonął y zadusżon w błotnym potoku 27 dnia Miesiąca Sierpnia w dzień ścięcia S. Jana. Soliman potym wziął Budziń y insze Zamki y Miasta używaiąc zwycięstwa. O tey nieopłakaney Bitwie czytay Paulum Jovium, Herbersteinum, Cureum, Bielskiego &c. O ktorego żałosney śmierci możemy właśnie on wiersz *de Pallante* przypomnieć Wirgiliuszow:

Quem non virtutis egentem
Abstulit atra dies & funere mersit accerbo.

Roku 1527 gdy Tatarowie wielkie szkody częstymi wtarczkami w Rusi, w Polszce, y w Litwie przyległey czynili, wnet Panowie Litewscy z miłości oyczyzny zebrali się przeciwko im ochotnie, z Rycerstwem Wołyńskim, a naprzod Kniaź Konstantyn Ostroski Hetman, y Jurgi Siemionowic Xiążę Słuckie, y Jurgi Mikołaiewic Radziwił Starosta Grodzieński, Kniaź Fiedor Sanguszkiewic Włodymirski, Kniaź Iwan y Alexander Wiśniewieccy, Kniaź Alexander Czartoryski, Andrzey Niemirowic Wojewoda Kijowski, Ostafiey Daskiewic Starosta Cyrkaski, y Kaniewski, y wiele Paniąt y Slachty ochotney z Litwy y z Rusi, ktory przyciągnąwszy do Kijowa, gonili Tatarow za Kijow mil 40 aż na Holsanicę, ktorych było z wielą Carzewicow trzydzieści y cztery tysiące, ktorych za pomocą Bożą Litwa y Rusacy śmiałą a mężną bi-

twą

twą szczęśliwie na głowę porazili, a połonu związanych Chrześcian oboiey płci z Rusi, z Podola, y z Podgorza ośmdziesiąt tysięcy odgromili, y łupy wszystkie z dobytkiem sowito odięli. Tatarow na placu pobitych zostało 24000 miedzy ktorymi też Turkow wiele było z Imbraimem Wojewodą Prekopskim, a Carowicowie starszy Obuskak Soltan, y Dziusub Soltan, y Kohuczuk Biy, w małey drużynie ubiegli. Inszych Murzow y Ulanow bardzo wiele zbito, a drugich poimano. Jurgi Siemionowic Xiążę Słuckie, drugi ich zagon poraził u Kaniowa y u Cyrkasz z Ostaphiem Daskiewicem.

Litwa Tatarow poraziła na Holszanicy.

Tegoż Roku 25 Miesiąca Septembra Ianus Waida Krol Węgierski, ktory był po Ludwiku koronowan od nie małey części Panow Węgierskich, porażony u Tokacza od ludu Ferdynanda Krola Rzymskiego y Czeskiego, ktory też bliskością dochodził Krolestwa Węgierskiego po żonie swoiey Annie Prawnucce Iagełowey, Curce Władysława Krola Węgierskiego y Czeskiego Kazimierzowica. Ianusz Wayda porażony naprzod do Kamieńca Podolskiego przybieżał, potym do Tarnowa, gdzie kilko Miesięcy czekaiąc pomocy, y pogody mieszkał, a potym za forytowaniem Hieronima Łaskiego [ktoremu potym dobrodzieystwo niewdzięcznie więzieniem płacił]był wprowadzon na Krolestwo Węgierskie, przez pomoc Solimana Tureckiego, ztąd Węgierska ziemia w podawanie, a potym w władzą Turecką przyszła. A my się teżcudzą a sąsiedzką przygodą karzmy.

Ianusz Wayda porażon.

Węgierska Ziemia w Tureckie podawanie.

Nam tua res agitur paries dum proximus ardet.

Ktory wiersz mnie często w podrożney Tureckiey rozmowie za Andrynopolem Kindy dzisieyszego Krola naszego Stefana z Siedmigrodzkiey Ziemie Poseł, z cięszkim wzdychaniem upadku swoiey Oyczyzny przypominał.

Tegoż Roku 1527. w Brankowie u Radomia urodził się wielki a strasznу dziw człowieczego kształtu, ktory miał Lwią głowę piersi kosmate, a zęboma straszliwie zgrzytał, rycząc ogromnym głosem, ośm godzin trwał żywy.

Dziw srogi urodzony.

Tegoż Roku Borbonius z woyskiem Cesarskim Rzym wziął, y Papież na Castrum Angeli oblężony, podał się na łaskę Cesarską. Ale Borbonius tam zabity został u szturmu.

Rzym wzięty.

Roku zaś 1528. Krol Zygmunt z Krolową Boną do Litwy wyiachał Miesiąca Marca, postanowiwszy y uspokoiwszy Pruskie, Mazowieckie, y Podgorskie rzeczy, także Koronne na Seymie Piotrkowskim.

Tamże gdy Krol w Wilnie mieszkał, przyiachali do niego Posłowie Moskiewscy, skarżąc się na zboyce Morskiego Seweryna Nordweda, ktory Moskwie wielką szkodę czynił, ale Krol do niego nie miał nic, bo był nie Lifland, iako Bielski pisze, ale Nordweyczyk, przedtym Krola Duńskiego Chrystyerna Morski Hetman. O ktorym czytay Herbesteinum *in rebus Moschoviticis fol. 54 de Jejunio.*

Roku potym 1529 Ossan Carz Tatarski w polach pod Oczakowem naszych ktorzy w Kozactwo chodzili nad umowę poimał, Mikołaia Sieniawskiego Hetmana Koronnego, Ierzego Latalskiego, y inszych wiele Rotmistrzow z ich Rotami, ktorych Tatarowie po rokowaniu prosiwszy

Nasi poimani od Tatarow na czci

na część powiązali, tak iż się iedni musieli okupować, a drugich do Turek przedali. *Sero sapiunt Phriges*, po szkodzie Polak mądry.

Zygmunt August na Wielkie Xięstwo. Tegoż Roku 1529. na dzień Swiętego Łukasza Zygmunt August Krolewic maiąc lat dziewięć wieku swego, był na wielkie Xięstwo Litewskie, Ruskie, y Zmudzkie, od Panow y Rycerstwa Litewskiego wybrany, y podniesiony, na zamku w Kościele Swiętego Stanisława przy bytności Oyca Krola Zygmunta y Krolowey Bony, y wielu Xiążąt y Panow Duchownych y Swięckich.

A potym tegoż roku odiachał Krol Zygmunt z Litwy do Polski na Seym Piotrkowski, ktory odprawiwszy, odiachał do Krakowa, w wielkich pocztach Panow y Rycerstwa tak Polskiego iako Litewskiego, na Koronacyą Syna swego Zygmunta Augusta, Roku 1530 ktorego czasu

Wilno zgorzało. Wilno tak srogo pogorzało, iż go ledwo trzecia część została, Kościoły też tak Rzymskie, iako y Ruskie wielki upadek przez ogień wzięły.

Turcy u Wiednia prożno. Tegoż roku 1529. Turcy Wiedeń oblegli, gdzie ich zbito ośmdziesiąt tysięcy u szturmow, tak iż za łaską Bożą z sromotą odciągnąć musieli.

O KORONACYI ZYGMUNTA AUGUSTA WIELKIEgo Xiędza Litewskiego na Krolestwo Polskie, Roku 1530.

ROZDZIAŁ V.

GDy się Xiążęta y Panowie Koronni y Litewscy, także postronni do Krakowa na ceremonią Koronacyi uchwaloney ziechali, Roku 1530 Februaria albo Lutego dnia 21 Zygmunt August był koronowan y pomazan na Krolestwo Polskie, przy bytności Xiążąt Albrychta Pruskiego, Irzyka Opolskiego, Frydrycha Legnickiego, y innych, z wielkimi tryumfy, radością, y weselem wszystkiego zebrania.

Knechci porażeni. Tegoż roku Węgrowie y Turcy porazili sześć tysięcy Knechtow y Hiszpanow Ferdynandowych pod Budzyniem, gdy Iana Waydy wtory raz dobywali. A Ian się od tych czasow otrząsnął, acz z szkodą wszystkiey Rzesze Niemieckiey.

Tatarowie porażeni. Tegoż roku Tatarowie wtargnęli do Litwy, ktorych Kniaż Iwan Dubrowicki z Rycerstwem Litewskim poraził na urocisku Pułozorze, y łup wszystek odgromił.

Prawa Litwie pisane. Tegoż Roku Litwie y wszystkim Krainom do Wielkiego Xięstwa przyległym dane są prawa pisane z uchwałą wszystkich stanow na S. Michał.

A w Wilnie powietrze morowe srogie panowało.

Woyna Wołoska. Roku potym 1531. Petryło Woiewoda Wołoski, złamawszy hołd y przysięgę, wtargnął z wielkim woyskiem do Pokuckich krain Koronnych, z Wołochy, z Węgry, z Turki y z Multany, Sniatyn, Kołomyią, Tyśmienicę y insze miasteczka y Wołości do Halicza zwoiował.

Przeto Krol Zygmunt zebrawszy żołnierzow sześć tysięcy za pieniądze, posłał ich przeciw krzywoprzysięscy Petryłowi, za Hetmanem pamięci sławney Ianem z Tarnowa Herbu Leliwy.

Naprzod

Naprzod tedy Zołnierze Polscy mieli bitwę z kilkiem tysięcy Wołochow na uroczyscu ktore Goździem zowią, gdzie za pomocą Bożą fortelem ich porazili, y łupy odbili.

Potym Ian Tarnowski Hetman, widząc iż sam Woiewoda z wielkim woyskiem przeciw iemu ciągnie, położył się z sześcią tysięcy żołnierzow swoich u Obertyna na mieyscu obronnym, obwarowawszy oboz dobrze pasiekami, y wozami zprzężonymi. Wołoski Woiewoda ufaiąc w wielkości woyska swoiego, ktorego miał pięćdziesiąt tysięcy, przybliżył się śmiele tuż pod oboz naszych, a ku większemu strachowi z onymi ogromnymi usami ukazał się z gory, potym na harc naszych kazał wywabiać, y z dział wielkich strzelać, ktore naymnieyszey szkody w naszych nie uczyniły, bo iż niżey leżeli, tedy ich kule przenosiły. Szydzili Wołochowie z naszych, ale Tarnowski narychtowawszy działa swoie porządnie, y lud sprawnie uszykowawszy u Bram obozowych, kazał też na Wołochow strzelać. Stałkowski starszy nad działami za pierwszym strzeleniem pod działem Wołoskim oś utrącił aż upadło, y Puszkarza obraził, wytoczyli się potym z obozu Polszcy Rotmistrzowie Balicki, Mikołay Sieniawski, Maciey Włodek y inszy, potkali się mężnie, iako Leonides z Persami, z Wołochy, nasi męstwem, Wołoszy wielkością przechodzili, krzyk Mężow bitnych z obudwu stron, trzask z dział y z Rusnic, rannych pod końmi stękanie, konie bez Panow zbitych ogromne rżanie echo w lesiech y po gorach rozdwoiał. A w tym Prokop y Alexander Sieniawscy z Herbu Leliwy rodzoni Bracia, przypadszy z rotami świeżymi w bok Wołochom, rozerwali ich, z obozu zaś strzelbę gęstą na drugich Tarnowski Hetman kazał wypuścić, a rozrzuciwszy pasieki obozu swoiego sami Poiacy, skoczyli wszyscy zapalczywie do Wołochow ktorzy zarazem tył podali, rożno po polach uciekaiąc, Polacy ich gonili daleko, biiąc, siekąc y wiążąc. Tak iż za dziwnym forytowaniem Bożym onę pięćdziesiąt tysiąc Wołochow y Turkow, naszych sześć tysiąc, a prawie garść ludzi pobiła, y rozgromiła, więźniow zacnieyszych tysiąc poimali. Oboz wszystek wzięli, y dział wielkich 50 krom małey y ręczney strzelby, to wszystko z tryumfem do Krakowa prowadzono. A Woiewoda Petryło ranny ledwo samowtor uciekł.

Naszych Oboz u Obertyna.

Bitwa naszych z Wołochy.

Sieniawskich dzielność.

Wołoszy porażeni.

Tegoż Roku Ian Łaski sławney pamięci prawy Oycyc Oyczyzny Arcybiskup Gnieźnieński umarł, na iego mieysce wstąpił Maciey Drzewicki Biskup Kuiawski.

Roku 1533. Hetman W. Xięstwa Litewskiego drugi Annibal, Pirrus, y Scipio Ruski y Litewski, Kniaź Konstantyn Ostroski Iwanowic Woiewoda Trocki, Mąż Swiętey pamięci y trudno wysławioney dzielności, nad Tatary y Moskwą częsty a szczęśliwy zwycięzca umarł, po Wniebowzięciu Panny MARYI, na iego mieysce Iurgi Mikołaiewic Radziwił Hetmanem wielkim wybran.

Kniaź Konstantyn umarł.

Tegoż Roku w Morawie nad Ołomuńcem trzy Słońca ukazały się na niebie,

Tegoż Roku Piotr Opaleński poszedł do Turek, z iednał przymierze z obiema Krolami dożywotne, od Turkow Tatarow, y Wołochow.

Przymierze z Turki.

Tegoż Roku Miesiąca Czerwca Turecki Cesarz Soliman we dwu set

Turcy do Rakus.

set tysięcy woyska do Rakuskiey ziemie przyciągnął. gdzie pod Gunszem Miasteczkiem trzynaście szturmow stracił, za mężnym dokazywaniem Mikołaia Iuryschica Węgrzyna, ktory się potym Turkom sam dobrowolnie podał na rokowaniu, czym y lud nędzny y miasto wybawił od oblężenia.

Roku 1534 Tatarowie na Wołyniu plundrowali, z ktorymi kilko bitew Rotmistrzowie Polscy zwłaszcza Iazłowieccy zwodzili. Wężyk też Kozak Chmielnicki poraził ich zagon pod Zasławiem.

Wasil Moskiewskwie umarł.

Potym Roku 1535. Wasiley Iwanowic Wielki Kniaź Moskiewski umarł, zostawiwszy na swym mieyscu Iwana starszego Syna dzisieyszego Wielkiego Xiędza Moskiewskiego, ktory się urodził Roku Pańskiego 1528 z Wasilowny Olińszczanki, według Herbersteina, ale w ten czas ieszcze był dziecięciem w opiece u Owcyny, ktory miał porozumienie z Knieinią Wdową. Dla czego wielkie zamieszanie w ten czas na Moskwie było, y szkodliwe rosterki, zaczym y Michał Gliński w więzieniu umorzon, od Knieiney Wdowy Corki Brata swoiego, y wiele Kniaziow y Boiar pomordowano.

Rostyrki w Moskwie.

W ktorym rozruchu przyiachali do Litwy na łaskę Krolewską z Moskwy Kniaź Siemion Bielski, y Iwan Lacki. Dał tedy Krol Zygmunt Bielskiemu Zizmory, Stokliski, y Kormiałowo, a Ianowi Lackiemu z Synem, dał Wysoki Dwor y Żołudek w Trockim Woiewodztwie. A Owcyna Opiekun Wielkiego Kniazia młodego Iwana Wasilewica z wielkim woyskiem wtargnął do Litwy tegoż roku 1535. gdzie wielkie a prawie Pogańskie okrucieństwo ogniem y szablą uczyniwszy, dziatki niewinne y Białegowy na koły wtykaiąc, y obie płeć rozmaicie morduiąc, aż się w pietnaście mil od Wilna wrocił. Krol Zygmunt zebrawszy ludu służebnego y dobrowolnego iezdnego y pieszego z Polski kilkanaście tysięcy, przełożył nad nimi Hetmanem Iana Tarnowskiego, y Pana Andrzeia z Gorki Starostę z Wielkiey Polski, y posłał ich Litwie na pomoc, Xiążęta też Panowie y wszystko Rycerstwo Litewskie y Ruskie, zebrali się ochotnie dla spolnego ratunku z Hetmanem swoim Iurgim Radziwiłem, Panem Wileńskim, Starostą Grodzieńskim. A tak złączywszy się z Polaki ciągnęli za Moskwą, wzięli Zamek Homel w Siewierskiey ziemi nad rzeką Sos. Potym Starodub zamek głowny, mocny, y wielki w izbice zrąbiony oblegli, na ktorym się był zawarł Owcyna, Koluczow, y Soyski, Sprawcy Moskiewscy, y ludu o sześćdziesiąt tysięcy, gdy go niemogli pożyć strzelbą z dział, podsadźili prochy, y tak zapalili zamek, gdzie Owcynę, Soyskiego, Kolucowa, y inszych wiele Woiewod, Kniaziow y Boiar zacnych poimali, tak iż Więźniowie Polskie y Litewskie woysko przewyższali. Przeto ich większą część zwłaszcza starych y mniey godnych Ian z Tarnowa Hetman Koronny kazał ścinać. Było wszystkich przez sześćdziesiąt tysięcy. Tam też skarbow y inszych rozmaitych wzdobyczy Litwa y Polacy bardzo wiele dostali, wszakże ogień nie mało popsował. Woyska się potym z zwycięstwem y z korzyścią do domow roziechały. A Krol z Polski tegoż Roku do Litwy przyiachał, oddawszy Corkę Iadwigę za Ioachima Margrabię.

Bielski y Lacki.

Okrucieństwo Moskiewskie.

Litwa z Polaki do Moskwy.

Starodub wzięty.

Woyna Wołoska wtora.

Roku zaś 1537. znowu się woyna zaczęła Polakow z Wołochy, bo

Petryło Woiewoda Pokuckie włości częstymi utarczkami po oney Obertyńskiey porażce woiował, przeto Krol Zygmunt po Rokoszu ktory miał z Rycerstwem we Lwowie, wyprawił do Wołoch ludu służebnego kilko Rot, po Swiętym Marcinie, ktorzy wzaiem spalili y wybrali, Czarnowce, Botussany y insze wsi y miasteczka aż do Soczawy.

Na drugi rok potym 1538. Petryło Woiewoda z Woyskiem swoim Wołoskim, y z Turkami wtargnął na Podole, Miesiąca Lutego, spaliwszy Cerwone, obległ Iagelnice, y Czarnokozince. Tam się Policy Rotmistrzowie prętko przeciw iemu zgotowali, zwłaszcza Andrzey Tęczyński, Mikołay Sieniawski Hetman Polny, y insi. A gdy bitwę stoczyli z obudwu stron śmiele, zsankowali nasi, y musieli przez Seret obronną ręką uchodzić, bo konie mieli bosse, a w ten czas była wielka gołoledź, na ktorą byli Wołoszy y Turcy ostro konie ukowali. Wszakże tak wiele Wołochow iako Polakow legło, między ktorymi Pilecki y Węgliński Rotmistrzowie zabici, a Włodek poiman. Wołoska woyna. Naszych niefortuna bitwa z Wołochy.

Przeto Krol Zygmunt tegoż Roku wyprawił do Wołoch znowu lud służebny z Hetmanem Koronnym Ianem z Tarnowa, ktory obegnawszy Chocim nad Niestrem dobywał go rozmaicie, y iużby go był dostał przez posadę prochow, ale Woiewoda Petryło łaski y pokoiu pod pewnymi kondycyami prosił, co otrzymał, gdy znowu uczynił przysięgę Krolowi Zygmuntowi. Nasi pod Chocim.

Iest Chocim Zamek piękny y obronny na Skale podobny Kokonhauzowi w Liflanciech iakom się sam obiema przypatrzył, wszakżem iuż Turkami osadzony widział Roku 1574 Ale w nim przed się ma Woiewoda swego Borkołaba, ktory nas tam dwakroć imieniem Hospodarskim podeymował.

Roku 1539. Woiewoda Wileński Albrycht Gastołd umarł, pochowan w Kościele S. Stanisława na zamku Wileńskim w Kapliey swoiey.

Tegoż roku Isabella Corka Krola Zygmunta w Małżeństwo Ianowi Waydzie Krolowi Węgierskiemu na Budzyń odniesiona, przez Pereni Petra Possa iego, y Stanisława Tarła, Biskupa Przemyślkiego. Isabella do Węgier.

Tegoż Roku Malcherowa Raycyna Krakowska o wiarę Żydowską spalona srzod rynku Krakowskiego.

Roku 1541. Iurgi Mikołaiewic Radziwił Pan Wileński Hetman W. Xięstwa Litewskiego umarł po Wielkiey nocy.

Tegoż roku Bernard Pretwic Starosta sławny Barski, mszcząc się nad Tatary zwoiowania Winnickich włości, wtargnął do Prekopu z Ceremissami, gdzie Tatarskie żony y dzieci wyścinał y potopił, y z wielką korzyścią wcale uszedł raz po raz odwrot do Hordy czyniąc. Pretwic Hordę woiuie.

Roku 1542. Miesiąca Stycznia, Ian Mikołaiewic Radziwił Starosta Żmudzki umarł.

Tegoż też Roku po Wielkieynocy Iurgi Siemionowic Xiążę Słuckie, Mąż wielkiey dzielności rozstał się z światem.

Iarosław też Laski Woiewoda Sieradzki z przeważnych spraw y Poselstw sławny śmierć z żywotem przemieniał.

Tegoż roku Krol Zygmunt stary z młodym Augustem, iadąc z Litwy porozdawali urzędy niektóre ziemskie w Wilnie Panom Litewskim Urzędy Panom Litewskim.

skim dobrze zasłużonym pospolitey rzeczy, szostey Niedziele po Wielkieynocy. Panu Ianowi Iuriewiczu Chlebowicowi, Oycowi dzisieyszego Pana Mińskiego, dał Woiewodztwo Wileńskie, y Bobroysko, dał też Woiewodztwo Trockie Stanisławowi Albrychtowicu Gastołtowi, a Upitę od Trokow w ten czas odłączono. Panu Macieiowi Woyciechowicu Ianowicza Starostwo Zmudzkie, Kniaziu Iwanu Dubrowickiemu Woiewodztwo Kiiowskie, Stanisławowi Dowoynie Woiewodztwo Połockie, Iurgiewi Naszyłowskiemu Woiewodztwo Witebskie, Heronimowi Chodkowicu Podczastwo y Radoń, y Ciwoństwo Wileńskie, Woyciechowi Iondziłowi Marszałkowstwo Nadworne.

Upita od Trokow.

Tegoż roku Szarańca w Polszce około Krakowa, w Rusi y w Litwie około Mielnika, Swierzyna, Kieydanowa, Iwienca y Wilna stadami iako Spacy latała, a gdzie upadła, tam Zyta, iarzyny y trawę z ziemią wyiadła y wygryzła.

Szarańca.

Teyże Iesieni Miesiąca Oktobra dnia 10 czwartey godziny wnoc cuda ogniste na obłokach były widziane.

W tymże Roku Stanisław Albrychtowic Gastołt Woiewoda Trocki umarł, w tydzień przed Bożym Narodzeniem.

Roku 1543. Miesiąca Kwietnia umarł Starosta Zmudzki Maciey Wociechowic.

Tegoż Roku Maia dnia 15. Elizabeta Corka Ferdynanda Rzymskiego y y Czeskiego, przyniesiona iest do Krakowa w Małżeństwo Krolowi młodemu Zygmuntowi Augustowi.

Pierwsza Małżonka Augusta Krola.

Tegoż Roku 1543. srogie powietrze morowe w Krakowie panowało, w samym iednym mieście ludzi dwadzieścia tysięcy umarło.

Roku 1544 Ianuarya albo Stycznia 24. dnia przed południem w godzinę przyszła ciemność wielka iakoby się znagła zamierzkło, a Słońca tylko ledwo był znak iakoby Sierp, albo młody miesiąc, rogami na zachód, a potym się one rogi obrociły na wschód Słońca, a dwie Gwiaźdźie, iedna biała druga czerwona od zachodu się się ukazały, trwało to zaćmienie Słońca o pułtory godziny zegarowych. Potym y drugie zaćmienie Słońca było, tak iz tego iednego Roku cztery się Eclipses albo zaćmienia, Słońca dwoie, a Miesiąca dwoie przytrafiły. Zaczym był głod wielki w Wilnie, iako się to w on czas drogo zdało, pulbeczek żyta po pułtory kopy kupowano.

Zaćmienie Słońca y Miesiąca cztworo.

Tegoż Roku Krol Zygmunt stary z Krolem młodym z Seymu Piotrkowskiego przez Warszawę iadąc [ktore miasta w ten czas pogorzały] przyiachał do Brześcia Litewskiego dziesiątey Niedziele po Wielkieynocy. gdzie Seym walny Panom Litewskim złożył, na ktorym Seymie postanowiwszy insze potrzeby Rzeczypospolitey, spuścił Wielkie Xięstwo Litewskie Synowi Krolowi młodemu, w tydzień po Ruskiey Pokrowie Bohorodzicy. Tamże urzędy Panom Litewskim rozdał. Wiersułowi Państwo Wileńskie, Kniaziu Ianuszowi Dubrowickiemu Woiewodztwo Trockie, Hieronimowi Chodkowicowi Państwo Trockie, Mikołaiowi Ianowicu Radziwiłowi Marszałkostwo Ziemskie, Alexandrowi Chodkowicu Woiewodztwo Nowogrodzkie, Kniaziu Siemionowi Pruńskiemu Rzeczypospolitey przeciw Tatarom dobrze zasłużonemu Woie-

Seym w Brześciu.

Wielkie Xięstwo Augustowi spuszczone.

Urzędy Panom Litewskim.

Wodztwo Kiiowſkie Staniſławowi Piotrowicu Kiſzce Mężowi na wſzem dzielnemu Woiewodztwo Witebſkie, Panu Mikołaiowi Iurgiewicu Radziwiłowi Podczaſtwo, ktory po wſchodzie cnoty Hetmańſtwa wielkiego dziś ſzczęśliwie doſzedł, Ianowi Ianowicu Radziwiłowi Kraiectwo, Hrehoremu Chodkowicu Podkomorſtwo, ktory był potym za naſzego wieku Hetmanem Polnym y Panem Wileńſkim.

Z Seymu Brześcieyſkiego Krol ſtary Zygmunt iachał do Polſki, a Zygmunt Auguſt młody do Wilna z Krolową Elżbietą młodą.

Tegoż Roku Carolus Ceſarz po długich woynach ziednał ſię z Krolem Francuzkim Franciſzkiem.

Potym Roku 1545. Mieſiąca Czerwca dnia 15 Elżbieta Krolowa młoda umarła bez potomſtwa w Wilnie, z wielką żałością wſzyſtkich Stanow. Pochowana na Zamku Wileńſkim w Kaplicy Swiętego Kazimierza Sierpnia Mieſiąca dnia 24.

Elżbieta Krolowa umarła.

Tegoż Roku Auguſta 31. dnia, Krol młody Zygmunt Auguſt dał Staroſtwo Zmudzkie Panu Trockiemu Hieronimowi Chodkowicowi.

Potym Krol młody rychło po pogrzebie Małżonki pierwſzey Elżbiety, począł ſię ſwatać y zalecać Barbarze Radziwiłownie, ktora też była świeżą Wdową zoſtała po Staniſławie Gaſtołcie Woiewodzie Trockim, a na ten czas mieſzkała przy Matce ſwoiey Pani Wileńſkiey Iuriowey Radziwiłowey, do ktorey Krol często chodził na bieſiadę uczciwą, uczyniwſzy z Pałacu zamkowego przez ogrod do iey Dworu przechod, tamże z nią potym wziął ślub, ktory im wydawał Pleban Panow Radziwiłow, przy bytności Mikołaia Radziwiła; ktory był potym ſławney pamięci Woiewodą Wileńſkim, Marſzałkiem Ziemskim, y Kanclerzem Wielkiego Xięztwa Litewſkiego, Brata iey Stryiecznego, y przy bytności Staniſława Kieizgała Ciotecznego y Mikołaia Radziwiła na ten czas Podczaſzego Brata rodzonego, y przy niektorych Panach y Dworzanach. Po ślubie Małżeńſkim mieſzkała Barbara długo przy Matce. Bo Krol roku 1547 przed Bożym Narodzeniem odiachał z Wilna do Polſki nawiedzić Oyca Krola ſtarego, y Matkę Bonę Krolową: Tamże to ożenienie ſwoie z Barbarą Rdziwiłowną obiawił Samuelowi Macieiewſkiemu, ktory mu to Małżeńſtwo potwierdził, y Ianowi Grabi z Tarnowa Panu Krakowſkiemu, ktory też iako mądry Senator raz ſpoionego Małżeńſkiego ślubu nie rozradzał, Y Krol ſam Zygmunt ſtary y Krolowa Bona Matka tego tego mu ſrogo bronili, y paſkwiluſſe rozmaite piſano.

Slub Auguſtow z Barbarą Radziwiłowną.

Potwierdzenie Slubu Małżeńſkiego z Barbarą.

Tego też roku 1547. Carolus Ceſarz z Xiążęty Saſkimi, z Langrafem Heſkim y z inſzemi ſzkodliwe Chrześciańſtwu woyny wiodł. O czym czytay *Paulum Jovium, Sleydanum* y inſzych.

Woyny Karoluſowe z Xiążęty.

A Krol Zygmunt ſtary złożywſzy Seym walny w Piotrkowie na S. Marcin poſtanowił wſzyſtkie ſprawy Koronne około praw, y obrony granic, tamże Mazowſze y Pruſy oddał na wychowanie ku Wielkiemu Xięſtwu Litewſkiemu Synowi Krolowi młodemu Auguſtowi, ktory z Seymu Piotrkowſkiego pożegnawſzy Oyca przyiachał do Wilna poście Roku 1548. gdzie go też Panowie Litewſcy niektorzy znowu fraſowali

Mazowſze na wychowanie Auguſtowi.

wali o Małżeństwo z Barbarą. y mało rozterkliwe nieznaszki do skutku onych wierszykow nie przywiodły.

Combussit Phrygium pastorem, Pergama Græcos,
A Veneris surgens faculis amor, ignis, & ira, &c.

Cuda na Niebie.

Tegoż Roku Januarii 13. widziano na obłokach straszne cuda w nocy, iakoby ufy zbroyne ogromną bitwę na pułnocy staczaiące.

Krol Zygmunt umarł.

Tegoż Roku 1548. Miesiąca Lutego Krol stary Zygmunt przyiachawszy do Krakowa z Seymu Piotrkowskiego chory, tym bardziey począł mdleć y chorować, a tak przyiąwszy z wielką skruchą y nabożeństwem Pańskie Swiątości, y rozrządziwszy porządnie oboię Rzeczpospolitą tak Koronną iako Wielkiego Xięstwa Litewskiego, przemienił ten żywot doczesny z wiecznym, w dzień chwalebny Wielkonocny, godziny 9. wieku swego lat ośmdziesiąt y rok, Miesięcy dwa dni siedm, a na Wielkim Xięstwie Litewskim, Ruskim, Zmudzkim &c. y na Krolestwie Polskim lat czterdzieści, y pułtora szczęśliwie wykonawszy.

Obchod w Wilnie Zygmuntowi.

Tę smutną nowinę przyniesiono z Krakowa do Wilna rano w Przewodną Niedzielę Krolowi młodemu, ktory y wszystkie stany Wielkiego Xięstwa Litewskiego z żałosney Oyca Oyczyny śmierci z serdecznym opłakiwaniem czynili obchod żałobny w tymże tygodniu w Piątek Krolewskim obyczaiem z marami, z świecami, y z koniami kosztownie ubranymi po wszystkich Kościołach.

Barbara Radziwiłowna na Pałac przyprowadzona.

A potym tegoż czasu Niedziele trzeciey po Wielkieynocy, y po śmierci Oycowskiey Miesiąca Kwietnia dnia siedmnastego, godziny 9. Krol Zygmunt August. wezwawszy do siebie Panow Rad niektorych Litewskich posłał ich do Dwora Pana Radziwiłowego, po Panią Barbarę Radziwiłownę Trocką Woiewodziną Wdowę z ktorą iuż był wziął ślub, iako się wyżey powiedziało. A tak Panowie Litewscy uczyniwszy iey uczciwość zwykłą, prowadzili ią do Pałacow Krolewskich na Zamek Wileński, Krol ią potykał w sieni u drzwi, y tam się witali. Opowiedział to potym Krol ozdobną rzeczą wszystkim Panom, iż za wolą Bożą y dziwnym rządzeniem iego iuż z Barbarą Radziwiłowną iako z Domu przednieyszego w Litwie z zacnego Oyca urodzoną, brał ślub obyczaiem powszechnym Chrześciańskim. Przeto iey potym y przeciwnicy powinną cześć musieli wyrządzać, iako Krolowey swoiey.

Pogrzeb Zygmuntow.

Potym Krol zarazem w tydzień wyiachał z Wilna do Krakowa na pogrzeb Oycowski, w żałobnym poczcie Panow y Dworzan Litewskich. Koronni też Panowie, y Wociech Pruskie, y Cieszyńskie Xiążęta, y Margrabic Brandeburski, y Posłów bardzo wiele od Krolów y Panow Chrześciańskich. Był potym pogrzeb odprawowan z wielką a Krolewską pompą z Chorągwiami zbroynych Chorązow, z ziemskimi y Powiatowymi Chorągwiami, y z inszymi ceremoniami, iako iest iest obyczay w Polszcze Krolow chować. Pochowan tedy 26 Dnia Lipca roku 1548. na Zamku Krakowskim w Kościele S. Stanisława, w Kaplicy, ktorą potym Krolowa Bona wielkim kosztem z kamienia ciosanego z wierzchu, a wewnątrz z Figurami Marmurowymi ozdobnie iako widzimy wywieść dała.

Po Ceremoniach pogrzebu, Krolowa Bona ustawicznie Krola młodego

dego z Pany Koronnymi frasowała, wiodąc go do rozwodu z Barbarą Radziwiłowną, Ale w tym Krol odiachał do Litwy, gdzie w Wilnie będąc z Małżonką Barbarą krotofił rozmaitych według młodości używał.

Roku 1549. Tatarowie Prekopſcy na Wołyń wtargnęli Mieſiąca Września, gdzie bardzo wiele Slachty y połonow rozmaitych nabrali, y Kniazia Wiśniewieckiego z Małżonką poimawſzy do Hordy zawiedli . Tatarowie Wołyń burzą.

Tegoż roku w wielki poſt umarł Kniaź Ianus Dubrowicki Woiewoda Trocki.

Tegoż też Roku Ian Hlebowic Woiewoda Wileńſki Kanclerz Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego doczeſnemu światu podziękował rychło po Wielkieynocy.

O KORONACYI Y SMIERCI KROLOWEY BARBARY Radziwiłowny, y Seymach Wileńſkim y Piotrkowſkim, Roku 1550.

ROZDZIAŁ VI.

KRol Zygmunt Auguſt chcąc do ſkutku przywieść Koronacyą Małżonki ſwey Barbary, złożył Seym w Piotrkowie Roku 1550. na ktory ſię bardzo wiele Panow Koronnych y Poſłow Ziemſkich ziechało. Tam była pierwſza propozycya Krolewſka, iż każdy Pan na iednym urzędzie albo doſtoieńſtwie miał przeſtać, a *pluralitas Dignitatum* miała bydź odbierana, exekucyą też obierania dzierżaw Imion Krolewſkich grożono. Co nie iednego ruſzyło w ſadno, bo Wroć nie każdemu było ſmaczne. Przeto Poſłowie ktorzy byli poſłani z Powiatow, y inſzy, nieśmieli woli Krolewſkiey przeciwić, iedni boiąc ſię ſtracić, a drudzy zabiegaiąc łaſki. Była tedy na tymże Seymie uchwalona Koronacyą Barbary Radziwiłowny, ktora tegoż Roku w tydzień po Swiętey Barbarze była koronowana w Krakowie na Zamku w Kościele Swiętego Staniſława na Maieſtacie według zwyczaiu przyprawionym, przy zebraniu Biſkupow y Panow Koronnych, y Litewſkich którą też Koronacyą uczcili Xiążęta Legnickie, Cieſzyńſkie, y inſze, y Poſłowie od Xiążęcia Pruſkiego Albrychta, ktory też w ten czas Hołd Krolowi uczynił przez Poſły y przyſięgę potwierdził. Krolowa Barbara koronowana.

Rychło po Koronacyi tegoż Roku rozniemogła ſię Krolowa Barbara, z podeyźrzeniem trucizny zadąney, przez zdraycę iednego Włocha Doktora, y chorowała przez wſzyſtkę zimę y Wioſnę,

Roku 1551. po Koronacyi Krolowey, dał Krol Woiewodztwo Trockie Panu Mikołaiowi Iurgewicu Radziwiłowi, y Kieydanow w oyczyznę ze wſzyſtkimi folwarki ku niemu przyległymi.

A Panu Mikołaiowi Ianowicu Radziwiłowi Marſzałkowi, Kanclerſtwo Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego.

Tegoż Roku zima nazbyt ciepła w Litwie była, iż przez wſzyſtkie czaſy Grudnia, Stycznia y Lutego Mieſiącow dżdże ciepłe ſzły, Zyta

na polach pięknie ſię okazały, a ſkoro na Wioſnę wſzyſtko zaś mrozy y dżdże zimne popſowały, zkąd drogość wielka urosła.

Krolowa Barbara umarła. Tegoż roku 1551 w Swiątki Krolowa Barbara umarła w Krakowie, Krol z wielką żałością prowadził iey ciało do Wilna, a odpoczywaiąc z ciałem w Olkinikach, dał Woiewodztwo Wileńſkię Panu Mikołaiowi Radziwiłowi Marſzałkowi, y Kanclerzowi Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego. Pogrzeb Krolowey Barbary. Potym Krol przyiachawſzy do Wilna, pochował Krolową Barbarę, z wielkim żalem y Pompą Krolewſką na zamku w Kaplicy Swiętego Kazimierza podle pierwſzey Małżonki Krolowey Helżbiety Ferdynandowny.

Brasław ſpalon. Teyże Ieſieni gdy Krol wyiachał w łowy po onym ſmutku do Wigrow, przynieſiono mu nowinę iż Carz Prekopſki Zamek Brasław na Wołyniu ſpalił, y wſzyſtkich ktorzy na nim byli, tak Slachtę iako y poſpolity gmin w połon bez odporu wywiodł.

Seym w Wilnie. Potym Krol przyiachawſzy do Wilna złożył Seym walny Panom y Rycerſtwu Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, o Swiętym Michale, na ktory Seym przyiachali Posłowie Koronni, namawiaiąc Krola, aby Panow y Rycerſtwo Litewſkie Ruſkie y Zmodzkie wiodł do Unii z Koroną Polſką, za ktorym ziednoczeniem wielkie pożytki y obronę przeciw Tatarom y każdemu nieprzyiacielowi, Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego podawali y obiecowali. Staranie o Unią prożne. Wſzakże Panowie Litewſcy ani kondycyi przyięli, ani Unii pozwolić chcięli, y mało co potrzebnego na tym Seymie poſtanowili, tylko Serepcyżnę na wſzyſtkę ziemię Litewſką Serepcyzna po 5 groſzy. Ruſką y Zmudzką, na trzy lata od Sochy po 5. groſzy Lit. dla obrony przeciw Nieprzyiaciołom, ktore pieniądze dawano potym z ſkarbu Rotmiſtrzom iezdnym y pieſzym na Ukrainę Moſkiewſką y Tatarſką.

Na tymże Seymie mało ſię wiele złego nie ſtało, między Panem Mikołaiem Radziwiłem Trockim, ktory miał z ſtrony ſwoiey Kieizgała, y między Panem Staniſławem Kiſzką Witebſkim, Woiewodami, wſzakże ich potym Krol pogodził, iż pierwſzą przyiaźń potwierdzili.

Głod w Polſzce. Roku 1552. był głód wielki w Polſzce: A Krol po trzech Krolach z Wilna wyiachał do Piotrkowa na Seym.

Janus Krol Węgierſki umarł. W tenże czas Iſabella Krolowa Węgierſka Sioſtra Krolewſka po śmierci Męża ſwoiego Ianuſza Waydy Krola Węgierſkiego, ktory umarł roku 1540. w rok po oddaniu Małżeńſkim, ucierpiawſzy oblężenie na Budzyniu od Ferdynanda, y gdy Turcy Budzyń y Węgierſką ziemię pogromiwſzy Niemcow opanowali, Roku 1542. uſtąpiwſzy Solimanowi z Budzynia do Siedmiogrodzkiey ziemie, przyiachała potym na granice Sląſkie z Synem Ianuſzem Krolewicem do Krzepic, potym do Wieluna, gdzie gdy mieſzkała, ieden Czech zdrayca ſtrzelił z Ruſnice na Syna iey małego Krolewica Ianuſza, wſzakże zdrayca ſkaran za razem. Na Krolewica ſtrzelono. Przyiachała potym do Piotrkowa Roku 1552. gdzie Krol w ten czas Seymował, ktory Seym trwał do Wielkieynocy. Tamże Posłowie Tureccy z Węgier do Izabelle y do Krolewica przyieżdżali, proſząc aby ſię wrocili do Węgier na ſwoie Krolewſtwo. Krolowey Iſabelli pielgrzymowanie. Iachała potym Iſabella do Warſzawy z Krolewicem Ianuſzem do Krolowey Bony Matki ſwoiey, gdzie czas nie mały zmieſzkawſzy, wrociła ſię do Węgier z Synem Krolewicem, gdy iey

iey Posłowie Tureccy przyrzekli pod przysięgą za przespieczność,ktorzy się iey lepiey niż sami Węgrowie na wszystkim zachowali, tamże y żywota dokonała. A Opiekuna iey y Królewicowego Biskupa Waradyńskiego Mnicha Kintstarta, który był nowo Kardynałem uczyniony, zabił potym zdradliwie na pokoiu w rozmowie Włoch Ian Baptista Gastaldus, Roku 1560.

Mnich Kinstart zabity.

A Król Zygmunt August tegoż roku 1552. skoro po Wielkieynocy skończywszy Seym wyiachał z Piotrkowa do Gostynina, z tamtąd zaś ruszył się do Torunia, a potym do Gdańska skoro po Swiątkach wyiachał, y mieszkał w Gdańsku aż do Swiętego Bartłomeia, z Gdańska zaś wracaiąc się do Litwy, przyiachał do Krolewca gdźie był wdźięcznie y wesoło przyięty y czestowan od Albrychta Xiążęcia Pruskiego, ale potym gdy strzelbę ognistą, y rozmaicie przyprawioną z Dźiał Xiążę Pruskie okazowało, z trafunku kula z działa tuż za Krolem zabiła z wierzchu Kniazia Wisniewieckiego na ten czas Giermka Krolewskiego, y głowę mu roztrąciła, tak aż mózg na Krola skoczył. Xiąże Pruskie bardzo się o to frasował, obawiaiąc się aby na niego Polacy iakiego domniemania złego o to niemieli. Ale Krol obaczywszy iego słuszną wyprawę, a uważywszy nie dościgłe sądy Boże, uskromił to wszystko. A Puszkarz zdrayca uciekł. A potym Xiążę weseląc się z przyiazdu Pana swego, y śmierząc onę straszną przygodę, krotofile rozmaite sprawowało.

Krol August do Prus.

Xiążę Wiśniecki zabit, y Krolewska nie bespieczność.

Wyiachał potym Krol z Krolewca na Ragnetę do ziemie Zmudzkiey na Iurborg, na Skiersłomon, Wielonią. Wilkią nad Niemnem, a potym na Kowno do Wilna. W Wilnie będąc, ułożył z Pany czwarty pobor na wszystkę Slachtę, z każdego konia wiele ktory powinien na woynę koni stawić po kopie Litewskiey: O czym Slachta mało wiedziała, ale za niewolą musieli dać, a kto nie oddał wczas grabieżą brano. A te kopy do skarbu dawano, nie do Poborcow obranych.

Pobor na Slachte.

O KORONACYI TRZECIEY KROLOWEY KATARZYny, y rosterkach około Ostroga, Roku 1553.

ROZDZIAŁ VII.

KRol Zygmunt August będąc młodym Wdowcem umyślił znowu przyiaźń odnowić z Domem Rakuskim przez Małżeńską powinność. A tak R. 1553. skoro po Bożym Narodzeniu wyiachał z Wilna do Grodna, gdzie na ten czas Krolowa Bona Matka iego mieszkała, z ktorą namowiwszy się iachał do Krakowa. Z Krakowa zaś wyprawił Posły w swatanie do Krola Rzymskiego y Czeskiego Ferdynanda, pierwszey Małżonki Elżbiety Oyca. między inszymi Posłami był przednieyszy Mikołay Radziwił Woiewoda Wileński, Kanclerz y Marszałek Wielkiego Xięstwa Litewskiego.

A potym tegoż roku w Sobotę po Swiętym Iakubie, Corkę Ferdynandowę Katarzynę Siostrę rodzoną Elżbiety pierwszey Krolowy Wdowę, przyprowadził z inszymi Pany ozdobnie do Krakowa. A ta Katarzyna Ferdynandowna była przedtym tylko sześć Niedziel za Franci-

Katarzyna Krolowa.

ſzkiem Gonzagą Xiążęciem Mantuańſkim Włoſkim, ktory potym utonął na wielkim Iezierze nazwanym po Włoſku *Laco de Gorda*. Przyiachał też z nią Ferdynand Arcyxiążę Rakuſkie, Brat rodzony, y wiele Grofow, y Paniąt Czeſkich y Niemieckich z Francymerem ſtroynym.

Krol też Zygmunt Auguſt na to weſele z wielkością Panów y Rycerſtwa Koronnego y Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego wielkim, świetnym, a przeważnym koſztem poczty dziwnie ozdobne przygotował, tak iz ſię wſzyſtko świeciło od złota, śrebra. złotogłowow, Altembaſſow, Axamitow, Szarłatow, Attlaſow, Pierza, Tarczy, Zbroy pozłociſtych koni przybranych &c. iakie Wirgilius Turnuſſowy *in Æneidis* Homerus Mennowy u Troiey, y Euripides Reſuſſa Krola Trackiego &c. opiſuią. A Barwy naypodleyſze były ſzarłatowe, Wſzakże miedzy Pany Koronnymi Panowie z Gorki, Synowie Pana Poznańſkiego, a miedzy Litewſkimi Radziwił, Woiewoda, a Hrehory Alexandrowic Chodkiewic Podkomorzy Wielkiego X. Lit. Staroſta Kowieńſki dziwnie nakładnie y ſtroynie inſzych przewyżſzali, aczkolwiek malo było czym brakować. Nazaiutrz tedy w Niedzielę pierwſzą po Swiętym Iakubie było oddawanie Małżeńſtwa miedzy Krolem y nową Krolową, ktora tegoż dnia była koronowana. a potym weſele z rozmaitymi turnieiami, tryumfy, y krotofilami odprawowano.

Pompa Weſela.

Małżeńſtwo y Koronacya.

Mor w Wilnie.

Tegoż Roku ſrogie a iadowite powietrze w Wilnie panowało, dla ktorego byli Mieſzczanie pouciekali gdzie kto mogł. Marło też w Trokach, w Eyſiſkach, w Miednikach, y Zyzmorach, y w inſzych okolicznych wſiach y miaſteczkach.

Teyże Ieſieni dnia 6 Września, Kniaź Dymitr Sanguſzkowic Staroście Włodzimirſki, wziął Xiężnę Helſkę Oſtroſką gwałtem na Oſtrogu, a Xiążę Konſtantyn zamek Oſtrog ſam opanował.

A gdy Xiężna Iliyna y Pan Zborowſki Woiewoda Kaliſki, y inſi Panowie Polſcy ktorzy ſwym koſztem iey pomagaiąc byli przyiachali, inſtygowali y proſili o wyrok na Kniazia Dymitra Sanguſkowica, iako na nieposłuſznego Mandatowi, bo pozwany nie ſtanął, y iako na wzruſzyciela poſpolitego pokoiu: Krol cały tydzień z Pany Radami Litewſkimi na tym ſiedział, potym wyrok od Krola wyſzedł przez Pana Mikołaia Radziwiła Woiewodę Wileńſkiego y Marſzałka Wielkiego, na Kniazia Dymitra, za winę Krolewſką, iż on za Mandatem nie ſtał, dla czego był wywołan z ziemie, a maiętność y Imiona iego na Krola. Knieiniey zaś Iliyniey gardłem go wydano, y Imiona y Zamek Oſtrog kazał iey Krol wrocić, a po Xiężnę Helſkę Corkę iey posłano ludzi zacnych, ktorym ią kazano wziąć od Kniazia Dymitra, y oddać Matce.

Kniaź Dymitr wywołan.

A W tym Kniaź Dymitr przez Spiegi oſtrzeżony, tylko na iednym Koczym z Xiężną Helſką ubrawſzy ią y poſtrzygſzy iako pacholę ziachał do Czech.

Panowie Polſcy z Panem Zborowſkim Woiewodą Kaliskim pomagaiąc Xiężnie Iliyney prawdziwie, acz z wielkim koſztem y pracą, dogonili go w Czechach ſześć mil od Pragi, w Miaſteczku Lyſſey Gorze, tamże go przez zdradliwe Goſpodarza iego wydanie, zdybali tylko iednego, y zranili, y uſtrzelali okrutnie, bo ſię mężnie porwawſzy ławę, gdy nie miał

Kniaź Dymitr zabity.

miał czym inszym bronił, tamże w tych ranach y w więzieniu umarł, y odtychże Mieszczan z wielką uczciwością iako na Xiążę przystało pochowan, ktoremu y grob *cum Epitaphio* ozdobnie wystawili. A Xiężna Helska przyniesiona y oddana Matce przez tychże Panow Polskich. O ktorą potym miedzy Panem z Gorki a Xiążęciem Siemionem Słuckim było zwad y rozterkow wiele.

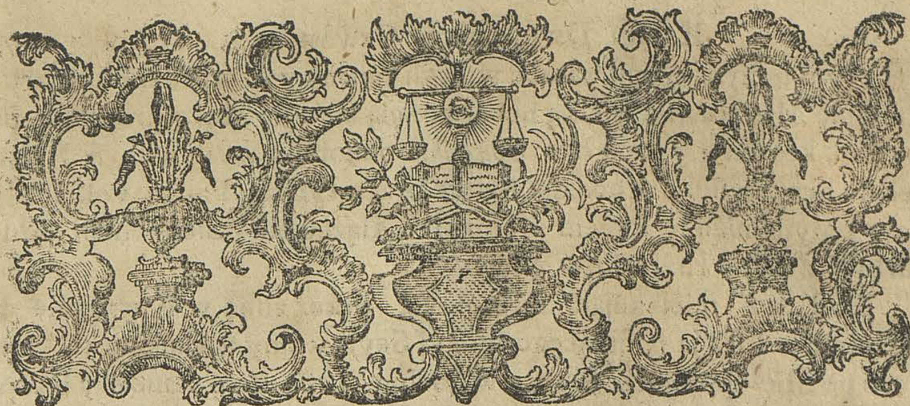
Krol też mieszkaiąc z Krolową przez zimę w Knyszynie dla powietrza w Litwie panuiącego złożył Seym walny w Lublinie na ktory skoro po Międopuściech R. 1554. wyiachał, ale się mało Panow y Rycerstwa Koronnego na ten Seym ziachało, tylko Posłowie z Powiatow, ktorzy się o to zastawowali, iż nigdy Seymy w Lublinie niebywały, dla czego się żadne postanowienie o Rzeczpospolitą Ziemską na tym Seymie nie skonczyło. Seym w Lublinie prożny.

Tegoż Roku Iwan Wasilewic Wielki Kniaż Moskiewski Astrahan Zamek y Hordę nad Morzem Kaspiyskim, ktore Moskwa zowie Chwalinskoie Morze, wziął y opanował, zkąd się Carem Astrahańskim pisze. Astrahan Moskiewski wziął.

Tegoż Roku Stanisław Dowoyna Połocki Woiewoda w Poselstwie od Krola do Moskwy iachawszy, wziął przymierze z Wielkim Xiędzem Moskiewskim na dwie lecie, od Zwiastowania Panny MARYI Roku wyżey mianowanego 1554. A Poseł Moskiewski z ktorym było tysiąc koni Moskwy, do Lublina przyiachawszy potwierdził to przymierze na dwie lecie z Krolem. Dowoyna Poseł do Moskwy.

Miał też to na instrukcyi od Wielkiego Kniazia Poseł, iż ieśliby Krol Kniazia Moskiewskiego chciał pisać y wyznać go Hospodarem y Carem wszystkiey Rusi, tedy z nim chciał Pokoy mieć wedle woli Krolewskiey, y Panow Rad Wielkiego Xięstwa Litewskiego, choć na wiekuiste czasy, albo na czas pewny. Na co Krol zezwolić niechciał, a za tytuł prożnochlubny pokoiu niekupował, ktorego woyną zawżdy mogł dostać. Odprawiwszy tedy Posła Moskiewskiego, wyiachał Krol z Krolową z Lublina do Litwy skoro po Wielkieynocy, y zmieszkał w Brześciu dni pięć, potym nazaiutrz po Wniebowstąpieniu Pańskim, wyiachał z Brześcia do Grodna, gdzie też mieszkał dni pięć, w Olkinikach także zabawił się dni 5. a w Wigilią Bożego Ciała przyiachał do Wilna, gdzie go wszyscy Panowie Litewscy, y Rycerstwo, y Dworzanie w świetną ozdobnych poczt ach potykali, a potym w Niedzielę u Krola Panowie na obiedzie byli. Moskiewski za Tytuł przymierze ofiarował. Krol do Wilna.





O WOYNIE Z LIFLANTY,

Y Z MOSKWĄ POTYM DLA LIFLANTOW.

KSIĘGI DWUDZIESTE PIĄTE

ROZDZIAŁ I.

DO WIELMOŻNEGO PANA PANA IANA WOŁMINSKIEGO, Kastellana Połockiego, Starosty Krewskiego.



ROku 1556. Wilhelm Furstemberg Mistrz Liflantski, iako skoro ze wszystkimi Kontorami y z Zakonem Krzyżakow swoich wiarę Luterską przyiął, zarazem na Arcybiskupa Rygeńskiego Margrabię Brandeburskiego Wilhelma, rodzonego Xiążęcia Pruskiego Albrychta, a Ciotczonego Krola Zygmunta Augusta Polskiego Brata powstał, iż mu bronił Kościołow Katolickich psować, y wiary nicować. A szykuiąc na niego przyczyny złożył Seym walny w Wendzie stołecznym zamku swoim, ktory dziś nasi Kiesią zowią, na ktorym postanowił woynę na Arcybiskupa podnieść, kładąc nań tę potwarz, iakoby on Liflanty chciał wydać Krolowi Polskiemu, a Kurlandy Bratu Xiążęciu Pruskiemu.

Woyna wnętrzna Liflantska.

A tak Roku 1556 po Swiętym Ianie Chrzcicielu sam Wilhelm Furstemberg ze wszystkim Zakonem swoim, y z Hermanem Derpskim, y z Rewelskim, y Habselskim Biskupami, y z Slachtą Liflantską wciągnął w Ziemicę Rygeńską Arcybiskupią obyczaiem nieprzyiacielskim.

Arcybiskup też acz się był umyślił polną bitwą potykać, bo miał przy sobie Slachty nie mało, ale widząc nie rowną, uchodził obronną ręką do Kokenhausu Zamku swoiego nad Dzwiną, tamże się zawarł. A Mistrz go wielką mocą dobywał, lecz iż był zamek dobrze obwarowany, y położeniem mieysca obronny [iakom sam widział Roku 1573. iadąc tamtędy Dzwiną do Rygi aż z Witebska] przeto mu strzelba ma-

ło wadziła, tak tedy aż głod oblężeńcow do poddania przymusił, iż o-ſmego dnia od oblężenia zamek y Miaſteczko kazał Arcybiſkup otworzyć, podaiąc ſię dobrowolnie. Ale Miſtrz nie bacząc ani na iego pokorę, ani na Xiążęcia godność y prymatſką, naſzydziwſzy ſię z niego, trzymał go w więzieniu mało nie cały rok, wſzyſtkie mu Miaſta y zamki, y maiętności pobrawſzy.

Arcybiſkup Liflantſki Rygeńſki poimany.

Przeto Krol Auguſt naprzod poſłał Kaſpra Łączkiego do Miſtrza dla wyſwobodzenia Arcybiſkupa Rygeńſkiego, Brata Ciotczonego. Ale Liflanci zgwałciwſzy prawo Boże y ludzkie, Łączkiego w drodze zabili, niż do Miſtrza doiachał.

Łączki Poſeł zabity.

Za tym Deſpektem poſłał ieſzcze Krol Biſkupa Zmudzkiego do Miſtrza ktory także o zabicie Łączkiego, iako o wyzwolenie Arcybiſkupa wiele pracował, ale dla hardości Niemieckiey prożno zaś do Krola przyiachał.

Tymi tedy deſpektami nieznośnymi Krol Auguſt ſłuſznie pobudzony, Roku 1557 zebrawſzy woyſka prawie wybornego tak z Litwy iako z Polſki przez ſto tyſięcy, wyciągnął ſam oſobą ſwoią do Poſwola z Działy, y z wielkim Ryſtunkiem woiennym, Panowie też Koronni y Litewſcy wielkie poczty ſtawili, także Iurgi y Siemion Olelkowicy Xiążęta Słuckie, cztery tyſiące iezdnego y pieſzego Rycerſtwa ozdobnym koſztem przywiedli. A przedtym ieſzcze Woiewoda Trocki Mikołay Radziwił iuż był na granicy, y począł był w ziemię Liflantſką wtarczki czynić. Miſtrz też Liflantſki Furſtemberg trwaiąc w ſwey hardości zebrał był ſiedm tyſięcy Reyterow, y ſześć Proporcow pieſzych Knechtow, także Łotwy Gburow kilka tyſięcy, y Biſkupi trzey Derptſki, Habſelſki, y Rewelſki uſy ſwoie przeciw Krolowi byli wywiedli. Ale gdy obaczyli iż prożno przeciw oſnowie wierzgać, wnet złożywſzy hardość nadętą, udał ſię Miſtrz do pokory, a przez Poſły Ceſarza Ferdynanda, y ſwoie proſił łaſki y pokoiu, ktory ſnadnie otrzymał. Bo Krol Auguſt naradziwſzy ſię z Pany Radami odpowiedział Poſłom łaſkawie, iż gdyby nam o Sieroty, y niewinne Wdowy nie ſzło, nigdybyśmy pokoiu Miſtrzowi nie pozwolili, wſzakże iżby wyrozumiał nas krwie Chrześciańſkiey rozlania nie pragnąć, ſam Miſtrz ieśli pokoiu proſi, niechay tu do obozu naſzego przyiedzie, a Arcybiſkupa z ſobą przyprowadzi.

Krol Auguſt do Liflant.

Xiążąt Słuckich Poczet 4000.

Woyſko Liflantſkie.

Miſtrz Liflantſki łaſki proſi.

Tak tedy Miſtrz udawſzy ſię na łaſkę, przyiachał do Krola z Arcybiſkupem we trzech ſet iezdnych, tam gdy uczynił pokorę y upadſzy u nog Krolowi, poſtąpił hołd, y Arcybiſkupa na pierwſze mieyſce przywrocić, y ſzkody mu wſzyſtkie nagrodzić, a Krolowi woienne nakłady odłożyć, ktore kondycye aczkolwiek ſię zdały ciężkie ſtanom Liflantſkim, wſzakże za Miſtrzem muſieli wſzyſcy przyzwolić, obawiaiąc ſię czego gorſzego. A zatym był pokoy z obudwu ſtron utwierdzony, y woyſka rozpuſzczone, Roku 1558.

Pokoy Liflantom dany.

Tegoż Roku po Swiątkach Krol Seym złożył w Kraſnymſtawie, na ktory Polſkich Panow mało przybyło, bo ſię upominali przez Poſły, aby Seym był w Piotrkowie, a Krol potym wyiachał do Warſzawy, a ztamtąd do Krakowa do Krolowey poſpieſzył. A w tym czaſie Iwan Waſilewic

Seym w Kraſnymſtawie.

ſilewic W. Kniaź Moſkiewſki nalazł też przyczynę na Liflanty, tak o wzruſzenie przymierza z Narwy, iako o nieoddanie pewnych płatow pieniędzy z Biſkupſtwa Derptſkiego, na ktore prawo dziedziczne ſobie przywłaſzczał.

Moſkiewſki Liflanty zwoiował y zamki pobrał.

A zebrawſzy ſto trzydzieści tyśięcy woyſka z Moſkwy y z Tatar wielkim gwałtem nie małą część z Liflantſkich krain za krotki czas zwoiował, y Narwę Miaſto y zamek portowy wziął, także Wiſemburg, Heberpol, Talkonais, Taurneſt, Hadzel, Falkenach, Neinhaus, Kirempe, Olſentorn, Kanelicht, Talkoſſen, y inſzych zamkow z włościami przez trzydzieści, także Derbet albo Derpt Miaſto y zamek Biſkupi z wielkimi ſkarbami poſiadł, y opanował, a więźniow y łupow rzecz nie oſzacowaną Hetmanowie iego do Moſkwy wyprowadźili, y Biſkupa Derptſkiego z Kanoniki.

Burdy o Xiężnę Oſtrogſką.

Roku zaś 1559. Siemion Olelkowic Xiążę Słuckie przyiachawſzy nieznacznie do Lwowa, wźiął ślub z Xiężną Halską Ilianką Oſtrogską, poślubioną przedtym Łukaſzowi Panu z Gorki, o co wielkie burdy między nimi z obudwu ſtron były urosły, aż to Krol w Krakowie ledwo uhamował, y to na czas.

Obrona Liflantom poſtąpiona.

Miſtrz też Liflantski od Moſkiewskiego zewſząd utrapiony w lekce do Krakowa tegoż roku przyieżdźił, prosząc Krola o obronę, przeto Krol Auguſt wyiachawſzy z Krakowa do Litwy, złożył Seym walny w Wilnie, na ktorym potwierdzenia wolności y przywileiow swoich, tudzież poprawienia Statutu Slachta ſię Litewska, Zmudzka y Ruska domowiła, zaczym obrona Liflantom przeciw Moskiewskiemu była uchwalona, na ktorą Serepczyznę po dzieſięći groſzy Litewskich od Sochy na dwie Lecie poſtanowiono. A Miſtrz Liflantski 6 zamkow Krolowi poſtąpił w ſummie dzieſięćkroć ſto tyśięcy złotych, to ieſt, Bowsko, Zelbork, Trezicze, Newenmil, Lucen, y Baſſenborg, na ktore zamki Krol zarazem Urzędniki swoie posłał y iezdnych 500. a 500 pieſzych dla obrony, nad ktorymi był przełożony Ian Chodkiewic Stolnik Wielkiego Xięſtwa Litewskiego, y Iurgi Zienowic Staroſta Propoyski y Ciecierski.

Woyſko Litewskie do Liflant.

Roku zaś 1560. około trzech Krolow woysko Moskiewskie Liflanty plundrowało, y Maryenborg zameg z inſzemi wzieli, przeciw ktorym wſzyſtka Litewska ziemia była ruſzona dla obrony Liflant, ale Moskwa nabrawſzy ſię z wielkimi łupami do Moskwy ubiegli.

Tegoż Roku przed Swiątkami Hieronim Chodkiewic Pan Wileński, Staroſta Zmudzki, maiąc tyśiąc ludu pieniężnego, y ośm Marſzałkow Powiatowych, także wſzyſtkę Slachtę Zmudzką, Kowieńską, y Zawiliyskie Powiaty, y Pańskich Pocztow nie mało, przeprawiwſzy ſię pod Zelborkiem przez Dźwinę ciągnął przeciw woysku Moskiewskiemu, ktorego było pod Kieſią 50000. ktorzy uſłyſzawſzy o naſzych ubiegli do Moskwy, dawſzy ziemi Liflantskiey pokoy, wſzakże Kniaź Alexander Połubieński miał z nimi dwakroć bitwę pod Maryenborkiem, y nie daleko Kieſi, gdzie ſtraży Moskiewskiey 400 na głowę poraził, y Woiewodę iednego Kniazia Iwana Meskierskiego poimał, ktory był posłan z inſzymi zacnymi więźniami od Pana Wileńskiego Krolowi do Wilna

przez

przez Hrehora Tryznę Marszałka y Rotmistrza Krolewskiego.

Roku zaś 1561 wszystka ziemia Litewska do Lifland przeciw Moskwie była ruszona z Hetmanem Wielkim Mikołaiem Radziwiłem Woiewodą Trockim, przy ktorym byli Panowie Hieronim Chodkiewic Kastellan Wileński, Hrehor Chodkiewic Pan Trocki, Paweł Sapieha Nowogrodzki, Wasil Cziskiewic Podlaski Woiewodowie, y insze Rycerstwo Litewskie, a gdy się pod Zelborkiem wszystko woysko przeprawiło przez Dzwinę, wnet Moskwa ktorych sławiono być woyska 108000. ustąpili z Lifland do Moskwy. A Mikołay Radziwił Woiewoda na on czas Trocki, Hetman Wielki Litewski, posłał z Rumborku pod Zamki Moskiewskie Jurya Tyskiewicza, y Hrehora Tryznę Marszałków y Rotmistrzow Krolewskich, dawszy im pod sprawę pięć tysięcy Szlachty Litewskiey, ktorzy plundrowali aż do Derptu, Włości Moskiewskie. Woysko Litewskie do Lifland pod Taurus.

A pod Zamkiem Taurusem, z ktorego Moskwa częste naiazdy czyniła trzy Niedziele prawie leżeli prożno. Aż potym Mikołay Radziwił Woiewoda Trocki Hetman ze wszystkim woyskiem Litewskim przyciągnąwszy, dobył go podsadą prochow z wielką pilnością y niemnieyszą trudnością ostatniego Dnia Lipca Miesiąca, gdzie się wielka a przeważna dzielność Rycerstwa Litewskiego iezdnego okazała, ktorzy z Wodzem swoim Ianem Wołmieńskim dzisieyszym Kastellanem Połockim zsiadszy z koni z kopiiami do dziury wyrzuconey, a od Moskwy potym zarąbioney śmiele się darli, tamże mężnego Rotmistrza Modrzewskiego zabito. Taurus wzięty.

Tegoż Roku w Iesieni Mistrz Liflandski nowy Gotard Ketler po Furstembergu na Felinie od Moskwy wziętym wybrany, y Arcybiskup y Ryżanie, do Wilna do Krola przyiachali, y tam Krolowi ziemię Liflandską w obronę y samych siebie w opiekę podali, na czym y przysięgę uczynili. Ziemie Liflantskiey podanie.

Teyże Iesieni Pan Hieronim Chodkiewic Pan Wileński umarł. Potym Pan Woiewoda Wileński Mikołay Radziwił był posłan do Rygi przed Mięsopusty, dla przyięcia przysięgi od Miasta Rygi, ale oni ani Zamku ani Miasta postąpić Krolowi nie chcieli, tylko poddaność y wierność ofiarowali.

A Krol też w ten czas z Seymu Łomżyńskiego przyiachał do Wilna przed Mięsopusty.

Potym Roku 1562. Moskiewski zatrzymawszy u siebie posłańca Krolewskiego, posłał woysko na Granice Litewskie, ktore Witebsk, Dąbrownę, Orszą, Kopysz, Sklow opaliło. Przeto Krol za razem wyprawił Woiewodę Tockiego Mikołaia Radziwiła Hetmana Wielkiego z woyskiem na Granice, ktory położywszy się nie daleko Orszy, wyprawił część nie małą woyska w ziemię Moskiewską, ktore się potym wrociło wypaliwszy wszystkie włości cztery mile od Smoleńska. A potym z Witebska Mikołay Radziwił Hetman stał pod Wieliż, ktory także nasi opaliwszy, a nie dobywszy zamku nazad się wrocili. Woysko Litewskie na granice.

Hrehory też Chodkiewic Pan Trocki Hetman Dworny, z Szlachtą ziemie Zmudzkiey, y z ludem pieniężnym do Lifland był przeciw Moskwie wyprawion.

Despot z Laskim do Wołoch.

Tegoż Roku Albrycht Laski Despota Iakoba Heraklida na Wołoskie Hospodarstwo przeważnie wprowadził, gdy Alexander Woiewoda własny do Tatar uciekł.

Tegoż czasu z Leśniowolskim Stanisławem, Polakow tysiąc iezdnych y pieszych Floryan Zebrzydowski Kasztellan Lubelski Hetman Koronny sam będąc chory z Iezierzysc wyprawił pod Newel Zamek Moskiewski, z kilkiemnaście Działek a przy nich było dwieście żołnierzow Litewskich, y Dwor Dowoyny Woiewody Połockiego, także Kozakow nie mało, iż się wszystkich o pułtora tysiąca zebrało. Na tych przyszło woyska Moskiewskiego 45000. A Polacy zastanowiwszy się w błotnym, w ciasnym y z przyrodzenia obronnym mieyscu, y działa porządnie rozsadziwszy, stoczyli bitwę z onym wielkim woyskiem Moskiewskim, ktora trwała od poranku aż do wieczora, gdzie Moskwy więcey niż trzy tysiące na placu poległo, a naszych tylko piętnaście lekkich osob zabito.

Naszych bitwa pod Newlem z Moskwą.

Potym Roku 1563. Iwan Wasilewic Wielki Kniaź Moskiewski odprawiwszy Gońca Krolewskiego, y ubespieczywszy Litwę, y Krola listem gleytownym na wielkie Posły danym, zebrał woyska ze wszystkich ziem, swoich iezdnego iako sławią dwieście tysięcy, a pieszych 80000. y Dział 200. a przyciągnąwszy pod Połocko w Sobotę Miesiąca Grudnia 31. Dnia, obległ Miasto y Zamek ze wszystkich stron, dobywaiąc go gwałtowną strzelbą. A Krol na ten czas w Polszce Seymował. Przeto Hetman Wielki Litewski Mikołay Radziwił będąc w Mieńsku, zbierał woysko iako naypilniey mogł, ale gdy się mało Powiatów tak gwałtownie zebrało, ciągnął iednak na odsiecz z Hrehorym Chodkiewicem Panem Trockim, Hetmanem Polnym y z Bratem Stryiecznym Mikołaiem Radziwilem Woiewodą Wileńskim, maiąc Litewskich Zołnierzow dwa tysiąca, a Polakow czternaście set, a przebywszy Berezynę y Czernicę Rzeki, położyli się od Połocka 14. mil, a potym w ośmi milach, zaczym kilko zagonow Moskiewskich w piczowaniu nasi pogromili. Moskiewski zaś tym usilniey Połocka dobywał, w ktorym oblężeniu Ian Hlebowic Woiewodzic Wileński, dzisieyszy Pan Miński, y Hrehory Hołubicki Rotmistrz wielkiey dzielności, Piotr Dorohotyński, Ieszmanowie, Korsakowie, y Polscy Rotmistrzowie dosyć się przeważnie y mężnie bronili, y z zamku częstymi wycieczkami Moskwę wspierali. Ale gdy Hołubickiego sztuka drzewa działem wytrącona zabiła 1. Dnia Lutego, Dowoyna Woiewoda kazał Miasto y Parkan zapalić, aczkolwiek mu tego Pan Ian Hlebowic odradzał, ślubuiąc sam na się wziąc obronę wielkiey posady. Czerni też prostych ludzi o 20000. z Zamku wygnali, co wszystko było Moskiewskiemu na rękę, bo za przywodem onych Chłopkow z Iam leśnych wielkiey żywności Moskwa dostała, y za spaleniem Miasta pod samy zamek Działa burzące przyszańcowała w nocy na Poniedziałek, a strzelaiąc gwałtownie bez przestanku zapaliła Moskwa zamek, tak iż o 40 Horodzien wygorzało, y ludu w zamku gaszenia broniąc bardzo wiele strzelbą zbito. w tym Dowoyna Woiewoda Połocki z Władyką wyszli z zamku, podaiąc się na łaskę Wielkiego Kniazia. Wierschliński iednak Rotmistrz mężnie się bronił

Moskiewski Połocko obległ.

Nasi na odsiecz drożno.

nił, zaſtawiwſzy ſię w dziurze z Polakami y z Szlachtą Połocką. A potym z nimi Moſkiewſki długo traktuiąc przez Woiewody y Boiarow ſwoich, a tak Polakow iako Rycerſtwo Litewſkie y Ruſkie, gdy ſię iuż prożno bronić rozumieli do podania przywiodł, gdy wſzyſtkich przyrzekł zdrowo z maiętnościami wypuścić. Tak tedy 15 Dnia Lutego Moſkiewſki Połocko opanował, gdzie Tatarowie Mnichow Bernardynow poſiekli, Zydow też wſzyſtkich w Dźwinie potopiono, a Woiewodę Połockiego Dowoynę z żoną, y Władykę y Pana Iana Hlebowica Woiewodzica Wileńſkiego, Niemierowicow, Ieſzmanow, Korſzakow, y wiele Szlachty zacney, także wſzyſtkich Mieſzczan Połockich z wielkich ſkarbow złupionych nad umowę do więzienia wzięto, y do Moſkwy potym iako Zydow do Babilonu zaprowadzono, Rotmiſtrzow ſamych Polſkich czterech po Sobolim kożuchu złotogłowem powłoczonych darowawſzy czeſtował, y wolno ich wypuścił ze wſzyſtkimi Rotami ich. A Moſkiewſki zoſtawiwſzy Kniazia Piotra Soyſkiego z wielkim ludem na Połocku ſam do Moſkwy z nieźliczoną rzeczą ſkarbow y więźniow odiachał. Połocko wzięte. Rotmiſtrzowie Polſcy wypuſzczeni.

Potym Roku 1564. Litewſkie woyſko y Polſkie leżało pod Połockiem kilko Niedziel, chcąc wywabić Moſkwę do ſtoczenia bitwy ale prożno, Dział też dla dobywania zamku trudno było z Wilna wywieść przed gwałtownym powietrzem morowym, przeto mało na oney wyprawie wſkorali. Naſi pod Połockiem prożno.

O PORAZENIU DWUDZIESTU PIĄCIU TYSIĘCY Moſkwy na Ule, &c.

ROZDZIAŁ II.

TEgoż Roku 1564. Wielki Kniaź Moſkiewſki zatrzymawſzy Poſły Litewſkie zebrał wielkie woyſko, ktore tuż za Poſłami Litewſkimi wyprawił z Piotrem Serebrnym y z Carzewicem Kazańſkim na burzenie Litwy w piąciudzieſiąt tyſięcy iezdnych, a z Połocka inſzą drogą ruſzył ſię Piotr Soyſki ze trzydzieſtą tyſięcy, a miały ſię obiedwie woyſka ściągnąć na Druckich Polach. Położył ſię tedy obozem Srebrny dwie mili od Orſzy nad Rzeką Kropiwną, a Soyſki na Czaſnickich Polach w Sieliſku Iwańſkim Burkołabowim, o ktorym maiąc pewną ſprawę od Spiegow Mikołay Radziwił Woiewoda Trocki, Hetman Wielki, z Hrehorym Chodkiewicem Panem Trockim Hetmanem Polnym, y z Ianem Chodkowicem na on czas Stolnikiem Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego y z Bogdanem Sołomiereckim, Romanem Sanguſkiem, Bohuſem Koreckim &c. Xiążęty, prętko ſię zgotował, maiąc po temu ſprawnych Rotmiſtrzow, Iuria Zienowica, Mikołaia Sapiehę, Iana Wołmińſkiego, Iuria Tyſkiewica, Bakow, Burkolaba, y inſzych dzielnych Paniąt y Rycerſtwa Litewſkiego y Ruſkiego nie więcey do boiu godnego o cztery tyſiące. Z tymi na ono wielkie woyſko po Nieſzpornych godzinach 26. Dnia Stycznia we Srzodę na zaiutrz po Nawroceniu Pawła Świętego Radziwił Mikołay Hetman uderzył, za przywodem Hrehorego Serebrny Hetman Moſkiewſki. Moſkiewſkie woyſko porażone.

rego Chodkiewica, gdzie za pomocą Bożą y przeważnym męstwem naszych, Moskwy 25000. było rozgromionych y pobitych, tak iż do Połocka ledwo 5000. ubiegło, y to rannych, bo y w pogoni przez całą noc gdy Miesiąc świecił, y potym w rożnych mieyscach tułaiących się bardzo wiele Chłopi y Kozacy pobili. Tamże naywyższy Woiewoda Połocki Kniaź Piotr Soyski od chłopa siekierą zabity poległ, ktorego potym w Wilnie w Cerkwi przeczystey pochowano. Y Siemion Wasilewic y Iakow Lew, Iwan Wasilewic Sieremiet, Kniaź Alexander Porożowski Woiewoda przedniego półku, Kniaź Dawid Wasilewic Skuntorow, Mikita Romanowic Odoiewski, Woiewoda wielkiego Hrodu, Kniaź Siła, y Mikita Kuntorowicy, y Wasili, y Fiedor Woiewodowie, Danilo Kulitczow, y Osiph Chwiędorowic Bykow Mąż wzrostem wielki połtora sążnia wielkie, pod ktorego sprawą Działa bywały, y Kniaź Iwan Zacharyn, Kniaź Fiedor Siemion Paleccy, y inszych Panow bardzo wiele Radnych, y Boiar zacnych pobito na placu, a poimanych z obozem, y wielkimi łupami, Hetman, Panowie y Rycerstwo Litewskie miedzy się rozebrali, przednieyszych więźniow do Krola na ten czas w Warszawie będącego odesławszy. Iam tam sam w tym polu Iwańskim widział ieszcze stóg kości Moskiewski złożony, iadąc z Witebska R. 1573.

Soyski zabity.

Drugie woysko większe, ktorego 50000. leżało z Serebrnym od Orszy dwie mili, Filon Kmita dzisieyszy Woiewoda Smoleński tym fortelem strwożył, posłał do Dubrowna z listami, daiąc znać o zwycięstwie świeżym nad Moskwą, y zabiciu Soyskiego na Iwańskim, a kazał umyślnie onym posłańcom tam iachać, gdzie rozumiał iż ich miała poimać straż Moskiewska, y tak się stało, iż ich Moskwa z onymi listami poimała, ktore gdy przeczytał Serebrny Hetman Moskiewski, tak sobą strwożył, iż porzuciwszy wszystkie obozy, namioty, y zawady woienne, ze wszystkim woyskiem zarazem począł uciekać, a Filon Kmita Starosta Orseński z Ościkiem Iurgim Woiewodą Mścisławskim niemaiąc więcey dwu tysiącu Rycerstwa po nich gonili z okrzykiem biiąc, siekąc, y imaiąc, potym gdy tak Moskwa rozgromiona była, nasi wzięli wozow 25000. na koszu, y bardzo wielkie łupy, y wszdobycz szat y ubiorów rozmaitych, y żywności, także pancerzow y bechterów ktore wieziono za woyskiem na 6000. Osób, nasi wzięli. A tak te dwie woyska Moskiewskie wielkie, ktore miały ściągnąć na Druckich polach, a potym spolną mocą ku Wilnu ciągnąć w ten czas dziwną mocą Bożą y dzielnością Litewską były rozpruszone, a drugie na głowę pogromione y pobite, y z obozów złupione.

Drugie większe woysko Moskiewskie fortelem porażone.

Stanisław też Pac Wielkiego Xięstwa Litewskiego na ten czas Namiestnik, a dzisieyszy Woiewoda Witebski, w dzień Swiętey Małgorzaty, zebrawszy ze dwa tysiąca Rycerstwa tak żołnierzów iako Szlachty y Kozakow Witebskich, posłał ich na odsiecz pod Ozieryszcza zamek, ktorego Tolkman Iurgi z trzynaścią tysięcy Moskwy dobywał, tam za pomocą Bożą y przywodem Iana Snieporoda nasi, gdy im Kozaków przybyło, Moskwy 5000. na placu położyli. inszych rozgromili, powiązali y strzelbę z obozem y łupami wielkimi pobrali, a sam Iurgi Tolkmak ledwe ubieżał, który iednak tego roku poprawiwszy się, wielką

Moskwa pod Ozieryszczami porażona.

mocą

mocą y szturmami dobył tegoż zamku Ozierzysc, gdzie Ian Dzierżąziński Rotmistrz przeważnie zamku broniąc mężnie dał gardło, y inszych wielie ludzi zacnych przy nim. A Krol Szwedzki Eryk prawie też w te czasy Rewel y Biały Kamień w Liflanciech mocą wziął. Ozierysczcze wzięte.

Roku zaś 1565. Rycerstwo Koronne y Panowie Polscy Pan z Gorki, y Leśniowolski, Iakob Secygniowski, y wiele innych pod Krasnogrodek Moskiewski Zamek chodzili, gdzie poczyniwszy ogniem y mieczem wielkie szkody Zamku iednak nie wziąwszy nazad się wrocili. Poczepow też Zamek z Filonem Kmitą opalili, y miasto zburzyli, gdzie wielkich skarbow y łupow dostali, bo tam y Karawony Kupcow Tureckich zaskoczyli, także aż do Starodubia wszystkie włości splundrowali. Polacy pod Krasnogrodek.

Mikołay też Talwos dzisieyszy Pan Zmudzki Szwedzkie woysko poraził, pod Moizą y Wsią Kiryempe rzeczoną w Liflanciech, a pobiwszy ich kilko ufow na placu, gonił drugich rozgromionych aż do Rewla, potym do Wilna więzniow 400 z Strzelbą y z Chorągwiami, y Bębny przyprowadził, Łukasz także Bolko Kniaź Swierski z Ościkiem Karkus y Holmet Zamki przeważną Dzielnością z Moskiewskich gwałtownych ręku odratował. Szwedowie od Talwusa porażeni. Łukasz Bolko Kniaź Swierski pod Korkusem.

Rokn też 1566, Kozacy Witebscy z Birulą za Sprawą Stanisława Paca Woiewody Witebskiego wielkie szkody w Moskwie czynili, y łupy wywodzili. Na Sitnie także Moskwy 300 pogromili Roku 1567. y Działek kilko, także Hakownic 120 wzięli, y prochu z kulami moc wielką. Tegoż zaś czasu pod Wielizem bardzo wiele Moskwy y Dworzan Kniazia wielkiego na głowę porazili 12 Dnia Grudnia. Moskwa porażona od Kozakow.

Tegoż roku 1567 20 Dnia Lipca Kniaź Roman Sanguszko maiąc pewną wiadomość od Spiegow o woysku Moskiewskim, ktorego było z Tatary 5000. ruszył się z Czaśnik do nich maiąc z sobą poczet Hetmana Hrehora Chodkiewicza 200. koni, nad ktorym był Frącz Zuk, y Kniaź Koziński, Kniazia też Konstantyna Wiśniewieckiego koni 200. Iuria Zienowica koni 20 nad ktorymi był Szcigieł, Kniazia Ianusza Zbaraskiego, y Kniazia Sokolińskiego 400. Iuria Tyskiewica 150. a samego Kniazia Romana 200. iezdnych, a pieszych Rusieckiego y Dymitroskiego Rotmistrzów 400 Kozakow tez pieszych z Czieliczą Bohdanem, y z Oskierką 150. Z tymi ze Czwartku na Piątek w nocy naprzod, pogromił sto koni straży Moskiewskiey, potym nadedniem bez wieści na woysko przypadli rozruciwszy kobylenia, tam na głowę ono woysko Moskiewskie y Tatarskie nie dawszy się im rozpotrzeć porazili, zbili, y więźniów bardzo wiele, także rozmaitych ufow ze wszystkim obozem nabrali, Piotr Serebrny Hetman ranny ledwo uciekł. Amurat Hetman Tatarski zabity, Kniaź Wasili Palecki poiman, ale od ran umarł, a z naszych tylko 12 zabitych, a rannych 30 było, a Moskwy od 300. mało co ubiegło. 8000 Moskwy rozgromionych.

Tegoż roku gdy Moskwy sześć tysięcy z Ozisem Szczerbatym, y z Iurgim Kniaziem Boratyńskim, z Uły do Suszey ciągnęło, a przy nim Tatarow 3000. z Segit Murzą w porządnym do Bitwy szyku było, wnet Kniaź Roman Sangusko maiąc o nich pewną sprawę, zszykowawszy roty iedne porządnie, uderzył na nich z wielką zarkością, tak iż

ſię Moſkwa ſtrwożona mieſzać bez ſprawy poczęła, a naſi ich tym śmieley przerywali, bili, ſiekli, y imali, gdzie Kniaź Szczerbaty Ozif, y Boratyńſki przednieyſzy Woiewodowie byli poimani, y przy nich przez 80 oſob zacnych, krom poſpolitych Boiar, a na placu ich bardzo wiele poległo, z naſzych też 30 rannych, a trzey zabitych było.

Moſkwy y Tatarow 9000 porażonych.

Potym Roku 1568 Zygmunt Auguſt Krol zebrawſzy woyſka wybornego więcey niż ſto tyſięcy, z wielką a nakładną armatą woienną wyciągnął oſobą ſwoią pod Radoſkowicze za Wilno mil 24. zkąd ſię do Moſkwy miał ruſzyć wſzyſtką mocą, ale ſtrawiwſzy leniwie pod Radoſkowicami kilko Niedziel, część woyſka rozpuſzczono, a ſam Krol do Grodna ſię wrocił, odprawiwſzy ſłużebnych z częścią woyſka pod Ułę Zamek Moſkiewſki, nad ktorym ludem był przełożony Ian Chodkiewic Staroſta Zmudzki, Gubernator Liflantſki, ktory doſyć przemyślnie y przeważnie gwałtowną ſtrzelbą Zamku Uły dobywał, ale gdy przyſzła oblężeńcom pomoc z Połocka, Moſkwa ſię tym uſilniey broniła, gdzie wiele ludzi naſzych do ſzturmu nie zwyczaynie przypuſzczonych (bo dziury nie było) y Iana Kurnickiego Rotmiſtrza pieſzego, gdy lud przywodził, poſtrzelono, tak iż naſi od oblężenia muſieli odciągnąć.

A Filon Kmita Staroſta Horſeńſki, z Lackim, Pałuſkim, Waſilowſkim, y Iwanem Proſkurą, także z Staroſtą Skłowſkim Ianolzilem Ierzym, y z Staroſtą Pana Hlebowicowym z Dąbrowna, zebrawſzy ludu o 4000. chodził aż pod Smoleńſkó, gdzie przed Miaſtem na harcu Moſkwy bardzo wiele poraził, y zacnych ludzi poimał, a potym naſi kilkonaście mil za Smoleńſko burzyli ziemię Moſkiewſką bez odporu.

Smoleńſkie wołości ſplundrowane.

Iurgi też Zienowic Kaſztellan Połocki z Synem Kryſtofem pod Leplem Moſkwy kilko tyſięcy porazili, y rozgromili.

Tegoż Roku 1568. Mieſiąca Września Dnia 20. Roman Sanguſko Hetman Polny, fortelem przemyślnym nocnym Ułę Zamek Moſkiewſki mocno obronny wziął y ſpalił, naprzod Kozaki w czołnach pod Zamek przypuścił, a ſam zaſtąpiwſzy z ludem Rycerſkim od Połocka y Turolniey, Rączkowſkiego y Tarnawſkiego Rotmiſtrzow z drabinkami do Blankow przypuścił, Kozacy zaś z Bierulą, Minkiem, y Oſkierką, ſtrzelbę ziemną ubieżeli, drudzy Bramy y fórty poczęli ſiec, a drudzy Zamek zapalili. Bo Moſkwa raduiąc ſię Strzelcom nowo przybytym popili ſię byli, a gdy ſię potym z naſzymi w ręcz z Zamku zapalonego y w Bramach poczęli ſiec, wnet Mikołay Sołohub Rotmiſtrz pozeważnie mężny y śmiały nie ſzukaiąc brodu, przebył Rzekę Ułę ze wſzyſtką Rotą ſwoią, y dodał pieſzym poſiłku, ktorzy na blanki po drabinach lezli, y w Bramach ſię z Moſkwą ſiekli, potym ſam Kniaź Roman poſłał Rotę ſwoię gdy iuż zamek gorzał, także Woynę y Tyſkiewica, y Kniazia Lukomſkiego Rotmiſtrzow, ktorzy gwałtownym zewſząd pędem Moſkwę upornie ſię w ogniu broniącą pogromili, pobili, y Zamek wzięli, gdzie dwu Woiewod Welaminow, y Więźniow zacnych 300. poimali, a Strzelcow z Ruśnicami 800 było, ale korzyści y inſzych ſkarbow, y żywności bardzo wiele zgorzało, wſzakże naſi zamek znowu zabudowali.

Kniaź Roman pod Ułą.

Uła wzięta.

Tegoż Roku Stycznia Mieſiąca Dnia piątego y 17 Kozacy z Witebſka

ſka z Bierulą za ſprawą Staniſława Paca Woiewody Witebſkiego, Uśniat, Wieliz, y Biele, Zamki y włości Moſkiewſkie ſrogo opalili, y ſpuſtoſzyli a potym 28 Dnia Stycznia, Dworzan Kniazia Wielkiego pod Wieliżem (ſpaliwſzy poſadę) pogromili, gdzie wiele Oſob zacnych Dworzan, y Podczaſzego Wielkiego Kniazia, Piotra Hołowina poimali a z wielkimi łupami do Witebſka przywiedli, a tak przez cały ten Rok uſtawicznie zimie y lecie okrutne ſzkody w ziemiach Moſkiewſkich pod rozmaitymi zamkami ci Kozacy Witebſcy czynili. Przeto Mieſiąca Września Dnia 29. na Swięty Michał Moſkwa z ſześcią tyſięcy Tatar Nahayſkich pod Witebſk przyciągnęli, z trzema przednieyſzymi Woiewodami Sieremietem, Wazilem Buturlin, y Hrehorem Soborom, ktorzy przez dwa dni poſady Mieyſkie we dwoie zapaliwſzy pod Zamek naieżdżali, ale przemyślnym fortelem Woiewody Witebſkiego Paca Staniſława, gdy zmyślił iż mu na odſiecz przybył Kniaź Roman odbici, y częſtymi wycieczkami ſtrapieni, przeto trzeciey nocy odciągnęli, a Widblanie za nimi idąc trapili ich w ciaſnych mieyſcach gdzie mogli. Kozacy Witebſcy.

Moſkwa pod Witebſk.

Potym Roku 1569. był Seym walny w Lublinie, na ktory przyiachał Hoſius Kardynał, y Wincenty Portycus Legat Papiezki, y Poſłowie od Ceſarza Maxymiliana, y od Iana Krόla Szwedzkiego Szwagra Krolewſkiego, oznaymuiąc iako go Pan Bog po długim więzieniu na Kroleſtwo wywyżſzył. Byli też Poſłowie od Xiążąt Pomorſkich, y od Tureckiego Ceſarza, także Goniec Moſkiewſki, Xiążę też Legnickie potym przyiachało, y oddał za upominek Krolowi dwu Lwu młodych. Na tym Seymie ſkończyła ſię gruntownie Unia, albo ziednoczenie W. Xięſtwa Litewſkiego, z Koroną Polſką, Wołyń też, Podlaſze, y Kiiowſkie Woiewodztwo, do Korony ſię przyłączyły. Aczkolwiek przeciw temu wiele Panow y Litwy było. Tamże Kniaź Roman Sanguſko wziąwſzy Ułę, Działa y Więźnie Moſkiewſkie przyprowadził do Krόla. Tamże Mikołaiewſkiego ścięto, ktory dobrowolnie wolał dać gardło niż cześć utracić, o zabicie Iana Lutomirſkiego Kaſztellana Sieradzkiego, &c.

Seym Lubelſki.

Unia Wielkiego X. L. z Koroną.

Mikołaiewſki ścięty.

Tamże Mieſzczanie Gdańſcy a zwłaſzcza Klefeld byli pozwani *criminaliter*, iż Biſkupa Kuiawſkiego Poſła Krolewſkiego nie uczcili, k temu nowe burdy wzniecali, y Freybiterow Krolewſkich pościnali.

Burdy Gdańſkie.

Xiążę też Mekielburſkie w Liflanciech poimane a na Zamku Rawſkim pod ſtrażą chowane, w ten czas wypuſzczono, gdy przyſiągł Krolowi za wierność y pokoy.

Xiażę Mekielburſkie puſzczono.

Tamże y Mieſzczanie Krakowſcy byli pozwani o ścięcie gwałtowne Kollegiata Miſtrza Wolſkiego.

W ten czas Piotr Zborowſki Poſeł Koronny w Turcech zatrzymany, [iż on Laſki Albrycht z Iakubem Secygniowſkim Tatarow aż pod Oczakow gonili] z przymierzem dożywotnim przyiachał.

Zborowſki z przymierzem z Turek.

Na tymże Seymie 19 Dnia Lipca Albrycht Fryderyk Margrabia Brandenburſki wtore Xiążę Pruſkie Hołd y Przyſięgę Krolowi Auguſtowi na Maieſtacie ſiedzącemu uczynił, tamże go Krol y inſzych wiele przy nim na Rycerſtwo paſſował.

Hołd Xiążęcia Pruſkiego.

Potym Roku 1570. głod wielki w Litwie y w Polſzce panował, tak iż ludzie proſci ścierwy zdechłych bydląt, y pſow, na oſtatek umarłych

Głod.

ludzi trupy wygrzebuiąc iedli, aczkolwieke zboże nie nazbyt drogie było.

Tegoż Roku Turkow 25000 iezdnych, a Ianczarow 8000. Tatarow 80000. a Galer 150 Zelim Ceſarz Turecki dobywać Aſtrahani pod Moſkiewſkim ziemią y wodą wyprawił, ale im Moſkwa naprzed Galery z ſtrzelbą odięła, na Rzece Donie u Perewłoki, y Ianczarow pobiła, potym iezdni u Aſtrahani, głodem y nędzą ſtrapieni gdy nazad ciągnęli, pozdychali, drudzy potonęli, drugich Moſkwa pogromiła, tak iż Tatarowie ſami ichże właśni Towarzyſze oney Woyny, bili ich, przeto od tey wielkiey liczby utraciwſzy wſzyſtkę Armatę, ledwo ſię ich 3000 do Konſtantynopola wrociło.

Turcy od Moſkwy porażeni.

Roku 1571. Woiewoda Inowłodſławſki, y Mikołay Talwos Kaſtellan Zmudzki, Poſłowie wielcy z Moſkwy do Warſzawy przyiachali na Seym, utwierdziwſzy przymierze z Moſkiewſkim na trzy lata z obudwu ſtron, aczkolwiek tam ſamych nie małe deſpekty potkały nie ſłuſznie nad Boże y ludzkie prawo.

Poſłowie z Moſkwy.

Tegoż Roku Roman Sanguſko Hetman ſławny Litewſki Polny umarł gorączką Dnia 12 Maia wieku 34. Roku.

Kniaź Sanguſko umarł.

Tegoż Roku Tatarowie Prekopſcy Moſkiewſkie krainy okrutnie zwoiowali, na Dzień Bożego Wſtąpienia, Miaſto ſtołeczne Moſkwę y niżny Zamek do Gruntu ſpalili, gdzie ludzi bardzo wiele zgorzało y poduſiło ſię, tylko iednego zamku Kitaygroda obroniono, a Tatarowie z wielkiemi łupy uſzli bez odporu.

Moſkwa zwoiowana.

Roku zaś 1572. Bohdan Woiewoda od Iwonie z Wołoſkiego Pańſtwa wygnany, był potym prowadzon od ſławnego y przeważnie dzielnego Hetmana Mikołaia Mieleckiego Woiewody Podolſkiego do Wołoch, dokazałby był ſwego przedſięwzięcia [bo ſię iuż Iwonia aczkolwiek wielkie woyſko miał ſtrwożył] ale więcey ſzło o przymierze z Turkiem, a Bohdan potym do Moſkwy ziachał.

Woiewoda Podolſki do Wołoch.

Tegoż czaſu gdy Pan Haraburda z Poſelſtwem był od Moſkiewſkiego do Krola odprawion, Poſłowie Tatarſcy we trzech ſet koni przyiachali do Moskiewskiego, upominaiąc ſię dani, ktorych Moskiewski 300 kazał pościnać, a ſtarſzym noſy, uſzy, y wargi oberznąć, y tak ich do Carza Prekopskiego odesłał, posławſzy mu ſiekirę miaſto daru, iż mu miał ſzyię tą ſiekirą uciąć.

Poſłowie Tatarſcy w Moſkwie pościnani.

Potym tego Roku 18 Dnia Lipca Meſiąca, Zygmunt Auguſt Krol Polski pobożny, bogoboyny, y pokoy [co było nie bardzo granicom Litewskim zdrowo] miłuiący, zapłacił śmierci dług z ciała w Knyſzynie, wieku ſwego Roku 50. A iako ſię ſam pokoiem rad bawił, tak też po iego śmierci nad nadzieię wſzyſtkich ludzi, ze wſzech ſtron był mile pożądany pokoy, przez wſzyſtko prawie Interregnum, w ktorym przez cały Rok były rozmaite ziazdy na rożnych mieyſcach tak Panow Koronnyh w Polſzce, iako Litewskich w Litwie, około Elekcyi Krola nowego, na ktore wiele Poſłow od Monarchow poſtronnych, zwłaſzcza kompetytorow przyieżdżało. Tylko ſię było Tatarow z Baką y Sieozą na Podole werwało 1800. Roku 1573. w Sobotę Wielkonocną, ale y tych Staroſta Barski Buczacki Mikołay, y Staroſta Kamieniecki znacznie pogromili

Krol Auguſt umarł.

Interregnum ſpokoyne.

Tatarowie pogromieni.

gromili, wszakże po głodzie wielkie powietrze morowe panowało, tak w Litwie iako w Polszce na wielu mieyscach. Morr

Potym tegoż roku 1573. Kwietnia Dnia 7. poczęła się głowna Elekcya nad Wisłą u Warszawy, na ktorą się Panowie y Rycerstwo Polskie y Litewskie ziachało w wielkich Pocztach, tam po długich traktatach, y oddawaniu Poselstw rozmaitych kompetytorow, Henryk Xiążę Andegaweńskie, Brat Krola Francuzkiego Karolusa był Krolem Polskim y Wielkim Xiędzem Litewskim wybrany Maia Dnia 14. Po ktorego z kondycyami Elekcyey byli wyprawieni Adam Konarski Biskup Poznański, Albrycht Laski, Ian Hrabia z Tęczyna; Andrzey Pan z Gorki, Ian Tomicki z Mikołaiem Synem, Ian Herbort, Stanisław Kryski, Mikołay Chrystof Radziwił Xiążę z Oliki y z Nieświeża Alexander Xiążę Pruńskie Woiewodzić Kiiowski, Ian Zamoyski, Ian Zborowski, y Mikołay Firley. A do Wielkiego Kniazia Moskiewskiego Andrzey Taranowski Gońcem był posłan. Henryk Krolem wybrany, y Posłowie do niego

Potym Roku 1574. odprawiwszy pogrzeb z zwykłymi Ceremoniami Krolowi Zygmuntowi Augustowi w Krakowie, Miesiąca Lutego Dnia 15. Krol Henryk wybrany wiachał do Krakowa z Balic wieczor Dnia 18. Lutego we Czwartek, a Koronacya iego była w Niedzielę ostatnią Zapustną Dnia Lutego 21. ktorey tu Ceremonie opuszczam, także pompę iego wiazdu do Krakowa, ponieważem to dosyć szeroko wierszem na on czas uczynił Polskim y łacińską rzeczą gdziem wszystko dostatecznie opisał według potrzeby, także też Pogrzeb Augusta Krola, y potym to w osobnych księgach ponowię, gdzie wydam gruntownie wszystkie sprawy za żywota Zygmunta Augusta. Pogrzeb Augusta Krola. Henryk do Krakowa y iego Koronacya.

Potym z strony zabitego Wapowskiego na Zamku Krakowskim od Samuela Zborowskiego toczyły się Sądy prawie przez cały Post. A Krol Henryk nie wykonawszy na Krolestwie ledwo 16 Niedziel, iako skoro mu nowina przyszła o śmierci Brata Karolusa Krola Francuzkiego, natańcowawszy się przedtym wolt, na drugie się krotochwile w Ogrodzie Krolewskim nakładnie przygotowawszy, zbiegł potym z zamku potaiemnie w nocy z Piątku na Sobotę tydzień przed Swiętym Ianem, y uiachał z Polski z kilkąnaście Francuzow [ktorym się tylko był tego zwierzył] na rozsadzonych koniach, potym przez Wiedeń, Wenecyą y Xięstwo Safoyskie do Francyi przyiachał, gdzie na Oyczyste Krolestwo uskromiwszy burdy z Ugonoty wstąpił. Wapowski Kastellan Przemyski zabity. Henryk Krol uiachał do Francyi.

Tegoż czasu Iwonia Hospodar Wołoski, ktory Bohdana wygnał, po długich a przeważnie mężnych bitwach z Turki y z Multany, był od swoich Turkom wydany, y na cztery części roztargany, iego głowę widziałem sam Roku 1575. przybitą na wrociech w Bukorestu Stołecznym mieście Hospodara Multańskiego Alexandra, ktorego Brat Petryło na Iwoniowo mieysce Wołoskim Woiewodą został. Iwonia Turkom wydany.

A Taranowski Andrzey z ziazdu Warszawskiego, tegoż Roku 1574. w Iesieni o Swiętym Michale do Turek był posłan, dla potwierdzenia przymierza z Krolestwem Polskim y Wielkim Xięstwem Litewskim bez Krola. Iam też przy nim iezdził, ale dla wielkiego głodu w Wołoszech, y na wszystkich Tureckich gościńcach panuiącego, musieliśmy

lifmy iachać nie zwykłą drogą, przez Multańską, Bulgarską, Trybalską ziemię, aż do Trackiey przez wyniosłe aż pod Niebo kamieniste y wyfokie Skały Baichany nazwane.

Tunis y Goleta wzięte.

Przy nas Turecki Cesarz Sołtan Zelim umarł, skorośmy do Konftantynopola wiachali; a przedtym dwie Niedzieli tryumfował po wzięciu Tunifu y Golety w Afryce pod Hifpany.

Amurat Cefarz Turecki dzifieyfzy.

Przy nas też na mieyfce Zelima, Amurat Syn ftarfzy w niebytności od Bafzow wybrany Cefarzem Tureckim, ktory przyiachawfzy do Konftantynopola morzem z Amafiey krainy Syryiskiey, dał zaraz piąciu Bratow młodfzych zamordować, y położono ich wfzyftkich piąci rzędem w wyniosło ozdobnych Złotogłowem przykrytych grobach, w nogach grobu Oycowskiego na Cmentarzu Kościoła Sophie, na com fam własnymi oczyma patrzał, y com wfzyftko porządnie wierfzami Polskimi opifał, ktorym ieft Tytuł o Wolności Polskiey, y Wielkiego X. Litewskiego. &c.

Przymierze z Turki.

A myśmy też przyiachali do Polski Roku 1575. po Wielkieynocy z utwierdzonym przymierzem, miedzy nowym Cefarzem Tureckim Amuratem, y Koroną Polską, a Wielkim Xięftwem Litewskim, tak z ftrony Wołochow iako y Tatarow.

Tatarowie Wołyń y Podole zwoiowali.

Wfzakże Tatarowie tegoż Roku 1575. Miefiąca Września y Października wielkie a nieofzacowane fzkody w ziemiach Ruskich, Wołyńskich, y Podolskich uczynili. Bo okrom pobitych ftarych ludzi, y małych dziatek, ludzi Chrześciańskich pięćdziefiąt y pięć tyfięcy 340 wywiedli w niewolą, a koni y klacz pułtora kroć fto tyfięcy, bydła rogatego pięćkroć fto tyfięcy, a owiec dwieście tyfięcy, okrom infzych łupow, fzat, złota, śrebra, Skarbow także rozmaitych ftatkow domowych. A taką fprawą wyciągali z tymi łupami z Podola. Nayprzod Carzykow fiedm Synow Carza Przekopskiego wfzyftkie woyska Hordyńskie fprawowali.

Szyk y fprawa woyfka Tatarskiego.

Alikierey Soltan z Chorągwią Kitayki białey y czerwoney wfzerz na dwa fożnia, a na wierzchu kutas z końskiego ogona farbowany, ludu było pod nią 15000.

Lazikierey Soltan z Chorągwią kitayki zieloney a białey, pod nią było Tatar 10000. a Murzowskich Chorągwi 8.

Alichwierczey, z Chorągwią czerwoną o dwu ogonach, pod ktorą było Tatar 10000. a Murzowskich Chorągwi 10.

Satkurczi z Chorągwią kitayki czerwoney y białey, z kutafem, pod ktorą było ludu 15000. a Murzowskich Chorągwi 25. Za tymi fzli Sabayfcy Tatarowie, nad ktorymi był ftarfzy Solotay Kikierey Bakart z Chorągwią kitayki białey y zieloney o czterech ogonach, ludu było pod nią 8. tyfięcy.

Cerkafowie Pietyhorfcy Chrześcianie.

Za tymi fzli Cerkaffowie Pietihorfcy drugim Bakartem z Chorągwią kitayki białey á zieloney, z kutafami, ludu pod nią było 7000.

Bakay.

Dobruccy y Białogrodfcy Tatarowie piefzo fzli przed woykiem z Bakaiem, ktorych było 10000. po prawey ftronie, drugi zaś Murza 12000. miał Tatar piefzych z Chorągwią białego y zielonego Hatłafu po lewey ftronie woyska.

Zięć

Zięć Carski z dwunaścią tyſięcy ludu z Chorągwią białą, za tymi Derwi Murza ſzedł w przod woyska w połmilu z dzieſięcią ludu, za tymi zaś Kommunikow o iednym koniu chłopow wybornych ſzło 12000. A gdy tą ſprawą z połonem ciągnęli, urywali ich naſi gdzie mogli, ale do walney bitwy nie przyſzło, dla wielkiey mocy Pogańskiey, tak iż wcale do Hordy uſzli z łupami, z ktorych dzieſięcinę Carzowi dawali. Kommunicy.

Tegoż Roku Panowie Koronni y Litewſcy złozyli ziazd w Stężycy, na Elekcyią Krola nowego, ale za uporem niektorych Senatorow, y Poſłow Krola Henryka odwłoczeniem nie przyſzła do skutku Elekcya. Elekcya w Stężycy prożna.

Przeto znowu w Warſzawie był ziazd dla gruntowney Elekcyi, na ktorą Poſłowie od Ceſarza Maxymiliana, y od Xiążęcia Ferarskiego, y od Woiewody Siedmigrodzkiego, y innych Xiążąt Rzeskich przyiachali, ktorzy rozmaite kondycye podaiąc, każdy Poſeł za Panem ſwoim iako mogł, aby był na Kroleſtwo wybran uſiłował, lecz w tym naſi pamiętaiąc na poſtępki y Oracyą Monlukowę po ſzkodzie oſtrożnieyſi byli. A naprzod od Ceſarza, albo od Syna iego Erneſta te Kondycye podawano. Elekcya u Warſzawy.

KONDYCYE OD CESARZA PODANE.

ROZDZIAŁ III.

1. Wszyſtkie Prawa, Przywileia, y wolności ſtare poprzyſiąc, y mocno trzymać, nad to ich według zdania Rzeczypoſpolitey więcey przymnożyć. Kondycye Ceſarſkie.
2. Urzędow tak Duchownych iako Swieckich żadnym Cudzoziemcom, okrom właſnych obywatełow nie rozdawać.
3. Spor o Pruską y Iflantską ziemię z Rzymskim Ceſarſtwem na wieki uśmierzyć, y ieśliby iakie prawo Dom Rakuski na Xięſtwo Mazowieckie miał dobrowolnie ſię go wyrzec.
4. Zeglowanie do Narwy z Krolem Duńskim y z Miaſty Zamorskimi poſtanowić, y ſprzymierzenie z ſiedmiodzieſiąt Miaſt Niemieckich wolnych utwierdzić.
5. O Barskie Xięſtwo y dochodach Neapolitańskich, aby Krol Hiſzpański Kroleſtwu Polskiemu doſyć uczynił pilno ſię ſtarać.
6. Z Krolem Hiſpańskim Koronę Polską, y Wielkie Xięſtwo Litewskie, także Węgierskie y Czeskie Kroleſtwa, y inſze wſzyſtkie Pańſtwa ſwoie Ceſarskie ſpołecznie ſprzymierzyć.
7. Przyiaźń y przymierze wieczne z Ceſarſtwem Rzymskim z pomocą przeciwko każdym Nieprzyiaciołom, także ſprzymierzenie y towarzyſtwo z Duńskim y Szwedzkim Krolami y wſzyſtkiey Rzeſze Niemieckiey Xiążęty utwierdzić.
8. Kupiectwa Obywatelow tych wſzyſtkich Kroleſtw z Koroną Polską tym więcey przymnożyć.
9. Stanowienie z Turkiem ieśliby ſię tak Stanom Koronnym zdało uczynić.

10. Iesliby snadź w Węgrzech woyna miała bydź, nie będzie używał Cesarz Polskich ani Litewskich żołnierzow, okrom dobrowolnych za pewny żołd.
11. Dla obrony Granic Koronnych cztery Zamki ukrainne wedle zdania Rzeczypospolitey na potrzebnych mieyscach zbudować.
12. Akademią Krakowską nowym nadaniem pomnożyć.
13. Ktorzy będą godni z Polski y z Litwy na woiennych y Dworskich urzędach Xiążąt Rakuskich będą przełożeni.
14. Pierszego Roku trzysta tysięcy Złotych do Korony Polskiey wnieść, dla obrony granic, y zapłacenia żołdu żołnierzom.
15. Długi wszystkie Koronne, tak też Zołnierzom y Dworzanom zatrzymane żołdy gruntownie zapłacić.

KONDYCIE OD XIĄŻĘCIA FERARSKIEGO
Alfonsa podane.

1. Wolności y Przywileia wszystkie w cale zachować.
2. Nic nie odnawiać ani odmieniać; ani sprawować iedno za dozwoleniem wszystkich Stanow.
3. Godności ani przełożeństw żadnemu z cudzoziemcow nie dawać.
4. Pokoy między Stanami wszystkimi y około sporu Religiey zachować.
5. Krakowską Academią ludzmi uczonemi ozdobić, y Rzemieśniki dla budowania y obrony Zamkow swoim kosztem z Włoch przywieść y zachować.
6. Dla pożytkow więtszych Koronnych, nowy sposob y port Kupcom Polskim ukazać y sprawić do Włoch.
7. Jesliby przeciwko Moskiewskiemu albo ktoremu inszemu nieprzyiacielowi pieszych Zołnierzow było potrzeba tedy cztery tysiące Strzelcow Włoskich przez sześć Miesięcy swoim nakładem wywieść y chować obiecuie.
8. Jesliby się czego Boże uchoway trafiła niebespieczność na Krolestwo, on wszystkich Xięstw y powinowatych swoich mocy y posiłki iako na własnego zdrowia obronę obroci.
9. Woynę wszelką za zdrowie Koronne, y dobycie utraconych Granic sam w swey osobie zawżdy odprawować będzie.
10. Czasu pokoiu urząd dobrego Krola według ustaw y potrzeb Koronnych, albo na mieyscu mieszkaiąc albo wszystkie krainy Koronne obieżdzaiąc będzie wypełniał.
11. Długi Koronne za rozsądkiem wszystkich Stanow zapłaci.
12. Na każdy Rok z Włoch do Polski wszystkie dochody swoie będzie wnosił, zostawiwszy część dla obrony onego państwa potrzebną.
13. Xięstwo Kornutskie ktore trzyma prawem dziedzicznym we Franciey Krolestwu Polskiemu na wieki daruie y wcieli.
14. Pięćdziesiąt Slachcicow Polskich w Ferariey albo w inszym ktorym Mieście państwa swego na naukach wyzwolonych albo dla ćwiczenia Rycerskiego Rzemiosła włsnym nakładem będzie chował.

15.

15. Nad te wszystkie Kondycie obiecuie za dwa miesiąca dla obrony Koronney trzysta tysięcy złotych przysłać, a sam co rychley przybyć, aby osobą, poradą y maiętnościami swymi Krolestwu mogł być pomocny.

KONDYCIE BATOREGO WOIEWODY SIEDMIgrodzkiego krotkie.

1. Prawa poprzysiąc y mocno strzymać.
2. Długi Koronne zapłacić.
3. Cokolwiek Moskiewski posiadł zdobywać.
4. Wieczne przymierze z Turki y z Tatary uczynić.
5. Granice wszystkie osadzić.
6. Przed swym przyiazdem sto tysięcy Złotych przysłać.
7. Więźnie nie dawno od Tatarow pobrane wyswobodzić.

Po tych Kondycyi podaniu y rozbieraniu, część Senatorow y Rycerstwo niemal wszystko Koronne, nie zezwalaiąc żadnym sposobem na Cesarza, ani Dom Rakuski, a Xiążę Ferarskie y iego Kondycye zarazem opuściwszy, Mianowali dwu Kandydatow swoich, Wojewodę Siedmigrodzkiego, y Andrzeia Grabię z Tęczyna Wojewodę Bełskiego. Arcybiskup zaś Gnieźnieński z nioktorą częścią Senatorow wyszedszy z mieysca okopem Elekcyey naznaczonego, 12 dnia Grudnia mianował Krolem Polskim Maxymiliana Cesarza. Potym po długich sporach, gdy Pan z Tęczyna Wojewoda Bełski, wymowił się aby nie był Kandydatem, ofiaruiąc w czym inszym posługę swą Rzeczypospolitey, zarazem więtsza część Rycerstwa y Senatorow, wybrali y mianowali Krolową Polską Annę Krolewnę Zygmuntownę własną dziedziczkę, Jagiełowę Prawnuczkę, przydawszy iey za Krola y Małżonka, Stephana Batorego Wojewodę Siedmigrodzkiego, a wyprawiwszy Posły do niego aby na Krolestwo Polskie y Wielkie Xięstwo Litewskie [aczkolwiek przy tey radzie Panowie Litewscy niebyli] przyiachał, żądali. A dla gruntownieyszego postanowienia tey Elekcyey złożyli ziazd w Andrzeiowie 18 dnia Stycznia, na ktory się wszyscy iako na woynę ziachać mieli, dla gotowości y odporu przeciw każdemu, ktoby się chciał nad ich Elekcyą na Krolestwo sadzić, iako wszystko szerzey opiewa Uniwersał Andrzeiewski. A na przyimowanie Krola obranego na granicach byli naznaczeni Biskup Krakowski, y Sędomirski, Ruski, y Bełski, Wojewodowie, Pan Woynicki, y Hetman Koronny polny Sieniawski &c. Koronacyey zaś y ślubowi dzień 4 Marca naznaczony w roku 1576 a tak gdy Pan Bog sam, za mądrych Senatorow porządną sprawą one burdy rozerwaniem grożące uśmierzył, Koronowan iest STEFAN pierszy, Wojewoda Siedmigrodzki z Familiey Batorych na Krolestwo Polskie, y W. X. Litt: wespołek z poślubioną y oddaną Małżonką Anną Krolową Zygmuntowną, w Krakowie przez Biskupa Kujawskiego Stanisława Karnkowskiego, bo Arcybiskup Gnieźnieński

Dwa Kandydaci od Rycerstwa.

Maxymilian Cesarz Krolem mianowan.

Anna Krolowa, a Stefan Batory Wojewoda Siedmigrodzki Krolem Polskim.

Ziazd w Andrzeiowie.

Koronacya Stefanowa.

neńſki Jakob Uchańſki trzymaiąc ieſzcze ſtronę Ceſarſką wymowił ſię niedołężnością zdrowia.

Ziazdy Litewſkie.

Tegoż też czaſu y potym Panowie Litewſcy y Rycerſtwo w Gieranoynach, w Grodnie, y we Mścibohowie ziazdy miewali, radząc o potwierdzenie, y zupełne zachowanie wolności, praw, y przywileiow ſwoich od Krola nowo nad wolą niektorych koronowanego, y o przyięciu iego na wielkie Xięſtwo. Bo też Ceſarz Maxymilian przez częſte iawne y taiemne poſły ſtronę ſwoię, od ktorey był wybrany przybyciem ſwoim na Kroleſtwo cieſzył, ale mu wyſzło na to iako y Pradziadowi iego Fryderykowi trzeciemu, ktorego Florentyni na Raku do Włoch ciągnącego malowali z tym napiſem, TENDIMUS IN LATIUM.

Bo y Jan Kochciecki Czech, ktory był przyiachał na Ziazd do Mſczibohowa z zupełną mocą y z liſtami Ceſarſkimi po Wielkieynocy, muſiał nazad uieżdzać nocą, gdy iuż Panowie y wſzyſtko Rycerſtwo Litewſkie Krola Stephana za Pana przyznali. A Ceſarz też Maxymilian Elektorow ſwoich wydał, gdy ſię rychło potym tegoż Roku na Kroleſtwo Niebieſkie zaniechawſzy Polſkiego poſpieſzył. A Rudolf Syn Krol Rzymſki y Węgierſki na iego mieyſce Ceſarzem wybran.

Ceſarz Maxymilian Elect Polſki umarł.

Panowie też Litewſcy, Pan Wileńſki Jan Chodkiewic, y Pan Trocki Oſtafi Wołowicz, Jan Kiſzka Krayczy wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, Alexander Chodkiewic Staroſta Grodzieńſki, y inſi do Warſzawy przyiechawſzy Mieſiąca Maja Stephana Krola imieniem wſzyſtkiego Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego za Pana pozdrowili y przyznali.

Seym w Toruniu.

Krol potym ſtanowiąc porządek y pokoy Koronny, złożył Seym w Toruniu tegoż Roku 1576 na ktorym Gdańſczanie dla hardych rozruchow ſwoich byli wywołani, y nieprzyiacioły, y winnymi obrażenia Majeſtatu Krolewſkiego byli oſądzeni, bo trzymaiąc ſtronę Ceſarſką woyſko z zamorſkich ludzi zbierali, wziąwſzy ſobie za Hetmana Hanuſa von Collen: Wſzakze Pan Bog ich hardość znacznie ſkarał przez Jana Zborowſkiego Kaſtellana Gnieźnieńſkiego, Hetmana Koronnego, ktory nie maiąc ſłużebnych Zołnierzow więcey pułtoru tyſiącu z Haydukami pieſzymi, poraził ich woyſka 12000 ktore było dobywać Tſczowa z Działy wyciągnęło, tak iż Knechtow y Reyterow, także Mieſzczan bucznych y hardzie przed bitwą kazących na placu 4000 zabitych poległo, okrom rannych, y tych ktorych bardzo wiele w Stawach y w Jezierze Labiſzewſkim nad ktorym bitwa była, y w Wiśle potonęło, Kapitanowie też y Fendrychowie wſzyſcy zbici, y ci ktorzy miedzy gory y laſy uciekli, Dział 40 [krom ręczney ſtrzelby] y inſzych łupow, y zbroie bardzo wiele naſi wzięli. A Hanus von Kollen ledwo uciezał na rączym. Działo ſię to Roku 1577 Kwietnia dnia 18.

Gdańſkie woyſko pod Tſczowem porażono.

A potym Krol przyciągnąwſzy ſam z lekkim woyſkiem pod Gdańſko, y Laterniey ich twierdze portowey uſilnie dobywaiąc, ſkrocił ich harde buczne ſzyki. y do poſłuſzeńſtwa przypędził, tak iż na kondycie od Krola podane przyzwolić muſieli, y nakłady woienne poſtąpić, 200000 Złotych w Malborku 2 dnia Liſtopada.

Ale

Ale Tatarowie Prekopſcy tegoż Roku maiąc pogodę, nie opłakane ſzkody na Podolu, y na Wołyniu poczynili.

Tatarowie na Podole.

Moſkiewſki też aczkolwiek do niego byli wyprawieni Poſłowie wielcy tegoż Roku, Staniſław Kryſki Wojewoda Mazowiecki, y Mikołay Sapieha Wojewoda Miński, y Fiedor Skumin Tyſkiewic Podſkarbi Nadworny Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, nad nadzieię naſzych z wielkim woyſkiem do Liflant oſobą ſwoią z ſtarſzym ſynem, y z Magnuſem przyciągnął, Mieſiąca Sierpnia, gdy Krol był pod Gdańſkiem, gdzie wziął Kieś, albo Wenden za nieſtwornością Niemcow przez podanie, także Weſten, Erlen, Nitaw, Jorgenburg, Sonſel, Rumborg, Marienhaus, także też Dunemborg pod Kniaźiem Sokolińſkim, Zamek kopcem wynioſło w rowninie uſutym obronny, y Creurzborg, Kokenhaus Zamek y Miaſteczko, Aſcherad, y Lonward Zamki nad Dźwiną przez wyſtraſzone wlarwie podanie pobrał, y kilkonaście inſzych Zamkow [iako ptaki na lepie zbieraiąc] opanował, gdzie wielkie morderſtwa Moſkwa y Tatarowie nad Niemcami czynili, Mężow, Panie, y Panny okrutnie gwałcąc, ścinaiąc, y w ſztuki ſiekąc, zwłaſzcza w Kieſi y w Kokenhauſie, ktore w larwie Magnuſowey połowił.

Poſłowie do Moſkwy.

Kniaź Moſkiewſki w Liflanciech Zamki pobrał.

Byli iuż w ten czas na granicach Moſkiewſkich Poſłowie naſi, Kryſki Mazowiecki, y Mikołay Sapieha Miński, Wojewodowie, y Fiedor Skumin Tyſkiewic Podſkarbi nadworny wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, gdy uſłyſzeli o tym ſplundrowaniu Liflant, dla czego ſię byli chcieli nazad wrocić, ale z roſkazania Krolewſkiego potym iachali do wielkiego Kniaźia, przed ktorym gdy ſprawowali poſelſtwo, nie dał im ani wzmianki czynić o Liflantſkiey ziemi, y owſzem ſię ieſcze upominał wſzyſtkiey Kurlandzkiey ziemie, y krain inſzych Pomorſkich aż do Prus, twierdząc ſię mieć prawo dziedziczne nie tylko na to ale y na wſzyſtkie Pruſy, y na Polſkie y Litewſkie państwa, po Pruſie Bracie Oktawiuſza Ceſarza, ktory iako żywo nie był na świecie, od ktorego ſię on według zmyślonych baśni czwartymnaſtym pokoleniem bez wſtydu być zmyślnie mienił. O czym gdy Poſłowie naſi niż z Moſkwy wyiachali Krolowi dali znać, poſłał znowu Krol do Wielkiego Kniaźia Gońca y Dworzanina ſwoiego Piotra Haraburdę, przywodząc go wſzelkim ſpoſobem pod ſłuſznymi kondyciami do pokoiu z obudwu ſtron utwierdzenia. Ale Moſkiewſki według wrodzoney hardości, nie tylko ſię niedał do przymierza nakłonić, ale y Gońca Krolewſkiego ledwo wyſłuchawſzy, daleko od ſiebie odeſłał, y prawie za więźnia chował.

Ruſzyli ſię byli tegoż Roku Panowie y Rycerſtwo Litewſkie ochotnie na odparcie Moſkiewſkiego gwałtu, ale prożno, bo y niepogody zaſzły, y Moſkiewſki też Zamki pobrane oſadziwſzy z Liflant wyciągnął.

Litwa pod Zelborg.

Tegoż Roku Kometa ſtraſzna ukazawſzy ſię 13 Novembra długo trwała, a naſi też potym Dunenborg z Kozakiem dzielnym Zabą odyſkali, y Wenden albo Kieś przedtym Stolicę Miſtrzow Liflantſkich pod Moſkwą wzięli. A gdy ſię Moſkwa we dwudzieſtu tyſięcy woyſka znowu dwa kroć o dobycie Kieſi kuſiła, porazili ich naſi w małym poczcie y rozgromili, złączywſzy ſię z poſiłkiem Szwedow na ten czas przybyłym y Dział więcey niż 20. wielkich burzącycd, a zwłaſzcza

Kometa.

Moſkwa porażona y Działa odięte.

Wołka odięli, za ſprawą y Hetmańſtwem Andrzeia Sapiehy Wojewodzica Nowogrodzkiego, gdźie też Wojewod y Boiarow zacnych bardzo wiele krom pobitych na placu w więźienie pobrano, Roku 1578. źimie, Działa do Wilna, ktorymi nieſłuſznie Zamkow Krolewſkich dobywał, a Więźnie do Grodna przyprowadzono, a Moſkiewſki też po tey kaźni dopiero Gońca Krolewſkiego Haraburdę Piotra do ſiebie wezwawſzy, uczciwſzy traktował y potym odprawił.

Tegoż Roku Alexander Chodkiewic Staroſta Grodzieńſki świętey pamięci dług śmierci z ciała zapłacił.

Tegoż też Roku Mieſiąca Sierpnia Jurgi Jurgewic Olelkowic Olgerda Wielkiego Xiędza Litewſkiego potomek Xiążę Słuckie wieczney pamięci godne, z światem ſię rozſtał.

Hardé poſelſtwo Moſkiewſkie.

Tegoż też czaſu Poſłowie Moſkiewſcy do Krakowa przyiechali, ktorych w żebraniu Senatorow gdy Krol do ſprawowania poſelſtwa uczciwie przyprowadzonych przypuścił, wnet od wrodzoney hardości poczęli niechcąc żadną miarą poſelſtwa ſprawować, ażby ku nim Krol pierwey powſtał, a ziąwſzy Czapkę, o zdrowiu Carza przeſławnego pytał. Czego gdy im iako rzeczy nieſłuſzney Krol pozwolić niechciał, odiachali do Moſkwy nic nie poſtanowiwſzy, ani poſelſtwa ſprawiwſzy.

ROZDZIAŁ IIII.

DO JEGO MIŁOSCI KNIAZIA ŁUKASZA BOLKA Swierſkiego, Marſzałka Krola Jego M. &c.

Krol do Grodna.

Potym Krol przyiachawſzy z Warſzawy roku 1579 przed Zapuſty do Grodna, był witan imieniem wſzyſtkiey Rzeczypoſpolitey Litewſkiey od Mikołaia Radźiwiła Wojewody Wileńſkiego w polu ozdobną Oratią, tamże w Grodnie po długich namowach nie obronę iako przed tym Litewſkich Granic, ale woynę przeciw Moſkiewſkiemu w iego Ziemię Krol z Pany Litewſkimi poſtanowił, ktora też iuż była na Seymie Warſzawſkim wſzyſtkich Stanow zezwoleniem uchwalona, do czego wielkie y gotowe pomocy Panowie y Rycerſtwo wſzyſtko wielkiego Xięſtwa Litewſkiego ochotnie ofiarowali, y potym to nad Serepczyzny y podatki inſze z imion ſwoich wydane, tym ochotniey ſkuteczną rzeczą znacznie pokazali, z miłości wrodzoney iako prawi oyczycy ku Rzeczypoſpolitey y Panu ſwemu. A tak Krol porządnie we wſzyſtkim poſtępuiąc, poſłał Gońcem Wacława Łopacińſkiego do wielkiego Kniaźia Moſkiewſkiego z liſtami, opowiadaiąc mu ſłuſzne przyczyny woyny z ſtrony ſwoiey y wielkiego Xięſtwa Litewſkiego.

Woyna przeciw Moſkiewſkiemu

Potym Krol poſtanowiwſzy wſzyſtkie poſtępki y potrzeby woienne, z Pany Litewſkimi w Wilnie, wyiachał oſtatniego dnia Lipca do Swira, dla popiſu y ſzykowania woyſka, ktore ſię tam było według naznaczenia w te pola ściągnęło, z tamtąd zaś Krol ruſzył ſię przez Hłubokie, y poſtawy do Dziſny, a potym do Połocka przyciągnął ze wſzytkim woyſkiem wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, Zmodzkiego, y Ruſkiego, nad

go, nad ktòrym był Hetmanem wielkim Mikołay Radziwił Wojewoda Wileński, a nad Zołnierzami Syn iego Krzysztof Hetman polny, Pan Trocki, nad Polskim zaś Rycerstwem Mikołay Mielecki Wojewoda Podolski, nad Węgry Caspar Bekiesz, a nad Niemcami pieszymi Krzysztof Grof Rozrzarzewski Starosta Łęczycki.

A w ten czas prawie Rycerstwo y Kozacy Litewscy y Ruscy uprzedziwszy wielkie woysko trzy Zamki albo twierdze Moskiewskie, Cosiany, Krasne y Sitno, nagłą żarkością ubiegli y spalili. Trzy Zamki Moskiewskie spalone.

A Krol gdy ze trzech stron Miasto y Zamek Połocki obegnał, 11. dnia Augusta nazaiutrz Miasto nie mniey przekopami, wałem, y ścianami, także bastami obronne, Węgrowie, y lud pieszy Kanclerza Koronnego Jana Zamoyskiego, także Litewscy Hayducy y Kozacy zapalili, gdzie Moskwy bardzo wiele pobili, a drudzy do Zamku uciekli. Potym pod same ściany y Bramy Zamkowe nasi się przyszańcowali, ze trzech stron w Wieże y w Basty, także na blanki ogromną strzelbę puszczaiąc, ale y Moskwa nie mnieyszą upornością y strzelbie gęstey, y szturmom naszych śmiele się we dnie y w nocy zastawowali, y niektore strony Zamku zapalone przeważnie gasili, ku temu dzdze gwałtowne na wielkiey przeszkodzie naszym były, aż potym dnia Augusta 29 Słońce wesoło iasne, promieniami długo pożądanymi Swiat oświeciło, ktorego dnia nasi Polacy, Litwa y Węgrowie piesi, przeważną śmiałością z ostatnią niebespiecznością swoią, przekopy y Połotę Rzekę przebywszy, y na wyniosły kopiec pod same ściany ognie podniowszy, zamek zapalili, ktòre zapalenie gdy moc wzięło, wnet ochotne Rycerstwo piesze Węgierskie, y Polakow Rota Kanclerza Koronnego Jana Zamoyskiego, także Litewscy Hayducy darli się przez ogień y strzelbę Moskiewską do Zamku, ale przed gwałtownym ogniem y niezgodą swoią, a strzelbą nieprzyiacielską 27 swoich utraciwszy krom rannych, ustąpić na zad musieli, ale iednak z Moskwy Strzelcow 200 zabili. Nazaiutrz tedy w Niedzielę 30 dnia Sierpnia gdy nasi znowu ogień podłożyli, a ściany się tym gwałtowniey palić poczęły, strzelba też ustawiczna z trzech szańcow naszych, Moskwę trapiła, y obronę wszystkę gaszenia odięła, podała się Moskwa z Zamkiem na łaskę Krolewską, gdy ich przyrzekł, ktorzyby chcieli z maiętnościami wolno do Moskwy wypuścić, a ktorzyby się udali Krolowi służyć, tym też łaskę y żołd obiecano y spełniono. Tylko Cypryan Archiepiskop Wielikołucki y Połocki, y Wasil Iwanowic Mikoliński, Dymitr Sczerbaty Oboliński, Matfiey Rzowski, Iwan Suffyn, Piotr Wołyński Wojewodowie, y Lukian Tretiakow Pisarz Wielkiego Kniaźia, niechcieli się dobrowolnie podać, aczkolwiek iuż Zamek w mocy Krolewskiey widzieli, przeto ich też poimano y pod strażą osadzono. A wszystkiego ludu Moskiewskiego do boiu y bronienia Zamku godnego, było więcey niż sześć tysięcy. Tak tedy Zamek sławny Połocko Stolica dawnych Xiążąt Ruskich udzielnych y niektòrych Litewskich, z ręku Moskiewskich iest wydarty Roku 1579 Sierpnia dnia 30 godziny 20 ze wszystką żywnością, strzelbą, y prochow okwitym dostatkiem.

Połocko oblężone.

Miasto Połockie spalone.

Połocko podane

Uporność Moskwy.

Przed tym też mało, sławney pamięci Jan Chodkiewic Kasztellan

Wileńſki, Staroſta Zmodzki &c. moy Dobrodziey Swiatu podziękował.

Potym gdy iuż Król Połocko prawie wrota Litewſkie od Moſkwy wybawił, Koſſiany też, Sitno, y Kraſnę 9 mil od Połocka naſi ſpalili, zoſtały były ieſzcze dwa Zamki na przeſzkodzie wielkiey, Sokoł nad Driſſą y Niſſą Rzekami 5. mil na drodze Pſkowſkiey ku pułnocy, y Turowla nad Dzwiną 4 mile ku Ule y Witebſkowi od Połocka idąc,

Pod Sokołem leżało woyſko prawie wyborne Moſkiewſkie z Dworu, y z celnieyſzych Bojarow Wielkiego Kniażia, y z Kozakow Dońſkich albo Tanayſkich ſtrzelcow przebrane, nad ktòrymi byli Hetmanami Fiedor Waſilewic Sieremiet, Andrzey Palecki, Michayło Lika, Waſil Krzywoborſki y inſi zacni Wojewodowie, ktorzy wſzyſcy myślili byli przebić ſię do Połocka ſwoim na odſiecz przez Oboz Krolewſki, ale temu byli mądrze Wojewoda Wileńſki Mikołay Radziwił Hetman z Synem Krzyſztofem Hetmanem polnym zabieżeli, gdy drogi wſzyſtkie porządnie opatrzyli. Naprzod tedy Jan Wołmińſki Kaſztelan Połocki, Staroſta Krewſki, Mąż wielkiey dzielności, y w Rycerſkich ſprawach, y bitwach, z Moſkwą częſtym a dawnym cwiczeniem doświadczony, był poſłan pod Sokoł z kilkiem ufow, a za nim Krzyſztof Radziwił Hetman polny z Zołnierzami Litewſkimi przybył, ale iż woyſko Moſkiewſkie pod Zamkiem y pod ſtrzelbą leżało w okopie, a bitwy walney zwłaczali zwieść, tylko urywkami a harcami, y wycieczkami częſtymi bitwy z obudwu ſtron koſztowali, wſzakże naſi Moſkwę aż do ſamego okopu z kopiami wſpierali. A w tym Wojewoda Wileńſki Mikołay Radziwił Hetman wielki za wolą Krolewſką wyprawił kilko ufow Kozakow z Kniaźiem Konſtantynem Lukomſkim pod Turowlą, ktorych obaczywſzy Moſkwa, a mniemaiąc iż wſzyſtko woyſko dobywać ich ciągnie, wnet inſzą Bramą Wojewodow ſamych zoſtawiwſzy uciekli. A tak Wojewodowie od ſwych opuſzczeni 4 dnia Września Zamek cały podali ze wſzytką ſtrzelbą, prochy y śpiżą, ktòry potym naſi w kilku dni [ledwo mu ſię obradowawſzy] gdy Kniaź Lukomſki kazał z więtſzych Dział pod dobrą myśl ſtrzelać ſpalili, tak iż lekko nabyte, lekce zginęło.

Jan Wołmińſki pod Sokoł:

Turowla wzięta, ſpalona.

W tenże czas Mikołay Wojewoda Podolſki Hetman Koronny z Polſkim y z Niemieckim woyſkiem przebywſzy przez moſt z ſtrugow uczyniony Driſſę rzekę, pod Sokoł przyciągnął, a tegoż czaſu pod Zamek ſię przyſzańcował, bo Polacy od Niſſy, a Niemcy od Driſſy ſzańce porządnie a prętko ukopali. Januſz zaś Zbaraſki Wojewoda Bracławſki za Niſſą Rzeką, gdzie było ſnadnie Moſkwi uciekać, z ufem ſwoim ſtanął, potym kulami żelaznymi rozpalonymi naſi na kilku mieyſcach Zamek zapalili, a gdy ogień wziął moc, wnet Moſkwa zwątpiwſzy w obronie zamkowey, przez Bramę od Niſſy wytoczyli ſię ku bitwie. Ale ich Polacy z ſzańcow, a potym Niemcy pieſi ſtrzelcy w Zamek y w ogień zaſię wparli, ſami też zapalczywiey Moſkwę goniąc do Zamku ſię werwali, tam wnet kratę Moſkwa ſpuściła z bramy, tak iż Polacy y Niemcy w Zamku zapalonym z Moſkwą zamknieni na oślep ſię rowną niebeſpiecznością ſiekli. A gdy zaś naſi od ſzańcow kratę w bramie z wielką pracą przełomili, dopiero ſię Moſkwa z Zamku goreiącego wyſypała, także naſi ranni y opaleni weſpołek z nimi, tam ſię dopiero okrutna

Sokoł oblężony.

Niebeſpieczność naſzych.

krutna bitwa ſtała, bo Niemcy żadnego Moſkwicina nie żywili, tak iż ich cztery tyſiące zbitych na placu poległo, miedzy ktorymi przednieyſi Wojewodowie, Borys Sein, Andrzey Palecki, Michayło Łyk, Waſił Krywoborſki zabici, a Sieremiet Hetman Mąż wielkiey dzielności, y Mieſoied ſtarſzy ſprawca Kozakow Dońſkich żywo poimani, inſzych więźniow łupow, także ſzat drogich, koni, pieniędzy, y ryſtunkow koſztownych bardzo wiele naſi doſtali, a Zamek do gruntu zgorzał. Z naſzych też pod Sokołem ludzi zacnych, iako z Krzyſztofem Radziwiłem Hetmanem polnym, y z Janem Wołmińſkim, tak też w tey potrzebie mężnie gardła dali, Kamieńſki Rotmiſtrz, y Wyſocki, Jakob Swiecińſki, Jakob Borukowſki, y Mikołay Kloczewſki.

Moſkwa pobita.

Sokoł ſpalony.

Naſi pod Sokołem pobici.

Potym Wojewoda Połocki, Mikołay Dorohoſtayſki Moniwid po odiachaniu Krôlewſkim z Połocka wziął Suſzą Zamek nad wielkim Jeziorem obronny, przez dobrowolne podanie traktuiąc z Wojewodą Rutaiem Suſkim y z Moſkwą przez Frąca Zuka, a gdy im przyrzekł dobrowolne wyście z ruchomymi maiętnościami do Moſkwy, wyſzło ich w liczbie 6000. A Wojewoda Połocki z Rycerſtwem Litewſkim y z Polſkim do Zamku Suſzey wiachał dnia 6. Października, gdzie wziął Dział więtſzych 21. Hakownic 136. Ruśnic długich 123 prochu beczek 100. ktòre 400. Cetnarow ważyły, Kul żelaznych więtſzych od Dział 4322 y inſzego ſprzętu zamkowego, y żywności bardzo wiele.

Suſza ſię podała

Przedtym też Philon Kmita Staroſta Orſzeńſki, maiąc z ſobą ludu Rycerſkiego, iezdnego y pieſzego, y Kozakow ukrainnych niemało, wołości Smoleńſkie okrutnie mieczem y ogniem zwoiował, przez 2000 Sioł ſpalił, y ſamo Smoleńſkie przedmieście w popioł obrocił, a bez namnieyſzey ſzkody ſwoich, lud Rycerſki z wielkimi łupami, y ſtadami więźniow y bydła do Horſzey uwiodł.

Philon Smoleńſk opalił.

Z drugiey zaś ſtrony Konſtantyn Xiążę Oſtrogſkie z Kniaźiem Michałem Wiśniewieckim Kaſztelanem Bracławſkim, y z Synem Januſzem przeprawiwſzy ſię przez Dniepr, a roſpuściwſzy przed ſobą wſzerz y wzdłuż Kozakow ſwoich, y Tatarow w zagony, oblegli Czernihow Zamek Stolicę dawnych Xiążąt Siewierſkich, ale iż ſię Moſkwa przeważnie broniła, a pieſzych do ſzturmu mało było, przetò ſpaliwſzy ſamo Miaſto Czernichowſkie, zagony prawie po wſzyſtkiey Siewierſkiey Ziemi aż do Starodubia, Radohoſcza, y Poczepowa roſpuścili, a potym z wielkimi łupami bez odporu do domu ſię wrocili, Tymże ſpoſobem Staroſta Mściſławſki Jaroſławſkie Miaſto, y bardzo wiele ſioł wołości Moſkiewſkich poburzył.

Czerniechow y Siewierſkie kraie zwoiowane.

A Krôl potym przyiachawſzy z Połocka do Wilna, w Grodnie też mało odpocznąwſzy, poſpieſzył ſię na Seym do Warſzawy, w ktorym czaſie liſty przynieſiono do Mikołaia Radziwiła Wojewody Wileńſkiego y do Oſtafia Wołowicza Pana Trockiego, od dwu Panow Radnych Moſkiewſkich, Kniaźia Iwana Mściſławſkiego, y Mikity Romanowica Zacharina 28 dnia Września piſane ze Pſkowa, gdzie na ten czas z woyſkiem wielki Kniaź leżał, w ktòrych liſtach to ſię oſobliwie zamykało, aby Panowie Litewſcy y Koronni Krôla ſwoiego od rozlania krwie Chrześciańſkiey do zgody przywodzili, a oni także wielkiego Kniaźia

ſwego, aby ſię nie mścił ſzkod od Krola poczynionych, hamować, y do pokoiu przywodzić ſię ślubował, a iżby też tym czaſem Poſłowie z obudwu ſtron chodząc dobrze rzeczy ſtanowili. Ale to wſzyſtko Krol na Seym Warſzawſki odłożył, gdzie znowu po długich namowach za mądrą radą y perſwazyą Jana Zamoyſkiego Kanclerza Koronnego woynę przeciw Moſkiewſkiemu konać uchwalono, y pobor poſtanowiono.

Woyna przeciw Moſkiewſkiemu.

Tegoż Roku Grudnia Mieſiąca 13 dnia Jan Dorohoſtayſki Moniwid Wojewoda Połocki Nieſcierdę Zamek od Moſkwy niedawno ugruntowany ubieżał, y ſpalił, gdzie czterech Wojewod, a Mężczyzny, Niewiaſt y Dzieci 1000 naſi poimali, a od miecza y od ognia gdy zamek zewſząd gorzał, przez 2000. Moſkwy upornie ſię ale prożno broniącey zginęło.

Nieſcierda ubieżona

Potym gdy Krol z Warſzawſkiego Seymu do Wilna przyiechał Roku 1580 a około kończenia woyny przeciw Moſkiewſkiemu z Pany Litewſkimi gruntownie poſtępował, wnet Moſkiewſki gdy mu mocy iawney nie ſtawało, udał ſię do chytrych praktyk, a naprzod po Swiątkach przyſłał w oſobie Gońcowey ſpiegow ſwoich z Naſczekinem, ktory Naſczekin Goniec nalazſzy po ſwey myśli, aczkolwiek z Familiey zacney, ale z przyrodzenia wyrodka Hrehora Ościka, często z nim taiemnie traktował w Wilnie kuiąc zdradę przewrotną przeciw Wielkiemu Xięſtwu Litewſkiemu, y zdrowiu Królewſkiemu.

A w tym też czaſie Maia 29 dnia w Niedzielny dzień Nachwalebnieyſzey Troyce S. Miecz poświęcony y Czapka, przez Pawła Uchańſkiego od Papieża Grzegorza 13 przyſłany, na ſkutek błogoſławieńſtwa był oddan Krolowi Stefanowi przed wielkim Ołtarzem w Kościele Zamku Wileńſkiego klęczącemu, przez ręce J. M. X. Biſkupa Zmodzkiego Melchiora Xiążęcia Gedroekiego z zwykłymi Ceremoniami.

Miecz y Czapka od Papieża.

Ościkowa ſię też potym zdrada przeciw Krolowi y Oyczyznie iawnie okazała, którey gdy nie mogł więcey przeć ani wymawiać, a iawne lice, fałſzow, y zdrad iego, tudzież ſame prawa, oyczyzna, ſprawiedliwość y kaźń grzechu pomſty na niego wołały, wziął godną uczynkow zapłatę 18 dnia Czerwca w Sobotę.

Oſcikowa zdrada y falſz.

Oſcik ſcięty.

A Krol ſam odprawiwſzy przed tym Naſczekina Gońca Moſkiewſkiego ruſzył ſię z Wilna 15 dnia Czerwca na woynę potym przez Mińſko y Boryſowo do Czaśnik, gdzie do Krola Goniec Moſkiewſki przyiachał, Poſły wielkie opowiadaiąc, przeto proſił aby ſię Krol do Wilna ich poſelſtwa ſłuchać wrocił na zwykłe mieyſce. Ale Krol widząc ſzyderſtwo z Czaſnik aż do Lukomla iachał, gdzie ſię Żołnierze przebrani okazowali, y Marſzałek Krola Duńſkiego Farensbek z pocztem Reyterow. Potym Krol do Witebſka 29 dnia Lipca przyciągnął, gdzie też Panowie y Rycerſtwo Litewſkie, y od Xiążąt Słuckich, także Ciwonowie y Urzędnicy Ziemie Zmodzkiey ozdobne poczty okazali. Tegoż dnia Jan Zamoyſki Kanclerz Koronny wyciągnął z Witebſka do Wieliża Zamku Moſkiewſkiego z ośmią tyſięcy ludu pieſzego y iezdnego, a obegnawſzy on Zamek ſzeſnaście mil od Witebſka, przyrodzeniem

Szyderſtwo Moſkiewſkie.

niem mieyfca nad Dźwiną y mocnymi Scianami y Bafztami, tudzieſz Rycerſtwem Moſkiewſkim obronny, pierſzego prawie dnia zbił zaſtawę y obronę Moſkiewſką z blankow, y z Baſzt, tak iż ſię prętko na rokowanie udali, a tak piątego dnia od oblężenia przez podanie przymuſzone 6 dnia Sierpnia w Sobotę wziął Pan Jan Zamoyſki Kanclerz Koronny Wieliſz, [ktory prawie nad ſzyią wiſiał wſzyſtkiey ukrainy Ruſkiey Krolewſkiey] ze wſzyſtką ſtrzelbą, żywnością, y rozmaitą ſpiżą, tamże dwa Wojewodowie poimani, Parolin Bruczow, y Waſil Baſmakow, a inſza wſzyſtka Moſkwa według wiary daney wolno puſzczona. Wieliż wzięty.

Potym Krol 8 dnia Sierpnia do Wieliża przyiachał, a Pan Mikołay Radziwił Wojewoda Wileńſki, Hetman wielki z Synem Krzyſztofem Hetmanem Polnym, Panem Trockim, y z Panem Wileńſkim Oſtaſiem Wołowiczem, y z inſzymi poczty Panow y Rycerſtwa Litewſkiego przedtym przyciągnąwſzy pod Uświat drugi Zamek Moſkiewſki, a ſzańce porządne ſprawiwſzy, ſkoro do nich Krol przybył, wzięli także Uświat porządną ſprawą 6 dnia Sierpnia przez podanie wyſtraſzone y przymuſzone pod Moſkwą, gdzie też poimani dwa Wojewodowie Michał Weldzeminow, y Iwan Aſczarow, inſze poſpolſtwo wolno puſzczono. Uſwiat wzięty

A ten Zamek był zdawna Stolicą Olgerda Wielkiego Xiędza Litewſkiego, kiedy Xięſtwo Witebſkie otrzymał po żonie, y z tego Zamku wyprawiwſzy ſię z Litewſkim woyſkiem na Dymitra Wielkiego Kniażia Moſkiewſkiego przyciągnął był aż do ſamey Moſkwy, y granice Litewſkie aż za Mozaiſk 6 mil ugruntował.

Przed tym też 8 dnia Auguſta Mikołay Moniwid Dorohoſtayſki Wojewoda Połocki pod Newel trzeci Zamek Moſkiewſki z Slachtą ziemie Połockiey, y z Rycerſtwem ſwoim ciągnął. A Pan Kanclerz Koronny Jan Zamoyſki ku Wielkim Łukom, tamże Wielki Kniaź Moſkiewſki Gońcow ſwoich z liſtami ſłał, hamuiąc Krola od krwie Chrześciańſkiey [człowiek nabożny y ſpokoyny] rozlania, wywodząc to z piſma świętego, y z Pſalmow Dawidowych, a iż Poſłowie wielcy z dobrym iadą, opowiadaiąc, przeto aby ſię do Litwy wrocił ich poſelſtwa ſłuchać proſił. Woiewoda Połocki do Newla. Liſty Moſkiewſkie Nabozne.

Ale Krol widząc iawne ſzyderſtwo, a Wieliż y Uświat Rycerſtwem ſwoim oſadziwſzy, obrocił ſię ze wſzyſtkim woyſkiem do wielkich Łuk, wyprawiwſzy na pierſzą ſtraż, y rozdawanie Stanow wſzyſtkiemu woyſku, Pana Jana Wołmińſkiego, z domu Naſſutowego Kaſztelana Połockiego, Staroſtę Krewſkiego z kilkiem Kot, y Tatarow Nabayſkich połkiem, y z piąciąſet Haydukow, tak iż miał w ſwym połku dwanaście ſet iezdnych y pieſzych, na pierſzey ſtraży. Za nim ciągnął Hetman Polny Krzyſztof Radziwił, Kaſztelan Trocki, z trzema tyſiącami żołnierzow, przy ktorym też był Staroſta Zmodzki, Jan Kiſzka maiąc 400 Jezdnych, a 100 pieſzych, y Januſz Xiążę Oſtroſkie z ośmią ſet połku. Pan Mikołay Radziwił, Wojewoda Nowogrodzki. Pan Jan Hlebowic, Kaſztelan Mińſki. Euſtachi Tiſkiewic, Wojewodzić Smoleńſki. Marek Wnuczek Ciwon Retowſki, y inſi Ciwonowie, Urzędni- Krol do Wielkich Łuk. Jan Wołmińſki na pierwſzą ſtrażą. Spoſob ciągnienia woyſka pod Wielkie Łuki.

cy, y Rycerſtwo Zmodzkie, w ktorym połku było 2000 iezdnych. Potym Trocki, Wołyńſki Wojewodowie, y Alexander Xiążę Pruńſkie Stolnik, ktorych było 800. Za nimi Mikołay Radziwił Wojewoda Wileńſki, Hetman wielki z trzemi tyſiącmi iezdnych. Potym Pan Wileńſki Oſtafi Wołowicz, Wojewoda Mińſki, Mikołay Sapiha, y inſzych Panow y Rycerſtwa Litewſkiego 2000. Potym Rot Polſkich iezdnych 5000. Zaś Węgrow 4000 iezdnych, dopiero ſam Krol z Dworem ktorego było 1000 iezdnych. Za Krolem Działa y inſza Armata, a przy nich pieſzych 20000. Za tymi zaś ſzło w pozad z Januſzem Xiążęciem Zbaraſkim Żołnierzow iezdnych 6000. A przeprawiwſzy ſię przez Rzekę Dolzą, dowiedział ſię od poimaney Moſkwy Pan Wołmińſki Kaſztelan Połocki, iż Tatarowie z Wielkich Łuk mieli nań uderzyć wnocy, przeto chcąc ich uprzedzić wyprawił przeciwko im Syna ſwego Jerzego Podkomorzego Upitſkiego Rotmiſtrza, a przy nim Kniazia Haurila, Hołubka, y Drobyſſa Rotmiſtrzow, ktorzy o pułnocy potkali ſię nad Jeziorem we dwu milach od Wielkich Łuk z onymi Tatary, ktorych ſzczęśliwie porazili, y rozgromili, y przywiodł kilko więźniow Jerzy Wołmińſki do Krola, z ktorych wſzyſtkę ſprawę o Wielkich Łukach wyrozumiał.

Tatarowie rozgromieni.

A tak przez wielkie a trudne przebycia laſow, Krol pod Wielkie Łuki przyciągnąwſzy 26 dnia Sierpnia Mieſiąca, obległ Zamek na kopcu w rowninie nad Rzeką Lowacią y Jeziorem położony, a Miaſto bardzo wielkie y budowne ſama Moſkwa dla ſnadnieyſzey obrony ſpaliła. Tamże Poſłowie Moſkiewſcy przyiachali z zwykłymi baśniami, bo naprzod powiedzieli, iż Poſelſtwa od Carza przeſławnego ſprawować nie mogli, ażby Krol od Zamku odſtąpił, a do Wilna ſię na zwykłe mieyſce ſłuchania Poſłow wrocił. Na co gdy im odpowiedziano, iż to być nie może, ani ſię też godzi, odeſzli do ſwych Namiotow, iakoby w ſłowie chcąc precz iechać, a gdy tak kilko dni prożno milcząc ſtrawili, a iż zamek iuż gore z wieści uſłyſzeli, wnet poczęli audienciey do ſprawowania poſelſtwa proſić, ktorey gdy im dozwolono, po ſtaremu baśni prawili, wyliczaiąc z obudwu ſtron poſelſtwa, y krzywdy wielkie od Krola Wielkiemu Kniaźiu uczynione, ktorych aby potym więcey nie czynił, żądali, oznaymuiąc iż też iuż Kniaź Wielki wſzyſtek gniew y zapał ſwoy przeciw Krolowi uśmierzył, a w ten czas z Dział trzaſky grom ſtraſzny około dobywania Zamku ſłychać było. Potym według zwyczaiu Moſkiewſkiego, w inſzym Namiocie przed Pany y Senatory Litewſkimi oſtatek poſelſtwa, albo raczey ſzyderſtwa odprawowali, to ieſt, aby Krol Połocko y inſze Zamki wzięte Wielkiemu Kniaziu wrocił, a pokoy wieczny ieśliby chciał z nim utwierdził, co gdy ſię im nie powiodło, pozwolili zaś aby Krol Połocko trzymał, y w Liflanciech te Zamki ktore teraz dzierży, a za Więźnie Moſkiewſkie aby Uświat Zamek ktory iuż Krol wziął, przy Litwie zoſtał. A ieśliby ſię o co zgodzić nie mogło [iakoż nie podobno było według tych ich baśni] aby przez Gońca ſwego Wielkiemu Kniaziu oznaymili. Czego im Krol dozwolił, iż z ich Gońcem ſwego Gońca z liſtami prawie Chrześciańſkimi poſłał. A Moſkiewſki ſam na ten czas w Alexandrowey ſlobo-

Krol Wielkie Łuki obległ.

Poſłowie Moſkiewſcy.

Baśni Poſłow Moſkiewſkich.

obod zie za Mofkwą 36 mil, y fam fwoie y Syna ftarfzego wefele Małżeńfkie odprawował. Krol zaś ziednę ftronę z Litwą, z Węgrami, a Kanclerz Koronny Jan Zamoyfki, z drugich bliżfzych fzańcow Zamku tym ufilniey dnia pierfzego Września dobywać poczęli, ftaraiąc fię aby go cało doftać mogli. Ale gdy Mofkwy ani łafka Krolewfka, ani Kondycie flufzne do podania przywieść nie mogły, a do gardł fię bronić przyfięgli, Zamek zaś nie tylko przyrodzeniem na wynioflym Kopcu w rowninie miedzy Jeziory y Rzeką Lowacią, tudzież przekopem z drugiey ftrony głębokim obronny, ale y wałem z darnu myfternie ufypanym obwarowany był, mufiał fię Krol udać do zapalenia, a tak naprzod z fzańcow Węgierfkich z wielką pracą, y niebefpiecznością Haydukow był Zamek zapalony, ale Mofkwa przez trzy dni prawie mężnie y przemyślnie gafiła, a w tym z fzańcow Polfkich pod większą Bafztę y drzewiane ściany przez proch podkopem podfadzony Zamek fię gruntownie y Wieże ze wfzyftkich ftron zapaliły w nocy, a nazaiutrz 5 dnia Września rano Mofkwa fię nie w czas podawać poczęła, ale iż na ofiarowanie łafki Krolewfkiey pierwey nie dbali, wnet Węgrowie do Zamku wielką żartkością wfkoczywfzy, tak Czerncow z Krzyżami proceffią idących, iako infzą Mofkwę flufznym gniewem (mfcząc fię fwoich morderftwa) zapaleni, fiekli, małą rożność Męfkiey y żeńfkiey płci maiąc, tak iż krew indzie ftrumieniami płynęła, y kopyta końfkie okrywała, bo przez 7000 głow Mofkiewfkich za maluczki czas poległo, tak iż krzykiem, płaczem, lamentem, zabiianiem wfzyftek Zamek był napełnion, tylko Mężom niektorym ftarym, a Dziatkom, y Niewiaftom żywot był zachowan, zwłafzcza ktorzy fię miedzy Litwę y Polaki doftali. Wojewodowie Zamkowi poimani Fiedor Lykow, Michał Kaffin, Jurgi Athiffakow, y Wafil Ifmaelow Syn przywiedzieni do fzańcow Kanclerza Koronnego, Jana Zamoyfkiego, a Wieiko ktory był naywyżfzym Wojewodą od wielkiego Kniazia nad infzymi przełożon, zoftał w Zamku zabity, Więźniow infzych bardzo wiele y łupow także żywności wfzelkiey wielkie doftatki. Z nafzych zaś Piotra Kloczewfkiego Kafztelana Zawichoyfkiego, y Rufińfkiego, y Drobyffa Rotmiftrza, y Lefkiego zabito ftrzelbą z Zamku.

Wielkie Łuki zapalone.

Mofkwa w Zamku ścinana.

Nafi pod Wielkimi Łukami zabici.

Oprawował potym Krol Zamek wałem przez czas niemały, a w tym też Janufz Wojewoda Braflawfki Xiążę Zbarafkie, y Jurgi Barbi z Węgrami, Samuel Zborowfki, y infi pod Toropiecz 16 mil od Wielkich Łuk przyfzedfzy, woyfko Mofkiewfkie y Tatarow porazili na głowę, tuż pod famym Zamkiem przeciw nafzym zgotowane, tam łupow y więźniow bardzo wiele doftali, a Mofkwa fama Miafto fpaliła, tamże w pogromie gdy iuż Mofkwa rożno uciekała, Demecin Ceremiffa łafką Wielkiego Kniazia nad infze flawny, y Nafczekin ktory był niedawno w Wilnie u Krola Gońcem poimani, ktory Nafczekin związany uyrzawfzy Mikołaia Oleśnickiego Dworzanina Krolewfkiego, ktorego w Wilnie był poznał, rzekł do niego, Jako rozmaite y rożne fą przygody Oleśnicki, o to mnie ku ktoremuście niedawno wfzyfcy wyieżdzali teraz zaś związanego wiedziecie.

Mofkwa y Tatarowie pod Toropcem porażeni.

Demecin y Nafcekin poimani.

Nowel wzięty.

Mikołay też Moniwid Dorohostayski Wojewoda Połocki dobywaiąc Newla Zamku prawie od tego czasu kiedy y Krol pod Wielkie Łuki przyciągnął, wziął go potym przez podanie wielką mocą y zapaleniem częstym przymuszone, gdy mu przyszedł na posiłek Janus Bornemissa Węgrzyn z kilkiem set Haydukow Węgierskich, gdzie Wojewodowic Iwan Kramissa, Mindzan Kołyczow, Iwan Babikow, Stephan Bobron, byli poimani, inszych Boiarow Moskiewskich y pospolstwo z maiętnościami wolno wypuszczono. Także z naszych dwu Rotmistrzow zabito, Bernata Gołubickiego, y Stanisława Rudzkiego.

Filon Starosta na Wielkich Łukach.

Filona też Kmitę Wojewodę Smoleńskiego, Starostę Orseńskiego, ktory pierwey z łaskawym, a potym rozgniewanym szczęściem Smoleńskie włości burzył, y Moskiewskie usy gromił, przełożył Starostą na Zamku Wielko Łuckim ze wszystką władzą, Działy y Rycerstwem. A Kanclerza Koronnego Jana Zamoyskiego z częścią woyska Zawołocia Zamku dobywać wyprawił. A sam do Newla ciągnął, tamże potym Jezierzyscza Zamek przyrodzeniem mieysca, budowaniem y strzelbą warowny, y dziwnie obronny, na Jezierze wielkim podała Moskwa dobrowolnie, na wiarę Mikolaia Radziwiła Wojewody Wileńskiego Hetmana wielkiego ze wszystką strzelbą, działy, prochy, y okwitą żywnością.

Jezierzyscza podane.

Tamże też Gońcowie Krolewski y Moskiewski od Wielkiego Kniazia dopiro przyiechali, z obyczaynieyszym po kaźni odkazem, bo wszystkie Zamki nad Rzeką Dźwiną [ktorey przedtym brzegi srebrne, a dno złote u siebie być powiadał] Krolowi postępował.

A Krol posławszy świeżą pomoc iezdnych y pieszych Kanclerzowi Koronnemu pod Zawołocie, sam się ruszył do Połocka, a potym do Dzizni, gdzie mu przyniesiono wdzięczną nowinę, iż Zawołocie Zamek na kopcu wysokim, wodami zewsząd otoczony, ludem y strzelbą umocniony, a trudny do dobycia; wziął Kanclerz Koronny Jan Zamoyski porządną a przeważną sprawą, przez podanie gwałtem przymuszone ze wszystką strzelbą, działy, spiżą, y żywnością w cale, gdzie też Wasil Soborow [ktory Kazańskie y Astrahańskie Hordy pod Jarzmo Moskiewskie podbił] Iwan Zlobin, Wasil Nazimor, Wojewodowie są poimani, a insi według wiary daney wolno puszczeni. Ale z naszych, iako w takiey Tragediey bywa, niemało ludzi Rycerskich poległo, zwłaszcza Krzysztof Grof Rozrzarzewski Starosta Łęczycki w głowę postrzelony, Mąż rodzaiu zacnością, dowcipem bywałością, y wielką dzielnością sławny, także Marcin Weiher Syn Ernesta Weiera Męża w Rycerskich sprawach po wszystkiey Europie sławnego. Ale znaczne y pamięci wieczney godne rzeczy bez znaczney utraty skutek swoy trudno otrzymać mogą, bez niebespieczności iakożkolwiek mozem się uwarować, ale śmierci żaden się ustrzedz nie może.

Zawołocie Zamek obronny wzięty.

Grof Rozrzarzewski y Weyher zabici.

Tak tedy Krol za tą wtorą szczęśliwą wyprawą, Wielis, Uświat, Wielkie Łuki, wszystkich Moskiewskich krain Spiżarnią, Ceikhaus,

skład

skład potrzeb woiennych, y mieyſce zbierania woyſk, Newel, Jeziezyſcza, Zawołocie, z wielką ſławą Polſkiey dzielności, Litewſkiego męſtwa y w bitwie żartkiey prętkości, y Węgierſkiey przeważney śmiałości z ręku Moſkiewſkich wydarſzy, oſadził ich Litewſkim y Węgierſkim Rycerſtwem, a Roty Polſkie, w Ziemi Zmodzkiey y w Litwie z wielkim udręczeniem poſpolitego Ludu były rozłożone.

Potym z Seymu Warſzawſkiego Roku 1581 Poſły Moſkiewſkie odprawiono, y podatki na woynę przeciw temuż Nieprzyiacielowi uchwalono na dwie lecie. A w tym też czaſie naſi Chełmo Zamek Moſkiewſki wzięli, y Ruſſę ſpalili.

A iuż do tego kreſu żawod ſię naſz ſkończył Czytelniku łaſkawy, gdzie iżem krotko ſprawy za Krola Zygmunta, Auguſta, Henryka, y Stephana dziś ſzczęśliwie kroluiącego przytoczył, tedym to umyślnie uczynił, bo iż te Kſięgi nad nadzieię moię tak wielkie z druku wyſzły, z niemnieyſzą pracą y nakładem moim właſnym, tedyby ſię ich było tym ſowito więcey przymnożyło, gdybych tu był teraz przyłożył żywot doſtatecznie opiſany Zygmunta Auguſta, y rozmaite za iego krolowania przypadki, także Interregna po nim y po Henryku, y za Krola dziſieyſzego Stephana, ktore wſzyſtkie rzeczy mam iuż porządnie y prawie doſtatecznie ſpiſane: Ale iżby tego tyle drugie a ſnaść większe kſięgi były, ku temu też iż żywych ludzi ſprawy a świeżey pamięci rzeczy, nie bardzo beſpiecznie bywaią na świato wydawane, gdzie ieśliby co komu ſłuſznie godney chwały y ſławy za iego uczciwe y pamięci wieczney godne ſprawy przypiſał, to wnet pochlebſtwo przeciwnicy y zazdrościwi przyczytaią, a ieśli zaś co w kim dla iego ſproſnych poſtępkow prawdziwie zganiſz, y na potomne czaſy na przeſtrogę inſzym podaſz, wnet ſię o prawdę (a zwłaſzcza prawdziwie źli) gniewaią. Przeto iż niemożemy dać zupełnego y beſpiecznego rozſądku iedno o przeſzłych rzeczach, iam ſię też z tym na ten czas zahamował, wſzakże ieśli Pan BOG mdłego żywota przedłuży, a naſz dla uſtawicznych pracy mozg wyſchły wdzięczności ſkutek od bacznych (bo ſproſnych y nie-

wdzięcznych Beanow łaſki nie proſi) pozna, tedy y tamte rzeczy w rychle od nas Czytelniku łaſkawy otrzymaſz, gdzie wſzyſtkie a wſzyſtkie przygody za Auguſta Krola tak domowe iako woienne, y Sąſiadow przyległych, y Seymy także Ziazdy w Interregna dwoie rozmaite, y wſzyſtkie zołobna woyny Stephana Krola, y iego przeważne a ſzczęśliwe ſprawy gruntownie opiſane, y co komu za iego dzielności ſława powinna, obaczyſz. A teraz w tey uprzeymo ſczerey y oſmoletniey pracy naſzey ieśli ſię co komu nie po myśli zda, tedy iż tak wiele ieſt zmyſłow y mniemania rożnego na świecie, ile y głow ludzkich, trudno odemnie iednego taką potrawę ktoraby wſzyſtkim iednako ſmakować miała przyprawić było.

Przeto na ten czas uprzeymie chętliwą dobrą wolą naſzę, ktorą y BOG ſam wdzięczniey niż ofiary złotorogie przyimuie, łaſkawie przyimiy Czytelniku miły.



HISTORIA
ODMIAN ZASZŁYCH

W

W PANSTWIE ROSSYISKIM

NAPISANA

Francuſkim ięzykiem

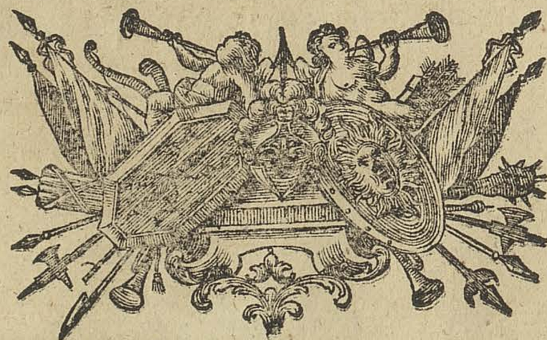
PRZEZ JMCI PANA

LA COMBE

Na Polſki ięzyk

PRZEZ GRZEGORZA KNIAZEWICZA SOC: JESU

PRZEŁOZONA.



W WARSZAWIE

W DRUKARNI J. K. MCI y Rzpltey w Kollegium XX. Jezuitow

Roku 1766.

HISTORIA
ODMIAN ZASZŁYCH W PANSTWIE ROSSYISKIM
PRZEZ P. LACOMBE NAPISANA.

PRZEDMOWA



CHociaż nie ma Państwa na świecie, w ktorymby nie zachodziły odmiany; żadne iednak tak nadzwyczaynych, tak nagłych y licznych iako Moſkwa, nie doświadczyło. Dzieie te mogłyby za baykę być poczytane, gdyby nie były ſtwierdzone y czaſu nie dawnością i ſamych dzieł ſprawców życiem pamięci naſzey ſięgaiącym. Pyſzni rzadcy zakładali chwałę ſwoię na nieſzczęściu poddanych y na ſpuſtoſzeniu naybogatſzych kraiòw, aż ſię ukazali ku ſławie y uſzczęśliwieniu ludzi Panowie y maiący ſerce ſwoim Państwom życzliwe y dowcip do uczynienia z ſwoich poddanych nowego ludu zgodny. Takiemi byli owi Bohatyrowie, ktòrych ſławna ſtarożytność ſtawi nam przed oczy iak dzikich y obłąkanych w leſie ludzi do ſpołeczności y Towarzyſtwa zgromadziwſzy, y w rzemiosłach pożytecznych a ku wygodzie ſłużących y w obyczaiach przyiemnych wyćwiczyli. Obraz ten, w którym na widok całemu światu nayobſzernieyſze Europeyſkie Państwo wyſtawuię, powinien bez wątpienia tak wielkością y oſobliwością dzieł, iako przymiotami y dziwnemi poſtępkami oſòb tam wchodzących każdemu ſię podobać. Dzieła różnych czaſow, y zamieſzane przyłączywſzy do ciekawych y oſobliwſzych, na iednym widoku ſtawię, ażeby iaśnie mogły być widziane. Nie mieliśmy bowiem do tych czas żadnego o Roſſyi piſma porządnego, ale ſame tylko niekſztaltne y źle ułożone Księgi prywatne dzieie wiadomości naſzey podawały. Nie wiem iakim nieſzczęściem ta Hiſtoria tak zgodna do przyięcia żywego, pięknego y iaſnego ſtylu; w zaniedbaniu, nieporządku y ciemnościach zoſtawała. Może ona wprawdzię do ſmaku nie przypaść okropnym dzieiów Roſſyi początkowych zawikłaniem, chociaż te początki nie ściągaią ſtarożytności dalekiey; muſi iednak podobać ſię ciekawością poznania narodu grubego nakſztałt drugiego świata mieſzkańców nawet ſąſiadom ſwoim dzikiego. Zbywa Moſkwie na Kronikach y Piſmach, ktoreby nas oświeciły względem dawnego iey podziału na rożne Xieſtwa y dzierżawy. Y przeto muſiałem ſię radzić dzieiów innych Państw y zaciągać wiadomości o Roſſyi, od narodów, które lub w woyny zachodziły, lub związek kiedy z Iey obywatelami miały. A tak y cierpliwości y krwawey pracy użyć

 mi trze-

mi trzeba było chcąc porządne dzieie ułożyć, a odrzuciwszy nie pewne y mniey pożyteczne dzieła, same tylko wątpliwości niepodlegaiące y godne uwagi Czytelnikowi podać. Moim albowiem zdaniem Dzieiopis powinien po nieiakiey części naśladować Wierszopisow Epicznych, gdy y iedność Historyi ma zachować opisuiąc żywo y iaśnie znacznieysze przypadki a skazuiąc rozumnie przyczyny prawdziwe lub wyniesienia lub upadku Królestwa, y ma sprawić szacunek owym Rycerzom sławnym, których Boska Opatrzność według potrzeby każdemu kraiowi udzieliła, stawiąc w żywych kolorach ich sprawy, dowcip y prace lub na chwałę lub na uszczęśliwienie ludu łożone, y na ostatek ma nauczyć łącząc y obiaśniaiąc dzieła uwagami krótkiemi y mądremi. Nad to właściwy iest Dzieiopisowi przymiot umieć użyć z skrzętnością rozsądną, krótkością przyiemną y porządkiem należytym spraw szczególnych z przednieyszemi y powszechnemi złączonych dla uczynienia zabawki, nie zaś mierziączki Czytelnikowi. Rozwlekłe naymnieyszey okoliczności opisanie ma mieysce w dzieiach, Historya zaś zasadza się na podaniu do wiadomości dzieł wielkich mogących w każdym czasie y w każdym narodzie służyć ku pożytkowi. Prawda istotnym celem tego Pisma być powinna, chociaż nie bez rozsądku używana. Trudno wyznaczyć należyty styl Dzieiom, powszechnie iednak mówić można, iż dowcip tu piórem ma kierować. Proste opisanie zwyczaynym dziełom służy, żywe y bystre sprawom ważnym, wysokie y dowcipne przypadkom nagłym y osobliwszym służy. Trzymać się iednostaynego wszędzie stylu byłoby to naśladować Malarzów iednym kolorem przeciwne postaci wyrazić usiłuiących. Uwagi te same do myśli przychodzą czytaiącym zaleconych Autorów; ale wielka iest różnica między myśleniem o nich y ich do skutku przywiedzeniem. Dla czego to tylko pragnę tą przedmową ukazać, iż należycie się znam na moich obowiązkach, y upewnić każdego żem nic nie zaniedbał do ziednania łaskawego przebaczenia u moich Czytelników.



HISTO-



HISTORIA



ROſſya nayobſzernieyſzym ieſt kraiem na ziemi. Zaymuie całą Pułnoc Azyi y Europy. Rościąga ſię od Chińſkich aż do Polſkich y Szwedzkich Granic. Ma od Zachodu ku wſchodowi bliſko 1400 mil długości, ſzyrokości ley od Południa na Pułnoc na 600 mil wynoſi. Kray ten po większey części zawſze śniegami okryty leży. Imię Moſkwy, którym ſię ſtołeczne Miaſto, a czaſem iedna Prowincya nazywa, bierze od Rzeki moſkwy. Zima tam długa y ſroga, Lato krótkie ale gorące niemal w całym tym położeniu. Dwie tylko te pory tam znaią, które nagle iedna po drugiey naſtępuią.

Pod czas upałów ziemia zdaie ſię wyſilać wydaiąc buyne zniwa, piękne łąki, zielone kwiaty y różne owoce. Obſzerne iezioa, wielkie rzeki y pięcioro morza ſkrapiaią Roſſyą doſtarczaiąc Iey doſtatkiem różnych ryb. Rozległe laſy pełne ſą zwierząt każdego rodzaiu futra piękne daiących. Obywatele tego Państwa przez długi czas od całey Europy za dzicz podobną Amerykańſkiey byli miani; którey ledwo imię y obyczaie ſrogie ſąſiadom dały ſię poznać. Dzikość ſroga całą tę krainę przed światem ukrywała, a okrutne Tyraństwo utrzymywało poddanych w twardey y podłey niewoli. Ludzie ci przyzwyczaieni do ſurowey kary zawſze od zdania Panów zawiſſey a częſtokroć nieſprawiedliwey, truchleiąc w nędzy okropney bez nadziei wybawienia ſię życia własnego nienawidzieli. Y przeto ſamym ſię tylko inſtynktem ślepym rządzili maiąc z doświadczenia, że praca ich do polepſzenia ſtanu nic nieſłuży. Myśl o uſzczęśliwieniu ſiebie w głowie ich nigdy nie powſtała, owſzem imię ſzczęścia nie znaiome

im było. Zakaz groził śmiercią każdemu, ktòryby się odważył za granice wyiechać. Cudzoziemiec dostawszy się do tego kraiu niewoli, nie mogł się iuż z niego wydobyć. Car na ten czas z pomiędzy poddanych żonę sobie obierał, ponieważ wszelkie związki z Cudzoziemcami sumnieniem zabronione y za występek poczytane były.

Głupstwo więc własnego kraiu prawami beśpieczne zupełnie panowało. Rządy całe na wypędzeniu z Rossyi nauk, rzemiosł y nayprostszey umieiętności zasadzały się. Zadnych szkoł nie było dla wychowania młodzi. Jeśli który z Obywatelów przezorność y rozum chciał okazać, za heretyka od duchowieństwa oskarżony, a od ludu za Czarnoksiężnika był prześladowany. Kiedy Moskale nie mogli czego zrozumieć, mawiali: *Sam tylko BOG y Car wiedzieć o tym może.* Car będąc sam Panem iedyno władnym ich życia y dobr; był ich bożkiem. Nayprzednieysi z narodu na kolanach przed nim czołgaiąc się za honor być niewolnikami mieli y z ochotą pod miecz Tyrański nachylali karki. Gdyż dawni Samowładcy Rossyiscy za powinność sobie owszem za uciechę poczytali własną ręką śmiertelną karę zadawać. Boiarowie y Kniażiowie tegoż okrutnego prawa nad własnemi używali poddanemi.

Patryarcha, Głowa ich Religii nieograniczoną miał władzę, mògł skazać każdego z szczegulney swey woli na ostatnie męki. Odbierał pewnych czasów pokłon od całego ludu przed nim upadaiącego na twarzy. Car sam z pokorną postawą prowadził pod nim konia za cugle. Duchowieństwo żyiąc w prożnowaniu, zapomniawszy swoich powinności a na rozpustę wyuzdawszy się, zupełney władzy używało nad narodem grubą nieumieiętnością a zabobonami zaślepionym y nie mogącym ani Popa rozeznać od Kapłana ani słowa Bożego od zabobonnych powieści. Mowy o wierze całe były zakazane y zasługowały na karę okrutną. A iednak sprzeczka w tey mierze pewna wielkich rozruchów była przyczyną, gdy wszystkich Obywatelów do zwad y niesnasek przywiodła. Chodziło w ten czas o sposob, którym maią być ułożone palce do przeżegnania się.

Religia Rossyiska iest po większey części według obrządków Kościoła Greckiego. Rozwód między małżeństwem wolny y zwyczayny iest między Moskalami. Xięża mogą, y powinni mieć żonę, chociaż iednę tylko w życiu według własnego ich tłumaczenia textu S. Pawła z listu 1. do Tymoteusza: *Biskup powinien być iedney żony mężem.*

Powszechne mniemanie twierdzi; że Moskale od Słowaków pochodzą, ktorzy sami od Scytów, będąc ich osadą początek wzięli. Szostego wieku po Narodzeniu Chrystusa Pana dało się słyszeć to Państwo, którego imię od słowa Słowiańskiego *Ross* lud rozpierzchniony znaczącego, albo też od Russa pierwszego tam Wodza wynika. Kray ten z początku na rożne Xięstwa się dzielił; gdyż narody które szukały na odludnych mieyscach siedliska, zwykły były iako

ły iako roie pfzczół rożnemi gromadami ofiadać, każdy pod fwoim wodzem. Chciwość iednak nie dopuściła długo tym małym ofadom y flabym ich Panom w fpokoyności zoftawać. Żądza albowiem rozfzerzenia granic nie prędzey zwykła broń fkładać, aż gwałtem do tego bywa przymufzona. A prawo u dziczy było naywyżfze, ażeby flabfzy fzedł pod iarzmo niewolnicze mocnieyfzego. Temu prawu wfzyftkie Króleftwa y początek y wzroft fwóy przypifać powinne. Różni Xiążęta Obywatele Roffyifcy iuż broniąc właſnych dzierżaw, iuż Sąfiedzkie naieżdzaiąc w uftawiczney zoftawali woynie. Za tryumfem Zwycięzcy okrutnego, fpuftofzenia, morderftwa krwawe, y wyftępki nie ludzkie naftępowały. A tak zaiadli w zemście ieden ku drugiemu, na zgubę właſną fprzyfięgać fię zdawali.

Roku 976.

Aż na oftatek Wołodimir I. Potomek wielkiego Woiownika y obfzernego kraiu po zamordowaniu właſnych braci dzierżawca, potęgą fwoią wfparty włożył na innych Królików iarzmo: y uśmierzywfzy frogość burzliwego a niefpokoynego ludu pomknął granic fwego Państwa. A boiaźń przez fzybkie y fzczęśliwe zwycięftwa iego w poddanych wrażona dała im kofztować flodyczy pokoiu do tych czas nie znaiomey.

Używaiąc tey fzczęśliwey fpokoyności zrzucił niewolnicze kaydany zwyczaiów y praw Oyczyftych gdy obrócił myśli poiąć za Żonę Annę Cudzoziemkę Sioftrę Bazylego y Konftantyna Cefarzów wfchodnich. Wiara Chrześciańfka poświęciła to przymierze, Wołodymir albowiem bezbożności fię Pogańfkiey wyrzekł. Na chrzcie wziął imię Bazylego. Z tey okoliczności Kapłani Greccy opowiadali Ewangelią Rufinom y wielką ich liczbę Kościołowi pozyfkali. Zburzono więc bałwany ku czci publiczney wyftawione: a Kościoły y klafztory założono. Nauki y umieiętności, które za pokoiem y doftatkiem idą, ukazały fię na Dworze Xiążęcia dość y czafu do ich poznania y potęgi do rozkrzewienia maiącego. A tak Wołodymir wprowadził w fwoie kraie pifma Słowiańfkie. Chował muzyków, mądrych poważał, flowem: zafłużył na imię *Apoftoła y Salomona Roffyifkiego* w życiu, a po śmierci być między Swiętemi poczytanym. Początkom iednak tak pieknym, które zdawały fię fzczęście kraiowi rokować zła polityka Włodymira tamę zarzuciła. Ten albowiem Xiąże zoftawuiąc dwunaftu Synow nie roftropnie między onych Tron fwóy podzielił. Władza naywyżfza nigdy nie cierpi podobnego podziału. Podeyrzenia wzaiemne fprawiły między bracią nienawiść nieukoioną, nienawiść zemftę zapalczywą, zemfta okrutne woyny. Roftyrki od nich do całego fię kraiu rozciągaiąc lud boiaźnią y poftrachem wfzelki przemyfł y miłość ku naukom nifzczącym napełniały; przez co znowu Ruś w grubą ślepotę odpadła.

978.

Była pod panowaniem Wołodymira większa część Litwy, Podlafie, Ruś czerwona, Podole bliżfze y dalfze, Xięftwa Smoleńfkie, Połockie, Witebfkie, Nowogrodzkie, Twerfkie, Mofkwa,

Roku 1008. Xięstwa Siewierskie. Czernichowskie y cały kray między Wilią y Prypecią leżący.

Obszerne te krainy straszne potęgą pod iedną władzą, stały się słabemi y nie mocnemi gdy ie rozdzielono. Szły na przemiany na zdobycz, okrucieństwu y występkom woiowników.

Swiętopełk ieden z Synów Wołodymira Pan Prowincyi Twerskiey zamordowawszy dwuch braci, Xięstwa ich opanował. Jarosław Xiążę Nowogrodzki czy to mszcząc się rozlania braterskiey krwi czy to pragnąc dzierżawy swe rozszerzyć, podniosł woynę przeciw mordercy y przymusił go do szukania ucieczki w Polszcze u Bolesława I. który dał wprawdzie pomoc Xiążęciu wygnanemu lecz nie tak dla przyiaźni iako dla powetowania krzywdy różnemi czasy przez Rusinow Polakom wyrządzoney. Nieustraszony Bolesław przebywszy Bug z woyskiem, stoczył potyczkę z Jarosławem y woyska iego do ucieczki przymusił. Kijów miasto znaczne dostało się na łup zwycięzcy. Xiążę posiłkami wsparty do dzierzaw pierwszych przywrocony daninę Polakom dawać musiał. Aż za czasem Swiętopełk czuiąc się być w sile, niewdzięcznością haniebną za dobrodzieystwa płacić postanowił. Poburzył własnych poddanych przeciw swemu niegdyś Obrońcy, y usiłował zniszczyć to woysko, ktore iemu niedawno drogę do Tronu Ruskiedo otworzyło, lecz od teyże ręki od ktorey był wyniesiony, poniżony został. A tak Wiarołomca ten słuszną karę poniosł za zdradę uknowaną. Widział swe przednieysze miasta wydane na łup chciwym sąsiadom y musiał rownie przed własnemi krewnemi iako y przed Polakami uchodzić.

Tym czasem srogim nieszczęściem strapiony Jarosław niestracił serca, ale nowe wyprawy przedsięwziął y całą Ruś braci z Xięstw zrzuciwszy opanował. Kilka zwycięstw nad Kozakami odniosł: ktoremi wyniesiony zamyślał znowu szczęścia doświadczyć przeciw Polszcze, lecz musiał ustąpić męstwu Bolesława y waleczności Zołnierza Polskiego. Zwycięzca samym podatkiem na Ruś włożonym kontentował się: bez płacy żadney wrocił Jarosławowi w potyczce w niewolą zabranych, potwierdził go na Państwie y dobrodzieystwy swoiemi Przeciwnika ułagodził, ktorego klęski y porażki zuchwalszym czyniły. Xiąże ten Ruski siedział spokoynie przez całe panowanie Bolesława, lecz wyłamał się z pod iarzma za Miecisława II. Krola lękliwego y małego serca, ktory wolał na plądruiących kraie swoie nieprzyiacioł słabym okiem patrzyć, niż mężnym go ramieniem gromić. Kazimierz większy Polityk niż Rycerz wstąpiwszy na Tron Polski, uprzedził nieszczęście, ktorym iego Państwu groził Jarosław. Wysłał Posłow ustępuiąc kilka miast dawniey od Polakow zdobytych a do tych czas trzymanych a oraz obiecuiąc wieczną przyiaźń, na ktorey utwierdzenie o Siostrę Jarosława, a Corkę Włodymira prosił w małżeństwo. Tak sobie pożytecznych okoliczności z ochotą się chwycił Jarosław, iakoż statecznie się trzymał nowego tego przy-

mierza z swoim Szwagrem y do wszystkich wypraw znaczne dawał mu posiłki. Roku 1052.

Potęga ta, ktora przez występki, morderstwa y krwawe woyny nie co urosła, zaczęła znowu upadać przez podział od Jarosława na piąciu Synow uczyniony, W krotce odnowiły się woyny domowe, gdy mocnych przeciwnikow zazdrość y chciwość iednego przeciw drugiemu uzbraiała, Zaden ani tak słaby, żeby drugiemu ustąpić, ani tak mocny, aby drugiego pokonać mogł, nie był. Izasław Brat naystarszy Xiążę Kijowski zamysły swe zdradliwe pierwszy wynurzył. Napadł niespodzianie na niegotowego Uzesława Xiążęcia Połockiego, na ktorym y na Synach iego kaydanami obciążonych pogrożką śmierci, wyrzeczenia się wszelkiego prawa do dzierżaw oyczystych wymogł. Niesprawiedliwość y zdrada tak okrutna oburzyła poddanych przeciw Napastnikowi. Usewold y Swiętosław złączyli siły na nieprzyiaciela społecznego, ktorego rownie niesprawiedliwości iako y okrucieństwa się lękali. Nie mogł potędze dwuch braci złączoney odporu dać Izasław, przegrał bitwę y z niey Uzesławowi pożytkować rad nie rad dopuścił. Xiążę ten nastąpił na Xięstwo tego, ktory go z dziedzicznych dobr ogołocić zamyślał. Izasław zwyciężony y prześladowany uciekł się pod obronę Bolesława II. Krola Polskiego: ktorego bez wszelkiey trudności na swoię stronę namowił, iako tego, co naymnieyszey nie zaniedbywał okoliczności do utrzymania rostyrkow y nie zgody na Rusi. Stanął w prawdzie Uzesław na obronę granic swego Państwa z woyskiem licznym z Rusinow y Wołochow złożonym, ale grożna potęga Polska, dobry w żołnierstwie porządek y odważne dzieła woyska bitnego takim go strachem przeraziły, iż opuściwszy poddanych w ucieczkę się puścił, ktorey nie zaniechali naśladować iego sprzymierzeni. Tym sposobem Krol Polski bez żadney trudności przywrocił na Xięstwa swego Przyiaciela, tak na własne, iako też na słabego Uzesława, ktory za każdym zbliżeniem się nieprzyiacioł życie musiał unosić. Bolesław z Rusią tak postąpił iako z kraiem zdobytym, wycięczył ią podatkami a barziey ieszcze rospustą, ktorey y sam cugle popuścił y woysku swemu pozwolił. Opanował powiat Przemyski prawem po Zonie Xiężniczce Ruskiey uroszczonym zasłaniaiąc niesprawiedliwość. Nie długo iednak siedział w tym kraiu, lecz zostawiwszy gań sskę woyska na utrzymanie Obywatelow w posłuszeństwie, do Polskiey się oddalił. Uczynił to pewnie dla przyczyn politycznych; chcąc ażeby zemsta słuszna znowu go tam sprowadziła dla osłabienia y zniszczenia kraiu przez częste rabunki. Jakoż tak się stało: skoro bowiem Polacy wyszli, zaraz Ruś zbuntowała się. Xiążęta Bracia Izasława, wyrzucili go z dzierżaw własnych. Cała zatym Ruś do pierwszego domowych woien zamieszania powrociła; do ktorey Bolesław nie omieszkał cudzoziemskiey woyny nędzy przydać. Z licznym wtargnąwszy woyskiem skoiarzonych Xiążąt rozpłoszył y rozgromił, a pomknąwszy się pod

Roku 1052. Kijow, Miasto to ściſłym otoczył oblężeniem. Mogło by ſię to Miaſto długo bronić y nadzieię dobycia odebrać nieprzyiacielowi, gdyby zaraźliwa choroba więcey ſzkody w iego murach niż ſam nieprzyiaciel nie uczyniła. Bolesław dopiero pożytkuiąc z tey okoliczności nędznym Obywatelom pomoc obiecał, y nią wſzyſtkich ku ſobie ſerca pozyſkał. Był przeto od Ruſinow barziey za Obrońcę, a niżeli za Zwycięzcę miany. Wziął cały ten kray w hołd danniczny, oſadził Izaſława na Xięſtwie Jemu przynależącym raczey w urzędzie Rządcy od ſiebie poſtanowionego, niż w doſtoyności Xiążęcey. Rozdzielił na Synow Izaſława dzierżawy ich Stryiow, y dał za małżonkę Mieciſławowi Dziedzicowi Tronu ſwego Eudoxyą Xiężniczkę Corkę Swiętopełka Xiążęcia Nowogrodzkiego.

1101. Surowość rządow Polſkich, y hańba iarzma cudzoziemſkiego znowu broń w ręce Ruſinom podały. Xiążęta ich zebrawſzy czworakie woyſko z rożnych ſtron na Polſkę napadli. Już ſię byli złączyli w iedno nad Wiſłą chcąc do Oyczyzny powrocić z zdobyczą y niewolnikami zabranemi; gdy Bolesław III. Xiążę Czeſki a potym Krol Polſki zabiegſzy im drogę wſtępnym boiem ich poraził y wydarł z rąk plony, ktoremi ſię byli obciążyli.

1106. Gdy ſąſiedzkie narody pozwalały pokoiu Ruſi, ſami iey Panowie wnętrznemi roſterkami ſzarpali onę y niſzczyli. Z pomiędzy ktorych ieden ſzczęśliwſzy y bitnieyſzy nad drugich Wołodymir II. Wnuk Izaſława podbił pod władzą ſwoię większą część tych kraiow, ogłoſił ſię Jednowładcą wſzyſtkich. Zoſtawił dziedzictwem zupełną ſwą potęgę Uſewoldowi II. ſwemu Synowi, ktory znowu pogrążył w zamieſzaniu Państwo przez podział na Synow ſwoich uczyniony, gdy tyle, ile ich było, powſtało okrutnikow na zgubę wzaiemną roziuſzonych. Chciwość tych Xiążąt ſprawiła znowu widok okropny zdrad, zaboyſtwa, nienawiści krwawych y ſpuſtoſzenia kraiu. Tatarowie narod zdzierſtwem żyiący roſtyrki Ruſkie ku ſwemu pożytkowi obracaiąc wpadli na Ruś ogniem y mieczem kray puſtoſząc a krwią obywatelow rzeki y ziemię pieniąc.

Xięſtwa Włodzimierſkie, Halickie y Kijowſkie nayznacznieyſze były; lecz maiąc ſiły rozłączone nie mogły dać odporu częſtym naiazdom Polſkim. Jaropełk iednak Xiążę Kijowſki pracował

1135. uſilnie około ziednoczenia ſił całego Państwa, ażeby tym łacniey mogł nad Polakami krzywdy ſwoiey wetować. Już zamyſłow ſwoich był dopiął y w należytey był gotowości do okazania zemſty, kiedy iednego Polaka Włoſzczowica roſtropność zamachy nieprzyiacielſkie prożnemi uczyniła. Ten zmyśliwſzy w ſobie obmierzienie oyczyzny uciekł ſię pod obronę Xiążęcia Ruſkiego y poświęcił mu na uſługi ſwoię biegłość w ſztuce żołnierſkiey. Xiążę Kijowſki ślepo chwycił ſię rady y cały na przyiaźni zmyśloney zdradliwego Polaka zaczął polegać: ktory upatrzywſzy czas rzucił ſię na Xiążęcia y związanego manowcami ſobie znaiomemi zaprowa-

prowadził do Polſki. Waſilko Syn Jaropełka rownego ſpoſobu Roku 1135.
zamyślał zażyć dla zemſzczenia ſię krzywdy ſwemu Oycu wyrządzoney, namowił Pana iednego Węgierſkiego, ażeby ſię do Polſkiego Dworu udał y tym ſtarał ſię doſtąpić urzędu. Jakoż ten cudzoziemiec po nieiakim czaſie doſłużył ſię Przełożeńſtwa w Wieliczce Zamku znacznym Woiewodztwa Krakowſkiego, ktore ſkoro tylko obiął (wraz Fortecę poddawſzy Ruſinom zoſtał ich Dowodzcą do zrabowania y obciążenia kaydanami tamtecznych obywatelow. Uknował y drugą zdradę Waſilko Polakom daleko nad pierwſzą ſzkodliwſzą. Albowiem gdy wypędził Jarosława z Xięſtwa Halickiego, a ten będąc ſprzymierzony z Polakami proſił o pomoc Bolesława III. Waſilko maiąc wſzyſtko to u ſiebie przeyrzane y do wykonania ſwoich zamyſłow tego żądaiąc przekupił przednieyſzych obywatelow Xięſtwa Halickiego, ażeby ziachawſzy do Dworu Polſkiego przekładali Jarosławowi y Krolowi, że mała garſtka wybornego woyſka Polſkiego wyſtarczy na zdobycie Xięſtwa, ktorey wſzyſcy obywatele owſzem wſzyſtka Ruś będzie na pomocy, a zwłaſzcza gdy nieprzyiaciel ich był roſtargniony woyną zagraniczną. Posłowie ci żadnemu podeyrzeniu nie podlegali, nowy ich wiarę u wſzyſtkich znalazły. Bolesław więc porywczo ſię chwycił udanych okoliczności iako nayſpoſobnieyſzych do wyprawy chwalebney. Z małą kwotą woyſka niby na pewną zdobycz na Ruś poſpieſzył. Tym czaſem Waſilko z ogromną żołnierzy liczbą czekał na Polakow, ktorych dopuściwſzy im wniść między gory w ciaśninie mieyſca na głowę poraził. Pierwſzy raz dopiero ucieczką życie unośić muſiał Bolesław powracaiąc do Państwa ſwego z hańbą y boleścią ſerdeczną że dał ſię oſzukać y poſtradał naywalecznieyſzych Rycerzow tam gdzie ani ginąć z chwałą ani bronić ſię z odwagą nie można było.

Woyny uſtawiczne między Ruſią y Polſką z tąż zawziętością trwały za Naſtępcow Bolesława III. a oſobliwie za Kazimierza II. 1184.
Krol ten naiachał Xięſtwo Halickie dla przywrocenia nań wnuka ſwego zepchnionego Miecisława. Ruś iednak nie mogąc cierpieć Pana ktorego ſobie nie obrała, uwolniła ſię od niego podaną trucizną, a rządy Xięſtwa Włodzimierzowi drugiemu wnukowi Kazimierza ofiarowała. Ten Xiążę dla utrzymania ſię przy Państwie ſtarał ſię Węgrow na ſwoię ſtronę pociągnąć, ktorych przyiaźni dawniey iuż był doświadczył. Lecz Bela Krol Węgierſki zamiaſt dania obrony ſobie ſprzymierzonemu, kaydany nań włożył y dzierżawy iego opanował: nad ktoremi namieſtnikiem ſwoim Jędrzeia własnego Syna poſtanowił. Włodzimierz, uſzedſzy z więzienia, z prośbą o ratunek do Polakow ſię ucíekł, był albowiem pewien, że oni zawſze byli gotowi do podnieſienia woyny przeciw Ruſi: iakoż w nadziei ſwoiey nie zawiodł ſię. Za pomocą Polakow zbił Węgrow, otrzymał dzierżawę Xięſtwa Halickiego y daninę z niego płacić Polſzcze poſtanowił.

Smierć Włodzimierza nowych kłotni była przyczyną. Xiążęta Ru-

Roku 1184. ta Rufcy rzuciwfzy fię do broni prawa fwego do Xięftwa Halickiego dochodzili. Roman Xiążę Łucki wfparty pofiłkami Polfkiemi opanował Halicz, głownym iednak nieprzyiacielem był Polakom, ktorych iarzma nie mogł cierpliwie dźwigać.

Szczęście iednak zamyflom iego nie płużyło. Lefzek Wodz a potym Krol Polfki zwiodfzy z nim potyczkę nad Wiflą y famego zabił y obfzerne pola zaflał zołnierzem Rufkim. Tak uftawicznie Ruś chciwością Panow włafnych rozdzierana, puftofzona od Sąfiadow a zawfze na łup okrucieńftwu woien wyftawiona była.

1237. Te niepokoie domowe były pobudką Tatarom do fzukania korzyści na Rufi. Roziufzona chciwością dzicz w nieprzeliczonym mnoftwie na żyzne a obfzerne kraie te napadła. Napełniła wfzyftkie powiaty, fpuftofzyła miafta y role, zoftawuiąc tylko znaki fwoiey dzikiey zaiadłości. Xiążęta Rufcy pofzli w kaydany y wfzyfcy okrutnemi morderftwy poginęli. Mało tych, co umieli u okrutnikow łafkę znaleść śmierci fię ochroniało, a żaden niewoli. Zwycięzca nieludzki ofiodławfzy narod w iarzmo cięfzkie ze wfzyftkiemi Obywatelami iako z oftatnim niewolnictwem obchodził fię. Przymufił Hołdownikow, ażeby fami u nog Tyrana fkładali podatek y podłą pokorą wypłacili fię Pofłom od niego przyfłanym pyfznym y okrutnym. Nad to powinni byli Panowie Rufcy upadfzy na twarz przed Tatarzynem mleko do picia mu podawać, z ktorego ieśliby kropel kilka upadło na ziemię, mieli onę ięzykiem zbierać. Okrutna niewola! godna dziczy od ktorey była włożona. Tatarowie, co tyle złego na Rufi, w Polfzcze y w fąfiedzkich kraiach nabroili, pochodzą od dawnych Scytow, od ktorych frogość y dzikość dziedzictwem wziąwfzy do tych czas zachowuią. Dzielą fię na rożne Hordy albo ofady należące po więkfzey części do rządow Chana. Zyią żdzierftwem nie maiąc ftałego miefzkania y niemal zawfze na koniu lub na wozie w pośrzod rozległych pol miefzkaią. Zwodzą potyczki z fzaloną zawziętością bez żadnego porządku, kędykolwiek przechodzą wfzyftko burzą y palą, co tylko na drodze natrafią. Woyfka bitne fzyku należytego trzymaiące fię łacno ich w rozfypkę rozpędzą, chociaż liczbą nieźmiernie przewyżfzaiących, lecz gruby ten narod nie poczyta za meftwo dzielnie dać odpor nieprzyiacielowi y z tąż prętkością ucieka, z ktorą napada. Broń u nich pofpolita łuk y ftrzelby, a ftrzelby nad zwyczay fię boią. Tym fą ftrafznieyfi, im mniey mają przefzkody do fzybkości nie prowadząc z fobą ni fprzętow woiennych, ni żywności. Przyzwyczaieni do prac y trudow frogich y do życia fkrzętnego, używaią żartkich koni w biegu niefttrudzonych, y karmią fię wfzełkiego bez braku rodzaiu ziołami y korzonkami. Ludzie ci naywiękfi Łotrowie na świecie, przez dziwny iednak zmus przyrodzenia włafnego okazuią fię przychodniom nayłafkawfzemi. Lataią gromadami dla napadnienia y złupienia podrożnych, lecz Cudzoziemcowi ktory do ich kraiu zachodzi, każdy na przepych u fiebie gofpodę ofiaruie. Gofpodarz z żoną y z corkami wyiątrza

fię na

ſię na doſtarczanie wſzyſtkich potrzeb przychodniowi. Jedna ta tylko cnota między tą dziczą zachowuie ſię podana od Scytow ich Przodkow. Taki ieſt narod ktory w długiey niewoli Ruś trzymał, pod czas ktorey Panowie Ruſcy do ſrogości Tyranow ſwoich przydali nędzę roſtyrek domowych. Nędznych niewolnikow ſama tylko zabawka była wzaiemnie ſię niſzczyć y cięższemi ſobie czynić kaydany niewolnicze. Kawalerowie Inflantſcy inaczey Krucigerami nazwani, Zakonnicy na woyny poświęcaiący ſię, z iedney ſtrony, a z drugiey Polacy pożytkuiąc z zamieſzania wnętrznego Ruſi napadli na nią y znaczne iey kraie oderwali. Tatarowie z Ruſinami maiąc w tym ſpołeczny interes częſto ſiły ſwe łączyli do dania odporu nieprzyiaciołom, ale nie umieiąc porządkowi ogromnego woyſka wytrzymać klęſką ſwoią własnych dzierżaw wyrzekać ſię muſieli. Inflantczykowie więc Pleſkow, a Polacy Ruś czarną, Ukrainę, Podole, y Kijow opanowali. Kazimierz Wielki Krol Polſki daley ieſzcze ſwoich zdobyczy pomknął. Miał prawo do Ruſi po Boleſławie Xiążęciu Halickim ſwoim krewnym bez potomſtwa zeſzłym. Potęgą woyſka ſwego wziął w dzierżawę Xięſtwa Przemyſkie, Halickie y Łuckie, y powiaty Sanocki, Lubaczowſki, y Trębowelſki: ktore wſzyſtkie na Prowincyą Polſką obrocił. Ruſinowie świeżo zdobyci niecierpliwiey znoſili panowanie Polakow, ktorych prawa barziey ich ſprzeciwiały ſię obyczaiom, niż Tatarſkie. Złączyli ſię więc z Tatarami dla zrzucenia iarzma ſobie nie znośnego. Zgromadzili liczne woyſko, ktore zdawało ſię być doſtateczne do okrążenia całey Polſki. Liczność dziczy ſkupioney nie przeſtraſzyła Kazimierza. Krol ten z małą kwotą woyſka bitnego nad Wiſłą ſtanął y przymuſił nieprzyiacioł do coſnienia ſię.

Rok 1337.

1340.

Tym czaſem Dymitr Iwanowicz ieden z Xiążąt Ruſkich, ktory panował w Moſkwie uſiłował potargać więzy haniebney niewoli. W kilku potyczkach Mamaia Chana Tatarſkiego poraził y zoſtawſzy Zwycięzcą odmowił daniny Tatarom a tytuł Wielkiego Xiążęcia Moſkiewſkiego wziął na ſiebie. Lecz Tyranowie o pułnocy w więkſzcy liczbie po ſwey klęſce przyſzedſzy, napadli na Dymitra y z całym woyſkiem na dwakroć czterdzieści tyſięcy wynoſzącym zgładzili.

Bazyli Dymitrowicz mścił ſię śmierci Oyca, uderzył na Napaſtnikow y z ſwoich kraiow ich rugował. A będąc rownym Politykiem iako y Woiownikiem uczynił przymierze z Polakami, ktorych potędze wyſtarczyć niemogł. Uſtąpił nawet im części ſwoich dzierżaw obowiężuiąc do dania obrony przeciw Tatarom. Wſzakże to przymierze nie mogło mocney tamy przed chciwością położyć. Nowych Ruś miała nieprzyiacioł w ſwoich ſprzymierzonych. Daremna albowiem ieſt żądza chcieć pokoy umocnić ſamą przyiacielſką umową, gdyż nie pierwey Państwo w beśpiecznośći zoſtawać zwykło, aż ſąſiedzi iego nie będą ſilni do zamieſzania pokoiu. 1366.

Ruś uſtawicznym była placem woien tak domowych iako też

Roku 1366. zagranicznych, Tatarowie y Polacy na przemiany dobiiali się iey rządow y władzy nad iey Xiążętami. Prawo albowiem zdobyczy, ktore tyle waży, ile potęga może, podlega zawsze sprzeczkom, y iest zrzodłem niewyczerpanym nienawiści y rostyrek. Aż naostatek w pośrzod niepewności y zamieszania powszechnego powstał człowiek, ktorego żywe namiętności czyniły sprawnym, odważnym y mocnym, y ktory zamiast cnot Heroicznych potężne miał występki. Pułnoc dopiero krzywd swoich się zemściła, Ruś wolną została, świetność Tronowi przywrocona przez dumną wyniosłość Pana razem y Zwycięzcy y Zbawiciela swoich kraiow. Jan
1450. Bazylowicz III. potomek y następca Xiążąt Moskiewskich smutnym okiem poglądał na szczupłość swoiey potęgi, pomknął więc granic naiachawszy sąsiedzkie Xięstwa. Xięstwo Twerskie y Siewierz słabo się mu opierały. Wielki Nowogrod dobyty nayprzednieysze y naybogatsze Rossyiskie Miasto przymnożyło skarbow Zwycięzcy, Zhołdował Prowincye Kazańską, Permską, Juhorską, Syberyą, Laponią zachodnią y Bulgaryą, Azyatycką. Szybkość licznych zwycięstw postrachem sąsiadów napełniła. A Bazylowicz Zwycięzcy imię sobie przywłaszczył: na ktorego wzmiankę Pułnoc cała drzała y milczała. Pospólstwo zdumiane sądziło, że BOG go wszędzie prowadził y woiował za niego. Polska bez długiego się ociągania ustępuie mu dawnieyszych swych zdobyczy y wszelkiego do nich prawa. Xiążęta Ruscy hurmem się cisną, schylaiąc przed nim swe karki y Xięstwa swe w hołd mu oddaiąc. Tatarowie upokarzaią się przed szczęściem Woiownika strasznego. Część Szwecyi, Inflant, Finlandyi daninę mu ofiaruie. Zwycięzca ten nie przestaiąc na tym wszystkim pustoszy Litwę, Wołyń, Woiewodztwo Bełzkie po Lublin y Wisłę. Tak rozciągnąwszy Bazylowicz swe zwycięstwa w pokoiu panował nad obszerną ziemicą. Nieprzerwanie pomyślne powodzenie iego na woynach, w boiaźni y cichości narody zdobyte utrzymuie, gdy tym czasem całe on swoie staranie na to łożył ażeby godnego po sobie Dziedzica zostawił. Pragnął, aby następca na władzę y chwałę od niego nabytą, umiał onę zachować. Dymitr naystarszy Syn był wychowany przy boku Jego, między wrzawą woienną y zwycięstwami, pomagaiąc Oycu nayśrozszych prac y trudów. Teraz więc postanowił Oćiec wypuścić go z dozoru y poruczyć mu woysko na nowe wyprawy. Kazał mu naiechać Xięstwo Smoleńskie, lecz Dymitr zważywszy wszelką gotowość do obrony w Smoleńszczanach czyli przez boiaźń czy to przez rostropność dwa razy z woyskiem się nazad cofnął nic nie dokazawszy. Czym Bazylowicz tak rozgniewany iż wyrzucaiąc na oczy Synowi podłość serca okrutną ręką na mieyscu go zabił. Uważaiąc potym postępek swóy nieludzki a gryzotę wnętrzną serce na sztuki szarpiącą ustawicznie czuiąc wpadł w niemoc y szaleństwo. Wraz po zamordowaniu Syna naznaczył był następcą na Tron Dymitra Wnuka swego a Syna zabitego Oyca. Z tym wszystkim zaiadła Macocha Zofia z Paleologów druga

żona

Żona Cara pożytkuiąc z niedołężności swego męża przez zabiegi rożne oddaiła Dziedzica wyznaczonego od Tronu, a na iego mieysce Bazylego swego Syna dała. Roku

Jan Bazylowicz nie długo żył po okrutnym występku, umarł R. 1505 panowawszy 55 lat. Xiążę ten słusznie za Fundatora Rossyi powinien być miany. Potrafił on z srogiego y dzikiego ludu do żadnego w szykach porządku nie przywykłego uczynić walecznych żołnierzy w karności się trzymać umieiących. Miał przymioty właściwe wielkim Woiownikom, żywy dowcip, serce nieustraszone y ciało na prace cierpliwe. Był postawy urodziwey, wzrostu wysokiego, siły wielkiey, spoyrzenia strasznego y poważnego. Z osobliwszą w sobie ufnością y żwawością szczęśliwą y potyczki zwodził y tryumfy odnosił. Krwawe bitwy, srogie klęski, nędze woienne czyniły mu uciechę y rozrywkę. Pełen też był występków dzikim owym wiekom właściwych, y srogich obyczaiów swoiego kraiu. Zachowały Nieba innemu Carowi tryumf nad sercami y umysłami poddanych nie równie nad zwycięstwa wszelkie chwalebnieyszy. Gabryel Bazyli Iwanowicz osiadł Tron Rossyiski przez starania y sztuki swoiey Matki Zofii. Miał wprawdzie Przeciwnika w młodym Dymitrze, lecz ten słaby Xiążę poległ w krotce na ofiarę ambicyi. Dopiero Gabryel widząc się być Panem obszernych krain wziął na siebie tytuł Cara, zamiast Wielkiego Xiążęcia, ktory w ięzyku Słowiańskim Króla znaczy. Tym czasem niezważaiąc na potężność sił Rossyiskich Król Polski przysłał do Moskwy Posłów domagaiąc się o wrócenie zawoiowanych swoich kraiów, y przydaiąc ieśliby mu to odmówiono pogrożki uporczywey woyny. Car uwodził Polaków oboiętnemi odpowiedziami y straszną okazałością swey potęgi. Około tegoż czasu Wielkorządca Litwy imieniem Gliński ieden z naywalecznieyszych Wodzow y naypoufalszych przyiacioł Zygmunta I. Króla Polskiego, lecz umysłu pysznego y do buntów skłonnego zaczął wybiiać się z pod władzy Królewskiey. Y przeto złączywszy się z Moskalami wziął rządy nad ich woyskiem, opanował kilka miast nad Prypecią leżących y Mińsk tęgim oblężeniem opasał. Woysko iednak koronne nadciągnąwszy buntowników w rozsypkę przymusiło: a Xiążę Ostrogski z wyborem Zołnierza aż do samych bram Moskwy zaszedł, wszędzie po drodze mieczem y ogniem kray pustosząc. Bazyli przestraszony w samey stolicy szybkością woyska nieprzyiacielskiego o pokoy iak nayprędszy prosił, na wszystkie od Zwycięzcy podane kondycye z ochotą przystaiąc. 1505.

Nieprzestał iednak Car myślić o fortelu, którymby utratę poniesioną przez ostatnią woynę sobie nadgrodził. Zmyślił wyprawę cudzoziemską y stanął obozem w okolicy Miasta Pleskow. Polacy ubespieczeni iego oświadczeniem się, bez boiaźni y gotowości woienney pokoiu używali. Obywatele pomienionego Miasta maiąc Moskalów za przyiacioł y sprzymierzonych swoich do ich obozu uczęszczali. Widząc tę porę Popi Moskiewscy namawiali

Roku 1505. przychodzących do obrania sobie za Pana Cara, ponieważ edney-że z nim byli wiary. Pospolstwo w nowotności się zawsze kochające, a będąc nie wiem iakim nieszczęściem powolne na głosy zabobonów, podnioższy bunt, do którego zwodziciele zachęcali y pomagali, rzuciło się z roziuszonym zapędem na swych Przełożonych y karki swe pod panowanie Rossyiskie poddało. Tym sposobem Bazyli opanował Miasto y Powiat Pleskowski. A polityka dzika mu radziła wprządz w iarzmo niewoli Obywatelów tego kraiu y z przyprowadzonemi zkądinąd Moskalami pomieszać, ażeby snać tak prędko zdobyczy utracić, iak prędko dostał nie przyszło.

1514. Polacy nie mogli zaraz utraty swoiey dochodzić. Maximilian bowiem Cesarz zawarł przymierze przeciw Polszcze z Carem, który znowu zamyślał naiechać Litwę dla osłabienia potęgi sobie strasżney. Zebrawszy więc sześćdziesiąt tysięcy woyska, uczynił iego Wodzem Glińskiego Zbiega Polskiego, a ten spustoszywszy Oyczyznę; Smoleńska dobył. Miał obiecane sobie rządy tego Miasta, lecz słowa mu nie dotrzymano. Gdy więc Gliński obmierziwszy służbę Moskiewską, zaczął pokazywać nieukontentowanie; popadł w niełaskę u Cara, y o zdradę oskarżony za naleganiem wnuczki własney na ten czas Carowey o przyganę obyczaiów swoich urażoney, skazany był po wyłupieniu oczu na wieczne więzienie, gdzie z żalu y nędzy nieszczęśliwy Oyczyzny Zdrayca zginął.

Car nowe woyska zgromadziwszy pustoszyć Litwę wysłał pod wodzem Czeladinem zuchwałym y nierozsądnym Moskwicinie. Woysko Koronne y Litewskie chociaż szczupłe w liczbie było w porównaniu z nieprzyiacielskim, że iednak Xiążęcia Konstantyna Ostroga Hetmana dzielnego rownie rostropnością iako y męstwem sławnego miało za Wodza, szło prosto przeciw nieprzyiaciołom. Oba woyska stanęły na brzegu Dniepru blisko Orczy. Polacy w oczach Moskalów w pław przebyli bystrą a brzegami nie dostępnemi przepadzistą rzekę. Litwa naprzód uderzyła na nieprzyiaciela. Ale liczny Moskwicin łacno małą garstkę odparł y porzuciwszy szeregi aż pod armaty Polskie prześladował. Tym sposobem rozpierzchnieni po polu Moskale stanęli na celu całey Artyleryi Koronney. Gdy tym czasem porwawszy się do broni Jazda Polska zamieszanie y strach pomiędzy nieprzyiaciół puściła. Zaczym bić tylko y krwią pola rumienić zostawało. Moskale albowiem boiaźnią przerażeni właśnie nieme bydlęta stali nie śmieiąc ręki na obronę swoię podnieść. A ci, co ucieczką życie unosić chcieli, w głębokich Dniepru nurtach śmierć znaleźli. Zwycięzca zmordowany zabiianiem pozostałą resztę w niewolą zabrał; pierwszy w kaydany poszedł hardy Czeladin zgrzytaiąc z zaiadłości zębami a na nieszczęście, którego iego nierostropność przyczyną była utyskuiąc. Tak zawsze od Wodza szczęście, lub zguba zawisła woyska, y ieśli gdzie ślepe szczęście ma być rządzone rostropnością y doświadczeniem, tedy zapewne na woynie y w potyczkach. Xiążę Ostrogski opieszałością po zwycięstwie utracił pożytek wygraney.

Odwło-

Odwłoką nie potrzebną, pozwolił Carowi czasu do opatrzenia Smoleńska y woyskiem y sprzętem woiennym tak dostatecznie, że oblegszy potym Polacy pomienione Miasto musieli zwątpić o dobyciu onego. Roku 1514.

Maxymilian Cesarz widząc nie tak pożyteczne iako się spodziewał swoie przymierze z Carem, a tym czasem będąc wystawiony za cel gniewu Królów, Polskiego, Czeskiego y Węgierskiego postanowił niepotrzebny związek zerwać, a potęgi Sąsiedzkie ścisłą przyiaźnią z sobą skoiarzyć.

Bazyli ieszcze iednę wyprawę do Inflant przedsięwziął lubo z równie nieszczęśliwym skutkiem; całe iego woysko tam zginęło. Dla czego musiał Walthera de Plettenburg Wielkiego Mistrza Krucygerów prosić o pokoy, pod wielce niepomyślnemi sobie dokładami. Nie co iednak nadgrodził swoiey utraty przez zdobyczy uczynione w Pecora, w Samoiedzi, w Obdorze y nad Tatarami Nahayskiemi.

Nie długiey iednak uciechy zażył z rozszerzonych granic. 1525. Mnostwo nieprzeliczone Tatarów wprowadzone od Mundligerego y Sapgierego dwuch braci naiachawszy Moskwę całą iey Państwo napełniło ostatnią zgubą y upadkiem grożąc Obywatelom. Car inaczey nie mogł uyść zaiadłości srogiey dziczy, tylko podaiąc się w niewolą, y daninę płacić obiecuiąc. Mundligery kazał w Moskwie wystawić swoy posąg y przymusił Cara, ażeby nisko pokłon czołem o ziemię biiąc y daninę nakazaną oddaiąc czynił iego obrazowi. Nie dłużey iednak to strafzydło stało nad bawienie się Tatarów w Moskwie. Skoro oni albowiem wyciągnęli, Moskale rzucili się do broni y zrzucili iarzmo okrutne.

Niestawało Bazylemu sił do utrzymania na głowie korony ieszcze nie barzo umocnioney. Fundatorowie Państw albo cnoty 1533. albo występki nadzwyczayne mieć powinni; Bazyli zaś był serca małego, nie zdolny do takowych pocisków, do tych spraw odważnych, które y krnąbrność w swoich początkach przytłumiaią, y rodzącą się ieszcze ambicyą niszczą. Postrach, który potężnie za panowania przeszłego strzegł granic, teraz ustąpił mieysca wzgardzie, przez co Rossya wydana była na łup rozuzdaney zawziętości nieprzyiacioł. Rządy odpadłyby w zamieszanie dawnych czasów, gdy ie na kilku podzielono, Czego doświadczenie smutne oczewiste w tym ukazuiąc niebespieczeństwo czynić nie dopuściło. Samawładna więc moc poruczona iest zupełnie starszemu Synowi Bazylego. Jan Bazylowicz znaiomszy pod imieniem Bazylowicza Tyrana w pierwszey swey młodości Tron osiadł. Owczyna Wielkorządca Rossyiski pod czas dziecinnych lat Cara, postanowił wyprawę woienną przed się wziąć do Litwy lecz, na swoie licho naród waleczny nie rostropnie obudził. Hetman woyska Polskiego mężny Tarnowski wyparł z granic swoiey Oyczyzny Moskalów y wprowadziwszy w kraie ich zwycięzców żołnierzy wszędzie pustoszył y niszczył, plony bogate y licznego niewolnika zabiera-

d2 iąc,

Roku 1553.

iąc. Tym czaſem Bazylowicz wydobył ſię z opieki, ktorey u nyl iego wynioſły dłużey nad ſobą cierpieć nie mogł. Wzrok krwawy, ſmutna poſtawa, namiętności żywe iuż na ten czas okazowały przyſzłe okrucieńſtwa młedego Cara. Pierwſze panowania iego dzieło było, iż zgromadził w kupę wſzyſtkich tych, ktorych nienawidział, y zabić kazał w oczach ſwoich bez względu na wiek, na ſtan, na zaſługi. Oſkarżył ſwego brata Jerzego o przyiaźń z Polakami y ſamo podeyrzenie doſtateczne mu było do rozlania krwi braterſkiey. Naprawił Zaboyców na właſnego Teścia Xiążęcia Twerſkiego ſtarca y ſzędziwością wieku y cnotami poważnego, od ktorego nagany ſwoich obyczaiow obawiał ſię. Gdy Obywatele Nowogrodu Wielkiego podnieśli nieiaki tumult; Bazylowicz rozkazał trzy tyſiące przednieyſzych wziąć w kaydany, z których Igrzyſko obrzydłe wymyślnemi ie katowniami morduiąc uczynił. Odmieniał dla każdego z tych nieſzczęśliwych karę, nowe morderſtwa wynayduiąc y długością, y ſrogością okrutne. Sam żwawości owſzem pomocy katom dodawał. A iako w mordach y zaboyſtwach ſię kochał, tak z oſobliwſzą ciekawością przypatrował ſię męczarniom y rozlaniu krwi winowayców. Pierwſzą wyprawę przedſięwziął w Kroleſtwa Kazanu y Aſtrachanu. Zhołdował Tatarow Nahayſkich y z woyſkiem ſwoim zaſzedł aż do Perſyi. Strachem y zadumieniem te narody napełnił przez wyſtępki ſwoie do tych czas im nie znaiome y przez okrucieńſtwa nieludzkie, o ktorym ieſzcze nie ſłyſzały. Powrociwſzy z tey woyny zgromadził liczne woyſko zamyślaiąc naiachać Inflanty na ten czas pod obroną Polakow zoſtaiące. Kray ten pierwey Moſkale pochłonęli, niż mogł być w ſtanie do dania odporu. Biſkup Derpſki y całe z nim Duchowieńſtwo w okrutne poſzło kaydany. Car z ſwoiemi żołnierzami pełen zażartości dzikiey kilka dni ſtrawili na kaleczeniu niewolnikow a zwłaſzcza Niemcow oſiadłych w Inflanciech. Zwycięzcy nieludzcy noſy y pierſi odcinali niewiaſtom, niewinnych niemowląt ſrodze zabiiali, a doroślеyſzych zaprzedawali w cięższą nad śmierć ſamę Tatarſką niewolą. Całe Inflanty okryte były trupami ieſzcze ziewaiącemi y na kawały zrąbanemi. Komoandorowie Krucygerów z licznemi Kawalerami ſkazani pod miecz katowſki, muſieli naprzod wycierpieć kiie y włocznie haniebne po ulicach Moſkwy. Gwilelm de Fuctemberg wielki Miſtrz zamknął ſię był w Felinie w Fortecy obronney Inflantſkiey, lecz przez zdradę w krotce go tam Car dobył. Obywatele Miaſta byli wyrznięci a Wielki Miſtrz zaſłany w kaydanach na Moſkwę z nędzy y z boleści umarł. Inflantczycy wołali do Polakow płaczliwym ięczeniem o zemſtę, ktorzy nie chcieli na zażarte Tyrana okrucieńſtwo narażać ſię. Aż na oſtatek Gotard Ketler nowo obrany Miſtrz Kawalerow Inflantſkich nakłonił Senat y Króla Zygmunta Auguſta do dania pomocy, przeciw Moſkwicinowi oddaiąc w hołd ſiebie y wſzyſtkie ſwe kraie Polakom. Moſkale za zbliżeniem ſię woyſka przeciwnego cofnęli ſię do ſwoich granic.

Car

Car ſtarał ſię ſtraſznego ſobie nieprzyiaciela a potęgą ſwą Moſkwie dobrze pamiętnego do przymierza pociągnąć; y przeto wyſłał Poſłów do Polſki dopraſzaiąc ſię u Zygmunta przyiaźni y Katarzyny Królewny w małżeńſtwo. Król z gniewem odrzucił proźby Okrutnika, ktory przez zaiadłość srogą ſtał ſię był obrzydzeniem pułnocnych narodów. Wzgardą roziuſzony Bazylowicz pienił ſię z wściekłości y chciwy zemſty piorunem wpadł do Inflant a potym do Litwy z licznym woyſkiem ktoremu Woiewodztwo y Miaſto Połockie oprzeć ſie żadną miarą nie mogło. Już ſię tam ziemia krwią rumieniła a ſzaleńſtwo Zwyciężcy dzikiego wywierało wściekłą zaiadłość; gdy Radziwiłł Woiewoda Wileńſki zebrawſzy na prętce niektore chorągwie proſto przeciw nieprzyiacielowi dążył. Woyſko nieprzyiacielſkie było rozdzielone na dwie części. Iedna ciągnęła pod Witebſk, a druga ſzła nad brzegami Dniepru. Męſtwo Polakow biegłością zołnierſką wſparte umiało tryumfować nad pierwſzą częścią nieprzyiacioł rozpierzchnionych bez porządku żadnego a za plonami uganiaiących ſię. Na pogłoſkę tey klęſki druga część boiaźnią przerażona zamyślała iuż uciekać, gdy w małey liczbie Polſcy Zołnierze na wzwiady wyſłani natarli na nich znagła. Moſkale rozumieiąc że całe woyſko Polſkie ich dopędziło, opuściwſzy wozy y ryſztunek na łeb uciekali; y nic ſię nie broniąc pozwolili ſiebie zabiiać małey garſtce Polaków, ktorych liczbę ſtrach okropny cudownie w oczach Moſkiewſkich powiękſzył. Tak obłok ten ſzarańczy dzikiey, ktory zdawał ſię pozrzeć cały kray, od małego woyſka bitnego zdeptany y ſtarty zginął. Staniſław Pac Woiewoda Witebſki waleczny Rycerz we dwuch tyſiącach ſwego Zołnierza uderzył na trzynaście tyſięcy Moſkalow Oziérzyſzczę w obleżeniu trzymaiących, zbił ich, a trupami zabitych na pięć mil pola zaſłał, upędzaiąc potym reſztę, Siewierz y okolicę iego ſpuſtoſzył a podatki y łupy z Miaſt możnieyſzych wybrał.

Widziała Polſka drugiego ieſzcze nieprzyiaciela nad karkiem ſwym wiſzącego, a Moſkwę także Tatarowie Krymſcy naiachali. W tych okolicznościach Zygmunt Król wyſłał Poſłow do Roſſyi dla ułożenia pokoiu y umowienia zobopolney pomocy. Zazdrośnym okiem y z ſzaloną zaiadłością na wſpaniałą okazałość Poſłow Polſkich patrzał Bazylowicz. Naybarziey mu piękne ich konie zazdrośne ſerce ſzarpały; nie mogąc więc wytrzymać namiętności wzruſzoney, kazał wſzyſtkich Poſelſkich koni na kawały porąbać. O co Poſłowie nayinnieyſzego nieukontentowania nie pokazali boiąc ſię ażeby y ſami podobnemu ſzaleńſtwu na ofiarę nie legli. Izaliż bowiem dziki Okrutnik, ktory iuż przytłumił w ſobie wſzelką ludzkość y ſtał ſię nie czułym na powaby chwały y uczciwości, mogł ſzanować prawo narodow? Y Krol Polſki kazał milczeniem pokryć tę zniewagę ſobie wyrządzoną, ſpodziewaiąc ſię przynaymniey że Car świeżo zawarte przymierze zachowa. Lecz ſerce okrutne łacno ſtaie ſię krzywoprzyſiężnym. Bazylowicz podpiſuiąc ieſzcze pokoy z Polakami iuż myślił o ſpoſobach iego zer-

Roku 1532.

Roku 1535. wania. Nadał Magnusowi Xiążęciu Holsztyńskiemu tytuł Króla Inflańskiego poruczywszy mu dwadzieścia pięć tysięcy woyska dla wydarcia z rąk Polskich tey krainy. Oblegli Moskale Rewel, który tak mocny dał im odpor, iż nic nie wskorawszy musieli przedsięwzięcia zaniechać. Splądrowali więc y spustoszyli Finlandią y licznego niewolnika zabrali.

Tym czasem Tatarowie z szybkością nie wypowiedzianą ubiegaiąc się do zdobyczy w samym śrzodku iuż Moskwy ogniem y mieczem wszystko burzyli. Dopiero Bazylowicz w ostatnim niebespieczeństwie zostaiąc wszystkie woyska swoie do kupy zgromadził, y gdy na powrot kazał żołnierzowi w Inflanciech pladruiącemu; Xiążę Holsztyński uroszczone w głowie swoiey Krolestwo utracił.

Car widząc tryumfy nieprzyiacioł swoich ze złości zaiadły pienił się; y szukał rozrywki we krwi nieszczęśliwych ludzi. Kazał wystawić most na Neglinie Rzece a uzbroiwszy się dzidą czekał na przypędzonych z Inflant y Finlandyi niewolnikow. Sam być ich katem chciał: zabiiał iednego po drugim y trupow do rzeki spychał. Cały dzień nad tą haniebną zabawą strawił. Trudno poiąć iak mogł się dobrowolnie odważyć Samowładzca na taką podłość. Lecz nie tu koniec okrucieństwa, strasznieysze ieszcze na uciechę swoię widoki wymyślił. Panny niewinne na roskaz iego były przed nim zgwałcone, a potym szarpane, obcinane y wolnym ogniem pieczone. Uknował skargi na kilku swoich Ministrow, a osobliwie na Kanclerza y Podskarbiego, że dopuścili Tatarom napaść na Państwo iego, y nie maiąc innych dowodow, iak tylko samo podeyrzenie, skazał ich na męki okrutne, ła długie ktore sam y wynalazł y wykonywał. Urząd Kata sam sprawował, do ktorego mu pomagali poufali Uczestnicy rospusty y okrucieństwa dzikiego.

A iako Tatarowie łupow nie zdobyczy szukali, tak zabrawszy mnogie plony y z kretesem zniszczywszy Rossyą do swoich siedlisk oddalili się.

1572. Car uwolniony od napastnikow zaiadłych, zaczął znowu woynę przeciw Inflantczykom. Zapuścił w tę krainę 80000 woyska dzikością strasznego do plądrowania całey Prowincyi. Opanował Zamek Witteftin, ktorego Kommendata z licznemi Zołnierzami y Mieszczanami przed obecnością swoią kazał upiec. Miasto Rewel mocny odpor dało, lecz pomnieysze Fortece iako to Wenden, Kokenhauz y inne dostały się w spony drapieżnego Okrutnika. Garnizon Wendeński lękaiąc się okrucieństwa Zwycięzcy w podbitych Miastach popełnionego, zapaliwszy w Zamku prochy w rozwalinach onego zagrzebł się.

Tron Polski na ten czas nie miał Krola po śmierci Zygmunta Augusta. Car mogł się starać o tę Koronę iako obieraniu wolnemu podpadaiącą: y miał niektorych Senatorow sobie życzliwych; lecz Polacy słusznie się wzdrygali obierać Tyrana za Krola; Okrucieństwo

cieństwo iego ani wzmianki o nim, na Elekcyi uczynić nie dopuściło. Roku 1579.

Stefan Batory iednostaynemi głosami obrany postanowił mścić się krzywd od Moskałow w Inflanciech poczynionych. Wypowiedział woynę Bazylowiczowi, odebrał mu kilka z Fortec, y z wielką żwawością Miasta Pleskow dość znacznego y obronnego dobywał. Obywatele po kilka kroć wycieczki czynili lecz zawsze z klęską swoią byli do Miasta odparci. Posiłkowe Woysko na odsiecz przysłane nie mogło potędze Polskiey wytrzymać. Dopiero Car truchleiąc z boiaźni przed szczęściem y Męstwem Zwycięzcy zamyślał uciekać do ostatnich swoich krain. Boiarowie abo Przednieysi z narodu Moskiewskiego nie mogąc utrzymać Pana, ktory tak łacno na obowiązki swoie zapominał, prosili, ażeby im na swym mieyscu Jana starszego Syna swego zostawił na obronę y rządy Państwa upadaiącego. Takiemi prożbami urażony Bazylowicz podłą nienawiść przez nikczemną zazdrość w podłym sercu iego wznieconą zawziął przeciw Synowi własnemu: oskarża więc go o zdradę y zapomniawszy przyrodzenia Oycowskiego przeszywa dzidą niewinnego Xiążęcia. Słabość y zaślepione szaleństwo Cara gniew w mężnych sercach Polskich większy ieszcze wzniecilo. Bazylowicz widząc się być w ostatnim niebespieczeństwie rzuca się do śrzodkow od kłamstwa y podłości wymyślonych. Zmyśla iakoby chciał siebie y Państwo swoie powadze Kościoła Rzymskiego poddać y tą zdradą na stronę swoię pociągnął Grzegorza XIII. Papieża, ktory pośrzednictwo swoie obiecał do ułagodzenia nieprzyiaciela we śrzodku iuż Państw Rossyiskich zwycięstwa rozpościeraiącego y ostatnią zgubą grożącego Moskwie. Jakoż w rzeczy samey Papież wysłał Possewina z kilku innemi Jezuitami do ustanowienia pokoiu między dwuma narodami nieprzyiaznemi. Stanął pokoy na lat dziesięć. Moskwa wrociła Polakom Inflanty, Derpt y Wielki Nowogrod, Polacy wzaiem ustąpili Fortec od siebie wziętych. Car potym wyśmiewał łacność Dworu Rzymskiego nie potrzebuiąc iuż iego pomocy. Jednowładca ten, ktory całą swą uciechę na rozlaniu krwi y morderstwach znaydował, odmienił na starość swoie zdania. Szaleństwo w tey mierze w nim słabiało, a potym y zdrowie. Lubo tylu zgładził z świata okropną śmiercią, na zbliżaiącą się iednak swoię śmierć spokoynie patrzać nie mogł. Końca życia swego strasźliwie się lękał. Serce do tych czas nie czułe okrutna zgryzota na sztuki szarpała. Sam więc sobie stał się ohydą y obrzydliwością. Z strachu y rozpaczy postrzygł się w Mnichy, wziął ich habit szukaiąc w klasztorze uspokoienia, ktore od niego zawsze uciekało. Furye ustawiczne nie przestały go miotać. Wysypał na ubogich bogactwa, ktorych nie mogł iuż używać, uwolnił na dziesięć lat poddanych od podatku, nad ktoremi iuż nie mogł panować. Wrocił bez żadnego opłacenia niewolnikow, nad ktoremi iuż się brzydził pastwić. Umarł 26 Marca 1564. w 56 roku wieku swego.

Roku 1584. Pan ten był przyrodzenia okrutnego bez męstwa; srogiego serca bez odwagi. Między swoiemi Oprawcami Katem okrutnym y zuchwałym; na czele woyska słabym y boiaźliwym. Szczęście pychą y prożnością go nadymało, naymnieysza klęska strachem y niespokoynością napełniała. Wywodził rodzay swoy od Augusta Cesarza y dla tego dwoistego Orła za herb sobie przywłaszczył. Rownał się z owym walecznym Rzymianinem owszem y tak o sobie trzymał, że wielkością dzieł przechodził owego Zwycięzcę świata. A dowiedziawszy się, ze August naywiększą miał zaletę z hoyności wspaniałey ku mądrym y w naukach biegłym ludziom y że będąc Gromicielem Rzymianow, stał się celem ich miłości kiedy y mądrych nauczycielow y sławnych Rzemieślnikow ku ozdobie Państwa zgromadził. Bazylowicz celuiąc dzikością nie mogł być nauk y sztuk wyzwolonych Obrońcą. Starał się iednak u Karola V. Cesarza o ludzi sławnych w każdym kunszcie y w umieiętności; lecz przesadzone dowcipy do ziemi spustoszeniem ustawicznych woien okropney, niewolą dzikiey, grubiaństwem ludu srogiey chwastem y ślepotą przytłumione zginęły. Czyż bowiem nauki w ludzkości kochaiące się mogły chwalebnie się ukazać na Dworze okrutnym? Całe panowanie Bazylowicza było nie przerwanym łańcuchem okrucieństwa. Ten to był Car, ktory kazał ćwiekiem przybić Posłowi Cudzoziemskiemu do głowy kapelusz, że go przed nim nie zdiął. Wkrotce potym uczynku Hieronym Beza Poseł Krolowey Angielskiey Elzbiety śmiał głowę nakryć w obecności Cara. Na co Car *niewiesz* krzyknął, *com nie dawno za podobną śmiałość z iednym Posłem uczynił.* *Wiem* odpowiedział wspaniałomyślny Beza, *lecz y to wiem, że zniewagi w moiey osobie sobie uczynioney Pani moia nie zaniecha iako powinna zemścić się.* *Oto mężny Rycerz* wykrzyknął *Car* a obrociwszy się do Boiarow, *kto z was* rzecze, *kiedy tak uczynił, albo mowił za moy honor lub dla moich interessow?* Przed tym Carem żadnego prawa w Moskwie nie było pisanego, ani pewnego kształtu rządow. Dawne zwyczaie niektore służyły za prawidła na sądach. Bazylowicz kazał ie w iednę księgę zebrać, ktora stała się potym prawem Narodu.

Siedm żon miał Bazylowicz, pierwszą Anastazyą Corkę Jerzego Romanzowa Boiara, z ktorey się urodzili Jan y Teodor. Z ostatniey żony miał Xiążęcia Dymitra. Naystarszy Jan delicve Narodu padł na ofiarę okrucieństwu Oyca swego iakom wymienił. Teodor słabego y pomieszanego dowcipu Xiążę wstąpił na Tron Rossyiski. Wziął za żonę Siostrę Borysa Gudenowa, ktory pod Imieniem Teodora nie mogącego obszernym Państwem rządzić, rządy naywyższe sprawował.

1587. Wkrotce po wstąpieniu na Tron Moskiewski Teodora, Krol Polski Stefan Batory z tym się światem pożegnał. Wielu było ubiegaiących się do pozostałey korony, między ktoremi chciał się y Car liczyć y obiecał przyłączyć do Polski kraie od granic Inflant aż do Morza Kaspiyskiego rozciagaiące się. Ale piękne te obie-

tnice

tnice nie mogły przytłumić nienawiści w Polakach ku Moſkalom, ktorzy iednoſtaynemi głoſami obrali za Krola, Zygmunta Krolewica Szwedzkiego. Roku 1587.

Tatarowie około tegoż czaſu niezmierne częſtym wybieganiem do Moſkwy ſzkody temu Państwu czynili. To iednak Moſkalow naymniey nie wſtrzymało od nowego wtargnienia w Inflanty, ſpodziewali ſię bowiem y za odrzucenie Cara od Tronu Polſkiego zemścić ſię y bogate tam plony zebrać. Lecz na nieſzczęście ſwoie znaleźli tam mocną załogę Szwedzką ktora przymuſiła ich do proſzenia pokoiu. Fortuna ślepa więcey niż woyna Carowi na ten czas pożytku ſprawiła poddaiąc pod władzę iego, obſzerne Syberyi kraie, gdy nie tylko ich nie żądał, ale też ani ſię ſpodziewać mogł. Wodz Kozacki zdradą dzikie owe narody ubiegł, a nie maiąc ſił doſtatecznych na utrzymanie ſwey zdobyczy, Roſſyi onę ofiarował przeſtaiąc ſam na rządach owego kraiu ſobie poruczonych.

Teodor żadnego nie zoſtawiwſzy potomka umarł: y w nim dawna Familia Carow zgaſła. Teſtamentem naznaczył Naſtępcą na Tron Nikitę Romanzowa ſwego krewnego wielkiey odwagi y waleczności Woiownika. Lecz Borys Gudenow Teść Teodora, ktory za życia Monarchy zupełną ſobie władzę był przywłaſzczył, y na ktorego o podaną Carowi truciznę podeyrzenie padało, potrafił wſzyſtkich Pretendentów od naſtępſtwa oddalić. Miniſter ten utaił umyſł pyſzny y czci pragnący pod powierzchowną ſkromnością y pod innych cnot pozorem. On to był, co taiemnie wyſłał do Uglicy zaboycow dla zamordowania młodego Dymitra Brata Carſkiego: y ażeby w niepamięć wieczną wyſtępek iego był puſzczony, kazał zabić Sprawcę ſwego okrucieńſtwa. Nad to naprawił Zołnierzy, ażeby Zamek Uglicki zburzyli y ſrogo tamtecznych Obywatelow ſkarali zwalaiąc na nich przyczynę śmierci Dymitrowey. Takim ſpoſobem przez okrutną politykę utorowawſzy ſobie drogę do Tronu, ſtarał ſię pozyſkać przychylność ludu, umnieyſzaiąc podatków, każdemu do ſiebie wolny przyſtęp daiąc, ſprawiedliwość prędko y należycie czyniąc. Zniewalał ku ſobie przyiaźń Panów, honory y urzędy im rozdaiąc, y wſzyſtkich ſerca pozyſkał. Żądano go iuż mieć Carem, ale ieſzcze otworzyście o to nie domagano ſię. W tych okolicznościach muſiałby ſię na wielkie niebeſpieczeńſtwo narazić, gdyby ſam na głowę ſwoię tę Koronę włożył, do ktorey żadnego nie miał prawa. Takowy poſtępek za gwałt byłby poczytany: y wznieciłby potężne fakcye przeciw niemu iako Tyranowi, y ſprawcy wſzyſtkich morderſtw, ktorych tylko nań podeyrzenie padało. Borys więc nakręciwſzy wſzyſtkie ſprężyny do ſwego wyniesienia ſłużące, oſądził za rzecz potrzebną ſchronić ſię do klaſztoru, gdzie ſkromnością Mniſką ukrył ſwoię ambicyą zoſtawiwſzy licznych ſwoiey pychy poſługaczów, ktorzyby namawiali lud, ażeby on był przyzwany na Tron. Tak ſię ſtało. Porzucił odludność zdaiąc ſię dogadzać żądzy powſzechney 1597.

Roku 1596. y był obwołany Carem przy wesołych okrzykach. Dopiero maiąc w ręku naywyższą moc zrzucił na czas pożyczoną postać łaskawości y ukazał się w własnym srogim a okrutnym przyrodzeniu, Matka Dymitra pierwszym była celem iego nienawiści: odesłał ią do Klasztoru w ostatnich granicach leżącego. Źli albowiem ludzie, chociaż występki kochaią, nie mogą iednak tego przed oczema cierpieć, co im szkarady ich na myśl przywodzi. Y Borys wszystkich tych, ktorych w naymnieyszym miał podeyrzeniu albo na wieczne więzienie albo na okrutne męki skazał. Poodbierał naybogatszym Panom dzierżawy, naprawił na nich fałszywych świadków y nie sprawiedliwie ie pomordował. Postępki tak nie godziwe y okrutne, miłość w nienawiść, a szacunek we wzgardę ku niemu odmieniły. Cały się narod postrzegł, że zamiast Cara okrutnika sobie obrał.

Około tego czasu Człowiek do zamieszania Państwa y do utrzymania osoby wyższey nad urodzenie swoie zgodny przez zuchwałość y intrygi dopiął ułożonych w głowie swoiey zamysłów. Był to Zwodziciel Mnich nazwany Gryszka Utropeia rodem z Jarosławia Familii zacney lecz ubogiey. Oddany był do Klasztoru dla niespokoyney głowy y życia rospustnego. Siedząc w osobności Mniskiey tak przeciwney swemu humorowi, wymyślił sposob udania się za Dymitra, ktorego Borys potaiemnie zprzątnął y zaboycow iego z życia wyzuł. Zwodziciel tym chętniey się odważył na udanie umyśloney osoby, im większe miał do Dymitra podobieństwo, z wieku, postawy, z twarzy y z głosu samego, słowem z całego powierzchnego ułożenia. Miał przytym dowcip wykrętny y bystry, sposobność wielką do udania wszystkich namiętności. Prawda że nieukontentowanie z rządow było powszechne, lecz żadnego nie było podobieństwa, ażeby ieden zbieg Mnich był tak wielkich rosterków przyczyną. Oszukanie z początku barzo się grube ukazało, ponieważ nazbyt było porywcze. Potrzebowało obrony Cudzoziemskiey dla uczynienia sobie kredytu y podobieństwa do prawdy. Należało zwodzicielowi oddalić się z Oyczyzny dla zerwania z Ziomkami znaiomości, ażeby tym lepiey oczy narodu mogł omamić. Dla tych przyczyn udał się pomieniony Człowiek do Litwy y przyiął służbę u iednego Woiewody Adama Wiśniowieckiego. Mnich sprawny umiał sobie przyiaźń y szacunek u nowego Pana sprawić. A widząc się iuż umocnionym w poufałości Pańskiey zamyślał pierwszą scenę swoich intryg zacząć. Zawsze przed tym okazywać starał się rownie w iestach iako y we wszystkich postępkach szlachetną wspaniałość; teraz zasępił czoło tesknotą y do cieżkiego smutku twarz przystroił: często, y to niby niechcąc łzami skrapiał lice, w głębokim milczeniu zadumiany chodził, gdy go pytano samym tylko ięczeniem y uciętemi przez łkanie słowy odpowiadał. Pan Litewski poczytaiąc go za osobliwszego Człowieka często na stronę odprowadziwszy o przyczynie zamyślania się, lecz daremno pytał. Na ostatek pewnego dnia

gdy-

gdy usilnie nań nalegał o wynurzenie boleści obiecuiąc wszelką obronę; Zwodziciel upadszy mu do nog pod wielkim sekretem wyznał, że był Dymitrem Synem Bazylowicza, ktorego Borys chciał z świata sprzątnąć: *lecz* przydawał on, *przyiaciele moi od śmierci mnie wyrwali zostawuiąc na moim mieyscu Człowieka cale do mnie podobnego.* Na dowod swey powieści ukazał krzyż dyamentowy, ktory od chrztu ieszcze wzięty być powiadał, wyliczył naymnieysze okoliczności swego przypadku. Płacz przeszły. proźby ponowione, interes za prawdziwy udany dodawszy wagi iego mowie serce miłosiernego Polaka zmiękczyły. Od tego czasu Wiśniowiecki patrzał na sługę swego, iako na Cara nieszczęśliwego, godnego lepszey fortuny. Opatrzył go w potrzeby tak wielkiemu stanowi przyzwoite, y wielkie uszanowanie zawsze mu okazywał za honor sobie maiąc być iego przyiacielem y Ministrem. Rozgłosił po całey Polszcze tak cudowny przypadek z zadumieniem y z gorliwością wszystkim go opowiadaiąc. A opowiadanie żywe rownie do podziwienia iako y uwierzenia powieści słuchaiącego nakłaniało. Gruchnęła wnet pogłoska po całym Krolestwie o życiu Dymitra, a z niey rożne myśli w głowach Polskich a naybarziey w Moskiewskich urodziły się. Borys nawet sam zaczął powątpiwać o wierności zaboycow na Dymitra naprawionych: tak postąpił iakoby Dymitra Przeciwnika się obawiał y tym samym Zwodziciela kłamstwo w lepszym kredycie postanowił, gdy nadgrodę za iego głowę obiecał. Szczęście zmyślonego Dymitra na mocnych nogach przez podeyrzenie y prześladowanie od Cara wzniecone stanęło. Bawił się wtedy Utropeia w Litwie, kiedy od Borysa naprawieni Zaboycy zguby iego szukali. Szukaiąc więc y on bespieczeństwa uciekł się do Mniszka Woiewody Sędomirskiego, od ktorego z wspaniałością Polską y honorami Dymitrowi powinnemi był przyięty. Tu Zwodziciel wyrozumiawszy umysł wysoki Mniszka, obiecywał wziąć za żonę corkę iego, gdyby został do Tronu Moskiewskiego przywrocony. Y ażeby tym łacniey na swoię stronę pociągnął Polaków, przyiął wiarę Katolicką, ktorą do całey Rossyi wprowadzić obiecywał. Woiewoda Sędomirski w nadzieię dostąpienia godności Teścia Cara Rossyiskiego, potężnie pracował około wyrobienia posiłkow nowemu Pretendentowi, y uprosił Krola Polskiego 10000 woyska, a tym czasem Utropeia umiał pozyskać sobie Kozakow, ktorych do Rycerstwa Polskiego przyłączywszy dążył ku Moskwie z ufnością taką, iaką ma Człowiek maiący albo mało utracić, albo wiele zyskać. Borys zgromadził 100000 Zołnierza dla zabronienia wstępu w granice Rossyi swemu Przeciwnikowi. Y lubo w pierwszey potyczce Moskale chełpili się z wycięstwa, druga iednak ostatnią im klęskę przyniosła. Zwodziciel zatym kilka przednieyszych Miast opanował, a Borys rospaczony widząc się być zewsząd okrążonym od nieprzyiacioł trucizną życie zakończył. Panowie Moskiewscy, ktorzy strony iego ieszcze nie odstąpili Teodorowi Borysowiczowi koronę Oycowską na gło- Roku 1597.

f2 wę

Roku 1597. wę włożyli gdy dla wieku y dla słabości sił nie był zgodny do dźwigania tego ciężaru. W tym szczęście uporczywie zmyślonemu Dymitrowi służące z tryumfem między okrzykami y radością powszechną na Tron go wprowadziło. Boiarowie y wszyscy Panowie Rossyiscy nawet y ci, ktorzy naygorliwszemi byli przyiaciołami Borysa y iego Syna szli z ochotą za wozem zwycięzkim Zwodziciela: na przepych ubiegali się do uznania słuszności w pretensyach Zwycięzcy: posłuszeństwa y wierności przysięgę mu uczynili nie tylko w nim upatruiąc samowładnego Cara, ale też prawdziwego Dymitra. Tak interes prywatny odstępuie wszystkiego chcąc się utrzymać przy swoich pożytkach, sama tylko wspaniałomyślna cnota ani szczęściem ani nędzą zostaie niewzruszona. Podłość y niewierność tych nieszczęśliwego Pana zprzyiacioł wydała go y z matką na sztych wściekłości Okrutnika szczęśliwego. Którego ambicya nie zaniechała w krotce z nich ofiary krwawey sobie uczynić, rownie y z tych wszystkich, ktorzykolwiek byli w stanie iey sprzeciwienia się. Krewni ostatniego Cara albo w cięźkie kaydany, albo na wygnanie dalekie poszli. Y gdy nic iuż na wstręcie żądzy Zwodziciela nie stało, kazał koronować siebie z wielką okazałością w miesiącu Lipcu Roku 1605.

1605. Nowy Car nie mogł panować y zagrześć razem w niepamięci Matkę Dymitra. Oboiętność w tey mierze mogłaby zdradę iego odkryć przed całym narodem. Przyzwał więc tę Carową do Dworu swego, od ktorey chciał być mianym za Syna. Obchodził się z nią z uszanowaniem y iey stanowi y iey urodzeniu powinnym. Zawsze Synowską miłość ku niey okazywał. Ani honorów, ani dostatków dla zniewolenia iey serca ku sobie nie żałował. Tak politycznym postępkiem omamiona niewiasta Zdraycę za syna własnego uznała, gdyż inaczey podobnoby nie mogła ani dostoyności swoiey, owszem ani życia zachować. Syn iey nędznie zginął: przysposobiła więc drugiego albo raczey w nowym Caru znalazła. Wszyscy, którzy byli od Borysa odrzuceni powrocili do pierwszych godności swoich. Familia Romanzow naybarziey za ostatniego panowania prześladowana, naywiększą łaskę u nowego Samowładzcy znalazła. Teodor Romanzow został ArcyBiskupem Rostowskim. Te iednak wszystkie intrygi do tych czas tak rostropnie prowadzone iednym razem niespodziane skutki sprawiły. Gdy albowiem podobieństwem prawdy, cały narod złudzony kochał się w swoim omamieniu; w ten czas fałszywy Dymitr chcąc naruszyć obyczaiow y wiary tamteczney całey Rossyi, dał się, czym był, poznać. Car ten czuiąc się do wdzięczności Polakom swoim Dobrodzieiom powinney y będąc pamiętny na swoie obietnice zbyt porywczo zaczął myślić o wprowadzeniu do swego kraiu y wiary y obyczaiow Cudzoziemskich. Wzgarda okazana ku Oyczystym zwyczaiom poburzyła pospolstwo; umyślona odmiana wiary całego tamtecznego Duchowieństwa gniew wzbudziła. Przednieysi

z narodu

z narodu gniewliwym okiem na poufałość y przyiaźń Carską zupełnie Polakom poświęconą poglądali. Roku 1605.

W tych okolicznościach Kniaź Szuyſki nienawiścią nowotności y gorliwością Oyczyſtey wiary zapalony pierwſzy dał hasło do buntu. Buntownik ten liczny lud na ſwoię ſtronę pociągnąwſzy wiele zamieſzania w Państwie ſprawił, lecz regularnemu woyſku oprzeć ſię nie umiał, wzięty tedy y ſkazany był pod miecz katowſki. Już Oprawca ſrogi topor nad karkiem onego podniosł, gdy Car chcąc łaſkawością y wſpaniałością umyſłu, y ſerce y ſzacunek ſobie ziednać u poddanych, kazał ogłośić przebaczenie y Winowaycę uwolnionego do pierwſzych godności przywrócił.

To ſprawiwſzy; z polityki nie przezorney nic niedbał na zwyczaie kraiu, kiedy z drogiemi podarunkami wyprawił Posłow do Krola Polſkiego a oſobliwie do Mniſzka iako pierwſzego ſprawcę iego ſzczęścia. Prosił u tego Pana wypłacaiąc ſię słowu danemu a podobno barziey właſney miłości o corkę za uczeſtniczkę Tronu. Przydał do tego proźby, ażeby ſam Woiewoda z innemi Panami Polſkiemi dla odebrania wdzięczności za okazaną przychylność ziachali do Rosſyi z młodą Carową. Przyiazd Cudzoziemcow licznych powſzechne nieukontentowanie całey Rosſyi ſprawił. Moſkale albowiem na przybytych Polaków iako na niſzczących luſztykami Rosſyiſkie bogactwa y gałących na opanowanie ich dzierżaw nieprzyiacioł patrzyli, a przy tym nową z ſobą wiarę, nowe prawa, nowe obyczaie przywożących. Dopiero nie ubłagany Szuyſki barziey zniewagą odebraną, niż łaſkawością Carſką tknięty nowy ſpiſk przeciw Carowi uknował. Przekładał Boiarom, *że Państwo przychodzi do oſtatniey zguby, że zamyſły odmienienia dawnych obyczaiow y wiary ſtarożytnością zaleconey zmierzały do wywrocenia z gruntu Moſkwy że z hańbą było Szlachty Rosſyiſkiey dopuścić Cudzoziemcom poſiadać pierwſze godności y ubiegać Moſkalow do urzędow, że iego oſobiſta powinność rownie iako y dobro publiczne nie dozwala mu cierpieć niebeſpiecznych nowotności, dla czego Wodzem być chce wſzyſtkich, ktorzyby chcieli Oyczyzny od zguby, praw od zniſzczenia, przywileiow od podeptania bronić.* Ta mowa, ktora ſię zdała iedynie pochodzić z gorliwego o dobro Oyczyzny ſerca zachęciła Boiarów y większą część Obywatelów Moſkwy do podnieſienia broni. Ciemności nocne ſprzyſiężenie ſię na Cara potwierdziły, ſprzyſiężeni wſzyſcy rowną zaiadłością pienili ſię. Dodawſzy ſobie wzaiemney odwagi idą za zuchwałym Szuyſkim w iedney ręce krzyż, w drugiey miecz trzymaiącym. Napadli naprzod na ſtraż Polſką przed bramami Pałacu ſtoiącą y onę zamordowali; toż przedarſzy ſię do pokoiu Carſkiego, upędzali ſię za Carem. ktory chcąc uyść rąk rozjuſzonych, rzucił ſię przez okno, lecz trafił na nieprzyiacioł y wraz był kaydanami obciążony. Szuyſki ſchwytawſzy Matkę Dymitra każe iey mowić zaklinaiąc na krzyż, ieśli Syn iey żyie? Nieſzczęśliwa ta Matka nie maiąc iuż więcey przyczyny ukrywać zdradę Zwodziciela, ktorego ſzczęście iuż tak okropną ſceną upadało,

Roku 1605. wyznała iż własny iey Syn zginął zabity z rozkazu Boryfa, ten zaś Zdrayca y godność y imię iego sobie przywłaszczył. Na tę odpowiedź spzysiężeni z wściekłego gniewu zaryczeli, a Herszt spisku szalonym zapędem rzucił się na fałszywego Dymitra y z pistoletu na mieyscu go położył. Trup obnażony, na kawały zrąbany włóczono po ulicach Moskwy a potym na stos wrzucono. Dwa tysiące Polaków okrutney tey nocy zginęło. Damy Polskie od rozjadłych szaleńców zniewagą nakarmione y krwią zlane były. Cudzoziemcy, ktorzy przednieysze urzędy trzymali na okrutnych mękach ducha wyzionęli. Carowa z Oycem, z Bratem y Posłem Polskim, kaydanami skrępowana w więzienie ściśle była wrzucona.

1606. Sprawca tey Tragedyi Jan Bazylowicz Szuyski z dawnego Domu Xiążąt Suzdalskich pochodzący odebrał pochwały od pospolstwa; Zbawicielem Oyczyzny, Zemścicielem nad zdraycą, Obrońcą wiary y praw był nazwany. Szaleństwo ogarnąwszy wszystkich serca głosami ich rządziło. Wszyscy iednostaynemi głosami żądali na Tron, tego Człowieka, ktory nie dawno kark unosł z pod topora katowskiego. Tenże uczynek, ktory go pierwey skazał na śmierć iako Buntownika przeciw Oyczyznie, teraz na Tron wynosi iako Rycerza o dobro Oyczyzny gorliwego. Xiążę Jan Galliczyn potomek krwi Królów Polskich Korybutów ogłosił się być Konkurentem do korony lecz nie inne głosy dały się ze wszech stron słyszeć, iak tylko *niech żyie Car Szuyski.* Trzeba było koniecznie uznać go jednowładcą y koronować. Pierwsza ta u Moskalów po zeyściu Familii Carskiey była Elekcya wolna. Senat z narodem całym wylazszy na wolność y widząc w ręku swoich naywyższą władzę, za powinność swoię poczytał Carowi obranemu prawa przepisać. Obowiązano go przysięgą ażeby ani dawnych praw odmieniał ani nowe stanowił, ani też podatków bez rady y woli Senatu na poddanych nie wkładał.

Szuyski nową godnością ubespieczony chociaż odmienił stan, myśli iednak ani postępków swych dawnieyszych nie odmienił. Chował ieszcze w sercu podłe owe w prywatnym życiu zabrane nienawiści, za ktorych powodem idąc całą swą potęgę obrócił na starcie owych, z ktoremi w równości zostaiąc miał zayście, a teraz po wyniesieniu swoim powinien był obeyść się iak nayłagodniey. Przeto iedynie Xiążęcia Galliczyna prześladował, że się starał o koronę, a drugich Panów dla tego, że nie tak iak pragnął, usilnego starania w intereſſach iego dokładali. Senat wzgardę, a naród cały iarzmo ciężkich podatków od niego włożonych ponosić musiał.

W takowym uciemiężeniu stękaiąc Moskale przez nowe szczęścia igrzysko koniec nędzy uyrzeć spodziewali się. Drugi Zwodziciel nazwiskiem *Gregóry Szakopski* wpadszy pod czas spisku przeszłego do Pałacu, między zdobyczą uniosł pieczęć Państwa Rossyiskiego, z tą umknął do Polski wszędzie po drodze rozgłaszaiąc że był Dymitrem, ktorego z Tronu zepchnąć y z życia wyzuć chcieli

Bun-

Buntownicy, lecz od ich rozhukanego szaleństwa noc ciemna u- Roku 1606.
kryla y ratowała; twierdził przy tym, iż idzie dla zgromadzenia nowego woyska, ażeby tryumfuiąc nad nieprzyiaciołami znowu na Tron powrócił. Polacy iako szukali okazyi do wywarcia zemsty na Moskalów tak z ochotą interes Zwodziciela przyięli. Carowa ostatnia widząc iednym razem godność swoię upadłą z rozpaczy nowemu Dymitrowi ku pomocy była. Uznała go za swego męża czy to rozumieiąc, że prawdziwie z rąk buntowniczych uszedł, czyli przez takowy postępek chcąc pierwszey swoiey dostoyności dopiąć. Lud iako nie stały w przedsięwzięciach y w zamysłach lekki, gotowy zawsze do buntu na rożne się fakcye podzielił. Szuyski w prawdzie chcąc Króla Polskiego ułagodzić, Polaków z Carową uwolnił; lecz więźniowie z boiaźni na wolność wypuszczeni żywszemi się stali do uknowania zguby Carowi. Nowy Pretendent od Polaków, Kozaków y Tatarów znaczne posiłki otrzymał: przeciw ktoremu Szuyski woyska wysyłaiąc poruczył w rządy Xiążęciu Galliczynowi. Wodz ten spodziewaiąc się z nowych zamieszek swego wyniesienia na Tron tym pożądańszy, im był iego bliższym, miał stawać przeciwko tey stronie, ktorey dla swego pożytku musiał sprzyiać. Dozwolił więc Polakom pokilkakroć razy tryumfować nad woyskiem Rossyiskim. Tym czasem Zygmunt Król Polski postanowiwszy pożytkować z rostyrek Moskiewskich sam swą osobą ruszył się na zdobycz, czym stronę nowego Dymitra łącząc Polaków y Kozaków do swego Rycerstwa, barzo osłabił. Przy samych albowiem Tatarach Zwodziciel został, od ktorych pod czas uczty za utopionego za iego rozkazem Xiążęcia Kazinowskiego ich wodza, był zabity. Twierdzą iż ten Zdrayca był Bakałarzem w Sokoli na Rusi białey. Zostawił Syna ktory herszt em fakcyi Oycowskiey barzo słabey uczynił się. Szuyski widząc się być w niebespieczeństwie z strony Polaków, a na poły opuszczonym od Wodzów swoich uciekł się po obronę do Szwedów. Ci przysłali mu posiłki pod komendą Ponta de la Gardie Rycerza y w sztuce swey biegłego y sławnego w męstwie. Lecz garstka żołnierzy nieprzyiacioł potężnych wstrzymać nie mogła. Opanowali Polacy Siewierz y Smoleńsk y iarzmem prętkim całey Moskwie grozili. Dopiero Szuyski sam rządy nad woyskiem swoim obiął, ale ku większemu swemu nieszczęściu, nic mu się nie powodziło tak dalece iż zguba do osoby iego zdała się być przywiązana. Dał potyczkę blisko Kluzynu, a żołnierz iego chociaż w liczbie mocnieyszy nie śmieiąc dać odporu nadstawiał karku pod miecz Polaków w małey liczbie tryumfuiących. Narod Moskiewski ustawiczne klęski przypisywał występkom Cara, nieprzyiaciel go udawał za odrzuconego od BOGA y dla grzechów obrzydłego Niebu. Y przeto z tak wielkim pośpiechem skazany na wygnanie od Moskalow, z iak wielką porywczością był wyniesiony. Gdyż ani szczęście mu sprzyiało, ani tyle miał przymiotów, żeby

Roku 1606. go mogł sobie przyiaznym uczynić. Odarto Szuyskiego z szat Carskich y wepchnięto do Klasztoru pod habit Mniski.

Gdy Zygmunt był we wnętrznościach iuż Rossyi y iednym zamachem mogł Państwo one wywrocić; Boiarowie zabiegaiąc nie uchronney zgubie uchwalili dać koronę Władysławowi Starszemu Synowi Zygmunta. Y przeto, wraz w ręce pomienionego Szuyskiego oddali lub na zastaw lub na ofiarę przyszłému Panu. Car ten z całą Familią swoią był zamknięty w więzieniu Smoleńskim, a nie mogąc znieść ustawicznych przeciwności, z smutku y nędzy tam dni swoie zakończył.

Moskale zostawszy przyiaciołmi Polskiemi a poddanemi Syna Krolewskiego na pierwszy przystęp Hetmana Stanisława Zołkiewskiego otworzyli bramy Miasta Moskwy y Fortecy; y doprasżali się usilnie, ażeby nowy ich Pan iak nayprędzey do Moskwy przybywał. Polacy szczęściem swoim y zwycięstwami wyniesieni obchodzili się z Moskalami iako z niewolnikami a z miastem iako z Fortecą gwałtem wziętą. Zołnierz ich wyuzdawszy się na rospustę wszelkiey zapomniał karności, naygrawał się z Obywatelów y łupy zbierał, żony y corki Gospodarzow zniewagi uyść nie mogły od rozwiązłości Zwycięzców. Obrazy Swiętych Moskiewskich w wielkim u tego narodu uszanowaniu, były z pistoletów dziurawione. Czym roziuszone pospolstwo rzuciło się do broni dla uwolnienia się od Tyranow domowych. Daremne Hetmana Polskiego wszystkie były zabiegi około uśmierzenia buntu. Kazał on wprawdzie ukarać zołnierzy winnieyszych, lecz nie podobno iuż było roziadłą zawziętość uspokoić. Moskalow nie zliczone mnostwo ze wszech stron na Polakow się skupiło: iuż pewną zgubą wszystkim spiskpowszechny groził, gdy w ostatnim niebespieczeństwie ostatniego sposobu ratowania siebie Polacy się chwycili. Rzucili na domy, ktore tam są wszystkie drewniane, lunty zapalone, ztąd pożar okropny ogarnął y wperzynę obrocił całe Miasto. Obywatele zapomniawszy zemsty rzucili się do ratowania z ognia y domów y domownikow swoich. Podczas tak strasznego zamieszania w pośrzod płomieni upędzali się Polacy rownie za nieprzyiaciołami swoiemi, iako za bogatemi plonami, wydzierali co naylepszego z rąk mieszczanom, na pogorzelisku okropnym nielutościwie mordowali Moskalow, a unoszących życie, żony y dzieci prześladowali zawzięcie. Nigdzie tak okropnego widoku nie było, iako w ten czas w Moskwie krwią spluskaney, y ogniem spustoszoney do szczętu. Stolica Wielkiego Państwa zagrzebła się w rozwalinach y popiołach stu tysięcy domow, przywalona trupami na poł opalonemi Obywatelow swoich. Na ostatek odważny Obywatel Państwa zgromadziwszy naprętce woysko liczne Moskwę od nieprzyiaznych Polakow uwolnił, przymusił ich do opuszczenia Rossyi, y odbieżenia części swoich zdobyczy.

1613. Tak Władysław nie rostropnie utracił koronę sobie ofiarowaną, ktorey nigdy iuż nie mogł, chociaż całe siły na to wywierał odzyskać.

ſkać. Narod Roſſyiſki znowu wyſzedł na wolność, obrał ſobie Pana z Familii Romanzow bliſkim pokrewieńſtwem dawnych Carow tykaiącey ſię. Żądze Senatu, Boiarow y ludu całego przypadły na Michała Federowicza Romanzowa Syna Fedora Nikitycza ArcyBiſkupa Roſtowſkiego y na Maryą Ikonamazyą corkę okrutnego Bazylowicza. Pan ten piętnaście lat wieku ſwego na ten czas liczył, mieſzkał przy Matce w Monaſterze Uglickim będący. Wyſłano dwuch Panow do niego z oznaymieniem o iego obraniu; lecz Matka młodego Romanzowa nie tak świetnością Tronu omamiona, żeby przepaści go okrążaiących nie widziała, w ktorych nie dawno Carowie ginęli, patrząc na Syna iako na ofiarę krwawą od Oyczyzny na pewną zgubę wyznaczoną rzewnemi ſię łzami zalała, ięczeniem ſrogim mieſzkanie napełniła oſkarżaiąc cały narod o okrucieńſtwo dzikie pod imieniem życzliwości y honoru utaione. Odmawia więc im Syna ſwego, zaklina na Niebo y zbawienie, ażeby inſzego ſobie obrali. Płacz takowy y odmowienie uporczywe żądze publiczne powiękſzyły, gdy tym godnieyſzym być korony młodzieńca wſzyſcy oſądzili, im mniey do iey przyięcia był porywczym. Kniaż Szeremietow Wuy młodego Pana zachęcał Boiarow y przednieyſzych Moſkalow do ſtatecznego trwania przy ſwoim obraniu; y ażeby potężniey ich przy pierwſzym zdaniu utrzymał udał ſię do iednego Biſkupa Moſkiewſkiego świętobliwością rozgłoſzoną y częſtemi obiawieniami ſławnego, ktory puścił pogłoſkę iakoby Nieba ſwoich taiemnic mu powierzyły upewniaiąc że BOG chce, ażeby młody Romanzow panował nad Roſſyą, czego ieśliby ſię długo wzbraniał wyroki wieczne wielkim nieſzczęściem Państwu grożą. Dopiero iuż nie mogła ſprzeciwiać ſię woli powſzechney Matka Młodzieńca, chybaby ſię odważyła wycierpieć potwarzy bezbożność iey przypiſuiące. Lud wſzyſtek wielkim głoſem domagał ſię o Romanzowa, y przewłoką uſpokoienia żądz ſwoich w ſzaleńſtwo wpadał. Trzeba koniecznie było młodego Pana z okazałością do Moſkwy prowadzić; kochali go wſzyſcy y iako z Nieba zeſłanego Jednowładzcę czcili. Przyſiągł im przy wſtąpieniu na Tron przed zgromadzonemi ſtanami wiary bronić, czynić y zachować ſprawiedliwość podług praw uſtanowionych, nie podnośić woyny ani kończyć chyba za zdaniem Senatu. To przyrzekſzy obrał do rady Gabinetowey ArcyBiſkupa Roſtowſkiego Oyca ſwego y innych kilku Panów z ſwoiey Familii. Roku 1613.

Szwedzi na ten czas naybitnieyſi y nayporządnieyſi z narodów Pułnocnych, wielce byli ſtraſznemi pogranicznym przez wielkość y ſzybkość zwycięſtw ſwoich. Częſto liczne woyſka Roſſyiſkie o małą garſtkę Szwedów roztrącały ſię y ginęły ſwoim ciężarem. Nowy więc Car poſtanowił przymierze uczynić z mocnieyſzym nad ſiebie nieprzyiacielem, uſtąpił mu na zawſze Kexholmu, Notemburku, z przyległościami, y kilka Miaſt znacznych w Karelii y w Ingrii. Była to Polityka cale mądra y roſtropna z ſtrony Moſkalów, iż tego uſtąpili bez woyny, czego w pokoiu nie mogli u-

Roku 1613. trzymać, a przez to ſamo potęgi ſtraſzney przyiaźń ſobie pozyſkali.

Nie tak łacnemi ſtawili ſię Polakóm Moſkale; dali im mocny odpor wkraczaiącym w granicę y plądruiącym Państwo aż po ſamę Moſkwę. Królewic Władyſław potężnie odparty zaniechał ſwoich pretenſyi do korony Moſkiewſkiey. A Polska nie mogła utrzymać ſię przy pierwſzych ſwoich zdobyczach wyiąwſzy Siewierz y wielki Nowogród.

1630. Rzadko Samowładzcy Moſkiewſcy wchodzą w związek małżeński z Xiężniczkami Cudzoziemſkiemi, a bez żadney trudności poymuią corki ſwoich poddanych. Car teraznieyſzy pięknością Corki Lukoiana Streśnewa ubogiego Boiara zniewolony poiął ią za uczeſtniczkę Tronu. Boiar pomieniony ſzczęśliwe wiodł życie dalekie od zbytków y pychy pilnuiąc na oſobności ſłodkiey, roli od Przodków zoſtawioney. Szczęście, ktorym pogardzał, y godności od ktorych był daleki umyśliły go oderwać od zabaw rolnych a przenieść do Dworu do urzędów wyſokich, mniey przyzwoitych człowiekowi y mniey ſpokoynych, niż pierwſze owe zabawy. Tak przykrość, nieſpokoyność y niewola ſama bywa częſtokroć pożytkiem z wynieſienia. Y Streśnew nie zapomniał ſłodyczy życia polnego. Proſił y otrzymał pozwolenie, ażeby dawnym zwyczaiem ſwoim życie wiodł na oſobności. Carowa takiey władzy używała nad ſercem ſwego męża iaką piękność dawać, a przymioty oſobliwſze y cnoty wyſokie utrzymywać zwykły. Była mądrą Pośrzedniczką między Carem y ludem, wiarę ſzanowała, broniła niewinności, dawała pomoc nędznym; czego wſzyſtkiego na oſobności y w mierności Szlacheckiey do ziednania miłości y uſzanowania ku ſobie nauczyła ſię była.

Wkrotce po ślubie Car utracił w ſwoim Oycu y przyiaciela prawdziwego y mądrego Miniſtra. Fedor Nikitycz Romanzow opuściwſzy żonę z świątobliwości gorliwey, przyiął ſtan duchowny, Fałſzywy Dymitr uczynił go Arcybiſkupem Roſtowſkim, a Syn wſtąpiwſzy na Tron wynioſł na Patryarchoſtwo Moſkiewſkie. Poki ten Staruſzek żył, poty chęć nowych zdobyczy w młodym Caru gorąca miała tamę mocną, lecz nie maiąc po śmierci iego Car tęgiego wędzidła na ſwoię ambicyą; zgromadziwſzy ſto tyſięcy woyſka, kazał wodzom ſwoim do Polſki wtargnąć. Tegoż czaſu namowił y Baſzę Tureckiego ażeby dla rozerwania ſił Polſkich naiachał Multany. Okoliczności wſzyſtkie zdały ſię ſprzyiać tym zamyſłom. Gdyż Zygmunt życie zakończył a Władyſław Syn y Naſtępca iego na Tron niepokoie y roſterki domowe muſiał wytrzymywać. Z tym wſzyſtkim wtargnienie nieprzyiacioł w granice, zamieſzki wnętrzne Polſkiego Kroleſtwa wnet uſpokoiło. Prywatne nieprzyiaźni niebeśpieczeńſtwem powſzechnym przeſtraſzone uſtały. Wſzyſcy iednomyślnie do broni ſię rzucili, y Władyſław ſkupiwſzy w iedno walecznych ſwoich poddanych ruſzył ſię żywo przeciw Moſkalom, obſkoczył ich w ciaſności między gorami y

mi y żadnego z swoich nie straciwszy przywiodł do złożenia broni y oddania się w niewolą. Wyprawa tak szczęśliwa nowey mocy Władysławowi dodała, puścił się przeciw Turkom, dopędził ich y poraziwszy na głowę uwolnił Krolestwo od mnostwa niezmiernego srogich nieprzyiacioł zgubą mu grożących. Zwycięzca tryumfuiący nie pierwey zamyślał waleczną broń złożyć, aż należycie nad Rossyą miał się zemścić. Wpadł więc w Państwo Moskiewskie wetuiąc krzywd w Polszcze poczynionych. Car szybkością zwycięstw y walecznością żołnierza przestraszony wyrzekł się swoich Hetmanów, całe zamysły podniesioney woyny na nich zwalił y ażeby dosyć uczynił Krolowi Polskiemu kazał w Moskwie publicznie głowy poucinać nieszczęśliwym Wodzom. Tak u dzikich narodów Wodzowie przypłacaią przypadku a nieszczęście ich za śmierci godny występek się poczyta. To uczyniwszy pokornie dopraszał się pokoiu, ktory nie pierwey otrzymał aż Krolowi ustąpił Xięstw Smoleńskiego y Czernichowskiego y Tytułu ich na zawsze. Roku 1630.

Władysław z swoiey strony przyrzekł więcey iuż nie nazywać się Carem, iak do tych czas od swego obrania czynił.

Po zagranicznych tych woynach nastąpiły domowe. Nowy 1634. iefszcze Zwodziciel szukał szczęścia pod imieniem Dymitra. Prawił ten Człowiek iakoby od Tatarów był w niewolą zabrany y tak długo trzymany aż się wywinął z rąk zdradzieckich, a tą powieścią pociągnął na swoię stronę wszystkich prożniaków y hultaiów, ktorzy nie czyniąc związku Obwatelów ani maiąc coby utracić mogli zawsze są gotowi do zamieszek y w nich lepszego sobie szukać stanu. Nad to nakłonił Kozaków ku swey pomocy. Narod ten złożony z zbiegow Tatarów, Moskalów, Polaków chciwy zysku zdzierstwem samym, łowami y łowieniem ryb żyie. Sposob taki życia przyzwyczaia go do naykrwawszych prac y nie czułym czyni w naywiększych nędzach y niewygodach. Kiedy obozem stawa pospolicie wozami się otacza, co się nazywa *Taborem* y czeka y spotyka nieprzyiaciela z niewypowiedzianą odwagą. Nowy więc Dymitr od tego narodu bitnego posiłkami wsparty kilka Miast znacznieyszych podbił, między ktoremi Nowogrod, Iwanogorod y Jama w Ingryi, liczyły się. Publikował manifest zapraszaiąc Moskalow do złączenia się z swoim należytym Panem. Wysłał także do Szwecyi Posłow prosząc o pomoc tey potęgi, lecz Monarcha Szwedzki [pierwey nim z nim miał wniść w związek wysłał na wzwiady takiego Człowieka, ktory z prawdziwym Dymitrem żył przedtym w przyiaźni. Zwodziciel zwąchawszy zamysły nie chiał ukazać się posłańcowi Szwedzkiemu y przeto przymierza ułożonego w głowie swoiey zaniechał. Pomknąwszy się potym pod Pleskow z swoim woyskiem umiał większą część mieszczan pozyskać, ktorzy mu bramy do miasta otworzyli. Lecz Pospolstwo w swoich żądzach nie stałe postrzegszy, iż Pretendent nowy na własne uciechy y okazałości obracał pieniądze, ktorych się od niego za usługi spodziewało, miłość w nienawiść ku niemu odmieniło. Rzu-

Roku 1654. ciło ſię więc na Zwodziciela y związawſzy zaprowadziło do Cara, ktory Sprawcę zamieſzania ſw ſwoim Państwie kazał na bramie Moſkwy obieſić.

Uſpokoiwſzy tym ſpoſobem Michał Federowicz roſterki domowe y ubeśpieczywſzy Państwo pokoiem zawartym z Sąſiadami; wſzyſtkie myśli obrocił do ugrontowania mądrych rządow y ſprawiedliwości między poddanemi. Umarł z żalem nie utulonym całego narodu iako Pan miły y pilny w doſyć czynieniu ſwoich powinności. Zoſtawił naſtępcą na Tron Syna Alexego Michałowicza.

1645. Car młody maiąc lat 16 poiął do uczeſtnictwa Tronu ſtarſzą Corkę Iliaſza Daniłowicza Miłoſławſkiego iednego z Panow przednieyſzych Moſkiewſkich, a naymłodſza Carowey Sioſtra poſzła za Kniazia Boryſa Iwanowicza Morozowa, ktory z Guwernera Carſkiego naypoufalſzym iego przyiacielem y naypierwſzym Miniſtrem zoſtał. Dwoiakię to przymierze uczyniło Miłoſławſkiego Szafarzem dzierżaw y godności Roſſyiſkich: ktorym ſzczęściem zaślepiony, barziey dbał o prywatne pożytki, niż o publiczne dobro. Y myślił y poſtępował nie podług wyſokości urzędu ſwego. Barziey pochlebcow y wykrętnych wynoſił, niżeli prawdziwie zaſłużonych y godnych doſtoieństwa. Pleſſow y Trochaniſtow Obywatele godni w wieczney podłości ſwego ſtanu zoſtawać, potrafili y pyſze przypochlebić ſię, y chciwość naſycić Rozdawcy urzędow, a przez ſwe ſztuki wdarli ſię mimo ſwoiey podłości, na doſtoyność pierwſzych Sędziow Moſkiewſkich. Tak wyſoko ſiedząc nie omieſzkali ułożonych w głowie zamyſłow do ſkutku przywieść; Całą ſwą powagę obrocili na uciemiężenie ludu y niezmierne pobory nakazuiąc y wyciągaiąc ſurowie za naymnieyſzą żywność akciży. Głoſy ich y zdania zawſze były przedayne, a tak ubogi doſtatkami bogatego przywalony ginął. Poſpolſtwo cierpiało przez nieiaki czas ſpokoynie ſpodziewaiąc ſię, iż tak nieſprawiedliwi Sędziowie za poſtrzeżeniem ſię Cara, przyidą na ſłuſzną karę ſwoich zbrodni; a tym czaſem Zbrodniowie wyſyſali krew przez zdzierſtwa nędznego ludu. Na oſtatek nie mogąc Moſkale daley wytrzymać nieſprawiedliwości otworzyſtych, poſtanowili domagać ſię głośno przykładney kary, albo onę ſami uczynić. Część Obywatelow Moſkwy uczyniwſzy zgiełk czekali Cara wychodzącego z Pałacu, y gdy na konia wſiadał porwawſzy za cugle proſili o zemſtę nad ſwoiemi okrutnikami. W tym niektorzy Officierowie na ſtraży będący przez nie roſtropną odwagę śmieli ſię porywać do bicia buntownikow. Czym roziuſzeni Rokoſzanie zaczęli grozić oſtatnią zgubą ieśliby im ſprawiedliwość nie była uczyniona. Car z przytomnemi Panami boiąc ſię o własne życie ledwie mogł ukoić poburzone Poſpolſtwo, obiecuiąc zadość uczynić iego chęciom. Morozow pierwſzy Miniſter Carſki ukazał ſię ludowi na ganku Pałacowym rozumieiąc że przytomnością ſwoią uſpokoi rozruch, lecz obecność iego większy ieſzcze zgiełk ſprawiła. Buntownicy

naygra-

naygrawali ſie z niego y przegrażali ſię iako na ſprawcę y dowodcę okrucieńſtwa. Toż rzucili ſię na iego mieſzkanie, złupili onę y rozwalili. Wielkiego Kanclerza porwawſzy z łożka na ktorym chory leżał, włòczyli po ulicach Moſkwy, y na śmierć kiymi zabili. Sam tylko Wielki Xiążę Iwanowicz Romanzów dla cnot oſobliwſzych całemu Narodowi miły mogł uśmierzyć tych rozhukanych ſzaleńców. Wydał ich zaiadłości wſzyſtkich, ktorzy onych nienawiści byli celem. Pleſſow na ſztuki rozerwany a Trochaniſtow pod toporem Katowſkim zginął. Dopiero uſtanowiona była proceſſya publiczna dla zgładzenia nieiakim ſpoſobem przeſzłych nieſprawiedliwości. Sędziów ſprawiedliwych na mieyſce przeſzłych bezbożników dano, ktorzy dobry porządek y ſpokoyność Państwu przywrocili. Roku 1645.

Car ſtraſznieyſzy ieſzcze rozruch miał do uſpokoienia. Stenków Racyn Człowiek pyſzny y zuchwały zebrawſzy pięćdzieſiąt tyſięcy Kozaków ogłoſił ſię Krolem Aſtrachańſkim. Michałowicz ſam ſwą oſobą prowadził woyſko przeciw Buntownikowi; zbił wprawdzie część woyſka iego, lecz ſłuſzną zawſze boiaźnią muſiał być nie ſpokoyny, póki Racyn miał w ręku moc iaką y bez kary zoſtawał. Zwycięzca zmyślił, iakoby chciał mowić o ugodzie z ſwoim poddanym, ktory nie oſtrożnie wiarę dawſzy przyiachał na mieyſce naznaczone w małey ſwoich liczbie, gdzie od żołnierzy zaſadzonych był ſchwytany. Car kazał go na ſzubienicy na wozie wyſtawioney obieſić, y po ulicach Moſkwy wozić, chcąc takowym poſtępkiem okazać ſwoim poddanym, że ambicya lekkomyślna lubo może na iaki czas wynieść ſię y tryumfować, zawſze iednak na okropny z zniewagą wieczną koniec zwykła przychodzić. 1650.

Przykład ten ſurowości y męczarnie okrutne przez ktore Zwodziciele poginęli nie mogły tamy założyć ſzaleńſtwu nowego Zdraycy, ktory pod imieniem zmyślonym prawo ſobie uroił do Tronu. Nie wziął wprawdzie na ſiebie oſoby zmyślonych Dymitrow, lecz Jana Bazylowicza Szuyſkiego Synem być ſię mienił. W rzeczy ſamey nazywał ſię Tymoſzka y był Synem iednego Kupca z Wołogdy. Biſkup pomienionego Miaſta widząc w tym młodzieńcu oſobliwe przymioty, przyiaźń mu y dobroczynność ſwoię poświęcił, tak dalece że właſną wnuczkę zań wydał. Człowiek ten nad ſtan ſwoy wynieſiony większey okazałości, fortuny niż wyſtarczyć mogł, używał, ułożył w głowie ſwoiey Państwo chymeryczne y podług wyſokich myśli ſwoich czyniąc wydatki w krotce na prożności wyſypał doſtatki. Coż dopiero miał począć pyſzny żebrak? w gorącey nazbyt łaźni zamknąwſzy żonę ſwoię uduſił. Toż uciekł na ukrainę, gdzie wſzyſtkie ſiły ſwe obrocił na pozyskanie przyiaźni Chmielnickiego Wodza Kozackiego. Jakoż wkrotce dopiął ſwoich zamyſłow, zgromadziwſzy więc woyſko dość mocne wpadł do Moſkwy y kilka Miaſt znacznych opanował. Z początku wſzyſtek lud na ſtronę ſię iego rzucił, lecz wkrotce poznawſzy

Roku 1650. wſzy oſzukanie z tąż prętkością go odſtąpił. Dopiero Zwodziciel nie maiąc na poparcie zdrady ſwoiey ſił, uſzedł do Konſtantynopola y zawoy Turecki tam przyiął. Nie długo iednak w nim chodził, gdy albowiem wyſtępki nieiakie popełnił, inney znowu muſiał dla ſiebie ſzukać obrony. Udał ſię do Włoch, przyiął wiarę Katolicką, przenioſł ſię do Wiednia, toż do Siedmiogrodu, na oſtatek do Szwecyi. Całą prawie na ſiebie Europę nieſpokoynym umyſłem y poczynionemi wſzędzie intrygami oburzył. Zchwytano go w Rewlu w Inflanciech, lecz potrafił uyść z więzienia y zaſzedł do Bruxelli, ztamtąd do Lipſka, gdzie ſektę Luterſką przyiął. Naoſtatek Xiążę Holſztyńſki dowiedziawſzy ſię o iego bytności w ſwoich dzierżawach y o zamieſzkach ktore tam uknował, kazał go złapać y związawſzy zaprowadzić do Moſkwy. Bezbożnik ten nigdy nie przeſtał twierdzić, iż był Synem Szuyſkiego, nawet przed właſną Matką y oſobami pokrewieńſtwem ſobie złączonemi bez wſtydnie fałſzu ſwego popierać odważył ſię, aż przekonany oczewiſtą prawdą oniemiał, y żadnego ſłowka w nayiękſzych katowniach nie przemowił. Smierć haniebna, była y karą matactwa bezbożnego ſłuſzną, y końcem bezbożności iego ſprawiedliwym.

1660. Pretenſye pomienionego Zwodziciela nie wielkie kłotnie w Moſkwie ſprawiły, ale wyprawa do Inflant od Cara przedſięwzięta wielkich rozruchów była przyczyną. Opanował nagłym napadnieniem Derpt, Kohenhauz y inne niektore Miaſta, pod Rigą iednak liczne woyſko utracił, y do tego był przywiedziony od Szwedow iż wyrzekſzy ſię zdobyczy o pokoy proſić muſiał. Klęſki wzięcy chcąc wetować Moſkale wtargnęli do Polſki: w ten czas kiedy ią Kozacy y Tatarowie na ſztuki ſzarpali. Maiąc tedy czas pogodny dobyli Smoleńſka y złupili przednieyſze Miaſta Litewſkie. Polacy iako walecznieyſi nad ſwego nieprzyiaciela ſamym mu w twarz zaſtąpieniem mogliby zniſzczyć Moſkalów, iakoż w kilku potyczkach trupami Moſkwicinów obſzerne pola zaſiali: lecz roſterki między Królem y Rzecząpoſpolitą wzniecone nie dopuściły Rycerſtwu Polſkiemu zwycięſtwa ſwe rozſzerzać, a Moſkwie wiele Miaſt oſobliwie Kiiow z pokoiem zawartym w ręce oddały.

1668. Jan Kazimierz dobrowolnie Tron Polſki opuścił. Król ten przepędził młodość na oſobności zakonney; kochał ſię w ſpokoynym y ſłodkim życiu prywatnym, z ktorego nabyte cnoty y na Tronie go oświecały. Pilnym był w ćwiczeniach Duchownych, wielce ſzacował wyzwolone nauki. Y lubo pięknemi przymiotami od natury obdarzony, nie czuł iednak w ſobie ani tyle mocy, ani tyle cierpliwości, ani tyle odwagi, ażeby mogł uſtawiczne nieſzczęścia y nieprzerwane Fortuny złośliwey przeciwności wytrzymać. Y przeto oddalił ſię do Francyi, gdzie Ludwik XIV. oprocz innych dochodów bogatych, dał mu Opactwo S. Germana na łąkach.

Wyrze-

Wyrzeczenie się korony od tego Króla uczynione nowych zamieszek było przyczyną. Car ſtanął na granicach Polſkich z ośmdzieſiąt tyſięcy woyſka y domagał ſię korony dla ſwego ſtarſzego Syna. Przydał do poſtrachu woiennego podchlebne obietnice; nigdy iednak ani Senat ani Rzeczpoſpolita Polſka nie chciała zezwolić na obranie za Króla Cara Moſkiewſkiego. Przezorność albowiem Polaków łacno widziała iż potęga tak mocna pochłonęłaby wkrótce Polſkę, gdyby Carowi prawa ly wſtępu do niey pozwolono. Polacy nie mogli otworzyście odrzucać żądzy Moſkiewſkiey, uwodzili więc Moſkalów podchlebnemi pozorami, aż na oſtatek obrali Królem Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Car widząc ſię oſzukanym w nadziei ſwoiey a nie maiąc prawa do zadośćczynienia ſwym chęciom, roſpuścił woyſko y w pokoiu ſłodkim panował nad Państwem dziedzicznym. Roku 1668.

Nauki y rzemioſła pożyteczne wſparte obroną y hoynością Ludwika Wielkiego tak roziaśniały nie tylko we Francyi ale też po całey Europie, iż nie mogły być ukryte w Moſkwie. Alexey Michałowicz oświecony przykładem Sąſiedzkim poſtrzegł ktorey ozdoby iego Państwu nie doſtawało. Zrozumiał iż poddani iego potrzebowali innych praw, innych umieiętności, innych obyczaiow, nowey karności na woynie, nowych zabaw pożytecznieyſzych y przyiemnieyſzych nad dawne w pokoiu. Sprowadził przeto Cudzoziemców do Roſſyi, zoſtał Obrońcą nauki, otworzył dobroczynną rękę na zachęcenie rzemioſł; dzikość iednak kraiu y rządow ſurowość w ſamych początkach przytłumiły naſienie nauk koſztowne, ktore czaſu ieſzcze nie miały do rozkwitnienia. Alexey Michałowicz umarł na początku roku 1676. Pan ten ſwym nieſzczęściem doznał po wſtąpieniu zaraz na Tron, iak niebeśpieczno ieſt oddawać całą władzę na ręce Cudzoziemców, ktorzy iey niemal zawſze na złe używaią, y iak ſzkodliwa rzecz ieſt zlecać drugim ſzaſunek łaſk, urzędow y godności. Trudno poddanemu patrzać, myślić y czynić po Krolewſku. Sam tylko Tron z wyſoka może pożytecznie poglądać na dobro powſzechne poddanych tym okiem, ktore ani przez namiętności burzliwe, ani przez intereſa prywatne nie bywa zapruſzone. Alexey rozruchem poſpolſtwa nauczony własną ręką powodować Państwem, na miłość y ſzacunek iako Ociec Oyczyzny u poddanych zaſłużył. Car ten weyrzał w naymnieyſzą część rządow y znioſł wiele złych zwyczaiow. Kazał wydrukować y wſzyſtkim ogłoſić prawa, ktore do tych czas w kącie u Sędziow pisane leżały. Za iego roſkazem wytłumaczono niektore kſięgi o naukach y rzemioſłach z Cudzoziemſkiego na Oyczyſty ięzyk. Utrzymywał woyſko porządne, ſprzyiał handlom, uſtanowił płocienne y iedwabne Manufaktury. Za iego ſtaraniem kilka oſad Cudzoziemſkich przydało ludności Roſſyi. Wybudował Wſie y Miaſta, powiękſzył dwuma przedmieściami Stolicę ſwoię, Dwor okazalſzy niż Przodkowie iego chował, chociaż podatków włożonych na poddaństwo umnieyſzył. 1676.

Roku 1676. Dwie potęgi Azyatyckie Perska y Chińska przysłały do niego Posłów z bogatemi upominkami. Car ten zamyślał uzbroić Flotę na morzach czarnym y Kaspiyskim, lecz śmierć pośpieszna zamysłow do skutku przywieść nie pozwoliła. Nayukochańszą iego rozrywką były łowy, osobliwie z sokołami. Miał też zwyczay przestraiać się w proste suknie y podsłuchiwać zdania swoich poddanych. Tym sposobem doskonale wiedział o swoich powinnościach, ktore przed Panami Dworzanie taić zwykli. Słuchał swoiey nagany z cierpliwością, y starał się poprawić co było słusznie w nim naganne-go. Barzo był skłonny do miłości, wolał iednak piękne serca zniewalać dobrocią, a niżeli władzą naywyższą. Tail się często z swoią zacnością, ażeby tym samym oney sobie przydał, wywiaduiąc się o przychylności ku sobie poddanych własnych. Będąc Sędzią sprawiedliwym y surowym, Prawodawcą rostropnym, jednowładcą czuynym, Obrońcą cnot y nauk pilnym, powinien być policzony między naysławnieyszemi Monarchami Rossyiskiemi. Y można mowić że iego panowanie pięknym było przygotowaniem do szczęśliwego y mądrego Panowania Piotrowi Wielkiemu iego Synowi. Zostawił liczne potomstwo z Maryi Ilia-Daniłowiczowey Miłostawskiey Teodora y Jana Alexieiowiczow, y Carowny: Katarzynę, Theodozyą, Maryą y Zofią; z Natalii zaś Corki Kiryłow Poluiogrowicza Nariskina Piotra Alexieiowicza y Natalią Corkę. Teodor Alexieiowicz naystarszy Syn Alexego osiadł Tron Moskiewski w roku wieku swego szesnastym. Pierwszym małżeństwem wziął Moskiewkę, drugim zaś Maryą-Eufrozynę Polkę. Związek ten przeciw zwyczaiom Państwa uczyniony pobudził do szemrania Boiarów y przednieyszych Panów Rossyi: ktorzy tłumaczyli takowy postępek za wzgardę Oyczyzny y zniewagę narodu. Ztąd mniemanie urosło, że Carowi y Carowey była podrzucona trucizna iakoż w rzeczy samey oboie przez całe życie w słabości y niemocy truchleli: y iednegoż niemal czasu umarli. Teodor Alexieiowicz był obyczaiow przyiemnych serca dobroczynnego, bystrego dowcipu. Z wielkim przywiązaniem kochał się w naukach wyzwolonych osobliwie w Wierszopisostwie Muzyce y Architekturze. Cudzoziemcy dowcipem y umieiętnością zaleceni okazałe mieysce na Dworze iego znaydowali. Wiele on chwalebnych odmian uczynił względem obyczaiow swoich poddanych. Na rozkrzewienie handlow piękne gmachy wystawił. Y we wszystkich sprawach zdawał się mieć cząstkę tego dowcipu, ktory na potym ożywiał Piotra Wielkiego. Dzieie Rossyiskie czynią wzmiankę o pięknym postanowieniu, ktore wymyślił na uczynienie zalety y nadgrody zasługom prawdziwym. Szlachectwo chociaż starożytne y świetne nie było iednak u niego dostateczne do urzędow. Nie mogł poiąć nigdy, iakim sposobem Dostoieństwa wyciągaiące wielkich przymiotów, umieiętności y dowcipu mogły być rozdawane tym osobom ktore same tylko imię godne szacunku mieli. Z tym umysłem kazał się ziachać Szlachcie y okazać swoie dokumenta y przy-

przywileie, ktore wszystkie w przytomności zgromadzenia na ogień wrzucił. Lecz takowe iego zamysły nie mogły wziąć skutku. Każdy kray ma swoię Szlachtę, bo dla dobrego porządku y zabieżenia zamieszkom potrzeba, ażeby urodzenie samo dawało pospolstwu Panów, Rządców, Urzędników, ktorzyby mieli nad poddanemi przodkowanie z imienia y szlachetności. Cnota nie zawsze się daie doskonale widzieć; potrzebuie uwagi, a częstokroć od bystrych tylko oczu bywa postrzeżona, gdy tym czasem iasne y oczywiste znaki być powinne, ktoreby uszanowanie Przełożonym sprawowały. Odmiany, ktore Teodor sy w rządach, y w ustawach uczynił, y zamysły do uszczęśliwienia Państwa zmierzaiące z iego życiem zniknęły. Izaliż bowiem nowotności chwalebne mogły się zgodzić z srogim umysłem y obyczaiami dzikiemi narodu? Lenistwo około wyprawy roli przeszkadza zawsze krzewić się ziarnu. Tak dowcipy y przemysły Cudzoziemskie wielkim kosztem do Moskwy przeniesione przez upadnienie ich szacunku zagrzebły się w dzikości Pułnocney. Roku 1676.

Teodor Alexieiowicz umarł bezdzietny; zostawił dwuch Braci Jana trzynastoletniego, y dziesięcioletniego Piotra. Pierwszy komplexyi był delikatney y rozumu słabego, drugi zdrowia mocnego, sprawności męskiey y żywey. Z tey przyczyny Teodor maiąc za cel dobro powszechne naznaczył Piotra, chociaż młodszego, następcą na Tron. Co wszyscy przednieysi Panowie iednostaynym zdaniem pochwalili y potwierdzili. 1682.

Znaydował się na ten czas na Dworze Rossyiskim człowiek głowy niespokoyney y tym niebeśpiecznieyszy, iż pozorem słuszności y dobra publicznego zasłaniał porywczą namiętność. Księżniczka Zofiia nadętości niezmierney Dama pełna ognia y żywości, miała y dowcipu y odwagi dosyć do przedsięwzięcia nayzuchwalszych zamysłów. Otworzyście ganiła wyniesienie Piotra na Tron, sprawiedliwości doprasżała się utrzymuiąc zuchwale, iż przeciw wszelkiemu prawu wydziera młodszy Brat starszemu władzę naywyższą. Chciała albowiem sama rządzić pod imieniem Jana niesposobnego do rządów, a cale do niey przywiązanego: iako iedney Matki brata. Piotr zaś przeciwnie będąc z drugiey Matki nie wiele miał u niey poufałości. Nad to widziała w Pietrze dostateczność do rządów, umysł wielki y nie potrzebuiący rady, ktory rownego sobie cierpieć nie mogł. Nie mogła beśpiecznie co począć przeciw Piotrowi maiącemu władzę należytą w ręku, y przyiaźń całego narodu. Y przeto postanowiła taiemne dołki kopać przed swym nieprzyiacielem, użyła zdrady, uknowała potwarzy, wszystkich na ostatek występkow, ktore tylko ambicya wymyślić mogła do swoich fortelow na pomoc przyzwała. Zaczęła od pociągnienia na swoię stronę Chowańskiego Przełożonego nad radą woienną, używaiąc y wysokiey rodowitości y przymilenia się wielce wymownego do namowy: za ktorego pomocą pozyskała strzelcow. Boiarowie życzliwi Piotrowi byli oskarżeni o poddaną truciznę 1683.

Roku 1683. Carowi Alexieiowiczowi, y o zamysły uknowane na życie Jana y iego przyiacioł. Y te potwarzy ażeby usźły za podobne do prawdy, zaprawiono trucizną wino, ktore miało być dane na stypie ostatniego Cara, y razem przestrzezono przednieyszych Urzędnikow ażeby strzegli się napoiu, w ktorym śmierć pływała. Fortel ten y wiele innych temu podobnych dziwnie się udał Xiężniczce Zofii. Wzięto zaraz na pytki Lekarzow Dworskich, y wymuszono na nich przez okrutne katownie ażeby to mowili, co się podobało Zdraycom. Dopiero Zofiia zmyśla boiaźń y żal, rzuca się na ramiona Jana swego Brata y z płaczem go ściska, prosi o zemstę y o ratunek prawdziwym Oyczyzny Synem powinny. Tym widokiem strzelcy y pospolstwo wzruszeni wpadaią w zaiadłość szaloną, rzucaią się na Panow y wszystkich zabiiaią, ktorych Zofiia do śmierci wyznaczyła. Niewiasta ta zapala ogniem buntu srogim całe Miasto stołeczne, sama staie się wodzem Buntownikow, wznieca gniew ustaiący; ięda ta nie syta krwi y zaboystwa przez trzy dni w potokach krwawych brodziła. Naybarziey usiłowała zniszczyć Familią Nariskow, z ktorey Car Piotr po Matce pochodził. Kiriło Nariskin, z żoną, z Oycem y Matką wdowy Carowey Alexieiowiczowey oddany do Monasteru y przymuszony życie Mniskie przyiąć. Anastazy Brat Carowey oderwany od łona Siostry, ktora z płaczem doprasźała się życia Braterskiego y oddany roziadłemu szaleństwu okrutnego Chowańskiego, był wzięty na pytki a potym włoczony od pospolstwa po ulicach Moskwy y na kawały rozszarpany.

Gdy się te Tragedye odprawowały na stolicy; Jan y Piotr obadwa ubiegaiący się do korony, lecz boiaźnią niebeśpieczeństwa społecznego złączeni zamknęli się w Monasterze S. Troycy o ośm mil od Moskwy odległym. Pospolstwo tym czasem ogłosiło Jana za Towarzysza Tronu Piotrowi, starszemu pierwsze przypisuiąc mieysce; y ponieważ pierwszy barzo słaby a drugi barzo młody był do rządow, naznaczyło Regentką Moskiewską Zofiią Carownę.

Carowie na straż życia swego sprowadzili Officyerow y żołnierzy z Niemiec. Nie śmieli tamy zakładać wyuzdanemu szaleństwu pospolstwa, ktoremu wędzidło w pierwszych zapędach nie znośne, więcey zuchwalstwa dodaie. Czekali aż pożar rozruchow domowych sam powoli zgaśnie. Y gdy spokoyność do Państwa powrociła zgromadziwszy wolną radę, na ktorey liczna Szlachta y Senat po większey części znaydował się; Hersztow woyny domowey kazali łapać, z pułkow dziesiątego winowaycę wybierać, y wszystkich przykładnie karać. Pospolstwo przed tym tak zuchwałe, tak okrutne, serce utraciło, iako więc bywa pospolicie w boiaźni y posłuszeństwie niewolniczym; właśnie iak chory, ktory tym iest słabszy, im żywszą gorączką miotany bywa. Obywatele Moskwy ze wszelką powolnością stawili się na roskaz Senatu. Nayzuchwalsi Buntownicy na śmierć skazani, ktorych liczba na dwa tysiące wynosiła, zgromadzili się w cichości y iako Pokutnicy do-

bro-

browolni pożegnawszy się z domowemi gotowali się na śmierć, y po należytym przygotowaniu sami szli na karę niosąc narzędzia, maiące służyć do ich katowni. Nieszczęśliwi ci Winowaycy (odprawiwszy przez dwanaście mil processyą wszędzie na twarzach smutnych żal za występki okazowali, zastawiaiąc się pod oknami Panów y z ięczeniem a łkaniem wołaiąc: *Jesteśmy winni, czekamy y doprasżamy się sprawiedliwego sądu.* Wybrano z nich trzydziestu winnieyszych pod topor katowski, reszcie życie darowano. Ofiary na śmierć skazane bez smutku y płaczu na placu śmiertelnym stanęły. Roku 1683.

Chowański pierwszy Herszt buntu pobuırzył strzelców, nad ktoremi był przełożony w nadzieię utorowania sobie drogi do Tronu. Smiał prosić za żonę dla swego Syna o Zofią Carownę, naymłodszą Siostrę Carów, niby w nadgrodę posłuszeństwa y zasług swoich. Pycha mu radziła to przymierze dla dostąpienia prawa do korony. Y zapewne nie trudno mu było pod czas rozruchów w dzieciństwie Cara wszczętych wynaleść sposoby do przyprowadzenia do skutku zamysłów. Lecz Zofia przenikaiąc myśli Zuchwalcy używała go tylko iako instrumentu do własnego wyniesienia, nie dopuszczała zaś rospostrzeniać mu swoiey ambicyi. Teraz gdy iuż iego pomocy nie potrzebowała, kazała go y z Synem wziąć w kaydany y okrutną śmiercią ukarać. Taka iest polityka wielkich Bezbożnikow; mocnieyszy albo sprawnieyszy gubi ucze-stnika słabszego swoich występków. Występek albowiem częstokroć bywa karą występku.

Strzelcy do pierwszego szaleństwa powrocili patrząc na śmierć haniebną swego Wodza, y z większą niż pierwey wściekłością rzucili się na ludzi; gdy iednak Senat kazał stanąć przeciwko zuchwalcom woysku Cudzoziemskiemu, struchleli od boiaźni wszyscy, złożyli broń, y przednieyszych z pomiędzy siebie Officyerow wysłali do Carow prosząc o darowanie życia. Spokoyność zatym była zupełnie do Państwa przywrocona. Carowie przyiachawszy do Moskwy w iednym Pałacu Kremelinie y w ścisłey przyiaźni mieszkali. Zawziętości, ktore zwykły serca ubiegaiących się do iednego szczęścia rozdzierać, były przytłumione słabością wieku w obudwuch Carach. Zofia zupełną władzę sobie przywłaszczyła, kazała swoy obraz razem z portretami Braci na monecie wybiiać. Na radach pierwsze mieysce trzymała, rozdawała urzędy według swoiey woli, słowem naywyższą była Carową. Polegała zupełnie na przyiaźni Xiążęcia Bazylowicza Galliczyna Litwina z początkow swoich z Familii Jagiellońskiey, ktory y u Dworu się sprawić należycie y dowcipu bystrego doskonale użyć y politykę głęboką ukryć umiał; nad to biegłym był y w ięzykach Cudzoziemskich y w umieiętnościach nad wszystkich Moskalów. Y przeto wielki miał kredyt u Dworu, przez ktory wszystkich tych niszczył, ktorychkolwiek widział sobie być przeciwnemi. Chowański, y Dolgoruki Kanclerz W. byli pierwszą lub zazdrości, lub nie-

Roku 1683. nawiści iego ofiarą. Naywiękſze urzędy ſam ſobie przywłaſzczył, iako to Kańclerſki, pierwſzego Miniſtra y Naywyżſzego Wodza Woyſk Roſſyiſkich, zaſłał na Syberyą niektore pułki do buntow zuchwałe, oſadził wyſokie godności ſwoiemi przyiaciołami, dał ſtrzelcom za Przełożonego żwawego Cudzoziemca ſobie zupełnie przychylnego. Oddalił ode Dworu wſzyſtkich tych, ktorym lub bliſkie pokrewieńſtwo, lub zaſługi znaczne przyſtęp do Cara Piotra czyniły: ktorego iuż na ten czas lękali ſię pyſzni, chociaż doſtatecznie przymiotow iego nie poznawali.

Carowna Zofia, ktora nie mogła przy władzy naywyżſzey utrzymać ſię, tylko przez ſłabość ſwoich Braci; nic nie zaniechała do przytłumienia wyſokiego umyſłu w Piotrze, na ten czas iuż ukazować ſię poczynaiącego. Niewiaſta ta zdradliwa użyła nie mniey niebeśpieczney, iako przyiemney trucizny roſkoſzy do oſłabienia y zdrowia y dowcipu w młodym Jednowładzcy. Przydała mu na ten koniec liczną zgraię Panien, ktoreby go ſwoiemi powabami zachęcały do uciech. Ale Car Piotr częſtokroć z ſamego łona podłych roſkoſzy wyrwawſzy ſię, uczył ſię z pilnością ſztuki żołnierſkiey. Miał przy ſobie Cudzoziemca Officyera nazwiſkiem Le Fort, rodem z Genui ktory zaſzedſzy do Moſkwy dla ſłużby żołnierſkiey, wielką łaſkę znalazł u pomienionego Młodzieńca. Piotr zabawiał ſię naycześciey ſtyrowaniem łodzi po rzece, rozmowami ciekawemi z Cudzoziemcami, gdyż w tym naywiękſzą uciechę znaydował, cokolwiek ſłużyło do oświecenia rozumu. Gry dziecinne Rycerzow y wielkich ludzi przyſzłych ſą poſpolicie pewnym rokowaniem przyſzłey ich wielkości. Lud Moſkiewſki widząc ſłabość y nieſpoſobność do rządow w Janie, całe ſwe nadzieie pokładał na Piotrze; a miłość powſzechna ku temu młodemu Panu uwolniła go od okrucieńſtwa Zofii. Nie śmiała ona nic począć przeciw życiu iego tak ſzacownemu u całego narodu. Do innych więc fortelow ſię rzuciła; namowiła Iwana Cara ażeby poiął inną żonę, w tę nadzieię, że ieśliby ſłaby Car y przeto bliſki śmierci zoſtawił Syna, mogłaby ſię utrzymać przy naywyżſzey władzy ochraniaiąc y broniąc Dziedzica Korony. Zwyczay ſtarożytny był w Moſkwie, iż kiedy Car chciał żonę ſobie obrać, zgromadzano zewſząd naypięknieyſze Panny, ktore gdy iuż były ſkupione do Pałacu, Car z ſtaruſzkiem iednym tylko przychodził y zaſiadał na Tronie. Dopiero wſzyſtkie te piękności zebrane ſtawiły ſię iedna po drugiey przed Jednowładzcą upadaiąc na kolana y ofiaruiąc mu chuſtkę z kamieniami drogiemi y materyą iaką drogą. Po tey ceremonii udawały ſię do innych pokoiow y czekały na wolą ſwego Pana. Car mianowawſzy iednę ſobie za żonę odſyłał drugie z podarunkami do domow. Serce Jana Cara w tey mierze nakłonione było do Paraſkowii Corki Alexandra Sołtykowa Komendanta Miaſta Jeniſeſkoy w Syberyi.

Odtąd iuż Carowie obadwa zaczęli z tą nieufnością ieden ku drugiemu ſię okazywać, ktora rodzić ſię zwykła z boiaźni wzaie-

mney.

mney. Mieli w prawdzie rowną oba władzę, lecz rady fobie rożne przybrali. Piotr wziął za pierwſzego Miniſtra Boryſa Galliczyna krewnego y nieprzyiaciela przyiacioł Iwana albo raczey Zofii. Poſtępek takowy na głębokiey polityce zaſadzał ſię, było to albowiem używać pochodni nienawiścią zapaloney y nie zmrużonych oczu zazdrości na wyświecenie y poſtrzeżenie wſzyſtkich obrotow taiemnych zdradliwego Dworu. Nadto Borys Galliczyn wſzyſtkie miał przymioty potrzebne wielkiemu Człowiekowi. Gorliwie przyiaźni ſię trzymał Piotra Cara, potężnie dobra Oyczyzny bronił, w czym wſzyſtkim nie zdawał ſię ſzukać ſwego wyniesienia y pożytkow prywatnych. Same tylko piiańſtwo w nim naganne było, w prywatnym Człowieku wzgardy godne, a w Urzędniku całe niebeśpieczne. Roku 1683.

Piotr y z ſwoim Miniſtrem uſilnie ſzukali powodu do oddalenia z Stolicy Xcia Bazylowicza Galliczyna ſekretnego ſwego nieprzyiaciela, ktory poświęciwſzy ſię cały na wykonanie woli Zofii uſtawiczne podeyrzenia zazdrości, nieznaſki wzniecał u Dworu. Gdy na ſzczęście ich przybyli Poſłowie od Ceſarza, z Polſki y z Wenecyi, te trzy potęgi chciały uczynić związek z Moſkwą przeciw Turkom. Proſiły ażeby Carowie wprowadzili ſwe woyſko do Krymu, dla oddalenia Tatarow od woyſka Tureckiego. Jan Sobieſki Krol Polſki iako naypierwſzy Dowodca tego przymierza chcąc koniecznie Moſkalow nakłonić do tego związku imieniem Rzeczypoſpolitey obiecywał uſtąpić prawa do Ukrainy y Xięſtwa Smoleńſkiego. Tak pożyteczne przymierze z ochotą Roſſya przyięła. 1687.

Car Piotr naznaczył Wodzem Woyſka maiącego wtargnąć do Krymu Galliczyna Kochanka Zofii; nie mogł lepiey w tey mierze ſobie poradzić, iako tym ſpoſobem pozbywaiąc mocnego nieprzyiaciela. Dał mu urząd nad ſiły iego, y godnością niebeśpieczną, ktorą pryiąć muſiał dla uyścia podeyrzenia, przywalił przeciwnika ſwego.

Wyſtawiono wkrotce w Roſſyi liczne woyſko, ktoremu część Kozakow przydano.

Galliczyn pełen odwagi śpieſznym krokiem pomknął ſię na obſzerne puſtynie Tatarſkie, gdzie kray od nieprzyiacioł zniſzczony, upałem ſłonecznym nie urodzayny nie mogł ani żołnierzy mnogich wyżywić, ani koniom Rycerſtwa iadła doſtarczyć. Trudy podrożne, głod y pragnienie znaczną część Moſkalow wygubiły. Wodz nie roſtropny muſiał tąż drogą nazad powracać, ktorą ſię był porywczo udał. Dla wymowienia płochości ſwoiey całą winę na Hetmana Kozackiego Samuełowicza zwalił; oſkarżył go o taiemne porozumienie ſię z Tatarami, y zebrawſzy radę żołnierſką złożył go z urzędu y na wygnanie y z Synem poſłał na Syberyą. Znaydował ſię na ten czas między Kozakami Szlachcic Polſki z Woiewodztwa Podolſkiego nazwany Mazeppa. Szczęście igrzyſko ſobie z niego uczyniwſzy, chciało go do ſławy y godności przez przypad-

Roku 1687. ki niezwyczayne y śrzodki cale wyniefieniu przeciwne doprowadzić. Mazeppa flużył naprzod u Króla Polfkiego za Pazia. Miał urodę piękną, przymioty zalety godne, dowcip wytworny y ferce do kochania fkłonne. Dla zabraney ściffey przyiaźni z pewną Damą fwego narodu popadł w gniew frogi wielkiego Pana, ktory kazawfzy go przywiązać do konia nie uiezdzonego wypędził w pola dzikie. Koń Ukrainfki po kilku dniach biegu zanioſł Młodzieńca głodem y drogą wybladłego na Ukrainę. Kozacy wzrufzeni miłofierdziem ratowali Polaka nędznego y za ftaraniem pilnym do zdrowia przywrocili. Mazeppa z wdzięczności ku Dobrodzieiom fwoim przyiął u nich fłużbę, okazał w kilku potrzebach mężne ferce y fzczęściem w potyczkach wflawił fię. Tego Człowieka po wyflaniu na wygnanie fwego Hetmana obrali Kozacy Wodzem y Rządcą Ukrainy.

Xiążę Galliczyn przywołany powrocił do Dworu. Z wielkiemi honorami od Cara Iwana y Carowney Zofii był przyięty; Piotr iednak naganney płochości iego całą woyfka zgubę przypifał.

1689. Zgromadzono znowu nowe woyfko licznieyfze niż pierwfze było, nad ktorym doprafzał fię rządow Galliczyn fpodziewaiąc fię poprawić flawy. Otrzymał ie y kazał żołnierftwu profto iść do Perekopu obronney twierdzy Krymfkiey. Zamyślał niefpodzianie na Tatarow napaść, chociaż Zbiegowie Tatarfcy twierdzili, iż Chan bynaymniey nie wątpi o zbliżaniu fię Mofkalow y dla tego z całą fwą mocą ftoi przy Budziaku, ażeby y Turkom mogł pofiłki podfyłać y dać odpor Roffyi. Galliczyn nic niedbaiąc na przeftrogę odłączył od woyfka ftraż pierwfzą: y wyflał ią do Perekopu: lecz Mofkale znalażfzy tam mocne woyfko zguby fwey uyść nie mogli. A tym czafem Chan we czterdzieftu tyfięcy fwoich uderzył na Galliczyna. Potyczka lubo była krwawa bez pożytku iednak oboiey ftrony. Zaczęto mowić o ugodzie. Rozmowy te były fortelem Tatarfkim dla ofzukania Wodza Mofkiewfkiego wymyślone; ażeby nieprzyiaciel ftraciwfzy czas nadaremnie na prożney mowie, utracił pogodę do zwycięftwa, wypotrzebował żywności, woyfko fwe wycieczył, a dał czas Tatarom do wzmocnienia fię. Jakoż do tego niebeśpieczeńftwa był przywiedziony Galliczyn, iż muſiał śpiefznym y nie porządnym krokiem unofić życie fwoich żołnierzy. Powrocił więc ten Xiążę do Mofkwy nadęty pychą przypifuiąc fobie zwycięftwo, gdy w rzeczy famey nikt mu onego oprocz Podchlebcow nie przyznawał. Piotr z fwoim Miniftrem powftali przeciw nieroftropności tego Wodza, ofkarżyli go, iakoby Tatarom, przekupiony od nich fprzyiał, y do ofkarżenia wzgardy y pogrożki przydali. Takie z nim obchodzenie fię do zaiadłości fzaloney Zofią wzbudziły, ktora tak fię w nim kochała iż Mężem go fwoim mieć pragnęła. Niewiafta ta miłością y pychą zaślepiona wfzelką ludzkość w fobie przytłumiwfzy gniewem y zemftą pałała. Umyśliła okropnym fpofobem pozbyć fię Cara Piotra, a na iego mieyfcu Tron ofieść z fwoim Kochankiem:

pomoc

pomoc do wykonania swoich zamysłow łacno znalazła w pysznym Galliczynie. Zniozszy się z nim, bez trudności pozyskali Tekelawitawa Przełożonego strzelcow y na urząd ten y do szczęścia od siebie wyniesionego. Zdrayca ten na siebie przyiął wykonanie występku. Zgromadził więc w nocy sześć set strzelcow zuchwałych; upoił ich gorzałką, udarował upominkami, żalił się przed piianemi na Piotra Cara y na Panów mu przychylnych twierdząc iż knował zamysły na zgubę strzelcow, Zofii Carowney y iey Przyiacioł. Czym Zuchwalców wodką zagrzanych łacno do buntu namowił. Nie długo czekaiąc Tekelawitaw ofiaruie się im za Wodza y prowadzi roziuszonych oprawców do Obrazenskoy Pałacu, gdzie od kilku dni młody Car z Eduxyą Federowną Łopuchin corką Fedora Abramowicza nie dawną sobie poślubioną przebywał. Dwor przy sobie miał nie liczny, beśpieczeństwa zupełnego bez straży y obrony używał. W tych okolicznościach zginąłby zapewne Piotr ze wszystkiemi przyiaciołami, gdyby na szczęście iego, honor do chwalebnego dzieła serca dwuch strzelców nie pobudził. Na pierwszą wzmiankę zaboystwa umyślonego ci Rycerze zadrzęli, nie iednak po sobie nie pokazuiąc składnie z gromady Towarzyszow maiąc na pomocy ciemną noc wymknęli się y nayprostszą drogą uprzedziwszy do Pałacu sprzysiężonych, przestrzegli Cara o niebeśpieczeństwie iuż iuż nad głową wiszącym. Miał ieszcze Car dość czasu do schronienia się. Wpadszy więc do Karety z Matką Zoną, Wuiami y Szwagrami, gdy tym czasem Ministrowie, Krewni, y Officyerowie na koni powsiadali, zaiachał do Monasteru S. Tròycy. Tekelawitaw wraz po wyiachaniu Cara pod pozorem odmienienia straży stanął w Pałacu; lecz postrzegszy zamysły swe odkryte, piorunem nazad się rzucił, rospaczaiąc y obawiaiąc się kary sprawiedliwey. Piotr nazaiutrz kazał ogłosić zdrady na życie iego uknowane. Rozesłał listy po Moskwie zapraszaiąc Boiarow y strzelców, ktorzy nie wchodzili w związek szkaradny y Senatorów na obronę swoiey Osoby do Monasteru S. Troycy.

Roku 1689.

Liczna Gromada Mieszczan, Szlachty y Srzelców samych mimo roskazu Przełożonego swego skupiła się do niego, tak dalece, iż Car widział się być w mocnym stanie do dania odporu swoim nieprzyiaciołom. Złożono tedy Radę; ostrzeżono Komendantòw rożnych Fortec ażeby gotowe do wyprawy na pierwszy roskaz mieli woyska. Wszystkie stany Moskiewskie na stronie Piotra stanęły: ktory zaraz wyznaczył Sędziów do ukarania Winowayców.

Zofia przestraszona nieszczęściem nad głową iey wiszącym starała się usprawiedliwić, Ciotki y Siostry swoie na obronę swoię naprawiła. Wywodziła niewinność swoię przed Patryarchą y obowiązała go, ażeby ią przed Bratem Carem wymowił. Lecz naygorliwsi przed tym Sludzy tey Carowney zdradami iey uwodzeni stali się naywiększemi oney nieprzyiaciołami, kiedy ią sama prawda, iędzą iedynie na zgubę Cara u całego narodu milego gałącą być ukazała. Gdy żadne zabiegi nic niepomagały, Zofia do fortelu

Rok 1689.

telu sobie zwyczaynego udała się. Kazała zdradą obrzydłą złapać Tekelawitawa naywiernieyszego przedtym iey wściekłych namietności posługacza; y do sądow oddać. Tegoż czasu bieżała sama do Monasteru S. Troycy dla przebłagania swego Brata; Car nie wierząc ani iey słowom, ani iey łzom nie przypuścił ią nawet na oczy. Tekelawitaw wyśpiewał wszystkie okoliczności buntu wzięty na tortury. Zginął pod toporem Katowskim z niektoremi strzelcami, resztę buntownikow po ucięciu ięzyka y wytrzymaniu knutow zasłano na Syberyą. Zofią skazano na życie osobne w Monasterze w okolicy Moskwy od niey wystawionym. Xiążę Galliczyn na prośby swego Krewnego będącego Ministrem u Cara Piotra kary haniebney uszedł. Skazany tylko y z Synem na wygnanie do Kargapolu, gdzie też zasłani byli iego niektorzy krewni y przyiaciele na pokutę za występki pychy czci pragnącey. Dobra ich przez zdzierstwa nabyte skonfiskowano. Po rożnych także mieyscach odległych y tych wszystkich rozsadzono, co sprzyiać Zofii zdawali się. Dopiero Piotr potęgę swą zmocniwszy tryumfował z nieprzyiacioł przez też same śrzodki, ktore na iego zgubę były uknowane. Powrocił do Moskwy do swego Pałacu, gdzie od Iwana Brata z radością y okazaniem nayszczyrszey życzliwości był przyięty. Piotr sam na siebie iednego całe rządy przyiął, tytułem tylko dzielił się z Bratem: gdyż dla słabości y zdrowia y dowcipu naymnieyszey sprawy Iwan pilnować nie mogł. Nariskinowie poniżeni od Zofii znowu do pierwszych godności powrociwszy w taki się kredyt wbili iż Borysa Galliezyna od Ministrowskiego oddalili urzędu. Familie sławnych Gołowinow y Dołgorukich do dostoieństw wysokich y łask Carskich łacny przystęp znalazły.

Umysł Cara Piotra idąc za własnym powodem wygorował nad zdania, obyczaie y prawa Oyczyste. Widział on z wysokości Tronu całą Rossyą w ciemnościach y głupstwie zagrzebioną a widząc ięczał nad ludem w przepaści grubiaństwa bez oświecenia nauk, bez umieiętności rzemiosł, bez tych przemysłow rozumnych, ktore całą Europę zaszczycały ginącym. Przedsięwziął zamysły, odmienić grube rządy, wypolerować y siebie y lud swoy daiąc z siebie przykład karności surowey. Myśli te wyczerpnął z rozmow częstych z Cudzoziemcami mianych, zasmakował w nich y łacność skutku wyrozumiał przez rozrywki y ćwiczenia swoie dziecinne. Poważał nad wszystkich y dobrodzieystwami hoynemi uraczał Pana Le Fort Genewenczyka, ktory dziwnie swoią polityką y przyiemnością obyczaiow serce młodego Monarchy sobie zniewolił. Żądze Cara osobliwie zmierzały do wydoskonalenia żołnierzy y nauczenia ich Rycerskiey sztuki. Zlecił więc Panu Le Fort, ażeby pięćdziesiąt ludzi pięknych wybrawszy według swego zdania y ustroił y wyćwiczył. Nowa Kompania za staraniem pilnego Genewczyka w krotce była w swey doskonałości postanowiona. Żołnierze w iednostaynym Niemieckim stroiu wszyscy stanęli przed

oknem

oknem Carſkim do muſztru. Car zdumiany ſprawnością ich obrotow umyślił, uchyliwſzy powagi Jednowładney pod komendą Pana le Fort ſłużyć. Widział iakie pożytki wynikać muſzą z umiętności ſztuki Rycerſkiey y ſwym przykładem chciał Panow na Dworze ſwoim zoſtaiących zachęcić do uczenia ſię tak potrzebney nauki. Piotr zaczął od naypodleyſzego urzędu Doboſza w kompanii Le Forta, ktorego nazywał ſwoim Kapitanem. Bębnił czaſem na capſtryk maiąc na ſobie ſuknie ſwemu urzędowi przyzwoite, żyiąc z wysłużonego zołdu y razem nocy przepędzaiąc z Towarzyſzami ſwego Regimentu. Uczyniony potym Sierzantem poſtępował na wyżſze ſzarze według zdania innych. Umiał iednak podchlebſtwo w tey mierze rozeznać, ktoremu ſię nigdy nie dał uwodzić. Roku 1689.

Pogłoſka o zaczętey reformie Państwa Roſſyiſkiego po wſzyſtkich Cudzoziemſkich kraiach gruchnęła. Y gdy Car kazał ogłośić w Holandyi, w Anglii, w Jenewie nadgrodę znaczną dla wſzyſtkich Officyerow, ktorzyby chcieli do iego ſłużby przyſtać; w wielkiey liczbie Rycerze częścią w nadzieię ſzczęścia, częścią z ciekawości widząc Jednowładzcę tek powolnego na nauki Cudzoziemcow, udali ſię do Moſkwy. Kompania Le Fort zamieniła ſię wkrotce w Regiment z kilku batalionow złożony y ſtała ſię Nauczycielką ſztuki Zołnierſkiey. Zawerbowano znowu kilka Kompanii Moſkalow, ktorym y ſuknie y ćwiczenie podano Niemieckie. Marſze, ſzyki, oblężenie Fortec, potyczki udawane, były iedyną zabawką Cara, ktore y do woien poddanych iego ſpoſobnemi czyniły w pokoiu, y razem ukazowały karność y porządek Zołnierſki potrzebny na woynie, ſztuka ta albowiem Rycerſka chociaż od okrutnego ludzi głupſtwa wymyślona, na nieſzczęście iednak Człowieka ſtała ſię koniecznie potrzebną. Tym ſpoſobem wyſtawiał Car bitnego Zołnierza, uczył doświadczenia poddanych bez rozlania krwi, y gotował ſię przez rozrywki codzienne do przyſzłych zwycięſtw. Piotr Panu Le Fort ſwemu przyiacielowi y Kapitanowi okazalſze mieſzkanie wyznaczył, niż ſam miał. Kazał dla niego pyſzny Pałac według guſtu teraznieyſzego wyſtawić chcąc przez to ukazać ſzacunek y wdzięczność ku iego oſobie, a Roſſyi dać modeluſz piękney Architektury, y zalecić Panom Moſkiewſkim chwalebne Cudzoziemcow do nauk przywiązanie.

Car wypełniaiąc pilnie naymnieyſze powinności ſwoich Zołnierſkich urzędow do ktorych ſię zniżył, nie zaniedbał zadość czynić obowiązkom Jednowładzcy. Dowcip iego wielki y wyſoki nie ſpuścił z oka żadney części Rządow. Pierwſze iego ſtaranie było około rozporządzenia ſkarbu, ktory w ręku Oyca y Dobrodzieia Oyczyzny zwykł ſię ſtawać zrzodłem ſzczęśliwości, doſtatkow y bogactw narodu: gdy przeciwnie poruczony chciwości naiemniczey bywa ſpuſtoſzeniem, zgubą, zdzierſtwem y nędzą Obywatelow.

Około tegoż czaſu dziwne ſzczęście dało ſerdecznego Przy-

Roku 1689. iaciela y Człowieka wielkiego Carowi Piotrowi. Nie godzi się nam opuścić naymnieyszey okoliczności, ktora przymioty y właściwość przyrodzenia Jednowładzcy w sprawach y zamysłach dziwnego okazać doskonale może. Piotr z swoiemi Dworzanami siedział u stołu z tą wesołością y wolnością w obcowaniu, ktore biesiadnikom winem rozweselonym iest zwyczayne; gdy mały chłopiec Piekarz przechodząc po ulicy Moskwy mimo Pałacu Carskiego głosem uciesznym przedaż swoię ogłaszał. Kazał go Car zawołać chcąc zażyć rozrywki. Młodzian nazywał się Menżyków, był Rodziców ubogich z wioski bliskiey Monasteru Kosmopoli nad brzegiem zachodnim Wołgi. Stanął nie ustraszony świetnością swego Pana, dawał śmiałe odpowiedzi na wszystkie pytania. Car ukontentowany iego odwagą y skromnością obyczaiow, wielce sobie upodobał Młodzieńca, wziął go do Dworu y poruczył Panu Le Fort osobliwsze około niego staranie zalecaiąc. Menżykow w krotce przez sprawność naturalną y pilność w ćwiczeniach Towarzyszow swoich celował. Na pierwsze więc postąpił godności przyiaźnią Cara wsparty, ktorego serce y poufałość zupełnie był pozyskał. Ten był początek wyniesienia Prostaka ubogiego. Fałszywie niektorych pisma twierdzą, iż doniesieniem spisku na życie Cara uknowanego stał się godnym y przyiaźni y hoyności szczodrobliwey Piotra. Nie nowina to, iż naywiększe szczęście z mnieyszey ieszcze przyczyny wynika.

1695. Gdy Car zabawiał się ćwiczeniem Żołnierskim y układaniem zbawiennych całemu Narodowi zamysłow; Rossya częścią dla rostyiek domowych z złego powodzenia wyprawy od Galliczyna przedsięwziętey, częścią dla odmian rządow z rozkazu Cara zaszłych całe zapomniała przymierza z Sąsiedzką potęgą uczynionego. Polacy opieszałość takową za odstąpienie umowy, owszem za zdradę poczytali. Przeto Dwory Warszawski y Moskiewski okiem krzywym niedowierzanie wzaiemne sprawuiącym na siebie poglądały. Tym czasem Leopold Cesarz sam ieden ciężar cały tey oziębłości sprzymierzonych dźwigać, y własną potęgą wszystkim siłom Ottomańskim wytrzymywać musiał. Chcąc tedy ulgę sobie uczynić odezwał się do Cara, ażeby na Tatarow znowu woynę podniosł. Z ochotą Piotr chwycił się rady, dla doświadczenia nowo wyćwiczonego Żołnierza swego. Służył wtedy przeszedłszy stopnie Porucznika, Kapitana, pod Pułkownika w Regimencie Rossyiskim pod komendą Generała Borysa Piotrowicza Szeremetow na stopniu Pułkownika. Moskale ruszyli się pod Azow Miasto na gorze na lewym brzegu Donu w małey Tartaryi leżące. Zamysły Piotra zmierzały do tego, aby opanowawszy to Miasto uczynił z niego mocną twierdzę przeciw naiazdom Tatarskim y Tureckim. Weszło woysko w ziemicę nieprzyiazną. Miasta pomnieysze bez długiego szturmu w moc wzięło. Azow iednak obleżony, mocnym Garnizonem a naybarziey męznym Komendantem silny y żywy odpor dał Moskalom. Gdyż Porucznik Artyl-

leryi

ery Niemiec rodem poniożſzy krzywdę od Generała zbuntował kilku Zołnierzy y zagwożdziwſzy armaty Roſſyiſkie przeſzedł na ſtronę Turecką. Trzeba więc było koniecznie zaniechać oblężenia, albowiem oprocz nieużyteczności dział zepſutych nie mogli Moſkale nie maiąc okrętow przeſzkodzić dowozu oblężonym y ſprzętow woiennych. Dopiero Car poznał potrzebę Floty. A iako żwawy w wykonaniu zamyſłów rozłożywſzy zaraz woyſko na zimowe ſtanowiſka wyiachał ſam do Worońca Miaſta położonego nad Worną głęboką rzeką y do Donu wpadaiącą: wielkiemi laſami z obu ſtron otoczoną. Kazał tam co żywo budować okręty przytomnością y ſzczodrotą ſwoią zachęcaiąc rzemieślnika. Roſporządziwſzy iak naylepiey robotę udał ſię do Moſkwy. Wielkie dzieła, uſtawicznie mu ſtały przed oczema, lecz nic poſtanowić nie mogł dla niedoſtatku ludzi mądrych y rzemieślników biegłych. Odwalił drogi dla Cudzoziemców do ſwego Państwa, ktore zabobony ślepe y dzikość Obywatelów nieprzyſtępnemi czyniło. Piſał do Ceſarza, do Elektora Brandeburſkiego, do Stanow ſprzymierzonych Holenderſkich y do wſzyſtkich Państw, z ktoremi tylko miał związek proſząc o Indżynierow, o mądrych Nauczycielów, o biegłych rzemieślników, y o rożnych w iakieykolwiek ſztuce uczonych ludzi. Gromadami więc ze wſzech ſtron do niego ſię kupili, między ktoremi dzieie Moſkiewſkie wſpominaią: Pana Gargę, Erneſta, Fryderyka, Barona, Borgſdorffſkiego, Szmida, Urbana, Holtzmana, Stanuna, Gonſkiego, Spareuthera, Wſzyſcy ci zoſtali nauczycielami Roſſyi ſerce dzikie łagodząc a rozum zaślepiony oświecaiąc Moſkalom.

Menżykow w wielkim iuż kredycie był u Cara, w podroży mu za towarzyſza, w pracy za pomocnika, w rozrywkach za Ucześtnika ſłużył. Carowa zazdrośnym okiem patrzała na tak ściſłą przyiaźń człowieka nowego z Jednowładzcą. Wyrzucała mu na oczy podłość nań zwalaiąc przyczynę ſwego żalu, ktory miała z małego na ſiebie względu Carſkiego. Umiał przyganę cichością ſkromną z początku pokryć Menżyków; lecz potym poſtrzegſzy Cara w gniewie ku Carowey Federownie Łapuchin żal ſwoy wynurzył ſkładnie. A będąc pewnym, iż mu nicht kłamſtwa nie zarzuci, wzniecił w Piotrze podeyrzenie o iey wierności. Z tey miary naybarziey ią oſkarżał, że przeciwną ſię być zamyſłom Carſkim okazowała. Mowa dowcipnie wykrętna kredytem wſparta przyśpieſzyła zgubę Carowey. Piotr uczynił zaraz z nią rozwod, oddał ią do Monaſteru, z ktorego aż po trzydzieſto letniey oſobności za Piotra II. wydobyła ſię.

Iwan Car umarł w Moſkwie 9 Czerwca 1696. z ſłabości y ſuchot, ktore z żywota Matki wziąć zdawał ſię. Dla uſtawiczney choroby ani cnoty, ani wyſtępku nie widać w nim było. Kochał ſię w ſpokoyności, od ktorey tak wielu ludzi ucieka, iako nayprzyzwoitſzey ſwemu ſtanowi. Chociaż Piotr zoſtawiwſzy go przy tytule ſamym całą władzę ſobie przywłaſzczył, nie miała iednak

Roku 1695.

1696.

Roku 1696. do Iwana przystępu ani zazdrość, ani nienawiść: ktory żądał wprawdzie dobra poddanych swoich, lecz na samey żądzy musiał przestawać. Z ochotą powolnym się na wszystko stawił wielkiemu dowcipowi Brata, ktory sam y myślić z chwałą narodu, y myśli swoie do skutku przywodzić umiał. Kochał Piotra iako Brata y nigdy uczestnikiem być niechciał zamysłów zdradliwey Zofii. Zadnego po mieczu potomka nie zostawił; trzy tylko Corki przymiotów osobliwszych. Katarzyna Iwanowna naystarsza poszła potym za Karola Leopolda Xiążęcia Meklenburskiego. Anna Iwanowna została Xiężną Kurlandzką y Carową Rossyiską. Trzecia odumarła w stanie Panieńskim. Kiedy Iwan był przy ostatnim zgonie nie spracowany Piotr na ten czas przyśpieszał wystawienie okrętów w Worońcu. Wkrotce za staraniem tego Cara stanęła Flota Rossyiska gotowa pod żagle. Składała się ona z kilka okrętów woiennych, ze trzydziestu trzech galer, ze dwuch statków, y czterech łodzi do palenia. Pospolstwo nowym widokiem zdumiane, nie mogło się wydziwować biegłości Cudzoziemskiey. Pan Le Fort wziął komendę nad Flotą razem z godnością Wielkiego Admirała. Piotr wsiadł na okręt drugiego szeregu w charakterze Woluntaryusza chcąc rowny dać przykład posłuszeństwa na wodzie, iako był dał na lądzie. Moskale właśnie w ten czas stanęli pod Czerkaskoy przebrawszy się na Don, kiedy wodne woysko Tureckie wchodziło do Meotydy albo do morza zgniłego. Rączy Kozacy wpadszy na małe łodki czternaście statkow wiosłowych żywnością y Zołnierzem ładownych zachwycili nieprzyiaciołom. Co wielki postrach Turkom sprawiło tak dalece, iż zostawuiąc Flotę Rossyiską Panią Donu, unikali z resztą Okrętów. Tym sposobem odebrany iest przystęp do Miasta od wody nieprzyiacielowi; gdy y lądowe woysko Rossyiskie pod rządem Alexego Simonowicza Scheina zostaiące ze wszelką żwawością dobywało Fortecy od ziemi. Turcy wprawdzie z Tatarami Nahayskiemi y Perekopskiemi złączeni dali kilka potyczek tak wodnych iako lądowych, zawsze iednak Moskale z Kozakami odnosili zwycięstwo. Obywatele Azowscy nie mogąc dłużey oblężenia wytrzymać prosili o kapitulacyą, y otrzymawszy pozwolenie, ażeby Garnizon z żonami y dziećmi y sprzętami, ktore tylko mogł z sobą unieść, był zaprowadzony do Kaffy. Carowi prace podięte nadgrodziły się zdobyczą Azowa: z ktorego umyśliwszy uczynić twierdzę ku obronie swego Państwa naymocnieyszą, kazał go wzmocnić według zdania Cudzoziemskich Indzynierów przy nim będących. Rozdał też medale y inne podarunki tak Officyerom, iako też Zołnierzom, ktorzy nad innych w dobywaniu mężnieyszemi się stawili. Flota do Worońca a lądowe woysko do Moskwy powrociło. Piotr sądząc, iż sława y honor są naypotężnieyszą pobudką do cnoty y dzieł odważnych, ustanowił zwyczaiem Rzymskim wiazd Tryumfalny. Wszyscy Generałowie, Officyerowie y Zołnierze, ktorzy się naybarziey popisali, byli koroną uwieńczeni. Spiewano przy odgłosie

muzyki

muzyki liczney ich odważne dzieła, y pochwały, imię każdego wy- Roku
sławiaiąc. Całe woysko maszerowało. Pan Le Fort, Wielki Ad- 1696.
mirał, y Simonowicz Schein Wodz woyska lądowego na tryumfalnych wozach wieżdzali. Co się tycze Cara, szedł w gromadzie według swoiey szarzy między Officyerami, odmowiwszy wszelkich honorów, ktore mu wszyscy czynić chcieli, y ktorych z wielu ważnych przyczyn był godzien. Jakub zbieg ów zdradliwy, co Moskalów pod czas oblężenia pierwszego zdradził widokiem okropnym Tryumf kończył. Między dwiema Oprawcami prowadzony był na wozie y w obecności wszystkich rozgami smagany, Chciał albowiem Piotr iednym razem y chwałę uczynić cnocie y zniewagę występkowi. Nie można należycie wysławić tego Wielkiego Cara dowcipu bogatego w przemysły zmierzaiące do wzbudzenia w poddanych wspaniałości umysłu do tych czas im nie znaiomey. Sposoby takowe mogłyby się zdawać próżnością śmiechu godną u narodów wypolerowanych; lecz koniecznie były potrzebne w Moskwie tak właśnie iako w pierwiastkach Rzeczypospolitey Rzymskiey, dla wzniecenia w narodzie grubszym nierownie nad Rzymian, pragnienia czci y sławy. Co dwoie miłość Oyczyzny mocno gruntuie, ktora iest naypięknieyszym y naytrwalszym dobrych rządow fundamentem.

Woysko Moskiewskie y stroiem y musztrem całe będąc teraz 1697.
podobne do Niemieckiego, ile dało potyczek Turkom y Tatarom pod Azowem złączonym, tyle zwycięstw odniosło. Xiążę Dołgoruki obiąwszy komendę na mieyscu Generała Scheyna za pomocą Mazepy Hetmana Kozackiego zbił ieszcze Tatarów pod Perekopem, opanował to Miasto y znaczne plony zabrał. Car między tą wrzawą woienną zamysłów chwalebnych do skutku przywodzić nie zaniechał. Poprawował złe zwyczaie, odmieniał obyczaie grube, nadgradzał y szanował cnotę rownie w Cudzoziemcach iako w łasnych poddanych, układał rządy mądre y rozumne, z chęcią ustępował powagi swoich Przodków despotyczney, chcąc panować y sprawiedliwie y chwalebnie.

Te odmiany od miłości dobra publicznego wynalezione dały pyszney Zofii pochop do wywarcia dzikiey nienawiści przeciw Bratu. Carowna ta w samey odludney osobności Mniskiey potrafiła taiemny związek z Boiarami y Strzelcami niektoremi uczynić. Uboga baba iedna iey sztukami zwiedziona służyła za narzędzie do wykonania iey zamysłow. Sprzysiężeni uradzili między sobą podpaliwszy Pałac Carski y w rozruchu z pożaru pochodzącym zabiwszy Piotra, Zofią na Tron Rossyiski wynieść. Nie wiem iakim szczęściem młodego Piotra, dway Zołnierze z liczby sprzysiężonych przelększy się haniebnego występku ostrzegli Cara o niebespieczeństwie bliskim, a oraz Herszów spisku ukazali. Wnet schwytano Winowayców, oddano na pytki, y po wyczerpnieniu prawdy osądzono, ażeby byli ćwiekami przybici do kolumny na dziedzińcu Pałacowym stoiącey. Okrutney iednak Zofii

Roku 1698. Car darował życie przestaiąc na tym, iż czuynieyszą straż nad iey sprawami postanowił.

Potrzeba było Piotrowi Alexieiowiczowi niby nowym narodu swego zostać Stworcą. Miał przed oczema y niedostatki wszystkie swego kraiu, y dobra z porządnego panowania wynikaiące; lecz na sposobach y przemysłach względem wykorzenienia pierwszych a wprowadzenia drugich, ktore długim doświadczeniem bywaią nabyte, mu schodziło. Znał swoię niedostateczność y z wspaniałomyślney niecierpliwości postanowił Tron na czas iaki porzucić, a iachać między polerowne narody dla zaśiągnienia nauki pożyteczney, ktorąby za powrotem oświecić y wzbogacić mogł swoię Oyczyznę. Nim iednak z Państwa się ruszył, oddalił Strzelców z Stolicy iako do buntow skwapliwych y skłonnych do dania obrony głupstwu y zabobonom Pospolstwa. Wysłał ie na granice Litewskie pod pozorem dania pomocy Augustowi Elektorowi Saskiemu o koronę Polską staraiącemu się. Nad to upatrzywszy wszystkie niebeśpieczeństwa, ktore mogło w niebytności iego się przytrafić porozsadzał na rożne mieysca Panów Moskiewskich do dawnego kształtu rządów ślepo przywiązanych. Rozesłał do rozmaitych kraiow Europeyskich, każdemu przepisuiąc czego się miał nauczyć. Większa z nich część bawienie się w cudzey ziemicy za przeciwne prawom y sumnienie poczytuiąc, tak się tego wstydzili, iż nie tylko nic nie pożytkowali z podroży do mądrych narodów przedsięwziętey; ale też unikali naymnieyszey okoliczności do pożytkowania w tey mierze podaiącey się. Jeden z pomiędzy wysłanych uporny Moskwicin przez lat cztery siedział w Wenecyi od wszelkiey społeczności ludzkiey ukrywszy się. Z tego się chlubił, że nic ani widział, ani słyszał w tym Mieście, ktore iest Szkołą Polityki, handlów y nauk wyzwolonych. Inszego był zdania Piotr, niż ta dzicz zabobonna, ktory iak nayprędzey żądał zwiedzić sławnieysze kraie Europeyskie. Mianował więc Posłami Admirała Le Fort, Hrabię Gołowin, Wielkorządcę Syberyi, Xcia Sybirskiego, Menżykowa Przyiaciela na ten czas iuż Szambelana swego. Sam zaś postanowił iachać z Poselstwem iako prywatny Człowiek ciekawy do zwiedzenia kraiów, pod imieniem Piotra Michałowicza. Rządy Państwa poruczył Leonowi Nariskinowi, Xiążęciu Borysowi Galliczynowi do łaski znowu przyiętemu, y Boiarowi Bokorowskiemu, trzem Panom dobrze sobie y z wierności y życzliwości znaiomym. Zalecił im dobre wychowanie Alexego Syna swego, Potomka z nieszczęśliwey Carowey, z ktorą wziął rozwod. Generał Gordon obiął komendę nad woyskiem Cudzoziemskim naznaczonym na straż Moskwy y utrzymanie beśpieczeństwa w Państwie. Generał Schein wziął pod władzę swoię liczne woysko dla dania odporu Tatarom y zasłonienia granic od nieprzyiacioł.

Tak mądrze rozporządziwszy Rossyą puścił się Car z poselstwem swoim w drogę licznym Dworem y ku okazałości y ku po-

trzebie

trzebie służącym okrążony. Do Rygi pierwszy krok uczynili, gdzie wieżdzaiących wspaniale naprzod przyięto, lecz potym gdy Car z niektoremi Panami swemi chciał oglądać twierdze Miasta, Hrabia Ahlberg Guwerner tam Szwedzki pokazał nieukontentowanie y z wielką trudnością na proźby Gościa zezwolił. Co, iak niektorzy twierdzą było początkiem wieczney nieprzyiaźni Piotra ku Szwedom. Roku 1698.

Z Rygi udali się Posłowie do Krolewca Stołecznego Prus Xiążęcych Miasta, Fryderyk III. Elektor Brandeburski a pierwszy Krol Pruski na ten czas panował. Był to Pan wspaniały y pragnący okazałym uczynić Tron od siebie wystawiony. Dawał liczne y kosztowne dla Posłow uczty wiedząc nie omylnie iż sam Car między niemi się znaydował: ktory chociaż od nikogo nie chciał być poznanym, nie mógł iednak ani godności, ani osoby swoiey utaić. Swietność korony rzadko zupełne zaćmienie cierpi. A do tego wszystkie miał Alexieiowicz znaki, ktore y Rycerza y Człowieka wielkiego ukazuią. Car z Krolem Pruskim sam na sam razy kilka rozmawiał, lecz bez uprzykrzonych ceremonii. Ruszyło się potym Poselstwo iego do Gdańska Miasta Prus Koronnych Stołecznego, gdzie przez kilka dni tylko zabawiwszy się dalszą podroż odprawowało. Piotr nie cierpliwy w żądzy widzenia Holandyi, uprzykrzywszy opieszałość drogi długiemi Posłów ceremoniami przytrzymywaną wziął kilka poufałych sobie Panowy z niemi do Amsterdamu pośpieszył, z kąd udał się do Sardamu o dwie mile odległego na Wyśpie Waterland leżącego. Miasteczko to sławne Tartakami y młynami do robienia oleiu, papieru, y innych rzemiosł, iako też bogatym składem Towarow całego świata, y osobliwszemi manufakturami było dziwnym widokiem dla Cara osobliwością rzeczy zdumianego. Tam umyślił po długiey się podroży zabawić. Okazałość Dworu y uczty kosztowne nie mogły go odwabić od zabaw tak narodowi ludzkiemu pożytecznych. Przebrał się więc z Towarzyszami swoiemi w stroy pospolity Holenderski, ażeby tym łacniey wielkość swoię mogł utaić. W Moskwie ieszcze będąc trochę się nauczył Holenderskiego ięzyka, co mu teraz do wykonania zamysłow na wielkiey było pomocy. Stanął przed Rzemieślnikami iako Cudzoziemiec chcący się czego nauczyć a przyięty od nich zawsze z pierwszemi Maystrami, iadł y pił, ciekawie się ich pytał; słuchał ich nauki z pilnością, y to wszystko zrobić starał się, czegokolwiek go uczono. Pierwszy był do pracy a ostatni do odpoczynku. Sam zrobił między innemi sztukami na Warsztacie Okrętowym maszt pierwszy, ktory się zwykł dzielić na dwie części, y kupiwszy łodź przyprawił go do niey, y sam do Miast w bliskości leżących ieżdżąc styrował od siebię oporządzonym statkiem. Maszt pomieniony ponieważ nie co miał z iego własnego wynalazku wielce był u niego szacowny, y dał mu przystęp do Maystrow okrętowych kompanii Indyiskiey. W pisał się w ich reiestr pod imieniem *Pieter baas*, to iest: Piotra Maystra.

H 2 Za-

Roku 1698.

Żadne imię nie było tak sławne iak iego na warsztacie, w składach y urzędzie, gdzie tylko albo się uczył, albo pracował. Taiemnica iednak osoby iego utaioney pod postacią Rzemieślnika prostego wkrotce była wyiawiona przez iednego Holendra, ktory był z Rossyi list odebrał. Poznał Car po uniżoności Towarzyszow roboty swoiey y po uszanowaniu, ktore iemu czyniono, że iuż był znaiomy wszystkim. Wiele tracił w tych pokłonach nie widząc iuż pierwszey wolności w swoich Towarzyszach ani w obchodzeniu się, ani w roskazach. Już iemu nic trudnego nie roskazowano, iuż z niektoremi małemi ceremoniami go uczono. Prosił tedy wszystkich ażeby zaniechali względu na iego godność, y obchodzili się z nim nie iako z Carem, ale iako z Piotrem Maystrem przyiacielem y Towarzyszem swoim. Roboty przedsięwzięte kończył z pilnością y wkrotce został y naybiegleyszym Rzemieślnikiem, y naylepszym Szyprem. Wpracach ustawicznych szukał Car rozrywki w naukach wyzwolonych. Uczył się czasami Geometryi y innych niektorych części Matematyki. Panowie Moskiewscy drogi iego Towarzysze nie mogli rownie życia pracowitego, iako on, pilnować: wkrotce dla utrudzenia ustawicznego obmierzili pracę. Sam tylko Xiążę Sybirski statecznym był Naśladowcą pilności y pracowitości Pana swego.

Narody y Dwory wszystkie Europeyskie okazały szacunek, ktory miały osoby Piotra, w przymowaniu wspaniałym Posłów iego. A zwłaszcza Hollandya, ktora wszystkich zdała się przesadzić w czynieniu honorow Posłom Piotra Alexieiowicza, gdy tym czasem Car w Wiosce do tey Rzeczypospolitey należącey trudził się robotami grubemi y ciężkiemi iako ieden z prostych Rzemieślnikow. Y prawdę mowiąc: Większy był Piotr y godnieyszy naszego podziwienia w samym tym poniżeniu tak wysokim dla końca, tak chwalebnym dla pożytków; a niżeli na Tronie od całego narodu dzikiego szanowany, ktory zostałby był w ślepocie wieczney y w srogim grubiaństwie, gdyby takiego Cara Nieba mu nie użyczyły.

Car wziąwszy początki sztuki Zeglarskiey w Holandyi, zamyślał dla dalszego się wydoskonalenia y przypatrzenia się ludzkim przemysłom wyiachać do Anglii, gdzie wszystkie rzemiosła przez staranie Rządow y ubieganie się obywatelów na naywyższym doskonałości stopniu są postanowione. Żądze Piotra nie długo były ukryte przed Gwilelmem III. Królem Angielskim. Monarcha ten życzył sobie serdecznie widzieć Cara. Opuściwszy więc Loo mieysce y położeniem pięknym y wygod dostatkiem roskoszne gdzie na ten czas w Gieldryi mieszkaiąc przebywał, udał się do Hagi dla widzenia się z dziwnym Pułnocnym Bohatyrem. Widzieli się z sobą często bez żadnych owych ceremonii, co wolności Człowieka mus y uprzykrzenie sprawuią, iako prywatni ludzie siebie wzaiem nawiedzaiący. Król Angielski nic nie opuścił w czymby mogł uczynić przysługę swemu przyiacielowi. Wydał roskaz Admirałowi

wi Mitchelowi, ażeby zbliżył się z Eskadrą do uyścia Mozy rzeki, dla przyięcia Cara y Posłow Moskiewskich y przeprawienia do Anglii. Biegłość Maytków pogodnym wiatrem wspomożona prętko przed Tamiżą Cara stawiła: zkąd Barką Krolewską umyślnie przyozdobioną do Londynu zaiachał. Już tam pyszny Pałac dla gości był przygotowany. Posłowie w nim stanęli, Car albowiem zwyczaiem swoim mieszkanie okazałe porzuciwszy obrał małą chatkę blisko sławnego warsztatu okrętowego, do ktorego iak skoro świt wychodził z gospody dla przypatrzenia się Robotnikom y zasięgnienia od Rzemieślników nauki względem budowania wielkich okrętów. Gdyż y pamięcią obszerną wszystko obeymuiącą y utrzymuiącą długo, y dowcipem bystrym do każdego nauk rodzaiu zgodnym był obdarzony. Do tey przyrodzoney sposobności pilność w pracy y ciekawość w nauczeniu się na pomocy były. W małym przeciągu czasu y Rzemieślnikiem przemyślnym y biegłym Indzynierem został. Maiąc czas wolny od pracy wyieżdżał Piotr do Londynu dla widzenia się z Królem y Xiężną Duńską znaiomszą potym pod imieniem Anny Królowey. Z tąż poufałością uczęszczał do Anglików tak w nauce znacznych, iako w znaiomości handlów y sztuce Zeglarskiey biegłych. Wszędzie szukał nauczycielów y każdemu za Ucznia powolnego się ofiarował, od ktorego tylko spodziewał się iakiey nauki. Nie mniey też był ciekawym w poznaniu obyczaiow, wiary, umieiętności, y rządow Angielskich. Przestawał z Duchownemi, z Filozofami, z Doktorami, z Pospolstwem, w Kościele, w Szkole, w Kaffenhauzie, na rynku y igrzyskach, raz w postaci Kawalera, drugi raz w sukni Maytka, toż w rożnych postawach chcąc każdego stanu własność wyrozumieć. Nigdy świat nie widział ani gotowszego na wszystkie prace Człowieka ani ciekawszego podrożnego. Miłość, nie umiała nad iego sercem panować, nie był iednak oboiętnym względem uciech. Dał się uwieść Aktorce sławney Londyńskiey Mistriss Grof nazwaney, z ktorą miewał porozumienie barziey żywością iey przymiotow niż pięknością pociągniony. Z tym wszystkim nie zabierały mu długiego czasu iego uciechy. Umiał się bronić od roskoszy, ktora tak wielką władzę nad pospolitemi ludźmi rozpościera. Zawsze był pilnym w pracach y robotach pożytecznych. Król Angielski dla rozrywki Cara kazał wyprawić potyczkę wodną zwyczaiem Europeyskim. Roku 1698.

Jakoż nie można było wymyślić milszego widoku dla Cara. Umieiętność, ktorey nabył w cudzych kraiach ułożyła w głowie iego piękne y pożyteczne zamysły do uszczęśliwienia Państwa zmierzaiące. Wydał rozkazy ażeby przekopano kanał od Donu do Wołgi. Złączenie tych rzek znaczny Rossyi pożytek obiecywało. Tym albowiem sposobem Kupcy Moskiewscy mieliby łacną żeglugę do Morza czarnego y do Persyi przez Morze Kaspiyskie. Kapitan Angielski Jan Perry to piękne dzieło do swey doskonałości

Roku 1698. łości przyprowadził, o ktore się Indzynier Niemiecki na daremnie kusił.

Krol Angielski dał upominki Carowi godne y siebie y wielkiego Gościa swego. Jacht mu darował dwudziestą piącią armat uzbroiony osadziwsz ludzmi y umieiętnością y wielkim dowcipem zaleconemi: ktory kazał Piotr zaprowadzić do Archangelu. Między osobami na Jachcie znayduiącemi się był też Ferghausen biegły Matematyk, ktory pierwszy Moskalow nauczył liczby Arabskiey. Towarzystwo iedno Angielskie uczyniło umowę z Carem względem handlu Tabaki w Moskwie, ktorey używanie obiecał Piotr wprowadzić do Państwa swego mimo przeszkodę wiary albo raczey zabobonności Duchowieństwa Rossyiskiego takowey wygody Moskalom pod sumnieniem zakazuiącego. To postanowiwszy Piotr z swoiemi Posłami y pożegnawszy Dwor Londyński do Wiednia Austryackiego się udał, gdzie 26 Czerwca od Cesarza Leopolda I. wspaniale był przyięty. Na kilka rozmowach osobnych ustanowił Ligę z Cesarzem względem interessow obiema Państwom społecznych. A iako Cieślą pracowitym y biegłym Szyprem stawił się w Sardanie, Indzynierem y Matematykiem w Londynie; tak w Wiedniu Monarchą wspaniałym y Politykiem głębokim być się ukazał. Sprawował, y na przygotowanych dla siebie ucztach z okazałością osobliwszą bywał. Każdy dzień był nowym Wspaniałości Carskiey dowodem. Ten albowiem Pan skosztowawszy nauk pożytecznych w Hollandyi y w Anglii, niby w samym ich zrzodle, z ktorego wytryskaią y biorą zaletę, umyślił y oczy y serce pasąc użyć ku uciesze y wygodzie ludzkiey wynalezionych widokow nawet w samey ich Oyczyznie w przemyślnych Włochach. Przedsięwzięcie wszakże iego nie mogło mieć skutku dla rozruchow w Moskwie uczynionych, o ktorych gdy go zaleciała wiadomość musiał tam się udać: obecność iego koniecznie była potrzebna. Pocztą więc pośpieszył do Moskwy burzliwey. Dwa dni w Rawie z Augustem II. Krolem Polskim przepędził. Toż drogą przyśpieszoną czwartego Września na Stolicy stanął. Liczni Boiarowie drogę mu zabiegli z ogoloną dla przymilenia się Monarsze swemu brodą, ktora u zabobonnych Moskalow nie mniey szacunku iako y miłości miała. Car, ktory usilnie pragnął widzieć w kraiu swoim y obyczaie przyiemnieysze y zwyczaie narodów polerownych, winszował Boiarom odmiany tak sobie miłey. Było to prognostykiem nie zawodnym szczęśliwego iego zamysłow skutku, ponieważ sami poddani dobrowolnie grubość z siebie składali y odstępowali bez przymusu zabobonów, do ktorych częstokroć mocniey się ludzie przykleiaią, niż do prawdziwego swego dobra.

Spiski Rossyiskie znowu wzięły początek od Zofii Carowny: ktora chcąc pożytkować z oddalenia się Brata część Szlachty Moskiewskiey y Strzelcow w Xięstwie Smoleńskim obozuiących do buntu pobudziła. Dawne zwyczaie Narodu ku odmianie za sta-

raniem

Roku 1698.

waniem Cara teraz ſię maiące dały iey ſpoſobność do ukrycia pod pozorem dobra publicznego ſwoiey okrutney pychy y ambicyi ſzaloney. Pozyſkała naprzod ſobie przez podarunki y inne niewieście ſztuki Popów zoſtaiących przy woyſku: ktorzy gorliwie intereſsu iey od nienawiści wymyślonego chwyciwſzy ſię ſtawili w oczach Żołnierſtwa, Piotra iako Bezbożnika y Gwałciciela tego wſzyſtkiego, cokolwiek ſtarożytność długim uſzanowaniem poświęciła. Ukazowali woyſku grubemu y leniwemu pełne trudow ćwiczenia y ciężkie prace, ktore za przybyciem Cara podiąć będą muſieli, dla nauczenia ſię nowotney ſztuki Żołnierſkiey. Takowym kazaniem roziuſzeni Strzelcy warzyli w ſercu zemſtę zgrzytaiąc zębami. A iako ſami tylko mocni byli do zabieżenia nieſzczęściu od Popów ukazanemu; z chęcią obronę Oyczyzny y wiary na ſiebie przyięli. Ruſzyli ſię więc ku Moſkwie, chcąc Tron Piotra u nich bezbożnego, wywrócić, a na to mieyſce Zofii iako nayprzychylnieyſzey ku Oyczyznie uſtanowić. Dopiero Piotr Alexiewicz widział ſię być w niebeśpieczeńſtwie utraty Państwa iako ten, ktory nieroſtropnie odbiegſzy rządów Włocęgą po cudzych kraiach do niegodnych ſwey wyſokości rzemioſł znižaiącym ſię zoſtał. Zofia tak go opiſowała przed dzikim a grubym narodem, że razem y w pogardę y w ohydę Bohatyra wielkiego podawała. Nie widziało w nim Poſpolſtwo, ani wielkiego ſerca, ani wielkiego dowcipu, ani zamyſły ku ſwemu uſzczęśliwieniu zmierzaiące. Bliſko iuż tego było, ażeby Piotr y prace daremne, y zamyſły próżne, y koronę utraconą widział. A co naygorſza: wynieſiona przez krwawe mozoły z przepaści grubiańſtwa Roſſya bliſka znowu była odpadnienia w tęż bezdenność dzikości ſrogiey. Zwyczayne wſzakże ſzczęście odważnym Rycerzom, y Piotra w tych okolicznościach ochroniło. Herſztowie buntu w nieſnaſki zaſzedſzy opóźniali ſobie drogę. Gdy tym czaſem Generałowie Schein y Gordon o ſpiſku przeſtrzeżeni w iedno ſiły ſwe zebrawſzy, ſtanęli naprzeciw Buntownikom, zwiedli z niemi potyczkę o dzieſięć mil od Moſkwy bliſko Monaſteru S. Grobu. Artyleryi Niemieckiey pogrom wielkiego ſtrachu y zamieſzania nabawił Strzelców. Złożyli więc broń proſząc o życie y w niewolą ſie poddaiąc. W tym ſtanie rzeczy, Piotr Alexieiowicz przybywſzy do Moſkwy, pierwſzą gniewu popędliwością unieſiony chciał Zofią, iako wſzyſtkich ſpiſków y rozruchow Autorkę śmiercią ukarać; lecz kredyt Pana Le Fort naymilſzego Carſkiego przyiaciela potrafił ſurowość Carſką w łaſkawość y wſpaniałość umyſłu odmienić. Wyiachał tedy Piotr do Sioſtry żądaiąc przynaymniey słowy gromić bezbożność, wſzakże zdradliwa Niewiaſta tak dobrze umiała niewinność y cnotę udać, iż Car zmiękczony od łez wſtrzymać ſię nie mogł.

Muſiał iednak przykładney ſurowości użyć dla utrzymania w granicach powinności poddanych ſwoich, ktorzy w ten czas władzą nad ſobą uznawać przywykli byli, kiedy widzieli, iż może im ſzkodzić. Kazał w okrutne wpleść koło Herſzta buntu Baćkagi-

 rina.

Roku 1698. rina. A Kołpakow Oberſztleytnant na pytki był wzięty, na ktorych, że do niczego ſię nie przyznawał znowu do więzienia go wtrącono: gdzie boiąc ſię nowych męczarni puinałem śmierć ſobie przyśpieſzył. Kilka Popow z licznym zgiełkiem buntownikow przez rożne katownie życie poſtradało. Każdy Sędzia miał roſkaz y wydać y wykonać ſwoią ręką dekret. Piotr ſam z Boiarami ucinał głowy nieſzczęśliwym Winowaycom. Ledwie Pan Le Fort z Baronem de Plumberg wymówili ſię uprzykrzonym prożbom od takowey poſługi. Rozlanie albowiem krwi Złoczyńcow do tych czas w Roſſyi za chwalebny uczynek było poczytane, y Car ieſzcze nie ze wſzyſtkim złożył. ſrogość od wychowania grubego, zwyczaiow dzikich y praw deſpotycznych Oyczyzny ſwoiey wziętą. Całe Stołeczne Miaſto brodziło we krwi zabitych dwuch tyſięcy Buntowników, ktorych okropne trupy na kawały zrąbane y rozdarte, albo na wynioſłych mieyſcach, albo na pale wbite ſtraſzny przez kilka dni widok ſprawowały. Krzyk załoſny y ięczenie Niewiaſt po zamordowaniu Mężow oſieroconych powiękſzały ſtrachu y boleści Obywatelow Moſkwy Miaſta. Reſztę Strzelcow od okrutney śmierci uwolnionych zaſłano na puſtynie Syberyi. W czym mądra Polityka Piotra Alexieiowicza dała ſię widzieć: iż to narodowe Zołnierſtwo zniſzczył, ktore iako Tureccy Janczarowie uſtawiczne ſpiſki y zamieſzanie w Państwie czyniły.

Tym ſpoſobem ſurową ſprawiedliwością przeſtraſzywſzy nieſpokoyne głowy, zaczął Piotr myślić około wzbudzenia emulacyi w ſwoich poddanych y zupełnego onych ſerc ku ſobie pozyſkania. A idąc za przykładem Cudzoziemſkich Dworów, uſtanowił Order S. Jędrzeia Apoſtoła: ktorego pierwſzym kawalerem ſiebie być ogłoſił. Kawalerowie tego Orderu noſzą na znak godności Krzyż z Obrazem pomienionego Swiętego koronę z wierzchu y pierścień złoty do wſtęgi białey uwiązany maiący, z bokow zaś y z dołu ſą orłowie z dwuma głowami na pierſiach Jezdca zbroynego wyrażaiące. Pierwſzy Hrabia Gołowin nowey godności honor otrzymał.

1699. Gdy Roſſya zupełnego pokoiu używać zaczęła, Piotr z tym dziwnieyſzym uſiłowaniem prac przedſięwziętych pilnował, im więkſze przeſzkody do wykonania zamyſłow były na zawadzie. Przybrawſzy ſobie za towarzyſza Pana Mus biegłego Rzemieślnika okrętowego y Szypra doſkonałego, ktorego z Sardamu był ſprowadził udał ſię do Worońca iako naypierwſzego warſztatu okrętow Roſſyiſkich, Tam właſną niemal ręką zbudował woienny okręt według naylepſzey ſztuki Holenderſkiey, y na wodę ſpuścił. Pana Mus uczynił Kapitanem okrętu, a ſam poſtanowił od naymnieyſzego zaczynaiąc naywyżſzego w wodnym woyſku doſługiwać ſię ſtopnia. Zoſtał naprzod Maytkiem y tak ſwoiey pracowitey powinności zadość czynił, iż naytrudnieyſze prace z ochotą na ſiebie przyimował.

Naywiękſzą w tych utrudzeniach Car Roſſyiſki czuł uciechę, z kto-

z ktorych wielkiego pożytku dla swoich poddanych spodziewał się. Rady z cierpliwością każdego słuchał y rostropnie obracał ią ku pożytkowi narodu. Kochał osobliwie Dworzan szczyrych ani pochlebstwa ani zdrady nie maiących. W liczbie tych naypierwsze mieysce trzymał Pan Le Fort Admirał Wielki, który rzadkim przykładem wszystkie miał przymioty y przyiaciela gorliwego, y wiernego poddanego y mądrego Ministra. Utracił go Car 12 Marca R. 1699. y całym życiem śmierci iego opłakać nie mogł. Zacny ten Jenewczyk był y serca y dowcipu wielkiego; przyiemność obyczaiow y układność postawy pozyskały mu zupełnie przychylność Cara. Przymioty iego y cnoty wyborne były niby zasadą wielkości y uszczęśliwienia Państwa Rossyiskiego. W krotkim czasie nauczył się ięzyka Rossyiskiego, y tak dobrze go umiał iako y niemal wszystkie Europeyskie. Był Piotrowi sławnym Mentorem, życzliwym Przyiacielem y Wykonaczem zamysłow iego wielkich. Jakoż powinien był Car zupełnie na takim Człowieku polegać, ktorego mądre zdania y życzliwe rady ku dobru iego Monarchy iedynie zmierzały. Gromił wolnie porywczości Piotra, za powodem ktorych srogim byłby Okrutnikiem, gdyby nie był wstrzymywany. Widział Car w swoim przyiacielu wierną życzliwość, gdy przyiaciel nie mogąc patrzyć na występki Cara surowie y odważnie usiłował omyłki w nim poprawić. Na tak wysokim stopniu łaski y szczęścia będąc Pan Le Fort nie dostępny był ani pysze ani chciwości. Umarł ubogi, zostawiwszy Zonę, Syna y Wnuka na dyszkrecyą hoyności Carskiey. Pogrzeb wspaniałością y kosztownością swoią był okazały, ale nierownie okazalszy rzewnemi łzami samego Piotra.

Roku 1699.

Hrabia Gołowin nastąpił na Godność Wielkiego Admirała, a Menżykow w sercu Carskim osiadł mieysce zmarłego Faworyta, y w krotce wyniesionym został do stanu Kniazia lub Xiążęcia.

Około tego czasu wielki ziazd układał pokoy między Turcyą, Cesarstwem, Wenecyą y Polską w Karłowiczu w Węgrzech. Moskale, ktorzy sprzymierzonym potęgom przeciw Ottomańskiey Porcie dawali posiłki, na dwa lata tylko pokoy otrzymali od Turków. Za rzecz więc pożyteczną Car osądził gruntownieyszą albo na dłuższy przynamniey czasu przeciąg ugodę uczynić z Turcyą. Zamyślał albowiem o wyprawie do Inflant Szwedzkich, gdzieby przy odnodze Finlandzkiey wystawił Miasto y tym sposobem złączył y Morza Baltyckiego y Oceanu zachodniego wolny handel.

Do naiachania kraiu Szwedzkiego częścią August Król Polski, przez swoie obietnice, częścią młodość Karola XII. Krola Szwedzkiego ieszcze nieznaiomego światu Rycerza; częścią też żądza wodoskonalenia woyska w sztuce Zołnierskiey Cara pobudzały. Nim iednak przedsięwzięcie swoie zaczął wykonywać, wysłał do Turcyi Sekretarza Stanu Emiliana Ignatowicza Ukrainowa z władzą pełnomocną do zawarcia przymierza. Wyprawił go z

P Woroń-

Roku 1699. Worońca na Eſkadrze do woyny uzbroioney z licznym Zołnierzem y z wielkim Orſzakiem Szlachty Roſſyiſkiey wſtroy Niemiecki przybraney. Poſelſtwo takowe, ktore z tak grożnym przygotowaniem do woyny o pokoy proſić przybyło wielce ſię Sułtanowi nie podobało. Nadto Chan Tatarſki za wyſtępek przeciw Traktatom Karłowickim Carowi poczytał wyſtawione nad Dnieprem Fortece, wzmocnione Twierdze w Azowie y do ogromney potęgi powiękſzoną Flotę na Donie rzece. Z tym wſzyſtkim Rada Turecka nie chcąc znowu niebeſpieczney woyny podeymować, poſtanowiła pokoy z Carem na lat trzydzieści, według żądzy Posłow Roſſyiſkich.

Każdy rok panowania Piotra oſobliwſzym dziełem iakim muſiał być wſławiony. Rok zwłaſzcza 1700 godzien ieſt pamięci dla odmiany Kalendarza Moſkiewſkiego. Narod ten pułnocny wierząc że Bóg świat ſtworzył w Jeſieni, przeto iż owoce były iuż doyrzałe w Raiu, od Mieſiąca Września Nowy Rok rachować poczynał. Gruba nieumieiętność nie dopuściła mu przypomnieć że pory roczne według położenia mieyſca w rożnych kraiach rożnego czaſu bywaią. Car przeyrzawſzy ſię w Cudzych Kraiach poſtanowił Rok zaczynać z Styczniem według porządku Nieba y zwyczaiu polerownych narodów. Y ażeby to dzieło uroczyſtym y okazałym uczynił, nakazał wielki Jubileuſz po całym ſwoim Państwie pierwſzą władzę w rzeczach wiary ſobie przywłaſzczaiąc.

1700. Po uſtanowieniu porządku w rzeczach Kościelnych naſtąpiły przygotowania woienne. Piotr wyſtawił potężne woyſko y narażał ſię ſam z ſobą, w ktorą ſtronę miał one obrocić. W tym Krol Georgii zepchnięty od poddanych z Tronu przybył do Moſkwy ſzukaiąc obrony. Pożądana przez to pogoda otworzyła ſię Piotrowi do rozſzerzenia granic z ſtrony Południowey, gdy iuż dawno o tey zdobyczy zamyślaiąc miał na pogotowiu kilka ſtatków na Wołdze rzece. Muſiał iednak tak piękney pory omieſzkać a ſiły ſwe na uśmierzenie między Kozakami Dońſkiemi w Kazanie y Aſtrachanie wſzczętego buntu obrocić. Woyna potym Szwedzka wſzyſtkie myśli y ſtarania Piotra zabawiała tak dalece iż prożby Cara Georgii ſkutku wziąć nie mogły: ktory ſam mieſzkał przy Dworze Moſkiewſkim a Syn iego w Woyſku Roſſyiſkim ſłużył. Młody ten Pan znaiomy światu pod imieniem *Mietelſkiego Carowicza* miał nieſzczęście wpaść w ręce Szwedzkie, od ktorych zaprowadzony do Stokolmu umarł w ſrogich kaydanach.

Piotr z uporczywą odwagą zamyſły raz przedſięwzięte wykonywał. Chciwy zdobycia Inflant, poruczywſzy woyſko rządom Xcia de Croy Generała Niemieckiego, ktory nie dawno był w Moſkwie ſłużbę przyiął, y na ſiebie proſtego Officyera urząd przyiąwſzy ſtanął pod Narwą y to Miaſto ściſłym oblężeniem opaſał. Gubernator małey Fortecy y Miaſta Narwy Baron de Horn w tyſiącu Szwedow natarczywe ſzturmy Moſkiewſkie przez dwa mieſiące mocno odpierał. Część woyſka Roſſyiſkiego z Pleſkow pod

Nar-

Narwę ciągnąca, od Garnizonu Szwedzkiego w Derpcie będącego zbita utraciła działa wszystkie y wielką Chorągiew Pleskowską wielce u Moskalow szacowną, co wszyscy za zły prognostyk woyny przedsięwziętey tłumaczyli. Tym czasem Karol XII. Krol Szwedzki chociaż ośmnastoletni, straszny iednak był nieprzyiaciołom swoim. Młody ten Woiownik na siebie surowy, w zamysłach mocny; Bohatyrskiemi przymioty znaczny, w niebespieczeństwach nieustraszony, chciwy chwały w sześciu tygodniach Krola Duńskiego y iego sprzymierzonych przymusił do proszenia pokoiu. Zwycięzca ten aż do zuchwalstwa odważny sam swą osobą postanowił stawać przeciw Moskalom, chociaż y liczba nieprzyiacioł niezmiernie była większa, y czas zimowy Baltyckie morze czynił niebespieczne. Na początku Pazdziernika wsiadł na okręty w Karelskroon, y z częścią tylko woyska przybył do Parnawy do Inflant, gdy tym czasem druga część iego Rycerstwa w Rewlu na brzeg wysiadała. Roku 1700.

Szwedzi zgromadzili się w Wesenberg w Estonii a cała ich liczba na dwadzieścia tylko tysięcy Zolnierza wynosiła. Car odebrawszy wiadomość o obrotach nieprzyiaciela kazał Generałowi Szeremietowi woyskiem osadzić przeyścia ciasne. Sam zaś udał się do Pleskow dla przyśpieszenia marszu trzydziestu tysięcy Woyska nowo w Moskie zawerbowanego. Chciał albowiem liczbą swoich dać odpor męstwu Szwedzkiemu, nie czuiąc w sobie tyle siły ażeby mogł mocą Zwycięzcy młodemu bitne woysko prowadzącemu wyrownać. Tym czasem Karol XII. z odwagą dziwną y z żartkim zapędem uderzywszy na Generała Szeremietow wspiął się na niedostępne prawie gory, rugował z nich nieprzyiaciela, y 30 Listopada pod Narwą stanął. W lepszym byli położeniu Moskale, mocnemi wałami otoczeni y w liczbie pięć razy Szwedow przewyższali. Karol iednak od samego zwycięstwa wiedziony ani liczbą nieprzyiacioł, ani złym mieysca swego położeniem nie był ustraszony. Otucha ktorą miał, iaśnie się daie widzieć z listu do Officyera względem niektorych rozkazow pisanego. Gdzie tak pisze: *Idę bić Moskalow, a ty gotuy magazyn w Lais bo uwolniwszy od nieprzyiaciela Narwę, pośpieszę na zgubę Sasow.* Nadzieie iego w skutku się ziściły, gdyż miał powolne, iż tak rzekę, na swoie rozkazy, szczęście. Waleczny ten Rycerz pod samemi armatami nieprzyiacielskiemi stawi woysko swe do bitwy. uderza na okopy Moskiewskie, wdziera się do Wałow, pierwszy sam tam wpada, gdzie iest naywiększe niebespieczeństwo. Zolnierz przykładem Wodza zachęcony, w sam środek nieprzyiacioł się przedziera: męstwem nieustraszonym zdumieni Moskale tył podaią, wyrzekaią się broni, y karki pod miecz zwycięzki nadstawuią. Trzydzieści tysięcy trupow legło, reszta o życie prosi. Karol nieprzeliczonego niewolnika odarszy z broni do Moskwy odsyła: samych tylko przednieyszych Officyerow przy sobie zatrzymuie, to iest: Xiążęcia de Croy, Kniazia Dołgorukiego, Carowicza Georgii, ktory był Generałem

Roku 1700. Artylleryi y siedmiu Generałow. Armaty, magazyny, kassa Zołnierska dostały się Zwycięzcy: ktoremu tak wielkie zwycięstwo dwa tysiące ludzi tylko ranionych y zabitych rachuiąc kosztowało. Tegoż niemal czasu Generał Szwedzki Spens sześć tysięcy a Generał Steinbock ośm tysięcy Moskalow zbili.

Moskale w podziwienie wprawieni za Czarnoksiężnikow poczytali nieprzyiacioł. Cała ich nadzieia była w Patronie S. Mikołaiu, do ktorego z płaczem y ięczeniem temi słowy wołali: *Wzywaliśmy twoiey pomocy przeciwko tym strasznym, zuchwałym, zaiadłym, srogim, nieuskromionym Burzycielom, kiedy iako lwi y niedźwiedzie po utraceniu swoich szczeniąt na nas uderzyli, nas przestraszyli, ranili, tysiącami zabiiali, y niszczyli, nas ktorzy iesteśmy twoim ludem. A iako rzecz iest niepodobna, ażeby się to stało bez czarow y czarnoksięstwa, prosiemy cię Wielki Swięty Mikołaiu abyś naszym był obrońcą y Wodzem, ażebyś nas uwolnił od zaiadłości Czarownikow, ażebyś ich oddalił od naszych granic daleko po należytym ukaraniu.*

Car z znacznym woyskiem, ktore stało w Pleskow śpiesznο dążył pod Narwę, kiedy mu Generał Szeremietow o klęsce Moskalow wiadomość przyniosł. Uznał ten Jednowładzca błąd swoy oddaleniem się od woyska w ten czas, kiedy iego obecność tam nayprotrzebnieysza była, popełniony: serca iednak nie utracił. *Przeyrzałem*, rzekł, *to dawno, wiem że Szwedzi poty nas będą bić, aż woiować nauczą. Unikaymy teraz potyczek z niemi wielkich, uczmy się męstwa małemi podiazdami y powoli nieprzyiaciela utrudzmy.* Tak nieustraszony w przeciwnościach Pan, godzień był, aby stałecznością swoią szczęście na swoię stronę nakłonił. Zgromadził rosproszone woysko y nieszczęśliwe te ostatki z trzydziestą tysięcy Zołnierzy od siebie przyprowadzonych złączył. Znowu więc postanowił na nogach znaczną potęgę: z ktorą stanął między iezioręm Peipas y rzeką Wolchów, dla zasłonienia od nieprzyiaciela granic Państwa swego: słusznie się albowiem miał obawiać, aby Krόl Szwedzki pożytkuiąc z boiaźni Moskalow nie wtargnął do Moskwy. Karol iednak zwyciężywszy Duńczykow y Moskalow, o samych Polakach y Sasach myślił; gdyż więcey sobie szacował chwałę niż naywiększe pożytki. Odstąpienie Szwedow pozwoliło Carowi czasu do wzmocnienia pogranicznych Fortec, y nawiedzenia Stolicy swoiey, gdzie obecność iego koniecznie była potrzebna dla oddalenia strachu od poddanych y pokrzepienia serca Moskalom.

1701. Piotr Alexieiowicz y Krόl Polski August zobopolnego w Karolu mieli nieprzyiaciela. Jedenże interes obudwuch ich uzbroił przeciw Szwedom; wielką z sobą zabrali przyiaźń pod czas widzenia się w Rawie, y z zwzaiemney miłości wzaiemnie sobie pomagać przyrzekli. Dla tych przyczyn ziachali obadwa do Birżow na Zmudzi, dziewięć dni częścią na rozrywkach, częścią na naradzeniu się względem interessow swoich przepędzili. Uchwalili nie pierwey broń złożyć, aż Krόl Szwedzki wszystkich kraiow z tey strony Morza Baltyckiego y w Niemczech leżących ustąpi. Znał to Piotr,

że

że miał narod liczny ale gruby y niezwyczayny do woyny y przeto potrzebuiący od Cudzoziemców sobie przyiaznych poloru y ćwiczenia. Wyznał przed swym przyiacielem, iż dosyć miał ludzi ale mało Woiownikow; y dla tego uczynił całe osobliwy Traktat z Augustem, mocą ktorego, miał mu dać pod dobrych Generałow część woyska swego, a wzaiem wziąć ćwiczonych Niemców y bitnych. Za co wszystko obiecał w przeciągu dwuch lat zapłacić dziewięć millionow. Gdyby te zamysły skutek wzięły, w krotceby Moskale w sztuce woienney biegłemi zostali, a Europa stękałaby przed męstwem licznego narodu ktoremu samego tylko do dobrego użycia sił swoich, doświadczenia niedostaie. Roku 1701.

Król Szwedzki marsz śpieszny w ten czas odprawował kiedy przeciwko niemu rady układano. Wraz po wyieździe z Birżów Krola Polskiego, tam stanął y na tymże samym mieyscu przysiągł z Tronu zepchnąć nieprzyiaciela, na ktorym ligę na zgubę iego uczyniono. Szwedzi w oczach Sasow przebywszy Dzwinę odnieśli nad niemi zupełne zwycięstwo. Szczęście zdawało się uporczywie służyć Karolowi XII. Car za oddaleniem się Szwedzkiego Bohatyra naiachał Inflanty chcąc wygubieniem małey garstki Szwedow tam zostawionych mścić się klęski odebraney. Dał rządy nad Woyskiem Feld-Marszałkowi Szeremietowi, sam zaś ieszcze żądał dać przykład posłuszeństwa w szarzy Officyera służąc. Moskale napadli na sześć set Szwedow, ktorych liczba samą pochłonęli. Roos Kommendant sam tylko z trzydziesta Zołnierzy od porażki został. Ci Rycerze barziey się boiąc niewoli a niżeli śmierci z dobytemi pałaszami rzucili się na sześć tysięcy Moskalow y płytkim mieczem uczyniwszy sobie drogę przedarli się do Generała Schlippenbacha, ktory ciągnął na pomoc Garnizonom Inflantskim. Moskale pożytkuiąc z odległości nieprzyiaciela pustoszyli kray krwią swoią spluskany. Więcey dwudziestu ich tysięcy uderzyło na iedynaście tysięcy Szwedów pod komendą Schlippenbacha będących. Generał Szeremietów w takim porządką y w takiey cichości podstąpił pod nieprzyiaciela, iż Szwedzi ledwie czas mieć mogli do usz ykowania się. Przegrali bitwę, chociaż y na męstwo dziwne zdobywali się, y wielkie mieli woien doświadczenie. Sam tylko Schlippenbach z dwuma Officyerami y z kilką Zołnierzmi z krwawey uszli potyczki. Wszyscy inni lub legli na placu, lub w niewolą poszli y okrutną y haniebną. Nie znali albowiem ieszcze Moskale piękney Rzymskiey nauki od wszystkich narodow polerownych przyiętey, iż należy mężnie się stawić przeciw uporczywemu nieprzyiacielowi, a wspaniale y łaskawie przeciw zdaiącemu się. Car zwycięstwo odniesione po całym Państwie rozgłosić kazał dla wzbudzenia odwagi w poddanych ktorzy Szwedow za niezwyciężonych mieli.

Piotr Alexieiowicz nie spuszczał z oka ułożonych zamysłow. 1702.
Męstwo Szwedow nie ustraszone ani gniew ich Krola młodego Ry-

Roku 1702.

cerza u ktorego w woyſku ſame ſzczęście zdawało ſię ſłużyć, nie mogły wſtrzymać Cara od zdobyczy Inflant y Ingryi, gdzie umyślił założyć Stolicę ſwego Państwa mimo wſzyſtkich trudności y od nieprzyiaciela y od natury ſamey, uknowanych. Wraz ſię gotował do oblężenia Derptu nayznacnieyſzego Inflantſkiego Miaſta. Zgromadził ze ſto miernych łodzi y wſadziwſzy na każdą pięćdzieſiąt Zołnierzy przypuścił ſzturm do Miaſta tak z ſtrony Jeziora Peipus y od rzeki iako też od lądu. Tym czaſem Schlippenbach Generał Szwedzki zebrawſzy nowe woyſko na odſiecz Derptowi przybywał. A zdrugiey ſtrony Komendant Fortecy mocno dogrzewał Moſkalom y działami y wycieczkami częſtemi. Eſkadra Szwedzka uderzyła na ſtatki Moſkiewſkie, nic iednak nie wſkurawſzy Jezioro Peypus Moſkalom zoſtawiła, ktorzy nie mogąc przyiść do końca prac ſwoich ruſzyli ſię pod Noteburg małą Fortecę Ingriyſką przy uyściu Newy leżącą. Gubernator po długim y rzeźkim bronieniu ſię poddał twierdzę pod kondycyami uczciwemi. Piotr wraz odmienił imię Zamku na Schlüſſelberg chcąc przez to rozumieć, że to mieyſce za klucz do Inflant y do Ingryi poczytał. Naymnieyſze ſwoie zwycięſtwo niezmiernie w oczach Moſkiewſkich powiękſzał. Odprawił z okazyi dobycia Noteburgu wiazd tryumfalny do Moſkwy y medale rozrzucać kazał na pamiątkę pomienionego dzieła. Znowu dopiero wydał edykt zapraſzaiąc przez powaby przywileiow y nadgrody Cudzoziemcow w iakimkolwiek kunſzcie biegłych na mieſzkanie do Roſſyi; lecz wydatki na woynę uſtawiczną, Gmachy, ktore wſzędzie kazał wyſtawiać, okręty ktore w wielkiey liczbie budowano, kray, ktory z laſow y bagnow oczyſzczano, nowo założone Miaſta y tyſiączne inne koſzty wycięczały ſkarb Roſſyiſki. Znieſienie zbytkow, y pobory na trzymaiących ſię dawnego zwyczaiu uſtanowione nie wiele mu przychodu czyniły. Cudzoziemcy zatym nie mogli ani penſyi naznaczoney doſtać, ani pozwolenia do oddalenia ſię z kraiu otrzymać. Przez takowe uięcie nadgrody y wolności, rzemioſła y nauki zaczęły upadać owſzem na czas nieiaki zniknęły z Moſkwy.

Woyſko Roſſyiſkie roſpościeraiąc ſwe zdobyczy opanowało Maryenburg małe Miaſto z Zamkiem o dzieſięć mil od Wolmartu w Inflanciech leżące. Zwycięſtwo to nikczemne w ſobie, ſtało ſię ſławnym przez Katarzynę razem między niewolnikami zabraną. Katarzyna była rodem z Ringen Wioſki Eſtońſkiey bliſkiey Jeziora Worſtferi poddanka Pułkownika Roſen. Rodzice iey odumarli w dzieciństwie, z miłoſierdzia więc była na wychowaniu do 14 roku u Piſarza wieyſkiego, potym doſtała ſię do Dziekana Marienburſkich Miniſtrow. Tak gdy ią urodzenie we wſzyſtkim upośledziło, natura hoynemi y pięknemi ozdobiła przymiotami, ſerce miała wielkie y wſpaniałe, urodę dziwną, dowcip byſtry, rozum wytworny y wyſoki. Wſzyſtkie te ozdoby przyrodzone zoſtałyby wzataieniu, gdyby iey Sierzant Garnizonu Marienburſkiego

go

go nie wziął za Małżonkę. Zołnierz ten w sam dzień oblężenia y poślubienia swego zniknął, niewiedzieć gdzie się podział czy w zabitych czyli niewolnikow liczbie zginął. Generał Baur przyiął młodą Katarzynę do służby, nie mogł iednak iey długo u siebie trzymać, gdy Xiążę Menżykow postrzegszy urodę u Dworu swego mieć onę pragnął, co łacno otrzymał. Car często swego przyiaciela nawiedzaiąc gdy obaczył Katarzynę; zeraz serce swoie ku niey uczuł nakłonione, wdawszy się potym w rozmowę przyiemnością iey obyczaiow tak był zniewolony, iż żywą gorzał ku niey miłością. Dowcip bystry, wymowa piękna, zdania wysokie Katarzyny, potężnemi dla Piotra pobudkami były do przyięcia oney za uczestniczkę Tronu. Bez długiego się więc naradzenia poiął tę za Zonę, ktorey znakomite cnoty y przymioty wielkie y Koronie iasności y Carowi zalety dodały.

Roku 1702.

Woysko na ten czas Moskiewskie na granicach Ingryi plony zbierało. Cały kray aż pod same bramy Narwy Moskale spustoszyli, wzięli szturmem y z kreteszem zniszczyli Fortecę Nyeschantz nad Newą, ktorey ośmset Szwedow broniło. 1703.

Piotr od całey Europy iuż był *Wielkim* nazwany nie tak dla swoich zwycięstw nad nieprzyiacioły, iako dla wielkiego umysłu y chwalebnych prac swoich około uszczęśliwienia Państwa podiętych. Umyślił przykładem Fundatorow Krolestw nową dać Stolicę swemu Państwu nieiako od siebie wystawionemu. Obrał na to dzieło mieysce na małey wyspie przy uyściu Newy Rzeki wychodzącey z Jeziora Ładogi a w odnogę Finlandzką wpadaiącey. Wten czas zaczął przedsięwziętą pracę, kiedy woyna zdawała się y wszystkie iego myśli zaprzątać, y całego Rossyiskiego woyska potrzebować, y skarb cały na swoie koszty obracać. Im znacznieysze były przeszkody, tym większey żywości dokładał Car do wykonania zamysłow. Sam położenie nowego Miasta okryślił, a osobliwie się starał iak naydoskonalszy abrys dać Fortecy. Robotę zaczętą obecnościąswoią przyśpieszał y rownie przykładem iako słowy zachęcał Robotników. Potrzeba albowiem wyciągała ażeby z ziemi powstało z pośpiechem dziwnym Miasto w niedostatku narzędzia, a często kroć y żywności, y przykładu y zachęcenia Carskiego. Natura sama przeciwną się być zdawała tak trudnemu przedsięwzięciu gdy y lasy gęste uprzątnąć y błota szerokie osuszyć y ziemię górzystą wyrownać, y twarde skały pokruszyć należało. Nadto Eskadra Szwedzka na odnodze Finlandzkiey krążąca wypadnieniem częstym dokuczała Moskalom; umiał w tych okolicznościach Car przemyślnym fortelem naprowadzić na zasadzki Szwedow y tedy ich na głowę poraził kiedy bespiecznie dążyli do zniszczenia rozpoczętey pracy około nowego Miasta. Piotr gdy inż się z ziemi podnosiły Gmachy, przyozdobienie swego Pałacu y Kościoła Katedralnego Architektowi Włoskiemu Tressini nazwanemu poruczył. Namowił także niektorych Boiarow ażeby wystawiwszy dla siebie w tym nowym Mieście Pałace,

Roku 1703. tam mieszkanie swoie założyli. Fundator wystawione Miasto od imienia swego *Peters-burgiem* albo Miastem S. Piotra nazwał. Nie mogło wprawdzie za życia tego Bohatyra przyiść do doskonałości, Następcy iednak iego tak one wzmocnili y przyozdobili, iż między naypięknieyszemi dziś może się liczyć Europeyskiemi Miastami.

Gdy się zdawał Piotr wszystkie swoie starania łożyć na wykonanie wielkiego dzieła; w ten czas samowtor lub samotrzeć obieżdzał nayodległeysze od Petersburga Miasta. Nic go ani srogość zimy, ani trudność przeiazdu po drogach śniegami głębokiemi okrytych, ani strasznych przepaści niebeśpieczeństwo, ani trudy w przedzieraniu się przez ciemne lasy y wysokie skały, ani na ostatek krwawa praca wprzebyciu długich dròg y niebeśpiecznych nie odstraszało. W ten czas stawał w Miastach kiedy sądzono iż był całym Niebem niemal od nich odległy: przybiegał w początkach samych gasić pożar buntow, ktore w nadzieię iego odległości wszczynały się. Naymnieyszy rozruch był dla niego przyczyną szybkiego iż tak rzekę lotu. Tym sposobem nayniespokoynieysze głowy czuiąc zawsze nad sobą pogrom obecnego Cara w cichości musiały się trzymać. Tak Piotr niespodzianie stanął z ostatnich granic swego Państwa w Kazanie dla uśmierzenia spisku od Tatarow tamtecznych uknowanego przeciw Officyerom, ktorzy z roskazu Cara wybierali tam y ludzi y koni do woyska. Pan ten wiele zaczynał y co zaczął pracowicie, to kończył odważnie. Nawiedzał warsztaty Okrętowe, huty Działowe y wszystkie manufaktury od siebie ustanowione. Y można mowić, że dziwną sprawnością niby się rozdzielał na kilku, ażeby w obszernym swoim Państwie wszędzie przytomny y rządy w porządku utrzymał, y poddanych obecnością swoią uszczęśliwiał.

Przeciwnym duchem tchnął Karol XII. Król Szwedzki ktory uniesiony szybkością zwycięstw zdawał się na zgubę y spustoszenie kraiow być urodzonym. Car zaś naprawował upadłe, wystawiał nowe, zdobił dawne Miasta. *Niech buduie Piotr Miasta*, mowił Karol, *potrafię ie wywrocić.* Tym tak srogim pogrożkom Alexandra Pułnocnego, tak nazywano Karola, chcąc Car zabieżeć, wyprowadził sześćdziesiąt tysięcy woyska, ktorym dobywszy Fortecy *Jama* o cztery mile od Narwy leżącą wtargnął w Finlandyą, gdzie mała garstka Szwedow wstępu przez ciasne gory broniła. Zwawa przeto y długa potyczka zaszła: aż na ostatek wyższi liczbą Moskale do ucieczki Szwedow przymusili. Dwa tysiące legło na placu nieprzyiacioł, wielka ich liczba dostała się w niewolą, ktoremi Car nowe swe Miasto osadził.

1704. Ambicya, ktora lub Rycerzow wystawuie sprawiedliwą władzą wsparta, lub znacznych winowaycow kiedy się zasadza na zdradach y niesłuszności, była przyczyną y występkow y gryzoty w Zofii. Carowna ta utraciwszy nadzieię Tronu, wpadła w smutek y własnych stała się ofiarą namiętności, ktore całą swoię moc przeciw

ciw

ciw iey famey wywarły. Wynędzniona więc gryzotą okrutną życie postradała zostawuiąc po sobie pamięć złośliwego serca y umysłu przeciwnego cale zamysłom Piotra dobroczynnym. Car nie mogł płaczu rzewnego utulić po stracie swoiey Siostry. Załował w niey wielkich przymiotow y dowcipu bystrego, a barziey ieszcze, że tych darow na złe uzywała. Widział albowiem na iak wielkiey pomocy być mogła zamysłom iego pożytecznym, ktore w niwecz obrocić starała się. Uwolniony Piotr od nieubłaganey nieprzyiaciołki swoiey sławy, z większą spokoynością kończył przedsięwzięte dzieła. Wybudował na Wyspie Retusari w Ingrii małe Miasto *Kronstat* z Fortecą *Kronslot*, ktorey sam dał abrys. Forteca ta z tym umysłem była wystawiona, ażeby y wstępu do Newy broniła, y twierdze Petersburskie zasłaniała. A iako po każdey sławney sprawie rozrzucano medale, tak y z okazyi teraznieyszey kazał Piotr bić pieniądze. Gdy się ieszcze zabawiał wysypywaniem wałow Kronslotu, przybył w ten czas Woiewoda Chełmiński od Krola Polskiego prosząc o prętkie posiłki przeciw Karolowi XII. ktory z rownym szczęściem iako y żwawością prześladował swego nieprzyiaciela. Car w budzie z desek wystawioney między rożnemi Rzemieślnikami, w pośrzod prac y trudow zawarł przymierze z Posłem Augusta. Polak roziądny upatrzył w poniżeniu się tak podłym, wielkiego Bohatyra y Człowieka w Pietrze, kiedy w pośrzod samych Dworskich okazałości y przepychów kosztownych ledwie się ukryć może podłość y słabość niektorych Monarchow. Car według umowy wraz wysłał dwanaście tysięcy woyska do Litwy, ktore miało się złączyć z Rycerstwem Litewskim pod rządami Ogińskiego y Xiążęcia Wiśniowieckiego będącym. Lecz z drugiey strony Sapieha Hetman Wielki Litewski zciągnąwszy do kupy, ktore mogł chorągwie wzmocnił Hrabię Levenhaupt Generała Szwedzkiego, tak dalece, iż Moskale nie mogąc wytrzymać mocy nieprzyiacielskiey po kilku klęskach musieli się cofnąć na granice Inflantskie. Roku 1704.

Piotr Wielki boiąc się ażeby niepożyteczności trudom podiętym y krwawym ćwiczeniom Zołnierskim, ktore tak często ustanawiał nieprzypisano, przez złe powodzenie swego w Litwie woyska; umyślił przedsięwziąć wielką wyprawę dla naprawienia sobie sławy y dodania odwagi poddanym. Rozdzieliwszy więc całe woysko swoie na dwie części, iedney pod komendą Generała Szeremietow kazał oblec Derpt, a z drugą sam podstąpił pod Narwę. Moskale mieli małą Flotę przy uyściu Rzeki Embach, y usiłowali z nią weyść na Jezioro Peypus pod Miasto same rozlewaiące się. Szwedzi z całą Eskadrą pod dozorem Wiceadmirała Loscher wstępu bronili. Lecz gdy nie rostropnie zbliżyli się pod armaty Rossyiskie tak mocno byli przywitani od Artylleryi, iż widząc Pan Loscher że rąk nieprzyiacielskich uyść nie mogł, zapalił prochy na okrętach y ze wszystkiemi zginął. Car tym czasem raz pod Derptem, drugi raz pod Narwą do odważnego dobywania zachęcał

Roku 1704. ſwoich Zołnierzy rozdaiąc im wodkę y ſam z niemi piiąc ażeby tą poufałością barziey do męſtwa ſwoich poddanych pobudził. Gubernator Derptu Karol Guſtaw Skyth po wytrzymaniu żwawych y mocnych ſzturmow muſiał na oſtatek pod chwalebnemi kondycyami poddać Miaſto: do ktorego z tryumfem Car Woyſko ſwoie ſam wyprowadził; odebrał przyſięgę od Mieſzczan, pokoy y obfitość przywrocił Miaſtu, dawne Obywatelow przywileie potwierdził, twierdze obalone znowu podnieść kazał y będąc Zwycięzcą, Oycem ſię ſtawił dla nowych poddanych. Po zdobyciu Derptu wſzyſtkie siły ſwoie Piotr do oblężenia Narwy obrocił. General Horn Komendant tamteczny wielkiego ſerca Rycerz o żadnych propozycyach lub od Cara, lub od Skytha przeſzłego Gubernatora Derptſkiego podanych niechciał ſłuchać. Car uporczywym męſtwem rozgniewany roſkazał ſzturm oſtatni przypuścić. Moſkale z niewypowiedzianą żwawością rzucili ſię na wały y gdy wywieraią siły na Szwedow broniących ſię; Baſzt ieden, ktory był na błotniſtym mieyſcu wyſypany, rozſypał ſię y dał im wolne do Miaſta weyście. Ogniem y mieczem mimo roſkazow Piotra wſzyſtko niſzczono. Car nie mogąc znieść okrucieńſtwa, biegał z gołym mieczem po Narwie, hamuiąc ſwego Zołnierza roziuſzonego, wyrywaiąc z krwawych iego rąk niewiaſty y dzieci iuż pod mieczem truchleiące: y ręką własną więcey nad pięćdzieſiąt ſwoich zabił, ktorzy zaiadłością unieſieni głoſu ſłuchać niechcieli. Na oſtatek uciſzywſzy rozhukaną ſrogość Zołnierſką do gromady wſzyſtkich zebrał y kurzawą okryty, a potym y krwią zlany udał ſię do Ratuſza gdzie przednieyſi Obywatele zamknęli ſię byli. Całe zgromadzenie zadrzało na ſrogą y ponurą poſtać iego, gdy Zwycięzca położywſzy ſzpadę na ſtole łagodnemi ſłowy boiaźń od wſzyſtkich oddalił: *Nie boycie ſię*, rzekł, *nie ieſt to krew ktorą na mieczu widzicie waſza, lecz moich Moſkalow, ktorzy waſzych wſpoł Obywatelow zabiiali.*

General Horn w niewolą wzięty y przyprowadzony był przed Cara. Upor tego Szweda, ktory tak wiele ludzi bez pożytku utracił, pycha iego niezmierna y zuchwalſtwo z ſamych ſię więzow natrząſaiące tak Piotra Wielkiego rozgniewały, iż zapomniawſzy na ſwoię ſławę, ſamey porywczości gniewliwey ſłuchał. Wtrącił w ciemne więzienie nieprzyiaciela, nad ktorym lepieyby ſię zemścił, gdyby mu wſpaniałość ſerca y łaſkawość okazał. W głodzie y nędzy przez długi czas trzymał zamkniętego pomienionego Szweda y z trzema iego Corkami. W tym Gubernator Zamku Iwanogorod poſzedſzy na ugodę chwalebną, poddał Fortecę Moſkalom, ktorey zdobycie przeto wielce było pożyteczne Carowi, iż wiele tam ſprzętu woiennego znaleziono. Piotr rządy Ingrii y Miaſta Narwy poruczył Xiążęciu Menżykowi ſwemu przyiacielowi. A ſam zaiachawſzy do Moſkwy odprawił tam wiazd okazały licznego za ſobą prowadząc niewolnika. Tą okazałością uſiłował zwycięſtwom ſwoim świetności przydać y przeto nieprzyiacioł zwyciężonych na widok wſzyſtkim wyſtawiał dla wzbudzenia w

ſwoich

swoich poddanych odwagi y dodania im serca przeciwko narodowi, ktorego się obawiali. Roku 1705.

Feld Marszałek Szeremietow odebrał roskaz, ażeby dwanaście tysięcy woyska pod Kiiow prowadził, a Menżykow wziął komendę nad sześcią tysięcy Moskalow pod Wilnem w Litwie stoiących. Sam także Car z siedmdziesiąt tysięcy Zołnierza ruszył się na pomoc swemu sprzymierzonemu Krolowi; gdy z drugiey strony Mazeppa czterdzieści tysięcy Kozakow miał na Ruś czarną wprowadzić. Piotr Wielki zatrzymawszy się w Połocku kazał rzeką Dzwiną Artylleryą y wszystkie potrzebne do dobywania Machiny pod Rygą spławić: o oblężeniu albowiem tego Miasta zamyślał. Generał Szwedzki Sewenhaupt bespiecznie po całey Kurlandyi obozował, z kąd mogł Moskiewskim zamysłom na wielkiey być zawadzie. Z tey przyczyny przyłączywszy Piotr do sześciu tysięcy posiłkowego Zołnierza dwanaście tysięcy przy Kiiowie pod Generałem Szeremietow stoiących, kazał ciągnąć przeciw Szwedom do Kurlandyi. Levenhaupt chociaż nie miał nad iedenaście tysięcy woyska, gdy iednak iako biegły Woiownik na wygodnym mieyscu o trzy mile od Nitawy stanął, po zwiedzieniu żwawey potyczki odniosł nad Moskalami zwycięstwo. Szeremietow y Baur byli ranieni. Reszta Rossyiskiego Woyska poczynaiąc iuż znać woynę y karność w tak pięknym po klęsce cofnęła się porządku., iż Zwycięzca nie śmiał zwyciężonych prześladować. Levenhaupt pożytkuiąc z swego szczęścia stanął pod armatami Rygi, przez co wszelką odiął Carowi sposobność y ochotę do dobywania pomienionego Miasta. Car dopiero wszedł do Kurlandyi y wziął w obronę swoię Nitawę od Szwedow opuszczoną y całe Xięstwo, w ktorym Generała Baur z pietnastą tysięcy ludz zostawił.

Piotr Alexiewicz zabawiaiąc się w Grodnie z Augustem y z przednieyszemi Polskiemi Panami uprosił Krola, ażeby wziął w swoie rządy woysko iego; w kilka dni po zdaney komendzie kazał Generałowi iednemu, ażeby publicznie przełożył Augustowi, iż trzeba było dwuch Pułkownikow naznaczyć. Gdy się Krol nieznaiomością Officyerow wymawiał y prosił, ażeby mu godnych na te urzędy ukazano; podawano mu Xcia Alexandra Menżyków y Porucznika Piotra Alexieiowicza, to iest samego Cara. August znam, rzekł, zasługi Menżykowa y wraz mu patent na Pułkownikostwo ofiaruię, ale co drugiego o tymem nić nie słyszał. Przez pięć lub sześć dni rożni wstawiali się za Piotrem Alexieiowiczem, aż naostatek Krol zezwolił na iego podwyższenie. Jeśli to była Scena Komiczna (mowi Pan *de Fontenelle* opisuiąc te dzieie) mogłaby się iako pełna nauki przed wszystkiemi Krolami reprezentować.

Miasto Petersburg y kilka Fortec na Wyspie Retusari w pośrzód pożaru woiennego mimo wszelkich przeszkod przez częste Szwedzkie napadnienia czynionych podnosiły się wgorę. Dzieła

Roku 1705. te, ktore potym miały żegludze y handlom Szwedzkim być na wielkiey przeſzkodzie ſzły do końca należytym porządkiem: gdyż Moſkale maiąc Flotę pod armatami Zamku Kronſlot niepozytecznemi wſzyſtkie Szwedzkiey Floty lubo tu liczney, obroty czynili. Car zoſtawiwſzy w Inflanciech Generała Szeremietow z licznym woyſkiem ciągnął ſam z wyborem Zołnierzy na danie pomocy Auguſtowi, Lecz powziąwſzy wiadomość o ſpiſku w Aſtrachanie podnieſionym muſiał drogę odmienić. Wraz albowiem na tę nowinę pomknął ſię ſpieſznym krokiem z częścią iazdy ſwoiey tam, gdzie hamulca Buntownicy potrzebowali. Y iuż był o dwadzieścia mil od Moſkwy gdy mu donieſiono, iż na pogłoſkę zbliżenia ſię iego wnet uſtały bunty. Nieſpracowany Pan bez żadney odwłoki znowu do Polſkiey ſię udał, ſtanął obozem w Xięſtwie Smoleńſkim ażeby mogł być ku pomocy Xiążęciu Menżykow, ktory z częścią Woyſka w Polſzcze czekał nieprzyiaciela.

Rownie głęboka Polityka iako y przyiaźń życzliwa nakłaniała Piotra do dania poſiłkow Auguſtowi. Związek ten iednak tak ściſły mało nie był zerwany nikczemnym przypadkiem. Patkul Człowiek głowy nieſpokoyney y do zamieſzania zgodney, dowcipu wykrętnego, ambicyi y przymiotow wielkich urodził ſię w Inflanciech, poddanym Krola Szwedzkiego; od ktorego umknąwſzy przyſtał na ſłużbę do Polſkiego Krola potym cały ſię oddał intereſſom Cara, ktory go mianował Poſłom w Saxonii a potym Generałem Leytnantem woyſk Roſſyiſkich. Ten Patkul widząc ſzczęście nie przerwanie ſłużące Szwedzkiemu orężowi, umyślił iakim fortelem ułagodzić gniew Karola XII. przeciw Moſkwie przez ugodę między Carem y Zwycięzcą. Hrabia Fleming Generał Woyſk Auguſta y iego pierwſzy Miniſter wcześną wziął wiadomość o zamyſłach Inflanczyka; kazał go przyareſztować y zaprowadzić do Zamku Saſkiego Konigſteynu. Car uſkarżał ſię na zniewagę ſwemu Poſłowi wyrządzoną, przywodził prawo narodu y domagał ſię o uwolnienie ſwego Człowieka. Auguſt mimo pretenſyi Moſkiewſkich trzymał w więzieniu Patkula, nie chciał go zgubić ale tylko ukarać; a iako go kochał y poważał, poſtanowił go utrzymać przy ſwoim Dworze. Nieſzczęśliwy Inflanczyk, o ktorego ſię trzey Monarchowie ſtarali. Car ochraniał, Auguſt dla zachowania przy życiu w niewoli trzymał, Karol XII. prześladował Prześladowca iako mocnieyſzy doſtał Patkula y okrutną go śmiercią iako Zdraycę Oyczyzny y haniebnego Wyſtępcę ukarał.

1706. Karol ścigał wſzędzie Auguſta y z zwawością y męſtwem nie wypowiedzianym, poſtanowił go z Tronu zepchnąć y nic mu do wykonania zamyſłow przeſzkodzić nie mogło. Krol Polſki wſzyſtkie ſiły ſwoie zgromadziwſzy z Saſow, z Moſkalow, z Kozakow y Polakow złożone oddał pod komendę Generała *Schullenburg.* Ten Generał chcąc z odległości Krola Szwedzkiego pożytkować umyślił uderzyć na dzieſięć tyſięcy Szwedow pod rządami Pana Phinſchild

fchild będących, ktorego nazywano *Parmenionem Alexandra Pułtowego.* Roku 1706.

Schullenburg ftał na mieyfcu wygodnym łafami y błotami zasłonionym; Rhinfchild cofnął fię do Safow y ucieczką zmyśloną wyprowadził nieprzyiaciela na rowninę gdzie bez żadney zawady mogł z nim fię potykać. W tym będąc położeniu nie ociągał fię zwieść bitwy. Sali nie mogli pierwfzego zapędu Szwedzkiego wytrzymać. Jazda wnet pofzła w rozfypkę, a Piechota po nieiakim fię bronienieniu profiła o życie. Zwycięzca wziął w niewolą ośm tyfięcy Safow a Mofkalow wfzyftkich nie lutościwie pozabiiał. Kilku także Generałow iakoto Generał Leitnant Waftromirfki Polak; Pułkownik *Joyeufe* ktory z odebranych w potyczce ran po kilku dniach umarł, Generał Maior Lutzelburg w ręce nieprzyiacielfkie dofłało fię. Regiment cały Francuzow, ktory po bitwie pod Hochftet przyiął fłużbę u Augufta wzięty teraz w niewolą był przyłączony do woyfka Karola XII. Więcey nad fiedm tyfięcy zabitych naliczono, chociaż przez iednę tylko godzinę potyczka trwała. Szwedzi 373 Zołnierży utracili w zabitych, a ranionych 500 mieli. Potrzeba ta zafzła 12 Lutego na mieyfcu Frauenftad nazwanym fławnym od tego czafu klęfką woyfk Augufta II. Po zwycięftwie wozy y Artylerya zwyciężonych doftały fię Szwedom. Karol XII. nowiny o zbiciu zupełnym nieprzyiaciela z wefelem pomiefzanym zazdrością fłuchaiąc rzekł: *Rhinfchild nie zechce iuż zemną być porownanym.*

Auguft o piętnaście był mil odległy od mieyfca, na ktorym potyczka była zwiedziona. Już zepchnięty z Tronu od Karola XII. piętnaście tylko tyfięcy tak Mofkalow iako też Polakow miał przy fobie, ktoremiby mogł dochodzić korony włożoney iuż na głowę Stanifława Lefzczyńfkiego Krola y dla cnot wyfokich y dla przymiotow przyiemnych całemu narodowi Polfkiemu miłego, a przytym przyiaciela Szwedzkiego. Rozdzielił Auguft na dwie części małą garftkę fwoich Zołnierzy, iednę wyfłał do Feld-Marfzałka Ogilvi pod Grodnem w okopach ftoiącego, z drugą fam do Krakowa fię udał chcąc tam bronić fię Szwedom. Karol XII. y Stanifław nie tak orężem iako imienia fwego pogromem rofprofzyli w krotce y za granicę wypędzili z Litwy Mofkalów. Xiążę Menżyków y Feld-Marfzałek Ogilvi woyfka fwoie na poły zwyciężone przyłączyli do Cara iefzcze w Xięftwie Smoleńfkim bawiącego fię.

Tym czafem Auguft wyfłał Bifkupa Kuiawfkiego do Cara profząc o nowe pofiłki, ktoremiby fię mogł wefprzeć w Polfzcze gdy Karol XII. wtargnie do Saxonii. Piotr wraz wyprawił dwadzieścia tyfięcy pod komendą Xcia Menżykow. Generał ten bez wielkiey trudności aż do Nowogrodka zafzedłfzy napadł na rotę Szwedów y na głowę ich poraził. Zwycięftwo to większego fmutku niż wefela przyczyną było Auguftowi, ktory widząc Saxonią na łup nieprzyiaciołom wydaną, taiemnie przyiacioł fwoich wy-

S fłał

Roku 1706. ſłał do Karola z prozbą o pokoy pod iakimkolwiek dokładem. Poſtępek taki krom wiadomości Cara uczyniony mogł z iedney ſtrony być poczytany za zdradę, a z drugiey ſtrony potyczka od ſprzymierzonych iego w ten czas zwiedziona, kiedy żądał pokoiu, mogły podać proźby iego w podeyrzenie u Karola. Będąc przyiacielem Cara nie śmiał zamyſłow ſwoich otworzyć Generałowi Roſſyiſkiemu, owſzem one ukrywał ile mogł, na oſtatek namowił Xiążęcia Menzyków, ażeby woyſko na zimowe ſtanowiſko rozłożył na Wołyniu. Sam zaś wyiachał do Saxonii zdaiąc ſię na dyſkrecyą Zwycięzcy. Jakoż nie mogł inaczey ubłagać Karola, ktory maiąc umyſł cale Rzymſki pragnął barziey widzieć przed ſobą upokorzoną głowę ukoronowaną, a niżeli naywiękſze zdobyczy zbierać. Przepiſał Auguſtowi ſurowe wielce kondycye, ktorych nigdy odmienić niechciał. Pierwſza z tych była, ażeby Auguſt korony ſię wyrzekł y uznał za prawdziwego Krola Staniſława; kazał też wydać ſobie Zbiegów ſwoich wſzyſtkich a wzaiem na to tylko zezwolił, że Saxonią miał w całości zoſtawić. Bawienie ſię Karola w Elektoracie naymnieyſzego kraiowi uſzczerbku nie przynioſło. Swoim porządkiem y handle y rządy ſprawowały ſię; Zołnierz albowiem iego do karności przyuczony nie iako nieprzyiaciel, lecz iako Obywatel poſtępował. Auguſt potrzebą przymuſzony muſiał podpiſać Traktat od Zwycięzcy napiſany. Dość miał umiarkowania w ſobie, iż nieubłaganego nieprzyiaciela ſwego ſtawił ſię przyiacielem; gdy niby z przyiaźni kilka dni na rozrywkach y uciechach razem obadwa ſtrawili, z taką ieden ku drugiemu poufałością iaka między Zwycięzcą a Krolem nieſzczęśliwym rzadko bywać zwykła.

Było na ten czas tyſiąc pięćſet Moſkalow w Saxonii o ktorych wydanie chociaż ſię domagał Karol, Pułkownik Rentzel iednak potrafił y ſprawnością y odwagą ſwoią małą garſtkę Zołnierzy z rąk prawie wyrwać Szwedom. Manowcami nieznaiomemi przedarł ſię do Czech, ztąd do Morawy a na oſtatek do Polſki. Tak przemyślnym uchodzeniem ukontentowany Piotr Wielki wſzyſtkich Officyerów y Zołnierzy udarował medalami. Z tyſiąca pięciu ſet tych Rycerzow uczynił Regiment Dragonii nad ktorym Pułkownikoſtwo mężnemu Rentzelowi y potomſtwu iego wiecznie nadał.

Car, ktorego pośiłki ſprzymierzonemu z ſobą Karolowi do tych czas dawane nigdy ſzczęśliwego powodzenia nie miały; z drugiey ſtrony pomyślnie zawſze dawał odpor Szwedom wyſtawieniu nowego iego Miaſta przeſzkodzić uſiłuiącym. Karol przeciwnie ſzczęśliwie podbiiaiąc Państwa, ażeby one drugim rozdawał dopuścił ſwemu Przeciwnikowi ſadowić ſię w Prowincyi Szwedzkiey y tam Stolicę Państwa zakładać.

1707. Odſtępſtwo Auguſta od przymierza zawartego pobudziło Piotra do uſkarżenia ſię y nieukontentowania. Ogłoſił Manifeſt, w ktorym żalił ſię na niewdzięczność y zdradę ſwego ſprzymierzonego

nego, wyrzucał mu w takim postępku podłość umysłu, a wyrzeczenie się korony za występek haniebny mu poczytał. Sam zaś do nowey się wzbudzaiąc odwagi zgromadził sto tysięcy woyska, z ktorych zostawiwszy 30000 na obronę granic Państwa własnego, z resztą ruszył się pod Lwów. Miał przy sobie Carowicza Syna swego y Menżykowa kochanka. Wysłał 40000 Żołnierzy na splądrowanie Wielko-Polski y Litwy, ażeby tym sposobem drogę Krolowi Szwedzkiemu uczynił nie przebytą. Moskale z wielką a okrutną żwawością wypełnili wolą swego Jednowładzcy. W perzynę y Wioski y Miasta, obrócili; a krwią ziemię spluskali, strachem y spustoszeniem kraie napełnili, y z taką dzikością wszędzie się stawili iż po większey części Polacy na Szwedzką stronę rzucili się. Piotr Wielki z kilku Fortec rugował Szwedów. Znacznych ludzi zabrał w niewolą między ktoremi liczono Pana Sienickiego Generała Wielkiego Artylleryi Litewskiey, ktorego do więzienia odesłał na Moskwę. Roku 1707.

Stany Polskie były zgromadzone we Lwowie po których Car się domagał ażeby nową ieszcze Elekcyą złożyli. Podał kilku Kandydatów; lecz Polacy nie chcąc na taką radę przystać umieli y woli iego dogadzać y od niey odstępować. Zmordowany Piotr długim uwodzeniem a staraniem około nowego Miasta swego rostargniony udał się do Petersburga, który przez handle y rzemiosła zaczynał y w ludzi y w bogactwa przyrastać. Wyiezdzaiąc podzielił sześćdziesiąt tysięcy woyska na trzy części, pierwszą zostawił pod dozorem Xiążęcia Menżykow przy Podwacku, drugą pod rządami Generała Renne na przedmieściu Warszawskim, a trzecią pod komendą Generała Hayn w Błoniu.

Karol XII. nie miał iuż w całey Północy nieprzyiaciela nad ktorymby nie tryumfował zupełnie oprocz Moskala. Szczęście orężowi iego służące podpalało serce tego Rycerza nie ugaszoną żądzą chwały; iuż on zdawał się widzieć przy tryumfalnym swym wozie kaydanami brząkaiącego Cara, ktory same tylko mnóstwo nie znaiące sztuki Rycerskiey y nieskrowite mógł przeciw wyćwiczonemu zwycięstwami Zołnierzowi Szwedzkiemu stawić. Y sam nawet Piotr lękał się tak mężnego nieprzyiaciela, ktorego same niebespieczeństwa odważnym, sama chwała szybkim czyniły. który też był razem y Królem iednowładnym y Wodzem deświadczonym y nieustraszonym Woiownikiem. Y przeto wysłał taiemnie do Karola z propozycyami do Pokoiu Pana Morela de Cariere Francuza Pułkownika Szwedzkiego obiecuiąc wszystko, co tylko zdobył wrócić: lecz Król Szwedzki domagał się nad to, aby Petersburg był z kreteszem zburzony. Z takiey odpowiedzi wyrozumiał Piotr iż nie należało się spodziewać ugody z Zwycięzcą zawsze chciwym potyczek. Z obu więc stron gotowano się do woyny. Woysko Szwedzkie porzuciwszy Saxonią do Polski zmierzało. Na pierwszą pogłoskę weścia iego wgranicę, Moskale opuścili brzegi Wisły. Wszystkie mosty na rzekaah zepsu-

Roku 1707. li y kray, kędy przechodzili burzyli do szczętu: y nie pierwey z drogi wytchnęli aż pod Grodnem założyli obozy. Piotr sam z nowemi posiłkami przybył do woyska skupionego y wydał roskazy Mazeppie ażeby Kozackie roty do niego sprowadził.

Hetman ten będąc taiemnym nieprzyiacielem Cara szukał sposobności do oddania zniewagi od niego poniesioney. Częstokroć albowiem rzecz mała z porywczości nie uważney uczyniona tak głęboko rani czułe serce, iż długi czas y naywiększe łaski rany ugoić nie potrafią. Piotr iednego razu siedząc z Wodzem Kozackim u stołu wyliczał odmiany w Państwie chwalebnie y całą z nich sławę sobie przypisywał, toz obróciwszy się do Mazeppy obowięzował go, ażeby swoich poddanych równie odnowił; lecz Hetman nie rad słuchał proiektow, których pożytku ieszcze nie widział. Dopiero Car zapalony prętkim gniewem groził Wodzowi Kozackiemu wbiciem na pal, ieśliby rady iego nie wypełnił. Od tego czasu Mazeppa warzył w sercu zemstę a widząc nad karkiem Piotra potężnego nieprzyiaciela postanowił Szwedom pomagać przeciw Rossyi. Nie zaraz iednak zamysły swoie otworzyście zaczął wykonywać.

Gdy Car wysłał Generała Ronne z ośmią tysięcy Zołnierza pod Augustowo na Podlasie dla uważania obrotów Szwedzkich; Karol XII. wten czas śpiesznym krokiem przeciw niemu dążył, iuż był przebył Wisłę y stanął nad Pripecią blisko Augustowa. Piotr za zbliżeniem się Szwedów kazał cofnąć się woysku swemu; bo chociaż licznieyszego miał Zołnierza, niechciał się iednak odważyć liczby samey przeciw zapalczywemu Szwedów męstwu stawić. Postanowił długim uwodzeniem wynędzić y utrudzić nieprzyiaciela y zaprowadziwszy w kraie spustoszone głodem y częstemi podiazdami wygubić. Odważał iako sam mawiał, dziesięć Moskalów na iednego Szweda.

1708. Piotr Wielki stał obozem w Grodnie. Menżyków z całym woyskiem o dwie mile od niego. Piechota Rossyiska z czterdziestu tysięcy ludzi złożona od Gonizdza aż do Wizny stanowiska swe rozciągała, a iazda ze 30000 koni od Grodna aż do Nowogrodka rozłożona była. Część Dragonii strzegła mostu na Niemnie, przez ktory trakt przypadał do Grodna. Karol XII. sam w ciemną noc wyiachał na oglądanie pomienionego mostu y lubo nie wiele miał z sobą Rycerstwa szczęściu iednak swemu dufaiąc uderzył na Moskalów, ktorzy boiaźnią przerażeni opuściwszy namioty strach zanieśli do Miasta. Car rozumiał iż znaczna liczba Szwedow podciągnęła y przeto wydawszy roskazy, ażeby się woyska iego pod Wilno ruszyły, sam w nocy z Grodna umykał. Gdyby byli Moskale oczy otworzyli na małą garstkę Szwedow a odpor im dali, Karol nie mógłby zapewne uyść rąk nieprzyiacielskich. Teraz zaś widząc liczne połki przed kilkunastu swoich pierzchaiące śmiał się z szczęścia rostropne przeciwnika rozporządzenia wniwecz obracaiącego, y w małey liczbie wszedł do Gro-

Grodna. Car dowiedziawszy się o słabości nieprzyiaciela wysłał Brygadyera Miihlenfeld z trzema tysiącami przeciw Karolowi dla odzyskania znowu Grodna. Lecz Szwedzi niebeśpieczeństwem samym swego Krola roziuszeni tak się mocno bronili, iż Moskiewski Officyer niechcąc Zołnierzy tracić musiał zaniechać przedsięwzięcia. Karol po tak odważnych działach beśpiecznie iuż mogł z swoim się Rycerstwem złączyć o kilkanaście mil od niego odległym. Piotr Wielki na powrot Officyera, ktory nie podług myśli iego roskazy wypełnił gniewliwym okiem patrząc wtrącił do więzienia w Wilnie Miihlenfelda iako zdraycę y podłego serca Człowieka. Brygadyer ten wymknąwszy się z kaydanow uciekł do Karola XII. ktoremu naytaiemnieysze sekreta Carskie wyśpiewał. Roku 1708.

Woysko Rossyiskie miało się ku Dnieprowi. Splądrowało całą Litwę ażeby tym trudnieysze było przeyście dla Szwedów. Jakoż w rzeczy samey musiał Karol XII. opoźniać drogę oczekiwaiąc na sprowadzenie żywności. Piotr stanął blisko Mohilowa Miasta nad zachodnim brzegiem Dniepru w Woiewodztwie Mścisławskim leżącego. Znowu wysłał do Karola Szwedzkiego prosząc o pokoy; lecz Zwycięzca gotowszy był do woyny y tak zacięty w przedsięwzięciu, iż nie pierwey miał woyny zaniechać aż w Moskwie samey nad Moskalami tryumfować. O czym słysząc Car, mowił: *Karol XII. chce być Alexandrem ale spodziewam się iż we mnie nie znaydzie Daryusza.*

Częste podiazdy Moskale przeciw Szwedom wysyłali, ktore chociaż klęskę odnosiły, mordowały iednak Zwyciężców srodze. Piotr tym czasem ustawicznemi pracami y trudami niezmiernemi osłabiony wpadł w gorączkę tak srogą, iż w niebeśpieczeństwie życia zdawał się zostawać. Dla czego był zawieziony do Smoleńska, gdzie sama spokoyność y wygody do pierwszego zdrowia prętko go przywrociły. Odzyskawszy zdrowie tym z większą usilnością do wykonania zamysłow swoich przykładał się, im się być czuł czerstwieyszym. Oddał woysko całe pod rządy Feld-Marszałka Szeremietow, a straż pierwszą poruczył czuyności Xiążęcia Menżyków; sam zaś wybiegł do Petersburga dla przyśpieszenia swoią obecnością Floty, koniecznie w ten czas potrzebney na danie odporu siłom wodnym Szwedzkim. Kniazia Apraxina Admirałem uczynił. Te rozporządzenia uczyniwszy krotkiemi chociaż niebeśpiecznemi drogami powrocił do woyska.

Krol Szwedzki z srogą żwawością ścigał wszędzie nieprzyiaciela, opuścił Stanisława chociaż nie dobrze na Tronie umocnionego ponieważ rożne partye Polskie przeciwnemi się ieszcze pokazywały, zostawiwszy przy nim z ośmią tysięcy Szwedów Generała Crassau. Sam na czele zawsze swego woyska postępował, nie cierpliwie albowiem pragnął pierwszy w niebeśpieczeństwie zostawać. Już 15 Lipca stanął nad rzeką Babiek w Wiosce Hollosin o pięć mil od Mohilowa odległey. Gdzie nie długo odpoczy-

Roku 1708.

waiąc rostawiwszy na brzegach Artylleryą pod burzliwym dział pogromem z czterema tysiącami ludzi przeprawił się przez pomienioną rzekę, lubo dwadzieścia pięć tysięcy Moskalów przeprawy broniło. Xiąże Menżyków nie mogł od ucieczki wstrzymać swego Zołnierza samym wzrokiem nieprzyiacielskim przestraszonego y nie pierwey go zebrał, aż pod murami Miasta Mohiłowa. Car zapalony gniewem przeciw tak gnuśnym Zołnierzom, wszystkich tych kazał przez rozgi pędzić, ktorzy z tyłu byli ranieni, ażeby tak haniebną karą odstraszył boiaźliwego Zołnierza od uciekania.

Każdego dnia przed zbliżaiącemi się Szwedami Moskale uchodzili. Już w okolicy Mścisławia na trzydzieści mil ziemi y mosty wszystkie zniszczywszy, stanęli: Kiedy Karol XII. przykładem swoim woysko na trudy y prace ustawicznie wystawuiąc, widział one wynędznione y osłabione. Nie rostropnie w kraie od nieprzyiaciela spustoszone zaszedł, gdzie, lubo wielkie skarby z sobą prowadził, na żywnościach iednak mu schodziło. Rycerstwo iego przez choroby y głod znacznie się umnieyszało. W tych okolicznościach cała nadzieia była w Generale Levenhaupt, ktorego y z woyskiem y z żywnościami oczekiwał. Tym czasem opanował Mohilow. znalazł tam w prawdzie trochę ochłody dla wygłodniałego Zołnierza; nie mogł iednak dostatecznie się w żywność opatrzyć. Pozwolił kilka dni y swoim y sobie odpoczynku ktore gdy się iego niecierpliwości długie nazbyt zdały, znowu się gotował do przeyścia Rzeki Soffy w Dniepr wpadaiącey. Postawił cztery tysiące woyska dla zasłonienia przeprawy blisko drugiey rzeki Nappa nazwaney; na ktore upatrzywszy porę Car uderzył; Karol słysząc pukanie strzelby, z żwawości porywczy sam bez iazdy swoiey przypada na obronę. Często on zapomniawszy się być Krolem y Wodzem, Zołnierzem się prostym stawał. Tu wydał się na niebespieczeństwo albo śmierci albo niewoli. Rycerstwo iego barziey szacuiąc Krolewskie niż własne życie za nim pośpieszyło y odwagą dziwną z pośrzod nieprzyiacioł Wodza swego ratowało. Wiele Karol miał przypisać szczęściu swemu iż między tysiącznemi orężami nieprzyiacielskiemi bez rany został. Gdy się tak krwawa bitwa toczy a całe woysko Szwedzkie podchodziło, Car kazał swemu Zołnierzowi na odwrot, unikaiąc walney potyczki. Miał albowiem nadzieię że czas y przewłoka da mu to zwycięstwo, o ktore siłami kusić się nie śmiał.

Piotr Wielki całe swe usiłowania na to obrocił ażeby nie dopuścił Generałowi Levenhaupt złączyć się z Królem. Rycerz ten barzo opieszałą y pracowitą drogę odprawował, częścią dla trudnego przeyścia y licznych przeszkod, częścią dla ciężkich wozow żywnością y zbroią naładowanych, ktore że dwunastą tysięcy ludzi na pomoc Królowi swemu prowadził. Baur z znaczną rotą Moskalow z Kurlandyi wyprowadzoną w tropy szedł za Szwedami ustawicznie ich napastuiąc y nie dopuszczaiąc im spokoynego kroku uczynić. Karol umyślił uderzyć na oboz Moskie-

wski

wſki; lecz widząc na każde zbliżenie iego umykaiących ſię Moſka- Roku
lów, obawiał ſię daley w kray ſpuſtoſzony poſtępować, y przeto 1708.
ciągnął ku Siewierzowi w krainę obfitą z iedney ſtrony Ukrainą a z drugiey Xięſtwem Czernichowſkim ograniczoną. Wyſłał przed ſobą dla uprzątnienia dróg y naprawienia moſtów Generała Lagerkron z czterma tyſiącami Zołnierzy. Wiele zależało Karolowi na uprzedzeniu tam nieprzyiaciela, lecz Officyer Szwedzki zabrnąwſzy w las głęboki na dwadzieścia mil rozległy Litwę od Siewierza dzielący przez cały czas po gęſtwinie błądził. Car tym czaſem założywſy oboz przy Smoleńſku pilne miał oko na przybycie Generała Levenhaupt, widział albowiem na iak wielkie nieſzczęście iego zmierzały te poſiłki, ieśliby zamyſłow przedſięwziętych dopięły. Dla czego z mocną ręką Xiążęcia Menżyków wyſłał na przeciw Szwedom Króla wzmocnić pragnącym y ſam wkrotce za nim ſię ruſzył. Szwedzi iuż w Leſznie ſtanęli y gotowali ſię przez Soſzę przeprawować. Moſkale oſadzili gęſty las kędy nieprzyiaciel miał przechodzić. Lewenhaupt poznawſzy nieprzyiacielſki fortel a rozumieiąc że garſtka niewielka Moſkalow była, uderzył na nich y z pierwſzey tey potrzeby korzyſtał. Woyſko Roſſyiſkie przeſtraſzone męſtwem życie ucieczką unoſić zamyślało; lecz Car na końcu laſu uſzykował Kałmuków y Kozaków, ażeby na uciekaiących ognia dawali, kazał nawet y do ſiebie ſtrzelić ieśliby ſię odważył uciekać. Roſkazy tak ſurowe ochroniły Moſkalow od zupełney porazki y przymuſiły do uſzykowania ſię nowego y dania znowu potyczki. Bitwa z żwawością zaiadłą zaczęła ſię w ktorey nie mogąc liczbie wytrzymać Szwedzi uſtąpić muſieli. Piotr pożytkuiąc z odwagi y gorącości Zołnierza trzecią zwiodł potyczkę tegoż niemal ſamego czaſu, tak natarczywym boiem ſtrudzeni Szwedzi aż do ſamych wozow byli prześladowani. Noc zaſzła rozerwała bitwę. Nazaiutrz poſtrzeżono, że Szwedzi ſpaliwſzy część ſwoich ciężarow inną ſię drogą udali. Wyprawił zaraz Car kilka pułków iazdy ażeby na poły zwyciężonych prześladowały, ktore doścignąwſzy ranionych y chorych po drodze pozoſtałych okrutnym orężem zabiiały. Levenhaupt na ten czas wſzyſtkie niemal żywności y zbroie utracił, dziewięć tylko tyſięcy ludzi przy nim zoſtało, z ktoremi bliſko Miaſta Propoyſk w Wioſce ſię iedney okopał. Gdy iuż oſtatniey prawie bliſki był zguby; Car chwalebne podawał mu kondycye do ugody. Lecz ani liczny nieprzyiaciel ani oczewiſte niebeśpieczeńſtwo nie mogły nakłonić do niewoli mężnych Szwedow, ktorzy odwagi y ſtałości od ſwego Pana nauczyli ſię. Odrzucili iednoſtaynym głoſem wſzyſcy haniebne do ugody warunki y odważnie na śmierć ſię gotowali. Menżykow, maiąc liczne Woyſko przypuścił ſzturm do okopow Szwedzkich, ktore tak mocno od roſpaczliwego iuż Szweda były bronione iż ſześć tyſięcy trupem padło Moſkalow. Car z całym woyſkiem nadciągał poſtanowiwſzy o też ſię okopy kuſić. Co widząc Generał Lewenhaupt a nie maiąc ani Artylle-

Roku 1708. ryi ani żywności doſtatkiem ruſzył ſię w nocy z nędzną reſztą Zołnierzy y przeprawiwſzy ſię przez Soſzę ciągnął ku Ukrainie. Generał Rinſchild na przyięcie tak mężnych Rycerzow wyſłany zbliżył ſię do nich y od dalſzego ich prześladowania Moſkiewſkiego uwolnił. Trzeba tu było zdobyć ſię Piotrowi Wielkiemu na ſtateczność, odwagę y męſtwo oſobliwſze chcąc docierać zwycięſtwa y opuściwſzy Szwedow zacząć ſwoie obroty. Widział ten Rycerz ſłabość ſwego woyſka uważał omyłki w ſwoich Generałach y w ſobie ſamym. Nieprzyiaciele nawet ſami uczyli go ſztuki woienney. z ktorey nauki pożytkuiąc zaraz odmieniał porządek y ułożenie ſwego woyſka. Jakoż nie inſzym medalem pamiątkę ſwego potym zwycięſtwa zalecił potomności, tylko takim, ktory ſtawił go na koniu depcącego połamane miecze.

Piotr Wielki nic ieſzcze nie utracił z zdobyczy ſwoiey w Ingryi y Miaſto iego nowe Petersburg między ſamym pożarem woiennym y uſtawicznemi ſzturmami Floty Szwedzkiey wyżey coraz głowę podnoſiło. Car toczył woynę zawſze za granicą zoſtawuiąc ſobie wolne przeyście do Państwa, umiał ſprawnością ſwoią naprowadzić nieprzyiaciela na puſtynie nieurodzayne pozbawić go oczekiwanych poſiłków y zabronić mu przyſtępu do kraiu ſwego; przywiodł go do tak oſtatniey nędzy, iż z głodu y pragnienia daleki od właſnego Kroleſtwa Zwyciężca umierał. Zdradliwy Mazeppa odpadnieniem ſwoim wſzyſtkie Carowi ſzyki pomieſzał. Hetman ten Kozacki otworzył Karolowi XII. drogę przez Ukrainę do Moſkwy; dodał doſtatkiem żywności zgłodniałemu woyſku y wzmocnił go ſześcią tyſięcy ſwoich poddanych. Piotr iednak nie cale był zdradzony. Opieſzałość y ociąganie ſię Mazeppy oſtrożnym go pierwey uczyniły. Y przeto wyſłał był ze dwudzieſtą tyſięcy woyſka Xcia Menżykow w Xięſtwo Czernichowſkie dla uważenia obrotow Kozackich; ktory wyrozumiawſzy należycie zdradę z ſprawiedliwey zemſty całą Ukrainę zniſzczył y ſpuſtoſzył. Dobył ſzturmem Baturinu gdzie poſpolicie Hetman przebywał, y kika innych Miaſt w perzynę obrocił. Wſzyſtkich uczeſtnikow zdrady przez haniebne katownie pomordował. Mazeppę iawnie złożył z urzędu y w obrazie kazał obieſić. Ukraina krwią ſpluſkana y ſpuſtoſzeniem wſzędzie zniſzczona, była widokiem okropnym ſrogości Zwyciężcy. Tak wielkie okrucieńſtwa przymuſiły przyiacioł Mazeppy do oddalenia ſię od niego, a wſzyſtkich Obywatelow zatrzymały w poſłuſzeńſtwie. Zaiadłość Moſkiewſka odebrała wſzelką ſpoſobność Mazeppie do dania pomocy Szwedom obiecaney. Tak Karol XII. doſtawſzy nowego przyiaciela przyiął na ſiebie obowiązek dania mu obrony lubo bez żadney ſwoiey korzyści.

1709. Piotr Wielki zawſze głębiey w kray ſwoy umykał upatruiąc ſzczęścia y powodu pomyślnego do wywarcia zemſty. Uſzykował całe ſwoie woyſko wzdłuż granic Roſſyiſkich a oboz powſzechny w Głuchowie złożył. Lekkie iego chorągwie uſtawicznie

na

na Szwedow napadaiąc lubo zawſze z ſwoią klęſką, znaczną iednak z tey miary ſzkodę w nieprzyiacielu czyniły, że umnieyſzaiące ſię półki nie mogł zkąd inąd dopełnić. Nadto tęgość zimy ſroga tego roku na zgubę Szwedow głodem y nędzą wyniſzczonych y na nieſzczęście Karola XII. nad zwyczay ſię wyiſkrzyła. Król ten nie tracąc iednak ſerca obległ Weprýk małe wprawdzie Miaſto, ale ſprawnością Komendanta na odpor długi y mocny gotowe, przez co ſzybki bieg Zwycięzcy ſzkodliwie wielce był przytrzymany. Oblężeni przerwawſzy tamy całe Miaſto oblali wodą ktora gdy zamarzła chociaż Szwedzi drabiny do wałow przyſtawiali, nie mogli ſię iednak na nich dla śliſkości lodu utrzymać y tak bez obrony na ogień nieprzyiacielſki byli wyſtawieni. Więcey trzyſta ich zginęło nie rachuiąc znacznieyſzych Officyerow. Karol uporem tak odważnym rozgniewany Miaſto y Zamek w perzynę kazał obrocić. Woyſko całe Szwedzkie ſzeſnaście tylko tyſięcy Zołnierzy liczyło wyiąwſzy Kozakow; a Artyllerya ze trzydzieſtu dział ſkładała ſię. Więcey nad czterdzieści tyſięcy zginęło Szwedow w tey wyprawie przeciw Moſkalom. Należało teraz znaczne odnieść zwycięſtwo Karolowi XII w nadgrodę y prac podiętych y ponieſioney utraty y zguby woyſka. Jakoż Król waleczny nic nie wątpił o ſzczęściu; rozumiał albowiem że iako zawſze ſzczęście służyło orężom iego, tak y w tych okolicznościach nie opuści. Surowſze wiodł życie nad proſtego Zołnierza, gdyż takiego w oſtatniey nędzy potrzeba było przykładu. Rycerze ci widząc Króla y do bitwy y do marſzu pierwſzego nie śmieli ſię uſkarżać; nowych ſił idąc w ślady Pana, Wodza y Monarchy ſwego nabierali. Karol udał ſię ku Budziakowi ſzukaiąc nieprzyiaciela ktory przed nim ſię umykał. Na oſtatek rozłożył, woyſko tym ſpoſobem, iż Pułtawę zewſząd opaſał. Miaſto to do Cara należące ſtoi na granicach wſchodnich Ukrainy. Zdobycie iego tym byłoby pożytecznieyſze dla Szwedow, im doſtateczniey było opatrzone y w żywność obfitą y w ſprzęty znaczne woienne. Oprocz tego dałoby wolny wſtęp do Moſkwy, przyſtęp do Polſki; Kozakow y Tatarow; wſzakże Pułtawa iako pograniczna Forteca mocne miała twierdze, liczny garnizon y biegłego Indzyniera Komendanta Generała Allart. Karol iednak mimo wſzyſtkie trudności do żwawego ſzturmu ſię gotował. y im większe przeſzkody widział, tym nie cierpliwiey przewlokę czaſu znoſił, W tym wyſłał Generała Maiora Stakelberg z ośmią tyſięcy tak Szwedow iako Kozakow na uknowanie zaſadzek Moſkalom; o czym przeſtrzeżony Generał Moſkiewſki Renne ſpotkawſzy nieprzyiaciela przymuſił go do coſnienia ſię. Szwedzi uciekaiąc wpadli na moſt na rzece Worſkli od ſiebie wyſtawiony, y ciężarem ſwym go załamali, wielka tu liczba Szwedow y Kozakow częścią od miecza nieprzyiacielſkiego, częścią w wodzie zginęła. Król Szwedzki tym czaſem ze wſzelką żwawością dobywał Pułtawy. Menżykow chcąc do Miaſta wpuścić poſiłki zmyślił iakoby chciał w nocy zwieść potyczkę z Szwedami. Co poſtrzegſzy Karol wraz iako chciwy bitwy

Roku 1709.

u zgro-

Roku 1709. zgromadził woyſko y do boiu uſzykował. A tym ſpoſobem pozwolił Moſkalom wolny przyſtęp do Miaſta, ktorzy znalazſzy pożądaną porę mocne poſiłki do Pułtawy wprowadzili. Król takim fortelem nieprzyiacielſkim zdumiany: *poznaię*, zawołał, *żeśmy ſztuki Rycerſkiey Moſkala nauczyli.*

Piotr widząc na granicy Państw nieprzyiaciela poſtanowił y ſławę y Tron puścić na los ſzczęścia przez wydanie walney potyczki. Ciągnął tedy proſto ku Zwycięzcy, ktory niebeśpieczeństwa woienne za dziecinne miał rozrywki y żadną potęgą nigdy nie był uſtraſzony. Moſkale nad brzegami Worſkli naprzeciwko woyſku Szwedzkiemu y Pułtawie ſtanęli. Karol XII. z drugiey ſtrony rzeki wyſypał twierdze y wyſokie okopy dla zatrudnienia przeprawy Moſkalom. Sam obecnością ſwoią Zołnierzy około wyſypania wałow pracuiących zachęcał nic niedbaiąc na uſtawiczny ogień dział nieprzyiacielſkich z przeciwnego brzegu; y gdy tak nie rozmyślnie wyſtawuie ſię na niebeśpieczeństwa oczywiſte, kula nań wymierzona lewą mu nogę ſrodze zgruchotała. Żadney boiaźni ani czułości bolu nie pokazał po ſobie Karol, przez ſześć prawie godzin z rowną iako y pierwey weſołością pobudzał do pracy Zołnierzy, aż na oſtatek w koło niego ſtoiący poſtrzegſzy krew z ſztybla ciekącą y bladość na twarzy Pana porwali go y mimo woli iego do namiotu zanieśli. Nie czuły na ſrogie boleści Rycerz ſam nogę trzymał przed Felczerem, ktory pogruchotane kości wyrzynał, mowiąc: *rzniy, y odcinay śmiało ieśli potrzeba* a to z twarzą weſołą y umyſłem ſpokoynym.

Pogłoſka o ranionym Królu ſtrachem Szwedow napełniła: z ktorego pożytkuiąc Piotr zaraz kazał Xiążęciu Menżykowi z iazdą wyżey Pułtawy przeprawić ſię przez rzekę. Szwedzi ſtruchleli boiaźnią y troſkliwością, o zdrowiu Króla ſwego zadumieni naymnieyſzey przeſzkody przeprawie Moſkalow nie czynili, a tak całe woyſko Roſſyiſkie przebywſzy rzekę z lewey y z prawey ſtrony okrążyło nieprzyiaciela. Dopiero Karol XII. ciężko raniony y nieſpoſobny do bitwy widział ſię być przy oſłabionym nędzą y pracami ſtrudzonym woyſku pod Miaſtem obronnym, w oſtatnim niebeśpieczeństwie y nieuchronney zgubie. Całą nadzieię ſwą pokładał w potyczce, tak dawno od niego żądaney. Umyślił więc uderzyć na okopy Moſkiewſkie mocno licznym woyſkiem oſadzone. Zoſtawił przed Pułtawą ośm tyſięcy Zołnierza, a dwadzieścia tyſięcy Kozakow z ośmią tyſięcy Szwedow złączywſzy prowadził do ſzturmu. Sam nie mogąc koniem władnąć, w lektyce między woyſkiem nieść ſię kazał. Potyczka zaczęła ſię 28 Czerwca o ſzoſtey godzinie zrana. Szwedzi z męſtwem niewypowiedzianym iako lwy wſrożeni rzucili ſię na Moſkalów y pierwſzym zapędem z wałow ich ſpędzili. Pod Xiążęciem Menżykow trzech koni zabito; Carowi kapeluſz przeſtrzelono z muſzkietu y iuż Rycerze Szwedcy *zwycięſtwo* wołali, ktore ieſzcze dalekie od nich było. Tryumfowaliby zapewne y w tey potrzebie Szwedzi, gdyby ſię nie

nie zabawiaiąc dobywaniem niektorych twierdz przestraszonego nieprzyiaciela y rozproszonego po polu prześladowali; y nie dali Carowi czasu do uszykowania znowu Zołnierzy y do zwiedzenia nowey bitwy. Kula armatna na drzazgi pogruchotała lektykę w ktorey Krola nieśiono. Już tylko trzech ludzi, ktorzy go dzwigali ze dwudziestu czterech zostało. Nic tedy nie uważaiąc na niesposobność chorego wsadzono go na konia, ktory w tymże momencie był pod nim zabity. Straż około Karola stoiąca ledwie go mogła z pomiędzy nieprzyiacielskich mieczow dobyć. Moskale dopiero wzięli gorę nad Szwedami. Piotr Wielki od szyku do szyku biegaiąc dodawał odwagi y torował drogę Zołnierzowi swemu do zwycięstwa. Sławna owa Katarzyna, ktorą potaiemnie Car sobie poślubił, będąc między samym woyskiem ranionych ratowała y cieszyła przestraszonych. Naostatek liczba Moskalów, porządne szyki, należyte rozporządzenie, odwaga przykładem Carskim wzniecona, strasznym dział wielkich pogromem wsparta przymusiła Szwedow do ucieczki. Porażka dopiero krwawa y rozlanie krwi srogie nastąpiły. Karol nawet XII. musiał uciekać przed Moskalami. Wpadł w karetę Hrabi Piper pierwszego swego Ministra, y ku Dnieprowi umykał. Hrabia pomieniony ze wszystkiemi niemal Officyerami dostał się w niewolą. Car rozumieiąc że y Króla Szwedzkiego zachwycą ustawicznie powracaiących pułków się pytał. *Ach prętkoż ia obaczę mego Brata Krola?* A ponieważ go nie widać było sądził iż między trupami zabitych poległ. Roku 1709.

Xiążę Menżykow z Generałem Baur za ostatkiem Szwedzkiego woyska w pogoń się puścili. Napadli w dolinie iedney bliskiey Dnieptu kilka Regimentow Szwedzkich od Hrabi Lewenhaupt, Generała Kreutz y innych znacznych Officyerow uprowadzonych z poboiowiska. Wysłali do nich z warunkami do złożenia broni, y chociaż dość ich było do dania odporu nieprzyiacielowi, schodziło im iednak na szczęściu y obecności Karola XII. y przeto po krotkim naradzeniu się poddali się w niewolą. Kilka Szwedow nie mogąc znieść takiey hańby y podłości serca w Generałach swoich z rozpaczy rzucili się w głębokie Dnieptu nurty, nie chcemy żyć, mówili oni, straciwszy sławę y wolność. Dway Officyerowie wzaiem siebie pozabiiali, woleli albowiem raczey śmierć ponieść a niżeli u wzgardzonego nieprzyiaciela niewolą cierpieć.

Tym czasem Karol przeprawiwszy się przez Dniepr uciekał przez zarosłe gęstwiny. Miał przy sobie iednego Pana Polskiego Poniatowskiego Rycerza męstwem y wielkiemi czynami sławnego ktory rownie w szczęściu iako y przeciwnym powodzeniu gorliwym był Monarchy Szwedzkiego przyiacielem. Mazeppa także Hetman Kozacki razem uchodził. Cała straż Królewska z tysiąca ośm set ludzi Szwedow, Polakow y Kozakow składała się. Wielu z nich musiało pieszo życie unosić w niedostatku koni. W odludnych tych kraiach żadnego mieszkania, żadney żywności a czę-

Roku 1709. ſtokroć y wody nie znaydowali. Na taki to koniec przyſzło woyſko ſtraſzne Zwyciężcy tak walecznego, tak w przedſięwzięciu ſtałego, w wykonaniu zamyſłow mocnego, ktorego ſzczęśliwa odwaga od dziewięciu lat wſzyſtkie Pułnocne Kroleſtwa ſtrachem przerażała. Karol XII. teraz raniony, zwyciężony, daleki od własnego Państwa, w oſtatniey biedzie y nędzy ſam tylko y ſerce wſpaniałe y twarz woſołą zachował, żadnego ſmutnego słowka nie wymowił, nigdy nie weſtchnął, tylko w ten czas kiedy mu powiedziano, że iego Officyerowie niewolnikami zoſtali Cara: *Jak* zawołał, *niewolnikami u Moſkalow! idźmy raczey, idźmy do Turka.* Po ſześciudniowey niebeśpieczney drodze ſtanął nad brzegiem pułnocnym Bogu rzeki o trzy mile od Oczakowa. Przebył tę rzekę 28 Czerwca raniuſieńko y tylko co na drugi brzeg wyſiadł, Moſkale w pogoń wyſłani zaraz ſię ukazali, y pięć ſet ludzi na tamtey ſtronie pozoſtałych zchwytali. Karol beśpieczną dla ſiebie ucieczkę znalazł w Benderze: gdy Piotrowi Wielkiemu iednego tylko Krola Szwedzkiego do zupełnego zwycięſtwa nie doſtawało. Taki albowiem nieprzyiaciel, iakim był Karol, na wolności zawſze zwykł być ſtraſznym. Zwyciężca iednak według możności tryumf ſwoy powiękſzał, rozmaite kazał bić medale, wyſtawił w Pułtawie Kościoły S. Piotrowi ſwemu Patronowi y S. Samſonowi ktorego Swięto w ten dzień Kościoł Grecki obchodził, kiedy potyczka była zwiedziona. Kolos także podnioſł y na nim przednieyſze okoliczności bitwy wyryć roſkazał. Piotr Alexieiowicz z wielką ochotą zabawiał ſię rozmową z Officyerami Szwedzkiemi ſwemi niewolnikami pytał ſię ich o wſzyſtkich częściach ſztuki Rycerſkiey. Jakoż nie mogł mieć w tey mierze lepſzych nauczycielow nad tych, ktorzy y biegłości y męſtwa ſwego wielkie iuż byli dali dowody. W dzień zwycięſtwa zaproſił ich do ſwego ſtołu y wziąwſzy kielich: *piię* rzekł, *zdrowie moich nauczycielow w ſztuce Zołnierſkiey.* Gdy Hrabia Rhinſchild ſię pytał coby to zacz byli tak chwalebnego tytułu godni? *Wy to,* odpowiedział Car, *ieſteście. Waſza tedy Carſka Mość cale ieſt niewdzięczny,* przydał Hrabia *kiedy ſię tak obſzedłeś z ſwoiemi nauczycielami.* Piotr tak podchlebną odpowiedzią ucieſzony kazał ſzpady wrocić wſzyſtkim Generałom Szwedzkim. Nie wſzyſcy iednak niewolnicy rowney łaſkawości doznawali, gdyż inni rozeſłani byli między dzicz okrutną na mieſzkanie w odległe kraie, wielką liczbę Zołnierzy y Officyerow Szwedzkich zaprowadzono na Syberyą, gdzie z pracy rąk ſwoich rożnych ſię rzemioſł chwyciwſzy muſieli pożywienia ſzukać; y powoli do tychże kunſztow dzicz tamteczną przyzwyczaiać. Nie inny był cel Piotra Wielkiego w takowym poſtępku, iako ażeby po rożnych Państwa iego kraiach rozproſzeni Szwedzi nauczyli Obywatelow rzemioſł y przemyſłow Cudzoziemſkich.

1710. Car odnowił widok wſpaniały tryumfalnego wiazdu do Moſkwy wyſtawuiąc przed oczy zuchwałego poſpolſtwa hańbę y boleść nieprzyiacioł zwyciężonych. Z większą podobno ſławą iego

byłoby

byłoby, gdyby męstwo y cnotę uczcił skromnością w Szwedach nieszczęśliwych. Wszakże chciał Piotr zamysłow swoich skutek szczęśliwy ukazać y zachęcić poddanych do odmiany obyczaiow tą okazałością wspaniałą, ktora z ustawionych od niego w woysku odmian wynikała. Roku 1710.

Wystawiono na ten tryumf siedm pysznych bram na Stolicy, gdzie ulice wszystkie naypięknieyszego kunsztu y naybogatszey roboty ozdobami świeciły się. Działa, chorągwie, kotły, wozy woyskowe y inne plony były niesione od tych Officyerów lub Zołnierzy, ktorzy one zdobyli. Lektyka Karola XII. za znak zwycięstwa znamienity, była na widok wystawiona: za ktorą Generałowie w niewolą wzięci y z innemi Szwedami po parze wchodzili do Miasta. Car wieżdżał na tymże samym koniu, na ktorym był pod Pułtawą. po nim następowali Moskale, co osobliwszą odwagą popisowali się w potyczce. Wybor woyska zwycięskiego przydawał wspaniałości Tryumfowi Zwycięzcy. Dzwięk dzwonow, bębnow y kotłow z hukiem armat licznych złączony weselem y podziwieniem lud wszystek napełniał. Więcey nad pięć kroć sto tysięcy pospolstwa ustawicznie wołało: *niech żyie Car nasz Ociec.* Nigdy ten Pan tak wielkim iak teraz nie był w oczach Moskiewskich; wszyscy radością y zadumieniem oszaleni pokłony niemal iako Bogu oddawali.

Zwycięzca Szwedow Piotr Wielki bez żadney trudności do dawnego poddaństwa przywiodł Kozakow. Kassował przywileie ich narodu y kray ich na prowincyą swego Państwa obrocił. Tak przywrociwszy pokoy obieżdżał wszystkie Miasta dodaiąc otuchy swoim poddanym. Obiegł y kilka Dworow Cudzoziemskich wszędzie przeciw Szwecyi nieprzyiacioł podszczaiąc. Udał się do Kwidzyna *Marienwerder* do Pomorza, gdzie z Fryderykiem Krolem Pruskim ułożył interessa. Nigdy Car nie chciał wprowadzać swego woyska do Szwecyi, innym potęgom tylko obiecał dać wolne przeyście do tego Państwa. Przyrzekł Królowi Pruskiemu, iż miał przywrocić Kurlandyą Fryderykowi Gwilelmowi Wnukowi iego w posagu Annie Iwanownie Corce Cara Jana Alexieiowicza za pomienionego Xiążęcia zmowioney. Piotr sprowadziwszy do Kurlandyi Xiążęcia Menżyków sam też ziachał do Nitawy. Przydał iescze nowe dobrodzieystwa do dawnych, ktoremi był swego kochanka bogato uraczył. Jakoż Menżyków pod czas ostatniey wyprawy stawił się rownie walecznym Rycerzem iako rostropnym Wodzem. Można mu przypisać po większey części pomyślność oręża Moskiewskiego. Na to wszystko maiąc wzgląd Piotr mianował go Wodzem naywyższym wszystkich woysk swoich, ktore na sto dwadzieścia tysięcy Zołnierzy wynosiło. Rozdzielił one na pięć części, y nad każdą ustanowił Generała osobnego z pełnomocną władzą Dla siebie zaś zatrzymał tylko urząd Generała Maiora, chociaż iako Car wszystkie rosporządzenia między woyskiem czynił. Generał Szeremietów wziął roskaz ażeby opasał obleżeniem

w Ry-

Roku 1710.

Rygę y czekał aż głodem przymuszone Miasto się podda. Sam Car pierwszą bombę zapalił, ktora była do Rygi puszczona.

Klęska y odległość Króla Szwedzkiego ożywiły w Auguście nadzieię do odzyskania korony: ktory skasowawszy wszystko cokolwiek Ministrowie iego z Karolem XII. byli podpisali, y manifest przeciw nieprzyiaciołom ogłosiwszy; ruszył się z woyskiem do Tronu, ktorego się niedawno był wyrzekł. Dwor Rzymski uwolnił go od przysięgi iako z boiaźni raczey a niżeli z dobrey woli uczynioney. Polacy w wielkiey liczbie pod chorągwie czy prawdziwiey mowiąc do szczęścia dawnego Króla swego kupili się. Znowu albowiem Piotr Alexieiowicz ziachawszy się z swoim Przyiacielem pod Toruń odnowił z nim ligę. August wszystkich pretensyi do Inflant ustąpił Carowi, a Car wzaiem przyrzekł znaczne woysko na pomoc mu przysłać. Miał iuż August dwadzieścia tysięcy Moskalow przed potyczką ieszcze Pułtawską sobie przysłanych, ktorzy nieszczęściem Szwedow wspomożeni umysły Polakow łacno potrafili odmienić. Generał Crassau nie mogł słabemi siłami chwieiący się Tron Stanisława utrzymać. Monarcha ten ledwie co zaczął panować y nie miał ieszcze czasu do okazania dobroci swoim poddanym sobie właściwey. Ustawicznym niepokoiem skołatany, opuszczony od Kròla swego sprzymierzonego w ten czas, kiedy naywięcey iego pomocy potrzebował, wystawiony na wszystkie postrzały nienawiści y zazdrości musiał szukać obrony w Pomorzu Szwedzkim. Duńczykowie także nie omieszkali pożytkować z nieszczęścia Szwedów. Wraz bez żadnego prawie ogłoszenia się zaczęli przeciw nim woynę. Jednegoż dnia y manifest wydali y do Skanii wtargnęli. Generał Krassau opuściwszy Polskę, gdzie się nie mogł utrzymać pośpieszył na obronę Oyczyzny swoiey. Król Stanisław przyiaciołom swoim zakazawszy aby nie narażali na niebespieczeństwo siebie y dobr swoich dla życzliwości ku niemu wyiachał z Polski za pomienionym Szwedem. Opatrzność albowiem Boska prowadziła go na uszczęśliwienie innego kraiu nad ktorym teraz szczęśliwie y z ukontentowaniem poddanych panuie.

Karol XII. znalazszy mocną w Państwie Tureckim dla siebie obronę, należyte stanowi swemu odbierał uszanowanie. Francya na siebie przyięła iego interessa, y Porta Ottomańska iuż była nakłoniona do dania mu woyska dla poprawienia sławy ktorey nieco świetności klęska przyćmiła, Pan Poniatowski Polak dobrze znaiący się na intrygach Dworow, wierny Przyiaciel Krola nieszczęśliwego, Polityk wielki y sprawny, dowcipu bystrego y serca wspaniałego Rycerz ściśłą przyiaźnią zniewolił ku sobie Wezyra y iuż go był namowił do dania potężney pomocy Krolowi Szwedzkiemu, kiedy Piotr Tolstoy Poseł Moskiewski przeyrzawszy te zabiegi, o wszystkim Cara Pana swego uwiadomił, ktory wielkie summy pieniężne na odciągnienie od strony Szwedzkiey łakomych Turkow przysłał. Podarunki Rossyiskie bogate więcey

mogły

mogły u Wezera y innych Dworſkich Sułtana, a niżeli prośby nieſzczęśliwego Króla, który wiele ſię domagał a mało dać mogł. Złoto nayprzywiązańſzych przyiacioł Karola w iednym momencie odmieniło w nieprzyiacioł zaiadłych. Roku 1710.

Turcya zawarła pokoy z Roſſyą a Król Szwedzki zamiaſt ſtu tyſięcy Zołnierza obiecanego od Porty, pięć ſet tylko ſtrąży na przeprowadzenie do granic Polſkich, zkąd Car pod ſwoim konwoiem miał go odesłać do Szwecyi, mogł ſię tylko ſpodziewać. Daleki był Karol od tych myśli, ażeby ſię miał poruczyć w ręce głownego nieprzyiaciela ſwego, ktory go nieiako Króla ale iako zacnego Złoczyńcę pod ſtrażąby ſwoią prowadził. Dla czego poſtanowił pomyślnieyſzych okoliczności czekać, do pozyſkania ktorych żadney pracy przyłożyć nie zaniechał. Hrabia Poniatowſki wſzyſtkich polityki machin poruſzył na złożenie nieprzyiaznego Wezyra a oſadzenie na iego mieyſcu ſwego przyiaciela. Gdyż w Deſpotycznym Tureckim Dworze za zwyczay częſte y nagłe Urzędników y Miniſtrow odmiany bywaią, gdzie ſprawiedliwość y łaſka Sułtana od ſamego tylko udania y ſzczęścia ślepego zawiſła.

Piotr Alexieiowicz rozumieiąc ſię być beśpiecznym z ſtrony Turcyi całą potęgę ſwoię do Finlandyi obrocił. Wydał roſkazy Admirałowi Apraxinowi ażeby z Flotą ſtanął pod Wiburgiem Miaſtem mocnym przy odnodze Finlandzkiey leżącym: Eſkadra Szwedzka ze trzynaſtu okrętow złożona nie mogła dać Fortecy należytey obrony. Komendant więc Miaſta proſił o ugodę, ktorey pierwſzy był warunek ażeby garnizon z bronią y wozami mogł wyciągnąć do inſzego Finlandzkiego Miaſta; co lubo pozwolono przytrzymano iednak potym wſzyſtkich w niewoli. Generał Apraxin takiego poſtępku dał przyczynę że Dwor Sztokolmſki złamał także prawo narodow raz Poſła Roſſyiſkiego Xiążęcia Szylkow biorąc pod areſzt, drugi raz gdy Kupców Moſkiewſkich nie ogłoſiwſzy ieſzcze woyny w ciężką wziąć niewolą kazał, w ktorey z nędzy poginęli. Miaſto Ryga oblężeniem ściśnione od Generała Szeremietów rownegoż nieſzczęścia doświadczyło, gdy Zwycięzca żadnego nie miał względu na warunki ugodne. Oprocz albowiem zemſty tym ſpoſobem okazaney odeymował Car Szwecyi naylepſze iey woyſko na zaludnienie puſtych kraiow ſwoich. Zaraza powietrzna ktora poſpolicie po głodzie naſtępować zwykła wielką klęſkę w Obywatelach Ryſkich uczyniwſzy rozſzerzyła ſię aż do obozu Moſkiewſkiego. Zamek Dunamunda, Miaſta Rewel y Parnawa, Forteca Kexholm nad Jeziorem Ladogą wyſtawiona barziey chorobami zaraźliwemi, niż od nieprzyiaciela ściśnione nie długo Moſkalom ſię opierały. Y gdy tak prętkie zdobyczy Car z ſwoiemi Generałami zbierał, Apraxim opanował Wyſpę Oeſel na morzu Baltyckim przy odnodze Ryſkiey leżącą. Teraz dopiero Piotr widział ſię być zupełnym całych Inflant Panem.

Moſkale po większey części zwycięſtwa ſwoie powinni byli

Roku 1710. przypisać Duńczykom, ktorzy wszystkie siły Szwedzkie zabawiali. Z tym wszystkim Woysko Duńskie w potyczce krwawey blisko Helsimburgu na głowę porażone od Generała Szwedzkiego Heinboka. Car ofiarował wprawdzie Krolowi Duńskiemu posiłki dla zemszczenia się nad nieprzyiaciołami klęski wziętey lecz ten Monarcha nie przyiął uczynności Moskiewskiey pod pozorem boiaźni, ażeby Moskale zarazy z sobą do kraiow iego nie przynieśli, w rzeczy zaś samey dla tego iż nie chciał tę potęgę w swoim kraiu chować, ktora po zwycięstwie Pułtawskim całey Pułnocy straszną została. Wszystkie narody pograniczne z boiaźnią y podziwieniem patrzały na odmiany tak w rządach iako w woysku obszernego Państwa Rossyiskiego uczynione za staraniem y przezornością Piotra Wielkiego.

1711. Karol XII. nic w samych ostatnich nieszczęściach z wynioslego swego ducha y pysznych pretensyi nie utracił. Prośby iego nie tak były pokornym doprasżaniem się, iako koniecznym domaganiem się y roskazami. Gdy Tułacz w Turcyi pod obroną Sułtana zostaiąc, tam zdawał się panować. Zrzucał y stawił według swoiey woli Wezyrow, z ktorych nie był kontent. Umiał nad to do swoich interessow pozyskać panuiącą Sułtanową, y przez rożne intrygi wynioższy Baltagi Machmeta Baszę Alepu na urząd Wezyra nakłonił go do zadość uczynienia swoim mściwym myślom przeciw Traktatom nawet Karłowickim, przez ktory Porta Ottomańska pokoy z Rossyą zawarła. Chan Tatarow Krymskich głowny nieprzyiaciel Cara naybarziey po zdobyciu Azowa przyłączył się do Karola XII. Obadwa więc pobudzili Sułtana do podniesienia woyny przeciw Moskwie. Tolstoy Poseł Rossyiski z całą swoią gromadą wzięty był do siedmiu Wież na więzienie. Porta Ottomańska wydała zaraz Manifest w ktorym przyczyny podniesioney woyny ogłaszała, przypisuiąc Carowi naruszenie Traktatow Karłowickich przez zabranie w niewolą Polaków y Kozaków w granicy Tureckiey, przez wystawienie Zamków y Fortec na ziemi Ottomańskiey, przez opanowanie Ukrainy y utrzymywanie woyska w Polszcze., na ostatek zadawano mu, iż przeto Kamieniec osadził swoiemi ludzmi ażeby mogł sobie wolne przeyście do Multan otworzyć y na niegotowych Turków napaść. Piotr Alexieiowicz w tych okolicznościach przyciągnął na swoię stronę Brankowana Xiążęcia Wołoskiego że trzydziestą tysięcy posiłkowego woyska. Oczym dowiedziawszy się Porta wraz wyniosła na godność Hospodara Multańskiego Xiążęcia Dymitra Kantemira rodem Wołoszana y starała się Xięstwo Wołoskie w iedno pod iego rządy złączyć ieśliby złapał Brankowana y do Sztambułu żywego lub zabitego przystawił. Lecz Xiążę Kantemir nowym był nieprzyiacielem Turkow y Tatarow swoich Dobrodzieiow. Udał się za skłonnością swoią, ktorą czuł ku Piotrowi Alexieiowiczowi y z sześcią tysięcy Multańczykow złączył się z Moskalami. Xiążę-

Roku 1711.

cia także Wołoſkiego namawiał, ażeby ſię nie opoźniał z wypełnieniem zamyſłow.

Piotr Alexieiowicz od Azowa wyprawił Flotę pod rządami Wice-Admirała Kreutz Holendra. Admirał zaś Apraxin zoſtał z reſztą okrętow na morzu Baltyckim dla zaſłonienia Inflant. Xiążę także Menżyków Gubernator Prowincyi pomienioney y Ingryi z mocnym woyſkiem ſtał na obronę kraiu zdobytego na wſzyſtkie obroty nieprzyiacielſkie pilne maiąc oko. Drugie woyſko pod Xiążęciem Romanodowſkim ſtrzegło granic Roſſyiſkich z ſtrony Tatarow. Car wziął na żołd ſwoy dwadzieścia tyſięcy Kałmukow, chcąc ich wyſtawić naprzeciw iazdy Tatarſkiey. Tak mądre Piotr Alexieiowicz rozporządzenia uczyniwſzy wyiachał z Carową Katarzyną z Petersburga. Ryſzył przeciwko Turkom ſto tyſięcy Zołnierza nie rachuiąc Kałmukow, Multanow y Wołochow, ktorzy wſzyſcy mieli mu pomagać. Feldmarſzałek Szeremietow był Wodzem powſzechnym tego ogromnego woyſka, gdyż Piotr ſam ieſzcze chciał ſłużyć pod imieniem Generała Porucznika.

Gdy ſię woyſka Tureckie do gromady kupiły, Chan Tatarſki wtargnął ze czterdzieſtą tyſięcy w granice Moſkiewſkie, gdzie rożnemi czaſy kilka utarczek wygrał nad Moſkalami. Sułtan Galga ſtarſzy Syn Chana tegoż prawie czaſu z liczną ordą wpadł na Ukrainę, do ktorego Woiewoda Kiiowſki ſiły ſwoie przyłączył; tam kilka Zamkow opanowali zobopolnemi ſiłami y iuż Białocerkiew na Ruſi Czerwoney oblegli; lecz Garnizon tamteczny tak mocny dał odpor Tatarom iż nic nie wſkurawſzy nazad ſię cofnąć muſieli: a trafiwſzy na woyſko Roſſyiſkie wiele od niego ucierpieli. Woyſko Ottomańſkie ze ſtu piędzieſiąt tyſięcy ludzi złożone zbliżało ſię ku Moſkalom. Już przebywſzy w ſiedmiu mieyſcach Dunay nad brzegiem południonym Prutu ſtanęło. Rzeka ta wypływa z gor Karpackich y dzieląc Siedmiogrodzkie od Polſkich granice do czarnego Morza wlewa ſię. Ośm tyſięcy Moſkalow między pułnocnym rzeki brzegiem y gorami rozſtawionych chciało odpor dać Turkom, lecz Tatarowie za powodem Chana wpław przebrnęli Prut, uderzyll na nieprzyiaciela y całą iazdę zniſzczyli. Wezyr maiąc taką porę wnet ze wſzyſtkim woyſkiem przeſzedł rzekę, y o ćwierć mili od pierwſzego ſtanowiſka ſię pomknął. Piotr Wielki także poſpieſzał z ſwoim Zołnierzem y iuż przeprawiwſzy ſię przez Dniepr po odłogiem leżących ſtepach ku Prutowi zmierzał. Całą ſwą nadzieię w poſiłkach y żywnościach od Kontymira obiecanych pokładał Xiążę zaś ten lubo ſię był złączył z Moſkałami nie mogł iednak żywności dla Moſkalow, ktorey barzo potrzebowali ſprowadzić przez czuyne Tureckie ſtraże. Miał ieſzcze Car nadzieię w Brankowanie y przeto wyſłał dzieſięć tyſięcy ſwoich ażeby byli ku pomocy Wołoſzynowi do wypełnienia obietnic; lecz y ten Xiążę przeſtraſzony pogrożkami Tureckiemi a nie cale dufaiąc Kantemirowi, ktory mogł z iego zguby korzyſtać opuścił Moſkalow y naywiękſzym ich ſtał ſię nieprzyiacielem. Nie-

Roku 1711. dostatek iadła straszliwą klęskę sprawił w Woysku Rossyiskim. Ludzie y konie gromadami ginęli iuż przez głod ciężki iuż przez choroby za głodem następuiące. Widział się być Piotr Alexieiowicz w stanie opłakanym, wszedł w ciaśninę między gorami y tam zgłodniały od woyska we wszystko obfituiącego był otoczony. Usiłowali wprawdzie Moskale przedrzeć się przez hufce nieprzyiacielskie, ale usiłowania ich były daremne. Car teraz też samę omyłkę popełnił, ktorą Karol XII. pod Pułtawą, y bliskim był rownego nieszczęścia dla żywości nierostropney. W tak ostatniey nędzy postanowił wyniszczone woysko do potyczki prowadzić y z nim zginąć odważnie. Wszyscy Moskale y z Carem swoim rospaczali o życiu, co bliskiey ich klęski znakiem było nie zawodnym. Ustała w Pietrze y sprawność naturalna y odwaga Rycerska, ktora innych czasow samym się nieszczęściem powiększała. Zwyciężca Karola XII. Fundator Petersburka Rycerz ten, ktory dzikość obszernego Państwa swego w ludzkość, grubiaństwo w polor odmienił wiedney chwili miał utracić pożytek prac swoich, w iednym nieszczęśliwym razie miał iść w okrutną Turecką niewolą. Zamknąwszy się więc w Namiocie y wszystkim przystępu do siebie zabroniwszy okrutnym smutkiem y ostatnią rospaczą serce sobie rozdzierał. Sama tu Carowa spokoynym okiem na niebespieczeństwa patrzała, y gdy wszyscy w rospaczy pogrążeni ięczeli, ona pełna nadziei strośkanych cieszyła. Niewiasta ta umysłu y serca męskiego idzie do Cara z twarzą wesołą, oznaymuie mu, że nieszczęście koniec bierze, a słowy mądremi przywraca męstwo Jednowładzcy.

Katarzyna całą ufność swoię zakładała na małym doświadczeniu Wezyra Wodza hufców Ottomańskich, y na łakomstwie Czausza iego Ministra y kochanka nienasyconym. Wysłała piąciu Posłow z bogatemi podarunkami do Wodza y do iego przyiaciela. Podkanclerzy Szafirow był głową poselstwa. Był to Minister wymowny znaiący się dobrze na ułożeniu ludzkim, umiał skrytości serca samych nieprzyiacioł przenikać y tym ich uwodzić czym się naybarziey powoduią. Szafirow tedy pozyskał naprzod upominkami Kochanka Wezyrowego y zupełnie go na stronę swoię nakłonił. Wezyr, ktory ślepo za żądzami swego przyiaciela szedł, bez trudności żadney zezwolił na ugodę. Y postanowiwszy przerwanie nieprzyiaźni dostatkiem do obozu Rossyiskiego wysłał żywności. Krol Szwedzki nie znaydował się na ten czas w woysku Tureckim, ponieważ rządow nad nim otrzymać nie mogł a za ochotnika służyć nie chciał. W czym wielki błąd iego był, że nie miał oka na woysko, ktore iedynie dla niego wyprawę podięło. Utracił albowiem przez swoię nieprzytomność y porę do zemszczenia się pogodną y tryumf nad nieprzyiacielem. Znaydował się w prawdzie Hrabia Poniatowski barziey do interessow swego przyiaciela niż sam Krol przywiązany między Turkami, y usilnie się starał podeyścia Moskiewskie proznemi uczynić, lecz bez pieniędzy, bez

wła-

władzy nic wſkurać nie mogł. Nic albowiem ani na proźby, ani na pogroźki iego nie uważano. Pieniądze Carſkie pożądany ſkutek otrzymały, ktorego ſię Katarzyna ſpodziewała. Wezyr zawarł pokoy z Moſkwą pod dokładami, że Azow będzie Sułtanowi wrocony, Tangarod y Kamieńſka Fortece zburzone; a co ſię tycze Krola Szwedzkiego, że Car ani ſam przez ſię, ani przez drugich nie ma przeſzkadzać wolnego przeiazdu Karolowi XII. Podkanclerzy Szafirow y z Synem Generała Szeremietow zatrzymany był w woyſku Ottomańſkim zamiaſt zakładu y warunku uſtanowionego pokoiu. Takie traktaty pożytecznieyſze były dla Piotra, niż ſię w tych okolicznościach mogł ſpodziewać, w ktorych Wezyr potrafiłby y głodem y więkſzemi ſiłami na wſzyſtko przymuſić Moſkalow. Hrabia Poniatowſki widząc nadaremnie zabiegi ſwoie oſtrzegł Karola XII. o wſzyſtkim, y zapraſzał ażeby ſam do obozu przybył dla utrzymania w przedſięwzięciu pierwſzym Wezyra. Przybiegł wprawdzie Król Szwedzki lecz po zawartym y ogłoſzonym iuż pokoiu. Domagał ſię woyſka, z ktorymby mogł prześladować nieprzyiaciela, ale wſzelkich poſiłkow śmiało odmowił Wezyr. Monarcha ten zapalonym gniewem przeciw Baltagi Mechmetowi, ktory y iego y Sułtana zdradził y w roſpaczy oſtatniey dla omieſzkaney tak pogodney do zemſty pory, powrocił do Benderu. Turcy ſami głośno na łakomſtwo Wezyra uſkarżali ſię, iż ſię tak łacno dał pieniędzmi uwieść, a naybarziey Tatarowie żałowali pewney zdobyczy z rąk prawie ich wydartey, y chociaż im ſurowie zakazano napaſtować Woyſko Roſſyiſkie uſtawicznie iednak uchodzących Moſkalow napadali, tak dalece iż Wezyr muſiał niektore Tureckie hufce wyprawić na wſtrzymanie chciwości y zaiadłości Tatarſkiey. Roku 1711.

Piotr Alexieiowicz tak nie roſtropnie w nieſzczęśliwey tey wyprawie poſtąpił iż żadney nie zwiodſzy potyczki więcey nad ſześćdzieſiąt tyſięcy woyſka utracił. Pozoſtała reſzta y Car ſam powinien był życie ſwoie przypiſać Katarzynie, ktorey roſtropność w radach y dowcip w przemyſłach był wſzyſtkim teraz ku podziwieniu. Nad to zaleciła ona ſwoię dobroczynność troſkliwym ſtaraniem, ktore miała około chorych y wynędzniałych, tak dalece iż za Matkę nieſzczęśliwych była poczytana. Uprzedzała potrzeby ubogich y z wielką pilnością uſiłowała cieſzyć ſtrapionych. Brała często do ſwoiey karety ſtrudzonych pracą y zemdlonych Zołnierzy. Przez co dawała przykład Roſſyi nie znaiomey tam do tych czas ludzkości. Piotr y Katarzyna więcey przykłady dobremi, niż władzą pełnomocną, ſercami poddanych rządzili. Car rozłożył ſwe woyſka na ſtanowiſka zimowe w Litwie a Katarzyna z Xiążęciem Kantymirem udała ſię do Petersburka. Nigdy Piotr na żadne proźby ani pogroźki nie chciał Sułtanowi wydać pomienionego Xiążęcia, ktoremu wyznaczył dzierżawy na Ukrainie y płacę roczną ze ſwego ſkarbu.

Wrocenie Azowa naypierwſzym było warunkiem pokoiu; Car

Roku 1711, iednak ociąganiem ſię y przewłoką poſtawił łudzić Turkow. Szafirow Podkanclerzy y zakładnik Roſſyiſki wymawiał według możności poſtępki Piotra przed Wezyrem. Udawał że poty Roſſya nie może wypełnić obietnic ſwoich, poki Krol Szwedzki będzie mieſzkał w Turcyi: ponieważ oddalenie iego z Benderu było iſtotną lubo nie wyrażną Traktatow kondycyą. Przydawał do tego że ſamo Wezyra dobro wyciągało, ażeby dla właſney ſpokoyności y beśpieczeńſtwa wyforował z granic Króla nieſpokoynego ktory y wielu Przodkow iego zgubił, y teraz ſzuka pory pogodney do wywarcia nań zemſty. Jakoż nie bez fundamentu te były powieści. Hrabia albowiem Poniatowſki przyiaciel gorliwy Karola XII. gotował iuż nieſzczęście Wezyrowi y potrafił podać go u Dworu w podeyrzenie. Król także Szwedzki z Benderu zanioſł ſkargi ſwoie do Sztambułu y zemſty konieczney za zdradę domagał ſię. Sułtan wydał roſkazy do Wezyra, ażeby iak nayprędzey w Adryanopolu ſtawał. Lecz ten widząc nieuchronną zgubę ſwoię podrożnemi zmyślonemi pozorami przewłaczał podroż dla ſiebie nieſzczęśliwą a z boiaźni y roſpaczy od ſamych nieprzyiacioł ſwoich Zakładnikow Roſſyiſkich rady zaſięgał, ktorzy nie zaniechali uſtawicznie go poduſzczać przeciw Królowi Szwedzkiemu. Udawſzy ſię więc za radą Moſkiewſką Wezyr wyſłał trzech Baſzow z dzieſiącią tyſięcy woyſka do Benderu, ażeby Karola z granic Tureckich wyparli ofiaruiąc mu na przeprowadzenie ośm tyſięcy iazdy. Ale Król Szwedzki uporczywie o licznieyſze woyſko domagał ſię, o takie iakie było obiecane od Sułtana, za odmowieniem ktorego żadną miarą nie chciał z mieyſca ſię ruſzyć. Odrzucił także ze wzgardą pieniądze ktore mu Wezyr umnieyſzywſzy do tych czas dawaney płacy poſtanowił dawać. *Nie chcę* mowił Karol *nic więcey przyimować chyba z rąk Sułtana albo innego Miniſtra.* Tym czaſem Wezyr koniecznie do wyiazdu przymuſza, a Baſzowie gwałt gotuią. Nieuſtraſzony Karol małą ſtraż ſwoię właśnie by liczne woyſko ſzykuie do bitwy, y gotowym ſię być ukazuie lub na wytrzymanie oblężenia lub na zwiedzenie potyczki. Męſtwo iego w takie zadumienie wprawiło Szpahow przeciw niemu wyſłanych, iż wzgardziwſzy roſkazami ſwoich Wodzow nazad ſię wrocili. Na oſtatek Wezyr zrzucony z urzędu muſiał przyſłanym ſobie ſtryczkiem od Sułtana ledź na ofiarę gniewowi Karola XII. Komendant Janczarow Aga Jozef na uduſzonego mieyſce naſtąpił. Pieniądze iednak Carſkie y tego nowego zaślepiły Miniſtra; zawarł pokoy z Roſſyą zoſtawiwſzy Moſkalow przy dzierżawie Kiiowa y Ukrainy, a to tylko warowawſzy, azeby woyſko Ryſſyiſkie z Polſki uſtąpiło y dopuściło Krolowi Szwedzkiemu wolnego przeiazdu.

1712. Piotr Wielki wſzyſtko obiecywał, a obietnic do ſkutku czas zwłaczaiąc nie przywodził. Krol Szwedzki razem z Hrabią Poniatowſkim pracuiąc dopięli znowu zamyſłow ſwoich, przez zrzucenie

cenie tego nowego Wezyra intereſſom ſwoim przeciwnego y nakłonienie Sułtana do wypowiedzenia woyny Moſkalom. Roku 1712.

Car na ten czas używaiąc cieplic bawił ſię w Karlsbadzie, ztąd wyiachał do Drezna, gdzie nań Alexiey Carowicz Syn iego oczekiwał. Młody ten Pan przez dzikie y grube obyczaie ſwoie a podły y w zabobonach pogrążony umyſł wielce zaſmucał Piotra; ktory ſpodziewaiąc ſię że go piękna, cnotliwa y mądra żona opanowawſzy ſerce ſrogie y myśli iego, potrafi odmienić, poślubił mu za uczeſtniczkę łoża Szarlottę Kryſtynę Zofią Corkę Ludwika Rudolfa Xcia na Brunſwiku Wolfenbiitelſkiego a Sioſtrę Małżonki Karola XII. Uroda tey Kobiety cudna, poſtawa wſpaniała, wźrok miły y wdzięczny, byſtrość dowcipu wyſokiego, ſerce pełne dobroci y ſzczyrości naygodnieyſzemi Tronu były przymiotami. Obrządki ślubu odprawiły ſię w Torgau, gdzie Krolowa Polſka na ten czas przebywała. Związek takowy nie miał pożądanego od Piotra ſkutku. Syn iego albowiem utraciwſzy na roſpuſtach prawdziwą miłość y chęć do cnoty, nie czułym ſtał ſię na wſzyſtkie powaby ſwoiey Małżonki, ktorą porzuciwſzy w krotce znowu ſię wyuzdał na wſzyſtkie haniebne ſzkarady.

Szwecya tak ſtraſzna potęgą za ſzczęśliwego powodzenia Karola XII. ſtała ſię teraz po klęſce Pułtawſkiey nieſzczęśliwą zdobyczą Narodow północnych. Car, Królowie Polſki y Duńſki ziachawſzy ſię do Lwowa ułożyli ſpoſoby ktoremiby osłabić mogli ſiły Szwedzkie. Piotr na ſiebie przyiął obronę Kamieńca y granic Polſkich przeciw Turkom y Tatarom, Król zaś Auguſt złączywſzy z Królem Duńſkim ſiły ſwe w iedno w Pomorzu Szwedzkim zdobyczy ſzukać poſtanowił. Polacy opanowali Troptow małe Pomorſkie Miaſto a Duńczykowie dobyli Damgarten, zkąd Garnizon wyciągnął do Stralſundu. Oba woyſka złączyły ſię do oblężenia tey oſtatniey Fortecy, lecz mocne oney twierdze y dział doſtatek, ſilny odpor dały nieprzyiaciołom Artylleryi porządney nie maiącym. Y chociaż Królowie ſprzymierzeni bez wielkiey trudności dobyli Penamundy Fortecy bliſko Gripswaldu leżącey, daremnie iednak o Wiſmar kilkudniowym ſzturmem kuſili ſię. Na ſtanowiſka więc woyſko ſwoie rozſtawili mało co wſkurawſzy tey wyprawy. Moſkale tym czaſem opaſane zewſząd Miaſto Pomorſkie Stetin w oblężeniu trzymali.

Duńczykowie ſkupiwſzy ſię znowu wtargnęli do Xięſtwa Bremeńſkiego, wzięli zaraz Miaſto Stadt y wkrotce Bremno y Werden opanowali. Kuſili ſię też powtornie o Wiſmar, lecz przedſięwzięcia zaniechać muſieli, gdy General Steinbock z poſiłkami Szwedzkiemi przybiegł na odſiecz temu Miaſtu y chociaż z małą garſtką y w złym mieyſca położeniu ſtał, ztoczywſzy iednak bitwę na głowę nieprzyiacioł poraził. Nie mało do tego zwycięſtwa Król Staniſław w woyſku Szwedzkim znayduiący ſię dopomogł.

Karol XII. tyle miał przez intrygi ſwoie oburzonych na ſie-

Roku 1712. bie nieprzyiacioł w Turcyi, ile ich w pułnocnych kraiach orężem swoim pobudził. Zguba tak wielu Wezyrow, ktorych Karol z naypierwszego stopnia godności pozrzucał strachem y boiaźnią wszystkich Sułtana Kochankow napełniła. Wszyscy więc ziednoczonemi siłami starali się pozbyć Krola Szwedzkiego iako powszechnego ich nieprzyiaciela. Podali go w podeyrzenie u Sułtana twierdząc iakoby pokoy z Królem Polskim y Carem uczynił y przeto nie miał przyczyny na dalszy czas odkładać swego odiazdu. Sułtan sam napisał list do Krola posyłaiąc mu w podarunku trzech bogato przykrytych koni: z ktorego można osądzić co Turcy myślili o Karolu XII. Tak się list zaczyna. *Naypotężnieyszemu z Chwalcow Jezusowych, Mścicielowi krzywdy zniewagi, Obrońcy sprawiedliwości w Krolestwach y w Rzeczachpospolitych Południowych y Pułnocnych, nie dostępnemu w Maiestacie, Przyiacielowi sławy y chwały y wysokiey naszey Porty Karolowi Krolowi Szwedzkiemu, ktorego BOG koronuie zamysły &c.* Prosi daley Króla ażeby wyiachał przez Polskę obiecuiąc mu mocny konwoy, a oraz oznaymuie, że pokoy z Moskwą zawarty potwierdził. Karol iednak nie przestał niezgody rozsiewać między Turcyą y Rossyą przez co zapomniawszy wspaniałości y cierpliwości Sułtan zebrał Dywan lub Radę w Adryanopolu, na ktorey uchwalono że Karol XII. będzie poczytany za nieprzyiaciela, ieśli nie zechce za granice się oddalić.

1713. Gdy Królowi Szwedzkiemu o woli Dywanu oznaymiono, nic się nie lękaiąc ani roskazow ani pogrożek Tureckich odpowiedział, iż nie masz na świecie władzy ktoraby mogła iemu roskazywać; w ten czas przydał on, wyiadę, kiedy się mnie będzie podobało, y potrafię do ostatniey krwi kropli przeciw gwałtom się bronić.

Rzekł y opuściwszy Bender dla wezbrania rzeki Niestru przeniosł się do Warnicy Powiatu Liskanor. Nagotowano zaraz woysko y Artyleryą dla oblężenia mieszkania iego, ktore on na kształt Fortecy wzmocnił. Dość u Karola było odwagi do wytrzymania szturmu z garstką swoich Domownikow, ktorym rozdawszy urzędy woyskowe sam iako Wodz roskazywał. Y im większe było niebeśpieczeństwo, tym zuchwaley na nie się Król narażał. Uwiiał się z męstwem niesłychanym do dania odporu ze wszech stron licznym Janczarom. Tysiąc razy wydał się na śmierć życiem śmiało gardząc. Wielka liczba pod mieczem iego zginęła, lecz na ostatek mnostwo nieprzyiacioł gorę wzięło. Dopiero obaczywszy się być w ręku Tureckich rzucił miecz na powietrze, ażeby nie mowiono, że mu broń odebrano. Zaprowadzony był o kilka mil od Adryanopolu do Zamku Demotyka nazwanego.

Pokoy z Moskwą na dwadzieścia pięć lat znowu był potwierdzony y Posłowie Carscy nadzwyczayni wyiachali z Sztambułu.

Tym czasem Generał Szwedzki Steinbock mszcząc się krzywdy nad Duńczykami wtargnął w Jutlandyą y z kretesem zniszczył

czył Altonę. Ciągnął potym do Holsztynu chcąc tam podatki nakazać y wybrać. Lecz Car przybywszy na pomoc Krolowi Duńskiemu sprzymierzonemu swemu z ogromnym woyskiem rozrzucił most nad Eyder od Szwedow wystawiony, ażeby tym sposobem powrot im zatrudnił. Szwedzi tak nagle obskoczeni stanęli pod Fryderykstad Miasteczkiem Duńskim przy złączeniu się rzeki Tren z Eyderą leżącym y mocnemi się szańcami okopali. Car przyszedł w okopach ich dobywać; utarczka była żwawa, aż mnostwem pokonani Szwedzi ustąpić musieli. Miasto Fryderykstad dostało się w ręce Zwycięzcy y załogę Moskiewską przyięło. Piotr Wielki prześladował woysko Szwedzkie, ktorego część w Tonnindze zamknęła się a reszta pod armatami tego Miasta stanęła. Szwedzi zewsząd ściśnieni, gdy im y na żywnościach y na siłach do dania potyczki zbywało prosili o ugodę. Car przymusił Generała Szteinbock y całe woysko iego do złożenia broni y poddania się wniewolą, na tak srogie kondycye zezwolili Szwedzi y do Danii wszyscy zaprowadzeni byli. Roku 1713.

Piotr Wielki chociaż ustawicznemi woiennemi trudami wycięczony y nad wszystkiemi nieprzyiaciołami tryumfował, nie dopuścił iednak potrzebnego sobie spoczynku; nowe coraz starania myśli iego zatrudniały y pociągały go wszędzie, gdzie tylko obecność iego potrzebna była. Zostawiwszy przy Woysku Xiążęcia Menżykow udał się sam do Dworu Brunswika-Wolffenbüttelskiego, dokąd Zona Alexego Carowicza nie mogąc znieść obyczaiow srogich y grubych swego Męża była się uciekła. Car namowił młodą Xiężniczkę ażeby powrociła do iego Syna y starała się wrodzoną sobie przyiemnością y nowemi powabami dzikość iego uśmierzyć. Lecz znayduią się takie natury, ktore samym przymileniem się srożeią. Czego godna lepszego szczęścia Xiężniczka na sobie doświadczyła, gdy od zaiadłości nieludzkiego męża znowu uciekać musiała.

Car z Brunświku do Hannoweru wyiachał, gdzie nie długo się zabawiwszy do Petersburka pośpieszył. Tam wszystkie potrzebne przygotowania do woyny przeciw Finlandyi poczynił. Ze dwunastą tysięcy wtargnął do pomienioney Prowincyi. Generał Libecker z sześcią lub siedmią tysięcy Szwedow nie czuiąc się być w sile do dania odporu Moskalom cofnął pod Abo Stołeczne Finlandyi Miasto. Car zostawiwszy woysko w okopach z ktorychby do nieprzyiaciela szturmować mogło powrocił do Petersburka dla wzięcia na okręty ośmiu tysięcy ieszcze ludzi, ażeby mocnieyszemi siłami wszystkie przeszkody do zwycięstwa uprzątnął. Sam te nowe posiłki prowadził y szczęśliwie przywiodł do woyska walnego. Dopiero ruszywszy się w Finlandyą Miasto Abo opanował. Po wzięciu Stolicy całego wkrotce kraiu Panem został. Obywatelom tamtecznym ze wszelką łaskawością się stawił. Przestawał na magazynach Szwedzkich y sprzętach woiennych w Abo znalezionych. Nadewszystko się starał wzbogacić Petersburg księga-

Roku 1713. mi y rożnych kunſztow ciekawemi inſtrumentami, ktore w podbitych kraiach z pilnością zbierał. Nowe ſtarania pociągnęły Cara do Stolicy od ſiebie założoney. Zdał rządy nad woyſkiem Xiążęciu Galliczynowi z roſkazami, ażeby Szwedow wſzędzie ścigał. Wodz ten biegły Rycerz godny ufności Carſkiey odnioſł nad nieprzyiacielem zwycięſtwo po utarczce nader żwawey bliſko Miaſteczka Pelkene tak od rzeki Pelkin tam płynącey nazwanego. Szwedzi rzuciwſzy wozy y działa pierzchnęli do laſow, y na trzęſawice, gdzie nie podobna było za niemi ſię uganiać. Moſkale wſzyſtkie pobliſkie Miaſta y Fortece opanowali y z nich nie ktore dla utrzymania ſwey zdobyczy nowemi twierdzami wzmocnili. Już albowiem czas był minął, kiedy garſtka Szwedow całe Roſſyiſkie woyſko zatrzymowała y na głowę porażała. Szwedzi przodkowanie w ſztuce woienney iuż utracili. A tak wyrok Piotra należycie ſię ſpełnił. Gdyż poddani iego przez własne klęſki nauczyli ſię iuż byli tryumfować, nad ſwemi Zwyciężcami.

1714. Moſkale z Saſami złączeni dobyli Sztetynu y rozſzerzali ſwe zdobyczy w Pomorzu, z ktorych potym Fryderyk Krόl Pruſki pożytkował. Monarcha ten maiąc woyſko ogromne ogłoſił ſię być oboiętnym y domagał ſię ażeby Pomorze Szwedzkie do roſprawy było oddane na iego ręce. Nie mogli ſprzymierzeni beśpiecznie odmowić proźby. Uſtąpili więc całego kraiu pod obronę pomienionego Króla aż do zawarcia pokoiu, za pośrzedniſtwem ſummy pieniężney koſzt woienny nadgradzaiącey. Fryderyk chciał pożytki zbierać bez żadnego niebeśpieczeńſtwa y pracy y pieniędzy doſtać od Szwecyi za daną iey obronę. Generał Roſſyiſki powrocił przez Stamburd, Lubeck, Gdańſk y u wſzyſtkich tych Miaſt znaczne wybrał kontrybucye.

Szwedzi tym czaſem na nowe ſię męſtwo zdobywali chcąc powściągnąć chciwego na zdobyczy Zwycięzcę. Wyprawili liczną Eſkadrę pod rządami Wiceadmirała Erinſchid przeciw nieprzyiaciołom. Car ſtawił na przeciw Flotę pod Admirałem Apraxinem na morzu krążącą. Obie ſtrony w ſiłach niemal rowne ſzukały pory do dania potyczki. Utarczka bliſko wyſpy Aland przy początkach ſamych Botnickiey odnogi na przeciw Sztokolmu zaſzła. Car w charakterze Wiceadmirała przednią ſtraż okrętow na ten czas trzymał. Bitwa barzo żwawa trwała dwie godziny. Piotr y Żołnierza y Maytka y Szypra y Wodza powinności obchodził. Sprawność iego mimo wyiſkrzenia ſię męſtwa Szwedzkiego y biegłości na morzu nakłoniła zwycięſtwo na Moſkiewſką ſtronę. Cała niemal Eſkadra doſtała ſię w niewolą y zaprowadzona była do Portu Abońſkiego. Moſkale dopiero zwycięſtwem hardzi wyſiadſzy na wyſep Aland bez wielkiey trudności przednieyſze tam Fortece opanowali.

Nowina o klęſce wodnego woyſka y wzięciu wyſpy ſtrachem napełniła Sztokolm. Zebrano na prętce Żołnierzy, naylepſze pułki nazad przywołano y z boiaźnią czekano Moſkalów. Car

wſzakże

wszakże maiąc doświadczenie iak niebespieczno iest w nieprzyiacielskim kraiu woiować niechciał na zgubę się narażać, ani siły swoie rozłączać. Zostawił w pokoiu Stolicę Szwedzką opuszczaiąc Wysep Aland. Wzmocnił posiłkami Xiążęcia Galliczyna w Finlandyi będącego y do Petersburga powrociwszy uczynił na pamiątkę ostatniego zwycięstwa tryumf okazały. Jednowładzcy Rossyiskiego osobę utrzymywał na sobie pod czas tych obrządkow Xążę Romanodowski. Siedział on na Tronie z pompą y ozdobami Carskiemi. Piotr zaś Wielki stawił się w postawie Officyera okrętowego; okazuiąc opisanie otrzymanego zwycięstwa na karcie y po odpowiedziach na rożne pytania danych przyiął z ręki Romanodowskiego patent na Wiceadmiralstwo w nadgrodę męstwa przeciw Szwedom na morzu okazanego; przez co chciał nauczyć poddanych, że przy dobrych rządach honory Zołnierskie samym tylko zasługom y cnotom, nie zaś urodzeniu wysokiemu albo bogactwom obszernym maią być dawane. Roku 1714.

Piotr dawszy przykład chwalebny grubemu narodowi powrocił do godności Carskiey dla zadość uczynienia obowiązkom swoim tym z większą gorliwością, im gorącey pragnął uszczęśliwienia Państwa. Rządził obszernym owym kraiem iako Ociec domostwem żadney części gospodarstwa z oka nie spuszczaiąc, a wglądaiąc pilnie we wszystkie urzędy y sprawy Urzędnikow y wszystko cokolwiek mogło ubespieczyć albo pomnożyć potęgę lub szczęście y chwałę poddanych na osobliwszey pieczy maiąc. Widziano go iako prawdziwego Proteusza pod tysiączną rożną postacią. Był razem y swoim Wodzem y swoim Poradnikiem y swoim Ministrem. Roskazywał y roskazy swe wypełniał. Car na swoich warsztatach okrętowych stawił się Dozorcą, Nauczycielem a często y Cieślą. Wystawował liczne okręty y wiele ich od Cudzoziemcow kupował. W Petersburgu był Architektem y Indzynierem, przyozdobiał to Miasto a Zamki wzmacniał na obronę iego. Więcey nad czterdzieści tysięcy Moskalow y wielka liczba Szwedow w niewolą zabranych ustawicznie około tego dzieła pracowało. Nie mniey też mądrym był prawodawcą y odnowicielem dawnych złych zwyczaiow. Przyzywał na sąd sprawiedliwości zasługi y przymioty Officyerow, ażeby ie chwalebnie nadgradzał, karał z rowną okazałością gnusność y zdrady w służbie Zołnierskiey popełnione. Porządek y cześć Religii obrociła także starania iego na siebie. Nakazywał Synody dla poprawienia wszystkich zabobonow y rozrządzenia spraw duchownych a zabieżenia rosterkom między Duchowieństwem. Zniosł tytuł Patryarchy ktory zabobony y lekkowierność Pospolstwa wysoko nazbyt wyniozszy niebespiecznym y strasznym w ręku burzliwego Władyki albo Fanatyka czyniła. Do władzy Tronu przyłączył przełożeństwo nad Kościołem Moskiewskim.

Tak wyiskrzaiąc się na wszystko mogł Car w krotkim czasie pożyteczne y dziwne odmiany uczynić w swoim Państwie. Prze-

Roku 1714. ciwnie Karol XII. przez odległość swoię dopuścił ginąć własnemu Królestwu. Szwecya na łup nieprzyiaciołom wystawiona nie miała bez głowy pewnych rządow. Nie wiedziano w Sztokolmie co się z Królem dzieie y przeto Senat prosił Ulrykę-Eleonorę naybliższą Tronu ażeby rządy Państwa przyięła. Naostatek namyślił się Karol porzucić Turcyą żadnego licznego konwoiu iako pierwey chciał, nie domagaiąc się. A rownie nie cierpliwy w podroży iako uporczywy w mieszkaniu opuściwszy cicho straż, ktora go przeprowadzała odmienił suknie y z dwuma Officyerami puścił się w drogę z takim pośpiechem y nieustannym ciągiem, iż Towarzyszow swoich wkrotce do umoru zmordował. Całe prawie Niemcy na koniu bez odpoczynku obieżdzaiąc kraie nieprzyiacielskie przebiegł, y po szesnastudniowym y nocnym biegu nie przerwanym o pierwszey godzinie w Pułnoc dwudziestego pierwszego Grudnia stanął przed bramami Stralsundu. Zaprowadzony wraz do Komendanta y poznany po krotkim wytchnieniu raniuchno nazaiutrz obiachał twierdze Fortecy, oglądał Garnizon, popis mu kazał odprawić, y dawać audyencye zaczął właśnie by nigdy naymnieyszych trudow nie poniosł. Król ten dziwną naturą nayosobliwszy z ludzi surowy był na siebie y żadną krwawą pracą nie zmordowany.

1715. Wiadomość o powrocie Króla podniosła upadłe nadzieie Szwedzkie a nieprzyiacioł do zaiadłości większey pobudziła. Xiążę Galliczyn ieszcze Finlandyą pustoszył. Część woyska Szwedzkiego pod rządami Generała Arhenfeld stała w Lapli blisko Wazy. Moskale uderzyli na nią y po długiey a krwawey potyczce, w ktorey nie rownie więcey Zołnierzy stracili otrzymali plac y w większey ieszcze nad nieprzyiaciela liczbie znaydowali się. Zatym zwycięstwem poddanie się Wazy Miasta nastąpiło. Szwedzi iednę tylko iuż Fortecę Kaianenburg na wysokiey y przepaścistey Skale nad Jeziorem Ula wystawioną mieli w Finlandyi. Generał Moskiewski otoczył woyskiem pomieniony Zamek y w krotkim czasie onego dostał. Zdobyta Finlandya otworzyła Carowi wolne przeyście do napadnienia Karola w samym śrzodku Państw iego. Król Szwedzki bawił się w Stralsund przy słabym Garnizonie; z niewypowiedzianym męstwem bronił tey Fortecy, nie mogł iednak oprzeć się siłom Pruskim, Duńskim y Saskim w iedno złączonym. Musiał z Miasta uciekać zostawiwszy go chciwości nieprzyiacioł. Sprzymierzeni przenieśli oblężenie pod Wismar w Meklenburku nad małą odnogą Baltycką leżący. Piotr Wielki przysłał im dwadzieścia tysięcy Moskalow na pomoc, z temi zamysłami, ażeby opanowawszy pomienioną Fortecę oddał Xiążęciu na Meklenburku Szweryńskiemu, za ktorego był poślubił Carownę Katarzynę Corkę nay starszą zmarłego Iwana Cara Alexieiowicza. Chciał także ażeby Wismar był składem dla okrętow Rossyiskich na morzu Baltyckim handluiących Lecz Hannoweranie uprzedziwszy iego zamysły przed przyiściem Moskalow pod władzę

wzięli

wzięli Fortecę. Przypadek ten wielce oziembłym Cara ku sprzymierzonym uczynił. Tym czasem ślub małżeński odprawił się we Gdańsku. Piotr I, Carowa y Krol Polski byli przytomni ślubnym obrządkom, ktore świetnością przepychow ozdobili. Jeszcze wesele się kończyło, gdy Car wykradszy się z Miasta y wsiadszy na czterdzieści pięć swoich Galerow do Krolewca sprowadzonych, podemknął one pod Gdańsk y tytułem Zwycięzcy domagał się o summę stu piędziesiąt tysięcy Talerow od Gdańszczanow mieniąc iż oni do kosztu na woynę Szwedzką łożonego powinni byli się przyłożyć. Poboru tak niesprawiedliwego y surowie wyciągał, y karał w skarbowych ludziach nielutościwie nakazuiąc wszystkim bez braku płacić. Ustanowił na ten koniec sądy okrutne. Moskiewscy też Panowie przykładem Cara pobudzeni niesprawiedliwości wielkie popełniali. Jakoż się po niektorych pokazało, że pospolstwo uciemiężali, przez chciwość y okrucieństwo niszczyli Rolnikow, y zatrzymuiąc płacę Zołnierzowi do buntow y ucieczki dali im przyczynę. Naywinnieysi śmiercią byli ukarani. Tegoż czasu gdy się Car srożył przeciw występkom zdrady y kradzieży ustanowił nadgrody zasługom y cnocie. Chwalebna Katarzyna, ktora y woysko y Państwo Rossyiskie od zguby w wyprawie Tureckiey poradą rozsądną y umysłu wspaniałością zachowała lubo znalazła dzieł swoich nadgrodę, w tey uciesze, ktorą wielkie serce w samych swych dobrych uczynkach czuią; Car iednak żądał zostawić znak wiekopomny wdzięczności ku swoiey Małżonce. Ustanowił z tey przyczyny Order Katarzyny Swiętey, uczynił ią głową nowey Kawaleryi y dał moc, ażeby godnym swoiey płci osobom tey godności udzielała. Roku 1715.

Zona Carowicza Następcy na Tron powiła Syna *Piotra*, ktoremu zaraz nadano tytuł Wielkiego Xiążęcia Moskiewskiego. Wkrotce po połogu we dwudziestym pierwszym wieku swego roku Pani ta umarła. Nieszczęśliwą była ofiarą obowiązkow Małżeńskich, dla ktorych dzikość srogą swego Męża ani przyiemnością obyczaiow ani cnot pięknością, ani wielkiemi iey przymiotami nigdy nie ułagodzoną znosić musiała. Tegoż roku y Carowa wydała na świat Syna. 1716.

Pożar woienny po całey od nieiakiego czasu Pułnocy szerzący się większey teraz mocy nabierał w niektorych tamtecznych Państwach. Polska rosterkami domowemi skołatana ięczała. Szlachta powstała przeciw Królowi swemu y niechciała go uznać za Pana ażby pierwey woyska Cudzoziemskie oddalił z granic. Gdyż każdy Obywatel Polski aż nazbyt iest gorliwy o własną wolność; ta u niego za Bożka czczona wszystkich żądz y prac iest celem y nic nie masz, czegoby dla niey czynić nie odważył się. Naymnieyszy Szlachcic gotow iest raczey zgubę y śmierć obrać, a niżeli nayliżeysze czyie iarzmo przyiąć. Y August nie pierwey do pokoiu z swoiemi poddanemi przyszedł aż y Sasow oddalił y dwadzie-

Roku 1716. ścia tyſięcy Moſkalow na pomoc przyſłanych za granice wyprawił.

Z drugiey ſtrony Karol XII. zebrawſzy trzydzieści pięć tyſięcy woyſka zamyślał y ſławę odnowić ſwego oręża y ſłuſzną zemſtę na nieprzyiacioł wywrzeć. Król Duńſki naypierwſzy powinien ſię był lękać potęgi y zapalczywości Szwedzkiey, y przeto ſzukał pomocy w Roſſyi, ktora ſtaraniem albo raczey roſtropnością Piotra naypotężnieyſzym Pułnocnym ſtała ſię Państwem. Udał ſię pod Hamburg, gdzie ſię z Carem rozmowiwſzy otrzymał poſiłki tak lądowe iako też wodne na przedſięwzięcie wyprawy, ktorą zamyślił był uczynić do Skanii. Piotr Alexieiowicz zbliżył ſię wprawdzie z Flotą aż do Kopenhagi, lecz rożne trudności wymyślaiąc y czyniąc długo przewłokę odmowił na oſtatek obietnicy. Łacno z tych poſtępkow widzieć można było, iż Roſſya na osłabienie Danii w prawuiąc ią w niezmierne a niepożyteczne koſzty zmierzała. Jakoż y Duńczykowie ſami ſię obawiaiąc, ażeby zamiaſt ſprzymierzonych niemieli nieprzyiacioł, odłączyli ſię od Moſkalow w ich Króleſtwie mieſzkanie uporczywie zakładaiących y zbroyną ręką domagali ſię ażeby na okręty ſwoie Moſkwicin powrocił.

Gdy tym ſpoſobem przez gwałt y politykę nie maiąc względu ani na prawo ani na ſprawiedliwość Car potęgę ſwą rozſzerza, liczna zgraia Tatarow Króleſtwo Kazańſkie naiachała. Dzicz ta pod wodzoſtwem ſwego Chana kray cały ſtraſzliwie ſpuſtoſzywſzy na ośm tyſięcy niewolnika zabrała. Sześc ſet Dragonii Szwedzkiey tam na ſłużbie Cara zoſtaiącey odważyło ſię uderzyć na Łotrow, a iako nie raz nad zgraią nie porządną kunſztem Rycerſkim przed tym tryumfowali, tak y teraz porazili nieprzyiacioł, złapali ich Wodza y na drzewie obieſili. W nadgrodę męſtwa okazanego bogate plony y wielkie mnoſtwo koni zabrali Rycerze mężni.

Karol XII. więkſzey ieſzcze w nieſzczęściu ſwoim nabywſzy odwagi y ſurowości, rownie z ſtanami Króleſtwa iako z woyſkiem poſtępował. Nie chciał ani rady ſłuchać, ani na prawa, ani na kſztałt rządow mieć względu. Senat muſiał być powolny na iego roſkazy a Obywatel uciemiężony ſtawał gotowy na wypełnienie zamyſłow Krola, na ktorego ſię żalić nie śmiał. Szwecya cała pod tym walecznym Monarchą nie tak Króleſtwem iako iednym obozem była. Wſzyſcy zoſtali Zołnierzami, a ſame tylko ſpuſtoſzenia y nędze woienne wſzędzie widzieć ſię dawały. Miniſter ieden zuchwały tuczył y powiękſzał pychę Karola XII. Henryk Gotz rodem z Frankonii Baron Państwa Rzymſkiego ziednawſzy ſobie poufałość y ſzacunek u Króla ukazował mu chymeryczną wyſokość chwały y potęgi przez ktorą mogłby ſię ſtać Panem y Sędzią wſzyſtkich narodow Europeyſkich. Miniſter ten rownie w dowcipie byſtry, iako w ſprawach wykrętny z wielkim uſiłowaniem ſtarał ſię do ſkutku przywieść zamyſły ſwoie. Miał kilka

roz-

rozmow z Piotrem Alexieiowiczem, na ktorych zapraszał go do złączenia siły z Karolem XII. Car zdał się być nakłonionym do myśli Ministra Szwedzkiego czy to, że szczyrze chciał wchodzić w iego intrygi, czyli że umyślił, z rostyrkow, w ktore ten sprawny Człowiek wszystkie Dwory Europeyskie miał wprawić, pożytkować. Roku 1716.

Car wyprawił woysko do Meklenburgu pod pozorem iakoby pragnął uśmierzyć bunt Szlachty tamteczney przeciw Xiążęciu podniesiony. Dwadzieścia pięć tysięcy Moskalow pod bramami Hannoweru oboz zakładaiących, przestraszyło y do skargi przymusiło Elektora Króla Angielskiego, na ktorą nic niedbaiąc Piotr trwał w swoim przedsięwzięciu chociaż nic niepoczynał po nieprzyiacielsku. W Londynie areszstowano Hrabię Gillemburg Posła Szwedzkiego a w Dewenter schwytano Barona Gartz. Zamysły ich albowiem przeciw Królowi Angielskiemu y innym Dworom Europeyskim zaczęły się powoli odkrywać. Podeyrzenia stwierdzone były papierami u tych niespokoynych ludzi znalezionemi, z ktorych cały sposob poburzenia do niesnasek Europy wyczytano. Karol XII. nie okazuiąc ani pochwały ani nagany swoim Ministrom wzaiemnie do więzienia wtrącić kazał Rezydenta Angielskiego w Sztokolmie. Car zaś publicznym manifestem oświadczył się, iż bynaymniey w pomienione intrygi nie wchodził.

Piotr do widzenia y nauczenia się nigdy nienasycony wyiachał z Carową do Danii; trzy miesiące w Kopenhadze się bawił, ktore na nawiedzenie uczonych Kollegiow y Akademii, na rozmowy z mądremi y obcowanie z niemi łożył. 1717. Wsiadał czasem na Gallerę, z Indzynierami biegłemi, obiezdzał brzegi Danii y Szwecyi, rozmierzaiąc wszędzie zatoki, doświadczaiąc głębokości morza y uważaiąc wszystkie miałkości y piaski, tak dalece, że mappy od niego rysowane są naydoskonalsze. Postronne narody chęci takiey do uczenia się w Jednowładzcy Rossyiskim krzywym okiem iako swoim interessom przeciwney przypatrowały się y dziwowały. Jakoż wielki sobie szacunek u wszystkich ziednał; co naybarziey ztąd widzieć się daie, że po odnowieniu z Rossyą przyiaźni Anglia y Dania złączywszy w iedno Floty rządy naywyższe nad wszystkiemi okrętami Piotrowi poruczyły. Tak naybiegleysze na morzu narody poddały się pod posłuszeństwo Moskalowi pierwszemu morza świadomemu.

Piotr od dawnego czasu żądał widzieć Francyą y tam się nauczyć ludzkości właściwego Francuzom przymiotu. Naybarziey go do przedsięwzięcia tey podroży sława y biegłość Francuzów pobudzała, ktorzy sobie przywłaszczyli wydoskonalenie nauk, kunsztow y wszelkich wynalazkow od wszystkich narodow bogactwa do siebie ściągaiac przez żywy ów y osobliwszy przemysł, bystrość dowcipu y przyiemność obyczaiow temu kraiowi dziedziczną. Jakoż powinien był we Francyi znaleść zbior doskonałości y policyi całego świata, naydroższe dzieła natury y sztuki y

Roku 1717.

nayſpoſobnieyſze uſtawy do wzbudzenia ochoty do wielkiego rodzaiu rzemioſł nad to Medrcow y Rzemieślnikow bez zazdrości każdemu nauki udzielaiących. Opuścił więc znowu ten Rycerz własne Państwo, ażeby one za powrotem ozdobił y wzbogacił zebranemi we Francyi zaletami. Puścił ſię w drogę z małym według ſwego zwyczaiu Dworzan orſzakiem maiąc przy ſobie Carową, krorą muſiał w Roterdamie zoſtawić dla bliſkiego porodzenia czaſu. Pani ta udała ſię do Wezel w Xięſtwo Kliwii gdzie powiła Syna, ktory po kilku dni umarł. Piotr zaś Wielki proſto iachał do Paryża uważaiąc pilno po drodze, cokolwiek godnego było uwagi. Wſzędzie go z powinnemi ſtanowi iego honorami przyimowano. Nie miłe mu były uprzykrzone ceremonie. Nie chciał długo ſię bawić w Beauvais, gdzie Biſkup tamteczny nagotował był dla niego ucztę koſztowną. Y gdy mu przekładano, że ieśli bez obiadu daley poiedzie, nie będzie mogł znaleść dla ſiebie wygody należytey. *Jeſtem Zołnierz* odpowiedział Car, *y bylebym doſtał chleba y piwa na tym przeſtanę.* Siodmego Maia o dzieſiątey godzinie w wieczor ſtanął w Paryżu z Marſzałkiem de Teſſe, ktory ſpotkał go był w Beaumont. Zaprowadzono Cara do ſtarego Luwru na pokoie pięknie przyozdobione; gdzie przypatrzywſzy ſię robocie piękney y bogatey obiciow nie chciał mieſzkać w tym Pałacu powiadaiąc iż ludzie iego tak piękne ozdoby zepſuią. Przenieſiono go więc do Pałacu Lesdiguieres, lecz y tu wiele ieſzcze bogactw znalazł, obrał małe łożko dla ſiebie w Szatney Izbie. Nie chciał bywać na bankietach przepyſznych iemu nagotowanych y proſił, aby go ſamego zoſtawiono. Taka proſtota w Jednowładzcy tak potężnym y ſławnym wielu go nawiedzaiących zdumiała. A iako Francuzi kochaiąc ſię w okazałości ſądzą tylko z powierzchownych przepychow y przymiotow Człowieka, tak wiele ſię znalazło, ktorzy nie umieli wielkich przymiotow w Piotrze upatrzyć. Nie widziało w nim Poſpolitwo Rycerza Wielkiego, ale nań patrzało iako na Cudzoziemca nieznaiącego ſię na obyczaiach Francuſkich. Rzadki był, ktoryby uważył wielki w nim dowcip godny podziwienia u całey Europy.

Krol Francuſki oddał Carowi wizytę, y lubo był małą dzieciną, z tą iednak powagą y wſpaniałością ſię ſtawił, ktora oſobliwſze przymioty y ſerce cnot pełne w nim okazywała. Piotr przyiął młodego Monarchę wyſiadaiącego z karety wziął na łono y do ſiebie przytulił. Zaprowadził go potym do pokoiu, gdzie krzesła nagotowane dla obudwuch ſtały. Krol według możności dziecinney witał Cara krotkiemi ſłowy; ktory nie mogł ani widzieć ani ſłyſzeć młodego Rycerza bez wylania łez rzewliwych. Powidanie ſię nie długie było. Pierwſzy ſię porwał z krzeſła Ludwik XV. Car go przeprowadził wſadził do karety y poty czekał aż parada ſię ruſzyła. Nazaiutrz Samowładzca Moſkiewſki przyiachał do Luwru y przechadzał ſię z Krolem po Thuileries trzymaiąc go iedną ręką a drugą odpychaiąc Francuzow kupiących ſię gromada-

madami y z ciekawości do niego ſię ciſnących. Przepędziwſzy nieiaki czas na odbieraniu y oddaniu wzaiemnych wizyt, udał ſię Piotr do zwyczaynego ſobie życia; raniuchno wſtawał y kazał ſiebie prowadzić na wſzyſtkie ulice w Paryżu, gdziekolwiek było co godnego widzenia. Sam ſwoią ręką kilka pięknych Gmachow na kartę przenioſł. Szpital Zołnierſki oſądził być godnym Rumem y wſpaniałości y dobroci Królewſkiey. Pan Marſzałek de Villars gdy go zaprowadził do Izby ſtołowey, w ten czas kiedy Zołnierze do ſtołu ſiadali; Car koſztował ich potrawy, kazał ſobie nalać kielich wina, pił za zdrowie wſzyſtkich oſobliwie Officyerow, ktorych ſwoiemi Bratami nazywał. Przypatrował ſię po kilka razy Architekturze y ozdobom tego obſzernego y pyſznego Gmachu. Werſal w oczach tego Pana był cudem piękności y wſpaniałości gdy otworzyście wyznawał, iż w żadnym Pańſtwie nic tak okazałego nie widział; proſił o abrys wſzyſtkich Gmachow y Ogrodu obiecuiąc co podobnego bliſko Petersburka wyſtawić ieśli tylko podobna była wybudować drugi Werſal. Kilka uczt dla niego odprawiono u Dworu, na ktorych nie mogł ſię odchwalić weſołości y ludzkości Francuzkiey. Wdzięczność y delikatność konwerſacyi dziwnie ſię tam mu podobała. Piotr iednak nie wiele czaſu łożył na takowe rozrywki, cały ſię wydał na oglądanie y roztrząśnienie wynalazkow uczonych y kunſztow przemyślnych. Dziwną albowiem czuł roſkoſz w przeſtawaniu z mądremi; w rozmowach z ſławnemi Rzemieślnikami y przemyślnemi ludźmi. Często zaſtanawiał ſię uważaiąc iaką machinę, ktorey ieſzcze nie widział, zaraz proſił aby mu ukazano do iakiego używania y pożytku ſłuży. Nadewſzyſtko uczęſzczał do Akademii y ciekawościami rożnemi napełnione Gabinety nawiedzał. Gdy pokazał ochotę znaydować ſię na Audyencyi Parlamentowey, cały ten poważny Trybunał w długie ſuknie czerwone był przyſtroiony, Prezydenci zaś w futrach ſiedzieli. Pan de Lamoignon Adwokat na ten czas generalny zabrał mowę po odpowiedzianey od dwuch ſławnych Kraſomowców pewney ſprawie, ktora ſię tam toczyła. Wymowny Urzędnik zakończył mowę na pochwałach Cara y domagał ſię ażeby honor ten, ktory od Cara Parlamentowi był uczyniony, regeſtrowano. Gdy iednego dnia Piotr Wielki nawiedzał Mennicę Medalow z Xiążęciem d' Antin, Dozorca tamteczny kazał bić monetę przed Gościem, ktory pilnie ſię przypatrował robocie y każdemu Medalowi z pod praſy wyciągnionemu. Z wielkim ſwoim zadumieniem uyzrzał ſwoy portret na iednym pieniądzu, na ktorym z iedney ſtrony była ſława z dwuma trąbami y z tym napiſem: *Vires acquirit eundo.* Mądry napis dla dwoiakiego znaczenia należycie do Cara ſię ſtoſuiącego, ktory zwiedzaiąc kraie w umieiętności ſię ſwey pomnażał tak iako pogłoſka po rożnych ſię uſzu roſchodząc poſpolicie przyraſta. Wielce był wdzięczny Piotr za tak delikatny y piękny upominek y pochwałę. Z rownąż pilnością uważał Francuzkie nauki, rzemioſła,

Roku 1717.

Roku 1717. sła, obyczaie, prawa y Wiarę. Słuchał y radził się ludzi w nauce biegłych. Widok y dla niego naypożądańszy y w ten czas dla wszystkich nayciekawszy dało Mauzoleum Kardynała de Richelieu: ktorego ryty obraz skoro tylko Piotr obaczył skoczył do niego y obłapił wowiąc: *O! czemu ty nie żyiesz, dałbym tobie połowę Państwa mego gdybyś mnie nauczył rządzić.* Kilka naszych Teologow mieli przydłuższe rozmowy z Carem. Wielce mu się podobały rezumne ich dowody; y przeto Sorbona rozumiała, iż przyszedł szczęśliwy czas ziednoczenia Kościoła Greckiego z Rzymskim. Towarzystwo Sorbońskie ofiarowało w tey mierze rozumny proiekt Carowi, ktory powrociwszy do Rossyi usiłował on do skutku przywieść, ale upor zaiadły Duchowieństwa Moskiewskiego na daremne uczynił wszystkie usiłowania.

Car wielu Rzemieślnikow hoynemi obietnicami pociągnął na mieszkanie do Petersburka. Francuzom iednak cale się nie powodziło odległe od Oyczyzny mieysce. Gdyż Moskale zamiast wzbogacenia tey osady przemyślnych ludzi zazdrością ku nim y nienawiścią uniesieni srogą zaiadłość swoię na nich wywierali. Jeszcze ów narod gruby nie przestał kochać ciemności głupstwa, ktore wszelkiemi sposobami Car oświecić pragnął.

Piotr Alexieiowicz wywiozł ze Francyi doskonałą myśl o grzeczności, przemysłach, bogactwach, potędze Francuzow y o tych młodego Monarchy przymiotach, ktore teraz y zdobią y uszczęśliwiaią Francuzki narod. Dwor bogate mu dał upominki ze wszystkich Krolewskich manufaktur. Wyiazd iego przypadał na 21 dzien Czerwca. Zboczył po drodze do Carowey y z nią do Petersburka powrocił.

Zasiadszy Car znowu Tron Rossyiski nie zapomniał Francyi. Starał się podług możności wprowadzić rzemiosła y zwyczaie Francuzkie między swe poddane. Okazał też żywą chęć być człowiekiem Akademii Paryskiey, od ktorey otrzymał tytuł Akademika w podchlebną nadgrodę umieiętności, prac długich, starania o pomnożenie nauk, y pism o zegludze wydanych iako też mapp nowych niektorych kraiow y morza pułnocnego, ktorych ieszcze przed nim nie widziano. Zawsze punktualnie, płacił Akademii za książki względem rożnych nauk co rok wychodzące z druku.

Polityka zabawiała także myśli Cara Państwo swoie rosporządzaiącego. Miał z Xiążęciem d' Orleans Regentem Francyi kilka rozmow względem ułożenia interessow Europy, na ktorych doprasza się ażeby Francya przyięła pośrzednictwo między Szwecyą y Rossyą, y ażeby z nim przymierze przyiacielskie rownie iako z Hiszpanią zawarła. Regent Francuzki uczynił tylko związek na obronę, do ktorego y Krόl Pruski był zapraszany. Trak-

1718. tat był ustanowiony y podpisany w Amszterdamie.

Baron Gortz y Hrabia Gillemburg na prozby Krola swego uwolnieni z więzienia. Pierwszy wolność swoię do żwawszego ieszcze starania względem dotarcia zamyslow pierwey ułożonych obro-

obrocił. Wraz przyleciał do Cara maiąc iedność Rossyi z Szwecyą za mocną zasadę wielkich swoich proiektow. Piotr zawsze w myślach skryty nie chciał zaraz się pokazać Uczestnikiem zamysłow, ktorych ieszcze sprężyny należycie nie były napięte, potaiemnie iednak uwiedziony powabami wielkości pożytkow z zamieszania Danii; Polski y Anglii obiecanych sprzyiał wichrowatey głowie. Tym czasem Ministrowie Szwedzcy ustanowili ziazd na Wyspie Aland, na ktorym mocno starano się ściśły między Rossyą y Szwecyą pokoy uczynić. Car wysłał tam z władzą pełnomocną Possow y sam podemknął się pod Miasto Abo ażeby częste wiadomości o nowych traktatach mogł odbierać. Zamysły ułożone od Ministrow obu Krolestw Pułnocnych były wielkie y odważne. Już oni podzielili byli między siebie zdobyczy, ktorych ieszcze w ręku nie mieli. Car miał się zostać przy Ingryi, przy części Karelii przy Estonii y Inflantach. Krol zaś Szwedzki zachował sobie Finlandyą z drugą Karelii częścią. Nad to obadwa Monarchowie obowiązali się wzaiemnemi siłami starać, ażeby Krolowie Pruski Stetyn, a Duński wszystko co zdobył, wrocił. Uchwalili przywrocić Krola Stanisława na Tron Polski a Jakuba I. do Anglii. Chcieli odmienić całą postać Europy. Już Karol XII. cofnął swoie woysko z granic Moskiewskich y do Nowergii ciągnąć kazał. Baron Gortz w takowych okolicznościach swoim zamysłom przyklaskiwał, iuż sam sobie zdawał się widzieć wszystkich intryg szczęśliwy skutek. Wyiachał śpieszno z wyspu Aland niosąc Krolowi Szwedzkiemu tak pomyślne traktaty iako naywiększe dzieło swoiey sprawności y przemysłu. Lecz przypadek okropny y smutny iednym cięciem całą potargał ligę. Karol XII. nie rostropnie bo żwawie podstąpił w nocy pod wały Frideryksthall Miasta w Nowergii przy uyściu rzeki Tistendal leżącego. Wsparł się był na parapecie dla uważenia min pokopanych y tym sposobem nic nie uważaiąc na oczewiste niebespieczeństwo wystawił się na ustawiczny ogien Artylleryi nieprzyiacielskiey. Kula z działa smokiem nazwanego w iednym razie nieustraszoną głowę z karku mu zniosła. Znaleziono trupa iego z ręką do szpady przyłożoną. Krol ten w trzydziestym szostym roku wieku swego życie postradał. Zostawił po sobie przykład Zwycięzcy rownego Alexandrowi Wielkiemu y przez prętkie zwycięstwa y przez nieustraszone serce y przez biegłość w sztuce Rycerskiey. W tym tylko wyższy nad Macedończyka, że uciechami gardził, gardził Państwami, y mądrością obyczaiow słynął. Karol oprocz wysokich przymiotow Rycerza zbyteczny był we wszystkich cnotach. Baron Gortz nienawisny stanom Szwedzkim poniżonym przez iego rady, obrzydły wspołobywatelom uciemiężonym przez iego pobory, obmierzły u wszystkich narodow, ktorym zgubę gotował wzięty iest pod areszt, zapozwano go na sąd y oskarżono o zamieszanie, zniszczenie y spustoszenie

Roku 1718.

bb kraiu,

Roku 1719.
kraiu, ſkazany pod miecz katowſki poległ na ofiarę nienawiści powſzechney.

Szwecya po śmierci Karola XII. widziała ſię być ogołocona z ludzi y pieniędzy, wyſtawiona na łup mściwych Sąſiadow. Na taki koniec przychodzą Państwa rządzone od Krolow chciwych chwały zwycięzkiey y nieſytych krwi ludzkiey, ktorzy nie tak ſą Krolami iako Woiownikami, y nie tak Wodzami iako Zołnierzami. Rzadko zwycięſtwa naylicznieyſze pożytek gruntowny przynoſzą, kiedy ſię nie zaſadzaią na ſprawiedliwości, owſzem można twierdzić, kiedy ſię nie wſpieraią na potrzebie konieczney.

Stany Szwedzkie po śmierci Jednowładzcy poſtanowiły do dawnego kſztałtu rządow powrocić. Okryśliły powagę Tronu władzą Senatu, Poſpolſtwu pierwſze przywileie nadały. Pod temi kondycyami obrały do korony Ulrykę Eleonorę Siostrę Karola XII. wydaną w małżeństwo za Fryderyka Dziedzicznego Xiążęcia Haſkiego, ktory w krotce za iey ſtaraniem na Tron Szwedzki był wynieſiony. Mądre rządy y umiarkowanie przez ugody roſtropne przedſięwzięte z nieprzyiacıołami ze wſzech ſtron licznemi za panowania przeſzłego na Szwecyą oburzonemi, przywrociły pokoy granicom y kraiom Kroleſtwa. Potęgi ktore ſię naybarziey ſrożyć miały, iako to Anglia, Pruſy, Polſka, Dania łacno do zawarcia przymierza przyſtąpiły. Sam tylko Car ſprzymierzony zabitego Krola nie chciał o żadney ugodzie ſłuchać, y ten nieprzyiaciel był nayſtraſznieyſzy. Już albowiem całey pułnocy iawnie okazywał iako poddani iego przedtym wzgardzeni u wſzyſtkich, teraz na nowy lud za iego ſtaraniem odmienieni mogli nad wſzyſtkiemi przewodzić.

Z tym wſzyſtkim Państwo to wielkie, potężne y porządne uſtanowione y wzmocnione mądrością Piotra nie mogło ſię utrzymywać y wzraſtać chyba rowną mądrością, ſprawnością y dowcipem. Trzeba było żeby naſtępca na tak ogromną potęgę był godnym Piotra Wielkiego: ktoryby iego zamyſły do ſkutku przywodził y zaczęte odmiany kończył. Dzikość, y wyſtępki grube z dzikości wynikaiące przytłumione teraz, mogły ſię ieſzcze ożywić pod rządami albo łaſkawemi nazbyt, albo barzo ſłabemi do zniſzczenia ich z korzenia. Tego ſię Car lękał, o to ſię fraſował, nie widząc ſerca ſwego w Synie właſnym. Carowicz bowiem Alexiey daleki od śladow ſwego Oyca mową y poſtępkami wſzyſtkiemu temu przyganiał, cokolwiek Piotr wielkiego dla Oyczyzny zamyślał. Przyrodzenia był melancholicznego y ſrogiego, dopuścił nad ſobą panować podłym namiętnościom, życie wiodł nieſławne, zawſze zamknięty z Eufrozyną niewiaſtą Finlandzką nałożnicą na ten czas ſwoią, ktorą potym potaiemnie poślubił. Ta kobieta zaſłużyłaby na ſzacunek u Oyca, na miłość u narodu gdyby władzy ſwoiey, ktorą miała nad ſercem Alexego, użyła do wzbudzenia w nim myśli wyſokich, do wrażenia zdania pięknego, do wzniecenia żądzy chwały y wielkich czynow; ale niewolnica

wzgar-

wzgardy godna pobłażaiąc wyſtępkom Carowicza ſzczęścia własnego y wynieſienia ſzukała. Młody ten Pan z wielkim przywiązaniem ſtarych zwyczaiow Roſſyiſkich ſię trzymał. Przykleiali go do tego iż tak rzekę, bałwochwalſtwa ſtarzy Moſkiewſkiey zabobonności ſłudzy. Ci ślepym tylko ſię inſtynktem rządząc a wſzyſtkie odmiany za wyſtępek poczytaiąc mądrego Piotra za Tyrana mieli. Jakim tu bolem ſerce Wielkiego Piotra na ſztuki ſię kraiało, gdy widział Naſtępcę po ſobie Tronu niegodnego, nieprzyiaciela ſławy y ſzczęśliwości Narodu, gotowego wzbudzić wſzyſtkie wyſtępki nieco iuż umorzone. Często uſiłował oſtremi ſłowy gnuſność Syna ſwego poprawić. Stawił mu naprzykład ſwoie niezmierne prace y ſtarał ſię zachęcić go do kochania chwa-

Roku 1719.

„ły y wielkich czynow. *Przywiedź ſobie na pamięć*, mowił do Ale„xego Piotr, *opłakany ſtan Roſſyi przed moim panowaniem, kiedy obſzerne „to Państwo bez rzemioſł, bez prawa bez nauk było celem wzgardy y pośmie„wiſka u Narodow polerownych.* Woyſka naſze liczne nieznaiące ſztu„ki Rycerſkiey, nie maiące biegłych Wodzow od małey garſtki „bitnego Zołnierza ginęły. Nie było żadnego okrętu w naſzych „portach, żadney manufaktury w naſzych Miaſtach; role naſze „bez wyprawy y urodzaiu odłogiem leżały, naſi poddani w nie„woli ſrogiey nie znaiąc, ſławy ani honoru, nie maiąc nauki ani „przemyſłu ięczeli. Wieſz Synu moy com ponioſł y wytrzymał, „ażebym tobie ſzczęśliwe Państwo zoſtawił. Swiadczę ſię Euro„pą zdumiałą, ktora mię widziała niemal we wſzyſtkich ſwoich „kraiach miedzy oſtatniemi Rzemieślnikami, Rzemieślnikiem, mię„dzy krwawemi pracami, Robotnikiem nie utrudzonym pragną„cym iedynie zaſiągnąć nauki kunſztow pożytecznych, ktorych „naymnieyſzey do tych czas znaiomości nie mieliśmy. Patrz na „pomyślny prac moich y trudow ſkutek. Zdumiewaią ſię wſzy„ſcy y za cuda poczytaią odmiany w rządach odemnie uczynione. „Wſzyſtkie członki niezmiernego tego ciała ubumarłe przedtym „teraz na głos ſię moy ożywiły. Wyſtawiłem ogromne floty, wy„ſtawiłem bitnego Zołnierza y mądrych Wodzow. Oręże naſze „tryumfuiąc nad narodem woiennym y nieuſtraſzonym Rycerzem „iuż tym ſą ſtraſzne, u ktorych w naywiększey były wzgardzie. „Zaż nie ieſtem Sędzią pogranicznych narodow; zaż nie trzymam „w moich ręku pokoy y woynę całey Pułnocy? Ja teraz prze„piſuię prawa zimnym kraiom. Narody na moię zgubę ſprzyſię„żone nie mogły mi wydrzeć zdobyczy przyczynioney. Wpo„śrzod ſamey burzy woienney mimo zaiadłości y wyiſkrzenia ſię „nieprzyiacioł, mimo trudności od natury ſamey uczynione „zbudowałem Stolicę Państwa mego niby na znak wiekopomny „wielkich czynow moich. Nauki, handle, rzemiosła y początek „y wzroſt biorą w Roſſyi przezemnie. Słowem znioſłem dzikość „z mego kraiu, dla ktorey pogardy y śmiechu był godzien. Ty „więc Naſtępco moy bądź mocną imienia mego podporą, wſtę„puy w ślady wielkości y chwały, ktore tobie ukazuię. Stań ſię

Roku 1719. „drugim Piotrem, y śmiem mowić, wynieś się nad swego Przodka. Ach! izaliż ta gnusność, ktorą w tobie widzę, ta nieporządność życia, ktorą w tobie ganię, ta srogość obyczaiow y nieczułość na powaby cnoty, ktoremi się w tobie brzydzę mogą „przystać na Dziedzica moiey korony! Coż? mogłem oświecić „rozum moich poddanych, zmiękczyć serca, odmienić nałogi, uczynić z nich ludzi nowych, a nie będę mogł niczego dokazać „na Synie moim? Zaklinam ciebie pozbaw mnie boiaźni, poznay „y wypełniy powinności, ktore na ciebie wkłada wysokie urodzenie, Ociec o dobro Państwa troskliwy, y Tron sam na ktory „masz po mnie wstąpić.

Darmo takim upominaniem Piotr usiłował pobudzić do pragnienia chwały Syna swego, zachęcić go do szukania cnoty, gdy naymnieyszey myśli wspaniałey w podłym sercu Carowicza nie było. Pan ten ieszcze srogi Moskwicin okrutną boleścią zabiiał Cara; często albowiem żałował dawnych Rossyiskich zwyczaiow y rządow. Nauki, fundacye pożyteczne, ćwiczenia Żołnierskie wszystko u niego było w pogardzie y ohydzie. Co uważaiąc Piotr nie chciał Państwa kwitnącego, tylą prac y trudow podnieśionego poruczyć rządow w ręce dzikie y okrutne. Widział w Synie swoim nieprzyiaciela wszystkie wielkie zamysły iego wywracaiącego y przeto postanowił odrodka wydziedziczyć. Carowicz z pokorą albo raczey z oziembłością postanowienie Oyca swego przyiął. Zmyślił także, iakoby pragnął wstąpić do Monasteru y wziąć na się habit Mniski. Z tym wszystkim gdy Car odwiedzał Francyą, Alexey pożytkuiąc z odległości Oyca zgromadził Boiarow y Panow Moskiewskich, ktorzy naywięcey nowotnościami się brzydzili, y z niemi radę złożył. Zebranie grubych y zabobonnych ludzi potwierdziło Carowicza w zamysłach przedsięwziętych, nad to obowiązało go ażeby się korony nie zrzekał, do czego ieśliby był przymuszany, ażeby uciekł od zmusu. Usłuchał rady Carowicz y do Wiednia zaiechał wziąwszy z sobą Spowiednika, Koniuszego, Marszałka Dworu swego, Polaka Tłumacza, Niewiastę owę Finlandkę y czterech sług. Rozumiał, iż znaydzie bespieczną dla siebie ucieczkę u Cesarza swego Szwagra; lecz Dwor Cesarski nie chciał dać obrony zbiegowi, roskazał mu w zataieniu się trzymać w Wiedniu a wkrotce potym kazał mu szukać inney ucieczki. Udał się więc Alexey do Inspruku Stołecznego Miasta Tyrolskiego, z tąd do Neapolu się obrocił. Car dowiedziawszy się o wyiezdzie swego Syna nieopowiednym, a boiąc się ażeby zamieszek iakich nie poczynił, wysłał wszędzie goncow wypytuiąc się o drodze Syna; gdy odebrał wiadomość że Carowicz we Włoszech się znaydował, wysłał dwuch Posłow do niego zapraszaiąc do powrotu do Moskwy. Alexey lękliwy y nie umieiący sobie poradzić bez odwłoki pełnił roskazy Oyca, do ktorego napisał list oświadczaiąc uniżoność swoię y posłuszeństwo. Gdy stanął w Moskwie; Car kazał otoczyć Pałac iego Żołnierzami,

odebrać mu szpadę, y przyprowadzić przed siebie iako winowaycę. Przednieysi z Szlachty y Duchowieństwo było przyzwane. Piotr Wielki sam swego Syna był Oskarżycielem. Ogłosił go być niegodnym następstwa, a Podkanclerzy Szafirow wydał manifest w ktorym przyczyny, co Cara do takowey surowości przymuszały, były wyrażone. Kazał potym Carowiczowi zrzec się Tronu y prawa rodzin swoich: co Alexey rzewne łzy wylewaiąc y wyznaiąc się być winnym a prosząc o miłosierdzie uczynił. Biskupi, Boiarowie, Ministrowie y Officyerowie, ktorzy na sądach zasiadali podpisawszy wydziedziczenie Alexego, wypełnili przysięgę obowiązuiąc się nigdy Alexemu Piotrowiczowi nie pomagać. Przyiaciele tego młodego Pana y wszyscy ucieczki iego Towarzysze za buntownikow y Złoczyńcow osądzeni, częścią do więzienia ścisłego, częścią pod miecz katowski porwani byli. Eudoxyą Matkę Carowicza oddano do Monasteru blisko Jeziora Ładogi leżącego, a Marya Siostra Cara do teyże sprawy wchodząca była zamknięta w Zamku Schleutelburg. Finlandkę życiem darowano ponieważ dowodnie pokazała, iż odradzała zawsze ucieczki Alexemu. Pozwolono iey z zbiorami y bogactwy, tam gdzieby chciała wyiachać. Carowicz iednak był prześladowany iako winowayca obrażonego Maiestatu. Nikt z strony iego na obronę nie stawał, owszem przeciwnie wszystko go potępiało y naymnieysze omyłki za występki szkaradne były mu poczytane. Xiążę Menżykow poprzysięgłym był iego przyiacielem. Carowa Katarzyna obawiała się, ażeby Piotrowi Piotrowiczowi iey Synowi po śmierci Cara zdobywszy się na siły nieprzeszkadzał Alexey wstąpienia na Tron. Nie podobna rzecz była, ażeby nienawiść kochanka y pycha Matki nie miały wagi u Cara y niepobudziły go iako mściwego y okrutnego do rozlania krwi Syna. Jakoż nowych występkow szukał Piotr w życiu Alexego. Y chociaż mu przebaczenie był obiecał znowu iednak kazał go sądzić surowie. Sędziowie domyśliwszy się woli Carskiey z wielkim pośpiechem na śmierć nieszczęśliwego Alexego skazali. Dekret podpisany oznaymiono Carowiczowi, ktory w kilka dni potym w strasźliwych konwulsyach, czyto z boiaźni katowni, czy z choroby pierwey zaciągnioney, czyli z trucizny poddaney umarł. Zostawił Syna Piotra Alexieiowicza, ktory po śmierci Katarzyny rządził Państwem Rossyiskim. Roku 1719.

Tak Piotr Wielki uczynił ofiarę z swego Syna ostatniego Obrońcy dzikości Moskiewskiey dla uszczęśliwienia y chwały Państwa. Surowy ten przykład sprawiedliwości przytłumił wszystkie intrygi y sarkania w Rossyi. Malkontenci dopiero przestawszy mow złośliwych musieli ziednoczonemi siłami na przyprowadzenie do skutku zamysłow Cara pracować. Tym sposobem starania y nie wzruszona w przedsięwzięciach Piotra stateczność tryumfowały nad grubemi zwyczaiami kraiu y zaiadłością dziką nieprzyiacioł. A nie tylko postać Rossyi lecz całey Pułnocy odmienił 1720.

Roku 1720. mienił. Sam ieden przeciw złączonym siłom Szwecyi y iey sprzymierzonych na lądzie y na morzu się uzbroił y niechciał żadnych warunkow do ugody słuchać. Wysłał pod rządami Admirała Apraxina czterdzieści tysięcy woyska aby było na brzegi Szwedzkie wysadzone. Xiążę Haski zasłonił Stolicę Krolestwa czternastą tysięcy piechoty y sześcią tysięcy iazdy. Tym czasem niektore pułki Moskiewskie wysiadły na ląd przy Landsort y podstąpiły o trzy mile pod Sztokolm, wszystko po drodze ogniem mieczem y spustoszeniem okropnym niszcząc. Kilka Magazynow woyskowych spaliły, wywrociły cztery Miasta, nie rachuiąc wielkiey liczby Wiosek, Miasteczek y osad: okrętow też kilka tak kupieckich iako też woiennych zchwytawszy spaliły. Eskadra Angielska przybyła w ten czas na pomoc Szwedom y przymusiła Moskalow do cofnienia się na flotę.

1721. Chociaż z tak wielką żwawością Car woynę przeciw Szwecyi toczył, wysłał iednak dwuch Posłow na ziazd w Neystadzie złożony dla umowienia warunkow przed ugodnych y przerwania nieprzyiaźni. Szwecya ogołocona z ludzi, pieniędzy, okrętow nie mogła Cara do pokoiu nakłonić tylko przystaiąc na kondycye od niego przepisane. Rossya za koszt na woynę stracony zatrzymała Inflanty, Estonią, Ingermanią, część Karelii, Powiat Wiburgski y Wyspy Oesel, Dagho, Maen. Z drugiey strony obiecał Piotr Szwecyi wypłacić dwa milliony rublow y Wielkie Xięstwo Finlandzkie wrocić wyiąwszy tę część ktorą Rossyi w rozgraniczeniu mieli przysądzić. Przednieysi niewolnicy na zamian poszli. Woyska Moskiewskie z Polski, Szwecyi y z Xięstwa Meklenburskiego ustąpiły. W samey tylko Kurlandyi Car załogę zostawił dla ubespieczenia tego Xięstwa Carownie Annie Iwanowney. Pokoy tak pożyteczny dla Rossyi na naywyższym stopniu sławę Piotra Alexieiowicza postawił. Granice Rossyi męstwem iego rozszerzone, lud staraniem wypolerowany, potęga wzmocniona, bogactwa przyczynione słusznie mu iednały u całego narodu imię Oyca Oyczyzny, a u Sąsiadow wszystkich tytuł Piotra Wielkiego. Godzien nad to był y godności Cesarza. Jakoż Senat Petersburski z Duchowieństwem y Szlachtą zniozszy się iednomyślnie tytuł Cesarski Panu swemu nad obszernemi krainami panuiącemu y naypotężnieyszemu w Europie Monarsze nadali. Dwory Cudzoziemskie nie ociągały się także potwierdzić ustawy Rossyiskiey. Sama Dania przeciwną w tey mierze stawiła się, gdyż nie mogła cierpliwie patrzać na związek Piotra I. z Xiążęciem Holsztyńskim przez zaślubienie mu Corki Cara y obiecaną obronę względem przywrocenia dzierżawy Xięstwa uczyniony.

Imperator Rossyiski miłey spokoyności Państwa użył do zakończenia lub zaczętych lub umyślonych pożytecznych fundacyi. Ustanowił rozmaite manufaktury porządek y prawa onym przepisawszy. W czym na wielkiey mu byli pomocy sprowadzeni Cudzoziemcy, y do zaczęcia rzemiosł y do ćwiczenia w nich Mo-

ſkałow. Wkrotce przemyſł dowcipny y pracowity hoynością Imperatorſką wſparty zaczął tyſiącznemi kunſztami do tych czas tam nieznaiomemi wzbogacać Roſſyą. Po rożnych mieyſcach powſtały huty Działowe, Młyny prochowe, Papiernie, Drukarnie, y liczne Fabryki. Piotr uſtanowił Akademią dla wyćwiczenia młodzi we wſzyſtkich częściach Zeglarſkiey Sztuki. Z tey okoliczności obchodził uroczyście początki Zeglugi w ſwoim Państwie zaprowadzoney. Statek wodny zaniedbany y na poły zgniły, ktory Car był w młodości ſwoiey ieſzcze przechadzaiąc ſię poſtrzegł, całe myśli iego na ſiebie obrocił: dowiedział ſię, iż ten okręt był zbudowany od Cudzoziemca y opatrzony żaglami ſłużył do żeglugi; y ta wiadomość w zadumienie go wprawowała. Sprowadził Holendra dla docieczenia prawdy ktorey nie mogł wierzyć. To czynił w młodym ieſzcze ſwoim wieku, Teraz na pamiątkę tey początkowey żeglugi złożył Uroczyſtość tym ſpoſobem. Okręt pomieniony był okryty blachami miedzianemi złożonemi y przenieſiony z Moſkwy do Petersburka. Car wſiadſzy na ten mały ſtatek płynął do Kronſtadu, gdzie Flota Roſſyiſka na kotwicach ſtała. Admirał kierował ſtyrem a Officyerowie wodnego woyſka wioſłami robili. Na Maſzcie chorągiew Państwa była wyſtawiona. Okrzyki Poſpolſtwa, bębny y kotły Zołnierſkie, huk tyſiączny Artylleryi o przybyciu ſtatku znać dawały, ktora wzaiem witała okręty y twierdze z ſrebrnych działek. Też ſame ſię obrządki zachowały przy powrocie ſtatku do Petersburka, gdzie go z pilnością ſchowano iako dzieło pierwſzey żeglugi Roſſyiſkiey. Car umiał ſwoim poddanym okazywać z przepychami wſpaniałemi wſzyſtko to, cokolwiek dla dobra Państwa był uczynił. Opowiadał im pomyślne powodzenie ſwoich zamyſłow, ktore wſparte naywyżſzą mocą ſzczęśliwiły kraie. Y z gorącością ktorą ſię często zapalał, mowił do Panow Moſkiewſkich: „ Przyiaciele moi „bądźcie naśladowcami moiey chwały y prac moich Towarzyſzmi. „Wſpomagaycie mnie w przedſięwzięciach. Nam teraz należy „mieć w tym Państwie nauki y rzemiosła. Nauki, iako muzy „pyſzne nie lubią zmuſu y od oboiętności oziębłey uciekaią: ſamą tylko pilnością y pokłonami uſtawicznemi ſię urrzymuią. „Wypędzone z Grecyi ſwoiey Oyczyzny napełniły nayprzednieyſze Europeyſkie Dwory ſławą, uſzczęśliwiły narody uczone. Ich „tam obecność dała wzroſt y potęgę Państwom. Moſkwa ſroga „ieſzcze dla nich nie uczyniła łacnego przyſtępu do ſwoich granic. Jam ie przyzwał, iam ie ſzukał wſzędzie, gdzie tylko mogły być znalezione. Czas pożytkować z takowych okoliczności, „przychodzą one na rozpędzenie chmur naſzey nieumieiętności, „na zatracenie naſzego haniebnego głupſtwa, na ułagodzenie naſzych grubych obyczaiow, na nauczenie nas miłey ſpołeczności „Towarzyſtwa ludzkiego, na wzbogacenie naſzych Miaſt, y na zażyznienie pol odłogiem leżących. na oſtatek na wynieſienie tego „Państwa do naywyżſzego ſtopnia y chwały y ſzczęśliwości. Gdy Roku 1721.

Roku 1721.

tak Piotr Wielki obſzernością ſwoich zamyſłow w zadumieniu wſzyſtkich wprawował; nie mniey też dziwowano ſię nieſpracowanemu iego ſtaraniu względem wypolerowania narodu do naymnieyſzych rzeczy rozciągaiącemu ſię. Zachęca poddanych do zebrania ſię w Towarzyſtwo dla zażycia rozrywek, przepiſuie im reguły polityki y obyczayności, ſtawi prawa na utrzymanie przyſtoyności, ludzkości y ſpołeczności przyiemney. Wymyśla maſzki, drugi raz komedye, na ktorych żartami przenikaiącemi wyśmiewa zwyczaie, zabobony y podłe zdania Moſkalow. Kazał zawieſić na bramach Miaſt model ſukien Niemieckich, Francuzkich y Angielſkich obowiązuiąc wſzyſtkich aby niewygodne długie ſuknie porzuciwſzy wygodniey krotko ſię noſili. Tych, co niechcieli roſkazow ſłuchać przytrzymywano przy bramach, kazano im klękać y zbywaiącą długość ſukni ucinano, a tak podciętych wyśmiewano. Takich ſpoſobow na wprowadzenie odmiany w Państwo Piotr używał, wiedząc że więcey czaſem pośmiewiſko y żart może, a niżeli naywyżſza władza w poprawieniu złych zwyczaiow y wyſtępnych nałogow.

Rożne minery za ſtaraniem Piotra były odkryte w Moſkwie; ktorych niechciał nigdy prywatnym Oſobom Car polecać, Gdyż poſpolicie żyły te złote lub ſrebrne potrzebuiąc koſztu wielkiego do oſtatniey nędzy w początkach przywodzą naybogatſzych Obywatelow. Do Pana Kroleſtwa całego należy y otworzyć y pracą publiczną zatrzymywać te bogactwa. Ku Północy Morza Kaſpiyſkiego płynie rzeka Gor nazwana, ktora początek ſwoy w kraiu Kałmuckim bierze. Imperator uwiadomiony; że ta woda toczy z piaſkiem pomieſzane złoto, wyſłał Alexandra Beckowicza Syna Xiążęcia Czyrkaſkiego ze trzema tyſiącami ludzi dla przywłaſzczenia Moſkwie uyścia rzeki. Generał ten wyſtawił dwie Fortece nad brzegami Morza Kaſpiyſkiego, lecz gdy chciał oglądać zrzodło, z ktorego rzeka wypływała, Kałmucy z Tatarami zabronili mu przeyścia. Beckowicz dawſzy ſię uwieść falſzywemi obietnicami rozdzielił nie roſtropnie Zołnierzy ſwoich na dwie części y wpadł ze wſzyſtkiemi w ręce nieprzyiacioł dzikich. Wodz ten nie rozmyślny gdy był zaprowadzony przed namioty Chana Tatarſkiego, rzucono go zaraz na kobierzec czerwony, co znakiem było dekretu śmierci. Okrutną więc śmiercią zamordowany zginął. Darowano życiem tych wſzyſtkich ktorzy byli przy Artylleryi, ponieważ Tatarowie chcieli ich użyć na dobywanie Fortecy pograniczney Perſkiey. Fayfrowie y młodzi ochotnicy w niewolą przedani byli. Zburzyli zatym Kałmucy wybudowane Fortece, zwrocili bieg rzeki Gory y przyſtęp do niey zawalili. Kniaź Gagarin Gubernator Syberyi chcąc ſię wynieść na godność Krolewſką potaiemnie pobudzał Kałmukow y Tatarow do tak nieprzyiaznych poſtępkow. Dwor Roſſyiſki wyrozumiawſzy zamyſły wynioſłego tego Człowieka nie omieſzkał przykładnie go ukarać. Piotr Wielki wydał roſkazy Guberna-

bernatorowi Aſtrachanu ażeby część woyſka wyſłał na odnowienie zburzonych Fortec nad brzegami Morza Kaſpiyſkiego, a na inny czas zemſtę nad Tatarami y Kałmukami zachował. Dzieło albowiem wielkiey wagi, myśli iego zatrudniało. Kończył przedſięwzięte wielkich rzek kilku do Morz białego, czarnego y Kaſpiyſkiego wpadaiących złączenie, ſam mieyſce na prowadzenie kanałow naznaczył, ſam tamom wielkość y brzegi przepiſał. Złączył rzekę Wołkonę z Wołgą, tak iż teraz na ośm ſet mil Roſſyi można wodą obiechać, zacząwſzy od Petersburka aż do Perſyi. Roku 1721.

Dwanaście tyſięcy ludzi około tak pożytecznego Obywatelom y Kupcom dzieła pracowało. Niewiem przyczyny za co tak potrzebne do wzbogacenia Państwa, do otworzenia wrot doſtatkom y bogactwom prace wſzędzie poſpolicie ſą zaniedbane? Izaliż bowiem ieſt iaki kray ſwoim położeniem tak ſzczęśliwy, ktoryby nie potrzebował przemyſłu y pomocy ludzkiey? Rzymianie, Alexander Wielki Imperator Roſſyiſki powinni być przykładem dla innych narodow, do iakiego pożytku woyſka pod czas pokoiu maią być obrocone. Tego Krol dobrze używaiąc może y wielkie dzieła przedſięwziąć, y kray ozdobić y handle rozſzerzyć, y narod uſzczęśliwić. Jakoż Piotr Alexieiowicz nie dopuſzczał prożnować ſwemu Żołnierſtwu, *Trzeba* mawiał on *ażeby Żołnierze zawſze Oyczyznie ſłużyli raz broniąc drugi raz ią wzbogacaiąc.* Nad to mądry ten Imperator otworzył cieplice dla zdrowia poddanych, w Ołonicy, gdzie żelazne minery były znalezione.

Uſilne ſtaranie Piotra Wielkiego około naproſtowania rządow nie przeſzkadzały mieć baczność na ſzczęście, ktore ſię mu za granicą podawało. Perſya domowemi woynami była ſkołatana. O czym Car powziąwſzy wiadomość nie zaniechał myślić o rozſzerzeniu granic Państwa ku Wſchodowi. Huſſein drugi Syn Abaſa II. panował na ten czas nad Perſami. Był to Pan gnuśny y w roſkoſzach zanurzony, ktory całe rządy Państwa Rzezańcom ſwoim poruczył. Ci ſzukaiąc właſnego pożytku niezmiernemi podatkami wycięczali narod. W takowym uciemiężeniu nieiakiś Mirweis Człowiek głowy burzliwey, w odwadze zuchwały, w przymiotach zgodny do zamieſzania ogłoſił ſię być mścicielem okrucieństwa y zdzierſtwa. Buntownik ten był z narodu Aghwanow, prześladowany od Tamerlana y z Szyrwanu wypędzony rozbił namioty na mieſzkanie bliſko Kandaharu Stolicy tegoż imienia Kroleſtwa, gdzie z władzy Perſkiey rządy miał Xiążę Georgii. Mirweis odprawił podroż do Meki y do byſtrego dowcipu, ktorym nad wſzyſtkiemi mogł przewodzić, przydał odwagę od zabobonności pożyczoną. Dopiero ten Człowiek zaczął rozgłaſzać iakoby był od Mahometa natchniony y wyſłany od Proroka na wybawienie Wſpołobywatelow ſwoich z nędzy nieznośney. Aghwanowie ſpodziewaiąc ſię y pragnąc ſzczęścia za Pana ſobie obrali tego, ktory chciał być Wybawicielem. Mir- 1722.

Roku 1722. weis obiąwſzy rządy nad nowemi poddanemi zemſtą y zabobonnością uzbroionemi znagła na Miaſto Kandahor napadł, wyciął załogę, Xiążęcia Georgii uduſił, y wſzyſtkie tamteczne bogactwa wydarł. Sophi tak nie pocieſzną nowiną przeſtraſzony liczne woyſko przeciw Mataczowi wyſłał, ktory ſplądrowawſzy kray przyległy zamknął ſię w mocney Fortecy nowo od ſiebie zdobytey, gdzie Perſowie nic mu poradzić nie mogąc nazad woyſko odciągnąć muſieli. Liczni Zbiegowie pomyślnym powodzeniem zachęceni powiękſzyli liczbę buntownikow, przed ktoremi Sophi drzał od ſtrachu na Tronie; Piotr w tym Wielki większey ieſzcze potęgą ſwoią boiaźni nabawił Krola Perſkiego. Domagał ſię zadość uczynienia za okrucieńſtwa z ſtrony Mirweyſa nad Kupcami Roſſyiſkiemi popełnione y za gwałt Karawanom Moſkiewſkim do Chin idącym od Tatarow uczyniony. Pozory te doſtateczne były do podnieſienia woyny na Perſow. Rozkazał Flocie płynąć Wołgą pod Aſtrachan, gdzie ośmdzieſiąt tyſięcy z Kozakow y Kałmukow woyſka zgromadził. Imperator ſam z Katarzyną wyiachał z Petersburka na tę wyprawę. Muſiał przez rozległe a nie urodzayne puſtynie długą drogę odprawować. Wody y żywności przez kilka dni nie ſtawało. Zołnierze głodem y pracą zmorzeni padali trupem w odludnych gęſtwinach. Y iuż całe woyſko roſpaczać zaczęło; gdy Piotr ſwoim przykładem do cierpliwości y wytrwania zachęcił Zołnierza. Sam pieſzo poſtępował przed pułkami, a znoiem y piaſkiem przykryty wymiatał podłość y ſłabość na oczy Moſkalom. Imperatorowa nadewſzyſtko politowanie nieſzczęśliwym poddanym okazowała biorąc do karety ſłabych po ſześciu razem y ich cieſząc iako Matka Synow. Tym czaſem Mirweis zmyślone od Proroka poſelſtwo ſwoie z dziwną pomyślnością wypełnia. Wſzyſtkie trudności przed woyſkiem iego kochaiącym wolność y o wiarę gorliwym uſtępowały. Sophi muſiał życie unośić z Iſpahanu y tułaiąc ſię po kątach Państwa umyślił o pomoc Imperatora prośić. Piotr Wielki nie chciał zapuſzczać nie roſtropnie woyſka ſwe we wnętrzności Perſyi. na ſamey zdobyczy Derbentu Miaſta nad brzegiem zachodnim Morza Kaſpiyſkiego na granicy Dagheſtanu w Armenii leżącego przeſtał. W czym ten ſobie cel zamierzał, ażeby mogł towary Azyatyckie wodą aż do ſamego Petersburga ſprowadzać, zamyſły iednak te dla gęſtych ſkał morze Kaſpiyſkie zawalaiących ſkutku wziąć nie mogły. Powrocił potym Car do Petersburka, gdzie domowe rozporządzenia obecności iego potrzebowały. Zoſtawił dla utrzymania nowey zdobyczy piętnaście tyſięcy woyſka pod dozorem Generała Matuſzkin a Kozakow y Kałmukow roſpuścił.

1723. Sophi nie przeſtawał prośić o pomoc Cara przeciw buntownikom uſtępuiąc wiecznie Roſſyi Miaſt Derbentu y Backu z Prowincyami Ghilanu Mazanderanu y Aſterbanu, lecz ſamemi tylko nadzieiami y obietnicami był uwodzony. Turcya nieprzyiaznym okiem na wyprawę Perſką patrzała. Y Dywan uchwalił był woyne

nę przeciw Rossyi. Margrabia iednak de Bonnac Poseł na ten czas Francuzki w Sztambule wstawieniem się swoim nie dopuścił Turkom pokoiu zrywać z Moskalami. A tak Sophi wystawiony na kły zaiadłe nieprzyiacioł, stał się ofiarą interessow Sąsiadów swoich. Sułtan także idąc za przykładem Rossyi naiachał Perskie kraie sobie przyległe. Roku 1723.

Osobliwszą dla Piotra były pobudką powrotu z Persyi zamieszki y bunty wzniecone z ślepey gorliwości o wiarę od Duchowieństwa Moskiewskiego. Zaraz Car zgromadził Biskupow y żywą a gorącą wymową przełożył im złe zwyczaie y zabobony Rossyiskie. Synod uznawszy prawdę postanowił wszystko poprawić, w czym swoiemi Edyktami Car im pomagał. Odmiany te od rozumu przedsięwzięte a od pierwszych Kościoła Rossyiskiego osob pochwalone oburzyły wszystkich tych, co zwyczaiow starych ślepo się trzymali. Powstali niektorzy Fanatycy przeciw Carowi y klątwę nań włożyli. Drukarz ieden Grzegorz Talickoy przyiąwszy na się postawę Proroka opowiadał na rynku że iuż się koniec świata zbliżał a Piotr Wielki prawdziwym był Antychrystem. Popi nie uczeni chwyciwszy się iego matactwa między lud głupi rozsieli. Y chociaż za występnych przeciw Tronowi tych Kłamcow osądzono, chociaż na katownie okrutne Fałszerzow skazano gognych wzgardy y pośmiewiska, samym iednak prześladowaniem, iako pospolicie bywa, bărziey ieszcze zdania nie rozumne po Państwie się rozszerzały. Woyna o wiarę coraz gorę brała. Rossya na dwie się Sekty rozdzieliwszy sama wnętrzności swoie szarpała.

Słusznie tu przyganić Piotrowi zbytnią porywczość do karania możemy. Nad to był nie wdzięczny owszem nie sprawiedliwy Podkanclerzemu Szafirowi, ktory bez przerwania gorliwie y bez nagany urzędy sobie powierzone sprawował. Postępki iego skromne y życie surowe dziwnie się nie podobały Xiążęciu Menżykowi, ktory czuiąc ku sobie osobliwszą miłość Cara żył tak okazale y rozrzutnie, iż ani cła ani pobory na wydatki iego nie wystarczały. Miał w Podkanclerzym Przyganiacza surowego y świadka sprawiedliwego swoich występkow, a nie mogąc go w niczym poślakować, postanowił fałszem zguby iego szukać. Zmyślił nań skargi y onemi tyle wskurał, iż z łaski go Imperatora oddalił. Carowa Katarzyna wielce szacowała Szafirowa, łacno mogła widzieć zamachy na poniżenie iego uczynione. Ta iako Obronicielka niewinności wstawiła się za Podkanclerzym y otrzymała dla niego łaskę w ten czas, kiedy iuż pod miecz katowski był wyprowadzony. Wysłano go iednak na wygnanie do Syberyi. Lecz skoro Piotr Wielki życie zakończył, Imperatorowa zachowawszy mu pierwey życie, potym go do dzierżaw y godności wszystkich przywrociła.

Imperator Rossyiski cieszył się z potęgi swoiey wszystkim Północnym Narodom strasznej, Zawarł przymierze z Szwecyą na 1724.

dd 2 dwa-

Roku 1724. dwanaście lat, y ubespieczył przez Traktaty z Turcyą zdobyczy swoie w Persyi. Tak spokoyny na Tronie, sławny orężem, mocny rządami wzbogacony y zalecony pracami, myślił o daniu trwałości y godnego Następcy po sobie Państwu swemu. Zdrowie w nim co dzień słabiało, nie miał iednak Następcy zgodnego do zakończenia tych wielkich dzieł, ktore szczęśliwie zaczął. Widział iż wszystko cokolwiek uczynił dla chwały y uszczęśliwienia poddanych wniwecz się obroci y do pierwszego zamieszania przyidzie, ieśli rownego serca y dowcipu Pana, ktoryby zamysły przedsięwzięte do skutku doprowadzał y uczynione rozporządzenia utrzymywał, nie zostawi. Zadnego godnieyszego y sposobnieyszego do takowych czynow nie znalazł nad sławną Katarzynę. Ktorey y przymioty heroiczne y zalety osobliwsze mocno go stroskanego cieszyły. Nim iednak Następcę po sobie wyznaczył, chciał wyrozumieć zdania swoich poddanych. Ogłosił manifest, w ktorym wyliczał obowiązki, od Państwa y od niego Katarzynie powinne. Dowodził rożnemi przykładami iż Carowe były koronowane a naostatek oznaymił wolą swoię, y iak wielce pragnął aby Narod cały Jednowładzcy swego obranie pochwalił y potwierdził. Ządze y głosy ludu życzliwe Katarzynie były iednomyślnie Nastąpiła zatym koronacya Imperatorowey z wielką okazałością w Kościele Katedralnym Moskwy 18 dnia Maia. Publiczna potym radość y wesołość przez kilka dni była obchodzona; rozrzucono medale między pospolstwo na pamiątkę dzieła tak uroczystego.

1725. Im barziey słabiały siły w Caru, tym więcey żywności y sprawności mu przybywało. Usiłował rozmnożyć chwałę swoię y nowe znaki na pamiątkę czynow wielkich ustanowić. Miasto Petersburg ktorego był y Fundatorem y po większey części Architektem za staraniem iego naypięknieyszą y nayokazalszą Europeyską Stolicą stawało się. Już w nim nad piędziesiąt tysięcy Domow y pysznych Gmachow liczono. Wystawiano z pośpiechem Gwiazdarską Straźnicę ksztaltem Paryskim. Biblioteka także co dzien pomnażała się w księgi, było kilka Gabinetow ciekawościami przyrodzonemi y od sztuki a przemysłu Ludzkiego wynalezionemi przyozdobionych. Dostatkiem było w Rossyi ludzi biegłych y uczonych na złożenie Akademii sławney, ktorey sam Imperator reguły y porządek przepisał: nie stało mu iednak czasu do zakończenia tak pięknego Gmachu. Siły w nim ustawały, śmierć się zbliżała do tego Rycerza, ktory dość długo żył ieśli uważamy na iego przedsięwzięcia y dzieła. Chciał ieszcze chociaż barzo osłabiony dać przykład pobożności swoim poddanym będąc przytomnym poświęceniu wody. Obrządki te z wielką okazałością Rossya w dzien Trzech Krolow obchodzi. Czynią przerębie w rzece, około ktorych rospinaią namioty, gdzie Duchowieństwo z Processyą solenną na odprawowanie Mszy, poświęcenie wody, ochrzczenie niemowląt przychodzi. Imperator cierpliwie mroz tęgi wytrzymał y powrociwszy do Pałacu wpadł w gorączkę gwałtowną

towną, do ktorey gdy się łamanie kości y zatrzymanie uryny przy- Roku 1725.
łączyło, Doktorowie o życiu iego zwątpili. Piotr czekał śmierci bez żadnego pomieszania. Wielkim się stawił aż do ostatniego tchu życia. Przednieysi z narodu do pokoiu iego byli przyzwani, ktorych obowiązał ażeby wraz po śmierci iego, za Carową Katarzynę uznali y przysięgę wierności iey uczynili. Toż uczynił rożne rozporządzenia względem sądow, między innemi, ażeby decyzya Processu miała dni iedenaście. Podpisał swe Edykta y kazał ie ogłosić we wszystkich Rossyiskich Trybunałach. Ostatnie słowa iego były zalecaiące Carowey interes Xiążęcia Holsztyńskiego. Umarł 28 Sztycznia 1725. w Roku pięddziesiątym trzecim wieku swego.

Piotr Car miał kilkoro dzieci z Eudoxyi Fedorowny Łapuchin swoiey pierwszey Zony, z ktorą się rozwiodł, z tych sam tylko Alexey Carowicz był został, lecz y ten zostawiwszy iakośmy widzieli Piotra Alexieiowicza iedynaka, okropną śmiercią umarł. Imperatorowa Katarzyna dwuch Synow powiła Piotra y Pawła, ktorzy przed Oycem ieszcze pomarli, y trzy Corki, to iest Natalią Petrowną w młodym wieku zmarłą, Annę Petrownę za Xiążęcia z Holsztynu Gotterpskiego wydaną y Elzbietę Petrownę poślubioną Xciu Biskupowi Lubeckiemu, ktory przed ślubem z tym się życiem rozstał. Ta Carowna rządziła Państwem Rossyiskim.

Imperator Piotr I. był wzrostu wysokiego, poważnego chodu, postawy wspaniałey y żywey, wzroku strasznego y marskow nieprzyiemnych ktore częstokroć twarz iego szpeciły. Mowił prętko, łacno się tłumaczył y często upominał swoie woyska, rady y Duchowieństwa. Samowładzca y Krasomowca Naywyższy umiał y mocą y wymową w naytrudnieyszych okolicznościach sercami poddanych swoich władać. Prosty w obyczaiach y Dworze gardził przepychami y okazałościami. Xiążę Menżykow kochanek iego mieysce Piotra zastępował w kosztownym życiu. Zaden nie był ani sprawnieyszym nadeń, ani pracowitszym, ani odważnieyszym do przedsięwzięcia, ani trwalszym w wykonaniu. Liczył nie iuż dni, lecz same momenta, z ktorych żadnego na prożnowaniu nie strawił. Trudy y niebeśpieczeństwa nigdy go nie ustraszały. Do wypełnienia swoich zamysłow tych śrzodkow używał, ktore chociaż nie zwyczayne prętkie iednak y skuteczne były. Tak dla wprowadzenia sztuki Rycerskiey między woysko swoie tak lądowe iako też wodne, sam zaczynał od naymnieyszych urzędow ćwiczenia Zołnierskie. Gdy ustanowił Towarzystwo na ratunek pod czas pożaru Domow w niebeśpieczeństwie będących, widziano go nie raz z siekierą na drabinie gaszącego ogień. Gdzie tylko obecność iego potrzebna była, tam bez odwłoki, bez Dworzan, śpiesznym krokiem od Europy do Azyi przebiegaiąc stawał. Podroży iego nayczęstsze były z Moskwy do Petersburga Miast na dwieście mil Francuzkich od siebie odległych tak właśnie iako

Roku 1725.

inni Krolowie przeiezdzaią się do Pałacow ku uciesze zbudowanych. Obywatele Rossyi zawsze go być przytomnym sobie rozumieli. Gdyż sprawność y żywość rozmnażała nieiako iego osobę y obecnym go czyniła w całym kraiu. Pan ten z przypadku pewnego, ktory mu się trafił w młodości dziwnie wody się obawiał, tę iednak niemal przyrodzoną boiaźń tak umiał w sobie umiarkować iż naywiększą miał potym uciechę w żegludze. Nie tak łacno Piotr Alexieiowicz tryumfował nad występkami z przyrodzenia y wychowania grubego nabytemi. W nienawiści był zbyteczny, w zemście nienasycony, w roskoszach nie pomiarkowany. Nauczył się piiaństwa z młodemi rozspustnikami, ktoremi się była Zofia osadziła, y dziwny miał gust w winie y gorzałce. Zbyteczny napoy pomieszał iego konstytucyą, krew w nim zapalał, y do szaleństwa go częstokroć przywodził. Jeden tylko z iego przyiaciol Pan Le Fort dosyć miał y mocy y odwagi do uśmierzenia w nim na ten czas popędliwości, okrucieństwa y nierozumu. Głos także Carowey Katarzyny łacno go uspakaiał, do ludzkości, cnoty y do siebie samego przywracał. Rzucał namiętności wyuzdane y ze wstydu a boleści wołał. *Niestety mogłem narod moy poprawić, a mnie samego odmienić nie umiem.*

Piotr Wielki był naymędrszym w swoim Państwie; umiał kilka języków y stał się dość biegłym w Matematyce, Fizyce y Geografii. Uczył się nawet Felczerostwa, ktorey umieiętności nie raz pomyślne dał dowody. Zamysły naytrudnieysze nigdy go nie ustraszały, przedsię brał one odważnie y wykonywał mężnie. Pewnie odwaga y ochota do osobliwszych dzieł, pobudziła go do przedsięwzięcia y wykonania w krotkim czasie tak dziwney odmiany ludu grubego y dzikiego, w narod oświecony y polerowny. Chwała iego pożyteczna była Oyczyznie, y Dzieie całego świata nie mogą nam ukazać Cesarza, ktoryby opuściwszy Tron iachał w cudze kraie na prace y rzemiosła między Cieślami, Szyprami, y innemi Rzemieślnikami dla nauczenia się początkow kunsztow y nauk, ażeby ie do Państwa swego wprowadził. Było dosyć Krolow Woiownikow, było dosyć Prawodawcow y wielkich Polityków, lecz Piotr Wielki sam tylko ieden mieć może chwałę Woiownika y odnowiciela swego narodu, Rycerza y Nauczyciela nauk y kunsztow pożytecznych, Wodza y Fundatora Akademii y warsztatow; Zołnierza y Mistrza obyczaiow y wszystkich umieiętności.

Jednomyślne wszystkich głosy potwierdziły wyznaczenie Katarzyny od Piotra na Tron Rossyiski. Imperatorowa ta mądrze y godnie rządziła Państwem. Szła we wszystkim za nauką Piotra Wielkiego, kończyła od niego zaczęte dzieła y odmiany. Z tymże z ktorym y Mąż dowcipem y sercem pilnowała spraw y szukała chwały dla Rossyi.

Impera-

Imperatorowa ofobliwfzego ftarania dokładała około wychowania Piotra Alexieiowicza iednego tylko ze krwi Carow potomka. Ogłofiła go Wielkim Xiążęciem Mofkiewfkim y Naftępcą na Tron naznaczyła. Roku 1726.

Około tego czafu ofkarżono kilku Panow Roffyifkich o fpifk taiemny, iakoby zamyślali wynieść na Tron Wielkiego Xiążęcia dla przywrocenia dawnego kfztałtu rządow y znifzczenia odmian od Piotra uczynionych; Xiążę to Menżykow ten poftrach zmyślił używaiąc nie pomiernie kredytu, ktory miał u Dworu, do zemfty nad fwemi nieprzyiaciołami. Jakoż w rzeczy famey prywatną fwoią władzą kazał kilku potwarzonych Buntownikow zchwytać y na wygnanie do Syberyi zaprowadzić. Wkrotce wfzakże zrozumiano, że bunt pomieniony był wymyślną bayką przez gorliwość nie roftropną, albo raczey przez zazdrość y chciwość Miniftra wynalezioną.

Imperatorowa zafiadała w pierwfzym Zgromadzeniu Akademii nauk Petersburfkiey, ktore fię zefzło w dzień Swiętey Katarzyny. Był to widok bez wątpienia nadzwyczayny kiedy nauki y kunfzty dały fię widzieć w Pałacu na łonie wielkiego Miafta wpośrzod ludu ciekawego y chciwego dziwow, tam, gdzie przed pietnaftą lat zarofłe gęftwiny, y głębokie bagna okropnością fwoią podrożnego przeftrafzały. Nie można należycie wyflawić tey władzy, ktorą Panowie wfpaniałomyślni y dobroczynni maią do fprawienia fzczęśliwości y chwały fwoim poddanym.

Narod Roffyifki gorzko opłakiwał śmierć Carowey Katarzyny ktora na 17 dzień Maia 1727 przypadła. Nigdy tam nie było Pani godnieyfzey miłości y ufzanowania poddanych. Panowała iako Matka życzliwa, trofkliwa y dobroczynna nad Synami. Obfzerność iey dowcipu, byftrość rozumu, przymioty heroiczne cnoty wrodzone iuż od famego początku życia na Tron ią wyznaczały. Umieraiąc rozporządziła naftępftwo na Tron według zoftawioney woli Piotra I. Korona miała fpadać po śmierci Piotra Alexieiowicza II. ieśliby zfzedł bez potomka płci męfkiey na Corkę Piotra Wielkiego Annę Petrownę Xiężnę Holfztyńfką, a po tey zeyściu na drugą Corkę Cara Elżbietę w Roffyi pozoftałą, nad to naznaczyła radę, do rządzenia Państwa pod czas dziecinnych lat Piotra Alexieiowicza II. A nie mogąc doftatecznie odwdzięczyć Xiążęciu Menżykowi Sprawcy fzczęścia y wyniefienia fwego; mianowała tego kochanka Piotra Wielkiego Naywyżfzym Wodzem nad wfzyftkiemi Roffyifkiemi tak lądowemi iako też wodnemi woyfkami. Wyniofła go na ten ftopień godności y potęgi, iż famey mu tylko iednowładney mocy nie doftawało. Na refztę obowiązała Regencyą ażeby iednę z Corek Menżykowa wzięto do uczeftnictwa łoża y Tronu Piotrowi Alexieiowiczowi; lecz ten Car miał fię zemścić nad nieprzyiacielem fwego Oyca, Panowie 1727.

Roku 1727. wie też przy Dworze zostawaiący nie nawidzieli Człowieka przed ktorym za przeszłego panowania musieli karki schylać. Oprocz tego Xiążę Menżykow wzniecał zazdrość y nienawiść ku sobie własnemi postępkami. Wyniesiony szczęściem y wielkością żadnego względu na nikogo nie miał, nie przestawał zdzierstwa do tych czas w nim nie ukaranego; krotko mowiąc szczęście tak wysoce go wynioższy zepchnęło go do pierwszego stanu. Odebrano mu wszystkie dzierżawy y godności y na wygnanie go skazano.

1730. Car obrał sobie za małżonkę Corkę Xiążęcia Alexego Gregorowicza Dołgorukiego, ktory był u iego Dozorcą, przyiacielem y pierwszym Ministrem. Zaręczyny odprawiły się, lecz nim ślubne przymierze nastąpiło zachorował Piotr Alexieiowicz na ospę y umarł 30 Stycznia.

Po śmierci tego Imperatora nie uważano na Testamen Carowey Katarzyny ani na wolą ostatnią Piotra Wielkiego. Ministrowie y Panowie Moskiewscy, ktorzy w naywiększym na ten czas byli kredycie u Dworu myślili o wzmocnieniu swego szczęścia przez wyniesienie na Tron tey Carowey ktoraby godność swoię im przypisowała. Ogłosili że Piotr II. maiąc prawo Przodkow swoich naznaczać Następcę po sobie, obrał do korony Carownę Annę Iwanownę Xiężnę Kurlandyi drugą z Corek Iwana Brata Piotra I. Taki postępek czyniąc następstwo nie pewne otwarza wrota do rostyrek y zguby Tronu. Trzeba iako mądry Pan de Montesquieu mowi, pewnego porządku urodzenia do przerażenia oczu Pospolstwa, do potargania intryg y przytłumienia ambicyi. Xiężna Kurlandzka wszystkie podane iey przy podwyższeniu na Tron kondycye podpisała. Wszakże gdy czuła władzę zupełną w swoich ręku skassowała wszystkie te przepisy, oddaliła od spraw publicznych Domy potężne y mogące nad nią przewodzić. Hrabia d' Osterman dowcipu wykrętnego y podchlebnego Człowiek utrzymał się przy części rządow z wielką rostropnością y ostrożnością postępki swe miarkuiąc. Ta Carowa godna się być pokazała Tronu Piotra Wielkiego y sławney Katarzyny, przez mądrość y pomierność panowania swego. Cesarz Karol VI. szukał z nią przymierza, potęga iey u wszystkich narodow Pułnocnych wzgląd y powagę miała; utrzymała ona koronę Polską na głowie Augusta III. Elektora Saskiego Syna Ostatniego Krola sprzymierzonego z Rossyą. Uspokoiła bunt Tatarow w Daghestanie y w Krymie podniesiony, y odzyskała znagła od tey dziczy opanowane Miasta. Granice iey Państwa na sto mil z strony Morza Kaspiyskiego przyrosły. Turcy kusili się w prawdzie wziąć pod swoię władzę Azow lecz Carowa uprzedziwszy wszystkie ich zamysły nie skutecznemi uczyniła.

Carowa

Carowa wyniosła na wysokie godności Kurlandczyka Jana Ernesta Birona. Ten za iey staraniem był na Xięstwo Kurlandzkie po śmierci Ferdynanda ostatniego Xiążęcia z Domu Ketlerow, obrany: gdyż na iey prozbę Rzeczpospolita Polska dała inwestyturę Janowi. Imperatorowa Anna Iwanowna widząc się być w niemocy śmiertelney wszystkie swe myśli obrociła do wzmocnienia powagi y kredytu swemu Faworytowi. Oddaliła od Tronu Rossyiskiego Xiężnę Meklenburską swoię Wnuczkę, ktorą wydała za iednego Xiążęcia z Domu Brunswickiego, kazawszy iey zrzeć się prawa y pretensyi swoich. Następcą zaś po sobie na Tron naznaczyła Wnuka swego Syna pomienioney Xiężny Iwana III. ktorego poruczyła dozorowi y opiece Xiążęcia Birona. Przez co wszystko chciała ugruntować szczęście Ernestowi. Wola iey ostatnia w niczym nie była odmieniona po śmierci. Jakoż Regent Państwa był w rzeczy samey naywyższym Jednowładzcą Rossyiskim ktory usilnie się starał władzę sobie poruczoną łaskawością y hoynością ku poddanym przez długi czas utrzymać. Lecz trudna rzecz iest Cudzoziemcowi spokoynie Tron posiadać. Przednieysi Panowie y Prałaci Moskiewscy krzywym okiem na panowanie iego nad sobą patrzali. Jarzmo to chociaż lekkie y przyiemne było, za haniebne y nieznośne mieli. Xiężna Brunswicka Matka Cara nie cierpliwie nadewszystko poniżenie swoie znosiła. Zgromadziła w nocy z 17 na 18 dzień Grudnia do rady Panow na ktorey Regentką Państwa była ogłoszona. Xiążę Biron wzięty do więzienia iako nie słusznie władzę naywyższą sobie przywłaszczaiący. Stawiono go na sądy y na śmierć skazano. Regentka iednak odmieniwszy dekret na wygnanie do Syberyi go wysłała. Roku 1740.

Rosterki te domowe dały hasło Szwedom do zaczęcia woyny. Finlandya stała się placem morderstw y potyczek krwawym atoli minął iuż czas zwycięstw y zdobyczy dla Szwedow. Generał Lascy ruszywszy liczne woysko Moskiewskie na głowę poraził Szwedow o trzy mile od Wilmanstry stoiących y Miasto to opanował. Rożni Officyerowie y wielka liczba Zołnierzy dostała się w niewolą, z ktoremi Moskale z osobliwszą ludzkością się obeszli. Przez co narod Rossyiski okazywał wyższą potęgę swoię nad drugie narody. Jakoż bez wątpienia po takowych łaskawych y wspaniałych postępkach prawdziwa wielkość y moc może być poznana. A srogość y okrucieństwo są to znakami oczewistemi słabości. Zwycięzcy kilkakrotnym a to wstępnym boiem nad nieprzyiaciołami swemi tryumfowali. Xiężna Brunswicka od tak pomyślnych panowania swego początkow postąpiła do wyznaczenia na Xięstwo Kurlandzkie Męża swego Ernesta Ferdynanda z Brunswiku, lecz krotkie iey rządy nie dały czasu 1741.

Roku 1741. przywieść zamysłow do skutku przez nakłonienie Polski do potwierdzenia tego obrania.

Rozporządzenia od Piotra Wielkiego względem następstwa na Tron Rossyiski dobrze były świadome y Panom y Pospolstwu Moskiewskiemu. Carowna Elzbieta Petrowna Corka pomienionego Imperatora potrafiła ważną wolą ostatnią Oyca swego uczynić. Wszyscy uznali w iey pretensyach sprawiedliwość. Nad to dla pięknych przymiotow, wspaniałości umysłu, serca przyiemnego y dobroczynnego, krwi Piotra Wielkiego y Imperatorowey Katarzyny tak miłych iey Rodzicow u całego narodu iednomyślnie od wszystkich na Tron żądana była. Wszystkie stany koronę iey ofiarowały. Tym czasem Xiężna Brunswicka dowiedziała się o intrygach przedsięwziętych, nic iednak pewnego wyrozumieć nie mogła, kilką godzinami przed wypełnieniem zamysłow samym podeyrzeniem pobudzona mowiła z Elzbietą w tym interesie lecz nic z niey iako z Pani swoich namiętności, mocney w mowie y na twarzy wesołey wyczerpnąć nie mogła, owszem wznieconey z strony Elzbiety boiaźni zupełnie pozbyła. Regentka więc bespiecznie rządzić zamyślała. Gdy w pośrzod nocy z piątego na szosty dzień Grudnia część Gwardyi Carskiey udała się na pokoie Elzbiety Petrowny y iey ofiarowała Tron Rossyiski. Elzbieta nic nie mieszkaiąc szła z Zołnierstwem na koszary y resztę ich na stronę swoię pociągnęła. Dopiero z tym odważnym umysłem, ktory nie zna sprzeciwienia roskazuie kilku Regimentom ażeby Cudzoziemcow na urzędzie osadzonych schwytały. W tymże czasie sama prowadzi ieden Regiment do Pałacu, bierze pod areszt Cara y Regentkę; oznaymuie im wolą narodu y stara się powinny wzgląd wysokiemu ich urodzeniu okazać. Pospolstwo nazaiutrz wielkiemi okrzykami radości y wesela, potwierdziło Potomka Piotra Wielkiego y Katarzyny wstępuiącego w ich ślady y dziedziczącego ich przymioty na Tronie. Szostego dnia Grudnia ogłoszono Elzbietę Imperatorową całey Rossyi przed Regimentami Gwardyi y innego woyska Garnizon składaiącego. Dnia 12 tegoż Miesiąca Regentka z Synem swoim wyiachała do Niemiec, zaprowadzono ią aż na granice Pruskie.

Nowa Imperatorowa naznaczyła Kommissyą na sądzenie tych, ktorzy za przeszłego panowania do rządow wchodzili y byli przekonani o oddalenie iey od Tronu. Wszyscy byli skazani na śmierć; zaraz iednak życiem ich darowano. Elzbieta Petrowna z temiż obrządkami, z ktoremi Imperatorowa Katarzyna Matka iey, była koronowana w Moskwie.

Po nieiakim czasie Xiężną Matkę zepchniętego z Tronu Iwana wzięto pod areszt z całą Familią w Rydze w Inflanciech,

co bez wątpienia dla zaczętych intryg y przedsięwziętych spisków uczyniono. Roku 1742.

Imperatorowa sprowadziła do Dworu swego Karola-Piotra Uldalryka na Holsztynie Gottorpskiego Xiążęcia, Wnuka, wielkich nadziei Anny Petrowny Xiężny Holsztyńskiey Syna, a krewnego Krolowey Ulryki Siostry starszey Karola XII. Tron Szwedzki na ten czas był osierocony. Stany więc tamteczne obrały go sobie za Króla, spodziewaiąc się przez takie obranie uspokoić ciężką dla Szwecyi woynę. Lecz Carowa naznaczyła iuż była swego Wnuka Następcą na Tron Rossyiski: iuż on Religią Grecką przyiął y według woli Imperatorowey a zwyczaiow Narodu wziął imię Piotra Piotrowicza y Tytuł Wielkiego Xiążęcia Moskiewskiego.

Szwecya w opłakanym stanie ięczała. Woyny domowe straszliwie ią wewnątrz na sztuki szarpały, a zewnątrz nieprzyiaciel srogi y tryumfuiący prześladował. Nie miała Krola y nayokrutnieysze nędze z rządow gminnych wynikaiące znosiła. W tych nieszczęśliwych okolicznościach, w ten czas, kiedy się Szwecya ostatniey zguby od Rossyi obawiać miała; Imperatorowa z wrodzoney sobie łaskawości y wspaniałości umysłu prosiła o pokoy u zniszczonego Narodu. Warunki przedugodne były podpisane 27 Czerwca w Abo przez Posłow obu koron. Kondycye przednieysze były: ażeby Xiążę z Holsztynu Eutyński Biskup Lubecki, Wielkorządca Xięstwa Holsztyńskiego Gottorpskiego był obrany Królem Szwedzkim; powtore, ażeby Szwecya ustąpiła na zawsze Rossyi Prowincyi Keymengard ze wszystkiemi uyściami Rzeki Keymen, z Miastem y Fortecą Nyslot oprocz kraiu na wschod y pułnoc na dwie mile Szwedzkie rozległego. Z drugiey strony Rossya obowiązała się wrocić Finlandyą Botnią wschodnią, Biorneburg, Abo. y Wyspy Aland, Tawasthus, y Niland z wszystkiemi ich przyległościami y z częścią Karelii Traktatem Neustadzkim pierwey Szwecyi odebraną, iako też Prowincyą Sawolaxe. Pokoy potwierdzono 7 Sierpnia y należycie z obu stron kondycye wypełniono. 1743.

Mogła dopiero Imperatorowa Elzbieta rządzić w Pokoiu poddanemi, z tą mądrością, dobrocią, y łaskawością, ktora y miłość ku niey pochwałę u wszystkich iednały. Łaskawość iey zatrzymała miecz sprawiedliwości nawet nad karkami wielkich Występnikow, ktorzy nie winną krwią zbroczeni nie mogą nigdy doskonale zgładzić swoich szkarad, wiszący. Poddanych za Synow miała, a iako litościwa Matka zakazała naywinnieyszych śmiercią karać; postanowiła tylko sposobność im odebrać do szkodzenia drugim. Pobożność iey y cnoty wosokie przydały świetności koronie y mocno ią utwierdziły. Miłośnicą y Obronicielką by-

ła nauk y kunſztow wyzwolonych. Słowem wſzyſtkie przymioty chwalebne rownie u niey ſzacunek miały iako y hoyney doświadczały ręki. Dwor iey ſtał ſię ſzkołą dowcipu, okazałości y polityki. Wſzyſtkie rozporządzenia ſławiły w Elzbiecie Heroinę ludzkości, Dobrodziykę nauk, y Dziedziczkę potęgi a chwały Piotra Wielkiego prawdziwą.

KONIEC.

Hiſtoriam Revolutionum Imperii Roxolani ex Gallico idiomate D. Lacombe in Polonicum converſam Typis mandari poſſe cenſeo. Varſaviæ die 12. Januarii 1766.

Petrus Hyacinthus Sliwicki è Congregatione Miſſionis, Librorum Cenſor ordinarius.

Legi Librum de Hiſtoria ex Revolutionibus Imperii Moſchovitici ex Gallico in Polonum idioma traductum in quo nihil fidei Sanctæ Catholicæ, moribusquè bonis contrarium reperi. Varſaviæ 9 Januarii 1766.

Ignatius Dąbrowski Soc: JESU Profeſſor Theologiæ.

mpp.

IMPRIMATUR.

ANTONIUS OKĘCKI Vicarius in Spiritualibus & Officialis Varſavienſis, ac per Ducatum Maſoviæ Gńalis.



X. KAROLA WYRWICZA SOC: JESU
REKTORA COLL: NOB: WARSZAWSKIEGO

U W A G I

Nad Historią odmian w Państwie Rossyiskim przez Jakuba LACOMBE po Francusku napisaną na Polski ięzyk przetłumaczoną.



WSzystkie na świecie Krôlestwa y mocarstwa lub iuż zgasłe, y w niepamięci pogrzebione, lub te ktôre teraz Europę y inne części świata odmiennością rządów, rozmaitością praw y obyczaiow dzielą, miały swe z pewnemi przyczynami powiązane czasy, ktorych zrządzeniem w bogactwach mocy, polorze, inne celowały, a w postępie lat dalszym tymże samym państwom ozdob y zaszczytów swych ustępować musiały.

Grecya łono nauk, mieysce poloru, gniazdo męstwa y Bohatyrôw naprzod chwałą swoią z Rzymianami dzielić się musiała, potym ta Mistrzyni zachodnich Europy narodôw w taką grubość wpadła, że temi czasy grubszego nad nię narodu przywieść za przykład ledwie podobna.

Rzym narodow dzikich zwycięzca, od nich zwyciężony dostawszy się w poddaństwo *Teodoryka*, oraz Jego następców y wezwanych z Pannonii Longobardôw, uczył się od nich polityki y obyczayności w prawach które mądrze ustanowili.

Arabowie obszerne w trzech częściach świata zawoiowawszy państwa, y umorzone w Europie ożywiwszy nauki, zwyciężeni od Turków w Azyi y Afryce, od Chrześcian w Europie y w ciasny Azyi kąt zapchnięci teraz męstwo na rozboiach, a nauk swych część nay-

 głow-

głownieyszą na wyprowadzeniu genealogij koni swych y na prognostykach minucyarskich to iest o przyszłościach niepewnych z gwiazd prorokowaniu zakładaią.

Francya na żołnierskich zwyczaiem narodu wziętych igrzyskach gonitwami Rycerskiemi zabawna, y domowemi wyłamanych z posłuszeństwa Lenników woynami zakrwawiona, omylnie sądziła, że z woyskowym powołaniem nauki spółku mieć niemogą, gdy pod doskonałe iedynowładztwo powrociła, w nauki y handle tak zakwitneła, że temi czasy, poloru nauk, obyczayności przemysłu stała się szkołą.

Wenecya iak Rzym z wywołańcòw y źbiegòw pierwiastki narodu wziąwszy, przykładem Rzymu szczupłe z zgubą swych sąsiadòw rozciągneła granice, ale Wenecya ostrożnieysza niż Rzym na tak mądrey rząd swoy zasadziła polityce, że troie tyle czasu, iak Rzeczpospolita Rzymska stoiąc, nigdy żadnego z własnych Obywatelow niewyniosła do takiey mocy, ażeby oney zażył na swey Oyczyzny niewolą. Wenecka, mowię, po Rzymskiey naywiększa y naybogatsza Rzeczpospolita, wschodni przez Alexandryą maiąc w mocy swey handel, miała Europy w zysku bogactwa, te potym odkryta od Portugalczykòw nadmorska gòra nazwana *Dobrey nadziei* do Hollenderskich przeniosła Stanòw, które wzaiem z Kondycyi Kupców do takiey wzniosły się powagi, że nietylko naywiększym na świecie Monarchom zwycięstwa tamowały, lecz upokorzonym prawa przepisywały.

Narody z nami Polakami graniczące, y nam przedtym w męstwie y polorze ustępuiące iak się odmieniły z podziwieniem na to patrzemy.

Monarchia Moskiewska z światłem wiary Chrześciańskiey od *Anny* Cesarzow wschodnich Siostry do kraiu wniesionym, nauk obyczayności, polityki początki wzięła, lecz to były tylko zawiązki, doyrzałe zaś owoce długiego czasu y uporney pracy potrzebowały. Nastąpiły miedzy rozrodzonemi licznie Ruskiemi Xiążętami domowe woyny, te nietylko polor, ale wrodzoną Człowiekowi ludzkość z granic Moskiewskich wywołały. Ucisneła przez połtrzecia wieku Tatarska Moskalòw niewola, pod naywyższą tak dzikiego narodu władzą, mogłaż Moskwa abo z politycznemi kraiami obcować, abo podnieść przynaymniey myśl do naśladowania onych w obyczayności. Jedna mężna Białogłowa *Zofia* Cesarza wschodniego wnuczka uszczypliwym żartem Męża *Iwana Wasilewicza* I. na Tatarów pobudza, odwagą y orężem go uzbraia, y staie się pamiętną uwolnioney z Tatarskiego iarzma Moskwy oswobodzicielką.

Następcòw *Iwana* żony w kraiu y poddaństwie urodzone, nieśmiały y nieumiały na to zdanie, ktòre teraz Tronu Rossyiskiego iest prawidłem, Mężow swych namowić, że większey Monarchowie nabywaią sławy, mądrze państwy rządząc, niż onych granice z krzywdą sąsiadow pomykaiąc; Następcy, mowię, *Iwana* oswobodzeni z Tatarskiego iarzma, tak Tatarów samychże iako wszytkich swych sąsiadow koleyno zawziętym napastowali orężem, z zdobyczy rozległych kraiòw wszystkie pożytki na dziedziczne swoie obracali państwo, o ten mniey zysk dbaiąc, który dawni Rzymianie z podbitey Grecyi odnieśli, y nad

wſzyſtkie ſwoie drożey ſzacowali zwycięſtwa, to ieſt, że światło rozumu zawoiowanych narodow na oświecenie ſwey mocney w ſiły ale w proſtocie zoſtaiącey zażyli Oyczyzny. Carowie Moſkiewſcy takowy pożytek niebeśpiecznym być dla ſamowładney ſwoiey ſądzili zwierzchności będąc fałſzywym uprzedzeni rozumieniem, że nauki oświecaiąc poddanych rozum, osłabiaią węzeł poddaństwa. Niebaczni! to naukom przypiſowali, czego one nigdy niekładły być ſwym zamierzeniem. A zaś nauki nieprowadzą Człowieka do poznania prawdy? prawda nieprzekłada obowiązkow, ktore prawo włożyło na Człowieka względem Boga y namieſtniczey na Ziemi Jego władzy z uſtanowienia Boſkiego iako z właſnego wypływaiącey zrzodła? Im narody ćwiczeniem y nauką polorownieyſze, tym bardziey prawey y porządney zwierzchności podlegaią, y o zgwałcenie ſwych praw y wolności, kiedy ſię to podczas dzieie, niegwałtem y uzbroioną żwawością, ale pokorą y ſkromnym krzywd przełożeniem z panuiącą poſtępuią władzą.

Ale do poznania tak iaſnych, y z doświadczenia wſzyſtkich wiekow niezawodnych prawd, trzeba było Monarchy, ktoryby one przeniknął y wykonaniem uſprawiedliwił. Takiego opatrzność państwa ſprawuiąca, y chwałę z iednego narodu do drugiego przenoſząca dała na ſchyłku wieku przeſzłego Moſkalom Monarchę w oſobie *Piotra I.* ktory obſzernieyſzym niż rozległe iego państwa od ſzczęśliwego przyrodzenia obdarzony rozumem, y wielkością umyſłu ani przeciwnościami ani trudnościami nieuſtraſzonego narod ſwoy z grubości otarł, obyczaynośc wprowadził, nauki zaſzczepił, Cudzoziemcom do Moſkwy, Moſkalom do cudzych kraiow zamknięte granice otworzył. Przed iego panowaniem Moſkale ledwie ſąſiedzkim narodom znaiomi, a im nigdy nie dowierzaiący z ſąſiedztwa onych żadnego nie odnoſili pożytku, ani oświecenia. W tey zoſtaiąc grubości, nie dziw że dzieiow ſwych do naſtępnych wiekow wiadomości podać nie umieli, abo niechcieli. Od *Ruryka* aż do chwalebnego panowania *Piotra I.* ledwie iedna abo dwie niedokładne y omyłkami poſzpecone znayduią ſię w oyczyſtym ięzyku Kroniki, ktorych czytanie nietylko Cudzoziemcom było zabronione, lecz niewſzyſtkim powſzechnie Rodakom pozwolone. Zadnego w Europie niemaſz narodu, ktoryby tak mało miał Dziejopiſow czy to domowych, czy obcych iak Moſkwa: Hiſtorycy Polſcy y Szwedzcy nie wchodząc w głębokie poznanie obyczaiow, praw y rządow Moſkiewſkich, na tym tylko przeſtawali, że woyny y przymierza pokoiu z Moſkalami opiſali. Poſelſtwa Ceſarzow Rzymſkich y niektórych Krolow do Carow Moſkiewſkich wyſłane dały Europie ſtan Moſkwy choć niedoſkonale poznać. Piſarz Francuſki wieku tego Mikołay *Langlet du Frenoy* w ſpoſobie uczenia ſię Hiſtoryi T. 4. *in 4to* na karcie 384 chciał zebrać wſzytkich Dzieiopiſow Moſkwy, ale muſiało mu braknąć doſkonałey onych wiadomości, że kilka tylko wymienił. Dla pożytku powſzechnego chcę tu Latopiſarſkim porządkiem wſzytkich tych położyć, ktorzy o Moſkwie iakimkolwiek ięzykiem y z iakiegokolwiek narodu piſali, aby każdy chcący poznać dzieie tego kraiu, wiedział z ktorego zrzodła ma czerpać potrzebne wiadomości.

Roku

PISARZE
DZIEIOW MOSKIEWSKICH

1110 TEODOZY Mnich Pieczarſki, klaſztoru Kijowſkiego S. Michała, Ihumen, [Opat] pierwſzy Kronikarz Ruſki, naſtępca *Sylweſtra* Ihumena zoſtawił rękopiſmo Słowieńſkie o początkach państwa Ruſkiego, y Monarchach, ktòrzy nad nim panowali. Narodził ſię ten Piſarz r. 1034 a w kapicę przyobległ ſię r. 1051, to rękopiſmo od początku państwa Ruſkiego zamyka dzieie do r. 1206. Jeżeli *Teodozy* żył lat 80, ſam tę Kronikę mogł doprowadzić do roku 1110 abo trochę daley; koniec iey ieſt nieznaiomego Piſarza. Ten *Teodozy* rożny ieſt od *Teodozego* Ihumena Pieczarſkiego, ktòrego Ruś czci za Swiętego; chociaż oba o ieden czas żyli.

SYMON Epiſkop Susdalſki piſał życie Oycow Pieczarſkich.

NESTOR ſtarodawny Latopiſca Ruſki iednego wieku z *Teodozym* żyiący piſał życia Oycow Pieczarſkich y dzieie narodu ſwego pod tytułem *Synopſis* około r. 1110.

STEPENNEIA KNIGA. ieſt Hiſtorya narodu Moſkiewſkiego proſtym ſtylem od początku państwa do panowania *Iwana Waſilewicza II.* doprowadzona. Wyrachowanie lat, y pochodzenie Xiążąt maią być w niey dokładne, ale dzieł wiele znayduie ſię baiecznych. Do tych czas do druku nie ieſt podana. Sławny Kraiopis y Aſtronom Francuſki *Deliſle* przez długi czas w Petersburgu mieſzkaiąc wybrał z tey Xięgi porządek naſtępſtwa Xiążąt Ruſkich y dzieie niektòre pewnieyſze, którego pracy y my do ułożenia porządku y panowania Monarchow Ruſkich użyliśmy.

1514 Jana LASKIEGO. naprzod Kanclerza W. Koronnego, a potym Arcybiſkupa Gnieźnieńſkiego. *Delatio de erroribus Moſchorum facta in concilio Lateranenſi.* O tym rękopiśmie w Kościele Gnieźnieńſkim zaległym świadczy *Raynaldus in Annalibus eccleſiaſticis* pod rokiem 1514.

1551 Zygmunta Barona de HERBERSTEIN wyſzły *Rerum Moſchovitarum Commentarii* w Bazylei y Wiedniu r. 1551 *in folio.* Piſarz ten rodem z Styryi rożne od Ceſarzow *Maximiliana I.* y *Karola V.* poſelſtwa ſprawował. Dwa razy był do Moſkwy wyſłany dla nakłonienia do pokoiu Polakow z Moſkalami. Naprzod roku 1542 *Elzbietę* a potym r. 1553 *Katarzynę* Wdowę po Franciſzku Xiążęciu Mantuańſkim, Auſtryaczki ſprowadził do Polſki dla *Zygmunta Auguſta*, ktòrego *Elzbieta* była pierſzą a *Kryſtyna* trzecią żoną. Około r. 1560 podał do druku ſwoie życie y oſnowę ſwey Familii. Umarł r. 1566.

1581 Jan LASICKI Polak mąż uczony opiſał wiarę y obyczaie Moſkiewſkie w kſiędze *de Ruſſorum, Moſchovitarum, Tartaroum origine* w Spirze r. 1581 *in 4to.*

Reinhold HEIDENSTEIN Sekretarz Królow Polſkich *Stefana Batorego* y *Zygmunta III* napiſał *Hiſtoriam de bello Moſchovitico ſub Stephano Rege Poloniæ*, którą na VI Kſiąg podzielił w Krakowie r. 1584 *in fol.* kilka razy to ſzacowne piſmo powtorzonym było odnowione drukiem: iako to w Bazylii r. 1588 *in 4to*, tamże *in Cromeri Polonia* r. 1589 *in folio*;

W nie-

W Niemieckim ięzyku wyſzło w Gerlicy r. 1590. Tęż ſamę hiſtoryą Syn Jego Jan Kaſztelan Gdańſki z oycowſkich dopełnił rękopiſmow y do roku 1603 rozciągnął. Hiſtoryą o woynie Moſkiewſkiey zamknął w III, IV, V, VI kſięgach w Frankforcie r. 1672 *in folio.* Reinhold *Heidenſtein* z ſtarożytney Familij Frankońſkiey otrzymał indygenat z Bratem ſwym Konradem r. 1585; umarł roku 1620 pochowany w Kościele Oliwſkim. Roku 1581

Wawrzyńca MILLERA wyſzła z pod praſy Drukarſkiey Niemieckim ięzykiem piſana *Hiſtorya Polſka, Inflantſka, Moſkiewſka* w Frankforcie r. 1585 *in 4to*: przedrukowana w Lipſku r. 1606 *in fol.* Piſarz ten dokładnie opiſuie woyny *Stefana Batorego.* 1585

Paweł ODERBORN na perſwazyą Staniſława *Niniňſkiego* Komory Kowieńſkiey Piſarza wydał życie *Iwana Waſilewicza II.* Cara Moſkiewſkiego pod tytułem *Joannis Baſilidis magni Moſchoviæ Ducis vita, tribus libris conſcripta.* w Wittembergu r. 1585 *in 8vo.* 1585

Antoni POSSEVIN Kapłan *Soc: JESU,* Wielki Teolog, gorliwy Kaznodzieia, ſprawny Polityk, wyſłany od *Grzegorza* XIII Papieża do Polſki y Moſkwy, *Stefana Batorego* nakłonił do przerwania ſwych zwycięſtw y uczynienia przymierza pokoiu z Moſkwą, ktòrey opiſanie wydał na żądanie Papieża, y ſwych Przyiacioł pod tytułem *Antonii Poſſevini Moſcovia* w Wilnie r. 1586 *in folio.* W rok ta kſięga przedrukowana w Antwerpie, a roku 1595 w Kolonii z przydatkiem rożnych ciekawości o Moſkwie, a zatym ta oſtatnia edycya ieſt naylepſza. 1586

Jodoka AMANA *Gynæcæum ſeu theatrum mulierum* w Frankforcie r. 1586 *in 4to* w ktòrey kſiążce *Autor* opiſał odzienie y ubior białogłowſkie wſzyſtkich narodow. Ciekawe znayduią ſię wiadomości o odzieniu białychgłowMoſkiewſkich,onych wychowaniu, zamęściu, obcowaniu &c. 1586

Krzyſztof ANGELI Greczyn z Morei zmarły roku 1639 opiſał *obrządki Kościoła Greckiego*; Jerzy *Felau* Gdańſzczanin to piſmo z Greckiego na Łacińſki wytłumaczył ięzyk przydawſzy uczone przypiſki, w ktòrych wiarę obrządki y zwyczaie Greckie y Moſkiewſkie doſtatecznie wykładaią ſię, y to ſwoie tłumaczenie naywyżſzey przypiſał Radzie Gdańſkiey w Gdańſku r. 1595. Tę ſamę kſięgę pod odmienionym tytułem *Enchiridion de ſtatu religionis &c.* wydał Jan *Beyer* w Frankforcie r. 1655 *in* 12, przedrukowaną potym w Lipſku r. 1668 *in 4to.* 1595

Jakub BONGARS Aureliańczyk miany za nayuważnieyſzego wieku ſwego Krytyka, zebrał rożne piſma o państwie Moſkiewſkim y one podał do druku pod tytułem: *Rerum Moſcovitarum Auctores varii* w Frankforcie r. 1600 *in Folio.* W tym potrzebnym y ſzacownym zebraniu znayduią ſię I. *Magni Moſcoviæ Ducis genealogiæ brevis epitome ex ipſorum manuſcriptis annalibus excerpta.* II. *Rerum Moſcoviticarum Commentarii,* Sigismundi Liberi Baronis de*Herberſtein. &c.* III. *Pauli Jovii Novocomenſis, de legatione BASILII Magni Principis Moſcoviæ liber, in quo religio, mores, & cauſa legationis referuntur.* Paweł *Jovius* wiele kſiąg napiſał, ktòre iednak u ludzi uczonych y bez uprzedzenia ſądzących ſzacunku nie maią, iako omyłkom podległe y przekupionym piorem piſane. IV. *Moſcovitarum Religio auctore Joanne Fabro.* Ten Piſarz głęboką umieiętnością 1600

Roku 1600 ścią ozdobiony był Spowiednikiem *Ferdinanda* I. Cesarza; pismo Jego o wierze Moskiewskiey wyszło naprzod z druku w Bazylii r. 1526, potym w Lipsku r. 1537 w zebraniu pism iego; naostatek w tym zebraniu Pisarzow Moskiewskich. V. *Anglorum navigatio ad Moscovitas*; pierszy raz w tym zebraniu do druku podana z rękopisma Biblioteki Markwarda FREHERA Konsyliarza Elektora Wojewody Reńskiego, VI. *Omnium regionum, Moscoviæ Monarchæ subjectarum, morum & religionis descriptio.* Jest to część pisma z Sarmacyi Alexandra GWAGNINA Kommendanta Zamku Witebskiego, w Krakowie roku 1614 zmarłego, wybrana. Wiadomo uczonym Ludziom że Maciey *Stryikowski* pismo to swoiemu pioru przywłaszczał, y *Gwagnina* o pisinokradztwo obwiniał. VII. *De Moschovia Matthiæ à* MICHOVIA *desumpta ex corpore Historiæ Polonicæ Joannis Pistorii.* VIII. *Historia belli Livonici, quod gessit Magnus Moschovitarum Dux Auctore Tilmano* BREDENBACHIO. Historya ta pierszy raz była drukowana w Duaku r. 1564. IX. *Joannis* BASILIDIS *Magni Moscoviæ Ducis vita conscripta à Paulo Oderbornio* wydana w Witembergu r. 1585. X. *Reinholdi* HEIDENSTEINII *Secretarii Regii de bello Moscovitico.*

1610 Filip Baron à PERSTEIN Poseł Rudolfa II. Cesarza do *Iwana Wasilewicza* II. w roku 1579 opisał swoię podroż y sprawowanie Posełstwa ięzykiem Włoskim y Łacińskim, ktorą *Filip Honorius* położył w księdze swoiey *praxis prudentiæ politicæ* wydaney r. 1610 w Frankforcie w części pierszey od karty 330.

1613 Salomona NEUGABAURA Grudziądzanina. *Moscovia hoc est de origine, situ regionibus, moribus ac Republica Moscoviæ Commentarius* w Gdańsku r. 1613 *in 4to.* Pisarz ten, ktory wydał skrocona historyą Polską wybraną z *Kromera, Wapowskiego, Orzechowskiego, Heidensteina,* y ią do *Zygmunta* III, doprowadził, zebrał też z *Herbersteina Heidensteina,* Zeglugi Anglikow y innych Pisarzow Moskiewskich krotką historyą państwa Moskiewskiego.

1620 Piotr PETREUS wydał w Niemieckim ięzyku Kronikę Moskiewską r. 1620 w Lipsku *in 4to,* przedrukowaną tamże roku 1624, na ostatek w Frankforcie r. 1627. Z tak częstego drukowania zaleta tey księgi pokazuie się zwłaszcza na ow czas, gdy o Moskwie doskonałe wiadomości mieć trudno było.

1627 Jakub ULFELD Szlachcic Duński wysłany roku 1578 od *Fryderyka* II. Krola Duńskiego do Moskwy w posełstwie, wiadomości nabyte o dzieiach y rządzie państwa tego światu przez druk ogłosił: *Jacobi ULFELDI Legatio Moscovitica* roku 1627 w Frankforcie *in 4to.*

1630 Marka BOXHORNA Zebranie dzieiow y zwyczaiow Moskiewskich wyszło z drukarni Elzewiryańskiey pod tytułem *Respublica Moscoviæ* r. 1630 w Amsterdamie.

1635 Sylwester KOSSOW Episkop Mścisławski Orszański y Mohilowski wydał *Patherikon* abo *Zywoty Oycow Pieczarskich* obszernie Słowieńskim ięzykiem przez *Nestora* Latopisca Ruskiego napisane, à od siebie

skro-

skrocone y po Polsku wydane z krótką chronologią Metropolitow Kijowskich od Michała I. do Piotra Mohyły, r. 1635 w Kijowie *in 4to.* Roku 1635

Atanazy KALNOFOYSKI Mnich Pieczarski wydał cuda Swiętych Pieczarskich po Polsku r. 1638 w Kijowie *in 4to* przydane są nagrobki Fundatorow y opisane Kijowskie fundacye tak Xiążąt Moskiewskich, iako Panow Polskich y Moskiewskich. 1638

Adam OLEARIUS (niemieckie iego imie *Oelschlager*) Sekretarz Poselstwa do Moskwy y Persyi wyprawionego roku 1633 od *Fryderyka* Xiążęcią na Gottorpie Holsztyńskiego dla umowienia handlu miedzy tymi Kraiami y Frydrychsztadem miastem od *Fryderyka* założonym, powrociwszy do Oyczyzny wydał po Niemiecku dokładne Moskwy opisanie, które *Wiequefort* na Francuski przetłumaczone ięzyk podał do druku w Paryżu r. 1656 *in 4to.* Toż samo Niemieckie pismo obrazami od samego *Olearyusza* rysowanemi ozdobione wyszło z pod prasy Drukarskiey r. 1656 y 1671 w Sleświku *in fol.* Francuskie tłomaczenie powtornym odnowione drukiem r. 1726 w Paryżu 2 tomy *in fol.* 1639

Maiolin BISSACCIONI Hrabia Włoski w Marchii Ankonitańskiey wydał po Włosku *Historyą o Dymitrze Moskalu* [Hryszku Owtrapiewiu] Piersza część tey historyi drukowana r. 1643 w Rzymie u *Francifzka Monty.* Druga r. 1649 w Wenecyi u *Michała Viesta.* 1643

Łukasz ASSARINI Hiszpan napisał po Włosku życie *Dymitra Cara* Moskiewskiego, to wytłomaczone było na ięzyk Francuski, a potym Hollenderski w ktorym wyszło z druku r. 1660 w Utrechcie. 1660

Jana WITTECKINDA *Historia belli Sveco Moscovitici decennalis sub Carolo IX. & Gustavo Adolpho ductu Jacobi de la Gardie* r. 1672 w Stokolmie *in 4to.* Ta historya iest na ięzyk Szwedzki przełożona. 1672

Jan Justus MARTIUS długo bawiwszy się na Moskwie y widziawszy na oczy swoie śmierć sromotną a sprawiedliwie zasłużoną *Stanka Razina* Hersztą zbuntowanych Kozakow Dońskich powrociwszy do Saxonii Oyczyzny swoiey, krotko, bunt, woynę y śmierć tegoż *Razina* opisał, pod tytułem: *Stephanus Razin Donicus Cosacus perduellis* roku 1674 w Wittembergu *in 4to.* W tym krótkim piśmie znayduią się wielce ciekawe wiadomości o pierwiastkach narodu Moskiewskiego y Kozackiego, o tytułach Cara Moskiewskiego, o genealogii Monarchow Ruskich &c. *Relacya Poselstwa od Leopolda Cesarza do Moskwy odprawionego* r. 1675 przez Annibala Franciszka *de Bottoni* y Karola *Jerlingera de Guzman* opisana przez tychże Posłow Cesarskich roku 1676 w Salisburgu *in 8vo.* 1674 1676

Baltazar Zygmunt a STOSCH wydał po Niemiecku *Prawo Przodkowania,* gdzie o tytułach Monarchy Ruskiego obszernie mowi, roku 1678 w Jenie *in 8vo.* 1678

Augustin Baron a MAYERBERG wysłany r. 1661 od Leopolda Cesarza do Moskwy dla umowienia Warunkow pokoiu miedzy Moskwą y Polską, opisał swoię podroż, Moskwy rozległość, obyczaie, wiarę &c. Opisanie to pod tytułem *Iter in Moscoviam* wyszło z druku bez mieysca y roku drukowania, [*Schmeitzel* naznacza rok 1679]. Większą połowę tey wytworney Księgi zabrały prawa Moskiewskie [*Statuta* 1678

Roku Moſcovitica] które *Alexy Michałowicz* zebrać kazał, abo ſam uſtanowił.
1679 Te prawa z Ruſkiego od Barona *à Mayerberg* na Łacińſki ięzyk wyłożone, były z Łacińſkiego na Francuſki tłomaczone y do druku podane r. 1988 w Leydzie *in 12.*

1680 Jakub REUTENFELS Syn Sekretarza *Jana Każimierza* Krola Polſkiego bawiąc ſię na Dworze *Kozma* III. Wielkiego Xiążęcia Hetruryi napiſał Kſięgę *De rebus Moſcoviticis*, ktorą pod zaſzczytem tegoż W. Xiążęcia podał do druku r. 1680 w Padwie *in 12.*

1680 Jana Krzyſztofa BECKMANA *Hiſtoria Orbis Terrarum geographica & civilis* r. 1680 w Frankforcie *in 4to*, w tey kſięgi rozdziale VII od karty 661 do 674 rzecz ieſt o Moſkwie.

1681 Daniel PRINZ à BUCHAU Konſyliarz Ceſarſki dwa razy ſprawował poſelſtwo od *Maxymiliana II.* y *Rudolfa II.* Ceſarzow Rzymſkich do Moſkwy y ſtan państwa Moſkiewſkiego zamknął w kſiędze. *Ortus & progreſſus Moſcoviæ*, która za ſtaraniem tego Synowca z druku wyſzła r. 1681 w Gubenie w dolney Luzacyi *in 12.*

1782 Sławny wieku przeſzłego Dziejopis y Polityk Samuel PUFFENDORF rodem Sas z Miſnii dał do druku w ięzyku Niemieckim krotkie zebranie hiſtoryi teraźnieyſzey pod tytułem: *Wſtęp do hiſtoryi* roku 1682 w Frankforcie *in 8vo.* W iedenaſtym rozdziale tey kſięgi traktuie krotko, ale dokładnie o Moſkwie. Ta Hiſtoria dla pożytku Młodzi Roſſyiſkiey była przetłumaczona po Moſkiewſku. *Klaudyuſz Rouxel* przełożył ią na ięzyk Francuſki. Naſtąpiło drugie wydanie Francuſkie tey kſięgi poprawione r. 1722. Trzecie wydanie ze znacznemi przydatkami y poprawami w Amſterdamie Roku 1752. Pan *de Grace* Patron w Parlamencie Paryſkim, zachowawſzy dawne ułożenie tego dzieła, pomnożył ie nowemi przydatkami, oświecił uczonemi przypiſkami, y doprowadził do roku 1754. Ta iego arcypożyteczna praca poczeła z druku wychodzić roku 1754 w Paryżu VIII Tom. in 4to. W czwartym tomie tey Hiſtoryi znayduią ſię dzieie Państwa Roſſyiſkiego z krotkim ale dokładnym opiſaniem Geograficznym Moſkwy, Aſtrachanu, Syberyi y Oſtyakow w niey mieſzkaiących, Kozaków y Lapończykow.

1688 SLEUSINGA *Anatomia Ruſſiæ deformata* Roku 1688 in 12.

1688 Weſpazyana KOCHOWSKIEGO Woyſkiego Krakowſkiego *Annalium Poloniæ Climacter* r. 1683 w Krakowie Tom I. *in fol.* tamże tom II. r. 1688 w tym drugim tomie opiſuie Szwedzką, Moſkiewſką y Siedmigrodzką woyny od roku 1655 do r. 1661. Trzeci tom nie należący do ſpraw Moſkiewſkich zamyka domowe kłotnie.

1698 Andryan BAILLET Sławny Krytyk Francuſki, ktory wiele chociaż nie zawſze dobrze ſtarał ſię piſać, pod imieniem z liter ſwego imienia y mieyſca urodzenia, złożonym *Baltazara Hezeneil de la Neuville* napiſał po Francuſku *nową o ſtanie, rządzie, wyprawach woiennych Moſkiewſkich wiadomość.* r. 1698 w Paryżu *in 12.*

1699 Jan MILTON ieden z nayprzednieyſzych Piſarzow Angielſkich napiſał krótką, ale wielce ciekawą hiſtoryą Moſkiewſką, która ſię znayduie miedzy piſmami iego zebranemi y razem do druku podanemi r. 1699 w Amſterdamie III Tomy *in fol.*

Tomaſza

Tomaſza ALLISONA *Opiſanie podroży z Porta Archanielſkiego do Mo-* Roku
ſkwy r. 1696 wydane po Angielſku r. 1699 w Londynie *in 8vo.* 1699
Relacya Podroży EYRTA ISBRANDA Poſła Moſkiewſkiego do
Ceſarza Chińſkiego r. 1692 z liſtem ſtan Moſkwy opiſuiącym po Fran- 1699
cuſku r. 1699 w Amſterdamie *in 4to.* Teyże ſamey podroży opiſanie
Niemieckie wydał Adam BRANDI r. 1698 w Hamburgu.
Dyaryuſz podroży Moſkiewſkiey Ignacego Krzyſztofa *de Gvarient* 1700
& Rall Poſła Leopolda Ceſarza do Piotra I. Cara Moſkiewſkiego pod
tytułem *Diarium itineris in Moſcoviam* w ktòrym oſobliwe ciekawości,
początki odmian, y Moſkwy opiſanie znayduie ſię w Wiedniu *in fol.* w
tey kſiędze rok, ktòrego ona z druku wyſzła, nie ieſt położony,
muſiała iednak do druku być podaną około roku 1700.
Pawła Ludolfa de BERCKENMEIER Luneburczyka *Memorabi-* 1708
lia Europæ geographica & hiſtorica r. 1708.
Mikołaia BERGA Rewelczyka Dozorcy Zborow Luterſkich w 1709
Inflanciech: *Exercitatio Theologica inauguralis de ſtatu Eccleſiæ & religionis*
Moſcoviticæ r. 1709.
Gottliba Samuela TRAWERA *Apologia Joannis Baſilidis &c.* r. 1711
1711 w Wiedniu Rakuſkim.
Jan PERRY Indzinier Angielſki ſprowadzony od Piotra I. dla złą- 1717
czenia Kanałami rzek Donu z Wolgą y Oby, a przez te rzeki morza
czarnego z Kaſpiyſkim opiſał podroże Monarchy Roſſyiſkiego, odmia-
ny, ktòre on uczynił, prawa, ktòre uſtanowił, nauki, kunſzty, rzemiosła,
ktòre wprowadził. &c. Wyſzło to opiſanie do roku 1715 doprowadzo-
ne po Niemiecku z druku r. 1717 w Lipſku *in 8vo.* Niemiec WEBER
podobnym Moſkwy opiſaniem Niemieckim pomnożył wiadomości dzie-
iow, rządow y odmian Moſkiewſkich w kſiędze: *Moſkwa przekſztalto-*
wana. Ktòra na Francuſki ięzyk wyłożona pokazała ſię w Paryżu we
2, tomach in 12 pod tytułem: *Noveaux memoires ſur l'etat preſent de la gran-*
de Ruſſie. Po wypadnieniu z łaſki Carſkiey *Męzykowa* taż ſama kſięga
pod ciekawſzym napiſem była ogłoſzona w Gazecie Utrechtſkiey dnia
17 Liſtopada r. 1727, lecz to był niegodziwy przemyſł Kupcow kſięga-
mi handluiących, z hańbą ich od uczonych ludzi poſtrzeżony.
Kornelij BRUN opiſał ſwoię podroż, y wſzytko to co widział ia- 1718
dąc przez Moſkwę do Perſyi y Indyi wſchodnich' y to ſwoie ciekawe
piſmo 320 ſztychowanemi obrazami przyozdobił r. 1718 w Amſterdamie
II. Tomy *in fol.*
Jan Franciſzek BUDEUS Sławny Teolog Proteſtantſki wydał u- 1719
wagi ſwoie z opiſaniem Kościoła Moſkiewſkiego, nad piſmem od Do-
ktorow Sorbońſkich Piotrowi I. podanym o ziednoczeniu tegoż Koſcio-
ła Moſkiewſkiego z Rzymſkim Katolickim; tytuł tego piſma ieſt: *Eccle-*
ſia Romana cum Ruthenica irreconciabilis r. 1719 w Jenie *in 4to.*
Marcin von SCHMEIZEL *Oratio inauguralis de titulo Imperatoris* 1722
quem Tzarus Ruſſorum ſibi dari prætendit r. 1722 w Jenie *in 4to* Piſmo to
krotkie, ale pokazuie Piſarza biegłość w hiſtoryi.
Dwa piſma polityczne Niemieckie bez wymienienia mieyſca gdzie 1722
drukowane, po pańſtwie Niemieckim były rozrzucone, pierwſze pod

Roku 1722 tytułem. *Myśli polityczne nad pytaniem, ieżeli Monarcha Ruski może być uznany za Cesarza bez krzywdy godności przodkuiącey Cesarza Rzymskiego,* przez F. L.N.D.D.B. r. 1722 *in 4to.*

1723 Drugie pismo w teyże Materyi pod tytułem: *Uwagi gruntowne nad tytułem Cesarskim* 1723 *in 4to.*

1725 Nikt dokładniey y uważniey nieopisał Moskwy, iey pierwiastek, odmian, porządku panowania nad Jana *de Rousset* polityeznemi w Europie wydanemi księgami sławnego Pisarza, który pod imieniem zmyślonym z prawdziwego przekształtowanym Iwana *Neste Juranoya* historyą życia Piotra I. w 4 tomach in 12 zawartą po Francusku wydał roku 1725 w Amsterdamie, a w roku 1728 też samę historyą ciekawemi przydatkami powiększoną tamże przedrukować kazał, krotkie opisanie Monarchow Rossyiskich od *Ruryka* wstęp czyniące do historyi życia y dzieł Piotra I, sprawy publiczne ostrożnie y delikatnie, a iednak bez urazy prawdy opisane, zamysły Piotra W. należycie obiaśnione, wielkich odmian y przypadkow zebranie czynią to dzieło szacowne, y do poznania historyi wielce onego wieku potrzebne. P. *de Voltaire* w historyi swoiey Ruskiey gani często to pismo, aby swoie zalecił.

Miedzy nayzacnieyszemi Piotra W. dziełami, liczyć się ma założenie Akademij Petersburskiey na oświecenie narodu, y zbogacenie uczonemi pismami Europy. Chcąc ten Wielki Monarcha y Prawodawca w Petersburgu swoim założyć stolicę mądrości z rożnych kraiow, wielkich nauką sprowadził ludzi y Akademią nauk y wyzwolonych założył kunsztow r. 1724, ale zwątlone Jego zdrowie nie pozwoliło mu tak chwalebnego dzieła zbierać owocow. Po Jego śmierci we dwa blisko lata pierwsze Akademia Petersburska miała zasiadanie zagaione od *Katarzyny* I. w dzień Jey Imieniowi poświęcony. Od ustanowienia swego do roku 1747 ta Akademia wydała na świat, uczoney swey pracy 10 tomow in 4to pod napisem: *Commentarii Academiæ Scientiarum Petropolitanæ in 4.* Te wszystkie tomy nazywaią się *Veteres commentarii* dla rożnicy od następuiących po roku 1737, ktore po odmianie w tey Akademii uczynioney, y porządku nowym ustanowionym wydawać zaczęto pod tytułem *Novi commentarii.* Roku wspomnionego 1747 *Elżbieta* I. dla dobra swych poddanych, y pomnożenia potrzebnych w kraiu y Europie wiadomości przydała do dawnych Akademii znacznych dochodow, na każdy rok 53,298 rublow nowe ustawy przepisała y na trzy działy to iest nauki y zabawy Akademickie podzieliła. Pierwsze mieysce naznaczyła Astronomii y Kraiopisarstwu, abo Geografii, drugie historyi rzeczy przyrodzonych, nauce zielney abo Botanice, Anatomii y Chimii, trzecie kunsztom y naukom Mechanicznym, oraz Matematyce.

Według pierszych od Piotra W. praw przepisanych Akademia ta miała obowiązek pracować nad opisaniem dzieiow; y w dawnych tomach 10. znayduią się rożne rożnych uczonych ludzi w tey materyi pisma.

Theophanes Sigfrid BAYER Krolewczanin wydoskonaliwszy się w iężykach y naukach wezwany od Katarzyny I. roku 1726 do Akademii

demii Petersburſkiey teyżé Akademii piſma wielce uczonym ozdobił piorem naybardziey pracuiąc nad początkiem y pochodzeniem Narodow z Moſkwą graniczących abo związek iaki maiących. Pierwſzy tom dawnieyſzych pamiętnych piſm Akademickich wyſzedł r. 1728 w którym uczony *Bayer* czyniąc wſtęp do wyprowadzenia początkow narodu Moſkiewſkiego wyprowadza początki Scytów abo Tatarow, od których bez wątpienia Moſkale pochodzą. W Tomie VIII. pod rokiem 1736 wyprowadza *Bayer* pochodzenie narodu Moſkiewſkiego pod tytułem *Origines Ruſſicæ*; W tomie IX. ma uczoną rozmowę o dawney Geografii Moſkiewſkiey. P. BAYERI *de Geographia Ruſſiæ, vicinarumq; regionum circiter A. C. 948 ex Conſtantino Porphyrogeneta.* Wielką wſzyſcy uczeni ludzie *Bayerowi* naukę, y obſzerną dzieiow Wſchodnich przypiſuią wiadomość, iednakże mniemania iego niewſzyſtkie gruntuią ſię na mocnych wywodach a częſtokroć pokazuią, że wielkich ludzi nie zawſze wielkie ſą myśli. Niewiem komu ſię może podobać to iego o nazwiſku Moſkalow zdanie: *Moſkwa,* mowi, *ieſt tak nazwana od klaſztoru męſkiego, ktory był nazwany Muſkoy;* Nim wiara Chrześciańſka y klaſztory w Moſkwie były, Ruś nazywała ſię Moſkwą. Inne mniemania iego nie ſą gruntownieyſze. Roku 1728

Filip Jan Baron de STRAHLEMBERG Officyer Szwedzki po przegraney Pułtawſkiey w niewolą od Moſkalow wzięty y do Syberyi poſłany przez lat 13 ſwego w tym kraiu mieſzkania nie tylko Moſkwę ale Syberyą y Tartaryą dokładnie opiſał, mappy wytwornie odryſował, y pracą ſwoią powrociwſzy do Oyczyzny świat oświecił. Którą po Niemiecku wyſzła z druku pod tym napiſem: *Część Pułnocna y Wſchodnia Europy y Azyi zawieraiąca Państwo Moſkiewſkie z Syberyą y Wielką Tartaryą, hiſtorycznie y geograficznie według dawnego y teraznieyſzego ſwego ſtanu opiſana.* r. 1730 w Sztokolmie in 4to. Uczony Piſarz w wſtępie opiſanie poprzedzaiącym daie tablicę 32 iezykow Tatarſkich; w ſamey księdze wywodzi rożne Moſkalow nazwiſka y narodu ich pierwiaſtki, opiſuie państwa Moſkiewſkiego, granice, położenie, y powietrze, nowy y dawny na Wielkorządſtwa podział Monarchów Ruſkich y ich ſtołeczne miaſta, Wſtąpienie na tron familii Romanowſkiey y iey dzieła, rządy Piotra W, tytuły, Kancellaryą, Wiarę y zwierzchność duchowną, dochody ſiły, domy zacnieyſze Państwa &c. Księga ta na Francuſki ięzyk przetłumaczona wyſzła z druku r. 1738 w Londynie. 1730

Francisſzek Marya AROUET de VOLTAIRE w hiſtoryi życia Karola XII Krola Szwedzkiego dla związku materyi opiſuie dzieła *Piotra I.* Zycie to po Francuſku napiſane wyſzło z pod praſy Drukarſkiey r. 1731. 2 tomy in 12. Przydać do tego życia należy Wielkiego Polſkiego Senatora uwagi, y naprawki omyłek Pana *de Voltaire*, ktore pod tytułem Francuſkim *Remarques* drukowane ſą r. 1741 w Hadze in 8vo. Wiadomo też ieſt, że *de la Motraye* wiele poſtrzegł omyłek w hiſtoryi *Woltera*, ale naywiękſzą ieſt krytyką hiſtoryi Wolterowſkiey *Hiſtorya Zołnierſka Karola* XII Krola Szwedzkiego od roku 1700 do batalii Pułtawſkiey, napiſana po Szwedzku przez Guſtawa *Adlerfelda* Podkomorzego Nadwornego tegoż *Karola* XII, przełożona na ięzyk 1731

Roku 1731 Francuski przez Syna iego *Karola Maxymiliana* y do druku podana w Amsterdamie 4 tom. in 12. *Gustaw* nie tylko był nieodstępnym towarzyszem wypraw woiennych Pana swego, lecz miał od niego pozwoloną wiadomość wszystkich pism gabinetowych, z których prawdziwą ułożył historyą. Czwarty tom tey historyi iest napisany od godnego Szwedzkiego Officyera z przydaniem ciekawego dyaryusza ucieczki *Karola* XII. do Benderu y wyłożeniem przyczyn, które miał *Karol* XII. uderzyć na Moskwę od Ukrainy.

1732 Gerard Fryderyk MULLER Nauczyciel Historyi w Akademii Petersburskiey wydał po Niemiecku *Zebranie dzieł Ruskich* r. 1732 y 1733 w Petersburgu 3 części in 8.

Miller wyłożył na ięzyk Niemiecki Kronikę pisaną po Słowieńsku *Teodozego* Ihumena Kijowskiego, nad którą swoie czyni uwagi, opisuie koronacyą *Anny* I. wylicza niektóre pisma rzadkie o Rusi Tartaryi &c. obiecuie wydać historyą Kałmucką, na ów czas iuż przygotowaną do druku.

1739 Antoni CATIFORI wydał po Włosku *Historyą Zycia Piotra W.* r. 1739 w Wenecyi in 8vo, którą w VI księgach zamknął.

1741 Hubert le BLANC Patron w Parlamencie Paryskim opisał podroż Piotra I. do Francyi y iego bawienie się w Paryżu r. 1717 pod napisem Francuskim: *Piotr I. Car gość we Francyi* r. 1741 w Amsterdamie 2 tomy in 12mo.

1742 Pisarz bez-imienny wydał po Francusku *Historyą Zycia Piotra I.* r. 1743 w Amsterdamie y Lipsku 3 tomy in 8vo. Do opisania początków panowania Piotra, Pisarz ten wiele rzeczy wyczerpnął z *de Gabrient*, w dalszym historyi swey ciągu niektóre kładzie osobliwości; gdzie indziey nieznayduiące się, których się naczył od iednego Prusaka który długo u rożnych Panów Moskiewskich za Sekretarza służył. Na końcu tomu III. iest położony pokoy Neystadtski r. 1721 y Przymierze Sztokolmskie r. 1724 między Szwecyą y Moskwą.

1743 ERYCKA, *Schedeasma Historico - Geographicum de Waregis heroibus Scandianis, primis Russiæ Dynastis.* r. 1743 w Stokolmie in 4.

1745 Nakładem publicznym, za panowania Piotra I. roku 1715 zaczęty, a za *Elżbiety* I. skończony wyszedł z obszerną przemową Łacińską y Francuską.

ATLAS RUSSICUS *mappâ unâ generali & unde viginti specialibus, vastissimum Imperium Russicum cum adjacentibus regionibus exhibens.* Jest nieśmiertelney chwały godna praca Akademików Petersburskich, która ich trudzi, wraz z hoynością Monarchów Ruskich następnym będzie opowiadała wiekom. Wszyscy do tego znakomitego dzieła przyłożyli się. Monarchowie koszt daiąc, Miernicy całe państwo z naywiększą pilnością y wytwornością mierząc, Astronomowie wysokość y szerokość każdemu mieyscu właśną naznaczaiąc, Zeglarze, którzy bieg, y uyścia wielkich rzek zważyli, y ieżeli do żeglugi są zgodne, osądzili, Ekonomowie, którzy pustych pol dobroć poznali, Officyerowie, którzy granice państwa naznaczyli, gory, lasy, brzegi morskie &c. opisali. Rzeczpospolita Rzymska przez dwa wieki pracowała nad opisaniem

swych

ſwych kraiow, Moſkwa w lat 30 daleko trudnieyſze ſkończyła dzieło y względem doſkonałości ſamego dzieła y względem obſzerności większych za Rzymſkie, kraiow Moſkiewſkich. Ale coż tam trudnego, gdzie hoyność Monarchy zachęca, a rozumne przedſięwziętym dziełem rządzi rozporządzenie. Roku 1745

Wſpomniony de VOLTAIRE odebrawſzy rożne pamiętne piſma y potrzebne oświecenia od Hrabi Moſkiewſkiego *Szuwalowa* Podkomorzego Nadwornego *Elzbiety* I. przed ſię wziął piſać po Francuſku Hiſtoryą życia Piotra I. ktòra z druku wyſzła pod tytułem: *Hiſtorya Państwa Roſſyiſkiego za Piotra W.* r. 1760. w Paryżu in 12, 1760

Nakoniec Jakub LACOMBE Patron w Parlamencie Paryſkim dawſzy iuż uczonemu światu ſwego poznać ſubtelność piora, napiſanie życia *Kryſtyny* Krolowey Szwedzkiey, dykcyonarzem y widokiem wyzwolonych nauk y innemi piſmami, zebrał na koniec krotko hiſtoryą Państw połnocnych Polſki, Danii, Szwecyi y Moſkwy. Nie ieſt tu mieyſce, abym pierwſzych trzech Kròleſtw hiſtoryą od niego napiſaną roztrząſał, ale Moſkiewſkich dzieiow zebranie, ponieważ w ięzyku naſzym wychodzi, odważam ſię dać moie zdanie, opuſzczone rzeczy dopełnić, wątpliwe mieyſca oświecić, omylne poprawić. 1760

J. P. *Lacombe* w przemowie ſwoiey oświadcza ſię, że wielkiey pracy y cierpliwości tò iego potrzebowało piſmo, y że przedrabowawſzy dzieie Piſarzow Moſkiewſkich, muſiał radzić ſię dzieiow graniczących z Moſkwą narodow. Każdy uważny czytelnik y w Moſkiewſkich Kronikach miernie biegły, łatwo pozna, że hiſtorya Jego bez porady dawnieyſzych Moſkiewſkich Dziejopiſow ieſt ułożona. Jedynie zdaie ſię być zebraną, z hiſtoryi życia *Karola* XII, *Piotra* I. oraz Polſkiey przez *de Solignac* zaczętey. Schodzi iey na potrzebnym panowania Monarchow porządku, ktory z dzieiow Moſkiewſkich y Tatarſkich wyięty, pierſzą rzecz przedſięwzięcia mego wypełniaiąc zdałomi ſię położyć, zwłaſzcza że Chronologia Monarchow Ruſkich w żadnym ięzyku porządnie zebrana nienayduie ſię. Można będzie poznać z tey ktòrą tu na dwie Dynaſtyie Monarchow Roſſyiſkich podzieloną kładę, iak wſzytkie do tych czas wydane ſą omylne, y iak tablice genealogiczne Monarchow Ruſkich od wielkiego z innych miar człowieka *Hubnera* ſą niedoſkonałe. Sławny Kraiopis y Aſtronom *Deliſle* długi czas w Petersburgu mieſzkaiąc miał ſpoſobność imiona Monarchow naſtępnie po ſobie panuiących z dzieiow Roſſyiſkich a naybardziey z *Stepenneiey Knigi* chociaż niedoſkonale zebrać; Jam ſię ſtarał też chronologią doſtatecznie roztrząſnąć y dopełnieniem potrzebnych wiadomości ciekawą uczynić. Ponieważ Piſarze Roſſyiſcy Greckiey używaią Ery, potrzebna była rzecz onę zachować, a Chrześciańſką poſpolitą o bok z nią położyć.

CHRONOLOGIA
abo
PORZĄDEK PANOWANIA MONARCHOW RUSKICH.

XIĄZĘTA KIJOWSCY

Era Grecka | Era Chrześciańſkie

RURYK pierwſzy ieſt Xiążę abo Kniaź Kijowſki, którego panowanie wątpliwości niepodlega. Rządził państwem lat 17. 6387 879

IHOR Syn *Ruryka* obiął państwa rządy pod opieką *Olecha*.

Roku 898 Węgrowie narod Turecki rugowani z ſiedliſk ſwych w ſtronie pułnocney bagna Meotydy od Pieczynigow przyśli pod Wodzem ſwym *Arpadem* do Kijowa z tamtąd udali ſię do Siedmigrodzkiey Ziemi y Pannonij. Roku 903 *Ihor* bierze za żonę *Olgę* Corkę *Olecha*. Roku 915 Pieczynigowie pierſzy raz naieżdzaią Ruś, *Ihor* z niemi czyni pokoy; w lat pięć zbiia ich, y złączywſzy ſwe woyſko z ich Ordami puſtoſzy Ceſarſtwo wſchodnie po Dunay. *Ihor* zabity od Drzewlanow. 6453 945

SWIATOSŁAW Syn *Ihora* pod opieką Matki *Olgi*, która Chrzeſt S. przyieła w Carogrodzie, na państwo naſtąpił, Wiateczanom daninę nakazał, Pereaſław z 80 miaſt podbił, Pieczynigow od oblężenia Kijowa odpędził. Roku 969 *Olga* na Chrzcie *Helena* umiera, w rok po Jey śmierci *Swiatoſław* zebrawſzy 300,000 woyſka Bulgaryą podbiia, Tracyą puſtoſzy, Adryanopol oblega. *Bardas Sclerus* Wódz *Jana Zemiſki* Ceſarza w 13,000 woyſka Ruſakow poraża, y do ucieczki przymuſza. R. 971 Ceſarz oſobiście Perſthalkę ſtołeczne Miaſto Bulgaryi Ruſką twierdzą oſadzone ſzturmem bierze, y Ruſkow wycina. *Swiatoſław* nowemi wzmocniony poſiłkami dwie ieſzcze z Ceſarzem bitwy ztoczył, lecz ſtraſzną klęſką ſtarty Bulgaryą, w ktòrey chciał oſieść, opuścić y do Oyczyzny powrocić był przymuſzony. Umieraiąc odkazał Xięſtwo Kijowſkie *Jaropełkowi* Drzewlańſkie *Olechowi* Nowogrodzkie *Włodzimirzowi*. Panował lat 28. 5480 972

JAROPEŁK panuie w Kijowie, woynę podnoſi na *Olecha* y zabiia go, ſam zabity od *Włodzimierza* młodſzego Brata, ktòrego z państwa wyzuć uſiłował. 6484 976

WŁODZIMIERZ I. po śmierci Braci nad całą Ruſią panował. *Annę Bazylego* II. y *Konſtantyna* Ceſarzow Wſchodnich Sioſtrę za żonę otrzymawſzy, wiarę S. według obrządku Greckiego z całym narodem przyimuie, Miaſto Włodzimie z od ſwego Imienia nad rzeka Kleźmą zbudowawſzy umarł 15 Lipca w Bereſławie roku 1005. *Włodzimierz* z żon 6523 1015

rożnych

	Era Greckà	Era Chrze-ściań:
rożnych y nałożnic zoſtawił 12 Synów y Córkę *Maryą* żonę na potym *Kazimierza* I. Króla Polſkiego. Umieraiąc według nieprzezorney wieków onych Polityki monarchią Roſſyiſką między ſwych rozdzielił Synów *Wiczeſławowi* doſtało ſię Xięſtwo Nowogrodzkie, *Jaſławowi* Połockie, *Jaroſławowi* Roſtowſkie, *Swiatopełkowi* Twerſkie, *Sczyſławowi* Pleſkowſkie, *Staniſławowi* Smoleńſkie, *Swiatoſławowi* Bereſtowſkie, *Boryſowi* Kijowſkie, *Hlebowi* Muromſkie, *Wſewoldowi* Włodzimierſkie, *Mſciſławowi* Tmutarakańſkie, *Poświſtowi* Wołyńſkie.		
JAROSŁAW *Swiatopełkà* Bràci ſwych *Boryſa y Chlebà* mordercę pokonawſzy Kijow mu wydziera, *Swiatopełk Boleſława* Chrabrego na pomoc wzywa, Kijow odzyſkuie, y Polaków na obronę ſwoię zoſtawionych wygubić dopuſzcza. *Boleſław* Kijow zrabowawſzy woyſko do Polſki wyprowadza, a *Swatopełk* na puſtynią ucieka y tam ginie. *Jaroſław* po krwawey woynie z *Mieczyſławem* pokoy czyni, y kraiow mu z tey ſtrony Dniepru leżących uſtępuie, dla ſiebie państwo za Dnieprem zatrzymawſzy. Po śmierci *Mściſława* na mieyſce iego, Syna *Włodzimierza* naznacza, lecz po śmierci *Włodzimierza* r. 1051 Monarchią Ruſką miedzy innych Synow ſwych dzieli *Izaſławowi* pierworodnemu daie Kijow y pierſzeńſtwo nad Bracią; *Swiatoſławowi* Czerniechow, *Wſewoldowi* Pereaſław; *Ihorowi* Włodzimierz, *Weceſławowi* Smoleńſk. Jaroſław umiera dnia 20 Lutego 1054 pogrzebiony w Kijowie.	6562	1054
IZASŁAW Syn *Jaroſława*. *Weceſław* Xiążę Smoleńſki w lat dwie po śmierci Oyca umiera, *Ihor* iego państwo otrzymuie, ale w lat kilka, to ieſt r. 1060 śmierć mu ie wydziera. Roku 1061 Połowcy narod dziki Azyatycki pierwſzy raz pod Królem ſwym *Sokołem* wpadaią do państwa Ruſkiego. Roku 1067 *Wiczeſław* Syn *Brzeczyſława* Xiążęcia Połockiego Wnuk *Izaſława* Prawnuk *Włodzimierza* I. Nowogrod naieżdża; *Izaſław, Swiatoſław* y *Wſewold* orężem gwałty iego odpieraią, y ſamego w niewolą zabranego z dwuma Synami w więzieniu w Kijowie zamykaią.		
Roku 1068 Połowcy Ruś mieczem y ogniem puſtoſzą, przed któremi *Izaſław y Wſewold* opuściwſzy dziedziczne państwa do Polſki uchodzą, Kijowianie od *Izaſława* opuſzczeni *Wſzeſława* z więzienia na tron wyprowadzaią.		
WSZESŁAW w rok po wſtąpieniu na tron zlękſzy ſię woyſka Polſkiego pod Białogrodkiem o mil dwie od Kijowa woyſko ſwe opuściwſzy do Połocka ucieka.		
IZASŁAW przywrocony *Wſzeſława* z Xięſtwa Połockiego wyzuwa, y na to Xięſtwo wſadza Syna ſwego *Mſci-*		

ſława,

ſława, ten w krotce gdy umarł, *Izaſław* Połocko oddaie Bratu ſwemu *Swiatopełkowi*. | Era Grecka | Era Chrześciań:

Roku 1076 *Swiatoſław* Xiążę Czerniechowſki umiera zoſtawiwſzy naſtępcą Syna ſwego *Wſewołoda*. 6584 1076

Roku 1078 *Wſewołod* Xiążę Czerniechowſki iako wyzuty z państwa ſwego przez *Olecha* Syna *Swiatoſława* y *Boryſa* Syna *Wiaczeſława* ſchronił ſię do Kijowa, w krotce odzyſkał Czerniechow przez wſtępny boy, w którym *Izaſław* y *Borys* polegaią, *Olech* ucieczką życie unoſi, Kijow doſtaie ſię *Wſewołodowi*, który *Jaropełkowi* Synowi *Izaſława* daie Xięſtwo Włodzimierſkie, a *Włodzimierzowi* Synowi ſwemu Czerniechowſkie. 6586 1078

WSEWOŁOD Syn *Swiatoſława* umarł 13 Kwietnia r. 1093 za iego panowania *Jaropełk* Xiążę Włodzimierſkie zabity. 6601 1093

MICHAŁ SWIATOPEŁK Syn *Izaſława* wſtąpiwſzy na Xięſtwo Kijowſkie panuie lat 20. 6621 1113

WŁODZIMIERZ Xiążę Czernichowſki po nim naſtąpił. *Dawid* Syn *Swiatoſława* za iego panowania umieraiąc zoſtawił Xięſtwo Czerniechowſkie Bratu ſwemu *Jaroſławowi*. *Włodzimierz* umarł r. 1125. 6633 1125

MSCISŁAW Syn *Włodzimierza* po Oycu naſtąpiwſzy dał Xięſtwo Pereaſławſkie Bratu ſwemu *Jaropełkowi* umarł r. 1130. 6638 1130

JAROPEŁK Syn *Włodzimierza* panowawſzy nad Kijowem lat 8 umarł d 18 Lutego 1138. 6646 1138

WIACZESŁAW naſtąpił po Bracie *Jaropełku*, wyzuty w krotce z państwa od *Wſewołoda* Syna *Olecha*.

WSEWOŁOD Syn *Olecha* umiera d. 30 Lipca. 6654 1146

IHOR Syn *Olecha* wyzuty z Państwa Kijowſkiego od *Izaſława* Syna *Mściſława* Xcia Pereaſławſkiego.

IZASŁAW Syn *Mściſława* po krotkim panowaniu wypędzony z Kijowa od *Jerzego* abo Juryi Xiążęcia Suſdalſkiego zoſtał ſię przy Xięſtwie Włodzimirſkim. 6657 1149

JURYA abo JERZY Xiążę Suſdalſki od *Izaſława* wzaiemnie wypędzony 6658 1150

IZASŁAW przywrocony w rok dobrowolnie uſtąpił rządow Państwa Bratu ſwemu *Wiaczeſławowi*. 6659 1151

WIACZESŁAW Syn *Mściſława* po śmierci *Izaſława* r. 1152 przyzwał do Kijowa Brata ſwego młodſzego *Rościſława* Xiążęcia Smoleńſkiego y uczynił go uczeſtnikiem ſprawowania rządow umarł. 6663 1155

IZASŁAW Syn *Dawida* po roku panowania wypędzony od *Jerzego*. 6664 1156

JERZY umiera dnia 15 Maia. 6665 1157

IZASŁAW Syn *Dawida* powrocił do utraconego pań-

ſtwa.

ſtwa. Tegoż ſamego czaſu panowali: *Swiatoſław* Syn *Olecha* (Era Grecka | Era Chrześciańs)
w Czerniechowie, a *Swiatoſław* Syn *Wſewołoda* w Nowogro-
dzie. *Izaſław* wypędzony od *Mściſława*. 6667 1159

MSCISŁAW Syn *Izaſława*, *Mściſławowicza* rok pano-
wawſzy muſiał uſtąpić przed mocą *Izaſława* trzeci raz na
państwo powracaiącego. W krotce odzyſkawſzy rządy mu-
ſiał uchodzić do Włodzimierza przed innym *Mściſławem* Sy-
nem *Andrzeia* Xcia Roſtowſkiego. *Mściſław* zwycięſca Xią-
żęciem Kijowſkim uſtanowił *Hleba* Syna *Jerzego* a ſam po-
wrocił do Roſtowa.

HLEB Syn *Jerzego* lat dwie panowawſzy umarł, na
ktorego mieyſce naſtąpił *Roman* Syn *Rościſława*. 6680 1172

ROMAN wypędzony od *Swiatoſława*. 6682 1174

SWIATOSŁAW Syn *Wſewołoda*, pod ktorego ſłabym
panowaniem Xiążęta Włodzimierſcy z pod zwierzchności
Xiążąt Kijowſkich wyłamawſzy ſię udzielnie panować za-
częli, z kąd Monarchia Ruſka na dwa rozdzieliła ſię państwa
Włodzimierſkie y Kijowſkie, z tych pierſze uroſło w Car-
ſtwo, a poślednie za wtargnieniem do Moſkwy Tatarow
Kapczackich upadło. Umarł *Swiatoſław*. 6702 1194

RURYK Syn *Rościſława* rugowany z państwa od *Ro-
mana*, ktory Xięſtwo Kijowſkie daie *Ingrarowi* Synowi *Jaro-
ſława*. Za panowania *Ruryka* umarł *Dawid* Xiążę Smoleń- 6710 1202
ſki, po ktorym naſtąpił *Mściſław*, *Jaroſław*, *Włodzimierz*, *Ihor*
Xiążęta Czerniechowſcy naſtępnie po ſobie panuiący w
tym krotkim czaſie żyć przeſtali.

INGRAR Syn *Jaroſława* w pierwſzym roku panowa-
nia wypędzony od *Ruryka*. 6711 1203

RURYK przywrocony od *Romana* poimany y więzio-
ny. *Wſewołod* W. Xiążę Włodzimierſki nad Kijowſkim pań-
ſtwem zwierzchność ſobie przywłaſzczywſzy ſtanowi Xią-
żęciem *Rościſława* Syna *Ruryka*.

ROSCISŁAW wyzuty z państwa od Oyca *Ruryka*. 6714 1206

RURYK po trzeci raz przywrocony y zrzucony, *Wſe-
wołod* po nim naſtępuie.

WSEWOŁOD Syn *Swiatoſława* w pierſzym Roku wy-
pędzony od *Ruryka*. 6715 1207

RURYK poczwarty raz pannie ſpokoynie do śmierci. 6716 1208

WSEWOŁOD powrociwſzy na państwo Kijowſkie y
rządy onego przez kilka lat ſprawowawſzy wypędzony
ieſt od *Mściſława* Syna *Romana*, ſchronił ſię przed zwycięz-
cą do Czerniechowa gdzie bieg życia ſkończył. 6720 1212

MSCISŁAW Syn *Romana*. Za iego panowania Tata-
rowie Kapczaccy woynę podnoſzą na Połowcow, ktorych
broniąc *Mściſław* porażony, z nieſzczęścia iego korzyſta
Włodzimierz Syn *Ruryka* y na państwo wdziera ſię Kijowſkie. 6731 1223

WŁODZIMIERZ Syn *Ruryka* Xiążę Smoleńſki z na-

bytego mocą niedługo cieszył się państwa; W tym czasie | Era Grecka | Era Chrześciańs
tak częste w Kijowie działy się rządow odmiany boie y za-
mieszania, że onych Historya obiąć pamięcią y pismem nie
mogła.
Tatarowie Kapczaccy abo Mogolscy pierszy raz Ruś
naieżdzaią, 6744 1236
MICHAŁ Xiążę Kijowski Syn *Wsewołoda* zabiia Po-
słow Tatarskich y ucieka do Węgier. *Rościsław* Syn *Mści-
sława* Xiążę Smoleński przywłaszcza sobie panowanie nad
Kijowem, ktòre mu odbiera *Daniel* Syn *Romana*. *Dymitr*
zostawiony od *Daniela* dla bronienia Kijowa przeciwko Ta-
tarom przed przewyższaiącą ich mocą ustępuie. *Battu Kan*
Tatarski Kijowa dobywa y panowanie Xiążąt Ruskich ni-
szczy.

✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲

XIĄZĘTA WŁODZIMIRSCY

Napotym CAROWIE całey Rusi albo Rossyi.

MICHAŁ Syn *Jerzego* po śmierci *Andrzeia* Xiążęcia | Era Grecka | Era Chrześciań:
Rostowskiego, Susdalskiego y Pereasławskiego Włodzimier-
ską Stolicę opanował, lecz w tymże samym Roku od *Jaro-* 6683 1175
pełka wypędzony.
JAROPEŁK Syn *Rościsława*, Rostowską, Susdalską y
Włodzimierską podbił krainy, roku następuiącego wstępnym 6684 1176
porażony boiem, y wygnany od *Michała*.
MICHAŁ przywrocony dnia 20 Czerwca umiera.
WSEWOŁOD Syn *Jerzego* po śmierci *Michała* otrzy- 6685 1177
muie państwo Włodzimierskie Roku 1200 *Swiatosława* Syna
swego stanowi Xiązęciem Nowogrodzkim, a roku następu-
iącego *Jarosławowi* drugiemu Synowi daie Xięstwo Perea-
sławskie. Umiera w roku 37-swego panowania. 6720 1212
JERZY Syn *Wsewołoda*. *Konstanty* Brat iego spędza go
z stolicy Włodzimierskiey, a daie mu Xięstwo Susdalskie. 2975 1217
KONSTANTY Syn *Wsewołoda* pierwszego panowania
swego roku umiera. *Jerzy* na tron powraca.
JERZY przywrocony daie *Wsewołodowi* Synowi *Kon-
stantego* Xięstwo Pereasławskie, ktòrego on potym dobro-
wolnie ustępuie *Swiatosławowi* Synowi *Wsewołoda*.
Tatarowie pod *Baltu-Kanem* wtargnąwszy do Rusi do-
bywaią Rezanu. Historycy Chińscy rokiem prędzey ten 6744 1236
przypadek kładą, po wstąpieniu których *Jarosław* Włodzi-
mierz *Jerzemu* wydziera.
JAROSŁAW Syn *Wsewołoda* zostawszy Xiążęciem 6754 1246
Włodzimierskim stanowi dwuch Braci swoich Xiążętami,

Swia-

Swiatosława Susdalſkim a *Jana* Starodubowſkim, *Michał* Xiążę Czernichowſki zabity od Moſkalow za Swiętego ieſt miany. *Jarosław* tego ſamego roku umiera. — Era Grecka / Era Chrześciańs

SWIATOSŁAW Syn Wſewołoda.

ALEXANDER Syn *Jarosława* umiera. 6771 1263

JAROSŁAW Syn *Jarosława* uczyniony wielkim Xiążęciem od Tatarow panuie lat ſiedm pogrzebiony w Twerze. 6779 1271

BAZYLI albo WASIL Syn *Jarosława* opanowawſzy Xięſtwa Włodzimierſkie y Nowogrodzkie ſpokoyne rządy przez lat pięć ſprawuie, Umiera. 6784 1276

DYMITR Syn *Alexandra* Xiążęcia Pereaſławſkiego po śmierci *Wasila* przywłaſzcza ſobie rządy państwa. Inni Xiążęta Ruſcy udaią ſię do Dworu wielkiego Hana Tatarſkiego, wzywaiąc iego pomocy y powagi w ſprawie naſtępſtwa na państwo.

ANDRZEY Brat Dymitra otrzymuie od wielkiego Hana Tytuł Wielkiego Xiążęcia, y orężem naſtępuie na Brata. Tatarowie Moſkalow w niewoli trzymaiący przez ſzpary patrzą na domowe ich woyny y osłabienie. Rowny z obu ſtron los ſzczęścia przyprowadza Braci do zgody roku 1284. Roku 1293 *Dymitr* Wielki Xiążę y Brat iego *Andrzey* znowu domową woynę toczą. *Andrzey* własnym nie dufaiąc siłom udaie ſię do Hana Tatarſkiego, y pomocne otrzymawſzy woyſko, kray puſtoſzy, y miaſt wiele dobywa, tym czaſem śmierć *Dymitra* przeſzkodę mu do panowania uprząta. — 6789 1281 (ANDRZEY Brat Dymitra) — 6802 1294 (uprząta)

ANDRZEY Syn *Alexandra* Wielkie Xięſtwo Włodzimirſkie osięga. Za iego panowania *Konstanty* Syn *Boryſa* po zmarłym Bracie *Dymitrze* Xiążęciu Roſtowſkim na toż Xięſtwo naſtępuie. Roku 1302 *Iwan* Syn *Dymitra* Xiążę Pereaſławſki bezdzietny umieraiąc naſtępcą ſwym naznacza *Danilę* albo *Daniela* Xiążęcia Moſkiewſkiego. *Andrzey* Wielki Xiążę Włodzimirſki umiera. 6812 1304

MICHAŁ Syn *Jarosława* od *Uzbek-Kana* Tatarſkiego W. Xiążęciem mianowany Włodzimirſkim, potym z roſkazu Wielkiego Hana na śmierć ſkazany. 6826 1318

JERZY Syn *Daniły* powagą Tatarow na Tron wſadzony. Roku 1325 *Dymitr* Syn Michała przy Dworze Hana Tatarſkiego potaiemnie Jerzego zabiia, ſam z roſkazu Hana zamordowany. 6834 1326

IWAN Syn *Daniły* ubiega innych Xiążąt do W. Xięſtwa Włodzimierſkiego y umiera. Za iego panowania *Uzbek-Kan* ſprzyiaiący ſekcie Machometańſkiey, umyślił do Ruſi orężem ią wprowadzić; Woyſka wyſłał wielkie dla opanowania Xięſtwa Twerſkiego. Hetman Tatarſki wſzedł do Tweru, y dnia iednego świętego Moſkalow wyciął. — 6849 1341 (opanowania)

SYMEON Syn *Iwana* wſadzony na Xięſtwo Włodzimierſkie od Tatarow umarł d. 15 Kwietnia. 6861 1353

	Era Grecka	Era Chrześciańs.
IWAN Syn *Iwana* uczyniony W. Xiążęciem od Tatarow umarł d. 13. Liſtopada.	6867	1359.
DYMITR Syn *Konſtantyna* Xiążęcia Susdalſkiego wyniesiony na Xięſtwo od Tatarow, zrzucony.	6870	1362.
DYMITR Syn *Iwana* także od Tatarow W. Xiążęciem uczyniony, y w tymże ſamym Roku zrzucony.	6871	1363.
DYMITR Syn *Konſtantyna* odzyſkuie Tytuł W. Xiążęcia, y Xięſtwo Włodzimierſkie, którego w roku naſtępuiącym uſtępuie *Dymitrowi* Iwanowiczowi.		
DYMITR Iwanowicz przywrocony broni mężnie państwa przeciwko *Michałowi* Alexandrowiczowi naznaczonemu W. Xiążęciem od Tatarow, y wſpartemu pomocą *Olgerda* Xiążęcia Litewſkiego, który nie mogąc *Dymitra* pokonać powraca do Dworu W. Hana Tatarſkiego, ſtawi ſię tam y *Dymitr* y potwierdzony na państwie zoſtaie. Umarł.	6897	1389.
Za iego panowania Moſkwa od Tatarow ſpalona.		
WASIL albo BAZYLI Dymitrowicz od Tatarow W. Xiążęciem uſtanowiony d. 27 Lutego umiera.	6933	1425.
WASIL Syn *Waſila* ma ſprzeczkę o rządy państwa z *Dymitrem*, oba ſię udaią do W. Hana Tatarſkiego, który *Waſila* potwierdza, *Jerzy* Syn *Dymitra* orężem na *Waſila* naſtępuie, y państwo mu wydziera.	6942	1434.
JERZY Dymitrowicz w pierwſzym panowania ſwego Roku umiera.		
WASIL Syn *Jerzego* wypędzony od *Waſila* Dymitrowicza.		
WASIL Waſilewicz uprzedza *Waſila* Dymitrowicza na wielkie Xięſtwo, y z *Waſilem* Synem *Jerzego* krwawą woynę toczy, przeciwnika zwycięża, y Moſkwę odbiera. Umarł.	6970	1462.
IWAN Waſilewicz nazwany *Zwycięzca* Tatarow Kapczackich wtargnieniem Tamerlaneſa, domowemi woynami y odpadnieniem wielkich kraiow od monarchii Kapczackiey osłabionych poraża, y iarzmo niewoli zrzuca, Xiążąt Moſkiewſkich podbiia y Carem ſię nazywa. Pierwſza Jego Zona była *Marya* Xiężniczka Twerſka. Druga *Zofia* Wnuczka Emmanuela II. Ceſarza Wſchodniego która mu prawo do Ceſarſtwa Wſchodniego przynioſła. Corką iego Helena Krolowa Polſka.	7014	1506.
WASIL IWANOWICZ panuie lat 28. Miał dwie żony *Salomeę* y *Helenę*.	7042	1534.
IWAN Waſilewicz II. znaczną część kraiu Tatarom, a w ſzczegulności Krolestwa Kazańſkie y Aſtrachańſkie zawoiował. Miał 7. Zon. Pierworodnego Syna *Iwana* ſam zabił a *Dymitra* trzeciego *Borys Gudenow* życia pozbawił.	7092	1584.
TEODOR abo FIODOR Iwanowicz. Na tym niedołężnym tak na zmyſłach iako y umyśle dawnych Xiążąt Ruſkich wygasło plemie. Zona iego była *Gernia* Siostrą *Gudenowa*.	7106	1598.

BORYS

	Era Grecka	Era Chrześciań.
BORYS GUDENOW usławszy sobie do Tronu drogę przez zgładzenie sztuczne Dymitra Carewicza po *Teodorze* na państwo nastąpił, y przez lat siedm onym rządził.	7113	1605
TEODOR Syn Boryssa z roskazu oszusta *Dymitra* d. 10 Czerwca z matką uduszony.	7113	1605
DIMITR oszust abo *Hryszka Otrapieiow* rodem z Jaroslawia urodzenia Boiarskiego za rozpustne życie do Klasztoru wtrącony tam umyślił osobę *Dymitra* Carewica z roskazu *Borysa* zamordowanego na siebie wziąć y Tron Moskiewski osieść. Dokazał tego wsparty pomocą Polakow, zabity od Moskalow zbuntowanych pod czas swego wesela z *Maryą Mniszchowną* Woiewodzanką Sandomierską d. 17 Maia.	7114	1606
WASIL IWAN Szuyski po zabitym fałszywym Dymitrze Carem Moskiewskim obrany, od *Zołkiewskiego* Hetmana Polnego zbity, od Panow Moskiewskich zwycięzcy z dwuma Bracią swemi wydany, do Polski zaprowadzony w Zamku Gostyńskim życie skończył.		
Po śmierci *Hryszki Otrapieiowa* drugi znalazł się Oszust, ktory wsparty od Polakow przyznany za Męża od *Maryi*, całą przeciągnął na swoię stronę Moskwę orężem y fortelem, oprocz Smoleńska y Nowogrodu. Zabity od Tatarow.		
WŁADYSŁAW Królewic Polski y Szwedzki Carem Moskiewskim obrany, a potym od Moskalow odrzucony.	7121	1613
MICHAŁ Syn *Fiodora* albo *Teodora Nittykowicza* Romanowa Archireia Rostowskiego z Szwecyą y Polską się uspokoił, y *Dymitra* rożnego od dwuch pierszych o tron Rossyiski kuszącego się pokonał. *Maryą Mniszchownę* y Syna Jey z drugiego *Dymitra* utopić nie lutościwie kazał. Umarł d. 12 Lipca.	7153	1645
ALEXY Michałowicz wstąpiwszy na tron Oycowski *Stankę Razina* Kozaka buntownika, *Dymitra* udaiącego się za Syna *Hryszki Otrepijewa* w moc swoię dostał, y sromotną śmiercią skarał. Moskwie nowe dał prawa. Umarł.	7184	1676
TEODOR Alexiewicz umarł bezdzietnym.	7190	1682
IWAN y PIOTR Alexiewiczowie Bracia rodzeni. *Iwan* umiera.	7204	1696
PIOTR I. Wielki nieśmiertelney nabywszy sławy umiera d. 28 Lutego.	7233	1725
KATARZYNA Alexiowna Wdowa po *Pietrze* W. Umiera w 39 roku życia swego d. 17 Maja.	7235	1727
PIOTR II. Alexiewicz Syn nieszczęśliwego *Alexego* Wnuk *Piotra* I. umarł dnia 30 Stycznia.	7238	1730
ANNA Iwanowna Córka *Iwana* Alexiewicza Wdowa po *Fryderyku Wilhelmie* Xiążęciu Kurlandzkim wyniesiona na tron Rossyiski umarła dnia 28 Października.	7248	1740
IWAN III. Syn *Antoniego Ulryka* Xiążęcia Brunświckiego y *Anny* Xiężniczki Meklenburgskiey Córki *Katarzy-*		

	Era Grecka	Era Chrześciań
ny Iwanowny narodżony d. 23 Sierpnia nastąpił na państwo d. 29 Października pod opieką *Ernesta Birona* Xiążęcia Kurlandzkiego, a po zrzuceniu iego z regencyi d. 20 Listopada, pod opieką Matki swey *Anny*, zrzucony z tronu dnia 6 Grudnia 1741 zabity r. 1764.		
ELZBIETA Piotrowna osiadłszy tron Oycowski naznaczyła swym następcą na tron Rossyiski Karola Ulryka Xiążęcia Holsztyńskiego na Gottorpie Roku 1742 umarła.	7249	1741
PIOTR III Xiążę Holsztyński na Gottorpie gdy wielkie czyni zamysły y tron y życie traci.	7270	1762
KATARZYNA II. Alexiewna przedtym *Zofia Augusta Fryderyka* z naydawnieyszego Niemieckiego Domu Xiążąt Askańskich Xiężniczka *de Anhalt Zerbst* po mężu detronizowanym Monarchinią całey Rossyi ogłoszona d. 9 Lipca r. 1762 Od wstąpienia swego na tron tak chwalebnie rozległym tym rządzi państwem, że Jey ustawy, przedsięwzięcia y prawa są dopełnieniem wielkich dzieł *Piotra* I. obfitą materyą historyi wiekow teraznieyszych, y przykładem arcymądrego panowania.		

Wyprowadziwszy z pism dowodnych porządek panowania nie przerwany Monarchow Rossyiskich, należy mnie niektòre obiaśnić mieysca historyi Rossyiskiey nietylko one dopełniaiąc ale poprawuiąc tym iedynie umysłem, aby ucząca się młodź Polska dzieiow sąsiedzkich w błędy niewpadła historyczne.

I. Pan *Lacombe* na karcie 4. wywodząc początek nazwiska Narodu Rossyiskiego twierdzi, *że to imię od słowa Słowieńskiego rosś lud rozpierzchniony znaczącego; abo też od Russa pierwszego tam Wodza wynika.*

Tak Rzeka, iako miasto Moskwa nazwana iest od narodu Moskiewskiego, który umykaiąc się z Azyi przed Hunnami y innemi dzikiemi Azyatyckiemi narodami nad tą rzeką osiadł. Z dawnych kraiopisow mamy, ze przodkowie Moskalow nazwani *Moschici* mieszkali w Kapadocyi, Kolchidzie, abo teraznieyszey Mingrelii, w Iberii, abo Georgii od czarnego aż do Kaspiyskiego rozściągaiąc się morza, Kapadocyą nazwali od imienia swego *Moscha* iako *Jozef* świadczy Zydowin, a gòry dzielące krainę wschodnią Armenii od Georgii gorami Moskiewskiemi iako wywodzi *Strabon* Kraiopis; wyparowani zaś z swych dawnych siedlisk przynieśli imię swoie do Europy, y nietylko rzece y miastu lecz wszystkiey tey krainie, ktòrą tak dawno posiadaią, to swoie imię nadali. W Azyi wespoł z Moskalami mieszkali Rossowie, Marsowie, Drzewlanie [*Sylvi*] Sasowie y inne ludne narody, lecz Moskale od *Moscha*, a Rossowie od *Russa* iego Wnuka idący y pokolenie oddzielne czyniący musieli liczbą, powagą, mocą innych celować, że od nich Kray cały nazwany iest Rossyą abo Moskwą, podobnym sposobem iak Francya nazywa się Francyą y Gallią od liczniey szych narodów, Frankow, którzy ią zawoiowali, y Gallow, którzy w niey zdawna mieszkali, cho-

iaźc

ciaż dzisieyfi Francuzi są zebraniem Gottow, Duńczyków albo Normanow, Burgundow, Niemcow, Bretonow, y Rzymian.

Niektòrzy Moskale nie od słowa *Ross* iako P. *Lacombe* ale od słowa *Rosseia* znaczącege w Ruskim ięzyku rozproszenie nazwiska swego prowadzą początek przez co chcą dowodzić, że narod ich Rossyą był nazwany od błąkaiących się ludzi nieznaiących pożytku towarzystwa Ludzkiego y bez miast niesfzkaiących. To mniemanie zdaie się być omylne, bo z tąd pochodzące nazwisko żadnemu w szczególności nie może służyć narodowi będąc pospolite wszytkim dzikim ludziom, a mianowicie dawnym owszem teraznieyszym Tatarom. Według innych Rossya pochodzi od rosy, że pierwsi Obywatele, którzy kray nad Wolgą osiedli mieli włosy białe podobne do rosy. Jużem rzekł wyżey że Rossowie z Moskalami razem do Europy przyśli, y w Wschodnich ku Połnocy krainach osiedli.

Jozef *Bengoryon*, który w wieku VI wydał dzieie skròcone *Jozefa* Zydowina, obywatelow Azyatyckich nad Araxem rzeką mieszkaiących Rossami, a samę rzekę z Arabskiego *Rhos* nazywa *Araxes* albo *Rhos* wpada do rzeki Cyrusa, teraz *Khur* nazwaney biegącey z gòr Moskiewskich. Jest rzecz do prawdy podobna, że iako rzeczone gòry Moskiewskiemi są nazwane od Moschow, abo Moskalow, tak rzeka *Rhos* imię wzięła od Rossow, ktòrzy potym przeszedszy do Europy y w Tauryce to iest w dzisieyszym Krymie osiadszy nazwisko Jey Rossyi przynieśli iako wywodzi *in Chiliadibus historicis* Jan *Tzetzes* Pisarz Grecki wieku XII. Z tych wywodow pokazuie się że Moskale y Rossowie imię to nie w Europie wzięli, lecz ie z sobą z Azyi przynieśli y krainom od siebie opanowanym, nadali.

II. Na karcie 8. *Bolesław III. Xiążę Czeski a potym Krol Polski zabiegszy im drogę wstępnym boiem ich poraził.*

Nie *Bolesław* Krzywousty lecz *Chrabry* odebrawszy Czechom Krakow, *Bolesława* III. Xiążęcia Czeskiego podług Polskich Dzieiopisow zbił, poimał. [Pisarze Czescy piszą, że Krol Polski Czeskiego Xiążęcia zdradą na umowę o pokoiu wezwanego w moc swoię dostał] y Czechy z ziemią Morawską do Polski przyłączył, a przynaymniey daninę nakazał, mogł więc Xiążęciem pisać się Czeskim, czego iednak dla dawności y czasow grubości żadnym dowodnym pismem potwierdzić nie można, *Bolesław* zaś Krzywousty chociaż z *Borzywoyem* Xiążęciem Czeskim woynę toczył, tegoż *Borzywoya* z Czech wypędzonego a potym *Sobiesława* Brata iego na tron Czeski przywrocić usiłuiąc woyska Czeskie nie raz szczęśliwie pogromił, Czech iednak ani zawoiował, ani onych sobie przywłaszczał.

III. Na karcie 12 *Zwycięzca ten* [IWAN WASILEWICZ] *nieprzestaiąc na tym wszytkim pustoszy Woiewodztwo Bełzkie po Lublin y Wisłę.*

Iwan Wasilewicz z Kazimierzem IV. *Janem Olbrachtem, y Alexandrem* wraz panuiący, y ze wszystkiemi trzema woynę toczący nie na Polskę lecz na Litwę orężem następował, y od niey Nowogrod wielki od Witołda zawoiowany, Xięstwo Siewierskie oderwał, chcąc mieć Berezynę rzekę za granice państwa swego; w granice zaś Koronne nie wkroczył.

 Nie

Nie *Iwan* to, ale z *Iwanem* sprzymierzony *Mengita Geray* Han Tatarow Krymskich na prożbę *Iwana* wyprawił Syna swego *Mahomeda Gereya* do Polski, ktory żadnego nie znalaszy odporu, aż do Wisły kray plundrował roku 1499.

IV. Na karcie 16: *Car zgromadził liczne woysko zamyślaiąc naiachać Inflanty na ten czas pod obroną Polakow zostaiące.* J. P. *Lacombe* twierdzi pod rokiem 1533 że Inflanty zostawały pod protekcyą Polską. Wszyscy Historycy piszą że roku 1557 gdy Krol *Zygmunt August* dla oswobodzenia Arcybiskupa y Koadjutora Ryskich oraz na ukaranie Krzyżakow za zabicie *Łąckiego* Posła Polskiego w Poswolu z mocnym woyskiem stanoł. *Wilhelm Furstemberg* Wielki Mistrz osobiście przed Krolem stawił się, y za pośrednictwem Posła Cesarskiego, Monarchę sprawiedliwie rozgniewanego przeprosił, za nakłady woienne 60,000 talerow bitych zapłacił, y przymierze wieczne z Krolem przeciwko Moskwie uczyniwszy w protekcyą Korony Polskiey się poddał.

W exemplarzu Francuskim znayduie się ieszcze omyłka Pana *Lacombe* ktory mowiąc o *Platembergu* Mistrzu Krzyżakow Inflantskich sławnym Moskalow pod Pleskowem zwycięzcy nazywa go Mistrzem Kawalerow mieczowych. Zakon Kawalerow mieczowych r. 1204 ustanowiony po śmierci drugiego swego Mistrza *Wolhwina Schenka* od Litwy w potrzebie zabitego r. 1238 z Krzyżakami się ziednoczył, ustawy, ubior, nazwisko Ich przyiowszy. Mistrz Inflantski rownie iak Pruski nazywał się Mistrzem Krzyżackim, pierwszy iednak pod zwierzchnością zostawał drugiego, y po wybraniu swym na Mistrzostwo musiał być od niego potwierdzonym. Od tey dependencyi uwolnił następcow swych wielkich Mistrzow Inflantskich waleczny Walter *Plateńberg* zapłaciwszy roku 1513 znaczną pieniężną summę wielkiemu Mistrzowi Pruskiemu. Jeszcze P. *Lacombe* popełnia w exemplarzu Francuskim swey historyi Ruskiey omyłkę licząc między zawoiowanemi od *Wasila Iwanowicza* kraiami Zmodź abo Samogicyą. Samoiedya kray dziki Azyatycki ma się w tym mieyscu znaydować nie Samogicya abo Zmudź, w ktorey przed *Piotrem* I. Moskale nigdy ani przechodem nie powstali.

V. Na karcie 20. *Wywodził rodzay swoy od* AUGUSTA *Cesarza, y dla tego dwoistego orła za herb sobie przywłaszczył.* Nie *Iwan Wasilewicz* II. ale Dziad iego *Iwan Wasilewicz* I. Carem się Moskiewskim nazwał, y za herb państwa swego wziął Orła dwoistego, a to nie dla tak lekkiey przyczyny, iaką P. *Lacombe* przywodzi, że od *Augusta* Cesarza pochodził, lecz że miał żonę *Zofią* Xiężniczkę Achayską ostatnią domu Palealogow dziedziczkę po ktorey spłał prawo do Cesarstwa wschodniego. Nie wymienia też P. *Lacombe* ktorey to potencyi był Poseł, ktoremu *Iwan* kazał ćwiekiem przybić do głowy kapelusz, a niż tey swey powieści pewnego świadka postawi, niebędzie się gniewał, że ią między baykami policzemy. Prawo narodow względem uszanowania Posłow u naygrubszych ludzi święte y nienaruszone nie mogło być bez obruszenia się całey Europy od Monarchy Moskiewskiego zgwałcone, o ktorym iednak w dzieiach owego czasu nie czytamy. Podobną tey baykę ma y *Olearius* Sekretarz Poselstwa Holsztyńskiego do Moskwy, pisząc o tymże

tymże samym *Iwanie*. Twierdzi on że *Iwan* iednego Posła Cesarskiego zasłał na wygnanie do Syberyi, a niewymienia iak się ten Poseł nazywał, od ktorego Cesarza był posłany, y dlaczego Cesarz żadnych nie zażył srzodkow do zemszczenia się o tak haniebne prawa narodow zgwałcenie; oprocz *Olearyusza* nikt z żyiących na ow czas Pisarzow o tym zasłaniu Posła Cesarskiego do Syberyi nie pisał. Do teyże baiecznych Pisarzow liczby należy *Hubner*, gdy mowi, że *Piotr* I. zgasiwszy godność Patryarchy Moskiewskiego, sam uczynił się Patryarchą mniey ieszcze rozsądni y prawdy szukaiący Pisarze śmieli pisać, że tenże *Piotr* I. nietylko Patryarchą się uczynił, lecz uroczyście Patryarchowskie obrządki u ołtarza obchodził.

VI. Na karcie 26 JAN GALLICZYN *Potomek Krolow Polskich Korybutow*.

J. P. *Lacombe* śmiało twierdzi że Kniaziowie Moskiewscy *Galliczynowie* idą z krwi Xiążęcey Korybutow, rzecz ta gruntownemi nie może być stwierdzona dowodami, iedynie wspiera się na podeyrzanym niektorych Pisarzow świadectie, bez żadnego dowodu piszących, że naymłodszy Syn *Fiodora Korybuta* Xiążęcia Siewierskiego z nieszczęśliwey owey bitwy, ktorą w roku 1399. *Witold* W. Xiążę Litewski stoczył z *Edygą* Hetmanem woysk *Tamerlanesa*, szczęśliwie wyszedszy, y w Moskwie z dziedziczką Trubeza ożeniwszy się, był szczepem Xiążąt *Galliczynow, Trubeckich, Howańskich y Karakinow*. Ta powieść sprzeciwia się naprzod świadectwu Historykow Polskich *Długosza* y *Kromera* twierdzących, że z oney przegraney oprocz *Witołda* y dwuch Panow Polskich, ktorzy z nim uciekli, a dwuch innych od Tatarow w niewolą wziętych, nikt nieuszedł; sprzeciwia się y Pisarzom dzieiow Moskiewskich upewniaiących, że wszyscy dawnieysi Moskiewscy Kniaziowie do tych czas kwitnący osnowę swey familij od dawnych Xiążąt prowadzą Ruskich.

VII. Na karcie 29 *Żądze Senatu Boiarow y ludu całego przypadły na* MICHAŁA FEDOROWICZA ROMANOWA *Syna* FEDORA NIKITYCZA *Arcy-Biskupa Rostowskiego y* MARYI IKONOMAZYI *Corki okrutnego* BAZYLOWICZA.

P. Lacombe sam przeciwi się sobie, raz *Ikonomazyą* Matkę *Michała Romanowa* czyni Corką *Iwana Wasilewicza*, drugiraz ią czyni Siostrą Kniazia *Szeremetowa*, gdy tegoż *Szeremetowa* nazywa wuiem młodego Cara. Rzecz pewna że ta *Ikonomazya* niebyła Corką *Iwana*, ale z familii *Szeremetow*, pochodziła iednak przez Matkę czy Babkę swoię od Carow Moskiewskich.

VIII. Na karcie 33. mowiąc J. P. *Lacombe* o buncie *Stanka Razina* twierdzi, że Car *Alexy Michałowicz* sam swą osobą prowadził woysko przeciwko buntownikowi, onego woyska poraziwszy, nieprzyiaciela zawsze strasznego zwabił na mieysce naznaczone, udaiąc że miał się z nim umowić o pokoiu, y tym sposobem go poimał.

To opisanie naszego autora nie zgadza się z świadectwem Dziejopisow, ktorzy o tym pisali. Rzecz tak się ma: Kniaź *Alexiewicz Dołhoruki* otrzymawszy nad woyskiem Moskiewskim naywyższe rządy,

Kozakow Dońskich nad ich obowiązek y przepisy dłużey w obożie chciał zatrzymać. Ci nowością rzeczy obrażeni nieopowiednie pod kommendę *Razina* Brata rodzonego *Stanki* do siedlisk swych odiechali. *Dołhoruki* tym postępkiem urażony, gonić y łapać Kozakow kazał. Między znacznieyszemi Razin za ostatnią strażą iadący był złapany, przyprowadzony y na gardle skarany. Surowość kary wszystkich Kozakow, a mianowicie *Stanka* stratą Brata w szczegulności dotknionego, zapaliła do zemsty, ktorą on umiał pomnażać przekładaiąc zelżenie całego narodu nad prywatną swoiey familij szkodę. Buntu y zamysłow do wyłomania się z poddaństwa Moskiewskiego ułożonych Herszt em obrany *Stanko* nie tylko o sposobach zmocnienia się myślił, lecz o wynależieniu takich pozorow, ktòreby narod Moskiewski sprzyiaiący mu uczyniły, a serca y miłość poddanych od Cara y Jego Ministrow odwrociły. Liczne odważnych y na wszystkie zbrodnie rezolutnych ludzi poczty zebrał, ogłosiwszy Oyczyznę swoię mieyscem ucieczki y niekarności. W kròtkim czasie z rozboynikow, złodzieiow, prożniakow y wszelkiego rodzaiu hultaiow 50,000 tysięcy woyska zebrał, przed całym oświadczaiąc się narodem, że nie innym umysłem dobywał oręża, tylko aby *Nikona* Patryarchę Moskiewskiego złożonego, na stolicę przywrocił, y śmierci *Alexieia Alexiewicza* od całego narodu ukochanego Carewica zemścił się, ktòra choć była przyrodzona, *Razin* ią udawał za gwałtowną; te dwie rzeczy głębiey w umysły Moskałow chcąc wrazić po całym państwie wiernych sobie ludzi rozesłał, aby upadek wiary z złożenia Patryarchy wynikaiący y zabicie Carewica zdradą Ministrow dla oddalenia go od rządow zgładzonego głosili, y na stronę *Razina* przeciągali. Ciż sami rozesłańcy mieli roskaz taiemnie y sztucznie miasta y miasteczka podpalać, iak naywięcey hultaiow do towarzystwa swego przyłączać, y w poddanych Moskiewskich nieukontentowanie sprawować. *Stanko* wyprawy swe woienne zaczął r. 1667 od zabrania y złupienia okrętow, bogatemi ładownych towarami na Wołdze, powrociwszy wszystkie miasta, miasteczka wsie splądrowawszy ogniem zniszczył, a ubogich Mieszkańcòw od nędzy y głodu ginących do woyska swego przyioł. Z tamtąd piorunem aż nad granicę Perską przeleciawszy, miasta y inne osady Moskiewskie bogate spustoszył, w Perskie wpadł granice y zdobyczą znaczną woysko swe zbogacił, nakoniec wyspy niektòre morza Kaspiyskiego opanowawszy, tam spichrze dla woyska założył, y one żywnością napełnił, co aby sposobniey y bez przeszkody uczynił, wysłał do Cara o przebaczenie występku swego uprassaiąc, y one otrzymał. Pozwolonego czasu użył do zebrania większego woyska y żywności oraz dania odpoczynku żołnierstwu swoiemu. Wszedszy do Astrakanu mieszczan hoynością uiął, żołnierzy przeciwko Officyerom zbuntował y miasto w zamieszaniu zostawiwszy sam ku Donowi pobiegł, gdzie woyska iego się ściągały. Car oszukanym od Buntownika być widząc się woyska część swoiego ku Wołdze wysłał, a *Stanko* na wszystkie strony przezorny miasto Zaryzę fortelem opanował, woyska Cesarskie zbił, Officyerow w niewolą zabranych wymyślnemi mękami potracił. Potym do miasta Czarnoiary szturm przypuścił,

puścił, dobył, y okrutną furowość na twierdzę żołnierską wywarł. Maiąc obowiązanych sobie Obywatelow Astrachańskich y przekupiony garnizon pod miasto podstąpił y bez trudności do niego wszedł. Wielkorządca Kniaź *Iwan Symonowicz Prosorowski* z cerkwi wyciągniony z wysokiey wieży strącony zginoł. *Stanko* opanowawszy Astrachan miasto zrabował, y niezmierne skarby na zapłatę woysku swemu y większe zaciągi zebrał. Okoliczności wszystkie ku temu zmierzały, że woyna wzniecona musiała się skończyć na zgubie abo Cara abo Stanka. Nie Azyatyckie tylko Moskiewskie Prowincye, lecz stolicę samę boiaźń y rozpacz opanowały, a umysły obywatelow na stronę Herszta zwłaszcza w gminie przeważały się, który od Ceremiskich y Mordwinowskich Tatarow mocne dla siebie pozyskał posiłki. Kniaź *Boratyński* iednak wysłany do dania odporu Hersztowi, szczęśliwie z buntownikami się potkał, y Kozakow z Tatarami złączonych rozprószył. *Stanko* w tey potrzebie raniony bynaymniey zamysłu opanowania Azyi Moskiewskiey nieodmienił, miasto Symbirsk obległ, ale męstwem obywatelow odpędzony woysko swoie rosprószone do iednego ściągnął mieysca, y onemu odpoczynku pozwolił. Napięte zawsze na zgubę Cara maiąc myśli więcey niż przedtym podpalaczow po całey Moskwie rozesłał, a małemi pocztami w odległe Prowincye wpadaiąc one przebiegał, pustoszył, łupił, palił. Dwor Moskiewski obawiaiąc się słusznie aby poddani wielkie szkody od Buntownikow ponoszący, y końca spustoszenia kraiu niewidzący, spisku iakiego nie uczynili, y na Cara dostoieństwo nie targnęli się, zaczął szczerze myślić o poskromieniu buntownika. Woyska wielkie zebrane, żywność na długą woynę przygotowana, y wszystkie śrzodki do otrzymania pomyślnych w zamieszaney sprawie skutkow, które zdały się być naydzielnieysze, przedsięwzięte. *Stanko* o tym przez szpiegow swoich uwiadomiony, chcąc iak naydłużey woynę ciągnąć powtornie chęć zmyśloną do poddania się y złożenia broni Carowi oświadczył a o przebaczenie prosił, ale nic otrzymać nie mogł. Na samym tedy męstwie y orężu, a bardziey na szczęścia losie całość swego życia y narodu pokładaiąc, na wszystkie uzbroił się niebespieczeństwa. Kniaź *Dołhoruki* Hetman Moskiewski zniosł po drodze 15.000 iazdy buntowniczey, ktòrą *Stanko* pod niedoświadczonym Officyerem wysłał dla trudzenia ustawicznym napastowaniem woyska nieprzyiacielskiego. Pod Maraskiem Moskale ogulną wydać bitwę odważyli się, y mocney buntownikow natarczywości oprzeć się nie mogąc z poboiowiska ustępować zaczęli, y nieuchronną ponieśliby klęskę, gdyby iazda Niemiecka uderzywszy nagle na nieprzyiacioł, szykow nie zmieszała, y mord wielki uczyniwszy do ucieczki ich nieprzymusiła. Brańcow wszystkich zwycięzca nie uważaiąc na kraiu ogołocenie y prawa ludzkości pozabiiać kazał. *Razin* nowemi wzmocniony posiłkami przy wsi Łysko o sprzyiaiące chęciom swoim kusił się szczęście. Całą potęgą na Carskie uderzył woyska y długo po desperacku biiąc się nieprzyiacielowi wydrzeć zwycięstwo usiłował, lecz to na stronę Carskich przeważyło się, chociaż to przypłacili zacnych ludzi utratą. Na 12 tysięcy brańcow *Dołhoruki* rozmaitym mąk rodzaiem pozabiiać kazał.

zał. *Stanko* ftraciwfzy woyfkô y nadzieię do zebrania onego między górami po lafach y bagnach tułał fię. Pułkownik *Korniey Jakołow* znalazł fortel weyścia z nim w rozmowę, y namowienia aby do Cara fię udał y iemu fwoie włafne y narodu fwego krzywdy przełożył. Przeftał na radzie *Stanko*, z początku miłe przyięty y przy wolności był zachowany, chociaż pod pozorem honoru ścifła ftraż mu przydana y *Jakołow* nieodftępny towarzyfz na naymnieyfze iego baczność dawał fkinienia; lecz wkrótce za nogi y ręce w łańcuch okowany, gdy po długiey drodze ftanoł w Mofkwie, zaraz na ftrafzne oddany był tortury, ale na wfzelkie męki do niczego fię nie przyznał, y naymnieyfzym flowem fiebie nie obwinił, czego naybardziey po nim żądano, aby włafnym fwoich wyftępkow wyznaniem przed pofpolftwem winnym fię być opowiedział, fprawiedliwie fkaranym. Ręce mu naprzod, potym nogi, nakoniec głowę ucięto, ręce y nogi na pale po rożnych Monarchii Rufkiey miaftach wbito, a tułow pfom na pożarcie wyrzucono: Tak zginoł *Stanko Razin* przykłady *Katyliny* w Rzymie, y *Wilhelma Grumbacha* w Niemczech odnowiwfzy na Mofkwie, na ofobie fwoiey pokazał, że buntownikow rzadko był inny koniec, tylko tron, abo fzubienica. d. 6. Czerwca r. 1671,

IX. Na karcie 33 Czwartego *Dymitra* ofzufta czyni J. P. *Lacombe* mniemanym Synem Cara *Szuyfkiego*, on fię udawał za Syna *Dymitra* pierwfzego abo *Hryfzki Owtrapiewa*.

Hiftorya życia iego ieft taka: Czyniono go Synem *Owtrapiewa* pogłofkę po Europie taką pufzczaiąc, że gdy *Hryfzka* od *Szuyfkiego* był zabity, żona iego *Marya* znaydowała fię w ciąży, y znalazła obmyfł zachować przy życiu Syna nowo powitego. Kozak ieden od niey przedarowany wziąwfzy od żony fwey włafnego Syna zamienił na Carewica, *Maryi* go podłożył, a do domu fwego wzioł Carewica na wychowanie. Pop wiedzący o fekrecie ochrzciwfzy młodego Carewica, felwaferem na to przygotowanym na ramieniu wypiętnował mu na krzyż iakieś litery, z których można było poznać urodzenie Jego Królewfkie. Kozak ow hoynie przekupiony z wielką pilnością wychowania iego doglądał. *Marya* przed śmiercią zwierzyła fię podufałemu fludze fwemu, iakim fpofobem Syna fwego ocaliła, ale ow Kozak iuż był umarł, czas zaś y mieyfce śmierci iego nie były wiadome. Młody Carewic fam o fwoiey zacności niewiedzący r. 1632 zabłąkawfzy fię do Polfki, w Samborzu poftrzeżony był w łaźni maiący na ramieniu pifmo iakieś wypiątnowane. Nowość rzeczy przyfzła do wiadomości *Jana Mikołaia Daniłowicza* Podfkarbiego W. Korony Polfkiey, który owego młodziana lat 26 wieku fwego maiącego przed fię przyzwać kazał, ale nic z onego pifma wyczytać niemogł. Znaleziono Popa iednego, który taiemny tego pifma wykład uczyniwfzy wyczytał w nim te flowa: *Dymitr Syn Cara Dymitra.* W krotkim czafie fzeroko ta wieść zafzła y Polakow na ow czas Mofkwie nieprzyiaźnych radością napełniła: Echo tych okrzykow o Mofkwę fię obiło; Podfkarbi dziwną fprawą Bofką [iak mowiono] zachowanego y poznanego Carewica czcił podług wyfokości iego urodzenia, w fzaty świetne, ufługę liczną, y wfzelką w

domu

domu swym wygodę opatrzył, oraz Krola *Władysława* o całey rzeczy y okolicznościach uwiadomił. Krol *Dymitra* do Warszawy sprowadziwszy, mieszkanie okazałe, stoł wygodny, poiazd y usługę naznaczył. Znaydował się na ów czas u Dworu Warszawskiego Synowiec *Mahommed-geraya* Hana Tatarskiego, ktory dla niełaski Stryiowskiey y własnego nieukontentowania do Polski ustąpił y od *Władysława* o woynie Tureckiey myślącego y owego wygnańca do wykonania zamysłow swych uszykowanych zażyć chcącego, mile był przyięty; z tym *Dymitr* ściśle się sprzyiaźnił, y ustawicznie przestawał.

Car Moskiewski od szpiegow swych dokładnie przyięcie, sposobność, y talenta *Dymitra* opisane maiący, żądał od *Władysława* wydania onego, lecz *Władysław* Moskwy pod Smoleńskiem zwyciężca bynaymniey niedbał na to upominanie się. Po śmierci *Władysława* IV. r. 1648 okoliczności odmieniły się dla Dymitra. *Jan Kazimierz* Brat y Następca *Władysława* o przyiaźń Cara Moskiewskiego starać się musiał, co było przyczyną że *Dymitr* pierwiey do Rewla potym do Rygi, naostatek udał się do Sztokolmu. Nie widząc tam nietylko do wykonania zamysłow swych pomocy, ale dla wolności y życia własnego bespieczeństwa, szukał obrony u *Fryderyka* III. Xiążęcia na Gottorpie Holsztyńskiego, był mile od niego przyięty, y według godności, ktorą sobie przywłaszczał, czczony. *Fryderyk* założywszy miasto od swego imienia nazwane Frydrychstadt wyprawił r. 1633 Poselstwo do Moskwy y Persyi wspaniałe z okazałości, a niepodobne do wykonania z zamierzenia. Jeden z tych Posłow imieniem *Burchan* pożyczył ze skarbu Carskiego 100, a według innych 300 tysięcy talerow twardych na imię Pana swego. Mieszkał na ów czas w Lubece Agent Kupcow Moskiewskich, ten z zlecenia Dworu Moskiewskiego wszedł z *Fryderykiem* w negocyacyą, obiecuiąc mu wrocić kartę na pożyczoną summę gdyby tylko wydał Carowi *Dymitra*. Umowa stanęła, karta oddana, nieszczęśliwy *Dymitr* do prawa narodow daremnie odwoływaiący się gwałtem na okręt wsadzony y do Moskiewskiego portu zawieziony. Jak tylko w stołecznym mieście stanoł, zaraz sprowadzono niewiastę przekupioną, ktora mu dowodziła że była iego Matką. *Dymitr* knebel w gębie zasadzony maiący, oczy y twarz od niey odwrociwszy w gorę patrzał. Tegoż samego dnia był ścięty, a po śmierci cwiertowany. Opisuie to *de Rocolles* w księdze *Impostеurs Insignes*, wiara temu pisarzowi dana być powinna iako na ów czas żyiącemu, y że w Berlinie mieszkaiąc mogł z Warszawy gruntownych snadnie zasięgnąć wiadomości.

X. Na karcie 35. W tłumaczeniu Polskim poprawiona iest omyłka Pana *Lacombe*, ale w exemplarzu Francuskim na karcie 93 drukowania Amsterdamskiego znayduie się. Nazywa tam P. *Lacombe* Następcę *Jana Kazimierza* na tron Polski, *Karolem Korybutem*.

Żaden do tychczas Krol imieniem *Karol* w Polszcze nie panował. Ten o ktorym mowi P. *Lacombe*, był *Michał Korybut Wiśniowiecki* z Xiążąt Litewskich idący Syn *Jeremiego* Wojewody Ruskiego, y *Gryzeldy Zamoyskiey* Corki *Tomasza* Kanclerza W. Koronnego.

XI. Na karcie 36. TEODOR abo FIODOR *pierwszym małżeństwem*

wziął Moskiewkę, drugim zaś MARYĄ EUFROZYNĘ *Polkę z familii* LUPOPRINI.

Dwoiako się w tym mieyscu Pan *Lacombe* potknął. Naprzod *Fiodor* urodzony z *Maryi Miłosławskiey* miał pierwszą żonę Polkę a nie Moskiewkę, powtore ta Polka nie była z familii *Lupoprini* do tych czas w Polszcze nieznaiomey, ani do indygenatu przypuszczoney. Piersza Zona Moskiewka była córką Sekretarza *Apraxina*, druga Polka niewiadomo do ktòrey należała familii y iak się nazywała. *Hubner* w tablicach genealoicznych kładzie ią drugą żoną *Fiodora* w czym rownie błądzi iak Pan *Lacombe*; P. *Brouet* w Dykcyonarzu Historycznym *Morerego* nazywa ią *Eufemią Ratecką*, inni *Agatą Gruszecką*. Ja doskonałey o imieniu, nazwisku, kondycyi y Oyczyznie Jey wiadomości zasięgnąć niemogłem; rozumiem iednak że musiała byś z familii Polskiey pozostałey w Wojewodztwie Smoleńskim.

XII. Na karcie 4. *Znaydował się na ten czas między Kozakami Slachcic Polski z Woiewodztwa Podolskiego nazwany* MAZEPPA &c.

W ten czas *Mazeppa* miał lat 58 wieku swego, był Paziem na Dworze *Jana Kazimierza*, umarł w Benderze roku 1710 maiąc lat wieku 81. Siestrzeniec iego *Orlik* w służbie Francuskiey otrzymał Regiment Polski, y walecznemi dziełami dosłużył się Generalstwa Leytnantstwa.

XIII. Na karcie 51. *Z Rygi udali się Posłowie r. 1698 do Krolewca stołecznego Pruss Xiążęcych miasta.* FRYDERYK *III. Elektor Brandeburski a pierwszy Krol Pruski na ten czas panował &c.*

Dwie w tey powieści znayduią się czasopisarskie omyłki, iedna że *Piotr Alexiewicz* z sławnym swym poselstwem rokiem pierwey, niż Pan *Lacombe* kładzie, był w Krolewcu.

Druga że pod tą datą omylną *Fryderyka* III. Margrabię Elektora Brandeburskiego czyni Krolem pierszym Pruskim, ktorym on poźniey w lat 3 ogłosił się w Krolewcu d. 15 Stycznia koronowany d. 18. tego miesiąca r. 1701 mocą traktatu uczynionego z *Leopoldem* I. Cesarzem, ktory *przez swoię wszystko-władną moc Cesarską* [słowa są traktatu] Xięstwo Pruskie do siebie bynaymniey nienależące Krolewstwa tytułem nadał. Jako Potencye udzielne tey *wszystko-władney mocy* Cesarzowi nie przyznaią długo *Fryderyk* byłby Margrabią koronowanym gdyby okoliczności mu niesprzyiały. Anglia y Hollandya woyska iego potrzebuiące na woynę, o ktòrey zamyślały względem sukcessyi Hiszpańskiey, bez trudności Krolewski mu tytuł przyznały. W traktacie z Cesarzem, zawartym *Fryderyk* obowiązał się 10,000 woyska na cały czas woyny Hiszpańskiey Cesarzowi przystawić, zaległych posiłkow pieniężnych ustąpić, iednę rotę swoim nakładem w Filisburgu dla onego obrony trzymać, we wszystkich Rzeszy Niemieckiey sprawach z Cesarzem się znosić, dzieciom męskiey płci *Jozefa* Krola potym Cesarza Rzymskiego do Cesarstwa głos swoy dać, w Izbie Elektorskiey dawnym swoim mieyscem kontentować się, a wyższego nie domagać, Katolikom w swoich państwach osiadłym sprawowania obrządkow Rzymskich pozwolić, y onych przy wolnościach y swobodach według opisu traktatu Westfalskiego utrzymywać. *August* II. ieszcze chwieiącą się maiąc na

głowie

głowie koronę imieniem swoim na to zezwolił. Dania, która iedney tylko Szwecyi się obawiała y z iey szczęścia naybardziey się w sobie gryzła, na to zezwolenie bez oporu dała się namowić, *Karol* XII. maiąc cięszką wzniecona woynę nowy przyznał tytuł, aby sobie nowych nie przyczynił nieprzyiacioł, Rzeszę Niemiecką pociągnął Cesarz na swoie zdanie. Wszystkie Potencye Europeyskie ten tytuł uznały przez traktat Utrechtski nie uważaiąc na zaniesione protestacye Dworu Rzymskiego y Zakonu Kawalerow Krzyżackich. Rzeczpospolita Polska tenże sam tytuł odebrawszy potrzebne rewersalne pisma przyznała Królowi Pruskiemu r. 1764.

XIV. Na karcie 65. *Przybył w ten czas Wojewoda Chełmiński od Króla Polskiego prosząc o prętkie posiłki &c.*

Wojewoda ten Chełmiński nazywał się *Tomasz Działyński* z którym *Piotr* zawarł przymierze zaczepne y oporne przeciwko Koronie Szwedzkiey w Narwie d. 30 Sierpnia r. 1704 położone między prawami naszemi w tomie VI. na karcie 168.

Posłany on był do Moskwy z uchwały Konferencyi w Uiazdowie odprawioney, y większością głosow zakończoney. Jednakże na to poselstwo nie wszyscy się zgodzili, *Hieronim Lubomirski* Kasztelan Krakowski, *Kącki* Krakowski, *Sieniawski* Bełzki Wojewodowie y inni pokątnie nieukontentowania swoie oświadczyli y do Wojewody pisali, aby do Moskwy iechać nie ważył się bez zezwolenia całey Rzeczypospolitey. Wojewoda Chełmiński odpowiedział, że na to poselstwo naznaczony był z Rady Seymem Lubelskim ustanowioney y z mocy Królowi y Radzie od Rzeczypospolitey daney według skryptu *ad archivum* podanego. Jako zaś był mianowany Posłem od Króla y Rady z Senatorow y Deputatow Stanu Rycerskiego złożoney, tak nie mogł być od sprawowania poselstwa oderwany, chyba roskazem teyże rady razem ziednoczoney. Gdy iednak wielkie na to poselstwo na Radzie Jaworowskiey powstało szemranie y Kasztelan Krakowski w zabranym głosie żwawie domagał się, aby poselstwo do Moskwy było zaniechane, d. 24 Listopada r. 1703 wyszło od tronu upewnienie że gdyby od dnia tego za niedziel cztery z Szwecyą pewny trwałego y przystoynego pokoiu stanoł traktat, Krol obowiązał się Wojewodę Chełmińskiego do Oyczyzny zwrocić, y charakter mu pełnomocnego poselstwa odebrać, y toż samo Wojewodztwom przez uniwersały swoie do wykonania ustaw Seymu Lubelskiego zagrzewaiące donieść przyobiecał. Nieuspokoiła ta deklaracya umysłow o całość praw oyczystych troskliwych; wspomnieni Woiewodowie 5. Kasztelanow y 10 Deputatow z Stanu Rycerskiego do boku Krolewskiego, manifest w Grodzie Lwowskim uczynili. Manifest do ksiąg wpisany, traktat w Narwie uczyniony, oboie bez skutku zostały.

XV. Na karcie 69.

Generał ten [Kniaź Mężykow] *bez wielkiey trudności aż do Nowogrodka Litewskiego zaszedszy napadł na rotę* [poczet to był znaczny] *Szwedow y na głowę ich poraził.*

W żadnym Pisarzu y rękopismach Oyczystych niedoczytałem się aby

aby Kniaź *Mężykow* potykał się z Szwedami przy Nowogrodku Litewskim, ale tego czasu to iest dnia 29 Października roku 1706 sławna zaszła potyczka pod Kaliszem. Gdy Generał Szwedzki *Renschild* 10,000 Szwedow pod rządem swym maiący ostatnią *Augusta* II. nadzieię, woysko z 12,000 Sasow y 6,000 Moskalow złożone pod walecznym Generałem *Schulemburgiem* dnia 6. Lutego 1706 przy Wschowie na głowę poraził, a *Karol* XII Saxonią opanował, *August* II. pełnomocnym swym Ministrom pod warunkami by też naycięższemi kazał z Krolem Szwedzkim pokoy uczynić. Podpisany traktat był w Alt-Ranstadzie nie daleko Lipska d. 24 Września r. 1706 ale z obu stron w tak ścisłym milczeniu trzymany, że nawet Generałowie Szwedzcy w Polszcze będący nic o nim nie wiedzieli. Przyciągnął pod Poznań Kniaź *Mężykow* we 30,000 Moskalow, y przyniewolił Krola *Augusta* do uderzenia na Generała *Mardefelda* Szwedow y Polakow pod sprawą swą maiącego, Krol *August* długo Kniaziowi opierał się, ale niemogąc go przeprzeć musiał nakoniec zezwolić. W cieśnieyszych Krol *August* nie mogł być okolicznościach, wyiawiaiąc *Mężykowi* że iuż pokoy stanął, słusznie się obawiał, aby od niego nie był zatrzymany, a tak utraciwszy honor y koronę, utraciłby na ostatek wolność; zwodząc bitwę z Szwedami, widział oczewiście że do większey żwawości nieprzyiacielowi w Saxonii panuiącemu da okazyą. Kazał więc skrycie oznaymić *Mardefeldowi* o zawartym na czas woyny fryszcie y zaczętych [iuż one były doszły] pokoiu traktatach. Ale Szwed z szczerego serca pochodzącą przestrogę wzioł za fortel woienny, y odważywszy się mierzać z Moskalami daleko liczbą Szwedow przenoszącemi a po tak wielu stosach ze szwankiem wytrzymanych bardziey szczwanemi, był zwyciężony. Pierszy to był boy wstępny, ktory Moskale wygrali nad Szwedami, y z ktorego cała chwała spływała na Kniażia *Mężykowa*. *Mardefeld, Potocki* Wojewoda Kijowski, *Tarło* Kuchmistrz Koronny, wiele Officyerow godnych Polskich y Szwedzkich, 2,598 żołnierzy w niewolą zabrał zwycięzca, a 4000 naliczono zabitych.

XVI. Na karcie 78. *Carowi kapelusz przestrzelono z muszkietu y iuż RycerzeSzwedzcyZWYCIĘSTWOwołali,ktore ieszcze dalekie od nich było &c,*

Szwedzi niewykrzykneli wygranego zwycięstwa iako *Norberg* Kapelan Nadworny *Karola* XII. świadczy, okrzykiem upewniaiącym, ale pytaiąc się wzaiemnie siebie samych. *Czy wygrana czy nie?* Szwedzi zaczęli bitwę od szturmowania do okopow Moskiewskich, gęsto rozstawionemi armatami osadzonych, y dwuch dobyli, chociaż ogień trwał nieustannie natężony z strony Moskiewskiey, y liczna kawalerya oszańcowaney piechocie pomoc dawała. Moskiewskie szyki zawsze w porządku należytym były utrzymane, a przez całą bitwę, ktora dwie godziny trwała, nie były przełamane. Moskale wszędzie rownym żwawości nieprzyiacielskiey męstwem nacieraiącym odpor dawali, y sami nacierali, Car sprawował w tey pamiętney potrzebie Urząd Generała Majora, *Baur* roskazywał skrzydłu prawemu; *Mężykow* lewemu, a *Szeremetow* rządził woyska śrzodkiem. *Karol* w łektyce od Drabantow niesiony, z pistoletem w ręku, wszystkie nawiedzał szyki, y męstwem

swym

swym biiących się zapalać usiłował, a gdy kula armatna iednego z Drabantow [a nie 21 iako pisze P. *Lacombe*] zabiła, y lektykę na drobne sztuki rozerwała, przesadzony był, nie na konia, ale na dzidy ułożone prosto iedne z drugiemi gdyż inszey lektyki w tak prętkim y gorącym czasie, [mowi *Norberg*] znaleść niepodobna było. Dopiero gdy woysko Szwedzkie ze wszystkich stron złamane, w sadzono Krola na konia, na ktorym niemogł siedzieć podczas bitwy dla postrzału w nodze dnia 27. Czerwca odniesionego. *Karol*, ow *Alexander* pułnocny bardziey odważny, niż mężny, a ieszcze bardziey zuchwały niż odważny na koniu, nie w karecie Hrabi *Pipera* z pośrzod ognia nieprzyiacielskiego od Hrabi *Poniatowskiego* swego nieodstępnego przyiaciela, Oyca szczęśliwie nam y mądrze panuiącego MONARCHY wyprowadzony uciekał, przed tym nieprzyiacielem, ktorego zawsze zwyciężał, y zwyciężać nauczył. Moskale naliczyli na poboiowisku 9,224 Szwedow zabitych, w potrzebie samey około 2,500 wzieli niewolnikow, a 14,000 Generał *Levenhaupt* poddał w moc Moskiewską przez umowę z *Mężykowem* dnia 12 Lipca uczyniona. Poseł ieden Cudzoziemski u Dworu Carskiego będący twierdzi (*dans les anecdotes de Russie f. 23*) za rzecz pewną, że Car dowiedziawszy się iż *Karol* uciekał do państwa Tureckiego, posłał Officyera swego z listem, zaklinaiąc go, aby swego odstąpił zamysłu, y spuścił się na Jego dyskrecyą niż u powszechnego wszystkich Chrześcian nieprzyiaciela szukał obrony. Upewniał go pod honorem y poczciwością, że miał mu przywrocić wolność, y porożnienie sprawiedliwym zakończyć pokoiem. Posłaniec gdy nad rzekę Bug przybiegł, iuż Krol przez tę rzekę się przeprawił, a zatym nazad do Cara z listem się powrocił, ktory gdyby y był oddany pożądanego niesprawiłby skutku, bo *Karol* straciwszy woysko y lat 10 zwycięstwa, nieutracił ieszcze nadziei wkładać warunkow pokoiu na Moskwie, iak włożył w Saxonii. Ponieważ batalia Pułtawska była stoczona d. 9. Lipca, musiał Karol po przykrym przez dni 6. marszu przeprawić się przez Bug d. 15 tegoż miesiąca a nie d. 24 Czerwca iako pisze P. *Lacombe*.

XVII. na karcie 82. AUGUST *skassowawszy wszystko cokolwiek Ministrowie Jego z* KAROLEM *XII byli podpisali, y manifest przeciw nieprzyiaciołom ogłosiwszy, ruszył się z woyskiem do tronu, ktorego się niedawno był wyrzekł.*

Tysiączne są przykłady traktatow zawartych przez Ministrow, a nie potwierdzonych od Monarchow y dla tey przyczyny do skutku nieprzyprowadzonych, ale takiego w historyi doczytać się trudno przykładu, aby traktat mocą pełnomocney władzy Ministrom daney, od ich Monarchy potwierdzony, do skutku przyprowadzony, był potym za nieważny, że nie mieli pełney mocy na to, poczytany. Takim był traktat Alt-Ransztadski. Z strony Sakiey Baron *Imhoff* y Jerzy Ernest *Pfingsten* Pełnomocni Ministrowie Sascy naznaczeni do traktowania z Ministrami Krolow Stanisława y Karola byli prawnie d. 27 Sierpnia r. 1706 kredensem umocnieni, pokoy d. 24 Września zawarli, a w następuiącym miesiącu ratyfikacyą na blankiecie sobie danym zapisali, ktorą sam Krol *August* II. d. 19 Stycznia r. 1707 ręką swoią potwierdził, y do

skutku wszytkie warunki przyprowadził. Rok trzeci się kończył po zawarciu traktatu; gdy fortuna na szwank naraziła męstwo *Karola XII* przy Pułtawie, a klęska na wszystkie wieki pamiętna zagnała Alexandra Szwedzkiego do Benderu; *August* z woyskiem wtargnąwszy do Polski rozrzucił manifest, w ktòrym zadawał przed światem, swoim Ministrom, niewierność, zdradę, y swych roskazow przestąpienie, żalił się na Króla Szwedzkiego o gwałtowne wyciśnienie potwierdzenia, y do wiadomości wszystkich podawał, że po wypełnieniu obowiązkow traktatu Alt-Randstatskiego, y po milczeniu przez 35 miesięcy niemogł w dalszą odwłokę sprawiedliwey swey puszczać zemsty, y że przedsięwziol kazać sądzić, y karać, *nieszczęśliwych nieroztropnych y szkodliwych sprawcow y iednaczow pokoiu.* W lat 30 pożniey coś podobnego się stało: *Karol* VI. Cesarz traktat Belgradzki z Portą przez Hrabiow *de Wallis y Neuberg* d. 1. Września r. 1739 ułożony y podpisany, potwierdził, y tegoż samego czasu wspomnionych Ministrow pod strażą trzymać kazał, oprocz tego do Ministrow swych u Dworòw cudzoziemskich pisał, zarzucaiąc im, że więcey nad moc daną sobie pozwolili, do potwierdzenia traktatow nieostropnym swym postępkiem go przymusili, ostrzeżenia potrzebnego dla interessu Moskiewskiego zapomnieli &c.

XVIII. Na karcie 84. PIOTR ALEXIEWICZ *w tych okolicznościach przyciągnął na swoię stronę* BRANKOWANA *Xiążęcia Wołoskiego ze 30,000 posiłkowego woyska.*

J. P. *Lacombe* rzecz cale historyi przeciwną twierdzi. To prawda że Hospodarem Wołoskim był na ow czas *Bassaraba Brankowan* a Mołdawskim *Dymitr Kantimir* ktòremu tą przedayną godnością ozdobionemu, ktoś chcąc się przysłużyć wyprowadził pochodzenie iego od *Tamerlanesa*; *Tamerlanes* więzyku Tatarskim nazywał się *Tan-Timur* abo *Timur-Kan*, z kąd Pisarz podchlebny utworzył słowo *Kantimir*. *Brankowan* osadzony od Porty na Xięstwo Wołoskie uczynił Moskwie nadzieię sprzysiężenia się przeciwko Porcie, y przyobiecał łączyć się z Moskalami, ale doszedłszy zamysłow *Kantimira*, że ten sam ieden chciał Mołdawę y Wołochy dziedzicznym prawem sobie y swym następcom przywłaszczyć y upewnić, cofnął się od przedsięwzięcia swego y przyiaźń z *Kantimirem* zerwał, nigdy Carowi 30,000 nie stawił, ani po nim *Kantimir* Xięstwa Wołoskiego niewziął, owszem swoie Mołdawskie dla przyiaźni Cara utracił. Rzecz obiaśni się krotkim życia *Kantimira* opisaniem.

Dymitr Kantimir narodził się d. 26 Października r. 1673. Ociec Jego *Konstanty* z Starosty trzech Powiatow Mołdawskich r. 1684 zostawszy Hospodarem Mołdawskim abo Multańskim w zakład swey wierności posłał do Porty Syna swego pierworodnego *Antyocha*. W lat trzy potym *Dymitr* zlozował *Antyocha*. *Brankowan* nieprzyiaciel głowny domu *Kantimira* spodziewaiąc się z nieszczęścia iego korzystać, udał przed Wezyrem W. że *Konstanty* zamiast Syna *Dymitra* przysłał do Porty prostego wieśniaka. Wezyr, ktòremu *Konstanty* był dobrze znaiomy, chcąc doświadczyć prawdy *Brankowana* y obłudy *Konstantego*, rozkazał przed sobą stawić się *Dymitrowi*. Wielkie iego do Oyca podobieństwo pokazało

złość

złość oskarżaiącego. *Brankowan* zawstydzony y surowo od Wezyra ustąpił złaiany. *Dymitr* mieszkaiąc w Carogrodzie do roku 1691, którego roku *Antyoch* go wzaiemnie złozował, w ięzyku y muzyce Tureckiey się ćwiczył y w niey tak się wydoskonalił, iż pierwszy on noty do muzyki wprowadził Tureckiey. Roku 1692 podczas oblężenia Soroki pod Seraskierem *Dallabanem* męstwa osobliwe dał dowody, które mu u woyska Tureckiego miłość y uszanowanie ziednały. Roku 1693 *Dymitr* utracił Oyca *Konstantyna*, ktory bliski skonania zwołał przednią Szlachtę, y zalecał iey Syna *Dymitra*; Szlachta nie czekaiąc śmierci *Konstantyna*, iednostaynemi głosy *Dymitra* na Xięstwo wybrała Mołdawskie, Ociec w ukontentowaniu umarł, maiąc ufność, że Porta przez wzgląd iego wierności y Syna iego szacownych talentow wybranie od Szlachty potwierdzi, ale w swym zawiodł się mniemaniu, pieniądze przemogły nad zasługi Oyca, y godne przymioty Syna. *Dymitr* ubieżony chytrze od przeciwnika do rządow Mołdawskich, opuściwszy z potrzeby własną Oyczyznę udał się do Carogrodu. *Brankowan* ścignął swoią nienawiścią y zemsty chęć pomknął aż do mieysca osobności *Dymitra* y prześladowaniem swym tam go ścigał, niemogąc znieść sławy *Dymitra* z mądrości y obyczaiow chwalebnych pochodzącey. Za iego namową y podufszczeniem znaczną summą Wezyr W. przekupiony *Dymitrowi* nietylko z Carogrodu ustąpić, ale z całego państwa Tureckiego wywołać go kazał. *Dymitr* od nieupamiętaney nienawiści bespieczeństwa życia szukaiący, schronił się do domu iednego Baszy, ktory go przez dni 40 wygodnie czestował, y u Porty ziednał zkassowanie wydaney na wygnanie sentencyi. Trzeba wiedzieć że *Dymitr* po śmierci Oyca swego osiadłszy w Carogrodzie przed swym wygnaniem miał sobie od Porty ofiarowane Hospodarstwo Mołdawskie, ale wspaniałe ustąpił go *Antyochowi* Bratu swemu. *Brankowan* dowiedziawszy się o powrocie *Dymitra* do Carogrodu z dwoiakiey czuł się umartwionym przyczyny, że pieniądze daremnie tracił, y że był w niebespieczeństwie utracenia Wołochow wnosząc że *Dymitr* tym umysłem nie przyiął Hospodarstwa Mołdawskiego aby wyrobił dla siebie Wołoskie. Roku 1700 *Dymitr* poiął za żonę, *Kassandrę* Corkę *Serbana Kantakuzena* złożonego Hospodara Wołoskiego, y nie maiąc nic do czynienia w Carogrodzie, na wsi dla siebie wspaniały dom wybudował, y w nim na osobność zamknąwszy się czas cały częścią na uczciwe rozrywki częścią na uczenie się obyczaiow kraiu łożył. Roku 1719 Dywan Turecki bardziey ubespieczaiąc całość własnego państwa przeciwko pomnażaiącey się codziennie mocy Moskiewskiey, niż uymuiąc się za *Karola* XII Moskwie wypowiedział woynę, y pierwszy nieprzyiaźni krok według zwyczaiu swego prawu narodow przeciwnego uczynił, przez wzięcie pod straż y wtrącenie do więzienia *Jedykuły* Posła Moskiewskiego *Tołstoya* z 30 ludźmi do Dworu iego należącemi. Za zbliżeniem się Woysk Moskiewskich do Mołdawy. Porta na zalecenie Hana Tatarskiego *Kaplangereya*, *Dymitra* Hospodarem Wołoskim naznaczyła na mieysce Mikołaia *Mauro-Cordato* ktory chociaż od Turkow dla rozsądku swego y wierności był poważany, iednak tę godność utracić musiał, że brakowało mu

mu przymiotow żołnierskich, ktorych okoliczność czasu potrzebowała. *Dymitr* odebrawszy z skarbu Tureckiego 20 workow pieniędzy [10,000 Talerow twardych] na wydatek swey podroży wyiechał do *Jass*, tam ledwie co stanąwszy odebrał Gońca z Carogrodu, przez którego Wezyr mu rozkazał most wystawić na Dunaiu dla woyska Tureckiego y upominał się u niego o pieniądze, które nowi Hospodarowie zwykli płacić iemu, y wyższym Officyerom Porty przy obięciu Hospodarskiey godności. *Dymitr* ten Wezyra postępek wziąwszy za zelżenie osoby swoiey, postanowił użyć czasu okoliczności na oswobodzenie państwa swego z iarzma Tureckiego. Zamysłom iego sprzyiaiące zdało się szrzodki podawać szczęście. Car wysłał z pożytecznemi propozycyami Lekarza swego Włocha *Palicola* nazwanego, zapraszaiąc *Kantimira* y *Brankowana* do przymierza y społności oręża przeciwko potędze Bissurmańskiey. *Palicola* znalazł Władykę Jerozolimskiego zamysłom Cara sprzyiaiącego, ktory przełożył *Brankowanowi* uwagi, chcąc go pociągnąć na stronę Cara, lecz na ostrożnym Greczynie nie wymogł tylko obietnice prożne y oboiętnemu podległe tłumaczeniu. *Kantimir* chwycił się podaney sposobności, y przymierze z Carem uczynił pod następuiącemi warunkami 1) że Mołdawa do dawnych rozciągniona granic wiecznemi czasy będzie zostawała pod obroną y naywyższym Monarchow Rossyiskich panowaniem 2) że *Kantimir* y Szlachta Mołdawska wykonaią Carowi wierności przysięgę skoro tylko woyska Rossyiskie wtargną w granice Mołdawskie 3) że Hospodar ze wszystkiemi kraiu swego siłami przybędzie na pomoc przeciwko Bisurmanom. 4) że *Kantimir* y Jego następcy wiecznemi czasy będą Hospodarami Wołoskiemi pod zaszczytem Monarchow Rossyiskich. 5) że ani *Piotr* ani Jego następcy na tron Rossyiski przed wygaśnieniem Familii *Kantimira* nie będą mogli nikogo osadzać na Xięstwie Mołdawskim. Umowę tę *Piotr* potwierdził uroczyście w Łucku na Wołyniu d. 13 Kwietnia r. 1711.

Co *Mazeppa* uczynił *Karolowi* XII, to *Kantimir Piotrowi* I; obiecał mu mocne posiłki woienne, y obfitą woysko iego opatrzyć żywnością, ale oboiey tey obietnicy dotrzymać niebyło mu podobno. *Szeremetow* Generał Moskiewski z woyskiem przyszedszy do Jassow dla wykonania umowionych zamysłow ani woyska, oprocz szczupłey garstki, ani żywności nie znalazł. *Brankowan* dociekłszy *Kantimira* myśli przystąpić do Cara niechciał, a Szlachta Mołdawska obawiaiąc się obciążyć siebie bardziey iarzmem Ottomańskiey niewoli, do złomania przysięgi wierności nie dała się namowić. Władyka Jerozolimski widząc w iawnym swoię głowę niebespieczeństwie uciekł y skrył się przed karą zasłużoną. Car ocalaiąc siebie y swoie woysko był przymuszony pod twardemi kondycyami pokoy nad Prutem uczynić, ale pokazał się wiernym Przymierznikiem y żadną miarą niechciał Turkom wydać *Kantimira*, co oni za pierszą kondycyą pokoiu zakładali. Pełnomocni Cara Ministrowie Wezyra upewnili, że *Kantimir* z obozu uszedł, chociaż on w karecie *Katarzyny* Carowey zamknięty siedział nikomu nie daiąc się widzieć y wiedzieć oprocz iednego wiernego swego sługi, ktory go skrycie karmił. Car nadgradzaiąc mu Mołdawy stratę, uczynił go Xiążęciem państwa

Rossyi-

Rossyiskiego z tytułem Nayjaśnieyszey Xiążęcey Mci y uwolnieniem od podlegania wszelakiey zwierzchności, oprocz swey osobistey, a nad Mołdawczykami, którzy dobr y Oyczyzny wyrzekłszy się w nieszczęściu *Kantimira* nie odstąpili, naywyższą y udzielną zachował mu zwierzchność, wielkie na Ukrainie darował włości y 1000 wsi do Korony należących rozdał między Mołdawczyki. Po śmierci Zony swey *Kassandry* wszedł w dożywotnią przyiaźń roku 1719 z Xiężniczką *Trubecką* Corką Hetmana Moskiewskiego. Umarł roku 1723 w 48 roku życia swego. Dokładnieysze opisanie życia y ksiąg od niego wydanych znayduie się w Historyi Państwa Ottomańskiego połacinie od iego napisaney, ale do druku niepodaney. Sławny Anglik *Tindal* łacińskie rękopismo przetłumaczył na Angielski ięzyk, a z Angielskiego na Francuski Xiądz *de Jonqvieres*. W tym Francuskim tłumaczeniu znayduie się na końcu tomu IV. in 12 historia życia *Kantimira*.

XIX Na karcie 95. y 96. J. P. *Lacombe* pisząc o sławney naszey Konfederacyi Tarnogrodzkiey dokłada: AUGUST *nie pierwey do pokoiu z poddanemi swemi przyszedł aż y Sasow oddalił y 20,000 Moskalow na pomoc przysłanych za granicę wyprawił.*

Car żadnego woyska Krolowi *Augustowi* II. przeciwko związkowi Tarnogrodzkiemu nie przysłał, y Moskale po zaszłym traktacie Warszawskim z Polski zaraz nieustąpili. Gdy związek Tarnogrodzki dnia 26 9bris 1715 stanął przeciwko Sasom Polskę po nieprzyiacielsku plądruiącym, *Piotr* I. w wielkim był poroźnieniu z Królem *Augustem* y ostrym manifestem we 21 punktach zawartym dnia 8 Kwietnia r. 1716 żale swoie na *Augusta* II. iawnie oświadczył.

Car we Gdańsku na ten czas będący spokoynie patrzał na powstaiące rozruchy w Polszcze, a mogł mieć wewnętrzne ukontentowanie, że Ministrowie Sascy Jego pomocy będą wzywali, y dadzą mu okazyą do pokazania umysłu wielkości. Jakoż tak się stało, ciągnęły właśnie w ten czas pod *Szeremetem* Woyska Rossyiskie do Pomeranii, gdy Polacy nie mogąc daley Saskiego woyska znieść gwałtow y okrucieństwa oręża naich z kraiu wyparcie dobyli. Hrabia *Fleming* przez swoie nalegania u *Szeremeta* y wyproszone u Xiążęcia *Dołhorukiego* do niego listy, też woyska do dalszego rozkazu Cara w Polszcze przytrzymał, czym prędzey wysławszy Barona *Loize* do Monarchy Ruskiego z prożbą, aby Moskalom z Sasami złączyć się kazał, dla rozproszenia związku Konfederacyi Tarnogrodzkiey, y ocalenia Sasow od sprawiedliwey Polakow zapalczywości. Car chociaż mimo swoie urazy do Dworu Saskiego bardziey podobno Krolowi, niż Stanom dla obrony własney uzbroionym wewnętrznie sprzyiał, niechciał w woynę Polakow z Sasami się wdawać, obawiaiąc się, aby Polacy uciśnieni o pomoc nieudali się do Porty, ktora przez *Aubuta* Sekretarza Hana Tatarskiego y Agę od Baszy Chocimskiego wyprawionego ofiarowała Rzeczypospolitey wszytkie Ordy Tatarskie y mocne woysko Tureckie. Maiąc tedy wzgląd na tę okoliczność, y niechcąc w nową z Turkami wdawać się woynę, przezorny Monarcha Rossyiski kazał zatrzymać się w Polszcze swym woyskom, dla zabronienia stronom nieprzyiacielskich wstępow

y przeszkodzenia krwi rozlaniu. Aby zaś te rozruchy tym prędzey uspokoione były przyiął na siebie pośrzedniċtwo do pogodzenia Króla z Rzecząpospolitą, o którą go Stany przez Posłow swych Tomasza *Romanowskiego* Podkomorzego Chełmskiego, y Jana *Frezera* Burgrabiego Krakowskiego upraszały. Traktat ten ugodny za pośrzedn ċtwem Posła Carskiego Jerzego Xiążęcia *Dołhorukiego* doszedł dnia 3 Listopada r. 1716 a woyska Saskie d. 31 Stycznia r. 1717 z Polski wychodzić zaczeły, y w dniach 25 ze wszystkich kraiow Rzeczypospolitey ustąpiły.

Z tey okoliczności wywodu pokazuie się że ustąpienie woysk Saskich (chociaż Stany za pierszy warunek zgody w swoich do traktatu propozycyach wyciągnienie tych woysk z kraiu zakładały) nie poprzedziło pokoy, ale było onego skutkiem. Woyska zaś Moskiewskie od traktatu Narewskiego aż do traktatu Neysładskiego między Moskwą y Szwecyą zawartego w Polszcze przebywały, lubo do wyprowadzenia tego woyska tak Król iako Stany Rzeczypospolitey Cara nakłonić usiłowały.

XX. Na karcie 106: *Senat Petersburski z Duchowieństwem y Szlachtą zniozszy się iednomyślnie tytuł Cesarski Panu swemu nad obszernemi krainami panuiącemu y naypotężnieyszemu w Europie Monarsze nadali. Dwory Cudzoziemskie nieociągały się także potwierdzić ustawy Rossyiskiey. Sama Dania przeciwną w tey mierze stawiła się &c.*

Dziejopisowie Francuscy nigdy naganieni nie byli o zbytnią pilność y dokładne historyi pisanie oraz uważne tych rzeczy, które piszą y przywodzą roztrząśnienie. Dziś ieszcze szkodliwszy naukom biorą zwyczay, wiele pisać, nie staraiąc się dobrze pisać, dawnym księgom nowy kształt dowcipnie dawać, gładkością stylu uwdzięczać, przypuszczaiąc nawet do pism swych omyłki. Z wywodu tego który tu położę każdy pozna, czy J. P. *Lacombe* dobrze rzecz roztrząsnowszy y nietylko z cudzoziemskich gabinetow, lecz z domowego Wersalskiego, wiadomości zasięgnowszy napisał: *że Dwory Cudzoziemskie nieociągały się &c.*

Uczeni y biegli w prawie narodow ludzie o przodkowaniu y tytułach Monarchow piszący te prawdy nieomylne y nigdy w wątpliwość niepodane kładą.

Wszyscy Monarchowie udzielni pod obowiązkiem hołdu nie zostaiący, są sobie rowni w mocy panowania udzielney; bo które ma zaszczyty Król mocnego kraiu w swoim państwie na obszerne prowincye podzielonym, też same ma Pan szczupłey krainy. Naywiększy iest przymiot udzielney zwierzchności nikomu nie podlegać, tą zaś własnością szczycą się tak wielcy, iak mnieysi w świecie Monarchowie, z kąd wynika doskonała między niemi rowność, ponieważ nie podlegać, wyższey zwierzchności iest piersza a potym być w rowności z temi wszystkiemi, którzy nie podlegaiąc wyższey władzy panuią. Karzeł iest rownie człowiekiem iak olbrzym, familia domowa złożona z kilka osob równie iest familią iak ta która liczy osob kilkadziesiąt; naymnieyszy Hrabia udzielny takim iest panem, iak naywiększy na świecie Monarcha. Rzeczpospolita Swięto-Maryńska na całym świecie podobno nayszczupleysze istotne udzielney mocy prawa ma też same, które

miała

miała dawna Rzymſka nad znacznemi częściami dawnego świata panuiąca. *Władza naymnieyſzego Kantonu Szwaycarſkiego*, mowi Bodin, *ieſt tak doſkonała y tak udzielna, iak była Monarchow dawnych Perſkich, ktorych kraie 26. rozległych Prowincyi zamykały*. Ale ieżeli moc udzielna mierzona będzie z własności do iſtoty panowania nienależących, to ieſt z obſzerności kraiow, bogactw Obywatelow, wielkości handlow, liczności intrat, z sił woiennych, dawności familii panuiącey, wyſokości tytułu, y innych podobnych zaſzczytow, wielka znaydzie ſię między panuiącemi y Państwami rożnica, ktora większym, bogatſzym y mocnieyſzym kraiom, tytuły Ceſarſtw, Monarchii, Krolestw nadaie, inne przy nazwiſkach Xięſtw, Hrabſtw &c. zoſtawuie y według tych godności rożne prerogatywy panuiącym naznacza zwierzchnościom.

Z tey prawdy wynika druga nieomylna, że każdy narod od obowiązkow hołdu wolny dla oświadczenia ſwoiey miłości, przychylności, wdzięczności, abo też z innych iakich poważnych względow może Panu ſwemu większey godności, niż miał przedtym, przyznać tytuł, a ten przyznawſzy na inny celnieyſzy ieſzcze zamienić. Woyſka dawnego Rzymu, chociaż pod posłuſzeństwem Senatu y gminu zoſtawały, iednakże po znakomitym iakim zwycięſtwie Konſulow, Podkonſulow, Pretorow, takowe zwycięſtwa odnoſzących Hetmanami abo *Imperatores* ogłaſzały, co im Rzeczpoſpolita za złe niemiała. *Alfons* Hrabia Portugalſki r. 1139 zniozſzy na rowninie Urykańſkiey woyſka pięciu Krolow Mahometańſkich od zwycięſkiego żołnierza był Krolem przywitany, ktorą mu godność gmin ſwoim do woyſka przyłączeniem ſię potwierdził, a wſzyſtkie ſtany ziechawſzy ſię do Lamego nietylko Krolewſki tytuł *Alfonſowi* chętnym umocniły zezwoleniem, ale prawa niewzruſzone na naſtępſtwo do korony poſtanowiły. Dzieie dawne y śrzednie owſzem teraznieyſze miedzy narodami Azyatyckiemi ſą takowych przykładow pełne.

Monarchowie też udzielni w kraiach dziedzicznych, abo podbitych, względem ktorych wyżſzey nad ſobą zwierzchności nie znaią, mogą takich honorow y tytułow używać, y od poddanych ſwych wyciągać, do iakich im znakomite dzieła abo pycha, ſą powodem. *Antigon Antipater, Eumenes, Lizymach, Ptolomeus, Seleuk* Wodzowie *Alexandra* Wielkiego po śmierci iego krolować udzielnie w wielkorządſtwach im powierzonych zaczeli; *Agatokles* Tyran Syrakuzańſki Krolem ſię ogłoſił; Wielkorządcy Francuſcy, Włoſcy, Niemieccy pod słabym naſtępcow *Karola* Wielkiego panowaniem, Krolami, Xiążętami, Margrabiami, Hrabiami ſię poczynili. *Alfons* VIII. Krol Kaſtillii na ziezdzie ſtanow w Legionie r. 1135 kazał ſię obwołać y koronować Ceſarzem Hiſzpańſkim, Zonę ſwoię *Berengaryą* Ceſarſką, Synow *Sancheza* Krolewſką Legiońſką, a *Ferdynanda* Kaſtilſką koronami ozdobił, chociaż te Krolestwa ſam ſprawował. Ledwie *Alfons* nad trzecią cześcią Hiſzpanii panuiąc godność ſobie Ceſarſką przywłaſzczył, dla tego ta od panuiących na ten czas w Europie Monarchow nieuznana z *Alfonſa* życiem y panowaniem, nawet u własnych Poddanych, uſtać muſiała. Na początku wieku tego Xięſtwo Pruſkie podnieſione do godności Krolestwa, y pierſzy

tego kraiu Monarcha sam sobie włożył na głowę koronę, ten przykład tym iest uwagi godnieyszy że to Xięstwo zostaie według traktatu Wielawskiego pod obowiązkiem powrocenia się do dawnego hołdu Korony Polskiey.

Wszystkie honory prawom gruntownym kraiu nieprzeciwne mogą być od panuiącey zwierzchności brane y od Poddanych wymagane, mogą być w istocie swey y używaniu sprawiedliwe y prawne, ale w samych granicach swych, daley nie wychodząc, mieścić się muszą, poki onych cudzoziemskie nieuznaią Dwory, które pospolicie trudność w tym pokazuią, a przyznawszy tytuły większe nie zawsze na przodkowanie większey godności należące zezwalaią. *Fryderyk* I. Krol Pruski nie był uznany od Domu Francuskiego, aż w lat trzynaście po swoiey koronacyi, a względem przodkowania w Rzeszy Niemieckiey, a mianowicie w zasiadaniu w Izbie Elektorskiey na Seymie, y dawaniu głosu obowiązał się *Leopoldowi* I. Cesarzowi szczegulnym traktatem, żadnego nie dopominać się przodkowania. Hrabiowie Niemieccy tytułem Xiążąt od Cesarzow ozdobieni, mocą tey godności, niebiorą przodkowania Hrabiom wyższe mieysce maiącym, ale w dawnym muszą zostawać porządku.

Pisarze Słowieńskiego ięzyka y pochodzących z niego dyalektow nieumieiący męczyli się y dotychczas mozgi suszą nad wykładem słowa *Car*. Jedni pochodzenie onego prowadzą od dawnego słowa Perskiego *Thas*, którego w żadnym niepokazuią Słowniku, ani piśmie, ani też w używaniu dawnych Persow dotychczas pod imieniem Gabrow znayduiących się nad rzeką Indem, w Guzaracie, w dawney Partyi, w Kirmanie, y nad odnogą Perską; inni niewchodząc w wykład rzeczonego słowa, Carską godność za tęż samę mieli co Wielkiego Xiążęcia, takiego był zdania wielki polityczny Pisarz *Réal* w księdze swey o *Umieiętności rządow*. Inni to słowo *Car* wyrażali przez Polskie słowo *Cesarz*, Łacińskie *Imperator*, Niemieckie *Kayser* y ci, moim zdaniem, prawdziwy tego słowa początek y znaczenie znaleźli. Z kąd my Polacy Sztambuł abo dawne *Bizantium* nazywamy *Carogrodem* ieżeli nie od mieszkania Cesarzow, abo Carow Wschodnich to iest Carskim miastem. Sami Moskale w tym znaczeniu to słowo brali y brać muszą inaczey przeciwko zwyczaiowi wszystkich ięzykow y narodow w swym własnym ięzyku słowa własnego do wyrażenia godności Monarchy swego nie mieliby, bo słowo *Imperator* iako żakom nawet szkolnym wiadomo, iest pożyczone z ięzyka Łacińskiego, z ktorego Słowieński niepochodzi. Sami (mowię) Moskale w tym znaczeniu to słowo brali, ponieważ dawni Ich Monarchowie w expedycyach Łacińskich *Imperatorami*, a w Ruskich *Carami* nazywali się, a ieszcze dawnieysi Monarchowie Ruscy w kraiu swym *Kniaziami*, a od naszych Dzieiopisow *Xiążętami* byli nazywani.

W Historyi Ruskiey czytamy pierszego tytułuiącego się Wielkim Xiążęciem Włodzimirskim *Jarosława Wsewołodowicza* około r. 1250. Dziesie wszytkim Jego następcom tenże sam tytuł przyznawaią do *Daniły* Xiążęcia, ktory Wielkim Xiążęciem Moskiewskim zwać się pierwszy zaczął około roku 1300. *Iwan Wasilewicz* I. pobudzony ustawicznym

drugiey

drugiey swey Zony *Zofii* Wnuczki *Emanuela* Cesarza Wschodniego urąganiem, że Niewolnikowi Tatarskiemu dostała się w małżeństwo, nabrawszy od mężney Niewiasty serca, srogie Tatarow iarzmo z siebie y narodu Moskiewskiego około r. 1477 zrzucił. Od Litwy też Xięstwa Nowogrodzkie y Siewierskie za *Kazimierza* IV. orężem odzyskał. Temu znakomite dzieła były powodem do tego, że *Monarchą y Carem* Ruskim tytułować się zaczoł y dwugłownego wzioł Orła za Herb Monarchij Ruskiey, a to dla tey przyczyny, że rzeczona *Zofia* czyniąc się ostatnią Cesarzow wschodnich *Paleologow* dziedziczką, prawo do Carstwa Carogrodzkiego w dom Monarchow Rossyiskich przynieść zdała się.

Cudzoźiemcy nieumieiący Ruskiego ięzyka, iedni to słowo *Car* wykładali *Rex*, drudzy *Cæsar*, a niektórzy *Imperator*, ten ostatni wykład nad wszystkie Monarchom podobał się Moskiewskim, bo ich nad obszernemi kraiami panuiących rownał z Cesarzami Rzymskiemi, których powszechne Europy zezwolenie pierwszemi między ukoronowanemi głowami uznawało. Polacy maiący powinowactwo ięzyka swego z Moskiewskim, poznali zaraz co ten nowy znaczył y do czego zmierzał tytuł, nietylko go na ten czas nie przyieli y nie uznali, ale na potym za panowania *Iwana Wasilewicza* II. gdy się ten Monarcha trzema ze zwycięstwem *Stefana Batorego* wyprawami przyciśniony, do pośrzednictwa Papieża *Grzegorza* XIII. uciekł dla uczynienia pokoiu; przy ułożeniu artykułow ugodnych na tytuł Carski żadną miarą niepozwolili. Ten zwyczay y za następuiących trwał Monarchow, bo konstytucya roku 1588 zawdzięczaiąca wielkie *Jana Zamoyskiego* zasługi Monarchę Moskiewskiego nazywa *Wielkim Kniaźiem*, co Rzeczpospolita zachowała do traktatu r. 1634 między Wiaźmą y Drohobuzem uczynionego, którym *Władysław* IV. z tytułem prawa swego odstąpiwszy do Moskwy, *Michała Romanowego* za prawdziwego Cara Moskiewskiego uznał, ale Polacy przez tytuł Cara chcieli rozumieć godność mnieyszą niż Królewska.

Posłowie Cesarzow Rzymskich y innych Monarchow łatwieysi byli w przyznaniu Cesarskiego tytułu tronowi Rossyiskiemu. *Zygmunt* Baron a *Herberstein* Poseł *Maxymiliana* I. oddał *Wasilowi Iwanowiczowi* od tegoż Cesarza list dyplomatyczny ięzykiem Niemieckim pisany, w którym *Maxymilian Wasila* Cesarzem *Kayser* [iako Moskale twierdzą] nazywa. *Paweł Jowius* [*de legatione Moschovitica*] taki tegoż *Wasila* z Kancellaryi Moskiewskiey Łacińskî wypisał tytuł: *Magnus Dominus, Basilius DEI gratiâ Imperator ac Dominator totius Russiæ &c. Iwan Wasilewicz* Poselstwem Duńskim od *Jana Uhlfelda* r. 1575 sprawowanym, r. 1578 Cesarskim Maxymiliana II. które *Daniel a Buchau* do Moskwy odprawił, był uczczony; w tych dwuch poselstwach iaki *Iwanowi* dano tytuł, nie mamy podania. Roku 1579 *Filip a Perstein* wysłany od *Rudolfa* II. Cesarza do tegoż *Iwana* w mowie swey takie mu przyznał tytuły: *Magne Princeps, Cæsar, Princeps & Domine* [*Honorius in Thes Polit: p. 284*] Namieniłem wyżey, że Polacy r. 1582 przepisuiąc prawa pokoiu Moskalom, nakłonić się nie dali do przyznania tytułu Carskiego *Iwanowi*; y zasiadania XII. XVI. XVII. na sprzeczkach o tytuł Cara daremnie zeszły; naostatek Xiądz *Possevin* pokoiu tego Pośrzednik taki obmyślił śrzodek,

aby w exemplarzu maiącym się zostać przy Polakach ten tytuł był opuszczony, a w exemplarzu Moskiewskim położony. Strony ten wynalazek przyieły y pokoy podpisały.

Fiodor Iwanowicz r. 1595 z Szwecyą o pokoy się umowił. Pełnomocni Ministrowie Rossyiscy naymocniey o to się domawiali, aby ich Monarcha po Łacinie *Imperator* był położony; Szwedcy po długich żwawościach ledwo na słowo *Car* zezwolili.

Po śmierci *Fiodora* bez potomstwa zeszłego wiadomo światu iak w okropne Moskwa wpadła okoliczności. *Hryszka Owtrapiew* abo fałszywy *Dymitr* II. pisał się *Imperator Christianus ab oriente ad occidentem*. *Marya* czy *Maryna* Zona Jego pisząc do *Zygmunta* Krola Polskiego dała sobie tytuł *Imperatrix Moscoviæ*.

Michał Fiodorowicz wolnym Moskalow wybraniem na tron wyniesiony r. 1613 przez Posłow swych *Macieia* Cesarza uprasza, aby przyiął na siebie pośrzednictwo do poiednania Polski z Moskwą. Cesarz wyprawił w poselstwie do *Zygmunta* III. Krola Polskiego *Erazma Hedeliusza*, ktory na to nakłonił Polakow, że na rozmowę o pokoiu, y umowienie warunkow zezwoliii. Mieysce rozmowy było miasto Wiaźma, gdzie gdy Moskiewscy Ministrowie dla swego Monarchy tytułu Carskiego domagali się, a Polacy żadną miarą dawać mu go niechcieli ziazd ow y Cesarskie poselstwo oraz powszechne pokoiu zpełzły nadzieie. W lat iednak kilka to iest r. 1618 stanęło między Polską y Moskwą przymierze umowione w Dywulinie do lat 14.

Roku 1615 drugi Poseł Moskiewski do Dworu Carskiego był wysłany, lecz ten gdy w publicznych posiedzeniach, y Ministrowskich rozmowach dumnie y z naruszeniem uszanowania Cesarskiemu Majestatowi powinnego postępował, naprzod pod straż dany, a potym od Dworu był bez czci wyprawiony [*Pareus in Medulla Hist: prof. anno 1615.*]

Tenże *Michał Fiodorowicz* czyniąc pokoy z Koroną Szwedzką r. 1617 artykułem XII. tego pokoiu warował, aby Monarcha Szwedzki pisząc do Moskiewskiego do zupełnego tytułu przydawał *Panu y Zwycięzcy wielu Prowincyi.*

Roku 1642 Poseł Moskiewski wysłany do Dworu *Krystyerna* IV. Krola Duńskiego, Pana swego Carem tytułował bez sprzeczki żadney o ten tytuł z strony Ministrow Duńskich. Na pierszey audyencyi maiąc mowę do Króla, gdy miał mowić tytuł Pana swego, zastanowił się trochę w ciągu mowy, prosił Krola ażeby uchylił kapelusza; Król z podziwieniem żądał przyczyny tego postępku, na co Poseł; *gdy Posłowie Duńscy w Moskwie Krolow swych imiona namieniaią, Car Pan moy kołpak z głowy zdeymuie, słuszna rzecz iest, aby mu wzaiemność była oświadczona. Krystyern* uczynił to o co był proszony [*Lunig in theat: cere: To: 1. p. 415*]

Roku 1650 Poselstwo Rossyiskie wysłane było do Warszawy dla powinszowania *Janowi Kazimierzowi* wstąpienia na tron y potwierdzenia traktatow. Posłowie doprászali się takich honorow, które się wyrządzaią Posłom Głow koronowanych, a mianowicie paradney Krolewskiey karety, co wszystko było im odmowiono, a potym y sami gdy z zuchwałością swoie pretensye popierali bez uszanowania Majestatu Pol-

skiego,

ſkiego, pod ſtraż byli dani, z ktòrey za przybyciem Gońca Moſkiewſkiego y powrotem z Moſkwy Polſkiego uwolnieni, na pokoy wieczny, [ten był wkrotce potym zerwany] zgodzili ſię y przymierze nowe podpiſali.

Roku 1663 Jakie *Alexy Michałowicz* odebrawſzy niektore od Polſki woyną Szwedzką, Brandeburſką, Siedmigrodzką zatrudniony, od *Kryſtyny* Królowey Szwedzkiey y *Karola Guſtawa* Naſtępcy Jey żądał otrzymać tytuły, y iaka mu dana była odpowiedź każdy ciekawy doczyta ſię u *Puffendorffa* w życiu *Karola Guſtawa* w kſiędze I. y u *Luniga in theatr. cerem.*

Roku 1673 Poſeł Moſkiewſki tegoż *Alexego Michałowicza* świetnie pokazał ſię w Rzymie y od *Klemenſa* X. Papieża przyznania tytułu Ceſarſkiego Panu ſwemu żądał, czego nieotrzymawſzy rozgniewany z Rzymu wyiechał. *Peffinger in vitriario illuſtrato Tom I. pag. 420.*

Roku 1686 zawarty ieſt traktat Moſkiewſki [my go w Polſzcze traktatem nazywamy *Grzymałtowſkiego*] między Polakami y Moſkalami, w ktòrym Monarchom Ruſkim *Iwanowi y Piotrowi* tytuł ieſt dany Carow, mieyſca zaś pierwſzość imieniowi *Jana* III. y podpiſom Miniſtrow Polſkich była zoſtawiona. Tegoż traktatu artykułem drugim warowano, aby obie ſtrony tych napotym używały tytułow, ktòre na początku tego traktatu ſą położone.

Tegoż ſamego roku 1686 *Piotr* I. ſwoim y Brata ſwego *Iwana* imieniem wyprawił do *Leopolda* I. Ceſarza poſelſtwo. Między innemi tego poſelſtwa przyczynami była ta nieoſtatnia, aby Ceſarz Monarchow Ruſkich w liſtach ſwych czcił tytułem *Majeſtatis*; że zaś w liście poſelſkim po Łacinie piſanym ſłowo *Car* było wyłożone przez *Imperator*, *Leopold* nie zwyczayną Monarchow Ruſkich propozycyą obrażony, długim odpiſem nowość naganił, iako można widzieć w liście rekredencyalnym Posłom Moſkiewſkim od Ceſarza danym, ktòry naypierſzy świaatu przez druk do wiadomości podał *Peffinger in vitr. ill: Tom. I. pag 420*, W nim y te uwagi godne znayduią ſię ſłowa: *Ut autem Majeſtatis titulus* &c. *adeò extra noſtram poteſtatem, tantiq; in Romano imperio momenti, ut ſine Ejus Electorum, Principum & Statuum offenſione nec minui, nec à Romano Imperatore cum Regibus communicari queat.* Z tych ſłow *Leopolda* Ceſarza wnieść należałoby, że tytuł *Majeſtatis* ſamemu tylko Ceſarzowi Rzymſkiemu był przyzwoity, ani od niego bez zezwolenia Stanow Rzeſzy Niemieckiey nie mogł Kròlom być udzielony. Jednakże dzieie powſzechne przeciwną rzecz świadczą. To pewna, że tytuł *Majeſtatis* do całey Rzeczypospolitey Rzymſkiey należący, od ſamych tylko Ceſarzow Rzymſkich był przywłaſzczany, Królowie na tytułach *Excellentiæ*, a potym *Altitudinis*, naoſtatek *Serenitatis* przeſtawali. Pierſzy *Filip* Piękny Król Francuſki r. 1314 nazwał ſię w liście ſwym rozkazalnym *Noſtra Regia Majeſtas.* Stany Francuſkie tymże ſamym tytułem uczciły Króla ſwego *Karola* VIII na zieździe Turońſkim r. 1483. Swiadczy iednak *La Rogue* że tytuł *Majeſtatis* nie wſzedł we zwyczay aż po traktacie w Opactwie *d'Orcamp* zawartym r. 1559 między *Henrykiem* II. Francuſkim y *Filipem* II Hiſzpańſkim Królami. Za przykładem tych dwoch

Monarchow inni tegoż samego tytułu domagali się. Cesarze Rzymscy wszytkim Królom iednym *Dilectionis*, drugim *Serenitatis* tytuł dawali y do tychczas daią, tych zaś których tytułem *Majestatis* uczcili, uczynili to bez poprzedzaiącego dozwolenia Stanow Rzeszy Niemieckiey.

Na rozmowach w Munsterze Plenipotenci Cesarscy niechcieli Króla Francuskiego tytułować tylko *Serenitatis* a Francuzcy zbraniali się dawać Cesarzowi tytułu *Majestatis*, po długim sporze stanęło na tym, aby Cesarz był zwany *Majestas Imperialis* a Kròl Francuzki *Regia Majestas*. *Leopold* Cesarz oprocz Kròla Francuzkiego żadnemu innemu Królowi niedawał tytułu *Majestatis*; potrzeba iednak pomocy Polskiey przeciwko Turkom na nim dokazała, że w liście ręką swoią własną do Walecznego naszego Kròla *Jana* III. pisanym, nazwał go *Vestra Majestas* y od tego czasu Królom Polskim tenże sam tytuł Dwor daie Cesarski. W obu tych przykładach Cesarz postąpił bez zezwolenia Seymu Niemieckiego.

Do tychczas chociaż Monarchowie Ruscy tytuł Cesarski sobie przywłaszczali, Posłowie iednak ich niepotrzebowali pierszego mieysca przed Posłami głow ukoronowanych. Roku 1699 na zieździe Karłowickim Poseł Moskiewski chciał przodkować przed Stanisławem *Małachowskim* Wojewodą Poznańskim Posłem Polskim, lecz ten potrafił utrzymać honor narodu y tronu Polskiego. Sprzeczka tak była żwawą nietylko między Posłami tych dwuch Potencyi, ale między Cesarskiemi y Tureckiemi że ziazd ten, rozmow o pokoiu niezaczowszy, roziechałby się, gdyby przezorność Posłow Angielskich imieniem *Wilhelma* III. pośrzednictwo sprawuiących srzodka do zachowania rowności między Ministrami Potencyi traktuiących nieobmyśliła. *Real. Tom. V. p. 165.*

Roku 1718 Na Moskwie między papierami publicznemi znaleziony był list oryginalny Niemiecki *Maxymiliana* I. do *Wasila* Iwanowicza, w ktòrym Cesarz tytuł *Waszego Cesarskiego Majestatu* dał *Wasilowi*. List ten na wszystkie ięzyki przełożony y Posłom Cudzoziemskim u Dworu Rossyiskiego, a Rossyiskim u Dworow Cudzoziemskich, będącym był rozdany. *Piotr* zaś pisał list barzo grzeczny do *Karola* VI Cesarza mocno go obowiązuiąc, aby tytulem *Cesarskiego Majestatu* uczcił tron Rossyiski spodziewaiąc się, że przykład Dworu Wiedeńskiego wszystkich Monarchow nakłoni do przyznania mu tey godności. Poseł Moskiewski z roskazu *Piotra* I. przełożył Ministrom Cesarskim racye następu-
„ iące 1.) że Car toż samo znaczy co *Cæsar* abo *Imperator*, ktòrym ty-
„ tułem od dawnego czasu Monarchowie zaszczycali się Rossyiscy 2.)
„ że w herbie swym używali tegoż samego Orła dwugłownegó, ktòre-
„ go używa Państwo Rzymskie 3.) że *Iwan Wasilewicz* mocą małżeń-
„ stwa swego w roku 1472 z *Zoą* albo *Zofią* ostatnią dziedziczką koro-
„ ny Cesarstwa Wschodniego nabył prawa do tytułu y zaszczytow te-
„ goż Cesarstwa 4.) że *Maxymilian* I. Cesarz w liście, ktòrego pewność
„ niepodeyrzana, przyznał iuż Cesarską godność z tytułem Cesarskie-
„ go Majestatu *Wasilowi Iwanowiczowi* 5.) że Krolowie Francuzki An-
„ gielski y sam Sołtan Turecki w listach y przez Posłow swych Cesarza-

„ mi Carow

„ mi Carow Moſkiewſkich tytułowali. *Ludwik* XIV r. 1654 dał napis „ *Wyſokiemu y Wielkiemu Xiążęciu Wielkiemu Panu y Ceſarzowi* [Empe- „ reur] *Roſſyiſkiemu y Moſkiewſkiemu* [*Electa juris publici t. XII. pag. 903*] „ Hrabia *de Carlisle* Wielki Poſeł Angielſki do Moſkwy r. 1663 w mowie „ ſwey do *Alexego Michałowicza* nazwał go *Wyſoki, przemożny y przeza-* „ *cny Xiążę Wielki Panie y Ceſarzu* &c. *Withwort* także Wielki Poſeł An- „ gielſki przepraſzaiąc r. 1710 *Piotra* I. za zgwałcenie prawa narodow „ na oſobie Poſła Moſkiewſkiego w Londynie, też ſame mu przyznał „ tytuły. Liſt Sułtana Tureckiego do *Piotra* I. r. 1710 piſany taki miał „ na ſobie zapis: *Glorioſiſſimo & Excellentiſſimo inter altiſſimos Principes,* „ *qui in Jeſum credunt &c. Caro Moſcoviae, Imperatori totius Ruſſiae. &c.* „ 6.) że Moſkwa obſzernością y rozległością kraiow daleko celuie Pań- „ ſtwo Niemieckie.

„ Ceſarſcy Miniſtrowie odpowiedzieli. Na *pierſzą racyą*. Że ſłowo „ *Car* nie pochodzi od Łacińſkiego *Caeſar:* ięzyka Słowieńſkiego ſłowo „ *Wieſar, Keſſar* abo *Kaſſar* znaczą *Ceſarza*, y Moſkale w dziełach ſwo- „ ich y piſmach wyraźnie ſłowa *Keſſar, Kaſſar* rożnemi czynią od ſłowa „ *Car*. Xiążęta Tatarſcy nad cząſtką kraiu panuiący, a częſtokroć „ Murzowie nazwiſkiem Xiążąt nazwać ſię ſłuſznie nie mogący, nazy- „ waią ſię Carami, iacy byli Carowie Aſtrachańſcy, Syberſcy, Kazań- „ ſcy, Gieorgiańſcy, y inni Moſkalom ſamym bardziey niż Niemcom „ znaiomi, którzy noſząc tytuł Carow, nieprzywłaſzczali ſobie godno- „ ści Ceſarzow, ponieważ na takie przywłaſzczenie ſami Monarcho- „ wie Moſkiewſcy oboiętnie nie patrzyliby. *Na drugą*. Orzeł dwu- „ głowny wzięty za herb Państwa Roſſyiſkiego ieſt ſłabym prawem y „ wywodem do otrzymania tytułu Ceſarſkiego. Hrabiowie de *Pap-* „ *penheim* dziedziczni Marſzałkowie Ceſarſtwa Niemieckiego, Xiążęta „ Maſſy y Mirandoli będąc Rzeſzy Niemieckiey członkami pieczętuią „ ſię herbem teyże Rzeſzy Niemieckiey to ieſt Orłem dwugłownym, „ iednakże żadnemu znich na myśl do tych czas nie przyſzło zaſadzać „ na herbie prawo do tytułu Ceſarſkiego; nie herb podług upodobania „ wzięty, ale rzetelność prawa, y gruntownych racyi wywod powinny „ być przełożone. *Na trzecią*. Opaczne ieſt udanie prawdy z chęci „ oſzukania abo niewiadomości pochodzące, aby *Zoa* czy *Zofia* oſtatnią „ była dziedziczką Ceſarſtwa Wſchodniego. Po *Konſtantym* nazwa- „ nym *Dragaſes* oſtatnim Ceſarzu Wſchodnim ſpadło prawo naſtępſtwa „ na *Andrzeia* Synowca Jego, ktory ſchroniwſzy ſię do Hiſzpanii *Fer-* „ *dynandowi* Katolickiemu Królowi y Małżonce Jego *Izabelli* teſtamen- „ tem Ceſarſtwo Wſchodnie orężem Tureckim oſiodłane odkazał. A „ ponieważ Monarchia Hiſzpańſka ſpadła na Dom Rakuſki więc ten „ Dom ſłuſzne ma prawo do tytułu y Ceſarſtwa Wſchodniego. *Na* „ *czwartą*. Że liſt *Maxymiliana* I. Ceſarza podlega ſporowi y niepewno- „ ściom. Wyrazy tego liſtu ſą niezwyczayne y rożnią ſię od ſtylu „ innych liſtow dyplomatycznych *Maxymiliana* I, wielka zachodzi wąt- „ pliwość aby kopia tego liſtu znaleść ſię mogła w Archiwach Wiedeń- „ ſkich, a ieżeli znaleziona nie będzie, oryginał od Moſkalow pokazany „ tym więkſzey podlega niepewności że własney Ich ſprzyia ſprawie

ſſ y prawa

„ y prawa uroſzczeniu. Wie nad to dobrze Dwor Ceſarſki, że ſtoſu-
„ iąc ſię do prawa Narodow należy tym ktòrzy nowych żądaią tytu-
„ łow, aby uroczyście proźbę ſwoię tym przełożyli, od których pra-
„ gną być za Kròlow abo Ceſarzow uznanemi, a uznawaiący powinni
„ iawną deklaracyą takowe przyznanie światu ogłosić, y na piśmie
„ prawnie podanym to ſamo przyznanie Kròlowi abo Ceſarzowi uzna-
„ nemu oddać. *Na piątą.* Ze grzeczność y ludzkość dla intereſſu abo
„ potrzeby Monarchom oświadczona Roſſyiſkim nie daie im prawa do
„ obrocenia takowych grzeczności w powinność, dalekoż bardziey
„ niemogą onych domagać ſię od Ceſarza y Stanow Rzeſzy Niemie-
„ ckiey, od których te tytuły nie pochodziły. *Na ſzoſtą.* Ze tytuł
„ Ceſarſki nie idzie za rozległością kraiow y wielkich Królestw pod
„ iednym rządem ziednoczonych, ale za ſłuſznością prawa orężem na-
„ bytego y dawnością czaſu, przyznaniem Narodow, ſpokoynym uży-
„ waniem ugruntowanego. Gdyby państw ſama tylko rozległość da-
„ wała tytuły Ceſarſtwa, czyż *Ferdynand V. Karol V. Filip II.* y nastę-
„ pcy Ich Królowie Hiſzpańſcy niemogliby Króleſtwa ſwego do tak
„ wielkiey mocy y ogromności za panowania Ich we czterech czę-
„ ściach świata rozciągnionego wynieść do ozdoby Ceſarſtwa, czyż
„ dla tey ſamey przyczyny Kròlowie Angielſcy nad trzema Króle-
„ ſtwami, z których każde z oſobna ſławą y mocą z przedniemi w Eu-
„ ropie rownało ſię udzielnemi państwami, panuiący, niemogliby
„ Wielkiey Brytanii piſać ſię Ceſarzami? ale obſzerność kraiu nie zaw-
„ ſze ma prawo do wyſokości tytułu. Niech to ieſzcze w głebokim
„ zoſtanie milczeniu, że Narod Moſkiewſki, pochwał y względow go-
„ dzien, uſtąpić iednak powinien Niemieckiemu znakomitych zaſzczy-
„ tow ieżeli między temi liczone być mogą, tak wiele państw udziel-
„ nych, które Rzeſza Niemiecka zamyka, uſzanowanie y cześć, któ-
„ rą poſtronne Narody Ceſarſtwu czynią, znakomite dzieła, któremi
„ męſtwo, tak częſto y tak dowodnie Niemcy ſwoie wſławili, nauki od
„ dawnego czaſu tak pięknie kwitnące, y do naywyżſzey zbliżone do-
„ ſkonałości, handle rozmnożone y gruntownie zaſadzone rozmaitość
„ Narodow Niemieckich tak mężnych, bitnych y zawſze nieprzyia-
„ ciołom ſwym ſtraſznych, nakoniec wiele innych znakomitości, które
„ Narod Niemiecki ſłuſzniey ſobie przywłaſzczać może niż Moſkie-
„ wſki.

Odmowienie to Dworu Wiedeńſkiego tak *Piotr* I. przyiął, iak większe nieszczęścia y klęſki woienne przed bitwą Pułtawſką ponosił, to ieſt cierpliwością ſwoie umartwienia pokrył. Aże miał nadzieię kiedyżkolwiek zamierzonego dopiąć kreſu niechciał Ceſarzowi ſię naprzykrzać ani odpowiedzi Miniſtrow Wiedeńſkich zbiiać, chociaż niektóre z tych nieudolne miały wywody.

Roku 1721 *Piotr* I. Szwedow ſwych wprzod zwycięzcow zwycięzca umyśliwſzy ſyte krwi ludzkiey złożyć oręże ſkłonił ſię do traktatu Neyſtadſkiego; w tym traktacie pełnomocni Roſſyiſcy Miniſtrowie *Bruce y Oſterman* nieinaczey *Piotra* Pana ſwego chcieli tytułować, tylko *Ceſarzem wſzyſtkiey Roſſyi*, na co Szwecya do pokoiu wzdychaiąca kilka

dni na

dni na żwawych zpędziwszy sprzeczkach musiała pozwolić. *Piotr* otrzymawszy tak wysoki w Chrześciaństwie tytuł, wielkim iednak dziełom swoim słusznie należący, skromnie z Szwecyą zachował się, nie domagaiąc się żadnego względem przyznaney sobie godności Cesarskiey przodkowania, ale Koronie Szwedzkiey onego ustępuiąc, bo dopuścił, aby w obu exemplarzach tego traktatu imię, *Ulryki* Królowey Szwedzkiey przed swoim, a podpisy pełnomocnych Szwedzkich Ministrow przed Rossyiskiemi, były położone. Podobno tą skromnością chciał Szwedzkiey Królowey grzeczność w przyznaniu sobie Cesarskiego tytułu oświadczoną zawdzięczyć, myślić albowiem nie można aby Prawodawca Rossyiski niewiedział zwyczaiu Europy między rownemi Potencyami od tak dawnego czasu zachowuiącego się, że gdy między dwuma Monarchami traktat stanowi się, y imię Monarchy y podpis Ministrow pierwey się kładzie w tym z dwuch exemplarzow, przy którym ten exemplarz zostaie się iako się to zachowuie między Cesarzem, Królami Francuskim, Hiszpańskim, Angielskim &c. chociaż Poseł Francuski ustępuie mieysca Cesarskiemu, a przodkuie przed Angielskim, Hiszpańskim &c. Gdy zaś godnieysza Potencya z drugą traktuie, imię Monarchy y podpisy Ministrow godnieyszey Potencyi w obu exemplarzach pierwey się kładą: tak Króla Francuskiego pierwey imię kładzie się w traktatach z Królami Portugalskim, Sardyńskim, Hollendrami &c. Spory Monarchow o przodkowanie prożne w sobie a niebespieczne w swoich skutkach mogą ieszcze na lądzie, podczas politycznych uroczystości, ziazdow, naradzenia się o pokoiu y podobnych okolicznościach być uspokoione na czas, obmyśleniem iakim umiarkowane, abo przez nieznaydowanie się na iednym mieyscu dwuch Ministrow sprzeczkę maiących, odnowione, ale na morzu, gdy okrętowe dwuch Potencyi o prym walczących woyska przypadkiem, abo się z potrzeby spotykaią, muszą koniecznie abo się bić, abo iedne drugiemu zniżeniem bandery, y wystrzeleniem z armat na powitanie uszanowanie oświadczyć. Hollandya zawsze czyniąca honor banderze Angłii; gdy ta pod *Kromwelem* Rzecząpospolitą pisać się zaczęła, znižać przed nią Hollendrzy bandery zakazali; *Robert Black* Angielski, *von Tromp* Hollenderski Admirałowie r. 1652 trefunkiem zbiegłszy się przed Duwrem bitwę iednę z nayżwawszych zwiedli, y Angielczyk domagaiący się prożnego honoru wszystkie swoie bandery do samego dna morskiego miałby zniżone, gdyby noc Hollendrom zwycięstwa nie wydarła. Z tey bitwy wynikneła sroga między dwuma upartemi narodami woyna, a po wielkich klęskach y utratnych zwycięstwach r. 1654 nastąpiło pokoiu przymierze, którym Hollendrzy banderze Angielskiey cześć obowiązali się wyrządzać. Inne Państwa umowiły się iedne pierwey drugie poźniey z sobą, iakie miały okręty onych przy spotkaniu się z sobą zachować. *Piotr W.* okrywszy Rossyiskiemi morze Baltyckie okrętami, y nieraz Szwedzkie pogromiwszy floty, mogł upokorzoną Szwecyą nakłonić do przyznania mu na morzu przodkowania, ale Zwycięzca Szwedow umiał siebie samego zwyciężyć, upokorzonemu nieprzyiacielowi chciał mocy nie czcić niąć. Dla Moskiewskiey bandery przed panowaniem Jego na żadnym

morzu nie widzianey, rowny honor iako Szwedzkiey artykułem XIX tego pokoiu, warował.

Uznany *Piotr* W. od naymocnieyszey Pułnocney Korony Cesarzem, chciał od swoich poddanych tym tytułem być czczonym. Przy uroczystym Neystadskiego pokoiu ogłoszeniu w Cerkwi nayprzednieyszey, gdzie się sam Car y Posłowie Cesarski, Francuski, Polski, Duński, Pruski, Hollenderski zaproszeni znaydowali; Wielki Kanclerz Rossyiski *Hołowkin* zabrawszy głos miał do Cara mowę, y imieniem całego Narodu przyznał mu tytuł y chwalebne nazwisko *Cesarza, Piotra Wielkiego Oyca Oyczyzny.* Cerkiew wszystkich Stanow pełna trzykrotnym zabrzmiała okrzykiem. *Niech żyie nasz Cesarz y nasz Oyciec.* Posłowie Cudzoziemscy złożyli swoie *Piotrowi* powinszowanie iedni w wyrazach otworzystych, drudzy w oboiętnych, a wszyscy prawne Cesarskiey godności uznanie do woli swych odłożyli Monarchow.

Podkanclerzy *Szafirow* rozesłał pismo okolne nakształt deklaracyi do wszystkich Posłow Cudzoziemskich y Rossyiskich u Dworow obcych, w ktorym doniosł o przyznanych *Piotrowi* od wiernych iego Poddanych, tytułach z długim wywodem przyczyn y pobudek, ktore prawność y słuszność takowemu przyznaniu dały, upewniaiąc oraz Dwory, że ta godność porządku przodkowania odmieniać nie miała. Tegoż samego czasu ustawę wieczną *Piotra* W. po całym Państwie ogłosić kazał, iakie na potym w listach suplikach, pismach pamiętnych, dekretach rozkazach &c. [*Patrz Le Ceremonial diplomatique des Cours de l'Europe t. II. pag. 624.*] Monarchom Rossyiskim miały być dawane, y od nich używane tytuły.

Naypierszy Poseł Pruski przyznał z roskazu Pana swego tytuł Cesarski *Piotrowi* W, po nim Hollenderski, Porta Ottomańska, y Poseł *Augusta* II. iako Kurfirstrza Saskiego. Inne Dwory nietylko z zezwoleniem swyw wstrzymały się, lecz o przodkowanie zwyczaiem y dawnością wiekow im przysądzone, troskliwe, prawnego upewnienia potrzebowały że nowa Cesarsko-Moskiewska godność nad dawne w Europie nie będzie wynosiła się trony, ale przy tych zostanie honorach, ktorych Przodkowie *Piotra W.* używali. Dwor Wiedeński y przymierzem y spolnością interessu z Petersburskim złączony, zawsze trwał w przedsięwzięciu nie dzielić się z nim Cesarskiey godności zaszczytem.

Piotr I. powrociwszy z wyprawy woienney Perskiey zwycięskiemi okryty wieńcami umyślił na Cesarską wraz z Zoną Katarzyną koronować się godność y dwie bogate Cesarskie kazał przygotować korony w wielkim milczeniu swoie zamykaiąc zamysły. Zeby zaś ta uroczystość prawności iakieykolwiek nabyła y wzięty Cesarski tytuł Jemu y Monarchyi Rossyiskiey utwierdziła, pisał list do Karola VI. Cesarza, mocno go obowiązuiąc aby Posła Wielkiego na rzeczoną zesłać chciał uroczystość. Ale Dwor Wiedeński chociaż się zawsze wylewał na wielkie swoiey przyiaźni oświadczenia, dalekim iednak był od dania naymnieyszego pozoru do przyznania tytułu Cesarskiego Monarsze Rossyiskiemu, dla tego odpisał, prosząc o czas do namyślenia się. Zmiarkował

kował łacno mądry Monarcha Rosſyiſki z takiego odpiſu, ukryte grzecznością Dworu Wiedeńſkiego wymowienie ſię. Przynaymniey chciał ten Akt mieć przyozdobiony przytomnością Posłow Francuſkiego y Duńſkiego, bo Polſki, Hiſzpańſki, Angielſki na ow czas przy Dworze Petersburſkim nie mieſzkali. Ale y ci dwie dali przyczyny, dla ktòrych na Moſkwę iechać y być przytomnemi koronacyi nie mogli, naprzod że tego zlecenia w ſwoich nie mieli inſtrukcyach, powtore że gdyby tam ſię y znaydowali, uchybić muſieliby należytey w powinſzowaniu, Carowi grzeczności. Piotr zważywſzy z tych odpowiedzi, że koronacya Jego żadney u Dworow Europeyſkich Ceſarſkiey godności nie ziedna prawności, umyślił iey zaniechać, iednakże Zonę kazał Ceſarſką ozdobić koroną, ktòra uroczyſtość ze wſzelką wſpaniałością odprawiła ſię na Moſkwie d. 18 Maja [V. S.] r. 1724 w przytomności *Anny* Xiężny Kurlandzkiey y Xiążęcia Holſztyńſkiego.

Katarzyny y Piotra II. krotkie panowania nieſprawiły wielkiey w Europie uwagi.

Anna Iwanowna Xiężna Kurlandzka obiąwſzy rządy państwa wſławiła tron Rosſyiſki przezornością panowania y oręża mocą, y ſtawſzy ſię pod czas bez-krolewia Polſkiego y woyny Francuzkiey *Karolowi* VI potrzebną, tytuł *Majeſtatis* otrzymała. W artykule oſobnym pokoiu przed-ugodnego między Karolem VI. y Ludwikiem XV. d. 3 Października r. 1735 w Wiedniu poppiſanego dano Jey tytuł *Majeſtatis* bez wyrażenia Ceſarſkiey godności [*Sa Majeſté de toutes les Ruſſies*] a w konwencyi Exekucyi tegoż pokoiu podpiſaney w Wiedniu d. 11. Kwietnia, a potwierdzony d. 15 Maja r. 1736 nazwano Ją Carową. Lecz w traktatach z Turkami, Anglią, Danią o dawaniu ſobie *ſalve* między okrętami, wſzędzie ieſt dany tytuł *Ceſarſkiego Roſſyiſkiego Majeſtatu.*

Czego powaga wielkiemi czynami pozyſkana *Piotra* W. dokazać niemogła, to przyiemność y ludzkość Corki Jego *Elzbiety* I. ziednała. Nayprzednieyſze Dwory Ceſarſkim ią tytułem uczciły, chociaż niektòre z nich piſmem rewerſalnym od Dworu Petersburſkiego upewnione być chciały, że Monarchini Rosſyiſka mocą Ceſarſkiego ſobie przyznanego tytułu, porządku przodkowania między Monarchami Europeyſkiemi uſtanowionego wzruſzać nigdy nie będzie mogła.

Karol VII Ceſarz imieniem Domu Bawarſkiego przyznał ten tytuł *Elzbiecie* I. roku 1744. Krol Francuzki ubeſpieczywſzy korony ſwoiey przodkowanie tym ſamym ią uczcił tytułem przez Posła ſwego *Dalliona* d. 27. Marca roku 1745. Naoſtatek *Franciſzek* I. Ceſarz iako głowa Rzeſzy Niemieckiey y Stany Ceſarſtwa poſzły za innych Dworow przykładem, na początku r. 1747.

Po śmierci Elzbiety I. wſtąpiwſzy na tron Rosſyiſki *Karol Piotr Ulryk* Xiążę na Gottorpie Holſztyńſki pod imieniem *Piotra* III. od wſzytkich Posłow bez żadney excepcyi y warunku chciał być uznanym za Ceſarza, ku temu końcowi z niektòremi Potencyami przyiaźni ſwey bardziey potrzebuiącemi, przymierze uczynił, waruiąc ſobie y naſtępcom ſwym przodkowanie przed niemi, aby takowy przykład w innych

ſprawił uwagę; ale Poſeł Francuſki wołał bez pożegnania wyiechać z Petersburga, niż przodkowanie Monarchy ſwego na ſprzeczkę y wątpliwość narazić. Ieſzcze Baron *de Bretue'l* Poſeł Francuſki z Petersburga do Paryża powracaiący, bawił ſię w Warſzawie, gdy wiadomość przyſzła że *Katarzyna* II. rządy obięła Monarchiy Roſſyiſkiey. Z rozkazu Dworu ſwego Baron *de Brétueil* do Petersburga powrociwſzy, wraz z Margrabią *d'Almodovar* Miniſtrem Hiſzpańſkim oświadczył Dworowi Petersburſkiemu, że maią rozkazy, tytułem Ceſarſkim uczcić Monarchinią panuiącą dla ſzacunku nieporownanych Jey przymiotow, z tym iednak warunkiem, że przed pierſzą audyencyą na piśmie upewnienie będzie dane, iż takowa Monarchow Domu Francuſkiego grzeczność nie będzie przywodzona za przykład naruſzonego między Koronami Europeyſkiemi przodkowania porządku, co było im z ſtrony Monarchini Roſſyiſkiey odmowiono. Poſeł y Miniſter na ſłownym miniſteryalnie danym przeſtawali upewnieniu, ale y na to Dwor Petersburſki niepozwalał. Już Poſłowie zabierali ſię do powrotu, gdy *Katarzyna* niechcąca zrywać przyiaźni z tak wielkiemi Monarchami d. 21. Liſtopada [V. S.] r. 1762 na Moſkwie podpiſaną od Kanclerza y Podkanclerzego naſtępuiącą, ktòra wſzyſtkim Poſłom y Miniſtrom była rozdana; kazała ogłoſić deklaracyą.

„ Tytuł *Ceſarſki* od *Piotra* I. ſławney pamięci wzięty abo raczey „ odnowiony dla niego ſamego y naſtępcow Jego na tron Roſſyiſki na„ leży od dawnego czaſu tak Monarchom, iako Koronie y Monarchij „ wſzytkiey Ruſi. *Jego Ceſarſka Mość* uznaie za rzecz przeciwną trwa„ łości tey niewruſzoney uſtawy wſzelkie odnowienie piſm rewerſal„ nych które ſię dawały każdey Potencyi ten tytuł przyznaiącey.

„ Tym prawidłem kieruiąca ſię *J. C. Mść* zleciła Miniſtrowi ſwe„ mu powſzechną opowiedzieć deklaracyą, że ponieważ tytuł *Ceſarſki* „ z iſtoty ſwoiey od tak wielu lat y tak długiego naſtępuiących po ſo„ bie Monarchow panowania, ieſt przywiązany na wſzyſtkie naſtępne „ wieki do Korony y Monarchii Roſſyiſkiey, ani J. C. Mść ani Naſtęp„ cy Jey nie będą mogli wiecznemi czaſy odnawiać rzeczonych piſm „ rewerſalnych, a ieſzcze bardziey mieć ſpołeczność y przyiaźń abo „ znoſić ſię z temi Dworami, ktoreby nieprzyznawały panuiącym Mo„ narchom Roſſyiſkim, iako też Ich Koronie y państwu tytułu *Ceſar*„ *ſkiego*. Ażeby zaś ta deklaracya zakończyła raz na zawſze wſzyt„ kie trudności w ſprawie takowey, ktòra nie powinna podlegać ża„ dney kłotni, *Jego Ceſarſka Mość* ſtoſuiąc ſię do deklaracyi *Piotra* W. „ upewnia, że tytuł *Ceſarſki* w niczym nieodmieni uſtaw obrządko„ wych, abo ceremoniału między Dworami zwyczaynego, ktòry nie„ naruſzony zoſtanie.

Warunek deklaracyą kończący Ceſarzowey Roſſyiſkiey był według żądania Dworow Werſalſkiego y Madryckiego, względem tego, że ocalał y ubeſpieczał porządek przodkowania zwyczaiem utwierdzony.

Krȯl Francuſki odebrawſzy Dworu Petersburſkiego deklaracyą,

ſwoię,

ſwoię, d. 18 Stycznia roku 1764 kazał wydać y przez Posła ſwego Miniſtrom Roſſyiſkim oddać w naſtępuiącym wyrażeniu; „ Że poty Korona Francuſka będzie dawała tytuł Ceſarſki Monarchom Moſkiewſkim poki ciż Monarchowie nie będą domagali ſię wyżſzego mieyſca „ między Panami Europeyſkiemi nad to, ktore przed tym mieli.

Dnia 5. Lutego roku tegoż 1763. Krol Katolicki podobne Francuſkiemu uczynił oświadczenie, ktore wſzyſtkim przy Dworze ſwym Posłom y Miniſtrom rozdać kazał, y Margrabi *d'Almodovar* do Petersburga posłał dla oddania Miniſtrom Roſſyiſkim. To oświadczenie abo deklaracya w tych ſłowach ułożona kończyła ſię: „ Chociaż Krol Katolicki zna iak ieſt ſzacowna przyiaźń Ceſarzowey Roſſyiſkiey, iednak„ że nie rozumie y nigdy tego nie był zdania aby ten tytuł [*Ceſarſki*] „ miał w nayinnieyſzey rzeczy wpadać do rangi y porządku przodko„ wania między Potencyami uſtanowionego; y dla tego Krol Katoli„ cki wiadomą czyni wolą ſwoię że gdyby ktory Naſtępca na tron Roſ„ ſyiſki zapomniawſzy na te okowiązki na przeciwny onym ſadził ſię „ zamyſł, Krol Hiſzpańſki y Państwa rządem Jego zaſzczycone zaraz „ do dawnego wrocą ſię ſtylu y tytułu *Ceſarſkiego* Państwu Roſſyiſkie„ mu nie dadzą.

Rzeczpoſpolita Polſka Moſkwy naybliżſza y pierſza z Państw Europeyſkich, ktora Jey tytułu Carſkiego odmowiła, tegoż ſamego tytułu Łacińſkim ſłowem *Imperator* obiaśnionego uznać niechciała y za Europy iść przykładem długo zbraniała ſię obawiaiąc ſię aby takowe uznanie iakiego uſzczerbku prerogatywom tronu Polſkiego y granicom Króleſtwa względem ſłowa: *Całey Roſſyi*, nie przyniosło. Sprawa tak wielkiey wagi muſiała kiedyż tedyż być zakończona. Już względem prerogatyw tronu Polſkiego boiaźń zdała ſię być oddalona przez deklaracyą Monarchini Roſſyiſkiey wſzytkim powſzechnie Potencyom, daną, względem zaś ſłowa *całey Roſſyi* aby mocą tego tytułu prawa iakiego Monarchia Roſſyiſka nie rościła do Ruſi Polſkiey y Litewſkiey, Hrabia *Kieyſerling* Wielki Poſeł y Xżę *Repnin* Miniſter Pełnomocny Roſſyiſcy d. 23 Maja r. 1764 uroczyſtą Stanom Rzeczypoſpolitey na Seym Konwokacyiny zgromadzonym ofiarowali deklaracyą z upewnieniem, że „ Ceſarzowa Roſſyiſka z używania tytułu *wſzyſtkiey Ruſi abo Roſſyi* ani „ ſama dla ſiebie y Naſtępcow ſwoich, ani dla Państwa ſwego do kra„ iow y Ziem, ktore Ruſią nazywaią ſię y pod rządem Korony Polſkiey „ y W. X. Litt: zoſtaią, żadnego prawa rościć ani onych przyſwaiać „ nie będzie, owſzem wſzyſtkie prawa y wolności Nayiaśnieyſzey „ Rzeczypoſpolitey rownie iak wſzyſtkie Jey kraie ktore abo teraz w „ dzierżawie zoſtaią, abo ſłuſznym do niey prawem należą, waruie, y „ przeciwko wſzyſtkim ktorzyby ią napaſtować ważyli ſię, zaſtępcą y „ obrońcą piſze ſię.

Przytym ciż Poſeł y Miniſter obowiązali ſię w czaſie ſiedmiu tygodni poſtarać ſię o potwierdzenie warunkow danych podpiſem właſnym ręką y pieczęcią Nayiaśnieyſzey Monarchini Roſſyiſkiey. Stany Rzeczypoſpolitey odebrawſzy takowe upewnienie, tytuł Ceſarſki Monar-

chiol Ruſkiey pod dokładem ratyfikacyi przyznały, y to przyznanie między uſtawami Seymowemi umieściły, temi one ſłowy wyrażaiąc. „ Ichmość Deputowani do konferencyi pilną baczność mieć będą w „ odebraniu podczas agituiących ſię Negocyacyi, takowey przyrze- „ czoney iak nayſolennieyſzey deklaracyi, ażeby pomieniony tytuł „ *całey Roſſyi*, ktory z tytułem *Imperatorowy* Rzeczpoſpolita, przykła- „ dem innych Dworow przyznaie, granicom, gruntom, własnościom, „ poſſeſſiom Rzeczypoſpolitey, y przyłączonych Prowincyi, tudzież „ *tytułom y prerogatywom* Krolow *Polſkich dotąd używanym* żadnego nay- „ mnieyſzego uſzczerbku nieprzynoſił.

Warunki Pełnomocnych Miniſtrow ſwych umacniaiąc *Katarzyna* II. Liſtem dyplomatycznym ręką ſwoią własną podpiſanym y pieczęcią Ceſarſką obwarowanym wſzyſtko to potwierdziła, co Stanom Rzeczypoſpolitey było obiecano y od Stanow życzono. „ Ktorą deklaracyą, *mowi Monarchini Roſſyiſka*, ponieważ do woli y rozkazow naſzych ſtoſuie ſię, tak, iak brzmi w ſobie, dla większey mocy y wiary, „ ſpoſobem, iak może być, nayprawnieyſzym, za ſłuſzną mamy, potwierdzamy, umacniamy. w Petersburgu 7/18 Czerwca r. 1764.

Narod cały na ſzczęśliwą Nayiaśnieyſzego STANISŁAWA AUGUSTA elekcyą zgromadzony tę ratyfikacyą przyiął y podług opiſu warunkow od Roſſyi danych, Monarchom Roſſyiſkim tytuł Ceſarſki przyznał.



REGESTR

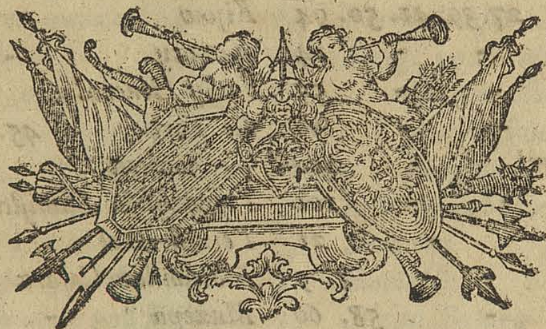
REGESTR

Rzeczy znayduiących ſię w Kronicę STRYIKOWSKIEGO.

K K K.

Kuroplat

Witold



REIESTR

Rzeczy znayduiących się w Historyi odmian Państwa Rossyiskiego

Menży-

REGESTR





